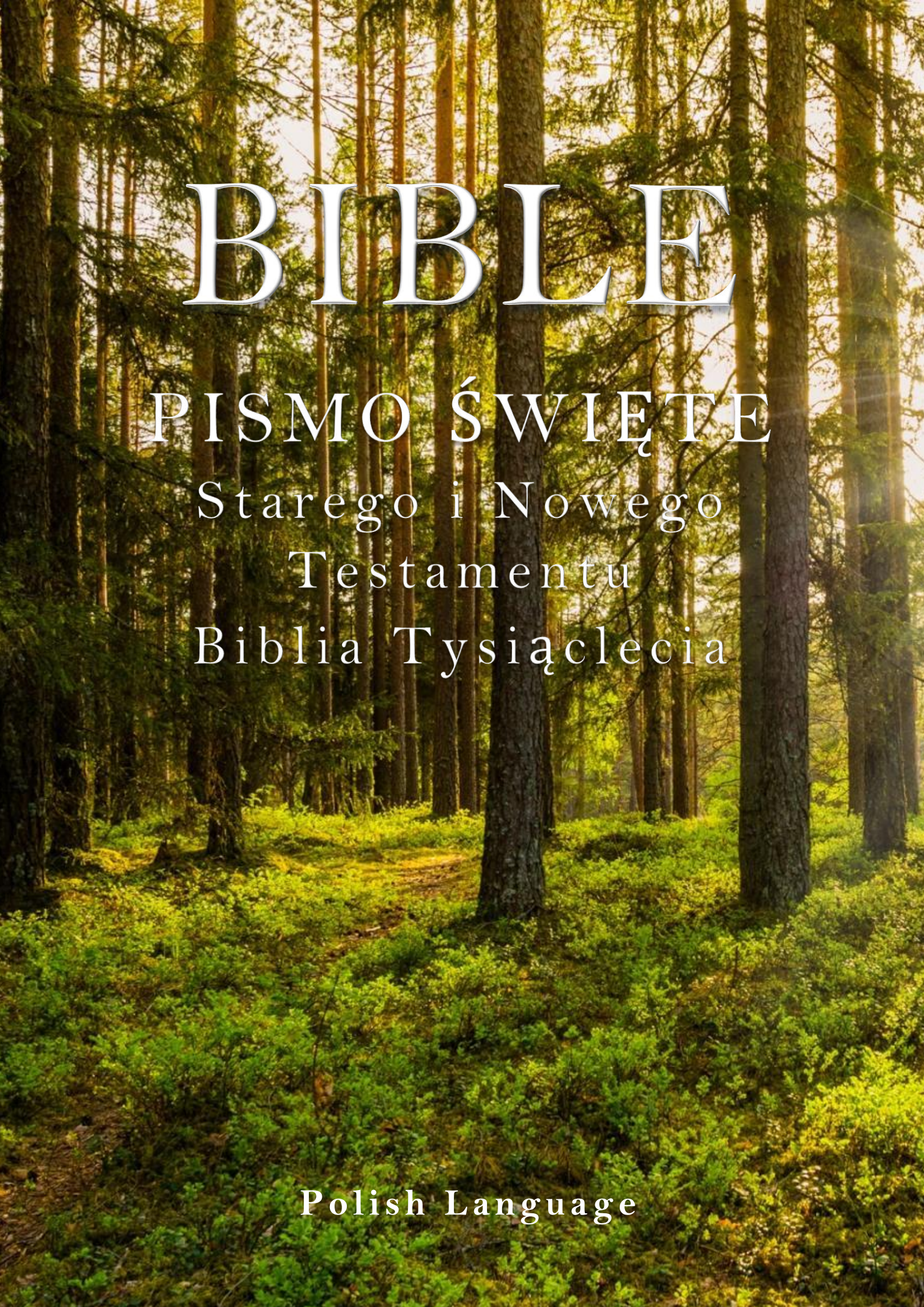
BIBLE
PISMO ŚWIĘTE
Starego i Nowego
Testamentu
Biblia Tysiąclecia
Polish Language

# Polish - All Bible

(Biblia Tysiaclecia)


| Old Testament | |
|---|---|
| Ksiega Rodzaju | 3 |
| Ksiega Wyjscia | 123 |
| Ksiega Kapłanska | 221 |
| Ksiega Liczb | 295 |
| Ksiega Powtórzonego Prawa | 394 |
| Ksiega Jozuego | 474 |
| Ksiega Sedziów | 531 |
| Ksiega Rut | 587 |
| Pierwsza Ksiega Samuela | 595 |
| Druga Ksiega Samuela | 669 |
| Pierwsza Ksiega Królewska | 731 |
| Druga Ksiega Królewska | 805 |
| Pierwsza Ksiega Kronik | 874 |
| Druga Ksiega Kronik | 940 |
| Ksiega Ezdrasza | 1.019 |
| Ksiega Nehemiasza | 1.043 |
| Ksiega Estery | 1.077 |
| Ksiega Hioba | 1.094 |
| Ksiega Psalmów | 1.146 |
| Ksiega Przypowiesci Salomona | 1.298 |
| Ksiega Kaznodziei Salomona | 1.344 |
| Piesn nad Piesniami | 1.363 |
| Ksiega Izajasza | 1.372 |
| Ksiega Jeremiasza | 1.482 |
| Lamentacje Jeremiasza | 1.605 |
| Ksiega Ezechiela | 1.615 |
| Ksiega Daniela | 1.730 |
| Ksiega Ozeasza | 1.764 |
| Ksiega Joela | 1.780 |
| Ksiega Amosa | 1.787 |
| Ksiega Abdiasza | 1.800 |
| Ksiega Jonasza | 1.802 |
| Ksiega Micheasza | 1.806 |
| Ksiega Nahuma | 1.815 |
| Ksiega Habakuka | 1.819 |
| Ksiega Sofoniasza | 1.824 |
| Ksiega Aggeusza | 1.829 |
| Ksiega Zachariasza | 1.833 |
| Ksiega Malachiasza | 1.852 |
| **New Testament** | |
| Ewangelia według sw. Mateusza | 1.858 |
| Ewangelia według sw. Marka | 1.934 |
| Ewangelia według sw. Łukasza | 1.982 |
| Ewangelia według sw. Jana | 2.063 |
| Dzieje Apostolskie | 2.128 |
| List do Rzymian | 2.205 |
| Pierwszy List do Koryntian | 2.240 |
| Drugi List do Koryntian | 2.273 |
| List do Galatów | 2.294 |
| List do Efezjan | 2.307 |
| List do Filipian | 2.319 |
| List do Kolosan | 2.327 |
| Pierwszy List do Tesaloniczan | 2.334 |
| Drugi List do Tesaloniczan | 2.341 |
| Pierwszy List do Tymoteusza | 2.345 |
| Drugi List do Tymoteusza | 2.354 |
| List do Tytusa | 2.361 |
| List do Filemona | 2.365 |
| List do Hebrajczyków | 2.367 |
| List sw. Jakuba Apostoła | 2.391 |
| Pierwszy List sw. Piotra Apostoła | 2.400 |
| Drugi List sw. Piotra Apostoła | 2.409 |
| Pierwszy List sw. Jana Apostoła | 2.415 |
| Drugi List sw. Jana Apostoła | 2.424 |
| Trzeci List sw. Jana Apostoła | 2.426 |
| List sw. Judy Apostoła | 2.428 |
| Apokalipsa sw. Jana | 2.431 |


Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Polish - All Bible

(Biblia Tysiaclecia)

Pismo Swiete Nowego i Starego Testamentu

## Ksiega Rodzaju

### Rodzaju 1

1 Na poczatku Bóg stworzył niebo i ziemie.

2 Ziemia zas była bezładem i pustkowiem: ciemnosc była nad powierzchnia bezmiaru wód, a Duch Bozy unosił sie nad wodami.

3 Wtedy Bóg rzekł: ”Niechaj sie stanie swiatłosc!” I stała sie swiatłosc.

4 Bóg widzac, ze swiatłosc jest dobra, oddzielił ja od ciemnosci.

5 I nazwał Bóg swiatłosc dniem, a ciemnosc nazwał noca. I tak upłynał wieczór i poranek - dzien pierwszy.

6 A potem Bóg rzekł: ”Niechaj powstanie sklepienie w srodku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!”

7 Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak sie stało,

8 Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynał wieczór i poranek - dzien drugi.

9 A potem Bóg rzekł: ”Niechaj zbiora sie wody spod nieba w jedno miejsce i niech sie ukaze powierzchnia sucha!” A gdy tak sie stało,

10 Bóg nazwał te sucha powierzchnie ziemia, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widzac, ze były dobre,

11 rzekł: ”Niechaj ziemia wyda rosliny zielone: trawy dajace nasiona, drzewa owocowe rodzace na ziemi według swego gatunku owoce, w których sa nasiona”. I stało sie tak.

12 Ziemia wydała rosliny zielone: trawe dajaca nasienie według swego gatunku i drzewa rodzace owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, ze były dobre.

13 I tak upłynał wieczór i poranek - dzien trzeci.

14 A potem Bóg rzekł: ”Niechaj powstana ciała niebieskie, swiecace na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzien od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata;

15 aby były ciałami jasniejacymi na sklepieniu nieba i aby swieciły nad ziemia”. I stało sie tak.

16 Bóg uczynił dwa duze ciała jasniejace: wieksze, aby rzadziło dniem, i mniejsze, aby rzadziło noca, oraz gwiazdy.

17 I umiescił je Bóg na sklepieniu nieba, aby swieciły nad ziemia;

18 aby rzadziły dniem i noca i oddzielały swiatłosc od ciemnosci. A widział Bóg, ze były dobre.

19 I tak upłynał wieczór i poranek - dzien czwarty.

20 Potem Bóg rzekł: ”Niechaj sie zaroja wody od roju istot zywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemia, pod sklepieniem nieba!”

21 Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływajace istoty zywe, którymi zaroiły sie wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate róznego rodzaju. Bóg widzac, ze były dobre,

22 pobłogosławił je tymi słowami: ”Badzcie płodne i mnózcie sie, abyscie zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj sie rozmnaza na ziemi”.

23 I tak upłynał wieczór i poranek - dzien piaty.

24 Potem Bóg rzekł: ”Niechaj ziemia wyda istoty zywe róznego rodzaju: bydło, zwierzeta pełzajace i dzikie zwierzeta według ich rodzajów!” I stało sie tak.

25 Bóg uczynił rózne rodzaje dzikich zwierzat, bydła i wszelkich zwierzat pełzajacych po ziemi. I widział Bóg, ze były dobre.

26 A wreszcie rzekł Bóg: ”Uczynmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemia i nad wszystkimi zwierzetami pełzajacymi po ziemi!”

27 Stworzył wiec Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Bozy go stworzył: stworzył mezczyzne i niewiaste.

28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiac do nich: ”Badzcie płodni i rozmnazajcie sie, abyscie zaludnili ziemie i uczynili ja sobie poddana; abyscie panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzetami pełzajacymi po ziemi”.

29 I rzekł Bóg: ”Oto wam daje wszelka rosline przynoszaca ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was beda one pokarmem.

30 A dla wszelkiego zwierzecia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co sie porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek zycia, bedzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I stało sie tak.

31 A Bóg widział, ze wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynał wieczór i poranek - dzien szósty.

**Rodzaju 2**

1 W ten sposób zostały ukonczone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastepy [stworzen].

2 A gdy Bóg ukonczył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczał dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjał.

3 Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzien i uczynił go swietym; w tym bowiem dniu odpoczał po całej swej pracy, która wykonał stwarzajac.

4 Oto sa dzieje poczatków po stworzeniu nieba i ziemi. Gdy Pan Bóg uczynił ziemie i niebo,

5 nie było jeszcze zadnego krzewu polnego na ziemi, ani zadna trawa polna jeszcze nie wzeszła - bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemie i nie było człowieka, który by uprawiał ziemie

6 i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniac cała powierzchnie gleby

7 wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnał w jego nozdrza tchnienie zycia, wskutek czego stał sie człowiek istota zywa.

8 A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umiescił tam człowieka, którego ulepił.

9 Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wygladu i smaczny owoc rodzace oraz drzewo zycia w srodku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

10 Z Edenu zas wypływała rzeka, aby nawadniac ów ogród, i stamtad sie rozdzielała, dajac poczatek czterem rzekom.

11 Nazwa pierwszej - Piszon; jest to ta, która okraza cały kraj Chawila, gdzie sie znajduje złoto.

12 A złoto owej krainy jest znakomite; tam jest takze wonna zywica i kamien czerwony.

13 Nazwa drugiej rzeki - Gichon; okraza ona cały kraj - Kusz.

14 Nazwa rzeki trzeciej - Chiddekel; płynie ona na wschód od Aszszuru. Rzeka czwarta - to Perat.

15 Pan Bóg wział zatem człowieka i umiescił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i dogladał.

16 A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: ”Z wszelkiego drzewa tego ogrodu mozesz spozywac według upodobania;

17 ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jesc, bo gdy z niego spozyjesz, niechybnie umrzesz”.

18 Potem Pan Bóg rzekł: ”Nie jest dobrze, zeby mezczyzna był sam, uczynie mu zatem odpowiednia dla niego pomoc”.

19 Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzeta ladowe i wszelkie ptaki powietrzne,
Pan Bóg przyprowadził je do mezczyzny, aby przekonac sie, jaka on da im
nazwe. Kazde jednak zwierze, które okreslił mezczyzna, otrzymało nazwe
”istota zywa”.

20 I tak mezczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i
wszelkiemu zwierzeciu polnemu, ale nie znalazła sie pomoc odpowiednia dla
mezczyzny.

21 Wtedy to Pan sprawił, ze mezczyzna pograzył sie w głebokim snie, i gdy
spał wyjał jedno z jego zeber, a miejsce to zapełnił ciałem.

22 Po czym Pan Bóg z zebra, które wyjał z mezczyzny, zbudował niewiaste. A
gdy ja przyprowadził do mezczyzny,

23 mezczyzna powiedział: ”Ta dopiero jest koscia z moich kosci i ciałem z
mego ciała! Ta bedzie sie zwała niewiasta, bo ta z mezczyzny została wzieta”.

24 Dlatego to mezczyzna opuszcza ojca swego i matke swoja i łaczy sie ze swa
zona tak scisle, ze staja sie jednym ciałem.

25 Chociaz mezczyzna i jego zona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie
wstydu.

**Rodzaju 3**

1 A waz był bardziej przebiegły niz wszystkie zwierzeta ladowe, które Pan Bóg
stworzył. On to rzekł do niewiasty: ”Czy rzeczywiscie Bóg powiedział: Nie
jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”

2 Niewiasta odpowiedziała wezowi: ”Owoce z drzew tego ogrodu jesc
mozemy,

3 tylko o owocach z drzewa, które jest w srodku ogrodu, Bóg powiedział: Nie
wolno wam jesc z niego, a nawet go dotykac, abyscie nie pomarli”.

4 Wtedy rzekł waz do niewiasty: ”Na pewno nie umrzecie!

5 Ale wie Bóg, ze gdy spozyjecie owoc z tego drzewa, otworza sie wam oczy i
tak jak Bóg bedziecie znali dobro i zło”.

6 Wtedy niewiasta spostrzegła, ze drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, ze jest ono rozkosza dla oczu i ze owoce tego drzewa nadaja sie do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mezowi, który był z nia: a on zjadł.

7 A wtedy otworzyły sie im obojgu oczy i poznali, ze sa nadzy; spletli wiec gałazki figowe i zrobili sobie przepaski.

8 Gdy zas mezczyzna i jego zona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzajacego sie po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli sie przed Panem Bogiem wsród drzew ogrodu.

9 Pan Bóg zawołał na mezczyzne i zapytał go: ”Gdzie jestes?”

10 On odpowiedział: ”Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem sie, bo jestem nagi, i ukryłem sie”.

11 Rzekł Bóg: ”Któz ci powiedział, ze jestes nagi? Czy moze zjadłes z drzewa, z którego ci zakazałem jesc?”

12 Mezczyzna odpowiedział: ”Niewiasta, która postawiłes przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”.

13 Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: ”Dlaczego to uczyniłas?” Niewiasta odpowiedziała: ”Waz mnie zwiódł i zjadłam”.

14 Wtedy Pan Bóg rzekł do weza: ”Poniewaz to uczyniłes, badz przeklety wsród wszystkich zwierzat domowych i polnych; na brzuchu bedziesz sie czołgał i proch bedziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia.

15 Wprowadzam nieprzyjazn miedzy ciebie i niewiaste, pomiedzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiazdzy ci głowe, a ty zmiazdzysz mu piete”.

16 Do niewiasty powiedział: ”Obarcze cie niezmiernie wielkim trudem twej brzemiennosci, w bólu bedziesz rodziła dzieci, ku twemu mezowi bedziesz kierowała swe pragnienia, on zas bedzie panował nad toba”.

17 Do mezczyzny zas [Bóg] rzekł: ”Poniewaz posłuchałes swej zony i zjadłes z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie bedziesz z niego jesc -

przekleta niech bedzie ziemia z twego powodu: w trudzie bedziesz zdobywał od niej pozywienie dla siebie po wszystkie dni twego zycia.

18 Ciern i oset bedzie ci ona rodziła, a przeciez pokarmem twym sa płody roli.

19 W pocie wiec oblicza twego bedziesz musiał zdobywac pozywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałes wziety; bo prochem jestes i w proch sie obrócisz!

20 Mezczyzna dał swej zonie imie Ewa, bo ona stała sie matka wszystkich zyjacych.

21 Pan Bóg sporzadził dla mezczyzny i dla jego zony odzienie ze skór i przyodział ich.

22 Po czym Pan Bóg rzekł: ”Oto człowiek stał sie taki jak My: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciagnie przypadkiem reki, aby zerwac owoc takze z drzewa zycia, zjesc go i zyc na wieki”.

23 Dlatego Pan Bóg wydalił go z ogrodu Eden, aby uprawiał te ziemie, z której został wziety.

24 Wygnawszy zas człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujace ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa zycia.

**Rodzaju 4**

1 Mezczyzna zblizył sie do swej zony Ewy. A ona poczeła i urodziła Kaina, i rzekła: ”Otrzymałam mezczyzne od Pana”.

2 A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata. Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał role.

3 Gdy po niejakim czasie Kain składał dla Pana w ofierze płody roli,

4 zas Abel składał równiez pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abla i na jego ofiare;

5 na Kaina zas i na jego ofiare nie chciał patrzec. Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponura twarza.

6 Pan zapytał Kaina: ”Dlaczego jestes smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura?

7 Przeciez gdybys postepował dobrze, miałbys twarz pogodna; jezeli zas nie bedziesz dobrze postepował, grzech lezy u wrót i czyha na ciebie, a przeciez ty masz nad nim panowac”.

8 Rzekł Kain do Abla, brata swego: ”Chodzmy na pole”. A gdy byli na polu, Kain rzucił sie na swego brata Abla i zabił go.

9 Wtedy Bóg zapytał Kaina: ”Gdzie jest brat twój, Abel?” On odpowiedział: ”Nie wiem. Czyz jestem strózem brata mego?”

10 Rzekł Bóg: ”Cózes uczynił? Krew brata twego głosno woła ku mnie z ziemi!

11 Badz wiec teraz przeklety na tej roli, która rozwarła swa paszcze, aby wchłonac krew brata twego, przelana przez ciebie.

12 Gdy role te bedziesz uprawiał, nie da ci juz ona wiecej plonu. Tułaczem i zbiegiem bedziesz na ziemi!”

13 Kain rzekł do Pana: ”Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ja zniesc.

14 Skoro mnie teraz wypedzasz z tej roli, i mam sie ukrywac przed toba, i byc tułaczem i zbiegiem na ziemi, kazdy, kto mnie spotka, bedzie mógł mnie zabic!”

15 Ale Pan mu powiedział: ”O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotna pomste poniesie!” Dał tez Pan znamie Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka.

16 Po czym Kain odszedł od Pana i zamieszkał w kraju Nod, na wschód od Edenu.

17 Kain zblizył sie do swej zony, a ona poczeła i urodziła Henocha. Gdy Kain zbudował miasto, nazwał je imieniem swego syna: Henoch.

18 Henoch był ojcem Irada, Irad ojcem Mechujaela, a Mechujael ojcem Metuszaela, Metuszael zas Lameka.

19 Lamek wział sobie dwie zony. Imie jednej było Ada, a drugiej - Silla.

20 Ada urodziła Jabala; on to był praojcem mieszkajacych pod namiotami i pasterzy.

21 Brat jego nazywał sie Jubal; od niego to pochodza wszyscy grajacy na cytrze i na flecie.

22 Silla - ona tez urodziła Tubal-Kaina; był on kowalem, sporzadzajacym wszelkie narzedzia z brazu i z zelaza. Siostra Tubal-Kaina była Naama.

23 Lamek rzekł do swych zon, Ady i Silli: ”Słuchajcie, co wam powiem, zony Lameka. Nastawcie ucha na moje słowa: Gotów jestem zabic człowieka dorosłego, jesli on mnie zrani, i dziecko - jesli mi zrobi siniec!

24 Jezeli Kain miał byc pomszczony siedmiokrotnie, to Lamek siedemdziesiat siedem razy!”

25 Adam raz jeszcze zblizył sie do swej zony i ta urodziła mu syna, któremu dała imie Set, ”gdyz - jak mówiła - dał mi Bóg potomka innego w zamian za Abla, którego zabił Kain”.

26 Setowi równiez urodził sie syn; Set dał mu imie Enosz. Wtedy zaczeto wzywac imienia Pana.

**Rodzaju 5**

1 Oto rodowód potomków Adama. Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobienstwo Boga stworzył go;

2 stworzył mezczyzne i niewiaste, pobłogosławił ich i dał im nazwe ”ludzie”, wtedy gdy ich stworzył.

3 Gdy Adam miał sto trzydziesci lat, urodził mu sie syn, podobny do niego jako jego obraz, i dał mu na imie Set.

4 A po urodzeniu sie Seta zył Adam osiemset lat i miał synów oraz córki.

5 Ogólna liczba lat, które Adam przezył, była dziewiecset trzydziesci. I umarł.

6 Gdy Set miał sto piec lat, urodził mu sie syn Enosz.

7 A po urodzeniu sie Enosza zył osiemset siedem lat i miał synów oraz córki.

8 I umarł Set, przezywszy ogółem dziewiecset dwanascie lat.

9 Gdy Enosz miał dziewiecdziesiat lat, urodził mu sie syn Kenan.

10 I zył Enosz po urodzeniu sie Kenana osiemset pietnascie lat, i miał synów oraz córki.

11 Enosz umarł, przezywszy ogółem dziewiecset piec lat.

12 Gdy Kenan miał lat siedemdziesiat, urodził mu sie Mahalaleel.

13 A po urodzeniu mu sie Mahalaleela zył Kenan osiemset czterdziesci lat i miał synów i córki.

14 I gdy Kenan przezył ogółem dziewiecset dziesiec lat, umarł.

15 Gdy Mahalaleel miał szescdziesiat piec lat, urodził mu sie syn Jered.

16 A po urodzeniu sie Jereda zył osiemset trzydziesci lat i miał synów i córki.

17 Gdy Mahalaleel miał ogółem osiemset dziewiecdziesiat piec lat, umarł.

18 Gdy Jered miał sto szescdziesiat dwa lata, urodził mu sie syn Henoch.

19 A po urodzeniu sie Henocha Jered zył osiemset lat i miał synów i córki.

20 Jered przezył ogółem dziewiecset szescdziesiat dwa lata, i umarł.

21 Gdy Henoch miał szescdziesiat piec lat, urodził mu sie syn Metuszelach.

22 Henoch po urodzeniu sie Metuszelacha zył w przyjazni z Bogiem trzysta lat i miał synów i córki.

23 Ogólna liczba lat zycia Henocha: trzysta szescdziesiat piec.

24 Zył wiec Henoch w przyjazni z Bogiem, a nastepnie znikł, bo zabrał go Bóg.

25 Gdy Metuszelach miał sto osiemdziesiat siedem lat, urodził mu sie syn Lamek.

26 Po urodzeniu sie Lameka zył jeszcze siedemset osiemdziesiat dwa lata i miał synów i córki.

27 Metuszelach umarł majac ogółem dziewiecset szescdziesiat dziewiec lat.

28 Gdy Lamek miał sto osiemdziesiat dwa lata, urodził mu sie syn.

29 A dajac mu imie Noe, powiedział: ”Ten niechaj nam bedzie pociecha w naszej pracy i trudzie rak naszych na ziemi, która Pan przeklał”.

30 Lamek po urodzeniu sie Noego zył piecset dziewiecdziesiat piec lat i miał synów i córki.

31 Umierajac Lamek miał ogółem siedemset siedemdziesiat siedem lat.

32 A gdy Noe miał piecset lat, urodzili mu sie: Sem, Cham i Jafet.

**Rodzaju 6**

1 A kiedy ludzie zaczeli sie mnozyc na ziemi, rodziły im sie córki.

2 Synowie Boga, widzac, ze córki człowiecze sa piekne, brali je sobie za zony, wszystkie, jakie im sie tylko podobały.

3 Wtedy Bóg rzekł: ”Nie moze pozostawac duch mój w człowieku na zawsze, gdyz człowiek jest istota cielesna: niechaj wiec zyje tylko sto dwadziescia lat”.

4 A w owych czasach byli na ziemi giganci; a takze pózniej, gdy synowie Boga zblizali sie do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to wiec owi mocarze, majacy sławe w owych dawnych czasach.

5 Kiedy zas Pan widział, ze wielka jest niegodziwosc ludzi na ziemi i ze usposobienie ich jest wciaz złe,

6 załował, ze stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił sie.

7 Wreszcie Pan rzekł: ”Zgładze ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzeta pełzajace i ptaki powietrzne, bo zal mi, ze ich stworzyłem”.

8 [Tylko] Noego Pan darzył zyczliwoscia.

9 Oto dzieje Noego. Noe, człowiek prawy, wyróżniał sie nieskazitelnoscia wsród współczesnych sobie ludzi; w przyjazni z Bogiem zył Noe.

10 A Noe był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

11 Ziemia została skazona w oczach Boga.

12 Gdy Bóg widział, iz ziemia jest skazona, ze wszyscy ludzie postepuja na ziemi niegodziwie,

13 rzekł do Noego: ”Postanowiłem połozyc kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczen przeciw mnie; zatem zniszcze ich wraz z ziemia.

14 Ty zas zbuduj sobie arke z drzewa zywicznego, uczyn w arce przegrody i powlecz ja smoła wewnatrz i zewnatrz.

15 A oto, jak masz ja wykonac: długosc arki - trzysta łokci, piecdziesiat łokci - jej szerokosc i wysokosc jej - trzydziesci łokci.

16 Nakrycie arki, przepuszczajace swiatło, sporzadzisz na łokiec wysokie i zrobisz wejscie do arki w jej bocznej scianie; uczyn przegrody: dolna, druga i trzecia.

17 Ja zas sprowadze na ziemie potop, aby zniszczyc wszelka istote pod niebem, w której jest tchnienie zycia; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie,

18 ale z toba zawre przymierze. Wejdz przeto do arki z synami twymi, z zona i z zonami twych synów.

19 Sposród wszystkich istot zyjacych wprowadz do arki po parze, samca i samice, aby ocalały wraz z toba od zagłady.

20 Z kazdego gatunku ptactwa, bydła i zwierzat pełzajacych po ziemi po parze; niechaj wejda do ciebie, aby nie wyginęły.

21 A ty nabierz sobie wszelkiej zywnosci - wszystkiego, co nadaje sie do jedzenia - i zgromadz u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na pasze dla zwierzat”.

22 I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynic.

## Rodzaju 7

1 A potem Pan rzekł do Noego: ”Wejdz wraz z cała twa rodzina do arki, bo przekonałem sie, ze tylko ty jestes wobec mnie prawy wsród tego pokolenia.

2 Z wszelkich zwierzat czystych wez z soba siedem samców i siedem samic, ze
zwierzat zas nieczystych po jednej parze: samca i samice;

3 równiez i z ptactwa - po siedem samców i po siedem samic, aby w ten
sposób zachowac ich potomstwo dla całej ziemi.

4 Bo za siedem dni spuszcze na ziemie deszcz, który bedzie padał czterdziesci
dni i czterdziesci nocy, aby wyniszczyc wszystko, co istnieje na powierzchni
ziemi - cokolwiek stworzyłem".

5 I spełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił.

6 Noe miał szescset lat, gdy nastał potop na ziemi.

7 Noe wszedł z synami, z zona i z zonami swych synów do arki, aby schronic
sie przed wodami potopu.

8 Ze zwierzat czystych i nieczystych, z ptactwa i ze wszystkiego, co pełza po
ziemi,

9 po dwie sztuki, samiec i samica, weszły do Noego, do arki, tak jak mu Bóg
rozkazał.

10 A gdy upłyneło siedem dni, wody potopu spadły na ziemie.

11 W roku szescsetnym zycia Noego, w drugim miesiacu roku, siedemnastego
dnia miesiaca, w tym własnie dniu trysnely z hukiem wszystkie zródła
Wielkiej Otchłani i otworzyły sie upusty nieba;

12 przez czterdziesci dni i przez czterdziesci nocy padał deszcz na ziemie.

13 I własnie owego dnia Noe oraz jego synowie, Sem, Cham, Jafet, zona
Noego i trzy zony jego synów weszli do arki,

14 a wraz z nimi wszelkie gatunki zwierzat, bydła, zwierzat pełzajacych po
ziemi, wszelkiego ptactwa "i istot ze skrzydłami".

15 Wszelkie istoty, w których było tchnienie zycia, weszły po parze do Noego
do arki.

16 Gdy juz weszły do arki samiec i samica kazdej istoty zywej, jak Bóg
rozkazał Noemu, Pan zamknał za nim [drzwi].

17 A potop trwał na ziemi czterdziesci dni i wody wezbrały, i podniosły arke
ponad ziemie.

18 Kiedy przybywało coraz wiecej wody i poziom jej podniósł sie wysoko
ponad ziemia, arka płyneła po powierzchni wód.

19 Wody bowiem podnosiły sie coraz bardziej nad ziemie, tak ze zakryły
wszystkie góry wysokie, które były pod niebem.

20 Wody sie wiec podniosły na pietnascie łokci ponad góry i zakryły je.

21 Wszystkie istoty poruszajace sie na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierzat
i z wszelkich jestestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz
ze wszystkimi ludzmi.

22 Wszystkie istoty, w których nozdrzach było ozywiajace tchnienie zycia,
wszystkie, które zyły na ladzie, zginęły.

23 I tak Bóg wygubił doszczetnie wszystko, co istniało na ziemi, od człowieka
do bydła, zwierzat pełzajacych i ptactwa powietrznego; wszystko zostało
doszczetnie wytepione z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce.

24 A wody stale sie podnosiły na ziemi przez sto piecdziesiat dni.

## Rodzaju 8

1 Ale Bóg, pamietajac o Noem, o wszystkich istotach zywych i o wszystkich
zwierzetach, które z nim były w arce, sprawił, ze powiał wiatr nad cała
ziemia i wody zaczeły opadac.

2 Zamknęły sie bowiem zbiorniki Wielkiej Otchłani tak, ze deszcz przestał
padac z nieba.

3 Wody ustepowały z ziemi powoli, lecz nieustannie, i po upływie stu
piecdzie- sieciu dni sie obnizyły.

4 Miesiaca siódmego, siedemnastego dnia miesiaca arka osiadła na górach
Ararat.

5 Woda wciaz opadała az do miesiaca dziesiatego. W pierwszym dniu
miesiaca dziesiatego ukazały sie szczyty gór.

6 A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem
uczynił,

7 wypuscił kruka; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła woda
na ziemi.

8 Potem wypuscił z arki gołebice, aby sie przekonac, czy ustapiły wody z
powierzchni ziemi.

9 Gołebica, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiasc, wróciła do arki, bo
jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi; Noe, wyciagnawszy reke,
schwytał ja i zabrał do arki.

10 Przeczekawszy zas jeszcze siedem dni, znów wypuscił z arki gołebice

11 i ta wróciła do niego pod wieczór, niosac w dziobie swiezy listek z drzewa
oliwnego. Poznał wiec Noe, ze woda na ziemi opadła.

12 I czekał jeszcze siedem dni, po czym wypuscił znów gołebice, ale ona juz
nie powróciła do niego.

13 W szescset pierwszym roku, w miesiacu pierwszym, w pierwszym dniu
miesiaca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjawszy dach arki, zobaczył, ze
powierzchnia ziemi jest juz prawie sucha.

14 A kiedy w miesiacu drugim, w dniu dwudziestym siódmym ziemia wyschła,

15 Bóg przemówił do Noego tymi słowami:

16 ”Wyjdz z arki wraz z zona, synami i z zonami twych synów.

17 Wyprowadz tez z soba wszystkie istoty zywe: z ptactwa, bydła i zwierzat
pełzajacych po ziemi; niechaj rozejda sie po ziemi, niech beda płodne i niech
sie rozmnazaja”.

18 Noe wyszedł wiec z arki wraz z synami, zona i z zonami swych synów.

19 Wyszły tez z arki wszelkie zwierzeta: rózne gatunki zwierzat pełzajacych po ziemi i ptactwa, wszystko, co sie porusza na ziemi.

20 Noe zbudował ołtarz dla Pana i wziawszy ze wszystkich zwierzat czystych i z ptaków czystych złozył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu.

21 Gdy Pan poczuł miła won, rzekł do siebie: ”Nie bede juz wiecej złorzeczył ziemi ze wzgledu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe juz od młodosci. Przeto juz nigdy nie zgładze wszystkiego, co zyje, jak to uczyniłem.

22 Beda zatem istniały, jak długo trwac bedzie ziemia: siew i zniwo, mróz i upał, lato i zima, dzien i noc”.

**Rodzaju 9**

1 Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiac do nich: ”Badzcie płodni i mnózcie sie, abyscie zaludnili ziemie.

2 Wszelkie zas zwierze na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj sie was boi i leka. Wszystko, co sie porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie.

3 Wszystko, co sie porusza i zyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rosliny zielone, daje wam wszystko.

4 Nie wolno wam tylko jesc miesa z krwia zycia.

5 Upomne sie o wasza krew przez wzglad na wasze zycie - upomne sie o nia u kazdego zwierzecia. Upomne sie tez u człowieka o zycie człowieka i u kazdego - o zycie brata.

6 [Jesli] kto przeleje krew ludzka, przez ludzi ma byc przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga.

7 Wy zas badzcie płodni i mnózcie sie; zaludniajcie ziemie i miejcie nad nia władze”.

8 Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów:

9 ”Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was
bedzie;

10 z wszelka istota zywa, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzetami
domowymi i polnymi, jakie sa przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z
wszelkim zwierzeciem na ziemi.

11 Zawieram z wami przymierze, tak iz nigdy juz nie zostanie zgładzona
wodami potopu zadna istota zywa i juz nigdy nie bedzie potopu niszczacego
ziemie”.

12 Po czym Bóg dodał: ”A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i
kazda istota zywa, jaka jest z wami, na wieczne czasy:

13 Łuk mój kłade na obłoki, aby był znakiem przymierza miedzy Mna a
ziemia.

14 A gdy rozciagne obłoki nad ziemia i gdy ukaze sie ten łuk na obłokach,

15 wtedy wspomne na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelka
istota zywa, z kazdym człowiekiem; i nie bedzie juz nigdy wód potopu na
zniszczenie zadnego jestestwa.

16 Gdy zatem bedzie ten łuk na obłokach, patrzac na niego, wspomne na
przymierze wieczne miedzy mna a wszelka istota zyjaca w kazdym ciele,
które jest na ziemi”.

17 Rzekł Bóg do Noego: ”To jest znak przymierza, które zawarłem miedzy Mna
a wszystkimi istotami, jakie sa na ziemi”.

18 Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. Cham był
ojcem Kanaana.

19 Ci trzej byli synami Noego i od nich to zaludniła sie cała ziemia.

20 Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnice.

21 Gdy potem napił sie wina, odurzył sie [nim] i lezał nagi w swym namiocie.

22 Cham, ojciec Kanaana, ujrzawszy nagosc swego ojca, powiedział o tym dwu
swym braciom, którzy byli poza namiotem.

23 Wtedy Sem i Jafet wzieli płaszcz i trzymajac go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagosc swego ojca; twarzy zas swych nie odwracali, aby nie widziec nagosci swego ojca.

24 Kiedy Noe obudził sie po odurzeniu winem i dowiedział sie, co uczynił mu jego młodszy syn,

25 rzekł: ”Niech bedzie przeklety Kanaan! Niech bedzie najnizszym sługa swych braci!”

26 A potem dodał: ”Niech bedzie błogosławiony Pan, Bóg Sema! Niech Kanaan bedzie sługa Sema!

27 Niech Bóg da i Jafetowi duza przestrzen i niech on zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan niech bedzie mu sługa”.

28 Noe zył po potopie trzysta piecdziesiat lat.

29 I umarł Noe w wieku lat dziewieciuset piecdziesieciu.

**Rodzaju 10**

1 Oto potomstwo synów Noego: Sema, Chama i Jafeta. Po potopie urodzili sie im nastepujacy synowie:

2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras.

3 Synowie Gomera: Aszkanaz, Rifat i Togarma.

4 Synowie Jawana: Elisza i Tarszisz, Kittim i Dodanim.

5 Od nich pochodza mieszkancy wybrzezy i wysp, podzieleni według swych krajów i swego jezyka, według szczepów i według narodów.

6 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.

7 Synowie Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Saba i Dedan.

8 Kusz zas zrodził Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi.

9 Był on tez najsławniejszym na ziemi mysliwym. Stad powstało przysłowie: ”Dzielny jak Nimrod, najsławniejszy na ziemi mysliwy”.

10 On to pierwszy panował w Babelu, w Erek, w Akkad i w Kalne, w kraju Szinear.

11 Wyszedłszy z tego kraju do Aszszuru, zbudował Niniwe, Rechobot-Ir, Kalach

12 i Resan, wielkie miasto pomiedzy Niniwa a Kalach.

13 Misraim miał jako potomstwo: Ludim, Anamim, Lehabim, Naftuchim,

14 Patrusim i Kasluchim, od których pochodza Filistyni i Kaftoryci.

15 Kanaan zas miał synów: pierworodnego Sydona i Cheta.

16 A ponadto: Jebusytów, Amorytów, Girgaszytów,

17 Chiwwitów, Arkitów, Sinitów,

18 Arwadytów, Semarytów i Chamatytów. A potem szczepy kananejskie rozproszyły sie.

19 Granica Kananejczyków biegła od Sydonu w kierunku Geraru az do Gazy, a potem w kierunku Sodomy, Gomory, Admy i Seboim - az do Leszy.

20 Sa to potomkowie Chama według ich szczepów, jezyków, krajów i narodów.

21 Równiez Semowi, praojcu wszystkich Hebrajczyków i starszemu bratu Jafeta, urodzili sie [synowie].

22 Synowie Sema: Elam, Aszszur, Arpachszad, Lud i Aram.

23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz.

24 Arpachszad był ojcem Szelacha, a Szelach Ebera.

25 Eberowi urodzili sie dwaj synowie; imie jednego Peleg, gdyz za jego czasów ludzkosc sie podzieliła, imie zas jego brata - Joktan.

26 Joktan był ojcem Almodada, Szelefa, Chasarmaweta, Jeracha,

27 Hadorama, Uzala, Dikli,

28 Obala, Abimaela, Saby,

29 Ofira, Chawili i Jobaba. Ci wszyscy byli synami Joktana.

30 Obszar, na którym mieszkali, rozciagał sie od Meszy w kierunku Sefar az do wyzyny wschodniej.

31 Oto synowie Sema według szczepów, jezyków, krajów i narodów.

32 Oto szczepy synów Noego według ich pokrewienstwa i według narodów.
Od nich to wywodza sie ludy na ziemi po potopie.

**Rodzaju 11**

1 Mieszkancy całej ziemi mieli jedna mowe, czyli jednakowe słowa.

2 A gdy wedrowali ze wschodu, napotkali równine w kraju Szinear i tam zamieszkali.

3 I mówili jeden do drugiego: ”Chodzcie, wyrabiajmy cegłe i wypalmy ja w ogniu”. A gdy juz mieli cegłe zamiast kamieni i smołe zamiast zaprawy murarskiej,

4 rzekli: ”Chodzcie, zbudujemy sobie miasto i wieze, której wierzchołek bedzie siegał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abysmy sie nie rozproszyli po całej ziemi”.

5 A Pan zstapił z nieba, by zobaczyc to miasto i wieze, które budowali ludzie,

6 i rzekł: ”Sa oni jednym ludem i wszyscy maja jedna mowe, i to jest przyczyna, ze zaczeli budowac. A zatem w przyszłosci nic nie bedzie dla nich niemozliwe, cokolwiek zamierza uczynic.

7 Zejdzmy wiec i pomieszajmy tam ich jezyk, aby jeden nie rozumiał drugiego!”

8 W ten sposób Pan rozproszył ich stamtad po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokonczyli budowy tego miasta.

9 Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowe mieszkanców całej ziemi. Stamtad tez Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

10 Ci sa potomkowie Sema. Gdy Sem miał sto lat, urodził mu sie syn,
Arpachszad, w dwa lata po potopie.

11 Po urodzeniu sie Arpachszada Sem zył piecset lat i miał synów i córki.

12 Arpachszad, przezywszy trzydziesci piec lat, miał syna Szelacha.

13 A po urodzeniu sie Szelacha Arpachszad zył czterysta trzy lata i miał synów
i córki.

14 Szelach, przezywszy trzydziesci lat, miał syna Ebera;

15 po urodzeniu sie Ebera zył Szelach czterysta trzy lata i miał synów i córki.

16 Gdy Eber miał trzydziesci cztery lata, urodził mu sie syn, Peleg;

17 a po urodzeniu sie Pelega zył Eber czterysta trzydziesci lat i miał synów i
córki.

18 Gdy Peleg miał trzydziesci lat, urodził mu sie Reu;

19 a po urodzeniu sie Reu zył Peleg dwiescie dziewiec lat i miał synów i córki.

20 Gdy Reu miał trzydziesci dwa lata, urodził mu sie syn, Serug;

21 a po urodzeniu sie Seruga zył Reu dwiescie siedem lat i miał synów i córki.

22 Gdy Serug miał trzydziesci lat, urodził mu sie Nachor;

23 a po urodzeniu sie Nachora zył Serug dwiescie lat i miał synów i córki.

24 Gdy Nachor miał dwadziescia dziewiec lat, urodził mu sie Terach;

25 a po urodzeniu sie Teracha Nachor zył sto dziewietnascie lat i miał synów i
córki.

26 Gdy Terach miał siedemdziesiat lat, urodzili mu sie synowie: Abram,
Nachor i Haran.

27 Oto dzieje potomków Teracha. Terach był ojcem Abrama, Nachora i
Harana, a Haran był ojcem Lota.

28 Haran zmarł jeszcze za zycia Teracha, swego ojca, w kraju, w którym sie
urodził, w Ur chaldejskim.

29 Abram i Nachor wzieli sobie zony. Imie zony Abrama było Saraj, imie zas zony Nachora - Milka. Była to córka Harana, który miał jeszcze druga córke imieniem Jiska.

30 Saraj była niepłodna, nie miała wiec potomstwa.

31 Terach, wziawszy z soba swego syna Abrama, Lota - syna Harana, czyli swego wnuka, i Saraj, swa synowa, zone Abrama, wyruszył z nimi z Ur chaldejskiego, aby sie udac do kraju Kanaan. Gdy jednak przyszli do Charanu, osiedlili sie tam.

32 Terach doczekał dwustu i pieciu lat zycia i zmarł w Charanie.

**Rodzaju 12**

1 Pan rzekł do Abrama: ”Wyjdz z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukaze.

2 Uczynie bowiem z ciebie wielki naród, bede ci błogosławił i twoje imie rozsławie: staniesz sie błogosławienstwem.

3 Bede błogosławił tym, którzy ciebie błogosławic beda, a tym, którzy tobie beda złorzeczyli, i ja bede złorzeczył. Przez ciebie beda otrzymywały błogosławienstwo ludy całej ziemi”.

4 Abram udał sie w droge, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot. Abram miał siedemdziesiat piec lat, gdy wyszedł z Charanu.

5 I zabrał Abram z soba swoja zone Saraj, swego bratanka Lota i cały dobytek, jaki obaj posiadali, oraz służbe, która nabyli w Charanie, i wyruszyli, aby sie udac do Kanaanu. Gdy zas przybyli do Kanaanu,

6 Abram przeszedł przez ten kraj az do pewnej miejscowosci koło Sychem, do debu More. - A w kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. -

7 Pan, ukazawszy sie Abramowi, rzekł: ”Twojemu potomstwu oddaje własnie te ziemie”. Abram zbudował tam ołtarz dla Pana, który mu sie ukazał.

8 Stamtad zas przeniósł sie na wzgórze na wschód od Betel i rozbił swój namiot pomiedzy Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam równiez zbudował ołtarz dla Pana i wzywał imienia Jego.

9 Zwinawszy namioty, Abram wedrował z miejsca na miejsce w strone Negebu.

10 Kiedy zas nastał głód w owym kraju, Abram powedrował do Egiptu, aby tam przez pewien czas pozostac; był bowiem ciezki głód w Kanaanie.

11 A gdy sie juz zblizał do Egiptu, rzekł do swojej zony, Saraj: ”Wiem, ze jestes urodziwa kobieta;

12 skoro cie ujrza Egipcjanie, powiedza: to jego zona; i zabija mnie, a ciebie zostawia przy zyciu.

13 Mów wiec, ze jestes moja siostra, aby mi sie dobrze wiodło ze wzgledu na ciebie i abym dzieki tobie utrzymał sie przy zyciu”.

14 Gdy Abram przybył do Egiptu, zauwazyli Egipcjanie, ze Saraj jest bardzo piekna kobieta.

15 Ujrzawszy ja dostojnicy faraona, chwalili ja takze przed faraonem. Totez zabrano Saraj na dwór faraona,

16 Abramowi zas wynagrodzono za nia sowicie. Otrzymał bowiem owce i woły, niewolników i niewolnice oraz oslice i wielbłady.

17 Pan jednak dotknał faraona i jego otoczenie wielkimi karami za zabranie Saraj, zony Abrama.

18 Wezwał wiec faraon Abrama i rzekł: ”Cózes mi uczynił? Czemu mi nie powiedziałes, ze ona jest twoja zona?

19 Dlaczego mówiłes: ze to moja siostra, tak ze wziałem ja sobie za zone? A teraz - oto twoja zona; zabierz ja i idz!”

20 Dał tez faraon rozkaz dworzanom, zeby Abrama i jego zone, i cały jego dobytek odprowadzili [do granicy].

## Rodzaju 13

1 Abram wywedrował wiec z Egiptu z zona i całym dobytkiem swoim oraz z Lotem do Negebu.

2 A był Abram juz bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto.

3 Zatrzymujac sie na postojach, Abram zawedrował z Negebu do Betel, do tego miejsca, w którym przedtem rozbił swe namioty, miedzy Betel i Aj,

4 do tego miejsca, w którym uprzednio zbudował ołtarz i wzywał imienia Pana.

5 Lot, który szedł z Abramem, miał równiez owce, woły i namioty.

6 Kraj nie mógł utrzymac ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli wiec sie rozłaczyc.

7 A gdy wynikła sprzeczka pomiedzy pasterzami trzód Abrama i pasterzami trzód Lota - mieszkancami kraju byli wówczas Kananejczycy i Peryzzyci -

8 rzekł Abram do Lota: ”Niechaj nie bedzie sporu miedzy nami, miedzy pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przeciez jestesmy krewni.

9 Wszak cały ten kraj stoi przed toba otworem. Odłacz sie ode mnie! Jezeli pójdziesz w lewo, ja pójde w prawo, a jezeli ty pójdziesz w prawo, ja - w lewo”.

10 Wtedy Lot, spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, ze cała okolica wokół doliny Jordanu az do Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród Pana, jak ziemia egipska, zanim Pan nie zniszczył Sodomy i Gomory.

11 Lot wybrał sobie zatem cała te doline Jordanu i wyruszył ku wschodowi, I tak rozłaczyli sie obaj.

12 Abram pozostał w ziemi Kanaan, Lot zas zamieszkał w owej okolicy, rozbiwszy swe namioty az po Sodome.

13 Mieszkancy Sodomy byli zli, gdyz dopuszczali sie ciezkich przewinien wobec Pana.

14 Po odejsciu Lota Pan rzekł do Abrama: ”Spójrz przed siebie i rozejrzyj sie z
tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku
morzu;

15 cały ten kraj, który widzisz, daje tobie i twemu potomstwu na zawsze.

16 Twoje zas potomstwo uczynie liczne jak ziarnka pyłu ziemi; jesli kto moze
policzyc ziarnka pyłu ziemi, policzone tez bedzie twoje potomstwo.

17 Wstan i przejdz ten kraj wzdłuz i wszerz: tobie go oddaje”.

18 Abram zwinał swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były deby Mamre.
Osiedliwszy sie tam, zbudował ołtarz dla Pana.

**Rodzaju 14**

1 Za czasów Amrafela, króla Szinearu, i Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomer,
król Elamu, i Tidal, król Goim,

2 wszczeli wojne z królem Sodomy, Bera, z królem Gomory, Birsza, z królem
Admy, Szinabem, z królem Seboim, Szemeeberem, i z królem miasta Beli,
czyli Soaru.

3 Ci ostatni królowie sprzymierzyli sie z soba w dolinie Siddim, gdzie dzis jest
Morze Słone.

4 Przez lat dwanascie byli oni lennikami Kedorlaomera, a w roku trzynastym
zbuntowali sie.

5 Totez w czternastym roku nadciagnał Kedorlaomer wraz z innymi królami.
Pobili oni Refaitów w Aszterot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów na
równinie Kiriataim

6 i Chorytów w ich górzystym kraju Seir az do El, które lezało na pograniczu
pustyni Paran.

7 Potem, zawróciwszy, dotarli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i pobili
Amalekitów na całej ziemi, a takze Amorytów mieszkajacych w Chasason-
Tamar.

8 Królowie wiec Sodomy, Gomory, Admy, Seboim i Beli, czyli Soaru, wyruszyli i uszykowali sie w dolinie Siddim do walki

9 z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem, królem Goim, Amrafelem, królem Szinearu, i Ariokiem, królem Ellasaru - czterej królowie przeciwko pieciu.

10 A w dolinie Siddim było wiele dołów, [z których wydobywano] smołe. Królowie Sodomy i Gomory, rzuciwszy sie do ucieczki, skryli sie w tych dołach, a pozostali uciekli w góry.

11 Zwyciezcy, zabrawszy całe mienie mieszkancom Sodomy i Gomory oraz wszystkie ich zapasy zywnosci, odeszli.

12 Uprowadzili równiez Lota, bratanka Abrama, wraz z dobytkiem - był on bowiem mieszkancem Sodomy.

13 Jeden ze zbiegów przybył, aby powiedziec o tym Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał w poblizu debów pewnego Amoryty, imieniem Mamre, brata Eszkola i Anera, sprzymierzenców Abrama.

14 Abram, usłyszawszy, ze jego krewny został uprowadzony w niewole, dobrał sobie trzystu osiemnastu najbardziej doswiadczonych sposród służby swego domu i rozpoczał poscig az do Dan.

15 Podzieliwszy swych ludzi na oddziały, noca napadł wraz z nimi na nieprzyjaciół i zadał im kleske. A potem scigał ich az do Choby, która lezy na zachód od Damaszku.

16 W ten sposób odzyskał całe mienie. a takze sprowadził na powrót Lota wraz z jego dobytkiem, kobietami i sługami.

17 Gdy Abram wracał po zwyciestwie odniesionym nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie do doliny Szawe, czyli Królewskiej, król Sodomy.

18 Melchizedek zas, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a [poniewaz] był on kapłanem Boga Najwyzszego,

19 błogosławił Abrama, mówiac: ”Niech bedzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyzszego, Stwórce nieba i ziemi!

20 Niech bedzie błogosławiony Bóg Najwyzszy, który w twe rece wydał twoich wrogów!” Abram dał mu dziesiata czesc ze wszystkiego.

21 Król Sodomy rzekł do Abrama: ”Oddaj mi tylko ludzi, a mienie wez sobie!”

22 Ale Abram odpowiedział królowi Sodomy: ”Przysiegam na Pana, Boga Najwyzszego, Stwórce nieba i ziemi,

23 ze ani nitki, ani rzemyka od sandała, ani niczego nie wezme z tego, co do ciebie nalezy, zebys potem nie mówił: ”To ja wzbogaciłem Abrama”.

24 Nie zadam niczego poza tym, co poszło na wyzywienie moich ludzi, i oprócz czesci zdobytego mienia dla tych, którzy mi towarzyszyli - dla Anera, Eszkola i Mamrego; ci niechaj otrzymaja czesc, która im przypada”.

**Rodzaju 15**

1 Po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abrama podczas widzenia: ”Nie obawiaj sie, Abramie, bo Ja jestem twoim obronca; nagroda twoja bedzie sowita”.

2 Abram rzekł: ”O Panie, mój Boze, na cóz mi ona, skoro zblizam sie do kresu mego zycia, nie majac potomka; przyszłym zas spadkobierca mojej majetnosci jest Damascenczyk Eliezer”.

3 I mówił: ”Poniewaz nie dałes mi potomka, ten własnie zrodzony u mnie sługa mój, zostanie moim spadkobierca”.

4 Ale oto usłyszał słowa: ”Nie on bedzie twoim spadkobierca, lecz ten po tobie dziedziczyc bedzie, który od ciebie bedzie pochodził”.

5 I poleciwszy Abramowi wyjsc z namiotu, rzekł: ”Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jesli zdołasz to uczynic”; potem dodał: ”Tak liczne bedzie twoje potomstwo”.

6 Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługe.

7 Potem zas rzekł do niego: ”Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur
chaldejskiego, aby ci dac ten oto kraj na własnosc”.

8 A na to Abram: ”O Panie, mój Boze, jak bede mógł sie upewnic, ze
otrzymam go na własnosc?”

9 Wtedy Pan rzekł: ”Wybierz dla Mnie trzyletnia jałowice, trzyletnia koze i
trzyletniego barana, a nadto synogarlice i gołebice”.

10 Wybrawszy to wszystko, Abram poprzerabywał je wzdłuz na połowy i
przerabane czesci ułozył jedna naprzeciw drugiej; ptaków nie porozcinał.

11 Kiedy zas do tego miesa zaczeło zlatywac sie ptactwo drapiezne, Abram je
odpedził.

12 A gdy słonce chyliło sie ku zachodowi, Abram zapadł w głeboki sen i
opanowało go uczucie leku, jak gdyby ogarneła go wielka ciemnosc.

13 I wtedy to Pan rzekł do Abrama: ”Wiedz o tym dobrze, iz twoi potomkowie
beda przebywac jako przybysze w kraju, który nie bedzie ich krajem, i przez
czterysta lat beda tam ciemiezeni jako niewolnicy;

14 az wreszcie zesle zasłuzona kare na ten naród, którego beda niewolnikami,
po czym oni wyjda z wielkim dobytkiem.

15 Ale ty odejdziesz do twych przodków w pokoju, w póznej starosci zejdziesz
do grobu.

16 Twoi potomkowie powróca tu dopiero w czwartym pokoleniu, gdy juz
dopełni sie miara niegodziwosci Amorytów”.

17 A kiedy słonce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał sie dym jakby
wydobywajacy sie z pieca i ogien niby gorejaca pochodnia i przesuneły sie
miedzy tymi połowami zwierzat.

18 Wtedy to własnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiac: ”Potomstwu
twemu daje ten kraj, od Rzeki Egipskiej az do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat,

19 wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami,

20 Chetytami, Peryzzytami, Refaitami,

21 Amorytami, Kananejczykami, Girgaszytami i Jebusytami”.

## Rodzaju 16

1 Saraj, zona Abrama, nie urodziła mu jednak potomka. Miała zas niewolnice Egipcjanke, imieniem Hagar.

2 Rzekła wiec Saraj do Abrama: ”Poniewaz Pan zamknał mi łono, abym nie rodziła, zbliz sie do mojej niewolnicy; moze z niej bede miała dzieci”. Abram usłuchał rady Saraj.

3 Saraj, zona Abrama, wzieła zatem niewolnice Hagar, Egipcjanke, i dała ja za zone mezowi swemu Abramowi, gdy juz mineło dziesiec lat, odkad Abram osiedlił sie w Kanaanie.

4 Abram zblizył sie do Hagar i ta stała sie brzemienna. A widzac, ze jest brzemienna, zaczeła lekcewazyc swa pania.

5 Wtedy Saraj rzekła do Abrama: ”Przez ciebie doznaje zniewagi; ja sama dałam ci moja niewolnice za zone, ona zas czujac sie brzemienna, lekcewazy mnie. Niechaj Pan bedzie sedzia miedzy mna a toba!”

6 Abram rzekł do Saraj: ”Przeciez niewolnica twoja jest w twojej mocy: postap z nia, jak bedziesz uwazała za dobre”. Saraj upokorzyła Hagar; wtedy Hagar od niej uciekła.

7 Anioł Panski znalazł Hagar na pustyni u zródła przy drodze wiodacej do Szur

8 i zapytał: ”Hagar, niewolnico Saraj, skad przyszłas i dokad idziesz?” A ona odpowiedziała: ”Uciekłam od mojej pani, Saraj”.

9 Wtedy Anioł Panski rzekł do niej: ”Wróc do twej pani i pokornie poddaj sie pod jej władze”.

10 Po czym Anioł Panski oznajmił: ”Rozmnoze twoje potomstwo tak bardzo, ze nie bedzie mozna go policzyc”.

11 I mówił: ”Jestes brzemienna i urodzisz syna, któremu dasz imie Izmael, bo słyszał Pan, gdy byłas upokorzona.

12 A bedzie to człowiek dziki jak onager: bedzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy - przeciwko niemu; bedzie on utrapieniem swych pobratymców".

13 Hagar nazwała Pana przemawiajacego do niej "Tys Bóg widzialny", bo mówiła: "Wszak tu widziałam Widzacego mnie, a jestem zywa".

14 Dlatego te studnie nazwano "Studnia Lachaj-Roj". - Jest to ta, która znajduje sie pomiedzy Kadesz i Bered.

15 Hagar urodziła Abramowi syna. I Abram nazwał zrodzonego mu przez Hagar syna imieniem Izmael.

16 Abram miał lat osiemdziesiat szesc, gdy mu Hagar urodziła Izmaela.

**Rodzaju 17**

1 A gdy Abram miał dziewiecdziesiat dziewiec lat, ukazał mu sie Pan i rzekł do niego: "Jam jest Bóg Wszechmogacy. Słuz Mi i badz nieskazitelny,

2 chce bowiem zawrzec moje przymierze pomiedzy Mna a toba i dac ci niezmiernie liczne potomstwo".

3 Abram padł na oblicze, a Bóg tak do niego mówił:

4 "Oto moje przymierze z toba: staniesz sie ojcem mnóstwa narodów.

5 Nie bedziesz wiec odtad nazywał sie Abram, lecz imie twoje bedzie Abraham, bo uczynie ciebie ojcem mnóstwa narodów.

6 Sprawie, ze bedziesz niezmiernie płodny, tak ze staniesz sie ojcem narodów i pochodzic beda od ciebie królowie.

7 Przymierze moje, które zawieram pomiedzy Mna a toba oraz twoim potomstwem, bedzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa.

8 I oddaje tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własnosc na wieki, i bede ich Bogiem".

9 Potem Bóg rzekł do Abrahama: ”Ty zas, a po tobie twoje potomstwo przez wszystkie pokolenia, zachowujcie przymierze ze Mna.

10 Przymierze, które bedziecie zachowywali miedzy Mna a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mezczyzni maja byc obrzezani;

11 bedziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mna.

12 Z pokolenia w pokolenie kazde wasze dziecko płci meskiej, gdy bedzie miało osiem dni, ma byc obrzezane - sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za pieniadze - kazdy obcy, który nie jest potomkiem twoim -

13 ma byc obrzezany; obrzezany ma byc sługa urodzony w domu twoim lub nabyty za pieniadze. Przymierze moje, przymierze obrzezania, bedzie przymierzem na zawsze.

14 Nieobrzezany, czyli mezczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, taki człowiek niechaj bedzie usuniety ze społecznosci twojej; zerwał on bowiem przymierze ze Mna”.

15 I mówił Bóg do Abrahama: ”Zony twej nie bedziesz nazywał imieniem Saraj, lecz imie jej bedzie Sara.

16 Błogosławiac jej, dam ci i z niej syna, i bede jej nadal błogosławił, tak ze stanie sie ona matka ludów i królowie beda jej potomkami”.

17 Abraham, upadłszy na twarz, rozesmiał sie; pomyslał sobie bowiem: ”Czyz człowiekowi stuletniemu moze sie urodzic syn? Albo czy dziewiecdziesiecioletnia Sara moze zostac matka?”

18 Rzekł zatem do Boga: ”Oby przynajmniej Izmael zył pod Twoja opieka!”

19 A Bóg mu na to: ”Alez nie! Zona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imie Izaak. Z nim tez zawre przymierze, przymierze wieczne z jego potomstwem, które po nim przyjdzie.

20 Co do Izmaela, wysłucham cie: Oto pobłogosławie mu, zeby był płodny, i dam mu niezmiernie liczne potomstwo; on bedzie ojcem dwunastu ksiazat, narodem wielkim go uczynie.

21 Moje zas przymierze zawre z Izaakiem, którego urodzi ci Sara za rok o tej porze".

22 Wypowiedziawszy te słowa, Bóg oddalił sie od Abrahama.

23 Wtedy Abraham, wziawszy swego syna Izmaela i wszystkich zrodzonych w jego domu lub tych, których nabył za pieniadze - wszystkich swych domowników płci meskiej - jeszcze tego samego dnia obrzezał ciało ich napletka, tak jak mu to nakazał Bóg.

24 Abraham miał lat dziewiecdziesiat dziewiec, gdy obrzezano ciało jego napletka,

25 a Izmael miał lat trzynascie, gdy obrzezano ciało jego napletka.

26 Tego samego dnia zostali wiec obrzezani: Abraham i syn jego Izmael,

27 a wraz z nimi zostali obrzezani wszyscy jego domownicy - słudzy urodzeni w jego domu albo obcy, nabyci za pieniadze.

**Rodzaju 18**

1 Pan ukazał sie Abrahamowi pod debami Mamre, gdy ten siedział u wejscia do namiotu w najgoretszej porze dnia.

2 Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrzawszy ich podazył od wejscia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi,

3 rzekł: "O Panie, jesli darzysz mnie zyczliwoscia, racz nie omijac Twego sługi!

4 Przyniose troche wody, wy zas raczcie obmyc sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami.

5 Ja zas pójde wziac nieco chleba, abyscie sie pokrzepili, zanim pójdziecie
dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego". A oni mu rzekli: "Uczyn tak,
jak powiedziałes".

6 Abraham poszedł wiec spiesznie do namiotu Sary i rzekł: "Predko zaczyn
ciasto z trzech miar najczystszej maki i zrób podpłomyki".

7 Potem Abraham podazył do trzody i wybrawszy tłuste i piekne ciele, dał je
słudze, aby ten szybko je przyrzadził.

8 Po czym, wziawszy twaróg, mleko i przyrzadzone ciele, postawił przed nimi,
a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem.

9 Zapytali go: "Gdzie jest twoja zona, Sara?" - Odpowiedział im: "W tym oto
namiocie".

10 Rzekł mu [jeden z nich]: "O tej porze za rok znów wróce do ciebie, twoja
zas zona Sara bedzie miała wtedy syna". Sara przysłuchiwała sie u wejscia do
namiotu, [które było tuz] za Abrahamem.

11 Abraham i Sara byli w bardzo podeszłym wieku. Totez Sara nie miewała
przypadłosci właściwej kobietom.

12 Usmiechneła sie wiec do siebie i pomyslała: "Teraz, gdy przekwitłam, mam
doznawac rozkoszy, i mój maz starzec?"

13 Pan rzekł do Abrahama: "Dlaczego to Sara smieje sie i mysli: Czy naprawde
bede mogła rodzic, gdy juz sie zestarzałam?

14 Czy jest cos, co byłoby niemozliwe dla Pana? Za rok o tej porze wróce do
ciebie, i Sara bedzie miała syna".

15 Wtedy Sara zaparła sie, mówiac: "Wcale sie nie smiałam" - bo ogarneło ja
przerazenie. Ale Pan powiedział: "Nie. Smiałas sie!"

16 Potem ludzie ci odeszli i skierowali sie ku Sodomie. Abraham zas szedł z
nimi, aby ich odprowadzic,

17 a Pan mówił sobie: "Czyz miałbym zataic przed Abrahamem to, co
zamierzam uczynic?

18 Przeciez ma sie on stac ojcem wielkiego i poteznego narodu, i przez niego otrzymaja błogosławienstwo wszystkie ludy ziemi.

19 Bo upatrzyłem go jako tego, który bedzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegajac przykazan Pana postepowali sprawiedliwie i uczciwie, tak zeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi".

20 Po czym Pan rzekł: "Skarga na Sodome i Gomore głosno sie rozlega, bo wystepki ich [mieszkanców] sa bardzo ciezkie.

21 Chce wiec isc i zobaczyc, czy postepuja tak, jak głosi oskarzenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem sie".

22 Wtedy to ludzie ci odeszli w strone Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem.

23 Zblizywszy sie do Niego, Abraham rzekł: "Czy zamierzasz wygubic sprawiedliwych wespół z bezboznymi?

24 Moze w tym miescie jest piecdziesieciu sprawiedliwych; czy takze zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzglad na owych piecdziesieciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkaja?

25 O, nie dopusc do tego, aby zgineli sprawiedliwi z bezboznymi, aby stało sie sprawiedliwemu to samo, co bezboznemu! O, nie dopusc do tego! Czyz Ten, który jest sedzia nad cała ziemia, mógłby postapic niesprawiedliwie?"

26 Pan odpowiedział: "Jezeli znajde w Sodomie piecdziesieciu sprawiedliwych, przebacze całemu miastu przez wzglad na nich".

27 Rzekł znowu Abraham: "Pozwól, o Panie, ze jeszcze osmiele sie mówic do Ciebie, choc jestem pyłem i prochem.

28 Gdyby wsród tych piecdziesieciu sprawiedliwych zabrakło pieciu, czy z braku tych pieciu zniszczysz całe miasto?" Pan rzekł: "Nie zniszcze, jesli znajde tam czterdziestu pieciu".

29 Abraham znów odezwał sie tymi słowami: ”A moze znalazłoby sie tam
czterdziestu?” Pan rzekł: ”Nie dokonam zniszczenia przez wzglad na tych
czterdziestu”.

30 Wtedy Abraham powiedział: ”Niech sie nie gniewa Pan, jesli rzekne: moze
znalazłoby sie tam trzydziestu?” A na to Pan: ”Nie dokonam zniszczenia,
jesli znajde tam trzydziestu”.

31 Rzekł Abraham: ”Pozwól, o Panie, ze osmiele sie zapytac: gdyby znalazło
sie tam dwudziestu?” Pan odpowiedział: ”Nie zniszcze przez wzglad na tych
dwudziestu”.

32 Na to Abraham: ”O, racz sie nie gniewac, Panie, jesli raz jeszcze zapytam:
gdyby znalazło sie tam dziesieciu?” Odpowiedział Pan: ”Nie zniszcze przez
wzglad na tych dziesieciu”.

33 Wtedy Pan, skonczywszy rozmowe z Abrahamem, odszedł, a Abraham
wrócił do siebie.

**Rodzaju 19**

1 Owi dwaj aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w
bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzał, wyszedł naprzeciw nich i oddawszy im
pokłon do ziemi

2 rzekł: ”Raczcie, panowie moi, zajsc do domu sługi waszego na nocleg;
obmyjcie sobie nogi. a rano pójdziecie w dalsza droge”. Ale oni mu rzekli:
”Nie! Spedzimy noc na dworze”.

3 Gdy on usilnie ich prosił, zgodzili sie i weszli do jego domu. On zas
przygotował wieczerze, poleciwszy upiec chleba przasnego. I posilili sie.

4 Zanim jeszcze udali sie na spoczynek, mieszkajacy w Sodomie mezczyzni,
młodzi i starzy, ze wszystkich stron miasta, otoczyli dom,

5 wywołali Lota i rzekli do niego: ”Gdzie tu sa ci ludzie, którzy przyszli do
ciebie tego wieczoru? Wyprowadz ich do nas, abysmy mogli z nimi
poswawolic!”

6 Lot, który wyszedł do nich do wejscia, zaryglowawszy za soba drzwi,

7 rzekł im: ”Bracia moi, prosze was, nie dopuszczajcie sie tego wystepku!

8 Mam dwie córki, które jeszcze nie zyły z mezczyzna, pozwólcie, ze je wyprowadze do was; postapicie z nimi, jak sie wam podoba, bylebyscie tym ludziom niczego nie czynili, bo przeciez sa oni pod moim dachem!”

9 Ale oni krzykneli: ”Odejdz precz!” I mówili: ”Sam jest tu przybyszem i smie nami rzadzic! Jeszcze gorzej z toba mozemy postapic niz z nimi!” I rzucili sie gwałtownie na tego meza, na Lota, inni zas przyblizyli sie, aby wywazyc drzwi.

10 Wtedy ci dwaj mezowie, wsunawszy rece, przyciagneli Lota ku sobie do wnetrza domu i zaryglowali drzwi.

11 Tych zas mezczyzn u drzwi domu, młodych i starych porazili slepota. Totez na prózno usiłowali oni odnalezc wejscie.

12 A potem ci dwaj mezowie rzekli do Lota: ”Kogokolwiek jeszcze masz w tym miescie, ziecia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadz stad.

13 Mamy bowiem zamiar zniszczyc to miasto, poniewaz oskarzenie przeciw niemu do Pana tak sie wzmogło, ze Pan posłał nas, aby je zniszczyc”.

14 Wyszedł wiec Lot, aby powiedziec tym, którzy jako [przyszli] zieciowie mieli wziac jego córki za zony: ”Chodzcie, wyjdzcie z tego miasta, bo Pan ma je zniszczyc!” Oni jednak mysleli, ze on zartuje.

15 Gdy juz zaczynało switac, aniołowie przynaglali Lota, mówiac: ”Predzej, wez zone i córki, które sa przy tobie, abys nie zginał z winy tego miasta”.

16 Kiedy zas on zwlekał, mezowie ci chwycili go, jego zone i dwie córki za rece - Pan bowiem litował sie nad nim - i wyciagneli ich, i wyprowadzili poza miasto.

17 A gdy ich juz wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: ”Uchodz, abys ocalił swe zycie. Nie ogladaj sie za siebie i nie zatrzymuj sie nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!”

18 Ale Lot rzekł do nich: ”Nie, panie mój!

19 Jesli darzysz twego sługe zyczliwoscia, uczyn wieksza łaske niz ta, która mi wyswiadczyłes, ratujac mi zycie: bo ja nie moge szukac schronienia w górach, aby tam nie dosiegło mnie nieszczescie i abym nie zginał.

20 Oto jest tu w poblizu miasto, do którego mógłbym uciec. A choc jest ono małe, w nim znajde schronienie. Czyz nie jest ono małe? Ja zas bede mógł ocalic zycie”.

21 Odpowiedział mu: ”Przychylam sie i do tej twojej prosby; nie zniszcze wiec miasta, o którym mówisz.

22 Szybko zatem schron sie w nim, bo nie moge dokonac zniszczenia, dopóki tam nie wejdziesz”. Dlatego dano temu miastu nazwe Soar.

23 Słonce wzeszło juz nad ziemia, gdy Lot przybył do Soaru.

24 A wtedy Pan spuscił na Sodome i Gomore deszcz siarki i ognia od Pana ”z nieba”.

25 I tak zniszczył te miasta oraz cała okolice wraz ze wszystkimi mieszkancami miast, a takze roslinnosc.

26 Zona Lota, która szła za nim, obejrzała sie i stała sie słupem soli.

27 Abraham, wstawszy rano, udał sie na to miejsce, na którym przedtem stał przed Panem.

28 I gdy spojrzał w strone Sodomy i Gomory i na cały obszar dokoła, zobaczył unoszacy sie nad ziemia gesty dym, jak gdyby z pieca, w którym topia metal.

29 Tak wiec Bóg, niszczac okoliczne miasta, przez wzglad na Abrahama ocalił Lota od zagłady, jakiej uległy te miasta, w których Lot przedtem mieszkał.

30 Lot wyszedł z Soaru i zamieszkał wraz z dwiema swymi córkami w górach, gdyz bał sie pozostawac w tym miescie. A gdy mieszkał z dwiema swymi córkami w pieczarze,

31 rzekła starsza do młodszej: ”Ojciec nasz wprawdzie juz stary, ale nie ma w tej okolicy mezczyzny, który by przyszedł do nas na sposób wszystkim własciwy.

32 Chodz wiec, upoimy ojca naszego winem i połozymy sie z nim, a tak bedziemy miały potomstwo z ojca naszego”.

33 Upoiły wiec swego ojca winem tej samej nocy; wtedy starsza poszła i połozyła sie przy ojcu swoim, on zas nawet nie wiedział ani kiedy sie kładła, ani kiedy wstała.

34 Nazajutrz rzekła starsza do młodszej: ”Oto ostatniej nocy ja spałam z ojcem; upójmy go winem takze tej nocy i idz ty, i spij z nim, abysmy obie miały potomstwo z ojca naszego”.

35 Upoiły wiec i tej nocy ojca swego winem i poszła młodsza i połozyła sie przy nim; a on nawet nie wiedział, kiedy sie kładła i kiedy wstała.

36 I tak obie córki Lota stały sie brzemienne za sprawa swego ojca.

37 Starsza, urodziwszy potem syna, dała mu imie Moab. Ten był praojcem dzisiejszych Moabitów.

38 Młodsza równiez urodziła syna i nazwała go Ben-Ammi. Ten zas stał sie praojcem dzisiejszych Ammonitów.

## Rodzaju 20

1 Potem Abraham powedrował stamtad do Negebu i osiedlił sie pomiedzy Kadesz a Szur. A gdy przebywał w Gerarze,

2 mawiał o swej zonie Sarze: ”Jest ona moja siostra”. Wobec tego Abimelek, król Geraru, wysłał [swoich] ludzi, by zabrali Sare.

3 Tej samej jednak nocy przyszedł Bóg do Abimeleka we snie i powiedział do niego: ”Umrzesz z powodu tej kobiety, która zabrałes, gdyz ona ma meza”.

4 Abimelek, który jeszcze nie zblizył sie do niej, rzekł: ”Panie, czy miałbys takze ukarac smiercia ludzi niewinnych?

5 Przeciez on mi mówił: ”Ona jest moja siostra”, i przeciez ona równiez
mówiła: ”On jest moim bratem”. Uczyniłem to w prostocie serca i z rekami
czystymi”.

6 Wtedy Bóg rzekł do niego: ”I ja wiem, ze uczyniłes to w prostocie serca.
Totez sam ciebie powstrzymałem od wykroczenia przeciwko Mnie; dlatego
nie dopusciłem, abys sie jej dotknał.

7 Teraz wiec zwróc zone temu człowiekowi, bo jest on prorokiem i bedzie sie
modlił za ciebie, abys pozostał przy zyciu. Jezeli zas nie zwrócisz, wiedz, ze
na pewno nie minie smierc ciebie i wszystkich twoich bliskich”.

8 Nazajutrz rano Abimelek zwołał wszystkich swoich domowników i
opowiedział im to wszystko, oni zas bardzo sie przerazili.

9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i rzekł mu: ”Cózes nam uczynił? Cóz ci
zawiniłem, ze o mało nie doprowadziłes mnie i moich poddanych do
wielkiego grzechu? Postapiłes ze mna tak, jak nie powinno sie postepowac!”

10 I zapytał Abimelek Abrahama: ”Jaki miałes zamiar, czyniac to?”

11 Abraham odpowiedział: ”Bo myslałem: Na pewno nie ma tu [u ludzi]
bojazni Bozej i zabija mnie z powodu mej zony.

12 Zreszta jest ona rzeczywiscie moja siostra, jako córka ojca mego, lecz innej
matki; mimo to została moja zona.

13 Gdy wiec Bóg kazał mi wyruszyc z domu mego ojca na wedrówke, rzekłem
do niej: Wyswiadczysz mi przysługe, gdy tam, dokad przyjdziemy, bedziesz
mówiła do mnie: On jest moim bratem”.

14 Wtedy Abimelek dał Abrahamowi owce, woły, niewolników i niewolnice i
zwrócił mu zone jego Sare.

15 Po czym rzekł: ”Oto kraj mój przed toba: zamieszkaj, gdzie ci sie podoba!”

16 Do Sary powiedział: ”Daje bratu twemu tysiac sztuk srebra; niechaj to
bedzie dla ciebie dowodem, ze jestes bez winy, wobec wszystkich, którzy sa z
toba”.

17 Abraham pomodlił sie do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, zone jego i jego niewolnice, aby mogli miec potomstwo;

18 Bóg bowiem dotknał niepłodnoscia wszystkie łona w domu Abimeleka za Sare, zone Abrahama.

**Rodzaju 21**

1 Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawosc, jak to obiecał, i uczynił jej to, co zapowiedział.

2 Sara stała sie brzemienna i urodziła sedziwemu Abrahamowi syna w tym własnie czasie, jaki Bóg wyznaczył.

3 Abraham dał swemu synowi, którego mu Sara urodziła, imie Izaak.

4 Abraham obrzezał Izaaka, gdy ten miał osiem dni, tak jak to Bóg mu przykazał.

5 Abraham miał sto lat, gdy mu sie urodził syn jego Izaak.

6 Sara mówiła: ”Powód do smiechu dał mi Bóg. Kazdy, kto sie o tym dowie, smiac sie bedzie z mej przyczyny”.

7 I dodawała: ”Któz by sie osmielił rzec Abrahamowi: Sara bedzie karmiła piersia dzieci, a jednak urodziłam syna mimo podeszłego wieku mego meza”.

8 Dziecko podrosło i zostało odłaczone od piersi. Abraham wyprawił wielka uczte w tym dniu, w którym Izaak został odłaczony od piersi.

9 Sara widzac, ze syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, nasmiewa sie z Izaaka,

10 rzekła do Abrahama: ”Wypedz te niewolnice wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie bedzie współdziedzicem z synem moim Izaakiem”.

11 To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe - ze wzgledu na swego syna.

12 A wtedy Bóg rzekł do Abrahama: ”Niechaj ci sie nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyz tylko od Izaaka bedzie nazwane twoje potomstwo.

13 Syna zas tej niewolnicy uczynie równiez wielkim narodem, bo jest on
twoim potomkiem”.

14 Nazajutrz rano wział Abraham chleb oraz bukłak z woda i dał Hagar,
wkładajac jej na barki, i wydalił ja wraz z dzieckiem. Ona zas poszła i błakała
sie po pustyni Beer-Szeby.

15 A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułozyła dziecko pod jednym krzewem,

16 po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiac: ”Nie
bede patrzała na smierc dziecka”. I tak siedzac opodal, zaczeła głosno płakac.

17 Ale Bóg usłyszał jek chłopca i Anioł Bozy zawołał na Hagar z nieba: ”Cóz ci
to, Hagar? Nie lekaj sie, bo usłyszał Bóg jek chłopca tam lezacego.

18 Wstan, podnies chłopca i wez go za reke, bo uczynie go wielkim narodem”.

19 Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnie z woda; a ona poszła,
napełniła bukłak woda i dała chłopcu pic.

20 Bóg otaczał chłopca opieka, gdy dorósł. Mieszkał on na pustyni i stał sie
łucznikiem.

21 Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zas jego sprowadziła mu zone z
ziemi egipskiej.

22 W owym czasie Abimelek z dowódca swego wojska Pikolem tak powiedział
do Abrahama: ”Bóg pomaga ci we wszystkim, co czynisz.

23 Złóz mi wiec teraz tu na tym miejscu przysiege na Boga, ze ani wobec
mnie, ani wobec mego potomstwa blizszego i dalszego nie dopuscisz sie
zdrady; ze jak ja obszedłem sie z toba łaskawie, tak tez i ty bedziesz
postepował wzgledem mnie i tej ziemi, w której jestes gosciem”.

24 Abraham rzekł: ”Przysiegam!”

25 Równoczesnie jednak Abraham zrobił Abimelekowi wymówke z powodu
studni z woda, zabranej mu przemoca przez ludzi Abimeleka.

26 Abimelek odpowiedział: ”Nie wiem, kto to uczynił, bos ty mi nie dał o tym
znac. Dopiero teraz dowiaduje sie o tym”.

27 A potem Abraham dał Abimelekowi owce i woły, i tak obaj zawarli przymierze.

28 Abraham wydzielił nadto z trzody siedem jagniat.

29 Abimelek zapytał Abrahama: ”Co znaczy tych siedem jagniat, które oddzieliłes?”

30 Odpowiedział Abraham: ”Tych siedem jagniat przyjmiesz ode mnie, zebym mógł miec dowód, ze to ja wykopałem owa studnie”.

31 Dlatego nazwano te miejscowosc Beer-Szeba, ze tam obaj złozyli przysiege.

32 Po zawarciu przymierza w Beer-Szebie Abimelek i dowódca jego wojska Pikol udali sie w powrotna droge do kraju Filistynów.

33 Abraham zas zasadził w Beer-Szebie drzewo tamaryszkowe. Tam tez wzywał imienia Pana, Boga Wiekuistego.

34 I tak przebywał Abraham przez długi czas w kraju Filistynów.

**Rodzaju 22**

1 A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbe. Rzekł do niego: ”Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: ”Oto jestem” -

2 powiedział: ”Wez twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idz do kraju Moria i tam złóz go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskaze”.

3 Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z soba dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narabał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w droge do miejscowosci, o której mu Bóg powiedział.

4 Na trzeci dzien Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka owa miejscowosc.

5 I wtedy rzekł do swych sług: ”Zostancie tu z osłem, ja zas i chłopiec pójdziemy tam, aby oddac pokłon Bogu, a potem wrócimy do was”.

6 Abraham, zabrawszy drwa do spalenia ofiary, włozył je na syna swego Izaaka, wział do reki ogien i nóz, po czym obaj sie oddalili.

7 Izaak odezwał sie do swego ojca Abrahama: ”Ojcze mój!” A gdy ten rzekł:
”Oto jestem, mój synu” - zapytał: ”Oto ogien i drwa, a gdziez jest jagnie na
całopalenie?”

8 Abraham odpowiedział: ”Bóg upatrzy sobie jagnie na całopalenie, synu
mój”. I szli obydwaj dalej.

9 A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam
ołtarz, ułozył na nim drwa i zwiazawszy syna swego Izaaka połozył go na
tych drwach na ołtarzu.

10 Potem Abraham siegnał reka po nóz, aby zabic swego syna.

11 Ale wtedy Anioł Panski zawołał na niego z nieba i rzekł: ”Abrahamie,
Abrahamie!” A on rzekł: ”Oto jestem”.

12 [Anioł] powiedział mu: ”Nie podnos reki na chłopca i nie czyn mu nic
złego! Teraz poznałem, ze boisz sie Boga, bo nie odmówiłes Mi nawet twego
jedynego syna”.

13 Abraham, obejrzawszy sie poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego
rogami w zaroslach. Poszedł wiec, wział barana i złozył w ofierze całopalnej
zamiast swego syna.

14 I dał Abraham miejscu temu nazwe ”Pan widzi”. Stad to mówi sie dzisiaj:
”Na wzgórzu Pan sie ukazuje”.

15 Po czym Anioł Panski przemówił głosno z nieba do Abrahama po raz drugi:

16 ”Przysiegam na siebie, wyrocznia Pana, ze poniewaz uczyniłes to, a nie
oszczedziłes syna twego jedynego,

17 bede ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i
jak ziarnka piasku na wybrzezu morza; potomkowie twoi zdobeda warownie
swych nieprzyjaciół.

18 Wszystkie ludy ziemi beda sobie zyczyc szczescia [takiego, jakie jest
udziałem] twego potomstwa, dlatego ze usłuchałes mego rozkazu”.

19 Abraham wrócił do swych sług i wyruszywszy razem z nimi w droge, poszedł do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham nadal w Beer-Szebie.

20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Milka równiez urodziła synów twemu bratu, Nachorowi:

21 Usa, syna pierworodnego, Buza, jego brata, Kemuela, praojca Aramejczyków,

22 Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa oraz Betuela.

23 Betuel zas był ojcem Rebeki. Osmiu synów urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama.

24 Równiez drugorzedna zona Nachora, imieniem Reuma, urodziła Tebacha, Gachama, Tachasza i Maake.

**Rodzaju 23**

1 Sara doczekała sie stu dwudziestu siedmiu lat zycia.

2 Zmarła ona w Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w kraju Kanaan. Abraham rozpoczał wiec obrzedowa załobe po Sarze, aby ja opłakac.

3 A potem powstawszy odszedł od swej zmarłej i zwrócił sie do Chetytów z taka prosba:

4 ”Choc mieszkam wsród was jako przybysz, sprzedajcie mi tu u was grób na własnosc, abym mógł pochowac moja zmarła”.

5 Chetyci dali taka odpowiedz Abrahamowi:

6 ”Posłuchaj nas, panie! Uchodzisz wsród nas za człowieka szczególnie zaszczyconego przez Boga; pochowaj wiec swa zmarła w najprzedniejszym z naszych grobów. Nikt z nas nie odmówi ci swego grobu do pochowania twej zmarłej”.

7 Wtedy Abraham powstał i, oddawszy pokłon zgromadzonym Chetytom, zaczał do nich tak mówic:

8 ”Jesli godzicie sie, abym pochował moja zmarła, posłuchajcie mnie! Proscie za mna Efrona, syna Sochara,

9 zeby mi sprzedał pieczare Makpela, która znajduje sie na krancu jego pola; za odpowiednia cene niechaj mi ja sprzeda, abym miał wsród was grób na własnosc”.

10 Efron Chetyta, który siedział wsród swych współplemienców, odpowiedział Abrahamowi wobec nich i wobec wszystkich wchodzacych w brame miasta:

11 ”Nie, panie mój, posłuchaj mnie: pole to i pieczare, która na nim sie znajduje, daje ci; w obecnosci moich współbraci daje ci ja, pochowaj swa zmarła”.

12 Ale Abraham, oddawszy pokłon Chetytom,

13 oswiadczył Efronowi wobec zebranych: ”Raczej ty zechciej mnie posłuchac: daje pieniadze za to pole, przyjmij ode mnie, a wtedy dopiero pochowam tam moja zmarła”.

14 Efron dał na to Abrahamowi taka odpowiedz:

15 ”Panie mój, posłuchaj mnie: ziemia warta czterysta syklów srebra - suma niewielka dla mnie i dla ciebie - pochowaj swoja zmarła!”

16 Abraham przystał na zadanie Efrona. Odwazył wiec Efronowi sume, która ten wymienił w obecnosci Chetytów: czterysta syklów srebra, jakie były wówczas w obiegu.

17 Tak wiec posiadłosc Efrona w Makpela, w poblizu Mamre, czyli pole i znajdujaca sie na nim pieczara, oraz wszystkie drzewa wzdłuz jego granicy stały sie

18 własnoscia Abrahama w obecnosci Chetytów i wszystkich, którzy wchodzili w brame ich miasta.

19 A potem Abraham pochował swoja zone Sare w pieczarze na polu [zwanym] Makpela w poblizu Mamre, czyli Hebronu, w kraju Kanaan.

20 Odtad pole i znajdujaca sie na nim pieczara przeszły od Chetytów do Abrahama jako tytuł własnosci grobu.

**Rodzaju 24**

1 Abraham zestarzał sie i doszedł do podeszłego wieku, a Bóg mu we wszystkim błogosławił.

2 I rzekł Abraham do swego sługi, który piastował w jego rodzinie godnosc zarzadcy całej posiadłosci: ”Połóz mi twa reke pod biodro,

3 bo chce, zebys mi przysiagł na Pana, Boga nieba i ziemi, ze nie wezmiesz dla mego syna Izaaka zony sposród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam,

4 ale ze pójdziesz do mego rodzinnego kraju i wybierzesz zone dla mego syna Izaaka”.

5 Odpowiedział mu sługa: ”A gdyby taka kobieta nie zechciała przyjsc ze mna do tego kraju, czy moge wtedy zaprowadzic twego syna do kraju, z którego pochodzisz?”

6 Rzekł do niego Abraham: ”Nie czyn tego nigdy, abys miał tam wracac z moim synem!

7 Pan, Bóg niebios, który mnie wywiódł z domu mego ojca i z mego kraju rodzinnego, który mi uroczyscie obiecał: Potomstwu twemu dam ten kraj, On posle swego anioła przed toba; znajdziesz tam zone dla mego syna.

8 A gdyby owa kobieta nie chciała przyjsc z toba, wtedy jestes zwolniony z przysiegi; byles tylko z synem moim tam nie wracał”.

9 Wtedy sługa połozył reke pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiagł, ze spełni, jak mu powiedziano.

10 Sługa ów zabrał z soba dziesiec wielbładów oraz kosztownosci swego pana i wyruszył do Aram-Naharaim, do miasta, w którym mieszkał Nachor.

11 Tam rozsiodłał wielbłady przy studni poza miastem w porze wieczornej, wtedy własnie, kiedy kobiety wychodziły czerpac wode.

12 I modlił sie: Panie, Boze ”Pana mego Abrahama, spraw, abym spotkał ja dzisiaj; badz łaskaw dla mego pana Abrahama!

13 Gdy teraz stoje przy zródle i gdy córki mieszkanców tego miasta wychodza, aby czerpac wode,

14 niechaj dziewczyna, której powiem: ”Nachyl mi dzban twój, abym sie mógł napic”, a ona mi odpowie: ”Pij, a i wielbłady twoje napoje”, bedzie ta, która przeznaczyłes dla sługi swego Izaaka; wtedy poznam, ze jestes łaskaw dla mego pana”.

15 Zanim przestał sie modlic, nadeszła Rebeka córka Betuela, syna Milki, zony Nachora, brata Abrahama; wyszła z dzbanem na ramieniu.

16 Panna to była bardzo piekna, dziewica, która nie obcowała jeszcze z mezem. Ona to zeszła do zródła i napełniwszy swój dzban, wracała.

17 Wtedy sługa ów szybko zabiegł jej droge i rzekł: ”Daj mi sie napic troche wody z twego dzbana!”

18 A ona powiedziała: ”Pij, panie mój” - i szybko pochyliła swój dzban, i dała mu pic.

19 A gdy go napoiła, rzekła: ”Takze dla twych wielbładów naczerpie wody, aby mogły pic do woli”.

20 Po czym szybko wylała ze swego dzbana wode do koryta i pobiegła znów do studni czerpac wode, az nanosiła dla wszystkich wielbładów.

21 On zas zdziwiony czekał w milczeniu, aby sie przekonac, czy Pan pozwoli mu dopiac celu podróży, czy nie.

22 Ale gdy sie wielbłady napiły, wyjał kolczyk złoty wagi pół sykla oraz włozył na jej rece dwie bransolety złote wazace dziesiec syklów

23 i zapytał: ”Czyja jestes córka, powiedzze mi; czy w domu twego ojca jest miejsce dla nas na nocleg?”

24 A ona rzekła: ”Jestem córka Betuela, syna Milki, którego ona urodziła Nachorowi”.

25 Po czym dodała: ”Dosc u nas słomy i paszy oraz miejsca do przenocowania”.

26 Wtedy człowiek ów padł na kolana i, oddawszy pokłon Panu,

27 rzekł: ”Niech bedzie błogosławiony Pan, Bóg mego pana Abrahama, który nie omieszkał okazac łaskawosci swej i wiernosc memu panu, poniewaz prowadził mnie w drodze do domu krewnych mojego pana!”

28 Tymczasem dziewczyna pobiegła do domu i opowiedziała swej matce o tym, co zaszło.

29 A miała Rebeka brata imieniem Laban. Ten to Laban udał sie spiesznie do owego człowieka, za miasto do zródła.

30 Zobaczył bowiem kolczyk i bransolety na rekach swej siostry i usłyszał, jak Rebeka mówiła, co jej ów człowiek powiedział. Podszedłszy wiec do tego człowieka, stojacego z wielbładami u zródła,

31 rzekł do niego: ”Pójdz, błogosławiony przez Pana, czemu stoisz tu na dworze! Przygotowałem dom dla ciebie i miejsce dla twych wielbładów”.

32 Udał sie wiec ów człowiek do domu. Rozkiełznano wielbłady, dano słome i pasze wielbładom oraz wode do obmycia jego nóg i nóg ludzi, którzy z nim byli.

33 Gdy zas podano owemu człowiekowi posiłek, rzekł: ”Nie bede jadł, dopóki nie przedstawie mej prosby”. Rzekł Laban: ”Mów”.

34 I zaczał mówic: ”Jestem sługa Abrahama.

35 Pan w szczególny sposób błogosławił memu panu, totez stał sie on zamozny: dał mu owce, woły, srebro, złoto, niewolników, niewolnice, wielbłady i osły.

36 Zona zas pana mego, Sara, urodziła panu memu w podeszłym swym wieku syna. Jemu to oddał on cała swa majetnosc.

37 Pan mój kazał mi przysiac, ze spełnie takie polecenie: Nie wolno ci wziac zony dla mego syna sposród kobiet Kanaanu - kraju, w którym przebywam,

38 lecz masz udac sie do rodziny mego ojca, do moich krewnych, i stamtad wziac zone dla mego syna.

39 Gdy zas rzekłem memu panu: A jesli taka kobieta nie zechce pójsc ze mna -

40 odpowiedział mi: Pan, któremu służe, posle z toba swego anioła i sprawi, ze zamiar twój ci sie powiedzie, ze wezmiesz zone dla mego syna z rodziny mojej, z rodu mojego ojca.

41 Bedziesz zas zwolniony z przysiegi, jesli przyjdziesz do mych krewnych, a oni ci jej nie dadza; tylko wtedy bedziesz zwolniony z przysiegi.

42 Gdy wiec dzis przyszedłem do zródła, modliłem sie: Panie, Boze pana mego Abrahama, jesli taka wola Twoja, spraw, abym dopiał celu podrózy, która odbywam.

43 Oto jestem u zródła. Niech wiec stanie sie tak, zeby ta dziewczyna wyszła czerpac wode, A gdy jej powiem: Daj mi sie napic troche wody z twego dzbana,

44 niechaj mi powie: Pij ty, a i wielbłady twe napoje; bedzie to ta kobieta, która  Pan wybrał dla syna pana mojego.

45 Zaledwie przestałem tak w duchu sie modlic, ukazała sie Rebeka z dzbanem na ramieniu i zeszła do zródła, aby czerpac wode. Wtedy powiedziałem do niej: Daj mi pic.

46 Ona zas szybko nachyliła swój dzban i powiedziała: Pij, a potem napoje takze twe wielbłady. I napiłem sie i wielbłady moje napoiła.

47 A gdym ja zapytał: Czyja jestes córka, odpowiedziała: Jestem córka Betuela, syna Nachora, którego urodziła Milka. Włozyłem wiec kolczyk w jej nozdrza i bransolety na jej rece.

48 A potem padłem na kolana i oddałem pokłon Panu; i dziekowałem Panu, Bogu pana mego Abrahama, ze poprowadził mnie droga własciwa, abym wział bratanice pana mego za zone dla jego syna.

49 A teraz powiedzcie mi, czy chcecie okazac panu mojemu prawdziwa zyczliwosc; a jesli nie - powiedzcie, a wtedy udam sie gdzie indziej”.

50 Wtedy Laban i Betuel tak odpowiedzieli: ”Poniewaz Pan tak zamierzył, nie mozemy ci powiedziec nie lub tak.

51 masz przed soba Rebeke, wez ja z soba i idz. Niechaj bedzie ona zona syna pana twego, jak postanowił Pan”.

52 Gdy sługa Abrahama usłyszał te ich słowa, oddał pokłon Panu.

53 Po czym wyjawszy srebrne i złote klejnoty oraz szaty, dał je Rebece; a bratu i matce jej ofiarował kosztownosci.

54 Potem on i ci, którzy z nim przybyli, najadłszy sie i napiwszy, udali sie na spoczynek. A gdy wstali rano, rzekł sługa Abrahama: ”Pozwólcie mi wrócic do mego pana”.

55 Odpowiedzieli brat i matka dziewczyny: ”Niechaj pozostanie ona z dziesiec dni, zanim odejdzie”.

56 Ale on przynaglał mówiac: ”Nie zatrzymujcie mnie wy, skoro Pan pozwolił mi dopiac celu mojej podróży. Pozwólcie mi odejsc i wrócic do mego pana”.

57 Wtedy oni rzekli: ”Zawołajmy dziewczyne i zapytajmy ja sama”.

58 Zawołali zatem Rebeke i spytali: ”Czy chcesz isc z tym człowiekiem?” A ona odpowiedział: ”Chce isc”.

59 Wyprawili wiec Rebeke, siostre swoja, i jej piastunke ze sługa Abrahama i jego ludzmi.

60 Pobłogosławili Rebeke i tak rzekli: ”Siostro nasza, wzrastaj w tysiace nieprzeliczone: i niech potomstwo twoje zdobedzie bramy swych nieprzyjaciół!”

61 Po czym Rebeka i jej niewolnice wsiadły na wielbłady i ruszyły w droge za owym człowiekiem. Sługa Abrahama zabrał wiec Rebeke i odjechał.

62 A Izaak, który naówczas mieszkał w Negebie, własnie wracał od studni Lachaj-Roj;

63 wyszedł bowiem pograzony w smutku na pole przed wieczorem. Podniósłszy oczy ujrzał zblizajace sie wielbłady.

64 Gdy zas Rebeka podniosła oczy, spostrzegła Izaaka, szybko zsiadła z wielbłada

65 i spytała sługi: ”Kto to jest ten mezczyzna, który idzie ku nam przez pole?” Sługa odpowiedział: ”To mój pan”. Wtedy Rebeka wzieła zasłone i zakryła twarz.

66 Kiedy sługa opowiedział Izaakowi o wszystkim, czego dokonał,

67 Izaak wprowadził Rebeke do namiotu Sary, swej matki. Wziawszy Rebeke za zone, Izaak miłował ja, bo była mu pociecha po matce.

**Rodzaju 25**

1 Abraham poslubił jeszcze druga kobiete, imieniem Ketura.

2 Ona to urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha.

3 Jokszan był ojcem Saby i Dedana; synami zas Dedana byli: Aszszurim, Letuszim i Leummim.

4 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. - Ci wszyscy byli potomkami Ketury.

5 Abraham cała swa majetnosc oddał Izaakowi,

6 synów zas, których miał z zon drugorzednych, obdarował i kazał im jeszcze za swego zycia odejsc od Izaaka ku wschodowi, do kraju lezacego na wschód.

7 A gdy Abraham dozył lat stu siedemdziesieciu pieciu,

8 zblizył sie kres jego zycia i zmarł w póznej, lecz szczesliwej starosci, syt zycia, i połaczył sie ze swoimi przodkami.

9 Izaak i Izmael, synowie Abrahama, pochowali go w pieczarze Makpela na polu Efrona, syna Sochara Chetyty, w poblizu Mamre.

10 Na tym polu, które nabył Abraham od Chetytów, został on pochowany obok swej zony, Sary.

11 Po smierci Abrahama Bóg błogosławił jego synowi Izaakowi. Izaak zamieszkał w poblizu studni Lachaj-Roj.

12 Oto potomkowie Izmaela, syna Abrahama, którego Abrahamowi urodziła Egipcjanka Hagar, niewolnica Sary.

13 Oto imiona synów Izmaela, imiona pochodzacych od nich potomków: Nebajot, pierworodny syn Izmaela, Kedar, Adbeel, Mibsam,

14 Miszma, Duma, Massa.

15 Chadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.

16 Oto synowie Izmaela i takie sa zarazem nazwy miejscowosci, w których oni przebywali lub sie osiedlili - dwunastu naczelników ich szczepów.

17 A Izmael, majac sto trzydziesci siedem lat, doszedł do kresu swego zycia; umarł i połaczył sie ze swoimi przodkami.

18 [Jego zas potomkowie] mieszkali od Chawila az do Szur, lezacego naprzeciw Egiptu, na drodze do Aszszuru. Osiedlili sie tam, mimo sprzeciwu ze strony spokrewnionych z nimi szczepów.

19 Oto dzieje potomków Izaaka, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka.

20 Izaak miał czterdziesci lat, gdy wziął sobie za zone Rebeke, córke Betuela, Aramejczyka z Paddan-Aram, siostre Labana Aramejczyka.

21 Izaak modlił sie do Pana za swa zone, gdyz była ona niepłodna. Pan wysłuchał go, i Rebeka, zona Izaaka, stała sie brzemienna.

22 A gdy walczyły z soba dzieci w jej łonie, pomyslała: ”Jesli tak bywa, to czemu mnie sie to przytrafia?” Poszła wiec zapytac o to Pana,

23 a Pan jej powiedział: ”Dwa narody sa w twym łonie, dwa odrebne ludy wyjda z twych wnetrznosci; jeden bedzie silniejszy od drugiego, starszy bedzie sługa młodszego”.

24 Kiedy nadszedł czas porodu, okazało sie, ze w łonie jej były bliznieta.

25 I wyszedł pierwszy syn czerwony, cały pokryty owłosieniem, jakby płaszczem; nazwano go wiec Ezaw.

26 Zaraz potem ukazał sie brat jego, trzymajacy Ezawa za piete; dano mu przeto imie Jakub. - Izaak miał lat szescdziesiat, gdy mu sie oni urodzili.

27 A gdy chłopcy urosli, Ezaw stał sie zrecznym mysliwym, zyjacym w polu. Jakub zas był człowiekiem spokojnym, mieszkajacym w namiocie.

28 Izaak miłował Ezawa, bo ten przyrzadzał mu ulubione potrawy z upolowanej zwierzyny; Rebeka natomiast kochała Jakuba.

29 Gdy pewnego razu Jakub gotował jakas potrawe, nadszedł z pola Ezaw bardzo znuzony

30 i rzekł do Jakuba: ”Daj mi choc troche tej czerwonej potrawy, jestem bowiem znuzony”. Dlatego nazwano go Edom.

31 Jakub odpowiedział: ”Odstap mi najprzód twój przywilej pierworodztwa!”

32 Rzekł Ezaw: ”Skoro niemal umieram [z głodu], cóz mi po pierworodztwie?”

33 Na to Jakub: ”Zaraz mi przysiegnij!” Ezaw mu przysiagł i tak odstapił swe pierworodztwo Jakubowi.

34 Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i gotowana soczewice. Ezaw najadł sie i napił, a potem wstał i oddalił sie. Tak to Ezaw zlekcewazył przywilej pierworodztwa.

## Rodzaju 26

1 Gdy w kraju nastał głód, drugi z kolei po tym, który był za czasów Abrahama, Izaak powedrował do Abimeleka, króla filistynskiego, do Geraru.

2 Ukazał mu sie bowiem Pan i rzekł: ”Nie idz do Egiptu, lecz zatrzymaj sie w tym kraju, który ci wskaze.

3 Zamieszkaj w tym kraju, a ja bede z toba, bede ci błogosławił. Bo tobie i twemu potomstwu oddaje wszystkie te ziemie i dotrzymam przysiegi, która dałem twojemu ojcu, Abrahamowi,

4 ze rozmnoze potomstwo twe jak gwiazdy na niebie oraz dam twojemu potomstwu wszystkie te ziemie. Wszystkie ludy ziemi beda sobie zyczyc szczescia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa,

5 dlatego ze Abraham był mi posłuszny - przestrzegał tego, co mu poleciłem: moich nakazów, praw i pouczen".

6 Tak wiec Izaak zamieszkał w Gerarze.

7 A kiedy okoliczni mieszkancy pytali go o jego zone, odpowiedział: "Jest ona moja siostra". Bał sie bowiem mówic: "To moja zona", gdyz myslał sobie: "Jeszcze gotowi mnie zabic z powodu Rebeki". - Była ona bowiem bardzo piekna.

8 Gdy tak mieszkał tam dłuszy czas, pewnego razu Abimelek, król filistynski, wygladajac przez okno, dostrzegł Izaaka usmiechajacego sie czule do Rebeki jako do zony.

9 Wezwał wiec Abimelek Izaaka i rzekł: "Przeciez to jest twoja zona; dlaczego mówiłes: Jest ona moja siostra?" Odpowiedział mu Izaak: "Mówiłem tak, aby przez nia nie postradac zycia".

10 A na to Abimelek: "Czemu z nami tak postapiłes? Niewiele brakowało, aby którys z mych poddanych zył z twoja zona, a wtedy sprowadziłbys na nas wine!"

11 Abimelek dał wiec wszystkim swym poddanym takie ostrzezenie: "Ktokolwiek tknie sie zony tego człowieka, zostanie zgładzony".

12 Przebywajac w tym kraju, zasiał Izaak ziarno i doczekał sie w owym roku stokrotnego plonu, gdyz Pan mu pobłogosławił.

13 i tak stawał sie on coraz bardziej zasobny, az dorobił sie wielkiej majetnosci.

14 Miał liczne stada owiec i wołów i wiele służby. Totez Filistyni z zazdrosci

15 zasypali ziemia wszystkie studnie, które słudzy jego ojca, Abrahama, niegdys wykopali.

16 Sam zas Abimelek rzekł do Izaaka: ”Odejdz od nas, bo jestes zamozniejszy od nas!”

17 Izaak oddalił sie wiec stamtad i rozbiwszy namioty w dolinie Geraru, tam osiadł.

18 I zaczał oczyszczac studnie, które były niegdys wykopane za zycia Abrahama, jego ojca, a które Filistyni po smierci Abrahama zasypali, i przywrócił im takie nazwy, jakie niegdys ponadawał jego ojciec.

19 A gdy słudzy Izaaka, kopiac w owej dolinie studnie, natrafili na bijace zródło,

20 pasterze z Geraru wszczeli sprzeczke z pasterzami Izaaka i mówili: ”To dla nas ta woda!” - Studnie te nazwał on Esek, bo swarzyli sie z nim o nia.

21 Potem wykopali inna studnie, i znów powstał o nia spór; totez dał jej nazwe Sitna.

22 Izaak przeniósł sie wiec na inne miejsce i wykopał jeszcze inna studnie. O te studnie juz nie było sporów. Izaak dał jej nazwe Rechobot, mówiac: ”Teraz dał nam Pan swobodna przestrzen, abysmy sie rozmnazali w tym kraju”.

23 Potem wyruszył Izaak do Beer-Szeby.

24 I zaraz pierwszej nocy ukazał mu sie Pan i rzekł: ”Ja jestem Bogiem twego ojca, Abrahama. Nie lekaj sie, bo Ja bede z toba. I bede ci błogosławił, rozmnazajac twoje potomstwo przez wzglad na Abrahama, który Mi służył”.

25 Izaak zbudował wiec tam ołtarz i wzywał imienia Pana. Rozbił tez tam swój namiot, a słudzy Izaaka wykopali tam studnie.

26 Potem przybyli z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z przyjaciół Abimeleka, oraz dowódca wojska, Pikol.

27 Izaak rzekł do nich: ”Czemu przybywacie do mnie, przeciez znienawidziliscie mnie i kazaliscie mi sie od was oddalic?”

28 Oni zas odpowiedzieli: ”Widzac, jak Pan jest z toba, postanowilismy, aby istniała miedzy nami, czyli miedzy toba a nami umowa. Chcemy z toba zawrzec przymierze,

29 ze nie uczynisz nam nic złego, jak i my nie skrzywdzilismy ciebie, wyswiadczajac ci tylko dobro, i pozwolilismy ci spokojnie odejsc. Niechaj ci wiec teraz Pan błogosławi!”

30 Izaak wyprawił im uczte, oni zas jedli i pili.

31 Nazajutrz rano złozyli sobie nawzajem przysiege, po czym Izaak ich pozegnał i rozstali sie w zgodzie.

32 A gdy tego dnia słudzy Izaaka przyniesli mu wiadomosc o studni, która wykopali, mówiac: ”Znalezlismy wode”,

33 nazwał on te studnie Szibea. - Stad miasto to nosi po dzien dzisiejszy nazwe Beer-Szeba.

34 Gdy Ezaw miał czterdziesci lat, wział za zone Jehudit, córke Chetyty Beeriego, oraz Bosmat, córke Chetyty Elona.

35 Były one powodem zgryzoty Izaaka i Rebeki.

## Rodzaju 27

1 Gdy Izaak zestarzał sie i jego oczy stały sie tak słabe, ze juz nie mógł widziec, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: ”Synu mój!”

2 A kiedy ten odezwał sie: ”Jestem”, Izaak rzekł: ”Oto zestarzałem sie i nie znam dnia mojej smierci.

3 Wez wiec teraz przybory mysliwskie, twój kołczan i łuk, idz na łowy i upoluj cos dla mnie.

4 Potem przyrzadz mi smaczna potrawe, jaka lubie, podaj mi ja, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umre”.

5 Rebeka słyszała to, co Izaak mówił do swego syna Ezawa. Gdy wiec Ezaw
poszedł juz na łowy, aby przyniesc cos z upolowanej zwierzyny,

6 rzekła do swego syna Jakuba: ”Słyszałam, jak ojciec rozmawiał z twoim
bratem Ezawem i dał mu takie polecenie:

7 Przynies dla mnie cos z polowania i przyrzadz smaczna potrawe, abym zjadł
i pobłogosławił cie wobec Pana przed smiercia.

8 Teraz wiec, synu mój, posłuchaj mego polecenia, które ci dam.

9 Idz, wez dla mnie z trzody dwa dorodne kozleta, ja zas przyrzadze z nich
smaczna potrawe dla twego ojca, taka, jaka lubi.

10 Potem mu zaniesiesz, on zje i w zamian za to udzieli ci przed smiercia
błogosławienstwa”.

11 Ale Jakub rzekł do swej matki: ”Przeciez mój brat, Ezaw, jest owłosiony, ja
zas gładki.

12 Jesli sie mnie dotknie mój ojciec, bedzie wygladało tak, jak gdybym z niego
zartował, i wtedy moge sciagnac na siebie przeklenstwo zamiast
błogosławienstwa”.

13 Rzekła mu matka: ”Niech na mnie spadnie to przeklenstwo dla ciebie, mój
synu! Tylko posłuchaj mnie, idz i przynies mi [kozleta]”.

14 Poszedł wiec, wział i przyniósł [je] swej matce; ona zas przyrzadziła z nich
smaczna potrawe, taka, jaka lubił jego ojciec.

15 Potem Rebeka wzieła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie
miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna,

16 i skórkami kozlat owineła mu rece i nieowłosiona szyje.

17 Po czym dała Jakubowi owa smaczna potrawe, która przygotowała, i chleb.

18 Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: ”Ojcze mój!” A Izaak: ”Słysze;
którys ty jest, synu mój?”

19 Odpowiedział Jakub ojcu: ”Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłes. Podnies sie, siadz i zjedz potrawe z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi!”

20 Izaak rzekł do syna: ”Jakze tak szybko mogłes cos upolowac, synu mój?” A Jakub na to: ”Pan, Bóg twój, sprawił, ze tak mi sie własnie zdarzyło”.

21 Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: ”Zbliz sie, abym dotknawszy ciebie mógł sie upewnic, czy to mój syn Ezaw, czy nie”.

22 Jakub przyblizył sie do swego ojca Izaaka, a ten dotknawszy go rzekł: ”Głos jest głosem Jakuba, ale rece - rekami Ezawa!”

23 Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyz jego rece były owłosione jak rece Ezawa. A majac udzielic mu błogosławienstwa,

24 zapytał go jeszcze: ”Ty jestes syn mój Ezaw?” Jakub odpowiedział: ”Ja jestem”.

25 Rzekł wiec: ”Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałes, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił”. Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu tez i wina, a on pił.

26 A potem jego ojciec Izaak rzekł do niego: ”Zbliz sie i pocałuj mnie, mój synu!”

27 Jakub zblizył sie i pocałował go. Gdy Izaak poczuł won jego szat, dajac mu błogosławienstwo mówił: ”Oto won mego syna jak won pola, które pobłogosławił Pan!

28 Niechaj tobie Bóg uzycza rosy z niebios i zyznosci ziemi, obfitosci zboza i moszczu winnego.

29 Niechaj ci służa ludy i niech ci pokłon oddaja narody. Badz panem twoich braci i niech ci pokłon oddaja synowie twej matki! Kazdy, kto bedzie ci złorzeczył, niech bedzie przeklety. Kazdy, kto bedzie cie błogosławił, niech bedzie błogosławiony!”

30 Gdy Izaak wypowiedział swe błogosławienstwo nad Jakubem i gdy ten tylko co odszedł od niego, wrócił z łowów brat Jakuba, Ezaw.

31 I on takze przyrzadził ulubiona potrawe ojca, zaniósł mu ja i rzekł do niego: ”Podnies sie mój ojcze, i jedz to, co twój syn upolował, abys mi udzielił błogosławienstwa!”

32 Izaak go zapytał: ”Kto ty jestes?” A on odpowiedział: ”Jam syn twój pierworodny, Ezaw!”

33 Izaak bardzo sie zatrwozył i rzekł: ”Kim wiec był ten, który upolował zwierzyne i przyniósł mi, a ja jadłem z niej, zanim ty wróciłes, i pobłogosławiłem mu? Przeciez to on otrzymał błogosławienstwo!”

34 Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głosny pełen goryczy lament, i rzekł do ojca: ”Daj i mnie błogosławienstwo, mój ojcze!”

35 Izaak powiedział: ”Przyszedł podstepnie brat twój i zabrał twoje błogosławienstwo!”

36 A wtedy Ezaw: ”Nie darmo dano mu imie Jakub! Dwukrotnie mnie juz podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworodztwa, a teraz odebrał za mnie błogosławienstwo!”

37 Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: ”Skoro uczyniłem go twoim panem, wszystkich zas jego krewnych - jego sługami, i zapewniłem mu obfitosc zboza oraz moszczu, to cóz moge dla ciebie uczynic, mój synu?”

38 Lecz Ezaw rzekł do ojca: ”Czyz miałbys tylko jedno błogosławienstwo, mój ojcze? Pobłogosław takze i mnie, ojcze mój!” I Ezaw rozpłakał sie w głos.

39 Na to Izaak taka dał mu odpowiedz: ”Nie bedzie zyzny kraj, w którym zamieszkasz, bo nie bedzie tam rosy z nieba.

40 Z miecza zyc bedziesz i bedziesz sługa twego brata! A gdy pragnienie wolnosci owładnie toba, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi”.

41 Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławienstwa, które otrzymał od ojca, i taki powział zamiar: ”Gdy nadejda dni załoby po moim ojcu, zabije mojego brata Jakuba”.

42 Kiedy Rebeka dowiedziała sie o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała zawołac Jakuba i rzekła mu: ”Ezaw, twój brat, zamierza cie zabic.

43 Posłuchaj wiec mnie, synu mój: przygotuj sie i uchodz do brata mego, Labana, do Charanu.

44 Pozostan tam przez jakis czas, dopóki nie usmierzy sie gniew twego brata.

45 A gdy juz przestanie on gniewac sie na ciebie i zapomni, co mu uczyniłes, wtedy dam ci znac i sprowadze cie stamtad. Czemu miałabym was obu jednoczesnie stracic?”

46 Rebeka mówiła do Izaaka: ”Sprzykrzyło mi sie zycie z tymi Chetytkami. Jezeli jeszcze Jakub wezmie sobie za zone Chetytke, czyli jedna z tych kobiet, które sa w tym kraju, to juz nie bede miała po co zyc!”

**Rodzaju 28**

1 Wtedy Izaak zawołał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: ”Nie bierz sobie zony sposród mieszkanek Kanaanu.

2 Idz do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i wez sobie tam za zone jedna z córek Labana, twego wuja.

3 A Bóg Wszechmocny bedzie ci błogosławił. Uczyni cie płodnym i da ci liczne potomstwo, tak ze staniesz sie praojcem wielu szczepów.

4 Błogosławienstwo, [otrzymane przez] Abrahama, da równiez tobie i twojemu potomstwu, abys posiadł na własnosc kraj, w którym przebywasz, a który Bóg oddał niegdys Abrahamowi”.

5 Po czym Izaak wyprawił Jakuba w droge i ten poszedł do Paddan-Aram do Labana, syna Betuela Aramejczyka, brata Rebeki - matki Jakuba i Ezawa.

6 A Ezaw zobaczył, ze Izaak dał błogosławienstwo Jakubowi i wysłał go do Paddan-Aram, aby sobie tam wybrał zone a błogosławiac go dał mu rozkaz: ”Nie bierz sobie zony sposród mieszkanek Kanaanu!”

7 i ze Jakub usłuchał ojca i matki, i udał sie do Paddan-Aram.

8 Gdy wiec uznał, ze mieszkanki Kanaanu nie podobaja sie jego ojcu, Izaakowi,

9 poszedł do Izmaelitów i oprócz zon, które juz miał, wział sobie za zone Machalat, jedna z córek Izmaela, syna Abrahama, siostre Nebajota.

10 Kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby wedrował do Charanu,

11 trafił na jakies miejsce i tam sie zatrzymał na nocleg, gdy słonce juz zaszło. Wział wiec z tego miejsca kamien i podłozył go sobie pod głowe, układajac sie do snu na tym własnie miejscu.

12 We snie ujrzał drabine oparta na ziemi, siegajaca swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bozych, którzy wchodzili w góre i schodzili na dół.

13 A oto Pan stał na jej szczycie i mówił: ”Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemie, na której lezysz, oddaje tobie i twemu potomstwu.

14 A potomstwo twe bedzie tak liczne jak proch ziemi, ty zas rozprzestrzenisz sie na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymaja błogosławienstwo przez ciebie i przez twych potomków.

15 Ja jestem z toba i bede cie strzegł, gdziekolwiek sie udasz; a potem sprowadze cie do tego kraju. Bo nie opuszcze cie, dopóki nie spełnie tego, co ci obiecuje”.

16 A gdy Jakub zbudził sie ze snu, pomyslał: ”Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem”.

17 I zdjety trwoga rzekł: ”O, jakze miejsce to przejmuje groza! Prawdziwie jest to dom Boga i brama nieba!”

18 Wstawszy wiec rano, wział ów kamien, który podłozył sobie pod głowe, postawił go jako stele i rozlał na jego wierzchu oliwe.

19 I dał temu miejscu nazwe Betel. - Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz. -

20 Po czym złozył taki slub: ”Jezeli Pan Bóg bedzie ze mna, strzegac mnie w drodze, w która wyruszyłem, jezeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia sie

21 i jezeli wróce szczesliwie do domu ojca mojego, Pan bedzie moim Bogiem.

22 Ten zas kamien, który postawiłem jako stele, bedzie domem Boga. Z wszystkiego, co mi dasz, bede Ci składał w ofierze dziesiecine”.

**Rodzaju 29**

1 Jakub, wyruszywszy w dalsza droge, powedrował do ziemi synów Wschodu.

2 Tam ujrzał studnie w polu i trzy stada owiec wylegujacych sie wokół niej; z tej bowiem studni pojono stada. Wielki zas kamien przykrywał jej otwór.

3 Totez gromadzono tu wszystkie stada i wtedy dopiero odsuwano kamien znad otworu studni, a po napojeniu owiec przesuwano go znów na dawne miejsce nad otwór studni.

4 Jakub rzekł do czekajacych tam pasterzy: ”Bracia moi, skad jestescie?” Odpowiedzieli mu: ”Jestesmy z Charanu”.

5 On zas pytał ich: ”Czy znacie Labana, syna Nachora?” Oni na to: ”Znamy”.

6 I jeszcze zapytał ich: ”Czy dobrze sie miewa?” Odpowiedzieli: ”Dobrze. Ale oto jego córka, Rachela, nadchodzi z trzoda”.

7 Wtedy [Jakub] rzekł: ”Poniewaz jeszcze jest jasny dzien i nie czas zapedzac trzody, napójcie trzode i idzcie ja pasc”.

8 Oni zas powiedzieli: ”Nie mozemy poic, dopóki nie spedza wszystkich stad i nie odsuna kamienia znad otworu studni, wtedy bedziemy poic owce”.

9 Gdy Jakub tak z nimi rozmawiał, Rachela, która była pasterka, nadeszła ze stadem owiec swego ojca.

10 A gdy Jakub ujrzał Rachele, córke Labana, brata swej matki, i trzode tegoz Labana, zblizył sie, odsunał kamien znad otworu studni i napoił trzode Labana.

11 A potem ucałował Rachele i rozpłakał sie w głos.

12 Kiedy zas powiedział Racheli, ze jest siostrzencem jej ojca, synem Rebeki, pobiegła i opowiedziała o tym swemu ojcu.

13 Gdy Laban usłyszał nowine, ze to jest Jakub, jego siostrzeniec, wybiegł mu na spotkanie, usciskał go i ucałował, i wprowadził go do swego domu. Wtedy to Jakub opowiedział Labanowi o wszystkim.

14 Laban rzekł do Jakuba: ”Przeciez jestes moja koscia i ciałem”. A gdy Jakub przebywał u Labana miesiac,

15 rzekł do niego Laban: ”Czyz dlatego, ze jestes moim krewnym, masz mi słuzyc za darmo? Powiedz mi wiec, jaka mam ci dac zapłate?” -

16 Miał zas Laban dwie córki; starsza nazywała sie Lea, a młodsza Rachela.

17 Oczy Lei były jakby zgaszone, Rachela zas miała piekna postac i miła powierzchownosc. -

18 Poniewaz Jakub pokochał Rachele, rzekł do Labana: ”Bede ci słuzył przez siedem lat za twa młodsza córke, Rachele”.

19 Laban powiedział: ”Wole dac ja tobie niz komu innemu. Pozostan wiec u mnie”.

20 I tak słuzył Jakub za Rachele przez siedem lat, a wydały mu sie one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachele.

21 Wreszcie rzekł Jakub do Labana: ”Poniewaz czas juz upłynał, daj mi córke twa za zone, abym sie z nia połaczył”.

22 Wtedy Laban, zaprosiwszy wszystkich mieszkanców tej miejscowosci, wyprawił uczte.

23 A gdy był wieczór, Laban wział córke swa Lee i wprowadził ja do Jakuba, i ten zblizył sie do niej.

24 Dał tez Laban tej córce swej niewolnice Zilpe.

25 Rano Jakub zobaczył, ze ma przed soba Lee. Rzekł wiec do Labana: ”Cóz mi uczyniłes? Czyz nie za Rachele ci służyłem? Czemu mnie oszukałes?”

26 Laban odpowiedział: ”Nie ma tu u nas zwyczaju wydawania za maz [córki] młodszej przed starsza.

27 Badz przez tydzien z ta, a potem damy ci druga, za która jednak bedziesz u mnie służył jeszcze siedem nastepnych lat”.

28 Jakub przystał na to i był przez tydzien z ta. Potem Laban dał mu córke swa, Rachele, za zone.

29 Racheli dał Laban równiez niewolnice Bilhe, aby jej usługiwała.

30 Jakub wiec zblizył sie do Racheli i kochał ja bardziej niz Lee. I pozostał na służbie u Labana przez siedem nastepnych lat.

31 Gdy Pan widział, ze Lea została odsunieta, otworzył jej łono; Rachela zas była niepłodna.

32 Lea poczeła wiec i urodziła syna, i dała mu imie Ruben mówiac: ”Wejrzał Pan na moje upokorzenie”; teraz maz mój bedzie mnie miłował”.

33 A gdy znów poczeła i urodziła syna, rzekła: ”Usłyszał Pan, ze zostałam odsunieta, i dał mi jeszcze to dziecko”; nazwała wiec je Symeon.

34 Potem znów poczeła i urodziła syna, i rzekła: ”Juz teraz maz mój przywiaze sie do mnie, bo urodziłam mu trzech synów”; dlatego dała mu imie Lewi.

35 I jeszcze raz poczeła, i urodziwszy syna rzekła: ”Tym razem bede sławic Pana”; dlatego dała mu imie Juda. Po czym przestała rodzic.

**Rodzaju 30**

1 Rachela zas widzac, ze nie moze dac Jakubowi potomstwa, zazdrosciła swej siostrze i rzekła do meza: ”Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzec!”

2 Jakub rozgniewał sie na Rachele i odparł: ”Czyz to ja, a nie Bóg, odmawiam ci potomstwa?”

3 Wtedy ona powiedziała: ”Mam niewolnice Bilhe. Zbliz sie do niej, aby urodziła dzieci na moich kolanach; chociaz w ten sposób bede miała od ciebie potomstwo”.

4 Dała mu wiec swa niewolnice Bilhe za zone, i Jakub zblizył sie do niej.

5 A gdy Bilha poczeła i urodziła Jakubowi syna,

6 Rachela rzekła: ”Bóg jako sedzia otoczył mnie opieka; wysłuchawszy mnie dał mi syna”. Dlatego nazwała go Dan.

7 Niewolnica Racheli, Bilha, znowu poczeła i urodziła Jakubowi drugiego syna.

8 Wtedy Rachela rzekła: ”Nadludzka walke wiodłam z siostra moja i zwyciezyłam!” Przeto dała mu imie Neftali.

9 Ale i Lea widzac, ze przestała rodzic, wzieła swa niewolnice Zilpe i dała ja Jakubowi za zone.

10 Zilpa, niewolnica Lei, urodziła Jakubowi syna.

11 Wtedy Lea zawołała: ”Szczesliwie!” i dała mu imie Gad.

12 A gdy Zilpa, niewolnica Lei, urodziła Jakubowi drugiego syna,

13 Lea powiedziała: ”Na moje szczescie! Bo kobiety beda mnie zwały szczesliwa”. Dała wiec mu imie Aser.

14 Pewnego razu Ruben, wyszedłszy na pole, gdy zeto pszenice, znalazł mandragory i przyniósł je swej matce, Lei. Wtedy Rachela rzekła: ”Daj mi mandragory syna twego”.

15 A na to Lea: ”Czyz nie dosc, ze mi zabrałas mego meza, i jeszcze chcesz zabrac mandragory mego syna?” Rachela zawołała: ”Niechaj wiec spi z toba tej nocy za mandragory twego syna!”

16 A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, wyszła Lea naprzeciw niego i rzekła:
”Do mnie przyjdz, bo nabyłam cie za mandragory mego syna”. I spał z nia
owej nocy.

17 Bóg zas spełnił pragnienie Lei: poczeła i urodziła Jakubowi piatego syna.

18 I mówiła: ”Dał mi Bóg nagrode za to, ze oddałam moja niewolnice
mezowi”. Nazwała wiec go Issachar.

19 A gdy Lea znów poczeła i urodziła szóstego syna Jakubowi,

20 rzekła: ”Obdarował mnie Bóg wspaniałym darem, teraz bede juz miała
pierwszenstwo u mego meza, gdyz urodziłam mu szesciu synów!” Dała wiec
synowi imie Zabulon.

21 Wreszcie urodziła i córke, która nazwała Dina.

22 A Bóg zlitował sie i nad Rachela; wysłuchał ja Bóg i otworzył jej łono.

23 Gdy wiec poczeła i urodziła syna, rzekła: ”Zdjał Bóg ze mnie hanbe!”

24 Dajac mu zas imie Józef, westchneła: ”Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego
syna!”

25 Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub rzekł do Labana: ”Zwolnij mnie, abym
mógł wrócic do kraju, w którym mieszkałem.

26 Pozwól mi zabrac moje zony i dzieci, za które ci służyłem, i odejde. Wiesz
dobrze, jak ci służyłem”.

27 Laban mu odpowiedział: ”Obys mnie darzył zyczliwoscia! Odgadłem
bowiem, ze Pan błogosławił mi dzieki tobie”.

28 Po czym dodał: ”Ustal mi twoja zapłate, a ja ci ja dam”.

29 Jakub rzekł do niego: ”Ty sam wiesz, jak ci służyłem i jaki jest twój
dobytek dzieki mnie.

30 Miałes bowiem niewiele, zanim przyszedłem; odkad zas tu jestem,
pomnozył sie on bardzo i Pan ci błogosławi. Jednak teraz musze sie
zatroszczyc i o moja rodzine”.

31 A na to Laban: ”Cóz wiec mam ci dac?” Jakub odpowiedział: ”Nic mi nie
dasz! Uczyn mi tylko to, co ci powiem, a bede nadal pasł twe stada i bede sie
nimi opiekował.

32 A wiec: obejde dzisiaj wszystkie twe stada i wybiore z nich dla siebie
wszystkie jagnieta cetkowane, pstre i czarne sposród owiec oraz kozleta pstre
i cetkowane sposród kóz. Niech one beda moja zapłata.

33 Po pewnym czasie bedziesz mógł przekonac sie o mojej uczciwosci. Gdy bo-
wiem przyjdziesz, aby obejrzec to, co bedzie mi sie nalezało jako zapłata,
kozy, które nie beda cetkowane i pstre, oraz owce, które nie beda czarne,
mozesz uwazac za skradzione przez mnie”.

34 Laban rzekł: ”Dobrze, niechaj bedzie tak, jak mówisz!”

35 Ale jeszcze tego samego dnia Laban oddzielił wszystkie kozły cetkowane i
pstre oraz wszystkie kozy cetkowane i pstre; wszystkie, które miały cokolwiek
siersci białej, oraz owce czarne, i dał je swym synom.

36 Ponadto wyznaczył odległosc, jaka trzeba było przejsc w ciagu trzech dni
pomiedzy soba a Jakubem. A Jakub pasł pozostałe owce Labana.

37 Jakub nazbierał sobie swiezych gałazek topoli, drzewa migdałowego i
platanu i pozdzierał z nich kore w taki sposób, ze ukazały sie na nich białe
prazki.

38 Tak ostrugane patyki umocował przy korytach z woda, czyli przy poidłach,
aby je widziały trzody, które przychodziły pic wode. Gdy bowiem zwierzeta
przychodziły pic wode, parzyły sie.

39 I tak parzyły sie zwierzeta z trzód przed tymi patykami i wskutek tego
dawały przychówek o siersci prazkowej, pstrej i cetkowanej.

40 Jakub oddzielił wiec owce białe i pedził je przodem przed pstrymi i
czarnymi, jako stada Labana; dla siebie zas trzymał stada osobno, nie łaczac
ich ze stadami Labana.

41 A przy tym Jakub umieszczał owe ponacinane patyki na widocznym
miejscu przy poidłach tylko wtedy, gdy miały sie parzyc sztuki mocne;

42 gdy zas owce były słabe, patyków nie kładł. W ten sposób sztuki słabe
miały sie dostac Labanowi, a mocne - Jakubowi.

43 Tak to stał sie Jakub człowiekiem bardzo zamoznym; miał bowiem liczne
trzody, a ponadto niewolnice, sługi, wielbłady i osły.

**Rodzaju 31**

1 Jakub słyszał, jak synowie Labana mówili: ”Jakub zabrał wszystko, co
posiadał nasz ojciec, i z mienia naszego ojca dorobił sie całego tego majatku”.

2 I widział Jakub, ze Laban zmienił sie wobec niego i nie był juz taki jak
przedtem.

3 Wtedy to Pan rzekł do Jakuba: ”Wróc do ziemi twych przodków, do twego
kraju rodzinnego, Ja zas bede z toba”.

4 Jakub, który był na pastwisku przy swej trzodzie, kazał wezwac do siebie
Rachele i Lee

5 i powiedział im: ”Widze po [wyrazie] twarzy waszego ojca, ze nie jest on dla
mnie taki jak dawniej, lecz Bóg mojego ojca był ze mna.

6 Wy same najlepiej wiecie, ze choc z całych sił służyłem ojcu waszemu,

7 on jednak oszukiwał mnie i wielokrotnie zmieniał mi zapłate; i tylko Bóg
bronił mnie od krzywdy.

8 Gdy bowiem [ojciec wasz] mówił: Owce pstre beda twoja zapłata, wszystkie
rodziły sie pstre; gdy zas mówił: Cetkowane beda dla ciebie zapłata -
wszystkie rodziły sie cetkowane.

9 I tak Bóg wydzielił czesc dobytku ojca waszego i dał ja mnie.

10 Bo gdy nadchodził czas parzenia sie trzody, widziałem we snie, jak samce
pokrywajace trzody były pstre, cetkowane i łaciate,

11 i wtedy anioł Boga wołał na mnie we snie: Jakubie, a gdy mu odpowiadałem: Słucham,

12 mówił: Spójrz i przypatrz sie: wszystkie samce pokrywajace trzode sa pstre, cetkowane i łaciate; widze bowiem, jak Laban z toba postepuje.

13 Ja jestem Bóg z Betel, gdzie namasciłes stele i gdzie złozyłes mi slub. Teraz wiec gotuj sie do drogi, opusc ten kraj i wróc do twej rodzinnej ziemi!”

14 Na te słowa Rachela i Lea rzekły do niego: ”Czy mamy ponadto jakis udział w majatku naszego ojca?

15 Wszak obchodził sie z nami jak z obcymi, bo nie tylko wział za nas zapłate, ale jeszcze obrócił na swój uzytek nasza własnosc.

16 Słusznie wiec całe mienie, które Bóg oddzielił od mienia ojca naszego, nalezy do nas i do naszych synów. Teraz wiec czyn to wszystko, co Bóg ci rozkazał!”

17 Wtedy Jakub powział postanowienie i wsadził swe dzieci i zony na wielbłady.

18 Zabrał wszystkie swe stada i cała majetnosc, która zdobył - majatek własny, którego sie dorobił w Paddan-Aram - i ruszył w droge do swego ojca, Izaaka, do kraju Kanaan.

19 Gdy Laban poszedł strzyc owce, Rachela skradła mu posazki domowe.

20 Jakub zas wprowadził w bład Labana Aramejczyka, nie dajac mu poznac po sobie, ze zamierzał uciec.

21 Tak wiec uciekł on wraz z całym dobytkiem i rozpoczynajac wedrówke przeprawił sie przez rzeke, a potem skierował sie w strone wyzyny Gilead.

22 A gdy na trzeci dzien Laban dowiedział sie, ze Jakub uszedł,

23 zebrał swych krewnych i wyruszył za nim w poscig. Po siedmiu dniach dogonił go na wyzynie Gilead.

24 Ale tejze nocy Bóg ukazał sie we snie Labanowi Aramejczykowi i rzekł do niego: ”Bacz, abys w rozmowie z Jakubem niczego od niego nie zadał”.

25 Laban dogonił Jakuba, gdy ten rozbił swe namioty na tej wyzynie. Laban i jego krewni równiez rozbili namioty na wyzynie Gilead.

26 I wtedy Laban rzekł do Jakuba: ”Cóz uczyniłes? Oszukałes mnie i uprowadziłes moje córki jak branki wojenne!

27 Czemu uciekłes potajemnie i okradłes mnie? Nic mi nie powiedziałes, a przeciez odprawiłbym cie z weselem: z piesniami, bebnami i cytrami!

28 Nawet nie dałes mi ucałowac mych wnuków i mych córek. Postapiłes nieroz- sadnie!

29 Mógłbym teraz obejsc sie z wami surowo; ale Bóg ojca waszego tak mi powiedział ubiegłej nocy: Bacz, abys w rozmowie z Jakubem niczego od niego nie zadał.

30 Gdy juz jednak ruszyłes w droge, bo teskno było ci bardzo za rodzina twego ojca, to czemu skradłes mi moje posazki?”

31 Jakub dał Labanowi taka odpowiedz: ”Bałem sie, myslac, ze mi siła odbierzesz takze i twoje córki.

32 Ten zas, u którego znajdziesz swoje posazki, niech straci zycie! W obecnosci krewnych naszych przeszukaj to, co jest przy mnie, i zabierz je sobie”. Nie wiedział bowiem Jakub, ze to Rachela je skradła.

33 Wszedł wiec Laban do namiotu Jakuba, do namiotu Lei i dwóch niewolnic, lecz nic nie znalazł. Wyszedłszy z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli.

34 Rachela zas wzieła przedtem posazki i włozyła pod siodło wielbłada, i na nich usiadła. A gdy Laban, przeszukawszy cały namiot, nic nie znalazł,

35 rzekła do ojca: ”Nie bierz mi tego za złe, panie mój, ze nie moge wstac, gdyz mam kobieca przypadłosc”. Mimo wiec poszukiwan, Laban nie znalazł posazków.

36 Wtedy Jakub rozgniewał sie i zaczał czynic gorzkie wyrzuty Labanowi tymi słowami: ”Jakiz popełniłem wystepek i jaka nieprawosc, ze mnie scigasz,

37 ze przetrzasasz wszystkie moje rzeczy? Cóz swojego znalazłes wsród tych rzeczy, które sa moimi? Połóz to wobec moich i twoich krewnych i niech oni powiedza, kto z nas ma słusznosc!

38 Dwadziescia lat byłem u ciebie. Twoje owce i kozy nie roniły. Baranów z twojej trzody nie jadałem.

39 Rozszarpanej [przez dzikie zwierze] sztuki nie przynosiłem ci; dawałem za to moja sztuke. Jesli ci cos zostało skradzione czy to w dzien, czy w nocy, szukałes u mnie.

40 Bywało, ze dniem trawił mnie upał, a noca chłód spedzał mi sen z powiek.

41 Takie były owe dwadziescia lat w służbie u ciebie! Służyłem ci czternascie lat za dwie twoje córki, a szesc lat - za trzode. Ty zas wielokrotnie zmieniałes mi zapłate.

42 Gdyby Bóg ojca mego, Bóg Abrahama - Ten, którego z bojaznia czci Izaak, nie wspomagał mnie, to pusciłbys mnie teraz z niczym. Com wycierpiał i ilem sie napracował rekami, Bóg widzi! On tez zeszłej nocy zaswiadczył".

43 Laban tak odpowiedział Jakubowi: "Wprawdzie sa to moje córki i ich dzieci sa moimi, trzoda - moja trzoda, i wszystko, co tu widzisz, jest moje, ale cóz moge teraz uczynic moim córkom albo ich dzieciom, które one urodziły?

44 Zawrzyjmy zatem obaj przymierze i niech [to] bedzie swiadectwo [zgody] miedzy mna a toba".

45 Wtedy Jakub wybrał jeden kamien i postawił jako stele,

46 a potem rzekł do swych bliskich: "Nazbierajcie kamieni!" Zebrali wiec kamienie i ułozyli z nich kopiec, na którym zasiedli do posiłku.

47 Laban nazwał to wzniesienie: Jegar Sahaduta, Jakub zas: Galed.

48 Laban przy tym dodał: "Niechaj ten pagórek bedzie odtad swiadectwem [zgody] miedzy mna a toba". Dlatego nazwał go Galed

49 i Mispa, mówiac: "Niechaj Pan czuwa nade mna i nad toba, gdy sie rozstaniemy!

50 Gdybys zle sie obchodził z moimi córkami albo wział sobie oprócz nich inne zony, to choc nie bedzie nikogo z ludzi miedzy nami, patrz: Bóg bedzie swiadkiem miedzy mna a toba!”

51 I rzekł jeszcze Laban do Jakuba: ”Ten oto pagórek z kamieni i ta stela, które ustawiłem jako swiadectwo [zgody] miedzy mna a toba,

52 beda swiadectwem, ze ani ja nie bede szedł obok tego pagórka do ciebie, ani ty nie bedziesz szedł obok tego pagórka lub steli do mnie w złym zamiarze.

53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich przodków, niechaj bedzie naszym sedzia!” Jakub zas przysiagł na Tego, którego z bojaznia czcił Izaak, jego ojciec.

54 A potem Jakub zabił na owej wyzynie zwierzeta na ofiare, po czym zaprosił swych krewnych na posiłek. A gdy sie posilili, ułozyli sie do snu na tej wyzynie.

**Rodzaju 32**

1 Nazajutrz rano Laban ucałował swych wnuków i swe córki, pobłogosławił im i udał sie w powrotna droge do siebie.

2 Jakub ruszył w dalsza droge. A gdy go napotkali aniołowie Boga,

3 ujrzawszy ich, rzekł: ”Jest to obóz Bozy”. Nazwał wiec to miejsce Machanaim.

4 Stad Jakub wyprawił przed soba posłów do swego brata Ezawa, do kraju Seir, czyli do Edomu,

5 dajac im takie polecenie: ”Powiedzcie panu memu Ezawowi tak: To mówi sługa twój, Jakub. Przebywałem u Labana i az do tego czasu byłem nieobecny.

6 Nabyłem sobie woły, osły, trzode, sługi i niewolnice. Pragne wiec przez posłów oznajmic o tym tobie, panie mój, abys mnie darzył zyczliwoscia”.

7 Posłowie wrócili z taka wiadomoscia: ”Szlismy do twego brata Ezawa; ale on
tez juz idzie na twoje spotkanie z czterystu ludzmi”.

8 Jakub przeraził sie tak bardzo, ze az mu sie serce scisneło. Podzielił wiec
ludzi, których miał przy sobie, owce, woły i wielbłady na dwa obozy,

9 myslac sobie: ”Jesli Ezaw uderzy na jeden obóz i pobije go, drugi przynaj-
mniej obóz ocaleje”.

10 A potem zaczał sie modlic: ”Boze Abrahama i Boze ojca mego Izaaka,
Panie, który dałes mi rozkaz: Wróc do twego kraju rodzinnego, gdzie bede ci
swiadczył dobro,

11 nie jestem godzien wszelkiej łaskawosci i wszelkiej szczerosci, jakie
nieustannie okazujesz Twemu słudze. Bo przeciez tylko z laska w reku
przeprawiłem sie [kiedys] przez Jordan, a teraz mam dwa obozy.

12 Racz wiec ocalic mnie z reki brata mego Ezawa, gdyz lekam sie go, aby gdy
przyjdzie, nie zabił mnie i matek z dziecmi.

13 Wszakze Tys powiedział: Bede ci swiadczył dobro i uczynie twe potomstwo
[tak mnogie] jak ziarnka piasku na brzegu morza, których nikt zliczyc nie
zdoła”.

14 A potem przenocował na tym miejscu i wział z dobytku swego, jako dar dla
brata swego Ezawa,

15 dwiescie kóz i dwadziescia kozłów, dwiescie owiec i dwadziescia baranów,

16 trzydziesci dojnych wielbładzic wraz z ich zrebietami, czterdziesci krów,
dziesiec wołów, dwadziescia oslic i dziesiec oslat.

17 I oddał sługom swoim kazde ze stad, mówiac: ”Bedziecie szli przede mna w
odstepach pomiedzy kazdym stadem”.

18 Pierwszemu zas słudze dał taki rozkaz: ”Gdy cie spotka mój brat Ezaw i
zapyta: Czyim jestes sługa, dokad idziesz i czyje jest to stado, które pedzisz,

19 odpowiesz: Sługi twego Jakuba; jest to dar posłany panu memu, Ezawowi,
on zas sam idzie za nami”.

20 Taki sam rozkaz dał Jakub drugiemu, trzeciemu i wszystkim sługom, którzy
mieli pedzic stada: ”To, co wam powiedziałem, bedziecie mówili Ezawowi,
gdy go spotkacie,

21 dodajac: Sługa twój, Jakub, idzie tuz za nami”. Myslał bowiem:
”Przebłagam go darem, który mnie wyprzedzi; a gdy ja potem go zobacze,
moze obejdzie sie ze mna łaskawie”.

22 Wysłał wiec ów dar przed soba, a sam postanowił spedzic noc w
obozowisku.

23 Ale tej jeszcze nocy wstał i zabrawszy obie swe zony, dwie ich niewolnice i
jedenascioro dzieci, przeprawił sie przez bród potoku Jabbok.

24 A gdy ich przeprawił przez ten potok, przeniósł równiez [na drugi brzeg]
to, co posiadał.

25 Gdy zas wrócił i został sam jeden, ktos zmagał sie z nim az do wschodu
jutrzenki,

26 a widzac, ze nie moze go pokonac, dotknał jego stawu biodrowego i
wywichnał Jakubowi ten staw podczas zmagania sie z nim.

27 A wreszcie rzekł: ”Pusc mnie, bo juz wschodzi zorza!” Jakub odpowiedział:
”Nie puszcze cie, dopóki mi nie pobłogosławisz!”

28 Wtedy [tamten] go zapytał: ”Jakie masz imie?” On zas rzekł: ”Jakub”.

29 Powiedział: ”Odtad nie bedziesz sie zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłes z
Bogiem i z ludzmi, i zwyciezyłes”.

30 Potem Jakub rzekł: ”Powiedz mi, prosze, jakie jest Twe imie?” Ale on
odpowiedział: ”Czemu pytasz mnie o imie?” - i pobłogosławił go na owym
miejscu.

31 Jakub dał temu miejscu nazwe Penuel, mówiac: ”Mimo ze widziałem Boga
twarza w twarz, jednak ocaliłem me zycie”.

32 Słonce juz wschodziło, gdy Jakub przechodził przez Penuel, utykajac na
noge.

33 Dlatego Izraelici nie jadaja po dzien dzisiejszy sciegna, które jest w stawie biodrowym, gdyz Jakub został porazony w staw biodrowy, w to własnie sciegno.

**Rodzaju 33**

1 Jakub spojrzał i zobaczył, ze Ezaw nadciaga z czterystu ludzmi. Podzieliwszy wiec dzieci miedzy Lee, Rachele i dwie niewolnice,

2 uszykował niewolnice z ich dziecmi na przedzie, Lee z jej dziecmi nieco w tyle, a za nimi Rachele i Józefa.

3 Sam zas, idac przed wszystkimi, siedem razy oddał pokłon swemu bratu, zanim sie do niego zblizył.

4 Ezaw pospieszył na jego spotkanie i objawszy go za szyje ucałował go; i rozpłakali sie obaj. Gdy Ezaw spostrzegłszy kobiety i dzieci, zapytał:

5 ”A ci kim sa dla ciebie?”, Jakub odpowiedział: ”To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył twego sługe”.

6 Wtedy zblizyły sie niewolnice ze swymi dziecmi i oddały pokłon.

7 Potem przystapiła Lea z dziecmi i oddała pokłon, a wreszcie Józef z Rachela, którzy tez oddali pokłon.

8 Ezaw zapytał: ”Dla kogo sa te wszystkie stada, które spotkałem?” Jakub odpowiedział: ”Obys mnie darzył zyczliwoscia, panie mój!”

9 Na to Ezaw: ”Mam ja duzo, bracie mój, niechaj przy tobie zostanie to, co jest twoje”.

10 Jakub rzekł: ”Alez nie! Jesli mnie darzysz zyczliwoscia, przyjmij ode mnie ten mój dar. Bo przeciez gdym ujrzał twe oblicze, było ono obliczem jakby istoty nadziemskiej i okazałes mi wielka zyczliwosc.

11 Przyjmij wiec dar mój, który dla ciebie przeznaczyłem; Bóg obdarzył mnie sowicie: mam wszystko!” I tak nalegał na niego, az wreszcie przyjał.

12 Po czym Ezaw rzekł: ”Ruszajmy w droge i chodzmy; bede szedł razem z toba”.

13 Jakub odpowiedział: ”Wiesz, panie mój, ze mam dzieci watłe, a owce i krowy karmia młode; jesli je bede pedził chocby dzien jeden, padnie mi cała trzoda.

14 Idz wiec, panie mój, przed sługa swym, ja zas bede szedł powoli, tak jak bedzie mogła nadazyc moja trzoda, która pedze, i jak beda szły dzieci, az przyjde do ciebie, panie mój, do Seiru”.

15 Ezaw zapytał: ”Moze ci zostawic kilku moich ludzi, którzy sa ze mna?” A na to Jakub: ”Na cóz mi oni, skoro ty, panie mój, darzysz mnie zyczliwoscia”.

16 Ezaw udał sie tego dnia w droge powrotna do Seiru.

17 Jakub wyruszył do Sukkot, gdzie zbudował sobie dom, a dla swych stad postawił szałasy. Dlatego nazwano te miejscowosc Sukkot.

18 Wreszcie Jakub po powrocie z Paddan-Aram dotarł szczesliwie do Sychem w Kanaanie. Obrawszy sobie miejsce w poblizu tego miasta,

19 nabył od synów Chamora, ojca Sychema, za sto kesitów kawał pola, na którym rozbił swe namioty.

20 Tam tez ustawił ołtarz i nazwał go imieniem Boga, Boga Izraela.

**Rodzaju 34**

1 Pewnego razu Dina, córka Jakuba, która urodziła mu Lea wyszła, aby popatrzec na kobiety tego kraju.

2 A gdy ja zobaczył Sychem, syn Chamora Chiwwity, ksiecia tego kraju, porwał ja i połozywszy sie z nia, zadał jej gwałt.

3 I całym sercem pokochał Dine, córke Jakuba, i czule do niej przemawiał.

4 Potem zas Sychem prosił swego ojca Chamora: ”Wez te dzieweczke dla mnie za zone!”

5 Gdy Jakub dowiedział sie, ze Sychem zhanbił jego córke Dine - synowie jego byli przy trzodach na pastwisku - nic nie powiedział, czekajac, az wróca.

6 Chamor, ojciec Sychema, wybrał sie do Jakuba, aby z nim porozmawiac.

7 Tymczasem synowie Jakuba wrócili z pola. I gdy sie dowiedzieli, ogarnał ich smutek, a zarazem bardzo sie rozgniewali, ze popełniono czyn, który u Izraelitów uchodził za zbrodnie: zgwałcono córke Jakuba, co było niegodziwoscia.

8 Chamor zas tak do nich mówił: ”Sychem, syn mój, całym sercem przylgnał do waszej dziewczyny. Dajciez mu ja wiec za zone.

9 Spowinowaccie sie z nami; córki wasze dacie nam za zony, a córki nasze wezmiecie sobie.

10 Bedziecie mieszkali z nami i kraj ten bedzie dla was. Mozecie w nim sie osiedlac, poruszac sie swobodnie oraz nabywac sobie te ziemie na własnosc”.

11 Sychem rzekł tez do ojca i braci Diny: ”Darzcie mnie [tylko] zyczliwoscia, a dam, czegokolwiek zazadacie ode mnie.

12 Wyznaczcie mi chocby najwieksza zapłate i podarunek, a gotów jestem dac tyle, ile mi powiecie, bylescie tylko dali mi dziewczyne za zone”.

13 Wtedy synowie Jakuba, odpowiadajac podstepnie Sychemowi i jego ojcu Chamorowi - mówili tak dlatego, ze zhanbił ich siostre Dine -

14 rzekli do nich: ”Nie mozemy uczynic tego, bysmy mieli wydac nasza siostre za człowieka nieobrzezanego, bo byłoby to dla nas hanba.

15 Tylko pod tym warunkiem zgodzimy sie na wasza prosbe, jesli staniecie sie takimi jak my: kazdy z waszych mezczyzn zostanie obrzezany.

16 Wtedy tylko damy wam nasze córki i córki wasze bedziemy brali sobie za zony, zamieszkamy razem z wami i staniemy sie jednym ludem.

17 Jesli zas nie usłuchacie i nie poddacie sie obrzezaniu, wezmiemy nasza dziewczyne i odejdziemy”.

18 Chamorowi i Sychemowi, jego synowi, podobały sie te słowa.

19 Młodzieniec ów nie wahał sie tego uczynic bezzwłocznie, bo bardzo miłował córke Jakuba; był zas najbardziej szanowany ze wszystkich w rodzinie swego ojca.

20 Wszedłszy wiec do bramy miasta, Chamor i jego syn Sychem tak przemówili do mieszkanców:

21 ”Ludzie ci sa przyjaznie do nas usposobieni. Niechaj mieszkaja w kraju i niech sie w nim poruszaja swobodnie. Przeciez jest on dla nich przestronny. Córki ich bedziemy brali sobie za zony, córki zas nasze bedziemy im oddawali.

22 Pod tym jednak warunkiem godza sie oni mieszkac wsród nas, stajac sie jednym ludem, ze bedzie u nas obrzezany kazdy mezczyzna, tak jak oni sa obrzezani.

23 Czyz wtedy ich stada, ich dobytek i wszystko ich bydło nie bedzie nalezało do nas? Bylesmy tylko przystali na ich zadanie, a wtedy pozostana z nami”.

24 I usłuchali Chamora oraz jego syna Sychema wszyscy, którzy przechodzili przez brame swego miasta. Kazdy zatem mezczyzna, który był tam, poddał sie obrzezaniu.

25 A gdy na trzeci dzien doznawali wielkiego bólu, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, porwawszy za miecze, wtargneli do miasta, które niczego nie podejrzewało, i wymordowali wszystkich mezczyzn.

26 Zabili mieczem równiez Chamora i jego syna Sychema i odeszli.

27 Wtedy [pozostali] synowie Jakuba przyszli do pomordowanych i obrabowali miasto za to, ze zhanbiono ich siostre.

28 Zabrali trzody, bydło i osły - wszystko, co było w miescie i na polu.

29 Całe ich mienie, wszystkie dzieci i kobiety uprowadzili w niewole, zrabowawszy wszystko, co znalezli w domach.

30 Wtedy Jakub rzekł do Symeona i Lewiego: ”Sprowadziliscie na mnie nieszczescie, bo przez was beda mnie miec w nienawisci mieszkancy tego kraju, Kananejczycy i Peryzzyci. Jestem przeciez małym liczebnie plemieniem i jezeli oni wystapia razem przeciwko mnie, poniose porazke - zgine ja i cała moja rodzina”.

31 A oni mu na to: ”Czyz [mielismy pozwolic na to, by] sie obchodzono z nasza siostra jak z nierzadnica?”

**Rodzaju 35**

1 Rzekł Bóg do Jakuba: ”Idz do Betel i tam zamieszkaj. Wznies tez tam ołtarz Bogu, który ci sie ukazał, gdy uciekałes przed twym bratem Ezawem”.

2 Rzekł wiec Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: ”Usuncie sposród was [wizerunki] obcych bogów, jakie macie; oczysccie sie i zmiencie szaty.

3 Pójdziemy bowiem do Betel i tam zbuduje ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem”.

4 Oddali wiec Jakubowi wszystkie [wizerunki] obcych bogów, jakie posiadali, oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je pod terebintem w poblizu Sychem.

5 A gdy wyruszyli w droge, padł wielki strach na okoliczne miasta, tak ze nikt nie scigał synów Jakuba.

6 Jakub, przybywszy wraz ze wszystkimi swymi ludzmi do Luz w Kanaanie, czyli do Betel.

7 zbudował tam ołtarz i nazwał to miejsce El-Betel. - Tu bowiem ukazał mu sie Bóg, kiedy uciekał przed swym bratem.

8 Wtedy to zmarła Debora, piastunka Rebeki, i pochowano ja w poblizu Betel pod terebintem, który dlatego otrzymał nazwe Terebint Płaczu.

9 Bóg ukazał sie jeszcze Jakubowi po jego powrocie z Paddan-Aram i błogosławiac mu

10 powiedział do niego: ”Imie twe jest Jakub, ale odtad nie beda cie zwac Jakubem, lecz bedziesz miał imie Izrael”. I tak otrzymał imie Izrael.

11 Po czym Bóg rzekł do niego: ”Ja jestem Bóg wszechmocny. Badz płodny i rozmnazaj sie. Niechaj powstanie z ciebie naród i wiele narodów, i niechaj królowie zrodza sie z ciebie.

12 Kraj, który dałem Abrahamowi i Izaakowi, daje tobie; i twemu przyszłemu potomstwu dam ten kraj”.

13 Potem Bóg oddalił sie od niego z tego miejsca, na którym do niego przemawiał.

14 A Jakub ustawił stele na tym miejscu, gdzie Bóg do niego mówił, stele kamienna. I składajac ofiare płynna wylał na nia oliwe.

15 Jakub dał wiec temu miejscu, na którym przemawiał do niego Bóg, nazwe Betel.

16 A gdy wyruszyli z Betel i mieli jeszcze w drodze przed soba pewna przestrzen, aby dojsc do Efrata, Rachela zaczeła rodzic; poród jednak był ciezki.

17 I kiedy urodziła w wielkich bólach, rzekła do niej połozna: ”Juz nie lekaj sie, bo oto masz syna!”

18 Ona jednak, gdy zycie z niej uchodziło, bo konała, nazwała swego syna Benoni; lecz ojciec dał mu imie Beniamin.

19 A Rachela umarła i została pochowana przy drodze do Efrata, czyli Betlejem.

20 Jakub ustawił stele na jej grobie. - Kamien tan stoi na grobie Racheli po dzis dzien.

21 Izrael wyruszył w droge i rozbił namioty poza Migdal-Eder.

22 A gdy przebywał w tej okolicy, Ruben zblizył sie do Bilhy, drugorzednej zony ojca swego, i obcował z nia; Izrael dowiedział sie o tym. Synów Jakuba było dwunastu:

23 Synowie Lei: pierworodny syn Jakuba Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon.

24 Synowie Racheli: Józef i Beniamin.

25 Synowie Bilhy, niewolnicy Racheli: Dan i Neftali,

26 oraz synowie Zilpy, niewolnicy Lei: Gad i Aser. Sa to synowie Jakuba, którzy mu sie urodzili w Paddan-Aram.

27 A potem Jakub przybył do ojca swego, Izaaka, do Mamre, do Kiriat-Arba, czyli do Hebronu, gdzie niegdys mieszkał Abraham, a potem i Izaak.

28 Izaak miał wtedy sto osiemdziesiat lat.

29 Izaak, doszedłszy do kresu swego zycia, zmarł w póznej starosci. I pochowali go jego synowie Ezaw i Jakub.

**Rodzaju 36**

1 Oto potomkowie Ezawa, czyli Edomu.

2 Ezaw wział sobie zony sposród mieszkanek Kanaanu: Ade, córke Elona Chetyty, Oholibame, córke Chiwwity imieniem Ana, wnuczke Sibeona,

3 i Basmat Izmaelitke, siostre Nebajota.

4 Ada urodziła Ezawowi Elifaza, Basmat - Reuela,

5 a Oholibama urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. Sa to synowie Ezawa, którzy mu sie urodzili w kraju Kanaan.

6 Ezaw, zabrawszy swoje zony, synów i córki, cała czeladz swego domu, swoja trzode i wszystkie zwierzeta oraz całe mienie, które sobie nabył w Kanaanie, udał sie do ziemi [Seir] daleko od swego brata Jakuba,

7 gdyz zbyt liczne mieli stada, aby mogli byc razem: kraj, w którym przebywali, nie mógł im wystarczyc ze wzgledu na ich mienie.

8 Ezaw osiedlił sie na wyzynie Seir. - Ezaw to Edom.

9 Oto potomkowie Ezawa, praojca Edomitów, na wyzynie Seir.

10 Oto imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, zony Ezawa, i Reuel, syn Basmat, zony Ezawa.

11 Synami Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz.

12 A Timna, która była drugorzedna zona Elifaza, syna Ezawa, urodziła mu Amaleka. To sa potomkowie Ady, zony Ezawa.

13 Oto synowie Reuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Byli to potomkowie
Basmat, zony Ezawa.

14 A oto ci byli synami zony Ezawa, Oholibamy, córki Any, wnuczki Sibeona:
urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha.

15 Oto potomkowie Ezawa, czyli synowie Elifaza, pierworodnego syna Ezawa,
naczelnicy szczepów: Teman, Omar, Sefo, Kenaz,

16 Korach, Gatam i Amalek. Sa to naczelnicy szczepów w kraju Edom, synowie
Elifaza, potomkowie Ady.

17 Oto synowie Reuela, syna Ezawa, naczelnicy szczepów: Nachat, Zerach,
Szamma i Mizza. Sa to naczelnicy w kraju Edom, synowie Reuela,
potomkowie Basmat, zony Ezawa.

18 Oto synowie Oholibamy, zony Ezawa, naczelnicy szczepów: Jeusz, Jalam i
Korach. Sa to naczelnicy szczepów, potomkowie Oholibamy, zony Ezawa, a
córki Any. -

19 Sa to potomkowie Ezawa, a zarazem naczelnicy ich, czyli Edomitów.

20 Oto synowie Seira, Choryty, mieszkancy [pierwotni] tego kraju: Lotan,
Szobal, Sibeon, Ana,

21 Diszon, Eser i Diszan. Ci sa naczelnikami szczepów, Choryci, synowie Seira,
w kraju Edom.

22 Synami Lotana byli: Chori i Hemam, siostra zas Lotana - Timna.

23 Oto synowie Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i Onam.

24 Synowie Sibeona: Ajja i Ana. Ten to Ana znalazł gorace zródła na stepie,
gdy pasł osły Sibeona, swego ojca.

25 A oto dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any.

26 Synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Cheran.

27 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Akan.

28 Synowie Diszana: Us i Aran.

29 Oto naczelnicy szczepów, Choryci: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana,

30 Diszon, Eser, Diszan. Sa to Choryci, naczelnicy szczepów choryckich w kraju Seir.

31 Oto królowie, którzy panowali w kraju Edom, zanim Izraelici mieli króla.

32 W Edomie był królem Bela, syn Beora; nazwa jego miasta - Dinhaba.

33 A gdy umarł Bela, królem był po nim Jobab, syn Zeracha, z Bosry.

34 Gdy zas umarł Jobab, po nim królem był Chuszam z ziemi Temanitów.

35 Gdy umarł Chuszam, po nim królem był syn Bedada, Hadad, który zadał kleske Madianitom na równinie Moabu; nazwa jego miasta - Awit.

36 Po smierci Hadada, po nim królem był Samla z Masreki.

37 A gdy umarł Samla, po nim królem był Szaul z Rechobot nad rzeka.

38 Gdy umarł Szaul, po nim królem był Baal-Chanan, syn Akbora.

39 A po smierci Baal-Chanana po nim królem był Hadar; nazwa zas jego miasta Pau, a imie zony jego Mehetabeel, córka Matredy z Me-Zahab.

40 Oto imiona naczelników szczepów Ezawa według ich szczepów i miejscowosci, nazwanych ich imionami: Timna, Alwa, Jetet,

41 Oholibama, Ela, Pinon,

42 Kenaz, Teman, Mibsar,

43 Magdiel i Iram. Sa to naczelnicy szczepów Edomu według obszarów przez nich posiadanych. Ezaw - praojciec Edomitów.

## Rodzaju 37

1 Jakub mieszkał w kraju, w którym zatrzymał sie jego ojciec, czyli w Kanaanie.

2 Oto sa dzieje potomków Jakuba. Józef jako chłopiec siedemnastoletni wraz ze swymi bracmi, synami zon jego ojca Bilhy i Zilpy, pasał trzody. Doniósł on ojcu, ze zle mówiono o tych jego synach.

3 Izrael miłował Józefa najbardziej ze wszystkich swych synów, gdyz urodził mu sie on w podeszłych jego latach. Sprawił mu tez długa szate z rekawami.

4 Bracia Józefa widzac, ze ojciec kocha go bardziej niz wszystkich, tak go znienawidzili, ze nie mogli zdobyc sie na to, aby przyjaznie z nim porozmawiac.

5 Pewnego razu Józef miał sen. I gdy opowiedział go braciom swym, ci zapałali jeszcze wieksza nienawiscia do niego.

6 Mówił im bowiem: ”Posłuchajcie, jaki miałem sen.

7 Sniło mi sie, ze wiazalismy snopy w srodku pola i wtedy snop mój podniósł sie i stanał, a snopy wasze otoczyły go kołem i oddały mu pokłon”.

8 Rzekli mu bracia: ”Czyz miałbys jako król panowac nad nami i rzadzic nami jak władca?” I jeszcze bardziej go nienawidzili z powodu jego snów i wypowiedzi.

9 A potem miał on jeszcze inny sen i tak opowiedział go swoim braciom: ”Sniło mi sie jeszcze, ze słonce, ksiezyc i jedenascie gwiazd oddaja mi pokłon”.

10 A gdy to powiedział ojcu i braciom, ojciec skarcił go mówiac: ”Co miałby znaczyc ów sen? Czyz ja, matka twoja i twoi bracia mielibysmy przyjsc do ciebie i oddawac ci pokłon az do ziemi?”

11 Podczas gdy bracia zazdroscili Józefowi, ojciec jego zapamietał sobie ów sen.

12 Kiedy bracia Józefa poszli pasc trzody do Sychem,

13 Izrael rzekł do niego: ”Wiesz, ze bracia twoi pasa trzode w Sychem. Chce cie wiec posłac do nich”. Odpowiedział mu [Józef]: ”Jestem gotów”.

14 Wtedy [Jakub] rzekł do niego: ”Idz i zobacz, czy bracia twoi sa zdrowi i czy trzodom nic sie nie stało, a potem mi opowiesz”. Po czym wyprawił go z doliny Hebronu, a on poszedł do Sychem.

15 I błakajacego sie po polu spotkał go pewien człowiek. Zapytał go wiec ów człowiek: ”Kogo szukasz?”

16 Odpowiedział: ”Szukam moich braci. Powiedz mi, prosze, gdzie oni pasa trzody”.

17 A na to ów człowiek: ”Odeszli stad, ale słyszałem, jak mówili: Chodzmy do Dotain”. Józef udał sie wiec za swymi bracmi i znalazł ich w Dotain.

18 Oni ujrzeli go z daleka i zanim sie do nich zblizył, postanowili podstepnie go zgładzic,

19 mówiac miedzy soba: ”Oto nadchodzi ten, który miewa sny!

20 Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pozarł. Zobaczymy, co bedzie z jego snów!”

21 Gdy to usłyszał Ruben, [postanowił] ocalic go z ich rak; rzekł wiec: ”Nie zabijajmy go!”

22 I mówił Ruben do nich: ”Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi. Wrzuccie go do studni, która jest tu na pustkowiu, ale reki nie podnoscie na niego”. Chciał on bowiem ocalic go z ich rak, a potem zwrócic go ojcu.

23 Gdy Józef przybył do swych braci, oni zdarli z niego jego odzienie - długa szate z rekawami, która miał na sobie.

24 I pochwyciwszy go, wrzucili do studni: studnia ta była pusta, pozbawiona wody.

25 Kiedy potem zasiedli do posiłku, ujrzeli z dala idacych z Gileadu kupców izmaelskich, których wielbłady niosły wonne korzenie, zywice i olejki pachnace; szli oni do Egiptu.

26 Wtedy Juda rzekł do swych braci: ”Cóz nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni?

27 Chodzcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie zabijajmy go, wszak jest on naszym bratem!” I usłuchali go bracia.

28 I gdy kupcy madianiccy ich mijali, wyciagnawszy spiesznie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadziescia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z soba do Egiptu.

29 Gdy Ruben wrócił do owej studni i zobaczył, ze nie ma w niej Józefa, rozdarł swoje szaty

30 i przyszedłszy do braci, zawołał: ”Chłopca nie ma! A ja, dokad ja mam isc?”

31 A oni wzieli szate Józefa i zabiwszy młodego kozła, umoczyli ja we krwi,

32 po czym te szate posłali ojcu. Ci zas, którzy ja przywiezli, rzekli: ”Znalezlismy ja. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie”.

33 [Jakub] rozpoznawszy ja zawołał: ”Szata mego syna! Dziki zwierz go pozarł! Dziki zwierz rozszarpał Józefa!”

34 I Jakub rozdarł swoje szaty, a potem przepasał biodra worem i opłakiwał syna przez długi czas.

35 Gdy zas wszyscy jego synowie i córki usiłowali go pocieszac, nie słuchał pociech, mówiac: ”Juz w smutku zejde za synem moim do Szeolu”. I ojciec jego [nadal] go opłakiwał.

36 Tymczasem Madianici sprzedali Józefa w Egipcie Potifarowi, urzednikowi faraona, przełozonemu dworzan.

## Rodzaju 38

1 W owym czasie Juda opuscił swych braci wedrujac ku dolinie zaszedł do pewnego mieszkanca miasta Adullam, imieniem Chira.

2 Ujrzawszy tam córke pewnego Kananejczyka, noszacego imie Szua, wział ja za zone i zblizył sie do niej.

3 Ona zas poczeła i urodziła syna, któremu dano imie Er.

4 Potem jeszcze raz poczeła, urodziła syna i nazwała go Onan.

5 A gdy znów urodziła syna, dała mu imie Szela. Ten zas jej poród nastapił w Kezib.

6 Juda wziął dla swego pierworodnego syna, Era, zone imieniem Tamar.

7 Poniewaz Er, pierworodny syn Judy, był w oczach Pana zły, Pan zesłał na niego smierc.

8 Wtedy Juda rzekł do Onana: ”Idz do zony twego brata i dopełnij z nia obowiazku szwagra, a tak sprawisz, ze twój brat bedzie miał potomstwo”.

9 Onan wiedzac, ze potomstwo nie bedzie jego, ilekroc zblizał sie do zony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dac potomstwa swemu bratu.

10 Złe było w oczach Pana to, co on czynił, i dlatego takze zesłał na niego smierc.

11 Wtedy Juda rzekł do swej synowej Tamar: ”Zamieszkaj jako wdowa w domu twego ojca az do czasu, gdy dorosnie mój syn Szela”. Myslał jednak: ”Niech nie umrze on równiez jak jego bracia”. Tamar odeszła i zamieszkała w domu swego ojca.

12 Po wielu latach umarła zona Judy, córka Szuy. Juda, zapomniawszy nieco o swej stracie, udał sie wraz ze swym przyjacielem Adullamita imieniem Chira do Timny, gdzie strzyzono jego owce.

13 A gdy powiedziano Tamar: ”Tesc twój idzie do Timny, aby strzyc swe owce”,

14 zdjeła z siebie szaty wdowie i otuliwszy sie szczelnie zasłona usiadła przy bramie miasta Enaim, które lezało przy drodze do Timny. Wiedziała bowiem, ze choc Szela juz dorósł, nie ona bedzie mu dana za zone.

15 Kiedy Juda ja ujrzał, pomyslał, ze jest ona nierzadnica, gdyz miała twarz zasłonieta.

16 Skreciwszy ku niej przy drodze, rzekł: ”Pozwól mi zblizyc sie do ciebie” - nie wiedział bowiem, ze to jego synowa. A ona zapytała: ”Co mi dasz za to, ze sie zblizysz do mnie?”

17 Powiedział: ”Przysle ci kozlatko ze stada”. Na to ona: ”Ale dasz jakis zastaw, dopóki nie przyslesz”.

18 Zapytał: ”Jakiz zastaw mam ci dac?” Rzekła: ”Twój sygnet z pieczecia, sznur i laske, która masz w reku”. Dał jej wiec, aby sie zblizyc do niej; ona zas stała sie przez niego brzemienna.

19 A potem wstała i odszedłszy zdjeła z siebie zasłone i przywdziała swe szaty wdowie.

20 Gdy Juda posłał kozlatko przez swego przyjaciela Adullamite, aby odebrac zastaw od owej kobiety, ten jej nie znalazł.

21 Pytał zatem tamtejszych mieszkanców: ”Gdzie w Enaim jest ta nierzadnica sakralna, która siedziała przy drodze?” Odpowiedzieli: ”Nie było tu nierzadnicy sakralnej”.

22 Wróciwszy do Judy, rzekł: ”Nie znalazłem jej. Takze tamtejsi mieszkancy powiedzieli: ”Nie było tu nierzadnicy sakralnej””.

23 Wtedy Juda rzekł: ”Niech sobie zatrzyma. Obysmy sie tylko nie narazili na kpiny. Przeciez posłałem jej kozlatko, ty zas nie mogłes jej znalezc”.

24 Po około trzech miesiacach doniesiono Judzie: ”Twoja synowa Tamar stała sie nierzadnica i nawet stała sie brzemienna z powodu czynów nierzadnych”. Juda rzekł: ”Wyprowadzcie ja i spalcie!”

25 A gdy ja wyprowadzano, posłała do swego tescia i kazała powiedziec: ”Jestem brzemienna przez tego mezczyzne, do którego te przedmioty naleza”. I dodała: ”Niechaj rozpozna, czyje sa: ten sygnet z pieczecia, sznur i laska!”

26 Kiedy zas Juda poznał je, rzekł: ”Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, bo przeciez nie chciałem jej dac Szeli, memu synowi!” I Juda juz wiecej z nia nie zył.

27 A gdy nadszedł czas jej porodu, okazało sie, ze bedzie miała bliznieta.

28 Kiedy zaczeła rodzic, [jedno z dzieci] wyciagneło raczke; połozna, zawiazawszy na tej raczce czerwona tasiemke, rzekła: ”Ten urodzi sie pierwszy”.

29 Ale cofneło ono raczke i wyszedł z łona jego brat. Wtedy [położna] powiedziała: ”Dlaczego przedarłes sie przez to przejscie?” Dano mu wiec imie Peres.

30 Gdy po nim urodził sie jego brat, na którego raczce była czerwona tasiemka, nazwano go Zerach.

**Rodzaju 39**

1 Józef został uprowadzony do Egiptu. I kupił go od Izmaelitów, którzy go tam przyprowadzili, Egipcjanin Potifar, urzednik faraona, dowódca strazy przybocznej.

2 Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu sie dobrze i był w domu swego pana, Egipcjanina.

3 Ten jego pan spostrzegł, ze Bóg jest z Józefem i sprawia, ze mu sie dobrze wiedzie, cokolwiek czyni.

4 Darzył wiec on Józefa zyczliwoscia, tak iz stał sie jego osobistym sługa. Uczynił go zarzadca swego domu, oddawszy mu we władanie cały swój majatek.

5 A odkad go ustanowił zarzadca swego domu i swojego majatku, Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzglad na Józefa. I tak spoczeło błogosławienstwo Pana na wszystkim, co [Potifar] posiadał w domu i w polu.

6 A powierzywszy cały majatek Józefowi, nie troszczył sie juz przy nim o nic, tylko o [to, aby miał takie] pokarmy, jakie zwykł jadac. Józef miał piekna postac i miła powierzchownosc.

7 Po tych wydarzeniach zwróciła na niego uwage zona jego pana i rzekła do niego: ”Połóz sie ze mna”.

8 On jednak nie zgodził sie i odpowiedział zonie swego pana: ”Pan mój o nic sie nie troszczy, odkad jestem w jego domu, bo cały swój majatek oddał mi we władanie.

9 On sam nie ma w swym domu wiekszej władzy niz ja i niczego mi nie wzbrania, wyjawszy ciebie, poniewaz jestes jego zona. Jakze wiec mógłbym uczynic tak wielka niegodziwosc i zgrzeszyc przeciwko Bogu?”

10 I mimo ze go namawiała codziennie, nie usłuchał jej i nie chciał połozyc sie przy niej, aby z nia zyc.

11 Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby spełniac swe obowiazki, i nikogo z domowników tam nie było,

12 uchwyciła go ona za płaszcz i powiedziała: ”Połóz sie ze mna!” Lecz on [wyrwał sie], zostawił płaszcz w jej reku i wybiegł na dwór.

13 A wtedy ona, widzac, ze zostawił swój płaszcz i ze wybiegł na dwór,

14 zawołała domowników i powiedziała im tak: ”Patrzcie, sprowadzono do nas tego Hebrajczyka, a on chce tu u nas swawolic! Przyszedł do mnie, aby sie połozyc ze mna, i zaczełam głosno krzyczec.

15 A gdy tak krzyczałam głosno, zostawił u mnie swój płaszcz i pospiesznie wybiegł na dwór!”

16 I zatrzymała jego płaszcz u siebie. A kiedy przyszedł pan Józefa do domu,

17 opowiedziała o tym zajsciu tak: ”Wszedł do mnie ów sługa, Hebrajczyk, którego do nas sprowadziłes, aby ze mna swawolic.

18 A gdy zaczełam krzyczec, zostawił u mnie swój płaszcz i uciekł z domu”.

19 Kiedy pan jego usłyszał te słowa swej zony, która mu dodała: ”Tak postapił ze mna twój sługa!” - zapałał wielkim gniewem.

20 Polecił schwytac Józefa i oddac go do wiezienia, gdzie znajdowali sie wiezniowie faraona. Gdy Józef przebywał w tym wiezieniu,

21 Pan był z nim okazujac mu miłosierdzie, tak ze zjednał on sobie naczelnika wiezienia.

22 Totez ów naczelnik wiezienia dał Józefowi władze nad wszystkimi znajdujacymi sie tam wiezniami: wszystko, cokolwiek mieli oni spełnic, spełniali tak, jak on zarzadził.

23 Naczelnik wiezienia nie wgladał juz zupełnie w to, co było pod władza Józefa, poniewaz Pan był z nim i sprawiał, ze sie mu udawało wszystko, co czynił.

**Rodzaju 40**

1 Po tych wydarzeniach podczaszy i nadworny piekarz króla egipskiego dopuscili sie wykroczenia przeciwko swemu panu, przeciwko królowi egipskiemu.

2 Faraon, rozgniewawszy sie na obu tych dworzan, głównego podczaszego i przełozonego nadwornych piekarzy,

3 oddał ich pod straz przełozonego dworzan, do wiezienia tam własnie, gdzie przebywał Józef.

4 Tenze przełozony dworzan powierzył ich opiece Józefa, który miał im usługiwac. A gdy przebywali jakis czas w wiezieniu,

5 obaj - podczaszy i piekarz nadworny króla egipskiego - tej samej nocy obaj mieli sen o róznych znaczeniach.

6 Kiedy Józef przyszedł do nich z rana, zobaczył, ze byli zafrasowani.

7 Zapytał wiec obu tych dworzan faraona, którzy wraz z nim przebywali w wiezieniu: ”Czemu to dzisiaj macie twarze tak zasepione?”

8 Odpowiedzieli mu: ”Mielismy sen i nie ma nikogo, kto mógłby nam go wytłumaczyc”. Rzekł do nich Józef: ”Wszak wytłumaczenia naleza do Boga. Opowiedzcie mi je”.

9 Wtedy główny podczaszy tak opowiedział Józefowi swój sen: ”Widziałem we snie krzew winny, który rósł przede mna.

10 Na tym zas krzewie były trzy gałazki. Krzew wypuscił paczki i zakwitł, a potem jego grona wydały dojrzałe jagody.

11 W moim reku był puchar faraona. Zerwałem te jagody, wycisnałem je do pucharu faraona i wreczyłem ów puchar faraonowi”.

12 Józef rzekł do niego: ”Znaczenie snu jest takie: Trzy gałazki sa to trzy dni.

13 Po upływie trzech dni faraon wyswiadczy ci łaske i przywróci cie na twój dawny urzad. Bedziesz podawał faraonowi puchar tak samo jak przedtem, gdy byłes jego podczaszym.

14 Jesli nie zapomnisz o mnie, kiedy bedzie ci sie dobrze działo, okaz mi zyczliwosc: wspomnij o mnie faraonowi, aby mnie uwolnił z tego miejsca.

15 Bo przemoca zostałem uprowadzony z kraju Hebrajczyków, a i tu równiez nie popełniłem nic takiego, za co nalezałoby mnie wtracic do tego lochu".

16 Przełozony nadwornych piekarzy, widzac, ze Józef dobrze sen wytłumaczył, rzekł do niego: "Ja zas miałem taki sen: Trzymałem na głowie trzy kosze białego pieczywa.

17 W koszu, który był na wierzchu, znajdowało sie wszelkie pieczywo, jakie wyrabia piekarz dla faraona. A ptactwo wydziobywało je z tego kosza, który był na mojej głowie".

18 Józef tak odpowiedział: "Znaczenie snu jest takie: Trzy kosze - to trzy dni.

19 Za trzy dni faraon rozkaze sciac ci głowe i powiesic twe ciało na drzewie. Wtedy ptaki beda rozdziobywały twe ciało".

20 Na trzeci dzien, w dniu swoich urodzin, faraon wyprawił uczte dla swych dworzan. I wtedy w ich obecnosci kazał sprowadzic z wiezienia przełozonego podczaszych i przełozonego piekarzy.

21 Przełozonego podczaszych przywrócił na dawny urzad podczaszego; podawał wiec on puchar faraonowi.

22 Przełozonego piekarzy zas kazał powiesic - jak im zapowiedział Józef.

23 Przełozony podczaszych nie pamietał jednak o Józefie, zapomniał o nim.

## Rodzaju 41

1 W dwa lata pózniej faraon miał sen. [Sniło mu sie, ze] stał nad Nilem.

2 I oto z Nilu wyszło siedem krów pieknych i tłustych, które zaczeły sie pasc wsród sitowia.

3 Ale oto siedem innych krów wyszło z Nilu, brzydkich i chudych, które stanęły obok tamtych nad brzegiem Nilu.

4 Te brzydkie i chude krowy pozarły siedem owych krów pieknych i tłustych. Faraon przebudził sie.

5 A kiedy znów zasnał, miał drugi sen. Przysniło mu sie siedem kłosów wyrastajacych z jednej łodygi, zdrowych i pieknych.

6 A oto po nich wyrosło siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschod- nim.

7 I te puste kłosy pochłonęły owych siedem kłosów zdrowych i pełnych. Potem faraon przebudził sie. Był to tylko sen.

8 Rano faraon, zaniepokojony, rozkazał wezwac wszystkich wrózbitów egipskich oraz wszystkich medrców i opowiedział im, co mu sie sniło. Nie było jednak nikogo, kto by umiał wytłumaczyc faraonowi te sny.

9 Wtedy przełozony podczaszych rzekł do faraona: ”Dzisiaj wyznam moje grzechy.

10 Faraon, rozgniewawszy sie na swego sługe oddał mnie, a ze mna i przełozonego piekarzy pod straz do domu przełozonego dworzan.

11 I wtedy mielismy obaj jednej nocy sen, on inny a ja inny.

12 A był tam z nami pewien młody Hebrajczyk, sługa przełozonego dworzan. Opowiedzielismy mu, a on wytłumaczył nam nasze sny, tłumaczac sen kazdego z nas.

13 I stało sie tak, jak nam je wytłumaczył: mnie przywrócił [faraon] na mój urzad, a jego powiesił”.

14 Wtedy faraon kazał wezwac Józefa. Wyprowadzono go wiec pospiesznie z lochu, a on, ogoliwszy sie oraz zmieniwszy szaty, przyszedł do faraona.

15 Faraon rzekł do Józefa: ”Miałem sen, którego nikt nie umie wytłumaczyc. Ja zas słyszałem, jak mówiono o tobie, ze skoro usłyszysz sen, zaraz go wytłumaczysz”.

16 Józef tak odpowiedział faraonowi: ”Nie ja, lecz Bóg da pomyslna odpowiedz tobie, o faraonie”.

17 Faraon zaczał wiec opowiadac Józefowi: ”Sniło mi sie, ze stałem nad brzegiem Nilu.

18 I nagle z Nilu wyszło siedem krów tłustych i pieknych, które zaczeły sie pasc wsród sitowia.

19 A oto siedem krów innych wyszło za nimi, chudych i tak brzydkich, ze podobnie brzydkich nie widziałem w całym Egipcie.

20 Krowy chude i brzydkie pozarły owych siedem krów pierwszych, tłustych.

21 Gdy te znalazły sie w ich brzuchach, nie było wcale znac, ze tam weszły; te, które je pozarły, były nadal tak samo chude jak poprzednio. I ocknałem sie.

22 A potem zobaczyłem we snie siedem kłosów wyrastajacych z jednej łodygi, zdrowych i pieknych.

23 Lecz oto siedem kłosów zeschnietych, pustych, zniszczonych wiatrem wschodnim wyrosło po nich.

24 I te puste kłosy pochłoneły owych siedem kłosów pieknych. A gdy to opowiedziałem wrózbitom, zaden nie potrafił mi wytłumaczyc”.

25 Józef rzekł do faraona: ”Sen twój, o faraonie, jest jeden. To, co Bóg zamierza uczynic, zapowiedział tobie, faraonie.

26 Siedem krów pieknych - to siedem lat, i siedem kłosów pieknych - to tez siedem lat; jest to bowiem sen jeden.

27 Siedem zas krów chudych i brzydkich, które wyszły za tamtymi, i siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim - to tez siedem lat - głodu.

28 To, o czym mówie faraonowi, Bóg uczyni tak, jak pokazał faraonowi.

29 Bo nadejdzie siedem lat obfitosci wielkiej w całym Egipcie.

30 A po nich nastanie siedem lat głodu; i pójdzie w niepamiec cała ta obfitosc
w Egipcie, gdy głód bedzie niszczył kraj.

31 Nie beda juz wiedzieli o obfitosci w tym kraju wskutek głodu, który potem
nadejdzie, bo bedzie to głód bardzo ciezki.

32 Poniewaz ten sen powtórzył sie dwukrotnie, faraonie, Bóg to juz postanowił
i Bóg niebawem to uczyni.

33 Teraz wiec niech faraon upatrzy sobie kogos roztropnego i madrego i
ustanowi go zarzadca Egiptu.

34 Niech faraon tak ustanowi nadzorców, by zebrac piata czesc urodzajów w
Egipcie podczas siedmiu lat obfitosci.

35 Niechaj oni nagromadza wszelka zywnosc podczas tych lat pomyslnych,
które nadejda. Niechaj gromadza zboze do rozporzadzenia faraona jako
zaopatrzenie dla miast i niechaj go strzega.

36 A bedzie ta zywnosc zachowana dla kraju na siedem lat głodu, które
nastana w Egipcie. Tak wiec nie wyginie [ludnosc] tego kraju z głodu".

37 Słowa te podobały sie faraonowi i wszystkim jego dworzanom.

38 Rzekł wiec faraon do swych dworzan: "Czyz bedziemy mogli znalezc
podobnego mu człowieka, który miałby tak jak on ducha Bozego?"

39 A potem faraon rzekł do Józefa: "Skoro Bóg dał ci poznac to wszystko, nie
ma nikogo, kto by ci dorównał rozsadkiem i madroscia!

40 Ty zatem bedziesz nad moim dworem i twoim rozkazom bedzie posłuszny
cały mój naród. Jedynie godnoscia królewska bede cie przewyzszał".

41 I powiedział faraon Józefowi: "Oto ustanawiam cie rzadca całego Egiptu!"

42 Po czym faraon zdjał swój pierscien z palca i włozył go na palec Józefa, i
kazał go oblec w szate z najczystszego lnu, a potem zawiesił mu na szyi złoty
łancuch.

43 I kazał go obwozic na drugim swym wozie, a wołano przed nim: "Abrek!"
Faraon ustanawiajac Józefa rzadca całego Egiptu,

44 rzekł do niego: ”Ja jestem faraonem, ale bez twej zgody nikt nie osmieli sie
czegokolwiek przedsiewziac w całym kraju egipskim”,

45 i nadał Józefowi imie Safnat Paneach. Dał mu tez za zone Asenat, córke
kapłana z On, imieniem Poti Fera. I tak stał sie Józef rzadca Egiptu.

46 Józef miał lat trzydziesci, gdy stanał przed faraonem, królem egipskim.
Józef wyszedłszy od faraona objezdzał cały kraj.

47 I gdy ziemia rodziła przez siedem lat w wielkiej obfitosci,

48 gromadził wszelka zywnosc w tych siedmiu latach [urodzaju], które nastały
w Egipcie, i składał ja w miastach; w kazdym miescie gromadził zywnosc z
pól okolicznych.

49 Nagromadził wiec Józef tyle zboza, ile jest piasku morskiego; takie
mnóstwo, ze juz przestano mierzyc, bo nie mozna było zmierzyc.

50 A zanim nastały lata głodu, urodzili sie Józefowi dwaj synowie; urodziła
ich Asenat, córka kapłana z On, który miał imie Poti Fera.

51 Józef dał swemu synowi pierworodnemu imie Manasses. [Mówił bowiem:]
”Dał mi Bóg zapomniec o całym mym utrapieniu i o domu ojca mojego”.

52 A drugiego nazwał Efraim, [mówiac]: ”Uczynił mnie Bóg płodnym w kraju
mojej niedoli”.

53 Kiedy mineło siedem lat urodzaju w Egipcie,

54 nadeszło siedem lat głodu, jak to zapowiedział Józef. A gdy nastał głód we
wszystkich krajach, w całym Egipcie była zywnosc.

55 Ale kiedy i w Egipcie głód zaczał sie dawac we znaki, ludnosc domagała sie
chleba od faraona. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: ”Udajcie sie
do Józefa i, co on wam powie, czyncie”.

56 Gdy był głód na całej ziemi, Józef otwierał wszystkie [spichlerze], w
których było [zboze], i sprzedawał zboze Egipcjanom, w miare jak w Egipcie
głód stawał sie coraz wiekszy.

57 Ze wszystkich krajów ludzie przybywali do Egiptu, by kupowac zboze od Józefa, gdyz głód po całej ziemi sie wzmagał.

**Rodzaju 42**

1 Gdy Jakub dowiedział sie, ze jest zboze w Egipcie, rzekł do swoich synów: ”Czemu sie ociagacie?”

2 I dodał: ”Własnie słyszałem, ze w Egipcie jest zboze, idzcie tam i zakupcie dla nas zboza, abysmy przetrwali i nie pomarli”.

3 Dziesieciu braci Józefa udało sie zatem do Egiptu, aby tam kupic zboza.

4 Beniamina, brata Józefa, Jakub nie posłał wraz z synami; pomyslał bowiem: ”Jeszcze go moze spotkac jakas zła przygoda”.

5 Kiedy synowie Izraela przybyli wraz z innymi, którzy tam równiez sie udawali, aby kupic zboza bo głód był w Kanaanie,

6 Józef sprawował władze w kraju i on to sprzedawał zboze wszystkim mieszkancom tego kraju. Bracia Józefa, przybywszy do niego, oddali mu pokłon twarza do ziemi.

7 Gdy Józef ujrzał swoich braci, poznał ich; jednak udał, ze jest im obcy, i przemówił do nich surowo tymi słowami: ”Skad przyszliscie?” Odpowiedzieli: ”Z Kanaanu, aby kupic zywnosci”.

8 Józef poznawszy ich, mimo ze oni go nie poznali,

9 przypomniał sobie sny, jakie miał niegdys, i rzekł: ”Jestescie szpiegami! Przyszliscie, aby obejrzec miejsca nieobwarowane w tym kraju!”

10 A oni na to: ”Nie, panie! Słudzy twoi przybyli tylko dla zakupienia zywnosci.

11 Jestesmy wszyscy synami jednego człowieka. Jestesmy uczciwi. My, słudzy twoi, nigdy nie bylismy szpiegami”.

12 Ale on im rzekł: ”Nie. Przyszliscie obejrzec miejsca nieobwarowane tego kraju!”

13 Wtedy powiedzieli: ”Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego człowieka w Kanaanie. Najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu, a jednego juz nie ma”.

14 Józef rzekł do nich: ”Jest tak, jak wam mówie: jestescie szpiegami!

15 Co do tego zostaniecie wybadani. Na zycie faraona! Nie wyjdziecie stad, chyba ze przybedzie tu wasz brat najmłodszy.

16 Wyprawcie jednego z was po waszego brata, wy zas pozostaniecie w wiezieniu, aby mozna było zbadac, czy to, co powiedzieliscie, jest prawda; jesli okaze sie, ze nie - na zycie faraona! - jestescie szpiegami”.

17 I oddał ich pod straz na trzy dni.

18 A trzeciego dnia Józef rzekł do nich: ”Jesli chcecie ocalic zycie, uczyncie to - bo ja czcze Boga.

19 Skoro jestescie uczciwi, niechaj jeden wasz brat pozostanie w wiezieniu, w którym was osadzono, wy zas idzcie, zawiezcie zboze dla wyzywienia waszych rodzin.

20 Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, aby sie potwierdziły słowa wasze i nie spotkała was smierc”. I tak uczynili.

21 Mówili miedzy soba: ”Ach, zawinilismy przeciwko bratu naszemu, patrzac na jego strapienie, kiedy nas błagał o litosc, a nie wysłuchalismy go! Dlatego przyszło na nas to nieszczescie”.

22 Ruben zas tak im wtedy powiedział: ”Czyz wam tego nie mówiłem: Nie dopuszczajcie sie wykroczenia wzgledem tego chłopca; ale nie usłuchaliscie mnie. Totez teraz zada sie odpowiedzialnosci za jego krew!”

23 Nie wiedzieli zas, ze Józef to rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza.

24 Odszedłszy wiec od nich, rozpłakał sie. Potem wrócił do nich i mówiac do nich odłaczył od nich Symeona i w ich obecnosci kazał go zwiazac.

25 Potem Józef dał rozkaz, aby napełniono zbozem ich worki i aby do kazdego
worka włozono dane przez nich pieniadze, ponadto aby im dano zywnosci na
droge. I tak tez im uczyniono.

26 Oni zas włozywszy swe zboze na osły, ruszyli w droge.

27 Gdy w gospodzie jeden z nich rozwiazał swój worek, aby dac obroku
swemu osłu, spostrzegł pieniadze; były one bowiem na wierzchu w jego
torbie.

28 I rzekł do swych braci: ”Zwrócono mi pieniadze, oto sa one w mojej
torbie”. Wtedy oni osłupieli i z lekiem pytali jeden drugiego: ”Cóz to nam
Bóg uczynił?”

29 A gdy przybyli do Kanaanu, do swego ojca Jakuba, opowiedzieli mu
wszystko, co im sie przytrafiło, tymi słowami:

30 ”Ów władca tego kraju przemawiał do nas surowo i wział nas za szpiegów.

31 Powiedzielismy mu: Jestesmy uczciwi i nigdy nie bylismy szpiegami;

32 było nas dwunastu braci, synów [jednego] ojca, jednego [z nas juz] nie ma,
a najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu w Kanaanie.

33 Wtedy rzekł do nas ów władca kraju: Po tym poznam, czy jestescie uczciwi:
jednego waszego brata zostawcie u mnie, wezcie zboze dla wyzywienia
waszych rodzin i idzcie.

34 A potem przyprowadzcie mi waszego najmłodszego brata, i wtedy poznam,
ze nie jestescie szpiegami, ale ludzmi uczciwymi. Ja wam oddam waszego
brata, wy zas bedziecie mogli poruszac sie po tym kraju”.

35 A gdy opróżniali worki, kazdy znalazł w swoim worku sakiewke z
pieniedzmi. Na widok sakiewek z pieniedzmi zatrwozyli sie tak oni, jak
równiez ich ojciec.

36 Powiedział ich ojciec Jakub: ”Juz mnie [dwóch] pozbawiliscie: Józefa nie
ma, Symeona nie ma, a teraz Beniamina chcecie zabrac. We mnie przeciez
godzi to wszystko”.

37 Wtedy Ruben przemówił do ojca tymi słowami: ”Bedziesz mógł zabic obu moich synów, jesli ci go nie przyprowadze! Oddaj go pod moja opieke, a ja zwróce go tobie”.

38 Ale Jakub odpowiedział: ”Nie pójdzie syn mój z wami! Brat jego bowiem juz nie zyje i on jeden tylko mi pozostał. Jesli go spotka jakie nieszczescie, gdy pójdzie z wami, sprawicie, ze moja siwizna zstapi do Szeolu i to w wielkim zalu!”

**Rodzaju 43**

1 W kraju panował ciezki głód.

2 A kiedy do ostatka spozyli zboze, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ojciec: ”Idzcie znów kupic dla nas troche zywnosci”.

3 Wtedy Juda powiedział mu: ”Ów władca surowo nam przykazał: ”Nie pokazujcie mi sie na oczy, jesli brata waszego nie bedzie z wami”.

4 Jezeli jestes gotów posłac z nami naszego brata, pojedziemy i kupimy ci zywnosci,

5 a jezeli nie chcesz go posłac, nie pojedziemy. Bo przeciez ów władca powiedział nam: ”Nie pokazujcie mi sie na oczy, jesli nie bedzie brata waszego z wami””.

6 Izrael rzekł: ”Czemu naraziliscie mnie na niedole mówiac mu, ze macie jeszcze brata?”

7 Odpowiedzieli: ”Ów władca wypytywał sie dokładnie o nas i o nasza rodzine. Pytał: ”Czy jeszcze zyje wasz ojciec? Czy macie jeszcze brata?” Odpowiadalismy mu zatem na jego pytania. Czyz moglismy wiedziec, ze powie: ”Sprowadzcie waszego brata?””

8 Po czym rzekł Juda do ojca swego, Izraela: ”Poslij ze mna tego chłopca, a zaraz pojedziemy, aby ratowac zycie, abysmy nie pomarli wraz z naszymi dziecmi.

9 Ja odpowiadam za niego; ode mnie bedziesz zadał, aby ci go oddac. Jezeli nie przyprowadze go do ciebie, mozesz mi nigdy nie darowac mej winy.

10 Gdybysmy nie zwlekali, juz wrócilibysmy dwa razy!”

11 Izrael rzekł do swych synów: ”Jezeli tak byc musi, uczyncie tak. Zabierzcie jednak w wasze wory to, co w naszym kraju jest najcenniejszego, i zaniescie owemu człowiekowi w darze: nieco wonnej zywicy, nieco miodu, wonnych korzeni, olejków, owoców, pistacji i migdałów.

12 I wezcie z soba podwójna sume pieniedzy, abyscie mogli oddac i te pieniadze, które wam na powrót włozono do waszych torb, byc moze, przez pomyłke.

13 Zabierzcie tez waszego brata i ruszajcie w droge powrotna do owego władcy.

14 A Bóg Wszechmocny niechaj sprawi, aby ów człowiek zlitował sie nad wami i puscił wolno waszego brata oraz Beniamina. Skoro mam zostac samotny, to niech tak juz bedzie!”

15 Zabrali oni dary, dwukrotna sume pieniedzy oraz Beniamina i ruszywszy w droge, przybyli do Egiptu. A gdy staneli przed Józefem,

16 ten, ujrzawszy wsród nich Beniamina, dał polecenie przełozonemu swego domu: ”Zaprowadz tych ludzi do domu i kaz zabic i przyrzadzic jakas sztuke bydła, gdyz beda oni ze mna jedli dzis w południe”.

17 Przełozony uczynił tak, jak mu polecił Józef, i zaprowadził ich do jego domu.

18 Oni zas, przejeci lekiem, ze Józef kazał ich zaprowadzic do swego domu, mówili: ”Z powodu owych pieniedzy, które poprzednim razem nam włozono do naszych torb, kazał nas zaprowadzic do siebie. Teraz na nas napadnie, przemoca uczyni nas swymi niewolnikami i [zabierze nam] nasze osły”.

19 Gdy wiec byli juz u wejscia do domu Józefa, zblizyli sie do przełozonego jego domu

20 i rzekli: ”Pozwól, panie! Gdy po raz pierwszy przybylismy tu kupic zboza,

21 wracajac, po odwiazaniu naszych torb w gospodzie, znalezlismy na wierzchu torby kazdego pieniadze, jak były odliczone. Przywiezlismy je z soba.

22 Mamy tez i inne pieniadze, aby kupic zywnosci. Nie wiemy, kto nam włozył [tamte] pieniadze do naszych torb”.

23 A on im powiedział: ”Badzcie spokojni! Nie bójcie sie! Bóg wasz, Bóg ojca waszego dał wam ten skarb do waszych torb. Wasze pieniadze doszły do mnie!” I przywiódł do nich Symeona.

24 Człowiek ów wprowadził ich do domu Józefa i kazał podac wody, aby obmyli sobie nogi, i dał obroku ich osłom.

25 Oni tymczasem przygotowali dary, zanim nadszedł Józef w południe; dowiedzieli sie bowiem, ze tu mieli zasiasc do stołu.

26 Kiedy Józef przyszedł do domu, oni, trzymajac w rekach dary, które dla niego przyniesli, oddali mu pokłon do ziemi.

27 On zas zapytawszy ich o zdrowie, rzekł: ”Czy wasz sedziwy ojciec, o którym mi mówiliscie, dobrze sie miewa? Czy jeszcze zyje?”

28 Odpowiedzieli: ”Sługa twój, a nasz ojciec, dobrze sie miewa. Jeszcze zyje”. I znów uklekli i oddali pokłon.

29 A gdy spojrzawszy, dostrzegł Beniamina, syna swej matki zapytał: ”Czy to ten wasz brat najmłodszy, o którym mi mówiliscie?” I zaraz dodał: ”Oby cie Bóg darzył swa łaska, synu mój!”

30 I nagle urwał, bo nagle ogarneło go wielkie wzruszenie na widok brata, ze az łzy nadbiegły mu do oczu. Odszedł wiec do swego pokoju i tam sie rozpłakał.

31 Potem zas, obmywszy twarz, wyszedł i usiłujac panowac nad soba dał rozkaz: ”Niech podadza posiłek!”

32 Podano wiec jemu osobno, jego braciom osobno i Egipcjanom - którzy z nim jadali - równiez osobno. Egipcjanie bowiem nie mogli jesc razem z Hebrajczykami, gdyz byłoby to dla Egipcjan rzecza wstretna.

33 [Józef] posadził przed soba braci od najstarszego do najmłodszego, według ich wieku; oni zas tym zdziwieni, spogladali jeden na drugiego.

34 Po czym polecił zaniesc im ze swego stołu porcje; porcja dla Beniamina była pieciokrotnie wieksza. Oni zas ucztujac z nim rozweselili sie pod wpływem wina.

**Rodzaju 44**

1 Tymczasem [Józef] dał takie polecenie przełozonemu swego domu: ”Napełnij torby tych ludzi zywnoscia, ile tylko zdołaja uniesc, i powkładaj pieniadze na wierzch do torby kazdego.

2 Mój zas puchar srebrny włozysz na wierzch torby najmłodszego oprócz pieniedzy za zboze”. [Przełozony] uczynił tak, jak mu Józef rozkazał.

3 O swicie wyprawiono ich wraz z ich osłami w droge.

4 Zaledwie jednak wyszli z miasta i jeszcze nie uszli daleko, Józef rzekł do przełozonego domu: ”Podaz co predzej za nimi. A gdy ich dogonisz, powiedz im: Czemu odpłaciliscie złem za dobro?

5 Wszak ”to wy skradliscie srebrny puchar”, ten, z którego pija pan mój i z którego potrafi wrózyc. Zle postapiliscie, dopuszczajac sie takiego czynu!”

6 Gdy [ten] dogonił ich i powiedział im to,

7 rzekli: ”Jak mozesz, panie mój, mówic takie rzeczy? Dalekie jest od sług twoich takie postepowanie!

8 Przeciez pieniadze, które znalezlismy na wierzchu naszych torb, przynieslismy ci z Kanaanu. Jakze wiec mielibysmy dopuszczac sie kradziezy złota lub srebra w domu twego pana?

9 U którego z twoich sług znajdzie sie [ów puchar], ten niechaj umrze; my zas, mój panie, staniemy sie twoimi niewolnikami!”

10 A on rzekł: ”Istotnie, powinno tak byc, jak mówicie. Jednakze ten, u którego [puchar] sie znajdzie, zostanie niewolnikiem, wy zas bedziecie wolni od winy”.

11 Wtedy pospiesznie kazdy z nich zdjał swoja torbe, postawił na ziemie i otworzył ja.

12 On zas zaczał przeszukiwac [torby], poczawszy od najstarszego, a konczac na najmłodszym; i w torbie Beniamina znalazł ów puchar.

13 Wtedy oni rozdarli z zalu swe szaty i objuczywszy kazdy swego osła wrócili do miasta.

14 Gdy Juda oraz jego bracia przyszli do domu Józefa, zastali go tam jeszcze i padli przed nim twarza ku ziemi.

15 A Józef rzekł do nich: ”Jak mogliscie sie dopuscic takiego czynu? Czy nie wiedzieliscie, ze taki człowiek jak ja potrafi wrózyc?”

16 Juda odpowiedział: ”Cóz mamy rzec tobie, panie mój? Cóz mozemy powiedziec na nasze usprawiedliwienie? Bóg znalazł wine w twoich sługach! Oddajemy sie w niewole tobie, panie mój; zarówno my jak i ten, u którego został znaleziony puchar”.

17 Ale Józef rzekł: ”Jestem daleki od tego, abym miał tak postapic. Tylko ten, u którego znaleziono puchar, bedzie moim niewolnikiem, wy zas mozecie spokojnie odejsc do waszego ojca”.

18 Juda podszedłszy do niego, rzekł: ”Pozwól, panie mój, aby twój sługa powiedział słowo wobec ciebie. I nie gniewaj sie na twego sługe, wszakzes ty jak faraon!

19 Pytał mój pan swoje sługi: ”Czy macie ojca lub brata?”

20 Odpowiedzielismy panu mojemu: ”Mamy starego ojca i jeszcze jednego, najmłodszego brata, zrodzonego przez niego juz w starosci. Brat tego najmłodszego nie zyje; został on wiec jeden z tej samej matki i dlatego ojciec go pokochał”.

21 Rozkazałes sługom twoim: ”Sprowadzcie go do mnie, abym mógł go zobaczyc”.

22 Powiedzielismy panu mojemu: ”Nie moze chłopiec opuscic ojca, bo gdyby go opuscił, ojciec by umarł”.

23 Wtedy rzekłes do swych sług: ”Jesli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, nie pokazujcie mi sie na oczy”.

24 Gdy wiec przyszlismy do twego sługi, ojca naszego, powtórzylismy mu twe słowa, panie.

25 Potem zas powiedział nam ojciec: ”Idzcie znów, aby zakupic dla nas zywnosci”.

26 Odpowiedzielismy: ”Nie mozemy isc. Pójdziemy tylko wtedy, gdy z nami pójdzie nasz najmłodszy brat. Bo nie mozemy pokazac sie owemu mezowi, jesli nie bedzie z nami naszego najmłodszego brata”.

27 Wtedy powiedział nam twój sługa, ojciec nasz: ”Wiecie, ze jedna z mych zon urodziła mi dwóch synów.

28 Jeden - wyszedł ode mnie i wtedy pomyslałem sobie, ze został rozszarpany, gdyz wiecej go juz nie widziałem.

29 Jezeli i tego drugiego zabierzecie ode mnie i spotka go jakies nieszczescie, moja siwizna zstapi do Szeolu wsród niedoli”.

30 Gdybym wiec teraz przyszedł do sługi twego, a mojego ojca, i nie byłoby z nami chłopca tak przez niego umiłowanego,

31 to gdy zobaczy, ze go nie ma, umrze. My zas, słudzy twoi, bedziemy przyczyna, ze siwizna naszego ojca zstapi do Szeolu ze zgryzoty.

32 Ja, sługa twój, wziałem na siebie odpowiedzialnosc za tego chłopca wzgledem ojca mego, mówiac mu: Jesli go nie przyprowadze do ciebie, moze mi nigdy mój ojciec nie darowac mojej winy.

33 Teraz wiec niechaj ja, sługa twój, zostane zamiast chłopca niewolnikiem pana mego, on zas niechaj pójdzie ze swymi bracmi.

34 Bo jakze mógłbym isc do mego ojca, jesliby nie było go ze mna? Nie chciałbym patrzec na nieszczescie mego ojca, które by go dotkneło!”

**Rodzaju 45**

1 Józef nie mógł opanowac swego wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli, zawołał: ”Niechaj wszyscy stad wyjda!” Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał sie poznac swym braciom.

2 Wybuchnawszy głosnym płaczem, tak ze az usłyszeli Egipcjanie oraz dworzanie faraona,

3 rzekł do swych braci: ”Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze zyje?” Ale bracia nie byli w stanie mu odpowiedziec, gdyz sie go zlekli.

4 On zas rzekł do nich: ”Zblizcie sie do mnie!” A gdy oni sie zblizyli, powtórzył: ”Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliscie do Egiptu.

5 Ale teraz nie smuccie sie i nie wyrzucajcie sobie, zescie mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od smierci Bóg wysłał mnie tu przed wami.

6 Oto juz dwa lata trwa głód w tym kraju, a jeszcze zostało piec lat, podczas których nie bedzie orki ani zniwa.

7 Bóg mnie wysłał przed wami, aby wam zapewnic potomstwo na ziemi i abyscie przezyli dzieki wielkiemu wybawieniu.

8 Zatem nie wyscie mnie tu posłali, lecz Bóg, który tez uczynił mnie doradca faraona, panem całego jego domu i władca całego Egiptu.

9 Idzcie przeto spiesznie do mego ojca i powiedzcie mu: Józef, syn twój, mówi: Uczynił mnie Bóg panem całego Egiptu. Przybywaj bezzwłocznie.

10 Osiadziesz w ziemi Goszen i bedziesz blisko mnie, ty sam wraz z twymi synami, wnukami, trzodami i całym twym dobytkiem.

11 Bede cie tu zywił, bo jeszcze przez piec lat bedzie głód; i tak nie poniesiecie straty ty i twoja rodzina, i dobytek twój.

12 Oto widzicie własnymi oczami i Beniamin, brat wasz, widzi, ze to ja
przemawiam do was.

13 Opowiedzcie memu ojcu o mej wysokiej godnosci w Egipcie i o wszystkim,
coscie widzieli. I nie zwlekajac sprowadzcie tu mego ojca”.

14 Po czym rzucił sie Beniaminowi, bratu swemu, na szyje i rozpłakał sie.
Beniamin równiez płakał, obejmujac go za szyje.

15 I płakał Józef, sciskajac i całujac swych braci. A potem bracia jego z nim
rozmawiali.

16 Gdy zas rozeszła sie w pałacu faraona wiesc: ”Bracia Józefa przybyli”,
uradował sie faraon i jego dworzanie.

17 I rzekł faraon do Józefa: ”Powiedz twym braciom: Uczyncie tak: objuczcie
wasze osły i natychmiast jedzcie do Kanaanu.

18 Zabierzcie ojca waszego oraz wasze rodziny i przybywajcie do mnie. Ja zas
dam wam najbardziej urodzajny kawał ziemi w Egipcie i bedziecie mieli do
jedzenia najprzedniejsza czesc płodów tego kraju.

19 Ty zas daj im polecenie: Uczyncie tak: wezcie sobie z Egiptu wozy dla
waszych dzieci i zon. Zabierzcie ojca waszego i przybywajcie.

20 Niech wam nie bedzie zal zostawic sprzetów waszych, gdyz wszelkie
bogactwa Egiptu beda wasze”.

21 I uczynili tak synowie Izraela. A Józef dał im z polecenia faraona wozy oraz
zapasy na droge.

22 Nadto kazdemu z nich podarował szaty odswietne, Beniaminowi zas dał
trzysta sztuk srebra i piec szat odswietnych.

23 Swemu ojcu zas posłał dziesiec osłów, objuczonych najlepszymi płodami
Egiptu, oraz dziesiec oslic objuczonych zbozem, chlebem i zywnoscia, aby
miał na droge.

24 A wyprawiajac braci swych w droge, rzekł do nich, gdy juz odchodzili:
”Badzcie w drodze bez obawy!”

25 Wyruszywszy z Egiptu, przybyli do Kanaanu, do swego ojca, Jakuba.

26 I gdy mu oznajmili: ”Józef zyje! Jest on władca całego Egiptu!” - osłupiał i nie dowierzał im.

27 Lecz kiedy powtórzyli mu wszystko, co Józef do nich mówił, i kiedy zobaczył wozy, które Józef przysłał, aby go zabrac, wstapiło w niego zycie.

28 Zawołał: ”Dosc, ze jeszcze zyje syn mój, Józef! Pójde go zobaczyc, zanim umre!”

**Rodzaju 46**

1 Izrael wyruszył w droge z całym swym dobytkiem. A gdy przybył do Beer-Szeby, złozył ofiare Bogu ojca swego, Izaaka.

2 Bóg zas w widzeniu nocnym tak odezwał sie do Izraela: ”Jakubie, Jakubie!” A gdy on odpowiedział: ”Oto jestem”,

3 rzekł do niego: ”Jam jest Bóg, Bóg ojca twego. Idz bez obawy do Egiptu, gdyz uczynie cie tam wielkim narodem.

4 Ja pójde tam z toba i Ja stamtad cie wyprowadze, a Józef zamknie ci oczy”.

5 Potem Jakub wyruszył z Beer-Szeby. Synowie Izraela umiescili ojca swego, Jakuba, swe dzieci i zony na wozach, które faraon przysłał dla przewiezienia ich.

6 Zabrali tez swe trzody i swój dobytek, który nabyli w Kanaanie. Tak przybył Jakub do Egiptu wraz z całym potomstwem:

7 wział z soba do Egiptu synów, wnuków, córki i wnuczki - całe swe potomstwo.

8 Oto imiona synów Izraela, którzy przybyli do Egiptu, Jakuba i jego synów. Syn pierworodny Jakuba, Ruben,

9 oraz synowie Rubena: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi.

10 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki.

11 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari.

12 Synowie Judy: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach. - Ale Er i Onan umarli w Kanaanie. - Synami Peresa byli: Chesron i Chamul.

13 Synowie Issachara: Tola, Puwwa, Job i Szimron.

14 Synowie Zabulona: Sered, Elon i Jachleel.

15 Sa to potomkowie tych synów Jakuba, których podobnie jak i córke Dine, urodziła mu Lea w Padda-Aram. Wszystkich tych osób, synów, jego córek, było trzydziesci trzy.

16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon, Eri, Arodi i Areli.

17 Synowie Asera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria oraz ich siostra imieniem Serach; a synowie Berii: Cheber i Malkiel.

18 Sa to potomkowie synów Zilpy, która dał Laban córce swej Lei, a która ich urodziła Jakubowi - szesnascie osób.

19 Synowie Racheli, zony Jakuba: Józef i Beniamin.

20 Józefowi urodzili sie w Egipcie synowie, których na swiat wydała Asenat, córka kapłana z On imieniem Poti Fera: Manasses i Efraim.

21 Synowie Beniamina: Bela, Beker, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muppim, Chuppim i Ard. -

22 Sa to potomkowie synów Racheli, którzy urodzili sie Jakubowi. Wszystkich osób czternascie.

23 Syn Dana: Chuszim.

24 Synowie Neftalego: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem.

25 Sa to potomkowie synów Bilhy, która dał Laban Racheli, swej córce, a która urodziła ich Jakubowi. Wszystkich osób siedem.

26 Wszystkich, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu, a którzy wyszli z jego bioder, było ogółem, oprócz zon synów Jakuba, szescdziesieciu szesciu.

27 Synów zas Józefa, którzy mu sie urodzili w Egipcie, było dwóch. Wszystkich zatem członków rodziny Jakuba, którzy przybyli do Egiptu, było siedemdziesieciu.

28 Wysłał on przed soba do Józefa Jude, aby ten mógł go wyprzedzic do Goszen przed ich przybyciem. A gdy przybyli do ziemi Goszen,

29 Józef kazał zaprzac do swego wozu i wyjechał na spotkanie Izraela, ojca swego, do Goszen. Kiedy zobaczył go, rzucił mu sie na szyje i długo szlochał na jego szyi.

30 Wreszcie Izrael odezwał sie do Józefa: ”Teraz moge juz umrzec, skoro zobaczyłem ciebie, ze jeszcze zyjesz!”

31 A potem Józef rzekł do braci i do całej rodziny swego ojca: ”Pójde zawiadomic faraona i powiem mu: Bracia moi i rodzina mego ojca przybyli do mnie z Kanaanu.

32 Sa oni pasterzami trzód. A jako hodowcy trzód sprowadzili swe owce i woły oraz cały swój dobytek.

33 Kiedy zas faraon was zawezwie i zapyta: Jaki jest wasz zawód,

34 odpowiecie: My słudzy twoi, trudnimy sie od dziecka hodowla trzód, zarówno my, jak i nasi przodkowie. - I wtedy tylko bedziecie mogli sie osiedlic w Goszen, bo obrzydzenie wzbudza w Egipcjanach kazdy pasterz trzody”.

**Rodzaju 47**

1 Józef wszedłszy do faraona oznajmił mu: ”Ojciec mój i bracia z trzodami, bydłem i całym dobytkiem przybyli z ziemi Kanaan i sa juz w kraju Goszen”.

2 Po czym Józef przedstawił faraonowi pieciu swych braci, których zabrał z soba.

3 Faraon zapytał jego braci: ”Jakie jest wasze zajecie?” Odpowiedzieli mu: ”Pasterzami trzód jestesmy zarówno my, słudzy twoi, jak i nasi przodkowie”.

4 I dalej mówili do faraona: ”Przybylismy, aby sie zatrzymac jako przychodnie
w tym kraju, gdyz brakuje paszy dla trzód twoich sług, tak ciezki jest głód w
ziemi Kanaan. Niechaj wiec teraz zamieszkaja słudzy twoi w Goszen!”

5 Faraon rzekł do Józefa: ”Ojciec twój i twoi bracia przybyli do ciebie.

6 Cały kraj egipski stoi przed toba otworem. W najbardziej zyznej jego czesci
osiedl twego ojca i twych braci; niechaj wiec zamieszkaja w kraju Goszen.
Jesli zas wiesz, ze sa wsród nich ludzie dzielni, uczyn ich zarzadcami mojego
zywego dobytku, niech czuwaja nad moimi trzodami”.

7 Potem Józef przyprowadził swego ojca, Jakuba, i przedstawił go faraonowi.
A gdy Jakub złozył faraonowi zyczenia pomyslnosci,

8 faraon zapytał go: ”Ile lat zycia sobie liczysz?”

9 Jakub odpowiedział faraonowi: ”Liczba lat mojego pielgrzymowania - sto i
trzydziesci. Niezbyt długie i smutne były lata mego zycia; nie sa one tak
długie, jak lata pielgrzymowania mych przodków”.

10 Po czym Jakub, zyczac faraonowi pomyslnosci, odszedł.

11 Józef osiedlił ojca i braci, dajac im posiadłosc w najbardziej zyznej czesci
Egiptu, w ziemi Ramses, jak mu polecił faraon.

12 I zaopatrywał ojca i braci, i cała rodzine swego ojca w zywnosc, stosownie
do liczby dzieci.

13 W całym kraju nie było zywnosci, totez nastał bardzo ciezki głód. Ziemie
Egiptu i Kanaanu były wyczerpane skutkiem głodu.

14 Józef zas gromadził wówczas wszystkie pieniadze, jakie znajdowały sie w
Egipcie i Kanaanie, za zboze, które kupowano, i pieniadze te oddawał do
pałacu faraona.

15 W koncu wyczerpały sie pieniadze mieszkancom Egiptu i Kanaanu, i wtedy
wszyscy Egipcjanie przychodzili do Józefa, proszac go: ”Daj nam chleba. Czyz
mamy umrzec na twoich oczach? Nie mamy juz bowiem pieniedzy”.

16 A Józef mówił: ”Jesli nie macie pieniedzy, sprowadzcie wasz zywy dobytek,
a dam wam za niego zboze”.

17 Sprowadzili wiec swój zywy dobytek do Józefa i on dawał im zywnosc w
zamian za konie, za stada owiec i wołów oraz za osły. I tak w owym roku
zywił ich w zamian za cały ich zywy dobytek.

18 A gdy ten rok upłynał, przyszli w nastepnym i oznajmili mu: ”Nie mamy co
ukrywac przed toba, panie mój, ze gdy juz wyczerpały sie nam pieniadze i
gdy stada nasze sa u ciebie, nie pozostało nam nic, co moglibysmy dac tobie,
panie, oprócz nas samych i naszej ziemi!

19 Dlaczego na twoich oczach mamy zginac my i nasza ziemia? Kup wiec nas i
ziemie nasza za chleb; bedziemy niewolnikami faraona, a nasza ziemia [jego
własnoscia]. Byles nam dał ziarno do siewu, a przetrwamy, nie pomrzemy i
ziemia nasza nie bedzie lezała odłogiem”.

20 Józef wykupił wiec wszystkie grunty w Egipcie dla faraona; kazdy bowiem
Egipcjanin sprzedał swe pole, gdyz głód był coraz wiekszy. Tak wiec ziemia
stała sie własnoscia faraona.

21 Ludnosc zas od jednego do drugiego kranca Egiptu przeniósł do miast.

22 Nie wykupił tylko gruntów kapłanów, gdyz był przywilej faraona dla
kapłanów i na jego podstawie mieli oni zapewnione utrzymanie. Dlatego nie
sprzedali swych gruntów.

23 Potem Józef przemówił do ludnosci: ”Oto dzisiaj nabyłem was i wasza
ziemie dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie ziemie.

24 A gdy nadejda zniwa, oddacie piata czesc plonów faraonowi, cztery zas
czesci zostawicie sobie na obsianie pola i na wyzywienie dla was, dla
waszych domowników ”i dla waszej dziatwy”!”

25 Odpowiedzieli: ”Zachowałes nas przy zyciu! Obys nas darzył zyczliwoscia,
panie nasz, a my bedziemy niewolnikami faraona!” -

26 Rozporzadzenie, które dał Józef w sprawie roli w Egipcie, obowiazuje po dzien dzisiejszy: piata czesc plonów [nalezy oddawac] faraonowi. Jedynie grunty kapłanów nie stały sie własnoscia faraona.

27 Izrael zamieszkał w Egipcie, w kraju Goszen. Wzieli go sobie na własnosc, a ze byli płodni, bardzo sie rozmnozyli.

28 Jakub, przezywszy w Egipcie siedemnascie lat, doczekał sie sto czterdziestego siódmego roku zycia.

29 A gdy zblizała sie smierc Izraela, kazał wezwac swego syna Józefa i rzekł do niego: ”Jesli darzysz mnie zyczliwoscia, połóz mi twa reke pod biodro na dowód twojej wiernej miłosci, ze nie pogrzebiesz mnie w Egipcie,

30 ale gdy zasne z mymi przodkami, wywieziesz mnie z Egiptu i pogrzebiesz w ich grobie”. Odrzekł: ”Uczynie, jak powiedziałes”.

31 Wtedy [Izrael] powiedział: ”Przysiegnij mi!” A gdy przysiagł, Izrael opadł na wezgłowie swego łoza.

**Rodzaju 48**

1 Kiedy po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi: ”Ojciec twój zachorował”, zabrał on z soba dwóch swych synów: Manassesa i Efraima.

2 Gdy powiedziano Jakubowi: ”Syn twój, Józef, przyszedł do ciebie”, Izrael, z wysiłkiem usiadłszy na łozu,

3 rzekł do Józefa: ”Bóg Wszechmogacy ukazał mi sie w Luz, w kraju Kanaan, i błogosławiac mi

4 powiedział do mnie: Ja uczynie cie płodnym i dam ci tak liczne potomstwo, ze rozrosniesz sie w wielki naród. Daje tez ten oto kraj przyszłemu potomstwu twemu na własnosc na zawsze.

5 A zatem dwaj twoi synowie, którzy ci sie urodzili w Egipcie, zanim przybyłem do ciebie, do Egiptu, moimi sa: Efraim i Manasses beda mi jak Ruben i Symeon.

6 Jednak to potomstwo, które ci sie urodzi po nich, bedzie twoim. Bedzie sie
ono nazywało od imion swych braci, [mieszkajac] na swej dziedzicznej
własnosci.

7 Ja bowiem, gdy wracałem z Paddan-Aram, utraciłem Rachele w Kanaanie, w
drodze, kiedy pozostawała mi jeszcze pewna przestrzen, aby dojsc do Efrata, i
musiałem ja pochowac tam, w drodze do Efrata, czyli Betlejem".

8 Izrael, spostrzegłszy synów Józefa, zapytał: "Kim sa ci?"

9 Józef odpowiedział: "To sa własnie moi synowie, których Bóg dał mi tutaj".
Wtedy [Izrael] rzekł: "Przybliz ich do mnie, a pobłogosławie ich".

10 Oczy bowiem Izraela stały sie tak słabe wskutek starosci, ze niedowidział.
Gdy wiec przyblizył ich do Izraela, on ucałował ich i uscisnał,

11 a potem rzekł do Józefa: "Nie sadziłem, ze jeszcze bede twoja twarz
ogladał, a oto Bóg pozwolił mi ujrzec nawet twe potomstwo!"

12 Józef, odsunawszy swych synów od kolan ojca swego, oddał mu pokłon
twarza do ziemi.

13 Po czym, majac obu synów - Efraima po prawej rece, czyli z lewej strony
Izraela, i Manassesa po lewej rece, czyli z prawej strony Izraela - przyblizył
ich do ojca.

14 Ale Izrael, wyciagnawszy swoja prawa reke, połozył ja na głowie Efraima,
mimo ze ten był młodszy, lewa zas reke - na głowie Manassesa. - Umyslnie
tak połozył swe rece, bo przeciez Manasses był pierworodnym synem. -

15 I błogosławiac Józefowi, mówił: "Bóg, któremu wiernie słuzyli przodkowie
moi, Abraham i Izaak, Bóg, który troszczył sie o mnie przez całe me zycie az
do dnia dzisiejszego,

16 Anioł, który mnie bronił od wszelkiego złego, niechaj błogosławi tym oto
chłopcom. Niechaj moje imie i imie przodków moich, Abrahama i Izaaka, w
nich przetrwa; niechaj szeroko rozmnoza sie na ziemi".

17 A gdy Józef zobaczył, ze jego ojciec położył swa prawice na głowie
Efraima, wydało mu sie to niewłasciwe. Ujał wiec reke ojca, aby ja przeniesc
z głowy Efraima na głowe Manassesa,

18 i rzekł: ”Nie tak, mój ojcze, gdyz ten jest pierworodny; połóz twa prawice
na głowie tego”.

19 Ale ojciec nie zgodził sie i powiedział: ”Wiem, synu mój, wiem. I z niego
tez powstanie szczep, który równiez bedzie liczny. Jednak brat jego młodszy
bedzie wiekszy od niego, gdyz potomstwo jego obejmie wiele szczepów”.

20 W dniu owym pobłogosławił ich tymi słowami: ”Twoim imieniem Izrael
bedzie sobie zyczył błogosławienstwa mówiac: Niechaj ci Bóg tak uczyni, jak
Efraimowi i Manassesowi!” Tak to dał pierwszenstwo Efraimowi przed
Manassesem.

21 A potem Izrael rzekł do Józefa: ”Ja niebawem umre, ale Bóg bedzie czuwał
nad wami i sprawi, ze wrócicie do kraju waszych przodków.

22 Ja zas daje tobie o jedna wyzyne wiecej niz braciom twoim, która
zdobyłem na Amorytach moim mieczem i łukiem”.

**Rodzaju 49**

1 Jakub przywołał swoich synów mówiac do nich: ”Zgromadzcie sie, a
opowiem wam, co was czeka w czasach pózniejszych.

2 Zbierzcie sie i słuchajcie, synowie Jakuba, słuchajcie Izraela, ojca waszego!

3 Rubenie, synu mój pierworodny, tys moja moca i pierwszym płodem mojej
meskiej siły, górujacy duma i górujacy siła.

4 Kipiałes jak woda: nie bedziesz juz górował, bo wszedłes do łoza twego ojca,
wchodzac zbezczesciłes moje łoze!

5 Symeon i Lewi, bracia, narzedziami gwałtu były ich miecze.

6 Do ich zmowy sie nie przyłacze, z ich knowaniem nie złacze mej sławy, gdyz
w gniewie swym mordowali ludzi i w swej swawoli kaleczyli bydło.

7 Przeklety ten ich gniew, gdyz był gwałtowny, i ich zawzietosc, gdyz była okrucienstwem! Rozprosze ich wiec w Jakubie i rozdrobnie ich w Izraelu.

8 Judo, ciebie sławic beda bracia twoi, twoja bowiem reka na karku twych wrogów! Synowie twego ojca beda ci oddawac pokłon!

9 Judo, młody lwie, na zdobyczy rósc bedziesz, mój synu: jak lew czai sie, gotuje do skoku, do lwicy podobny - któz sie osmieli go draznic?

10 Nie zostanie odjete berło od Judy ani laska pasterska sposród kolan jego, az przyjdzie ten, do którego ono nalezy, i zdobedzie posłuch u narodów!

11 Przywiaze on swego osiołka w winnicy i zrebie osle u winnych latorosli. W winie prac bedzie swa odziez, i w krwi winogron - swa szate.

12 Beda mu sie iskrzyły oczy od wina, a zeby beda białe od mleka.

13 Zabulon mieszkac bedzie na wybrzezu morza, nad brzegiem morza, dokad zawijaja okrety; kraniec jego - w Sydonie.

14 Issachar - osioł koscisty, bedzie sie wylegiwał ufny w swe bezpieczenstwo.

15 Widzi on, ze dobry jest spoczynek, a kraj uroczy; ale bedzie musiał ugiac swój grzbiet pod brzemieniem i stanie sie niewolnikiem, pedzonym do pracy.

16 Dan bedzie sadził lud swój jako jeden ze szczepów izraelskich;

17 bedzie on jak waz na drodze, jak zmija jadowita na sciezce, kasajaca peciny konia, z którego jezdziec spada na wznak.

18 Wybawienia twego czekam, o Panie!

19 Gad - zbójcy napadac go beda, on zas bedzie napadał im na piety.

20 Od Asera - tłuste pokarmy, on bedzie dostarczał przysmaków królowi.

21 Neftali - jak rozłozysty terebint, dajacy miłe przepowiednie.

22 Józef - latorosl owocujaca, latorosl owocujaca nad zródłem: gałazki pna sie po murze.

23 A choc łucznicy beda go przesladowac, godzic w niego i czyhac na niego,

24 łuk jego pozostanie niezłamany, i rece jego - sprawne. Z rak poteznego Boga Jakubowego, od Pasterza i Opoki Izraela,

25 od Boga ojców twoich, który cie bedzie wspomagał, od Wszechmocnego, który ci bedzie błogosławił - błogosławienstwa z niebios wysokich, błogosławienstwa otchłani lezacej najnizej, błogosławienstwa piersi i łona.

26 Błogosławienstwa ojca twego niech dłuzej trwaja niz błogosławienstwa mych przodków, jak długo trwac beda pagórki odwieczne - niechaj spłyna na głowe Józefa, na głowe tego, który jest ksieciem wsród swoich braci!

27 Beniamin - wilk drapiezny, co rano rozrywa zdobycz, a wieczorem rozdziela łupy".

28 Wszyscy ci - to dwanascie szczepów izraelskich, oraz to, co do nich powiedział ich ojciec, wygłaszajac do kazdego z nich stosowne błogosławienstwo, gdy im błogosławił.

29 Potem dał im taki rozkaz: "Gdy ja zostane przyłaczony do moich przodków, pochowajcie mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chetyty,

30 w pieczarze, która jest na polu Makpela w poblizu Mamre w kraju Kanaan, która kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chetyty jako tytuł własnosci grobu.

31 Tam pochowano Abrahama i Sare, jego zone, tam pochowano Izaaka i jego zone Rebeke; tam pochowałem Lee".

32 Pole to wraz z pieczara zostało kupione od Chetytów.

33 Gdy Jakub wydał te polecenia swoim synom, złozył swe nogi na łozu, wyzionał ducha i został przyłaczony do swoich przodków.

**Rodzaju 50**

1 Józef przypadł do twarzy swego ojca, płakał nad nim i całował go.

2 A potem rozkazał swym domowym lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. Ci zatem lekarze balsamowali Izraela.

3 Zabrało im to czterdziesci dni, tyle bowiem czasu trwało balsamowanie. Mieszkancy Egiptu opłakiwali Jakuba przez siedemdziesiat dni.

4 Kiedy zas skonczył sie okres załoby po nim, Józef zwrócił sie do otoczenia faraona z nastepujaca prosba: ”Jesli darzycie mnie zyczliwoscia, powiedzcie samemu faraonowi,

5 ze mój ojciec zobowiazał mnie przysiega do spełnienia takiego polecenia: ”Gdy umre, pochowasz mnie w moim grobie, który sobie przygotowałem w kraju Kanaan”. Niech mi wiec teraz bedzie wolno udac sie tam, abym mógł pochowac mego ojca, a potem wróce”.

6 Faraon odpowiedział: ”Idz i pochowaj twego ojca, tak jak mu przysiagłes”.

7 I Józef wyruszył w droge, aby pochowac ojca. A z nim poszło równiez wielu dworzan faraona, starszych urzedników dworskich i wszyscy dostojnicy ziemi Egiptu;

8 nadto cała rodzina Józefa, jego bracia oraz rodzina jego ojca. Tylko dziatwa oraz trzody i bydło zostały w Goszen.

9 Ciagneli z nim równiez ludzie na wozach i na koniach, tworzac bardzo liczny orszak.

10 A gdy przybyli do Goren-Haatad, które lezy po drugiej stronie Jordanu, odprawili tam wielki i wspaniały obrzed załobny: [Józef] przez siedem dni obchodził załobna uroczystosc po swym ojcu.

11 Mieszkajacy tam Kananejczycy, widzac te uroczystosc załobna w Goren-Haatad, mówili: ”Oto jak wielka jest załoba Egipcjan!” Dlatego nazwano [te miejscowosc], która lezy po drugiej stronie Jordanu, Abel Misraim.

12 Synowie [Jakuba] uczynili zatem tak, jak im rozkazał ojciec:

13 przeniesli go do Kanaanu i pochowali w pieczarze na polu Makpela. Pole to kupił Abraham od Efrona Chetyty jako tytuł własnosci grobu. Lezało ono w poblizu Mamre.

14 Józef po pogrzebie ojca wrócił do Egiptu wraz z bracmi i wszystkimi, którzy z nim poszli, aby pochowac jego ojca.

15 Bracia Józefa zdajac sobie sprawe z tego, ze ojciec ich nie zyje, mysleli: ”Na pewno Józef bedzie nas teraz przesladował i odpłaci nam za wszystkie krzywdy, które mu wyrzadzilismy!”

16 Totez kazali powiedziec Józefowi: ”Ojciec twój dał przed smiercia takie polecenie:

17 Powiedzcie Józefowi tak: Racz przebaczyc braciom twym wykroczenie i wine ich, wyrzadzili ci bowiem krzywde. Teraz przeto daruj łaskawie wine nam, którzy czcimy Boga twojego ojca!” Józef rozpłakał sie, gdy mu to powtórzono.

18 Wtedy bracia juz sami poszli do Józefa i upadłszy przez nim rzekli: ”Jestesmy twoimi niewolnikami”.

19 Lecz Józef powiedział do nich: ”Nie bójcie sie. Czyz ja jestem na miejscu Boga?

20 Wy niegdys knuliscie zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, zeby sprawic to, co jest dzisiaj, ze przezył wielki naród.

21 Teraz wiec nie bójcie sie: bede zywił was i dzieci wasze”. I tak ich pocieszał, przemawiajac do nich serdecznie.

22 Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodzina swego ojca. Dozył on stu dziesieciu lat

23 i doczekał sie prawnuków z Efraima. Równiez dzieci Makira, syna Manassesa, urodziły sie na kolanach Józefa.

24 Wreszcie Józef rzekł do swych braci: ”Gdy ja umre, Bóg okaze wam swa łaske i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiagł dac Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”.

25 Po czym zobowiazał synów Izraela przysiega, ze spełnia takie polecenie: ”Gdy Bóg okaze wam te wielka swoja łaskawosc, zabierzcie stad moje kosci”.

26 Po czym Józef umarł, majac sto dziesiec lat. Zabalsamowano go i złozono go do trumny w Egipcie.

# Ksiega Wyjscia

## Wyjscia 1

1 Oto imiona synów Izraela, którzy razem z Jakubem przybyli do Egiptu. Kazdy zas przyszedł ze swoja rodzina:

2 Ruben, Symeon, Lewi, Juda;

3 Issachar, Zabulon i Beniamin:

4 Dan, Neftali, Gad i Aser.

5 Było zas wszystkich potomków Jakuba siedemdziesiat osób, Józef zas juz był w Egipcie.

6 Potem umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie.

7 A synowie Izraela rozradzali sie, pomnazali, poteznieli i umacniali sie coraz bardziej, tak ze cały kraj sie nimi napełnił.

8 Lecz rzady w Egipcie objał nowy król, który nie znał Józefa.

9 I rzekł do swego ludu: ”Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potezniejszy od nas.

10 Roztropnie przeciw niemu wystapmy, azeby sie przestał rozmnazac. W wypadku bowiem wojny mógłby sie połaczyc z naszymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjsc z tego kraju”.

11 Ustanowiono nad nim przełozonych robót publicznych, aby go uciskali ciezkimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses.

12 Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej sie rozmnazał i rozrastał, co jeszcze potegowało wstret do Izraelitów.

13 Egipcjanie bezwzglednie zmuszali synów Izraela do ciezkich prac

14 i uprzykrzali im zycie uciazliwa praca przy glinie i cegle oraz róznymi pracami na polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzglednie.

15 Potem do położnych u kobiet hebrajskich, z których jedna nazywała sie
Szifra, a druga Pua, powiedział król egipski

16 te słowa: ”Jesli bedziecie przy porodach kobiet hebrajskich, to patrzcie na
płec noworodka. Jesli bedzie chłopiec, to winnyscie go zabic, a jesli
dziewczynka, to zostawcie ja przy zyciu”.

17 Lecz połozne bały sie Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego,
pozostawiajac przy zyciu [nowo narodzonych] chłopców.

18 I wezwał król egipski połozne, mówiac do nich: ”Czemu tak czynicie i
czemu pozostawiacie chłopców przy zyciu?”

19 One odpowiedziały faraonowi: ”Kobiety hebrajskie nie sa podobne do
Egipcjanek, one sa zdrowe, totez rodza wczesniej, zanim zdoła do nich
przybyc połozna”.

20 Bóg dobrze czynił połoznym, a lud [izraelski] stawał sie coraz liczniejszy i
potezniejszy.

21 Poniewaz połozne bały sie Boga, równiez i im zapewnił On potomstwo.

22 Faraon wydał wtedy całemu narodowi rozkaz: ”Wszystkich nowo
narodzonych chłopców Hebrajczyków nalezy wyrzucic do rzeki, a
dziewczynki pozostawic przy zyciu”.

## Wyjscia 2

1 Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziac za zone jedna z
kobiet z tegoz pokolenia.

2 Ta kobieta poczeła i urodziła syna, a widzac, ze jest piekny, ukrywała go
przez trzy miesiace.

3 A nie mogac ukrywac go dłuzej, wzieła skrzynke z papirusu, powlekła ja
zywica i smoła, i włozywszy w nia dziecko, umiesciła w sitowiu na brzegu
rzeki.

4 Siostra zas jego stała z dala, aby widziec, co sie z nim stanie.

5 A córka faraona zeszła ku rzece, aby sie wykapac, a jej służace przechadzały
sie nad brzegiem rzeki. Gdy spostrzegła skrzynke posród sitowia, posłała
służaca, aby ja przyniosła.

6 A otworzywszy ja, zobaczyła dziecko: był to płaczacy chłopczyk. Ulitowała
sie nad nim mówiac: ”Jest on sposród dzieci Hebrajczyków”.

7 Jego siostra rzekła wtedy do córki faraona: ”Chcesz, a pójde zawołac ci
karmicielke sposród kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziecko?”

8 ”Idz” - powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna zawołac
matke dziecka.

9 Córka faraona tak jej powiedziała: ”Wez to dziecko i wykarm je dla mnie, a
ja dam ci za to zapłate”. Wówczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je.

10 Gdy chłopiec podrósł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak
syn. Dała mu imie Mojzesz mówiac: ”Bo wydobyłam go z wody”.

11 W tym czasie Mojzesz dorósł, poszedł odwiedzic swych rodaków i zobaczył
jak ciezko pracuja. Ujrzał tez Egipcjanina bijacego pewnego Hebrajczyka,
jego rodaka.

12 Rozejrzał sie wiec na wszystkie strony, a widzac, ze nie ma nikogo, zabił
Egipcjanina i ukrył go w piasku.

13 Wyszedł znowu nazajutrz, a oto dwaj Hebrajczycy kłócili sie ze soba. I rzekł
do winowajcy: ”Czemu bijesz twego rodaka?”

14 A ten mu odpowiedział: ”Któz cie ustanowił naszym przełozonym i
rozjemca? Czy chcesz mie zabic, jak zabiłes Egipcjanina?” Przelakł sie
Mojzesz i pomyslał: ”Z cała pewnoscia sprawa sie ujawniła”.

15 Takze faraon usłyszał o tej sprawie i usiłował stracic Mojzesza. Uciekł wiec
Mojzesz przed faraonem i udał sie do kraju Madian, i zatrzymał sie tam przy
studni.

16 A kapłan Madianitów miał siedem córek. Przyszły one, naczerpały wody i
napełniły koryta, aby napoic owce swego ojca.

17 Ale nadeszli pasterze i odpedzili je. Mojzesz wtedy powstał, wział je w obrone i napoił ich owce.

18 A gdy wróciły do Reuela, ojca swego, zapytał je: ”Dlaczego wracacie dzis tak wczesnie?”

19 Odpowiedziały: ”Egipcjanin obronił nas przed pasterzami i naczerpał tez wody dla nas i napoił nasze owce”.

20 Rzekł wówczas do córek: ”A gdzie on jest, i czemu pozostawiłyscie tego człowieka? Zawołajcie go, aby pozywił sie chlebem”.

21 Mojzesz zgodził sie zamieszkac u tego człowieka, a ten dał mu Sefore, córke swa, za zone.

22 I urodziła mu syna, a on dał mu imie Gerszom, bo mówił: ”Jestem cudzoziemcem w obcej ziemi”.

23 Po długim czasie umarł król egipski; Izraelici narzekali na swoja ciezka prace i jeczeli, a narzekanie na ciezka prace dochodziło do Boga.

24 I wysłuchał Bóg ich jeku, pamietał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.

25 Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował sie nad nimi.

## Wyjscia 3

1 Gdy Mojzesz pasał owce swego tescia, Jetry, kapłana Madianitów, zaprowadził [pewnego razu] owce w głab pustyni i przyszedł do góry Bozej Horeb.

2 Wtedy ukazał mu sie Anioł Panski w płomieniu ognia, ze srodka krzewu. [Mojzesz] widział, jak krzew płonał ogniem, a nie spłonał od niego.

3 Wtedy Mojzesz powiedział do siebie: ”Podejde, zeby sie przyjrzec temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew sie nie spala?”

4 Gdy zas Pan ujrzał, ze [Mojzesz] podchodził, zeby sie przyjrzec, zawołał ”Bóg do” niego ze srodka krzewu: ”Mojzeszu, Mojzeszu!” On zas odpowiedział: ”Oto jestem”.

5 Rzekł mu [Bóg]: ”Nie zblizaj sie tu! Zdejm sandały z nóg, gdyz miejsce, na którym stoisz, jest ziemia swieta”.

6 Powiedział jeszcze Pan: ”Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojzesz zasłonił twarz, bał sie bowiem zwrócic oczy na Boga.

7 Pan mówił: ”Dosyc napatrzyłem sie na udreke ludu mego w Egipcie i nasłuchałem sie narzekan jego na ciemiezców, znam wiec jego uciemiezenie.

8 Zstapiłem, aby go wyrwac z reki Egiptu i wyprowadzic z tej ziemi do ziemi zyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód, na miejsce Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty.

9 Teraz oto doszło wołanie Izraelitów do Mnie, bo tez naocznie przekonałem sie o cierpieniach, jakie im zadaja Egipcjanie.

10 Idz przeto teraz, oto posyłam cie do faraona, i wyprowadz mój lud, Izraelitów, z Egiptu”.

11 A Mojzesz odrzekł Bogu: ”Kimze jestem, bym miał isc do faraona i wyprowadzic Izraelitów z Egiptu?”

12 A On powiedział: ”Ja bede z toba. Znakiem zas dla ciebie, ze Ja cie posłałem, bedzie to, ze po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie czesc Bogu na tej górze”.

13 Mojzesz zas rzekł Bogu: ”Oto pójde do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mie do was. Lecz gdy oni mnie zapytaja, jakie jest Jego imie, to cóz im mam powiedziec?”

14 Odpowiedział Bóg Mojzeszowi: ”JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I dodał: ”Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was”.

15 Mówił dalej Bóg do Mojzesza: ”Tak powiesz Izraelitom: ”JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imie moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia.

16 Idz, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi sie Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzałem, co wam uczyniono w Egipcie.

17 Postanowiłem wiec wywiesc was z ucisku w Egipcie i zaprowadzic do ziem Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty, do ziemi opływajacej w mleko i miód".

18 Oni tych słów usłuchaja. I pójdziesz razem ze starszymi z Izraela do króla egipskiego i powiecie mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, nam sie objawił. Pozwól nam odbyc droge trzech dni przez pustynie, abysmy złozyli ofiary Panu, Bogu naszemu.

19 Ja zas wiem, ze król egipski pozwoli nam wyjsc z Egiptu tylko wtedy, gdy bedzie zmuszony reka przemozna.

20 Wyciagne przeto reke i uderze Egipt róznymi cudami, jakich tam dokonam, a wypusci was.

21 Sprawie tez, ze Egipcjanie okaza zyczliwosc ludowi temu, tak iz nie pójdziecie z niczym, gdy bedziecie wychodzic.

22 Kazda bowiem kobieta pozyczy od swojej sasiadki i od pani domu swego srebrnych i złotych naczyn oraz szat. Nałozycie to na synów i córki wasze i złupicie Egipcjan".

## Wyjscia 4

1 Na to powiedział Mojzesz: "A jesli nie uwierza i nie usłuchaja słów moich, mówiac, ze Pan nie ukazał mi sie wcale?"

2 Wówczas Pan zapytał go: "Co masz w reku?" Odpowiedział: "Laske".

3 Wtedy rozkazał: "Rzuc ja na ziemie". A on rzucił ja na ziemie, i zamieniła sie w weza. Mojzesz zas uciekał przed nim.

4 Pan powiedział wtedy do Mojzesza: "Wyciagnij reke i chwyc go za ogon". I wyciagnał reke i uchwycił go, i stał sie znów laska w jego reku.

5 ”Tak uczyn, aby uwierzyli, ze ukazał tobie Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama Bóg Izaaka i Bóg Jakuba”.

6 Ponownie rzekł do niego Pan: ”Włóz reke w zanadrze!” I włozył reke w zanadrze, a gdy ja wyjał, była pokryta tradem białym jak snieg.

7 I rzekł znów: ”Włóz reke w zanadrze!” I włozył ja ponownie w zanadrze, a gdy ja po chwili wyciagnał, była taka jak reszta ciała.

8 ”Tak wiec, jesli nie uwierza i nie przyjma swiadectwa pierwszego znaku, uwierza swiadectwu drugiego znaku.

9 A gdyby nawet nie uwierzyli tym dwom znakom i nie zwazali na mowe twoja, wówczas zaczerpniesz wody z Nilu i wylejesz na sucha ziemie; a woda zaczerpnieta z Nilu stanie sie krwia na ziemi”.

10 I rzekł Mojzesz do Pana: ”Wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny, od wczoraj i przedwczoraj, a nawet od czasu, gdy przemawiasz do Twego sługi. Ociezały usta moje i jezyk mój zesztywniał”.

11 Pan zas odrzekł: ”Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemym albo głuchym, widzacym albo niewidomym, czyz nie Ja, Pan?

12 Przeto idz, a Ja bede przy ustach twoich i poucze cie, co masz mówic”.

13 Lecz Mojzesz rzekł: ”Wybacz, Panie, ale poslij kogo innego”.

14 I rozgniewał sie Pan na Mojzesza, mówiac: ”Czyz nie masz brata twego Aarona, lewity? Wiem, ze on ma łatwosc przemawiania. Oto teraz wyszedł ci na spotkanie, a gdy cie ujrzy, szczerze sie ucieszy.

15 Ty bedziesz mówił do niego i przekazesz te słowa w jego usta. Ja zas bede przy ustach twoich i jego, i poucze was, co winniscie czynic.

16 Zamiast ciebie on bedzie mówic do ludu, on bedzie dla ciebie ustami, a ty bedziesz dla niego jakby Bogiem.

17 A laske te wez do reki, bo nia masz dokonac znaków”.

18 I odszedł Mojzesz, a wróciwszy do tescia swego Jetry, powiedział mu: ”Pozwól mi isc z powrotem do braci moich, którzy sa w Egipcie, aby

zobaczyc, czy sa jeszcze przy zyciu”. Jetro powiedział do Mojzesza: ”Idz w pokoju”.

19 Pan powiedział do Mojzesza w Madian: ”Wracajze do Egiptu, gdyz umarli wszyscy ci, którzy czyhali na twe zycie”.

20 Wział Mojzesz swa zone i synów, wsadził ich na osła i powracał do ziemi egipskiej. Wział tez Mojzesz ze soba laske Boga.

21 Pan rzekł do Mojzesza: ”Gdy bedziesz zblizał sie do Egiptu, pamietaj o władzy czynienia wszelkich cudów, jaka ci dałem do reki, i okaz ja przed faraonem. Ja zas uczynie upartym jego serce, ze nie zechce zezwolic na wyjscie ludu.

22 A ty wtedy powiesz do faraona: ”To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael.

23 Mówie ci: Wypusc mojego syna, aby mi czesc oddawał; bo jesli zwlekac bedziesz z wypuszczeniem go, to Ja zesle smierc na twego syna pierworodnego””.

24 W czasie podróży w miejscu noclegu spotkał Pan Mojzesza i chciał go zabic.

25 Sefora wzieła ostry kamien i odcieła napletek syna swego i dotkneła nim nóg Mojzesza, mówiac: ”Oblubiencem krwi jestes ty dla mnie”.

26 I odstapił od niego [Pan]. Wtedy rzekła: ”Oblubiencem krwi jestes przez obrzezanie”.

27 Do Aarona powiedział Pan: ”Wyjdz na pustynie naprzeciw Mojzesza”. Wyszedł wiec, a gdy go spotkał w poblizu góry Boga, ucałował go.

28 Mojzesz opowiedział Aaronowi o wszystkich słowach Pana, który go posłał, oraz o wszystkich znakach, jakie polecił mu wykonac.

29 Poszli wiec Mojzesz i Aaron. A gdy zebrali cała starszyzne Izraelitów,

30 powiedział Aaron wszystko to, co Pan mówił Mojzeszowi, ten zas wykonywał znaki na oczach ludu.

31 I uwierzył lud, gdy słyszał, ze Pan nawiedził Izraelitów i wejrzał na ich ucisk. A ukleknawszy, oddali pokłon.

**Wyjscia 5**

1 Potem udali sie Mojzesz i Aaron do faraona i powiedzieli mu: ”Tak powiedział Pan, Bóg Izraela: Wypusc mój lud, aby urzadził na pustyni uroczystosc ku mojej czci”.

2 Faraon odpowiedział: ”Kimze jest Pan, abym musiał usłuchac Jego rozkazu i wypuscic Izraela? Nie znam Pana i nie wypuszcze Izraela”.

3 Rzekli: ”Bóg Hebrajczyków nam sie ukazał. Pozwól przeto nam isc trzy dni droga na pustynie i złozyc ofiare Panu, Bogu naszemu, by nas nie nawiedził zaraza lub mieczem”.

4 Na to odpowiedział im król egipski: ”Dlaczego to Mojzeszu i Aaronie, chcecie odwiesc lud od pracy? Idzcie co predzej do waszych robót”.

5 I powiedział jeszcze faraon: ”Oto lud kraju teraz jest liczny, a wy odciagacie go od pracy”.

6 Tego samego dnia taki rozkaz wydał faraon dozorcom robót ludu i pisarzom:

7 ”Nie bedziecie dostarczac wiecej ludowi słomy do wyrabiania cegły, jak poprzednio. Odtad niech sami staraja sie o słome.

8 Wyznaczycie zas im te sama ilosc cegieł, jaka wyrabiali dotad, nic im nie zmniejszajac; poniewaz sa leniwi, wołaja przeto: ”Pójdzmy złozyc ofiare naszemu Bogu”.

9 Praca tych ludzi musi sie stac ciezsza, aby sie nia zajeli, a nie skłaniali sie ku fałszywym wiesciom”.

10 Wyszli wiec dozorcy robót ludu razem z pisarzami i ogłosili ludowi: ”Tak rozkazał faraon: Nie dostarcze wam wiecej słomy.

11 Sami rozejdzcie sie i zbierajcie słome, gdzie ja mozecie znalezc. Mimo to nic nie bedzie odjete z nakazanych swiadczen”.

12 I rozproszył sie lud po całej ziemi egipskiej, aby zbierac sciern zamiast słomy.

13 Dozorcy zas robót przynaglali i mówili: ”Winniscie wykonac w kazdym dniu codzienna swa prace, jak wtedy, gdy słomy wam dostarczano”.

14 Bito pisarzy sposród Izraelitów, których dozorcy robót faraona ustanowili nad nimi, mówiac: ”Czemu nie wykonaliscie powinnosci waszej i nie dostarczyliscie cegieł ani wczoraj, ani dzisiaj w tej mierze jak poprzednio?”

15 Pisarze zas sposród Izraelitów przybyli do faraona i narzekali mówiac: ”Czemu w ten sposób postepujesz z twoimi sługami?

16 Nie daja teraz słomy sługom twoim i mówia nam: ”Róbcie cegły”. I oto słudzy twoi sa bici, i wine przypisuje sie ludowi”.

17 Faraon im odpowiedział: ”Jestescie bardzo leniwi, i dlatego mówicie: ”Chcemy wyjsc, by złozyc ofiare Panu”.

18 Teraz idzcie, ale do pracy! Nie otrzymacie słomy, ale dostarczycie taka sama ilosc cegieł”.

19 Połozenie pisarzy Izraelitów stało sie rozpaczliwe z powodu rozkazu: ”Nie umniejszajcie nic z dziennego wyrobu cegieł”.

20 Gdy wychodzili od faraona, spotkali Mojzesza i Aarona, którzy na nich czekali.

21 I powiedzieli do nich: ”Niechaj wejrzy Pan na was i osadzi, gdyz naraziliscie nas na niesławe u faraona i jego dworzan. Wy to podaliscie miecz w ich reke, aby nas zabijali”.

22 Wtedy Mojzesz zwrócił sie do Pana i powiedział: ”Panie, czemu zezwoliłes wyrzadzic zło temu ludowi? Czemu mnie wysłałes?

23 Wszak od tej chwili, gdy poszedłem do faraona, by przemawiac w Twoim imieniu, gorzej sie on obchodzi z tym ludem, a Ty nic nie czynisz dla wybawienia tego ludu”.

## Wyjscia 6

1 Pan rzekł wtedy do Mojzesza: ”Teraz ujrzysz, co uczynie faraonowi. [Zmuszony] mocna reka wypusci ich i mocna reka wypedzi ich ze swego kraju”.

2 Bóg rozmawiał z Mojzeszem i powiedział mu: ”Jam jest Jahwe.

3 Ja objawiłem sie Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale imienia mego, Jahwe, nie objawiłem im.

4 Ponadto ustanowiłem tez przymierze moje z nimi, ze im dam kraj Kanaan, kraj ich wedrówek, gdzie przebywali jako przybysze.

5 Ja takze usłyszałem jek Izraelitów, których Egipcjanie obciazyli robotami, i wspomniałem na moje przymierze.

6 Przeto powiedz synom izraelskim: Ja jestem Pan! Uwolnie was od jarzma egipskiego i wybawie was z niewoli, i wyswobodze was wyciagnietym ramieniem i przez surowe kary.

7 I wezme sobie was za mój lud, i bede wam Bogiem, i przekonacie sie, ze Ja, Pan, Bóg wasz, uwolniłem was spod jarzma egipskiego.

8 Potem wprowadze was do ziemi, która z reka podniesiona przysiagłem dac Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Dam ja wam na własnosc. Zaiste, Ja jestem Pan!”

9 Mojzesz oznajmił te słowa Izraelitom, którzy nie chcieli ich słuchac z powodu udreki ducha i z powodu ciezkich robót.

10 Pan powiedział do Mojzesza:

11 ”Idz i powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, aby wypuscił Izraelitów ze swego kraju”.

12 Mojzesz wymawiał sie przed Panem mówiac: ”Jesli Izraelici nie chca mie słuchac, jakze faraon bedzie słuchał mnie, któremu mówienie sprawia trud-nosc?”

13 Pan powiedział do Mojzesza i Aarona i dał im rozkaz dla Izraelitów i dla faraona, króla egipskiego, aby pozwolił wyjsc Izraelitom z ziemi egipskiej.

14 Oto naczelnicy rodów: synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch i
Pallu, Chesron i Karmi; to sa rodziny Rubena.

15 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn
Kananejki; to sa rodziny Symeona.

16 Oto imiona synów Lewiego z ich rodzinami: Gerszon, Kehat i Merari. Lat
zycia Lewiego było sto trzydziesci siedem.

17 Synowie Gerszona: Libni i Szimei, według ich rodzin.

18 Synowie Kehata: Amram i Jishar, Chebron i Uzzjel. Lat zycia Kehata było
sto trzydziesci trzy.

19 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Oto rodziny Lewiego według ich
rodowodów.

20 Amram wział za zone ciotke swoja, Jokebed, która mu urodziła Aarona i
Mojzesza. Lat zycia Amrama było sto trzydziesci siedem.

21 Synowie Jishara: Korah, Nefeg i Zikri.

22 Synowie Uzzjela: Miszael, Elsafan i Sitri.

23 Aaron wział za zone Elzbiete, córke Aminadaba, siostre Nachszona, która
mu urodziła Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara.

24 Synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. Oto rody Korachitów.

25 Eleazar, syn Aarona, wział za zone jedna z córek Putiela, i ona urodziła mu
Pinchasa. To sa głowy rodów lewickich według ich rodzin.

26 Oto sa ci, Aaron i Mojzesz, do których własnie rzekł Pan: ”Wyprowadzcie
synów Izraela z Egiptu według ich zastepów”.

27 To oni przemawiali do faraona, króla egipskiego, i wyprowadzili Izraelitów
z Egiptu: oni, Mojzesz i Aaron.

28 Gdy Pan przemawiał do Mojzesza w ziemi egipskiej,

29 powiedział mu wtedy Pan: ”Ja jestem Pan! Powiedz faraonowi, królowi
egipskiemu, wszystko, co ci powiedziałem”.

30 A Mojzesz tak sie tłumaczył przed Panem: ”Oto mówienie sprawia mi trudnosc. Jakze wiec faraon zechce mie słuchac?”

**Wyjscia 7**

1 Pan odpowiedział Mojzeszowi: ”Oto Ja uczynie cie jakby Bogiem faraona, a Aaron, brat twój, bedzie twoim prorokiem.

2 Ty powiesz mu wszystko, co ci rozkaze, a Aaron, brat twój, bedzie przemawiał do faraona, azeby wypuscił Izraelitów ze swego kraju,

3 Ja zas uczynie nieustepliwym serce faraona i pomnoze moje znaki i moje cuda w kraju egipskim.

4 Faraon nie usłucha was, totez wyciagne reke moja nad Egiptem i wywiode z Egiptu moje zastepy, mój lud, synów Izraela z posrodka nich, wsród wielkich kar.

5 I poznaja Egipcjanie, ze Ja jestem Pan, gdy wyciagne reke przeciw Egiptowi i wyprowadze z posrodka nich Izraelitów”.

6 Mojzesz i Aaron uczynili tak, jak im Pan nakazał uczynic.

7 Mojzesz liczył wtedy osiemdziesiat lat, a Aaron osiemdziesiat trzy, gdy przemawiali do faraona.

8 Pan tak powiedział do Mojzesza i Aarona:

9 ”Jesli faraon powie wam tak: ”Uczyncie cud na wasza korzysc”, wtedy powiesz Aaronowi:Wez laske i rzuc ja przed faraonem, a przemieni sie w weza”.

10 Mojzesz i Aaron przybyli do faraona i uczynili tak, jak nakazał Pan. I rzucił Aaron laske swoja przed faraonem i sługami jego, i zamieniła sie w weza.

11 Faraon wówczas kazał przywołac medrców i czarowników, a wrózbici egipscy uczynili to samo dzieki swej tajemnej wiedzy.

12 I rzucił kazdy z nich laske, i zamieniły sie w weze. Jednak laska Aarona połkneła ich laski.

13 Mimo to serce faraona pozostało uparte i nie usłuchał ich, jak zapowiedział Pan.

14 Rzekł Pan do Mojzesza: ”Serce faraona jest twarde, wzbrania sie wypuscic lud.

15 Idz do faraona rano, gdy wyjdzie nad wode, pospiesz mu na spotkanie na brzeg Nilu. Wez do reki laske, która zamieniła sie w weza.

16 Powiedz mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z rozkazem: Wypusc lud mój, by Mi oddał czesc na pustyni! Oto dotad nie posłuchałes Mnie.

17 Tak mówi Pan: Po tym poznasz, ze Ja jestem Panem. Oto uderze laska, która mam w rece, wody Nilu, a zamienia sie w krew.

18 Ryby Nilu pogina, a Nil wydawac bedzie przykra won, tak ze Egipcjanie nie beda mogli pic wody z Nilu”.

19 Pan powiedział do Mojzesza: ”Mów do Aarona: Wez laske swoja i wyciagnij reke na wody Egiptu, na jego rzeki i na jego kanały, i na jego stawy, i na wszelkie jego zbiorowiska wód, a zamienia sie w krew. I bedzie krew w całej ziemi egipskiej, w naczyniach drewnianych i kamiennych”.

20 Mojzesz i Aaron uczynili tak, jak nakazał Pan. Aaron podniósł laske i uderzył nia wody Nilu na oczach faraona i sług jego. Woda Nilu zamieniła sie w krew.

21 Ryby rzeki wyginęły, a Nil zaczał wydawac przykra won, tak ze Egipcjanie nie mogli pic wody z Nilu. Krew była w całym kraju egipskim.

22 Lecz to samo uczynili czarownicy egipscy dzieki swej wiedzy tajemnej. Pozostało wiec uparte serce faraona, i nie usłuchał ich, jak to Pan zapowiedział.

23 Faraon odwrócił sie i poszedł do swego domu, nie biorac sobie tego do serca.

24 Wszyscy Egipcjanie kopali w poblizu Nilu, szukajac wody do picia, bo nie mogli pic wody z Nilu.

25 Upłyneło siedem dni od chwili, gdy Pan uderzył Nil.

26 Wtedy rzekł Pan do Mojzesza. ”Idz do faraona i powiedz mu: To mówi Pan: Wypusc lud mój, aby Mi służył.

27 A jezeli ich nie wypuscisz, to dotkne cały kraj twój plaga zab.

28 Nil zaroi sie od zab.Wejda do pałacu twego, do sypialni twojej, do łoza twego, do domów sług twoich i ludu twego, jak równiez do twoich pieców i do dziez twoich.

29 Zaby wslizna sie i do ciebie, i do twego ludu oraz do twoich sług”.

## Wyjscia 8

1 Pan rzekł do Mojzesza: ”Powiedz Aaronowi: Wyciagnij reke i laske na rzeki, kanały i stawy i wprowadz zaby do ziemi egipskiej”.

2 Aaron wyciagnał reke swoja na wody Egiptu, wyszły zaby, i pokryły ziemie egipska.

3 Lecz czarownicy uczynili to samo dzieki swej wiedzy tajemnej i sprowadzili zaby na ziemie egipska.

4 Zawołał wiec faraon Mojzesza i Aarona i rzekł: ”Proscie Pana, zeby usunał zaby ode mnie i od ludu mego, a wypuszcze lud, aby złozył ofiare dla Pana”.

5 Odpowiedział Mojzesz faraonowi: ”Powiedz mi, kiedy mam prosic za ciebie, za twoje sługi i za lud twój, by Pan oddalił zaby od ciebie i od domów twoich, aby pozostały tylko w Nilu”.

6 Odpowiedział: ”Jutro”. I rzekł Mojzesz: ”Stanie sie według słowa twego, abys poznał, ze nie ma nikogo jak Pan, nasz Bóg.

7 Zaby odejda od ciebie, od twoich domów, od twoich sług i od ludu twego i pozostana jedynie w Nilu”.

8 Potem Mojzesz z Aaronem odeszli od faraona, a Mojzesz błagał Pana o
spełnienie obietnicy, jaka w sprawie zab uczynił faraonowi.

9 Pan uczynił według prosby Mojzesza. Zaby wyginęły w domach, na polach i
na podwórzach.

10 Zebrano je w stosy, a ziemia wydawała przykra won.

11 Gdy faraon zauwazył, ze ustapił ucisk, serce jego stało sie twarde: nie
usłuchał Mojzesza i Aarona, co tez Pan zapowiedział.

12 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Powiedz Aaronowi: Wyciagnij laske swoja i uderz
proch ziemi, aby zamienił sie w komary na całej ziemi egipskiej”.

13 I uczynili tak: Aaron wyciagnał reke swoja i laske i uderzył proch ziemi.
Komary pokryły ziemie i bydło, cały proch ziemi w kraju egipskim zamienił
sie w komary.

14 Lecz to samo starali sie uczynic czarownicy dzieki swej wiedzy tajemnej, by
sprowadzic komary, ale tego nie potrafili. Przyszły komary na ziemie i na
zwierzeta.

15 Wówczas rzekli czarownicy do faraona: ”Palec to Bozy”, ale serce faraona
pozostało uparte i nie usłuchał ich, co tez Pan zapowiedział.

16 Rzekł Pan do Mojzesza: ”Wstan rano, by spotkac sie z faraonem, gdy bedzie
wychodził nad wode. Powiesz mu: To rzecze Pan: Wypusc lud mój, by Mi
służył.

17 Jezeli nie wypuscisz ludu mego, to Ja zesle muchy na ciebie, na twoje sługi,
na lud twój i na twoje domy, tak ze domy Egipcjan zostana napełnione
muchami, a nawet ziemia, na której beda.

18 Lecz oddziele w tym dniu ziemie Goszen, która zamieszkuje mój lud, a nie
bedzie much, abys wiedział, ze Ja, Pan, rzadze w całym kraju.

19 I uczynie przedział miedzy ludem moim a ludem twoim. Jutro ukaze sie ten
znak”.

20 I uczynił tak Pan, i sprowadził mnóstwo much do domu faraona, do domów sług jego i na cała ziemie egipska. Kraj został zniszczony przez muchy.

21 Zawołał wiec faraon Mojzesza i Aarona i rzekł: ”Mozecie złozyc ofiare Bogu waszemu, ale w tym kraju”.

22 Odpowiedział Mojzesz: ”Nie wypada postepowac w ten sposób, poniewaz obraza Egipcjan byłaby nasza ofiara dla Pana, Boga naszego, gdybysmy złozyli na ofiare to, co w oczach Egipcjan jest niedozwolone. Czy za to nie ukamienowaliby nas?

23 Pójdziemy na pustynie, na trzy dni, aby złozyc ofiare Panu, Bogu naszemu, jak nam to przykazał”.

24 Odpowiedział faraon: ”Ja posle was na pustynie, byscie złozyli ofiare Panu, Bogu waszemu, tylko nie oddalajcie sie zbytnio i wstawcie sie za mna”.

25 Odpowiedział Mojzesz: ”Oto ja, gdy wyjde od ciebie, bede prosił Pana, a jutro muchy usuna sie od faraona, od sług jego i od ludu jego, tylko niech faraon nie oszukuje nas wiecej, nie wypuszczajac ludu, i pozwoli ludowi złozyc ofiare Panu”.

26 I wyszedł Mojzesz od faraona, i błagał Pana.

27 Pan zas uczynił według prósb Mojzesza i usunał muchy od faraona, sług jego i od jego ludu. Nie pozostała ani jedna.

28 Lecz i tym razem serce faraona pozostało twarde, i nie puscił ludu.

## Wyjscia 9

1 Rzekł Pan do Mojzesza: ”Idz do faraona i powiedz mu: Tak powiedział Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypusc mój lud, aby Mi słuzył.

2 Jezeli ich nie wypuscisz, a bedziesz ich jeszcze zatrzymywał.

3 oto reka Pana porazi bydło twoje na polu, konie, osły, wielbłady, woły i owce, i bedzie bardzo wielka zaraza.

4 Lecz Pan oddzieli bydło Izraelitów od bydła Egipcjan. Z izraelskiego nic nie
zginie”.

5 Pan ustalił czas, mówiac: ”Jutro uczyni to Pan w tym kraju”.

6 I nazajutrz Pan uczynił to, ze wyginęło wszelkie bydło Egipcjan, a z bydła
Izraelitów nic nie zginęło.

7 Faraon posłał na zwiady, i oto nic nie zginęło z bydła izraelskiego. Jednak
serce faraona było uparte, i nie puscił ludu.

8 Rzekł Pan do Mojzesza i Aarona: ”Wezcie pełnymi garsciami sadzy z pieca i
Mojzesz niech rzuci ja ku niebu na oczach faraona,

9 a pył bedzie sie unosił nad całym krajem egipskim i sprawi u człowieka i u
bydła w całej ziemi egipskiej wrzody i pryszcze”.

10 Wzieli wiec sadzy z pieca i staneli przed faraonem, a Mojzesz rzucił ja ku
niebu i powstały wrzody i pryszcze na ludziach i zwierzetach.

11 Czarownicy nie mogli stanac przed Mojzeszem z powodu wrzodów, bo
czarownicy mieli wrzody jak inni Egipcjanie.

12 Ale Pan uczynił upartym serce faraona, tak iz nie usłuchał ich, jak
zapowiedział Pan Mojzeszowi.

13 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Wstan rano i idz do faraona, i powiedz mu: To
mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypusc lud mój, aby Mi służył,

14 ponieważ tym razem zesle wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoje
sługi i na twój lud, abys poznał, ze nie ma równego Mi na całej ziemi.

15 Bo juz teraz mógłbym wyciagnac reke i dotknac ciebie i lud twój zaraza,
bys został usuniety z ziemi.

16 Lecz dlatego zostawiłem cie przy zyciu, bys zobaczył siłe moja i by imie
moje zostało rozsławione po całej ziemi.

17 Jesli zabraniasz jeszcze memu ludowi wyjscia i nie chcesz go puscic,

18 to jutro o tej porze spuszcze bardzo wielki grad, jakiego jeszcze w Egipcie
nie było od dnia jego powstania az dotad.

19 A teraz poslij po twoje bydło i po wszystko, co masz na polu, bo kazdy
człowiek i kazde zwierze znajdujace sie na polu, a nie zapedzone do zagrody,
zginie, gdy na nich grad spadnie".

20 Kto ze sług faraona zlakł sie słów Pana, schronił sługi swoje i bydło do
domów,

21 ale kto nie wział sobie słów Pana do serca, zostawił sługi swoje i bydło na
polu.

22 Pan rzekł do Mojzesza: "Wyciagnij reke do nieba, by spadł grad na cała
ziemie egipska, na człowieka, na bydło, na wszelka trawe polna na ziemi
egipskiej".

23 I wyciagnał Mojzesz laske swoja do nieba, a Pan zesłał grzmot i grad i spadł
ogien na ziemie. Pan spuscił równiez grad na ziemie egipska.

24 I powstał grad i błyskawice z gradem na przemian tak ogromne, ze nie było
takich na całej ziem egipskiej od czasu, gdy [Egipt] stał sie narodem.

25 I spadł grad na cała ziemie egipska, na wszystko, co było na polu. Grad
zniszczył ludzi, zwierzeta i wszelka trawe polna oraz złamał kazde drzewo na
polu.

26 Tylko w ziemi Goszen, gdzie byli Izraelici, nie było gradu.

27 Polecił wiec faraon, by zawołano Mojzesza i Aarona, i rzekł do nich:
"Zgrzeszyłem tym razem. Pan jest sprawiedliwy, a ja i lud mój jestesmy
winni.

28 Błagajcie Pana, aby ustał grzmot potezny i grad, a puszcze was i nie bede
was dłuzej zatrzymywał".

29 Odpowiedział mu Mojzesz: "Gdy wyjde z miasta, wyciagne dłonie do Pana.
Grzmoty ustana, a gradu nie bedzie wiecej, bys poznał, ze ziemia nalezy do
Pana.

30 Lecz ja wiem, ze ty i słudzy twoi nie boja sie jeszcze Pana Boga”.

31 Len i jeczmien zostały zniszczone, poniewaz jeczmien miał juz kłosy, a len kwiecie.

32 Ale pszenica i orkisz nie pokładły sie, bo sa późniejsze.

33 Wyszedł wiec Mojzesz od faraona do miasta i wyciagnał dłonie do Pana, i ustały grzmoty i grad. Takze deszcz juz nie padał na ziemie.

34 Gdy faraon zobaczył, ze ustał deszcz, grad i grzmot, zaczał znowu grzeszyc i stało sie twarde jego serce i [serca] sług jego.

35 I pozostało tak uparte serce faraona, ze nie wypuscił Izraelitów, jak to zapowiedział Pan przez Mojzesza.

## Wyjscia 10

1 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Idz do faraona, poniewaz uczyniłem twardym serce jego i jego sług, abym mógł czynic znaki swoje wsród nich,

2 i abys opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem miedzy nimi, aby wiedzieli, ze Ja jestem Pan”.

3 Mojzesz i Aaron przybyli do faraona i rzekli do niego: ”Tak powiedział Pan, Bóg Hebrajczyków: Dokadze bedziesz zwlekał z upokorzeniem sie przede Mna? Wypusc lud mój, aby Mi służył.

4 Bo jezeli bedziesz zwlekał z wypuszczeniem ludu mego, to sprowadze jutro szarancze do twego kraju.

5 Okryje ona ziemie tak, ze nie bedzie mozna widziec ziemi, i pozre reszte, która została uratowana i pozostała po gradzie. Zniszczy tez wszelkie drzewa, które rosna na polach waszych.

6 Napełni domy twoje, domy wszystkich sług twoich i domy wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli ojcowie twoi ani ich praojcowie od dnia, gdy sie ukazali na ziemi, az do dnia dzisiejszego”. Potem odwrócił sie [Mojzesz] i wyszedł od faraona.

7 A słudzy faraona rzekli do niego: ”Jak długo jeszcze bedzie ten dla nas nieszczesciem? Wypusc ludzi, aby słuzyli swemu Panu Bogu. Czy nie rozumiesz, ze ginie Egipt?”

8 Zawołano Mojzesza i Aarona na powrót do faraona, a ten rzekł do nich: ”Idzcie, oddajcie czesc Panu, Bogu waszemu. Którzy to maja isc?”

9 Mojzesz odpowiedział: ”Pójdziemy z naszymi dziecmi i starcami, z synami i córkami, z owcami i bydłem; pójdziemy, bo mamy obchodzic swieto Pana”.

10 Odpowiedział im: ”Niech Pan tak bedzie z wami, jak ja was i dzieci wasz wypuszcze. Patrzcie, jakie złe sa wasze zamierzenia.

11 Nie tak! Idzcie sami mezczyzni i oddajcie czesc Panu, jak tegoscie sie domagali”. I wypedzono ich sprzed oblicza faraona.

12 Rzekł Pan do Mojzesza: ”Wyciagnij reke nad ziemie egipska, aby sciagneła szarancza do ziemi egipskiej i pozarła wszelka rosline ziemi, wszystko, co pozostało po gradzie”.

13 I wyciagnał Mojzesz laske swoja nad ziemie egipska, a Pan sprowadził wiatr wschodni, który wiał przez cały dzien i cała noc. Rano wiatr wschodni przyniósł szarancze.

14 Szarancza przyleciała na cała ziemie egipska i opusciła sie na cały kraj egipski tak licznie, ze tyle szaranczy nie było dotad ani nie bedzie nigdy.

15 I pokryła powierzchnie całej ziemi. I ciemna stała sie ziemia od szaranczy w takiej ilosci. [Szarancza] pozarła wszelka trawe ziemi i wszelki owoc z drzewa, który pozostał po gradzie, i nie pozostało nic zielonego na drzewach i nic z roslinnosci polnej w całej ziemi egipskiej.

16 Co rychlej kazał faraon zawołac Mojzesza i Aarona i rzekł: ”Zgrzeszyłem przeciwko Panu, Bogu waszemu, i przeciwko wam.

17 A teraz, prosze, przebaczcie i tym razem grzech mój, a błagajcie Pana, Boga waszego, by usunał ode mnie przynajmniej te smierc”.

18 I wyszedł [Mojzesz] od faraona, i prosił Pana.

19 Pan sprowadził wiatr zachodni, bardzo gwałtowny, który uniósł szarancze i wrzucił ja do Morza Czerwonego. W całej ziemi egipskiej szarancza zginęła doszczetnie.

20 Ale Pan uczynił upartym serce faraona, i nie wypuscił [on] Izraelitów.

21 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Wyciagnij reke ku niebu, a nastanie ciemnosc w ziemi egipskiej tak gesta, ze mozna bedzie dotknac ciemnosci”.

22 Wyciagnał Mojzesz reke do nieba i nastała ciemnosc gesta w całej ziemi egipskiej przez trzy dni.

23 Jeden drugiego nie widział i nikt nie mógł wstac z miejsca swego przez trzy dni. Ale Izraelici wszyscy mieli swiatło w swoich mieszkaniach.

24 Zawołał faraon Mojzesza i rzekł: ”Idzcie, oddajcie czesc Panu, tylko owce i bydło wasze zostanie. Dzieci wasze równiez moga isc z wami”.

25 Odpowiedział Mojzesz: ”Ty takze musisz dac nam do rak ofiary i całopalenia, bysmy mogli ofiarowac je Panu, Bogu naszemu.

26 Równiez bydło nasze pójdzie z nami, nie zostanie nawet kopyto, poniewaz z niego wezmiemy na ofiare Panu, Bogu naszemu; a sami nie wiemy, z czego złozyc ofiare dla Pana, az tam przyjdziemy”.

27 Pan uczynił upartym serce faraona i nie chciał ich wypuscic.

28 I rzekł faraon: ”Odejdz ode mnie! Strzez sie i nie zjawiaj sie juz przede mna! Skoro sie tylko zjawisz przede mna, umrzesz”.

29 I rzekł Mojzesz do faraona: ”Bedzie, jak powiedziałes. Nie zjawie sie wiecej przed toba”.

## Wyjscia 11

1 Pan rzekł do Mojzesza: ”Jeszcze jedna plage zesle na faraona i na Egipt. Potem uwolni was stad. A uwolni was całkowicie, nawet was wszystkich stad wypedzi.

2 Oznajmij to ludowi, azeby kazdy mezczyzna u sasiada swego i kazda kobieta
u sasiadki swej wypozyczyli przedmioty srebrne i złote”.

3 A Pan zjednał ludowi łaske w oczach Egipcjan. Mojzesz takze zazywał w
kraju egipskim wielkiej czci tak u sług faraona, jak i u ludu.

4 Mojzesz powiedział: ”Tak mówi Pan: O północy przejde przez Egipt.

5 I pomra wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej od pierworodnego syna
faraona, który siedzi na swym tronie, az do pierworodnego niewolnicy, która
jest zajeta przy zarnach, i wszelkie pierworodne bydła.

6 Wtedy w całej ziemi egipskiej bedzie wielkie narzekanie, jakiego nie było
nigdy i jakiego juz nie bedzie.

7 U Izraelitów nawet pies nie zaszczeka ani na ludzi, ani na bydło, abyscie
poznali, ze Pan uczynił róznice miedzy Egipcjanami a Izraelitami.

8 Wtedy przyjda wszyscy słudzy twoi do mnie i oddadza mi pokłon, i
powiedza: Wyjdz ty i cały lud twój, który idzie za toba. I potem wyjda”.
Mojzesz płonac gniewem wyszedł od faraona.

9 Pan rzekł do Mojzesza: ”Nie usłucha was faraon, aby stały sie liczniejsze
cuda w ziemi egipskiej”.

10 Mojzesz i Aaron wykonali wszystkie cuda przed faraonem. Lecz Pan uczynił
upartym serce faraona, tak iz wzbraniał sie wypuscic Izraelitów ze swego
kraju.

## Wyjscia 12

1 Pan powiedział do Mojzesza i Aarona w ziemi egipskiej:

2 ”Miesiac ten bedzie dla was poczatkiem miesiecy, bedzie pierwszym
miesiacem roku!

3 Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiatego dnia tego miesiaca
niech sie kazdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu.

4 Jesliby zas rodzina była za mała do spozycia baranka, to niech sie postara o
niego razem ze swym sasiadem, który mieszka najblizej jego domu, aby była
odpowiednia liczba osób. Liczyc je zas bedziecie dla spozycia baranka według
tego, co kazdy moze spozyc.

5 Baranek bedzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziac mozecie jagnie albo
kozle.

6 Bedziecie go strzec az do czternastego dnia tego miesiaca, a wtedy zabije go
całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu.

7 I wezma krew baranka, i pokropia nia odrzwia i progi domu, w którym beda
go spozywac.

8 I tej samej nocy spozyja mieso pieczone w ogniu, spozyja je z chlebem
niekwaszonym i gorzkimi ziołami.

9 Nie bedziecie spozywac z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie,
lecz upieczone na ogniu, z głowa, nogami i wnetrznosciami.

10 Nie moze nic pozostac z niego na dzien nastepny. Cokolwiek zostanie z
niego na nastepny dzien, w ogniu spalicie.

11 Tak zas spozywac go bedziecie: Biodra wasze beda przepasane, sandały na
waszych nogach i laska w waszym reku. Spozywac bedziecie pospiesznie,
gdyz jest to Pascha na czesc Pana.

12 Tej nocy przejde przez Egipt, zabije wszystko pierworodne w ziemi
egipskiej od człowieka az do bydła i odbede sad nad wszystkimi bogami
Egiptu - Ja, Pan.

13 Krew bedzie wam służyła do oznaczenia domów, w których bedziecie
przebywac. Gdy ujrze krew, przejde obok i nie bedzie posród was plagi
niszczycielskiej, gdy bede karał ziemie egipska.

14 Dzien ten bedzie dla was dniem pamietnym i obchodzic go bedziecie jako
swieto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia - na zawsze w tym dniu
swietowac bedziecie.

15 Przez siedem dni spozywac bedziecie chleb niekwaszony. Juz w pierwszym dniu usuniecie wszelki kwas z domów waszych, bo kto by jadł kwaszone potrawy od dnia pierwszego do siódmego, wyłaczony bedzie z Izraela.

16 W pierwszym dniu bedziecie mieli zwołanie swiete, tak samo w dniu siódmym. Nie bedziecie wtedy wykonywac zadnej pracy. Bedzie wam tylko wolno przygotowac pozywienie.

17 Przestrzegac bedziecie Swieta Przasników, gdyz w tym dniu wyprowadziłem wasze zastepy z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego dnia jako ustanowionego na zawsze we wszystkich waszych pokoleniach.

18 Czternastego dnia miesiaca pierwszego od wieczora winniscie spozywac chleb niekwaszony az do wieczora dwudziestego pierwszego dnia tego miesiaca.

19 Przez siedem dni nie znajdzie sie w domach waszych zaden kwas, bo kto by spozył cos kwaszonego, winien byc wyłaczony ze zgromadzenia Izraela, tak przybysz, jak i urodzony w kraju.

20 Nie wolno wam jesc nic kwaszonego; we wszystkich domach waszych winniscie jesc chleb niekwaszony".

21 Mojzesz zwołał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: "Odłaczcie i wezcie baranka dla waszych rodzin i zabijcie jako pasche.

22 Wezcie gałazke hizopu i zanurzcie ja we krwi, która jest w naczyniu, i krwia z naczynia skropcie próg i oba odrzwia. Az do rana nie powinien nikt z was wychodzic przed drzwi swego domu.

23 A gdy Pan bedzie przechodził, aby porazic Egipcjan, a zobaczy krew na progu i na odrzwiach, to ominie Pan takie drzwi i nie pozwoli Niszczycielowi wejsc do tych domów, aby [was] zabijał.

24 Przestrzegajcie tego przykazania jako prawa na wieki waznego dla ciebie i dla twych dzieci!

25 Gdy zas wejdziecie do ziemi, która da wam Pan, jak obiecał, przestrzegajcie tego obyczaju.

26 Gdy sie was zapytaja dzieci: cóz to za swiety zwyczaj? -

27 tak im odpowiecie: ”To jest ofiara Paschy na czesc Pana, który w Egipcie ominał domy Izraelitów. Poraził Egipcjan, a domy nasze ocalił””. Lud wtedy uklakł i oddał pokłon.

28 Izraelici poszli i wypełnili [przepis]. Jak nakazał Pan Mojzeszowi i Aaronowi, tak uczynili.

29 O północy Pan pozabijał wszystko pierworodne Egiptu: od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, az do pierworodnego tego, który był zamkniety w wiezieniu, a takze wszelkie pierworodne z bydła.

30 I wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy Egipcjanie. I podniósł sie wielki krzyk w Egipcie, gdyz nie było domu, w którym nie byłoby umarłego.

31 I jeszcze w nocy kazał faraon wezwac Mojzesza i Aarona, i powiedział: ”Wstancie, wyruszajcie z posrodka mojego ludu, tak wy, jak Izraelici! Idzcie i oddajcie czesc Panu według waszego pragnienia.

32 Wezcie ze soba owce wasze i woły, jak pragneliscie, i idzcie. Proscie takze o łaske dla mnie”.

33 I nalegali Egipcjanie na lud, aby jak najpredzej wyszli z kraju, gdyz mówili: ”Wszyscy pomrzemy”.

34 I wział lud ciasto, zanim sie zakwasiło w dziezach owinietych płaszczami, i niósł je na barkach.

35 Synowie Izraela uczynili według tego, jak im nakazał Mojzesz, i wypozyczali od Egipcjan przedmioty srebrne i złote oraz szaty.

36 Pan wzbudził zyczliwosc Egipcjan dla Izraelitów, i pozyczyli im. I w ten sposób [Izraelici] złupili Egipcjan.

37 I wyruszyli Izraelici z Ramses ku Sukkot w liczbie około szesciuset tysiecy mezów pieszych, prócz dzieci.

38 Takze wielkie mnóstwo cudzoziemców wyruszyło z nimi, nadto owce i woły, i olbrzymi dobytek.

39 Z ciasta, które wyniesli z Egiptu, wypiekli niekwaszone placki, poniewaz sie nie zakwasiło. Wypedzeni z Egiptu bez najmniejszej zwłoki, nie zdołali przygotowac nawet zapasów na droge.

40 A czas pobytu Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydziesci lat.

41 I oto tego samego dnia, po upływie czterystu trzydziestu lat, wyszły wszystkie zastepy Pana z ziemi egipskiej.

42 Tej nocy czuwał Pan nad wyjsciem synów Izraela z ziemi egipskiej. Dlatego noc ta winna byc czuwaniem na czesc Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie pokolenia.

43 Pan powiedział do Mojzesza i Aarona: ”Takie bedzie prawo dotyczace Paschy: Zaden cudzoziemiec nie moze jej spozywac.

44 Jednak niewolnik, nabyty za pieniadze, któregos poddał obrzezaniu, moze ja spozywac.

45 Obcokrajowiec i najemnik nie moga jej spozywac.

46 W jednym i tym samym domu winna byc spozyta. Nie mozna wyniesc z tego domu zadnego kawałka miesa na zewnatrz. Kosci z niego łamac nie bedziecie.

47 Całe zgromadzenie Izraela bedzie to zachowywało.

48 Jesliby cudzoziemiec przebywajacy u ciebie chciał obchodzic Pasche [ku czci] Pana, to musisz obrzezac wpierw wszystkich potomków jego domu, i wtedy dopiero dopuscic go mozesz do obchodzenia Paschy, gdyz wówczas bedzie miał prawa tubylców. Zaden jednak nieobrzezany nie moze spozywac Pas- chy.

49 Takie samo prawo bedzie dla tubylców i dla cudzoziemców przebywajacych posród was”.

50 Wszyscy Izraelici uczynili tak, jak nakazał Pan Mojzeszowi i Aaronowi.

51 Tego samego dnia wywiódł Pan synów Izraela z ziemi egipskiej według ich zastepów.

**Wyjscia 13**

1 Pan tak powiedział do Mojzesza:

2 ”Poswieccie Mi wszystko pierworodne. U synów Izraela do Mnie nalezec beda pierwociny łona matczynego - zarówno człowiek, jak i zwierze”.

3 Mojzesz powiedział do ludu: ”Pamietajcie o dniu tym, gdyscie wyszli z Egiptu, z domu niewoli, gdyz potezna reka wywiódł was Pan stamtad: [w tym to dniu] nie wolno jesc chleba kwaszonego.

4 Dzis wychodzicie w miesiacu Abib.

5 Gdy zas Pan wprowadzi cie do kraju Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Chiwwity, Jebusyty, jak poprzysiagł przodkom twoim dac im ziemie opływajaca w mleko i miód, wtedy winienes obchodzic to swieto w tym samym miesiacu.

6 Przez siedem dni bedziesz jadł chleb niekwaszony, a w dniu siódmym bedzie dla ciebie swieto ku czci Pana.

7 [Tylko] niekwaszony chleb mozna jesc w czasie tych siedmiu dni i nie bedzie mozna ujrzec u ciebie chleba kwaszonego ani nie bedzie mozna ujrzec u ciebie zadnego kwasu w twoich granicach.

8 W tym dniu bedziesz opowiadał synowi swemu: Dzieje sie tak ze wzgledu na to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjscia z Egiptu.

9 Bedzie to dla ciebie znakiem na rece i przypomnieniem miedzy oczami, aby prawo Pana było w ustach twoich, gdyz reka potezna wywiódł cie Pan z Egiptu.

10 I bedziesz zachowywał to postanowienie w oznaczonym czasie rok w rok,

11 gdy Pan wprowadzi cie do kraju Kananejczyka, jak poprzysiagł tobie i przodkom twoim, i da go tobie.

12 I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Pana i wszelki pierwszy płód bydła, jaki bedzie u ciebie; co jest rodzaju meskiego, nalezy do Pana.

13 Lecz pierworodny płód osła wykupisz jagnieciem, a jeslibys nie chciał wykupic, to musisz mu złamac kark. Pierworodnych ludzi z synów twych wykupisz.

14 Gdy cie syn zapyta w przyszłosci: Co to oznacza? - odpowiesz mu: Pan reka mocna wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli.

15 Gdy faraon wzbraniał sie nas uwolnic, Pan wybił wszystko, co pierworodne w ziemi egipskiej, zarówno pierworodne z ludzi, jak i z bydła, dlatego ofiaruje dla Pana meskie pierwociny łona matki i wykupuje pierworodnego mego syna.

16 Bedzie to dla ciebie znakiem na rece i ozdoba miedzy oczami [przypominajac], ze Pan potezna reka wywiódł nas z Egiptu".

17 Gdy faraon uwolnił lud, nie wiódł go Bóg droga prowadzaca do ziemi filistynskiej, chociaz była najkrótsza. Powiedział bowiem Bóg: "Zeby lud na widok czekajacych go walk nie załował i nie wrócił do Egiptu".

18 Bóg wiec prowadził lud okrezna droga pustynna ku Morzu Czerwonemu, a Izraelici wyszli uzbrojeni z ziemi egipskiej.

19 Zabrał tez Mojzesz ze soba kosci Józefa, gdyz ten przysiega zobowiazał Izraelitów mówiac: "Wspomoze was niezawodnie Bóg, a wówczas zabierzcie stad kosci moje ze soba".

20 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni.

21 A Pan szedł przed nimi podczas dnia, jako słup obłoku, by ich prowadzic droga, podczas nocy zas jako słup ognia, aby im swiecic, zeby mogli isc we dnie i w nocy.

22 Nie ustepował sprzed ludu słup obłoku we dnie ani słup ognia w nocy.

**Wyjscia 14**

1 Pan przemówił do Mojzesza tymi słowami:

2 ”Rozkaz Izraelitom, niech zawróca i niech rozbija obóz pod Pi-Hachirot pomiedzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie namioty naprzeciw tego miejsca nad morzem.

3 Faraon powie wtedy: Izraelici zabładzili w kraju, a pustynia zamkneła im droge.

4 Uczynie upartym serce faraona, i urzadzi poscig za wami. Wtedy okaze potege moja nad faraonem i nad całym jego wojskiem. Poznaja wówczas Egipcjanie, ze Ja jestem Pan”. I uczynili w ten sposób.

5 Gdy doniesiono królowi egipskiemu o ucieczce ludu, zmieniło sie usposobienie faraona i jego sług wzgledem niego i rzekli: ”Cózesmy uczynili pozwalajac Izraelowi opuscic nasza służbe?”

6 Rozkazał wówczas faraon zaprzegac swoje rydwany i zabrał ludzi swoich ze soba.

7 Wział szescset rydwanów wyborowych oraz wszystkie inne rydwany egipskie, a na kazdym z nich byli dzielni wojownicy.

8 Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, który urzadził poscig za Izraelitami. Ci jednak wyszli z podniesiona reka.

9 Egipcjanie wiec scigali ich i dopedzili obozujacych nad morzem - wszystkie konie i rydwany faraona, jezdzcy i całe wojsko jego - pod Pi-Hachirot naprzeciw Baal-Sefon.

10 A gdy sie zblizył faraon, Izraelici podniesli oczy, a ujrzawszy, ze Egipcjanie ciagna za nimi, ogromnie sie przerazili. Izraelici podniesli głosne wołanie do Pana.

11 Rzekli do Mojzesza: ”Czyz brakowało grobów w Egipcie, ze nas tu
przyprowadziłes, abysmy pomarli na pustyni? Cóz za usługe wyswiadczyłes
nam przez to, ze wyprowadziłes nas z Egiptu?

12 Czyz nie mówilismy ci wyraznie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy
słuzyc Egipcjanom. Lepiej bowiem nam było słuzyc im, niz umierac na tej
pustyni”.

13 Mojzesz odpowiedział ludowi: ”Nie bójcie sie! Pozostancie na swoim
miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan,
których widzicie teraz, nie bedziecie juz nigdy ogladac.

14 Pan bedzie walczył za was, a wy bedziecie spokojni”.

15 Pan rzekł do Mojzesza: ”Czemu głosno wołasz do Mnie? Powiedz
Izraelitom, niech ruszaja w droge.

16 Ty zas podnies swa laske i wyciagnij reke nad morze i rozdziel je na dwoje,
a wejda Izraelici w srodek na sucha ziemie.

17 Ja natomiast uczynie upartymi serca Egipcjan, ze pójda za nimi. Wtedy
okaze moja potege wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów i
wszystkich jego jezdzców.

18 A gdy okaze moja potege wobec faraona, jego rydwanów i jezdzców, wtedy
poznaja Egipcjanie, ze ja jestem Pan”.

19 Anioł Bozy, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i
szedł na ich tyłach. Słup obłoku równiez przeszedł z przodu i zajał ich tyły,

20 stajac miedzy wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok
ciemnoscia, tu zas oswiecał noc. I nie zblizyli sie jedni do drugich przez cała
noc.

21 Mojzesz wyciagnał reke nad morze, a Pan cofnał wody gwałtownym
wiatrem wschodnim, który wiał przez cała noc, i uczynił morze sucha ziemia.
Wody sie rozstapiły,

22 a Izraelici szli przez srodek morza po suchej ziemi, majac mur z wód po prawej i po lewej stronie.

23 Egipcjanie scigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jezdzcy weszli za nimi w srodek morza.

24 O swicie spojrzał Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki.

25 I zatrzymał koła ich rydwanów, tak ze z wielka trudnoscia mogli sie naprzód posuwac. Egipcjanie krzykneli: ”Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obro- nie Pan walczy z Egipcjanami”.

26 A Pan rzekł do Mojzesza: ”Wyciagnij reke nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jezdzców”.

27 Wyciagnał Mojzesz reke nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekajac biegli naprzeciw falom, i pograzył ich Pan w srodku morza.

28 Powracajace fale zatopiły rydwany i jezdzców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, scigajac tamtych, nie ocalał z nich ani jeden.

29 Izraelici zas szli po suchym dnie morskim, majac mur [wodny] po prawej i po lewej stronie.

30 W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rak Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza.

31 Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulekli sie Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojzeszowi.

## Wyjscia 15

1 Wtedy Mojzesz i Izraelici razem z nim spiewali taka piesn ku czci Pana: Bede spiewał ku czci Pana, który wspaniale swa potege okazał, gdy konia i jezdzca jego pograzył w morzu.

2 Pan jest moja moca i zródłem mestwa! Jemu zawdzieczam moje ocalenie.
On Bogiem moim, uwielbiac Go bede, On Bogiem ojca mego, bede Go
wywyzszał.

3 Pan, mocarz wojny, Jahwe jest imie Jego.

4 Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko. Wyborowi jego wodzowie
zgineli w Morzu Czerwonym.

5 Przepasci ich ogarnęły, jak głaz runeli w głebine.

6 Uwielbiona jest potega prawicy Twej, Panie, Prawica Twa, o Panie, starła
nieprzyjaciół.

7 Pełen potegi zniszczyłes przeciwników Twoich, Twój gniew im okazałes, a
spalił ich jak słome.

8 Pod tchnieniem Twoich nozdrzy spietrzyły sie wody, zywioły płynne stanęły
jak wały, w posrodku morza zakrzepły przepasci.

9 Mówił nieprzyjaciel: ”Bede scigał, pochwyce, zdobycz podziele, nasyce ma
dusze, miecza dobede, reka moja ich zetrze”.

10 Wioneło tchnienie Twoje i przykryło ich morze, zatoneli jak ołów posród
wód gwałtownych.

11 Któz jest posród bogów równy Tobie, Panie, w blasku swietosci, któz Ci jest
podobny, straszliwy w czynach, cuda działajacy!

12 Prawice swa wyciagnałes i pozarła ich ziemia.

13 Wiodłes Twa łaska lud oswobodzony, przeprowadziłes [go] Twa moca w
swiete Twe mieszkanie.

14 Wiesc te narody przyjeły ze drzeniem, padł strach na mieszkanców
filistynskiej ziemi.

15 Przerazili sie wtedy ksiazeta Edomu, wodzów Moabu ogarneła bojazn,
truchleja z trwogi wszyscy mieszkancy Kanaanu.

16 Strach i przerazenie owładnęły nimi. Wobec siły ramienia Twego stali sie
jak kamien, az przejdzie lud Twój, o Panie, az przejdzie lud, którys sobie
nabył.

17 Wprowadziłes ich i osadziłes na górze twego dziedzictwa, w miejscu, które
uczyniłes swym mieszkaniem, w swiatyni, która założyły Twoje rece, Panie.

18 Pan jest królem na zawsze, na wieki!

19 Gdy weszły w morze konie faraona z rydwanami i jezdzcami, Pan
przywiódł na nich z powrotem fale morskie, synowie zas Izraela przeszli
sucha noga morze.

20 Miriam prorokini, siostra Aarona, wzieła bebenek do reki, a wszystkie
kobiety szły za nia w plasach i uderzały w bebenki.

21 A Miriam przyspiewywała im: ”Spiewajmy piesn chwały na czesc Pana, bo
swa potege okazał, gdy konie i jezdzców ich pograzył w morzu”.

22 Mojzesz polecił Izraelitom wyruszyc od Morza Czerwonego, i szli w
kierunku pustyni Szur. Szli trzy dni przez pustynie, a nie znalezli wody.

23 I przybyli potem do miejscowosci Mara, i nie mogli pic wód, gdyz były
gorzkie; przeto nadano temu miejscu nazwe Mara.

24 Szemrał lud przeciw Mojzeszowi i mówił: ”Cóz bedziemy pili?”

25 Mojzesz wołał do Pana, a Pan wskazał mu drewno. Wrzucił on je do wody, i
stały sie wody słodkie. Tam Pan ustanowił dla niego prawa i rozporzadzenia i
tam go doswiadczał.

26 I powiedział: ”Jesli wiernie bedziesz słuchał głosu Pana, twego Boga, i
bedziesz wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach; jesli bedziesz dawał
posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarze cie
zadna z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chce byc twym
lekarzem”.

27 Potem przybyli do Elim, gdzie było dwanascie zródeł i siedemdziesiat palm.
Tutaj to rozbili namioty nad woda.

## Wyjscia 16

1 Nastepnie wyruszyli z Elim. Przybyło zas całe zgromadzenie Izraelitów na
pustynie Sin, połozona miedzy Elim a Synajem, pietnastego dnia drugiego
miesiaca od ich wyjscia z ziemi egipskiej.

2 I zaczeło szemrac na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw
Mojzeszowi i przeciw Aaronowi.

3 Izraelici mówili im: ”Obysmy pomarli z reki Pana w ziemi egipskiej,
gdziesmy zasiadali przed garnkami miesa i jadali chleb do sytosci!
Wyprowadziliscie nas na te pustynie, aby głodem umorzyc cała te rzesze”.

4 Pan powiedział wówczas do Mojzesza: ”Oto zesle wam chleb z nieba, na
kształt deszczu. I bedzie wychodził lud, i kazdego dnia bedzie zbierał według
potrzeby dziennej. Chce ich takze doswiadczyc, czy pójda za moimi
rozkazami czy tez nie.

5 Lecz w dniu szóstym zrobia zapas tego, co przyniosa, a bedzie to podwójna
ilosc tego, co beda zbierac codziennie”.

6 Mojzesz i Aaron powiedzieli do społecznosci Izraelitów: ”Tego wieczora
ujrzycie, ze to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej.

7 A rano ujrzycie chwałe Pana, gdyz usłyszał On, ze szemrzecie przeciw Panu.
Czymze my jestesmy, ze szemrzecie przeciw nam?”

8 Mojzesz powiedział: ”Wieczorem Pan da wam mieso do jedzenia, a rano
chleb do sytosci, bo słyszał Pan szemranie wasze przeciw Niemu. Czymze
bowiem my jestesmy? Nie szemraliscie przeciwko nam, ale przeciw Panu!”

9 Mojzesz rzekł do Aarona: ”Powiedz całemu zgromadzeniu Izraelitów:
Zblizcie sie do Pana, gdyz słyszał wasze szemrania”.

10 W czasie przemowy Aarona do całego zgromadzenia Izraelitów spojrzeli ku
pustyni i ukazała sie im w obłoku chwała Pana.

11 I przemówił Pan do Mojzesza tymi słowami:

12 ”Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu bedziecie
jesc mieso, a rano nasycicie sie chlebem. Poznacie wtedy, ze Ja, Pan, jestem
waszym Bogiem”.

13 Rzeczywiscie wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz
rano warstwa rosy lezała dokoła obozu.

14 Gdy sie warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni lezało cos
drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi.

15 Na widok tego Izraelici pytali sie wzajemnie: ”Co to jest?” - gdyz nie
wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojzesz: ”To jest chleb, który
daje wam Pan na pokarm.

16 To zas nakazał wam Pan: Kazdy z was zbierze dla siebie według swej
potrzeby, omer na głowe. Kazdy z was przyniesie według liczby osób, które
naleza do jego namiotu”.

17 Izraelici uczynili tak i zebrali jedni duzo, drudzy mało.

18 Gdy mierzyli swój zbiór omerem, to ten, który zebrał wiele, nie miał nic
zbywajacego, kto zas za mało zebrał, nie miał zadnego braku - kazdy zebrał
według swych potrzeb.

19 Nastepnie Mojzesz powiedział do nich: ”Niechaj nikt nie pozostawia nic z
tego do nastepnego rana”.

20 Niektórzy nie posłuchali Mojzesza i pozostawili troche na nastepne rano.
Jednak tworzyły sie robaki i nastapiło gnicie. I rozgniewał sie na nich
Mojzesz.

21 Zbierali to kazdego rana, kazdy według swych potrzeb. Lecz gdy słonce
gorecej przygrzewało, topniało.

22 W szóstym zas dniu zbierali podwójna ilosc pozywienia, dwa omery na
kazdego. I przybyli wszyscy przełozeni zgromadzenia, i doniesli to
Mojzeszowi.

23 A on rzekł do nich: ”Oto, co Pan chciał wam powiedziec: Dniem swietym
spoczynku, szabatem poswieconym dla Pana, jest dzien jutrzejszy. Upieczcie,
co chcecie upiec, i ugotujcie, co chcecie ugotowac. Wszystko zas, co wam
zbywa, odłózcie na dzien nastepny”.

24 I odłozyli na nastepny dzien według nakazu Mojzesza. I nie nastapiło
gnicie, ani tez nie tworzyły sie tam robaki.

25 Mojzesz powiedział: ”Jedzcie to dzisiaj, albowiem dzisiaj jest szabat ku czci
Pana! Dzisiaj nie znajdziecie tego na polu.

26 Przez szesc dni mozecie zbierac, jednak w dniu siódmym jest szabat i nie
bedzie nic tego dnia”.

27 Niektórzy z ludu wyszli siódmego dnia, aby zbierac, ale nic nie znalezli.

28 Wówczas Pan powiedział do Mojzesza: ”Jakze długo jeszcze bedziecie sie
wzbraniali zachowywac moje nakazy i moje prawa?

29 Patrzcie! Pan nakazał wam szabat i dlatego w szóstym dniu dał wam
pokarm na dwa dni. Kazdy przeto z was pozostanie w domu! W dniu
siódmym zaden z was niech nie opuszcza swego miejsca zamieszkania”.

30 I stosownie do tego lud obchodził dnia siódmego szabat.

31 Dom Izraela nadał temu [pokarmowi] nazwe manna. Była ona biała jak
ziarno kolendra i miała smak placka z miodem.

32 Mojzesz rzekł: ”Oto, co nakazał Pan: Napełnijcie omer i przechowajcie go
dla waszych późniejszych pokolen, aby ujrzeli pokarm, którym zywiłem was
na pustyni po wyprowadzeniu z ziemi egipskiej”.

33 Mojzesz rzekł do Aarona: ”Wez naczynie i napełnij je omerem manny, i złóz
ja przed Panem, aby przechowac ja dla waszych późniejszych pokolen”.

34 Aaron położył je przed Swiadectwem, aby przechowac - jak to Pan nakazał
Mojzeszowi.

35 Izraelici jedli manne przez czterdziesci lat, az przybyli do ziemi
zamieszkałej. Jedli manne, az przybyli do granic ziemi Kanaan.

36 Omer zas jest dziesiata czescia efy.

## Wyjscia 17

1 Całe zgromadzenie Izraelitów wyruszyło na rozkaz Pana z pustyni Sin, aby przebyc dalsze etapy. Potem rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia.

2 I kłócił sie lud z Mojzeszem mówiac: ”Daj nam wody do picia!” Mojzesz odpowiedział im: ”Czemu kłócicie sie ze mna? I czemu wystawiacie Pana na próbe?”

3 Ale lud pragnał tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojzeszowi i mówił: ”Czy po to wyprowadziłes nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydac na smierc z pragnienia?”

4 Mojzesz wołał wtedy do Pana i mówił: ”Co mam uczynic z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienuja mnie!”

5 Pan odpowiedział Mojzeszowi: ”Wyjdz przed lud i wez kilku ze starszych Izraela ze soba. Wez w reke laske, która uderzyłes Nil, i idz.

6 Oto Ja stane przed toba na skale, na Horebie. Uderzysz w skałe, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie”. Mojzesz uczynił tak na oczach starszyzny izraelskiej.

7 I nazwał to miejsce Massa i Meriba, poniewaz tutaj kłócili sie Izraelici i wystawiali Pana na próbe, mówiac: ”Czy tez Pan jest rzeczywiscie wsród nas, czy nie?”

8 Amalekici przybyli, aby walczyc z Izraelitami w Refidim.

9 Mojzesz powiedział wtedy do Jozuego: ”Wybierz sobie mezów i wyruszysz z nimi na walke z Amalekitami. Ja jutro stane na szczycie góry z laska Boga w reku”.

10 Jozue spełnił polecenie Mojzesza i wyruszył do walki z Amalekitami. Mojzesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry.

11 Jak długo Mojzesz trzymał rece podniesione do góry, Izrael miał przewage. Gdy zas rece opuszczał, miał przewage Amalekita.

12 Gdy rece Mojzesza zdretwiały, wzieli kamien i połozyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron zas i Chur podparli jego rece, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób az do zachodu słonca były rece jego stale wzniesione wysoko.

13 I tak zdołał Jozue pokonac Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

14 Pan powiedział wtedy do Mojzesza: ”Zapisz to na pamiatke w ksiege i wyryj to w pamieci Jozuego, ze zgładze zupełnie pamiec o Amalekicie pod niebem”.

15 Potem Mojzesz zbudował ołtarz, który nazwał Pan-Nissi,

16 gdyz mówił: ”Poniewaz podniósł reke na tron Pana, dlatego trwa wojna Pana z Amalekita z pokolenia w pokolenie”.

## Wyjscia 18

1 Tesc Mojzesza, kapłan madianicki Jetro, usłyszał opowiadanie o tym wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojzesza i dla Izraela, jego ludu, ze Pan wyprowadził Izraelitów z Egiptu.

2 Wówczas Jetro, tesc Mojzesza, wział zone Mojzesza Sefore, która ten odesłał,

3 i dwóch jej synów. Jeden z nich miał imie Gerszom, bo powiedział [Mojzesz]: ”Jestem cudzoziemcem w obcej ziemi”.

4 Drugi zas miał imie Eliezer, gdyz: ”Bóg mojego ojca był dla mnie pomoca i wyratował mie od miecza faraona”.

5 Jetro, tesc Mojzesza, przyszedł z synami jego i zona do Mojzesza na pustynie, gdzie obozował wówczas pod góra Boza.

6 I polecił doniesc Mojzeszowi: ”Ja Jetro, twój tesc, zdazam do ciebie z zona twoja i z obu twoimi synami”.

7 Wyszedł Mojzesz naprzeciw tescia, oddał mu pokłon i ucałował go. Potem wypytywali sie wzajemnie o powodzenie i udali sie do obozu.

8 Mojzesz opowiedział swemu tesciowi wszystko, co Pan uczynił faraonowi i Egipcjanom przez wzglad na Izraela, oraz o wszystkich trudach, jakie poniesli w czasie podróży, i jak Pan ich uwolnił.

9 I cieszył sie Jetro ze wszystkiego dobra, jakie Pan wyswiadczył Izraelowi, gdy go uwolnił z rak Egipcjan.

10 I powiedział Jetro: ”Niech bedzie uwielbiony Pan, który was uwolnił z rak Egipcjan i z rak faraona, ”On, który uwolnił lud z rak Egipcjan”.

11 Teraz wyznaje, ze Pan jest wiekszy niz wszyscy inni bogowie, gdyz w ten sposób ukarał tych, co sie nimi pysznili”.

12 Nastepnie Jetro, tesc Mojzesza, złozył Bogu całopalenia i ofiary biesiadne. Aaron i wszyscy starsi z Izraela przyszli i brali udział z tesciem Mojzesza w uczcie przed Bogiem.

13 Nazajutrz zasiadł Mojzesz, aby sadzic lud. I stał tłum przed Mojzeszem od rana do wieczora.

14 Gdy tesc Mojzesza widział te wszystkie jego zajecia z ludem, powiedział do niego: ”Czemu ty [sam] sie zajmujesz sprawami ludu? Dlaczego sam zasiadasz na sad, a cały lud musi stac przed toba od rana do wieczora?”

15 Mojzesz odpowiedział swemu tesciowi: ”Lud przychodzi do mnie, aby sie poradzic Boga.

16 Jesli maja spór, to przychodza do mnie i ja rozstrzygam pomiedzy stronami, oznajmiam prawa i przepisy Boze”.

17 Wtedy tesc Mojzesza powiedział do niego: ”Nie jest dobre to, co czynisz.

18 Zameczysz siebie i lud, który przy tobie stoi, gdyz taka praca jest dla ciebie za ciezka, i sam jej nie mozesz podołac.

19 Teraz posłuchaj rady, jaka ci daje, a Bóg niechaj bedzie z toba: Sam badz przedstawicielem swego ludu przed Bogiem i przedstawiaj Bogu jego sprawy.

20 Pouczaj lud dokładnie o przepisach i prawach, i pouczaj go o drodze, jaka winien chodzic, i o uczynkach, jakie winien spełniac.

21 A wyszukaj sobie z całego ludu dzielnych, bojacych sie Boga i nieprzekupnych mezów, którzy sie brzydza niesprawiedliwym zyskiem, i ustanów ich przełozonymi juz to nad tysiacem, juz to nad setka, juz to nad piecdziesiatka i nad dziesiatka,

22 aby mogli sadzic lud w kazdym czasie. Wazniejsze sprawy winni tobie przedkładac, sprawy jednak mniejszej wagi sami winni załatwiac. Odciazysz sie w ten sposób, gdyz z toba poniosa ciezar.

23 Jesli tak uczynisz, a Bóg cie do tego skłoni, podołasz, a takze lud ten zadowolony powróci do siebie".

24 Mojzesz usłuchał rady swego tescia i uczynił wszystko, co mu powiedział.

25 Wybrał sobie Mojzesz z całego Izraela mezów dzielnych i ustanowił ich kierownikami ludu, przełozonymi nad tysiacem, nad stoma, nad piecdziesiecioma i nad dziesiecioma,

26 aby wyroki wydawali ludowi w kazdym czasie, a tylko wazniejsze sprawy przedkładali Mojzeszowi, wszystkie lzejsze natomiast sami rozstrzygali.

27 Nastepnie Mojzesz odprawił tescia, który udał sie do swego kraju.

## Wyjscia 19

1 Było to w trzecim miesiacu od wyjscia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu przybyli oni na pustynie Synaj.

2 Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynie Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry.

3 Mojzesz wstapił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: "Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom:

4 Wyscie widzieli, co uczyniłem Egiptowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie.

5 Teraz jesli pilnie słuchac bedziecie głosu mego i strzec mojego przymierza,
bedziecie szczególna moja własnoscia posród wszystkich narodów, gdyz do
Mnie nalezy cała ziemia.

6 Lecz wy bedziecie Mi królestwem kapłanów i ludem swietym. Takie to słowa
powiedz Izraelitom".

7 Mojzesz powrócił i zwołał starszych ludu, i przedstawił im wszystko, co mu
Pan nakazał.

8 Wtedy cały lud jednogłosnie powiedział: "Uczynimy wszystko, co Pan naka-
zał". Mojzesz przekazał Panu słowa ludu.

9 Pan rzekł do Mojzesza: "Oto Ja przyjde do ciebie w gestym obłoku, aby lud
słyszał, gdy bede rozmawiał z toba, i uwierzył tobie na zawsze". A Mojzesz
oznajmił Panu słowa ludu.

10 Pan powiedział do Mojzesza: "Idz do ludu i kaz im sie przygotowac na
swieto dzis i jutro. Niechaj wypiora swoje szaty

11 i niech beda gotowi na trzeci dzien, bo dnia trzeciego zstapi Pan na oczach
całego ludu na góre Synaj.

12 Oznacz ludowi granice dokoła góry i powiedz mu: Strzezcie sie wstepowac
na góre i dotykac jej podnóza, gdyz kto by sie dotknał góry, bedzie ukarany
smiercia.

13 Nie dotknie go reka, lecz winien byc ukamienowany lub przebity strzała.
Człowiek ani bydle nie moze byc zachowane przy zyciu. Gdy zas zagrzmi
traba, wtedy niech podejda pod góre".

14 Wtedy Mojzesz zstapił z góry i nakazał przygotowac sie ludowi. I wyprali
swoje szaty.

15 Pózniej powiedział ludowi: "Badzcie gotowi za trzy dni i nie zblizajcie sie
do kobiet".

16 Trzeciego dnia rano rozległy sie grzmoty z błyskawicami, a gesty obłok rozpostarł sie nad góra i rozległ sie głos poteznej traby, tak ze cały lud przebywajacy w obozie drzał ze strachu.

17 Mojzesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry.

18 Góra zas Synaj była cała spowita dymem, gdyz Pan zstapił na nia w ogniu i uniósł sie dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo sie trzesła.

19 Głos traby sie przeciagał i stawał sie coraz donosniejszy. Mojzesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wsród grzmotów.

20 Pan zstapił na góre Synaj, na jej szczyt. I wezwał Mojzesza na szczyt góry, a Mojzesz wstapił.

21 Pan rzekł do Mojzesza: ”Zstap na dół i upomnij lud surowo, aby sie nie zblizał do Pana, chcac Go zobaczyc, gdyz wielu z nich przypłaciłoby to zyciem.

22 Takze kapłani, którzy moga kiedy indziej zblizac sie do Pana, niech sie oczyszcza, aby ich Pan nie pobił”.

23 Wtedy rzekł Mojzesz do Pana: ”Lud nie bedzie smiał podejsc do góry Synaj, gdyz zakazałes mu tego surowo, mówiac: ”Oznacz granice około góry i ogłos ja jako swieta””.

24 Potem Pan powiedział do niego: ”Idz, zstap na dół, a potem przyjdz ty i Aaron z toba. Kapłani i lud nie moga przejsc granicy, aby wstapic do Pana, boby ich ukarał”.

25 Mojzesz zszedł na dół do ludu i to mu oznajmił.

## Wyjscia 20

1 Wtedy mówił Bóg wszystkie te słowa:

2 ”Ja jestem Pan, twój Bóg, który cie wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

3 Nie bedziesz miał cudzych bogów obok Mnie!

4 Nie bedziesz czynił zadnej rzezby ani zadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemia!

5 Nie bedziesz oddawał im pokłonu i nie bedziesz im służył, poniewaz Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze wystepek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia wzgledem tych, którzy Mnie nienawidza.

6 Okazuje zas łaske az do tysiacznego pokolenia tym, którzy Mnie miłuja i przestrzegaja moich przykazan.

7 Nie bedziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyz Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.

8 Pamietaj o dniu szabatu, aby go uswiecic.

9 Szesc dni bedziesz pracowac i wykonywac wszystkie twe zajecia.

10 Dzien zas siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie mozesz przeto w dniu tym wykonywac zadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka posród twych bram.

11 W szesciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemie, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zas dniu odpoczał. Dlatego pobłogosławił Pan dzien szabatu i uznał go za swiety.

12 Czcij ojca twego i matke twoja, abys długo zył na ziemi, która Pan, Bóg twój, da tobie.

13 Nie bedziesz zabijał.

14 Nie bedziesz cudzołozył.

15 Nie bedziesz kradł.

16 Nie bedziesz mówił przeciw blizniemu twemu kłamstwa jako swiadek.

17 Nie bedziesz pozadał domu blizniego twego. Nie bedziesz pozadał zony blizniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani zadnej rzeczy, która nalezy do blizniego twego”.

18 Wtedy cały lud, słyszac grzmoty i błyskawice oraz głos traby i widzac góre
dymiaca, przelakł sie i drzał, i stał z daleka.

19 I mówili do Mojzesza: Mów ty z nami, a my bedziemy cie słuchac! Ale Bóg
niech nie przemawia do nas, abysmy nie pomarli!

20 Mojzesz rzekł do ludu: ”Nie bójcie sie! Bóg przybył po to, aby was
doswiadczyc i pobudzic do bojazni przed soba, zebyscie nie grzeszyli”.

21 Lud stał ciagle z daleka, a Mojzesz zblizył sie do ciemnego obłoku, w
którym był Bóg.

22 Rzekł nadto Pan do Mojzesza: ”Tak powiesz Izraelitom: Wy sami
widzieliscie, ze z nieba do was przemawiałem.

23 Nie bedziecie sporzadzac obok Mnie bozków ze srebra ani bozków ze złota
nie bedziecie sobie czynic.

24 Uczynisz Mi ołtarz z ziemi i bedziesz składał na nim twoje całopalenia,
twoje ofiary biesiadne z twojej trzody i z bydła na kazdym miejscu, gdzie
kaze ci wspominac moje imie. Przyjde do ciebie i bede ci błogosławił.

25 A jesli uczynisz Mi ołtarz z kamieni, to nie buduj go z kamieni ciosowych,
bo zbezczescisz go, gdy przyłozysz do niego swoje dłuto.

26 Nie bedziesz wstepował po stopniach do mojego ołtarza, zeby sie nie
odkryła nagosc twoja.”

**Wyjscia 21**

1 Te sa prawa, które im przedstawisz.

2 Jesli kupisz niewolnika - Hebrajczyka, bedzie ”ci” słuzył szesc lat, w
siódmym roku zwolnisz go bez wykupu.

3 Jesli przyszedł sam, odejdzie sam, a jesli miał zone, odejdzie z zona.

4 Lecz jesli jego pan dał mu zone, która zrodziła mu synów i córki, zona jak i
dzieci beda nalezec do pana, a on odejdzie sam.

5 A jesliby niewolnik oswiadczył wyraznie: ”Miłuje mojego pana, moja zone i moje dzieci i nie chce odejsc wolny”,

6 wówczas zaprowadzi go pan przed Boga i zawiedzie do drzwi albo do bramy, i przekłuje mu pan jego ucho szydłem, i bedzie niewolnikiem jego na zawsze.

7 Jesliby ktos sprzedał swa córke w niewole jako niewolnice, nie odejdzie ona, jak odchodza niewolnicy.

8 A jesliby nie spodobała sie panu, który ”przeznaczył ja” dla siebie, niech pozwoli ja wykupic. Ale nie moze jej sprzedac obcemu narodowi, gdyz byłoby to oszustwem wobec niej.

9 Jesli zas przeznaczył ja dla syna, to niech uczyni z nia, jak prawo nakazuje obejsc sie z córkami.

10 Jesli zas wezmie sobie inna, nie moze tamtej odmawiac pozywienia, odziezy i wspólnego mieszkania.

11 Jesli nie spełni wobec niej tych trzech warunków, wówczas odejdzie ona wolna bez wykupu.

12 Jesli kto tak uderzy kogos, ze uderzony umrze, winien sam byc smiercia ukarany.

13 [W tym jednak wypadku], gdy nie czyhał na niego, a tylko Bóg dopuscił, ze sam wpadł w rece, wyznacze ci miejsce, do którego bedzie mógł uciekac [zabójca].

14 Jesli zas ktos posunałby sie do tego, ze blizniego zabiłby podstepnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarac smiercia.

15 Kto by uderzył swego ojca albo matke, winien byc ukarany smiercia.

16 Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znaleziono by go jeszcze w jego reku, winien byc ukarany smiercia.

17 Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien byc ukarany smiercia.

18 Kto by w kłótni uderzył blizniego kamieniem albo piescia, ale go nie zabił, tylko zmusił do pozostania w łózku,

19 to gdy ten wstanie i bedzie o lasce chodził na dworze, ten, który go uderzył, bedzie wolny i tylko mu wynagrodzi przerwe w pracy, i dołozy staran, zeby go wyleczyc.

20 Kto by pobił kijem swego niewolnika lub niewolnice, tak izby zmarli pod jego reka, winien byc surowo ukarany.

21 A jesliby pozostali przy zyciu jeden czy dwa dni, to nie bedzie podlegał karze, gdyz sa jego własnoscia.

22 Gdyby mezczyzni bijac sie uderzyli kobiete brzemienna powodujac poronienie, ale bez jakiejkolwiek szkody, to [winny] zostanie ukarany grzywna, jaka ”na nich” nałozy maz tej kobiety, i wypłaci ja za posrednictwem sedziów polubownych.

23 Jezeli zas ona poniesie jakas szkode, wówczas on odda zycie za zycie,

24 oko za oko, zab za zab, reke za reke, noge za noge,

25 oparzenie za oparzenie, rane za rane, siniec za siniec.

26 Jesliby ktos uderzył niewolnika lub niewolnice w oko i spowodował jego utrate, winien za oko obdarzyc ich wolnoscia.

27 Równiez gdyby wybił zab niewolnikowi swemu lub niewolnicy, winien za zab uczynic ich wolnymi.

28 Jesliby wół pobódł mezczyzne lub kobiete tak, iz poniesliby smierc, wówczas wół musi byc ukamienowany, lecz nie wolno spozyc jego miesa, własciciel zas wołu bedzie wolny od kary.

29 Gdy jednak wół bódł i dawniej, i zwracano uwage na to włascicielowi, a on go nie pilnował, tak iz [wół] zabiłby mezczyzne lub kobiete, to nie tylko wół winien byc ukamienowany, ale tez i właściciel jego winien poniesc smierc.

30 Gdyby zas nałozono mu zapłate, to winien za swoje zycie dac taki okup, jaki mu nałoza.

31 Jesliby zas [wół] pobódł chłopca lub dziewczyne, to tez winno sie postapic według takiego samego przepisu.

32 Gdyby zas wół zabódł niewolnika lub niewolnice, jego właściciel winien wypłacic ich panu trzydziesci syklów srebrnych, wół zas bedzie ukamienowany.

33 Jesliby ktos zostawił cysterne odkryta albo jesliby ktos wykopał cysterne, a nie przykrył jej, i wpadł tam wół lub osioł,

34 właściciel cysterny winien dac właścicielowi bydlecia odszkodowanie w pieniadzach, a zwierze bedzie należało do niego.

35 Gdyby wół jednego właściciela uderzył wołu innego właściciela i zabiłby go, wówczas sprzedadza zywego wołu i podziela sie zapłata za niego, podziela sie tez zabitym wołem.

36 Lecz gdyby było wiadomo, ze wół ten bódł od dawna, a jego właściciel go nie pilnował, wówczas odda on wołu za wołu, zabity zas [wół] bedzie należał do niego.

37 Jesliby ktos ukradł wołu lub owce i zabiłby je lub sprzedał, wówczas zwróci piec wołów za jednego wołu i cztery jagnieta za jedna owce.

## Wyjscia 22

1 Gdyby pochwycił ktos złodzieja w czasie włamywania sie [w nocy] i pobił go tak, izby umarł, nie bedzie winien krwi.

2 Ale gdyby to uczynił po wschodzie słonca, bedzie winien krwi. Złodziej poniesie kare. Jesli nic nie ma, czym by zapłacił, to nalezy go sprzedac za taka sama sume, jaka skradł.

3 Jesli to, co ukradł, znajdzie sie u niego zywe, czy to wół, czy osioł, czy owca, odda w podwójnej ilosci.

4 Jesliby ktos wypasł pole lub winnice i wypuscił bydło, niszczac cudze pole, wówczas wynagrodzi tym, co ma najlepszego na swoim polu i w swojej winnicy.

5 Jesli powstanie ogien i ogarnie ciernie [ogrodzenia], i spali sterte zboza albo stojace na pniu zboze, albo pole, wówczas ten, co wzniecił pozar, winien wynagrodzic szkody.

6 Jesliby ktos dał drugiemu pieniadze lub przedmioty wartosciowe na przechowanie i zostałoby to skradzione w domu tego człowieka, a złodziej zostanie wykryty, winien wypłacic dwukrotne odszkodowanie.

7 Jesliby nie wykryto złodzieja, to wówczas stawi sie właściciel domu przed Bogiem [i przysiegnie], ze nie wyciagnał reki po dobro drugiego.

8 We wszelkiej sprawie poszkodowania dotyczacego wołu, osła, owcy, odziezy, jakiejkolwiek zguby, o której ktos powie, ze to jego własnosc, sprawa obydwu winna byc przedłozona Bogu, a którego Bóg uzna winnym, ten zwróci drugiemu w podwójnej ilosci.

9 Jesliby ktos powierzył drugiemu piecze nad osłem, wołem, owca lub nad jakimkolwiek innym zwierzeciem, a ono padło lub okaleczyło sie, lub zostało uprowadzone, a nie ma na to swiadka,

10 to sprawe miedzy obiema stronami rozstrzygnie przysiega na Pana, ze [przechowujacy] nie wyciagnał reki po dobro drugiego, i właściciel przyjmie, co pozostało, a tamten nie bedzie płacił odszkodowania.

11 Jesli zas to zostało skradzione, zapłaci właścicielowi.

12 Jesli owo [bydle] zostało rozszarpane przez jakies dzikie zwierze, to przyniesie je jako dowód i nie musi uiszczac odszkodowania za rozszarpane.

13 Gdyby ktos wynajał od drugiego [zwierze], a ono sie okaleczyło lub padło w nieobecnosci właściciela, winien uiscic odszkodowanie.

14 Gdy jednak stało sie to w obecnosci właściciela, to nie bedzie dawał odszkodowania w tym wypadku, gdy [zwierze] było wynajete, bo dał cene wynajmu.

15 Jesli ktos uwiódł dziewice jeszcze nie zareczona i obcował z nia, uisci [rodzinie] opłate [składana przy zaslubinach] i wezmie ja za zone.

16 Jesliby sie ojciec nie zgodził mu jej oddac, wówczas winien zapłacic tyle, ile wynosi opłata składana przy zaslubinach dziewic.

17 Nie pozwolisz zyc czarownicy.

18 Ktokolwiek by obcował ze zwierzeciem, winien byc ukarany smiercia.

19 Ktokolwiek by składał ofiary innym bogom ”poza samym Panem”, podlega klatwie.

20 Nie bedziesz gnebił i nie bedziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliscie cudzoziemcami w ziemi egipskiej.

21 Nie bedziesz krzywdził zadnej wdowy i sieroty.

22 Jeslibys ich skrzywdził i beda Mi sie skarzyli, usłysze ich skarge,

23 zapali sie gniew mój, i wygubie was mieczem i zony wasze beda wdowami, a dzieci wasze sierotami.

24 Jesli pozyczysz pieniadze ubogiemu z mojego ludu, zyjacemu obok ciebie, to nie bedziesz postepował wobec niego jak lichwiarz i nie karzesz mu płacic odsetek.

25 Jesli wezmiesz w zastaw płaszcz twego blizniego, winienes mu go oddac przed zachodem słonca,

26 bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jesliby sie on zalił przede Mna, usłysze go, bo jestem litosciwy.

27 Nie bedziesz bluznił Bogu i nie bedziesz złorzeczył temu, który rzadzi twoim ludem.

28 Nie bedziesz sie ociagał z [ofiara z] obfitosci zbiorów i soku wyciskanego w tłoczni. I oddasz Mi twego pierworodnego syna.

29 To samo uczynisz z pierworodnym z bydła i trzody. Przez siedem dni bedzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz je Mnie.

30 Bedziecie dla Mnie ludzmi swietymi. Nie bedziecie spozywac miesa zwierzecia rozszarpanego przez dzikie zwierzeta, ale je rzucicie psom.

## Wyjscia 23

1 Nie bedziesz rozgłaszał fałszywych wiesci i nie dołozysz reki, azeby z niesprawiedliwymi ludzmi swiadczyc na korzysc bezprawia.

2 Nie łacz sie z wielkim tłumem, aby wyrzadzic zło. A zeznajac w sadzie, nie stawaj po stronie tłumu, aby przechylic wyrok.

3 A takze w procesie nie miej wzgledów dla bogatych.

4 Jesli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błakajacego sie, odprowadz je do niego.

5 Jesli ujrzysz, ze osioł twego wroga upadł pod swoim ciezarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdziesz mu z pomoca.

6 Nie pozwolisz wydac przewrotnego wyroku na ubogiego, który sie zwraca do ciebie w swym procesie.

7 Oddalisz sprawe kłamliwa i nie wydasz wyroku smierci na niewinnego i sprawiedliwego, bo Ja nie uniewinnie nieprawego.

8 Nie bedziesz przyjmował podarków, poniewaz podarki zaslepiaja dobrze widzacych i sa zguba spraw słusznych.

9 Nie bedziesz uciskał cudzoziemców, gdyz znacie zycie cudzoziemców, bo sami byliscie cudzoziemcami w Egipcie.

10 Przez szesc lat bedziesz obsiewał ziemie i zbierał jej płody,

11 a siódmego pozwolisz jej lezec odłogiem i nie dokonasz zbioru, aby mogli jesc ubodzy z twego ludu, a reszte zjedza dzikie zwierzeta. Tak tez postapisz z twoja winnica i z twoim ogrodem oliwnym.

12 Szesc dni bedziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestaniesz pracy, aby odpoczeły twój wół i osioł i odetchneli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec.

13 Przestrzegajcie wszystkiego, co wam powiedziałem, a imienia bogów obcych nie wymieniajcie, by nikt nie słyszał ich z ust waszych.

14 Trzy uroczyste swieta bedziesz dla Mnie obchodził w kazdym roku.

15 Obchodzac Swieto Przasników bedziesz jadł, jak ci to nakazałem, przez
siedem dni chleb z niekwaszonej maki, w oznaczonym dniu miesiaca Abib,
gdyz w tym miesiacu wyszedłes z Egiptu. I nie powinniscie pokazywac sie
przede Mna z próznymi rekami.

16 I Swieto Zniw pierwszych twoich zbiorów z tego, co posiałes na roli, oraz
Swieto Zbiorów na koncu roku, gdy zbierzesz z pola twój plon.

17 Trzy razy w roku zjawic sie winien kazdy twój mezczyzna przed Panem,
Bogiem swoim.

18 Nie bedziesz składał krwi mojej ofiary z chlebem kwaszonym i nie bedziesz
przechowywał do rana tłuszczu mojej swiatecznej ofiary.

19 Przyniesiesz do domu Boga twego, Pana, pierwociny z płodów ziemi. I nie
bedziesz gotował kozlecia w mleku jego matki.

20 Oto Ja posyłam anioła przed toba, aby cie strzegł w czasie twojej drogi i
doprowadził cie do miejsca, które ci wyznaczyłem.

21 Szanuj go i badz uwazny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj sie mu w niczym,
gdyz nie przebaczy waszych przewinien, bo imie moje jest w nim.

22 Jesli bedziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci
polecam, bede nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i bede odnosił sie wrogo
do odnoszacych sie tak do ciebie.

23 Mój anioł poprzedzi cie i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty,
Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładze.

24 Nie bedziesz oddawał pokłonu ich bogom i nie bedziesz ich czcił. Nie
bedziesz postepował według ich postepków, lecz zburzysz zupełnie i
bezlitosnie połamiesz w kawałki ich stele.

25 Bedziecie oddawac czesc Panu, Bogu waszemu, gdyz pobłogosławi twój
chleb i twoja wode. Oddale od ciebie wszelka chorobe.

26 Zadna kobieta w twoim kraju nie bedzie miała przedwczesnego porodu i
zadna nie bedzie bezdzietna. Liczbe dni twojego zycia uczynie pełna.

27 Lek wzbudze przed toba oraz przyprawie o przerazenie wszelki lud, do którego przyjdziesz. Sprawie, ze beda uciekac przed toba wszyscy twoi nieprzyjaciele.

28 Ja zas posle przed toba szerszenie, które wypedza Chiwwite, Kananejczyka i Chetyte sprzed ciebie.

29 Nie wypedze go sprzed ciebie w jednym roku, aby kraj nie stał sie pustkowiem i nie rozmnozył sie w nim dziki zwierz na twoja szkode.

30 Bede ich wypedzał sprzed ciebie stopniowo, az sie rozrosniesz i bedziesz mógł objac kraj w posiadanie.

31 Ustanowie granice twego kraju od Morza Czerwonego do morza filistynskiego, od pustyni az do Rzeki. Oddam w rece wasze mieszkanców tego kraju, a ty ich przepedzisz sposród was.

32 Nie bedziesz zawierał przymierza z nimi ani z ich bogami.

33 Nie moga mieszkac w twoim kraju, gdyz przywiedliby cie do grzechu przeciw Mnie. Mógłbys oddawac czesc ich bogom, co byłoby dla ciebie zguba.

**Wyjscia 24**

1 I rzekł [Pan] do Mojzesza: ”Wstap do Pana, ty, Aaron, Nadab, Abihu i siedemdziesieciu ze starszych Izraela i oddajcie pokłon z daleka.

2 Mojzesz sam zblizy sie do Pana, lecz oni sie nie zbliza i lud nie wstapi z nim”.

3 Wrócił Mojzesz i obwiescił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłosnie: ”Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy”.

4 Spisał wiec Mojzesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanascie stel, stosownie do liczby dwunastu pokolen Izraela.

5 Potem polecił młodziencom izraelskim złozyc Panu ofiare całopalna i ofiare biesiadna z cielców.

6 Mojzesz zas wział połowe krwi i wylał ja do czar, a druga połowa krwi skropił ołtarz.

7 Wtedy wział Ksiege Przymierza i czytał ja głosno ludowi. I oswiadczyli: ”Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i bedziemy posłuszni”.

8 Mojzesz wział krew i pokropił nia lud, mówiac: ”Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”.

9 Wstapił Mojzesz wraz z Aaronem, Nadabem, Abihu i siedemdziesieciu starszymi Izraela.

10 Ujrzeli Boga Izraela, a pod Jego stopami jakby jakies dzieło z szafirowych kamieni, swiecacych jak samo niebo.

11 Na wybranych Izraelitów nie podniósł On swej reki, mogli przeto patrzec na Boga. Potem jedli i pili.

12 Pan rzekł do Mojzesza: ”Wstap do Mnie na góre i pozostan tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyc”.

13 Wstał wiec Mojzesz i Jozue, jego pomocnik, i wstapił Mojzesz na góre Boza.

14 Powiedział zas tak do starszyzny: ”Pozostancie tu, az wrócimy do was. Oto macie Aarona i Chura. Kto miałby jakas sprawe do załatwienia, moze sie zwrócic do nich”.

15 Gdy zas Mojzesz wstapił na góre, obłok ja zakrył.

16 Chwała Pana spoczeła na górze Synaj, i okrywał ja obłok przez szesc dni. W siódmym dniu [Pan] przywołał Mojzesza z posrodka obłoku.

17 A wyglad chwały Pana w oczach Izraelitów był jak ogien pozerajacy na szczycie góry.

18 Mojzesz wszedł w srodek obłoku i wstapił na góre. I pozostał Mojzesz na górze przez czterdziesci dni i przez czterdziesci nocy.

## Wyjscia 25

1 Pan tak przemówił do Mojzesza:

2 ”Powiedz Izraelitom, aby zebrali dla Mnie danine. Od kazdego człowieka, którego skłoni do tego serce, przyjmijcie dla mnie danine.

3 Macie zas przygotowac dla Mnie jako danine: złoto, srebro i braz,

4 purpure fioletowa i czerwona, karmazyn, bisior i siersc kozia;

5 baranie skóry barwione na czerwono i skóry z delfinów oraz drzewo akacjowe;

6 oliwe do swiecznika, wonnosci do wyrobu oleju namaszczania i pachnacych kadzideł;

7 kamienie onyksowe i inne drogie kamienie dla ozdobienia efodu i pektorału.

8 I uczynia Mi swiety przybytek, abym mógł zamieszkac posród was.

9 Budowe zas przybytku i wykonanie wszelkich jego sprzetów przeprowadzicie dokładnie według tego, co ci ukaze.

10 I uczynia arke z drzewa akacjowego; jej długosc bedzie wynosiła dwa i pół łokcia; jej wysokosc półtora łokcia i jej szerokosc półtora łokcia.

11 I pokryjesz ja szczerym złotem wewnatrz i zewnatrz, i uczynisz na niej dokoła złote wience.

12 Odlejesz do niej cztery pierscienie ze złota i przymocujesz je do czterech jej krawedzi: dwa pierscienie do jednego jej boku i dwa do drugiego jej boku.

13 Rozkazesz zrobic drazki z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem.

14 I włozysz drazki te do pierscieni po obu bokach arki celem przenoszenia jej.

15 Drazki pozostana w pierscieniach arki i nie beda z nich wyjmowane.

16 I włozysz do arki Swiadectwo, które dam tobie.

17 I uczynisz przebłagalnie ze szczerego złota: długosc jej wynosic bedzie dwa i pół łokcia, szerokosc zas półtora łokcia;

18 dwa tez cheruby wykujesz ze złota. Uczynisz zas je na obu koncach przebłagalni.

19 Jednego cheruba uczynisz na jednym koncu, a drugiego cheruba na drugim koncu przebłagalni. Uczynisz cheruby na koncach górnych.

20 Cheruby beda miały rozpostarte skrzydła ku górze i zakrywac beda swymi skrzydłami przebłagalnie, twarze zas beda miały zwrócone jeden ku drugiemu. I ku przebłagalni beda zwrócone twarze cherubów.

21 Umiescisz przebłagalnie na wierzchu arki, w arce zas złozysz Swiadectwo, które dam tobie.

22 Tam bede sie spotykał z toba i sponad przebłagalni i sposród cherubów, które sa ponad Arka Swiadectwa, bede z toba rozmawiał o wszystkich nakazach, które dam za twoim posrednictwem Izraelitom.

23 Uczynisz tez stół z drzewa akacjowego; jego długosc bedzie wynosic dwa łokcie, jego szerokosc jeden łokiec, a jego wysokosc półtora łokcia.

24 Pokryjesz go szczerym złotem i uczynisz dokoła wieniec złoty.

25 I uczynisz wokoło listwe na cztery palce szeroka i zrobisz wieniec złoty dokoła dla tej listwy.

26 Uczynisz nastepnie cztery pierscienie złote i przyprawisz je do czterech konców, gdzie sie znajduja jego nogi.

27 Blisko listwy beda sie znajdowac cztery pierscienie do włozenia w nie drazków do przenoszenia stołu.

28 A zrobisz te drazki z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem. I bedzie sie przenosiło stół za ich pomoca.

29 Uczynisz takze misy i czasze, dzbanki i patery do składania ofiar płynnych. Uczynisz je ze szczerego złota.

30 Bedziesz zawsze kładł na stole przede Mna chleby pokładne.

31 Zrobisz tez swiecznik ze szczerego złota. Z tej samej bryły wykujesz
swiecznik wraz z jego podstawa i jego trzonem; jego kielichy, paki i kwiaty
beda z jednej bryły.

32 Szesc ramion bedzie wychodzic z jego boków; trzy ramiona swiecznika z
jednego jego boku i trzy ramiona swiecznika z drugiego jego boku.

33 Trzy kielichy kształtu kwiatów migdałowych z pakami i kwiatami beda na
jednym ramieniu, i trzy kielichy z pakami i kwiatami kształtu kwiatów
migdałowych - na drugim ramieniu. Tak bedzie na szesciu ramionach
wychodzacych ze swiecznika.

34 Na swieczniku zas beda cztery kielichy kształtu kwiatów migdałowych z
pakami i kwiatami.

35 A pak jeden bedzie pod dwoma wychodzacymi z niego ramionami z jednej
bryły i pak jeden pod dwoma [nastepnymi] ramionami swiecznika z jednej
bryły. Tak [niech bedzie] pod szescioma ramionami wychodzacymi ze
swiecznika.

36 Paki te i ramiona beda wychodzic z samego swiecznika i beda [wykonane]
z jednej bryły szczerego złota.

37 I uczynisz siedem lamp, i ustawisz te lampy w ten sposób, azeby oswiecały
te strone, która jest przed nimi.

38 Szczypce tez i naczynia do knotów uczynisz ze szczerego złota.

39 Z talentu szczerego złota nalezy wykonac swiecznik i wszystkie przybory
nalezace do niego.

40 Uwazaj zas pilnie, aby go wykonac według wzoru, jaki zobaczyłes na górze.

## Wyjscia 26

1 Uczynisz przybytek z dziesieciu tkanin: uczynisz go z kreconego bisioru, z
fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu - z cherubami wykonanymi
przez biegłego tkacza.

2 Długosc poszczególnej tkaniny winna wynosic dwadziescia osiem łokci, a
szerokosc poszczególnej tkaniny cztery łokcie; wszystkie zas tkaniny winny
miec jednakowe wymiary.

3 Piec tkanin bedzie powiazanych ze soba - jedna z druga, podobnie drugie
piec tkanin bedzie powiazanych ze soba jedna z druga.

4 I przyszyjesz wstazki z fioletowej purpury na brzegach jednej tkaniny, gdzie
winna byc spieta, i tak tez uczynisz na brzegach ostatniej tkaniny, gdzie
winna byc spieta.

5 Piecdziesiat zas wstazek przyszyjesz do jednej tkaniny i piecdziesiat wstazek
przyszyjesz do drugiej tkaniny w miejscu, w którym maja byc spiete, tak zeby
wstazki były przyszyte naprzeciw siebie.

6 Ponadto przyszyjesz piecdziesiat złotych kółek i zwiazesz tkaniny przy
pomocy tych kółek, i przybytek bedzie stanowił jedna całosc.

7 Nastepnie uczynisz nakrycie przybytku z koziej siersci, a uczynisz je z
jedenastu [mniejszych] nakryc.

8 Długosc jednego nakrycia bedzie wynosiła trzydziesci łokci, a szerokosc
jednego nakrycia cztery łokcie, i wszystkie jedenascie nakryc beda miały
jednakowe wymiary.

9 Powiazesz ze soba piec nakryc osobno, a [pozostałe] szesc osobno. Jednakze
szóste nakrycie, które ma wisiec u wejscia do przybytku, złozysz we dwoje.

10 I przyszyjesz piecdziesiat wstazek na brzegach jednego nakrycia w miejscu,
w którym maja byc spiete, i piecdziesiat wstazek na brzegach drugiego
nakrycia w miejscu, w którym maja byc spiete.

11 Ponadto przyszyjesz piecdziesiat kółek z brazu i nałozysz kółka na wstazki,
i w ten sposób zwiazesz nakrycia przybytku ze soba, ze utworza jedna całosc.

12 To zas, co zbywa z przykryc namiotu, mianowicie połowa przykrycia
zbywajaca, bedzie zwisac na tylnej stronie przybytku.

13 Z tego zas, co zbywa z długosci przykryc, bedzie zwisac jeden łokiec po obu
stronach przybytku i tak bedzie mu służyło za przykrycie.

14 Oprócz tego uczynisz nakrycie na namiot ze skór baranich, barwionych na
czerwono, i w koncu nakrycie na wierzch ze skór delfinów.

15 Przygotujesz tez deski na przybytek z drzewa akacjowego i ustawisz je
pionowo.

16 Wysokosc desek wynosic bedzie dziesiec łokci, a szerokosc jednej deski
półtora łokcia.

17 Kazda deska bedzie miała dwa czopy osadzone jeden naprzeciw drugiego:
tak zrobisz przy wszystkich deskach przybytku.

18 I przygotujesz deski na przybytek: dwadziescia desek na sciane południowa
- po stronie prawej.

19 I czterdziesci podstaw srebrnych sporzadzisz, pod kazda deske dwie
podstawy na oba jej czopy.

20 I po drugiej stronie przybytku, na sciane północna, [uczynisz] dwadziescia
desek.

21 A do nich czterdziesci podstaw srebrnych; po dwie podstawy na kazda
deske.

22 A dla tylnej czesci przybytku sporzadzisz szesc desek.

23 Przy naroznikach tylnej sciany przybytku postawisz dwie deski.

24 Deski beda przystawały szczelnie do siebie u dołu, a u góry równie
szczelnie beda połaczone za pomoca jednego pierscienia, i tak bedzie takze z
deskami przy obu innych naroznikach.

25 I tak bedzie osiem desek, a podstaw srebrnych szesnascie, dwie podstawy
pod kazda deske.

26 I zrobisz poprzeczki do powiazania desek z drzewa akacjowego, piec dla
desek jednej strony przybytku

27 i piec poprzeczek dla desek drugiej strony przybytku, piec tez poprzeczek
na tylna, zachodnia sciane przybytku.

28 Poprzeczka umieszczona posrodku desek przechodzic bedzie od konca do
konca.

29 Deski pokryjesz złotem, a pierscienie dla osadzania drewnianych wiazan
zrobisz ze złota i pokryjesz poprzeczki złotem.

30 Postawisz przybytek według wzoru, który ci ukazałem na górze.

31 Zrobisz tez zasłone z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i z
kreconego bisioru, z cherubami wyhaftowanymi przez biegłego tkacza.

32 I zawiesisz ja na czterech słupach z drzewa akacjowego, pokrytych złotem.
Haczyki do zasłony beda ze złota, a cztery podstawy ze srebra.

33 Powiesisz zas zasłone na kółkach i umiescisz wewnatrz poza zasłona Arke
Swiadectwa, i bedzie oddzielała zasłona [Miejsce] Swiete od Najswietszego.

34 I połozysz przebłagalnie na Arce Swiadectwa w Miejscu Najswietszym.

35 Umiescisz przed zasłona stół i naprzeciw stołu po południowej stronie
przybytku swiecznik, stół zas umiescisz po stronie północnej.

36 Kazesz tez sporzadzic zasłone przy wejsciu do przybytku z fioletowej i
czerwonej purpury, z karmazynu i kreconego bisioru, wielobarwnie
wyszywana.

37 I zawiesisz tez przy wejsciu do przybytku zasłone na pieciu słupach z
drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem, i beda haczyki do niej ze złota. I
odlejesz do nich piec podstaw z brazu.

## Wyjscia 27

1 I zbudujesz ołtarz z drzewa akacjowego, majacy piec łokci długosci i piec
łokci szerokosci. Ołtarz bedzie wiec kwadratowy, a wysoki na trzy łokcie.

2 I uczynisz rogi w czterech naroznikach ołtarza, a beda wystawały z niego
wzwyz, i pokryjesz go brazem.

3 I zrobisz popielnice do zsypywania zatłuszczonego popiołu oraz łopatki, kropielnice, widełki i kadzielnice. Wszystkie te przybory wykonasz z brazu.

4 Z brazu tez wykonasz krate do ołtarza w formie siatki, a nad ta siatka na czterech rogach zrobisz cztery pierscienie.

5 Umocujesz je u dołu pod obramowaniem, tak zeby siatka siegała do połowy ołtarza.

6 I zrobisz drazki do ołtarza z drzewa akacjowego i pokryjesz je brazem.

7 A bedzie sie wkładało drazki te do pierscieni i beda one po obu bokach ołtarza w czasie przenoszenia go.

8 Uczynisz go z desek tak, aby był wydrazony wewnatrz, według wzoru, jaki ci ukazałem na górze.

9 Nastepnie zbudujesz dziedziniec przybytku. Zasłony dziedzinca z kreconego bisioru po stronie południowej beda sto łokci długie,

10 a do tego dwadziescia słupów i dwadziescia podstaw z brazu oraz haczyki i klamry ze srebra.

11 Tak samo po stronie północnej zasłony beda sto łokci długie, a ponadto dwadziescia słupów, dwadziescia podstaw z brazu oraz haczyki i klamry ze srebra.

12 Na szerokosci dziedzinca po stronie zachodniej zasłona bedzie miała piecdziesiat łokci, a do tego dziesiec słupów i dziesiec podstaw.

13 Na szerokosci dziedzinca po stronie wschodniej bedzie miała równiez piecdziesiat łokci.

14 Zasłony jednej bocznej sciany beda miały pietnascie łokci oraz trzy słupy i trzy podstawy.

15 Zasłony zas drugiej sciany bocznej beda miały pietnascie łokci oraz trzy słupy i trzy podstawy.

16 Przy wejsciu na dziedziniec dasz zasłone na dwadziescia łokci z fioletowej i
czerwonej purpury, karmazynu, z bisioru wielobarwnie wyszywana, a do tego
cztery słupy i cztery podstawy.

17 Wszystkie słupy dokoła dziedzinca winny byc zaopatrzone w srebrne
klamry; haczyki zas beda ze srebra, a podstawy z brazu.

18 Długosc dziedzinca bedzie wynosiła sto łokci, szerokosc piecdziesiat łokci, a
wysokosc piec łokci [z zasłonami] z kreconego bisioru i z podstawami z
brazu.

19 Wszystkie naczynia przybytku do jakiegokolwiek uzytku, wszystkie jego
paliki i wszystkie paliki dziedzinca beda z brazu.

20 Ty rozkazesz Izraelitom, aby przyniesli do swiecznika oliwe czysta,
wycisnieta z oliwek, dla ciagłego podtrzymywania swiatła w lampie

21 w Namiocie Spotkania na zewnatrz zasłony, która jest przed Swiadectwem.
Aaron zas wraz z synami swymi bedzie ja przygotowywac, aby płoneła przed
Panem od wieczora do rana. Takie jest prawo wieczne przez wszystkie
pokolenia dla Izraelitów.

## Wyjscia 28

1 Ty zas rozkaz bratu twemu Aaronowi i jego synom, wybranym sposród
Izraelitów, zblizyc sie do ciebie, aby Mi słuzyli jako kapłani: Aaron i Nadab,
Abihu, Elezar i Itamar, synowie Aarona.

2 I sprawisz szaty swiete Aaronowi, bratu twemu, na czesc i ku ozdobie.

3 Porozmawiaj ze wszystkimi wybitnymi rekodzielnikami, których
wyposazyłem w zmysł piekna, aby sporzadzili szaty dla Aarona, by
poswiecony słuzył Mi w nich jako kapłan.

4 Oto szaty, jakie winni sporzadzic: pektorał, efod, suknia wierzchnia, tunika
wyszywana, tiara i pas. Te szaty sporzadzisz dla twego brata, Aarona, i dla
jego synów, aby Mi słuzyli jako kapłani.

5 A uzyja na to złotych nici, fioletowej i czerwonej purpury i karmazynu oraz
kreconego bisioru.

6 Efod wykonaja ze złotych nici i fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu
oraz kreconego bisioru, jako dzieło biegłych tkaczy.

7 Bedzie miał dwa naramienniki spiete ze soba, a beda połaczone na obu
górnych koncach.

8 A przepaska efodu, która sie na nim winna znajdowac, ma byc wykonana
tak samo ze złotych nici, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i
kreconego bisioru.

9 Wezmiesz dwa kamienie onyksowe i wyryjesz na nich imiona synów Izraela.

10 Szesc imion na jednym kamieniu, a szesc imion pozostałych na kamieniu
drugim, według porzadku ich urodzenia.

11 Jak rytownik wykuwa pieczecie, tak wykuj i ty na obu kamieniach imiona
synów Izraela i osadz je w złote oprawy.

12 Dwa te kamienie umiescisz na obu naramiennikach efodu jako kamienie
pamieci o synach Izraela. I bedzie nosił Aaron ich imiona przed Panem na
obu ramionach - dla pamieci.

13 Umiescisz je w złotych obszyciach.

14 Dwa tez łancuszki z czystego złota przygotujesz jako krecone sznurki, a
wykonane sznurki osadzisz w obszyciach.

15 Uczynisz tez pektorał do zasiegania wyroczni; a wykonaja go biegli tkacze
w ten sam sposób jak efod: ze złotych nici, z fioletowej i czerwonej purpury, z
karmazynu i z kreconego bisioru.

16 Bedzie kwadratowy i we dwoje złozony, a długosc jego i szerokosc bedzie
wynosiła jedna piedz.

17 Umiescisz na nim cztery rzedy drogich kamieni; w pierwszym rzedzie
rubin, topaz i szmaragd,

18 w drugim rzedzie granat, szafir i beryl,

19 w trzecim rzedzie opal, agat i ametyst,

20 a wreszcie w czwartym rzedzie chryzolit, onyks i jaspis. Beda osadzone w oprawie ze złota w odpowiednich rzedach.

21 Kamienie te otrzymaja imiona synów Izraela: bedzie ich dwanascie według ich imion; beda ryte na wzór pieczeci, kazdy z własnym imieniem, według dwunastu pokolen.

22 Uczynisz do pektorału łancuszki skrecone na kształt sznurka ze szczerego złota.

23 Uczynisz tez do pektorału dwa złote pierscienie i przyprawisz oba te pierscienie na obu [górnych] koncach pektorału.

24 Dwa złote sznury przewleczesz przez oba pierscienie na obu [górnych] koncach pektorału.

25 Oba zas drugie konce obydwu sznurów przyszyjesz do obu opraw i przywiazesz do przedniego naramiennika efodu.

26 Potem wykonasz jeszcze dwa inne pierscienie - i przyszyjesz je na dwóch [dolnych] koncach pektorału u jego brzegu po stronie wewnetrznej, zwróconej do efodu.

27 W koncu wykonasz jeszcze dwa inne złote pierscienie i przyszyjesz je do obu naramienników efodu po zewnetrznej stronie u dołu, w miejscu spiecia efodu z przepaska.

28 Potem zwiaze sie pierscienie pektorału z pierscieniami efodu sznurem z fioletowej purpury, tak zeby pektorał lezał na przepasce efodu i nie mógł sie przesunac ze swego miejsca na efodzie.

29 W ten sposób Aaron bedzie nosił imiona synów Izraela, wypisane na pektorale dla zasiegania wyroczni, na swym sercu, gdy bedzie wchodził do Miejsca Swietego, aby pamietał przed Panem ustawicznie.

30 Do pektorału dla zasiegania wyroczni włozysz urim i tummim, aby były na sercu Aarona, gdy bedzie wchodził przed oblicze Pana. I tak bedzie nosił

Aaron zawsze na sercu swoim [pektorał] do zasiegania wyroczni dla Izraelitów przed obliczem Pana.

31 Pod efod zrobisz suknie, cała z fioletowej purpury.

32 I bedzie miała w srodku otwór na głowe i obszywke dokoła otworu, wykonana przez tkacza, jak przy otworze pancerza, aby sie nie rozdarła.

33 Na dolnych jej brzegach dokoła przyszyjesz jabłka granatu z fioletowej i czerwonej purpury oraz z karmazynu, i dzwonki złote pomiedzy nimi dokoła.

34 Dzwonek złoty i jabłko granatu beda nastepowały na przemian dokoła na dolnych krajach sukni.

35 I bedzie miał ja na sobie Aaron podczas pełnienia służby, aby słyszano dzwiek, gdy bedzie wchodził do Miejsca Swietego przed oblicze Pana i gdy bedzie wychodził - aby nie umarł.

36 I zrobisz tez diadem ze szczerego złota i wyryjesz na nim, jak sie ryje na pieczeci: ”Poswiecony dla Pana”.

37 I zwiazesz go sznurem z fioletowej purpury, tak zeby był na tiarze i zeby na przedniej stronie tiary był umieszczony.

38 I bedzie on na czole Aarona, poniewaz Aaron poniesie uchybienia popełnione przy ofiarach, które beda składac Izraelici, i przy wszystkich swietych darach. A bedzie na jego czole ciagle dla zjednania mu łaski w oczach Pana.

39 I utkasz suknie z bisioru, i zrobisz tiare z bisioru i pas, który bedzie tkanina wielobarwnie wyszywana.

40 Takze dla synów Aarona zrobisz tunike i uczynisz im pasy oraz mitry na czesc i ku ozdobie.

41 I ubierzesz w nie twego brata Aarona i synów jego razem z nim, namascisz ich, wprowadzisz ich w czynnosci kapłanskie i poswiecisz ich, aby mi służyli jako kapłani.

42 I uczynisz im spodnie lniane, aby od bioder az do goleni okryli nimi nagosc ciała.

43 I beda je nosic Aaron i jego synowie, ile razy beda wchodzic do Namiotu Spotkania lub beda zblizac sie do ołtarza dla spełnienia służby w Miejscu Swietym, aby nie sciagneli na siebie grzechu i nie pomarli. To jest rozporzadzenie na wieki dla niego i dla potomków jego po nim.

**Wyjscia 29**

1 W ten zas sposób postapisz, gdy bedziesz wyswiecał ich na kapłanów: wezmiesz młodego cielca i dwa barany bez skazy,

2 i chleby niekwaszone i placki niekwaszone, zaprawione oliwa przasne chleby i przasne placki i przasne podpłomyki pomazane oliwa. Upieczesz je z najczystszej maki pszennej

3 i włozywszy je w ten sam kosz, w koszu złozysz je na ofiare jednoczesnie z młodym cielcem i dwoma baranami.

4 Aaronowi zas i synom jego rozkazesz zblizyc sie do wejscia do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich woda.

5 Potem wezmiesz szaty i ubierzesz Aarona w tunike, w suknie, w efod, w pektorał, i przymocujesz go przepaska efodu.

6 A włozywszy mu tiare na głowe, umiescisz swiety diadem na tiarze.

7 Nastepnie wezmiesz olej do namaszczenia i wylejesz go na jego głowe, i namascisz go.

8 Synom tez jego kazesz sie przyblizyc i ubierzesz ich w tuniki

9 oraz przepaszesz ich pasem, i okryjesz głowy ich mitrami, i bedzie nalezało do nich kapłanstwo na mocy nieodwołalnego prawa. I wprowadzisz Aarona i jego synów w czynnosci kapłanskie.

10 Potem przyprowadzisz młodego cielca przed Namiot Spotkania, i połoza Aaron i jego synowie rece na głowie cielca.

11 I zabijesz go przed Panem przy wejsciu do Namiotu Spotkania.

12 Wziawszy zas nieco krwi tego cielca, namascisz palcem wskazujacym rogi ołtarza, a reszte krwi wylejesz u podstawy ołtarza.

13 A pozbierawszy tłuszcz, który pokrywa wnetrznosci, i płat tłuszczu, który jest na watrobie, i obie nerki, i tłuszcz, który jest na nich, spalisz to na ołtarzu.

14 Lecz mieso cielca i jego skóre, i mierzwe spalisz w ogniu poza obozem. Jest to ofiara za grzech.

15 Wezmiesz nastepnie pierwszego barana, i połoza Aaron i synowie jego rece na głowie tego barana.

16 I zabijesz potem tego barana, a wziawszy nieco jego krwi pokropisz ołtarz dokoła.

17 I podzielisz barana na czesci, i obmywszy wnetrznosci jego i nogi położysz je na innych jego czesciach i na głowie.

18 I spalisz całego tego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalenia dla Pana, miła won, ofiara spalana dla Pana.

19 A potem wezmiesz drugiego barana, Aaron zas i jego synowie włoza rece na jego głowe.

20 I zabijesz barana, a wziawszy nieco jego krwi namascisz nia wierzch prawego ucha Aarona i wierzch prawego ucha jego synów i duze palce ich prawej reki i nogi, i pokropisz krwia ołtarz dokoła.

21 I wezmiesz nieco krwi, która jest na ołtarzu, i oleju do namaszczania, i pokropisz Aarona i jego szaty, i jego synów i ich szaty, aby był poswiecony razem ze swymi szatami, a z nim takze jego synowie i szaty jego synów.

22 I wezmiesz z barana tłuszcz i ogon, i tłuszcz pokrywajacy wnetrznosci, i płat tłuszczu, który jest na watrobie, i obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, i prawe udo, bo to jest baran [ofiary] wyswiecenia.

23 [Wezmiesz] tez bochen chleba i placek przyrzadzony na oliwie i podpłomyk z kosza przasników, które sa przed Panem.

24 Wszystko to połozysz na dłonie Aarona i na dłonie jego synów, i wykonasz gest kołysania przed Panem.

25 Wezmiesz to potem z ich rak i spalisz na ołtarzu nad całopaleniem jako miła won przed Panem. Jest to ofiara spalana dla Pana.

26 I wezmiesz mostek z piersi barana ofiarowanego na wyswiecenie Aarona, i wykonasz nim gest kołysania, i przypadnie on tobie w udziale.

27 I jako rzecz swieta oddzielisz mostek kołysany i łopatke podnoszona, i to, co było kołysane, i co było podnoszone z barana jako ofiary wyswiecenia oraz co sie nalezy Aaronowi i co sie nalezy jego synom.

28 Ma to przypasc w udziale Aaronowi i jego synom po wieczne czasy jako naleznosc od Izraelitów. Jest to bowiem ofiara podniesienia, a ofiara podniesienia nalezy sie im od Izraelitów z ofiar biesiadnych, jako unoszona z nich dla Pana.

29 A szaty swiete Aarona beda oddane po nim jego synom, i beda w nie ubrani, gdy beda namaszczeni i wprowadzani w czynnosci kapłanskie.

30 Przez siedem dni bedzie je wdziewał ten z jego synów, który zostanie po nim kapłanem i bedzie wchodził do Namiotu Spotkania, aby pełnic słuzbe w swietym przybytku.

31 Wezmiesz tez barana [z ofiary] wyswiecenia i ugotujesz jego mieso w miejscu poswieconym.

32 I bedzie spozywał Aaron i jego synowie mieso barana i chleb, który jest w koszu przy wejsciu do Namiotu Spotkania.

33 I beda jesc to, co było przebłaganiem za nich, aby ich wprowadzic w czynnosci kapłanskie i oddzielic jako swietych. Nikt zas z niepowołanych nie bedzie tego jadł, gdyz jest to rzecz swieta.

34 A jesli pozostało do rana cos z miesa [ofiary] wyswiecenia lub z chleba, wówczas nalezy to spalic w ogniu i nie mozna tego jesc, bo jest to rzecz swieta.

35 I postapisz z Aaronem i z synami jego zupełnie tak, jak ci poleciłem: przez siedem dni bedzie trwało wprowadzanie w czynnosci kapłanskie.

36 I cielca na ofiare za grzech złozysz kazdego dnia na przebłaganie i przez te ofiare za grzech oczyscisz ołtarz i namascisz go, aby go uswiecic.

37 Przez siedem dni bedziesz czynił przebłaganie nad ołtarzem i bedziesz go poswiecał, a stanie sie bardzo swiety, i cokolwiek dotknie sie ołtarza, bedzie równiez swiete.

38 A oto z czego bedziesz składał ofiare, dwa roczne baranki codziennie i ustawicznie.

39 Jednego baranka ofiarujesz rano, a drugiego baranka ofiarujesz o zmierzchu.

40 Do pierwszego baranka dodasz dziesiata czesc efy najczystszej maki, zaprawionej czwarta czescia hinu wycisnietej oliwy, a jako ofiare płynna złozysz wino w ilosci czwartej czesci hinu.

41 A drugiego baranka ofiarujesz o zmierzchu z taka sama ofiara z pokarmów i taka sama ofiara z płynów jak rano, jako miła won na ofiare spalana dla Pana.

42 To bedzie ustawiczna ofiara całopalenia składana z pokolenia w pokolenie u wejscia do Namiotu Spotkania przed Panem, gdzie bede sie spotykał z toba, aby rozmawiac.

43 Tam bede sie spotykał z Izraelitami, i to miejsce bedzie uswiecone przez moja chwałe.

44 I poswiece Namiot Spotkania i ołtarz; Aarona i jego synów poswiece, aby mi słuzyli jako kapłani.

45 I bede mieszkał posród Izraelitów i bede im Bogiem.

46 I poznaja, ze Ja, Pan, jestem Bogiem, który wyprowadził was z ziemi egipskiej i mieszkał posród was, Ja, Pan, wasz Bóg.

## Wyjscia 30

1 Potem wystawisz ołtarz z drzewa akacjowego dla spalania kadzidła.

2 Jego długosc bedzie wynosiła jeden łokiec i jeden łokiec jego szerokosc. Bedzie kwadratowy, a wysokosci bedzie miał dwa łokcie, i beda wychodziły z niego rogi.

3 I przykryjesz go szczerym złotem, jego wierzch i jego boki dokoła, i jego rogi; uczynisz na nim złoty wieniec dokoła.

4 Ponizej zas wienca na dwóch bokach uczynisz dwa pierscienie na drazki, celem przenoszenia go na nich.

5 A drazki te zrobisz z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem.

6 Postawisz go zas przed zasłona, która wisi przed Arka Swiadectwa, przed przebłagalnia, która jest nad Swiadectwem, gdzie bede spotykał sie z toba.

7 Kazdego zas ranka bedzie spalał Aaron na nim wonne kadzidło, gdy bedzie przysposabiał lampy do swiecenia.

8 A gdy Aaron zapali o zmierzchu lampy, zapali równiez kadzidło, które bedzie spalane ustawicznie przed Panem poprzez wszystkie wasze pokolenia.

9 Nie mozecie na nim ofiarowac kadzidła swieckiego ani tez składac całopalenia, ani ofiary pokarmowej. Nie mozecie tez na niego wylewac zadnej ofiary z płynów.

10 Na jego rogach winien Aaron raz w roku dokonac obrzedu przebłagalnego krwia ofiary, która za grzech bedzie złozona. Winien on tez raz w roku dokonac na nim obrzedu przebłagalnego za wasze pokolenia. Bedzie on bardzo swiety dla Pana".

11 I tak powiedział Pan do Mojzesza:

12 "Gdy bedziesz liczyc Izraelitów, by dokonac spisu, kazdy przy spisie złozy za swe zycie okup Panu, aby nie spadło na nich nieszczescie.

13 To zas winni dac podlegli spisowi: pół sykla, według wagi przybytku, czyli dwadziescia ger za jeden sykl; pół sykla na ofiare Panu.

14 Kazdy podległy spisowi z synów Izraela, majacy dwadziescia i wiecej lat, złozy te ofiare Panu.

15 Bogaty nie bedzie zwiekszał, a ubogi nie bedzie zmniejszał wagi pół sykla, aby złozyc ofiare Panu na przebłaganie za swe zycie.

16 A wziawszy te pieniadze jako przebłaganie od Izraelitów, obrócisz je na służbe w Namiocie Spotkania, i beda one na pamiatke Izraelitom przed Panem jako ofiara zadoscuczynienia za ich zycie".

17 Tak tez powiedział Pan do Mojzesza:

18 "Uczynisz kadz z brazu, z podstawa równiez z brazu, do obmyc, i umiescisz ja miedzy przybytkiem a ołtarzem, i nalejesz do niej wody.

19 Aaron i jego synowie beda w niej obmywac rece i nogi.

20 Zanim wejda do Namiotu Spotkania, musza sie obmyc w wodzie, aby nie pomarli. Tak samo, gdy sie beda zblizac do ołtarza, aby pełnic służbe i aby składac ofiare spalana dla Pana,

21 musza obmyc rece i nogi, aby nie pomarli. I bedzie to prawo zawsze obowiazywac Aarona i jego potomstwo po wszystkie czasy".

22 I tak powiedział Pan do Mojzesza:

23 "Wez sobie najlepsze wonnosci: piecset syklów obficie płynacej mirry, połowe tego, to jest dwiescie piecdziesiat syklów wonnego cynamonu i tylez, to jest dwiescie piecdziesiat syklów wonnej trzciny,

24 wreszcie piecset syklów kasji, według wagi przybytku, oraz jeden hin oliwy z oliwek.

25 I uczynisz z tego swiety olej do namaszczania. Bedzie to wonna masc, zrobiona tak, jak to robi sporzadzajacy wonnosci. Bedzie to swiety olej do namaszczania.

26 I namascisz nim Namiot Spotkania i Arke Swiadectwa,

27 i stół oraz wszystkie jego naczynia, a takze swiecznik z wszystkimi przyrzadami nalezacymi do niego, ołtarz kadzenia

28 i ołtarz całopalenia z tym wszystkim, co do niego nalezy, kadz i jej podstawe,

29 aby sie stały bardzo swiete; i stanie sie swiety kazdy, ktokolwiek sie ich dotknie.

30 Namascisz tez Aarona i jego synów i poswiecisz ich, aby Mi słuzyli jako kapłani.

31 Do Izraelitów powiesz tak: ”To jest swiety olej namaszczenia dla was i dla waszych pokolen.

32 Nie wolno go wylewac na ciało zadnego człowieka i nie wolno go sporzadzac w takim połaczeniu, gdyz jest swiety i swiety bedzie dla was”.

33 Ktokolwiek zas sporzadziłby go w takim połaczeniu i wylewałby go na niepowołanego, winien byc wykluczony ze swego ludu”.

34 I znów powiedział Pan do Mojzesza: ”Wez sobie wonnosci: zywice pachnaca, muszelki i galbanum pachnace, i czyste kadzidło, niech beda w równej ilosci.

35 Mieszajac je uczynisz z tego kadzidło wonne - zrobione tak, jak sie robi wonnosci - posolone, czyste, swiete.

36 Zetrzesz na proszek jego czesci i połozysz przed Swiadectwem w Namiocie Spotkania, gdzie Ja bede spotykał sie z toba, i bedzie to dla was rzecz bardzo swieta.

37 Kadzidła w ten sposób przygotowanego nie bedziecie robic dla siebie, gdyz poswiecone jest ono dla Pana.

38 Ktokolwiek by zrobił podobne, aby sie rozkoszowac jego wonia, bedzie wykluczony ze swego ludu”.

## Wyjscia 31

1 I rzekł Pan do Mojzesza:

2 ”Oto wybrałem Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy.

3 I napełniłem go duchem Bozym, madroscia i rozumem, i umiejetnoscia wykonywania wszelkiego rodzaju prac,

4 pomysłowoscia w pracach w złocie, w srebrze, w brazie

5 i w rzezbieniu kamieni do oprawy, i w rzezbieniu drzewa oraz wykonaniu róznych dzieł.

6 A dodam mu Oholiaba, syna Achisamaka z pokolenia Dana. Napełniłem umysł wszystkich rekodzielników madroscia, aby mogli wykonac to, co ci rozkazałem:

7 Namiot Spotkania, Arke Swiadectwa, przebłagalnie, która jest na niej, i wszystkie sprzety przybytku,

8 i stół oraz wszystkie jego naczynia, swiecznik z najczystszego złota i wszystkie przyrzady nalezace do niego, ołtarz kadzenia,

9 ołtarz całopalenia i wszystkie przyrzady nalezace do niego, kadz i jego podstawe,

10 swiete szaty z drogocennej tkaniny dla Aarona kapłana i szaty dla jego synów, do sprawowania czynnosci kapłanskich,

11 i olej do namaszczenia, i kadzidło wonne do przybytku. Wszystko to winni uczynic według rozkazu, jaki otrzymałes ode Mnie”.

12 Potem tak rzekł Pan do Mojzesza:

13 ”Powiedz Izraelitom: Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyz to jest znak miedzy Mna a wami dla wszystkich waszych pokolen, by po tym mozna było poznac, ze Ja jestem Pan, który was uswiecam.

14 Przeto zachowujcie szabat, który winien byc dla was swietoscia. I ktokolwiek by go zniewazył, bedzie ukarany smiercia, i kazdy, kto by wykonywał prace w tym dniu, bedzie wykluczony ze swojego ludu.

15 Przez szesc dni bedzie sie wykonywac prace, ale dzien siódmy bedzie szabatem odpoczynku, poswieconym Panu, i dlatego ktokolwiek by wykonywał prace w dniu szabatu, winien byc ukarany smiercia.

16 Izraelici winni pilnie przestrzegac szabatu jako obowiazku i przymierza wiecznego poprzez pokolenia.

17 To bedzie znak wiekuisty miedzy Mna a Izraelitami, bo w szesciu dniach Pan stworzył niebo i ziemie, a w siódmym dniu odpoczał i wytchnał".

18 Gdy skonczył rozmawiac z Mojzeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Swiadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bozym.

## Wyjscia 32

1 A gdy lud widział, ze Mojzesz opózniał swój powrót z góry, zebrał sie przed Aaronem i powiedział do niego: "Uczyn nam boga, który by szedł przed nami, bo nie wiemy, co sie stało z Mojzeszem, tym mezem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej".

2 Aaron powiedział im: "Pozdejmujcie złote kolczyki, które sa w uszach waszych zon, waszych synów i córek, i przyniescie je do mnie".

3 I zdjał cały lud złote kolczyki, które miał w uszach, i zniósł je do Aarona.

4 A wziawszy je z ich rak nakazał je przetopic i uczynic z tego posag cielca ulany z metalu. I powiedzieli: "Izraelu, oto bóg twój, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej".

5 A widzac to Aaron kazał postawic ołtarz przed nim i powiedział: "Jutro bedzie uroczystosc ku czci Pana".

6 Wstawszy wczesnie rano, dokonali całopalenia i złozyli ofiary biesiadne. I usiadł lud, aby jesc i pic, i wstali, zeby sie bawic.

7 Pan rzekł wówczas do Mojzesza: "Zstap na dół, bo sprzeniewierzył sie lud twój, który wyprowadziłes z ziemi egipskiej.

8 Bardzo szybko odwrócili sie od drogi, która im nakazałem, i utworzyli sobie posag cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon, i złozyli mu ofiary, mówiac: ”Izraelu, oto twój bóg, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej””.

9 I jeszcze powiedział Pan do Mojzesza: ”Widze, ze lud ten jest ludem o twardym karku.

10 Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpalił sie gniew mój na nich. Chce ich wyniszczyc, a ciebie uczynic wielkim ludem”.

11 Mojzesz jednak zaczał usilnie błagac Pana, Boga swego, i mówic: ”Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłes z ziemi egipskiej wielka moca i silna reka?

12 Czemu to maja mówic Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcac ich wygubic w górach i wygładzic z powierzchni ziemi? Odwróc zapalczywosc Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłac na Twój lud.

13 Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiagłes na samego siebie, mówiac do nich: ”Uczynie potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i cała ziemie, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiada ja na wieki””.

14 Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłac na swój lud.

15 Mojzesz zas zszedł z góry z dwiema tablicami Swiadectwa w swym reku, a tablice były zapisane na obu stronach, zapisane na jednej i na drugiej stronie.

16 Tablice te były dziełem Bozym, a pismo na nich było pismem Boga, wyrytym na tablicach.

17 A Jozue, usłyszawszy odgłos okrzyków ludu, powiedział do Mojzesza: ”W obozie rozlegaja sie okrzyki wojenne”.

18 On zas odpowiedział: ”To nie głos piesni zwyciestwa ani głos piesni kleski, lecz słysze piesni dwóch chórów”.

19 A Mojzesz zblizył sie do obozu i ujrzał cielca i tance. Rozpalił sie wówczas gniew Mojzesza i rzucił z rak swoich tablice i potłukł je u podnóza góry.

20 A porwawszy cielca, którego uczynili, spalił go w ogniu, starł na proch, rozsypał w wodzie i kazał ja pic Izraelitom.

21 I powiedział Mojzesz do Aarona: ”Cóz ci uczynił ten lud, ze sprowadziłes na niego tak wielki grzech?”

22 Aaron odpowiedział: ”Niech sie mój pan nie unosi na mnie gniewem, bo wiesz sam, ze ten lud jest skłonny do złego.

23 Powiedzieli do mnie: ”Uczyn nam boga, który by szedł przed nami, bo nie wiemy, co sie stało z Mojzeszem, z tym mezem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej”.

24 Wtedy rzekłem do nich: ”Kto ma złoto, niech je zdejmie z siebie”. I złozyli mi je, i wrzuciłem je w ogien, i tak powstał cielec”.

25 I ujrzał Mojzesz, ze lud stał sie nieokiełznany, gdyz Aaron wodze mu popuscił na posmiewisko wobec nieprzyjaciół.

26 Zatrzymał sie Mojzesz w bramie obozu i zawołał: ”Kto jest za Panem, do mnie!” A wówczas przyłaczyli sie do niego wszyscy synowie Lewiego.

27 I rzekł do nich: ”Tak mówi Pan, Bóg Izraela: ”Kazdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdzcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego””.

28 Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojzesza, i zabito w tym dniu około trzech tysiecy mezów.

29 Mojzesz powiedział wówczas do nich: ”Poswieciliscie rece dla Pana, poniewaz kazdy z was był przeciw swojemu synowi, przeciw swemu bratu. Oby Pan uzyczył wam dzisiaj błogosławienstwa!”

30 Nazajutrz zas tak powiedział Mojzesz do ludu: ”Popełniliscie ciezki grzech; ale teraz wstapie do Pana, moze otrzymam przebaczenie waszego grzechu”.

31 I poszedł Mojzesz do Pana, i powiedział: ”Oto niestety lud ten dopuscił sie wielkiego grzechu, gdyz uczynił sobie boga ze złota.

32 Przebacz jednak im ten grzech! A jesli nie, to wymaz mie natychmiast z Twej ksiegi, która napisałes".

33 Pan powiedział do Mojzesza: "Tylko tego, który zgrzeszył przeciw Mnie, wymaze z mojej ksiegi.

34 Idz teraz i prowadz ten lud, gdzie ci rozkazałem, a mój anioł pójdzie przed toba. A w dniu mojej kary ukarze ich za ich grzech".

35 I rzeczywiscie Pan ukarał lud za to, ze uczynił sobie złotego cielca, wykonanego pod kierunkiem Aarona.

**Wyjscia 33**

1 Potem zas rzekł Pan do Mojzesza: "Idz i wyrusz stad ty i lud, który wyprowadziłes z ziemi egipskiej, do ziemi, która obiecałem pod przysiega Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi tymi słowami: Dam ja twojemu potomstwu.

2 I wysle przed toba anioła, i wypedze Kananejczyka, Amoryte, Chetyte, Peryzzyte, Chiwwite i Jebusyte.

3 I "zaprowadze cie" do ziemi opływajacej w mleko i miód, ale sam nie pójde z toba, by cie nie wytepic po drodze, poniewaz jestes ludem o twardym karku".

4 A lud słyszac te twarde słowa, przywdział załobe i nie włozył ozdób swych na siebie.

5 Wtedy rzekł Pan do Mojzesza: "Powiedz Izraelitom: Jestescie ludem o twardym karku, i jeslibym przez jedna chwile szedł posród ciebie, zgładziłbym cie. Odrzuc przeto ozdoby twe, a Ja zobacze, co mam uczynic z toba".

6 Izraelici zdjeli z siebie ozdoby przed odejsciem z góry Horeb.

7 Mojzesz zas wział namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał sie zwrócic do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem.

8 Ile zas razy Mojzesz szedł do namiotu, cały lud stawał przy wejsciu do swych namiotów i patrzał na Mojzesza, az wszedł do namiotu.

9 Ile zas razy Mojzesz wszedł do namiotu, zstepował słup obłoku i stawał u wejscia do namiotu, i wtedy [Pan] rozmawiał z Mojzeszem.

10 Cały lud widział, ze słup obłoku stawał u wejscia do namiotu. Cały lud stawał i kazdy oddawał pokłon u wejscia do swego namiotu.

11 A Pan rozmawiał z Mojzeszem twarza w twarz, jak sie rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojzesz do obozu, sługa zas jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał sie z wnetrza namiotu.

12 Mojzesz rzekł znów do Pana: ”Oto kazałes mi wyprowadzic ten lud, a nie pouczyłes mie, kogo poslesz ze mna, a jednak powiedziałes do mnie: ”Znam cie po imieniu i jestem ci łaskawy”.

13 Jesli darzysz mnie zyczliwoscia, daj mi poznac Twoje zamiary, abym poznał zes mi łaskawy. Zwaz takze, ze ten naród jest Twoim ludem”.

14 [Pan] powiedział: ”Jesli Ja osobiscie pójde, czy to cie zadowoli?”

15 Mojzesz rzekł wtedy: ”Jesli nie pójdziesz sam, to raczej zakaz nam wyruszac stad.

16 Po czym poznam, ja i lud mój, ze darzysz nas łaskawoscia, jesli nie po tym, ze pójdziesz z nami, gdyz przez to bedziemy wyróznieni ja i Twój lud sposród wszystkich narodów, które sa na ziemi?”

17 Pan odpowiedział Mojzeszowi: ”Uczynie to, o co prosisz, poniewaz jestem ci łaskawy, a znam cie po imieniu”.

18 I rzekł [Mojzesz]: ”Spraw, abym ujrzał Twoja chwałe”.

19 [Pan] odpowiedział: ”Ja ukaze ci mój majestat i ogłosze przed toba imie Pana, gdyz Ja wyswiadczam łaske, komu chce, i miłosierdzie, komu Mi sie podoba”.

20 I znowu rzekł: ”Nie bedziesz mógł ogladac mojego oblicza, gdyz zaden człowiek nie moze ogladac mojego oblicza i pozostac przy zyciu”.

21 I rzekł jeszcze Pan: ”Oto miejsce obok Mnie, stan przy skale.

22 Gdy przechodzic bedzie moja chwała, postawie cie w rozpadlinie skały i połoze reke moja na tobie, az przejde.

23 A gdy cofne reke, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukaze”.

**Wyjscia 34**

1 Pan rzekł do Mojzesza: ”Wyciosaj sobie dwie tablice z kamienia podobne do pierwszych, a na tych tablicach wypisz znów słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które potłukłes.

2 Badz gotów jutro rano wstapic zaraz na góre Synaj. I zaczekasz na Mnie na wierzchu góry.

3 Nikt nie moze wstapic z toba i nikt nie moze sie pokazac na górze. Równiez mniejsze i wieksze bydło nie moze wypasac sie na zboczach góry”.

4 Mojzesz wyciosał dwie tablice kamienne jak pierwsze, a wstawszy rano wstapił na góre, jak mu nakazał Pan, i wział do rak tablice kamienne.

5 A Pan zstapił w obłoku, i [Mojzesz] zatrzymał sie koło Niego, i wypowiedział imie Jahwe.

6 Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: ”Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litosciwy, cierpliwy, bogaty w łaske i wiernosc,

7 zachowujacy swa łaske w tysiaczne pokolenia, przebaczajacy niegodziwosc, niewiernosc, grzech, lecz nie pozostawiajacy go bez ukarania, ale zsyłajacy kary za niegodziwosc ojców na synów i wnuków az do trzeciego i czwartego pokolenia”.

8 I natychmiast skłonił sie Mojzesz az do ziemi i oddał pokłon,

9 mówiac: ”Jesli darzysz mnie zyczliwoscia, Panie, [to prosze], niech pójdzie Pan w posród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem”.

10 Pan odpowiedział: ”Oto Ja zawieram przymierze wobec całego ludu twego i uczynie cuda, jakich nie było na całej ziemi i u zadnych narodów, i ujrzy cały lud, wsród którego przebywasz, ze dzieła Pana, które Ja uczynie z toba, sa straszne.

11 Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj tobie rozkazuje, a Ja wypedze przed toba Amoryte, Kananejczyka, Chetyte, Peryzzyte, Chiwwite i Jebusyte.

12 Strzez sie zawierania przymierza z mieszkancami kraju, do którego idziesz, aby sie nie stali sidłem posród was.

13 Natomiast zburzcie ich ołtarze, skruszcie czczone przez nich stele i wyrabcie aszery.

14 Nie bedziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imie Zazdrosny: jest Bogiem zazdrosnym.

15 Nie bedziesz zawierał przymierzy z mieszkancami tego kraju, aby, gdy beda uprawiac nierzad z bogami obcymi i składac ofiary bogom swoim, nie zaprosili cie do spozywania z ich ofiary.

16 A takze nie mozesz brac ich córek za zony dla swych synów, aby one, uprawiajac nierzad z obcymi bogami, nie przywiodły twoich synów do nierzadu z bogami obcymi.

17 Nie uczynisz sobie bogów ulanych z metalu.

18 Zachowaj Swieto Przasników; przez siedem dni bedziesz jadł chleby przasne, jak to ci poleciłem. A uczynisz to w czasie oznaczonym, czyli w miesiacu Abib, gdyz wtedy wyszedłes z Egiptu.

19 Wszystko pierworodne do Mnie nalezy, a takze pierworodny samiec z bydła, wołów i owiec.

20 Pierworodnego zas osła wykupisz głowa owcy, a jeslibys nie wykupił, złamiesz mu kark. Wykupisz tez pierworodnego syna swego, i nie wolno sie ukazac przede Mna z pustymi rekami.

21 Szesc dni pracowac bedziesz, a w dniu siódmym odpoczywaj tak w czasie
orki, jak w czasie zniwa.

22 Bedziesz obchodził Swieto Tygodni, pierwocin, zniwa pszenicy i Swieto
Zbiorów przy koncu roku.

23 Trzy razy w roku ukaza sie wszyscy twoi mezczyzni przed obliczem Pana,
Boga Izraela.

24 Ja bowiem wypedze narody sprzed ciebie i rozszerze twoje granice, i nikt
nie bedzie napadał na twój kraj, gdy ty trzy razy w roku pójdziesz, aby
pokazac sie przed obliczem Pana, Boga twego.

25 Krwi moich ofiar nie powinienes składac razem z kwaszonym chlebem, i
nic z ofiary paschalnej nie powinno pozostac na drugi dzien.

26 Najlepsze z pierwocin ziemi twojej winienes przyniesc do domu Pana,
twego Boga. Nie bedziesz gotował kozlecia w mleku jego matki".

27 Pan rzekł do Mojzesza: "Zapisz sobie te słowa, gdyz na podstawie tych słów
zawarłem przymierze z toba i z Izraelem".

28 I był tam [Mojzesz] u Pana czterdziesci dni i czterdziesci nocy, i nie jadł
chleba, i nie pił wody. I napisał na tablicach słowa przymierza - Dziesiec
Słów.

29 Gdy Mojzesz zstepował z góry Synaj z dwiema tablicami Swiadectwa w
reku, nie wiedział, ze skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z
Panem.

30 Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojzesza z dala i ujrzeli, ze skóra na jego
twarzy promienieje, bali sie zblizyc do niego.

31 A gdy Mojzesz ich przywołał, Aaron i wszyscy przywódcy zgromadzenia
przyszli do niego, a Mojzesz rozmawiał z nimi.

32 Potem przyszli takze Izraelici, a on dawał im polecenia, powierzone mu
przez Pana na górze Synaj.

33 Gdy Mojzesz zakonczył z nimi rozmowe, nałozył zasłone na twarz.

34 Ilekroc Mojzesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowe z Nim, zdejmował zasłone az do wyjscia. Gdy zas wyszedł, opowiadał Izraelitom to, co mu Pan rozkazał.

35 I wtedy to Izraelici mogli widziec twarz Mojzesza, ze promienieje skóra na twarzy Mojzesza. A Mojzesz znów nakładał zasłone na twarz, póki nie wszedł na rozmowe z Nim.

## Wyjscia 35

1 Mojzesz zebrał całe zgromadzenie Izraelitów i powiedział do nich: ”Oto, co Pan nakazał wam wypełnic:

2 Szesc dni bedziesz wykonywał prace, ale dzien siódmy bedzie dla was swietym szabatem odpoczynku dla Pana; ktokolwiek zas pracowałby w tym dniu, ma byc ukarany smiercia.

3 Nie bedziecie rozpalac ognia w dniu szabatu w waszych mieszkaniach”.

4 Tak przemówił nastepnie Mojzesz do całego zgromadzenia Izraelitów: ”Oto co nakazał Pan mówiac:

5 ”Dajcie z dóbr waszych danine dla Pana”. Kazdy wiec, którego skłoni do tego serce, winien złozyc jako danine dla Pana złoto, srebro, braz,

6 purpure fioletowa i czerwona, karmazyn, bisior oraz siersc kozia,

7 baranie skóry barwione na czerwono i skóry delfinów oraz drzewo akacjowe,

8 oliwe do swiecznika, wonnosci do wyrobu oleju namaszczania i pachnacych kadzideł,

9 kamienie onyksowe i inne drogie kamienie dla ozdobienia efodu i pektorału.

10 Kazdy uzdolniony z was winien przyjsc i wykonac to, co Pan nakazał,

11 to jest przybytek i jego namiot, przykrycia, kółka, deski, poprzeczki, słupy i podstawy;

12 arke z drazkami, przebłagalnie i okrywajaca ja zasłone;

13 stół z drazkami i z nalezacym do niego sprzetem oraz chlebem pokładnym;

14 swiecznik do oswietlenia z nalezacymi do niego sprzetami, z lampami oraz z oliwa do swiecenia;

15 ołtarz kadzenia z drazkami, olejek do namaszczania, pachnace kadzidło i zasłone na wejscie do przybytku;

16 ołtarz całopalenia z jego brazowa krata, z drazkami i nalezacymi do niego sprzetami, kadz z jej podstawa;

17 zasłony dziedzinca i jego słupy, i podstawy, i zasłone na wejscie do dziedzinca;

18 paliki przybytku i paliki dziedzinca z powrozami do nich;

19 szaty z drogocennej tkaniny do służby w swietym przybytku, swiete szaty dla Aarona kapłana i szaty dla jego synów, dla sprawowania czynnosci kapłanskich”.

20 Potem całe zgromadzenie Izraelitów odeszło od Mojzesza.

21 Wnet jednak wszyscy, których skłoniło serce i duch ochoczy, przyniesli danine dla Pana na budowe Namiotów Spotkania i na wszelka służbe w nim, oraz na swiete szaty.

22 Przyszli mezczyzni i kobiety, wszyscy ochoczego serca, przynoszac spinki, kolczyki, pierscienie, naszyjniki i wszelkie przedmioty ze złota; wszyscy złozyli Panu dary ze złota dokonujac gestu kołysania.

23 A takze fioletowa i czerwona purpure, karmazyn, bisior i siersc kozia, baranie skóry barwione na czerwono i skóry delfinów przynosili wszyscy, którzy je znalezli u siebie.

24 Kazdy, kto chciał złozyc danine ze srebra czy brazu, przynosił te danine dla Pana, a kazdy kto posiadał drzewo akacjowe przydatne na cos do swietej służby, przynosił je równiez.

25 Wszystkie zas kobiety biegłe w tej pracy przedły własnorecznie przedze na fioletowa i czerwona purpure, karmazyn i bisior.

26 A wszystkie kobiety, które skłoniło do tego serce, przedły umiejetnie siersc kozia.

27 Ksiazeta zas przyniesli kamienie onyksowe i inne drogie kamienie dla ozdobienia efodu i pektorału,

28 a ponadto wonnosci i oliwe do swiecznika i do wyrobu oleju namaszczania i pachnacego kadzidła.

29 Wszyscy Izraelici, mezczyzni i kobiety, których skłoniło serce do składania darów niezbednych do wykonywania tego, co Pan nakazał wykonac przez posrednictwo Mojzesza, przyniesli to dla Pana dobrowolnie.

30 Wówczas Mojzesz przemówił do Izraelitów: ”Oto Pan powołał imiennie Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy,

31 i napełnił go duchem Bozym, madroscia, rozumem, wiedza i znajomoscia wszelkiego rzemiosła,

32 by obmyslił plany robót w złocie, w srebrze, w brazie,

33 oraz prac nad przystosowaniem kamieni do ozdoby i nad obróbka drzewa potrzebnego do wykonania wszelkich zamierzonych dzieł.

34 Dał mu tez zdolnosc pouczania innych, jak i Oholiabowi, synowi Achisamaka z pokolenia Dana.

35 Napełnił ich madroscia umysłu do wykonania wszelkich prac, zarówno kamieniarskich, jak i tkackich, oraz barwienia fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu, bisioru, a wreszcie zwyczajnych prac tkackich, tak ze moga sporzadzac wszelkie przedmioty, a zarazem obmyslac ich plany.

## Wyjscia 36

1 Basaleel, Oholiab i wszyscy biegli mezczyzni, którym Pan dał madrosc, rozum do poznania, niech wykonaja wszelkie prace przy budowie swietego przybytku według wszystkich nakazów Pana”.

2 Nastepnie wezwał Mojzesz Besaleela, Oholiaba i wszystkich biegłych w
rzemiosle, których serce obdarzył Pan madroscia, wszystkich tych, których
serce skłaniało, aby pójsc do pracy nad wykonaniem dzieła.

3 Ci zas przyjeli od Mojzesza wszelkie daniny, jakie zniesli Izraelici na dzieło
budowy swietego przybytku, aby je wykonac; ponadto znosili im kazdego
dnia dalsze, dobrowolne dary.

4 Wtedy przyszli jak jeden maz wszyscy biegli rzemieslnicy, wykonujacy
wszelkie prace przy budowie swietego przybytku, kazdy od swojej pracy,
która wykonywał,

5 i tak powiedzieli do Mojzesza: ”Lud przynosi o wiele wiecej niz potrzeba do
wykonania prac, które Pan nakazał wykonac”.

6 Wówczas Mojzesz wydał rozkaz, który ogłoszono w obozie: ”Ani mezczyzni,
ani kobiety niech juz nie znosza darów na swiety przybytek”. Zaprzestał wiec
lud znoszenia darów.

7 Mieli bowiem dosyc wszystkiego do wykonania wszelkich prac, a nawet
wiele zbywało.

8 Wszyscy najbieglejsi sposród pracowników wybudowali przybytek z
dziesieciu  tkanin z kreconego bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, z
karmazynu, z cherubami wyszytymi przez biegłego tkacza.

9 Długosc poszczególnych tkanin wynosiła dwadziescia osiem łokci, a
szerokosc cztery łokcie; wszystkie zas tkaniny miały jednakowe wymiary.

10 Piec tkanin było powiazanych ze soba jedna z druga, podobnie drugie piec
tkanin było powiazanych jedna z druga.

11 I przyszyto wstazki z fioletowej purpury na brzegach jednej tkaniny, gdzie
winna byc spieta, i tak tez uczyniono na brzegach ostatniej tkaniny, gdzie
winna byc spieta.

12 Piecdziesiat wstazek przyszyli do jednej tkaniny i piecdziesiat wstazek do drugiej tkaniny w miejscu, gdzie maja byc spiete, tak iz wstazki były przyszyte naprzeciw siebie.

13 Ponadto przyszyli piecdziesiat złotych kółek i zwiazali tkaniny za pomoca tych kółek, tak ze przybytek stanowił jedna całosc.

14 Zrobiono równiez nakrycia z koziej siersci dla przybytku, a uczynili jedenascie nakryc.

15 Długosc jednego nakrycia wynosiła trzydziesci łokci, a szerokosc jednego nakrycia cztery łokcie, i te jedenascie nakryc miały jednakowe wymiary.

16 Powiazano ze soba piec nakryc osobno, a pozostałe szesc osobno.

17 I przyszyto piecdziesiat wstazek na brzegach jednego nakrycia w miejscu, w którym maja byc spiete, i piecdziesiat wstazek na brzegach drugiego nakrycia w miejscu, w którym maja byc spiete.

18 Ponadto przyszyto piecdziesiat kółek z brazu i w ten sposób zwiazano nakrycia przybytku, ze utworzyły jedna całosc.

19 Oprócz tego uczyniono nakrycie na namiot ze skór baranich barwionych na czerwono i wreszcie nakrycie na wierzch ze skór delfinów.

20 I z drzewa akacjowego zrobiono deski na przybytek i ustawiono je pionowo.

21 Wysokosc deski wynosiła dziesiec łokci, a szerokosc jednej deski półtora łokcia.

22 Kazda deska miała dwa czopy osadzone jeden naprzeciw drugiego; tak zrobiono u wszystkich desek przybytku.

23 A zrobiono dla przybytku dwadziescia desek na sciane południowa

24 i czterdziesci podstaw srebrnych sporzadzonych pod te dwadziescia desek, na kazda deske dwie podstawy na oba jej czopy.

25 A po drugiej stronie przybytku na sciane północna zrobiono takze dwadziescia desek.

26 A do nich czterdziesci podstaw srebrnych, po dwie podstawy na kazda deske.

27 A dla tylnej czesci przybytku na sciane zachodnia sporzadzono szesc desek.

28 Przy naroznikach tej tylnej sciany przybytku postawiono po dwie deski.

29 Przystawały one szczelnie do siebie na dole, a na górze równie szczelnie połaczone były ze soba za pomoca powiazania; tak tez uczyniono z deskami na obu innych naroznikach.

30 I tak w tylnej scianie przybytku było osiem desek, a podstaw srebrnych szesnascie, czyli po dwie podstawy na kazda deske.

31 I zrobiono równiez poprzeczki z drzewa akacjowego dla powiazania desek, piec dla jednej sciany przybytku,

32 a piec poprzeczek dla desek drugiej sciany przybytku i piec poprzeczek dla tylnej, czyli zachodniej sciany przybytku.

33 Poprzeczke umieszczona w posrodku desek sporzadzono w ten sposób, ze przechodziła od konca do konca.

34 Deski pokryto złotem, a pierscienie dla osadzenia drewnianych wiazan zrobiono ze złota i poprzeczki pokryto złotem.

35 Zrobiono tez zasłone z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i kreconego bisioru z cherubami wyszytymi przez biegłego tkacza.

36 I zawieszono ja na czterech słupach z drzewa akacjowego pokrytych złotem. Haczyki do nich wykonano ze złota, a cztery podstawy zrobiono z brazu.

37 I uczyniono tez zasłone przy wejsciu do przybytku z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i kreconego bisioru, wielobarwnie wyszywana.

38 Ponadto [uczyniono] do niej piec słupów i haczyki, i pokryto złotem ich głowice i klamry, a podstawy do nich były z brazu.

**Wyjscia 37**

1 Potem Besaleel zbudował arke z drzewa akacjowego, której długosc
wynosiła dwa i pół łokcia, jej zas szerokosc i wysokosc półtora łokcia.

2 I pokrył ja szczerym złotem wewnatrz i zewnatrz, i uczynił na niej dokoła
złoty wieniec.

3 Odlał dla niej cztery pierscienie ze złota i [przymocował] je do czterech jej
rogów: dwa pierscienie do jednego jej boku i dwa pierscienie do drugiego jej
boku.

4 Równiez zrobił drazki z drzewa akacjowego i pokrył je złotem.

5 I do pierscieni na obu bokach arki włozył te drazki [słuzace] do jej
przenoszenia.

6 Uczynił tez przebłagalnie ze szczerego złota, a długosc jej wynosiła dwa i
pół łokcia, jej zas szerokosc półtora łokcia.

7 Dwa tez cheruby wykuł ze złota, uczynił zas je na obu koncach przebłagalni:

8 jednego cheruba na jednym koncu, a drugiego cheruba na drugim koncu
przebłagalni. Wykonał cheruby razem z przebłagalnia na obu jej bokach.

9 Cheruby miały skrzydła rozpostarte ku górze i zakrywały nimi
przebłagalnie. Twarze miały zwrócone jeden ku drugiemu, i ku przebłagalni
były [zwrócone] twarze cherubów.

10 Zrobił tez z drzewa akacjowego stół, którego długosc wynosiła dwa łokcie,
jego szerokosc jeden łokiec i jego wysokosc półtora łokcia.

11 Pokrył go szczerym złotem i uczynił na nim dokoła złoty wieniec.

12 I uczynił wokoło listwe na cztery palce szeroka, i zrobił złoty wieniec
dokoła tej listwy.

13 Odlał nastepnie cztery złote pierscienie i przyprawił te pierscienie do
czterech rogów [stołu], gdzie sie znajduja cztery jego nogi.

14 Blisko listwy znajdowały sie pierscienie do włozenia w nie drazków z
drzewa akacjowego do przenoszenia stołu.

15 A zrobił te drazki z drzewa akacjowego i pokrył je złotem. Przenoszono stół za ich pomoca.

16 Uczynił takze ze szczerego złota naczynia do stołu, misy i czasze, dzbanki i patery do składania ofiar płynnych.

17 Zrobił tez swiecznik ze szczerego złota, z tego samego złota wykuł ten swiecznik wraz z jego podstawa i trzonem; jego kielichy oraz paki i kwiaty były z tej samej bryły.

18 Szesc ramion wychodziło z jego boków, trzy ramiona swiecznika z jednego jego boku i trzy ramiona swiecznika z drugiego jego boku.

19 I znajdowały sie na jednym ramieniu trzy kielichy kształtu kwiatów migdałowych z pakami i kwiatami, i trzy kielichy kształtu kwiatów migdałowych na drugim ramieniu z pakami i kwiatami. Tak [było] na szesciu ramionach wychodzacych ze swiecznika.

20 Na swieczniku zas były cztery kielichy kształtu kwiatów migdałowych z pakami i kwiatami.

21 A pak jeden był pod dwoma wychodzacymi z niego ramionami i jeden pak pod dwoma [nastepnymi] jego ramionami. Tak było pod szescioma ramionami wychodzacymi ze swiecznika.

22 Paki te i ramiona wychodziły z samego swiecznika i były [wykonane] z tej samej bryły szczerego złota.

23 Uczynił ze szczerego złota siedem lamp oraz szczypce i popielnice do knotów.

24 Z talentu zas szczerego złota wykonał swiecznik i wszystkie przyrzady nalezace do niego.

25 Potem do spalania kadzidła zbudował z drzewa akacjowego ołtarz; jego długosc wynosiła jeden łokiec, i jeden - jego szerokosc, i był kwadratowy, a wysokosci miał dwa łokcie. I wychodziły z niego rogi.

26 Pokrył go szczerym złotem, jego wierzch i jego boki wokoło, i jego rogi; uczynił na nim złoty wieniec dokoła.

27 Ponizej zas tego wienca na dwóch jego bokach umiescił dwa złote pierscienie na drazki, za pomoca których sie go przenosi.

28 A drazki wykonał z drzewa akacjowego i pokrył złotem.

29 Sporzadził równiez swiety olej namaszczania oraz pachnace kadzidło, jak robi sporzadzajacy wonnosci.

**Wyjscia 38**

1 I zbudował ołtarz z drzewa akacjowego, majacy piec łokci długosci i piec łokci szerokosci. Ołtarz był kwadratowy, na trzy łokcie wysoki.

2 I uczynił rogi na czterech naroznikach ołtarza, i wychodziły z niego, i pokrył je brazem.

3 I sporzadził sprzety do ołtarza, jak popielnice, łopatki, kropielnice, widełki i kadzielnice. Wszystkie jego sprzety sporzadził z brazu.

4 Z brazu tez wykonał krate do ołtarza w formie siatki, ponizej jego krawedzi od dołu az do połowy wysokosci.

5 Nad krata zas z brazu odlał cztery pierscienie na drazki na czterech rogach.

6 Zrobił zas te drazki z drzewa akacjowego i pokrył je brazem.

7 I włozył te drazki do pierscieni znajdujacych sie po bokach ołtarza, aby go na nich przenosic. Uczynił zas go z desek, tak aby wewnatrz był wydrazony.

8 I uczynił kadz z brazu z podstawa równiez z brazu, wykonana z lusterek kobiet pełniacych słuzbe przy wejsciu do namiotu.

9 Nastepnie urzadził dziedziniec przybytku po stronie południowej: zasłony dziedzinca były z kreconego bisioru, długie na sto łokci,

10 a dwadziescia słupów i dwadziescia podstaw było z brazu, oraz haczyki i klamry ze srebra.

11 Po stronie północnej zasłony były długie na sto łokci, a ponadto
[uczyniono] dwadziescia słupów, dwadziescia podstaw z brazu oraz haczyki
przy słupach i ich klamry ze srebra.

12 Po stronie zachodniej zasłona miała piecdziesiat łokci, a do tego uczyniono
dziesiec słupów i dziesiec podstaw. Haczyki przy słupach i ich klamry były ze
srebra.

13 Po stronie wschodniej [zasłona] miała równiez piecdziesiat łokci.

14 Zasłony na jedna sciane boczna miały po pietnascie łokci, a do tego miały
trzy słupy i trzy podstawy.

15 Zasłony zas na druga sciane boczna wynosiły pietnascie łokci, a do tego
miały tez trzy słupy i trzy podstawy.

16 Wszystkie zasłony tworzace ogrodzenie dziedzinca były utkane z bisioru
kreconego,

17 a podstawy do słupów były z brazu, haczyki zas przy słupach oraz ich
klamry ze srebra, takze głowice ich były pokryte srebrem. Wszystkie słupy
dziedzinca miały srebrne klamry.

18 Zasłona u wejscia na dziedziniec była z fioletowej i czerwonej purpury,
karmazynu i z kreconego bisioru, wielobarwnie wyszywana, i miała
dwadziescia łokci szerokosci i piec łokci wysokosci, zgodnie z rozmiarami
[innych] zasłon dziedzinca.

19 Cztery słupy do niej i ich podstawy były wykonane z brazu, a haczyki przy
nich ze srebra, pokrycie ich głowic oraz klamry były ze srebra.

20 Wszystkie paliki dziedzinca przybytku były z brazu.

21 Oto obliczenie wydatków na przybytek: na Przybytek Swiadectwa, który na
rozkaz Mojzesza wybudowali lewici pod nadzorem Itamara, syna Aarona
kapłana.

22 A Besaleel, syn Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, wykonał wszystko, co
mu nakazał Pan przez Mojzesza,

23 a z nim [pracował] Oholiab, syn Achisamaka z pokolenia Dana, jako wybitny snycerz, tkacz wielobarwnie wyszywajacy przy pomocy fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu oraz bisioru.

24 Zuzyli zas wszystkiego złota na roboty przy budowie przybytku dwadziescia dziewiec talentów z ofiar złozonych gestem kołysania i siedemset trzydziesci syklów, według wagi sykla przybytku.

25 A srebra od spisanych w zgromadzeniu było sto talentów i tysiac siedemset siedemdziesiat piec syklów według wagi sykla przybytku.

26 Jeden beka, czyli na głowe pół sykla według wagi sykla przybytku pobierano od wszystkich, którzy podlegali spisowi, poczawszy od lat dwudziestu i wzwyz, czyli od szesciuset trzech tysiecy pieciuset piecdziesieciu mezczyzn.

27 Sto talentów srebra zuzyto na odlanie podstaw do przybytku i podstaw do zasłon, sto talentów na sto podstaw, czyli po talencie na jedna podstawe.

28 Z tysiaca siedmiuset siedemdziesieciu pieciu [syklów] zrobiono haczyki do słupów i pokrycie na ich głowice i opatrzono je klamrami.

29 Brazu zas, który złozono w ofierze gestem kołysania, było siedemdziesiat talentów i dwa tysiace czterysta syklów.

30 Odlano z niego podstawy do bramy wejsciowej do Namiotu Spotkania, ołtarz z brazu z krata brazowa na nim oraz wszelki sprzet ołtarza,

31 podstawy dziedzinca, podstawy do bramy na dziedziniec, wszystkie paliki przybytku i wszystkie paliki dziedzinca.

## Wyjscia 39

1 Zrobili tez szaty z drogocennej tkaniny do [pełnienia] służby w przybytku z fioletowej i czerwonej purpury oraz z karmazynu. Zrobili równiez szaty swiete dla Aarona, jak to Pan nakazał uczynic Mojzeszowi.

2 Wykonali efod ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu oraz z kreconego bisioru.

3 Wykuli przeto cienkie blaszki ze złota i pocieli je na nitki, aby je mozna wplesc we fioletowa i czerwona purpure, w karmazyn oraz bisior, sposobem biegłego tkacza.

4 Zrobili równiez dwa naramienniki spiete ze soba, a spiete na obu [górnych] koncach.

5 A przepaska efodu, która sie na nim znajduje, była wykonana tak samo [z nici] ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i z kreconego bisioru, jak to nakazał Pan Mojzeszowi.

6 Obrobili tez kamienie onyksowe, osadzone w złote oprawy, z wykutymi na nich, na wzór pieczeci, imionami synów Izraela.

7 Umiescili je na obu naramiennikach efodu jako kamienie pamieci o synach Izraela, jak nakazał Pan Mojzeszowi.

8 Uczynili tez pektorał, wykonany przez biegłych tkaczy w ten sam sposób jak efod [z nici] ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i z kreconego bisioru.

9 Pektorał był kwadratowy, a długosc jego i szerokosc wynosiły jedna piedz. Był on podwójnie złozony.

10 Umiescili na nim cztery rzedy drogich kamieni; w pierwszym rzedzie rubin, topaz i szmaragd;

11 w drugim rzedzie granat, szafir i beryl;

12 w trzecim rzedzie opal, agat, ametyst;

13 wreszcie w czwartym rzedzie chryzolit, onyks i jaspis. Były osadzone w oprawach ze złota w odpowiednich rzedach.

14 Kamienie te otrzymały imiona dwunastu synów Izraela; było ich dwanascie według ich imion; były ryte na wzór pieczeci, kazdy z własnym imieniem według dwunastu pokolen.

15 Wykonali do pektorału dwa łancuszki skrecone na kształt sznura ze szczerego złota.

16 Wykonali tez do pektorału dwie złote oprawy i dwa złote pierscienie, i
przymocowano oba te pierscienie na obu koncach pektorału.

17 Dwa złote sznury przewlekli przez oba pierscienie na obu koncach
pektorału.

18 Oba zas drugie konce obydwu sznurów przyszyli do obu opraw i
przywiazali je do przedniego naramiennika efodu.

19 Wykonali dwa złote pierscienie i przymocowali je do obu [górnych]
konców pektorału.

20 Wreszcie wykonali jeszcze dwa inne złote pierscienie i przyszyli je do obu
naramienników efodu na zewnetrznej stronie, w miejscu spiecia efodu z
przepaska.

21 Potem zwiazali pierscienie pektorału z pierscieniami efodu sznurem z fio-
letowej purpury tak, aby pektorał lezał na przepasce efodu i nie mógł sie
przesunac ze swego miejsca na efodzie, jak nakazał Pan Mojzeszowi.

22 Zrobili tez suknie pod efod cała utkana z fioletowej purpury.

23 I miała w srodku otwór na głowe z obszywka dokoła otworu, jak przy
otworze pancerza, aby sie nie rozdarła.

24 Na dolnych jej krajach przyszyli jabłka granatu z fioletowej i czerwonej
purpury, karmazynu i kreconego ”bisioru”.

25 Zrobili takze dzwonki ze szczerego złota i przyszyli je miedzy jabłkami
granatu wokoło.

26 Dzwonek złoty i jabłko granatu nastepowały na przemian dokoła [dolnego]
kraju sukni, przywdziewanej w czasie pełnienia służby, jak to nakazał Pan
Mojzeszowi.

27 Zrobili takze tuniki tkane z bisioru dla Aarona i jego synów,

28 oraz tiare z bisioru, mitry z bisioru i lniane spodnie z bisioru kreconego

29 oraz pas z bisioru kreconego, z fioletowej i czerwonej purpury, z
karmazynu, wielobarwnie wyszywany, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

30 I zrobili tez diadem ze szczerego złota, i wyrzezbili na nim, jak sie rzezbi na pieczeci: ”Poswiecony dla Pana”.

31 I przywiazali go sznurem z fioletowej purpury tak, aby był na tiarze i zeby na przedniej stronie tiary był umieszczony, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

32 Tak wykonano wszelka robote około budowy Namiotu Spotkania. Izraelici wykonali zas wszystko tak, jak to nakazał Pan Mojzeszowi: tak wykonali.

33 I oddali przybytek Mojzeszowi wraz z namiotem i sprzetami, jak kółka, deski, poprzeczki, słupy, podstawy,

34 nakrycia, jedne ze skór baranich barwionych na czerwono, a drugie ze skór delfinów, oraz przykrywajaca zasłone,

35 Arke Swiadectwa z drazkami, przebłagalnie,

36 stół ze wszystkimi nalezacymi do niego sprzetami i chlebami pokładnymi,

37 i swiecznik ze szczerego [złota] z lampami ustawionymi w szeregu oraz ze wszystkimi przyborami nalezacymi do niego, i olej do oswietlenia,

38 takze ołtarz złoty i olej do namaszczania, pachnace kadzidło oraz zasłone przy wejsciu do namiotu,

39 ołtarz z brazu wraz z krata z brazu i drazkami oraz wszystkie jego przybory, kadz i jej podstawe.

40 Zasłony dziedzinca, słupy i podstawy do nich, zasłony przy wejsciu do dziedzinca, powrozy i paliki oraz wszystkie sprzety potrzebne do służby w przybytku i w Namiocie Spotkania.

41 Szaty z drogocennej tkaniny do posługi w przybytku, szaty swiete dla Aarona kapłana i szaty dla jego synów do sprawowania czynnosci kapłanskich.

42 Jak Pan nakazał Mojzeszowi, tak tez wykonali wszystko Izraelici.

43 Gdy zas ujrzał Mojzesz, ze wszystko wykonali, jak nakazał Pan, udzielił im błogosławienstwa.

## Wyjscia 40

1 Tak powiedział Pan do Mojzesza:

2 ”W pierwszym dniu miesiaca pierwszego postawisz przybytek wraz z Namiotem Spotkania.

3 I umiescisz w nim Arke Swiadectwa, i nakryjesz ja zasłona.

4 Wniesiesz takze stół i połozysz na nim to, co ma byc połozone, oraz wniesiesz swiecznik i postawisz na nim lampy.

5 Ustawisz równiez złoty ołtarz do spalania kadzidła przed Arka Swiadectwa i zawiesisz zasłone przy wejsciu do przybytku.

6 Ołtarz zas całopalenia postawisz przed wejsciem do wnetrza Namiotu Spotkania.

7 Kadz zas umiescisz miedzy Namiotem Spotkania a ołtarzem i napełnisz ja woda.

8 Urzadzisz tez dziedziniec dokoła, a przy bramie zawiesisz zasłone.

9 Wtedy wezmiesz olej namaszczenia i namascisz przybytek i wszystko, co w nim jest; poswiecisz go i wszystkie jego sprzety, i bedzie swiety.

10 I namascisz ołtarz całopalenia ze wszystkimi jego przyborami, i poswiecisz go, i bedzie bardzo swiety.

11 Namascisz równiez kadz i podstawe jej i poswiecisz ja.

12 Wtedy przyprowadzisz Aarona i jego synów przed wejscie do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich woda.

13 Nastepnie ubierzesz Aarona w swiete szaty i namascisz go, i poswiecisz go, aby Mi służył jako kapłan.

14 Kazesz takze zblizyc sie jego synom i ubierzesz ich w szaty.

15 Potem namascisz ich, jak namasciłes ich ojca, aby Mi słuzyli jako kapłani. Przez to zas namaszczenie przetrwa kapłanstwo w ich pokoleniach na wieki”.

16 Mojzesz wykonał wszystko tak, jak mu to Pan nakazał uczynic. Tak wykonał.

17 Wzniesiono przybytek dnia pierwszego miesiaca pierwszego roku drugiego.

18 Postawił Mojzesz przybytek, założył podstawy, ustawił dach, umiescił poprzeczki oraz ustawił słupy.

19 I rozciagnał namiot nad przybytkiem i nakrył go przykryciem namiotu z góry, jak to Pan nakazał Mojzeszowi.

20 Nastepnie wział Swiadectwo i położył je w arce, włozył tez drazki do pierscieni arki i przykrył ja z wierzchu przebłagalnia.

21 Wniósł nastepnie arke do przybytku i zawiesił zasłone zakrywajaca i okrył nia Arke Swiadectwa, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

22 Postawił równiez stół w Namiocie Spotkania po stronie północnej przybytku przed zasłona,

23 a na nim rozłozył przed obliczem Pana rzad chlebów, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

24 Postawił tez swiecznik w Namiocie Spotkania naprzeciw stołu po stronie południowej przybytku

25 i [na nim] umiescił lampy przed Panem, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

26 Postawił równiez ołtarz złoty w Namiocie Spotkania naprzeciw zasłony

27 i kazał palic na nim wonne kadzidło, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

28 Zawiesił zasłone przy wejsciu do przybytku.

29 Ołtarz zas całopalenia postawił przed wejsciem do wnetrza Namiotu Spotkania i ofiarował na nim całopalenie i ofiare pokarmowa, jak Pan nakazał Mojzeszowi.

30 Ustawił takze kadz miedzy Namiotem Spotkania a ołtarzem i nalał w nia wody do mycia.

31 I myli w niej rece i nogi Mojzesz i Aaron oraz jego synowie,

32 przed wchodzeniem do Namiotu Spotkania i przystapieniem do ołtarza, jak
to nakazał Pan Mojzeszowi.

33 Wreszcie urzadził dziedziniec dokoła przybytku i ołtarz, a przy wejsciu
zawiesił zasłone. W ten sposób Mojzesz dokonał dzieła.

34 Wtedy to obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana napełniła
przybytek.

35 I nie mógł Mojzesz wejsc do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim
obłok i chwała Pana wypełniała przybytek.

36 Ile razy obłok wznosił sie nad przybytkiem, Izraelici wyruszali w droge,

37 a jesli obłok nie wznosił sie, nie ruszali w droge az do dnia uniesienia sie
obłoku.

38 Obłok bowiem Pana za dnia zakrywał przybytek, a w nocy błyszczał jak
ogien na oczach całego domu izraelskiego w czasie całej ich wedrówki.

# Ksiega Kapłanska

## Kapłanska 1

1 Pan wezwał Mojzesza i tak powiedział do niego z Namiotu Spotkania:

2 ”Mów do Izraelitów i powiedz im: Jesli kto z was zechce złozyc dar z bydlat dla Pana, niech złozy go albo z cielców, albo z mniejszego bydła.

3 Jezeli chce złozyc na ofiare całopalna dar z bydła, niech wezmie samca bez skazy i przyprowadzi go przed wejscie do Namiotu Spotkania, aby Pan przyjał go łaskawie.

4 Połozy reke na głowie zertwy, aby była przyjeta jako przebłaganie za niego.

5 Potem zabije młodego cielca przed Panem, a kapłani, synowie Aarona, ofiaruja krew, to jest pokropia nia dokoła ołtarz stojacy przed wejsciem do Namiotu Spotkania.

6 Nastepnie obedrze zertwe ze skóry i podzieli ja na czesci.

7 Kapłani, synowie Aarona, przyniosa ogien na ołtarz i ułoza drwa na ogniu.

8 Potem kapłani, synowie Aarona, ułoza czesci wraz z głowa i tłuszczem na drwach lezacych na ogniu na ołtarzu.

9 Wnetrznosci i nogi zwierzecia beda obmyte woda. Kapłan zamieni to wszystko w dym na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara spalana, miła won dla Pana.

10 Jezeli zas kto chce złozyc na ofiare całopalna dar z trzody, z baranków lub koziołków, niech wezmie samca bez skazy.

11 Bedzie on zabity po północnej stronie ołtarza, przed Panem, a kapłani, synowie Aarona, pokropia krwia Jego ołtarz dokoła.

12 Potem podziela go na czesci. Kapłan ułozy je wraz z głowa i tłuszczem na drwach lezacych na ogniu, na ołtarzu.

13 Wnetrznosci i nogi zwierzecia beda obmyte woda. Kapłan złozy w ofierze to wszystko i zamieni w dym na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara spalana, miła won dla Pana.

14 A jezeli kto chce złozyc w darze ptaka jako całopalenie dla Pana, niech złozy w darze synogarlice lub młodego gołebia.

15 Kapłan przyniesie go do ołtarza, złamie mu główke i zamieni go w dym na ołtarzu. Krew jego wycisnie na sciane ołtarza.

16 Potem oddzieli wole jego wraz z piórami i wyrzuci je na popielisko, na wschód od ołtarza.

17 Nastepnie kapłan naderwie jego skrzydła, jednak nie oddzielajac ich całkowicie, i zamieni w dym na ołtarzu, na drwach lezacych na ogniu. To jest całopalenie, ofiara spalana, miła won dla Pana.

**Kapłanska 2**

1 Jezeli kto chce złozyc w darze dla Pana ofiare pokarmowa, niech złozy w darze najczystsza make. Poleje ja oliwa i doda do niej kadzidła.

2 Potem przyniesie ja do kapłanów, synów Aarona. Kapłan wezmie pełna garsc najczystszej maki razem z oliwa i ze wszystkim kadzidłem i zamieni w dym na ołtarzu jako pamiatke, jako ofiare spalana, miła won dla Pana.

3 Wszystko, co pozostanie z ofiary pokarmowej, bedzie nalezało do Aarona i jego synów. To jest najswietsza czesc z ofiar spalanych dla Pana.

4 Jezeli chcesz złozyc w darze jako ofiare pokarmowa ciasto pieczone w piecu, beda to placki przasne z najczystszej maki zaprawionej oliwa albo przasne podpłomyki, pomazane oliwa.

5 Jezeli chcesz złozyc w darze jako ofiare z pokarmów potrawe smazona na patelni, to przyrzadzisz ja z najczystszej maki niekwaszonej, zaprawionej oliwa.

6 Pokruszysz ja na kawałki i polejesz oliwa. To jest ofiara z pokarmów.

7 Jezeli chcesz złozyc w darze jako ofiare z pokarmów ciasto gotowane w rondelku, to bedzie ono z najczystszej maki zaprawionej oliwa.

8 Potem przyniesiesz do Pana pokarm tak przyrzadzony i oddasz go kapłanowi, a on złozy go w ofierze na ołtarzu.

9 Kapłan podniesie z tej ofiary pokarmowej pamiatke i zamieni w dym na ołtarzu jako ofiare spalana, miła won dla Pana.

10 Wszystko, co pozostanie z ofiary pokarmowej, bedzie nalezało do Aarona i jego synów. To jest najswietsza czesc z ofiar spalanych dla Pana.

11 Nie bedziecie składac na ofiare pokarmowa dla Pana nic kwaszonego. Albowiem ciasta kwaszonego ani miodu nie bedziecie zamieniac w dym dla Pana jako ofiary spalanej.

12 Przyniesiecie te rzeczy jako dar pierwocin, ale nie bedziecie ich kłasc na ołtarzu, aby sie zmieniły w miła won.

13 Kazdy dar nalezacy do ofiary pokarmowej ma byc posolony. Niech nie brakuje soli przymierza Boga twego przy zadnej ofierze pokarmowej. Kazdy dar posypiesz sola.

14 Jezeli chcesz złozyc jako dar spalany dla Pana ofiare pokarmowa z pierwocin, to beda nia kłosy prazone na ogniu albo kasza z nowego zboza jako ofiara pokarmowa z pierwocin.

15 Polejesz ja oliwa i połozysz na niej kadzidło. To jest ofiara z pokarmów.

16 Kapłan zamieni w dym pamiatke z kaszy i oliwy wraz z całym kadzidłem jako ofiare spalana dla Pana.

**Kapłanska 3**

1 Jezeli kto chce złozyc dar z wiekszego bydła jako ofiare biesiadna, niech złozy zwierze bez skazy, samca lub samice przed Panem.

2 Połozy reke na głowie swego daru i zabije go przed wejsciem do Namiotu Spotkania. Potem kapłani, synowie Aarona, pokropia krwia jego ołtarz dokoła.

3 Potem złozy z ofiary biesiadnej ofiare spalana dla Pana, to jest tłuszcz, który okrywa wnetrznosci, i cały tłuszcz, który jest nad nimi,

4 a takze obie nerki i tłuszcz, który je okrywa, który siega do ledzwi, oraz płat tłuszczu, który jest na watrobie - przy nerkach go oddzieli.

5 Synowie Aarona zamienia to w dym na ołtarzu, na ofierze całopalnej, która jest na drwach, na ogniu. To jest ofiara spalana, miła won dla Pana.

6 Jezeli zas kto chce złozyc w darze mniejsze bydle jako ofiare biesiadna dla Pana, niech złozy zwierze bez skazy, samca lub samice.

7 Jezeli chce złozyc w darze owce, niech złozy ja przed Panem.

8 Połozy reke na głowe swego daru, potem zabije go przed Namiotem Spotkania. Synowie Aarona pokropia krwia zwierzecia ołtarz dokoła.

9 Potem złozy z ofiary biesiadnej ofiare spalana dla Pana, to jest cały tłuszcz ogonowy - nalezy go oddzielic tuz przy samej kosci ogonowej - i tłuszcz, który okrywa wnetrznosci, oraz cały tłuszcz, który jest nad nimi,

10 i obie nerki wraz z tłuszczem, który je okrywa, który siega do ledzwi, a takze płat tłuszczu, który jest na watrobie - przy nerkach go oddzieli.

11 Kapłan zamieni to w dym na ołtarzu jako pokarm, jako ofiare spalana dla Pana.

12 Jezeli kto chce złozyc w darze koze, niech złozy ja przed Panem.

13 Połozy reke na jej głowie i zabije ja przed Namiotem Spotkania. Synowie Aarona pokropia jej krwia ołtarz dokoła.

14 Potem jako dar spalany dla Pana złozy tłuszcz, który okrywa wnetrznosci, oraz cały tłuszcz, który jest nad nimi,

15 obie nerki wraz z tłuszczem, który je okrywa, który siega do ledzwi, a takze płat tłuszczu, który jest na watrobie - przy nerkach go oddzieli.

16 Potem kapłan zamieni to wszystko w dym na ołtarzu, jako pokarm spalany, miła won ”dla Pana”. Cały tłuszcz bedzie dla Pana!

17 To jest ustawa wieczysta na wszystkie czasy i na wszystkie pokolenia, we wszystkich waszych siedzibach. Ani tłuszczu, ani krwi jesc nie bedziecie”!

**Kapłanska 4**

1 Pan tak powiedział do Mojzesza:

2 ”To powiedz Izraelitom: Jezeli kto przez nieuwage zgrzeszy przeciwko
jednemu z przykazan Pana, zabraniajacych jakiejs czynnosci, to jest postapi
wbrew jednemu z przykazan:

3 jezeli ten grzech popełni namaszczony kapłan, tak ze jego wina spada na
lud, to złozy Panu jako ofiare przebłagalna za grzech, który popełnił,
młodego cielca bez skazy.

4 Przyprowadzi cielca przed wejscie do Namiotu Spotkania, przed Pana,
połozy reke na głowie cielca, i zabija cielca przed Panem.

5 Potem namaszczony kapłan wezmie troche z krwi cielca i wniesie do
Namiotu Spotkania.

6 I umoczy kapłan palec we krwi i pokropi krwia siedem razy przed Panem, to
jest przed zasłona Miejsca Swietego.

7 Nastepnie pomaze kapłan krwia rogi ołtarza wonnego kadzenia, który stoi
przed Panem w Namiocie Spotkania. Cała reszte krwi cielca wyleje na
podstawe ołtarza ofiar całopalnych, który stoi przed wejsciem do Namiotu
Spotkania.

8 Potem oddzieli cały tłuszcz od cielca ofiary przebłagalnej, a mianowicie
tłuszcz, który okrywa wnetrznosci, i cały tłuszcz, który jest nad nimi,

9 takze i obie nerki wraz z tłuszczem, który jest nad nimi, który siega az do
ledzwi, a takze płat tłuszczu, który jest na watrobie - przy nerkach go
oddzieli,

10 tak jak oddziela sie tłuszcz cielca ofiary biesiadnej. Wtedy kapłan zamieni
to wszystko w dym na ołtarzu ofiar całopalnych.

11 Skóre zas cielca ofiary biesiadnej, całe jego mieso, jego głowe, jego nogi,
jego wnetrznosci i zawartosc jelit,

12 słowem całego cielca kaze wyniesc poza obóz, na miejsce czyste, gdzie
wysypuja popiół. Tam go spala na drwach, na ogniu. Bedzie spalony na
miejscu, gdzie wysypuja popiół.

13 Jezeli zas cała społecznosc Izraela zawini przez nieuwage i sprawa ta
bedzie ukryta przed oczami zgromadzenia, mianowicie to, ze uczynili cos
sprzecznego z przykazaniami Pana, i w ten sposób zawinili,

14 a potem grzech, który popełnili, wyjdzie na jaw, w takim razie
zgromadzenie przyprowadzi przed Namiot Spotkania młodego cielca jako
ofiare przebłagalna.

15 Starsi społecznosci włoza rece na głowe cielca przed Panem, i ten cielec
bedzie zabity przed Panem.

16 Namaszczony kapłan wniesie do Namiotu Spotkania czesc krwi cielca.

17 Potem kapłan umoczy palec we krwi i pokropi siedem razy przed Panem, to
jest przed zasłona.

18 Pomaze takze krwia rogi ołtarza, który jest przed Panem w Namiocie
Spotkania. Cała reszte krwi wyleje na podstawe ołtarza ofiar całopalnych,
który stoi przed wejsciem do Namiotu Spotkania.

19 A cały tłuszcz oddzieli od niego i zamieni w dym na ołtarzu.

20 Potem postapi z tym cielcem tak samo, jak postapił z poprzednio
wspomnianym cielcem ofiary przebłagalnej. Tak postapi z nim. W ten sposób
kapłan dokona za nich przebłagania i bedzie im [wina] odpuszczona.

21 Potem wyniosa tego cielca poza obóz i spala, tak jak spalono pierwszego
cielca. To jest ofiara przebłagalna za społecznosc.

22 Jezeli zgrzeszy naczelnik rodu i przez nieuwage przestapi jedno z
przykazan Pana, Boga swego, i w ten sposób zawini,

23 i jezeli zwróce mu uwage na jego grzech, który popełnił, to przyprowadzi w
darze koziołka bez skazy.

24 Potem włozy reke na głowe koziołka, i zabija go na miejscu, gdzie zabija
sie ofiary całopalne przed Panem. To jest ofiara przebłagalna.

25 A kapłan umoczy palec we krwi ofiary przebłagalnej i pomaze nia rogi
ołtarza ofiar całopalnych. Cała reszte krwi wyleje na podstawe ołtarza ofiar
całopalnych,

26 cały zas tłuszcz zamieni w dym na ołtarzu, tak jak tłuszcz ofiary biesiadnej.
Wten sposób kapłan dokona przebłagania za grzech naczelnika rodu, i bedzie
mu odpuszczony.

27 Jezeli jakis człowiek sposród ludu ziemi zgrzeszy przez nieuwage, przestapi
jedno z przykazan Pana i w ten sposób zawini,

28 i jezeli zwróce mu uwage na jego grzech, który popełnił, to przyprowadzi w
darze za swój grzech koze bez skazy.

29 Nastepnie włozy reke na głowe ofiary przebłagalnej i zabije ja na miejscu
[przeznaczonym dla] ofiary całopalnej.

30 Kapłan umoczy palec we krwi i pomaze nia rogi ołtarza ofiar całopalnych.
Cała reszte krwi wyleje na podstawe ołtarza.

31 Potem oddzieli cały tłuszcz, tak jak był oddzielony tłuszcz ofiary biesiadnej.
Kapłan zamieni to w dym na ołtarzu jako miła won dla Pana. W ten sposób
kapłan dokona przebłagania za niego i grzech bedzie mu odpuszczony.

32 Jezeli zas kto chce złozyc w darze owce jako ofiare przebłagalna, to
przyprowadzi owce bez skazy,

33 włozy reke na głowe ofiary przebłagalnej i zabije ja jako ofiare
przebłagalna na miejscu, gdzie sie zabija ofiary całopalne.

34 Potem kapłan umoczy palec we krwi ofiary przebłagalnej i pomaze nia rogi
ołtarza ofiar całopalnych. Cała reszte krwi wyleje na podstawe ołtarza.

35 Cały tłuszcz oddzieli, tak jak był oddzielony tłuszcz owcy, złozonej jako
ofiara biesiadna. Kapłan zamieni to w dym na ołtarzu, ponad ofiarami
spalanymi dla Pana. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za jego
grzech, który tamten popełnił, i bedzie mu odpuszczony.

**Kapłanska 5**

1 Jezeli kto zgrzeszy przez to, ze usłyszawszy zaklecie i mogac zaswiadczyc o
przestepstwie, które widział lub znał, nie uczyni tego i w ten sposób zawini,

2 albo jezeli kto dotknie sie czegos nieczystego, na przykład padliny
nieczystego dzikiego zwierzecia albo padliny nieczystego domowego
zwierzecia, albo padliny nieczystego płazu, i nie uswiadomi sobie tego, ze stał
sie nieczystym i winnym,

3 albo jezeli kto dotknie sie jakiejs nieczystosci ludzkiej, jakiejkolwiek rzeczy,
która moze uczynic nieczystym, i z poczatku nie uswiadomi sobie tego, a
potem spostrzeze, ze zawinił,

4 albo jezeli kto przysiega, mówiac lekkomyslnie wargami, na zło albo na
dobro, tak jak to bywa, ze człowiek lekkomyslnie przysiega, i z poczatku nie
uswiadamia sobie tego, a potem spostrzeze, ze zawinił przez jedna z tych
rzeczy -

5 jezeli wiec kto popełni jedno z tych przestepstw, to niech wyzna, ze przez to
zgrzeszył.

6 Wtedy przyniesie jako ofiare zadoscuczynienia dla Pana za swój grzech -
samice sposród małego bydła, owce lub koze na ofiare przebłagalna. A kapłan
dokona przebłagania za jego grzech.

7 Jezeli zas ktos jest tak ubogi, ze nie moze przyniesc owcy, to jako ofiare
zadoscuczynienia za grzech, który popełnił, przyniesie dwie synogarlice albo
dwa młode gołebie dla Pana, jednego jako ofiare przebłagalna, drugiego jako
ofiare całopalna.

8 Przyniesie ja kapłanowi, a ten ofiaruje najprzód tego gołebia, który jest
przeznaczony na ofiare przebłagalna. Scisnie jego główke przy karku, ale jej
nie oddzieli.

9 Potem pokropi sciane ołtarza krwia ofiary przebłagalnej. Reszta krwi bedzie
wycisnieta na podstawe ołtarza. To jest ofiara przebłagalna.

10 Drugiego gołebia złozy jako ofiare całopalna według zwyczaju. W ten
sposób kapłan dokona przebłagania za grzech, który tamten popełnił, i bedzie
mu odpuszczony.

11 Jezeli zas kto jest tak ubogi, ze nie moze ofiarowac nawet dwu synogarlic
albo dwóch młodych gołebi, to przyniesie na dar ofiarny za grzech dziesiata
czesc efy najczystszej maki jako ofiare przebłagalna, ale nie poleje jej oliwa
ani nie połozy na niej kadzidła, bo to jest ofiara przebłagalna.

12 Przyniesie to kapłanowi. Kapłan wezmie z tego pełna garsc [maki] jako
pamiatke i zamieni w dym na ołtarzu nad ofiarami spalanymi dla Pana. To
jest ofiara przebłagalna.

13 W ten sposób kapłan dokona przebłagania za jego grzech, który tamten
popełnił przeciwko jednemu z tych przykazan, i bedzie mu odpuszczony.
Kapłan otrzyma swoja czesc, tak jak przy ofierze pokarmowej".

14 Potem Pan powiedział do Mojzesza:

15 "Jezeli kto popełnił nieuczciwosc i zgrzeszy przez nieuwage
przywłaszczajac sobie rzeczy poswiecone Panu, to przyniesie jako swoje
zadoscuczynienie dla Pana baranka bez skazy, wzietego sposród drobnego
bydła, którego wartosc wynosiłaby według oszacowania dwa sykle srebra
według wagi przybytku na ofiare zadoscuczynienia.

16 To, co sobie grzesznie przywłaszczył z rzeczy poswieconych, zwróci,
oddajac ponadto jedna piata wartosci, i odda to kapłanowi. W ten sposób
kapłan dokona przebłagania za niego, ofiarujac za niego baranka
zadoscuczynienia, i bedzie mu grzech odpuszczony.

17 Jezeli kto zgrzeszy, czyniac cos przeciwnego przykazaniom Pana, nie bedac
tego swiadomy, i stanie sie winny, i popełni przestepstwo,

18 to przyniesie kapłanowi baranka bez skazy, wzietego sposród drobnego
bydła, według twojego oszacowania, jako ofiare zadoscuczynienia. Wtedy
kapłan dokona przebłagania za jego wine, która tamten zaciagnał przez
nieuwage, nieswiadomie, i bedzie mu grzech odpuszczony.

19 To jest ofiara zadoscuczynienia, bo naprawde zawinił wobec Pana”.

20 Nastepnie Pan powiedział do Mojzesza:

21 ”Jezeli kto zgrzeszy i popełni nieuczciwosc wzgledem Pana przez to, ze zaprze sie wobec blizniego tego, co przyjał na przechowanie albo wział w reke jako zastaw, albo ukradł, albo wymusił na bliznim;

22 albo jezeli kto znalazł rzecz zgubiona i zaparł sie tego, albo jezeli złozył fałszywa przysiege, dotyczaca jakiejkolwiek rzeczy, przez która człowiek moze zgrzeszyc -

23 otóz kto tak zgrzeszył i stał sie przez to winnym zadoscuczynienia, powinien oddac to, co ukradł, albo co wymusił, albo co wział na przechowanie, albo rzecz zgubiona, która znalazł,

24 albo te rzecz, co do której złozył fałszywa przysiege - zwróci mianowicie całkowita wartosc tej rzeczy, dodajac do niej jeszcze piata czesc wartosci. Powinien to oddac własscicielowi tego samego dnia, kiedy bedzie składał ofiare zadoscuczynienia.

25 Potem przyprowadzi do Pana jako swoje zadoscuczynienie baranka bez skazy, wzietego sposród drobnego bydła według twego oszacowania na ofiare zadoscuczynienia, która nalezy przyprowadzic do kapłana.

26 W ten sposób kapłan za niego dokona przebłagania wobec Pana, i bedzie tamtemu odpuszczony jakikolwiek grzeszny czyn, który popełnił zaciagajac wine”.

## Kapłanska 6

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Rozkaz Aaronowi i jego synom, co nastepuje: Oto prawo odnoszace sie do ofiary całopalnej: ofiara całopalna bedzie na palenisku, na ołtarzu cała noc az do rana, a ogien ołtarza bedzie na nim płonał.

3 Potem kapłan włozy szate lniana i spodnie lniane na ciało, usunie popiół z ofiary całopalnej, która ogien strawił na ołtarzu, i wysypie go obok ołtarza.

4 Nastepnie zdejmie ubranie, włozy inne szaty i wyniesie popiół poza obóz na
miejsce czyste.

5 Ogien na ołtarzu bedzie stale płonac - nigdy nie bedzie wygasac. Na nim
kapłan kazdego poranka zapali drwa, na nim ułozy ofiare całopalna, na nim
zamieni w dym tłuszcz ofiar biesiadnych.

6 Ogien nieustanny bedzie płonac na ołtarzu - nigdy nie bedzie wygasac!

7 Oto prawo odnoszace sie do ofiary z pokarmów: Synowie Aarona przyniosa
ja przed Pana - przed ołtarz.

8 Potem wezma z niej garsc najczystszej maki, nalezacej do ofiary
pokarmowej, wraz z oliwa jej i z całym kadzidłem, które sa na tej ofierze, i
zamienia to w dym na ołtarzu jako miła won, jako pamiatke dla Pana.

9 To, co pozostanie z tej ofiary, bedzie pokarmem dla Aarona i jego synów.
Jako chleby przasne zjedza to w miejscu poswieconym, na dziedzincu
Namiotu Spotkania.

10 Nie bedziecie piec z tego chlebów kwaszonych! To jest czesc, która daje im
z moich ofiar spalanych. To sa ofiary najswietsze, tak jak ofiary przebłagalne
i ofiary zadoscuczynienia.

11 Kazdy mezczyzna sposród synów Aarona bedzie je spozywał. To jest prawo
wieczyste dla waszych pokolen, dotyczace ofiar spalanych dla Pana. Kazdy,
kto sie ich dotknie, bedzie uswiecony”.

12 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

13 ”Oto dar Aarona i jego synów, który złoza Panu w dniu namaszczenia
jednego z nich: bedzie to ofiara z pokarmów wieczysta - jedna dziesiata efy
najczystszej maki, z tego połowa rano, a połowa wieczorem.

14 Bedzie ona przyrzadzona na patelni z oliwa. Kiedy bedzie rozczyniona,
przyniesiesz ja. Jako ofiare pokarmowa podzielona na kawałki ofiarujesz ja.
Bedzie to miła won dla Pana.

15 Kapłan, który bedzie namaszczony na miejsce Aarona sposród jego synów, to samo uczyni. To jest naleznosc wieczysta dla Pana: ta ofiara bedzie w całosci zamieniona w dym!

16 Kazda ofiara pokarmowa kapłana bedzie w całosci spalona - nic z niej nie wolno jesc!”

17 Dalej Pan powiedział do Mojzesza.

18 ”Tak powiedz do Aarona i jego synów: To jest prawo odnoszace sie do ofiary przebłagalnej: na tym samym miejscu, na którym bedzie zabijana ofiara całopalna, bedzie takze zabijana ofiara przebłagalna przed Panem. To jest rzecz bardzo swieta!

19 Kapłan, który bedzie składał ofiare przebłagalna, bedzie z niej spozywał. Na miejscu poswieconym bedzie spozywana, na dziedzincu Namiotu Spotkania.

20 Kazdy, kto dotknie jej miesa, bedzie uswiecony. Jezeli troche z jej krwi skropi ubranie, to miejsce owo, które krew skropi, ma byc wyprane w miejscu poswieconym.

21 Jezeli to mieso było gotowane w naczyniu glinianym, naczynie owo bedzie rozbite, jezeli zas było gotowane w naczyniu miedzianym, bedzie ono wyszorowane i wypłukane woda.

22 Kazdy mezczyzna sposród kapłanów bedzie spozywac z niej. To jest rzecz bardzo swieta!

23 Ale jezeli czesc krwi z ofiary przebłagalnej była wniesiona do Namiotu Spotkania, aby w Miejscu Swietym był dokonany obrzed przebłagania, to nie wolno jesc z tej ofiary. Bedzie ona cała spalona w ogniu.

**Kapłanska 7**

1 Oto prawo odnoszace sie do ofiary zadoscuczynienia: jest ona rzecza bardzo swieta.

2 Na tym samym miejscu, na którym beda zabijac ofiare całopalna, beda takze zabijac ofiare zadoscuczynienia. Krew jej wyleja dokoła ołtarza,

3 ale cały jej tłuszcz bedzie złozony w ofierze: ogon, tłuszcz, który okrywa wnetrznosci,

4 obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, który siega az do ledzwi, a takze płat tłuszczu na watrobie - przy nerkach bedzie oddzielony.

5 Kapłan zamieni to wszystko w dym na ołtarzu jako ofiare spalana dla Pana. To jest ofiara zadoscuczynienia.

6 Kazdy mezczyzna z [rodu] kapłanów bedzie z niej spozywał. Bedzie spozywana w miejscu poswieconym, to jest rzecz bardzo swieta.

7 Ofiary przebłagalne i ofiary zadoscuczynienia podlegaja temu samemu prawu: beda one nalezały do tego kapłana, który dokonuje obrzedu przebłagania.

8 Jezeli zas kapłan składa za kogos ofiare całopalna, to otrzyma skóre zwierzecia, które złozył w ofierze.

9 Takze i kazda ofiara pokarmowa upieczona w piecu albo przyrzadzona w kociołku lub na patelni bedzie nalezec do tego kapłana, który ja złozył.

10 Ale kazda ofiara pokarmowa zaprawiona oliwa albo sucha bedzie nalezec do wszystkich synów Aarona po równej czesci.

11 Oto prawo odnoszace sie do ofiary biesiadnej, która bedzie składana Panu:

12 Jezeli kto składa ja jako ofiare dziekczynna, to dołaczy do tej ofiary dziekczynnej takze i placki przasne rozczynione oliwa i przasne podpłomyki; z najczystszej maki, zaprawionej oliwa, beda przyrzadzone placki.

13 Obok placków z ciasta kwaszonego bedzie złozony jego dar poza ofiara dziekczynna biesiadna.

14 Z kazdego rodzaju darów ofiarnych bedzie odłaczony jeden jako dar szczególny dla Pana. Otrzyma go kapłan, który pokropi krwia ofiary biesiadnej.

15 Mieso dziekczynnych ofiar biesiadnych musi byc zjedzone tego samego dnia - nie wolno zostawiac z niego nic az do rana.

16 Jezeli jednak ma to byc ofiara wynikajaca ze slubu albo jako ofiara dobrowolna, to [mieso zertwy] powinno sie jesc tego samego dnia, ale reszte z niego mozna zjesc nastepnego dnia.

17 Jezeli jednak czesc z tego miesa pozostanie jeszcze na trzeci dzien, to bedzie spalona w ogniu.

18 Jezeli kto zje cos z miesa ofiary biesiadnej na trzeci dzien, to ta ofiara nie bedzie przyjeta, nie bedzie ona policzona temu, który ja złozył, bo jest to rzecz nieczysta, a ten, który ja spozyje, zaciagnie wine.

19 Takze i mieso, które sie zetknełło z czyms nieczystym, nie moze byc jedzone. Powinno byc spalone w ogniu. Poza tym kazdy, kto jest czysty, moze jesc mieso.

20 Jezeli jednak kto, bedac w stanie nieczystosci, bedzie jadł mieso z ofiary biesiadnej, która jest dla Pana, bedzie wykluczony sposród swego ludu.

21 Jezeli kto dotknie jakiejs nieczystosci ludzkiej albo nieczystego zwierzecia, albo jakiegos nieczystego robactwa, i spozyje cos z miesa ofiary biesiadnej nalezacej do Pana, bedzie wykluczony sposród swego ludu".

22 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

23 "Powiedz Izraelitom: Nie wolno wam jesc tłuszczu cielców, owiec i kóz!

24 Wolno sie posługiwac dla róznych celów tłuszczem zwierzat padłych lub rozszarpanych, ale nie wolno go jesc.

25 Kazdy, kto je tłuszcz zwierzat składanych na ofiare spalana dla Pana, bedzie wykluczony sposród swego ludu.

26 Gdziekolwiek bedziecie mieszkac, nie wolno wam spozywac zadnej krwi: ani krwi ptaków, ani krwi bydlat.

27 Ktokolwiek spozywa jakakolwiek krew, bedzie wykluczony sposród swego ludu".

28 Dalej Pan powiedział do Mojzesza: "Powiedz Izraelitom:

29 Kto chce złozyc Panu ofiare biesiadna, przyniesie dar swój Panu, [wziety] ze swej ofiary biesiadnej.

30 Własnorecznie przyniesie ofiary spalane dla Pana: przyniesie tłuszcz z mostka i mostek, aby wykonac nim gest kołysania przed Panem.

31 Potem na ołtarzu kapłan tłuszcz zamieni w dym, a mostek bedzie dla Aarona i jego synów.

32 Takze i prawa łopatke oddacie kapłanowi, jako czesc kapłanska z ofiar biesiadnych.

33 Ten sposród synów Aarona, który składa w ofierze krew i tłuszcz ofiar biesiadnych, otrzyma jako swoja czesc prawa łopatke.

34 Bo mostek kołysania i łopatke podniesienia biore od Izraelitów z ich ofiar biesiadnych i daje je Aaronowi kapłanowi i jego synom, jako naleznosc wieczysta od Izraelitów".

35 To jest czesc z ofiar spalanych dla Pana, która nalezy sie Aaronowi i jego synom od dnia wprowadzenia ich w czynnosci kapłanów Pana.

36 W dniu, kiedy ich Pan namascił, rozkazał Izraelitom im to dawac. To jest ustawa wieczysta dla ich pokolen.

37 To jest prawo dotyczace ofiary całopalnej, ofiary pokarmowej, ofiary przebłagalnej, ofiary zadoscuczynienia, ofiary wprowadzenia w czynnosci kapłanskie i ofiary biesiadnej.

38 To rozkazał Pan Mojzeszowi na górze Synaj w dniu, kiedy polecił Izraelitom składac dary dla Pana na pustyni synajskiej.

## Kapłanska 8

1 Potem Pan powiedział do Mojzesza:

2 "Wez Aarona i jego synów, szaty, oliwe do namaszczania cielca na ofiare przebłagalna, dwa barany i kosz chlebów przasnych.

3 Nastepnie zgromadz cała społecznosc przed wejsciem do Namiotu Spotkania”.

4 Mojzesz uczynił tak, jak mu Pan rozkazał, i społecznosc zgromadziła sie przed wejsciem do Namiotu Spotkania.

5 Potem Mojzesz powiedział do społecznosci: ”Oto, co mi Pan kazał uczynic!”

6 Wtedy Mojzesz kazał sie przyblizyc Aaronowi i jego synom i obmył ich woda.

7 Ubrał go w tunike, opasał go ozdobnym pasem, włozył na niego wierzchnia szate, na niej umiescił jeszcze efod, opasał go przepaska efodu i przymocował go nia.

8 Potem umiescił na nim pektorał i włozył do pektorału urim i tummim.

9 Włozył mu na głowe tiare i przymocował na przedniej stronie tiary blache złota, swiety diadem, tak jak nakazał Pan Mojzeszowi.

10 Potem Mojzesz wział oliwe namaszczenia, namascił przybytek wraz ze wszystkim, co w nim było, i poswiecił te rzeczy.

11 Takze pokropił nia siedem razy ołtarz i namascił ołtarz razem z całym jego sprzetem, równiez kadz na wode i jej podstawe, aby je poswiecic.

12 Potem wylał [troche] oliwy namaszczenia na głowe Aarona i namascił go, aby go poswiecic.

13 Nastepnie Mojzesz kazał synom Aarona przyblizyc sie, włozył na nich tuniki, przepasał ich ozdobnymi pasami i okrył ich głowy mitrami, tak jak Pan nakazał Mojzeszowi.

14 Potem przyprowadzono cielca na ofiare przebłagalna. Aaron i jego synowie włozyli rece na głowe cielca ofiary przebłagalnej.

15 Mojzesz zabił go, wział krew jego i palcem pomazał nia rogi ołtarza dokoła - w ten sposób oczyscił ołtarz. Reszte krwi wylał na podstawe ołtarza i tak poswiecił go, i dokonał przebłagania.

16 Potem wziął cały tłuszcz, który jest na wnetrznosciach, i płat tłuszczu, który okrywa watrobe, jak równiez i obie nerki wraz z ich tłuszczem. Mojzesz zamienił je w dym na ołtarzu.

17 A cielca razem ze skóra, miesem i zawartoscia jelit spalił w ogniu poza obozem, tak jak nakazał Pan Mojzeszowi.

18 Potem przyprowadzono barana na ofiare całopalna. Aaron i jego synowie włozyli rece na głowe barana.

19 Mojzesz zabił go i pokropił krwia ołtarz dokoła.

20 Potem Mojzesz pokrajał barana na czesci i zamienił w dym głowe, czesci i tłuszcz.

21 Nastepnie Mojzesz obmył woda wnetrznosci i nogi barana i zamienił w dym całego barana na ołtarzu. To było całopalenie, miła won, ofiara spalana dla Pana, tak jak nakazał Pan Mojzeszowi.

22 Potem przyprowadzono drugiego barana, barana [ofiary] wprowadzenia w czynnosci kapłanskie. Aaron i jego synowie włozyli rece na głowe barana.

23 Mojzesz zabił go, wział troche jego krwi i pomazał nia wierzch prawego ucha Aarona, duzy palec jego prawej reki i duzy palec jego prawej nogi.

24 Potem Mojzesz kazał sie przyblizyc synom Aarona i pomazał krwia wierzchy ich prawych uszu, duze palce ich prawych rak i duze palce ich prawych nóg. Reszte krwi wylał Mojzesz dokoła ołtarza.

25 Potem wział tłuszcz, ogon i cały tłuszcz, który jest na wnetrznosciach wraz z płatem tłuszczu, który okrywa watrobe, a takze obie nerki z ich tłuszczem i prawa łopatke.

26 Z kosza chlebów przasnych, który stoi przed Panem, wział jeden chleb przasny, jeden placek przyrzadzony z oliwa i jeden podpłomyk. Umiescił je na kawałkach tłuszczu i na prawej łopatce.

27 Potem połozył to wszystko na dłoniach Aarona i na dłoniach jego synów i wykonał nimi gest kołysania przed Panem.

28 Nastepnie Mojzesz wział to wszystko z ich dłoni i zamienił w dym na ołtarzu nad całopaleniem. To była ofiara wprowadzenia w czynnosci kapłanskie, miła won, ofiara spalana dla Pana.

29 Mojzesz wział mostek i wykonał nim gest kołysania przed Panem. To była czesc nalezna Mojzeszowi z barana [ofiary] wprowadzenia w czynnosci kapłanskie, jak nakazał Pan Mojzeszowi.

30 Potem Mojzesz wział troche oliwy namaszczenia i troche krwi z ołtarza i pokropił nia Aarona i jego szaty, a z nim jego synów i ich szaty. Tak poswiecił Aarona z jego szatami i z nim jego synów z ich szatami.

31 Potem powiedział Mojzesz do Aarona i do jego synów: ”Ugotujcie mieso przy wejsciu do Namiotu Spotkania. Tam jedzcie je z chlebem, który jest w koszu ofiary wprowadzenia w czynnosci kapłanskie. Tak mi nakazano w słowach: Aaron i jego synowie beda je jedli.

32 Reszte miesa i chleba spalicie w ogniu.

33 Od wejscia do Namiotu Spotkania nie bedziecie odchodzic przez siedem dni, az do dnia, kiedy skoncza sie dni waszego wprowadzania w czynnosci kapłanskie, bo przez siedem dni bedziecie w nie wprowadzani.

34 Tak jak dzisiaj uczyniono, tak Pan nakazał czynic, aby dokonac za was przebłagania.

35 Przez siedem dni bedziecie siedziec przy wejsciu do Namiotu Spotkania dzien i noc na strazy Pana, abyscie nie pomarli. Taki nakaz otrzymałem”.

36 Aaron i jego synowie uczynili to wszystko, co Pan nakazał im przez Mojzesza.

## Kapłanska 9

1 Ósmego dnia zawołał Mojzesz Aarona, jego synów i starszych Izraela.

2 Potem powiedział do Aarona: ”Wez sobie młodego cielca na ofiare przebłagalna i barana na ofiare całopalna, oba bez skazy, i przyprowadz przed Pana.

3 A do Izraelitów tak powiedz: Wezcie koziołka na ofiare przebłagalna, cielca rocznego i baranka rocznego, obydwa bez skazy na ofiare całopalna,

4 cielca i barana na ofiare biesiadna, aby je ofiarowac przed Panem, a takze ofiare pokarmowa zaprawiona oliwa, bo dzisiaj Pan wam sie ukaze".

5 Przyprowadzili wiec to, co im nakazał Mojzesz, przed Namiot Spotkania. Potem cała społecznosc zblizyła sie i staneła przed Panem.

6 Wtedy Mojzesz powiedział: "Oto co Pan nakazał uczynic, aby chwała Pana wam sie ukazała!"

7 Do Aarona zas Mojzesz powiedział: "Zbliz sie do ołtarza, złóz ofiare przebłagalna i ofiare całopalna, dokonaj przebłagania za siebie i za lud, złóz dar za lud i dokonaj przebłagania za nich, tak jak Pan rozkazał".

8 Wtedy Aaron zblizył sie do ołtarza i zabił cielca na ofiare przebłagalna za siebie samego.

9 Synowie Aarona podali mu krew, a on umoczył palec we krwi, pomazał nia rogi ołtarza i wylał krew na podstawe ołtarza.

10 Tłuszcz, nerki i płat tłuszczu, który okrywa watrobe ofiary przebłagalnej, zamienił w dym na ołtarzu, tak jak Pan nakazał Mojzeszowi.

11 Mieso zas i skóre spalił w ogniu poza obozem.

12 Potem zabił [zertwe] ofiary całopalnej. Synowie Aarona podali mu krew, i wylał ja dokoła ołtarza.

13 Podali mu tez podzielona na czesci ofiara całopalna, razem z głowa, a on zamienił to w dym na ołtarzu.

14 Nastepnie obmył wnetrznosci i nogi i zamienił je w dym nad całopaleniem na ołtarzu.

15 Potem złozył dar za lud. Wział kozła, który był przeznaczony na ofiare przebłagalna za lud, zabił go i złozył go jako ofiare przebłagalna, tak jak poprzednio.

16 Nastepnie złozył ofiare całopalna i postapił z nia według zwyczaju.

17 Dalej złozył ofiare pokarmowa, wział z niej jedna pełna garsc i zamienił ja w dym na ołtarzu poza ofiara poranna.

18 Potem zabił cielca i barana jako ofiare biesiadna dla ludu. Synowie Aarona podali mu krew, a on wylał ja dokoła ołtarza.

19 Tłuste czesci cielca i barana - ogon, tłuszcz, który okrywa wnetrznosci, nerki i płat tłuszczu, który jest na watrobie,

20 te czesci tłuste połozyli na mostkach, a on zamienił te czesci tłuste w dym na ołtarzu.

21 Mostkami i prawymi łopatkami Aaron wykonał gest kołysania przed Panem, tak jak nakazał Pan.

22 Nastepnie Aaron podniósł rece w strone ludu i pobłogosławił go. I zszedł po ukonczeniu ofiary przebłagalnej, ofiary całopalnej i ofiar biesiadnych.

23 Mojzesz i Aaron weszli do Namiotu Spotkania, potem wyszli stamtad i pobłogosławili lud. Wtedy chwała Pana ukazała sie całemu ludowi.

24 Ogien wyszedł od Pana i strawił ofiare całopalna razem z czesciami tłustymi na ołtarzu. Widzac to cały lud krzyknał z radosci i upadł na twarz.

## Kapłanska 10

1 Nadab i Abihu, synowie Aarona, wzieli kazdy swoja kadzielnice, nabrali do niej ognia, włozyli na niego kadzidło i ofiarowali przed Panem ogien inny, niz był im nakazany.

2 Wtedy ogien wyszedł od Pana i pochłonał ich. Umarli przed Panem.

3 Mojzesz powiedział do Aarona: ”To jest, co Pan powiedział: Okaze moja swietosc tym, co zblizaja sie do Mnie, okaze chwałe moja przed całym ludem”. Aaron zamilkł.

4 Potem Mojzesz zawołał Miszaela i Elsafana, synów Uzzjela, który był stryjem Aarona, i powiedział do nich: ”Zblizcie sie! Wyniescie swoich braci sprzed Miejsca Swietego poza obóz!”

5 Wtedy oni zblizyli sie i wyniesli ich w ich tunikach poza obóz, tak jak powiedział Mojzesz.

6 Potem Mojzesz powiedział do Aarona i jego synów, Eleazara i Itamara: ”Nie bedziecie zaniedbywac uczesania głowy i nie bedziecie rozdzierac szat, abyscie nie pomarli i aby On nie rozgniewał sie na cała społecznosc. Wasi bracia, cały dom Izraela, beda opłakiwac ten pozar, który Pan zapalił.

7 Nie bedziecie odchodzic od wejscia do Namiotu Spotkania, abyscie nie pomarli, poniewaz olej namaszczenia Pana jest na was”. A oni postapili tak, jak Mojzesz im powiedział.

8 Nastepnie Pan powiedział do Aarona:

9 ”Kiedy bedziecie wchodzic do Namiotu Spotkania, ty i synowie twoi, nie bedziecie pic wina ani sycery, abyscie nie pomarli! To jest ustawa wieczysta dla wszystkich waszych pokolen,

10 abyscie rozróżniali miedzy tym, co swiete, a tym, co swieckie, miedzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste,

11 abyscie nauczali Izraelitów wszystkich ustaw, które Pan ogłosił wam przez Mojzesza”.

12 Potem Mojzesz powiedział do Aarona i do jego pozostałych synów, Eleazara i Itamara: ”Wezcie ofiare pokarmowa, która pozostała z ofiar spalanych dla Pana, i zjedzcie ja bez kwasu koło ołtarza, bo to jest rzecz bardzo swieta.

13 Bedziecie to jesc w miejscu poswieconym, bo to jest czesc nalezna tobie i synom twoim z ofiar spalanych dla Pana. Taki nakaz otrzymałem.

14 Mostek kołysania i łopatke podniesienia bedziecie jedli w miejscu czystym, ty i synowie twoi, i córki twoje z toba. To sie nalezy tobie i twoim synom z biesiadnych ofiar Izraelitów.

15 Beda przynosic łopatke podniesienia i mostek kołysania razem z czesciami tłustymi, przeznaczonymi na ofiare spalana, aby nimi wykonac gest kołysania

przed Panem. To sie bedzie nalezec tobie i twoim synom jako naleznosc wieczysta, tak jak Pan nakazał”.

16 Mojzesz wypytywał o kozła ofiary przebłagalnej i okazało sie, ze został spalony. Wtedy rozgniewał sie na pozostałych synów Aarona, to jest na Eleazara i Itamara, i powiedział do nich:

17 ”Dlaczego nie spozyliscie ofiary przebłagalnej w miejscu poswieconym? Przeciez ona jest rzecza bardzo swieta. On dał ja wam, abyscie zgładzili wine społecznosci, abyscie przebłagali za nich Pana.

18 Krew jej nie była wniesiona do Miejsca Swietego. A wiec winniscie byli spozyc ja w Miejscu Swietym, tak jak mi nakazano”.

19 Wtedy Aaron powiedział do Mojzesza: ”Oto dzisiaj oni złozyli ofiare przebłagalna i ofiare całopalna przed Panem i taka rzecz mnie spotkała! Gdybym dzisiaj jadł ofiare przebłagalna, czy Pan uznałby to za dobre?”

20 Mojzesz wysłuchał tej odpowiedzi i uznał ja za dobra.

## Kapłanska 11

1 Nastepnie Pan powiedział do Mojzesza i Aarona:

2 ”Tak mówcie do Izraelitów: Oto zwierzeta, które bedziecie jesc sposród wszystkich zwierzat, które sa na ziemi:

3 Bedziecie jedli kazde zwierze czworonozne, które ma rozdzielone kopyta, to jest racice, i które przezuwa.

4 Ale [nastepujacych zwierzat], majacych rozdzielone kopyto i przezuwajacych nie bedziecie jedli: wielbład, poniewaz przezuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - bedzie dla was nieczysty;

5 swistak, poniewaz przezuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - bedzie dla was nieczysty;

6 zajac, poniewaz przezuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - bedzie dla was nieczysty;

7 wieprz, poniewaz ma rozdzielone kopyto, ale nie przezuwa - bedzie dla was nieczysty.

8 Nie bedziecie jedli ich miesa ani dotykali ich padliny - sa one dla was nieczyste.

9 Bedziecie jedli nastepujace istoty wodne: wszystkie istoty wodne, w morzach i rzekach, które maja płetwy i łuski, bedziecie jedli.

10 Ale kazda istota wodna, która nie ma płetw albo łusek w morzach i rzekach sposród wszystkiego, co sie roi w wodzie, i sposród wszystkich zwierzat wodnych, bedzie dla was obrzydliwoscia.

11 Beda one dla was obrzydliwoscia, nie jedzcie ich miesa i brzydzcie sie ich padlina.

12 Wszystkie istoty wodne, które nie maja płetw albo łusek, beda dla was obrzydliwoscia.

13 Sposród ptaków bedziecie mieli w obrzydzeniu i nie bedziecie ich jedli, bo sa obrzydliwoscia, nastepujace: orzeł, sep czarny, orzeł morski,

14 wszelkie gatunki kani i sokołów,

15 wszelkie gatunki kruków,

16 strus, sowa, mewa, wszelkie gatunki jastrzebi,

17 puszczyk, kormoran, ibis,

18 łabedz, pelikan, scierwik,

19 bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz.

20 Wszelkie latajace czworonozne owady beda dla was obrzydliwoscia.

21 Ale bedziecie jesc sposród czworonoznych latajacych owadów tylko te, których [tylne] konczyny wystaja ponad nogami [przednimi], aby [mogły] skakac na nich po ziemi.

22 Nastepujace sposród nich mozecie jesc: wszelkie gatunki szaranczy, wszelkie gatunki soleam, wszelkie gatunki chargol i wszelkie gatunki chagab.

23 Wszystkie inne gatunki latajacych owadów czworonoznych beda dla was obrzydliwoscia.

24 Nastepujace zwierzeta czynia człowieka nieczystym. Kazdy, kto dotknie sie ich padliny, bedzie nieczysty az do wieczora.

25 Kazdy, kto bedzie nosic ich padline, wypierze ubranie i pozostanie nieczysty az do wieczora.

26 Kazde zwierze, które ma kopyta, ale nie rozdzielone, i nie przezuwa, bedzie nieczyste dla was. Kazdy, kto sie go dotknie, bedzie nieczysty.

27 Kazde zwierze czworonozne, które chodzi opierajac sie na stopach, bedzie nieczyste dla was. Kazdy, kto dotknie sie jego padliny, bedzie nieczysty az do wieczora.

28 Kazdy, kto bedzie nosic ich padline, wypierze ubranie i pozostanie nieczysty az do wieczora. To sa rzeczy nieczyste dla was!

29 Sposród małych zwierzat, które poruszaja sie na ziemi, nastepujace sa nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek,

30 gekko, zółw, salamandra, skolopendra i kameleon.

31 Te sa nieczyste dla was sposród małych zwierzat, które poruszaja sie na ziemi. Kazdy, kto dotknie sie ich padliny, bedzie nieczysty az do wieczora.

32 Jezeli które z tych zwierzat niezywe upadnie na cos, to ta rzecz bedzie nieczysta, niezaleznie od tego, czy to bedzie naczynie drewniane, czy ubranie, czy skóra, czy worek, czy jakiekolwiek narzedzie pracy. Obmyja je woda i pozostanie nieczyste az do wieczora, potem bedzie czyste.

33 Jezeli któres z tych zwierzat wpadnie do naczynia glinianego, to wszystko, co jest wewnatrz naczynia, bedzie nieczyste, a naczynie rozbijecie.

34 Kazdy pokarm, który sie spozywa, do którego sie dostanie woda z tego naczynia bedzie nieczysty. Kazdy napój, który bywa uzywany do picia w jakimkolwiek naczyniu, bedzie nieczysty.

35 Na cokolwiek upadnie takie zwierze niezywe, bedzie nieczyste: piecyk albo piekarnik ma byc zniszczony. One sa nieczyste i beda nieczyste dla was.

36 Tylko zródła i cysterny, to jest zbiorniki wody, pozostaja czyste, ale ten, kto dotknie sie w nich padliny, bedzie nieczysty.

37 Jezeli taka padlina upadnie na ziarno przeznaczone do siewu, to ziarno pozostanie czyste,

38 ale jezeli ziarno jest mokre i taka padlina upadnie na nie, to jest ono dla was nieczyste.

39 Jezeli zdechnie jedno ze zwierzat, które wam słuza za pokarm, i ktos dotknie sie tej padliny, bedzie nieczysty az do wieczora.

40 Jezeli kto zje cos z takiej padliny, to wypierze ubranie i bedzie nieczysty az do wieczora. Takze i ten, kto nosi taka padline, wypierze ubranie i bedzie nieczysty az do wieczora.

41 Wszelkie małe zwierzeta, które pełzaja po ziemi, sa obrzydliwoscia - nie wolno ich jesc!

42 Cokolwiek pełza na brzuchu, cokolwiek chodzi na czterech nogach i cokolwiek ma wiele nóg sposród małych zwierzat pełzajacych po ziemi, nie bedzie przez was jedzone, bo to jest obrzydliwosc.

43 Nie plugawcie siebie samych przez jedzenie wszelkich małych zwierzat pełzajacych, nie zanieczyszczajcie sie przez nie, przez to stalibyscie sie nieczystymi.

44 Poniewaz Ja jestem Pan, Bóg wasz - uswieccie sie! Badzcie swietymi, poniewaz Ja jestem swiety! Nie bedziecie sie plugawic małymi zwierzetami, które pełzaja po ziemi.

45 Bo Ja jestem Pan, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym Bogiem. Badzcie wiec swietymi, bo Ja jestem swiety!

46 To jest prawo dotyczace zwierzat, ptaków i wszelkich istot zyjacych, które poruszaja sie w wodzie, i wszelkich stworzen pełzajacych po ziemi,

47 abyscie rozrózniali miedzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste, miedzy zwie- rzetami jadalnymi a tymi, których jesc nie wolno”.

## Kapłanska 12

1 Dalej powiedział Pan do Mojzesza:

2 ”Powiedz do Izraelitów: Jezeli kobieta zaszła w ciaze i urodziła chłopca, pozostanie przez siedem dni nieczysta, tak samo jak podczas stanu nieczystosci spowodowanego przez miesieczne krwawienie.

3 Ósmego dnia [chłopiec] zostanie obrzezany.

4 Potem ona pozostanie przez trzydziesci trzy dni dla oczyszczenia krwi: nie bedzie dotykac niczego swietego i nie bedzie wchodzic do swiatyni, dopóki nie skoncza sie dni jej oczyszczenia.

5 Jezeli zas urodzi dziewczynke, bedzie nieczysta przez dwa tygodnie, tak jak podczas miesiecznego krwawienia. Potem pozostanie przez szescdziesiat szesc dni dla oczyszczenia krwi.

6 Kiedy zas skoncza sie dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna lub córki, przyniesie kapłanowi, przed wejscie do Namiotu Spotkania, jednorocznego baranka na ofiare całopalna i młodego gołebia lub synogarlice na ofiare przebłagalna.

7 Kapłan złozy to w ofierze przed Panem, aby za nia dokonac przebłagania. W ten sposób bedzie ona oczyszczona od upływu krwi. To jest prawo dotyczace tej, która urodziła syna lub córke.

8 Jezeli zas ona jest zbyt uboga, aby przyniesc baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołebie, jednego na ofiare całopalna i jednego na ofiare przebłagalna. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za nia, i bedzie oczyszczona”.

## Kapłanska 13

1 Dalej powiedział Pan do Mojzesza i Aarona:

2 ”Jezeli u kogos na skórze ciała pojawi sie nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaka tradu, to przyprowadza go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów.

3 Kapłan obejrzy chore miejsce na skórze ciała: jezeli włosy na chorym miejscu stały sie białe i jezeli znak zdaje sie byc wklesniety w stosunku do skóry ciała, jest to plaga tradu. Kapłan stwierdzi to i uzna człowieka za nieczystego.

4 Jezeli jednak plama na skórze jego ciała jest biała, ale nie zdaje sie byc wkle- snieta w stosunku do skóry i włosy nie pobielały, to kapłan odosobni chorego na siedem dni.

5 Siódmego dnia kapłan go obejrzy. Jezeli kapłan stwierdzi, ze plama nie powieksza sie, nie rozszerza sie na skórze, to odosobni go znowu na siedem dni.

6 Potem, siódmego dnia, kapłan znowu go obejrzy. Jezeli plama stała sie matowa i nie rozszerzyła sie na skórze, to kapłan uzna go za czystego. To była zwykła wysypka. Wypierze ubranie i bedzie czysty.

7 Jezeli jednak wysypka rozszerzyła sie na skórze po stawieniu sie chorego przed kapłanem w celu oczyszczenia, w takim razie stawi sie on przed kapłanem po raz drugi.

8 Kapłan obejrzy go. Jezeli stwierdzi, ze wysypka rozszerzyła sie na skórze, uzna go za nieczystego: jest to trad.

9 Jezeli ukaze sie na kims trad, przyprowadza go do kapłana.

10 Kiedy kapłan obejrzy go i stwierdzi, ze na skórze jego jest białe nabrzmienie, porosniete białym włosem, i zywe mieso na tym nabrzmieniu,

11 to znaczy, ze na skórze ciała jego jest trad zastarzały. Kapłan uzna go za nieczystego. Nie odosobni go, bo on jest nieczysty.

12 Jezeli zas trad mocno kwitnie na skórze i okrywa cała skóre od stóp do głowy, gdziekolwiek spojrza oczy kapłana,

13 i kapłan stwierdzi, ze trad okrywa całe ciało tamtego, w takim razie uzna go za czystego - cały stał sie biały, a wiec jest czysty.

14 Jednak w dniu, w którym sie ukaze na nim zywe mieso, bedzie nieczysty.

15 Kapłan zobaczy zywe mieso i uzna go za nieczystego - zywe mieso jest nieczyste, to jest trad.

16 Jezeli jednak zywe mieso stanie sie znowu białe, to chory przyjdzie do kapłana.

17 Kapłan go obejrzy i stwierdzi, ze znaki stały sie białe, i uzna go za czystego. Jest on czysty.

18 Jezeli na czyims ciele na skórze pojawi sie wrzód i zostanie uleczony,

19 ale na miejscu wrzodu bedzie białe nabrzmienie albo plama białoczerwonawa, to ukaze sie kapłanowi.

20 Kapłan obejrzy go. Jezeli stwierdzi, ze ta plama jest jak gdyby wklesnieta w stosunku do otaczajacej skóry i ze włosy na niej stały sie białe - uzna go za nieczystego. To jest plaga tradu, która zakwitła na wrzodzie.

21 Jezeli jednak kapłan stwierdzi, ze tam nie ma białych włosów i ze ta plama nie jest wklesnieta w stosunku do otaczajacej skóry, i ze ona jest matowa, to kapłan odosobni go na siedem dni.

22 Jezeli ona rzeczywiscie rozszerzy sie na skórze, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga tradu.

23 Jezeli jednak ta plama pozostanie bez zmiany i nie rozszerzy sie, jest to blizna po wrzodzie - kapłan uzna go za czystego.

24 Jezeli kto ma na swej skórze oparzelizne i jezeli na tej oparzeliznie uformuje sie plama czerwonawa lub biała,

25 to kapłan go obejrzy. Jezeli stwierdzi, ze włosy na plamie pobielały i ze wydaje sie ona wklesnieta w stosunku do otaczajacej skóry, jest to trad, który zakwitł na oparzeliznie. Kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga tradu.

26 Jezeli jednak kapłan stwierdzi, ze nie ma na plamie białych włosów i ze nie jest ona wklesnieta w stosunku do otaczajacej skóry, i ze jest matowa, to kapłan odosobni go na siedem dni.

27 Siódmego dnia kapłan go obejrzy. Jezeli plama rzeczywiscie rozszerzyła sie na skórze, to kapłan uzna go za nieczystego. To jest plaga tradu.

28 Jezeli jednak plama pozostanie bez zmiany, nie rozszerzy sie na skórze, ale stanie sie matowa, jest to tylko blizna po oparzeniu. Kapłan uzna go za czystego, bo to jest blizna po oparzeniu.

29 Jezeli na głowie lub brodzie mezczyzny albo kobiety bedzie chore miejsce,

30 kapłan obejrzy to miejsce. Jezeli stwierdzi, ze ono jest wklesniete w stosunku do otaczajacej skóry i ze włosy na nim stały sie zółte i cienkie, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to grzybica, to jest trad głowy lub brody.

31 Jezeli zas kapłan, ogladajac miejsce zdradzajace objawy grzybicy, stwierdzi, ze nie jest ono wklesniete w stosunku do otaczajacej skóry, lecz nie ma na nim czarnych włosów, to kapłan odosobni podejrzanego o grzybice na siedem dni.

32 Potem, siódmego dnia, kapłan obejrzy chorego. Jezeli stwierdzi, ze grzybica nie rozszerzyła sie, ze nie ma na niej zółtych włosów i ze chore miejsce nie jest wklesniete w stosunku do otaczajacej skóry,

33 to chory ogoli sie, ale nie ogoli miejsca zdradzajacego objawy grzybicy. Potem kapłan znowu odosobni człowieka podejrzanego o grzybice na siedem dni.

34 Siódmego dnia kapłan obejrzy chore miejsce. Jezeli stwierdzi, ze grzybica nie rozszerzyła sie na skórze i ze chore miejsce nie jest wklesniete w stosunku do otaczajacej skóry, kapłan uzna go za czystego. Wypierze on ubranie i bedzie czysty.

35 Jezeli jednak grzybica bedzie sie rozszerzac rzeczywiscie na jego skórze po jego oczyszczeniu,

36 to kapłan go obejrzy. Jezeli stwierdzi, ze grzybica rozszerzyła sie na skórze, to nie potrzebuje szukac zółtych włosów - jest on nieczysty.

37 Ale jezeli w jego oczach grzybica pozostanie bez zmiany i czarne włosy beda rosnac na tym miejscu, to znaczy, ze grzybica została uleczona - jest on czysty, i kapłan uzna go za czystego.

38 Jezeli u mezczyzny lub kobiety ukaze sie na skórze wiele białych plam,

39 i jezeli kapłan stwierdzi, ze na ich skórze sa białe plamy matowe, jest to tylko pokrzywka, która zakwitła na skórze. Taki jest czysty.

40 Jezeli u kogo głowa wyłysieje, to jest on łysy i jest on czysty.

41 Jezeli u kogo czoło wyłysieje, jest on na pół łysy i takze jest czysty.

42 Ale jezeli na łysinie albo na łysiejacym czole ukaze sie plama białoczerwonawa, jest to trad, który zakwitł na łysinie lub na łysiejacym czole.

43 Jezeli wiec kapłan stwierdzi u niego chorobliwe nabrzmienie białoczerwonawe na łysinie lub łysiejacym czole, podobne do tradu na skórze ciała -

44 jest to człowiek tredowaty. Jest on nieczysty. Kapłan uzna go za nieczystego - jego choroba jest na głowie.

45 Tredowaty, który podlega tej chorobie, bedzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brode zasłonieta i bedzie wołac: ”Nieczysty, nieczysty!”

46 Przez cały czas trwania tej choroby bedzie nieczysty. Bedzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie bedzie poza obozem.

47 Jezeli na jakims ubraniu pojawi sie plaga tradu, czy to na ubraniu wełnianym, czy na ubraniu lnianym,

48 czy to na watku, czy na osnowie lnu albo wełny, czy tez na skórze lub na jakims przedmiocie skórzanym,

49 otóz jezeli ukaze sie plama zielonkawa albo czerwonawa na ubraniu albo na skórze, na watku albo na osnowie, albo na jakims przedmiocie skórzanym, jest to plaga tradu. Nalezy ja pokazac kapłanowi.

50 Kiedy kapłan obejrzy plage, odosobni ja na siedem dni.

51 Siódmego dnia obejrzy plage. Jezeli plaga rozszerzyła sie na ubraniu albo na watku, albo na osnowie, albo na skórze, albo na jakims przedmiocie skórzanym, jest to trad złosliwy. Przedmiot jest nieczysty.

52 Nalezy wiec spalic ubranie albo watek, albo osnowe, albo jakikolwiek przedmiot wełniany lub lniany, lub skórzany, na którym ukaze sie plaga, bo jest to złosliwy trad - bedzie spalony w ogniu!

53 Jezeli jednak kapłan stwierdzi, ze plaga nie rozszerzyła sie na ubraniu albo na watku, albo na osnowie, albo na jakims przedmiocie skórzanym,

54 w takim razie kapłan kaze wyprac przedmiot zarazony plaga i kaze go odosobnic jeszcze na siedem dni.

55 Jezeli po wypraniu kapłan stwierdzi, ze chore miejsce nie zmieniło swego wygladu, to w takim razie jest nieczyste, chociazby plaga nie rozszerzyła sie. Spalisz to, niezaleznie od tego, czy tkanina jest przezarta z tej czy z tamtej strony.

56 Ale jezeli kapłan po wypraniu stwierdzi, ze plama stała sie matowa, oderwie to miejsce od ubrania albo od skóry, albo od watku, albo od osnowy.

57 Jezeli plama znowu ukaze sie na ubraniu albo na watku, albo na osnowie, albo na jakims przedmiocie skórzanym, jest to kwitnienie tradu. Spalisz w ogniu to miejsce, na którym jest plaga.

58 Jednak ubranie albo watek, albo osnowa, albo jakis przedmiot skórzany, który wyprałes i z którego znikła plaga, bedzie wyprany po raz drugi i bedzie czysty.

59 To jest prawo dotyczace plagi tradu na ubraniu wełnianym albo lnianym, na watku albo na osnowie, lub na jakims przedmiocie skórzanym, aby je uznac za czyste lub za nieczyste”.

**Kapłanska 14**

1 Nastepnie powiedział Pan do Mojzesza:

2 ”To jest prawo dotyczace tredowatego w dniu jego oczyszczenia: bedzie przyprowadzony do kapłana,

3 a kapłan wyjdzie poza obóz. Jezeli kapłan stwierdzi, ze tredowaty został uzdrowiony z choroby tradu,

4 to kapłan kaze, zeby ten, który ma byc oczyszczony, przyniósł dwa ptaki zywe, czyste, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop.

5 Potem kapłan kaze zabic jednego ptaka nad naczyniem glinianym napełnionym zywa woda.

6 Nastepnie wezmie drugiego ptaka, zywego, wraz z kawałkiem drzewa cedrowego, z nitkami karmazynowymi i z hizopem i zanurzy to wszystko razem z zywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad woda zywa.

7 Potem pokropi siedem razy tego, który ma byc oczyszczony z tradu i w ten sposób oczysci go. A ptaka zywego wypusci na pole.

8 Ten, który sie poddaje oczyszczeniu, wypierze ubranie, zgoli wszystkie włosy, wykapie sie w wodzie i bedzie czysty. Potem wróci do obozu, ale pozostanie przez siedem dni poza swoim namiotem.

9 Siódmego dnia zgoli wszystkie włosy, głowe, brode i brwi, zgoli wszystkie włosy, wypierze swe szaty, obmyje sie w wodzie i stanie sie czysty.

10 Ósmego dnia wezmie dwa baranki bez skazy, jedna owce roczna bez skazy, trzy dziesiate efy najczystszej maki zaprawionej oliwa na ofiare pokarmowa i jeden log oliwy.

11 Kapłan, który oczyszcza, postawi człowieka, który ma byc oczyszczony, wraz z tymi darami przed Panem, przed wejsciem do Namiotu Spotkania.

12 Potem kapłan wezmie jednego baranka i złozy go na ofiare zadoscuczynienia razem z logiem oliwy, wykona nimi gest kołysania przed Panem.

13 Nastepnie zabije tego baranka na miejscu, na którym sie zabija ofiary przebłagalne i ofiary całopalne, na miejscu poswieconym, bo ofiara zadoscuczynienia, tak jak i ofiara przebłagalna, naleza do kapłana. To jest rzecz najswietsza!

14 Potem kapłan wezmie troche krwi z ofiary zadoscuczynienia i pomaze nia wierzch ucha człowieka oczyszczajacego sie, a takze wielki palec jego prawej reki i wielki palec jego prawej nogi.

15 Nastepnie kapłan wezmie troche z logu oliwy i wyleje ja na swoja lewa dłon.

16 Kapłan umoczy palec prawej reki w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i pokropi palcem umoczonym w oliwie siedem razy przed Panem.

17 Reszta oliwy, która jest na jego dłoni, kapłan pomaze wierzch prawego ucha człowieka oczyszczajacego sie, a takze wielki palec jego prawej reki i wielki palec jego prawej nogi, ponad krwia ofiary zadoscuczynienia.

18 To, co jeszcze pozostanie z oliwy na jego dłoni, kapłan wyleje na głowe człowieka oczyszczajacego sie. W ten sposób kapłan przebłaga za niego Pana.

19 Potem kapłan złozy ofiare przebłagalna i dokona przebłagania za tego, który poddaje sie oczyszczeniu ze swej nieczystosci. Po czym złozy ofiare całopalna.

20 Kapłan podniesie na ołtarz ofiare całopalna i ofiare pokarmowa. Kapłan dokona za niego przebłagania, i bedzie oczyszczony.

21 Jednak jezeli to jest człowiek ubogi i nie stac go na to, w takim razie wezmie tylko jednego baranka na ofiare zadoscuczynienia dla dokonania gestu kołysania, aby był oczyszczony, a takze dziesiata czesc efy najczystszej maki zaprawionej oliwa na ofiare pokarmowa, jeden log oliwy

22 i dwie synogarlice albo dwa młode gołebie, na co bedzie go stac. Jeden z
nich bedzie na ofiare przebłagalna, a drugi na ofiare całopalna.

23 Ósmego dnia przyprowadzi je dla swego oczyszczenia do kapłana przed
wejscie do Namiotu Spotkania, przed Pana.

24 Kapłan wezmie baranka zadoscuczynienia wraz z logiem oliwy i dokona
nimi gestu kołysania przed Panem.

25 Potem zabije baranka [ofiary] zadoscuczynienia. Kapłan wezmie troche z
krwi ofiary zadoscuczynienia i pomaze nia wierzch prawego ucha człowieka
oczyszczajacego sie, wielki palec jego prawej reki i wielki palec jego prawej
nogi.

26 Kapłan wyleje troche oliwy na swa lewa dłon,

27 po czym kapłan pokropi siedem razy przed Panem palcem prawej reki
umoczonym w oliwie, która jest na jego lewej dłoni.

28 Nastepnie kapłan pomaze oliwa, która jest na jego lewej dłoni, wierzch
prawego ucha człowieka oczyszczajacego sie, a takze wielki palec jego prawej
reki i wielki palec jego prawej nogi, na tym samym miejscu, które było
pomazane krwia ofiary zadoscuczynienia.

29 Reszte oliwy, która była na jego dłoni, kapłan wyleje na głowe człowieka
oczyszczajacego sie, aby przebłagac za niego Pana.

30 Potem ofiaruje jedna synogarlice albo jednego młodego gołebia, na co go
było stac,

31 jako ofiare przebłagalna, drugiego zas ptaka jako ofiare całopalna razem z
ofiara pokarmowa. W ten sposób kapłan przebłaga Pana za tego człowieka,
który poddaje sie oczyszczeniu.

32 To jest prawo dotyczace człowieka chorego na trad, którego nie stac na
ofiare za oczyszczenie".

33 Potem powiedział Pan do Mojzesza i Aarona:

34 ”Kiedy wejdziecie do ziemi Kanaan, która daje wam w posiadanie, i jezeli pozwole wystapic pladze tradu na jakims domu nalezacym do was,

35 wtedy właściciel domu przyjdzie i oznajmi kapłanowi: Cos jak gdyby plaga [tradu] na domu mi sie ukazała.

36 Wówczas kapłan wyda rozkaz opróznienia domu przedtem, zanim kapłan przyjdzie dla obejrzenia plagi, aby wszystko, co jest w domu, nie stało sie nieczyste. Dopiero potem kapłan przyjdzie, aby obejrzec dom.

37 Kapłan obejrzy plage. Jezeli stwierdzi, ze plaga wystepuje na scianach domu w postaci dołków zielonawych lub czerwonawych, które zdaja sie byc wklesniete w stosunku do sciany,

38 kapłan wyjdzie z domu przed wejscie i kaze zamknac dom na siedem dni.

39 Siódmego dnia kapłan wróci. Jezeli stwierdzi, ze plaga rozszerzyła sie na scianach domu,

40 to kaze wyrwac kamienie, na których jest plaga, i wyrzucic je, za miasto na miejsce nieczyste.

41 Potem kaze oskrobac ten dom wewnatrz dokoła i wysypac zaprawe pochodzaca ze skrobania za miasto, na miejsce nieczyste.

42 Nastepnie wezma inne kamienie i umieszcza je zamiast poprzednich kamieni, wezma inna zaprawe i otynkuja dom.

43 Jezeli jednak plaga powróci i zakwitnie na domu po usunieciu kamieni, po oskrobaniu domu i po otynkowaniu,

44 to kapłan przyjdzie i obejrzy. Jezeli stwierdzi, ze plaga rozszerzyła sie na domu, jest to złosliwy trad w domu - ten dom jest nieczysty.

45 W takim razie dom bedzie rozebrany, jego kamienie, drewno, cała zaprawa wyniesione beda za miasto, na miejsce nieczyste.

46 Jezeli kto wejdzie do tego domu, podczas jego zamkniecia, bedzie nieczysty az do wieczora.

47 Jezeli kto bedzie spał w tym domu, wypierze ubranie; jezeli kto bedzie jadł w tym domu, wypierze ubranie.

48 Jezeli jednak kapłan przyjdzie, obejrzy i stwierdzi, ze plaga nie rozszerzyła sie w tym domu po otynkowaniu go, to uzna ten dom za czysty, bo plaga tradu została uleczona.

49 Aby oczyscic dom, kapłan wezmie dwa ptaki, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop.

50 Zabije jednego ptaka nad naczyniem glinianym, ponad woda zywa.

51 Potem wezmie kawałek drzewa cedrowego, hizop, nitki karmazynowe i ptaka zywego, umoczy je we krwi ptaka zabitego i w wodzie zywej, i pokropi dom siedem razy.

52 W ten sposób oczysci ten dom krwia ptaka, woda zywa, drzewem cedrowym, hizopem i nitkami karmazynowymi.

53 Ptaka zas zywego wypusci poza miasto, na pole. W ten sposób dokona przebłagania za dom i bedzie on czysty.

54 To jest prawo odnoszace sie do wszelkiej plagi tradu i grzybicy,

55 tradu ubrania i domu,

56 nabrzmienia, wysypki i białej plamy,

57 aby pouczyc, kiedy cos jest czyste, a kiedy nieczyste. To jest prawo odnoszace sie do tradu”.

## Kapłanska 15

1 Nastepnie powiedział Pan do Mojzesza i Aarona:

2 ”Mówcie do Izraelitów i powiedzcie im: Jezeli jaki człowiek cierpi na wycieki ze swego ciała, to jego wyciek jest nieczysty.

3 Nieczystosc pochodzaca z wycieku na tym polega: czy jego ciało wypuszcza wyciek, czy tez zatrzymuje go, to jest nieczystosc.

4 Kazde łózko, na którym spoczywał chory na wycieki, jest nieczyste. Kazdy przedmiot, na którym siedział, jest nieczysty.

5 Kazdy, kto sie dotknie jego łózka, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

6 Ten, kto usiadł na przedmiocie, na którym siedział chory na wycieki, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

7 Ten, kto dotknie sie ciała człowieka chorego na wycieki, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

8 Jezeli chory na wycieki plunie na człowieka czystego, ten wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

9 Kazde siodło, na którym siedział człowieka chory na wycieki, bedzie nieczyste.

10 Kazdy, kto dotknie sie czegokolwiek, co chory miał pod soba, bedzie nieczysty az do wieczora. Kazdy, kto przenosi takie przedmioty, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

11 Takze kazdy, którego dotknał chory na wycieki, nie umywszy uprzednio rak woda, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

12 Naczynie gliniane, którego dotknie sie chory na wycieki, bedzie rozbite. Kazde naczynie drewniane bedzie obmyte woda.

13 Jezeli chory na wycieki bedzie oczyszczony od wycieków, to odliczy sobie siedem dni na swoje oczyszczenie, wypierze ubranie, wykapie ciało w wodzie zywej i bedzie czysty.

14 Ósmego dnia wezmie dwie synogarlice albo dwa młode gołebie, pójdzie przed Pana przed wejscie do Namiotu Spotkania i odda je kapłanowi.

15 Kapłan je ofiaruje: jednego jako ofiare przebłagalna, drugiego jako ofiare całopalna. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania przed Panem za jego wycieki.

16 Jezeli z mezczyzny wypłynie nasienie, to wykapie całe ciało w wodzie i
bedzie nieczysty az do wieczora.

17 Kazde ubranie, kazda skóra, na która wyleje sie nasienie, bedzie wymyta
woda i nieczysta az do wieczora.

18 Jezeli mezczyzna obcuje z kobieta wylewajac nasienie, to oboje wykapia sie
w wodzie i beda nieczysci az do wieczora.

19 Jezeli kobieta ma upławy, to jest krwawienie miesieczne ze swojego ciała,
to pozostanie siedem dni w swojej nieczystosci. Kazdy, kto jej dotknie, bedzie
nieczysty az do wieczora.

20 Wszystko, na czym ona sie połozy podczas swojej nieczystosci, bedzie
nieczyste. Wszystko, na czym ona usiadzie, bedzie nieczyste.

21 Kazdy, kto dotknie jej łózka, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i
bedzie nieczysty az do wieczora.

22 Kazdy, kto dotknie jakiegokolwiek przedmiotu, na którym ona siedziała,
wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

23 Jezeli kto dotknie sie czegos, co lezało na jej łózku albo na przedmiocie, na
którym ona siedziała, bedzie nieczysty az do wieczora.

24 Jezeli jaki mezczyzna obcuje z nia wtedy, to jej nieczystosc udzieli sie jemu
i bedzie nieczysty siedem dni. Kazde łózko, na którym sie połozy, bedzie
nieczyste.

25 Jezeli kobieta doznaje upływu krwi przez wiele dni poza czasem swojej
nieczystosci miesiecznej albo jezeli doznaje upływu krwi trwajacego dłuzej
niz jej nieczystosc miesieczna, to bedzie nieczysta przez wszystkie dni
nieczystego upływu krwi, tak jak podczas nieczystosci miesiecznej.

26 Kazde łózko, na którym sie połozy podczas swojego upływu [krwi], bedzie
dla niej takie, jak łózko podczas jej miesiecznej nieczystosci. Kazdy
przedmiot, na którym usiadzie, bedzie nieczysty, jak gdyby to była
nieczystosc miesieczna.

27 Kazdy, kto dotknie sie tych rzeczy, bedzie nieczysty, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora.

28 Jezeli zostanie ona oczyszczona ze swojego upływu [krwi], to odliczy sobie siedem dni i potem bedzie czysta.

29 Ósmego dnia wezmie dwie synogarlice albo dwa młode gołebie i przyniesie je do kapłana, przed wejscie do Namiotu Spotkania.

30 Kapłan złozy w ofierze jednego jako ofiare przebłagalna, drugiego jako ofiare całopalna. W ten sposób kapłan dokona za nia przebłagania wobec Pana z powodu jej nieczystego upływu [krwi].

31 Przestrzegajcie wiec Izraelitów przed nieczystoscia, aby nie pomarli wskutek swojej nieczystosci, bezczeszczac moje mieszkanie, które jest wsród nich.

32 To jest prawo dotyczace tego, który cierpi na wycieki, i tego, który doznaje wylewu nasienia, a przez to staje sie nieczysty,

33 a takze kobiety, która podlega miesiecznej nieczystosci, i w ogóle mezczyzny lub kobiety majacych wycieki, jak równiez i mezczyzny, który obcuje z kobieta nieczysta".

## Kapłanska 16

1 Nastepnie powiedział Pan do Mojzesza po smierci dwóch synów Aarona, którzy pomarli, kiedy zblizyli sie do Pana.

2 Pan powiedział do Mojzesza: "Powiedz Aaronowi, swojemu bratu, zeby nie w kazdym czasie wchodził do Miejsca Najswietszego poza zasłone, przed przebłagalnie, która jest na arce, aby nie umarł, kiedy bede sie ukazywac w obłoku nad przebłagalnia.

3 Oto jak Aaron bedzie wchodzic do Miejsca Najswietszego: wezmie młodego cielca na ofiare przebłagalna i barana na ofiare całopalna.

4 Ubierze sie w tunike swieta, lniana, i w spodnie lniane, przepasze sie pasem lnianym, włozy na głowe tiare lniana - to sa swiete szaty. Wykapie ciało w wodzie i ubierze sie w te szaty.

5 Od społecznosci Izraelitów wezmie dwa kozły na ofiare przebłagalna i jednego barana na ofiare całopalna.

6 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiare przebłagalna za siebie samego i dokona przebłagania za siebie i za swój dom.

7 Wezmie dwa kozły i postawi je przed Panem, przed wejsciem do Namiotu Spotkania.

8 Nastepnie Aaron rzuci losy o dwa kozły, jeden los dla Pana, drugi dla Azazela.

9 Potem Aaron przyprowadzi kozła, wylosowanego dla Pana, i złozy go na ofiare przebłagalna.

10 Kozła wylosowanego dla Azazela postawi zywego przed Panem, aby dokonac na nim przebłagania, a potem wypedzic go dla Azazela na pustynie.

11 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiare przebłagalna za siebie i dokona przebłagania za siebie i za swój dom, zabije cielca na ofiare przebłagalna za siebie samego.

12 Nastepnie wezmie pełna kadzielnice wegli rozzarzonych z ołtarza, który jest przed Panem, i dwie pełne garsci wonnego kadzidła w proszku i wniesie je poza zasłone.

13 Rzuci kadzidło na ogien przed Panem, tak iz obłok kadzidła okryje przebłagalnie, która jest na Arce Swiadectwa. Dzieki temu nie umrze.

14 Nastepnie wezmie troche krwi cielca i od wschodu pokropi palcem przed przebłagalnia. Siedem razy pokropi przed przebłagalnia palcem umoczonym we krwi.

15 Potem zabije kozła jako ofiare przebłagalna za lud, wniesie krew jego poza zasłone i uczyni z ta krwia to samo, co uczynił z krwia cielca. Pokropi nia przebłagalnie z góry i z przodu

16 i dokona przebłagania nad Miejscem Swietym za nieczystosci Izraelitów i za ich przestepstwa według wszystkich ich grzechów. To samo uczyni z Namiotem Spotkania, który znajduje sie u nich - w srodku ich nieczystosci.

17 Zaden człowiek nie bedzie obecny w Namiocie Spotkania od chwili, kiedy Aaron wejdzie, aby dokonac obrzedu przebłagania w Miejscu Najswietszym, dopóki nie wyjdzie. Tak dokona przebłagania za siebie samego, za swój dom i za całe zgromadzenie Izraela.

18 Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, aby dokonac nad nim przebłagania. Wezmie troche z krwi cielca i z krwi kozła i pomaze nia rogi dokoła ołtarza.

19 Nastepnie siedem razy pokropi go palcem umoczonym we krwi. W ten sposób oczysci go od nieczystosci Izraelitów i poswieci go.

20 Kiedy juz ukonczy obrzed przebłagania nad Miejscem Swietym, Namiotem Spotkania i ołtarzem, kaze przyprowadzic zywego kozła.

21 Aaron połozy obie rece na głowe zywego kozła, wyzna nad nim wszystkie winy Izraelitów, wszystkie ich przestepstwa dotyczace wszelkich ich grzechów, włozy je na głowe kozła i kaze człowiekowi do tego przeznaczonemu wypedzic go na pustynie.

22 W ten sposób kozioł zabierze z soba wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. Ów człowiek wypedzi kozła na pustynie.

23 Wtedy Aaron wejdzie do Namiotu Spotkania, zdejmie szaty lniane, które włozył wchodzac do Miejsca Swietego, i tam je połozy.

24 Wykapie ciało w wodzie w miejscu poswieconym, włozy szaty, wyjdzie, złozy swoja ofiare całopalna, a takze ofiare całopalna w imieniu ludu, aby dokonac przebłagania za siebie i za lud.

25 Takze tłuszcz ofiary przebłagalnej zamieni w dym na ołtarzu.

26 Człowiek, który wypedził kozła dla Azazela, wypierze ubranie, wykapie ciało w wodzie, potem wróci do obozu.

27 Cielec zas ofiary przebłagalnej i kozioł ofiary przebłagalnej, których krew była uzyta do obrzedu przebłagania w Miejscu Swietym - beda wyniesione poza obóz i spalone ogniem razem ze skóra, miesem i zawartoscia jelit.

28 Ten, który je spali, wypierze ubranie, wykapie ciało w wodzie i wróci do obozu.

29 Oto dla was ustawa wieczysta: Dziesiatego dnia siódmego miesiaca bedziecie poscic. Nie bedziecie wykonywac zadnej pracy, ani tubylec, ani przybysz, który osiedlił sie wsród was.

30 Bo tego dnia bedzie za was dokonywane przebłaganie, aby oczyscic was od wszystkich grzechów. Przed Panem bedziecie oczyszczeni.

31 Bedzie to dla was swiety szabat odpoczynku. Bedziecie w tym dniu poscic. Jest to ustawa wieczysta.

32 Dokonywac obrzedu przebłagania bedzie kapłan, który bedzie namaszczony i wprowadzony w czynnosci kapłanskie na miejsce swego ojca. Włozy na siebie lniane szaty, szaty swiete,

33 i dokona obrzedu przebłagania nad Miejscem Najswietszym, dokona tez przebłagania nad Namiotem Spotkania, ołtarzem, a takze za kapłanów i za cały lud zgromadzenia.

34 Bedzie to dla was ustawa wieczysta, azeby raz w roku dokonywano przebłagania za wszystkie grzechy Izraelitów". Uczyniono wiec, jak Pan rozkazał Mojzeszowi.

## Kapłanska 17

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 "Mów do Aarona, do jego synów i do wszystkich Izraelitów i powiedz im: Oto nakaz, który dał Pan:

3 Jezeli kto z domu Izraela zabija cielca albo owce, albo koze w obrebie obozu lub poza obozem,

4 i nie przyprowadzi ich przed wejscie do Namiotu Spotkania, aby je złozyc w darze dla Pana przed mieszkaniem Pana, bedzie winien krwi. Rozlał krew. Ten człowiek bedzie wyłaczony sposród swego ludu.

5 Dlatego Izraelici beda przyprowadzac ofiary swoje, które składali dotychczas na polu; beda je przyprowadzac do Pana, przed wejscie do Namiotu Spotkania, do kapłana, i beda je składac jako ofiary biesiadne dla Pana.

6 Kapłan pokropi krwia ołtarz Pana przy wejsciu do Namiotu Spotkania, a tłuszcz zamieni w dym jako miła won dla Pana.

7 Odtad nie beda składac ofiar demonom, z którymi uprawiali nierzad. Bedzie to dla nich ustawa wieczysta dla ich pokolen.

8 Dalej powiesz im: Jezeli kto z domu Izraela albo sposród przybyszów, którzy osiedlili sie miedzy nimi, bedzie składał ofiare całopalna albo inna ofiare

9 i nie przyprowadzi jej przed wejscie do Namiotu Spotkania, aby ofiarowac ja dla Pana, bedzie wyłaczony sposród swego ludu!

10 Jezeli kto z domu Izraela albo sposród przybyszów, którzy osiedlili sie miedzy nimi, bedzie spozywał jakakolwiek krew, zwróce oblicze moje przeciwko temu człowiekowi spozywajacemu krew i wyłacze go sposród jego ludu.

11 Bo zycie ciała jest we krwi, a Ja dopusciłem ja dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze zycie, poniewaz krew jest przebłaganiem za zycie.

12 Dlatego dałem nakaz Izraelitom: Nikt z was nie bedzie spozywał krwi. Takze i przybysz, który sie osiedlił wsród was nie bedzie spozywał krwi.

13 Jezeli kto z Izraelitów albo z przybyszów, którzy sie osiedlili miedzy wami, upoluje zwierzyne jadalna, zwierze lub ptaka, wypusci jego krew i przykryje ja ziemia.

14 Bo zycie wszelkiego ciała jest we krwi jego - dlatego dałem nakaz synom Izraela: nie bedziecie spozywac krwi zadnego ciała, bo zycie wszelkiego ciała jest w jego krwi. Ktokolwiek by ja spozywał, zostanie wyłaczony.

15 Kazdy tubylec lub przybysz, który by jadł mieso zwierzecia padłego lub rozszarpanego, wypierze ubranie, wykapie sie w wodzie i bedzie nieczysty az do wieczora. Potem odzyska czystosc.

16 Jezeli nie wypierze ubrania i nie wykapie ciała, zaciagnie wine".

**Kapłanska 18**

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 "Mów do Izraelitów i powiedz im: Ja jestem Pan, Bóg wasz!

3 Tego, co czynia w ziemi egipskiej, w której mieszkaliscie, nie czyncie. Tego, co czynia w ziemi Kanaan, do której was wprowadze, nie czyncie. Nie bedziecie postepowac według ich obyczajów.

4 Bedziecie wypełniac moje wyroki, bedziecie przestrzegac moich ustaw, aby według nich postepowac. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

5 Bedziecie przestrzegac moich ustaw i moich wyroków. Człowiek, który je wypełnia, zyje dzieki nim. Ja jestem Pan!

6 Nikt z was nie bedzie sie zblizał do ciała swojego krewnego, aby odsłonic jego nagosc. Ja jestem Pan!

7 Nie bedziesz odsłaniac nagosci swojego ojca lub nagosci swojej matki. Jest ona twoja matka - nie bedziesz odsłaniac jej nagosci.

8 Nie bedziesz odsłaniac nagosci swojej macochy, bo to jest nagosc twojego ojca.

9 Nie bedziesz odsłaniac nagosci swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, bez wzgledu na to, czy urodziła sie w domu, czy na zewnatrz.

10 Nie bedziesz odsłaniac nagosci córki twojego syna lub córki twojej córki, bo sa one twoja nagoscia.

11 Nie bedziesz odsłaniac nagosci córki zony twojego ojca, bo jest ona
dzieckiem twojego ojca, jest twoja siostra.

12 Nie bedziesz odsłaniac nagosci siostry swojego ojca, bo ona jest krewna
twojego ojca.

13 Nie bedziesz odsłaniac nagosci siostry swojej matki, bo jest ona krewna
twojej matki.

14 Nie bedziesz odsłaniac nagosci brata swojego ojca: nie bedziesz sie zblizał
do jego zony, bo jest ona twoja ciotka.

15 Nie bedziesz odsłaniac nagosci swojej synowej, bo jest ona zona twojego
syna, nie bedziesz odsłaniac jej nagosci.

16 Nie bedziesz odsłaniac nagosci swojej bratowej, jest to nagosc twojego
brata.

17 Nie bedziesz odsłaniac nagosci kobiety i jej córki. Nie bedziesz brał córki jej
syna ani córki jej córki, aby odsłonic jej nagosc, bo sa one jej ciałem. Byłaby
to rozpusta!

18 Nie bedziesz brał kobiety razem z jej siostra, aby odsłonic jej nagosc za
zycia tamtej, byłoby to sposobnoscia do niezgody.

19 Nie bedziesz sie zblizał do kobiety, aby odsłonic jej nagosc, podczas jej
nieczystosci miesiecznej.

20 Nie bedziesz obcował cielesnie z zona twojego blizniego, wylewajac
nasienie; przez to stałbys sie nieczystym.

21 Nie bedziesz dawał dziecka swojego, aby było przeprowadzone przez ogien
dla Molocha, nie bedziesz w ten sposób bezczescił imienia Boga swojego. Ja
jestem Pan!

22 Nie bedziesz obcował z mezczyzna, tak jak sie obcuje z kobieta. To jest
obrzydliwosc!

23 Nie bedziesz obcował cielesnie z zadnym zwierzeciem; przez to stałbys sie nieczystym. Takze i kobieta nie bedzie stawac przed zwierzeciem, aby sie z nim złaczyc. To jest sromota!

24 Tymi wszystkimi rzeczami nie plugawcie sie, bo tymi wszystkimi rzeczami plugawiły sie narody, które wypedzam przed wami.

25 Takze i ziemia stała sie nieczysta. Ukarałem ja wiec za jej wine, a ziemia wypluła swoich mieszkanców.

26 Strzezcie wiec ustaw i wyroków moich, nie czyncie nic z tych obrzydliwosci. Nie bedzie ich czynic ani tubylec, ani przybysz, który osiedlił sie wsród was.

27 Bo wszystkie te obrzydliwosci czynili mieszkancy ziemi, którzy byli przed wami, i ziemi została splugawiona.

28 Ale was ziemia nie wyplunie z powodu splugawienia jej, tak jak wypluła naród, który był przed wami.

29 Bo kazdy, kto czyni jedna z tych obrzydliwosci, wszyscy, którzy je czynia, beda wyłaczeni sposród swojego ludu.

30 Bedziecie wiec przestrzegac mego zarzadzenia, abyscie nie czynili nic z obrzy- dliwych obyczajów, którymi sie rzadzono przed wami, abyscie nie splugawili sie przez nie. Ja jestem Pan, Bóg wasz!”

**Kapłanska 19**

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Mów do całej społecznosci Izraelitów i powiedz im: Badzcie swietymi, bo Ja jestem swiety, Pan, Bóg wasz!

3 Kazdy z was bedzie szanował matke i ojca i bedzie zachowywał moje szabaty. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

4 Nie zwracajcie sie do bozków. Nie czyncie sobie bogów z lanego metalu. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

5 Kiedy bedziecie składac Panu ofiare biesiadna, składajcie ja tak, aby Mu była przyjemna.

6 Bedziecie z niej jedli w sam dzien ofiary i w nastepnym dniu. To, co pozostanie na trzeci dzien, bedzie spalone w ogniu.

7 Gdyby kto jadł z niej na trzeci dzien, byłaby to rzecz nieswieza, nie byłaby przyjemna [Bogu].

8 Kto bedzie z niej jesc, zaciagnie wine, bo zbezczescił swietosc Pana. Taki człowiek bedzie wykluczony sposród swojego ludu.

9 Kiedy zac bedziecie zboze ziemi waszej, nie bedziesz zał az do samego skraju pola i nie bedziesz zbierał kłosów pozostałych na polu.

10 Nie bedziesz ogołacał winnicy i nie bedziesz zbierał tego, co spadło na ziemie w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

11 Nie bedziecie krasc, nie bedziecie kłamac, nie bedziecie oszukiwac jeden drugiego.

12 Nie bedziecie przysiegac fałszywie na moje imie. Byłoby to zbezczeszczenie imienia Boga twego. Ja jestem Pan!

13 Nie bedziesz uciskał blizniego, nie bedziesz go wyzyskiwał. Zapłata najemnika nie bedzie pozostawac w twoim domu przez noc az do poranka.

14 Nie bedziesz złorzeczył głuchemu. Nie bedziesz kładł przeszkody przed niewidomym, ale bedziesz sie bał Boga twego. Ja jestem Pan!

15 Nie bedziecie wydawac niesprawiedliwych wyroków. Nie bedziesz stronniczym na korzysc ubogiego, ani nie bedziesz miał wzgledów dla bogatego. Sprawiedliwie bedziesz sadził blizniego.

16 Nie bedziesz szerzył oszczerstw miedzy krewnymi, nie bedziesz czyhał na zycie blizniego. Ja jestem Pan!

17 Nie bedziesz zywił w sercu nienawisci do brata. Bedziesz upominał blizniego, aby nie zaciagnac winy z jego powodu.

18 Nie bedziesz szukał pomsty, nie bedziesz zywił urazy do synów twego ludu, ale bedziesz miłował blizniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!

19 Bedziecie przestrzegac moich ustaw. Nie bedziesz łaczył dwóch gatunków bydlat. Nie bedziesz obsiewał pola dwoma rodzajami ziarna. Nie bedziesz nosił ubrania utkanego z dwóch rodzajów nici.

20 Jezeli kto obcuje cielesnie z kobieta wylewajac nasienie, a ona jest niewolnica przeznaczona dla innego meza, ale jeszcze nie wykupiona ani obdarzona wolnoscia, to bedzie im wymierzona kara, jednak nie kara smierci, bo ona nie była obdarzona wolnoscia.

21 Przyprowadzi mezczyzna przed wejscie do Namiotu Spotkania swoja ofiare zadoscuczynienia dla Pana, to jest barana na zadoscuczynienie.

22 Kapłan dokona za niego przebłagania przed Panem, ofiarujac barana na zadoscuczynienie za grzech, który on popełnił, i bedzie mu odpuszczony grzech, który popełnił.

23 Kiedy wejdziecie do kraju i zasadzicie drzewa owocowe wszelkiego gatunku, bedziecie uwazac ich owoce za nieobrzezane. Trzy lata pozostana one ”nieobrzezane”, nie bedziecie ich jesc.

24 W czwartym roku wszystkie ich owoce beda poswiecone jako dar radosny dla Pana.

25 W piatym roku bedziecie jedli ich owoce, aby pomnozył sie wasz dochód z nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

26 Nie bedziecie jesc niczego z krwia. Nie bedziecie uprawiac wrózbiarstwa. Nie bedziecie uprawiac czarów.

27 Nie bedziecie obcinac w kółko włosów na głowie. Nie bedziesz golił włosów po bokach brody.

28 Nie bedziecie nacinac ciała na znak załoby po zmarłym. Nie bedziecie sie tatuowac. Ja jestem Pan!

29 Nie wydawaj swej córki na hanbe, czyniac ja nierzadnica, aby kraj nie uległ
nierzadowi i nie był pełen rozpusty.

30 Bedziecie zachowywac moje szabaty i szanowac mój swiety przybytek. Ja
jestem Pan!

31 Nie bedziecie sie zwracac do wywołujacych duchy ani do wrózbitów. Nie
bedziecie zasiegac ich rady, aby nie splugawic sie przez nich. Ja jestem Pan,
Bóg wasz!

32 Przed siwizna wstaniesz, bedziesz szanował oblicze starca, w ten sposób
okazesz bojazn Boza. Ja jestem Pan!

33 Jezeli w waszym kraju osiedli sie przybysz, nie bedziecie go uciskac.

34 Przybysza, który sie osiedlił wsród was, bedziecie uwazac za obywatela.
Bedziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliscie przybyszami w ziemi
egipskiej. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

35 Nie bedziecie popełniac niesprawiedliwosci w wyrokach, w miarach, w
wagach, w objetosci.

36 Bedziecie miec wagi sprawiedliwe, odwazniki sprawiedliwe, sprawiedliwa
efe, sprawiedliwy hin. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z
ziemi egipskiej!

37 Bedziecie strzec wszystkich ustaw moich i wszystkich wyroków moich.
Bedziecie je wykonywac. Ja jestem Pan!”

## Kapłanska 20

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Mów do Izraelitów: Ktokolwiek sposród synów Izraela albo sposród
przybyszów, którzy osiedlili sie w Izraelu, da jedno ze swoich dzieci
Molochowi, bedzie ukarany smiercia. Miejscowa ludnosc ukamienuje go.

3 Ja sam zwróce oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i wyłacze go
sposród jego ludu, poniewaz dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, splugawił
mój swiety przybytek, zbezczescił moje swiete imie.

4 Jezeli miejscowa ludnosc zasłoni oczy przed takim człowiekiem, który dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, i nie zabije go,

5 to Ja sam zwróce oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i przeciwko jego rodzinie i wyłacze go sposród jego ludu, jak równiez i tych wszystkich, którzy go nasladuja, którzy uprawiaja nierzad z Molochem.

6 Takze przeciwko kazdemu, kto sie zwróci do wywołujacych duchy albo do wrózbitów, aby uprawiac z nimi nierzad, zwróce oblicze i wyłacze go sposród jego ludu.

7 Uswieccie sie wiec i badzcie swietymi, bo Ja jestem ”swiety”. Ja, Pan, Bóg wasz!

8 Bedziecie strzec ustaw moich i wykonywac je. Ja jestem Pan, który was uswieca!

9 Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, bedzie ukarany smiercia: złorzeczył ojcu lub matce, sciagnał smierc na siebie.

10 Ktokolwiek cudzołozy z zona blizniego, bedzie ukarany smiercia i cudzołoznik, i cudzołoznica.

11 Ktokolwiek obcuje cielesnie z zona swojego ojca, odsłania nagosc ojca: beda ukarani smiercia oboje, sami te smierc na siebie sciagneli.

12 Ktokolwiek obcuje cielesnie z synowa, bedzie razem z nia ukarany smiercia: popełnili sromote, sami te smierc na siebie sciagneli.

13 Ktokolwiek obcuje cielesnie z mezczyzna, tak jak sie obcuje z kobieta, popełnia obrzydliwosc. Obaj beda ukarani smiercia, sami te smierc na siebie sciagneli.

14 Jezeli kto bierze za zone kobiete i jej matke, dopuszcza sie rozpusty: on i ona beda spaleni w ogniu, aby nie było rozpusty wsród was.

15 Ktokolwiek obcuje cielesnie ze zwierzeciem wylewajac nasienie, bedzie ukarany smiercia. Zwierze takze zabijecie.

16 Jesli kobieta zblizy sie do jakiegos zwierzecia, aby z nim sie złaczyc, zabijesz i kobiete, i zwierze. Oboje beda ukarani smiercia, sami smierc na siebie sciagneli.

17 Jezeli kto wezmie swoja siostre, córke swojego ojca albo swojej matki i bedzie ogladał jej nagosc, a ona bedzie ogladac jego nagosc, jest to czyn haniebny, oboje beda zgładzeni w obecnosci synów ich ludu. Ten, kto odsłonił nagosc swojej siostry, zaciagnie wine.

18 Jezeli kto obcuje cielesnie z kobieta majaca miesieczne krwawienie i odsłoni jej nagosc, obnaza zródło jej [krwi], a ona tez odsłoni zródło swojej krwi, to oboje beda wyłaczeni sposród swojego ludu.

19 Nie bedziesz odsłaniał nagosci siostry swojej matki albo siostry swojego ojca, to byłoby to samo, co obnazyc własne ciało. Oni poniosa za to wine.

20 Ktokolwiek obcuje ze swoja ciotka, odsłania nagosc swojego wuja. Poniosa oni swój grzech - umra bezdzietnie.

21 Ktokolwiek bierze zone swojego brata, popełnia kazirodztwo. Odsłonił nagosc swojego brata - beda bezdzietni.

22 Bedziecie strzec wszystkich moich ustaw i wszystkich moich wyroków i bedziecie je wykonywac, aby was nie wypluła ziemia, do której was wprowadzam, abyscie mieszkali w niej.

23 Nie bedziecie postepowac według obyczajów narodu, który wypedzam przed wami. Poniewaz wszystkie te rzeczy czynili, napełnili Mnie obrzydzeniem.

24 Dlatego powiedziałem wam: wy posiadziecie ich ziemie, Ja sam daje wam ja w dziedzictwo, ziemie opływajaca w mleko i miód. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów.

25 Bedziecie odrózniac zwierzeta czyste od nieczystych, ptaki nieczyste od czystych. Nie bedziecie plugawic siebie samych przez zwierzeta i ptaki ani przez wszystko, co sie roi po ziemi, przez wszystko, co oddzieliłem od was jako nieczyste.

26 Bedziecie dla Mnie swieci, bo Ja jestem swiety, Ja Pan, i oddzieliłem was od innych narodów, abyscie byli moimi.

27 Jezeli jaki mezczyzna albo jaka kobieta beda wywoływac duchy albo wrózyc, beda ukarani smiercia. Kamieniami zabijecie ich. Sami sciagneli smierc na siebie”.

**Kapłanska 21**

1 Potem Pan powiedział do Mojzesza: ”Mów do kapłanów, synów Aarona, i powiedz im: [Kapłan] nie bedzie sie narazał na nieczystosc z powodu zwłok zmarłego krewnego,

2 chyba tylko z powodu najblizszych krewnych, z powodu matki, ojca, syna, córki, brata,

3 siostry dziewicy, która jest mu [szczególnie] bliska, poniewaz nie nalezy do zadnego meza. Z jej powodu moze sie narazic na nieczystosc rytualna.

4 Ale kapłan nie bedzie sie narazał na nieczystosc rytualna z powodu krewnych swej zony. Byłoby to zbezczeszczenie.

5 Nie beda sobie strzygli głowy do skóry, nie beda golili krajów brody, nie beda nacinali swojego ciała.

6 Beda swieci dla swojego Boga, nie beda bezczescic imienia Bozego, bo oni składaja Panu ofiary spalane, pokarm swojego Boga, a wiec beda swietoscia.

7 Nie wezma za zone nierzadnicy lub kobiety pohanbionej. Nie wezma kobiety wypedzonej przez meza, bo [kapłan] jest poswiecony Bogu.

8 Bedziesz go uwazał za swietego, bo on ofiaruje pokarm Bozy. Bedzie swiety dla ciebie, bo Ja jestem swiety, Ja Pan, który was uswiecam!

9 Jezeli córka kapłana bezczesci siebie nierzadem, bezczesci przez to swojego ojca. Bedzie spalona w ogniu.

10 Kapłan, który jest wyzszy godnoscia ponad braci, na którego głowe była wylana oliwa namaszczenia, który był wprowadzony w czynnosci kapłanskie,

wkładajac szaty nie bedzie rozpuszczał włosów i nie bedzie rozdzierał swych szat.

11 W ogóle nie zblizy sie do zadnego zmarłego, nie narazi sie na nieczystosc rytualna ani z powodu ojca, ani z powodu matki.

12 Nie bedzie wychodził z przybytku swietego, nie bedzie bezczescił swietego przybytku swego Boga, bo ma na sobie [jak] diadem oliwe namaszczenia swego Boga. Ja jestem Pan!

13 Za zone wezmie tylko dziewice.

14 Nie wezmie za zone ani wdowy, ani rozwódki, ani pohanbionej, ani nierzadnicy: zadnej z takich nie wezmie, ale wezmie dziewice sposród swych krewnych.

15 Nie zbezczesci potomstwa miedzy krewnymi, bo Ja jestem Pan, który go uswieca!”

16 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

17 ”Tak mów do Aarona: Ktokolwiek z potomków twoich według ich przyszłych pokolen bedzie miał jakas skaze, nie bedzie mógł sie zblizyc, aby ofiarowac pokarm swego Boga.

18 Zaden człowiek, który ma skaze, nie moze sie zblizac - ani niewidomy, ani chromy, ani majacy zniekształcona twarz, ani kaleka,

19 ani ten, który ma złamana noge albo reke,

20 ani garbaty, ani niedorozwiniety, ani ten, kto ma bielmo na oku, ani chory na swierzb, ani okryty liszajami, ani ten, kto ma zgniecione jadra.

21 Zaden z potomków kapłana Aarona, majacy jakas skaze, nie bedzie sie zblizał, aby złozyc spalana ofiare Panu. On ma skaze - nie bedzie sie zblizał, aby ofiarowac pokarm swego Boga.

22 Jednakze wolno mu jesc pokarm swego Boga, zarówno swiety, jak i najswietszy.

23 Tylko nie bedzie podchodził do zasłony i nie bedzie sie zblizał do ołtarza, bo ma skaze. Nie bedzie bezczescił moich swietosci, bo Ja, Pan, jestem tym, który je uswieca!”

24 Mojzesz powiedział to Aaronowi, jego synom i wszystkim Izraelitom.

**Kapłanska 22**

1 Po czym Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Mów do Aarona i jego synów, aby sie powstrzymywali od niektórych swietych darów Izraelitów, które oni mi poswiecaja, nie bezczescili mojego swietego imienia. Ja jestem Pan!

3 Powiedz im, aby wiedziały o tym przyszłe pokolenia: jezeli kto z potomków waszych, bedac w stanie nieczystosci rytualnej, zblizy sie do rzeczy swietych, które Izraelici poswiecaja Panu, to człowiek ten bedzie odrzucony ode Mnie. Ja jestem Pan!

4 Zaden potomek Aarona, który by był tredowaty lub cierpiacy na wyciek, nie bedzie mógł jesc rzeczy swietych, dopóki sie nie podda oczyszczeniu. Tak samo bedzie z tym, który sie dotknał kogos nieczystego z powodu umarłego albo tego, z którego wypłyneło nasienie;

5 równiez z tym, kto sie dotknał jakiegos płazu, czyniacego go nieczystym, albo sie dotknał człowieka, który uczynił go nieczystym wskutek swojej nieczystosci.

6 Ktokolwiek wiec dotknie sie takich rzeczy, bedzie nieczysty az do wieczora, nie bedzie jadł rzeczy swietych, ale przedtem wykapie ciało w wodzie.

7 Po zachodzie słonca bedzie oczyszczony. Potem bedzie jesc rzeczy swiete, bo one sa jego pokarmem.

8 Nie bedzie jadł padliny ani miesa zwierzat rozszarpanych, bo przez to stałby sie nieczysty. Ja jestem Pan!

9 Beda strzec mojego zarzadzenia, nie beda narazac sie na grzech z tego powo- du - za to spotkałaby ich smierc, poniewaz dopusciliby sie zbezczeszczenia. Ja jestem Pan, który ich uswiecam!

10 Zaden niepowołany nie bedzie jadł rzeczy swietych, ani mieszkajacy u kapłana, ani najemnik nie beda jedli rzeczy swietych.

11 Jezeli jednak kapłan kupił niewolnika za pieniadze, ten moze jesc rzeczy swiete, równiez i ci, którzy urodzili sie w jego domu, beda jedli jego pokarm.

12 Córka kapłana, która wyszła za maz za obcego, nie bedzie jadła ze swietych rzeczy ofiarowanych.

13 Jednakze córka kapłana, która owdowiała albo została porzucona, a nie ma dzieci, i wróciła do domu ojca, bedzie mogła jesc z pokarmu naleznego jej ojcu, tak jak za młodych lat. Ale zaden niepowołany nie bedzie go jadł!

14 Jezeli kto zje rzecz swieta przez nieuwage, wynagrodzi za nia kapłanowi, dodajac jeszcze piata czesc wartosci.

15 Oni nie beda bezczescic rzeczy swietych, które Izraelici ofiaruja dla Pana.

16 Naraziliby ich na ciezka wine przez jedzenie ich rzeczy swietych. Ja jestem Pan, który ich uswiecam!”

17 Nastepnie Pan powiedział do Mojzesza:

18 ”Mów do Aarona i jego synów i do wszystkich Izraelitów i powiedz im: Jezeli kto sposród Izraelitów albo sposród przybyszów w Izraelu przynosi swój dar, czy to bedzie ofiara slubowana czy dobrowolna, z rodzaju tych ofiar, które sie przynosi Panu jako ofiary całopalne,

19 to aby były przyjete, musza to byc zwierzeta bez skazy, samce - cielce, barany lub kozły.

20 Zadnego zwierzecia ze skaza nie bedziecie składac w ofierze, bo to nie byłoby od was przyjete.

21 Jezeli kto chce złozyc Panu ofiare biesiadna, aby wypełnic slub albo jako dar dobrowolny, niezaleznie od tego, czy to bedzie duze, czy małe bydle, bedzie ono bez skazy, aby było przyjete. Nie bedzie w nim zadnej skazy!

22 Nie bedziecie składac w ofierze Panu zwierzat slepych, ułomnych, okaleczonych, spuchnietych, parszywych, owrzodzonych. Nie bedziecie takich zwierzat składac na ołtarzu na ofiare spalana dla Pana.

23 Cielca albo barana niekształtnego lub niewyrosnietego mozesz złozyc jako ofiare dobrowolna, ale jako ofiara slubowana nie bedzie on przyjety.

24 Zwierzecia, które ma jadra zgniecione, starte, wyrwane albo wyciete, nie bedziecie składac w ofierze Panu i nie bedziecie takich rzeczy robic w waszym kraju.

25 Takze nie bedziecie przyjmowali takich zwierzat od cudzoziemca i nie bedziecie ich ofiarowali jako pokarm dla Boga waszego, bo ten brak jest w nich skaza i dlatego nie beda przyjete na wasza korzysc”.

26 Potem Pan powiedział do Mojzesza:

27 ”Jezeli urodzi ci sie ciele, jagnie lub kozle, to bedzie ono przez siedem dni przy matce. Zaczynajac od ósmego dnia i dalej, bedzie ono przyjete jako dar spalany dla Pana.

28 Nie bedziecie tego samego dnia zabijac krowy albo owcy razem z jej małym.

29 Kiedy bedziecie składac dla Pana ofiare dziekczynna, składajcie ja tak, aby była przyjeta.

30 Tego samego dnia bedzie spozyta. Nie bedziecie z niej nic zostawiac az do rana. Ja jestem Pan!

31 Bedziecie strzec moich przykazan i wykonywac je! Ja jestem Pan!

32 Nie bedziecie bezczescic mojego swietego imienia. Okazuje moja swietosc posród Izraelitów. Ja jestem Pan, który was uswieca,

33 który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym Bogiem. Ja jestem Pan!”

**Kapłanska 23**

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Mów do Izraelitów i powiedz im: Oto czasy swiete Pana, na które bedziecie wzywac ich zwołaniami swietymi, to sa moje czasy swiete!

3 Przez szesc dni praca bedzie wykonywana, ale siódmego dnia jest uroczysty szabat, jest zwołanie swiete, nie bedziecie wykonywac [w tym dniu] zadnej pracy - to jest szabat dla Pana we wszystkich waszych siedzibach.

4 Oto czasy swiete dla Pana, zwołanie swiete, na które wzywac ich bedziecie w okreslonym czasie.

5 W pierwszym miesiacu, czternastego dnia miesiaca, o zmierzchu, jest Pascha dla Pana.

6 A pietnastego dnia tego miesiaca jest Swieto Przasników dla Pana - przez siedem dni bedziecie jedli tylko przasne chleby.

7 Pierwszego dnia bedzie dla was zwołanie swiete: nie bedziecie wykonywac zadnej pracy.

8 Przez siedem dni bedziecie składali w ofierze dla Pana ofiare spalana, siódmego dnia bedzie swiete zwołanie, nie bedziecie [w tym dniu] wykonywac zadnej pracy”.

9 Potem Pan powiedział do Mojzesza:

10 ”Mów do Izraelitów i powiedz im: Kiedy wejdziecie do ziemi, która Ja wam dam, i zbierzecie plon, przyniesiecie kapłanowi snop jako pierwociny waszego plonu.

11 On dokona gestu kołysania snopa przed Panem, aby był przez Niego łaskawie przyjety. Dokona nim gestu kołysania w nastepnym dniu po szabacie.

12 W dniu gestu kołysania snopa złozycie ofiare całopalna dla Pana, baranka bez skazy, urodzonego w tym samym roku,

13 wraz z ofiara pokarmowa dwóch dziesiatych efy najczystszej maki zaprawionej oliwa, jako ofiare spalana, miła won dla Pana, a takze ofiare płynna - cwierc hinu wina.

14 Az do tego dnia nie bedziecie jedli ani chleba, ani prazonych ziaren, ani kaszy, zanim nie przyniesiecie daru dla waszego Boga. Jest to ustawa wieczysta dla waszych pokolen, we wszystkich waszych siedzibach.

15 I odliczycie sobie od dnia po szabacie, od dnia, w którym przyniesiecie snopy do wykonania nimi gestu kołysania, siedem tygodni pełnych,

16 az do dnia po siódmym szabacie odliczycie piecdziesiat dni i wtedy złozycie nowa ofiare pokarmowa dla Pana.

17 Przyniesiecie z waszych siedzib po dwa chleby do wykonania nimi gestu kołysania, kazdy z dwóch dziesiatych efy najczystszej maki, kwaszone. To beda pierwociny dla Pana.

18 Oprócz chleba złozycie w ofierze siedem baranków bez skazy, jednorocznych, jednego młodego cielca i dwa barany. One beda ofiara całopalna dla Pana razem z ofiara pokarmowa i z ofiara płynna. Bedzie to ofiara spalana, miła won dla Pana.

19 Ofiarujecie tez jednego kozła jako ofiare przebłagalna i dwa baranki jednoroczne jako ofiare biesiadna.

20 Kapłan wykona nimi przed Panem gest kołysania razem z chlebami pierwocin, razem z dwoma barankami. Bedzie to rzecz poswiecona Panu, przeznaczona dla kapłana.

21 Tego samego dnia zwołacie lud. Bedzie to dla was zwołanie swiete. Nie bedziecie wykonywac tego dnia zadnej pracy. Jest to ustawa wieczysta we wszystkich waszych siedzibach, dla waszych pokolen.

22 Kiedy bedziecie zbierali plon waszej ziemi, nie bedziecie wycinali doszczetnie skraju pola i nie bedziecie zbierali do konca kłosów. Zostawisz je dla ubogiego i dla przybysza. Ja jestem Pan, Bóg wasz!”

23 Nastepnie Pan powiedział do Mojzesza:

24 ”Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiaca bedziecie obchodzic uroczysty szabat, trabienie w róg i swiete zwołanie.

25 Nie bedziecie [wtedy] wykonywac zadnej pracy. Złozycie ofiary spalane dla Pana”.

26 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

27 ”Dziesiatego dnia siódmego miesiaca jest Dzien Przebłagania. Bedzie to dla was zwołanie swiete. Bedziecie poscic i bedziecie składac Panu ofiary spalane.

28 W tym dniu nie bedziecie wykonywac zadnej pracy, bo jest to Dzien Przebłagania, azeby dokonano przebłagania za wasze winy przed Panem, Bogiem waszym.

29 Kazdy człowiek, który nie bedzie poscił tego dnia, bedzie wyłaczony sposród swego ludu.

30 Kazdego człowieka, który bedzie pracował tego dnia, wytrace sposród jego ludu.

31 Zadnej pracy nie bedziecie wykonywac. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokolen, we wszystkich waszych siedzibach.

32 Bedzie to dla was uroczysty szabat. Bedziecie poscili. Dziewiatego dnia miesiaca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, bedziecie obchodzic wasz szabat”.

33 Po czym Pan powiedział do Mojzesza:

34 ”Powiedz Izraelitom: Pietnastego dnia tego siódmego miesiaca jest Swieto Namiotów przez siedem dni dla Pana.

35 Pierwszego dnia jest zwołanie swiete: nie bedziecie wykonywac zadnej pracy.

36 Przez siedem dni bedziecie składac ofiary spalane dla Pana. Ósmego dnia bedzie dla was zwołanie swiete i złozycie ofiare spalana dla Pana. To jest uroczyste zgromadzenie. Nie bedziecie wykonywac [w tym dniu] zadnej pracy.

37 To sa czasy swiete dla Pana, na które bedziecie dokonywac swietego zwołania, aby składac ofiare spalana dla Pana: ofiare całopalna, ofiare pokarmowa, ofiare krwawa i ofiare płynna, kazdego dnia to, co jest na ten dzien przeznaczone,

38 niezaleznie od szabatów Pana, niezaleznie od waszych darów, niezaleznie od wszystkich slubów waszych i niezaleznie od wszystkich dobrowolnych ofiar, które bedziecie składac dla Pana.

39 Tak wiec pietnastego dnia siódmego miesiaca, kiedy zbierzecie plony ziemi, bedziecie obchodzic swieto Pana przez siedem dni. Pierwszego dnia jest uroczysty szabat. Ósmego dnia takze uroczysty szabat.

40 Wezcie sobie pierwszego dnia owoce pieknych drzew, liscie palmowe, gałazki gestych drzew i wierzb nadrzecznych. Bedziecie sie weselic przed Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni.

41 Bedziecie obchodzic to swieto dla Pana co roku przez siedem dni. To jest ustawa wieczysta dla waszych pokolen. W siódmym miesiacu bedziecie je obchodzic.

42 Przez siedem dni bedziecie mieszkac w szałasach. Wszyscy tubylcy Izraela beda mieszkali w szałasach,

43 aby pokolenia wasze wiedziały, ze kazałem Izraelitom mieszkac w szałasach, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, Bóg wasz!”

44 Mojzesz ogłosił Izraelitom o czasach swietych dla Pana.

## Kapłanska 24

1 Potem Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Rozkaz Izraelitom, aby dostarczyli ci do swiecznika czystej oliwy wycisnietej z oliwek, aby zapewnic nieustanne swiatło.

3 Na zewnatrz zasłony swiadectwa w Namiocie Spotkania Aaron go ustawi, [by swiecił] od wieczora az do poranka przed Panem, nieustannie. To jest ustawa wieczysta dla waszych pokolen.

4 Na czystym swieczniku przygotuje lampy, aby paliły sie przed Panem nieustannie.

5 Nastepnie wezmiesz najczystszej maki i upieczesz z niej dwanascie placków. Kazdy placek z dwóch dziesiatych efy.

6 Potem ułozysz je w dwa stosy, po szesc w kazdym stosie, na czystym stole przed Panem.

7 Połozysz na kazdym stosie troche czystego kadzidła - to bedzie pamiatka chleba, ofiara spalana dla Pana.

8 Kazdego szabatu przygotuja to przed Panem jako dar nieustanny od Izraelitów, jako wieczne przymierze.

9 To bedzie dla Aarona i dla jego synów. Beda to jedli w miejscu poswieconym. Jest to rzecz najswietsza dla niego sposród ofiar spalanych dla Pana. Ustawa wieczysta”.

10 Miedzy Izraelitami znajdował sie syn pewnej Izraelitki i Egipcjanina. Syn Izraelitki pokłócił sie z pewnym Izraelita w obozie.

11 Syn Izraelitki zbluznił przeciwko Imieniu i przeklał je. Przyprowadzono go do Mojzesza. Matka jego nazywała sie Szelomit, córka Dibriego z pokolenia Dana.

12 Umieszczono go pod straza, dopóki sprawa nie bedzie rozstrzygnieta przez usta Pana.

13 Wtedy Pan powiedział do Mojzesza:

14 ”Kaz wyprowadzic bluznierce poza obóz. Wszyscy, którzy go słyszeli, połoza rece na jego głowie. Cała społecznosc ukamienuje go.

15 Potem powiesz Izraelitom: Ktokolwiek przeklina Boga swego, bedzie za to odpowiadał.

16 Ktokolwiek bluzni imieniu Pana, bedzie ukarany smiercia. Cała społecznosc ukamienuje go. Zarówno tubylec, jak i przybysz bedzie ukarany smiercia za bluznierstwo przeciwko Imieniu.

17 Ktokolwiek zabije człowieka, bedzie ukarany smiercia.

18 Ktokolwiek zabije zwierze, bedzie obowiazany do zwrotu: zwierze za zwierze.

19 Ktokolwiek skaleczy blizniego, bedzie ukarany w taki sposób, w jaki zawinił.

20 Złamanie za złamanie, oko za oko, zab za zab. W jaki sposób ktos okaleczył blizniego, w taki sposób bedzie okaleczony.

21 Kto zabije zwierze, bedzie obowiazany do zwrotu. Kto zabije człowieka, bedzie ukarany smiercia.

22 Jednakowo bedziecie sadzic i przybyszów, i tubylców, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz!”

23 Potem Mojzesz kazał Izraelitom wyprowadzic bluznierce poza obóz i ukamienowac. Synowie Izraela uczynili to, co Pan rozkazał Mojzeszowi.

## Kapłanska 25

1 Potem Pan powiedział do Mojzesza na górze Synaj:

2 ”Mów do Izraelitów i powiedz im: Kiedy wejdziecie do ziemi, która daje wam, wtedy ziemia bedzie takze obchodzic szabat dla Pana.

3 Szesc lat bedziesz obsiewał swoje pole, szesc lat bedziesz obcinał swoja winnice i bedziesz zbierał jej plony,

4 ale w siódmym roku bedzie uroczysty szabat dla ziemi, szabat dla Pana. Nie bedziesz wtedy obsiewał pola ani obcinał winnicy,

5 nie bedziesz zał tego, co samo wyrosnie na polu, ani nie bedziesz zbierał winogron nieobcietych. To bedzie rok szabatowy dla ziemi.

6 Szabat ziemi bedzie służył wam za pokarm: tobie, słudze twemu, służacej twej, najemnikowi twemu i osiadłemu u ciebie, tym, którzy mieszkaja u ciebie.

7 Cały jego plon bedzie służyc za pokarm takze twojemu bydłu i zwierzetom, które sa w twoim kraju.

8 Policzysz sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak ze czas siedmiu lat szabatowych bedzie obejmował czterdziesci dziewiec lat.

9 Dziesiatego dnia, siódmego miesiaca zatrabisz w róg. W Dniu Przebłagania zatrabicie w róg w całej waszej ziemi.

10 Bedziecie swiecic piecdziesiaty rok, oznajmijcie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkanców. Bedzie to dla was jubileusz - kazdy z was powróci do swej własnosci i kazdy powróci do swego rodu.

11 Cały ten rok piecdziesiaty bedzie dla was rokiem jubileuszowym - nie bedziecie siac, nie bedziecie zac tego, co urosnie, nie bedziecie zbierac nieobcietych winogron,

12 bo to bedzie dla was jubileusz, to bedzie dla was rzecz swieta. Wolno wam jednak bedzie jesc to, co urosnie na polu.

13 W tym roku jubileuszowym kazdy powróci do swej własnosci.

14 Kiedy wiec bedziecie sprzedawac cos blizniemu albo kupowac cos od bliznie- go, nie wyrzadzajcie krzywdy jeden drugiemu.

15 Ale odpowiednio do liczby lat, które upłyneły od jubileuszu, bedziesz kupował od blizniego, a on sprzeda tobie odpowiednio do liczby lat plonów.

16 Im wiecej lat pozostaje do jubileuszu, tym wieksza cene zapłacisz, im mniej lat pozostaje, tym mniejsza cene zapłacisz, bo ilosc plonów on ci sprzedaje.

17 Nie bedziecie wyrzadzac krzywdy jeden drugiemu. Bedziesz sie bał Boga twego, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz!

18 Bedziecie wykonywac ustawy moje i przestrzegac wyroków moich wprowadzajac je w zycie, abyscie mieszkali w kraju bezpiecznie:

19 ziemia da wam plon, bedziecie jedli do sytosci, bedziecie mieszkali na niej bezpiecznie.

20 Jezeli zas powiecie: co bedziemy jedli w siódmym roku, jezeli nie bedziemy siali ani zbierali plonów?

21 Zesle wam błogosławienstwo w szóstym roku, tak ze plony wystarcza na trzy lata.

22 W ósmym roku bedziecie siac i bedziecie jesc z dawnych plonów. Az do dziewiatego roku, az do nowych plonów bedziecie jedli dawne [plony].

23 Nie wolno sprzedawac ziemi na zawsze, bo ziemia nalezy do Mnie, a wy jestescie u Mnie przybyszami i osadnikami.

24 Dlatego bedziecie pozwalac na wykup wszelkich gruntów nalezacych do was.

25 Jezeli twój brat zubozeje i sprzeda swoja posiadłosc, wtedy wystapi jego najblizszy krewny jako ”wykupujacy” i odkupi ziemie sprzedana przez brata.

26 Jezeli zas kto nie ma ”wykupujacego”, ale sam zdobedzie dostateczne srodki na wykup,

27 to obliczy lata od czasu sprzedazy, zwróci nabywcy gruntu nadwyzke i wróci do swej posiadłosci.

28 Jezeli jednak nie bedzie miał dostatecznych srodków na wykup, w takim razie grunt pozostanie we władaniu nabywcy az do roku jubileuszowego. W roku jubileuszowym grunt przejdzie znowu w posiadanie dawnego własciciela.

29 Jezeli kto sprzeda dom mieszkalny położony w miescie otoczonym murami,
to bedzie miał prawo do wykupu az do konca roku sprzedazy: prawo wykupu
bedzie trwało cały rok.

30 Jezeli dom nie bedzie wykupiony przed upływem roku, w takim razie dom
zbudowany w miescie warownym przejdzie na zawsze w posiadanie nabywcy
i jego potomków. Nie wyjdzie [z ich rak] w roku jubileuszowym.

31 Domy we wsiach, które nie sa otoczone murami, beda traktowane na równi
z własnoscia gruntowa, a wiec beda podlegały wykupowi, a w roku
jubileuszowym wyjda [z rak nabywcy].

32 Co sie tyczy miast lewickich, to lewitom zawsze przysługuje prawo wykupu
domów, które posiadaja.

33 Jezeli kto kupi od lewitów dom miejski, to posiadłosc ta wyjdzie [z jego
rak] w roku jubileuszowym, bo domy miast lewickich sa ich posiadłoscia
posród Izraelitów.

34 Takze i pole położone koło ich miast nie bedzie podlegało sprzedazy, bo
ono jest ich posiadłoscia wieczysta.

35 Jezeli brat twój zubozeje i reka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł
zyc z toba przynajmniej jak przybysz lub osadnik.

36 Nie bedziesz brał od niego odsetek ani lichwy. Bedziesz sie bał Boga swego
i pozwolisz zyc bratu z soba.

37 Nie bedziesz mu dawał pieniedzy na procent. Nie bedziesz mu dawał
pokarmu na lichwe.

38 Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, aby dac
wam ziemie Kanaan i aby byc waszym Bogiem!

39 Jezeli brat z powodu ubóstwa sprzeda sie tobie, nie bedziesz nakładał na
niego pracy niewolniczej.

40 Bedziesz sie z nim obchodził jak z najemnikiem albo jak z osadnikiem.
Bedzie słuzyc tobie tylko do roku jubileuszowego.

41 Wtedy wyjdzie od ciebie razem ze swymi dziecmi i wróci do swojej rodziny, do posiadłosci swoich przodków.

42 Bo oni sa moimi niewolnikami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej, nie powinni wiec byc sprzedawani jak niewolnicy.

43 Nie bedziesz sie z nim obchodził srogo. Bedziesz sie bał swego Boga.

44 Kiedy bedziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to bedziecie ich kupowali od narodów, które sa naokoło was.

45 Takze bedziecie kupowali dzieci przychodniów osiadłych wsród was, przychodniów i potomków ich, urodzonych w waszym kraju. Ci beda wasza własnoscia.

46 Zostawicie ich w dziedzictwie waszym synom, aby ich posiadali na własnosc, na zawsze. Bedziecie ich uwazac za niewolników. Ale z bracmi Izraelitami nie bedziecie sie obchodzili srogo.

47 Jezeli cudzoziemiec osiadły u ciebie wzbogaci sie, a brat twój zubozeje i sprzeda siebie cudzoziemcowi osiadłemu u ciebie albo potomkowi cudzoziemca,

48 to ten, który sie sprzedał, moze byc wykupiony. Jeden z braci jego wykupi go.

49 Takze jego stryj albo syn jego stryja moze go wykupic, albo którykolwiek z jego krewnych z jego rodziny wykupi go, albo tez on sam siebie wykupi, jezeli bedzie na to go stac.

50 Wtedy wspólnie ze swym nabywca obliczy [czas] od roku, w którym sprzedał siebie, az do roku jubileuszowego: cena, za która sie sprzedał, bedzie odpowiednia do liczby lat. [Czas jego niewoli] bedzie mu policzony za dni najemnika.

51 Jezeli jeszcze duzo lat jest do jubileuszu, to odpowiednio do ich liczby zwiek- szy cene wykupu.

52 Ale jezeli pozostaje niewiele lat do roku jubileuszowego, obliczy je i odpowiednio do liczby tych lat zapłaci swój wykup.

53 Bedzie u ciebie jako najemnik, rok po roku. Nie beda sie z nim srogo obchodzic w twej obecnosci.

54 Jezeli zas w ten sposób nie bedzie wykupiony, to wyjdzie na wolnosc w roku jubileuszowym razem ze swoimi dziecmi.

55 Moimi bowiem niewolnikami sa Izraelici. Oni sa moimi niewolnikami, ci, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, wasz Bóg!

**Kapłanska 26**

1 Nie bedziecie sobie czynili bozków, nie bedziecie sobie stawiali posagów ani stel. Nie bedziecie umieszczac w waszym kraju kamieni rzezbionych, aby im oddawac pokłon, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz.

2 Strzec bedziecie moich szabatów, czcic bedziecie mój swiety przybytek. Ja jestem Pan!

3 Jezeli bedziecie postepowac według moich ustaw i bedziecie strzec przykazan moich i wprowadzac je w zycie,

4 dam wam deszcz w swoim czasie, ziemia bedzie przynosic plony, drzewo polne wyda owoc,

5 młocka przeciagnie sie u was az do winobrania, winobranie az do siewu, bedziecie jedli chleb do sytosci, bedziecie mieszkac bezpiecznie w swoim kraju.

6 Krajowi udziele pokoju, tak ze bedziecie sie udawali na spoczynek bez obawy. Dzikie zwierzeta znikna z kraju. Miecz nie bedzie przechodził przez wasz kraj.

7 Bedziecie scigac nieprzyjaciół, a oni upadna od miecza przed wami,

8 tak ze pieciu waszych bedzie scigac cała setke, a setka waszych - dziesiec tysiecy [nieprzyjaciół]. Wasi wrogowie upadna od miecza przed wami.

9 Zwróce sie ku wam, dam wam płodnosc, rozmnoze was, umocnie moje przymierze z wami.

10 Bedziecie jedli [zboze] z dawnych zapasów, a kiedy przyjda nowe zbiory, usuniecie dawne [zapasy].

11 Umieszcze wsród was mój przybytek i nie bede sie wami brzydził.

12 Bede chodził wsród was, bede waszym Bogiem, a wy bedziecie moim ludem.

13 Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abyscie przestali byc ich niewolnikami. Ja rozbiłem dragi waszego jarzma i dałem wam moznosc chodzenia z podniesiona głowa.

14 Jezeli zas nie bedziecie Mnie słuchac i nie bedziecie wykonywac tych wszyst- kich nakazów,

15 jezeli bedziecie gardzic moim ustawami, jezeli bedziecie sie brzydzic moimi wyrokami, tak ze nie bedziecie wykonywac moich nakazów i złamiecie moje przymierze,

16 to i Ja obejde sie z wami odpowiednio: zesle na was przerazenie, wycienczenie i goraczke, które prowadza do slepoty i rujnuja zdrowie. Wtedy na prózno bedziecie siali wasze ziarno. Zjedza je wasi nieprzyjaciele.

17 Zwróce oblicze przeciwko wam, bedziecie pobici przez nieprzyjaciół. Ci, którzy was nienawidza, beda rzadzili wami, a wy bedziecie uciekac nawet wtedy, kiedy was nikt nie bedzie scigał.

18 Jezeli i wtedy nie bedziecie Mnie słuchac, bede w dalszym ciagu karał was siedem razy wiecej za wasze grzechy.

19 Rozbije wasza dumna potege, sprawie, ze niebo bedzie dla was jak z zelaza, a ziemia jak z brazu.

20 Na prózno bedziecie sie wysilac - wasza ziemia nie wyda zadnego plonu, a drzewo na ziemi nie da owoców.

21 Jezeli [nadal] bedziecie postepowac Mnie na przekór i nie zechcecie Mnie słuchac, zesle na was siedmiokrotne kary za wasze grzechy:

22 zesle na was dzikie zwierzeta, które pozra wasze dzieci, zniszcza bydło, zmniejsza zaludnienie, tak ze wasze drogi opustoszeja.

23 Jezeli i wtedy nie poprawicie sie i bedziecie postepowac Mnie na przekór,

24 to i Ja postapie wam na przekór i bede was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy.

25 Zesle na was miecz, który sie pomsci za złamanie przymierza. Jezeli wtedy schronicie sie do miast, zesle zaraze pomiedzy was, tak ze wpadniecie w rece nieprzyjaciół.

26 Rozbije wam podpore chleba, tak ze dziesiec kobiet bedzie piec chleb w jednym piecu. Beda wam wydzielac chleb na wage, tak ze jedzac nie bedziecie syci.

27 Jezeli i wtedy nie bedziecie Mi posłuszni i bedziecie Mi postepowac na przekór,

28 to i Ja z gniewem wystapie przeciwko wam i zesle na was siedmiokrotne kary za wasze grzechy.

29 Bedziecie jedli ciało synów i córek waszych.

30 Zniszcze wasze wyzyny słoneczne, rozbije wasze stele, rzuce wasze trupy na trupy waszych bozków, bede sie brzydzic wami.

31 Zamienie w ruiny wasze miasta, spustosze wasze miejsca swiete, nie bede wchłaniał przyjemnej woni waszych ofiar.

32 Ja sam spustosze ziemie, tak ze beda sie zdumiewac wasi wrogowie, którzy ja wezma w posiadanie.

33 Was samych rozprosze miedzy narodami, dobede za wami miecza, ziemia wasza bedzie spustoszona, miasta wasze zburzone.

34 Wtedy ziemia bedzie obchodzic swoje szabaty przez wszystkie dni swego spustoszenia, a wy bedziecie w kraju nieprzyjaciół. Wtedy ziemia bedzie odpoczywac i obchodzic swoje szabaty.

35 Przez wszystkie dni swego spustoszenia bedzie obchodzic szabat, którego nie obchodziła w latach szabatowych, kiedy w niej mieszkaliscie.

36 Co sie zas tyczy tych, co pozostana, zesle do ich serc lekliwosc w ziemi nieprzyjaciół, bedzie ich scigac szmer unoszonego wiatrem liscia, beda uciekac jak od miecza, beda padac nawet wtedy, kiedy nikt nie bedzie ich scigał.

37 Beda sie przewracac jeden na drugiego, jak gdyby przed mieczem, chociaz nikt nie bedzie ich scigał. Nie bedziecie mogli ostac sie przed nieprzyjaciółmi.

38 Zginiecie miedzy narodami, pochłonie was ziemia nieprzyjacielska.

39 A ci, którzy pozostana z was, zgnija z powodu swego przestepstwa w ziemiach nieprzyjacielskich, z powodu przestepstw swoich przodków zgnija, tak jak i oni.

40 Wtedy uznaja przestepstwo swoje i przestepstwo swoich przodków, to jest zdrade, która popełnili wzgledem Mnie, i to, ze Mnie postepowali na przekór,

41 wskutek czego Ja postepowałem na przekór im i zaprowadziłem ich do kraju nieprzyjacielskiego, azeby upokorzyło sie ich nieobrzezane serce i azeby zapłacili za swoje przestepstwo.

42 Wtedy przypomne sobie moje przymierze z Jakubem, przymierze z Izaakiem i przymierze z Abrahamem. Przypomne sobie o tym i przypomne o kraju.

43 Ale przedtem ziemia bedzie opuszczona przez nich i bedzie spłacac swoje szabaty przez to, ze bedzie spustoszona z ich winy, a oni beda spłacac swoje przestepstwo, poniewaz odrzucili moje wyroki i brzydzili sie moimi ustawami.

44 Jednakze nawet wtedy, kiedy bede w kraju nieprzyjacielskim, nie odrzuce ich i nie bede sie brzydził nimi do tego stopnia, zeby ich całkowicie zniszczyc i zerwac moje przymierze z nimi, bo Ja jestem Pan, ich Bóg.

45 Przypomne sobie na ich korzysc o przymierzu z ich przodkami, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej na oczach narodów, abym był ich Bogiem. Ja jestem Pan!”

46 To sa ustawy, wyroki i prawa, które Pan ustanowił miedzy soba a Izraelitami na górze Synaj za posrednictwem Mojzesza.

## Kapłanska 27

1 Dalej Pan powiedział do Mojzesza:

2 ”Mów do Izraelitów i powiedz im: Jezeli kto chce sie uiscic ze slubu, według twojej oceny dotyczacego jakiejs osoby wobec Pana,

3 tak bedziesz oceniał: jezeli chodzi o mezczyzne w wieku od dwudziestu do szescdziesieciu lat, to bedzie on oceniony na piecdziesiat syklów srebra według wagi przybytku.

4 Jezeli chodzi o kobiete, to bedzie ona oceniona na trzydziesci syklów.

5 Jezeli chodzi o młodziez w wieku od pieciu do dwudziestu lat, to chłopiec bedzie oceniony na dwadziescia syklów, a dziewczyna na dziesiec syklów.

6 Jezeli chodzi o dzieci w wieku od jednego miesiaca do pieciu lat, to chłopiec bedzie oceniony na piec syklów srebra, a dziewczynka na trzy sykle srebra.

7 Jezeli chodzi o ludzi starszych w wieku od szescdziesieciu lat wzwyz, to mezczyzna bedzie oceniony na pietnascie syklów, a kobieta na dziesiec syklów.

8 Jezeli jednak ktos jest tak ubogi, ze nie moze spłacic według twego oszacowania, to postawi osobe slubowana przed kapłanem, a ten ja oszacuje. Według moznosci tego, który slubował, kapłan ja oszacuje.

9 Jezeli chodzi o bydleta, które sa składane w darze dla Pana, to wszystko z nich, co jest złozone w darze dla Pana, bedzie rzecza swieta.

10 Nie wolno ich zamieniac, nie wolno ich zastepowac innym bydleciem, ani lepszego gorszym, ani gorszego lepszym. Jezeli zas kto zechce taka zamiane uczynic, to jedno i drugie bydle bedzie rzecza swieta.

11 Jezeli chodzi o bydle nieczyste, takie, które nie bywa składane w darze dla Pana, to postawia to bydle przed kapłanem,

12 a kapłan je oszacuje według tego, czy bedzie dobre, czy marne. Taka bedzie jego wartosc, jak oszacuje je kapłan.

13 Jezeli [ofiarodawca] chce je wykupic, to doda piata czesc do jego oszacowania.

14 Jezeli kto poswieci swój dom dla Pana jako rzecz swieta, to kapłan oszacuje ten dom według tego, czy jest dobry, czy marny. Jak kapłan go oszacuje, taka bedzie jego wartosc.

15 Jezeli zas ofiarodawca zechce wykupic ten dom, doda do jego oszacowania jedna piata i dom bedzie jego.

16 Jezeli kto poswieci dla Pana czesc swej dziedzicznej posiadłosci, to twoje oszacowanie jej bedzie zalezne od ilosci ziarna uzywanego na siew - jeden chomer jeczmienia bedzie sie równał piecdziesieciu syklom srebra.

17 Jezeli poswieci swój grunt w roku jubileuszowym, oszacowanie twoje bedzie w mocy.

18 Jezeli zas poswieci swój grunt po roku jubileuszowym, to kapłan obliczy sume pieniedzy według lat, które pozostaja do nastepnego roku jubileuszowego i odpowiednio obnizy oszacowanie.

19 Jezeli ofiarodawca zechce wykupic swój grunt, to doda do twego oszacowania jedna piata, i grunt wróci do niego.

20 Ale jezeli nie wykupi gruntu i jezeli ten grunt bedzie sprzedany innemu czło- wiekowi, to nie bedzie mógł byc wykupiony.

21 W takim razie, kiedy grunt stanie sie wolny w roku jubileuszowym, bedzie nalezał do Pana jako rzecz swieta, jako pole pod klatwa. Stanie sie on posiadłoscia kapłana.

22 Jezeli zas kto poswieci dla Pana grunt kupiony, który nie nalezy do jego dziedzicznej posiadłosci,

23 to kapłan obliczy wysokosc oszacowania az do roku jubileuszowego, a ofiarodawca odda jeszcze tego samego dnia Panu sume oszacowania jako rzecz swieta.

24 W roku jubileuszowym grunt wróci do tego, od kogo był kupiony, czyja był dziedziczna posiadłoscia.

25 Kazde twoje oszacowanie bedzie dokonywane na podstawie sykla przybytku. Jeden sykl równa sie dwudziestu gerom.

26 Jednak nikt nie bedzie poswiecał Panu pierworodnego bydlecia, które i tak juz nalezy do Pana. Czy to jest cielec, czy to jest baran, nalezy on do Pana.

27 Jezeli chodzi o bydle nieczyste, to mozna je wykupic za sume twego oszacowania, dodajac do niej jedna piata. Jezeli nie bedzie wykupione, to bedzie sprzedane według sumy twego oszacowania.

28 Jezeli kto poswieci co ze swej własnosci dla Pana jako ”cherem”: człowieka, bydle albo czesc gruntu dziedzicznego - to ta rzecz nie bedzie sprzedana ani wykupiona. Kazde ”cherem” jest rzecza najswietsza dla Pana.

29 Zaden człowiek, który jest poswiecony dla Pana jako ”cherem”, nie moze byc wykupiony. Musi on byc zabity.

30 Kazda dziesiecina z ziemi, z zasiewu ziemi albo z owoców drzewa nalezy do Pana, jest rzecza poswiecona dla Pana.

31 Jezeli kto chce wykupic czesc swej dziesieciny, to doda do niej jedna piata.

32 Kazda dziesiecina z bydła wiekszego lub mniejszego, które przechodzi pod laska pasterska, jest rzecza poswiecona dla Pana.

33 Nie bedzie sie rozrózniac, co jest dobre, a co marne, nie bedzie sie robic
zadnej zamiany. Jezeli jednak kto uczyni zamiane, to oba bydleta - i jedno, i
drugie - beda rzecza poswiecona dla Pana. Nie moga byc wykupione”.

34 To sa przykazania, które Pan dał Mojzeszowi na górze Synaj dla Izraelitów.

# Ksiega Liczb

## Liczb 1

1 Dnia pierwszego drugiego miesiaca, w drugim roku po wyjsciu z Egiptu, tymi słowami przemówił Pan do Mojzesza na pustyni Synaj w Namiocie Spotkania:

2 ”Dokonajcie obliczenia całego zgromadzenia Izraelitów według szczepów i rodów, liczac według głów imiona wszystkich mezczyzn.

3 Ty i Aaron dokonajcie spisu wszystkich Izraelitów zdolnych do walki od lat dwudziestu wzwyz, według ich zastepów.

4 Z kazdego pokolenia winien wam towarzyszyc maz, głowa rodu.

5 A oto imiona mezów, którzy winni wam towarzyszyc: z Rubena - Elisur, syn Szedeura;

6 z Symeona - Szelumiel, syn Suriszaddaja;

7 z Judy - Nachszon, syn Amminadaba;

8 z Issachara - Netaneel, syn Suara;

9 z Zabulona - Eliab, syn Chelona.

10 Z synów Józefa: z Efraima - Eliszama, syn Ammihuda; z Manassesa - Gamliel, syn Pedahsura;

11 z Beniamina - Abidan, syn Gideoniego;

12 z Dana - Achijezer, syn Ammiszaddaja;

13 z Asera - Pagiel, syn Okrana;

14 z Gada - Eliasaf, syn Deuela;

15 z Neftalego - Achira, syn Enana”.

16 Ci zostali wezwani z całej społecznosci, a byli oni wodzami pokolen swoich przodków, naczelnikami tysiecy Izraela.

17 Mojzesz i Aaron rozkazali przyjsc owym mezom, którzy imiennie zostali wy- znaczeni.

18 Zebrali wiec całe zgromadzenie pierwszego dnia drugiego miesiaca, a kazdy podawał swoje pochodzenie według szczepów i rodów. Poczynajac od lat dwudziestu wzwyz liczono ich imiona jednego za drugim.

19 Zgodnie z rozkazem Pana dokonał Mojzesz spisu na pustyni Synaj.

20 Synów Rubena, pierworodnego Izraela, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona i głowy - wszystkich mezczyzn od dwudziestu lat wzwyz, zdolnych do walki -

21 spisanych z pokolenia Rubena było czterdziesci szesc tysiecy pieciuset.

22 Synów Symeona, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona i głowy - wszystkich mezczyzn od lat dwudziestu wzwyz, zdolnych do walki -

23 spisanych z pokolenia Symeona było piecdziesiat dziewiec tysiecy trzystu.

24 Synów Gada, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona mezczyzn od lat dwudziestu wzwyz, zdolnych do walki -

25 spisanych z pokolenia Gada było czterdziesci piec tysiecy szesciuset piecdziesieciu.

26 Synów Judy, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, zdolnych do walki -

27 spisanych z pokolenia Judy było siedemdziesiat cztery tysiace szesciuset.

28 Synów Issachara, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

29 spisanych z pokolenia Issachara było piecdziesiat cztery tysiace czterystu.

30 Synów Zabulona, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

31 spisanych z pokolenia Zabulona było piecdziesiat siedem tysiecy czterystu.

32 Synów Józefa - synów Efraima ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

33 spisanych z pokolenia Efraima było czterdziesci tysiecy pieciuset.

34 Synów Manassesa, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

35 spisanych z pokolenia Manassesa było trzydziesci dwa tysiace dwustu.

36 Synów Beniamina, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

37 spisanych z pokolenia Beniamina było trzydziesci piec tysiecy czterystu.

38 Synów Dana, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

39 spisanych z pokolenia Dana było szescdziesiat dwa tysiace siedmiuset.

40 Synów Asera, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

41 spisanych z pokolenia Asera było czterdziesci jeden tysiecy pieciuset.

42 Synów Neftalego, ich potomków według szczepów i rodów, liczac imiona od lat dwudziestu wzwyz, wszystkich zdolnych do walki -

43 spisanych z pokolenia Neftalego było piecdziesiat trzy tysiace czterystu.

44 Oto ci, których spisu dokonał Mojzesz i Aaron wraz z wodzami izraelskimi, których było dwunastu mezów - po jednym z kazdego rodu.

45 Całkowita liczba Izraelitów zdolnych do walki, spisanych według swych rodów, od lat dwudziestu wzwyz -

46 wynosi w całosci szescset trzy tysiace piecset piecdziesiat.

47 Lewici nie podlegali spisowi według swych rodów.

48 Pan bowiem rzekł do Mojzesza tymi słowami:

49 ”Nie bedziesz spisywał pokolenia Lewiego według liczby głów i nie policzysz ich razem z reszta Izraelitów.

50 Powierzysz natomiast lewitom troske o Przybytek Swiadectwa, o wszystkie
jego sprzety i cokolwiek do niego nalezy; oni beda nosic zarówno Przybytek,
jak i wszystkie jego sprzety, beda mu słuzyc i dokoła niego rozbija swoje
namioty.

51 Gdy Przybytek bedzie zmieniał swe miejsce, rozbiora go lewici, a gdy sie
zatrzyma, znowu go zbuduja; jesli sie zblizy do Przybytku ktos niepowołany,
bedzie ukarany smiercia.

52 Izraelici zas rozbija namioty według swoich zastepów: kazdy na swoim
[miejscu w] obozie i kazdy pod swoja choragwia.

53 Lewici natomiast rozłoza sie obozem wokół Przybytku Swiadectwa; wtedy
kara nie spadnie na zgromadzenie Izraelitów. Lewici beda strzegli Przybytku
Swiadectwa".

54 Izraelici spełnili i wykonali wszystko, co Pan nakazał Mojzeszowi.

## Liczb 2

1 Potem Pan przemówił do Mojzesza i Aarona tymi słowami:

2 "Niech Izraelici rozbija namioty, kazdy pod swoja choragwia, pod znakami
swoich rodów, dokoła Namiotu Spotkania, ale w pewnym oddaleniu.

3 Od wschodu rozbije obóz Juda, stosownie do oddziałów swoich zastepów, a
wodzem synów Judy bedzie Nachszon, syn Amminadaba.

4 Wojsko jego według spisu liczy siedemdziesiat cztery tysiace szesciuset.

5 Obok nich zajmie miejsce pokolenie Issachara, którego wodzem ma byc
Netaneel, syn Suara.

6 Wojsko jego według spisu liczy piecdziesiat cztery tysiace czterystu.

7 Nastepnie pokolenie Zabulona, a wodzem synów Zabulona bedzie Eliab, syn
Chelona.

8 Wojsko jego według spisu liczy piecdziesiat siedem tysiecy czterystu.

9 Wszystkich spisanych w obozie Judy według ich zastepów - sto osiemdziesiat szesc tysiecy czterystu. Oni pierwsi beda zwijac namioty.

10 Od południowej strony [bedzie] choragiew obozu Rubena [rozłozonego] według swoich zastepów, a wodzem synów Rubena bedzie Elisur, syn Szedeura.

11 Wojsko jego według spisu liczy czterdziesci szesc tysiecy pieciuset.

12 Obok nich rozbije obóz pokolenie Symeona. Wodzem synów Symeona bedzie Szelumiel, syn Suriszaddaja.

13 Wojsko jego według spisu liczy piecdziesiat dziewiec tysiecy trzystu.

14 Nastepnie pokolenie Gada. Wodzem synów Gada bedzie Eliasaf, syn Deuela.

15 Wojsko jego według spisu liczy czterdziesci piec tysiecy szescset piecdziesieciu.

16 Wszystkich spisanych w obozie Rubena było według ich zastepów sto piecdziesiat jeden tysiecy czterystu piecdziesieciu. Jako drudzy beda zwijac namioty.

17 Potem wyruszy Namiot Spotkania - obóz lewitów w srodku innych obozów - według tego, jak rozbijali namioty, tak tez ruszac beda, kazdy na swoim miejscu, pod swoja choragwia.

18 Od zachodu [bedzie] choragiew obozu Efraima [rozłozonego] według swoich zastepów. Wodzem synów Efraima bedzie Eliszama, syn Ammihuda.

19 Wojsko jego według spisu liczy czterdziesci tysiecy pieciuset.

20 Obok nich pokolenie Manassesa: wodzem synów Manassesa bedzie Gamliel, syn Pedahsura.

21 Wojsko jego według spisu liczy trzydziesci dwa tysiace dwustu.

22 Wreszcie pokolenie Beniamina: wodzem synów Beniamina bedzie Abidan, syn Gideoniego.

23 Wojsko jego według spisu liczy trzydziesci piec tysiecy czterystu.

24 Wszystkich spisanych w obozie Efraima według ich zastepów było sto osiem tysiecy stu. Oni jako trzeci beda zwijac namioty.

25 Od północy, stosownie do swoich oddziałów, [bedzie] choragiew obozu Dana [rozłozonego] według swoich zastepów. Wodzem synów Dana bedzie Achijezer, syn Ammiszaddaja.

26 Liczba jego wojska według obliczenia wynosi szescdziesiat dwa tysiace siedmiuset.

27 Obok nich rozbije obóz pokolenie Asera. Wodzem synów Asera bedzie Pagiel, syn Okrana.

28 Wojsko jego według spisu liczy czterdziesci jeden tysiecy pieciuset.

29 W koncu pokolenie Neftalego. Wodzem synów Neftalego bedzie Achira, syn Enana.

30 Wojsko jego według spisu liczy piecdziesiat trzy tysiace czterystu.

31 Wszystkich spisanych w obozie Dana było sto piecdziesiat siedem tysiecy szesciuset. Oni jako ostatni beda zwijac namioty według swych choragwi.”

32 Oto Izraelici spisani według swoich rodów. Wszystkich spisanych w obozach według ich zastepów było szescset trzy tysiace piecset piecdziesieciu.

33 Stosownie do rozkazu Pana, danego Mojzeszowi, lewici nie zostali spisani razem z reszta Izraelitów.

34 Izraelici wykonywali wszystko, co im przez Mojzesza nakazał Pan:
obozowali według swych choragwi i zwijali obóz, kazdy w swym pokoleniu i swym rodzie.

## Liczb 3

1 Tak oto przedstawiała sie rodzina Aarona i Mojzesza w czasie, gdy Pan mówił do Mojzesza na górze Synaj.

2 Synowie Aarona mieli nastepujace imiona: pierworodny Nadab, nastepnie Abihu, Eleazar oraz Itamar.

3 Oto imiona synów Aarona, namaszczonych kapłanów, których poswiecił, by pełnili kapłanska służbe.

4 Nadab i Abihu umarli jednak przed Panem na pustyni Synaj, gdy chcieli złozyc w ofierze inny ogien. Nie mieli oni synów i dlatego służbe kapłanska spełniali w obecnosci ojca swego Aarona: Eleazar i Itamar.

5 Przemówił znowu Pan do Mojzesza tymi słowami:

6 ”Kaz sie zblizyc pokoleniu Lewiego i postaw [je] przed kapłanem Aaronem: niechaj mu służa!

7 Pełniac służbe w przybytku, troszczyc sie beda wszyscy o to, o co on sam i cała społecznosc winna dbac w zwiazku z Namiotem Spotkania.

8 Winni strzec wszystkich sprzetów Namiotu Spotkania i wezma na siebie staranie o to wszystko, o co winni sie troszczyc Izraelici, gdy chodzi o pełnienie służby w przybytku.

9 Oddaj wiec lewitów Aaronowi i jego synom; winni mu byc całkowicie oddani ze strony Izraelitów.

10 Aaronowi i jego synom zlecisz, by pełnili powierzona im służbe kapłanska. Gdyby sie zblizył ktos niepowołany, ma byc ukarany smiercia”.

11 I rzekł jeszcze Pan do Mojzesza:

12 ”Oto Ja wziałem lewitów sposród synów Izraela na miejsce wszystkich pierworodnych, którzy sie narodzili z łona matek, dlatego lewici sa moja własnoscia.

13 Do Mnie bowiem nalezy wszystko, co jest pierworodne. W dniu, kiedy zabijałem wszystko, co było pierworodne w ziemi egipskiej, poswieciłem dla siebie wszystko pierworodne w Izraelu, poczawszy od człowieka az do bydlecia. Do mnie naleza; Ja jestem Pan”.

14 Mówił dalej Pan do Mojzesza na pustyni Synaj tymi słowami:

15 ”Dokonaj spisu wszystkich synów Lewiego według ich rodów i szczepów;
wszystkich mezczyzn w wieku od jednego miesiaca wzwyz”.

16 Mojzesz wiec dokonał ich spisu według rozkazu Pana.

17 A oto imiona synów Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari.

18 Imiona zas synów Gerszona według ich rodzin: Libni i Szimei.

19 Synowie zas Kehata według swych rodzin: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel,

20 a synowie Merariego według swych rodzin: Machli i Muszi. To sa rodziny
Lewiego według ich rodów.

21 Od Gerszona pochodza rodziny Libnitów i Szimeitów; to sa własnie rodziny
Gerszonitów.

22 Liczba spisanych mezczyzn w wieku od jednego miesiaca wzwyz wynosiła u
nich siedem tysiecy pieciuset.

23 Rodziny Gerszonitów rozbijały obóz za przybytkiem od strony zachodniej.

24 Głowa rodu Gerszona był Eliasaf, syn Laela.

25 W Namiocie Spotkania mieli Gerszonici powierzona piecze o sam
przybytek, o namiot i jego pokrycie, jak równiez o zasłone wiszaca u wejscia
do Namiotu Spotkania,

26 dalej o zasłony dziedzinca oraz o zasłone przy wejsciu na dziedziniec, który
otacza przybytek i ołtarz, wreszcie o powrozy potrzebne do tej słuzby.

27 Od Kehata pochodza rodziny: Amramitów, Jisharytów, Chebronitów i
Uzzjelitów; sa to rodziny Kehatytów.

28 Całkowita liczba spisanych mezczyzn, w wieku od jednego miesiaca wzwyz,
wynosiła u nich osiem tysiecy trzystu ludzi przeznaczonych do pełnienia
słuzby w przybytku.

29 Rodziny Kehatytów rozbijały namioty od strony południowej przybytku.

30 Głowa rodu Kehatytów był Elisafan, syn Uzzjela.

31 Mieli sie oni troszczyc o arke i stół, o swiecznik, ołtarze oraz inne sprzety przybytku przeznaczone do służby Bozej, wreszcie o zasłone i jej obsługiwanie.

32 Ksieciem ksiazat rodów lewickich był Eleazar, syn kapłana Aarona. On miał nadzór nad tymi, którzy pełnili służbe w swiatyni.

33 Od Merariego [pochodza] rodziny: Machlitów i Muszytów; sa to rodziny Merarytów.

34 Całkowita liczba spisanych mezczyzn, w wieku od jednego miesiaca wzwyz, wynosiła u nich szesc tysiecy dwustu.

35 Głowa rodzin Merarytów był Suriel, syn Abichaila. Rozbijali oni namioty od północnej strony przybytku.

36 Merarytom powierzono troske o deski przybytku, ich poprzeczki, słupy razem z podstawami, wszelki sprzet do tego nalezacy i jego obsługe;

37 dalej o słupy dziedzinca razem z ich podstawami, wreszcie o kołki i powrozy.

38 Mojzesz i Aaron wraz z synami rozbijali namioty od strony wschodniej przed Namiotem Spotkania. Oni to w imieniu Izraelitów mieli pełnic służbe przy  swiatyni. Gdyby zas zblizył sie ktos niepowołany, miał byc ukarany smiercia.

39 Całkowita liczba lewitów spisanych przez Mojzesza na rozkaz Pana - mezczyzn w wieku od jednego miesiaca wzwyz - wynosiła dwadziescia dwa tysiace.

40 Rzekł znowu Pan do Mojzesza: ”Dokonaj spisu mezczyzn pierworodnych Izraelitów w wieku od jednego miesiaca wzwyz i zrób imienny ich wykaz.

41 Wez dla Mnie lewitów - bo Ja jestem Pan - w miejsce pierworodnych sposród Izraelitów, podobnie tez bydło lewitów w miejsce wszystkiego, co pierworodne z bydła Izraelitów”.

42 Spisał wiec Mojzesz, stosownie do rozkazu Pana, pierworodnych Izraelitów,

43 i okazało sie, ze wszystkich mezczyzn pierworodnych od miesiaca wzwyz - według tego, jak zostali spisani - było w wykazie imiennym dwadziescia dwa tysiace dwiescie siedemdziesieciu trzech.

44 Rzekł znowu Pan do Mojzesza tymi słowami:

45 ”Wez lewitów na miejsce wszystkich pierworodnych u Izraelitów oraz bydło nalezace do lewitów zamiast ich bydła. I beda lewici nalezec do Mnie, bo Ja jestem Pan.

46 Jako wykup za owych dwustu siedemdziesieciu trzech pierworodnych Izraelitów, którzy przewyzszaja liczbe lewitów,

47 wezmiesz po piec syklów od głowy według wagi sykla przybytku; sykl po dwadziescia ger.

48 Daj to srebro Aaronowi i jego synom jako wykup za tych nadliczbowych”.

49 Wział wiec Mojzesz wykup od tych, którzy przekraczali liczbe wykupionych przez lewitów.

50 Otrzymał srebro od pierworodnych: tysiac trzysta szescdziesiat piec syklów według wagi sykla przybytku.

51 Mojzesz oddał srebro z wykupu Aaronowi i jego synom według rozkazu Pana, tak jak polecił Pan Mojzeszowi.

## Liczb 4

1 Nastepnie mówił Pan do Mojzesza i Aarona tymi słowami:

2 ”Wyłacz sposród synów Lewiego Kehatytów, pełna ich liczbe według szczepów i rodów

3 od lat trzydziestu do piecdziesieciu, czyli wszystkich, którzy sa zdolni pełnic służbe, aby wykonywali prace w Namiocie Spotkania.

4 Zadaniem Kehatytów bedzie troska o rzeczy najswietsze.

5 Kiedy bedzie sie zwijac obóz, wejdzie Aaron z synami. Zdejma oni zasłone okrywajaca i owina nia Arke Swiadectwa.

6 Nastepnie połoza pokrowiec ze skóry delfinów, a na tym rozciagna tkanine cała z fioletowej purpury, wreszcie załoza drazki.

7 Równiez nad stołem pokładnym rozciagna tkanine z fioletowej purpury, na której połoza misy, czasze, patery i dzbany dla ofiar płynnych; chleb ustawicznej ofiary winien sie równiez na nim znajdowac.

8 Nastepnie okryja go tkanina karmazynowa, wreszcie pokrowcem ze skór delfinów, na koniec załoza drazki.

9 Potem wezma tkanine z fioletowej purpury i okryja nia podstawe swiecznika łacznie z lampami, nozycami, naczyniami do knotów oraz wszystkimi naczyniami na oliwe, uzywanymi do jego obsługi.

10 Nastepnie owina go - wraz z całym przynaleznym sprzetem - pokrowcem ze skóry delfinów, i umieszcza na noszach.

11 Teraz rozciagna nad złotym ołtarzem tkanine z fioletowej purpury i okryja go okryciem ze skór delfinów i załoza drazki.

12 Nastepnie wezma wszystkie pozostałe sprzety nalezace do słuzby w swiatyni, owina je tkanina z fioletowej purpury, okryja pokrowcem ze skór delfinów i umieszcza na noszach.

13 Oczyszcza nastepnie ołtarz z popiołu i okryja czerwona purpura.

14 Połoza na nim wszystkie naczynia uzywane do słuzby przy ołtarzu: popielnice, widełki, łopatki, kropielnice; wszystkie te sprzety ołtarza okryja pokrowcem ze skór delfinów i załoza drazki.

15 Przy zwijaniu obozu, gdy Aaron i synowie jego skoncza okrywac przedmioty swiete i wszystkie przynalezne do nich sprzety, wtedy przystapia Kehatyci, aby je poniesc. Nie wolno im jednak przedmiotów swietych dotykac; w przeciwnym razie umra. Taka to słuzbe maja do spełnienia Kehatyci w Namiocie Spotkania.

16 Eleazar zas, syn kapłana Aarona, bedzie sie troszczył o oliwe do oswietlenia, o pachnace kadzidło, o stała ofiare z pokarmów, wreszcie o olej

do namaszczania. Winien czuwac nad całym przybytkiem oraz nad wszystkim, co sie w nim znajduje: nad miejscem swietym i jego sprzetami”.

17 I mówił dalej Pan do Mojzesza i Aarona:

18 ”Nie dopusccie, by szczep rodzin Kehatytów został sposród lewitów wytracony.

19 Postarajcie sie raczej aby zyli, a nie musieli umrzec, gdy sie zbliza do rzeczy najswietszych. Aaron i jego synowie przyjda i wskaza kazdemu, co ma czynic i co nosic.

20 Sami jednak [Kehatyci] nie moga przyjsc, by choc przez chwile popatrzec na rzeczy swiete; w przeciwnym razie umra”.

21 Mówił dalej Pan do Mojzesza:

22 ”Dokonaj obliczenia Gerszonitów według rodów i rodzin.

23 Dokonasz spisu ludzi w wieku od lat trzydziestu do piecdziesieciu, zdolnych do pełnienia służby, aby wykonywali prace w Namiocie Spotkania.

24 A oto na czym ma polegac służba Gerszonitów, co maja czynic i co nosic:

25 winni nosic tkaniny przybytku i sam Namiot Spotkania łacznie z pokrowcem; pokrowiec ze skór delfinów, który lezy na wierzchu, oraz zasłone [bedaca] przy wejsciu do Namiotu Spotkania.

26 Nastepnie zasłony dziedzinca i zasłone przy bramie wejsciowej na dziedziniec, który otacza dokoła przybytek i ołtarz, wreszcie nalezace do tego powrozy i wszystkie sprzety potrzebne do tej służby.

27 Wszystkie zajecia Gerszonitów odnosnie do tego, co maja nosic i co czynic, podlegac beda rozkazom Aarona i jego synów; powierzycie ich pieczy wszystko to, co maja nosic.

28 Taka bedzie służba rodzin Gerszonitów co do Namiotu Spotkania. Nadzór nad nimi bedzie nalezał do Itamara, syna kapłana Aarona.

29 Dokonaj [równiez] spisu Merarytów według ich rodzin i rodów.

30 Dokonasz spisu ludzi w wieku od lat trzydziestu do piecdziesieciu, zdolnych do pełnienia służby, aby wykonywali prace w Namiocie Spotkania.

31 Pełniac służbe w Namiocie Spotkania beda nosic deski przybytku i nalezace do nich poprzeczki oraz słupy łacznie z podstawami;

32 dalej słupy otaczajace dziedziniec dokoła z ich podstawami, paliki namiotu i powrozy oraz cały sprzet do tego nalezacy. Zrobicie imienny wykaz wszystkiego, co maja nosic.

33 Taka bedzie służba rodzin Merarytów. Co do wszystkich obowiazków swych w Namiocie Spotkania beda podlegac Itamarowi, synowi kapłana Aarona".

34 Nastepnie Mojzesz, Aaron i ksiazeta społecznosci dokonali spisu Kehatytów według ich rodzin i rodów,

35 ludzi w wieku od lat trzydziestu do piecdziesieciu, wszystkich zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania.

36 Spisanych według rodzin było dwa tysiace siedmiuset piecdziesieciu.

37 Sa to spisani z rodzin Kehatytów: całkowita liczba tych, którzy maja pełnic służbe w Namiocie Spotkania, a których spisał Mojzesz i Aaron na rozkaz Pana, przekazany za posrednictwem Mojzesza.

38 Dokonano tez spisu Gerszonitów według ich rodzin i rodów,

39 w wieku od lat trzydziestu do piecdziesieciu, zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania.

40 Spisanych według ich rodzin i rodów było dwa tysiace szesciuset trzydziestu.

41 To była pełna liczba spisanych z rodzin Gerszonitów - wszystkich, którzy mieli pełnic służbe w Namiocie Spotkania, a których spisał Mojzesz i Aaron na rozkaz Pana.

42 Dokonano tez spisu Merarytów według ich rodzin i rodów,

43 wszystkich w wieku od lat trzydziestu do piecdziesieciu, zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania.

44 Spisanych według rodzin było trzy tysiace dwustu.

45 To była liczba spisanych z rodzin Merarytów, a spisu tego dokonali Mojzesz i Aaron na rozkaz Pana dany Mojzeszowi.

46 Całkowita liczba lewitów, których spisali Mojzesz, Aaron i ksiazeta Izraela według rodzin i rodów,

47 wszystkich spisanych ludzi, zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania oraz do noszenia ciezarów

48 było osiem tysiecy pieciuset osiemdziesieciu.

49 Stosownie do rozkazu Pana Mojzesz wyznaczył kazdemu, co ma czynic i co nosic. Zostali spisani zgodnie z rozkazem, który Pan dał Mojzeszowi.

## Liczb 5

1 Przemówił znów Pan do Mojzesza:

2 ”Rozkaz Izraelitom usunac z obozu kazdego chorego na trad, cierpiacego na wycieki oraz tego, kto zaciagnał nieczystosc przy zwłokach zmarłego.

3 Tak mezczyzne jak i kobiete macie usunac poza obóz, aby nie plugawili waszego obozu, gdzie Ja mieszkam posród was”.

4 Uczynili tak Izraelici i usuneli ich poza obóz; Izraelici postapili tu według rozkazu, jaki Pan dał Mojzeszowi.

5 Przemówił znów Pan do Mojzesza tymi słowami:

6 ”Powiedz Izraelitom: jezeli mezczyzna lub kobieta dopuszcza sie jakiego grzechu wobec ludzi, popełniajac przestepstwo przeciw Panu, to osoba ta zaciagnie wine.

7 Maja wyznac grzech popełniony i oddac dobro nieprawnie zabrane z dodaniem piatej czesci temu, wobec kogo zawinili.

8 A jesli on nie ma krewnego, któremu mozna by zwrócic, zwrot nalezny Panu przejdzie na kapłana, z wyjatkiem barana ofiarowanego na ofiare przebłagalna, przez która dokona tamten na nim obrzedu przebłagania.

9 Wszystkie zas swiete dary, które przynosza kapłanowi Izraelici, nalezec beda do niego.

10 Swiete dary kazdego Izraelity beda nalezały do kapłana. Cokolwiek ktos da kapłanowi, stanie sie jego własnoscia".

11 Rzekł znowu Pan do Mojzesza:

12 "Tak mów do Izraelitów: Gdy maz ma zone rozpustna i ta go zdradzi

13 przez to, ze inny mezczyzna z nia obcuje cielesnie wylewajac nasienie, a nie spostrzegł tego jej maz, i dopusciła sie nieczystosci w ukryciu, gdyz nie było swiadka, który by ja pochwycił na goracym uczynku -

14 gdy wiec duch podejrzenia ogarnie meza i zacznie podejrzewac zone swoja, w wypadku gdy rzeczywiscie sie splamiła, lub bedzie ja posadzał, choc sie nie splamiła -

15 wówczas winien maz przyprowadzic zone swoja do kapłana i przyniesc jako dar ofiarny za nia dziesiata czesc efy maki jeczmiennej. Nie wyleje jednak na to oliwy ani tez nie połozy kadzidła, gdyz jest to ofiara posadzenia, ofiara wyjawienia, która ma wykazac wine.

16 Wówczas rozkaze kapłan zblizyc sie kobiecie i stawi ja przed Panem.

17 Nastepnie naleje kapłan wody swietej do naczynia glinianego, wezmie nieco pyłu znajdujacego sie na podłodze przybytku i rzuci go do wody.

18 Teraz postawi kapłan kobiete przed Panem, odkryje jej włosy i połozy na jej rece ofiare wyjawienia, czyli posadzenia; wode zas gorzka, niosaca klatwe, kapłan bedzie trzymał w swym reku.

19 Wtedy zaprzysiegnie kobiete i powie do niej: Jesli rzeczywiscie zaden inny mezczyzna z toba nie obcował i jeslis sie z innym nie splamiła nieczystoscia

względem swego meza, wówczas woda goryczy i przeklenstwa nie przyniesie ci szkody.

20 Jesli jednak byłas niewierna swemu mezowi i stałas sie przez to nieczysta, poniewaz inny mezczyzna, a nie twój maz, obcował z toba, wylewajac [nasienie] -

21 wówczas przeklnie kapłan kobiete przysiega przeklenstwa i powie do niej: Niechze cie Pan uczyni poprzysiezonym przeklenstwem posród ludu twego, niech zwiotczeja twoje biodra, a łono niech spuchnie.

22 Woda niosaca przeklenstwo niech wniknie do twego wnetrza i niech sprawi, ze spuchnie twoje łono, a biodra zwiotczeja. Odpowie na to kobieta: ”Amen, Amen”.

23 Teraz wypisze kapłan na zwoju słowa przeklenstwa, a nastepnie zmyje je woda goryczy.

24 Wreszcie da wypic kobiecie wode gorzka, niosaca klatwe, aby wody przeklenstwa weszły w nia sprawiajac gorzki ból.

25 Nastepnie wezmie kapłan z rak kobiety ofiare posadzenia, wykona gest kołysania przed Panem i złozy na ołtarzu.

26 Potem wezmie z niej pełna dłonia czesc jako pamiatke i spali na ołtarzu.

27 Teraz da kobiecie do picia wode przekleta: jesli naprawde stała sie nieczysta i swojemu mezowi niewierna, woda wniknie w nia, sprawiajac gorzki ból. Łono jej spuchnie, a biodra zwiotczeja, i bedzie owa kobieta przedmiotem przeklenstwa posród swego narodu.

28 Jesli jednak ta kobieta nie stała sie nieczysta, lecz przeciwnie - jest czysta - pozostanie bez szkody i znów bedzie rodzic dzieci.

29 Takie jest prawo odnoszace sie do posadzenia, gdy zona nie dochowa wiernosci swojemu mezowi i stanie sie przez to nieczysta,

30 lub gdy maz zacznie ja posadzac, wtedy stawi ja przed Panem, a kapłan spełni wzgledem niej wszystko według tego prawa.

31 Maz bedzie wtedy bez winy, a zona poniesie zasłuzona kare”.

**Liczb 6**

1 Przemówił znowu Pan do Mojzesza tymi słowami:

2 ”Tak mów do Izraelitów: gdy jaki mezczyzna lub kobieta złozy slub nazireatu, aby sie poswiecic dla Pana,

3 musi sie powstrzymac od wina i sycery, nie moze uzywac octu winnego i octu z sycery ani soku z winogron; nie wolno mu jesc winogron zarówno swiezych, jak i suszonych.

4 Przez cały czas trwania nazireatu nie bedzie niczego spozywac z winnego szczepu, poczawszy od winogron niedojrzałych az do wytłoczyn.

5 Przez cały czas trwania nazireatu nozyce nie dotkna jego głowy. Dopóki nie upłynie okres czasu, na który poswiecił sie Panu, bedzie swiety i ma pozwolic, by włosy jego rosły swobodnie.

6 W okresie, kiedy jest poswiecony dla Pana, nie moze sie zblizyc do zadnego trupa.

7 Nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie czy siostrze nie moze zaciagnac nieczystosci, gdyz nosi na swej głowie [znamie] poswiecenia dla Pana.

8 Podczas całego okresu trwania nazireatu jest poswiecony dla Pana.

9 Gdyby jednak ktos nagle przy nim umarł, i sprowadził przez to nieczystosc na jego poswiecona głowe, to on ostrzyze ja w dniu oczyszczenia: ostrzyze ja dnia siódmego.

10 Ósmego dnia przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołebie kapłanowi przy wejsciu do Namiotu Spotkania.

11 Jednego złozy kapłan jako ofiare przebłagalna, drugiego zas na ofiare całopalna, i dokona przebłagania za niego, za wine, jaka zaciagnał przy zwłokach zmarłego. W ten dzien zostanie znów głowa jego poswiecona.

12 Poswieci sie znowu dla Pana na czas nazireatu i przyprowadzi baranka rocznego jako ofiare zadoscuczynienia. Poprzedni jednak okres nie bedzie policzony, gdyz splamił swoje poswiecenie.

13 Takie jest prawo dotyczace nazirejczyków. W dniu, kiedy upłynie czas nazireatu, przyprowadzi sie go ku wejsciu do Namiotu Spotkania.

14 A on przyniesie jako dar ofiarny dla Pana baranka jednorocznego bez skazy na ofiare całopalna, dalej, jednoroczna owieczke bez skazy na ofiare przebłagalna i barana bez skazy jako ofiare biesiadna,

15 nadto kosz chlebów przasnych z najczystszej maki zaprawionej oliwa i przasne podpłomyki pomazane oliwa, łacznie z przynalezna do nich ofiara pokarmowa i płynna.

16 Kapłan zaniesie wszystko przed Pana i złozy ofiare przebłagalna oraz ofiare całopalenia.

17 Barana natomiast złozy jako ofiare biesiadna dla Pana, łacznie z koszem chlebów przasnych. Kapłan złozy potem jego ofiare pokarmowa i płynna.

18 Wtedy u wejscia do Namiotu Spotkania ostrzyze nazirejczyk swe poswiecone włosy i rzuci je w ogien, w którym płonie ofiara biesiadna.

19 Nastepnie wezmie kapłan ugotowana łopatke barana, chleb przasny z kosza oraz przasny podpłomyk i złozy je na rece nazirejczyka, gdy on juz ostrzyze swe włosy.

20 Kapłan darami ofiarnymi wykona gest kołysania przed Panem; jest to swiety dar nalezny kapłanowi prócz mostka kołysania i uda odłozonego na ofiare. Odtad moze nazirejczyk pic wino.

21 Takie jest prawo odnoszace sie tak do nazirejczyka, który złozy sluby, jak do darów ofiarnych slubowanych Panu, niezaleznie od tego, na co go stac. Stosownie do slubu winien wypełnic wszystkie prawa swego nazireatu".

22 I mówił znowu Pan do Mojzesza tymi słowami:

23 ”Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławic Izraelitom. Powiecie im:

24 Niech cie Pan błogosławi i strzeze.

25 Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad toba, niech cie obdarzy swa łaska.

26 Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cie obdarzy pokojem.

27 Tak beda wzywac imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im bede błogosławił”.

**Liczb 7**

1 Gdy ukonczył Mojzesz budowe przybytku, namascił go i poswiecił wraz ze wszystkimi sprzetami; podobnie i ołtarz razem ze wszystkimi sprzetami do niego nalezacymi namascił i poswiecił.

2 Wtedy ksiazeta Izraela, głowy poszczególnych rodów, ksiazeta pokolen i przewodniczacy w spisie przyniesli swoje dary.

3 Przyprowadzili oni dla Pana: szesc krytych wozów i dwanascie wołów; przypadał wiec jeden wóz od dwóch ksiazat i po jednym wole od kazdego. Przyprowadzili to przed przybytek.

4 Wówczas rzekł Pan do Mojzesza:

5 ”Wez to od nich i niech bedzie przeznaczone do uzytku w Namiocie Spotkania. Podziel je pomiedzy lewitów odpowiednio do ich słuzby”.

6 Wział wiec Mojzesz wozy i woły i oddał je lewitom.

7 Odpowiednio do ich słuzby dał Gerszonitom dwa wozy i cztery woły.

8 Osiem wołów i cztery wozy dał Merarytom, odpowiednio do ich słuzby, [jaka mieli pełnic] pod kierunkiem Itamara, syna kapłana Aarona.

9 Kehatytom nic nie dał, gdyz oni mieli powierzona troske o rzeczy najswietsze, które mieli nosic na ramionach.

10 W dniu poswiecenia ołtarza przyniesli ksiazeta swoje dary. Gdy je przyniesli przed ołtarz,

11 rzekł Pan do Mojzesza: ”Niech kazdego dnia jeden z ksiazat przyniesie swój
dar ofiarny na poswiecenie ołtarza”.

12 Tym, który pierwszego dnia przyniósł dar ofiarny, był Nachszon, syn
Amminadaba z pokolenia Judy.

13 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów oraz
czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku -
obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare
pokarmowa,

14 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

15 młody cielec, baran i roczne jagnie na ofiare całopalna,

16 kozioł na ofiare przebłagalna,

17 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów i piec jednorocznych
owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Nachszona, syna
Amminadaba.

18 Drugiego dnia przyniósł dar ofiarny Netaneel, syn Suara, ksiaze
Issacharytów.

19 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie
napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

20 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem;

21 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

22 kozioł na ofiare przebłagalna,

23 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów i piec jednorocznych
owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Netaneela, syna Suara.

24 Trzeciego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Zabulonitów, Eliab, syn
Chelona.

25 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie
napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

26 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

27 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

28 kozioł na ofiare przebłagalna,

29 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych
owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Eliaba, syna Chelona.

30 Czwartego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Rubenitów, Elisur, syn
Szedeura.

31 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie na-
pełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

32 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

33 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

34 kozioł na ofiare przebłagalna,

35 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych
owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Elisura, syna Szedeura.

36 Piatego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Symeonitów, Szelumiel, syn
Suriszaddaja.

37 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie
napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

38 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

39 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

40 kozioł na ofiare przebłagalna,

41 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Szelumiela, syna Suriszaddaja.

42 Szóstego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Gadytów, Eliasaf, syn Deuela.

43 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

44 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

45 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

46 kozioł na ofiare przebłagalna,

47 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Eliasafa, syna Deuela.

48 Siódmego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Efraimitów, Eliszama, syn Ammihuda.

49 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

50 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

51 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

52 kozioł na ofiare przebłagalna,

53 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Eliszamy, syna Ammihuda.

54 Ósmego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Manassytów, Gamliel, syn Pedahsura.

55 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

56 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

57 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

58 kozioł na ofiare przebłagalna,

59 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Gamliela, syna Pedahsura.

60 Dziewiatego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Beniaminitów, Abidan, syn Gideoniego.

61 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

62 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

63 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

64 kozioł na ofiare przebłagalna,

65 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Abidana, syna Gideoniego.

66 Dziesiatego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Danitów, Achiezer, syn Ammiszaddaja.

67 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

68 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

69 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

70 kozioł na ofiare przebłagalna,

71 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Achiezera, syna Ammiszaddaja.

72 Jedenastego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Aserytów, Pagiel, syn Okrana.

73 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

74 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

75 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

76 kozioł na ofiare przebłagalna,

77 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Pagiela, syna Okrana.

78 Dwunastego dnia ”przyniósł dar ofiarny” ksiaze Neftalitów, Achira, syn Enana.

79 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara srebrna wagi siedemdziesieciu syklów - według wagi przybytku - obydwie napełnione najczystsza maka zaprawiona oliwa na ofiare pokarmowa,

80 czasza złota wagi dziesieciu syklów, napełniona kadzidłem,

81 młody cielec, baran i jednoroczne jagnie na ofiare całopalna,

82 kozioł na ofiare przebłagalna,

83 wreszcie dwa woły, piec baranów, piec kozłów, piec jednorocznych owieczek na ofiare biesiadna. To był dar ofiarny Achiry, syna Enana.

84 [Dary na] poswiecenia ołtarza, [które przyniesli] ksiazeta izraelscy w dniu jego namaszczenia, były nastepujace: dwanascie mis srebrnych, dwanascie czar srebrnych i dwanascie czasz złotych.

85 Kazda misa wazyła sto trzydziesci [syklów] srebra, a kazda czara siedemdziesiat. Ogólny ciezar naczyn srebrnych wynosił dwa tysiace czterysta syklów srebra - według wagi przybytku.

86 Czasz złotych, wypełnionych kadzidłem, było dwanascie; kazda czasza
wazyła dziesiec syklów według wagi przybytku. Ogólny ciezar złota czasz
wynosił sto dwadziescia syklów.

87 Ogólna liczba bydła przeznaczonego na ofiare całopalna wynosiła:
dwanascie cielców, dwanascie baranów, dwanascie jednorocznych jagniat, z
dodaniem przynaleznych ofiar z pokarmów, i dwanascie kozłów na ofiare
przebłagalna.

88 Ogólna liczba bydła przeznaczonego na ofiare biesiadna wynosiła:
dwadziescia cztery woły, szescdziesiat baranów, szescdziesiat kozłów i
szescdziesiat jednorocznych owieczek. To były [dary ofiarne na] poswiecenia
ołtarza, gdy został namaszczony.

89 Gdy Mojzesz wchodził do Namiotu Spotkania, by rozmawiac z Nim, słyszał
mówiacy do niego głos znad przebłagalni, która była nad Arka Swiadectwa
pomiedzy dwoma cherubami. Tak mówił do niego.

## Liczb 8

1 Mówił Pan do Mojzesza tymi słowami:

2 ”Tak mów do Aarona i to mu powiedz: Gdy ustawisz lampy, wtedy siedem
lamp ma rzucac swiatło na przednia strone swiecznika”.

3 Aaron uczynił tak; na przedniej stronie swiecznika umiescił jego lampy
według nakazu, jaki dał Pan Mojzeszowi.

4 Swiecznik zas był wykonany w nastepujacy sposób: był kuty ze złota - od
podstawy az do kwiatów był kuty. Był on sporzadzony zgodnie z wzorem,
jaki Pan podał Mojzeszowi.

5 Mówił znów Pan do Mojzesza tymi słowami:

6 ”Wyłacz lewitów sposród Izraelitów i oczysc ich.

7 Postapisz zas z nimi w ten sposób, aby ich oczyscic: pokropisz ich woda
przebłagania, ogola całe swoje ciało, wypiora szaty, i wtedy beda czysci.

8 Nastepnie wezma młodego cielca ze stada i nalezaca do tego ofiare pokarmowa z najczystszej maki zaprawionej oliwa; ty zas wezmiesz drugiego cielca ze stada na ofiare przebłagalna.

9 Kaz wystapic lewitom przed Namiot Spotkania i zbierz całe zgromadzenia Izraelitów.

10 Gdy wyprowadzisz lewitów przed Pana, Izraelici włoza na nich rece.

11 Nastepnie Aaron gestem kołysania wobec Pana przekaze lewitów jako ofiare ze strony Izraelitów i beda przeznaczeni na służbe dla Pana.

12 Lewici włoza rece na głowy cielców, a ty jednego z nich złozysz na ofiare przebłagalna, a drugiego jako całopalenie dla Pana, by w ten w sposób dokonac nad lewitami obrzedu przebłagania.

13 Stawisz lewitów przed Aaronem i jego synami i ofiarujesz ich Panu gestem kołysania.

14 Wyodrebnij lewitów sposród Izraelitów, gdyz oni do Mnie naleza.

15 Gdy ich oczyscisz i ofiarujesz gestem kołysania, przyjda lewici służyc w Namiocie Spotkania.

16 Sa oni Mnie oddani na własnosc sposród Izraelitów. Biore ich sposród Izraela w miejsce tego, co otwiera łono matki - to znaczy [w miejsce] wszystkich pierworodnych.

17 Do Mnie bowiem nalezy wszystko, co pierworodne w Izraelu, tak sposród ludzi, jak tez i bydła. Poswieciłem ich dla siebie w owym dniu, kiedy pobiłem wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej.

18 Obecnie biore lewitów w miejsce wszystkich pierworodnych Izraelitów

19 i daje ich Aaronowi i jego synom jako własnosc sposród Izraelitów, by za Izraelitów pełnili służbe w Namiocie Spotkania. Beda wyjednywac przebaczenie dla Izraelitów, by nie spotkała ich kara, w wypadku gdyby sami zblizali sie do przybytku”.

20 Mojzesz wiec, Aaron i cała społecznosc Izraelitów postapili z lewitami tak, jak Pan rozkazał Mojzeszowi - według tego postapili Izraelici z nimi.

21 Lewici dokonali swego oczyszczenia i wyprali swoje szaty, Aaron zas gestem kołysania ofiarował ich Panu. Potem dokonał nad nimi obrzedu przebłagania, by w ten sposób zostali oczyszczeni.

22 Nastepnie zostali lewici dopuszczeni do pełnienia służby w Namiocie Spotkania pod kierunkiem Aarona i jego synów. Jak rozkazał Pan Mojzeszowi w sprawie lewitów, tak postapiono z nimi.

23 I tak mówił dalej Pan do Mojzesza:

24 ”Takie jest prawo odnoszace sie do lewitów: po ukonczeniu dwudziestego piatego roku zycia moga służyc w Namiocie Spotkania.

25 Po ukonczeniu piecdziesieciu lat sa wolni od służby i nie beda jej dalej wykonywac.

26 Moga wprawdzie pomagac swoim braciom w Namiocie Spotkania przy wykonywaniu zajec, ale do właściwej służby nie moga byc dopuszczeni. Tak masz postapic z lewitami w sprawie ich służby”.

## Liczb 9

1 W pierwszym miesiacu drugiego roku po wyjsciu z Egiptu mówił Pan do Mojzesza na pustyni Synaj:

2 ”W oznaczonym czasie winni Izraelici obchodzic Pasche.

3 Bedziecie ja obchodzic dnia czternastego tego miesiaca, o zmierzchu. Macie ja obchodzic według odnoszacych sie do niej praw i zwyczajów”.

4 Nakazał wiec Mojzesz Izraelitom obchodzic Pasche.

5 Obchodzili ja na pustyni Synaj dnia czternastego pierwszego miesiaca, o zmierzchu. Izraelici wykonali dokładnie wszystko, co Pan nakazał Mojzeszowi.

6 Znalezli sie jednak mezowie, którzy z powodu [dotkniecia] zwłok ludzkich
zaciagneli nieczystosc i nie mogli w tym dniu obchodzic Paschy. Mezowie ci
staneli w owym dni przed Mojzeszem i Aaronem

7 i rzekli do nich: ”Zaciagnelismy nieczystosc z powodu [dotkniecia] zwłok
ludzkich. Czemuz wiec mamy byc wykluczeni ze złozenia daru ofiarnego dla
Pana w oznaczonym czasie razem ze wszystkimi Izraelitami?”

8 A Mojzesz im odpowiedział: ”Zaczekajcie, a ja posłucham, co Pan wzgledem
was rozporzadzi”.

9 Pan w ten sposób przemówił do Mojzesza:

10 ”Tak mów do Izraelitów: Jesli kto z was albo z waszych potomków
zaciagnie nieczystosc przy zwłokach albo bedzie w tym czasie odbywał
daleka podróz, winien [mimo to] obchodzic Pasche dla Pana.

11 [Ci wszyscy] winni ja obchodzic czternastego dnia o zmierzchu, w drugim
miesiacu; powinni wtedy spozywac chleb przasny i gorzkie zioła.

12 Nie moga nic zostawic az do rana ani tez zadnej kosci łamac; winni
obchodzic Pasche według ustalonego obrzedu.

13 Kto zas jest czysty i nie jest w podrózy, a mimo to zaniedba swietowania
Paschy, taki ma byc wyłaczony sposród swego ludu, gdyz nie przyniósł Panu
w oznaczonym czasie daru ofiarnego. Taki człowiek poniesie
odpowiedzialnosc za swój grzech.

14 Jesli jakis obcy zatrzymał sie posród was i ma obchodzic Pasche dla Pana,
winien ja obchodzic według praw i zwyczajów odnoszacych sie do Paschy.
Jedne i te same prawa dotycza obcych jak tez i tubylców”.

15 W dniu, kiedy ustawiono przybytek, okrył go wraz z Namiotem Swiadectwa
obłok, i od wieczora az do rana pozostawał nad przybytkiem na kształt ognia.

16 I tak działo sie zawsze: obłok okrywał go ”w dzien”, a w nocy - jakby blask
ognia.

17 Kiedy obłok podnosił sie nad przybytkiem, Izraelici zwijali obóz, a w miejscu, gdzie sie zatrzymał, rozbijali go znowu.

18 Na rozkaz Pana Izraelici zwijali obóz i znowu na rozkaz Pana rozbijali go z powrotem; jak długo obłok spoczywał na przybytku, pozostawali w tym samym miejscu.

19 Nawet wtedy, gdy obłok przez długi czas rozciagał sie nad przybytkiem, Izraelici, posłuszni rozkazowi Pana, nie zwijali obozu.

20 Lecz zdarzało sie równiez tak, ze obłok krótki czas pozostawał nad przybytkiem; wtedy równiez rozbijali obóz na rozkaz Pana i na tenze rozkaz go zwijali.

21 Zdarzało sie i tak, ze obłok pozostawał tylko od wieczora do rana, a nad ranem sie podnosił; wtedy oni zwijali obóz. Niekiedy pozostawał przez dzien i noc; skoro tylko sie podniósł, natychmiast zwijali obóz.

22 Jesli pozostawał dwa dni, miesiac czy dłuzej - gdy obłok rozciagał sie nad przybytkiem i okrywał go, pozostawali Izraelici w miejscu i nie zwijali obozu; skoro tylko sie podniósł, zwijali obóz.

23 Na rozkaz Pana rozbijali obóz i na rozkaz Pana go zwijali. Przestrzegali nakazów Pana, danych przez Mojzesza.

## Liczb 10

1 Tak mówił Pan dalej do Mojzesza:

2 ”Sporzadz sobie dwie traby srebrne. Masz je wykuc. Beda one służyły do zwoływania całej społecznosci i dawania znaku do zwijania obozu.

3 Gdy sie na nich zatrabi, ma sie zebrac przy tobie cała społecznosc u wejscia do Namiotu Spotkania.

4 Lecz gdy tylko w jedna zatrabisz, zbiora sie wokół ciebie jedynie ksiazeta, wodzowie oddziałów Izraela.

5 Gdy zatrabicie przeciagle, zwina obóz ci, którzy go rozbili od wschodniej strony.

6 Gdy drugi raz przeciagle zatrabicie, zwina obóz ci, którzy sa od południowej
strony. Znakiem do zwiniecia obozu bedzie przeciagły głos traby.

7 Lecz dla zwołania zgromadzenia nie bedziecie trabic przeciagle.

8 Trabic maja kapłani, synowie Aarona; bedzie to dla was i dla waszych
potomków prawem wiekuistym.

9 Gdy w waszym kraju bedziecie wyruszac na wojne przeciw nieprzyjacielowi,
który was napadnie, bedziecie przeciagle dac w traby. Wspomni wtedy na
was Pan, wasz Bóg, i bedziecie uwolnieni od nieprzyjaciół.

10 Równiez w wasze dni radosne, w dni swiete, na nowiu ksiezyca, przy
waszych ofiarach całopalnych i biesiadnych bedziecie dac w traby; one beda
przypo- mnieniem o was przed Panem. Jam jest Pan, Bóg wasz".

11 Drugiego roku, dwudziestego dnia drugiego miesiaca, podniósł sie obłok
znad Przybytku Swiadectwa.

12 Izraelici rozpoczeli swoja podróż z pustyni Synaj, przestrzegajac postojów.
Obłok zatrzymał sie dopiero na pustyni Paran.

13 Tak wyruszyli po raz pierwszy według rozkazu Pana, danego przez
Mojzesza:

14 Pierwsza ruszyła choragiew obozu synów Judy według swoich zastepów, a
zastepom jego przewodził Nachszon, syn Amminadaba.

15 Zastepy pokolenia synów Issachara prowadził Netaneel, syn Suara.

16 Zastepy pokolenia synów Zabulona prowadził Eliab, syn Chelona.

17 Skoro zwinieto przybytek, ruszyli niosac przybytek Gerszonici i Meraryci.

18 Potem ruszyła choragiew obozu synów Rubena według swoich zastepów, a
zastepom jego przewodził Elisur, syn Szedeura.

19 Zastepy pokolenia synów Symeona prowadził Szelumiel, syn Suriszaddaja.

20 Zastepy pokolenia synów Gada prowadził Eliasaf, syn Deuela.

21 Wtedy ruszyli Kehatyci, którzy mieli niesc sprzety najswietsze. Zanim oni
przyszli, inni postawili juz przybytek.

22 Nastepnie ruszyła choragiew obozu synów Efraima według swoich
zastepów, a zastepom jego przewodził Eliszama, syn Ammihuda.

23 Zastepy pokolenia synów Manassesa prowadził Gamliel, syn Pedahsura.

24 Zastepy pokolenia synów Beniamina prowadził Abidan, syn Gideoniego.

25 Potem ruszyła choragiew synów Dana według swoich zastepów, tworzac
tylna straz całego obozu. Zastepom ich przewodził Achiezer, syn
Ammiszaddaja.

26 Zastepy pokolenia synów Asera prowadził Pagiel, syn Okrana.

27 Wreszcie zastepy pokolenia synów Neftalego prowadził Achira, syn Enana.

28 Taki był porzadek marszu Izraelitów podzielonych na oddziały. W ten
sposób ruszali.

29 Rzekł Mojzesz do Chobaba, syna Reuela, Madianity, swojego tescia:
”Idziemy do kraju, o którym Pan powiedział: Daje go wam. Pójdz z nami, a
bedziemy ci swiadczyc dobro, bowiem Pan przyrzekł dobra Izraelowi”.

30 Ten mu odpowiedział: ”Nie moge isc z toba, lecz wróce raczej do mego
kraju i do mojej rodziny”.

31 ”Nie opuszczaj nas - rzekł Mojzesz - ty bowiem znasz miejsca na pustyni,
gdzie mozemy rozbic obóz, ty bedziesz naszym przewodnikiem.

32 Gdy zas wyruszysz z nami, dopuscimy cie do udziału we wszystkich
dobrach, jakich nam udzieli Pan”.

33 Tak wiec ruszyli od góry Pana i ciagneli przez trzy dni. Arka Przymierza
Panskiego szła przed nimi podczas trzech dni podróży, gdy szukali miejsca
postoju.

34 Podczas dnia obłok Pana był nad nimi, gdy wychodzili z obozu.

35 Gdy arka wyruszała, mówił Mojzesz: ”Podnies sie, o Panie, i niech sie rozpro- sza nieprzyjaciele Twoi; a ci, którzy Cie nienawidza, niechaj uciekna przed Toba”.

36 A gdy sie zatrzymywała, mówił: ”Wróc sie, o Panie, do mnóstwa izraelskich zastepów”.

**Liczb 11**

1 Lecz lud zaczał szemrac przeciw Panu narzekajac, ze jest mu zle. Gdy to usłyszał Pan, zapłonał gniewem. Zapalił sie przeciw nim ogien Pana i zniszczył ostatnia czesc obozu.

2 Lud wołał do Mojzesza, a on wstawił sie do Pana i wygasł ogien.

3 Dlatego tez dano temu miejscu nazwe Tabeera, gdyz ogien Pana wsród nich zapłonał.

4 Tłum pospolitego ludu, który był wsród nich, ogarneła zadza. Izraelici równiez zaczeli płakac, mówiac: ”Któz nam da miesa, abysmy jedli?

5 Wspominamy ryby, któresmy darmo jedli w Egipcie, ogórki, melony, pory, cebule i czosnek.

6 Tymczasem tu giniemy, pozbawieni tego wszystkiego. Oczy nasze nie widza nic poza manna”.

7 Manna zas była podobna do nasion kolendra i miała wyglad bdelium.

8 Ludzie wychodzili i zbierali ja, potem mełli w recznych młynkach albo tłukli w mozdzierzach. Gotowali ja w garnkach lub robili z niej podpłomyki; smak miała taki jak ciasto na oleju.

9 Gdy noca opadała rosa na obóz, opadała równoczesnie i manna.

10 Mojzesz usłyszał, ze lud narzeka rodzinami - kazda u wejscia do swego namiotu. Wtedy rozpalił sie poteznie gniew Pana, a takze wydało sie to złe Mojzeszowi.

11 Rzekł wiec Mojzesz do Pana: ”Czemu tak zle sie obchodzisz ze sługa swoim, czemu nie darzysz mnie zyczliwoscia i złozyłes na mnie cały ciezar tego ludu?

12 Czy to ja poczałem ten lud w łonie albo ja go zrodziłem, zes mi powiedział: ”Nos go na łonie swoim, jak nosi piastunka dziecie, i zanies go do ziemi, która poprzysiagłem dac ich przodkom?”

13 Skadze wezme miesa, aby dac temu całemu ludowi? A przeciez przeciw mnie podnosza skarge i wołaja: Daj nam miesa do jedzenia!

14 Nie moge juz sam dłuzej udzwignac troski o ten lud, juz mi nazbyt ciazy.

15 Skoro tak ze mna postepujesz, to raczej mnie zabij, jesli darzysz mnie zyczliwoscia, abym nie patrzył na swoje nieszczescie”.

16 Wtedy rzekł Pan do Mojzesza: ”Zwołaj mi siedemdziesieciu mezów sposród starszych Izraela, o których wiesz, ze sa starszymi ludu i nadzorcami, i przyprowadz ich do Namiotu Spotkania; niech tam stana razem z toba.

17 Wtedy Ja zstapie i bede z toba mówił; wezme z ducha, który jest w tobie, i dam im, i beda razem z toba dzwigac ciezar ludu, a ty go sam juz wiecej nie bedziesz musiał dzwigac.

18 Ludowi zas powiedz: Oczysccie sie na jutro, a bedziecie jesc mieso. Narzekaliscie przed Panem i wołaliscie: Kto nam da mieso, abysmy jedli? O, jak nam dobrze było w Egipcie! Teraz da wam Pan mieso do jedzenia.

19 Bedziecie je spozywac nie tylko przez jeden dzien albo dwa, albo piec czy dziesiec lub dwadziescia,

20 lecz przez cały miesiac, az wam przez nozdrza wyjdzie i przejmie was wstretem; odrzuciliscie bowiem Pana, który jest posrodku was, i narzekaliscie przed Nim mówiac: Dlaczego wyszlismy z Egiptu?”

21 Odpowiedział Mojzesz: ”Szescset tysiecy mezów pieszych liczy ten lud, posród którego jestem, a ty mówisz: Dam im mieso i jesc beda przez cały miesiac!

22 Gdyby sie zabiło dla nich wszystkie owce i woły, czyzby to wystarczyło?
Albo gdyby sie wszystkie ryby morskie złowiło, czyz bedzie im dosyc?”

23 Pan jednak odpowiedział Mojzeszowi: ”Czyz reka Pana jest zbyt krótka?
Zobaczysz, czy mowa moja sie spełni, czy tez nie”.

24 I wyszedł Mojzesz, by oznajmic ludowi słowa Pana. Nastepnie zwołał
siedemdziesieciu starszych ludu i ustawił ich wokół namiotu.

25 A Pan zstapił w obłoku i mówił z nim. Wział z ducha, który był w nim, i
przekazał go owym siedemdziesieciu starszym. A gdy spoczał na nich duch,
wpadli w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło sie to jednak.

26 Dwóch mezów pozostało w obozie. Jeden nazywał sie Eldad, a drugi
Medad. Na nich tez zstapił duch, bo nalezeli do wezwanych, tylko nie przyszli
do namiotu. Wpadli wiec w obozie w uniesienie prorockie.

27 Przybiegł młodzieniec i doniósł Mojzeszowi: ”Eldad i Medad wpadli w
obozie w uniesienie prorockie”.

28 Jozue, syn Nuna, który od młodosci swojej był w służbie Mojzesza, zabrał
głos i rzekł: ”Mojzeszu, panie mój, zabron im!”

29 Ale Mojzesz odparł: ”Czyz zazdrosny jestes o mnie? Oby tak cały lud Pana
prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!”

30 Po czym udał sie Mojzesz razem ze starszymi z powrotem do obozu.

31 Podniósł sie wiatr zesłany przez Pana i przyniósł od morza przepiórki, i
zrzucił na obóz z obu jego stron na dzien drogi, i pokryły ziemie na dwa
łokcie wysoko.

32 Ludzie byli na nogach przez cały dzien, przez noc i nastepny dzien, i
zbierali przepiórki. Kto mało zebrał, przyniósł najmniej dziesiec chomerów. I
rozłozyli je wokół obozu.

33 Mieso jeszcze było miedzy ich zebami, jeszcze nie przezute, gdy juz zapalił
sie gniew Pana przeciw ludowi i uderzył go Pan wielka plaga.

34 Dlatego tez nazwano to miejsce Kibrot-Hattaawa, bo tam pochowano ludzi, których opanowało pozadanie.

35 Z Kibrot-Hattaawa ruszył lud do Chaserot i tam rozbili obóz.

**Liczb 12**

1 Miriam i Aaron mówili zle przeciw Mojzeszowi z powodu Kuszytki, która wział za zone. Rzeczywiscie bowiem wział za zone Kuszytke.

2 Mówili: ”Czyz Pan mówił z samym tylko Mojzeszem? Czy nie mówił równiez z nami?” A Pan to usłyszał.

3 Mojzesz zas był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy zyli na ziemi.

4 I zwrócił sie nagle Pan do Mojzesza, Aarona i Miriam: ”Przyjdzcie wszyscy troje do Namiotu Spotkania”. I poszli wszyscy troje,

5 a Pan zstapił w słupie obłoku, zatrzymał sie u wejscia do namiotu i zawołał na Aarona i Miriam. Gdy obydwoje podeszli,

6 rzekł: ”Słuchajcie słów moich: Jesli jest u was prorok, objawie mu sie przez widzenia, w snach bede mówił do niego.

7 Lecz nie tak jest ze sługa moim, Mojzeszem. Uznany jest za wiernego w całym moim domu.

8 Twarza w twarz mówie do niego - w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On tez postac Pana oglada. Czemu osmielacie sie przeciwko memu słudze, przeciwko Mojzeszowi, zle mówic?”

9 I zapalił sie gniew Pana przeciw nim. Odszedł Pan,

10 a obłok oddalił sie od namiotu, lecz oto Miriam stała sie nagle biała jak snieg od tradu. Gdy Aaron do niej sie zwrócił, spostrzegł, ze była tredowata.

11 Wtedy rzekł Aaron do Mojzesza: ”Prosze, panie mój, nie karz nas za grzech, któregosmy sie nierozwaznie dopuscili i jestesmy winni.

12 Nie dopusc, by ona stała sie jak martwy [płód], który na pół zgniły
wychodzi z łona swej matki”.

13 Wtedy Mojzesz błagał głosno Pana: ”O Boze, spraw, prosze, by znowu stała
sie zdrowa”.

14 Pan rzekł do Mojzesza: ”Gdyby jej ojciec plunał w twarz, czyz nie
musiałaby sie przez siedem dni wstydzic? Tak ma byc ona przez siedem dni
wyłaczona z obozu, a potem moze znowu powrócic”.

15 Zgodnie z tym została Miriam na siedem dni wyłaczona z obozu. Lud
jednak nie ruszył dalej, zanim Miriam nie została przyjeta z powrotem.

16 Nastepnie lud wyruszył z Chaserot i rozbił obóz na pustyni Paran.

## Liczb 13

1 Odezwał sie znowu Pan do Mojzesza tymi słowami:

2 ”Poslij ludzi, aby zbadali kraj Kanaan, który chce dac synom Izraela.
Wyslecie po jednym z kazdego pokolenia ich przodków, tych wszystkich,
którzy sa w nich ksiazetami”.

3 Wysłał ich wiec Mojzesz zgodnie z rozkazem Pana z pustyni Paran, a byli ci
mezowie wodzami Izraelitów.

4 A oto ich imiona: Z pokolenia Rubena Szammua, syn Zakkura;

5 z pokolenia Symeona Szafat, syn Choriego;

6 z pokolenia Judy Kaleb, syn Jefunnego;

7 z pokolenia Issachara Jigeal, syn Józefa;

8 z pokolenia Efraima Ozeasz, syn Nuna;

9 z pokolenia Beniamina Palti, syn Rafu;

10 z pokolenia Zabulona Gaddiel, syn Sodiego;

11 z pokolenia Józefa: z pokolenia Manassesa Gaddi, syn Susiego;

12 z pokolenia Dana Ammiel, syn Gemalliego;

13 z pokolenia Asera Setur, syn Miszaela;

14 z pokolenia Neftalego Nachbi, syn Wafsiego;

15 z pokolenia Gada Geuel, syn Makiego.

16 Oto imiona mezów, których Mojzesz posłał celem rozpoznania kraju. Ozeaszowi, synowi Nuna, dał [później] Mojzesz imie Jozue.

17 Mojzesz posłał ich celem zbadania ziemi Kanaan, mówiac: ”Idzcie przez Negeb, a nastepnie wstapcie na góry.

18 Zobaczcie, jaki jest kraj, a mianowicie jaki lud w nim mieszka, czy jest silny czy tez słaby, czy jest liczny, czy tez jest go mało.

19 Jaki jest kraj, w którym on mieszka: dobry czy zły, i jakie miasta, w których on mieszka: obronne czy bez murów?

20 Dalej, jaka jest ziemia: urodzajna czy nie, zalesiona czy bez drzew? Badzcie odwazni i przyniescie cos z owoców tej ziemi”. A był to własnie czas dojrzewania winogron.

21 Wyruszyli wiec i badali kraj od pustyni Sin az do Rechob, u Wejscia do Chamat.

22 Ciagneli przez Negeb i przybyli do Hebronu, gdzie przebywali Achiman, Szeszaj i Talmaj - Anakici. Hebron został zbudowany siedem lat wczesniej niz Soan w Egipcie.

23 Przybyli az do doliny Eszkol. Tam odcieli gałaz krzewu winnego razem z winogronami i poniesli ja we dwóch na dragu; do tego [zabrali] jeszcze nieco jabłek granatu i fig.

24 Miejsce to nazwano dolina Eszkol, ze wzgledu na winogrona, które tam Izra- elici odcieli.

25 Po czterdziestu dniach wrócili z rozpoznania kraju.

26 Przyszli na pustynie Paran do Kadesz i staneli przed Mojzeszem i Aaronem oraz przed cała społecznoscia Izraelitów, złozyli przed nimi sprawozdanie oraz pokazali owoce kraju.

27 I tak im opowiedzieli: ”Udalismy sie do kraju, do którego nas posłałes. Jest
to kraj rzeczywiscie opływajacy w mleko i miód, a oto jego owoce.

28 Jednakze lud, który w nim mieszka, jest silny, a miasta sa obwarowane i
bardzo wielkie. Widzielismy tam równiez Anakitów.

29 Amalekici zajmuja okolice Negebu; w górach mieszkaja Chetyci, Jebusyci i
Amoryci, Kananejczycy wreszcie mieszkaja nad morzem i nad brzegami
Jordanu”.

30 Wtedy próbował Kaleb uspokoic lud, [który zaczał sie burzyc] przeciw
Mojzeszowi, i rzekł: ”Trzeba ruszyc i zdobyc kraj - na pewno zdołamy go
zajac”.

31 Lecz mezowie, którzy razem z nim byli, rzekli: ”Nie mozemy wyruszyc
przeciw temu ludowi, bo jest silniejszy od nas”.

32 I rozgłaszali złe wiadomosci o kraju, który zbadali, mówiac do Izraelitów:
”Kraj, którysmy przeszli, aby go zbadac, jest krajem, który pozera swoich
mieszkanców. Wszyscy zas ludzie, których tam widzielismy, sa wysokiego
wzrostu.

33 Widzielismy tam nawet olbrzymów - Anakici pochodza od olbrzymów - a w
porównaniu z nimi wydalismy sie sobie jak szarancza i takimi bylismy w ich
oczach”.

## Liczb 14

1 Wtedy całe zgromadzenie zaczeło wołac podnoszac głos. I płakał lud owej
nocy.

2 Izraelici szemrali przeciwko Mojzeszowi i Aaronowi. Całe zgromadzenie
mówiło do nich: ”Obysmy byli pomarli w Egipcie albo tu na pustyni!

3 Czemu nas Pan przywiódł do tego kraju, jesli pasc mamy od miecza, a nasze
zony i dzieci maja sie stac łupem nieprzyjaciół? Czyz nie lepiej nam bedzie
wrócic do Egiptu?”

4 Mówili wiec jeden do drugiego: ”Wybierzmy sobie wodza i wracajmy z powrotem do Egiptu”.

5 Mojzesz i Aaron padli przed całym zgromadzeniem społecznosci Izraelitów twarza na ziemie.

6 A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, którzy nalezeli do badajacych kraj, rozdarli szaty

7 i mówili do całej społecznosci Izraelitów: ”Kraj, który przeszlismy celem zbadania go, jest wspaniałym krajem.

8 Jesli nam Pan sprzyja, to nas wprowadzi do tego kraju i da nam ten kraj, który prawdziwie opływa w mleko i miód.

9 Tylko nie buntujcie sie przeciwko Panu. Nie bójcie sie tez ludu tego kraju, gdyz ich pochłoniemy. Obrona od niego odstapi, a z nami jest przeciez Pan. Zatem nie bójcie sie ich!”

10 Całe zgromadzenie mówiło, by ich ukamienowac, gdy [wtem] ukazała sie chwała Pana wobec wszystkich Izraelitów nad Namiotem Spotkania.

11 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Dokadze jeszcze ten lud bedzie Mi uwłaczał? Dokadze wierzyc Mi nie bedzie mimo znaków, jakie posród nich zdziałałem?

12 Zabije ich zaraza i zupełnie wytrace, a ciebie uczynie ojcem innego narodu, który bedzie wiekszy i silniejszy niz oni”.

13 Mojzesz rzekł jednak do Pana: ”Egipcjanie słyszeli, ze Ty ten naród wyprowadziłes swa moca sposród nich,

14 i doniesli o tym mieszkancom tego kraju. Słyszeli oni, ze Ty, Panie, przebywasz posród tego narodu i bywasz widziany twarza w twarz; ze Twój obłok stoi nad nimi, ze Ty wsród dnia idziesz przed nimi w słupie obłoku, a w nocy - w słupie ognistym.

15 Gdy wiec ten naród wybijesz do ostatniego meza, narody, które o tym posłysza, powiedza o Tobie:

16 Pan nie mógł sprawic, by ten naród wszedł do kraju, który mu poprzysiagł, i dlatego ich wytracił na pustyni.

17 Niech sie okaze, Panie, cała Twoja moc, jak przyobiecałes mówiac:

18 Pan cierpliwy, bogaty w zyczliwosc, przebacza niegodziwosc i grzech, lecz nie pozostawia go bez ukarania, tylko karze grzechy ojców na synach do trzeciego, a nawet czwartego pokolenia.

19 Odpusc wiec winy tego ludu według wielkosci Twego miłosierdzia, tak jak znosiłes ten lud od Egiptu az dotad".

20 I odpowiedział Pan: "Odpuszczam zgodnie z twoim słowem.

21 Lecz - na moje zycie - napełni sie chwała Pana cała ziemia.

22 Wszyscy, którzy widzieli moja chwałe i moje znaki, które działałem w Egipcie i na pustyni, a wystawiali Mnie na próbe juz dziesieciokrotnie i nie słuchali mego głosu,

23 ci nie zobacza kraju, który obiecałem pod przysiega ich ojcom. Zaden z tych, którzy Mna wzgardzili, nie zobaczy go.

24 Tylko słudze memu Kalebowi, który ozywiony innym duchem okazał Mi pełne posłuszenstwo, dozwole wejsc do kraju, który juz przewedrował, i potomstwu jego dam go w posiadanie.

25 Amalekici i Kananejczycy mieszkaja w dolinie. Jutro zawrócicie i pociagniecie na pustynie w kierunku Morza Czerwonego".

26 Pan przemówił znów do Mojzesza i Aarona i rzekł:

27 "Jak długo mam znosic to przewrotne zgromadzenie szemrzace przeciw Mnie? Słyszałem szemranie Izraelitów przeciw Mnie.

28 Powiedz im: Na moje zycie - wyrocznia Pana - postapie z wami według słów, któreście wypowiedzieli przede Mna.

29 Trupy wasze zalegna te pustynie. Wy wszyscy, którzy zostaliscie spisani w wieku od dwudziestu lat wzwyz, wy, którzyscie przeciwko Mnie szemrali,

30 nie wejdziecie z pewnoscia do kraju, w którym uroczyscie poprzysiagłem wam zamieszkanie, z pewnoscia nie wejdziecie - z wyjatkiem Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna.

31 Wasze małe dzieci, o których mówiliscie, ze beda wydane na łup, one wejda i poznaja kraj, którym wyscie wzgardzili.

32 Jesli zas chodzi o was, to trupy wasze legna na pustyni,

33 a synowie wasi beda sie błakali na pustyni przez czterdziesci lat, dzwigajac ciezar waszej niewiernosci, póki trupy wasze nie zniszczeja na pustyni.

34 Poznaliscie kraj w przeciagu czterdziestu dni; kazdy dzien teraz zamieni sie w rok i przez czterdziesci lat pokutowac bedziecie za winy i poznacie, co to znaczy, gdy Ja sie oddale.

35 Ja, Pan, powiedziałem! Zaprawde, w ten sposób postapie z ta zła zgraja, która sie zebrała przeciw Mnie. Na tej pustyni zniszczeja i tutaj pomra".

36 Ludzie ci, których Mojzesz posłał na zbadanie kraju i którzy po powrocie pobudzili zgromadzenie do szemrania, podajac fałszywe wiadomosci o kraju,

37 ci ludzie, którzy złosliwie podali fałszywe dane o kraju, pomarli nagła smiercia przed Panem.

38 Z owych ludzi, którzy badali kraj, pozostali przy zyciu tylko Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego.

39 Mojzesz przekazał te słowa wszystkim Izraelitom. A lud bardzo sie zasmucił.

40 Nastepnego ranka powstali bardzo wczesnie, wstapili na szczyt góry i rzekli: "Teraz jestesmy gotowi wyruszyc do kraju, o którym mówił Pan; widzimy bowiem, zesmy zawinili".

41 Mojzesz im oswiadczył: "Czemu przekraczacie rozkaz Pana? To sie wam nie uda!

42 Nie idzcie, albowiem posród was nie ma Pana; rozgromia was nieprzyjaciele wasi.

43 Amalekici bowiem i Kananejczycy wystapia przeciw wam i polegniecie od miecza. Albowiem odkad odwróciliscie sie, aby nie isc za Panem, Pan równiez nie jest z wami”.

44 Oni mimo wszystko trwali uparcie przy swoim zamiarze, aby ruszyc ku szczytowi góry. Jednak Arka Przymierza Pana i Mojzesz nie opuscili swego miejsca posród obozu.

45 Wtedy zeszli Amalekici i Kananejczycy mieszkajacy na tej górze, pobili ich i rozproszyli az do miejscowosci Chorma.

## Liczb 15

1 Pan tak przemówił do Mojzesza:

2 ”Zwróc sie do Izraelitów i powiedz im: Gdy wejdziecie do kraju, który wam daje na mieszkanie,

3 i złozycie Panu ofiare spalana z cielców lub owiec: całopalenie lub ofiare dla wypełnienia slubu, badz tez jako ofiare dobrowolna, badz podczas waszych uroczystosci, aby zgotowac miła won dla Pana,

4 winien ten, który przynosi dar ofiarny dla Pana, przyniesc jako ofiare z pokarmów dziesiata czesc efy najczystszej maki, zaprawionej jedna trzecia hinu oliwy.

5 Jako ofiare z płynów winien dac przy ofierze całopalnej lub ofierze pojednania czwarta czesc hinu wina na kazdego baranka.

6 Przy ofierze z barana złozysz dwie trzecie efy najczystszej maki zaprawionej jedna trzecia hinu oliwy,

7 oraz ofiare płynna z wina - jedna trzecia hinu, jako miła won dla Pana.

8 Gdy ofiarujesz młodego cielca jako ofiare całopalna lub ofiare na wypełnienie slubu, albo jako ofiare biesiadna dla Pana,

9 dodasz do cielca jako ofiare z pokarmów trzy dziesiate efy najczystszej maki zaprawionej połowa hinu oliwy,

10 a jako ofiare z płynów dasz połowe hinu wina jako miła won ofiary dla Pana.

11 Tak nalezy czynic przy kazdej ofierze z cielca, barana oraz jagniecia czy kozlecia.

12 Stosownie do liczby zertw ofiarnych tak macie postapic przy kazdej sztuce.

13 Według tego przepisu ma postepowac kazdy sposród waszego ludu, gdy chce złozyc ofiare spalana jako miła won dla Pana.

14 Gdyby zas człowiek obcy, który sie u was zatrzymał albo posród was na stałe mieszka, chciał złozyc ofiare jako miła won dla Pana - ma uczynic tak jak i wy.

15 Jednakowa ustawa odnosi sie do was i do obcych, którzy sie posród was zatrzymuja; jest to ustawa wieczysta dla waszych potomków i wobec Pana obowiazujaca zarówno was jak i obcych.

16 To samo prawo i ten sam przepis obowiazuja was i obcych, którzy mieszkaja posród was".

17 Tak do Mojzesza znów mówił dalej Pan:

18 "Powiedz Izraelitom: Gdy przyjdziecie do kraju, do którego was prowadze,

19 zanim zaczniecie jesc chleb kraju, przyniesiecie wpierw dar szczególny dla Pana.

20 Przyniesiecie w darze pierwociny ciasta, okrągły placek przyniesiecie jako szczególny dar klepiska.

21 Bedziecie składac pierwociny ciasta jako szczególny dar dla Pana przez [wszystkie] wasze pokolenia.

22 Jezeli przez nieuwage nie wykonacie wszystkich tych nakazów, które Pan wypowiedział do Mojzesza,

23 tego wszystkiego, co nakazał Pan przez Mojzesza - od dnia, w którym Pan to nakazał, i poprzez nastepne wasze pokolenie

24 zapomni tego uczynic zgromadzenie - winno całe zgromadzenie złozyc
cielca na ofiare całopalna jako miła won dla Pana; a do tego odpowiadajaca
przepisom prawa ofiare z pokarmów i płynów, wreszcie kozła jako ofiare
przebłagalna.

25 Kapłan dokona obrzedu przebłagania w imieniu całej społecznosci
Izraelitów, i bedzie im odpuszczone, gdyz było to popełnione przez nieuwage,
a oni złozyli ofiare spalana i ofiare przebłagalna wobec Pana za swoja
nieuwage.

26 Bedzie wiec całej społecznosci Izraelitów odpuszczone, jak równiez obcym,
którzy posród was przebywaja, był to bowiem grzech całego ludu popełniony
przez nieuwage.

27 Jesli to bedzie pojedyncza osoba, która zgrzeszy przez zapomnienie,
przyprowadzi jednoroczna koze jako ofiare przebłagalna.

28 Nad osoba, która zgrzeszyła, kapłan dokona obrzedu przebłagania, aby ja
uwolnic od winy - i dostapi ona odpuszczenia.

29 Prawo to obowiazuje zarówno Izraelitów, jak tez i obcych, którzy
przebywaja pomiedzy wami; jedno prawo bedzie dla wszystkich, którzy
zgrzeszyli nieswiadomie.

30 Gdyby ktos uczynił to swiadomie, bez wzgledu na to, czy jest tubylcem czy
obcym, obraza Pana i ma byc wyłaczony sposród ludu.

31 Wzgardził bowiem słowem Pana i złamał Jego przykazania - taki musi byc
wyłaczony bez miłosierdzia, i spadnie na niego odpowiedzialnosc za jego
grzech”.

32 Gdy Izraelici przebywali na pustyni, spotkali człowieka zbierajacego drwa
w dzien szabatu.

33 Wtedy przyprowadzili go ci, którzy go spotkali przy zbieraniu drew, do
Mojzesza, Aarona i całego zgromadzenia.

34 Zatrzymali go pod straza, bo jeszcze nie zapadło postanowienie, co z nim nalezy uczynic.

35 Pan zas rzekł do Mojzesza: ”Człowiek ten musi umrzec - cała społecznosc ma go poza obozem ukamienowac”.

36 Wyprowadziło go wiec całe zgromadzenie poza obóz i ukamienowało według rozkazu, jaki wydał Pan Mojzeszowi.

37 I mówił znowu Pan do Mojzesza:

38 ”Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobia fredzle na krajach swoich szat, oni i ich potomstwo, i do kazdej fredzli uzyja sznurka z fioletowej purpury.

39 Dla was beda te fredzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana, aby je wypełnic - a nie pójdziecie za zadzami swego serca i oczu, przez które plamiliscie sie niewiernoscia -

40 byscie w ten sposób o wszystkich moich przykazaniach pamietali, pełnili je i tak byli swietymi wobec swojego Boga.

41 Jam jest Pan, Bóg wasz, który was wyprowadził z ziemi egipskiej, aby byc waszym Bogiem. Jam jest Pan, wasz Bóg”.

## Liczb 16

1 Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, syna Rubena,

2 powstali przeciw Mojzeszowi, a wraz z nimi dwustu piecdziesieciu mezów sposród Izraelitów, ksiazat społecznosci, przedstawicieli ludu, ludzi szanowanych.

3 Połaczyli sie razem przeciw Mojzeszowi i Aaronowi i rzekli do nich: ”Dosc tego, gdyz cała społecznosc, wszyscy sa swietymi i posród nich jest Pan; dlaczego wiec wynosicie sie ponad zgromadzenie Pana?”

4 Gdy to Mojzesz usłyszał, upadł na twarz.

5 Potem rzekł do Koracha i całej jego zgrai: ”Rano da poznac Pan, kto do
Niego nalezy, kto jest swiety i moze zblizyc sie do Niego. Jedynie temu, kogo
wybrał, dozwoli zblizyc sie do siebie.

6 Tak uczynicie: niech Korach i jego stronnicy wezma kadzielnice swoje,

7 niech włoza do nich ogien i jutro połoza w nie kadzidło przed Panem. Kogo
wybierze Pan, ten jest swiety. Dosyc wam, synowie Lewiego”.

8 I rzekł Mojzesz do Koracha: ”Słuchajcie, synowie Lewiego:

9 Czyz nie dosyc wam, ze Bóg Izraela wyróznił was sposród społecznosci
Izraela, byscie sie mogli zblizac do Niego pełniac słuzbe w przybytku Pana i
stojac przed społecznoscia, by za nich pełnic swój urzad?

10 Dozwolił ci razem ze wszystkimi twoimi bracmi, lewitami, zblizac sie do
siebie, a wy jeszcze sie domagacie godnosci kapłanskiej!

11 Złaczyliscie sie przeciw Panu, ty i cała twoja zgraja; kimze jest Aaron, ze
szemrzecie przeciw niemu?”

12 Rozkazał wiec Mojzesz przywołac Datana i Abirama, synów Eliaba, ale oni
rzekli: ”Nie przyjdziemy!

13 Czyz nie dosyc tego, zes nas wyprowadził z kraju opływajacego w mleko i
miód, by nas wygubic na pustyni, ale jeszcze chciałbys sobie przywłaszczyc
władze nad nami?

14 Przeciez to nie jest kraj opływajacy w mleko i miód, gdzie nas
wprowadziłes, ani nie dałes nam jako dziedzictwa pól i winnic. Sadzisz, ze
mozesz tym ludziom odebrac oczy? Nie przyjdziemy!”

15 Mojzesz rozgniewał sie bardzo i rzekł do Pana: ”Nie przyjmuj ich ofiary!
Zadnemu z nich nie wziałem nawet osła i nikogo z nich nie skrzywdziłem”.

16 Potem Mojzesz powiedział do Koracha: ”Jutro stan ty ze swoimi
stronnikami przed Panem: ty wraz z nimi, a równiez i Aaron.

17 Kazdy niech wezmie swoja kadzielnice i włozy do niej kadzidło, i kazdy
przyniesie swoja kadzielnice przed Pana - razem dwiescie piecdziesiat
kadzielnic. Takze ty i Aaron przyniescie swoje kadzielnice".

18 Kazdy wiec wział swoja kadzielnice, włozył do niej ognia, nasypał kadzidła
i staneli przy wejsciu do Namiotu Spotkania - stanał tez Mojzesz i Aaron.

19 Gdy Korach zebrał przeciw nim te cała społecznosc przy wejsciu do
Namiotu Spotkania, ukazała sie całej społecznosci chwała Pana.

20 A Pan tak przemówił do Mojzesza i Aarona:

21 "Odłaczcie sie od tej zgrai, gdyz ich nagle wytrace".

22 Wtedy oni padli na twarz i błagali: "O Boze, Boze, od którego zalezy zycie
wszystkich istot: czy chcesz gniewem swym ogarnac cała społecznosc, gdy
tylko jeden zgrzeszył?"

23 Na to rzekł Pan do Mojzesza:

24 "Daj społecznosci taki rozkaz: Usuncie sie z obrebu zamieszkania "Koracha,
Datana i Abirama!""

25 Wtedy podniósł sie Mojzesz i udał sie do Datana i Abirama, a starsi Izraela
poszli za nim.

26 Wówczas rozkazał społecznosci: "Oddalcie sie od namiotów tych
bezboznych mezów! Nie dotykajcie niczego, co do nich nalezy, byscie nie
zgineli przez ich grzechy!"

27 Usuneli sie wiec z miejsca zamieszkania Koracha, Datana i Abirama. Datan
zas i Abiram wyszli i staneli przed wejsciem do swoich namiotów razem z
zonami, synami i małymi dziecmi.

28 Teraz rzekł Mojzesz: "Po tym poznacie, ze Pan mnie posłał, abym te
wszystkie czyny wykonał, i ze to nie ode mnie wyszło:

29 jesli ci ludzie umra smiercia naturalna i jesli spotka ich los taki jak innych
ludzi, wtedy Pan mnie nie posłał.

30 Gdy jednak Pan uczyni rzecz niesłychana, gdy otworzy ziemia swoja paszcze i pochłonie ich razem ze wszystkim, co do nich nalezy, tak ze zywcem wpadna do szeolu, wówczas poznacie, ze ludzie ci bluznili przeciw Panu".

31 Gdy konczył mówic te słowa, rozstapiła sie ziemia pod nimi.

32 Ziemia otworzyła swoja paszcze i pochłoneła ich razem z ich rodzinami, jak równiez ludzi, którzy połaczyli sie z Korachem, wraz z całym ich majatkiem.

33 Wpadli razem ze wszystkim, co do nich nalezało, zywcem do szeolu, a ziemia zamkneła sie nad nimi. Tak znikneli sposród społecznosci.

34 Wszyscy zas Izraelici, którzy stali wokoło, uciekli na ich krzyk, mówiac: "By tez i nas ziemia nie połkneła!"

35 Wtedy wypadł ogien od Pana i pochłonał dwustu piecdziesieciu mezów, którzy ofiarowali kadzidło.

## Liczb 17

1 Rzekł Pan do Mojzesza tymi słowami:

2 "Powiedz Eleazarowi, synowi kapłana Aarona, niech zbierze kadzielnice z pogorzeliska, a ogien niech rozrzuci w pewnym oddaleniu. Poniewaz zostały poswiecone

3 kadzielnice tych mezów, którzy zyciem przypłacili swoje wystepki, nalezy je przekuc na cienkie blachy - na pokrywe ołtarza. Skoro złozono je w ofierze dla Pana, sa poswiecone. Teraz niech beda dla Izraela znakiem [ostrzezenia]".

4 Pozbierał wiec kapłan Eleazar miedziane kadzielnice, które przyniesli ci, co zostali spaleni, i ukuto z nich pokrywe na ołtarz.

5 [Jest to] przypomnienie dla Izraelitów, by nikt niepowołany, kto nie nalezy do potomstwa Aarona, nie wazył sie zblizac celem spalenia kadzidła przed Panem, aby nie stało sie z nim to, co stało sie z Korachem i jego zgraja, a co mu oznajmił Pan przez Mojzesza.

6 A nazajutrz szemrała cała społecznosc Izraelitów przeciw Mojzeszowi i Aaronowi mówiac: ”Wyscie wytracili lud Pana”.

7 Gdy sie całe zgromadzenie zebrało przeciw Mojzeszowi i Aaronowi, oni skierowali sie ku Namiotowi Spotkania. Wtedy obłok okrył Namiot, i ujrzeli chwałe Pana.

8 Mojzesz zas i Aaron przyszli przed Namiot Spotkania.

9 Rzekł Pan do Mojzesza:

10 ”Oddalcie sie od tej społecznosci, bo chce ich wytracic w jednej chwili”. Oni zas upadli na twarze.

11 I rzekł Mojzesz do Aarona: ”Wez kadzielnice, włóz do niej ognia z ołtarza i rzuc kadzidła, a idz predko do ludu, by dokonac nad nimi przebłagania, bo Pan rozgniewał sie i juz sie zaczyna plaga”.

12 Wział wiec Aaron kadzielnice, jak mu przykazał Mojzesz, i pobiegł miedzy lud, gdzie juz sie rozpoczeła plaga. Nałozył kadzidło i dokonał obrzedu przebłagania nad ludem.

13 Stanał nastepnie pomiedzy umarłymi i zywymi - a plaga ustała.

14 A tych, którzy zgineli, było czternascie tysiecy siedmiuset, oprócz zmarłych z powodu Koracha.

15 Potem wrócił Aaron do Mojzesza u wejscia do Namiotu Spotkania i ustała plaga.

16 Powiedział znowu Pan do Mojzesza:

17 ”Przemów do Izraelitów i wez od nich po lasce, po lasce od kazdego pokolenia, od wszystkich ksiazat pokolen - razem lasek dwanascie. Wypisz imie kazdego na jego lasce,

18 a na lasce lewitów wypisz imie Aarona. Ma wypasc po jednej lasce na wodza poszczególnych pokolen.

19 Połóz je w Namiocie Spotkania przed [Arka] Swiadectwa, gdzie sie z toba spotykam.

20 Laska meza, którego obrałem, zakwitnie, i ucisze szemranie Izraelitów, które sie podniosło przeciwko wam”.

21 I oznajmił to Mojzesz Izraelitom. Dali mu wiec wszyscy ich ksiazeta po lasce, tak ze wypadła jedna laska na ksiecia z kazdego pokolenia, razem wiec dwanascie lasek. Posród nich była równiez laska Aarona.

22 Mojzesz położył laski przed Panem w Namiocie Spotkania.

23 Gdy nastepnego poranka wszedł Mojzesz do Namiotu Spotkania, zobaczył, ze zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego: wypusciła paczki, zakwitła i wydała dojrzałe migdały.

24 Nastepnie Mojzesz wyniósł wszystkie laski od Pana do wszystkich Izraelitów; zobaczyli, i kazdy odebrał swoja laske.

25 A Pan rzekł do Mojzesza: ”Połóz laske Aarona z powrotem przed [Arka] Swiadectwa, by sie przechowała jako znak przeciw zbuntowanym. Zakoncz w ten sposób ich szemranie przede Mna, aby nie pogineli”.

26 I uczynił tak Mojzesz, postepujac według nakazu Pana.

27 Zawołali znów Izraelici do Mojzesza: ”Oto giniemy! Jestesmy zgubieni, wszyscy jestesmy straceni!

28 Ktokolwiek sie zblizy do przybytku Pana, tak - kto tylko sie zblizy - umiera. Czyz wyginiemy doszczetnie?”

## Liczb 18

1 Wtedy rzekł Pan do Aarona: ”Ty, synowie twoi i ród twego ojca, bedziecie odpowiedzialni za wykroczenia popełnione w przybytku. Ty i synowie twoi bedziecie odpowiadac za winy waszego kapłanstwa.

2 Niech równiez bracia twoi - pokolenie Lewiego, szczep twego ojca - przyjda i przyłacza sie do ciebie, a pomagaja tobie i synom twoim [w służbie] przed Namiotem Spotkania.

3 Zatroszcza sie o to, co potrzebne jest dla ciebie i dla przybytku. Jednak do
sprzetów swietych i do ołtarza nie moga sie zblizac; w przeciwnym razie
zgina tak oni, jak i wy.

4 Maja byc przy tobie i winni sie troszczyc o wszystko, co dotyczy Namiotu
Spotkania, o cała służbe w przybytku. Ale zaden niepowołany niech sie do
was nie zbliza.

5 Wy obejmiecie staranie o przybytek i troske o ołtarz, aby znów nie powstał
gniew przeciw Izraelitom.

6 Oto Ja wziałem waszych braci, lewitów, sposród synów Izraela jako dar za
was, jako oddanych Panu, aby pełnili służbe w Namiocie Spotkania.

7 Ty zas wraz ze swoimi synami masz pilnie przestrzegac obowiazków
kapłanskich co do ołtarza i miejsca poza zasłona. Obdarzyłem was służba
kapłanska, a jesli sie kto niepowołany zblizy - zginie".

8 Mówił dalej Pan do Aarona: "Ja oddaje ci dary odłozone dla mnie. Ze
wszystkich swietych darów Izraela daje tobie i synom twoim jako naleznosc
wiekuista na mocy namaszczenia.

9 Z darów najswietszych, o ile nie zostana spalone, przypadna tobie: dary
ofiarne przy wszystkich ofiarach z pokarmów, ofiarach przebłagania i
zadoscuczynienia, które mi przynosza. Jako rzeczy najswietsze beda nalezec
do ciebie i synów twoich.

10 W Miejscu Najswietszym bedziesz je spozywac; tylko mezczyzni moga to
jesc; bedziesz to uwazał za swiete.

11 Tobie przypadna dary ofiarne wszystkich składanych gestem kołysania ofiar
Izraelitów. Daje je tobie, synom twoim i córkom jako naleznosc wiekuista;
ktokolwiek jest czysty z rodziny twojej, moze je spozywac.

12 Daje tobie wszystko co najlepsze z oliwy, wszystko co najlepsze z młodego
wina i zboza, które Izraelici przynosza Panu jako pierwsze plony.

13 Pierwociny, które przynosza Panu ze wszystkiego w ich kraju, maja do
ciebie nalezec. Kazdy sposród twojej rodziny, kto tylko jest czysty, moze z
nich spozywac.

14 Cokolwiek obłozone bedzie klatwa w Izraelu, ma do ciebie nalezec.

15 Wszystkie pierwociny łona matki, które oddaja Panu ze wszystkiego ciała,
poczawszy od ludzi az do bydła, bedzie twoje; ludzi pierworodnych kazesz
wykupic, jak równiez wszystko pierworodne zwierzat nieczystych.

16 Wykupu dokona sie w miesiac po urodzeniu za cene pieciu syklów srebra
według wagi przybytku; sykl po dwadziescia ger.

17 Nie kazesz jednak wykupywac pierworodnego krowy, owcy i kozy: te sa
swiete. Krew ich wylejesz na ołtarz, a tłuszcz ich spalisz w ogniu jako miła
won dla Pana.

18 Lecz mieso ich bedzie do ciebie nalezec, to jest mostek z piersi, ofiarowany
gestem kołysania, i prawa łopatka beda twoje.

19 Wszystko, co odłozone jest z darów swietych, jakie Izraelici przynosza
Panu, daje na zawsze tobie, synom twoim i córkom. To jest naleznosc
wiekuista, przymierze soli wobec Pana dla ciebie i potomstwa twego wraz z
toba”.

20 Rzekł Pan do Aarona: ”Nie bedziesz miał dziedzictwa w ich kraju; nie
otrzymasz równiez posród nich zadnego przydziału ziemi; Ja jestem działem
twoim i dziedzictwem twoim posród Izraelitów.

21 Oto oddaje lewitom jako dziedzictwo wszystkie dziesieciny składane przez
Izraelitów w zamian za słuzbe, jaka pełnia w Namiocie Spotkania.

22 Izraelici nie beda sie mogli zblizac do Namiotu Spotkania, by nie byli winni
grzechu zasługujacego na smierc.

23 Sami tylko lewici moga pełnic słuzbe w Namiocie Spotkania i beda dzwigac
ciezar ich win. To jest prawo wiekuiste dla waszych potomków: lewici nie
beda posiadali zadnego dziedzictwa posród Izraelitów,

24 lecz dałem im jako dziedzictwo dziesieciny, które Izraelici przynosza Panu w ofierze. Dlatego tez o nich powiedziałem, ze nie otrzymaja dziedzictwa posród Izraelitów”.

25 Potem Pan mówił do Mojzesza:

26 ”Tak przemów do lewitów i powiedz im: Gdy przyjmujecie dziesieciny od Izraelitów, które wam oddałem jako dziedzictwo, to dziesiata czesc macie odłozyc na ofiare dla Pana.

27 Bedzie wam to policzone jako ofiara, jak [innym] zboze z klepiska lub to, co przepełnia tłocznie.

28 Winniscie równiez i wy składac Panu ofiare z waszych dziesiecin, które odbieracie od Izraelitów. Oddacie to, coscie winni ofiarowac Panu, kapłanowi Aaronowi.

29 Ze wszystkich darów, jakie wam przypadna, winniscie złozyc dar dla Pana: ze wszystkich najlepszych rzeczy - odpowiednia swieta czesc.

30 Powiedz im równiez: Gdy odłozycie to, co najlepsze, bedzie ono lewitom policzone podobnie jak ofiara z klepiska i tłoczni.

31 Mozecie to jesc na kazdym miejscu wraz ze wszystkimi, którzy naleza do waszych rodzin. Jest to bowiem zapłata za wasza służbe przy Namiocie Spotkania.

32 Gdy odłozycie z tego to, co jest najlepsze, nie zaciagniecie zadnej winy, nie zbezczescicie swietych darów Izraelitów, i [dzieki temu] nie pomrzecie”.

## Liczb 19

1 Mówił znów Pan do Mojzesza i Aarona:

2 ”Oto rozporzadzenie Prawa przepisanego przez Pana. Powiedz Izraelitom: Niech ci przyprowadza czerwona krowe bez skazy, na która jeszcze nie wkładano jarzma.

3 Oddacie ja kapłanowi Eleazarowi, który kaze ja wyprowadzic poza obóz, i zabije sie ja w jego obecnosci.

4 Potem wezmie kapłan Eleazar nieco jej krwi na palec i pokropi siedem razy
owa krwia od strony wejscia do Namiotu Spotkania.

5 Wreszcie spali sie krowe w jego obecnosci, zarówno skóre, jak mieso, krew i
zawartosc jelit.

6 Teraz wezmie kapłan drzewo cedrowe, hizop oraz nitki karmazynowe i rzuci
to na ogien, w którym płonie krowa.

7 Nastepnie wypierze kapłan szaty swoje i obmyje ciało woda; po spełnieniu
tych czynnosci wejdzie do obozu, lecz pozostanie nieczystym az do wieczora.

8 Równiez ten, który palił krowe, wypierze w wodzie szaty swoje, obmyje
ciało i pozostanie nieczystym az do wieczora.

9 Maz czysty zbierze popiół krowy i złozy go na czystym miejscu poza
obozem, aby dla społecznosci Izraelitów był przechowany do przygotowania
wody oczyszczenia; jest to ofiara za grzech.

10 Ten, który zbierał popiół z krowy, winien wyprac szaty swoje i pozostanie
nieczysty az do wieczora. Bedzie to ustawa wieczysta zarówno dla Izraelitów,
jak i dla obcych, którzy sie posród was zatrzymuja.

11 Kto sie dotknie zmarłego, jakiegokolwiek trupa ludzkiego, bedzie nieczysty
przez siedem dni.

12 Winien sie nia oczyscic w trzecim i siódmym dniu, a wtedy bedzie czysty.
Gdyby jednak nie dokonał w trzecim i siódmym dniu oczyszczenia, wówczas
pozostanie nieczysty.

13 Ktokolwiek dotknie sie zmarłego, ciała człowieka, który umarł, a nie
dokona oczyszczenia siebie, bezczesci przybytek Pana. Taki bedzie wyłaczony
sposród Izraela, gdyz nie pokropiła go woda oczyszczenia; pozostaje przeto
nieczysty, a plama jego ciazy na nim.

14 A oto prawo odnoszace sie do człowieka, który umarł w namiocie: kazdy,
kto wejdzie do tego namiotu i ktokolwiek w nim przebywa, bedzie nieczysty
przez siedem dni.

15 Równiez kazde naczynie otwarte, które nie ma pokrywy przymocowanej sznurem, bedzie nieczyste.

16 Podobnie bedzie przez siedem dni nieczysty, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem, zmarłego, kosci ludzkich albo grobu.

17 Dla kazdego, który zaciagnał nieczystosc, wezmie sie do naczynia nieco popiołu ze spalonej ofiary za grzech i zaleje woda zródlana.

18 Maz czysty wezmie hizop, zanurzy w wodzie i pokropi namiot, wszystkie sprzety oraz wszystkich, którzy sie tam znajduja, wreszcie tego, który dotknał kosci, zabitego albo zmarłego lub tez grobu.

19 I tak pokropi maz czysty tego, który jest nieczysty, trzeciego i siódmego dnia, a w siódmym dniu bedzie uwolniony od winy. Maz nieczysty wypierze szaty swoje, obmyje sie w wodzie i wieczorem bedzie czysty.

20 Lecz maz, który stał sie nieczysty, a nie dokonał aktu oczyszczenia, bedzie wyłaczony ze społecznosci; zbezczescił bowiem przybytek Pana. Nie został pokropiony woda oczyszczenia, wiec pozostaje nieczysty.

21 Bedzie to dla was prawem po wszystkie czasy. Kto skrapia woda oczyszczenia, winien wyprac odzienie swoje, a kazdy, kto sie zetknie z woda oczyszczenia, pozostanie nieczystym az do wieczora.

22 Wszystko wreszcie, czego sie dotknie nieczysty, a takze osoba, która sie go dotknie, beda nieczyste az do wieczora”.

## Liczb 20

1 W pierwszym miesiacu przybyła cała społecznosc Izraelitów na pustynie Sin. Lud zatrzymał sie w Kadesz; tam tez umarła i tam została pogrzebana Miriam.

2 Gdy zabrakło społecznosci wody, zeszli sie przeciw Mojzeszowi i Aaronowi.

3 I kłócił sie lud z Mojzeszem, wołajac: ”Lepiej by było, gdybysmy zgineli, jak i bracia nasi, przed Panem.

4 Czemuscie wyprowadzili zgromadzenie Pana na pustynie, bysmy tu razem z naszym bydłem zgineli?

5 Dlaczegoscie wywiedli nas z Egiptu i przyprowadzili na to nedzne miejsce, gdzie nie mozna siac, nie ma drzew figowych ani winorosli, ani drzewa granatowego, a nawet nie ma wody do picia?”

6 Mojzesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali sie ku wejsciu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała sie im chwała Pana.

7 I przemówił Pan do Mojzesza:

8 ”Wez laske i zbierz całe zgromadzenie, ty wespół z bratem twoim Aaronem. Nastepnie przemów w ich obecnosci do skały, a ona wyda z siebie wode. Wyprowadz wode ze skały i daj pic ludowi oraz jego bydłu”.

9 Stosownie do nakazu zabrał Mojzesz laske sprzed oblicza Pana.

10 Nastepnie zebrał Mojzesz wraz z Aaronem zgromadzenie przed skała i wtedy rzekł do nich: ”Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzic dla was wode?”

11 Nastepnie podniósł Mojzesz reke i uderzył dwa razy laska w skałe. Wtedy wypłyneła woda tak obficie, ze mógł sie napic zarówno lud, jak i jego bydło.

12 Rzekł znowu Pan do Mojzesza i Aarona: ”Poniewaz Mi nie uwierzyliscie i nie objawiliscie mojej swietosci wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daje”.

13 To sa wody Meriba, gdzie sie spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił wobec nich swoja swietosc.

14 Z Kadesz wyprawił Mojzesz posłów do króla Edomu, ”zeby mu powiedzieli”: ”Tak mówi brat twój, Izrael: Ty znasz wszystkie utrapienia, jakie na nas spadły.

15 Niegdys powedrowali przodkowie nasi do Egiptu, i przebywalismy tam długi czas. Egipcjanie jednak zle sie obchodzili z nami, podobnie jak i z przodkami naszymi.

16 Wołalismy wtedy do Pana, a On usłyszał głos nasz i posłał anioła, który nas wyprowadził z Egiptu. Znajdujemy sie teraz w Kadesz, miescie położonym na granicy twego obszaru.

17 Pozwól nam łaskawie przejsc przez twoja ziemie. Nie pójdziemy przez pola ani winnice i nie bedziemy pic wody ze studni. Chcemy jedynie skorzystac z drogi królewskiej i nie zboczymy ani na prawo, ani na lewo, dopóki nie przejdziemy twoich granic".

18 Odpowiedział im Edom: "Nie pójdziecie przez nasz kraj, w przeciwnym razie zastapimy wam droge z mieczem w reku".

19 Odpowiedzieli im wówczas Izraelici: "Chcemy jedynie przejsc utarta droga. A gdybysmy pili wasza wode - tak my, jak i trzody nasze - zapłacimy. Nie chodzi o nic wiecej, tylko o zwykłe przejscie".

20 Odpowiedział Edom: "Nie przejdziecie!" I wyszedł Edom naprzeciw nich z wojskiem licznym i dobrze uzbrojonym.

21 Zabronił Edom przejscia Izraelowi przez swoje granice, Izrael wiec odszedł w bok od niego.

22 Izraelici - cała społecznosc - ruszyli z Kadesz i przybyli pod góre Hor.

23 Na górze Hor, lezacej na granicy ziemi Edom, przemówił Pan do Mojzesza i Aarona: "

24 Aaron zostanie przyłaczony do swoich przodków, gdyz nie wejdzie do ziemi, która dam synom Izraela, dlatego ze sprzeciwiliscie sie memu rozkazowi u wód Meriba.

25 Wez Aarona i syna jego Eleazara i przyprowadz ich na góre Hor.

26 Tam niech zdejmie Aaron swoje szaty, a ty ubierzesz w nie jego syna Eleazara, Aaron zas bedzie przyłaczony [do przodków]. Tam on umrze".

27 Mojzesz postapił według rozkazu Pana, i weszli na oczach całej społecznosci na góre Hor.

28 Mojzesz zdjał z Aarona jego szaty i przyodział nimi jego syna Eleazara. Aaron umarł na szczycie góry, a Mojzesz z Eleazarem zstapili na dół.

29 Skoro dowiedziała sie cała społecznosc, ze Aaron umarł, opłakiwał go dom Izraela przez trzydziesci dni.

**Liczb 21**

1 Król Aradu, Kananejczyk, mieszkajacy w Negebie, dowiedział sie, ze Izraelici nadciagaja droga od Atarim. Napadł na Izraela i wział troche ludzi do niewoli.

2 Wtedy Izraelici złozyli nastepujacy slub Panu, mówiac: ”Jesli dasz ten lud w nasze rece, klatwa obłozymy ich miasta”.

3 I wysłuchał Pan głosu Izraela i wydał w ich rece Kananejczyków. [Izraelici] obłozyli klatwa ich oraz ich miasta. Stad miejscowosc ta otrzymała nazwe Chorma.

4 Od góry Hor szli w kierunku Morza Czerwonego, aby obejsc ziemie Edom; podczas drogi jednak lud stracił cierpliwosc.

5 I zaczeli mówic przeciw Bogu i Mojzeszowi: ”Czemu wyprowadziliscie nas z Egiptu, bysmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył sie nam juz ten pokarm mizerny”.

6 Zesłał wiec Pan na lud weze o jadzie palacym, które kasały ludzi, tak ze wielka liczba Izraelitów zmarła.

7 Przybyli wiec ludzie do Mojzesza mówiac: ”Zgrzeszylismy, szemrzac przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw sie za nami do Pana, aby oddalił od nas weze”. I wstawił sie Mojzesz za ludem.

8 Wtedy rzekł Pan do Mojzesza: ”Sporzadz weza i umiesc go na wysokim palu; wtedy kazdy ukaszony, jesli tylko spojrzy na niego, zostanie przy zyciu”.

9 Sporzadził wiec Mojzesz weza miedzianego i umiescił go na wysokim palu. I rzeczywiscie, jesli kogo waz ukasił, a ukaszony spojrzał na weza miedzianego, zostawał przy zyciu.

10 Stamtad ruszyli Izraelici w dalsza droge i rozbili obóz pod Obot.

11 Od Obot ciagneli dalej i rozbili obóz pod Ijje-Haabarim, na pustyni położonej na wschód od Moabu.

12 Stamtad ruszyli dalej i zatrzymali sie w dolinie potoku Zared.

13 I znów poszli dalej i rozłozyli sie obozem po drugiej stronie rzeki Arnon, która płynie przez pustynie, biorac poczatek w kraju Amorytów. Arnon bowiem stanowi granice miedzy Moabitami i Amorytami.

14 Dlatego powiedziane jest w ksiedze ”Wojen Pana”:

15 ”[Od strony] Waheb w Sufa i potoków Arnonu, pochyłosc potoków ciagnacych sie az do miejsca Ar, przylegajaca do granicy Moabu”.

16 Stamtad [udali sie] do Beer. Jest to studnia, o której powiedział Pan do Mojzesza: ”Zgromadz lud, a Ja mu dam wode!”

17 Spiewali wtedy Izraelici piesn nastepujaca: ”Tryskaj, zródło! Opiewajcie je!

18 Studnia, która kopali ksiazeta i naczelnicy ludu drazyli berłem i swymi laskami”. Z Beer [ruszyli] do Mattany,

19 z Mattany do Nachaliel, a z Nachaliel do Bamot.

20 Z Bamot do doliny, która lezy w ziemi Moabu, obok góry Pisga wznoszacej sie nad pustynia.

21 Nastepnie wysłali Izraelici posłów do Sichona, króla Amorytów, którzy mieli [mu] oznajmic:

22 ”Chcemy przejsc przez twoja ziemie. Nie wejdziemy na pola ani do winnic i nie bedziemy pili wody ze studzien. Chcemy tylko skorzystac z drogi królewskiej, póki nie przekroczymy twych granic”.

23 Sichon jednak nie dał Izraelitom przejscia przez swoja ziemie. Sichon zgromadził całe swoje wojsko i skierował sie ku pustyni, by zastapic droge Izraelitom. Przybył do Jahsa i uderzył na Izraela.

24 Izraelici jednak pobili go ostrzem miecza i zdobyli jego kraj od Arnonu az
po Jabbok, az do kraju Ammonitów - Jazer bowiem znajduje sie na granicy
Ammonitów.

25 Izraelici wzieli wszystkie te miasta. Nastepnie osadzili sie Izraelici mocno
we wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i we wszystkich
przynaleznych don miejscowosciach.

26 Cheszbon był stolica Sichona, króla Amorytów, który prowadził wojne z
poprzednim królem Moabu i zabrał mu cały kraj az po Arnon.

27 Dlatego spiewali piesniarze: Idzcie do Cheszbonu! Niech bedzie
odbudowane i umocnione miasto Sichona.

28 Gdyz z Cheszbonu wyszedł ogien, płomien z miasta Sichona pochłonał Ar-
Moab, panujace nad wyzynami Arnonu.

29 Biada ci, Moabie! Zgubiony jestes, o ludu Kemosza! Dopuscił on ucieczke
twych synów i niewole twych córek u Sichona, króla Amorytów.

30 Cheszbon wyniszczył niemowleta az do Dibonu, niewiasty az do Nofach, a
mezczyzn az do Medeby.

31 Izraelici osiedlili sie w kraju Amorytów.

32 Potem Mojzesz wysłał [wywiadowców] celem zbadania Jazer; zajeli je
nastepnie wraz z przynaleznymi don miastami i wypedzili mieszkajacych tam
Amorytów.

33 Nastepnie zawrócili i poszli w kierunku Baszanu. Król Baszanu, Og,
wyruszył przeciw nim razem z całym swoim wojskiem, chcac stoczyc z nimi
bitwe pod Edrei.

34 Lecz Pan rzekł do Mojzesza: ”Nie bój sie go! Dam go bowiem w twoje rece
razem z całym wojskiem i krajem. Postapisz z nim tak, jak postapiłes z
Sichonem, królem Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie”.

35 Pobili go oraz jego synów i cały lud, tak ze nikt nie ocalał, i wzieli jego
ziemie w posiadanie.

## Liczb 22

1 Potem Izraelici ruszyli dalej i rozbili namioty na równinach Moabu po drugiej stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha.

2 Balak, syn Sippora, widział wszystko, co uczynił Izrael Amorytom.

3 Wtedy strach ogarnał Moab przed tym ludem, który był tak liczny, i lekał sie Moab Izraelitów.

4 Rzekł wiec Moab do starszych sposród Madianitów: ”Teraz to mnóstwo pozre wszystko wokół nas, jak wół zre trawe na polu”. Wówczas królem Moabu był Balak, syn Sippora.

5 On tez wysłał posłów do Balaama, syna Beora, do Petor nad Rzeka w kraju Ammawitów, aby go zaprosili tymi słowami: ”Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył powierzchnie ziemi i osiadł naprzeciw mnie.

6 Przyjdz wiec, prosze, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Byc moze, uda sie go pokonac i z kraju wypedzic. Wiem bowiem, ze kogo ty błogosławisz, bedzie błogosławiony, a kogo ty przeklniesz, bedzie przeklety”.

7 Wybrali sie wiec starsi Moabitów wraz ze starszymi Madianitów w droge, zaopatrzeni w dary dla wieszcza. Przybyli do Balaama i przekazali mu słowa Balaka.

8 On zas im odpowiedział: ”Pozostancie tu na noc, a potem dam wam odpowiedz według tego, co mi Pan powie”. Pozostali wiec ksiazeta Moabitów u Balaama.

9 Przyszedł Bóg do Balaama i rzekł: ”Cóz to za mezowie sa u ciebie?”

10 Balaam odpowiedział Bogu: ”Balak, syn Sippora, król Moabitów, przysłał do mnie wiadomosc:

11 Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył powierzchnie ziemi. Przyjdz, a przeklnij ich, abym mógł z nimi walczyc i wypedzic ich”.

12 Na to rzekł Bóg do Balaama: ”Nie mozesz isc z nimi i nie mozesz tego ludu przeklinac, albowiem jest on błogosławiony”.

13 Gdy powstał Balaam nastepnego poranka, rzekł do ksiazat Balaka: ”Wracajcie do swego kraju, gdyz Pan nie dozwolił mi isc z wami”.

14 Powstali wtedy ksiazeta Moabu i przyszli do Balaka donoszac mu: ”Nie zgodził sie Balaam pójsc z nami”.

15 Wtedy Balak posłał raz jeszcze ksiazat liczniejszych i bardziej dostojnych niz tamci.

16 Skoro oni przybyli do Balaama, rzekli mu: ”Tak mówi Balak, syn Sippora: Nie wzbraniaj sie przyjsc do mnie.

17 Wynagrodze cie hojnie i wszystko uczynie, cokolwiek mi powiesz. Przyjdzze wiec i przeklnij mi ten lud!”

18 Balaam odpowiedział sługom Balaka tymi słowami: ”Chocby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego pomiesci, to przeciez nie moge przekroczyc rozkazu Pana, Boga ”mojego”, zarówno w małych rzeczach, jak i wielkich.

19 Pozostancie jednak przez noc, a zobacze, co Pan tym razem mi powie”.

20 W nocy przyszedł Bóg do Balaama i rzekł mu: ”Skoro mezowie ci przyszli, aby cie zabrac, wstan, a idz z nimi, lecz uczynisz tylko to, co ci powiem”.

21 Wstał wiec Balaam rano, osiodłał swoja oslice i pojechał z ksiazetami Moabu.

22 Jego wyjazd rozpalił gniew Pana i anioł Pana stanał na drodze przeciw niemu, by go zatrzymac. On zas w towarzystwie dwóch sług jechał na swojej oslicy.

23 Gdy oslica zobaczyła anioła Pana stojacego z wyciagnietym mieczem na drodze, zboczyła z drogi i poszła w pole. Balaam uderzył ja, chcac zawrócic na własciwa droge.

24 Wtedy stanał anioł Pana na ciasnej drodze miedzy winnicami, a mur był z jednej i z drugiej strony.

25 Gdy oslica zobaczyła anioła Pana, przyparła do muru i przytarła noge Balaama do tego muru, a on ponownie zaczał bic oslice.

26 Anioł posunał sie dalej i stanał w miejscu tak ciasnym, ze nie było mozna go wyminac ani z prawej, ani tez z lewej strony.

27 Gdy oslica ujrzała znowu anioła Pana, położyła sie pod Balaamem. Rozgniewał sie wiec Balaam bardzo i zaczał okładac oslice kijem.

28 Wówczas otworzył Pan usta oslicy, i rzekła do Balaama: ”Cóz ci uczyniłam, zes mnie zbił juz trzy razy?”

29 Balaam odpowiedział oslicy: ”Dlatego zes sobie drwiła ze mnie. Gdybym tak miał miecz w reku, juz bym cie zabił!”

30 Oslica jednak rzekła do Balaama: ”Czyz nie jestem twoja oslica, na której jezdzisz, odkad jestes, az po dzien dzisiejszy? Czyz miałam zwyczaj czynic ci cos podobnego?” Odpowiedział: ”Nie!”

31 Wtedy otworzył Pan oczy Balaama i zobaczył on anioła Pana, stojacego na drodze z obnazonym mieczem w reku. Uklakł wiec i oddał pokłon twarza do ziemi.

32 Anioł zas Pana rzekł do niego: ”Czemu az trzy razy zbiłes swoja oslice? Ja jestem tym, który przyszedł, aby ci bronic przejazdu, albowiem droga twoja jest dla ciebie zgubna.

33 Oslica ujrzała mnie i trzy razy usuneła sie z drogi. Gdyby sie nie usuneła, byłbym cie dawno zabił, a ja przy zyciu zostawił”.

34 Rzekł wiec Balaam do anioła Pana: ”Zgrzeszyłem. Nie wiedziałem, ze ty stanałes przeciwko mnie na drodze. Teraz jednak, gdy wiem, ze ci sie droga moja nie podoba, chce wracac”.

35 Lecz anioł Pana rzekł do Balaama: ”Idz z tymi mezami, ale nie mów nic innego ponad to, co ci powiem”. Poszedł wiec Balaam z ksiazetami Balaka.

36 Gdy usłyszał Balak, ze Balaam sie zbliza, wyszedł naprzeciw niego az do Ir-Moab, które lezy nad Arnonem, na samej granicy kraju.

37 Balak rzekł do Balaama: ”Czyz nie posyłałem juz po ciebie, by cie przywołac? Czemu nie przybyłes? Czyz nie moge hojnie ci zapłacic?”

38 Balaam jednak oswiadczył Balakowi: ”Przeciez teraz przybyłem do ciebie. Czy rzeczywiscie moge cos oznajmic? Bede mówił tylko te słowa, które Bóg włozy w moje usta”.

39 I poszedł Balaam z Balakiem, i przybyli do Kiriat-Chusot.

40 Balak złozył w ofierze woły i owce i [czesc] z tego posłał Balaamowi i ksiazetom, którzy z nim przyszli.

41 Na drugi dzien zabrał Balak Balaama i zaprowadził na Bamot-Baal, skad było widac kraniec [obozu] ludu [izraelskiego].

## Liczb 23

1 Wtedy rzekł Balaam do Balaka: ”Wznies mi tu siedem ołtarzy i przyprowadz mi siedem młodych cielców i siedem baranów”.

2 Balak uczynił według zyczenia Balaama, i ofiarowali wspólnie na kazdym ołtarzu młodego cielca i barana.

3 Wtedy rzekł Balaam do Balaka: ”Pozostan tu przy twojej całopalnej ofierze, ja zas odejde. Moze objawi mi sie Pan, a co mi dozwoli zobaczyc, oznajmie tobie”. I poszedł na bezdrzewny pagórek.

4 Objawił sie Bóg Balaamowi, a on rzekł do Niego: ”Ustawiłem siedem ołtarzy i ofiarowałem na kazdym młodego cielca i barana”.

5 Wówczas Pan włozył słowa w usta Balaama i rzekł mu: ”Wróc do Balaka i tak mu powiesz”.

6 Wrócił sie wiec ku niemu, a on stał jeszcze przy swej całopalnej ofierze razem z moabskimi ksiazetami.

7 Wtedy [Balaam] wygłosił swoje pouczenie, mówiac: ”Z Aramu sprowadził mnie Balak, ze wschodnich wzgórz - król Moabu: Przyjdz tu, przeklnij mi Jakuba! Przyjdz tu, a zgrom Izraela!

8 Jakze ja moge przeklinac, kogo Bóg nie przeklina? Jak moge złorzeczyc, komu nie złorzeczy Pan?

9 Bo widze go z wierzchu skały, ze wzgórz go dostrzegam, oto lud, który mieszka osobno, a nie wlicza sie do narodów.

10 Któz moze zliczyc Jakuba jak proch licznego? Któz policzy chocby czwarta czesc Izraela? Niech umre smiercia sprawiedliwych! Niechaj taki jak ich bedzie mój koniec!”

11 Rzekł na to Balak do Balaama: ”Cózes to mi uczynił? Sprowadziłem cie tu, bys przeklinał nieprzyjaciół moich, a ty zamiast tego im błogosławisz!”

12 Lecz on odpowiedział: ”Czyz nie musze powiedziec tego, co Pan włozył w moje usta?”

13 Rzekł wiec Balak do niego: ”Chodz, prosze, ze mna na inne miejsce, z którego bedziesz ich widział. Stad widzisz tylko ich czesc, a wszystkich nie ogarniasz. Przeklnij ich zatem stamtad”.

14 Wział go wiec z soba na Pole Czatów, na szczyt góry Pisga; zbudował tam siedem ołtarzy i ofiarował na kazdym młodego cielca i barana.

15 Rzekł [Balaam] do Balaka: ”Pozostan tu przy całopalnej ofierze, a ja opodal bede oczekiwał na spotkanie”.

16 Wtedy spotkał sie Pan z Balaamem, przekazał mu słowa, polecajac: ”Wróc do Balaka i powiedz mu w ten sposób”!

17 Gdy wrócił do niego, on stał jeszcze razem z ksiazetami Moabu przy całopalnej ofierze. Balak zapytał go: ”Co Pan powiedział?”

18 Wtedy [Balaam] wygłosił swoje pouczenie, mówiac: ”Podnies sie, Balaku, a słuchaj, synu Sippora, nakłon swego ucha!

19 Bóg nie jest jak człowiek, by kłamał, nie jak syn ludzki, by sie wycofywał. Czyz On powie cos, a nie uczyni tego, lub nie wykona tego, co oznajmił?

20 On mnie tu sprowadził, bym błogosławił: On błogosławi - ja tego zmienic nie moge.

21 Ja nie dostrzegam grzechu u Jakuba, ni w Izraelu nie widze ja złosci. Pan, ich Bóg, jest z nimi: wznosza Mu okrzyk jako królowi.

22 Bóg, który z Egiptu ich wywiódł, jest dla nich jakby rogami bawołu.

23 Skoro nie ma czarów wsród Jakuba ani wrózbiarstwa w Izraelu, w czasie własciwym przepowie sie Jakubowi, Izraelowi to, co Bóg uczyni.

24 Patrz, oto naród jak wstajaca lwica, na podobienstwo lwa on sie podnosi i nie połozy sie, az pozre swa zdobycz i krew zabitych wypije".

25 Rzekł wówczas Balak do Balaama: "Gdy juz nie mozesz przeklinac, przynajmniej im nie błogosław!"

26 Balaam odpowiedział Balakowi: "Czyz nie mówiłem ci: Co Pan powie, wszystko uczynie?"

27 Wtedy rzekł znowu Balak do Balaama: "Chodz, prosze, a na inne miejsce jeszcze cie wprowadze. Moze spodoba sie Bogu, bys przynajmniej z tego miejsca mi go przeklał".

28 Potem wział Balak Balaama na szczyt Peor, który sie wznosi nad pustynia.

29 Balaam rzekł do Balaka: "Zbuduj mi tu siedem ołtarzy i przyprowadz siedem młodych cielców i siedem baranów".

30 Spełnił Balak zadanie Balaama. Wtedy on złozył na kazdym ołtarzu w ofierze młodego cielca i barana.

## Liczb 24

1 Gdy Balaam spostrzegł, ze dobre jest w oczach Pana błogosławienie Izraela, nie odszedł wcale, jak przedtem, aby szukac wrózb, lecz twarz obrócił ku pustyni.

2 Gdy wiec podniósł oczy i zobaczył Izraela rozłozonego obozem według swoich pokolen, ogarnał go Duch Bozy

3 i zaczał głosic swoje pouczenie, mówiac: "Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia meza, który wzrok ma przenikliwy;

4 wyrocznia tego, który słyszy słowa Boze, który oglada widzenie
Wszechmocnego, który pada, a oczy mu sie otwieraja.

5 Jakubie, jakze piekne sa twoje namioty, mieszkania twoje, Izraelu!

6 Jak szerokie doliny potoków, jak ogrody nad brzegiem strumieni lub jak
aloes, który Pan sadził, i jak cedry nad wodami.

7 Płynie woda z jego wiader, a zasiew jego ma wilgoc obfita; król jego wiele
mocniejszy niz Agag, królestwo jego w góre wyniesione.

8 A Bóg, który z Egiptu go wywiódł, jest dla niego jak rogi bawołu. On
wyniszczy narody, co go uciskaja, zmiazdzy ich kosci - zdruzgoce swoimi
strzałami.

9 Położył sie, jak lew sie przyczaił lub niby lwica. Kto sie odwazy go zbudzic?
Błogosławieni niech beda, którzy błogosławia ciebie, a przekleci, którzy
ciebie przeklinaja".

10 Wtedy rozgniewał sie Balak na Balaama, a klasnawszy w dłonie rzekł do
Balaama: "Wezwałem cie tu, bys przeklinał nieprzyjaciół moich, a ty ich
nawet trzykrotnie błogosławiłes.

11 Uciekaj teraz czym predzej do domu; obiecałem ci wprawdzie sowita
nagrode, lecz oto Pan ciebie jej pozbawił".

12 Balaam odpowiedział Balakowi: "Czyz nie powiedziałem wyraznie
posłancom, których do mnie wysłałes:

13 Chocby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego pomiesci, to
przeciez nie moge przekroczyc rozkazu Pana i czynic samowolnie czy to zle,
czy tez dobrze. Co Pan mówi, to tylko oznajmie.

14 Dobrze wiec, wróce teraz do mojego ludu, lecz zbliz sie jeszcze, bo chce ci
oznajmic, co lud ten kiedys uczyni twojemu ludowi".

15 I wygłosił swoje pouczenie, mówiac: "Wyrocznia Balaama, syna Beora;
wyrocznia meza, który wzrok ma przenikliwy;

16 wyrocznia tego, który słyszy słowa Boze, który oglada widzenie
Wszechmocnego, a w wiedzy Najwyzszego ma udział, który pada, a oczy mu
sie otwieraja.

17 Widze go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi
Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi sie berło. Ono to zmiazdzy skronie
Moabu, a takze czaszki wszystkich synów Seta.

18 Stanie sie Edom podbita kraina, ”Seir tez bedzie podbita kraina”. A Izrael
urosnie w potege.

19 Zapanuje Jakub nad nieprzyjacielem i zbiegów z Seiru wyniszczy”.

20 Dostrzegł nastepnie Amalekitów i wygłosił swa przepowiednie, mówiac:
”Amalek jest pierwszym posród narodów, lecz przeznaczony jest na wieczna
zagłade”.

21 Ujrzał Kenitów i wygłosił swoje proroctwo, mówiac: ”Mocne jest twoje
mieszkanie i na skale zbudowane twe gniazdo;

22 lecz i ono jest przeznaczone na zgube, wtedy gdy Aszszur cie wezmie w
niewole”.

23 I głosił dalej swoje pouczenie, mówiac: ”Biada! Któz sie ostoi, kiedy Bóg to
uczyni?

24 Przybeda bowiem okrety Kittim, pognebia Aszszur, pognebia tez Eber, ale i
oni przepadna na zawsze”.

25 Wtedy podniósł sie Balaam i odszedł do swojej ojczyzny, równiez i Balak
odszedł swoja droga.

## Liczb 25

1 Gdy przebywali w Szittim, zaczał lud uprawiac nierzad z Moabitkami.

2 One to nakłaniały lud do brania udziału w ofiarach składanych ich bozkom.
Lud spozywał dary ofiarne i oddawał pokłon ich bogom.

3 Izrael przylgnał do Baal-Peora, i gniew Pana zapłonał przeciw niemu.

4 I rzekł Pan do Mojzesza: ”Zbierz wszystkich [winnych] przywódców ludu i powies ich dla Pana wprost słonca, a wtedy odwróci sie zapalczywosc gniewu Pana od Izraela”.

5 Rozkazał wiec Mojzesz sedziom Izraela: ”Zabijajcie kazdego z waszych ludzi, którzy sie przyłaczyli do Baal-Peora”.

6 I oto przybył jeden z Izraelitów i przyprowadził Madianitke do swoich braci przed oczami Mojzesza i całego zgromadzenia Izraelitów, którzy lamentowali u wejscia do Namiotu Spotkania.

7 Ujrzawszy to kapłan Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, chwycił w reke włócznie, opuscił zgromadzenie,

8 poszedł za Izraelita do komory namiotu i przebił ich obydwoje, mezczyzne Izraelite i kobiete - przez jej łono. I ustała plaga wsród Izraelitów.

9 Zginęło ich wtedy dwadziescia cztery tysiace.

10 Mówił znowu Pan do Mojzesza:

11 ”Pinchas, syn Eleazara, syna kapłana Aarona, odwrócił mój gniew od Izraeli- tów, gdyz zapłonał posród nich zazdroscia. Dlatego nie wytraciłem zupełnie Izraelitów w mojej zazdrosci.

12 Oznajmij wiec: Oto Ja zawieram z nim przymierze pokoju.

13 Bedzie to dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze, które mu zapewni kapłanstwo na wieki, poniewaz okazał sie zazdrosnym o swego Boga i dokonał przebłagania w imieniu Izraelitów”.

14 Izraelita, który zginał z Madianitka, nazywał sie Zimri, a był synem Salu, ksiecia jednego z rodów pokolenia Symeona.

15 Madianitka, która zabito, nazywała sie Kozbi i była córka Sura; ten był znowu głowa jednego z pokolen, czyli rodów madianickich.

16 Wtedy rzekł Pan do Mojzesza:

17 ”Jak z wrogiem obchodz sie z Madianitami i wyniszcz ich,

18 gdyz oni wrogo odnosili sie do was, oszukujac was przez swoje knowania, posługujac sie Peorem, posługujac sie córka ksiecia madianickiego, ich siostra Kozbi, która została zabita w dzien plagi, jaka spadła ze wzgledu na Peor".

19 Po tej pladze

## Liczb 26

1 rzekł Pan do Mojzesza i Eleazara, syna kapłana Aarona:

2 "Dokonajcie obliczenia całej społecznosci Izraelitów według rodów, od dwudziestu lat wzwyz, zdolnych do walki".

3 Mojzesz wiec i kapłan Eleazar na równinach Moabu, naprzeciw Jerycha nad Jordanem, tak zarzadzili:

4 "Od dwudziestu lat wzwyz, jak to Pan nakazał Mojzeszowi oraz Izraelitom przy wyjsciu z Egiptu [spisze sie lud]". Otóz Izraelici, którzy wyszli z ziemi egipskiej, byli nastepujacy:

5 Pierworodnym Izraela był Ruben; synami Rubena byli: Henoch, od którego pochodzi ród Henochitów; od Pallu pochodzi ród Palluitów.

6 Od Chesrona pochodzi ród Chesronitów; od Karmiego ród Karmitów.

7 To sa rody Rubenitów. Liczba spisanych wynosiła czterdziesci trzy tysiace siedemset trzydziestu.

8 Synowie Pallu: Eliab,

9 a synowie Eliaba: Nemuel, Datan i Abiram. Datan i Abiram byli to własnie ci, którzy jako przedstawiciele zgromadzenia powstali przeciw Mojzeszowi i Aaronowi ze zgraja Koracha podczas jej buntu przeciw Panu.

10 Wtedy ziemia rozwarła swoja paszcze i pochłoneła ich i Koracha, podczas gdy zgraja gineła strawiona przez ogien - dwustu piecdziesieciu mezów. Tak stali sie oni jakby znakiem ostrzegawczym.

11 Synowie jednak Koracha nie zgineli.

12 Synowie Symeona według swoich rodów: od Nemuela pochodzi ród
Nemuelitów; od Jamina ród Jaminitów; od Jakina ród Jakinitów.

13 Od Zeracha pochodzi ród Zerachitów; od Saula ród Saulitów.

14 To sa rody Symeonitów: dwadziescia dwa tysiace dwustu.

15 Synowie Gada według swoich rodów: od Sefona pochodzi ród Sefonitów, od
Chaggiego ród Chaggitów; od Szuniego ród Szunitów.

16 Od Ozniego pochodzi ród Oznitów; od Eriego ród Eritów.

17 Od Aroda pochodzi ród Arodytów; od Areliego ród Arelitów.

18 To sa rody Gadytów: według tego jak zostali spisani - czterdziesci tysiecy
pieciuset.

19 Synami Judy byli Er i Onan. Er i Onan umarli w kraju Kanaan.

20 Synowie Judy według swoich rodów: od Szeli pochodzi ród Szelanitów; od
Peresa ród Parsytów; od Zeracha ród Zerachitów.

21 Synowie Peresa: od Chesrona pochodzi ród Chesronitów; od Chamula ród
Chamulitów.

22 To sa rody Judy: według tego, jak zostali spisani - siedemdziesiat szesc
tysiecy pieciuset.

23 Synowie Issachara według swoich rodów: Tola, od którego pochodzi ród
Tolaitów; od Puwy pochodzi ród Punitów;

24 od Jaszuba pochodzi ród Jaszubitów; od Szimrona ród Szimronitów.

25 To sa rody Issachara: według tego, jak zostali spisani - szescdziesiat cztery
tysiace trzystu.

26 Synowie Zabulona według swoich rodów: Sered, od którego pochodzi ród
Sardytów; od Elona ród Elonitów, a od Jachleela ród Jachleelitów.

27 To sa rody Zabulonitów liczace szescdziesiat tysiecy pieciuset spisanych.

28 Synowie Józefa według swoich rodów: Manasses i Efraim.

29 Synowie Manassesa byli: Makir, od którego pochodzi ród Makirytów; Makir
był ojcem Gileada. Od Gileada pochodzi ród Gileadytów.

30 Synami Gileada byli: Jezer, od którego pochodzi ród Jezerytów; od Cheleka
pochodzi ród Chelekitów.

31 Dalej Asriel, od którego pochodzi ród Asrielitów; i Sychem, od którego
pochodzi ród Sychemitów.

32 Wreszcie Szemida, od którego pochodzi ród Szemidaitów, i Chefer, od
którego pochodzi ród Chefrytów.

33 Selofchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki. Córkom
Selofchada było na imie Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.

34 To sa rody Manassesa: według tego, jak zostali spisani - piecdziesiat dwa
tysiace siedmiuset.

35 To sa synowie Efraima według swoich rodów: od Szutelacha pochodzi ród
Szutlachitów; od Bekera ród Bakrytów, od Tachana ród Tachanitów.

36 A ci sa synowie Szutelacha: Eran, od którego pochodzi ród Eranitów.

37 To sa rody Efraimitów, razem trzydziesci dwa tysiace pieciuset spisanych.
Sa to potomkowie Józefa według swoich rodów.

38 Synowie Beniamina według swoich rodów: Bela, od którego pochodzi ród
Belaitów; od Aszbela pochodzi ród Aszbelitów; od Achirama ród
Achiramitów.

39 Od Szefufama pochodzi ród Szufamitów; od Chufama ród Chufamitów.

40 Synami Beli byli Ard i Naaman; [od Arda pochodzi] ród Ardytów, a od
Naamana ród Naamitów.

41 To sa potomkowie Beniamina według swoich rodów: według tego, jak
zostali spisani - czterdziesci piec tysiecy szesciuset.

42 To sa synowie Dana według swoich rodów: od Szuchama pochodzi ród
Szuchamitów; to sa potomkowie Dana według swoich rodów.

43 Wszystkie rody Szuchamitów - według tego, jak zostały spisane: szescdziesiat cztery tysiace czterystu spisanych.

44 Synowie Asera według swoich rodów: od Jimny pochodzi ród Jimnaitów; od Jiszwiego ród Jiszwitów; od Berii ród Beriaitów.

45 Od synów Berii pochodza: od Chebera ród Chebrytów; od Malkiela ród Malkielitów.

46 Córka Asera nazywała sie Sarach.

47 To sa rody Aserytów według tego, jak zostali spisani - piecdziesiat trzy tysiace czterystu.

48 Synowie Neftalego według swoich rodów: Jachseel, od którego pochodzi ród Jachseelitów; od Guni ród Gunitów,

49 od Jesera pochodzi ród Jisrytów; od Szillema ród Szillemitów.

50 To sa rody Neftalego: według tego, jak zostali spisani - czterdziesci piec tysiecy czterystu.

51 Ogólna zas liczba wszystkich Izraelitów: według tego, jak zostali spisani - szescset jeden tysiecy siedemset trzydziestu.

52 Nastepnie tak mówił Pan do Mojzesza:

53 ”Pomiedzy nich ma byc kraj rozdzielony, według liczby głów, jako dziedzictwo.

54 Pokoleniu, które ma wiecej ludzi, przypadnie wiekszy dział, a temu, które ma mniej - mniejszy. Kazde otrzyma przydział odpowiadajacy danym spisu.

55 Kraj ma byc dzielony losem, a dziedzictwo maja otrzymac według liczby imion w rodach.

56 Losem ma byc rozdzielone dziedzictwo pomiedzy [rody] liczne i mniejsze”.

57 A oto spis lewitów według ich pokolen: od Gerszona pochodzi ród Gerszonitów; od Kehata ród Kehatytów; od Merariego ród Merarytów.

58 A dalsze rody lewitów to: Libnici, Chebronici, Machlici, Muszyci i Korachici. Kehat był ojcem Amrama.

59 Zona Amrama nazywała sie Jokebed, a była córka Lewiego, urodzona w Egip- cie. Z niej urodzili sie Amramowi Aaron i Mojzesz oraz ich siostra Miriam.

60 Aaronowi urodzili sie Nadab, Abihu, Eleazar oraz Itamar.

61 Jednak Nadab i Abihu zgineli, gdy niesli przed Pana inny ogien w ofierze.

62 Było ich wszystkich mezczyzn [w wieku] od jednego miesiaca wzwyz dwadziescia trzy tysiace. Nie byli jednak spisani wraz z Izraelitami i nie otrzymali działu posród Izraelitów.

63 To byli ludzie, których spisał Mojzesz i kapłan Eleazar na równinach Moabu w poblizu Jordanu, naprzeciw Jerycha.

64 Posród nich nie było nikogo z tych, których Mojzesz i Aaron spisali, gdy dokonywali spisu Izraelitów na pustyni Synaj.

65 Rzekł im bowiem Pan, ze umra na pustyni i nie zostanie z nich zaden oprócz Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna.

## Liczb 27

1 Nastepnie przyszły córki Selofchada, syna Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manassesa, syna Józefa. Nosiły one imiona: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.

2 Wystapiły przed Mojzeszem, kapłanem Eleazarem, przed ksiazetami i cała społecznoscia u wejscia do Namiotu Spotkania i rzekły:

3 ”Ojciec nasz umarł na pustyni, ale nie nalezał do zgrai tych, którzy sie połaczyli przeciw Panu, do zgrai Koracha. Umarł za swoje własne grzechy, a nie miał synów.

4 Czemuz wiec imie naszego ojca, który nie miał syna, ma zniknac z jego rodu? Daj nam przeto posiadłosc posród braci naszego ojca”.

5 Mojzesz przedstawił ich sprawe Panu,

6 a Pan rzekł do Mojzesza:

7 ”Córki Selofchada maja słusznosc. Daj im bez wahania posiadłosc dziedziczna pomiedzy bracmi ich ojca i przekaz im jego dziedzictwo.

8 Izraelitom zas wydaj nastepujace polecenie: Gdy umrze maz nie zostawiajac syna, wtedy jego dziedzictwo przeniesiecie na jego córke.

9 Jesliby nie miał nawet córki, wtedy oddacie dziedzictwo jego braciom.

10 Gdyby i braci nie miał, wtedy oddacie dziedzictwo braciom jego ojca.

11 Jezeli jego ojciec nie ma braci, wtedy jego dziedzictwo oddacie najblizszemu krewnemu w jego rodzie, i on je wezmie w posiadanie. Takie bedzie prawo wsród Izraelitów, jak to Pan nakazał Mojzeszowi”.

12 Potem Pan rzekł do Mojzesza: ”Wejdz na te góre z łancucha Abarim i popatrz na kraj, który daje Izraelitom.

13 Gdy go zobaczysz, zostaniesz przyłaczony do swoich przodków, podobnie jak twój brat Aaron,

14 za to, zescie sie sprzeciwili mojemu rozkazowi na pustyni Sin, gdy społecznosc sie zbuntowała, a trzeba było objawic przed nia moja swietosc przez [danie im] wody”. To sa wody Meriba obok Kadesz na pustyni Sin.

15 Rzekł wiec Mojzesz do Pana:

16 ”O Panie, od którego zalezy zycie wszystkich istot, wyznacz do kierowania społecznoscia meza,

17 który by na jej czele wychodził i wracał, wyprowadzał ich i przyprowadzał, by społecznosc Pana nie była jak stado bez pasterza”.

18 Pan odpowiedział Mojzeszowi: ”Wez Jozuego, syna Nuna, meza, w którym prawdziwie mieszka Duch, i włóz na niego swoje rece.

19 Nastepnie przywiedz go przed kapłana Eleazara i przed cała społecznosc i ustanów go w ich obecnosci wodzem.

20 Przenies na niego czesc twojej godnosci, by cała społecznosc Izraelitów była mu posłuszna.

21 Winien sie jednak stawic przed kapłanem Eleazarem, a ten bedzie za niego pytał Pana przez losy urim. Tylko na jego rozkaz winni wyruszac i na jego rozkaz wracac, zarówno on, jak i wszyscy Izraelici i cała społecznosc".

22 Mojzesz wykonał wszystko, co mu nakazał Pan. Wezwał Jozuego i stawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem.

23 Nastepnie włozył na niego rece i ustanowił go wodzem - stosownie do woli Pana oznajmionej przez Mojzesza.

## Liczb 28

1 Pan mówił tak do Mojzesza:

2 "Oznajmij Izraelitom nastepujace rozporzadzenie: Czuwajcie nad tym, by składac Mi w okreslonym czasie dary ofiarne, moje pokarmy jako ofiary spalane, na miła won dla Mnie.

3 Oznajmij im: Ofiary spalane, które winniscie składac Panu, sa nastepujace: dwa roczne jagnieta bez skazy codziennie na nieustanna ofiare całopalna.

4 Jedno jagnie ma byc złozone na całopalenie rano, a drugie wieczorem.

5 Do tego jako ofiara z pokarmów dziesiata czesc efy najczystszej maki zaprawionej oliwa według miary jednej czwartej hinu oliwy wycisnietej z oliwek.

6 To jest ustawiczne całopalenie, które juz na górze Synaj składano Panu jako miła won ofiary spalanej.

7 Do tego jako ofiara z płynów "wino", w ilosci jednej czwartej hinu na kazde jagnie. Sycera ma byc wylana dla Pana w obrebie swiatyni.

8 Drugie jagnie winienes ofiarowac o zmierzchu. Złóz w ofierze z tymi samymi ofiarami z pokarmów, podobnie jak rano, nalezaca do nich ofiare z płynów jako miła won ofiary spalanej dla Pana.

9 W dzien szabatu winniscie złozyc w ofierze dwa jagnieta roczne bez skazy z
dwiema dziesiatymi efy najczystszej maki zaprawionej oliwa, jako ofiare z
pokarmów, i nalezaca do tego ofiare z płynów.

10 To jest ofiara całopalna sobotnia na kazdy szabat, oprócz całopalenia
ustawicznego i ofiary z płynów.

11 Kazdego pierwszego dnia waszego miesiaca macie złozyc Panu na
całopalenie: dwa młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniat bez
skazy.

12 Do kazdego cielca dodacie trzy dziesiate [efy] najczystszej maki
zaprawionej oliwa jako ofiare z pokarmów i do barana - dwie dziesiate [efy]
najczystszej maki zaprawionej oliwa na ofiare z pokarmów;

13 dalej, do kazdego jagniecia jako ofiare z pokarmów jedna dziesiata [efy]
najczystszej maki zaprawionej oliwa; wszystko jako ofiare całopalna, jako
miła won dla Pana.

14 Przynalezna ofiara z płynów bedzie pół hinu wina na cielca, jedna trzecia -
na barana i jedna czwarta - na jagnie. To jest ofiara podczas nowiu ksiezyca,
która co miesiac przez wszystkie miesiace roku macie składac.

15 Wreszcie, poza stała ofiara całopalna i nalezaca do niej ofiara z płynów,
winien byc złozony Panu w ofierze kozioł jako ofiara przebłagalna.

16 W czternastym dniu pierwszego miesiaca jest Pascha Pana.

17 Pietnastego zas dnia tegoz miesiaca jest swieto, i odtad przez siedem dni
mozna jesc tylko przasny chleb.

18 W dniu pierwszym bedzie zwołanie swiete, i nie wolno wykonywac zadnej
pracy.

19 Jako ofiare spalana, jako całopalenie dla Pana, winniscie wtedy złozyc dwa
młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniat, a wszystkie one maja
byc bez skazy.

20 Nalezaca do tego ofiara z pokarmów ma sie składac z najczystszej maki zaprawionej oliwa: trzy dziesiate [efy] na kazdego cielca, dwie dziesiate na jednego barana,

21 a jedna dziesiata na kazde z siedmiu jagniat.

22 Wreszcie jeden kozioł na ofiare przebłagalna, by dokonac za was przebłagania.

23 Wszystko to ma byc złozone oprócz porannego całopalenia, które jest ustawicznym całopaleniem.

24 Takie ofiary macie składac codziennie przez siedem dni jako pokarm, jako ofiary spalane, jako miła won dla Pana: winny byc składane oprócz codziennej ofiary całopalenia i nalezacej do niej ofiary z płynów.

25 Dzien siódmy bedzie znowu dniem swietego zwołania, i wtedy zadnej pracy wykonywac nie bedziecie.

26 Takze w dniu pierwocin, gdy składacie Panu ofiare z nowego zboza w Swieto Tygodni, ma byc dla was zwołanie swiete; wtedy nie bedziecie wykonywac zadnej pracy.

27 Złózcie wtedy na ofiare całopalna jako miła won dla Pana dwa młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniat,

28 do tego odpowiednia ofiare z pokarmów: najczystsza make zaprawiona oliwa - mianowicie trzy dziesiate [efy] na jednego cielca,

29 dwie dziesiate na barana i po jednej dziesiatej na kazde z siedmiu jagniat.

30 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, by dokonac za was przebłagania.

31 To wszystko macie złozyc w ofierze oprócz codziennego całopalenia i nalezacej do niego ofiary z pokarmów ”beda dla was bez skazy” wraz z płynnymi ich ofiarami.

## Liczb 29

1 W pierwszym dniu siódmego miesiaca bedziecie miec zwołanie swiete;
wtedy nie wolno wykonywac zadnej pracy. Bedzie to dla was dzien trabienia.

2 Złozycie wtedy na ofiare całopalna, jako miła won dla Pana, jednego
młodego cielca, barana i siedem jagniat jednorocznych bez skazy,

3 do tego odpowiednia ofiare z pokarmów: najczystsza make zaprawiona
oliwa, a mianowicie trzy dziesiate [efy] na jednego cielca, dwie dziesiate na
barana i

4 jedna dziesiata na kazde jagnie.

5 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, by dokonac za was przebłagania.

6 A to ma byc oprócz ofiary całopalnej na nowiu łacznie z ofiara z pokarmów i
oprócz stałej ofiary całopalnej z nalezacymi do niej ofiarami z pokarmów i
płynów według przepisu, jako miła won ofiar spalanych dla Pana.

7 Równiez dziesiatego dnia tegoz siódmego miesiaca bedziecie miec zwołanie
swiete i post; nie wolno tez wykonywac zadnej pracy.

8 Na ofiare całopalna macie złozyc, jako miła won dla Pana, młodego cielca,
barana i siedem jednorocznych jagniat; wszystkie one beda bez skazy.

9 Nastepnie nalezaca do tego ofiare z pokarmów: najczystsza make
zaprawiona oliwa, a mianowicie trzy dziesiate [efy] na cielca, dwie dziesiate
na barana

10 i po jednej dziesiatej na kazde z siedmiu jagniat.

11 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ofiary przebłagalnej z
powodu [Dnia] Przebłagania i ustawicznej ofiary całopalnej oraz nalezacych
do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

12 Pietnastego dnia siódmego miesiaca bedziecie mieli zwołanie swiete; nie
wolno wtedy wykonywac zadnej pracy, lecz przez siedem dni macie
obchodzic swieto Panskie.

13 Na ofiare całopalna, ofiare spalana, jako miła won dla Pana, złozycie trzynascie młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocznych jagniat bez skazy.

14 Do tego odpowiednia ofiare z pokarmów: najczystsza make, zaprawiona oliwa, a mianowicie: trzy dziesiate [efy] na kazdego z poszczególnych cielców; dwie dziesiate na kazdego z dwóch baranów;

15 i po jednej dziesiatej na kazde z czternastu jagniat;

16 ponadto kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz zwykłych ofiar całopalnych z nalezacymi do nich ofiarami z pokarmów i płynów.

17 Drugiego dnia: dwanascie młodych cielców, dwa barany i czternascie jagniat jednorocznych bez skazy,

18 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z wołów, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

19 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

20 Trzeciego dnia: jedenascie młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocznych jagniat bez skazy,

21 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

22 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

23 Czwartego dnia: dziesiec młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocznych jagniat bez skazy,

24 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

25 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

26 Piatego dnia: dziewiec młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocznych jagniat bez skazy,

27 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

28 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

29 Szóstego dnia: osiem młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocznych jagniat bez skazy,

30 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

31 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i dołaczonych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

32 Siódmego dnia: siedem młodych cielców, dwa barany i czternascie jednorocz- nych jagniat bez skazy,

33 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

34 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiar płynnych.

35 Ósmego dnia bedzie dla was zebranie swiateczne i nie mozecie wykonywac zadnej pracy.

36 Na ofiare całopalna, ofiare spalana, jako miła won dla Pana złozycie: jednego cielca, jednego barana i siedem jednorocznych jagniat bez skazy,

37 do tego nalezaca ofiare z pokarmów i ofiary płynne [dołaczone do ofiar] z cielców, baranów i jagniat, stosownie do ich liczby - według przepisów.

38 Wreszcie kozła jako ofiare przebłagalna, oprócz ustawicznej ofiary całopalnej i nalezacych do nich: ofiary z pokarmów i ofiary płynnej.

39 To macie czynic dla Pana w czasie waszych swiat, niezaleznie od tego, co ofiarujecie na mocy waszych slubów, lub jako wasze dobrowolne dary na ofiary całopalne, ofiary z pokarmów, płynów oraz ofiary biesiadne”.

**Liczb 30**

1 Mojzesz mówił do Izraelitów zgodnie z tym wszystkim, co mu Pan nakazał.

2 Mówił wiec Mojzesz do wodzów pokolen izraelskich te słowa: ”Oto, co nakazuje Pan:

3 Jesli mezczyzna złozy slub Panu albo zobowiaze sie do czego przysiega, nie moze łamac swego słowa, ale winien wypełnic dokładnie to, co wyrzekł swymi ustami.

4 Gdy kobieta złozy slub Panu lub podejmie jakie zobowiazanie, to w wypadku gdy jest jeszcze młoda i mieszka w domu swego ojca,

5 a ojciec wie o jej slubie czy zobowiazaniu, które uczyniła, i nie sprzeciwia sie, wówczas slub, jakikolwiek by był, i zobowiazanie beda wazne.

6 Jezeli jednak ojciec sprzeciwi sie, i to w dniu, w którym sie dowiedział, wtedy staja sie niewazne wszystkie sluby i zobowiazania, które uczyniła. Pan nie poczyta jej tego za wine, ojciec bowiem okazał swój sprzeciw.

7 Gdy jednak wyjdzie za maz, a jest jeszcze zwiazana slubem czy nieopatrzna obietnica swych warg, która sie zwiazała,

8 wtedy slub i zobowiazanie beda wazne, o ile maz powiadomiony o tym nie okaze sprzeciwu w dniu, kiedy sie dowiedział.

9 Jezeli jednak maz wtedy, gdy sie dowie, okaze sprzeciw, wówczas uniewaznia slub ja wiazacy i nieopatrzna obietnice jej warg, która sie zwiazała. Pan jednak nie poczyta jej tego za wine.

10 Slub i wszelkie zobowiazania wdowy albo kobiety, która otrzymała list rozwodowy, pozostaja wazne.

11 Gdy jednak w domu swego meza złozyła slub lub uczyniła jakie zobowiazanie,

12 a maz, dowiedziawszy sie o tym, milczał i nie okazał sprzeciwu, wtedy slub jej i podjete zobowiazania beda wazne.

13 Jezeli jednak maz, dowiedziawszy sie o tym, od razu uniewaznił je, wtedy sluby i zobowiazania wyrazone słowami staja sie niewazne. Jest jednak ona bez winy przed Panem, jej sluby bowiem maz uniewaznił.

14 Maz moze uniewaznic lub potwierdzic wszelkie sluby i przysiegi zony.

15 Jesli jednak maz milczy az do nastepnego dnia, tym samym wyraza zgode na sluby i zobowiazania, jakie uczyniła. Wyraził swa zgode, poniewaz milczał w dniu, w którym sie dowiedział.

16 Gdyby uniewaznił je po upływie dłuszszego czasu od dowiedzenia sie, wówczas na niego spadnie cały ciezar winy".

17 Oto sa prawa, które podał Pan Mojzeszowi, [dotyczace spraw] pomiedzy mezem a zona, pomiedzy ojcem a jego córka, która jeszcze jako młoda dziewczyna przebywa w domu swego ojca.

## Liczb 31

1 Rzekł Pan do Mojzesza:

2 "Pomscij Izraelitów na Madianitach. Potem zostaniesz przyłaczony do twoich przodków".

3 Rzekł wiec Mojzesz do ludu: "Przygotujcie sposród siebie mezów na wyprawe wojenna przeciw Madianitom; maja im wymierzyc pomste Pana.

4 Poslijcie na wyprawe wojenna po tysiacu ludzi z kazdego pokolenia izraelskiego".

5 I zostało wybranych po tysiacu z kazdego pokolenia, czyli dwanascie tysiecy zdolnych do walki.

6 Mojzesz posłał po tysiacu ludzi z kazdego pokolenia na wojne. Razem z nimi [wysłał] Pinchasa, syna kapłana Eleazara, i przedmioty swiete oraz traby sygnałowe.

7 Według rozkazu, jaki otrzymał Mojzesz od Pana, wyruszyli przeciw Madianitom i pozabijali wszystkich mezczyzn.

8 Zabili równiez królów madianickich. Oprócz tych, którzy zgineli [w walce]: Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba - razem pieciu królów madianickich. Mieczem zabili równiez Balaama, syna Beora.

9 Nastepnie uprowadzili w niewole kobiety i dzieci madianickie oraz zagarneli jako łup wszystko ich bydło, stada i cały majatek.

10 Spalili wszystkie miasta, które tamci zamieszkiwali, i wszystkie obozowiska namiotów.

11 Zabrawszy nastepnie cała zdobycz, cały łup złozony z ludzi i zwierzat,

12 przyprowadzili jenców, zdobycz i łup do Mojzesza, kapłana Eleazara i całej społecznosci Izraelitów, do obozu, który sie znajdował na równinach Moabu, połozonych nad Jordanem naprzeciw Jerycha.

13 Mojzesz, kapłan Eleazar i wszyscy ksiazeta społecznosci wyszli z obozu naprzeciw nich.

14 I rozgniewał sie Mojzesz na dowódców wojska, na tysiaczników i setników, którzy wracali z wyprawy wojennej.

15 Rzekł do nich: ”Jakze mogliscie zostawic przy zyciu wszystkie kobiety?

16 One to za rada Balaama spowodowały, ze Izraelici ze wzgledu na Peora dopuscili sie niewiernosci wobec Pana. Sprowadziło to plage na społecznosc Pana.

17 Zabijecie wiec sposród dzieci wszystkich chłopców, a sposród kobiet te, które juz obcowały z mezczyzna.

18 Jedynie wszystkie dziewczeta, które jeszcze nie obcowały z mezczyzna, zostawicie dla siebie przy zyciu.

19 Musicie jednak pozostac przez siedem dni poza obozem. Kazdy z was, który kogos zabił, kazdy, który sie dotknał zabitego, musi sie oczyscic dnia trzeciego i siódmego, zarówno on, jak i jego jency.

20 Równiez odzienie, wszystkie przedmioty ze skóry, to co jest sporzadzone z siersci koziej i wszystkie przedmioty z drzewa musza byc oczyszczone”.

21 Kapłan Eleazar powiedział jeszcze do wojowników, którzy z nim razem odbyli wyprawe: ”Taki jest nakaz prawa, który Pan dał Mojzeszowi:

22 złoto, srebro, miedz, zelazo, cyne, ołów

23 i w ogóle wszystko, czego ogien nie zniszczy, przeprowadzcie przez ogien, aby stało sie czyste; ale tylko woda oczyszczenia usunie nieczystosc. Czego zas nie mozna kłasc do ognia, przeprowadzcie przez wode.

24 Siódmego dnia wypierzcie swoje odzienie; wtedy staniecie sie czysci i bedziecie mogli znowu wejsc do obozu”.

25 Potem tak mówił Pan do Mojzesza:

26 ”Policz wraz z kapłanem Eleazarem i głowami rodów społecznosci to, co z ludzi i bydła zostało przyprowadzone jako zdobycz.

27 Podziel zdobycz na połowe pomiedzy tych, którzy brali udział w wyprawie, i pomiedzy cała społecznosc.

28 Winienes jednak od wojowników, którzy wyruszyli na wyprawe, wziac jako dar dla Pana jedna sztuke na piecset - zarówno z ludzi, jak tez z wołów, osłów i owiec.

29 Z połowy nalezacej do nich wezmiesz, a dasz kapłanowi Eleazarowi jako ofiare dla Pana.

30 Z połowy [naleznej reszcie] Izraelitów wezmiesz piecdziesiata czesc, tak ludzi, jak tez wołów, osłów i owiec, słowem ze wszystkiego bydła, i dasz to lewitom, którzy pełnia słuzbe w przybytku Pana”.

31 Mojzesz i kapłan Eleazar wykonali wszystko, co im Pan nakazał.

32 Zdobycz, która wojownicy wzieli jako łup, składała sie z szesciuset siedemdziesieciu pieciu tysiecy owiec,

33 siedemdziesieciu dwóch tysiecy wołów,

34 szescdziesieciu i jednego tysiaca osłów,

35 a osób, czyli dziewczat, które jeszcze nie obcowały z mezczyzna, było razem trzydziesci dwa tysiace.

36 Połowa przypadajaca w udziale tym, którzy brali udział w wyprawie wojennej, wynosiła: trzysta trzydziesci siedem tysiecy piecset owiec.

37 Z tego oddali Panu szescset siedemdziesiat piec sztuk;

38 trzydziesci szesc tysiecy wołów - z czego oddali Panu siedemdziesiat dwie sztuki;

39 trzydziesci tysiecy piecset osłów, z czego oddali Panu szescdziesiat i jedna sztuke.

40 Wreszcie szesnascie tysiecy osób, z czego oddali Panu trzydziesci dwie osoby.

41 I oddał Mojzesz kapłanowi Eleazarowi dary przeznaczone na ofiare dla Pana, stosownie do rozkazu, jaki Pan dał Mojzeszowi,

42 z połowy [naleznej pozostałym] Izraelitom, która Mojzesz oddzielił od czesci przypadajacej wojownikom.

43 A w połowie naleznej reszcie Izraela było trzysta trzydziesci siedem tysiecy piecset owiec,

44 trzydziesci szesc tysiecy wołów,

45 trzydziesci tysiecy piecset osłów

46 i szesnascie tysiecy osób.

47 Z tej czesci naleznej Izraelitom wział Mojzesz jedna piecdziesiata tak z ludzi, jak i z bydła, i dał lewitom, którzy strzega przybytku Pana - stosownie do nakazu, jaki odebrał Mojzesz od Pana.

48 Wtedy przystapili do Mojzesza dowódcy oddziałów wojska, tysiacznicy i setnicy,

49 i rzekli do Mojzesza: ”Sludzy twoi dokonali przegladu wszystkich poddanych sobie wojowników i okazało sie, ze zaden z nich nie zginał.

50 Dlatego przynieslismy w ofierze dla Pana wszystkie znalezione przedmioty ze złota: nagolennice, naramienniki, pierscienie, kolczyki i naszyjniki, aby dokonano nad nami wobec Pana obrzedu przebłagania”.

51 Wzieli wiec Mojzesz i kapłan Eleazar złoto i wszystkie kosztowne przedmioty.

52 Złota zas oddanego przez tysiaczników i setników na ofiare dla Pana było szesnascie tysiecy siedemset piecdziesiat syklów.

53 Kazdy ze zwykłych wojowników posiadał jeszcze swój własny łup.

54 Mojzesz wiec i kapłan Eleazar wzieli złoto od tysiaczników i setników i zaniesli do Namiotu Spotkania jako pamiatkowy dar Izraelitów dla Pana.

## Liczb 32

1 Rubenici i Gadyci posiadali liczne i bardzo duze stada. Gdy ujrzeli kraine Jezer i Gilead, uznali, ze ta okolica nadaje sie bardzo do hodowli bydła.

2 Podeszli wiec i tak mówili do Mojzesza, kapłana Eleazara i ksiazat społecznosci:

3 ”Atarot, Dibon, Jazer i Nimra, Cheszbon, Eleale, Sibma, Nebo i Beon,

4 kraj, który Pan poddał społecznosci Izraela, nadaje sie szczególnie do hodowli bydła, a twoi słudzy posiadaja [wiele] bydła”.

5 Potem mówili dalej: ”Jesli darzysz nas zyczliwoscia, oddaj te kraine w posiadanie sługom swoim. Nie prowadz nas przez Jordan!”

6 Mojzesz odpowiedział Gadytom i Rubenitom: ”Jakze to? Wasi bracia rusza do walki, a wy chcecie tu spokojnie pozostac?

7 Czemu odbieracie Izraelitom odwage wejscia do kraju, który im dał Pan?

8 Tak postepowali juz przodkowie wasi, gdy ich z Kadesz-Barnea wysłałem celem zbadania kraju.

9 Dotarli az do doliny Eszkol i zbadali kraj, potem jednak odebrali Izraelitom
odwage do tego stopnia, ze juz nie chcieli isc do kraju, który im Pan
przyobiecał.

10 Tego dnia zapłonał Pan gniewem i przysiagł:

11 Mezowie, którzy wyszli z Egiptu w wieku od dwudziestu lat wzwyz, nie
zobacza kraju, który poprzysiagłem dac Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi;
nie okazali mi bowiem pełnego posłuszenstwa;

12 oprócz Kaleba, syna Jefunnego Kenizyty, i Jozuego, syna Nuna, którzy
okazali Panu pełne posłuszenstwo.

13 Wtedy rozgniewał sie Pan na Izraela i sprawił, ze błakał sie on po pustyni
przez czterdziesci lat, póki nie wymarło pokolenie, które uczyniło to, co jest
złe w oczach Pana.

14 A teraz staneliscie zamiast przodków waszych jako grzeszne potomstwo, by
spotegowac gniew Pana przeciw Izraelowi.

15 Gdy Mu sie znowu sprzeciwicie, pozostawi was dalej na pustyni, i wy
bedziecie winni zguby całego ludu".

16 Oni zas przyblizyli sie do niego i rzekli: "Tu zbudujemy zagrody dla
naszych stad i osiedla dla naszych rodzin.

17 My jednak sami chcemy isc spiesznie na czele Izraelitów, póki ich nie wpro-
wadzimy na miejsce zamieszkania. Tymczasem rodziny nasze pozostana
zabezpieczone w umocnionych miastach ze wzgledu na mieszkanców kraju.

18 Nie powrócimy jednak do swoich rodzin tak długo, póki kazdy z Izraelitów
nie otrzyma swego dziedzictwa.

19 A my nie wezmiemy zadnego dziedzictwa z tamtej strony Jordanu i dalej,
gdyz nasze posiadłosci znajduja sie tu, na wschód od Jordanu".

20 Mojzesz odpowiedział im: "Gdy postapicie tak, jak powiedzieliscie, gdy
bedziecie wobec Pana gotowi do walki

21 i gdy wszyscy sposród was zdolni do walki przejda Jordan w obecnosci Pana, az On wypedzi przed soba wszystkich nieprzyjaciół swoich,

22 i gdy wówczas dopiero powrócicie, kiedy cały kraj bedzie poddany Panu - wypełnicie swój obowiazek wzgledem Pana i Izraela, kraj ten bedzie wasza własnoscia wobec Pana.

23 Gdybyscie jednak nie wykonali tego, zgrzeszycie wobec Pana i wiedzcie, ze grzech wasz dosiegnie was.

24 Budujcie wiec miasta dla rodzin waszych i zagrody dla trzód, ale spełnijcie równiez to, coscie przyrzekli swymi ustami".

25 Gadyci i Rubenici oswiadczyli Mojzeszowi: "Słudzy twoi spełnia to, co nasz pan nakazał:

26 Nasze dzieci, zony, nasze trzody i całe bydło pozostana tu w miastach Gileadu.

27 Słudzy twoi jednak, wszyscy zdolni do walki, pociagna w obecnosci Pana na wojne, jakes to ty, nasz panie, powiedział".

28 Wydał wiec Mojzesz rozporzadzenie kapłanowi Eleazarowi, Jozuemu, synowi Nuna, i głowom rodów pokolen izraelskich.

29 Rzekł do nich Mojzesz: "Gdy wszyscy Gadyci i Rubenici zdolni do walki rusza z wami w obecnosci Pana przez Jordan na wojne, i ziemia zostanie przez was podbita, dajcie im w posiadanie kraine Gilead.

30 Jesliby jednak wojownicy nie ruszyli z wami, otrzymaja posiadłosc pomiedzy wami w ziemi Kanaan".

31 Gadyci i Rubenici odrzekli na to: "Uczynimy tak, jak Pan przykazał sługom twoim.

32 My, wojownicy, ruszymy w obecnosci Pana do ziemi Kanaan, a posiadłosci nasze zostana wtedy z tej strony Jordanu".

33 Dał wiec Mojzesz Gadytom, Rubenitom i połowie pokolenia Manassesa, syna Józefa, królestwo Sichona, króla Amorytów, oraz królestwo Oga, króla Baszanu, ziemie i miasta z ich okregami, jak równiez miasta okoliczne kraju.

34 Odbudowali wiec Gadyci Dibon, Atarot i Aroer,

35 nastepnie Atrot-Szofan, Jazer i Jogboha,

36 Bet-Nimra i Bet-Haran, miasta obronne, a takze zagrody dla trzód.

37 Rubenici odbudowali Cheszbon, Eleale i Kiriataim,

38 nastepnie Nebo, Baal-Meon ”ze zmiana nazwy” oraz Sibma, i nadali nazwy miastom, które odbudowali.

39 Potomkowie Makira, potomkowie Manassesa, ruszyli do Gileadu, zdobyli go i wypedzili Amorytów, którzy tam mieszkali.

40 Oddał wiec Mojzesz Gilead Makirowi, potomkowi Manassesa, on zas tam sie osiedlił.

41 Równiez Jair, potomek Manassesa, wyruszył i zajał wsie [Amorytów], i nazwał je Osiedlami Jaira.

42 W koncu wyruszył Nobach. Zdobył Kenat z przynaleznymi don miastami i nazwał je swoim własnym imieniem - Nobach.

## Liczb 33

1 Oto miejsca postoju Izraelitów, którzy swoimi oddziałami wojskowymi wyszli z Egiptu pod wodza Mojzesza i Aarona.

2 Mojzesz zapisywał na rozkaz Pana miejsca, skad rozpoczynał sie dalszy ciag pochodu. Takie to sa owe miejsca postojów, z których ruszali dalej.

3 W pierwszym miesiacu wyruszyli z Ramses. Był to pietnasty dzien pierwszego miesiaca, nazajutrz po Swiecie Paschy, gdy Izraelici wyszli z podniesiona reka na oczach wszystkich Egipcjan.

4 A Egipcjanie w tym czasie grzebali wszystkich swoich pierworodnych, zabitych przez Pana. Pan dokonał sadu równiez nad ich bogami.

5 Ruszyli wiec Izraelici z Ramses i rozbili obóz w Sukkot.

6 Z Sukkot ruszyli dalej i rozbili obóz w Etam, które jest położone na skraju pustyni.

7 Nastepnie ruszyli z Etam i skierowali sie do Pi-Hachirot położonego obok Baal-Sefon i rozbili obóz przed Migdol.

8 Wyruszyli spod Pi-Hachirot, przeszli przez srodek morza ku pustyni i po trzech dniach drogi przez pustynie rozbili obóz w Mara.

9 Wyruszyli z Mara, przybyli do Elim. W Elim, gdzie było dwanascie zródeł wody i siedemdziesiat palm, rozbili obóz.

10 Wyruszywszy z Elim, rozbili obóz nad Morzem Czerwonym.

11 Od Morza Czerwonego wyruszyli i rozbili obóz na pustyni Sin.

12 Wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Dofka.

13 Wyruszyli z Dofka i rozbili obóz w Alusz.

14 Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz w Refidim. Tam zabrakło ludowi wody do picia.

15 Wyruszyli z Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj.

16 Wyruszyli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattaawa.

17 Wyruszyli z Kibrot-Hattaawa i rozbili obóz w Chaserot.

18 Wyruszyli z Chaserot i rozbili obóz w Ritma.

19 Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w Rimmon-Peres.

20 Wyruszyli z Rimmon-Peres i rozbili obóz w Libnie.

21 Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w Rissa.

22 Wyruszyli z Rissa i rozbili obóz w Kehelata.

23 Wyruszyli z Kehelata i rozbili obóz na górze Szafer.

24 Wyruszyli od góry Szafer i rozbili obóz w Charada.

25 Wyruszyli z Charada i rozbili obóz w Makelot.

26 Wyruszyli z Makelot i rozbili obóz w Tachat.

27 Wyruszyli z Tachat i rozbili obóz w Terach.

28 Wyruszyli z Terach i rozbili obóz w Mitka.

29 Wyruszyli z Mitka i rozbili obóz w Chaszmona.

30 Wyruszyli z Chaszmona i rozbili obóz w Moserot.

31 Wyruszyli z Moserot i rozbili obóz w Bene-Jaakan.

32 Wyruszyli z Bene-Jaakan i rozbili obóz w Chor-Haggidgad.

33 Wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozbili obóz w Jotbata.

34 Wyruszyli z Jotbata i rozbili obóz w Abrona.

35 Wyruszyli z Abrona i rozbili obóz w Esjon-Geber.

36 Wyruszyli z Esjon-Geber i rozbili obóz na pustyni Sin, czyli w Kadesz.

37 Wyruszyli z Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu.

38 Stosownie do rozkazu Pana wstapił kapłan Aaron na góre Hor i umarł tam w czterdziestym roku po wyjsciu Izraelitów z ziemi egipskiej, pierwszego dnia piatego miesiaca.

39 Aaron liczył wówczas, gdy umarł na górze Hor, sto dwadziescia trzy lata.

40 Król Aradu, położonego na południe od ziemi Kanaan, Kananejczyk, dowiedział sie, ze Izraelici nadciagaja.

41 Wyruszyli oni z góry Hor i rozbili obóz w Salmona.

42 Wyruszyli z Salmona i rozbili obóz w Punon.

43 Wyruszyli z Punon i rozbili obóz w Obot.

44 Wyruszyli nastepnie z Obot i rozbili obóz w Ijje-Haabarim, na granicy Moabu.

45 Wyruszyli z Ijjim i rozbili obóz w Dibon-Gad.

46 Wyruszyli z Dibon-Gad i rozbili obóz w Almon-Diblataim.

47 Wyruszyli z Almon-Diblataim i rozbili obóz na górach Abarim, naprzeciw Nebo.

48 Wyruszyli z gór Abarim i rozbili obóz na równinach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.

49 Obozowali na równinach Moabu na Jordanem miedzy Bet-Hajeszimot i Abel- Szittim.

50 Tak mówił Pan do Mojzesza na równinach Moabu, naprzeciw Jerycha:

51 ”To powiedz Izraelitom: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan,

52 macie wypedzic wszystkich mieszkanców kraju przed soba. Zniszczycie wszystkie wyobrazenia bogów, podobnie wszystkie posagi ulane z metalu, a wszystkie wyzyny spustoszycie.

53 Wezmiecie nastepnie kraj w posiadanie i bedziecie w nim mieszkali, albowiem Ja dałem wam te ziemie w posiadanie.

54 Podzielicie losem ziemie jako dziedzictwo dla poszczególnych pokolen. Temu, które ma wiecej ludzi, dacie wieksze dziedzictwo, a temu, które ma mniej - mniejsze. Co komu losem przypadnie, to bedzie do niego nalezało. Macie im według pokolen przydzielic posiadłosc.

55 Jesli jednak mieszkanców kraju nie wypedzicie przed soba, beda ci, którzy pozostana, jakby cierniami dla waszych oczu i kolcami dla waszych boków; oni to beda was uciskac w kraju, gdzie zamieszkacie.

56 Wtedy uczynie wam to, co im zamierzałem uczynic”.

## Liczb 34

1 Mówił dalej Pan do Mojzesza:

2 ”Daj Izraelitom nastepujacy rozkaz: Gdy przyjdziecie do ziemi Kanaan, wtedy obszarem, który wam przypadnie jako dziedzictwo, bedzie ziemia Kanaan w swoich granicach.

3 Południowa jej strona ciagnac sie bedzie dla was od pustyni Sin az do
Edomu. Wasza południowa granica wyjdzie na wschodzie z kranca Morza
Słonego.

4 Nastepnie skieruje sie ku południowi ku Wzgórzu Skorpionów, przebiegnie
przez Sin na południe od Kadesz-Barnea. Stad pójdzie do Chasar-Addar i
ciagnac sie bedzie do Asmon.

5 Od Asmon pobiegnie w kierunku Potoku Egipskiego i zakonczy sie przy
morzu.

6 Wasza granica zachodnia bedzie Wielkie Morze - to jest dla was granica
zachodnia.

7 Wasza granica północna pobiegnie nastepujaco: przeprowadzicie linie od
Wielkiego Morza az do góry Hor.

8 Od góry Hor prowadzcie linie do Wejscia do Chamat. Granica bedzie siegac
do Sedad.

9 Nastepnie pobiegnie dalej do Zifron i zakonczy sie w Chasar-Enan - to
bedzie wasza północna granica.

10 Jako wschodnia granice poprowadzicie linie od Chasar-Enan do Szefam.

11 Od Szefam pójdzie granica w kierunku Haribla na wschód od Ain. Potem
ujdzie dalej przez góry na wschód od jeziora Kinneret.

12 Nastepnie bedzie biegła wzdłuz Jordanu i zakonczy sie przy Morzu Słonym.
To bedzie wasz kraj ze swymi granicami wokoło".

13 Wtedy Mojzesz dał taki nakaz Izraelitom: "To jest kraj, który macie
podzielic losem, a który Pan nakazał dac dziewieciu i pół pokoleniom.

14 Pokolenie bowiem Rubenitów otrzymało juz posiadłosc dla swoich rodzin,
podobnie pokolenie Gadytów i połowa pokolenia Manassesa. Oni otrzymali
juz swoje dziedzictwo.

15 Te dwa i pół pokolenia otrzymały swoje dziedzictwo z tamtej strony
Jordanu naprzeciw Jerycha, na wschodzie".

16 Tak mówił dalej Pan do Mojzesza:

17 ”Oto imiona ludzi, którzy wam podziela ziemie: kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna.

18 Wezmiecie dalej z kazdego pokolenia jednego ksiecia celem dokonania podziału.

19 A oto imiona tych ludzi: Dla pokolenia Judy - Kaleb, syn Jefunnego.

20 Dla pokolenia Symeona - Samuel, syn Ammihuda.

21 Dla pokolenia Beniamina - Elidad, syn Kislona.

22 Dla pokolenia Dana - ksiaze Bukki, syn Jogliego.

23 Dla potomków Józefa: dla pokolenia Manassesa - - ksiaze Channiel, syn Efoda;

24 dla pokolenia Efraima - ksiaze Kemuel, syn Sziftana.

25 Dla pokolenia Zabulona - ksiaze Elisafan, syn Parnaka.

26 Dla pokolenia Issachara - ksiaze Paltiel, syn Azzana.

27 Dla pokolenia Asera - ksiaze Achiud, syn Szelomiego.

28 Dla pokolenia Neftalego - ksiaze Pedahel, syn Ammihuda”.

29 Oto sa ci, których Pan wyznaczył, by podzielili ziemie Kanaan jako dziedzictwo pomiedzy Izraelitów.

## Liczb 35

1 Mówił Pan do Mojzesza na równinach Moabu w poblizu Jordanu, naprzeciw Jerycha, te słowa:

2 ”Rozkaz Izraelitom, niech oddadza lewitom w dziedziczne posiadanie miasta, w których by mieszkali, i pastwiska dokoła miast.

3 Miasta beda im słuzyc za mieszkanie, a nalezace do nich pastwiska beda dla ich bydła, trzód i wszelkich zwierzat.

4 Pastwiska miast, które oddacie do uzytku lewitom, maja sie rozciagac na tysiac łokci wokół jego murów.

5 Odmierzcie poza miastem dwa tysiace łokci od strony wschodniej, dwa tysiace łokci od strony południowej, dwa tysiace łokci od strony zachodniej i dwa tysiace łokci od strony północnej, by samo miasto lezało w srodku - to beda pastwiska owych miast.

6 Z miast, które oddacie lewitom, bedzie szesc miast ucieczki, by zabójca do nich mógł sie schronic, a prócz tego oddacie im jeszcze czterdziesci dwa miasta.

7 Liczba zatem miast, które wraz z pastwiskami nalezec maja do lewitów, wynosic bedzie czterdziesci osiem.

8 Przy wyborze miast, które oddacie z dziedzictwa Izraelitów, wezmiecie z wiekszego pokolenia wieksza ich liczbe, a z mniejszego - mniejsza. Kazde winno odstapic stosownie do otrzymanego dziedzictwa odpowiednia liczbe miast lewitom".

9 Tak mówił dalej Pan do Mojzesza:

10 "Powiedz Izraelitom, co nastepuje: Gdy wejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan,

11 wybierzcie sobie miasta, którzy słuzyc wam beda za miasta ucieczki; tam bedzie mógł sie schronic zabójca, który zabił drugiego nieumyslnie.

12 Miasta te beda dla was schronieniem przed mscicielem krwi, by zabójca nie poniósł smierci, zanim nie stanie przed sadem społecznosci.

13 Co do miast, które macie ustanowic, to powinniscie miec szesc miast ucieczki.

14 Trzy miasta za Jordanem i trzy w ziemi Kanaan beda słuzyc za miasta ucieczki.

15 Owe szesc miast winny słuzyc za schronienie zarówno Izraelitom, jak i obcym, oraz tym, którzy osiedlili sie posród was; tam moze uciekac kazdy, kto zabił drugiego nieumyslnie.

16 Jezeli kogos jednak tak pobił przedmiotem zelaznym, iz tamten umarł, jest zabójca, a jako taki musi zostac zabity.

17 Gdy kogos uderzył kamieniem, którym mozna zabic, i ten [uderzony] umarł, jest zabójca i jako taki musi zostac zabity.

18 Gdyby kogos jakims przedmiotem drewnianym tak pobił, iz ów [człowiek] umarł, a mozna było tym narzedziem smierc zadac, jest zabójca i jako taki musi umrzec.

19 Zabójce winien zabic msciciel krwi; gdziekolwiek go spotka, moze go zabic.

20 Gdyby ktos drugiemu zadał cios z nienawisci albo rzucił sie na niego w zbrodniczym zamiarze, tak iz tamten umarł,

21 albo gdyby w złosci zadał reka cios smiertelny, wtedy ten, który uderzył, musi byc zabity; jest bowiem zabójca i msciciel krwi moze go zabic, kiedy go spotka.

22 Gdy mu jednak zadał cios nie z nienawisci albo gdy rzucił na niego jakimkolwiek przedmiotem, ale nie w zamiarze zabicia,

23 lub tez nie widzac spuscił na niego kamien, który moze zabic, tak iz tamten rzeczywiscie umarł, chociaz nie był mu nieprzyjazny i nie chciał mu nic złego uczynic,

24 wtedy według powyzszych zasad społecznosc rozstrzygnie pomiedzy zabójca a mscicielem krwi.

25 Społecznosc zabezpieczy go przed zemsta msciciela krwi i przyjmie go z powrotem do miasta ucieczki, gdzie sie schronił, i bedzie tam przebywał az do smierci arcykapłana, który jest namaszczony olejem swietym.

26 Gdy jednak zabójca opusci obreb swego miasta ucieczki, do którego sie schronił,

27 i gdy go msciciel krwi spotka poza obrebem miasta ucieczki, wtedy msciciel krwi nie zaciaga winy, gdy zgładzi zabójce.

28 Do smierci bowiem arcykapłana winien zabójca przebywac w swoim miescie ucieczki. Natomiast po smierci arcykapłana moze wrócic do swojej dziedzicznej posiadłosci.

29 Te nakazy powinny byc dla was prawem po wszystkie pokolenia i na wszystkich miejscach waszego pobytu.

30 Jezeli ktos popełni zabójstwo, skazuje sie go na smierc na podstawie zeznan swiadków; jednak zeznanie jednego swiadka nie wystarczy do wydania wyroku smierci.

31 Nie mozecie przyjmowac zadnego okupu za zycie zabójcy, który winien jest smierci. Musi zostac zabity.

32 Nie mozecie równiez od tego, który sie schronił do miasta ucieczki, przyjmowac zadnego okupu w tym celu, by mógł wrócic przed smiercia arcykapłana i mieszkac w [swojej] ojcowiznie.

33 Nie bedziecie bezczescili kraju, w którym mieszkacie. Krew bezczesci ziemie i nie ma innego zadoscuczynienia za krew przelana, jak tylko krew tego, który ja przelał.

34 Nie plamcie przeto ziemi, w której mieszkacie, posrodku której jest równiez moje mieszkanie. Ja bowiem, Pan, mieszkam posród Izraelitów”.

## Liczb 36

1 Stawili sie naczelnicy rodzin pokolen synów Gileada, syna Makira, który był synem Manassesa z pokolen potomków Józefa, i przedstawili Mojzeszowi oraz ksiazetom, naczelnikom pokolen,

2 nastepujaca sprawe: ”Pan nakazał tobie, panu naszemu, dac Izraelitom losem kraj w dziedzictwo. Otrzymał równiez pan nasz od Pana [Boga] polecenie, zeby dac dziedzictwo naszego brata Selofchada jego córkom.

3 Gdy one poslubia meza z innego pokolenia Izraelitów, ich czesc bedzie odłaczona od działu naszych przodków, a dodana zostanie do działu pokolenia, z którego mezów poslubia, wiec nasza czesc otrzymana losem zmaleje.

4 Gdy nastanie dla Izraela rok jubileuszowy, wtedy ich dziedzictwo bedzie na zawsze juz nalezało do pokolenia, do którego weszły [przez małzenstwo], a posiadłosc pokolenia naszych przodków pomniejszy sie własnie o ich dziedzictwo".

5 Wtedy Mojzesz dał taki rozkaz Izraelitom na polecenie Pana: "Słuszne jest zapatrywanie pokolenia potomków Józefa.

6 Oto, co Pan rozporzadził w sprawie córek Selofchada: Moga wyjsc za maz, jesli zechca, ale moga poslubic jedynie meza z rodu swego pokolenia,

7 aby dziedzictwo Izraelitów nie przechodziło z jednego pokolenia na drugie. Owszem, kazdy Izraelita winien utrzymac dziedzictwo swego pokolenia.

8 Kazda panna, która posiada w jakims pokoleniu dziedzictwo, moze wziac meza tylko z rodu swego pokolenia, by Izraelici zachowali dziedzictwo swoich przodków

9 i aby majatek dziedziczny nie przechodził z jednego pokolenia na drugie. Owszem, pokolenia Izraelitów winny sie trzymac swoich posiadłosci dziedzicznych".

10 Córki Selofchada postapiły według rozkazu Pana, wydanego Mojzeszowi.

11 Poslubiły wiec córki Selofchada: Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa synów swoich stryjów.

12 Poslubiły wiec mezów z pokolenia Manassesa, syna Józefa, i tak pozostało ich dziedzictwo przy pokoleniu, do którego nalezał ród ich ojca.

13 To sa przykazania i prawa, które na równinach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha, Pan dał Izraelitom za posrednictwem Mojzesza.

# Ksiega Powtórzonego Prawa

## Powtórzonego Prawa 1

1 Tymi słowami przemawiał Mojzesz do całego Izraela za Jordanem na pustyni, w Arabie naprzeciw Suf, miedzy Paran, Tofel, Laban, Chaserot i Di-Zahab.

2 Jedenascie dni drogi jest przez góry Seir z Horebu do Kadesz-Barnea.

3 W czterdziestym roku, jedenastym miesiacu, pierwszym dniu miesiaca powiedział Mojzesz Izraelitom wszystko, co mu Pan dla nich zlecił.

4 Po pokonaniu Sichona, króla Amorytów, mieszkajacego w Cheszbonie, i Oga, króla Baszanu, mieszkajacego w Asztarot w Edrei,

5 za Jordanem, w kraju Moabu, począł Mojzesz wpajac to prawo, mówiac:

6 Pan, nasz Bóg mówił do nas na Horebie: ”Juz dosc waszego pobytu na tej górze.

7 Ruszajcie, idzcie, ciagnijcie ku górom Amorytów, do wszystkich pobliskich narodów [osiadłych] w Arabie, w górach, w Szefeli, w Negebie, nad brzegiem morskim, w ziemi Kananejczyków i w Libanie: az po wielka rzeke Eufrat.

8 Patrzcie, wydaje wam ten kraj. Idzcie, posiadzcie te ziemie, która Pan poprzysiagł dac Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, a po nich ich potomstwu”.

9 I rzekłem wam w owym czasie: Ja sam nie moge juz nosic ciezaru was wszystkich.

10 Pan, wasz Bóg, rozmnozył was: dzis jestescie liczni niby gwiazdy na niebie.

11 A Pan, Bóg ojców naszych, niech was jeszcze tysiackrotnie pomnozy i błogosławi wam, jak to obiecał.

12 Jak zdołam sam udzwignac wasz ciezar, wasze brzemie i wasze spory?

13 Wybierzcie sobie w waszych pokoleniach mezów rozumnych, madrych i szanowanych, abym ich postawił wam na czele.

14 Odpowiedzieliscie mi: ”Dobre jest, co zamierzasz uczynic”.

15 Wtedy wybrałem ”sposród głów waszych pokolen” mezów madrych, szanowanych i dałem wam ich za waszych przewodników: naczelników nad tysiacami i naczelników nad setkami, naczelników nad piecdziesiecioma i naczelników nad dziesiecioma jako zwierzchników nad waszymi pokoleniami.

16 Wtedy to rozkazałem waszym sedziom: Przesłuchujcie braci waszych, rozstrzygajcie sprawiedliwie spór kazdego ze swym bratem czy tez obcym.

17 W sadzeniu unikajcie stronniczosci, wysłuchujcie małego i wielkiego, nie lekajcie sie nikogo, gdyz jest to sad Bozy. Gdyby wam sprawa wydawała sie za trudna, mnie ja przedstawcie, abym ja wysłuchał.

18 W owym czasie poleciłem wam wszystko, co macie czynic.

19 Potem opuscilismy Horeb i szlismy przez cała te pustynie wielka i straszna, która widzieliscie, w kierunku gór Amorytów, jak nam polecił Pan, nasz Bóg, i doszlismy do Kadesz-Barnea.

20 Wtedy wam powiedziałem: Przyszliscie az do gór Amorytów, które nam daje Pan, nasz Bóg.

21 Patrz! Pan, twój Bóg, wydał tobie te ziemie. Wejdz, wez ja w posiadanie, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Nie lekaj sie, nie trac ducha!

22 Wtedy przystapiliscie do mnie wszyscy i rzekliscie: ”Wyslijmy mezów przed soba dla zbadania kraju i poznania drogi, która mamy isc, oraz miast, do których mamy wkroczyc”.

23 Rzecz wydała mi sie dobra. I wziałem sposród was dwunastu mezów, po jednym z kazdego pokolenia.

24 Oni wyruszyli, poszli w góry i dotarli az do doliny Eszkol, która zbadali.

25 Wzieli w rece troche owocu tej ziemi, przyniesli wam i takie złozyli sprawozdanie: ”Kraj, który nam daje Pan, nasz Bóg, jest dobry”.

26 Lecz nie chcieliscie isc i wzgardziliscie nakazem Pana, waszego Boga.

27 Szemraliscie w namiotach, mówiac: ”Z nienawisci do nas wyprowadził nas Pan z ziemi egipskiej, by wydac nas w rece Amorytów na zagłade.

28 Gdziez pójdziemy? Nasi bracia napełnili nam serce strachem, mówiac: Lud to jest liczniejszy i wyzszy wzrostem od nas, miasta ogromne, obwarowane az do nieba. Widzielismy tam nawet synów Anaka”.

29 I rzekłem wam: Nie drzyjcie, nie lekajcie sie ich.

30 Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, bedzie za was walczył, podobnie jak uczynił w Egipcie na waszych oczach.

31 Widziałes tez i na pustyni: Pan niósł cie, jak niesie ojciec swego syna, cała droge, która szliscie, az dotarliscie do tego miejsca.

32 Jednak mimo to nie ufaliscie Panu, Bogu waszemu,

33 idacemu przed wami w drodze, by wam szukac miejsca pod obóz - noca w ogniu, by wam oswietlac droge, a za dnia w obłoku.

34 Gdy usłyszał Pan głos mów waszych, rozgniewał sie i przysiagł mówiac:

35 ”Ani jeden człowiek z tego przewrotnego pokolenia nie ujrzy pieknej krainy, która poprzysiagłem dac przodkom waszym,

36 z wyjatkiem Kaleba, syna Jefunnego. On ja zobaczy. Jemu i jego synom dam ten kraj, po którym on chodził, gdyz on okazał pełne posłuszenstwo wobec Pana”.

37 Przez was i na mnie rozgniewał sie Pan mówiac: ”I ty tam nie wejdziesz.

38 Jozue, syn Nuna, który ci słuzy, on tam wejdzie. Jemu dodaj odwagi, gdyz on wprowadzi Izraela w posiadanie [tej ziemi].

39 Najmniejsze dzieci wasze, o których mówiliscie, ze stana sie łupem, i synowie wasi, którzy dzis dobra od zła nie odróżniaja, oni tam wejda, dam ja im, i oni ja posiada.

40 A wy obróccie sie i idzcie przez pustynie w kierunku Morza Czerwonego”.

41 Odpowiedzieliscie mi: ”Zgrzeszylismy przeciw Panu, pójdziemy i bedziemy walczyc, jak nam rozkazał Pan, nasz Bóg”. I kazdy z was przypasał sobie bron, bo uznaliscie za łatwe wejscie na góry.

42 I rzekł Pan do mnie: ”Powiedz im: Nie chodzcie, nie walczcie, gdyz nie jestem wsród was, byscie nie byli rozgromieni przez wrogów”.

43 Ostrzegałem was, lecz nie chcieliscie słuchac, wzgardziliscie nakazem Pana, ruszyliscie, poszliscie w góry.

44 Wyszli naprzeciw wam Amoryci, mieszkajacy w tych górach, gonili was, jak to czynia pszczoły, i pobili was w Seirze az do Chorma.

45 Wróciliscie i płakaliscie przed Panem, a nie wysłuchał Pan waszego wołania i nie zwrócił na was uwagi.

46 Zatrzymaliscie sie w Kadesz na wiele dni - na cały czas waszego pobytu.

## Powtórzonego Prawa 2

1 Wtedy zawracajac, ruszylismy przez pustynie w kierunku Morza Czerwonego, jak mi powiedział Pan. Przez długi czas okrazalismy góry Seir.

2 I Pan mi powiedział:

3 ”Dosyc tego krazenia w tych górach. Zwróccie sie na północ.

4 Lecz daj polecenie ludowi: Przejdziecie przez posiadłosc braci waszych, synów Ezawa, mieszkajacych w Seirze. Oni sie was lekaja, lecz strzezcie sie bardzo.

5 Nie zaczepiajcie ich, gdyz nie dam wam nic z ich ziemi, nawet tyle, co stopa zakryje, bo Ezawowi dałem na własnosc góry Seir.

6 Pokarm do jedzenia kupujcie od nich za pieniadze! Nawet wode do picia nabywajcie od nich za zapłata!

7 Przeciez Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rak, opiekuje sie twoja wedrówka po tej wielkiej pustyni. Oto czterdziesci lat Pan, twój Bóg, jest z toba, i niczego ci nie brakowało”.

8 Odeszlismy wiec od braci naszych, synów Ezawa, mieszkajacych w Seirze,
przez Arabe, Elat i Esjon-Geber. Zawrócilismy i wyruszylismy w kierunku
pustyni Moabu.

9 Wtedy rzekł do mnie Pan: ”Nie napadaj na Moabitów, nie podejmuj z nimi
wojny, bo nie oddam ci nic z ich ziemi na własnosc, gdyz synom Lota dałem
na własnosc Ar.

10 - Poprzednio mieszkali w niej Emici, naród wielki, liczny i wysoki jak
Anakici.

11 Zaliczano ich do Refaitów, jak i Anakitów. Lecz Moabici nazywaja ich
Emitami.

12 W Seirze mieszkali dawniej Choryci, lecz synowie Ezawa wypedzili ich i
wyniszczyli, aby sie osiedlic na ich miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi, która
mu Pan dał w posiadanie. -

13 A teraz w droge! Przejdzcie przez potok Zared!” Przeszlismy wiec przez
potok Zared.

14 Cały czas podrózy w Kadesz-Barnea do potoku Zared wynosił trzydziesci
osiem lat, az wyginęło w obozie całe pokolenie mezów zdatnych do walki, jak
im to Pan poprzysiagł.

15 Tak zaciazyła nad nimi reka Pana, aby ich usunac z obozu, az do zupełnego
zniknięcia.

16 Skoro wygineli sposród ludu wszyscy mezowie zdatni do wojny,

17 rzekł do mnie Pan:

18 ”Ty dzis masz przejsc Ar, granice Moabu,

19 aby zblizyc sie do synów Ammona. Nie zaczepiaj ich, nie wszczynaj z nimi
wojny, gdyz nie dałem ci na własnosc niczego z ziemi synów Ammona,
poniewaz synom Lota dałem ja na własnosc.

20 - Równiez te ziemie zamieszkiwali poprzednio Refaici, których Ammonici
nazywali Zamzummitami.

21 Naród to wielki, liczny i wysoki jak Anakici. Wytracił ich Pan przed
Ammonitami, którzy ich wypedzili i osiedlili sie na ich miejscu.

22 Tak tez uczynił mieszkajacym w Seirze synom Ezawa, wytracajac przed
nimi Chorytów, których oni wypedzili, i sami mieszkaja na ich miejscu az do
tego czasu.

23 W ten sposób i Chiwwitów, zamieszkujacych miejscowosci az do Gazy,
wytracili Kaftoryci, którzy przybyli z Kaftor, by sie na ich miejscu osiedlic. -

24 Wstancie, zwijajcie namioty, przekroczcie potok Arnon! Patrz, dałem ci w
reke Sichona, Amoryte, króla Cheszbonu, i jego ziemie. Zacznij ja zajmowac.
Wypowiedz mu wojne!

25 Od dzis zaczynam bojaznia i strachem przed wami przejmowac wszystkie
narody pod całym niebem. Kto tylko o tobie usłyszy, zacznie sie bac i drzec
przed toba".

26 Wysłałem wiec posłów z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze
słowami pokojowymi:

27 Pozwól mi przejsc przez twa ziemie. Pójde goscincem nie skrecajac ni w
prawo, ni w lewo.

28 Zywnosc sprzedasz mi za pieniadze, bym miał co jesc. Nawet wode dasz mi
za opłata, bym miał co pic. Pozwól mi tylko przejsc pieszo,

29 jak mi to uczynili synowie Ezawa, mieszkajacy w Seirze, i Moabici,
mieszkajacy w Ar, az przejde przez Jordan do ziemi, która mi daje nasz Bóg,
Pan.

30 Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie zgodził sie na nasze przejscie obok niego,
gdyz Pan, twój Bóg, uczynił nieustepliwym jego ducha i twardym jego serce,
aby go oddac w twe rece, jak to jest dzisiaj.

31 Wtedy tak rzekł mi Pan: "Patrz, zacząłem oddawac na twój łup Sichona i
jego ziemie. Zacznij zajmowac, bierz w posiadanie jego kraj!"

32 I wyszedł przeciw nam Sichon i cały naród jego na wojne do Jahsy.

33 Pan, Bóg nasz, wydał go nam i pobilismy jego samego, synów jego i cały jego lud.

34 W tym czasie zdobylismy wszystkie jego miasta i klatwa obłozylismy kazde miasto, mezczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczedzajac niczego

35 oprócz zwierzat, któresmy sobie pobrali, i łupu z miast przez nas zajetych.

36 Od Aroeru, lezacego na brzegu potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie, az do Gileadu nie było dla nas grodu niedostepnego: wszystkie nam dał Pan, Bóg nasz.

37 Ale do kraju synów Ammona nie zblizyłes sie ani do okolicy potoku Jabbok, ani do miast w górach, ani do zadnego miejsca, do którego zabronił ci isc Pan, Bóg nasz.

**Powtórzonego Prawa 3**

1 Nastepnie zwrócilismy sie i poszlismy w kierunku Baszanu, którego król, Og, wyszedł nam naprzeciw z całym swym ludem, by wydac nam bitwe w Edrei.

2 Wtedy rzekł do mnie Pan: ”Nie lekaj sie go, gdyz dałem w twoje rece jego samego, cały jego lud i ziemie. Postapisz z nim jak z Sichonem, królem Amorytów, który mieszka w Cheszbonie”.

3 I Pan, Bóg nasz, dał nam w rece równiez Oga, króla Baszanu, i cały jego lud. I wytepilismy go tak, ze nikt nie ocalał.

4 W tym czasie zdobylismy wszystkie jego miasta, nie było grodu nie zajetego: szescdziesiat miast i cały obszar Argob, królestwo Oga w Baszanie.

5 To wszystko sa miasta obwarowane wysokimi murami, poteznymi bramami i zaworami, nie liczac wielu miast otwartych.

6 Obłozylismy je klatwa, jak uczynilismy Sichonowi, królowi Cheszbonu; klatwie podlegało miasto, mezczyzni, kobiety i dzieci.

7 A wszystkie zwierzeta i łup z miasta zostawilismy dla siebie.

8 Przejelismy w owym czasie z rak dwóch królów amoryckich ziemie za Jordanem od potoku Arnon az do gór Hermonu.

9 - Sydonczycy nazywaja Hermon Sirion, Amoryci zas zwa go Senir. -

10 Wszystkie miasta na równinie, cały Gilead, cały Baszan - az do Salka i Edrei, miast w królestwie Oga w Baszanie,

11 gdyz Og, król Baszanu, był ostatnim z Refaitów. Jego grobowiec zelazny jest w Rabbat synów Ammona: dziewiec łokci długi, cztery łokcie szeroki, [mierzony] według łokcia zwyczajnego.

12 Posiedlismy w tym czasie cała te ziemie, od Aroeru nad potokiem Arnon. Połowe gór Gileadu z jego miastami oddałem ludziom z pokolenia Rubena i Gada.

13 Reszte Gileadu i cały Baszan - królestwo Oga, dałem połowie pokolenia Manassesa: cały obszar Argob i cały ten obszar Baszanu nosił nazwe ziemia Refaitów.

14 Jair, potomek Manassesa, zdobył cały obszar Argob az po granice Geszurytów i Maakatytów i nazwał go swoim imieniem. I do dzis dnia zwa te czesc Baszanu ”Osiedlami Jaira”.

15 Makirowi oddałem Gilead,

16 a Rubenitom i Gadytom dałem czesc Gileadu az do potoku Arnon ze srodkiem potoku jako granica, potem az do potoku Jabbok, do granic synów Ammona -

17 w koncu jeszcze Arabe z Jordanem jako granica, od Kinneret do Morza Araby, Morza Słonego, do stoków Pisga od wschodu.

18 W tym czasie dałem wam taki nakaz: Pan, Bóg wasz, dał wam w posiadanie te ziemie: wy wszyscy zdolni do noszenia broni pójdziecie uzbrojeni na czele waszych braci Izraelitów.

19 Tylko wasze zony, dzieci i trzody - gdyz macie wielkie stada - zostana w waszych miastach, które wam oddałem,

20 az Pan da odpoczynek [po wedrówce] waszych braci, jak i waszej, i oni posiada ziemie dana im przez Pana, Boga waszego, za Jordanem. Wtedy wróci kazdy do swej posiadłosci, która wam przydzieliłem.

21 W tym czasie poleciłem Jozuemu: Twoje oczy widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, dwom królom; tak samo Pan uczyni wszystkim królestwom, do których ty przejdziesz.

22 Nie bój sie ich, bo Pan, Bóg wasz, bedzie za was walczył.

23 Wtedy prosiłem Pana:

24 Panie mój, Boze, Tys zaczał swojemu słudze objawiac swa moc i reke potezna. Któryz bóg na niebie lub na ziemi dokonał takich dzieł i czynów poteznych jak Twoje?

25 Chciałbym przejsc, by zobaczyc te piekna ziemie za Jordanem i te piekne góry, i Liban.

26 Lecz przez was rozgniewał sie na mnie Pan i nie wysłuchał mnie. I rzekł Pan do mnie: ”Dosc, nie mów Mi o tym wiecej!

27 Wejdz na szczyt Pisga i podnies oczy na zachód, północ, południe, wschód i ogladaj kraine na własne oczy, bo tego Jordanu nie przejdziesz.

28 Wydaj polecenie Jozuemu, umocnij go i utwierdz, gdyz on pójdzie na czele tego ludu i on mu da w posiadanie ziemie, która to zobaczysz”.

29 Tak pozostalismy w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

## Powtórzonego Prawa 4

1 A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które ucze was wypełniac, abyscie zyli i doszli do posiadania ziemi, która wam daje Pan, Bóg waszych ojców.

2 Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuje, i nic z tego nie odejmiecie, zachowujac nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam.

3 Widzieliscie na własne oczy, co uczynił Pan w Baal-Peor, jak kazdego człowieka, który poszedł za Baalem z Peor, wyniszczył Pan sposród was;

4 a wy, coscie przylgneli do Pana, Boga waszego, dzisiaj wszyscy zyjecie.

5 Patrzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynic Pan, Bóg mój, abyscie je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by objac ja w posiadanie.

6 Strzezcie ich i wypełniajcie je, bo one sa wasza madroscia i umiejetnoscia w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedza: ”Z pewnoscia ten wielki naród to lud madry i rozumny”.

7 Bo któryz naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroc Go wzywamy?

8 Któryz naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dzis daje?

9 Tylko sie strzez bardzo i pilnuj siebie, bys nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego zycia, ale ucz ich swych synów i wnuków.

10 W dniu, w którym stanałes w obliczu Pana, Boga swego, na Horebie, rzekł Pan do mnie: ”Zgromadz Mi naród, niech usłysza me słowa, aby sie nauczyli Mnie bac przez wszystkie dni zycia na ziemi i nauczyli tego swoich synów”.

11 Wtedy zblizyliscie sie i staneliscie pod góra - a góra płoneła ogniem az do nieba, okryta mrokiem, ciemnoscia i chmura.

12 I przemówił do was Pan, Bóg wasz, sposród ognia. Dzwiek słów słyszeliscie, ale poza głosem nie dostrzegliscie postaci.

13 Oznajmił wam swe przymierze, gdy rozkazał wam pełnic Dziesiec Przykazan i napisał je na dwóch tablicach kamiennych.

14 W tym czasie rozkazał mi Pan uczyc was praw i nakazów, byscie je pełnili w kraju, do którego wchodzicie, by objac go w posiadanie.

15 Pilnie sie wystrzegajcie - skoroscie nie widzieli zadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan sposród ognia na Horebie -

16 abyscie nie postapili niegodziwie i nie uczynili sobie rzezby przedstawiajacej podobizne mezczyzny lub kobiety,

17 podobizne jakiegokolwiek zwierzecia, które jest na ziemi, podobizne jakiegokolwiek ptaka, latajacego pod niebem,

18 podobizne czegokolwiek, co pełza po ziemi, podobizne ryby, która jest w wodach - pod ziemia.

19 Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słonce, ksiezyc i gwiazdy, i wszystkie zastepy niebios, obys nie pozwolił sie zwiesc, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem.

20 A was Pan wybrał sobie, wyprowadził was z pieca do topienia zelaza, z Egiptu, abyscie sie stali Jego ludem, Jego własnoscia, jak dzis jestescie.

21 Z waszego powodu rozgniewał sie na mnie Pan i przysiagł, ze nie przejde Jordanu, nie wejde do pieknej ziemi, która wam daje Pan, Bóg wasz, w posiadanie.

22 Ja bowiem umre w tej ziemi, nie przejde Jordanu, lecz wy go przejdziecie i posiadziecie te piekna ziemie.

23 Strzezcie sie, byscie nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które zawarł z wami, i nie uczynili sobie wyobrazenia w rzezbie tego wszystkiego, co wam zabronił Pan, Bóg wasz.

24 Bo Pan, Bóg wasz, jest ogniem trawiacym. On jest Bogiem zazdrosnym.

25 Gdy wydacie na swiat synów i wnuków i dozyjecie starosci w tym kraju, a sprzeniewierzycie sie i uczynicie sobie posagi, podobizne czegokolwiek, czyniac to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, drazniac Go:

26 biore dzis niebo i ziemie przeciwko wam na swiadków, ze predko zostaniecie wytraceni z powierzchni ziemi, do której idziecie przez Jordan, aby ja posiasc. Niedługo bawic bedziecie na niej, gdyz na pewno zostaniecie wytepieni.

27 Rozproszy was Pan miedzy narodami i mało z was zostanie wsród obcych ludów, dokad was Pan uprowadzi do niewoli.

28 Bedziecie tam służyli bogom obcym: dziełom rak ludzkich z drzewa i z kamienia, które nie widza, nie słysza, nie jedza i nie czuja.

29 Wtedy bedziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jezeli bedziecie do Niego dazyli z całego serca i z całej duszy.

30 W swym utrapieniu, gdy wszystko to was spotka, w ostatnich dniach nawrócicie sie do Pana, Boga swego, i bedziecie słuchac Jego głosu.

31 Gdyz Bogiem miłosiernym jest Pan, Bóg wasz, nie opusci was, nie zgładzi i nie zapomni o przymierzu, które poprzysiagł waszym przodkom.

32 Zapytaj no dawnych czasów, które były przed toba, zaczynajac od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, zapytaj od jednego kranca niebios do drugiego, czy nastapiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano od czyms podobnym?

33 Czy słyszał jakis naród głos Bozy z ognia, jak ty słyszałes, i pozostał zywy?

34 Czy usiłował Bóg przyjsc i wybrac sobie jeden naród sposród innych narodów przez doswiadczenia, znaki, cuda i wojny, reka mocna i wyciagnietym ramieniem, dziełami przerazajacymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach?

35 Widziałes to wszystko, bys poznał, ze Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma innego.

36 Z niebios pozwolił ci słyszec swój głos, aby cie pouczyc. Na ziemi dał ci zobaczyc swój ogien ogromny i słyszec swoje słowa sposród ognia.

37 Poniewaz umiłował twych przodków, wybrał po nich ich potomstwo i wyprowadził cie z Egiptu sam ogromna swoja potega.

38 Na twoich oczach, ze wzgledu na ciebie wydziedziczył obce narody, wieksze i silniejsze od ciebie, by cie wprowadzic w posiadanie ich ziemi, jak to jest dzisiaj.

39 Poznaj dzisiaj i rozwaz w swym sercu, ze Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego.

40 Strzez Jego praw i nakazów, które ja dzis polecam tobie pełnic; by dobrze ci sie wiodło i twym synom po tobie; bys przedłuzył swe dni na ziemi, która na zawsze daje ci Pan, Bóg twój.

41 Wtedy wyznaczył Mojzesz trzy miasta za Jordanem na wschodzie,

42 by tam mógł uciec zabójca, który by nieumyslnie zabił blizniego, nie majac przedtem do niego nienawisci. Chroniac sie do jednego z tych miast, bedzie mógł ocalic zycie.

43 Beser na pustyni, na płaskowyzu - dla Rubenitów; Ramot w Gileadzie - dla Gadytów, i Golan w Baszanie - dla Manassytów.

44 Takie prawo dał Mojzesz Izraelitom.

45 Takie swiadectwa, nakazy i postanowienia ogłosił Mojzesz Izraelitom po wyjsciu z Egiptu,

46 za Jordanem w dolinie, naprzeciw Bet-Peor, w kraju Sichona, króla Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. Pokonał go Mojzesz i Izraelici po wyjsciu z Egiptu

47 i zawładneli jego krajem, jak i [krajem] Oga, króla Baszanu; dwu królów amoryckich za Jordanem na wschodzie

48 od Aroeru na brzegu potoku Arnon, az do góry Sirion, to jest Hermonu,

49 i cała Arabe za Jordanem na wschodzie, az do Morza Araby u stóp Pisga.

## Powtórzonego Prawa 5

1 Mojzesz zwołał całego Izraela i rzekł do niego: Słuchaj, Izraelu, praw i przykazan, które ja dzis mówie do twych uszu, ucz sie ich i dbaj o to, aby je wypełniac.

2 Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie.

3 Nie zawarł Pan tego przymierza z ojcami naszymi, lecz z nami, którzy tu
dzisiaj wszyscy zyjemy.

4 Sposród ognia na Górze mówił Pan z wami twarza w twarz.

5 W tym czasie ja stałem miedzy Panem a wami, aby wam oznajmic słowa
Pana, gdyscie sie bali ognia i nie weszli na góre. A On mówił:

6 "Jam jest Pan, Bóg twój, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu
niewoli.

7 Nie bedziesz miał bogów innych oprócz Mnie.

8 Nie uczynisz sobie posagu ani zadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko
albo na ziemi nisko, lub w wodzie ponizej ziemi.

9 Nie bedziesz oddawał im pokłonu ani służył. Bo Ja jestem Pan, Bóg twój,
Bóg zazdrosny, karzacy nieprawosc ojców na synach w trzecim i w czwartym
pokoleniu - tych, którzy Mnie nienawidza,

10 a który okazuje łaske w tysiacznym pokoleniu tym, którzy Mnie miłuja i
strzega moich przykazan.

11 Nie bedziesz brał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, bo nie
dozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto bierze Jego imie do czczych
rzeczy.

12 Bedziesz zwazał na szabat, aby go swiecic, jak ci nakazał Pan, Bóg twój.

13 Szesc dni bedziesz pracował i wykonywał wszelka twa prace,

14 lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego. Nie bedziesz
wykonywał zadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa,
ani twoja służaca, ani twój wół, ani twój osioł, ani zadne twoje zwierze, ani
obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczał twój niewolnik i
twoja niewolnica, jak i ty.

15 Pamietaj, ze byłes niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cie
stamtad Pan, Bóg twój, reka mocna i wyciagnietym ramieniem: przeto ci
nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu.

16 Czcij swego ojca i swoja matke, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abys długo zył i aby ci sie dobrze powodziło na ziemi, która ci daje Pan, Bóg twój.

17 Nie bedziesz zabijał.

18 Nie bedziesz cudzołozył.

19 Nie bedziesz kradł.

20 Jako swiadek nie bedziesz mówił przeciw blizniemu twemu kłamstwa. []

21 Nie bedziesz pozadał zony swojego blizniego. Nie bedziesz pragnał domu swo- jego blizniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani zadnej rzeczy, która nalezy do twojego blizniego". []

22 Te słowa wyrzekł Pan do waszego zgromadzenia na górze sposród ognia, obłoku i ciemnosci donosnym głosem, niczego nie dodajac. Napisał je na dwu tablicach kamiennych i dał mi je. []

23 Gdy usłyszeliscie głos sposród ciemnosci, a góra ogniem płoneła - zblizyli sie do mnie wszyscy wodzowie pokolen i starsi, []

24 i rzekli: "Oto Pan, Bóg nasz, okazał nam swoja chwałe i wielkosc. Głos Jego słyszelismy sposród ognia. Dzis widzielismy, ze Bóg moze przemówic do człowieka, a on pozostanie zywy. []

25 Czemu teraz mamy umrzec? Ten bowiem ogromny ogien nas pochłonie. Jesli jeszcze nadal bedziemy słuchac głosu Pana, Boga naszego, pomrzemy. []

26 Któz ze wszystkich, którzy by usłyszeli głos Boga Zywego, przemawiajacego sposród ognia, jak my, pozostanie przy zyciu? []

27 Zbliz sie ty i słuchaj tego wszystkiego, co mówi Pan, Bóg nasz. Mów ty do nas wszystko, co powie do ciebie Pan, Bóg nasz, a my usłuchamy i wykonamy to". []

28 Pan usłyszał wasze głosne słowa, gdy mówiliscie do mnie. I rzekł mi Pan: "Usłyszałem głosne słowa tego ludu, które wypowiedzieli do ciebie. Słuszne jest wszystko to, co ci powiedzieli. []

29 Oby zawsze mieli w sercu te sama bojazn przede Mna i wykonywali zawsze wszystkie moje przykazania po wszystkie dni, aby sie dobrze powodziło im i synom ich na wieki. []

30 Idz i powiedz im: Wróccie do swoich namiotów! []

31 A ty zostan tutaj ze Mna. Ja ci powiem wszystkie moje polecenia, prawa i nakazy, jakich masz im nauczyc, aby je pełnili w ziemi, która Ja im daje na własnosc". []

32 Przeto starajcie sie wypełniac wszystko, co wam nakazał Pan, Bóg wasz: Nie odstepujcie od tego ani na prawo, ani na lewo. []

33 Idzcie dokładnie droga wyznaczona wam przez Pana, Boga waszego, byscie mogli zyc, by dobrze wam sie wiodło i byscie długo przebywali w ziemi, która macie posiasc.

**Powtórzonego Prawa 6**

1 Takie sa polecenia, prawa i nakazy, których nauczyc was polecił mi Pan, Bóg wasz, abyscie je pełnili w ziemi, do której idziecie, by ja posiasc.

2 Bedziesz sie bał Pana, Boga swego, zachowujac wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuje wypełniac, tobie, twym synom i wnukom po wszystkie dni zycia twego, bys długo mógł zyc.

3 Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci sie dobrze powodziło i abys sie bardzo rozmnozył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, ze ci da ziemie opływajaca w mleko i miód.

4 Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym.

5 Bedziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił.

6 Niech pozostana w twym sercu te słowa, które ja ci dzis nakazuje.

7 Wpoisz je twoim synom, bedziesz o nich mówił przebywajac w domu, w czasie podróży, kładac sie spac i wstajac ze snu.

8 Przywiazesz je do twojej reki jako znak. Niech one ci beda ozdoba przed oczami.

9 Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach.

10 Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cie do ziemi, o której poprzysiagł przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, ze da tobie miasta wielkie i bogate, których nie budowałes,

11 domy pełne wszelkich dóbr, których nie zbierałes, wykopane studnie, których nie kopałes, winnice i gaje oliwne, których nie sadziłes, kiedy bedziesz jadł i nasycisz sie -

12 strzez sie, bys nie zapomniał o Panu, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

13 Bedziesz sie bał Pana, Boga swego, bedziesz Mu służył i na Jego imie bedziesz przysiegał.

14 Nie bedziecie oddawali czci bogom obcym, spomiedzy bogów okolicznych narodów,

15 bo Pan, Bóg twój, który jest u ciebie, jest Bogiem zazdrosnym, by sie nie rozpalił na ciebie gniew Pana, Boga twego, i nie zmiótł cie z powierzchni ziemi.

16 Nie bedziecie wystawiali na próbe Pana, Boga waszego, jak wystawialiscie Go na próbe w Massa.

17 Bedziecie pilnie strzec polecenia Pana, Boga waszego, Jego swiadectwa i praw, które wam zlecił.

18 Czyn, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci sie dobrze powodziło i abys wreszcie wział w posiadanie piekna ziemie, która poprzysiagł Pan przodkom twoim,

19 wypedzajac przed toba wszystkich wrogów twoich. Tak zapowiedział Pan.

20 Gdy syn twój zapyta cie kiedys: ”Jakie jest znaczenie tych swiadectw, praw i nakazów, które wam zlecił Pan, Bóg nasz?”,

21 odpowiesz swojemu synowi: ”Bylismy niewolnikami faraona w Egipcie i wyprowadził nas Pan z Egiptu mocna reka.

22 Uczynił na oczach naszych znaki i cuda wielkie przeciwko Egiptowi, faraonowi i całemu jego domowi.

23 Wyprowadził nas stamtad, by isc z nami i przyprowadzic nas do ziemi, która poprzysiagł dac przodkom naszym.

24 Wtedy rozkazał nam Pan wykonywac wszystkie te prawa, bac sie Pana, Boga naszego, aby zawsze dobrze nam sie wiodło i aby nas zachował przy zyciu, jak to dzis czyni.

25 Na tym polega nasza sprawiedliwosc, aby pilnie przestrzegac wszystkich tych polecen wobec Pana, Boga naszego, jak nam rozkazał”.

## Powtórzonego Prawa 7

1 Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cie do ziemi, do której idziesz, aby ja posiasc, usunie liczne narody przed toba: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów: siedem narodów liczniejszych i potezniejszych od ciebie.

2 Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytepisz, obłozysz je klatwa, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie okazesz im litosci.

3 Nie bedziesz z nimi zawierał małzenstw: ich synowi nie oddasz za małzonke swojej córki ani nie wezmiesz od nich córki dla swojego syna,

4 gdyz odwiodłaby twojego syna ode Mnie, by słuzył bogom obcym. Wówczas rozpaliłby sie gniew Pana na was, i predko by was zniszczył.

5 Ale tak im macie uczynic: ołtarze ich zburzycie, ich stele połamiecie, aszery wytniecie, a posagi spalicie ogniem.

6 Ty bowiem jestes narodem poswieconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, bys sposród wszystkich narodów, które sa na powierzchni ziemi, był ludem bedacym Jego szczególna własnoscia.

7 Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, ze liczebnie
przewyzszacie wszystkie narody, gdyz ze wszystkich narodów jestescie
najmniejszym,

8 lecz poniewaz Pan was umiłował i chce dochowac przysiegi danej waszym
przodkom. Wyprowadził was mocna reka i wybawił was z domu niewoli z
reki faraona, króla egipskiego.

9 Uznaj wiec, ze Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowujacym
przymierze i miłosc do tysiacznego pokolenia wzgledem tych, którzy Go
miłuja i strzega Jego praw,

10 lecz który odpłaca kazdemu z nienawidzacych Go, niszczac go. Nie
pozostawia bezkarnie tego, kto Go nienawidzi, odpłacajac jemu samemu.

11 Strzez przeto polecen, praw i nakazów, które ja tobie polecam dzisiaj
pełnic.

12 Za słuchanie tych nakazów i pilne ich wykonywanie bedzie ci Pan, Bóg
twój, dochowywał przymierza i miłosierdzia, które poprzysiagł przodkom
twoim.

13 Bedzie cie miłował, błogosławił ci i rozmnozy cie. Pobłogosławi owoc
twojego łona i owoc twojego pola: twoje zboze, moszcz, oliwe, przychówek
od twych krów i pomiot od twoich owiec, na ziemi, o której poprzysiagł
twoim przodkom, ze da ja tobie.

14 Obfitsze błogosławienstwo otrzymasz niz inne narody. Pomiedzy ludzmi i
pomiedzy trzodami twoimi nie bedzie niepłodnego ani niepłodnej.

15 Pan oddali od ciebie wszelka chorobe, nie zesle na ciebie zadnej ze
zgubnych plag egipskich, których byłes swiadkiem, a zesle je na wszystkich,
którzy cie nienawidza.

16 Wytepisz wszystkie narody, które ci daje Pan, Bóg twój. Nie zlituje sie
twoje oko nad nimi, abys nie słuzył ich bogom, gdyz stałoby sie to sidłem dla
ciebie.

17 Jesli powiesz sobie: ”Narody te sa ode mnie liczniejsze, nie zdołam ich
wytepic”,

18 nie lekaj sie ich! Pamietaj, co uczynił Pan, Bóg twój, faraonowi i wszystkim
Egipcjanom.

19 Pamietaj o próbach ogromnych, które widziały twoje oczy, o znakach i
cudach, o mocnej rece i wyciagnietym ramieniu, którym wyprowadził cie
Pan, Bóg twój. Tak samo uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których
ty sie lekasz.

20 Nadto jeszcze Pan, Bóg twój, bedzie zsyłał na nich szerszenie, az reszta,
która sie przed wami ukryje, wyginie.

21 Nie drzyj wiec przed nimi, bo Pan, Bóg twój, jest posród ciebie, Bóg wielki i
grozny.

22 Z wolna i po trosze wypedzi Pan, Bóg twój, te narody sprzed twoich oczu.
Nie bedziesz mógł ich predko wytepic, aby dzikie zwierzeta nie rozmnozyły
sie dokoła ciebie.

23 Pan, Bóg twój, wyda je tobie, przerazi je ogromnym zamieszaniem, az
wygina do szczetu.

24 Królów ich wyda w twe rece, abys wygubił ich imie spod nieba. Nikt sie z
nich nie ostoi przed toba, az ich wytepisz.

25 Posagi ich bogów spalisz, nie bedziesz pozadał srebra ani złota, jakie jest na
nich, i nie wezmiesz go dla siebie, aby cie to nie uwikłało, gdyz Pan, Bóg
twój, sie tym brzydzi.

26 Nic obrzydłego nie wprowadzisz do twego domu, gdyz byłbys przedmiotem
klatwy jak ono. Bedziesz uwazał to za rzecz wstretna, obrzydzisz to sobie, jest
to bowiem obłozone klatwa.

## Powtórzonego Prawa 8

1 Pilnie przestrzegajcie wykonywania kazdego polecenia, które ja wydaje
dzisiaj, abyscie zyli, rozmnazali sie i weszli w posiadanie ziemi, która Pan
poprzysiagł [dac] waszym przodkom.

2 Pamietaj na wszystkie drogi, którymi cie prowadził Pan, Bóg twój, przez te
czterdziesci lat na pustyni, aby cie utrapic, wypróbowac i poznac, co jest w
twym sercu; czy strzezesz Jego nakazu, czy tez nie.

3 Utrapił cie, dał ci odczuc głód, zywił cie manna, której nie znałes ani ty, ani
twoi przodkowie, bo chciał ci dac poznac, ze nie samym tylko chlebem zyje
człowiek, ale człowiek zyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana.

4 Nie zniszczyło sie na tobie twoje odzienie ani twoja noga nie opuchła przez
te czterdziesci lat.

5 Uznaj w sercu, ze jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój,
wychowuje ciebie.

6 Strzez wiec nakazów Pana, Boga twego, chodzac Jego drogami, by zyc w
bojazni przed Nim.

7 Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cie do ziemi pieknej, ziemi obfitujacej
w potoki, zródła i strumienie, które tryskaja w dolinie oraz na górze -

8 do ziemi pszenicy, jeczmienia, winorosli, drzewa figowego i granatowego -
do ziemi oliwek, oliwy i miodu -

9 do ziemi, gdzie nie odczuwajac niedostatku, nasycisz sie chlebem, gdzie ci
niczego nie zabraknie - do ziemi, której kamienie zawieraja zelazo, a z jej gór
wydobywa sie miedz.

10 Najesz sie, nasycisz i bedziesz błogosławił Pana, Boga twego, za piekna
ziemie, która ci dał.

11 Strzez sie, bys nie zapomniał o Panu, Bogu twoim, lekcewazac
przestrzeganie Jego nakazów, polecen i praw, które ja ci dzisiaj daje.

12 A gdy sie najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piekne domy i w nich
zamieszkasz;

13 gdy ci sie rozmnozy bydło i owce, obfitowac bedziesz w srebro i złoto, i gdy wzrosna twe dobra -

14 niech sie twe serce nie unosi pycha, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cie wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

15 On cie prowadził przez pustynie wielka i straszna, pełna wezów jadowitych i skorpionów, przez ziemie sucha, bez wody, On ci wyprowadził wode ze skały najtwardszej.

16 On zywił cie na pustyni manna, której nie znali twoi przodkowie, chcac cie utrapic i wypróbowac, aby ci w przyszłosci wyswiadczyc dobro.

17 Obys nie powiedział w sercu: ”To moja siła i moc moich rak zdobyły mi to bogactwo”.

18 Pamietaj o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa, aby wypełnic dzisiaj przymierze, jakie poprzysiagł twoim przodkom.

19 Lecz jesli zapomnisz o Panu, Bogu twoim, i pójdziesz za bogami obcymi, aby im słuzyc i oddawac im pokłon, oznajmiam ci dzisiaj, ze zginiesz na pewno.

20 Jak te narody, które Pan wygubił sprzed twego oblicza, tak i wy zginiecie za to, zescie nie słuchali głosu Pana, Boga waszego.

## Powtórzonego Prawa 9

1 Słuchaj, Izraelu, ty dzisiaj masz przejsc przez Jordan, aby wydziedziczyc narody wieksze i mocniejsze od ciebie, miasta ogromne i umocnione pod niebo,

2 lud mocny i wysoki, synów Anaka, znanych ci, o których słyszałes: ”Któz sie ostoi wobec synów Anaka?”

3 Niech ci wiec dzisiaj bedzie wiadomo, ze Pan, Bóg twój, kroczy przed toba jak ogien pozerajacy. On ich zniszczy, On ich ponizy przed toba, predko ich wypedzisz, wytepisz, jak ci to przyrzekł Pan.

4 Nie mów w sercu, gdy Pan, Bóg twój, pokona ich przed toba: ”Dzieki mej
cnocie dał mi Pan te ziemie w posiadanie”: bo z powodu nieprawosci tych
ludów Pan wytepił je przed toba.

5 Nie dzieki twojej sprawiedliwosci ani prawosci serca twojego ty
przychodzisz wziac ich kraj w posiadanie, lecz z powodu niegodziwosci tych
ludów Pan, Bóg twój, wypedził je przed toba, a takze aby dopełnic słowa
przysiegi danej twoim przodkom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

6 Wiedz, ze nie ze wzgledu na twoja cnote Pan, Bóg twój, daje ci te piekna
ziemie na własnosc, bo jestes ludem o twardym karku.

7 Pamietaj, a nie zapomnij, jak na pustyni pobudzałes do gniewu Pana, Boga
swego. Od dnia, kiedys wyszedł z ziemi egipskiej az do przyjscia na to
miejsce, byliscie oporni wzgledem Pana.

8 Na Horebie do gniewu pobudzaliscie Pana i rozgniewał sie na was Pan tak
bardzo, ze chciał was wytepic.

9 Gdy wchodziłem na góre, by otrzymac kamienne tablice Przymierza,
zawartego z wami przez Pana, i czterdziesci dni i czterdziesci nocy
przebywałem na górze nie jedzac chleba, nie pijac wody,

10 dał mi Pan dwie kamienne tablice pisane palcem Bozym. Były na nich
wyryte wszystkie słowa, które wyrzekł do was Pan na górze sposród ognia w
dniu zgromadzenia.

11 Pod koniec czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne
tablice - tablice Przymierza.

12 I rzekł do mnie Pan: ”Wstan, zejdz stad predko, bo niegodziwie postapił
twój lud, który wyprowadziłes z Egiptu. Szybko zeszli z drogi, która im
zaleciłes. Uczynili sobie posag ulany z metalu”.

13 I dalej mówił do mnie Pan: ”Widze, ze ten naród jest narodem o twardym
karku.

14 Pozwól, ze ich wytepie, wygładze ich imie spod nieba, a z ciebie uczynie
naród mocniejszy i liczniejszy od nich".

15 Odwróciłem sie i zszedłem z góry - a góra płoneła ogniem - trzymajac w
rekach dwie tablice Przymierza.

16 Ujrzałem wtedy, zescie grzeszyli przeciw Panu, Bogu swojemu, czyniac
sobie cielca ulanego z metalu, tak predko odstapiwszy od drogi, która
wyznaczył wam Pan.

17 Wtedy pochwyciłem obie tablice i rzuciłem oburacz, aby je potłuc na
waszych oczach.

18 I lezałem przed Panem, jak za pierwszym razem, przez czterdziesci dni i
czterdziesci nocy, nie jedzac chleba, nie pijac wody za cały ten grzech,
któregoscie sie dopuscili, czyniac to, co jest złe w oczach Pana, i pobudzajac
go do gniewu.

19 Przelakłem sie bowiem widzac gniew i zapalczywosc, jakimi zapłonał na
was Pan, tak ze chciał was wytepic. Lecz wysłuchał mnie Pan jeszcze i tym
razem.

20 Na Aarona równiez Pan bardzo sie rozgniewał, chcac go zgładzic, lecz w
tym czasie wstawiłem sie takze za Aaronem.

21 A rzecz grzeszna, która uczyniliscie, cielca, chwyciłem, spaliłem w ogniu,
połamałem, starłem na drobny proch i wrzuciłem do potoku wypływajacego z
góry.

22 W Tabeera, Massa i Kibrot-Hattaawa jeszcze drazniliscie Pana.

23 Gdy wysłał was Pan z Kadesz-Barnea, mówiac: "Idzcie, posiadzcie ziemie,
która wam dałem", wzgardziliscie nakazem Pana, Boga swojego, nie byliscie
Mu wierni i nie usłuchaliscie Jego głosu.

24 Opornie postepowaliscie wzgledem Pana od dnia, kiedy was poznałem.

25 Zanosiłem błagania do Pana, przez czterdziesci dni i czterdziesci nocy;
zanosiłem błagania, bo Pan zamierzał was wyniszczyc.

26 Modliłem sie do Pana mówiac: ”Panie nasz, Boze, nie zatracaj ludu swego, własnosci swojej, który uwolniłes swa wielkoscia i wyprowadziłes z Egiptu mocna reka.

27 Pomnij na sługi twoje: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie zwracaj uwagi na upór tego ludu, na jego nieprawosc i jego grzech,

28 aby nie mówiono w kraju, z którego nas wyprowadziłes: ”Pan nie moze doprowadzic ich do kraju, który im przyrzekł. Z nienawisci ku nim wyprowadził ich, aby pomarli na pustyni”.

29 A oni sa przeciez Twoim ludem, Twoja własnoscia, któres wyprowadził z ogromna moca i wyciagnietym ramieniem”.

**Powtórzonego Prawa 10**

1 W tym czasie powiedział mi Pan: ”Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice podobne do pierwszych, a wstap do mnie na góre. Uczyn tez arke z drzewa.

2 Napisze na tablicach przykazania, które były na pierwszych tablicach - stłuczonych przez ciebie - i włozysz je do arki”.

3 Uczyniłem arke z drzewa akacjowego, wyciosałem dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, i wstapiłem na góre, majac w rekach obie tablice.

4 A On napisał na tablicach pismem, jak poprzednio, Dziesiec Przykazan, które Pan do was wyrzekł na górze sposród ognia w dniu zgromadzenia, i dał mi je Pan.

5 Odwróciłem sie i zszedłem z góry, by złozyc tablice w arce, która uczyniłem, i tam pozostały, jak mi Pan rozkazał.

6 Izraelici wyszli z Beerot, posiadłosci synów Jaakana, i udali sie do Mosery. Tam umarł Aaron i tam go pogrzebano, a jego syn, Eleazar, został zamiast niego kapłanem.

7 Stamtad wyruszyli do Gudgoda, a z Gudgoda do Jotbata, kraju obfitujacego w potoki.

8 W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki Przymierza Panskiego, by stali przy Panu, służyli Mu i błogosławili w Jego imieniu, [co dzieje sie] az do tego dnia.

9 Dlatego Lewi nie ma działu ani dziedzictwa wsród swoich braci, gdyz dziedzictwem jego jest Pan, jak powiedział do niego Pan, Bóg twój.

10 Ja zostałem na górze, jak poprzednio, czterdziesci dni i czterdziesci nocy, i wysłuchał mnie Pan takze i tym razem: nie chciał wytepic cie Pan.

11 I rzekł do mnie Pan: ”Wstan, idz na czele ludu, by wyruszył i posiadł ziemie, która poprzysiagłem dac ich przodkom”.

12 A teraz, Izraelu, czego zada od ciebie Pan, Bóg twój? Tylko tego, bys sie bał Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami, miłował Go, służył Panu, Bogu twemu, z całego swojego serca i z całej swej duszy,

13 strzegł polecen Pana i Jego praw, które ja ci podaje dzisiaj dla twego dobra.

14 Do Pana, Boga twojego, naleza niebiosa, niebiosa najwyzsze, ziemia i wszystko, co jest na niej.

15 Tylko do twoich przodków skłonił sie Pan, miłujac ich; po nich sposród wszystkich narodów wybrał ich potomstwo, czyli was, jak jest dzisiaj.

16 Dokonajcie wiec obrzezania waszego serca, nie badzcie nadal [ludem] o twar- dym karku,

17 albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem nad bogami i Panem nad panami, Bogiem wielkim, poteznym i straszliwym, który nie ma wzgledu na osoby i nie przyjmuje podarków.

18 On wymierza sprawiedliwosc sierotom i wdowom, miłuje cudzoziemca, udzielajac mu chleba i odzienia.

19 Wy takze miłujcie cudzoziemca, boscie sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej.

20 Bójcie sie Pana, Boga swego, Jemu sie oddajcie, służcie Mu i na Jego imie przysiegajcie.

21 On wasza chwała, On waszym Bogiem, On dla was uczynił te rzeczy straszliwe, które widziały wasze oczy.

22 W liczbie siedemdziesieciu osób zstapili przodkowie wasi do Egiptu, a teraz Pan, Bóg wasz, uczynił was licznymi jak gwiazdy na niebie.

**Powtórzonego Prawa 11**

1 Miłujcie przeto Pana, Boga swojego, i wiernie przestrzegajcie Jego praw, polecen i nakazów po wszystkie dni.

2 Wy poznaliscie je dzisiaj, a nie dzieci wasze, które nie znały i nie widziały pouczenia Pana, Boga waszego, Jego wielkosci, Jego mocnej reki i wyciagnietego ramienia,

3 znaków i dzieł, wszystkiego, czego dokonał w Egipcie wzgledem faraona, króla egipskiego, i całej jego ziemi;

4 co uczynił wojsku egipskiemu, jego koniom i jego rydwanom - jak je kazał zatopic wodom Morza Czerwonego podczas poscigu za wami - wygubił ich Pan az do dnia dzisiejszego;

5 co uczynił wam na pustyni, az do waszego przyjscia na to miejsce;

6 co uczynił Datanowi i Abiramowi, synom Eliaba, potomka Rubena, gdy ziemia otwarła swa paszcze i pochłoneła ich sposród Izraela razem z ich rodzinami, ich namiotami i całym ich dobytkiem.

7 Wasze bowiem oczy widziały całe to wielkie dzieło Pana, które On uczynił.

8 Strzezcie przeto wszystkich nakazów, które wam dzisiaj daje, abyscie byli dosc mocni, by wejsc i posiasc ziemie, do której dzis idziecie, by ja posiasc;

9 byscie długo zyli w ziemi, która poprzysiagł Pan dac przodkom waszym i potomstwu ich: ziemie opływajaca w mleko i miód.

10 Gdyz ziemia, która idziecie posiasc, nie jest podobna do ziemi egipskiej, skad wyszliscie, a w która posiawszy nasienie doprowadzaliscie wode jak do ogrodu warzywnego przy pomocy nóg.

11 Ziemia, która idziecie posiasc, jest krajem gór i dolin, pijacym wode z deszczu niebieskiego.

12 To ziemia, która stale nawiedza Pan, Bóg wasz, na której spoczywaja oczy Pana, Boga waszego, od poczatku roku az do konca.

13 Jesli bedziecie słuchac pilnie nakazów, które wam dzis daje, miłujac Pana, Boga waszego, i słuzac Mu z całego serca i z całej duszy,

14 zesle On deszcz na wasza ziemie we własciwym czasie, jesienny jak i wiosenny, i zbierzecie wasze zboze, moszcz i oliwe.

15 Da tez trawe na polach dla waszego bydła. Bedziecie mieli zywnosci do syta.

16 Strzezcie sie, by serce wasze nie pozwoliło sie omamic, abyscie nie odeszli i nie słuzyli obcym bogom i nie oddawali im pokłonu,

17 bo zapaliłby sie gniew Pana na was, i zamknałby niebo, aby nie padał deszcz, ziemia nie wydałaby plonów, i predko zginelibyscie w tej pieknej ziemi, która wam daje Pan.

18 Wezcie przeto sobie te moje słowa do serca i duszy. Przywiazcie je sobie jako znak na reku. Niech one beda wam ozdoba miedzy oczami.

19 Nauczcie ich wasze dzieci, powtarzajac je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie droga, gdy kładziecie sie i wstajecie.

20 Napiszesz je na odrzwiach swojego domu i na swoich bramach,

21 aby sie pomnozyły twoje dni i dni twoich dzieci w kraju, który przodkom waszym poprzysiagł dac Pan - dni tak długie, jak dni niebios, które sa nad ziemia.

22 Jesli pilnie strzec bedziecie wszystkich tych polecen, które ja wam dzis nakazuje pełnic, miłujac Pana, waszego Boga, postepujac według wszystkich Jego dróg i Jego sie trzymajac -

23 wypedzi Pan wszystkie te narody przed wami i usuniecie narody wieksze i mocniejsze od was.

24 Kazde miejsce, po którym bedzie chodzic stopa waszej nogi, bedzie wasze. Granice wasze siegac beda od pustyni az do Libanu, od rzeki Eufrat az do Morza Zachodniego.

25 Nikt przed wami sie nie ostoi, strach przed wami i przerazenie bedzie siał Pan, Bóg wasz, po całej ziemi, po której bedziecie chodzic, jak wam zapowiedział.

26 Widzicie, ja kłade dzis przed wami błogosławienswo i przeklenstwo.

27 Błogosławienstwo, jesli usłuchacie polecen Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daje -

28 przeklenstwo, jesli nie usłuchacie polecen Pana, waszego Boga, jesli odstapicie od drogi, która ja wam dzisiaj wskazuje, a pójdziecie za bogami obcymi, których nie znacie.

29 Gdy Pan, Bóg wasz, wprowadzi was do ziemi, która idziecie posiasc, ogłosicie błogosławienstwo na górze Garizim, a przeklenstwo na górze Ebal.

30 Czyz nie sa te góry za Jordanem, za droga zachodnia do ziemi Kananejczyków, mieszkajacych w Arabie, naprzeciw Gilgal, niedaleko debów More?

31 Bo wy przejdziecie przez Jordan, idac posiasc ziemie, która wam daje Pan, Bóg wasz. Gdy ja posiadziecie i bedziecie w niej mieszkac,

32 wypełniajcie pilnie wszystkie prawa i nakazy, które ja wam dzisiaj daje.

## Powtórzonego Prawa 12

1 Takie sa prawa i nakazy, których bedziecie przestrzegac w kraju, który wam dał Pan, Bóg przodków waszych, w posiadanie po wszystkie dni waszego zycia na ziemi.

2 Zniszczycie doszczetnie wszystkie miejsca, gdzie narody, których wy pozbawicie dziedzictwa, słuzyły swoim bogom: na górach wysokich, na wzgórzach i pod kazdym drzewem zielonym.

3 Wywrócicie ołtarze, połamiecie ich stele, aszery ich ogniem spalicie, porabiecie w kawałki posagi ich bogów. Zniweczycie ich imie na tym miejscu.

4 Nie postapicie tak z Panem, Bogiem waszym,

5 lecz szukac bedziecie miejsca, które sobie wybierze Pan, Bóg wasz, spomiedzy wszystkich pokolen, by tam umiescic swe imie na mieszkanie, tam pójdziecie,

6 tam zaniesiecie wasze całopalenia, krwawe ofiary, dziesieciny, ofiary waszej reki, to, coscie slubowali, i wasze ofiary dobrowolne oraz pierworodne z wiekszego lub mniejszego bydła.

7 Tam tez wobec Pana, Boga waszego, ucztowac bedziecie wy ze swymi rodzinami, cieszyc sie z dóbr, które wasza reka osiagneła, w czym błogosławił wam Pan, Bóg wasz.

8 Nie bedziecie wiec czynic wszystkiego, jak my tu dzisiaj czynimy: kazdy, co mu sie wydaje słuszne;

9 bo jeszcze nie przyszliscie teraz do miejsca stałego pobytu, do własnosci, która wam daje Pan, Bóg wasz.

10 Lecz gdy przejdziecie Jordan i osiadziecie w ziemi, która Pan, Bóg wasz, daje wam na własnosc, a On udzieli wam pokoju ze strony wszystkich wrogów okolicznych - zyc bedziecie bezpiecznie.

11 Gdy wybierze sobie Pan, Bóg wasz, miejsce na mieszkanie dla imienia swego, tam zaniesiecie wszystko, co ja wam dzis nakazuje: całopalenia, ofiary krwawe, dziesieciny, dary waszych rak, wszystko, co przeznaczycie slubem dla Pana.

12 Wobec Pana, Boga waszego, cieszyc sie bedziecie wy, synowie wasi i córki, słudzy, niewolnice, a takze lewita przebywajacy w waszych murach, bo on nie ma działu ani dziedzictwa razem z wami.

13 Strzez sie, bys nie składał swych ofiar całopalnych na kazdym miejscu, które zobaczysz,

14 bo całopalenia swe bedziesz składał tylko na miejscu, które sobie obierze Pan w jednym z twoich pokolen, i tam zaniesiesz wszystko, co ja ci nakazuje.

15 Wszakze zaleznie od twej checi, stosownie do błogosławienstwa, jakiego Pan, Bóg twój, ci udzieli, mozesz uprawiac ubój i jesc mieso w obrebie twych murów. Moze je spozywac czysty i nieczysty, jak sie je gazele i jelenia.

16 Tylko od krwi bedziesz sie wstrzymywał, wylejesz ja jak wode na ziemie.

17 Nie bedziesz spozywał w obrebie swych murów dziesiecin ze zboza twego, z moszczu, oliwy, pierworodnych z bydła i trzody ani wszystkiego, cos slubował Panu, Bogu swemu, ani ofiar dobrowolnych, ani darów z twej reki,

18 gdyz wobec Pana, Boga swego, na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój - spozyjesz je ty, syn twój i córka, twój sługa, twoja niewolnica, a takze lewita, który jest w obrebie twych murów. Tam bedziesz sie cieszył wobec Pana, Boga swego, ze wszystkiego, co reka twoja przyniesie.

19 Strzez sie, bys po wszystkie twoje dni na twojej ziemi nie pomijał lewity.

20 Gdy Pan, Bóg twój, rozszerzy twe granice, jak ci przyrzekł, a ty powiesz sobie: ”Chce jesc mieso”, gdy dusza twoja zapragnie jesc mieso, mozesz jesc mieso do woli.

21 Jesli daleko od ciebie bedzie miejsce, które obrał Pan, Bóg twój, by tam umiescic swe imie, mozesz zabijac z wiekszego i z mniejszego bydła, które ci dał Pan, stosownie do mojego nakazu, ile zechcesz, i bedziesz spozywał w obrebie swych murów do woli.

22 Ale jesc bedziesz, jak sie je gazele i jelenia; tak mozesz je spozywac. Zarówno czysty, jak i nieczysty moga je spozywac.

23 Ale sie wystrzegaj spozywania krwi, bo we krwi jest zycie, i nie bedziesz spozywał zycia razem z ciałem.

24 Nie bedziesz jej spozywał, ale jak wode na ziemie ja wylejesz.

25 Nie spozyjesz jej, aby ci dobrze było i synom twoim po tobie, za to, ze uczyniłes, co słuszne jest w oczach Pana.

26 Lecz nakazane tobie ofiary swiete i przyrzeczone przez ciebie slubem wezmiesz ze soba na to miejsce, które sobie obierze Pan.

27 Całopalenia - mieso i krew - złozysz na ołtarzu Pana, Boga swego: krew zertw wylejesz na ołtarzu Pana, Boga swego, a mieso spozyjesz.

28 Pilnie słuchaj i strzez tego wszystkiego, co ja ci dzis nakazuje, aby dobrze było tobie i twemu potomstwu na wieki za to, ze bedziesz czynił to, co dobre i prawe w oczach Pana, Boga twego.

29 Gdy Pan, Bóg twój, wytepi przed toba narody, które ty idziesz wydziedziczyc, gdy je wydziedziczysz i zamieszkasz w ich ziemi,

30 strzez sie, bys nie dał sie skusic do pójscia w ich slady. A po ich wytepieniu - bys nie szukał ich bogów, mówiac: ”Jak to narody słuzyły swym bogom, tak tez i ja beda postepował”.

31 Nie uczynisz tak wobec Pana, Boga swego, bo to wszystko, czym brzydzi sie Pan i czego nienawidzi, oni swym bogom czynili, nawet swych synów i córki na ogniu palili dla swych bogów.

## Powtórzonego Prawa 13

1 Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie bedziesz przestrzegał, by je wykonac: niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz.

2 Jesli powstanie u ciebie prorok, lub wyjasniacz snów, i zapowie znak lub cud,

3 i spełni sie znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: ”Chodzmy do bogów obcych - których nie znałes - i słuzmy im”,

4 nie usłuchasz słów tego proroka, albo wyjasniacza snów. Gdyz Pan, Bóg twój, doswiadcza cie, chcac poznac, czy miłujesz Pana, Boga swego, z całego swego serca i z całej duszy.

5 Za Panem, Bogiem swoim, pójdziesz. Jego sie bedziesz bał, przestrzegajac Jego polecen. Jego głosu bedziesz słuchał, Jemu bedziesz służył i przylgniesz do Niego.

6 Ów zas prorok lub wyjasniacz snów musi umrzec, bo chcac cie odwiesc od drogi, jaka isc ci nakazał Pan, Bóg twój, głosił odstepstwo od Pana, Boga twego, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej, wybawił cie z domu niewoli. W ten sposób usuniesz zło sposród siebie.

7 Jesli cie bedzie pobudzał skrycie twój brat, syn twojej matki, twój syn lub córka albo zona, co na łonie twym spoczywa albo przyjaciel tak ci miły, jak ty sam, mówiac: ”Chodzmy, służmy bogom obcym”, bogom, których nie znałes ani ty, ani przodkowie twoi -

8 jakiemus sposród bóstw okolicznych narodów, czy tez dalekich od jednego kranca ziemi do drugiego -

9 nie usłuchasz go, nie ulegniesz mu, nie spojrzysz na niego z litoscia, nie bedziesz miał miłosierdzia, nie bedziesz taił jego przestepstwa.

10 Winienes go zabic, pierwszy podniesiesz reke, aby go zgładzic, a potem cały lud.

11 Ukamienujesz go na smierc, poniewaz usiłował cie odwiesc od Pana, Boga twojego, który cie wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

12 Cały Izrael, słyszac to, uleknie sie i przestanie czynic to zło posród siebie.

13 Jesli usłyszysz w jednym z miast, które Pan, Bóg twój, daje ci na mieszkanie,

14 ze wyszli sposród ciebie ludzie przewrotni i uwodza mieszkanców swego miasta mówiac: ”Chodzmy, służmy obcym bogom!”, których nie znacie -

15 przeprowadzisz dochodzenia, zbadasz, spytasz, czy to prawda. Jesli okaze sie prawda, ze taka obrzydliwosc popełniono posród ciebie,

16 mieszkanców tego miasta wybijesz ostrzem miecza, a samo miasto razem ze zwierzetami obłozysz klatwa.

17 Cały swój łup zgromadzisz na srodku placu i spalisz ogniem - miasto i cały
łup jako ofiare ku czci Pana, Boga twego. Zostanie ono wiecznym zwaliskiem,
juz go nie odbudujesz.

18 Nie przylgnie do twojej reki nic z rzeczy poddanych klatwie, aby Pan
zaniechał zapalczywosci swego gniewu, a okazał litosc i miłosierdzie,
rozmnazajac cie, jak przysiagł twym przodkom,

19 jesli bedziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, strzegac polecen, które ja ci
dzisiaj nakazuje wykonywac, czyniac to, co słuszne jest w oczach Pana, Boga
twego.

**Powtórzonego Prawa 14**

1 Wy jestescie dziecmi Pana, Boga waszego. Po zmarłym nie bedziecie nacinac
sobie skóry ani strzyc krótko włosów nad czołem,

2 bo wy jestescie ludem poswieconym Panu, Bogu swemu: was wybrał Pan,
byscie sie stali ludem bedacym Jego wyłaczna własnoscia sposród wszystkich
narodów, które sa na ziemi.

3 Nie bedziecie jedli nic obrzydliwego.

4 Oto zwierzeta, które mozecie jesc: wół, baran, koza,

5 jelen, gazela, daniel, koziorozec, antylopa, bawół i kozica.

6 Mozecie jesc wszelkie zwierze o rozdzielonym kopycie, to jest parzysto
rozłozonej racicy, i które przezuwa.

7 Nie bedziecie jesc sposród tych, które przezuwaja albo maja kopyto, to jest
rozdzielona racice, jak wielbład, zajac i królik. Te przezuwaja, lecz nie maja
podzielonych kopyt - uwazac je bedziecie za nieczyste.

8 Wieprz, który ma racice rozdzielona, lecz nie przezuwa, jest nieczysty, miesa
jego jesc nie bedziecie i padliny jego sie nie dotkniecie.

9 Z tego, co jest w wodzie, bedziecie spozywali wszystko, co ma płetwy i
łuski.

10 A nie bedziecie spozywali nic z tego, co nie ma płetw i łusek. Uwazac to bedziecie za nieczyste.

11 Wszelkie ptactwo czyste jesc mozecie;

12 tych zas sposród ptaków jesc nie bedziecie: orła, sepa czarnego, orła morskiego,

13 wszelkich odmian kani, sepa i sokoła,

14 zadnego gatunku kruka,

15 strusia, sowy, mewy, zadnej odmiany jastrzebia,

16 puszczyka, ibisa, łabedzia,

17 pelikana, nurka, scierwika,

18 bociana, zadnej odmiany czapli, dudka i nietoperza.

19 Kazdy owad skrzydlaty jest dla was nieczysty, nie bedziecie go spozywac.

20 Wszelkie ptactwo czyste mozecie spozywac.

21 Nie bedziecie spozywac zadnej padliny. Dasz to do spozycia przychodniowi w twej miejscowosci albo sprzedasz obcemu, bo ty jestes narodem swietym dla Pana, Boga twego. Nie bedziesz gotował kozlecia w mleku jego matki.

22 Złozysz dziesiecine z plonu wszelkiego nasienia, z tego, co rokrocznie ziemia rodzi.

23 Bedziesz spozywał w obliczu Pana, Boga swego - na miejscu, które sobie obierze na mieszkanie dla imienia swojego - dziesiecine z twego zboza, moszczu i oliwy, pierworodne z bydła i trzody, bys po wszystkie dni nauczył sie bac Pana, Boga swego.

24 Jesli daleka bedzie twoja droga, nie zdołasz tego zaniesc, poniewaz daleko bedzie miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój, by tam umiescic swe imie - gdy Pan, Bóg twój, bedzie ci błogosławił -

25 zamienisz dziesiecine na srebro, wezmiesz srebro w sakiewce do reki i pójdziesz na miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój.

26 Kupisz tam za srebro wszystko, czego pragnie twoja dusza: wieksze i mniejsze bydło, wino, sycere, wszystko, czego zyczy sobie twoja dusza, i spozyjesz tam w obliczu Pana, Boga swego. Bedziesz sie cieszył ty i twoja rodzina.

27 Nie opuscisz tez lewity, który jest w twoich murach, bo nie ma on działu ani dziedzictwa z toba.

28 Pod koniec trzech lat odłozysz wszystkie dziesieciny z plonu trzeciego roku i zostawisz w twych bramach.

29 Wtedy przyjdzie lewita, bo nie ma działu ani dziedzictwa z toba, obcy, sierota i wdowa, którzy sa w twoich murach, beda jedli i nasyca sie, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, w kazdej pracy twej reki, której sie podejmiesz.

**Powtórzonego Prawa 15**

1 Pod koniec siódmego roku przeprowadzisz darowanie długów.

2 Na tym bedzie polegało darowanie długów: kazdy wierzyciel daruje pozyczke udzielona blizniemu, nie bedzie sie domagał zwrotu od blizniego lub swego brata, poniewaz ogłoszone jest darowanie ku czci Pana.

3 Od obcego mozesz sie domagac zwrotu, lecz co ci sie nalezy od brata, daruje twa reka.

4 Ale u ciebie nie powinno byc ubogiego. Pan bowiem pobłogosławi ci w ziemi, która Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie,

5 jezeli bedziesz słuchał wiernie głosu Pana, Boga swego, wykonujac dokładnie wszystkie polecenia, które ja tobie dzis daje.

6 Bo Pan, Bóg twój, pobłogosławił ci tak, jak ci to powiedział. Bedziesz pozyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie bedziesz pozyczał; bedziesz panował nad wielu narodami, a one nad toba nie zapanuja.

7 Jesli bedzie u ciebie ubogi którys z twych braci, w jednym z twoich miast, w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie okazesz twardego serca wobec niego ani nie zamkniesz swej reki przed ubogim swym bratem,

8 lecz otworzysz mu swa reke i szczodrze mu udzielisz pozyczki, ile mu bedzie potrzeba.

9 Strzez sie, by nie powstała w twym sercu niegodziwa mysl: ”Blisko jest rok siódmy, rok darowania”, bys złym okiem nie patrzał na ubogiego twego brata, nie udzielajac mu pomocy. On bedzie wzywał Pana przeciwko tobie, a ty obciazysz sie grzechem.

10 Chetnie mu udziel, niech serce twe nie boleje, ze dajesz. Za to bedzie ci Pan, Bóg twój, błogosławił w kazdej czynnosci i w kazdej pracy twej reki.

11 Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuje: Otwórz szczodrze reke swemu bratu ucisnionemu lub ubogiemu w twej ziemi.

12 Jesli sie tobie sprzeda brat twój, Hebrajczyk lub Hebrajka, bedzie niewolnikiem przez szesc lat. W siódmym roku wolnym go wypuscisz od siebie.

13 Uwalniajac go, nie pozwolisz mu odejsc z pustymi rekami.

14 Podarujesz mu coskolwiek z twego drobnego bydła, klepiska i tłoczni. Dasz mu cos z tego, w czym Pan, Bóg twój, tobie pobłogosławił.

15 Przypomnisz sobie, zes był niewolnikiem w ziemi egipskiej i wybawił cie Pan, Bóg twój. Dlatego ci daje dzisiaj ten nakaz.

16 Jesli on ci powie: ”Nie pójde od ciebie”, bo miłuje ciebie i dom twój, gdyz dobrze mu u ciebie -

17 wezmiesz szydło, przekłujesz mu ucho [przyłozywszy je] do drzwi, i bedzie twoim niewolnikiem na zawsze. Z niewolnica postapisz tak samo.

18 Niech ci sie to przykrym nie wydaje, ze wypuszczasz go wolno od siebie, gdyz słuzac ci przez szesc lat, jest wart podwójnej zapłaty najemnika, a Pan bedzie ci błogosławił we wszystkim, co uczynisz.

19 Masz poswiecic Panu, Bogu swemu, kazdego pierworodnego samca, który sie urodzi z wiekszego lub mniejszego bydła. Nie bedziesz uzywał do pracy pierworodnego z cielców i nie bedziesz strzygł pierworodnego swej owcy.

20 Spozyjesz je, ty i twój dom w obliczu Pana, Boga twego, rokrocznie w miejscu, które sobie obierze Pan.

21 Jesli bedzie miało jakas skaze - bedzie kulawe, slepe - lub jakakolwiek inna skaze, nie złozysz go na ofiare dla Pana, Boga swego;

22 spozyjesz je w swoim miescie. Czysty i nieczysty człowiek moze je jesc, jak sie je gazele lub jelenia.

23 Tylko krwi nie bedziesz spozywał, ale jak wode ja wylejesz na ziemie.

## Powtórzonego Prawa 16

1 Pilnuj przestrzegania miesiaca Abib i swiecenia Paschy ku czci Pana, Boga swego, gdyz w miesiacu Abib, noca, Pan, Bóg twój, wyprowadził cie z Egiptu.

2 Złozysz ofiare paschalna ku czci Pana, Boga swego, z owiec i cielców w miejscu, które sobie obierze Pan na mieszkanie dla imienia swego.

3 Nie bedziesz jadł wraz z nia chleba kwaszonego. Przez siedem dni bedziesz jadł z tymi ofiarami przasniki - chleb upokorzenia, gdyz w pospiechu wyszedłes z ziemi egipskiej - abys pamietał o dniu wyjscia z ziemi egipskiej po wszystkie dni swego zycia.

4 Nie zobaczy sie u ciebie kwasu, w całej twej posiadłosci, przez siedem dni. Z miesa, które złozysz na ofiare wieczorem dnia poprzedniego, niczego przez noc nie zostawisz do rana.

5 Nie bedziesz mógł składac ofiary paschalnej, w zadnej miejscowosci, która ci daje Pan, Bóg twój,

6 lecz w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego imienia - tam złozysz ofiare paschalna wieczorem o zachodzie słonca, w godzinie wyjscia swego z Egiptu.

7 Upieczesz i spozyjesz ja na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, a rano zawrócisz i pójdziesz do swoich namiotów.

8 Szesc dni bedziesz jadł przasniki, a w siódmym dniu jest uroczyste zgromadzenie ku czci Pana, Boga twego: zadnej pracy nie bedziesz wykonywał.

9 Odliczysz sobie siedem tygodni. Gdy zacznie sierp zac zboze, rozpoczniesz liczyc te siedem tygodni.

10 I bedziesz obchodził Swieto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiara według wspaniałomyslnosci twej reki, złozona stosownie do tego, jak ci pobłogosławi Pan, Bóg twój.

11 Bedziesz sie cieszył w obliczu Pana, Boga twego, w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla imienia swojego, ty, syn twój i córka, sługa twój i niewolnica, a takze lewita, który jest w twoich murach, obcy, sierota i wdowa, którzy zyja u ciebie.

12 Przypomnisz sobie, zes był niewolnikiem w Egipcie, dlatego bedziesz przestrzegał tych praw.

13 Bedziesz obchodził Swieto Namiotów przez siedem dni po zebraniu plonów z twego klepiska i tłoczni.

14 W to swieto bedziesz sie radował ty, syn twój i córka, sługa twój i niewolnica, a takze lewita, obcy, sierota i wdowa, którzy zyja w twoich murach.

15 Przez siedem dni bedziesz swietowac ku czci Pana, Boga swego, w miejscu, które sobie obierze Pan, za to, ze ci błogosławi Pan, Bóg twój, we wszystkich twoich zbiorach, w kazdej pracy twych rak, i abys był pełen radosci.

16 Trzy razy do roku ukaze sie kazdy mezczyzna przed Panem, Bogiem twoim, w miejscu, które sobie obierze: na Swieto Przasników, na Swieto Tygodni i na Swieto Namiotów. Nie ukaze sie przed obliczem Pana z próznymi rekami.

17 A dar kazdego bedzie zalezny od błogosławienstwa Pana, Boga twego, jakim cie obdarzy.

18 Ustanowisz sobie rzadców i urzedników we wszystkich miastach, które ci daje Pan, Bóg twój, dla wszystkich pokolen. Oni sadzic beda lud sadem sprawiedliwym.

19 Nie bedziesz naginał prawa, nie bedziesz stronniczy i podarku nie przyjmiesz, gdyz podarek zaslepia oczy medrców i w zła strone kieruje słowa sprawiedliwych.

20 Daz wyłacznie do sprawiedliwosci, bys zył i posiadł ziemie, która ci daje Pan, Bóg twój.

21 Nie ustawisz aszery z zadnego drzewa koło ołtarza Pana, Boga swego, jaki sobie zbudujesz.

22 Nie postawisz steli, której nienawidzi Pan, Bóg twój.

**Powtórzonego Prawa 17**

1 Nie złozysz na ofiare dla Pana, Boga swego, cielca lub mniejszego bydła, gdyby miały skaze lub jakikolwiek brak, gdyz brzydzi sie tym Pan, Bóg twój.

2 Jesli sie znajdzie u ciebie w jednym z miast twoich, danych ci przez Pana, Boga twego, mezczyzna lub kobieta, ktos, kto czynic bedzie to, co jest złe w oczach Pana, Boga twego, przestepujac Jego przymierze,

3 przechodzac do bogów obcych, by słuzyc im i oddawac pokłon, jak słoncu, ksiezycowi lub całemu wojsku niebieskiemu, czego nie nakazałem -

4 skoro ci to zostanie doniesione, wysłuchasz i zbadasz dokładnie sprawe. Jesli okaze sie prawda, ze taka ohyde popełniono w Izraelu,

5 zaprowadzisz tego mezczyzne lub kobiete - którzy tej złej rzeczy sie dopuscili - do bramy miasta i bedziesz tego mezczyzne lub te kobiete kamienował, az smierc nastapi.

6 Na słowo dwu lub trzech swiadków skaze sie na smierc; nie wyda sie wyroku na słowo jednego swiadka.

7 Reka swiadków pierwsza sie wzniesie przeciw niemu, aby go zgładzic, a potem reka całego ludu. Usuniesz zło sposród siebie.

8 Jesli za trudno ci bedzie osadzic jakis wypadek, jak zabójstwo, spór lub zranienie, jakikolwiek proces w tym miescie, wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które sobie obierze Pan, Bóg twój.

9 Tam udasz sie do kapłanów-lewitów i do sedziego, który w tych dniach bedzie sprawował urzad. Poradzisz sie, oni ci dadza rozstrzygniecie.

10 Zastosujesz sie do orzeczenia, jakie ci wydadza w miejscu, które sobie obierze Pan, i pilnie wykonasz wszystko, o czym cie poucza.

11 Postapisz scisle według ich pouczenia i według ich rozstrzygniecia, jakie ci dadza, nie zbaczajac ani na prawo, ani na lewo od ich orzeczenia.

12 Człowiek, który pycha uniesiony nie usłucha kapłana ustanowionego tam, aby słuzyc Panu, Bogu twemu, czy tez sedziego, zostanie ukarany smiercia. Usuniesz zło z Izraela.

13 Cały lud słyszac to uleknie sie i juz wiecej nie bedzie sie unosił pycha.

14 Gdy wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, gdy go posiadziesz i w nim zamieszkasz, jesli powiesz sobie: ”Chce ustanowic króla nad soba, jak maja wszystkie okoliczne narody”,

15 tego tylko ustanowisz królem, kogo sobie Pan, Bóg twój, wybierze sposród twych braci - tego uczynisz królem. Nie mozesz ogłosic królem nad soba kogos obcego, kto nie byłby twoim bratem.

16 Tylko nie bedzie on nabywał wielu koni i nie zaprowadzi ludu do Egiptu, aby miec wiele koni. Powiedział bowiem wam Pan: Ta droga nigdy wracac nie bedziecie.

17 Nie bedzie miał zbyt wielu zon, aby nie odwróciło sie jego serce. Nie bedzie gromadził wielkiej ilosci srebra i złota.

18 Gdy zasiadzie na królewskim swym tronie, sporzadzi sobie na zwoju odpis tego Prawa u tekstu kapłanów-lewitów.

19 Bedzie go miał przy sobie i bedzie go czytał po wszystkie dni swego zycia,
aby sie nauczył czcic Pana, Boga swego, strzegac wszystkich słów tego Prawa
i stosujac jego postanowienia,

20 by uniknac wynoszenia sie nad swych braci i zbaczania od przykazan na
prawo czy tez na lewo, aby długo królował on i synowie jego w Izraelu.

**Powtórzonego Prawa 18**

1 Kapłani-lewici, całe pokolenie Lewiego, nie bedzie miało działu ani
dziedzictwa w Izraelu. Zywic sie beda z ofiar spalanych ku czci Pana i Jego
dziedzictwa.

2 Nie bedzie miało ono dziedzictwa wsród swoich braci: Pan jest jego
dziedzictwem, jak mu to powiedział.

3 Takie uprawnienie ma kapłan w stosunku do ludu, składajacego ofiary: z
cielca lub sztuki mniejszego bydła oddadza kapłanowi łopatke, szczeke i
zoładek.

4 Oddasz mu pierwociny ze swego zboza, moszczu, oliwy i pierwociny ze
strzyzenia owiec.

5 Jego bowiem wybrał Pan, Bóg twój, sposród wszystkich pokolen twoich, aby
był na służbie ku czci imienia Pana: on i jego synowie po wszystkie czasy.

6 Jesli lewita, przebywajacy w jednym z twoich miast w całym Izraelu,
zapragnie kiedykolwiek pójsc do miejsca wybranego przez Pana,

7 aby spełnic posługi ku czci imienia Pana, Boga twego, jak wszyscy jego
bracia lewici, bedacy tam na służbie przed obliczem Pana,

8 bedzie jadł równa czesc z nimi, bez uszczerbku dla swych dochodów z
ojcowizny.

9 Gdy ty wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz sie
popełniania tych samych obrzydliwosci jak tamte narody.

10 Nie znajdzie sie posród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogien
swego syna lub córke, uprawiał wrózby, gusła, przepowiednie i czary;

11 nikt, kto by uprawiał zaklecia, pytał duchów i widma, zwracał sie do umarłych.

12 Obrzydliwy jest bowiem dla Pana kazdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwosci wypedza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza.

13 Dochowasz pełnej wiernosci Panu, Bogu swemu.

14 Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wrózbitów i wywołujacych umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój.

15 Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka sposród braci twoich, podobnego do mnie. Jego bedziesz słuchał.

16 Własnie o to prosiłes Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: ”Niech wiecej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech juz nie widze tego wielkiego ognia, abym nie umarł”.

17 I odrzekł mi Pan: ”Dobrze powiedzieli.

18 Wzbudze im proroka sposród ich braci, takiego jak ty, i włoze w jego usta moje słowa, bedzie im mówił wszystko, co rozkaze.

19 Jesli ktos nie bedzie słuchac moich słów, które on wypowie w moim imieniu, Ja od niego zazadam zdania sprawy.

20 Lecz jesli który prorok odwazy sie mówic w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystapi w imieniu bogów obcych - taki prorok musi poniesc smierc”.

21 Jesli pomyslisz w swym sercu: ”A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan nie mówił?” -

22 gdy prorok przepowie cos w imieniu Pana, a słowo jego bedzie bez skutku i nie spełni sie, [znaczy to, ze] tego Pan do niego nie mówił, lecz w swej pysze powiedział to sam prorok. Nie bedziesz sie go obawiał.

## Powtórzonego Prawa 19

1 Gdy Pan, Bóg twój, wytepi narody, których ziemie ci daje, abys je z niej
wypedził i zamieszkał w ich miastach i domach -

2 ustanowisz sobie trzy miasta w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, abys go
posiadł.

3 Droge do nich utrzymasz w dobrym stanie i na trzy czesci podzielisz obszar
kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, aby tam schronienie znalazł kazdy zabójca.

4 W nastepujacym wypadku zabójca, który by tam uciekł, moze pozostac przy
zyciu: jesliby zabił blizniego nieumyslnie, nie zywiac przedtem do niego
nienawisci.

5 Jesli na przykład poszedł z drugim do lasu scinac drzewo, uchwycił reka
siekiere, by ciac w drzewo, zelazo zas odpadło od drzewca i trafiło
smiertelnie blizniego - taki moze schronic sie do jednego z tych miast, by
ratowac swe zycie,

6 aby sciagajacy msciciel krwi wzburzony gniewem nie dosiegnał go ze
wzgledu na zbyt daleka droge i zycia go nie pozbawił, gdyz ten nie jest
winien smierci, bo nie zywił zastarzałej nienawisci do zmarłego.

7 Dlatego ja ci rozkazuje: Trzy miasta sobie ustanowisz.

8 Gdy poszerzy Pan, Bóg twój, twe granice, jak to poprzysiagł twym
przodkom, i odda ci cała ziemie, która poprzysiagł dac przodkom,

9 jesli bedziesz strzegł pilnie całego tego prawa, które ja ci dzisiaj
przedkładam, miłujac Pana, Boga swego, chodzac Jego drogami po wszystkie
dni, wtedy dodasz jeszcze do tych miast dalsze trzy miasta,

10 by nie wylewac niewinnej krwi w tym kraju, który ci Pan, Bóg twój, daje w
posiadanie. W przeciwnym razie krew ciazyc bedzie na tobie.

11 Jesli jednak człowiek z nienawisci do swego blizniego czatował na niego,
powstał przeciw niemu, uderzył go smiertelnie, tak iz tamten umarł, i potem
uciekł do jednego z tych miast,

12 starsi tego miasta posla po niego, zabiora go stamtad i oddadza w rece
msciciela krwi, by umarł.

13 Nie zlituje sie nad nim twoje oko, usuniesz sposród Izraela [przelanie] krwi
niewinnego, by ci sie dobrze powodziło.

14 Nie przesuniesz miedzy swego blizniego, postawionej przez przodków na
dziedzictwie otrzymanym w kraju, danym ci w posiadanie przez Pana, Boga
twego.

15 Nie przyjmie sie zeznania jednego swiadka przeciwko nikomu, w zadnym
przestepstwie i w zadnej zbrodni. Lecz kazda popełniona zbrodnia musi byc
potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech swiadków.

16 Jesli powstanie swiadek złosliwy przeciw komus, oskarzajac go o
przekroczenie Prawa,

17 dwu ludzi wiodacych miedzy soba spór stanie wobec Pana przed kapłanami
i przed sedziami urzedujacymi w tym czasie.

18 Jesli ci sedziowie, zbadawszy sprawe dokładnie, dowioda fałszu swiadkowi
- jezeli swiadek taki fałszywie oskarzył brata swego -

19 uczyncie mu, jak on zamierzał uczynic swemu bratu. Usuniesz zło sposród
ciebie,

20 a reszta słyszac to, uleknie sie i nie uczyni wiecej nic takiego posród siebie.

21 Twe oko nie bedzie miało litosci. Zycie za zycie, oko za oko, zab za zab,
reka za reke, noga za noge.

## Powtórzonego Prawa 20

1 Jesli sie udasz na wojne przeciw twemu wrogowi, a zauwazysz, ze koni,
rydwanów i ludzi tam jest wiecej niz u ciebie, nie lekaj sie ich, gdyz z toba
jest Pan, Bóg twój, który cie wywiódł z ziemi egipskiej.

2 Gdy bedziecie zaczynali walke, wystapi kapłan i przemówi do narodu,

3 mówiac mu: ”Słuchaj, Izraelu! Zaczynacie dzisiaj walke przeciw wrogom waszym, niech trwoga przed nimi was nie ogarnia! Niech serce wam nie drzy! Nie bójcie sie, nie lekajcie sie!

4 Gdyz z wami wyrusza Pan, Bóg wasz, by walczyc przeciw wrogom waszym i dac wam zwyciestwo”.

5 Zwierzchnicy niech powiedza nastepnie narodowi: ”Kto z was zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poswiecił, niech idzie i wraca do swego domu, bo mógłby zginac na wojnie, i kto inny by go poswiecił.

6 Kto z was zasadził winnice, a nie zebrał jej owoców, niech wraca do domu, bo mógłby zginac na wojnie, a kto inny by zebrał jej owoce.

7 Kto zone poslubił, a jeszcze jej nie sprowadził do siebie, niech wraca do domu, bo mógłby zginac na wojnie, a kto inny by ja sprowadził do siebie”.

8 Niech jeszcze zwierzchnicy powiedza do narodu: ”Kto sie leka, czyje serce drzy, niech wraca do domu, by nie struchlało serce jego braci, jak jego”.

9 Gdy zwierzchnicy skoncza mówic do ludu, na czele narodu stana wodzowie.

10 Jesli podejdziesz pod miasto, by z nim prowadzic wojne, [najpierw] ofiarujesz mu pokój,

11 a ono ci odpowie pokojowo i bramy ci otworzy, niech cały lud, który sie w nim znajduje, zejdzie do rzedu robotników pracujacych przymusowo, i beda ci służyli.

12 Jesli ci nie odpowie pokojowo i zacznie z toba wojowac, oblegniesz je.

13 Skoro ci je Pan, Bóg twój, odda w rece - wszystkich mezczyzn wytniesz ostrzem miecza.

14 Tylko kobiety, dzieci, trzody i wszystko, co jest w miescie, cały łup zabierzesz i bedziesz korzystał z łupu twoich wrogów, których ci dał Pan, Bóg twój.

15 Tak postapisz ze wszystkimi miastami daleko od ciebie położonymi, nie bedacymi własnoscia pobliskich narodów.

16 Tylko w miastach nalezacych do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy zyciu.

17 Gdyz klatwa obłozysz Chetyte, Amoryte, Kananejczyka, Peryzzyte, Chiwwite i Jebusyte, jak ci rozkazał Pan, Bóg twój,

18 abyscie sie nie nauczyli czynic wszystkich obrzydliwosci, które oni czynia ku czci bogów swoich, i byscie nie grzeszyli przeciw Panu, waszemu Bogu.

19 Jesli przez wiele dni bedziesz oblegał miasto i walczył z nim, nie zetniesz jego drzew podkładajac siekiere, bo bedziesz spozywał z nich owoce. Dlatego ich nie zniszczysz. Czy drzewo to człowiek, bys je oblegał?

20 Tylko drzewa znane ci jako nieowocowe zetniesz i zbudujesz sobie narzedzia obleznicze przeciw miastu, które z toba toczy wojne, az je zdobedziesz.

## Powtórzonego Prawa 21

1 Gdy w kraju, który ci daje w posiadanie Pan, Bóg twój, znajdzie sie na polu lezacy trup człowieka zabitego, a nie wiadomo, kto go uderzył,

2 wtedy przyjda starsi i sedziowie odmierzyc odległosc trupa od okolicznych miast.

3 Gdy chodzi o miasto, które jest najblizej trupa, starsi tegoz miasta wezma jałowice, która jeszcze nie pracowała i nie nosiła jarzma.

4 Jałowice te sprowadza starsi miasta do rzeki nie wysychajacej, na miejsce nieuprawione i nieobsiane i złamia jej kark w rzece.

5 Wtedy nadejda kapłani, synowie Lewiego; bo Pan, Bóg twój, wybrał ich, by Mu posługiwali, błogosławili w Jego imieniu i by ich wyrokiem rozsadzano wszelki spór i sprawe o zranienie.

6 Wszyscy starsi miasta, które lezy najblizej zamordowanego, umyja rece nad jałowica, której kark złamano w rzece,

7 i powiedza te słowa: ”Nasze rece tej krwi nie wylały, a oczy nasze jej nie widziały.

8 Panie, oczysc z winy lud swój, Izraela, któregos wybawił, i nie obarczaj krwia niewinna ludu swego, Izraela". I odpuszczona bedzie im ta krew.

9 W ten sposób usuniesz niewinna krew sposród siebie i uczynisz to, co jest słuszne w oczach Pana.

10 Jesli wyruszysz na wojne z wrogami, a wyda ich Pan, Bóg twój, w twoje rece i wezmiesz jenców,

11 a ujrzysz miedzy jencami kobiete o pieknym wygladzie i pokochasz ja - mozesz ja sobie wziac za zone

12 i wprowadzic do swego domu. Ona ogoli swa głowe, obetnie paznokcie

13 i zdejmie z siebie odziez branki. Zamieszkawszy w twym domu opłakiwac bedzie swego ojca i matke przez miesiac. Potem pójdziesz do niej, zostaniesz jej mezem, a ona twoja zona.

14 Jesli ci sie przestanie podobac, odeslesz ja, gdzie zechce, nie sprzedasz jej za srebro ani nie obejdziesz sie z nia jak z niewolnica, poniewaz obcowałes z nia wbrew jej woli.

15 Jesli jaki maz bedzie miał dwie zony, jedna kochana, a druga niekochana, i one urodza mu synów - kochana i niekochana - a pierworodnym bedzie syn niekochanej -

16 to w dniu przekazywania dziedzictwa nie moze za pierworodnego uznac syna kochanej, gdy pierworodnym jest syn niekochanej.

17 Jesli pierworodnym jest syn niekochanej, musi mu przyznac podwójna czesc wszystkiego, co posiada, gdyz on jest pierwocina jego siły. On ma prawo do pierworodztwa.

18 Jesli ktos bedzie miał syna nieposłusznego i krnabrnego, nie słuchajacego upomnien ojca ani matki, tak ze nawet po upomnieniach jest im nieposłuszny,

19 ojciec i matka pochwyca go, zaprowadza do bramy, do starszych miasta,

20 i powiedza starszym miasta: ”Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnabrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje sie rozpuscie i pijanstwu”.

21 Wtedy mezowie tego miasta beda kamienowali go, az umrze. Usuniesz zło sposród siebie, a cały Izrael, słyszac o tym, uleknie sie.

22 Jesli ktos popełni zbrodnie podlegajaca karze smierci, zostanie stracony i powiesisz go na drzewie -

23 trup nie bedzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoz dnia musisz go pogrzebac. Bo wiszacy jest przeklety przez Boga. Nie zanieczyscisz swej ziemi, danej ci przez Pana, Boga twego, w posiadanie.

## Powtórzonego Prawa 22

1 Jesli zobaczysz zbłakanego wołu swego brata albo sztuke mniejszego bydła, nie odwrócisz sie od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata.

2 Jesli brat twój nie jest blisko ciebie i jesli go nie znasz, zaprowadzisz je do swego domu, beda u ciebie, az przyjdzie ich szukac twój brat i wtedy mu je oddasz.

3 Tak postapisz z jego osłem, tak postapisz z jego płaszczem, tak postapisz z kazda rzecza zgubiona przez swego brata - z tym, co mu zgineło, a tys odnalazł: nie mozesz od tego sie odwrócic.

4 Jesli zobaczysz, ze osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze - nie odwrócisz sie od nich, ale z nim razem je podniesiesz.

5 Kobieta nie bedzie nosiła ubioru mezczyzny ani mezczyzna ubioru kobiety; gdyz kazdy, kto tak postepuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego.

6 Jesli napotkasz przed soba na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z piskletami lub jajkami wysiadywanymi przez matke, nie zabierzesz matki z piskletami.

7 Matke zostawisz w spokoju, a piskleta mozesz zabrac - aby ci sie dobrze powodziło i abys długo zył.

8 Jesli zbudujesz nowy dom, uczynisz na dachu ogrodzenie, bys nie obciazył swego domu krwia, gdyby ktos z niego spadł.

9 Nie zasiejesz w twojej winnicy dwu gatunków roslin, aby wszystkie nie zostały uznane za swiete: nasiona posiane i zbiory w winnicy.

10 Nie bedziesz orał razem wołem i osłem.

11 Nie wdziejesz sukni utkanej naraz z wełny i lnu.

12 Zrobisz sobie fredzle na czterech rogach płaszcza, którym sie okrywasz.

13 Jesli ktos poslubi zone, zblizy sie do niej, a potem ja znienawidzi,

14 zarzucajac jej złe czyny, i zniesławi ja mówiac: ”Poslubiłem te kobiete, a zblizywszy sie do niej, nie znalazłem u niej oznak dziewictwa”,

15 wtedy ojciec i matka młodej kobiety zaniosa dowody jej dziewictwa do bramy, do starszych miasta.

16 Ojciec młodej kobiety odezwie sie do starszych: ”Dałem swa córke temu człowiekowi za zone, a on ja znienawidził.

17 Oto zarzuca jej złe czyny, mówiac: ”Nie znalazłem u córki twej oznak dziewictwa”. A oto sa dowody dziewictwa mej córki” i rozłozy tkanine przed starszymi miasta.

18 Wtedy starsi miasta wezma tego meza i ukarza go.

19 Skaza go na sto [syklów] srebra i dadza je ojcu młodej kobiety, gdyz okrył niesława dziewice izraelska; pozostanie jego zona i nie bedzie jej mógł całe zycie porzucic.

20 Lecz jesli oskarzenie to okaze sie prawdziwym, bo nie znalazły sie dowody dziewictwa młodej kobiety,

21 wyprowadza młoda kobiete do drzwi domu ojca i kamienowac ja beda mezowie tego miasta, az umrze, bo dopusciła sie bezecenstwa w Izraelu, uprawiajac rozpuste w domu ojca. Usuniesz zło sposród siebie.

22 Jesli sie znajdzie człowieka spiacego z kobieta zamezna, oboje umra: mezczyzna spiacy z kobieta i ta kobieta. Usuniesz zło z Izraela.

23 Jesli dziewica została zaslubiona mezowi, a spotkał ja inny jakis mezczyzna w miescie i spał z nia,

24 oboje wyprowadzicie do bramy miasta i kamienowac ich bedziecie, az umra: młoda kobiete za to, ze nie krzyczała bedac w miescie, a tego mezczyzne za to, ze zadał gwałt zonie blizniego. Usuniesz zło sposród siebie.

25 Lecz jesli mezczyzna znalazł na polu młoda kobiete zaslubiona, zadał jej gwałt i spał z nia, umrze sam mezczyzna, który z nia spał.

26 Młodej kobiecie zas nic nie uczynisz. Młoda kobieta nie popełniła przestepstwa godnego smierci. Wypadek ten jest podobny do tego, gdy ktos powstaje przeciw blizniemu swemu i zycia go pozbawi:

27 znalazł ja na polu, młoda kobieta zaslubiona krzyczała, a nikt jej nie przyszedł z pomoca.

28 Jesli mezczyzna znajdzie młoda kobiete - dziewice niezaslubiona - pochwyci ja i spi z nia, a znajda ich,

29 odda ten mezczyzna, który z nia spał, ojcu młodej kobiety piecdziesiat syklów srebra i zostanie ona jego zona. Za to, ze jej gwałt zadał, nie bedzie jej mógł porzucic przez całe swe zycie.

## Powtórzonego Prawa 23

1 Nikt nie poslubi zony swego ojca i nie odkryje brzegu płaszcza ojca swego.

2 Nikt, kto ma zgniecione jadra lub odciety członek, nie wejdzie do zgromadzenia Pana.

3 Nie wejdzie syn nieprawego łoza do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiatym pokoleniu nie wejdzie do zgromadzenia Pana.

4 Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiatym pokoleniu; nie wejdzie do zgromadzenia Pana na wieki,

5 za to, ze nie wyszli oni ku wam na droge z chlebem i woda, gdyscie szli z Egiptu i jeszcze opłacili przeciwko tobie Balaama, syna Beora, z Petor w Aram-Naharaim, aby cie przeklinał.

6 Lecz Pan, Bóg twój, nie chciał słuchac Balaama, i Pan, Bóg twój, zamienił przeklenstwo wzgledem ciebie na błogosławienstwo, bo Pan, Bóg twój, umiłował ciebie.

7 Nie bedziesz sie starał o ich szczescie ani o ich powodzenie, jak długo bedziesz zył.

8 Nie bedziesz sie brzydził Edomita, bo jest twoim bratem, ani Egipcjaninem, bo przybyszem byłes w jego kraju.

9 W trzecim pokoleniu jego potomkowie moga byc dopuszczeni do zgromadzenia Pana.

10 Gdy wyjdziesz rozbic namioty naprzeciw twego wroga, bedziesz sie wystrzegał wszelkiego zła.

11 Jesli sie znajdzie wsród ciebie człowiek nieczysty z powodu zmazy nocnej, wyjdzie z obozu i do obozu twego nie wróci.

12 Pod wieczór wymyje sie, a o zachodzie słonca moze wrócic do obozu.

13 Bedziesz miał miejsce poza obozem i tam poza obóz bedziesz wychodził.

14 Zaopatrzysz sie w kołek, a gdy wyjdziesz na zewnatrz, wydrazysz nim dołek, a wracajac przykryjesz to, czegos sie pozbył,

15 gdyz Pan, Bóg twój, przechadza sie po twoim obozie, aby chronic ciebie, a wrogów na łup twój wydac. Stad obóz twój musi byc swiety. Pan nie moze w nim ujrzec nic odrazajacego, aby sie nie odwrócił od ciebie.

16 Nie wydasz panu niewolnika, który sie schroni u ciebie przed swoim włascicielem.

17 Z toba bedzie przebywał, w twym kraju, w miejscu, które sobie wybierze, w jednym z twoich miast, gdzie bedzie sie czuł dobrze; nie bedziesz go dreczył.

18 Nie bedzie nierzadnicy sakralnej wsród córek Izraela ani mezczyzn uprawiajacych nierzad sakralny wsród synów Izraela.

19 Nie zaniesiesz do domu Pana, Boga twego, zarobku nierzadnicy, jak i ”zapłaty dla psa”, jako rzeczy ofiarowanej slubem. Tak jednym, jak i drugim brzydzi sie Pan, Bóg twój.

20 Nie bedziesz zadał od brata swego odsetek z pieniedzy, z zywnosci ani odsetek z czegokolwiek, co sie pozycza na procent.

21 Od obcego mozesz sie domagac, ale od brata nie bedziesz zadał odsetek, aby ci Pan, Bóg twój, błogosławił we wszystkim, do czego reke przyłozysz w ziemi, która idziesz posiasc.

22 Jesli złozysz slub Panu, Bogu swemu, nie bedziesz sie ociagał z jego wypełnieniem, gdyz Pan, Bóg twój, bedzie sie tego domagał od ciebie, a na tobie bedzie ciazył grzech.

23 Jesli sie wstrzymasz od slubowania, nie bedzie grzech ciazył na tobie,

24 lecz co z ust twych juz wyszło, tego strzez i wypełnij slub, który twe usta złozyły jako dar dobrowolny Panu, Bogu twemu.

25 Gdy wejdziesz do winnicy swego blizniego, mozesz zjesc winogron do syta, ile zechcesz; lecz do swego koszyka nie wezmiesz.

26 Gdy wejdziesz do zboza blizniego swego, reka mozesz zrywac kłosy, lecz sierpa nie przyłozysz do zboza swego blizniego.

## Powtórzonego Prawa 24

1 Jesli mezczyzna poslubi kobiete i zostanie jej mezem, lecz nie bedzie jej darzył zyczliwoscia, gdyz znalazł u niej cos odrazajacego, napisze jej list rozwodowy, wreczy go jej, potem odesle ja od siebie.

2 Jesli ona wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie zona innego,

3 a ten drugi tez ja znienawidzi, wreczy jej list rozwodowy i usunie ja z domu, albo jesli ten drugi maz, który ja poslubił, umrze,

4 nie bedzie mógł pierwszy jej maz, który ja odesłał, wziac jej powtórnie za zone jako splugawionej. To bowiem budzi odraze u Pana, a ty nie mozesz dopuscic do takiej nieprawosci w kraju, który ci daje w posiadanie Pan, Bóg twój.

5 Jesli maz dopiero co poslubi zone, to nie pójdzie do wojska i zaden publiczny obowiazek na niego nie przypadnie, lecz pozostanie przez jeden rok w domu, aby ucieszyc zone, która poslubił.

6 Nie wolno brac w zastaw kamienia młynskiego górnego ani dolnego, gdyz [tym samym] brałoby sie w zastaw samo zycie.

7 Jesli znajda człowieka, porywajacego kogos ze swych braci, z Izraelitów - czy sam bedzie go uzywał jako niewolnika, czy go sprzeda - taki złodziej musi umrzec. Usuniesz zło sposród siebie.

8 Bardzo pilnie uwazaj na plage tradu, aby uczynic wszystko, o czym was poucza kapłani-lewici. Co im zleciłem, tego pilnie bedziecie przestrzegali.

9 Przypomnij sobie, co Pan, Bóg twój, uczynił Miriam w drodze, gdyscie wychodzili z Egiptu.

10 Jesli blizniemu swemu udzielisz pozyczki z zabezpieczeniem, nie wejdziesz do jego domu, by zabrac coskolwiek w zastaw.

11 Na dworze bedziesz stał, a człowiek, któremu pozyczyłes, wyniesie ci ten zastaw na zewnatrz.

12 Wszakze jesli to jest człowiek ubogi, nie połozysz sie spac [nakryty] tym zastawem,

13 lecz zwrócisz mu zastaw przed zachodem słonca, aby mógł spac pod swym płaszczem, błogosławiac tobie, a Pan, Bóg twój, policzy ci to za dobry czyn.

14 Nie bedziesz niesprawiedliwie gnebił najemnika ubogiego i nedznego, czy to bedzie brat twój, czy obcy, o ile jest w twoim kraju, w twoich murach.

15 Tegoz dnia oddasz mu zapłate, nie pozwolisz zajsc nad nia słoncu, gdyz jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to by cie obciazyło grzechem.

16 Ojcowie nie poniosa smierci za winy synów ani synowie za winy swych ojców. Kazdy umrze za swój własny grzech.

17 Nie bedziesz łamał prawa obcokrajowca i sieroty ani nie wezmiesz w zastaw odziezy od wdowy.

18 Pamietaj, zes był niewolnikiem w Egipcie i wybawił cie stamtad Pan, Bóg twój; dlatego to ja ci nakazuje zachowac to prawo.

19 Jesli bedziesz zał we zniwa na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, nie wrócisz sie, aby go zabrac, lecz zostanie dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynic beda twe rece.

20 Jesli bedziesz zbierał oliwki, nie bedziesz drugi raz trzasł gałezi; niech zostanie cos dla obcego, sieroty i wdowy.

21 Gdy bedziesz zbierał winogrona, nie szukaj powtórnie pozostałych winogron; niech zostana dla obcego, sieroty i wdowy.

22 Pamietaj, zes i ty był niewolnikiem w ziemi egipskiej; dlatego ja ci nakazuje zachowac to prawo.

## Powtórzonego Prawa 25

1 Jesli wyniknie spór miedzy ludzmi, stana przed sadem, tam ich osadza i za sprawiedliwego uznaja niewinnego, a skaza winowajce.

2 O ile winowajca zasłuzy na kare chłosty, kaze go sedzia połozyc na ziemi i w jego obecnosci wymierza mu chłoste w liczbie odpowiadajacej przewinieniu.

3 Otrzyma nie wiecej niz czterdziesci uderzen, aby przez mnozenie razów ponad te liczbe chłosta nie była nadmierna i nie został pohanbiony twój brat w twoich oczach.

4 Nie zawiazesz pyska wołowi młócacemu.

5 Jesli bracia beda mieszkac wspólnie i jeden z nich umrze, a nie bedzie miał syna, nie wyjdzie zona zmarłego za maz za kogos obcego, spoza rodziny, lecz szwagier jej zblizy sie do niej, wezmie ja sobie za zone, dopełniajac obowiazku lewiratu.

6 A najstarszemu synowi, którego ona urodzi, nadadza imie zmarłego brata, by nie zaginęło jego imie w Izraelu.

7 Jesli nie bedzie chciał ten mezczyzna wziac swej bratowej za zone, pójdzie bratowa do bramy miasta, do starszych i powie: ”Nie mam szwagra, który by podtrzymał imie brata swego w Izraelu. Szwagier nie chce na moja korzysc dopełnic obowiazku, jaki ciazy na nim”.

8 Starsi tego miasta zawezwa go i przemówia do niego. Jesli bedzie obstawał przy swoim i powie: ”Nie chce jej poslubic”,

9 pójdzie do niego bratowa na oczach starszych, zdejmie mu sandał z nogi, plunie mu w twarz i powie: ”Tak sie postepuje z człowiekiem, który nie chce odbudowac domu swego brata”.

10 I bedzie nazwane imie jego w Izraelu: ”Dom tego, któremu zzuto sandał”.

11 Jesli sie bic beda mezczyzni, mezczyzna i jego brat, i zblizy sie zona jednego z nich i - chcac wyrwac meza z rak bijacego - wyciagnie reke i chwyci go za czesci wstydliwe,

12 odetniesz jej reke, nie bedzie twe oko miało litosci.

13 Nie bedziesz miał w torbie podwójnego ciezarka: ciezszego i lzejszego;

14 nie bedziesz miał w swoim domu podwójnej efy: wiekszej i mniejszej.

15 Bedziesz miał ciezarek nie umniejszony i dokładny; bedziesz miał efe nie umniejszona i dokładna, abys długo zył na ziemi, która ci daje Pan, Bóg twój;

16 gdyz brzydzi sie Pan kazdym, który tak czyni, kazdym, który postepuje niesprawiedliwie.

17 Pamietaj, co ci uczynił Amalek w drodze, gdys wyszedł z Egiptu.

18 Zaszedł ci droge i napadł na wszystkich osłabionych, na twoje tyły, gdys ty był zmeczony i wyczerpany, on Boga sie nie lekał.

19 Gdy Pan, Bóg twój, da ci bezpieczenstwo od wszystkich twoich wrogów okolicznych w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, w posiadanie, wygładzisz imie Amaleka spod nieba. Nie zapomnij o tym!

**Powtórzonego Prawa 26**

1 Gdy wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, w posiadanie, zajmiesz go i osiadziesz w nim;

2 wezmiesz pierwociny wszelkich ziemiopłodów uzyskanych przez ciebie w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój. Włozysz je do koszyka i udasz sie na miejsce, które Pan, Bóg twój, obierze sobie na mieszkanie dla imienia swego.

3 Pójdziesz do urzedujacego wtedy kapłana i powiesz mu: ”Oswiadczam dzis Panu, Bogu twojemu, ze zaszedłem do ziemi, o której Pan przysiagł przodkom, ze nam ja da”.

4 Kapłan wezmie z twoich rak koszyk i połozy go przed ołtarzem Pana, Boga twego.

5 A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: ”Ojciec mój, Aramejczyk bładzacy, zstapił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam sie rozrósł w naród ogromny, silny i liczny.

6 Egipcjanie zle sie z nami obchodzili, gnebili nas i nałozyli na nas ciezkie roboty przymusowe.

7 Wtedy mysmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na nasza nedze, nasz trud i nasze uciemiezenie.

8 Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocna reka i wyciagnietym ramieniem wsród wielkiej grozy, znaków i cudów.

9 Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływajacy w mleko i miód.

10 Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, która dałes mi, Panie”. Rozłozysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu,

11 i bedziesz sie cieszył razem z lewita i obcym, który jest u ciebie, ze wszystkich dóbr, które Pan, Bóg twój, dał tobie i twemu domowi.

12 Gdy w trzecim roku - roku dziesieciny - zakonczysz oddawanie wszystkich dziesiecin ze zbiorów, gdy oddasz je lewicie, obcemu, sierocie i wdowie, aby jedli do syta w twoich murach,

13 powiesz wobec Pana, Boga swego: ”Wziałem z domu, co poswiecone, i dałem lewicie, obcemu, sierocie i wdowie, zgodnie ze wszystkimi poleceniami, jakie mi wydałes; nie przestapiłem ani nie zapomniałem zadnego z twoich polecen.

14 Nie spozyłem tego podczas załoby, nie wynosiłem z domu w stanie nieczystosci, nie dałem nic z tego umarłemu, usłuchałem głosu, Pana, Boga swego, czyniłem wszystko, co mi rozkazałes.

15 Ze swego swietego mieszkania, z niebios, spojrzyj i pobłogosław Izraela, lud swój, podobnie jak i ziemie - kraj opływajacy w mleko i miód - która nam dałes, jak poprzysiagłes naszym przodkom”.

16 Dzis Pan, Bóg twój, rozkazuje ci wykonac te prawa i nakazy. Strzez ich, pełnij z całego swego serca i z całej duszy.

17 Dzis uzyskałes to, ze Pan ci powiedział, iz bedzie dla ciebie Bogiem, o ile ty bedziesz chodził Jego drogami, strzegł Jego praw, polecen i nakazów oraz słuchał Jego głosu.

18 A Pan uzyskał to, zes ty dzis obiecał byc ludem stanowiacym szczególna Jego własnosc, jak ci powiedział, abys zachowywał Jego wszystkie polecenia.

19 On cie wtedy wywyzszy we czci, sławie i wspaniałosci ponad wszystkie narody, które uczynił, abys był ludem swietym dla Pana, Boga twego, jak sam powiedział.

## Powtórzonego Prawa 27

1 Mojzesz razem ze starszymi Izraela wydał taki nakaz: Zachowajcie całe to
Prawo, które ja wam dzis ogłaszam.

2 A po przejsciu Jordanu do ziemi, która daje ci Pan, Bóg twój, postawisz
wielkie kamienie i pobielisz je wapnem.

3 Wypiszesz wszystkie słowa tego Prawa po przejsciu, aby wkroczyc do ziemi,
która wam daje Pan, Bóg twój - ziemi opływajacej w mleko i miód - jak wam
przyrzekł Pan, Bóg ojców waszych.

4 Gdy przejdziecie Jordan, postawicie te kamienie, jak ja wam dzis nakazuje,
na górze Ebal i wapnem je pobielicie.

5 I wystawicie tam ołtarz ku czci Pana, Boga swego, ołtarz z kamieni, których
nie obrabiało zelazo.

6 Z kamieni nieciosanych zbudujecie ten ołtarz dla Pana, Boga swego, i
złozycie na nim ofiary całopalne ku czci Pana, Boga swego.

7 Jemu złozycie tez ofiary biesiadne, spozyjecie je na miejscu i bedziecie sie
cieszyc wobec Pana, Boga swego.

8 Na kamieniach wypiszecie wszystkie słowa tego Prawa. Wyryjcie je dobrze!

9 Potem Mojzesz i kapłani-lewici rzekli do całego Izraela te słowa: Zamilknij,
Izraelu, i słuchaj, w dniu dzisiejszym stałes sie narodem Pana, Boga swego.

10 Bedziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, i wypełniał Jego polecenia i
prawa, które ja ci dzisiaj daje.

11 Tego samego dnia wydał Mojzesz ludowi takie polecenie:

12 Gdy przekroczycie Jordan, stana na górze Garizim, by błogosławic lud:
Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin.

13 A na górze Ebal stana, by przeklinac: Ruben, Gad, Aser, Zabulon, Dan i
Neftali.

14 Lewici zabiora głos i zawołaja do całego Izraela:

15 ”Przeklety kazdy, kto wykona posag rzezbiony lub z lanego metalu - rzecz obrzydliwa dla Pana, robote rak rzemieslnika - i postawi w miejscu ukrytym”. A w odpowiedzi cały lud powie: ”Amen”.

16 ”Przeklety, kto gardzi swoim ojcem lub matka”. A cały lud powie: ”Amen”.

17 ”Przeklety, kto przesuwa miedze swego blizniego”. A cały lud powie: ”Amen”.

18 ”Przeklety, kto sprawia, ze niewidomy bładzi na drodze”. A cały lud powie: ”Amen”.

19 ”Przeklety, kto łamie prawo obcokrajowca, sieroty i wdowy”. A cały lud powie: ”Amen”.

20 ”Przeklety, kto obcuje cielesnie z zona swego ojca, gdyz odkrywa brzeg płaszcza swojego ojca”. A cały lud powie: ”Amen”.

21 ”Przeklety, kto obcuje cielesnie z jakimkolwiek zwierzeciem”. A cały lud powie: ”Amen”.

22 ”Przeklety, kto obcuje cielesnie ze swoja siostra, córka ojca swego albo córka swojej matki”. A cały lud powie: ”Amen”.

23 ”Przeklety, kto obcuje tak ze swoja tesciowa”. A cały lud powie: ”Amen”.

24 ”Przeklety, kto w ukryciu wymierzy cios [smiertelny] blizniemu”. A cały lud powie: ”Amen”.

25 ”Przeklety, kto bierze podarunek, by rozlac krew niewinnego”. A cały lud powie: ”Amen”.

26 ”Przeklety, kto nie trzyma sie nakazów tego Prawa i nie wypełnia ich”. A cały lud powie: ”Amen”.

## Powtórzonego Prawa 28

1 Jesli wiec pilnie bedziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniajac wszystkie Jego polecenia, które ja ci dzis daje, wywyzszy cie Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi.

2 Spłyna na ciebie i spoczna wszystkie te błogosławienstwa, jesli bedziesz słuchał głosu Pana, Boga swego.

3 Bedziesz błogosławiony w miescie, błogosławiony na polu.

4 Błogosławiony bedzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierzat, przyrost twego wiekszego bydła i pomiot bydła mniejszego.

5 Błogosławiony bedzie twój kosz i dzieza.

6 Błogosławione bedzie twoje wejscie i wyjscie.

7 Pan sprawi, ze twoi wrogowie, którzy powstana przeciw tobie, zostana pobici przez ciebie. Jedna szli droga przeciw tobie, a siedmioma drogami uciekac beda przed toba.

8 Pan rozkaze, by z toba było błogosławienstwo w spichrzach, we wszystkim, do czego reke wyciagniesz. On bedzie ci błogosławił w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój.

9 Pan uczyni cie swoim swietym ludem, jak ci poprzysiagł, jesli bedziesz zachowywał polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami.

10 Wtedy zobacza wszystkie narody ziemi, ze imie Pana zostało wezwane nad wami, i beda sie ciebie lekały.

11 Napełni cie Pan w obfitosci dobrami z owocu twego łona, przychówkiem twego bydła, plonami pola, w kraju, o którym poprzysiagł przodkom twoim, ze da go tobie.

12 Pan otworzy dla ciebie bogate swoje skarby nieba, dajac w swoim czasie deszcz, który spadnie na twoja ziemie, i błogosławiac kazdej pracy twoich rak. Ty bedziesz pozyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciagniesz pozyczki.

13 Pan umiesci cie zawsze na czele, a nie na koncu; zawsze bedziesz góra, a nigdy ostatni, bylebys tylko słuchał polecen Pana, Boga swego, które ja ci dzis nakazuje pilnie wypełniac.

14 Nie zbaczaj od słów, które ja ci dzisiaj obwieszczam, ani na prawo, ani na
lewo, po to, by isc za bogami obcymi i służyc im.

15 Jesli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie
wszystkich polecen i praw, które ja dzisiaj tobie daje, spadna na ciebie
wszystkie te przeklenstwa i dotkna cie.

16 Przeklety bedziesz w miescie i przeklety na polu.

17 Przeklety twój kosz i twoja dzieza.

18 Przeklety owoc twego łona, plon twej roli, przyrost twego wiekszego bydła
i pomiot bydła mniejszego.

19 Przeklete bedzie twoje wejscie i wyjscie.

20 Pan zesle na ciebie przeklenstwo, zamieszanie i przeszkode we wszystkim,
do czego wyciagniesz reke, co bedziesz czynił. Zostaniesz zmiazdzony i
zginiesz nagle wskutek przewrotnych swych czynów, poniewaz Mnie
opusciłes.

21 Pan sprawi, ze przylgnie do ciebie zaraza, az cie wygładzi na tej ziemi,
która idziesz posiasc.

22 Pan dotknie cie wycienczeniem, febra, zapaleniem, oparzeniem, smiercia
od miecza, zwarzeniem zbóz od goraca i sniecia: beda cie one przesladowac,
az zginiesz.

23 Niebiosa, które masz nad głowa, beda z brazu, a ziemia pod toba - zelazna.

24 Pan zesle na twa ziemie zamiast deszczu - pył i piasek; bedzie na ciebie
padał z nieba, az cie wyniszczy.

25 Pan sprawi, ze poniesiesz kleske od swych wrogów. Jedna droga przeciw
nim pójdziesz, a siedmioma bedziesz przed nimi uciekał i wzbudzisz groze we
wszystkich królestwach ziemi.

26 Twój trup bedzie strawa wszystkich ptaków powietrznych i zwierzat
ladowych, a nikt ich nie bedzie odpedzał.

27 Pan dotknie cie wrzodem egipskim, hemoroidami, swierzbem i parchami, których nie zdołasz wyleczyc.

28 Pan dotknie cie obłedem, slepota i niepokojem serca.

29 W południe bedziesz szedł po omacku, jak niewidomy idzie po omacku w ciemnosci, w zabiegach swoich nie bedziesz miał powodzenia. Stale bedziesz napastowany, ograbiany, a nikt cie nie bedzie ratował.

30 Zareczysz sie z kobieta, a kto inny ja posiadzie; zbudujesz dom, a nie bedziesz w nim mieszkał; zasadzisz winnice, a nie zbierzesz jej owoców.

31 Twój wół na oczach twych zostanie zabity, a nie bedziesz go jadł. Twój osioł zostanie ci zrabowany i nie wróci do ciebie; twoje owce zostana wydane twym wrogom, a nie bedzie komu cie wspomóc.

32 Synowie twoi i córki zostana dane obcemu narodowi. Z tesknoty, patrzac za nimi codziennie, wyniszczysz twe oczy, a reka twoja bedzie bezsilna.

33 Plon twego pola i całego trudu spozyje lud, którego nie znasz. Zawsze bedziesz gnebiony i uciskany.

34 Dostaniesz obłedu na widok, jaki sie przedstawi twym oczom.

35 Pan cie dotknie złosliwymi wrzodami na kolanach i nogach, nie zdołasz ich uleczyc; rozciagna sie od stopy az do wierzchu głowy.

36 Ciebie i twego króla, którego sobie wybierzesz, zaprowadzi Pan do narodu nie znanego ani tobie, ani twoim przodkom. Tam bedziesz służył obcym bogom drewnianym i kamiennym.

37 Wywołasz groze, wejdziesz do przysłowia i w posmiewisko u wszystkich narodów, do których zaprowadzi cie Pan.

38 Wyniesiesz na swoje pola wiele ziarna, a zbierzesz mało, gdyz je pozre szarancza.

39 Zasadzisz i uprawisz winnice, a nie bedziesz pił wina i niczego nie zbierzesz, bo wszystko pozre robactwo.

40 Bedziesz posiadał we wszystkich swoich granicach drzewa oliwne, a nie namascisz sie oliwa, gdyz oliwki opadna.

41 Wydasz na swiat synów i córki, a nie zostana u ciebie, bo pójda w niewole.

42 Wszystkie drzewa i ziemiopłody pozra owady.

43 Obcy, mieszkajacy u ciebie, bedzie sie wynosił coraz wyzej, a ty bedziesz zstepował coraz nizej.

44 On ci bedzie pozyczał, a ty jemu nie pozyczysz. On bedzie na czele, a ty zostaniesz w tyle.

45 Spadna na ciebie wszystkie te przeklenstwa, beda cie scigały i dosiegna cie, az cie zniszcza, bo nie słuchałes głosu Pana, Boga swego, by strzec nakazów i praw, które na ciebie nałozył.

46 Stana sie one znakiem i zapowiedzia dla ciebie i twego potomstwa na wieki.

47 Zamiast słuzyc Panu, Bogu twemu, w radosci i dobrym sercem, majac obfitosc wszystkiego -

48 w głodzie, w pragnieniu, w nagosci i w najwiekszej nedzy bedziesz służył swoim wrogom, których Pan nasle na ciebie. On połozy na twój kark zelazne jarzmo, az do zupełnej twej zagłady.

49 Wzbudzi Pan przeciw tobie lud z daleka, z kranców ziemi, podobny do szybko lecacego orła, naród, którego jezyka nie rozumiesz,

50 naród o wzroku dzikim. Nie uszanuje on starca ani dla młodzienca nie bedzie miał litosci.

51 On zje przychówek twego bydła, zbiory z twego pola, az cie wytepi. Nie zostawi ci nic: ani zboza, ani moszczu, ani oliwy, ani przychówka twego bydła wiekszego, ani pomiotu - mniejszego, az cie zniszczy.

52 Bedzie cie oblegał we wszystkich twoich grodach, az padna w całym kraju twe mury najwyzsze i najmocniejsze, na których polegałes. Bedzie cie oblegał we wszystkich grodach w całym kraju, który ci dał Pan, Bóg twój.

53 Bedziesz zjadał owoc swego łona: ciała synów i córek, danych ci przez Pana, Boga twego - wskutek oblezenia i nedzy, jakimi twój wróg cie ucisnie.

54 Człowiek u ciebie najbardziej delikatny i rozpieszczony złym okiem bedzie spogladał na swego brata, na zone łona swojego i na reszte swych dzieci, które pozostały,

55 nie chcac nikomu dac ciała swych synów, które bedzie jadł, bo nie bedzie juz miał nic wskutek oblezenia i nedzy, jakimi cie ucisnie twój wróg we wszystkich twych miastach.

56 Kobieta u ciebie najbardziej delikatna i tak rozpieszczona, ze nie chciała nawet postawic stopy na ziemi wskutek delikatnosci i rozpieszczenia, złym okiem spojrzy na meza swego łona, na syna i córke,

57 ze wzgledu na łozysko, które wyszło z jej łona, lub na dzieci urodzone przez siebie, gdyz jesc je bedzie w ukryciu wobec braku wszystkiego w czasie oblezenia, w nedzy, jakimi cie ucisnie wróg we wszystkich twych miastach.

58 Jesli nie bedziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa - zapisanych w tej ksiedze - bojac sie chwalebnego i straszliwego tego Imienia: Pana, Boga swego,

59 Pan nadzwyczajnymi plagami dotknie ciebie i twoje potomstwo, plagami ogromnymi i nieustepliwymi: ciezkimi i długotrwałymi chorobami.

60 Sprawi, ze przylgna do ciebie wszystkie zarazy Egiptu: drzałes przed nimi, a one spadna na ciebie.

61 Takze wszystkie choroby i plagi, nie zapisane w ksiedze tego Prawa, zesle Pan na ciebie, az cie wytepi.

62 Mała tylko ilosc ludzi pozostanie z was, którzyscie liczni jak gwiazdy na niebie za to, ze nie słuchaliscie głosu Pana, Boga swego.

63 Jak podobało sie Panu dobrze czynic wam, rozmnazajac was, tak bedzie sie Panu podobało zniszczyc i wytepic was, i usunac z powierzchni ziemi, która idziecie posiasc.

64 Pan cie rozproszy pomiedzy wszystkie narody, od kranca do kranca ziemi, tam bedziesz służył obcym bogom drewnianym i kamiennym, których nie znałes ani ty, ani twoi przodkowie.

65 Nie zaznasz pokoju u tych narodów ani stopa twej nogi tam nie odpocznie. Da ci tam Pan serce drzace ze strachu, oczy wypłakane z tesknoty i dusze utrapiona.

66 Zycie twe bedzie u ciebie jakby w zawieszeniu: bedziesz drzał dniem i noca ze strachu, nie bedziesz pewny zycia.

67 Rano powiesz: ”Któz sprawi, by nadszedł wieczór”, a wieczorem: ”Któz sprawi, by nadszedł poranek” - a to ze strachu, który twe serce bedzie odczuwac na widok, jaki stanie przed twymi oczami.

68 Pan cie odprowadzi okretami i droga do Egiptu, o którym ci powiedziałem: ”Nie bedziesz go juz ogladac”. A kiedy zostaniesz sprzedany twoim wrogom jako niewolnik i niewolnica, nikt cie nie wykupi.

69 To sa słowa przymierza, które nakazał Pan zawrzec Mojzeszowi z Izraelitami w kraju Moabu, oprócz przymierza, jakie zawarł z nimi na Horebie.

## Powtórzonego Prawa 29

1 Mojzesz zwołał wszystkich Izraelitów i rzekł: Widzieliscie wszystko, co w ziemi egipskiej Pan na waszych oczach uczynił faraonowi, wszystkim jego sługom i całej ziemi:

2 wielkie plagi, jakie widziały wasze oczy, znaki i wielkie cuda.

3 Nie dał wam Pan az do dnia obecnego serca, które by rozumiało, ani oczu, które by widziały, ani uszu, które by słyszały.

4 Prowadziłem was przez czterdziesci lat po pustyni; a nie podarły sie na was szaty ani obuwie na waszych nogach.

5 Chleba nie jedliscie, nie piliscie wina ni sycery, abyscie poznali, ze Ja, Pan, jestem waszym Bogiem.

6 Przyszliscie potem na to miejsce. Sichon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, wyszli przeciwko nam na wojne, lecz pobilismy ich.

7 Odebralismy im ziemie i dalismy ja w posiadanie Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manassesa.

8 Strzezcie słów tego przymierza i wypełniajcie je, byscie mieli powodzenie we wszystkim, co uczynicie.

9 Stoicie dzisiaj wszyscy przed obliczem Pana, Boga waszego: wasi naczelnicy pokolen, wasi starsi, wasi zwierzchnicy i kazdy Izraelita;

10 wasze dzieci i zony, i obcy, który przebywa w twoim obozie, poczawszy od tego, który scina drzewo, do tego, który czerpie wode.

11 Weszliscie z Panem, Bogiem swoim, w przymierze, które Pan, Bóg wasz, zawarł dzis z wami pod przysiega,

12 aby was dzisiaj uczynic swoim ludem. On bowiem bedzie dla was Bogiem, jak przyobiecał tobie i jak poprzysiagł przodkom waszym: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

13 Nie z wami tylko zawieram to przymierze i składam przysiege,

14 ale z kazdym, który tu stoi z wami dzisiaj w obliczu Pana, Boga naszego, i z kazdym, kogo tu dzisiaj nie ma z nami.

15 Wy wiecie, z kim mieszkalismy w Egipcie i jak szlismy miedzy narodami, wsród których droga nam wypadła.

16 Widzielismy ich obrzydliwosci, ich posagi z drzewa i kamienia, ze srebra i złota, które sa u nich.

17 Niech nie bedzie miedzy wami zadnego mezczyzny ani kobiety, ani rodu, ani pokolenia, którego by serce sie odwróciło od Pana, Boga waszego, idac słuzyc bogom tych narodów. Niech nie bedzie miedzy wami korzenia, wydajacego trucizne lub piołun.

18 A gdyby ktos, słyszac słowa tego przeklenstwa, pochlebiał sobie w sercu
mówiac: ”Bede miał pokój, nawet chodzac w uporze mego serca” - w ten
sposób sprowadzajac zgube na ziemie tak nawodniona, jak i sucha -

19 nie zechce mu Pan przebaczyc, bo juz rozpaliły sie gniew i zazdrosc Pana
przeciwko temu człowiekowi; spadna na niego wszystkie przeklenstwa
zapisane w tej ksiedze, a Pan wymaze jego imie spod nieba.

20 Pan go wyłaczy na jego nieszczescie ze wszystkich pokolen Izraela,
stosownie do wszystkich przeklenstw tego przymierza, zapisanych w ksiedze
tego Prawa.

21 Wtedy przyszłe pokolenie, wasi synowie, którzy po was powstana, i obcy,
który przybedzie z dalekiej krainy, widzac plagi tej ziemi i choroby, które na
nia Pan zesle, powiedza:

22 ”Siarka, sól, spalenizna po całej jego ziemi!” Nie obsieja jej, nie zakiełkuje,
nie urosnie na niej zadna roslina, jak w zagładzie Sodomy, Gomory, Admy i
Seboim, które Pan zniszczył w swym gniewie i zapalczywosci.

23 I wszystkie narody powiedza: ”Czemuz to Pan tak uczynił tej ziemi?
Dlaczego ten zar gniewu?”

24 I odpowiedza: ”Bo opuscili przymierze Pana, Boga ich przodków, zawarte z
nimi, kiedy ich wyprowadził z ziemi egipskiej,

25 a poszli słuzyc obcym bogom i oddawac im pokłon - bogom nieznanym,
których On im nie przydzielił -

26 i zapalił sie gniew Pana przeciw tej ziemi, sprowadzajac na nich wszystkie
przeklenstwa, zapisane w tej ksiedze.

27 Wyrwał ich Pan z ich ziemi z gniewem, zapalczywoscia i wielkim
oburzeniem, i wygnał ich do obcej ziemi, jak to jest dzisiaj”.

28 Rzeczy ukryte naleza do Pana, Boga naszego, a rzeczy objawione - do nas i
do naszych synów na wieki, bysmy wykonali wszystkie słowa tego Prawa.

## Powtórzonego Prawa 30

1 Kiedy sie spełnia dla ciebie wszystkie te słowa: błogosławienstwo i przeklenstwo, które ci obwiesciłem; jesli rozwazysz je w swym sercu, bedac miedzy wszystkimi narodami, do których Pan, Bóg twój, cie wypedzi -

2 jesli wrócisz do Pana, Boga swego, bedziesz słuchał jego głosu we wszystkim, co ja ci dzisiaj rozkazuje, i ty, i synowie twoi z całego swego serca i z całej swej duszy:

3 odwróci tez i Pan, Bóg twój, twoje wygnanie i zlituje sie nad toba. Zgromadzi cie na nowo sposród wszystkich narodów, gdzie cie Pan, Bóg twój, rozproszył.

4 Chocby twoi wygnancy byli na krancach nieba, zgromadzi cie stamtad Pan, Bóg twój, i stamtad cie zabierze.

5 Sprowadzi cie Pan, Bóg twój, do ziemi, która przodkowie twoi otrzymali w posiadanie, abys ja odzyskał; uczyni cie szczesliwym i rozmnozy cie bardziej niz twoich przodków.

6 Pan, Bóg twój, dokona obrzezania twego serca i serca twych potomków, zebys miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, po to, abys zył.

7 Wszystkie te przeklenstwa zesle Pan, Bóg twój, na twoich wrogów i na tych, którzy cie nienawidza i beda przesladowac.

8 Ty znowu bedziesz słuchał głosu Pana, wypełniajac wszystkie polecenia, które ja tobie dzis daje.

9 Pan, Bóg twój, poszczesci tobie w kazdym poczynaniu twej reki, w owocach twego łona, przychówku bydła i płodach ziemi. Bo Pan na nowo bedzie sie cieszył ze swiadczenia ci dobrodziejstw, jak cieszył sie wyswiadczajac je twoim przodkom,

10 jesli bedziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, przestrzegajac jego polecen i postanowien zapisanych w ksiedze tego Prawa; jesli wrócisz do Pana, Boga swego, z całego swego serca i z całej swej duszy.

11 Polecenie to bowiem, które ja ci dzisiaj daje, nie przekracza twych
mozliwosci i nie jest poza twoim zasiegiem.

12 Nie jest w niebiosach, by mozna było powiedziec: ”Któz dla nas wstapi do
nieba i przyniesie je nam, a bedziemy słuchac i wypełnimy je”.

13 I nie jest za morzem, aby mozna było powiedziec: ”Któz dla nas uda sie za
morze i przyniesie je nam, a bedziemy słuchac i wypełnimy je”.

14 Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim
sercu, bys je mógł wypełnic.

15 Patrz! Kłade dzis przed toba zycie i szczescie, smierc i nieszczescie.

16 Ja dzis nakazuje ci miłowac Pana, Boga twego, i chodzic Jego drogami,
pełniac Jego polecenia, prawa i nakazy, abys zył i mnozył sie, a Pan, Bóg
twój, bedzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiasc.

17 Ale jesli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbładzisz i bedziesz oddawał
pokłon obcym bogom, słuzac im -

18 oswiadczam wam dzisiaj, ze na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na
ziemi, która idziecie posiasc, po przejsciu Jordanu.

19 Biore dzis przeciwko wam na swiadków niebo i ziemie, kładac przed wami
zycie i smierc, błogosławienstwo i przeklenstwo. Wybierajcie wiec zycie,
abyscie zyli wy i wasze potomstwo,

20 miłujac Pana, Boga swego, słuchajac Jego głosu, lgnac do Niego; bo tu jest
twoje zycie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, która Pan poprzysiagł
dac przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”.

## Powtórzonego Prawa 31

1 I jeszcze Mojzesz odezwał sie tymi słowami do Izraela:

2 ”Dzis mam juz sto dwadziescia lat. Nie moge swobodnie chodzic. Pan mi
powiedział: ”Nie przejdziesz tego Jordanu”.

3 Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed toba; On wytepi te narody przed toba,
tak iz ty osiedlisz sie w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed toba, jak mówił
Pan.

4 Pan postapi z nimi, jak postapił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z
ich krajami, które zniszczył.

5 Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich polecen,
jakie ci dałem.

6 Badz mezny i mocny, nie lekaj sie, nie bój sie ich, gdyz Pan, Bóg twój, idzie
z toba, nie opusci cie i nie porzuci".

7 Zawołał potem Mojzesz Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: "Badz
mezny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, która poprzysiagł
Pan dac ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie.

8 Sam Pan, który pójdzie przed toba, On bedzie z toba, nie opusci cie i nie
porzuci. Nie lekaj sie i nie drzyj!"

9 I napisał Mojzesz to Prawo, dał je kapłanom, synom Lewiego, noszacym
Arke Przymierza Panskiego i wszystkim starszym Izraela.

10 I rozkazał im Mojzesz: "Po upływie siedmiu lat w roku darowania długów,
w czasie Swieta Namiotów,

11 gdy cały Izrael sie zgromadzi, by ogladac oblicze Pana, Boga twego, na
miejscu, które On sobie obierze, bedziesz czytał to Prawo do uszu całego
Izraela.

12 Zbierz cały naród: mezczyzn, kobiety i dzieci, i cudzoziemców, którzy sa w
twoich murach, aby słuchajac uczyli sie bac Pana, Boga waszego, i
przestrzegac pilnie wszystkich słów tego Prawa.

13 Ich synowie, którzy Go jeszcze nie znaja, beda słuchac i uczyc sie bac Pana,
Boga waszego, po wszystkie dni, jak długo zyc bedzie w kraju, na przejecie
którego przechodzicie Jordan".

14 Pan rzekł do Mojzesza: ”Oto zbliza sie czas twojej smierci. Zawołaj Jozuego
i stawcie sie w Namiocie Spotkania, abym dał mu swoje nakazy”. Mojzesz
poszedł z Jozuem i stawili sie w Namiocie Spotkania.

15 Pan ukazał sie w Namiocie, w słupie obłoku. A słup obłoku stanał u wejscia
do Namiotu.

16 Pan rzekł do Mojzesza: ”Oto ty spoczniesz z przodkami swymi, a lud ten
powstanie, by uprawiac nierzad z bogami obcymi tego kraju, do którego
wejdziecie. Mnie opusci i złamie przymierze, które z wami zawarłem.

17 W tym dniu gniew mój zapłonie przeciwko niemu, opuszcze go, skryje
przed nim swe oblicze. Stanie sie bliski zagłady i wiele nieszczesc, i klesk
zwali sie na niego, tak iz powie wtedy: ”Czyz nie dlatego, ze nie ma u mnie
mojego Boga, spotkały mnie te nieszczescia?”

18 A Ja zakryje swe oblicze w tym dniu z powodu wszelkiego zła, które
popełnił, zwracajac sie do obcych bogów”.

19 ”Zapiszcie teraz sobie ten oto hymn. Naucz go Izraelitów, włóz im go w
usta, aby piesn ta była dla Mnie swiadkiem przeciwko synom Izraela.

20 Gdy zaprowadze ich do ziemi, która poprzysiagłem ich przodkom,
opływajacej w mleko i miód, beda jedli do syta, utyja, potem zwróca sie do
obcych bogów i słuzyc im beda, a Mna wzgardza i złamia przymierze ze Mna.

21 Lecz gdy zwala sie na nich liczne nieszczescia i kleski, ta piesn swiadczyc
bedzie przeciw nim, gdyz usta ich potomstwa jej nie zapomna. Ja bowiem
znam juz dzis ich zamysły, którymi sie kieruja, zanim wprowadze ich do
ziemi, która im poprzysiagłem”.

22 Mojzesz napisał te piesn w owym dniu i nauczył jej Izraelitów.

23 Pan dał taki rozkaz Jozuemu, synowi Nuna: ”Badz mezny i mocny, gdyz ty
zaprowadzisz Izraelitów do ziemi, która im poprzysiagłem, a Ja bede z toba”.

24 Gdy Mojzesz zakonczył całkowicie pisanie tego Prawa w ksiedze,

25 rozkazał lewitom noszacym Arke Przymierza Panskiego:

26 ”Wezcie te Ksiege Prawa i połózcie ja obok Arki Przymierza Pana, Boga waszego, a niech tam bedzie przeciwko wam jako swiadek.

27 Ja bowiem znam wasz upór i twardy kark. Oto jak długo zyje z wami, opornie postepowaliscie wzgledem Pana. Cóz dopiero po mojej smierci?”

28 ”Zbierzcie u mnie wszystkich starszych z waszych pokolen i zwierzchników, abym powiedział do ich uszu te słowa i wezwał przeciw nim niebo i ziemie na swiadków.

29 Poniewaz wiem, ze po mojej smierci na pewno w przyszłosci sprzeniewierzycie sie i odstapicie od drogi, która wam przykazałem. Dosiegnie was nieszczescie, gdy czynic bedziecie to, co jest złe w oczach Pana, gniewajac Go czynami rak waszych”.

30 Potem wygłosił Mojzesz do uszu całej społecznosci Izraela wszystkie słowa tej piesni:

## Powtórzonego Prawa 32

1 ”Uwazajcie, niebiosa, na to, co powiem, słów moich ust słuchaj, ziemio.

2 Nauka moja niech spływa jak deszcz, niech słowo me pada jak rosa, jak deszcz rzesisty na zielen, jak deszcz dobroczynny na trawe.

3 Gdyz głosic chce imie Pana: uznajcie wielkosc Boga naszego;

4 On Skała, dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego sa słuszne; On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwy i prawy.

5 Zgrzeszyły przeciw Niemu ”Nie-Jego-Dzieci”, lecz ich zwyrodnienie, pokolenie zwichniete, nieprawe.

6 Wiec tak odpłacac chcesz Panu, ludu głupi, niemadry? Czy nie On twym ojcem, twym stwórca? Wszak On cie uczynił, umocnił.

7 Na dawne dni sobie wspomnij. Rozwazajcie lata poprzednich pokolen. Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedza.

8 Kiedy Najwyzszy rozgraniczał narody, rozdzielał synów człowieczych, wtedy ludom granice wytyczał według liczby synów Izraela;

9 bo Jego lud jest własnoscia Pana, dziedzictwem Jego wydzielonym jest Jakub.

10 Na pustej ziemi go znalazł, na pustkowiu, wsród dzikiego wycia, opiekował sie nim i pouczał, strzegł jak zrenicy oka.

11 Jak orzeł, co gniazdo swoje ozywia, nad piskletami swoimi krazy, rozwija swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi -

12 tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego.

13 Na wyzyny swiata go wyprowadził i zywił bogactwami pola. Pozwolił mu miód wysysac ze skały i oliwe z najtwardszej opoki.

14 Smietane od krów, a mleko od owiec [jesc] wraz z łojem baranków, baranów, synów Baszanu, i kozłów razem z najczystsza pszenica. Krew piłes winogron - mocne wino.

15 Utył Jeszurun i wierzga - grubys, tłusty, otyły. Boga, Stwórce swego porzucił, zelzył Skałe, swoje ocalenie.

16 Bogami obcymi do zazdrosci Go pobudzaja i gniewaja obrzydliwosciami.

17 Złym duchom składaja ofiary, nie Bogu, bogom, których oni nie znaja, nowym, swiezo przybyłym - nie słuzyli im wasi przodkowie.

18 Gardzisz Skała, co ciebie zrodziła, zapomniałes o Bogu, który cie zrodził.

19 Zobaczył to Pan i wzgardził, oburzony na własnych synów i córki.

20 i rzekł: ”Odwróce od nich oblicze, zobacze ich koniec, gdyz sa narodem niestałym, dziecmi, w których nie ma wiernosci.

21 Mnie do zazdrosci pobudzili nie-bogiem, rozjatrzyli Mnie swymi czczymi bozkami; i Ja ich do zazdrosci pobudze nie-ludem, rozjatrze ich głupim narodem.

22 Zapłonał zar mego gniewu, co siega do głebin Szeolu, pozera ziemie z plonami, podwaliny gór zapala.

23 Zgromadze na nich nieszczescia, wypuszcze na nich swe strzały,

24 zmorzy ich głód, goraczka ich strawi i złosliwa zaraza. Wbije w nich kły dzikich zwierzat z jadem tych, co pełzaja w prochu.

25 Na dworze miecz bedzie ich pozbawiał dzieci, a przerazenie po domach, tak młodzienców jak panny, niemowle ssace i starca.

26 I rzekłem: Ja ich wygładze, wygubie ich pamiec u ludzi.

27 Alem sie bał drwiny wroga, ze przeciwnicy ich beda sie łudzic, mówiac: Nasza reka przemozna, a nie Pan uczynił to wszystko.

28 Gdyz jest to plemie niemadre i nie majace rozwagi.

29 Jako roztropni zdołaliby pojac, zwazaliby na swój koniec:

30 Jak moze jeden odpedzac tysiace, a dwóch odpierac dziesiec tysiecy? Dlatego, ze ich sprzedała ich Skała, ze Pan na łup ich wydał.

31 Bo skała ich nie jest jak nasza Skała, swiadkami tego nasi wrogowie.

32 Bo winny ich szczep ze szczepu Sodomy lub z pól uprawnych Gomory; ich grona to grona trujace, co gorzkie maja jagody;

33 ich wino jest jadem smoków, gwałtowna trucizna zmijowa.

34 Czy nie jest to u Mnie schowane, opatrzone pieczecia w mych skarbach?

35 Moja jest odpłata i kara, w dniu, gdy sie noga ich potknie. Nadchodzi bowiem dzien kleski, los ich gotowy, juz blisko".

36 Bo Pan swój naród obroni, litosc okaze swym sługom; gdy ujrzy, ze reka omdlała, ze niewolników juz nie ma ni wolnych.

37 I powie: "A gdziez ich bogowie, opoka, do której sie uciekali?

38 Ci, co zjadali tłuste ich zertwy i wino pili z ich płynnych ofiar? Niech wstana i niech wam pomoga, niech stana sie wasza obrona.

39 Patrzcie teraz, ze Ja jestem, Ja jeden, i nie ma ze Mna zadnego boga. Ja zabijam i Ja sam ozywiam, Ja ranie i Ja sam uzdrawiam, ze nikt z mojej reki nie uwalnia.

40 Podnosze reke ku niebu i mówie: Tak, Ja zyje na wieki.

41 Gdy miecz błyszczacy wyostrze i wyrok wykona ma reka, na swoich wrogach sie pomszcze, odpłace tym, którzy Mnie nienawidza.

42 Upoje krwia moje strzały, mój miecz napasie sie miesem, krwia poległych i uprowadzonych, głowami dowódców nieprzyjacielskich".

43 Chwalcie, narody, lud Jego: bo On odpłaci za krew swoich sług, odda zapłate swym wrogom, oczysci kraj swego ludu".

44 Poszedł wiec Mojzesz z Jozuem, synem Nuna, i wypowiedział wszystkie słowa tej piesni do uszu ludu.

45 Gdy Mojzesz skonczył wygłaszac wszystkie te słowa do całego Izraela,

46 rzekł do nich: "Wezcie sobie do serca te wszystkie słowa, które ja wam dzisiaj ogłaszam, nakazcie waszym dzieciom pilnie strzec wszystkich słów tego Prawa.

47 Nie jest ono bowiem dla was rzecza błaha, bo jest waszym zyciem i dzieki niemu długo zyc bedziecie na ziemi, do której idziecie przez Jordan, aby ja posiasc".

48 Potem rzekł Pan do Mojzesza tego samego dnia:

49 "Wstap na te góre Abarim: góre Nebo, w ziemi Moabu naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemie Kanaan, która daje w posiadanie Izraelitom.

50 Umrzesz tam na górze, na która wejdziesz, i połaczysz sie ze swymi przodkami, jak zmarł Aaron, brat twój, na górze Hor i połaczył sie ze swymi przodkami.

51 Poniewaz nie byliscie mi wierni miedzy Izraelitami przy wodach Meriba pod Kadesz, na pustyni Sin, nie objawiliscie mej swietosci wsród Izraelitów,

52 dlatego tylko z daleka ujrzysz te ziemie, lecz ty tam nie wejdziesz do tej krainy, która Ja daje Izraelitom”.

## Powtórzonego Prawa 33

1 Oto błogosławienstwo, które wypowiedział Mojzesz, maz Bozy, nad Izraelitami, przed swoja smiercia:

2 Rzekł: Pan przyszedł z Synaju i z Seiru dla nich wszedł, zabłysnał z góry Paran, przybywa z Meriba po Kadesz, w prawicy ogien płonacy.

3 On kocha swój lud. Wszyscy Jego swieci sa w Jego reku. U nóg Twoich oni usiedli, słowa Twoje przyjmuja.

4 Mojzesz dał nam Prawo - dziedzictwo społecznosci Jakuba.

5 Był Król w Jeszurunie, gdy sie zeszli ksiazeta narodu, zgromadziły sie pokolenia Jakuba.

6 Niech zyje Ruben, niech nie umiera, niech zyje, choc liczba niewielki.

7 To powiedział do Judy: Usłysz, Panie, głos Judy, doprowadz go do jego ludu, niech Twoje rece go obronia, badz dlan obrona od wrogów.

8 Do Lewiego powiedział: Twoje tummim i urim sa dla oddanego ci meza, wypróbowałes go w Massa, spierałes sie z nim u wód Meriba.

9 O ojcu swym on mówi i o matce: ”Ja ich nie widziałem”, nie zna juz swoich braci, nie chce rozpoznac swych dzieci. Tak słowa Twego strzegli, przymierze Twoje zachowali.

10 Niech nakazów Twych ucza Jakuba, a Prawa Twego - Izraela, przed Toba pala kadzidło, na Twoim ołtarzu - całopalenia.

11 Moc jego, Panie, błogosław, a dzieła rak jego przyjmij, złam biodra jego nieprzyjaciół i tych, co go nienawidza, by nie powstali.

12 Do Beniamina powiedział: Umiłowany przez Pana, bezpiecznie u Niego zamieszka, u Niego, który zawsze bedzie go bronił, odpocznie w Jego ramionach.

13 Do Józefa powiedział: Jego ziemia - błogosławiona przez Pana, przez
bogactwo niebios, przez rose, przez zródła otchłani podziemnej,

14 przez bogactwo darów słonca, przez bogactwo plonów miesiecy,

15 przez skarby z gór starozytnych, przez bogactwo odwiecznych pagórków,

16 przez bogactwo z ziemi i plonów, łaska Mieszkanca Krzaku: dzieła Jego na
głowie Józefa, na skroni ksiecia swych braci.

17 Oto Jego byk pierworodny - czesc Jemu! Jego rogi - rogami bawołu, bije
nimi narody az po krance ziemi. Oto miriady Efraima, oto tysiace Manassesa.

18 Do Zabulona powiedział: Zabulonie, ciesz sie na twoich wyprawach, i ty
Issacharze, w twoich namiotach.

19 Zwołuja narody na góre, by złozyc tam prawe ofiary; gdyz z bogactwa
morza beda korzystac i ze skarbów w piasku ukrytych.

20 Do Gada powiedział: Szczesliwy, kto da miejsce Gadowi! Odpoczywa jak
lwica, rozdarł ramie i głowe.

21 Rzeczy najlepszych pozada dla siebie, pragnie działu dowódcy; chce
kroczyc na czele narodu. Sprawiedliwosc Pana wypełnił i Jego sady nad
Izraelem.

22 Do Dana powiedział: Dan jest lwiatkiem, które sie rzuca z Baszanu.

23 Do Neftalego powiedział: Neftali łaska nasycony, pełen jest
błogosławienstw Pana, morze i południe posiadzie.

24 Do Asera powiedział: Aser błogosławiony wsród synów, niech bedzie
kochany przez braci, niech kapie noge w oliwie.

25 Twe zawory z zelaza i brazu, jak dni twoje moc twoja trwała.

26 Do Boga Jeszuruna nikt niepodobny, by tobie pomóc, cwałuje po niebie, po
obłokach, w swym majestacie.

27 Zwyciezca jest Bóg odwieczny. Zniza swa bron - On od wieków, by
odpedzic wroga przed toba; to On woła: Wyniszcz!

28 Izrael zamieszkał bezpiecznie, na osobnosci jest zródło Jakuba, na ziemi
zboza i moszczu, niebiosa zsyłaja mu rose.

29 Izraelu, tys szczesliwy, któz tobie podobny? Narodzie, zbawiony przez
Pana, Obronca twój tobie pomaga, błogosławi zwycieski twój miecz.
Wrogowie słabna przed toba, ty zas wyniosłosc ich depczesz.

**Powtórzonego Prawa 34**

1 Mojzesz wstapił ze stepów Moabu na góre Nebo, na szczyt Pisga, naprzeciw
Jerycha. Pan zas pokazał mu cała ziemie Gilead az po Dan,

2 cała - Neftalego, ziemie Efraima i Manassesa, cała kraine Judy az po Morze
Zachodnie,

3 Negeb, okreg doliny koło Jerycha, miasta palm, az do Soaru.

4 Rzekł Pan do niego: ”Oto kraj, który poprzysiagłem Abrahamowi, Izaakowi i
Jakubowi tymi słowami: Dam go twemu potomstwu. Dałem ci go zobaczyc
własnymi oczami, lecz tam nie wejdziesz”.

5 Tam, w krainie Moabu, według postanowienia Pana, umarł Mojzesz, sługa
Panski.

6 I pochowano go w dolinie krainy Moabu naprzeciw Bet-Peor, a nikt nie zna
jego grobu az po dzis dzien.

7 W chwili smierci miał Mojzesz sto dwadziescia lat, a wzrok jego nie był
przycmiony i siły go nie opusciły.

8 Izraelici opłakiwali Mojzesza na stepach Moabu przez trzydziesci dni. Potem
skonczyły sie dni załoby po Mojzeszu.

9 Jozue, syn Nuna, pełen był ducha madrosci, gdyz Mojzesz włozył na niego
rece. Słuchali go Izraelici i czynili, jak im Pan rozkazał przez Mojzesza.

10 Nie powstał wiecej w Izraelu prorok podobny do Mojzesza, który by poznał
Pana twarza w twarz,

11 ani [równy] we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynic
w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich sług jego i całego jego kraju;

12 ani równy moca reki i cała wielka groza, jaka wywołał Mojzesz na oczach
całego Izraela.

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Ksiega Jozuego

## Jozuego 1

1 Po smierci Mojzesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, pomocnika Mojzesza:

2 ”Mojzesz, sługa mój, umarł; teraz wiec wstan, przepraw sie przez ten oto Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, która Ja daje Izraelitom.

3 Kazde miejsce, na które zstapi wasza noga, Ja wam daje, jak zapowiedziałem Mojzeszowi.

4 Od pustyni i od Libanu az do Wielkiej Rzeki, rzeki Eufrat, cała ziemia Chetytów az do Wielkiego Morza, w strone zachodzacego słonca, bedzie wasza kraina.

5 Nikt sie nie ostoi przed toba przez wszystkie dni twego zycia. Jak byłem z Mojzeszem, tak bede z toba, nie opuszcze cie ani porzuce.

6 Badz mezny i mocny, poniewaz ty rozdasz temu ludowi w posiadanie ziemie, która poprzysiagłem dac ich przodkom.

7 Tylko badz mezny i mocny, przestrzegajac wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojzesz, sługa mój. Nie odstepuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby sie okazała twoja roztropnosc we wszystkich przedsiewzieciach.

8 Niech ta Ksiega Prawa bedzie zawsze na twych ustach: rozwazaj ja w dzien i w nocy, abys scisle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci sie i okaze sie twoja roztropnosc.

9 Czyz ci nie rozkazałem: Badz mezny i mocny? Nie bój sie i nie lekaj, poniewaz z toba jest Pan, Bóg twój, wszedzie, gdziekolwiek pójdziesz”.

10 Jozue rozkazał wówczas zwierzchnikom ludu, mówiac:

11 ”Przejdzcie przez obóz i nakazcie ludowi: Przygotujcie sobie zywnosc, gdyz po trzech dniach przeprawicie sie przez ten Jordan, abyscie zajeli ziemie, która  Pan, Bóg wasz, daje wam w posiadanie”.

12 Nastepnie Jozue przemówił do Rubenitów, Gadytów i połowy pokolenia Manassesa:

13 ”Przypomnijcie sobie rozkaz, jaki dał wam Mojzesz, sługa Pana, gdy rzekł: Pan, Bóg wasz, strzeze waszego pokoju i oddaje wam te ziemie.

14 Wasze zony, dzieci i trzody moga pozostac w kraju, który dał wam Mojzesz za Jordanem. Wy jednak musicie wyruszyc uzbrojeni na czele swych braci, wszyscy zdolni do boju mezczyzni, i musicie im pomóc,

15 az Pan uzyczy pokoju braciom waszym, jak i wam, i az oni równiez posiada ziemie, która da im Pan, Bóg wasz. Wtedy mozecie wrócic do kraju, który do was nalezy i który dał wam Mojzesz, sługa Pana, po drugiej stronie Jordanu, ku wschodowi słonca”.

16 Odpowiedzieli wiec Jozuemu tymi słowami: ”Wszystko, cos nam rozkazał, uczynimy i gdziekolwiek nas poslesz, pójdziemy.

17 Jak posłuszni bylismy we wszystkim Mojzeszowi, tak bedziemy posłuszni i tobie. Oby tylko Pan, Bóg twój, był z toba, jak był z Mojzeszem.

18 Ktokolwiek sprzeciwi sie twojemu głosowi i nie bedzie posłuszny twemu słowu we wszystkim, co mu rozkazesz, musi umrzec. Tylko ty badz mezny i mocny”.

## Jozuego 2

1 Jozue, syn Nuna, wysłał potajemnie z Szittim dwu wywiadowców, dajac im polecenie: ”Idzcie i obejrzyjcie okolice Jerycha”. Poszli wiec i przybyli do domu nierzadnicy imieniem Rachab i udali sie tam na spoczynek.

2 Doniesiono o tym królowi Jerycha w tych słowach: ”Oto mezowie z Izraelitów przybyli tu tej nocy, by wybadac kraj”.

3 Posłał wiec król Jerycha do Rachab rozkaz: ”Wydaj tych ludzi, którzy przyszli do ciebie i weszli do domu twego, bo przybyli oni w celu obejrzenia całego kraju”.

4 Lecz kobieta wzieła tych dwu mezczyzn i ukryła ich. ”Rzeczywiscie, odrzekła, przybyli do mnie ci ludzie, ale nie wiedziałam, skad byli.

5 Gdy jednak miano zamknac bramy miasta o zmierzchu, oni wyszli i nie wiem, dokad sie udali. Pospieszcie za nimi jak najrychlej, a doscigniecie ich”.

6 Sama zas zaprowadziła ich na dach i ukryła pod łodygami lnu, które tu rozłozyła.

7 Ludzie ”królewscy” natomiast scigali ich w kierunku Jordanu az ku brodom, a brame miasta zamknieto po wyjsciu scigajacych.

8 Wywiadowcy tymczasem jeszcze nie zasneli, gdy Rachab weszła do nich na dach

9 i tak do nich powiedziała: ”Wiem, ze Pan dał wam ten kraj, gdyz postrach wasz padł na nas i wszyscy mieszkancy kraju struchleli przed wami.

10 Słyszelismy bowiem, jak Pan wysuszył wody Morza Czerwonego przed wami, gdy wychodziliscie z Egiptu, i co uczyniliscie dwom królom amoryckim po drugiej stronie Jordanu, Sichonowi i Ogowi, których obłozyliscie klatwa.

11 Na wiesc o tym zatrwozyło sie serce nasze i zabrakło nam odwagi wobec was, poniewaz Pan, Bóg wasz, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi.

12 Dlatego teraz przysiegnijcie mi na Pana, ze jak ja okazałam wam zyczliwosc, tak i wy okazecie zyczliwosc domowi mego ojca; dacie mi znak jako rekojmie,

13 ze zostawicie przy zyciu mego ojca i moja matke, moich braci i moje siostry, ze zachowacie wszystko, co do nich nalezy, i uchronicie od smierci”.

14 Odpowiedzieli jej wywiadowcy: ”Zyciem naszym reczymy za was, jesli tylko nie wydacie tej naszej sprawy. A gdy Pan odda nam te ziemie, okazemy ci zyczliwosc i wiernosc”.

15 Po czym spusciła ich po powrozie z okna, gdyz dom jej przylegał do muru miejskiego i jakby w murze mieszkała.

16 ”Udajcie sie w góry - rzekła do nich - aby was nie spotkali scigajacy i ukryjcie sie tam przez trzy dni, az do ich powrotu, po czym pójdziecie w swoja droge”.

17 Wywiadowcy powiedzieli: ”Tak wywiazemy sie z tej przysiegi, która kazałas nam złozyc:

18 gdy wejdziemy do kraju, uwiazesz powróz z nici purpurowych u okna, przez które nas spusciłas, i zgromadzisz u siebie w tym domu: ojca twego, matke twoja, braci twoich i cała rodzine.

19 Jezeli ktokolwiek wyjdzie z drzwi twego domu, krew jego spadnie na jego głowe, a my bedziemy niewinni. Kto jednak w domu z toba pozostanie, krew jego spadnie na nasza głowe, jezeli czyjas reka sie go dotknie.

20 Gdybys jednak sprawe nasza zdradziła, bedziemy wolni od przysiegi, któras od nas przyjeła”.

21 Na to odpowiedziała: ”Niech tak bedzie, jak mówicie i zakonczyła rozmowe, a oni sie oddalili. Wtedy ona uwiazała powróz purpurowy u okna.

22 Wywiadowcy poszli, przybyli w góry i pozostali tam przez trzy dni, az powrócili ludzie wysłani na ich poszukiwanie. Ci zas szukali po całej drodze, ale nikogo nie znalezli.

23 Wtedy powrócili równiez i dwaj wywiadowcy. Zeszli z góry, przeprawili sie przez rzeke, a gdy przybyli do Jozuego, syna Nuna, opowiedzieli mu wszystko, co ich spotkało.

24 I rzekli do Jozuego: ”Pan oddał cały ten kraj w nasze rece i juz wszyscy mieszkancy struchleli przed nami”.

## Jozuego 3

1 Wczesnym rankiem Jozue i wszyscy Izraelici wyruszyli z Szittim, przybyli nad Jordan i przenocowali tam przed przeprawa.

2 Po upływie trzech dni przeszli zwierzchnicy przez obóz

3 i wydali polecenie ludowi: ”Gdy ujrzycie Arke Przymierza Pana, Boga waszego, i niosacych ja kapłanów-lewitów, wyruszcie i wy z waszego postoju i postepujcie za nia.

4 Zostawcie jednak przestrzen około dwu tysiecy łokci miedzy soba a arka i nie zblizajcie sie do niej! Tak wiec poznacie droge, która macie isc, bo nigdy nia nie szliscie”.

5 Wtedy rzekł Jozue do ludu: ”Oczysccie sie, gdyz jutro Pan sprawi cuda wsród was”.

6 Nastepnie powiedział Jozue do kapłanów: ”Wezcie Arke Przymierza i idzcie na czele ludu”. Ci wzieli Arke Przymierza i wyszli na czoło pochodu.

7 Pan oznajmił Jozuemu: ”Dzis poczne wywyzszac cie w oczach całego Izraela, aby poznano, ze jak byłem z Mojzeszem, tak bede i z toba.

8 Ty zas dasz nastepujace polecenie kapłanom niosacym Arke Przymierza: Skoro dojdziecie do brzegu wód Jordanu, w Jordanie sie zatrzymajcie”.

9 Zwrócił sie nastepnie Jozue do Izraelitów: ”Zblizcie sie i słuchajcie słów Pana, Boga waszego.

10 Po tym poznacie, rzekł Jozue, ze Bóg zywy jest posród was i ze wypedzi z pewnoscia przed wami Kananejczyków, Chetytów, Chiwwitów, Peryzzytów, Girgaszytów, Amorytów i Jebusytów:

11 oto Arka Przymierza Pana całej ziemi przejdzie przed wami Jordan.

12 Wybierzcie teraz dwunastu mezczyzn sposród pokolen Izraela, po jednym z kazdego pokolenia.

13 Skoro tylko stopy kapłanów niosacych Arke Pana, Boga całej ziemi, stana w wodzie Jordanu, oddziela sie wody Jordanu płynace z góry i stana jak jeden wał”.

14 Gdy wiec lud wyruszył ze swoich namiotów, by przeprawic sie przez Jordan, kapłani niosacy Arke Przymierza szli na czele ludu.

15 Zaledwie niosacy arke przyszli nad Jordan, a nogi kapłanów niosacych arke
zanurzyły sie w wodzie przybrzeznej - Jordan bowiem wezbrał az po brzegi
przez cały czas zniwa -

16 zatrzymały sie wody płynace z góry i utworzyły jakby jeden wał na
znacznej przestrzeni od miasta Adam lezacego w poblizu Sartan, podczas gdy
wody spływajace do morza Araby, czyli Morza Słonego, oddzieliły sie
zupełnie, a lud przechodził naprzeciw Jerycha.

17 Kapłani niosacy Arke Przymierza Panskiego stali mocno na suchym łozysku
w srodku Jordanu, a tymczasem cały Izrael szedł po suchej ziemi, az wreszcie
cały naród skonczył przeprawe przez Jordan.

## Jozuego 4

1 Gdy wreszcie cały naród skonczył przeprawe przez Jordan, rzekł Pan do
Jozuego:

2 ”Wybierzcie dwunastu mezów sposród ludu, po jednym z kazdego
pokolenia,

3 i dajcie im takie polecenie: Podniescie stad, ze srodka Jordanu, z miejsca,
gdzie stały nogi kapłanów, dwanascie kamieni, przeniescie je ze soba i
połózcie w miejscu, gdzie rozłozycie sie obozem, by spedzic noc”.

4 Wtedy Jozue wezwał dwunastu mezczyzn, których wyznaczył sposród
Izraelitów, po jednym z kazdego pokolenia,

5 i rzekł do nich Jozue: ”Przejdzcie przed Arke Pana, Boga waszego, az do
srodka Jordanu i niech kazdy wyniesie na swym ramieniu jeden kamien
odpowiednio do liczby pokolen synów Izraela.

6 Niech to bedzie znakiem posród was. A gdy w przyszłosci synowie wasi
zapytaja was: ”Co oznaczaja dla was te kamienie?” -

7 odpowiecie im, ze wody Jordanu rozdzieliły sie przed Arka Przymierza
Panskiego. Gdy przechodziła ona przez Jordan, rozdzieliły sie wody Jordanu,
a te kamienie sa pamiatka na zawsze dla Izraelitów”.

8 I Izraelici uczynili tak, jak im polecił Jozue. Wzieli dwanascie kamieni ze srodka Jordanu, jak Pan rozkazał Jozuemu, według liczby pokolen Izraelitów, przyniesli je ze soba na miejsce nocnego postoju i tam je połozyli.

9 Dwanascie kamieni połozył równiez Jozue na srodku Jordanu, na miejscu, na którym stały nogi kapłanów niosacych Arke Przymierza. Sa tam one az do dnia dzisiejszego.

10 Kapłani niosacy Arke stali w srodku Jordanu, az wszystko zostało wykonane, co Pan nakazał Jozuemu obwiescic ludowi zgodnie z poleceniami, jakie Mojzesz dał Jozuemu. Tymczasem lud przeszedł pospiesznie.

11 A gdy cały lud skonczył przeprawe, przeszła równiez i Arka Panska z kapłanami i staneła na czele ludu.

12 Synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa przeszli uzbrojeni na czoło synów Izraela, jak Mojzesz im rozkazał.

13 Około czterdziestu tysiecy wojowników uzbrojonych przeszło przed obliczem Pana, by walczyc na stepach Jerycha.

14 W owym dniu Pan wywyzszył Jozuego w oczach całego Izraela i bali sie go, jak sie bali Mojzesza przez wszystkie dni jego zycia.

15 I rzekł Pan Jozuemu:

16 ”Rozkaz kapłanom niosacym Arke Swiadectwa, by wyszli z Jordanu”.

17 Wtedy Jozue polecił kapłanom: ”Wyjdzcie z Jordanu”.

18 Skoro tylko kapłani niosacy Arke Przymierza Panskiego wyszli z Jordanu, a stopy ich nóg dotknęły suchej ziemi, wróciły wody Jordanu znów do swego łozyska, wypełniajac je jak przedtem - az po brzegi.

19 Dziesiatego dnia miesiaca pierwszego lud wyszedł z Jordanu i rozłozył sie obozem w Gilgal na wschód od Jerycha.

20 Owe zas dwanascie kamieni, które zabrano z Jordanu, Jozue ustawił w Gilgal.

21 Rzekł on wtedy do Izraelitów: ”Jezeli kiedys potomkowie wasi zapytaja ojców swoich: ”Co oznaczaja te kamienie?” -

22 wy pouczycie synów swoich, mówiac: Izrael przeszedł przez ten Jordan jak po suchej ziemi,

23 gdyz Pan, Bóg wasz, wysuszył przed wami wody Jordanu, az przeszliscie, podobnie jak to uczynił Pan, Bóg wasz, z Morzem Czerwonym, które osuszył przed naszymi oczami, az przeszlismy.

24 Wszystkie ludy ziemi powinny poznac, ze potezna jest reka Pana, a wy sami zawsze powinniscie sie bac Pana, Boga waszego”.

## Jozuego 5

1 Gdy wszyscy królowie amoryccy, mieszkajacy za Jordanem w zachodniej krainie, i wszyscy królowie kananejscy, zamieszkali wzdłuz morza, usłyszeli, ze Pan osuszył wody Jordanu przed Izraelitami, az sie przeprawili, zatrwozyło sie ich serce i nie mieli juz odwagi wobec Izraelitów.

2 W owym czasie rzekł Pan do Jozuego: ”Przygotuj sobie noze z krzemienia i ponownie dokonasz obrzezania Izraelitów.

3 Jozue przygotował sobie noze z krzemienia i obrzezał Izraelitów na pagórku Aralot.

4 A ta była przyczyna, dla której Jozue dokonał obrzezania. Wszyscy mezczyzni zdolni do noszenia broni, którzy wyszli z Egiptu, umarli na pustyni, w drodze po wyjsciu z Egiptu.

5 Ci bowiem wszyscy z ludu, którzy wyszli, byli obrzezani; natomiast ci z ludu, którzy sie urodzili na pustyni w drodze po wyjsciu z Egiptu, nie byli obrzezani.

6 Czterdziesci bowiem lat Izraelici błakali sie po pustyni, póki cały naród nie wymarł, mianowicie mezczyzni zdolni do noszenia broni, którzy z Egiptu wyszli, poniewaz nie słuchali głosu Pana. Im bowiem Pan poprzysiagł, ze nie

pozwoli im ujrzec tej ziemi, która poprzysiagł ich przodkom; ze da nam ziemie opływajaca w mleko i miód.

7 Na ich miejsce wzbudził ich synów i tych Jozue obrzezał. Nie byli oni obrzezani, w drodze bowiem ich nie obrzezano.

8 Gdy wiec dokonano obrzezania całego narodu, pozostali oni, odpoczywajac w obozie az do wyzdrowienia.

9 I rzekł Pan do Jozuego: ”Dzis zrzuciłem z was hanbe egipska”. Miejsce to nazwano Gilgal az do dnia dzisiejszego.

10 Rozłozyli sie obozem Izraelici w Gilgal i tam obchodzili Pasche czternastego dnia miesiaca wieczorem, na stepach Jerycha.

11 Nastepnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby przasne i ziarna prazone tego samego dnia.

12 Manna ustała nastepnego dnia gdy zaczeli jesc plon tej ziemi. Nie mieli juz wiecej Izraelici manny, lecz zywili sie tego roku z plonów ziemi Kanaan.

13 Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed soba meza z mieczem dobytym w reku. Jozue podszedł do niego i rzekł: ”Czy jestes po naszej stronie, czy tez po stronie naszych wrogów?”

14 A on odpowiedział: ”Nie, gdyz jestem wodzem zastepów Panskich i własnie przybyłem”. Wtedy Jozue upadł twarza na ziemie, oddał mu pokłon i rzekł do niego: ”Co rozkazuje mój pan swemu słudze?”

15 Na to rzekł wódz zastepów Panskich do Jozuego: ”Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest swiete”. I Jozue tak uczynił.

## Jozuego 6

1 Jerycho było silnie umocnione i zamkniete przed Izraelitami. Nikt nie wychodził ani nie wchodził.

2 I rzekł Pan do Jozuego: ”Spójrz, Ja daje w twoje rece Jerycho wraz z jego królem i dzielnymi wojownikami.

3 Wy wszyscy, uzbrojeni mezowie, bedziecie okrazali miasto codziennie jeden raz. Uczynisz tak przez szesc dni.

4 Siedmiu kapłanów niech niesie przed Arka siedem trab z rogów baranich. Siódmego dnia okrazycie miasto siedmiokrotnie, a kapłani zagraja na trabach.

5 Gdy wiec zabrzmi przeciagle róg barani i usłyszycie głos traby, niech cały lud wzniesie gromki okrzyk wojenny, a mur miasta rozpadnie sie na miejscu i lud wkroczy, kazdy wprost przed siebie".

6 Jozue, syn Nuna, wezwał kapłanów i rzekł im: "Wezcie Arke Przymierza a siedmiu kapłanów niech wezmie siedem trab z rogów baranich przed Arka Panska".

7 Po czym rozkazał ludowi: "Wyruszcie i okrazcie miasto, a zbrojni wojownicy niech ida przed Arka Panska".

8 I stało sie, jak Jozue rozkazał ludowi. Siedmiu kapłanów, niosacych przed Panem siedem trab z rogów baranich, wyruszyło grajac na trabach, Arka zas Przymierza Panskiego szła za nimi.

9 Zbrojni wojownicy szli przed kapłanami, którzy grali na trabach, a tylna straz szła za Arka, i tak posuwano sie, stale grajac na trabach.

10 A Jozue dał ludowi polecenie: "Nie wznoscie okrzyku, niech nie usłysza głosu waszego i niech zadne słowo nie wyjdzie z ust waszych az do dnia, gdy wam powiem: Wzniescie okrzyk wojenny! I wtedy go wzniesiecie".

11 I tak Arka Panska okrazyła miasto dokoła jeden raz, po czym wrócono do obozu i spedzono tam noc.

12 Jozue wstał wczesnie rano, kapłani wzieli Arke Panska,

13 a siedmiu kapłanów niosacych siedem trab z rogów baranich szło przed Arka Panska, grajac bez przerwy na trabach w czasie marszu. Zbrojni wojownicy szli przed nimi, a tylna straz szła za Arka Panska i posuwano sie przy dzwieku trab.

14 I tak okrazyli miasto drugiego dnia jeden raz, po czym wrócili do obozu. Przez szesc dni codziennie tak czynili.

15 Siódmego dnia wstali rano wraz z zorza poranna i okrazyli miasto siedmiokrotnie w ustalony sposób: tylko tego dnia okrazyli miasto siedem razy.

16 Gdy kapłani za siódmym razem zagrali na trabach, Jozue zawołał do ludu: ”Wzniescie okrzyk wojenny, albowiem Pan daje miasto w moc wasza!

17 Miasto bedzie obłozone klatwa dla Pana, ono samo i wszystko, co w nim jest. Tylko nierzadnica Rachab zostanie przy zyciu - ona sama i wszyscy, którzy sa wraz z nia w domu, albowiem ukryła wywiadowców, których wysłalismy.

18 Ale wy strzezcie sie rzeczy obłozonych klatwa, aby was chec nie ogarneła wziac cos z dobra obłozonego klatwa, bo wtedy uczynilibyscie przekletym sam obóz izraelski i sprowadzilibyscie na niego nieszczescie.

19 Całe zas srebro i złoto, sprzety z brazu i z zelaza sa poswiecone dla Pana i pójda do skarbca Panskiego”.

20 Lud wzniósł okrzyk wojenny i zagrano na trabach. Skoro tylko usłyszał lud dzwiek trab, wzniósł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły sie na miejscu. A lud wpadł do miasta, kazdy wprost przed siebie, i tak zajeli miasto.

21 I na mocy klatwy przeznaczyli na [zabicie] ostrzem miecza wszystko, co było w miescie: mezczyzn i kobiety, młodzienców i starców, woły, owce i osły.

22 Jozue powiedział dwu wywiadowcom, którzy wybadali kraj: ”Wejdzcie do domu owej nierzadnicy i wyprowadzcie stamtad te kobiete wraz ze wszystkimi, którzy do niej naleza, jak jej przysiegliscie”.

23 Weszli wiec młodzi ludzie, wywiadowcy, i wyprowadzili Rachab, jej ojca i matke, jej braci i tych wszystkich, którzy do niej nalezeli. Równiez wszystkich jej krewnych wyprowadzili i umiescili ich poza obozem izraelskim.

24 Nastepnie miasto i wszystko, co w nim było, spalili, tylko srebro i złoto, jak i sprzety z brazu i zelaza oddali do skarbca domu Panskiego.

25 Nierzadnice Rachab, dom jej ojca i wszystkich, którzy do niej nalezeli, pozostawił Jozue przy zyciu. Zamieszkała ona wsród Izraela az po dzien dzisiejszy, poniewaz ukryła wywiadowców, których wysłał Jozue, by wybadali Jerycho.

26 W owym czasie Jozue wypowiedział do ludu przysiege: ”Niech bedzie przeklety przed obliczem Pana człowiek, który podjałby sie odbudowac miasto Jerycho: Za cene zycia swego pierworodnego [syna] założy fundamenty, za cene zycia najmłodszego syna postawi bramy”.

27 Pan był z Jozuem, którego sława rozeszła sie po całym kraju.

## Jozuego 7

1 Izraelici dopuscili sie przestepstwa na rzeczach obłozonych klatwa. Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z pokolenia Judy, przywłaszczył sobie cos z dobra obłozonego klatwa, dlatego zapłonał gniew Pana przeciw synom Izraela.

2 Jozue wysłał mezów z Jerycha do Aj, które lezy obok Bet-Awen, na wschód od Betel, i rzekł im: ”Idzcie w góry i wybadajcie te okolice”. Ludzie ci poszli i przypatrzyli sie miastu Aj,

3 a wróciwszy do Jozuego, doniesli mu: ”Niech nie wyrusza cały lud. Około dwóch lub trzech tysiecy ludzi niech pójdzie, a zdobeda Aj. Nie trudz całego ludu, bo ich tam jest niewielu”.

4 Wyruszyło wiec z ludu około trzech tysiecy mezczyzn, musieli jednak uciec przed mieszkancami Aj.

5 Mieszkancy Aj zabili z nich około trzydziestu szesciu ludzi scigajac ich od bramy az do Szebarim i bijac ich na stoku góry. Przeraziło sie serce ludu i stało sie jak woda.

6 Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty i padł twarza na ziemie przed Arka Panska
az do wieczora, on sam i starsi Izraela. I posypali prochem swe głowy.

7 I mówił Jozue: ”Ach, Panie, Boze! Dlaczego przeprowadziłes ten lud przez
Jordan? Czyz po to, aby wydac nas w rece Amorytów na wytepienie? Ach,
gdybysmy postanowili pozostac raczej za Jordanem!

8 Przebacz, Panie! Co mam teraz powiedziec, gdy Izrael podał tył swoim
wrogom?

9 Jesli usłysza o tym Kananejczycy i wszyscy mieszkancy kraju, otocza nas
zewszad i zgładza imie nasze z ziemi. A cóz wtedy uczynisz dla wielkiego
imienia Twego?”

10 I rzekł Pan do Jozuego: ”Wstan! Dlaczego tak lezysz twarza do ziemi?

11 Izrael zgrzeszył: złamali przymierze, jakie z nimi zawarłem, wzieli sobie z
tego, co było obłozone klatwa - ukradli to, zataili i schowali miedzy swoje
rzeczy.

12 Dlatego Izraelici nie beda mogli sie ostac wobec wrogów swoich i podadza
tył swoim wrogom gdyz sciagneli na siebie klatwe. Nie bede nadal z wami,
jesli nie wytepicie wsród siebie dotknietych klatwa.

13 Powstan, oczysc lud i rozkaz mu: Oczysccie sie na jutro, bo tak mówi Pan,
Bóg Izraela: Rzeczy obłozone klatwa sa wsród ciebie, Izraelu; przeto nie
ostoicie sie wobec wrogów swoich, jesli nie usuniecie sposród siebie rzeczy
obłozonych klatwa.

14 Dlatego jutro z rana wystapicie pokoleniami, a z pokolenia, które Pan
wskaze losem, wystapia poszczególni mezczyzni.

15 U kogo zas znajda rzeczy obłozone klatwa, bedzie spalony wraz ze
wszystkim, co do niego nalezy, bo złamał przymierze Pana i popełnił
zbrodnie w Izraelu”.

16 Jozue wstał wczesnie rano i kazał wystapic Izraelitom pokoleniami.
Wskazane losem zostało pokolenie Judy.

17 Nastepnie kazał wystapic rodom Judy i został wskazany losem ród Zeracha. Po czym kazał wystapic rodowi Zeracha rodzinami i została wskazana losem rodzina Zabdiego,

18 a wtedy kazał wystapic poszczególnym mezczyznom z jego rodziny i wskazany został losem Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z pokolenia Judy.

19 Rzekł wiec Jozue do Akana: ”Synu mój, daj chwałe Panu, Bogu Izraela, i złóz przed Nim wyznanie. Powiedz mi: Cos uczynił? Nic nie ukrywaj przede mna!”

20 Odpowiedział Akan Jozuemu: ”Istotnie zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu Izraela. Oto co uczyniłem:

21 Ujrzałem miedzy łupem piekny płaszcz z Szinearu, dwiescie syklów srebra i pret złoty wagi piecdziesieciu syklów. Zapragnałem ich i zabrałem je. Sa one zakopane w ziemi na srodku mego namiotu, a srebro pod nimi”.

22 Wtedy wysłał Jozue posłanców, którzy pobiegli do namiotu, i rzeczywiscie rzeczy te były zakopane w jego namiocie, a srebro pod nimi.

23 I zabrali je ze srodka namiotu, przyniesli do Jozuego i do wszystkich Izraelitów i złozyli je przed Panem.

24 Wział wiec Jozue Akana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i pret złoty, jego synów i córki, jego woły, osły i owce, jego namiot i wszystko, co do niego nalezało. Wszyscy Izraelici im towarzyszyli. I wywiedli ich w doline Akor.

25 Jozue powiedział: ”Jak nas wprowadziłes w nieszczescie, tak niech dzis Pan ciebie w nieszczescie wprowadzi”. I wszyscy Izraelici go ukamienowali, a ich spalili i obrzucili kamieniami.

26 I wzniesli nad nim wielki stos kamieni, który jest az do dnia dzisiejszego. I zaniechał Pan swego gwałtownego gniewu. Miejsce to nazwano dolina Akor az do dnia dzisiejszego.

## Jozuego 8

1 Wtedy Pan rzekł do Jozuego: ”Nie bój sie i nie trac odwagi! Wez ze soba
wszystkich wojowników, powstan i wyrusz przeciw Aj. Patrz: oto wydaje w
twoje rece króla Aj, jego lud, miasto i kraj.

2 Postapisz z Aj i jego ludem, jak postapiłes z Jerychem i jego królem.
Mozecie jednak wziac sobie łupy i zwierzeta. Przygotuj zasadzke na miasto z
drugiej strony - zachodniej”.

3 Podniósł sie wiec Jozue ze wszystkimi wojownikami, by wyruszyc przeciw
Aj. Jednoczesnie wybrał Jozue trzydziesci tysiecy dzielnych wojowników i
wysłał ich noca,

4 dajac im nastepujacy rozkaz: ”Uwazajcie! Przygotujcie zasadzke na miasto
po jego stronie zachodniej, ale niezbyt daleko od miasta, i badzcie wszyscy
gotowi.

5 Ja zas i cały lud ze mna przyciagniemy pod miasto. Gdy oni wyjda przeciw
nam, jak za pierwszym razem, rzucimy sie do ucieczki przed nimi.

6 Oni beda nas scigac i w ten sposób odciagniemy ich daleko od miasta, gdyz
pomysla: Uciekaja przed nami, jak za pierwszym razem! I bedziemy uciekac
przed nimi.

7 A wtedy wyjdziecie z zasadzki i zajmiecie miasto. Pan, Bóg wasz, odda je w
wasze rece.

8 Gdy zas zajmiecie miasto, spalicie je. Uczyncie według słowa Pana. Patrzcie,
ja wam to rozkazuje!”

9 Jozue wysłał ich, a oni udali sie na miejsce zasadzki i zatrzymali sie miedzy
Betel i Aj, na zachód od Aj; Jozue zas spedził te noc wsród ludu.

10 A wstawszy wczesnie rano, dokonał przegladu ludu i wraz ze starszymi
Izraela na czele poprowadził lud przeciw Aj.

11 Wszyscy wojownicy, jakich tylko miał, poszli w góry, przybyli pod miasto i
rozłozyli sie obozem po północnej stronie Aj. Miedzy nimi i Aj była dolina.

12 Nastepnie wział około pieciu tysiecy ludzi i umiescił ich jako zasadzke miedzy Betel a Aj, od zachodniej strony miasta.

13 Lud rozłozył sie obozem na północ od miasta, a jego czesc ostatnia na zachód od miasta. Jozue zas spedził te noc w srodku doliny.

14 Gdy to ujrzał król Aj, wyruszył pospiesznie ze wszystkimi swoimi ludzmi do boju przeciw Izraelowi na zboczu, naprzeciw Araby. Nie wiedział jednak, ze zasadzke przygotowano na zachód od miasta.

15 A wtedy Jozue i cały Izrael udali, ze sa pobici. Uciekali wiec droga ku pustyni.

16 Wtedy zwołano wszystkich ludzi z miasta, aby puscili sie w pogon za nimi, ale gdy scigali Jozuego, oddalali sie od miasta.

17 A w Aj i Betel nikt nie pozostał, kto by nie wyruszył za Izraelitami. Zostawili miasto otwarte, a scigali Izraela.

18 Wtedy rzekł Pan do Jozuego: ”Podnies oszczep, który trzymasz w rece, przeciw Aj, gdyz daje je w twoje rece”. I podniósł Jozue oszczep, który trzymał w rece, przeciw miastu.

19 I zaledwie reke wyciagnał, ludzie, którzy byli w zasadzce, pospiesznie wyszli z ukrycia, przybiegli do miasta, zajeli je i jak najszybciej podpalili.

20 Gdy zas obejrzeli sie ludzie z Aj, spostrzegli, jak dym podnosi sie z miasta ku niebu. Nie było mozna uciekac w te lub tamta strone, a tymczasem lud, który uciekał na pustynie, zwrócił sie przeciw scigajacym.

21 Skoro Jozue i cały Izrael ujrzeli, ze ludzie z zasadzki zajeli miasto i ze dym z miasta wznosi sie w góre, odwrócili sie i uderzyli na ludzi z Aj.

22 Drudzy wyszli z miasta naprzeciw nich i [ludzie z Aj] znalezli sie w srodku Izraelitów, majac ich po jednej i po drugiej stronie: tak zostali pobici, ze nikt z nich nie został przy zyciu ani nie uciekł.

23 Króla Aj schwytano zywcem i przyprowadzono do Jozuego.

24 Gdy Izraelici pobili mieszkanców Aj na otwartym polu, na pastwisku, po którym ich scigano, i gdy wszyscy oni az do ostatniego polegli od miecza, cały Izrael zwrócił sie przeciw Aj i poraził je ostrzem miecza.

25 Ogółem poległych tego dnia, mezczyzn i kobiet, było dwanascie tysiecy, czyli wszyscy mieszkancy Aj.

26 Jozue zas nie cofnał reki, w której trzymał oszczep, dopóki nie zgładzono, na skutek obłozenia klatwa, wszystkich mieszkanców Aj.

27 Tylko bydło i łupy z tego miasta rozdzielili miedzy siebie Izraelici zgodnie z poleceniem Pana, danym Jozuemu.

28 A Jozue spalił Aj i uczynił z niego rumowisko na wieki, pustkowie az do dnia dzisiejszego.

29 Króla Aj powiesił na drzewie az do wieczora. O zachodzie słonca rozkazał Jozue zdjac jego trupa z drzewa, po czym rzucono go u wejscia do bramy miejskiej i wzniesiono nad nim wielki stos kamieni widoczny az do dnia dzisiejszego.

30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz dla Pana, Boga Izraela, na górze Ebal,

31 jak rozkazał Mojzesz, sługa Pana, Izraelitom: jak napisano w ksiedze Prawa Mojzesza: Ołtarz z kamieni surowych, nie ociosanych zelazem. Na nim złozono Panu ofiary uwielbienia i biesiadne.

32 Jozue sporzadził tamze na kamieniach odpis Prawa, które Mojzesz spisał dla Izraelitów.

33 Nastepnie cały Izrael i jego starsi, zwierzchnicy ludu i sedziowie, zarówno cudzoziemcy, jak i współplemienni, staneli po obu stronach arki, naprzeciw kapłanów i lewitów, połowa po stronie góry Garizim, a druga połowa po stronie góry Ebal, jak juz uprzednio zarzadził Mojzesz, sługa Pana, aby pobłogosławic lud Izraela.

34 Nastepnie Jozue odczytał wszystkie słowa Prawa, błogosławienstwo i przeklenstwo, wszystko dokładnie, jak napisano w ksiedze Prawa.

35 Nie opuscił Jozue ani jednego polecenia danego przez Mojzesza, ale odczytał je wobec całego zgromadzenia Izraela, w obecnosci kobiet, dzieci i cudzoziemców, którzy zamieszkali wsród ludnosci.

## Jozuego 9

1 Gdy dowiedzieli sie o tym królowie zamieszkali za Jordanem, na wzgórzu, na nizinie i wzdłuz brzegu Morza Wielkiego az do Libanu: Chetyci, Amoryci, Kananejczycy, Peryzzyci, Chiwwici i Jebusyci,

2 sprzymierzyli sie ze soba, by walczyc wspólnie przeciw Jozuemu i Izraelitom.

3 Równiez mieszkancy Gibeonu dowiedzieli sie, co Jozue uczynił z miastami Jerychem i Aj,

4 i postanowili uzyc podstepu. Wybrali sie w droge i zaopatrzyli sie w zapasy podrózne, i wzieli na swoje osły stare wory i zuzyte bukłaki na wino, podarte i powiazane.

5 Na nogach mieli zdarte i połatane sandały, a na sobie - znoszone szaty. Cały ich chleb, który mieli na pozywienie, był suchy i pokruszony.

6 W takim stanie przybyli do Jozuego i do obozu w Gilgal i rzekli do niego i do mezów izraelskich: ”Przybywamy z dalekiego kraju: zawrzyjcie z nami przymierze!”

7 Lecz mezowie izraelscy odpowiedzieli Chiwwitom: ”A moze wsród nas mieszkacie? Czyz wiec mozemy zawierac przymierze z wami?”

8 Oni zas odpowiedzieli Jozuemu: ”Jestesmy twoimi sługami”. Jozue zapytał ich: ”Kim jestescie i skad przybywacie?”

9 Oni odrzekli: ”Z ziemi bardzo dalekiej przybywaja twoi słudzy, w imie Pana, Boga twojego. Słyszelismy bowiem sławe Jego i wszystko, co uczynił w Egipcie,

10 oraz wszystko, co uczynił dwom królom amoryckim, panujacym za
Jordanem, Sichonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu w
Asztarot.

11 Wobec tego nasza starszyzna i wszyscy mieszkancy naszego kraju
powiedzieli nam: Wezcie ze soba zywnosc na droge, wyjdzcie im naprzeciw i
powiedzcie do nich: Jestesmy waszymi sługami, zawrzyjcie wiec z nami
przymierze.

12 Oto nasz chleb: był jeszcze ciepły, gdy bralismy go z domów naszych na
droge, w dniu, w którym wyszlismy, by was spotkac, a oto teraz suchy i
pokruszony.

13 A te bukłaki na wino były nowe, gdysmy je napełniali, a oto popekały;
nasze szaty i nasze sandały zupełnie sie zdarły wskutek dalekiej podróży".

14 Mezowie spróbowali ich zapasów podróznych, lecz wyroczni Pana nie
pytali.

15 Zgodził sie wiec Jozue na pokój z nimi i zawarł z nimi przymierze,
zapewniajac im zycie, a ksiazeta społecznosci potwierdzili je przysiega.

16 Trzy dni upłyneły od zawarcia tego przymierza, gdy usłyszano, ze byli
ludem sasiednim i mieszkali wsród Izraela.

17 Wyruszyli synowie Izraela z obozu i "po trzech dniach" przybyli do ich
miast. Miastami ich były: Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriat-Jearim.

18 Izraelici nie natarli na nich, poniewaz ksiazeta społecznosci przysiegli im
na Pana, Boga Izraela. Ale cała społecznosc szemrała przeciw ksiazetom.

19 Wszyscy ksiazeta oswiadczyli wobec całej społecznosci: "Skoro złozylismy
im przysiege na Pana, Boga Izraela, przeto nie mozemy im uczynic krzywdy.

20 Tak wiec chcemy z nimi postapic: musimy darowac im zycie, aby nie spadł
na nas gniew z powodu przysiegi, którasmy im złozyli".

21 Wtedy zapewnili ich ksiazeta, ze zostana przy zyciu, ale beda rabac drzewo
i nosic wode dla całej społecznosci. Gdy ksiazeta im to oswiadczyli,

22 zawezwał ich Jozue i rzekł im: ”Dlaczego oszukaliscie nas mówiac: ”Mieszkamy od was bardzo daleko - podczas gdy mieszkacie wsród nas?”

23 Dlatego bedziecie przekleci i dlatego nikt z was nie przestanie byc niewolnikiem, drwalem i noszacym wode dla domu Boga mojego”.

24 Wtedy dali Jozuemu taka odpowiedz: ”Sludzy twoi dokładnie sie dowiedzieli o tym, co rozkazał Pan, Bóg twój, swemu sludze, Mojzeszowi: oddanie wam całej tej ziemi i wygładzenie wszystkich mieszkanców kraju przed wami. Obawiajac sie wiec bardzo o nasze zycie, postapilismy w ten własnie sposób.

25 Jestesmy teraz w twoim reku: uczyn z nami to, co wydaje ci sie dobre i słuszne”.

26 I Jozue tak postapił z nimi. Wybawił ich z reki Izraelitów, zeby ich nie pozbawili zycia.

27 Wówczas uczynił ich Jozue drwalami i noszacymi wode dla całej społecznosci i dla ołtarza Panskiego, az po dzien dzisiejszy, na kazdym miejscu, które [Pan] wybierze.

## Jozuego 10

1 Gdy Adonisedek, król Jerozolimy, usłyszał, ze Jozue zdobył Aj i obłozył je klatwa na zniszczenie, postepujac tak samo z Aj i jego królem, jak postapił z Jerychem i jego królem, oraz ze mieszkancy Gibeonu zawarli pokój z Izraelitami i zamieszkali posród nich,

2 wywołało to wielkie przerazenie, gdyz Gibeon było miastem wielkim, jak jedno z miast królewskich, wieksze było od Aj, a wszyscy mieszkancy byli waleczni.

3 Przeto Adonisedek, król Jerozolimy, posłał wezwanie do Hohama, króla Hebronu, do Pirama, króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla Eglonu:

4 ”Przybadzcie mi na pomoc, abysmy razem zwalczyli Gibeonitów, poniewaz zawarli pokój z Jozuem i z Izraelitami”.

5 Połaczyło sie wiec pieciu królów amoryckich: król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz i król Eglonu - oni i całe ich wojsko oblegli Gibeon i uderzyli na nie.

6 Mieszkancy Gibeonu posłali prosbe do Jozuego do obozu w Gilgal: ”Nie cofaj swej reki od sług twoich. Przybadz pospiesznie do nas, uwolnij nas i pomóz, poniewaz wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkaja w górach, sprzymierzyli sie przeciw nam”.

7 Wyruszył Jozue z Gilgal wraz z całym swym zbrojnym ludem i wszystkimi dzielnymi wojownikami.

8 I rzekł Pan do Jozuego: ”Nie bój sie ich, albowiem oddałem ich w twoje rece, zaden z nich nie oprze sie tobie”.

9 I natarł na nich Jozue niespodziewanie po całonocnym marszu z Gilgal.

10 A Pan napełnił ich strachem na sam widok Izraela i zadał im wielka kleske pod Gibeonem. scigano ich w strone wzgórza Bet-Choron i bito az do Azeki i Makkedy.

11 Gdy w czasie ucieczki przed Izraelem byli na zboczu pod Bet-Choron, Pan zrzucał na nich z nieba ogromne kamienie az do Azeki, tak ze wygineli. I wiecej ich zmarło wskutek kamieni gradowych, niz ich zgineło od miecza Izraelitów.

12 W dniu, w którym Pan podał Amorytów w moc Izraelitów, rzekł Jozue w obecnosci Izraelitów: ”Stan słonce, nad Gibeonem! I ty, ksiezycu, nad dolina Ajjalonu!”

13 I zatrzymało sie słonce, i stanał ksiezyc, az pomscił sie lud nad wrogami swymi. Czyz nie jest to napisane w Ksiedze Sprawiedliwego: ”Zatrzymało sie słonce na srodku nieba i prawie cały dzien nie spieszyło do zachodu?”

14 Nie było podobnego dnia ani przedtem, ani potem, gdy Pan usłuchał głosu człowieka. Rzeczywiscie Pan sam walczył za Izraela.

15 Jozue, a z nim cały Izrael, wrócił do obozu w Gilgal.

16 Pieciu owych królów uciekło i ukryło sie w jaskini obok Makkedy.

17 I powiadomiono Jozuego słowami: ”Pieciu królów znaleziono ukrytych w jaskini Makkedy”.

18 Jozue odpowiedział: ”Wtoczcie wielkie kamienie w otwór jaskini i postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli.

19 Wy zas nie stójcie bezczynnie, scigajcie waszych wrogów, zabijajcie schwytanych i nie pozwalajcie im wejsc do ich miast, poniewaz Pan, Bóg wasz, wydał ich w wasze rece”.

20 Jozue i Izraelici zadali im straszliwa kleske, az do całkowitego ich wyniszczenia, tak ze tylko niektórzy uciekli zywi i skryli sie w miastach warownych.

21 Wrócił wiec cały lud zdrów i cały do obozu Jozuego w Makkedzie, a nikt nie odwazył sie nawet jezykiem napastowac Izraelitów.

22 Wówczas rzekł Jozue: ”Otwórzcie wejscie do jaskini i wyprowadzcie z niej do mnie tych pieciu królów”.

23 Uczyniono tak i wyprowadzono do niego z jaskini owych pieciu królów: króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla Lakisz i króla Eglonu.

24 Skoro przyprowadzono owych królów do Jozuego, Jozue wezwał wszystkich mezów izraelskich i rzekł do dowódców wojennych, którzy mu towarzyszyli: ”Zblizcie sie i postawcie wasze nogi na karkach tych królów”. Zblizyli sie i postawili swe nogi na ich karkach.

25 Wtedy Jozue rzekł do nich: ”Odrzuccie bojazn i strach, badzcie mezni i mocni, gdyz tak uczyni Pan wszystkim wrogom waszym, z którymi walczyc bedziecie”.

26 A potem Jozue wymierzył im cios smiertelny i kazał powiesic ich na pieciu drzewach, na których wisieli az do wieczora.

27 A o zachodzie słonca na rozkaz Jozuego zdjeto ich z drzew i wrzucono do jaskini, w której sie ukrywali. Wejscie do jaskini zasypano wielkimi kamieniami, które leza tam az do dnia dzisiejszego.

28 Tego samego dnia Jozue zdobył Makkede i pobił ja ostrzem miecza, króla zas jej i wszystkich zywych w miescie obłozył klatwa, tak ze nikt nie ocalał. A z królem Makkedy postapił tak, jak z królem Jerycha.

29 Nastepnie Jozue z całym Izraelem udał sie z Makkedy do Libny i natarł na Libne.

30 I wydał ja Pan w rece Izraela wraz z jej królem; zdobyli ja ostrzem miecza i zabili wszystkich zyjacych, tak ze nikt nie ocalał; a z królem jej postapił tak, jak postapił z królem Jerycha.

31 Jozue z całym Izraelem udał sie nastepnie z Libny do Lakisz, obległ je i natarł na nie.

32 I wydał Pan równiez Lakisz w rece Izraela, który na drugi dzien zdobył je i zabił ostrzem miecza wszystkich zyjacych w nim, zupełnie tak, jak uczynił z Libna.

33 Wówczas Horan, król Gezer, przybył, aby wspomóc Lakisz, lecz Jozue zadał mu taka kleske, iz z jego ludu nikt nie ocalał.

34 Pózniej Jozue, a z nim cały Izrael udali sie z Lakisz do Eglonu, oblegli go i natarli na niego.

35 Zdobyli go tego samego dnia i pobili ostrzem miecza. Wszystko, co w nim zyło, tegoz dnia zostało obłozone klatwa, zupełnie tak, jak w Lakisz.

36 Z Eglonu udał sie Jozue, a z nim cały Izrael do Hebronu i natarł na niego.

37 I zdobyli go, i porazili ostrzem miecza jego króla i wszystkich mieszkanców przyległych jego miast, nie pozostawiajac nikogo przy zyciu, jak uczynił

[Jozue] z Eglonem. Miasto i wszystko, co w nim zyło, zostało równiez obłozone klatwa.

38 Jozue wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i natarł na niego.

39 I zdobył go wraz z jego królem i wszystkimi przyległymi don miastami: pobili go ostrzem miecza i obłozyli klatwa wszystko, co w nim zyło, nie oszczedzajac nikogo. Jak postapił z Hebronem, tak uczynił z Debirem i jego królem, jak przedtem uczynił z Libna i jej królem.

40 W ten sposób Jozue podbił cały kraj: wzgórza i Negeb, Szefele, i stoki górskie i wszystkich ich królów. Nie pozostawił nikogo przy zyciu i obłozył klatwa wszystko, co zyło, jak rozkazał Pan, Bóg Izraela.

41 Jozue pobił ich pod Kadesz-Barnea az do Gazy, cały kraj Goszen az do Gibeonu.

42 Wszystkich tych królów i ziemie ich zdobył Jozue w jednej wyprawie, poniewaz Pan, Bóg Izraela, walczył wraz z Izraelem.

43 Potem Jozue, a z nim cały Izrael, wrócili do obozu w Gilgal.

## Jozuego 11

1 Jabin, król Chasoru, usłyszawszy o tym, powiadomił Jobaba, króla Madonu, króla Szimronu, króla Akszafu

2 i królów zamieszkałych na północy, w górach i na równinie, na południu od Kinneret, w Szefeli i na wyzynach Doru na zachodzie,

3 Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów na górze i Chiwwitów u stóp Hermonu w krainie Mispa.

4 Wyruszyli oni z całym swym wojskiem, ludem mnogim jak piasek na wybrzezu morza i z olbrzymia liczba koni i rydwanów.

5 Wszyscy ci królowie umówiwszy sie przybyli i zajeli stanowiska nad wodami Merom, aby walczyc z Izraelem.

6 I rzekł Pan do Jozuego: ”Nie bój sie ich, albowiem jutro o tej porze sprawie, ze oni wszyscy padna zabici przed Izraelem. Konie ich okulawisz, a rydwany ich spalisz”.

7 Jozue wraz z całym swym zbrojnym ludem przybył niespodzianie nad wody Meromu i rzucił sie na nich.

8 Pan wydał ich w rece Izraela. Rozbili ich i scigali az do Sydonu Wielkiego i az do Misrefot-Maim i do doliny Mispa na wschodzie. Rozgromiono ich całkowicie, tak ze nikt nie ocalał.

9 Jozue postapił z nimi, jak Pan mu rozkazał: konie ich okulawił, a rydwany spalił.

10 W tym samym czasie Jozue cofnał sie i zdobył Chasor, a króla jego zabił mieczem; Chasor było niegdys stolica wszystkich tych królestw.

11 Ostrzem miecza pobili wszystko co zywe, obłozywszy klatwa. Nie pozostawiono zadnej zywej duszy, a Chasor spalono.

12 Wszystkie miasta tych królów i samych ich królów zwyciezył Jozue i zdobył ostrzem miecza, obłozywszy ich klatwa, jak rozkazał Mojzesz, sługa Pana.

13 Wszystkie jednak miasta, połozone na wzgórzach, nie zostały przez Izraelitów spalone, z wyjatkiem Chasoru, spalonego przez Jozuego.

14 Cała zdobycz tych miast i bydło podzielili Izraelici pomiedzy siebie, lecz wszystkich ludzi zgładzili ostrzem miecza doszczetnie, nie zostawiajac zadnej zywej duszy.

15 To, co Pan rozkazał słudze swemu Mojzeszowi, a Mojzesz rozkazał Jozuemu, Jozue wykonał, niczego nie zaniedbujac z tego wszystkiego, co rozkazał Pan Mojzeszowi.

16 I opanował Jozue cały ten kraj: góry, cały Negeb, cała kraine Goszen, Szefele, Arabe, góry izraelskie i ich równiny.

17 Od góry Chalak, wznoszacej sie ku Seirowi, az do Baal-Gad w dolinie Libanu, u stóp góry Hermon. A wszystkich ich królów zwyciezył i skazał na smierc.

18 Przez długi czas Jozue walczył z tymi wszystkimi królami.

19 Zadne miasto nie zawarło pokoju z Izraelitami prócz Chiwwitów mieszkajacych w Gibeonie. Wszystkie zostały zdobyte zbrojnie.

20 Taki był zamiar Pana, który uczynił upartymi ich serca, tak ze prowadzili wojne z Izraelem i popadli pod klatwe bez miłosierdzia az do wyniszczenia, jak rozkazał Pan Mojzeszowi.

21 W owym czasie Jozue w walce zwyciezył Anakitów z gór, z Hebronu, z Debiru, z Anab i ze wszystkich gór judzkich, i ze wszystkich gór izraelskich. Na nich wszystkich wraz z ich miastami Jozue rzucił klatwe.

22 Anakici nie pozostali juz w kraju Izraelitów, z wyjatkiem Gazy, Gat i Aszdodu.

23 Jozue zawładnał całym krajem według polecenia Pana, danego Mojzeszowi, a nastepnie oddał go Jozue w posiadanie Izraelowi, dzielac odpowiednio do ich podziału na pokolenia. I kraj zaznał pokoju od wojny.

## Jozuego 12

1 A oto królowie kraju, których zwyciezyli Izraelici i opanowali ich ziemie za Jordanem, na wschód słonca, od potoku Arnon az do góry Hermon i wraz z cała Araba ku wschodowi:

2 Sichon, król amorycki, ze stolica w Cheszbonie. Panował on od Aroeru, lezacego nad brzegiem potoku Arnon, od srodka doliny i połowy Gileadu az do potoku Jabbok, granicy synów Ammona,

3 a na wschodzie poprzez Arabe az do morza Kinneret i morza Araby, czyli Morza Słonego, w kierunku Bet-Hajeszimot i dalej ku południowi do stóp zboczy Pisga.

4 Nastepnie Og, król Baszanu, jeden z ostatnich Refaitów, z siedziba w Asztarot i Edrei,

5 którego panowanie rozciagało sie na góre Hermon i Salka, cały Baszan az do granicy Geszurytów i Maakatytów i do połowy Gileadu, az do granicy Sichona, króla Cheszbonu.

6 Mojzesz, sługa Pana, i synowie Izraela zwyciezyli ich, i oddał Mojzesz, sługa Pana, ziemie te w dziedzictwo pokoleniom Rubena, Gada i połowie pokolenia Manassesa.

7 A oto królowie kraju, których zwyciezył Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od Baal-Gad w dolinie Libanu az do góry Chalak, wznoszacej sie ku Seirowi, a których kraj oddał Jozue w dziedzictwo pokoleniom izraelskim, odpowiednio do ich podziału,

8 na górze i na Szefeli, w Arabie i na zboczach górskich, na stepie i w Negebie, u Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów, Jebusytów:

9 król Jerycha, jeden, król Aj, obok Betel, jeden,

10 król Jerozolimy, jeden król Hebronu, jeden,

11 król Jarmutu, jeden, król Lakisz, jeden,

12 król Eglonu, jeden, król Gezer, jeden,

13 król Debiru, jeden, król Gederu, jeden,

14 król Chormy, jeden, król Aradu, jeden,

15 król Libny, jeden, król Adullam, jeden,

16 król Makkedy, jeden, król Betel, jeden,

17 król Tappuach, jeden, król Cheferu, jeden,

18 król Afek, jeden, król Laszaronu, jeden,

19 król Madonu, jeden, król Chasoru, jeden,

20 król Szimronu ”Meronu”, jeden, król Akszafu, jeden,

21 król Tanak, jeden, król Megiddo, jeden,

22 król Kadesz, jeden, król Jokneam na Karmelu, jeden,

23 król Doru z wyzyny Dor, jeden, król pogan z Gilgal, jeden,

24 król Tirsy, jeden. Wszystkich królów razem trzydziestu jeden.

## Jozuego 13

1 Gdy Jozue zestarzał sie i był w podeszłym wieku, rzekł Pan do niego: ”Jestes stary, w podeszłym wieku, a pozostał jeszcze znaczny kraj do zdobycia.

2 Oto ten kraj pozostaje: wszystkie okregi Filistynów i cały Geszur,

3 od Szichoru, na granicy Egiptu, az do granicy Ekronu na północy uwaza sie za kraj kananejski; [kraje] pieciu władców filistynskich z Gazy, Aszdodu, Aszkelonu, Gat i Ekronu oraz Awwici,

4 na południu cały kraj Kananejczyków i od Ary, nalezacej do Sydonczyków az do Afeka i granicy Amorytów.

5 Nastepnie kraj Giblitów i cały Liban na wschodzie od Baal-Gad u stóp góry Hermonu, az do Wejscia do Chamat.

6 Wszystkich mieszkanców gór od Libanu az do Misrefot-Maim, wszystkich Sydonczyków Ja sam wypedze sprzed Izraelitów. Tymczasem podziel kraj losem miedzy Izraelitów na dziedzictwo, jak ci rozkazałem.

7 Teraz podziel ten kraj jako dziedzictwo miedzy dziewiec pokolen i pół pokolenia Manassesa: ”od Jordanu az do Wielkiego Morza na zachodzie ty im rozdasz; Wielkie Morze bedzie ich granica””.

8 Druga połowa pokolenia Manassesa, a z nia Rubenici i Gadycie otrzymali swoje dziedzictwo, które Mojzesz im nadał na wschód za Jordanem: ”Mojzesz, sługa Pana, im dał:”

9 od Aroeru, położonego na brzegu potoku Arnon, i od miasta, które jest w srodku doliny, cały płaskowyz od Medeby do Dibonu;

10 i wszystkie miasta Sichona, króla Amorytów, który panował w Cheszbonie,
az do granicy Ammonitów.

11 Nastepnie Gilead i kraine Geszurytów i Maakkatytów z całym [łancuchem]
góry Hermonu i całym Baszanem az do Salka;

12 a w Baszanie całe królestwo Oga, który panował w Asztarot i w Edrei i był
ostatnim potomkiem Refaitów. Mojzesz zwyciezył ich i wydziedziczył.

13 Lecz Izraelici nie wypedzili Geszurytów i Maakatytów, dlatego Geszuryci i
Maakatyci utrzymali sie wsród Izraela az do dnia dzisiejszego.

14 Tylko pokoleniu Lewiego nie dano zadnego dziedzictwa: ofiary spalane dla
Pana, Boga Izraela, sa jego dziedzictwem, jak to on sam oznajmił.

15 Mojzesz dał pokoleniu potomków Rubena czesc odpowiednio do ich rodów.

16 Otrzymali wiec ziemie od Aroeru na brzegu potoku Arnon i od miasta w
srodku doliny i cały płaskowyz az do Medeby,

17 Cheszbon ze wszystkimi miastami położonymi na wyzynie: Dibon, Bamot-
Baal i Bet-Baal-Meon,

18 Jahsa, Kedemot, Mefaa,

19 Kiriataim, Sibma, Seret-Haszszachar na górze równiny,

20 Bet-Peor, zbocza Pisga, Bet-Hajeszimot,

21 wszystkie miasta płaskowyzu i całe królestwo Sichona, króla amoryckiego,
panujacego w Cheszbonie, którego zwyciezył Mojzesz, a równiez ksiazat
Madian: Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba, lenników Sichona, zamieszkałych w
kraju.

22 Równiez wrózbite Balaama, syna Beora, wraz z innymi ofiarami walki
zabili Izraelici mieczem.

23 Granica ziemi synów Rubena był Jordan. Takie jest dziedzictwo synów
Rubena według ich rodów oraz ich miasta z przyległymi wioskami.

24 Mojzesz dał jedna czesc pokoleniu potomków Gada, odpowiednio do ich rodów.

25 Otrzymali w dziedzictwie: Jazer i wszystkie miasta Gileadu, połowe kraju synów Ammona az do Aroeru, lezacego naprzeciw Rabby,

26 i od Cheszbonu az do Ramat-Mispa i Betonim oraz od Machanaim do granicy Lo-Debar,

27 a w dolinie Bet-Haram, Bet-Nimra, Sukkot i Safon, reszte królestwa Sichona, króla Cheszbonu, Jordan i jego okolice az do kranców morza Kinneret po wschodniej stronie Jordanu.

28 Takie jest dziedzictwo potomków Gada według ich rodów oraz ich miasta z przyległymi wioskami.

29 Mojzesz dał czesc połowie pokolenia Manassesa ”i to przypadło połowie pokolenia Manassesa” odpowiednio do ich rodów.

30 Otrzymali w dziedzictwie ziemie od Machanaim, cały Baszan, całe królestwo Oga, króla Baszanu, i wszystkie Osiedla Jaira w Baszanie, szescdziesiat miast.

31 Połowa Gileadu, Asztarot i Edrei, miasta królestwa Oga w Baszanie przypadły potomkom Makira, syna Manassesa, a raczej połowie potomków Makira według ich rodów.

32 Taki jest podział dziedzictwa dokonany przez Mojzesza na stepach Moabu, z drugiej strony Jordanu, na wschód od Jerycha.

33 Pokoleniu Lewiego nie dał Mojzesz dziedzictwa. Pan, Bóg Izraela, jest ich dziedzictwem, jak to sam im oznajmił.

## Jozuego 14

1 Oto co otrzymali w dziedzictwie Izraelici w kraju Kanaan, co im przeznaczyli w dziedzictwie kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna, i naczelnicy szczepów pokolen izraleskich.

2 Podział dokonany został losem, tak jak Pan rozkazał przez Mojzesza, dla
dziewieciu i pół pokolen,

3 poniewaz dla dwu i pół pokolenia Mojzesz przeznaczył dziedzictwo za
Jordanem, lecz dla lewitów nie wyznaczył dziedzictwa posród nich.

4 Synowie Józefa tworzyli dwa pokolenia: Manassesa i Efraima. Lewitom nie
nadano zadnego działu w ziemi, a tylko niektóre miasta do zamieszkania i
przyległe pastwiska dla bydła i stad.

5 Jak Pan rozkazał Mojzeszowi, tak postapili Izraelici przy podziale kraju.

6 Wtedy synowie Judy przyszli do Jozuego w Gilgal, a Kenizzyta Kaleb, syn
Jefunnego, rzekł do niego: ”Ty wiesz, co Pan powiedział do Mojzesza, meza
Bozego, o mnie i o tobie w Kadesz-Barnea.

7 Czterdziesci lat miałem, gdy Mojzesz, sługa Pana, wysłał mnie z Kadesz-
Barnea, abym zbadał kraj; i przyniosłem mu wiadomosci zgodnie z moim
sumieniem.

8 A gdy moi bracia, którzy wyruszyli ze mna, przerazili serce ludu, ja
poszedłem całkowicie za Panem, Bogiem moim.

9 Owego dnia Mojzesz przysiagł: Na pewno ziemia, na której staneła twoja
noga, przypadnie tobie i potomkom twoim w wiecznym dziedzictwie,
poniewaz byłes wierny Panu, Bogu mojemu.

10 I teraz, patrz, Pan zachował mnie przy zyciu, jak przyrzekł. Juz czterdziesci
piec lat mineło, jak Pan oswiadczył to Mojzeszowi, gdy Izrael wedrował
wtedy przez pustynie. Obecnie mam osiemdziesiat piec lat,

11 lecz jeszcze dzis jestem silny jak w owym dniu, gdy mnie Mojzesz wysłał.
Jak dawniej, tak i dzisiaj mam te sama siłe, aby walczyc, aby wyruszyc
naprzód lub wrócic.

12 Daj mi wiec te góre, która Pan przyrzekł mi owego dnia. Ty sam słyszałes w
owym dniu, ze Anakici tam mieszkaja, a miasta sa wielkie i umocnione. Jesli
Pan jest ze mna, zdobede je, jak mi to Pan przyrzekł”.

13 Jozue pobłogosławił Kaleba, syna Jefunnego, i dał mu w dziedzictwo Hebron.

14 Dlatego nalezy Hebron jako dziedzictwo do Kaleba, syna Jefunnego, Kenizzyty, az do dnia dzisiejszego, bo poszedł on całkowicie za Panem, Bogiem Izraela.

15 Hebron miało pierwotnie nazwe Kiriat-Arba. Arba był najwiekszym mezem wsród Anakitów. I kraj zaznał pokoju od wojny.

## Jozuego 15

1 Pokolenie potomków Judy otrzymało losem swój dział według rodów ku granicy Edomu na pustyni Sin na południe, az do najdalszych kranców południowych.

2 Ich granica południowa biegła od południowego kranca Morza Słonego, od wybrzeza zatoki południowej

3 i kierowała sie dalej na południe od Wzgórza Skorpionów, przechodziła przez Sin i szła na południe do Kadesz-Barnea, stad do Chesron, wznosiła sie ku Addarowi i zwracała sie do Karkaa;

4 dalej przechodziła przez Asmon, dosiegała Potoku Egipskiego i konczyła sie nad brzegiem morza: Taka bedzie wasza granica południowa.

5 Granica wschodnia było Morze Słone az do ujscia Jordanu. Granica po stronie północnej rozpoczynała sie od zatoki morza przy ujsciu Jordanu,

6 po czym ciagneła sie do Bet-Chogla, przechodziła na północy do Bet-Araba i wznosiła sie do Kamienia Bohana, potomka Rubena.

7 Nastepnie granica biegła w góre do Debiru od doliny Akor i zwracała sie ku północy do Gilgal, naprzeciw wyzyny Adummim, położonej na południe od strumienia; dalej granica dochodziła do wód En-Szemesz i konczyła sie przy zródle En-Rogel.

8 Nastepnie granica wznosiła sie dolina Ben-Hinnom na południe od grzbietu
gór Jebusyty, to jest Jerozolimy, wchodziła na szczyt góry lezacej naprzeciw
doliny Hinnom od zachodu i na krancu północnym doliny Refaim.

9 Ze szczytu góry biegła granica az do zródła wód Neftoach i prowadziła do
miast góry Efron. Dalej granica zwracała sie do Baali, czyli Kiriat-Jearim.

10 Z Baali granica skłaniała sie ku zachodowi do góry Seir i przechodziła przez
zbocze północne góry Jearim, to jest Kesalon, zstepowała do Bet-Szemesz i
przechodziła przez Timne,

11 nastepnie granica dosiegała północnego grzbietu Ekronu, potem granica
zwracała sie do Szikron, przechodziła przez góre Baali, zblizała sie do Jabneel
i konczyła sie nad morzem.

12 Granica zachodnia było Wielkie Morze ze swym wybrzezem. Taka była
granica dokoła ziemi potomków Judy według ich rodów.

13 Kaleb, syn Jefunnego, otrzymał dział posród potomków Judy, zgodnie z
poleceniem Pana, danym Jozuemu: Kiriat-Arba, główne miasto Anakitów,
czyli Hebron.

14 Kaleb wypedził stad trzech synów Anaka: Szeszaja, Achimana i Talmaja.

15 Stamtad wyruszył przeciwko mieszkancom Debiru - nazwa Debiru brzmiała
przedtem Kiriat-Sefer.

16 Wtedy własnie powiedział Kaleb: ”Temu, kto zdobedzie Kiriat-Sefer i
zajmie je, dam moja córke Akse za zone”.

17 Zdobył je Otniel, syn Kenaza, brata Kaleba, i ten dał mu za zone swoja
córke, Akse.

18 Gdy ona przybyła, skłoniła swego meza, by prosił jej ojca o pole. Nastepnie
zsiadła z osła, a Kaleb ja zapytał: ”Czego sobie zyczysz?”

19 Wtedy odrzekła: ”Okaz mi łaske przez dar! Skoro mi dałes ziemie Negeb,
dajze mi zródła wód”. I dał jej zródła na wyzynie i zródła na nizinie.

20 Takie było dziedzictwo pokolenia synów Judy według ich rodów.

21 Miasta na krancu pokolenia Judy, ku granicy Edomu w Negebie, były
nastepujace: Kabseel, Eder, Jagur,

22 Kina, Dimona, Adada,

23 Kedesz, Chasor, Jitnan,

24 Zif, Telam, Bealot,

25 Chasor-Chadatta, Keriot-Chesron, czyli Chasor,

26 Amam, Szema, Molada,

27 Chasar-Gadda, Cheszmon, Bet-Pelet,

28 Chasar-Szual, Beer-Szeba, Bizjota i jego miasta zalezne,

29 Baala, Ijjim, Esem,

30 Eltolad, Kesil, Chorma,

31 Siklag, Madmana, Sansanna,

32 Lebaot, Szilchim, En-Rimmon. Wszystkich miast dwadziescia dziewiec z
przyległymi wioskami.

33 W Szefeli: Esztaol, Sora, Aszna,

34 Zanoach, En-Gannim, Tappuach, Ha-enam,

35 Jarmut, Adullam, Soko, Azeka,

36 Szaaraim, Aditaim, Ha-gedera, Gederotaim: czternascie miast z przyległymi
wioskami.

37 Senan, Chadasza, Migdal-Gad,

38 Dilan, Mispe, Jokteel,

39 Lakisz, Boskat, Eglon,

40 Kabon, Lachmas, Kitlisz,

41 Gederot, Bet-Dagon, Naama, Makkeda: szesnascie miast z przyległymi
wioskami.

42 Libna, Eter, Aszan,

43 Jiftach, Aszna, Nesib,

44 Keila, Akzib, Maresza: dziewiec miast z przyległymi wioskami.

45 Ekron z przynaleznymi miastami i wioskami,

46 z Ekronu az do morza, wszystkie miasta po stronie Aszdodu wraz z ich wioskami.

47 Aszdod z przynaleznymi miastami i wioskami, Gaza wraz z przynaleznymi do niej miastami i wioskami az do Potoku Egipskiego i Wielkiego Morza, które jest granica.

48 W górach: Szamir, Jattir, Soko,

49 Danna, Kiriat-Sanna, czyli Debir,

50 Anab, Esztemo, Anim,

51 Goszen, Cholon, Gilo: jedenascie miast z przyległymi wioskami.

52 Arab, Duma, Eszan,

53 Janum, Bet-Tappuach, Afeka,

54 Chumta, Kiriat-Arba, czyli Hebron, Sijor: dziewiec miast z przyległymi wioskami.

55 Maon, Karmel, Zif, Jutta,

56 Jizreel, Jokdeam, Zanoach,

57 Hakkain, Gibea, Timna: dziesiec miast z przyległymi wioskami.

58 Chalchul, Bet-Sur, Gedor,

59 Maarat, Bet-Anot, Eltekon: szesc miast z przyległymi wioskami. ”

59 Tekoa, Efrata czyli Betlejem, Peor, Etam, Kulon, Tatam, Sores, Kerem, Gallim, Manocho: jedenascie miast z przyległymi wioskami”.

60 Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim, i Rabba: dwa miasta z przyległymi wioskami.

61 Na pustyni: Bet-Haaraba, Middin, Sekaka,

62 Nibszan, Ir-Hammelach i Engaddi: szesc miast z przyległymi wioskami.

63 Potomkowie Judy nie mogli jednak wypedzic Jebusytów, mieszkajacych w Jerozolimie; jeszcze dzis mieszkaja Jebusyci obok potomków Judy.

## Jozuego 16

1 Dział potomków Józefa po stronie wschodniej rozciagał sie od Jordanu naprzeciw Jerycha; przez pustynie od Jerycha granica wznosiła sie ku wzgórzom do Betel;

2 po czym prowadziła od Betel do Luz i skrecała ku posiadłosciom Arkijczyków w Atarot,

3 nastepnie obnizała sie ku zachodowi do ziemi Jafletytów i granicy dolnego Bet-Choron i az do Gezer, gdzie dosiegała morza.

4 Takie było dziedzictwo synów Józefa: Manassesa i Efraima.

5 Dział potomków Efraima według ich rodów był nastepujacy: granica ich posiadłosci na wschodzie było Atrot-Addar az do górnego Bet-Choron,

6 po czym granica biegła az do morza [przez Gezer]. Od Hammikmetat na północy zwracała sie granica ku wschodowi przez Taanat-Szilo i biegła dalej na wschód do Janocha.

7 Z Janocha opuszczała sie do Atarot i Naara, przechodziła koło Jerycha i konczyła sie nad Jordanem.

8 Z Tappuach biegła granica na zachód do potoku Kana i dochodziła do morza. Takie było dziedzictwo pokolenia Efraima według ich rodów;

9 prócz tego synowie Efraima posiadali miasta oddzielne w posrodku dziedzictwa synów Manassesa, wszystkie te miasta z przyległymi wioskami.

10 Ale nie mogli oni wypedzic Kananejczyków, zamieszkujacych Gezer, i Kananejczycy pozostali posród Efraima az po dzien dzisiejszy, jako robotnicy pracujacy przymusowo.

## Jozuego 17

1 A oto dział wylosowany dla pokolenia Manassesa, który był pierworodnym
Józefa. Makir, pierworodny Manassesa, ojciec Gileada, ponieważ był
wojownikiem, otrzymał Gilead i Baszan.

2 Dział otrzymali też pozostali synowie Manassesa według ich rodów: synowie
Abiezera, synowie Cheleka, synowie Asrijela, synowie Sychema, synowie
Chefera i synowie Szemida, potomkowie męscy Manassesa, syna Józefa,
według ich rodów.

3 Selofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manassesa, nie miał
synów, a tylko córki, które nazywały się: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.

4 One wystąpiły przed Eleazarem kapłanem i przed Jozuem, synem Nuna, i
przed książętami, mówiąc: ”Pan rozkazał Mojżeszowi, aby wyznaczył nam
dziedzictwo pośród naszych braci”. Dano im więc dziedzictwo zgodnie ze
słowami Pana, wśród braci ich ojca.

5 Miał przeto Manasses dziesięć działów, oprócz ziemi Gilead i Baszan, leżącej
po drugiej stronie Jordanu.

6 Ponieważ córki Manassesa otrzymały dziedzictwo pośród jego potomków,
ziemia Gilead przypadła innym potomkom Manassesa.

7 Granica Manassesa ciągnęła się od strony Asera do Mikmetat, położonego na
wschód od Sychem, i szła na prawo ”ku Jaszib” przy źródle Tappuach.

8 Okolica Tappuach należała do Manassesa, ale Tappuach na granicy
Manassesa należało do Efraima.

9 Granica schodziła do potoku Kana (na południe od potoku były miasta
efraimskie, prócz tych, które miał Efraim, wśród miast Manassesa, a ziemia
Manassesa znajdowała się na północ od potoku) i biegła ku morzu.

10 Ziemia położona na południe należała do Efraima, na północ zaś - należała
do Manassesa, a granica było morze. Z Aserem graniczyli na północy, a z
Issacharem na wschodzie.

11 Manasses w działach Issachara i Asera posiadał Bet-Szean z przynaleznymi miejscowosciami, Jibleam z przynaleznymi miejscowosciami, mieszkanców Dor z przynaleznymi miejscowosciami, mieszkanców Endor z przynaleznymi miejscowosciami, mieszkanców Tanak i mieszkanców Megiddo z przynaleznymi miejscowosciami oraz trzecia czesc Nafat.

12 Nie mogli jednak synowie Manassesa wziac w posiadanie tych miast i dlatego Kananejczycy pozostali w tym kraju.

13 Gdy Izraelici stali sie silniejsi, zmusili Kananejczyków do robót publicznych, lecz ich nie wypedzili.

14 Potomkowie Józefa wystapili do Jozuego oswiadczajac: ”Dlaczego wyznaczyłes mi jeden tylko los i jeden dział, chociaz stanowie lud liczny, bo tak az dotad błogosławi mi Pan?”

15 Jozue odpowiedział im: ”Jesli stanowisz tak liczny lud, wejdz do krainy zalesionej i wykarczuj ja sobie w ziemi Peryzzytów i Refaitów, skoro na górze Efraima jest ci za ciasno”.

16 Wtedy odpowiedzieli potomkowie Józefa: ”Góra nam nie wystarcza, lecz wszyscy Kananejczycy, mieszkajacy w nizinie, maja rydwany zelazne, podobnie mieszkajacy w Bet-Szean i w przynaleznych miejscowosciach, jak i w dolinie Jizreel”.

17 Odpowiedział Jozue domowi Józefa, Efraimowi i Manassesowi: ”Ty jestes ludem licznym i masz wielka siłe. Otrzymałes tylko jeden los.

18 Otrzymałes kraj górzysty i zalesiony: powinienes go wykarczowac i jego granice zajac, Kananejczyków zas musisz wypedzic, chociaz posiadaja rydwany zelazne i sa silni”.

## Jozuego 18

1 Cała społecznosc Izraelitów zgromadziła sie w Szilo i wzniesiono tam Namiot Spotkania. Kraj cały był juz im poddany.

2 Pozostało jeszcze wsród Izraelitów siedem pokolen, które nie otrzymały swego dziedzictwa.

3 Rzekł wiec Jozue do tych Izraelitów: ”Jak długo bedziecie zwlekac z objeciem w posiadanie kraju, który dał wam Pan, Bóg waszych ojców?

4 Wybierzcie jednak po trzech mezów z kazdego pokolenia, chce ich wysłac, aby przeszli przez kraj i opisali go majac na wzgledzie [przydzielenie] im dziedzictwa, po czym powróca do mnie.

5 Podziela oni kraj na siedem czesci. Juda pozostanie na swoim dziale na południu, a dom Józefa na swoim dziale północnym.

6 Wy zas podzielicie kraj na siedem czesci i opiszecie go, a nastepnie przyniesiecie do mnie, abym mógł rzucic los dla was wobec Pana, Boga naszego.

7 Lewici nie otrzymaja zadnego działu pomiedzy wami, poniewaz kapłanstwo Panskie bedzie ich dziedzictwem; a Gad, Ruben i połowa Manassesa otrzymali swój dział po stronie wschodniej Jordanu, który wyznaczył im Mojzesz, sługa Pana”.

8 Ludzie ci przygotowali sie do odejscia. Przed wyruszeniem w droge, by opisac kraj, Jozue dał rozkaz nastepujacy: ”Idzcie, przejdzcie przez kraj, a opisawszy go, wróccie do mnie, a wtedy rzuce dla was los przed obliczem Pana w Szilo”.

9 Poszli wiec ci ludzie, chodzili po kraju i spisali miasta według siedmiu działów w ksiedze, która przyniesli Jozuemu do obozu w Szilo.

10 A Jozue rzucił dla nich los w Szilo przed obliczem Pana i tam własnie podzielił Jozue kraj miedzy Izraelitów, stosownie do podziału dokonanego przez nich.

11 I padł los na pokolenie Beniamina według ich rodów: okazało sie, ze dział ich wypadł miedzy działem potomków Judy i potomków Józefa.

12 Granica ich od strony północnej rozpoczynała sie od Jordanu, wznosiła sie
na północne zbocze Jerycha, potem szła przez góry ku zachodowi i konczyła
sie na pustyni Bet-Awen.

13 Stad biegła granica do Luz, na południe przełeczy górskiej Luz, czyli Betel,
po czym schodziła granica ku Atrot-Addar przez góre, która jest na południe
dolnego Bet-Choron.

14 Stad skrecała granica, wracajac od strony zachodniej ku południowi, od
góry wznoszacej sie naprzeciw Bet-Choron od południa i konczyła sie na
Kiriat- Baal, czyli Kiriat-Jearim, miescie potomków Judy. Taka jest strona
zachodnia.

15 Południowa strona rozpoczynała sie od kranca Kiriat-Jearim, po czym
granica szła ku zachodowi i dochodziła do zródła wód Neftoach,

16 nastepnie granica dosiegała kranca góry, wznoszacej sie od strony
wschodniej doliny Ben-Hinnom, na północy równiny Refaitów, po czym
schodziła w doline Hinnom, przez zbocze góry Jebusytów na południe i
dochodziła do zródła Rogel.

17 Dalej kierowała sie ku północy, dochodziła do En-Szemesz i do Gelilot,
które wznosi sie naprzeciw Adummim, wreszcie zstepowała do Kamienia
Bohana, potomka Rubena;

18 przechodziła nastepnie do przełeczy naprzeciw Araby od strony północnej i
zstepowała do Araby.

19 Granica biegła dalej ku krawedzi górskiej Bet-Chogla od północy i konczyła
sie u zatoki północnej Morza Słonego, przy południowym krancu Jordanu.
Taka była granica południowa.

20 Jordan zas był granica od strony wschodniej. Takie było dziedzictwo
potomków Beniamina i jego granice dokoła według ich rodów.

21 Miastami potomków Beniamina według ich rodów były: Jerycho, Bet-
Chogla, Emek-Kesis,

22 Bet-Haaraba, Semaraim, Betel,

23 Awwim, Happara, Ofra,

24 Kefar-Haammonaj, Haofni, Geba: dwanascie miast z przyległymi wioskami;

25 Gibeon, Harama, Beerot,

26 Hammispe, Kefira, Hammosa;

27 Reken, Jirpeel, Tarala,

28 Sela-Haelef, Jebus, czyli Jerozolima, Gibeat, Kiriat: czternascie miast z przyległymi wioskami. Taki był dział potomków Beniamina według ich rodów.

## Jozuego 19

1 Drugi los przypadł w udziale Symeonowi - pokoleniu potomków Symeona - według ich rodów, a dział ich znajdował sie posród dziedzictwa potomków Judy.

2 Zaliczały sie do ich działu: Beer-Szeba, Szema, Molada;

3 Chasar-Szual, Bala, Esem,

4 Eltolad, Betul, Chorma,

5 Siklag, Bet-Hammarkabot, Chasar-Susa,

6 Bet-Lebaot, Szaruchen: trzynascie miast z ich wioskami.

7 Ain, Rimmon, Eter i Aszan: cztery miasta z przyległymi wioskami,

8 a oprócz tego wszystkie wioski lezace dokoła tych miast az do Baalat-Beer, [czyli] Rama w Negebie. Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Symeona według ich rodów.

9 Dział potomków Symeona był wziety z dziedzictwa potomków Judy, które było zbyt wielkie dla nich, i dlatego otrzymali potomkowie Symeona swoje dziedzictwo wsród ich dziedzictwa.

10 Trzeci los padł na potomków Zabulona według ich rodów: dział ich
dziedzictwa siegał az do Sarid.

11 Granica ich biegła na zachód od Marala i dotykała Dabbaszet, dochodzac
do potoku po wschodniej stronie Jokneam.

12 Od Sarid zwracała sie ku wschodowi w kierunku wschodzacego słonca az
do granicy Kislot-Tabor, biegła ku Deberat i wznosiła sie do Jafia,

13 a stad znów przechodziła ku wschodowi, ku wschodzacemu słoncu, do Gat-
Hachefer, do Et-Kasim i biegła dalej do Rimmon, zwracajac sie do Nea.

14 Dalej granica biegła na północ koło Channaton i konczyła sie na równinie
Jiftach-El.

15 Ponadto Kattat, Nahalal, Szimron, Jideala i Betlejem: dwanascie miast wraz
z przyległymi wioskami.

16 Takie było dziedzictwo potomków Zabulona według ich rodów, takie
miasta i przyległe wioski.

17 Czwarty los przypadł w udziale Issacharowi, potomkom Issachara według
ich rodów.

18 Dziedzictwo ich [rozciagało sie] az do Jizreel i [obejmowało] Hakkesulot,
Szunem,

19 Chafaraim, Szijon, Anacharat,

20 Rabbit, Kiszjon, Ebes,

21 Remet, En-Gannim, En-Chadda, Bet-Passes.

22 Granica dotykała Taboru, Szachasima i Bet-Szemesz, a nastepnie konczyła
sie nad Jordanem: szesnascie miast z przyległymi wioskami.

23 Takie było dziedzictwo pokolenia Issachara według ich rodów: ich miasta i
przyległe wioski.

24 Piaty los przypadł w udziale pokoleniu potomków Asera według ich rodów.

25 Dziedzictwo ich obejmowało: Chelkat, Chali, Beten, Akszaf,

26 Alammelek, Amad,Miszeal. Na zachodzie granica dotykała Karmelu i Szichor- Libnat,

27 a nastepnie zwracała sie na wschód słonca do Bet-Dagon, dotykała [dziedzictwa] Zabulona i doliny Jiftach-El na północy, ciagneła sie przez Bet-Haemek i Neiel, biegnac do Kabulu. Ze strony północnej [nalezały]:

28 Abdon, Rechob, Chammon, Kana az do Wielkiego Sydonu.

29 Potem granica zwracała sie do Rama i az do warownego miasta Tyr i wracała do Chosa, konczac sie nad morzem. Obejmowała Machaleb, Akzib,

30 Umma, Afek i Rechob: dwadziescia dwa miasta i przyległe wioski.

31 Taka była czesc dziedziczna pokolenia potomków Asera według ich rodów: ich miasta i przyległe wioski.

32 Potomkom Neftalego przypadł w udziale los szósty, potomkom Neftalego według ich rodów.

33 Granica ich szła z Chelef i od Debu w Saananim do Adami-Hannekeb i Jabneel az do Lakkum i dochodziła do Jordanu.

34 Na zachodzie granica szła ku Aznot-Tabor, dochodziła do Chukkok, dotykała [dziedzictwa] Zabulona od południa, [dziedzictwa] Asera od zachodu, a ”Judy” przy Jordanie - od wschodu.

35 Miastami warownymi były: Hassiddim, Ser, Chammat, Rakkat, Kinneret,

36 Adama, Ha-Rama, Chasor,

37 Kedesz, Edrei, En-Chasor,

38 Jireon, Migdal-El, Chorem, Bet-Anat, Bet-Szemesz: dziewietnascie miast z przyległymi wioskami.

39 Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Neftalego według ich rodów: ich miasta z przyległymi wioskami.

40 Pokoleniu potomków Dana według ich rodów przypadł w udziale siódmy los.

41 Granica ich dziedzictwa obejmowała: Sorea, Esztaol, Ir-Szemesz,

42 Szaalbin, Ajjalon, Jitla,

43 Elon, Timne, Ekron,

44 Elteke, Gibbeton, Baalat.

45 Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon,

46 Me-Hajjarkon, Ha-rakkon wraz z obszarem naprzeciw Jafy.

47 Posiadłosc jednak była dla Danitów za szczupła, wyruszyli przeto synowie Dana przeciw Leszem, zdobyli je i pobili [mieszkanców] ostrzem miecza. Po zajeciu miasta zamieszkali w nim i nazwali Leszem-Dan od imienia ich praojca Dana.

48 Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Dana według ich rodów: te miasta i przyległe wioski.

49 Gdy dokonano podziału kraju według jego rozciagłosci, Izraelici ofiarowali dziedzictwo wsród siebie Jozuemu, synowi Nuna;

50 na rozkaz Pana dali mu miasto, którego zazadał dla siebie, Timnat-Serach w górach Efraima. Odbudował to miasto i osiadł w nim.

51 Takie sa czesci dziedzictwa, które losem wydzielili kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i ksiazeta rodów izraelskich w Szilo wobec Pana przy wejsciu do Namiotu Spotkania. Tak został zakonczony podział kraju.

## Jozuego 20

1 Pan przemówił do Jozuego tymi słowami:

2 ”Powiesz Izraelitom: wyznaczcie sobie miasta ucieczki, o których mówiłem wam przez Mojzesza;

3 aby tam mógł uciec zabójca, który by zabił człowieka przez nieuwage, nierozmyslnie. Beda one dla was schronieniem przed mscicielem krwi.

4 Do jednego z tych miast powinien uciec zabójca: zatrzyma sie u wejscia i
przedstawi swoja sprawe starszym tego miasta. Przyjma go oni do miasta i
wyznacza mu miejsce, by mógł mieszkac wsród nich.

5 Jesli msciciel krwi bedzie go scigał, nie wydadza go w jego rece, poniewaz
nierozmyslnie zabił swego blizniego, do którego od dawna nie zywił
nienawisci.

6 Zabójca powinien pozostac w tym miescie, dopóki nie stanie przed sadem
zgromadzenia [i] az do smierci najwyzszego kapłana, który w tym czasie
bedzie sprawował czynnosci. Wtedy dopiero moze zabójca wrócic do swego
miasta i do swego domu w miescie, z którego uciekł".

7 Poswiecili w tym celu Kadesz w Galilei na górze Neftalego, Sychem na górze
Efraima oraz Kiriat-Arba, czyli Hebron, na górze Judy.

8 Z drugiej strony Jordanu, na wschód od Jerycha, wyznaczono na pustyni, na
płaskowyzu, Beser z pokolenia Rubena, Ramot w Gileadzie z pokolenia Gada;
Golan w Baszanie, z pokolenia Manassesa.

9 Takie były miasta wyznaczone dla wszystkich Izraelitów i dla cudzoziemca
mieszkajacego wsród nich, aby tam mógł uciec kazdy, ktokolwiek przez
nieuwage zabije człowieka, aby nie poniósł smierci z reki msciciela krwi,
dopóki nie stanie przed zgromadzeniem.

## Jozuego 21

1 Przyszli przełozeni rodów lewickich do arcykapłana Eleazara, do Jozuego,
syna Nuna, i do naczelników rodów pokolen Izraelitów

2 i rzekli do nich w Szilo w kraju Kanaan: "Pan polecił przez Mojzesza, aby
nam dano miasta na zamieszkanie wraz z ich pastwiskami dla naszego
bydła".

3 Izraelici oddali wiec lewitom ze swego dziedzictwa, zgodnie z rozkazem
Pana, nastepujace miasta wraz z ich pastwiskami.

4 Los przypadł w udziale rodom Kehatytów. Potomkom kapłana Aarona
sposród lewitów przypadło losem trzynascie miast od pokolenia Judy, od
pokolenia Symeona i od pokolenia Beniamina.

5 Pozostałym potomkom Kehata przypadło losem dziewiec miast od pokolenia
Efraima, od pokolenia Dana i od połowy pokolenia Manassesa.

6 Potomkom Gerszona przypadło losem trzynascie miast od rodów pokolenia
Issachara, od pokolenia Asera, od pokolenia Neftalego i od połowy pokolenia
Manassesa w Baszanie.

7 Potomkom Merariego według ich rodów przypadło losem dwanascie miast
od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zabulona.

8 Izraelici oddali wiec lewitom przez losowanie te miasta wraz z ich
pastwiskami, jak im rozkazał Pan za posrednictwem Mojzesza.

9 Odstapili im wiec z pokolenia potomków Judy i potomków Symeona
nastepujace miasta imiennie wyszczególnione.

10 Potomkom Aarona z rodu Kehatytów, potomków Lewiego, poniewaz na
nich padł pierwszy los,

11 dali: Kiriat-Arba, główne miasto Anakitów, czyli Hebron na górze Judy z
pastwiskami dokoła niego.

12 Pola jednak tego miasta i jego wioski dano na własnosc Kalebowi, synowi
Jefunnego.

13 Potomkom kapłana Aarona dano miasto ucieczki dla zabójców: Hebron
wraz z jego pastwiskami, Libne wraz z jej pastwiskami,

14 Jattir z jego pastwiskami, Esztemoa z jego pastwiskami,

15 Cholon z jego pastwiskami, Debir z jego pastwiskami,

16 Aszan z jego pastwiskami, Jutta z jego pastwiskami, Bet-Szemesz z jego
pastwiskami: dziesiec miast od tych dwu pokolen.

17 Od pokolenia Beniamina Gibeon z jego pastwiskami, Geba z jego
pastwiskami,

18 Anatot z jego pastwiskami, Almon z jego pastwiskami: cztery miasta.

19 Wszystkich miast dla kapłanów pochodzacych od Aarona: trzynascie wraz z ich pastwiskami.

20 Rodom potomków Kehata, lewitom, czyli pozostałym potomkom Kehata, przyznano losem miasta z pokolenia Efraima.

21 Dano im miasto ucieczki dla zabójców: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraima oraz Gezer z jego pastwiskami,

22 Kibsaim z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami: cztery miasta.

23 Z pokolenia Dana - Elteke z jego pastwiskami, Gibbeton z jego pastwiskami,

24 Ajjalon z jego pastwiskami, Gat-Rimmon z jego pastwiskami: cztery miasta.

25 Z połowy pokolenia Manassesa: Tanak z jego pastwiskami, Jibleam z jego pastwiskami: dwa miasta.

26 Wszystkich miast dziesiec z ich pastwiskami dla rodów pozostałych potomków Kehata.

27 Potomkom Gerszona i ich rodom, lewitom, dano od połowy pokolenia Manassesa, miasto ucieczki dla zabójców: Golan w Baszanie z jego pastwiskami i Asztarot z jego pastwiskami: dwa miasta.

28 Od pokolenia Issachara - Kiszjon z jego pastwiskami, Dobrat z jego pastwiskami,

29 Jarmut z jego pastwiskami, En-Gannim z jego pastwiskami: cztery miasta.

30 Od pokolenia Asera - Miszeal, Abdon,

31 Chelkat, Rechob z ich przynaleznymi pastwiskami: cztery miasta.

32 Od pokolenia Neftalego miasto ucieczki dla zabójców: Kedesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammot-Dor z jego pastwiskami, Rakkat z jego pastwiskami: trzy miasta.

33 Wszystkich miast Gerszonitów według ich rodów: trzynascie miast z ich pastwiskami.

34 Rodom potomków Merariego, reszcie lewitów, przyznano od pokolenia Zabulona: Jokneam z jego pastwiskami, Karta z jego pastwiskami,

35 Rimmon z jego pastwiskami, Nahalal z jego pastwiskami: cztery miasta;

36 za Jordanem od pokolenia Rubena - miasto ucieczki dla zabójców, Beser na pustyni Jahsa z jego pastwiskami,

37 Kedemot z jego pastwiskami, Mefaat z jego pastwiskami: cztery miasta.

38 Od pokolenia Gada miasto ucieczki Ramot w Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z jego pastwiskami,

39 Cheszbon z jego pastwiskami, Jazer z jego pastwiskami: cztery miasta.

40 Wszystkich miast przyznanych losem potomkom Merariego według ich rodów, pozostałych z rodów lewickich: dwanascie miast.

41 Całkowita liczba miast lewickich posród dziedzictwa Izraelitów wynosiła czterdziesci osiem z ich pastwiskami.

42 Kazde z tych miast obejmowało samo miasto i jego pastwiska dokoła. To samo odnosi sie do wszystkich wymienionych miast.

43 Tak Pan dał Izraelitom cały kraj, który poprzysiagł dac ich przodkom. Objeli go oni w posiadanie i w nim zamieszkali.

44 Pan uzyczył im pokoju dokoła, zupełnie jak poprzysiagł ich przodkom, a zaden z ich wrogów nie mógł sie wobec nich ostac. Wszystkich ich wrogów dał Pan im w rece.

45 Ze wszystkich dobrych obietnic, które Pan uczynił domowi Izraela, zadna nie zawiodła, lecz kazda sie spełniła.

## Jozuego 22

1 Jozue wezwał wówczas Rubenitów, Gadytów i połowe pokolenia Manassesa

2 i rzekł do nich: ”Spełniliscie wszystko, co wam polecił Mojzesz, sługa Pana, i słuchaliscie tez głosu mojego zawsze, gdy wam rozkazywałem.

3 Nie opusciliscie braci waszych, pomimo długiego czasu wojny, az do dnia dzisiejszego i strzegliscie wiernie przykazania Pana, Boga waszego.

4 Obecnie, Pan, Bóg wasz, udzielił pokoju braciom waszym, jak im przyrzekł. Wróccie wiec spokojnie do namiotów swoich, do ziemi, która Mojzesz, sługa Pana, wyznaczył wam w dziedzictwie za Jordanem.

5 Troszczcie sie tylko pilnie o to, zebyscie spełniali przykazanie i prawo, które nakazał wam Mojzesz, sługa Pana: miłowac Pana, Boga waszego, postepowac zawsze Jego drogami, zachowywac Jego przykazania, przylgnac do Niego i słuzyc Mu całym waszym sercem i cała dusza".

6 Jozue pobłogosławił ich i zwolnił ich: wyruszyli wiec do swoich namiotów.

7 Mojzesz wyznaczył jednej połowie pokolenia Manassesa posiadłosc w Baszanie, Jozue dał drugiej połowie dział wsród ich braci, na brzegu zachodnim Jordanu. Gdy wiec Jozue odesłał ich do ich namiotów, pobłogosławił ich

8 i rzekł: "Wracacie do waszych namiotów z wielkimi bogactwami, z mnóstwem bydła, zaopatrzeni w srebro, złoto, braz, zelazo i odziez w wielkiej ilosci; podzielcie sie wiec z bracmi waszymi łupem po waszych wrogach".

9 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada wrócili wraz z połowa pokolenia Manassesa i opuscili Izraelitów w Szilo, połozonym w ziemi Kanaan, aby sie udac do ziemi Gilead, do kraju swej posiadłosci, gdzie sie osiedlili zgodnie z rozkazem Pana, danym Mojzeszowi.

10 Gdy przybyli w okolice nad Jordanem, połozona jeszcze w kraju Kanaan, potomkowie Rubena, potomkowie Gada i połowa pokolenia Manassesa zbudowali tam ołtarz nad brzegiem Jordanu, ołtarz wygladajacy okazale.

11 I usłyszeli Izraelici wiadomosc: "Oto potomkowie Rubena, potomkowie Gada i połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi Kanaan w okolicy Jordanu, na brzegu Izraelitów".

12 Usłyszeli te wiadomosc Izraelici i cała społecznosc Izraelitów zebrała sie w Szilo, aby wyruszyc przeciw nim na wojne.

13 Izraelici wysłali do potomków Rubena, potomków Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, Pinchasa, syna kapłana Eleazara,

14 a z nim dziesieciu ksiazat - ksiecia rodu z kazdego pokolenia izraelskiego - stojacych na czele wszystkich rodów wsród plemion Izraela.

15 Skoro przybyli oni do potomków Rubena, potomków Gada i połowy pokolenia Manassesa w ziemi Gilead, tak do nich przemówili:

16 ”Mówi do was cała społecznosc Pana: Co oznacza ta niewiernosc popełniona przez was wobec Boga Izraela? Dlaczego wy odwracacie sie dzis od Pana, budujac sobie ołtarz, co jest dzisiaj buntem przeciw Niemu?

17 Czyz nie dosyc przestepstw z Peor, z których nie oczyscilismy sie jeszcze do dnia dzisiejszego i przez które spadła ta kleska na społecznosc Pana?

18 Poniewaz wy dzisiaj nie chcecie isc za Panem, lecz chcecie buntowac sie przeciwko Niemu, jutro zapłonie On gniewem przeciw całej społecznosci Izraela.

19 Jesli ziemia waszego dziedzictwa jest nieczysta, przejdzcie do kraju, który jest dziedzictwem Pana, gdzie wznosi sie przybytek Pana, i obierzcie mieszkanie pomiedzy nami. Nie buntujcie sie jednak przeciw Panu i nie buntujcie sie przeciwko nam, budujac sobie ołtarz poza ołtarzem Pana, Boga naszego.

20 Skoro Akan, syn Zeracha, popełnił przestepstwo przeciw klatwie, czyz gniew Bozy nie spadł na cała społecznosc, chociaz on był tylko jednym człowiekiem? Powinien był tylko sam umrzec za swój grzech!”

21 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada i połowa pokolenia Manassesa odpowiedzieli naczelnikom plemion izraelskich:

22 ”Jahwe, Bóg bogów; Jahwe, Bóg bogów, wie to dobrze, i Izrael powinien równiez wiedziec: jesli to był bunt lub jesli to była niewiernosc wzgledem Pana, niech nas nie wybawi jeszcze tego dnia!

23 I jesli zbudowalismy ołtarz, aby odwrócic sie od Pana i aby składac na nim ofiary całopalne, pokarmowe i biesiadne, niech sam Pan to osadzi!

24 Czyz nie uczynilismy tego z bojazni o przyszłosc, myslac, ze jutro wasi synowie moga zapytac naszych: ”Cóz macie wspólnego z Jahwe, Bogiem Izraela?

25 Pan ustanowił Jordan granica miedzy nami a wami, potomkami Rubena i Gada. Wy nie macie zadnego udziału w Panu!” I mogliby wasi synowie sprawic, zeby nasi przestali bac sie Pana!

26 Dlatego powiedzielismy: Zbudujemy sobie ołtarz nie do całopalen o innych ofiar,

27 lecz jako swiadectwo pomiedzy nami i wami, i miedzy potomkami po nas, ze chcemy pełnic służbe Pana przed Jego obliczem przez nasze całopalenia, zertwy i ofiary biesiadne. Wasi synowie nie beda mogli kiedys powiedziec naszym: ”Wy nie macie udziału w Panu”.

28 Myslelismy przeto: Jesliby któregos dnia tak mówili do nas lub do potomków naszych, bedziemy mogli odpowiedziec: Spójrzcie na sposób budowy ołtarza Panskiego, który wzniesli przodkowie nasi nie na całopalenia lub zertwy, lecz jako swiadectwo miedzy nami a wami.

29 Daleka jest od nas mysl, abysmy sie buntowali przeciw Panu i odwracali sie od postepowania za Panem, budujac ołtarz do całopalen, ofiar pokarmowych i krwawych, poza ołtarzem Pana, Boga naszego, znajdujacym sie przed Jego przybytkiem”.

30 Gdy kapłan Pinchas, ksiazeta społecznosci i naczelnicy plemion izraelskich, którzy mu towarzyszyli, usłyszeli słowa wypowiedziane przez potomków Rubena, potomków Gada i potomków Manassesa - wydały sie one dobre w ich oczach.

31 Wtedy kapłan Pinchas, syn Eleazara, rzekł do potomków Rubena, potomków Gada i potomków Manassesa: ”Przekonalismy sie dzisiaj, ze wsród

nas jest Pan, poniewaz wy nie popełniliscie przeciw Panu tej niewiernosci, ocaliliscie wiec Izraelitów od [karzacej] reki Pana!”

32 Kapłan Pinchas, syn Eleazara, i ksiazeta opuscili potomków Rubena, potomków Gada i wrócili z ziemi Gilead do ziemi Kanaan, do Izraelitów, którym zaniesli te odpowiedz.

33 Sprawa wydała sie dobra Izraelitom: błogosławili Boga i nie mówili nic wiecej o wyruszeniu przeciw nim na wojne, aby spustoszyc kraj zamieszkały przez potomków Rubena i potomków Gada.

34 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada nazwali ołtarz [”Swiadectwem”], poniewaz mówili: ”Oto jest swiadectwo wsród nas, ze Pan jest Bogiem”.

## Jozuego 23

1 Po upływie długiego czasu, gdy Pan uzyczył Izraelitom pokoju ze strony wszystkich ich wrogów dokoła, Jozue juz był stary i podeszły w latach.

2 Jozue zwołał całego Izraela, jego starszych, ksiazat, sedziów i zwierzchników i przemówił do nich: ”Ja zestarzałem sie i posunałem sie w latach,

3 a wy byliscie swiadkami wszystkiego, co Pan, Bóg wasz, uczynił wobec was wszystkich tym ludom, poniewaz Pan, Bóg wasz, sam walczył za was.

4 Patrzcie, podzieliłem pomiedzy was losem, jako dziedzictwo, według waszych pokolen te narody, które jeszcze nalezy podbic, tak jak te, które ja zgładziłem od Jordanu az do Morza Wielkiego na zachodzie.

5 Pan, Bóg wasz, On sam je rozproszy przed wami i wypedzi je przed wami, a wy posiadziecie ich ziemie, jak przyrzekł wam Pan, Bóg wasz.

6 Okazcie sie meznymi, by strzec i wypełniac wszystko, co napisane w ksiedze Prawa Mojzesza, nie odstepujac od niego ani na prawo, ani na lewo,

7 i nie łaczac sie z tymi ludami, które pozostały z wami. Nie bedziecie wzywac imion ich bogów, przysiegac na nich, słuzyc im lub oddawac pokłon.

8 Wy powinniscie natomiast przylgnac do Pana, Boga waszego, jak czyniliscie
to az do dnia dzisiejszego.

9 Pan wypedził przed wami wielkie i silne narody i nikt nie mógł ostac sie
przed wami az do tego dnia.

10 Jeden z was pedził przed soba tysiac, albowiem Pan, Bóg wasz, sam walczył
za was, jak wam obiecał.

11 Troszczcie sie bardzo o wasze zycie, miłujac Boga waszego, Pana.

12 Lecz jesli sprzeniewierzycie sie i połaczycie sie z reszta tych ludów, które
pozostały z wami, jesli zawierac bedziecie małzenstwa z nimi i pomieszacie
sie z nimi,

13 badzcie pewni, ze Pan, Bóg wasz, przestanie wypedzac te ludy przed wami,
a stana sie one dla was siecia i sidłem, biczem dla waszych boków i kolcami
dla waszych oczu, az wyginiecie z tej pieknej ziemi, która wam dał Pan, Bóg
wasz.

14 Ja sam musze teraz pójsc droga, która ida wszyscy, a wy zrozumcie to
całym sercem i cała dusza swoja, ze ze wszystkich wspaniałych obietnic,
które dał wam Pan, Bóg wasz, ani jedna nie zawiodła: wszystkie wam sie
spełniły; zadna z nich nie okazała sie próżna.

15 Ale jak sie wypełniły na wasza korzysc wszystkie obietnice, uczynione
przez Pana, Boga waszego, tak samo Pan wypełni wszystkie swe grozby
przeciw wam, az do zgładzenia was z tej pieknej ziemi, która dał wam Pan,
Bóg wasz.

16 Jesli rzeczywiscie przestapicie przymierze, które Pan, Bóg wasz, zawarł z
wami, i jesli pójdziecie służyc obcym bogom i bedziecie oddawac im pokłon,
wtedy gniew Pana zapali sie przeciw wam i z tej pieknej ziemi, która wam
dał, rychło zniknieciе”.

## Jozuego 24

1 Jozue zgromadził w Sychem wszystkie pokolenia Izraela. Wezwał tez
starszych Izraela, jego ksiazat, sedziów i zwierzchników, którzy sie stawili
przed Bogiem.

2 Jozue przemówił wtedy do całego narodu: ”Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Po
drugiej stronie Rzeki mieszkali wasi przodkowie od starodawnych czasów:
Terach, ojciec Abrahama i Nachora, którzy słuzyli bogom cudzym,

3 lecz Ja wziałem ojca waszego Abrahama z kraju po drugiej stronie Rzeki i
przeprowadziłem go przez cała ziemie Kanaan i rozmnozyłem róg jego, dajac
mu Izaaka.

4 Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa, Ezawowi dałem w posiadanie góre Seir,
Jakub i jego synowie wyruszyli do Egiptu.

5 Nastepnie powołałem Mojzesza i Aarona i ukarałem Egipt tym wszystkim, co
sprawiłem posrodku niego, a wtedy was wywiodłem.

6 Ja wyprowadziłem przodków waszych z Egiptu; i przybyliscie nad morze;
Egipcjanie scigali przodków waszych na rydwanach i konno az do Morza
Czerwonego.

7 Wołali wtedy do Pana, i rozciagnał gesta mgłe miedzy wami i Egipcjanami,
po czym sprowadził na nich morze - i okryło ich. Widzieliscie własnymi
oczami, co uczyniłem w Egipcie. Potem przebywaliscie długi czas na pustyni.

8 Zaprowadziłem was pózniej do kraju Amorytów, mieszkajacych za
Jordanem; walczyli z wami, lecz Ja dałem ich w wasze rece. Zajeliscie wtedy
ich kraj, a Ja wyniszczyłem ich przed wami.

9 Równiez powstał Balak, syn Sippora, król Moabu, i walczył z Izraelem.
Posłał tez i wezwał Balaama, syna Beora, by wam złorzeczył.

10 Lecz Ja nie chciałem słuchac Balaama: musiał on was błogosławic, a Ja
wybawiłem was z jego reki.

11 Przeprawiliscie sie nastepnie przez Jordan i przyszliscie do Jerycha.
Mieszkancy Jerycha walczyli z wami, a równiez Amoryci, Peryzzyci,

Kananejczycy, Chetyci, Girgaszyci, Chiwwici i Jebusyci, lecz wydałem ich w wasze rece.

12 Wysłałem przed wami szerszenie, które wypedziły przed obliczem waszym dwu królów amoryckich. Nie dokonało sie to ani waszym mieczem, ani łukiem.

13 Dałem wam ziemie, około której nie trudziliscie sie, i miasta, których wyscie nie budowali, a w nich zamieszkaliscie. Winnice i drzewa oliwne, których nie sadziliscie, daja wam dzis pozywienie.

14 Bójcie sie wiec Pana i służcie Mu w szczerosci i prawdzie! Usuncie bóstwa, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki i w Egipcie, a służcie Panu!

15 Gdyby jednak wam sie nie podobało służyc Panu, rozstrzygnijcie dzis, komu służyc chcecie, czy bóstwom, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki, czy tez bóstwom Amorytów, w których kraju zamieszkaliscie. Ja sam i mój dom służyc chcemy Panu".

16 Naród wówczas odrzekł tymi słowami: "Dalekie jest to od nas, abysmy mieli opuscic Pana, a służyc bóstwom obcym!

17 Czyz to nie Pan, Bóg nasz, wyprowadził nas i przodków naszych z ziemi egipskiej, z domu niewoli? Czyz nie On przed oczyma naszymi uczynił wielkie znaki i ochraniał nas przez cała droge, która szlismy, i wsród wszystkich ludów, pomiedzy którymi przechodzilismy?

18 Pan ponadto wypedził przed nami wszystkie te ludy wraz z Amorytami, którzy mieszkali w tym kraju. My równiez chcemy służyc Panu, bo On jest naszym Bogiem".

19 I rzekł Jozue do ludu: "Wy nie mozecie służyc Panu, bo jest On Bogiem swietym i jest Bogiem zazdrosnym i nie przebaczy wam wystepków i grzechów.

20 Jesli opuscicie Pana, aby służyc bogom obcym, zesle na was znów nieszczescia, a choc przedtem dobrze wam czynił, wtedy sprowadzi zagłade".

21 Lecz lud odrzekł Jozuemu: ”Nie! My chcemy służyc Panu!”

22 Jozue odpowiedział ludowi: ”Wy jestescie swiadkami przeciw samym sobie, ze wybraliscie Pana, aby Mu służyc”. I odpowiedzieli: ”Jestesmy swiadkami”.

23 ”Usuncie wiec bogów obcych sposród was i zwróccie serca wasze ku Panu, Bogu Izraela”.

24 I odrzekł lud Jozuemu: ”Panu, Bogu naszemu, chcemy służyc i głosu Jego chcemy słuchac”.

25 Zawarł wiec Jozue w tym dniu przymierze z ludem i nadał mu ustawe i nakaz w Sychem.

26 Jozue zapisał te słowa w ksiedze Prawa Bozego. Wziął nastepnie wielki kamien i wzniósł go tam pod terebintem, który jest w miejscu poswieconym Panu.

27 Nastepnie Jozue rzekł do zgromadzonego ludu: ”Patrzcie, oto ten kamien bedzie dla was swiadkiem, poniewaz on słyszał wszystkie słowa, które Pan mówił do nas. Bedzie on swiadkiem przeciw wam, abyscie sie nie wyparli waszego Boga”.

28 Wtedy Jozue odprawił lud i kazdy pospieszył do swojej posiadłosci.

29 Potem umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pana, majac sto dziesiec lat.

30 Pochowano go w posiadłosci jego dziedzictwa w Timnat-Serach, w górach Efraima, na północ od góry Gaasz.

31 Izrael służył Panu przez cały czas zycia Jozuego i przez cały czas zycia starszych, którzy przezyli Jozuego, a dobrze znali wszystko, co Pan uczynił dla Izraela.

32 A kosci Józefa, które synowie Izraela zabrali ze soba z Egiptu, pochowano w Sychem, na czesci pola, kupionego przez Jakuba od synów Chamora, ojca Sychema, za sume stu kesitów. I stało sie ono własnoscia synów Józefa.

33 Równiez umarł Eleazar, syn Aarona, pochowano go w Gibea, [miescie] jego syna Pinchasa, które było mu dane w górach Efraima.

# Ksiega Sedziów

## Sedziów 1

1 Po smierci Jozuego Izraelici tak sie pytali Pana: ”Któz z nas pierwszy wystapi do walki przeciwko Kananejczykom?”

2 Pan odpowiedział: ”Wystapi Juda. Oto daje te ziemie w jego rece”.

3 Zwrócił sie wiec Juda do Symeona, swego brata: ”Pójdz ze mna na ziemie wyznaczona mi losem, a bedziemy walczyli z Kananejczykami. Z kolei i ja takze bede pomagał ci walczyc na wyznaczonej tobie ziemi”. I Symeon poszedł z nim.

4 Wystapił wiec Juda do walki i Pan wydał Kananejczyków i Peryzzytów w ich rece. A w Bezek zabili dziesiec tysiecy mezczyzn.

5 Kiedy w Bezek natkneli sie na Adoni-Bezeka, wydali mu bitwe i pokonali Kananejczyków i Peryzzytów.

6 Uciekł Adoni-Bezek, lecz oni scigali go, schwycili i odcieli mu kciuki rak i nóg.

7 Powiedział wtedy Adoni-Bezek: ”Siedemdziesieciu królów z odcietymi kciukami u rak i nóg zbierało okruchy pod moim stołem. Oto jak ja postapiłem, tak i mnie oddał Bóg”. Odprowadzono go do Jerozolimy i tam umarł.

8 ”Synowie Judy uderzyli na Jerozolime, zdobyli ja, lud wycieli ostrzem miecza, a miasto spalili”.

9 Potem zeszli potomkowie Judy, aby uderzyc na Kananejczyków, którzy zamieszkiwali góry, Negeb i Szefele.

10 Nastepnie wyruszył Juda przeciw Kananejczykom, którzy zajmowali Hebron - nazwa Hebronu brzmiała niegdys Kiriat-Arba - i pobił Szeszaja, Achimana i Talmaja.

11 Stamtad wyruszył przeciwko mieszkancom Debiru - nazwa Debiru brzmiała przedtem Kiriat-Sefer.

12 Wtedy własnie powiedział Kaleb: ”Temu, kto zdobedzie Kiriat-Sefer i zajmie je, dam moja córke Akse za zone”.

13 Zdobył je Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba, i Kaleb dał mu za zone swoja córke Akse.

14 Gdy ona przybyła, skłoniła go, aby zazadał pola od jej ojca. Nastepnie zsiadła z osła, a Kaleb ja zapytał: ”Czego sobie zyczysz?”

15 Wtedy odrzekła mu: ”Okaz mi łaske przez dar! Skoro mi dałes ziemie Negeb, dajze mi zródła wód”. I dał jej zródła na wyzynie i na nizinie.

16 Synowie Kenity, tescia Mojzesza, wyruszyli z synami Judy z Miasta Palm i udali sie na pustynie judzka, lezaca w Negebie koło Arad, i tam zamieszkali z ludem.

17 Potem ruszył Juda z Symeonem, bratem swoim, na podbój Kananejczyków zamieszkujacych Sefat, które obłozyli klatwa, i stad nadano temu miastu nazwe Chorma.

18 Zdobył tez Juda Gaze i jej okolice, Aszkelon i jego okolice oraz Ekron i jego okolice.

19 A Pan był z Juda.Wział potem Juda w posiadanie góry, natomiast nie usunał z posiadłosci mieszkanców doliny, poniewaz mieli zelazne rydwany.

20 Kalebowi dano w posiadanie Hebron, zgodnie z podziałem dokonanym przez Mojzesza, a ten pozbawił tam posiadłosci trzech synów Anaka.

21 Natomiast synowie Beniamina nie wyrzucili z Jerozolimy mieszkajacych w niej Jebusytów, tak ze ci mieszkaja w Jerozolimie wspólnie z synami Beniamina az po dzis dzien.

22 Z kolei i pokolenie Józefa udało sie ku Betel, a Pan był z nim.

23 Pokolenie Józefa posłało najpierw wywiadowców do Betel - a nazwa tego miasta brzmiała niegdys Luz.

24 I spotkali wywiadowcy człowieka wychodzacego z miasta. ”Wskaz nam wejscie do miasta - powiedzieli do niego - a okazemy ci łaske”.

25 Ten wskazał im wejscie do miasta, a oni wycieli ostrzem miecza miasto,
tego zas człowieka wraz z cała jego rodzina wypuscili na wolnosc.

26 Udał sie wiec ten człowiek do ziemi Chetytów, gdzie zbudował miasto,
któremu dał nazwe Luz, i nazwa ta istnieje az do dnia dzisiejszego.

27 Natomiast Manasses nie zdobył Bet-Szean i miejscowosci przynaleznych ani
Tanaku i miejscowosci przynaleznych, ani [nie wypedził] mieszkanców Dor i
miejscowosci przynaleznych, ani mieszkanców Jibleam i miejscowosci
przynaleznych, ani mieszkanców Megiddo i miejscowosci przynaleznych.
Kananejczycy mieszkaja w tej ziemi az do dnia dzisiejszego.

28 Jednakze kiedy Izrael sie wzmocnił, poddał wprawdzie Kananejczyków
robotom przymusowym, ale ich nie wypedził.

29 Efraim równiez nie wypedził Kananejczyków mieszkajacych w Gezer: Kana-
nejczycy mieszkali posrodku nich w Gezer.

30 Zabulon nie wypedził mieszkanców Kitron ani Nahalol, tak ze
Kananejczycy mieszkali wsród nich i wykonywali roboty przymusowe.

31 Aser nie wypedził mieszkanców Akko ani Sydonu, ani Achlab, ani Akzib,
ani Chelba, ani Afik, ani Rechob.

32 Mieszkali wiec Aseryci wsród Kananejczyków, zamieszkujacych kraj, bo ich
nie wypedzili.

33 Neftali nie wypedził mieszkanców z Bet-Szemesz ani mieszkanców z Bet-
Anat i mieszkał wsród Kananejczyków zajmujacych te ziemie. Jednakze
mieszkancy z Bet-Szemesz i Bet-Anat zostali przeznaczeni do robót
przymusowych na jego korzysc.

34 Amoryci zas wypchneli synów Dana na góry i nie pozwalali im zejsc do
doliny.

35 Amoryci trzymali sie wiec w Har-Cheres, Ajjalonie i w Szaalbin, lecz kiedy
zaciazyła reka pokolenia Józefa, wykonywali roboty przymusowe.

36 Posiadłosci zas Edomitów rozciagały sie od Wzgórza Skorpionów, od Skały i wyzej.

**Sedziów 2**

1 Anioł Pana zstapił z Gilgal do Bokim i rzekł: ”Wywiodłem was z Egiptu i zaprowadziłem was do ziemi, która poprzysiagłem dac waszym przodkom. Powiedziałem: Nie złamie przymierza mego z wami na wieki.

2 Jednakze wy nie wchodzcie w przymierze z mieszkancami tej ziemi, lecz rozwalcie ich ołtarze. Wyscie zas nie usłuchali mego głosu. Dlaczego to uczyniliscie?

3 Powiedziałem takze: Nie wypedze ich sprzed was, aby byli dla was przeszkoda i aby bogowie ich byli dla was sidłem”.

4 Kiedy Anioł Pana wyrzekł te słowa do wszystkich Izraelitów, lud podniósł lament i zaniósł sie płaczem.

5 Miejscu temu nadano nazwe Bokim i złozono ofiare dla Pana.

6 Wówczas Jozue rozesłał lud i poszli Izraelici, kazdy do swojej dzielnicy, aby objac ziemie w posiadanie.

7 Służył lud Panu po wszystkie dni zycia Jozuego i po wszystkie dni starszych, którzy zyli po smierci Jozuego i którzy ogladali wszystkie dzieła Pana, jakich dokonał dla Izraela.

8 Jozue, syn Nuna, sługa Pana, umarł w wieku lat stu dziesieciu.

9 Pochowano go w posiadłosci Timnat-Cheres, która otrzymał w dziedzictwo, przy górze Efraima, na północ od góry Gaasz.

10 A gdy całe to pokolenie połaczyło sie ze swoimi przodkami, nastało inne pokolenie, które nie znało Pana ani tez tego, co uczynił dla Izraela.

11 Wówczas Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana i służyli Baalom.

12 Opuscili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, i poszli za cudzymi bogami, którzy nalezeli do ludów sasiednich. Oddawali im pokłon i draznili Pana.

13 Opuscili Pana i służyli Baalowi i Asztartom.

14 Wówczas zapłonał gniew Pana przeciwko Izraelitom, tak ze wydał ich w rece ciemiezców, którzy ich złupili, wydał ich na łup nieprzyjaciół, którzy ich otaczali, tak ze nie mogli im sie oprzec.

15 We wszystkich ich poczynaniach reka Pana była przeciwko nim na ich nieszczescie, jak to Pan przedtem im zapowiedział i jak im poprzysiagł. I tak spadł na nich ucisk ogromny.

16 Wówczas Pan wzbudził sedziów, by wybawili ich z reki tych, którzy ich uciskali.

17 Ale i sedziów swoich nie słuchali, gdyz uprawiali nierzad z innymi bogami, oddawali im pokłon. Zboczyli szybko z drogi, po której kroczyli ich przodkowie, którzy słuchali przykazan Pana: ci tak nie postepowali.

18 Kiedy zas Pan wzbudzał sedziów dla nich, Pan był z sedzia i wybawiał ich z reki nieprzyjaciół, póki zył sedzia. Pan bowiem litował sie, gdy jeczeli pod jarzmem swoich ciemiezców i przesladowców.

19 Lecz po smierci sedziego odwracali sie i czynili jeszcze gorzej niz ich przodkowie. Szli za cudzymi bogami, służyli im i pokłon im oddawali, nie wyrzekajac sie swych czynów ani drogi zatwardziałosci.

20 Zapłonał wiec gniew Pana przeciwko Izraelowi. I rzekł: ”Poniewaz lud ten przekroczył przymierze, które zawarłem z ich przodkami, i poniewaz nie usłuchał głosu mego,

21 takze i Ja nie wyrzuce sposród nich zadnego z narodów - które pozostawił Jozue, gdy umierał -

22 zeby poddac Izraelitów próbie i zbadac, czy pójda drogami Pana, po których kroczyli ich przodkowie”.

23 Pan wiec pozostawił te narody, nie wypedzajac ich szybko ani nie wydajac ich w rece Jozuego.

## Sedziów 3

1 A oto narody, którym Pan pozwolił pozostac, aby wystawic przez nie na próbe Izraela, wszystkich tych, którzy nie doswiadczyli zadnej wojny z Kananejczykami -

2 a stało sie to jedynie ze wzgledu na dobro pokolen izraelskich, aby je nauczyc sztuki wojennej, te zwłaszcza, które jej przedtem nie poznały -

3 pieciu władców filistynskich oraz wszyscy Kananejczycy, Sydonczycy i Chiwwici, którzy zamieszkiwali łancuch gór Libanu, poczawszy od góry Baal-Hermon az do Wejscia do Chamat.

4 Byli oni przeznaczeni do wypróbowania Izraelitów, by mozna było poznac, czy beda strzec przykazan, które Pan dał ich przodkom za posrednictwem Mojzesza.

5 Mieszkali wiec Izraelici wsród Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów,

6 zenili sie z ich córkami i własne swoje córki dawali ich synom za zony, a takze służyli ich bogom.

7 Izraelici popełniali to, co złe w oczach Pana. Zapominali o Panu, Bogu swoim, a służyli Baalom i Aszerom.

8 I znów zapłonał gniew Pana przeciw Izraelowi. Wydał wiec ich w rece Kuszan- Riszeataima, króla Aram-Naharaim, przeto Izraelici służyli mu przez osiem lat.

9 Wołali wiec Izraelici do Pana i Pan sprawił, ze powstał wsród Izraelitów wybawiciel, który ich wyswobodził - Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba.

10 Był nad nim duch Pana, i on sprawował sady nad Izraelem. Gdy zas wdał sie w bitwe, Pan wydał w jego rece Kuszan-Riszeataima, króla Aramu, tak iz jego reka nad nim zaciazyła.

11 Kraj doznawał pokoju przez lat czterdziesci - az do smierci Otniela, syna Kenaza.

12 A Izraelici znów zaczeli czynic to, co złe w oczach Pana, a Pan wzmocnił
przeciw Izraelowi Eglona, króla Moabu, poniewaz czynili to, co złe w oczach
Pana.

13 Eglon połaczył sie z Ammonitami i Amalekitami i podjał wyprawe, pobił
Izraela i zdobył Miasto Palm.

14 Izraelici słuzyli Eglonowi, królowi Moabu, przez lat osiemnascie.

15 Wtedy Izraelici wołali do Pana i Pan wzbudził im wybawiciela, Ehuda, syna
Gery, Beniaminity, który władał lewa reka. Izraelici wysłali go z danina do
Eglona, króla Moabu.

16 Ehud przygotował sobie sztylet o dwóch ostrzach, długi na jeden łokiec, i
schował go pod swoimi szatami na prawym biodrze.

17 Złozył wiec danine Eglonowi, królowi Moabu - a Eglon był bardzo otyły.

18 Oddawszy danine [Ehud] odesłał ludzi, którzy ja przyniesli,

19 a sam zawrócił od bozków, które były ustawione koło Gilgal, i rzekł:
”Królu, mam ci cos powiedziec w tajemnicy”. Król powiedział: ”Sza!” - na co
wszyscy otaczajacy go wyszli.

20 Ehud podszedł do niego. Król przebywał w letniej górnej komnacie, której
uzywał dla siebie. ”Mam dla ciebie, królu, słowo od Boga!” - rzekł do niego
Ehud, na co ten podniósł sie ze swego tronu.

21 Wtenczas Ehud siegnał lewa reka po sztylet, który schował na prawym
biodrze, i utopił go w jego brzuchu.

22 Rekojesc wraz z ostrzem weszła do wnetrznosci i utkwiła w jego tłuszczu,
gdyz [Ehud] nie wydobył sztyletu z brzucha i ”wyszedł...”

23 Nastepnie Ehud wyszedł przez ganek, zamknał za soba drzwi komnaty i
zasunał rygle.

24 Po jego odejsciu nadeszli słudzy i spostrzegli, ze drzwi letniej komnaty sa
zaryglowane. Mówili wiec do siebie: ”Z pewnoscia chce okryc sobie nogi w
letniej komnacie”.

25 Czekali długo, az sie zaczeli niepokoic, dlaczego nie otwiera drzwi letniej komnaty. Wreszcie wziawszy klucz otworzyli, a oto pan ich lezał martwy na ziemi.

26 Gdy oni czekali, Ehud uciekł, przeszedł koło bozków i bezpiecznie wrócił do Hasseira.

27 Wróciwszy, zatrabił w róg na górze Efraima. Izraelici zeszli z góry, a on na ich czele.

28 ”Pójdzcie ze mna! - rzekł do nich - albowiem Pan wydał waszych wrogów, Moabitów, w wasze rece”. Poszli za nim, odcieli Moabitom bród na Jordanie i nie pozwalali nikomu przejsc.

29 W tym czasie pobili około dziesieciu tysiecy Moabitów, wszystkich co silniejszych i waleczniejszych, tak ze nikt nie uszedł.

30 W tym dniu Moab został ponizony pod reka Izraela i odtad zył kraj w spokoju przez lat osiemdziesiat.

31 Po nim był Szamgar, syn Anata. Pobił on oscieniem na woły Filistynów w liczbie szesciuset ludzi - i on takze wybawił Izraela.

**Sedziów 4**

1 Po smierci Ehuda Izraelici znów zaczeli czynic to, co złe w oczach Pana,

2 i Pan wydał ich w rece Jabina, króla Kanaanu, który panował w Chasor. Wodzem jego wojsk był Sisera, który mieszkał w Charoszet-Haggoim.

3 Wówczas Izraelici wołali do Pana. Jabin bowiem miał dziewiecset zelaznych rydwanów nielitosciwie uciskał Izraelitów przez lat dwadziescia.

4 W tym czasie sprawowała sady nad Izraelem Debora, prorokini, zona Lappidota.

5 Zasiadała ona pod Palma Debory, miedzy Rama i Betel w górach Efraima, dokad przybywali Izraelici, aby rozsadzac swoje sprawy.

6 Posłała ona po Baraka, syna Abinoama z Kedesz w pokoleniu Neftalego. ”Oto - rzekła mu - co nakazał Pan, Bóg Izraela: Idz, udaj sie na góre Tabor i wez z soba dziesiec tysiecy mezów synów Neftalego i synów Zabulona.

7 Przyprowadze ci do potoku Kiszon Sisere, wodza wojska Jabina, z jego rydwanami i hufcami i dam je w twoje rece”.

8 Odpowiedział jej Barak: ”Jezeli ty pójdziesz ze mna, pójde, lecz jesli ty nie pójdziesz ze mna, nie pójde”.

9 ”Pójde wiec z toba - odpowiedziała mu - lecz chwała nie okryje drogi, po której pójdziesz, albowiem przez rece kobiety Pan wyda Sisere”. Powstała wiec Debora i razem z Barakiem udała sie do Kedesz.

10 Barak zas zwołał pokolenie Zabulona i Neftalego, i dziesiec tysiecy mezów poszło z nim, a Debora mu towarzyszyła.

11 Cheber Kenita oddzielił sie od rodu Kaina i od plemienia synów Chobaba, tescia Mojzesza. Rozbił swój namiot koło Debu w Saannaim, w poblizu Kedesz.

12 Sisera dowiedziawszy sie, ze Barak, syn Abinoama, wyruszył na góre Tabor,

13 zebrał wszystkie swoje rydwany, dziewiecset zelaznych rydwanów i wszystkie swoje oddziały, jakie posiadał. Polecił im przybyc od Charoszet-Haggoim do potoku Kiszon.

14 Wtedy rzekła Debora do Baraka: ”Wstan, bo oto nadchodzi dzien, w którym Pan wyda w rece twoje Sisere. Czyz Pan nie kroczy przed toba?” Barak zszedł wiec z góry Tabor, a dziesiec tysiecy ludzi za nim.

15 Wówczas Pan poraził przed Barakiem ostrzem miecza Sisere, wszystkie jego rydwany i całe wojsko. Sisera, zeskoczywszy ze swego rydwanu, uciekł pieszo.

16 Barak zas scigał rydwany i wojsko az do Charoszet-Haggoim. Całe wojsko Sisery padło pod ostrzem miecza i zaden z mezów nie uszedł.

17 Sisera uciekał pieszo w kierunku namiotu Jaeli, zony Chebera Kenity, poniewaz pomiedzy Jabinem, królem Chasor, a domem Chebera Kenity panował pokój.

18 Jael wychodzac naprzeciw Sisery rzekła do niego: ”Zatrzymaj sie, panie, zatrzymaj sie u mnie! Nie bój sie niczego!” Zatrzymał sie wiec u niej pod namiotem, a ona nakryła go kocem.

19 Potem rzekł do niej: ”Daj mi - prosze cie - napic sie troche wody, gdyz mam pragnienie”. Ona otwarła bukłak z mlekiem, dała mu sie napic i nakryła go na powrót.

20 ”Czuwaj przy wejsciu do namiotu - rzekł jej - a gdyby ktos nadszedł i zapytał mówiac: ”Jest tu kto?” - odpowiedz: ”Nie ma””.

21 Lecz Jael, zona Chebera, wzieła palik od namiotu, uchwyciła młot w reke, i zblizajac sie cicho do niego, przebiła jego skron palikiem, tak ze ten utkwił w ziemi, [Sisera] spał bowiem głeboko, wyczerpany do ostatka. W ten sposób zginał.

22 Tymczasem nadszedł Barak scigajac Sisere. Jael wyszła naprzeciw niego: ”Wejdz - rzekła do niego - a pokaze ci człowieka, którego szukasz”. Wstapił do niej, a oto Sisera lezał martwy, z palikiem w skroni.

23 Tak Bóg w tym dniu unizył przed Izraelitami Jabina, króla Kanaanu.

24 Reka zas Izraelitów uciskała coraz mocniej Jabina, króla Kanaanu, az do całkowitej jego zagłady.

## Sedziów 5

1 Dnia tego Debora i Barak, syn Abinoama, spiewali hymn w słowach:

2 ”Skoro wodzowie w Izraelu staneli na czele, a lud dobrowolnie sie ofiarował do walki, błogosławcie Pana!

3 Słuchajcie, królowie, nastawcie uszu, władcy: Dla Pana bede spiewała, bede opiewac Pana, Boga Izraela.

4 Panie, gdys Ty wychodził z Seiru, gdys z pól Edomu wyruszał, ziemia wtedy drzała, kropiły niebiosa, chmury kropiły woda.

5 Góry dzdzem ociekały przed obliczem Pana, ”to Synaj” - przed obliczem Pana, Boga Izraela!

6 Za dni Szamgara, syna Anata, za dni Jaeli opustoszały drogi, a chodzacy szlakami udeptanymi, po kretych drogach kroczyli.

7 Zanikło zycie w osiedlach, zanikło w Izraelu, az powstała Debora, powstała jako matka w Izraelu.

8 Gdy nowych bogów obrano, którym dawniej nie służyli, czyz widac było choc jedna tarcze lub dzide wsród czterdziestu tysiecy w Izraelu?

9 Serce me zwraca sie ku wodzom izraelskim, ku tym z ludu, co dobrowolnie ofiarowali sie do walki: błogosławcie Pana!

10 Wy, co jezdzicie na białych oslicach, wy, co na kobiercach siadacie, wy, przechodzacy droga - spiewajcie.

11 Niech swym głosem dzielacy łupy u wodopojów sławia dobrodziejstwa Pana, dobrodziejstwa wzgledem osiedli izraelskich. ”Wówczas lud Pana zstapił do bram”.

12 Powstan, o powstan, Deboro, powstan, o powstan i piesn zaspiewaj! Powstan, Baraku, by pojmac twych jenców, synu Abinoama.

13 Niech wtedy zstapi reszta moznych z ludu Pana, niech zstapi ku mnie wsród bohaterów.

14 Z Efraima - wodzowie ich w dolinie - za nim Beniamin wsród ludu swego, z Makir wyszli przywódcy, a z Zabulona trzymajacy laske pisarza.

15 Z Debora sa mozni z Issachara, a jak Issachar, tak i Barak jest w dolinie, idac w jego slady. A nad strumieniami Rubena zastanawiaja sie długo.

16 Czemuz to siedzisz miedzy stajniami, słuchajac ryku trzód? Nad strumieniami Rubena zastanawiaja sie długo;

17 Gilead za Jordanem spoczywa, a czemu Dan przebywa na okretach? Aser pozostaje nad brzegiem morza, mieszkajac w swych portach bezpiecznie;

18 Zabulon to lud, co narazał sie na niebezpieczenstwo smierci, podobnie jak Neftali na połoninach.

19 Nadeszli królowie i walczyli, walczyli wtedy królowie Kanaanu w Tanak nad wodami Megiddo, lecz nie zabrali srebra jako łupu.

20 Gwiazdy z niebios walczyły, ze swoich dróg walczyły przeciw Siserze.

21 Potok Kiszon ich porwał, potok swiety, potok Kiszon.

22 Rozległ sie wtedy tetent kopyt konskich od wielkiego pospiechu ich wojowników.

23 ”Przeklinajcie Meroz! - rzekł Anioł Pana - bardzo przeklinajcie jego mieszkanców, bo nie przybyli na pomoc Panu, na pomoc Panu wsród bohaterów”.

24 Niech Jael bedzie błogosławiona wsród niewiast, zona Chebera Kenity, wsród niewiast zyjacych w namiotach niech bedzie błogosławiona.

25 Prosił o wode, a mleka mu dała, w naczyniu odswietnym podała mu mleko.

26 Lewa reka siegneła po palik, prawa - po ciezki młot. Uderzyła Sisere, zmiazdzyła mu głowe, skron mu przebiła, przekłuła.

27 U nóg sie zwalił, upadł zabity. U nóg jej sie zwalił i upadł: tam gdzie sie zwalił, tam upadł martwy.

28 Przez okno wychyla sie i patrzy matka Sisery przez okienne kraty: ”Czemuz wóz jego opóznia przybycie, czemuz sie opóznia stuk jego rydwanów?”

29 Roztropniejsza z jej kobiet dała jej odpowiedz, a ona sobie powtarza jej słowa:

30 ”Przeciez zbieraja łupy i rozdzielaja branke jedna lub dwie dla kazdego wojownika, szaty barwione jako łup dla Sisery, na szyje zony króla róznobarwne chusty”.

31 Tak, Panie, niechaj zgina wszyscy Twoi wrogowie! A którzy Cie miłuja, niech beda jak słonce wschodzace w swym blasku". I zył w spokoju kraj przez lat czterdziesci.

## Sedziów 6

1 Izraelici [znów] czynili to, co złe w oczach Pana, i Pan wydał ich na siedem lat w rece Madianitów.

2 A reka Madianitów zaciazyła nad Izraelitami, tak ze przed Madianitami kopali sobie schronienia w górach, jaskinie i miejsca obronne.

3 Zdarzało sie, ze ledwie Izraelici co zasiali, przychodzili Madianici i Amalekici oraz lud ze wschodu słonca i napadali na nich,

4 a rozbijajac obozy naprzeciwko nich, niszczyli plony ziemi az ku granicom Gazy. Nie pozostawiali Izraelowi zadnych srodków do zycia - ani owiec, ani wołów, ani osłów.

5 Zjawiali sie bowiem wraz ze stadami i namiotami, a przychodzili tak tłumnie jak szarancza: liczba ich i wielbładów była niezwykle wielka. Tak wpadali do kraju, aby go pustoszyc.

6 Madianici wtracili wiec Izraela w wielka nedze. Poczeli zatem Izraelici wołac do Pana.

7 A gdy Izraelici wołali do Pana z powodu Madianitów,

8 Pan wysłał Izraelitom proroka, który im rzekł: "To mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja was wyprowadziłem z Egiptu i Ja was wywiodłem z domu niewoli.

9 Ja was wybawiłem z rak Egipcjan i z rak tych wszystkich, którzy was uciskali. Ja ich wypedziłem sprzed was i Ja wam dałem ich kraj.

10 Powiedziałem wam: Ja jestem Pan, Bóg wasz: nie oddawajcie czci bogom Amorytów, których kraj zamieszkujecie, lecz wyscie nie usłuchali mego głosu".

11 A oto przyszedł Anioł Pana i usiadł pod terebintem w Ofra, które nalezało do Joasza z rodu Abiezera. Gedeon, syn jego, młócił na klepisku zboze, aby je ukryc przed Madianitami.

12 I ukazał mu sie Anioł Pana. ”Pan jest z toba - rzekł mu - dzielny wojowniku!”

13 Odpowiedział mu Gedeon: ”Wybacz, panie mój! Jezeli Pan jest z nami, skad pochodzi to wszystko, co sie nam przydarza? Gdziez sa te wszystkie dziwy, o których opowiadaja nam ojcowie nasi, mówiac: ”Czyz Pan nie wywiódł nas z Egiptu?” A oto teraz Pan nas opuscił i oddał nas w rece Madianitów”.

14 Pan zas zwrócił sie ku niemu i rzekł do niego: ”Idz z ta siła, jaka posiadasz, i wybaw Izraela z reki Madianitów. Czyz nie Ja ciebie posyłam?”

15 ”Wybacz, Panie mój! - odpowiedział Mu - jakze wybawie Izraela? Ród mój jest najbiedniejszy w pokoleniu Manassesa, a ja jestem ostatni w domu mego ojca”.

16 Pan mu odpowiedział: ”Poniewaz Ja bede z toba, pobijesz Madianitów jak jednego meza”.

17 Odrzekł Mu na to: ”Jezeli darzysz mnie zyczliwoscia, daj mi jakis znak, ze to Ty mówisz ze mna.

18 Nie oddalaj sie stad, prosze Cie, az wróce do Ciebie. Przyniose moja ofiare i połoze ja przed Toba”. A On na to: ”Poczekam tu, az wrócisz”.

19 Gedeon oddaliwszy sie przygotował kozle ze stada, a z jednej efy maki przasne chleby. Włozył mieso do kosza, a polewke do garnuszka i przyniósł to do Niego pod terebint i ofiarował.

20 Wówczas rzekł do niego Anioł Pana: ”Wez mieso i chleby przasne, połóz je na tej skale, a polewke rozlej”. Tak uczynił.

21 Wówczas Anioł Pana wyciagnał koniec laski, która trzymał w swym reku, dotknał nia miesa i chlebów przasnych i wydobył sie ogien ze skały. Strawił on mieso i chleby przasne. Potem zniknał Anioł Pana sprzed jego oczu.

22 Zrozumiał Gedeon, ze to był Anioł Pana, i rzekł: ”Ach, Panie, Panie mój! Oto Anioła Pana widziałem twarza w twarz!”

23 Rzekł do niego Pan: ”Pokój z toba! Nie bój sie niczego! Nie umrzesz”.

24 Gedeon zbudował tam ołtarz dla Pana i nazwał go ”Pan-Pokój”. Ołtarz ten znajduje sie jeszcze dzisiaj w Ofra, [własnosci] Abiezera.

25 Tej nocy Pan rzekł do niego. ”Wezmiesz młodego cielca z trzody twego ojca i cielca drugiego, siedmioletniego, a zburzysz ołtarz Baala, własnosc twego ojca, oraz zetniesz aszere, która jest obok.

26 Nastepnie zbudujesz ołtarz dla Pana, Boga twego, na szczycie tej skały układajac [kamienie], wezmiesz tego drugiego cielca i złozysz z niego ofiare całopalna, uzywajac drewna scietej aszery”.

27 Wział wiec Gedeon dziesieciu ludzi ze swej służby i uczynił tak, jak mu Pan nakazał. Poniewaz jednak bał sie rodu swego ojca i mieszkanców miasta, nie uczynił tego za dnia, ale w nocy.

28 A oto kiedy o swicie wstali mieszkancy miasta, ujrzeli i rozwalony ołtarz Baala, wycieta aszere i cielca złozonego w ofierze całopalnej na zbudowanym ołtarzu.

29 Mówili wiec jeden do drugiego: ”Któz to uczynił?” Szukali wiec, badali i orzekli: ”Uczynił to Gedeon, syn Joasza”.

30 Nastepnie rzekli mieszkancy miasta do Joasza: ”Wyprowadz swego syna! Niech umrze, gdyz zburzył ołtarz Baala i wyciał aszere, która była obok niego”.

31 Na to Joasz odpowiedział wszystkim, którzy go otaczali: ”Czyz do was nalezy bronic Baala? Czyz to wy macie mu przychodzic z pomoca? Ktokolwiek broni Baala, winien umrzec jeszcze tego rana. Jesli on jest bogiem, niech sam wywrze zemste na tym, który zburzył jego ołtarz”.

32 I od tego dnia nazwano Gedeona ”Jerubbaal”, mówiac: ”Niech Baal z nim walczy, bo zburzył jego ołtarz”.

33 Potem zebrali sie wszyscy Madianici i Amalekici oraz lud ze wschodu, a przeprawiwszy sie [przez Jordan] rozbili obóz w dolinie Jizreel.

34 Ale duch Pana ogarnał Gedeona, który zatrabił w róg i zgromadził przy sobie ród Abiezera.

35 Wysłał tez gonców do całego pokolenia Manassesa, które równiez zgromadziło sie przy nim, a nastepnie wysłał gonców do pokolenia Asera, Zabulona i Neftalego, które wyruszyły, aby sie z nim połaczyc.

36 Rzekł wiec Gedeon do Boga: ”Jezeli naprawde chcesz przeze mnie wybawic Izraela, jak to powiedziałes,

37 pozwól, ze połoze runo wełny na klepisku; jezeli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia dokoła bedzie sucha, bede wiedział, ze wybawisz Izraela przeze mnie, jak powiedziałes”.

38 Tak uczynił. Kiedy rano wstał i scisnał wilgotne runo, wycisnał z runa pełna czasze wody.

39 I rzekł Gedeon do Boga: ”Nie gniewaj sie na mnie, jezeli przemówie jeszcze raz do ciebie. Pozwól, ze jeszcze raz powtórze doswiadczenie z runem: niech rano bedzie suche tylko samo runo, a niech na ziemi dokoła bedzie rosa”.

40 I Bóg sprawił to tej nocy: samo runo pozostało suche, a na ziemi była rosa.

## Sedziów 7

1 Wstał wiec o swicie Jerubbaal, czyli Gedeon, wraz z całym zgromadzonym ludem i rozbił obóz u zródeł Charod. Obozowisko Madianitów lezało na północ od pagórka More w dolinie.

2 Pan rzekł do Gedeona: ”Zbyt liczny jest lud przy tobie, abym w jego rece wydał Madianitów, gdyz Izrael mógłby przywłaszczyc sobie chwałe z pominieciem Mnie i mówic: ”Moja reka wybawiła mnie”.

3 Wobec tego tak wołaj do uszu ludu: Ten, który sie boi i drzy, niech zawróci ku górze Gilead i chroni sie”. Tak wiec odeszło z ludu dwadziescia dwa tysiace, a pozostało dziesiec tysiecy.

4 Rzekł Pan do Gedeona: ”Jeszcze zbyt liczny jest lud. Zaprowadz go nad wode, gdzie ci go wypróbuje. Bedzie tak: o którym powiem: Ten pójdzie z toba! - on pójdzie z toba. O którym zas powiem: Ten nie pójdzie z toba! - on nie pójdzie”.

5 Zaprowadził wiec lud nad wode, a Pan rzekł do Gedeona: ”Wszystkich, którzy beda wode chłeptac jezykiem, podobnie jak pies, pozostawisz po jednej stronie, a tych wszystkich, którzy przy piciu uklekna, pozostawisz po drugiej stronie”.

6 Liczba tych, którzy chłeptali z reki podnoszonej do ust, wynosiła trzystu mezów. Wszyscy inni pijac zginali kolana.

7 Rzekł wówczas Pan do Gedeona: ”Przy pomocy tych trzystu mezów, którzy chłeptali wode jezykiem, wybawie was i w rece twoje wydam Madianitów. Wszyscy inni mezowie niech wracaja do siebie”.

8 Lud wział ze soba zywnosc i rogi, a Gedeon odesłał mezów izraelskich, kazdego do swego namiotu, z wyjatkiem owych trzystu mezów. A obóz Madianitów znajdował sie w dolinie ponizej jego stanowiska.

9 Tejze nocy Pan przemówił do niego: ”Wstan, a idz do obozu, bo wydałem go w twoje rece.

10 Jezeli sie boisz isc sam, udaj sie do obozu z twoim sługa, Pura.

11 Usłyszysz, co oni mówia. Wzmocnia sie potem twoje rece i ruszysz na obóz”. Zszedł wiec on i sługa jego, Pura, az do kranca przednich strazy obozu.

12 Madianici, Amalekici i cały lud ze Wschodu lezeli w dolinie, zebrani tak licznie jak szarancza. Wielbładów ich było bez liczby - jak piasku nad brzegiem morskim.

13 Gdy Gedeon zblizył sie do tego miejsca, własnie maz pewien opowiadał swemu towarzyszowi sen. Mówił on: ”Oto miałem sen. Zdawało mi sie, ze bochen chleba jeczmiennego przytoczył sie do obozu Madianitów, dosiegnał

namiotu, uderzył w niego powodujac upadek, wywrócił go do góry dołem, tak ze namiot upadł".

14 Odpowiedział mu jego towarzysz mówiac: "Nie moze to byc nic innego, jak miecz Gedeona, syna Joasza, Izraelity. Bóg w jego rece wydał Madianitów i cały obóz".

15 Kiedy Gedeon usłyszał opowiadanie o snie i jego wyjasnienie, oddał pokłon Bogu, a wróciwszy do obozu izraelskiego rzekł: "Powstancie! Oto Pan wydał w rece wasze obóz Madianitów".

16 Wówczas Gedeon rozdzielił owych trzystu mezów na trzy hufce, dał kazdemu z nich do reki rogi i puste dzbany, a w nich pochodnie.

17 "Patrzcie na mnie - rzekł im - i czyncie to samo, co ja. Oto ja dojde do kranca obozu, a co ja bede czynic, i wy czyncie.

18 Gdy zatrabie w róg ja i wszyscy, którzy sa ze mna, wówczas i wy zatrabicie w rogi dokoła obozu i bedziecie wołac: Za Pana i za Gedeona!"

19 Gedeon i stu mezów, którzy mu towarzyszyli, doszli do kranca obozu w chwili, gdy tuz po zmianie nastepowało czuwanie srodkowej strazy nocnej. Zatrabili w rogi i potłukli dzbany, które trzymali w swych rekach.

20 Natychmiast zatrabiły w rogi takze owe trzy hufce i potłukły dzbany. Wziawszy zas w lewa reke pochodnie, a w prawa rogi, aby na nich trabic, wołali: "Za Pana i za Gedeona!"

21 I przystaneli, kazdy na swoim miejscu, dokoła obozu. Powstali wtedy wszyscy w obozie, poczeli krzyczec i uciekac.

22 Podczas gdy owych trzystu mezów trabiło na rogach, Pan sprawił, ze w całym obozie jeden przeciw drugiemu skierował miecz. Obóz uciekł do Bet-Haszszitta ku Sartan az do granicy Abel-Mechola obok Tabbat.

23 Zebrali sie mezowie izraelscy z pokolenia Neftalego, Asera i z całego pokolenia Manassesa i urzadzili poscig za Madianitami.

24 Gedeon rozesłał gonców do wszystkich gór efraimskich, by powiedzieli: ”Zejdzcie na spotkanie z Madianitami i zajmujcie przed nimi wszystkie zródła wodne az do Bet-Bara i Jordanu”. Zebrali sie wiec wszyscy mezowie Efraima i zajeli zródła wodne az do Bet-Bara i Jordanu.

25 Ujeli przy tym dwóch dowódców madianickich: Oreba i Zeeba. Oreba zabili na skale Oreba, a Zeeba przy tłoczni Zeeba. scigali nadal Madianitów, a głowy Oreba i Zeeba przyniesli Gedeonowi za Jordan.

**Sedziów 8**

1 Potem rzekli do niego mezowie Efraima: ”Cóz to za sposób postepowania z nami, zes idac walczyc z Madianitami nie wezwał nas?” I bardzo sie z nim spierali.

2 Odpowiedział im: ”Czy teraz uczyniłem cos wiekszego w porównaniu z wami? Czyz nie lepszy jest ostatni zbiór u Efraima niz pierwszy u Abiezera?

3 W wasze rece wydał Bóg dowódców madianickich: Oreba i Zeeba. Cóz wiecej mogłem uczynic w porównaniu z wami?” Na te słowa uspokoiło sie ich oburzenie przeciwko niemu.

4 Potem Gedeon przybył nad Jordan i przeprawił sie on sam razem z trzystu mezami, którzy z nim byli, a byli oni znuzeni i głodni.

5 Rzekł wiec do mieszkanców Sukkot: ”Dajcie, prosze, po bochenku chleba oddziałowi, który idzie za mna, gdyz jest znuzony, a jestem w poscigu za Zebachem i Salmunna - królami madianickimi”.

6 Odpowiedzieli mu zwierzchnicy z Sukkot: ”Czyz dłon Zebacha i Salmunny jest juz w twoim reku, zebysmy mieli dac chleba twojemu wojsku?”

7 Odpowiedział im Gedeon: ”Kiedy Pan wyda w reke moja Zebacha i Salmunne, wówczas wymłóce ciała wasze cierniami pustyni i ostami”.

8 Udał sie stamtad do Penuel i tymi samymi słowami, co poprzednio, zwrócił sie do jego mieszkanców. Penuelczycy odpowiedzieli mu tak, jak poprzednio mieszkancy Sukkot.

9 Penuelczykom dał podobna odpowiedz jak mieszkancom Sukkot: ”Kiedy wróce w pokoju, zburze te twierdze”.

10 Zebach i Salmunna byli w Karkor, przy czym wojsko ich wynosiło około pietnastu tysiecy mezów. Była to reszta wojska ludu ze Wschodu. Liczba poległych dochodziła bowiem do stu dwudziestu tysiecy dobywajacych miecza.

11 Droga mieszkanców namiotów przeszedł Gedeon na wschód od Nobach i Jogbeha i uderzył na obóz, który czuł sie bezpiecznie.

12 Zebach i Salmunna uciekli, lecz on ich dopedził i pojmał obu królów madianickich, Zebacha i Salmunne, a cały obóz rozbił.

13 Po bitwie wracał Gedeon, syn Joasza, poprzez wzgórze Chares.

14 Zatrzymawszy młodzienca sposród mieszkanców Sukkot, przepytał go, a on spisał dla niego przywódców Sukkot i jego starszych mezów.

15 Udawszy sie do mieszkanców Sukkot rzekł: ”Oto Zebach i Salmunna, z powodu których uragaliscie mi mówiac: Czyz dłon Zebacha i Salmunny jest juz w twoim reku, bysmy dali chleba twoim znuzonym ludziom?”

16 Pojmawszy zatem starszych miasta oraz wziawszy ciernie pustyni i osty, ukarał nimi mieszkanców Sukkot.

17 Zburzył ponadto twierdze Penuel i zabił mieszkanców tego miasta.

18 Nastepnie zwrócił sie do Zebacha i Salmunny: ”Jacy to byli mezowie, których zabiliscie pod Taborem?” Odpowiedzieli: ”Podobni do ciebie. Kazdy z nich miał wyglad syna królewskiego”.

19 ”To byli moi bracia, synowie mojej matki!” - odpowiedział - ”Na zycie Pana! Gdybyscie ich zywych puscili, nie zabiłbym was”.

20 Potem dał rozkaz Jeterowi, pierworodnemu swemu synowi: ”Wstan! Zabij ich!” Lecz młodzieniec nie wydobył miecza, gdyz sie bał; był bowiem jeszcze chłopcem.

21 Wtedy rzekli Zebach i Salmunna: ”Wstan ty i wymierz nam cios, gdyz jaki
maz, taka i jego siła”. Powstał wiec Gedeon i zabił Zebacha i Salmunne, a
nastepnie zabrał półksiezyce wiszace na szyjach ich wielbładów.

22 W tym czasie mezowie izraelscy rzekli do Gedeona: ”Panuj nad nami, ty,
twój syn i twój wnuk, poniewaz wybawiłes nas z rak Madianitów”.

23 Lecz Gedeon im odpowiedział: ”Nie ja bede panował nad wami ani tez mój
syn: Pan bedzie panował nad wami”.

24 Zwrócił sie nastepnie do nich Gedeon: ”Mam do was usilna prosbe: niech
kazdy da mi nausznice ze swego łupu”. Pobici mieli bowiem złote nausznice,
bo byli Izmaelitami.

25 ”Chetnie damy!” - odpowiedzieli. Rozpostarli wiec płaszcz i kazdy rzucał na
niego po nausznicy ze swego łupu.

26 Waga złotych nausznic, o które prosił, wyniosła tysiac siedemset syklów
złota, nie liczac półksiezyców, kolczyków i purpury, które nosili królowie
madianiccy, ani tez nie liczac łancuszków, wiszacych na szyjach wielbładów.

27 Gedeon sprawił z nich efod, który umiescił w miejscowosci swojej, Ofra.
Wszyscy wiec Izraelici czczac go dopuscili sie nierzadu. To bowiem stało sie
sidłem dla Gedeona i jego domu.

28 Tak oto Madianici zostali ponizeni wobec Izraelitów i nie podniesli juz
wiecej głowy, a kraj zazywał spokoju przez czterdziesci lat, to jest przez czas
zycia Gedeona.

29 Jerubbaal, syn Joasza, wrócił i mieszkał w swoim domu.

30 Gedeon miał siedemdziesieciu własnych synów, miał bowiem wiele zon.

31 Jedna z drugorzednych jego zon, mieszkajaca w Sychem, urodziła mu syna,
którego nazwał imieniem Abimelek.

32 Po jakims czasie Gedeon, syn Joasza, umarł w szczesliwej starosci i
pochowano go w grobie Joasza, ojca jego, w Ofra Abiezera.

33 Po smierci jednak Gedeona Izraelici znów sie odwrócili [od Pana]. Uprawiali nierzad z Baalami i ustanowili Baal-Berita swoim bogiem.

34 Izraelici znów nie pamietali o Panu, Bogu swoim, który ich wybawił z rak wszystkich wrogów dokoła.

35 Nie okazali tez zyczliwosci domowi Jerubbaala-Gedeona w zamian za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyswiadczył on Izraelowi.

**Sedziów 9**

1 Abimelek, syn Jerubbaala, udał sie do Sychem, do braci swojej matki, i tak przemówił do nich, jak równiez do wszystkich członków rodu swojej matki:

2 "Sprawcie, prosze, by to, co mówie, dotarło do uszu wszystkich moznych Sychem: Co bedzie dla was lepsze? Czy zeby panowało nad wami siedemdziesieciu mezów, wszyscy synowie Jerubbaala, czy - byscie mieli nad soba tylko jednego człowieka? Pamietajcie wszakze, ze jestem z kosci waszej i waszego ciała!"

3 Bracia jego matki opowiadali o nim w ten sam sposób do wszystkich moznych miasta Sychem, tak ze serce ich skłaniało sie ku Abimelekowi, bo mówili: "To nasz brat!"

4 Dali mu ponadto siedemdziesiat syklów srebra ze swiatyni Baal-Berita. Abimelek zas naprzyjmował za nie do swego towarzystwa nicponiów i awanturników, którzy za nim poszli.

5 Udał sie tez do domu swego ojca w Ofra i na jednym kamieniu wymordował swoich braci, synów Jerubbaala, w liczbie siedemdziesieciu mezów. Ocalał tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, poniewaz sie ukrył.

6 Nastepnie wszyscy mozni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili sie i przyszedłszy pod dab [gdzie stała] stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem.

7 Doniesiono o tym Jotamowi, którzy poszedłszy, stanał na szczycie góry
Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: ”Posłuchajcie mnie, mozni
Sychem, a Bóg usłyszy was takze.

8 Zebrały sie drzewa, aby namascic króla nad soba. Rzekły do oliwki: ”Króluj
nad nami!”

9 Odpowiedziała im oliwka: ”Czyz mam sie wyrzec mojej oliwy, która słuzy
czci bogów i ludzi, aby pójsc i kołysac sie ponad drzewami?”

10 Z kolei zwróciły sie drzewa do drzewa figowego: ”Chodz ty i króluj nad
nami!”

11 Odpowiedziało im drzewo figowe: ”Czyz mam sie wyrzec mojej słodyczy i
wybornego mego owocu, aby pójsc i kołysac sie ponad drzewami?”

12 Nastepnie rzekły drzewa do krzewu winnego: ”Chodz ty i króluj nad nami!”

13 Krzew winny im odpowiedział: ”Czyz mam sie wyrzec mojego soku,
rozweselajacego bogów i ludzi, aby pójsc i kołysac sie ponad drzewami?”

14 Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: ”Chodz ty i
króluj nad nami!”

15 Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: ”Jesli naprawde chcecie mnie
namascic na króla, chodzcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jesli nie,
niech ogien wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libanskie”.

16 A zatem czyncie zgodnie z prawda i z prawem postapili, obrawszy królem
Abimeleka? Czyscie sie dobrze obeszli z Jerubbaalem i jego rodem? Czyscie
docenili dobrodziejstwa jego reki?

17 Oto podczas gdy ojciec mój walczył za was, gdy zycie swoje narazał, aby
was wybawic z rak Madianitów,

18 wyscie dzis powstali przeciwko rodowi mego ojca, wyscie wymordowali
synów jego, siedemdziesieciu mezów na jednym kamieniu, wyscie obrali
Abimeleka, syna jego niewolnicy, na króla nad moznymi z Sychem, dlatego
ze jest waszym bratem!

19 Jesliscie zgodnie z prawda i prawem postapili dzis wzgledem Jerubbaala i
jego rodu, w takim razie radujcie sie z Abimeleka, a on niechaj z was sie
cieszy.

20 Jesli zas nie, niech ogien wyjdzie z Abimeleka i pochłonie moznych z
Sychem i grodu Millo, i niech ogien wyjdzie z moznych Sychem i grodu Millo
i niech pochłonie Abimeleka".

21 Potem Jotam uciekł i ukrył sie; udał sie do Beer i tam zamieszkał z obawy
przed bratem swoim Abimelekiem.

22 Abimelek sprawował władze nad Izraelem przez trzy lata.

23 Nastepnie Bóg zesłał ducha niezgody miedzy Abimelekiem a moznymi z
Sychem, i mozni z Sychem zbuntowali sie przeciwko Abimelekowi

24 po to, by pomszczona została zbrodnia dokonana na siedemdziesieciu
synach Jerubbaala i aby [odpowiedzialnosc za] krew ich spadła na
Abimeleka, ich brata, który ich wymordował, i na moznych z Sychem, którzy
mu pomagali w zabiciu jego braci.

25 A wiec mozni z Sychem zrobili zasadzke na szczycie góry i napadali na
kazdego, kto przechodził tamta droga. Doniesiono o tym Abimelekowi.

26 W dodatku Gaal, syn Obeda, przyszedł do Sychem w towarzystwie swoich
braci i pozyskał sobie zaufanie moznych z Sychem.

27 Wyszedłszy na pole, zrywali winogrona i tłoczyli je urzadzajac
zabawy.Weszli tez do swiatyni swoich bogów, gdzie jedli i pili oraz
złorzeczyli Abimelekowi.

28 Rzekł tez Gaal, syn Obeda: "Kimze jest Abimelek, a i czym Sychem, abysmy
mieli mu słuzyc? Czyz nie jest on synem Jerubbaala, a Zebul jego
urzednikiem? Słuzcie raczej ludziom Chamora, ojca Sychem. Dlaczego
mielibysmy słuzyc jemu?

29 Gdybyz mi kto dał do rak ten lud, to usunałbym Abimeleka! Powiedziałbym
do Abimeleka: Wez swoje wojsko, a wychodz!"

30 Słowa Gaala, syna Obeda, usłyszał Zebul, przełozony tego miasta, i uniósł
sie gniewem.

31 Chytrze wyprawił do Abimeleka posłów z wiadomoscia: ”Oto Gaal, syn
Obeda, i jego bracia przybyli do Sychem i podburzyli miasto przeciwko tobie.

32 Wstan wobec tego w nocy ty i lud, który jest z toba, i uczyn zasadzke w
polu.

33 Rankiem, gdy słonce wzejdzie, wstan i uderz na miasto, a gdy on i lud,
który z nim jest, zwróci sie przeciwko tobie, uczynisz z nim to, co potrafi
twoja reka”.

34 Wstał wiec Abimelek i jego lud w nocy i w czterech miejscach uczynili
zasadzke przeciwko Sychem.

35 Gdy Gaal, syn Obeda, wyszedł i stanał w bramie miasta, wyszedł tez i
Abimelek z zasadzki wraz ze swym ludem.

36 Gaal, ujrzawszy lud, zwrócił sie do Zebula: ”Oto jacys ludzie schodza ze
szczytu góry”. Odpowiedział mu Zebul: ”To cien góry, a ty go bierzesz za
ludzi”.

37 Powtórnie zwrócił sie Gaal mówiac: ”Oto jacys ludzie zstepuja od strony
Pepka Ziemi, podczas gdy inny oddział idzie droga od Debu Wieszczków”.

38 Wtedy rzekł Zebul do niego: ”Gdziez sa teraz twoje usta, które mówiły:
Któz jest Abimelek, abysmy mieli mu słuzyc? Czyz to nie ten lud, któremu
okazałes wzgarde? Wyjdz teraz i walcz z nim!”

39 Gaal wyszedł na czele moznych z Sychem i rozpoczał bitwe z Abimelekiem.

40 Nacierał na niego Abimelek, gdy tamten przed nim uciekał. I wielu
wojowników zgineło w drodze do bramy.

41 Po tym wypadku pozostał Abimelek w Arum, a Zebul, wypedziwszy Gaala i
jego braci, zabronił im mieszkac w Sychem.

42 Nazajutrz jednak lud wyszedł na pole, i doniesiono o tym Abimelekowi.

43 Wystapił wiec na czele wojska, podzielił je na trzy hufce i zaczaił sie w polu. Widzac lud wychodzacy z miasta, uderzył na niego i pobił.

44 Podczas gdy Abimelek i jego hufce uderzyły na niego i stanęły pod brama miasta, dwa inne hufce napadły na wszystkich tych, którzy byli w polu i pobiły ich.

45 Przez cały ten dzien nacierał Abimelek na miasto, a zdobywszy je wymordował ludnosc, która w nim była, miasto zas zburzył i porozrzucał na nim sól.

46 Kiedy to usłyszeli mozni Migdal-Sychem, schronili sie do podziemia swiatyni boga ”Baal”-Berita.

47 Doniesiono Abimelekowi, ze [tam] sie schronili wszyscy mozni Migdal-Sychem.

48 Sam wiec Abimelek i cały jego lud udali sie na wzgórze Salmon. Zabrał ze soba siekiere, uciał gałaz z drzewa, a podniósłszy włozył sobie na ramiona i rzekł do swego otoczenia: ”Co zobaczycie, ze ja czynie, róbcie szybko za moim przykładem!”

49 Wszyscy wiec jak jeden maz, uciawszy po gałezi, szli za Abimelekiem i składali je dokoła podziemia. Nastepnie spalili ogniem podziemie i w ten sposób zgineli tam wszyscy mieszkancy Migdal-Sychem, mezczyzni i kobiety w liczbie około tysiaca.

50 Nastepnie ruszył Abimelek na Tebes, obległ je i zdobył.

51 W srodku miasta znajdowała sie twierdza dobrze obwarowana, w której znalezli schronienie wszyscy mezczyzni i kobiety oraz wszyscy mozni tego miasta. Zamkneli ja za soba i weszli na dach twierdzy.

52 Abimelek podszedł pod sama twierdze i poczał ja zdobywac. Kiedy Abimelek zblizył sie do bram twierdzy chcac podłozyc pod nia ogien,

53 pewna kobieta zrzuciła na głowe Abimeleka kamien od zaren i rozbiła mu czaszke.

54 Natychmiast przywołał on swego giermka i rzekł: ”Dobadz miecza i zabij mnie, aby nie mówiono o mnie: ”Kobieta go zabiła””. Przebił go wiec giermek mieczem, tak iz umarł.

55 Kiedy mezowie izraelscy spostrzegli, ze umarł Abimelek, odeszli kazdy do siebie.

56 Oto tak Bóg sprawił, ze zło, które Abimelek wyrzadził swemu ojcu, zabiwszy siedemdziesieciu swych braci, spadło na niego.

57 Równiez wszystkie złe czyny mezów z Sychem skierował Bóg na ich głowy. Tak wypełniło sie przeklenstwo Jotama, syna Jerubbaala.

**Sedziów 10**

1 Po Abimeleku dla wybawienia Izraela powstał Tola, syn Puy, syna Dodo, maz z pokolenia Issachara. Mieszkał on w Szamir, na górze Efraima.

2 Sprawował sady nad Izraelem przez dwadziescia trzy lata, po czym umarł i pochowano go w Szamir.

3 Po nim powstał Jair z Gileadu, który sprawował sady nad Izraelem przez dwadziescia dwa lata.

4 Miał on trzydziestu synów, którzy jezdzili na trzydziestu osletach. Mieli przy tym trzydziesci miast, które jeszcze po dzis dzien nosza nazwe Osiedli Jaira - w ziemi Gilead.

5 Umarł Jair i pochowano go w Kamon.

6 Potem znów zaczeli Izraelici czynic to, co złe w oczach Pana. Słuzyli Baalom, Asztartom, jak równiez bogom Aramu, Sydonu i Moabu oraz bogom ammonickim i filistynskim, a opuscili Pana i nie słuzyli Mu.

7 Zapłonał zatem gniew Pana przeciwko Izraelowi, wskutek czego oddał On ich w rece Filistynów i Ammonitów.

8 Trapili oni i uciskali Izraelitów, poczawszy od tego roku przez osiemnascie lat, wszystkich Izraelitów, którzy mieszkali po tamtej stronie Jordanu w ziemi amoryckiej, lezacej w Gileadzie.

9 Ammonici przekraczali takze Jordan, aby walczyc z pokoleniem Judy i
Beniamina i z rodem Efraima. Wielki ucisk spadł na Izraelitów.

10 Wołali wiec Izraelici do Pana w słowach: ”Zgrzeszylismy przeciwko Tobie,
opuscilismy bowiem Boga naszego, aby służyc Baalom”.

11 Rzekł wówczas Pan do Izraelitów. ”Kiedy Egipcjanie i Amoryci, Ammonici i
Filistyni,

12 Sydonczycy, Amalekici i Madianici uciskali was, a wyscie wołali do Mnie,
czy nie wybawiłem was z ich reki?

13 Tymczasem wyscie Mnie opuscili i poszliscie służyc cudzym bogom! Oto
dlaczego nie wybawie was wiecej.

14 Idzcie! Krzyczcie do bogów, których sobie wybraliscie! Niechzez oni was
wybawiaja w czasie waszego ucisku!”

15 ”Zgrzeszylismy - odpowiedzieli Izraelici Panu - uczyn z nami, co sie wyda
słuszne w oczach twoich, jednakze dzisiaj wybaw nas!”

16 I wyrzucili sposród siebie obcych bogów, których mieli, a służyli Panu.
Wtedy nie mógł Pan dłuzej znosic ucisku Izraela.

17 Tymczasem zgromadzili sie Ammonici i rozbili obóz w Gileadzie. Zebrali
sie takze Izraelici i rozłozyli sie obozem w Mispa.

18 Wówczas lud i wodzowie Gileadu mówili jeden do drugiego: ”Który z
mezów podejmie sie walki z Ammonitami, ten bedzie wodzem nad
wszystkimi mieszkancami Gileadu”.

## Sedziów 11

1 Jefte Gileadczyk był walecznym wojownikiem, a był on synem nierzadnicy.
Ojcem Jeftego był Gilead.

2 Ale i zona Gileada urodziła mu synów. Gdy wiec synowie tejze kobiety
podrosli, wyrzucili Jeftego mówiac do niego: ”Nie bedziesz miał udziału w
dziedzictwie naszego ojca, poniewaz jestes synem obcej kobiety”.

3 Jefte uciekł daleko od swoich braci i mieszkał w kraju Tob. Przyłaczyli sie
do niego jacys nicponie i z nim wychodzili do walki.

4 Niedługo potem Ammonici wydali wojne Izraelowi.

5 A kiedy Ammonici napadli na Izraela, wówczas starszyzna Gileadu poszła
szukac Jeftego w kraju Tob.

6 ”Przyjdz! - rzekli do Jeftego - i badz naszym wodzem, bedziemy walczyc
przeciw Ammonitom”.

7 ”Czyz nie wyscie mnie znienawidzili - odpowiedział Jefte starszyznie
Gileadu - i wyrzucili z domu mego ojca? Dlaczegóz to przybyliscie do mnie
teraz, kiedy popadliscie w ucisk?”

8 Odparła Jeftemu starszyzna Gileadu: ”Własnie dlatego teraz zwrócilismy sie
do ciebie. Pójdz z nami, ty pokonasz Ammonitów i zostaniesz wodzem nad
wszystkimi mieszkancami Gileadu”.

9 Odpowiedział Jefte starszyznie Gileadu: ”Skoro kazecie mi wrócic, aby
walczyc z Ammonitami, jezeli Pan mi ich wyda, zostane waszym wodzem”.

10 Odpowiedziała Jeftemu starszyzna Gileadu: ”Niech Pan bedzie swiadkiem
miedzy nami. Z pewnoscia uczynimy według twego zyczenia”.

11 Przyszedł wiec Jefte ze starszyzna Gileadu. Lud ustanowił go
zwierzchnikiem i wodzem swoim. Jefte powtórzył wszystkie swoje warunki w
Mispa, w obecnosci Pana.

12 Jefte wyprawił posłów do króla Ammonitów, aby mu powiedziec: ”Co
zaszło miedzy nami, ze przyszedłes walczyc z moim krajem?”

13 Król Ammonitów odpowiedział posłom Jeftego: ”Poniewaz Izrael, wracajac
z Egiptu, wział moja ziemie od Arnonu az do Jabboku i Jordanu, zwróc mi ja
teraz bez walki”.

14 Powtórnie wyprawił Jefte posłów do króla Ammonitów i

15 powiedział mu: ”Tak mówi Jefte: Nie wział Izrael ani ziemi moabskiej, ani
ammonickiej.

16 Kiedy szedł z Egiptu, Izrael przeprawił sie przez pustynie az do Morza
Czerwonego i przyszedł az do Kadesz.

17 Wówczas Izrael wysłał posłów do króla Edomu, by powiedzieli: Pozwól mi,
prosze, przejsc przez twój kraj. Ale król Edomu nie uwzglednił prosby.
Wyprawił Izrael takze posłów do króla Moabu i ten równiez odmówił. Izrael
pozostał w Kadesz.

18 Nastepnie, kiedy szedł przez pustynie, obszedł ziemie edomska i ziemie
moabska i doszedłszy na wschód od ziemi moabskiej rozbił obóz za Arnonem,
nie wchodzac do ziemi moabskiej, poniewaz Arnon jest granica Moabu.

19 Izrael wyprawił nastepnie posłów do Sichona, króla Amorytów, panujacego
w Cheszbonie. Izrael polecił mu powiedziec: Pozwól mi, prosze, przejsc twój
kraj az do miejsca mego przeznaczenia.

20 Jednakze Sichon odmówił Izraelowi prawa przejscia przez swój kraj i w
dodatku zebrał wojsko, rozłozył sie obozem w Jahsa i zaczał walczyc z
Izraelem.

21 Pan, Bóg Izraela, wydał Sichona wraz z jego wojskiem w rece Izraela. On
ich pokonał i tak Izraelici wzieli w posiadanie cała ziemie Amorytów, którzy
ja zamieszkiwali.

22 Oto jak wzieli w posiadanie cała ziemie Amorytów od Arnonu az do
Jabboku  i od pustyni az do Jordanu.

23 Skoro zas Pan, Bóg Izraela, wypedził Amorytów sprzed oblicza swego ludu
izraelskiego, dlaczego ty chcesz panowac nad nim?

24 Czyz nie posiadasz tego wszystkiego, co Kemosz, bóg twój, pozwolił ci
posiasc? Tak samo i my posiadamy wszystko, co Pan, Bóg nasz, pozwolił nam
posiasc!

25 Czy ty jestes moze lepszy niz Balak, syn Sippora, król Moabu? Czyz
wchodził on kiedy w spór z Izraelem? Czyz walczył kiedy z nim?

26 Gdy Izrael przez lat trzysta mieszkał w Cheszbonie i w miejscowosciach przynaleznych, w Aroerze i w miejscowosciach przynaleznych, oraz we wszystkich miastach na brzegach Arnonu, czemuscie go wówczas nie wyparli?

27 Przeto nie ja zawiniłem przeciwko tobie, ales ty popełnił zło wzgledem mnie, zmuszajac mnie do walki. Niech Pan, który jest sedzia, rozsadzi dzis sprawe miedzy synami Izraela i Ammonitami!”

28 Lecz król Ammonitów nie wysłuchał słów, które Jefte skierował do niego.

29 Duch Pana był nad Jeftem, który przebiegał dzielnice Gileadu i Manassesa, przeszedł przez Mispa w Gileadzie, z Mispa w Gileadzie ruszył przeciwko Ammonitom.

30 Jefte złozył tez slub Panu: ”Jezeli sprawisz, ze Ammonici wpadna w moje rece,

31 wówczas ten, kto [pierwszy] wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju bede wracał z pola walki z Ammonitami, bedzie nalezał do Pana i złoze z niego ofiare całopalna”.

32 Wyruszył wiec Jefte przeciw Ammonitom zmuszajac ich do walki i Pan wydał ich w jego rece.

33 Rozgromił ich na przestrzeni od Aroeru az do okolic Minnit, co stanowi dwadziescia miast, i dalej az do Abel-Keramim. Była to kleska straszna. Ammonici zostali ponizeni przez Izraela.

34 Gdy potem wracał Jefte do Mispa, do swego domu, oto córka jego wyszła na spotkanie, tanczac przy dzwiekach bebenków, a było to dziecko jedyne; nie miał bowiem prócz niej ani syna, ani córki.

35 Ujrzawszy ja rozdarł swe szaty mówiac: ”Ach, córko moja! Wielki ból mi sprawiasz! Tys tez wsród tych, co mnie martwia! Oto bowiem nierozwaznie złozyłem Panu slub, którego nie bede mógł odmienic!”

36 Odpowiedziała mu ona: ”Ojcze mój! Skoro slubowałes Panu, uczyn ze mna zgodnie z tym, co wyrzekłes własnymi ustami, skoro Pan pozwolił ci dokonac pomsty na twoich wrogach, Ammonitach!”

37 Nadto rzekła do swego ojca: ”Pozwól mi uczynic tylko to jedno: pusc mnie na dwa miesiace, a ja udam sie na góry z towarzyszkami moimi, aby opłakac moje dziewictwo”.

38 ”Idz!” - rzekł do niej. I pozwolił jej oddalic sie na dwa miesiace. Poszła wiec ona i towarzyszki jej i na górach opłakiwała swoje dziewictwo.

39 Minęły dwa miesiace i wróciła do swego ojca, który wypełnił na niej swój slub i tak nie poznała pozycia z mezem. Weszło to nastepnie w zwyczaj w Izraelu,

40 ze kazdego roku schodziły sie na cztery dni córki izraelskie, aby opłakiwac córke Jeftego Gileadczyka.

**Sedziów 12**

1 Zebrali sie nastepnie mezowie z Efraima i przeszedłszy do Safon rzekli do Jeftego: ”Dlaczego poszedłes walczyc z Ammonitami nie wezwawszy nas do współudziału razem z toba? Oto ogniem zniszczymy twój dom nad toba”.

2 Odpowiedział im Jefte: ”Ja i mój lud mielismy wielki spór z Ammonitami. Wzywałem was na pomoc, a nie wybawiliscie mnie z ich rak.

3 Widzac, ze nie ma wybawiciela, naraziłem moje zycie i poszedłem walczyc z Ammonitami, a Pan dał ich w moje rece. Dlaczego wystepujecie dzisiaj przeciw mnie chcac walczyc ze mna?”

4 Wówczas Jefte zebrał wszystkich mezów z Gileadu i rozpoczał walke z Efraimitami. Mezowie z Gileadu pokonali Efraimitów, gdyz ci mówili: ”Jestescie zbiegami z Efraima, o Gileadczycy, którzy przebywacie wsród Efraimitów i Manassytów”.

5 Nastepnie Gileadczycy odcieli Efraimitom droge do brodów Jordanu, a gdy zbiegowie z Efraima mówili: ”Pozwól mi przejsc”, Gileadczycy zadawali pytanie: ”Czy jestes Efraimita?” - A kiedy odpowiadał: ”Nie”,

6 wówczas nakazywali mu: ”Wymówze wiec Szibbolet”. Jesli rzekł: Sibbolet - a inaczej nie mógł wymówic - chwytali go i zabijali u brodu Jordanu. Tak zginęło przy tej sposobnosci czterdziesci dwa tysiace Efraimitów.

7 Jefte sprawował sady nad Izraelem przez szesc lat, nastepnie umarł Jefte Gileadczyk i pochowano go w miescie jego ”Mispa” w Gileadzie.

8 Po nim sprawował sady nad Izraelem Ibsan z Betlejem.

9 Miał on trzydziestu synów i trzydziesci córek. Wydał je za maz poza granicami i stamtad sprowadził trzydziesci zon dla swoich synów. Sprawował on sady nad Izraelem przez siedem lat.

10 Nastepnie Ibsan umarł i pochowano go w Betlejem.

11 Po nim sprawował sady nad Izraelem Elon Zabulonita. Sadził on Izraela przez dziesiec lat.

12 Potem umarł Elon Zabulonita i pochowano go w Ajjalonie, w ziemi Zabulon.

13 Po nim sprawował sady nad Izraelem Abdon, syn Hillela z Pireatonu.

14 Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jezdzili na siedem- dziesieciu osletach. sprawował on sady nad Izraelem przez osiem lat.

15 I umarł Abdon, syn Hillela z Pireatonu, i pochowano go w Pireatonie w ziemi Efraima, na górze Amalekitów.

## Sedziów 13

1 Gdy znów zaczeli Izraelici czynic to, co złe w oczach Pana, wydał ich Pan w rece Filistynów na czterdziesci lat.

2 W Sorea, w pokoleniu Dana, zył pewien maz imieniem Manoach. Zona jego była niepłodna i nie rodziła.

3 Anioł Pana ukazał sie owej kobiecie mówiac jej: ”Otos teraz niepłodna i nie rodziłas, ale poczniesz i porodzisz syna.

4 Lecz odtad strzez sie: nie pij wina ani sycery i nie jedz nic nieczystego.

5 Oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, gdyz chłopiec ten bedzie Bozym nazirejczykiem od chwili urodzenia. On to zacznie wybawiac Izraela z rak filistynskich”.

6 Poszła wiec kobieta do swego meza i tak rzekła do niego: ”Przyszedł do mnie maz Bozy, którego oblicze było jakby obliczem Anioła Bozego - pełne dostojenstwa. Nie pytałam go, skad przybył, a on nie oznajmił mi swego imienia.

7 Rzekł do mnie: ”Oto poczniesz i porodzisz syna, lecz odtad nie pij wina ani sycery, ani nie jedz nic nieczystego, bo chłopiec ten bedzie Bozym nazirejczykiem od chwili urodzenia az do swojej smierci””.

8 Wówczas modlił sie Manoach do Pana mówiac: ”Prosze cie, Panie, niech maz Bozy, którego posłałes, przyjdzie raz jeszcze do nas i niech nas nauczy, co mamy czynic z chłopcem, który sie narodzi!”

9 A Bóg wysłuchał głosu Manoacha: Anioł Bozy przyszedł jeszcze raz do tej kobiety, kiedy siedziała na polu. Meza jej Manoacha nie było przy niej.

10 Pobiegła wiec kobieta skwapliwie do swego meza z wiadomoscia: ”Oto ukazał mi sie ten maz, który owego dnia przybył do mnie”.

11 Manoach wstał, poszedł za swoja zona i przyszedł do owego meza, zwracajac sie do niego słowami: ”Czy to ty jestes owym mezem, który rozmawiał z moja zona?” - Odpowiedział: ”Ja”.

12 Rzekł wiec Manoach: ”A gdy sie spełni twoje słowo, jakie zasady i jakie obyczaje winien miec chłopiec?”

13 Rzekł Anioł Pana do Manoacha: ”Niech sie twoja zona wystrzega tego wszystkiego, co jej powiedziałem.

14 Niech [syn] nie uzywa nic z tego, co pochodzi z winorosli, niech nie pije wina ani sycery, ani tez niech nie spozywa nic nieczystego, lecz niech zachowuje to, co jej poleciłem”.

15 Rzekł jeszcze Manoach do Anioła Pana: ”Pozwól, ze cie zatrzymamy i przygotujemy ci kozlatko”.

16 Nie wiedział bowiem Manoach, ze to był Anioł Pana.

16 Jednakze Anioł Pana rzekł do Manoacha: ”Nawet gdybys mnie zatrzymał, nie bede spozywał twojego chleba. Natomiast jesli chcesz przygotowac całopalenie, złóz je dla Pana”.

17 Wówczas rzekł Manoach do Anioła Pana: ”Jakie jest imie twoje, abysmy, gdy spełni sie słowo twoje, mogli cie uczcic”.

18 Odpowiedział mu Anioł: ”Dlaczego pytasz sie o moje imie: ono jest tajemnicze”.

19 Nastepnie Manoach przyniósł kozle oraz ofiare pokarmowa i na skale ofiarował je Panu, który działa tajemniczo. A Manoach i jego zona patrzyli.

20 Gdy płomien unosił sie z ołtarza ku niebu, Anioł Pan wstapił w płomien ołtarza, a Manoach i jego zona widzac to padli twarza na ziemie.

21 Odtad nie ukazał sie juz wiecej Anioł Pana Manoachowi i jego zonie.Wówczas poznał Manoach, ze to był Anioł Pana.

22 Potem rzekł Manoach do zony: ”Z cała pewnoscia pomrzemy, bowiem ujrzelismy Boga”.

23 Zona mu odpowiedziała: ”Gdyby Pan miał zamiar pozbawic nas zycia, nie przyjałby z rak naszych całopalenia i ofiary pokarmowej ani tez nie okazałby nam tego wszystkiego, ani tez nie objawiłby nam teraz takich rzeczy”.

24 Porodziła wiec owa kobieta syna i nazwała go imieniem Samson. Chłopiec rósł, a Pan mu błogosławił.

25 Duch Pana zas począł na niego oddziaływac w Obozie Dana miedzy Sorea a Esztaol.

**Sedziów 14**

1 Samson zstapił do Timny i ujrzał tam kobiete wywodzaca sie z córek filistynskich.

2 Wróciwszy, tak oznajmił swemu ojcu i matce: ”W Timnie ujrzałem wsród córek filistynskich pewna kobiete. Wezcie mi ja teraz za zone!”

3 Rzekł mu jego ojciec i matka: ”Czyz nie ma kobiety pomiedzy córkami twoich braci i w całym twoim narodzie, zes poszedł szukac zony wsród nieobrzezanych Filistynów?” Samson odpowiedział swemu ojcu: ”Wezcie mi te, gdyz spodobała sie moim oczom”.

4 Rodzice jego nie wiedzieli, ze to pochodziło od Pana, który szukał słusznego powodu do sporu z Filistynami, albowiem Filistyni panowali w tym czasie nad Izraelitami.

5 Udał sie wiec Samson wraz z ojcem swoim i matka do Timny, a gdy sie zblizał do winnic Timny, oto młody lew ryczac stanał naprzeciw niego.

6 Wówczas opanował go duch Pana, tak ze lwa rozdarł, jak sie kozle rozdziera, chociaz nie miał nic w reku. Jednak nie zdradził sie wobec swego ojca i matki z tego, co uczynił.

7 Kiedy przyszedł na miejsce, rozmawiał z owa kobieta i spodobała mu sie.

8 Gdy po jakims czasie Samson wracał, by wziac ja za zone, zboczył, by obejrzec padline lwa, a oto rój pszczół i miód znalazły sie w padlinie.

9 Wział go wiec do reki i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im takze, aby jedli, nie mówiac im jednak, ze miód zebrał z padliny lwa.

10 Nastepnie jego ojciec poszedł do owej kobiety i sprawiono Samsonowi wesele, które trwało siedem dni, bo taki mieli zwyczaj młodziency.

11 Poniewaz jednak obawiano sie go, wybrano trzydziestu towarzyszy, którzy przy nim byli.

12 Samson zwrócił sie do nich w słowach: ”Pozwólcie, ze wam przedłoze
zagadke. Jezeli mi ja rozwiazecie w przeciagu siedmiu dni wesela, dam wam
trzydziesci tunik lnianych oraz trzydziesci szat ozdobnych.

13 Jezeli jednak nie bedziecie mi mogli rozwiazac zagadki, wówczas wy mi
dacie trzydziesci tunik lnianych i trzydziesci szat ozdobnych”. Odpowiedzieli
mu: ”Przedstaw swoja zagadke, a bedziemy jej słuchac”.

14 Rzekł wiec: ”Z tego, który pozera, wyszło to, co sie spozywa, a z mocnego
wyszła słodycz”. I przez trzy dni nie mogli rozwiazac zagadki.

15 Czwartego dnia zwrócili sie do zony Samsona: ”Namów swego meza, aby
nam podał rozwiazanie zagadki, w przeciwnym bowiem razie zniszczymy
ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy na to zaprosiliscie nas tutaj, aby nas
ogołocic z naszego mienia?”

16 Wówczas płakała zona Samsona przed nim i mówiła: ”Zaprawde,
nienawidzisz mnie i nie masz dla mnie miłosci. Oto synom mego narodu
zadałes zagadke, której nie rozwiazałes wobec mnie”. Rzekł do niej: ”Nawet
mojemu ojcu i matce nie rozwiazałem jej, a tobie mam ja rozwiazac?”

17 I płakała przed nim przez owe siedem dni, kiedy mieli wesele. Dnia
siódmego podał jej rozwiazanie, gdyz mu sie naprzykrzała. Ona zas podała
rozwiazanie zagadki synom swego narodu.

18 Siódmego dnia przed zachodem słonca rzekli do niego mezowie miasta:
”Cóz słodszego niz miód, a cóz mocniejszego niz lew”. Odpowiedział im:
”Gdybyscie nie orali moja jałowica, nie rozwiazalibyscie mojej zagadki”.

19 Opanował go wówczas duch Pana i przyszedłszy do Aszkelonu zabił
trzydziestu mezów, a sciagnawszy z nich łup, dał szaty ozdobne tym, którzy
mu rozwiazali zagadke. Potem uniesiony strasznym gniewem wrócił do domu
swego ojca.

20 Zona zas Samsona dostała sie towarzyszowi, który był przy nim.

## Sedziów 15

1 Po kilku dniach w czasie zniw pszenicy Samson odwiedził swoja zone. Przyniósł jej kozle i oswiadczył: ”Chce wejsc do mojej zony, do jej pokoju”. Ojciec jej jednak zabronił mu wejscia.

2 I powiedział mu jej ojciec: ”Pomyslałem sobie, zes ja znienawidził i dlatego dałem ja twojemu towarzyszowi, ale czyz młodsza jej siostra nie jest piekniejsza niz ona? Wez sobie ja zamiast tamtej”.

3 Odpowiedział Samson: ”W takim razie nie bede juz miał zadnej winy wobec Filistynów, gdy im uczynie co złego”.

4 Samson odszedł, schwytał trzysta lisów, a wziawszy pochodnie przywiazał ogon do ogona, a posrodku miedzy dwoma ogonami poprzyczepiał po jednej pochodni.

5 Nastepnie podpalił pochodnie, a rozpusciwszy lisy miedzy zboza filistynskie spalił sterty i zboza na pniu oraz winnice wraz z oliwkami.

6 Rzekli wiec Filistyni: ”Kto to uczynił?” Odpowiedziano: ”Samson, ziec Timnity, poniewaz ten odebrał mu zone i dał ja jego towarzyszowi”. Poszli wówczas Filistyni i spalili ogniem ja i jej ojca.

7 Samson dał im taka odpowiedz: ”Poniewaz w ten sposób postapiliscie, dlatego nie spoczne, dopóki sie nad wami nie zemszcze”.

8 I zadał im wielka kleske, bijac od bioder az do goleni. Potem udał sie do groty skalnej w Etam i tam przebywał.

9 Wybrali sie nastepnie Filistyni, aby rozbic obóz w Judzie, najazdy zas swoje rozciagneli az do Lechi.

10 Rzekli wtenczas do nich mieszkancy Judy: ”Dlaczego wystapiliscie przeciwko nam?” - ”Przyszlismy pojmac Samsona - odpowiedzieli - aby mu odpłacic za to, co nam uczynił”.

11 Trzy tysiace mieszkanców Judy udało sie wówczas do Samsona na szczyt góry skalnej w Etam ze słowami: ”Czy nie wiesz, ze Filistyni zawładneli

nami? Cózes nam uczynił?” Odpowiedział im: ”Uczyniłem im to samo, co oni mnie uczynili”.

12 ”Przyszlismy cie zwiazac - rzekli do niego - i oddac w rece Filistynów”. Odparł na to Samson: ”Przyrzeknijcie mi, ze sami nie targniecie sie na mnie”.

13 ”Nie! - odrzekli - zwiazemy cie tylko i oddamy w ich rece, ale cie nie zabijemy”. Zwiazali go wiec dwoma nowymi powrozami i sprowadzili ze skały.

14 Gdy tak znalazł sie w Lechi, Filistyni krzyczac w triumfie wyszli naprzeciw niego, ale jego opanował duch Pana, i powrozy, którymi był zwiazany w ramionach, stały sie tak słabe jak lniane włókna spalone ogniem, a wiezy poczeły pekac na jego rekach.

15 Znalazłszy wiec szczeke osla jeszcze swieza, wyciagnał po nia reke, uchwycił i zabił nia tysiac mezów.

16 Rzekł wówczas Samson: ”Szczeka osla ich rozgromiłem. Szczeka osla zabiłem ich tysiac”.

17 Gdy przestał mówic, odrzucił szczeke i nazwał to miejsce Ramat-Lechi.

18 Nastepnie odczuł wielkie pragnienie i zwrócił sie do Pana modlac sie: ”To Ty dokonałes wielkiego ocalenia reka swego sługi, a oto teraz albo przyjdzie mi umrzec z pragnienia, albo wpasc w rece nieobrzezanych”.

19 Wtenczas Bóg rozwarł szczeline, która jest w Lechi, tak ze wyszła z niej woda. [Samson] napił sie jej i wróciły mu siły i ozył. Oto dlaczego nazwano to zródło En-Hakkore. Istnieje ono w Lechi do dnia dzisiejszego.

20 I przez dwadziescia lat sprawował sady nad Izraelem za czasów Filistynów.

## Sedziów 16

1 Nastepnie udał sie Samson do Gazy, gdzie ujrzawszy nierzadnice, poszedł do niej.

2 Powiadomiono o tym mieszkanców Gazy: ”Samson tu przyszedł”. Otoczyli
go wiec i czekali na niego cała noc przy bramie miejskiej. Przez cała te noc
zachowywali sie cicho, mówiac: ”Zabijemy go, gdy zacznie dniec”.

3 Samson spał az do północy, a kiedy wstał, ujał wrota miejskiej bramy wraz z
jej podwojami i wyrwał je z zawora, nastepnie włozył na swe barki i zaniósł
na wierzch góry, znajdujacej sie naprzeciw Hebronu.

4 Później zakochał sie w pewnej kobiecie imieniem Dalila, która mieszkała w
dolinie Sorek.

5 Przyszli do niej władcy filistynscy i powiedzieli: ”Oszukaj go i dowiedz sie,
w czym tkwi jego wielka siła oraz jak moglibysmy go pokonac, a nastepnie
zwiazac i obezwładnic. Kazdy z nas da ci za to tysiac srebrników”.

6 Rzekła wiec Dalila do Samsona: ”Powiedz mi, prosze cie, gdzie tkwi twoja
wielka siła i czym mozna by cie zwiazac i obezwładnic”.

7 Samson dał jej taka odpowiedz: ”Gdyby mnie zwiazano siedmioma
surowymi linami jeszcze nie wyschłymi, wówczas osłabne i stane sie zwykłym
człowiekiem”.

8 Wtedy przyniesli jej władcy filistynscy siedem surowych lin jeszcze nie
wyschłych i zwiazała go nimi.

9 Oni tymczasem uczynili na niego zasadzke w pokoju, a ona krzykneła:
”Samsonie, Filistyni sa nad toba!” On jednak pozrywał liny, tak jak rwie sie
nitka zgrzebna, nadpalona przez ogien. Nie poznano wiec, w czym tkwi jego
siła.

10 Po jakims czasie rzekła Dalila do Samsona: ”Oszukałes mnie, skłamałes
przede mna. Teraz powiedz mi, prosze cie, czym by cie mozna zwiazac?”

11 Odpowiedział jej: ”Gdyby mnie mocno zwiazano nowymi powrozami,
takimi, jakich jeszcze nie uzywano, wówczas osłabne i stane sie zwykłym
człowiekiem”.

12 Wzieła wiec Dalila swieze powrozy, jeszcze nie uzywane, a gdy go nimi zwiazała, rzekła do niego: ”Filistyni nad toba, Samsonie!” A uczynili na niego zasadzke w pokoju, ale on pozrywał je na swoich barkach jak nici.

13 Wówczas rzekła Dalila do Samsona: ”Az dotad oszukiwałes mnie i kłamałes przede mna? Powiedzze mi wreszcie, czym cie mozna zwiazac?” Odpowiedział jej: ”Gdybys zwiazała siedem splotów mojej głowy z motkiem nici, a wpleciony w nic palik wbiła w ziemie, ”osłabne i stane sie zwykłym człowiekiem””.

14 Uspiła go wiec, nastepnie przywiazała siedem splotów włosów do motka nici, przybiła palikiem i zawołała na niego: ”Filistyni nad toba, Samsonie!” Ale on, ocknawszy sie ze snu, wyrwał palik, czółenko tkackie i motek nici.

15 Po jakims czasie rzekła znów do niego: ”Jak ty mozesz mówic, ze mnie kochasz, skoro serce twoje nie jest ze mna złaczone? Oszukałes mnie juz trzy razy nie wyjasniwszy mi, w czym tkwi twoja wielka siła”.

16 I gdy mu sie tak kazdego dnia naprzykrzała, ze go przyprawiała o strapienie, a nawet o smiertelne wyczerpanie,

17 wówczas otworzył przed nia całe swoje serce i wyznał jej: ”Głowy mojej nie dotkneła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bozym nazirejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabne i stane sie zwykłym człowiekiem”.

18 Dalila zrozumiawszy, ze jej otworzył całe swe serce, posłała po władców filistynskich z wiadomoscia: ”Przyjdzcie jeszcze raz, gdyz otworzył mi całe swoje serce”. Przyszli wiec do niej władcy filistynscy, niosac srebro w swoich rekach.

19 Tymczasem uspiła go na kolanach i przywołała jednego z mezczyzn, aby mu ogolił siedem splotów na głowie. Wtedy zaczeła go obezwładniac, a jego siła opusciła go.

20 Zawołała wiec: ”Filistyni nad toba, Samsonie!” On zas ocknawszy sie rzekł: ”Wyjde jak poprzednio i wybawie sie”. Nie wiedział jednak, ze Pan go opuscił.

21 Wówczas Filistyni pojmali go, wyłupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy, gdzie przykuty dwoma łancuchami z brazu musiał w wiezieniu mlec ziarno.

22 Tymczasem włosy, niegdys zgolone, poczeły mu odrastac na głowie.

23 Władcy zas filistynscy zebrali sie, aby na czesc swego boga Dagona złozyc wielkie ofiary. Oddawali sie radosci i mówili: ”Oto bóg nasz wydał w nasze rece Samsona, wroga naszego”.

24 Widział to lud i sławił swego boga, wołajac: ”Oto bóg nasz wydał w nasze rece Samsona, wroga naszego, tego, który pustoszył nasz kraj i wielu sposród nas pozabijał”.

25 Gdy serca ich były pełne radosci, powiedzieli: ”Przywołajcie Samsona, niech nas zabawia!” Przyprowadzono wiec Samsona z wiezienia i zabawiał ich. Postawiono go potem miedzy dwiema kolumnami.

26 I rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za reke: ”Prowadz mnie i pozwól mi dotknac kolumn, na których stoi dom, abym sie o nie oparł”.

27 W domu tym było pełno mezczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy władcy filistynscy, a na dachu około trzech tysiecy mezczyzn i kobiet, którzy sie przypatrywali Samsonowi, gdy ich zabawiał.

28 Wtedy wezwał Samson Pana mówiac: ”Panie Boze, prosze Cie, wspomnij na mnie i przywróc mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boze, niech pomszcze raz jeden na Filistynach moje oczy”.

29 Ujał wiec Samson obie kolumny, na których stał cały dom, oparł sie o nie: o jedna - prawa reka, o druga - lewa reka.

30 Nastepnie rzekł Samson: ”Niech zgine wraz z Filistynami”. Gdy sie zatem oparł o nie mocno, dom runał na władców i na cały lud, który w nim był

zebrany. Tych, których wówczas zabił sam ginac, było wiecej anizeli tych, których pozabijał w czasie całego swego zycia.

31 Bracia jego i cały ród jego ojca przybyli, aby go zabrac. Wróciwszy, pochowali go miedzy Sorea i Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. Przez lat dwadziescia sprawował on sady nad Izraelem.

**Sedziów 17**

1 W górach Efraima był człowiek imieniem Mikajehu.

2 Rzekł on do swojej matki: ”Tysiac sto [syklów] srebra, które ci ukradziono i z powodu których przeklinałas i mówiłas tak, iz słyszałem - oto srebro to jest u mnie, to ja własnie je wziałem”. I rzekła jego matka: ”Niech syn mój bedzie błogosławiony przez Pana!”

3 Zwrócił wiec swej matce tysiac sto [syklów] srebra, na co rzekła matka: ”Zaprawde, srebro to poswieciłam Panu; z reki mojej [jest ono przeznaczone] dla mego syna, aby z niego uczyniono posazek rzezbiony i ulany z metalu. Oto teraz ci je oddaje”.

4 Ale on zwrócił owo srebro swojej matce. Matka zas wziawszy [dwiescie] syklów srebra, dała je złotnikowi. On zas uczynił z nich posazek rzezbiony i ulany z metalu, który był potem w domu Mikajehu.

5 Mika miał u siebie sanktuarium, nastepnie sprawił efod i terafim oraz wprowadził jednego ze swych synów w czynnosci kapłanskie, tak ze był dla niego kapłanem.

6 Za dni owych nie było króla w Izraelu i kazdy czynił to, co było słuszne w jego oczach.

7 Był pewien młody człowiek w Betlejem judzkim, z pokolenia ”Judy”. Był on lewita i mieszkał tam jako przybysz.

8 Człowiek ten opuscił miasto Betlejem w Judzie, aby zamieszkac jako przybysz tam, gdzie mu sie przytrafi. Podrózujac doszedł az do góry Efraima, do domu Miki.

9 Wtedy Mika rzekł do niego: ”Skad przychodzisz?” Odpowiedział mu: ”Jestem lewita z Betlejem judzkiego i szukam miejsca, aby zamieszkac”.

10 ”Zostan u mnie - rzekł do niego Mika - i badz mi ojcem i kapłanem, za to dam ci kazdego roku dziesiec srebrników, gotowe szaty i wyzywienie”. ”Lewita poszedł z nim”.

11 Spodobało sie owemu lewicie zamieszkac z tym mezem i młody ów człowiek stał sie dla niego jakby jednym z jego synów.

12 Mika wprowadził w czynnosci kapłanskie owego lewite, tak ze ów młodzieniec był dla niego kapłanem i mieszkał w domu Miki.

13 Rzekł wówczas Mika: ”Teraz wiem, ze mi Pan bedzie błogosławił, gdyz mam lewite za kapłana”.

**Sedziów 18**

1 W tym czasie nie było króla w Izraelu, totez pokolenie Dana szukało sobie podówczas ziemi na mieszkanie, gdyz az do tego dnia nie została mu wydzielona ziemia wsród pokolen izraelskich.

2 Wyprawili wiec synowie Dana z granic swoich z pokolenia swego pieciu mezów, mezów walecznych z Sorea i Esztaol, aby przeszukiwali i badali ziemie. Rzekli do nich: ”Idzciez, a przebadajcie ziemie!” Przyszli wiec na góre Efraima, az do domu Miki, i tam przenocowali.

3 Gdy byli blisko domu Miki, poznali głos młodego lewity i zboczywszy tam z drogi, zapytali go: ”Któz cie tu sprowadził? Co ty tu robisz? Co tu jest dla ciebie?”

4 Odpowiedział im: ”Tak a tak postanowił Mika co do mojej osoby, najał mnie, abym słuzył u niego jako kapłan”.

5 ”Zapytaj wobec tego Boga o rade - odpowiedzieli mu - abysmy poznali, czy podróz, która podjelismy, poszczesci sie nam”. -

6 ”Idzcie w pokoju - odpowiedział im kapłan - gdyz podróz, która podjeliscie, jest pod opieka Pana”.

7 Odeszło wiec owych pieciu mezów i przybyli do Lajisz, gdzie ujrzeli lud tam
osiadły, mieszkajacy bezpiecznie na sposób Sydonczyków, spokojny i ufny,
gdyz nie było nikogo, kto by napadał na ich ziemie ani sie pokusił o ich
królestwo. W dodatku Sydonczycy byli daleko i nie utrzymywali zadnych
stosunków z Aramem.

8 Wrócili wiec do swoich braci, do Sorea i Esztaol, a ci zapytali ich: ”Cóz nam
przynosicie?”

9 ”Wstancie, a wyruszymy przeciwko nim - rzekli - widzielismy bowiem
ziemie, która jest bardzo dobra. Czemu siedzicie tu nie dbajac o nic? Nie
wahajcie sie wyruszyc, aby zdobyc te ziemie.

10 Gdy tam dotrzecie, znajdziecie lud bez obrony i ziemie przestronna. Pan
dał wam w rece miejsce, któremu nie brakuje niczego, co tylko mozna miec
na ziemi”.

11 Wyruszyło wiec stamtad, z pokolenia Dana, z Sorea i Esztaol, szesciuset
mezów uzbrojonych do boju.

12 Bedac w drodze rozbili swój obóz przy judzkim Kiriat-Jearim. Oto dlaczego
jeszcze po dzis dzien miejsce to nazywa sie Obozem Dana. Znajduje sie ono
na zachód od Kiriat-Jearim.

13 Stamtad ruszyli na góre Efraima i przyszli do domu Miki.

14 Pieciu zas owych mezów, którzy sie wywiadywali o ziemie Lajisz, odezwało
sie do swych braci mówiac: ”Wiecie, ze w [jednym] z tych domów znajduje
sie efod i terafim oraz posazek rzezbiony i ulany z metalu? Wiecie wiec, co
macie czynic”.

15 Schodzac wstapili do domu młodego lewity, do domu Miki i pozdrowili go.

16 Podczas gdy szesciuset uzbrojonych do boju stało u progu - byli oni sposród
Danitów -

17 pieciu owych mezów, którzy wywiadywali sie o kraj, weszło do wnetrza,
wzieło posazek rzezbiony wraz z efodem i terafim oraz posazek ulany z

metalu. A kapłan stał na progu u drzwi razem z owymi szesciuset mezami uzbrojonymi do boju.

18 Ci wiec, wszedłszy do wnetrza domu Miki, wzieli posazek rzezbiony wraz z efodem i terafim oraz posazek ulany z metalu, na co rzekł do nich kapłan: ”Cóz wy robicie?”

19 Odpowiedzieli mu: ”Milcz! Przyłóz reke do ust i pójdz z nami. Bedziesz dla nas ojcem i kapłanem. Czyz nie lepiej ci byc kapłanem całego pokolenia i rodu izraelskiego anizeli w domu jednego człowieka?”

20 Uradowało sie na te słowa serce kapłana. Wziawszy wiec efod, terafim, rzezbiony posazek ”i posazek ulany z metalu”, przyłaczył sie do oddziału.

21 Potem poszli swoja droga, dzieci zas i bydło oraz co najkosztowniejsze umiescili na czele [wyprawy].

22 Tymczasem, kiedy juz byli daleko od domu Miki, mieszkancy okolic sasiadujacych z domem Miki zgromadzili sie i poczeli scigac Danitów.

23 Wołali za Danitami. Ci obróciwszy sie rzekli do Miki: ”Co ci jest, ze tak krzyczysz?”

24 ”Zabraliscie mi mego bozka, którego sobie sprawiłem - odpowiedział im - oraz kapłana. Odeszliscie, a cóz mi pozostanie? Jak jeszcze mozecie mówic: Co ci jest?”

25 Odpowiedzieli mu Danici: ”Niechze nie słyszymy głosu twego za soba, bo rozgniewani mezowie moga sie na was rzucic. Narazasz swoje własne zycie i zycie swego domu”.

26 Danici poszli swoja droga, a Mika widzac, ze byli od niego silniejsi, odstapił i wrócił do swego domu.

27 Zabrawszy wiec to, co sobie sprawił Mika, oraz kapłana, którego namówili, przybyli do Lajisz, do ludu spokojnego i ufnego. Ludnosc wycieli ostrzem miecza, a miasto zniszczyli ogniem.

28 Nie było nikogo, kto by ich ratował, byli bowiem daleko od Sydonu i nie utrzymywali zadnych stosunków z Aramem. Miasto to lezało w dolinie, w Bet-Rechob. Danici zas odbudowali je na nowo i mieszkali w nim.

29 Miasto to nazwali Dan, według imienia Dana, praojca swego, który sie urodził Izraelowi. Poprzednio miasto to nazywało sie Lajisz.

30 Danici postawili sobie rzezbiony posazek, a Jonatan, syn Gerszoma, syna Mojzesza, oraz jego synowie sprawowali kapłanstwo w pokoleniu Dana, az do czasów uprowadzenia do niewoli mieszkanców tej krainy.

31 Posazek ów rzezbiony, który sobie sprawił Mika, ustawili dla siebie po wszystkie dni, dopóki dom Bozy znajdował sie w Szilo.

**Sedziów 19**

1 W owych dniach - nie było wówczas króla w Izraelu - pewien maz, lewita, mieszkajacy u stóp góry Efraima, wział sobie za zone kobiete z Betlejem judzkiego.

2 Zona go zdradziła i udała sie do domu swego ojca w Betlejem judzkim. Tam przebywała przez cztery miesiace.

3 Udał sie wiec jej maz do niej, aby przekonawszy ja sprowadzic z powrotem do siebie. Miał ze soba swego sługe i pare osłów. Zaprowadziła wiec go zona do domu swego ojca. Ojciec młodej kobiety ujrzawszy go bardzo sie uradował z jego odwiedzin.

4 Tesc jego, ojciec młodej kobiety, zatrzymał go, tak ze pozostał u niego przez trzy dni jedzac, pijac i nocujac tam.

5 Dnia czwartego wstali wczesnie i lewita przygotowywał sie do odjazdu. Ale ojciec owej młodej kobiety rzekł do swego ziecia: ”Posil sie kawałkiem chleba, po czym wyruszycie”.

6 Gdy zasiedli do stołu i posilali sie obaj razem, i pili, ojciec młodej kobiety rzekł do jej meza: ”Zostan, prosze, jeszcze przez noc, a niech serce twoje sie raduje”.

7 Gdy człowiek ten mimo to wstał, chcac przeciez wybrac sie w droge, tesc
przymusił go, tak ze pozostał tam jeszcze jedna noc.

8 Dnia piatego wstał znów bardzo wczesnie chcac wyruszyc w droge. I znów
ojciec młodej kobiety powiedział do niego: ”Posil sie przedtem, prosze cie”. I
zwlekali az do schyłku dnia, biesiadujac we dwóch.

9 I wstał ów maz, aby udac sie w droge wraz ze swa zona i sługa, gdy tesc,
ojciec młodej kobiety, rzekł do niego: ”Oto dzien sie nachylił juz ku
wieczorowi, pozostan wiec na noc tutaj, a niech serce twoje sie raduje. Jutro
wczesnym rankiem wyprawicie sie w droge i udasz sie do swego domu”.

10 Lecz człowiek ten odmówił pozostania na noc, ruszył w droge i przybył az
do Jebus - to jest do Jerozolimy. Miał ze soba dwa osły obładowane oraz
swoja zone ”i sługe”.

11 Gdy mijali Jebus, a dzien sie juz bardzo nachylił, rzekł sługa do swego
pana: ”Chodz, prosze, a skrecimy do tego miasta Jebusytów i przenocujemy w
nim”.

12 Lecz jego pan dał mu taka odpowiedz: ”Nie skrecajmy do miasta
cudzoziemców, nie pochodzacych z rodu Izraela, ale idzmy az do Gibea”.

13 Nadto rzekł jeszcze do swego sługi: ”Jedzmy i starajmy sie dotrzec do
jednej z tych miejscowosci, aby przenocowac, do Gibea albo do Rama”.

14 Ruszyli wiec dalej. Tymczasem słonce im zaszło przy Gibea, które nalezy do
pokolenia Beniamina.

15 Skrecili wiec tam, aby przenocowac w Gibea. [Lewita], wszedłszy do
miasta, zatrzymał sie na placu, gdyz nie było nikogo, kto by ich przyjał do
domu i udzielił noclegu.

16 Tymczasem pewien starzec wracał wieczorem ze swojej pracy w polu.
Człowiek ten pochodził z góry Efraima i w Gibea był przybyszem, gdyz
mieszkancy tego miasta byli Beniaminitami.

17 Podniósł oczy i zauwazył podróznego na placu. ”Dokad idziesz i skad przybyłes?” - zapytał go starzec.

18 Ten odparł: ”Wracamy z Betlejem judzkiego w strony góry Efraima, skad pochodze. Odwiedziłem Betlejem judzkie, a teraz wracam do domu i nie mam nikogo, kto by mnie przyjał pod dach.

19 Mamy słome i zywnosc dla naszych osłów oraz chleb i wino dla siebie, dla twej służebnicy i dla tego młodego człowieka, który idzie z twoim sługa. Nie brak mi niczego”.

20 ”Badz spokojny - rzekł starzec - pozwól mi zaradzic wszystkim twoim potrzebom, ale nie spedzaj nocy na ulicy”.

21 Przyprowadził go wiec do swego domu, osłom dał obrok, po czym umyli nogi, jedli i pili.

22 Tymczasem, gdy oni rozweselali swoje serca, przewrotni mezowie tego miasta otoczyli dom, a kołaczac we drzwi rzekli do starca, gospodarza owego domu: ”Wyprowadz meza, który przekroczył próg twego domu, chcemy z nim obcowac”.

23 Człowiek ów, gospodarz domu, wyszedłszy do nich rzekł im: ”Nie, bracia moi, prosze was, nie czyncie tego zła, albowiem człowiek ten wszedł od mego domu, nie popełniajcie tego bezecenstwa.

24 Oto jest tu córka moja, dziewica, oraz jego zona, wyprowadze je zaraz, obcujcie z nimi i róbcie, co wam sie wyda słuszne, tylko mezowi temu nie czyncie tego bezecenstwa”.

25 Mezowie ci nie chcieli go usłuchac. Człowiek ten zatem zabrawszy swoja zone wyprowadził ja na zewnatrz. A oni z nia obcowali i dopuszczali sie na niej gwałtu przez cała noc az do switu. Puscili ja wolno dopiero wtedy, gdy wschodziła zorza.

26 Kobieta owa, wracajac o swicie, upadła u drzwi owego meza, gdzie był jej pan, i pozostała tam az do chwili, gdy poczeło dniec.

27 Pan jej, wstawszy rano, otworzył drzwi domu i wyszedł chcac wyruszyc w dalsza droge, i ujrzał kobiete, swoja zone, lezaca u drzwi domu z rekami na progu.

28 ”Wstan, a pojedziemy!” - rzekł do niej, lecz ona nic nie odpowiadała. Usadowiwszy ja przeto na osle, zabrał sie ów człowiek i wracał do swego domu.

29 Przybywszy do domu, wział nóz, i zdjawszy zone swoja, rozciał ja wraz z koscmi na dwanascie sztuk i rozesłał po wszystkich granicach izraelskich. Wysłancom swoim dał nastepujace polecenie: ”Czy kiedykolwiek widziano podobna rzecz, poczawszy od dnia, kiedy Izraelici wyszli z Egiptu, az do dnia dzisiejszego? Zastanówcie sie, naradzcie sie i wypowiedzcie!”

30 A wszyscy, którzy to widzieli, mówili: ”Nigdy podobnej rzeczy nie było i nie widziano, od kiedy Izraelici opuscili Egipt, az do dnia dzisiejszego”.

## Sedziów 20

1 Wtedy wyszli wszyscy Izraelici i jak jeden maz zgromadzili sie jednomyslnie od Dan az do Beer-Szeby wraz z kraina Gilead przed Panem w Mispa.

2 Przywódcy całego narodu, wszystkie pokolenia Izraela brały udział w zebraniu ludu Bozego - a było ich czterysta tysiecy mezów pieszych, dobywajacych miecza.

3 Beniaminici usłyszeli, ze Izraelici zebrali sie w Mispa. Rzekli wówczas Izraelici: ”Opowiedzcie nam, jak dokonano tej zbrodni!”

4 Wówczas lewita, małzonek owej zamordowanej kobiety, zabrał głos, mówiac: ”Przybyłem z moja zona do Gibea, które nalezy do [pokolenia] Beniamina, aby tam spedzic noc.

5 Mezowie z Gibea wystapili przeciwko mnie i w nocy otoczyli dom, w którym przebywałem, z zamiarem pozbawienia mnie zycia. Zone moja tak zgwałcili, ze umarła.

6 Zabrałem wiec moja zone, rozciałem na kawałki, które porozsyłałem do wszystkich dzielnic dziedzictwa izraelskiego. Popełniono bowiem bezecenstwo w Izraelu.

7 Wszyscy zebrani tu Izraelici naradzcie sie i juz tutaj powezmijcie postanowienie!”

8 Wystapili wszyscy jednomyslnie, mówiac: ”Nikt z nas nie odejdzie do swego namiotu ani nie uda sie do domu!

9 A oto teraz tak postapimy z miastem Gibea. Los jego jest przesadzony!

10 Z kazdego pokolenia Izraela wybierzemy po dziesieciu mezów ze stu, po stu z tysiaca i tysiac z dziesieciu tysiecy. Beda sie troszczyc o zywnosc dla wojska, które wyruszy pomscic na Gibea w pokoleniu Beniamina bezecenstwo, którego sie dopuszczono w Izraelu”.

11 Tak zebrali sie przeciwko temu miastu wszyscy ludzie izraelscy jak jeden maz.

12 Pokolenia izraelskie porozsyłały posłów do wszystkich Beniaminitów, aby im doniesc: ”Cóz to za zbrodnie popełniono miedzy wami?

13 Wydajcie teraz tych mezów przewrotnych z Gibea, abysmy ich zgładzili i tak wyplenili zło z Izraela”. Ale Beniaminici nie chcieli słuchac głosu swych braci, Izraelitów.

14 Co wiecej, Beniaminici poopuszczali swoje osiedla, zgromadzili sie w Gibea, aby ruszyc na Izraelitów.

15 Tego dnia naliczono Beniaminitów, przybyłych ze swoich osiedli, dwadziescia szesc tysiecy mezów dobywajacych miecza, nie liczac mieszkanców Gibea, ”których liczba wynosiła siedmiuset mezów”.

16 W całym tym wojsku było siedmiuset mezów wyborowych, nie uzywajacych w boju prawej reki, i kazdy z nich ciskał z procy kamieniem tak celnie, ze włosa nie chybił.

17 Mezów zas izraelskich naliczono - wyjawszy Beniaminitów - czterysta tysiecy dobywajacych miecza, samych wojowników.

18 Powstali wiec i poszli do Betel, aby zasiegnac rady u Boga. Tam mówili Izraelici: ”Który z nas najpierw wystapi do boju z Beniaminitami?” - ”Juda wystapi pierwszy” - odpowiedział Pan.

19 O swicie wyruszyli Izraelici w droge i rozbili obóz naprzeciw Gibea.

20 Potem Izraelici, przygotowawszy szyki przeciw Beniaminitom, staneli gotowi do boju przeciw Gibea.

21 Lecz Beniaminici wypadli z Gibea i dnia tego porazili dwadziescia dwa tysiace Izraelitów.

23 Wtedy Izraelici poszli ”do Betel” i płaczac przed Panem az do wieczora, pytali sie Pana, mówiac: ”Czyz mamy dalej walczyc z Beniaminitami, bracmi naszymi?” Pan im odpowiedział: ”Wystapcie przeciwko nim!”

22 Wzmocniwszy sie mezowie izraelscy przygotowali szyki do boju na tym samym miejscu, gdzie walczyli dnia poprzedniego.

24 I drugiego dnia napadli Izraelici na Beniaminitów.

25 A Beniaminici wypadłszy z Gibea i tym razem porazili sposród Izraelitów osiemnascie tysiecy - wszystkich dobywajacych miecza.

26 Wówczas wszyscy Izraelici i cały lud udali sie do Betel, gdzie płaczac trwali przed Panem i dnia tego poscili az do wieczora, składajac ofiary całopalne i ofiary biesiadne przed obliczem Pana.

27 Nastepnie pytali sie Izraelici Pana (była tam bowiem wówczas Arka Przymierza Boga,

28 która w tym czasie obsługiwał Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona), mówiac: ”Czyz jeszcze mamy wyruszyc do walki z potomkami Beniamina, bracmi naszymi, czy tez mamy jej zaniechac?” Odpowiedział im na to Pan: ”Idzcie, jutro bowiem wydam ich wam w rece”.

29 Wówczas Izrael przygotował zasadzki zewszad dokoła Gibea.

30 Trzeciego dnia wystapili Izraelici do walki z Beniaminitami i podobnie jak pierwszy i drugi raz ustawili szyki naprzeciw Gibea.

31 Beniaminici wyszli naprzeciw wojska i pozwolili odciagnac sie od miasta, gdzie zaczeli kłasc trupem wojowników jak za pierwszym i drugim razem po drogach, z których jedna prowadziła do Betel, a druga do Gibea, i po polach, tak ze zabili około trzydziestu Izraelitów.

32 Mówili zas Beniaminici do siebie: ”I tym razem poniosa kleske jak poprzednio”. Izraelici zas mówili: ”Uciekajmy, a odciagniemy ich daleko od miasta na drogi”.

33 I wtedy, podczas gdy [trzon] wojska izraelskiego uszykował sie w Baal-Tamar, zaczajone wojska izraelskie wyszły z ukrycia, mianowicie z równiny Gibea.

34 Dziesiec tysiecy wyborowych wojowników z całego Izraela stanełło naprzeciw Gibea. Była to bitwa zazarta. Beniaminici zas nie spodziewali sie, ze miało ich spotkac to nieszczescie.

35 Oto tak poraził Pan Beniaminitów wobec Izraela. Dnia tego Izraelici zabili dwadziescia piec tysiecy stu z Beniamina - wszystkich dobywajacych miecza.

36 Wtedy Beniaminici ujrzeli swoja kleske. Mezowie bowiem izraelscy cofali sie na placu boju przed Beniaminem, liczac na zasadzke uczyniona pod Gibea.

37 Tymczasem wypadli ci poukrywani w zasadzce, uderzyli na Gibea, wpadłszy do srodka pozabijali ostrzem miecza wszystkich przebywajacych w miescie.

38 Mezowie bowiem izraelscy umówili sie z tymi, którzy byli ukryci w zasadzce, ze mieli oni z miasta wypuscic dym jako znak.

39 Wtedy to mezowie izraelscy cofneli sie podczas walki. Beniamin zas położył trupem z Izraela - do trzydziestu ludzi, mówiac do siebie: ”Naprawde doznaja od nas wielkiej kleski jak w poprzedniej bitwie”.

40 Lecz gdy słup dymu zaczał sie unosic z miasta jako znak, Beniamin sie obrócił i zobaczył - a oto płomienie z całego miasta wznosza sie ku niebu.

41 Mezowie izraelscy natarli teraz, a mezowie z Beniamina przerazili sie widzac, ze spadło na nich wielkie nieszczescie.

42 Poczeli wiec uciekac przed mezami izraelskimi droga ku pustyni, lecz wojownicy ich dognali. Takze ci, co wybiegli z miasta, kładli ich trupem, [wziawszy] do srodka.

43 Okrazyli wiec Beniamina scigajac go ustawicznie i pokonali go przed Gibea, ku wschodowi.

44 Wtedy poległo z [pokolenia] Beniamina osiemnascie tysiecy mezów, mezów walecznych.

45 Z tych zas, którzy uciekali w kierunku pustyni, ku skale Rimmon, zabili na drogach piec tysiecy mezów. Dopedzili nastepnie tych koło Gideom, gdzie znów zabili ich około dwóch tysiecy.

46 Wszystkich z Beniamina poległo tego dnia dwadziescia piec tysiecy mezów dobywajacych miecza. Byli to wszyscy mezowie waleczni.

47 Tylko szesciuset mezów mogło sie schronic na pustyni na skale Rimmon, gdzie pozostawali przez cztery miesiace.

48 Potem mezowie izraelscy powrócili do Beniaminitów w miescie, zabili ostrzem miecza od mezczyzn do bydła, i wszystko, co znalezli. Spalili tez wszystkie pozostałe miejscowosci, jakie napotkali.

## Sedziów 21

1 Mezowie izraelscy złozyli w Mispa taka przysiege: ”Nikt z nas nie wyda swej córki za zone Beniaminowi”.

2 Udał sie wiec lud do Betel, gdzie trwał przed Bogiem az do wieczora, podnoszac lament i zalewajac sie gorzkimi łzami.

3 Mówili: ”Panie, Boze Izraela, dlaczegoz zdarzyło sie to w Izraelu, ze dzisiaj ubyło w nim jedno pokolenie?”

4 Nazajutrz lud wstał i zbudował tam ołtarz, na którym złozył całopalenia i ofiary biesiadne.

5 Nastepnie rzekli Izraelici: ”Które ze wszystkich pokolen izraelskich nie przybyło na zgromadzenie przed Panem?” Zwiazano sie bowiem uroczysta przysiega przeciwko temu, kto nie przybedzie do Pana w Mispa, w słowach: ”Smierc poniesie!”

6 Izraelici załowali Beniamina, brata swego, i mówili: ”Odciete zostało dzisiaj jedno pokolenie od Izraela.

7 Co uczynimy, aby pozostałym dostarczyc kobiet, gdyz my zwiazani jestesmy przysiega wobec Pana, ze nie damy im córek naszych za zony?”

8 Rzekli wówczas: ”Którez to z pokolen izraelskich nie przybyło do Pana w Mispa?” [Stwierdzono, ze] oto z Jabesz w Gileadzie nikt nie przybył do obozu na zebranie.

9 Gdy bowiem przeliczono lud, stwierdzono, ze nie było tam nikogo z mieszkanców Jabesz w Gileadzie.

10 Zgromadzenie wiec wysłało tam dwanascie tysiecy walecznych mezów, nakazujac im: ”Idzcie, a pobijcie mieszkanców Jabesz w Gileadzie ostrzem miecza, takze kobiety i dzieci.

11 W ten sposób postapicie: Obłozycie klatwa kazdego mezczyzne i kazda kobiete, która obcowała z mezczyzna”.

12 I znalezli wsród mieszkanców Jabesz w Gileadzie czterysta młodych dziewic, które nie obcowały z mezczyznami, i przyprowadzili je do obozu w Szilo, znajdujacego sie w ziemi Kanaan.

13 Nastepnie całe zgromadzenie wysłało przedstawicieli do synów Beniamina, zebranych na skale Rimmon, aby oznajmili im pokój.

14 Wówczas wrócili Beniaminici i dano im za zony zachowane przy zyciu kobiety z Jabesz w Gileadzie, lecz nie było ich dosyc dla wszystkich.

15 A lud litował sie nad Beniaminem, ze Pan uczynił wyrwe w pokoleniach izraelskich.

16 Rzekli wiec starsi zgromadzenia: ”Co uczynimy, aby sprowadzic zony dla tych, którzy pozostali, gdyz zgładzone zostały kobiety w pokoleniu Beniamina?”

17 Nadto powiedzieli: ”Jak zachowac reszte Beniamina, aby pokolenie nie uległo zagładzie w Izraelu?

18 My jednak nie mozemy im dac córek naszych za zony”. Przysiegli to bowiem Izraelici: ”Niech bedzie przeklety, kto da zone Beniaminowi”.

19 Rzekli: ”Oto co roku jest swieto Panskie w Szilo. Lezy ono na północ od Betel, na wschód od drogi wiodacej z Betel do Sychem, a na południe od Lebony”.

20 Nakazali wiec Beniaminitom, co nastepuje: ”Idzcie, a zróbcie zasadzke w winnicach.

21 Wypatrujcie, gdy córki Szilo pójda gromadnie do tanca. Wyszedłszy z winnic niech kazdy uprowadzi dla siebie zone sposród córek Szilo, a potem wracajcie do ziemi Beniamina.

22 A gdy ojcowie ich lub bracia przyjda do nas ze skarga, powiemy im: Zmiłujcie sie nad nimi, bosmy nie zdobyli dla kazdego z nich zony na wojnie, a wyscie im ich tez nie dali, bo wtedy byscie byli winni”.

23 Beniaminici tak uczynili, i z tych, co tanczyły, uprowadzili sobie zony odpowiednio do swej liczby. Nastepnie odeszli, wrócili na swoje dziedzictwo, a zbudowawszy miasta mieszkali w nich.

24 Wówczas rozeszli sie stamtad Izraelici, kazdy do swego pokolenia i do swego rodu, a stamtad kazdy na swoje dziedzictwo.

25 W owych dniach nie było króla w Izraelu. Kazdy czynił to, co było słuszne w jego oczach.

# Ksiega Rut

## Rut 1

1 W czasach, gdy rzadzili sedziowie, nastał głód w kraju. Z Betlejem judzkiego
wyszedł pewien człowiek ze swoja zona i swymi dwoma synami, aby osiedlic
sie w ziemi Moabu.

2 Nazywał sie ten człowiek Elimelek, jego zona - Noemi, jego dwaj synowie -
Machlon i Kilion. Byli oni Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli na
ziemie Moabu i tam zamieszkali.

3 Elimelek, maz Noemi, zmarł, a Noemi pozostała ze swymi dwoma synami.

4 Oni wzieli sobie za zony Moabitki: jedna nazywała sie Orpa, druga nazywała
sie Rut. Mieszkali tam około dziesieciu lat.

5 Obaj - tak Machlon, jak i Kilion - równiez zmarli, a kobieta pozostała,
przezywszy obu swych synów i swego meza.

6 Wyruszyła wiec Noemi i z nia jej synowe, aby wrócic z ziemi Moabu,
poniewaz usłyszała w ziemi Moabu, ze Pan nawiedził swój lud, dajac mu
chleb.

7 Wyszła z tej miejscowosci, która tam zamieszkiwała, obie jej synowe z nia, i
wyruszyły w droge powrotna do ziemi Judy.

8 Powiedziała Noemi do obu swych synowych: ”Odejdzcie, wróccie kazda do
domu swej matki, a Pan niech postepuje z wami według swej dobroci, tak jak
wy postepowałyscie wobec zmarłych i wobec mnie!

9 Niech Pan sprawi, abyscie osiagnęły spokojne miejsce, kazda w domu swego
meza!” Ucałowała je, ale one zaczęły głosno płakac,

10 mówiac do niej: ”Nie, my wrócimy z toba do twego narodu”.

11 Noemi powiedziała: ”Wróccie, moje córki, czemu idziecie ze mna? Czyz
mam jeszcze w swoim łonie synów, którzy mogliby zostac waszymi mezami?

12 Wróccie, córki moje, odejdzcie, jestem bowiem zbyt stara, aby wyjsc za maz.  A jeslibym nawet powiedziała: mam nadzieje, ze jeszcze tej nocy bede miała meza i zrodze synów,

13 to czyz czekałybyscie na nich az dorosna, czyz dla nich wyrzekłybyscie sie małzenstwa? Nie, moje córki, jestem bowiem jeszcze nieszczesliwsza od was, gdyz podniosła sie przeciw mnie dłon Pana".

14 Znowu zaczeły głosno płakac. Potem Orpa ucałowała swoja tesciowa, a Rut pozostała przy niej.

15 "Oto twoja szwagierka wróciła do swego narodu i do swego boga - powiedziała Noemi do Rut - wracaj i ty za twa szwagierka".

16 Odpowiedziała Rut: "Nie nalegaj na mnie, abym opusciła ciebie i abym odeszła od ciebie, gdyz: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójde, gdzie ty zamieszkasz, tam ja zamieszkam, twój naród bedzie moim narodem, a twój Bóg bedzie moim Bogiem.

17 Gdzie ty umrzesz, tam ja umre i tam bede pogrzebana. Niech mi Pan to uczyni i tamto dorzuci, jesli cos innego niz smierc oddzieli mnie od ciebie!"

18 Noemi widzac, ze Rut uporczywie obstaje przy tym, aby isc z nia, przestała mówic do niej o tym.

19 Poszły we dwie, az doszły do Betlejem. A gdy weszły do Betlejem, zawrzało o nich w całym miescie, a kobiety mówiły: "Wiec to jest Noemi!"

20 Powiedziała do nich: "Nie nazywajcie mnie Noemi, ale nazywajcie mnie Mara, bo Wszechmogacy napełnił mnie gorycza.

21 Pełna wyszłam, a pusta sprowadził mnie Pan. Czemu nazywacie mnie Noemi, gdy Pan wydał swiadectwo przeciw mnie, a Wszechmogacy uczynił mnie nieszczesliwa?"

22 Wróciła wiec Noemi, a z nia była Rut Moabitka, jej synowa, która przyszła z ziemi Moabu. Przyszły zas do Betlejem na poczatku zniw jeczmienia.

## Rut 2

1 Noemi miała powinowatego, krewnego jej meza, człowieka bardzo
zamoznego z rodziny Elimeleka. Nazywał sie Booz.

2 Powiedziała Rut Moabitka do Noemi: ”Pozwól mi pójsc na pole zbierac kłosy
za tym, który bedzie mnie darzył zyczliwoscia”. ”Idz, moja córko” -
odpowiedziała jej Noemi.

3 Rut wyszła wiec i przyszła zbierac kłosy na polu za zniwiarzami, a
przypadkiem tak sie stało, ze było to pole Booza, który był z rodu Elimeleka.

4 A oto Booz przybył z Betlejem i powiedział do zniwiarzy: ”Niech Pan bedzie
z wami!” - ”Niech błogosławi ci Pan!” - odpowiedzieli mu.

5 Zapytał Booz swego sługe pilnujacego zniwiarzy: ”Czyja jest ta młoda kobie-
ta?”

6 Odpowiedział sługa pilnujacy zniwiarzy: ”To jest młoda Moabitka, która
przyszła z Noemi z ziemi Moabu.

7 Powiedziała ona: Pozwólcie mi szukac i zbierac kłosy za zniwiarzami.
Przyszła i pozostała od rana az dotad, a jej odpoczynek w domu był krótki”.

8 Powiedział Booz do Rut: ”Słuchaj dobrze, moja córko! Nie chodz zbierac
kłosów na innym polu i nie odchodz stad, ale przyłacz sie do moich
dziewczat.

9 Spójrz na pole, na którym pracuja zniwiarze, idz za nimi. Oto kazałem
młodym sługom, aby ci nie dokuczali. Kiedy bedziesz miała pragnienie, idz
do naczyn napic sie tego, co beda czerpac młodzi słudzy”.

10 Wtedy [Rut] upadła na twarz, oddajac pokłon az do ziemi, i zawołała:
”Dlaczego darzysz mnie zyczliwoscia, tak ze mnie uznajesz, choc jestem
obca?”

11 Odpowiedzał jej Booz: ”Oznajmiono mi dobrze to wszystko, co uczyniłas
swojej tesciowej po smierci swego meza: opusciłas ojca swego i matke swoja,
i swoja ziemie rodzinna, a przyszłas do narodu, którego przedtem nie znałas.

12 Niech cie wynagrodzi Pan za to, cos uczyniła, i niech bedzie pełna twoja nagroda u Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłas sie schronic".

13 "Obys darzył mnie zyczliwoscia, panie mój - powiedziała - oto uspokoiłes mnie i przemawiałes z dobrocia do swej służebnicy, chociaz nie jestem nawet równa jednej z twoich służacych".

14 W czasie posiłku powiedział do niej Booz: "Podejdz tu i jedz chleb, maczajac swój kawałek w kwasnej polewce". Usiadła wiec koło zniwiarzy, a Booz dał jej prazonych ziaren. Jadła je, a gdy nasyciła sie, reszte zatrzymała.

15 Potem wstała zbierac kłosy. Booz wydał polecenie swoim sługom: "Wolno jej zbierac kłosy nawet miedzy snopami, wy zas nie czyncie jej wstretów.

16 Co wiecej, wyrzucajcie dla niej kłosy z pokosu i pozostawiajcie, zeby je mogła zebrac. I nie krzyczcie na nia!"

17 Rut zbierała kłosy na polu az do wieczora, a gdy wymłóciła kijem to, co zebrała, było około efy jeczmienia.

18 Wziawszy go poszła do miasta i zobaczyła jej tesciowa to, co zebrała. Wtedy Rut wyjeła i dała jej to, co pozostało jej z posiłku.

19 "Gdzie zbierałas dzisiaj kłosy - zapytała ja tesciowa - gdzie pracowałas? Niech bedzie błogosławiony ten, który zaopiekował sie toba!" Wtedy wyjawiła swej tesciowej tego, u którego pracowała, mówiac: "Człowiek, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa sie Booz".

20 Powiedziała Noemi do swej synowej: "Niech bedzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynic dobrze zywym i umarłym!" I dodała Noemi: "Człowiek ten jest naszym krewnym, jest jednym z majacych wzgledem nas prawo wykupu".

21 "I jeszcze powiedział mi - rzekła Rut Moabitka - przyłacz sie do moich dziewczat, dopóki nie skoncza całego mojego zniwa".

22 Noemi powiedziała do swej synowej, Rut: ”Lepiej dla ciebie, moja córko, ze
bedziesz wychodzic z jego dziewczetami, niz mieliby cie zle przyjac na innym
polu”.

23 Dołaczyła sie wiec Rut do dziewczat Booza, aby zbierac kłosy do czasu
zakonczenia zniw jeczmienia i zniw pszenicy, i mieszkała ze swoja tesciowa.

## Rut 3

1 Noemi, tesciowa Rut, powiedziała do niej: ”Moja córko, czyz nie powinnam
ci poszukac spokojnego miejsca, w którym byłabys szczesliwa?

2 Oto czyz nie jest naszym powinowatym Booz, Booz, z którego dziewczetami
ty byłas? On to własnie dzisiaj wieczorem ma czyscic jeczmien na klepisku.

3 Umyj sie i namasc, nałóz na siebie swój płaszcz i zejdz na klepisko, ale nie
daj sie jemu poznac, dopóki nie skonczy jesc i pic.

4 A kiedy sie połozy, ty zauwazywszy miejsce jego spoczynku, wyjdziesz,
odkryjesz miejsce przy jego nogach i połozysz sie, a on sam wskaze ci, co
masz czynic”.

5 Odpowiedziała Rut: ”Wszystko, co mi powiedziałas, wykonam”.

6 Zeszła wiec na klepisko i uczyniła to wszystko, co kazała jej tesciowa.

7 Booz po jedzeniu i piciu, w dobrym samopoczuciu poszedł połozyc sie na
brzegu stosu jeczmienia. Wtedy Rut podeszła cicho, odkryła miejsce przy jego
nogach i połozyła sie.

8 A w srodku nocy Booz poczuł zimno i rozgladajac sie dokoła zobaczył
kobiete lezaca przy jego nogach.

9 Zapytał: ”Kto ty jestes?” Odpowiedziała: ”Ja jestem Rut, służebnica twoja.
Rozciagnij brzeg swego płaszcza nade mna, albowiem jestes powinowatym”.

10 Powiedział: ”Błogosławiona badz, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej
niz za pierwszym razem okazałas swoja miłosc za drugim razem, gdy nie
szukałas młodych mezczyzn, biednych czy bogatych.

11 Nie lekaj sie wiec, moja córko; wszystko, co powiedziałas uczynie dla ciebie, gdyz wie kazdy mieszkaniec mego miasta, ze jestes dzielna kobieta.

12 Jednakze, jesli jest prawda, ze jako krewny [twego meza] mam prawo wykupu, to jest jeszcze krewny blizszy ode mnie.

13 Pozostan tutaj przez noc, a rankiem, jesli on bedzie chciał wypełnic wobec ciebie swój obowiazek jako krewny [twego meza], dobrze bedzie, jesli go wypełni, lecz jesli nie bedzie chciał go wypełnic, to na zycie Pana, ja go wypełnie wzgledem ciebie. Spij az do rana!"

14 Spała u jego nóg az do switu. O tej porze, kiedy człowiek nie moze jeszcze odróznic innego człowieka, wstał Booz. Mówił bowiem do siebie: Nie powinien nikt o tym wiedziec, ze kobieta przyszła do mnie na klepisko.

15 Powiedział [do niej]: "Podaj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je mocno". Gdy trzymała je, odmierzył jej szesc [miar] jeczmienia i podał jej. Po czym poszła do miasta.

16 Przyszła Rut do swej tesciowej, a ta zapytała ja: "Co z toba, moja córko?" Opowiedziała jej Rut wszystko, co uczynił dla niej ten człowiek.

17 Dodała Rut: "Dał mi te szesc [miar] jeczmienia mówiac: Nie mozesz wrócic z pustymi rekami do swej tesciowej".

18 "Badz spokojna, moja córko - powiedziała Noemi - az dowiesz sie, jak potocza sie rzeczy, gdyz nie spocznie ten człowiek, dopóki nie zakonczy dzisiaj tej sprawy".

## Rut 4

1 Booz tymczasem wszedł do bramy miasta i usiadł tam. A oto przechodził krewny, o którym mówił Booz. Zawołał Booz: "Podejdz, człowieku, usiadz tutaj!" Tamten podszedł i usiadł.

2 Wtedy Booz wział dziesieciu mezów ze starszyzny miasta, powiedział do nich: "Usiadzcie tu!" I usiedli.

3 Przemówił do tamtego krewnego: ”Pole, które nalezało do naszego krewnego, Elimeleka, sprzedaje Noemi, która wróciła z ziemi Moabu.

4 Uwazałem, ze nalezy cie o tym zawiadomic i powiedziec ci wobec tych, którzy tutaj siedza, i wobec starszyzny mojego narodu: jesli chcesz nabyc to pole jako krewny, kupuj, a jesli nie chcesz, daj mi znac, abym wiedział, gdyz nie ma nikogo przed toba, kto by je mógł wykupic jako krewny, ja bowiem ide po tobie”. Odpowiedział ów krewny: ”Ja wykupie”.

5 ”W dniu, kiedy wykupisz pole z rak Noemi - dodał Booz - wezmiesz równiez i Rut Moabitke, zone zmarłego, aby utrwalic jego imie na jego dziedzictwie”.

6 Krewny ów odpowiedział: ”Nie moge skorzystac z prawa wykupu, nie ponoszac szkody na swoim majatku. Wypełnij ty moje prawo krewnego, bo ja nie moge go wypełnic”.

7 A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zmiany: aby zatwierdzic cała sprawe, zdejmował człowiek swój sandał i dawał drugiej stronie. Taki był sposób zaswiadczania w Izraelu.

8 Powiedział ów krewny do Booza: ”Nabadz dla siebie moje prawo wykupu”, i zdjał swój sandał.

9 Wtedy powiedział Booz do starszyzny i do całego ludu: ”Swiadkami jestescie, ze nabyłem z rak Noemi to wszystko, co nalezało do Elimeleka, i wszystko, co nalezało do Kiliona i Machlona.

10 A takze nabyłem dla siebie za zone Rut Moabitke, zone Machlona, aby utrwalic imie zmarłego na jego dziedzictwie, aby nie zgineło imie zmarłego wsród jego braci ani wsród jego współmieszkanców. Wy dzisiaj jestescie dla mnie swiadkami tej sprawy”.

11 Cały lud zebrany w bramie zawołał: ”Jestesmy swiadkami!” a starsi dodali: ”Niech Pan uczyni kobiete, która wejdzie do twego domu, podobna do Racheli i Lei, które to dwie niewiasty zbudowały dom Izraela. Stan sie moznym w Efrata, zdobadz sobie imie w Betlejem!

12 Niech stanie sie dom twój przez potomstwo, które da ci Pan z tej młodej
kobiety, jak dom Peresa, którego Tamar zrodziła Judzie".

13 Booz zaslubił wiec Rut i stała sie jego zona. Gdy zblizył sie do niej, Pan
sprawił, ze poczeła i urodziła syna.

14 Kobiety mówiły do Noemi: "Niech bedzie błogosławiony Pan, który nie
pozwolił, aby dzisiaj zabrakło ci powinowatego z prawem wykupu. Imie jego
bedzie wspominane w Izraelu.

15 On bedzie dla ciebie pociecha, bedzie cie utrzymywał w twojej starosci.
Zrodziła go dla ciebie twoja synowa, która cie kocha, która dla ciebie jest
warta wiecej niz siedmiu synów".

16 Wzieła Noemi dziecko i połozyła je na swym łonie. Ona tez je
wychowywała.

17 Sasiadki nadały mu imie. Mówiły: "Narodził sie syn dla Noemi", nadały mu
imie Obed. On to jest ojcem Jessego, ojca Dawida.

18 A oto potomkowie Peresa. Peres był ojcem Chesrona.

19 Chesron był ojcem Rama, Ram był ojcem Amminadaba.

20 Amminadab był ojcem Nachszona, Nachszon był ojcem Szalmona.

21 Szalmon był ojcem Booza, Booz był ojcem Obeda.

22 Obed był ojcem Jessego, a Jesse był ojcem Dawida.

# Pierwsza Ksiega Samuela

## 1 Samuela 1

1 Był pewien człowiek w Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa Efratyty.

2 Miał on dwie zony: jednej było na imie Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała.

3 Corocznie człowiek ten udawał sie z miasta swego do Szilo, aby oddac pokłon i złozyc ofiare dla Pana Zastepów. Byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas - kapłani Pana.

4 Pewnego dnia Elkana składał ofiare. Dał wtedy zonie swej Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po czesci ze składanej ofiary.

5 Równiez Annie dał czesc, lecz podwójna, gdyz Anne bardzo miłował, mimo ze Pan zamknał jej łono.

6 Jej współzawodniczka przymnazała jej smutku, aby ja rozjatrzyc z tego powodu, ze Pan zamknał jej łono.

7 I tak sie działo przez wiele lat. Ile razy szła do swiatyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. Anna wiec płakała i nie jadła.

8 I rzekł do niej jej maz, Elkana: ”Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu sie twoje serce smuci? Czyz ja nie znacze dla ciebie wiecej niz dziesieciu synów?”

9 Gdy w Szilo skonczono jesc i pic, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krzesle przed brama przybytku Panskiego.

10 Ona zas smutna na duszy zanosiła do Pana modlitwy i płakała nieutulona.

11 Uczyniła równiez obietnice, mówiac: ”Panie Zastepów! Jezeli łaskawie wejrzysz na ponizenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci meskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego zycia, a brzytwa nie dotknie jego głowy”.

12 Gdy tak zarliwie sie modliła przed obliczem Pana, Heli przygladał sie jej
ustom.

13 Anna zas mówiła tylko w głebi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu
nie było słychac. Heli sadził, ze była pijana.

14 Heli odezwał sie do niej: ”Dokad bedziesz pijana? Wytrzezwiej od wina!” 1

15 Anna odrzekła: ”Nie, panie mój. Jestem nieszczesliwa kobieta, a nie upiłam
sie winem ani sycera. Wylałam tylko dusze moja przed Panem.

16 Nie uwazaj swej służebnicy za córke Beliala, gdyz z nadmiaru zmartwienia
i bolesci duszy mówiłam cały czas”.

17 Heli odpowiedział: ”Idz w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prosbe, jaka
do Niego zaniosłas”.

18 Odpowiedziała: ”Obys darzył zyczliwoscia twoja służebnice!” I poszła sobie
ta kobieta: jadła i nie miała juz twarzy tak [smutnej] jak przedtem.

19 Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali sie do domu
swego w Rama. Elkana zblizył sie do swojej zony, Anny, a Pan wspomniał na
nia.

20 Anna poczeła i po upływie dni urodziła syna i nazwała go imieniem
Samuel, poniewaz [powiedziała]: Uprosiłam go u Pana.

21 Gdy ów maz, Elkana, udał sie z cała rodzina, by złozyc Panu doroczna
ofiare i wypełnic slub,

22 Anna nie poszła, lecz oswiadczyła swemu mezowi: ”Gdy chłopiec bedzie
odstawiony od piersi, zaprowadze go, zeby ukazał sie przed Panem i aby tam
pozostał na zawsze”.

23 Odpowiedział jej Elkana, maz jej: ”Czyn, co ci sie wydaje słuszne. Pozostan,
dopóki go nie odstawisz od piersi. Oby tylko Pan ziscił swe słowo”. Pozostała
wiec kobieta w domu i karmiła syna swojego az do odstawienia go od piersi.

24 Gdy go odstawiła, wzieła go z soba w droge, zabierajac równiez trzyletniego cielca, jedna efe maki i bukłak wina. Przyprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały.

25 Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego.

26 Powiedziała ona wówczas: ”Pozwól, panie mój! Na twoje zycie! To ja jestem owa kobieta, która stała tu przed toba i modliła sie do Pana.

27 O tego chłopca sie modliłam, i spełnił Pan prosbe, która do Niego zanosiłam.

28 Oto ja oddaje go Panu. Po wszystkie dni, jak długo bedzie zył, zostaje oddany na własnosc Panu”. I oddali tam pokłon Panu.

## 1 Samuela 2

1 Anna modliła sie mówiac: ”Raduje sie me serce w Panu, moc moja wzrasta dzieki Panu, rozwarły sie me usta na wrogów moich, gdyz cieszyc sie moge Twoja pomoca.

2 Nikt tak swiety jak Pan, prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt taka Skała jak Bóg nasz.

3 Nie mówcie wiecej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodza słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzacym: On wazy uczynki.

4 Łuk mocarzy sie łamie, a słabi przepasuja sie moca,

5 za chleb najmuja sie syci, a głodni [juz] odpoczywaja, niepłodna rodzi siedmioro, a wielodzietna wiednie.

6 To Pan daje smierc i zycie, wtraca do Szeolu i zen wyprowadza.

7 Pan ubozy i wzbogaca, poniza i wywyzsza.

8 Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dzwiga nedzarza, by go wsród moznych posadzic, by dac mu tron zaszczytny. Do Pana naleza filary ziemi: na nich swiat połozył.

9 On ochrania stopy poboznych. Wystepni zgina w ciemnosciach, bo nie
[swoja] siła człowiek zwycieza.

10 Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan
osadza krance ziemi, On daje potege królowi, wywyzsza moc swego
pomazanca".

11 Elkana udał sie do Rama - do swego domu. Chłopiec pozostał, by słuzyc
Panu przy kapłanie Helim.

12 Synowie Helego, istni synowie Beliala, nie zwazali na Pana [1]

13 ani na prawa kapłanskie wobec ludu. Jezeli kto składał krwawa ofiare, gdy
gotowało sie mieso, zjawiał sie sługa kapłana z trójzebnymi widełkami w
reku.

14 Wkładał je do kotła albo do garnka, do rondla albo do misy, i co wydobył
widełkami - zabierał kapłan. Tak postepowali ze wszystkimi Izraelitami,
którzy przychodzili tam, do Szilo.

15 Co wiecej, jeszcze nie spalono tłuszczu, a juz przychodził sługa kapłana i
mówił temu, kto składał ofiare: "Daj mieso na pieczen dla kapłana. Nie
wezmie on od ciebie miesa gotowanego, tylko surowe".

16 A gdy mówił do niego ów człowiek: "Niech najpierw całkowicie spale
tłuszcz, a wtedy wezmiesz sobie, co dusza twoja pragnie", odpowiadał mu:
"Nie! Daj zaraz, a jesli nie - zabiore przemoca".

17 Grzech owych młodzienców był wielki wzgledem Pana, bo "ludzie"
lekcewazyli ofiary dla Pana.

18 Samuel pełnił posługi wobec Pana jako chłopiec ubrany w lniany efod.

19 Matka robiła mu mały płaszcz, który przynosiła co roku, gdy przychodziła
wraz z mezem złozyc doroczna ofiare.

20 Heli błogosławił Elkanie i jego zonie, mówiac: "Niech Pan da ci potomstwo
z tej zony w zamian za uproszonego, którego oddała Panu". I wracali do
siebie do domu.

21 Pan wejrzał na Anne: poczeła i urodziła trzech synów i dwie córki. Samuel natomiast wzrastał przy Panu.

22 Heli był juz bardzo stary. Słyszał on, jak postepowali jego synowie wobec wszystkich Izraelitów ”i to, ze zyli z kobietami, które słuzyły przy wejsciu do Namiotu Spotkania”.

23 Mówił wiec do nich: ”Czemu dopuszczacie sie tych czynów, wszak od całego ludu słysze o waszym niewłasciwym postepowaniu.

24 Nie, synowie moi, niedobre wiesci ja słysze, mianowicie ze doprowadzacie do przestepstwa lud Panski.

25 Jesli człowiek zawini przeciw człowiekowi, sprawe rozsadzi Bóg, lecz gdy człowiek zawini wobec Pana - któz sie za nim bedzie wstawiał?” Nie posłuchali jednak napomnienia swego ojca, bo Pan chciał, aby pomarli.

26 Młody zas Samuel rósł i coraz bardziej podobał sie tak Panu, jak i ludziom.

27 Do Helego przybył maz Bozy i powiedział mu: ”Tak mówi Pan: Wyraznie objawiłem sie domowi twojego praojca, gdy jeszcze byli w Egipcie i nalezeli do [sług] domu faraona.

28 Sposród wszystkich pokolen izraelskich wybrałem ich sobie na kapłanów, aby przychodzili do ołtarza mojego celem składania ofiary kadzidła, aby wobec Mnie przywdziewali efod, a Ja dałem domowi ojca twojego wszystkie ofiary spalane domu Izraela.

29 Czemu depczecie po moich ofiarach krwawych i pokarmowych, jakie zarzadziłem ”w przybytku”? Dlaczego szanujesz bardziej synów swoich nizli Mnie, iz tuczycie sie na najwyborniejszych z wszystkich darów Izraela - ludu mojego?

30 Dlatego [taka] wyrocznia Pana, Boga Izraela: Wyraznie powiedziałem domowi twojemu i domowi ojca twego, ze beda zawsze chodzic przede Mna, lecz teraz - wyrocznia Pana - dalekie to ode Mnie. Tych bowiem, którzy Mnie szanuja, szanuje i Ja, a tych, którzy Mnie zniewazaja - czeka hanba.

31 Własnie nadchodza dni, w których odetne ramie twoje i ramie domu twojego ojca, aby juz nie było starca w twoim domu.

32 Bedziesz widział ”ucisk przybytku”, podczas gdy Bóg udzieli Izraelowi wszelkiego dobra; w twoim domu nie bedzie starca po wszystkie czasy.

33 Nie wytrace jednak u ciebie doszczetnie człowieka składajacego dla Mnie ofiare, tak by sie zuzyły twoje oczy, a dusza sie wyniszczyła ze strapienia, podczas gdy ogół twego domu zabity zostanie [mieczem] ludzi.

34 Znakiem, ze to sie spełni, bedzie to, co sie zdarzy twoim dwom synom, Chofniemu i Pinchasowi: obydwaj zgina tego samego dnia.

35 Ustanowie sobie kapłana wiernego, który bedzie postepował według mego serca i pragnienia. Zbuduje mu dom trwały, a on bedzie chodził przed obliczem mego pomazanca na zawsze.

36 Kto jeszcze zostanie w domu twoim, ten przyjdzie i upokorzy sie przed nim, aby miec srebrna monete lub bochenek chleba. Bedzie wołał: ”Powierz mi, prosze, jaka czynnosc kapłanska, abym mógł zjesc kes chleba””.

## 1 Samuela 3

1 Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał sie Pan, a widzenia nie były czeste.

2 Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczeły juz słabnac i nie mógł widziec.

3 A swiatło Boze jeszcze nie zagasło. Samuel zas spał w przybytku Panskim, gdzie znajdowała sie Arka Przymierza.

4 Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: ”Oto jestem”.

5 Potem pobiegł do Helego mówiac mu: ”Oto jestem: przeciez mie wołałes”. Heli odrzekł: ”Nie wołałem cie, wróc i połóz sie spac”. Połozył sie zatem spac.

6 Lecz Pan powtórzył wołanie: ”Samuelu!” Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiac: ”Oto jestem: przeciez mie wołałes”. Odrzekł mu: ”Nie wołałem cie, synu. Wróc i połóz sie spac”.

7 Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Panskie nie było mu jeszcze objawione.

8 I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: ”Samuelu!” Wstał wiec i poszedł do Helego, mówiac: ”Oto jestem: przeciez mie wołałes”. Heli spostrzegł sie, ze to Pan woła chłopca.

9 Rzekł wiec Heli do Samuela: ”Idz spac! Gdyby jednak kto cie wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Odszedł Samuel, położył sie spac na swoim miejscu.

10 Przybył Pan i stanawszy zawołał jak poprzednim razem: ”Samuelu, Samuelu!” Samuel odpowiedział: ”Mów, bo sługa Twój słucha”.

11 Powiedział Pan do Samuela: ”Oto Ja uczynie taka rzecz Izraelowi, ze wszystkim, którzy o niej usłysza, zadzwoni w obydwu uszach.

12 W dniu tym dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem o jego domu, od poczatku do konca.

13 Dałem mu poznac, ze ukarze dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział: synowie jego bowiem sciagaja na siebie przeklenstwo, a on ich nie skarcił.

14 Dlatego przysiagłem domowi Helego: Wina domu Helego nie bedzie nigdy odpuszczona ani przez ofiare krwawa, ani przez pokarmowa”.

15 Samuel lezał do rana, potem otworzył brame przybytku Panskiego. Obawiał sie jednak Samuel oznajmic Helemu o widzeniu.

16 Lecz Heli zawołał Samuela i rzekł: ”Samuelu, synu mój!” On odpowiedział i rzekł: ”Oto jestem”.

17 [Heli] zagadnał: ”Co to za słowa, które [Bóg] wyrzekł do ciebie? Niczego przede mna nie ukrywaj! Niechaj ci Bóg to uczyni i tamto dorzuci, gdybys ukrył cos przede mna ze słów, które do ciebie powiedział”.

18 Samuel opowiedział wiec wszystkie te słowa i nic przed nim nie zamilczał. A [Heli] rzekł: ”On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre”.

19 Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upasc zadnemu jego słowu
na ziemie.

20 Wszyscy Izraelici od Dan az do Beer-Szeby poznali, ze Samuel stał sie
rzeczywiscie prorokiem Panskim.

21 I w dalszym ciagu Pan objawiał sie w Szilo, albowiem ukazywał sie
Samuelowi w Szilo. Heli był bardzo stary, tymczasem jego synowie trwali w
złym postepowaniu wobec Pana.

## 1 Samuela 4

1 Słowo Samuela docierało do wszystkich Izraelitów ”jako słowo Panskie”. ”W
tym czasie Filistyni zgromadzili sie, by walczyc przeciw Izraelitom”. Izraelici
wyruszyli do walki z Filistynami. Rozbili oni obóz koło Eben-Haezer,
natomiast Filistyni rozbili obóz w Afek.

2 Filistyni przygotowali szyki bojowe przeciw Izraelitom i rozgorzała walka.
Izraelici zostali pokonani przez Filistynów, tak ze poległo na pobojowisku, na
równinie około czterech tysiecy ludzi.

3 Po powrocie ludzi do obozu starsi Izraela stawiali sobie pytanie: ”Dlaczego
Pan dotknał nas kleska z reki Filistynów? Sprowadzmy sobie tutaj Arke
Przymierza Panskiego z Szilo, azeby znajdujac sie wsród nas wyzwoliła nas z
reki naszych wrogów”.

4 Lud posłał wiec do Szilo i przywieziono stamtad Arke Przymierza Pana
Zastepów, który zasiada na cherubach. Przy Arce Przymierza Bozego byli tam
dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas.

5 Gdy Arka Przymierza Panskiego dotarła do obozu, wszyscy Izraelici
podniesli głos w radosnym uniesieniu, ze az ziemia drzała.

6 Kiedy Filistyni usłyszeli głos okrzyków, mówili: ”Co znaczy ów głos tak
gromkich okrzyków w obozie izraelskim?” Gdy dowiedzieli sie, ze Arka
Panska przybyła do obozu,

7 Filistyni przelekli sie. Mówili: ""Ich" Bóg przybył do obozu". Wołali: "Biada nam! Nigdy dawniej czegos podobnego nie było.

8 Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych poteznych bogów? Przeciez to ci sami bogowie, którzy zesłali na Egipt wszelakie plagi "na pustyni".

9 Trzymajcie sie dzielnie i badzcie mezni, o Filistyni, zebyscie sie nie stali niewolnikami Hebrajczyków, podobnie jak oni byli niewolnikami waszymi. Badzcie wiec mezni i walczcie!"

10 Filistyni stoczyli bitwe i zwyciezyli Izraelitów, tak ze uciekł kazdy do swego namiotu. Kleska to była bardzo wielka. Zgineło bowiem trzydziesci tysiecy piechoty izraelskiej.

11 Arka Boza została zabrana, a dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, polegli.

12 Pewien człowiek - Beniaminita - uciekł z pola walki i dotarł jeszcze w tym samym dniu do Szilo. Ubranie miał podarte, a głowe pokryta ziemia.

13 Kiedy nadszedł, Heli siedział na swym krzesle obok drogi. Wyczekiwał. Niepokoił sie przeciez z powodu Arki Bozej. Gdy człowiek ten przyszedł, aby doniesc miastu o nowinach, całe miasto podniosło krzyk.

14 Heli posłyszawszy echo tego krzyku, zapytał: "Co oznacza ten tak wielki hałas?" Człowiek ów pospieszył i przybywszy opowiedział Helemu.

15 Heli miał [wtedy] dziewiecdziesiat osiem lat. Był ociemniały: nie mógł nic widziec.

16 Człowiek ów rzekł do Helego: "Ja jestem tym, który przybył z obozu, z pola walki dzis uciekłem". Heli zas zapytał: "Cóz sie stało, mój synu?" 1

17 Zwiastun odpowiedział: "Izraelici uciekli przed Filistynami, naród zas poniósł ogromna kleske. Zgineli dwaj twoi synowie, Chofni i Pinchas, Arka Boza została zabrana".

18 Na wzmianke o Arce Bozej Heli upadł z krzesła do tyłu, na krawedz bramy, złamał sobie kark i umarł. Był to bowiem człowiek stary i ociezały. Sprawował on sady nad Izraelem przez czterdziesci lat.

19 Jego synowa, a zona Pinchasa, bedac brzemienna i bliska porodu, gdy tylko dowiedziała sie, ze Arka Boza została zabrana, ze jej tesc i maz umarli, skuliła sie i porodziła, bo przyszły na nia bóle porodowe.

20 Gdy konała, mówiły do niej kobiety, które ja otaczały: ”Nie obawiaj sie! Przeciez urodziłas syna”. Nie odpowiedziała jednak, nie zwróciła nawet na to uwagi.

21 Chłopca nazwała Ikabod, mówiac: ”Odstapiła sława od Izraela” z powodu zabrania Arki Bozej oraz [smierci] jej tescia i meza.

22 Powtórzyła: ”Odstapiła sława od Izraela, gdyz Arka Boza została zabrana”.

## 1 Samuela 5

1 Tymczasem Filistyni zabrawszy Arke Boza zaniesli ja z Eben-Haezer do Aszdodu.

2 Wzieli nastepnie Filistyni Arke Boza i wniesli do swiatyni Dagona i ustawili przed Dagonem.

3 Gdy wczesnym rankiem mieszkancy Aszdodu wstali ”i weszli do swiatyni Dagona, spostrzegli, ze” oto Dagon lezał twarza do ziemi przed Arka Panska. Podniósłszy Dagona znów ustawili go na jego miejscu.

4 Ale gdy nastepnego dnia wstali wczesnym rankiem, zauwazyli, ze Dagon znów lezy twarza do ziemi przed Arka Panska, a głowa Dagona i dwie dłonie rak sa odciete na progu, na swoim miejscu pozostał jedynie tułów Dagona.

5 Dlatego własnie kapłani Dagona i wszyscy wstepujacy do domu Dagona nie depcza progu Dagona w Aszdodzie do dnia dzisiejszego.

6 Reka Panska zaciazyła nad mieszkancami Aszdodu i przeraziła ich. Ukarał On guzami tak mieszkanców Aszdodu, jak i jego okolic.

7 Mieszkancy Aszdodu widzac, co sie dzieje, oswiadczyli: ”Nie moze zostac
Arka Boga izraelskiego wsród nas, gdyz twarda sie okazała reka Jego nad
nami i nad bogiem naszym Dagonem”.

8 Zwołali wiec do siebie zebranie wszystkich władców filistynskich pytajac:
”Co mamy uczynic z Arka Boga izraelskiego?” Odpowiedzieli: ”Arke Boga
izraelskiego trzeba przeniesc do Gat”. I przeniesiono tam Arke Boga
izraelskiego.

9 Gdy tylko ja przeniesli, reka Pana dotkneła miasto wielkim uciskiem,
zsyłajac popłoch na mieszkanców miasta, tak na małych, jak i wielkich:
wystapiły na nich guzy.

10 Wysłali wiec Arke Boza do Ekronu. Gdy Arka Boza miała przybyc do
Ekronu, zawołali jego mieszkancy: ”Przyniesli mi Arke Boga izraelskiego, aby
mnie i lud mój oddac na zatracenie”.

11 Przez posłanców zwołali wszystkich władców filistynskich. Powiedzieli do
nich: ”Odeslijcie Arke Boga izraelskiego i niech wróci na swoje miejsce, i nie
naraza na smierc mnie i mego ludu”. Popłoch bowiem ogarnał całe miasto:
bardzo tam zaciazyła reka Boga.

12 Ci, którzy nie umarli, byli dotknieci guzami, błagalne wiec głosy wznosiły
sie z miasta ku niebu.

## 1 Samuela 6

1 Przez siedem miesiecy Arka Panska znajdowała sie w ziemi filistynskiej.

2 Potem zwołali Filistyni kapłanów i wieszczbiarzy mówiac im: ”Co robic z
Arka Panska? Wskazcie nam, w jaki sposób odeslemy ja na miejsce?” 1

3 Odpowiedzieli: ”Jesli macie odesłac Arke Boga izraelskiego, nie odsyłajcie
jej z niczym. Koniecznie trzeba dołaczyc do niej dar pokutny. Wtedy
wyzdrowiejecie i dowiecie sie, dlaczego nie odstepuje od was Jego reka”.

4 Zapytali sie: ”Jakiz dar mamy złozyc?” Odpowiedzieli: ”Według liczby
władców filistynskich piec guzów złotych i piec myszy złotych, ta sama
bowiem plaga dotkneła was, jak i waszych władców.

5 Sporzadzcie podobizny guzów i podobizny myszy, które niszcza kraj, a
oddajcie czesc Bogu Izraela; moze odejmie reke swa od was, od bogów
waszych i od waszego kraju.

6 Dlaczego upieracie sie w sercach waszych tak, jak upierali sie Egipcjanie i
faraon? Czy nie pozwolili im odejsc dopiero wtedy, gdy ich [Pan] ukarał?

7 Teraz wiec wezcie i przygotujcie nowy wóz i dwie mleczne krowy, które nie
miały na sobie jarzma, zaprzegnijcie krowy do wozów, cieleta od nich
odprowadzicie do obory.

8 Wezmiecie potem Arke Panska i umiescicie ja na wozie, a wyroby ze złota,
które oddac macie jako dar pokutny, umiescicie w skrzynce obok niej i tak
poslecie ja w droge.

9 Zwrócicie jednak uwage na to: jezeli skieruje sie ona do swego kraju, to jest
do Bet-Szemesz, wiedzcie, ze to On sprowadził na nas nieszczescie, a jesli nie,
to bedziemy wiedzieli, ze nie Jego reka nas dotkneła, a to, co sie stało, było
przypadkiem”.

10 Ludzie uczynili w ten sposób: wzieli dwie mleczne krowy i zaprzegli je do
wozu. Cieleta od nich zatrzymali w oborze.

11 Arke Panska umiescili na wozie, a takze skrzynke ze złotymi myszami i z
podobiznami swoich guzów.

12 Krowy poszły prosta droga w kierunku Bet-Szemesz, a idac ta sama droga i
ryczac nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Filistynscy władcy zas szli za
nimi az do granic Bet-Szemesz.

13 W Bet-Szemesz na równinie odbywały sie zniwa pszenicy. Podniósłszy oczy
zniwiarze dostrzegli Arke i uradowali sie jej widokiem.

14 Wóz dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam sie zatrzymał. Lezał tam wielki kamien. Wóz drewniany porabano, a krowy złozono Panu na ofiare całopalna.

15 Lewici zdjeli z wozu Arke Panska i znajdujaca sie razem skrzynke, w której ułozone były złote przedmioty: ułozyli je na wielkim kamieniu. Ludzie z Bet-Szemesz dokonali całopalenia i złozyli w tym dniu ofiary Panu.

16 Pieciu władców filistynskich zobaczywszy to wszystko, jeszcze tego samego dnia powróciło do Ekronu.

17 Guzy złozone przez Filistynów, jako dar pokutny dla Pana, sa nastepujace: jeden za Aszdod, jeden za Gaze, jeden za Aszkelon, jeden za Gat, jeden za Ekron.

18 Prócz tego były złote myszy według liczby miejscowosci filistynskich, podlegajacych pieciu władcom, tak z miast umocnionych, jak i z miejscowosci otwartych. Swiadectwem na to [wszystko] jest wielki kamien, na którym postawiono Arke Panska. Istnieje on az do dnia dzisiejszego na polu Jozuego z Bet-Szemesz.

19 Synowie Jechoniasza nie uczestniczyli jednak w radosci, jaka była udziałem ludzi z Bet-Szemesz, gdy przyszli zobaczyc Arke Panska. Dlatego zabił On siedemdziesieciu ludzi sposród nich. Lud zasmucił sie, poniewaz Pan dotknał ich wielka plaga.

20 Mówili wiec mieszkancy Bet-Szemesz: ”Któz zdoła stanac przed obliczem Pana, przed tym Bogiem swietym? Do kogo uda sie On od nas?” 1

21 Wysłali wiec posłów do Kiriat-Jearim z zawiadomieniem: ”Filistyni oddali Arke Panska. Przybywajcie i wezcie ja do siebie”.

## 1 Samuela 7

1 Przybyli mieszkancy Kiriat-Jearim, zabrali Arke Panska i wprowadzili ja do domu Abinadaba na wzgórzu, Eleazara zas, syna jego, poswiecili, aby strzegł Arki Panskiej.

2 Od chwili przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynał długi okres lat dwudziestu. Cały dom Izraela zatesknił za Panem.

3 Wtedy Samuel tak powiedział do całego domu Izraela: ”Jesli chcecie sie nawrócic do Pana z całego serca, usuncie sposród siebie wszystkich bogów obcych i Asztarty, a skierujcie wasze serca ku Panu, słuzcie wiec tylko Jemu, a wybawi was z rak Filistynów”.

4 Synowie Izraela usuneli Baalów i Asztarty i słuzyli tylko samemu Panu.

5 Wtedy zarzadził Samuel: ”Zgromadzcie wszystkich Izraelitów w Mispa: bede sie modlił za wami do Pana”.

6 Zgromadzili sie w Mispa i czerpali wode, która rozlewali przed Panem. Poscili równiez w tym dniu, tam tez wołali: ”Zgrzeszylismy przeciw Panu”. Samuel sprawował sady nad Izraelitami w Mispa.

7 Skoro Filistyni posłyszeli, ze Izraelici zebrali sie w Mispa, władcy Filistynów wyruszyli przeciw Izraelitom. Kiedy usłyszeli o tym Izraelici, zlekli sie Filistynów.

8 Wtedy Izraelici prosili Samuela: ”Nie przestawaj modlic sie za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rak Filistynów”.

9 Samuel wział jedno jagnie ssace i złozył je na całopalenie Panu; wołał do Pana w sprawie Izraela, a Pan go wysłuchał.

10 W czasie gdy Samuel składał całopalna ofiare, Filistyni przystapili do walki z Izraelitami. W tym dniu zagrzmiał Pan poteznym gromem przeciw Filistynom, wywołujac popłoch, tak iz poniesli kleske przed Izraelitami.

11 Mezowie izraelscy wyruszyli z Mispa i puscili sie w pogon za Filistynami. Bili ich az do Bet-Kar.

12 Potem Samuel wział jeden kamien i ustawił miedzy [miastami] Mispa a Jeszana, nazywajac go Eben-Haezer, mówiac: ”Az dotad wspierał nas Pan”.

13 Filistyni zostali pokonani tak, ze nie wkraczali juz odtad do krainy izraelskiej. Reka Panska zawisła nad Filistynami po wszystkie dni zycia Samuela.

14 Powróciły do Izraela miasta, które zabrali im Filistyni od Ekronu az do Gat; Izraelici zabrali z reki Filistynów równiez te ziemie, które do nich nalezały. Nastał tez okres pokoju miedzy Izraelem i Amorytami.

15 Samuel sprawował sady nad Izraelem przez cały ciag swego zycia.

16 Corocznie odbywał podróz do Betel, Gilgal i Mispa, sprawujac sady nad Izraelem we wszystkich tych miejscowosciach.

17 Potem wracał do Rama, tam bowiem był jego dom, tam takze sadził Izraela, tam równiez zbudował ołtarz Panu.

## 1 Samuela 8

1 Kiedy jednak Samuel sie postarzał, sedziami nad Izraelem ustanowił swoich synów.

2 Pierworodny syn jego nazywał sie Joel, drugiemu było na imie Abiasz: sadzili oni w Beer-Szebie.

3 Jednak synowie jego nie chodzili jego droga: szukali własnych korzysci, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo.

4 Zebrała sie wiec cała starszyzna izraelska i udała sie do Samuela do Rama.

5 Odezwali sie do niego: ”Oto ty sie zestarzałes, a synowie twoi nie postepuja twoimi drogami: ustanów raczej nad nami króla, aby nami rzadził, tak jak to jest u innych narodów”.

6 Nie podobało sie Samuelowi to, ze mówili: ”Daj nam króla, aby nami rzadził”. Modlił sie wiec Samuel do Pana.

7 A Pan rzekł do Samuela: ”Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucaja, lecz Mnie odrzucaja jako króla nad soba.

8 Podobnie jak postepowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu,
az do dnia dzisiejszego, porzucajac Mnie i służac innym bogom, tak postepuja
i z toba.

9 Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraznie ich ostrzez i oznajmij im
prawo króla, który ma nad nimi panowac".

10 I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zazadał
króla.

11 Mówił: "Oto jest prawo króla majacego nad wami panowac: Synów
waszych bedzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed
jego rydwanem.

12 I uczyni ich tysiacznikami, piecdziesiatnikami, robotnikami na roli swojej i
zniwiarzami. Przygotowywac tez beda bron wojenna i zaprzegi do rydwanów.

13 Córki wasze zabierze do przyrzadzania wonnosci oraz na kucharki i
piekarki.

14 Zabierze równiez najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady
oliwkowe, a podaruje je swoim sługom.

15 Zasiewy wasze i winnice obciazy dziesiecina i odda ja swoim dworzanom i
sługom.

16 Wezmie wam równiez waszych niewolników, niewolnice, waszych
najlepszych młodzienców i osły wasze i zatrudni praca dla siebie.

17 Nałozy dziesiecine na trzode wasza, wy zas bedziecie jego sługami.

18 Bedziecie sami narzekali na króla, którego sobie wybierzecie, ale Pan was
wtedy nie wysłucha".

19 Odrzucił lud rade Samuela i wołał: "Nie, lecz król bedzie nad nami,

20 abysmy byli jak wszystkie narody, aby nas sadził nasz król, aby nam
przewodził i prowadził nasze wojny!"

21 Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je uszom Pana.

22 A Pan rzekł do Samuela: ”Wysłuchaj ich zadania i ustanów im króla!”
Wtedy rzekł Samuel do mezów izraelskich: ”Niech kazdy wróci do swego
miasta”.

## 1 Samuela 9

1 Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina - a na imie mu było Kisz,
syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina.

2 Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego
piekniejszego człowieka wsród synów izraelskich. Wzrostem o głowe
przewyzszał cały lud.

3 Gdy zaginęły oslice Kisza, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: ”Wez
z soba jednego z chłopców i udaj sie na poszukiwanie oslic”.

4 Przeszli wiec przez góre Efraima, przeszli przez ziemie Szalisza, lecz ich nie
znalezli. Powedrowali przez kraine Szaalim: [tam] ich nie było. Poszli do
ziemi Jemini i równiez nie znalezli.

5 Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do swego chłopca, który mu
towarzyszył: ”Powracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o
oslice, nie trapił sie o nas”.

6 Ten mu odpowiedział: ”Oto w miescie tym zyje maz Bozy, człowiek
powazny: co powie, wszystko sie staje; chodzmy tam teraz, aby udzielił nam
pouczenia w tej sprawie, dla której jestesmy w drodze”.

7 Rzekł Saul do chłopca: ”Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniesiemy temu
człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał sie w naszych workach, zadnego zas
daru  nie mamy, który moglibysmy zaniesc mezowi Bozemu. Co mamy z
soba?” 1

8 Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: ”Znalazłem u siebie czwarta czesc
sykla srebrnego, oddam ja mezowi Bozemu, moze wskaze nam droge”.

9 Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o cos pytac Boga, mówił: ”Chodzmy do Widzacego”. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano ”Widzacym”.

10 Rzekł Saul do swego chłopca: ”Słusznie mówisz. Chodzmy”. Udali sie do miasta, w którym przebywał maz Bozy.

11 Kiedy szli pod góre droga do miasta, spotkali dziewczeta, które wyszły naczerpac wody. Zapytali je: ”Czy tu mieszka Widzacy?” 1

12 Odpowiedziały: ”Tak, oto jest przed toba, pospiesz sie, gdyz dzis przyszedł do miasta. Dzis bowiem lud składa ofiare na wyzynie.

13 Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztowac na wyzyne; lud nie je nic, dopóki on nie przybedzie. On bowiem błogosławi ofiare, a wtedy dopiero jedza zaproszeni. A teraz idzcie, to go zaraz znajdziecie”.

14 Ruszyli wiec ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel własnie szedł naprzeciw nich, udajac sie na wyzyne.

15 Pan zas objawił Samuelowi na dzien przed przybyciem do niego Saula, mówiac mu:

16 ”W dniu jutrzejszym o tym czasie posle do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namascisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z reki Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyz do mnie dotarło jego wołanie”.

17 Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał sie do niego Pan: ”Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rzadzic moim ludem”.

18 Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: ”Wskaz mi, prosze, gdzie jest dom Widzacego”.

19 Samuel odparł Saulowi: ”To ja jestem Widzacy. Chodz ze mna na wyzyne! Dzis jesc bedziecie ze mna, a jutro pozwole ci odejsc, powiem ci tez wszystko, co jest w twym sercu.

20 A co do oslic, które ci zgineły przed trzema dniami, nie trap sie, bo sie znalazły. Czyje jest zreszta wszystko to, co Izrael ma wartosciowego? Czyz nie twoje i całego domu twojego ojca?”

21 Odpowiedział mu Saul: ”Czyz ja nie jestem Beniaminita - z jednego z najmniejszych pokolen izraelskich, a ród mój czyz nie jest najnizszy ze wszystkich rodów pokolenia Beniamina? Czemuz wiec odzywasz sie do mnie tymi słowami?”

22 Samuel zabrał z soba Saula i jego chłopca, zaprowadził do sali i dał mu miejsce naczelne wsród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi.

23 Odezwał sie Samuel do kucharza: ”Podaj te czesc, która ci przekazałem, o której tez powiedziałem ci: Zatrzymaj ja u siebie”.

24 Kucharz podniósł łopatke i to, co było przy niej, i położył przed Saulem. I odezwał sie [Samuel]: ”Oto, co pozostało, lezy przed toba: jedz! Zostało to bowiem zachowane dla ciebie umyslnie, gdy postanowiłem zwołac lud”. I tak Saul jadł tego dnia z Samuelem.

25 Gdy zeszli z wyzyny do miasta, zrobiono Saulowi posłanie na tarasie,

26 a on położył sie spac. Gdy wschodziła zorza, Samuel obudził Saula na tarasie, mówiac: ”Wstan, abym cie w droge wyprawił”. Saul wiec wstał i wyszli z domu obaj, on i Samuel.

27 Gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał sie do Saula: ”Powiedz chłopcu, aby poszedł przed nami”. A gdy ten poszedł, [powiedział]: ”Zatrzymaj sie teraz, bym ci oznajmił słowo Boze”.

## 1 Samuela 10

1 Samuel wział wtedy naczynko z olejem i wylał na jego głowe, ucałował go i rzekł: ”Czyz nie namascił cie Pan ”na wodza swego ludu, Izraela? Ty wiec bedziesz rzadził ludem Pana i wybawisz go z reki jego wrogów dokoła. A oto znak dla ciebie, ze” Pan cie namascił na wodza nad swoim dziedzictwem:

2 Gdy dzis ode mnie odejdziesz, napotkasz w Selsach, przy grobie Racheli, niedaleko od granicy Beniamina, dwóch mezczyzn. Oni ci powiedza: ”Znalazły sie oslice, których poszedłes szukac”. Tymczasem ojciec twój nie mysli o oslicach, lecz trapi sie o was mówiac: ”Co mam uczynic dla mego syna?”

3 Gdy przejdziesz stamtad dalej i dotrzesz do debu Tabor, spotkaja cie tam trzej mezczyzni, udajacy sie do Boga w Betel: jeden bedzie niósł troje kozlat, drugi bedzie niósł trzy okragłe chleby, a trzeci bedzie niósł bukłak wina.

4 Pozdrowia cie i dadza ci dwa bochenki chleba, i wezmiesz je z ich rak.

5 Później dotrzesz do Gibea Bozego, gdzie sie znajduje załoga filistynska. Gdy zajdziesz do miasta, napotkasz gromade proroków zstepujacych z wyzyny. Beda mieli z soba harfy, flety, bebny i cytry, a sami beda w prorockim uniesieniu.

6 Ciebie tez opanuje duch Panski i bedziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz sie innym człowiekiem.

7 Gdy ci sie spełnia te znaki, uczyn, co zdoła twa reka, gdyz Bóg bedzie z toba.

8 Pójdziesz przede mna do Gilgal, a ja później przyjde do ciebie, aby złozyc całopalenia i ofiary biesiadne. Czekaj na mnie przez siedem dni, az przyjde do ciebie, aby cie pouczyc, co masz czynic”.

9 Gdy tylko [Saul] odwrócił sie i miał odejsc od Samuela, Bóg zmienił jego serce na inne i w tym dniu spełniły sie wszystkie owe znaki.

10 Skoro przybyli stamtad do Gibea, spotkał sie z gromada proroków i opanował go duch Bozy. Prorokował tez wsród nich.

11 A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, ze on prorokuje razem z prorokami, pytali sie nawzajem: ”Co sie stało z synem Kisza? Czy i Saul miedzy prorokami?”

12 Na to odezwał sie pewien człowiek sposród nich: ”Któż jest ich ojcem?” Dlatego tez powstało przysłowie: ”Czy i Saul miedzy prorokami?”

13 Kiedy przestał prorokowac, udał sie na wyzyne.

14 Stryj Saula zapytał go i jego chłopca: ”Gdzie chodziliscie?” Odpowiedział: ”Aby poszukac oslic. Widzac, ze ich nie ma, udalismy sie do Samuela”.

15 Stryj znów postawił Saulowi pytanie: ”Opowiedz mi - prosze - to, co wam mówił Samuel”.

16 Na to Saul odpowiedział stryjowi: ”Zapewnił nas, ze oslice zostały odnalezione”. Sprawy jednak władzy królewskiej, o której mówił Samuel, nie wyjawił mu.

17 Tymczasem Samuel zwołał lud do Mispa.

18 Odezwał sie wtedy do Izraelitów: ”To mówi Pan, Bóg Izraela: Wyprowadziłem Izraelitów z Egiptu i wyzwoliłem was z reki Egiptu i z reki wszystkich królestw, które was ciemiezyły.

19 Lecz wy teraz odrzuciliscie Boga waszego, który uwolnił was od wszystkich nieszczesc i ucisków i rzekliscie Mu: ”Ustanów króla nad nami”. Ustawcie sie wiec przed Panem według pokolen i według rodów”.

20 Samuel kazał wystapic wszystkim pokoleniom Izraela i padł los na pokolenie Beniamina.

21 Nakazał potem, by wystapiło pokolenie Beniamina według swoich rodów, i padł los na ród Matriego. ”I nakazał wystapic z rodu Matriego po jednemu”, a los padł na Saula, syna Kisza. Szukano go, lecz nie znaleziono.

22 Jeszcze pytali sie Pana: ”Czy ten człowiek tu przybył?” Odrzekł Pan: ”Oto tam ukrył sie w taborze”.

23 Pobiegli wiec i przyprowadzili go stamtad. Gdy stanął w srodku ludu, wzrostem przewyzszał cały lud o głowe.

24 Rzekł wtedy Samuel do całego narodu: ”Czy widzicie, ze temu, którego wybrał Pan, nikt z całego ludu nie dorówna?” A wszyscy ludzie wydali okrzyk wołajac: ”Niech zyje król!”

25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawa władzy królewskiej, zapisał je w ksiedze i złozył ja przed Panem. Nastepnie odprawił Samuel wszystkich ludzi do domów.

26 Równiez i Saul udał sie do swego domu w Gibea, a towarzyszyli mu wojownicy, których serca Bóg poruszył.

27 Tymczasem synowie Beliala mówili: ”W czym ten moze nam pomóc?” I wzgardzili nim, nie złozyli mu tez daru, ale on nie zwracał na to uwagi.

## 1 Samuela 11

1 Nadciagnał Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzie. Oznajmili Nachaszowi wszyscy mieszkancy Jabesz: ”Zawrzyj z nami przymierze, a bedziemy ci słuzyc”.

2 Odrzekł im Nachasz Ammonita: ”Zawre z wami przymierze pod warunkiem, ze kazdemu z was wyłupie prawe oko: tak okryje hanba całego Izraela”.

3 Na to starsi z Jabesz dali taka odpowiedz: ”Zostaw nam siedem dni na rozesłanie posłów po całym kraju izraelskim. Jesli nie znajdzie sie nikt, kto nam pomoze, poddamy sie tobie”.

4 Kiedy przybyli posłowie do Gibea, miasta Saula, i przedstawili te sprawy ludziom, podniesli wszyscy głos i płakali.

5 Ale własnie Saul wracał za wołami z pola i pytał sie: ”Co sie stało ludziom, ze płacza?” Opowiedziano mu sprawy mieszkanców Jabesz.

6 Opanował wtedy Saula Duch Bozy, gdy słuchał tych słów, i wpadł w wielki gniew.

7 Wział pare wołów, porabał je i przez posłanców rozesłał po całej krainie Izraela z wyzwaniem: ”Tak sie postapi z wołami kazdego, kto nie wyruszy za

Saulem i za Samuelem”. Na cały lud padła bojazn Panska i wyruszyli jak jeden maz.

8 [Saul] dokonał ich przegladu w Bezek i było trzysta tysiecy z Izraela i trzydziesci tysiecy z Judy.

9 Powiedzieli wiec do przybyłych posłanców: ”Doniescie mezom z Jabesz w Gileadzie: Jutro, gdy słonce bedzie gorace, nadciagnie wam pomoc”. Posłowie wrócili, a gdy oznajmili to mieszkancom Jabesz, ci ucieszyli sie.

10 Mieszkancy Jabesz powiedzieli: ”Jutro zejdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co wam sie wyda słuszne”.

11 Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały, które w czasie porannej strazy wdarły sie w srodek obozu. I zabijali Ammonitów az do dziennej spiekoty; pozostali rozpierzchli sie tak, ze dwóch razem nie zostało.

12 I mówił lud do Samuela: ”Kto to mówił: Czy Saul moze nad nami królowac? Oddajcie nam tych mezów, abysmy im smierc zadali”.

13 Saul na to odrzekł: ”W tym dniu nikt nie umrze, gdyz dzisiaj sprawił Pan, ze Izraelici zwyciezyli”.

14 Samuel odezwał sie do ludu: ”Chodzcie, udamy sie do Gilgal, tam na nowo ustalona bedzie władza królewska”.

15 Wszyscy wyruszyli do Gilgal i obwołali tam królem Saula, przed obliczem Pana w Gilgal. Tam tez przed Panem złozyli ofiary biesiadne. Saul radował sie bardzo wraz z całym ludem izraelskim.

## 1 Samuela 12

1 Przemówił Samuel do wszystkich Izraelitów: ”Oto posłuchałem waszego głosu we wszystkim, coscie do mnie mówili, i ustanowiłem króla nad wami.

2 Dlatego tez jest to król, który przewodzic wam bedzie, ja tymczasem zestarzałem sie i osiwiałem, a synowie moi: oto sa z wami. Ja przewodziłem wam od młodosci az do dzis.

3 Oto jestem. Oskarzajcie mnie przed Panem i przed Jego pomazancem. Czy wziałem komu wołu, czy zabrałem czyjego osła, czy komu wyrzadziłem krzywde lub gnebiłem, albo z czyjej reki przyjałem dar, aby zakryc oczy na jego sprawe? Zwróce wam wszystko".

4 Odpowiedzieli na to: "Nie bylismy krzywdzeni ani gnebieni, nie wziałes tez niczego z niczyjej reki".

5 Rzekł wiec znowu: "Pan mi swiadkiem i dzisiejszy Jego pomazaniec wobec was, ze nic nie znalezliscie w moim reku". Odpowiedzieli: "On swiadkiem".

6 Odezwał sie znów Samuel do ludu: ""Swiadkiem jest" Pan, który ustanowił Mojzesza i Aarona i który przodków waszych wyprowadził z ziemi egipskiej.

7 Podejdzcie wiec teraz, a bede wiódł z wami spór w obecnosci Pana, w sprawie dobrodziejstw Pana, jakie swiadczył wam i waszym przodkom.

8 Gdy Jakub przybył do Egiptu, "a Egipcjanie ich uciemiezyli", przodkowie wasi wołali do Pana. Pan posłał Mojzesza i Aarona, którzy wyprowadzili ich z Egiptu i osiedlili ich na tym miejscu.

9 Potem zapomnieli o Panu, Bogu swoim. Wtedy oddał ich w rece Sisery, dowódcy wojsk Chasoru, i w rece Filistynów, i w rece króla Moabu i prowadzili z nim wojne.

10 Wołali wtedy do Pana: "Zgrzeszylismy, bo opuscilismy Pana, słuzac Baalom i Asztartom. Teraz jednak wybaw nas z reki naszych wrogów, a bedziemy Tobie słuzyli".

11 Pan wysłał wtedy Jerubbaala, Bedana, Jeftego i Samuela. Uwolnił was z reki wrogów okolicznych, tak iz mieszkaliscie bezpieczni.

12 Gdy spostrzegliscie, ze Nachasz, król Ammonitów, nadciaga przeciw wam, powiedzieliscie mi: "Nie! Król bedzie nad nami panował!" Tymczasem Pan, wasz Bóg, jest królem waszym.

13 Teraz wiec oto jest król, którego wybraliscie, ten, o którego prosiliscie. Oto Pan ustanowił nad wami króla.

14 Jesli bedziecie sie bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali sie nakazom Pana, jesli bedziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, szli za Panem, Bogiem waszym [wtedy Pan bedzie z wami].

15 Ale jezeli nie bedziecie słuchac głosu Pana i sprzeciwiac sie bedziecie Jego nakazom, reka Pana bedzie przeciw wam, podobnie jak była przeciw waszym przodkom.

16 Przystapcie teraz, a zobaczycie wielkie wydarzenie, którego Pan dokona na waszych oczach.

17 Czy to nie teraz sa zniwa pszeniczne? Zawołam do Pana, a zesle grzmoty i deszcz, abyscie poznali i zobaczyli, ze wielkie jest wasze wykroczenie, którego dopusciliscie sie wobec Pana domagajac sie króla dla siebie".

18 Samuel wołał wiec do Pana, a Pan zesłał grzmoty i deszcz w tym samym dniu. Cały naród bardzo sie przelakł tak Pana, jak i Samuela.

19 Mówił cały naród do Samuela: "Módl sie do Pana, Boga twego, za swymi sługami, abysmy nie zgineli. Dodalismy bowiem do wszystkich naszych win to, ze zadalismy dla siebie króla".

20 Na to Samuel dał ludowi odpowiedz: "Nie bójcie sie! Wprawdzie dopusciliscie sie wielkiego grzechu, nie opuszczajcie jednak Pana, lecz służcie Mu z całego serca!

21 Nie odstepujcie od Niego, idac za marnoscia, za tym, co nie pomoze i nie ocali, dlatego ze jest marnoscia.

22 Nie porzuci bowiem Pan ludu swojego, postanowił was bowiem uczynic ludem swoim przez wzglad na swe wielkie imie.

23 Jesli o mnie chodzi, niech to bedzie ode mnie dalekie, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestajac sie za was modlic: bede wam pokazywał droge dobra i prosta.

24 Bójcie sie jedynie Pana, słuzcie Mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, jak wiele wam wyswiadczył.

25 Lecz gdybyscie trwali w przewrotnosci, zginiecie tak wy, jak i wasz król”.

## 1 Samuela 13

1 Saul miał... lat, gdy został królem, a dwa lata panował nad Izraelem.

2 Saul wybrał sobie trzy tysiace ludzi z Izraelitów. Dwa tysiace pozostało przy Saulu w Mikmas i na wzgórzu Betel, tysiac zas przy Jonatanie w Gibea Beniamina, a reszte wojska rozpuscił do domów.

3 Jonatan pobił załoge filistynska, która była w Geba. Usłyszeli to Filistyni. Saul oznajmił o tym głosem traby w całym kraju, mówiac: ”Niech usłysza o tym Hebrajczycy!”

4 Wszyscy Izraelici usłyszeli to, co mówiono: Saul pobił załoge filistynska, a Izrael z tego powodu znienawidzony został przez Filistynów. Zwołano lud, aby wyruszył za Saulem do Gilgal.

5 Równiez i Filistyni zgromadzili sie do walki przeciw Izraelowi: trzy tysiace rydwanów i szesc tysiecy konnicy, piechoty zas było tak wiele, jak piasku nad brzegiem morza. Przybywszy rozłozyli obóz w Mikmas, po wschodniej stronie Bet-Awen.

6 Kiedy Izraelici spostrzegli, ze sa w niebezpieczenstwie, jako ze gromada podeszła juz blisko, pochowali sie w jaskiniach, rozpadlinach, skałach, dołach i cysternach.

7 Hebrajczycy tymczasem przeprawili sie przez Jordan do ziemi Gada i Gileadu. Poniewaz Saul był w Gilgal, odchodził od niego cały naród strwozony.

8 Siedem dni czekał, stosownie do terminu podanego przez Samuela. Samuel nie przychodził jednak do Gilgal, dlatego odchodził lud od Saula.

9 Wtedy Saul rzekł: ”Przygotujcie mi całopalenie i ofiare biesiadna”. I złozył całopalenie.

10 Zaledwie skonczył składac całopalenie, przybył własnie Samuel. Saul
wyszedł naprzeciw niego, aby go pozdrowic.

11 Rzekł Samuel: ”Cóz uczyniłes?” Odpowiedział Saul: ”Poniewaz widziałem,
ze lud ode mnie odchodzi, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, gdy
tymczasem Filistyni gromadza sie w Mikmas,

12 wtedy sobie powiedziałem: Filistyni zstapia do mnie do Gilgal, a ja nie
zjednałem sobie Pana! Przezwyciezyłem sie wiec i złozyłem całopalenie”.

13 I rzekł Samuel do Saula: ”Popełniłes bład. Gdybys zachował przykazanie
Pana, Boga twego, które ci nałozył, niechybnie umocniłby Pan twoje
panowanie nad Izraelem na wieki.

14 A teraz panowanie twoje nie ostoi sie. Pan wyszukał sobie człowieka
według swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu, nie zachowałes
bowiem tego, co ci Pan polecił”.

15 Samuel wstał i wyszedł z Gilgal, ”by pójsc swoja droga. A pozostały lud
poszedł za Saulem naprzeciw wojownikom i przybył z Gilgal” do Gibea
Beniamina. Saul dokonał przegladu ludu, znajdujacego sie przy nim w liczbie
około szesciuset ludzi.

16 Saul, syn jego Jonatan i lud, który sie przy nim znajdował, zostali w Gibea
Beniamina, Filistyni zas obozowali w Mikmas.

17 Z obozu filistynskiego wyruszył oddział niszczycielski w liczbie trzech
hufców. Jeden hufiec udał sie w droge do Ofra, do ziemi Szual.

18 Inny zas hufiec skierował sie w droge do Bet-Choron, jeszcze inny hufiec
poszedł droga ku granicy biegnacej nad dolina Seboim w kierunku pustyni.

19 W całej ziemi izraelskiej nie było [wtedy] zadnego kowala, dlatego ze
mówili Filistyni: ”Niech Hebrajczycy nie sporzadzaja sobie mieczów i
włóczni!”

20 Wszyscy Izraelici chodzili do Filistynów ostrzyc swój lemiesz, topór,
siekiere lub motyke.

21 Potem płacili za ostrzenie lemiesza i topora dwie trzecie sykla, a jedna
trzecia sykla za siekiere lub motyke.

22 Tak sie wiec stało, ze w czasie wojny nikt z ludzi, którzy byli z Saulem i
Jonatanem, nie miał ani miecza, ani włóczni; mieli je tylko Saul i syn jego,
Jonatan.

23 Straze filistynskie wyruszyły ku wawozowi koło Mikmas.

## 1 Samuela 14

1 Pewnego dnia odezwał sie syn Saula, Jonatan, do swego giermka: ”Chodz,
podejdziemy do strazy filistynskiej, znajdujacej sie po stronie przeciwległej”.
Ojcu swemu nic o tym nie wspomniał.

2 Saul tymczasem siedział koło granicy Gibea pod drzewem granatu rosnacym
obok Migron. Około szesciuset mezów znajdowało sie przy nim.

3 Achiasz syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana
Panskiego w Szilo, nosił wtedy efod. Lud nie wiedział, ze odszedł Jonatan.

4 Miedzy wawozami, które chciał przejsc Jonatan, aby dostac sie do strazy
filistynskiej, po jednej i drugiej stronie były urwiska, jedno nazywało sie
Boses, a drugie Senne.

5 Pierwsze urwisko wznosi sie stromo, naprzeciw Mikmas, drugie zas po
stronie południowej naprzeciw Geba.

6 Jonatan powiedział do swego giermka: ”Chodz, podejdziemy do strazy tych
nieobrzezanców. Moze Pan uczyni cos dla nas, gdyz dla Pana nie stanowi
róznicy ocalic przy pomocy wielu czy niewielu”.

7 Rzekł na to giermek: ”Czyn wszystko, do czego serce cie skłoni. Oto jestem z
toba do twego rozporzadzenia”.

8 Jonatan rzekł: ”Teraz obydwaj podejdziemy ku tym mezom i pokazemy sie
im.

9 Gdy odezwa sie do nas w ten sposób: Zatrzymajcie sie, az my do was
przejdziemy, zatrzymamy sie na swoim miejscu i do nich nie pójdziemy.

10 Jezeli zawołaja: Podejdzcie do nas, pójdziemy wtedy, gdyz Pan oddał ich w
nasze rece. To dla nas znak".

11 Ukazali sie wiec obaj filistynskiej strazy. Filistyni powiedzieli: "Oto
Hebrajczycy wychodzacy z kryjówek, w których sie pochowali".

12 Ludzie ze strazy odezwali sie do Jonatana i do jego giermka: "Podejdzcie,
cos wam powiemy". Na to rzekł Jonatan do swego giermka: "Pójdz za mna,
gdyz Pan oddał ich w rece Izraela".

13 Jonatan wspinał sie na rekach i nogach, a giermek szedł za nim. I padali
[wrogowie] przed Jonatanem, a giermek idacy za nim dobijał ich.

14 Była to pierwsza kleska, jaka zadał Jonatan i jego giermek: około
dwudziestu zołnierzy poległych, na długosci około połowy bruzdy morgi pola.

15 Padł wtedy strach na obóz w polu i na wszystkich ludzi: załoga i oddziały
niszczycielskie były równiez przerazone. Zadrzała ziemia, wywołujac strach
najwiekszy.

16 Wywiadowcy Saula w Gibea Beniamina spostrzegli, ze tłum sie
rozpierzchnał, uciekajac na wszystkie strony.

17 Wtedy Saul odezwał sie do ludu, który był przy nim: "Przyjrzyjcie sie
uwaznie, kto od nas odszedł". Dokonali przegladu i brakowało Jonatana i
jego giermka.

18 Saul powiedział do Achiasza: "Przynies efod!" Efod był bowiem w tym
czasie u synów Izraela.

19 Kiedy Saul mówił jeszcze do kapłana, wrzawa wzmogła sie w obozie
filistynskim. Saul odezwał sie wtedy do kapłana: "Cofnij reke!"

20 Saul i wszyscy ludzie, którzy byli przy nim, zebrali sie i udali na pole
bitwy, a oto [tam] jeden skierował miecz przeciw drugiemu. Popłoch był
bardzo wielki.

21 Takze Hebrajczycy, którzy przebywali juz dawno wsród Filistynów i
przyszli z nimi do obozu, przeszli równiez do Izraelitów, którzy byli z Saulem
i Jonatanem.

22 Wszyscy tez mezowie Izraela, którzy skryli sie na górze Efraima, słyszac, ze
Filistyni uciekaja, równiez przyłaczyli sie do swoich w walce.

23 Tak to Pan w tym dniu wybawił Izraelitów. Bitwa przeniosła sie do Bet-
Awen.

24 Izraelici utrudzeni byli w tym dniu, tymczasem Saul zaprzysiagł lud,
mówiac: ”Przeklety ten człowiek, który by spozył posiłek przed wieczorem,
zanim dokonam pomsty nad mymi wrogami”. I zaden z ludzi nie skosztował
posiłku.

25 Tymczasem wszyscy ludzie udali sie do lasu. Był zas miód w tej okolicy.

26 Ludzie weszli do lasu. Miód spływał, nikt jednak nie podniósł reki swej do
ust, gdyz bali sie ludzie złozonej przysiegi.

27 Jonatan jednak nie słyszał, jak jego ojciec zobowiazywał lud przysiega.
Siegnał koncem laski, która miał w reku, zanurzył ja w miodowym plastrze i
podniósł do ust reke, a oczy jego nabrały blasku.

28 Odezwał sie wtedy pewien człowiek z ludu: ”Ojciec twój zwiazał lud
przysiega w słowach: Kto by spozył dzis posiłek, niech bedzie przeklety! A lud
był wyczerpany”.

29 Jonatan odrzekł: ”Ojciec mój wtraca kraj w nieszczescie. Popatrzcie, jak
rozjasniły sie moje oczy, dlatego ze skosztowałem troche tego miodu.

30 Och! Gdyby sie dzisiaj lud dobrze pozywił łupem, który zdobył na swoich
wrogach, z pewnoscia wieksza byłaby wtedy kleska Filistynów”.

31 W owym dniu pobili Filistynów od Mikmas do Ajjalonu, chociaz lud był
bardzo wyczerpany.

32 Potem lud rzucił sie na zdobycz, nabrał owiec, wołów i cieleta, zarzynał je
na ziemi i zjadał razem z krwia.

33 Kiedy zawiadomiono o tym Saula, ze lud grzeszy przeciw Panu, ze je razem
z krwia, ten zawołał: ”Dopuszczacie sie niewiernosci. Zatoczcie mi tu zaraz
wielki kamien!”

34 Saul powiedział jeszcze: ”Idzcie miedzy ludzi, powiedzcie im, aby do mnie
kazdy przyprowadzał swojego wołu i kazdy swego barana: bedziecie je
zabijac tutaj i bedziecie jesc, abyscie nie grzeszyli przeciw Panu, jedzac razem
z krwia”. Sposród całego ludu kazdy własnorecznie przyprowadzał swego
wołu, którego miał pod reka ”tej nocy” i tam go zabijał.

35 Saul tez zbudował ołtarz Panu. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował
Panu.

36 I rzekł Saul: ”Puscmy sie w pogon za Filistynami nocna pora i nekajmy ich
az do białego rana, nie oszczedzajac z nich nikogo”. Odpowiedzieli: ”Uczyn
wszystko, co ci sie wydaje słuszne”. Kapłan zas mówił: ”Przystapmy tu do
Boga!”

37 Saul pytał sie Boga: ”Czy mam uderzyc na Filistynów? Czy oddasz ich w
rece Izraela?” Ale On nie dał mu w tym dniu odpowiedzi.

38 I rzekł Saul: ”Wszyscy wodzowie ludu, podejdzcie blizej, zbadajcie i
zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech.

39 Gdyz, na zycie Pana, który wybawia naród izraelski [nawet] gdyby sie to
stało przez Jonatana, mojego syna, to i on musiałby umrzec”. Nikt z ludu na
to nie odpowiedział.

40 Odezwał sie jeszcze Saul do wszystkich Izraelitów: ”Wy ustawcie sie po
jednej stronie, a ja i syn mój po drugiej stronie”. Odrzekł na to lud Saulowi:
”Uczyn, co ci sie wydaje słuszne”.

41 Nastepnie Saul mówił do Pana: ”Boze Izraela, okaz prawde!” Wylosowani
zostali Jonatan i Saul, naród zas - uwolniony.

42 I rzekł Saul: ”Rzucajcie losy miedzy mna i synem moim, Jonatanem”. I
wylosowany został Jonatan.

43 Wtedy odezwał sie Saul do Jonatana: ”Powiedz mi, co uczyniłes?” Odparł Jonatan: ”To prawda, ze skosztowałem troche miodu przy pomocy konca laski, która miałem w rece. Oto jestem gotów umrzec”.

44 Odpowiedział Saul: ”Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jezeli nie umrzesz, Jonatanie”.

45 Jednak lud odezwał sie do Saula: ”Czy ma umrzec Jonatan, który był sprawca tego wielkiego izraelskiego zwyciestwa? Nigdy! Na zycie Pana! Ani włos z głowy jego na ziemie nie spadnie. Z Boza pomoca uczynił to dzisiaj”. W ten sposób wyzwolił lud Jonatana, i on nie umarł.

46 Saul wstrzymał sie od poscigu za Filistynami. Filistyni zas usuneli sie do swych siedzib.

47 Skoro Saul objał panowanie nad Izraelem, walczył wokół z wszystkimi swymi wrogami: z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królem Soby i z Filistynami. W którakolwiek strone sie zwrócił, zwyciezał,

48 dajac dowody mestwa. Zwalczył Amalekitów, wyzwalajac Izraela z mocy tych, którzy go nekali.

49 Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Miał tez dwie córki, starsza nazywała sie Merab, a młodsza Mikal.

50 Zona Saula miała na imie Achinoam, a była córka Achimaasa. Wódz jego wojska nosił imie Abner; był synem Nera, stryja Saula.

51 Kisz, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela.

52 Przez całe zycie Saula trwała zacieta wojna z Filistynami. Gdy tylko spostrzegł Saul jakiegos dzielnego mezczyzne, zabierał go do siebie.

## 1 Samuela 15

1 Potem rzekł Samuel do Saula: ”To mnie posłał Pan, aby cie namascic na króla nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj wiec teraz słów Pana.

2 Tak mówi Pan Zastepów: Ukarze Amaleka za to, co uczynił Izraelitom, jak stanał przeciw nim na drodze, gdy szli z Egiptu.

3 Dlatego teraz idz, pobijesz Amaleka i obłozysz klatwa wszystko, co jest jego
własnoscia; nie lituj sie nad nim, lecz zabijaj tak mezczyzn, jak i kobiety,
młodziez i dzieci, woły i owce, wielbłady i osły".

4 Saul zwołał wtedy lud i dokonał jego przegladu w Telam, dwustu tysiecy
piechoty oraz dziesieciu tysiecy "sposród pokolenia Judy".

5 Saul dotarł do stolicy Amalekitów i zastawił zasadzke w dolinie.

6 Zawiadomił tymczasem Kenitów: "Wyjdzcie, oddalcie sie i wycofajcie
sposród Amalekitów, abym was nie wytracił razem z nimi. Okazaliscie
bowiem zyczliwosc wszystkim Izraelitom, gdy wychodzili z Egiptu". W ten
sposób Kenici opuscili Amalekitów.

7 Saul pobił Amalekitów od Chawila w strone Szur, lezacego naprzeciw
Egiptu.

8 Pochwycił tez zywcem Agaga, króla Amalekitów, i obłozył klatwa cały lud,
[wytepiwszy go] ostrzem miecza.

9 Saul i lud ulitował sie jednak nad Agagiem i nad dobytkiem trzody i bydła,
nad zwierzetami dwurocznymi, nad odchowanymi barankami i nad
wszystkim, co było lepszego, nie chciano tego wytepic przez klatwe, cały zas
dobytek, nie posiadajacy zadnej wartosci poddał klatwie.

10 Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa:

11 "Załuje tego, ze Saula ustanowiłem królem, gdyz ode mnie odstapił i nie
wypełniał moich przykazan". Smuciło to Samuela, dlatego cała noc modlił sie
do Pana.

12 I wstał Samuel, aby rano spotkac sie z Saulem. Zawiadomiono jednak
Samuela: "Saul przybył do Karmelu i tam własnie postawił sobie pomnik
[zwyciestwa], a udajac sie z powrotem, wstapił do Gilgal".

13 Samuel udał sie do Saula. I rzekł do niego Saul: "Niech cie Pan błogosławi!
Rozkaz Pana wykonałem".

14 A Samuel powiedział: ”Co to za beczenie owiec [dochodzi] mych uszu i co
za ryk wiekszego bydła słysze?”

15 Odpowiedział Saul: ”Przygnano je od Amalekitów. Lud bowiem zlitował sie
nad najlepszymi owcami i wiekszym bydłem w celu złozenia z nich ofiary
Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytepilismy”.

16 Samuel odpowiedział Saulowi: ”Dosyc! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej
nocy”. Odrzekł: ”Mów!”

17 I mówił Samuel: ”Czy to nie prawda, ze choc byłes mały we własnych
oczach, to jednak ty własnie stałes sie głowa pokolen izraelskich? Pan
bowiem namascił cie na króla izraelskiego.

18 Pan wysłał cie w droge i nakazał: ”Obłozysz klatwa tych wystepnych
Amalekitów, bedziesz z nimi walczył, az ich zniszczysz”.

19 Czemu wiec nie posłuchałes głosu Pana? Rzuciłes sie na łup, popełniłes
wiec to, co złe w oczach Pana”.

20 Saul odpowiedział Samuelowi: ”Posłuchałem głosu Pana: szedłem droga,
która mie posłał Pan. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a
Amalekitów obłozyłem klatwa.

21 Lud zas zabrał ze zdobyczy mniejsze i wieksze bydło, aby je w Gilgal
ofiarowac Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłozonych klatwa”.

22 Samuel odrzekł: ”Czyz milsze sa dla Pana całopalenia i ofiary krwawe od
posłuszenstwa głosowi Pana? Własnie, lepsze jest posłuszenstwo od ofiary,
uległosc - od tłuszczu baranów.

23 Bo opór jest jak grzech wrózbiarstwa, a krnabrnosc jak złosc
bałwochwalstwa. Poniewaz wzgardziłes nakazem Pana, odrzucił cie On jako
króla”.

24 Saul odrzekł na to Samuelowi: ”Popełniłem grzech: Przekroczyłem nakaz
Pana i twoje wskazania, bałem sie bowiem ludu i usłuchałem jego głosu.

25 Ty jednak daruj moja wine i chodz ze mna, azebym oddał pokłon Panu”.

26 Na to Samuel odrzekł Saulowi: ”Nie pójde z toba, gdyz odrzuciłes słowo Pana i dlatego odrzucił cie Pan. Nie bedziesz juz królem nad Izraelem”.

27 Kiedy Samuel odwrócił sie, by odejsc, [Saul] chwycił kraj jego płaszcza, tak ze go rozdarł.

28 Wtedy rzekł do niego Samuel: ”Pan odebrał ci dzis królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie.

29 Chwała Izraela nie kłamie i nie załuje, gdyz to nie człowiek, aby załował”.

30 Odpowiedział Saul: ”Zgrzeszyłem. Badz jednak łaskaw teraz uszanowac mie wobec starszyzny mego ludu i wobec Izraela, wróc ze mna, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu”.

31 Wrócił Samuel i szedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu.

32 Samuel dał potem rozkaz: ”Przyprowadzcie do mnie króla Amalekitów - Agaga!” Agag zblizył sie do niego chwiejnym krokiem i rzekł: ”Naprawde znikła u mnie gorycz smierci”.

33 Samuel jednak powiedział: ”Jak mieczem swym czyniłes bezdzietnymi kobiety, tak tez niech bedzie bezdzietna wsród kobiet twoja matka!” I Samuel kazał stracic Agaga przed Panem w Gilgal.

34 Nastepnie udał sie Samuel do Rama, a Saul wrócił do swej posiadłosci w Gibea Saulowym.

35 Odtad juz Samuel nie zobaczył Saula az do chwili swej smierci. Smucił sie jednak, iz Pan pozałował tego, ze Saula uczynił królem nad Izraelem.

## 1 Samuela 16

1 Rzekł Pan do Samuela: ”Dokad bedziesz sie smucił z powodu Saula? Uznałem go przeciez za niegodnego, by panował nad Izraelem. Napełnij oliwa twój róg i idz: Posyłam cie do Jessego Betlejemity, gdyz miedzy jego synami upatrzyłem sobie króla”.

2 Samuel odrzekł: ”Jakze pójde? Usłyszy o tym Saul i zabije mnie”. Pan
odpowiedział: ”Wezmiesz ze soba jałowice i bedziesz mówił: ”Przybywam
złozyc ofiare Panu”.

3 Zaprosisz wiec Jessego na uczte ofiarna, a Ja wtedy powiem ci, co masz
robic: wtedy namascisz tego, którego ci wskaze”.

4 Samuel uczynił tak, jak polecił mu Pan, i udał sie do Betlejem. Naprzeciw
niego wyszła przelekniona starszyzna miasta. [Jeden z nich] zapytał: ”Czy
twe przybycie oznacza pokój?”

5 Odpowiedział: ”Pokój. Przybyłem złozyc ofiare Panu. Oczysccie sie i
chodzcie złozyc ze mna ofiare!” Oczyscił tez Jessego i jego synów i zaprosił
ich na ofiare.

6 Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: ”Z pewnoscia przed Panem jest
jego pomazaniec”.

7 Pan jednak rzekł do Samuela: ”Nie zwazaj ani na jego wyglad, ani na wysoki
wzrost, gdyz nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi ”jak widzi
Bóg”, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy
na serce”.

8 Nastepnie Jesse przywołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi, ale ten
rzekł: ”Ten tez nie został wybrany przez Pana”.

9 Potem Jesse przedstawił Szamme. Samuel jednak oswiadczył: ”Ten tez nie
został wybrany przez Pana”.

10 I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel
oswiadczył Jessemu: ”Nie ich wybrał Pan”.

11 Samuel wiec zapytał Jessego: ”Czy to juz wszyscy młodziency?” Odrzekł:
”Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce”. Samuel powiedział do
Jessego: ”Poslij po niego i sprowadz tutaj, gdyz nie rozpoczniemy uczty,
dopóki on nie przyjdzie”.

12 Posłał wiec i przyprowadzono go: był on rudy, miał piekne oczy i pociagajacy wyglad. - Pan rzekł: ”Wstan i namasc go, to ten”.

13 Wział wiec Samuel róg z oliwa i namascił go posrodku jego braci. Poczawszy od tego dnia duch Panski opanował Dawida. Samuel zas udał sie z powrotem do Rama.

14 Saula natomiast opuscił duch Panski, a opetał go duch zły, zesłany przez Pana.

15 Odezwali sie do Saula jego słudzy: ”Oto dreczy cie duch zły, [zesłany przez] Boga.

16 Daj wiec polecenie, panie nasz, aby słudzy twoi, który sa przy tobie, poszukali człowieka dobrze grajacego na cytrze. Gdy bedzie cie meczył zły duch zesłany przez Boga, zagra ci i bedzie ci lepiej”.

17 Saul odrzekł sługom: ”Dobrze, wyszukajcie mi człowieka, który by dobrze grał, i przyprowadzcie go do mnie!”

18 Na to odezwał sie jeden z dworzan: ”Własnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik, wycwiczony w walce, wyrazajacy sie madrze, mezczyzna piekny, a Pan jest z nim”.

19 Saul wyprawił posłanców do Jessego, by powiedzieli: ”Przyslij mi twego syna, Dawida, który jest przy owcach”.

20 Jesse wział piec chlebów, bukłak wina oraz jednego koziołka i przez swego syna Dawida posłał to Saulowi.

21 Dawid przybył do Saula i przebywał z nim. Saul pokochał go bardzo. Dawid stał sie jego giermkiem.

22 Kazał wiec Saul powiedziec przez posłanców Jessemu: ”Chciałbym zatrzymac u siebie Dawida, gdyz mi sie spodobał”.

23 A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytre i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł sie lepiej, a zły duch odstepował od niego.

## 1 Samuela 17

1 Filistyni zgromadzili swe wojska na wojne: zebrali sie w Soko, lezacym w ziemi Judy, a obóz rozbili miedzy Soko i Azeka niedaleko od Efes-Dammim.

2 Natomiast Saul i Izraelici zgromadzili sie i rozłozyli obozem w Dolinie Terebintu, przygotowujac sie do walki z Filistynami.

3 Filistyni stali u zbocza jednej góry, po jednej stronie, Izraelici zas na zboczu innej góry, po drugiej stronie, a oddzielała ich dolina.

4 Wtedy wystapił z obozu filistynskiego pewien harcownik imieniem Goliat, pochodzacy z Gat. Był wysoki na szesc łokci i jedna piedz.

5 Na głowie miał hełm z brazu, ubrany zas był w łuskowy pancerz z brazu o wadze pieciu tysiecy syklów.

6 Miał równiez na nogach nagolenice z brazu oraz brazowy, zakrzywiony nóz w reku.

7 Drzewce włóczni jego było jak wał tkacki, a jej grot wazył szescset syklów zelaza. Poprzedzał go tez [giermek] niosacy tarcze.

8 Stanawszy naprzeciw, krzyknał w kierunku wojsk izraelskich te słowa: ”Po co sie ustawiacie w szyku bojowym? Czyz ja nie jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie sposród siebie człowieka, który by przeciwko mnie wystapił.

9 Jezeli zdoła ze mna walczyc i pokona mnie, staniemy sie waszymi niewolnikami, jezeli zas ja zdołam go zwyciezyc, wy bedziecie naszymi niewolnikami i słuzyc nam bedziecie”.

10 Potem dodał Filistyn: ”Oto uragałem dzisiaj wojsku izraelskiemu. Dajcie mi człowieka, bedziemy z soba walczyc”.

11 Gdy Saul i wszyscy Izraelici usłyszeli słowa Filistyna, przelekli sie i przestraszyli bardzo.

12 Dawid był synem Efratejczyka, tego, który pochodził z Betlejem judzkiego,
a nazywał sie Jesse i miał osmiu synów. W czasach Saula był on stary i
podeszły [w latach] ”posród mezów”.

13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli, udajac sie za Saulem na wojne. Ci
trzej synowie, którzy wyruszyli na wojne, nosili imiona: najstarszy Eliab,
drugi Abinadab, a trzeci Szamma.

14 Dawid był najmłodszy, trzej starsi wyruszyli za Saulem.

15 [Dawid] czesto odchodził od Saula, aby pasac owce swojego ojca w
Betlejem.

16 Tymczasem Filistyn ciagle wychodził z rana i wieczorem i stawał tak przez
czterdziesci dni.

17 Raz rzekł Jesse do swego syna Dawida: ”Wez dla swych braci efe prazonych
ziaren, dziesiec chlebów i zanies predko braciom do obozu!

18 Zaniesiesz tez dziesiec krazków sera dowódcy oddziału, zapytasz sie swych
braci o powodzenie i odbierzesz ich zołd.

19 Saul jest z nimi i wszyscy Izraelici w Dolinie Terebintu i walcza z
Filistynami”.

20 Wstał wiec Dawid wczesnie rano, powierzajac owce strózowi, i zabrawszy
[zapasy], poszedł według polecenia Jessego. Kiedy zblizył sie do obozowiska,
wojsko wyruszyło na pole walki i wznosiło wojenny okrzyk.

21 Izraelici ustawili swe szyki bojowe, tak samo i Filistyni: szyk naprzeciw
szyku.

22 Dawid zrzuciwszy z siebie niesiony ciezar i oddawszy go w opieke
straznikowi taboru, pobiegł na pole walki. Gdy przybył, pozdrowił swoich
braci.

23 Podczas tej rozmowy z nimi wystapił z szyków filistynskich własnie ów
harcownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, i wygłaszał owe słowa. Usłyszał je
Dawid.

24 Wszyscy natomiast ludzie Izraela, zobaczywszy tego człowieka, uciekali przed nim i bali sie go bardzo.

25 Zawołał jeden z Izraelitów: ”Czy widzieliscie tego człowieka, który wystepuje? Wystepuje on po to, by uragac Izraelowi. Tego jednak, kto go pokona, król obsypie bogactwem, a córke swa odda mu za zone, rodzine zas jego uczyni wolna od danin w Izraelu”.

26 Odezwał sie Dawid do stojacych obok niego ludzi: ”Co uczynia takiemu, który pokona tego Filistyna i odejmie hanbe od Izraela? Kto to jest ten nieobrzezany Filistyn, który uraga wojsku Boga zywego?”

27 Lud powtórzył mu te słowa na potwierdzenie, co uczynia człowiekowi, który go pokona.

28 Gdy starszy jego brat, Eliab, usłyszał, ze Dawid rozmawiał z ludzmi, uniósł sie gniewem na Dawida i zawołał: ”Po co tu przyszedłes? Komu zostawiłes owa mała trzode na pustyni? Znam ja pyche i złosc twojego serca: przybyłes tu, aby tylko przypatrzyc sie walce”.

29 Dawid odrzekł: ”Cóz teraz uczyniłem? Wszak to było tylko słowo”.

30 Oddaliwszy sie od niego, skierował sie gdzie indziej i wypytywał sie podobnymi słowami. Odpowiedzieli mu ludzie jak poprzednio.

31 Słyszano te słowa, które wypowiedział Dawid; doniesiono Saulowi, kazał go wiec przyprowadzic.

32 Rzekł Dawid do Saula: ”Niech pan mój sie nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyc walke z tym Filistynem”.

33 Saul odpowiedział Dawidowi: ”To niemozliwe, bys stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jestes jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodosci”.

34 Odrzekł Dawid Saulowi: ”Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca, a przyszedł lew lub niedzwiedz i porwał owce ze stada,

35 wtedy biegłem za nim, uderzałem na niego i wyrywałem mu ja z paszczeki, a kiedy on na mnie napadał, chwytałem go za szczeke, biłem i usmiercałem.

36 Sługa twój kładł trupem lwy i niedzwiedzie, nieobrzezany Filistyn bedzie jak jeden z nich, gdyz uragał wojskom Boga zywego".

37 Powiedział jeszcze Dawid: "Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedzwiedzi, wybawi mnie równiez z reki tego Filistyna". Rzekł wiec Saul do Dawida: "Idz, niech Pan bedzie z toba!"

38 Saul ubrał Dawida w swoja zbroje: włozył na jego głowe hełm z brazu i opiał go pancerzem.

39 Przypiał tez Dawid miecz na swa szate i próbował chodzic, gdyz jeszcze nie nabrał wprawy. Po czym oswiadczył Dawid Saulowi: "Nie potrafie sie w tym poruszac, gdyz nie nabrałem wprawy". I zdjał to Dawid z siebie.

40 Wział w rece swój kij, wybrał sobie piec gładkich kamieni ze strumienia, włozył je do torby pasterskiej, która miał zamiast kieszeni, i z proca w rece skierował sie ku Filistynowi.

41 Filistyn przyblizał sie coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim.

42 Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał sie Dawidowi, wzgardził nim dlatego, ze był młodziencem, i to rudym, o pieknym wygladzie.

43 I rzekł Filistyn do Dawida: "Czyz jestem psem, ze przychodzisz do mnie z kijem?" Złorzeczył Filistyn Dawidowi [przyzywajac na pomoc] swoich bogów.

44 Filistyn zawołał do Dawida: "Zbliz sie tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom powietrznym i dzikim zwierzetom".

45 Dawid odrzekł Filistynowi: "Ty idziesz na mnie z mieczem, dzida i zakrzywionym nozem, ja zas ide na ciebie w imie Pana Zastepów, Boga wojsk izraelskich, którym uragałes.

46 Dzis własnie odda cie Pan w moja reke, pokonam cie i utne ci głowe. Dzis
oddam trupy wojsk filistynskich na zer ptactwu powietrznemu i dzikim
zwierzetom: niech sie przekona cały swiat, ze Bóg jest w Izraelu.

47 Niech wiedza wszyscy zebrani, ze nie mieczem ani dzida Pan ocala.
Poniewaz jest to wojna Pana, On wiec odda was w nasze rece".

48 I oto, gdy wstał Filistyn, szedł i zblizał sie coraz bardziej ku Dawidowi,
Dawid równiez pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistyna.

49 Potem siegnał Dawid do torby pasterskiej i wyjawszy z niej kamien,
wypuscił go z procy, trafiajac Filistyna w czoło, tak ze kamien utkwił w czole
i Filistyn upadł twarza na ziemie.

50 Tak to Dawid odniósł zwyciestwo nad Filistynem proca i kamieniem; trafił
Filistyna i zabił go, nie majac w reku miecza.

51 Dawid podbiegł i stanał nad Filistynem, chwycił jego miecz, i dobywszy z
pochwy, dobił go; odrabał mu głowe. Gdy spostrzegli Filistyni, ze ich
wojownik zginał, rzucili sie do ucieczki.

52 Powstali mezowie Izraela i Judy, wydali okrzyk wojenny i scigali
Filistynów az do Gat i bram Ekronu; a trupy filistynskie lezały na drodze z
Szaaraim az do Gat i Ekronu.

53 Izraelici wracajac potem z poscigu za Filistynami, złupili ich obóz.

54 Dawid zas zabrał głowe Filistyna i przeniósł ja do Jerozolimy, a zbroje
umiescił w przybytku.

55 Gdy Saul zauwazył Dawida wychodzacego do walki z Filistynem, zapytał
Abnera, dowódcy wojska: "Czyim synem jest ten chłopiec, Abnerze?" Abner
odrzekł: "Na zycie twej duszy, królu, nie wiem".

56 Król dał rozkaz: "Masz sie dowiedziec, czyim synem jest ten młodzieniec".

57 Kiedy Dawid wrócił po zabiciu Filistyna, wział go Abner i przedstawił
Saulowi. W rece niósł on głowe Filistyna.

58 I zapytał go Saul: ”Czyim jestes synem, młodziencze?” Dawid odrzekł:
”Jestem synem sługi twego, Jessego z Betlejem”.

## 1 Samuela 18

1 Kiedy własnie przestał przemawiac do Saula, dusza Jonatana przylgneła całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie.

2 Od tego równiez dnia Saul zabrał go do siebie i nie pozwolił mu juz wrócic do domu ojcowskiego.

3 Jonatan zas zawarł z Dawidem zwiazek przyjazni, umiłował go bowiem jak samego siebie.

4 Jonatan zdjał płaszcz, który miał na sobie, i oddał go Dawidowi, jak i reszte swojego stroju - az do swego miecza, łuku i pasa.

5 A Dawid wyprawiał sie i wiodło mu sie dobrze, dokadkolwiek go Saul posyłał. Saul wiec ustanowił go dowódca wojska. [Dawid] był lubiany nie tylko przez cały naród, ale tez przez dworzan Saula.

6 Gdy przybyli oni i wracał Dawid po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze spiewem i tancami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bebnów, okrzyków i cymbałów.

7 I zaspiewały kobiety wsród grania i tanców: ”Pobił Saul tysiace, a Dawid dziesiatki tysiecy”.

8 A Saul bardzo sie rozgniewał, bo nie podobały mu sie te słowa. Mówił: ”Dawidowi przyznały dziesiatki tysiecy, a mnie tylko tysiace. Brak mu tylko królowania”.

9 I od tego dnia patrzył Saul na Dawida zazdrosnym okiem.

10 A oto nazajutrz duch, zesłany przez Boga, opanował Saula, który popadł w szał wewnatrz swojego domu. Dawid tymczasem grał na cytrze, tak jak kazdego dnia. Saul trzymał w reku dzide.

11 I rzucił Saul dzida, bo myslał: ”Przybije Dawida do sciany”. Lecz Dawid dwukrotnie tego uniknał.

12 Saul bardzo sie bał Dawida: bo Pan był z nim, a od Saula odstapił.

13 I dlatego Saul odsunał go od siebie, a ustanowił wodzem nad tysiacem
zołnierzy: i tak odbywał wyprawy na oczach ludu.

14 Dawid we wszystkich przedsiewzieciach miał powodzenie: Pan był z nim.

15 Saul widzac, ze mu sie dobrze powodzi, drzał przed nim.

16 Przeciwnie, cały Izrael i Juda miłowali Dawida, wyprawiał sie bowiem i
powracał na ich oczach.

17 Saul rzekł do Dawida: ”Oto najstarsza moja córka, Merab. Oddam ci ja za
zone, ale badz dla mnie dzielnym wojownikiem i prowadz walki Panskie”.
Saul bowiem mówił sobie: ”Jezeli ja go nie dosiegnałem, niech go dosiegnie
reka Filistynów”.

18 Dawid odpowiedział na to Saulowi: ”Kimze ja jestem i czym jest ród mego
ojca w Izraelu, abym mógł byc zieciem królewskim?”

19 Gdy jednak zblizała sie chwila oddania Merab, córki Saula, Dawidowi,
oddano ja za zone Adrielowi z Mecholi.

20 Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Doniesiono o tym Saulowi.
Sprawa ta wydała mu sie dobra.

21 Saul bowiem mówił sobie: ”Oddam mu ja, aby była dla niego sidłem: niech
bedzie nad nim reka Filistynów”. Oswiadczył wiec Saul Dawidowi po raz
drugi: ”Dzis mozesz sie stac moim zieciem”.

22 Sługom zas Saul polecił: ”Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem i
doniescie mu: Król jest dla ciebie zyczliwy, słudzy jego cie kochaja. Zostan
wiec zieciem króla!”

23 Słudzy powtórzyli Dawidowi słowa Saula, on zas odrzekł: ”Czy wam
wydaje sie rzecza błaha byc zieciem króla?” Ja jestem przeciez człowiekiem
biednym i mało znaczacym.

24 I słudzy zawiadomili Saula, mówiac: ”Tak sie wyraził Dawid”.

25 Saul odrzekł: ”Powiedzcie Dawidowi, ze król nie zada innej zapłaty, jak stu napletków Filistynów, aby pomscic sie na wrogach królewskich”. Saul liczył na to, ze Dawid dostanie sie w rece Filistynów.

26 Gdy słudzy zawiadomili o tym Dawida, wydało mu sie dobrym to, ze moze zostac zieciem króla. Zanim upłyneły wyznaczone dni,

27 powstał Dawid i wyruszył ze swym wojskiem, i zabił dwustu mezczyzn sposród Filistynów. Dawid przyniósł z nich potem napletki w dokładnej liczbie królowi, aby stac sie zieciem króla. Wtedy Saul oddał mu córke swa Mikal za zone.

28 Przekonał sie tez Saul naocznie, ze Pan jest z Dawidem. Mikal, córka Saula, kochała go.

29 Coraz bardziej zatem obawiał sie Saul Dawida i stał sie jego wrogiem na zawsze.

30 Wodzowie filistynscy robili wypady. Za kazdym ich wypadem Dawid odnosił wieksze zwyciestwa niz wszyscy słudzy Saula. Imie jego stawało sie coraz sławniejsze.

## 1 Samuela 19

1 Saul namawiał syna swego Jonatana i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida.

2 Uprzedził wiec Jonatan Dawida, mówiac: ”Ojciec mój, Saul, pragnie cie zabic. Od rana miej sie na bacznosci; udaj sie do jakiejs kryjówki i pozostan w ukryciu.

3 Tymczasem ja pójde, by stanac przy mym ojcu na polu, gdzie ty sie bedziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobacze, co bedzie, i o tym cie zawiadomie”.

4 Jonatan mówił zyczliwie o Dawidzie ze swym ojcem Saulem; powiedział mu: ”Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego dla ciebie bardzo pozyteczne.

5 On przeciez swoje zycie narazał, on zabił Filistyna, dzieki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwyciestwo. Patrzyłes na to i cieszyłes sie. Dlaczego wiec masz zamiar zgrzeszyc przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijajac Dawida?”

6 Posłuchał Saul Jonatana i złozył przysiege: ”Na zycie Pana, nie bedzie zabity!”

7 Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu cała rozmowe. Potem zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio.

8 Znów wybuchła wojna. Wyruszył wiec Dawid i walczył z Filistynami, i zadał im wielka kleske, tak ze musieli przed nim uciekac.

9 Zły zas duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w domu, trzymajac dzide w reku, a Dawid [tymczasem] grał na cytrze.

10 I Saul usiłował dzida przybic Dawida do sciany. Uniknał on jednak [ciosu] Saula, a dzida utkwiła w scianie. Tej tez nocy Dawid ratował sie ucieczka.

11 Tymczasem Saul wysłał posłanców do domu Dawidowego, aby go pilnowali i zaraz z rana zabili. Jednak Mikal, zona Dawida, przestrzegła go, mówiac: ”Jezeli tej nocy nie ujdziesz z zyciem, jutro bedziesz zabity”.

12 Mikal spusciła przeto Dawida przez okno, a on uszedł, zbiegł i ocalał.

13 Wzieła potem posazek i ułozyła w łozu, umiesciła poduszke z koziej siersci u jego wezgłowia i przykryła płaszczem.

14 Gdy wiec Saul przysłał posłanców, aby przyprowadzili Dawida, powiedziała, ze jest chory.

15 Wysłał wiec Saul posłanców, aby go odwiedzili, mówiac: ”Przyniescie go wraz z łozem do mnie, aby go zabic”.

16 Kiedy jednak posłancy przyszli, zobaczyli w łozu posazek, a u wezgłowia poduszke z koziej siersci.

17 Powiedział Saul do Mikal: ”Czemu mnie oszukałas, pozwalajac, by mój wróg uratował sie ucieczka?” Mikal odpowiedziała Saulowi: ”Sam mi powiedział: Wypusc mnie, bo inaczej cie zabije”.

18 Ratujac sie ucieczka Dawid przybył do Samuela w Rama i opowiedział mu wszystko, co mu uczynił Saul; nastepnie udał sie z Samuelem do Najot, gdzie zamieszkali.

19 Doniesiono o tym Saulowi słowami: Dawid przebywa w Najot koło Rama.

20 Saul wysłał wiec posłanców, aby schwytali Dawida. Ci spostrzegli gromade proroków, którzy prorokowali, i Samuela, który był ich przywódca. Takze posłancami owładnał duch Bozy i oni tez prorokowali.

21 Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał trzecich posłanców, ale i oni zaczeli prorokowac.

22 Saul udał sie osobiscie do Rama i zblizywszy sie do wielkiej studni w Seku, wywiadywał sie: ”Gdzie jest Samuel i Dawid?” Odpowiedziano mu: ”Własnie jest w Najot koło Rama”.

23 Udał sie wiec do Najot koło Rama, ale duch Bozy owładnał takze i nim, i idac ciagle prorokował, az dotarł do Najot koło Rama.

24 Wtedy zdjał swe szaty i prorokował w obecnosci Samuela, i upadł, [i lezał] nagi przez cały dzien i cała noc. Stad powiedzenie: ”Czyz i Saul miedzy prorokami?”

## 1 Samuela 20

1 Tymczasem Dawid uciekł z Najot koło Rama i udał sie do Jonatana mówiac: ”Cóz ja zrobiłem, czym zawiniłem, czym zgrzeszyłem wobec twojego ojca, ze czyha na moje zycie?”

2 Odpowiedział: ”Zadna miara! Nie umrzesz: mój ojciec nie podejmuje niczego ani wielkiego, ani małego, nie zawiadamiajac mnie o tym. Dlaczego wiec ojciec ukrywałby to przede mna? Tak nie jest”.

3 Odpowiedział jeszcze Dawid, mówiac: ”Na pewno wie twój ojciec, ze darzysz mnie zyczliwoscia, i powie sobie: Nie dowie sie o tym Jonatan, aby sie nie zasmucił. Ale na zycie Pana i na twoje zycie, krok mie tylko dzieli od smierci”.

4 Jonatan odpowiedział Dawidowi: ”Cokolwiek bys zechciał, to zrobie dla ciebie”.

5 I odrzekł Dawid Jonatanowi: ”Własnie jutro jest nów ksiezyca, a ja winienem zasiadac wtedy obok króla na uczcie. Pozwól, ze odejde i skryje sie w polu az do trzeciego wieczora.

6 Gdyby ojciec twój spostrzegł sie co do mnie, odpowiesz: Bardzo mie prosił Dawid, aby mógł pospieszyc do swojego miasta, Betlejem, gdyz cała rodzina w tych dniach składa ofiare doroczna.

7 Jezeli odpowie: Dobrze, wtedy sługa twój bedzie spokojny, jezeli sie rozgniewa, wiedz, ze postanowił sobie cos złego.

8 Ale ty badz łaskaw dla sługi swojego. Wszak ty doprowadziłes sługe swego do przymierza ze soba w imie Panskie. Jesli ja zawiniłem, to mnie zabij, a do ojca twego po cóz mnie masz prowadzic?”

9 I odrzekł Jonatan: ”Zadna miara! Gdybym sie rzeczywiscie dowiedział, ze mój ojciec postanowił wyrzadzic co krzywde, czyzbym cie o tym nie powiadomił?”

10 I rzekł Dawid do Jonatana: ”Kto mi da znac o tym, ze ojciec dał ci surowa odpowiedz?”

11 Odrzekł Jonatan Dawidowi: ”Chodz, wyjdziemy w pole”. Kiedy obaj wyszli w pole,

12 rzekł Jonatan do Dawida: ”Pan, Bóg Izraela, [jest swiadkiem], ze wybadam ojca mego jutro albo pojutrze o tym czasie, czy jest dobrze usposobiony do Dawida, czy nie. Wtedy posle do ciebie, by bezposrednio cie zawiadomic.

13 Niech Pan to uczyni Jonatanowi i tamto dorzuci, jesli w wypadku, gdy mojemu ojcu spodoba sie wyrzadzic ci krzywde, nie zawiadomie cie bezposrednio i nie odprawie tak, abys mógł odejsc spokojnie. A Pan niech bedzie z toba, tak jak był [przedtem] z moim ojcem.

14 A jezeli jeszcze bede zył, chyba okazesz mi miłosierdzie [w imie] Panskie? A gdy umre,

15 nie odbieraj zyczliwosci twojej mojemu domowi na wieki, nawet wtedy, gdy Pan usunie wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi.

16 I zawarł Jonatan przymierze z domem Dawida, by Pan dokonał odwetu na wrogach Dawida".

17 Jeszcze raz zaprzysiagł Jonatan Dawida w imie wielkiej miłosci ku niemu, kochał go bowiem jak samego siebie.

18 Jonatan rzekł do niego: "Jutro nów ksiezyca. Zwrócisz na siebie uwage, bo miejsce po tobie bedzie puste.

19 Do trzeciego dnia odejdziesz daleko. Udasz sie na miejsce, gdzie sie ukrywałes w dniu podobnej sprawy i zatrzymasz sie koło kamienia wskazujacego droge.

20 Ja wypuszcze w jego strone trzy strzały, jakbym celował w tym kierunku.

21 Potem posle chłopca, dajac mu rozkaz: Idz, znajdz strzały! Gdy powiem chłopcu: Oto strzały sa blizej niz stoisz, zabierz je - wracaj, wiedz, ze mozesz byc spokojny, nic sie nie dzieje złego, na zycie Pana!

22 Gdybym jednak powiedział do młodzienca: Oto strzały sa troche dalej niz stoisz - uchodz, gdyz sam Pan cie dalej posyła.

23 Przyrzeczenie zas, które złozylismy ja i ty, jest takie: Oto Pan miedzy mna a toba na wieki".

24 I ukrył sie Dawid na polu. Kiedy nastał nów ksiezyca, zasiadł król do uczty, by sie posilic.

25 Król zasiadł na swym zwykłym miejscu na krzesle pod sciana, Jonatan zajał miejsce naprzeciwko, Abner usiadł z boku Saula, miejsce zas Dawida było puste.

26 Saul nic o nim nie wspominał w tym dniu. Myslał: To przypadek; pewnie jest nieczysty i nie poddał sie jeszcze oczyszczeniu.

27 Lecz nazajutrz, po nowiu, gdy miejsce Dawida znów było puste, odezwał sie Saul do syna swego, Jonatana: ”Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na uczte ani wczoraj, ani dzis?”

28 Jonatan odpowiedział Saulowi: ”Bardzo mie Dawid prosił, by mógł isc do Betlejem.

29 Mówił: ”Pozwól mi isc, prosze cie, gdyz urzadzamy ofiare rodzinna w tym miescie - zawiadomił mie o tym mój brat. Jesli darzysz mnie zyczliwoscia, zwolnij mie, bym mógł odwiedzic swych braci”. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego”.

30 Saul rozgniewał sie bardzo na Jonatana i rzekł mu: ”O, synu kobiety przewrotnej! Alboz to ja nie wiem, ze wybrałes sobie syna Jessego na hanbe swoja i na hanbe łona swej matki?

31 Jak długo bowiem bedzie zył na ziemi syn Jessego, nie ostoisz sie ani ty, ani twoje królowanie. Zaraz wiec poslij i przyprowadz go do mnie, gdyz musi umrzec”.

32 Odpowiedział Jonatan ojcu swemu, Saulowi, pytaniem: ”Dlaczego ma umierac? Cóz uczynił?”

33 Wtedy Saul rzucił za nim dzida, aby go przebic. W ten sposób poznał Jonatan, ze taki jest zamiar ojca, by Dawida usmiercic.

34 Jonatan podniósł sie od stołu pełen gniewu. W tym drugim dniu miesiaca nie tknał posiłku, gdyz bardzo sie zmartwił o Dawida, ze ojciec jego tak go zelzył.

35 Rankiem wyszedł Jonatan na pole do miejsca umówionego z Dawidem, a z
nim był mały chłopiec.

36 I rzekł do chłopca: ”Pobiegnij i poszukaj strzał, które wypuszcze”. Chłopiec
pobiegł, on tymczasem wypuscił strzałe tak, aby go mineła.

37 Chłopiec pobiegł do miejsca strzały, która wypuscił Jonatan, wtedy Jonatan
za nim krzyknał: ”Czy strzała nie jest jeszcze dalej, niz stoisz?”

38 I jeszcze wołał Jonatan za chłopcem: ”Pospiesz sie, nie zatrzymuj sie!”
Chłopiec pozbierał strzały i przybiegł do swego pana.

39 Chłopiec nie pojał niczego, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodziło.

40 Jonatan oddał swoja bron chłopcu, dajac mu rozkaz: ”Idz, odnies to do
miasta”.

41 Gdy odszedł chłopiec, podniósł sie Dawid od strony kopca, padł twarza na
ziemie i trzykroc oddał głeboki pokłon. Nawzajem sie ucałowali i płakali nad
soba. Dawid nawet głosno szlochał.

42 Wreszcie Jonatan rzekł do Dawida: ”Idz w pokoju! Niech sie stanie to, co
przysiegalismy w imie Pana, mówiac: Pan bedzie miedzy mna a toba, miedzy
rodem moim a rodem twoim na wieki”.

## 1 Samuela 21

1 Podniósłszy sie Dawid odszedł, a Jonatan powrócił do miasta.

2 Dawid udał sie do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł
przelekniony na spotkanie Dawida i zapytał: ”Czemu przybywasz sam bez
zadnego towarzysza?”

3 Dawid odrzekł Achimelekowi: ”Król polecił mi pewna sprawe nakazujac:
”Niech nikt nie wie o tym, po co cie posyłam i co ci powierzam”. Dlatego
umówiłem sie z młodymi ludzmi na oznaczone miejsce.

4 A teraz jesli masz pod reka piec chlebów, podaruj mi je lub cokolwiek sie
znajdzie!”

5 Kapłan odrzekł Dawidowi: ”Zwykłego chleba pod reka nie mam: jest tylko chleb swiety. Czy jednak młodziency powstrzymali sie chociaz od współzycia z kobieta?”

6 Dawid odrzekł kapłanowi: ”Tak jest, zabronione nam jest współzycie z kobieta jak zawsze, gdy wyruszam w droge. Tak wiec ciała tych młodzienców sa czyste, choc to wyprawa zwyczajna. Tym bardziej czyste sa ich ciała dzisiaj”.

7 Dał wiec kapłan ów swiety chleb, gdyz nie było innego chleba prócz pokładnego, usuwanego sprzed oblicza Pana w tym celu, by w dzien usuniecia połozyc chleb swiezy.

8 Był tam takze pewien sługa Saula, który w tym dniu zatrzymał sie równiez przed obliczem Pana, a nazywał sie Doeg, Edomita, przełozony pasterzy Saula.

9 I odezwał sie Dawid do Achimeleka: ”A moze masz pod reka dzide albo miecz? Nie wziałem bowiem ani miecza, ani mojej broni, gdyz polecenie króla było pilne”.

10 Kapłan odpowiedział: ”Jest miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłes w Dolinie Terebintu; zawiniety w płaszcz, lezy za efodem. Jesli masz zamiar go wziac, bierz, bo nic poza tym nie ma z tych rzeczy”. Dawid odrzekł: ”Nie ma od niego lepszego, podaj mi go!”

11 Powstawszy wiec Dawid, jeszcze tego dnia uciekł przed Saulem: i udał sie do Akisza, króla Gat.

12 Słudzy Akisza mówili: ”Czy to nie Dawid, król ziemi? Czy to nie ten, któremu spiewano wsród plasów: ”Pobił Saul tysiace, a Dawid dziesiatki tysiecy”?”

13 Dawid przejał sie tymi słowami, a ze obawiał sie bardzo Akisza, króla Gat,

14 zaczał udawac wobec nich szalonego, dokonywac wsród nich nierozumnych czynnosci: tłukł rekami w skrzydła bramy i pozwalał slinie spływac na brode.

15 I rzekł Akisz do swych poddanych: ”Widzicie człowieka szalonego. Po co
sprowadziliscie mi go tutaj? Czy brakuje mi szalenców, ze sprowadziliscie
jeszcze tego, by szalał przede mna? I ten ma wejsc do mojego domu?”

## 1 Samuela 22

1 Dawid uciekł stamtad i schronił sie w jaskini Adullam. Kiedy dowiedzieli sie
o tym jego bracia i cała rodzina jego ojca, udali sie do niego.

2 Zgromadzili sie tez wokół niego wszelkiego rodzaju ucisnieni i ci, którzy
scigani byli przez wierzycieli, i ci, którym było ciezko na duszy, a on stał sie
dla nich przywódca. Tak przyłaczyło sie do niego około czterystu ludzi.

3 Stad udał sie Dawid do Mispe moabskiego i zapytał króla Moabu: ”Czy
ojciec i matka moja nie mogliby przebywac u was do czasu, az sie wyjasni, co
zechce Bóg ze mna uczynic?”

4 Sprowadził ich przed króla moabskiego i zamieszkali przy nim przez cały
czas pobytu Dawida w miejscu niedostepnym.

5 A prorok Gad doradzał Dawidowi: ”Nie pozostawaj w tym miejscu
niedostepnym, lecz udaj sie do ziemi judzkiej!” Dawid wiec poszedł i przybył
do lasu Cheret.

6 Tymczasem Saul posłyszał, ze wykryto Dawida razem z towarzyszacymi mu
ludzmi. Saul siedział wtedy w Gibea pod tamaryszkiem na wzgórzu z dzida w
reku, a otaczali go jego słudzy.

7 Rzekł Saul do sług swoich, którzy go otaczali: ”Słuchajcie, Beniaminici! Czy
syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice, czy ustanowi was
tysiacznikami i setnikami,

8 dlatego ze sprzysiegliscie sie przeciwko mnie? Nikt mnie nie ostrzegł, gdy
syn mój zawierał przymierze z synem Jessego, nikt nie okazywał mi
współczucia ani nie przestrzegał, gdy mój syn wystawił przeciw mnie mojego
poddanego, aby na mnie zastawiał zasadzki, jak sie to obecnie dzieje”.

9 Na to odrzekł Doeg Edomita, przełozony sług Saula: ”Widziałem syna Jessego, gdy przybył do Achimeleka, syna Achituba:

10 ten zas radził sie Pana o niego, obdarzył go zywnoscia, dał mu tez miecz Filistyna Goliata”.

11 Wtedy Saul kazał wezwac kapłana Achimeleka, syna Achituba, z całym rodem jego ojca, to jest kapłanów z Nob: wszyscy oni przybyli do króla.

12 I rzekł Saul: ”Słuchaj no synu Achituba!” Odpowiedział: ”Jestem, Pani mój”.

13 Spytał sie go Saul: ”Czemu spiskujecie przeciwko mnie, ty i syn Jessego? Dałes mu przeciez chleb i miecz, radziłes sie Boga o niego po to, by mógł powstac przeciw mnie i zastawiac zasadzki, jak sie to dzieje obecnie”.

14 Achimelek dał królowi taka odpowiedz: ”Któz sposród sług twoich jest tak wierny jak Dawid, ziec królewski, który stoi na czele twojej strazy przybocznej i powazany jest w twym domu?

15 Czy to dzis dopiero zaczałem radzic sie Boga w jego sprawie? Dalekie to ode mnie! Niech król nie posadza o nic takiego swojego sługi ani całego rodu jego ojca, gdyz sługa twój nie miał o tym najmniejszego pojecia!”

16 Król jednak zawyrokował: ”Musisz umrzec, Achimeleku, wraz z całym rodem twego ojca”.

17 I dał rozkaz ludziom ze strazy przybocznej, którzy go otaczali: ”Otoczcie i zabijcie kapłanów Panskich, wspomagali bowiem Dawida, a choc wiedzieli, ze uciekł, nie powiadomili mnie”. Jednakze słudzy królewscy nie chcieli podniesc reki na kapłanów Panskich.

18 Król zwrócił sie wiec do Doega: ”Przystap ty i powal kapłanów”. Przystapił Doeg Edomita i powalił kapłanów, zadajac smierc w tym dniu osiemdziesieciu pieciu mezom noszacym lniany efod.

19 Uderzył tez [Saul] ostrzem miecza na miasto kapłanskie Nob: [pozabijał] ostrzem miecza mezczyzn i kobiety, dzieci i niemowleta, woły, osły i owce.

20 Uszedł cało jeden tylko syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, który schronił sie u Dawida.

21 Abiatar zawiadomił Dawida, ze Saul wymordował kapłanów Panskich.

22 Dawid powiedział wtedy do Abiatara: ”Wiedziałem to juz wtedy, gdy był tam Doeg Edomita, ze z pewnoscia doniesie o tym Saulowi. To ja stałem sie winien [zagłady] wszystkich osób z rodu twego ojca.

23 Pozostan przy mnie bez obawy; ten, kto czyha na moje zycie, czyha tez na twoje, bo jestes u mnie osoba strzezona”.

## 1 Samuela 23

1 Tymczasem zawiadomiono Dawida: ”Oto Filistyni oblegaja Keile i grabia [zboze na] klepiskach”.

2 I radził sie Dawid Pana: ”Czy mam wyruszyc i czy pokonam tych Filistynów?” Pan odrzekł Dawidowi: ”Wyruszaj, a pokonasz Filistynów i oswobodzisz Keile”.

3 Ludzie Dawida mówili jednak: ”Przeciez my tutaj w Judzie zyjemy w leku, a pójdziemy do Keili na szyki filistynskie?”

4 I znów radził sie Dawid Pana. A Pan dał mu odpowiedz: ”Wstan, idz do Keili, gdyz oddam Filistynów w twoje rece”.

5 Dawid wyruszył wiec ze swymi ludzmi w kierunku Keili, uderzył na Filistynów, uprowadzajac ich trzody i zadajac im wielka kleske. Tak wyzwolił Dawid mieszkanców Keili.

6 Kiedy Abiatar, syn Achimeleka, schronił sie u Dawida i kiedy razem z Dawidem udał sie do Keili, nosił ze soba efod.

7 Tymczasem zawiadomiono Saula o tym, ze Dawid przybył do Keili. I rzekł Saul: ”Bóg oddaje go w moje rece, gdyz wchodzac do miasta majacego bramy i zamki, sam sie zamknał”.

8 Zwołał wiec Saul cały lud na wojne, by wyruszyc do Keili i oblegac Dawida i jego ludzi.

9 Kiedy sie Dawid dowiedział o tym, ze Saul knuje przeciw niemu złe zamiary,
rozkazał kapłanowi Abiatarowi: ”Przynies tu efod!”

10 I rzekł Dawid: ”Panie, Boze Izraela! Sługa twój usłyszał, ze Saul ma zamiar
wkroczyc do Keili, aby zburzyc miasto z mego powodu.

11 Czy Saul wyruszy, jak o tym słyszał sługa twój? Panie, Boze Izraela, daj
znac o tym słudze twemu!” Pan odpowiedział: ”Wyruszy”.

12 Dawid pytał jeszcze: ”Czy mieszkancy Keili wydadza mnie i moich ludzi w
rece Saula?” Pan odrzekł: ”Wydadza”.

13 Powstał wiec Dawid wraz ze swoimi ludzmi, których było około szesciuset,
uszedł z Keili, krazac na los szczescia. Kiedy doniesiono Saulowi, ze Dawid
uciekł z Keili, zaniechał wyprawy.

14 Tymczasem Dawid przebywał na pustyni, w miejscach niedostepnych,
później zamieszkał w górach i na pustyni Zif. Saul zas szukał go przez cały
ten czas, lecz Bóg nie oddał Dawida w jego rece.

15 Dawid przelakł sie, gdy Saul wyruszył, aby czyhac na jego zycie. Dawid
przebywał na pustyni Zif w Chorsza.

16 Powstał Jonatan, syn Saula, i udał sie do Dawida do Chorsza, umacniajac
go w Bogu.

17 Mówił do niego: ”Nie obawiaj sie, bo nie wytropi cie reka mojego ojca,
Saula. Ty bedziesz panował nad Izraelem, ja zas bede drugim po tobie. Mój
ojciec, Saul wie, ze tak bedzie”.

18 Obydwaj zwiazali sie przymierzem wobec Pana. Dawid pozostał potem w
Chorsza, a Jonatan udał sie do domu.

19 Tymczasem mieszkancy Zif udali sie do Saula do Gibea z zawiadomieniem:
”Dawid ukrywa sie koło nas w niedostepnych miejscach w Chorsza, na
wzgórzu Chakila, w południowej stronie stepu.

20 Ty zas, o królu, jezeli masz chec udac sie tam, udaj sie, my natomiast
wydamy go w rece króla”.

21 Saul odrzekł: ”Niech was Pan błogosławi, okazaliscie mi współczucie.

22 Idzcie wiec i sprawdzcie ponownie, wypatrujcie, gdzie przebywa, kto go tam widział, mówiono mi bowiem, ze postepuje przebiegle.

23 Idzcie i wywiadujcie sie o wszystkich jego kryjówkach, w których sie tam chowa. Gdy wrócicie do mnie z wiadomoscia pewna, wtedy ja pójde z wami. Jezeli jest w kraju, bede go szukał wsród wszystkich pokolen judzkich”.

24 Powstawszy wyruszyli przed Saulem do Zif. A Dawid znalazł sie na pustyni Maon, na równinie południowej czesci stepu.

25 Kiedy Saul wyruszył ze swoimi ludzmi, aby go szukac, dano znac o tym Dawidowi. Udał sie wiec w kierunku skalnej grani, która jest na pustyni Maon. Saul dowiedziawszy sie o tym rozpoczał poscig za Dawidem w pustyni Maon.

26 Gdy Saul przechodził po jednej stronie góry, Dawid ze swoimi ludzmi szedł po drugiej stronie. Dawid uciekał pospiesznie przed Saulem, ten zas wraz ze swymi ludzmi starał sie otoczyc Dawida i jego towarzyszy, aby ich schwytac.

27 Tymczasem przybiegł do Saula posłaniec, donoszac: ”Spiesz sie bardzo i przybywaj, bo Filistyni wdarli sie do kraju”.

28 Saul zaprzestał poscigu za Dawidem i ruszył przeciw Filistynom. Dlatego te miejscowosc nazwano ”Skała Rozłaczen”.

## 1 Samuela 24

1 Dawid odszedł stamtad i zamieszkał w miejscach niedostepnych Engaddi.

2 Ale gdy Saul wrócił z wyprawy przeciw Filistynom, doniesiono mu: ”Oto Dawid przebywa na pustyni Engaddi”.

3 Zabrał wiec Saul trzy tysiace wyborowych mezczyzn z całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi po wschodniej stronie Skał Dzikich Kóz.

4 I przybył Saul do pewnych zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia,
do której wszedł, by okryc sobie nogi, Dawid zas znajdował sie wraz ze
swymi ludzmi w głebi jaskini.

5 Ludzie Dawida rzekli do niego: ”Własnie to jest dzien, o którym powiedział
ci Pan: Oto Ja wydaje w twe rece twojego wroga, abys z nim uczynił, co ci sie
wydaje słuszne”. Dawid powstał i odciał po kryjomu połe płaszcza Saula.

6 Potem jednak zadrzało serce Dawida z powodu odciecia poły nalezacej do
Saula.

7 Odezwał sie tez do swych ludzi: ”Niech mie broni Pan przed dokonaniem
takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazancowi Panskiemu, bym miał
podniesc reke na niego, bo jest pomazancem Panskim”.

8 Tak Dawid skarcił swych ludzi i nie pozwolił im rzucic sie na Saula. Tymcza-
sem Saul wstał, [wyszedł] z jaskini i udał sie w droge.

9 Powstał tez i Dawid i wyszedłszy z jaskini zawołał za Saulem: ”Panie mój,
królu!” Saul obejrzał sie, a Dawid rzucił sie twarza ku ziemi oddajac mu
pokłon.

10 Dawid odezwał sie do Saula: ”Dlaczego dajesz posłuch ludzkim plotkom,
głoszacym, ze Dawid szuka twej zguby?

11 Dzisiaj na własne oczy mogłes zobaczyc, ze Pan wydał cie w jaskini w moje
rece. Namawiano mnie, abym cie zabił, a jednak oszczedziłem cie, mówiac:
Nie podniose reki na mego pana, bo jest pomazancem Panskim.

12 Zreszta zobacz, mój ojcze, połe twego płaszcza, która mam w reku. Przeto
ze uciałem połe twego płaszcza, a ciebie nie zabiłem, wiedz i przekonaj sie,
ze we mnie nie ma zadnej złosci ani zdrady, ani tez nie popełniłem przeciw
tobie przestepstwa. A ty czyhasz na zycie moje i chcesz mi je odebrac.

13 Niechaj Pan dokona sadu miedzy mna a toba, niechaj Pan na tobie sie
pomsci za mnie, ale moja reka nie zwróci sie przeciw tobie.

14 Według tego, jak głosi starozytne przysłowie: ”Od złych zło pochodzi”, reka
moja nie zwróci sie przeciw tobie.

15 Za kim to wyruszył król izraelski? Za kim ty gonisz? Za zdechłym psem, za
jedna pchła?

16 Pan wiec niech bedzie rozjemca, niech rozsadzi miedzy mna i toba, niech
wejrzy i poprowadzi moja sprawe, niech obroni mnie przed twoja reka!”

17 Kiedy Dawid przestał tak mówic do Saula, Saul zawołał: ”Czy to twój głos,
synu mój, Dawidzie?” I zaczał Saul głosno płakac.

18 Mówił do Dawida: ”Tys sprawiedliwszy ode mnie, gdyz odpłaciłes mi
dobrem, podczas gdy ja odpłaciłem ci złem.

19 Dzis dałes mi dowód, ze mi dobro swiadczyłes, kiedy bowiem Pan wydał
mie w twoje rece, ty mnie nie zabiłes.

20 Przeciez jezeli kto spotka swego wroga, czy pozwoli na to, by spokojnie
dalej szedł droga? Niech cie Pan nagrodzi szczesciem za to, cos mi dzis
uczynił.

21 Teraz juz wiem, ze na pewno bedziesz królem i ze w twojej rece utrwali sie
królowanie nad Izraelem.

22 Przysiegnij mi wiec wobec Pana, ze nie wyniszczysz mego potomstwa po
mnie, ze nie wytracisz tez mego imienia z rodu mego ojca”.

23 I Dawid złozył przysiege Saulowi. Saul powrócił do swego domu, a Dawid i
jego ludzie weszli na góre na miejsce niedostepne.

## 1 Samuela 25

1 Tymczasem umarł Samuel. Wszyscy Izraelici zebrali sie, by go opłakiwac, i
pochowali go w jego posiadłosci w Rama. Dawid zas wyruszył i udał sie na
pustynie Paran.

2 Zył w Maon pewien człowiek, który miał posiadłosc w Karmelu. Był to
człowiek bardzo bogaty: miał trzy tysiace owiec i tysiac kóz. Zajety był
własnie strzyzeniem owiec w Karmelu.

3 Człowiek ten nazywał sie Nabal, a jego zona Abigail. Była to kobieta madra i piekna, maz natomiast był okrutny i wystepny; był Kalebita.

4 Kiedy Dawid posłyszał na pustyni, ze Nabal strzyze swe owce,

5 wysłał do niego dziesieciu młodzienców, mówiac im: ”Idzcie do Karmelu, udajac sie do Nabala; pozdrowicie go ode mnie.

6 Powiedzcie memu bratu: Pokój niech bedzie z toba, pokój w twym domu i we wszystkim, co do ciebie nalezy!

7 Słyszałem własnie, ze u ciebie jest pora strzyzy. Gdy twoi pasterze przebywali wsród nas, my nie sprawilismy im zadnej przykrosci, nic im tez nie zgineło, jak długo przebywali w Karmelu.

8 Pytaj zreszta sług twoich, to ci powiedza. Darz wiec zyczliwoscia młodzienców: przybylismy tu bowiem w dzien uroczysty. Zechciej uzyczyc, co masz pod reka, sługom twoim i synowi twemu Dawidowi”.

9 Młodziency Dawida przyszli i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida i w milczeniu oczekiwali [odpowiedzi].

10 Nabal tymczasem dał sługom Dawida taka odpowiedz: ”Któz to jest Dawid? Któz to jest syn Jessego? Teraz jest duzo sług takich, którzy porzucaja swego pana.

11 A wiec mam wziac mój chleb, wode, mieso nagotowane dla strzygacych i dac je ludziom, o których nie wiem nawet, skad sa?”

12 Młodziency Dawida udali sie w droge powrotna. Przyszedłszy powiadomili go o całej rozmowie.

13 Dawid wtedy dał rozkaz swym ludziom: ”Niech kazdy przypasze miecz!” I wszyscy przypasali sobie miecze. Dawid równiez przypasał sobie miecz. Potem około czterystu ludzi wyruszyło z Dawidem na czele, dwustu zostało przy taborze.

14 Tymczasem jeden ze sług zawiadomił Abigail, zone Nabala: ”Dawid przysłał posłanców z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, a on rzucił sie na nich.

15 A przeciez ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy, a jak długo z nimi krazylismy przebywajac na polu, nie doznalismy zadnej przykrosci i nic nam nie zgineło.

16 Byli nam murem ochronnym tak w nocy, jak i w dzien przez cały czas wspólnego pobytu, gdysmy pasli trzode.

17 Musisz wiec rozwazyc i rozejrzec sie, co poczac, gdyz postanowiono zagłade dla naszego pana i dla całego jego domu. Tymczasem on jest zbyt zły na to, by z nim pomówic".

18 Abigail wzieła wiec szybko dwiescie chlebów, dwa bukłaki wina, piec przyrzadzonych owiec, piec sea prazonych ziaren, sto gron rodzynków i dwiescie ciastek figowych. Objuczyła tym osły

19 i powiedziała swym sługom: "Wy idzcie przede mna, a ja podaze za wami". Przed swym mezem Nabalem nie przyznała sie do tego.

20 Gdy siedzac na osle zjezdzała niewidoczna strona góry, własnie Dawid i jego ludzie zstepowali ku niej. I spotkała ich.

21 Tymczasem Dawid mówił sobie: "Na darmo strzegłem na pustkowiu całego dobytku jego, tak ze nic nie zgineło, co posiadał, bo odpłacił mi złym za dobre.

22 Niech to uczyni Bóg Dawidowi i tamto dorzuci, jesli do rana zostawie cokolwiek z jego własnosci, chocby jednego chłopca".

23 Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i upadłszy na twarz przed Dawidem, oddała mu pokłon az do ziemi.

24 Rzuciwszy sie do jego stóp rzekła: "Panie mój! Niech na mnie spadnie wina! Pozwól jednak służebnicy twej przemówic do ciebie, wysłuchaj słów twej służebnicy!

25 Niech pan mój nie zwraca uwagi na tego nicponia Nabala, bo on jest jak jego imie "Nabal" oznacza, ze w nim jest [wiele] głupoty, ja zas, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których przysłałes.

26 A teraz, panie mój, na zycie Pana i twojej duszy, skoro powstrzymał cie Pan od rozlewu krwi i pomsty dokonanej na własna reke, tak oby twoi wrogowie i wszyscy, którzy zycza mojemu panu nieszczescia, podobni sie stali do Nabala.

27 A oto upominek, który przyniosła twoja służebnica panu swemu. Niech go podadza sługom chodzacym za moim panem!

28 Daruj łaskawie wine twej służebnicy; z pewnoscia Pan zbuduje panu mojemu dom, który bedzie trwały, gdyz pan mój toczy boje Panskie. Dlatego nie spotka cie nieszczescie przez całe zycie.

29 Jesli natomiast ktos powstanie, aby cie przesladowac i czyhac na twe zycie, niech dusza pana mojego bedzie dobrze zamknieta w woreczku zycia u Pana, Boga twojego, zycie zas wrogów niech wyrzuci przy pomocy wydrazenia procy.

30 A kiedy Pan spełni panu mojemu wszystko dobre, co przyobiecał, i ustanowi cie władca Izraela,

31 niech nie bedzie wtedy dla ciebie skrupułem i wyrzutem sumienia u pana mego to, zes rozlał krew niewinna i ze wymierzyłes sobie sprawiedliwosc na własna reke. A kiedy Pan łaskawy bedzie dla mego pana, przypomnisz sobie swoja służebnice".

32 Na to rzekł Dawid do Abigail: "Błogosławiony niech bedzie Pan, Bóg Izraela, za to, ze cie wysłał dzis na spotkanie ze mna.

33 Niech bedzie błogosławiony twój rozsadek, błogosławiona badz i ty za to, zes powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu krwi, i ze nie wymierzyłem sobie sprawiedliwosci na własna reke.

34 Lecz na zycie Pana, Boga Izraela, który mnie powstrzymał od wyrzadzenia ci krzywdy: gdybys szybko nie przybyła mi na spotkanie, wtedy Nabalowi nie pozostałby do rana ani jeden chłopiec".

35 Dawid przyjał od niej to, co przyniosła, i rzekł jej: "Wracaj spokojnie do domu! Patrz, wysłuchałem twej prosby i przyjałem cie zyczliwie".

36 Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on własnie uczte w domu, na wzór uczty królewskiej. Serce Nabala pełne było radosci, był jednak bardzo pijany, wiec nie wspominała mu o niczym az do rannego brzasku.

37 Ale kiedy do rana Nabal wytrzezwiał od wina, oznajmiła mu o tym jego zona; serce jego zamarło, a on stał sie jak kamien.

38 Po upływie około dni dziesieciu Pan poraził Nabala tak, ze umarł.

39 Gdy sie Dawid dowiedział, ze Nabal umarł, zawołał: ”Błogosławiony niech bedzie Pan, który stał sie moim obronca przeciw Nabalowi w zwiazku z doznana obelga, a sługe swego powstrzymał od zła. Nieprawosc Nabala skierował Pan na jego głowe”. Posłał tez Dawid [posredników] celem rozmówienia sie z Abigail, chcac wziac ja sobie za zone.

40 Słudzy Dawida udali sie wiec do Abigail do Karmelu i odezwali sie do niej w ten sposób: ”Dawid wysłał nas do ciebie, aby cie wziac za swoja zone”.

41 Ona wstała, oddała pokłon twarza do ziemi i rzekła: ”Oto służebnica twoja jest niewolnica gotowa umyc nogi sług mojego pana”.

42 Podniósłszy sie Abigail spiesznie wsiadła na osła i z piecioma dziewczetami, które stanowiły jej orszak, udała sie za wysłancami do Dawida i została jego zona.

43 Wział tez Dawid Achinoam z Jizreel, i tak obie one zostały jego zonami.

44 Tymczasem Saul oddał Mikal, swoja córke, a zone Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza, pochodzacemu z Gallim.

## 1 Samuela 26

1 Zifejczycy przybyli do Saula w Gibea z doniesieniem: ”Dawid ukrywa sie na wzgórzu Chakila, lezacym na krancu stepu”.

2 Niezwłocznie wyruszył wiec Saul ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiace doborowych Izraelitów, aby wpasc na trop Dawida na pustyni Zif.

3 Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, na krancu stepu obok drogi, Dawid zas przebywał na pustkowiu. Kiedy zauwazył, ze Saul przybył za nim na pustkowie,

4 posłał wywiadowców i przekonał sie, ze Saul na pewno przybył.

5 Dawid wiec niezwłocznie udał sie na miejsce, gdzie obozował Saul. Dawid spostrzegł miejsce, gdzie Saul spoczywał wraz z dowódca wojsk Abnerem, synem Nera: Saul lezał w srodku obozowiska, a ludzie pokładli sie wokół niego.

6 Zwrócił sie Dawid do Achimeleka Chetyty i do Abiszaja, syna Serui, a brata Joaba, z pytaniem: ”Kto podejdzie ze mna do obozu Saulowego?” Abiszaj odparł: ”Ja z toba pójde”.

7 Dawid wraz z Abiszajem zakradli sie w nocy do obozu; Saul własnie spał w srodku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemie obok głowy. Abner i ludzie lezeli uspieni dokoła niego.

8 Rzekł wiec Abiszaj do Dawida: ”Dzis Bóg oddaje wroga twojego w twa reke. Teraz pozwól, ze przybije go dzida do ziemi, jednym pchnieciem, drugiego nie bedzie trzeba”.

9 Dawid odparł Abiszajowi: ”Nie zabijaj go! Któz bowiem podniósłby reke na pomazanca Panskiego, a nie doznał kary?”

10 Dawid dodał: ”Na zycie Pana: On na pewno go ukarze, albo nadejdzie jego dzien i umrze, albo zginie wyruszywszy na wojne.

11 Niech mie Pan broni przed podniesieniem reki na pomazanca Panskiego! Zabierz tylko dzide, która jest koło jego wezgłowia, manierke na wode i pójdziemy”.

12 Zabrał wiec Dawid dzide i manierke na wode od wezgłowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt [o nich] nie wiedział, nikt sie nie obudził. Wszyscy spali, gdyz Pan zesłał na nich twardy sen.

13 Dawid oddalił sie na przeciwległa strone i stanał na wierzchołku góry z daleka, a dzieliła go od nich spora odległosc.

14 Wtedy zawołał na ludzi i Abnera, syna Nera: ”Abnerze! Czemu nie dajesz odpowiedzi?” Abner rzekł: ”Kim jestes, ze wołasz ”na króla”?”

15 Dawid znów wołał w strone Abnera: ”Czyz nie jestes mezczyzna? Któz ci dorówna w Izraelu? A dlaczego nie czuwałes przy panu, twoim królu? Zakradł sie przeciez ktos z ludu, aby zamordowac króla, twojego pana.

16 Niedobrze postapiłes. Na zycie Pana! Zasługujecie na smierc: nie strzegliscie bowiem waszego pana, pomazanca Panskiego. A teraz patrzcie, gdzie jest dzida królewska i manierka na wode, które były u jego wezgłowia?”

17 Saul rozpoznał głos Dawida. Rzekł: ”To twój głos, synu mój, Dawidzie?” Dawid odrzekł: ”Tak, panie mój, królu to mój głos”.

18 I dodał: ”Czemu pan mój sciga swego sługe? Cóz uczyniłem? Czy popełniłem cos złego?

19 Niech teraz pan mój, król, posłucha słów swego sługi. Jesli Pan pobudził cie przeciwko mnie, niech rozkoszuje sie wonia ofiarna, a jesli ludzie - niech beda przekleci przed Panem, gdyz wypedzaja mnie dzis, abym nie miał udziału w Jego dziedzictwie mówiac niejako: ”Idz słuzyc obcym bogom!”

20 Niechze teraz krew moja nie bedzie wylana na ziemie z dala od Pana. Król bowiem Izraela wyruszył, aby czyhac na moje zycie, jak sie poluje na kuropatwe po górach”.

21 Odrzekł Saul: ”Zgrzeszyłem. Wróc, synu mój, Dawidzie, juz nigdy nie zrobie ci krzywdy, gdyz dzisiaj cenne było w twych oczach moje zycie. Postepowałem nierozsadnie i błądziłem bardzo”.

22 Dawid zas odpowiedział: ”Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i wezmie ja.

23 Pan nagradza człowieka za sprawiedliwosc i wiernosc: Pan dał mi ciebie w
rece, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazancowi Panskiemu.

24 Dlatego, jak cenne mi było twoje zycie, tak niech bedzie cenne u Pana moje
zycie, niechaj On mie uwalnia od wszelkiego nieszczescia".

25 I mówił Saul do Dawida: "Badz błogosławiony, synu mój, Dawidzie: na
pewno to, co czynisz, wykonasz z powodzeniem". I udał sie Dawid w swoja
droge, a Saul powrócił do siebie.

## 1 Samuela 27

1 Dawid rozwazał w swym sercu: Moge wpasc któregos dnia w rece Saula.
Lepiej bedzie dla mnie, gdy sie schronie do ziemi Filistynów. Wtedy Saul
zaprzestanie scigania mnie po całym kraju izraelskim, i w ten sposób ujde z
jego rak.

2 Powstał wiec Dawid i wraz z szesciuset ludzmi, którzy mu towarzyszyli, udał
sie do Akisza, syna Maoka, króla Gat.

3 Dawid przebywał przy Akiszu ze swymi ludzmi oraz ich rodzinami: Dawid z
dwiema zonami, Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawna] zona Nabala z
Karmelu.

4 Kiedy doniesiono Saulowi, ze Dawid schronił sie w Gat, przestał go scigac.

5 Dawid poprosił Akisza: "Jezeli darzysz mnie zyczliwoscia, wyznacz mi
miejsce w jednym z miast kraju, abym sie tam osiedlił. Na cóz bowiem sługa
twój bedzie pozostawał przy tobie w stolicy królestwa?"

6 Akisz wiec oddał mu w tym dniu Siklag. Dlatego własnie Siklag nalezy do
królów judzkich az do dnia dzisiejszego.

7 Okres czasu, który spedził Dawid w kraju filistynskim, wynosił rok i cztery
miesiace.

8 Dawid i jego ludzie wdzierali sie do Geszurytów, Girzytów i Amalekitów;
zamieszkiwali oni ten kraj od Telam w strone Szur, az do ziemi egipskiej.

9 Dawid uderzajac na jakas kraine, nie pozostawiał przy zyciu ani mezczyzny, ani kobiety, zabierał trzode, bydło, osły, wielbłady, odziez, a potem dopiero wracał do Akisza.

10 Akisz mówił: ”Gdzie byliscie dzisiaj na wyprawie wojennej?” Dawid mówił: ”W Negebie judzkim. W Negebie jerachmeelickim. W Negebie kenickim”.

11 Dawid nie zostawiał przy zyciu ani mezczyzny, ani kobiety, aby ich przyprowadzic do Gat. Twierdził: ”Aby nie wydali nas i nie mówili: Dawid w ten sposób postepował, tak łupił nas przez cały czas pobytu w kraju filistynskim”.

12 Akisz wierzył Dawidowi, mówiac: ”Został znienawidzony przez swych rodaków; pozostanie wiec moim sługa na zawsze”.

## 1 Samuela 28

1 W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska do walki, chcac uderzyc na Izraelitów. Rzekł wiec Akisz do Dawida: ”Wiedz dobrze, ze razem ze mna udasz sie do obozu wraz z twymi ludzmi”.

2 Dawid odrzekł Akiszowi: ”Oczywiscie, sam sie przekonasz, co uczyni twój sługa”. Akisz odpowiedział Dawidowi: ”Ustanawiam wiec ciebie na stałe straznikiem mojej osoby”.

3 Samuel umarł, a wszyscy Izraelici obchodzili po nim załobe. Pochowany on został w swym miescie Rama. A Saul usunał wrózbitów i czarnoksieżników z kraju.

4 Tymczasem Filistyni zgromadziwszy sie, wkroczyli i rozbili obóz w Szunem. Saul tez zebrał wszystkich Izraelitów i rozbił obóz w Gilboa.

5 Saul jednak na widok obozu filistynskiego przestraszył sie: serce jego mocno zadrzało.

6 Radził sie Saul Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków.

7 Zwrócił sie wiec Saul do swych sług: ”Poszukajcie mi kobiety wywołujacej duchy, chciałbym pójsc i jej sie poradzic”. Odpowiedzieli mu jego słudzy: ”Jest w Endor kobieta, która wywołuje duchy”.

8 Dla niepoznaki Saul przebrał sie w inne szaty i poszedł w towarzystwie dwóch ludzi. Przybywajac do tej kobiety w nocy, rzekł: ”Prosze cie, powróz mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienie”.

9 Odpowiedziała mu kobieta: ”Wiesz chyba, co uczynił Saul: wyniszczył wrózbitów i czarnoksiezników w kraju. Czemu czyhasz na moje zycie, chcac mnie narazic na smierc”.

10 Saul przysiagł jej na Pana mówiac: ”Na zycie Pana! Nie bedziesz ukarana z tego powodu”.

11 Spytała sie wiec kobieta: ”Kogo mam wywołac?” Odrzekł: ”Wywołaj mi Samuela”.

12 Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głosno do Saula: ”Czemu mnie oszukałes? Tys jest Saul!”

13 Odezwał sie do niej król: ”Nie obawiaj sie! Co widzisz?” Kobieta odpowiedziała Saulowi: ”Widze istote pozaziemska, wyłaniajaca sie z ziemi”.

14 Zapytał sie: ”Jak wyglada?” Odpowiedziała: ”Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem”. Saul poznał, ze to Samuel, i upadł przed nim twarza na ziemie, i oddał mu pokłon.

15 Samuel rzekł do Saula: ”Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie?” Saul odrzekł: ”Znajduje sie w wielkim ucisku, bo Filistyni walcza ze mna, a Bóg mie opuscił i nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sen; dlatego ciebie wezwałem, abys mi wskazał, jak mam postapic”.

16 Samuel odrzekł: ”Dlaczego wiec pytasz mnie, skoro Pan odstapił cie i stał sie twoim wrogiem?

17 Pan czyni to, co przeze mnie zapowiedział: odebrał Pan królestwo z twej reki, a oddał je innemu - Dawidowi.

18 Dlatego Pan postepuje z toba w ten sposób, poniewaz nie usłuchałes Jego głosu, nie dopełniłes płomiennego gniewu Jego nad Amalekiem.

19 Dlatego Pan oddał Izraelitów razem z toba w rece Filistynów, jutro ty i twoi synowie bedziecie razem ze mna, całe tez wojsko izraelskie odda w rece Filistynów".

20 W tej chwili upadł Saul na ziemie jak długi, przeraził sie bowiem słowami Samuela, brakowało mu tez sił, gdyz nie jadł przez cały dzien i cała noc.

21 Tymczasem wyszła do Saula owa kobieta i spostrzegłszy, ze jest bardzo przerazony, rzekła do niego: "Oto służebnica twoja posłuchała twojego rozkazu; naraziłam swe zycie, bedac posłuszna twym słowom, które do mnie wyrzekłes.

22 Posłuchaj wiec - prosze - i ty głosu twej służebnicy! Połoze przed toba kes chleba: posil sie wzmocnij, aby wyruszyc w droge".

23 Wzbraniał sie mówiac: "Nie bede jadł". Gdy namawiali go słudzy wraz z ta kobieta, posłuchał ich głosu, podniósł sie z ziemi i usiadł na łózku.

24 Kobieta miała tuczne ciele w swym domu, pospiesznie je zabiła, a potem wziawszy make, rozczyniła ja i upiekła przasne chleby.

25 Położyła potem [to wszystko] przed Saulem i jego sługami. Posilili sie i powstawszy odeszli jeszcze tej samej nocy.

## 1 Samuela 29

1 Filistyni zgromadzili swe oddziały koło Afek, Izraelici zas rozłozyli obóz u zródła, które jest na [nizinie] Jizreel.

2 Władcy filistynscy szli na czele setek i tysiecy. Dawid ze swymi ludzmi szedł na koncu przy Akiszu.

3 Ksiazeta filistynscy mówili: "Po co tutaj ci Hebrajczycy?" Akisz odrzekł ksiazetom filistynskim: "To jest Dawid, sługa Saula, króla izraelskiego, który u mnie przebywa rok albo dwa. Nie znalazłem u niego nic od dnia, w którym przyszedł do mnie, az do dzis".

4 Ale ksiazeta filistynscy rozgniewali sie na niego i powiedzieli: ”Odpraw tego człowieka: niech wróci na miejsce, które mu wyznaczyłes. Niech nie bierze z nami udziału w bitwie, gdyz mógłby sie stac w walce naszym przeciwnikiem. W jakiz sposób mógłby odzyskac łaskawosc swego pana, jak nie głowami tych ludzi?

5 Czy to nie ten sam Dawid, któremu spiewano wsród plasów: ”Pobił Saul tysiace, a Dawid dziesiatki tysiecy”?”

6 Akisz wezwał Dawida i rzekł do niego: ”Na zycie Pana: jestes uczciwy i byłbym rad, gdybys wystepował i [zbrojnie] wyruszył ze mna w pole. Przeciez nie zauwazyłem w tobie nic złego od chwili twego przybycia do mnie az do dzis. Nie podobasz sie jednak władcom.

7 Wróc sie, odchodz w pokoju, bys nie czynił nic, co sie wydaje złym w oczach władców filistynskich”.

8 A Dawid rzekł do Akisza: ”Co zrobiłem? Cóz znalazłes u sługi twojego od dnia, w którym zaczałem byc u ciebie, do dzis, ze nawet nie moge wyruszyc do walki z wrogami pana mojego, króla?”

9 Akisz odrzekł Dawidowi: ”Wiem, ze byłes dla mnie dobry jak anioł Bozy, jednak ksiazeta filistynscy twierdza: ”Niech z nami nie idzie do walki”.

10 Wstan wiec rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z toba. Wstancie o zaraniu i gdy dzien nastanie - odejdzcie!”

11 Dawid wstał wiec wraz ze swymi ludzmi wczesnie rano, aby wyruszyc od rana i wrócic do ziemi filistynskiej. Filistyni tymczasem wyruszyli do Jizreel.

## 1 Samuela 30

1 Kiedy Dawid wracał razem ze swymi ludzmi do Siklag w trzecim dniu, Amalekici [tymczasem] najechali na Negeb i na Siklag. Siklag zdobyli i strawili ogniem.

2 Zabrali do niewoli kobiety, które w nim były, [i wszystko] od najmniejszego
do najwiekszego, nie zabili jednak nikogo, lecz uprowadzili ze soba, i odeszli
z powrotem.

3 Kiedy wiec Dawid ze swymi ludzmi powrócił do miasta, było ono juz
spalone, a zony ich, synów i córki uprowadzono.

4 Dawid i lud, który był przy nim, podniesli głos i płakali tak długo, az im
brakło sił do płaczu.

5 Zabrano do niewoli takze obydwie zony Dawida: Achinoam z Jizreel i
Abigail, [dawna] zone Nabala z Karmelu.

6 Dawid wiec znalazł sie w wielkim utrapieniu, gdyz lud chciał go nawet
ukamienowac. Wszyscy bowiem popadli w smutek z powodu [utraty] synów i
córek. Dawid zas doznał umocnienia od Pana, Boga swego.

7 Odezwał sie Dawid do Abiatara, kapłana, syna Achimeleka: ”Przynies mi -
prosze - efod”. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi.

8 Dawid radził sie Pana, pytajac: ”Czy mam scigac te zgraje? Czy ja
dosiegne?” I dał mu odpowiedz: ”Scigaj, gdyz na pewno dogonisz i [łup]
odbierzesz”.

9 Wyruszył wiec Dawid i szesciuset ludzi, którzy mu towarzyszyli, i dotarli do
potoku Besor, ”a reszta pozostała na miejscu”.

10 Wówczas Dawid wraz z czterystu ludzmi urzadził poscig, dwustu zas ludzi,
którzy byli zbyt zmeczeni, by przejsc potok Besor, zatrzymało sie.

11 W polu spotkali pewnego Egipcjanina i sprowadziwszy go do Dawida dali
mu chleba do jedzenia i wody do picia.

12 Dali mu tez kawałek placka figowego i dwa grona rodzynków. Gdy to zjadł,
ozywił sie: przez trzy doby bowiem nic nie jadł ani nie pił.

13 Dawid odezwał sie do niego: ”Do kogo nalezysz i skad jestes?” On odrzekł:
”Jestem młodym Egipcjaninem, niewolnikiem Amalekity. Pan mój pozostawił
mnie losowi, gdyz rozchorowałem sie przed trzema dniami.

14 Wdarlismy sie do Negebu Keretytów, do Negebu nalezacego do Judy i do Negebu Kaleba i podpalilismy Siklag".

15 Zapytał go Dawid: "Czy mógłbys nas zaprowadzic do tej zgrai?" Odrzekł: "Przysiegnij mi na Boga, ze mnie nie zabijesz i nie oddasz mie w rece mojego pana, a wtedy zaprowadze cie do tej zgrai".

16 I poprowadził go. Tamci rozeszli sie po całej krainie, jedli i pili, i swietowali z powodu całego wielkiego łupu, który zabrali z krainy filistynskiej i z krainy judzkiej.

17 I bił ich Dawid od wieczora az do zmierzchu dnia nastepnego. Nikt z nich nie ocalał prócz czterystu młodych ludzi, którzy, dosiadłszy wielbładów, uciekli.

18 Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid wyzwolił tez dwie swoje zony.

19 Nikt nie zginał, od najmniejszego do najwiekszego, ani synowie, ani córki, ani [nic] z łupu, z tych wszystkich rzeczy, które zabrali. Wszystko Dawid wział z powrotem.

20 Dawid wział nawet wszystkie owce i bydło. Pedzono je przed nim wołajac: "Oto zdobycz Dawidowa".

21 Dawid przybył do dwustu owych mezów, którzy byli zbyt zmeczeni, by isc za Dawidem, i dlatego pozostali koło potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i towarzyszacych mu ludzi. Zblizywszy sie Dawid z zołnierzami pozdrowił ich.

22 Jednak rózni zli ludzie i niegodziwcy, którzy poszli przedtem za Dawidem, odezwali sie i powiedzieli: "Poniewaz ci z nami nie poszli, wiec nie podzielimy sie z nimi łupem, którysmy ocalili. Zabrac sobie moga tylko swoje zony i dzieci, i odejsc".

23 Odpowiedział Dawid: "Nie tak postapicie, bracia moi, z tym, co nam darował Pan. Przeciez to On nas ochronił. On oddał w nasze rece te zgraje, która na nas napadła.

24 Kto was posłucha w tej sprawie? Jednakowy udział miec beda ci, którzy
uczestniczyli w walce, i ci, którzy pozostali przy taborze: jednakowo sie
podziela”.

25 Tak zostało od tego dnia na przyszłosc: ustalono to jako prawo i zwyczaj
dla Izraelitów, trwajace az do dnia dzisiejszego”.

26 Gdy Dawid powrócił do Siklag, posłał czesc zdobyczy starszym Judy i
przyjaciołom ze słowami: ”Oto jest dla was dar ze zdobyczy na wrogach
Panskich”.

27 Posłał tez do tych, którzy byli w Betuel, do tych, co byli w Rama, w
Negebie i Jattir,

28 i którzy byli w Arara, do tych, co w Sifemot, i tych, co w Esztemoa,

29 i do tych, co mieszkali w Karmelu i w miastach Jerachmeelitów i w
miastach Kenitów,

30 równiez do mieszkajacych w Chorma i w Bor-Aszan, w Eter

31 i w Hebronie, do wszystkich miejscowosci, po których krazył Dawid wraz
ze swymi ludzmi.

## 1 Samuela 31

1 Filistyni tymczasem walczyli z Izraelem; a mezowie izraelscy uciekli przed
Filistynami i padli pobici na wzgórzu Gilboa.

2 Filistyni, rozpoczeli natarcie na Saula i na jego synów, zabijajac Jonatana,
Abinadaba i Malkiszue - synów Saula.

3 W koncu walka srozyła sie tylko wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on
zadrzał na widok łuczników.

4 I odezwał sie Saul do swego giermka: ”Dobadz swego miecza i przebij mnie
nim, azeby nie przyszli ci nieobrzezancy i nie przebili mnie sami, i nie
naigrawali sie ze mnie”. Lecz giermek nie chciał tego uczynic, gdyz bardzo sie
bał. Saul wiec dobył miecza i sam rzucił sie na niego.

5 Gdy giermek zobaczył, ze Saul umarł, sam tez rzucił sie na swój miecz i
umarł razem z nim.

6 Umarli wiec razem tego dnia Saul i trzej jego synowie, i giermek, ”i wszyscy
jego towarzysze”.

7 A gdy Izraelici zamieszkujacy tak druga strone równiny, jak i Zajordanie,
zobaczyli, ze wojsko [izraelskie] uciekło i ze polegli Saul i jego synowie,
opuscili swoje miasta i pouciekali. Przyszli wiec Filistyni i zamieszkali w
nich.

8 Nazajutrz przyszli Filistyni obdzierac zabitych i znalezli Saula i trzech jego
synów lezacych na wzgórzu Gilboa.

9 Odcieli mu głowe i zdarli zbroje. Po całej ziemi filistynskiej rozesłali
polecenie, aby obwiescic te radosna nowine swym bogom i ludowi.

10 Zbroje jego złozyli w swiatyni Asztarty, a ciało powiesili na murze Bet-
Szean.

11 Gdy usłyszeli mieszkancy Jabesz w Gileadzie o tym, jak Filistyni postapili z
Saulem,

12 powstali wszyscy dzielni ludzie i szli przez cała noc, po czym zdjeli ciało
Saula i ciała jego synów z muru Bet-Szean. Przeniesli je do Jabesz i tu spalili.

13 Wzieli potem ich kosci i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz. Poscili
potem przez siedem dni.

# Druga Ksiega Samuela

## 2 Samuela 1

1 Po smierci Saula, po zwyciestwie nad Amalekitami, wrócił Dawid i zatrzymał sie przez dwa dni w Siklag.

2 Na trzeci dzien przybył jakis człowiek z obozu, z otoczenia Saula. Odzienie miał podarte, a głowe posypana ziemia. Podszedłszy do Dawida, padł na ziemie i oddał mu pokłon.

3 Dawid zapytał go: ”Skad przybywasz?” Odpowiedział mu: ”Ocalałem z izraelskiego obozu”.

4 Rzekł do niego Dawid: ”Opowiedz mi, prosze, co sie tam stało?” Opowiedział wiec, ze ludzie uciekli z pola walki, wielu z ludzi zgineło, i ze równiez poniesli smierc Saul i jego syn Jonatan.

5 Dawid wypytywał młodzienca, który mu przyniósł te wiesci: ”Skad ty wiesz, ze umarł Saul i jego syn Jonatan?”

6 Młodzieniec, który przyniósł te wiesci, odparł: ”Przypadek zrzadził, ze znalazłem sie na górze Gilboa i własnie Saul tkwił oparty na swej włóczni, gdy tymczasem dosiegały go rydwany i jezdzcy.

7 Rozejrzał sie i spostrzegłszy mnie, przywołał do siebie. Odpowiedziałem: ”Jestem”.

8 Zapytał mnie: ”Kim jestes?” Odrzekłem: ”Jestem Amalekita”.

9 Rzekł mi: ”Podejdz, prosze cie, i dobij mie, gdyz czuje zawroty głowy, chociaz jeszcze jest we mnie całe zycie”.

10 Podszedłem wiec i dobiłem go, bo wiedziałem, ze nie bedzie zył po swoim upadku. Potem zabrałem jego diadem, który miał na głowie, i naramiennik. Przynosze to memu panu”.

11 Dawid schwyciwszy swe szaty, rozdarł je. Tak tez uczynili wszyscy mezowie, którzy z nim byli.

12 Potem lamentowali i płakali, i poscili az do wieczora, z tego powodu, ze padli od miecza Saul i syn jego Jonatan, i z powodu ludu Panskiego i domu Izraela.

13 Odezwał sie Dawid do młodzienca, który mu przyniósł te wiesci: ”Skad ty jestes?” Odparł: ”Jestem synem osadnika amalekickiego”.

14 Powiedział do niego Dawid: ”Jak to? Nie bałes sie podniesc reki, by zabic pomazanca Panskiego?”

15 Wezwał wiec Dawid jednego z młodzienców i dał rozkaz: ”Podejdz i przebij go!” Ten zadał mu cios taki, ze umarł.

16 Dawid zas wołał w jego strone: ”Odpowiedzialnosc za twoja krew [zrzucam] na twoja głowe! Usta twe wydały o tobie swiadectwo, gdy mówiły: Ja zabiłem pomazanca Panskiego”.

17 Dawid zaspiewał potem załobna piesn na czesc Saula i jego syna Jonatana,

18 i polecił, aby sie uczyli [jej] potomkowie Judy. Własnie ona została zapisana w ”Ksiedze Sprawiedliwego”.

19 ”O Izraelu, twa chwała na wyzynach zabita. Jakze padli bohaterowie?

20 W Gat tego nie ogłaszajcie! Nie podawajcie na ulicach Aszkelonu, aby sie nie cieszyły córki filistynskie ani radowały córki nieobrzezanych.

21 Góry Gilboa! Ani rosy, ani deszczu niech na was nie bedzie, ani pól zyznych! Tu bowiem została skalana tarcza mocarzy. Nie, tarcza Saula nie była namaszczona oliwa,

22 lecz krwia poległych, tłuszczem mocarzy. Łuk Jonatana nigdy sie nie cofał, i miecz Saula nie wracał daremnie.

23 Saul i Jonatan, kochajacy sie i mili przyjaciele, za zycia i w smierci nie sa rozdzieleni. Byli oni bystrzejsi od orłów, dzielniejsi od lwów.

24 O, płaczcie nad Saulem, córki izraelskie: On was ubierał w przesliczne szkarłaty, złotymi ozdobami upiekszał stroje.

25 Jakze zginac mogli waleczni, wsród boju Jonatan przebity smiertelnie?

26 Zal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Tak bardzo byłes mi drogi! Wiecej
ceniłem twa miłosc nizeli miłosc kobiet.

27 Jakze padli bohaterowie? Jakze przepadły wojenne oreze?”

## 2 Samuela 2

1 Po tych wydarzeniach radził sie Dawid Pana, pytajac Go: ”Czy moge sie
udac do którego z miast judzkich?” Pan odrzekł: ”Mozesz isc”. Pytał znów
Dawid: ”Dokad mam isc?” Odpowiedział: ”Do Hebronu”.

2 Dawid wyruszył tam razem ze swymi dwiema zonami: z Achinoam z Jizreel
i z Abigail, [dawna] zona Nabala z Karmelu.

3 Zabrał takze swych ludzi z ich rodzinami. Zamieszkali w miastach Hebronu.

4 Przybyli ludzie z Judy i namascili Dawida na króla nad domem Judy. Kiedy
powiadomiono Dawida, ze to mieszkancy Jabesz w Gileadzie pochowali
Saula,

5 skierował do mieszkanców Jabesz w Gileadzie wysłanców, oswiadczajac im:
”Badzcie błogosławieni przez Pana, okazaliscie bowiem zyczliwosc dla
waszego pana, Saula, sprawiajac mu pogrzeb.

6 Teraz zas niech Pan wam okaze miłosierdzie i wiernosc! Ja tez pragne sie
wam odwdzieczyc za to, ze dokonaliscie tego dzieła.

7 Niech wiec beda mocne wasze rece i badzcie dzielni, Saul bowiem, wasz
pan, umarł, mnie zas dom Judy namascił sobie na króla”.

8 Abner zas, syn Nera, dowódca wojsk Saula, zabrał Iszbaala, syna Saula, i
zaprowadził go do Machanaim.

9 Obwołał go królem nad Gileadem, nad Aserytami, nad Jizreelem, Efraimem,
Beniaminem, czyli nad całym Izraelem.

10 Iszbaal, syn Saula, liczył lat czterdziesci, gdy zaczał panowac nad Izraelem,
a rzadził dwa lata. Tylko dom Judy został przy Dawidzie.

11 Okres, w którym Dawid panował nad domem Judy w Hebronie, wynosił siedem lat i szesc miesiecy.

12 Abner, syn Nera, i słudzy Iszbaala, syna Saula udali sie z Machanaim do Gibeonu.

13 Wyruszył równiez Joab, syn Serui, ze sługami Dawida. Spotkali sie u stawu gibeonskiego. Ci rozmiescili sie po jednej stronie, a tamci po drugiej stronie stawu.

14 Abner zawołał do Joaba: ”A moze wystapia młodziency i dadza nam pokaz walki?” Joab rzekł: ”Niech wystepuja!”

15 Powstali wiec i ciagneli w ustalonej liczbie: dwunastu Beniaminitów ze strony Iszbaala, syna Saula, i dwunastu ze zwolenników Dawida.

16 Kazdy pochwycił swego przeciwnika za głowe i [utopił] miecz w jego boku, tak ze zgineli razem. Miejsce to nazwano ”Polem Boków”. Znajduje sie ono w Gibeonie.

17 Rozpoczeła sie wiec w tym dniu zacieta walka, w której Abner i mezowie z Izraela zostali pokonani przez sługi Dawida.

18 Byli wsród nich równiez trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel był szybki jak dzika gazela.

19 Asahel biegł za Abnerem nie zbaczajac ani w prawo, ani w lewo.

20 Odwrócił sie Abner i zawołał: ”Czy to ty jestes, Asahelu?” Odrzekł: ”Ja”.

21 Rzekł do niego Abner: ”Zwróc sie w prawo lub w lewo i schwyc sobie kogos z młodzienców i zabierz sobie łup po nim”. Asahel nie chciał jednak od niego odstapic.

22 Jeszcze raz zwrócił sie Abner do Asahela: ”Odstap ode mnie! Czy mam cie na ziemie powalic? Jak wówczas bede mógł spojrzec w twarz twemu bratu Joabowi?”

23 Kiedy jednak [Asahel] nie zgodził sie odstapic, Abner ugodził go w podbrzusze odwrotnym koncem dzidy, tak ze dzida przeszła na wylot: padł

wiec i zmarł na miejscu. A kazdy kto przybywał na to miejsce, gdzie padł i umarł Asahel, zatrzymywał sie.

24 Jednakze Joab i Abiszaj w dalszym ciagu gonili Abnera, az o zachodzie słonca dotarli do wzgórza Amma, połozonego obok Giach, przy drodze na pustkowiu Gibeonu.

25 Tymczasem Beniaminici zebrali sie wokół Abnera i tworzac jedna gromade, zatrzymali sie na szczycie pewnego wzgórza.

26 Stad wołał Abner do Joaba, tłumaczac mu: ”Czy miecz bedzie nieustannie pozerał? Czy nie zdajesz sobie sprawy, ze gorzkie beda tego skutki? Kiedyz wreszcie powiesz ludowi, ze winni odstapic od scigania swych braci?”

27 Joab odrzekł: ”Na zycie Boga! Gdybys nie przemówił, lud nie odstapiłby od scigania braci wczesniej niz o swicie”.

28 Joab wiec kazał zatrabic na rogu. Zatrzymał sie cały lud i nie scigał juz Izraelitów: zaprzestano walki.

29 Abner i jego ludzie szli cała noc przez Arabe, az przeprawili sie przez Jordan, a idac jeszcze całe przedpołudnie dotarli do Machanaim.

30 Joab zas zaprzestawszy poscigu za Abnerem, zgromadził wszystkich swych ludzi: ze sług Dawida brakowało dziewietnastu ludzi i Asahela,

31 natomiast sługy Dawida zabili trzystu szescdziesieciu sposród Beniaminitów i ludzi Abnera. Tylu zmarło.

32 Asahela zabrano i pochowano w grobie jego ojca, znajdujacym sie w Betlejem. Potem Joab i jego towarzysze szli cała noc; gdy switało, dotarli do Hebronu.

## 2 Samuela 3

1 Wojna miedzy domem Saula a domem Dawida przedłuzała sie. Dawid jednak stawał sie mocniejszy, natomiast dom Saula był coraz słabszy.

2 Synowie, którzy urodzili sie Dawidowi w Hebronie: pierworodnym był Amnon z Achinoam pochodzacej z Jizreel,

3 drugim był Kileab z Abigail, [dawnej] zony Nabala z Karmelu, a trzecim Absalom z Maaki, córki Talmaja, króla Geszur,

4 czwartym był Adoniasz, syn Chaggity, piatym zas Szefatiasz, syn Abitali,

5 szóstym był Jitream z Egli, zony Dawida. Ci urodzili sie Dawidowi w Hebronie.

6 W czasie trwania wojny miedzy domem Saula a domem Dawida Abner zyskiwał na znaczeniu w domu Saula.

7 Otóz Saul miał nałoznice, której na imie było Rispa, córke Ajji. Rzekł ”Iszbaal” do Abnera: ”Czemu to zblizyłes sie do nałoznicy mego ojca?”

8 Te słowa Iszbaala wywołały wielki gniew Abnera. Zawołał: ”Czyz to ja jestem przywódca judzkich psów? Własnie teraz, gdy okazuje przywiazanie domowi Saula, twego ojca, jego krewnym i przyjaciołom, i nie dopuszczam, bys wpadł w rece Dawida, ty doszukujesz sie przestepstwa w sprawie tej kobiety.

9 Niechaj to Bóg uczyni z Abnerem i tamto mu dorzuci, jezeli nie dokonam tego, co Pan przyrzekł Dawidowi:

10 Odbiore królestwo domowi Saula, umocnie natomiast władze Dawida nad Izraelem i Juda od Dan do Beer-Szeby”.

11 [Iszbaal] nie mógł na to odpowiedziec Abnerowi ani słowa, gdyz sie go obawiał.

12 Abner wysłał posłów do Dawida, ”do Hebronu”, aby mu oswiadczyli: ”Czyj to kraj?”, chcac powiedziec: Zechciej zawrzec ze mna przymierze, a wtedy pomoge ci w tym, by cały Izrael ku tobie sie zwrócił.

13 Odpowiedział: ”Dobrze. Zawre z toba przymierze, lecz stawiam ci jeden warunek, którego od ciebie zadam, mianowicie: Nie bedziesz widział mojej twarzy, jezeli nie sprowadzisz mi Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie zobaczyc”.

14 Dawid wysłał tez posłów do Iszbaala, syna Saula, zadajac: ”Zwróc moja
zone, Mikal, która nabyłem za sto napletków filistynskich”.

15 Iszbaal kazał ja wiec zabrac od meza jej Paltiela, syna Lajisza.

16 Maz szedł za nia, a towarzyszac jej płakał az do Bachurim. Abner rzekł
jednak do niego: ”Wróc sie!” I wrócił sie.

17 Przeprowadził tez Abner rozmowy ze starszyzna Izraela oznajmiajac im:
”Juz dawno okazywaliscie pragnienie, aby miec nad soba Dawida królem.

18 Dokonajcie tego teraz, gdyz Pan dał Dawidowi taka obietnice: Oto za
posrednictwem mojego sługi Dawida uwolnie lud mój izraelski z rak
filistynskich i z rak wszystkich wrogów”.

19 Podobnie tez tłumaczył Abner Beniaminitom. Potem udał sie Abner, by
doniesc Dawidowi w Hebronie o wszystkim tym, co wydało sie słuszne
Izraelitom i całemu domowi Beniamina.

20 Abner w towarzystwie dwudziestu mezczyzn udał sie do Dawida do
Hebronu. A Dawid wyprawił uczte Abnerowi i jego towarzyszom.

21 Wtedy Abner oswiadczył Dawidowi: ”Zobowiazuje sie, ze pójde, zgromadze
wszystkich Izraelitów wokół pana mojego, króla. Oni zawra z toba
przymierze i bedziesz sprawował nad nimi rzady według swego upodobania”.
Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł w pokoju.

22 Tymczasem gdy słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy,
przynoszac bogata zdobycz, Abnera juz nie było u Dawida w Hebronie, gdyz
go odprawił, i tamten poszedł w pokoju.

23 Po powrocie Joaba i całego wojska, które mu towarzyszyło, doniesiono
Joabowi, ze Abner, syn Nera, przybył do króla, a ten go odprawił, tak ze
odszedł w pokoju.

24 Udał sie wiec Joab do króla i rzekł: ”Cos ty uczynił? Przeciez przyszedł do
ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłes, ze odszedł w pokoju?

25 Czyz nie znasz Abnera, syna Nera? Toz on przyszedł cie oszukac i wywiedziec sie o twych zamiarach i o twych wszystkich przedsiewzieciach”.

26 Skoro tylko Joab wyszedł od Dawida, wysłał za Abnerem gonców, którzy zawrócili go od cysterny Sira. A Dawid o tym nie wiedział.

27 Kiedy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go do srodka bramy pod pozorem, ze chce z nim poufnie porozmawiac. Tam zadał mu smiertelny cios w podbrzusze za krew swego brata Asahela.

28 Gdy Dawid otrzymał o tym wiadomosc, powiedział: ”Ani ja, ani moje królestwo nie ma winy przed Panem za krew Abnera, syna Nera.

29 Niech [odpowiedzialnosc] za nia spadnie na głowe Joaba i na cały jego ród. Oby nigdy nie ustały w domu Joaba wycieki, trad, podpieranie sie laska, smierc od miecza i głód chleba!”

30 A Joab i jego brat Abiszaj zamordowali Abnera, gdyz przez niego umarł ich brat Asahel w bitwie koło Gibeonu.

31 Rzekł wiec Dawid do Joaba i do wszystkich towarzyszacych mu ludzi: ”Porozdzierajcie swe szaty, nałózcie wory i podniescie lament wobec [zwłok] Abnera”. Król Dawid postepował za marami.

32 Kiedy Abnera grzebano w Hebronie, król głosno płakał nad grobem Abnera, płakali tez wszyscy ludzie.

33 Król ułozył piesn załobna i zaspiewał ja: ”Czemuz to umarł Abner, tak jak ginie nikczemnik?

34 Wszak rece twoje nie były spetane ani nogi twoje nie skute łancuchem. Jak napadniety przez złoczynców umarłes”. Znów wzmogło sie zawodzenie ludu.

35 Gdy zas zebrał sie lud, usiłował wymusic na Dawidzie, by jeszcze za dnia spozył posiłek, Dawid jednak postanowił: ”Niech mi to Bóg uczyni i tamto dorzuci, jeslibym przed zachodem słonca skosztował chleba lub czegokolwiek”.

36 Kiedy doszło to do wiadomosci ludu, uznał on to za słuszne; wszystko
zreszta, co uczynił król, uwazał za słuszne.

37 Wszyscy zebrani i cały Izrael przekonali sie, ze smierc Abnera, syna Nera,
nie została spowodowana przez króla.

38 Król powiedział równiez do sług swoich: ”Czy wy nie wiecie, ze zginał
dzisiaj wódz, i to znaczny w Izraelu?

39 Tymczasem ja czuje sie jeszcze słaby, mimo ze namaszczony zostałem na
króla. Ci zas mezowie, synowie Serui, sa dla mnie zbyt potezni. Niechze Pan
odpłaci złoczyncom według ich niegodziwosci!”

## 2 Samuela 4

1 Gdy syn Saula, ”Iszbaal”, otrzymał wiadomosc o smierci Abnera w Hebronie,
opadły mu rece, a wszyscy Izraelici przerazili sie.

2 Syn Saula miał dwóch dowódców wojska: jednemu na imie było Baana a
drugiemu Rekab. Byli synami Rimmona z Beerot, z pokolenia Beniamina, bo i
Beerot zaliczano do Beniamina.

3 Mieszkancy Beerot uciekli do Gittaim i zostali tam osadnikami az po dzien
dzisiejszy.

4 Jonatan, syn Saula, miał syna chromego; kiedy bowiem liczył lat piec,
nadeszła wiadomosc o Saulu i Jonatanie z Jizreel, a jego własna piastunka
wziawszy go uciekła. Wsród pospiechu ucieczki on upadł i pozostał chromy.
Nazywał sie Meribbaal.

5 Rekab i Baana, synowie Rimmona z Beerot, wybrali sie w droge i podczas
dziennej spiekoty weszli do domu Iszbaala, który położył sie własnie, by po
południu odpoczac.

6 Odzwierna domu zmeczona czyszczeniem zboza zasneła. Rekab wiec i jego
brat Baana mogli wejsc.

7 Wkradli sie do domu. [Iszbaal] lezał w łozu swej sypialni. Ugodzili go i zamordowawszy ucieli mu głowe. Głowe te zabrali i szli cała noc droga Araby.

8 Gdy przyniesli głowe Dawidowi, który był w Hebronie, oswiadczyli królowi: ”Oto jest głowa Iszbaala, syna Saula, twojego wroga, który czatował na twe zycie. Dzisiaj Pan zapewnił pomste nad Saulem i jego rodem panu naszemu, królowi”.

9 Tymczasem Dawid odrzekł Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona z Beerot, oswiadczajac im: ”Na zycie Pana, który wybawił moje zycie z kazdego niebezpieczenstwa!

10 Tego, kto mi doniósł: ”Oto umarł Saul”, myslac, ze przekazuje wiesc radosna, kazałem pochwycic i stracic w Siklag. Tak nagrodziłem go za ”dobra” wiesc.

11 Cóz dopiero gdy złoczyncy zamordowali sprawiedliwego człowieka w jego domu, na jego łozu. Czy teraz nie zazadam od was [odpowiedzialnosci za] jego krew i nie zgładze was z ziemi?”

12 Dawid wiec dał rozkaz młodziencom, a ci ich stracili. Odrabali im rece i nogi i powiesili w okolicy stawu w Hebronie, a głowe Iszbaala zabrali i pochowali w Hebronie, w grobie Abnera.

## 2 Samuela 5

1 Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły sie u Dawida w Hebronie i oswiadczyły mu: ”Oto mysmy kosci twoje i ciało.

2 Juz dawno, gdy Saul był królem nad nami, tys odbywał wyprawy na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: ”Ty bedziesz pasł mój lud - Izraela, i ty bedziesz wodzem nad Izraelem””.

3 Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namascili wiec Dawida na króla nad Izraelem.

4 W chwili objecia rzadów Dawid miał lat trzydziesci, a rzadził lat czterdziesci.

5 Juda rzadził w Hebronie lat siedem i szesc miesiecy, w Jerozolimie zas całym Izraelem i Juda rzadził lat trzydziesci trzy.

6 Razem ze swoimi ludzmi król wyruszył do Jerozolimy przeciw Jebusytom, zamieszkujacym te kraine. Rzekli oni do Dawida: ”Nie wejdziesz tutaj, lecz odepchna cie slepi i kulawi”. Oznaczało to: ”Dawid tu nie wejdzie”.

7 Dawid jednak zdobył twierdze Syjon, to jest Miasto Dawidowe.

8 Dawid w tym dniu powiedział: ”Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywajac przejscie podziemne, oraz slepych i kulawych nienawistnych dla duszy Dawida... [ten bedzie wodzem]”. Stad pochodzi powiedzenie: ”Slepiec i kulawy nie wejda do wnetrza domu”.

9 Dawid zamieszkał w twierdzy, która nazwał Miastem Dawidowym. Zbudował potem mur dokoła: od Millo do wnetrza.

10 Dawid stawał sie coraz potezniejszy, bo Pan, Bóg Zastepów, był z nim.

11 Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida z drzewem cedrowym, cieslami i murarzami, aby zbudowali Dawidowi pałac.

12 Wtedy Dawid uznał, ze Pan potwierdził go królem nad Izraelem i ze jego władze królewska wywyzszył ze wzgledu na lud swój - Izraela.

13 Po przybyciu z Hebronu Dawid wział sobie jeszcze nałoznice i zony z Jerozolimy. Urodzili sie Dawidowi jeszcze synowie i córki.

14 Oto imiona tych, którzy urodzili sie w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon,

15 Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafija,

16 Eliszama, Eliada i Elifelet.

17 Filistyni usłyszawszy, ze Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby pochwycic Dawida. Gdy sie Dawid o tym dowiedział, schronił sie do twierdzy.

18 Filistyni przybywszy rozciagneli sie w dolinie Refaim.

19 Wtedy Dawid radził sie Pana: ”Czy mam pójsc na Filistynów i czy oddasz ich w moje rece?” A Pan odrzekł Dawidowi: ”Idz! Z pewnoscia oddam Filistynów w twoje rece”.

20 Dawid wyruszył do Baal-Perasim i tam ich pokonał. Wtedy rzekł Dawid: ”Jak rwaca woda Pan rozbił wrogów mych przede mna”. Dlatego nazwano to miejsce Baal-Perasim.

21 [Filistyni] pozostawili tam nawet swoje bozki, a Dawid i jego ludzie zabrali je.

22 I znowu wyruszyli Filistyni i rozciagneli sie na dolinie Refaim.

23 Dawid radził sie Pana, a On mu odpowiedział: ”Nie dokonuj natarcia czołowego, lecz obejdz ich z tyłu i dokonasz natarcia od strony drzew balsamowych”.

24 Kiedy zas posłyszysz odgłosy kroków wsród wierzchołków drzew balsamowych, wtedy sie pospiesz; wtedy bowiem Pan wyjdzie przed toba, by rozbic wojsko Filistynów”.

25 Dawid postapił tak, jak mu polecił Pan, i pokonał Filistynów od Gibeonu az do Gezer.

## 2 Samuela 6

1 Znów Dawid zgromadził wszystkich doborowych wojowników Izraela w liczbie trzydziestu tysiecy.

2 Dawid i wszyscy ludzie towarzyszacy mu, powstawszy, udali sie w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzic stamtad Arke Boga, który nosi imie: Pan Zastepów spoczywajacy na cherubach.

3 Umieszczono Arke Boza na nowym wozie i wywieziono ja z domu Abinadaba, połozonego na wzgórzu. Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz,

4 z Arka Boza. Achio wyprzedzał Arke.

5 Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tanczyli przed Panem z całej siły przy dzwiekach piesni i gry na cytrach, harfach, bebnach, grzechotkach i cymbałach.

6 Gdy przybyli na klepisko Nakona, Uzza wyciagnał reke w strone Arki Bozej i podtrzymał ja, gdyz woły szarpnęły.

7 I zapłonał gniew Pana przeciwko Uzzie i poraził go tam Bóg za ten postepek, tak ze umarł przy Arce Bozej.

8 A Dawid strapił sie, dlatego ze Pan dotknał takim ciosem Uzze, i nazwał to miejsce Peres-Uzza. [Tak jest] po dzien dzisiejszy.

9 I Dawid ulakł sie Pana w owym dniu, mówiac: ”Jakze przyjdzie do mnie Arka Panska?”

10 Nie chciał wiec Dawid kierowac Arki Panskiej do siebie, do Miasta Dawidowego. Sprowadził wiec ja do domu Obed-Edoma z Gat.

11 I Arka Panska pozostawała w domu Obed-Edoma z Gat przez trzy miesiace. A Pan pobłogosławił Obed-Edomowi i całej jego rodzinie.

12 Doniesiono królowi Dawidowi: ”Pan obdarzył błogosławienstwem rodzine Obed-Edoma i całe jego mienie z powodu Arki Bozej”. Poszedł wiec Dawid i sprowadził z wielka radoscia Arke Boza z domu Obed-Edoma do Miasta Dawidowego.

13 Ilekroc niosacy Arke Panska postapili szesc kroków, składał w ofierze wołu i tuczne ciele.

14 Dawid wtedy tanczył z całym zapałem w obecnosci Pana, a ubrany był w lniany efod.

15 Dawid wraz z całym domem izraelskim prowadził Arke Panska, wsród radosnych okrzyków i grania na rogach.

16 Kiedy Arka Panska przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wygladała przez okno i ujrzała króla Dawida, jak podskakiwał i tanczył przed Panem: wtedy wzgardziła nim w sercu.

17 Przyniesiona wiec Arke Panska ustawiono na przeznaczonym na to miejscu
w srodku Namiotu, który rozpiał dla niej Dawid, po czym Dawid złozył przed
Panem całopalenia i ofiary biesiadne.

18 Kiedy Dawid skonczył składanie całopalen i ofiar biesiadnych,
pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastepów.

19 Dokonał potem podziału miedzy cały naród, miedzy cały tłum Izraela,
miedzy mezczyzn i kobiety: dla kazdego po jednym bochenku chleba, po
kawałku miesa i placku z rodzynkami. Potem wszyscy ludzie udali sie do
swych domów.

20 Wrócił Dawid, aby wniesc błogosławienstwo do swego domu. Wyszła ku
niemu Mikal, córka Saula, i powiedziała: ”O, jak to wsławił sie dzisiaj król
izraelski, który sie obnazył na oczach niewolnic sług swoich, tak jak sie
pokazac moze ktos niepowazny”.

21 Dawid odpowiedział Mikal: ”Przed Panem, który wybrał mnie zamiast ojca
twego i całej twej rodziny i ustanowił mnie wodzem ludu Panskiego, Izraela,
przed Panem bede tanczył.

22 I upokorzyłbym sie jeszcze bardziej. Chocbym miał sie ponizyc w twoich
oczach, to u niewolnic, o których mówisz, sławe bym jeszcze zyskał”.

23 Mikal, córka Saula, była bezdzietna az do czasu swej smierci.

## 2 Samuela 7

1 Gdy król zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokoło wszystkich
jego wrogów,

2 rzekł król do proroka Natana: ”Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a
Arka Boza mieszka w namiocie”.

3 Natan powiedział do króla: ”Uczyn wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyz
Pan jest z toba”.

4 Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana nastepujace słowa:

5 ”Idz i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz
Mi dom na mieszkanie?

6 Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu
synów Izraela, az do dzis dnia. Przebywałem w namiocie albo przybytku.

7 Przez czas, gdy wedrowałem z całym Izraelem, czy chocby do jednego z
sedziów izraelskich, którym nakazałem pasc mój lud, Izraela, przemówiłem
kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliscie Mi domu cedrowego?

8 A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastepów:
Zabrałem cie z pastwiska sposród owiec, abys był władca nad ludem moim,
nad Izraelem.

9 I byłem z toba wszedzie, dokad sie udałes, wytraciłem przed toba wszystkich
twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławe najwiekszych ludzi na ziemi.

10 Wyznacze miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadze go tam, i bedzie
mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy sie wiecej, a ludzie nikczemni nie
beda go juz uciskac jak dawniej.

11 Od czasu kiedy ustanowiłem sedziów nad ludem moim izraelskim,
obdarzyłem cie pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie tez Pan zapowiedział,
ze ci zbuduje dom.

12 Kiedy wypełnia sie twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy
wzbudze po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnetrznosci, i
utwierdze jego królestwo.

13 On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdze tron jego królestwa na
wieki.

14 Ja bede mu ojcem, a on bedzie Mi synem, a jezeli zawini, bede go karcił
rózga ludzi i ciosami synów ludzkich.

15 Lecz nie cofne od niego mojej zyczliwosci, jak ja cofnałem od Saula, twego
poprzednika, którego opusciłem.

16 Przede Mna dom twój i twoje królestwo bedzie trwac na wieki. Twój tron bedzie utwierdzony na wieki".

17 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem przemówił Natan do Dawida.

18 Poszedł wiec król Dawid i usiadłszy przed Panem mówił: "Kimze ja jestem, Panie mój, Boze, i czym jest mój ród, ze doprowadziłes mie az dotad?

19 Ale to było jeszcze za mało w Twoich oczach, Panie mój, Boze, bo dałes zapowiedz tyczaca domu sługi swego na daleka przyszłosc, do konca ludzkich pokolen, Panie mój, Boze.

20 Cóz wiecej moze powiedziec do Ciebie Dawid? Ty sam znasz swego sługe, Panie mój, Boze.

21 Przez wzglad na Twoje słowo i zyczenie Twego serca uczyniłes całe to wielkie dzieło, aby pouczyc swego sługe.

22 Przeto wielki jestes, o Panie, Boze, nie ma nikogo podobnego Tobie, i nie ma Boga oprócz Ciebie, według tego wszystkiego, co usłyszelismy na własne uszy.

23 I kto jest jak lud Twój, jak Izrael? Czyz jest choc jeden naród na ziemi, którego bóg poszedłby go wybawic jako swój lud aby zapewnic mu sławe, dla którego dokonywałby wielkich i straszliwych dzieł, wypedzajac przed swym ludem narody i bóstwa?

24 Ustaliłes dla siebie swój lud izraelski, aby był dla Ciebie ludem na wieki, a Ty, o Panie, stałes sie dla niego Bogiem.

25 Teraz wiec, o Panie, Boze, niech trwa na wieki słowo, któres wyrzekł o słudze swoim i jego domu, i czyn, jak powiedziałes,

26 azeby na wieki wielbione było imie Twe słowami: Pan Zastepów jest Bogiem Izraela. A dom twego sługi, Dawida, niech bedzie trwały przed Toba.

27 Tys bowiem, o Panie Zastepów, Boze Izraela, objawił swemu słudze, mówiac: Zbuduje ci dom. Stad to sługa Twój osmiela sie zwrócic do Ciebie z ta modlitwa.

28 Teraz Ty, o Panie mój, Boze, Tys Bogiem, Twoje słowa sa prawda. Skoro obiecałes swojemu słudze to szczescie,

29 racz teraz pobłogosławic dom swojego sługi, aby trwał przed Toba na wieki, bos Ty, mój Panie, Boze, to powiedział, a dzieki Twojemu błogosławienstwu dom Twojego sługi bedzie błogosławiony na wieki".

## 2 Samuela 8

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i zmusił ich do uległosci. Odebrał tez z rak Filistynów Gat.

2 Potem pobił Moabitów i zmierzył ich sznurem, rozkazawszy im połozyc sie na ziemi. Wymierzył dwa sznury tych, co mieli byc zabici, a długosc jednego sznura dla tych, którzy mieli pozostac przy zyciu. Tak Moabici stali sie niewolnikami Dawida płacacymi danine.

3 Dawid pobił tez Hadazera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyprawił sie, aby przywrócic swa władze nad Rzeka.

4 Wział mu tez Dawid tysiac siedemset konnicy i dwadziescia tysiecy piechoty. Poprzecinał sciegna skokowe wszystkich koni zaprzegowych, zostawiajac z nich tylko sto zaprzegów.

5 Kiedy Aramejczycy z Damaszku przybyli na odsiecz królowi Soby, Hadadezerowi, Dawid pobił dwadziescia dwa tysiace ludzi sposród Aramejczyków.

6 Potem umiescił Dawid załogi w Aramie damascenskim, Aramejczycy zas stali sie niewolnikami Dawida, płacacymi danine. Tak Pan udzielał Dawidowi pomocy we wszystkim, co ten zamierzył.

7 Dawid zabrał tez złote uzbrojenie, jakie mieli słudzy Hadadezera, i przeniósł je do Jerozolimy.

8 A z miast Hadadezera, Tebach i Berotaj, zabrał król Dawid równiez wielka
ilosc brazu.

9 Gdy usłyszał Tou, król Chamat, ze Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera,

10 posłał syna swego Hadorama do króla Dawida, aby go pozdrowic i
powinszowac mu, ze walczac z Hadadezerem, pokonał go, bo Hadadezer był
w wojnie z Tou. Hadoram przywiózł tez przedmioty ze srebra, ze złota i
brazu.

11 Król Dawid poswiecił je równiez Panu wraz ze srebrem i złotem, które
pobrał ze wszystkich podbitych narodów:

12 z Edomu, Moabu, od Ammonitów, Filistynów, Amalekitów, wraz z łupami
pochodzacymi od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.

13 Imie Dawida stało sie sławne. Powracajac zas pobił osiemnascie tysiecy
Edomitów w Dolinie Soli.

14 I w Edomie pozostawił załogi. Wszyscy wiec Edomici stali sie niewolnikami
Dawida: Pan udzielał Dawidowi pomocy we wszystkim, co ten zamierzył.

15 Dawid panował nad całym Izraelem, wykonujac sad i sprawiedliwosc nad
całym swoim ludem.

16 Joab, syn Serui, był dowódca wojska, Joszafat zas, syn Achiluda, był
pełnomocnikiem,

17 Sadok, syn Achituba, i Abiatar, syn Achimeleka, byli kapłanami, Serejasz
zas był pisarzem.

18 Benajasz, syn Jojady, sprawował dowództwo nad Keretytami i Peletytami, a
synowie Dawida byli kapłanami.

## 2 Samuela 9

1 Dawid zapytał: ”Czy jeszcze ktos pozostał z rodu Saula, gdyz pragnałbym
mu okazac miłosierdzie ze wzgledu na Jonatana”.

2 Z domu Saula pozostał sługa, któremu było na imie Siba. Został on wezwany do Dawida: Zapytał go król: ”Ty jestes Siba?” Odrzekł: ”Sługa twój”.

3 Zapytał król: ”Czy nikogo wiecej nie ma z rodu Saula, abym mu okazał miłosierdzie Boze?” Siba odrzekł królowi: ”Jest jeszcze chromy na obydwie nogi syn Jonatana”.

4 Rzekł do niego król: ”Gdzie on jest?” Siba odpowiedział królowi: ”Przebywa on w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar”.

5 Król Dawid posłał wiec, by go wezwano z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar.

6 Meribbaal, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida. Padł na twarz oddajac mu pokłon. Rzekł Dawid: ”Meribbaalu!” Odpowiedział: ”Oto jestem, sługa twój”.

7 Powiedział mu Dawid: ”Nie lekaj sie, bo goraco pragne okazac ci miłosierdzie ze wzgledu na twojego ojca, Jonatana. Kaze ci zwrócic wszystkie dobra twojego przodka Saula, sam zas zawsze bedziesz miał u mnie utrzymanie”.

8 On zas oddajac mu pokłon, rzekł: ”Czym jest sługa twój, ze byłes łaskaw spojrzec na zdechłego psa, jakim ja jestem?”

9 Król zawołał potem Sibe, sługe Saula, i rzekł mu: ”Wszystko to, co nalezało do Saula i jego rodziny, przekazuje synowi twojego pana.

10 Na jego polu bedziesz pracował ty sam, twoi synowie i słudzy. Ty bedziesz zbierał plony, beda one na chleb dla domowników twojego pana. Oni beda to jedli, a gdy chodzi o Meribbaala - syna twojego pana - on bedzie zawsze jadał przy moim stole”. Siba miał pietnastu synów i dwudziestu niewolników.

11 Siba odrzekł królowi: ”Sługa twój spełni wszystko, co pan mój król rozkaze swojemu słudze”. Meribbaal wiec jadał przy stole Dawida, podobnie jak kazdy syn królewski.

12 Meribbaal miał małego syna, któremu było na imie Mika. Wszyscy, którzy
mieszkali u Siby, byli niewolnikami Meribbaala.

13 Meribbaal przebywał w Jerozolimie, gdyz jadał przy stole królewskim. A
był on chromy na obydwie nogi.

## 2 Samuela 10

1 Potem umarł król Ammonitów, a syn jego Chanun został w jego miejsce
królem.

2 Wtedy Dawid pomyslał sobie: Okaze zyczliwosc Chanunowi, synowi
Nachasza, tak jak jego ojciec okazywał mi zyczliwosc. Dawid wysłał wiec za
posrednictwem sług słowa pociechy z powodu [smierci] ojca. Gdy słudzy
Dawida przybyli do ziemi Ammonitów,

3 ksiazeta ammoniccy odezwali sie do Chanuna swojego pana: ”Moze sadzisz,
ze Dawid przez czesc dla twojego ojca przysłał do ciebie pocieszycieli? A
moze raczej Dawid wysłał sługi swoje do ciebie po to, aby miasto dokładnie
poznac i aby je potem zburzyc?”

4 Chanun wiec, pochwyciwszy sługi Dawida, ogolił im połowe brody, obciał
im szaty do połowy, az do posladków i odesłał ich.

5 Oznajmiono o tym Dawidowi, a on wyprawił na ich spotkanie posłów, bo ci
ludzie zostali bardzo zniewazeni. Polecił im król: ”Zostancie w Jerychu, az
wam brody odrosna, a potem wrócicie”.

6 Gdy Ammonici spostrzegli, ze Dawid ich znienawidził, skierowali posłów, by
najeli Aramejczyków z Bet-Rechobot i Aramejczyków z Soby: dwadziescia
tysiecy piechoty i około tysiaca ludzi od króla Maaki, ze szczepu zas Tob
dwanascie tysiecy ludzi.

7 Usłyszawszy o tym Dawid wyprawił Joaba wraz z całym wojskiem, ludzmi
walecznymi.

8 Ammonici wystapili i uszykowali sie do bitwy u wejscia do bramy [miasta], natomiast Aramejczycy z Soby i z Rechobot oraz ludzie z Tob i Maaki staneli osobno, w polu.

9 Gdy Joab spostrzegł, ze walka zagraza mu z przodu i od tyłu, dobrał sobie ludzi sposród wszystkich najdzielniejszych w Izraelu i ustawił w szyku naprzeciw Aramejczyków.

10 Pozostałych zas ludzi powierzył w rece swego brata Abiszaja, aby ich ustawił naprzeciw Ammonitów.

11 I rzekł: ”Jesli Aramejczycy beda mieli przewage nade mna, ty przyjdziesz mi na pomoc, jesli zas Ammonici beda mieli przewage nad toba, ja ci przyjde na pomoc.

12 Odwagi! Okazmy mestwo [w walce] za nasz naród i za miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co uzna za słuszne!”

13 Zblizył sie Joab i lud, który był z nim, aby walczyc z Aramejczykami: lecz oni uciekli przed nim.

14 Ammonici widzac, ze Aramejczycy uciekli, równiez i sami uciekli przed Abiszajem i wycofali sie do miasta. A Joab odstapił od Ammonitów i wrócił do Jerozolimy.

15 Aramejczycy widzac, ze zostali pobici przez Izraelitów, skupili swe siły.

16 Hadadezer przez posłów zarzadził sprowadzenie Aramejczyków, bedacych po drugiej stronie rzeki. Ci nadciagneli do Chelam na czele z dowódca wojsk Hadadezera, Szobakiem.

17 Dawid, gdy go o tym zawiadomiono, zebrał wszystkich Izraelitów, a przeprawiwszy sie przez Jordan przybył do Chelam. Aramejczycy ustawili szyki przeciw Dawidowi i walczyli z nim.

18 Lecz Aramejczycy uciekli przed Izraelitami, a Dawid zabił im siedemset zaprzegowych koni i czterdziesci tysiecy jezdzców. Zadał tez rany Szobakowi, dowódcy jego wojska, tak iz tam zmarł.

19 Wszyscy królowie zalezni od Hadadezera, widzac, ze zostali pokonani przez Izraelitów, zawarli z nimi pokój i stali sie ich poddanymi. Aramejczycy juz bali sie odtad isc na pomoc Ammonitom.

## 2 Samuela 11

1 Na poczatku roku, gdy królowie zwykli wychodzic na wojne, Dawid wyprawił Joaba i swoje sługi wraz z całym Izraelem. Spustoszyli oni [ziemie] Ammonitów i oblegali Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie.

2 Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy sie z posłania i chodzac po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kapiaca sie kobiete. Kobieta była bardzo piekna.

3 Dawid zasiegnał wiadomosci o tej kobiecie. Powiedziano mu: ”To jest Batszeba, córka Eliama, zona Uriasza Chetyty”.

4 Wysłał wiec Dawid posłanców, by ja sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z nia. A ona oczysciła sie od swej nieczystosci i wróciła do domu.

5 Kobieta ta poczeła, posłała wiec, by dac znac Dawidowi: ”Jestem brzemienna”.

6 Wtedy Dawid wyprawił posłanca do Joaba: ”Przyslij do mnie Uriasza Chetyte”. Joab posłał wiec Uriasza do Dawida.

7 Kiedy Uriasz do niego przyszedł, Dawid wypytywał sie o powodzenie Joaba, ludu i walki.

8 Nastepnie rzekł Dawid Uriaszowi: ”Wstap do swojego domu i umyj sobie nogi!” Uriasz opuscił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla.

9 Uriasz połozył sie jednak u bramy pałacu królewskiego wraz ze wszystkimi sługami swojego pana, a nie poszedł do własnego domu.

10 Przekazano wiadomosc Dawidowi: ”Uriasz nie wstapił do swego domu”. Pytał wiec Dawid Uriasza: ”Czyz nie wracasz z drogi? Dlaczego nie wstepujesz do własnego domu?”

11 Uriasz odpowiedział Dawidowi: ”Arka, Izrael i Juda przebywaja w namiotach, podobnie tez i pan mój, Joab, wraz ze sługami mego pana obozuja w otwartym polu, a ja miałbym pójsc do swojego domu, aby jesc, pic i spac ze swoja zona? Na zycie Pana i na twoje, czegos podobnego nie uczynie”.

12 Dawid wiec rzekł do Uriasza: ”Pozostan tu jeszcze dzis, a jutro cie odesle”. Uriasz został wiec w Jerozolimie w tym dniu. Nazajutrz

13 Dawid zaprosił go, aby jadł i pił w jego obecnosci, az go upoił. Wieczorem poszedł [Uriasz], połozył sie na swym posłaniu miedzy sługami swojego pana, a do domu swojego nie wstapił.

14 Nastepnego ranka napisał Dawid list do Joaba i posłał go za posrednictwem Uriasza.

15 W liscie napisał: ”Postawcie Uriasza tam, gdzie walka bedzie najbardziej zazarta, potem odstapicie go, aby został ugodzony i zginał”.

16 Joab obejrzawszy miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, ze walczyli tam najsilniejsi wojownicy.

17 Ludzie z miasta wypadli i natarli na Joaba. Byli zabici wsród ludu i sług Dawida; zginał tez Uriasz Chetyta.

18 Joab przez wysłanców zawiadomił Dawida o całym przebiegu walki.

19 Posłancowi dał nastepujace wyjasnienie: ”Jesliby po opowiedzeniu królowi całego przebiegu walki do konca

20 król wpadł w gniew i zapytywał cie: ”Dlaczego zblizyliscie sie tak do miasta, by toczyc walke? Czyz nie wiedzieliscie, ze strzelaja z muru?

21 Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyz nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kamien młynski, tak iz umarł w Tebes? Czemuz podchodziliscie az pod mury?” - powiesz: Sługa twój, Uriasz Chetyta, zginał równiez”.

22 Posłaniec poszedł. Po przybyciu oznajmił Dawidowi wszystko, z czym go Joab posłał. ”Dawid sie uniósł gniewem i rzekł do posłanca: ”Dlaczego tak

zblizyliscie sie do miasta, by toczyc walke? Czy nie wiedzieliscie, ze bedziecie razeni z murów? Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyz nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kamien młynski, tak iz umarł w Tebes? Czemuz podchodziliscie az pod mury?"".

23 Posłaniec odpowiedział Dawidowi: "Udało im sie przemóc nas i wyjsc przeciw nam w pole; odparlismy ich az do bramy.

24 Tymczasem łucznicy zaczeli strzelac z muru do twych sług. Dlatego to zginęło kilku ze sług królewskich. Zginał tez sługa twój, Uriasz Chetyta".

25 Dawid oznajmił posłancowi: "Tak powiesz Joabowi: "Nie trap sie tym, co sie stało. Miecz dosiega raz tego, raz innego. Badz wytrwały w walce przeciwko miastu i zniszcz je!" Ty sam dodaj mu odwagi!"

26 Zona Uriasza dowiedziawszy sie, ze Uriasz, jej maz, umarł, opłakiwała swego pana.

27 Gdy czas załoby przeminał, posłał po nia Dawid i sprowadził do swego pałacu. Została jego zona i urodziła mu syna. Postepek jednak, jakiego dopuscił sie Dawid, nie podobał sie Panu.

## 2 Samuela 12

1 Pan posłał do Dawida [proroka] Natana. Ten przybył do niego i powiedział: "W pewnym miescie było dwóch ludzi, jeden był bogaczem, a drugi biedakiem.

2 Bogacz miał owce i wielka liczbe bydła,

3 biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, która nabył. On ja karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziecmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała u jego boku i była dla niego jak córka.

4 Raz przyszedł gosc do bogacza, lecz jemu zal było brac cos z owiec i własnego bydła, czym mógłby posłuzyc podróznemu, który do niego zawitał. Wiec zabrał owieczke owemu biednemu mezowi i te przygotował człowiekowi, co przybył do niego".

5 Dawid oburzył sie bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: ”Na
zycie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien smierci.

6 Nagrodzi on za owieczke w czwórnasób, gdyz dopuscił sie czynu bez
miłosierdzia”.

7 Natan oswiadczył Dawidowi: ”Ty jestes tym człowiekiem. To mówi Pan, Bóg
Izraela: Ja namasciłem cie na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cie z rak
Saula.

8 Dałem ci dom twojego pana, a zony twego pana na twoje łono, oddałem ci
dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze wiecej.

9 Czemu zlekcewazyłes ”słowo” Pana, popełniajac to, co złe w Jego oczach?
Zabiłes mieczem Chetyte Uriasza, a jego zone wziałes sobie za małzonke.
Zamordowałes go mieczem Ammonitów.

10 Dlatego własnie miecz nie oddali sie od domu twojego na wieki, albowiem
Mnie zlekcewazyłes, a zone Uriasza Chetyty wziałes sobie za małzonke.

11 To mówi Pan: Oto Ja wywiode przeciwko tobie nieszczescie z własnego
twego domu, zony zas twoje zabiore sprzed oczu twoich, a oddam je twojemu
współzawodnikowi, który bedzie obcował z twoimi zonami - wobec tego
słonca.

12 Uczyniłes to wprawdzie w ukryciu, jednak Ja obwieszcze te rzecz wobec
całego Izraela i wobec słonca”.

13 Dawid rzekł do Natana: ”Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł
Dawidowi: ”Pan odpuszcza ci tez twój grzech - nie umrzesz,

14 lecz dlatego, ze przez ten czyn odwazyłes sie wzgardzic Panem, syn, który
ci sie urodzi, na pewno umrze”.

15 Natan udał sie potem do swego domu. Pan dotknał dziecko, które urodziła
Dawidowi zona Uriasza, tak iz ciezko zachorowało.

16 Dawid błagał Boga za chłopcem i zachowywał surowy post, a wróciwszy do
siebie, cała noc lezał na ziemi.

17 Dostojnicy jego domu, podszedłszy do niego, chcieli podzwignac go z ziemi: bronił sie jednak; w ogóle z nimi nie jadał.

18 W siódmym dniu dziecko zmarło. Słudzy Dawida obawiali sie powiadomic go, ze dziecko umarło. Twierdzili: ”Jezeli, gdy dziecko jeszcze zyło, przemawialismy do niego, a głosu naszego nie usłuchał, to jak mozemy mu powiedziec, ze chłopiec umarł? Moze uczynic [sobie] cos złego”.

19 Gdy jednak Dawid zauwazył, ze słudzy jego rozmawiaja szeptem, zrozumiał, ze dziecko zmarło. Pytał wiec sługi swoje: ”Czy dziecko umarło?” Odpowiedzieli: ”Umarło”.

20 Dawid podniósł sie z ziemi, umył sie i namascił, zmienił swe ubranie i wszedłszy do domu Panskiego oddał pokłon. Powróciwszy do domu zazadał, by mu podano posiłek, którym sie pozywił.

21 Słudzy na to mu powiedzieli: ”Co ma znaczyc twój sposób postepowania? Gdy dziecko zyło - płakałes, lecz gdy zmarło - powstałes i posiliłes sie”.

22 Odrzekł: ”Dopóki dziecko zyło, posciłem i płakałem, gdyz mówiłem sobie: ”Kto wie, moze Pan nade mna sie ulituje i dziecko bedzie zyło?”

23 Tymczasem umarło. Po cóz mam poscic? Czyz zdołam je wskrzesic? Ja pójde do niego, ale ono do mnie nie wróci”.

24 Dawid okazywał współczucie dla swej zony Batszeby. Poszedł do niej i spał z nia. Urodził sie jej syn, któremu dała imie Salomon. A Pan umiłował go

25 i posłał [o tym wiadomosc], i za posrednictwem Natana nazwał go Jedidiasz - ze wzgledu na Pana.

26 A Joab staczał walki w ammonickim Rabba i zdobył stolice królestwa.

27 Wysyłajac posłów do Dawida donosił: ”Natarłem na Rabba i zdobyłem juz Miasto Wód.

28 A teraz zbierz pozostałe wojsko i prowadz dalej walke przeciw miastu. Podbij je, azebym nie ja był jego zdobywca i nie nadano mu mego imienia”.

29 Dawid zebrał wiec całe wojsko i udał sie do Rabba, natarł na miasto i zdobył je.

30 Z głowy Milkoma zdjał korone, która wazyła talent złota. Miała ona drogocenny kamien, który posłuzył za ozdobe głowy Dawida. Zabrał tez z miasta niezliczona ilosc łupów.

31 Ludnosc zas, która w nim była, uprowadził i przeznaczył do obsługi pił, kilofów i zelaznych siekier oraz kazał jej przejsc do wyrobu cegły. W ten sposób postapił z wszystkimi miastami ammonickimi. Potem wrócił Dawid z całym wojskiem do Jerozolimy.

## 2 Samuela 13

1 Oto co sie potem wydarzyło: Absalom, syn Dawida, miał piekna siostre, której było na imie Tamar. W niej zakochał sie Amnon, [równiez] syn Dawida.

2 Dreczył sie tym Amnon, tak ze zachorował z powodu swej siostry Tamar. Poniewaz była dziewica, Amnon nie widział mozliwosci uczynienia jej czegokolwiek.

3 Amnon miał jednak przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawida. Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym.

4 Ten go zapytał: ”Co sie z toba dzieje, synu królewski, ze tak mizerniejesz z dnia na dzien? Nie chcesz mi tego wyjasnic?” Amnon odpowiedział mu: ”Kocham Tamar, siostre mojego brata Absaloma”.

5 Jonadab mu odpowiedział: ”Połóz sie do łózka i udaj chorego. Gdy przyjdzie twój ojciec, by cie odwiedzic, powiesz mu: Pozwól, by przyszła moja siostra Tamar i podała mi jesc, niechby przygotowała na moich oczach cos do zjedzenia tak, bym to widział. Wtedy przyjałbym posiłek z jej reki”.

6 Amnon połozył sie wiec i udawał chorego. Kiedy przyszedł król, aby go odwiedzic, odezwał sie Amnon do króla: ”Niech przyjdzie, prosze, moja

siostra Tamar i przyrzadzi mi dwa placki w mojej obecnosci, abym mógł przyjac posiłek z jej reki”.

7 Dawid posłał wiec zawiadomienie do pałacu do Tamar: ”Pójdz, prosze, do domu twojego brata, Amnona, i przygotuj mu cos do zjedzenia!”

8 Tamar poszła do domu swego brata, Amnona, a on lezał. Wzieła ciasto, zagniotła, zrobiła placki na jego oczach i upiekła je.

9 Wziawszy patelnie wyprózniła ja przed nim, ale on wstrzymał sie od jedzenia. Amnon powiedział: ”Niech ode mnie wszyscy wyjda!” A gdy wszyscy od niego wyszli,

10 Amnon rzekł do Tamar: ”Przynies posiłek do sypialni, abym przyjał go z twojej reki”. Tamar wzieła placki, które przygotowała, i zaniosła bratu swojemu, Amnonowi, do sypialni.

11 Gdy je przed nim połozyła, aby jadł, schwycił ja i rzekł: ”Chodz, połóz sie ze mna, siostro moja!”

12 Odpowiedziała mu: ”Nie, mój bracie! Nie gwałc mie, bo tak sie w Izraelu nie postepuje. Zaniechaj tego bezecenstwa!

13 Dokad sie udam z moja zniewaga? A ty, ty stałbys sie jednym z najwiekszych przestepców w Izraelu! Porozmawiaj raczej z królem, on ci mnie nie odmówi”.

14 On jednak nie posłuchał jej głosu, lecz zadał jej gwałt, zbezczescił i obcował z nia.

15 Potem Amnon poczuł do niej bardzo wielka nienawisc. Nienawisc ta była wieksza niz miłosc, która ku niej odczuwał. Rzekł do niej Amnon: ”Wstan i odejdz stad!”

16 Odpowiedziała mu: ”Nie czyn mi, wypedzajac mnie od siebie, jeszcze wiekszej krzywdy od tej, jaka mi wyrzadziłes”. On jednak nie chciał jej posłuchac.

17 Zawołał swego pachołka, który mu usługiwał, i rzekł: ”Wypedz te ode mnie
na ulice i zamknij za nia drzwi!”

18 - Była odziana w szate z rekawami, gdyz tak ubierały sie córki królewskie,
dziewice. - Sługa wyprowadził ja na ulice i zamknał za nia drzwi.

19 Wtedy Tamar posypała sobie głowe prochem, rozdarła szate z rekawami,
która miała na sobie, połozyła reke na głowe i odeszła głosno sie zalac.

20 Absalom, jej brat, odezwał sie do niej: ”Prawda, ze Amnon, twój brat, był z
toba? Teraz jednak, moja siostro, uspokój sie! To twój brat. Nie bierz do serca
tego wypadku!” Tamar pozostała zbolała w domu swojego brata Absaloma.

21 Król Dawid posłyszawszy o tym wydarzeniu wpadł w wielki gniew. ”Nie
chciał on jednak uczynic Amnonowi, swemu synowi, nic złego, gdyz go
miłował. Był to przeciez jego pierworodny”.

22 Absalom natomiast nie mówił do Amnona nic dobrego ani złego, bo go
znienawidził za to, ze zgwałcił jego siostre, Tamar.

23 W dwa lata pózniej, gdy Absalom urzadził strzyze owiec w Baal-Chasor w
bliskiej odległosci od Efraima, zaprosił wszystkich synów królewskich.

24 Absalom udał sie równiez do króla i rzekł: ”Własnie odbywa sie u twojego
sługi strzyza owiec, niech raczy król przyjsc do swojego sługi z całym
orszakiem”.

25 Król rzekł Absalomowi: ”Nie, mój synu! Raczej nie pójdziemy wszyscy,
abysmy ci nie sprawili kłopotu”. Nalegał na niego [Absalom], lecz on nie
chciał isc, ale go pobłogosławił.

26 Absalom powiedział: ”Jesli nie, to moze by z nami poszedł mój brat,
Amnon”. Król mu odpowiedział: ”Po cóz miałby isc z toba?”

27 Nalegał na niego Absalom, wiec posłał z nim Amnona i wszystkich synów
królewskich. ”Absalom przygotował uczte na wzór uczty królewskiej”.

28 Dał zas Absalom swoim sługom takie polecenie: ”Uwazajcie! Gdy Amnon
rozweseli serce winem, a ja powiem wam: ”Uderzcie na Amnona!”, wtedy

zabijecie go. Nie bójcie sie, gdyz ja wam to rozkazuje. Badzcie mezni i sprawcie sie dzielnie!”

29 Słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im kazał Absalom. Wtedy wszyscy królewscy synowie poderwali sie z miejsc i dosiadłszy swych mułów uciekli.

30 Gdy byli jeszcze w drodze, dotarła do Dawida pogłoska: ”Absalom zamordował wszystkich synów królewskich. Nie został z nich ani jeden”.

31 Powstał król, rozdarł szaty i rzucił sie na ziemie. Wszyscy tez jego słudzy, którzy stali przy nim, rozdarli szaty.

32 Lecz Jonadab, syn Szimei, brata Dawidowego, powiedział: ”Niech Pan mój nie mówi, ze wszyscy młodzi synowie królewscy zostali zabici. Raczej zginał sam Amnon, do niego bowiem Absalom czuł nienawisc od czasu zgwałcenia przez niego jego siostry Tamar.

33 Niech wiec nie bierze sobie pan mój, król, tej pogłoski do serca, ze zgineli wszyscy synowie królewscy. Zginał sam Amnon.

34 Absalom zas uciekł”. Pachołek pełniacy straz, podniósłszy oczy, zauwazył mnóstwo ludzi zstepujacych ze zbocza góry droga od Choronaim.

35 Rzekł wiec Jonadab do króla: ”O, własnie nadchodza synowie królewscy. Tak sie stało, jak sługa twój mówił”.

36 Zaledwie przestał mówic, nadeszli synowie królewscy. I podniósłszy głos, płakali. Równiez król i cały jego orszak głosno płakali.

37 Absalom zas uciekł udajac sie do Talmaja, syna Ammichuda, króla Geszur,

38 i przebywał tam przez trzy lata,

37 a król opłakiwał swego syna przez cały ten czas.

39 Z czasem przestał król Dawid nastawac na Absaloma. Pocieszył sie juz bowiem po smierci Amnona.

## 2 Samuela 14

1 Joab, syn Serui, zauwazył, ze serce króla zwróciło sie do Absaloma,

2 posłał wiec do Tekoa i sprowadził stamtad pewna madra kobiete i rzekł jej: ”Prosze cie, udaj, ze jestes w załobie, ubierz szaty załobne i nie namaszczaj sie oliwa, a okazuj, ze jestes kobieta, która od dłuszszego czasu opłakuje zmarłego.

3 Udasz sie do króla i powiesz mu te słowa”. I pouczył ja Joab, co ma mówic.

4 Kobieta z Tekoa poszła wiec do króla, upadła na ziemie, oddała pokłon i zawołała: ”Królu - pomocy!”

5 Król ja zapytał: ”Co ci jest?” Odpowiedziała: ”Ach! Jestem wdowa. Maz mój umarł,

6 a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokłócili sie oni nawzajem na polu, a ze nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, ze ten umarł.

7 I oto cała rodzina wystapiła do służebnicy twojej z zadaniem: ”Oddaj bratobójce! Zabijemy go za zycie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy dziedzica!” Tak usiłuja zagasic wegiel, który mi pozostał, azeby nie zostawic po mezu moim imienia ani potomstwa na powierzchni ziemi”.

8 Król odpowiedział kobiecie: ”Idz do domu, sam wydam polecenie w tej sprawie”.

9 Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: ”Panie mój, królu! Ta wina spadnie na mnie i na moja rodzine, król i jego tron bedzie niewinny”.

10 Rzekł król: ”Gdyby ktos mówił co przeciwko tobie, przyprowadz go do mnie, odtad juz nie bedzie ci szkodził”.

11 Odpowiedziała: ”Wspomnij, prosze, królu, na Pana, twojego Boga, by msciciel krwi nie powiekszył nieszczescia i nie został syn mój zgładzony”. Odrzekł: ”Na zycie Pana: nie spadnie z głowy twojego syna ani jeden włos na ziemie”.

12 Rzekła kobieta: ”Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana mojego, króla?” Odpowiedział: ”Mów!”

13 Rzekła kobieta: ”Czemuz masz taki zamiar wzgledem ludu Bozego? Wypowiadajac taki wyrok sam król okazał sie winny, skoro król nie zezwala na powrót swego wygnanca.

14 Wszyscy bowiem umrzemy z pewnoscia, i [jestesmy] jak woda rozlana po zie- mi, której juz zebrac niepodobna, Bóg jednak nie zabiera zycia w ten sposób. Obmysl wiec sposoby, aby wygnaniec dłuzej nie pozostawał na wygnaniu.

15 A jesli teraz przybyłam, by mówic o tym panu memu, królowi, to dlatego, ze nastraszyli mie ludzie. Twoja służebnica powiedziała sobie: Przemówie do króla, moze król uczyni, co mu powie jego służebnica.

16 Chyba król wysłucha i wybawi swoja niewolnice z mocy tego człowieka, który chce mnie i mojego syna pozbawic Bozego dziedzictwa.

17 Tak sobie mówiła twoja służebnica: Słowo mojego pana, króla, bedzie moze dla mnie uspokojeniem, wszak pan mój, król, jest jak anioł Bozy, który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe. Pan, Bóg twój, niech bedzie z toba!”

18 W odpowiedzi król rzekł do kobiety: ”Nie ukrywaj, prosze, przede mna tego, o co chce cie zapytac”. Odpowiedziała kobieta: ”Badz łaskaw mówic, panie mój, królu”.

19 I rzekł król: ”Czy nie ma w tym wszystkim reki Joaba?” Odpowiedziała kobieta mówiac: ”Na twoje zycie, panie mój, królu! Niemozliwe to, by zboczyc w prawo czy w lewo od tego wszystkiego, co mówi pan mój, król. To prawda, ze sługa twój Joab mi to polecił, on tez włozył w usta służebnicy twojej wszystkie te słowa.

20 Azeby sprawie nadac inny wyglad, sługa twój, Joab, w ten sposób postapił. Pan mój jest jednak bardzo madry: jak anioł Bozy, wie wszystko, co sie dzieje na ziemi”.

21 Zwrócił sie król do Joaba: ”Dobrze wiec, uczynie te rzecz. Idz i
przyprowadz młodego Absaloma!”

22 Joab padł twarza na ziemie i oddał pokłon, błogosławiac króla. Joab
zawołał: ”Dzis poznaje sługa twój, ze darzysz mnie zyczliwoscia, o panie mój,
królu! Król bowiem wykonał to, co jego sługa powiedział”.

23 Joab powstał i udał sie do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy.

24 Król jednak oswiadczył: ”Niech wróci do swojego domu, ale twarzy mojej
nie bedzie widział”. Absalom wrócił do swojego domu, ale twarzy króla nie
widział.

25 W całym Izraelu nie było człowieka tak pieknego jak Absalom. O nim
wygłaszano pochwały: ”Od stóp do głowy nie było na nim skazy.

26 Kiedy strzygł swoja głowe - a strzygł ja zwykle co roku, bo było mu zbyt
ciezko i musiał sie strzyc - włosy jego głowy wazyły dwiescie syklów według
królewskiej wagi”.

27 Absalomowi urodziło sie trzech synów i jedna córka. Nazywała sie Tamar.
Była to kobieta o pieknym wygladzie.

28 Absalom przebywał przez dwa lata w Jerozolimie, lecz króla osobiscie nie
ogladał.

29 Absalom posłał do Joaba, azeby go wysłac do króla. On jednak nie chciał
przyjsc do niego. I posłał po niego po raz drugi, ale nie chciał przyjsc.

30 Rzekł wtedy do swoich poddanych: ”Spójrzcie na to pole, które ma Joab
obok mojego: rosnie na nim jeczmien. Idzcie, spalcie go ogniem!” I słudzy
Absaloma spalili pole ogniem.

31 Powstał Joab i przyszedłszy do domu Absaloma zapytał: ”Czemu twoi
słudzy spalili ogniem pole, które do mnie nalezy?”

32 Odpowiedział Absalom Joabowi: ”Posyłałem przeciez do ciebie wezwanie:
Przyjdz tutaj, posle cie do króla z poselstwem. Po co przybyłem z Geszur?

Lepiej by było, gdybym tam pozostał. Teraz chce zobaczyc twarz króla. Jesli jestem winny, niech mnie zabije!”

33 Joab udał sie wiec do króla i przekazał mu wiadomosc. On zas przywołał Absaloma. Ten przybył do króla i oddał pokłon królowi az do ziemi. A król ucałował Absaloma.

## 2 Samuela 15

1 Potem Absalom sprawił sobie rydwan i konie, piecdziesieciu zas ludzi biegało przed nim.

2 Absalom rano zwykł zasiadac obok drogi wiodacej do bramy. Kazdego, kto z jakas sprawa udawał sie do króla, by ja rozsadził, wołał Absalom do siebie i pytał: ”Z którego jestes miasta?” Ten odpowiadał: ”Sługa twój jest z takiego a takiego pokolenia izraelskiego”.

3 Wtedy Absalom mówił mu: ”Patrz, sprawa twoja jest jasna i słuszna, ale u króla nie znajdziesz nikogo, kto by cie wysłuchał”.

4 Potem mówił Absalom: ”O, któz mie ustanowi sedzia nad krajem? Przychodziliby do mnie wszyscy, którzy maja sprawy sporne i sadowe, a ja wydawałbym sprawiedliwe wyroki”.

5 A gdy ktos sie zblizał, aby mu oddac pokłon, podawał mu reke, sciskał i całował.

6 Absalom postepował w ten sposób wobec kazdego Izraelity, który przychodził po sprawiedliwosc do króla. Tak Absalom zjednywał sobie serca ludu izraelskiego.

7 Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: ”Pozwól mi pójsc wypełnic w Hebronie slub, jaki złozyłem Panu.

8 Przebywajac w Geszur w Syrii złozył sługa twój obietnice: Jezeli Pan sprawi, ze powróce do Jerozolimy, wtedy oddam hołd Panu”.

9 Król odpowiedział mu: ”Idz w pokoju!” On zas powstawszy, udał sie do Hebronu.

10 Absalom skierował tajnych posłanców do pokolen izraelskich, zeby mówili: ”Gdy tylko posłyszycie dzwiek traby, wołajcie: ”Absalom został królem w Hebronie””.

11 Z Absalomem na jego wezwanie wyruszyło z Jerozolimy dwustu ludzi, nie wiedzac w prostocie swej o niczym.

12 Kiedy Absalom składał ofiare, posłał równiez, ”by wezwano” z rodzinnego miasta Gilo Achitofela Gilonite, doradce Dawida. W ten sposób wzmagało sie sprzysiezenie, a otoczenie Absaloma sie powiekszało.

13 Wtedy doszła wiesc do Dawida: ”Serca ludzi z Izraela zwróciły sie do Absaloma”.

14 Wtedy Dawid dał rozkaz wszystkim swym sługom przebywajacym wraz z nim w Jerozolimie: ”Wstancie! Uchodzmy, gdyz nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Spiesznie uciekajcie, azeby nas nie napadł znienacka, nie sprowadził na nas niedoli i ostrzem miecza nie wygładził mieszkanców miasta”.

15 Słudzy królewscy odpowiedzieli królowi: ”We wszystkim, co rozkaze pan nasz, król, słudzy twoi beda z toba”.

16 I wyruszył król pieszo, a za nim cały jego dom. Pozostawił jednak król dziesiec nałoznic, aby pilnowały pałacu.

17 Wyruszył wiec król pieszo, a wszyscy ludzie w slad za nim. Przy ostatnim domu zatrzymali sie.

18 Przechodzili obok niego wszyscy słudzy: wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, którzy przybyli z Gat w liczbie szesciuset ludzi, przeszli przed królem.

19 I zapytał król Ittaja Gittyte: ”Czemuz i ty idziesz razem z nami? Wróc i pozostan przy [nowym] królu, przeciez jestes cudzoziemcem, a nawet jestes wygnancem ze swojej ojczyzny.

20 Wczoraj przyszedłes, a dzis miałbys isc, aby tułac sie z nami, gdy ja sam ide bez celu? Raczej wróc, zabierajac z soba braci. ”Niechaj Pan okazuje ci” miłosc i wiernosc!”

21 Ittaj jednak odpowiedział królowi: ”Na zycie Pana, na zycie pana mego, króla: w miejscu, gdzie znajdzie sie pan mój, król, czy to na smierc, czy zycie, tam bedzie sługa twój”.

22 Odrzekł Dawid Ittajowi: ”A wiec idz naprzód!” Ittaj Gittyta poszedł wiec dalej ze wszystkimi swoimi ludzmi i dziecmi, które były przy nim.

23 Cała okolica głosno płakała, gdy lud przeciagał. Król przeprawił sie przez potok Cedron, a cały lud przechodził ”obok niego w kierunku pustyni”.

24 Był tam i Sadok, a razem z nim wszyscy lewici, którzy niesli Arke Przymierza Bozego. I postawili Arke Boza obok Abiatara, az cały lud wyszedł z miasta.

25 Król powiedział Sadokowi: ”Zanies z powrotem Arke Boza do miasta! Jezeli Pan bedzie mnie darzył zyczliwoscia, to przywróci mie, tak ze znów bede mógł ja zobaczyc razem z przybytkiem,

26 jezeli jednak powie: Nie znajduje w tobie upodobania - oto jestem - niech czyni ze mna co uzna za słuszne!”

27 Rzekł jeszcze król do kapłana Sadoka: ”Patrz! Wróc w pokoju do miasta wraz z synem swym Achimaasem i z Jonatanem, synem Abiatara - obydwaj wasi synowie niech wróca z wami.

28 Patrzcie jednak: czekam na pustynnych równinach, dopóki nie nadejdzie od was dla mnie słowo z wiadomosciami”.

29 Sadok i Abiatar zabrali Arke Boza do Jerozolimy i tam pozostali.

30 Dawid tymczasem wstepował na Góre Oliwna. Wchodził na nia płaczac i majac głowe zasłonieta. Szedł boso. Równiez wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli, zasłonili swe głowy i wstepujac na góre płakali.

31 Tymczasem dotarła do Dawida wiadomosc: ”Achitofel jest wraz ze
spiskowcami przy Absalomie”. Dawid wołał: ”O Panie! Racz udaremnic rady
Achitofela!”

32 I oto gdy Dawid dotarł do szczytu [góry], gdzie oddawano pokłon Bogu,
wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk, majacy na sobie podarte
odzienie, a głowe posypana ziemia.

33 Dawid rzekł do niego: ”Jezeli ze mna pójdziesz dalej, bedziesz mi tylko
ciezarem,

34 jesli natomiast wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: ”Sługa twym
jestem - królu! Jak byłem sługa twego ojca, tak teraz pragne byc twoim
sługa” - mozesz wtedy na moja korzysc zniweczyc rade Achitofela.

35 Przeciez tam beda z toba Sadok i Abiatar - kapłani. O kazdej sprawie, która
usłyszysz z domu królewskiego, doniesiesz kapłanom Sadokowi i Abiatarowi.

36 Tam przebywaja dwaj synowie: Achimaas Sadoka i Jonatan Abiatara: za ich
posrednictwem mozecie mi przekazac kazda nowine, która usłyszycie”.

37 Chuszaj, przyjaciel Dawida, przybył do miasta równoczesnie z wejsciem
Absaloma do Jerozolimy.

## 2 Samuela 16

1 Kiedy Dawid zszedł troche nizej szczytu, wyszedł naprzeciw niego Siba,
sługa Meribbaala, a za nim para objuczonych osłów. Było na nich dwiescie
chlebów, sto gron rodzynek, sto placków figowych i bukłak wina.

2 Król zapytał Sibe: ”Po co to?” Siba odpowiedział: ”Osły niech słuza do
noszenia królewskiej rodziny, chleb i placki figowe na posiłek dla słuzby,
wino zas za napój dla odczuwajacych znuzenie na pustyni”.

3 Zapytał król: ”A gdzie syn twojego pana?” Siba odrzekł królowi: ”Pozostał w
Jerozolimie, gdyz twierdził: ”Dzis zwróci mi dom Izraela królestwo mojego
ojca””.

4 Król powiedział do Siby: ”Oto twoje jest wszystko, co nalezało do Meribba-
ala”. Odrzekł Siba: ”Oddaje ci pokłon, obys darzył mnie zyczliwoscia, panie
mój, królu!”

5 Król Dawid przybył do Bachurim. A oto wyszedł stamtad pewien człowiek.
Był on z rodziny nalezacej do domu Saula. Nazywał sie Szimei, syn Gery.
Posuwajac sie naprzód, przeklinał

6 i obrzucał kamieniami Dawida oraz wszystkie sługi króla Dawida, chociaz
był z nim po prawej i po lewej stronie cały lud i wszyscy bohaterowie.

7 Szimei przeklinajac wołał w ten sposób: ”Precz, precz, krwawy człowieku i
niegodziwcze!

8 Na ciebie Pan zrzucił odpowiedzialnosc za krew rodziny Saula, w miejsce
którego zostałes królem. Królestwo twoje oddał Pan w rece Absaloma,
twojego syna. Teraz ty sam jestes w utrapieniu, bo jestes człowiekiem
krwawym”.

9 Odezwał sie do króla Abiszaj, syn Serui: ”Dlaczego ten zdechły pies
przeklina pana mego, króla? Pozwól, ze podejde i utne mu głowe”.

10 Król odpowiedział: ”Co ja mam z wami zrobic, synowie Serui? Jezeli on
przeklina, to dlatego, ze Pan mu powiedział: ”Przeklinaj Dawida!” Któz w
takim razie moze mówic: ”Czemu to robisz?””

11 Potem zwrócił sie Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: ”Mój
własny syn, który wyszedł z wnetrznosci moich, nastaje na moje zycie. Cóz
dopiero ten Beniaminita? Pozostawcie go w spokoju, niech przeklina, gdyz
Pan mu na to pozwolił.

12 Moze wejrzy Pan na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za to dzisiejsze
przeklenstwo”.

13 I tak Dawid posuwał sie naprzód wraz ze swymi ludzmi. Szimei natomiast
szedł zboczem wzniesienia obok i przeklinał, ciskajac kamieniami i rzucajac
ziemia.

14 Król i cały lud przy nim bedacy przybył wreszcie znuzony... i tam odpoczał.

15 Absalom i cały lud, ”mezowie z” Izraela - weszli do Jerozolimy. Achitofel był razem z nim.

16 Gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, wołał do niego: ”Niech zyje król! Niech zyje król!”

17 Absalom pytał Chuszaja: ”Taka twoja miłosc do przyjaciela? Dlaczego nie poszedłes za swym przyjacielem?”

18 Chuszaj dał odpowiedz Absalomowi: ”Nie. Kogo bowiem wybrał Pan i lud wraz z całym Izraelem, przy nim i ja jestem, przy nim pozostane.

19 Po drugie: Komuz bede słuzyc? Czy nie jego synowi? Jak słuzyłem twemu ojcu, tak bede służył tobie”.

20 Potem Absalom rzekł do Achitofela: ”Dajcie swoja rade, co mamy czynic?”

21 Achitofel odpowiedział Absalomowi: ”Wejdz do nałoznic swojego ojca, które pozostawił, by pilnowały domu. Gdy posłyszy cały Izrael, ze zostałes znienawidzony przez ojca, umocnia sie wtedy rece wszystkich twoich zwolenników”.

22 Rozpieto wiec Absalomowi namiot na tarasie. Absalom wszedł do nałoznic swego ojca na oczach całego Izraela.

23 Rada Achitofela, której on udzielał, w tym czasie znaczyła tyle, co słowo Boze. Tyle znaczyła kazda rada Achitofela zarówno dla Dawida, jak i dla Absaloma.

## 2 Samuela 17

1 Achitofel rzekł do Absaloma: ”Pozwól, ze dobiore sobie dwanascie tysiecy ludzi i dokonam tej nocy wyprawy na Dawida.

2 Napadne na niego, gdy jeszcze jest zmeczony i rece mu opadły. Tak go przeraze, ze ucieknie cały lud, który jest przy nim. Wtedy uderze na osamotnionego króla,

3 a wszystkich ludzi przyprowadze do ciebie, jak wraca oblubienica do swego meza. Ty nastajesz tylko na zycie tego jednego człowieka. Cały naród sie uspokoi”.

4 Rzecz ta podobała sie Absalomowi i całej izraelskiej starszyznie.

5 Absalom oznajmił: ”Prosze zawołac Chuszaja Arkijczyka, abysmy wysłuchali, co ma do powiedzenia”.

6 Gdy Chuszaj przybył do Absaloma, Absalom mu powiedział: ”Taka a taka rade dał Achitofel. Czy mamy zrobic to, co on mówi? Jezeli nie - powiedz!”

7 Chuszaj dał Absalomowi taka odpowiedz: ”Rada, jaka tym razem dał Achitofel, nie jest dobra”.

8 Potem Chuszaj dodał: ”Znasz swojego ojca i jego ludzi. Oni sa dzielni, nadto sa rozgoryczeni jak niedzwiedzica na polu, której zabrano młode. Ojciec twój to człowiek znajacy sie na wojnie i nie spedza nocy razem z ludzmi.

9 Ukrywa sie zapewne w grocie lub w jakim innym miejscu. A jesliby sie zdarzyło, ze ktos [z naszych] zostanie zabity, na pewno sie to rozniesie i bedzie sie mówic: ”Lud, który idzie za Absalomem, został pobity”.

10 Wtedy przeleknie sie nawet najmocniejszy, który ma serce lwa. Wszyscy bowiem Izraelici wiedza o tym, ze ojciec twój jest mezny, a ci, którzy sa z nim - mocni.

11 Radze raczej zgromadzic przy sobie wszystkich Izraelitów od Dan do Beer-Szeby w takiej liczbie, jak piasek na brzegu morza. Ty osobiscie dowodziłbys nimi w walce.

12 Napadniemy na niego w tym miejscu, gdzie go napotkamy, i spadniemy na niego jak rosa, która spada na ziemie. Nie zostawimy przy zyciu ani jego, ani kogokolwiek z tych ludzi, którzy sa razem z nim.

13 Gdyby ukrył sie w miescie, wtedy wszyscy Izraelici pod to miasto przyniosa powrozy: sciagniemy je w doline, tak ze nie pozostanie po nim nawet kamien”.

14 Absalom i wszyscy mezowie izraelscy orzekli: ”Rada Chuszaja Arkijczyka
jest lepsza od rady Achitofela”. To Pan tak zrzadził, by udaremnic rade
Achitofela, która była lepsza, gdyz Pan chciał przywiesc nieszczescie na
Absaloma.

15 Chuszaj rzekł kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: ”Taka a taka rade
Absalomowi i starszym Izraela dał Achitofel, taka a taka rade dałem ja.

16 Teraz wiec szybko wyslijcie do Dawida wiadomosc: ”Nie zatrzymuj sie tej
nocy przy przejsciach na pustyni, idz dalej natychmiast, inaczej bowiem
królowi i całemu jego otoczeniu mogłaby zagrazac zguba””.

17 Tymczasem Jonatan i Achimaas stali u zródła Rogel, czekajac, by przyszła
słuzaca i przekazała wiesci, które oni mieli zaniesc do króla Dawida: nie
mogli sie bowiem pokazywac, przychodzac do miasta.

18 Ujrzał ich jednak pewien chłopiec. Zawiadomił o tym Absaloma. Obaj wiec
poszli dalej w pospiechu. Przybyli do domu pewnego człowieka w Bachurim,
który miał studnie na swoim podwórzu. Weszli do niej.

19 Potem kobieta wzieła przykrywe, ułozyła ja nad otworem studni, rozsypała
na niej ziarno, tak ze nic nie zauwazono.

20 Słudzy Absaloma przybyli do tej kobiety, do jej domu, pytajac: ”Gdzie jest
Achimaas i Jonatan?” Odpowiedziała im kobieta: ”Poszli dalej za zbiornik
wody”. Szukali [ich], lecz nie znalezli. Powrócili wiec do Jerozolimy.

21 Po ich odejsciu tamci wyszli ze studni i udali sie w droge, i zaniesli królowi
Dawidowi wiadomosc. Mówili Dawidowi: ”Ruszajcie! Przeprawcie sie szybko
przez wode, bo taka a taka rade podał co do was Achitofel”.

22 Dawid wiec wraz z całym swym otoczeniem wstał i przeprawił sie przez
Jordan. Do rana nie brakowało juz ani jednego, kto by sie nie przeprawił
przez Jordan.

23 Achitofel widzac, ze jego rada nie została spełniona, osiodłał swojego osła i
wrócił do domu, do swego miasta. Wydawszy zarzadzenia odnoszace sie do
swego domu, powiesił sie i umarł. Pochowano go w grobie jego ojca.

24 Dawid tymczasem przybył doMachanaim, Absalom natomiast wraz ze wszystkimi Izraelitami przeprawił sie przez Jordan.

25 Dowódca wojsk został Amasa, ustanowiony przez Absaloma w miejsce Joaba. Amasa był synem pewnego Izmaelity, któremu było na imie Jitra. Zblizył sie on do Abigail, córki Nachasza, siostry Serui, matki Joaba.

26 Izrael z Absalomem rozbili obóz w krainie Gilead.

27 Kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z ammonickiego Rabba, Makir, syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim,

28 dostarczyli łózek, okryc poscielowych, naczyn. garnków glinianych, pszenicy, jeczmienia, maki, ziarna prazonego, fasoli, soczewicy,

29 miodu, masła, sera owczego i krowiego. Dostarczyli tego Dawidowi i jego otoczeniu, aby sie posilili. Mówili bowiem: ”Lud na pustyni jest głodny, zmeczony i spragniony”.

## 2 Samuela 18

1 Dawid dokonał przegladu wojska, które z nim było. Zamianował nad nimi tysiaczników i setników.

2 Potem Dawid podzielił wojsko na trzy czesci: jedna czesc oddał pod władze Joaba, druga czesc pod władze Abiszaja, syna Serui, trzecia pod władze Ittaja z Gat. I przemówił król do ludu: ”Powziałem zamiar pójscia wraz z wami”.

3 Wojsko jednak odpowiedziało: ”Nie pójdziesz. Gdybysmy zostali pobici - nie zwróca na nas uwagi, i chocby zgineła połowa z nas, nie liczono by sie z tym, ty zas jestes dla nas jak dziesiec tysiecy. Lepiej wiec bedzie, gdy ty bedziesz gotów przyjsc nam z pomoca z miasta”.

4 Rzekł do nich król: ”To uczynie, co wam sie wydaje słuszne”. Stanał wiec król obok bramy, a wszyscy ludzie przechodzili setkami i tysiacami.

5 Król wydał polecenie Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: ”Ze wzgledu na mnie z młodym Absalomem postepujcie łagodnie!” Słyszało całe wojsko, jaki rozkaz wydał król przywódcom co do Absaloma.

6 Wojsko wyruszyło w pole przeciw Izraelowi. Doszło do bitwy w lesie Efraima.

7 W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka kleska w tym dniu: poległo dwadziescia tysiecy.

8 Stad walka przeniosła sie na cała okolice, a las w tym dniu pochłonał wiecej wojska niz miecz.

9 Absalom natknał sie na sługi Dawida. Jechał na mule. Muł zapuscił sie pod konary wielkiego terebintu. Absalom zaczepił głowa o dab i zawisł miedzy niebem a ziemia - muł natomiast dalej popedził.

10 Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: ”Widziałem Absaloma wiszacego na terebincie”.

11 Człowiekowi, który przyniósł nowine, Joab odpowiedział: ”Jezeli go widziałes, to czemu go nie zabiłes zaraz na miejscu? Dałbym ci dziesiec [sztuk] srebra i jeden pas”.

12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: ”Chocbym na rece swe otrzymał tysiac srebrnych syklów, nie podniósłbym reki na królewskiego syna. Przeciez słyszelismy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: ”Ze wzgledu na mnie zachowajcie młodego Absaloma”.

13 Gdybym wobec niego postapił zdradliwie - a zadna sprawa nie ukryje sie przed królem - czy ty sam nie stanałbys wtedy z dala ode mnie?”

14 Joab odrzekł: ”Nie chce z toba tracic czasu”. Wział do reki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A ze zył jeszcze w gaszczu terebintu,

15 podbiegło dziesieciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy sie na Absaloma, dobiło go.

16 Joab zagrał na rogu, wojsko sie wstrzymało od poscigu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał.

17 Wzieto Absaloma i wrzucono do głebokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, kazdy do swego namiotu.

18 Absalom jeszcze za swego zycia zbudował sobie stele w Dolinie Królewskiej. Tłumaczył sobie: ”Nie mam syna, który by upamietnił moje imie”. Pomnik nazwał swoim imieniem. Jeszcze do dzis nazywa sie go ”Reka Absaloma”.

19 Achimaas, syn Sadoka, oswiadczył: ”Niech mi bedzie wolno pobiec i zaniesc królowi dobra nowine, ze Pan wymierzył mu sprawiedliwosc [uwalniajac go] z reki jego wrogów”.

20 Powiedział mu Joab: ”Nie byłbys dzis zwiastunem dobrej wiadomosci. Dobra nowine zaniesiesz mu innego dnia. Dzis nie zaniósłbys dobrej nowiny, bo zginał syn królewski”.

21 I rzekł Joab do pewnego Kuszyty: ”Idz, opowiedz królowi, co widziałes”. Kuszyta oddawszy pokłon Joabowi, pobiegł.

22 Achimaas, syn Sadoka, dopraszał sie jeszcze, mówiac do Joaba: ”Niech sie dzieje, co chce, pozwól, bym i ja pobiegł za Kuszyta”. Joab odpowiedział: ”Dlaczego chcesz biec, mój synu? Nie ma dla ciebie nagrody za dobra wiesc”.

23 Odpowiedział: ”Niech sie co chce dzieje! Pobiegne”. Joab odrzekł: ”Biegnij wiec!” Achimaas pobiegł droga przez okreg [Jordanu], wyprzedzajac Kuszyte.

24 Dawid siedział miedzy dwiema bramami. Straznik, który chodził po tarasie bramy nad murem, podniósłszy oczy zauwazył, ze jakis mezczyzna biegnie samotnie.

25 Straznik wołajac przekazał królowi te wiadomosc. Król powiedział: ”Jezeli jest sam, to przynosi dobra nowine!” Gdy ten zblizał sie coraz bardziej

26 straznik zauwazył drugiego biegnacego człowieka. Krzyknał w strone odzwiernego: ”Jakis człowiek biegnie samotnie”. Powiedział król: ”Ten równiez z dobra nowina”.

27 Straznik oznajmił: ”Poznaje po biegu, ze pierwszy biegnie Achimaas, syn Sadoka”. Król zauwazył: ”To dobry człowiek. Przychodzi z dobra nowina”.

28 Achimaas zawołał do króla: ”Badz pozdrowiony!” Oddawszy pokłon królowi do ziemi, powiedział: ”Niech Pan, Bóg twój, bedzie błogosławiony! Ludzi, którzy podniesli reke przeciw panu memu, królowi, wydał On w niewole”.

29 Król zapytał: ”Czy dobrze z młodym Absalomem?”, a Achimaas odpowiedział: ”Widziałem wielki tłum wtedy, gdy sługa króla Joab posyłał twojego sługe. Nie dowiedziałem sie jednak, co zaszło”.

30 Król rozkazał: ”Usun sie, lecz pozostan tu!” Usunał sie i pozostał.

31 Własnie przybył Kuszyta. Kuszyta powiedział: ”Niech sie raduje pan mój, król, dobra nowina. Własnie dzis Pan wymierzył ci sprawiedliwosc [uwalniajac cie] z reki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie”.

32 Król zapytał Kuszyte: ”Czy dobrze z młodym Absalomem?” Odpowiedział Kuszyta: ”Niech sie tak wiedzie wszystkim wrogom pana mojego, króla, którzy przeciw tobie złosliwie powstali, jak powiodło sie temu młodziencowi”.

## 2 Samuela 19

1 Król zadrzał. Udał sie do górnego pomieszczenia bramy i płakał. Chodzac tak mówił: ”Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie? Absalomie, mój synu, mój synu!”

2 Joabowi zas doniesiono: ”Król płacze. Rozpacza z powodu Absaloma”.

3 Tak wiec zwyciestwo zmieniło sie w tym dniu w załobe dla całego ludu. Posłyszał bowiem lud w tym dniu wiadomosc: ”Król martwi sie z powodu swego syna”.

4 Tego dnia lud [zbrojny] zblizał sie niepostrzezenie do miasta usiłujac ukradkiem wejsc do niego, tak jak ukradkiem wchodzi wojsko hanba okryte, dlatego ze uciekło z placu boju.

5 Król zakrył swa twarz i wołał głosno: ”Synu mój, Absalomie, Absalomie, synu mój, mój synu!”...

6 Joab udał sie do króla, do jego domu, i rzekł: ”Okryłes wstydem twarze wszystkich swoich sług, którzy ochronili dzisiaj zycie twoje i zycie twych synów i córek, zycie zon i twoich nałoznic.

7 Darzysz miłoscia tych, którzy cie maja w nienawisci, a nienawidzisz tych, którzy cie kochaja. Dzisiaj pokazałes, ze dowódcy i słudzy sa dla ciebie niczym. Przekonałem sie dzisiaj, ze gdyby Absalom pozostał przy zyciu, a my wszyscy gdybysmy dzisiaj pomarli, wydałoby ci sie to słusznym.

8 Teraz jednak podnies sie, wejdz i przemów serdecznie do swoich sług. Przysiegam bowiem na Pana, ze jesli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy. Byłoby to nieszczescie wieksze od nieszczesc, jakie spotkały cie od młodosci twojej az dotad”.

9 Podniósł sie król i zasiadł w bramie. Całemu ludowi podano wiadomosc: ”Oto król siedzi w bramie”. Wszyscy ludzie przyszli do króla. Tymczasem Izraelici uciekli do swych namiotów.

10 Cały naród ze wszystkich izraelskich pokolen rozprawiał: ”Król ten uwolnił nas z reki naszych wrogów, on wybawił nas z reki filistynskiej, a teraz uciekł z kraju z powodu Absaloma.

11 Ale Absalom, którego namascilismy, by panował nad nami, poległ w walce. Dlaczego wiec teraz zwlekac z przywróceniem króla?”

12 To, co mówiono w całym Izraelu, dotarło do króla.

12 Wtedy król Dawid posłał polecenie kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: ”Powiedzcie starszyznie z Judy: Dlaczego jestescie ostatni w przywróceniu króla do jego siedziby?

13 Jestescie bracmi moimi, koscmi i ciałem moim. Dlaczego wiec ostatni jestescie w przywróceniu króla?

14 Powiedzcie tez do Amasy: Czyz nie jestes koscia i ciałem moim? Niech mi
Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jezeli ty nie bedziesz u mnie na zawsze
wodzem zamiast Joaba".

15 W ten sposób ujał serca wszystkich ludzi z Judy jakby jednego człowieka,
tak ze wysłali do króla prosbe: "Wróc jak najszybciej wraz ze wszystkimi
twymi sługami!"

16 Wrócił wiec król i przybył nad Jordan. Ludzie z Judy natomiast przybyli z
Gilgal, chcac królowi wyjsc naprzeciw i przeprowadzic go przez Jordan.

17 Równiez Szimei, syn Gery, Beniaminita, pochodzacy z Bachurim, spieszył
razem z Juda na spotkanie króla Dawida.

18 Było przy nim tysiac Beniaminitów. Takze Siba, sługa rodziny Saula, wraz z
pietnastoma swymi synami i dwudziestoma swymi sługami przeprawił sie
przez Jordan przed królem.

19 Popłyneła tratwa dla przywiezienia królewskiej rodziny, aby ta mogła
uczynic to, co uzna za słuszne. Tymczasem Szimei, syn Gery, upadł na twarz
przed królem, gdy miał przeprawiac sie przez Jordan

20 i odezwał sie do króla: "Niech pan mój nie uwaza za wykroczenie ani nie
wspomina na to, co zawinił sługa twój wtedy, gdy pan mój, król, wychodził z
Jerozolimy. Niech tego nie bierze król do serca.

21 Ja, sługa twój, zdaje sobie sprawe z tego, ze zawiniłem; dzis wiec
przychodze pierwszy z całej rodziny Józefa; wychodze naprzeciw mego pana
i króla".

22 Do rozmowy wtracił sie Abiszaj, syn Serui: "Czy nie powinien umrzec
Szimei, dlatego ze pomazanca Panskiego obrzucił przeklenstwami?"

23 Dawid odrzekł: "Co jest miedzy mna a wami, synowie Serui, ze stajecie sie
dzisiaj dla mnie jak przeciwnicy? Czy dzis powinien ktokolwiek umierac w
Izraelu? Dzis własnie wiem na pewno, ze teraz jestem królem nad Izraelem".

24 Król oswiadczył Szimejemu: "Nie umrzesz". I potwierdził to król przysiega.

25 Meribbaal, syn Saula, równiez wyszedł na spotkanie króla. Nie mył on ani nóg, ani rak, nie strzygł brody, nie prał swych szat od dnia, w którym król wyjechał, az do dnia, gdy spokojnie powrócił.

26 Kiedy przybył na spotkanie króla do Jerozolimy, rzekł do niego król: ”Meribbaalu, czemu ze mna nie poszedłes?”

27 Odpowiedział: ”Panie mój, królu! Sługa mój wprowadził mnie w bład. Sługa twój postanowił: Dam rozkaz osiodłania oslicy, wsiade na nia i pójde wraz z królem: chromy jest bowiem twój sługa.

28 Tymczasem na sługe twego rzucono oszczerstwo przed moim panem i królem. Ale pan mój, król, jest jak anioł Bozy. Postap wiec, jak ci sie wyda słuszne.

29 Cały dom mego ojca zasługiwał jedynie na smierc ze strony pana mego, króla, mimo to ty przyjałes swego sługe miedzy tych, którzy jedza u twego stołu. Jakiez mi pozostaje prawo skarzenia sie jeszcze przed królem?”

30 Król odpowiedział: ”Na co przedłuzasz rozmowe? Postanawiam, ze ty i Siba podzielicie pola miedzy siebie”.

31 Meribbaal powiedział do króla: ”Niechby nawet wszystko zabrał! Dobrze, ze pan mój, król, powrócił szczesliwie do swego domu”.

32 Równiez Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim i towarzyszył królowi, by pozegnac sie z nim nad Jordanem.

33 Barzillaj był bardzo stary: liczył osiemdziesiat lat. To on otoczył króla opieka podczas jego pobytu w Machanaim, był to bowiem człowiek bardzo bogaty.

34 Powiedział król do Barzillaja: ”Chodz ze mna, bym cie mógł otoczyc opieka u siebie w Jerozolimie”.

35 Barzillaj odpowiedział królowi: ”Ilez lat zycia pozostaje mi jeszcze, abym szedł z królem do Jerozolimy?

36 Licze obecnie osiemdziesiat lat. Czy potrafie rozróznic miedzy tym, co
dobre, a tym, co liche? Czy sługa twój potrafi zasmakowac w tym, co zje lub
wypije? Czy potrafi wsłuchiwac sie w głos spiewaków i spiewaczek? Po cóz
sługa twój ma byc jeszcze ciezarem dla pana mego, króla?

37 Sługa twój przejdzie najwyzej z królem przez Jordan, ale po cóz król
miałby mi dawac az taka odpłate?

38 Pozwól słudze swojemu powrócic. Umre w swoim miescie obok grobu
mojego ojca i matki. Natomiast twój sługa Kimham bedzie towarzyszyc panu
mojemu, królowi. Jemu uczyn to, co ci sie wyda słuszne".

39 Król oswiadczył: "Niech idzie za mna Kimham! Uczynie mu, co ci sie
wydaje słuszne. Uczynie ci wszystko, czegokolwiek ode mnie zapragniesz".

40 Wszyscy ludzie przeprawili sie przez Jordan. Przeprawił sie tez król. Król
ucałował Barzillaja i pobłogosławił. Powrócił on potem do siebie.

41 Król udał sie do Gilgal. Szedł z nim Kimham. Cały lud z Judy oraz połowa
wojska izraelskiego towarzyszyli królowi.

42 Lecz oto wszyscy ludzie z Izraela przybyli przed króla i postawili królowi
pytanie: "Dlaczego nasi bracia, ludzie z Judy prowadzili cie i przeprawili
przez Jordan, tak króla, jego rodzine, jak i wszystkich ludzi Dawida wraz z
nim?"

43 Wszyscy ludzie z Judy odpowiedzieli Izraelitom: "Dlatego ze król jest dla
mnie blizszy. Czemu popadasz w gniew z tego powodu? Czy zabralismy co z
króla? Czy przyniósł nam jaki dar?"

44 Izraelici odpowiedzieli ludziom Judy: "Dziesieciokrotnie wieksze mam
prawo do króla, a i co do Dawida mam nad toba pierwszenstwo. Wiec
dlaczego mnie lekcewazyłes? Czy nie z mojej strony powstał najpierw
wniosek, aby króla przywrócic?" Ale słowa ludzi z Judy były twardsze niz
ludzi z Izraela.

## 2 Samuela 20

1 Znalazł sie tam przypadkiem pewien niegodziwiec, któremu było na imie
Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Zatrabił on w róg i krzyknał: ”Nie mamy
działu wspólnego z Dawidem ani dziedzictwa z synem Jessego. O, Izraelu:
Niech kazdy idzie do swego namiotu!”

2 Wtedy wszyscy ludzie z Izraela odstapili Dawida i poszli za Szeba, synem
Bikriego. Ludzie jednak z Judy od Jordanu az do Jerozolimy stali wiernie
przy swoim królu.

3 Dawid przybył do domu w Jerozolimie. Dziesiec swych nałoznic, które
zostawił celem pilnowania pałacu, kazał niezwłocznie przeprowadzic do
domu bedacego pod straza. Tam otoczył je opieka, lecz wiecej sie do nich nie
zblizał. Zyły tak oddzielone az do dnia swej smierci - jakby wdowy za zycia.

4 Pewnego razu odezwał sie król do Amasy: ”Zwołaj do mnie ludzi z Judy w
ciagu trzech dni, a potem stawisz sie tutaj”.

5 Amasa udał sie w celu zwołania pokolenia Judy, przedłuzał jednak swój
pobyt poza czas wyznaczony.

6 Dawid powiedział Abiszajowi: ”Szeba, syn Bikriego, bedzie dla nas o wiele
gorszy niz Absalom. Zbierz zaraz sługi swojego pana i pusc sie za nim w
pogon, aby nie znalazł sobie jakich miast warownych i nie zniknał nam z
oczu”.

7 Ludzie Joaba wyruszyli wiec za nim wraz z Keretytami, Peletytami i
wszystkimi bohaterami. Ciagneli z Jerozolimy, by scigac Szebe, syna
Bikriego.

8 Znajdowali sie własnie obok wielkiego kamienia, który jest w Gibeonie, gdy
spotkał ich Amasa. Joab ubrany był w zbroje, na która przepasał miecz,
przypiety w swojej pochwie do bioder; wysunał sie on i wypadł.

9 Joab przemówił do Amasy: ”Jak zdrowie, mój bracie?” Joab ujał przy tym
Amase prawa reka za brode, aby go ucałowac.

10 Amasa nie zwrócił jednak uwagi na miecz w drugiej rece Joaba. Ten pchnał
go nim w podbrzusze tak, ze wnetrznosci wylały sie na ziemie. Drugiego

ciosu nie potrzeba było zadawac, bo [Amasa] umarł. Joab i Abiszaj, brat jego, puscili sie w pogon za Szeba, synem Bikriego.

11 Jeden z młodych ludzi Joaba zatrzymał sie nad ciałem i wołał: ”Kto miłuje Joaba i kto jest za Dawidem, niech idzie za Joabem”.

12 Amasa lezał zbroczony krwia posrodku ruchliwej drogi. Człowiek ów zauwazył, ze przystaje cały lud. Odrzucił wiec Amase z drogi na pole i przykrył go płaszczem: zauwazył bowiem, ze kazdy z przechodniów zatrzymywał sie.

13 Po usunieciu go z drogi, wszyscy szli za Joabem, aby scigac Szebe, syna Bikriego.

14 Joab przeszedł przez ziemie wszystkich pokolen izraelskich do Abel-Bet-Maaka. Zebrali sie tez wszyscy sprzymierzency i poszli za nim.

15 Przyszedłszy, oblegli Szebe w Abe-Bet-Maaka. Dokoła miasta zbudowali nasyp, wznoszacy sie na wysokosc murów. Całe wojsko, które miał Joab przy sobie, przyłozyło sie do prac, zmierzajacych do zniszczenia murów.

16 Z miasta zawołała wtedy pewna madra kobieta: ”Słuchajcie! Słuchajcie! Powiedzcie, prosze, Joabowi: ”Zbliz sie tutaj, bo chce z toba pomówic””.

17 Kiedy przyblizył sie Joab, kobieta spytała: ”Ty jestes Joab?” Odpowiedział: ”Tak, ja”. Powiedziała wtedy do niego: ”Posłuchaj słów słuzebnicy swojej”. Odrzekł: ”Słucham”.

18 I mówiła dalej, co nastepuje: ”Od najdawniejszych czasów zwykło sie mówic w ten sposób: ”Nalezy zapytac w Abel i tak niech załatwia!

19 Naleze do najspokojniejszych i najwierniejszych w Izraelu”. Ty chcesz zburzyc główne miasto izraelskie. Dlaczego zamierzasz zniszczyc dziedzictwo Pana?”

20 Joab odrzekł: ”O, dalekie, dalekie to ode mnie. Nie zamierzam ani burzyc, ani niszczyc.

21 Nie tak sprawa wyglada. Jednak człowiek pewien z góry Efraima, któremu na imie Szeba, syn Bikriego, podniósł reke na króla Dawida. Oddajcie wiec jego samego, a odstapie od miasta". Kobieta odpowiedziała Joabowi: "Zaraz głowe jego wyrzuce ci przez mur".

22 Udała sie wiec madra kobieta do całego ludu. Scieto głowe Szeby, syna Bikriego, i rzucono ja Joabowi. On zas kazał zagrac na rogu i odstapiono od miasta. Kazdy udał sie do swego namiotu. Joab tymczasem wrócił do króla w Jerozolimie.

23 Joab zamianowany został dowódca całego wojska izraelskiego, Benajasz zas, syn Jojady - dowódca Keretytów i Peletytów.

24 Adoram został przełozonym robotników pracujacych przymusowo, Jozafat, syn Achiluda, został pełnomocnikiem,

25 Szeja pisarzem, a Sadok i Abiatar - kapłanami.

26 Równiez Ira, pochodzacy od Jaira, został kapłanem Dawida.

## 2 Samuela 21

1 W czasach Dawida nastał głód, trwajacy przez trzy lata z rzedu. Dawid wiec radził sie Pana. A Pan dał mu taka odpowiedz: "Krew pozostaje na Saulu i jego domu: bo wymordował Gibeonitów".

2 Król wezwał do siebie Gibeonitów i rozmawiał z nimi. Gibeonici nie wywodzili sie z Izraelitów, lecz z resztek Amorytów. Chociaz Izraelici przysiegali im, jednak Saul starał sie ich wyniszczyc z powodu gorliwosci o Izraela i Jude.

3 Dawid zapytał Gibeonitów: "Co wam winienem uczynic i czym was ułagodzic, abyscie błogosławili dziedzictwo Panskie?"

4 Oswiadczyli mu Gibeonici: "Z Saulem i jego domem, nie chodzi nam o srebro ani złoto. Nie chcemy równiez spowodowac smierci zadnego człowieka w Izraelu". Zapytał: "Co powiecie, to wam uczynie".

5 Odpowiedzieli królowi: ”[Z powodu] człowieka, który nas niszczył i zamierzał nasza zgube, zebysmy przestali istniec na całym obszarze Izraela,

6 niech wydadza nam siedmiu mezczyzn z jego potomków. Powiesimy ich wobec Pana na wzgórzu Saula, który był wybrancem Panskim”. Król odpowiedział: ”Wydam ich wam”.

7 Król oszczedził jednak Meribbaala, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysiegi złozonej wobec Pana wiazacej Dawida i Jonatana, syna Saula.

8 Król wział dwóch synów Rispy, córki Ajji, których zrodziła dla Saula: Armoniego, Meribbaala, pieciu synów Merab, córki Saula, których zrodziła dla Adriela, syna Barzillaja z Mecholi.

9 Oddał ich w rece Gibeonitów. Powiesili ich oni na wzgórzu wobec Pana. Razem zgineło ich siedmiu. Zostali straceni w pierwsze dni zniw: był to poczatek zniw jeczmienia.

10 Rispa, córka Ajji, wzieła worek i rozłozywszy go na kamieniu, od poczatku zniw az do zroszenia ich deszczem z nieba, nie dozwalała, by ptactwo z powietrza rzucało sie na nich w ciagu dnia, a dzikie zwierzeta w nocy.

11 Zawiadomiono Dawida o tym, co zrobiła Rispa, córka Ajji, nałoznica Saula.

12 Dawid podazył, aby od obywateli Jabesz w Gileadzie zabrac kosci Saula i kosci Jonatana - jego syna, które wzieli po kryjomu z placu w Bet-Szean, gdzie zostali powieszeni przez Filistynów, wtedy gdy Filistyni zadali kleske Saulowi na wzgórzu Gilboa.

13 Zabrał stad kosci Saula i kosci jego syna Jonatana, pozbierano równiez kosci powieszonych.

14 Pogrzebano kosci Saula i jego syna Jonatana ”jak równiez kosci powieszonych” w krainie Beniamina w Selam, w grobie jego ojca - Kisza. Zrobiono wszystko tak, jak król zarzadził. Potem dopiero Bóg okazał sie dla kraju łaskawy.

15 Znowu doszło do wojny miedzy Filistynami a Izraelem. Wyruszył Dawid ze swymi sługami, i walczyli z Filistynami. Dawid poczuł zmeczenie.

16 Tymczasem niejaki Iszbo-be-Nob, pochodzacy od Rafy, którego włócznia wazyła trzysta syklów brazu, przypasawszy nowy [miecz] mówił, ze chce zabic Dawida.

17 Ale Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomoca. Uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida zaklinali go, mówiac: ”Nie pójdziesz z nami dalej do walki, abys nie zagasił swiatła Izraela”.

18 Jeszcze raz doszło do wojny z Filistynami w Gob. Sibbekaj Chuszatyta zabił wtedy Safa, pochodzacego od Rafy.

19 Kiedy doszło do nowej walki z Filistynami w Gob, Elchanan z Betlejem, syn Jaira, zabił Goliata z Gat, którego drzewce dzidy wygladało jak wał tkacki.

20 I jedna jeszcze odbyła sie walka w Gat. Pokazał sie tam człowiek wielkiego wzrostu, który miał u kazdej reki po szesc palców i po szesc palców u kazdej nogi - razem dwadziescia cztery palce. Pochodził on równiez od Rafy.

21 Kiedy uragał Izraelitom, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida.

22 Ci czterej pochodzili od Rafy z Gat. Polegli oni z reki Dawida i jego sług.

## 2 Samuela 22

1 Dawid wygłosił na czesc Pana słowa piesni. Było to wtedy, gdy Pan wyzwolił go z reki wszystkich wrogów i z reki Saula.

2 Mówił: ”Panie, ostojo moja i twierdzo, mój wybawicielu!

3 Boze mój, skało moja, na która sie chronie, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Ty mnie wyzwalasz od wszelkiej przemocy.

4 Wzywam Pana, godnego chwały, a bede wolny od moich nieprzyjaciół.

5 Ogarneły mnie fale smierci i zatrwozyły mnie odmety niosace zagłade.

6 Oplatały mnie peta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła smierci.

7 W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga. Usłyszał On
głos mój ze swojej swiatyni, a krzyk mój dotarł do Jego uszu.

8 Zatrzesła sie i zadrzała ziemia. Posady niebios sie poruszyły, zatrzesły sie, bo
On zapłonał gniewem.

9 Uniósł sie dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust - pochłaniajacy ogien: ”od Niego
zapaliły sie wegle”.

10 Nagiał niebiosa i zstapił, a czarna chmura była pod Jego stopami.

11 Lecac cwałował na cherubie, a skrzydła wiatru Go niosły.

12 Otoczył sie mrokiem niby namiotem, ciemna woda, gestymi chmurami.

13 Od blasku Jego obecnosci rozzarzyły sie wegle ogniste.

14 Pan odezwał sie z nieba grzmotem: to głos swój dał słyszec Najwyzszy.

15 Wypuscił strzały i rozproszył [wrogów], błyskawice - i zamet wsród nich
wprowadził.

16 Az ukazało sie łozysko morza i obnazyły sie posady ladu od groznej nagany
Pana, od tchnienia wichru Jego nozdrzy.

17 Wyciaga reke z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni ogromnej.

18 Wyrywa mnie od przemoznego nieprzyjaciela, od mocniejszych ode mnie,
co mnie nienawidza.

19 Napadaja na mnie w dzien dla mnie złowrogi, lecz Pan jest dla mnie
obrona.

20 Wyprowadza mnie na miejsce przestronne, ocala, bo mnie miłuje.

21 Pan nagradza moja sprawiedliwosc, odpłaca mi według czystosci rak
moich.

22 Strzegłem bowiem dróg Pana i nie odszedłem przez grzech od mojego Boga,

23 bo mam wszystkie Jego przykazania przed soba i nie odrzucam od siebie
Jego polecen,

24 lecz jestem wobec Niego bez skazy i wystrzegam sie winy.

25 Pan mnie nagradza za moja sprawiedliwosc, za czystosc ”rak moich” przed Jego oczyma.

26 Jestes miłosciwy dla miłujacego i wzgledem nienagannego działasz nienagannie,

27 wzgledem czystego okazujesz sie czysty, wzgledem przewrotnego jestes przebiegły.

28 Albowiem Ty wybawiasz naród unizony, a oczy wyniosłe pognebiasz.

29 Bo Ty, o Panie, jestes moim swiatłem: Pan rozjasnia moje ciemnosci.

30 Bo z Toba zdobywam wały, mur przeskakuje dzieki mojemu Bogu.

31 Bóg - Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane, On tarcza dla wszystkich, którzy don sie chronia.

32 Bo któz jest bogiem, prócz Pana lub któz jest skała, prócz Boga naszego?

33 Bóg, co moca mnie przepasuje i nienaganna czyni moja droge,

34 On daje moim nogom raczosc nóg łani i stawia mnie na wyzynach.

35 On cwiczy moje rece do bitwy, a ramiona - do napinania spizowego łuku.

36 Dajesz mi tarcze Twa dla ocalenia i Twoja troskliwosc czyni mnie wielkim.

37 Wydłuzasz mi kroki na drodze i stopy moje sie nie chwieja.

38 Scigam mych wrogów i niszcze, a nie wracam, póki nie zgineli.

39 Pobiłem ich - nie mogli sie podniesc: upadli pod moje stopy.

40 Moca mnie przepasałes do bitwy, sprawiasz, ze przeciwnicy gna sie pode mna,

41 zmuszasz do ucieczki moich wrogów, a wytracasz tych, co mnie nienawidza.

42 Wołaja - lecz nie ma wybawcy - do Pana - lecz im nie odpowiada.

43 Jak proch na wietrze ich rozrzuce, zdepcze jak błoto uliczne.

44 Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głowa narodów.

45 Cudzoziemcy mi schlebiaja, sa mi posłuszni na pierwsze wezwanie.

46 Cudzoziemcy bledna, z drzeniem wychodza ze swoich warowni.

47 Niech zyje Pan! Moja Skała niech bedzie błogosławiona! Niech bedzie wywyzszony Bóg ”Skała” mojego zbawienia,

48 Bóg, który zapewnia mi pomste i poddaje mi narody,

49 wybawia mnie od nieprzyjaciół, wynosi nad wrogów i uwalnia od gwałtowni- ków.

50 Przeto bede Cie, Panie, chwalił wsród narodów i bede wysławiał Twoje imie.

51 Tys zwyciestwa wielkie dał królowi i Twemu pomazancowi okazałes łaske, Dawidowi i jego potomstwu na wieki”.

## 2 Samuela 23

1 Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida, syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, pomazanca Boga Jakubowego, spiewaka psalmów Izraela:

2 ”Duch Panski mówi przez mnie i Jego słowo jest na moim jezyku.

3 Bóg Jakuba przemówił, mówił do mnie On - Skała Izraela. ”Kto sprawiedliwie rzadzi człowiekiem, kto rzadzi w Bozej bojazni,

4 jest jak swiatło poranka, kiedy wschodzi słonce, bezchmurnego poranka, co uperla po deszczu run ziemi”.

5 Czy nie podobnie postepuje Bóg z moim domem? Albowiem przymierze wieczne zawarł ze mna, we wszystkim ustalone i zabezpieczone. Czyz nie da rozwoju temu, co mi do zbawienia słuzy, i kazdemu pragnieniu?

6 Ludzie zli sa jak ciernie precz wyrzucane, których sie reka nie bierze.

7 Kto zas je musi dotknac, chwyta za zelazo lub drzewce dzidy. I w ogniu doszczetnie sie spalaja...”

8 Oto sa imiona bohaterów Dawidowych: Iszbaal Chakmonita, przywódca
trzech, ten własnie, który wymachiwał włócznia nad osmiuset w jednym
spotkaniu.

9 Po nim jest Eleazar, syn Dodo, Achochita - jeden z trzech bohaterów. Był on
z Dawidem w Pas-Dammim, gdy Filistyni uragali zgromadzeni do bitwy.
Kiedy Izraelici zaczeli sie cofac,

10 on wtedy powstał i bił sie z Filistynami, dopóki nie omdlała mu reka i
przywarła do miecza. W tym dniu własnie Pan sprawił wielkie zwyciestwo.
Wojsko wróciło tylko po to, by zabrac łupy.

11 Po nim jest Szamma, syn Agego z Hararu. Pewnego razu zebrali sie Filistyni
w Lechi. Była tam działka pola pełna soczewicy. Kiedy wojsko uciekało przed
Filistynami,

12 on pozostał na srodku działki, oswobodził ja i pobił Filistynów. Pan sprawił
wtedy wielkie zwyciestwo.

13 Owi trzej sposród trzydziestu zeszli po skale i przybyli do Dawida do jaskini
Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim.

14 Dawid był wtedy w twierdzy, a załoga filistynska była wtedy w Betlejem.

15 Dawid poczuł pragnienie i rzekł: ”Kto mi da sie napic wody z betlejemskiej
studni, która jest przy bramie?”

16 Przedarli sie wtedy ci trzej bohaterowie przez obóz filistynski i zaczerpneli
wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie. Zabrali ja z soba i
przyniesli Dawidowi. On jednak pic jej nie chciał, lecz wylał ja w ofierze dla
Pana.

17 Powiedział: ”Niechaj mnie Pan strzeze od uczynienia tej rzeczy! Czyz mam
pic krew ludzi, którzy z narazeniem zycia podjeli te wyprawe?” I nie chciał
jej pic. Tego dokonali ci trzej bohaterowie.

18 Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był przywódca trzydziestu. Wymachiwał on
włócznia nad trzystu zabitymi i zazywał sławy u trzydziestu.

19 Bardziej od trzydziestu był powazany i był ich dowódca, lecz nie
dorównywał owym trzem.

20 Benajasz, syn Jojady z Kabseel, był mezem walecznym, wielkim w czynach.
Pobił on dwóch [synów] Ariela z Moabu. On tez zszedł do cysterny i zabił w
niej lwa w dzien, gdy była sniezyca.

21 Zabił on takze Egipcjanina ogromnego wzrostu. Egipcjanin trzymał w reku
dzide, podczas gdy on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzide z reki
Egipcjanina, zabił go jego własna dzida.

22 Tego dokonał Benajasz, syn Jojady. Miał on sławe wsród trzydziestu
bohaterów.

23 Był on bardziej powazany niz trzydziestu, lecz nie dorównywał owym
trzem. Dawid postawił go na czele swojej strazy przybocznej.

24 Do tych trzydziestu nalezał równiez Asahel, brat Joaba, Elchanan, syn Dodo
z Betlejem,

25 Szamma z Charod, Elika z Charod,

26 Cheles Peletyta, Ira, syn Ikkesza z Tekoa,

27 Abiezer z Anatot, Sibbekaj z Chuszy,

28 Salmon z Achoach, Maheraj z Netofy,

29 Cheleb, syn Baany z Netofy, Ittaj, syn Ribaja z Gibea, z potomków
Beniamina,

30 Benajasz z Pireatonu, Hiddaj z Potoków Gaasz,

31 Abi-Albon z Araby, Azmawet z Bachurim,

32 Eliachba z Szaalbim, Jaszen, syn Jonatana,

33 Szamma z Hararu, Achiam, syn Szarara z Araru,

34 Elifelet, syn Achasbaja z Bet-Maaka, Eliam, syn Achitofela z Gilo,

35 Chesrau z Karmelu, Paaraj z Arabu,

36 Jigeal, syn Natana z Soby, Bani z Gad,

37 Selek Ammonita, Nachraj z Beerot, obaj giermkowie Joaba, syna Serui,

38 Ira z Jattir, Gereb z Jattir,

39 Uriasz Chetyta. Razem trzydziestu siedmiu.

## 2 Samuela 24

1 Jeszcze raz Pan zapłonał gniewem przeciw Izraelitom. Pobudził przeciw nim Dawida słowami: ”Idz i policz Izraela i Jude”.

2 Rzekł wiec król do Joaba, dowódcy wojsk, który był z nim: ”Przebiegnij wszystkie pokolenia Izraela od Dan do Beer-Szeby i policzcie ludzi, abym sie dowiedział, jaka jest liczba narodu”.

3 Lecz Joab odpowiedział królowi: ”Oby Pan, Bóg twój, dołozył jeszcze sto razy tyle do ludu, do tej liczby, która jest obecnie i która widza oczy mojego pana, króla. Dlaczego pan mój, król, tej rzeczy wymaga?”

4 Rozkaz królewski przemógł Joaba i przywódców wojska. Joab oddalił sie wraz z dowódcami od króla, aby zliczyc ludnosc Izraela.

5 Przeprawili sie przez Jordan i zatrzymali sie chwilowo w Aroerze, na południu od miasta, znajdujacego sie w srodku doliny Gad w strone Jazer,

6 nastepnie przybyli do Gileadu, do krainy Chetytów do Kadesz, az dotarli do Dan. I krazyli w okolicach Sydonu.

7 Udali sie potem do twierdzy Tyru, a pózniej do wszystkich miast Chiwwitów i Kananejczyków. Potem skierowali sie do Negebu judzkiego i do Beer-Szeby.

8 Przebiegli w ten sposób cały kraj. Po dziewieciu miesiacach i dwudziestu dniach powrócili do Jerozolimy.

9 Joab przekazał królowi liczbe spisanej ludnosci. Izrael liczył osiemset tysiecy wojowników dobywajacych miecza, Juda zas - piecset tysiecy ludzi.

10 Serce Dawida zadrzało, dlatego ze zliczył lud. Dawid zwrócił sie do Pana: ”Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz, o Panie, daruj łaskawie wine swego sługi, bo postapiłem bardzo nierozsadnie”.

11 Gdy Dawid wstał nazajutrz rano, słowo Panskie nastepujacej tresci zostało skierowane do proroka Gada, ”Widzacego” Dawidowego: ”Idz i oswiadcz Dawidowi:

12 To mówi Pan: Przedstawiam ci trzy mozliwosci. Wybierz sobie jedna z nich, a Ja ci to uczynie”.

13 Gad udał sie do Dawida i przekazał mu nastepujace oswiadczenie: ”Czy chcesz, by w tej ziemi nastało siedem lat głodu, czy wolisz przez trzy miesiace uciekac przed wrogiem, który cie bedzie scigał, czy tez przyjsc ma na twój kraj zaraza trwajac trzy dni? Pomysl i rozpatrz, co mam odpowiedziec Temu, który mie posłał”.

14 Dawid odpowiedział Gadowi: ”Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w rece Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w rece człowieka niech nie wpadne!”

15 Zesłał wiec Pan na Izraela zaraze od rana do ustalonego czasu. Umarło wtedy z narodu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiat tysiecy ludzi.

16 Anioł wyciagnał juz reke nad Jerozolima, by ja wyniszczyc, wtedy Pan ulitował sie nad nieszczesciem i rzekł do Anioła, niszczyciela ludnosci: ”Wystarczy! Cofnij reke!” Anioł Panski znajdował sie obok klepiska Arauny Jebusyty.

17 Dawid widzac, ze Anioł zabija lud, wołał do Pana: ”To ja zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóz uczyniły? Niech Twoja reka obróci sie raczej na mnie i na dom mego ojca!”

18 Gad przybył w tym dniu do Dawida i powiedział do niego: ”Wyjdz, wznies ołtarz Panu na klepisku Arauny Jebusyty!”

19 Dawid wiec wyszedł na słowo Gada, jak nakazał Pan.

20 Arauna spojrzał i zobaczył króla i jego sługi, jak sie zblizali ku niemu. Arauna wyszedł naprzeciw i oddał pokłon twarza do ziemi przed królem.

21 Arauna rzekł: ”Po co przychodzi pan mój, król, do swego sługi?” Dawid odpowiedział: ”Nabyc od ciebie klepisko, zbudowac ołtarz Panu, aby powstrzymac zaraze grasujaca wsród ludu”.

22 Arauna odpowiedział Dawidowi: ”Pan mój, król, moze wziac je i złozyc ofiare ze wszystkiego, co wyda mu sie słuszne: oto woły na całopalenie, sanie młockarskie i jarzmo z wołów jako drwa.

23 Wszystko to, o królu, Arauna oddaje królowi”. Arauna, powiedział jeszcze do króla: ”Pan, Bóg twój, niechaj ma w tobie upodobanie”.

24 Król odpowiedział Araunie: ”Nie złoze Panu, Bogu mojemu, całopalen, które otrzymam za darmo”. Kupił wiec Dawid klepisko i woły za piecdziesiat syklów srebra;

25 Nastepnie zbudował tam ołtarz Panu i złozył całopalenia i ofiary biesiadne. Pan okazał miłosierdzie krajowi i plaga przestała sie srozyc w Izraelu.

# Pierwsza Ksiega Królewska

## 1 Królewska 1

1 Z biegiem czasu sedziwy Dawid tak sie posunał w latach, ze nie mógł sie rozgrzac, choc okrywano go kocami.

2 Wówczas powiedzieli mu jego słudzy: ”Trzeba, aby wyszukano panu memu, królowi, młoda dziewice, a ona bedzie przy królu czuwac i miec o niego staranie. I bedzie spała na twym łonie, a przez to ogrzewała pana mego, króla”.

3 Szukano wiec pieknej dziewczyny w całym kraju izraelskim, az wreszcie znaleziono Szunemitke Abiszag i przyprowadzono ja do króla.

4 Dziewczyna ta była nadzwyczaj piekna. Choc miała staranie o króla i obsługiwała go, król sie do niej nie zblizył.

5 Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, zaczał sie wynosic, mówiac: ”Ja bede królowac”. - Dlatego zaopatrzył sie w rydwan, jezdnych i piecdziesieciu gonców, którzy go poprzedzali.

6 Ojciec zas jego nigdy go nie karcił, mówiac: ”Czemuzes tak uczynił?”, gdyz był on nadzwyczajnej urody, a matka urodziła go po Absalomie.

7 Adoniasz namówił Joaba, syna Serui, i kapłana Abiatara, aby mu pomagali.

8 Ale kapłan Sadok i Benajasz, syn Jojady, prorok Natan oraz Szimei i Rei, jak tez bohaterowie Dawida, nie sprzyjali Adoniaszowi.

9 Potem Adoniasz zabił na ofiare owce, woły i tuczne cielce przy kamieniu Zochelet u zródła Rogel i zaprosił wszystkich swych braci, synów królewskich, oraz wszystkich ludzi z Judy, sługi króla.

10 Lecz nie zaprosił proroka Natana i Benajasza oraz bohaterów i swego brata Salomona.

11 Wtedy Natan zapytał Batszebe, matke Salomona: ”Czys nie słyszała, ze zaczał królowac Adoniasz, syn Chaggity? A pan nasz, Dawid, o tym nie wie!

12 Wobec tego działaj! Chce ci dac rade, abys ocaliła swoje zycie i zycie twego
syna, Salomona:

13 Idz i wejdz do króla Dawida i powiesz mu: ”Czys ty, panie mój, królu, nie
przysiagł swej służebnicy mówiac: Twój syn, Salomon, bedzie po mnie
królował i on bedzie zasiadał na moim tronie? Dlaczego wiec króluje
Adoniasz?”

14 Kiedy zas jeszcze bedziesz tam mówic z królem, ja za toba wejde i słowa
twoje uzupełnie”.

15 Weszła wiec Batszeba do sypialni bardzo juz podeszłego w latach króla, w
obecnosci Szunemitki Abiszag, posługujacej królowi.

16 Nastepnie Batszeba uklekła i oddała pokłon królowi, a król ja zapytał:
”Czego chcesz?”

17 Wtedy odrzekła mu: ”Panie mój! Tys poprzysiagł twojej służebnicy na Pana,
Boga twego: ”Salomon, twój syn, bedzie królował po mnie i on bedzie
zasiadał na moim tronie”.

18 A oto teraz Adoniasz stał sie królem! A ty, panie mój, królu, nic o tym nie
wiesz.

19 Zabił on na ofiare woły, tuczne cielce i mnóstwo owiec oraz zaprosił
wszystkich synów królewskich, kapłana Abiatara i wodza wojska, Joaba.
Salomona zas, sługi twego, nie zaprosił.

20 A tys, panie mój, królem! Na ciebie zwrócone sa oczy całego Izraela, abys
im oznajmił, kto bedzie zasiadac na tronie pana mego, króla po nim.

21 Kiedy przyjdzie czas, ze król, mój pan, spocznie ze swymi przodkami,
wtedy ja i mój syn Salomon bedziemy uchodzili za winowajców”.

22 A oto, gdy jeszcze mówiła z królem, przyszedł prorok Natan.

23 Natychmiast oznajmiono królowi, mówiac: ”Oto prorok Natan”. I przyszedł
on przed oblicze króla i oddał pokłon królowi az do ziemi.

24 Po czym Natan przemówił: ”Panie mój, królu! Ty zapewne rozkazałes: ”Adoniasz bedzie królował po mnie i on bedzie zasiadał na moim tronie?”

25 Gdyz dzis poszedł i zabił na ofiare woły, tuczne cielce i mnóstwo owiec oraz zaprosił wszystkich synów królewskich, dowódców wojska i kapłana Abiatara i oto oni jedza i pija razem z nim oraz mówia: ”Niech zyje król Adoniasz!”

26 A mnie, twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jojady, i Salomona, twego sługi, nie zaprosił.

27 Czy z woli króla, mego pana, to sie stało, a nie zawiadomiłes twego sługi, kto bedzie zasiadał na tronie pana mego, króla po nim?” -

28 Wówczas odezwał sie król Dawid i rzekł: ”Zawołajcie mi Batszebe!” A kiedy weszła do króla i staneła przed nim,

29 przysiagł król tymi słowami: ”Na zycie Pana, który wyratował mnie z wszelkiego utrapienia!

30 Jak przysiagłem ci na Pana, Boga Izraela, mówiac, ze Salomon, twój syn, bedzie królował po mnie i on bedzie zasiadał na moim tronie po mnie, tak własnie dzis uczynie”. -

31 Wtedy Batszeba, upadłszy twarza do ziemi, oddała pokłon królowi oraz powiedziała: ”Niech zyje mój pan, król Dawid, na wieki!”

32 Potem król Dawid rozkazał: ”Przywołajcie do mnie kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jojady”. Kiedy zas weszli przed oblicze króla,

33 wydał im król rozkaz: ”Wezcie ze soba sługi waszego pana, a nastepnie posadzcie Salomona, mego syna, na moja własna mulice i prowadzcie go do Gichonu.

34 Potem niech go tam namaszcza kapłan Sadok i prorok Natan na króla nad Izraelem. Nastepnie zadmijcie w róg i wołajcie: ”Niech zyje król Salomon!”

35 Potem pójdziecie za nim. On zas przyszedłszy, zasiadzie na moim tronie i on bedzie królował po mnie, bo ja rozkazałem, aby był wodzem nad Izraelem i nad Juda". -

36 Na to Benajasz, syn Jojady, odrzekł królowi: "Amen. Bodaj by Pan Bóg sprawił!

37 Jak był Jahwe z panem moim, królem, tak niech bedzie z Salomonem i niech wywyzszy jego tron ponad tron króla Dawida, mego pana!"

38 Poszedł wiec kapłan Sadok i prorok Natan oraz Benajasz, syn Jojady, oraz Keretyci i Peletyci i wsadziwszy Salomona na mulice króla Dawida, zaprowadzili go do Gibeonu.

39 Tam kapłan Sadok wział róg oliwy z Namiotu i namascił Salomona. Wtedy zagrano na rogu, a cały lud zawołał: "Niech zyje król Salomon!"

40 Potem cały lud wszedł za nim na góre, przy dzwieku fletów okazywał radosc tak wielka, ze az ziemia drzała od ich okrzyków.

41 Usłyszał to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli i własnie przestali ucztowac. Usłyszał tez Joab dzwiek rogu i rzekł: "Co znaczy ten zgiełk poruszonego miasta?"

42 Gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiata. Wtedy rzekł Adoniasz: "Wejdz, bos człowiek dzielny i dobra wiesc oznajmisz".

43 Jonatan zas odrzekł Adoniaszowi: "Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, ogłosił królem Salomona

44 oraz posłał z nim król kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jojady, oraz Keretytów i Peletytów, i wsadzili go na mulice królewska.

45 Potem kapłan Sadok i prorok Natan namascili go na króla w Gichonie. A później wstepowali stamtad radujac sie i dlatego poruszyło sie miasto, czego odgłos usłyszeliscie.

46 A takze Salomon zasiadł juz na tronie królestwa.

47 Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławic naszego pana, króla Dawida, mówiac: ”Niech twój Bóg imie Salomona uczyni sławniejszym niz imie twoje i wywyzszy jego tron ponad twój tron!” Po czym król oddał pokłon na swoim łozu

48 i równiez król tak rzekł: ”Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który dał dzis moim oczom ogladac nastepce ”z mego rodu”, zasiadajacego na moim tronie””.

49 Zadrzeli wiec ze strachu wszyscy zaproszeni przez Adoniasza. Wstali i kazdy poszedł swoja droga.

50 Adoniasz tez zlakł sie Salomona, powstał i poszedł, a nastepnie uchwycił za rogi ołtarza.

51 Niebawem oznajmiono Salomonowi: ”Oto Adoniasz zlakł sie króla Salomona i dlatego uchwycił za rogi ołtarza, mówiac: ”Niech mi teraz król Salomon przysiegnie, ze swego sługi nie kaze zabic mieczem””.

52 Wówczas Salomon rzekł: ”Jesli bedzie uczciwy, nie spadnie mu włos z głowy, ale jesli znajdzie sie w nim wina, to zginie”.

53 Nastepnie król Salomon posłał, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy zas przyszedł i oddał pokłon królowi Salomonowi, rzekł do niego Salomon: ”Idz do swego domu!”

## 1 Królewska 2

1 Kiedy zblizył sie czas smierci Dawida, wtedy rozkazał swemu synowi, Salomonowi, mówiac:

2 ”Ja wyruszam w droge [przeznaczona ludziom na] całej ziemi. Ty zas badz mocny i okaz sie mezem!

3 Bedziesz strzegł zarzadzen Pana, Boga twego, aby isc za Jego wskazaniami, przestrzegac Jego praw, polecen i nakazów, jak napisano w Prawie Mojzesza, aby ci sie powiodło wszystko, co zamierzysz, i wszystko, czym sie zajmiesz,

4 azeby tez Pan spełnił swa obietnice, która mi dał, mówiac: ”Jesli twoi
synowie beda strzec swej drogi, postepujac wobec Mnie szczerze z całego
serca i z całej duszy, to wtedy nie bedzie ci odjety potomek na tronie Izraela”.

5 Poza tym ty wiesz, co uczynił mi Joab, syn Serui; co uczynił dwom
dowódcom wojska izraelskiego - Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi
Jetera, kiedy ich zabił i przelał krew w czasie pokoju, jak na wojnie, i
zbroczył ta krwia wojny swój pas na biodrach i sandały na nogach.

6 Uczynisz wiec według twojej roztropnosci i nie dozwolisz, aby w sedziwym
wieku spokojnie zstapił do Szeolu.

7 Synom zas Barzillaja Gileadczyka okazesz łaske, aby byli wsród twoich
stołowników, gdyz przyszli mi z pomoca w mojej ucieczce przed twym
bratem Absalomem.

8 Jest tez przy tobie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim. To on
przeklinał mnie gwałtownie, gdy szedłem do Machanaim, ale potem zeszedł
na spotkanie ze mna nad Jordanem. Dlatego przysiagłem jemu na Pana, mó-
wiac: Nie zabije cie mieczem.

9 Ale ty nie darujesz mu, bo jestes człowiekiem roztropnym i bedziesz
wiedział, jak z nim postapic, abys go posłał w sedziwym wieku krwawo do
Szeolu”.

10 Potem Dawid spoczał ze swymi przodkami i został pochowany w Miescie
Dawidowym.

11 A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdziesci lat. W
Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydziesci trzy lata.

12 Zasiadł wiec Salomon na tronie Dawida, swego ojca, a jego władza
królewska została utwierdzona.

13 Lecz Adoniasz, syn Chaggity, przyszedł do Batszeby, matki Salomona. Ta
zas spytała: ”Czy w dobrych zamiarach przychodzisz?” A on odrzekł: ”W
dobrych”.

14 Nastepnie rzekł: ”Chciałbym pomówic z toba”. Ona zas mu powiedziała: ”Mów!”

15 Wtedy rzekł: ”Ty wiesz, ze dla mnie była władza królewska i cały Izrael oczekiwał na to, zebym panował. Ale na kogo innego przeszła władza królewska i dostała sie memu bratu, gdyz z woli Pana mu przypadła.

16 Teraz wiec zwracam sie do ciebie z jedna prosba. Nie odmawiaj mi!” Ona zas mu odrzekła: ”Mów!”

17 Wówczas rzekł: ”Powiedz, prosze cie, królowi Salomonowi, bo on niczego tobie nie odmówi, aby mi dał za zone Abiszag Szunemitke”.

18 Na to odpowiedziała Batszeba: ”Dobrze, ja powiem o tobie królowi!”.

19 Batszeba wiec weszła do króla Salomona, aby przemówic do niego w sprawie Adoniasza. Wtedy król wstał na jej spotkanie, oddał jej pokłon, a potem usiadł na swym tronie. A wtedy postawiono tron dla matki króla, aby usiadła po jego prawej rece.

20 Ona wtedy powiedziała mu: ”Mam do ciebie jedna mała prosbe. Nie odmawiaj mi!” A król jej odrzekł: ”Pros, moja matko, bo tobie nie bede odmawiał”.

21 Wtedy przemówiła: ”Niech Abiszag Szunemitka bedzie dana za zone twemu bratu Adoniaszowi!”

22 Odpowiadajac na to, król Salomon rzekł swojej matce: ”A dlaczego prosisz dla Adoniasza o Abiszag Szunemitke? Pros raczej dla niego o władze królewska, bo on jest moim starszym bratem i ma za soba kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui!”

23 Nastepnie król Salomon przysiagł na Pana, mówiac: ”Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jesli Adoniasz nie na swa zgube poruszył te sprawe.

24 Teraz wiec, na zycie Pana, który mnie ustanowił i osadził na tronie Dawida, mego ojca, i który, jak zapowiedział, zbuduje mi dom, na pewno dzis Adoniasz zostanie zabity!”

25 Wtedy król Salomon przekazał to synowi Jojady, Benajaszowi, który zadał tamtemu cios, tak ze umarł.

26 Kapłanowi zas Abiatorowi król rozkazał: ”Idz do Anatot, do posiadłosci twojej, gdyz zasługujesz na kare smierci, ale dzis ciebie nie zabije, bo niosłes Arke Przymierza Panskiego wobec mego ojca Dawida i dotknęło cie to całe cierpienie, które dotknęło mego ojca”.

27 Tak wiec Salomon odsunał Abiatara, by nie był kapłanem Panskim, i aby wypełnic, co Pan zapowiedział rodowi Helego w Szilo.

28 Gdy wiesc o tym doszła do Joaba, syna Serui, wtedy Joab umknał do Namiotu Panskiego i uchwycił sie rogów ołtarza, gdyz Joab popierał Adoniasza, a nie popierał Absaloma.

29 Gdy doniesiono królowi Salomonowi, ze Joab umknał do Namiotu Panskiego i tam jest przy ołtarzu, wtedy Salomon posłał Banajasza, syna Jojady, do Namiotu Panskiego, rozkazujac: ”Idz, zabij go!”

30 Wszedł wiec Benajasz do Namiotu Panskiego i rzekł do niego: ”Z rozkazu króla, wyjdz!” On zas odpowiedział: ”Nie, bo tu chce umierac!” Wtedy Benajasz zdał sprawe królowi, mówiac: ”To rzekł Joab i to mi odpowiedział”.

31 Na to odparł mu król: ”Uczyn, jak powiedział. Zabij go i pochowaj, aby zmazac ze mnie i z rodu mojego ojca niewinna krew, rozlana przez Joaba.

32 A Pan zrzuci na niego odpowiedzialnosc za to, ze zamordował dwóch ludzi zacnych i lepszych od niego, bez wiedzy mego ojca, Dawida; zabił mieczem Abnera, syna Nera, wodza wojska izraelskiego, i Amase, syna Jetera, wodza wojska judzkiego.

33 Odpowiedzialnosc za ich krew spadnie wiec na Joaba i na jego potomstwo na wieki, a dla Dawida i jego potomstwa oraz jego domu i jego tronu niech bedzie pokój na wieki od Pana!”

34 Wobec tego Benajasz, syn Jojady, poszedł i zadał mu cios smiertelny. Potem pochowano go w jego domu na pustyni.

35 Na jego miejsce król postawił na czele wojska Benajasza, syna Jojady, a
kapłana Sadoka ustanowił arcykapłanem na miejsce Abiatara.

36 Nastepnie król kazał wezwac Szimejego i rzekł mu: ”Zbuduj sobie dom w
Jerozolimie. Bedziesz tam mieszkał i nigdzie z niego nie bedziesz wychodził.

37 Dobrze wiedz o tym, ze w dni, w którym wyjdziesz i przekroczysz potok
Cedron, na pewno umrzesz, i to z własnej winy”.

38 A wtedy Szimei rzekł: ”Dobre słowo! Twój sługa uczyni tak, jak powiedział
pan mój, król”. Rzeczywiscie Szimei długi czas mieszkał w Jerozolimie.

39 Jednak po upływie trzech lat dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna
Maaki, króla Gat. Dano wiec znac Szimejemu, mówiac: ”Oto twoi słudzy sa w
Gat”.

40 Wtedy Szimei osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukac
swoich sług. Potem powrócił i przyprowadził z Gat swoje sługi.

41 Doniesiono Salomonowi, ze Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i wrócił.

42 Wtedy król kazał wezwac Szimejego i rzekł do niego: ”Czyz nie
zaprzysiagłem cie na Pana i nie przestrzegłem cie wyraznie, mówiac: Dobrze
wiedz o tym, ze w dniu, którym wyjdziesz i gdziekolwiek pójdziesz, na
pewno umrzesz? A tys mi odrzekł: Dobre słowo usłyszałem.

43 Wiec dlaczego nie zachowałes przysiegi na Pana i nakazu, który ci dałem?”

44 Nastepnie król rzekł Szimejemu: ”Ty wiesz o wszystkim złu, którego
swiadome jest serce twoje, a które wyrzadziłes mojemu ojcu, Dawidowi. Za to
Pan obróci twoja złosc na twoja głowe.

45 A król Salomon bedzie błogosławiony i tron Dawida bedzie wobec Pana
utwierdzony na wieki”.

46 Potem król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jojady; ten wyszedł i zadał
tamtemu cios tak, ze umarł. Wzmocniła sie wiec władza królewska w reku
Salomona.

## 1 Królewska 3

1 Salomon spowinowacił sie z faraonem, królem egipskim, gdyz wział za zone córke faraona i sprowadził ja do Miasta Dawidowego, zanim dokonczył budowy swego pałacu oraz Swiatyni Panskiej jako tez murów okalajacych Jerozolime.

2 Lud jednak składał ofiary na wyzynach, gdyz do tego czasu jeszcze nie została zbudowana Swiatynia ku czci Pana.

3 Chociaz Salomon umiłował Pana, nasladujac obyczaje ojca swego Dawida, jednak i on składał ofiary i palił kadzidło na wyzynach.

4 Król udał sie do Gibeonu, aby tam złozyc ofiare, bo tam była wielka wyzyna. Salomon złozył na owym ołtarzu tysiac ofiar całopalnych.

5 W Gibeonie Pan ukazał sie Salomonowi w nocy, we snie. Wtedy rzekł Bóg: ”Pros o to, co mam ci dac”.

6 A Salomon odrzekł: ”Tys okazywał Twemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielka łaske, bo postepował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałes dla niego te wielka łaske, ze dałes mu syna, zasiadajacego na jego tronie po dzis dzien.

7 Teraz wiec, o Panie, Boze mój, Tys ustanowił królem Twego sługe w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doswiadczenia!

8 Ponadto Twój sługa jest posród Twego ludu, którys wybrał, ludu mnogiego, którego nie da sie zliczyc ani tez spisac, z powodu jego mnóstwa.

9 Racz wiec dac Twemu słudze serce pełne rozsadku do sadzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któz zdoła sadzic ten lud Twój tak liczny?”

10 Spodobało sie Panu, ze własnie o to Salomon poprosił.

11 Bóg wiec mu powiedział: ”Poniewaz poprosiłes o to, a nie poprosiłes dla siebie  o długie zycie ani tez o bogactwa, i nie poprosiłes o zgube twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłes dla siebie o umiejetnosc rozstrzygania spraw sadowych,

12 wiec spełniam twoje pragnienie i daje ci serce madre i rozsadne, takie, ze podobnego tobie przed toba nie było i po tobie nie bedzie.

13 I choc nie prosiłes, daje ci ponadto bogactwo i sławe, tak iz ”za twoich dni” podobnego tobie nie bedzie wsród królów.

14 Jesli zas bedziesz postepowac moimi drogami, zachowujac moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłuze twoje zycie”.

15 Gdy Salomon obudził sie, uswiadomił sobie, ze był to sen. Udał sie do Jerozolimy i stanawszy przed Arka Przymierza Panskiego, ofiarował całopalenia i złozył ofiary pojednania oraz wyprawił uczte wszystkim swoim sługom.

16 Potem dwie nierzadnice przyszły do króla i stanęły przed nim.

17 Jedna z kobiet powiedziała: ”Litosci, panie mój! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja porodziłam, kiedy ona była w domu.

18 A trzeciego dnia po moim porodzie ta kobieta równiez porodziła. Byłysmy razem. Nikogo innego z nami w domu nie było, tylko my obydwie.

19 Syn tej kobiety zmarł w nocy, bo połozyła sie na nim.

20 Wtedy posród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy twoja służebnica spała, i przyłozyła go do swoich piersi, połozywszy przy mnie swego syna zmarłego.

21 Kiedy rano wstałam, aby nakarmic mojego syna, patrze, a oto on martwy! Gdy mu sie przyjrzałam przy swietle, rozpoznałam, ze to nie był mój syn, którego urodziłam”.

22 Na to odparła druga kobieta: ”Wcale nie, bo mój syn zyje, a twój syn zmarł”. Tamta zas mówi: ”Własnie ze nie, bo twój syn zmarł, a mój syn zyje”. I tak wykrzykiwały wobec króla.

23 Wówczas król powiedział: ”Ta mówi: To mój syn zyje, a twój syn zmarł; tamta zas mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn zyje”.

24 Nastepnie król rzekł: ”Przyniescie mi miecz!” Niebawem przyniesiono
miecz królowi.

25 A wtedy król rozkazał: ”Rozetnijcie to zywe dziecko na dwoje i dajcie
połowe jednej i połowe drugiej!”

26 Wówczas kobiete, której syn był zywy, zdjeła litosc nad swoim synem i
zawołała: ”Litosci, panie mój! Niech dadza jej dziecko zywe, abyscie tylko go
nie zabijali!” Tamta zas mówiła: ”Niech nie bedzie ani moje, ani twoje!
Rozetnijcie!”

27 Na to król zabrał głos i powiedział: ”Dajcie tamtej to zywe dziecko i nie
zabijajcie go! Ona jest jego matka”.

28 Kiedy o tym wyroku sadowym króla dowiedział sie cały Izrael, czcił króla,
bo przekonał sie, ze jest obdarzony madroscia Boza do sprawowania sadów.

## 1 Królewska 4

1 Król Salomon był królem nad całym Izraelem.

2 A oto jego dostojnicy na najwyzszych urzedach: Azariasz, syn Sadoka,
kapłan.

3 Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Joszafat, syn Achiluda,
pełnomocnik.

4 Benajasz, syn Jojady, wódz wojska; Sadok oraz Abiatar, kapłani.

5 Azariasz, syn Natana, przełozony nadzorców, i Zabud, syn kapłana Natana,
zaufany króla.

6 Achiszar, zarzadca pałacu, i Adoniram, syn Abdy, przełozony robotników
pracujacych przymusowo.

7 Ponadto Salomon miał nad całym Izraelem dwunastu nadzorców do
zaopatrywania w zywnosc króla i jego dworu. Kazdy z nich miał dostarczac
zywnosc przez miesiac w roku.

8 A oto ich imiona: Ben-Chur na górze Efraima.

9 Ben-Deker w Makas, Szaalbim, Bet-Szemesz, Elon, Bet-Chanan.

10 Ben-Chesed w Arubot, do którego nalezało Soko i cała ziemia Chefer.

11 Ben-Abinadab miał wszystkie wzgórza koło Dor, a za zone miał Tafat, córke Salomona.

12 Baana, syn Achiluda - Tanak, Megiddo az poza Jokmeam i całe Bet-Szean za Jizreel az do Abel-Mechola koło Sartany.

13 Be-Geber w Ramot w Gileadzie miał Osiedla Jaira, syna Manassesa. W Gileadzie miał równiez obszar Argob w Baszanie, obejmujacy szescdziesiat duzych osiedli obmurowanych, o brazowych zaworach u bram.

14 Achinadab, syn Iddo - Machanaim.

15 Achimaas - u Neftalego; on równiez wział za zone córke Salomona Basmat.

16 Baana, syn Chuszaja u Asera, łacznie ze wzgórzami.

17 Joszafat, syn Paruacha, u Issachara.

18 Szimei, syn Eli, u Beniamina.

19 Geber, syn Uriego, w kraju Gilead - ziemie Sichona, króla amoryckiego, i Oga, króla Baszanu. I był jeden nadzorca w kraju...

20 Juda oraz Izrael byli liczni jak piasek nadmorski. Jedli, pili i weselili sie.

## 1 Królewska 5

1 Salomon panował od Rzeki do kraju Filistynów i do granicy Egiptu nad wszystkimi królestwami. Składały one danine i były poddane Salomonowi przez całe jego zycie.

2 Codzienna dostawe zywnosci dla Salomona stanowiło: trzydziesci kor najczystszej maki i szescdziesiat kor zwykłej maki,

3 dziesiec tucznych wołów i dziesiec wołów pastwiskowych oraz sto owiec oprócz jeleni, gazeli, danieli i tucznego ptactwa.

4 Panował on tez w całym Zarzeczu od Tifsach do Gazy i nad wszystkimi królami Zarzecza, i miał pokój ze wszystkich stron dokoła.

5 Dlatego tez przez wszystkie dni Salomona Juda i Izrael mieszkali
bezpiecznie, kazdy pod swoja winorosla i pod swoim drzewem figowym, od
Dan do Beer-Szeby.

6 Salomon miał tez cztery tysiace stajni dla koni do swoich powozów i
dwanascie tysiecy wierzchowców.

7 Nadzorcy ci zaopatrywali króla Salomona i wszystkich zaproszonych do
stołu królewskiego; kazdy w swoim miesiacu, tak iz niczego nie brakowało.

8 Równiez jeczmien i słome dla koni [pociagowych] i rumaków sprowadzano
na to miejsce, które kazdemu było wyznaczone.

9 Bóg dał Salomonowi madrosc i rozsadek nadzwyczajny oraz rozum
nieogarniony jak piasek na brzegu morza.

10 Totez madrosc Salomona przewyzszała madrosc wszystkich ludzi Wschodu
i madrosc Egipcjan.

11 Górował on madroscia nad wszystkimi ludzmi, nawet nad Etanem Ezrachita
i Hemanem, jako tez Kalkolem i Darda, synami Machola. A imie jego stało sie
sławne wsród wszystkich narodów okolicznych.

12 Wypowiedział bowiem trzy tysiace przysłów, a piesni jego było tysiac piec.

13 Rozprawiał tez o drzewach: od cedrów na Libanie az do hizopu rosnacego
na murze. Mówił takze o zwierzetach czworonoznych, o ptactwie, o tym, co
pełza po ziemi, i o rybach.

14 Przychodzili wiec ze wszystkich narodów i sposród wszystkich królów ci,
którzy dowiedzieli sie o madrosci Salomona, aby przysłuchiwac sie jego
madrosci.

15 Hiram, król Tyru, posłał do Salomona swoje sługi, bo dowiedział sie, ze
namaszczono go na króla w miejsce jego ojca, a Hiram był stale w przyjazni z
Dawidem.

16 Wtedy Salomon przesłał Hiramowi takie słowa:

17 ”Wiesz, ze Dawid, mój ojciec, nie mógł budowac swiatyni Imieniu Pana,
Boga swego, z powodu wojen, jakimi go dokoła otoczyli [wrogowie], dopóki
Pan nie położył ich pod jego stopy.

18 A teraz Pan, Bóg mój, obdarzył mnie zewszad pokojem. Nie ma przeciwnika
ani tez złego wydarzenia.

19 Wobec tego zamierzam budowac swiatynie Imieniu Pana, Boga mego,
stosownie do tego, co Pan rzekł Dawidowi, memu ojcu: ”Twój syn, którego ci
dam jako nastepce na twoim tronie, on własnie bedzie budował swiatynie dla
mego Imienia”.

20 Teraz wiec kaz nascinac mi cedrów z Libanu. A moi słudzy niech beda
razem z twoimi sługami. Dam ci zapłate dla twoich sług, jakiej tylko
zazadasz, bo wiesz, ze nie mamy ludzi tak umiejacych ciac drzewa jak
Sydonczycy”.

21 Gdy Hiram usłyszał słowa Salomona, ucieszył sie bardzo i rzekł: ”Niech
bedzie dzis błogosławiony Pan, który Dawidowi dał madrego syna, [by
władał] tym wielkim ludem”.

22 Nastepnie Hiram przesłał Salomonowi te słowa: ”Wysłuchałem tego, co mi
przesłałes. Ja spełnie wszystkie twoje zyczenia co do drzewa cedrowego i co
do drzewa cyprysowego.

23 Słudzy moi sprowadza je z Libanu do morza, a ja zestawie je na morzu w
tratwy i przeciagne je na to miejsce, które mi wskazesz. Tam kaze je
rozłaczyc, a ty je wezmiesz i spełnisz moje zyczenie, aby mój dwór
zaopatrzyc w zywnosc”.

24 Tak Hiram dostarczał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa
cyprysowego, ile tylko ten potrzebował.

25 Salomon zas dawał Hiramowi na wyzywienie jego dworu dwadziescia
tysiecy kor pszenicy i dwadziescia tysiecy bat tłoczonej oliwy. Co roku
Salomon dawał to Hiramowi.

26 Pan bowiem obdarzył Salomona madroscia tak, jak mu przyrzekł. Utrwaliła
sie zatem przyjazn miedzy Hiramem a Salomonem, gdyz zawarli ze soba
przymierze.

27 Król Salomon powołał robotników, pracujacych przymusowo, z całego
Izraela. Było takich robotników trzydziesci tysiecy.

28 Wysyłał ich do Libanu co miesiac po dziesiec tysiecy na zmiany: miesiac
byli w Libanie, a dwa miesiace w domu. Przełozonym robotników,
pracujacych przymusowo, był Adoniram.

29 Salomon miał tez siedemdziesiat tysiecy tragarzy i osiemdziesiat tysiecy
rozłupujacych skały.

30 Ponadto Salomon miał, prócz wyzszych urzedników zarzadzajacych
pracami, trzy tysiace trzystu nadzorujacych lud wykonujacy prace.

31 Król polecił im, aby kazali wyłamywac kamienie wielkie, wyborowe i
ciosane na założenie fundamentów budowli.

32 Murarze wiec Salomona i murarze Hirama wraz z Giblitami ciosali i
przygotowywali drewno i kamienie na budowe swiatyni.

## 1 Królewska 6

1 W roku czterysta osiemdziesiatym po wyjsciu Izraelitów z ziemi egipskiej, w
miesiacu Ziw, to jest drugim, czwartego roku panowania nad Izraelem
Salomona rozpoczał on budowe domu dla Pana.

2 Dom, który Salomon zbudował dla Pana, miał szescdziesiat łokci długosci,
dwadziescia szerokosci i trzydziesci wysokosci.

3 Sien zas przed główna budowla swiatyni miała dwadziescia łokci długosci,
stosownie do szerokosci swiatyni, i dziesiec łokci szerokosci, w kierunku
długosci swiatyni.

4 Swiatynie zaopatrzył w okna o zakratowanych wnekach.

5 Na murze swiatyni dokoła poprowadził nadbudowe z pieter ”wzdłuz murów swiatyni” wokół głównej budowli i sanktuarium oraz zrobił dokoła boczne pomieszczenia.

6 Pietro dolne szerokosci pieciu łokci, srednie szerokosci szesciu łokci, a trzecie szerokosci siedmiu łokci, gdyz zaopatrzył dom na zewnatrz w skarpy dokoła, aby pomieszczen bocznych nie trzymały mury swiatyni.

7 Dom zas przy wznoszeniu go został zbudowany z kamieni, których od czasu wydobycia juz nie obrabiano. Dlatego nie słyszano w domu, przy jego budowie, ani młota, ani siekiery, ani jakiegokolwiek narzedzia zelaznego.

8 Drzwi do sredniego pomieszczenia bocznego były przy prawym skrzydle domu, przez które po kretych schodach wstepowano do sredniego, a ze sredniego do trzeciego.

9 Tak wiec zbudował te swiatynie i wykanczajac, opatrzył ja ”wklesłym stropem” cedrowym.

10 Nadbudowe wzniósł nad cała swiatynia na piec łokci wysoko i połaczył ze swiatynia drewnem cedrowym.

11 Potem Pan skierował do Salomona te słowa:

12 ”Jezeli bedziesz postepował według moich praw i wypełniał moje nakazy oraz przestrzegał wszystkich moich polecen, postepujac według nich, to wypełnie na tobie moja obietnice dana Dawidowi, twemu ojcu, i w swiatyni tej, która Mi budujesz,

13 zamieszkam posród Izraelitów i nie opuszcze mego ludu izraelskiego”.

14 A oto tak zbudował Salomon i wykonczył te swiatynie.

15 Mury domu obłozył wewnatrz deskami cedrowymi od podłogi domu az do belek sufitu, ”wnetrze pokrył drzewem”, a podłoge swiatyni wyłozył deskami cyprysowymi.

16 Ponadto od tylnej strony swiatyni zbudował z desek cedrowych od podłogi
az do belek [sciane na] dwadziescia łokci, aby oddzielic od swiatyni
sanktuarium, to jest Miejsce Najswietsze.

17 Czterdziesci łokci długosci miała swiatynia przed [sanktuarium].

18 Cedrowe wnetrze swiatyni zdobiły rzezby rozchylonych kielichów
kwiatowych i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe. Kamienia nie było
widac.

19 Sanktuarium urzadził wewnatrz, w srodku budowli, by tam umiescic Arke
Przymierza Panskiego.

20 Sanktuarium było dwadziescia łokci długie, dwadziescia łokci szerokie i
dwadziescia łokci wysokie. Wyłozył je szczerym złotem. Wyłozył tez ołtarz
cedrowy.

21 Wnetrze swiatyni Salomon wyłozył równiez szczerym złotem i załozył złote
łancuchy przed sanktuarium, które wyłozył złotem.

22 Tak wiec wyłozył złotem zupełnie cała swiatynie i równiez pokrył złotem
cały ołtarz, który był przed sanktuarium.

23 W sanktuarium sporzadził dwa cheruby dziesieciołokciowej wysokosci z
drzewa oliwkowego.

24 Jedno skrzydło cheruba miało piec łokci i drugie skrzydło cheruba miało
tez piec łokci. Wiec od konca do konca jego skrzydeł było dziesiec łokci.

25 Drugi cherub miał ten sam rozmiar dziesieciu łokci, i obydwa cheruby
miały takie same kształty.

26 Wysokosc jednego i drugiego cheruba wynosiła dziesiec łokci.

27 Gdy umiescił te cheruby w głebi wnetrza swiatyni, to rozposcierały swe
skrzydła tak, ze skrzydło jednego dotykało jednej sciany, a skrzydło drugiego
cheruba dotykało drugiej sciany. Skrzydła zas ich skierowane do srodka
swiatyni dotykały sie wzajemnie.

28 Cheruby te pokrył złotem.

29 Ponadto na wszystkich scianach swiatyni wokoło wyrył jako płaskorzezby podobizny cherubów i palm oraz girlandy kwiatów wewnatrz i na zewnatrz.

30 Podłoge swiatyni równiez pokrył złotem, wewnatrz i na zewnatrz.

31 Wejscie zas do sanktuarium zaopatrzył w podwoje z drzewa oliwkowego. A filary były pieciokatne.

32 Na tych zas podwojach z drzewa oliwkowego tez wyrzezbił podobizny cherubów, palm i girlandy kwiatów oraz pokrył złotem i obił nim owe cheruby i palmy.

33 Równiez wejscie do swiatyni zaopatrzył w czworokatne odrzwia z drzewa oliwkowego

34 i podwójne drzwi z drzewa cyprysowego. Dwie obracajace sie deski tworzyły jedno skrzydło, i dwie obracajace sie deski - drugie.

35 Na nich wyrzezbił cheruby, palmy, girlandy kwiatów oraz pokrył te płaskorzezby cienkim złotem.

36 Ponadto obudował dziedziniec wewnetrzny trzema rzedami ciosowych kamieni i rzedem ociosanych belek cedrowych.

37 Fundament domu Pana został założony w miesiacu Ziw roku czwartego.

38 W roku zas jedenastym, w miesiacu Bul, ”który jest ósmy”, ukonczył swiatynie we wszystkich szczegółach i z całym jej urzadzeniem. A wiec budował ja siedem lat.

## 1 Królewska 7

1 Salomon zbudował tez i sobie pałac. Trzynascie lat upłyneło, zanim wykonczył cały swój pałac.

2 Zbudował równiez ”Dom Lasu Libanu”, sto łokci długi, piecdziesiat łokci szeroki i trzydziesci łokci wysoki, na trzech rzedach słupów cedrowych z ociosanymi belkami cedrowymi na tych słupach

3 i nakryty tez drzewem cedrowym ponad bocznymi pomieszczeniami, które były na tych czterdziestu pieciu słupach, po pietnascie w kazdym rzedzie.

4 Wneki okienne takze były w trzy rzedy: okno nad oknem, o trzy kroki.

5 Wszystkie otwory i okna były czworokatne: otwór od otworu o trzy kroki.

6 Uczynił tez sien ze słupami, długa na piecdziesiat łokci i na trzydziesci łokci szeroka. Była ona przed nimi, a słupy były z okapem.

7 Ponadto urzadził sale tronowa, w której sadził, sale sadowa, obłozona drzewem cedrowym od podłogi az do sufitu.

8 A jego pałac, w którym mieszkał, tak samo wykonany, był za domem z sala na dziedzincu. Wybudował tez pałac, podobny do tej sali, dla córki faraona, która poslubił.

9 Wszystko to od wewnatrz i od zewnatrz, od fundamentu do wsparcia pułapu, łacznie z wielkim dziedzincem, było z kamieni wyborowych, ciosanych według miary i rznietych piła.

10 Podmurówka była z kamieni wyborowych, kamieni wielkich na dziesiec i osiem łokci.

11 A nad nia kamienie wyborowe, według miary ciosane, i budulec cedrowy.

12 Równiez wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzedy kamieni ciosanych i rzad ciosanych belek cedrowych, tak samo jak wewnetrzny dziedziniec swiatyni Pana oraz sien Swiatyni.

13 Król Salomon polecił sprowadzic z Tyru Hirama.

14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego. Ojciec zas jego był brazownikiem, pochodzacym z Tyru. Był on pełen madrosci, rozsadku i umiejetnosci w wykonywaniu wszelkich wyrobów z brazu. Przybył wiec do króla Salomona i wykonał zlecone przez niego prace.

15 A zatem odlał dwie kolumny brazowe. Jedna kolumna miała osiemnascie łokci wysokosci, a dwanascie łokci obwodu, [tylez] i druga kolumna.

16 Nastepnie wykonał dwie głowice na szczyty tych kolumn, ulane z brazu. Piec  łokci wynosiła wysokosc głowicy jednej i piec łokci wysokosc głowicy drugiej.

17 Na głowicach, które były na szczycie kolumn, były sploty na wzór sieci lub tez misternie wykonane ogniwa roboty łancuchowej: sploty na jednej i na drugiej głowicy.

18 Wykonał tez jabłka granatu: dwa rzedy dokoła kazdego splotu, aby okrywały te głowice umieszczone na szczycie. Tak samo zrobił na drugiej głowicy.

19 Głowice, bedace na szczycie tych kolumn w sieni, miały kształt lilii wielkosci czterech łokci.

20 Ponadto głowice na obydwu kolumnach, zarówno ponad spojeniami na tle splotów, jak i blisko przy nich miały dokoła dwiescie jabłek granatu na jednej głowicy i tak samo na drugiej głowicy.

21 Kolumny te postawił przy sieni głównej budowli. Kolumnie postawionej po prawej stronie nadał imie Jakin, a kolumnie postawionej po lewej stronie nadał imie Boaz.

22 A na wierzchu tych kolumn był kształt lilii. Tak została wykonczona robota tych kolumn.

23 Nastepnie sporzadził odlew ”morza” o srednicy dziesieciu łokci, okragłego, o wysokosci pieciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci.

24 Ponizej jego krawedzi opasywały je dokoła rozchylone kielichy kwiatowe. Na trzydziesci łokci otaczały ”morze” w krag. W jego odlewie były razem odlane dwa rzedy rozchylonych kielichów kwiatowych.

25 Stało ono na dwunastu wołach. Trzy zwracały sie ku północy, trzy na zachód, trzy na południe i trzy na wschód. ”Morze” to znajdowało sie nad nimi u góry, a wszystkie ich zady [zwracały sie] do wewnatrz.

26 Grubosc jego była na [szerokosc] dłoni, a brzeg był wykonany jak brzeg
kielicha kwiatu lilii. Jego pojemnosc wynosiła dwa tysiace bat.

27 Zrobił ponadto dziesiec brazowych podstaw. Długosc jednej podstawy
wynosiła cztery łokcie, szerokosc tez cztery łokcie, a wysokosc trzy łokcie.

28 Podstawy te były zrobione tak: miały one ramy i prety miedzy ramami.

29 A na tych pretach miedzy ramami - lwy, woły i cheruby. Poza tym na
ramach, zarówno nad, jak i pod lwami i wołami, zwisajace girlandy.

30 Kazda podstawa miała cztery koła brazowe na brazowych osiach. Ponadto
ich cztery nogi miały ramiona pod kadzia. Ramiona te odlane były od drugiej
strony girland.

31 Posród ramion miała ona otwór na wysokosci łokcia. Okragły jej otwór był
na kształt podstawy ”na półtora łokcia”. Dokoła jej otworu tez były
płaskorzezby. Jednakze jej prety były nie okragłe, ale czworokatne.

32 Cztery koła były pod pretami. Osie kół były [umocowane] przy
podstawach. Wysokosc koła wynosiła półtora łokcia.

33 Koła były tak zrobione, jak robi sie koło do wozu, ale ich osie, dzwona,
szprychy oraz piasty były wszystkie odlewane.

34 Na czterech rogach kazdej podstawy były cztery jej ramiona. Ramiona z
podstawa tworzyły całosc.

35 Na wierzchu podstawy było dokoła na pół łokcia wysokosci zaokraglenie. U
wierzchu podstawy czopy i prety tworzyły z nia całosc.

36 Na wszystkich blachach i pretach wyrył dokoła cheruby, lwy i palmy ”a w
wolnej przestrzeni girlandy”.

37 W taki oto sposób wykonał dziesiec brazowych podstaw: jednakowy odlew,
jednakowy rozmiar i jednakowy kształt wszystkich.

38 Zrobił tez dziesiec kadzi brazowych. Jedna kadz miała pojemnosc
czterdziestu bat. Kazda kadz miała cztery łokcie i kazda z nich była w jednej
z dziesieciu podstaw.

39 Piec podstaw umiescił przy skrzydle swiatyni po prawej i piec przy skrzydle swiatyni po lewej jej stronie. ”Morze” zas umiescił na południowy wschód od prawego skrzydła swiatyni.

40 Hiram zrobił ponadto kadzie, łopatki i kropielnice. Tak Hiram skonczył wykonywanie wszystkich prac, jakie miał do wykonania dla króla Salomona w domu Panskim:

41 dwie kolumny z owalnymi głowicami na szczycie tych dwóch kolumn, nastepnie dwie siatki do pokrycia dwóch owalnych głowic na szczycie tych kolumn;

42 dalej, czterysta jabłek granatu na obydwu siatkach, po dwa rzedy jabłek granatu na kazdej siatce;

43 nastepnie dziesiec podstaw i tylez kadzi na tych podstawach;

44 również jedno ”morze” z dwunastoma pod nim wołami,

45 a takze kotły, łopatki i kropielnice. Wszystkie sprzety, które Hiram zrobił królowi Salomonowi do swiatyni Panskiej, były z brazu polerowanego.

46 Odlewy te wykonywał w glinie nad Jordanem, miedzy Sukkot i Sartan.

47 ”Potem Salomon ustawił wszystkie te sprzety”, bardzo liczne, tak iz wagi brazu nie mozna było obliczyc.

48 Ponadto Salomon sporzadził wszystkie sprzety do swiatyni Pana. A mianowicie: złoty ołtarz, złoty stół na chleby pokładne,

49 piec swieczników ze szczerego złota przed sanktuarium po prawej i piec po lewej stronie, kwiaty, lampy, szczypce ze złota,

50 czarki, nozyce do oczyszczania lamp, kropielnice, czasze i popielnice ze szczerego złota, a takze złote zawiasy przy drzwiach do wewnetrznej komnaty sanktuarium i przy drzwiach głównej budowli.

51 Tak ukonczono cała robote, której król Salomon dokonał w swiatyni Pana. Salomon wniósł i umiescił w skarbcu swiatyni Panskiej swiete dary ofiarowane przez swego ojca, Dawida: srebro, złoto i sprzety.

## 1 Królewska 8

1 Wtedy tez Salomon zwołał starszyzne Izraela, wszystkich naczelników pokolen, przywódców rodów Izraelitów, aby zgromadzili sie przy królu Salomonie w Jerozolimie na przeniesienie Arki Przymierza Panskiego z Miasta Dawidowego, czyli z Syjonu.

2 Zebrali sie wiec u króla Salomona wszyscy Izraelici w miesiacu Etanim, na Swieto [Namiotów] przypadajace w siódmym miesiacu.

3 Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela, kapłani wzieli Arke

4 i przeniesli Arke Panska, Namiot Spotkania i wszystkie swiete sprzety, jakie były w Namiocie. Przeniesli je kapłani oraz lewici.

5 A król Salomon i cała społecznosc Izraela, zgromadzona przy nim, przed Arka składali wraz z nim na ofiare owce i woły, których nie rachowano i nie obliczano z powodu wielkiej ich liczby.

6 Nastepnie kapłani wprowadzili Arke Przymierza Panskiego na jej miejsce do sanktuarium swiatyni, do Miejsca Najswietszego, pod skrzydła cherubów,

7 gdyz cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem Arki, ze okrywały Arke i jej drazki z wierzchu.

8 Drazki te były tak długie, ze ich konce, [poprzednio] widoczne były z Miejsca Swietego przed sanktuarium: z zewnatrz jednak [teraz] nie były widoczne. Pozostaja one tam do dnia dzisiejszego.

9 W Arce nie było nic, oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojzesz tam złozył pod Horebem, ”tablic Przymierza”, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w czasie ich wyjscia z ziemi egipskiej.

10 A kiedy kapłani wyszli z Miejsca Swietego, obłok wypełnił dom Panski.

11 Kapłani nie mogli pozostac i pełnic swej służby z powodu tego obłoku, bo chwała Panska napełniła dom Panski.

12 Wtedy przemówił Salomon: ”Pan powiedział, ze bedzie mieszkac w czarnej chmurze.

13 Juz zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki”.

14 Potem król sie odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela. Całe zas zgromadzenie Izraela stało.

15 Potem rzekł: ”Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który to, co zapowiedział swymi ustami memu ojcu Dawidowi, to tez reka wypełnił, mówiac:

16 ”Od tego dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela z Egiptu, nie wybrałem ze wszystkich pokolen izraelskich miasta do wybudowania swiatyni, by Imie moje w niej przebywało. Ale wybrałem sobie ”Jerozolime, aby tam było moje Imie i obrałem” Dawida aby był nad moim ludem, Izraelem”.

17 Dawid zas, mój ojciec, powział zamiar zbudowania domu dla Imienia Pana, Boga Izraela.

18 Wówczas Pan rzekł memu ojcu, Dawidowi: ”Dobrze postapiłes, ze powziałes zamiar zbudowania domu dla mego Imienia, bo wypłyneło to z twego serca.

19 Jednak nie ty bedziesz budowac te swiatynie, ale twój rodzony syn. On zbuduje dom dla mego Imienia”.

20 Wypełnił Pan własnie to, co obiecał, bo nastałem po moim ojcu, Dawidzie, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak zapowiedział Pan, oraz zbudowałem dom dla Imienia Pana, Boga Izraela.

21 A w nim urzadziłem miejsce dla Arki, w której jest Przymierze Pana, zawarte z naszymi przodkami, gdy ich wyprowadził z ziemi egipskiej”.

22 Nastepnie Salomon stanał przed ołtarzem Panskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciagnawszy rece do nieba, rzekł:

23 ”O Panie, Boze Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowujacego przymierze i łaske wzgledem Twoich sług, którzy czcza Cie z całego swego serca,

24 bo dotrzymałes słowa Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, w tym, cos mu przyrzekł i powiedział swymi ustami, a co dzis wypełniłes reka.

25 Wiec i teraz, o Panie, Boze Izraela, dotrzymaj słowa Twemu słudze, memu ojcu, Dawidowi, jak mu przyrzekłes, mówiac: ”Nie bedzie ci odjety wobec Mnie potomek na tronie Izraela, jesli tylko twoi synowie strzec beda swej drogi postepujac wobec Mnie tak, jak ty wobec Mnie postepowałes”.

26 Wiec i teraz niech sie sprawdzi, prosze Cie, ”Panie”, Boze Izraela, Twoje słowo, które dałes Twemu słudze, ojcu memu Dawidowi.

27 Czy jednak naprawde zamieszka Bóg na ziemi? Przeciez niebo i niebiosa najwyzsze nie moga Cie objac, a tym mniej ta swiatynia, która zbudowałem.

28 Zwaz wiec na modlitwe Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boze mój, i wysłuchaj to wołanie i te modlitwe, w której dzis Twój sługa stara sie ubłagac Cie o to,

29 aby w nocy i w dzien Twoje oczy patrzyły na te swiatynie. Jest to miejsce, o którym powiedziałes: ”Tam bedzie moje Imie” - tak, aby wysłuchac modlitwe, która zanosi Twój sługa na tym miejscu.

30 Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroc modlic sie bedzie na tym miejscu. Ty zas wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale tez i przebacz!

31 Kiedy kto zgrzeszy przeciw swemu blizniemu, a pózniej wezwie go do przysiegi, a on przyjdzie do przysiegi wobec Twego ołtarza w tej swiatyni,

32 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i racz działac - rozsadz miedzy Twoimi sługami, złego skazujac na kare, aby na jego głowe spadła odpowiedzialnosc za jego postepowanie, a sprawiedliwego uznajac niewinnym za jego uczciwosc.

33 Kiedy Twój lud spotka kleska od nieprzyjaciela za to, ze zgrzeszył przeciw Tobie, a oni sie nawróca do Ciebie i beda wzywac Twego imienia, modlic sie do Ciebie i błagac w tej swiatyni,

34 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twego ludu, Izraela, i przyprowadz ich z powrotem do kraju, który dałes ich przodkom.

35 Kiedy niebo zostanie zamkniete i nie bedzie deszczu, dlatego ze zgrzeszyli przeciw Tobie, ale potem beda sie modlic na tym miejscu i sławic Twe Imie oraz odwróca sie od swoich grzechów, bo ich upokorzyłes,

36 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twoich sług i Twego ludu, Izraela. Ty wskazesz im dobra droge, która isc maja, i zeslesz deszcz na Twoja ziemie, która dałes Twemu ludowi jako dziedzictwo.

37 Gdy w kraju bedzie głód lub zaraza, gdy bedzie spiekota, sniec, szarancza lub chasil, gdy wróg jego natrze na jedna z jego bram, albo wszelka kleska lub jakakolwiek choroba -

38 wszelka modlitwe, kazde błaganie poszczególnego człowieka czy tez całego Twego ludu, Izraela, skoro przejety kleska, wyciagnie rece do tej swiatyni,

39 Ty usłysz w niebie, miejscu Twego przebywania. Racz sie zmiłowac i działac: Oddaj kazdemu według jego postepowania, bo Ty znasz jego serce, bo jedynie Ty znasz serce kazdego człowieka.

40 Niech zachowaja bojazn wobec Ciebie po wszystkie dni swego zycia na powierzchni ziemi, która dałes naszym przodkom.

41 Równiez i cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzglad na Twe Imie -

42 bo bedzie słychac o Twoim wielkim Imieniu i o Twej mocnej rece i wyciagnietym ramieniu - gdy przyjdzie i bedzie sie modlic w tej swiatyni,

43 Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyn to wszystko, o co ten cudzoziemiec bedzie do Ciebie wołac. Niech wszystkie narody ziemi poznaja Twe Imie dla nabrania bojazni przed Toba za przykładem Twego ludu, Izraela. Niech tez wiedza, ze Twoje Imie zostało wezwane nad ta swiatynia, która zbudowałem.

44 Kiedy Twój lud wyruszy do walki z nieprzyjacielem swoim w droge, która go poslesz, i bedzie sie modlic do Ciebie, [zwracajac sie] ku wybranemu przez Ciebie miastu i domowi, który zbudowałem dla Twego Imienia,

45 wówczas wysłuchaj w niebie ich modlitwe oraz błaganie i wymierz im sprawiedliwosc.

46 Jesliby grzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył - a Ty za to bedziesz na nich zagniewany i dlatego oddasz ich w moc wroga, wskutek czego zaborcy uprowadza ich do ziemi nieprzyjaciół dalekiej czy bliskiej,

47 oni zas w kraju, do którego zostali uprowadzeni, beda załowac, nawróca sie w kraju zaborców i beda Cie błagac o litosc, wołajac: ”Zgrzeszylismy, zbładzilismy, bezboznie postapilismy”:

48 jesli wiec nawróca sie do Ciebie z całego swego serca, z całej swej duszy w kraju ich nieprzyjaciół, którzy ich uprowadzili, i beda sie modlic do Ciebie, [zwracajac sie] ku krajowi, który dałes ich przodkom i miastu, któres wybrał, i domowi, który zbudowałem dla Twego Imienia,

49 to wtedy racz wysłuchac w niebie, miejscu Twego przebywania, ich modlitwe oraz błagania i wymierz im sprawiedliwosc.

50 Przebacz łaskawie ludowi Twojemu to, czym zgrzeszył przeciw Tobie, oraz wszystkie jego wystepki, przez które odstapił od Ciebie, i skłon ich zaborców do miłosierdzia, aby zmiłowali sie nad nimi.

51 Wszak Twoim ludem i Twoim dziedzictwem sa ci, których wyprowadziłes z Egiptu, sposród tego pieca do topienia zelaza.

52 Niech wiec Twoje oczy beda otwarte na błaganie Twego sługi i błaganie Twego ludu, Izraela, ku wysłuchaniu ich, ilekroc beda wołac do Ciebie.

53 Wszak Ty wybrałes sobie ich ze wszystkich ludów swiata na dziedzictwo, jak powiedziałes, o Panie Boze, przez Twego sługe, Mojzesza, kiedy wyprowadziłes naszych przodków z Egiptu”.

54 Potem, kiedy Salomon skonczył zanosic do Pana te wszystkie modły i błagania, podniósł sie sprzed ołtarza Panskiego, z miejsca, gdzie kleczał, i rece wyciagał do nieba,

55 i stanawszy, błogosławił całe zgromadzenie izraelskie, wołajac donosnym głosem:

56 ”Niech bedzie błogosławiony Pan, który dał pokój swemu ludowi, Izraelowi, według tego wszystkiego, co zapowiedział; za to, ze nie uchybił ani jednemu wypowiedzianemu słowu z wszelkiej obietnicy pomyslnosci, danej przez swego sługe Mojzesza.

57 Niech bedzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi przodkami! Niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas,

58 ale nakłoni do siebie nasze serca, abysmy chodzili Jego drogami, strzegac Jego polecen, praw i nakazów, do których zobowiazał naszych przodków.

59 Niech te moje słowa, w których błagałem Pana o zmiłowanie, docieraja do Pana, Boga naszego, czy to w dzien, czy to w nocy, aby wymierzał sprawiedliwosc swemu słudze i swemu ludowi, Izraelowi, według potrzeby kazdego dnia.

60 Niech wszystkie ludy swiata dowiedza sie, ze jedynie Pan jest Bogiem, a innego nie ma.

61 Niech wiec serce wasze bedzie szczere wobec Pana, Boga naszego, abyscie postepowali według Jego praw i przestrzegali Jego nakazów, jak jest w dniu dzisiejszym”.

62 Nastepnie król, a z nim cały Izrael składali ofiary przed Panem.

63 Wtedy Salomon złozył ofiare biesiadna, w której ofiarował ku czci Pana dwadziescia dwa tysiace wołów i sto dwadziescia tysiecy owiec. Tym samym król i wszyscy Izraelici poswiecili dom Panu.

64 Tegoz dnia król poswiecił srodkowa czesc dziedzinca przed domem Panskim, bo dokonał tam ofiary całopalnej, ofiary z pokarmów i tłuszczu

ofiar biesiadnych, gdyz brazowy ołtarz, który był przed Panem, okazał sie za mały, by pomiescic ofiary całopalne oraz ofiary z pokarmów i tłuszczu ofiar biesiadnych.

65 Wtedy Salomon, a z nim wielkie zgromadzenie całego Izraela od Wejscia do Chamat az do Potoku Egipskiego, obchodził uroczyste swieto przed Panem, Bogiem naszym, przez siedem ”i siedem dni, to jest czternascie dni”.

66 Dnia zas ósmego odprawił lud, który błogosławiac królowi, rozszedł sie do swoich namiotów radosnie i z wdziecznym sercem za te wszystkie dobrodziejstwa, które Pan wyswiadczył swemu słudze, Dawidowi, oraz swemu ludowi, Izraelowi.

## 1 Królewska 9

1 Kiedy Salomon ukonczył budowe swiatyni Panskiej i pałacu królewskiego oraz wszystkiego, co chciał i pragnał wykonac,

2 Pan ukazał sie Salomonowi po raz drugi, odkad dał sie mu widziec w Gibeonie.

3 Pan tak przemówił do niego: ”Wysłuchałem twoja modlitwe i twoje błaganie, które zanosiłes przede Mna. Uswieciłem te swiatynie, która zbudowałes dla umieszczenia w niej na wieki mego Imienia. Po wszystkie dni beda na nia skierowane moje oczy i moje serce.

4 Ty zas, jezeli bedziesz postepował wobec Mnie, jak postepował twój ojciec, Dawid, w szczerosci serca i uczciwosci wypełniajac wszystko, do czego cie zobowiazałem, jezeli bedziesz strzegł moich praw i nakazów,

5 to na wieki utrwale tron twego królowania nad Izraelem, jak przyrzekłem niegdys twemu ojcu, Dawidowi, mówiac: ”Nie bedzie ci odjety potomek na tronie Izraela”.

6 Ale jezeli zupełnie odwrócicie sie ode Mnie wy i wasi synowie i nie bedziecie przestrzegali moich polecen i praw, które wam dałem, oraz zechcecie pójsc i słuzyc obcym bogom i bedziecie im oddawac pokłon,

7 to wytepie Izraela z powierzchni ziemi, która im dałem, a swiatynie, która
poswieciłem memu Imieniu, odtrace od mego oblicza. Izrael zas bedzie
przedmiotem przypowiesci i posmiewiska u wszystkich narodów,

8 a swiatynia ta bedzie zrujnowana. Kazdy przechodzacy koło niej bedzie
zgroza przejety i zagwizdze szyderczo. Gdy beda pytac: ”Dlaczego Pan tak
uczynił temu krajowi i tej swiatyni?”,

9 odpowiedza: ”Dlatego ze opuscili Jahwe, Boga swego, który wyprowadził
ich przodków z ziemi egipskiej, a upodobali sobie innych bogów oraz im
oddawali pokłon i służyli; dlatego Pan sprowadził na nich całe to
nieszczescie””.

10 Po upływie dwudziestu lat, w ciagu których Salomon zbudował obydwa
gmachy, to jest swiatynie Panska i pałac królewski,

11 a Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa
cyprysowego, i złota, stosownie do wszelkiego jego zapotrzebowania, król
Salomon dał Hiramowi za to dwadziescia miast w ziemi galilejskiej.

12 Kiedy Hiram wyjechał z Tyru, aby obejrzec miasta, które mu dał Salomon,
te mu sie nie spodobały.

13 Powiedział wiec: ”Cóz to sa za miasta te, które mi dałes, mój bracie?”
Dlatego nazwał je Ziemia Kabul po dzis dzien.

14 Jednak Hiram dostarczył królowi sto dwadziescia talentów złota.

15 To było funduszem robót przymusowych, które król Salomon podjał celem
budowy swiatyni Panskiej, swego pałacu Millo, murów jerozolimskich,
Chasor, Megiddo i Gezer.

16 Faraon, król egipski, niegdyz nadciagnał i zdobywszy Gezer spalił je, a
Kananejczyków zamieszkujacych to miasto wytepił. Pózniej dał je w posagu
swej córce, zonie Salomona.

17 Salomon zas zbudował Gezer i dolne Bet-Choron,

18 a takze Baalat i Tamar w okolicy pustyni;

19 ponadto wszystkie miasta-spichlerze, które nalezały do Salomona, miasta dla rydwanów i miasta dla konnicy oraz wszystko, co spodobało sie Salomonowi wybudowac w Jerozolimie, na Libanie i w kazdym kraju bedacym pod jego władza.

20 Cała ludnosc, pozostała z Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów oraz Jebusytów, która nie była izraelska,

21 stanowiac potomstwo pozostałe w kraju po tych, których Izraelici nie zdołali poddac klatwie, Salomon zaciagnał do robót niewolniczych po dzis dzien.

22 Z Izraelitów zas nikogo nie skazał na niewole, gdyz byli oni wojownikami i jego podwładnymi, jak równiez wodzami przybocznymi, dowódcami jego rydwanów oraz konnicy.

23 Salomon miał pieciuset piecdziesieciu wyzszych urzedników zarzadzajacych pracami. Oni to nadzorowali lud wykonujacy prace.

24 Skoro tylko córka faraona wyprowadziła sie z Miasta Dawidowego do własnego domu, który wzniósł dla niej - Salomon zbudował Millo.

25 Trzy razy w roku Salomon składał ofiary całopalne i ofiary biesiadne na ołtarzu, który zbudował Panu, oraz składał przed Panem ”ofiary kadzielne”, odkad wykonczył swiatynie.

26 Król Salomon zbudował flote w Esjon-Geber koło Elat nad brzegiem Morza Czerwonego w kraju Edomu.

27 Hiram zas posyłał do tej floty swoje sługi, zeglarzy znajacych morze, [aby byli] razem ze sługami Salomona.

28 Po pewnym czasie wyruszyli do Ofiru i wzieli stamtad czterysta dwadziescia talentów złota i przywiezli królowi Salomonowi.

## 1 Królewska 10

1 Równiez i królowa Saby, usłyszawszy rozgłos [madrosci] Salomona, przybyła, aby osobiscie sie o niej przekonac.

2 Przyjechała wiec do Jerozolimy ze swietnym orszakiem i wielbładami, dzwigajacymi wonnosci i bardzo duzo złota oraz drogocennych kamieni. Nastepnie przyszła do Salomona i odbyła z nim rozmowe o wszystkim, co ja nurtowało.

3 Salomon zas udzielił jej wyjasnien we wszystkich zagadnieniach przez nia poruszonych. Nie było zagadnienia, nieznanego królowi, którego by jej nie wyjasnił.

4 Gdy królowa Saby ujrzała cała madrosc Salomona oraz pałac, który zbudował,

5 jak równiez zaopatrzenie jego stołu w potrawy i napoje, i mieszkanie jego dworu, stanowiska usługujacych jemu, jego szaty, jego podczaszych, jego całopalenia, które składał w swiatyni Panskiej, wówczas wpadła w zachwyt.

6 Dlatego przemówiła do króla: ”Prawdziwa była wiesc, która usłyszałam w moim kraju o twoich dziełach i o twej madrosci.

7 Jednak nie dowierzałam tym wiesciom, dopóki sama nie przyjechałam i nie zobaczyłam na własne oczy, ze nawet połowy mi nie powiedziano. Przewyzszyłes madroscia i powodzeniem wszelkie pogłoski, które usłyszałam.

8 Szczesliwe twoje zony, szczesliwi twoi słudzy! Oni stale znajduja sie przed twoim obliczem i wsłuchuja sie w twoja madrosc!

9 Niech bedzie błogosławiony Pan, Bóg twój, za to, ze ciebie upodobał sobie, aby cie osadzic na tronie Izraela; z miłosci, jaka zywi Pan wzgledem Izraela, ustanowił ciebie królem dla wykonywania prawa i sprawiedliwosci”.

10 Nastepnie dała królowi sto dwadziescia talentów złota i bardzo duzo wonnosci oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie przyniesiono wiecej wonnosci od tych, które królowa Saby dała królowi Salomonowi.

11 Flota Hirama, która dostarczyła złoto z Ofiru, przywiozła równiez drewno sandałowe i wielka ilosc drogocennych kamieni.

12 Z drzewa sandałowego król zrobił chodnik do swiatyni Panskiej i do pałacu królewskiego oraz cytry i harfy dla spiewaków. Tyle drzewa sandałowego nie sprowadzono i nie widziano az do dnia dzisiejszego.

13 Król Salomon zas podarował królowej Saby wszystko, w czym okazała swe upodobanie i czego pragneła, prócz tego, czym ja Salomon obdarzył z królewska hojnoscia. Niebawem wyruszyła w droge powrotna do swego kraju wraz ze swymi sługami.

14 Waga złota, które co rok dostarczano Salomonowi, wynosiła szescset szescdziesiat szesc talentów złota,

15 oprócz tego, co pochodziło od handlarzy i zysków od kupców jako tez wszystkich królów arabskich oraz namiestników krajowych.

16 Sporzadził zatem król Salomon dwiescie tarcz z kutego złota. Na kazda tarcze wychodziło szescset syklów złota.

17 Ponadto trzysta puklerzy z kutego złota. Na kazdy puklerz wychodziło po trzy miny złota. Umiescił je król w ”Domu Lasu Libanu”.

18 Nastepnie król sporzadził wielki tron z kosci słoniowej, który wyłozył szczerym złotem.

19 Tron miał szesc stopni i owalny szczyt z tyłu oraz porecze po obu stronach siedzenia, a przy poreczach stały dwa lwy.

20 Na szesciu stopniach stało tam po obu stronach dwanascie lwów. Czegos takiego nie uczyniono w zadnym z królestw.

21 Wszystkie tez naczynia, z których pił król Salomon, były złote. Równiez szczerozłote były wszelkie naczynia ”Domu Lasu Libanu”. Nie było srebra: nie ceniono go w czasach Salomona.

22 Albowiem dalekomorska flota królewska razem z flota Hirama przybywała co trzy lata przywozac z Tarszisz złoto i srebro, kosc słoniowa oraz małpy i pawie.

23 Dzieki temu król Salomon bogactwem i madroscia przewyzszył wszystkich
królów ziemi.

24 Wszyscy wiec udawali sie do Salomona, aby posłuchac jego madrosci, jaka
Bóg obdarzył jego serce.

25 Kazdy zas z nich składał corocznie swoje dary: naczynia srebrne i złote,
szaty czy tez zbroje lub wonnosci, konie albo muły.

26 Salomon powiekszył liczbe rydwanów oraz jezdnych tak, ze miał tysiac
czterysta rydwanów i dwanascie tysiecy jezdnych. Rozmiescił ich w miastach
rydwanów i przy królu w Jerozolimie.

27 Srebra zas król złozył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów - ile
sykomor na Szefeli.

28 Sprowadzono tez Salomonowi konie z Musri i z Kue. Kupcy królewscy brali
je z Kue za ustalona cene.

29 Wywozono i sprowadzano z Musri rydwan za szescset srebrników, a konia
za sto piecdziesiat. Tak samo za ich posrednictwem sprowadzano je dla
wszystkich królów chetyckich i aramejskich.

## 1 Królewska 11

1 Król Salomon pokochał tez wiele kobiet obcej narodowosci, a mianowicie:
córke faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki,

2 z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: ”Nie łaczcie sie z nimi, i
one niech nie łacza sie z wami, bo na pewno zwróca wasze serce ku swoim
bogom”. Jednak Salomon z miłosci złaczył sie z nimi,

3 tak ze miał siedemset zon-ksiezniczek i trzysta zon drugorzednych. Jego
zony uwiodły wiec jego serce.

4 Kiedy Salomon zestarzał sie, zony zwróciły jego serce ku bogom obcym i
wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak
serce jego ojca, Dawida.

5 Zaczał bowiem czcic Asztarte, boginie Sydonczyków, oraz Milkoma, ohyde Ammonitów.

6 Salomon dopuscił sie wiec tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszenstwa Panu, jak Dawid, jego ojciec.

7 Salomon zbudował równiez posag Kemoszowi, bozkowi moabskiemu, na górze na wschód od Jerozolimy, oraz Milkomowi, ohydzie Ammonitów.

8 Tak samo uczynił wszystkim swoim zonom obcej narodowosci, palacym kadzidła i składajacym ofiary swoim bogom.

9 Pan rozgniewał sie wiec na Salomona za to, ze jego serce odwróciło sie od Pana, Boga izraelskiego. Dwukrotnie mu sie ukazał

10 i zabraniał mu czcic obcych bogów, ale on nie zachował tego, co Pan mu nakazał.

11 Wtedy Pan rzekł Salomonowi: ”Wobec tego, ze tak postapiłes i nie zachowałes mego przymierza oraz moich praw, które ci dałem, nieodwołalnie wyrwe ci królestwo i dam twojemu słudze.

12 Choc nie uczynie tego za twego zycia ze wzgledu na twego ojca, Dawida, to wyrwe je z reki twojego syna.

13 Jednak nie wyrwe całego królestwa. Dam twojemu synowi jedno pokolenie ze wzgledu na Dawida, mego sługe, i ze wzgledu na Jeruzalem, które wybrałem”.

14 Wzbudził wiec Pan Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity, z potomstwa królewskiego, w Edomie.

15 Albowiem kiedy Dawid był w Edomie, wtedy dowódca wojska, Joab, udał sie tam dla pogrzebania zabitych, gdyz wybił wszystkich mezczyzn w Edomie.

16 Joab bowiem szesc miesiecy przebywał tam z całym Izraelem, az do wytepienia wszystkich mezczyzn w Edomie.

17 Wówczas ów Hadad uciekł razem z ludzmi edomskimi sposród sług swego ojca, aby dostac sie do Egiptu. Hadad był wtedy małym chłopcem.

18 Wydostawszy sie z [kraju] Midian, przybyli do Paran i zabrawszy ze soba ludzi z Paran, przybyli do Egiptu, do faraona, króla egipskiego, który dał mu mieszkanie oraz wyznaczył mu wyzywienie, a takze dał mu ziemie.

19 Poniewaz Hadad pozyskał wielkie łaski u faraona, tan dał mu za zone siostre swej zony, siostre królowej Tachpnes.

20 Kiedy siostra Tachpnes urodziła mu jego syna Genubata, wtedy Tachpnes wychowała go w domu faraona i Genubat został razem z synami faraona na jego dworze.

21 Gdy Hadad dowiedział sie w Egipcie, ze Dawid spoczał przy swoich przodkach i ze zmarł wódz wojska, Joab, wtedy Hadad rzekł faraonowi: ”Poslij mnie, abym udał sie do mego kraju”.

22 Na to faraon odrzekł mu: ”Czy ci czego brakuje przy mnie i dlatego pragniesz isc do twego kraju?” A on rzekł: ”Nie, ale zechciej mnie wysłac!”

23 Wzbudził tez Bóg Salomonowi przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby.

24 Zgromadził on przy sobie ludzi i został przywódca zgrai. Kiedy Dawid ich tepił, wtedy uszedł do Damaszku, zdobył go i przebywał w nim, rzadzac Damaszkiem.

25 Został wiec przeciwnikiem Izraela za czasów Salomona oraz wrogiem, jak i Hadad, gdyz znienawidziwszy Izraela, królował w Aramie.

26 Ponadto Jeroboam, syn Nebata Efratejczyka ze Seredy - matka jego nazywała sie Serua, a była wdowa - niegdys sługa Salomona, zbuntował sie przeciw królowi.

27 A oto sprawa, z powodu której zbuntował sie przeciw królowi. Salomon zbudował Millo, a przez to zamurował wyłom w murze Miasta Dawida, swego ojca.

28 Jeroboam zas był człowiekiem uzdolnionym. Wiec Salomon zobaczywszy, ze młodzieniec był sprawnym pracownikiem, mianował go dozorca wszystkich robotników rodu Józefa.

29 Gdy pewnego razu Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, spotkał go na drodze prorok Achiasz z Szilo, odziany w nowy płaszcz. Sami tylko obydwaj byli na polu.

30 Wtedy Achiasz zdjał nowy płaszcz, który miał na sobie, porozdzierał go na dwanascie czesci

31 i powiedział Jeroboamowi: ”Wez sobie dziesiec czesci, bo tak rzekł Pan, Bóg Izraela: ”Oto wyrwe królestwo z reki Salomona, a tobie dam dziesiec pokolen.

32 Jedno tylko pokolenie bedzie miał ze wzgledu na Dawida, mego sługe, i ze wzgledu na miasto Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokolen Izraela.

33 A to dlatego, ze Mnie opuscił i oddawał pokłon Asztarcie, bogini sydonskiej, Kemoszowi, bogu moabskiemu i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie poszedł moimi drogami, aby wykonywac, co uznaje za sprawiedliwe, oraz moje polecenia i prawa tak, jak jego ojciec, Dawid.

34 Ale nie zabiore z jego reki całego królestwa. Choc zostawie go władca do konca jego zycia ze wzgledu na mego sługe, Dawida, którego wybrałem za to, ze zachowywał moje polecenia i prawa,

35 to jednak zabiore królestwo z reki jego syna i tobie dam te dziesiec pokolen.

36 Jego zas synowi dam jedno pokolenie, aby przez to zachowac przed soba ród mego sługi, Dawida, po wszystkie czasy w Jeruzalem, które sobie obrałem, by tam umiescic moje Imie.

37 Ciebie zas biore, abys władał wszystkim, czego zapragniesz, i był królem nad Izraelem.

38 Jesli bedziesz słuchał wszystkiego, co ci rozkaze, i bedziesz chciał postepowac moimi drogami oraz bedziesz wykonywał, co uznaje za sprawiedliwe, zachowujac moje prawa i polecenia, jak czynił mój sługa, Dawid, to bede z toba i zbuduje ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierze ci Izraela,

39 potomstwo zas Dawida ponize, jednak nie po wszystkie dni"".

40 Potem Salomon wszczał poszukiwania Jeroboama, aby go zabic, ale Jeroboam schronił sie do Egiptu, do Szeszonka, króla egipskiego, i został w Egipcie az do smierci Salomona.

41 A czyz pozostałe dzieje Salomona oraz wszystko, co zdziałał, i jego madrosc nie sa spisane w Ksiedze Dziejów Salomona?

42 Salomon królował w Jerozolimie nad całym Izraelem w ciagu czterdziestu lat.

43 Spoczał Salomon przy swoich przodkach i został pochowany w Miescie Dawida, swego ojca. A jego syn Roboam został w jego miejsce królem.

## 1 Królewska 12

1 Roboam udał sie do Sychem, bo w Sychem zebrał sie cały Izrael, by go ustanowic królem.

2 Usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, kiedy jeszcze był w Egipcie, dokad sie schronił przed królem Salomonem, i wrócił z Egiptu.

3 Posłano wiec po niego i wezwano go. Kiedy przybył Jeroboam oraz całe zgromadzenie Izraela, wtedy przemówili do Roboama tymi słowami:

4 "Twój ojciec obciazył nas jarzmem, ty zas teraz ulzyj w okrutnej panszczyznie twego ojca i w tym jego ciezkim jarzmie, które na nas włozył, a my ci za to bedziemy słuzyc".

5 Na to im odpowiedzieli: "Idzcie na trzy dni! A potem przyjdzcie do mnie z powrotem!" Wobec tego lud sie rozszedł.

6 A król Roboam zasiegnał rady starszych, którzy stanowili otoczenie jego ojca, Salomona, za jego zycia, mówiac: ”Jak mi doradzacie odpowiedziec temu ludowi?”

7 Oni zas tak do niego przemówili: ”Jesli teraz bedziesz uległy temu ludowi i zechcesz wyswiadczyc im przysługe, i odpowiedziec im oraz przemówic do nich słowami łagodnymi, to beda ci sługami przez całe zycie”.

8 Ale on zaniechał rady, która mu dawali starsi. Natomiast zasiegnał rady młodzienców, którzy razem z nim wzrosli i stanowili jego otoczenie.

9 Rzekł do nich: ”Co wy radzicie odpowiedziec temu ludowi, który przemawiał do mnie takimi słowami: ”Ulzyj nam w jarzmie, które włozył na nas twój ojciec””.

10 Młodziency zas, którzy razem z nim wzrosli, przemówili do niego tak: ”Temu ludowi, który przemawiał do ciebie mówiac: ”Twój ojciec obciazył nas jarzmem, ty zas ulzyj nam w tym jarzmie”, powiesz: ”Mój mały palec jest grubszy niz biodra mego ojca,

11 gdyz dotad mój ojciec nałozył na was jarzmo ciezkie, a ja dołoze do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zas bede was karcił biczami z kolców””.

12 Trzeciego dnia, tak jak powiedział król słowami: ”Wróccie do mnie trzeciego dnia”, przyszedł cały lud do Roboama.

13 A wtedy król dał ludowi surowa odpowiedz, gdyz nie poszedł za rada, która mu dawali starsi.

14 Przemówił wiec do nich tak, jak radzili młodziency: ”Mój ojciec obciazył was jarzmem, a ja dołoze do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zas bede was karcił biczami z kolców”.

15 Król wiec nie wysłuchał ludu, gdyz to wydarzenie dokonało sie z woli Pana, aby spełniła sie Jego grozba, która Pan wypowiedział do Jeroboama, syna Nebata, przez Achiasza z Szilo.

16 Kiedy cały Izrael zobaczył, ze król go nie wysłuchał, wtedy odrzekł królowi tak: ”Cóz za wspólny dział mamy z Dawidem? Wszak nie mamy dziedzictwa z synem Jessego”. ”Do swoich namiotów idz, Izraelu! Teraz, Dawidzie, pilnuj swego domu!” I rzeczywiscie Izrael poszedł do swoich namiotów.

17 A Roboam panował tylko nad tymi Izraelitami, którzy mieszkali w miastach Judy.

18 Gdy zas król Roboam wysłał Adonirama, który był przełozonym robotników pracujacych przymusowo, cały Izrael obrzucił go kamieniami, tak iz umarł. Wobec tego król Roboam pospieszył sie, aby wsiasc na rydwan i uciec do Jerozolimy.

19 Tak wiec Izrael odpadł od rodu Dawida po dzis dzien.

20 Kiedy cały Izrael dowiedział sie, ze Jeroboam wrócił, wtedy posłali po niego, przyzywajac go na zgromadzenie. Nastepnie ustanowili go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawida zostało tylko samo pokolenie Judy.

21 Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał wszystkich potomków Judy i całe pokolenie Beniamina, to jest sto osiemdziesiat tysiecy wyborowych wojowników, aby wszczac wojne z Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi, synowi Salomona.

22 Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, meza Bozego, mówiac:

23 ”Powiedz królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i wszystkim potomkom Judy oraz Beniaminitom, jako tez pozostałemu ludowi:

24 Tak mówi Pan: Nie wyruszajcie do walki z Izraelitami, waszymi bracmi. Niech kazdy wróci do swego domu, bo przeze Mnie zostały zrzadzone te wydarzenia”. Posłuchali słowa Panskiego i zawrócili z drogi stosownie do słowa Panskiego.

25 Jeroboam umocnił Sychem na górze Efraima i zamieszkał w nim, a pózniej wyprowadził sie stamtad, gdyz umocnił Penuel.

26 Niebawem Jeroboam pomyslał sobie tak: ”W tych warunkach władza
królewska moze powrócic do rodu Dawida,

27 bo jezeli ten lud bedzie chodził na składanie ofiar do swiatyni Panskiej, to
zechce wrócic do swego pana, Roboama, króla Judy, i wskutek tego moga
mnie zabic i wrócic do króla Judy, Roboama”.

28 Dlatego po zastanowieniu sie król sporzadził dwa złote cielce i ogłosił
ludowi: ”Zbyteczne jest, abyscie chodzili do Jerozolimy. Izraelu, oto Bóg
twój, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej!”

29 Postawił zatem jednego w Betel, a drugiego umiescił w Dan.

30 To oczywiscie doprowadziło do grzechu, bo lud poszedł do jednego do
Betel i do drugiego az do Dan.

31 Ponadto urzadził przybytki na wyzynach oraz mianował sposród zwykłego
ludu kapłanów, którzy nie byli lewitami.

32 Nastepnie Jeroboam ustanowił swieto w ósmym miesiacu, pietnastego dnia
tego miesiaca, nasladujac swieto obchodzone w Judzie, oraz sam przystapił
do ołtarza. Tak uczynił w Betel, składajac krwawa ofiare cielcom, które
sporzadził, i ustanowił w Betel kapłanów wyzyn, które urzadził.

33 Przystapił do ołtarza, który sporzadził w Betel w pietnastym dniu ósmego
miesiaca, który sobie wymyslił, aby ustanowic swieto dla Izraelitów.
Przystapił wiec do ołtarza, by złozyc ofiare kadzielna.

## 1 Królewska 13

1 Pewnego razu, kiedy Jeroboam stał przy ołtarzu, składajac ofiare kadzielna,
przyszedł z nakazu Panskiego maz Bozy z Judy do Betel

2 i z nakazu Panskiego tak zawołał do ołtarza: ”Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi
Pan: Oto rodowi Dawida narodzi sie syn, imieniem Jozjasz, który na tobie
złozy ofiare z kapłanów wyzyn, spalajacych na tobie ofiary kadzielne. Beda
palic na tobie kosci ludzkie”.

3 Nadto w tym dniu dał cudowny znak, ogłaszajac: ”Taki bedzie ten cudowny
znak, który zapowiedział Pan: Oto ten ołtarz rozpadnie sie i rozsypie sie
popiół, który jest na nim”.

4 Kiedy król Jeroboam usłyszał słowo meza Bozego, które wypowiedział do
ołtarza w Betel, natychmiast wyciagnał znad ołtarza reke, wołajac:
”Schwytajcie go!” A wtedy uschła mu reka, która wyciagnał ku niemu, i nie
mógł jej cofnac ku sobie.

5 Ołtarz zas rozpadł sie, a popiół z ołtarza rozsypał sie stosownie do
cudownego znaku danego przez meza Bozego z nakazu Panskiego.

6 Wobec tego król zwrócił sie do meza Bozego, mówiac: ”Przejednajze oblicze
Pana, twego Boga, ”i pomódl sie za mnie”, abym odzyskał władze w swojej
rece!” Wtedy maz Bozy przejednał oblicze Pana i wnet król odzyskał władze
w swojej rece i znowu stała sie taka, jak poprzednio.

7 Nastepnie król przemówił do meza Bozego: ”Przyjdz ze mna do domu i
pozyw sie, to ci złoze dar”.

8 Na to maz Bozy odrzekł królowi: ”Chocbys mi dał pół twego domu, nie
pójde z toba i nie bede jadł chleba ani tez pił wody w tym miejscu,

9 bo tak mi nakazało słowo Panskie: ”Nie bedziesz jadł chleba ani tez pił wody
oraz nie powrócisz ta droga, któras przyszedł””.

10 Poszedł wiec inna droga, nie wracajac ta droga, która przyszedł do Betel.

11 Był zas pewien stary prorok, mieszkajacy w Betel. Otóz jego synowie
przyszli i opowiedzieli mu wszystko o czynie, jakiego w owym dniu dokonał
maz Bozy w Betel, oraz powtórzyli swemu ojcu te słowa, które wypowiedział
do króla.

12 Wtedy ich ojciec rzekł do nich: ”Która droga poszedł?” Synowie jego
wskazali mu droge, która udał sie maz Bozy, przybyły z Judy.

13 On zas rozkazał swoim synom: ”Osiodłajcie mi osła!” Wiec osiodłali mu
osła, a on wsiadł na niego,

14 podazajac za mezem Bozym. Kiedy znalazł go, siedzacego pod terebintem, przemówił do niego: ”Czys ty jest mezem Bozym, który przyszedł z Judy?” On zas mu odrzekł: ”Ja”.

15 Wtedy mu powiedział: ”Chodz ze mna do domu, abys spozył chleb”.

16 Ale on odrzekł mu: ”Nie moge wrócic z toba ”i isc z toba” ani tez nie bede jadł chleba i pił z toba wody w tej miejscowosci,

17 bo Pan powiedział do mnie słowo: ”Nie bedziesz tam jadł chleba ani pił wody i nie pójdziesz z powrotem ta droga, która przyszedłes””.

18 Na to mu odparł: ”Ja tez jestem prorokiem, jak i ty. Mnie tez anioł rzekł słowa Panskie: ”Zawróc go ze soba do twego domu, aby spozył chleb i napił sie wody””. Oszukał go.

19 Dlatego tamten wrócił z nim, a pózniej w jego domu spozył chleb i napił sie wody.

20 A gdy oni siedzieli przy stole, wówczas Pan skierował słowo do proroka, który go zawrócił z drogi.

21 Zawołał on do meza Bozego, przybyłego z Judy: ”Tak mówi Pan: Za to, ze sprzeniewierzyłes sie słowom Pana i nie spełniłes polecenia, które ci dał Pan, Bóg twój,

22 gdyz powróciłes i spozyłes chleb oraz napiłes sie wody w tym miejscu, o którym ci powiedział: Nie jedz tam chleba i nie pij wody! - twój trup nie wejdzie do grobu twoich przodków”.

23 Kiedy juz zjedli chleb i napili sie ”wody”, osiodłał osła owemu prorokowi, którego zawrócił z drogi.

24 A gdy ów odjechał, na drodze napadł na niego lew i zabił go. Trup jego lezał porzucony na drodze, a koło niego stał osioł. Równiez i ów lew stał koło trupa.

25 Po upływie pewnego czasu przechodzili ludzie i ujrzawszy trupa porzuconego na drodze oraz lwa stojacego koło trupa, przyszli i powiedzieli o tym w miescie, w którym ów stary prorok mieszkał.

26 Gdy dowiedział sie o tym prorok, który zawrócił go z drogi, powiedział: ”To jest maz Bozy, który sprzeniewierzył sie słowom Pana, i dlatego Pan zesłał na niego lwa, aby go rozszarpał i zabił, według zapowiedzianego mu wyroku przez Pana”.

27 Nastepnie rzekł do swoich synów: ”Osiodłajcie mi osła!” Wiec go osiodłali.

28 Wtedy pojechał i znalazł trupa porzuconego na drodze, jako tez osła i lwa stojacych koło trupa. Lew ten nie pozarł trupa i nie rozszarpał owego osła.

29 Wiec prorok podniósł trupa meza Bozego i włozył go na osła oraz przywiózł go z powrotem do miasta, aby go opłakiwac i pogrzebac.

30 W koncu złozył jego zwłoki w swoim grobie. Zapłakano wtedy nad nim: ”Ach, mój bracie!”

31 Kiedy juz go pochował, rzekł [prorok] do swoich synów: ”Po mojej smierci pochowacie mnie w tym grobie, w którym został pochowany maz Bozy. Złózcie mnie koło jego kosci, aby moje kosci zachowane były dzieki jego kosciom.

32 Bo na pewno spełni sie ta zapowiedz, która on ogłosił jako wyrok Panski na ten ołtarz w Betel i na wszystkie przybytki wyzyn, które sa w miastach Samarii”.

33 Jednak po tych wydarzeniach Jeroboam nie zawrócił ze swej złej drogi, lecz przeciwnie, mianował kapłanów wyzyn sposród zwykłego ludu. Kto tylko chciał, tego wprowadzał na urzad, tak iz stawał sie kapłanem wyzyn.

34 Takie postepowanie stało sie dla rodu Jeroboama sposobnoscia do grzechu i powodem usuniecia go i zgładzenia z powierzchni ziemi.

## 1 Królewska 14

1 W tym własnie czasie zachorował syn Jeroboama Abiasz.

2 Wówczas Jeroboam powiedział swej zonie: ”Postaraj sie odmienic swój
wyglad tak, zeby nie poznano, ze jestes zona Jeroboama. Nastepnie pójdziesz
do Szilo, gdzie przebywa prorok Achiasz, który przepowiedział mi, ze bede
królem tego ludu.

3 Wezmiesz ze soba dziesiec chlebów oraz ciastka i gasior miodu i pójdziesz
do niego. On ci oznajmi, co bedzie z chłopcem”.

4 Zona Jeroboama tak uczyniła i wyruszywszy, przyszła do Szilo i weszła do
domu Achiasza. Achiasz zas juz nie widział, bo wskutek starosci był
ociemniały.

5 Ale Pan rzekł do Achiasza: ”Oto przyszła zona Jeroboama, aby dowiedziec
sie od ciebie o swoim synu, bo on jest chory. Tak i tak jej powiesz. Kiedy
bedzie wchodzic, bedzie przebrana”.

6 Dlatego kiedy Achiasz usłyszał odgłos stapania wchodzacej przez drzwi,
powiedział: ”Wejdz, zono Jeroboama! Czemu to przebrałas sie? A własnie
otrzymałem dla ciebie przykre zlecenie.

7 Idz, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: ”Za to, ze
wywyzszyłem cie sposród ludu i uczyniłem wodzem mego ludu izraelskiego

8 oraz oderwałem królestwo od domu Dawida, aby je dac tobie, tys nie stał sie
jak mój sługa Dawid, który zachował moje polecenia i który postepował za
Mna z całego serca swego, czyniac tylko to, co jest słuszne w moich oczach.

9 Ale stałes sie przez twoje postepowanie gorszym od wszystkich twoich
przodków, bo osmieliłes sie uczynic sobie innych bogów - posagi ulane z
metalu, aby Mnie tym draznic, a Mna wzgardziłes.

10 Dlatego sprowadze nieszczescie na ród Jeroboama, gdyz wytepie z domu
Jeroboama nawet chłopca, niewolnika i wolnego w Izraelu. Tak wiec usune
slad po rodzie Jeroboama, jak uprzata sie gnój bez reszty.

11 Kto z nalezacych do Jeroboama umrze w miescie, tego beda zarły psy, a
tego, kto umrze w polu, beda zarły powietrzne ptaki, gdyz tak rzekł Pan”.

12 Ty zas ruszaj i idz do twego domu! Kiedy twe nogi wejda do miasta, dziecko umrze.

13 Potem cały Izrael bedzie je opłakiwał i pochowaja je, bo tylko ono z rodu Jeroboama wejdzie do grobu, gdyz z rodu Jeroboama tylko w nim znalazło sie cos miłego dla Pana, Boga Izraela.

14 Pan sam ustanowi sobie nad Izraelem króla, który wytepi ród Jeroboama, ”co juz teraz sie zaczyna”.

15 Potem Pan uderzy Izraela i zachwieje nim, jak chwieje sie trzcina na wodzie, az wreszcie wyrwie Izraela z tej pieknej ziemi, która dał ich przodkom. Pózniej rozsieje ich poza Rzeke za to, ze zrobili sobie aszery i pobudzali Pana do gniewu.

16 Opusci On Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i doprowadził do grzechu Izraela”.

17 Zona Jeroboama wstała, wyruszyła i wróciła do Tirsy. Kiedy wchodziła na próg domu, wtedy zmarł ów chłopiec.

18 Potem pochowano go, przy czym opłakiwał go cały Izrael, według zapowiedzi Pana, która wyrzekł przez swego sługe, proroka Achiasza.

19 Pozostałe zas dzieje Jeroboama, jak toczył wojne i jak królował, opisane sa w Ksiedze Królów Izraela.

20 A okres czasu, w którym królował Jeroboam, trwał dwadziescia dwa lata. Potem spoczał przy swoich przodkach, a jego syn Nadab został w jego miejsce królem.

21 W Judzie zas królował syn Salomona, Roboam. Miał on czterdziesci jeden lat w chwili objecia władzy, a siedemnascie lat królował w Jerozolimie, tym miescie, które Pan wybrał ze wszystkich pokolen Izraela na to, aby tam umiescic swoje Imie. Jego matce było na imie Naama, Ammonitka.

22 Juda tez czynił to, co jest złe w oczach Pana. Wskutek tego draznili Go bardziej, niz to czynili jego przodkowie swoimi grzechami, jakie popełniali.

23 Bo i oni sobie zbudowali wyzyny i stele, i aszery przy ołtarzach na kazdym wzgórzu wyniosłym i pod kazdym drzewem zielonym.

24 Zaczał sie równiez w kraju nierzad sakralny. Postepowali według wszelkich obrzydliwosci pogan, których Pan wypedził sprzed Izraelitów.

25 Dlatego w piatym roku [panowania] króla Roboama nadciagnał przeciw Jerozolimie król Egiptu Szeszonk

26 i zabrał kosztownosci swiatyni Panskiej oraz kosztownosci pałacu królewskiego. Wszystko to zabrał. Zabrał równiez wszystkie złote tarcze, które sporzadził Salomon.

27 Wobec tego król Roboam zamiast nich sporzadził tarcze z brazu i powierzył je dowódcom strazy pilnujacej wejscia do pałacu królewskiego.

28 Odtad za kazdym razem, kiedy król wchodził do swiatyni Panskiej, straz je nosiła, a potem odnosiła do zbrojowni strazy.

29 A czyz pozostałe dzieje Roboama i wszystko, co zdziałał, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

30 Ponadto miedzy Roboamem a Jeroboamem była wojna przez cały czas.

31 Potem Roboam spoczał przy swoich przodkach w Miescie Dawidowym. ”Jego matce było na imie Naama, Ammonitka”. Syn jego Abijjam został w jego miescie królem.

## 1 Królewska 15

1 Abijjam zaczał królowac w Judzie w osiemnastym roku [rzadów] króla Jeroboama, syna Nebata.

2 Trzy lata był królem w Jerozolimie, a jego matce było na imie Maaka, córka Abiszaloma.

3 Poszedł on droga wszelkich grzechów swego ojca, które przed nim popełniał, dlatego ze serce jego nie było szczere wobec Pana, Boga swego, jakim było serce jego przodka, Dawida.

4 Jednak własnie ze wzgledu na Dawida, Pan, Bóg jego, zachował mu ród w
Jerozolimie, dajac mu jego synów jako nastepców i zachowujac Jerozolime

5 za to, ze Dawid czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, i nie zaniedbał
niczego, co mu nakazał w ciagu całego swego zycia z wyjatkiem sprawy
Chetyty Uriasza.

7 A czyz pozostałe dzieje Abijjama oraz wszystko, co uczynił, nie sa opisane w
Ksiedze Kronik Królów Judy? Ponadto równiez miedzy Abijjamem i
Jeroboamem trwała wojna.

8 Potem Abijjam spoczał przy swoich przodkach i pochowano go w Miescie
Dawidowym. Syn jego Asa został w jego miejsce królem.

9 Asa, król Judy, objał władze w dwudziestym roku [panowania] Jeroboama,
króla Izraela,

10 i królował w Jerozolimie w ciagu czterdziestu jeden lat. Jego matce było na
imie Maaka, córka Abiszaloma.

11 Asa czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, tak jak jego przodek Dawid,

12 gdyz kazał wysiedlic z kraju uprawiajacych nierzad sakralny i usunał
wszelkie bozki, które zrobili jego przodkowie.

13 A nawet swa matke Maake pozbawił godnosci królowej-matki za to, ze
sporzadziła bozka ku czci Aszery. Ponadto Asa sciał i spalił tego bozka przy
potoku Cedron.

14 Ale nie usunieto wyzyn. Jednak serce Asy w ciagu całego zycia jego było
szczere wobec Pana.

15 Złozył on w swiatyni Panskiej sprzety poswiecone na ofiare przez swego
ojca i przez siebie, srebro i złoto oraz naczynia.

16 Równiez miedzy Asa i królem Izraela, Basza, trwała wojna w ciagu całego
ich zycia.

17 Albowiem król Izraela, Basza, wtargnał do Judy i zaczał umacniac Rama,
aby nikomu nie dac wychodzic i wchodzic do króla Judy, Asy.

18 Wobec tego Asa wział srebro i złoto, pozostałe w skarbcach swiatyni Panskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, i powierzywszy je swoim sługom, posłał je król Asa przebywajacemu w Damaszku królowi Aramu Ben-Hadadowi, sy- nowi Tabrimona, syna Chezjona, z tymi słowami:

19 "Trwa przymierze pomiedzy mna a toba, jak było miedzy moim ojcem a twoim ojcem. Oto posyłam ci podarunek: srebro i złoto. Wyrusz i zerwij swoje przymierze z Basza, królem Izraela, a wtedy odstapi ode mnie".

20 Ben-Hadad posłuchał króla Asy i posławszy dowódców swego wojska na miasta izraelskie, napadł na Ijjon i Dan oraz na Abel koło Bet-Maaka, jako tez na Kinerot, az po kraj Neftalego.

21 Gdy tylko Basza dowiedział sie o tym, zaniechał umacniania Rama i niebawem wrócił do Tirsy.

22 Wtedy król Asa zwołał wszystkich bez wyjatku z Judy, aby zabrali z Rama kamienie i drewno, z którego poprzednio budował Basza. Potem król Asa rozbudował z niego Geba Beniamina oraz Mispa.

23 A czyz pozostałe dzieje Asy i cała jego działalnosc oraz wszystko, co uczynił, a takze miasta, które zbudował, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy? Kiedy jednak sie zestarzał, zachorował na nogi.

24 W koncu spoczał Asa przy swoich przodkach i został pochowany w Miescie Dawida, swego przodka. A jego syn Jozafat został w jego miejsce królem.

25 Nadab zas, syn Jeroboama, objał władze nad Izraelem w drugim roku [panowania] króla judzkiego Asy i dwa lata panował nad Izraelem,

26 czyniac to, co złe w oczach Pana, idac droga swego ojca w jego grzechu, do którego doprowadził Izraela.

27 Basza, syn Achiasza, z rodu Issachara, uknuł spisek przeciw niemu. Basza napadł na niego koło Gibbetonu, bedacego we władaniu Filistynów, kiedy Nadab i wojsko całego Izraela oblegali Gibbeton.

28 Wówczas, to jest w trzecim roku [panowania] Asy, króla Judy, Basza zabił
go i został w jego miejsce królem.

29 Z chwila objecia władzy wymordował cały ród Jeroboama. Nie zostawił z
rodu Jeroboama ani jednej zywej duszy, dopóki jej nie wytracił zgodnie z
zapowiedzia Pana, która On wyrzekł przez swego sługe Achiasza z Szilo,

30 z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i doprowadził do
grzechu Izraela, pobudzajac do gniewu Pana, Boga Izraela.

31 A czyz pozostałe dzieje Nadaba i wszystko, co uczynił, nie sa opisane w
Ksiedze Kronik Królów Izraela?

32 (

16) Równiez miedzy Asa i królem Izraela, Basza, trwała wojna w ciagu całego
ich zycia.

33 W trzecim roku [panowania] Asy, króla Judy, został królem nad Izraelem w
Tirsie syn Achiasza, Basza, na dwadziescia cztery lata.

34 Czynił on to, co złe w oczach Pana, gdyz szedł droga Jeroboama w jego
grzechu, do którego ten doprowadził Izraela.

## 1 Królewska 16

1 Pan skierował nastepujace słowo przeciw Baszy do Jehu, syna Chananiego:

2 ”Za to, ze podniosłem cie z prochu i uczyniłem cie wodzem mego ludu
izraelskiego, ty poszedłes droga Jeroboama, a przez to doprowadziłes do
grzechu mój lud izraelski, aby Mnie obrazac ich grzechami!

3 Oto wiec Ja usune potomstwo Baszy i potomstwo jego rodu oraz postapie z
jego rodem, jak z rodem Jeroboama, syn Nebata.

4 Zmarłego z rodu Baszy w miescie beda zarły psy, zmarłego zas w polu beda
zarły ptaki powietrzne”.

5 A czyz pozostałe dzieje Baszy i to, co uczynił, oraz jego działalnosc nie sa
opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

6 Potem Basza spoczał przy swoich przodkach i został pochowany w Tirsie, a
jego syn, Ela, został w jego miejsce królem.

7 Ponownie przemówił Pan przez proroka Jehu, syna Chananiego, przeciw
Baszy i jego rodowi, z powodu całego zła, jakiego dopuscił sie w oczach Pana,
drazniac Go dziełem swoich rak, jak to czynił ród Jeroboama, a takze z
powodu wytepienia tego rodu.

8 W roku dwudziestym szóstym [panowania] Asy, króla Judy, Ela, syn Baszy,
został królem nad Izraelem w Tirsie na dwa lata.

9 Jego podwładny Zimri, wódz połowy rydwanów, uknuł spisek przeciw
niemu. Kiedy wiec oddawał sie on pijanstwu w Tirsie, w domu Arsy, zarzadcy
pałacu w Tirsie,

10 wtedy Zimri wtargnał i, zadawszy mu cios smiertelny, został w jego miejsce
królem w dwudziestym siódmym roku Asy, króla Judy.

11 Gdy tylko został królem i zasiadł na swym tronie, wybił cały ród Baszy, nie
zostawiajac mu zadnego chłopca, oraz jego krewnych i przyjaciół.

12 Wytepił wiec Zimri cały ród Baszy zgodnie z zapowiedzia Pana, dana Baszy
przez proroka Jehu,

13 za wszystkie grzechy Baszy oraz grzechy jego syna Eli, które popełnili i
którymi do grzechu doprowadzili Izraela, drazniac przez to Pana, Boga
Izraela, swoimi marnymi bozkami.

14 A czyz pozostałe dzieje Eli i wszystko, co uczynił, nie sa opisane w Ksiedze
Kronik Królów Izraela?

15 W roku dwudziestym siódmym [panowania] Asy, króla Judy, Zimri
panował w Tirsie siedem dni, dopóki lud obozował pod Gibbetonem,
bedacym we władaniu Filistynów.

16 Ale kiedy tylko ów lud obozujacy usłyszał wiesc: ”Zimri uknuł spisek i zabił
króla”, wtedy cały Izrael, przebywajacy wówczas w obozie, ogłosił królem
wodza wojska izraelskiego, Omriego.

17 Nastepnie Omri, a z nim cały Izrael, wyruszył spod Gibbetonu i oblegli Tirse.

18 Niebawem, kiedy Zimri zobaczył, ze miasto zostało zdobyte, wówczas wszedł do baszty pałacu królewskiego i podpalił nad soba pałac królewski i wskutek tego zmarł

19 z powodu swoich grzechów, których dopuscił sie, czyniac to, co złe w oczach Pana, idac droga Jeroboama w grzechu, do którego doprowadził on Izraela.

20 A czyz pozostałe dzieje Zimriego oraz jego spisek, który uknuł, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

21 Wówczas lud izraelski podzielił sie. Połowa chciała obwołac królem Tibniego, syna Ginata, a połowa była za Omrim.

22 Jednak ten lud, który był za Omrim, przemógł ów lud, który był za Tibnim, synem Ginata. Wskutek tego Tibni zginał, a zaczał królowac Omri.

23 W roku trzydziestym pierwszym [panowania] Asy, króla Judy, Omri objał władze nad Izraelem na dwanascie lat. W Tirsie królował szesc lat.

24 Potem kupił od Szemera za dwa talenty srebra góre Szomron. Nastepnie zabudował te góre, i miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemera, własciciela tej góry - Samaria.

25 Omri równiez czynił to, co złe w oczach Pana; a nawet stał sie gorszym od wszystkich swoich poprzedników,

26 idac droga Jeroboama, syna Nebata, w jego grzechu, do których doprowadził on Izraela, drazniac swymi marnymi bozkami Pana, Boga Izraela.

27 A czyz pozostałe dzieje Omriego oraz wszystko, co zdziałał, i jego działalnosc nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

28 Omri spoczał przy swoich przodkach i został pochowany w Samarii. Jego syn Achab został w jego miejsce królem.

29 Achab, syn Omriego, objał władze nad Izraelem w roku trzydziestym ósmym [panowania] Asy, króla Judy, i królował Achab, syn Omriego, nad Izraelem w Samarii dwadziescia dwa lata.

30 Achab, syn Omriego, równiez czynił to, co złe w oczach Pana, i stał sie gorszym od wszystkich swoich poprzedników.

31 Doszło do tego, ze nie wystarczało mu popełnianie grzechów Jeroboama, syna Nebata, gdyz wziawszy sobie za zone Izebel, córke Etbaala, króla Sydonczyków, zaczał słuzyc Baalowi i oddawac mu pokłon.

32 Ponadto wzniósł ołtarz Baalowi w swiatyni Baala, która zbudował w Samarii.

33 Achab sporzadził tez aszere. Wskutek tego Achab jeszcze wiecej czynił [złego] niz wszyscy królowie, którzy przed nim byli, drazniac Pana, Boga Izraela.

34 Za jego czasów Chiel z Betel odbudował Jerycho według zapowiedzi Pana, która wyrzekł przez Jozuego, syna Nuna; założył jego fundamenty na swoim pierworodnym, Abiramie, a na swoim najmłodszym, Segibie, postawił jego bramy.

## 1 Królewska 17

1 Prorok Eliasz z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: ”Na zycie Pana, Boga Izraela, któremu słuze! Nie bedzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem”.

2 Potem Pan skierował do niego to słowo:

3 ”Odejdz stad i udaj sie na wschód, aby ukryc sie przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu.

4 Wode bedziesz pił z potoku, krukom zas kazałem, zeby cie tam zywiły”.

5 Poszedł wiec, aby uczynic według rozkazu Panskiego, i podazył, zeby zamieszkac przy potoku Kerit na wschód od Jordanu.

6 A kruki przynosiły mu rano chleb i mieso wieczorem, a wode pijał z potoku.

7 Lecz po upływie pewnego czasu potok wysechł, gdyz w kraju nie padał deszcz.

8 Wówczas Pan skierował do niego to słowo:

9 ”Wstan! Idz do Sarepty koło Sydonu i tam bedziesz mógł zamieszkac, albowiem kazałem tam [pewnej] wdowie, aby cie zywiła”.

10 Wtedy wstał i zaraz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa. Wiec zawołał ja i powiedział: ”Daj mi, prosze, troche wody w naczyniu, abym sie napił”.

11 Ona zas zaraz poszła, aby jej nabrac, ale zawołał na nia i rzekł: ”Wez, prosze, dla mnie i kromke chleba!”

12 Na to odrzekła: ”Na zycie Pana, Boga twego! Juz nie mam pieczywa - tylko garsc maki w dzbanie i troche oliwy w baryłce. Własnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjde, przyrzadze sobie i memu synowi [strawe]. Zjemy to, a potem pomrzemy”.

13 Eliasz zas jej powiedział: ”Nie bój sie! Idz, zrób, jak rzekłas; tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynies mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem.

14 Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: ”Dzban maki nie wyczerpie sie i baryłka oliwy nie oprózni sie az do dnia, w którym Pan spusci deszcz na ziemie””.

15 Poszła wiec i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzien.

16 Dzban maki nie wyczerpał sie i baryłka oliwy nie oprózniła sie według obietnicy, która Pan wypowiedział przez Eliasza.

17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, bedacej głowa rodziny. Niebawem jego choroba tak bardzo sie wzmogła, ze przestał oddychac.

18 Wówczas powiedziała ona Eliaszowi: ”Czego ty, mezu Bozy, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłes do mnie, aby mi przypomniec moja wine i przyprawic o smierc mego syna?”

19 Na to Eliasz jej odpowiedział: ”Daj mi twego syna!” Nastepnie, wziawszy go
z jej łona, zaniósł go do górnej izby, gdzie sam mieszkał, i położył go na
swoim łózku.

20 Potem wzywajac Pana, rzekł: ”O Panie, Boze mój! Czy nawet na wdowe, u
której zamieszkałem, sprowadzasz nieszczescie, dopuszczajac smierc jej
syna?”

21 Później trzykrotnie rozciagnał sie nad dzieckiem i znów wzywajac Pana
rzekł: ”O Panie, Boze mój! Błagam cie, niech dusza tego dziecka wróci do
niego!”

22 Pan zas wysłuchał wołania Eliasza, gdyz dusza dziecka powróciła do niego,
a ono ozyło.

23 Wówczas Eliasz wział dziecko i zaniósł z górnej izby tego domu, i zaraz
oddał je matce. Nastepnie Eliasz rzekł: ”Patrz, syn twój zyje!”

24 A wtedy ta kobieta powiedziała do Eliasza: ”Teraz juz wiem, ze naprawde
jestes mezem Bozym i słowo Panskie w twoich ustach jest prawda”.

## 1 Królewska 18

1 Po upływie wielu dni, w trzecim roku, Pan skierował do Eliasza to słowo:
”Idz, ukaz sie Achabowi, albowiem zesle deszcz na ziemie”.

2 Poszedł wiec Eliasz, aby ukazac sie Achabowi, a wtedy w Samarii panował
głód.

3 Achab wezwał Obadiasza, zarzadce pałacu. A Obadiasz odznaczał sie wielka
bojaznia Panska,

4 bo gdy Izebel tepiła proroków Panskich, to Obadiasz zaopiekował sie stu
prorokami, ukrył ich po piecdziesieciu w grocie i zywił ich chlebem i woda.

5 Otóz Achab powiedział do Obadiasza: ”Chodz, przejdziemy kraj w kierunku
wszystkich wód i do wszystkich potoków. Moze gdzie znajdziemy trawe, to
wyzywimy konie i muły i nie zamorzymy bydła”.

6 Potem podzielili miedzy siebie kraj, aby go obejsc. Achab poszedł osobno
jedna droga. Obadiasz zas poszedł osobno druga droga.

7 Kiedy Obadiasz był w drodze, zdarzyło sie, ze własnie spotkał go Eliasz. A
on go poznał i upadłszy na twarz, powiedział: ”Czys to ty, panie mój,
Eliaszu?”

8 Eliasz mu odpowiedział: ”Ja. Idz, powiedz swemu panu: ”Oto jest Eliasz””.

9 Obadiasz zas rzekł: ”Czym zgrzeszyłem, ze wydajesz twego sługe na smierc z
reki Achaba?

10 Na zycie Pana, Boga twego! Nie ma narodu ani królestwa, do którego by
nie posłał mój pan, aby cie odszukac. Gdy zas powiedziano: ”Nie ma”, to
kazał przysiegac kazdemu królestwu i kazdemu narodowi na to, ze ciebie nie
mozna znalezc.

11 Ty zas teraz mówisz: ”Idz, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasz”.

12 Przeciez moze sie zdarzyc, ze kiedy ja odejde od ciebie, to tchnienie
Panskie uniesie ciebie, nie wiem dokad. Gdy zas przyjde powiedziec
Achabowi, a on cie nie znajdzie, to wówczas moze mnie zabic! A wszak twój
sługa boi sie Pana od swojej młodosci.

13 Czyz nie oznajmiono memu panu, co uczyniłem, kiedy Izebel zabijała
proroków Panskich? Jak wówczas ukryłem stu ludzi sposród proroków
Panskich, po piecdziesieciu w grocie, i zywiłem ich chlebem i woda.

14 A ty teraz mówisz: ”Idz, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasz!” Alez on
mnie zabije!”

15 Na to Eliasz odpowiedział: ”Na zycie Pana Zastepów, któremu słuze,
zaprawde dzis mu sie ukaze”.

16 Obadiasz wiec poszedł naprzeciw Achaba, zaraz go zawiadomił ”i
natychmiast uciekł”. Achab zas poszedł naprzeciw Eliasza.

17 Gdy Achab zobaczył Eliasza, powiedział mu: ”To ty jestes ten dreczyciel
Izraela!”

18 A on mu odrzekł: ”Nie ja drecze Izraela, ale własnie ty i ród twego ojca
waszym porzucaniem przykazan Panskich, a ponadto ty poszedłes za Baalami.

19 Wiec zaraz wydaj rozkaz, aby zgromadzic przy mnie całego Izraela na górze
Karmel, a takze czterystu piecdziesieciu proroków Baala oraz czterystu
proroków Aszery, stołowników Izebel”.

20 Achab rozesłał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na
górze Karmel.

21 Wówczas Eliasz zblizył sie do całego ludu i rzekł: ”Dopókiz bedziecie
chwiac sie na obie strony? Jezeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu
słuzcie, a jezeli Baal, to słuzcie jemu!” Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa.

22 Wtedy Eliasz przemówił do ludu: ”Tylko ja sam ocalałem jako prorok
Panski, proroków zas Baala jest czterystu piecdziesieciu.

23 Wobec tego niech nam dadza dwa młode cielce. Oni niech wybiora sobie
jednego cielca i porabia go oraz niech go umieszcza na drwach, ale ognia
niech nie podkładaja! Ja zas oprawie drugiego cielca oraz umieszcze na
drwach i tez ognia nie podłoze.

24 Potem wy bedziecie wzywac imienia waszego boga, a nastepnie ja bede
wzywac imienia Pana, aby okazało sie, ze ten Bóg, który odpowie ogniem,
jest [naprawde] Bogiem”. Cały lud, odpowiadajac na to, zawołał: ”Dobry
pomysł!”

25 Eliasz wiec rzekł do proroków Baala: ”Wybierzcie sobie jednego młodego
cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest wiecej. Nastepnie wzywajcie imienia
waszego boga, ale ognia nie podkładajcie!”

26 Wzieli wiec cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana az
do południa, wołajac: ”O Baalu, odpowiedz nam!” Ale nie było ani głosu, ani
odpowiedzi. Zaczeli wiec tanczyc przyklekajac przy ołtarzu, który
przygotowali.

27 Kiedy zas nastało południe, Eliasz szydził z nich, mówiac: ”Wołajcie głosniej, bo to bóg! Wiec moze zamyslony albo jest zajety, albo udaje sie w droge. Moze on spi, wiec niech sie obudzi!”

28 Potem wołali głosniej i kaleczyli sie według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, az sie pokrwawili.

29 Nawet kiedy juz południe mineło, oni jeszcze prorokowali az do czasu składania ofiary z pokarmów. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani tez dowodu uwagi.

30 Wreszcie Eliasz przemówił do ludu: ”Zblizcie sie do mnie!” A oni przyblizyli sie do niego. Po czym naprawił rozwalony ołtarz Panski.

31 Potem Eliasz wział dwanascie kamieni według liczby pokolen potomków Jakuba, któremu Pan powiedział: ”Imie twoje bedzie Izrael”.

32 Nastepnie ułozył kamienie na kształt ołtarza ku czci Pana i wykopał dokoła ołtarza rów o pojemnosci dwóch sea ziarna.

33 Potem ułozył drwa i porabawszy młodego cielca, połozył go na tych drwach

34 i rozkazał: ”Napełnijcie cztery dzbany woda i wylejcie do rowu oraz na drwa!” I tak zrobili. Potem polecił: ”Wykonajcie to drugi raz!” Oni zas to wykonali. I znów nakazał: ”Wykonajcie trzeci raz!”

35 Oni zas wykonali to po raz trzeci, az woda oblała ołtarz dokoła i napełniła tez rów.

36 Nastepnie w porze składania ofiary z pokarmów prorok Eliasz wystapił i rzekł: ”O Panie, Boze Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dzis bedzie wiadomo, ze Ty jestes Bogiem w Izraelu, a ja Twój sługa na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem.

37 Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, ze Ty, o Panie, jestes Bogiem i Ty nawróciłes ich serce”.

38 A wówczas spadł ogien od Pana ”z nieba” i strawił zertwe i drwa oraz kamienie i muł, jako tez pochłonał wode z rowu.

39 Cały lud to ujrzał i upadł na twarz, a potem rzekł: ”Naprawde Jahwe jest Bogiem! Naprawde Pan jest Bogiem!”

40 Eliasz zas im rozkazał: ”Chwytajcie proroków Baala! Niech nikt z nich nie ujdzie!” Zaraz wiec ich schwytali. Eliasz zas sprowadził ich do potoku Kiszon i tam ich wytracił.

41 Potem Eliasz powiedział Achabowi: ”Idz! Jedz i pij, bo słysze odgłos deszczu”.

42 Achab zatem poszedł jesc i pic, a Eliasz wszedł na szczyt Karmelu i pochyliwszy sie ku ziemi, wtulił twarz miedzy swoje kolana.

43 Potem powiedział swemu słudze: ”Podejdz no, spójrz w strone morza!” On podszedł, spojrzał i wnet powiedział: ”Nie ma nic!” Na to mu odrzekł: ”Wracaj siedem razy!”

44 Za siódmym razem [sługa] powiedział: ”Oto obłok mały, jak dłon człowieka, podnosi sie z morza!” Wtedy mu rozkazał: ”Idz, powiedz Achabowi: ”Zaprzegaj i odjezdzaj, aby cie deszcz nie zaskoczył””.

45 Niebawem chmury oraz wiatr zaciemniły niebo i spadła ulewa, wiec Achab wsiadł na wóz i udał sie do Jizreel.

46 A reka Panska wspomogła Eliasza, bo opasawszy swe biodra pobiegł przed Achabem w kierunku Jizreel.

## 1 Królewska 19

1 Kiedy Achab opowiedział Izebeli wszystko, Eliasz uczynił, i jak pozabijał mieczem proroków,

2 wtedy Izebel wysłała do Eliasza posłanca, aby powiedział: ””Chociaz ty jestes Eliasz, to jednak ja jestem Izebel!” Niech to sprawia bogowie i tamto dorzuca, jesli nie postapie jutro z twoim zyciem, jak [sie stało] z zyciem kazdego z nich”.

3 Wtedy ”Eliasz” zlakłszy sie, powstał i ratujac sie ucieczka, przyszedł do Beer- Szeby w Judzie i tam zostawił swego sługe,

4 a sam na [odległosc] jednego dnia drogi poszedł na pustynie. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnac umrzec, rzekł: ”Wielki juz czas, o Panie! Odbierz mi zycie, bo nie jestem lepszy od moich przodków”.

5 Po czym położył sie tam i zasnał. A oto anioł, tracajac go, powiedział mu: ”Wstan, jedz!”

6 Eliasz spojrzał, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z woda. Zjadł wiec i wypił, i znów sie położył.

7 Powtórnie anioł Panski wrócił i tracajac go, powiedział: ”Wstan, jedz, bo przed toba długa droga”.

8 Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Nastepnie moca tego pozywienia szedł czterdziesci dni i czterdziesci nocy az do Bozej góry Horeb.

9 Tan wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił: ”Co ty tu robisz, Eliaszu?”

10 A on odpowiedział: ”Zarliwoscia rozpaliłem sie o chwałe Pana, Boga Zastepów, gdyz Izraelici opuscili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak ze ja sam tylko zostałem, a oni godza jeszcze i na moje zycie”.

11 Wtedy rzekł: ”Wyjdz, aby stanac na górze wobec Pana!” A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalajaca góry i druzgocaca skały [szła] przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze - trzesienie ziemi: Pan nie był w trzesieniu ziemi.

12 Po trzesieniu ziemi powstał ogien: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu.

13 Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanał przy wejsciu do groty. A wtedy rozległ sie głos mówiacy do niego: ”Co ty tu robisz, Eliaszu?”

14 Eliasz zas odpowiedział: ”Zarliwoscia rozpaliłem sie o chwałe Pana, Boga Zastepów, gdyz Izraelici opuscili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i

Twoich proroków zabili mieczem. Tak ze ja sam tylko zostałem, a oni godza jeszcze i na moje zycie”.

15 Wtedy Pan rzekł do niego: ”Idz, wracaj twoja droga ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybedziesz, namascisz Chazaela na króla Aramu.

16 Później namascisz Jehu, syna Nimsziego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namascisz na proroka po tobie.

17 A stanie sie tak: uratowanego przed mieczem Chazaela zabije Jehu, a uratowanego przed mieczem Jehu zabije Elizeusz.

18 Zostawie jednak w Izraelu siedem tysiecy takich, których kolana nie ugieły sie przed Baalem i których usta go nie ucałowały”.

19 [Eliasz] stamtad poszedł i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzacego: dwanascie par [wołów] przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz.

20 Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: ”Pozwól mi ucałowac mego ojca i moja matke, abym potem poszedł za toba”. On mu odpowiedział: ”Idz i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?”

21 Wtedy powrócił do niego i zaraz wział pare wołów, złozył je na ofiare, a na jarzmie wołów ugotował ich mieso oraz dał ludziom, aby zjedli. Nastepnie wybrał sie i poszedłszy za Eliaszem, stał sie jego sługa.

## 1 Królewska 20

1 Ben-Hadad, król Aramu, zebrał całe swoje wojsko - a było wraz z nim trzydziestu dwóch królów, jako tez konie i rydwany - a nastepnie nadciagnał, obległ Samarie i natarł na nia.

2 Niebawem wysłał posłów do króla Izraela, Achaba, do miasta,

3 aby mu oswiadczyli: ”Tak rzekł Ben-Hadad: Twoje srebro i twoje złoto jest moje oraz twoje zony i twoi synowie sa moi”.

4 Na to odpowiedział król Izraela tymi słowami: ”Według twego słowa, panie mój, królu, twój jestem ja i wszystko, co moje”.

5 Potem posłowie ci wrócili i powiedzieli: ”Tak kazał powiedziec Ben-Hadad: Wobec tego, ze posłałem do ciebie, aby powiedziano: Twoje srebro i twoje złoto oraz twoje zony i twoich synów mnie wydasz,

6 to nieodwołalnie jutro posle do ciebie moje sługi, aby przeszukali twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co im sie spodoba, maja przejmowac w swoje rece i musza zabierac”.

7 Wtedy król izraelski zwołał cała starszyzne kraju i rzekł: ”Zrozumiejciez i zauwazcie, ze on ma złe zamiary. Kiedy przysłał do mnie po moje zony i po moich synów oraz po moje srebro i złoto, to mu nie odmówiłem”.

8 Wtedy cała starszyzna i cały lud powiedzieli mu: ”Nie słuchaj i nie zgadzaj sie!”

9 Rzekł wiec do posłów Ben-Hadada: ”Powiedzcie memu panu, królowi: Wszystko, co poczatkowo poleciłes twemu słudze, uczynie, ale tej rzeczy nie bede mógł zrobic”. Posłowie zaraz poszli i zaniesli odpowiedz.

10 Ben-Hadad znowu posyłajac do niego, rzekł: ”Niechaj bogowie to mi uczynia i tamto dorzuca, jesli starczy gruzu Samarii dla garsci wszystkich ludzi, których mam pod soba”.

11 Król izraelski, odpowiadajac na to, rzekł: ”Powiedzcie: Przypasujacy bron niech sie nie chwali, jak odpasujacy”.

12 [Ben-Hadad] słuchał tego sprawozdania, kiedy pił sam i królowie w namiotach. Wówczas powiedział swoim poddanym: ”Stancie w szyku!” Wiec staneli w szyku przeciw miastu.

13 A oto pewien prorok podszedł do Achaba, króla izraelskiego, i rzekł: ”Tak mówi Pan: Czys nie widział całego tego wielkiego mnóstwa? Oto Ja dam je dzis w twoje rece, a przez to poznasz, ze Ja jestem Panem”.

14 Wtedy Achab zapytał: ”Przez kogo?” Odrzekł: ”Tak mówi Pan: Przez druzyny naczelników krajowych”. Achab ponownie zapytał: ”Kto rozpocznie bitwe?” Odpowiedział: ”Ty!”

15 Dokonał wiec przegladu druzyn naczelników krajowych. Zebrało sie ich dwustu trzydziestu dwóch. Po nich dokonał przegladu całego ludu, wszystkich zbrojnych Izraelitów. [Było ich] siedem tysiecy.

16 Wkrótce wyszli w południe, kiedy Ben-Hadad oddawał sie pijanstwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch wspomagajacych go królów.

17 Najpierw wyszły druzyny naczelników krajowych. Wtedy posłano do Ben-Hadada i zawiadomiono go, mówiac: ”Wyszli ludzie z Samarii”.

18 A on rzekł: ”Czy wyszli w zamiarach pokojowych, czy tez wyszli walczyc, bierzcie ich zywcem!”

19 A tymi, którzy wyszli z miasta, były druzyny naczelników krajowych i wojsko za nimi.

20 Kazdy pokonał swego przeciwnika. Dlatego Aramejczycy uciekli, a Izraelici ich gonili. Ben-Hadad, król syryjski, tez ratował sie ucieczka na koniu razem z jezdnymi.

21 Wyszedł tez król izraelski i zabrał konie oraz rydwany. Zadał wiec Aramowi wielka kleske.

22 Ponownie podszedł ów prorok do króla izraelskiego i rzekł do niego: ”Idz! Nabierz odwagi i zastanów sie oraz przewiduj, co powinienes uczynic, bo po upływie roku król Aramu napadnie na ciebie”.

23 Równiez i słudzy króla Aramu rzekli do niego: ”Ich bogowie sa bogami gór. Dlatego nas pokonali. Natomiast walczmy z nimi na równinie, wtedy na pewno my ich pokonamy!

24 Wiec tak zrób: Usun kazdego z królów z jego stanowiska, a zamiast nich ustanów namiestników.

25 Ty zas musisz wystawic nowe wojsko, takie jak to, które ci poległo; równiez konie jak tamte konie oraz rydwany jak tamte rydwany. A potem walczmy z nimi na równinie, to na pewno ich pokonamy”. Posłuchał ich głosu i tak zrobił.

26 Po upływie roku rzeczywiscie Ben-Hadad dokonał przegladu Aramejczyków
i nadciagnał do Afek na bitwe z Izraelem.

27 Dokonawszy tez przegladu, Izraelici zaopatrzeni w zywnosc wyruszyli
naprzeciw nim. I rozłozyli sie obozem Izraelici przed nimi jak dwa stadka
kóz, Aramejczycy zas zapełnili okolice.

28 Wtedy zblizył sie do króla izraelskiego maz Bozy i rzekł: ”Tak mówi Pan:
Poniewaz Aramejczycy powiedzieli: ”Pan, Bóg Izraela, jest Bogiem gór, a nie
jest On Bogiem równin”, dam całe to wielkie mnóstwo w twoje rece, abyscie
wiedzieli, ze Ja jestem Panem”.

29 Siedem dni obozowali jedni naprzeciw drugich. Dopiero siódmego dnia
doszło do bitwy, a wówczas Izraelici pobili jednego dnia sto tysiecy pieszych
Aramejczyków.

30 Kiedy pozostali uciekli do Afek, do miasta, wtedy zwalił sie mur na
dwadziescia siedem tysiecy pozostałych ludzi. Ben-Hadad tez uciekł i w
miescie chodził z ukrycia w ukrycie.

31 Jego słudzy powiedzieli mu: ”Racz zauwazyc! Słyszelismy, ze królowie rodu
Izraela sa łaskawymi królami. Pozwól, ze opaszemy worami nasze biodra, a
powrozami nasze szyje. Potem pójdziemy do króla izraelskiego, moze zostawi
nas przy zyciu”.

32 Opasali wiec worami biodra, a powrozami szyje, i przyszedłszy do króla
izraelskiego, powiedzieli: ”Twój sługa Ben-Hadad mówi: Prosze, daruj mi
zycie!” A on odpowiedział: ”Czy jeszcze zyje? On jest moim bratem”.

33 Ludzie ci, wziawszy to za dobry znak, skwapliwie podchwycili go za słowo
i powiedzieli: ”Ben-Hadad bratem twoim!” On zas rozkazał: ”Idzcie i przypro-
wadzcie go!” Wkrótce Ben-Hadad wyszedł do niego. Wtedy go przyprowadzili
do niego na rydwan.

34 Potem [Ben-Hadad] do niego powiedział: ”Te miasta, które mój ojciec
zabrał twemu ojcu, zwróce ci. Ponadto bedziesz mógł urzadzic sobie bazary
w Damaszku, jak urzadził sobie mój ojciec w Samarii. Mnie zas na podstawie

przymierza uwolnisz”. Nastepnie [Achab] zawarł z nim przymierze i wtedy go uwolnił.

35 Pewien człowiek sposród uczniów prorockich rzekł, z rozkazu Pana, do swego współtowarzysza: ”Uderzze mnie!” Ale ów człowiek nie chciał go uderzyc.

36 Wówczas mu rzekł: ”Poniewaz nie posłuchałes głosu Pana, oto skoro tylko odejdziesz ode mnie, napadnie na ciebie lew!” Kiedy odszedł od niego, lew upatrzył go sobie i zabił go.

37 [Ów człowiek] znalazł sobie innego człowieka i rzekł: ”Uderzze mnie!” Wtedy ten człowiek wymierzył mu taki cios, ze go zranił.

38 A ów prorok poszedł i stanawszy królowi izraelskiemu na drodze, nie dał sie poznac, dzieki przepasce na oczach.

39 A kiedy król go mijał, wtedy on zawołał do króla i rzekł: ”Twój sługa wszedł w wir walki i oto jakis człowiek oddalił sie i przyprowadziwszy kogos do mnie, powiedział: ”Pilnuj tego człowieka. Jesliby go zabrakło, to bedziesz musiał za jego zycie oddac twoje zycie albo bedziesz musiał zapłacic talent srebra”.

40 I własnie zdarzyło sie, ze kiedy twój sługa rozgladał sie tu i tam, wówczas [pilnowany] znikł”. Król izraelski wówczas mu powiedział: ”Taki niech bedzie na ciebie wyrok, ty sam rozstrzygnałes”.

41 A on szybko odsunał opaske ze swoich oczu. Dopiero wtedy król izraelski spostrzegł, ze to jest jeden z proroków.

42 Wówczas powiedział mu: ”Tak mówi Pan: Za to, ze wypusciłes ze swojej reki człowieka, który podlega mojej klatwie, bedziesz musiał za jego zycie oddac twoje zycie i twój lud za jego lud”.

43 Król izraelski odjechał wiec niezadowolony i rozgniewany. Niebawem przyjechał do Samarii.

## 1 Królewska 21

1 Po tych wydarzeniach stało sie, co nastepuje. Nabot z Jizreel miał winnice
”w Jizreel” obok pałacu Achaba, króla Samarii.

2 Achab zatem zwrócił sie do Nabota mówiac: ”Oddaj mi na własnosc twoja
winnice, aby została przerobiona dla mnie na ogród warzywny, gdyz ona
przylega do mego domu. A ja za nia dam ci winnice lepsza od tej, chyba ze
wydaje ci sie słuszne, abym ci dał pieniadze jako zapłate za nia”.

3 Nabot zas odpowiedział: ”Niech mnie broni Pan przed tym, bym miał ci
oddac dziedzictwo mych przodków”.

4 Achab wiec przyszedł do swego domu rozgoryczony i rozgniewany słowami,
które Nabot z Jizreel wypowiedział do niego, a mianowicie: ”Nie dam tobie
dziedzictwa moich przodków”. Nastepnie położył sie na swoim łozu, odwrócił
twarz i nic nie jadł.

5 Niebawem przyszła do niego Izebel, jego zona, i zapytała go: ”Czemu duch
twój jest tak rozgoryczony, ze nic nie jesz?”

6 On zas jej odpowiedział: ”Bo rozmawiałem z Nabotem z Jizreel.
Powiedziałem mu: Sprzedaj mi twoja winnice za pieniadze albo, jesli chcesz,
dam ci zamiast niej inna winnice. A on powiedział: Nie dam tobie mojej
winnicy”.

7 Na to rzekła do niego Izebel, jego zona: ”To ty teraz tak sprawujesz rzady
królewskie nad Izraelem? Wstan, jedz i badz dobrej mysli. To ja ci dam
winnice Nabota z Jizreel”.

8 Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczetowała jego pieczecia, a
nastepnie wysłała do starszyzny i dostojników, którzy byli w miescie,
sasiadujacych z Nabotem.

9 W listach tak napisała: ”Ogłoscie post i posadzcie Nabota przed ludem.

10 Posadzcie tez naprzeciw niego dwóch ludzi nikczemnych, by zaswiadczyli
przeciw niemu, mówiac: ”Zbluzniłes Bogu i królowi”. Potem go
wyprowadzcie i kamienujcie tak, aby zmarł”.

11 Jego współobywatele, starsi oraz dostojnicy, mieszkajacy w miescie, zrobili,
jak im Izebel poleciła i jak było napisane w listach, które do nich wysłała.

12 A wiec ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem.

13 Potem przyszło dwóch ludzi nikczemnych, którzy zasiadłszy wobec niego,
zaswiadczyli przeciw niemu, mówiac: ”Nabot zbluznił Bogu i królowi”.
Dlatego wyprowadzili go za miasto i ukamienowali go, wskutek czego zmarł.

14 Sami zas posłali do Izebel, aby powiedziec: ”Nabot został ukamienowany i
zmarł”.

15 Kiedy wiec Izebel usłyszała, ze Nabot został ukamienowany i zmarł,
powiedziała Achabowi: ”Wstan, wez w posiadanie winnice Nabota z Jizreel,
której nie zgodził sie dac ci za pieniadze, bo Nabot nie zyje, lecz umarł”.

16 Kiedy tylko Achab usłyszał, ze Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejsc do
winnicy Nabota z Jizreel i wziac ja w posiadanie.

17 Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe:

18 ”Wstan i zejdz na spotkanie Achaba, króla izraelskiego. Jest on własnie w
Samarii, w winnicy Nabota, do której zszedł, aby wziac ja w posiadanie.

19 I powiesz mu: ”Tak mówi Pan: Czyz nie dokonałes mordu, a nadto
zagrabiłes [winnice]?” Potem powiesz mu: ”Tak mówi Pan: Tam, gdzie psy
wylizały krew Nabota, beda lizały psy równiez i twoja krew””.

20 Achab odpowiedział na to Eliaszowi: ”Juz znalazłes mnie, mój
wrogu?”Wów- czas [Eliasz] rzekł: ”Znalazłem, bo zaprzedałes sie, zeby
czynic to, co jest złe w oczach Pana, ”aby Go obrazac”.

21 Oto Ja sprowadze na ciebie nieszczescie, gdyz wymiote i wytepie z domu
Achaba nawet chłopca, niewolnika i wolnego w Izraelu,

22 i postapie z twoim rodem, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i jak z
rodem Baszy, syna Achiasza, za to, ze Mnie do gniewu pobudziłes i ponadto
doprowadziłes do grzechu Izraela.

23 Równiez i o Izebel tak mówi Pan: Psy beda zarły Izebel pod murem Jizreel.

24 Zmarłego z rodu Achaba w miescie beda zarły psy, a zmarłego w polu beda zarły ptaki powietrzne”.

25 Naprawde, nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał sie, aby czynic to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go zona jego Izebel.

26 Bardzo haniebnie postepował, służac bozkom; zupełnie tak, jak to czynili Amoryci, których Pan wydziedziczył na rzecz Izraelitów.

27 Kiedy Achab usłyszał te słowa, rozdarł szaty i włozył wór na ciało oraz poscił. Kładł sie tez spac w worze i chodził pokornie.

28 Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe:

29 ”Zapewne zobaczyłes, ze Achab upokorzył sie przede Mna? Dlatego ze upokorzył sie przede Mna, nie dopuszcze nieszczescia za jego zycia. Nieszczescie dopuszcze na jego ród za zycia jego syna”.

## 1 Królewska 22

1 Przez trzy lata panował pokój, nie było wojny miedzy Aramem a Izraelem.

2 W trzecim roku król judzki Jozafat odwiedził króla izraelskiego.

3 Wówczas król izraelski rzekł do swoich sług: ”Czyz nie wiecie, ze Ramot w Gileadzie do nas nalezy? A my nie kwapimy sie do odebrania go królowi Aramu!”

4 Nastepnie zwrócił sie do Jozafata: ”Czy pójdziesz ze mna na wojne o Ramot w Gileadzie?” Jozafat zas odpowiedział królowi Izraela: ”Ja tak, jak i ty; lud mój, jak i twój lud, konie moje, jak i twoje konie”.

5 Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: ”Najpierw zapytaj, prosze, o słowo Jahwe!”

6 Król wiec izraelski zgromadził około czterystu proroków i rzekł do nich: ”Czy powinienem wyruszyc na wojne o Ramot w Gileadzie, czy tez powinienem tego zaniechac?” A oni odpowiedzieli: ”Wyruszaj, z pewnoscia Pan da je w rece króla”.

7 Jednak Jozafat rzekł: ”Czy nie ma tu jeszcze jakiegos proroka Panskiego, abysmy mogli przez niego zapytac?”

8 Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: ”Jest jeszcze jeden maz, przez którego mozna zapytac Pana, ale ja go nienawidze, bo nie prorokuje mi dobrze, tylko zle. To jest Micheasz, syn Jimli”. Wtedy Jozafat powiedział: ”Nie mów tak, królu!”

9 Zawołał wiec król izraelski któregos dworzanina i rzekł: ”Pospiesz sie po Micheasza, syna Jimli!”

10 Król izraelski i Jozafat, król judzki, ubrani w szaty królewskie siedzieli na swoich tronach na placu u wrót bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy.

11 Sedecjasz, syn Kenaany, sporzadził sobie rogi zelazne i powiedział: ”Tak mówi Pan: Nimi bedziesz bódł Aram az do ich wytepienia”.

12 I wszyscy prorocy podobnie prorokowali, mówiac: ”Idz na Ramot w Gileadzie i zwyciezaj! Pan da je w rece króla”.

13 Ten zas posłaniec, który poszedł zawołac Micheasza, powiedział mu tak: ”Zauwaz! Przepowiednie tych proroków sa jednozgodnie pomyslne dla króla. Niechze wiec twoja przepowiednia bedzie jak kazdego z nich taka, zebys zapowiedział powodzenie”.

14 Wówczas Micheasz odrzekł: ”Na zycie Pana! Na pewno bede mówił to, co Pan mi powie”.

15 Potem przyszedł przed króla. Wtedy sie król do niego odezwał: ”Micheaszu! Czy powinnismy wyruszyc na wojne o Ramot w Gileadzie, czy tez powinnismy tego zaniechac?” Wtedy do niego przemówił: ”Wyruszaj i zwyciezaj, a Pan da je w rece króla”.

16 Król zas mu powiedział: ”Ile razy ja cie mam zaklinac, zebys mi mówił tylko prawde w imieniu Pana?”

17 Wówczas rzekł: ”Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce bez pasterza, i Pan rzekł: Nie ma nad nimi pana. Niech wróci kazdy w pokoju do swego domu”.

18 Wtedy król izraelski zwrócił sie Jozafata: ”Czyz ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyslnosci, tylko nieszczescia”.

19 Tamten zas dalej mówił: ”Dlatego słuchaj wyroku Panskiego! Ujrzałem Pana siedzacego na swym tronie, a stały przy Nim po Jego prawej i po lewej stronie wszystkie zastepy niebieskie.

20 Wówczas Pan rzekł: ”Kto zwiedzie Achaba, aby poszedł i poległ w Ramot w Gileadzie?” Gdy zas jeden rzekł tak, a drugi mówił inaczej,

21 wystapił pewien duch i stanawszy przed Panem, powiedział: ”Ja go zwiode”. Wtedy Pan rzekł do niego: ”Jak?”

22 On zas odrzekł: ”Wyjde i stane sie duchem kłamstwa w ustach wszystkich jego proroków”.Wówczas rzekł: ”Mozesz zwiesc, to ci sie uda. Idz i tak uczyn!”

23 Dał wiec Pan teraz ducha kłamstwa w usta tych wszystkich twoich proroków.  A na ciebie Pan ma zesłac nieszczescie”.

24 Wtedy Sedecjasz, syn Kenaany, podszedł i uderzył Micheasza w policzek, mówiac: ”Któredyz to duch Panski odszedł ode mnie, aby mówic z toba?”

25 A Micheasz odrzekł: ”Oto ty sam zobaczysz tego dnia, kiedy bedziesz przechodził z ukrycia w ukrycie, aby sie schowac”.

26 Król izraelski zas rozkazał: ”Wez Micheasza i kaz go zaprowadzic do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza,

27 i powiedz: ”Tak rzekł król: Wtraccie go do wiezienia i zywcie go chlebem i woda jak najskapiej az do mego powrotu w pokoju””.

28 Na to Micheasz powiedział: ”Gdybys miał powrócic w pokoju, to znaczyłoby, ze Pan nie mówił przeze mnie”. ”I dodał: ”Słuchajcie wszystkie narody!””

29 Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w Gileadzie.

30 [Tam] król izraelski powiedział Jozafatowi: ”Zanim pójde w bój, przebiore sie, ty zas wdziej swoje szaty!” Nastepnie król izraelski przebrał sie i dopiero wtedy przystapił do walki.

31 A król Aramu swoim trzydziestu dwu dowódcom rydwanów wydał taki rozkaz: ”Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem izraelskim”.

32 Totez kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: ”Ten jest królem izraelskim”. Wtedy otoczyli go, aby z nim walczyc. Wówczas Jozafat wydał okrzyk bojowy.

33 Kiedy dowódcy rydwanów spostrzegli, ze nie jest on królem izraelskim, zawrócili od niego.

34 A pewien człowiek naciagnał łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego miedzy spojenia pancerza. Powiedział wiec król swojemu woznicy: ”Zawróc i wywiez mnie sposród wojska, bo zostałem zraniony”.

35 Tego dnia rozgorzała walka, a król utrzymał sie stojac na rydwanie naprzeciw Aramejczyków. Wieczorem zas zmarł, a krew rany sciekała do wnetrza rydwanu.

36 O zachodzie słonca obóz obiegło wołanie: ”Kazdy do swego miasta i kazdy do swego kraju!

37 Król zmarł!” A potem powrócili do Samarii. Nastepnie pogrzebano króla w Samarii.

38 Potem obmyto rydwan nad sadzawka Samarii. Wtedy psy zlizały z niego krew, a nierzadnice obmyły według zapowiedzi, która wyrzekł Pan.

39 A czyz pozostałe dzieje Achaba i wszystko, co uczynił, oraz dom z kosci słoniowej, który zbudował, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

40 Achab spoczał przy swoich przodkach, a syn jego Ochozjasz został w jego miejsce królem.

41 Jozafat, syn Asy, objął władze w Judzie w czwartym roku Achaba, króla izraelskiego.

42 Wchwili objecia rzadów Jozafat miał trzydziesci piec lat, a królował w Jerozolimie dwadziescia piec lat. Jego matce było na imie Azuba - córka Szilchiego.

43 Poszedł on we wszystkim droga swego ojca, Asy. Nie zboczył z niej starajac sie czynic to, co słuszne w oczach Panskich.

44 Tylko wyzyn nie usunieto. Lud składał jeszcze ofiary całopalne i kadzielne na wyzynach.

45 Jozafat zachował pokój z królem izraelskim.

46 A czyz pozostałe dzieje Jozafata i dzielnosc, jaka okazał i z jaka walczył, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

47 Usunał tez z kraju reszte uprawiajacych nierzad sakralny, który trwał za czasów jego ojca.

48 Kiedy w Edomie nie było króla, ustanowił króla.

49 Jozafat wystawił flote dalekomorska, aby płyneła do Ofiru po złoto. Jednak nie popłyneła, bo uległa rozbiciu pod Esjon-Geber.

50 Wtedy Ochozjasz, syn Achaba, powiedział Jozafatowi: ”Niech moi słudzy ida na okrety z twoimi sługami!” Ale Jozafat nie chciał.

51 Jozafat spoczał przy swoich przodkach i został pochowany przy swoich przodkach w Miescie Dawida, swego praojca, a jego syn, Joram, został w jego miejsce królem.

52 Ochozjasz, syn Achaba, objał władze w Samarii w siedemnastym roku [panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował w Izraelu dwa lata.

53 Czynił to, co jest złe w oczach Panskich, bo poszedł droga swego ojca i droga swej matki oraz droga Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu.

54 Poszedł bowiem na służbe Baala i oddawał mu pokłon, czym rozdraznił Pana, Boga Izraela, zupełnie tak, jak uczynił jego ojciec.

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Druga Ksiega Królewska

## 2 Królewska 1

1 Nastepnie - po smierci Achaba - zbuntował sie Moab przeciw Izraelowi.

2 Ochozjasz zas wypadł przez krate w swej górnej komnacie w Samarii i chorował. Wysłał wiec posłanców mówiac do nich: ”Idzcie, wywiadujcie sie u Beelzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieje z tej mojej choroby”.

3 Lecz Anioł Panski powiedział do Eliasza z Tiszbe: ”Wstan, wyjdz naprzeciw posłanców króla Samarii i powiedz im: Czyz nie ma Boga w Izraelu, ze wy idziecie wywiadywac sie u Beelzebuba, boga Ekronu?

4 Dlatego tak mówi Pan: Z łoza, do którego wszedłes, juz nie zejdziesz, poniewaz umrzesz na pewno!” I odszedł Eliasz.

5 Kiedy posłancy wrócili do Ochozjasza, rzekł do nich: ”Czemu juz powróciliscie?”

6 Odpowiedzieli mu: ”Jakis człowiek wyszedł naprzeciw nas i rzekł do nas: ”Idzcie, wróccie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi Pan: Czyz nie ma Boga w Izraelu, ze ty polecasz wywiadywac sie u Beelzebuba, boga Ekronu? Dlatego z łoza, do którego wszedłes, juz nie zejdziesz, poniewaz umrzesz na pewno!””

7 On zas rzekł do nich: ”Jak wygladał ten człowiek, który wyszedł naprzeciw was i wypowiedział do was te słowa?”

8 Odpowiedzieli mu: ”Był to człowiek w płaszczu z siersci i pasem skórzanym przepasany dokoła bioder”. Wtedy zawołał: ”To Eliasz z Tiszbe!”

9 Posłał zatem po niego piecdziesiatnika wraz z jego piecdziesiatka. Przyszedł wiec on do Eliasza, gdy własnie przebywał na szczycie góry, i powiedział do niego: ”Mezu Bozy! Na rozkaz króla, zejdz!”

10 Odpowiadajac Eliasz rzekł do piecdziesiatnika: ”Jezeli ja jestem mezem Bozym, niech spadnie ogien z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoja

piecdziesiatka!” I spadł ogien z nieba i pochłonał go wraz z jego piecdziesiatka.

11 Wtedy król powtórnie wysłał po niego innego piecdziesiatnika wraz z jego piecdziesiatka. Ten odezwał sie i rzekł do niego: ”Mezu Bozy! Tak rozkazuje król: Zejdz natychmiast!”

12 Odpowiadajac Eliasz rzekł do nich: ”Jezeli ja jestem mezem Bozym, niech spadnie ogien z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoja piecdziesiatka!” A ogien Bozy spadł z nieba i pochłonał go wraz z jego piecdziesiatka.

13 Wtedy król znowu wysłał trzeciego piecdziesiatnika wraz z jego piecdziesiatka. Gdy trzeci piecdziesiatnik przyszedł, upadł na kolana przed Eliaszem i błagał go o miłosierdzie w tych słowach: ”Mezu Bozy! Niechze zycie moje oraz zycie tych sług twoich piecdziesieciu drogie bedzie w oczach twoich!

14 Oto ogien spadł z nieba i pochłonał obydwóch poprzednich piecdziesiatników wraz z ich piecdziesiatkami. Lecz teraz niech zycie moje drogie bedzie w oczach twoich!”

15 Wtedy Anioł Panski powiedział do Eliasza: ”Zejdz z nim razem, nie bój sie go!” Eliasz podniósł sie i zszedł z nim razem do króla,

16 i powiedział do niego: ”Tak mówi Pan: Poniewaz wysłałes posłanców, by wywiadywac sie u Beelzebuba, boga Ekronu - czyz nie ma Boga w Izraelu, by szukac Jego wyroku? - przeto z łoza, do którego wszedłes, juz nie zejdziesz, poniewaz umrzesz na pewno!”

17 Umarł wiec król według wyroku Panskiego, który Eliasz oznajmił. A brat jego, Joram, został w jego miejsce królem w drugim roku [panowania] Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego, bo [Ochozjasz] nie miał syna.

18 A czyz pozostałe czyny Ochozjasza, których dokonał, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

## 2 Królewska 2

1 Kiedy Pan miał wsród wichru uniesc Eliasza do nieba, szedł Eliasz z
Elizeuszem z Gilgal.

2 Wtedy rzekł Eliasz do Elizeusza: ”Zostanze tutaj, bo Pan posłał mnie az do
Betel”. Elizeusz zas odpowiedział: ”Na zycie Pana i na twoje zycie: nie
opuszcze cie!” Zatem przyszli do Betel.

3 Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i
powiedzieli do niego: ”Czy wiesz, ze Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyz,
ponad twa głowe?” On zas odrzekł: ”Równiez i ja to wiem. Milczcie!”

4 Wtedy powiedział do niego Eliasz: ”Elizeuszu! Zostanze tutaj, bo Pan posłał
mnie az do Jerycha”. On zas odrzekł: ”Na zycie Pana i na twoje zycie: nie
opuszcze cie!” Weszli wiec do Jerycha.

5 Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, przyblizyli sie do
Elizeusza i powiedzieli do niego: ”Czy wiesz, ze Pan dzisiaj zabiera pana
twojego wzwyz, ponad twa głowe?” On zas odpowiedział: ”Równiez i ja to
wiem. Milczcie!”

6 Wtedy rzekł Eliasz do niego: ”Zostanze tutaj, bo Pan posłał mnie az do
Jordanu”. Elizeusz zas odpowiedział: ”Na zycie Pana i na twoje zycie: nie
opuszcze cie!” I szli dalej razem.

7 A piecdziesiat osób z uczniów proroków poszło i stanełło z przeciwka, z dala,
podczas gdy oni obydwaj przystaneli nad Jordanem.

8 Wtedy Eliasz zdjał swój płaszcz, zwinał go i uderzył wody, tak iz sie
rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łozysku.

9 Kiedy zas przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: ”Zadaj, co mam ci uczynic,
zanim wziety bede od ciebie”. Elizeusz zas powiedział: ”Niechby - prosze -
dwie czesci twego ducha przeszły na mnie!”

10 On zas odrzekł: ”Trudnej rzeczy zazadałes. Jezeli mnie ujrzysz, jak wziety
bede od ciebie, spełni sie twoje zyczenie; jesli zas nie [ujrzysz], nie spełni
sie”.

11 Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto [zjawił sie] wóz ognisty wraz z
rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliasz wsród wichru wstapił do
niebios.

12 Elizeusz zas patrzał i wołał: ”Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego
jezdzcze”. I juz go wiecej nie ujrzał. Ujawszy nastepnie szaty swoje, Elizeusz
rozdarł je na dwie czesci

13 i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanał nad
brzegiem Jordanu.

14 I wział płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, ”lecz one
sie nie rozdzieliły”. Wtedy rzekł: ”Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza?” I uderzył
wody, a one rozdzieliły sie w obydwie strony. Elizeusz zas przeszedł
srodkiem.

15 Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka, i
oswiadczyli: ”Duch Eliasza spoczał na Elizeuszu”. Wyszli zatem naprzeciw
niego, oddali mu pokłon do ziemi

16 i powiedzieli do niego: ”Oto wsród twoich sług jest piecdziesieciu dzielnych
ludzi. Niechaj pójda i poszukaja pana twojego, czy go nie uniósł Duch Panski
i nie spuscił na jakas góre lub na jakas doline”. Lecz on odpowiedział: ”Nie
posyłajcie!”

17 A gdy nalegali na niego zbyt mocno, powiedział: ”Poslijcie!” Posłali wiec
piecdziesieciu mezów, którzy szukali Eliasza trzy dni i nie znalezli go.

18 Skoro wrócili do niego, gdy przebywał w Jerychu, rzekł do nich: ”Czyz
wam nie powiedziałem: Nie chodzcie?”

19 Mieszkancy miasta mówili do Elizeusza: ”Patrz! Położenie miasta jest miłe,
jak ty, panie mój, widzisz, lecz woda jest niezdrowa, a ziemia nie daje
płodów”.

20 On zas rzekł: ”Przyniescie mi nowa mise i włózcie w nia soli!” I przyniesli
mu.

21 Wtedy podszedł do zródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: ”Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, juz odtad nie wyjda stad ani smierc, ani niepłodnosc”.

22 Wody wiec zostały uzdrowione az po dzien dzisiejszy - według słowa, które wypowiedział Elizeusz.

23 Stamtad poszedł do Betel. Kiedy zas postepował droga, mali chłopcy wybiegli z miasta i nasmiewali sie z niego wzgardliwie, mówiac do niego: ”Przyjdz no, łysku! Przyjdz no, łysku!”

24 On zas odwrócił sie, spojrzał na nich i przeklał ich w imie Panskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedzwiedzie i rozszarpały sposród nich czterdziesci dwoje dzieci.

25 Stamtad Elizeusz poszedł na góre Karmel, skad udał sie do Samarii.

## 2 Królewska 3

1 Joram, syn Achaba, objał władza nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku [panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował dwanascie lat.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, jednakze nie tak bardzo, jak jego ojciec i jego matka, poniewaz usunał stele Baala, która sporzadził jego ojciec.

3 Przylgnał jednak do grzechu, do którego doprowadził Izraela Jeroboam, syn Nebata, i nie zerwał z nim.

4 Mesza, król Moabu, był hodowca trzód i dostarczał królowi izraelskiemu sto tysiecy owiec i wełne ze stu tysiecy baranów.

5 Lecz po smierci Achaba król Moabu zbuntował sie przeciwko królowi izraelskiemu.

6 W tym samym czasie król Joram wyszedł z Samarii i dokonywał przegladu całego Izraela.

7 Podrózujac, polecił oswiadczyc Jozafatowi, królowi judzkiemu: ”Król Moabu zbuntował sie przeciwko mnie. Czy zechcesz wyruszyc ze mna na wojne

przeciw Moabowi?" Odpowiedział: "Wyrusze; ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud, konie moje, jak i twoje konie".

8 A on jeszcze zapytał: "Która droga wyruszymy?" Odpowiedział: "Droga przez pustynie Edomu".

9 Zatem wyruszyli w droge: król izraelski, król judzki i król Edomu. Kiedy zas krazyli po drogach siedem dni, zabrakło wody dla wojska obozujacego i bydła, które szło za nimi.

10 Wtedy król izraelski zawołał: "Biada! Albowiem Pan zwołał tych trzech królów, by ich wydac w rece Moabu".

11 Jozafat zas odrzekł: "Czy tu nie ma proroka Panskiego, bysmy przez niego mogli zapytac sie Pana?" Odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: "Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał woda rece Eliasza".

12 Jozafat zas powiedział: "On ma słowo Panskie". Wiec król izraelski, Jozafat, i król Edomu poszli do niego.

13 Elizeusz zas rzekł do króla izraelskiego: "Cóz ja mam do ciebie, a ty do mnie? Idz do proroków ojca twego i do proroków twojej matki!" Odpowiedział mu król Izraela: "Nie! Czy Pan zwołał tych trzech królów, aby ich wydac w rece Moabu?"

14 Elizeusz odrzekł: "Na zycie Pana Zastepów, przed którego obliczem stoje! Gdybym nie miał wzgledu na Jozafata, króla judzkiego - to ani bym na ciebie nie zwazał, ani bym na ciebie nie spojrzał.

15 Teraz jednak przyprowadzcie mi harfiarza". Kiedy zas harfiarz grał na strunach, spoczeła na nim reka Panska

16 i powiedział: "Tak mówi Pan: Wykopcie w tym wawozie rowy obok rowów.

17 Bo tak mówi Pan: Nie zobaczycie wiatru, nie zobaczycie deszczu, a przeciez wawóz ten napełni sie woda i pic bedziecie wy, wasze stada i wasze bydło.

18 Lecz jeszcze tego jest mało w oczach Pana, poniewaz wyda On Moab w wasze rece.

19 Zburzycie wszystkie miasta obwarowane ”i wszystkie znaczniejsze miasta”.
Wytniecie wszystkie drzewa uzyteczne. Zasypiecie wszystkie zródła wód.
Wszystkie zas pola uprawne spustoszycie narzucajac kamieni”.

20 Rano wiec - w porze składania ofiar z pokarmów - oto napłyneła woda
droga od strony Edomu, tak iz okolica wypełniła sie woda.

21 Kiedy wszyscy Moabici dowiedzieli sie, ze królowie wyruszyli, aby stoczyc
z nimi bitwe, zwołali wszystkich zdolnych do noszenia broni i staneli na
granicy.

22 Kiedy rano wstali i kiedy słonce rozbłysło nad wodami, Moabici ujrzeli z
oddali wode czerwona jak krew.

23 Powiedzieli wiec: ”To krew! Z pewnoscia królowie powycinali sie
nawzajem, uderzywszy jeden na drugiego. A teraz pójdzmy po łupy, Moabie!”

24 Kiedy przyszli pod obóz Izraela, Izraelici powstali i uderzyli na Moabitów,
tak iz ci przed nimi rzucili sie do ucieczki. Oni zas szli naprzód i bili
Moabitów.

25 Burzyli miasta. Kazdy rzucał kamienie na wszelkie pola uprawne, aby je
nimi pokryc. Zasypywali wszystkie zródła wody. Wycinali wszelkie drzewa
uzyteczne. Wreszcie pozostało tylko Kir-Chareszet. Osaczyli je procarze i
rzucali na nie kamieniami.

26 Kiedy król Moabu ujrzał, ze nie moze sprostac bitwie, wziął ze soba
siedmiuset mezów dobywajacych miecza, aby przebic sie do króla Edomu,
lecz nie zdołał.

27 Wtedy wziął syna swego pierworodnego, który miał po nim panowac, i
złozył go jako ofiare całopalna na murze. Wówczas wielkie oburzenie
ogarneło Izraelitów, tak iz odeszli od niego i wrócili do swojego kraju.

## 2 Królewska 4

1 Pewna kobieta sposród zon uczniów proroków wołała do Elizeusza tymi
słowami: ”Twój sługa a mój maz umarł. A ty wiesz, ze twój sługa bał sie

Pana. Lecz lichwiarz przyszedł, aby zabrac sobie dwoje moich dzieci na niewolników”.

2 Elizeusz zas rzekł do niej: ”Co mógłbym uczynic dla ciebie? Wskaz mi, co posiadasz w mieszkaniu?” Odpowiedziała: ”Służebnica twoja nie posiada niczego w mieszkaniu poza garncem oliwy”.

3 On zas rzekł: ”Idz, pozycz sobie z zewnatrz naczynia od wszystkich sasiadów twoich, naczynia puste, i to nie mało.

4 Nastepnie wrócisz, zamkniesz drzwi za soba i za synami i bedziesz nalewała do tych wszystkich naczyn, a wypełnione odstawisz”.

5 Odeszła wiec od niego ”i postapiła w ten sposób”. Nastepnie zamkneła drzwi za soba i za swoimi synami. Ci jej donosili naczynia, a ona nalewała.

6 Kiedy wypełniły sie naczynia, rzekła do syna swego: ”Przynies mi jeszcze naczynie!” Odpowiedział jej: ”Juz nie ma naczyn”. Wtedy oliwa przestała płynac.

7 Poszła wiec kobieta oznajmic mezowi Bozemu, który powiedział: ”Idz, sprzedaj oliwe, zwróc twój dług, z reszty zas zyjcie ty i twoi synowie!”

8 Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze nakłaniała go do spozycia posiłku. Ilekroc wiec przechodził, udawał sie tam, by spozyc posiłek.

9 Powiedziała ona do swego meza: ”Oto jestem przekonana, ze swietym mezem Bozym jest ten, który ciagle do nas przychodzi.

10 Przygotujmy mały pokój górny, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łózko, stół, krzesło i lampe. Kiedy przyjdzie do nas, to tam sie uda”.

11 Gdy wiec pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał sie do górnego pokoju i tamze połozył sie do snu.

12 I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: ”Zawołaj te Szunemitke!” Zawołał ja i staneła przed nim.

13 Rzekł do niego: ”Prosze, powiedz jej: Oto podjełas dla nas te wszystkie
starania. Co mozna uczynic dla ciebie? Czy mozna przemówic słowo za toba
do króla lub do dowódcy wojska?” Odpowiedziała: ”Ja mieszkam posród
swego ludu”.

14 Mówił dalej: ”Co wiec mozna uczynic dla niej?” Odpowiedział Gechazi:
”Niestety, ona nie ma syna, a maz jej jest stary”.

15 Rzekł wiec: ”Zawołaj ja!” Zawołał ja i staneła przed wejsciem.

16 I powiedział: ”O tej porze za rok bedziesz piesciła syna”. Odpowiedziała:
”Ach, ”mezu Bozy”, panie mój! Nie oszukuj słuzebnicy twojej!”

17 Potem kobieta poczeła i urodziła syna o tej samej porze, po roku, jak jej
zapowiedział Elizeusz.

18 Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do zniwiarzy

19 i odezwał sie do ojca: ”Moja głowa! Moja głowa!” On zas rozkazał słudze:
”Zabierz go do matki!”

20 Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach az do
południa i umarł.

21 Wtedy weszła ona i połozyła go na łózku meza Bozego, zamkneła za soba
drzwi i wyszła.

22 Zawołała swego meza mówiac: ”Przyslij mi - prosze - jednego ze sług z
jedna oslica. Pobiegne do meza Bozego i wróce”.

23 Odpowiedział: ”Czemu wyruszasz do niego dzisiaj? Nie ma ani nowiu, ani
szabatu”. Odrzekła: ”Badz spokojny!”

24 Osiodłała oslice i rzekła do sługi swego: ”Prowadz, idz! Nie zatrzymuj mnie
w drodze, az ci rozkaze”.

25 Wyruszyła i dotarła do meza Bozego na górze Karmel. Kiedy maz Bozy
ujrzał ja z daleka, rzekł do sługi swego, Gechaziego: ”Oto owa Szunemitka.

26 Teraz wiec biegnijze na jej spotkanie i zapytaj ja: Czy dobrze ci sie
powodzi? Czy powodzi sie twojemu mezowi? Czy powodzi sie twojemu
dziecku?" Odpowiedziała: "Powodzi sie".

27 Kiedy przyszła do meza Bozego na góre, ujeła go za nogi. A Gechazi zblizył
sie, zeby ja odsunac. Lecz maz Bozy powiedział: "Zostaw ja, bo dusza jej w
smutku pograzona, a Pan ukrył to przede mna i nie oznajmił mi".

28 Ona zas rzekła: "Czy ja prosiłam pana mojego o syna? Czyz nie
powiedziałam: Nie oszukuj mnie?"

29 Wtedy [Elizeusz] powiedział Gechaziemu: "Przepasz biodra, wez laske moja
w dłon, a idz! Jezeli spotkasz kogo, nie pozdrawiaj go; a jezeli kto ciebie
pozdrowi, nie odpowiadaj mu. I połozysz laske moja na chłopcu".

30 Lecz matka chłopca rzekła: "Na zycie Pana i na twoje zycie: Nie opuszcze
cie!" Wtedy Elizeusz wstał i poszedł za nia.

31 Gechazi zas wyprzedził ich i połozył laske na chłopcu, lecz nie było ani
głosu, ani znaku zycia. Gechazi wiec wrócił do niego i oznajmił mu, mówiac:
"Chłopiec sie nie obudził".

32 Elizeusz wszedł do domu, a oto na jego własnym łózku chłopiec lezał
martwy.

33 Wszedł, zamknał drzwi za soba i za nim, i modlił sie do Pana.

34 Nastepnie wszedł [na łózko], rozciagnał sie na dziecku, połozył twarz swoja
na jego twarzy, oczy swoje na jego oczach, dłonie swoje na jego dłoniach - i
pochylony nad nim pozostawał, tak iz sie rozgrzało ciało chłopca.

35 Znowu chodził po domu tam i z powrotem, wchodził [na łózko] i pochylał
sie nad nim. Wtedy chłopiec ziewnał siedem razy i otworzył oczy.

36 On zas zawołał Gechaziego, mówiac: "Zawołaj te Szunemitke!" Kiedy ja
zawołał, a przyszła do niego, powiedział: "Zabierz twojego syna!"

37 Weszła, upadła do jego stóp i oddała mu pokłon az do ziemi, nastepnie
zabrała swojego syna i odeszła.

38 Elizeusz wrócił do Gilgal. A głód był w kraju. Gdy uczniowie proroków
siedzieli przed nim, rzekł do sługi swego: ”Wstaw wielki kocioł i ugotuj
polewke dla uczniów prorockich”.

39 Jeden zas wyszedł na pole, aby nazbierac jarzyn. Znalazł dzika rosline i
narwał z niej pnaczy dzikich kolokwint napełniajac nimi swój płaszcz. Wrócił
i nakroił ich do kotła z polewka, bo ich nie znano.

40 Nastepnie podał ludziom do spozycia. Gdy tylko skosztowali polewki,
krzykneli: ”Smierc jest w kotle, mezu Bozy!” i nie mogli jesc.

41 On zas powiedział: ”Przyniescie wiec maki!” I wsypał ja do kotła, mówiac:
”Rozlej ludziom i niech jedza!” I juz nie było nic trujacego w kotle.

42 Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynoszac mezowi Bozemu
chleb z pierwocin, dwadziescia chlebów jeczmiennych i swiezego zboza w
worku. On zas rozkazał: ”Podaj ludziom i niech jedza!”

43 Lecz sługa jego odrzekł: ”Jakze to rozdziele miedzy stu ludzi?” A on
odpowiedział: ”Podaj ludziom i niech jedza, bo tak mówi Pan: Nasyca sie i
pozostawia resztki”.

44 Położył wiec to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki - według słowa
Panskiego.

## 2 Królewska 5

1 Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i
doznawał wzgledów, poniewaz przez niego Pan spowodował ocalenie
Aramejczyków. Lecz ten człowiek - ”dzielny wojownik” - był tredowaty.

2 Kiedys podczas napadu zgraje Aramejczyków zabrały z ziemi Izraela młoda
dziewczyne, która przeznaczono do usług zonie Naamana.

3 Ona rzekła do swojej pani: ”O, gdyby pan mój udał sie do proroka, który
jest w Samarii! Ten by go wtedy uwolnił od tradu”.

4 Naaman wiec poszedł oznajmic to swojemu panu, powtarzajac słowa
dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela.

5 A król Aramu odpowiedział: ”Wyruszaj! A ja posle list do króla
izraelskiego”. Wyruszył wiec, zabierajac ze soba dziesiec talentów srebra,
szesc tysiecy syklów złota i dziesiec ubran zamiennych.

6 I przedłozył królowi izraelskiemu list o tresci nastepujacej: ”Z chwila gdy
dojdzie do ciebie ten list, [wiedz], iz posyłam do ciebie Naamana, sługe
mego, abys go uwolnił od tradu”.

7 Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i
powiedział: ”Czy ja jestem Bogiem, zebym mógł usmiercac i ozywiac? Bo ten
poleca mi uwolnic człowieka od tradu! Tylko dobrze zastanówcie sie i
rozwazcie, czy on nie szuka zaczepki ze mna?”

8 Lecz kiedy Elizeusz, maz Bozy, dowiedział sie, iz król izraelski rozdarł swoje
szaty, polecił powiedziec królowi: ”Czemu rozdarłes szaty? Niechze on
przyjdzie do mnie, a dowie sie, ze jest prorok w Izraelu”.

9 Wiec Naaman przyjechał swymi konmi i swoim powozem, i stanał przed
drzwiami domu Elizeusza.

10 Elizeusz zas kazał mu przez posłanca powiedziec: ”Idz, obmyj sie siedem
razy w Jordanie, a ciało twoje bedzie takie jak poprzednio i staniesz sie
czysty!”

11 Rozgniewał sie Naaman i odszedł ze słowami: ”Przeciez myslałem sobie: Na
pewno wyjdzie, stanie, nastepnie wezwie imienia Pana, Boga swego,
poruszywszy reka nad miejscem [chorym] i odejmie trad.

12 Czyz Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie sa lepsze od wszystkich wód
Izraela? Czyz nie mogłem sie w nich wykapac i byc oczyszczonym?” Pełen
gniewu zawrócił, by odejsc.

13 Lecz słudzy jego przyblizyli sie i przemówili do niego tymi słowami:
”Gdyby prorok kazał ci spełnic cos trudnego, czy bys nie wykonał? O ilez
wiec bardziej, jesli ci powiedział: Obmyj sie, a bedziesz czysty?”

14 Odszedł wiec Naaman i zanurzył sie siedem razy w Jordanie, według słowa meza Bozego, a ciało jego na powrót stało sie jak ciało małego dziecka i został oczyszczony.

15 Wtedy wrócił do meza Bozego z całym orszakiem, wszedł i stanał przed nim, mówiac: ”Oto przekonałem sie, ze na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjac dar wdziecznosci od twego sługi!”

16 On zas odpowiedział: ”Na zycie Pana, przed którego obliczem stoje - nie wezme!” Tamten nalegał na niego, aby przyjał, lecz on odmówił.

17 Wtedy Naaman rzekł: ”Jesli juz nie [chcesz], to niechze dadza twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów uniesc moze, poniewaz odtad twój sługa nie bedzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu.

18 To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój wchodzi do swiatyni Rimmona, aby tam oddac pokłon, opiera sie na moim ramieniu - wtedy i ja musze oddac pokłon w swiatyni Rimmona, ”podczas gdy on oddaje pokłon”. Te jedynie czynnosc niech Pan Bóg przebaczy twemu słudze!”

19 On zas odpowiedział mu: ”Idz w pokoju!” Kiedy odszedł od niego szmat drogi,

20 Gechazi, sługa Elizeusza, meza Bozego, powiedział sobie: ”Oto mój pan oszczedził tego Aramejczyka, Naamana, nie przyjmujac od niego rzeczy, które przyniósł. Na zycie Pana - pobiegne za nim i wezme od niego coskolwiek”.

21 I pobiegł Gechazi za Naamanem. Kiedy Naaman ujrzał, ze biegnie za nim, wyskoczył z wozu na jego spotkanie i powiedział: ”Czy [wszystko] idzie dobrze?”

22 Odpowiedział: ”Dobrze. Pan mój polecił mi powiedziec: W tej oto chwili przyszli do mnie dwaj młodziency z góry Efraima, uczniowie proroków. Daj mi - prosze - jeden talent srebra i dwa ubrania zamienne”.

23 Odpowiedział Naaman: ”Racz przyjac dwa talenty”. Nalegał na niego, zawiazał dwa talenty srebra w dwóch workach, do tego dwa ubrania zamienne, i wreczył dwom swoim sługom, którzy go niesli przed nim.

24 Kiedy przyszedł do Ofelu, Gechazi odebrał te rzeczy z ich rak i złozył w domu. Nastepnie odprawił mezów, którzy odeszli.

25 Sam zas poszedł i stawił sie przed swoim panem, a Elizeusz zapytał go: ”Skad ty idziesz, Gechazi?” Odparł: ”Sługa twój nigdzie nie chodził”.

26 Lecz on powiedział do niego: ”Nie, serce moje ci towarzyszyło, kiedy ktos odwrócił sie na wozie swoim na twoje spotkanie. Czy teraz jest czas brac srebro, aby nabywac ubrania, drzewa oliwne, winnice, drobne i duze bydło, niewolników i niewolnice?

27 A trad Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze”. Gechazi wiec oddalił sie od niego biały od tradu jak snieg.

## 2 Królewska 6

1 Uczniowie proroków powiedzieli do Elizeusza: ”Oto miejsce, w którym my z toba mieszkamy, jest za ciasne dla nas.

2 Chcemy isc nad Jordan, i niech kazdy stamtad wezmie jedna belke, abysmy urzadzili sobie schronienie, gdzie moglibysmy zamieszkac!” Odpowiedział: ”Idzcie!”

3 Ktos odezwał sie: ”Racz - prosze - isc razem ze sługami twoimi”. Odpowiedział: ”Pójde”,

4 i poszedł z nimi. Przyszedłszy nad Jordan, scinali drzewa.

5 Wówczas jednemu przy scinaniu pnia siekiera wpadła do wody i on zawołał: ”Ach, panie! - i to jeszcze pozyczona”.

6 Lecz maz Bozy zapytał: ”Gdzie upadła?” On zas wskazał mu miejsce. Wtedy odłupał kawał drewna, wrzucił tam i sprawił, ze siekiera wypłyneła.

7 I powiedział: ”Wyjmij [ja] sobie!” On zas wyciagnawszy reke, chwycił ja.

8 Król Aramu wojował z Izraelem. Odbył narade ze swoimi sługami, oswiadczajac, ze chce rozbic obóz na pewnym okreslonym miejscu.

9 Wtedy maz Bozy polecił powiedziec królowi izraelskiemu: ”Strzez sie przechodzic przez owo miejsce, bo tamtedy schodza Aramejczycy”.

10 Król izraelski posłał meza na to miejsce. I ostrzegł go, by sie tam miał na bacznosci, i to wielokrotnie.

11 Przeraziło sie serce króla Aramu z powodu tej sprawy. Zwołał wiec sługi swoje i zapytał ich: ”Czemu nie wskazujecie mi, kto zdradza nas przed królem izraelskim?”

12 Odpowiedział mu jeden ze sług jego: ”Nie, panie mój, królu! To Elizeusz, który jest prorokiem w Izraelu, oznajmia królowi izraelskiemu słowa, które ty wymawiasz w swoim pokoju sypialnym”.

13 A on odpowiedział: ”Idzcie i zobaczcie, gdzie on sie znajduje, a ja kaze go ujac”. Doniesiono mu: ”Oto jest w Dotan”.

14 Wtedy wysłał tam konie, rydwany i silny oddział wojska. Wyruszyli w nocy i otoczyli miasto.

15 Kiedy sługa meza Bozego wstał rano i wyszedł, oto wojsko razem z konmi i rydwanami otaczało miasto. Wtedy sługa jego powiedział do niego: ”Ach, panie! Jakze postapimy?”

16 Odpowiedział: ”Nie lekaj sie, bo liczniejsi sa ci, co sa z nami, anizeli ci, co sa z nimi”.

17 Potem Elizeusz modlił sie tymi słowami: ”Panie! Racz otworzyc oczy jego, aby widział”. Pan otworzył oczy sługi, a on zobaczył: oto góra pełna była ognistych rumaków i rydwanów otaczajacych Elizeusza.

18 Kiedy [Aramejczycy] schodzili do niego, Elizeusz modlił sie do Pana tymi słowami: ”Dotknij - prosze - tych ludzi slepota!” I dotknał ich Pan slepota, według prosby Elizeusza.

19 Wtedy Elizeusz odezwał sie do nich: ”To nie ta droga, to nie to miasto. Chodzcie za mna, a zaprowadze was do człowieka, którego szukacie”. I zaprowadził ich do Samarii.

20 Kiedy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: ”Panie! Otwórz im oczy, aby widzieli”. Pan otworzył im oczy i widzieli, ze byli własnie w posrodku Samarii.

21 Jak tylko król izraelski ujrzał ich, powiedział do Elizeusza: ”Czy mam ich zabic, mój ojcze?”

22 Odpowiedział: ”Nie zabijaj! Czy zabijasz tych, których pojmałes swoim mieczem i swoim łukiem? Daj im chleba i wody, aby jedli i pili, a nastepnie wrócili do swego pana”.

23 Wiec zgotował im wielka uczte. Kiedy sie najedli i napili, odprawił ich, i odeszli do swojego pana. Odtad juz oddziały aramejskie nie wpadały do kraju Izraela.

24 Potem Ben-Hadad, król Aramu, sciagnał całe wojsko, wyruszył i oblegał Samarie.

25 Powstał zatem wielki głód w Samarii. Bo oto nieprzyjaciele oblegali ja, tak iz głowa osła kosztowała osiemdziesiat srebrnych syklów, a cwiartka kaba dzikiej cebuli piec syklów srebra.

26 Kiedy król izraelski przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: ”Wspomóz mnie, panie mój, królu!”

27 Odpowiedział: ”Pan ciebie nie wspomaga, z czego ja mam ciebie wspomóc? Czy z klepiska lub tłoczni?”

28 Nastepnie król rzekł do niej: ”Co tobie jest?” Odpowiedziała: ”Ta oto kobieta powiedziała mi: ”Daj twojego syna, a zjemy go dzisiaj, mojego zas syna zjemy jutro”.

29 Ugotowałysmy wiec mojego syna i zjadłysmy go. Dnia nastepnego powiedziałam do niej: ”Daj twego syna, zebysmy go zjadły”, lecz ona ukryła swojego syna”.

30 Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty. Gdy zas przechadzał sie po murze, lud widział, ze pod spodem nosił wór na swoim ciele.

31 Oswiadczył wtedy: ”To niech mi uczyni Bóg i tamto dorzuci, jezeli głowa Elizeusza, syna Szafata, pozostanie na nim jeszcze dzisiaj!”

32 Kiedy Elizeusz siedział w swoim domu, a starszyzna siedziała razem z nim, król wysłał przed soba człowieka. Lecz zanim posłaniec wszedł do Elizeusza, ten odezwał sie do starszyzny: ”Czy widzicie, ze ten syn zabójcy posłał [kogos] po moja głowe? Uwazajcie! W chwili gdy posłaniec bedzie wchodził, zamknijcie drzwi i powstrzymajcie go nimi. Czyz za nim nie słychac odgłosów kroków jego pana?”

33 Gdy jeszcze rozmawiał z nimi, oto król przystapił do niego i powiedział: ”Patrz! To nieszczescie pochodzi od Pana. Dlaczego mam jeszcze nadzieje pokładac w Panu?”

## 2 Królewska 7

1 Elizeusz zas odpowiedział: ”Posłuchajcie słowa Panskiego! Tak mówi Pan: Jutro o tej samej porze jedna sea najczystszej maki bedzie za jednego sykla, dwie sea jeczmienia tez za jednego sykla - w bramie Samarii”.

2 W odpowiedzi na to tarczownik, na którego ramieniu król sie wspierał, rzekł do meza Bozego: ”Chociazby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby spełnic sie to słowo?” Odpowiedział [Elizeusz]: ”Ty własnie ujrzysz to swoimi oczami, lecz jesc z tego nie bedziesz!”

3 Czterech tredowatych znajdowało sie u wejscia bramy. Jeden do drugiego powiedział: ”Po cóz tutaj siedzimy, az pomrzemy?

4 Jezeli powiemy: Chodzmy do miasta - a w miescie panuje głód - to tam umrzemy. Jezeli zas zostaniemy tutaj, równiez umrzemy. A teraz - nuze -

zbiegnijmy do obozu aramejskiego. Jezeli nas pozostawia przy zyciu, to bedziemy zyli. Jezeli zas nas zabija, to umrzemy”.

5 Powstali zatem o zmierzchu, aby wejsc do obozu aramejskiego. Dotarli az do kranca obozu aramejskiego: a oto nie było tam nikogo.

6 Pan bowiem sprawił, ze w obozie aramejskim usłyszano turkot rydwanów, tetent koni i wrzawe ogromnego wojska, tak iz mówili jeden do drugiego: ”Oto król izraelski najał przeciwko nam królów chetyckich i królów egipskich, aby ruszyli przeciwko nam”.

7 Powstali wiec [Aramejczycy] i uciekli o zmierzchu, zostawiajac swoje namioty, swoje konie, swoje osły, obóz - tak jak był - i uciekli, aby ratowac zycie.

8 Owi tredowaci zas dotarli az do kranca obozu, weszli do jakiegos namiotu, jedli i pili. Nastepnie wyniesli stamtad srebro, złoto i ubrania, które poszli ukryc. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, uniesli stamtad łup, który poszli ukryc.

9 Wtedy powiedział jeden do drugiego: ”Nie postepujemy własciwie. Dzien dzisiejszy jest dniem radosnej nowiny, a my milczymy. Jezeli bedziemy zwlekali az do brzasku porannego, to spotka nas kara. Nuze, chodzmy teraz i zaniesmy wiesc do pałacu królewskiego”.

10 Poszli tam, zawołali na straze miasta i oznajmili im: ”Weszlismy do obozu aramejskiego, lecz nie ma tam nikogo, nawet nie słychac zadnego głosu ludzkiego, tylko konie na uwiezi, osły na uwiezi i namioty - tak jak były”.

11 Straznicy nawołujac sie zaniesli wiesc do wnetrza pałacu królewskiego.

12 Król wstał w nocy i powiedział do sług swoich: ”Chce wam wyjasnic, co knuja Aramejczycy przeciwko nam. Wiedza, ze głodujemy. Dlatego wyszli z obozu, aby sie ukryc na polu, mówiac: Kiedy wyjda z miasta, przychwycimy ich zywych i wtargniemy do miasta”.

13 Jeden ze sług jego odpowiedział: ”Niechze wezma piec koni z tych, które tu zywe pozostały - bedzie z nimi tak, jak z całym mnóstwem Izraela, które ginie - poslijmy i zróbmy wywiad”.

14 Wzieto wiec dwa rydwany z konmi, które król wysłał za wojskiem aramejskim, polecajac: ”Jedzcie i badajcie!”

15 Ruszyli za nimi az do Jordanu. Oto cała droga pełna była szat i broni, które Aramejczycy porzucili podczas swej ucieczki. Posłancy wrócili i powiadomili króla.

16 Wówczas lud wyszedł i złupił obóz aramejski. Wtedy jedna sea najczystszej maki kosztowała jednego sykla, dwie sea jeczmienia tez jednego sykla - według słowa Panskiego.

17 Król rozkazał, zeby tarczownik - na którego ramieniu sie wspierał - sprawował nadzór w bramie. Lecz tłum zadeptał go w bramie na smierc - tak jak przepowiedział maz Bozy, który mówił w chwili przyjscia króla do niego.

18 Kiedy bowiem maz Bozy powiedział do króla: ”Jutro o tej samej porze dwie sea jeczmienia beda za jednego sykla, a jedna sea najczystszej maki za jednego sykla - w bramie Samarii”,

19 to tarczownik odpowiedział mezowi Bozemu: ”Chociazby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby sie spełnic to słowo?” On zas rzekł: ”Ty własnie ujrzysz to swoimi oczami, lecz jesc z tego nie bedziesz”.

20 I tak sie z nim stało. Zadeptał go bowiem tłum w bramie na smierc.

## 2 Królewska 8

1 Elizeusz powiedział do kobiety, której syna wskrzesił: ”Wstan, idz razem z rodzina twoja, zamieszkaj na obczyznie - tam gdzie bedziesz mogła - poniewaz Pan sprowadził głód. Idzie on juz na kraj na okres siedmiu lat”.

2 Kobieta wstała i spełniła to, co powiedział maz Bozy. Poszła ona razem z rodzina swoja i zyła na obczyznie w kraju Filistynów przez siedem lat.

3 Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z kraju Filistynów i udała sie do króla, błagajac o zwrot jej domu i jej pola.

4 Król zas - w czasie rozmowy z Gechazim, sługa meza Bozego - powiedział: ”Opowiedz mi wszystkie wielkie dzieła, których dokonał Elizeusz”.

5 Podczas gdy Gechazi opowiadał królowi, jak [prorok] wskrzesił zmarłego, własnie nadeszła kobieta, której syna wskrzesił, i odwołała sie do króla w sprawie domu i pola. Wtedy Gechazi powiedział: ”Panie mój, królu, oto kobieta i oto jej syn, którego wskrzesił Elizeusz”.

6 Król wypytał kobiete, a ona mu opowiedziała. Wtedy król przydzielił jej jednego dworzanina, nakazujac: ”Przywróc jej cała posiadłosc oraz wszystkie dochody z pola od dnia, odkad opusciła kraj, az do dzisiaj”.

7 Elizeusz przyszedł do Damaszku. Kiedy Ben-Hadad, król Aramu, chorował, oznajmiono mu: ”Maz Bozy przyszedł az tutaj”.

8 Wtedy król powiedział do Chazaela: ”Wez dar ze soba, idz na spotkanie meza Bozego i przez niego wypytaj sie Pana, czy wyzdrowieje z tej choroby”.

9 Poszedł wiec Chazael na jego spotkanie, wział dary ze soba i wszelkie kosztownosci z Damaszku - obładowujac czterdziesci wielbładów. Przyszedł i stanał przed nim, mówiac: ”Twój syn, Ben-Hadad, król Aramu, posłał mnie do ciebie z pytaniem: ”Czy wyzdrowieje z tej choroby?””

10 Odpowiedział mu Elizeusz: ”Idz i powiedz mu: ”Bedziesz zył na pewno”. Lecz Pan objawił mi, ze na pewno on umrze”.

11 Nastepnie utkwił swój wzrok, wytezył go bardzo mocno i zapłakał maz Bozy.

12 A Chazael zapytał: ”Dlaczego pan mój płacze?” Odpowiedział: ”Poniewaz wiem, co złego uczynisz synom Izraela: ich warownie zniszczysz ogniem, kwiat ich wojowników pozabijasz, ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemienne kobiety bedziesz rozpruwał”.

13 Wtedy Chazael zawołał: ”Czymze jest twój sługa - ten [zdechły] pies - zeby
miał wykonac to straszne dzieło?” Elizeusz odpowiedział: ”Pan objawił mi, ze
bedziesz królem Aramu”.

14 Oddalił sie wiec Chazael od Elizeusza i poszedł do swego pana, który go
zapytał: ”Co tobie powiedział Elizeusz?” A on odrzekł: ”Powiedział mi, ze na
pewno bedziesz zył”.

15 Nastepnego dnia Chazael wział nakrycie, zamoczył w wodzie i rozciagnał
na jego twarzy, tak iz on umarł. Chazael zas w jego miejsce został królem.

16 W piatym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego,
Joram, syn Jozafata, został królem judzkim.

17 W chwili objecia rzadów miał trzydziesci dwa lata i panował osiem lat w
Jerozolimie.

18 Kroczył on droga królów izraelskich - podobnie jak czynił ród Achaba -
poniewaz córka Achaba była jego zona. Czynił on to, co jest złe w oczach
Panskich.

19 Jednakze Pan nie chciał zniszczyc Judy ze wzgledu na swego sługe, Dawida
- tak jak mu obiecał, iz da mu przed soba ród na zawsze.

20 Za jego czasów Edom wyrwał sie spod władzy Judy i wybrał sobie króla.

21 Wtedy Joram ze wszystkimi rydwanami przeszedł do Sair. Kiedy powstał w
nocy [do natarcia], uderzyli na niego Edomici, którzy okrazyli jego oraz
dowódców rydwanów. Lud zas uciekł do swoich namiotów.

22 Edom zatem wyrwał sie spod władzy Judy az do dnia dzisiejszego. W tym
samym czasie odpadła i Libna.

23 A czyz pozostałe dzieje Jorama i wszystkie jego czyny nie sa opisane w
Ksiedze Kronik Królów Judy?

24 I spoczał Joram ze swymi przodkami, i pochowano go obok przodków w
Miescie Dawidowym; syn zas jego Ochozjasz został w jego miejsce królem.

25 W dwunastym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla Izraela - Ochozjasz, syn Jorama, został królem Judy.

26 W chwili objecia władzy Ochozjasz miał dwadziescia dwa lata i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imie Atalia, wnuczka Omriego, króla izraelskiego.

27 Kroczył on droga rodu Achaba i czynił to, co jest złe w oczach Panskich, jak ród Achaba, poniewaz był spowinowacony z rodem Achaba.

28 Ochozjasz wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojne przeciw Chazaelowi, królowi Aramu, w Ramot w Gileadzie. Lecz Aramejczycy zranili Jorama.

29 Zatem król Joram wycofał sie do Jizreel, aby leczyc sie z ran, które mu zadali Aramejczycy w Ramot, kiedy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Wtedy Ochozjasz, syn Jorama, król judzki, przyszedł odwiedzic Jorama, syna Achaba, w Jizreel, poniewaz był chory.

## 2 Królewska 9

1 Prorok Elizeusz wezwał jednego z uczniów prorockich i powiedział mu: ”Przepasz biodra, wez z soba to naczynko z oliwa i idz do Ramot w Gileadzie.

2 Przyszedłszy tam, rozejrzyj sie za Jehu, synem Jozafata, syna Nimsziego. Wejdz i nakłon go, by podniósł sie z grona swoich towarzyszów i zaprowadz go do najskrytszej izby.

3 Wtedy wezmiesz naczynko z oliwa i wylejesz ja na jego głowe, mówiac: ”Tak mówi Pan: Namasciłem cie na króla nad Izraelem”. Nastepnie otworzysz drzwi i uciekniesz bezzwłocznie”.

4 Młodzieniec wiec, ”młody prorok”, udał sie do Ramot w Gileadzie.

5 Kiedy przyszedł, oto dowódcy wojska siedzieli razem. A on powiedział: ”Mam ci powiedziec słowo, wodzu!” Jehu zapytał: ”Komu z nas wszystkich?” Odpowiedział: ”Tobie, wodzu!”

6 Wtedy [Jehu] podniósł sie i wszedł do domu. Tamten zas wylał mu na głowe
oliwe, mówiac do niego: ”Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Namasciłem cie na
króla nad ludem Panskim, nad Izraelem.

7 Wytracisz ród Achaba, twego władcy, a ja pomszcze krew sług moich,
proroków, i krew wszystkich sług Panskich na Izebeli.

8 Zginie cała rodzina Achaba. Wytepie Achabowi nawet chłopca, niewolnika i
wolnego w Izraelu.

9 I postapie z rodzina Achaba jak z rodzina Jeroboama, syna Nebata, i jak z
domem Baszy, syna Achiasza.

10 Izebele zas pozra psy na polu Jizreel, a nikt [jej] nie pochowa”. Nastepnie
otworzył drzwi i uciekł.

11 Jehu wyszedł do sług swego władcy, którzy go zapytali: ”Czy wszystko
dobrze u ciebie? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie?” Odpowiedział im:
”Wiecie, co za człowiek i jaka jego gadanina”.

12 Lecz oni powiedzieli: ”Kłamstwo! Opowiedz nam!” Wtedy rzekł: ”Tak a tak
powiedział do mnie: ”Tak mówi Pan: Namasciłem cie na króla Izraela””.

13 Wtedy pospiesznie zdjeli swoje okrycia, rozesłali je pod nim, na samych
stopniach, zatrabili i ogłosili: ”Jehu jest królem!”

14 Jehu, syn Jozafata, syna Nimsziego, uknuł spisek przeciw Joramowi. Otóz
Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot w Gileadzie przed Chazaelem,
królem Aramu.

15 Jednakze król Joram wycofał sie do Jizreel, aby leczyc sie z ran, które mu
zadali Aramejczycy, gdy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. - Jehu
powiedział: ”Jezeli jest taka wola wasza, niech zaden zbieg nie wychodzi z
miasta, aby zaniesc wiesc do Jizreel”.

16 Nastepnie Jehu wsiadł na rydwan i wyruszył do Jizreel, poniewaz Joram
tam wypoczywał. A Ochozjasz, król judzki, przybył odwiedzic Jorama.

17 Kiedy stojacy na czatach na wiezy w Jizreel ujrzał orszak Jehu w pochodzie, zawołał: ”Widze orszak”. Joram zas rozkazał: ”Wez jezdzca, poslij naprzeciw nich i niech zapyta, czy [zwiastuja] pokój?”

18 Wiec jezdziec na koniu ruszył naprzeciw niego i powiedział: Tak mówi król: ”Czy [przyjscie to oznacza] pokój?” Odpowiedział Jehu: ”Co ciebie obchodzi pokój? Jedz za mna!” Stojacy zas na czatach oznajmił: ”Przyszedł posłaniec do nich, lecz nie wraca”.

19 Wysłał wiec król drugiego jezdzca na koniu, który podjechał do nich i powiedział: ”Tak mówi król: Czy [przyjscie to oznacza] pokój?” Odpowiedział Jehu: ”Co ciebie obchodzi pokój? Jedz za mna!”

20 Stojacy zas na czatach oznajmił: ”Przyszedł az do nich, lecz nie wraca. A sposób jazdy tamtego jest podobny do jezdzenia Jehu, wnuka Nimsziego, poniewaz jezdzi szalenczo”.

21 Wtedy Joram kazał zaprzegac. Zaprzezono wiec jego rydwan. Zatem Joram, król izraelski, i Ochozjasz, król judzki - kazdy na swoim rydwanie - wyruszyli naprzeciw Jehu; spotkali go na polu Nabota z Jizreel.

22 Kiedy Joram ujrzał Jehu, zapytał: ”Czy [przyjscie to oznacza] pokój, Jehu?” Ten zas odpowiedział: ”Jaki pokój? Gdy jeszcze trwaja czyny nierzadne twojej matki Izebeli i liczne jej czarodziejstwa!”

23 Wtedy Joram zawrócił i rzucił sie do ucieczki, wołajac do Ochozjasza: ”Zdrada, Ochozjaszu!”

24 Lecz Jehu chwycił reka za łuk i trafił Jorama miedzy ramiona, tak iz strzała przeszyła jego serce, a on padł na swój rydwan.

25 Wtedy Jehu rzekł do Bidkara, swego tarczownika: ”Zabierz i rzuc go na role Nabota z Jizreel. Bo przypomnij sobie: ja i ty jechalismy konno we dwóch za jego ojcem Achabem, kiedy Pan wypowiedział przeciw niemu ten wyrok:

26 ”Naprawde, widziałem wczoraj wieczorem krew Nabota i krew synów jego - wyrocznia Pana. I odpłace tobie na tym polu - wyrocznia Pana”. Teraz wiec zabierz i rzuc go na pole - według słowa Panskiego”.

27 Kiedy Ochozjasz, król judzki, zobaczył to, uciekał droga na Bet-Haggan. Lecz Jehu scigał go i rozkazał: ”Takze jego zabijcie!” Zranili go wiec na jego rydwanie u wejscia do Gur, które lezy przy Jibleam. A on uciekał dalej do Megiddo, gdzie umarł.

28 Słudzy jego przewiezli go do Jerozolimy i pochowali go w grobie jego, razem z przodkami, w Miescie Dawidowym.

29 W jedenastym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, został Ochozjasz królem judzkim.

30 Kiedy Jehu wszedł do Jizreel, a Izebel sie o tym dowiedziała, poczerniła sobie powieki, ustroiła głowe i patrzała z góry przez okno.

31 Gdy Jehu wchodził przez brame, zawołała: ”Czy dobrze ci sie powodzi, Zimri, zabójco swego pana?”

32 On zas podniósł głowe w strone okna i zawołał: ”Kto jest ze mna? Kto?” I spojrzeli ku niemu z góry dwaj lub trzej eunuchowie.

33 Wtedy rozkazał: ”Wyrzuccie ja!” I wyrzucili ja, a krew jej obryzgała mur i konie, które ja roztratowały.

34 Nastepnie wszedł, a kiedy najadł sie i napił, powiedział: ”Zajmijcie sie ta przekleta i pochowajcie ja, poniewaz jest córka króla”.

35 Wyszli, aby ja pogrzebac, lecz znalezli po niej tylko czaszke, nogi i dłonie.

36 Kiedy wrócili i oznajmili mu, powiedział: ”Oto słowo Pana, które wypowiedział przez sługe swego Eliasza z Tiszbe: ”Na polu Jizreel psy beda zarły ciało Izebeli.

37 A trup Izebeli bedzie jak gnój na polu w obrebie Jizreel, tak ze nie bedzie mozna powiedziec: To jest Izebel””.

## 2 Królewska 10

1 W Samarii było siedemdziesieciu synów Achaba. Jehu napisał list i wysłał go do Samarii, do przywódców miasta, do starszyzny i do opiekunów dzieci Achaba - list tresci nastepujacej:

2 ”Teraz, gdy dotrze do was to pismo, macie ze soba synów pana waszego,
macie rydwany i konie, miasto warowne oraz bron.

3 Obmyslcie wiec, kto z synów pana waszego jest najlepszy i
najodpowiedniejszy, posadzcie go na tronie jego ojca i bijcie sie o dom pana
waszego!”

4 Ogarneła ich bardzo wielka trwoga i powiedzieli: ”Oto dwaj królowie mu sie
nie oparli, a jakze my sie oprzemy?”

5 Wtedy zarzadca pałacu, zarzadca miasta, starszyzna i wychowawcy
przekazali Jehu te odpowiedz: ”Jestesmy twoimi sługami. Wszystko,
cokolwiek rozkazesz nam, wypełnimy. Nikogo nie wybierzemy na króla.
Czyn, co uznasz za słuszne”.

6 Jehu napisał do nich drugi list tej tresci: ”Jezeli jestescie ze mna i słuchacie
mego rozkazu, wezcie głowy synów waszego pana i przyjdzcie do mnie jutro
o tym samym czasie do Jizreel!” A synowie króla, siedemdziesieciu ludzi,
przebywali u znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali.

7 Skoro tylko list ten przyszedł do nich, wzieli synów króla, zamordowali
wszystkich siedemdziesieciu, głowy ich włozyli do koszów i posłali do niego,
do Jizreel.

8 Posłaniec przyszedł oznajmic mu: ”Przyniesiono głowy synów króla”. On zas
powiedział: ”Ułózcie je w dwa stosy u wejscia do bramy, az do rana!”

9 Rano zas wyszedł i stojac przemówił do całego ludu: ”Jestescie bez winy.
Oto ja uknułem spisek przeciwko panu mojemu i zabiłem go. Lecz kto zabił
tych wszystkich?

10 Zrozumiejciez nareszcie, ze nic ze słowa Pana, które On wypowiedział
przeciw domowi Achaba, nie przepadnie. Pan wykonał to, co powiedział
przez sługe swego, Eliasza”.

11 I Jehu pozabijał wszystkich pozostałych z rodziny Achaba w Jizreel,
wszystkich jego moznych, zaufanych i kapłanów, tak iz nikomu z nich nie
pozwolił umknac.

12 Nastepnie wstał i wyruszył do Samarii. Kiedy Jehu był w drodze, w
Szałasach Pasterskich,

13 napotkał braci Ochozjasza, króla judzkiego, i zapytał: ”Kim wy jestescie?”
Odpowiedzieli: ”Jestesmy bracmi Ochozjasza i przyszlismy pozdrowic synów
króla i synów królowej matki”.

14 Wtedy rozkazał: ”Pochwyccie ich zywych!” Pochwycono wiec ich zywych i
zamordowano ich nad cysterna Szałasów, czterdziestu dwóch ludzi; nie
oszczedził z nich ani jednego.

15 Odszedłszy stamtad, Jehu spotkał Jonadaba, syna Rekaba, który mu
wyszedł naprzeciw i pozdrowił go. Zapytał go: ”Czy serce twoje jest szczere,
jak serce moje w stosunku do serca twego?” Odpowiedział Jonadab: ”Tak
jest”. - ”Jezeli tak, podaj mi swa reke!” Podał mu swa reke, a on posadził go
przy sobie na rydwanie

16 i powiedział: ”Chodz ze mna, a zobaczysz moja gorliwosc o Pana”. I jechał
z nim na swoim rydwanie.

17 Nastepnie wjechał do Samarii i pozabijał wszystkich, co pozostali po
Achabie w Samarii, az zniszczył go według słowa, które Pan wypowiedział do
Eliasza.

18 Jehu zgromadził cały lud i powiedział do niego: ”Achab za mało czcił
Baala, Jehu bedzie czcił go bardziej.

19 Teraz wiec zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego
sługi i wszystkich jego kapłanów. Niech nikogo nie zabraknie, poniewaz mam
złozyc wielka ofiare krwawa Baalowi. Kogokolwiek by zabrakło, nie
pozostanie przy zyciu”. Jehu działał w sposób podstepny, aby wytracic
wyznawców Baala.

20 Jehu dalej rozkazał: ”Urzadzcie swiete zgromadzenie dla Baala!”; i zwołali
je.

21 Jehu rozesłał posłanców po całym Izraelu, i przyszli wszyscy wyznawcy Baala. Nie pozostał nikt, kto by nie przyszedł. Weszli wiec do swiatyni Baala, która wypełniła sie od kranca do kranca.

22 Wtedy rzekł do straznika szatni: ”Wyłóz szaty dla wszystkich czcicieli Baala!”; i wyłozył dla nich szaty.

23 Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rekaba, wszedł do swiatyni Baala i powiedział do czcicieli Baala: ”Przeszukajcie i zobaczcie, czy nie ma tutaj z wami kogos z czcicieli Jahwe, a sa tylko czciciele Baala”.

24 Nastepnie wyszedł, aby złozyc ofiary krwawe i całopalne. Jehu postawił na zewnatrz osiemdziesieciu swoich ludzi i powiedział: ”Ktokolwiek by pozwolił ujsc komus z ludzi, których ja wydaje w rece wasze, płaci zyciem swoim za zycie zbiega”.

25 Kiedy Jehu skonczył składac ofiare całopalna, rozkazał strazy przybocznej i tarczownikom: ”Idzcie, uderzcie na nich! Niech nikt nie ujdzie!” Wiec straz przyboczna i tarczownicy wycieli ich ostrzem miecza, połozyli ich trupem i dotarli az do sanktuarium swiatyni Baala.

26 Wyniesli stele swiatyni Baala i spalili je.

27 Nastepnie wyrzucili aszere swiatyni Baala i spalili ja. Potłukli tez stele Baala. Wreszcie zburzyli swiatynie Baala i zamienili ja na kloaki - az do dnia dzisiejszego.

28 Tak Jehu wyrugował Baala z Izraela,

29 Nie zerwał jednakze Jehu z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela - ze złotymi cielcami w Betel i Dan.

30 Przeto Pan powiedział do Jehu: ”Poniewaz dobrze wykonałes, co było słuszne w moich oczach, według wszystkich zamiarów mego serca postapiłes z domem Achaba, to synowie twoi az do czwartego pokolenia beda zasiadali na tronie Izraela”.

31 Lecz Jehu nie starał sie pilnie, z całego serca, postepowac według Prawa Pana, Boga Izraela. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, do których ten doprowadził Izraela.

32 W owym czasie Pan zaczał uszczuplac Izraela: Chazael pobił Izraelitów na całym ich obszarze,

33 od Jordanu na wschód słonca, cały obszar Gileadu, Gadytów, Rubenitów, Manassytów - od Aroeru, który lezy nad rzeka Arnon - Gilead i Baszan.

34 A czyz pozostałe dzieje Jehu, wszystkie jego czyny i cała jego dzielnosc nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

35 I spoczał Jehu ze swymi przodkami i pochowano go w Samarii. Jego syn Joachaz został w jego miejsce królem.

36 Czas zas, w którym Jehu panował nad Izraelem w Samarii, wynosił dwadziescia osiem lat.

## 2 Królewska 11

1 Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała sie, ze syn jej umarł, zabrała sie do wytepienia całego potomstwa królewskiego.

2 Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna Ochozjasza - wyniósłszy go potajemnie sposród mordowanych synów królewskich - i przed wzrokiem Atalii skryła go wraz z jego mamka w pokoju sypialnym, tak iz nie został zabity.

3 Przebywał wiec z nia szesc lat ukryty w swiatyni Panskiej, podczas gdy Atalia rzadziła w kraju.

4 W siódmym roku Jojada polecił sprowadzic setników, Karyjczyków i straz przyboczna, przyprowadził ich do siebie w swiatyni Panskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złozyc przysiege ”w swiatyni Panskiej”, i pokazał im syna królewskiego.

5 Nastepnie wydał im taki rozkaz: ”Oto rozkaz, który macie wykonac. Jedna
trzecia z was, podejmujacych służbe w szabat, ma trzymac straz przy pałacu
królewskim.

6 Jedna trzecia przy Bramie Sur. Jedna trzecia przy bramie za straza.
Trzymajcie kolejno straz nad pałacem.

7 Dwa oddziały z was wszystkich - schodzacych ze służby w szabat - maja
trzymac straz w swiatyni Panskiej przy królu.

8 Otoczcie w krag króla, kazdy z bronia w reku! Kto by chciał wtargnac w
szeregi, niech zginie! Badzcie przy królu, dokadkolwiek sie uda!”

9 Setnicy wykonali wszystko, jak im rozkazał kapłan Jojada. Kazdy wział
swoich ludzi - tak tych, co podejmuja służbe w szabat, jak i tych, co w szabat
z niej schodza, i przyszli do kapłana Jojady.

10 Kapłan zas wreczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w
swiatyni Panskiej.

11 Straz przyboczna ustawiła sie naokoło króla - kazdy z bronia w reku - od
węgła południowego swiatyni az do północnego, przed ołtarzem i swiatynia.

12 Wówczas wyprowadził syna królewskiego, włozył na niego diadem i
[wreczył] swiadectwo; ustanowiono go królem i namaszczono. Wtedy
klaskano w dłonie i wołano: ”Niech zyje król!”

13 Słyszac wrzawe ludu, Atalia udała sie do ludu, do swiatyni Panskiej.

14 Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie - zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i
traby naokoło króla, cały lud kraju raduje sie i dmie w traby. Atalia wiec
rozdarła szaty i zawołała: ”Spisek! Spisek!”

15 Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzacym wojskiem,
polecajac im: ”Wyprowadzcie ja ze swiatyni poza szeregi, a gdyby ktos za nia
szedł, niech zginie od miecza!” Mówił bowiem kapłan: ”Nie powinna zginac
w swiatyni Panskiej”.

16 Pochwycono ja, i gdy weszła na droge, która wjezdzaja konie ku pałacowi, została tam zabita.

17 Jojada zawarł przymierze miedzy Panem a królem i ludem, by byli ludem Panskim, ”oraz miedzy królem a ludem”.

18 Po czym cały lud kraju wyruszył do swiatyni Baala i zburzył ja. Ołtarze jej i posagi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I ustanowił kapłan [Jojada] straz nad swiatynia Panska.

19 Nastepnie wział setników, Karyjczyków, straz przyboczna i cały lud kraju. Wyprowadzili króla ze swiatyni Panskiej i wkroczyli przez Brame Strazy do pałacu królewskiego. Tak wiec [Joasz] zasiadł na tronie królewskim.

20 Cały lud kraju radował sie, a miasto zazywało spokoju. Atalie zas zabito mieczem w pałacu króla.

## 2 Królewska 12

1 W chwili objecia rzadów Joasz miał siedem lat.

2 W siódmym roku [panowania] Jehu, Joasz został królem i panował czterdziesci lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Sibeja - z Beer-Szeby.

3 Joasz czynił to, co jest słuszne w oczach Panskich, przez wszystkie dni, póki pouczał go kapłan Jojada.

4 Jedynie wyzyny nie zostały jeszcze usuniete. Lud w dalszym ciagu składał na wyzynach ofiary krwawe i kadzielne.

5 Joasz polecił kapłanom: ”Wszystkie pieniadze, które jako dar swiety wnosi sie do swiatyni Panskiej - pieniadze biezace, które ktos płaci według wyznaczonej mu kwoty za osoby - wszystkie pieniadze, które ktos z własnej woli wnosi do swiatyni Panskiej -

6 zbiora kapłani od osób sobie znanych i obróca je na naprawe uszkodzen swiatyni, gdziekolwiek takie uszkodzenie sie znajdzie”.

7 Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku króla Joasza kapłani nie naprawili uszkodzen swiatyni.

8 Wtedy król Joasz zawezwał kapłana Jojade oraz kapłanów i rzekł do nich:
”Dlaczego nie naprawiacie uszkodzen swiatyni? Odtad juz nie wolno wam
brac pieniedzy od znanych wam osób, lecz przekazecie je na naprawe szkód
swiatyni Panskiej”.

9 Kapłani zgodzili sie nie brac pieniedzy od ludu i nie troszczyc sie o naprawe
uszkodzen swiatyni.

10 Wtedy kapłan Jojada wział jedna skrzynie, zrobił otwór w jej przykrywie i
postawił ja obok ołtarza, po prawej stronie wejscia do swiatyni Panskiej.
Kapłani zas - stróze progów - składali tam wszystkie pieniadze wniesione do
swiatyni Panskiej.

11 Kiedy zauwazono, ze duzo jest pieniedzy w skrzyni, przychodził sekretarz
króla oraz arcykapłan i wtedy zsypywano i obliczano pieniadze, które sie
znajdowały w swiatyni Panskiej.

12 Pieniadze odwazone przekazywano kierownikom robót, nadzorcom
swiatyni Panskiej. Ci zas wydawali je na stolarzy i budowniczych -
pracujacych w swiatyni Panskiej -

13 murarzy, kamieniarzy oraz na kupno drewna i kamieni ciosowych do
naprawienia uszkodzen swiatyni Panskiej, wreszcie na wszystkie wydatki
celem odbudowy swiatyni.

14 Jednakze z monet, które wpływały do swiatyni Panskiej, nie wyrabiano
czarek srebrnych, nozyc, kropielnic, trab ani zadnych przedmiotów złotych
lub srebrnych dla swiatyni Panskiej,

15 ale wydawano je robotnikom, którzy ich uzywali do naprawy swiatyni
Panskiej.

16 I nie robiono obliczen z ludzmi, w rece których przekazywano pieniadze,
aby je wydawali na robotników, poniewaz działali z niezachwiana
wiernoscia.

17 Pieniadze [dane] jako zadoscuczynienie za winy i grzechy nie wchodziły do
swiatyni Panskiej - były własnoscia kapłanów.

18 W tym czasie Chazael, król Aramu, wyruszył na wojne przeciw Gat i zdobył je. Nastepnie Chazael powział postanowienie, by wyruszyc przeciw Jerozolimie.

19 Wtedy Joasz, król judzki, zabrał wszystkie dary swiete, które ofiarowali królowie judzcy: Jozafat, Joram i Ochozjasz, jego przodkowie - łacznie ze swoimi swietymi darami - oraz całe złoto zgromadzone w skarbcach swiatyni Panskiej i pałacu królewskiego, i posłał Chazaelowi, królowi Aramu, a ten sie oddalił od Jerozolimy.

20 A czyz pozostałe dzieje Joasza i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

21 Słudzy jego powstali, uknuli spisek i zabili Joasza w pałacu na Millo, gdy zstepował do Silla -

22 mianowicie Jozabad, syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera - słudzy jego, zabili go i poniósł smierc. Pochowano go w Miescie Dawidowym, razem z jego przodkami. I syn jego Amazjasz został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 13

1 W dwudziestym trzecim roku [panowania] Joasza, syna Ochozjasza, króla judzkiego, Joachaz, syn Jehu, został królem izraelskim w Samarii, na siedemnascie lat.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, nasladujac grzech Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela - nie zerwał z nim.

3 Wtedy zapłonał gniew Pana przeciw Izraelitom, i wydał ich w rece Chazaela, króla Aramu, oraz w rece Ben-Hadada, syna Chazaela - przez cały czas.

4 Lecz Joachaz przebłagał oblicze Panskie, tak iz Pan wysłuchał go, poniewaz widział ucisk Izraelitów, jakim ciemiezył ich król Aramu.

5 Zatem Pan dał Izraelowi wybawiciela, który ich wyzwolił spod mocy Aramu, tak iz Izraelici mieszkali w swoich namiotach, jak przedtem.

6 Jednakze nie odwrócili sie od grzechu rodu Jeroboama, do którego ów doprowadził Izraela - trwali w nim. A nawet aszera stała w Samarii.

7 Gdy Joachazowi zostało nie wiecej zołnierzy, jak tylko piecdziesieciu jezdzców, dziesiec rydwanów i dziesiec tysiecy pieszych, wytracił ich król Aramu i starł jak proch, który sie depcze.

8 A czyz pozostałe dzieje Joachaza, wszystkie jego czyny i jego dzielnosc, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

9 I spoczał Joachaz razem ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. A syn jego Joasz został w jego miejsce królem.

10 W trzydziestym siódmym roku [panowania] Joasza, króla judzkiego - Joasz, syn Joachaza, został królem izraelskim w Samarii, na szesnascie lat.

11 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich. Nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela - trwał w nim.

12 A czyz pozostałe dzieje Joasza, wszystkie jego czyny i dzielnosc, z jaka walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu - nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

13 I spoczał Joasz ze swymi przodkami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. Joasz pochowany został w Samarii, razem z królami izraelskimi.

14 Kiedy Elizeusz zapadł na chorobe smiertelna, przyszedł do niego Joasz, król izraelski, i płaczac pochylony nad jego twarza mówił: ”Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jezdzcze!”

15 Elizeusz zas rzekł do niego: ”Wez łuk i strzały!” I przyniósł do niego łuk i strzały.

16 Wtedy on rzekł do króla izraelskiego: ”Połóz reke swa na łuk!” Król połozył swa reke, a Elizeusz nałozył rece swoje na rece króla

17 i powiedział: ”Otwórz okno na wschód!” Kiedy otworzył, Elizeusz rzekł: ”Strzelaj!” - i strzelił, a on rzekł: ”Strzała zwyciestwa od Pana! Strzała zwyciestwa przeciw Aramowi! Pobijesz Aram w Afek, doszczetnie!”

18 Nastepnie rzekł: ”Wez strzały!” Kiedy je wział, rzekł do króla Izraela: ”Uderz o ziemie!” A on uderzył trzy razy i zaprzestał.

19 Wtedy maz Bozy rozgniewał sie na niego i rzekł: ”Trzeba było uderzyc piec albo szesc razy! Wtedy bys pokonał Aram doszczetnie, teraz zas pokonasz Aram tylko trzy razy!”

20 Elizeusz umarł i pochowano go. Oddziały zas Moabitów wpadały do kraju kazdego roku.

21 Zdarzyło sie, ze grzebiacy człowieka ujrzeli jeden oddział [nieprzyjacielski]. Wrzucili wiec tego człowieka do grobu Elizeusza i oddalili sie. Człowiek ten dotknał kosci Elizeusza, ozył i stanał na nogi.

22 Chazael, król Aramu, gnebił Izraelitów przez całe zycie Joachaza.

23 Lecz Pan okazał im łaske, zmiłował sie nad nimi i zwrócił sie ku nim ze wzgledu na przymierze swoje z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich zatracic i nie odrzucił ich od swego oblicza, ”az do tego czasu”.

24 Chazael, król Aramu, umarł, a jego syn Ben-Hadad został w jego miejsce królem.

25 Wtedy Joasz, syn Joachaza, znowu odbił miasta z rak Ben-Hadada, syna Chazaela, które ów zabrał ojcu jego, Joachazowi, na wojnie. Trzykrotnie pobił go Joasz i odzyskał miasta izraelskie.

## 2 Królewska 14

1 W drugim roku [panowania] Joasza, syna Joachaza, króla Izraela - Amazjasz, syn Joasza, został królem judzkim.

2 W chwili objecia rzadów miał dwadziescia piec lat i panował dwadziescia dziewiec lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Joaddan z Jerozolimy.

3 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich, jednak nie tak, jak praojciec jego, Dawid. Zupełnie tak postepował, jak jego ojciec Joasz.

4 Jedynie wyzyny nie zostały usuniete. W dalszym ciagu lud składał ofiary krwawe i kadzielne na wyzynach.

5 Skoro tylko umocnił władze królewska w swoim reku, zabił tych sposród sług swoich, którzy zabili jego ojca, króla.

6 Lecz nie skazał na smierc synów zabójców - zgodnie z tym, co jest napisane w ksiedze Prawa Mojzeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosa smierci za winy swych synów ani synowie za winy ojców. Kazdy umrze za swój własny grzech.

7 To on pokonał Edomitów w Dolinie Soli, w liczbie dziesieciu tysiecy, i zdobył w bitwie Sele, i nadał jej nazwe Jokteel, która nosi az do dnia dzisiejszego.

8 Wówczas Amazjasz wysłał posłów do Joasza, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego ze słowami: ”Przyjdz, a zmierzymy sie zbrojnie!”

9 Joasz zas, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taka odpowiedz: ”Ciern na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taka prosbe: Daj córke swoja mojemu synowi za zone! Lecz dziki zwierz na Libanie przebiegł i rozdeptał ciern. -

10 Pobiłes zupełnie Edomitów i serce twoje uniosło sie pycha. Badz sobie sławny, lecz pozostan w domu swoim! Dlaczego masz sie narazac na nieszczescie i masz upasc ty, a razem z toba i Juda?”

11 Lecz Amazjasz nie słuchał, i Joasz, król izraelski, wyruszył. Zmierzyli sie zbrojnie - on i Amazjasz, król judzki, w Bet-Szemesz, które nalezy do Judy.

12 Juda został pobity przez Izraela, i uciekł kazdy do swego namiotu.

13 Amazjasza zas, króla judzkiego, syna Joasza, wnuka Ochozjasza, pojmał Joasz, król izraelski, w Bet-Szemesz i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima az do Bramy Węgła na czterysta łokci.

14 Zabrał tez całe złoto i srebro, wszystkie przedmioty, które znajdowały sie w swiatyni Panskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz zakładników - i wrócił do Samarii.

15 A czyz pozostałe dzieła Joasza, których dokonał, jego dzielnosc oraz to, jak walczył z Amazjaszem, królem judzkim, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

16 I spoczał Joasz ze swymi przodkami, i pochowany został w Samarii, razem z królami izraelskimi, a syn jego Jeroboam został w jego miejsce królem.

17 Amazjasz, syn Joasza, króla judzkiego, zył jeszcze pietnascie lat po smierci Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego.

18 A czyz pozostałe dzieje Amazjasza nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

19 Przeciwko niemu uknuto spisek w Jerozolimie, uciekł wiec do Lakisz. Urzadzono za nim poscig do Lakisz i tam go zabito.

20 Przywieziono go konmi i pogrzebano z jego przodkami w Jerozolimie, w Miescie Dawidowym.

21 A cały naród Judy wział Azariasza, który miał wtedy szesnascie lat, i obrał go królem w miejsce jego ojca Amazjasza.

22 To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczał ze swymi przodkami.

23 W pietnastym roku [panowania] Amazjasza, syna Joasza, króla judzkiego - Jeroboam, syn Joasza, został królem izraelskim w Samarii - na czterdziesci jeden lat.

24 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich: nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela.

25 To on przywrócił granice Izraela od Wejscia do Chamat az do morza Araby - zgodnie ze słowem Pana, Boga Izraela, które wypowiedział przez sługe swego Jonasza, syna Amittaja, proroka pochodzacego z Gat-ha-Chefer.

26 Albowiem Pan widział niezmiernie gorzka niedole Izraela, iz nie było ani niewolnika, ani wolnego, i nie było, kto by pomógł Izraelowi.

27 I Pan nie wydał wyroku wytracenia imienia Izraela pod niebem, lecz ocalił
go reka Jeroboama, syna Joasza.

28 A czyz pozostałe dzieje Jeroboama, wszystkie jego czyny i jego dzielnosc, z
jaka walczył i z jaka przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat - nie sa opisane
w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

29 I spoczał Jeroboam z przodkami swoimi, z królami izraelskimi, a syn jego
Zachariasz, został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 15

1 W dwudziestym siódmym roku [panowania] Jeroboama, króla izraelskiego -
Azariasz, syn Amazjasza, został królem judzkim.

2 W chwili objecia rzadów miał szesnascie lat i panował piecdziesiat dwa lata
w Jerozolimie. Matce jego było na imie Jekolia - z Jerozolimy.

3 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich - tak jak czynił jego ojciec
Amazjasz.

4 Jedynie wyzyny nie zostały usuniete. W dalszym ciagu lud składał na
wyzynach ofiary krwawe i kadzielnice.

5 Lecz Pan dotknał króla, tak iz stał sie tredowaty az do dnia swojej smierci, i
mieszkał w domu odosobnienia - podczas gdy Jotam, jego syn, kierował
pałacem i sadził lud kraju.

6 A czyz pozostałe dzieje Azariasza i wszystkie jego czyny nie sa opisane w
Ksiedze Kronik Królów Judy?

7 I spoczał Azariasz ze swymi przodkami, i pochowano go z jego przodkami w
Miescie Dawidowym. A syn jego Jotam został w jego miejsce królem.

8 W trzydziestym ósmym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego,
Zachariasz, syn Jeroboama, został królem izraelskim w Samarii - na szesc
miesiecy.

9 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, tak jak czynili jego przodkowie. Nie zerwał z ”całym” grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela.

10 Szallum, syn Jabesza, uknuł spisek przeciw niemu, zadał mu cios smiertelny w Jibleam i został w jego miejsce królem.

11 Pozostałe zas dzieje Zachariasza opisano w Ksiedze Kronik Królów Izraela.

12 Takie było słowo Pana, które wypowiedział do Jehu: ”Synowie twoi az do czwartego pokolenia beda zasiadali na tronie Izraela”. I tak sie spełniło.

13 Szallum, syn Jabesza, został królem w trzydziestym dziewiatym roku [panowania] Ozjasza, króla judzkiego, i rzadził jeden miesiac w Samarii.

14 Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wszedł do Samarii. Zadał cios smiertelny Szallumowi, synowi Jabesza, w Samarii, i został w jego miejsce królem.

15 Pozostałe zas dzieje Szalluma oraz spisek, jaki uknuł, opisano w Ksiedze Kronik Królów Izraela.

16 Podówczas Menachem spustoszył Tappuach - zabijajac wszystkich, którzy w nim byli - oraz okolice jego, poczawszy od Tirsy, poniewaz mu nie otworzono bram. Spustoszył je, a wszystkie w nim brzemienne kobiety rozpruwał.

17 W trzydziestym dziewiatym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Menachem, syn Gadiego, został królem izraelskim w Samarii - na dziesiec lat.

18 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich; nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. Za jego czasu

19 wtargnał do kraju Pul, król asyryjski. Menachem dał Pulowi tysiac talentów srebra, aby zapewnic sobie jego pomoc i umocnic władze królewska w swoim własnym reku.

20 Menachem uzyskał te pieniadze od Izraelitów, od wszystkich ludzi zamoznych - po piecdziesiat syklów od głowy - aby je wreczyc królowi

asyryjskiemu. Wycofał sie wiec król asyryjski, nie zatrzymujac sie tam w kraju.

21 A czyz pozostałe dzieje Menachema i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Izraela?

22 I spoczał Menachem ze swoimi przodkami, a syn jego, Pekachiasz, został w jego miejsce królem.

23 W piecdziesiatym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego - Pekachiasz, syn Menachema, został królem izraelskim w Samarii - na dwa lata.

24 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela.

25 Tarczownik jego, Pekach, syn Remaliasza, uknuł spisek przeciw niemu i zabił go w Samarii, w baszcie pałacu królewskiego - Argoba tez i Arieha - a razem z nim piecdziesieciu ludzi z Gileadu. Zabił go i został w jego miejsce królem.

26 Pozostałe zas dzieje Pekachiasza i wszystkie jego czyny opisano w Ksiedze Kronik Królów Izraela.

27 W piecdziesiatym drugim roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekach, syn Remaliasza, został królem izraelskim w Samarii, na dwadziescia lat.

28 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela.

29 Za czasu Pekacha, króla izraelskiego, wtargnał Tiglat-Pileser, król asyryjski, i zajał Ijjon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead, Galileje, cały kraj Neftalego, a pojmanych przesiedlił do Asyrii.

30 Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaliasza. Zadał mu cios smiertelny i został w jego miejsce królem "w dwudziestym roku [panowania] Jotama, syna Ozjasza".

31 Pozostałe zas dzieje Pekacha i wszystkie jego czyny opisano w Ksiedze Kronik Królów Izraela.

32 W drugim roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, króla izraelskiego, Jotam, syn Azariasza, został królem judzkim.

33 W chwili objecia rzadów miał dwadziescia piec lat i panował szesnascie lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Jerusza - córka Sadoka.

34 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich. Działał zupełnie tak, jak jego ojciec Azariasz.

35 Jedynie wyzyny nie zostały usuniete. W dalszym ciagu lud składał na wyzynach ofiary krwawe i kadzielne. On to zbudował Brame Górna swiatyni Panskiej.

36 A czyz pozostałe dzieje Jotama i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

37 W owym czasie Pan zaczał posyłac przeciw Judzie Resina, króla Aramu, i Pekacha, syna Remaliasza.

38 I spoczał Jotam przy swoich przodkach i pochowano go z jego przodkami w Miescie Dawida, jego praojca, a jego syn Achaz został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 16

1 W siedemnastym roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, Achaz, syn Jotama, został królem judzkim.

2 W chwili objecia rzadów Achaz miał dwadziescia lat, a szesnascie lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pana, Boga jego, tak jak jego praojciec, Dawid,

3 lecz kroczył droga królów izraelskich. A nawet syna swego przeprowadził przez ogien - na modłe ohydnych grzechów pogan, których Pan wypedził przed Izraelitami.

4 Składał ofiary krwawe i kadzielne na wyzynach i pagórkach, i pod kazdym drzewem zielonym.

5 Wówczas Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król izraelski,
wyruszyli do bitwy przeciw Jerozolimie. Osaczyli Achaza, lecz nie mogli go
pokonac.

6 W tym samym czasie Resin, król Aramu, właczył Elat do Edomu. Wypedził
Judejczyków z Elat, a Edomici weszli do Elat i zamieszkali az do dnia dzi-
siejszego.

7 Wtedy Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego Tiglat-Pilesera ze
słowami: ”Jestem twoim sługa i twoim synem. Przyjdz i wybaw mnie z reki
króla Aramu i z reki króla izraelskiego, którzy staneli przeciwko mnie”.

8 Achaz wział srebro i złoto, które było w swiatyni Panskiej i w skarbcach
pałacu królewskiego, i przesłał je królowi asyryjskiemu jako dar hołdowniczy.

9 Król asyryjski wysłuchał go. Wyruszył król asyryjski przeciwko Damaszkowi
i zajał go, a mieszkanców zabrał w niewole do Kir. Resina zas kazał zabic.

10 Kiedy król Achaz udał sie na spotkanie z Tiglat-Pileserem, królem
asyryjskim, do Damaszku, ujrzał ołtarz w Damaszku. Wtedy król Achaz
przesłał kapłanowi Uriaszowi podobizne ołtarza i wzorzec całej jego budowy.

11 Zatem kapłan Uriasz zbudował ołtarz. Jak król Achaz polecił we wszystkich
wskazaniach z Damaszku, tak prace wykonał kapłan Uriasz, zanim jeszcze
król Achaz wrócił z Damaszku.

12 Kiedy król przybył z Damaszku i ujrzał ołtarz, zblizył sie do ołtarza i
wstapił na niego.

13 I kazał w dym obrócic swa ofiare całopalna i ofiare pokarmowa, wylał
ofiare płynna, a krwia swych ofiar biesiadnych kropił ołtarz.

14 Ołtarz z brazu, który stał przed obliczem Panskim, kazał odsunac sprzed
swiatyni - z przestrzeni miedzy ołtarzem a swiatynia Panska - i postawic go
obok [wielkiego] ołtarza na północ.

15 Kapłanowi Uriaszowi zas król Achaz wydał rozkaz nastepujacy: ”Na
wielkim ołtarzu masz palic ofiare całopalna poranna i ofiare pokarmowa

wieczorna, ofiare całopalna króla i jego ofiare pokarmowa, oraz ofiare całopalna całego ludu kraju, jego ofiary pokarmowe i płynne. Bedziesz tez na niego wylewał cała krew ofiar całopalnych i krew ofiar krwawych. To zas, co sie odnosi do ołtarza z brazu, ma pozostac do mego rozpatrzenia".

16 Kapłan Uriasz wykonał wszystko, co mu rozkazał król Achaz.

17 Król Achaz kazał odciac listwy z podwozi i wyjac z nich kadzie. Kazał równiez zdjac "morze" sponad wołów miedzianych, które pod nim były, i postawic je na posadzce kamiennej.

18 Nastepnie kazał usunac kryty kruzganek szabatowy, który zbudowano przy swiatyni, oraz zewnetrzne wejscie królewskie do swiatyni Panskiej - ze wzgledu na króla asyryjskiego.

19 A czyz pozostałe dzieje Achaza i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

20 I spoczał Achaz ze swymi przodkami, i pochowany został z przodkami swymi w Miescie Dawidowym, a syn jego, Ezechiasz, został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 17

1 W dwunastym roku [panowania] Achaza, króla judzkiego - Ozeasz, syn Eli, został królem izraelskim w Samarii - na dziewiec lat.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, jednakze nie tak, jak królowie Izraela, którzy zyli przed nim.

3 Przeciwko niemu wyruszył Salmanassar, król asyryjski, a Ozeasz poddał sie mu i płacił mu danine.

4 Lecz król asyryjski wykrył spisek Ozeasza. Ozeasz bowiem wysłał posłów do króla egipskiego, So, i nie przysyłał daniny królowi asyryjskiemu, jak kazdego roku. Wtedy król asyryjski pojmał go i zamknał w wiezieniu.

5 Król asyryjski najechał cały kraj, przyszedł pod Samarie i oblegał ja przez trzy lata.

6 W dziewiatym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarie i zabrał Izraelitów w niewole do Asyrii, i przesiedlił ich do Chalach, nad Chabor - rzeke Gozanu, i do miast Medów.

7 Stało sie tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod reki faraona, króla egipskiego. Czcili oni bogów obcych

8 i nasladowali obyczaje ludów, które Pan wypedził przed Izraelitami, oraz królów izraelskich, których wybrali.

9 I wymyslili sobie Izraelici rzeczy przewrotne na przekór Panu, Bogu swemu. Zbudowali sobie wyzyny we wszystkich swoich miejscowosciach - od wiezy strazniczej az do miasta warownego.

10 Ustawili sobie stele i aszery na kazdym wyniosłym pagórku i pod kazdym drzewem zielonym.

11 I składali ofiary kadzielne tamze - na wszystkich wyzynach - podobnie jak ludy, które Pan usunał przed nimi. Spełniali czyny grzeszne, drazniac Pana.

12 I słuzyli bozkom, o których Pan powiedział im: ”Nie czyncie tego!”

13 Pan jednak ciagle ostrzegał Izraela i Jude przez wszystkich swoich proroków i wszystkich ”widzacych”, mówiac: ”Zawróccie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie polecen moich i postanowien moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje - proroków”.

14 Lecz oni nie słuchali i twardym uczynili swój kark, jak kark ich przodków, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu.

15 Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz rozkazy, które im wydał. Szli za nicoscia i stali sie niczym - nasladujac ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postepowali tak, jak one.

16 Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posagi - dwa cielce. Zrobili sobie aszere i oddawali pokłon całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi.

17 Przeprowadzali synów swoich i córki przez ogien. Uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksiestwo. Oddali sie czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drazniac Go.

18 Wtedy Pan zapłonał gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go od swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy.

19 Równiez Juda nie przestrzegał polecen Pana, Boga swego, i nasladował obyczaje, które Izrael wprowadził.

20 Wtedy Pan odrzucił całe potomstwo Izraela, ponizył je i wydał je w moc łupiezców, az wreszcie odrzucił je od swego oblicza.

21 Albowiem oderwał Izraela od domu Dawida, a Izrael obrał sobie za króla Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zas oderwał Izraela od Pana i doprowadził go do wielkiego grzechu.

22 Izraelici nasladowali wszystkie grzechy, które Jeroboam popełnił - nie odstapili od nich.

23 Az wreszcie Pan odrzucił Izraela od swego oblicza, tak jak zapowiedział przez wszystkie sługi swoje, proroków. I przesiedlił Izraelitów z własnego kraju w niewole do Asyrii, gdzie sa az do dnia dzisiejszego.

24 Król asyryjski kazał przyjsc ludziom z Babilonu, z Kuta, z Awwa, z Chamat i z Sefarwaim, i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast Izraelitów. Wzieli wiec oni w posiadanie Samarie i osiedlili sie w jej miejscowosciach.

25 W poczatkach swego zamieszkania nie oddawali oni tam czci Panu, zatem Pan nasyłał na nich lwy, które wsród nich dokonywały spustoszenia.

26 Doniesiono wiec królowi asyryjskiemu: ”Ludy, które zabrałes do niewoli i osiedliłes w miejscowosciach Samarii, nie znaja obrzedu Boga tego kraju. I

nasłał na nich lwy, które ich zabijaja, poniewaz nie znaja oni obrzedu Boga kraju".

27 Wtedy król asyryjski przykazał: "Zaprowadzcie tam jednego z kapłanów, których stamtad zabraliscie do niewoli. Niech idzie i mieszka tam, i naucza ich obrzedu Boga tego kraju!"

28 Wtedy jeden z kapłanów, których zabrano do niewoli z Samarii, odszedł i zamieszkał w Betel, i pouczał ich, jak maja oddawac czesc Panu.

29 Kazdy naród tworzył sobie własnych bogów i stawiał ich w swiatyniach wyzynnych, które zbudowali Samarytanie - kazdy naród w tych miejscowosciach, w których mieszkał.

30 Mianowicie: ludzie z Babilonu ulepili Sukkot-Benota, ludzie z Kuta ulepili Nergala, ludzie z Chamat, ulepili Aszima,

31 Awwici ulepili Nibchaza i Tartaka, Sefarwaici zas palili swoje dzieci w ogniu na czesc Adrameleka i Anammeleka - bogów Sefarwaim.

32 Czcili równiez Pana, lecz spomiedzy swoich ustanowili sobie kapłanów na wyzynach, którzy sprawowali dla nich obrzedy w swiatyniach wyzynnych.

33 Czcili Pana i zarazem służyli bozkom swoim według zwyczajów ludów, z których [krain] zostali przesiedleni.

34 Jeszcze do dzisiejszego dnia postepuja według starych zwyczajów. Nie czcza Pana i nie postepuja według Jego postanowien i nakazów, według Prawa i polecenia, jakie Pan dał synom Jakuba, któremu nadał imie Izrael.

35 Pan zawarł z nimi przymierze i przykazał im: "Nie bedziecie czcili bogów obcych, nie bedziecie oddawac im pokłonu, nie bedziecie im służyli i nie bedziecie im składali ofiar.

36 Jedynie Pana, który wyprowadził was z kraju Egiptu moca wielka i ramieniem wyciagnietym - Jego czcic bedziecie, Jemu bedziecie oddawac pokłon i Jemu składac ofiary.

37 Postanowien i nakazów, Prawa i polecenia, które napisał wam, przestrzegac bedziecie i wypełniac je na zawsze. Obcych zas bogów czcic nie bedziecie.

38 Nie zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem, i nie czcijcie bogów obcych.

39 Czcijcie jedynie Pana, Boga waszego, a On wyzwoli was z mocy wszystkich waszych nieprzyjaciół".

40 Lecz oni nie słuchali, tylko postepowali według swoich starych zwyczajów.

41 Ludy wiec owe czciły Pana i zarazem służyły swoim bozkom. Równiez ich dzieci oraz dzieci ich dzieci postepuja tak, jak czynili ich ojcowie - az do dnia dzisiejszego.

## 2 Królewska 18

1 W trzecim roku [panowania] Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Ezechiasz, syn Achaza, został królem judzkim.

2 W chwili objecia rzadów miał dwadziescia piec lat i panował dwadziescia dziewiec lat w Jerozolimie. Jego matce było na imie Abijja - córka Zachariasza.

3 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich, zupełnie tak jak jego przodek, Dawid.

4 On to usunał wyzyny, potrzaskał stele, wyciał aszery i potłukł weza miedzianego, którego sporzadził Mojzesz, poniewaz az do tego czasu Izraelici składali mu ofiary kadzielne - nazywajac go Nechusztan.

5 W Panu, Bogu Izraela, pokładał nadzieje. I po nim nie było podobnego do niego miedzy wszystkimi królami Judy, jak i miedzy tymi, co zyli przed nim.

6 Przylgnał do Pana - nie zerwał z Nim i przestrzegał Jego przykazan, które Pan zlecił Mojzeszowi.

7 Totez Pan był z nim. We wszystkim, co przedsiebrał, miał powodzenie. Zbuntował sie on przeciwko królowi Asyrii i nie był mu poddany.

8 To on pokonał Filistynów az do Gazy i jej okolic, od wiezy strazniczej az do miasta warownego.

9 W czwartym roku [panowania] króla Ezechiasza, który był siódmym rokiem Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego - wyruszył Salmanassar, król asyryjski, przeciw Samarii i oblegał ja.

10 Zdobyto ja po upływie trzech lat. W szóstym roku [panowania] Ezechiasza, który jest dziewiatym rokiem [panowania] Ozeasza, króla izraelskiego, zdobyta została Samaria.

11 Król asyryjski przesiedlił Izraelitów w niewole do Asyrii i osiedlił ich w Chalach, nad Chabor, rzeka Gozanu, i w miastach Medów.

12 [Stało sie tak] dlatego, ze nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli Jego przymierze - wszystko, cokolwiek przykazał Mojzesz, sługa Panski. Nie słuchali tego ani nie spełniali.

13 W czternastym roku panowania króla Ezechiasza najechał Sennacheryb, król asyryjski, wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je.

14 Wtedy Ezechiasz, król judzki, wysłał poselstwo do króla asyryjskiego do Lakisz ze słowami: ”Zbładziłem. Odstap ode mnie! Cokolwiek [jako kare] mi nałozysz, to poniose”. Król asyryjski wymierzył Ezechiaszowi, królowi Judy, trzysta talentów srebra i trzydziesci talentów złota.

15 I Ezechiasz dostarczył wszystkich pieniedzy, które znajdowały sie w swiatyni Panskiej i w skarbcach pałacu królewskiego.

16 W tym samym czasie Ezechiasz kazał oderwac obicia drzwi i futryn swiatyni Panskiej, które król judzki Ozjasz kazał obic metalem - i dał je królowi asyryjskiemu.

17 Z Lakisz król asyryjski posłał naczelnego dowódce, przełozonego dworzan i rabsaka z licznym wojskiem do Jerozolimy, przeciw królowi Ezechiaszowi. Wyruszyli i przyszli do Jerozolimy, zatrzymali sie przy kanale wyzszej sadzawki na drodze Pola Folusznika

18 i polecił zawołac króla. Wyszli do nich: zarzadca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa.

19 Wtedy rabsak odezwał sie do nich: ”Powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóz to za bezpieczenstwo, któremu zaufałes?

20 Myslisz moze, iz prózne słowa zdołaja zastapic rade i siłe do walki? W kimze pokładasz ufnosc, ze sie przeciwko mnie zbuntowałes?

21 Oto ty sie opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy sie kto oprze na niej, wchodzi w dłon i przebija ja. Takim jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegaja.

22 Jesli mi powiecie: ”W Panu, Bogu naszym, połozylismy ufnosc”, to czyz On nie jest tym, którego wyzyny i ołtarze poznosił Ezechiasz, nakazujac Judzie i Jerozolimie: Przed tym tylko ołtarzem w Jerozolimie, bedziecie pokłon oddawac [Bogu]?

23 Teraz wiec, prosze, zrób zakład z panem moim, królem asyryjskim! Dam ci dwa tysiace koni, jezeli zdołasz wystawic do nich jezdzców.

24 Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Lecz ty zaufałes Egiptowi, ze wzgledu na rydwany i jazde.

25 A teraz czyz to ja wbrew woli Panskiej wyruszyłem przeciwko temu miejscu, aby je pustoszyc? Pan powiedział do mnie: ”Wyrusz przeciwko temu krajowi i spustosz go!””

26 Eliakim, syn Chilkiasza, Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: ”Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyz rozumiemy [ten jezyk]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchajacego ludu, który jest na murach”.

27 Lecz rabsak im odrzekł: ”Czy do pana twego i do ciebie posłał mie pan mój, abym mówił te słowa? Czy raczej do ludzi, którzy siedza na murach [skazani] na jedzenie swego kału i picie swego moczu razem z wami?”

28 Stał wiec rabsak i wołał donosnym głosem po hebrajsku tymi słowami: ”Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego!

29 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, poniewaz nie potrafi was
ocalic z mojej reki,

30 i niech was Ezechiasz nie ozywia nadzieja w Panu, zapewniajac: Pan
wybawi nas na pewno i nie wyda miasta tego w rece króla asyryjskiego.

31 Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mna
pokój i mnie sie poddajcie! A bedziecie jedli owoce ze swej winorosli i ze
swego drzewa figowego, i bedziecie pili wode kazdy ze swej cysterny,

32 az przyjde zabrac was do kraju, który jest podobny do waszego - kraju
zboza i moszczu, kraju chleba i winnic, kraju oliwy i miodu, abyscie zyli, a
nie umarli. Nie słuchajcie Ezechiasza, poniewaz oszukuje was, mówiac:
Wybawi nas Pan!

33 Czy naprawde bogowie narodów zdołali wybawic kazdy swój kraj z reki
króla asyryjskiego?

34 Gdzie sa bogowie Chamatu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, ”Heny i
Iwwy? Gdzie sa bogowie Samarii?” Czy wybawili Samarie z mojej reki?

35 Którzy sposród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej
reki, zeby miał Pan wybawic z mojej reki Jerozolime?”

36 Lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski:
”Nie odpowiadajcie mu!”

37 Z rozdartymi wiec szatami przyszli do króla zarzadca pałacu Eliakim, syn
Chilkiasza, pisarz Szebna i syn Asafa, pełnomocnik Joach, i oznajmili mu
wypowiedz rabsaka.

## 2 Królewska 19

1 Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył sie worem i udał sie
do swiatyni Panskiej.

2 Potem posłał Eliakima, zarzadce pałacu, Szebne, pisarza i starszych
kapłanów obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa,

3 by mu powiedzieli: ”Tak mówi Ezechiasz: Ten dzien jest dniem utrapienia i
kary, i hanby! Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do
ich porodzenia!

4 Moze Pan, Bóg twój, raczy usłyszec ”wszystkie” słowa rabsaka, którego
przysłał król asyryjski, jego pan, aby zniewazac Boga zywego i ukarze go za
słowa, które usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznies modlitwe za Reszte, która
jeszcze pozostaje”.

5 Przyszli wiec słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.

6 Izajasz zas rzekł do nich: ”Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie
bój sie słów, które usłyszałes, a którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi
bluznili!

7 Oto Ja spowoduje w nim takie usposobienie, ze na wiadomosc, która
usłyszy, wróci do swego kraju, i sprawie, ze w swoim kraju padnie od
miecza”.

8 Wrócił rabsak i zastał króla asyryjskiego zdobywajacego Libne. Posłyszał
bowiem, ze [król] ustapił spod Lakisz.

9 Gdy [król] otrzymał wiesc o Tirhace, królu Kusz, głoszaca: ”Wyruszył na
wojne przeciw tobie”, ”powtórnie” wyprawił posłów do Ezechiasza,
polecajac:

10 ”Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym
położyłes nadzieje, nie zwodzi cie zapewnieniem: Nie bedzie wydana
Jerozolima w rece króla asyryjskiego!

11 Oto ty słyszałes, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom,
przeznaczajac je na zagłade, a ty miałbys ocalec?

12 Czy bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je?
Gozan, Charan, Resef i Edomitów, którzy byli w Telassar?

13 Gdzie jest król Chamatu i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Heny i
Iwwy?

14 Ezechiasz wział list z rak posłów i przeczytał go, nastepnie poszedł do swiatyni Panskiej i rozwinał go przed Panem.

15 I zanosił modły Ezechiasz przed obliczem Panskim, mówiac: ”Panie, Boze Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jeden jestes Bogiem wszystkich królestw swiata. Tys uczynił niebo i ziemie.

16 Nakłon, Panie, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy, i popatrz! Słuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by zniewazac Boga zywego.

17 To prawda, o Panie, ze królowie asyryjscy wyniszczyli narody i ich kraje.

18 W ogien wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rak ludzkich - z drzewa i z kamienia - wiec ich zniszczyli.

19 Teraz wiec, Panie, Boze nasz, wybaw nas z jego reki! I niech wiedza wszystkie królestwa ziemi, ze Ty sam jestes Bogiem, o Panie!”

20 Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oswiadczenie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: ”Wysłuchałem tego, o co modliłes sie do Mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii.

21 Oto wyrocznia, jaka wydał Pan co do niego: Gardzi toba, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu. Za toba potrzasa głowa Córa Jeruzalem.

22 Komus ublizył i komu zbluznił? Przeciw komu twój głos podniosłes i w góre wzbiłes twe oczy? Przeciw Swietemu Izraela!

23 Przez twych posłanców uragałes Panu. Mówiłes: ”Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na najdalsze grzbiety Libanu. Wyciałem jego cedry najwyzsze i co najpiekniejsze jego cyprysy. Wtargnałem w jego ostatnie ustronie, w jego bujna gestwine lesna.

24 Drazyłem studnie i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem wszystkie rzeki Egiptu”.

25 Czy nie słyszałes? Z dawna to przygotowałem. Co ułozyłem od prastarych czasów, to teraz w czyn wprowadzam. Miałes obrócic w stosy gruzów obwarowane miasta.

26 Mieszkancy ich bezsilni, przelekli sie i okryli wstydem. Stali sie jak rosliny
na polu, jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone podmuchem
wiatru wschodniego.

27 Lecz Ja wiem, kiedy wstajesz [i kiedy] spoczywasz, kiedy wychodzisz i
kiedy powracasz, ”i jak cie ponosi złosc przeciw Mnie”.

28 Poniewaz cie złosc ponosi przeciw Mnie i twa zuchwałosc doszła do moich
uszu, przeto ci w nozdrza załoze moje kółka i moje wedzidło na wargi, by
zmusic cie do odwrotu droga, która przybyłes!

29 To niechaj ci za znak posłuzy: W tym roku zywcie sie ziarnem,
pozostawionym po zbiorze, na przyszły rok nastepnym, tym, co samo
obrodzi. Ale na trzeci rok siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich
owoce.

30 Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapusci w głab korzenie i w górze
wyda owoce.

31 Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta, i z góry Syjon garstka ocalałych.
Zazdrosna miłosc Pana ”Zastepów” tego dokona!

32 Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta
ani nie wypusci tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie
przeciwko niemu wału.

33 Droga, ta sama, która przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie -
Wyrocznia Pana.

34 Otocze opieka to miasto i ocale je przez wzglad na Mnie i na sługe mego,
Dawida”.

35 Tejze samej nocy wyszedł Anioł Panski i pobił w obozie Asyryjczyków sto
osiemdziesiat piec tysiecy ludzi. Rano, kiedy wstali, oto ci wszyscy byli
martwymi ciałami.

36 Sennacheryb, król asyryjski, zwinał wiec obóz i odszedł. Wrócił sie i
pozostał w Niniwie.

37 A gdy oddawał pokłon w swiatyni swego boga, Nisroka, [synowie jego], Adramelek i Sareser, zabili go mieczem, a sami zbiegli do kraju Ararat. Syn zas jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 20

1 W owych dniach Ezechiasz zachorował smiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: "Tak mówi Pan: Rozporzadz domem swoim, bo umrzesz - nie bedziesz zył".

2 Wtedy [Ezechiasz] odwrócił sie do sciany i modlił sie do Pana mówiac:

3 "Ach, Panie, wspomnij na to, prosze, ze postepowałem wobec Ciebie wiernie i z doskonałym sercem, ze czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach". I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie.

4 Jeszcze Izajasz nie wyszedł z dziedzinca srodkowego, kiedy Pan skierował do niego słowo:

5 "Wróc i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoja modlitwe, widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cie: trzeciego dnia pójdziesz do swiatyni Panskiej

6 i dodam do dni twego zycia pietnascie lat. Wybawie ciebie i to miasto z reki króla asyryjskiego i roztocze opieke nad tym miastem ze wzgledu na Mnie i ze wzgledu na mego sługe, Dawida".

7 Wtedy Izajasz powiedział: "Wezcie placek figowy!" Gdy wzieli i połozyli na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał.

8 Ezechiasz rzekł do Izajasza: "Jaki bedzie znak tego, ze Pan mnie uzdrowi, iz trzeciego dnia pójde do swiatyni Panskiej?"

9 Odpowiedział Izajasz: "Oto ci bedzie ten znak od Pana, ze spełni On te rzecz, która przyrzekł: Czy cien ma sie posunac o dziesiec stopni, czy tez ma sie cofnac o dziesiec stopni?"

10 Ezechiasz rzekł: "To łatwe dla cienia postapic o dziesiec stopni. Nie - niech cien sie cofnie o dziesiec stopni!"

11 Wtedy prorok Izajasz wołał do Pana, a Ten przesunał cien na stopniach zegara Achaza - po których opadał równoczesnie ze słoncem - o dziesiec stopni.

12 W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, króla babilonskiego, wysłał przez posłów listy i dar do Ezechiasza, bo dowiedział sie, ze był chory i wyzdrowiał.

13 Ezechiasz był im rad i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, wonnosci i cenna oliwe, zbrojownie i wszystko, co sie znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i w całym swym panstwie.

14 Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zagadnał go: ”Co mówili ci mezowie i skad przybyli do ciebie?” Ezechiasz odrzekł: ”Z dalekiego kraju przybyli, z Babilonu”.

15 Znowu zapytał: ”Co widzieli w twoim pałacu?” Odpowiedział Ezechiasz: ”Widzieli wszystko, cokolwiek jest w moim pałacu. Nie było rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał”.

16 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: ”Posłuchaj słowa Panskiego:

17 Oto nadejda dni, gdy to wszystko - co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie az do dnia dzisiejszego - zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie zostanie - mówi Pan.

18 A synów twoich, którzy beda pochodzic od ciebie, ”którym dasz zycie”, wybierze sie na dworzan do pałacu króla babilonskiego”.

19 Ezechiasz zas rzekł do Izajasza: ”Pomyslne jest słowo Panskie, któres wygłosił”. Myslał bowiem: ”Czemu nie? Bedzie pokój i pewnosc przynajmniej za mojego zycia”.

20 A czyz pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego działalnosc i to, jak zbudował sadzawke i wodociag i sprowadził wode do miasta - nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

21 I spoczał Ezechiasz ze swymi przodkami, a syn jego Manasses, został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 21

1 W chwili objecia rzadów Manasses miał dwanascie lat i panował piecdziesiat piec lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Chefsiba.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich - na modłe ohydnych grzechów tych ludów, które Pan wypedził przed Izraelitami.

3 Na powrót odbudował wyzyny, które zniósł jego ojciec, Ezechiasz. Wznosił ołtarze Baalowi i zrobił aszere - tak jak robił Achab, król Izraela. Oddawał pokłon całemu wojsku niebieskiemu i służył mu.

4 Budował równiez ołtarze w swiatyni Panskiej, o której Pan powiedział: ”W Jeruzalem kłade moje Imie”.

5 Budował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwóch dziedzincach swiatyni Panskiej.

6 Przeprowadził syna swego przez ogien, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił zaklinaczy i wieszczków. Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, tak iz Go pobudził do gniewu.

7 Posag Aszery, który sporzadził, postawił w swiatyni, o której Pan powiedział do Dawida i do syna jego, Salomona: ”W swiatyni tej i w Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokolen Izraela, kłade moje Imie na wieki.

8 I juz nie dopuszcze, by noga Izraelitów poszła na tułaczke z dala od ziemi, która dałem ich przodkom - o ile tylko beda pilnie przestrzegali wszystkiego, co im przykazałem, oraz całego Prawa, które im nadał sługa mój, Mojzesz”.

9 Lecz oni nie słuchali, a Manasses wprowadził ich w bład, tak iz czynili wieksze zło anizeli narody poganskie, które Pan wytracił przed Izraelitami.

10 Wtedy Pan powiedział przez sługi swoje - proroków - te słowa:

11 ”Poniewaz Manasses, król judzki, popełnił te ohydne grzechy - gorsze zło
anizeli wszystko, co czynili Amoryci przed nim - i nawet Jude doprowadził do
grzechu przez swoje bozki,

12 przeto tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzam zagłade na
Jeruzalem i na Jude, tak iz wszystkim, którzy o tym usłysza, zadzwoni w obu
uszach.

13 Rozciagne nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii i pion domu Achaba.
I wytre Jeruzalem, tak jak wyciera sie miske, a po wytarciu obraca sie dnem
do góry.

14 Odrzuce reszte mego dziedzictwa, wydam je w rece nieprzyjaciół, tak iz
stana sie łupem i pastwa wszystkich swoich wrogów,

15 poniewaz czynili to, co jest złe w moich oczach, i obrazali Mnie od chwili
wyjscia ich przodków z Egiptu az do dnia dzisiejszego”.

16 Nawet krew niewinna przelał Manasses w tak ogromnej ilosci, iz napełnił
nia Jerozolime od kranca do kranca - oprócz grzechów, w które wciagnał
Jude, czyniac to, co jest złe w oczach Panskich.

17 A czyz pozostałe dzieje Manassesa, wszystkie jego czyny i grzechy, które
popełnił, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

18 I spoczał Manasses ze swymi przodkami, i pochowany został w ogrodzie
swego domu, w ogrodzie Uzzy, a syn jego Amon został w jego miejsce
królem.

19 W chwili objecia rzadów Amon miał dwadziescia dwa lata i panował dwa
lata w Jerozolimie. Matce jego było na imie Meszulemet - córka Charusa z
Jotba.

20 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, tak jak czynił jego ojciec,
Manasses.

21 Kroczył on ta sama droga, która szedł jego ojciec. Służył bozkom, którym
służył jego ojciec, i pokłon im oddawał.

22 Opuscił Pana, Boga swoich przodków, i nie kroczył droga Panska.

23 Słudzy Amona uknuli spisek przeciw niemu i zabili króla w jego pałacu.

24 Lecz lud kraju wytracił wszystkich, którzy spiskowali przeciw królowi Amonowi, i w jego miejsce lud kraju ustanowił królem syna jego Jozjasza.

25 A czyz pozostałe czyny Amona, których dokonał, nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

26 Pochowano go w jego grobowcu, w ogrodzie Uzzy, a syn jego Jozjasz został w jego miejsce królem.

## 2 Królewska 22

1 W chwili objecia rzadów Jozjasz miał osiem lat i panował trzydziesci jeden lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Jedida - córka Adajasza z Boskat.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich, i kroczył we wszystkim droga praojca swego, Dawida - nie zbaczajac ani na prawo, ani na lewo.

3 W osiemnastym roku [panowania] króla Jozjasza posłał on pisarza Szafana, syna Asaliasza, syna Meszullama, do swiatyni Panskiej z nastepujacym poleceniem:

4 "Idz do arcykapłana Chilkiasza. Niech przygotuje wszystkie pieniadze, które wpłyneły do swiatyni Panskiej, jakie zebrali stróze progów od ludu.

5 I niech je wreczy kierownikom robót, nadzorcom swiatyni Panskiej. Ci zas niech z nich wydaja na robotników pracujacych w swiatyni Panskiej, celem naprawienia szkód swiatyni:

6 na ciesli, budowniczych i murarzy, oraz na zakup drewna i kamieni ciosowych, celem naprawienia swiatyni.

7 Tylko nie trzeba zadac od nich sprawozdania z pieniedzy im doreczonych, poniewaz pracuja z niezachwiana wiernoscia".

8 Wówczas to arcykapłan Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: ”Znalazłem
ksiege Prawa w swiatyni Panskiej”. I dał Chilkiasz ksiege Szafanowi, który ja
czytał.

9 Nastepnie pisarz Szafan poszedł do króla i zdał mu sprawe z tego zdarzenia
w słowach: ”Słudzy twoi wybrali pieniadze znajdujace sie w swiatyni i
wreczyli je kierownikom robót, nadzorcom swiatyni Panskiej”.

10 I pisarz Szafan oznajmił królowi: ”Kapłan Chilkiasz dał mi ksiege” - i Szafan
odczytał ja wobec króla.

11 Kiedy król usłyszał słowa ksiegi Prawa, rozdarł szaty.

12 Nastepnie król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi
Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, pisarzowi Szafanowi i urzednikowi
królewskiemu Asajaszowi:

13 ”Idzcie poradzic sie Pana co do mnie, co do ludu i całego pokolenia Judy w
zwiazku ze słowami tejze znalezionej ksiegi. Bo wielki gniew Panski zapłonał
przeciwko nam z tego powodu, przodkowie nasi nie słuchali słów tejze ksiegi,
by spełnic wszystko, co jest w niej napisane”.

14 Kapłan Chilkiasz i Achikam, Akbor, Szafan i Asajasz udali sie do prorokini
Chuldy, zony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, straznika szat.
Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym miescie. Opowiedzieli jej,

15 a ona rzekła do nich: ”Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Powiedzcie mezowi,
który posłał was do Mnie:

16 Tak mówi Pan: Oto sprowadzam zagłade na to miejsce i na jego
mieszkanców - wszystkie wyroki ksiegi, która czytał król judzki,

17 za to, ze opuscili Mnie i składali ofiary kadzielne bogom obcym, drazniac
Mnie wszystkimi dziełami rak swoich. Dlatego zapłonał mój gniew przeciw
temu miejscu i nie zagasnie.

18 A do króla judzkiego, który posłał was, aby radzic sie Pana, powiecie w ten
sposób: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Co do słów, które słyszałes... -

19 Ponieważ ulekło sie twoje serce i upokorzyłes sie przed obliczem Pana, słuchajac tego, co wypowiedziałem przeciwko temu miejscu i mieszkancom jego, iz stana sie przedmiotem grozy i przeklenstwa; poniewaz rozdarłes szaty swoje i płakałes przed obliczem moim, to równiez i Ja wysłuchałem [ciebie] - wyrocznia Pana!

20 Oto Ja przyłacze cie do twoich przodków i bedziesz pochowany spokojnie w swoim grobie. I oczy twoje nie ujrza całej zagłady, jaka sprowadzam na to miejsce". A oni zaniesli te odpowiedz królowi.

## 2 Królewska 23

1 Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała sie koło niego cała starszyzna Judy i Jerozolimy.

2 I wszedł król do swiatyni Panskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i wszyscy mieszkancy Jerozolimy, kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych az do najwiekszych. Odczytał głosno cała tresc ksiegi przymierza, znalezionej w swiatyni Panskiej.

3 Nastepnie król stanał przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem Panskim, ze pójda za Panem, ze beda przestrzegali Jego polecen, przykazan i praw całym sercem i cała dusza, ze w czyn zamienia słowa tego przymierza, spisane w tejze ksiedze. I cały lud przystapił do przymierza.

4 Nastepnie król wydał rozkaz arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugiego rzedu oraz straznikom progów, aby usuneli ze swiatyni Panskiej wszystkie przedmioty sporzadzone dla Baala Aszery i całego wojska niebieskiego. Ka- zał je spalic na zewnatrz Jerozolimy, na polach nad Cedronem, a popiół z nich zaniesc do Betel.

5 Zniósł kapłanów poganskich, których ustanowili królowie judzcy i którzy składali ofiary kadzielne na wyzynach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy składali ofiary kadzielne Baalowi, słoncu, ksiezycowi, gwiazdozbiorom i całemu wojsku niebieskiemu.

6 Usunał Aszere ze swiatyni Panskiej, na zewnatrz Jerozolimy do doliny Cedronu i spalił ja w dolinie Cedronu, starł na popiół i rzucił popiół jej na groby pospolitego ludu.

7 Zburzył domy osób, uprawiajacych nierzad sakralny w swiatyni Panskiej, gdzie kobiety przedły zasłony dla Aszery.

8 Kazał zgromadzic sie wszystkim kapłanom z miast Judy i splugawił wyzyny, gdzie ci kapłani składali ofiary - od Geba az do Beer-Szeby. Zniszczył chram Kozłów, który znajdował sie u wejscia do bramy Jozuego, zarzadcy miasta, po lewej stronie, gdy wchodzi sie do bramy miejskiej.

9 Jednakze kapłanom wyzyn nie wolno było przystepowac do ołtarza Panskiego w Jerozolimie, wyjawszy to, ze mogli jesc chleby przasne wsród swoich braci.

10 Nastepnie splugawił Palenisko-Zgroze w Dolinie Synów Hinnoma, aby juz nikt odtad nie przeprowadzał swego syna lub swojej córki przez ogien na czesc Molocha.

11 Kazał usunac konie, które królowie judzcy poswiecili Słoncu u wejscia do swiatyni Panskiej, blisko mieszkania eunucha Netanmeleka, które było w obrebie podwórca, i spalił w ogniu rydwan słoneczny.

12 Ołtarze zas na tarasie ”górnej izby Achaza”, które zrobili królowie Judy, oraz ołtarze, które zrobił Manasses w obydwóch dziedzincach swiatyni Panskiej - król zburzył i wyrwał stamtad, a proch ich wrzucił do doliny Cedronu.

13 Nadto król splugawił wyzyny, które stały naprzeciw Jerozolimy, na południe od Góry Oliwnej, i które Salomon, król izraelski, zbudował dla Asztarty - ohydy Sydonczyków, dla Kemosza - ohydy Moabitów, i dla Milkoma - obrzydliwosci Ammonitów.

14 Połamał stele i wyciał aszery, a miejsca ich zarzucił koscmi ludzkimi.

15 Nawet ołtarz bedacy w Betel - wyzyne utworzona przez Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu - zburzył równiez ten ołtarz i wyzyne, potłukł jej kamienie, starł na proch, spalił tez aszere.

16 Jozjasz rozgladnał sie i ujrzał grobowce, które były tam na górze. Polecił zabrac kosci z grobowców i spalił na ołtarzu, aby go splugawic - zgodnie z wyrokiem Panskim, obwieszczonym przez meza Bozego, który przepowiedział owe sprawy.

17 Zapytał dalej: ”Co to za pomnik tu widze?” Odpowiedzieli mu ludzie z miasta: ”To grobowiec meza Bozego, co przyszedł z Judy i zapowiedział te sprawy, które ty wykonujesz nad grobowcem w Betel”.

18 On zas rzekł: ”Zostawcie go w spokoju! Niech nikt nie rozrzuca jego kosci!” Pozostawiono wiec kosci jego nietkniete, razem z koscmi proroka, który przyszedł z Samarii.

19 Jozjasz usunał równiez wszystkie przybytki wyzyn, które zbudowali królowie Izraela we wszystkich miejscowosciach Samarii, aby pobudzic Pana do gniewu. I postapił z nimi zupełnie tak, jak z Betel.

20 Wszystkich zas kapłanów wyzyn, którzy tam byli, zabił nad ołtarzami i palił kosci ludzkie na nich. Nastepnie wrócił do Jerozolimy.

21 Król wydał całemu ludowi nastepujacy rozkaz: ”Swietujcie Pasche na czesc Pana, Boga waszego, jak jest napisane w tejze ksiedze przymierza”.

22 Naprawde, nie obchodzono takiej Paschy, jak ta, od dni sedziów, którzy rzadzili Izraelem, i podczas całego okresu [rzadów] królów Izraela i królów Judy.

23 Dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzono taka Pasche na czesc Pana w Jerozolimie.

24 Co wiecej, zaklinaczy, wieszczków, posazki domowe bóstw, bozki i wszystkie ohydy, które widziało sie w kraju Judy i w Jerozolimie, Jozjasz usunał w tym celu, aby w czyn zamienic słowa Prawa, spisane w ksiedze, jaka znalazł kapłan Chilkiasz w swiatyni Panskiej.

25 Nie było przed nim króla podobnego do niego, który by zwrócił sie do Pana całym sercem, cała dusza i cała moca - zgodnie z całym Prawem Mojzesza. I po nim juz nie zjawił sie taki jak on.

26 Jednakze Pan nie poniechał zaru wielkiego gniewu. Gniew ten zapłonał przeciw Judzie za wszystkie zniewagi, które Mu wyrzadził Manasses.

27 I Pan powiedział: ”Nawet Jude odtrace od oblicza mego, tak jak odtraciłem Izraela. Odrzuce to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i swiatynie, o której powiedziałem: Tam bedzie moje Imie!”

28 A czyz pozostałe dzieje Jozjasza i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

29 Za jego czasu faraon Neko, król egipski, wyruszył do króla asyryjskiego nad rzeke Eufrat. Gdy król Jozjasz wyszedł przeciw niemu, Neko spowodował jego smierc w Megiddo, zaraz przy pierwszym spotkaniu.

30 Słudzy jego odwiezli na rydwanie jego zwłoki z Megiddo, sprowadzili je do Jerozolimy i pochowali w jego grobowcu. Lud kraju wział Joachaza, syna Jozjasza, namascił go i obrał królem w miejsce jego ojca.

31 W chwili objecia rzadów Joachaz miał dwadziescia trzy lata, a trzy miesiace panował w Jerozolimie. Matce jego było na imie Chamutal - córka Jeremiasza z Libny.

32 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, zupełnie tak, jak jego przodkowie.

33 Faraon Neko zakuł go w kajdany w Ribla, w kraju Chamat, by nie panował w Jerozolimie, i nałozył na kraj danine w wysokosci stu talentów srebra i dziesieciu talentów złota.

34 Faraon Neko ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce Jozjasza, jego ojca, i zmienił mu imie na Jojakim. Joachaza zas pojmał i zaprowadził do Egiptu, gdzie umarł.

35 Jojakim dostarczał faraonowi srebra i złota. Jednakze musiał kraj opodatkowac, aby dostarczyc pieniedzy według rozkazu faraona. Na kazdym z ludu ziemi, stosownie do swego oszacowania, wymógł [danine] srebra i złota, aby ja dac faraonowi Neko.

36 W chwili objecia rzadów Jojakim miał dwadziescia piec lat i panował jedenascie lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Zebidda - córka Pedajasza z Rumy.

37 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, zupełnie tak, jak jego przodkowie.

## 2 Królewska 24

1 Za jego czasu Nabuchodonozor, król Babilonu, ruszył do wojny. Jojakim był mu poddany przez trzy lata, nastepnie na nowo zbuntował sie przeciwko niemu.

2 Wtedy Pan wysłał przeciw niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały Aramejczyków, oddziały Moabitów, oddziały Ammonitów - wysłał ich przeciw Judzie, aby go zniszczyc zgodnie ze słowem, które Pan wypowiedział przez sługi swoje, proroków.

3 Jedynie z powodu gniewu Pana przyszło to na Jude po to, by go odrzucic od oblicza Jego skutkiem grzechów Manassesa, odpowiednio do wszystkiego, co popełnił.

4 A takze skutkiem krwi niewinnej, która wylał, topiac Jerozolime w niewinnej krwi, Pan juz nie chciał przebaczyc.

5 A czyz pozostałe dzieje Jojakima i wszystkie jego czyny nie sa opisane w Ksiedze Kronik Królów Judy?

6 I spoczał Jojakim ze swymi przodkami, a syn jego Jojakin został w jego miejsce królem.

7 Król egipski juz odtad nie wychodził ze swego kraju, poniewaz król babilonski podbił wszystko, co nalezało do króla egipskiego, od Potoku Egipskiego az do rzeki Eufratu.

8 W chwili objecia władzy Jojakin miał osiemnascie lat i panował w Jerozolimie trzy miesiace. Matce jego było na imie Nechuszta - córka Elnatana z Jerozolimy.

9 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, zupełnie tak, jak jego ojciec.

10 Wowym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla babilonskiego, wyruszyli prze- ciw Jerozolimie i oblegli miasto.

11 Nabuchodonozor, król babilonski, stanał pod miastem, podczas gdy słudzy jego oblegali je.

12 Wtedy Jojakin, król judzki, wyszedł ku królowi babilonskiemu wraz ze swoja matka, swymi sługami, ksiazetami i dworzanami. A król babilonski pojmał go w ósmym roku swego panowania.

13 Równiez zabrał stamtad wszystkie skarby swiatyni Panskiej i skarby pałacu królewskiego. Połamał wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król izraelski, dla swiatyni Panskiej - tak jak Pan przepowiedział.

14 I przesiedlił na wygnanie cała Jerozolime, mianowicie wszystkich ksiazat i wszystkich dzielnych wojowników, dziesiec tysiecy pojmanych, oraz wszystkich kowali i slusarzy. Pozostała jedynie najubozsza ludnosc kraju.

15 Przesiedlił tez Jojakina do Babilonu. Takze matke króla, zony króla, jego dworzan i moznych kraju zabrał do niewoli z Jerozolimy do Babilonu.

16 Wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysiecy, kowali i slusarzy w liczbie tysiaca, wszystkich wojowników król babilonski uprowadził do niewoli, do Babilonu.

17 W jego zas miejsce król babilonski ustanowił królem jego stryja, Mattaniasza, zmieniajac jego imie na Sedecjasz.

18 W chwili objecia rzadów Sedecjasz miał dwadziescia jeden lat i panował
jedenascie lat w Jerozolimie. Matce jego było na imie Chamutal - córka
Jeremiasza z Libny.

19 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, zupełnie tak, jak Jojakin.

20 Prawdziwie, z powodu gniewu Pana przyszło to na Jerozolime i na Jude,
tak iz w koncu odrzucił On ich od oblicza swego. Sedecjasz zbuntował sie
przeciw królowi babilonskiemu.

## 2 Królewska 25

1 W dziewiatym roku jego panowania, dziesiatego miesiaca i dziesiatego dnia
miesiaca przybył król babilonski, Nabuchodonozor, wraz z całym swoim
wojskiem przeciw Jerozolimie, obległ ja, budujac dokoła niej wały
oblezniczе.

2 Miasto było oblezone az do jedenastego roku [panowania] króla Sedecjasza.

3 [W czwartym zas miesiacu], dziewiatego dnia miesiaca, kiedy głód srozył sie
w miescie i nie było juz chleba dla ludu kraju,

4 uczyniono wyłom w miescie. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta noca
przez brame miedzy podwójnym murem powyzej ogrodów królewskich.
Chaldejczycy zas znajdowali sie dokoła miasta. Wyszli wiec droga
prowadzaca ku Arabie.

5 Wojsko chaldejskie scigało króla i dopedziło go na stepie Jerycha, całe zas
jego wojsko opusciło go idac w rozsypke.

6 Pojmali wiec króla i zaprowadzili go do króla babilonskiego, do Ribla, i
wydali na niego wyrok.

7 Synów Sedecjasza wymordowano na jego oczach, a [król babilonski]
rozkazał wyłupic oczy Sedecjaszowi i zakuc go w podwójne kajdany z brazu.
Nastepnie uprowadził go do Babilonu.

8 W piatym zas miesiacu, siódmego dnia miesiaca - był to dziewietnasty rok
[panowania] króla babilonskiego, Nabuchodonozora - wkroczył do

Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, sługa króla babilonskiego.

9 Spalił swiatynie Panska, pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy - wszystkie wielkie domy spalił ogniem.

10 Całe zas wojsko chaldejskie, które było z dowódca strazy przybocznej, zburzyło cały mur dokoła Jerozolimy.

11 Reszte zas ludu, która pozostała w miescie, zbiegów, którzy przeszli do króla babilonskiego, oraz reszte tłumu Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, przesiedlił na wygnanie.

12 Lecz sposród biednego ludu ziemi dowódca strazy przybocznej pozostawił niektórych jako uprawiajacych winnice i jako rolników.

13 Chaldejczycy połamali kolumny z brazu w swiatyni Panskiej, podstawy oraz ”morze” z brazu w swiatyni Panskiej, a braz z nich przeniesli do Babilonu.

14 Zabrali równiez kotły, łopatki, nozyce, czasze i wszystkie przedmioty z brazu, których uzywano do służby Bozej.

15 Dowódca strazy przybocznej zabrał takze popielnice i kropielnice, które były całe ze złota i całe ze srebra.

16 A brazu z dwóch kolumn, jednego ”morza” i podstaw, które Salomon sprawił dla swiatyni Panskiej - z tych wszystkich przedmiotów niepodobna było zwazyc.

17 Osiemnascie łokci wynosiła wysokosc jednej kolumny, głowica jej była z brazu, a wysokosc głowicy wynosiła piec łokci. Naokoło głowicy była siatka z jabłkami granatu - wszystko z brazu. Druga kolumna miała takie same [jabłka granatu] nad siatka.

18 Dowódca strazy przybocznej pojmał Seracjasza, najwyzszego kapłana, Sefaniasza, kapłana zastepce, oraz trzech strózów progów.

19 Z miasta zas pojmał jednego dworzanina, który był dowódca wojskowym, pieciu ludzi sposród najblizszego otoczenia króla, których znaleziono w miescie, pisarza dowódcy wojska, sporzadzajacego spis ludnosci kraju, oraz szescdziesieciu sposród prostej ludnosci kraju, przebywajacej w miescie.

20 Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, pojmał ich i zaprowadził do króla babilonskiego do Ribla.

21 Król babilonski kazał ich zabic i zamordowano ich w Ribla, w kraju Chamat. Wówczas Juda został uprowadzony do niewoli z dala od własnego kraju.

22 A dla ludnosci, która pozostała w kraju Judy - która zostawił Nabuchodonozor, król babilonski, wyznaczył na rzadce Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana.

23 Wszyscy dowódcy wojskowi i ich ludzie dowiedzieli sie, ze król babilonski wyznaczył na rzadce Godoliasza, i przyszli do Godoliasza, do Mispa, mianowicie: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta z Netofy, Jaazaniasz, syn Maakatyty - oni wraz ze swoimi ludzmi.

24 Wtedy Godoliasz złozył przysiege im oraz ich ludziom i powiedział do nich: ”Nie lekajcie sie słuzyc Chaldejczykom, mieszkajcie w kraju, słuzcie królowi babilonskiemu, a bedzie sie wam dobrze powodziło”.

25 Lecz siódmego miesiaca przyszedł Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszama, z rodu królewskiego, a z nim dziesieciu ludzi i zabili Godoliasza oraz Judejczyków i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispa.

26 Wówczas cały lud - od najmniejszego az do najwiekszego - i dowódcy wojskowi powstali i wyruszyli do Egiptu, poniewaz bali sie Chaldejczyków.

27 W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Jojakina, króla judzkiego, dwunastego miesiaca, dnia dwudziestego siódmego miesiaca - Ewil Merodak, król babilonski, w roku objecia swej władzy ułaskawił Jojakina, króla judzkiego, i kazał wyprowadzic go z wiezienia.

28 Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy
przebywali z nim w Babilonie.

29 Zdjał wiec Jojakin swoje szaty wiezienne i jadał zawsze u króla przez
wszystkie dni swego zycia.

30 Król babilonski zapewnił mu stałe utrzymanie, dzien po dniu, przez cały
czas jego zycia.

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Pierwsza Ksiega Kronik

## 1 Kronik 1

1 Adam, Set, Enosz,

2 Kenan, Mahalaleel, Jered,

3 Henoch, Metuszelach, Lamek,

4 Noe, Sem, Cham i Jafet.

5 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras.

6 Synowie Gomera: Aszkanaz, Rifat i Togarma.

7 Synowie Jawana: Elisza i Tarszisz, Kittim i Dodanim.

8 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.

9 Synowie Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Saba i Dedan.

10 Kusz [jeszcze] był ojcem Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi.

11 Misraim był ojcem Ludytów, Anamitów, Lehabitów, Naftuchitów,

12 Patrusytów, Kasluchitów i Kaftorytów, z których wyszli Filistyni.

13 Kanaan zas był ojcem Sydona, swego pierworodnego, potem Cheta,

14 oraz Jebusyty, Amoryty, Girgaszyty,

15 Chiwwity, Arkity, Synity,

16 Arwadyty, Semaryty i Chamatyty.

17 Synowie Sema: Elam, Aszszur, Arpachszad, Lud i Aram. [Synowie Arama]: Us, Chul, Geter i Meszek.

18 Arpachszad był ojcem Szelacha, a Szelach - Ebera.

19 Eberowi urodzili sie dwaj synowie: imie jednego Peleg, gdyz za jego dni ziemia została podzielona, a imie brata jego - Joktan.

20 Joktan był ojcem Almodada, Szelefa, Chasarmaweta, Jeracha,

21 Hadorama, Uzala, Dikli,

22 Ebala, Abimaela, Saby,

23 Ofira, Chawili i Jobaba. Wszyscy ci byli synami Joktana.

24 Sem, Arpachszad, Szelach,

25 Eber, Peleg, Reu,

26 Serug, Nachor, Terach,

27 Abram, to jest Abraham.

28 Synowie Abrahama: Izaak i Izmael.

29 Oto ich rodowód: pierworodny Izmaela Nebajot, potem Kedar, Adbeel, Mibsam,

30 Miszma, Duma, Massa, Chadad, Tema,

31 Jetur, Nafisz i Kedma. Ci byli synami Izmaela.

32 Synowie Ketury, drugorzednej zony Abrahama: porodziła ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. Synowie Jokszana: Saba i Dedan.

33 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy ci byli synami Ketury.

34 Abraham był ojcem Izaaka. Synowie Izaaka: Ezaw i Izrael.

35 Synowie Ezawa: Elifaz, Reuel, Jeusz, Jalam i Korach.

36 Synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefi, Gatam, Kenaz, Timna i Amalek.

37 Synowie Reuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza.

38 Synowie Seira: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan.

39 Synowie Lotana: Chori i Homam. Siostra Lotana: Timna.

40 Synowie Szobala: Alian, Manachat, Ebal, Szefi i Onam. Synowie Sibeona: Aja i Ana.

41 Synowie Any: Diszon. Synowie Diszona: Chamran, Eszban, Jitran i Keran.

42 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Akan. Synowie Diszana: Us i Aran.

43 Oto królowie, którzy panowali w kraju Edomu, zanim jakikolwiek król panował nad Izraelitami: Bela, syn Beora, a nazwa miasta jego: Dinhaba.

44 I umarł Bela, a królował w jego miejsce Jobab, syn Zeracha z Bosry.

45 Umarł Jobab i królował w jego miejsce Chuszam z kraju Temanitów.

46 Umarł Chuszam i królował w jego miejsce Hadad, syn Bedada, który poraził Madianitów na polach Moabu, a nazwa miasta jego Awit.

47 Umarł Hadad i królował w jego miejsce Samla z Masreki.

48 Umarł Samla i królował w jego miejsce Szaul z Rechobot Nadrzecznego.

49 Umarł Szaul i królował w jego miejsce Baal-Chanan, syn Akbora.

50 Umarł Baal-Chanan i królował w jego miejsce Hadad, a nazwa miasta jego Pai, imie zas jego zony Mehetabel, córki Matredy, córki Mezahaba.

51 Umarł tez i Hadad. Naczelnikami szczepów Edomu byli: naczelnik Timna, naczelnik Alia, naczelnik Jetet,

52 naczelnik Oholibama, naczelnik Ela, naczelnik Pinon, naczelnik Kenaz, naczelnik Teman, naczelnik Mibsar,

53 naczelnik Magdiel, naczelnik Iram. Ci byli naczelnikami Edomu.

## 1 Kronik 2

1 Oto synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon,

2 Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad i Aser.

3 Synowie Judy: Er, Onan i Szela. ci trzej urodzili sie mu z Bat-Szuy, Kananejki. Lecz Er, pierworodny Judy, okazał sie złym w oczach Pana i spotkała go smierc.

4 Takze synowa jego, Tamar, urodziła mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów Judy było pieciu.

5 Synowie Peresa: Chesron i Chamul.

6 Synowie Zeracha: Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Dara, wszystkich ich pieciu.

7 Synowie Karmiego: Akar, który zatrwozył Izraela z powodu kradziezy rzeczy obłozonych klatwa.

8 Syn Etana: Azariasz.

9 Synowie Chesrona, którzy mu sie urodzili: Jerachmeel, Ram i Kelubaj.

10 Ram był ojcem Amminadaba. Amminadab zas - Nachszona, naczelnika potomków Judy.

11 Nachszon był ojcem Szalmy, a Szalma - Booza.

12 Booz był ojcem Obeda, a Obed - Jessego.

13 Jesse był ojcem: pierworodnego Eliaba, drugiego Abinadaba, trzeciego Szimei,

14 czwartego Netaneela, piatego Raddaja,

15 szóstego Osema, siódmego Dawida.

16 A siostrami ich były: Seruja i Abigail. Synowie Serui: Abiszaj, Joab i Asahel, trzej;

17 Abigail zas urodziła Amase; ojcem Amasy był Jeter, Izmaelita.

18 Kaleb, syn Chesrona, wziął za zone Azube, z której miał Jeriota. Oto [jeszcze] jej synowie: Jeszer, Szobab i Ardon.

19 A gdy umarła Azuba, Kaleb wziął sobie za zone Efrate, która mu urodziła Chura.

20 Chur zas był ojcem Uriego, a Uri - Besaleela.

21 Potem zblizył sie Chesron do córki Makira, ojca Gileada, wziął ja za zone, gdy miał szescdziesiat lat, a urodziła mu Seguba.

22 Segub był ojcem Jaira, który miał dwadziescia trzy miasta w ziemi Gilead.

23 Zabrał tez Aramowi i krajowi Geszur Osiedla Jaira i Kenat z przynaleznymi szescdziesiecioma miejscowosciami; wszystkie one nalezały do synów Makira, ojca Gileada.

24 Po smierci Chesrona w Kaleb-Efrata, zona Chesrona, Abijja, urodziła mu Aszchura, ojca Tekoa.

25 Synami Jerachmeela, pierworodnego Chesrona, byli: Ram - pierworodny, Buna, Oren, Osem i Achiasz.

26 Miał tez Jerachmeel inna zone, imieniem Atara; ta była matka Onama.

27 Synowie Rama, pierworodnego Jerachmeela: Maas, Jamin i Eker.

28 Synami Onama byli: Szammaj i Jada. Synami Szammaja: Nadab i Abiszur.

29 Zonie Abiszura, która mu urodziła Achbana i Molida, było na imie Abichajil.

30 Synami Nadaba: Seled i Appaim. Seled umarł bezdzietny.

31 Synem Appaima: Jiszi. Synem Jisziego: Szeszan. Synem Szeszana: Achlaj.

32 Synami Jady, brata Szammaja: Jeter i Jonatan. Jeter umarł bezdzietny.

33 Synami Jonatana: Pelet i Zara. Ci byli synami Jerachmeela.

34 Szeszan nie miał synów, tylko córki, ale miał sługe Egipcjanina imieniem Jarcha.

35 Dał przeto Szeszan słudze swemu, Jarsze, córke swa za zone i urodziła mu Attaja.

36 Attaj zas był ojcem Natana, a Natan - Zabada.

37 Zabad był ojcem Eflala, a Eflal - Obeda.

38 Obed był ojcem Jehu, a Jehu - Azariasza.

39 Azariasz był ojcem Chelesa, a Cheles - Eleasy.

40 Eleasa był ojcem Sismaja, a Sismaj - Szalluma.

41 Szallum był ojcem Jekamiasza, a Jekamiasz - Eliszamy.

42 Synowie Kaleba, brata Jerachmeela: Mesza, jego pierworodny, który był ojcem Zifa i Mareszy, ”ojca” Chebrona.

43 Synowie Chebrona: Korach, Tappuach, Rekem i Szema.

44 Szema był ojcem Rachama, ojca Jorkeama, a Rekem był ojcem Szammaja.

45 Synem Szammaja był Maon, a Maon był ojcem Bet-Sura.

46 Efa, drugorzedna zona Kaleba, urodziła Charana, Mose i Gazera. Charan był ojcem Gazera.

47 Synowie Jahdaja: Regem, Jotam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf.

48 Drugorzedna zona Kaleba, Maaka, urodziła Szebera i Tirchane.

49 Urodziła ona takze Szaafa, ojca Madmanny, Szewe, ojca Makbeny i ojca Gibea. Córka Kaleba była Aksa.

50 Ci byli synami Kaleba. Synami Chura, pierworodnego Efraty: Szobal, ojciec Kiriat-Jearim,

51 Salma, ojciec Bet-Lechem, Charef, ojciec Bet-Gader.

52 Szobal, ojciec Kiriat-Jearim, miał synów: Reajasza, Chasriego i Manachata,

53 i rody Kiriat-Jearim, Jitrytów, Putytów, Szumatytów i Miszraitów; od nich wyszli Soreatyci i Esztaulici.

54 Synowie Salmy: Bet-Lechem, Netofatyci, Atrot Bet-Joab, połowa Manachtytów, Soreici,

55 rody pisarzy, mieszkajacych w Jabbes, Tireatyci, Szimeatyci, Sukatyci. Ci sa zatem Kenitami, pochodzacymi z Chammat, od ojca domu Rekaba.

## 1 Kronik 3

1 Oto synowie Dawida, którzy urodzili mu sie w Hebronie: pierworodny Amnon z Achinoam, Jizreelitki, drugi Daniel z Abigail, pochodzacej z Karmelu,

2 trzeci Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszuru, czwarty Adoniasz, syn Chaggity,

3 piaty Szefatiasz z Abitali, szósty Jitream z jego zony Egli.

4 Szesciu mu sie urodziło w Hebronie, gdzie królował siedem lat i szesc miesiecy. Potem królował on trzydziesci trzy lata w Jerozolimie.

5 A synowie, którzy urodzili mu sie w Jerozolimie: Szimea, Szobab, Natan, Salomon, czterej z Batszeby, córki Ammiela.

6 Potem Jibchar, Eliszua, Elifelet.

7 Nogah, Nefeg, Jafia,

8 Eliszama, Eliada, Elpalet, dziewieciu.

9 Wszyscy ci byli synami Dawida, nie liczac synów zon drugorzednych. A siostra ich była Tamar.

10 Synem Salomona był Roboam; synem Roboama - Abiasz, synem Abiasza - Asa, synem Asy - Jozafat,

11 synem Jozafata - Joram, synem Jorama - Ochozjasz, synem Ochozjasza - Joasz,

12 synem Joasza - Amazjasz, synem Amazjasza - Azariasz, synem Azariasza - Jotam,

13 synem Jotama - Achaz, synem Achaza - Ezechiasz, synem Ezechiasza - Manasses,

14 synem Manassesa - Amon, synem Amona - Jozjasz.

15 Synowie Jozjasza: pierworodny Jochanan, drugi Jojakim, trzeci Sedecjasz, czwarty Szallum.

16 Synowie Jojakima: jego syn Jechoniasz, jego syn Sedecjasz.

17 Synowie Jechoniasza uprowadzonego do niewoli: jego syn Szealtiel,

18 Malkiram, Pedajasz, Szeneassar, Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz.

19 Synowie Pedajasza: Zorobabel i Szimei. Synami Zorobabela: Meszullam i Chananiasz oraz ich siostra Szelomit.

20 [Synowie Meszullama]: Chaszuba, Ohel, Berekiasz, Chasadiasz i Juszab-Chesed, pieciu.

21 Synowie Chananiasza: Pelatiasz i Izajasz; syn jego Refajasz, syn jego Arnan, syn jego Obadiasz, syn jego Szekaniasz.

22 Synowie Szekaniasza: Szemajasz, Chattusz, Jigeal, Bariach, Neariasz i Szafat, szesciu.

23 Synowie Neariasza: Elioenaj, Ezechiasz i Azrikam, trzej.

24 Synowie Elioenaja: Hodawiasz, Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan, Delajasz i Anani, siedmiu.

## 1 Kronik 4

1 Synowie Judy: Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal.

2 Reajasz, syn Szobala, był ojcem Jachata, a Jachat - Achumaja i Lahada. Te sa rody Soreatytów.

3 A ci byli z ojca Etama: Jizreel, Jiszma i Jidbasz, a imie ich siostry: Haslelponi.

4 Penuel był ojcem Gedora, a Ezer - ojcem Chuszy. Oto synowie Chura, pierworodnego Efraty, ojca Betlejem.

5 Aszchur, ojciec Tekoa, miał dwie zony: Chelee i Naare.

6 Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i Achasztariego. Ci byli synami Naary.

7 Synowie Chelei: Seret, Sochar i Etnan.

8 Kos był ojcem Anuba, Sobeby i rodów Acharchela, syna Haruma.

9 Jabes był bardziej powazany niz jego bracia. Matka jego dała mu imie Jabes, mówiac: ”Poniewaz w bólu porodziłam”.

10 A wzywał Jabes Boga Izraelowego, mówiac: ”Obys skutecznie mi błogosławił i rozszerzył granice moje, a reka Twoja była ze mna, i obys zachował mnie od złego, a utrapienie moje sie skonczyło!” I sprawił Bóg to, o co on prosił.

11 Kelub, brat Szuchy, był ojcem Mechira, który był ojcem Esztona.

12 Eszton był ojcem Bet-Rafa, Paseacha i Techinny, ojca Ir-Nachasz. Ci mezowie sa z Rekab.

13 Synowie Kenaza: Otniel i Serajasz. Synowie Otniela: Chatat i Meonotaj.

14 Meonotaj był ojcem Ofry. Serajasz był ojcem Joaba, ojca Ge-Haraszim, byli oni bowiem rzemieslnikami.

15 Synowie Kaleba, syna Jefunnego: Ir, Ela i Naam. Syn Eli: Kenaz.

16 Synowie Jehalleleela: Zif, Zifa, Tiria i Asareel.

17 Synowie Ezry: Jeter, Mered, Efer i Jalon. Potem [Bitia] poczeła Miriam, Szammaja i Iszbacha, ojca Esztemoy.

18 A tegoz zona, Judejka, urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Soko, i Jekutiela, ojca Zanoacha. Ci sa synowie Bitii, córki faraona, która poslubił Mered.

19 Synowie zony Hodijji, siostry Nachama, ojca Keili, Garmity, i Esztemoy, Ma- akatyty.

20 Synowie Szymona: Amnon, Rinna, Ben-Chanan i Tilon. Synowie Jisziego: Zochet i Ben-Zochet.

21 Synowie Szeli, syna Judy: Er, ojciec Leki, Laedy, ojciec Mareszy i rodów z wytwórni bisioru w Bet-Aszbea;

22 Jokim i mezowie z Kozeby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie, zanim powrócili do Lechem. Sa to wydarzenia bardzo dawne.

23 Byli zas oni garncarzami. Jako mieszkancy Netaim i Gedery mieszkali tam przy królu ze wzgledu na prace dla niego wykonywane.

24 Synowie Symeona: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach, Saul;

25 Jego synem Szallum, synem Szalluma - Mibsam, jego zas synem był Miszma.

26 Synowie Miszmy: Chammuel, jego synem był Zakkur, synem Zakkura zas Szimei.

27 Szimei miał szesnastu synów i szesc córek, lecz jego bracia nie mieli wiele dzieci i wszystkie ich rody nie rozmnozyły sie tak, jak potomków Judy.

28 Mieszkali oni w miastach: Beer-Szeba, Molada, Chasar-Szual,

29 Bilha, Esem, Tolad,

30 Betuel, Chorma, Siklag,

31 Bet-Markabot, Chasar-Susim, Bet-Birei, Szaarim. Miasta te nalezały do nich az do panowania Dawida.

32 A osiedlami ich były: Etam, Ain, Rimmon, Token i Aszan, piec miast

33 oraz wszystkie ich wioski, które były naokoło tych miast az do Baalat. Takie były ich siedziby według ich spisów rodowych.

34 Meszobab, Jamlek, Josza, syn Amazjasza,

35 Joel, Jehu, syn Joszibiasza, syna Serajasza, syna Asjela,

36 Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Jesimiel, Benajasz,

37 Ziza, syn Szifiego, syna Allona, syna Jedajasza, syna Szimriego, syna Szemajasza.

38 Ci wymienieni tu imiennie byli naczelnikami swoich rodów. Rodziny ich rozszerzyły sie bardzo.

39 Poszli wiec az do wawozu Gedor, az do wschodniej strony doliny, szukajac pastwiska dla swych trzód.

40 I znalezli pastwisko obfite i dobre, okolice obszerna, spokojna i bezpieczna, albowiem juz przedtem mieszkali tam Chamici.

41 Ci zapisani tu imiennie przybyli za czasów króla judzkiego, Ezechiasza, zniszczyli ich namioty, a Meunitów, którzy sie tam znajdowali, obłozyli klatwa, az do tego dnia, zamieszkawszy na ich miejscu, poniewaz znalezli tam pastwisko dla swych trzód.

42 Niektórzy z nich, pieciuset mezów z synów Symeona, udali sie na góre Seir, a na ich czele byli: Pelatiasz, Neariasz, Refajasz i Uzzjel, synowie Jisziego.

43 Rozbili oni ocalała reszte Amalekitów i zamieszkali tam az do dnia dzisiejszego.

## 1 Kronik 5

1 Synowie Rubena, pierworodnego Izraela. Wprawdzie był on pierworodnym, lecz poniewaz skalał łoze swego ojca, pierworodztwo jego dane było synom Józefa, syna Izraela, wiec nie podawało sie rodowodów według pierworodztwa.

2 Chociaz Juda był najpotezniejszym z braci swoich i z niego miał pochodzic władca, jednak pierworodztwo nalezało do Józefa.

3 Synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi.

4 Synowie Joela: jego synem Szemajasz, jego synem Gog, jego synem Szimei,

5 jego synem Mika, jego synem Reajasz, jego synem Baal,

6 jego synem Beera, którego król Asyrii Tiglat-Pileser uprowadził do niewoli; był on naczelnikiem Rubenitów.

7 Bracmi ich według ich rodów, kiedy spisywano rodowody ich pokolen, byli: naczelnik Jejel, Zachariasz,

8 Bela, syn Azaza, syna Szemy, syna Joela, który zamieszkiwał Aroer az do Nebo i Baal-Meon.

9 Ku wschodowi zas zamieszkiwał az po wejscie na pustynie [ciagnaca sie] od rzeki Eufrat, gdyz pomnozyły sie ich trzody w ziemi Gilead.

10 Za czasów Saula prowadzili wojne z Hagrytami, którzy wpadli w ich rece, zamieszkali wiec w ich namiotach w całej okolicy wschodniej Gileadu.

11 Synowie Gada zamieszkiwali naprzeciwko nich w ziemi Baszan az do Salka.

12 Joel pierwszy, drugi Szafan, potem Janaj i Szafat w Baszanie.

13 Bracmi ich sa według ich rodów: Mikael, Meszullam, Szeba, Joraj, Jakan, Zija i Eber - siedmiu.

14 A ci byli synami Abichaila: Ben-Churi, Ben-Jaroach, Ben-Gilead, Ben-Mikael, Ben-Jeszisz aj, Ben-Jechdo, Ben-Buz.

15 Achi, syn Abdiela, syna Guniego, był głowa ich rodów.

16 Zamieszkiwali oni w Gileadzie, Baszanie i przynaleznych miejscowosciach, na wszystkich pastwiskach Sirionu, lezacych na ich krancach.

17 Wszystkie ich rodowody zostały sporzadzone za czasów Jotama, króla Judy, i Jeroboama, króla Izraela.

18 Synów Rubena i synów Gada oraz połowy pokolenia Manassesa, ludzi walecznych, mezów noszacych tarcze i miecz, strzelajacych z łuku i wyszkolonych w rzemiosle wojennym było czterdziesci cztery tysiace siedemset szescdziesieciu, gdy udawali sie na wojne.

19 A rozpoczeli wojne z Hagrytami, Jetur zas, Nafisz i Nadab

20 przyszli im z pomoca przeciwko nim. Dostali sie wiec w ich rece Hagryci i wszyscy, którzy z nimi byli, albowiem podczas walki wzywali Boga, który ich wysłuchał, bo pokładali w Nim ufnosc.

21 Uprowadzili zas z ich stad: piecdziesiat tysiecy wielbładów, dwiescie piecdziesiat tysiecy owiec, dwa tysiace osłów i sto tysiecy ludzi.

22 Rzeczywiscie mnóstwo padło zabitych, albowiem była to wojna Boza. I zamieszkali na ich miejscu az do niewoli.

23 Synowie połowy pokolenia Manassesa osiedlili sie w tym kraju, od Baszanu az do Baal-Hermonu, Seniru i góry Hermon. Byli oni liczni.

24 Oto naczelnicy ich rodów: Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, dzielni wojownicy, ludzie sławni, naczelnicy swoich rodów.

25 Lecz sprzeniewierzyli sie Bogu swych ojców i dopuszczali sie nierzadu z bogami ludów tamtego kraju, które Bóg wytracił przed nimi.

26 Bóg Izraela pobudził ducha Pula, króla asyryjskiego, ducha Tiglat-Pilesera, króla asyryjskiego, i uprowadził do niewoli Rubenitów, Gadytów oraz połowe pokolenia Manassesa. Przyprowadził on ich do Chalach, Chabor, Hara i do rzeki Gozan, gdzie przebywaja az do dnia dzisiejszego.

27 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari.

28 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel.

29 Dzieci Amrama: Aaron, Mojzesz i Miriam. Synowie Aarona: Nadab, Abihu,
Eleazar i Itamar.

30 Eleazar był ojcem Pinchasa, a Pinchas - Abiszuy.

31 Abiszua był ojcem Bukkiego, a Bukki - Uzziego.

32 Uzzi był ojcem Zerachiasza, a Zerachiasz - Merajota.

33 Merajot był ojcem Amariasza, a Amariasz - Achituba.

34 Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok - Achimaasa.

35 Achimaas był ojcem Azariasza, a Azariasz - Jochanana.

36 Jochanan był ojcem Azariasza - tego, który sprawował urzad kapłanski w
swiatyni, która zbudował Salomon w Jerozolimie.

37 Azariasz był ojcem Amariasza, a Amariasz - Achituba.

38 Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok - Szalluma.

39 Szallum był ojcem Chilkiasza, a Chilkiasz - Azariasza.

40 Azariasz był ojcem Serajasza, a Serajasz - Josadaka.

41 Josadak poszedł do niewoli, do której Pan wział Jude i Jerozolime przez
Nabuchodonozora.

## 1 Kronik 6

1 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat, Merari.

2 Oto imiona synów Gerszoma: Libni i Szimei.

3 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel.

4 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Oto sa rody Lewiego według ich ojców:

5 Gerszoma: syn jego Libni, syn jego Jachat, syn jego Zimma,

6 syn jego Joach, syn jego Iddo, syn jego Zerach, syn jego Jeatraj.

7 Synowie Kehata: syn jego Amminadab, syn jego Korach, syn jego Assir,

8 syn jego Elkana, syn jego Ebiasaf, syn jego Assir,

9 syn jego Tachat, syn jego Uriel, syn jego Ozjasz, syn jego Saul.

10 Synowie Elkany: Amasaj i Achimot.

11 Syn jego Elkana, syn jego Sofaj, syn jego Nachat,

12 syn jego Eliab, syn jego Jerocham, syn jego Elkana.

13 Synowie Samuela: pierworodny Joel i drugi Abiasz.

14 Synowie Merariego: syn jego Machli, syn jego Libni, syn jego Szimei, syn jego Uzza,

15 syn jego Szimea, syn jego Chaggiasz, syn jego Asajasz.

16 Tych ustanowił Dawid dla prowadzenia spiewu w domu Bozym, odkad spoczeła tam arka.

17 I byli na służbie spiewaczej przed przybytkiem Namiotu Spotkania, dopóki Salomon nie zbudował domu Panskiego w Jerozolimie. Stawali zas zgodnie z ustalonym porzadkiem ich służby.

18 Ci wiec stawali wraz z synami swoimi: sposród synów Kehata: Heman, spiewak, syn Joela, syna Samuela,

19 syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha,

20 syna Sufa, syna Elkany, syna Machata, syna Amasaja,

21 syna Elkany, syna Joela, syna Azariasza, syna Sefaniasza,

22 syna Tachata, syna Assira, syna Ebiasafa, syna Koracha,

23 syna Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela.

24 Brat jego, Asaf, stał po jego prawej stronie: Asaf, syn Berekiasza, syna Szimei,

25 syna Mikaela, syna Baasejasza, syna Malkiasza,

26 syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza,

27 syna Etana, syna Zimmy, syna Szimejego,

28 syna Jachata, syna Gerszoma, syna Lewiego.

29 Synowie Merariego, ich bracia, stawali po lewej stronie: Etan, syn Kisziego, syna Abdiego, syna Malluka,

30 syna Chaszabiasza, syna Amazjasza, syna Chilkiasza,

31 syna Amsjego, syna Baniego, syna Szemera,

32 syna Machliego, syna Musziego, syna Merariego, syna Lewiego.

33 Bracia ich, lewici, byli przeznaczeni do wszelkich usług w przybytku domu Bozego.

34 Aaron zas i jego synowie zamieniali w dym ofiary na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia, zgodnie z cała posługa w Miejscu Najswietszym i aby dokonywac przebłagania za Izraela, według tego wszystkiego, co nakazał sługa Bozy, Mojzesz.

35 Oto sa synowie Aarona: synem jego Eleazar, synem jego Pinchas, synem jego Abiszua,

36 synem jego Bukki, synem jego Uzzi, synem jego Zerachiasz,

37 synem jego Merajot, synem jego Amariasz, synem jego Achitub,

38 synem jego Sadok, synem jego Achimaas.

39 A oto miejsce ich zamieszkania, według ich siedzib w wyznaczonych dla nich granicach. Synom Aarona, z rodu Kehata - taki bowiem dział wyznaczono im przez losowanie -

40 dano Hebron w ziemi judzkiej wraz z otaczajacymi go pastwiskami.

41 Pola zas miejskie i ich osiedla dano Kalebowi, synowi Jefunnego.

42 Synom Aarona dano takze miasta ucieczki: Hebron i Libne wraz z ich pastwiskami, Jattir i Esztemoa z ich pastwiskami,

43 Chilaz z jego pastwiskami, Debir z jego pastwiskami,

44 Aszan z jego pastwiskami i Bet-Szemesz z jego pastwiskami.

45 Od pokolenia Beniamina: Geba z jej pastwiskami, Alemet z jego pastwiskami i Anatot z jego pastwiskami; wszystkich miast trzynascie według ich rodzin.

46 Pozostałym synom Kehata, sposród rodzin tegoz pokolenia, przypadło losem miast dziesiec od pokolenia, to jest od połowy Manassesa.

47 Synom Gerszoma, według ich rodzin, od pokolenia Issachara, od pokolenia Asera, od pokolenia Neftalego i od pokolenia Manassesa w Baszanie: trzynascie miast.

48 Synom Merariego według ich rodzin przypadło losem od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zabulona: dwanascie miast.

49 Izraelici dali lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami.

50 Dali oni losem z ziem nalezacych do pokolenia synów Judy, do pokolenia synów Symeona i do pokolenia synów Beniamina te miasta, którym nadali ich imiona.

51 Niektóre rodziny synów Kehata miały miasta wylosowane od pokolenia Efraima.

52 Dano im miasta ucieczki: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraima, Gezer z jego pastwiskami,

53 Jokmeam z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami,

54 Ajjalon z jego pastwiskami i Gat-Rimmon z jego pastwiskami.

55 A od połowy pokolenia Manassesa - dla pozostałych rodzin Kehata: Aner z jego pastwiskami i Bileam z jego pastwiskami.

56 Synom Gerszoma dano od połowy pokolenia Manassesa: Golan w Baszanie z jego pastwiskami i Asztarot z jego pastwiskami.

57 Od pokolenia Issachara: Kedesz z jego pastwiskami, Dobrat z jego pastwiskami,

58 Ramot z jego pastwiskami i Anem z jego pastwiskami.

59 Od pokolenia Asera: Maszal z jego pastwiskami, Abdon z jego pastwiskami,

60 Chukok z jego pastwiskami i Rechob z jego pastwiskami.

61 Od pokolenia Neftalego: Kadesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammon z jego pastwiskami i Kiriataim z jego pastwiskami.

62 Pozostałym synom Merariego od pokolenia Zabulona: Rimmono z jego pastwiskami i Tabor z jego pastwiskami.

63 A za Jordanem, koło Jerycha, na wschód od Jordanu, od pokolenia Rubena: Beser w pustyni z jego pastwiskami, Jahse z jej pastwiskami,

64 Kedemot z jego pastwiskami i Mefaat z jego pastwiskami.

65 Od pokolenia Gada: Ramot w Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z jego pastwiskami,

66 Cheszbon z jego pastwiskami i Jazer z jego pastwiskami.

## 1 Kronik 7

1 Synowie Issachara: Tola, Pua, Jaszub i Szimron, czterej.

2 Synowie Toli: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jibsam i Samuel, naczelnicy rodów Toli, dzielni wojownicy - za czasów Dawida liczba ich wynosiła według ich rodowodów dwadziescia dwa tysiace szesciuset.

3 Synowie Uzzjego: Izrachiasz, a synowie Izrachiasza: Mikael, Obadiasz, Joel, Jiszszijasz, pieciu, wszyscy naczelnicy rodów.

4 Przy nich były hufce zbrojne do walki, według spisów i według ich rodów liczace trzydziesci szesc tysiecy, mieli bowiem wiele zon i synów.

5 A bracia ich we wszystkich rodach Issachara, dzielni wojownicy, liczyli osiemdziesiat siedem tysiecy; wszyscy zapisani w rodowodach.

6 [Synowie] Beniamina: Bela, Beker i Jediael, trzej.

7 Synowie Beli: Esbon, Uzzi, Uzzjel, Jerimot i Iri, pieciu, naczelnicy rodów, dzielni wojownicy; według swoich wykazów rodowych liczyli dwadziescia dwa tysiace trzydziestu czterech.

8 Synowie Bekera: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jeremot, Abiasz,
Anatot i Alamet; ci wszyscy sa synami Bekera.

9 Według wykazów rodowych dla swego pokolenia, naczelnicy rodów, dzielni
wojownicy, liczyli dwadziescia tysiecy dwustu.

10 Synowie Jediaela: Bilhan, a synowie Bilhana: Jeusz, Beniamin, Ehud,
Kenaana, Zetan, Tarszisz i Achiszachar.

11 Wszyscy ci byli synami Jediaela: naczelnicy rodów, dzielni wojownicy,
liczyli siedemnascie tysiecy dwustu, gdy wychodzili w szyku na wojne.

12 Szuppim i Chuppim, synowie Ira, Chuszim, syn Achera.

13 Synowie Neftalego: Jachasjel, Guni, Jeser i Szallum, potomkowie z Bilhy.

14 Synowie Manassesa: Asriel, którego urodziła drugorzedna jego zona,
Aramejka. Urodziła ona Makira, ojca Gileada.

15 Makir wział zony dla Chuppima i Szuppima. Imie jego siostry było Maaka.
Imie drugiego syna Selofchad, lecz Selofchad miał tylko córki.

16 Maaka, zona Makira, urodziła syna i dała mu imie Peresz. A bratu jego było
na imie Szeresz, którego synami byli Ulam i Rekem.

17 Syn Ulama: Bedan. Ci byli synami Gileada, syna Makira, syna Manassesa.

18 Ich siostra, Hammoleket, urodziła Iszhoda, Abiezera i Machle.

19 Synami Szemidy byli: Achian, Szekem, Likchi i Aniam.

20 Synowie Efraima: synem jego Szutelach, synem jego Bered, synem jego
Tachat, synem jego Eleada, synem jego Tachat,

21 synem jego Zabad, synem jego Szutelach, a takze Ezer i Elead. Zabili ich
ludzie z Gat, urodzeni w tym kraju, bo tamci zstapili, aby zabrac ich stada.

22 Efraim, ich ojciec, przez długi czas obchodził załobe i przychodzili bracia
jego, aby go pocieszyc.

23 Potem zblizył sie do zony swej, która poczeła i urodziła syna, i dał mu imie
Beria, poniewaz stało sie nieszczescie w jego domu.

24 Jego córka była Szeera, która zbudowała Bet-Choron nizsze i wyzsze oraz
Uzzen-Szeera.

25 Synami jego byli Refach i Reszef, synem jego Telach, synem jego Tachan,

26 synem jego Ladan, synem jego Ammihud, synem jego Eliszama,

27 synem jego Nun, synem jego Jozue.

28 Ich posiadłosci i ich siedziby były w Betel i miejscowosciach przynaleznych;
w Naaran ku wschodowi, a ku zachodowi w Gezer i miejscowosciach
przynaleznych, w Sychem i miejscowosciach przynaleznych az do Ajji i miast
przynaleznych.

29 W rekach synów Manassesa były: Bet-Szean i miejscowosci przynalezne,
Taanak i miejscowosci przynalezne, Megiddo i miejscowosci przynalezne, Dor
i miejscowosci przynalezne. W tych mieszkali synowie Józefa, syna Izraela.

30 Synowie Asera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i siostra ich Serach.

31 Synowie Berii: Cheber i Malkiel; ten był ojcem Birzaita.

32 Cheber był ojcem Jafleta, Szemera, Chotama i siostry ich Szuy.

33 Synowie Jafleta: Pasak, Bimhal i Aszwat; to sa synowie Jafleta.

34 Synowie Szemera: Achi, Rohga, Chubba i Aram.

35 Synowie brata jego, Helema: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal.

36 Synowie Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri i Jimra;

37 Beser, Hod, Szamma-Szilsza, Jitran i Beera.

38 Synowie Jetera: Jefune, Pispa i Ara.

39 Synowie Ulli: Arach, Channiel i Risja.

40 Wszyscy ci synowie Asera, naczelnicy rodów, znamienici mezowie, dzielni
wojownicy, główni wsród ksiazat, a według spisów liczyli w swoich
rodowodach dwadziescia szesc tysiecy wojska zdolnego do walki.

## 1 Kronik 8

1 Beniamin był ojcem swego pierworodnego Beli; drugiego - Aszbela,
trzeciego - Achracha,

2 czwartego - Nochy, piatego - Rafy.

3 Synami Beli byli: Addar, Gera, ojciec Ehuda,

4 Abiszua, Naaman i Achoach,

5 Gera, Szefufan i Churam.

6 Oto synowie Ehuda; ci byli naczelnikami rodów mieszkajacych w Geba i
przesiedlili ich do Manachat:

7 Naaman, Achiasz i Gera; on to ich przesiedlił i był ojcem Uzzy i Achichuda,

8 a Szacharaima - w kraju Moabu. Potem gdy odprawił swe zony: Chuszim i
Baare,

9 miał ze swej nowej zony: Jobaba, Sibie, Mesze, Malkoma,

10 Jeusa, Sakiasza i Mirme; ci byli jego synami, naczelnikami rodów.

11 Z Chuszim miał: Abituba i Elpaala.

12 Synowie Elpaala: Eber, Miszam i Szemed, on to zbudował Ono, Lod i
miejscowosci przynalezne.

13 Beria i Szema byli naczelnikami rodów mieszkajacych w Ajjalonie; oni to
wypedzili mieszkanców Gat.

14 Achio, Szaszak, Jeremot,

15 Zebadiasz, Arad, Eder,

16 Mikael, Jiszpa i Jocha, byli synami Berii,

17 Zebadiasz, Meszullam, Chizki, Cheber,

18 Jiszmeraj, Jizlia i Jobab, byli synami Elpaala.

19 Jakim, Zikri, Zabdi,

20 Elienaj, Silletaj, Eliel,

21 Adajasz, Berajasz, Szimrat byli synami Szimejego.

22 Jiszpan, Eber, Eliel,

23 Abdon, Zikri, Chanan,

24 Chananiasz, Elam, Antotiasz,

25 Jifdejasz i Peniel byli synami Szaszaka.

26 Szamszeraj, Szechariasz, Ataliasz,

27 Jaareszjasz, Eliasz, Zikri byli synami Jerochama.

28 Ci byli naczelnikami rodów według ich spisów; zamieszkali oni w Jerozolimie.

29 W Gibeonie mieszkał Abi-Gibeon; imie jego zony było Maaka.

30 Jego synem pierworodnym był Abdon, potem Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,

31 Gedor, Achio i Zeker.

32 Miklot był ojcem Szimejego. Oni równiez mieszkali w poblizu swych krewnych ze swoimi bracmi w Jerozolimie.

33 Ner był ojcem Kisza, Kisz - Saula. Saul był ojcem Jonatana, Malkiszuy, Abinadaba i Eszbaala.

34 Synem Jonatana był Meribbaal; Meribbaal był ojcem Miki.

35 Synowie Miki: Piton, Melek, Tarea i Achaz.

36 Achaz był ojcem Joaddy; Joadda - Alemeta, Azmaweta i Zimriego; Zimri był ojcem Mosy.

37 Mosa był ojcem Binei; jego synem był Rafa, synem jego Eleasa, synem jego Asel.

38 Asel miał szesciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Wszyscy oni byli synami Asela.

39 Synowie jego brata Eszeka: Ulam, jego pierworodny, drugi Jeusz, trzeci Elifelet.

40 Synowie Ulama byli dzielnymi wojownikami, strzelajacymi z łuku. Mieli oni wielu synów i wnuków - stu piecdziesieciu. Ci wszyscy byli potomkami Beniamina.

## 1 Kronik 9

1 Wszyscy Izraelici byli umieszczeni w wykazach rodowych. Oto oni spisani zostali w ksiedze królów izraelskich i judzkich. Byli oni uprowadzeni do niewoli babilonskiej z powodu swych wystepków.

2 Pierwsi mieszkancy, którzy weszli do swych posiadłosci w swoich miastach: Izraelici, kapłani, lewici i niewolnicy swiatyni.

3 W Jerozolimie zamieszkiwali potomkowie Judy, Beniamina, Efraima i Manassesa.

4 Utaj, syn Ammihuda, syna Omriego, syna Imriego, syna Baniego, jednego z synów Peresa, syna Judy.

5 Z Szilonitów: pierworodny Asajasz i jego synowie.

6 Z synów Zeracha: Jeuel i szesciuset dziewiecdziesieciu ich braci.

7 Z synów Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hasse-nuy.

8 Jibnejasz, syn Jerochama, Ela, syn Uzziego, syna Mikriego, Meszullam, syn Szefatiasza, syn Reuela, syna Jibniasza.

9 Braci ich według ich rodowodów było dziewiecset piecdziesieciu szesciu. Wszyscy ci mezowie byli naczelnikami swoich rodów.

10 Z kapłanów: Jedajasz, Jojarib, Jakin.

11 Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syn Achituba, zwierzchnik domu Bozego.

12 Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza; Masaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna Meszillemita, syna Immera.

13 Braci ich, naczelników swoich rodów, było tysiac siedmiuset szescdziesieciu dzielnych wojowników, zatrudnionych obsługa domu Bozego.

14 Z lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów Merariego.

15 Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn Miki, syna Zikriego, syna Asafa.

16 Obadiasz, syn Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna, i Berekiasz, syn Asy, syna Elkany, który mieszkał w zagrodach Netofatytów.

17 Odzwierni: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia. Szallum był przełozonym.

18 Jest on nim jeszcze teraz w Bramie Królewskiej, od wschodu. Ci byli odzwiernymi w obozach lewitów.

19 Szallum, syn Korego, syna Ebiasafa, syna Koracha, i bracia jego z domu jego ojca, Korachici, zatrudnieni obsługa, byli strózami progów namiotu, a ich ojcowie strzegli wejscia do obozu Panskiego.

20 Pinchas, syn Eleazara, był dawniej ich przełozonym - Pan niech bedzie z nim!

21 Zachariasz, syn Meszelemiasza, był odzwiernym przy wejsciu do Namiotu Spotkania.

22 Wszystkich wybranych na odzwiernych przy bramach było dwustu dwunastu. Byli oni zapisani w wykazach rodowych w swoich osiedlach. Stałe zas ich obowiazki ustanowił Dawid i Samuel ”Widzacy”.

23 Zarówno oni, jak i ich synowie czuwali nad bramami swiatyni Panskiej, domu namiotu, aby pełnic straz.

24 Z czterech stron znajdowali sie odzwierni: od wschodu, zachodu, północy i południa.

25 Bracia ich, mieszkajacy w swoich zagrodach, przychodzili od czasu do czasu, by byc z nimi przez siedem dni,

26 poniewaz w stałej służbie byli czterej przełozeni odzwiernych. Byli to lewici
odpowiedzialni za komnaty i skarbce domu Bozego.

27 Nocowali w obrebie domu Bozego, do nich bowiem nalezała piecza i
obowiazek otwierania go kazdego rana.

28 Niektórzy z nich mieli piecze nad sprzetami uzywanymi do służby Bozej, bo
wnosili je policzone i w tejze liczbie wynosili.

29 Inni sposród nich czuwali nad przyborami i nad wszystkimi naczyniami
swietymi, nad najczystsza maka, winem, oliwa, kadzidłem i balsamami.

30 A synowie kapłanów przyprawiali pachnace mieszanki do balsamów.

31 Mattitiasz, sposród lewitów, ten, który był pierworodnym Szalluma
Korachity, miał sobie powierzony stały wypiek ciasta na ofiary.

32 Sposród synów Kehata, sposród ich braci, niektórzy mieli za zadanie
układac chleby pokładne w kazdy szabat.

33 A ci, którzy byli spiewakami, naczelnikami rodzin lewickich, pozostawali w
komnatach wolni od innych zajec, poniewaz dniem i noca przypadała na nich
służba.

34 Ci byli naczelnikami rodów lewickich według swego pokrewienstwa, a
mieszkali w Jerozolimie.

35 W Gibeonie mieszkał Abi-Gibeon i Jejel, a imie zony jego było Maaka.

36 Jego synem pierworodnym był Abdon, potem Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,

37 Gedor, Achio, Zachariasz i Miklot.

38 Miklot był ojcem Szimmeama. Oni równiez mieszkali w poblizu swych
krewnych ze swoimi bracmi w Jerozolimie.

39 Ner był ojcem Kisza, Kisz - Saula, Saul był ojcem Jonatana, Malkiszuy,
Abinadaba i Eszbaala.

40 Synem Jonatana był Meribbaal, a Meribbaal był ojcem Miki.

41 Synowie Miki: Piton, Melek i Tachrea.

42 Achaz był ojcem Jary; Jara - Alemeta, Azmaweta i Zimriego; Zimri był ojcem Mosy.

43 Mosa był ojcem Binei; synem jego był Refajasz, synem jego Eleasa, synem jego Asel.

44 Asel miał szesciu synów; a ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz, i Chanan. To sa synowie Asela.

## 1 Kronik 10

1 Filistyni walczyli z Izraelitami; mezowie izraelscy uciekli przed Filistynami i padli pobici na wzgórzu Gilboa.

2 Filistyni rozpoczeli natarcie na Saula i na jego synów, zabijajac Jonatana, Abinadaba i Malkiszue, synów Saula.

3 W koncu walka srozyła sie wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on zadrzał na widok łuczników.

4 I odezwał sie Saul do swego giermka: ”Dobadz swego miecza i przebij mnie nim, azeby nie przyszli ci nieobrzezancy i nie naigrawali sie ze mnie”. Lecz giermek nie chciał tego uczynic, gdyz bardzo sie bał. Saul wiec dobył miecza i sam rzucił sie na niego.

5 Gdy giermek zobaczył, ze Saul umarł, sam tez rzucił sie na miecz i razem umarł.

6 Umarł wiec Saul i trzej jego synowie, cały tez dom jego zginał razem w tym dniu.

7 Skoro wszyscy Izraelici mieszkajacy w dolinie spostrzegli, ze tamci uciekaja i ze poległ Saul i jego synowie, opuscili swoje miasta i zbiegli, a nadeszli Filistyni i zamieszkali w nich.

8 Nazajutrz przyszli Filistyni złupic ciała zabitych i znalezli Saula i jego synów, lezacych na wzgórzu Gilboa.

9 A złupiwszy go, zabrali jego głowe i zbroje. Po całej ziemi filistynskiej rozesłali polecenie, aby obwiescic radosna nowine swoim bogom i ludowi.

10 Zbroje jego złozyli w swiatyni swoich bogów, a czaszke jego przytwierdzili w swiatyni Dagona.

11 Gdy usłyszeli wszyscy mieszkancy Jabesz w Gileadzie o tym wszystkim, jak Filistyni postapili z Saulem,

12 powstali wszyscy dzielni ludzie, a zabrawszy zwłoki Saula i zwłoki jego synów, sprowadzili je do Jabesz i pochowali kosci ich pod terebintem w Jabesz. Poscili potem przez siedem dni.

13 Saul umarł na skutek własnego przewinienia, które popełnił wobec Pana, przeciw słowu Panskiemu, którego nie strzegł. Zasiegał on nawet rady u wrózbiarki,

14 a nie radził sie Pana; On wiec zesłał na niego smierc, a królestwo jego przeniósł na Dawida, syna Jessego.

## 1 Kronik 11

1 Wtedy zgromadzili sie wszyscy Izraelici przy Dawidzie w Hebronie i rzekli: ”Oto mysmy kosci twoje i ciało.

2 Nawet juz przedtem, gdy Saul był królem, tys wyprowadzał i przyprowadzał Izraela, bo Pan, Bóg twój, rzekł do ciebie: ”Ty bedziesz pasł mój lud - Izraela, i ty bedziesz wodzem mojego ludu - Izraela””.

3 Wszyscy wiec starsi Izraela przybyli do króla do Hebronu. I Dawid zawarł z nimi w Hebronie przymierze wobec Pana. Namascili wiec Dawida na króla nad Izraelem, zgodnie z nakazem Panskim, przekazanym przez Samuela.

4 I wyruszył Dawid z całym Izraelem na Jerozolime, zwana Jebus; mieszkancami tamtejszego kraju byli Jebusyci.

5 I rzekli mieszkancy Jebus do Dawida: ”Nie wejdziesz tutaj”. Dawid jednak zdobył twierdze Syjon, to jest Miasto Dawidowe.

6 I powiedział Dawid: ”Ktokolwiek pierwszy pokona Jebusytów, bedzie wodzem i ksieciem”. Joab, syn Serui, pierwszy wszedł do góry i został wodzem.

7 Dawid zamieszkał w twierdzy, dlatego nazwano ja Miastem Dawidowym.

8 Zbudował potem miasto dokoła, tak Millo, jak i otoczenie, Joab zas odnowił reszte miasta.

9 Dawid stawał sie coraz potezniejszym, bo Pan Zastepów był z nim.

10 Oto dowódcy bohaterów Dawida, którzy wraz z nim stali sie potezni pod jego panowaniem, a którzy wraz z całym Izraelem uczynili go królem zgodnie ze słowem Panskim o Izraelu.

11 Oto imiona bohaterów Dawida: Jaszobeam, syn Chakmoniego, dowódca trzydziestu. Ten własnie, który wymachiwał włócznia nad trzystu zabitymi w jednym spotkaniu.

12 Po nim jest Eleazar, syn Dodo, Achochita, jeden z trzech bohaterów.

13 Był on z Dawidem w Pas-Dammim i tam zebrali sie Filistyni do walki. A była tam działka pola pełna jeczmienia. Kiedy zas wojsko uciekło przed Filistynami,

14 on pozostał na srodku działki, oswobodził ja i pobił Filistynów. Pan sprawił wtedy wielkie zwyciestwo.

15 Trzej sposród trzydziestu zeszli po skale do Dawida, do jaskini Adullam, podczas gdy obóz Filistynów był rozłozony w dolinie Refaim.

16 Dawid był wtedy w twierdzy, a załoga filistynska była wówczas w Betlejem.

17 Dawid poczuł pragnienie i rzekł: ”Kto mi da napic sie wody z cysterny, która jest przy bramie w Betlejem?”

18 Przedarli sie wiec ci trzej przez obóz filistynski i zaczerpneli wody z cysterny, która jest przy bramie w Betlejem. Zabrali ja z soba i przyniesli Dawidowi. Dawid jednak nie chciał jej pic, lecz wylał ja w ofierze dla Pana.

19 I rzekł: ”Niechaj mnie Bóg strzeze od uczynienia tej rzeczy! Czyz mam pic krew tych ludzi wraz z ich zyciem? Wszak przyniesli ja z narazeniem swego zycia”. I nie chciał jej pic. To uczynili ci trzej bohaterowie.

20 Abiszaj, brat Joaba, był dowódca trzydziestu. Wymachiwał on włócznia nad trzystu zabitymi i zazywał sławy u trzydziestu.

21 Sposród trzydziestu był on podwójnie powazany i był ich dowódca, lecz nie dorównał owym trzem.

22 Benajasz, syn Jojady, był mezem walecznym, wielkim w czynach, rodem z Kabseel. Pobił on dwóch [synów] Ariela z Moabu. On tez zszedł do cysterny i zabił w niej lwa w dzien, gdy była sniezyca.

23 Zabił on takze Egipcjanina, o wzroscie pieciu łokci. Egipcjanin trzymał w reku dzide [gruba] jak wał tkacki, podczas gdy on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzide z reki Egipcjanina, zabił go własna jego dzida.

24 Tego dokonał Benajasz, syn Jojady. Miał sławe wsród trzydziestu bohaterów.

25 Był on bardziej powazany niz trzydziestu, lecz nie dorównał owym trzem. Dawid postawił go na czele swojej strazy przybocznej.

26 Bohaterowie waleczni: Asahel, brat Joaba, Elchanan, syn Dodo z Betlejem,

27 Szammot z Haroru, Cheles z Pelonu,

28 Ira, syn Ikesza z Tekoa, Abiezer z Anatot,

29 Sibbekaj Chuszyta, Ilaj Achochita,

30 Maheraj z Netofy, Cheled, syn Baany z Netofy,

31 Itaj, syn Ribaja z Gibea synów Beniamina, Benajasz z Pireatonu,

32 Churaj z Potoków Gaasz, Abiel z Araby,

33 Azmawet z Bachurim, Eliachba z Szaalbonu,

34 ”Bene-” Chaszem z Gizonu, Jonatan, syn Szagiego z Hararu,

35 Achiam, syn Sakara z Hararu, Elifelet, syn Ura,

36 Chefer z Mekery, Achiasz z Pelonu,

37 Chesro z Karmelu, Naaraj, syn Ezbaja,

38 Joel, brat Natana, Mibchar, syn Hagriego,

39 Selek z Ammonu, Nachraj z Beerot, giermek Joaba, syna Serui,

40 Ira z Jattiru, Gareb z Jattiru,

41 Uriasz Chetyta, Zabad, syn Achlaja,

42 Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów, odpowiedzialny za trzydziestu;

43 Chanan, syn Maaki, Jozafat Mitnita,

44 Ozjasz z Asztarot, Szama i Jeuel, synowie Chotama z Aroeru,

45 Jediael, syn Szimriego, i jego brat Jocha z Tis,

46 Eliel z Machawitów, Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma z Moabu,

47 Eliel, Obed i Jaasjel z Soby.

## 1 Kronik 12

1 Ci przybyli do Dawida do Siklag, gdy jeszcze musiał sie trzymac z dala od Saula, syna Kisza: oni nalezeli do bohaterów, pomocników w walce.

2 Uzbrojeni w łuki, umieli strzelac tak z prawej jak i z lewej reki, i [rzucac] kamieniami i [wypuszczac] strzały z łuku. Sposród braci Saula z [pokolenia] Beniamina:

3 na czele stali Achiezer i Joasz, synowie Szemajasza z Gibea, Jezjel i Pelet, synowie Azmaweta, Berekiasz i Jehu z Anatot;

4 Jiszmajasz z Gibeonu, najdzielniejszy miedzy trzydziestoma i dowodził trzydziestoma;

5 Jeremiasz, Jachazjel, Jochanan, Jozabad z Gederot;

6 Eleuzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz, Szefatiasz z Charif;

7 Elkana, Jiszszijasz, Azareel, Joezer, Jaszobeam, Korachici;

8 Joela, Zebadiasz, synowie Jerochama z Gedoru.

9 Z Gadytów przyłaczyli sie do Dawida w warowni pustynnej dzielni
wojownicy, zołnierze gotowi do walki, którzy celowali w posługiwaniu sie
tarcza i włócznia. Z wygladu podobni do lwów, byli szybkonodzy jak gazele
na górach.

10 Dowódca był Ezer, drugim - Obadiasz, trzecim - Eliab,

11 czwartym - Maszmanna, piatym - Jeremiasz,

12 szóstym - Attaj, siódmym - Eliel,

13 ósmym - Jochanan, dziewiatym - Elzabad,

14 dziesiatym - Jeremiasz, jedenastym - Makbannaj.

15 Ci z potomków Gada byli jako dowódcy wojska: kazdy nizszy stopniem -
nad stu, a wyzszy - nad tysiacem.

16 Sa to ci, którzy przeszli Jordan w miesiacu pierwszym, gdy wylewa on
wszedzie z brzegów, i którzy zmusili do ucieczki wszystkich mieszkanców
dolin, na wschód i na zachód.

17 Przyszli tez do warowni Dawida niektórzy z potomków Beniamina i Judy.

18 Dawid wyszedł naprzeciwko nich, a odpowiadajac rzekł do nich: ”Jesli
przychodzicie do mnie usposobieni pokojowo, aby mi pomóc, bedzie moje
serce w jednosci z wami, lecz jesli po to, by mnie zdradzic moim wrogom,
mimo ze rece moje wolne sa od gwałtu, niechaj wejrzy w to Bóg naszych
ojców i niech osadzi!”

19 Wtedy duch owładnał Amasajem, dowódca trzydziestu: ”Pokój tobie,
Dawidzie, i z toba, synu Jessego, pokój tobie i pokój Temu, co cie wspiera, bo
twój Bóg twoim wsparciem!” Dawid wiec ich przyjał i uczynił z nich
dowódców oddziałów.

20 Z [pokolenia] Manassesa przyłaczyli sie do Dawida, gdy przyszedł z
Filistynami, by walczyc przeciwko Saulowi. Nie pomógł on im wówczas, bo
wodzowie filistynscy po naradzie odesłali go mówiac: ”Za [cene] naszych
głów przyłaczy sie on do pana swego, Saula”.

21 Gdy szedł do Siklag, przyłaczyli sie do niego z [pokolenia] Manassesa:
Adnach, Jozabad, Jediael, Mikael, Jozabad, Elihu i Silletaj, dowódcy nad
tysiacami, którzy byli z [pokolenia] Manassesa.

22 Oni to wsparli Dawida na czele oddziałów, bo wszyscy byli dzielnymi
wojownikami i stali sie dowódcami w wojsku.

23 Istotnie, z dnia na dzien przybywali do Dawida, aby mu pomagac, az stał
sie obóz wielki jak obóz Bozy.

24 Oto liczba dowódców uzbrojonych na wojne, którzy przybyli do Dawida do
Hebronu, by zgodnie z nakazem Panskim przeniesc na niego władze
królewska Saula:

25 Z synów Judy, noszacych tarcze i włócznie, szesc tysiecy osmiuset
[uzbrojonych] na wojne.

26 Z synów Symeona, dzielnych wojowników [uzbrojonych] na wojne, siedem
tysiecy stu.

27 Z synów Lewiego cztery tysiace szesciuset.

28 Takze Jojada, przywódca potomków Aarona, a z nim trzy tysiace
siedmiuset.

29 I Sadok, młody, dzielny wojownik, wraz ze swym rodem - dwudziestu
dwóch dowódców.

30 Z synów Beniamina, braci Saula, trzy tysiace; wiekszosc z nich pozostawała
az do tego czasu w służbie domu Saula.

31 Z synów Efraima dwadziescia tysiecy osmiuset dzielnych wojowników,
mezów sławnych w swych rodach.

32 Z połowy pokolenia Manassesa osiemnascie tysiecy, którzy imiennie zostali
wyznaczeni, aby pójsc i ustanowic Dawida królem.

33 Z synów Issachara, odznaczajacych sie głebokim zrozumieniem czasów i
znajomoscia tego, co ma czynic Izrael, dwustu dowódców, oprócz wszystkich
ich braci pod ich dowództwem.

34 Z [pokolenia] Zabulona, zdolnych do wojska, wycwiczonych do walki wszelka bronia wojenna, piecdziesiat tysiecy gotowych pomagac sercem niepodzielnym.

35 Z [pokolenia] Neftalego tysiac dowódców, a z nimi trzydziesci siedem tysiecy uzbrojonych w tarcze i włócznie.

36 Z Danitów, wycwiczonych do walki, dwadziescia osiem tysiecy szesciuset.

37 Z [pokolenia] Asera zdolnych do wojska, wycwiczonych do walki, czterdziesci tysiecy.

38 Z drugiej strony Jordanu: z Rubenitów, Gadytów i z połowy pokolenia Manassesa, w pełnym uzbrojeniu wojennym, sto dwadziescia tysiecy.

39 Wszyscy ci wojownicy, stajacy do szeregu w doskonałym duchu, przybyli do Hebronu, aby Dawida ustanowic królem nad całym Izraelem. Lecz równiez i wszyscy pozostali Izraelici byli jednomyslni w tym, ze Dawida nalezy ustanowic królem.

40 I pozostali tam z Dawidem przez trzy dni, jedzac i pijac, poniewaz bracia ich przygotowali im [zywnosc].

41 A takze ich sasiedzi, az spod [posiadłosci] Issachara, Zabulona i Neftalego, przywozili im zywnosc na osłach, wielbładach, mułach i wołach: wielka ilosc maki, fig, rodzynek, wina, oliwy, bydła i owiec, poniewaz zapanowała radosc w Izraelu.

## 1 Kronik 13

1 Dawid naradzał sie z tysiacznikami i setnikami i ze wszystkimi zwierzchnikami,

2 potem rzekł do całego zgromadzenia Izraela: ”Jesli sie to wam podoba i jesli bedzie to po mysli Pana, Boga naszego, rozeslijmy szybko wiesc do pozostałych braci naszych we wszystkich ziemiach Izraela, do kapłanów i lewitów, którzy sa z nimi w ich posiadłosciach miejskich. Niechaj sie tu zgromadza,

3 abysmy sprowadzili do nas Arke Boga naszego, bosmy sie o nia nie troszczyli w czasach Saula".

4 I odpowiedziało całe zgromadzenie, ze tak nalezy uczynic, albowiem ta rzecz wydała sie słuszna w oczach całego ludu.

5 Zebrał wiec Dawid cały lud Izraela od Szichoru egipskiego az do Wejscia do Chamat, aby sprowadzic Arke Boza z Kiriat-Jearim.

6 Potem Dawid i cały Izrael udali sie do Baali, ku Kiriat-Jearim, które jest w Judzie, aby sprowadzic stamtad Arke Boga, który nosi imie: Pan spoczywajacy na cherubach.

7 Umieszczono Arke Boza na nowym wozie i wywieziono z domu Abinadaba, a Uzza i Achio prowadzili wóz.

8 Dawid zas i cały Izrael tanczyli z całej siły przed Bogiem, przy dzwiekach piesni, cytr, harf, lutni, bebnów, cymbałów i trab.

9 Gdy przybyli na klepisko Kidona, Uzza wyciagnał reke, aby podtrzymac Arke, poniewaz woły szarpnęły.

10 Gniew Bozy zapłonał przeciwko Uzzie i poraził go za to, ze dotknał reka Arki, i umarł tam przed Bogiem.

11 A Dawid strapił sie, dlatego ze Pan dotknał takim ciosem Uzze i nazwał to miejsce Peres-Uzza, [tak jest] po dzien dzisiejszy.

12 I ulakł sie Dawid Boga w owym dniu, mówiac: "Jak wprowadze do siebie Arke Boza?"

13 I nie skierował Dawid Arki do siebie, do Miasta Dawidowego, lecz sprowadził ja do domu Obed-Edoma z Gat.

14 I Arka Boza pozostawała w domu Obed-Edoma przez trzy miesiace. A Pan błogosławił domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co miał.

## 1 Kronik 14

1 Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida, z drzewem cedrowym, murarzami i cieslami, aby mu zbudowali pałac.

2 Wtedy Dawid poznał, ze Pan potwierdził go jako króla nad Izraelem i wysoko podniósł jego władze ze wzgledu na swój lud - Izraela.

3 W Jerozolimie Dawid wział sobie jeszcze zony i miał jeszcze synów i córki.

4 Oto imiona dzieci, które miał w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon,

5 Jibchar, Eliszua, Elpalet,

6 Nogah, Nefeg, Jafia,

7 Eliszama, Beeliada, Elifelet.

8 Filistyni usłyszawszy, ze Dawid został namaszczony na króla nad całym Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby go pochwycic. Dawid dowiedział sie o tym i wyszedł naprzeciw nich.

9 Filistyni przybyli, rozciagneli sie w dolinie Refaim.

10 Wtedy Dawid radził sie Boga, mówiac: ”Czy mam pójsc na Filistynów i czy dasz ich w moje rece?” A Pan odrzekł mu: ”Idz, i dam ich w twoje rece”.

11 Udali sie oni do Baal-Perasim i tam ich Dawid pokonał. Wtedy rzekł Dawid: ”Tak rozbił Bóg moja reka wrogów moich, jak rozbija woda [rwaca]”. Dlatego nazwano to miejsce Baal-Perasim.

12 [Filistyni] pozostawili tam swoje bozki, a Dawid rozkazał: ”Niech beda spalone w ogniu!”

13 Lecz Filistyni jeszcze raz rozciagneli sie w dolinie.

14 I znowu radził sie Dawid Boga, a Bóg mu powiedział: ”Nie dokonuj natarcia idac za nimi, lecz obejdz ich od tyłu, a dokonasz na nich natarcia od strony drzew balsamowych.

15 Kiedy zas usłyszysz odgłos kroków wsród wierzchołków drzew balsamowych, wtedy ruszysz do walki, bo wtedy wyjdzie przed toba Bóg, by rozbic wojsko Filistynów".

16 Dawid postapił tak, jak mu Bóg polecił, i pokonał wojsko Filistynów, od Gibeonu az do Gezer.

17 Tak sława Dawida rozeszła sie po wszystkich krainach, a Bóg rzucił postrach przed nim na wszystkie narody.

## 1 Kronik 15

1 Pobudował on sobie domy w Miescie Dawidowym, przygotował miejsce dla Arki Bozej i rozbił dla niej namiot.

2 Wtedy rzekł Dawid: "Nikt nie powinien nosic Arki Bozej, oprócz lewitów, albowiem to ich wybrał Pan do noszenia Arki Bozej i do obsługiwania jej na wieki".

3 I zgromadził Dawid wszystkich Izraelitów w Jerozolimie celem przeniesienia Arki Panskiej na jej miejsce, które dla niej przygotował.

4 Zebrał Dawid synów Aarona i lewitów;

5 z synów Kehata: naczelnika Uriela i jego braci - stu dwudziestu;

6 z synów Merariego: naczelnika Asajasza i jego braci - dwustu dwudziestu;

7 z synów Gerszoma: naczelnika Joela i jego braci - stu trzydziestu;

8 z synów Elisafana: naczelnika Szemajasza i jego braci - dwustu;

9 z synów Chebrona: naczelnika Eliela i jego braci - osiemdziesieciu;

10 z synów Uzzjela: naczelnika Amminadaba i jego braci - stu dwunastu.

11 I wezwał Dawid kapłanów: Sadoka i Abiatara oraz lewitów: Uriela, Asajasza, Joela, Szemajasza, Eliela i Amminadaba,

12 i rzekł do nich: "Wy jestescie naczelnikami rodów lewickich, oczysccie sie wy i bracia wasi i przeniescie Arke Pana, Boga Izraela, na miejsce, które jej przygotowałem.

13 Ponieważ za pierwszym razem nie było was, dotknął nas ciosem Pan, Bóg
nasz, bośmy się Go nie zapytali, jak należało”.

14 Kapłani więc i lewici oczyścili się, aby przenieść Arkę Pana, Boga Izraela.

15 Lewici nieśli Arkę Bożą na drążkach na swoich ramionach, jak przykazał
Mojżesz zgodnie ze słowem Pana.

16 I rzekł Dawid naczelnikom lewitów, aby ustanowili swoich braci
śpiewakami przy instrumentach muzycznych: cytrach, harfach, cymbałach,
aby rozbrzmiewał głos donośny i radosny.

17 I ustanowili lewici Hemana, syna Joela, a z braci jego Asafa, syna
Berekiasza; z synów zaś Merariego, ich braci, Etana, syna Kuszajasza,

18 a z nimi braci ich drugiego stopnia: Zachariasza, Uzzjela, Szemiramota,
Jechiela, Unniego, Eliaba, Benajasza, Maasejasza, Mattitiasza, Elifela,
Miknejasza, Obed-Edoma, Jejela - odźwiernych.

19 Śpiewacy: Heman, Asaf i Etan grali donośnie na cymbałach z brązu;

20 Zachariasz, Uzzjel, Szemiramot, Jechiel, Unni, Eliab, Maasejasz i Benajasz
na cytrach w wysokim tonie;

21 Mattitiasz, Elifel, Miknejasz, Obed-Edom, Jejel i Azazjasz na harfach, by
dominowali w oktawie;

22 Kenaniasz, przełożony lewitów [przeznaczonych] do przenoszenia,
kierował przenoszeniem, ponieważ był do tego uzdolniony.

23 Berekiasz i Elkana byli odźwiernymi przy arce.

24 Kapłani: Szebaniasz, Jozafat, Netaneel, Amasaj, Zachariasz, Benajasz i
Eliezer grali na trąbach przed Arką Bożą, a Obed-Edom i Jechiasz byli
odźwiernymi przy Arce.

25 Wówczas to Dawid i starsi Izraela oraz wodzowie z wielką radością poszli,
aby przenieść Arkę Przymierza Pańskiego z domu Obed-Edoma.

26 Kiedy Bóg wspomagał lewitów niosących Arkę Przymierza Pańskiego,
ofiarowano siedem cielców i siedem baranów.

27 A Dawid był okryty płaszczem z bisioru i podobnie wszyscy lewici niosacy
Arke i spiewajacy, oraz Kenaniasz, kierujacy przenoszeniem. Dawid miał na
sobie takze efod lniany.

28 Tak cały Izrael prowadził Arke Przymierza Panskiego wsród radosnych
okrzyków, grania na trabach, cymbałach, harfach i cytrach.

29 Gdy Arka Przymierza Panskiego przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal,
córka Saula, wygladała przez okno i ujrzała króla Dawida tanczacego i
grajacego, Wtedy wzgardziła nim w swym sercu.

## 1 Kronik 16

1 Przyniesiono wiec Arke Boza i ustawiono ja w srodku namiotu, jaki rozpiał
dla niej Dawid, po czym złozono całopalenia i ofiary pojednania.

2 Gdy zas Dawid skonczył składanie całopalen i ofiar pojednania,
pobłogosławił lud w imieniu Pana.

3 I potem rozdał wszystkim Izraelitom, tak mezczyznom jak i kobietom,
kazdemu po bochenku chleba, po kawałku miesa i po kubku wina.

4 Ustanowił przed Arka Panska niektórych lewitów z obsługi, aby sławili,
dzieki czynili i wychwalali Pana, Boga Izraelowego:

5 Asafa - przełozonym, Zachariasza - jego zastepca, potem Uzzjela,
Szemiramota, Jechiela, Mattitiasza, Eliaba, Benajasza, Obed-Edoma i Jejela,
na instrumentach: harfach i cytrach, Asafa zas, by grał na cymbałach;

6 Benajasza i Jachazjela, by stale trabili przed Arka Przymierza Bozego.

7 Owego dnia postanowił Dawid po raz pierwszy, aby tak wielbiono Pana za
posrednictwem Asafa i jego braci:

8 Dzieki czyncie Panu, wzywajcie Jego imienia, głoscie dzieła Jego wsród
narodów!

9 Spiewajcie Mu, grajcie Mu psalmy, rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda.

10 Szczyccie sie swietym Jego imieniem, niech sie weseli serce szukajacych Pana!

11 Rozwazajcie o Panu i Jego potedze, szukajcie zawsze Jego oblicza:

12 Pamietajcie o cudach, które On zdziałał, o Jego znakach i sadach ust Jego.

13 Potomstwo Izraela, Jego sługi, synowie Izraela, Jego wybrancy!

14 On, Pan, jest naszym Bogiem, Jego wyroki obejmuja swiat cały.

15 Na wieki pamieta o swoim przymierzu - obietnice dał dla tysiaca pokolen.

16 Zawarł je z Abrahamem i przysiege dał Izaakowi.

17 Ustanowił dla Jakuba jako prawo wieczne przymierze dla Izraela,

18 mówiac: ”Dam tobie ziemie Kanaanu na wasza własnosc dziedziczna”,

19 gdy was było niewielu - nieliczni i obcy w niej.

20 Wedrowali od szczepu do szczepu, z jednego królestwa do drugiego ludu,

21 a nie pozwolił nikomu ich uciskac i z ich powodu karał królów:

22 ”Nie dotykajcie moich pomazanców i prorokom moim nie czyncie krzywdy!”

23 Spiewajcie Panu, wszystkie krainy, z dnia na dzien głoscie Jego zbawienie!

24 Rozgłaszajcie Jego chwałe wsród pogan, Jego cuda - wsród wszystkich narodów,

25 bo wielki jest Pan, godzien wielkiej chwały: wzbudza On wiekszy lek niz wszyscy bogowie.

26 Bo wszyscy bogowie pogan to ułuda, a Pan uczynił niebiosa.

27 Przed Nim krocza majestat i piekno, potega i jasnosc w Jego przybytku.

28 Oddajcie Panu, rodziny narodów, oddajcie Panu chwałe i potege,

29 oddajcie Panu chwałe Jego imienia. Niescie ofiary i wchodzcie przed Jego oblicze, oddajcie pokłon Panu, w swiete szaty odziani.

30 W obliczu Jego zadrzyj, ziemio cała! Umocnił On swiat, by sie nie poruszył.

31 Niech cieszy sie niebo i ziemia raduje. Mówcie wsród pogan: ”Pan jest królem”.

32 Niech szumi morze i co je napełnia, niech sie wesela pola i wszystko, co na nich.

33 Niech tak sie uraduja drzewa lesne w obliczu Pana, bo nadchodzi, aby rzadzic ziemia.

34 Chwalcie Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaskawosc.

35 Mówcie: ”Ratuj nas, Boze zbawienia naszego, zgromadz nas i wybaw sposród narodów, abysmy wielbili swiete imie Twoje i dumni byli z Twej chwały”.

36 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków na wieki. A cały naród odpowiedział: ”Amen” i chwalił Pana.

37 [Dawid] pozostawił tam przed Arka Przymierza Panskiego Asafa i jego braci, aby pełnili służbe ustawicznie przed Arka, według porzadku kazdego dnia;

38 i Obed-Edoma z jego szescdziesieciu osmiu bracmi, Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chose jako odzwiernych;

39 kapłana Sadoka i braci jego, kapłanów [pozostawił] przed przybytkiem Panskim na wyzynie, która jest w Gibeonie,

40 aby stale ofiarowali Panu ofiary całopalne na ołtarzu całopalenia, rano i wieczorem - według wszystkiego, co napisane jest w Prawie Pana, które On zlecił Izraelowi.

41 Z nimi byli Heman i Jedutun i reszta wybranych, imiennie wyznaczonych, aby dzieki czynic Panu, bo na wieki Jego łaskawosc.

42 U Hemana i Jedutuna były przechowywane traby i cymbały dla grajacych i instrumenty towarzyszace piesni Bozej. A synowie Jedutuna byli przy bramie.

43 I wrócił sie cały lud - kazdy do swego domu. Powrócił tez Dawid, aby wniesc błogosławienstwo do swego domu.

## 1 Kronik 17

1 Gdy Dawid zamieszkał w swoim domu, rzekł do proroka Natana: ”Oto ja mieszkam w pałacu cedrowym, Arka zas Przymierza Panskiego pod zasłonami namiotu!”

2 Natan powiedział do Dawida: ”Uczyn wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyz Bóg jest z toba”.

3 Lecz tejze samej nocy Bóg skierował do Natana nastepujace słowa:

4 ”Idz i powiedz mojemu słudze Dawidowi: To mówi Pan: Nie ty zbudujesz mi dom na mieszkanie.

5 Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem Izraela, az do tego dnia, ale przechodziłem z namiotu do namiotu lub przybytku.

6 Gdziekolwiek wedrowałem z całym Izraelem, czy chocby do jednego z sedziów, którym nakazałem pasc mój lud, czy powiedziałem kiedykolwiek: ”Dlaczego nie zbudowaliscie mi domu cedrowego?”

7 A teraz przemówisz do mojego sługi Dawida: ”To mówi Pan Zastepów: Zabrałem cie z pastwiska, sposród owiec, abys był władca nad ludem moim izraelskim.

8 I byłem z toba wszedzie, dokadkolwiek sie udałes, i wytraciłem przed toba wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławe najwiekszych ludzi na ziemi.

9 Wyznacze miejsce mojemu ludowi izraelskiemu i osadze go, i bedzie mieszkał na swoim miejscu. Nie poruszy sie on juz i ludzie nikczemni nie beda go juz niszczyc jak dawniej,

10 od czasów, kiedy ustanowiłem sedziów nad moim ludem izraelskim. Ponize wszystkich wrogów twoich, a ciebie wywyzsze, bo zbuduje ci dom.

11 Kiedy wypełnia sie twoje dni i bedziesz musiał odejsc do twoich przodków, wzbudze twojego potomka po tobie, którym bedzie jeden z twoich synów, i utwierdze jego królowanie.

12 On zbuduje Mi dom, a Ja utwierdze tron jego na wieki.

13 Ja bede mu ojcem, a on bedzie Mi synem; łaskawosci mojej nie cofne od niego, jak cofnałem od tego, który był przed toba.

14 Osadze go w moim domu i w moim królestwie na zawsze, a tron jego bedzie utwierdzony na wieki"".

15 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem przemówił Natan do Dawida.

16 Poszedł wiec król Dawid i usiadłszy przed Panem, mówił: "Kimze ja jestem, o Panie, Boze, i czym mój ród, ze doprowadziłes mnie az dotad?

17 Ale i to jeszcze wydało sie tobie za mało, o Boze, lecz dałes o domu swego sługi zapowiedz na daleka przyszłosc. Wejrzałes na mnie jak na człowieka znamienitego stanu, o Panie Boze.

18 Cóz wiecej moze powiedziec Dawid do ciebie o chwale twego sługi? Ty sam znasz swego sługe.

19 O Panie, przez wzglad na swego sługe i według [zyczenia] twego serca uczyniłes całe to wielkie dzieło, aby objawic wszystkie wspaniałosci.

20 O Panie, nie ma podobnego Tobie i nie ma Boga oprócz Ciebie, według tego wszystkiego, co słyszelismy na własne uszy.

21 I kto jest jak lud Twój izraelski? Czyz jest jaki inny naród na ziemi, do którego poszedłby Bóg wybawic go jako lud swój, aby zapewnic mu sławe wielkich i straszliwych dzieł, wypedzajac narody przed ludem swoim, który wykupiłes z Egiptu?

22 Uczyniłes lud izraelski ludem swoim na zawsze, a Ty, Panie, stałes sie jego Bogiem.

23 Teraz wiec, o Panie, niech trwa na wieki słowo, któres wyrzekł o słudze swoim i o domu jego, i uczyn, jak powiedziałes,

24 azeby "trwało" i wielbione było imie Twe na wieki w słowach: Pan Zastepów jest Bogiem dla Izraela! A dom Twojego sługi, Dawida, niech bedzie trwały przed toba!

25 Tys bowiem, Boze mój, objawił swemu słudze, ze zbudujesz mu dom, stad
to sługa twój tak osmiela sie modlic przed Twoim obliczem.

26 A teraz, Panie, Ty sam jestes Bogiem. Skoro obiecałes swojemu słudze to
szczescie,

27 racz teraz pobłogosławic dom swego sługi, aby trwał przed Toba na wieki,
bo co Ty, Panie pobłogosławisz, bedzie błogosławione na wieki”.

## 1 Kronik 18

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i zmusił ich do uległosci;
odebrał tez z rak Filistynów Gat i miejscowosci przynalezne.

2 Potem pobił Moabitów i stali sie Moabici niewolnikami Dawida, płacacymi
danine.

3 Dawid pobił tez Hadadezera, króla Soby i Chamat, kiedy wyprawił sie, aby
utrwalic swa władze nad rzeka Eufratem.

4 Wział mu tez Dawid tysiac rydwanów, siedem tysiecy jezdzców i
dwadziescia tysiecy pieszych. Poprzecinał tez Dawid sciegna skokowe
wszystkim koniom zaprzegowym, zostawiajac z nich tylko do stu rydwanów.

5 Kiedy Aramejczycy z Damaszku przybyli na odsiecz królowi Soby,
Hadadezerowi, Dawid pobił dwadziescia dwa tysiace ludzi sposród
Aramejczyków.

6 Potem umiescił Dawid załogi w Aramie damascenskim, i Aramejczycy stali
sie poddanymi Dawida płacacymi danine. Tak Pan udzielał Dawidowi zwy-
ciestwa we wszystkim, co zamierzył.

7 Dawid zabrał złote uzbrojenie, jakie mieli słudzy Hadadezera, i przeniósł je
do Jerozolimy.

8 Z miast Hadadezera, Tibchat i Kun, zabrał tez Dawid bardzo wiele brazu, z
którego Salomon uczynił ”morze” brazowe, kolumny i naczynia brazowe.

9 Gdy usłyszał Tou, król Chamat, ze Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera,
króla Soby,

10 posłał swego syna Hadorama do króla Dawida, aby go pozdrowic i
powinszowac mu, ze walczac z Hadadezerem pokonał go, bo Hadadezer
prowadził wojne z Tou. [Posłał] takze wszelkiego rodzaju naczynia złote,
srebrne i brazowe.

11 Król Dawid poswiecił je równiez Panu wraz ze srebrem i złotem, które
pobrał ze wszystkich narodów: z Edomu, Moabu, od Ammonitów, Filistynów i
Amalekitów.

12 Abiszaj, syn Serui, pobił osiemnascie tysiecy Edomitów w Dolinie Soli.

13 Umiescił on załogi w Edomie, a wszyscy Edomici stali sie niewolnikami
Dawida. Tak Pan udzielał Dawidowi zwyciestwa we wszystkim, co zamierzył.

14 Dawid panował nad całym Izraelem, wykonujac sad i sprawiedliwosc nad
całym swoim ludem.

15 Joab, syn Serui, był nad wojskiem; Joszafat, syn Achiluda, był
pełnomocnikiem;

16 Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Abiatara, byli kapłanami; Szawsza był
pisarzem;

17 Benajasz, syn Jojady, był nad Keretytami i Peletytami; synowie zas Dawida
byli pierwszymi przybocznymi króla.

## 1 Kronik 19

1 Potem umarł Nachasz, król Ammonitów, a syn jego został w jego miejsce
królem.

2 Wtedy Dawid pomyslał sobie: ”Okaze zyczliwosc dla Chanuna, syna
Nachasza, tak jak jego ojciec okazał zyczliwosc dla mnie”. Wyprawił wiec
Dawid posłów, aby go pocieszyc po stracie ojca. Gdy słudzy Dawida przybyli
do Chanuna w kraju Ammonitów, aby go pocieszyc,

3 ksiazeta ammoniccy odezwali sie do Chanuna: ”Moze sadzisz, ze Dawid
przez czesc dla twego ojca przysłał do ciebie pocieszycieli? Czyz raczej nie

dla rozpoznania, wyszpiegowania, a potem zabrania kraju przybyli słudzy jego do ciebie?”

4 Chanun wiec pochwyciwszy sługi Dawida ogolił ich, obciał im szaty do połowy, az do posladków i odesłał ich.

5 Wtedy udali sie niektórzy i oznajmili Dawidowi o tych ludziach, a on wyprawił na ich spotkanie posłów, bo ci ludzie zostali bardzo zniewazeni. Polecił im król: ”Zostancie w Jerychu, az wam brody odrosna, a potem wrócicie”.

6 Gdy Ammonici spostrzegli, ze Dawid znienawidził ich, posłał Chanun wraz z Ammonitami tysiac talentów srebra, aby za nie najac rydwany i jezdzców z Aram-Naharaim i od Aramejczyków z Maaki i z Soby.

7 I najeli sobie trzydziesci dwa tysiace rydwanów oraz króla Maaki z jego ludzmi, którzy przyszli i rozłozyli sie obozem pod Medeba; zgromadzili sie tez i Ammonici ze swoich miast i przybyli, aby walczyc.

8 A usłyszawszy o tym Dawid wyprawił Joaba wraz z całym wojskiem - ludzmi walecznymi.

9 Ammonici wystapili i uszykowali sie do bitwy u wejscia do miasta, a sprzymierzeni królowie zajeli stanowiska osobno, w polu.

10 Gdy Joab spostrzegł, ze walka zagraza mu z przodu i od tyłu, dobrał sobie ludzi sposród wszystkich najdzielniejszych w Izraelu i w szyku bojowym ustawił naprzeciw Aramejczyków.

11 Pozostałych zas ludzi powierzył w rece swego brata, Abiszaja, aby ich ustawił w szyku naprzeciw Ammonitów.

12 I rzekł: ”Jesli Aramejczycy beda mieli przewage nade mna, ty przyjdziesz mi na pomoc; jesli zas Ammonici beda mieli przewage nad toba, ja ci przyjde na pomoc.

13 Odwagi! Okazmy mestwo [w walce] za nasz naród i za miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co Mu sie wyda słuszne!”

14 Zblizył sie Joab i lud, który był z nim, do Aramejczyków, aby walczyc, lecz
oni uciekli przed nim.

15 Ammonici widzac, ze Aramejczycy uciekli, równiez i sami uciekli przed
jego bratem Abiszajem, i wycofali sie do miasta. Joab wiec wrócił do
Jerozolimy.

16 Lecz kiedy Aramejczycy ujrzeli, ze zostali pobici przez Izraela, wyprawili
posłów, aby sprowadzic Aramejczyków, którzy byli po drugiej stronie Rzeki
na czele z dowódca wojska Hadadezera, Szofakiem.

17 Dawid, gdy go o tym powiadomiono, zebrał wszystkich Izraelitów, a
przeprawiwszy sie przez Jordan, szedł ku nim i zajał stanowiska naprzeciwko.
Dawid skierował szyki do walki przeciw Aramejczykom. I walczyli z nim.

18 Lecz Aramejczycy uciekli przed Izraelitami; a Dawid zabił sposród
Aramejczyków siedem tysiecy walczacych na rydwanach i czterdziesci tysiecy
pieszych; zginał tez dowódca wojska, Szofak.

19 Widzac wiec poddani Hadadezera, ze zostali pokonani przez Izraelitów,
zawarli pokój z Dawidem i stali sie jego poddanymi. Aramejczycy nie chcieli
odtad isc na pomoc Ammonitom.

## 1 Kronik 20

1 Z poczatkiem roku, w czasie gdy królowie zwykli wychodzic na wojne, Joab
poprowadził siły zbrojne i spustoszył kraj Ammonitów. Potem poszedł i
obległ Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie. Joab zdobył Rabba i
zburzył je.

2 Dawid zabrał korone z głowy ich króla, a waga jej wynosiła talent złota;
były tez w niej drogie kamienie. Włozono ja na głowe Dawida. I wywiózł on z
miasta łup bardzo wielki.

3 Lud zas, jaki sie w nim znajdował, kazał wyprowadzic i przydzielic do pracy
przy piłach, zelaznych kilofach i siekierach. Tak postapił Dawid ze

wszystkimi miastami Ammonitów. Potem wrócił Dawid i cały lud do Jerozolimy.

4 Nastepnie doszło do wojny z Filistynami w Gezer. Wtedy to Sibbekaj Chuszatyta zabił Sippaja, potomka Refaitów, i zostali pobici.

5 I była znowu wojna z Filistynami, podczas której Elchanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata Goliata z Gat, a drzewce jego włóczni było jak wał tkacki.

6 Była jeszcze inna bitwa w Gat, gdzie znalazł sie człowiek wysokiego wzrostu, który miał dwadziescia cztery palce, szesc u kazdej reki i szesc u kazdej stopy; ten równiez był z Refaitów.

7 Uragał on Izraelowi i zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida.

8 Ci byli potomkami Refaitów w Gat: padli oni z reki Dawida i z reki jego sług.

## 1 Kronik 21

1 Powstał szatan przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, zeby policzył Izraela.

2 Rzekł wiec Dawid do Joaba i do ksiazat ludu: ”Idzcie, a policzcie Izraela od Beer-Szeby az do Dan i doniescie mi, abym znał ich liczbe”.

3 Lecz Joab odpowiedział: ”Niech Pan przysporzy stokroc wiecej ludu swego, nizeli go jest! Lecz, o panie mój, królu, czyz oni wszyscy nie sa poddanymi mego pana? Dlaczegóz pan mój tego sie domaga? Czemu ma sie stac przyczyna przewinienia Izraela?”

4 Jednakze rozkaz króla przemógł Joaba. Poszedł wiec Joab, a obszedłszy całego Izraela, przybył do Jerozolimy.

5 Joab przekazał Dawidowi liczbe policzonego ludu. Cały Izrael liczył milion i sto tysiecy mezczyzn dobywajacych miecza; w Judzie zas czterysta siedemdziesiat tysiecy mezczyzn dobywajacych miecza.

6 Wsród nich Joab nie policzył Lewiego i Beniamina, poniewaz rozkaz króla był przykry dla Joaba.

7 I nie podobała sie ta rzecz Bogu, wiec ukarał Izraela.

8 I rzekł Dawid do Boga: ”Zgrzeszyłem bardzo tym, czego dokonałem. Lecz teraz daruj łaskawie wine swego sługi, bo postapiłem bardzo nierozsadnie”.

9 I odezwał sie Pan do Gada, ”Widzacego” Dawidowego, tymi słowami:

10 ”Idz i oswiadcz Dawidowi te słowa: To mówi Pan: Przedkładam ci trzy rzeczy, wybierz sobie jedna z nich, a spełnie ci ja”.

11 Gad przyszedł do Dawida i rzekł do niego: ”To mówi Pan: Wybierz sobie:

12 albo trzy lata głodu, albo trzy miesiace porazek od twoich wrogów, podczas gdy miecz nieprzyjaciół twoich bedzie cie scigał, albo tez trzy dni miecza Panskiego i zarazy w kraju, przy czym Anioł Panski bedzie szerzył spustoszenie we wszystkich granicach Izraela. A teraz rozwaz, co mam odpowiedziec Temu, który mnie posłał”.

13 I rzekł Dawid do Gada: ”Jestem w wielkiej rozterce. Niech wpadne raczej w rece Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w rece człowieka niech nie wpadne”.

14 Zesłał wiec Pan zaraze na Izraela i padło z Izraela siedemdziesiat tysiecy ludzi.

15 I posłał Bóg Anioła do Jerozolimy, aby ja wyniszczyc, lecz gdy ten dokonywał zniszczenia, wejrzał Pan i ulitował sie nad nieszczesciem i rzekł do Aniołaniszczyciela: ”Wystarczy! Cofnij twa reke!” Stał wtedy Anioł Panski blisko klepiska Ornana Jebusyty.

16 Dawid, podniósłszy oczy, ujrzał Anioła Panskiego, stojacego miedzy ziemia i niebem, a w reku jego - miecz wyciagniety nad Jerozolima. Dawid wiec i starszyzna obleczeni w wory padli na twarze.

17 I rzekł Dawid do Boga: ”Czyz to nie ja rozkazałem policzyc naród? To ja zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóz uczyniły? Panie, Boze mój, niechaj Twoja reka obróci sie na mnie i na dom mojego ojca, a nie na Twój lud, aby go wytracic!”

18 Wtedy Anioł Panski rzekł do Gada, aby oznajmił Dawidowi, ze Dawid
powinien isc i wzniesc ołtarz Panu na klepisku Ornana Jebusyty.

19 Dawid wiec poszedł na słowo Gada, który przemawiał w imieniu Pana.

20 Ornan obrócił sie i ujrzał Anioła, on i czterej synowie jego i ukryli sie;
Ornan młócił wtedy pszenice.

21 Gdy Dawid przyszedł do Ornana, Ornan obejrzał sie i ujrzał Dawida, a
wyszedłszy z klepiska, oddał pokłon Dawidowi twarza do ziemi.

22 Wtedy Dawid rzekł do Ornana: ”Odstap mi obszar tego klepiska, a zbuduje
na nim ołtarz Panu; odstap mi je za pełna cene, aby plaga przestała sie srozyc
nad ludem”.

23 Rzekł Ornan do Dawida: ”Wez, a niech uczyni król, pan mój, co mu sie
wyda słuszne. Spójrz! Oddaje woły na całopalenie, sanie młockarskie jako
drwa, pszenice na ofiare z pokarmów, wszystko to daje”.

24 Król Dawid rzekł do Ornana: ”Nie! Musze bowiem kupic to za pieniadze,
albowiem tego, co do ciebie nalezy, nie wezme dla Pana i nie złoze ofiar
całopalnych, które otrzymam za darmo”.

25 Dał wiec Dawid Ornanowi za pole szescset syklów złota.

26 Nastepnie zbudował ołtarz Panu i złozył ofiary całopalne i ofiary biesiadne.
Wzywał Pana, który go wysłuchał, zsyłajac ogien z nieba na ołtarz
całopalenia.

27 Nakazał wiec Pan Aniołowi, by schował swój miecz do pochwy.

28 W tym czasie Dawid widzac, ze Pan wysłuchał go na klepisku Jebusyty
Ornana, zaraz złozył tam ofiary.

29 Przybytek zas Panski, który Mojzesz zbudował na pustyni, i ołtarz
całopalenia, znajdował sie wtedy na wyzynie w Gibeonie,

30 ale Dawid nie smiał tam isc, aby radzic sie Boga, poniewaz lekał sie miecza
Anioła Panskiego.

## 1 Kronik 22

1 I rzekł Dawid: ”Oto jest dom Pana Boga i oto jest ołtarz ofiar całopalnych dla Izraela”.

2 Dawid nakazał zebrac cudzoziemców przebywajacych w kraju izraelskim i wyznaczył kamieniarzy do obrabiania kamieni ciosowych na budowe domu Bozego.

3 Przygotował tez Dawid bardzo wiele zelaza na gwozdzie, na drzwi w bramach i na spojenia oraz niezliczona wage brazu,

4 drzewa tez cedrowego w obfitosci, bo Sydonczycy i Tyryjczycy nawiezli Dawidowi wielka ilosc drzew cedrowych.

5 Potem rzekł Dawid: ”Mój syn, Salomon, jest madry i watły, a dom, jaki ma byc zbudowany dla Pana, ma sie wyrózniac okazałoscia, sława i wspaniałoscia wobec wszystkich krajów; ja wiec musze poczynic przygotowania dla niego”. I wiele przygotował Dawid przed swoja smiercia.

6 Potem zawołał syna swego, Salomona, i nakazał mu zbudowac swiatynie dla Pana, Boga Izraela.

7 Tak przemówił Dawid do Salomona: ”Synu mój, ja sam zamierzałem zbudowac swiatynie dla imienia Pana, Boga mego.

8 Ale Pan skierował do mnie takie słowa: ”Przelałes wiele krwi, prowadzac wielkie wojny, dlatego nie zbudujesz domu imieniu memu, albowiem zbyt wiele krwi wylałes na ziemie wobec Mnie.

9 Oto urodzi ci sie syn, bedzie on mezem pokoju, bo udziele mu pokoju ze wszystkimi wrogami jego wokoło; bedzie miał bowiem na imie Salomon i za dni jego dam Izraelowi pokój i odpoczynek.

10 On to zbuduje dom dla imienia mego, on tez bedzie dla Mnie synem, a Ja bede dla niego ojcem i tron jego królowania nad Izraelem utwierdze na wieki”.

11 Teraz, synu mój, niechaj Pan bedzie z toba, aby ci sie powodziło i abys zbudował dom Panu, Bogu twemu, jak On zapowiedział o tobie.

12 Oby tylko Pan uzyczył ci roztropnosci i rozsadku, gdy cie postawi nad Izraelem, abys przestrzegał prawa Pana, Boga twego.

13 Wtedy bedzie ci sie powodziło, gdy bedziesz strzegł wypełniania praw i nakazów, które Pan dał Mojzeszowi dla Izraela. Badz mezny i mocny, nie bój sie ani nie lekaj!

14 Oto w trudzie przygotowałem na dom Panski: złota sto tysiecy talentów, a srebra milion talentów, brazu zas i zelaza bez wagi, albowiem takie jest ich mnóstwo; przygotowałem tez drzewo i kamienie, a ty mozesz do tego jeszcze dodac.

15 Masz tez u siebie mnóstwo pracowników: murarzy, kamieniarzy, ciesli i wszelkiego rodzaju rzemieslników do wszystkich prac:

16 w złocie, srebrze, brazie i zelazie. Wstan wiec i działaj, a Pan niech bedzie z toba!”

17 Nakazał tez Dawid wszystkim ksiazetom Izraela, aby pomagali jego synowi, Salomonowi, mówiac:

18 ”Czyz Pan, Bóg wasz, nie jest z wami? Czyz nie uzyczył wam pokoju dokoła? Wydał przeciez w moje rece mieszkanców kraju, a kraj został poddany Panu i Jego narodowi.

19 A teraz oddajcie serce wasze i dusze wasza na służbe Panu, Bogu waszemu: stancie do budowy swiatyni Pana Boga, abyscie mogli przeniesc Arke Przymierza Panskiego i swiete naczynia Boze do domu zbudowanego imieniu Panskiemu”.

## 1 Kronik 23

1 Dawid, stary i syty dni, ustanowił Salomona, swego syna, królem nad Izraelem.

2 I zgromadził wszystkich ksiazat izraelskich, kapłanów i lewitów.

3 Kiedy policzono lewitów od trzydziestu lat i wyzej, liczba ich według spisu
mezczyzn wynosiła trzydziesci osiem tysiecy.

4 Z tych dwadziescia cztery tysiace spełniało prace w domu Panskim; pisarzy i
sedziów było szesc tysiecy.

5 Odzwiernych było cztery tysiace, a cztery tysiace wychwalało Pana na in-
strumentach, które [Dawid] sprawił w tym celu.

6 Dawid podzielił ich na zmiany według synów Lewiego: Gerszona, Kehata i
Merariego.

7 Z Gerszonitów byli: Ladan i Szimei.

8 Synowie Ladana: pierwszy Jechiel, potem Zetam i Joel - trzej.

9 Synowie Szimejego: Szelomit, Chazjel i Haran - trzej. Ci byli naczelnikami
rodów Ladana.

10 A synowie Szimejego: Jachat, Ziza, Jeusz i Beria. Ci czterej sa synami
Szimejego.

11 Jachat był pierwszy, Ziza drugi; Jeusz i Beria nie mieli wielu synów i byli
policzeni za jeden ród.

12 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel - czterej.

13 Synowie Amrama: Aaron i Mojzesz. Aaron został odłaczony, aby byc
poswieconym na zawsze - on i jego synowie - do rzeczy najswietszych, aby
spalali kadzidło przed Panem, usługiwali Mu i błogosławili w Jego imieniu na
wieki.

14 Co do Mojzesza, meza Bozego, jego synowie zostali zaliczeni do pokolenia
Lewiego.

15 Synowie Mojzesza: Gerszom i Eliezer.

16 Synowie Gerszoma: pierwszy Szebuel.

17 Synami Eliezera byli: pierwszy Rechabiasz; Eliezer nie miał wprawdzie
innych synów, lecz synowie Rechabiasza byli bardzo liczni.

18 Synowie Jishara: pierwszy Szelomit.

19 Synowie Chebrona: pierwszy Jerijasz, drugi Amariasz, trzeci Jachazjel, czwarty Jekameam.

20 Synowie Uzzjela: pierwszy Mika, drugi Jiszszijasz.

21 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Synowie Machliego: Eleazar i Kisz.

22 Eleazar umarł nie majac synów, tylko same córki; synowie Kisza, ich bracia wzieli je za zony.

23 Synowie Musziego - trzej: Machli, Eder i Jeremot.

24 Ci byli synami Lewiego, według ich rodów, głowami rodzin, według wykazów liczbowych imion w ich spisach; spełniali prace w służbie domu Panskiego, od dwudziestego roku zycia i wzwyz.

25 Rzekł bowiem Dawid: ”Pan, Bóg Izraela, dał odpoczynek swemu ludowi i zamieszkał w Jerozolimie na stałe.

26 Lewici juz nie beda nosic przybytku ani wszelkich przyborów do jego obsługi”.

27 Zatem, według ostatnich zarzadzen Dawida, lewici byli spisywani od dwudziestego roku zycia i wzwyz.

28 Ich stanowisko bowiem polegało na tym, ze obok potomków Aarona służyli w domu Panskim, na dziedzincach, w komnatach, przy oczyszczaniu wszystkiego, co poswiecone, i pełnili służbe w domu Panskim.

29 Troszczyli sie oni zarówno o chleby pokładne, o najczystsza make na ofiare z pokarmów, o przasne podpłomyki, jak i o to, co było pieczone na blachach i co było smazone, i o wszystko, co było wazone i mierzone.

30 Mieli stawac co rana, by dziekowac i wychwalac Pana, i tak samo wieczorem;

31 aby ofiarowac wszystkie całopalenia Panu w szabat, przy nowiu ksiezyca i w swieta, według ilosci ustalonej przepisem - ustawicznie wobec Pana.

32 Mieli piecze nad Namiotem Spotkania, piecze nad Miejscem Swietym i piecze nad synami Aarona, ich bracmi, w służbie domu Panskiego.

## 1 Kronik 24

1 A co do synów Aarona - oto ich podział. Synowie Aarona: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar.

2 Nadab i Abihu umarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, a urzad kapłanski spełniali Eleazar i Itamar.

3 A potomków Eleazara i Achimeleka, potomków Itamara, podzielił Dawid z pomoca Sadoka wyznaczajac im urzedy, stosownie do ich służby.

4 I okazało sie, ze potomków meskich Eleazara było daleko wiecej niz potomków Itamara, wybrano wiec sposród potomków Eleazara szesnastu naczelników rodów, a sposród potomków Itamara osmiu naczelników rodów.

5 Wybrano ich za pomoca losów, na równi jednych i drugich, zeby ksiazeta swiatyni, ksiazeta Bozy, byli i z synów Eleazara, i z synów Itamara.

6 Szemajasz, syn Netaneela, pisarz sposród lewitów, spisał ich wobec króla, ksiazat, kapłana Sadoka, Achimeleka, syna Abiatara, naczelników rodów kapłanskich i lewickich, biorac kazdy ród na przemian, jeden z potomków Eleazara, drugi - z Itamara.

7 Pierwszy los padł na Jojariba, drugi na Jedejasza,

8 trzeci na Charima, czwarty na Seorima,

9 piaty na Malkiasza, szósty na Mijjamina,

10 siódmy na Hakkosa, ósmy na Abiasza,

11 dziewiaty na Jeszue, dziesiaty na Szekaniasza,

12 jedenasty na Eliasziba, dwunasty na Jakima,

13 trzynasty na Chuppe, czternasty na Jeszebeaba,

14 pietnasty na Bilge, szesnasty na Immera,

15 siedemnasty na Chezira, osiemnasty na Happissesa,

16 dziewietnasty na Petachiasza, dwudziesty na Ezechiela,

17 dwudziesty pierwszy na Jakina, dwudziesty drugi na Gamula,

18 dwudziesty trzeci na Delajasza, a dwudziesty czwarty na Maazjasza.

19 Taka była ich kolejnosc, gdy przychodzili do domu Panskiego na swoja słuz- be, zgodnie z zarzadzeniami przekazanymi przez ich przodka Aarona, jak mu rozkazał Pan, Bóg Izraela.

20 Pozostali z synów Lewiego, z synów Amrama: Szubael, a z synów Szubaela: Jechdejasz.

21 Z Rechabiasza: Jiszszijasz, najstarszy z synów Rechabiasza.

22 Z Jisharytów: Szelomot; z synów Szelomota: Jachat.

23 Z synów Chebrona: pierwszy Jerijasz, drugi Amariasz, trzeci Jachazjel, czwarty Jekameam.

24 Synowie Uzzjela: Mika; z synów Miki: Szamir.

25 Brat Miki: Jiszszijasz; z synów Jiszszijasza: Zachariasz.

26 Synowie Merariego: Machli i Muszi; synowie Jaazijjasza, jego syna;

27 synowie Merariego z jego syna Jaazijjasza: Szoham, Zakkur i Ibri.

28 Z Machliego: Eleazar, który nie miał synów.

29 Z Kisza: syn Kisza, Jerachmeel.

30 Synowie Musziego: Machli, Eder i Jerimot. Ci byli potomkami Lewiego według ich rodów.

31 Takze oni rzucali losy na podobienstwo braci swoich, potomków Aarona, w obecnosci króla Dawida, Sadoka, Achimeleka, naczelników rodów kapłanskich i lewickich, ród wiekszy na równi ze swym najmłodszym bratnim rodem.

## 1 Kronik 25

1 Dawid wraz z dowódcami wojska przydzielił na służbe [Boza] tych sposród
synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy prorokowali dzwiekiem harf, cytr i
cymbałów. A liczba pracowników w tej służbie była:

2 z synów Asafa: Zakkur, Józef, Netaniasz i Asareela, synowie Asafa, zalezni
od Asafa, który prorokował pod kierunkiem króla.

3 Z Jedutuna - synowie Jedutuna: Gedaliasz, Seri, Izajasz, Chaszabiasz,
Mattitiasz i Szimei, szesciu pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który
prorokował na cytrze na czesc i chwałe Pana.

4 Z Hemana - synowie Hemana: Bukkijasz, Mattaniasz, Uzzjel, Szebuel,
Jerimot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Giddalti, Romamti-Ezer, Joszbekasza,
Malloti, Hotir, Machazjot.

5 Ci wszyscy byli synami Hemana ”Widzacego” królewskiego, zgodnie z
obietnica wywyzszenia go przed Boga. Bóg dał Hemanowi czternastu synów i
trzy córki.

6 Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych ojców przy spiewie w swiatyni
Panskiej, by służyc domowi Bozemu na cymbałach, cytrach i harfach. Pod
kierunkiem króla byli: Asaf, Jedutun i Heman.

7 A liczba ich wraz ze wszystkimi bracmi uzdolnionymi i wycwiczonymi w
spiewie dla Pana, była dwustu osiemdziesieciu osmiu.

8 Na równi ciagneli losy o rodzaj służby, tak młodszy, jak starszy, nauczyciel
zarówno jak i uczen.

9 Pierwszy los padł na Józefa, z [potomków] Asafa, drugi [był] Gedaliasz, on
z bracmi i z synami swymi, [razem] dwunastu.

10 Trzeci: Zakkur; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

11 Czwarty [padł] na Jisriego; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

12 Piaty: Netaniasz; synowie jego i bracia jego dwunastu.

13 Szósty: Bukkijasz; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

14 Siódmy: Jesareela; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

15 Ósmy: Izajasz; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

16 Dziewiaty: Mattaniasz; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

17 Dziesiaty: Szimei; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

18 Jedenasty: Azareel; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

19 Dwunasty [padł] na Chaszabiasza; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

20 Trzynasty: Szubael; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

21 Czternasty: Mattitiasz; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

22 Pietnasty [padł] na Jeremota; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

23 Szesnasty [padł] na Chananiasza; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

24 Siedemnasty [padł] na Joszbekasze; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

25 Osiemnasty [padł] na Chananiego; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

26 Dziewietnasty [padł] na Mallotiego; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

27 Dwudziesty [padł] na Eliate; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

28 Dwudziesty pierwszy [padł] na Hotira; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

29 Dwudziesty drugi [padł] na Giddaltiego; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

30 Dwudziesty trzeci [padł] na Machazjota; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

31 Dwudziesty czwarty [padł] na Romamti-Ezera; synowie jego i bracia jego - dwunastu.

## 1 Kronik 26

1 O zmianach odzwiernych: Z Korachitów był Meszelemiasz, syn Koracha, z synów Ebiasafa.

2 A Meszelemiasz miał synów: pierworodny Zachariasz, drugi Jediael, trzeci Zebadiasz, czwarty Jatniel,

3 piaty Elam, szósty Jochanan, siódmy Elioenaj.

4 I Obed-Edom miał synów: pierworodny Szemajasz, drugi Jozabad, trzeci Joach, czwarty Sakar, piaty Netaneel,

5 szósty Ammiel, siódmy Issachar, ósmy Peulletaj - tak mu Bóg błogosławił.

6 Takze synowi jego, Szemajaszowi, urodzili sie synowie, którzy długo sprawowali władze w swoim rodzie, poniewaz byli dzielnymi mezami.

7 Synowie Szemajasza: Otni, Rafael, Obed, Elzabad i bracia jego Elihu i Semakiasz, dzielni mezowie.

8 Wszyscy oni byli z synów Obed-Edoma; oni, synowie ich i ich bracia, kazdy dzielny i sposobny do służby: było ich, [synów] Obed-Edoma, szescdziesieciu dwóch.

9 I Meszelemiasz miał synów i braci, dzielnych mezów, osiemnastu.

10 Takze Chosa, z potomków Merariego, miał synów; Szimri został naczelnikiem, bo chociaz nie był pierworodnym, ale ojciec postawił go na czele [rodziny],

11 drugi Chilkiasz, trzeci Tebaliasz, czwarty Zachariasz. Wszystkich synów i braci Chosy - trzynastu.

12 Wsród nich dobierano zmiany odzwiernych; przełozeni tych mezów na równi z bracmi swoimi mieli zajecia przy obsłudze domu Panskiego.

13 Ciagneli losy o kazda brame, zarówno mały, jak i wielki, według swoich rodów.

14 Dla Szelemiasza padł los na brame strony wschodniej. Potem ciagneli los dla jego syna Zachariasza, madrego doradcy, i padł jego los na strone północna.

15 Dla Obed-Edoma - na południowa, a dla jego synów - na składnice.

16 Dla ”Szuppima” i Chosy na strone zachodnia z brama Szalleket, przy drodze wiodacej w góre: straz naprzeciw strazy.

17 Od wschodu szesciu lewitów, od północy codziennie czterech, od południa codziennie czterech i przy składnicach po dwóch.

18 Przy zachodniej kolumnadzie: czterej przy drodze, dwaj przy samej kolumnadzie.

19 Oto sa zmiany odzwiernych sposród Korachitów i sposród synów Merariego.

20 Lewici, ich bracia, czuwali nad skarbcami domu Bozego i nad skarbcami rzeczy swietych.

21 Synowie Ladana byli Gerszonitami przez Ladana i naczelników rodów z Ladana Gerszonity i [obejmowali] Jechielitów.

22 Synowie Jechielego: Zetam i brat jego Joel mieli piecze nad skarbcami domu Panskiego.

23 Sposród Amramitów, Jisharytów, Chebronitów i Uzzjelitów byli:

24 Szebuel, syn Gerszona, syna Mojzesza, przełozony nad skarbcami.

25 A oto bracia, potomkowie Eliezera: jego syn Rechabiasz, jego syn Izajasz, jego syn Joram, jego syn Zikri, jego syn Szelomit.

26 Ten to Szelomit i jego bracia zarzadzali wszystkimi skarbcami rzeczy swietych, jakie ofiarowali Dawid, naczelnicy rodów, tysiacznicy, setnicy i dowódcy wojska.

27 To, co było z wojen i z łupów, poswiecili na utrzymanie domu Panskiego.

28 I wszystko, co poswiecił Samuel ”Widzacy”, Saul, syn Kisza, Abner, syn Nera, Joab, syn Serui, oraz wszystko, co poswiecone, było pod opieka Szelomita i jego braci.

29 Z Jisharytów: Kenaniasz i synowie jego byli przeznaczeni do spraw zewnetrznych Izraela jako urzednicy i sedziowie.

30 Z Chebronitów: Chaszabiasz i bracia jego, tysiac siedmiuset ludzi dzielnych, sprawowali nadzór nad Izraelem po drugiej stronie Jordanu na zachód we wszystkich sprawach Panskich i w posłudze królewskiej.

31 Co do Chebronitów: Jeriasz był przełozonym Chebronitów dla pokolenia
swego rodu; w czterdziestym roku panowania Dawida czyniono poszukiwania
i znaleziono posród nich dzielnych mezów w Jazer w Gileadzie,

32 braci jego, dwa tysiace siedmiuset ludzi dzielnych, przedniejszych rodów,
których król Dawid ustanowił nad Rubenitami, Gadytami i połowa pokolenia
Manassesa dla wszystkich spraw Bozych i spraw królewskich.

## 1 Kronik 27

1 A oto Izraelici według ich liczby. Naczelnicy rodów, tysiacznicy, setnicy i
urzednicy, którzy słuzyli królowi we wszystkich sprawach hufców,
przychodzacych i odchodzacych co miesiac przez wszystkie miesiace roku.
Kazdy hufiec liczył dwadziescia cztery tysiace.

2 Nad pierwszym hufcem w miesiacu pierwszym stał Jaszobeam, syn Zabdiela,
a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace;

3 był on potomkiem Peresa i wodzem wszystkich dowódców wojska w
miesiacu pierwszym.

4 W drugim miesiacu hufcem dowodził Dodaj Achochita, ”a w hufcu jego był
przełozony Miklot”, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace ludzi.

5 Trzecim dowódca wojska na miesiac trzeci był Benajasz, syn arcykapłana
Jojady, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

6 Ten to Benajasz był bohaterem miedzy trzydziestoma i dowodził
trzydziestoma, a jego syn Ammizabab nalezał do jego hufca.

7 Czwartym, na miesiac czwarty, był Asahel, brat Joaba, a po nim jego syn
Zebadiasz, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

8 Piatym dowódca, na miesiac piaty, był ksiaze Szamhut Jizrachita, a hufiec
jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

9 Szóstym, na miesiac szósty, był Ira, syn Ikkesza z Tekoa, a hufiec jego liczył
dwadziescia cztery tysiace.

10 Siódmym, na miesiac siódmy, był Cheles Pelonita, z synów Efraima, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

11 Ósmym, na miesiac ósmy, był Sibbekaj z Chuszy, Zarechita, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

12 Dziewiatym, na miesiac dziewiaty, był Abiezer z Anatot, Beniaminita, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

13 Dziesiatym, na miesiac dziesiaty, był Maheraj z Netofy, Zerachita, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

14 Jedenastym, na miesiac jedenasty, był Benajasz z Pireatonu, z synów Efraima, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

15 Dwunastym, na miesiac dwunasty, był Cheldaj z Netofy, pochodzacy od Otniela, a hufiec jego liczył dwadziescia cztery tysiace.

16 A nad pokoleniami Izraela stali: nad Rubenitami - przełozony Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami - Szefatiasz, syn Maaki;

17 nad Lewitami - Chaszabiasz, syn Kemuela; nad Aaronitami - Sadok;

18 nad pokoleniem Judy - Elihu, jeden z braci Dawida; nad Issacharytami - Omri, syn Mikaela;

19 nad Zabulonitami - Jiszmajasz, syn Obadiasza; nad Neftalitami - Jerimot, syn Azriela;

20 nad Efraimitami - Ozeasz, syn Azazjasza; nad połowa pokolenia Manassesa - Joel, syn Pedajasza;

21 nad połowa Manassesa w Gileadzie - Jiddo, syn Zachariasza; nad Beniaminitami - Jaasjel, syn Abnera;

22 nad Danitami - Azareel, syn Jerochama. Ci byli ksiazetami pokolen Izraela.

23 Lecz Dawid nie uwzglednił w spisach liczby tych, którzy mieli dwadziescia lat lub mniej, poniewaz Pan powiedział, ze rozmnozy Izraela jak gwiazdy na niebie.

24 Joab, syn Serui, rozpoczał obliczac, ale nie dokonczył, gdyz za to spadł gniew na Izraela i nie umieszczono tej liczby w spisie w Kronikach Króla Dawida.

25 Nad skarbcami królewskimi stał Azmawet, syn Adiela, a nad skarbcami na prowincji: w miastach, wioskach i zamkach, Jonatan, syn Ozjasza.

26 A nad pracownikami rolnymi do uprawy ziemi - Ezri, syn Keluba.

27 Szimei z Rama - nad winnicami, a nad dostawcami wina do składnic - Zabdi z Szefam.

28 Nad oliwkami i sykomorami, które były w Szefeli, Baal-Chanan z Geder, a nad składnicami oliwy - Joasz.

29 Nad bydłem pasacym sie w Szaronie - Szitraj z Szaronu, a nad bydłem w dolinach - Szafat, syn Adlaja.

30 Nad wielbładami - Obil Izmaelita; nad oslicami - Jechdejasz z Meronot.

31 Nad owcami - Jaziz Hagryta. Ci wszyscy byli zarzadcami w majetnosci króla Dawida.

32 Jonatan, stryj Dawida, był jego doradca jako człowiek roztropny i uczony. Jechiel, syn Chakmoniego, zajmował sie synami królewskimi.

33 Achitofel był doradca królewskim, a Chuszaj Arkijczyk był przyjacielem króla.

34 Po Achitofelu byli Jojada, syn Benajasza, i Abiatar. Dowódca wojska królewskiego był Joab.

## 1 Kronik 28

1 Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich ksiazat izraelskich, naczelników pokolen i dowódców hufców, bedacych na usługach króla, tysiaczników i setników, zarzadców wszystkich dóbr i stad królewskich, synów swych, a takze dworzan, bohaterów i wszystkich dzielnych ludzi.

2 Powstawszy wiec, król Dawid rzekł stojac: ”Posłuchajcie mnie, bracia moi i
ludu mój! Moim pragnieniem było zbudowac dom odpoczynku dla Arki
Przymierza Panskiego jako podnózek stóp Boga naszego i poczyniłem
przygotowania do budowy.

3 Ale Bóg rzekł do mnie: ”Nie zbudujesz domu dla imienia mego, bo jestes
mezem wojny i rozlewałes krew”.

4 Jednakze Pan, Bóg Izraela, wybrał mnie sposród całego domu ojca mego,
abym był królem nad Izraelem na zawsze; Jude bowiem wybrał na władce, a
z rodu Judy - dom ojca mego i z synów ojca mego mnie raczył ustanowic
królem nad Izraelem.

5 A sposród wszystkich synów moich - albowiem Pan dał mi wielu synów -
wybrał Salomona, syna mego, aby zasiadł na tronie królestwa Panskiego - nad
Izraelem.

6 I rzekł do mnie: ”Salomon, syn twój, on to zbuduje mój dom i moje
dziedzince, albowiem wybrałem go sobie na syna, a Ja bede mu ojcem.

7 Królewska jego władze utwierdze na wieki, jesli podobnie jak dzisiaj bedzie
trwał w pełnieniu moich polecen i nakazów”.

8 Teraz wiec w obliczu całego Izraela, społecznosci Panskiej i w obecnosci
Boga naszego, zachowujcie i strzezcie wszystkich polecen Pana, Boga
waszego, abyscie posiedli te piekna ziemie i przekazali na zawsze w
dziedzictwie waszym synom, którzy po was beda.

9 A ty, synu mój, Salomonie, znaj Boga twego ojca i słuz Mu sercem
doskonałym i dusza ochotna, bo Pan przenika wszystkie serca i zgłebia
wszystkie tajniki mysli. Jesli bedziesz Go szukał, On pozwoli ci siebie znalezc,
ale jesli Go opuscisz, odrzuci cie na zawsze.

10 Bacz teraz, ciebie bowiem wybrał Pan, abys zbudował dom na sanktuarium.
Badz mocny i wykonaj to!”

11 Dawid dał Salomonowi, synowi swojemu, plan przedsionka i swiatyni oraz jej budynków, komnat górnych, sal wewnetrznych oraz pomieszczenia dla przebłagalni.

12 I plan wszystkiego, co sam zamyslał: dziedzinców domu Panskiego i wszystkich komnat dokoła, skarbców domu Bozego i skarbców rzeczy swietych;

13 zmian kapłanów i lewitów i wszelkiej pracy w obsłudze domu Panskiego, i wszelkich naczyn do obsługi domu Panskiego.

14 Złota dał na wszystkie naczynia złote, według wagi kazdego naczynia do róznych posług; srebra na wszystkie naczynia srebrne, według wagi kazdego naczynia do róznych posług;

15 złota na swieczniki złote i ich lampy, według wagi kazdego swiecznika i jego lamp; srebra na swieczniki srebrne, według wagi swiecznika i jego lamp stosownie do uzycia kazdego swiecznika;

16 i odpowiedni przydział złota na stoły chlebów pokładnych, według róznych stołów, a srebra na stoły srebrne;

17 na widełki, kropielnice i dzbanki szczerozłote, na puchary złote, według wagi kazdego pucharu, na puchary srebrne, według wagi kazdego pucharu;

18 na ołtarz kadzenia ze złota oczyszczonego, według wagi, i wzór wozu z cherubami złotymi, rozciagajacymi skrzydła i pokrywajacymi Arke Przymierza Panskiego.

19 ”O tym wszystkim - rzekł Dawid - o pracach według planu budowy pouczony zostałem na pismie przez Pana”.

20 I rzekł Dawid do swego syna, Salomona: ”Badz mocny i dzielny, a wykonaj to! Nie bój sie i nie przerazaj, bo Pan Bóg, mój Bóg, bedzie z toba, a nie opusci cie ani nie zostawi, az beda wykonane wszelkie prace dla obsługi domu Panskiego.

21 A oto zmiany kapłanów i lewitów do wszelkiej służby domu Bozego, którzy beda z toba w kazdej pracy; kazdy ochotny i zdolny do róznej posługi, ksiazeta tez i cały lud beda całkowicie na twoje rozkazy".

## 1 Kronik 29

1 Potem król Dawid rzekł do całego zgromadzenia: "Salomon, syn mój, jedyny, którego wybrał Pan, jest młody i watły, a praca to wielka, gdyz nie dla człowieka jest ten przybytek, ale dla Pana Boga.

2 Wszystkimi siłami swoimi przygotowałem na dom Boga mego złoto na przedmioty złote, srebro - na srebrne, braz - na brazowe, zelazo - na zelazne, drzewo - na drewniane, onyksy i kamienie do wysadzania, kamienie czarne i rózno- kolorowe i wszelkiego rodzaju drogie kamienie, a marmurów w obfitosci.

3 Co wiecej, z miłosci dla domu Boga mego oddaje na dom Boga mego skarbiec złota i srebra, jaki posiadam, ponad to wszystko, co juz przygotowałem na dom swiety;

4 trzy tysiace talentów złota, złota z Ofiru, i siedem tysiecy talentów srebra oczyszczonego, aby pokryc sciany swiatyni;

5 złoto - na przedmioty złote, srebro - na srebrne i n wszelkie wyroby reczne artystów. A z was, kto byłby chetny złozyc dzisiaj dar dla Pana?"

6 Okazali sie wiec chetnymi naczelnicy rodów, naczelnicy pokolen izraelskich, tysiacznicy i setnicy, kierownicy robót królewskich.

7 Dali oni na obsługe domu Bozego: złota piec tysiecy talentów i dziesiec tysiecy darejków, srebra dziesiec tysiecy talentów, miedzi osiemnascie tysiecy talentów, zelaza sto tysiecy talentów.

8 Ci, którzy mieli drogie kamienie, dawali je do skarbca domu Panskiego na rece Jechiela Gerszonity.

9 Lud radował sie ze swych ofiar dobrowolnych, albowiem ze szczerego serca okazywali hojnosc w darach dla Pana; takze król Dawid bardzo sie radował.

10 Potem Dawid błogosławił Pana wobec całego zgromadzenia i tak mówił:
”Badz błogosławiony, o Panie, Boze ojca naszego, Izraela, na wieki wieków!

11 Twoja jest, o Panie wielkosc, moc, sława, majestat i chwała, bo wszystko,
co jest na niebie i na ziemi, jest Twoje; do Ciebie, Panie, nalezy królowanie i
ten, co głowe wznosi ponad wszystkich”.

12 Bogactwo i chwała od Ciebie pochodza, Ty nad wszystkim panujesz, a w
reku Twoim siła i moc, i reka Twoja wywyzszasz i utwierdzasz wszystko.

13 Teraz wiec, Boze nasz, dzieki Ci składamy i wychwalamy przesławne imie
Twoje.

14 Czymze ja jestem i czym jest lud mój, zebysmy Ci mogli ofiarowac
dobrowolnie te rzeczy? Albowiem od Ciebie to wszystko pochodzi i co z reki
Twojej mamy, dajemy Tobie.

15 Jestesmy bowiem pielgrzymami przed Toba i przychodniami, jak byli
wszyscy przodkowie nasi; dni nasze jak cien na ziemi [mijaja] bez zadnej
nadziei.

16 O Panie, Boze nasz, całe to bogactwo, któresmy przygotowali, by zbudowac
dom Tobie i Twemu swietemu imieniu, z reki Twojej pochodzi i wszystko jest
Twoje.

17 Wiem, o Boze mój, ze Ty badasz serce i upodobałes sobie szczerosc; ja tez w
szczerosci serca mojego ofiarowałem dobrowolnie to wszystko, a teraz z
radoscia widze, ze i lud Twój tutaj obecny pospieszył z dobrowolnymi
ofiarami dla Ciebie.

18 O Panie, Boze ojców naszych, Abrahama, Izaaka i Izraela, zachowaj to na
zawsze jako wyraz mysli i uczuc ludu Twego i skieruj ich serca ku Tobie.

19 A synowi mojemu, Salomonowi, daj serce doskonałe, aby strzegł polecen,
przykazan i praw Twoich i zeby wykonał wszystko i zbudował przybytek, do
którego poczyniłem przygotowania”.

20 Potem Dawid rzekł do całego zgromadzenia: ”Błogosławciez Pana, Boga waszego”. I błogosławiło całe zgromadzenie Pana, Boga swych przodków, klekajac i oddajac pokłon do ziemi w hołdzie Panu i królowi.

21 Nazajutrz złozono ofiary dla Pana i ofiarowano całopalenie Panu: tysiac młodych cielców, tysiac baranów i tysiac jagniat wraz z ofiarami płynnymi i mnóstwem zertw - za całego Izraela.

22 A jedli i pili owego dnia przed Panem, z wielka radoscia. Po raz drugi obwołali królem Salomona, syna Dawida, i namascili go w imieniu Pana na władce, a Sadoka na arcykapłana.

23 Salomon wiec zasiadł na tronie Panskim jako król w miejsce swego ojca, Dawida, i powodziło mu sie, a cały Izrael był mu posłuszny.

24 Wszyscy ksiazeta i bohaterowie a nawet synowie króla Dawida poddali sie królowi Salomonowi.

25 Pan zas bardzo wywyzszył Salomona w oczach całego Izraela i oblókł go w chwałe królewska, jakiej nie posiadał przed nim zaden król w Izraelu.

26 Tak Dawid, syn Jessego, królował nad całym Izraelem.

27 A czas panowania nad Izraelem wynosił czterdziesci lat: w Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydziesci trzy lata.

28 Umarł w póznej starosci, syty dni, bogactwa i chwały, a Salomon, syn jego, został w jego miejsce królem.

29 A dzieje króla Dawida, pierwsze i ostatnie, były juz spisane w Dziejach Samuela ”Widzacego”, w Dziejach Natana Proroka i w Dziejach Gada ”Widzacego”,

30 wraz z całym królowaniem jego, potega i tym wszystkim, co sie działo z nim, z Izraelem i ze wszystkimi królestwami krajów.

# Druga Ksiega Kronik

## 2 Kronik 1

1 Umocnił sie potem Salomon, syn Dawida, w swojej władzy królewskiej, a Pan, Bóg jego, był z nim i bardzo go wywyzszył.

2 Przemówił wówczas Salomon do całego Izraela, do tysiaczników i setników, do sedziów i do wszystkich ksiazat całego Izraela, naczelników rodów.

3 Poszedł potem Salomon i z nim całe zgromadzenie na wyzyne, która jest w Gibeonie, poniewaz tam był Namiot Spotkania z Bogiem, jaki sporzadził Mojzesz, sługa Panski, na pustyni.

4 Jednakze Arke Boza przeniósł Dawid z Kiriat-Jearim na miejsce przez siebie przygotowane dla niej, rozbił bowiem dla niej namiot w Jerozolimie.

5 Tam przed przybytkiem Panskim znajdował sie ołtarz z brazu, który wykonał Besaleel, syn Uriego, syna Chura. Do Niego po rade poszedł Salomon i zgromadzenie.

6 Wstapił tam Salomon przed oblicze Pana na ów ołtarz z brazu, który nalezy do Namiotu Spotkania, i kazał złozyc na nim tysiac ofiar całopalnych.

7 Tej to nocy ukazał sie Bóg Salomonowi i rzekł: ”Pros o to, co mam ci dac”.

8 A Salomon odrzekł Bogu: ”Tys okazywał mojemu ojcu, Dawidowi, wielka łaske, a mnie uczyniłes w miejsce jego królem.

9 Teraz Panie Boze, niech sie wypełni Twoje słowo dane mojemu ojcu Dawidowi, bo Ty sprawiłes, iz jestem królem nad narodem tak licznym, jak proch ziemi.

10 Daj mi obecnie madrosc i wiedze, abym mógł wystepowac wobec tego ludu: któz bowiem zdoła sadzic ten lud Twój wielki?”

11 Wówczas odpowiedział Bóg Salomonowi: ”Poniewaz dazeniem twego serca było, nie zeby prosic o bogactwo, o skarby i chwałe, ani o smierc tych, którzy cie nienawidza, ani o długie zycie, ale pragnałes dla siebie madrosci i wiedzy, aby sadzic mój lud, nad którym ustanowiłem cie królem,

12 przeto daje ci madrosc i wiedze, ponadto obdaruje cie bogactwem, skarbami i chwała, jakich nie mieli królowie przed toba i nie beda mieli po tobie”.

13 Odszedł wówczas Salomon z wyzyny, która jest w Gibeonie, sprzed Namiotu Spotkania do Jerozolimy i panował nad Izraelem.

14 Powiekszył nastepnie Salomon liczbe rydwanów oraz jezdnych, tak ze miał tysiac czterysta rydwanów i dwanascie tysiecy jezdnych. Rozmiescił ich w miastach rydwanów i przy królu w Jerozolimie.

15 Złozył zas król srebra i złota w Jerozolimie jak kamieni, co do ilosci - jak sykomor w Szefeli, jesli chodzi o ich liczbe.

16 Konie, które posiadał Salomon, sprowadzał z Egiptu i z Koa: wedrowni kupcy króla sprowadzali je za pieniadze z Koa.

17 Przybywali i przywozili z Egiptu rydwan za szescset syklów, konia zas za sto piecdziesiat. Tak samo za ich posrednictwem sprowadzano je dla wszystkich królów chetyckich i aramejskich.

18 Rozkazał tez Salomon, aby wybudowano dom dla imienia Panskiego, a dla niego samego pałac królewski.

## 2 Kronik 2

1 Odliczył potem Salomon siedemdziesiat tysiecy mezczyzn do dzwigania i osiemdziesiat tysiecy do wydobywania kamienia w górach, a kierowników nad nimi trzy tysiace szesciuset.

2 Nastepnie przesłał Salomon do Hurama, króla Tyru, takie słowa: ”Uczyn, jak uczyniłes mojemu ojcu Dawidowi, przysyłajac mu drewno cedrowe, by wybudowac mu dom na mieszkanie.

3 Oto ja buduje dom dla imienia Pana, Boga mego, aby Mu go poswiecic, aby palic przed Nim wonne kadzidło, składac nieustannie chleby i ofiary całopalne rankiem i wieczorem, w szabaty i w dni nowiu ksiezyca, w swieta Pana, Boga naszego, i to na wieki w Izraelu.

4 Dom ten, który ja buduje, bedzie wielki, albowiem nasz Bóg wiekszy jest od wszystkich bogów.

5 Któż zdoła wybudowac Mu dom, skoro niebiosa i najwyzsze niebiosa nie moga Go ogarnac? Kimze ja jestem, aby wybudowac Mu dom, aby palic przed Nim kadzidło?

6 Przyslij mi teraz madrego człowieka, aby umiał wyrabiac przedmioty ze złota i srebra, z brazu i zelaza, z purpury, karmazynu i fioletowej purpury, aby umiał rzezbic, razem z artystami, którzy sa ze mna w Judzie i w Jerozolimie, których przygotował mój ojciec Dawid.

7 Nadeslij mi tez drzewa cedrowego, cyprysowego i sandałowego z Libanu, wiem bowiem, ze słudzy twoi umieja wycinac drzewa Libanu. Oto moi słudzy beda razem z twoimi sługami,

8 aby przygotowac mi drewna w wielkiej ilosci, albowiem dom, który ja buduje, bedzie wielki i budzacy podziw.

9 A oto daje na wyzywienie dla drwali, twoich sług scinajacych drzewa, dwadziescia tysiecy kor wymłóconej pszenicy, dwadziescia tysiecy kor jeczmienia, dwadziescia tysiecy bat wina i dwadziescia tysiecy bat oliwy".

10 Na to odpowiedział na pismie król Tyru, Huram, i wysłał je do Salomona: "Poniewaz Pan umiłował swój lud, ustanowił ciebie nad nim królem".

11 Nastepnie mówił Huram: "Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który uczynił niebiosa i ziemie, który dał królowi Dawidowi syna madrego, roztropnego i rozumnego, tak iz bedzie budował dom dla Pana, a dla siebie pałac królewski.

12 Posyłam ci obecnie madrego, roztropnego człowieka, Hurama-Abi,

13 syna pewnej kobiety sposród Danitek i z ojca Tyryjczyka. Umie on wyrabiac przedmioty ze złota i ze srebra, z brazu i z zelaza, z kamieni, z drewna, z czerwonej i z fioletowej purpury, z bisioru i karmazynu. Umie on wykonywac wszelkie rzezby i obmyslac kazdy projekt, jaki bedzie mu dany, razem z twymi artystami i artystami mego pana, a twego ojca Dawida.

14 Teraz wiec niech przysle mój pan swoim sługom pszenice i jeczmien, oliwe i wino, o których mówił.

15 My zas bedziemy wycinac drzewa z Libanu stosownie do twej potrzeby i sprowadzimy je morzem na tratwach do Jafy, ty zas kazesz je dostarczyc do Jerozolimy”.

16 Policzył wiec Salomon wszystkich mezczyzn obcoplemienców, zamieszkałych w ziemi Izraela, według spisu jego ojca Dawida. Znalazło sie ich sto piecdziesiat trzy tysiace szesciuset.

17 Siedemdziesiat tysiecy z nich przeznaczył do dzwigania, osiemdziesiat tysiecy do wydobywania kamienia w górach, a trzy tysiace szesciuset na kierowników, aby dopilnowali pracy ludu.

## 2 Kronik 3

1 Wreszcie Salomon zaczał budowac dom Panski w Jerozolimie na górze Moria, która została wskazana jego ojcu Dawidowi, w miejscu, jakie przygotował Dawid na klepisku Ornana Jebusyty.

2 Zaczał zas budowac drugiego dnia w drugim miesiacu, w czwartym roku swe- go panowania.

3 Wymiary dla budowy domu Bozego, dane przez Salomona, były nastepujace: długosc w mierze starozytnej szescdziesiat łokci, szerokosc - dwadziescia łokci.

4 Sien, która była przed główna budowla swiatyni, miała na szerokosc dziesiec, a na długosc - stosownie do szerokosci swiatyni - dwadziescia łokci, wysokosc zas jej - sto dwadziescia łokci. Wewnatrz pokryto ja czystym złotem.

5 Wielki natomiast dom wyłozył drzewem cyprysowym, pokrył dobrym złotem, ponadto przyozdobił na wierzchu palmami i łancuchami.

6 I wyłozył tez dla ozdoby ten dom drogocennymi kamieniami, a złoto było złotem z Parwaim.

7 Złotem pokrył belki, progi, sciany i drzwi domu, a na scianach wyrzezbił cheruby.

8 Zbudował tez Miejsce Najswietsze; długosc jego wynosiła dwadziescia łokci stosownie do szerokosci domu, a szerokosc jego równiez dwadziescia łokci. Pokrył go dobrym złotem, o wadze szesciuset talentów.

9 Ciezar zas gwozdzi - piecdziesiat syklów złota. Takze i górne pomieszczenia pokrył złotem.

10 W Miejscu Najswietszym uczynił dwa cheruby, dzieło wyrzezbione artystycznie, i pokrył złotem.

11 Skrzydła cherubów rozciagały sie na dwadziescia łokci. Jedno skrzydło, siegajace do sciany przybytku, miało piec łokci, pozostałe skrzydło, dotykajace skrzydła drugiego cheruba, równiez miało piec łokci.

12 Podobnie i skrzydło drugiego cheruba siegało sciany przybytku, miało piec łokci, a skrzydło pozostałe takze miało piec łokci i dotykało skrzydła drugiego cheruba.

13 Skrzydła tych cherubów rozciagały sie na dwadziescia łokci. Stały one na nogach, z twarzami zwróconymi ku przybytkowi.

14 Sporzadził takze zasłone z fioletowej purpury, szkarłatu, karmazynu i bisioru, nastepnie wyszył na niej cheruby.

15 Wystawił potem przed swiatynia dwie kolumny o wysokosci trzydziestu pieciu łokci, a głowica na szczycie kazdej z nich pieciołokciowa.

16 Wyrzezbił tez łancuchy, jak naszyjnik, i dał je na głowice kolumny. Wykonał nastepnie sto jabłek granatu i zawiesił je na tych łancuchach.

17 Przed Miejscem Swietym wzniósł te kolumny, jedna z prawej strony, druga z lewej, i nazwał prawa imieniem Jakin, lewa zas imieniem Boaz.

## 2 Kronik 4

1 Uczynił tez ołtarz z brazu, długi na dwadziescia łokci, szeroki na dwadziescia łokci, a na dziesiec łokci wysoki.

2 Nastepnie sporzadził odlew okragłego ”morza” o srednicy dziesieciu łokci, o wysokosci pieciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci.

3 Pod nim były dokoła odlewy rozchylonych kielichów kwiatowych, dziesiec na jeden łokiec, opasujacych to ”morze” w krag; w jego odlewie były razem odlane dwa rzedy rozchylonych kielichów kwiatowych.

4 Stało ono na dwunastu wołach. Trzy zwracały sie ku północy, trzy ku zachodowi, trzy ku południowi, trzy na wschód. Morze to znajdowało sie nad nimi u góry, a wszystkie ich zady [zwracały sie] do wewnatrz.

5 Grubosc jego była na szerokosc dłoni, a brzeg jego był wykonany jak brzeg kielicha kwiatu lilii. Jego pojemnosc wynosiła tysiac bat.

6 Zrobił tez dziesiec kadzi i postawił ich piec po prawej stronie, a piec po lewej, aby obmywac w nich to, co przygotowano na całopalenie. ”Morze” natomiast służyło kapłanom do mycia sie w nim.

7 Sporzadził takze dziesiec złotych swieczników, zgodnie z przepisami o nich, i umiescił je w Miejscu Swietym, piec po prawej stronie, piec po lewej.

8 Sporzadził ponadto dziesiec stołów i kazał je umiescic w Miejscu Swietym, piec z prawej strony, piec z lewej, a ponadto sto złotych kropielnic.

9 Wybudował nadto dziedziniec kapłanski i wielki dziedziniec oraz bramy do niego wiodace, które pokrył brazem.

10 ”Morze” zas ustawił z prawej strony na południowy wschód.

11 Zrobił tez Huram kotły, łopatki i kropielnice. Tak ukonczył prace, która miał wykonac w swiatyni Boga dla króla Salomona, a mianowicie:

12 dwie kolumny z owalnymi głowicami na szczycie tych kolumn, nastepnie dwie siatki do pokrycia dwóch owalnych głowic na szczycie tych kolumn,

13 dalej czterysta jabłek granatu na obydwu siatkach, po dwa rzedy jabłek granatu na kazdej siatce ”do pokrycia dwóch owalnych głowic, które były na tych kolumnach”,

14 i dziesiec kadzi na podstawach;

15 również jedno ”morze” i dwanascie wołów pod nim,

16 kotły, łopatki, widełki do miesa i wszystkie naczynia sporzadził Huram-Abi dla króla Salomona i dla domu Panskiego, z polerowanego brazu.

17 Król polecił je odlac nad Jordanem w dolinie miedzy Sukkot i Seredata.

18 Sporzadził zas Salomon wszystkich tych naczyn takie mnóstwo, iz nie mozna było obliczyc wagi ich brazu.

19 Sporzadził tez Salomon wszystkie naczynia, które sa w domu Bozym, i złoty ołtarz, stoły na chleby pokładne,

20 swieczniki i ich lampy ze szczerego złota, by je zgodnie z przepisem zapalano przed sanktuarium.

21 Ponadto kwiaty, lampy i szczypce ze złota, i to z najlepszego złota.

22 A te nozyce do knotów, kropielnice, czasze i popielnice były ze szczerego złota. U wejscia do swiatyni [zawiasy] bram wewnetrznych do Miejsca Najswietszego - oraz bramy swiatyni do głównej budowli były takze złote.

## 2 Kronik 5

1 Tak ukonczono cała robote, której dokonał Salomon w swiatyni Panskiej. Potem Salomon wniósł i umiescił w skarbcu domu Bozego swiete dary swego ojca Dawida: srebro, złoto i wszystkie sprzety.

2 Wtedy tez Salomon zwołał starszyzne Izraela i wszystkich naczelników pokolen, przywódców rodów Izraelitów do Jerozolimy, na przeniesienie Arki Przymierza Panskiego z Miasta Dawidowego, czyli z Syjonu.

3 Zebrali sie wiec u króla wszyscy Izraelici na swieto, siódmego miesiaca.

4 Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela, lewici wzieli Arke

5 i wniesli ja oraz Namiot Spotkania i wszystkie swiete sprzety, jakie były w namiocie. Przeniesli je kapłani oraz lewici.

6 Król zas Salomon i cała społecznosc Izraela, zgromadzona przy nim przed
Arka, składali na ofiare owce i woły, których nie rachowano i nie obliczono z
powodu wielkiej ilosci.

7 Nastepnie kapłani wprowadzili Arke Przymierza Panskiego na jej miejsce do
sanktuarium swiatyni, to jest do Miejsca Najswietszego, pod skrzydła
cherubów,

8 a cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem Arki, ze okrywały
Arke i jej drazki z wierzchu.

9 Drazki te były tak długie, ze ich konce były widoczne przed sanktuarium
poza Arka, z zewnatrz jednak nie były widoczne. Pozostaja one tam az do
dnia dzisiejszego.

10 W Arce zas nie było nic oprócz dwóch tablic, ”tablic Przymierza”, które
Mojzesz tam złozył pod Horebem, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w
czasie ich wyjscia z Egiptu.

11 Kiedy wyszli kapłani z Miejsca Swietego - gdyz wszyscy znajdujacy sie
[tam] kapłani oczyscili sie, nie przestrzegajac podziału na zmiany -

12 wszyscy lewici spiewajacy: Asaf, Heman, Jedutun, ich synowie i bracia,
ubrani w bisior, stali na wschód od ołtarza [grajac] na cymbałach, harfach i
cytrach, a z nimi stu dwudziestu kapłanów, grajacych na trabach -

13 kiedy tak zgodnie, jak jeden, trabili i spiewali, tak iz słychac było tylko
jeden głos wysławiajacy majestat Pana, kiedy podniesli głos wysoko przy
wtórze trab, cymbałów i instrumentów muzycznych przy wychwalaniu Pana,
ze jest dobry i ze na wieki Jego łaskawosc, swiatynia napełniła sie obłokiem
chwały Panskiej,

14 tak iz nie mogli kapłani tam pozostac i pełnic swej słuzby z powodu tego
obłoku, bo chwała Panska wypełniła swiatynie Boza.

## 2 Kronik 6

1 Wtedy przemówił Salomon: ”Pan powiedział, ze bedzie mieszkac w czarnej chmurze.

2 A ja Ci wybudowałem dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki”.

3 Potem król sie odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela. Całe zas zgromadzenie Izraela stało.

4 Potem rzekł: ”Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który rekami wypełnił, co zapowiedział ustami ojcu mojemu Dawidowi, mówiac:

5 ”Od tego dnia, w którym wyprowadziłem mój lud z ziemi egipskiej, nie wybrałem ze wszystkich pokolen Izraela zadnego miasta do wybudowania domu, by Imie moje w nim przebywało, i nie obrałem meza, aby był władca nad moim ludem, Izraelem.

6 Ale wybrałem Jerozolime, aby tam było moje Imie, i obrałem Dawida, aby był nad moim ludem izraelskim”.

7 Dawid zas, mój ojciec, powział zamiar zbudowania domu dla imienia Pana Boga Izraela.

8 Wówczas Pan rzekł memu ojcu Dawidowi: ”Dobrze postapiłes, ze powziałes zamiar zbudowania domu dla mego Imienia, bo wypłyneło to z twego serca.

9 Jednak nie ty bedziesz budował ten dom, ale twój rodzony syn, on zbuduje ów dom dla mego Imienia”.

10 Wypełnił własnie Pan to, co obiecał, bo nastałem po ojcu moim Dawidzie i zasiadłem na tronie izraelskim, jak zapowiedział Pan, oraz zbudowałem dom dla imienia Pana, Boga Izraela,

11 i tam tez umiesciłem Arke, w której znajduje sie Przymierze, jakie Pan zawarł z Izraelitami”.

12 Nastepnie stanał przed ołtarzem Panskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciagnał rece.

13 Zbudował bowiem Salomon podwyzszenie z brazu i postawił posrodku dziedzinca. Miało ono piec łokci długosci, piec łokci szerokosci i trzy łokcie wysokosci. Wstapił wówczas na nie, upadł na kolana, wobec całego zgromadzenia izraelskiego, a wyciagnawszy rece ku niebu,

14 rzekł: ”Panie, Boze Izraela, nie ma takiego Boga, jak Ty, na niebie ani na ziemi, tak zachowujacego przymierze i łaske wzgledem Twoich sług, którzy czcza Cie z całego swego serca,

15 bo dotrzymałes słowa Twemu słudze Dawidowi, memu ojcu, w tym, cos mu przyrzekł i powiedział swoimi ustami, a co dzis wypełniłes reka.

16 Wiec i teraz, o Panie, Boze Izraela, dotrzymaj słowa Twemu słudze, memu ojcu Dawidowi, jak mu przyrzekłes, mówiac: ”Nie bedzie ci odjety potomek wobec Mnie na tronie Izraela, jesli tylko twoi synowie strzec beda swej drogi, postepujac wobec Mnie tak, jak ty wobec Mnie postepowałes”.

17 Teraz tez Panie, Boze Izraela, niech sie sprawdzi Twoje słowo, które dałes Twemu słudze Dawidowi.

18 Czyz jednak naprawde zamieszka Bóg z człowiekiem na ziemi? Przeciez niebo i najwyzsze niebiosa nie moga Cie objac, a tym mniej ta swiatynia, która zbudowałem.

19 Zwaz wiec na modlitwe Twego sługi i na jego błaganie, o Panie, Boze mój, i wysłuchaj to wołanie i modlitwe, w której Twój sługa stara sie ubłagac Cie o to,

20 aby w dzien i w nocy oczy Twoje patrzyły na te swiatynie. Jest to miejsce, w którym zechciałes umiescic swoje Imie, tak by wysłuchac modlitwe, jaka zanosi Twój sługa na tym miejscu.

21 Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroc modlic sie bedzie na tym miejscu, Ty zas wysłuchaj na miejscu Twego przebywania w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale tez i przebacz!

22 Kiedy kto zgrzeszy przeciw swemu blizniemu, a pózniej wezwie go do przysiegi, a on przyjdzie do przysiegi wobec Twego ołtarza w tej swiatyni -

23 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i racz działac - rozsadz miedzy Twymi sługami, złego skazujac na kare, aby na jego głowe [spadła odpowiedzialnosc] za jego postepowanie, a sprawiedliwego uznajac niewinnym, za jego uczciwosc.

24 Kiedy lud Twój, Izraela, spotka kleska od nieprzyjaciela za to, ze zgrzeszył przeciw Tobie, a oni sie nawróca i beda wysławiac Twoje imie oraz błagac i prosic przed Toba w tej swiatyni,

25 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twego ludu, Izraela, i przyprowadz ich z powrotem do kraju, który dałes im i ich przodkom.

26 Kiedy niebo zostanie zamkniete i nie bedzie deszczu, dlatego ze zgrzeszyli przeciw Tobie, ale potem beda sie modlic [zwróceni] ku temu miejscu i sławic Twe imie oraz odwróca sie od swych grzechów, bo ich upokorzyłes,

27 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twoich sług i ludu Twego, Izraela. Ty wskazesz im dobra droge, po której isc maja, i zeslesz deszcz na Twoja ziemie, która dałes swemu ludowi na własnosc.

28 Gdy w kraju bedzie głód lub zaraza, gdy bedzie spiekota, sniec, szarancza lub chasil, gdy wróg jego natrze na jedna z jego bram, albo wszelka kleska lub jakakolwiek choroba -

29 wszelka modlitwe i kazde błaganie poszczególnego człowieka i całego ludu Twego, Izraela - skoro przejety kleska wyciagnie rece do tej swiatyni -

30 Ty usłysz w niebie, miejscu Twego przebywania, racz sie zmiłowac i oddac kazdemu według jego postepowania, bo Ty znasz jego serce, bo jedynie Ty znasz serca ludzi.

31 Niech zachowaja bojazn wobec Ciebie i chodza Twoimi drogami po wszystkie dni swego zycia na powierzchni ziemi, która dałes naszym przodkom.

32 Równiez i cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzglad na Twe wielkie imie, mocna reke i ramie wyciagniete, gdy przyjdzie i bedzie sie modlic w tej swiatyni -

33 Ty w niebie, w miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyn to wszystko,
o co ten cudzoziemiec bedzie do Ciebie wołac. Niech wszystkie narody ziemi
poznaja Twe imie dla nabrania bojazni przed Toba za przykładem ludu
Twego, Izraela. Niech wiedza, ze Twoje imie zostało wezwane nad ta
swiatynia, która zbudowałem.

34 Gdy lud Twój wyruszy do walki ze swoimi nieprzyjaciółmi droga, która go
poslesz, i bedzie sie modlic do Ciebie, [zwracajac sie] ku temu miastu i
domowi, który zbudowałem dla Twego imienia,

35 wówczas wysłuchaj w niebie ich modlitwe oraz błaganie i wymierz im
sprawiedliwosc.

36 Jesliby zas zgrzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie
grzeszył - a Ty za to bedziesz na nich zagniewany i dlatego oddasz ich w moc
wroga, wskutek czego zaborcy uprowadza ich do ziemi ”nieprzyjaciół”
dalekiej czy bliskiej,

37 oni zas w kraju, do którego zostali uprowadzeni, beda załowac, nawróca sie
i beda błagac Ciebie o litosc w ziemi ich zesłania, mówiac: ”Zgrzeszylismy,
zbładzilismy, bezboznie postapilismy”,

38 jesli wiec nawróca sie do Ciebie z całego serca i z całej swej duszy w kraju
ich zesłania i beda sie modlic [zwróceni] ku krajowi, który dałes ich
przodkom, ku miastu, któres wybrał, i domowi, który zbudowałem dla Twego
imienia -

39 wówczas wysłuchaj w niebie, w miejscu Twego przebywania, ich modlitwe
oraz błagania, i wymierz im sprawiedliwosc. Przebacz łaskawie Twemu
ludowi to, czym zgrzeszył przeciw Tobie.

40 A teraz, Boze mój, niechze oczy Twe beda otwarte, a uszy Twe uwazne na
modlitwe w tym miejscu.

41 A teraz powstan, Panie Boze, i zamieszkaj Ty oraz Arka Twej potegi.
Kapłani Twoi, Panie Boze, niech przyobleka sie w zbawienie, a czciciele Twoi
niechaj sie raduja szczesciem.

42 Panie Boze, nie odwracaj oblicza od Twego pomazanca, pamietaj o Twej dobroci wobec Twego sługi Dawida”.

## 2 Kronik 7

1 Skoro Salomon zakonczył modlitwe, spadł ogien z nieba i strawił całopalenie oraz zertwy, a chwała Panska wypełniła dom.

2 Kapłani nie mogli wejsc do domu Panskiego, poniewaz chwała Panska napełniła dom Panski.

3 Wszyscy zas Izraelici, widzac zstepujacy ogien i chwałe Panska spoczywajaca nad swiatynia, upadli twarza ku ziemi, na posadzke, i oddali pokłon, a potem wysławiali Pana, ze jest dobry i ze na wieki Jego łaskawosc.

4 Król zas i cały lud składali ofiary przed obliczem Pana.

5 Król Salomon złozył w ofierze dwadziescia dwa tysiace wołów i sto dwadziescia tysiecy owiec. I tak poswiecili dom Bozy - król i cały naród.

6 Kapłani trwali przy swoich powinnosciach, lewici zas - z instrumentami muzycznymi, które sprawił król Dawid dla wtórowania piesniom na czesc Pana: bo na wieki Jego łaskawosc, gdy Dawid wychwalał Go za ich posrednictwem. Naprzeciw nich trabili kapłani, a cały Izrael stał.

7 Potem poswiecił Salomon srodkowa czesc dziedzinca przed swiatynia Panska, bo dokonał tam ofiary całopalnej i z tłuszczu ofiar biesiadnych, gdyz brazowy ołtarz, który sprawił Salomon, nie mógł pomiescic całopalen i ofiar z pokarmów i tłuszczów.

8 Wtedy Salomon, a z nim wielkie zgromadzenie całego Izraela, od Wejscia do Chamat az do Potoku Egipskiego, obchodzili uroczyste swieto przez siedem dni.

9 W ósmym dniu odbyło sie uroczyste zebranie, bo siedem dni trwało poswiecenie ołtarza i siedem dni uroczystosc.

10 A w dwudziestym trzecim dniu siódmego miesiaca odesłał lud do ich namiotów - ludzi radosnych i wdziecznych w sercu za te wszystkie

dobrodziejstwa, jakie Pan wyswiadczył Dawidowi, Salomonowi i swemu ludowi izraelskiemu.

11 Salomon ukonczył swiatynie Panska i pałac królewski oraz szczesliwie wykonał wszystko to, co pragnał sprawic w swiatyni Panskiej i w swoim pałacu.

12 Wówczas Salomonowi w nocy ukazał sie Pan i rzekł mu: ”Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiar.

13 Gdy zamkne niebiosa i nie bedzie deszczu, i gdy nakaze szaranczy, by zniszczyła pola, lub gdy zesle na mój lud zaraze,

14 jesli upokorzy sie mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imie, i beda błagac, i beda szukac mego oblicza, a odwróca sie od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebacze im grzechy, a kraj ich ocale.

15 Teraz moje oczy beda otwarte, a uszy moje uwazne na modlitwe w tym miejscu.

16 Teraz wybrałem i uswieciłem ten dom, aby tam było Imie moje na wieki, a oczy moje i moje serce tam beda skierowane przez wszystkie dni.

17 Ty zas, jesli bedziesz postepował wobec Mnie, jak postepował twój ojciec Dawid, dbajac o to, aby wypełniac wszystko, do czego cie zobowiazałem, jesli bedziesz strzegł moich praw i nakazów -

18 utrwale tron twego królestwa, jak przyrzekłem niegdys twemu ojcu Dawidowi, mówiac: Nie bedzie ci odjety potomek od rzadów nad Izraelem.

19 Ale jezeli odwrócicie sie ode Mnie i porzucicie moje prawa i nakazy, które wam dałem, oraz zechcecie pójsc i słuzyc obcym bogom i oddawac im pokłon -

20 to wykorzenie was z mojej ziemi, która wam dałem, a dom, który poswieciłem memu Imieniu, odtrace od mego oblicza i uczynie z niego przedmiot przypowiesci i posmiewiska u wszystkich narodów.

21 Swiatynia, która była tak wspaniała, bedzie dla kazdego przechodzacego obok niej przedmiotem zdumienia, tak iz zapyta: ”Dlaczego Pan tak uczynił temu krajowi i tej swiatyni?”

22 A odpowiedza: ”Dlatego, ze opuscili Pana, Boga ich ojców, który wyprowadził ich z ziemi egipskiej, a upodobali sobie innych bogów oraz oddawali im pokłon i służyli: dlatego sprowadził na nich całe to nieszczescie””.

## 2 Kronik 8

1 Po upływie dwudziestu lat, w ciagu których zbudował Salomon swiatynie Panska i pałac dla siebie,

2 odbudował takze te miasta, które Huram dał Salomonowi, i osiedlił tam Izraelitów.

3 Udał sie tez Salomon do Chamat Soby i zdobył je.

4 Odbudował ponadto Tadmor na pustyni i wszystkie miasta spichlerzy, które zbudował w Chamat.

5 Odbudował takze Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne - warowne miasta, umocnione murami, bramami i zaworami,

6 Baalat i wszystkie miasta spichlerzy, które nalezały do Salomona, i wszystkie miasta rydwanów oraz miasta konnicy, wszystko to, co podobało sie Salomonowi wybudowac w Jerozolimie i na Libanie oraz w kazdym kraju bedacym pod jego władza.

7 A cała ludnosc, pozostała z Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów, Jebusytów, która nie pochodzi z Izraela,

8 stanowiac potomstwo pozostałe w kraju po tych, których Izraelici nie wytepili, Salomon zaciagnał do robót przymusowych po dzis dzien.

9 Z Izraelitów zas nikogo nie przeznaczył Salomon do prac niewolniczych, gdyz oni byli jego wojownikami, wodzami przybocznymi, dowódcami jego rydwanów oraz konnicy.

10 Król Salomon miał dwustu piecdziesieciu wyzszych urzedników, którzy nadzorowali lud.

11 Sprowadził tez Salomon córke faraona z Miasta Dawidowego do pałacu, który dla niej zbudował. Mówił bowiem: ”Nie powinna kobieta przebywac w domu Dawida, króla izraelskiego, bo jest on miejscem swietym przez to, ze weszła do niego Arka Panska”.

12 Wówczas kazał Salomon składac Panu w ofierze całopalenia na ołtarzu Panskim, który postawił przed sienia,

13 aby zgodnie z porzadkiem kazdego dnia według nakazu Mojzesza składac ofiary w szabaty, dni nowiu ksiezyca i w trzy uroczystosci roku: w Swieto Przasników, w Swieto Tygodni i w Swieto Namiotów.

14 Ustanowił tez, według rozkładu ustalonego przez swego ojca Dawida, zmiany kapłanów w ich służbie i lewitów w ich obowiazkach, aby spiewali hymny pochwalne i służyli kapłanom według porzadku kazdego dnia. Równiez [ustanowił] odzwiernych według ich zmian dla kazdej bramy, bo takie było zarzadzenie meza Bozego, Dawida.

15 Nie zostały zaniedbane pod zadnym wzgledem nakazy króla odnoszace sie do kapłanów i lewitów oraz do skarbów.

16 W ten sposób zostały dokonczone wszystkie dzieła Salomona od dnia założenia fundamentów swiatyni Panskiej az do całkowitego jej ukonczenia.

17 Wówczas to udał sie Salomon do Esjon-Geber i do Elat nad brzeg morza w kraju Edomu.

18 Wysłał mu wtedy Huram za posrednictwem swoich sług okrety i załoge znajaca morze tak, iz razem ze sługami Salomona dotarli do Ofiru, wzieli stamtad czterysta piecdziesiat talentów złota i przywiezli królowi Salomonowi.

## 2 Kronik 9

1 Równiez i królowa Saby, usłyszawszy rozgłos o Salomonie, przybyła, aby
przez roztrzasanie trudnych zagadnien osobiscie przekonac sie w Jerozolimie
o [madrosci] Salomona. [Przybyła] ze swietnym orszakiem i wielbładami
dzwigajacymi wonnosci i bardzo duzo złota oraz drogocennych kamieni.
Nastepnie przyszła do Salomona i odbyła z nim rozmowe o wszystkim, co
postanowiła.

2 Salomon zas udzielił jej wyjasnien dotyczacych wszystkich zagadnien, przez
nia poruszonych. Nie było zagadnienia nieznanego Salomonowi, którego by
jej nie wyjasnił.

3 Gdy królowa Saby ujrzała cała madrosc Salomona oraz pałac, który
zbudował,

4 jak równiez zaopatrzenie jego stołu w potrawy i napoje, i mieszkanie jego
dworu, stanowiska usługujacych mu, jego szaty, jego podczaszych i ich
ubiory, i jego całopalenia, które składał w swiatyni Panskiej - wówczas
wpadła w zachwyt.

5 Dlatego przemówiła do króla: ”Prawdziwa była wiesc, która usłyszałam w
moim kraju o twoich dziełach i o twej madrosci.

6 Jednak nie dowierzałam ich słowom, dopóki sama nie przyjechałam i nie
zobaczyłam na własne oczy, ze nawet połowy mi nie opowiedziano o ogromie
twej madrosci. Przewyzszyłes pogłoski, które usłyszałam.

7 Szczesliwe twoje zony, szczesliwi twoi słudzy! Oni wciaz stoja przed twoim
obliczem i wsłuchuja sie w twoja madrosc.

8 Niech bedzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który ciebie upodobał sobie, aby
cie osadzic na swoim tronie jako króla, [oddanego] dla Pana, Boga swego. Z
miłosci, jaka twój Bóg zywi wzgledem Izraela, [chcac] zapewnic mu trwanie
na wieki ustanowił cie nad nim królem dla wykonywania prawa i
sprawiedliwosci”.

9 Nastepnie dała królowi sto dwadziescia talentów złota i bardzo duzo wonnosci oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie było wiecej wonnosci od tych, które królowa Saby dała królowi Salomonowi.

10 Takze słudzy Hurama i słudzy Salomona, którzy przywozili złoto z Ofiru, sprowadzali drewno sandałowe i drogocenne kamienie.

11 Z tego drewna sandałowego król zrobił podłogi do swiatyni Panskiej i do pałacu królewskiego oraz cytry i harfy dla spiewaków. Takich, jak te, nie widziano przedtem w ziemi judzkiej.

12 Król Salomon zas podarował królowej Saby wszystko to, w czym okazała swe upodobanie i czego pragneła, wiecej niz to, co sama przywiozła królowi. Niebawem wyruszyła w droge powrotna do swego kraju wraz ze swa swita.

13 Waga złota, które co rok dostarczano Salomonowi, wynosiła szescset szescdziesiat szesc talentów złota,

14 oprócz opłat handlarzy i kupców wedrownych, którzy je wnosili. Wszyscy królowie arabscy i namiestnicy krajowi wnosili złoto i srebro Salomonowi.

15 Sporzadził zatem król Salomon dwiescie tarcz z kutego złota, a na kazda tarcze wychodziło szescset [syklów] kutego złota.

16 Ponadto trzysta puklerzy z kutego złota, na kazdy puklerz wychodziło trzysta [syklów] złota. Umiescił je król w ”Domu Lasu Libanu”.

17 Nastepnie król sporzadził wielki tron z kosci słoniowej, który wyłozył szczerym złotem.

18 Tron miał szesc stopni i podnózek ze złota oraz porecze po obu stronach siedzenia, a przy poreczach stały dwa lwy.

19 Na szesciu stopniach stało tam po obu stronach dwanascie lwów. Czegos takiego nie uczyniono w zadnym królestwie.

20 Wszystkie tez naczynia, z których pił król Salomon, były złote, równiez szczerozłote były wszelkie naczynia ”Domu Lasu Libanu”. Nie było srebra: nie ceniono go w czasach Salomona.

21 Król bowiem posiadał okrety, które ze sługami Hurama pływały do
Tarszisz. Co trzy lata przybywały okrety z Tarszisz, przywozac złoto i srebro,
kosc słoniowa oraz małpy i pawie.

22 Dzieki temu król Salomon bogactwem i madroscia przewyzszał wszystkich
królów ziemi.

23 Wszyscy wiec królowie ziemi udawali sie do Salomona, by posłuchac jego
madrosci, jaka Bóg obdarzył jego serce.

24 Kazdy zas z nich składał corocznie swój dar: naczynia srebrne i naczynia
złote, szaty czy tez zbroje lub wonnosci, konie albo muły.

25 Miał wiec Salomon cztery tysiace przegród dla koni i rydwanów oraz
dwanascie tysiecy jezdnych. Rozmiescił ich w miastach rydwanów i przy
królu w Jerozolimie.

26 Panował on wówczas nad wszystkimi królami od Rzeki az do ziemi
filistynskiej i az do granicy Egiptu.

27 Srebra zas król złozył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów - ile
sykomor na Szefeli.

28 Przywozono tez dla Salomona konie z Musri i ze wszystkich krajów.

29 A czyz pozostałe dzieje Salomona, od pierwszych do ostatnich, nie sa
opisane w Kronice Proroka Natana i w Proroctwie Achiasza z Szilo, i w
Widzeniu ”Widzacego” Jeddo w sprawie Jeroboama, syna Nebata?

30 Królował zatem Salomon w Jerozolimie nad całym Izraelem w ciagu
czterdziestu lat.

31 Spoczał Salomon przy swoich przodkach i pochowano go w Miescie
Dawida, jego ojca. A jego syn Roboam został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 10

1 Roboam udał sie do Sychem, bo w Sychem zebrał sie cały Izrael, aby go
ustanowic królem.

2 Usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata - a przebywał on w Egipcie, dokad uciekł przed królem Salomonem - i wrócił z Egiptu.

3 Posłano wiec po niego i wezwano go. Kiedy przybył Jeroboam i cały Izrael, wtedy przemówili do Roboama tymi słowami:

4 ”Twój ojciec obciazył nas jarzmem, ty zas teraz ulzyj w okrutnej panszczyznie u twego ojca i w tym ciezkim jarzmie, które na nas włozył, a my ci za to bedziemy słuzyc”.

5 Na to im odpowiedział: ”[Idzcie] na trzy dni, a potem przyjdzcie do mnie z powrotem!” Wobec tego lud sie rozszedł.

6 A król Roboam zasiegnał rady starszych, którzy stanowili otoczenie jego ojca Salomona, za jego zycia, mówiac: ”Jak mi doradzacie odpowiedziec temu ludowi?”

7 Oni zas tak do niego przemówili: ”Jesli bedziesz dla tego ludu dobry i okazesz im zyczliwosc, a przemówisz do nich łagodnymi słowami, to beda ci sługami przez całe zycie”.

8 Ale on nie poszedł za rada, która mu dawali starsi, natomiast zasiegnał rady młodzienców, którzy razem z nim wzrosli i stanowili jego otoczenie.

9 Rzekł do nich: ”Co wy radzicie, jak odpowiedziec temu ludowi, który przemawiał do mnie takimi słowami: ”Ulzyj nam w jarzmie, które włozył na nas twój ojciec””.

10 Młodziency zas, którzy razem z nim wzrosli, przemówili do niego tak: ”Temu ludowi, który przemawiał do ciebie, mówiac: ”Twój ojciec obciazył nas jarzmem, ty zas ulzyj nam w tym jarzmie”, odpowiesz: Mój mały palec jest grubszy niz biodra mego ojca,

11 gdyz dotad mój ojciec nałozył na was jarzmo ciezkie, a ja dołoze do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zas bede was karcił biczami z kolców”.

12 Trzeciego dnia, tak jak powiedział król w słowach: ”Wróccie do mnie trzeciego dnia”, przyszedł Jeroboam i cały lud do Roboama.

13 A wtedy król dał ludowi surowa odpowiedz, gdyz nie poszedł za rada, która dawali starsi.

14 Przemówił wiec do nich tak, jak radzili młodziency: ”Mój ojciec obciazył was jarzmem, a ja dołoze do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zas bede was karcił biczami z kolców”.

15 Król wiec nie wysłuchał ludu, gdyz to wydarzenie dokonało sie z woli Bozej, aby Pan spełnił swa grozbe, która wypowiedział przez Achiasza z Szilo do Jeroboama, syna Nebata.

16 Kiedy cały Izrael [zobaczył], ze król go nie wysłuchał, wtedy lud tak odrzekł królowi: ”Cóz za wspólny dział mamy z Dawidem? Wszak nie mamy dziedzictwa z synem Jessego! Do swoich namiotów, o Izraelu! Teraz, Dawidzie, pilnuj swego domu!” I rzeczywiscie Izrael poszedł do swoich namiotów.

17 A Roboam panował tylko nad tymi Izraelitami, którzy mieszkali w miastach Judy.

18 Gdy zas król Roboam wysłał Hadorama, który był przełozonym robotników pracujacych przymusowo, Izraelici ukamienowali go, tak iz umarł. Wobec tego król Roboam pospieszył sie, aby wsiasc na rydwan i uciec do Jerozolimy.

19 Tak wiec Izrael odpadł od rodu Dawida az po dzien dzisiejszy.

## 2 Kronik 11

1 Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał pokolenie Judy i Beniamina, to jest sto osiemdziesiat tysiecy wyborowych wojowników, aby wszczac wojne z Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi.

2 Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, meza Bozego:

3 ”Powiedz królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i całemu Izraelowi w Judzie i Beniaminie, oznajmiajac:

4 Tak mówi Pan: Nie wyruszajcie do walki z waszymi bracmi. Niech kazdy wróci do swego domu, bo przeze Mnie zostało zrzadzone to, co sie stało”. Posłuchali rozkazu Panskiego i zawrócili z drogi przeciw Jeroboamowi.

5 Roboam osiadł w Jerozolimie i wybudował umocnione twierdze w Judzie.

6 Odbudował takze Betlejem, Etam, Tekoa,

7 Bet-Sur, Soko, Adullam,

8 Gat, Maresze, Zif,

9 Adoraim, Lakisz, Azeke,

10 Sorea, Ajjalon, Hebron; były to miasta warowne w Judzie i Beniaminie.

11 Wzmocniwszy twierdze, dał im dowódców oraz zapasy zywnosci, oliwy i wina.

12 W kazdym takim miescie złozył tarcze i dzidy oraz bardzo je umocnił. Nalezały do niego tylko Juda i Beniamin.

13 Kapłani i lewici, którzy znajdowali sie w całym Izraelu, garneli sie do niego ze wszystkich stron.

14 Lewici opuszczali swoje pastwiska i posiadłosci, a szli do Judy, do Jerozolimy, poniewaz Jeroboam wraz z synami odsunał ich od kapłanstwa Panskiego.

15 Sam sobie ustanawiał kapłanów na wyzynach dla czczenia kozłów i cielców, które sporzadził.

16 Przybywali wiec do Jerozolimy za lewitami ze wszystkich pokolen izraelskich ci, którzy oddawali swe serce szukaniu Pana, Boga Izraela, aby składac ofiary Panu, Bogu swych ojców.

17 Przez trzy lata wzmocnili oni królestwo judzkie i wspierali Roboama, syna Salomona, albowiem przez trzy lata postepowali droga Dawida i Salomona.

18 Potem wział sobie Roboam za zone Machalat, córke Jerimota, syna Dawida, i Abihail, córke Eliaba, syna Jessego.

19 Urodziła mu ona synów: Jeusza, Szemariasza i Zahama.

20 Po niej pojał Maake, córke Absaloma. Urodziła mu ona Abiasza i Attaja, Zize i Szelomita.

21 Ze wszystkich zas swoich zon i nałoznic ”miał bowiem osiemnascie zon i szescdziesiat nałoznic” Roboam najbardziej ukochał Maake, córke Absaloma. Łacznie był on ojcem dwudziestu osmiu synów i szescdziesieciu córek.

22 Na pierwszym miejscu postawił Roboam syna Maaki, Abiasza, aby był dowódca wsród swoich braci, jego bowiem zamierzał ustanowic królem.

23 Nastepnie postapił roztropnie, poniewaz rozesłał wszystkich swoich synów po ziemi Judy i Beniamina, do wszystkich obwarowanych miast. Dał im wówczas mnóstwo zywnosci i postarał sie dla nich o wiele zon.

## 2 Kronik 12

1 Gdy sie utwierdziło i umocniło panowanie Roboama, opuscił on Prawo Panskie, a z nim cały Izrael.

2 W piatym roku [panowania] króla Roboama nadciagnał Sziszak, król egipski, przeciw Jerozolimie, albowiem [mieszkancy jej] okazali niewiernosc wobec Pana.

3 [Nadciagnał] z tysiacem dwustu rydwanami i szescdziesieciu tysiacami jezdzców oraz niezliczonym tłumem ludzi, którzy z nim wyszli z Egiptu: z Libijczykami, Sukkijczykami i Kuszytami.

4 I zdobył on warowne miasta Judy i doszedł az do Jerozolimy.

5 Wtedy to prorok Szemajasz udał sie do Roboama i ksiazat judzkich, którzy sie wycofali przed Sziszakiem do Jerozolimy, i rzekł im: ”Tak mówi Pan: Wyscie mnie opuscili i Ja takze was opuszczam, [oddajac] w rece Sziszaka”.

6 Upokorzyli sie wtedy ksiazeta Izraela wraz z królem i rzekli: ”Sprawiedliwy jest Pan”.

7 Widzac ich upokorzenie, Pan skierował te słowa do Szemajasza: ”Poniewaz upokorzyli sie, nie zniszcze ich i zesle niebawem ocalenie, i mego gniewu nie wyleje na Jerozolime za posrednictwem Sziszaka.

8 Stana sie jednak jego sługami, aby poznali róznice miedzy służba u Mnie a służba królestwom [innych] ziem”.

9 Nadciagnał wiec król egipski, Sziszak, przeciw Jerozolimie i zabrał kosztownosci swiatyni Panskiej oraz kosztownosci pałacu królewskiego; wszystko to zabrał. Zabrał równiez złote tarcze, które sporzadził Salomon.

10 Wobec tego król Roboam zamiast nich sporzadził tarcze z brazu i powierzył je dowódcom strazy pilnujacej wejscia do pałacu królewskiego.

11 Odtad za kazdym razem, kiedy król wchodził do swiatyni Panskiej, wchodziła straz, wnosiła je, a potem odnosiła do zbrojowni strazy.

12 Gdy [król] sie upokorzył, odwrócił sie od niego gniew Pana i nie zniszczył go całkowicie. Zreszta i w Judzie były rzeczy dobre.

13 Umocnił sie wiec król Roboam w Jerozolimie i panował. Kiedy został królem, miał lat czterdziesci jeden, a siedemnascie lat panował w Jerozolimie, w miescie, które wybrał Pan ze wszystkich pokolen izraelskich, aby tam umiescic swe Imie. Jego matce było na imie Naama, Ammonitka.

14 Jednakze postepował zle, albowiem nie skłonił swego serca, aby szukac Pana.

15 A czyz dzieje Roboama, od pierwszych do ostatnich, nie sa opisane w Dziejach proroka Szemajasza i ”Widzacego” Iddo, ”w porzadku rodowodu”?Walki zas Roboama z Jeroboamem trwały przez cały czas.

16 Po czym spoczał Roboam przy swoich przodkach i pogrzebany został w Miescie Dawidowym, a syn jego Abiasz został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 13

1 Abiasz objał rzady w Judzie w osiemnastym roku [panowania] króla Jeroboama.

2 Trzy lata królował w Jerozolimie. Jego matce było na imie Maaka, córka
Uriela z Gibea. Miedzy Abiaszem a Jeroboamem trwała walka.

3 Wojne rozpoczał Abiasz siła czterystu tysiecy walecznych wojowników,
wyborowych mezczyzn, Jeroboam zas uszykował do walki osiemset tysiecy
wyborowych mezczyzn, dzielnych wojowników.

4 Abiasz wstapił na szczyt góry Semaraim, położonej wsród gór efraimskich, i
rzekł: ”Słuchajcie mie, Jeroboamie i cały Izraelu!

5 Czyz nie wiecie, ze Pan, Bóg Izraela, dał panowanie nad Izraelem, i to na
wieki, Dawidowi, jemu i jego potomkom nierozerwalnym przymierzem?

6 Tymczasem powstał Jeroboam, syn Nebata, a sługa Salomona, syna Dawida,
i zbuntował sie przeciw swemu panu.

7 Zebrali sie potem u niego lekkomyslni mezowie, synowie Beliala, i
sprzeciwili sie synowi Salomona, Roboamowi, który był młodziencem
bojazliwego serca i dlatego im sie nie oparł.

8 Teraz zas spiskujecie, aby oprzec sie panowaniu Panskiemu,
[sprawowanemu] poprzez potomków Dawida i jestescie licznym tłumem i
macie ze soba złote cielce, które wam, jako bogów, sporzadził Jeroboam.

9 Czy to nie wy wygnaliscie kapłanów Panskich, synów Aarona, i lewitów,
czyz to nie wy poczyniliscie sobie kapłanów, jak u ludów krajów poganskich?
Kazdy, który przychodzi z młodym cielcem i siedmioma baranami, aby go
wyswiecono na kapłana, staje sie kapłanem tego, który nie jest Bogiem.

10 Dla nas Pan jest naszym Bogiem i nie porzucilismy Go. Kapłani na usługach
Pana sa potomkami Aarona, a takze spełniaja swe czynnosci lewici.

11 Kazdego ranka i wieczora składaja Panu całopalne ofiary, wonne kadzidła,
[troszcza sie] o chleby pokładne na czystym stole, o złoty swiecznik i jego
lampy, aby płoneły co wieczór, albowiem my przestrzegamy zarzadzen Pana,
Boga naszego, wy zas opusciliscie Go.

12 A oto z nami na czele Bóg i Jego kapłani oraz traby sygnałowe, aby
grzmiały przeciwko wam, Izraelici. Nie walczcie z Panem, Bogiem waszych
ojców, albowiem nie powiedzie sie wam”.

13 Tymczasem Jeroboam rozkazał zasadzce zejsc na tyły i tak sam znalazł sie
wobec Judy, a zasadzka na tyłach.

14 Obrócił sie wówczas Juda, a oto czeka go walka i z przodu, i od tyłu.
Zawołali zatem do Pana, a kapłani zadeli w traby.

15 Wtedy wszyscy z Judy podniesli okrzyk bojowy i gdy oni krzyczeli, Bóg
pobił Jeroboama i całego Izraela wobec Abiasza i pokolenia Judy.

16 Uciekli potem Izraelici przed Juda, a Bóg oddał ich w rece Judy.

17 Pobili ich wtedy Abiasz i jego lud oraz zadali wielka kleske, tak ze padło
wówczas z Izraela smiertelnie rannych piecset tysiecy wyborowych mezczyzn.

18 Upokorzyli sie wiec Izraelici, natomiast silnymi i odwaznymi poczuli sie
potomkowie Judy, poniewaz oparli sie Panu, Bogu swych ojców.

19 Abiasz scigał Jeroboama i zabrał mu miasta: Betel z miejscowosciami
przynaleznymi, Jeszane z miejscowosciami przynaleznymi i Efron z
miejscowosciami przynaleznymi.

20 Za zycia Abiasza Jeroboam nie mógł juz powrócic do sił; potem poraził go
Pan, i umarł.

21 Wzmocnił sie wiec Abiasz. Wziął on sobie czternascie zon i miał z nich
dwudziestu dwóch synów i szesnascie córek.

22 Pozostałe zas dzieje Abiasza oraz wszystko, co uczynił, i słowa opisane sa w
opowiadaniu proroka Iddo.

23 Spoczał nastepnie Abiasz ze swymi przodkami i pochowano go w Miescie
Dawidowym. Jego syn Asa został w jego miejsce królem. Za jego dni spokój
w kraju panował przez dziesiec lat.

## 2 Kronik 14

1 Asa czynił to, co jest dobre i słuszne w oczach Pana, Boga jego.

2 Usunał ołtarze obcych bogów i wyzyny, pokruszył stele, wyciał aszery.

3 Nakazał mieszkancom Judy, by szukali Pana, Boga swych ojców, i wypełniali prawo oraz przykazanie.

4 Zniósł we wszystkich miastach Judy wyzyny i stele słoneczne. Jego królestwo zaznało pokoju w jego czasach.

5 Wybudował tez miasta warowne w Judzie, poniewaz kraj był spokojny, i nie prowadził wojny w owych latach, Pan bowiem udzielił mu pokoju.

6 Rzekł wiec do mieszkanców Judy: ”Odbudujmy te miasta i otoczmy murem, [opatrzmy] wiezami, bramami, zaworami, dopóki jeszcze kraj jest w naszym władaniu. Poniewaz szukalismy Pana, Boga naszego, On takze szukał nas i udzielił nam zewszad pokoju”. Budowali zatem i powodziło sie im.

7 Asa miał trzysta tysiecy wojska z Judy, noszacych tarcze i dzidy. Z pokolenia Beniamina, uzbrojonych w tarcze i łuk dwiescie osiemdziesiat tysiecy a wszyscy byli dzielnymi wojownikami.

8 Powstał przeciw nim Zerach Kuszyta w sile miliona zołnierzy i trzystu rydwanów i doszedł az do Mareszy.

9 Przeciwko niemu wystapił Asa. Staneli do walki w Dolinie Sefaty w poblizu Mareszy.

10 Wtedy to wezwał Asa Pana, Boga swego, i rzekł: ”Panie, nie ma Tobie równego, by przyjsc z pomoca [w walce] miedzy poteznym a pozbawionym siły. Wesprzyj nas, Panie, Boze nasz, bo Tobie ufamy i w Twoim imieniu wystapilismy przeciwko temu mnóstwu. Panie, Ty jestes naszym Bogiem. Nie daj sie zwyciezyc nikomu!”

11 Pobił wiec Pan Kuszytów wobec Asy i wobec Judy, wskutek czego Kuszyci uciekli.

12 Asa zas i lud, który z nim był, scigali ich az do Geraru. Kuszytów padło wtedy tylu, ze nie ostał sie nikt przy zyciu, albowiem zostali starci przed Panem i Jego wojskiem. Zdobyto bardzo wielki łup.

13 Zdobyli tez wszystkie miasta, otaczajace Gerar, ogarnał bowiem ich [mieszkanców] bardzo wielki strach, tak iz mogli złupic je wszystkie. A łup w nich był wielki.

14 Uderzyli takze na zagrody bydła, uprowadzajac mnóstwo owiec i wielbładów, a potem wrócili do Jerozolimy.

## 2 Kronik 15

1 A duch Bozy spoczał na Azariaszu, synu Odeda.

2 Wyszedł on naprzeciw Asie i rzekł mu: ”Posłuchajcie mie, Aso i wszyscy z Judy i Beniamina! Pan jest z wami, gdy wy jestescie z Nim. Jesli Go bedziecie szukac, znajdziecie, a jesli Go opuscicie, i On was opusci.

3 Przez długi czas był Izrael bez Boga prawdziwego i bez kapłana nauczyciela, i bez Prawa.

4 Zwrócił sie wówczas w swej udrece ku Panu, Bogu Izraela. Szukał Go, a On dał mu sie odnalezc.

5 W owych to czasach nie było pokoju dla wychodzacego i wracajacego, albowiem zawisł wielki niepokój nad wszystkimi mieszkancami kraju.

6 Naród powstał przeciw narodowi, miasto przeciw miastu, albowiem Bóg przez rózne uciski dopuszczał na nich to zamieszanie.

7 Wy zas badzcie mocni i nie opuszczajcie rak, bo jest zapłata za wasze czyny”.

8 Gdy Asa usłyszał te słowa i to proroctwo ”proroka Odeda”, nabrał otuchy i usunał obrzydliwosci z całej ziemi Judy i Beniamina oraz miast, które zdobył na górze Efraima, i odnowił ołtarz Panski, który znajdował sie przed przedsionkiem Panskim.

9 Zebrał potem wszystkich [ludzi] z Judy i Beniamina oraz wszystkich z
Efraima i Manassesa, i Symeona przebywajacych z nimi, bo przeszli oni w
wielkiej liczbie z Izraela do niego, widzac, ze ich Bóg, Jahwe, był z nim.

10 Zgromadzili sie wiec w Jerozolimie w trzecim miesiacu pietnastego roku
panowania Asy.

11 Ofiarowali w owym dniu dla Pana z łupu, jak przyniesli, siedemset wołów i
siedem tysiecy owiec.

12 Zobowiazali sie przymierzem szukac Pana, Boga ich ojców, z całego serca i
z całej duszy.

13 Bedzie skazany na smierc kazdy, kto by - mały czy wielki, mezczyzna czy
kobieta - nie szukał Pana, Boga Izraela.

14 Przysiegli wiec wobec Pana donosnie wsród okrzyków radosci i dzwieków
trab i rogów.

15 A wszyscy z Judy cieszyli sie z tej przysiegi, poniewaz z całego serca swego
przysiegli sobie i z cała checia szukali Go, wskutek czego pozwolił znalezc im
pokój na wszystkich granicach.

16 Król Asa nawet swa matke Maake pozbawił godnosci [królowej] za to, ze
sporzadziła obrzydliwosc ku czci Aszery. Asa sciał te obrzydliwosc, porabał i
spalił przy potoku Cedron.

17 Ale choc nie usunieto wyzyn z Izraela, jednak serce Asy w ciagu całego
zycia jego pozostało szczere.

18 W swiatyni Bozej złozył sprzety poswiecone na ofiare przez swojego ojca i
przez siebie: srebro, złoto oraz naczynia.

19 Wojny zas nie było az do trzydziestego piatego roku panowania Asy.

## 2 Kronik 16

1 W trzydziestym szóstym roku panowania Asy powstał przeciw Judzie Basza,
król Izraela. Zaczał umacniac on Rama, aby nikomu nie dac wychodzic i
wchodzic do króla judzkiego - Asy.

2 Wobec tego Asa wział srebro i złoto ze skarbów swiatyni Panskiej i pałacu królewskiego i posłał je przebywajacemu w Damaszku królowi Aramu, Ben-Hadadowi, z tymi słowami:

3 ”Trwa przymierze miedzy mna a toba, jak było miedzy moim ojcem a Twoim. Oto posyłam ci srebro i złoto. Wyrusz i zerwij swoje przymierze z Basza, królem Izraela, a wtedy odstapi ode mnie”.

4 Ben-Hadad posłuchał króla Asy i posłał dowódców swego wojska na miasta izraelskie. Napadli oni na Ijjon, Dan i Abel-Maim oraz na wszystkie miastaspichlerze Neftalego.

5 Gdy tylko Basza dowiedział sie o tym, zaniechał umacniania Rama i zawiesił swoja prace.

6 Wtedy król Asa zgromadził całego Jude, aby zabrali z Rama kamienie i drewno, z którego poprzednio budował Basza, i użył je do umocnienia nimi Geba i Mispa.

7 W tym to czasie przyszedł do Asy, króla Judy, ”Widzacy” Chanani i rzekł do niego: ”Poniewaz oparłes sie na królu Aramu, a nie na Panu, Bogu twoim, dlatego wymknie sie z twojej reki wojsko króla aramejskiego.

8 Czyz Kuszyci i Libijczycy nie byli wielka potega dzieki rydwanom i bardzo licznym jezdzcom? A jednak, gdy sie oparłes na Panu, oddał ich w twoje rece.

9 Albowiem oczy Pana obiegaja cała ziemie, by wspierac tych, którzy maja wobec Niego serce szczere. Postapiłes nierozsadnie tym razem, i dlatego odtad bedziesz miał walki”.

10 Rozgniewał sie wtedy Asa na ”Widzacego” i wtracił go do wiezienia, poniewaz jego słowa doprowadziły go do gniewu. Uciskał tez Asa w tym czasie niektórych z ludu.

11 Poczatkowe zas i późniejsze dzieje Asy zapisane sa wszystkie w Ksiedze Królów judzkich i izraelskich.

12 W trzydziestym dziewiatym roku swego panowania rozchorował sie Asa na nogi i cierpiał bardzo, jednakze nawet w swej chorobie szukał nie Pana, lecz lekarzy.

13 Spoczał nastepnie Asa ze swymi przodkami, i zmarł w czterdziestym pierwszym roku swego panowania.

14 Pogrzebano go potem w jego grobie, który wykuł sobie w Miescie Dawidowym. Złozono go na łozu wypełnionym pachnidłami i masciami, przygotowanymi według sztuki aptekarskiej, i spalono mu bardzo wiele kadzidła.

## 2 Kronik 17

1 Jego syn Jozafat został w jego miejsce królem i umocnił sie przeciwko Izraelowi.

2 Umiescił wojsko we wszystkich warownych miastach Judy i dał zarzadców w ziemi judzkiej oraz w miastach Efraima, które zdobył jego ojciec Asa.

3 Pan zas był z Jozafatem, poniewaz postepował on takimi drogami, jak na poczatku jego praojciec ”Dawid”, i za Baalami nie chodził,

4 lecz szukał Boga swoich ojców i postepował zgodnie z Jego przykazaniami. Wystepków Izraela nie nasladował.

5 Umocnił wiec Pan władze królewska w jego reku. Wszyscy z Judy oddawali Jozafatowi danine, tak ze posiadał obfite bogactwo i wielka sławe.

6 Serce jego umocniło sie na drogach Panskich, nadal wiec usuwał wyzyny i aszery z Judy.

7 Wtrzecim roku swego panowania posłał swoich dowódców: Ben-Chaila i Obadiasza, Zachariasza, Netaneela i Mikajasza, aby nauczali w miastach judzkich.

8 Z nimi zas lewitów Szemajasza i Netaniasza, Zebadiasza i Asahela, Szemiramota i Jonatana, Adoniasza, Tobiasza i ”Tob-Adoniasza”, a z nimi kapłanów Eliszame i Jorama.

9 Nauczali oni w Judzie, a mieli ze soba ksiege Prawa Panskiego i obchodzili wszystkie miasta Judy, pouczajac lud.

10 A bojazn Panska padła na wszystkie królestwa otaczajace Jude, wskutek czego nie odwazyły sie walczyc z Jozafatem.

11 Nawet od Filistynów przynoszono Jozafatowi dary i daniny w srebrze, a Arabowie przyprowadzali mu drobne bydło, siedem tysiecy siedemset baranów i siedem tysiecy siedemset kozłów.

12 I tak doszedł Jozafat do szczytu swej wielkosci. Zbudował on w ziemi Judy zamki warowne i miasta spichlerzy.

13 Posiadał on liczna służbe w miastach judzkich i załoge dzielnych wojowników w Jerozolimie.

14 A oto ich spis według ich szczepów. W Judzie tysiacznikami byli: dowódca Adna, a z nim trzysta tysiecy dzielnych wojowników,

15 a przy jego boku dowódca Jochanan, a z nim dwiescie osiemdziesiat tysiecy ludzi,

16 a przy jego boku Amazjasz, syn Zikriego, ochotnik w służbie Panskiej, a z nim dwiescie tysiecy dzielnych wojowników.

17 A z Beniamina dzielny wojownik Eliada, a z nim dwiescie tysiecy łuczników i tarczowników.

18 Pod jego rozkazami Jozabad, a z nim sto osiemdziesiat tysiecy uzbrojonych ludzi.

19 Ci wszyscy służyli królowi oprócz tych, których król rozmiescił w warownych miastach po całej ziemi Judy.

## 2 Kronik 18

1 Jozafat, stawszy sie bardzo bogatym i sławnym, spowinowacił sie z Achabem.

2 Po kilku latach udał sie do Achaba do Samarii. Achab zabił wtedy dla niego
i dla ludzi, którzy z nim byli, duzo drobnego i wiekszego bydła, i tak skłonił
go, aby poszedł z nim przeciw Ramot w Gileadzie.

3 Wówczas zwrócił sie Achab, król izraelski, do króla judzkiego Jozafata: ”Czy
pójdziesz ze mna przeciw Ramot w Gileadzie?” Odpowiedział mu: ”Ja tak, jak
i ty, lud mój, jak i twój lud [bedziemy] z toba na wojnie”.

4 Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: ”Najpierw zapytaj, prosze, o
słowo Pana”.

5 Król wiec izraelski zgromadził czterystu proroków i rzekł do nich: ”Czy
powinienem wyruszyc na wojne o Ramot w Gileadzie, czy tez powinienem
tego zaniechac?” A oni odpowiedzieli: ”Wyruszaj, a Bóg je da w rece króla!”

6 Jednak Jozafat rzekł: ”Czy nie ma tu jeszcze jakiegos proroka Panskiego,
abysmy przez niego mogli zapytac?”

7 Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: ”Jeszcze jest jeden maz, przez
którego mozna zapytac Pana. Ale ja go nienawidze, bo mi nie prorokuje
dobrze, tylko zawsze zle. Jest to Micheasz, syn Jimli”. Wtedy Jozafat
powiedział: ”Nie mów tak, królu!”

8 Zawołał wiec król izraelski któregos dworzanina i rzekł: ”Pospiesz sie po
Micheasza, syna Jimli!”

9 Król izraelski i Jozafat, król judzki, ubrani w szaty [królewskie] siedzieli na
swoich tronach. Siedzieli na placu u wrót Samarii, a przed nimi prorokowali
wszyscy prorocy.

10 Sedecjasz, syn Kenaany, sporzadził sobie rogi zelazne i powiedział: ”Tak
mówi Pan: Nimi bedziesz bódł Aram, az do ich wytepienia”.

11 I wszyscy prorocy podobnie prorokowali mówiac: ”Idz na Ramot w
Gileadzie i zwyciezaj, Pan je da w rece króla”.

12 Ten zas posłaniec, który poszedł zawołac Micheasza, powiedział mu tak:
”Oto przepowiednie proroków sa jednogłosnie pomyslne dla króla, niechze

twoja przepowiednia, prosze cie, bedzie jak kazdego z nich, taka, zebys zapowiedział powodzenie”.

13 Wówczas Micheasz odrzekł: ”Na zycie Pana, na pewno bede mówił to, co powie mój Bóg”.

14 Potem przyszedł przed króla. Wtedy król sie odezwał do niego: ”Micheaszu, czy powinnismy wyruszyc na wojne przeciw Ramot w Gileadzie, czy tez powinnismy tego zaniechac?” Wtedy do niego przemówił: ”Wyruszcie, a zwyciezycie. Beda oni oddani w wasze rece”.

15 Król zas mu powiedział: ”Ile razy ja cie mam zaklinac, zebys mi mówił tylko prawde w imieniu Pana?”

16 Wówczas on rzekł: ”Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak trzode owiec i kóz bez pasterza. Pan rzekł: Nie maja swego pana. Niech wróci kazdy w pokoju do swego domu!”

17 Wtedy król izraelski zwrócił sie do Jozafata: ”Czyz ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyslnosci, tylko nieszczescia!”

18 Tamten zas mówił dalej: ”Dlatego słuchajcie wyroku Panskiego. Ujrzałem Pana, siedzacego na swym tronie, a po Jego prawej i lewej stronie stały przy Nim wszystkie zastepy niebieskie.

19 Wówczas Pan rzekł: ”Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, aby poszedł i poległ w Ramot w Gileadzie?” Gdy zas jeden rzekł tak, a drugi inaczej,

20 wystapił pewien duch i stanawszy przed Panem powiedział: ”Ja go zwiode”. Wtedy Pan rzekł do niego: ”Jak?” On zas odrzekł:

21 ”Wyjde i stane sie duchem kłamstwa w ustach wszystkich jego proroków”. Wówczas [Pan] rzekł: ”Mozesz zwiesc i to ci sie uda. Idz i uczyn tak!”

22 Oto dlatego Pan dał teraz ducha kłamstwa w usta tych twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoja zgube”.

23 Wtedy Sedecjasz, syn Kenaany, podszedł i uderzył Micheasza w policzek, mówiac: ”Któraz to droga przeszedł ode mnie duch Panski, aby mówic z toba?”

24 A Micheasz odrzekł: ”Oto ty sam zobaczysz tego dnia, gdy bedziesz przechodził z ukrycia w ukrycie, aby sie schowac”.

25 Król izraelski zas rozkazał: ”Wezcie Micheasza i zaprowadzcie go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza,

26 i powiedzcie: Tak rzekł król: Wtraccie go do wiezienia i zywcie chlebem i woda jak najskapiej, az do mego powrotu w pokoju”.

27 Na to Micheasz powiedział: ”Gdybys miał powrócic w pokoju, to znaczyłoby, ze Pan nie mówił przeze mnie”. ”I dodał: ”Słuchajcie wszystkie narody!””

28 Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w Gileadzie.

29 [Tam] król izraelski powiedział Jozafatowi: ”Zanim pójde w bój, przebiore sie. Ty zas wdziej swoje szaty”. Nastepnie król izraelski przebrał sie i dopiero wtedy przystapili do walki.

30 A król Aramu wydał taki rozkaz dowódcom swoich rydwanów: ”Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, lecz tylko z samym królem izraelskim!”

31 Totez kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: ”Ten jest królem izraelskim!” Wtedy otoczyli go, aby z nim walczyc. Wówczas Jozafat wydał okrzyk bojowy. Pomógł mu Pan, odciagajac ich od niego.

32 Kiedy dowódcy rydwanów spostrzegli, ze nie on jest królem izraelskim, zawrócili od niego.

33 A pewien człowiek naciagnał łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego miedzy spojenia pancerza. Powiedział wiec [król] woznicy: ”Zawróc i ratuj mie z tej walki, bo zostałem zraniony”.

34 Tego dnia rozgorzała walka, a król izraelski utrzymał sie, stojac na
rydwanie naprzeciw Aramejczyków az do wieczora, a zmarł o zachodzie
słonca.

## 2 Kronik 19

1 Król judzki, Jozafat, zdrów i cały wracał do Jerozolimy, do domu.

2 Wówczas wyszedł na jego spotkanie ”Widzacy” Jehu, syn Chananiego, i
rzekł do króla Jozafata: ”Czy musisz wspomagac bezboznego i miłowac
wrogów Pana? Przez to własnie trwa nad toba gniew Panski.

3 Przeciez znalazły sie i u ciebie dobre czyny, usunałes bowiem aszery z tej
ziemi, a swoim sercem skłoniłes sie do szukania Boga”.

4 Pozostał wiec Jozafat w Jerozolimie. A później wyruszył do ludu, od Beer-
Szeby az do gór Efraima i nawracał lud do Pana, Boga ich ojców.

5 A mianowicie ustanowił sedziów w kraju, w kazdym warownym miescie
Judy.

6 Nastepnie przemówił do sedziów: ”Uwazajcie na to, co czynicie, bo nie dla
człowieka sadzicie, lecz dla Pana. On jest przy was, gdy sadzicie.

7 Teraz zas niech wami owładnie bojazn Panska. Uwazajcie wiec, co czynicie,
nie ma bowiem u Pana, Boga naszego, niesprawiedliwosci, stronniczosci i
przekupstwa”.

8 Takze i w Jerozolimie ustanowił Jozafat sedziów sposród lewitów i
kapłanów oraz naczelników rodów dla Izraela, aby sadzili w imie Panskie
zatargi i sprzeczki mieszkanców Jerozolimy.

9 I taki rozkaz im dał: ”Tak macie postepowac: w bojazni Panskiej, w
prawdzie i w szczerosci serca.

10 We wszelkiej sprawie, jaka do was dojdzie od waszych braci, którzy
mieszkaja w waszych miastach, czy to sprawa zabójstwa, czy to sprawa
rozróznienia miedzy prawem a poleceniem, miedzy postanowieniem a

nakazem, pouczajcie ich, aby nie grzeszyli przeciw Panu i aby gniew Jego nie ciazył nad wami i nad waszymi bracmi.

11 A oto kapłan Amariasz bedzie naczelnikiem nad wami w kazdej sprawie Panskiej, ksiaze pokolenia Judy, Zebadiasz, syn Izmaela, w kazdej sprawie królewskiej, a lewici beda wam słuzyc za pisarzy. Badzcie dzielni i działajcie, a Pan poszczesci dobremu".

## 2 Kronik 20

1 Potem Moabici i Ammonici, a z nimi czesc sposród Meunitów, wtargneli, aby walczyc przeciw Jozafatowi.

2 Przyniesiono wówczas Jozafatowi wiadomosc nastepujaca: "Powstało przeciw tobie z drugiej strony morza, z Edomu, wielkie wojsko i jest juz teraz w Chaseson-Tamar, to jest w Engaddi".

3 Przerazony Jozafat zwrócił sie o pomoc do Pana. Ogłosił tez post w całej ziemi judzkiej.

4 Zebrali sie wiec mieszkancy Judy, aby prosic Pana, o pomoc. Przybyli zas z kazdego miasta Judy, aby błagac Pana.

5 Stanał wówczas Jozafat posrodku zgromadzenia ludu z Judy i z Jerozolimy w swiatyni, przed nowym dziedzincem,

6 i rzekł: "Panie, Boze naszych ojców, czy to nie Ty jestes Bogiem w niebie, i czyz nie Ty rzadzisz w kazdym królestwie pogan? W Twoim to reku jest siła i moc. Nie ma takiego, który by z Toba mógł sie mierzyc.

7 Czy to nie Ty, Boze nasz, wygnałes mieszkanców tej ziemi przed Twoim ludem, Izraelem, i dałes ja na wieki potomstwu Abrahama, Twego przyjaciela?

8 Zamieszkali w niej i zbudowali w niej swiatynie dla Twego imienia, mówiac:

9 "Jesli spadnie na nas nieszczescie, miecz karzacy, zaraza albo głód, staniemy przed ta swiatynia i przed Toba, poniewaz w tej swiatyni przebywa Twoje

imie, i bedziemy wołac do Ciebie w naszym ucisku, wtedy Ty wysłuchasz nas i ocalisz”.

10 Oto teraz Ammonici, Moabici oraz mieszkancy gór Seir, do których nie dałes Izraelowi wejsc podczas wedrówki z ziemi egipskiej, tak iz omineli ich i nie zniszczyli,

11 oto jak nam odpłacaja: wchodza do nas, aby nas wypedzic z Twego dziedzictwa, które dałes nam w posiadanie.

12 Boze nasz, czy nie osadzisz tego? Jestesmy bowiem bezsilni wobec tego ogromnego mnóstwa, które na nas napadło. Nie wiemy, co czynic, ale oczy nasze zwracaja sie ku Tobie”.

13 Stali wówczas przed Panem wszyscy mieszkancy Judy, takze i małe dzieci, ich kobiety i synowie.

14 A wsród zgromadzenia duch Panski spoczał na Jachazjelu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jejela, syna Mattaniasza - lewicie sposród potomków Asafa.

15 I rzekł on: ”Wszyscy mieszkancy Judy i Jerozolimy, i ty, królu Jozafacie, słuchajcie uwaznie! Tak do was mówi Pan: Nie bójcie sie i nie lekajcie tego wielkiego mnóstwa, albowiem nie wy bedziecie walczyc, lecz Bóg.

16 Jutro zejdzcie przeciwko nim! Oto wstepowac beda na wzgórze Sis, a znajdziecie ich na koncu doliny przed pustynia Jeruel.

17 Nie wy bedziecie tam walczyc. Jednakze stawcie sie, zajmijcie stanowisko, a zobaczycie ocalenie dla was od Pana, o Judo i Jerozolimo! Nie bójcie sie i nie lekajcie! Jutro wyruszcie im na spotkanie, a Pan bedzie z wami!”

18 Jozafat wiec upadł na kolana twarza ku ziemi, i wszyscy mieszkancy Judy i Jerozolimy padli przed Panem, aby Go uczcic.

19 Wówczas lewici sposród synów Kehatytów i Korachitów poczeli wielbic Pana, Boga Izraela, donosnym i wysokim głosem.

20 Wczesnym rankiem powstali i ruszyli ku pustyni Tekoa. Gdy ruszali, stanał Jozafat i rzekł: ”Mieszkancy Judy i Jerozolimy, posłuchajcie mnie: Zaufajcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie sie, zaufajcie Jego prorokom, a bedzie sie wam powodziło”.

21 Potem, poradziwszy sie ludu, ustanowił spiewaków dla Pana, by idac w swietych szatach przed zbrojnymi wysławiali Go spiewajac: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki jest Jego łaskawosc.

22 W czasie kiedy rozpoczeli wznosic okrzyki radosci i uwielbienia, Pan zastawił zasadzke na Ammonitów, Moabitów i mieszkanców góry Seir, wkraczajacych przeciw Judzie, tak iz sie wzajemnie pobili.

23 Powstali wówczas Ammonici i Moabici przeciwko mieszkancom góry Seir, aby ich obłozyc klatwa i wytepic. Gdy zas tego dokonali z mieszkancami Seiru, jeden drugiemu pomagał do zguby.

24 Gdy mieszkancy Judy doszli do miejsca, skad widac juz pustynie, i spojrzeli na to mnóstwo, oto [zobaczyli] trupy lezace na ziemi: nikt nie uszedł z zyciem.

25 Przystapił wiec Jozafat i jego lud, aby pobrac z nich łupy. Znalezli wtedy przy nich mnóstwo zdobyczy: bydła, dobytku, szat i kosztownych naczyn. Zdobyli takie łupy, iz nie mogli tego udzwignac. Trzy dni im zeszły na zbieraniu łupu, był on bowiem wielki.

26 W czwartym zas dniu zebrali sie w Dolinie Beraka, tam bowiem błogosławili Pana, dlatego miejsce to nazwali Dolina Beraka.

27 Nastepnie wszyscy mezowie z Judy i Jerozolimy , z Jozafatem, na czele, wrócili do Jerozolimy pełni radosci, bo Pan uradował ich, uwalniajac od nieprzyjaciół.

28 Wkroczyli do Jerozolimy, kierujac sie ku swiatyni Panskiej, grajac na harfach, cytrach i trabach.

29 Wówczas spadł strach Bozy na wszystkie królestwa i kraje, skoro usłyszano, ze Pan walczył z wrogami Izraela.

30 Odpoczeło potem królestwo Jozafata i Pan otoczył je zewszad pokojem.

31 Jozafat wiec objał władze w Judzie. W chwili objecia rzadów miał trzydziesci piec lat i panował w Jerozolimie dwadziescia piec lat. Jego matce było na imie Azuba, córka Szilchiego.

32 Poszedł on droga swego ojca Asy i nie zboczył z niej; starajac sie czynic to, co jest słuszne w oczach Panskich.

33 Tylko wyzyn nie usunieto, a lud jeszcze nie zwrócił serca ku Bogu swych przodków.

34 Pozostałe zas czyny Jozafata, od pierwszych do ostatnich, zapisane sa w dziejach Jehu, syna Chananiego, i właczone do Ksiegi Królów Izraela.

35 Król judzki, Jozafat, sprzymierzył sie potem z królem izraelskim, Ochozjaszem, który zle postepował.

36 Zwiazał sie z nim, aby budowac okrety do podróży ku Tarszisz. Budowali wówczas okrety w Esjon-Geber.

37 Prorokował potem Eliezer, syn Dodawiasza z Mareszy, przeciwko Jozafatowi, mówiac: ”Poniewaz sprzymierzyłes sie z Ochozjaszem, zburzy Pan twoje dzieło”. I rozbiły sie okrety, tak iz poniechano wyprawy do Tarszisz.

## 2 Kronik 21

1 Jozafat spoczał przy swoich przodkach i został pochowany przy swoich przodkach w Miescie Dawidowym, a jego syn Joram został w jego miejsce królem.

2 Miał on szesciu braci, synów Jozafata: Azariasza, Jechiela, Zachariasza, Azariasza, Mikaela i Szefatiasza. Wszyscy byli synami Jozafata, króla judzkiego.

3 Obdarował ich ojciec bogatymi darami w srebrze i złocie oraz w kosztownosciach, razem z warownymi miastami Judy. Władze królewska jednak oddał Joramowi, poniewaz on był pierworodny.

4 Joram wiec wział we władanie królestwo swego ojca i umocniwszy sie,
pozabijał mieczem wszystkich swoich braci oraz niektórych ksiazat Izraela.

5 Joram miał trzydziesci dwa lata w chwili objecia rzadów i osiem lat
panował w Jerozolimie.

6 Kroczył on droga królów izraelskich, podobnie jak czynił dom Achaba,
poniewaz córka Achaba była jego zona. Czynił on to, co jest złe w oczach
Panskich.

7 Jednakze Pan nie chciał zniszczyc domu Dawida ze wzgledu na przymierze,
które z nim zawarł, gdy mu obiecał, iz da mu przed soba ród na zawsze.

8 Za jego to czasów Edom wyrwał sie spod władzy Judy i wybrał sobie króla.

9 Wtedy wiec Joram wraz ze swoimi dowódcami i ze wszystkimi rydwanami
przekroczył granice. Wstawszy potem w nocy, pobił Edomitów, którzy go
otaczali, wraz z dowódcami rydwanów.

10 I wyrwał sie Edom spod władzy Judy az po dzis dzien. W tym samym czasie
wyrwała sie takze Libna spod jego władzy, poniewaz opuscił on Pana, Boga
swych ojców.

11 On tez ustanowił wyzyny na górach judzkich i doprowadził do
wiarołomstwa mieszkanców Jerozolimy, wiodac Jude na zła droge.

12 Przyszło potem do niego pismo od proroka Eliasza tej tresci: ”Tak mówi
Pan, Bóg twego praojca Dawida: Poniewaz nie postepowałes drogami swego
ojca Jozafata ani drogami Asy, króla judzkiego,

13 lecz postepowałes droga królów izraelskich i doprowadziłes Jude oraz
mieszkanców Jerozolimy do wiarołomstwa, jak wiarołomny był dom Achaba,
ponadto wymordowałes swoich braci i rodzine swego ojca, lepszych od
ciebie,

14 oto Pan uderzy cie wielka kleska, jakiej dozna twój naród, twoi synowie,
twoje zony i cały twój majatek.

15 Ciebie zas samego dotknie ciezkimi chorobami, choroba wnetrznosci. W koncu z powodu tej choroby w ciagu dwóch lat wyjda ci wnetrznosci”.

16 Poruszył tez Pan przeciw Joramowi wrogiego ducha Filistynów i Arabów, którzy mieszkali obok Kuszytów.

17 Wkroczyli wiec do Judy, zniszczyli ja, zabierajac cały majatek, jaki znalazł sie w pałacu królewskim, ponadto uprowadzili jego synów i zony, tak iz nie został mu zaden inny syn, poza Joachazem, najmłodszym z jego synów.

18 Po tym wszystkim dotknał go Pan nieuleczalna choroba wnetrznosci,

19 która trwała dwa lata, az w koncu drugiego roku, gdy nadeszła ostatnia chwila, wyszły mu wnetrznosci na skutek choroby i zmarł wsród dokuczliwych bolesci. A lud jego nie spalił mu kadzidła, jak palił jego przodkom.

20 W chwili objecia rzadów miał on trzydziesci dwa lata i osiem lat panował w Jerozolimie. Odszedł tak, iz nikt go nie załował. Pogrzebano go w Miescie Dawidowym, ale nie w grobach królewskich.

## 2 Kronik 22

1 Na jego miejsce mieszkancy Jerozolimy obrali królem najmłodszego jego syna, Ochozjasza, wszystkich bowiem starszych braci wymordowała zgraja, która z Arabami weszła do obozu. Został wiec królem Ochozjasz, syn Jorama, króla judzkiego.

2 W chwili objecia rzadów Ochozjasz miał dwadziescia dwa lata i panował jeden rok w Jerozolimie. Jego matce było na imie Atalia, córka Omriego.

3 Takze i on kroczył drogami rodu Achaba, albowiem matka jego dawała mu złe rady.

4 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, jak dom Achaba, poniewaz oni to na jego zgube byli mu doradcami po smierci jego ojca.

5 Idac za ich rada, wyruszył z Joramem, synem Achaba, królem izraelskim, do walki przeciw Chazaelowi, królowi Aramu, do Ramot w Gileadzie. Aramejczycy zranili Jorama.

6 Wycofał sie wiec, aby sie leczyc w Jizreel, albowiem miał rany, które zadali mu w Harama, kiedy wojował z Chazaelem, królem Aramu. Ochozjasz, syn Jorama, króla judzkiego, przybył do Jizreel odwiedzic Jorama, syna Achaba, który był chory.

7 Lecz Bóg zrzadził, ze Ochozjasz wybrał sie z odwiedzinami do Jorama na swoja zgube. Kiedy bowiem przybył, wyruszył z Joramem na spotkanie Jehu, syna Nimsziego, którego namascił Pan po to, by zniszczył dom Achaba.

8 Podczas gdy Jehu rozprawiał sie z domem Achaba, znalazł dowódców judzkich i synów braci Ochozjasza, którzy byli w jego służbie, i zabił ich.

9 Szukano potem Ochozjasza i schwytano go, gdy ukrywał sie w Samarii. Zaprowadzono go wtedy do Jehu, który go skazał na smierc. Pochowano go, mówiac: ”Jest on synem Jozafata, który szukał Pana z całego swego serca”. Nie było wtedy w domu Ochozjasza nikogo, kto by miał dosc siły do panowania.

10 Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała sie, ze syn jej umarł, zabrała sie do wytepienia całego potomstwa królewskiego domu Judy.

11 Lecz Joszeba, córka króla, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, i wyniósłszy go potajemnie sposród zabijanych synów królewskich, skryła go razem z jego mamka w pokoju sypialnym. Tak to ukrywała go Joszeba, córka króla Jorama, a zona kapłana Jojady - była ona przeciez siostra Ochozjasza - przed Atalia, tak iz ona go nie zgładziła.

12 Przebywał wiec z nimi przez szesc lat ukryty w swiatyni Bozej, podczas gdy Atalia rzadziła w kraju.

## 2 Kronik 23

1 W siódmym roku Jojada nabrał otuchy i wciagnał do spisku setników:
Azariasza, syna Jerochama, Izmaela, syna Jochanana, Azariasza, syna Obeda,
Maasejasza, syna Adajasza, i Elisafata, syna Zikriego.

2 Obeszli oni ziemie Judy i zebrali lewitów ze wszystkich miast judzkich oraz
naczelników rodów izraelskich, a potem przyszli do Jerozolimy.

3 Całe to zgromadzenie zawarło układ z królem w swiatyni Bozej. Wtedy rzekł
im [Jojada]: ”Oto syn króla. Niech króluje, jak zapowiedział Pan o
potomkach Dawida.

4 Oto rozkaz, który macie wykonac. Trzecia czesc z was - kapłanów, lewitów i
podejmujacych służbe w szabat, niech stanie na strazy progów;

5 jedna trzecia - przy pałacu królewskim, a jedna trzecia - przy Bramie
Fundamentów, a cały lud na dziedzincach swiatyni Panskiej.

6 Niech nie wejdzie nikt do swiatyni Panskiej, z wyjatkiem kapłanów i usłu-
gujacych lewitów. Oni moga wejsc, albowiem sa poswieceni, a cały lud niech
strzeze Bozych zarzadzen.

7 Niech lewici otocza króla w krag, kazdy z bronia w reku. A kto by chciał
wejsc do swiatyni, niech zginie! Badzcie przy królu, dokadkolwiek sie uda”.

8 Lewici wiec i wszyscy z Judy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan
Jojada. Kazdy wział swoich ludzi, tak tych, co podejmuja służbe w szabat, jak
tych, co w szabat z niej schodza, albowiem kapłan Jojada nie zwolnił zmian
do domu.

9 Kapłan zas Jojada wreczył setnikom włócznie, tarcze i puklerze króla
Dawida, które były w swiatyni Bozej.

10 Nastepnie rozstawił cały lud z bronia w reku dokoła króla wzdłuz swiatyni
od węgła południowego az do węgła północnego, przed ołtarzem i swiatynia.

11 Wówczas wyprowadzono syna króla i włozono na niego diadem i
Swiadectwo, i ogłoszono go królem. Namascili go: Jojada i jego synowie.
Wołano tez: ”Niech zyje król!”

12 Atalia słyszac wrzawe ludu, cisnacego sie i wysławiajacego króla, udała sie
do ludu, do swiatyni Panskiej.

13 Spojrzała, a oto król stoi przy kolumnie przy wejsciu, a dowódcy i traby
naokoło króla; cały lud kraju raduje sie i dmie w traby, spiewacy z
instrumentami muzycznymi prowadza spiewy pochwalne. Atalia wiec
rozdarła szaty i zawołała: ”Spisek, spisek!”

14 Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzacym wojskiem,
mówiac im: ”Wyprowadzcie ja ze swiatyni poza szeregi, a gdyby ktos za nia
szedł, niech zginie od miecza!” Kapłan bowiem mówił: ”Nie zabijajcie jej w
swiatyni Panskiej!”

15 Pochwycono ja, gdy dochodziła do wejscia do pałacu królewskiego przy
Bramie Konskiej, i tam ja zabito.

16 Wówczas Jojada zawarł przymierze miedzy Panem a całym ludem i królem,
aby byli ludem Panskim.

17 Po czym cały lud kraju wyruszył do swiatyni Baala i zburzył ja. Ołtarze jego
i posagi potłuczono, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami.

18 I Jojada ustanowił straz dla swiatyni Panskiej z kapłanów i lewitów,
których Dawid podzielił na zmiany w swiatyni Panskiej, aby składali Panu
całopalenia, jak napisano w prawie Mojzeszowym, wsród wesela i spiewów,
według rozporzadzen Dawidowych.

19 Ustanowił tez odzwiernych przy bramach swiatyni Panskiej, aby
przypadkiem nie wszedł tam ktos nieczysty.

20 Nastepnie wział setników, moznych, rzadców ludu oraz cały lud kraju i
wyprowadził króla ze swiatyni. Potem wkroczyli przez Brame Wyzsza do
pałacu królewskiego i posadzili króla na tronie królewskim.

21 Cały lud kraju radował sie, a miasto zazywało spokoju. Atalie zas zabito
mieczem.

## 2 Kronik 24

1 W chwili objecia rzadów Joasz miał siedem lat i panował czterdziesci lat w
Jerozolimie. Matce jego było na imie Sibia z Beer-Szeby.

2 Joasz czynił to, co było słuszne w oczach Panskich, przez wszystkie dni
zycia kapłana Jojady.

3 Jojada dobrał mu dwie zony, tak iz miał on synów i córki.

4 Potem powstał w sercu Joasza zamiar, aby odnowic swiatynie Panska.

5 Zebrał wiec kapłanów i lewitów i rozkazał im: ”Wyjdzcie do miast Judy i
zbierajcie od całego Izraela pieniadze na coroczne odnawianie swiatyni
waszego Boga. Pospieszcie sie z ta sprawa!” Lewici jednak sie nie spieszyli.

6 Król wiec przywołał ich zwierzchnika, Jojade, i rzekł mu: ”Dlaczego nie
domagałes sie od lewitów, aby przyniesli z Judy i z Jerozolimy na rzecz
Namiotu Swiadectwa podatek, który Mojzesz, sługa Panski, nałozył na cała
społecznosc Izraela?

7 Bezbozna bowiem Atalia i jej synowie włamali sie do swiatyni Bozej i
wszystkie przedmioty Swiatyni Panskiej uczynili własnoscia Baalów”.

8 Ponadto rozkazał król, aby sporzadzono jedna skrzynie i umieszczono ja w
bramie swiatyni Panskiej na zewnatrz.

9 I ogłoszono w Judzie i w Jerozolimie, zeby przynosic Panu podatek, który
Mojzesz, sługa Bozy, nałozył na Izraela na pustyni.

10 Uradowali sie wiec wszyscy naczelnicy i cały lud tak, iz przynosili
[pieniadze] i wrzucali do skrzyni, az ja napełnili.

11 Co pewien czas, kiedy zauwazono, iz duzo jest pieniedzy, lewici przenosili
skrzynie pod nadzór królewski, nastepnie sekretarz króla i nadzorca z
ramienia arcykapłana opróżniali skrzynie. Potem odnoszono ja na miejsce.
Tak czyniono codziennie, zebrano wiec mnóstwo pieniedzy.

12 Król i Jojada dawali je kierownikom robót około swiatyni Panskiej. Przy
odnawianiu i umacnianiu swiatyni Panskiej byli zajeci murarze i ciesle oraz
kowale i brazownicy.

13 Robotnicy przystapili do dzieła i dzieki pracy ich rak odnawianie posuwało
sie naprzód. Naprawili zatem swiatynie Boza według jej planu i wzmocnili ja.

14 Kiedy to ukonczyli, przyniesli reszte pieniedzy do króla i Jojady, za które
sporzadzono sprzety dla swiatyni Panskiej: naczynia do służby Bozej i
składania ofiar, czasze i inne naczynia złote i srebrne. Codziennie przez
wszystkie dni Jojady składano całopalenia w swiatyni Panskiej.

15 Potem zestarzał sie Jojada i syty zycia zmarł, majac lat sto trzydziesci.

16 Pogrzebali go w Miescie Dawidowym razem z królami, albowiem dobrze
czynił w Izraelu i wzgledem Boga, i wzgledem Jego swiatyni.

17 Po smierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król
ich wtedy usłuchał.

18 Opuscili wiec swiatynie Pana, Boga swego, i zaczeli czcic aszery oraz
posagi. Wskutek ich winy zapłonał gniew [Bozy] nad Juda i nad Jerozolima.

19 Posyłał wiec [Pan] do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i
napominali, oni jednak ich nie słuchali.

20 Wtedy duch Bozy zstapił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanał
przed ludem i rzekł: ”Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania
Panskie? Dlatego sie wam nie szczesci! Poniewaz opusciliscie Pana i On was
opusci”.

21 Lecz oni sprzysiegli sie przeciw niemu i ukamienowali go, z rozkazu króla
na dziedzincu swiatyni Panskiej.

22 Król Joasz zapomniał juz o dobrodziejstwie, jakie wyswiadczył mu ojciec
Zachariasza, Jojada, i zabił syna. Kiedy zas ten umierał, zawołał: ”Oby Pan to
widział i pomscił, i za to zazadał sprawy!”

23 I oto jeszcze w ciagu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu.
Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wyniszczyli z ludu wszystkich jego
naczelników, a cała swa zdobycz wysłali do króla Damaszku.

24 Choc wojsko Aramu weszło z mała liczba zołnierzy, Pan jednak oddał mu w
rece wielkie mnóstwo wojska, poniewaz [mieszkancy Judy] opuscili Pana,
Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu.

25 Kiedy sie od niego oddalili, pozostawiajac go ciezko chorym, słudzy jego
uknuli spisek przeciw niemu, aby pomscic krew syna kapłana Jojady. I zabili
go na jego łózku. Zmarł i został pochowany w Miescie Dawidowym, ale nie
złozono go w grobach królewskich.

26 Spiskowcami przeciw niemu byli: Zabad, syn Ammonitki Szimeat, i
Jozabad, syn Moabitki Szimrit.

27 O jego zas synach, wielkosci podatku i odbudowie swiatyni Bozego domu
napisano w Komentarzu do Ksiegi Królów. A syn jego, Amazjasz, został w
jego miejsce królem.

## 2 Kronik 25

1 Dwadziescia piec lat miał Amazjasz, w chwili objecia rzadów, a panował w
Jerozolimie dwadziescia dziewiec lat. Matce jego było na imie Joaddan z
Jerozolimy.

2 On czynił to, co jest słuszne w oczach Panskich, ale nie szczerym sercem.

3 Skoro tylko umocnił władze królewska w swym reku, zabił tych sposród
swych sług, którzy zabili jego ojca, króla.

4 Lecz nie skazał na smierc ich synów, zgodnie z tym, co jest napisane w
ksiedze Prawa Mojzeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosa
smierci za winy synów ani synowie za winy swych ojców. Kazdy umrze za
swój własny grzech.

5 Zgromadził potem Amazjasz mieszkanców Judy i podzielił ich według
rodów, dajac im tysiaczników i setników dla całego Judy i Beniamina;
dokonał nastepnie ich spisu od dwudziestu lat i powyzej. Znalazł wtedy
trzysta tysiecy mezów wyborowych, zdolnych do walki, uzbrojonych w dzide
i tarcze.

6 Najał nastepnie z Izraela sto tysiecy dzielnych wojowników za sto talentów srebra.

7 Wszedł wówczas do niego maz Bozy mówiac: ”Królu, niech nie wyrusza z toba wojsko Izraela, bo Pan nie jest z Izraelem ani z zadnym z synów Efraima.

8 Jesli zas mniemasz, ze sie wzmocnisz przez to, osłabi cie Bóg przed wrogiem, albowiem u Boga jest siła, aby pomóc i aby osłabic”.

9 Amazjasz zapytał meza Bozego: ”A co zrobic ze stu talentami srebra, które dałem oddziałowi wojowników z Izraela?” Maz Bozy odpowiedział: ”Pan ma wiecej do dania tobie niz to”.

10 Zwolnił wiec Amazjasz oddział, który do niego przybył z Efraima, aby wrócili na swoje miejsce. Oni jednak bardzo sie rozgniewali na Jude i powrócili do ojczyzny, wrac gniewem.

11 Amazjasz, wzmocniwszy sie, wyruszył na czele swego wojska do Doliny Soli, gdzie pobił dziesiec tysiecy synów Seiru,

12 a dziesiec tysiecy zywych uprowadzili synowie Judy. Wprowadzili ich potem na szczyt skały i stracili ich ze szczytu skały, tak iz sie wszyscy porozbijali.

13 A zołnierze oddziału, który Amazjasz wycofał ze swej wyprawy na wojne, rozeszli sie po miastach judzkich, od Samarii az po Bet-Choron, zabijajac trzy tysiace ludzi i zabierajac wielki łup.

14 Kiedy po rozbiciu Edomitów wrócił Amazjasz, wprowadził bogów synów Seiru i ustanowił ich bogami dla siebie, oddajac im pokłon i palac kadzidło.

15 Zapłonał wtedy gniew Pana na Amazjasza i wysłał On do niego proroka, który mu powiedział: ”Dlaczegos szukał bogów tego ludu, którzy nie uratowali ich narodu z twojej reki?”

16 Kiedy on to do niego mówił, powiedział mu król: ”Czy ustanowilismy cie doradca króla? Przestan! Po cóz maja cie uderzyc?” Prorok zaprzestał i

zawołał: ”Wiem, ze Bóg powział zamiar, by cie zgubic za to, zes to uczynił i nie usłuchałes mojej rady”.

17 Wtedy Amazjasz, król judzki, naradził sie i wysłał posłów do Joasza, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego: ”Przyjdz, a zmierzymy sie zbrojnie!”

18 A Joasz, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taka odpowiedz: ”Ciern na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taka prosbe: ”Daj córke swoja mojemu synowi za zone!” Lecz dziki zwierz, który jest na Libanie, przebiegał i rozdeptał ciern.

19 Mówisz sobie: ”Oto pobiłem Edomitów”. Skutkiem czego twoje serce uniosło sie pycha, by sie chwalic. Pozostan teraz w swoim domu! Dlaczego masz sie narazac na nieszczescie i masz upasc ty, a razem z toba i Juda?”

20 Lecz Amazjasz nie usłuchał, co było zrzadzeniem Boga, który chciał ich wydac w rece Joasza, za to, ze szukali bogów Edomu.

21 Wyruszył wiec Joasz, król izraelski, i zmierzyli sie zbrojnie - on i Amazjasz - w Bet-Szemesz, które nalezy do Judy.

22 Juda został pobity przez Izraela, i uciekł kazdy do swego namiotu.

23 Amazjasza zas, króla judzkiego, syna Joasza, syna Joachaza, pojmał w Bet-Szemesz Joasz, król izraelski, i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima az do Bramy Węgła, na czterysta łokci.

24 Zabrał tez wszystko złoto i srebro, wszystkie naczynia, które znajdowały sie w swiatyni Bozej u Obed-Edoma i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz zakładników, i wrócił do Samarii.

25 Amazjasz, syn Joasza, król judzki, zył jeszcze pietnascie lat po smierci Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego.

26 A czyz pozostałe dzieje Amazjasza, od pierwszych do ostatnich, nie sa opisane w Ksiedze Królów judzkich i izraelskich?

27 Od czasu kiedy Amazjasz opuscił Pana, uknuto przeciw niemu spisek w Jerozolimie, uciekł wiec do Lakisz. Urzadzono za nim poscig do Lakisz i tam go zabito.

28 Przewieziono go konmi i pogrzebano z jego przodkami w Miescie Dawidowym.

## 2 Kronik 26

1 Cały naród Judy wział Ozjasza, który miał wtedy szesnascie lat, i obrał go królem w miejsce jego ojca Amazjasza.

2 To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczał ze swymi przodkami.

3 W chwili objecia rzadów Ozjasz miał szesnascie lat i panował piecdziesiat dwa lata w Jerozolimie. Matce jego było na imie Jekolia z Jerozolimy.

4 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich we wszystkim, tak jak czynił jego ojciec Amazjasz.

5 Dopóki zył Zachariasz, który go uczył bojazni Bozej, szukał on Pana, a jak długo szukał Pana, Bóg mu szczescił.

6 Wyruszył wówczas, by walczyc z Filistynami. Zrobił wyłomy w murach Gat, Jabne i Aszdodu, a odbudował miasta w okolicy Aszdodu i w kraju Filistynów.

7 Wspomagał go Bóg przeciwko Filistynom i przeciwko Arabom, mieszkajacym w Gur-Baal, i przeciwko Meunitom.

8 Takze i Ammonici płacili danine Ozjaszowi. Sława jego imienia doszła az do wejscia do Egiptu, bo stał sie on bardzo potezny.

9 Wybudował tez Ozjasz baszty w Jerozolimie nad Brama Węgła, nad Brama Doliny, nad Naroznikiem i umocnił je.

10 Wybudował równiez wieze w pustyni i wykopał liczne cysterny, poniewaz posiadał wiele bydła na Szefeli i na płaskowyzu - a takze rolników i

uprawiajacych winnice na wzgórzach i w ogrodach, kochał sie bowiem w uprawie ziemi.

11 Ozjasz miał wojsko wycwiczone do walki, gotowe do wyprawy w pole, podzielone na oddziały, obliczone przez pisarza Jejela i nadzorce Maasejasza, pod rozkazami jednego z dowódców królewskich - Chananiasza.

12 Całkowita liczba naczelników rodów nad tymi dzielnymi wojownikami wynosiła dwa tysiace szesciuset.

13 Pod ich rozkazami było wojsko złozone z trzydziestu siedmiu tysiecy pieciuset ludzi wycwiczonych do walki, pełnych siły do tego, by wesprzec króla przeciw wrogom.

14 Ozjasz przygotował im, to jest całemu wojsku, tarcze, dzidy, hełmy, pancerze, łuki i kamienie do proc.

15 W Jerozolimie polecił on zbudowac machiny wojenne według pomysłu konstruktora, do umieszczenia na wiezach i naroznikach celem ciskania strzał i wielkich kamieni. W ten sposób sława jego rozeszła sie daleko, bo doznawał on naprawde przedziwnej pomocy, az stał sie tak poteznym.

16 A kiedy stał sie potezny, uniosło sie jego serce, az uległo zepsuciu. Wykroczył przeciw Panu, Bogu swemu, wszedł bowiem do swiatyni Panskiej, aby złozyc ofiare kadzielna na ołtarz kadzenia.

17 Wszedł za nim kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesieciu odwaznych kapłanów Panskich.

18 Powstali przeciw królowi Ozjaszowi i powiedzieli mu: ”Ozjaszu, nie do ciebie nalezy składanie ofiar kadzielnych Panu, lecz do kapłanów. Sa oni synami Aarona, na to poswieconymi, aby składac ofiary kadzielne. Wyjdz z miejsca swietego, bos sie sprzeniewierzył i nie przyniesie ci to chwały u Pana”.

19 Wówczas Ozjasz zapałał gniewem, a w jego reku była jeszcze kadzielnica. Gdy pałał gniewem na kapłanów, ukazał sie na jego czole trad, wobec kapłanów w swiatyni Panskiej, przed ołtarzem kadzenia.

20 Najwyzszy kapłan Azariasz i wszyscy inni kapłani zwrócili sie do niego: a oto miał on trad na czole. Natychmiast wiec wypedzili go stamtad. On sam nawet sie spieszył do wyjscia, bo dotknał go Pan.

21 I pozostał król Ozjasz tredowaty az do dnia swej smierci, i mieszkał w domu odosobnienia, bo wykluczony został ze swiatyni Panskiej, podczas gdy Jotam, jego syn, zarzadzał pałacem królewskim i sadził lud.

22 Pozostałe zas dzieje Ozjasza, pierwsze i ostatnie, sa opisane przez proroka Izajasza, syna Amosa.

23 I spoczał Ozjasz ze swymi przodkami, i pochowano go z jego przodkami na polu obok grobu królów. Mówiono bowiem: ”On był tredowaty”. Syn jego Jotam został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 27

1 Jotam w chwili objecia rzadów miał dwadziescia piec lat, a szesnascie lat panował w Jerozolimie. Matce jego było na imie Jerusza, córka Sadoka.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich, i we wszystkim działał tak, jak jego ojciec Ozjasz, nie wtargnał jednak, jak on do swiatyni Panskiej. Ale lud nadal był zepsuty.

3 On to wybudował Brame Górna swiatyni Panskiej i przeprowadził wiele prac przy murach Ofelu.

4 Budował tez miasta w górach judzkich, a w lasach wzniósł zamki i wieze.

5 On to walczył z królem Ammonitów i zwyciezył go. W roku tym dali mu Ammonici sto talentów srebra, dziesiec tysiecy kor pszenicy i dziesiec tysiecy kor jeczmienia. Podobnie płacili mu Ammonici takze i w drugim, i w trzecim roku.

6 Jotam wzrósł w potege, poniewaz utwierdził swoje drogi przed Panem, Bogiem swoim.

7 Pozostałe zas dzieje Jotama, wszystkie jego walki i przedsiewziecia opisane sa w Ksiedze Królów Izraela i Judy.

8 Dwadziescia piec lat miał, gdy został królem, a szesnascie lat panował w Jerozolimie.

9 I spoczał Jotam przy swoich przodkach, i pochowano go w Miescie Dawidowym. A jego syn Achaz został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 28

1 Achaz w chwili objecia rzadów miał dwadziescia lat, a szesnascie lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Panskich, tak jak czynił jego praojciec Dawid,

2 lecz kroczył drogami królów Izraela, nawet sporzadził Baalom posagi ulane z metalu.

3 On to składał ofiary kadzielne w Dolinie Synów Hinnoma i przeprowadził swego syna przez ogien - na modłe ohydnych grzechów pogan, których Pan wypedził przed Izraelitami.

4 Składał tez ofiary krwawe i kadzielne na wyzynach i pagórkach, i pod kazdym drzewem zielonym.

5 Dlatego wydał go Pan, Bóg jego, w rece króla Aramu. Pobito go i uprowadzono od niego wielka liczbe jenców, których zaprowadzono do Damaszku. On zas sam został wydany w rece króla izraelskiego, który zadał mu wielka kleske.

6 Pekach, syn Remaliasza, wymordował wówczas jednego dnia w Judzie sto dwadziescia tysiecy ludzi, samych dzielnych wojowników, bo opuscili oni Pana, Boga swych ojców.

7 Dzielny wojownik efraimski Zikri zabił wówczas syna królewskiego Maasejasza, zarzadce pałacu Azrikama i namiestnika królewskiego Elkane.

8 Izraelici wzieli do niewoli od swoich braci [z Judy] dwiescie tysiecy zon, synów i córek, pobrali tez od nich wielki łup i uprowadzili to wszystko do Samarii.

9 Był tam jednak prorok Panski, imieniem Oded, który wyszedł przed wojska powracajace do Samarii i rzekł im: ”Oto Pan, Bóg ojców waszych, w swoim gniewie przeciw Judzie wydał ich w wasze rece i zabiliscie ich z okrucienstwem, które dosiegło nieba.

10 Teraz zamierzacie ujarzmic dla siebie synów Judy i Jerozolimy jako waszych niewolników i niewolnice. Tylko czy wy sami nie macie win wobec Pana, Boga waszego?

11 Posłuchajcie mnie teraz: Odeslijcie jenców, których wzieliscie sposród waszych braci, bo inaczej spadnie na was płonacy gniew Panski”.

12 Powstali wtedy niektórzy mezowie sposród naczelników - synów Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berekiasz, syn Meszillemota, Ezechiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, staneli przed tymi, którzy wracali z wojskiem,

13 i rzekli im: ”Nie wprowadzajcie tutaj jenców, bedziemy bowiem winni wobec Pana; czy zamierzacie powiekszyc nasze winy i grzechy? Wina nasza bowiem i tak jest wielka, a płonacy gniew Panski ciazy nad Izraelem”.

14 Zołnierze uwolnili jenców, a łup zostawili przed naczelnikami i całym zgromadzeniem.

15 Mezowie, imiennie wybrani do tego zadania, zajeli sie pokrzepieniem jenców: nagich przyodziano [odzieza wzieta] z łupu, ubrano ich i obuto, dano im jesc i pic, namaszczono, nastepnie posadziwszy osłabionych na osłach, wprowadzono ich do Jerycha, miasta palm, do ich braci, sami zas wrócili do Samarii.

16 W tym czasie król Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego z prosba o pomoc.

17 Wkroczyli bowiem Edomici i pobiwszy Jude, wzieli jenców.

18 Filistyni takze uderzyli na judzkie miasta Szefeli i Negebu, zdobywajac Bet-Szemesz, Ajjalon, Gederot, Soko wraz z miejscowosciami przynaleznymi,

Timne z miejscowosciami przynaleznymi, Gimzo z miejscowosciami przynaleznymi. Tam tez osiedli.

19 Stało sie to, poniewaz Pan upokarzał Jude, ze wzgledu na króla Izraela, Achaza, który popierał zepsucie w Judzie i bardzo sprzeniewierzał sie wobec Pana.

20 Przybył potem do niego Tiglat-Pileser, król asyryjski, ale przygniótł go raczej, niz wspomógł.

21 Chociaz Achaz obrabował swiatynie Panska, pałac królewski i naczelników, obdarowujac tym króla asyryjskiego, i tak nic mu to nie pomogło.

22 W czasie tego ucisku król Achaz nadal sprzeniewierzał sie Panu.

23 Składał bowiem ofiary bogom Damaszku, którzy go pokonali, i mówił: ”Bogowie królów Aramu dali im pomoc. Bede im składał ofiary, a pomoga mi”. Lecz przyczyniły sie one do upadku i jego, i całego Izraela.

24 Zabrał tez Achaz naczynia swiatyni Bozej i pokruszył je. Zamknał bramy swiatyni Panskiej, a wystawił sobie ołtarze we wszystkich zakatkach Jerozolimy.

25 W kazdym tez judzkim miescie ustanawiał wyzyny, aby składac ofiary kadzielne dla obcych bogów, przez co rozgniewał Pana, Boga swych przodków.

26 Pozostałe zas jego dzieje i przedsiewziecia od najwczesniejszych do ostatnich, sa opisane w Ksiedze Królów judzkich i izraelskich.

27 Spoczał potem Achaz ze swymi przodkami i pochowano go w miescie, w Jerozolimie, ale nie w grobach królów judzkich. Jego syn Ezechiasz został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 29

1 Ezechiasz objał rzady majac dwadziescia piec lat i panował dwadziescia dziewiec lat w Jerozolimie. Jego matce było na imie Abbija, córka Zachariasza.

2 Czynił on to, co było słuszne w oczach Panskich, podobny we wszystkim do
tego, co czynił jego przodek Dawid.

3 On to w pierwszym roku swego panowania, w miesiacu pierwszym otworzył
bramy swiatyni Panskiej i naprawił je.

4 Wprowadził kapłanów i lewitów i zgromadził ich na dziedzincu wschodnim.

5 Potem im rzekł: ”Posłuchajcie mnie, lewici! Teraz oczysccie siebie i
oczysccie dom Pana, Boga ojców waszych. Usuncie to, co nieczyste, z
miejsca swietego.

6 Albowiem sprzeniewierzyli sie nasi przodkowie i czynili to, co jest złe w
oczach Pana, Boga naszego, opuscili Go i odwrócili twarz od przybytku
Panskiego, a tyłem do niego sie obrócili.

7 Zamkneli bramy przedsionka i pogasili lampy, nie składali w swiatyni ofiar
kadzielnych ani całopalen Bogu Izraela.

8 Dlatego spadł gniew Pana na Jude i na Jerozolime. I uczynił On z nich
przedmiot leku, zdumienia i drwin, jakescie sami widzieli swoimi oczyma.

9 Oto dlaczego nasi przodkowie padali od miecza, a synów naszych, nasze
córki i nasze zony uprowadzono do niewoli.

10 Teraz nosze w sercu zamiar zawarcia przymierza z Panem, Bogiem Izraela,
aby odwrócił od nas płonacy swój gniew.

11 Synowie moi, nie badzcie teraz niedbali, bo wybrał was Pan, abyscie stali w
Jego obecnosci, abyscie byli dla Niego sługami do Jego rozporzadzenia i
składali Mu ofiary kadzielne”.

12 Powstali wtedy lewici: Machat, syn Amasaja, i Joel, syn Azariasza, z synów
Kehata, a z synów Merariego: Kisz, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jalleleela; a z
Gerszonitów: Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha.

13 A z synów Elisafana: Szimri i Jejel; z synów Asafa: Zachariasz i Mattaniasz.

14 Z synów zas Hemana: Jechiel i Szimei; z synów Jedutuna: Szemajasz i
Uzzjel.

15 Zebrali oni swych braci i oczyscili sie, a później na rozkaz króla, według przepisów Pana, wkroczyli, by oczyscic swiatynie Panska.

16 Weszli takze kapłani do wnetrza swiatyni Panskiej, aby ja oczyscic. Cokolwiek nieczystego znalezli w swiatyni Panskiej, wszystko wyrzucili na dziedziniec swiatyni Panskiej. Nastepnie brali to lewici, wynosili na zewnatrz i wrzucali do potoku Cedron.

17 Zaczeli oczyszczanie w pierwszym dniu pierwszego miesiaca, a w dniu ósmym tego miesiaca weszli do przedsionka Panskiego. Dokonywali oczyszczenia swiatyni Panskiej przez osiem dni. W szesnastym zas dniu pierwszego miesiaca zakonczyli.

18 Udali sie nastepnie do samego króla Ezechiasza i oswiadczyli: ”Oczyscilismy cała swiatynie Panska: ołtarz całopalenia i wszystkie jego sprzety, stół chlebów pokładnych i wszystkie jego naczynia.

19 Wszystkie tez naczynia, które zbezczescił król Achaz w czasie swego panowania, gdy sie sprzeniewierzył, na nowo ustawilismy i poswiecili. Oto one sa przed ołtarzem Panskim”.

20 Wstał król Ezechiasz, zebrał naczelników miasta i poszedł do swiatyni Panskiej.

21 Przyprowadzono wówczas siedem młodych cielców, siedem baranów, siedem jagniat i siedem kozłów na ofiare przebłagalna za królestwo, za swiatynie i za Jude. Nastepnie polecił kapłanom, synom Aarona, by złozyli całopalenia na ołtarzu Panskim.

22 Zabito te cielce, a kapłani wzieli z nich krew i pokropili ołtarz. Nastepnie zabiwszy barany pokropili krwia ołtarz. Zabili jagnieta i skropili krwia ołtarz.

23 Przyprowadzili potem kozły, przeznaczone na ofiare za grzech, przed króla i zgromadzenie, aby włozyli na nie rece.

24 Potem kapłani je zabili, a ich krew wylali na ołtarz jako ofiare przebłagalna dla zadoscuczynienia za całego Izraela, albowiem król nakazał całopalenie i przebłagalna ofiare za całego Izraela.

25 Postawił tez lewitów w swiatyni Panskiej z cymbałami, harfami i cytrami według polecenia Dawida i Gada, ”Widzacego” królewskiego, oraz proroka Natana, rozkaz bowiem pochodził od Pana za posrednictwem Jego proroków.

26 Staneli wiec lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trabami.

27 Wtedy rozkazał Ezechiasz złozyc na ołtarzu całopalna ofiare, a skoro rozpoczeło sie całopalenie, zaczeto spiewac piesn [ku czci] Pana, przy wtórze trab i instrumentów króla izraelskiego Dawida.

28 Całe zgromadzenie oddało pokłon, a piesn rozbrzmiewała i traby grały. Wszystko to trwało az do konca ofiary całopalnej.

29 Gdy zakonczono całopalenia, król i wszyscy, którzy byli przy nim, upadli ze czcia na kolana i oddali pokłon.

30 Król Ezechiasz i naczelnicy rozkazali lewitom wysławiac Pana słowami Dawida i ”Widzacego” Asafa. Oni zas wysławiali az do radosnego uniesienia, padali na kolana i oddawali pokłon.

31 W koncu przemówił Ezechiasz: ”Teraz na nowo poswieciliscie sie dla Pana. Przystapcie i przynoscie ofiary krwawe i dziekczynne do swiatyni Panskiej”. Wnosiło wiec zgromadzenie ofiary krwawe i dziekczynne, a kazdy, kto pragnał, składał równiez ofiary całopalenia.

32 Liczba zas całopalen, które przyniesli do swiatyni, była nastepujaca: cielców siedemdziesiat, baranów sto, jagniat dwiescie. Wszystko to na ofiare całopalna dla Pana.

33 Jako swiete dary złozono: cielców szescset, a owiec trzy tysiace.

34 Za mało jednakze było kapłanów i nie zdołali obedrzec ze skóry wszystkich ofiar całopalnych. Wsparli ich wiec bracia ich lewici, az do zakonczenia pracy, az sie kapłani oczyscili. Lewici bowiem byli gorliwsi do poswiecenia sie niz kapłani.

35 Obfite takze całopalenie złozono oprócz tłuszczu ofiar biesiadnych i oprócz ofiar płynnych. Tak to wznowiona została słuzba Boza w swiatyni Panskiej.

36 Uradował sie wówczas Ezechiasz i cały lud, ze Bóg takim duchem natchnał lud, rzecz ta bowiem została szybko dokonana.

## 2 Kronik 30

1 Ezechiasz wysłał posłów do całego Izraela i Judy, a do Efraima i Manassesa napisał takze listy, zeby przybyli do swiatyni Panskiej w Jerozolimie, aby odprawic Pasche ku czci Pana, Boga Izraela.

2 Król i jego naczelnicy, i całe zgromadzenie w Jerozolimie postanowili obchodzic Pasche w drugim miesiacu,

3 poniewaz nie mogli obchodzic jej w owym czasie, gdyz kapłani jeszcze sie nie oczyscili w dostatecznej liczbie, a lud nie zebrał sie w Jerozolimie.

4 Sprawe te uznał za słuszna król i całe zgromadzenie.

5 Postanowili wiec ogłosic to w całym Izraelu od Beer-Szeby az do Dan, zeby przybyli obchodzic w Jerozolimie Pasche Pana, Boga Izraela; od dawna bowiem nie obchodzono jej tak, jak było przepisane.

6 Rozeszli sie wiec goncy z listami od króla i jego przywódców po całej [ziemi] Izraela i Judy, zgodnie z królewskim rozkazem ogłaszajac: ”Synowie Izraela, powróccie do Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela, aby i On powrócił łaskawie do tych, którzy ocaleli uciekajac z reki królów asyryjskich.

7 Nie badzcie podobni do waszych ojców i braci, którzy wykroczyli przeciw Panu, Bogu ich ojców, za co wydał On ich na zniszczenie, jak to sami widzicie.

8 A teraz nie czyncie twardym waszego karku jak wasi ojcowie, podajcie reke Panu i pójdzcie do Jego przybytku, który poswiecił na wieki. Słuzcie Bogu waszemu, Panu, a odwróci sie od was Jego płonacy gniew.

9 Jesli bowiem wrócicie do Pana, wasi bracia i synowie doznaja miłosierdzia u tych, którzy ich uprowadzili, i wróca do tej ziemi, bo łaskawy i miłosierny jest Pan, Bóg wasz, i nie odwróci od was oblicza, bylescie tylko wrócili do Niego”.

10 Goncy przechodzili z miasta do miasta w kraju Efraima i Manassesa az do Zabulona, lecz wysmiewano sie i drwiono z nich.

11 Jedynie niektórzy mezowie z pokolenia Asera, Manassesa i Zabulona upokorzyli sie i przyszli do Jerozolimy.

12 Przeciwnie zas, w ludziach Judy reka Boza działała, dajac im jedno serce do wypełnienia rozkazu króla i naczelników według przepisów Panskich.

13 I tak zebrał sie w Jerozolimie wielki tłum ludu, aby obchodzic w drugim miesiacu Swieto Przasników. Zgromadzenie to było bardzo liczne.

14 Powstali wtedy i usuneli ołtarze, które były w Jerozolimie. Wyrzucili wszystkie ołtarze kadzenia i wrzucili do potoku Cedron.

15 Ofiarowali potem Pasche czternastego dnia miesiaca drugiego. Zawstydzeni kapłani i lewici oczyszczali sie i mogli wnosic całopalenia do swiatyni Panskiej.

16 Stali tez na swoich miejscach według swego urzedu i według Prawa Mojzesza, meza Bozego. Kapłani wylewali krew, która brali z rak lewitów.

17 Poniewaz wielu ze zgromadzenia jeszcze sie nie oczysciło, dlatego lewici sami składali w ofierze baranki paschalne za tych wszystkich, którzy nie byli czysci, aby móc je poswiecic Panu.

18 Wielka bowiem czesc narodu, zwłaszcza wielu z pokolenia Efraima, Manassesa, Issachara i Zabulona nie oczysciła sie, jedli bowiem baranka paschalnego niezgodnie z przepisami. Modlił sie wówczas za nich Ezechiasz tymi słowami: ”Panie, w dobroci swej racz przebaczyc

19 tym wszystkim, którzy szczerym sercem szukali Pana, Boga swych ojców, choc nie odznaczali sie czystoscia wymagana do [spozywania] rzeczy swietych”.

20 Wówczas Pan wysłuchał Ezechiasza i przebaczył ludowi.

21 Izraelici, którzy znalezli sie w Jerozolimie, obchodzili Swieto Przasników
przez siedem dni, wsród wielkiej radosci, a kapłani i lewici codziennie
wysławiali Pana pieniami ze wszystkich swych sił.

22 Wtedy Ezechiasz przemówił do serca wszystkich lewitów, którzy byli
umiejetni w sprawach Panskich. W ten sposób w siedem dni ukonczono
uroczystosc, składajac ofiary biesiadne i wysławiajac Pana, Boga swych
ojców.

23 Nastepnie całe zgromadzenie uchwaliło swietowac jeszcze siedem dni i tak
spedzono jeszcze siedem dni i tak spedzono jeszcze siedem dni wsród radosci.

24 Król bowiem judzki, Ezechiasz, ofiarował dla zgromadzenia tysiac cielców i
siedem tysiecy owiec, a naczelnicy ofiarowali dla zgromadzenia tysiac
młodych cielców i dziesiec tysiecy owiec. Kapłani zas oczyscili sie w
ogromnej liczbie.

25 Całe zgromadzenie Judy, kapłani i lewici oraz całe zgromadzenie
przybyłych z Izraela, dalej przychodnie, którzy nadeszli z kraju, oraz ci,
którzy przebywali w Judzie - pełni byli radosci.

26 W Jerozolimie zapanowała radosc tak wielka, jakiej nie było w Jerozolimie
od czasów Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego.

27 Na koniec powstali kapłani, aby błogosławic lud. Ich głos został
wysłuchany, a modlitwa ich doszła do Jego swietego mieszkania - do nieba.

## 2 Kronik 31

1 Kiedy to wszystko sie zakonczyło, wszyscy Izraelici, którzy tam byli, udali
sie do miast Judy, zniszczyli wtedy stele, połamali aszery, zniesli całkowicie
wyzyny i ołtarze w całej ziemi Judy i Beniamina, Efraima i Manassesa. Potem
powrócili wszyscy Izraelici do swych miast, kazdy do swej posiadłosci.

2 Ezechiasz przywrócił zmiany kapłanów i lewitów: w kazdej z ich zmian,
odpowiednio do słuzby, kapłanów i lewitów: do składania całopalen i ofiar

biesiadnych, aby pełnili słuzbe i odprawiali, i spiewali piesni pochwalne w bramach obozu Panskiego.

3 Czesc z majatku królewskiego przeznaczono na ofiary całopalne, a mianowicie na całopalenia poranne i wieczorne, na całopalenia w szabaty, w dni nowiu ksiezyca i uroczystosci - tak, jak to przepisane w Prawie Panskim.

4 Rozkazał tez ludowi, mieszkancom Jerozolimy, aby oddawali czesci nalezne kapłanom i lewitom, aby mogli oni wytrwac w Prawie Panskim.

5 Skoro tylko rozszedł sie ten rozkaz, ofiarowali Izraelici pierwociny zboza, moszczu, oliwy i miodu oraz wszelkich ziemiopłodów i przyniesli obfite dziesieciny ze wszystkiego.

6 Izraelici i potomkowie Judy, którzy mieszkali w miastach judzkich, dostarczyli dziesiecine z wołów i owiec, oraz dziesiecine z darów poswieconych Panu, ich Bogu. Składali to wszystko na stosy.

7 Trzeciego miesiaca rozpoczeli kłasc te stosy, a w miesiacu siódmym zakonczyli.

8 Przyszedłszy potem Ezechiasz i jego naczelnicy i zobaczywszy stosy, błogosławili Pana i Jego lud, Izraela.

9 Pytał wówczas Ezechiasz kapłanów i lewitów w sprawie tych stosów.

10 Odpowiedział mu wówczas Azariasz, arcykapłan z rodu Sadoka: ”Gdy zaczeto wnosic te swieta danine do domu Panskiego, najedlismy sie i nasycili, i pozostało jeszcze w obfitosci, albowiem Pan pobłogosławił swój lud i dlatego pozostało to mnóstwo rzeczy”.

11 Rozkazał wiec Ezechiasz przygotowac składy w swiatyni Panskiej. Gdy je przygotowali,

12 wniesli tam swieta danine, to jest dziesiecine i rzeczy swiete. Przełozonym nad nimi został lewita Konaniasz i jego brat Szimei, jako drugi,

13 a Jechiel, Azazjasz, Nachat, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel, Jismakiasz, Machat i Benajasz byli nadzorcami pod kierunkiem Konaniasza i jego brata

Szimejego, zgodnie z poleceniem króla Ezechiasza i przełozonego swiatyni Bozej - Azariasza.

14 A nadzorca nad dobrowolnymi ofiarami dla Boga był lewita Kore, syn Jimny, odzwierny od wschodu, który przekazywał swieta danine na rzecz Pana i rzeczy najswietsze.

15 Pod jego władza byli: Eden, Miniamin, Jeszua, Szemajasz, Amariasz, Szekaniasz, którzy mieszkali w miastach kapłanskich, aby stale rozdzielac naleznosci swym braciom podzielonym na zmiany, od wielkiego az do małego -

16 poza wpisanymi do rodowodów mezczyznami od trzech lat wzwyz - wszystkim, którzy przychodzili do swiatyni Panskiej, aby zapewnic służbe codzienna, według ich odpowiednich czynnosci i zmian.

17 Spisu kapłanów dokonywano według ich rodów, lewitów zas od dwudziestu lat wzwyz, według ich czynnosci i zmian.

18 Wpisano równiez ich dzieci, zony, synów i córki do całego zgromadzenia, bo oni byli obowiazani oddac sie na stałe rzeczom swietym.

19 Dla synów zas Aarona, kapłanów mieszkajacych na obszarze pastwisk ich miast, w kazdym miescie byli imiennie wyznaczeni mezowie do wydawania czesci naleznej kazdemu mezczyznie sposród kapłanów i kazdemu wciagnietemu do rodowych spisów lewitów.

20 Takie to rozporzadzenia wydał Ezechiasz dla całej ziemi Judy i czynił to, co dobre, słuszne i wierne jest przed Panem, Bogiem jego.

21 We wszelkiej pracy, jaka przedsiewział w zakresie służby w swiatyni Bozej, badz w zakresie Prawa czy przykazan, szukajac swego Boga, działał z całego serca i dlatego mu sie szczesciło.

## 2 Kronik 32

1 Po tych wydarzeniach i po tych dowodach wiernosci nadciagnał Sennacheryb, król asyryjski. Przybył do Judy, obległ warowne miasta i rozkazał je zdobyc.

2 Gdy spostrzegł Ezechiasz, ze wtargnał Sennacheryb i ze zwrócił sie do walki przeciw Jerozolimie,

3 postanowił wówczas ze swymi dowódcami i wojownikami zatkac zródła wody, które były na zewnatrz miasta, a oni mu pomogli.

4 Zgromadził sie liczny tłum ludu, który zatkał wszystkie zródła oraz strumien, płynacy posrodku ziemi, mówiac: ”Po co wchodzacy królowie asyryjscy maja znalezc wiele wody?”

5 Nabrawszy odwagi, naprawił wszystkie zburzone mury, wzniósł na nich wieze, a na zewnatrz drugi mur. Umocnił Millo Miasta Dawidowego i przygotował wielka liczbe oszczepów i tarcz.

6 Wyznaczył dowódców wojennych nad ludem, zgromadził ich u siebie na placu bramy miejskiej, gdzie przemówił do ich serc, oswiadczajac:

7 ”Badzcie mezni i mocni, nie bójcie sie i nie dajcie sie zastraszyc królowi asyryjskiemu ani temu mnóstwu, które jest z nim, z nami bowiem jest Ktos wiekszy niz z nim.

8 Z nim jest ramie cielesne, a z nami Pan, nasz Bóg, aby nas wspierac i aby toczyc nasze boje”. Lud na słowa króla judzkiego, Ezechiasza, nabrał otuchy.

9 Sennacheryb, król asyryjski, który wtedy z całym swym wojskiem był w Lakisz, wysłał swoje sługi do Jerozolimy - do Ezechiasza, króla judzkiego, i do wszystkich ludzi z Judy, którzy byli w Jerozolimie, z tym poselstwem:

10 ”Tak mówi Sennacheryb, król asyryjski: Na czym wy opieracie swoje nadzieje, ze przebywacie tak oblezeni w Jerozolimie?

11 Moze Ezechiasz zwodzi was, abyscie wydali siebie na smierc z głodu i z pragnienia, mówiac: ”Nasz Pan Bóg wybawi nas z reki króla asyryjskiego”?

12 Czyz to nie on, Ezechiasz, poznosił Jego wyzyny i ołtarze, a potem rzekł do Judy i Jerozolimy: ”Przed jednym ołtarzem bedziecie pokłon oddawac [Bogu] i na nim palic kadzidło”?

13 Czyz nie wiecie, co uczyniłem ja i moi przodkowie wszystkim narodom krajów? Czy naprawde zdołali bogowie tych narodów i wszystkich ziem wybawic ich kraje z mojej reki?

14 Który sposród wszystkich bogów tych narodów, które moi przodkowie klatwa przeznaczyli na zniszczenie, zdołał wybawic swój naród z mojej reki? Czyzby wiec mógł wasz Bóg wybawic was z mojej reki?

15 Niech was teraz Ezechiasz nie oszukuje i nie zwodzi was czyms podobnym. Nie wierzcie mu, albowiem zaden bóg jakiegokolwiek narodu lub królestwa nie zdoła wybawic swego narodu z mojej reki lub z reki moich przodków. Tym bardziej wasz Bóg nie wybawi was z mojej reki”.

16 Słudzy jego jeszcze wiecej mówili przeciw Panu Bogu i Jego słudze Ezechiaszowi.

17 Sennacheryb napisał tez list, aby wydrwic Pana, Boga Izraela, mówiac o Nim: ”Podobnie jak bogowie innych narodów ziemi nie wybawili swych ludów z mojej reki, tak samo nie wybawi swego ludu z mojej reki Bóg Ezechiasza”.

18 Krzyczeli ponadto donosnym głosem w jezyku hebrajskim do ludu w Jerozolimie, który był na murach, aby ich przestraszyc i przerazic, i tak zdobyc miasto.

19 O Bogu Jerozolimy mówili, jak sie mówi o bogach ludów ziemi, którzy sa dziełem rak ludzkich.

20 Król Ezechiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, modlili sie w tej sprawie, wołajac ku niebu.

21 Wtedy Pan wysłał anioła, który wytepił wszystkich dzielnych wojowników oraz ksiazat i dowódców wraz z naczelnikami w obozie króla asyryjskiego.

Musiał wiec wrócic do swego kraju ze wstydem na twarzy. Wszedł potem do swiatyni swego bozka, a własni jego synowie sprawili, ze padł pod mieczem.

22 Tak to Pan ocalił Ezechiasza i mieszkanców Jerozolimy z reki Sennacheryba, króla asyryjskiego, i z reki wszystkich ”nieprzyjaciół”. Obdarzył ich pokojem na wszystkich granicach.

23 Wielu wówczas przynosiło do Jerozolimy ofiary Panu i kosztowne dary dla króla judzkiego, Ezechiasza, który po tych wydarzeniach wzrósł w oczach wszystkich narodów.

24 W tych dniach rozchorował sie Ezechiasz smiertelnie. Modlił sie do Pana, który go wysłuchał i dał cudowny znak.

25 Ezechiasz jednak nie odwdzieczył sie za wyswiadczone dobrodziejstwo, poniewaz jego serce uniosło sie pycha, i dlatego zapłonał gniew [Bozy] nad nim, nad Juda i nad Jerozolima.

26 Wtedy Ezechiasz upokorzył sie za wyniosłosc swego serca - on i mieszkancy Jerozolimy - i nie spadł na nich gniew Panski w dniach Ezechiasza.

27 Ezechiasz posiadał bogactwa i bardzo wielka sławe. Nabył sobie skarby w srebrze, w złocie, w drogich kamieniach, w wonnosciach, w tarczach i innych wartosciowych przedmiotach.

28 Przygotował takze składy na plony zboza, na moszcz i oliwe, stajnie dla róznych gatunków bydła i owczarnie dla trzód.

29 Nabył sobie stada, i w wielkiej ilosci posiadał owce i woły, poniewaz Bóg dał mu wielkie bogactwa.

30 To własnie Ezechiasz zamknał wyjscie wód z górnego Gichonu i poprowadził je prosto na dół ku zachodowi do Miasta Dawidowego. Ezechiaszowi powodziło sie we wszystkich jego przedsiewzieciach.

31 Kiedy jednak przybyło poselstwo ksiazat babilonskich, wysłanych do niego po to, by sie dowiedziec o cudzie, jaki zdarzył sie w kraju, Bóg opuscił go,

wystawiajac go w ten sposób na próbe, aby ujawniły sie w pełni zamiary jego serca.

32 A reszta dziejów Ezechiasza i czyny jego poboznosci opisane sa w widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, w Ksiedze Królów judzkich i izraelskich.

33 I spoczał Ezechiasz ze swymi przodkami, i pogrzebano go przy drodze wznoszacej sie do grobów synów Dawida. W zwiazku z jego smiercia cały Juda i mieszkancy Jerozolimy złozyli mu hołd. Syn jego Manasses został w jego miejsce królem.

## 2 Kronik 33

1 W chwili objecia rzadów Manasses miał dwanascie lat i panował piecdziesiat piec lat w Jerozolimie.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich - na modłe ohydnych grzechów ludów, które Pan wypedził przed Izraelitami.

3 Z powrotem odbudował wyzyny, które zniszczył jego ojciec Ezechiasz. Wznosił ołtarze Baalom i porobił aszery. Oddawał pokłon całemu wojsku niebieskiemu i służył mu.

4 Budował równiez ołtarze w swiatyni Panskiej, o której Pan powiedział: ”W Jeruzalem pozostanie Imie moje na zawsze”.

5 Budował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwóch dziedzincach swiatyni Panskiej.

6 On to przeprowadził synów swoich przez ogien w Dolinie Synów Hinnoma, uprawiał wrózbiarstwo, czary i magie, ustanowił zaklinaczy i wieszczków. Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, pobudzajac Go do gniewu.

7 I posag rzezbiony, który kazał wykonac, postawił w swiatyni Bozej, o której Bóg powiedział do Dawida i do syna jego Salomona: ”W swiatyni tej i w Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokolen Izraela, kłade moje Imie na wieki.

8 I juz nie dopuszcze, by noga Izraelitów ustapiła z tej ziemi, która dałem ich
przodkom, jesli tylko beda przestrzegali tego wszystkiego, co im przykazałem
w zakresie całego Prawa, postanowien i nakazów danych za posrednictwem
Mojzesza".

9 Manasses wprowadził w bład Jude i mieszkanców Jerozolimy, tak iz czynili
wieksze zło anizeli narody poganskie, które Pan wytracił przed Izraelitami.

10 Napominał Pan Manassesa i jego lud, ale nie nakłonili ucha.

11 Wtedy Pan sprowadził przeciw nim dowódców wojsk króla asyryjskiego,
którzy pojmali Manassesa na haki, zakuli w spizowe dwa łancuchy i
uprowadzili do Babilonu.

12 W ucisku przebłagał on Pana, Boga swego, i upokorzył sie bardzo przed
Bogiem swych przodków.

13 Prosił Go, a On go wysłuchał. Usłyszał jego prosbe i pozwolił mu wrócic do
Jerozolimy, do swego królestwa. W ten sposób Manasses zrozumiał, ze tylko
sam Pan jest Bogiem.

14 Wybudował potem mur zewnetrzny Miasta Dawidowego, na zachód od
Gichonu, w dolinie az do wejscia Bramy Rybnej i naokoło Ofelu, nastepnie
bardzo go podwyzszył. Ustanowił tez dowódców wojskowych we wszystkich
miastach warownych Judy.

15 Usunał obcych bogów i ów posag ze swiatyni Panskiej oraz wszystkie
ołtarze, które wybudował na górze swiatyni Panskiej i w Jerozolimie.
Wyrzucił je poza miasto.

16 Odbudowawszy ołtarz Panski, złozył na nim ofiary biesiadne oraz
dziekczynne, a mieszkancom Judy przykazał, aby słuzyli Panu, Bogu Izraela.

17 Lud jednak nadal składał ofiary na wyzynach, lecz tylko dla Pana, Boga
swego.

18 A pozostałe dzieje Manassesa, jego modlitwa do Boga oraz słowa
”Widzacych”, którzy mówili do niego w imie Pana, Boga Izraela, sa opisane w
Dziejach Królów Izraela.

19 Jego zas modlitwa i jej wysłuchanie, wszystkie jego grzechy i wystepki,
miejsca, na których ustanowił wyzyny, ustawił aszery i posagi przed jego
upokorzeniem sie, zostały zapisane w Dziejach Chozaja.

20 Spoczał wreszcie Manasses ze swymi przodkami i pochowano go w jego
domu. Syn jego Amon został w jego miejsce królem.

21 W chwili objecia rzadów Amon miał dwadziescia dwa lata i panował dwa
lata w Jerozolimie.

22 Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich, tak jak ojciec jego Manasses.
Amon składał ofiary wszystkim bozkom, które kazał sporzadzic jego ojciec
Manasses, i służył im.

23 Ale sie nie upokorzył wobec Pana, jak sie upokorzył jego ojciec Manasses,
wrecz przeciwnie, zwiekszył jeszcze wine.

24 Słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu i zabili go w jego pałacu.

25 Lecz lud kraju wytracił wszystkich, którzy spiskowali przeciw królowi
Amonowi, a w jego miejsce lud kraju ustanowił królem jego syna, Jozjasza.

## 2 Kronik 34

1 W chwili objecia rzadów Jozjasz miał osiem lat i panował trzydziesci jeden
lat w Jerozolimie.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Panskich, i kroczył drogami swego
praojca Dawida, nie zbaczajac ani na prawo, ani na lewo.

3 W ósmym roku swych rzadów, chociaz jeszcze był młodziencem, zaczał
szukac Boga swego praojca Dawida, a w dwunastym roku rozpoczał
oczyszczanie Judy i Jerozolimy z wyzyn, aszer, oraz bozków rzezbionych i
odlewanych z metalu.

4 W jego obecnosci burzono ołtarze Baalów; zwalił on stele słoneczne, które były na nich u góry, połamał aszery, posagi rzezbione i odlewane z metalu, pokruszył je, zmiazdzył, a [szczatki] ich porozsypywał na grobach tych, którzy im składali ofiary.

5 Kosci kapłanów spalił na ich ołtarzach i tak oczyscił Jude i Jerozolime.

6 W miastach Manassesa, Efraima i Symeona az do Neftalego na ich placach

7 wywrócił ołtarze, rozbił i pokruszył aszery i posagi oraz zwalił wszystkie stele słoneczne w całej ziemi Izraela; potem zas wrócił do Jerozolimy.

8 Wosiemnastym roku swych rzadów, przy oczyszczaniu ziemi i swiatyni polecił Szafanowi, synowi Asaliasza, i Maasejaszowi, zarzadcy miasta, oraz Joachowi, synowi Joachaza, sekretarzowi - odnowic swiatynie Pana, Boga swego.

9 Udali sie do arcykapłana Chilkiasza i oddali pieniadze przyniesione do swiatyni Bozej, które zebrali odzwierni lewici od ludzi z Manassesa, Efraima i od całej reszty Izraela z całej ziemi Judy i Beniamina oraz od mieszkanców Jerozolimy.

10 Wreczono je nastepnie kierownikom robót jako nadzorcom w swiatyni Panskiej, a ci wydali je na robotników pracujacych w swiatyni Panskiej celem naprawienia i odnowienia budynku.

11 Wydali wiec je na ciesli i budowniczych oraz na kupno ciosowych kamieni i drewna zdatnego na wiazania i na sciany budynków, które królowie judzcy doprowadzili do ruiny.

12 Ludzie ci wykonali swa prace z niezachwiana wiernoscia. Nad nimi byli: Jachat i Obadiasz, lewici z synów Merariego, oraz Zachariasz i Meszullam, z synów Kehata, aby [nimi] kierowac, oraz lewici, którzy umieli grac na instrumentach muzycznych.

13 Dozorowali oni noszacych ciezary i kierowali robotnikami wykonujacymi jakakolwiek prace. Wsród lewitów byli tez pisarze, urzednicy i odzwierni.

14 Podczas wydobywania pieniedzy, złozonych w swiatyni Panskiej, kapłan Chilkiasz znalazł ksiege Prawa Panskiego, przekazana za posrednictwem Mojzesza.

15 Odezwał sie wówczas Chilkiasz i rzekł do sekretarza Szafana: ”Znalazłem ksiege Prawa w swiatyni Panskiej”. I dał ja Szafanowi.

16 Nastepnie Szafan zaniósł te ksiege do króla i raz jeszcze królowi zdał sprawe z tego zdarzenia w słowach: ”Słudzy twoi wykonuja wszystko, co im było powierzone.

17 Pieniadze znalezione w swiatyni Panskiej wreczyli nadzorcom i robotnikom”.

18 Sekretarz Szafan oznajmił jeszcze królowi: ”Kapłan Chilkiasz dał mi ksiege”, i Szafan odczytał ja wobec króla.

19 Kiedy król usłyszał słowa Prawa, rozdarł szaty.

20 Nastepnie król rozkazał Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana, Abdonowi, synowi Miki, sekretarzowi Szafanowi i urzednikowi królewskiemu Asajaszowi:

21 ”Idzcie radzic sie Pana co do mnie oraz pozostałych z Izraela i Judy w zwiazku ze słowami tej znalezionej ksiegi, bo wielki gniew Pana zapłonał nad nami z tego powodu, ze przodkowie nasi nie słuchali słów Panskich, aby spełniac wszystko, jak jest napisane w tej ksiedze”.

22 Udał sie wiec Chilkiasz i ci, którym król rozkazał, do prorokini Chuldy, zony Szalluma, syna Tokehata, syna Chasry, straznika szat. Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym miescie. Opowiedzieli jej, jak to było.

23 A ona im rzekła: ”To mówi Pan, Bóg Izraela. Powiedzcie mezowi, który posłał was do mnie:

24 To mówi Pan: ”Oto sprowadzam zagłade na to miejsce i na jego mieszkanców: wszystkie przeklenstwa, jakie sa napisane w tej ksiedze, która czytali przed królem judzkim.

25 Za to, ze opuscili mnie i składali ofiary kadzielne bogom obcym, drazniac
mie wszystkimi dziełami rak swoich, zapłonał mój gniew przeciw temu
miejscu i nie zagasnie”.

26 A do króla judzkiego, który was posłał, aby radzic sie Pana, powiecie w ten
sposób: ”To mówi Pan, Bóg Izraela, co do słów, które usłyszałes.

27 Poniewaz ulekło sie twoje serce i upokorzyłes sie przed obliczem Boga, słu-
chajac tego, co wypowiedziałem przeciw temu miejscu i mieszkancom jego,
poniewaz ukorzyłes sie przede Mna, rozdarłes swoje szaty i płakałes przed
moim obliczem, to równiez i Ja wysłuchałem [ciebie] - wyrocznia Pana.

28 Oto Ja przyłacze cie do twoich przodków i bedziesz pochowany spokojnie
w swoim grobie. I oczy twoje nie ujrza całej zagłady, jaka sprowadzam na to
miejsce i na jego mieszkanców””. A oni zaniesli te odpowiedz królowi.

29 Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała sie koło niego cała starszyzna
Judy i Jerozolimy.

30 I wszedł król do swiatyni Panskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i
mieszkancy Jerozolimy, kapłani i lewici oraz cały lud, od najwiekszych do
najmniejszych. Odczytał wobec nich cała tresc ksiegi Przymierza, znalezionej
w swiatyni Panskiej.

31 Nastepnie król stanał na swoim miejscu i zawarł przymierze przed obliczem
Pana, ze pójda za Panem i ze beda przestrzegali Jego polecen, praw i
postanowien całym sercem i cała dusza i w czyn zamienia słowa przymierza,
zapisane w tej ksiedze.

32 Dał on wszystkim, znajdujacym sie w Jerozolimie i w Beniaminie, własciwe
stanowisko, a mieszkancy Jerozolimy zastosowali sie do przymierza z
Bogiem, Bogiem ich ojców.

33 Jozjasz usunał wszystkie obrzydliwosci ze wszystkich ziem Izraelitów i
zobowiazał wszystkich znajdujacych sie w Izraelu do służenia Panu, ich Bogu.
Przez całe jego zycie nie odstapili oni od Pana, Boga swych ojców.

## 2 Kronik 35

1 Jozjasz obchodził w Jerozolimie Pasche na czesc Pana; dnia czternastego miesiaca pierwszego ofiarowano baranka paschalnego.

2 Wyznaczył wówczas kapłanom ich stanowiska i dodał im odwagi do służby w swiatyni Panskiej.

3 Rzekł potem do lewitów, nauczajacych całego Izraela, poswieconych Panu: ”Złózcie Arke Swieta w swiatyni, która wybudował Salomon, syn Dawida, króla izraelskiego. Nie potrzeba jej juz dzwigac na barkach. Teraz służyc bedziecie Panu, Bogu waszemu, i Jego ludowi - Izraelowi.

4 Rozstawcie sie według rodów, podzieleni według waszych zmian, według rozporzadzenia Dawida, króla izraelskiego, i przepisu jego syna, Salomona.

5 Stawajcie w przybytku do rozporzadzenia grup utworzonych według rodów - dla waszych braci i synów ludu - jeden oddział lewitów dla kazdego rodu.

6 Ofiarujcie Pasche, ”oczysccie sie” i badzcie gotowi służyc waszym braciom zgodnie z nakazem Panskim, danym za posrednictwem Mojzesza”.

7 Jozjasz postarał sie o wiele drobnego bydła dla synów ludu: około trzydziesci tysiecy baranków i kozlat jako ofiary paschalne dla wszystkich tam obecnych, a ponad trzydziesci tysiecy duzego bydła. Wszystko to pochodziło z dóbr królewskich.

8 Takze jego naczelnicy złozyli dobrowolnie ofiary dla ludu, dla kapłanów i dla lewitów. Chilkiasz, Zachariasz i Jechiel, przełozeni swiatyni Bozej, ofiarowali kapłanom dwa tysiace szescset baranków paschalnych i trzysta wołów.

9 A Konaniasz ze swymi bracmi Szemajaszem i Netaneelem oraz Chaszabiasz, Jejel i Jozabad, przełozeni lewitów, ofiarowali lewitom jako zertwy paschalne piec tysiecy baranków i piecset wołów.

10 Gdy służba Boza była juz przygotowana, kapłani staneli na swoim miejscu, a lewici w swoich zmianach według rozkazu królewskiego.

11 Ofiarowali oni Pasche; kapłani wylewali krew, a tymczasem lewici odzierali
zertwy ze skóry.

12 Potem oddzielili czesci przeznaczone na całopalenie, wreczajac je grupom
utworzonym według rodów, synom ludu, aby je złozono w ofierze dla Pana,
jak napisane jest w ksiedze Mojzesza. Podobnie uczyniono i z duzym bydłem.

13 Upiekli nastepnie [baranka] paschalnego na ogniu, według przepisu, a inne
ofiary przygotowali w garnkach, kotłach i rondlach i roznosili je pospiesznie
wszystkim synom ludu.

14 W koncu przygotowali posiłek sobie i kapłanom, kapłani bowiem - jako
synowie Aarona - byli zajeci składaniem całopalen i tłuszczu az do nocy.
Dlatego to lewici przygotowali posiłek sobie i kapłanom, synom Aarona.

15 Spiewacy, synowie Asafa, znajdowali sie na swych stanowiskach zgodnie z
poleceniem Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, "Widzacego" królewskiego.
Odzwierni czuwali przy kazdej bramie. Nie potrzebowali oni odchodzic od
swej pracy, poniewaz bracia ich lewici przygotowywali im posiłek.

16 Tak to ustalona została w owym dniu cała słuzba Panska, aby obchodzic
Pasche i składac całopalenia na ołtarzu Panskim według polecenia króla
Jozjasza.

17 Izraelici obecni tam w tym czasie obchodzili Pasche, to jest uroczystosc
Przasników, przez siedem dni.

18 Nie obchodzono tak Paschy w Izraelu od czasu proroka Samuela i zaden z
królów izraelskich nie obchodził tak Paschy, jak ja obchodził Jozjasz, kapłani
i lewici, i cały Juda, i Izrael, który sie tam znajdował, i mieszkancy
Jerozolimy.

19 Pascha ta obchodzona była w osiemnastym roku rzadów Jozjasza.

20 Po tym wszystkim, co Jozjasz uczynił dla odnowienia swiatyni, król egipski,
Neko wyruszył, aby walczyc pod Karkemisz nad Eufratem. Jozjasz wyszedł
przeciw niemu.

21 Lecz tamten wysłał do niego posłów, aby mu powiedzieli: ”Cóz jest miedzy
mna a toba, królu judzki? Nie przeciw tobie ciagne dzisiaj, ale przeciw
domowi, z którym jestem w walce. Bóg mi rzekł, abym sie pospieszył. Nie
sprzeciwiaj sie wiec Bogu, który jest ze mna, aby cie nie zniszczył”.

22 Jozjasz jednak nie odwrócił sie od niego i postanowił z nim walczyc. Nie
usłuchał słów Neko, pochodzacych z ust Bozych, i wystapił do walki na
równinie Megiddo.

23 Wtedy to łucznicy trafili strzałami króla Jozjasza, który rzekł swoim
sługom: ”Wyprowadzcie mnie, bo jestem ciezko ranny”.

24 Wyciagneli go jego słudzy z rydwanu i posadzili na drugim wozie, który do
niego nalezał, i zawiezli do Jerozolimy, gdzie umarł. Pogrzebano go w
grobowcach jego przodków. Cały Juda i Jerozolima opłakiwali Jozjasza.

25 Jeremiasz ułozył tren o Jozjaszu, który wszyscy spiewacy i spiewaczki
wykonuja jeszcze po dzis dzien w swoich lamentacjach nad Jozjaszem. I to
stało sie zwyczajem w Izraelu. Oto zapisane sa one w Lamentacjach.

26 Pozostałe zas dzieje Jozjasza, jego czyny pobozne, zgodne z tym, co
napisane jest w Prawie Panskim,

27 jego dzieła, pierwsze i ostatnie, sa zapisane w Ksiedze Królów izraelskich i
judzkich.

## 2 Kronik 36

1 Lud kraju wział Joachaza, syna Jozjasza, i ustanowił go królem, w miejsce
jego ojca, w Jerozolimie.

2 W chwili objecia rzadów Joachaz miał dwadziescia trzy lata, a trzy miesiace
panował w Jerozolimie.

3 Król egipski usunał go, [by nie panował] w Jerozolimie, i nałozył na kraj
danine w wysokosci stu talentów srebra i jednego talentu złota.

4 Nastepnie król egipski ustanowił nad Juda i Jerozolima jego brata Eliakima i zmienił mu imie na Jojakim, a jego brata Joachaza pojmał Neko i zaprowadził do Egiptu.

5 W chwili objecia rzadów Jojakim miał dwadziescia piec lat i rzadził jedenascie lat w Jerozolimie. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, Boga swego.

6 Przeciw niemu wyruszył Nabuchodonozor, król babilonski, zakuł go w podwójne kajdany z brazu, by uprowadzic do Babilonu.

7 Wywiózł tez Nabuchodonozor do Babilonu czesc naczyn swiatyni Panskiej i złozył je w swym pałacu w Babilonie.

8 Pozostałe zas dzieje Jojakima, obrzydliwosci, jakie popełnił, i to, co znaleziono przeciw niemu, zostało zapisane w Ksiedze Królów Izraela i Judy. Syn jego Jechoniasz został w jego miejsce królem.

9 Wchwili objecia rzadów Jechoniasz miał osiemnascie lat, a panował w Jerozolimie trzy miesiace i dziesiec dni. Czynił on to, co jest złe w oczach Panskich.

10 Z poczatkiem roku Nabuchodonozor posłał po niego i kazał go uprowadzic do Babilonu wraz z drogocennymi naczyniami swiatyni Panskiej, a w jego miejsce ustanowił królem jego brata, Sedecjasza.

11 W chwili objecia rzadów Sedecjasz miał dwadziescia jeden lat i panował jedenascie lat w Jerozolimie.

12 Czynił to, co jest złe w oczach Pana, Boga swego, i nie chciał sie ukorzyc przed Jeremiaszem prorokiem, [posłanym] przez usta Panskie.

13 Nadto zbuntował sie przeciw królowi Nabuchodonozorowi, któremu na Boga zaprzysiagł wiernosc. Uczynił on kark swój twardym, a serce nieustepliwym, aby nie nawrócic sie do Pana, Boga Izraela.

14 Równiez wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud, mnozyli nieprawosci, nasladujac wszelkie obrzydliwosci narodów poganskich i bezczeszczac swiatynie, która Pan poswiecił w Jerozolimie.

15 Pan, Bóg ich ojców, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłanców, albowiem litował sie nad swym ludem i nad swym mieszkaniem.

16 Oni jednak szydzili z Bozych wysłanników, lekcewazyli ich słowa i wysmiewali sie z Jego proroków, az wzmógł sie gniew Pana na swój naród do tego stopnia, iz nie było juz ocalenia.

17 Sprowadził wtedy przeciw nim króla chaldejskiego, który wyciał mieczem ich młodzienców wewnatrz swiatyni i nie ulitował sie ani nad młodziencem, ani nad dziewica, ani nad starcem, ani nad siwa głowa. [Bóg] wszystko oddał w jego rece.

18 Wszystkie naczynia swiatyni Bozej tak wielkie, jak i małe, wraz ze skarbami domu Panskiego i ze skarbami króla, i jego ksiazat wywiózł do Babilonu.

19 Spalili tez [Chaldejczycy] swiatynie Boza i zburzyli mury Jerozolimy, wszystkie jej pałace spalili ogniem i wzieli sie do niszczenia wszystkich kosztownych sprzetów.

20 Ocalała spod miecza reszte [król] uprowadził do Babilonu i stali sie niewolnikami jego i jego synów, az do nadejscia panowania perskiego.

21 I tak sie spełniło słowo Panskie, wypowiedziane przez usta Jeremiasza: ”Dokad kraj nie wywiaze sie ze swych szabatów, bedzie lezał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiat lat”.

22 Aby sie spełniło słowo Panskie, z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku [jego panowania], tak iz obwiescił on równiez na pismie w całym panstwie swoim, co nastepuje:

23 ”Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie panstwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudowac Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Jesli z całego ludu Jego jest miedzy wami jeszcze ktos, to niech Bóg jego bedzie z nim, a niech idzie!”

# Ksiega Ezdrasza

## Ezdrasza 1

1 Aby sie spełniło słowo Panskie z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku [jego panowania], tak iz obwiescił on, równiez na pismie, w całym panstwie swoim, co nastepuje:

2 "Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie panstwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudowac Mu dom w Jerozolimie w Judzie.

3 Jesli z całego ludu Jego jest miedzy wami jeszcze ktos, to niech Bóg jego bedzie z nim; a niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje dom Pana, Boga izraelskiego - ten to Bóg, który jest w Jerozolimie.

4 A co do kazdego z pozostajacych jeszcze przy zyciu - to współmieszkancy wszystkich miejscowosci, gdzie taki przebywa, maja go wesprzec srebrem, złotem, sprzetem i bydłem - oprócz darów dobrowolnych dla domu Bozego w Jerozolimie".

5 Zatem naczelnicy rodów Judy i Beniamina, kapłani i lewici, słowem kazdy, którego ducha Bóg pobudził, wybrali sie w droge, aby zbudowac dom Panski w Jerozolimie.

6 A wszyscy ich sasiedzi poparli ich wszystkim: srebrem, złotem, sprzetem, bydłem i kosztownosciami - oprócz wszystkich darów dobrowolnych.

7 A król Cyrus wydał sprzety domu Panskiego, które Nabuchodonozor zabrał z Jerozolimy i złozył w domu swego boga.

8 I wydał je Cyrus, król perski, skarbnikowi Mitredatowi, który przekazał je Szeszbassarowi, ksieciu judzkiemu.

9 A oto liczba tych sprzetów: czasz złotych - trzydziesci, czasz srebrnych - moze tysiac dwadziescia dziewiec,

10 pucharów złotych - trzydziesci, pucharów srebrnych - około czterystu dziesie- ciu, innych sprzetów - tysiac;

11 wszystkich sprzetów złotych i srebrnych - piec tysiecy czterysta. To wszystko przyniósł Szeszbassar, gdy przyprowadził wygnanców z Babilonii do Jerozolimy.

## Ezdrasza 2

1 A oto mieszkancy tego okregu, którzy przybyli z niewoli na obczyznie; uprowadził ich do Babilonii Nabuchodonozor, król babilonski, lecz powrócili oni do Jerozolimy i Judy - kazdy do swego miasta.

2 Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem, Baana. Liczba mezów ludu izraelskiego:

3 synów Pareosza - dwa tysiace stu siedemdziesieciu dwu;

4 synów Szefatiasza - trzystu siedemdziesieciu dwu:

5 synów Aracha - siedemset siedemdziesieciu pieciu;

6 synów Pachat-Moaba z linii synów Jozuego i Joaba - dwa tysiace osiemset dwunastu;

7 synów Elama - tysiac dwiescie piecdziesieciu czterech;

8 synów Zattu - dziewiecset czterdziestu pieciu;

9 synów Zacheusza - siedemset szescdziesieciu;

10 synów Baniego - szescset czterdziestu dwu;

11 synów Bebaja - szescset dwudziestu trzech;

12 synów Azgada - tysiac dwiescie dwudziestu dwu;

13 synów Adonikama - szescset szescdziesieciu szesciu;

14 synów Bigwaja - dwa tysiace piecdziesieciu szesciu;

15 synów Adina - czterystu piecdziesieciu czterech;

16 synów Atera z linii Ezechiasza - dziewiecdziesieciu osmiu; synów Azzura - czterystu trzydziestu dwu; synów Hodiasza - stu jeden;

17 synów Besaja - trzystu dwudziestu trzech;

18 synów Charifa - stu dwunastu;

19 synów Chaszuma - dwustu dwudziestu trzech;

20 synów Gibbara - dziewiecdziesieciu pieciu;

21 mezów z Betlejem - stu dwudziestu trzech;

22 mezów z Netofy - piecdziesieciu szesciu;

23 mezów z Anatot - stu dwudziestu osmiu;

24 mezów z Bet-Azmawet - czterdziestu dwu;

25 mezów z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot - siedemset czterdziestu trzech;

26 mezów z Rama i Geba - szescset dwudziestu jeden;

27 mezów z Mikmas - stu dwudziestu dwu,

28 mezów z Betel i Aj - dwustu dwudziestu trzech;

29 synów Nebo - piecdziesieciu dwu;

30 synów Magbisza - stu piecdziesieciu szesciu;

31 synów drugiego Elama - tysiac dwustu piecdziesieciu czterech;

32 synów Charima - trzystu dwudziestu;

33 mezów z Lod, Chadid i Ono - siedemset dwudziestu pieciu;

34 mezów z Jerycha - trzystu czterdziestu pieciu;

35 synów Senai - trzy tysiace szesciuset trzydziestu.

36 Kapłani: synów Jedajasza z domu Jozuego - dziewiecset siedemdziesieciu trzech;

37 synów Immera - tysiac piecdziesieciu dwu;

38 synów Paszchura - tysiac dwustu czterdziestu siedmiu;

39 synów Charima - tysiac siedemnastu.

40 Lewici: synów Jozuego z linii Kadmiela, Binnuja, Hodawiasza - siedemdziesieciu czterech. -

41 Spiewacy: synów Asafa - stu dwudziestu osmiu.

42 Odzwierni: synów Szalluma, synów Atera, - synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja - wszystkich razem stu trzydziestu dziewieciu.

43 Niewolnicy swiatyni: synowie Sichy, synowie Chasufy, synowie Tabbaota,

44 synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona,

45 synowie Lebany, synowie Chagaby, synowie Akkuba,

46 synowie Chagaba, synowie Szamlaja, synowie Chanana,

47 synowie Giddela, synowie Gachara, synowie Reajasza,

48 synowie Resina, synowie Nekody, synowie Gazzama,

49 synowie Uzzy, synowie Paseacha, synowie Besaja,

50 synowie Asny, synowie Meunitów, synowie Nefisytów,

51 synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura,

52 synowie Basluta, synowie Mechidy, synowie Charszy,

53 synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Temacha,

54 synowie Nesjacha, synowie Chatify. -

55 Synowie niewolników Salomona: synowie Sotaja, synowie Hassofereta, synowie Perudy,

56 synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela,

57 synowie Szefatiasza, synowie Chattila, synowie Pocheret-Hassebajima, synowie Amiego.

58 Wszystkich niewolników swiatyni i synów niewolników Salomona - trzystu dziewiecdziesieciu dwu.

59 A oto ci, którzy wyszli z Tel-Melach, Tel-Charsza, Kerub, Addan, Immer, lecz nie mogli udowodnic, ze ród ich i pochodzenie wywodzi sie z Izraela:

60 synów Delajasza, synów Tobiasza, synów Nekody - szesciuset piecdziesieciu dwu.

61 A z kapłanów: synowie Chobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzillaja, który wział za zone jedna z córek Barzillaja Gileadyty i przybrał jego imie.

62 Ci szukali swego rodowodu, lecz go nie odnaleziono: totez zostali oni jako nieczysci wykluczeni z kapłanstwa,

63 a namiestnik zakazał im spozywac z pokarmów najswietszych, az sie zjawi kapłan dla urim i tummim.

64 Cała ta wyprawa razem liczyła czterdziesci dwa tysiace trzysta szescdziesiat osób,

65 oprócz ich niewolników i niewolnic; tych było siedem tysiecy trzysta trzydziesci siedem: mieli oni tez dwustu spiewaków i spiewaczek.

66 Koni mieli oni siedemset trzydziesci szesc, mułów - dwiescie czterdziesci piec,

67 wielbładów - czterysta trzydziesci piec, osłów - szesc tysiecy siedemset dwadziescia.

68 A niektórzy z naczelników rodów - przy wejsciu swym do domu Panskiego w Jerozolimie - złozyli dary dla domu Bozego, aby odbudowano go na dawnym miejscu.

69 Według zamoznosci swej dali do skarbca na dzieło kultu: szescdziesiat jeden tysiecy drachm złota, piec tysiecy min srebra oraz sto szat kapłanskich.

70 Kapłani, lewici i czesc ludu osiedlili sie w Jerozolimie, a spiewacy, odzwierni i niewolnicy swiatyni - w miastach swoich; równiez cała reszta Izraela osiedliła sie w swoich miastach.

## Ezdrasza 3

1 Gdy nadszedł siódmy miesiac - a Izraelici mieszkali juz w miastach swoich - wtedy zgromadził sie cały lud, jak jeden maz, w Jerozolimie.

2 A Jozue, syn Josadaka, i bracia jego kapłani oraz Zorobabel, syn Szealtiela, i bracia jego przystapili do zbudowania ołtarza Boga izraelskiego, aby na nim złozyc całopalenia, jak przepisano w Prawie Mojzesza, meza Bozego.

3 I na dawnym fundamencie wzniesli ołtarz, podczas gdy niebezpieczenstwo groziło im ze strony narodów pogranicznych, i złozyli na nim całopalenia dla Pana, całopalenia poranne i wieczorne.

4 Potem obchodzili Swieto Namiotów według przepisu i złozyli ofiary codzienne w liczbie wyznaczonej, zgodnie z wymagana naleznoscia codzienna.

5 Nastepnie - oprócz całopalenia nieustajacego - składali ofiary w szabaty, w dni nowiu i we wszystkie swiete uroczystosci Panskie oraz zawsze, gdy ktos dał dobrowolna ofiare dla Pana.

6 Od pierwszego dnia miesiaca siódmego zaczeli składac całopalenia Panu - ale fundamenty swiatyni Panskiej nie były jeszcze założone.

7 Dali wiec pieniedzy kamieniarzom i cieslom oraz zywnosci, napoju i oliwy Sydonczykom i Tyryjczykom, by sprowadzili drzewo cedrowe z Libanu morzem do Jafy na mocy pozwolenia, udzielonego im przez Cyrusa, króla perskiego.

8 A w drugim roku od przybycia ich do domu Bozego w Jerozolimie, w drugim miesiacu: Zorobabel, syna Szealtiela, i Jozue, syn Josadaka, i szereg braci ich: kapłanów i lewitów oraz wszyscy, którzy przyszli z niewoli do Jerozolimy, zabrali sie do dzieła i powołali lewitów od dwudziestego roku [zycia] wzwyz do pilnowania pracy około domu Panskiego.

9 I przystapił Jozue, synowie i bracia jego: Kadmiel, Binnuj i Hodawiasz wspólnie do kierowania lewitami wykonujacymi prace około domu Bozego: synami Chenadada, ich synami i bracmi.

10 A gdy budowniczowie założyli fundamenty świątyni Pańskiej, wtedy wystąpili kapłani w szatach uroczystych, z trąbami, i lewici, synowie Asafa, z cymbałami, by według zarządzenia Dawida, króla izraelskiego, chwalić Pana;

11 i zaśpiewali, chwaląc Pana i dziękując Mu: Dobry On; na wieki trwa Jego łaskawość dla Izraela. A cały lud podniósł na chwałę Pana krzyk głośny, z powodu założenia fundamentów domu Pańskiego.

12 A wielu starców spośród kapłanów, lewitów i naczelników rodów, którzy dawniej widzieli dom pierwszy, przy zakładaniu fundamentów tego domu na ich oczach płakało głośno; wielu natomiast z radości wybuchało głośnym krzykiem.

13 I nie można było odróżnić głośnego krzyku radości od głośnego płaczu ludu, albowiem lud ten podniósł wrzawę tak wielką, że głos ten było słychać z daleka.

## Ezdrasza 4

1 Gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że wygnańcy budują świątynię dla Pana, Boga izraelskiego,

2 przystąpili do Zorobabela, do Jozuego oraz przedstawicieli rodów i rzekli do nich: ”Chcemy budować z wami, albowiem czcimy Boga waszego jak wy i Jemu składamy ofiary od czasów Asarhaddona, króla asyryjskiego, który nas tu sprowadził”. -

3 Lecz Zorobabel, Jozue i pozostali naczelnicy rodów izraelskich im odpowiedzieli: ”Nie wolno wam razem z nami budować domu dla Boga naszego, ale my sami budować będziemy dla Pana, Boga izraelskiego, jak nam rozkazał Cyrus, król perski”.

4 I oto ludność miejscowa tłumiła zapał Judejczyków i odstraszała ich od budowy,

5 i by zamiar ich udaremnic, przekupywano przeciwko nim radców przez cały
czas panowania Cyrusa, króla perskiego, az do panowania Dariusza, króla
perskiego.

6 Za panowania Kserksesa, na poczatku jego rzadów napisano oskarzenie na
mieszkanców Judy i Jerozolimy.

7 A za czasów Artakserksesa Biszelam, Mittredat, Tabeel i pozostali
towarzysze jego wystosowali pismo do Artakserksesa, króla perskiego; litery
tego dokumentu były napisane po aramejsku i ułozony był on po aramejsku.

8 Komendant Rechum i pisarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa
przeciw Jerozolimie list tej tresci:

9 ”Komendant Rechum, pisarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze: sedziowie,
posłowie, pisarze, Persowie, ludzie z Erek, z Babilonu, z Suzy - to jest Elamici
-

10 i reszta narodów, które uprowadził wielki i dostojny Asnappar i osiedlił je
w miastach Samarii i w reszcie krain transeufratejskich, I dalej”.

11 To jest odpis listu, który oni posłali do niego: ”Do króla Artakserksesa -
słudzy twoi, mezowie z Transeufratei. Otóz:

12 Niech król przyjmie do wiadomosci, ze Zydzi, którzy od ciebie wyszli i
przybyli do nas, do Jerozolimy, odbudowuja to buntownicze i niegodziwe
miasto, naprawili mury i fundamenty domów sa założone.

13 Otóz: Niech król przyjmie do wiadomosci, ze jezeli to miasto bedzie
odbudowane, a mury jego naprawione, to oni podatku, daniny ani cła nie
uiszcza i to w koncu królom przyniesie szkode.

14 Otóz: Poniewaz mamy obowiazki wobec dworu i nie przystoi nam patrzec
na ograbianie króla, dlatego posyłamy królowi to powiadomienie.

15 Niech poszukaja w kronikach twoich przodków, a znajdziesz w nich
wiadomosc, ze to miasto jest miastem buntowniczym, które przynosi królom i

prowincjom szkode, a rozruchy wznieca sie w nim od dawien dawna: dlatego zburzone zostało to miasto.

16 Powiadamiamy króla, ze jesli to miasto bedzie odbudowane, a mury jego beda naprawione, wtedy działu w Transeufratei miec nie bedziesz".

17 Król przysłał takie rozstrzygniecie: "Komendantowi Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i pozostałym ich towarzyszom, którzy mieszkaja w Samarii i w pozostałych krainach transeufratejskich, pozdrowienie". I dalej:

18 "Dokument, któryscie nam przysłali, został przede mna w przekładzie odczytany.

19 Przeze mnie został wydany rozkaz, by szukano. I znaleziono, ze to miasto od dawien dawna przeciwko królom powstaje, a bunt i rozruchy w nim sa wzniecane.

20 I królowie potezni panowali nad Jerozolima i rzadzili cała Transeufratea, i odstawiano im podatek, danine i cło. -

21 Zatem wydajcie zarzadzenie, by powstrzymac tych ludzi: to miasto nie ma byc odbudowane, dopóki taki rozkaz nie bedzie wydany przeze mnie.

22 A strzezcie sie, by nie dopuscic sie w tym zaniedbania, azeby nie wzrosła strata na szkode królów".

23 Wtedy - skoro odpis dokumentu króla Artakserksesa został przeczytany przed komendantem Rechumem, pisarzem Szimszajem i ich towarzyszami - poszli oni pospiesznie do Zydów w Jerozolimie, by pod grozba uzycia siły zakazac im dalszej pracy.

24 Juz kiedys staneła praca nad domem Bozym w Jerozolimie i przerwano ja az do drugiego roku panowania Dariusza, króla perskiego.

## Ezdrasza 5

1 Wtedy Aggeusz i Zachariasz, syn Iddo, prorocy, ogłosili Zydom w Judzie i w Jerozolimie proroctwo w imieniu Boga izraelskiego, który nad nimi czuwał.

2 Zatem Zorobabel, syn Szealtiela, i Jozue, syn Josadaka, zabrali sie do rozpoczecia budowy domu Bozego w Jerozolimie, a z nimi byli prorocy Boga, którzy ich zachecali.

3 Wówczas przyszedł do nich Tattenaj, namiestnik Transeufratei, i Sztarboznaj oraz towarzysze ich i tak im mówili: ”Kto wam kazał dom ten budowac i to oszalowanie wykonczyc?”

4 Nastepnie tak ich pytali: ”Jak sie nazywaja ludzie, którzy wznosza te budowle?”

5 Ale oko Boga ich czuwało nad starszyzna zydowska, tak ze ich tamci od budowania nie powstrzymali, az by po nadejsciu doniesienia do Dariusza doreczono dokument w tej sprawie.

6 Odpis listu, który Tattenaj, namiestnik Transeufratei, i Sztarboznaj oraz towarzysze jego, Persowie w Transeufratei, posłali do króla Dariusza.

7 Posłali do niego doniesienie, w którym tak było napisane: ”Królowi Dariuszowi - wszelkiego szczescia!

8 Niech król przyjmie do wiadomosci, zesmy sie udali do domu Boga wielkiego w krainie judzkiej. Jest on odbudowywany z kamienia ciosowego i drzewo przykłada sie do scian. Ta robota jest starannie wykonywana i posuwa sie naprzód.

9 Wtedy zapytalismy owych starszych, mówiac do nich tak: ”Kto wam kazał dom ten budowac i to oszalowanie wykonczyc?”

10 Równiez pytalismy ich o ich imiona, by cie powiadomic. Totez podajemy imiona mezów stojacych na ich czele.

11 I odpowiedzieli nam w sposób nastepujacy: Mysmy sługami Boga nieba i ziemi i odbudowujemy dom, który - niegdys wzniesiony - stał przez wiele lat, a wielki król izraelski zbudował go i wykonczył.

12 Ponieważ jednak przodkowie nasi rozgniewali Boga niebios, wydał ich
Chaldejczykowi Nabuchodonozorowi, królowi babilonskiemu. On zburzył ten
dom, a lud uprowadził do Babilonu.

13 Ale w pierwszym roku [panowania] Cyrusa, króla babilonskiego, kazał ten
król odbudowac ten dom Bozy.

14 Równiez co do złotych i srebrnych sprzetów domu Bozego - które
Nabuchodonozor zabrał ze swiatyni w Jerozolimie i przeniósł je do swiatyni
w Babilonie - to król Cyrus wydobył je ze swiatyni w Babilonie i wreczył je
pewnemu mezowi, imieniem Szeszbassar, którego ustanowił namiestnikiem

15 i któremu rzekł: ”Wez te sprzety; idz złozyc je w swiatyni w Jerozolimie, a
dom Bozy ma byc odbudowany na dawnym miejscu”.

16 Zatem ów Szeszbassar przyszedł i założył fundamenty domu Bozego w
Jerozolimie. Odtad az do dzis buduje sie go, lecz jeszcze nie jest on
ukonczony.

17 A teraz: jesli sie królowi podoba, niech przeprowadza poszukiwania w
skarbcach królewskich, tamze w Babilonie: czy rzeczywiscie został przez
króla Cyrusa wydany rozkaz odbudowy tego domu Bozego w Jerozolimie, a
rozstrzygniecie królewskie w tej sprawie niech nam przysla”.

## Ezdrasza 6

1 Wtedy król Dariusz kazał szukac w babilonskiej bibliotece, w której
przechowuje sie tez skarby.

2 I znaleziono w Ekbatanie, twierdzy w prowincji Medii, pewien zwój, w
którym tak było napisane: ”Zapisek historyczny:

3 W roku pierwszym [panowania] króla Cyrusa tenze król wydał taki rozkaz:
Sprawa domu Bozego w Jerozolimie: Dom ten ma byc odbudowany jako
miejsce dla zabijajacych ofiary krwawe i dla składajacych Bogu ofiary
spalane. Długosc jego - szescdziesiat łokci, szerokosc jego - dwadziescia łokci,
wysokosc jego - trzydziesci łokci;

4 układów z kamienia ciosowego - trzy, i z drzewa - układ jeden. Koszty beda pokryte ze skarbu królewskiego. -

5 Równiez złote i srebrne sprzety domu Bozego, które Nabuchodonozor zabrał ze swiatyni w Jerozolimie i przeniósł do Babilonu, zwróci sie, tak ze one powróca na dawne miejsce do swiatyni w Jerozolimie i beda złozone w domu Bozym".

6 "Zatem Tattenaju, namiestniku Transeufratei, Sztarboznaju, wraz z waszymi towarzyszami perskimi w Transeufratei - trzymajcie sie z dala od tego miejsca.

7 Pozwólcie namiestnikowi Zydów i starszyznie zydowskiej pracowac nad tym domem Bozym. Niech odbuduja ten dom Bozy na dawnym miejscu.

8 Wydaje rozporzadzenie, jak macie sie odnosic do owej starszyzny zydowskiej przy budowie owego domu Bozego, mianowicie: z dochodów królewskich, płynacych z podatku Transeufratei, dokładnie bez zawieszenia maja byc owym mezom wypłacone koszty.

9 A jesli potrzeba tez cielców, baranów i jagniat na całopalenia dla Boga niebios - oprócz pszenicy, soli, wina i oliwy - według zadania kapłanów w Jerozolimie, ma im to byc niechybnie co dzien dostarczane,

10 aby oni składali miłe ofiary Bogu niebios i modlili sie za zycie za zycie króla i jego synów. -

11 I wydaje rozporzadzenie: Jesli ktos przekroczy ten rozkaz, to z domu jego wyrwana bedzie belka, a on zawisnie do niej przybity, dom zas jego za to bedzie zamieniony na rumowisko.

12 A Bóg, który tam zgotował przybytek dla Imienia swego, niech wraz z ludem straci kazdego króla, który osmieliłby sie przeciwdziałac, burzac ten dom Bozy w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydałem ten rozkaz: niech bedzie on dokładnie wykonany".

13 Wtedy dokładnie tak, jak rozporzadził król Dariusz, postapili Tattenaj, namiestnik Transeufratei, Sztarboznaj i ich towarzysze.

14 A starszyzna zydowska budowała z powodzeniem dzieki proroctwu
Aggeusza proroka i Zachariasza, syna Iddo, i doprowadzili budowe do skutku,
zgodnie z rozkazem Boga izraelskiego i z rozporzadzeniem Cyrusa i Dariusza -
oraz Artakserksesa, króla perskiego.

15 I dom ten był gotowy na dwudziesty trzeci dzien miesiaca Adar - był to rok
szósty panowania króla Dariusza.

16 I Izraelici: kapłani, lewici i reszta wysiedlenców radosnie obchodzili
poswiecenie tego domu Bozego.

17 I na poswiecenie tego domu Bozego ofiarowali: sto cielców, dwiescie
baranów, czterysta jagniat, a jako ofiare przebłagalna za całego Izraela -
dwanascie kozłów według liczby pokolen izraelskich.

18 I do słuzby Bozej w Jerozolimie ustanowili kapłanów według ich
oddziałów, a lewitów według ich ugrupowan, zgodnie z przepisem ksiegi
Mojzeszowej.

19 Czternastego dnia miesiaca pierwszego wysiedlency obchodzili Pasche.

20 Lewici bowiem jak jeden maz oczyscili sie; wszyscy oni byli teraz czysci i
zabili [baranki na] Pasche dla wszystkich wysiedlenców, dla braci swoich
kapłanów i dla siebie.

21 I spozyli Pasche Izraelici, którzy wrócili z wygnania, oraz wszyscy, którzy
od nieczystosci narodów tego kraju odwrócili sie ku nim, by szukac Pana,
Boga izraelskiego.

22 I przez siedem dni radosnie obchodzili Swieto Przasników, gdyz Pan
rozradował ich, zwracajac serce króla Aszszuru ku nim, by ich wspierał przy
pracy około domu Boga, Boga izraelskiego.

## Ezdrasza 7

1 Po tych wydarzeniach wystapił za panowania Artakserksesa, króla
perskiego, Ezdrasz, syn Serajasza, syna Azariasza, syna Chilkiasza,

2 syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba,

3 syna Amariasza, syna Azariasza, syna Jochanana, syna Azariasza, syna Achimaasa, syna Sadoka, syna Achituba, syna Amariasza, syna Merajota,

4 syna Zerachiasza, syna Uzzjego, syna Bukkiego,

5 syna Abiszuy, syna Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona arcykapłana.

6 Ten to Ezdrasz wyszedł z Babilonu; a był on uczonym, biegłym w Prawie Mojzeszowym, które nadał Pan, Bóg izraelski. A poniewaz reka Pana, Boga jego, nad nim czuwała, spełnił mu król wszelkie jego zyczenia.

7 Wyszła równiez w siódmym roku [panowania] króla Artakserkesesa gromada Izraelitów, kapłanów, lewitów, spiewaków, odzwiernych i niewolników swiatyni do Jerozolimy.

8 I przybył Ezdrasz do Jerozolimy w miesiacu piatym - był to siódmy rok [panowania] tego króla:

9 albowiem pierwszego dnia miesiaca pierwszego nastapił poczatek podróży z Babilonu, a pierwszego dnia miesiaca piatego przybył Ezdrasz do Jerozolimy, poniewaz łaskawa reka Boga jego nad nim czuwała.

10 Ezdrasz bowiem mocno postanowił badac i wykonywac Prawo Panskie oraz uczyc w Izraelu ustawy i ładu.

11 A oto odpis dokumentu, który król Artakserkses wreczył Ezdraszowi, kapłanowi i uczonemu, znawcy słów przykazan Pana i Jego ustaw dla Izraela.

12 ”Artakserkses, król królów, Ezdraszowi, kapłanowi, znawcy Prawa Boga niebios. - Załatwiono. - Otóz:

13 Przeze mnie został wydany rozkaz: Kazdy z narodu izraelskiego, z kapłanów jego i lewitów w moim panstwie, który ma zamiar isc z toba do Jerozolimy, niech idzie.

14 Albowiem przez króla i jego siedmiu radców jestes wysłany, by na podstawie Prawa Boga twego, które posiadasz, zbadac stosunki w Judzie i w Jerozolimie

15 oraz by zaniesc srebro i złoto, jakie król i radcy jego dobrowolnie złozyli Bogu izraelskiemu, którego przybytek jest w Jerozolimie

16 wraz z całym srebrem i złotem, jakie w całej prowincji Babel otrzymasz, razem z darowizna ludu i kapłanów, która oni dobrowolnie ofiaruja dla domu Boga swego w Jerozolimie.

17 Przeto za te pieniadze uczciwie zakupisz cielców, baranów, jagniat oraz nalezne ofiary z pokarmów i płynów, aby je złozyc na ołtarzu domu Boga waszego w Jerozolimie.

18 A co ty i bracia twoi zechcecie uczynic z reszta srebra i złota, to czyncie zgodnie z wola Boga waszego.

19 I sprzety, które przekazuje sie tobie dla [sprawowania] kultu w domu Boga twojego, oddaj przed Bogiem w Jerozolimie.

20 A reszte kosztów na dom Boga twego, jakie wypadnie ci pokryc, pokryjesz ze skarbu królewskiego.

21 I przeze mnie, króla Artakserksesa, został wydany rozkaz do wszystkich skarbników w Transeufratei: ”Wszystko, czego od was zadac bedzie kapłan Ezdrasz, znawca Prawa Boga niebios, ma byc dokładnie wykonane -

22 az do stu talentów srebra, stu kor pszenicy, stu bat wina, stu bat oliwy, a soli bez ograniczenia.

23 Wszystko, co jest z rozkazu Boga niebios, ma byc gorliwie dla domu Boga niebios wykonane, aby nie rozgorzał gniew na panstwo króla i jego synów.

24 Równiez ogłasza sie wam: O ile chodzi o wszystkich kapłanów, lewitów, spiewaków, odzwiernych, niewolników swiatyni i sługi tego domu Bozego, to nie wolno na nich nakładac podatku, daniny ani cła”.

25 A ty, Ezdraszu, ustanów według madrego Prawa Boga twojego, które posiadasz, urzedników i sedziów, którzy sadzic beda cały lud w Transeufratei, to jest wszystkich, którzy znaja Prawo Boga twojego; a tych, którzy nie znaja, macie pouczyc.

26 I kazdy, kto nie wykona Prawa Boga twojego albo rozkazu królewskiego, bedzie niechybnie skazany na smierc albo na wygnanie, albo na kare pieniezna, albo na wiezienie”.

27 Uwielbiony niech bedzie Pan, Bóg ojców naszych, który tak pokierował umysłem króla, by uswietnic dom Panski w Jerozolimie,

28 i który u króla, radców jego i wszystkich moznych dostojników królewskich zjednał mi zyczliwosc. A ja, poniewaz reka Pana, Boga mojego, nade mna czuwała, nabrałem otuchy i zgromadziłem naczelników Izraela, by poszli ze mna.

## Ezdrasza 8

1 Oto naczelnicy rodowi tych mezów, którzy za panowania króla Artakserksesa wyszli ze mna z Babilonu, oraz ich rodowód:

2 z synów Pinchasa: Gerszom; z synów Itamara: Daniel; z synów Dawida: Chattusz,

3 syn Szekaniasza; z synów Parosza: Zachariasz, z którym zapisanych było stu piecdziesieciu mezczyzn;

4 z synów Pachat-Moaba: Elioenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mezczyzn;

5 z synów Zattua: Szekaniasz, syn Jachaziela, a z nim trzystu mezczyzn;

6 z synów Adina: Ebed, syn Jonatana, a z nim piecdziesieciu mezczyzn;

7 z synów Elama: Izjasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesieciu mezczyzn;

8 z synów Szefatiasza: Zebadiasz, syn Mikaela, a z nim osiemdziesieciu mezczyzn;

9 z synów Joaba: Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mezczyzn;

10 z synów Baniego: Szelomit, syn Josifiasza, a z nim stu szescdziesieciu mezczyzn;

11 z synów Bebaja: Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu osmiu mezczyzn;

12 z synów Azgada: Jochanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesieciu mezczyzn;

13 z synów Adonikama ostatni, a oto ich imiona: Elifelet, Jejel i Szemajasz, a z nimi szescdziesieciu mezczyzn,

14 i z synów Bigwaja: Utaj, syn Zabbuda, a z nim siedemdziesieciu mezczyzn.

15 I zebrałem ich nad rzeka płynaca ku Ahawa. I gdy tam przez trzy dni obozowalismy, stwierdziłem obecnosc tylko ludu i kapłanów, lecz nie znalazłem tam zadnego lewity.

16 Totez wyprawiłem Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jariba, Elnatana, Natana, Zachariasza i Meszullama jako naczelników doswiadczonych

17 i skierowałem ich do Iddo, naczelnika w miejscowosci Kasifia, i przez nich kazałem powiedziec Iddo i braciom jego, osiadłym w miejscowosci Kasifia, by sprowadzili nam sługi dla domu Boga naszego.

18 I poniewaz łaskawa reka Boga naszego czuwała nad nami, przyprowadzili nam meza madrego sposród synów Machliego, syna Lewiego, syna Izraela, mianowicie Szerebiasza wraz z synami jego i bracmi: osiemnascie osób;

19 dalej, Chaszabiasza, a z nim, sposród synów Merariego: brata jego Izajasza i ich synów: dwadziescia osób;

20 a sposród niewolników swiatyni, których Dawid i ksiazeta dali na posługe lewitom, osób dwiescie dwadziescia. Wszyscy oni zostali spisani imiennie.

21 I tam - nad rzeka Ahawa - ogłosiłem post, bysmy sie umartwili przed Bogiem naszym, celem uproszenia od Niego szczesliwej drogi dla nas, dla dzieci na- szych i dla całego dobytku naszego.

22 Wstydziłem sie bowiem prosic króla o siłe zbrojna i jazde, by w drodze nas ratowała od nieprzyjaciela; natomiast powiedzielismy królowi: ”Reka Boga

naszego czuwa łaskawie nad wszystkimi, którzy do Niego sie zwracaja, a srogi gniew Jego kieruje sie przeciw wszystkim, którzy od Niego odchodza".

23 Poscilismy wiec i błagalismy Boga naszego o to, i dał sie nam uprosic.

24 Wtedy wydzieliłem sposród przywódców kapłanów: dwunastu; dalej, Szerebiasza i Chaszabiasza, a z nimi sposród braci ich - dziesieciu,

25 i odwazyłem im srebro, złoto i sprzety, owa darowizne dla domu Boga naszego, która ofiarowali: król, radcy jego, ksiazeta jego i cały tam obecny Izrael.

26 I odwazyłem im szescset piecdziesiat talentów srebra i sto sprzetów srebrnych, kazdy po dwa talenty; sto talentów złota,

27 pucharów złotych dwadziescia, kazdy po tysiac darejków, i sprzetów ze wspaniałego złocistego spizu: dwa - przedmioty cenne jak złoto.

28 I powiedziałem im: "Wyscie poswieceni dla Pana i te sprzety sa poswiecone, i to srebro, i złoto jest darowizna dla Pana, Boga ojców naszych.

29 Strzezcie tego pilnie, az odwazycie to przed przywódcami kapłanów i lewitów oraz przed przywódcami rodów izraelskich w Jerozolimie, w komnatach domu Panskiego".

30 Wtedy kapłani i lewici odebrali odwazone srebro, złoto i sprzety, aby je przyniesc do Jerozolimy, do domu Boga naszego.

31 I od rzeki Ahawy wyruszylismy dwunastego dnia miesiaca pierwszego, aby sie udac do Jerozolimy. A reka Boga naszego czuwała nad nami i On uchronił nas w drodze od wrogów i rozbójników.

32 Gdysmy przybyli do Jerozolimy, wypoczywalismy tam przez trzy dni.

33 Czwartego dnia w domu Boga naszego odwazono srebro, złoto i sprzety; te przedmioty - w obecnosci Eleazara, syna Pinchasa, jak i lewitów: Jozabada, syna Jozuego, i Noadiasza, syna Binnuja - zostały przekazane kapłanowi Meremotowi, synowi Uriasza -

34 w całosci według liczby i wagi; równoczesnie zostało spisane wszystko, co odwazono.

35 Powracajacy z niewoli wygnancy złozyli Bogu Izraela jako całopalenia: dwanascie cielców za całego Izraela, dziewiecdziesiat szesc baranów, siedemdziesiat dwa jagnieta, dwanascie kozłów za grzech - to wszystko jako całopalenie dla Pana.

36 I wreczyli rozporzadzenia króla satrapom królewskim i namiestnikom Transeufratei, a ci udzielili pomocy ludowi oraz domowi Bozemu.

**Ezdrasza 9**

1 Po dokonaniu tego zblizyli sie do mnie ksiazeta z tymi słowami: ”Lud izraelski, kapłani i lewici nie trzymali sie z dala od narodów tych krain, jak i od ich okropnosci, mianowicie z dala od Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów,

2 lecz sposród córek ich wzieli dla siebie i dla synów swoich zony, tak ze ród swiety zmieszał sie z narodami tych krain; a ksiazeta i zwierzchnicy przodowali w tym wiarołomstwie”.

3 Gdy te wiesc usłyszałem, rozdarłem swoja szate i płaszcz, wyrywałem sobie włosy z głowy i brody i wstrzasniety usiadłem.

4 Wtedy zebrali sie dokoła mnie wszyscy, którzy z powodu tego wiarołomstwa wygnanców lekali sie grózb Boga izraelskiego. A ja wstrzasniety siedziałem az do ofiary wieczornej.

5 W czasie ofiary wieczornej wstałem z upokorzenia swego, w rozdartej szacie i płaszczu padłem na kolana, wyciagnałem dłonie do Pana, Boga mojego,

6 i rzekłem: ”Boze mój! Bardzo sie wstydze, Boze mój, podniesc twarz do Ciebie, albowiem przestepstwa nasze wzrosły powyzej głowy, a wina nasza wzbiła sie do nieba.

7 Od dni ojców naszych az po dzis dzien ciazy na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi zostalismy wydani za nasze przestepstwa pod

władze królów krain tych, pod miecz, w niewole, na złupienie i na publiczne posmiewisko, jak to jest dzis.

8 A teraz zaledwie na chwile przyszło zmiłowanie od Pana, Boga naszego, przez to, ze pozostawił nam garstke ocalonych, ze w swoim miejscu swietym dał nam dach nad głowa, ze Bóg nasz rozjasnił oczy nasze i ze pozwolił nam w niewoli naszej troche odetchnac -

9 bo przeciez jestesmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuscił nas Bóg nasz, lecz dał nam znalezc wzgledy u królów perskich, pozwalajac nam odzyc, bysmy mogli wzniesc dom Boga naszego i odbudowac jego ruiny - dajac nam ostoje w Judzie i Jerozolimie.

10 A teraz, Boze nasz, co powiemy, zesmy po tym znowu przekroczyli Twoje przykazania,

11 któres nadał przez swoje sługi, proroków, tymi słowami: ”Ziemia, w której posiadanie wchodzicie, jest ziemia splamiona przez rozpuste tych obcych narodów, przez ich obrzydliwosci, którymi ja w nieczystosci swej napełnili od konca do konca.

12 Zatem nie wydawajcie córek swoich za ich synów ani nie bierzcie ich córek dla synów swoich. Dalej: nie troszczcie sie nigdy o pomyslnosc ich i szczescie, abyscie sie wzmocnili i spozywali plon tej ziemi oraz pozostawili ja na zawsze w spadku synom swoim”.

13 I po tym wszystkim, co przyszło na nas za nasze złe uczynki i za nasza wielka wine - a przeciez Ty, Boze nasz, wymierzyłes kare ponizej naszej winy i pozostawiłes nam tylu ocalonych -

14 czy znowu mamy przekraczac twoje polecenia i spowinowacac sie z tymi obrzydliwymi narodami? Czy nie rozgniewasz sie na nas az do wytepienia, tak ze nie pozostanie Reszta ocalonych?

15 Panie, Boze Izraela, to łaska Twoja, zesmy tym razem pozostali ocaleni. Otosmy przed Toba obarczeni wina. Zaprawde, niepodobna wobec tego ostac sie przed Toba”.

## Ezdrasza 10

1 Gdy Ezdrasz, płaczac i kleczac przed domem Bozym, modlił sie i wyznawał grzechy, zebrał sie dokoła niego bardzo wielki tłum z Izraela: mezczyzn, kobiet i dzieci, przy czym lud płakał rzewnymi łzami.

2 Wtedy do Ezdrasza odezwał sie Szekaniasz, syn Jechiela z synów Elama, i rzekł: ”Mysmy popełnili przestepstwo przeciw Bogu naszemu, zesmy wzieli za zony kobiety obcoplemienne sposród narodów tej krainy. Ale mimo to jest jeszcze nadzieja dla Izraela.

3 Totez teraz zobowiazmy sie uroczyscie przed Bogiem naszym, ze - za rada pana mojego i tych, którzy z szacunkiem odnosza sie do przykazania Boga naszego - odprawimy wszystkie te zony nasze obcoplemienne i to, co z nich sie narodziło, bo tak postapic nalezy według Prawa.

4 Powstan, gdyz do ciebie ta sprawa nalezy. My stoimy przy tobie. Badz odwazny i działaj!”

5 Wtedy powstał Ezdrasz i zaprzysiagł przywódców kapłanów, lewitów i całego Izraela, by tak postapili, jak powiedziano. I przysiegli.

6 Potem odszedł Ezdrasz od domu Bozego i udał sie do komnaty Jochanana, syna Eliasziba, i tam spedził noc: chleba nie jedzac i wody nie pijac, gdyz smucił sie z wiarołomstwa wygnanców.

7 Nastepnie ogłoszono w Judzie i Jerozolimie wszystkim wygnancom, by sie zebrali w Jerozolimie.

8 Jesli zas chodzi o kazdego, który - wbrew poleceniu przywódców i starszyzny - w ciagu trzech dni nie przybedzie, to cały dobytek jego bedzie podlegał klatwie, a on wykluczony bedzie ze społecznosci powracajacych z wygnania.

9 I w ciagu owych trzech dni zebrali sie wszyscy mezczyzni z Judy i Beniamina w Jerozolimie dwudziestego dnia miesiaca - był to miesiac dziewiaty; i cały lud rozsiadł sie na dziedzincu domu Bozego, drzac z powodu sprawy i desz- czów.

10 Wtedy powstał kapłan Ezdrasz i rzekł do nich: ”Wyscie popełnili
przestepstwo, zescie za zony wzieli kobiety cudzoziemskie, powiekszajac
przez to wine Izraela.

11 A teraz wyznajcie wykroczenie swoje wobec Pana, Boga ojców waszych, i
spełnijcie wole Jego, mianowicie: odłaczcie sie od tych narodów obcych i od
kobiet cudzoziemskich!” -

12 I całe zgromadzenie odpowiedziało głosno: ”Według orzeczenia twego
powinnismy postapic.

13 Ale lud jest liczny a pora deszczowa, tak ze nie mozna pozostac na dworze;
a sprawa ta - nie na dzien jeden ani dwa, gdyz wielu z nas w tej sprawie
zawiniło.

14 Niech nasi przywódcy zastapia cała społecznosc; i wszyscy w miastach
naszych, którzy wzieli za zony kobiety cudzoziemskie, niech w ustalonych
terminach sie zjawia, a z nimi starszyzna poszczególnych miast wraz z ich
sedziami, celem odwrócenia od nas srogiego gniewu Boga naszego z powodu
tej sprawy”.

15 Tylko Jonatan, syn Asahela, i Jachzejasz, syn Tikwy, sprzeciwili sie temu, a
Meszullam i lewita Szabbetaj ich poparli. -

16 Natomiast uczynili tak wygnancy; i kapłan Ezdrasz dobrał sobie, jako
odpowiednich mezów dla poszczególnych rodów, naczelników ich - i to
kazdego imiennie. A oni zasiedli do zbadania tej sprawy pierwszego dnia
miesiaca dziesiatego.

17 I owi mezowie do pierwszego dnia miesiaca pierwszego dokonali
wszystkiego w sprawie tych, którzy wzieli za zony kobiety cudzoziemskie.

18 I ustalono, ze tymi ze stanu kapłanskiego, którzy poslubili kobiety
cudzoziemskie, byli: sposród synów Jozuego, syna Josadaka, i braci jego:
Maasejasz, Eliezer, Jarib i Gedaliasz;

19 oni poreczyli, ze odprawia swoje zony, a ofiara zadoscuczynienia za ich
wine bedzie baran;

20 a z synów Immera: Chanani i Zebadiasz;

21 a z synów Charima: Maasejasz, Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Ozjasz;

22 a z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz, Izmael, Netaneel, Jozabad i Elasa.

23 A sposród lewitów: Jozabad, Szimi, Kelajasz, czyli Kelita, Petachiasz, Juda i Eliezer -

24 A sposród spiewaków: Eliaszib. A sposród odzwiernych: Szallum, Telem i Uri.

25 A z Izraela, sposród synów Parosza: Ramiasz, Jizzijasz, Malkiasz, Mijjamin, Eleazar, Chaszabiasz i Benajasz;

26 a sposród synów Elama: Mattaniasz, Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot i Eliasz;

27 a sposród synów Zattua: Elioenaj, Eliaszib Mattaniasz, Jeremot, Zabad i Aziza;

28 a sposród synów Bebaja: Jochanan, Chananiasz, Zabbaj, Atlaj;

29 a sposród synów Bigwaja: Meszullam, Malluk, Jedajasz, Jaszub, Jiszal, Jeremot;

30 a sposród synów Pachat-Moaba: Adna, Kelal, Benajasz, Maasejasz, Mattaniasz, Besalel, Binnuj i Manasses;

31 a sposród synów Charima: Eliezer, Jiszszijasz, Malkiasz, Szemajasz, Szymon,

32 Beniamin, Malluk, Szemariasz;

33 a sposród synów Chaszuma: Mattenaj, Mattatta, Zabad, Elifelet, Jeremaj, Manasses, Szimi;

34 a sposród synów Baniego: Maadaj, Amram i Uel,

35 Benajasz, Bediasz, Kelajasz,

36 Waniasz, Meremot, Eliaszib,

37 Mattaniasz, Mattenaj i Jaasaj;

38 a sposród synów Binnuja: Szimi,

39 Szelemiasz, Natan i Adajasz;

40 a sposród synów Zacheusza: Szaszaj, Szaraj,

41 Azarel, Szelemiasz, Szemariasz,

42 Szallum, Amariasz, Józef;

43 sposród synów Nebo: Jejel, Mattitiasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, Joel, Benajasz.

44 Oni wszyscy wzieli za zony kobiety cudzoziemskie. A byli miedzy nimi tacy, którzy zgłosili zony i zgłosili synów.

# Ksiega Nehemiasza

## Nehemiasza 1

1 Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Oto gdy w miesiacu Kislew roku dwudziestego byłem w twierdzy Suza,

2 przyszedł z Judy Chanani, jeden z braci moich, wraz z innymi. I spytałem ich o tych Zydów ocalałych, którzy unikneli uprowadzenia, i o Jerozolimie.

3 I powiedzieli mi: ”Ci pozostali, którzy w tamtejszym okregu unikneli uprowadzenia, znajduja sie w wielkiej biedzie i pohanbieniu; mur Jerozolimy jest zburzony, a bramy jej sa ogniem spalone”.

4 I oto, gdy to usłyszałem, usiadłem, płakałem i trapiłem sie całymi dniami, posciłem i modliłem sie w obecnosci Boga niebios.

5 I powiedziałem: ”Ach, Panie, Boze niebios, Boze wielki i straszny, dotrzymujacy przymierza i otaczajacy opieka tych, którzy Cie miłuja i zachowuja Twoje przykazania.

6 Niechze bedzie ucho Twoje uwazne i oczy Twoje niech beda otwarte, abys wysłuchał modlitwe sługi Twego, która ja teraz dniem i noca zanosze do Ciebie za sługi Twoje, Izraelitów, składajac wyznanie w sprawie przestepstw Izraelitów, któresmy wobec Ciebie popełnili; równiez ja i mój ród zgrzeszylismy.

7 Bardzo zle postapilismy wobec Ciebie: nie zachowalismy przykazan ani praw, ani przepisów, które wydałes słudze Twemu Mojzeszowi.

8 Wspomnijze na zapowiedz, któras ogłosił słudze twemu Mojzeszowi: ”Jesli wy sie sprzeniewierzycie, to Ja rozprosze was miedzy narody.

9 Lecz jesli sie do Mnie nawrócicie i zwazac bedziecie na moje przykazania, i bedziecie je wykonywali, to chocby rozproszeni wasi znajdowali sie na krancu niebios, stamtad zgromadze ich i zaprowadze na miejsce, które wybrałem, aby tam uczynic przybytek dla mego Imienia”.

10 Albowiem oni sa sługami Twoimi i ludem Twoim, który odkupiłes Twoja wielka moca i potezna reka.

11 Ach, Panie, niechze bedzie ucho Twoje uwazne na modlitwe Twojego sługi i na modlitwe sług Twoich, pragnacych czcic Twoje Imie! Poszczescze teraz słudze Twemu! Daj, abym pozyskał wzgledy tego człowieka". Byłem bowiem podczaszym królewskim.

**Nehemiasza 2**

1 I oto, gdy w miesiacu Nisan dwudziestego roku panowania króla Artakserksesa wykonywałem swój urzad, wziałem wino i podałem królowi, i w jego obecnosci nie okazywałem smutku.

2 Lecz król mi rzekł: "Czemu tak smutno wygladasz? Przeciez nie jestes chory! Nie, lecz masz jakies zmartwienie?" I przeraziłem sie do najwyzszego stopnia,

3 i rzekłem królowi: "Niech król zyje na wieki! Jakze nie mam smutno wygladac, gdy miasto, gdzie sa groby moich przodków, jest spustoszone, a bramy jego sa strawione ogniem".

4 I rzekł mi król: "O co chciałbys prosic?" Wtedy pomodliłem sie do Boga niebios

5 i rzekłem królowi: "Jesli to odpowiada królowi i jesli sługa twój ma wzgledy u ciebie, to prosze, abys mnie posłał do Judy, do grodu grobów moich przodków, abym go odbudował".

6 I rzekł mi król, podczas gdy królowa siedziała obok niego: "Jak długo potrwa twoja podróz? I kiedy powrócisz?" I król, gdy podałem mu termin, raczył mnie wyprawic.

7 I rzekłem królowi: "Jesli to odpowiada królowi, prosze o wystawienie dla mnie listów do namiestników Transeufratei, aby mnie przepuscili, az przyjde do Judy; -

8 równiez pisma do Asafa, zawiadowcy lasu królewskiego, aby mi dał drewna do sporzadzenia bram twierdzy przy swiatyni, bram muru miejskiego i domu,

do którego sie wprowadze”. I król mi zezwolił, gdyz łaskawa reka Boga mojego czuwała nade mna.

9 Gdy przyszedłem do namiestników Transeufratei, wreczyłem im listy królewskie. A król wyprawił ze mna dowódców wojskowych wraz z jazda.

10 Skoro Choronita Sanballat i ammonicki sługa Tobiasz to usłyszeli, bardzo im sie to nie podobało, ze przyszedł ktos, kto sie zatroszczył o Izraelitów.

11 Gdy przybyłem do Jerozolimy, spedziłem tam trzy dni.

12 Wtedy wybrałem sie noca - ja i niewielu mezów ze mna - a nikomu nie wyjawiłem, do jakiego dzieła na korzysc Jerozolimy Bóg mój mnie pobudził; i miałem ze soba tylko to zwierze, na którym jechałem.

13 I wyruszyłem noca przez Brame nad Dolina, potem obok Zródła Smoczego do Bramy Smietników; i badałem mury Jerozolimy, które miały wyłomy, a bramy jej były strawione ogniem.

14 Gdy przeszedłem do Bramy Zródlanej i do Stawu Królewskiego, zwierze, na którym jechałem, nie miało moznosci przejscia.

15 I szedłem noca wawozem w góre i badałem mur. Potem wszedłem znowu przez Brame nad Dolina i powróciłem.

16 Lecz zwierzchnicy nie wiedzieli, dokad poszedłem i co zamierzam zrobic; dotad bowiem nie wyjawiłem tego Zydom - ani kapłanom, ani moznym, ani zwierzchnikom, ani innym urzednikom.

17 Ale teraz rzekłem do nich: ”Widzicie nedze, w jakiej sie znajdujemy: Jerozolima jest spustoszona, a bramy jej spalone ogniem. Nuze! Odbudujmy mur Jerozolimy, abysmy nie byli nadal posmiewiskiem!”

18 I wyjawiłem im, jak łaskawie reka Boga mojego czuwała nade mna; równiez słowa, które mi król powiedział. A oni powiedzieli: ”Dalej! Budujmy!” I nawzajem zachecali sie do dobrej sprawy.

19 Skoro Choronita Sanballat i ammonicki sługa Tobiasz, i Arab Geszem to
usłyszeli, lzyli nas i wytykali nam, mówiac: ”Co znaczy to, co poczynacie?
Czy podnosicie bunt przeciw królowi?”

20 I odpowiedziałem im: ”Sam Bóg niebios nam poszczesci. A my, słudzy Jego,
zabierzmy sie do odbudowy: wy natomiast nie macie udziału, prawa ani
pamiatki w Jeruzalem”.

**Nehemiasza 3**

1 Wtedy arcykapłan Eliaszib oraz bracia jego kapłani zabrali sie do odbudowy
Bramy Owczej, poswiecili ja i wstawili jej wrota; nastepnie odbudowali az do
wiezy Seciny i poswiecili ja, i dalej - az do wiezy Chananeela.

2 A obok budowali mezowie z Jerycha, obok budował Zakkur, syn Imriego.

3 A Brame Rybna odbudowali synowie Hassenai; oni wprawili jej belki i
wstawili wrota, uchwyty jej i zasuwy.

4 A obok naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa; i obok naprawiał
Meszullam, syn Berekiasza, syna Meszezabela; i obok naprawiał Sadok, syn
Baany.

5 A obok naprawiali Tekoici; lecz dostojnicy ich nie ugieli swego karku do
pracy dla swego pana.

6 A Brame Jeszanska naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn
Besodiasza: oni wprawili belki jej i wstawili wrota jej, uchwyty i zasuwy.

7 A obok naprawiał Gibeonita Melatiasz i Meronotyta Jadon oraz mieszkancy
Gibeonu i Mispa - przy siedzibie namiestnika Transeufratei.

8 Obok naprawiał złotnik Uzzjel, syn Charhajasza, a obok niego naprawiał
Chananiasz, jeden z handlarzy olejkami; potem pozostawiono mur Jerozolimy
bez zmian az do Muru Szerokiego.

9 A obok naprawiał Refajasz, syn Chura, zwierzchnik nad połowa okregu
jerozolimskiego.

10 A obok naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swego domu; a obok naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza.

11 Nastepny odcinek naprawiali Malkisz, syn Charima, i Chaszszub, syn Pachat- Moaba, przy Wiezy Piekarników.

12 A obok naprawiał Szallum, syn Hallochesza, zwierzchnik nad druga połowa okregu jerozolimskiego, on wraz z córkami swymi.

13 Brame nad Dolina naprawiali Chanun i mieszkancy Zanoach: oni odbudowali ja i wstawili jej wrota, uchwyty i zasuwy - oraz tysiac łokci muru az do Bramy Smietników.

14 A Brame Smietników naprawiał Malkiasz, syn Rekaba, zwierzchnik okregu Bet-Hakkerem: on odbudował ja i wstawił jej wrota, uchwyty i zasuwy.

15 A Brame Zródlana naprawiał Szallum, syn Kol-Chozego, zwierzchnik obwodu Mispa: on odbudował ja, pokrył dachem i wstawił jej wrota, uchwyty i zasuwy - oraz mur Stawu Wodociagowego przy ogrodzie królewskim az do stopni schodzacych z Miasta Dawidowego.

16 Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, zwierzchnik połowy Bet-Sur, az naprzeciw grobów rodu Dawidowego, dalej az do Stawu Sztucznego i az do koszar.

17 Za nim naprawiali lewici: Rechum, syn Baniego; obok naprawiał Chaszabiasz, zwierzchnik połowy okregu Keila, za swój okreg.

18 Za nim naprawiali ich bracia: Binnuj, syn Chenadada, zwierzchnik drugiej połowy okregu Keila.

19 I obok niego Ezer, syn Jozuego, zwierzchnik Mispa, naprawiał odcinek drugi: od miejsca naprzeciw wejscia do zbrojowni w kierunku Kata.

20 Za nim naprawiał Baruch, syn Zabbaja, odcinek dalszy od owego Kata az do bramy domu arcykapłana Eliasziba.

21 Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa, odcinek dalszy: od bramy domu Eliasziba az do konca domu Eliasziba.

22 Za nim naprawiali kapłani, mieszkancy okolicy najblizszej.

23 Dalej naprawiali Beniamin i Chaszszub naprzeciw swego domu; dalej naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swego domu.

24 Dalej naprawiał Binnuj, syn Chenadada, odcinek dalszy: od domu Azariasza az do Kata i az do Rogu.

25 Dalej naprawiał Palal, syn Uzaja, od miejsca naprzeciw Kata i wiezy wystajacej z zamku królewskiego, tej górnej przy wartowni; dalej naprawiał Pedajasz, syn Parosza -

26 podczas gdy niewolnicy swiatyni zamieszkiwali Ofel - az do miejsca naprzeciw Bramy Wodnej na wschodzie i wiezy wystajacej.

27 Za nim naprawiali Tekoici odcinek dalszy od miejsca naprzeciw wielkiej wiezy wystajacej az do muru Ofelu.

28 Powyzej Bramy Konskiej naprawiali kapłani: kazdy naprzeciw swego domu.

29 Dalej naprawiał Sadok, syn Immera, naprzeciw swego domu; i dalej naprawiał Szemajasz, syn Szekaniasza, stróz Bramy Wschodniej.

30 Za nim naprawiali Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa, odcinek dalszy; za nim naprawiał Meszullam, syn Berekiasza, naprzeciw swej komnaty.

31 Za nim naprawiał złotnik Malkiasz - az do domu niewolników swiatyni i handlarzy naprzeciw Bramy Rewii i az do Tarasu Naroznego.

32 Miedzy Tarasem Naroznym a Brama Owcza naprawiali złotnicy i handlarze.

33 I oto, gdy Sanballat usłyszał, ze odbudowujemy mur, rozzłoscił sie i oburzył bardzo i lzył Zydów,

34 i rzekł w obecnosci braci swoich i wojska samarytanskiego: ”Co ci niedołezni Zydzi wyrabiaja! Czy to im ujdzie płazem? Czy skoro złoza ofiare, to juz dzieło skonczone? Czy ze zwałów gruzu wskrzesza kamienie - wszak one sa spalone!”

35 A Ammonita Tobiasz stał obok niego i rzekł: ”Cokolwiek oni zbuduja, to i tak, skoro wskoczy szakal, rozwali ich mur kamienny”. -

36 ”Słuchaj, Boze nasz, w jaka popadlismy pogarde. Odwróc uraganie ich na nich samych i wydaj ich na złupienie w ziemi niewoli.

37 Nie przebacz im winy i grzech ich niech nie bedzie przed Toba wymazany, albowiem obrazliwie odnosili sie do budujacych”.

38 Lecz my odbudowywalismy mur i naprawiano uszkodzenia całego muru do połowy, a lud miał zapał do roboty.

**Nehemiasza 4**

1 Gdy Sanballat i Tobiasz oraz Arabowie, Ammonici i Aszdodyci usłyszeli, ze zablizniał sie mur jerozolimski, gdyz wyłomy zaczeły sie zamykac: rozzłoscili sie bardzo.

2 I wszyscy oni razem sie sprzysiegli, ze przyjda walczyc przeciw Jerozolimie i wywołac przez to zamieszanie.

3 Lecz mysmy sie modlili do Boga naszego, i dniem i noca stawialismy frontem do nich straz dla obrony przed nimi.

4 Ale Judejczycy mawiali: ”Upada siła dzwigajacego ciezary, a gruzu wiele; wiec nie zdołamy odbudowac muru”.

5 A nieprzyjaciele nasi rzekli: ”Nie beda oni wiedziec ani widziec, jak wtargniemy miedzy nich, wyrzniemy ich i połozymy kres tej robocie”.

6 I oto, gdy Zydzi mieszkajacy w sasiedztwie wrogów przyszli i z wszystkich miejscowosci, które do nas wracaja, nam czestokroc o tym donosili,

7 wtedy w punktach zagrozonych wyznaczyłem poza murem szereg kryjówek i umiesciłem tam lud według rodów z mieczami, włóczniami i łukami.

8 Gdy widziałem, [ze sie boja], wstałem i rzekłem do moznych, do zwierzchników i do reszty ludu: ”Nie bójcie sie ich! Na Pana wielkiego i strasznego pamietajcie i walczcie za braci swoich, za synów swoich i córki, za zony swoje i domy!”

9 Gdy wiec nieprzyjaciele nasi usłyszeli, ze nas powiadomiono i ze Bóg udaremnił ich zamiar, [cofneli sie], a my wszyscy wrócilismy do muru, kazdy do swego zadania.

10 Odtad tylko połowa moich ludzi zajeta była praca, a druga połowa miała włócznie, tarcze, łuki i pancerze; a wodzowie stali za całym domem judzkim

11 odbudowujacym mur. Dzwigajacy ciezar równiez byli uzbrojeni: jedna reka wykonywali prace, a druga trzymali oszczep.

12 A co do murarzy, to kazdy, majac miecz swój przepasany u boku, budował. A trebacz stał obok mnie.

13 I rzekłem do moznych, do zwierzchników i do reszty ludzi: ”Praca jest róznorodna i rozległa, a mysmy rozdzieleni na murze, jeden z dala od drugiego.

14 Na miejscu, gdzie usłyszycie głos traby, tam sie przy nas zgromadzcie! Bóg nasz bedzie za nas walczył”.

15 Tak to mysmy wykonywali prace od ukazania sie zorzy az do wzejscia gwiazd, podczas gdy połowa trzymała włócznie.

16 Równoczesnie rozkazałem ludowi: ”Niech kazdy wraz ze sługa swoim przenocuje w obrebie Jerozolimy, aby nam byli przydatni noca do strazy a dniem do roboty”.

17 I ani ja, ani bracia moi i słudzy, ani moja straz przyboczna - nie zdejmowalismy ubran. Kazdy odczuwał brak wody.

## Nehemiasza 5

1 I podniósł sie lament wielki ludu i zon ich na braci zydowskich.

2 Jedni mówili: ”Synów naszych i córki nasze oddajemy w zastaw celem nabycia zboza, by jesc i zyc”.

3 A inni mówili: ”Pola nasze i winnice nasze, i domy nasze oddajemy w zastaw celem nabycia zboza podczas głodu”.

4 Jeszcze inni mówili: ”Na podatek królewski pozyczylismy pieniedzy, obciazajac nasze pola i winnice”. -

5 ”I teraz: jak ciało braci naszych, jest i ciało nasze; jak synowie ich, sa i synowie nasi; a jednak oto my oddajemy w niewole synów naszych i córki nasze; i niektóre z córek naszych sa ponizane, a mysmy bezsilni, gdyz pola nasze i winnice nasze naleza do innych”.

6 I rozgniewałem sie bardzo, gdy usłyszałem ich lament i te słowa.

7 Wtedy - po namysle - wystapiłem przeciw moznym i zwierzchnikom, mówiac do nich: ”Wy nakładacie ciezar jeden na drugiego!” I wyznaczyłem przeciw nim wielkie zgromadzenie,

8 i powiedziałem im: ”My wedle moznosci wykupilismy braci swoich, Zydów, zaprzedanych poganom; natomiast wy sprzedajecie braci swoich, i oni nam sie zaprzedaja”. Oni zamilkli i nie znalezli odpowiedzi.

9 I dalej powiedziałem im: ”Nie jest dobre to, co czynicie. Czy nie powinniscie zyc w bojazni Boga naszego dla unikniecia obelgi [ze strony] pogan, wrogów naszych?

10 I ja, bracia moi i słudzy moi pozyczylismy im pieniedzy i zboza. Darujmyz ten dług!

11 Zwrócciez im natychmiast ich pola, winnice, ogrody oliwne i domy oraz darujcie udzielona im pozyczke pieniedzy, zboza, wina i oliwy”.

12 A oni odpowiedzieli: ”Zwrócimy i od nich zadac nic nie bedziemy. Tak uczynimy, jak ty kazesz”. Wtedy zawołałem kapłanów i zaprzysiagłem wierzycieli, ze postapia zgodnie z ta obietnica.

13 Nadto wytrzasnałem zanadrze swoje i rzekłem: ”Tak niech Bóg wytrzasnie kazdego z domu jego i z nabytku jego, kto nie dotrzyma tej obietnicy! Tak niech on bedzie wytrzasniety i ogołocony!” I całe zgromadzenie powiedziało: ”Amen” i wielbili Pana. I lud dopełnił tej obietnicy.

14 Nastepnie: od dnia, kiedy powołano mnie na naczelnika ziemi judzkiej - od roku dwudziestego az do trzydziestego drugiego roku [panowania] króla Artakserksesa: przez dwanascie lat - ani ja nie jadłem chleba namiestnikowskiego, ani moi bracia.

15 Natomiast dawniejsi namiestnicy, którzy byli przede mna, nakładali na lud ciezary i pobierali od nich na chleb i wino dziennie czterdziesci syklów srebra; równiez ich słudzy wyzyskiwali lud. Lecz ja tak nie postepowałem z bojazni Bozej.

16 Takze w pracy nad tym murem wziałem udział, a ziemi nie nabyłem; i wszyscy słudzy moi byli tam przy pracy obecni.

17 Nastepnie Zydzi, to jest zwierzchnicy: stu piecdziesieciu mezów, oraz ci, któ- rzy od naszych sasiadów poganskich do nas przychodza, zasiadaja do mojego stołu.

18 I przyrzadzenie codzienne: jeden wół, szesc owiec doborowych i ptactwo szło na mój rachunek, a w odstepie dziesieciodniowym z dodaniem wszelkiego wina w obfitosci. Mimo to chleba namiestnikowskiego sie nie domagałem, gdyz robocizna ciazyła nad tym ludem.

19 Pamietaj, Boze mój, na moja korzysc, o wszystkim, co uczyniłem dla tego ludu.

## Nehemiasza 6

1 I oto, gdy do Sanballata, Tobiasza, Araba Geszema i do innych nieprzyjaciół naszych doszła wiadomosc, ze odbudowałem mur i ze nie pozostał w nim wyłom - dotychczas tylko jeszcze wrót do bram nie wstawiłem -

2 wtedy Sanballat i Geszem posłali do mnie nastepujace zaproszenie: ”Pójdz na wspólne spotkanie do Hakkefirim w dolinie Ono”. Lecz oni zamierzali mi krzywde wyrzadzic.

3 Wiec wyprawiłem do nich posłanców z taka odpowiedzia: ”Wykonuje wielka
prace i nie moge zejsc. Albowiem stanełaby ta praca, gdybym ja musiał
opuscic, aby zejsc do was”.

4 Ale oni przysyłali do mnie z tym samym cztery razy, ja zas odpowiadałem
im tak samo.

5 Wtedy Sanballat przysłał do mnie tak samo po raz piaty sługe swego z listem
otwartym.

6 W nim napisano: ”Wsród pogan - jak Gaszmu donosi - krazy taka pogłoska:
Ty i Zydzi zamierzacie zbuntowac sie; dlatego ty odbudowujesz ten mur; ty
miałbys zostac ich królem; oraz pogłoska,

7 ze nawet zamówiłes proroków, aby ogłosili o tobie w Jerozolimie: Król jest
w Judzie. Oczywiscie dowie sie o tym król. Totez przyjdz na wspólna
narade!”

8 Lecz ja odesłałem mu taka odpowiedz: ”Nie działo sie tak, jak ty powiadasz,
lecz sam sobie to wymysliłes”.

9 Oni wszyscy bowiem nas straszyli, bo mysleli o nas: ”Oni zniecheca sie do
tej roboty, tak ze ona nie zostanie wykonana”. A teraz, [Boze], dodaj mi
odwagi!

10 Potem udałem sie do mieszkania Szemajasza, syna Delajasza, syna
Mechetabela; miał on bowiem jakas przeszkode. Ten mi powiedział: ”Idzmy
razem do domu Bozego - do wnetrza swiatyni, i zamknijmy wrota swiatyni.
Ktos chce bowiem przyjsc, by cie zabic; i to tej nocy chce ktos przyjsc, by cie
zabic”.

11 I odpowiedziałem: ”Czy maz mojej rangi bedzie uciekał? Kto - podobny do
mnie - wszedłszy do swiatyni, pozostanie przy zyciu? Nie wejde”.

12 Przeniknałem bowiem: Nie Bóg go posłał, lecz on wypowiedział to
proroctwo o mnie, poniewaz go przekupili Tobiasz wraz z Sanballatem.

13 Po to został on przekupiony, abym sie przelakł i tak uczynił, i zgrzeszył. Miało im to posłuzyc do zniesławienia mnie, aby mogli mnie lzyc.

14 Nie zapomnij, Boze mój, Tobiaszowi i Sanballatowi tych uczynków ich, jak równiez prorokini Noadii i innym prorokom, którzy chcieli mnie przestraszyc.

15 I mur został wykonczony dwudziestego piatego dnia miesiaca Elul, po piecdziesieciu dwóch dniach.

16 Gdy to usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi i gdy wszyscy nasi sasiedzi poganscy to ujrzeli, wydało sie im to czyms bardzo dziwnym i zrozumieli, ze dzieło to zostało wykonane przez naszego Boga.

17 Prócz tego w owych dniach mozni zydowscy czesto wysyłali listy do Tobiasza, a takze listy Tobiasza przychodziły do nich;

18 albowiem wielu w Judzie było z nim zwiazanych przysiega, gdyz był on zieciem Szekaniasza, syna Aracha, a syn jego Jochanan poslubił córke Meszullama, syna Berekiasza.

19 Równiez dobre wiesci o nim mnie opowiadano, a wypowiedzi moje jemu donoszono. I listy wysyłał Tobiasz, aby mie zastraszyc.

## Nehemiasza 7

1 Gdy odbudowano mur i gdy wstawiłem wrota, wtedy wyznaczono odzwiernych ”oraz [do pomocy] spiewaków i lewitów”.

2 I nad Jerozolima ustanowiłem brata swego, Chananiego, i komendanta twierdzy, Chananiasza, gdyz był on mezem godnym zaufania i bardziej bogobojnym niz wielu innych.

3 I dałem im rozkaz: ”Nie otworzy sie bram jerozolimskich, az słonce bedzie dopiekac; i dopóki ludzie sa jeszcze na nogach, zamknie sie wrota i zatarasuje oraz postawi sie obywateli jerozolimskich jako strózów: jednych na wyznaczonym posterunku, drugich przed własnym domem”.

4 Miasto było wprawdzie rozległe i wazne, ale w jego obrebie było ludnosci mało i nie było domów odbudowanych.

5 Mój Bóg mnie natchnał, abym zebrał moznych, zwierzchników i lud celem spisania rodów. Wtedy znalazłem ksiege metrykalna z napisem ”Pierwsi, którzy wrócili”. I znalazłem w niej taki zapis:

6 Oto mieszkancy tego okregu, którzy wrócili z niewoli na obczyznie; uprowadził ich niegdys Nabuchodonozor, król babilonski, lecz powrócili oni do Jerozolimy i Judy: kazdy do swego miasta.

7 Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baana. Liczba mezów ludu izraelskiego:

8 synów Parosza - dwa tysiace stu siedemdziesieciu dwóch;

9 synów Szefatiasza - trzystu siedemdziesieciu dwóch;

10 synów Aracha - szescset piecdziesieciu dwóch;

11 synów Pachat-Moaba z linii Jozuego i Joaba - dwa tysiace osiemset osiemnastu;

12 synów Elama - tysiac dwiescie piecdziesieciu czterech;

13 synów Zattu - osiemset czterdziestu pieciu;

14 synów Zacheusza - siedemset szescdziesieciu;

15 synów Binnuja - szescset czterdziestu osmiu;

16 synów Bebaja - szescset dwudziestu osmiu;

17 synów Azgada - dwa tysiace trzystu dwudziestu dwóch;

18 synów Adonikama - szescset szescdziesieciu siedmiu;

19 synów Bigwaja - dwa tysiace szescdziesieciu siedmiu;

20 synów Adina - szescset piecdziesieciu pieciu;

21 synów Atera z linii Ezechiasza - dziewiecdziesieciu osmiu;

22 synów Chaszuma - trzystu dwudziestu osmiu;

23 synów Besaja - trzystu dwudziestu czterech;

24 synów Charifa - stu dwunastu;

25 synów Gibeona - dziewiecdziesieciu pieciu;

26 mezów z Betlejem i Netofy - stu osiemdziesieciu osmiu;

27 mezów z Anatot - stu dwudziestu osmiu;

28 mezów z Bet-Azmawet - czterdziestu dwóch;

29 mezów z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot - siedmiuset czterdziestu trzech;

30 mezów z Rama i Geba - szesciuset dwudziestu jeden;

31 mezów z Mikmas - stu dwudziestu dwóch;

32 mezów z Betel i Aj - stu dwudziestu trzech;

33 synów Nebo - piecdziesieciu dwóch;

34 synów drugiego Elama - tysiac dwustu piecdziesieciu czterech;

35 synów Charima - trzystu dwudziestu;

36 mezów z Jerycha - trzystu czterdziestu pieciu;

37 mezów z Lod, Chadid i Ono - siedmiuset dwudziestu jeden;

38 synów Senai - trzy tysiace dziewiecset trzydziestu.

39 Kapłani: synów Jedajasza z domu Jozuego - dziewiecset siedemdziesieciu trzech;

40 synów Immera - tysiac piecdziesieciu dwóch;

41 synów Paszchura - tysiac dwustu czterdziestu siedmiu;

42 synów Charima - tysiac siedemnastu.

43 Lewici: synów Jozuego z linii Kadmiela, Binnuja, Hodwy - siedemdziesieciu czterech.

44 Spiewacy: synów Asafa - stu czterdziestu osmiu.

45 Odzwierni: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja - stu trzydziestu osmiu.

46 Niewolnicy swiatyni: synowie Sichy, synowie Chasufy, synowie Tabbaota,

47 synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona,

48 synowie Lebany, synowie Chagaby, synowie Szalmaja,

49 synowie Chanana, synowie Giddela, synowie Gachara,

50 synowie Reajasza, synowie Resina, synowie Nekody,

51 synowie Gazzama, synowie Uzzy, synowie Paseacha,

52 synowie Besaja, Meunici, Nefisyci,

53 synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura,

54 synowie Baslita, synowie Mechidy, synowie Charszy,

55 synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Temacha,

56 synowie Nesjacha, synowie Chatify.

57 Synowie niewolników Salomona: synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Peridy,

58 synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela,

59 synowie Szefatiasza, synowie Chattila, synowie Pocheret-Hassebajima, synowie Amona.

60 Wszystkich niewolników swiatyni i synów niewolników Salomona - trzystu dziewiecdziesieciu dwóch.

61 A oto ci, którzy wyszli z Tel-Melach, Tel-Charsza, Kerub, Addon i Immer, lecz nie mogli udowodnic, ze ród ich i pochodzenie wywodzi sie z Izraela:

62 synów Delajasza, synów Tobiasza, synów Nekody - szesciuset czterdziestu dwóch.

63 A z kapłanów: synowie Chobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzillaja, który wział za zone jedna z córek Barzillaja Gileadyty i przybrał jego imie.

64 Ci szukali swego rodowodu, lecz go nie odnaleziono; totez zostali oni jako nieczysci wykluczeni z kapłanstwa,

65 a namiestnik zakazał im spozywac z pokarmów najswietszych, az sie zjawi kapłan dla urim i tummim.

66 Cała ta wyprawa liczyła razem czterdziesci dwa tysiace trzysta szescdziesiat osób

67 oprócz niewolników ich i niewolnic - tych było siedem tysiecy trzysta trzydziesci siedmioro. Mieli oni tez dwustu czterdziestu piecioro spiewaków i spiewaczek. Koni mieli oni siedemset trzydziesci szesc; mułów - dwiescie czterdziesci trzy;

68 wielbładów - czterysta trzydziesci piec; osłów - szesc tysiecy siedemset dwadziescia.

69 A czesc naczelników rodów darowała na kult: namiestnik złozył w skarbcu tysiac drachm złota, piecdziesiat czasz, trzydziesci szat kapłanskich i piecset min srebra.

70 A niektórzy naczelnicy rodów złozyli w skarbcu na [potrzeby] kultu dwadziescia tysiecy drachm złota, dwa tysiace dwiescie min srebra.

71 A to, co złozyła reszta ludu, wynosiło dwadziescia tysiecy drachm złota, dwa tysiace min srebra, szescdziesiat siedem szat kapłanskich.

72 Kapłani, lewici i czesc ludu osiedlili sie w Jerozolimie, a odzwierni, spiewacy, niewolnicy swiatyni i cała reszta Izraela - w swoich miastach. Gdy nadszedł siódmy miesiac - a Izraelici mieszkali juz w miastach swoich -

## Nehemiasza 8

1 wtedy zgromadził sie cały lud, jak jeden maz, na placu przed Brama Wodna. I domagali sie od pisarza Ezdrasza, by przyniósł ksiege Prawa Mojzeszowego, które Pan nadał Izraelowi.

2 Pierwszego dnia miesiaca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mezczyzni, lecz takze kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchac.

3 I czytał z tej ksiegi, zwrócony do placu znajdujacego sie przed Brama Wodna, od rana az do południa przed mezczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku ksiedze Prawa.

4 Pisarz Ezdrasz stanał na drewnianym podwyzszeniu, które zrobiono w tym celu. Obok niego stanał po prawicy: Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz; a po lewicy: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbaddana, Zachariasz i Meszullam.

5 Ezdrasz otworzył ksiege na oczach całego ludu - znajdował sie bowiem wyzej niz cały lud; a gdy ja otworzył, cały lud sie podniósł.

6 I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rak swoich odpowiedział: ”Amen! Amen!” Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarza ku ziemi.

7 A lewici: Jozue, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz objasniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu:

8 Czytano wiec z tej ksiegi, ksiegi Prawa Bozego, dobitnie, z dodaniem objasnienia, tak ze lud rozumiał czytanie.

9 Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: ”Ten dzien jest poswiecony Panu, Bogu waszemu. Nie badzcie smutni i nie płaczcie!” Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa.

10 I rzekł im Nehemiasz: ”Idzcie, spozywajcie potrawy swiateczne i pijcie napo- je słodkie - poslijcie tez porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poswiecony jest ten dzien Panu naszemu. A nie badzcie przygnebieni, gdyz radosc w Panu jest wasza ostoja”.

11 A lewici uspokajali cały lud wołajac: ”Uspokójcie sie! Wszak ten dzien jest swiety. Nie badzcie przygnebieni!”

12 I cały lud poszedł, by jesc, pic, rozsyłac porcje i wyprawic wielki obchód radosny, gdyz zrozumieli to, co im ogłoszono.

13 Nastepnego dnia naczelnicy rodów całego ludu, kapłani i lewici zebrali sie
u pisarza Ezdrasza, aby zgłebic słowa Prawa.

14 I w Prawie, które Pan nadał przez Mojzesza, znalezli przepis, by Izraelici
podczas swieta w siódmym miesiacu mieszkali w szałasach.

15 Gdy to usłyszeli, ogłosili we wszystkich miastach swoich i w Jerozolimie:
”Idzcie w góry i przyniescie gałezie oliwne, gałezie sosnowe, gałezie mirtowe,
gałezie palmowe i gałezie innych drzew lisciastych, aby zgodnie z przepisem
uczynic szałasy”.

16 I wyszedł lud, przyniesli to i uczynili sobie szałasy: niejeden na dachu
swoim, inni na podwórzach swoich, takze i na dziedzincach domu Bozego, na
placu Bramy Wodnej i na placu Bramy Efraimskiej.

17 Tak wiec cała społecznosc, to jest ci, którzy wrócili z niewoli, uczyniła
szałasy, i oni mieszkali w szałasach - choc nie uczynili tak Izraelici od dni
Jozuego, syna Nuna, az do owego dnia; i panowała bardzo wielka radosc.

18 I czytano z ksiegi Prawa Bozego dzien w dzien, od dnia pierwszego az do
dnia ostatniego. Przez siedem dni obchodzono swieto, a dnia ósmego zgodnie
z przepisem odbyło sie zgromadzenie uroczyste.

## Nehemiasza 9

1 A w dwudziestym czwartym dniu tego miesiaca zgromadzili sie Izraelici,
skruszeni postem i odziani w wory, z głowami posypanymi ziemia.

2 I odłaczyło sie potomstwo Izraela od wszystkich cudzoziemców. Wtedy
stojac wyznali swoje grzechy i wykroczenia swych ojców.

3 Stali wiec na swoim miejscu, a [lewici] czytali z ksiegi Prawa Pana, Boga
swojego, przez cwierc dnia, a przez druga cwierc wyznawali swe grzechy
kleczac przed Panem, Bogiem swoim.

4 I na podwyzszeniu lewitów staneli: Jozue, Binnuj, Kadmiel, Szebaniasz,
Bunni, Szerebiasz, Bani, Kenani - i głosno wołali do Pana, Boga swego;

5 i lewici: Jozue, Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz, Petachiasz rzekli: ”Wstancie! Błogosławcie Pana, Boga naszego! Błogosławiony jestes, Panie, Boze nasz, od wieku do wieku. Niech ludzie błogosławia wspaniałe imie Twoje, wyzsze ponad wszelkie błogosławienstwo i chwałe.

6 Ty, Panie jestes jedyny. Ty uczyniłes niebiosa, niebiosa niebios i całe ich wojsko; ziemie i wszystko, co na niej; morza i wszystko, co w nich. Ty ozywiasz to wszystko, a wojsko niebios oddaje Ci pokłon.

7 Ty, Panie, jestes tym Bogiem, który wybrał Abrama, wyprowadziłes go z Ur Chaldejczyków i nadałes mu imie Abraham.

8 A gdys uznał, ze serce jego jest Tobie wierne, zawarłes z nim przymierze: ze ziemie Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Jebusyty i Girgaszyty dasz jego potomstwu. A słowa Twego dotrzymałes, albowiem jestes wierny.

9 Widziałes nedze ojców naszych w Egipcie, a wołanie ich słyszałes nad Morzem Czerwonym.

10 I dokonałes cudów i znaków na faraonie, na wszystkich sługach jego i na całym ludzie jego kraju, bo spostrzegłes, ze do nich zuchwale sie odnosili. Tak zgotowałes sobie imie sławne do dzis.

11 I morze rozdzieliłes przed nimi, a oni przeszli przez srodek morza sucha noga. Przesladowców ich wrzuciłes do głebin jak kamien do wód wzburzonych.

12 Słupem obłoku prowadziłes ich we dnie, a słupem ognia - w nocy, aby oswietlic im droge, która isc mieli.

13 Potem na góre Synaj zstapiłes i rozmawiałes z nimi z nieba; i dałes im przepisy słuszne, wskazówki niezawodne, prawa dobre i przykazania.

14 I Twój swiety szabat im oznajmiłes, i przez sługe Twego, Mojzesza, nadałes im przykazania, przepisy i Prawo.

15 I chleb z nieba im dałes, gdy byli głodni; a wode ze skały im
wyprowadziłes, gdy odczuwali pragnienie. I rozkazałes im, by poszli posiasc
ziemie, która im dac obiecałes pod przysiega.

16 Lecz oni, ojcowie nasi, postepowali zuchwale, byli krnabrni i nie słuchali
Twoich przykazan.

17 I uchylali sie od posłuszenstwa i nie pamietali o cudach, któres dla nich
uczynił. Byli twardego karku i uwzieli sie, by wrócic do niewoli swej w
Egipcie. Lecz Ty jestes Bogiem przebaczenia, jestes łaskawy i miłosierny,
cierpliwy i wielkiej dobroci; i nie opusciłes ich.

18 Nawet gdy uczynili sobie cielca odlanego z metalu i powiedzieli: ”To jest
twój bóg, który cie wyprowadził z Egiptu”, i gdy popełnili wielkie
bluznierstwa,

19 Ty w wielkim miłosierdziu twoim nie opusciłes ich na pustyni. Słup obłoku
nie odstepował od nich we dnie, aby ich prowadzic droga; słup ognia nie
odstepował w nocy, aby oswietlac im droge, która isc mieli.

20 I dałes swego Ducha dobrego, aby ich oswiecał. I manny Twej od ust im nie
odjałes, i dałes im wode, gdy byli spragnieni.

21 Przez czterdziesci lat zaopatrywałes ich na pustyni, tak ze nie odczuwali
braku. Szaty ich sie nie zniszczyły, a nogi ich nie spuchły.

22 I dałes im królestwa i narody, i przydzieliłes je im jako ziemie kresowe, i
oni posiedli ziemie Sichona, króla Cheszbonu, i ziemie Oga, króla Baszanu.

23 I synów ich rozmnozyłes jak gwiazdy na niebie, i zaprowadziłes ich do
ziemi, w której posiadanie wejsc mieli - jak przyrzekłes ich ojcom.

24 I wkroczyli synowie, i posiedli te ziemie, a Ty upokorzyłes przed nimi
Kananejczyków, mieszkanców tej ziemi. W rece tamtych wydałes ich oraz ich
królów i narody tej ziemi, aby postapili z nimi według własnej woli.

25 I zajeli miasta niedostepne oraz ziemie tłusta. Posiedli domy pełne
wszelkiego dobra, cysterny wykute, winnice, ogrody oliwne i drzewa

owocowe w obfitosci. I jedli, najedli sie i utyli, i rozkoszowali sie dzieki Twej wielkiej dobroci.

26 Potem byli oporni i zbuntowali sie przeciw Tobie, i wzgardzili Twoim Prawem. Zabili proroków Twoich, którzy ich przestrzegali, aby ich nawrócic do Ciebie; i popełnili wielkie bluznierstwa.

27 Wtedy wydałes ich w rece ich wrogów, zeby ich dreczyli. W czasie swego udreczenia wołali do Ciebie, a Ty z niebios wysłuchałes i według wielkiego miłosierdzia Twego dałes im wybawicieli, zeby ich wybawili z reki wrogów.

28 Skoro mieli spokój, znowu postepowali zle przed Toba. Wtedy pozostawiłes ich pod władza nieprzyjaciół, aby panowali nad nimi. I znowu wzywali Ciebie, a Ty z niebios wysłuchałes i według miłosierdzia Twego wyrwałes ich wielokrotnie.

29 I przestrzegałes ich, by ich nawrócic do Twojego Prawa, lecz oni byli zuchwali i nie słuchali przykazan Twoich, i przeciw przepisom Twoim zgrzeszyli - przeciw tym, przez których wypełnienie zachowuje sie zycie. Odwrócili niesforne plecy, byli twardego karku i nieposłuszni.

30 Miałes dla nich cierpliwosc przez wiele lat i przestrzegałes ich przez Ducha Twego za posrednictwem Twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy wydałes ich pod władze obcych narodów.

31 Mimo to dzieki wielkiemu miłosierdziu Twemu nie wytepiłes ich i nie opusciłes, albowiem Tys Bogiem łaskawym i miłosiernym.

32 I teraz, Boze nasz - Boze wielki, potezny, straszliwy, dotrzymujacy przymierza i łaski - niech u Ciebie nie uchodzi za nic ten cały mozół, jaki ugodził nas: królów naszych, ksiazat naszych, kapłanów naszych, proroków naszych, ojców naszych i cały Twój naród, od dni królów Aszszura az po dzis dzien.

33 Lecz Ty jestes sprawiedliwy we wszystkim, co na nas przyszło. Tys bowiem postapił słusznie, mysmy natomiast zawinili.

34 Bo królowie nasi i ksiazeta, kapłani nasi i przodkowie - oni nie zachowali Twojego Prawa i nie zwazali na przykazania i napomnienia, których im udzieliłes.

35 Oni bowiem, dopóki zyli w królestwie swoim z Twej dobroci wielkiej, która im okazałes, na ziemi tej przestronnej i urodzajnej, która im pozostawiłes: nie słuzyli Tobie i nie odwrócili sie od swoich złych uczynków.

36 Oto mysmy dzis niewolnikami: na ziemi, która dałes przodkom naszym, aby mieli pozytek z owocu jej i bogactwa - oto mysmy niewolnikami na niej.

37 Plon swój obficie wydaje ona dla królów, których postawiłes nad nami za grzechy nasze. Oni władaja naszymi ciałami i bydłem naszym według swego upodobania. W wielkim ucisku jestesmy.

## Nehemiasza 10

1 Wobec tego wszystkiego my zawieramy i spisujemy umowe, a na tym pieczetowanym dokumencie sa podpisani nasi ksiazeta, lewici i kapłani.

2 Mianowicie: na kartach tego dokumentu umiescili swe imie: namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza, oraz Sedecjasz,

3 Serajasz, Azariasz, Jeremiasz,

4 Paszchur, Amariasz, Malkiasz,

5 Chattusz, Szekaniasz, Malluk,

6 Charim, Meremot, Obadiasz,

7 Daniel, Ginneton, Baruch,

8 Meszullam, Abiasz, Mijjamin,

9 Maazjasz, Bilgaj, Szemajasz. Sa to kapłani.

10 I lewici: Jozue, syn Azaniasza, Binnuj, jeden z synów Chenadada, Kadmiel,

11 i bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan,

12 Mika, Rechob, Chaszabiasz,

13 Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz,

14 Hodiasz, Bani, Beninu.

15 I wodzowie ludu: Parosz, Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani,

16 Bunni, Azgad, Bebaj,

17 Adoniasz, Bigwaj, Adin,

18 Ater, Ezechiasz, Azzur,

19 Hodiasz, Chaszum, Besaj,

20 Charif, Anatot, Nebaj,

21 Magpiasz, Meszullam, Chezir,

22 Meszezabel, Sadok, Jaddua,

23 Pelatiasz, Chanan, Anajasz,

24 Ozeasz, Chananiasz, Chaszszub,

25 Hallochesz, Pilcha, Szobek,

26 Rechum, Chaszabna, Maasejasz,

27 Achiasz, Chanan, Anan,

28 Malluk, Charim, Baana.

29 I reszta ludu, kapłanów, lewitów - odzwierni, spiewacy, niewolnicy swiatyni - oraz wszyscy, którzy przeszli od narodów obczyzny do Prawa Bozego: ich zony, synowie i córki - kazdy, kto był zdolny zrozumiec,

30 całkowicie przyłaczaja sie do swych braci, swych dostojników, [oswiadczajac] pod przysiega i zakleciem: ze postepowac beda według Prawa Bozego, danego przez Mojzesza, sługe Bozego, to jest, ze zachowywac beda i wypełniac wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, przepisy Jego i prawa.

31 Mianowicie: ze córek naszych nie damy narodom tej ziemi ani córek ich nie wezmiemy za zony dla synów naszych.

32 A co do narodów tej ziemi przynoszacych towary i wszelkiego rodzaju zboze do sprzedania w dzien sobotni: to nie przyjmiemy tego od nich w szabat ani w dzien swiety. Równiez w roku szabatowym zrzekniemy sie korzysci i zadania zwrotu od wszelkiego dłuznika.

33 Niniejszym podejmujemy tez zobowiazania, ze rocznie dawac bedziemy jedna trzecia sykla na [potrzeby] kultu w domu Boga naszego,

34 na chleb pokładny, na ustawiczna ofiare pokarmowa, na ustawiczne całopalenie, na szabaty, na dni nowiu, swieta, na uczty swiete i na ofiary przebłagalne, by uzyskac pojednanie dla Izraela, słowem, na wszelka posługe w domu Boga naszego.

35 Losowaniem rozstrzygnelismy - kapłani, lewici i lud - sprawe dostarczenia opału: nalezy go rokrocznie w okreslonych terminach odstawiac do domu Boga naszego według kolejnosci rodzin, aby zgodnie z przepisem Prawa utrzymywac ogien na ołtarzu Pana, Boga naszego.

36 Chcemy tez rokrocznie przynosic do domu Panskiego pierwociny ziemi naszej i pierwociny kazdego owocu drzew wszelkiego rodzaju

37 oraz zgodnie z przepisem Prawa to, co pierworodne: z synów naszych i z bydła naszego: pierworodne wołów naszych i owiec obiecujemy odstawic do domu Boga naszego dla kapłanów urzedujacych w domu Boga naszego.

38 Nastepnie, wybór przemiałów naszych, ”czyli swiadczen naszych”, i wybór owocu wszelkiego rodzaju drzew, moszczu i oliwy przyniesiemy kapłanom do składnic domu Boga naszego; a dziesiecine z ziemi naszej - lewitom; sa to ci lewici, którzy pobieraja dziesiecine we wszystkich miastach wyznajacych nasza wiare.

39 I kapłan, potomek Aarona, bedzie z lewitami, gdy oni beda pobierac dziesiecine; a lewici odniosa dziesiecine dziesieciny do składnic skarbca domu Boga naszego;

40 albowiem do tych składnic przyniosa Izraelici i lewici swiadczenia zboza,
moszczu i oliwy; tam sa tez sprzety swiatyni oraz pełniacy służbe kapłani, jak
tez odzwierni i spiewacy. Tak wiec nie zaniedbamy domu Boga naszego.

## Nehemiasza 11

1 Przywódcy ludu zamieszkali w Jerozolimie, a reszta ludu rzucała losy celem
wyznaczenia jednego z dziesieciu, zeby on osiedlił sie w swietym miescie
Jeruzalem, a owych dziewieciu - w innych miastach.

2 A lud błogosławił wszystkich mezów, którzy dobrowolnie postanowili
zamieszkac w Jerozolimie.

3 Oto naczelnicy tego okregu judzkiego, którzy zamieszkali w Jerozolimie - i
w miastach judzkich. Izrael, kapłani, lewici, niewolnicy swiatyni i synowie
niewolników Salomona osiedlili sie w miastach swoich: kazdy w swojej
posiadłosci.

4 W Jerozolimie zamieszkali synowie Judy i synowie Beniamina. Sposród
synów Judy: Atajasz - syn Ozjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna
Szefatiasza, syna Mahalalela, sposród synów Peresa,

5 oraz Maasejasz - syn Barucha, syna Kol-Chozego, syna Chazajasza, syna
Adajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, Szelanity.

6 Wszystkich synów Peresa osiadłych w Jerozolimie było czterystu
szescdziesieciu osmiu mezów zdolnych do boju.

7 A oto synowie Beniamina: Sallu - syn Meszullama, syna Joeda, syna
Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Izajasza,

8 i bracia jego, dzielni wojownicy - dziewiecset dwudziestu osmiu.

9 A Joel, syn Zikriego, był zwierzchnikiem nad nimi, i Juda, syn Hassenui, stał
jako drugi nad miastem.

10 A sposród kapłanów: Jedajasz - syn Jojakima, syna

11 Serajasza, syna Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota,
syna Achituba, ksiecia domu Bozego,

12 i bracia jego pełniacy służbe w swiatyni: osiemset dwadziescia dwie osoby; nastepnie Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza,

13 i bracia jego, głowy rodzin: dwiescie czterdziesci dwie osoby; dalej Amasaj - syn Azarela, syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera,

14 i bracia jego, dzielni wojownicy: sto dwadziescia osiem osób; a zwierzchnikiem nad nimi był Zabdiel, syn Haggadola.

15 A sposród lewitów: Szemajasz - syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego.

16 Nad służba zewnetrzna domu Bozego stał sposród przełozonych nad lewitami Szabbetaj i Jozabad.

17 Dalej był Mattaniasz - syn Miki, syna Zabdiego, syna Asafa, dyrygent hymnu, który na modlitwie intonował piesn dziekczynna, a Bakbukiasz zajmował drugie miejsce miedzy swymi bracmi, nastepnie Abda, syn Szammuy, syna Galala, syna Jedutuna.

18 Wszystkich lewitów było w Miescie Swietym dwustu osiemdziesieciu czterech.

19 Odzwierni: Akkub, Talmon i bracia ich, którzy strózowali w bramach: sto siedemdziesiat dwie osoby.

20 Pozostała czesc Izraela, kapłanów, lewitów mieszkała we wszystkich miastach judzkich, kazdy w swojej posiadłosci.

21 A niewolnicy swiatyni mieszkali na Ofelu; Sicha i Giszpa stali na ich czele.

22 Zwierzchnikiem lewitów w Jerozolimie był Uzzi - syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Miki; nalezał on do synów Asafa, którzy spiewali podczas służby w domu Bozym;

23 istniało bowiem co do nich rozporzadzenie królewskie z ustaleniem porzadku: kto ma spiewac w kolejnych dniach.

24 A Petachiasz - syn Meszezabela, jednego z synów Zeracha, syna Judy - był u
boku króla dla [załatwiania] wszelkiej sprawy dotyczacej tego ludu.

25 A co do gospodarstw z przynaleznymi polami - to niektórzy z synów Judy
mieszkali w Kiriat-Haarba i przynaleznych wioskach, w Dibon i
przynaleznych wioskach, w Jekkabseel i przynaleznych gospodarstwach,

26 w Jeszua, Moladzie, Bet-Pelet,

27 w Chasar-Szual, Beer-Szebie i w przynaleznych wioskach,

28 w Siklag, Mekona i w przynaleznych wioskach,

29 w En-Rimmon, Sora, Jarmut,

30 Zanoach, Adullam z przynaleznymi gospodarstwami, w Lakisz z
przynaleznymi polami, w Azece z przynaleznymi wioskami; osiedlili sie wiec
od Beer- Szeby do Ge-Hinnom.

31 A niektórzy z synów Beniamina mieszkali w Geba, Mikmas, Ajja i Betel
wraz z przynaleznymi wioskami,

32 Anatot, Nob, Anania,

33 Chasor, Rama, Gittaim,

34 Chadid, Seboim, Neballat,

35 Lod, Ono i w Dolinie Ciesli.

36 A co do lewitów, to niektóre grupy judzkie przeszły do Beniamina.

## Nehemiasza 12

1 A oto sa kapłani i lewici, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Szealtiela, i
Jozuem: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz,

2 Amariasz, Malluk, Chattusz,

3 Szekaniasz, Charim, Meremot,

4 Iddo, Ginneton, Abiasz,

5 Mijjamin, Maadiasz, Bilga,

6 Szemajasz oraz Jojarib, Jedajasz,

7 Sallu, Amok, Chilkiasz, Jedajasz. - To byli zwierzchnicy kapłanów. A bracia ich za dni Jozuego,

8 to jest lewici, byli nastepujacy: Jozue, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz, Juda, Mattaniasz; on i bracia jego kierowali spiewem hymnów dziekczynnych;

9 a Bakbukiasz, Unni i bracia ich stali naprzeciw nich przy wykonywaniu obowiazków.

10 A Jozue był ojcem Jojakima, Jojakim był ojcem Eliasziba, Eliaszib - Jojady,

11 Jojada był ojcem Jochanana, Jochanan był ojcem Jadduy.

12 A za dni Jojakima głowami rodów byli nastepujacy kapłani: w [rodzie] Serajasza - Merajasz; w [rodzie] Jeremiasza - Chananiasz;

13 w [rodzie] Ezdrasza - Meszullam; w [rodzie] Amariasza - Jochanan;

14 w [rodzie] Malluka - Jonatan; w [rodzie] Szekaniasza - Józef;

15 w [rodzie] Charima - Adna; w [rodzie] Meremota - Chelkaj;

16 w [rodzie] Iddo - Zachariasz; w [rodzie] Ginnetona - Meszullam;

17 w [rodzie] Abiasza - Zikri; w [rodzie] Mijjamina ...; w [rodzie] Maadiasza - Piltaj;

18 w [rodzie] Bilgi - Szammua; w [rodzie] Szemajasza - Jonatan;

19 w [rodzie] Jojariba - Mattenaj; w [rodzie] Jedajasza - Uzzi;

20 w [rodzie] Sallu - Kallaj; w [rodzie] Amoka - Eber;

21 w [rodzie] Chilkiasza - Chaszabiasz; w [rodzie] Jedajasza - Netanel.

22 Za dni Eliasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy zostali spisani naczelnicy rodów kapłanskich w kronice prowadzonej az do panowania Dariusza perskiego.

23 Synowie Lewiego: naczelnicy ich rodów zostali spisani w Kronice, lecz tylko do dni Jochanana, syna Eliasziba.

24 Zwierzchnikami lewitów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jozue, Binnuj, Kadmiel i bracia ich - którzy według rozporzadzenia Dawida, meza Bozego, przy wielbieniu i dziekczynieniu stali naprzeciw nich, oddział równo z oddziałem -

25 mianowicie: Mattaniasz, Bakbukiasz, Obadiasz; a odzwierni Meszullam, Talmon, Akkub trzymali straz przy składnicach u bram.

26 Ci zyli za dni Jojakima - syna Jozuego, syna Josadaka - i za dni namiestnika Nehemiasza oraz kapłana-pisarza Ezdrasza.

27 A na poswiecenie muru Jerozolimy odszukano lewitów, by ze wszystkich ich siedzib sprowadzic ich do Jerozolimy na radosny obchód poswiecenia przy hymnach i grze na cymbałach, harfach i cytrach.

28 Zgromadzili sie wiec spiewacy tak z okregu otaczajacego Jerozolime, jak i z gospodarstw Netofatytów

29 oraz z Bet-Haggilgal i z pól miejscowosci Geba i Azmawet; spiewacy bowiem zbudowali sobie gospodarstwa dokoła Jerozolimy.

30 Kapłani i lewici oczyscili siebie, a potem oczyscili lud, bramy i mur.

31 I wprowadziłem zwierzchników Judy przed mur, i ustawiłem dwa wielkie chóry dziekczynne. Jeden szedł wzdłuz muru w prawo ku Bramie Smietników.

32 Za nimi szedł Hoszajasz z połowa zwierzchników Judy

33 oraz Azariasz, Ezdrasz, Meszullam,

34 Juda, Mijjamin, Szemajasz, Jeremiasz

35 sposród kapłanów z trabami; a Zachariasz - syn Jonatana, syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Micheasza, syna Zakkura, syna Asafa -

36 i bracia jego: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netanel, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida, meza Bozego; a pisarz Ezdrasz szedł przed nimi.

37 Dalej posuwali sie oni ku Bramie Zródlanej, nastepnie poszli wprost przed siebie w kierunku stopni do Miasta Dawidowego, po drodze w góre przy murze obok pałacu Dawidowego, az do Bramy Wodnej na wschodzie.

38 Drugi chór dziekczynny - a ja byłem za nim oraz połowa zwierzchników ludu - szedł wzdłuz muru w lewo obok Wiezy Piekarników az do Muru Szerokiego,

39 dalej obok Bramy Efraimskiej ku Bramie Jeszanskiej i ku Bramie Rybnej oraz wiezy Chananeela, Wiezy Seciny az do Bramy Owczej; a staneli przy Bramie Wieziennej.

40 Oba chóry dziekczynne staneły przy domu Bozym, ja takze i połowa zwierzchników ze mna;

41 a kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Micheasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz byli z trabami

42 oraz Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jochanan, Malkiasz, Elam i Ezer. Wtedy spiewacy dali sie słyszec, a Jizrachiasz był [ich] kierownikiem.

43 W owym dniu złozono znaczne ofiary; cieszyli sie oni, gdyz Bóg dał im wielka radosc; równiez zony i dzieci cieszyły sie; a radosc Jerozolimy słyszano z daleka.

44 W owym czasie ustanowiono mezów nad składnicami dla zapasów: dla swietych darów pierwocin, dziesiecin, aby w nich zbierali z posiadłosci miejskich udziały prawem nałozone na korzysc kapłanów i lewitów; Juda bowiem miał radosc z kapłanów i lewitów, pełniacych słuzbe.

45 Oni wykonywali słuzbe Boga swego i słuzbe oczyszczenia - jak równiez spiewacy i odzwierni - zgodnie z rozporzadzeniem Dawida i syna jego Salomona.

46 Albowiem za dni Dawida był Asaf jako pierwszy kierownikiem spiewaków oraz piesni pochwalnych i piesni dziekczynnych dla Boga.

47 Za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza cały Izrael składał udziały na codzienne utrzymanie spiewaków i odzwiernych; i wydzielano swieta naleznosc lewitom, a lewici wydzielali ja synom Aarona.

## Nehemiasza 13

1 W owym czasie czytano z Ksiegi Mojzesza przed ludem i natrafiono w niej na taki przepis: ”Ammonita ani Moabita nigdy nie wejdzie do społecznosci Bozej,

2 albowiem oni nie powitali Izraelitów chlebem i woda, lecz przekupili przeciw nim Balaama, aby ich przeklał; lecz Bóg nasz zmienił te klatwe na błogosławienstwo”.

3 Gdy usłyszeli to prawo, odłaczyli od Izraela wszelka cudzoziemszczyzne.

4 Jakis czas przedtem kapłan Eliaszib - zawiadowca komnat naszego domu Bozego, krewny Tobiasza -

5 urzadził dla niego obszerna komnate; dawniej składano tam ofiare pokarmowa, kadzidło, sprzety i dziesiecine zboza, moszczu i oliwy, przydział lewitów, spiewaków i odzwiernych oraz swiadczenia dla kapłanów.

6 Podczas tego wszystkiego nie byłem w Jerozolimie, gdyz w roku trzydziestym drugim rzadów Artakserksesa, króla babilonskiego, udałem sie do tego króla, lecz po pewnym czasie uzyskałem od króla zezwolenie na powrót.

7 Gdy przybyłem do Jerozolimy, spostrzegłem wystepek, który popełnił Eliaszib na korzysc Tobiasza przez urzadzenie dla niego komnaty na dziedzincach domu Bozego.

8 Rozgniewałem sie bardzo i wyrzuciłem cały sprzet domu Tobiaszowego precz z tej komnaty.

9 Wtedy kazałem oczyscic te komnaty i z powrotem przeniosłem do tego miejsca sprzety domu Bozego, ofiare pokarmowa i kadzidło.

10 Dowiedziałem sie równiez, ze nie dostarczono przydziałów lewitom i ze oni - lewici i spiewacy pełniacy słuzbe - uciekali, kazdy na swoje pole.

11 Wtedy zganiłem zwierzchników i powiedziałem: ”Czemu dom Bozy jest opuszczony?” Zebrałem lewitów i postawiłem ich na ich stanowisku.

12 A cały Juda przyniósł do składnic dziesiecine ze zboza, moszczu i oliwy.

13 A zarzad nad składnicami powierzyłem kapłanowi Szelemiaszowi, pisarzowi Sadokowi i Pedajaszowi sposród lewitów; pomocnikiem ich był Chanan, syn Zakkura, syna Mattaniasza: oni bowiem uchodzili za uczciwych. Mieli oni obowiazek dawac przydziały swoim braciom.

14 Pamietajze, Boze mój, o tym i nie wymaz moich zboznych czynów, które spełniłem dla domu Boga mojego i dla jego obsługi.

15 W owych dniach widziałem, jak w Judzie deptano w szabat tłocznie, noszono snopki i kładziono na osły, tak samo wino, grona, figi i wszelki ładunek, i przywozono to wszystko do Jerozolimy w dzien szabatu. Udzieliłem im przestrogi, gdy w ten dzien chcieli sprzedawac zywnosc.

16 A mieszkajacy tam Tyryjczycy przywozili ryby i wszelki towar i w szabat sprzedawali mieszkancom Judy i w Jerozolimie.

17 Wtedy zgromiłem moznych Judy i powiedziałem im: ”Co to za niegodziwa rzecz, która popełniacie, gwałcac dzien szabatu.

18 Czyz tak nie uczynili ojcowie wasi? Dlatego tez Bóg nasz zesłał całe to nieszczescie na nas i na to miasto. A wy chcecie sciagnac jeszcze wiekszy gniew na Izraela przez gwałcenie szabatu”.

19 I wydałem rozkaz: ”Skoro przed szabatem mrok pokryje bramy Jerozolimy, wrota zostana zamkniete”. I drugi rozkaz: ”Nie zostana one otwarte, az dopiero po szabacie”. Nastepnie niektórych z moich sług postawiłem przy bramach z dalszym rozkazem: ”Zaden ładunek nie przedostanie sie w dzien szabatu”.

20 Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru raz lub dwa razy
przenocowali poza Jerozolima.

21 Wówczas ich ostrzegłem i powiedziałem: ”Czemu nocujecie przed murem?
Jesli jeszcze raz to zrobicie, podniose na was reke”. Odtad w szabat nie
przychodzili.

22 Nastepnie rozkazałem lewitom, by sie oczyscili i poszli czuwac przy
bramach, zeby rzeczywiscie swiecono dzien szabatu. I o tym pamietaj tez,
Boze mój, i miej litosc nade mna według wielkiego miłosierdzia Twego.

23 W owym czasie widziałem tez Zydów, którzy poslubili kobiety aszdodyckie,
ammonickie i moabickie.

24 A co do synów ich - to połowa mówiła po aszdodycku czy jezykiem takiego
lub innego narodu, a nie umieli mówic po zydowsku.

25 Wtedy zgromiłem ich i złorzeczyłem im, i niektórych z nich biłem, i
targałem ich za włosy, i zaklinałem ich na Boga: ”Nie wydawajcie córek
swoich za ich synów! Nie bierzcie córek ich dla synów swoich ani dla siebie
za zony!

26 Czyz nie przez to zgrzeszył Salomon, król izraelski? A przeciez miedzy
wielu narodami nie było króla jak on. Był on miły Bogu swemu, i ustanowił
go Bóg królem nad całym Izraelem: nawet jego skusiły do grzechu
cudzoziemskie kobiety.

27 Czy mimo tej przestrogi ma sie słyszec o was, ze popełniacie zupełnie to
samo wielkie zło, sprzeniewierzajac sie Bogu naszemu przez poslubianie
kobiet cudzoziemskich?”

28 Nawet jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, był zieciem
Choronity Sanballata. Odpedziłem go od siebie.

29 Nie zapomnij im, Boze mój, tego splamienia kapłanstwa i przymierza z
kapłanstwem i lewitami.

30 I oczyściłem ich z wszelkiej cudzoziemszczyzny i ustanowiłem przepisy dla kapłanów i lewitów: dla kazdego w jego zakresie;

31 dalej - przepisy o dostarczaniu drewna w okreslonych terminach i o pierwocinach. Pamietaj, Boze mój, o tym na moja korzysc!

# Ksiega Estery

## Estery 1

1 A było to za dni Aswerusa; Aswerus ten panował od Indii aż do Etiopii nad
stu dwudziestu siedmiu państwami.

2 W owych dniach, kiedy król Aswerus zasiadał na tronie swego królestwa, na
zamku w Suzie,

3 w trzecim roku swego panowania wydał ucztę dla wszystkich swoich książąt
i swoich sług, i najdzielniejszych Persów i Medów, wielmoży i władców
państw, którzy byli razem z nim.

4 Przy tym pokazał bogactwo i majestat swego królestwa i blask swojej
chwały i wielkości przez wiele dni, to jest przez dni sto osiemdziesiąt.

5 A po upływie owych dni wydał król ucztę dla całego ludu, który znajdował
się na zamku w Suzie, od największych aż do najmniejszych, przez siedem
dni na dziedzińcu ogrodu przy pałacu króla.

6 Białe tkaniny lniane i fioletowa purpura były przymocowane sznurami z
bisioru i czerwonej purpury do srebrnych pierścieni na kolumnach z białego
marmuru. Sofy złote i srebrne stały na posadzce z kamieni koloru szmaragdu,
białego marmuru, masy perłowej i na mozaice.

7 Napoje zaś podawano w naczyniach złotych, a zastawa była z naczyń
różnych, a wina królewskiego wiele według zwyczaju króla.

8 Picie odbywało się według takiego polecenia: nie było nikogo
przymuszającego, bo tak zarządził król wszystkim urzędnikom swego domu:
Niech każdy czyni, co mu się podoba.

9 Także królowa Waszti wydała ucztę dla kobiet w pałacu królewskim, który
należał do króla Aswerusa.

10 W siódmym dniu, kiedy już rozweseliło się winem serce króla, rzekł do
Mehumana, Bizzety, Charbony, Bigty, Abagty, Zetera i Karkasa, siedmiu
eunuchów usługujących królowi Aswerusowi,

11 aby przywiedli przed oblicze króla królowę Waszti w koronie królewskiej
celem pokazania ludowi i książętom jej piękności; odznaczała się bowiem
miłym wyglądem.

12 Ale królowa Waszti odmówiła przyjścia na rozkaz króla, który eunuchowie
otrzymali. Król się rozgniewał, i gniew w nim zapłonął.

13 I rzekł król do mędrców znających prawo, <bo tak sprawy króla
[rozważano] wobec znających prawo i sąd>,

14 i rozkazał przywołać do siebie Karszenę, Szetara, Admatę, Tarszisza,
Meresa, Mersenę, Memukana, siedmiu książąt perskich i medyjskich, którzy
byli zaufanymi doradcami króla i zajmowali w królestwie pierwsze miejsca.

15 [I zapytał]: «Jak według prawa należy postąpić z królową Waszti, która nie
wykonała rozkazu króla, jaki eunuchowie otrzymali?»

16 Na to odpowiedział Memukan w obecności króla i książąt: «Nie tylko
przeciw samemu królowi wykroczyła królowa Waszti, lecz także przeciw
wszystkim książętom i wszystkim narodom, które zamieszkują państwa króla
Aswerusa.

17 Gdy wieść o zachowaniu się królowej rozejdzie się pośród wszystkich
kobiet, wtedy wzgardzą mężami swoimi w oczach swoich i powiedzą im:
"Król Aswerus polecił przyprowadzić królowę Waszti do siebie, a ona nie
poszła".

18 Dziś wszystkie księżniczki perskie i medyjskie powiedzą do książąt
królewskich, co usłyszały o postępowaniu królowej. Wtedy będzie wiele
pogardy i gniewu.

19 Jeśli się to królowi podoba, to niech wyjdzie dekret królewski5 od niego i
niech będzie napisane w prawach perskich i medyjskich, i niech będzie
nieodwołalne to, że Waszti nie może już przyjść przed oblicze króla
Aswerusa, a jej godność królewską niech da król jej towarzyszce, godniejszej
od niej.

20 A gdy usłyszą dekret króla, wydany dla całego królestwa - a wielkie jest
ono - wszystkie kobiety oddadzą cześć mężom swoim, od największego do
najmniejszego».

21 I spodobała się ta rada królowi i książętom jego, i uczynił król według słów
Memukana.

22 I wysłał listy do wszystkich państw królewskich, do każdej krainy,
[skreślone] jej własnym pismem i do każdego narodu w jego własnym języku,
aby każdy mąż był panem w domu swoim <i mówił, co mu się podoba>.

## Estery 2

1 Po tych wypadkach, gdy minął gniew króla Aswerusa, przypomniał on sobie
Waszti, to, co ona uczyniła, oraz postanowienie w jej sprawie.

2 I powiedzieli dworzanie króla, którzy straż przy nim pełnili: «Niech
poszukają królowi młodych dziewic o pięknym wyglądzie

3 i niech zamianuje król urzędników we wszystkich państwach królestwa
swego, i niech zgromadzą wszystkie młode dziewice o pięknym wyglądzie na
zamek w Suzie, do domu kobiet, pod opiekę Hegaja, eunucha królewskiego,
stróża żon, i niech on da im kosmetyki!

4 Ta dziewczyna, która się spodoba królowi, będzie królową w miejsce
Waszti». I spodobała się ta mowa królowi, i postąpił zgodnie z nią.

5 A był na zamku w Suzie mąż imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna
Szimejego, syna Kisza, człowiek z pokolenia Beniamina.

6 Ten został zabrany z Jerozolimy w czasie uprowadzenia razem z
Jechoniaszem, królem judzkim, którego wziął do niewoli Nabuchodonozor,
król babiloński.

7 A był on opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki stryja swego, bo nie miała
ona ojca ani matki. Była to panna o pięknej postaci i miłym wyglądzie; a gdy
umarli jej ojciec i matka, przyjął ją Mardocheusz za córkę.

8 Gdy rozeszła się wieść o poleceniu królewskim i jego rozkazie i gdy
zgromadzono wiele dziewcząt na zamku w Suzie pod opieką Hegaja, wzięta
też została Estera do domu króla pod opiekę Hegaja, stróża żon.

9 Dziewczyna mu się spodobała i pozyskała sobie jego życzliwość. Udał się do
niej z kosmetykami i z [należną jej] częścią [utrzymania]. Dał jej też siedem
dziewcząt z domu króla za towarzyszki i przeniósł ją i jej dziewczęta do
lepszego miejsca w domu kobiet.

10 A nie ujawniła Estera swego narodu i pochodzenia, ponieważ Mardocheusz
rozkazał jej, aby nic nie mówiła.

11 Mardocheusz zaś przechadzał się codziennie na wprost przedsionka domu
kobiet, aby dowiadywać się o zdrowie Estery i co się z nią dzieje.

12 A gdy przychodziła kolej na każdą dziewczynę, aby pójść do króla
Aswerusa, pod koniec jej pobytu, wedle prawa kobiet, to jest po dwunastu
miesiącach - ponieważ wtedy dni ich namaszczenia kończyły się, sześć
miesięcy olejkiem mirrowym, a sześć miesięcy balsamami i kosmetykami
kobiecymi -

13 wtedy dopiero dziewczyna szła do króla. Wszystko, czego zażądała,
dawano jej, aby mogła to wziąć ze sobą do domu króla.

14 Wieczorem szła, a rano wracała do drugiego domu kobiet pod opiekę
Szaaszgaza, eunucha królewskiego, stróża nałożnic. Nie przychodziła ona już
do króla, chyba że król jej zapragnął i wezwał ją imiennie.

15 A gdy na Esterę, córkę Abichaila, stryja Mardocheusza, który wziął ją za
córkę, przyszła kolej, aby poszła do króla, nie żądała niczego, jak tylko tego,
co polecił Hegaj, eunuch królewski, stróż żon. Estera pozyskała sobie
życzliwość wszystkich, którzy na nią patrzeli.

16 Zabrano więc Esterę do króla Aswerusa, do jego pałacu królewskiego, w
dziesiątym miesiącu, to jest w miesiącu Tebet, w siódmym roku jego
królowania.

17 I umiłował król Esterę nad wszystkie [inne] kobiety. Pozyskała sobie u niego życzliwość i względy nad wszystkie [inne] dziewice, i włożył na jej głowę koronę królewską, i uczynił ją królową w miejsce Waszti.

18 Wydał [także] król wielką ucztę dla wszystkich swoich książąt i sług swoich, ucztę Estery, a państwa uwolnił od podatków i dał im dary z hojnością królewską.

19 <A gdy zgromadzono dziewczęta po raz drugi> i Mardocheusz siedział w Bramie Królewskiej,

20 Estera nie powiedziała o swoim pochodzeniu i o narodzie, tak jak to polecił jej Mardocheusz. Estera uczyniła zgodnie z poleceniem Mardocheusza, tak jakby była jeszcze pod jego opieką.

21 Mardocheusz w tych dniach był przy Bramie Królewskiej. A niezadowoleni dwaj eunuchowie królewscy, Bigtan i Teresz, spomiędzy "stróżów progu", szukali sposobności, aby podnieść rękę na króla Aswerusa.

22 I doszła wiadomość o sprawie tej do Mardocheusza, i powiedział o tym królowej Esterze, a Estera oznajmiła królowi w imieniu Mardocheusza.

23 Tak została wyśledzona sprawa i odkryta, i powieszono obu na drzewie, i zapisano to w księdze kronik w obecności króla.

## Estery 3

1 Po tych wydarzeniach król Aswerus uczynił wielkim Hamana, syna Hammedaty, Agagitę1, i wywyższył go, i umieścił tron jego ponad wszystkimi książętami, którzy przy nim byli.

2 Wszyscy słudzy króla, którzy stali w bramie, klękali i oddawali pokłon przed Hamanem, ponieważ taki rozkaz wydał król co do jego osoby. A Mardocheusz nie klękał i nie oddawał pokłonu.

3 Wtedy stojący w bramie słudzy królewscy powiedzieli Mardocheuszowi: «Dlaczego przestępujesz polecenie króla?»

4 Mówili do niego tak codziennie, ale on ich nie słuchał. Powiedzieli więc
Hamanowi, aby się przekonać, czy trwałe będą postanowienia Mardocheusza,
ponieważ wyznał im, że jest Żydem.

5 I zauważył Haman, że Mardocheusz nie klękał i nie oddawał pokłonu, i
napełnił się Haman gniewem.

6 Uważał jednak za niegodne podnieść rękę na samego tylko Mardocheusza,
ponieważ powiedziano mu o narodzie Mardocheusza. Szukał więc Haman
sposobności, aby w całym królestwie Aswerusa wytępić wszystkich Żydów, to
jest naród Mardocheusza.

7 Od pierwszego miesiąca, to jest miesiąca Nisan, w dwunastym roku
[panowania] króla Aswerusa rzucano "Pur", to jest los, w obecności Hamana
na każdy dzień i na każdy miesiąc aż do dwunastego miesiąca Adar.

8 Potem rzekł Haman do króla Aswerusa: «Jest pewien naród rozproszony i
odłączony od narodów we wszystkich państwach królestwa twego, a prawa
jego są inne niż każdego innego narodu. Praw króla oni nie wykonują i w
interesie króla leży, aby ich nie zostawić w spokoju.

9 Jeśli król uzna to za słuszne, niech wyda dekret, aby ich wytracić, a ja
wpłacę na ręce urzędników dziesięć tysięcy talentów srebra, aby je przelano
do skarbca królewskiego».

10 Na to zdjął król sygnet z ręki swojej i dał go Hamanowi, synowi
Hammedaty, Agagicie, wrogowi Żydów.

11 I powiedział król do Hamana: «Niech będzie ci dane srebro i lud ten, abyś
uczynił z nim to, co wydaje się słuszne w oczach twoich».

12 Zawołano pisarzy królewskich w miesiącu pierwszym dnia trzynastego i
napisano wszystko, co rozkazał Haman, do satrapów króla i do namiestników,
którzy stali na czele wszystkich państw, i do książąt poszczególnych narodów;
napisano do każdego państwa jego pismem i do poszczególnych narodów w
jego języku w imieniu króla Aswerusa i opieczętowano sygnetem królewskim.

13 Potem wysłano listy przez gońców do wszystkich państw króla, aby wygubić i wybić, i wyniszczyć wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety w tym samym dniu, to jest w dniu trzynastym miesiąca dwunastego, to jest w miesiącu Adar, a majątek ich skonfiskować.

14 Odpis pisma został dostarczony wszystkim państwom jako ustawa i ogłoszono wszystkim narodom, aby były gotowe na ten dzień.

15 Gońcy pobiegli przynaglani rozkazem królewskim, a dekret ogłoszono na zamku w Suzie. Król i Haman siedzieli i pili, miasto zaś Suza było w rozterce.

## Estery 4

1 A skoro Mardocheusz dowiedział się o wszystkim, co czyniono, rozdarł szaty i okrył się worem i popiołem, i wyszedł na środek miasta, i lamentował głośno i gorzko.

2 I przyszedł aż pod Bramę Królewską, ponieważ nie wolno było wejść do samej Bramy Królewskiej przyodzianemu w wór pokutny.

3 A w każdym państwie, wszędzie, dokąd dekret króla i prawo jego dotarły, powstał wielki smutek u Żydów i posty, i płacz, i lament. Wór pokutny i popiół stanowiły posłanie dla wielu.

4 I przyszły służące Estery i jej eunuchowie, i opowiedzieli jej o tym. Wtedy królowa zlękła się bardzo i posłała szaty, aby ubrać Mardocheusza i zdjąć wór z niego, ale on nie przyjął.

5 Wtedy zawołała Estera Hataka, który spośród eunuchów królewskich usługiwał jej osobiście, i posłała go do Mardocheusza, aby dowiedział się, po co to wszystko i dlaczego.

6 I poszedł Hatak do Mardocheusza na rynek miasta, który był przed Bramą Królewską.

7 Mardocheusz opowiedział mu wszystko, co się zdarzyło, i dokładnie powiadomił go o sumie srebra, którą Haman przyrzekł wpłacić do skarbca królewskiego za Żydów, skoro tylko będzie mógł ich wygładzić.

8 I odpis dokumentu prawnego, który wydano w Suzie, aby ich wygładzić, dał
mu do pokazania Esterze, celem powiadomienia jej i polecenia, aby poszła do
króla i błagała go o łaskę, i prosiła przed nim za ludem swoim.

9 A Hatak odszedł i powiedział Esterze słowa Mardocheusza.

10 I odpowiedziała Estera Hatakowi i poleciła mu iść do Mardocheusza:

11 «Wszyscy słudzy króla i ludność państw królewskich wiedzą, że jedno dla
nich jest prawo, dla każdego mężczyzny i każdej kobiety, którzy udają się do
króla na dziedziniec wewnętrzny, a którzy nie otrzymali wezwania: mają być
zabici, chyba że król wyciągnie nad nimi złote berło, to wtedy pozostaną przy
życiu. A mnie nie zawołano, abym poszła do króla, już od dni trzydziestu».

12 I powiedziano Mardocheuszowi słowa Estery.

13 Wtedy Mardocheusz rzekł, aby odpowiedzieli Esterze: «Nie myśl sobie w
sercu, że uratujesz się w domu króla, jedyna ze wszystkich Żydów,

14 bo jeśli ty zachowasz milczenie w tym czasie, uwolnienie i ratunek dla
Żydów przyjdzie z innego miejsca, a ty i dom ojca twojego zginiecie. A kto
wie, czy nie ze względu na tę właśnie chwilę dostąpiłaś godności królowej?»

15 I rzekła Estera, aby odpowiedziano Mardocheuszowi:

16 «Idź, zgromadź wszystkich Żydów, którzy znajdują się w Suzie. Pośćcie za
mnie, nie jedząc i nie pijąc trzy dni, nocą i dniem. Ja też i dziewczęta moje
będziemy pościły podobnie. Potem pójdę do króla, choć to niezgodne z
prawem, a jeśli zginę, to zginę».

17 I poszedł Mardocheusz i uczynił stosownie do tego wszystkiego, co mu
poleciła Estera.

## Estery 5

1 Trzeciego dnia Estera ubrała się po królewsku i weszła do wewnętrznego
dziedzińca domu królewskiego, naprzeciw pokojów króla. Król siedział wtedy
na królewskim tronie w sali królewskiej naprzeciw bramy wejściowej pałacu.

2 A gdy król zobaczył królowę Esterę, stojącą na dziedzińcu, znalazła ona łaskę w oczach jego i wyciągnął król do Estery złote berło, które miał w ręce, i zbliżyła się Estera, i dotknęła się końca berła.

3 I rzekł król do niej: «Co ci się stało, królowo Estero, i jaka jest prośba twoja? - choćby to była połowa królestwa, będzie ci dane».

4 Na to Estera odpowiedziała: «Jeśli się to podoba królowi, to niech przyjdą król i Haman na ucztę, którą ja przygotowałam dla niego».

5 I rzekł król: «Zawołajcie szybko Hamana, aby spełnił wolę Estery». Tak przyszli król i Haman na ucztę, którą Estera wydała.

6 I odezwał się król do Estery po napiciu się wina: «Jakie jest życzenie twoje, a będzie spełnione, i co za prośba twoja? Choćby to była połowa królestwa, stanie się».

7 Na to odpowiedziała Estera i rzekła: «Oto życzenie moje i moja prośba:

8 Jeśli król darzy mnie życzliwością i jeśli król uznaje za słuszne spełnić moje życzenie i uczynić zadość mojej prośbie, to niech przyjdzie król z Hamanem [jeszcze jutro] na ucztę, którą przygotowałam dla nich, a jutro uczynię wedle słowa króla».

9 I wyszedł Haman w dniu tym wesoły i dobrej myśli. Ale gdy ujrzał Haman Mardocheusza w Bramie Królewskiej, a on ani nie wstał, ani się nie poruszył przed nim, napełnił się Haman gniewem na Mardocheusza.

10 Mimo tego opanował się Haman i poszedł do domu. Potem posłał [zaproszenie], aby przyszli przyjaciele i jego żona - Zeresz.

11 I opowiedział im Haman o wspaniałości bogactwa swego i o mnóstwie synów swoich i o wszystkim, jak to wielkim uczynił go król i jak wyniósł go nad książąt i sługi królewskie.

12 I mówił Haman: «Nawet królowa Estera nikogo oprócz mnie nie zaprosiła na ucztę z królem, którą wydała, a także na jutro mam zaproszenie do niej razem z królem.

13 Lecz wszystko to jest dla mnie niczym, jak długo patrzę na Mardocheusza, Żyda siedzącego w Bramie».

14 Na to odpowiedziała mu jego żona, Zeresz, i wszyscy przyjaciele jego: «Niech postawią drzewo wielkie na pięćdziesiąt łokci, a rano powiedz królowi, niech powieszą na nim Mardocheusza, i idź wesół na ucztę z królem!» Spodobała się ta rada Hamanowi i rozkazał postawić drzewo.

**Estery 6**

1 A tej nocy odbiegł sen króla i polecił, aby przyniesiono księgę pamiątkową kronik1 i odczytano ją przed królem.

2 Tam znaleziono to, co powiedział Mardocheusz o Bigtanie i Tereszu, dwóch eunuchach królewskich spomiędzy "stróżów progu", którzy usiłowali podnieść rękę na króla Aswerusa.

3 I rzekł król: «Co uczyniono, aby uczcić i wsławić za to Mardocheusza?» I odpowiedzieli królowi dworzanie, którzy mu usługiwali: «Nie uczyniono dla niego zupełnie nic».

4 Na to rzekł król: «Kto jest na dziedzińcu?» A na zewnętrzny dziedziniec pałacu królewskiego przyszedł Haman, aby zapytać króla, czy może powiesić Mardocheusza na drzewie, które przygotował dla niego.

5 I powiedzieli słudzy króla do niego: «Oto Haman stoi na dziedzińcu». I rzekł król: «Niech wejdzie!»

6 I przyszedł Haman, a król rzekł do niego: «Co należy uczynić mężowi, którego król chce uczcić?» A mówił Haman sam do siebie: Komuż by król chciał oddać większą część niż mnie?

7 I powiedział Haman królowi: «Dla męża, którego król chce uczcić,

8 niech przyniosą szatę królewską, w którą król się ubiera, i konia, na którym jeździ król, i niech mu włożą na głowę koronę królestwa.

9 Podając zaś szaty i konia do rąk jednego spośród najznakomitszych książąt króla, niech ubiorą męża, którego król chce uczcić, i niech go obwożą na

koniu po placu miejskim, i niech wołają przed nim: "Oto, co uczyniono mężowi, którego król chce uczcić!"»

10 I rzekł król do Hamana: «Szybko weź szatę i konia i, jak powiedziałeś, tak uczyń Żydowi Mardocheuszowi, który siedzi w Bramie Królewskiej. Niczego nie opuść z tego wszystkiego, co powiedziałeś!»

11 Wziął więc Haman szatę i konia i ubrał Mardocheusza, i obwoził go po placu miejskim, i wołał przed nim: «Oto, co czyni się mężowi, którego król chce uczcić».

12 Potem powrócił Mardocheusz do Bramy Królewskiej, a Haman pospieszył do domu swego smutny, z zakrytą głową.

13 I opowiedział Haman żonie swojej, Zeresz, i wszystkim przyjaciołom swoim wszystko, co go spotkało. I odpowiedzieli mu przyjaciele jego i żona jego, Zeresz: «Jeżeli Mardocheusz jest z narodu żydowskiego, a ty zacząłeś przed nim upadać, to nie przemożesz go, raczej całkiem upadniesz».

14 A gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, szybko przyszli eunuchowie królewscy i przynaglali Hamana, aby szedł na ucztę, którą wydała Estera.

## Estery 7

1 Przyszedł więc król z Hamanem, aby ucztować z królową Esterą.

2 A król rzekł do Estery także w drugim dniu podczas picia wina: «Jakie jest twoje życzenie, królowo Estero, a będzie ci dane, i co za prośba twoja? Choćby to była połowa królestwa, stanie się».

3 W odpowiedzi rzekła królowa Estera: «Królu, jeśli mnie darzysz życzliwością i jeśli królowi się podoba, to niech będzie darowane mi życie na moją prośbę i lud mój na moje życzenie!

4 Albowiem sprzedano nas, mnie i mój lud, aby nas wygładzić, wymordować i zniszczyć. Gdyby nas sprzedano tylko jako niewolników i niewolnice, milczałabym, chociaż nie wynagrodzi nigdy ciemiężyciel szkody królowi».

5 A na to odpowiedział król Aswerus i rzekł królowej Esterze: «Któż jest ten, który zawziął się w sercu swoim, aby to uczynić, i gdzie on jest?»

6 I odpowiedziała Estera: «Tym przeciwnikiem i wrogiem jest Haman, ten niegodziwiec». Haman zaś zatrwożył się wobec króla i królowej.

7 Wtedy król w gniewie swoim wstał od picia wina i [poszedł] do pałacowego ogrodu. Haman zaś stanął przed królową Esterą, aby prosić o życie swoje, ponieważ dostrzegł, że król postanowił jego zgubę.

8 Potem król wrócił z pałacowego ogrodu do domu, gdzie pito wino, Haman zaś upadł na łoże, na którym spoczywała Estera. A na to król rzekł: «Czy jeszcze chce zgwałcić królowę w mojej obecności, w domu?» Słowo wyszło z ust króla, a twarz Hamana zakryto.

9 I rzekł Charbona, jeden z eunuchów, którzy pełnili służbę przed królem: «Oto drzewo, które postawił Haman dla Mardocheusza, co radził dobrze królowi, stoi przed domem Hamana, wysokie na pięćdziesiąt łokci». I rzekł król: «Powieście go na nim!»

10 I powieszono Hamana na drzewie, które przygotował Mardocheuszowi, a uspokoił się gniew króla.

## Estery 8

1 Tego dnia podarował król Aswerus królowej Esterze dom Hamana, dręczyciela Żydów, Mardocheusz zaś dostał się przed oblicze króla, ponieważ powiedziała Estera, kim on był dla niej.

2 Król zaś zdjął swój sygnet, który zabrał Hamanowi, i dał go Mardocheuszowi. Estera zaś ustanowiła Mardocheusza zarządcą domu Hamana.

3 I znowu Estera przemówiła do króla, i upadła do nóg jego, i płakała, i błagała go o łaskę, aby usunął złość Hamana, Agagity i zamiar jego skierowany przeciwko Żydom.

4 A król wyciągnął do Estery złote berło: na co podniosła się Estera i stanęła
przed królem,

5 i rzekła: «Jeśli się to podoba królowi, jeśli darzy mnie życzliwością, i jeśli
królowi to odpowiada, a ja jestem w jego oczach miła, niech zostanie
napisane, aby wycofano listy, plan Hamana, syna Hammedaty, który napisał,
aby wygubić Żydów mieszkających we wszystkich państwach króla.

6 Bo jakże mogłabym patrzeć na zło, które spadnie na lud mój, i jak
mogłabym patrzeć na zgubę mojego narodu?»

7 Wtedy rzekł król Aswerus do królowej Estery i do Żyda Mardocheusza: «Oto
dałem Esterze dom Hamana, a jego powiesili na drzewie, ponieważ wyciągnął
rękę na Żydów.

8 Wy zaś, jeśli wam się wyda to słuszne, napiszcie w sprawie Żydów, w
imieniu króla, i zapieczętujcie sygnetem, ponieważ pismo króla, napisane w
imieniu króla i zapieczętowane sygnetem króla, jest nieodwołalne».

9 I zawołano pisarzy królewskich w tym czasie, w trzecim miesiącu, to jest
miesiącu Siwan, w dniu dwudziestym trzecim, i napisano według tego
wszystkiego, co rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do satrapów, i do
namiestników, i książąt państw, które [rozciągają się] od Indii aż do Etiopii,
to jest do stu dwudziestu siedmiu państw, do poszczególnych państw ich
pismem i do poszczególnych ludów w ich języku, i do Żydów ich pismem w
ich języku.

10 I napisał w imieniu króla Aswerusa pismo, i zapieczętował sygnetem króla,
i posłał przez gońców, jadących na koniach, na wierzchowcach królewskich,
na źrebcach ze stadniny królewskiej,

11 że król pozwala Żydom, mieszkającym w poszczególnych miastach
zgromadzić się i stanąć w obronie swego życia, aby mogli wytracić i
wymordować, i wygubić wszystkich zbrojnych swoich wrogów wśród ludów i
państw wraz z ich niemowlętami i kobietami, a także aby zabrali ich
majętność

12 w jednym dniu, we wszystkich państwach króla Aswerusa, dnia trzynastego miesiąca dwunastego, to jest miesiąca Adar.

13 Odpis pisma został ogłoszony we wszystkich państwach z mocą prawa, aby było wiadomo wszystkim ludom, że Żydzi będą gotowi na ten dzień do pomsty nad nieprzyjaciółmi.

14 Gońcy konni, gońcy królewscy, pędzili spiesząc się, przynaglani rozkazem króla, a dekret króla został ogłoszony na zamku w Suzie.

15 Mardocheusz zaś wyszedł od króla w szacie królewskiej z fioletowej purpury i w białym odzieniu, w koronie złotej i wielkiej, w płaszczu bisiorowym i szkarłatnym, a miasto Suza cieszyło się i weseliło.

16 Dla Żydów nastało światło i wesele, i radość, i sława.

17 We wszystkich bez wyjątku państwach i w każdym mieście, w miejscu, dokąd dotarło słowo króla i jego dekret dla Żydów, była radość i wesele, uczty i dzień zabawy. Wielu spośród narodów państwa perskiego przechodziło na judaizm, ponieważ padł na nich strach przed Żydami.

## Estery 9

1 W dwunastym miesiącu, to jest w miesiącu Adar, trzynastego w nim dnia, gdy rozszedł się dekret króla i rozkaz jego, co miał być wypełniony w dniu, w którym spodziewali się wrogowie Żydów, że będą panowali nad nimi, zmieniło się wszystko, ponieważ Żydzi zapanowali nad tymi, którzy ich nienawidzili.

2 I zgromadzili się Żydzi we wszystkich miastach swoich, we wszystkich państwach króla Aswerusa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. Nikt nie stawił im czoła, ponieważ strach przed nimi padł na wszystkie narody.

3 Wszyscy zaś książęta państw, satrapowie i namiestnicy, i zarządcy spraw króla podtrzymywali Żydów, bo padł na nich strach przed Mardocheuszem.

4 Mardocheusz bowiem był wielki w domu królewskim i sława jego rosła po
wszystkich państwach, tak że Mardocheusz wzrastał i coraz to większy się
stawał.

5 Tak pokonali Żydzi wszystkich swoich wrogów przez uderzenie mieczem,
przez zabójstwa i zagładę, i zrobili z nienawidzącymi ich wszystko, co chcieli.

6 Na zamku w Suzie zabili Żydzi i wycięli pięciuset mężczyzn.

7 I zabili Parszandatę, i Dalfona, i Aspatę,

8 i Poratę, i Adalię, i Aridatę,

9 i Parmasztę, i Arisaja, i Aridaja, i Wajezatę -

10 dziesięciu synów Hamana, syna Hammedaty, dręczyciela Żydów, ale na
majątek ich nie wyciągnęli ręki.

11 W tym samym dniu dowiedział się król o liczbie zabitych na zamku w
Suzie.

12 Król rzekł do królowej Estery: «W Suzie na zamku Żydzi zabili i wytracili
pięciuset mężów i dziesięciu synów Hamana. A w pozostałych państwach
króla, co uczynili? I jakie jest jeszcze twoje życzenie, a będzie dane tobie, i co
za pragnienie dalsze, a stanie się?»

13 I rzekła Estera: «Jeśli królowi to się podoba, to niech pozwolą także jutro
Żydom, którzy są w Suzie, na działanie według dekretu z dnia dzisiejszego,
aby mogli dziesięciu synów Hamana powiesić na szubienicy».

14 I rzekł król: «Niech się tak stanie!» I wydano zarządzenie w Suzie, i
dziesięciu synów Hamana powieszono.

15 A Żydzi, którzy byli w Suzie, zgromadzili się także w dniu czternastym
miesiąca Adar i zabili w Suzie trzystu mężczyzn, ale na majątek ich nie
wyciągnęli ręki.

16 Reszta Żydów, którzy mieszkali w państwach króla, zgromadziła się i
stanęła w obronie swego życia. I uwolnili się od wrogów, i zabili

nienawidzących ich siedemdziesiąt pięć tysięcy, ale na majątek ich nie wyciągnęli ręki.

17 Tak było trzynastego dnia miesiąca Adar. A czternastego odpoczęli i urządzili tegoż dnia ucztę i zabawę.

18 Żydzi zaś, którzy byli w Suzie, zgromadzili się trzynastego i czternastego dnia, a piętnastego odpoczęli i urządzili sobie tegoż dnia ucztę i zabawę.

19 Dlatego Żydzi mieszkający w miastach obchodzą dzień czternastego Adar jako dzień radości i ucztowania, i dzień zabawy oraz wzajemnego posyłania sobie darów z żywności.

20 A Mardocheusz opisał te wypadki i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli we wszystkich państwach króla Aswerusa, blisko i daleko,

21 aby im wydać polecenie, że mają obchodzić jako święto dzień czternasty w miesiącu Adar i piętnasty w nim - z roku na rok -

22 jako dni, w których Żydzi uwolnili się od nieprzyjaciół, i miesiąc, który obrócił się im ze smutku w radość i z żałoby stał się dla nich dniem wesela, aby obchodzili je jako dni ucztowania i wesela, posyłając innym coś z zapasów żywności, a ubogim dary.

23 A Żydzi przekazywali to, co rozpoczęli czynić i co napisał im Mardocheusz,

24 że Haman, syn Hammedaty, Agagita, wróg wszystkich Żydów, powziął plan przeciw Żydom, aby ich wygubić, i rzucił Pur, to jest los, aby zniszczyć ich i zgładzić.

25 A gdy doszła wieść o tym do króla, wydał dekret na piśmie: «Niech się obróci zły jego zamiar, jaki zgotował Żydom, na jego głowę!» I powiesili go i synów jego na drzewie.

26 Dlatego nazwano dni owe Purim stosownie do nazwy Pur. Również na podstawie wszystkich słów tego listu i na podstawie tego, co przeżyli i co ich dotknęło,

27 Żydzi postanowili i wzięli na siebie i na potomstwo swoje, i na wszystkich przyłączających się do nich, obowiązek nieprzemijający obchodzenia owych dni, stosownie do pisma i stosownie do czasu - z roku na rok.

28 Owe dni będą wspominane i świętowane we wszystkich pokoleniach z rodziny na rodzinę i z państwa do państwa, i z miasta do miasta. I owe dni Purim nie zaginą wśród Żydów, i pamięć ich nie ustanie u potomnych.

29 Napisali także królowa Estera, córka Abichaila, i Żyd Mardocheusz z wielkim naciskiem to, aby ten drugi list [o dniu] Purim obowiązywał jako prawo.

30 I rozesłano pismo do wszystkich Żydów w stu dwudziestu siedmiu państwach królestwa Aswerusa, pismo pokoju i prawdy,

31 aby utrwalić owe dni Purim w czasach ich, jak je przedtem ustanowili Żyd Mardocheusz i królowa Estera, i jak ustanowili dla siebie i dla potomnych swoich przepisy postu i lamentowania.

32 I tak rozporządzenie Estery umocniło przepisy w sprawie Święta Purim i spisane zostało w księdze.

## Estery 10

1 I nałożył król Aswerus podatek na kraj i na wyspy morza.

2 A wszystkie dzieła jego potęgi i jego mocy, i opis wielkości Mardocheusza, którego król uczynił wielkim, czyż te sprawy nie są zapisane w księdze kronik królów Medów i Persów?

3 Albowiem Żyd Mardocheusz był drugim po królu Aswerusie i wielkim w oczach Żydów, i umiłowanym przez mnóstwo braci swoich. Troszczył się o dobro swego ludu i zabiegał o szczęście całego swojego narodu.

# Ksiega Hioba

## Hioba 1

1 Zył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to maz sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikajacy zła.

2 Miał siedmiu synów i trzy córki.

3 Majetnosc jego stanowiło siedem tysiecy owiec, trzy tysiace wielbładów, piecset jarzm wołów, piecset oslic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym człowiekiem sposród wszystkich ludzi Wschodu.

4 Synowie jego mieli zwyczaj udawania sie na uczte, która kazdy z nich urzadzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali tez swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi.

5 Gdy przeminał czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywac ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: ”Moze moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swym sercu?” Hiob zawsze tak postepował.

6 Zdarzyło sie pewnego dnia, gdy synowie Bozy udawali sie, by stanac przed Panem, ze i szatan tez poszedł z nimi.

7 I rzekł Bóg do szatana: ”Skad przychodzisz?” Szatan odrzekł Panu: ”Przemierzałem ziemie i wedrowałem po niej”.

8 Mówi Pan do szatana: ”A zwróciłes uwage na sługe mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikajacy grzechu jak on”.

9 Szatan na to do Pana: ”Czyz za darmo Hiob czci Boga?

10 Czyz Ty nie ogrodziłes zewszad jego samego, jego domu i całej majetnosci? Pracy jego rak pobłogosławiłes, jego dobytek na ziemi sie mnozy.

11 Wyciagnij, prosze, reke i dotknij jego majatku! Na pewno Ci w twarz bedzie złorzeczył”.

12 Rzekł Pan do szatana: ”Oto cały majatek jego w twej mocy. Tylko na niego
samego nie wyciagaj reki”. I odszedł szatan sprzed oblicza Panskiego.

13 Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata,

14 przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: ”Woły orały, a oslice pasły sie tuz
obok.

15 Wtem napadli Sabejczycy, porwali je, a sługi mieczem pozabijali,

16 ja sam uszedłem, by ci o tym doniesc”. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł
inny i rzekł: ”Ogien Bozy spadł z nieba, zapłonał wsród owiec oraz sług i
pochłonał ich. Ja sam uszedłem, by ci o tym doniesc”.

17 Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: ”Chaldejczycy zstapili z
trzema oddziałami, napadli na wielbłady, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja
sam uszedłem, by ci o tym doniesc”.

18 Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: ”Twoi synowie i córki jedli i
pili wino w domu najstarszego brata.

19 Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węgłami domu,
zawalił go na dzieci, tak iz poumierały. Ja sam uszedłem, by ci o tym
doniesc”.

20 Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowe, upadł na ziemie, oddał pokłon

21 i rzekł: ”Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wróce. Dał Pan i zabrał
Pan. Niech bedzie imie Panskie błogosławione!”

22 W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawosci.

## Hioba 2

1 Pewnego dnia, gdy synowie Bozy udawali sie, by stawic sie przed Panem,
poszedł i szatan z nimi, by stanac przed Panem.

2 I rzekł Pan do szatana: ”Skad przychodzisz?” Szatan odpowiedział Panu:
”Przemierzałem ziemie i wedrowałem po niej”.

3 Rzekł Pan szatanowi: ”Zwróciłes uwage na sługe mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by był tak prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikajacy zła jak on. Jeszcze trwa w swej prawosci, choc mnie nakłoniłes do zrujnowania go, na próżno”.

4 Na to szatan odpowiedział Panu: ”Skóra za skóre. Wszystko, co człowiek posiada, odda za swoje zycie.

5 Wyciagnij, prosze, reke i dotknij jego kosci i ciała. Na pewno Ci w twarz bedzie złorzeczył”.

6 I rzekł Pan do szatana: ”Oto jest w twej mocy. Zycie mu tylko zachowaj!”

7 Odszedł szatan sprzed oblicza Panskiego i obsypał Hioba tradem złosliwym, od palca stopy az do wierzchu głowy.

8 [Hiob] wział wiec skorupe, by sie nia drapac siedzac na gnoju.

9 Rzekła mu zona: ”Jeszcze trwasz mocno w swej prawosci? Złorzecz Bogu i umieraj!”

10 Hiob jej odpowiedział: ”Mówisz jak kobieta szalona. Dobro przyjelismy z reki Boga. Czemu zła przyjac nie mozemy?” W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami.

11 Usłyszeli trzej przyjaciele Hioba o wszystkim, co na niego spadło, i przyszli, kazdy z nich z miejscowosci swojej: Elifaz z Temanu. Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Porozumieli sie, by przyjsc, bolec nad nim i pocieszac go.

12 Skoro jednak spojrzeli z daleka, nie mogli go poznac. Podniesli swój głos i zapłakali. Kazdy z nich rozdarł swe szaty i rzucał proch w góre na głowe.

13 Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu.

## Hioba 3

1 Wreszcie Hiob otworzył usta i przeklinał swój dzien.

2 Hiob zabrał głos i tak mówił:

3 ”Niech przepadnie dzien mego urodzenia i noc, gdy powiedziano: ”Poczety
mezczyzna”.

4 Niech dzien ten zamieni sie w ciemnosc, niech nie dba o niego Bóg w górze.
Niechaj nie swieci mu swiatło,

5 niechaj pochłona go mrok i ciemnosci. Niechaj sie chmura zasepi, niech
targnie sie nan nawałnica.

6 Niech noc te praciemnosc ogarnie i niech ja z dni roku wymaza, niech do
miesiecy nie wchodzi!

7 O, niech ta noc bezpłodna sie stanie i niechaj nie zazna wesela!

8 Niech ja przeklna złorzeczacy dniowi, którzy sa zdolni obudzic Lewiatana.

9 Niech zgasna jej gwiazdy wieczorne, by prózno czekała jutrzenki, zrenic
nowego dnia nie ujrzała:

10 bo nie zamkneła mi drzwi zycia, by zasłonic przede mna meke.

11 Dlaczego nie umarłem po wyjsciu z łona, nie wyszedłem z wnetrznosci, by
skonac?

12 Po cóz mnie przyjeły kolana a piersi podały mi pokarm?

16 Nie zyłbym jak płód poroniony, jak dziecie, co swiatła nie znało.

13 Teraz bym spał, wypoczywał, odetchnałbym w snie pograzony

14 z królami, ziemskimi władcami, co sobie stawiali grobowce,

15 wsród wodzów w złoto zasobnych, których domy pełne sa srebra.

17 Tam niegodziwcy nie krzycza, spokojni, zuzyli juz siły.

18 Tam wszyscy wiezniowie bez leku, nie słysza juz głosu straznika;

19 tam razem i mały, i wielki, tam sługa jest wolny od pana.

20 Po co sie daje zycie strapionym, istnienie złamanym na duchu,

21 co smierci czekaja na prózno, szukaja jej bardziej niz skarbu w roli;

22 ciesza sie, skacza z radosci, wesela sie, ze doszli do grobu.

23 Człowiek swej drogi jest nieswiadomy, Bóg sam ja przed nim zamyka.

24 Płacz stał mi sie pozywieniem, jeki moje płyna jak woda,

25 bo spotkało mnie, czegom sie lekał, bałem sie, a jednak to przyszło.

26 Nie znam spokoju ni ciszy, nim spoczne, juz wrzawa przychodzi”.

**Hioba 4**

1 Teraz zabrał głos Elifaz z Temanu i tak rzekł:

2 ”Wolno pomówic? Przykro ci? Lecz któż sie wstrzyma od słów stwierdzonych doswiadczeniem?

3 Tys przeciez wielu pouczał, wzmacniałes omdlałe rece,

4 twe słowa krzepiły słabych, wspierałes kolana zachwiane.

5 Gdy teraz przyszło na ciebie, tys słaby, strwozony, gdy ciebie dotkneło.

6 Czy bogobojnosc juz nie jest twa ufnoscia, a nadzieja - doskonałosc dróg twoich?

7 Przypomnij, czy zginał kto prawy? Gdzie sprawiedliwych zgładzono?

8 O ile wiadomo, złoczynca, który sieje nieprawosc, zbiera z niej plon.

9 Od gniewu Boga on ginie, upada od gniewu Jego oburzenia:

10 ryk lwa, wrzask lwicy, łamia sie i zeby lwiatek;

11 lew ginie z braku łupu, a małe lwicy ida w rozsypke.

12 Doszło mnie tajemne słowo, jakis szmer przyjeło me ucho

13 w zgłebianiu nocnych rozmyslan, gdy sen człowiekiem owładnał.

14 Strach mnie ogarnał i drzenie, ze wszystkie sie kosci zatrzesły,

15 tchnienie mi twarz owioneło, włosy sie na mnie zjezyły.

16 Stał. Nie poznałem twarzy. Jakas postac przed mymi oczami. Szelest. I głos dosłyszałem:

17 ”Czyz u Boga człowiek jest niewinny, czy u Stwórcy smiertelnik jest czysty?”

18 Wszak On sługom swoim nie ufa: i w aniołach braki dostrzega.

19 A cóz mieszkancy glinianych lepianek, których podstawy na piasku? - Łatwiej ich zgniesc niz mola.

20 Od rana do zmroku wygina, bez sławy przepadna na wieki.

21 Czy ich mieszkanie nie runie? Umra, lecz nie w madrosci.

## Hioba 5

1 Wołaj! Czy ktos ci odpowie? Do kogo ze swietych sie zwrócisz?

2 Zal nierozsadnych zabija, a gniew usmierca niemadrych.

3 Patrzałem, jak głupiec zapuszczał korzenie, gdy wtem widze, ze w jego siedzibie

4 synowie sa bez pomocy, w bramie ich sad bez obroncy,

5 zbiory ich głodni zjadaja lub do kryjówek zanosza; chciwi bogactwa ich pragna.

6 Wszak bolesc nie z roli wyszła, ni z ziemi cierpienie wyrosło.

7 To człowiek sie rodzi, by jeczec, jak iskra, by uniesc sie w góre.

8 Lecz ja bym sie zwrócił do Boga, Bogu przedstawiłbym sprawe.

9 On czyni niezmierne dziwy, a cudów Jego bez liku:

10 On udziela glebie deszczu, posyła wody na powierzchnie ziemi,

11 wysoko podnosi zgnebionych, smutni sie szczesciem wesela.

12 Udaremnia zamysły przebiegłych: dzieło ich rak - nieskuteczne;

13 chytrzy złapani, choc sprytni - daremne knowania podstepnych.

14 Za dnia popadaja w ciemnosc, w południe macaja jak w nocy.

15 Sierote ratuje od miecza, biedaka - z przemocy mocarza,

16 ubogi sie karmi nadzieja, bo nieprawosc zamyka swe usta.

17 Szczesliwy, kogo Bóg karci, wiec nie odrzucaj nagan Wszechmocnego.

18 On zrani, On takze uleczy, skaleczy - i reka swa własna uzdrowi.

19 Od szesciu nieszczesc uwolni, w siedmiu - zło ciebie nie dotknie;

20 w nedzy wykupi od smierci, na wojnie od miecza wybawi.

21 Unikniesz chłosty jezyka, nie strwozy cie nieszczescie, gdy spadnie;

22 bedziesz sie smiał z suszy i głodu, nie zadrzysz przed dzikim zwierzeciem,

23 gdyz zawrzesz pakt z kamieniami i przyjazn z polna zwierzyna.

24 Ujrzysz twój namiot spokojnym, mieszkanie zastaniesz bez braków.

25 Poznasz, ze wielu masz potomków, ze twych dzieci - jak trawy na łace.

26 Dojrzały zejdziesz do grobu, jak snopy zbierane w swym czasie.

27 Tosmy zbadali i tak jest; posłuchaj i sam to chciej pojac!”

**Hioba 6**

1 Hiob na to odpowiedział:

2 ”Prosze was, zwazcie nieszczescie, połózcie na szali zniszczenie:

3 ciezsze to od piasku morskiego, stad nierozwazne me słowa.

4 Bo strzały Boga tkwia we mnie, moja dusza trucizne ich pije, strach przed Bogiem na mnie naciera.

5 Czy dziki osioł ryczy na trawie lub mruczy wół, gdy ma pasze?

6 Czy miła potrawa bez soli, a slaz czy w smaku przyjemny?

7 Dotknac sie tego nie waze, sa niby chleb nieczysty.

8 Któz zdoła ziscic ma prosbe? Niech spełni Bóg moje zyczenie!

9 Oby sie zgodził mnie zmiazdzyc i przeciał pasmo dni moich!

10 Przez to juz bede miał ulge, uciesze sie w mojej udrece, ze nie wzgardziłem słowami Swietego.

11 Czy starczy mi sił, aby przetrwac? Jakiz tu cel cierpliwosci?

12 Czy moja siła z kamienia? Czy ja mam ciało ze spizu?

13 Nie znajde dla siebie pociechy. Choc stokroc pomnoze zasoby, daleki ode mnie ratunek.

14 W rozpaczy miec pomoc od bliznich, to wrócic do czci Wszechmocnego.

15 Najblizsi zawiedli jak potok, jak zimowy strumien uchodza

16 od lodu, co płynie, zmacony, gdy snieg juz nad nim topnieje,

17 a susza spalony wysycha, zanika w porze upałów.

18 Ze swych dróg karawany zbaczaja, w pustyni zagłebia sie, zgina:

19 podrózni z Temy wzrok natezaja, szukaja wedrowcy ze Saby.

20 Wstyd im, ze mieli juz pewnosc, zmieszani, gdy przyszli na miejsce.

21 Tym wy jestescie dla mnie, przeraza was moje nieszczescie.

22 Czyz mówiłem: Dajcie mi cos, wykupcie mnie swoim bogactwem?

23 Uwolnijcie z reki ciemiezcy, wykupcie mnie od okrutników?

24 Wskazania dajcie - zamilkne, i wyjasnijcie, w czym bładze.

25 Ilez potegi jest w słowach szczerych! A cóz pomoze wasze łajanie?

26 Czyz chcecie ganic same słowa - i mowy rozpaczy przez wiatr porywane?

27 Naprawde, sierote gubicie, kupczycie swym przyjacielem.

28 A teraz popatrzcie na mnie: wiec w zywe oczy kłamałbym?

29 Zmiencie sie, zło niech zaniknie; zmiencie sie, o prawosc ma chodzi.

30 Czyz jezyk mój jest wystepny? Czy podniebienie grzechu nie rozezna?

## Hioba 7

1 Czyz nie do bojowania podobny byt człowieka? Czy nie pedzi on dni jak najemnik?

2 Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty.

3 Zyskałem miesiace meczarni, przeznaczono mi noce udreki.

4 Połoze sie, mówiac do siebie: Kiedyz zaswita i wstane? Lecz noc wiecznoscia sie staje i bolesc mna targa do zmroku.

5 Ciało moje okryte robactwem, strupami, skóra rozchodzi sie i peka.

6 Czas leci jak tkackie czółenko i przemija bez nadziei.

7 Wspomnij, ze dni me jak powiew. Ponownie oko me szczescia nie zazna.

8 Nikt juz mnie powtórnie nie ujrzy: spojrzysz, a juz mnie nie bedzie.

9 Jak obłok przeleci i zniknie, kto schodzi do Szeolu, nie wraca,

10 by mieszkac we własnym domostwie; nie zobacza go strony rodzinne.

11 Ja ust ujarzmic nie moge, mówic chce w utrapieniu, narzekac w bolesci mej duszy.

12 Czy jestem morzem lub smokiem głebiny, zes straze przy mnie postawił?

13 Myslałem: Wypoczne na łózku, posłanie to trosk mych powiernik.

14 Lecz Ty mnie snami przestraszasz, przerazasz mnie widziadłami.

15 Moja dusza wybrała uduszenie, a smierc - moje członki.

16 Zgine. Nie bede zył wiecznie. Zostaw mnie - dni me jak tchnienie.

17 A kim jest człowiek, abys go cenił i zwracał ku niemu swe serce?

18 Czemu go badac co ranka? Na co doswiadczac co chwile?

19 Czy wzrok swój kiedys odwrócisz? Pozwól mi chocby sline przełknac.

20 Zgrzeszyłem. Cóz mogłem Ci zrobic? [Przeciez] człowieka przenikasz. Dlaczego na cel mnie wziałes? Mam byc ciezarem Najwyzszemu?

21 Czemu to grzechu nie zgładzisz? Nie zmazesz mej nieprawosci? Wkrótce połoze sie w ziemi, nie bedzie mnie, chocbys mnie szukał”.

## Hioba 8

1 Bildad ze Szuach na to tak odpowiedział:

2 ”Jak długo chcesz mówic w ten sposób? Twe słowa gwałtowne jak wicher,

3 Czyz Bóg nagina prawo, Wszechmocny zmienia sprawiedliwosc?

4 A jesli synowie zgrzeszyli i oddał ich w moc ich wystepku?

5 Radze do Boga sie zwrócic, o łaske do Wszechmocnego.

6 Jeslis jest czysty, niewinny, to czuwac bedzie nad toba, uczciwy twój dom odbuduje.

7 Skromny byłby poczatek, lecz koniec byłby wspaniały.

8 Pytaj no dawnych pokolen, zwróc uwage na doswiadczenie przodków.

9 My, wczorajsi, znamy niewiele, bo wiek nasz jak cien jest na ziemi.

10 Lecz oni poucza, wyjasnia słowami, co płyna z rozsadku.

11 Czyz rosnie papirus bez błota, czy sie krzewi sitowie bez wody?

12 Jeszcze swieze, niezdatne do sciecia, [a juz] usycha, predzej od trawy.

13 Tak z droga niepomnych na Boga; nadzieja nieprawych zaginie,

14 na krótko im [starczy] nadziei, ich ufnosc jak nic pajeczyny.

15 Kto sie jej uchwyci, ten nie ustoi, upadnie szukajac oparcia.

16 On wprawdzie w słoncu soczysty, pedy swe puszcza w ogrodzie,

17 korzenie umacnia we zwirze, posród kamieni zakwita.

18 Gdy utniesz go z jego podłoza, ono sie zaprze: ”Ja go nie widziałem”.

19 Oto wesele z tej drogi. A z pyłu wyrosnie ktos inny.

20 Prawego Bóg nie odrzuci, złego nie wzmocni ramieniem.

21 Napełni twe usta radoscia, a wargi okrzykiem wesela.

22 Wrogowie zapłonia sie wstydem, przepadna namioty wystepnych”.

## Hioba 9

1 Hiob na to tak odpowiedział:

2 ”Istotnie. Ja wiem, ze to prawda. Czy człowiek jest prawy przed Bogiem?

3 Gdyby sie ktos z Nim prawował, nie odpowie raz jeden na tysiac.

4 Umysł to madry, a siła potezna. Któz Mu przeciwny nie padnie?

5 W mgnieniu oka On przesunie góry i zniesie je w swoim gniewie,

6 On ziemie poruszy w posadach: i poczna trzeszczec jej słupy.

7 On słoncu zabroni swiecic, na gwiazdy pieczec nałozy.

8 On sam rozciaga niebiosa, kroczy po morskich głebinach;

9 On stworzył Niedzwiedzice, Oriona, Plejady i Strefy Południa.

10 On czyni cuda niezbadane, nikt nie zliczy Jego dziwów.

11 Nie widze Go, chociaz przechodzi: mija, a dostrzec nie moge.

12 Kto Mu zabroni, choc zniszczy? Kto zdoła powiedziec: ”Co robisz?”

13 Bóg gniewu hamowac nie musi, uległe sa Mu słuzki Rahaba.

14 Jakze ja zdołam z Nim mówic? Dobiore wyrazów własciwych?

15 Choc słusznosc mam, nie odpowiadam i tylko błagam o litosc.

16 Prosze Go, by sie odezwał, a nie mam pewnosci, ze słucha.

17 On moze zniszczyc mnie burza, bez przyczyny pomnozyc mi rany.

18 Nawet odetchnac mi nie da, tak mnie napełni gorycza.

19 O siłe chodzi? To mocarz. O sad? Kto da mi swiadectwo?

20 On i prawym zamknie usta, mam słusznosc, a winnym mnie uzna.

21 Czym czysty? Nie znam sam siebie, potepiam swe własne zycie.

22 Na jedno wiec, rzekłem, wychodzi, prawego ze złym razem zniszczy.

23 Gdy nagła powódz zabija, drwi z cierpien niewinnego;

24 ziemie dał w rece grzeszników, sedziom zakrywa oblicza. Jesli nie On - to kto własciwie?

25 Szybsze me dni nizli biegacz, uciekaja, nie zaznawszy szczescia,

26 mkna jak łodzie z sitowia, gonia jak orzeł ofiare.

27 Gdy powiem: Zapomne o mece, odmienie, rozjasnie oblicze -

28 drze na mysl o cierpieniu, pewny, ze mnie nie uwolni.

29 Jestem grzesznikiem, przyznaje. Wiec po co sie mecze na prózno?

30 Chocbym sie w sniegu wykapał, a ługiem umył swe rece;

31 umiescisz mnie tam, na dole. Nawet mój płaszcz mna sie brzydzi.

32 Nie człowiek to, aby Mu odrzec: ”Razem stawajmy u sadu!”

33 Czy jest miedzy nami rozjemca, co reke połozy na obu?

34 Niech zdejmie ze mnie swa rózge i strachem mnie nie napełnia,

35 bym mówic zdołał bez leku... A tak, ja nie mam smiałosci.

## Hioba 10

1 Zycie obrzydło mojej duszy, przedstawie Jemu swa sprawe, odezwe sie w bólu mej duszy!

2 Nie potepiaj mnie, powiem do Boga. Dlaczego dokuczasz mi, powiedz!

3 Przyjemnie ci mnie uciskac, odrzucac dzieło swoich rak i sprzyjac radzie wystepnych?

4 Czy oczy Twoje cielesne lub patrzysz na sposób ludzki?

5 Czy dni Twoje sa jak dni człowieka, jak wiek mezczyzny Twe lata,

6 ze szukasz u mnie przestepstwa i grzechu mego dochodzisz?

7 Choc wiesz, zem przeciez nie zgrzeszył, nikt mnie z Twej reki nie wyrwie.

8 Twe rece ukształtowały mnie, uczyniły: opuszczonego dokoła chcesz zniszczyc?

9 Wspomnij, zes ulepił mnie z gliny: i chcesz obrócic mnie w proch?

10 Czy mnie nie zlałes jak mleko, czyz zsiasc sie nie dałes jak serowi?

11 Odziałes mnie skóra i ciałem i spiałes zyłami i koscmi,

12 darzyłes miłoscia, bogactwem, troskliwosc Twa strzegła mi ducha -

13 a w sercu to ukrywałes? Teraz juz znam Twe zamiary.

14 Tylko czyhałes na mój grzech, nie chcesz mnie uwolnic od winy.

15 Biada mi, gdybym ja zgrzeszył! Choc sprawiedliwy, nie podniose głowy, syty pogardy, niedola pojony.

16 Pysznego złowisz jak lwiatko, na nowo uzyjesz Twej mocy,

17 postawisz mi swieze dowody, gniew swój umocnisz powtórnie, sprowadzisz nowe zastepy.

18 Czemuz wywiodłes mnie z łona? Bodajbym zginał i nikt mnie nie widział,

19 jak ktos, co nigdy nie istniał, od łona złozony do grobu.

20 Czyz nie krótkie sa dni mego zycia? Odwróc Twój wzrok, niech troche rozjasnie oblicze,

21 nim pójde, by nigdy nie wrócic, do kraju pełnego ciemnosci,

22 do ziemi czarnej jak noc, do cienia chaosu i smierci, gdzie swieca jedynie mroki".

## Hioba 11

1 Wówczas zabrał głos Sofar z Naamy i tak rzekł:

2 "Czyz nie dostanie odprawy gaduła, a wymowny człowiek ma słusznosc?

3 Czy mezowie zamilkna słyszac brednie, czy szyderstwo nie otrzyma nagany?

4 Rzekłes: "Nauka moja czysta, niewinny jestem w Twych oczach".

5 Lecz gdyby Bóg przemówił i zaczał z toba rozmawiac,

6 objawił ci tajniki rozumu, gdyz wieloraka to madrosc: poznałbys, ile Bóg ci zapomniał.

7 Czy dosiegniesz głebin Boga, dotrzesz do granic Wszechmocnego?

8 Wyzsze nad niebo. Przenikniesz? Głebsze niz Szeol. Czy zbadasz?

9 Powierzchnia dłuzsze od ziemi i szersze nawet od morza.

10 Gdy przechodzi, nakłada wiezy, woła na sad, kto zabroni?

11 Ludzie podstepni sa Mu jawni, widzi zło, bo uwaza.

12 Lekkoduch niech sie hamuje, a płochy niech wejdzie w siebie.

13 Gdy bedziesz miał wierne serce, do Niego wzniesiesz swe rece,

14 gdy odsuniesz dłonie od wystepku i nie scierpisz grzechu w namiocie -

15 to głowe podniesiesz: bez winys; staniesz sie mocnym: bez leku.

16 Cierpienie twe pójdzie w niepamiec, jak deszcz miniony je wspomnisz.

17 Zycie roztoczy swój blask jak południe, mrok sie przemieni w poranek.

18 Pełen nadziei, ufnosci, odpoczniesz bezpiecznie strzezony.

19 Nikt nie zakłóci spokoju, a wielu ci bedzie schlebiało.

20 Lecz oczy wystepnych osłabna, nie znajda dla siebie schronienia, ufnosc ich - wyzionac ducha".

## Hioba 12

1 Hiob na to odpowiedział:

2 "Prawda, jestescie potezni, a z wami juz madrosc zaginie...

3 I ja mam rozsadek jak wy, "nie ustepuje wam w niczym". Komu te rzeczy nieznane?

4 Na drwiny sie bliznich narazam, gdy prosze, by Bóg sie odezwał. Z czystego, prawego sie smieja.

5 "Wzgarda dla ginacych" - mysli bezpieczny - "popchnac tego, komu nogi sie chwieja".

6 Spokojne namioty złoczynców, kto gniewa Boga, jest dufny; za reke go Bóg prowadzi.

7 Zapytaj zwierzat - poucza. I ptaki w powietrzu powiedza.

8 Zapytaj Podziemia, wyjasni; poucza cie i ryby w morzu.

9 Któż by z nich tego nie wiedział, ze reka Pana uczyniła wszystko:

10 w Jego reku - tchnienie zycia i dusza kazdego człowieka.

11 Czyz ucho nie bada mowy, a smak nie kosztuje pokarmu?

12 [Wiec tylko] u starców jest madrosc, roztropnosc u wiekiem podeszłych?

13 On ma potege i rozum, rozsadek znac w Jego planach.

14 Gdy On rozwali - któż odbuduje, gdy zamknie, kto by otworzył?

15 Gdy wody wstrzyma - jest susza; zwolni je - ziemie spustosza.

16 U Niego zwyciestwo i siła, ma w reku bładzacych i kłamców.

17 Radców przyda niemadrych, a sedziów wyzuje z rozsadku.

18 Królów pozbawi ich władzy i sznurem skrepuje ich biodra.

19 Kapłanów posle nierozwaznych, powali najwiekszych mocarzy.

20 Głos uzdolnionym odbierze, rozsadku pozbawi i starców,

21 pogarda okryje szlachetnych, bo pas odepnie mocarzom.

22 Głebinom wydrze tajniki, oswietli odwieczne ciemnosci,

23 narody pomnozy i zgubi, jak dowódca ich prowadzi.

24 Rzadcom ziem odbierze rozsadek, po bezdrozach pozwoli im bładzic;

25 macaja w ciemnosci bez swiatła, chwieja sie jak pijani.

## Hioba 13

1 To wszystko me oko widziało, słyszało, pojeło me ucho.

2 Co wiecie, i ja wiem takze. Nie ustepuje wam w niczym.

3 Lecz mówic chce z Wszechmogacym, bronic sie bede u Boga.

4 Bo wy zmyslacie oszustwa, lekarze nic niewarci.

5 Gdybyscie chcieli zamilknac, byłby to znak roztropnosci.

6 Słuchajcie mego sprzeciwu, na odpowiedz mych warg zwazajcie.

7 Czy Boga złem osłonicie? Wszechmogacego obronicie kłamstwem?

8 [Tak] Jego strone trzymacie? Czy rzecznikami jestescie Bozymi?

9 Czy dobrze by było, gdyby was doswiadczył? Czy mozna z Niego szydzic jak z człowieka?

10 Przywoła was do rozsadku, jesli w ukryciu stronniczo mówicie.

11 Czy Majestat nie budzi leku? Czy nie przejmuje was groza?

12 Zdaniami z piasku wy strofujecie; wszak wasze tarcze sa z gliny.

13 Milczcie, niech ja teraz powiem, cokolwiek moze przyjsc na mnie.

14 Miedzy zeby stale biore swe ciało, własne swe zycie nadstawiam.

15 Chocby mnie zabił Wszechmocny - ufam, i dróg moich przed Nim chce bronic.

16 To mi wystarczy za obrone. Nieprawy do Niego nie dojdzie.

17 Słuchajcie pilnie mej mowy, na słowa me uszu nadstawcie.

18 Mam gotowa obrone przed sadem, pewien, ze jestem niewinny.

19 Kto chce sie ze mna prawowac? A teraz umilkne i umre.

20 Uczyn mi tylko dwie rzeczy, na pewno nie stchórze przed Toba:

21 Odejmij ode mnie Twa reke i spraw, bym nie bał sie Ciebie.

22 Mów pierwszy, a ja niech odpowiem, lub ja przemówie, Ty po mnie.

23 Ile mam przewin i grzechów? Ujawnij wystepki i winy!

24 Czemu chowasz swoje oblicze? Czemu mnie poczytujesz za wroga?

25 Chcesz lisc gnany wiatrem płoszyc, przesladowac słome [juz] wyschła?

26 Przypisujesz mi czyny gwałtu, wspominasz grzechy młodosci.

27 Nogi zakułes w kajdany, dokładnie drogi me sledzisz, slady stóp moich badasz.

28 Jak próchno sie to rozpadnie, niczym ubranie zjedzone przez mole.

## Hioba 14

1 Człowiek zrodzony z niewiasty ma krótkie i bolesne zycie,

2 wyrasta i wiednie jak kwiat, przemija jak cien chwilowy;

3 a z gniewem na niego spogladasz i stawiasz przed swoim sadem.

4 Któż czystym uczyni skalane? Nikt zgoła.

5 Człowieka dni ilosc zliczona, i liczba miesiecy u Ciebie, kres wyznaczyłes im nieprzekraczalny.

6 Zaniechaj go, wzrok Twój oderwij, niech cieszy sie dniem najemnika!

7 Drzewo ma jeszcze nadzieje, bo sciete, na nowo wyrasta, swiezy ped nie obumrze.

8 Choc bowiem korzen zestarzeje sie w ziemi, a pien jego w piasku zbutwieje,

9 gdy wode poczuje, odrasta, rozwija sie jak młoda roslina.

10 A mocarz umarły przepada. Gdziez bedzie człowiek, gdy zginie?

11 Wody z morza znikna i rzeki wprzód wyschna doszczetnie -

12 a człowiek umarły nie wstanie, zbudzi sie, gdy nieba nie stanie, nie zdoła sie ze snu ocucic.

13 O gdybys w Szeolu mnie schował, ukrył, az gniew Twój przeminie, czas mi postawił, kiedy mnie wspomnisz...

14 Ale czy zmarły ozyje? Czekałbym przez wszystkie dni mojej walki, az taka chwila nadejdzie.

15 Ty mówiłbys, ja bym odpowiadał, teskniłbys do dzieła rak swoich.

16 Obliczyłbys wtedy moje kroki, zło bys mi puscił w niepamiec,

17 pod pieczecia trzymał przestepstwa, wybielił wszystkie me grzechy.

18 Góra rozpadnie sie w gruzy i skała zmieni swe miejsce,

19 woda zniszczy kamienie, fala podmyje glebe; i Ty nadzieje niweczysz w człowieku.

20 Miazdzysz na zawsze i on odchodzi, pozbawiasz kształtu, odsyłasz.

21 Czy we czci jego synowie? - On nie wie. Czy tez wzgardzeni? Juz o tym nie mysli.

22 Zadrecza go własne ciało, odczuwa ból swojej duszy”.

## Hioba 15

1 Elifaz z Temanu głos zabrał i rzekł:

2 ”Czy mowa medrca to wicher? Czy piers mu wypełnia wiatr wschodni?

3 Czy gani zbednymi słowami, słowami, co na nic sie zdadza?

4 Ty nawet niszczysz poboznosc, osłabiasz modlitwe do Boga.

5 Twoja nieprawosc uczy cie mówic, uzywasz jezyka bluzniercow.

6 Nie ja - twoje usta cie potepia, twoje wargi sa swiadkami przeciw tobie.

7 Czys pierwszym człowiekiem na ziemi, wczesniej niz góry stworzonym?

8 Czy z toba to Bóg przyjaznie rozmawiał i zagarnałes cała madrosc?

9 Czy moze lepiej cos od nas pojałes? I jasne ci rzeczy nam nieznane?

10 I u nas sa medrcy, sedziwi, starsi od ojca twojego.

11 Czy niewazne u ciebie Boze pociechy i łagodne z toba rozmowy?

12 Czemu masz serce wzburzone, oczami swymi tak mrugasz,

13 gdy duch twój sie na Boga porywa i słowa z ust swoich miotasz?

14 Czyz mógłby człowiek zyc w swiecie lub syn człowieczy bez zmazy,

15 gdy On nie ufa swym swietym, niebiosa nie dosc dlan czyste?

16 Tym bardziej wstretny Mu grzesznik, co pije nieprawosc jak wode.

17 Wyjasnie, ty mnie posłuchaj, a to wypowiem, com widział.

18 Nauke medrców wyłoze, co ojców madrosci nie kryli.

19 Im samym ziemie oddano, bo obcych wsród nich nie było.

20 Nieprawy jest zawsze w strachu, zliczone sa lata tyrana,

21 głos wrogów brzmi w jego uszach, ze w szczesciu napadnie niszczyciel.

22 Nie wierzy, iz ujdzie mroku, los mu pod miecz wyznaczono,

23 rzuca go sepom na pokarm, rozumie, ze zguba dlan pewna.

24 Czarny dzien go przeraza, strach go przygniata jak mara, niby król gotowy do boju.

25 Prawice swa podniósł na Boga, do walki wyzwał Wszechmocnego,

26 biegł z wyciagnieta szyja pod grubych tarcz ochrona.

27 Twarz swoja ukrył w tłuszczu, a ledzwie mu utyły;

28 mieszkac chce w miastach zburzonych, w domach, gdzie ludzi juz nie ma, którym pisana ruina.

29 Nie dojdzie do trwałej fortuny, ani do mroku zejda bogactwa.

30 Nie zdoła uniknac ciemnosci: słonce spali mu zielen, z oddechem i mowe utraci.

31 Niech złuda wiedziony nie ufa, bo złuda bedzie jego zapłata.

32 Latorosl uwiednie przed czasem, gałazki sie nie zazielenia.

33 Wyrzuca go jak kwasne grona, oderwa jak liscie oliwki;

34 potomstwo niewiernym sie nie rodzi, ogien strawi namiot przekupcy.

35 Kto krzywde pocznie, ten rodzi nieszczescie, gdyz wnetrze gotuje mu zawód”.

## Hioba 16

1 Hiob na to odpowiedział:

2 ”Podobnie mówiono mi czesto. Zamiast koic, wszyscy dreczycie.

3 Czy koniec juz pustym dzwiekom? Co skłania cie do mówienia?

4 I ja bym przemawiał podobnie, ale gdy role zmienimy. Mowy bym do was układał, kiwałbym głowa nad wami.

5 Pocieszałbym was ustami, nie skapiłbym słów współczucia.

6 Lecz cierpien nie stłumie słowami. Czy odejda ode mnie, gdy zmilkne?

7 Ach, teraz jestem zmeczony, zniszczyłes me wszystkie dowody;

8 scisnałes mnie, mój swiadek mi wrogiem, oskarza mnie moja słabosc.

9 Srozy sie w gniewie i sciga, zgrzytajac na mnie zebami. Wróg zmierzył mnie wzrokiem.

10 Usta swe na mnie rozwarli, po twarzy mnie bili okrutnie, społem sie przeciw mnie złaczyli.

11 Bóg mnie zaprzedał złoczyncom, oddał mnie w rece zbrodniarzy,

12 zburzył juz moja beztroske, chwycił za grzbiet i roztrzaskał, obrał mnie sobie za cel.

13 Łucznikami mnie zewszad otoczył, nerki mi przeszył nieludzko, zółc moja wylał na ziemie.

14 Wyłom czynił po wyłomie, jak wojownik natarł na mnie.

15 Przywdziałem wór na swe ciało, czołem w proch uderzyłem,

16 oblicze czerwone od płaczu, w oczach juz widze pomroke,

17 choc rak nie zmazałem wystepkiem i modlitwa moja jest czysta.

18 Ziemio, nie zakryj mej krwi, by krzyk ukojenia nie zaznał.

19 Teraz mój Swiadek jest w niebie, Ten, co mnie zna, jest wysoko.

20 [Gdy] gardza mna przyjaciele, zwracam sie z płaczem do Boga,

21 by rozsadził spór człowieka z Bogiem, jakby człowieka z człowiekiem.

22 Jeszcze upłynie lat kilka, nim pójde, skad nie ma powrotu.

## Hioba 17

1 Zgnebiony duch - minęły dni, tylko grób mi pozostaje.

2 Czyz nie nasmiewcy sa ze mna? Od szyderstw mam noce bezsenne.

3 Ty sam racz zastaw przechowac, bo któz chce za mnie poreczyc?

4 Zamknałes ich umysł przed rozsadkiem, nie dopuscisz do ich triumfu.

5 ”Zwołano bliskich do podziału, a mdleja oczy własnych dzieci”.

6 Wydano mnie ludziom na posmiewisko, jestem w ich oczach wyrzutkiem.

7 Moje oko przycmione od bólu, członki me wyschły jak cien.

8 Sprawiedliwi sa tym przerazeni, uczciwi na złych sie gniewaja;

9 bogobojni pewniejsi swej drogi, kto rece ma czyste, mocniejszy.

10 Wy wszyscy, nawróccie sie, przyjdzcie! Medrca wsród was nie znajduje.

11 Mineło juz zycie, z nim plany i dazenia mojego serca.

12 Noc chca zamienic na dzien: swiatło jest blizej niz ciemnosc.

13 Mam ufac? Szeol mym domem, w ciemnosci rozsciele swe łoze,

14 grobowi powiem: ”Mój ojcze”! ”Matko ma, siostro!” - robactwu.

15 Własciwie, po cóz nadzieja, kto przedmiot ufnosci zobaczy?

16 Czy zejdzie do królestwa Szeolu? Czy razem do ziemi pójdziemy?”

## Hioba 18

1 I zabrał głos Bildad z Szuach, i rzekł:

2 ”Dokadze tego łowienia słowami? Pomyslcie, potem zas mówmy!

3 Czysmy podobni do zwierzat, jestesmy nieczysci w twych oczach?

4 Ten człowiek gniewem rozdarty. Czyz przez cie wyludni sie ziemia lub skała miejsce swe zmieni?

5 Tak swiatło grzesznika zagasnie, iskra juz jego nie błysnie,

6 swiatło w namiocie sie skonczy i lampa sie nad nim dopali.

7 Meski krok jego niepewny, zamiar gotuje upadek,

8 bo nogi zawioda go w siec, porusza sie, lecz miedzy sidłami.

9 Petlica chwyciła sie piety, pułapka zamkneła sie nad nim.

10 Zasadzka na ziemi ukryta, potrzask nan czeka na drodze.

11 Zewszad upiory go drecza, krocza ciagle w slad za nim.

12 Czeka na niego Zarłoczna, Smierc czyha u boku.

13 Pozre mu członki ciała, pozre mu członki - zaraza.

14 Wygnanego z namiotu, bez nadziei, do Króla Strachów powioda.

15 Zamieszka w namiocie - nie swoim; sypie sie po nim siarke.

16 Korzenie pod nim niszczeja, a nad nim pozółkły juz liscie.

17 Ginie wspomnienie w ojczyznie, zanika imie na rynku.

18 Ze swiatła rzuca go w ciemnosc, wypedza z zaludnionej ziemi;

19 ni syn w narodzie, ni dziedzic, nikt juz po nim nie zostanie.

20 Mieszkancy Zachodu zdziwieni, groza przejety lud Wschodu:

21 Wiec takie mieszkanie grzesznika tu miejsce tego, kto Boga znac nie chce?”

## Hioba 19

1 Hiob na to odpowiedział i rzekł:

2 ”Dokad mnie dreczyc bedziecie i gnebic waszymi słowami?

3 Dziesiaty raz mnie zniewazacie. Nie wstyd wam nade mna sie pastwic?

4 Gdybym naprawde zbładził, tkwiłaby we mnie nieprawosc.

5 Jesli naprawde chcecie triumfowac, próbujcie dowiesc mi ohydy.

6 Wiedzcie, ze Bóg mnie pognebił, swe sieci rozstawił wokoło.

7 Gdy krzykne: ”Gwałt” - nie ma echa, ”Ratunku!” - ja nie mam prawa.

8 Droge mi zamknał - nie przejde; na sciezkach ciemnosci roztoczył.

9 Pozbawił mnie całkiem godnosci, korone zerwał mi z głowy,

10 wszystko poburzył. Odchodze. Nadzieje mi podciał jak drzewo.

11 Zapłonał na mnie swym gniewem, za wroga mnie swego poczytał.

12 Przybyły wszystkie hufce, wytyczyły droge przeciwko mnie i oblegaja mój namiot.

13 Bracia ode mnie uciekli, znajomi stronia ode mnie,

14 najblizsi zawiedli i domownicy, zapomnieli mnie goscie mego domu.

15 Dla moich służebnic jam obcy, stałem sie w ich oczach nieznany.

16 Na sługe wołałem bez skutku, me usta musiały go prosic,

17 zonie mój oddech niemiły, i cuchne własnym dzieciom,

18 gardza mna nawet podrostki, szydza, gdy staram sie podniesc.

19 Odraze wzbudzam u bliskich, nastaja na mnie kochani.

20 Do skóry, do ciała przylgnęły mi kosci, ocaliłem [tylko] ciało moich dziaseł.

21 Zlitujcie sie, przyjaciele, zlitujcie, gdyz Bóg mnie dotknał swa reka.

22 Czemu, jak Bóg, mnie dreczycie? Nie syci was wyglad ciała?

23 Któż zdoła utrwalic me słowa, potrafi je w ksiedze umiescic?

24 Zelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryc na wieki?

25 Lecz ja wiem: Wybawca mój zyje, na ziemi wystapi jako ostatni.

26 Potem me szczatki skóra odzieje, i ciałem swym Boga zobacze.

27 To własnie ja Go zobacze, moje oczy ujrza, nie kto inny; moje nerki juz mdleja z tesknoty.

28 Powiecie: ”Po cóz nalegac? Czyz powód oskarzen znajdziemy?”

29 Wy sami drzyjcie przed mieczem, bo gniew za grzechy zapłonie. Wiedzcie, ze sady istnieja”.

## Hioba 20

1 Wtedy zabrał głos Sofar z Naamy i rzekł:

2 ”Zaprawde, odpowiedz moja dyktuje niepokój wywołany wewnetrznym wzburzeniem.

3 Słuchajac łajan złosliwych, duch madry gotuje odpowiedz.

4 Czyz nie wiesz? Od dawien dawna, odkad jest człowiek na ziemi,

5 radosc wystepnych jest krótka, szczescie niewiernego trwa chwilke,

6 choc w pysze chce siegac po niebo i głowa dotykac obłoków.

7 Na zawsze zaginie jak mierzwa, obecni powiedza: ”A gdziez on?”

8 Jak sen przeminał, nie mozna go znalezc - znikł niby nocne marzenie.

9 Choc goni go oko, nie siegnie, to miejsce nie ujrzy go wiecej.

10 Synowie zwracaja mienie ubogim, jego rece oddaja bogactwa.

11 Jego kosci tak pełne były krzepy: wraz z nim ja kłada do prochu.

12 Słodkie zło w jego ustach, chetnie je miał pod jezykiem,

13 trzymał i nie chciał wypuscic, jezyk do niego przykleił.

14 Pokarm splesniał mu w trzewiach, zoładek zawiera trucizne;

15 dobra sam połknał i zwrócił: Bóg wyrzucił je z niego.

16 Wchłaniał on jad padalców, zabije go jezyk zmijowy.

17 Nie spojrzy na wody płynace, choc płyna miodem i smietana.

18 Zwrócił swój zysk nie połkniety. Nie cieszy go złupione bogactwo.

19 Skrzywdził, zasmucił ubogich, domy zagrabiał, nie stawiał;

20 nie zaznał spokoju w swym wnetrzu, nie uratował sie swoim skarbem.

21 Nic nie uszło jego chciwosci, stad jego dobra nietrwałe.

22 Poczuje głód mimo obfitosci, owładnie nim siła nieszczescia.

23 Gdy bedzie czym wnetrze napełnic, Bóg zesle na niego zar swego gniewu, wyleje nan fale swej zapalczywosci.

24 Uciekł przed bronia zelazna, przebije go łuk brazowy.

25 Przeszyje go, wyjdzie mu z grzbietu, błysk ostrza - z watroby, owładnie nim przerazenie.

26 Ciemnosc jak skarb zachowana, nie wzniecony ogien go strawi, zniszczy, co skryte w namiocie.

27 Niebo odsłoni przewiny, ziemia dlan wrogiem sie stanie.

28 Rozdrapia mu skarby w jego domu, rozpłyna sie w dzien Jego gniewu.

29 To los odstepcy od Boga, dziedzictwo przez Boga przyznane".

**Hioba 21**

1 Hiob na to odpowiedział, i rzekł:

2 "Słuchajcie, słuchajcie mej mowy, moze mnie tym pocieszycie.

3 Dopusccie i mnie tez do słowa, potem pozwalam wam szydzic.

4 A czyz ja do ludzi mam zal? Czy niesłusznie duch mój jest wzburzony?

5 Spójrzcie na mnie, zdziwieni, i reka przymknijcie swe usta!

6 Jest mysl, co mnie tak przeraza, ze drze na całym ciele:

7 Czemuz to zyja grzesznicy? Wiekowi sa i potezni.

8 Trwałe jest u nich potomstwo i dano ogladac im wnuki.

9 Ich domy sa bezpieczne, bez strachu, gdyz nie siega ich Boza rózga.

10 Ich buhaj jest zawsze płodny, krowa im rodzi, nie roni.

11 Swych chłopców puszczaja jak owce: niech dzieci biegaja radosnie,

12 chwytaja za miecz i harfe i tancza do wtóru piszczałki.

13 Pedza swe dni w dobrobycie, w spokoju zstepuja do Szeolu.

14 "Oddal sie - mówili do Boga - nie chcemy znac Twoich dróg.

15 Po cóz słuzyc Wszechmogacemu? Co da nam modlitwa do Niego?"

16 Czyz w ich rekach nie ma szczescia, choc ich mysli od Niego daleko?

17 Czy czesto gasnie lampa niewiernych, czy na nich kleska spada? Gniew Bozy rujnuje nieprawych?

18 Czyz sa podobni do słomy na wietrze lub do plew pedzonych przez wicher?

19 ”Bóg chowa cierpienia dla synów”. Trzeba je zadac samemu, niech pozna,

20 niech ujrzy oczami swa kleske, niech gniew Wszechmocnego wypije!

21 Czy mu po smierci zalezy na domu, gdy liczba miesiecy skonczona?

22 Czy Boga chcesz uczyc madrosci, Tego, co sadzi mocarzy?

23 Jeden umiera szczesliwy, ze wszech miar bezpieczny, beztroski.

24 Naczynia ma pełne mleka, szpik jego kosci jest swiezy.

25 Drugi zas konczy w bolesci i szczescia nigdy nie zaznał.

26 A w ziemi leza razem, obydwu pokrywa robactwo.

27 Wasze mysli sa mi juz znane i plany, jak chcecie mnie dreczyc.

28 Mówicie: ”A gdzie dom bogacza lub namiot mieszkalny złoczynców?”

29 Czy nie pytacie podróznych? Co mówia - nie wiecie dokładnie?

30 Grzesznik ocalał w dni grozy i w czasie, gdy nadciaga kara.

31 Wiec kto mu wypomni złe zycie i któz zapłaci za czyny?

32 Takiego grzebia uroczyscie i straze stawiaja przy grobie.

33 Totez przyjemne sa mu grudy ziemi, bo tłum ludzi jest za nim, jak i przed nim bez liku.

34 Wiec czemu mnie prózno cieszycie, gdy prawdzie odpowiedz zaprzecza?”

## Hioba 22

1 Głos zabrał Elifaz z Temanu i rzekł:

2 ”Czy ludzie dodaja cos Bogu? Czy madrosc nie służy im samym?

3 Czy Wszechmocny ma zysk z twojej prawosci lub korzysc - ze droga twoja dobra?

4 Czyz za poboznosc twa karci sie ciebie i wytacza ci sprawe przed sadem?

5 Czy nie za zło twoje znaczne? Czy nie za nieprawosc bez granic?

6 Braci ograbiasz bezprawnie i zdzierasz suknie obdartym.

7 Wody odmawiasz spragnionym, nie dajesz chleba głodnemu.

8 Kto piesci zaciska, ma ziemie, moze tam mieszkac dostojny,

9 a wdowe to z niczym odprawiasz, miazdzysz ramiona sierotom.

10 Stad wokół ciebie sa sieci, i przeraza cie nagła bojazn,

11 lub raczej ciemnosci - nie widzisz, a przeciez zalewa cie potop.

12 Czyz Bóg nie wyzszy od nieba? Patrz w niebo! Jak gwiazdy wysoko!

13 A ty powiadasz: ”Czy Bóg wie cokolwiek, czy spoza chmur moze sadzic?

14 Chmura - zasłona: Nie widzi. Chodzi po strefach niebieskich”.

15 Chcesz drogi ciemnosci sie trzymac, która kroczyli wystepni?

16 Ci pogineli przed czasem, powódz im ziemie pokryła.

17 A Bogu mówili: ”Idz precz! Co zrobic nam moze Wszechmocny?”

18 On bogactwem napełniał ich domy, knowania złych oden daleko.

19 Patrza i drwia sprawiedliwi, i człowiek prawy sie smieje:

20 ”Czyz nie ginie ich własny dobytek? Bogactwo ich ogien pozera”.

21 Pojednaj sie, zawrzyj z Nim pokój, a dobra do ciebie powróca.

22 Przyjmij z Jego ust pouczenie, nakazy wyryj w swym sercu.

23 Wyzdrowiejesz, gdy wrócisz do Wszechmocnego, usuniesz z namiotu nieprawosc.

24 Gdy złoto jak proch ocenisz, a Ofir jak piasek rzeczny.

25 Wszechmocny twa sztaba złota i srebrem błyszczacym dla ciebie.

26 Nadzieja twa bedzie Wszechmocny, obrócisz wzrok twój na Boga,

27 wezwiesz Go, a On cie wysłucha, wypełnisz swoje sluby,

28 zamiary swe przeprowadzisz. Na drodze twej swiatło zabłysnie.

29 On pyche wyniosła uniza, tych wsławia, co oczy spuszczaja.

30 Uratuje prawdziwie czystego, za czystosc rak uratuje”.

## Hioba 23

1 Hiob na to odpowiedział i rzekł:

2 ”I dzis ma skarga jest gorzka, bo reka swa ból mi zadaje.

3 Obym ja wiedział, gdzie mozna Go znalezc, jak dotrzec do Jego stolicy?

4 Wszczałbym przed Nim swa sprawe i pełne dowodów miał usta.

5 Gdybym znał słowa obrony, wiedział, co On mi odpowie...

6 Czy natrze na mnie gwałtownie? Raczej zwróci na mnie uwage.

7 Z Nim sie prawuje niewinny. Mój sedzia wypusci mnie wolno.

8 Pójde na wschód: tam Go nie ma; na zachód - nie moge Go dostrzec.

9 Na lewo sieje zniszczenie - nie widze, na prawo sie kryje - nie dojrze.

10 Lecz On zna droge, która krocze, z prób wyjde czysty jak złoto.

11 Moja noga kroczy w slad za Nim, nie zbaczam, ide Jego sciezka;

12 nie gardze nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam.

13 Lecz On doswiadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał.

14 Plany wykonac potrafi. Wiele ich tai w swym sercu.

15 Wiec drze przed Jego obliczem, ze strachem o Nim rozmyslam,

16 Bóg groza przenika me serce, Wszechmocny napełnia mnie lekiem.

17 Bodajbym w mroku zaginał, ciemnosci miał przed oczami!

## Hioba 24

1 Czemu Wszechmocny nie ustala terminów, a najblizsi nie znaja dni Jego?

2 Nieprawi przesuwaja granice, trzode kradna z pasterzem,

3 osła zajmuja sierotom i wołu wdowie zabieraja w zastaw.

4 Ubogich usuwa sie z drogi, biedni sie wszyscy chowaja

5 niby osły na pustkowiu. Wychodza, by szukac pracy, zywnosci szukaja do wieczora, pozywienia dla dzieci.

6 W polu zniwuja po nocy, mecza sie w winnicy bogacza,

7 nocuja nago, bez odzienia, nie maja okrycia na mrozie,

8 gdy burza ich w górach zaskoczy, do skały bezdomni sie tula.

9 Sieroty odrywa sie od piersi i w zastaw zdziera sie suknie.

10 Nago chodza, bez odzienia. Głodni dzwigaja kłosy.

11 Wsród murów sie mecza w południe, choc depcza tłocznie - spragnieni.

12 Jeczac, umieraja w miescie, ranni wołaja: ”Ratunku!” - a Bóg nie słyszy wołania.

13 Inni nie cierpia swiatła, nie chca uznac Jego dróg, na sciezkach Jego nie trwaja.

14 Morderca nie wstaje za dnia, by zabic biedaka, nedzarza, lecz chodzi po nocy [jak] złodziej.

15 Czeka na mrok cudzołoznik, mówi: ”Mnie oko nie dojrzy, mrok jest zasłona dla twarzy”.

16 O zmroku do mieszkan sie włamia, za dnia dom szczelnie zamkniety, swiatła oni nie cierpia.

17 Mrokiem zda sie im dojrzany poranek, przywykli do grozy nocy”.

## Hioba 25

1 Wtedy zabrał głos Bildad z Szuach i rzekł:

2 ”Z Nim panowanie i groza, na niebie ustalił porzadek.

3 Czy siły Jego kto zliczy? Na kogo nie stawia zasadzki?

4 Czy człowiek jest sprawiedliwy w oczach Boga, a syn niewiasty - bezgrzeszny?

5 Jesli niejasny i ksiezyc, gwiazdy przed Nim nieczyste,

6 tym wiecej człowiek - ten robak, i syn człowieczy - znikomosc”.

## Hioba 26

1 Hiob na to odpowiedział i rzekł:

2 ”Alez pomogłes choremu, wzmocniłes ramie osłabłe!

3 Tys niemadremu doradził, ujawniłes pełnie rozumu!

4 Do kogo kierujesz te słowa, czyjze to duch wionie z ciebie?

5 Umarli drza w podziemiu, ocean i jego mieszkancy.

6 Szeol dla Niego jest nagi, Abaddon jest bez zasłony.

7 Dach rozciaga nad pustka, ziemi niczym nie umacnia,

8 wody chmurami krepuje, nie pekna pod nimi obłoki.

9 Zakrywa oblicze ksiezyca rozciagajac nad nim chmury.

10 Wodom nakreslił granice, oddzielił swiatło od mroku.

11 Słupy niebieskie sie chwieja, drzace przed Jego grozba.

12 Potega wzburzył pramorze, roztrzaskał Rahaba swa moca,

13 wichura oczyszcza strop nieba i Weza Zbiega niszczy swa reka.

14 Oto sa slady dróg Jego; jak mało o Nim sie słyszy! Któz zdoła pojac grom Jego mocy?”

## Hioba 27

1 Hiob jeszcze głos zabrał, i rzekł:

2 ”Na zycie Boga, co nie dał mi prawa, na Wszechmocnego, co poi gorycza,

3 dopóki mam oddech w sobie, a w nozdrzach mam Boze tchnienie,

4 usta moje nie wyraza sie podle, nie wyrwie sie słowo podstepne.

5 Dalekim od tego, by słusznosc wam przyznac, jak długo zyc bede, twierdze, zem czysty.

6 Ze strzege prawosci, a nie porzucam: serce nie dreczy mnie nigdy.

7 Mój wróg niech stanie sie winny, przeciwnik niech bedzie wystepny!

8 W czym grzesznik ma ufac, gdy skonczy, gdy Bóg zabierze mu dusze?

9 Czyz Bóg wysłucha jego wołania, gdy spadnie na niego nieszczescie?

10 Czy moze sie cieszyc Wszechmocnym, choc wzywałby Boga co chwila?

11 Pouczam was o Bozej mocy, niczego nie taje o Wszechmocnym.

12 Wy juz to wszystko widzicie, wiec po cóz jałowe spory?”

13 ”Taki to los grzesznika - od Boga, dola ciemiezcy - od Wszechmocnego:

14 Synowie sie mnoza pod miecz, a dzieci głodne z braku chleba;

15 potomków grzebie zaraza, a wdowom ich płakac nie wolno.

16 Niech sobie on srebro jak proch gromadzi, suknie upycha jak gline;

17 niech zbiera: prawy je wdzieje, a srebro posiadzie niewinny.

18 Zbudował dom z pajeczyny, jak szałas stawiany przez stróża.

19 Położył sie bogacz, lecz zgarnia; otworzył oczy: nic nie ma.

20 Pedzi go strach niby powódz, po nocy wichura go sciga.

21 Wiatr wschodni porywa i ciagnie, zabiera go z jego siedziby;

22 unosi, nie majac litosci, bo z reki ujsc mu nie moze.

23 Klaszcze sie za nim w dłonie, gwizdze ze wszystkich stron,

2

18 on lekki na wodnej powierzchni. Przeklete dziedzictwo na ziemi: nie zwraca sie on w strone winnic.

19 Susza, spiekota, snieg niszczy, a Szeol wymiata grzesznika.

20 Wymaze go łono z pamieci, robak go połknie jak słodycz, nikt go juz nawet nie wspomni. Nieprawosc wycieta jak drzewo.

21 Gnebił niepłodna, bezdzietna, niedobrze sie z wdowa obchodził,

22 swa siła wspomagał mocarzy; stoi, lecz zycia niepewien.

23 Oparcie mu dano, bezpieczny, pilnie nasladuje ich drogi.

24 Pysznił sie krótko i odszedł, ponizony, wyciety jak malwa, jak wierzchołek kłosa zabrany.

25 Czy nie tak? Któz kłamstwo wykaze? Któz mowe moja zniweczy?”

## Hioba 28

1 Istnieje kopalnia srebra i miejsce, gdzie płucza złoto.

2 Dobywa sie z ziemi zelazo, kamienie na miedz przetapiaja,

3 kres sie kładzie ciemnosci, przeszukuje sie wszystko dokładnie, kamien i mroki, i zmierzch.

4 Na odludziu kopia chodniki, hen tam, gdzie noga sie gubi, zawieszeni kołysza sie samotni.

5 Ziemie, skad chleb pochodzi, od dna pustosza jak ogniem,

6 bo kamien i szafir zawiera z ziarnkami złota zmieszany.

7 Drapieznik nie zna tam sciezki, nie widzi jej oko sepa;

8 nie dojdzie tam dumne zwierze, nawet i lew tam nie dotrze.

9 By wyciagnac rece po krzemien, do gruntu przewraca sie góry,

10 w skale sie kuje chodniki, a oko otwarte na wszelka kosztownosc;

11 tamuje sie zródła rzek, by skarby wydobyc na powierzchnie.

12 A skad pochodzi madrosc i gdzie jest siedziba wiedzy?

13 Człowiek nie zna tam drogi, nie ma jej w ziemi zyjacych.

14 Otchłan mówi: ”Nie we mnie”. ”Nie u mnie” - tak morze dowodzi.

15 Nie daje sie za nia złota, zapłaty nie wazy sie w srebrze,

16 nie płaci sie za nia złotem z Ofiru, ni sardoniksem rzadkim, ni szafirem.

17 Złoto i szkło jej nierówne, nie wymienisz jej na złote naczynie;

18 nie liczy sie kryształ i koral, perły przewyzsza posiadanie madrosci.

19 I topaz z Kusz nie dorówna, najczystsze złoto nie starczy.

20 Skad wiec pochodzi madrosc i gdzie jest siedziba wiedzy?

21 Zakryta dla oczu zyjacych, i ptakom powietrznym nieznana.

22 Podziemie i Smierc oswiadczaja: ”Nie doszło tu echo jej sławy”.

23 Droga tam Bogu wiadoma, On tylko zna jej siedzibe;

24 On przenika krance ziemi, bo widzi wszystko, co jest pod niebem;

25 określił potege wiatru, ustalił granice wodzie.

26 Gdy wyznaczał prawo deszczowi, a droge wytyczał piorunom,

27 wtedy ja widział i zmierzył, wtenczas ja zbadał dokładnie.

28 A do człowieka powiedział: ”Bojazn Boza - zaiste madroscia, roztropnoscia zas - zła unikanie”.

## Hioba 29

1 Hiob tak dalej prowadził swa mowe i rzekł:

2 ”Kto dawne szczescie mi wróci, czas, kiedy Bóg mnie osłaniał, gdy swiecił mi lampa nad głowa?

3 Z Jego swiatłem kroczyłem w ciemnosci,

4 gdym lata jesienne przezywał, gdy Bóg osłaniał mój namiot.

5 Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mna, [gdy] moi chłopcy mnie otaczali,

6 nogi w mleku kapałem, oliwa płyneła ze skały.

7 Gdy z bramy miasta wyszedłem, zajałem miejsce na placu,

8 widzac mnie usuwali sie młodzi, starcy z miejsc powstawali,

9 ksiazeta konczyli swa mowe i rece kładli na ustach.

10 Szlachetny głos sie uciszał, do podniebienia jezyk przywierał;

11 ucho chwaliło mnie, słyszac, a oko godziło sie, patrzac.

12 Bo ratowałem biednego przed moznym, sierote, co nie miał pomocy.

13 Nedzarze składali mi dzieki i serce wdowy radowałem.

14 Zdobiła mnie dotad uczciwosc, prawosc mi płaszczem, zawojem.

15 Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi.

16 Dla biednych stałem sie ojcem, pomagałem w sporze i nieznajomemu,

17 rozbijałem szczeke łotrowi i wydzierałem mu łupy z zebów.

18 Myslałem: ”Skoncze w rodzinie, bede miał dni niby piasku;

19 zapuszcze korzenie nad woda, konary me rosa w noc zwilzy;

20 czesc moja bez przerwy swieza, jak łuk, co stale jest gietki.

21 Cierpliwie mnie przeciez słuchaja, w milczeniu przyjmuja ma rade;

22 po mnie juz nikt nie przemawia, tak moja mowa w nich wsiaka;

23 wyczekuja mnie jak deszczu, otwarli usta jak na wody wiosenne.

24 Usmiecham sie do nich - nie wierza, nie daja zniknac pogodzie mej twarzy.

25 Droge wyznaczam, przewodze, przebywam jak król wsród zołnierzy, jak ktos, kto smutnych pociesza”.

**Hioba 30**

1 A teraz smieja sie ze mnie wiekiem ode mnie młodsi. Ich ojców umiescic nie chciałem z psami przy mojej trzodzie:

2 bo cóz mi po pracy ich rak, gdy siły ich opusciły,

3 wynedzniali z biedy i głodu? Zrywaja rosliny pustyni, ziemi od dawna jałowej.

4 Zywia sie malwa i liscmi krzewów. Chlebem ich - korzen jałowca.

5 Społecznosc sie ich wyrzeka, krzyczy sie na nich jak na złodzieja,

6 mieszkaja na brzegu rzeki, w jamach podziemnych i skałach.

7 Miedzy krzewami zawodza, stłoczeni, nocuja pod cierniem;

8 jak synów przestepcy i głupca wypedza sie ich z ojczyzny.

9 A teraz jestem przedmiotem ich fraszek i tematem wesołych piesni,

10 brzydza sie, omijaja z dala, nie wstydza sie pluc mi w twarz.

11 Cieciwe ma On zluznił, zwalił mnie, wytracił mi wodze z ust moich.

12 Motłoch mi stanał po prawej stronie, nogom mym odejsc rozkazał, na zgubne skierował mnie drogi.

13 Zniszczył ma sciezke, starał sie o moja zagłade, nie było zadnego sprzeciwu.

14 Wszedł poprzez wyłom szeroki, wpadł jak zawierucha.

15 Nagły strach mnie ogarnał, jak burza porwał mi szczescie. Uciecha mineła jak chmura.

16 We łzach rozpływa sie dusza, zgnebiły mnie dni niedoli,

17 noca kosci me jak piec rozpalone, cierpienie moje nie milknie.

18 Suknia mocno do mnie przywarła, szczelnie przylega tunika,

19 gwałtownie do błota On mnie wrzucił, podobny jestem do pyłu i piasku.

20 Ciebie błagam o pomoc. Bez echa. Stałem, a nie zwazałes na mnie.

21 Stałes sie dla mnie okrutny. Uderzasz potezna prawica.

22 Porywasz, zezwalasz unosic wichrowi, rozwiewasz moja nadzieje.

23 Wiem, ze mnie prowadzisz do smierci, wspólnego miejsca zyjacych.

24 Czy zniszczonemu nie podaje sie reki? W nieszczesciu nie woła sie o pomoc?

25 Czy nie płakałem z innym w dzien smutku? Współczuła z biedakiem ma dusza.

26 Czekałem na szczescie - a przyszło zło, szukałem swiatła - a nastał mrok.

27 Wnetrze mi kipi, nie milczy, bo spadły na mnie dni kleski.

28 Chodze sczerniały, spalony od słonca, powstaje w gromadzie, by krzyczec.

29 Stałem sie bratem szakali i sasiadem młodych strusiów:

30 Ma skóra nad piec rozpalona, a kosci me - nad wiatr piekacy,

31 stad gra mi harfa załobnie, a głos piszczałki posmetniał.

## Hioba 31

1 Zawarłem z oczami przymierze, by nawet nie spojrzec na panne.

2 Czy mógłbym miec czastke w górze u Boga, u Wszechmocnego dziedzictwo?

3 Czyz złoczyncy nie spotka zguba i kleska czyniacych nieprawosc?

4 Czyz On nie widzi dróg moich, a kroków mych nie rachuje?

5 Czym chodził do bozyszcz? Czy noga do oszustwa spieszyła?

6 Niech zwazy mnie bardzo dokładnie, a pozna, ze jestem niewinny.

7 Jeslim na krok odstapił od drogi, bo serce poszło za okiem, i zmaza ta trwa na mych rekach:

8 niech sieje, a inni zbieraja, niech zgnija moje latorosle!

9 Jesli serce me zwiodła kobieta i czatowałem pod drzwiami sasiada:

10 niech moja zona miele obcemu, niech inni sie do niej zblizaja!

11 Gdyz byłby to czyn haniebny, zbrodnia podległa sadowi;

12 to ogien, co niszczy do zatracenia, co strawi dobytek do reszty.

13 A jeslim praw sługi nie uszanował lub skarge niewolnicy odtracił,

14 co zrobie, gdy Bóg powstanie? Co w czasie badan odpowiem?

15 Jak mnie, tak jego we wnetrzu uczynił, On sam nas w łonie utworzył.

16 Czy odmawiałem prosbie nedzarzy i pozwoliłem zagasnac oczom wdowy?

17 Czy chleb swój sam spozywałem, czy nie jadł go ze mna sierota?

18 Od dziecka jak ojciec go wychowałem i prowadziłem od łona matki.

19 Czy na biedaka nagiego patrzałem, kiedy nedzarzom zabrakło odzienia?

20 Czy jego biodra mi nie dziekowały, ze grzała je wełna mych jagniat?

21 Czy sierocie groziłem reka, widzac obronce w sadzie?

22 Niech barki mi odpadna od karku, niech ramie mi wyjdzie ze stawu;

23 gdyz bałbym sie kleski od Boga, nie zniósłbym Jego potegi.

24 Czy pokładałem ufnosc w złocie lub rzekłem bogactwu: ”Nadziejo moja”?

25 Czym chlubił sie z wielkiej fortuny, ze wiele moja reka zgarneła?

26 Wpatrujac sie w słonce, co swieci, lub w ksiezyc, co dumnie przepływa,

27 czy serce tajemnie uległo i reka słało pocałunek?

28 Byłby to czyn karygodny: zaparcie sie Boga na niebie.

29 Czym sie cieszył z upadku wroga, czy radowałem sie, ze zło go spotkało?

30 Nie dałem, by jezyk mój grzeszył ni miotał na drugich przeklenstwa.

31 Czy mówił kto w moim namiocie: ”Pozywmy sie jego ciałem!”

32 Obcy nigdy nie sypiał na dworze, podróznym otwierałem podwoje.

33 Czy taiłem jak inni przestepstwa i grzech swój chowałem w zanadrzu?

34 Czy lekajac sie licznej gromady, z obawy przed wzgarda u bliskich, milczałem, za próg nie wyszedłem?

38 Jesli pole zaliło sie na mnie, a jego bruzdy płakały;

39 Jeslim jadł plon nie zapłacony, a dusza robotnika wzdychała:

40 Niech rosna ciernie zamiast pszenicy, a chwasty na miejscu jeczmienia!

35 Kto zechce mnie wysłuchac? Oto podpis: ”Wszechmocny odpowie”. Przeciwnik niech skarge napisze,

36 na grzbiecie swym ja poniose, jak korone [na głowe] ja włoze.

37 Zdam sprawozdanie z mych kroków, przed Niego pójde jak ksiaze”.

40 Koniec słów Hioba.

## Hioba 32

1 I zaprzestali trzej mezowie odpowiadac Hiobowi, gdyz w oczach własnych był on sprawiedliwy.

2 Wtedy wybuchnał gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał sie na Hioba, ze sie uznaje za sprawiedliwego u Boga.

3 Rozgniewał sie i na trzech przyjaciół, ze nie znalezli odpowiedzi i potepili Boga.

4 Odwlekał jednak Elihu rozmowe swa z Hiobem, poniewaz tamci wiekiem byli od niego starsi.

5 Teraz Elihu zauwazył, ze trzej mezowie nie wiedza, co odpowiedziec, i wybuchnał gniewem.

6 Zabrał głos Elihu, syn Barakeela, Buzyta, i rzekł: ”Co do lat jestem młody, wy zas jestescie juz starzy: stad sie przelakłem, strwozyłem, nie ujawniłem swej wiedzy.

7 Niech mówia lata - myslałem, podeszły wiek jest rozumny.

8 Ale to duch w człowieku, to Wszechmocnego tchnienie go poucza.

9 Madrosc nie z wiekiem przychodzi, a prawosc nie tylko starcom jest znana.

10 Stad mówie: Mnie posłuchajcie; niechaj przedstawie swa wiedze!

11 Czekałem na wasze mowy, wasze dowody wazyłem; gdyscie szukali wyrazów,

12 zwracałem na was uwage. Nikt z was nie zwyciezył Hioba, nikt mu juz nie odpowiada.

13 Nie mówcie: ”Znalezlismy madrosc”; odeprze go Bóg, a nie człowiek.

14 Własna przygotowuje mowe i nie tak, jak wy, mu odpowiem.

15 Zamilkli. Juz wiecej nie mówia: [widocznie] słów zabrakło.

16 Czekałem. Nie odpowiadaja. Stoja. Nie wiedza, co odrzec.

17 Niech ja z kolei cos powiem, niech ja wyjawie swa wiedze!

18 Gdyz słów jestem pełen, od wnetrza duch mnie przymusza.

19 Me serce jak wino zamkniete, rwie sie jak nowe bukłaki.

20 Musze powiedziec dla ulgi. Otworze swe usta. Przemówie.

21 Nie trzymam niczyjej strony. Nie bede schlebiał nikomu,

22 gdyz dusza moja nie cierpi pochlebstw, wnet by mnie Stwórca usunał.

**Hioba 33**

1 Chciej słuchac, Hiobie, mej mowy, nadstaw ucha na wszystkie me słowa.

2 Pomyslec chciej, usta otwarłem, jezyk mówi pod podniebieniem,

3 prawe me serce i mowa, czysta w mych ustach jest madrosc.

4 I mnie tez stworzył duch Bozy, tchnienie Wszechmocnego i mnie uczyniło.

5 Jesli zdołasz, odpowiedz! Sprzeciw sie, przedstaw swa sprawe!

6 Tylem, co ty, wart u Boga. I jam jest z gliny zrobiony.

7 Niech mowy cie moje nie płosza, powaga cie nie przytłaczam.

8 Ale tys mówił do moich uszu, słyszałem dzwiek twoich słów:

9 ”Czysty jestem, bez grzechu, niewinny i nie mam zmazy.

10 A znalazł On u mnie niewiernosc, za wroga mnie swego uwaza.

11 Nogi me zakuł w kajdany, baczy na kazdy mój krok”.

12 Tu nie masz słusznosci - powiadam, bo wyzszy jest Bóg od człowieka.

13 Czemu sie z Nim spierałes: ”Moje słowa sa bez odpowiedzi?”

14 Bóg raz sie odzywa i drugi, tylko sie na to nie zwaza.

15 We snie i w nocnym widzeniu, gdy spada sen na człowieka; i w czasie drzemki na łózku

16 otwiera On ludziom oczy, przerazenie budzi w ich sercu.

17 Chce odwiesc człowieka od grzechu i meza uwolnic od pychy,

18 uchronic dusze od grobu, a zycie - od ciosu dzidy.

19 Przez cierpienie nawraca na łozu i udreke w kosciach nieustanna.

20 Kiedy posiłek juz zbrzydnie i smaczne pokarmy sa wstretne;

21 gdy ciało mu w oczach zanika i nagie kosci zostaja,

22 jego dusza sie zbliza do grobu, a zycie do miejsca umarłych.

23 Gdy ma on swego anioła, obronce jednego z tysiaca, co mu wyjasni powinnosc;

24 zlituje sie nad nim i prosi: ”Uwolnij od zejscia do grobu, za niego okup znalazłem” -

25 to wraca do dni młodosci, jak wtedy ciało ma rzeskie,

26 błaga Boga, a On sie lituje, radosne oblicze nan zwraca. Przywrócono mu dawna prawosc

27 i ludziom swym tak wyspiewuje: ”Grzeszyłem, przewrotnie działałem, nie oddał mi On według mej winy,

28 uwolnił od zejscia do grobu, me zycie raduje sie swiatłem”.

29 Wszystko to dwa i trzy razy Bóg czyni wzgledem człowieka,

30 chcac go uwolnic od grobu i oswiecic blaskiem zyjacych.

31 Uwazaj, Hiobie, i słuchaj, lub milcz, a ja bede mówił.

32 Moze chcesz cos powiedziec? Przemów, skarge twa przyjme.

33 Czy nie chcesz? Przeto posłuchaj! Milcz - ja cie naucze madrosci”.

## Hioba 34

1 Dalej ciagnał Elihu, i rzekł:

2 ”Medrcy, słuchajcie mych słów, nastawcie, znawcy, swe uszy:

3 bo ucho odróznia słowo, a podniebienie smakuje pokarmy.

4 Szukajmy, co dla nas jest słuszne, wspólnie rozwazmy, co dobre.

5 Bo Hiob powiedział: ”Jestem bez zmazy, a Bóg odebrał mi prawo:

6 wbrew prawu zostałem uznany za kłamce, nie goi sie rana, a jestem bez winy”.

7 Kto jest podobny do Hioba, co pije obelgi jak wode,

8 razem z grzesznymi chce kroczyc i z nieprawymi wspólna isc droga?

9 Bo rzekł: ”Nie zyskam nic na tym, ze zyje z Bogiem w przyjazni”.

10 Wiec posłuchajcie, rozumni mezowie: Bóg jest daleki od grzechu, Wszechmocny - od nieprawosci.

11 Według czynów kazdemu zapłaci, odda, kto na co zasłuzył.

12 Nie, Bóg nie działa zdradliwie ni Wszechmocny praw niczyich nie łamie.

13 Kto Jemu zlecił ziemie, a kto załozył cały swiat?

14 Niech tylko zwróci uwage, niech zycie i tchnienie odbierze,

15 a wszelkie ciało zaginie i człowiek w pył sie obróci.

16 Posłuchaj, jeslis rozumny, i nadstaw ucha na moje słowa.

17 Czy mógłby rzadzic wróg prawa? Potepisz Mocarza sprawiedliwego?

18 Czy króla ktos nazwie: ”Nicponiu”, lub moznych okresli: ”Zbrodniarze”?

19 On nie schlebia ksiazetom, bogacza nie stawia przed biednym, bo wszyscy sa dziełem rak Jego.

20 Wszak gina nagle wsród nocy, burzy sie naród - mijaja, ciemiezce bez trudu sie straca.

21 Utkwił On swój wzrok w droge ludzi i widzi wszystkie ich kroki.

22 Nie ma ciemnosci ni mroku, gdzie by sie schował nieprawy.

23 On człowiekowi nie ustala terminów, by stanał przed Bozym sadem.

24 Rozbija mocarzy bez dochodzenia, a innych w ich miejsce osadza.

25 Zna dokładnie ich wystepki. Noca ich niszczy i miazdzy.

26 Chłoszcze ich jako grzeszników, na miejscu zewszad widocznym:

27 za to, ze odeszli od Niego, ze dróg Jego wszystkich nie strzegli.

28 Z ich winy Go doszedł krzyk biednych, a On słucha wołania ubogich.

29 Choc milczy, kto Go potepi, gdy schowa sie, kto Go zobaczy? On patrzy na meza i naród,

30 by nie rzadził człowiek nieprawy i nie był pułapka dla ludu.

31 Lecz jesli ktos mówi do Boga: ”Zwiedziono mnie, nie chce przestepstwa,

32 pokaz mi, czego nie widze, poprawie, co zle uczyniłem”,

33 ty kary zadajac - Nim gardzisz. Gdy nie ja, lecz ty sam wybierasz, wiec wyjaw, co [o tym] sadzisz.

34 Powiedza mi ludzie rozsadni i człowiek madry, co słucha:

35 ”Hiob nierozwaznie przemawia, to słowa nieprzemyslane”.

36 Lecz Hioba zbadajmy dokładnie, bo mówi jak ludzie bezbozni.

37 Bunt dodaje do grzechu i w rece juz przy nas klaszcze, a przeciw Bogu mnozy słowa”.

## Hioba 35

1 Elihu ciagnał dalej, i rzekł:

2 ”Czy to uznajesz za słuszne, cos rzekł: ”Mam prawo od Boga”?

3 Powiedziałes: ”Co z tego mi [przyjdzie]? Czy to pomaga wiecej niz grzech?”

4 Pare słów ci odpowiem i twym przyjaciołom wraz z toba.

5 Spojrzyj na niebo! Popatrz! Ogladaj obłoki wysoko!

6 Gdy zgrzeszysz, co ty Mu zrobisz? Czy zaszkodzisz Mu mnóstwem grzechów?

7 Czy dajesz Mu co, gdys jest prawy? Czy otrzyma cos z twojej reki?

8 Podobnych do ciebie złosc twa dosiega a twoja prawosc ludziom pomaga.

9 Z ogromu ucisku sie płacze, pod wroga przemoca sie krzyczy,

10 a nikt nie mówi: ”Gdzie Bóg, mój Stwórca, co nocy uzycza piesni wesela,

11 nas uczy wiecej niz [ucza] zwierzeta, medrszymi jestesmy od ptaków powietrznych”.

12 Wołania sa bez odpowiedzi ze wzgledu na pyche nieprawych.

13 Błedem jest przypuszczac, ze Bóg nie słucha, ze Wszechmogacy nie zwraca uwagi.

14 Choc mówisz: ”Nie zwraca uwagi”, u Niego sprawa, na Niego czekaj!

15 Teraz, gdy gniew Jego nie płonie, na grzech zda sie nie zwazac,

16 Hiob usta otworzył niemadrze i mnozy słowa bezmyslnie”.

## Hioba 36

1 Dodał jeszcze Elihu, i rzekł:

2 ”Poczekaj chwilke, wyjasnie, bo jeszcze [mam] słowa od Boga.

3 Daleko poniose swa wiedze, by ukazac sprawiedliwosc Stwórcy.

4 Naprawde, nie mówie podstepnie, prawdziwie jest medrzec przed toba.

5 Oto Bóg nie odrzuca poteznych, umysłów poteznych duchem,

6 ale ciemiezcy zyc nie dozwoli, ubogim przyznaje słusznosc,

7 nie spuszcza oka z uczciwych, osadza ich na tronach z królami, wywyzsza ich po wsze czasy.

8 Gdy powrozami zwiazani, w kajdany nedzy zostana zakuci,

9 wtedy im stawia przed oczy ich czyny, by ciezkosc przestepstw widzieli.

10 Otwiera im uszy na rade, namawia: od zła niech odstapia!

11 Gdy usłuchaja z poddaniem, dni płyna im w dobrobycie, a lata mijaja w szczesciu.

12 Niewierni musza zginac od dzidy, wygina z braku rozumu.

13 Ludzie zatwardziali gniew chowaja, zwiazani nie chca ratunku;

14 wygina za dni młodosci, a zycie ich godne pogardy.

15 Biednego On ratuje przez nedze, cierpieniem otwiera mu uszy.

16 I ciebie chce On wybawic z nieszczesc, przed toba jest dal, nie ciesnina, i stół opływajacy tłuszczem.

17 Lecz ty osadzasz jak niewierny. Dosiegna cie prawa i sady.

18 Strzez sie, by cie nie zwiodła obfitosc i nie zmylił hojny okup.

19 Czy skłoni Mocarza twój krzyk bólu, chocbys wytezył swe siły?

20 Spróbuj nie wzdychac do nocy, w której odchodza najblizsi.

21 Strzez sie, a zła unikaj! Przez nie dosiegła cie nedza.

22 Wielki jest Bóg w swej wszechmocy, któz takim mistrzem jak On?

23 Kto Jego droge chce zganic? Kto powie: ”Zle uczyniłes”?

24 Staraj sie chwalic Jego dzieła, gdy o nich sie piesni układa.

25 Oglada je kazdy z radoscia, choc widzi je tylko z daleka.

26 Wielki jest Bóg, choc nieznany, lat Jego nikt nie policzy.

27 On krople wody podnosi i mgłe na deszcz skrapla,

28 one płyna z nieba wysoko, obficie spływaja na ludzi.

29 A kto pojmuje warstwe chmur i huk [niebieskiego] namiotu?

30 On, Najwyzszy, ogniem zieje i zakrywa podstawy morza.

31 Tak utrzymuje ludzi i zywnosc im daje obficie.

32 Błyskawica zbrojne ma rece, wskazuje jej cel oznaczony,

33 głos przeciw niemu wydaje: zazdrosny gniew na nieprawosc.

## Hioba 37

1 A na to drzy moje serce, zda sie, ze z piersi wyskoczy.

2 Tego huku pilnie słuchajcie, grzmotu, co z ust Jego wychodzi.

3 Pod całym niebem latac kaze błyskawicy, po krance ziemi jej swiatło.

4 Potem nastaje huk straszny, to grzmot zesłał Wszechmocny; nie wstrzymał go, bo ciagle go słychac.

5 A Bóg cudownie grzmi swoim głosem, działajac cuda niepojete.

6 Sniegowi mówi: ”Padaj na ziemie!”, ulewie i deszczowi: ”Badzcie mocne!”

7 Ludzi zamyka po domach, by kazdy rozwazał Jego dzieła.

8 Zwierzeta zaszyte w kryjówkach nocuja w swych legowiskach.

9 Burza przychodzi z komory, zima [nadciaga] z północy,

10 mróz dany z tchnienia Bozego i lodem scieta powierzchnia wody.

11 Blask Jego chmury rozpedza, słonce rozprasza obłoki.

12 Tu i tam ono krazy, idzie, by spełnic zlecenia. Wszystkie nakazy [wykona] na całej powierzchni ziemi,

13 jako upomnienie czy łaska lub jako miłosierdzie wysłane.

14 Posłuchaj, Hiobie, zaczekaj! A cuda Boze zrozumiesz.

15 Czy wiesz, jak Bóg rozkazuje, jak swieci z chmur błyskawica?

16 Czy wiesz, jak w powietrzu mgły wisza? Te cuda sa pełne madrosci.

17 Ubranie twoje gorace, gdy ziemia spoczywa bez wiatru.

18 Potrafisz z Nim niebiosa rozciagac, twarde jak lustro z metalu?

19 Poucz nas, co Mu odpowiedziec, w ciemnosci nie mozemy sie bronic.

20 Czy trzeba Mu zgłosic: ”Chce mówic”? Musi Mu człowiek powiedziec, ze ginie?

21 Nie widac teraz swiatłosci, jasnieje poza chmurami. Zawieje wiatr i je rozpedzi.

22 Z północy przychodzi blask złoty, to Boga straszliwy majestat.

23 Wszechmocny jest - któz Go dosieze? Pełen potegi, swietosci, bogaty w prawosc, nie w ucisk.

24 Stad Go sie ludzie lekaja. Nie zwaza na wszystkich madrych sercem”.

## Hioba 38

1 I z wichru Pan odpowiedział Hiobowi tymi słowami:

2 ”Któż tu zaciemnic chce zamiar słowami nierozumnymi?

3 Przepasz no biodra jak mocarz! Bede cie pytał - pouczysz Mnie.

4 Gdzies był, gdy zakładałem ziemie? Powiedz, jezeli znasz madrosc.

5 Kto wybadał jej przestworza? Wiesz, kto ja sznurem wymierzył?

6 Na czym sie słupy wspieraja? Kto założył jej kamien wegielny

7 ku uciesze porannych gwiazd, ku radosci wszystkich synów Bozych?

8 Kto brama zamknał morze, gdy wyszło z łona wzburzone,

9 gdym chmury mu dał za ubranie, za pieluszki ciemnosc pierwotna?

10 Złamałem jego wielkosc mym prawem, wprawiłem wrzeciadze i brame.

11 I rzekłem: ”Az dotad, nie dalej! Tu zapora dla twoich nadetych fal”.

12 Czys w zyciu rozkazał rankowi, wyznaczył miejsce jutrzence,

13 by objeła krance ziemi, usuwajac z niej grzeszników?

14 Zmienia sie jak pieczetowana glina, barwi sie jak suknia.

15 Grzesznikom swiatło odjete i strzaskane ramie wyniosłe.

16 Czy dotarłes do zródeł morza? Czy doszedłes do dna Otchłani?

17 Czy wskazano ci bramy smierci? Widziałes drzwi do ciemnosci?

18 Czy zgłebiłes przestrzen ziemi? Powiedz, czy znasz to wszystko?

19 Gdzie jest droga do spoczynku swiatła? A gdzie mieszkaja mroki,

20 abys je zawiódł do ich przestworzy i rozpoznał droge do ich domu?

21 Jesli to wiesz, to wtedys sie rodził, a liczba twych dni jest ogromna.

22 Czy dotarłes do zbiorników sniegu? Czy widziałes zbiorniki gradu?

23 Na czasy gniewu je chowam, na dzien utarczki i wojny.

24 Czy nie tedy swiatło zachodzi, rozsyłajac błyskawice po swiecie?

25 Kto kopał kanały ulewie lub droge chmurze ze grzmotem,

26 by padał deszcz na pustkowiu, w pustyni zupełnie bezludnej,

27 chcac pustynie bezludna nasycic, zasilic rosnaca tam trawe?

28 Czy deszcz takze ma ojca? A kto zrodził krople rosy?

29 Z czyjego łona lód wyszedł? Kto rozmnozył szron z nieba?

30 Jak to woda krzepnie na kamien, powierzchnia głebiny sie scina?

31 Czy połaczysz gwiazdy Plejad? Rozluznisz wiezy Oriona?

32 Czy wypuscisz o czasie Gwiazde Poranna? I wywiedziesz Niedzwiedzice z dziecmi?

33 Czy znane ci prawa niebios, czy wyjasnisz ich pismo na ziemi?

34 Czy głos swój podniesiesz do chmur, by cie ulewa przykryła?

35 Czy poslesz pioruny i pójda ze słowem: ”Jestesmy do usług”?

36 Kto ibisowi dał madrosc, a rozum dał kogutowi?

37 Kto madrze policzy chmury, w niebiosa zgromadzi wode,

38 gdy gleba stwardnieje na bryłe, a pola zamienia sie w grudy?

39 Czy lwicy zdobyczy nałowisz, nasycisz zarłocznosc lwiatek,

40 gdy one mieszkaja w kryjówkach, w gestwinach czekaja wieczoru?

41 Kto zeru dostarcza krukowi, gdy młode do Boga wołaja, gdy bładza ogromnie zgłodniałe?

## Hioba 39

1 Czy znasz poród koziorozca? Widziałes rodzenie gazeli?

2 Czy zliczysz miesiace, gdy nosza, i znana ci chwila rodzenia?

3 Kłada sie i młode swe rodza, na swiat wydaja swój płód.

4 Ich młode mocne, rosna swobodnie, odchodza, by do nich nie wrócic.

5 Kto zebre wolno wypuszcza? Kto osła dzikiego rozwiaze?

6 Za dom mu dałem pustkowie, legowiskiem zas jego słona ziemia.

7 Smieje sie z miejskiego zgiełku, słów poganiacza nie słyszy,

8 w górach szuka pokarmu, goni za wszelka zielenia.

9 Czy bawół zechce ci słuzyc, czy zostanie przy twoim złobie?

10 Przywiazesz go powrozem do pługa, bedzie z toba orał doliny?

11 Czy zaufasz, ze bardzo silny, i włozysz nan owoc twej pracy?

12 Zawierzysz mu, ze wróci, ze dopilnuje ziarna na klepisku?

13 Zwawe sa skrzydła strusia, czy tak jak pióra bociana?

14 Jaja swe rzuca na ziemie, ogrzewa je w piasku,

15 zapomina, ze mozna je zdeptac lub zniszcza je dzikie zwierzeta.

16 Swe dzieci traktuje jak obce, próżny to dla niego trud - jest bez stada.

17 Madrosci Bóg go pozbawił, rozsadku mu nie udzielił.

18 Za to, gdy w góry cwałuje, smieje sie z konia i jezdzca.

19 Czy dałes koniowi siłe, grzywa przystrajasz mu szyje

20 i sprawiasz, ze biegnie jak szarancza, az silne parskanie przeraza?

21 Mocno bije kopytem, radosnie, z moca sie rzuca na orez,

22 nie boi sie, drwi sobie z leku, on nie ucieka przed mieczem.

23 Gdy kołczan nad nim zadzwieczy, ostrze oszczepu i dzidy,

24 pedzi wsród huku i dudnienia, nie wstrzyma go sygnał traby,

25 na głos trabki rzy: ”Haaa”, z dala juz weszy wojne, wołanie dowódców i hałas.

26 Czy za twoja to rada uniesie sie sokół, skrzydła rozwinie ku południowi?

27 Czy na twój rozkaz orzeł sie wzbije, gdy ma swe gniazdo na górze?

28 Mieszka na skale i nocuje, w skalnym załomie sie gniezdzi,

29 stad sobie szuka zeru, bo jego oczy widza daleko.

30 Piskleta jego krew chłepca, on wszedzie tam, gdzie zabici”.

## Hioba 40

1 Zwrócił sie Pan do Hioba i rzekł:

2 ”Niech przeciwnik Wszechmocnego odpowie. Niech zabrzmi głos krytyka Boga!”

3 A Hiob odpowiedział Panu:

4 ”Jam mały, cóz Ci odpowiem? - Reke przyłoze do ust.

5 Raz przemówiłem, nie wiecej, drugi raz niczego nie dodam”.

6 I z wichru odpowiedział Pan Hiobowi:

7 ”Przepasz no biodra jak mocarz! Bede cie pytał - pouczysz Mnie.

8 Naprawde chcesz złamac me prawa? Wykazesz Mi zło? Jestes czysty?

9 Czy ramie masz mocne jak Bóg? Czy głos twój rozbrzmiewa jak Jego?

10 Przywdziej potege, wyniosłosc, przystrój sie pieknem i siła!

11 Wylewaj pyszny twój gniew, spojrzyj na dumnych i poniz ich:

12 Popatrz, upokórz pyszałka, zniwecz na miejscu grzesznika!

13 Zakop ich razem w piasku, w ukryciu zachowaj ich twarze!

14 Nawet cie za to pochwale, ze twa prawica przemogła.

15 Oto hipopotama - ”jak ciebie go stworzyłem” - jak wół on trawa sie zywi.

16 Siłe swoja ma w biodrach, a moc swa ma w miesniach brzucha.

17 Ogonem zawija jak cedrem, sciegna bioder ma silnie zwiazane,

18 jego kosci jak rury miedziane, jego nogi jak sztaby zelazne.

19 Wyborne to dzieło Boze, Stwórca dał mu twardy miecz.

20 Zywnosc przynosza mu góry: zwierzyna, co tam sie bawi.

21 On lezy pod krzewem lotosu, w ukryciu trzcin i trzesawisk.

22 Lotos dostarcza mu cienia, otoczeniem sa wierzby potoku.

23 Gdy rzeka wezbrana, niespieszny, spokojny, choc prad siega paszczy.

24 Czy mozna go złapac za oczy, przez nozdrza przesunac petlice?

25 Czy krokodyla chwycisz na wedke lub sznurem wyciagniesz mu jezyk,

26 czy przeciagniesz mu powróz przez nozdrza, a szczeke hakiem przewiercisz?

27 Moze cie poprosi o łaske? czy powie ci dobre słowo?

28 Czy zawrze z toba przymierze, czy wciagniesz go na stałe do służby?

29 Czy pobawisz sie nim jak z wróblem, czy zwiazesz go dla swych córek?

30 Czy towarzysze go sprzedadza, podziela go miedzy kupców?

31 Czy przebijesz mu skóre harpunem, głowe mu dzida przeszyjesz?

32 Odwaz sie reke nan włozyc, pamietaj, nie wrócisz do walki.

## Hioba 41

1 Zawiedzie twoja nadzieja, bo juz sam jego widok przeraza.

2 Kto sie osmieli go zbudzic? Któz mu wystapi naprzeciw?

3 Kto sie odwazy go dotknac bezkarnie? - Nikt zgoła pod całym niebem.

4 Głosu jego nie zdołam przemilczec, o sile wiem - niezrównana.

5 Czy odchyli kto brzeg pancerza i podejdzie z podwójnym wedzidłem?

6 Czy otworzy mu paszczy podwoje? - Strasznie jest spojrzec mu w zeby.

7 Grzbiet ma jak płyty u tarczy, spojone jakby pieczecia.

8 Mocno ze soba złaczone, powietrze nawet nie przejdzie.

9 Tak jedna przylega do drugiej, ze nie mozna rozluznic połaczen.

10 Jego kichanie olsniewa blaskiem, oczy - jak powieki zorzy:

11 z ust mu płomienie buchaja, sypia sie iskry ogniste.

12 Dym wydobywa sie z nozdrzy, jak z kotła pełnego wrzatku.

13 Oddechem rozpala wegle, z paszczy tryska mu ogien.

14 W szyi sie kryje jego potega, przed nim skaczac biegnie przestrach,

15 czesci ciała spojone, jakby ulane, nieporuszone.

16 Serce ma twarde jak skała, jak dolny kamien młynski.

17 Gdy wstaje, mocni drza ze strachu i przerazeni traca przytomnosc.

18 Bo ciecie mieczem bez skutku, jak dzida, strzała czy oszczep.

19 Dla niego zelazo - to plewy, braz - niby drzewo zbutwiałe.

20 Nie płoszy go strzała z łuku, kamien z procy jest zdzbłem dla niego.

21 Dla niego zdzbłem maczuga, smieje sie z dzidy lecacej.

22 Pod nim sa ostre skorupy, slad jakby wału zostawia na błocie.

23 Głebie wód wzburzy jak kocioł, na wrzatek ja zdoła przemienic.

24 Za nim smuga sie swieci na wodzie, topiel podobna do siwizny.

25 Nie ma mu równego na ziemi, uczyniono go nieustraszonym:

26 Kazde mocne zwierze sie leka jego, króla wszystkich stworzen".

## Hioba 42

1 Hiob na to odpowiedział Panu, i rzekł:

2 "Wiem, ze Ty wszystko mozesz, co zamyslasz, potrafisz uczynic.

3 Kto przesłania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem.

4 Posłuchaj, prosze. Pozwól mi mówic! Chce spytac. Racz odpowiedziec!

5 Dotad Cie znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cie wzrokiem,

6 stad odwołuje, co powiedziałem, kajam sie w prochu i w popiele".

7 Skoro Pan te słowa powiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu: "Zapłonałem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliscie o Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob.

8 Wezcie teraz siedem młodych cielców i siedem baranów, idzcie do sługi
mego, Hioba, i złózcie ofiare całopalna za siebie. Mój sługa, Hiob, bedzie sie
za was modlił. Ze wzgledu na niego nic złego wam nie zrobie, choc nie
mówiliscie prawdy o Mnie, jak sługa mój, Hiob".

9 Poszli wiec, Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Uczynili, jak
mówił im Pan, a Pan miał wzglad na Hioba.

10 I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyz modlił sie on za swych
przyjaciół. Pan oddał mu cała majetnosc w dwójnasób.

11 Przyszli do niego wszyscy bracia, siostry i dawni znajomi, jedli z nim chleb
w jego domu i ubolewali nad nim, i pocieszali go z powodu nieszczescia,
jakie na niego zesłał Pan. Kazdy mu dał jeden srebrny pieniadz i jedna złota
obraczke.

12 A teraz Pan błogosławił Hiobowi, tak ze miał czternascie tysiecy owiec,
szesc tysiecy wielbładów, tysiac jarzm wołów i tysiac oslic.

13 Miał jeszcze siedmiu synów i trzy córki.

14 Pierwsza nazwał Gołebica, druga Kasja, a trzecia Rogiem Antymonu.

15 Nie było w całym kraju kobiet tak pieknych jak córki Hioba. Dał im tez
ojciec dziedzictwo miedzy bracmi.

16 I zył jeszcze Hiob sto czterdziesci lat, i widział swych potomków - w całosci
cztery pokolenia.

17 Umarł Hiob stary i pełen lat.

# Ksiega Psalmów

## Psalm 1

1 Szczesliwy maz, który nie idzie za rada wystepnych, nie wchodzi na droge grzeszników i nie siada w kole szyderców,

2 lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmysla dniem i noca.

3 Jest on jak drzewo zasadzone nad płynaca woda, które wydaje owoc w swoim czasie, a liscie jego nie wiedna: co uczyni, pomyslnie wypada.

4 Nie tak wystepni, nie tak: sa oni jak plewa, która wiatr rozmiata.

5 Totez wystepni nie ostoja sie na sadzie ani grzesznicy - w zgromadzeniu sprawiedliwych,

6 bo Pan uznaje droge sprawiedliwych, a droga wystepnych zaginie.

## Psalm 2

1 Dlaczego narody sie buntuja, czemu ludy knuja daremne zamysły?

2 Królowie ziemi powstaja i władcy spiskuja wraz z nimi przeciw Panu i przeciw Jego Pamazancowi:

3 ”Stargajmy Ich wiezy i odrzucmy od siebie Ich peta!”

4 Smieje sie Ten, który mieszka w niebie, Pan sie z nich naigrawa,

5 a wtedy mówi do nich w swoim gniewie i w swej zapalczywosci ich trwozy:

6 ”Przeciez Ja ustanowiłem sobie króla na Syjonie, swietej górze mojej”.

7 Ogłosze postanowienie Pana: Powiedział do mnie: ”Tys Synem moim, Ja Ciebie dzis zrodziłem”.

8 Zadaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krance ziemi.

9 Zelazna rózga bedziesz nimi rzadzic i jak naczynie garncarza ich pokruszysz”.

10 A teraz, królowie, zrozumcie, nauczcie sie, sedziowie ziemi!

11 Słuzcie Panu z bojaznia

12 i Jego nogi ze drzeniem całujcie, bo zapłonie gniewem i poginiecie w drodze, gdyz gniew Jego predko wybucha. Szczesliwi wszyscy, co w Nim szukaja ucieczki.

## Psalm 3

1 Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem.

2 Panie, jakze wielu jest tych, którzy mnie trapia, jak wielu przeciw mnie powstaje!

3 Wielu jest tych, co mówia o mnie: ”Nie ma dla niego zbawienia w Bogu”.

4 A jednak, Panie, Ty, jestes dla mnie tarcza, Tys chwała moja i Ty mi głowe podnosisz.

5 Wołam swym głosem do Pana, On odpowiada ze swietej swojej góry.

6 Kłade sie, zasypiam i znowu sie budze, bo Pan mnie podtrzymuje.

7 Wcale sie nie lekam tysiecy ludu, choc przeciw mnie dokoła sie ustawiaja.

8 Powstan, o Panie! Ocal mnie, mój Boze! Bo uderzyłes w szczeke wszystkich moich wrogów i wyłamałes zeby grzeszników.

9 Od Pana pochodzi zbawienie. Błogosławienstwo Twoje nad narodem Twoim.

## Psalm 4

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Dawidowy.

2 Kiedy Cie wzywam, odpowiedz mi, Boze, co sprawiedliwosc mi wymierzasz. Tys mnie wydzwignał z utrapienia - zmiłuj sie nade mna i wysłuchaj moja modlitwe!

3 Mezowie, dokad bedziecie sercem ociezali? Czemu kochacie marnosc i szukacie kłamstwa?

4 Wiedzcie, ze Pan mi okazuje cudownie swa łaske, Pan mnie wysłuchuje, ilekroc Go wzywam.

5 Zadrzyjcie i nie grzeszcie, rozwazcie na swych łozach i zamilknijcie!

6 Złózcie nalezne ofiary i miejcie w Panu nadzieje!

7 Wielu powiada: ”Któz nam ukaze szczescie?” Wznies ponad nami, o Panie, swiatłosc Twojego oblicza!

8 Wlałes w moje serce wiecej radosci niz w czasie obfitego plonu pszenicy i młodego wina.

9 Gdy sie połoze, zasypiam spokojnie, bo Ty sam jeden, Panie, pozwalasz mi mieszkac bezpiecznie.

## Psalm 5

1 Kierownikowi chóru. Na flety. Psalm. Dawidowy.

2 Usłysz, Panie, moje słowa, zwróc na mój jek uwage;

3 natez słuch na głos mojej modlitwy, mój Królu i Boze! Albowiem Ciebie błagam,

4 o Panie, słyszysz mój głos od rana, od rana przedstawiam Ci prosby i czekam.

5 Bo Ty nie jestes Bogiem, któremu miła nieprawosc, złego nie przyjmiesz do siebie w goscine.

6 Nieprawi nie ostoja sie przed Toba. Nienawidzisz wszystkich złoczynców,

7 zsyłasz zgube na wszystkich, co mówia kłamliwie. Mezem krwawym i podstepnym brzydzi sie Pan.

8 Ja zas dzieki obfitej Twej łasce, wejde do Twojego domu, upadne przed swietym przybytkiem Twoim przejety Twoja bojaznia.

9 O Panie, prowadz mnie w swej sprawiedliwosci, na przekór mym wrogom: wyrównaj przede mna Twoja droge!

10 Bo w ustach ich nie ma szczerosci, ich serce knuje zasadzki, ich gardło jest grobem otwartym, a jezykiem mówia pochlebstwa.

11 Ukarz ich, Boze, niech stana sie ofiara własnych knowan; wygnaj ich z powodu licznych ich zbrodni, buntuja sie bowiem przeciwko Tobie.

12 A wszyscy, którzy sie do Ciebie uciekaja, niech sie ciesza, niech sie wesela na zawsze! Osłaniaj ich, niech ciesza sie Toba, ci, którzy imie Twe miłuja.

13 Bo Ty, Panie, bedziesz błogosławił sprawiedliwemu: otoczysz go łaska jak tarcza.

## Psalm 6

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Na oktawe. Psalm. Dawidowy.

2 Nie karc mnie, Panie, w swym gniewie i nie karz w swej zapalczywosci.

3 Zmiłuj sie nade mna, Panie, bom słaby; ulecz mnie, Panie, bo kosci moje strwozone

4 i dusze moja ogarnia wielka trwoga; lecz Ty, o Panie, jakze długo jeszcze...?

5 Zwróc sie, o Panie, ocal moja dusze, wybaw mnie przez Twoje miłosierdzie,

6 bo nikt po smierci nie wspomni o Tobie: któż Cie wychwala w Szeolu?

7 Zmeczyłem sie moim jekiem, płaczem obmywam co noc moje łoze, posłanie moje skrapiam łzami.

8 Od smutku oko moje mgła zachodzi, starzeje sie z powodu wszystkich mych wrogów.

9 Odstapcie ode mnie wszyscy, którzy zło czynicie, bo Pan usłyszał głos mojego płaczu;

10 Pan usłyszał moje błaganie, Pan przyjał moja modlitwe.

11 Niech sie wszyscy moi wrogowie zawstydza i bardzo zatrwoza, niech odstapia i niech sie zawstydza!

## Psalm 7

1 Skarga Dawida, która wyspiewał do Pan z powodu Kusza Beniaminity.

2 Panie, Boze mój, do Ciebie sie uciekam; wybaw mnie i uwolnij od wszystkich przesladowców,

3 by kto - jak lew - mnie nie porwał i nie rozszarpał, gdy zabraknie wybawcy.

4 Boze mój, Panie, jezeli ja to popełniłem, jesli nieprawosc plami moje rece,

5 jesli wyrzadziłem zło swemu dobroczyncy i swego wroga złupiłem doszczetnie,

6 to niech nieprzyjaciel sciga mnie i schwyci, i wdepcze w ziemie me zycie, a godnosc moja niechaj w proch obali.

7 Powstan, o Panie, w Twym gniewie, podnies sie przeciw zaciekłosci mych ciemiezców, wystap w sadzie, jaki zapowiedziałes.

8 Gromada narodów niechaj Cie otoczy, a Ty zasiadz ponad nia wysoko.

9 Pan jest Sedzia narodów: Panie, przyznaj mi słusznosc, według mej sprawiedliwosci i według niewinnosci, jaka jest we mnie.

10 Niechaj ustanie nieprawosc wystepnych, a sprawiedliwego umocnij, Boze sprawiedliwy, Ty, co przenikasz serca i nerki.

11 Tarcza jest dla mnie Bóg, co zbawia prawych sercem.

12 Bóg - Sedzia sprawiedliwy, Bóg codziennie pałajacy gniewem.

13 Jesli sie [kto] nie nawróci, miecz swój On wyostrzy;

14 przygotuje na niego pociski smiertelne, sporzadzi swe ogniste strzały.

15 Oto [tamten] poczał nieprawosc, brzemienny jest udreka i rodzi podstep.

16 Wykopał dół i pogłebił go, lecz wpadł do jamy, która przygotował.

17 Jego złosc obróci sie na jego głowe, a jego gwałt spadnie mu na ciemie.

18 Ja zas uwielbiam Pana za Jego sprawiedliwosc, psalm spiewam imieniu Pana Najwyzszego.

## Psalm 8

1 Kierownikowi chóru. Na wzór z Gat. Dawidowy.

2 O Panie, nasz Boze, jak przedziwne Twe imie po wszystkiej ziemi! Tys swój majestat wyniósł nad niebiosa.

3 Sprawiłes, ze [nawet] usta dzieci i niemowlat oddaja Ci chwałe, na przekór Twym przeciwnikom, aby poskromic nieprzyjaciela i wroga.

4 Gdy patrze na Twe niebo, dzieło Twych palców, ksiezyc i gwiazdy, któres Ty utwierdził:

5 czym jest człowiek, ze o nim pamietasz, i czym - syn człowieczy, ze sie nim zajmujesz?

6 Uczyniłes go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwała i czcia go uwienczyłes.

7 Obdarzyłes go władza nad dziełami rak Twoich; złozyłes wszystko pod jego stopy:

8 owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada,

9 ptactwo powietrzne oraz ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza.

10 O Panie, nasz Panie, jak przedziwne Twe imie po wszystkiej ziemi!

## Psalm 9

1 Kierownikowi chóru. Na modłe piesni ”Mut labben”. Psalm. Dawidowy.

2 Chwale Cie, Panie, całym sercem, opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła.

3 Cieszyc sie bede i radowac Toba, psalm bede spiewac na czesc Twego imienia, o Najwyzszy.

4 Bo wrogowie moi sie cofaja, padaja, gina sprzed Twego oblicza.

5 Bos Ty przeprowadził mój sad i wyrok, zasiadajac na tronie - Sedzio sprawiedliwy.

6 Zgromiłes pogan, zgubiłes wystepnych, imie ich na wieczne czasy wymazałes.

7 Upadli wrogowie - w wieczyste ruiny, miasta poburzyłes - przepadła o nich pamiec.

8 A Pan zasiada na wieki, swój tron ustawia, by sadzic.

9 Sam bedzie sadził swiat sprawiedliwie, wyda narodom bezstronny wyrok.

10 Niech Pan bedzie ucieczka dla ucisnionego, ucieczka w czasach utrapienia.

11 Ufaja Tobie znajacy Twe imie, bo nie opuszczasz, Panie, tych, co Cie szukaja.

12 Psalm spiewajcie Panu, co mieszka na Syjonie, posród narodów głoscie Jego dzieła,

13 bo msciciel krwi pamieta o ubogich, pamieta, a nie zapomina ich wołania.

14 Zmiłuj sie nade mna, Panie, spójrz, jak mnie ponizaja ci, ”którzy mnie nienawidza”. Ty, co mnie wyprowadzasz z bram smierci,

15 bym głosił cała Twa chwałe w bramach Córy Syjonskiej i weselił sie Twoja pomoca.

16 Poganie wpadli w jame, która wykopali; noga ich uwiezła w sidle przez nich zastawionym.

17 Pan sie objawił, sad przeprowadził, w dzieła rak swoich uwikła sie wystepny.

18 Niechaj wystepni odejda precz do Szeolu, wszystkie narody, co zapomniały o Bogu.

19 Bo ubogi nie pójdzie w zapomnienie na stałe, ufnosc nieszczesliwych nigdy ich nie zawiedzie.

20 Powstan, o Panie, by człowiek nie triumfował; osadz narody przed Twoim obliczem.

21 Przejmij ich, Panie, bojaznia; niech wiedza poganie, ze sa tylko ludzmi.

## Psalm 10

1 Dlaczego z dala stoisz, o Panie, w czasach ucisku sie kryjesz,

2 gdy wystepny sie pyszni, biedny jest w udrece i ulega podstepom, które tamten uknuł?

3 Bo wystepny sie chełpi swoim pozadaniem, bluzni drapiezca i pogardza Panem.

4 W pysze swojej powiada wystepny: ”Nie pomsci; nie ma Boga”: oto jest całe jego myslenie.

5 Drogi jego układaja sie zawsze szczesliwie; Twe wyroki zbyt sa wzniosłe dla niego; parska na wszystkich swoich przeciwników.

6 Mysli on sobie: ”Ja sie nie zachwieje; nie zaznam niedoli w najdalsze pokolenia”.

7 Usta jego pełne przeklenstwa, zdrady i podstepu, na jego jezyku udreka i złosliwosc.

8 Siedzi w zasadzce przy drogach i niewinnego zabija w ukryciu; oczy jego sledza biedaka.

9 Zasadza sie w kryjówce, jak lew w swej jaskini; zasadza sie, by porwac ubogiego: porywa ubogiego i w siec swoja wciaga.

10 Schyla sie, przysiada na ziemi, a od jego przemocy pada ubogi.

11 Mówi w swym sercu: ”Bóg nie pamieta, odwraca swe oblicze, nigdy nie zobaczy”.

12 Powstan, o Panie, wznies swa reke, Boze! Nie zapominaj o biednych!

13 Dlaczego wystepny gardzi Bogiem, mówi w swym sercu: ”Nie pomsci”?

14 A Ty widzisz trud i bolesc, patrzysz, by je wziac w swoje rece. Tobie sie biedny poleca, Tys opiekunem sieroty!

15 Skrusz ramie wystepnego i złego: pomscij jego nieprawosc, by juz go nie było.

16 Pan jest królem na wieki wieków, z Jego ziemi znikneli poganie.

17 Panie, usłyszałes pragnienie pokornych, umocniłes ich serca, nakłoniłes ucha,

18 aby strzec praw sieroty i ucisnionego i aby człowiek [powstały] z ziemi nie siał juz postrachu.

## Psalm 11

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Do Pana sie uciekam; dlaczego mi mówicie: ”Niby ptak ulec na góre!”

2 Bo oto grzesznicy łuk napinaja, kłada strzałe na cieciwe, by w mroku razic prawych sercem.

3 Gdy wala sie fundamenty, cóz moze zdziałac sprawiedliwy?

4 Pan w swietym swoim przybytku, Pan ma tron swój na niebiosach. Oczy Jego patrza, powieki Jego badaja synów ludzkich.

5 Pan bada sprawiedliwego i wystepnego, nie cierpi Jego dusza tego, kto kocha nieprawosc.

6 On sprawi, ze wegle ogniste i siarka beda padac na grzeszników; wiatr palacy bedzie udziałem ich kielicha.

7 Bo Pan jest sprawiedliwy, kocha sprawiedliwosc; ludzie prawi zobacza Jego oblicze.

## Psalm 12

1 Kierownikowi chóru. Na oktawe. Psalm. Dawidowy.

2 Ratuj, Panie, bo nie ma poboznych, zabrakło wiernych wsród ludzi.

3 Wszyscy mówia kłamliwie do blizniego, mówia podstepnymi wargami i z sercem obłudnym.

4 Niech Pan wygubi wszystkie wargi podstepne i jezyk pochopny do zuchwałej mowy.

5 Tych, którzy mówia: ”Nasza siła jezyk, usta nasze nam słuza, któz jest naszym panem?”

6 Wobec utrapienia biednych i jeku ubogich - mówi Pan: ”Teraz powstane i dam zbawienie temu, który go pozada”.

7 Słowa Panskie to słowa szczere, wypróbowane srebro, bez domieszki ziemi, siedmiokroc czyszczone.

8 Ty nas zachowasz, o Panie, ustrzezesz nas na wieki od tego plemienia.

9 Wystepni kraza dokoła, gdy to, co najmarniejsze, bierze góre wsród ludzi.

## Psalm 13

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Jak długo, Panie, całkiem o mnie nie bedziesz pamietał? Dokad kryc bedziesz przede mna oblicze?

3 Dokad w mej duszy bede przezywał wahania, a w moim sercu codzienna zgryzote? Jak długo mój wróg nade mnie bedzie sie wynosił?

4 Spojrzyj, wysłuchaj, Panie, mój Boze! Oswiec moje oczy, bym nie zasnał w smierci,

5 by mój wróg nie mówił: ”Zwyciezyłem go”, niech sie nie ciesza moi przeciwnicy, gdy sie zachwieje.

6 Ja zas zaufałem Twemu miłosierdziu; niech sie cieszy me serce z Twojej pomocy, chce spiewac Panu, który obdarzył mnie dobrem.

## Psalm 14

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Mówi głupi w swoim sercu: ”Nie ma Boga”. Oni sa zepsuci, ohydne rzeczy popełniaja, nikt nie czyni dobrze.

2 Pan spoglada z nieba na synów ludzkich, badajac, czy jest wsród nich rozumny, który szukałby Boga.

3 Wszyscy razem zbładzili, stali sie nikczemni: nie ma takiego, co dobrze czyni, nie ma ani jednego.

4 Czyz sie nie opamietaja wszyscy, którzy czynia nieprawosc, którzy lud mój pozeraja, jak gdyby chleb jedli, którzy nie wzywaja Pana?

5 Tam zadrzeli ze strachu, gdyz Bóg jest z pokoleniem sprawiedliwym.

6 Chcecie udaremnic zamiar biedaka: lecz Pan jest jego ucieczka.

7 Kto przyniesie z Syjonu zbawienie Izraela? Gdy Pan odmieni los swego narodu, Jakub sie rozraduje, Izrael sie ucieszy.

## Psalm 15

1 Psalm. Dawidowy. Kto bedzie przebywał w Twym przybytku, Panie, kto zamieszka na Twojej swietej górze?

2 Ten, który postepuje bez skazy, działa sprawiedliwie, a mówi prawde w swoim sercu

3 i nie rzuca oszczerstw swym jezykiem; ten, który nie czyni blizniemu nic złego i nie ubliza swemu sasiadowi;

4 kto złoczynce uwaza za godnego wzgardy, a szanuje tego, kto sie boi Pana; ten, kto dotrzyma, choc przysiagł ze swoim uszczerbkiem;

5 ten, kto nie daje swoich pieniedzy na lichwe i nie da sie przekupic przeciw niewinnemu. Kto tak postepuje, nigdy sie nie zachwieje.

## Psalm 16

1 Miktam. Dawidowy. Zachowaj mnie, Boze, bo chronie sie u Ciebie,

2 mówie Panu: ”Tys jest Panem moim; nie ma dla mnie dobra poza Toba”.

3 Ku swietym, którzy sa na Jego ziemi, wzbudził On we mnie miłosc przedziwna!

4 Ci, którzy ida za obcymi [bogami], pomnazaja swoje bolesci. Nie wylewam krwi w ofiarach dla nich, imion ich nie wymawiam swoimi wargami.

5 Pan czescia dziedzictwa i kielicha mego: To własnie Ty mój los zabezpieczasz.

6 Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo.

7 Błogosławie Pana, który dał mi rozsadek, bo nawet nocami upomina mnie serce.

8 Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieje sie, bo On jest po mojej prawicy.

9 Dlatego sie cieszy moje serce, dusza sie raduje, a ciało moje bedzie spoczywac z ufnoscia,

10 bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu.

11 Ukazesz mi sciezke zycia, pełnie radosci u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy.

## Psalm 17

1 Modlitwa. Dawidowy. Wysłuchaj, Panie, słusznosci, zwaz na me wołanie, przyjmij moje modły z warg nieobłudnych!

2 Niech przed Twoim obliczem zapadnie wyrok o mnie: oczy Twoje widza to, co prawe.

3 Chocbys badał me serce, noca mnie nawiedzał i doswiadczał ogniem, nie znajdziesz we mnie nieprawosci. Moje usta nie zgrzeszyły

4 ludzkim obyczajem; według słów Twoich warg wystrzegałem sie sciezek gwałtu.

5 Moje kroki trzymały sie mocno na Twoich sciezkach, moje stopy sie nie zachwiały.

6 Wzywam Cie, bo Ty mnie wysłuchasz, o Boze! Nakłon ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowo.

7 Okaz miłosierdzie Twoje, Zbawco tych, co sie chronia przed wrogami pod Twoja prawice.

8 Strzez mnie jak zrenicy oka; w cieniu Twych skrzydeł mnie ukryj.

9 przed wystepnymi, co gwałt mi zadaja, przed smiertelnymi wrogami, co otaczaja mnie zewszad.

10 Zamykaja oni swe nieczułe serca, przemawiaja butnie swoimi ustami.

11 Okrazaja mnie teraz ich kroki; natezaja swe oczy, by [mnie] powalic na ziemie -

12 podobni do lwa dyszacego na zdobycz, do lwiatka, co siedzi w kryjówce.

13 Powstan, o Panie, wystap przeciw niemu i powal go, swoim mieczem wyzwól moje zycie od grzesznika,

14 a Twoja reka, Panie - od ludzi: od ludzi, którym obecne zycie przypada w udziale i których brzuch napełniasz Twymi dostatkami; których synowie jedza do sytosci, a reszte zostawiaja swoim małym dzieciom.

15 Ja zas w sprawiedliwosci ujrze Twe oblicze, powstajac ze snu nasyce sie Twoim widokiem.

## Psalm 18

1 Kierownikowi chóru. Sługi Bozego, Dawida, który wypowiedział do Pana słowa tej piesni, gdy go Pan wybawił z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół i z reki Saula.

2 Rzekł wtedy: Miłuje Cie, Panie, Mocy moja,

3 Panie, ostojo moja i twierdzo, mój wybawicielu, Boze mój, skało moja, na która sie chronie, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono!

4 Wzywam Pana, godnego chwały, i jestem wolny od moich nieprzyjaciół.

5 Ogarneły mnie fale smierci i zatrwozyły mnie odmety niosace zagłade;

6 oplatały mnie peta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła smierci.

7 W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga; usłyszał On mój głos ze swojej swiatyni, a krzyk mój dotarł do Jego uszu.

8 Zatrzesła sie i zadrzała ziemia, posady gór sie poruszyły, zatrzesły sie, bo On
zapłonał gniewem.

9 Uniósł sie dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust - pochłaniajacy ogien: od niego
zapaliły sie wegle.

10 Nagiał On niebiosa i zstapił, a czarna chmura była pod Jego stopami.

11 Lecac cwałował na cherubie, a skrzydła wiatru Go niosły.

12 Przywdział mrok niby zasłone wokół siebie, jako okrycie ciemna wode,
geste chmury.

13 Od blasku Jego obecnosci rozzarzyły sie wegle ogniste.

14 Pan odezwał sie z nieba grzmotem, to głos swój dał słyszec Najwyzszy,

15 wypuscił swe strzały i rozproszył wrogów, cisnał błyskawice i zamet wsród
nich wprowadził.

16 Az ukazało sie łozysko morza i obnazyły sie posady ladu od groznej nagany
Twej, Panie, i tchnienia wichru Twoich nozdrzy.

17 On wyciaga [reke] z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni
ogromnej;

18 Wyrywa mnie od przemoznego nieprzyjaciela, od mocniejszych ode mnie,
co mnie nienawidza.

19 Napadaja na mnie w dzien dla mnie złowrogi, lecz Pan jest moja obrona,

20 wyprowadza mnie na miejsce przestronne; ocala, bo mnie miłuje.

21 Pan nagradza moja sprawiedliwosc, odpłaca mi według czystosci rak
moich.

22 Strzegłem bowiem dróg Panskich i nie odszedłem od mojego Boga,

23 bo mam przed soba wszystkie Jego przykazania i nie odrzucam od siebie
Jego polecen,

24 lecz jestem wobec Niego bez skazy i wystrzegam sie grzechu.

25 Pan mie nagradza za moja sprawiedliwosc, za czystosc rak przed Jego oczyma.

26 Ty jestes miłosciwy dla miłosciwego i wzgledem nienagannego działasz nienagannie,

27 wzgledem czystego okazujesz sie czystym, wobec przewrotnego jestes przebiegły.

28 Albowiem Ty wybawiasz naród unizony a pognebiasz oczy wyniosłe.

29 Bo Ty, Panie, kazesz swiecic mojej pochodni: Boze mój, oswiecasz moje ciemnosci.

30 Bo z Toba zdobywam wały, mur przeskakuje dzieki mojemu Bogu.

31 Bóg - Jego droga jest nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane; On tarcza dla wszystkich, którzy don sie chronia.

32 Bo któz jest Bogiem prócz Pana? Lub któz jest Skała prócz Boga naszego?

33 Bóg, co moca mnie przepasuje i nienaganna czyni moja droge,

34 On daje moim nogom raczosc nóg łani i stawia mnie na wyzynach,

35 On cwiczy moje rece do bitwy, a ramiona - do napinania spizowego łuku.

36 Dajesz mi tarcze Twa dla ocalenia, i wspiera mnie Twoja prawica, a Twoja troskliwosc czyni mnie wielkim.

37 Wydłuzasz mi kroki na drodze i stopy moje sie nie chwieja.

38 Scigam mych wrogów i dopadam, a nie wracam, póki nie zgina.

39 Starłem ich, nie mogli sie podniesc, upadli pod moje stopy.

40 Moca mnie przepasujesz do bitwy, sprawiasz, ze przeciwnicy gna sie pode mna,

41 zmuszasz wrogów moich do ucieczki, a wytracasz tych, co mnie nienawidza.

42 Wołaja - lecz nie ma wybawcy; do Pana - lecz im nie odpowiada.

43 Jak proch na wietrze ich rozrzuce, zdepcze jak błoto uliczne.

44 Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głowa narodów. Służy mi lud, którego nie znałem.

45 Sa mi posłuszni na pierwsze wezwanie; cudzoziemcy mi schlebiaja.

46 Cudzoziemcy bledna, z drzeniem wychodza ze swoich warowni.

47 Niech zyje Pan! Moja Skała niech bedzie błogosławiona! Niech bedzie wywyzszony Bóg, mój Zbawca,

48 Bóg, który zapewnia mi pomste i poddaje mi narody,

49 wybawia mnie od nieprzyjaciół, wynosi nad moich wrogów i uwalnia od gwałtownika.

50 Przeto bede Cie, o Panie, chwalił wsród narodów i bede wysławiał Twoje imie.

51 Tys zwyciestwa wielkie dał królowi i Twemu pomazancowi okazałes łaske, Dawidowi i jego potomstwu na wieki.

## Psalm 19

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Niebiosa głosza chwałe Boga, dzieło rak Jego nieboskłon obwieszcza.

3 Dzien dniowi głosi opowiesc, a noc nocy przekazuje wiadomosc.

4 Nie jest to słowo, nie sa to mowy, których by dzwieku nie usłyszano;

5 ich głos sie rozchodzi na cała ziemie i az po krance swiata ich mowy. Tam słoncu namiot wystawił,

6 i ono wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty, weseli sie jak olbrzym, co droge przebiega.

7 Ono wschodzi na krancu nieba, a jego obieg az po krance niebios, i nic sie nie schroni przed jego zarem.

8 Prawo Pana doskonałe - krzepi ducha; swiadectwo Pana niezawodne - poucza prostaczka;

9 nakazy Pana słuszne - raduja serce; przykazanie Pana jasnieje i oswieca oczy;

10 bojazn Panska szczera, trwajaca na wieki; sady Panskie prawdziwe, wszystkie razem sa słuszne.

11 Cenniejsze niz złoto, niz złoto najczystsze, a słodsze od miodu płynacego z plastra.

12 Chociaz Twój sługa na nie uwaza, w ich przestrzeganiu zysk jest wielki,

13 kto jednak dostrzega swoje błedy? Oczysc mnie od tych, które sa skryte przede mna.

14 Takze od pychy bron swojego sługe, niech nie panuje nade mna! Wtedy bede bez skazy i wolny od wielkiego wystepku.

15 Niech znajda uznanie słowa ust moich i mysli mego serca u Ciebie, Panie, moja Skało i mój Zbawicielu!

## Psalm 20

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Niech Pan cie wysłucha w dniu utrapienia, niech ciebie chroni imie Boga Jakuba.

3 Niech zesle tobie pomoc z swiatyni i niech cie wspiera z Syjonu.

4 Niechaj pamieta o wszystkich twych ofiarach i niech Mu bedzie miłe twe całopalenie.

5 Niech ci udzieli, czego w sercu pragniesz, i wypełni kazdy twój zamysł.

6 Chcemy sie cieszyc z twego ocalenia i w imie Boga naszego podniesc sztandary. Niech Pan wypełni wszystkie twoje prosby!

7 Teraz wiem, ze Pan wybawia swego pomazanca, odpowiada mu ze swietych swych niebios, przez mozne czyny zbawczej swej prawicy.

8 Jedni wola rydwan, drudzy konie, a nasza siła w imieniu Pana, Boga naszego.

9 Tamci sie zachwiali i upadli, a my stoimy i trwamy.

10 Panie, wybaw króla, a nas wysłuchaj w dniu, gdy Cie wzywamy.

**Psalm 21**

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Panie, król sie weseli z Twojej potegi, jak bardzo sie cieszy z Twojej pomocy!

3 Spełniłes pragnienie jego serca i nie odmówiłes błagania warg jego.

4 Bo go uprzedzasz pomyslnymi błogosławienstwami, korone szczerozłota wkładasz mu na głowe.

5 Prosił Ciebie o zycie: Ty go obdarzyłes długimi dniami na wieki i na zawsze.

6 Wielka jest jego chwała dzieki Twej pomocy, ozdobiłes go blaskiem i dostojenstwem.

7 Bo go czynisz błogosławienstwem na wieki, napełniasz go radoscia przed Twoim obliczem.

8 Król bowiem w Panu pokłada nadzieje i z łaski Najwyzszego sie nie zachwieje.

9 Niech spadnie Twa reka na wszystkich Twoich wrogów; niech znajdzie Twa prawica tych, co nienawidza Ciebie.

10 Uczyn ich jakby piecem ognistym, gdy sie ukaze Twoje oblicze. Niech Pan ich pochłonie w swym gniewie, a ogien niechaj ich strawi!

11 Wytrac ich potomstwo z ziemi, usun ich plemie sposród synów ludzkich!

12 Chocby zamierzyli zło przeciwko Tobie, chocby uknuli podstep, nie dopna niczego,

13 bo Ty ich zmusisz do ucieczki, z Twego łuku bedziesz mierzyc w ich twarze.

14 Powstan, Panie, w swej potedze, chcemy spiewac i moc Twoja sławic.

## Psalm 22

1 Kierownikowi chóru. Na modłe piesni: ”Łania o swicie”. Psalm. Dawidowy.

2 Boze mój, Boze mój, czemus mnie opuscił? Daleko od mego Wybawcy słowa mego jeku.

3 Boze mój, wołam przez dzien, a nie odpowiadasz, [wołam] i noca, a nie zaznaje pokoju.

4 A przeciez Ty mieszkasz w swiatyni, Chwało Izraela!

5 Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tys ich uwolnił;

6 do Ciebie wołali i zostali zbawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu.

7 Ja zas jestem robak, a nie człowiek, posmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu.

8 Szydza ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrza, rozwieraja wargi, potrzasaja głowa:

9 ”Zaufał Panu, niechze go wyzwoli, niechze go wyrwie, jesli go miłuje”.

10 Ty mnie zaiste wydobyłes z matczynego łona; Ty mnie czyniłes bezpiecznym u piersi mej matki.

11 Tobie mnie poruczono przed urodzeniem, Ty jestes moim Bogiem od łona mojej matki,

12 Nie stój z dala ode mnie, bo kleska jest blisko, a nie ma wspomozyciela.

13 Otacza mnie mnóstwo cielców, osaczaja mnie byki Baszanu.

14 Rozwieraja przeciwko mnie swoje paszcze, jak lew drapiezny i ryczacy.

15 Rozlany jestem jak woda i rozłaczaja sie wszystkie moje kosci; jak wosk sie staje moje serce, we wnetrzu moim topnieje.

16 Moje gardło suche jak skorupa, jezyk mój przywiera do podniebienia, kładziesz mnie w prochu smierci.

17 Bo [sfora] psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczynców. Przebodli
rece i nogi moje,

18 policzyc moge wszystkie moje kosci. A oni sie wpatruja, syca mym
widokiem;

19 moje szaty dziela miedzy siebie i los rzucaja o moja suknie.

20 Ty zas, o Panie, nie stój z daleka; Pomocy moja, spiesz mi na ratunek!

21 Ocal od miecza moje zycie, z psich pazurów wyrwij moje jedyne dobro,

22 wybaw mnie od lwiej paszczeki i od rogów bawolich - wysłuchaj mnie!

23 Bede głosił imie Twoje swym braciom i chwalic Cie bede posród
zgromadzenia:

24 ”Chwalcie Pana wy, co sie Go boicie, sławcie Go, całe potomstwo Jakuba;
bójcie sie Go, całe potomstwo Izraela!

25 Bo On nie wzgardził ani sie nie brzydził nedza biedaka, ani nie ukrył przed
nim swojego oblicza i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego”.

26 Dzieki Tobie moja piesn pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu. Sluby
me wypełnie wobec bojacych sie Jego.

27 Ubodzy beda jedli i nasyca sie, chwalic beda Pana ci, którzy Go szukaja.
”Niech serca ich zyja na wieki”.

28 Przypomna sobie i wróca do Pana wszystkie krance ziemi; i oddadza Mu
pokłon wszystkie szczepy poganskie,

29 bo władza królewska nalezy do Pana i On panuje nad narodami.

30 Tylko Jemu oddadza pokłon wszyscy, co spia w ziemi, przed Nim zegna sie
wszyscy, którzy w proch zstepuja. A moja dusza bedzie zyła dla Niego,

31 potomstwo moje Jemu bedzie służyc, opowie o Panu pokoleniu przyszłemu,

32 a sprawiedliwosc Jego ogłosza ludowi, który sie narodzi: ”Pan to uczynił”.

## Psalm 23

1 Psalm. Dawidowy. Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.

2 Pozwala mi lezec na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie
moge odpoczac:

3 orzezwia moja dusze. Wiedzie mnie po własciwych sciezkach przez wzglad
na swoje imie.

4 Chociazbym chodził ciemna dolina, zła sie nie ulekne, bo Ty jestes ze mna.
Twój kij i Twoja laska sa tym, co mnie pociesza.

5 Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników; namaszczasz mi głowe
olejkiem; mój kielich jest przeobfity.

6 Tak, dobroc i łaska pójda w slad za mna przez wszystkie dni mego zycia i
zamieszkam w domu Panskim po najdłuzsze czasy.

**Psalm 24**

1 Dawidowy. Psalm. Do Pana nalezy ziemia i to, co ja napełnia, swiat i jego
mieszkancy.

2 Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami.

3 Kto wstapi na góre Pana, kto stanie w Jego swietym miejscu?

4 Człowiek o rekach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej
duszy ku marnosciom i nie przysiegał fałszywie.

5 Taki otrzyma błogosławienstwo od Pana i zapłate od Boga, Zbawiciela
swego.

6 Takie jest pokolenie tych, co Go szukaja, co szukaja oblicza Boga
Jakubowego.

7 Bramy, podniescie swe szczyty i uniescie sie, prastare podwoje, aby mógł
wkroczyc Król chwały.

8 ”Któz jest tym Królem chwały?” ”Pan, dzielny i potezny, Pan, potezny w
boju”.

9 Bramy, podniescie swe szczyty i uniescie sie, prastare podwoje, aby mógł wkroczyc Król chwały!

10 ”Któz jest tym Królem chwały?” ”To Pan Zastepów: On sam Królem chwały”.

## Psalm 25

1 Dawidowy. Ku Tobie, Panie, wznosze moja dusze,

2 mój Boze, Tobie ufam: niech nie doznam zawodu! Niech moi wrogowie nie triumfuja nade mna!

3 Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu; doznaja wstydu ci, którzy łamia wiare dla marnosci.

4 Daj mi poznac drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich sciezek!

5 Prowadz mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jestes Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieje.

6 Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwaja od wieków.

7 Nie wspominaj grzechów mej młodosci ”ani moich przewin” ale o mnie pamietaj w Twojej łaskawosci ze wzgledu na dobroc Twa, Panie!

8 Pan jest dobry i prawy: dlatego wskazuje droge grzesznikom;

9 rzadzi pokornymi w sprawiedliwosci, ubogich uczy swej drogi.

10 Wszystkie sciezki Pana - to łaskawosc i wiernosc dla tych, co strzega przymierza i Jego przykazan.

11 Przez wzglad na Twoje imie, Panie, odpusc mój grzech, a jest on wielki.

12 Kim jest człowiek, co sie boi Pana? Takiemu On wskazuje, jaka droge wybrac.

13 Bedzie on przebywał wsród szczescia, a jego potomstwo posiadzie ziemie.

14 Pan przyjaznie obcuje z tymi, którzy sie Go boja, i powierza im swoje przymierze.

15 Oczy me zawsze zwrócone na Pana, gdyz On sam wydobywa nogi moje z sidła.

16 Wejrzyj na mnie i zmiłuj sie nade mna, bo jestem samotny i nieszczesliwy.

17 Oddal uciski mojego serca, wyrwij mnie z moich udreczen!

18 Spójrz na udreke moja i na bolesc i odpusc mi wszystkie grzechy!

19 Spójrz na mych nieprzyjaciół: jest ich wielu i gwałtownie mnie nienawidza.

20 Strzez mojej duszy i wybaw mnie, bym sie nie zawiódł, gdy sie uciekam do Ciebie.

21 Niechaj mnie chronia niewinnosc i prawosc, bo w Tobie, Panie, pokładam nadzieje.

22 Boze, wybaw Izraela ze wszystkich jego ucisków!

## Psalm 26

1 Dawidowy. Oddaj mi, Panie, sprawiedliwosc, bom nienagannie postepował i nie byłem chwiejny, pokładajac nadzieje w Panu.

2 Doswiadcz mnie, Panie, wystaw mnie na próbe, wybadaj moje nerki i serce:

3 Bo mam przed oczyma Twoja łaskawosc i postepuje w Twej prawdzie.

4 Nie zasiadam z ludzmi fałszywymi ani z niegodziwymi sie nie spotykam.

5 Nie cierpie zgromadzenia złoczynców, a nie przestaje z wystepnymi.

6 Umywam moje rece na znak niewinnosci i obchodze Twój ołtarz, Panie,

7 by obwieszczac głosno chwałe i rozpowiadac wszystkie Twoje cuda.

8 Panie, miłuje dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa Twoja chwała.

9 Nie dołaczaj mej duszy do grzeszników i zycia mego do ludzi pragnacych krwi,

10 w ich reku zbrodnia, a ich prawica pełna jest przekupstwa.

11 Ja zas postepuje nienagannie, wyzwól mnie i zmiłuj sie nade mna!

12 Moja stopa stoi na równej drodze, na zgromadzeniach błogosławie Pana.

## Psalm 27

1 Dawidowy. Pan swiatłem i zbawieniem moim: kogóz mam sie lekac? Pan obrona mojego zycia: przed kim mam sie trwozyc?

2 Gdy na mnie nastaja złosliwi, by zjesc moje ciało, wtenczas oni, wrogowie moi i nieprzyjaciele, chwieja sie i padaja.

3 Chociazby stanał naprzeciw mnie obóz, moje serce bac sie nie bedzie; chocby wybuchła przeciw mnie wojna, nawet wtedy bede pełen ufnosci.

4 O jedno prosze Pana, tego poszukuje: bym w domu Panskim przebywał po wszystkie dni mego zycia, abym zazywał łaskawosci Pana, stale sie radował Jego swiatynia.

5 Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie w dniu nieszczescia, ukryje mnie w głebi swego przybytku, wydzwignie mnie na skałe.

6 Juz teraz głowa moja sie podnosi nad nieprzyjaciół, co wokół mnie stoja. Złoze w Jego przybytku ofiary radosci, zaspiewam i zagram Panu.

7 Usłysz, Panie, głos mój - wołam: zmiłuj sie nade mna i wysłuchaj mnie!

8 O Tobie mówi moje serce: ”Szukaj Jego oblicza!” Szukam, o Panie, Twojego oblicza;

9 swego oblicza nie zakrywaj przede mna, nie odpedzaj z gniewem swojego sługi! Ty jestes moja pomoca, wiec mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie, Boze, moje Zbawienie!

10 Chocby mnie opuscili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie.

11 Panie, naucz mnie Twojej drogi, prowadz mnie sciezka prosta, ze wzgledu na mych wrogów!

12 Nie wydawaj mnie na łaske moich nieprzyjaciół, bo przeciw mnie powstali kłamliwi swiadkowie i ci, którzy dysza gwałtem.

13 Wierze, iz bede ogladał dobra Panskie w ziemi zyjacych.

14 Ufaj Panu, badz mezny, niech sie twe serce umocni, ufaj Panu!

## Psalm 28

1 Dawidowy. Do Ciebie, Panie, wołam, Skało moja, nie badz wobec mnie głuchy, bym wobec Twego milczenia nie stał sie jak ci, którzy zstepuja do grobu.

2 Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do Ciebie, gdy wznosze rece do swietego przybytku Twego.

3 Nie gub mnie z wystepnymi i z tymi, co czynia nieprawosc, co rozmawiaja przyjaznie z bliznimi, a w duszy zywia zły zamiar.

4 Odpłac im według ich czynów i według złosci ich postepków! Według dzieła ich rak im odpłac, oddaj im własnymi ich czynami!

5 Skoro nie zwazaja na czyny Pana ani na dzieła rak Jego: niechaj On ich zniszczy, a nie odbuduje!

6 Błogosławiony Pan, usłyszał bowiem głos mego błagania,

7 Pan moja moca i tarcza! Moje serce Jemu zaufało: Doznałem pomocy, wiec moje serce sie cieszy i piesnia moja Go sławie.

8 Pan jest moca zbawcza dla swojego ludu, twierdza zbawienia dla swego pomazanca.

9 Ocal Twój lud i błogosław Twemu dziedzictwu, badz im pasterzem, [na reku] nies ich na wieki.

## Psalm 29

1 Psalm. Dawidowy. Przyznajcie Panu, synowie Bozy, przyznajcie Panu chwałe i potege!

2 Przyznajcie Panu chwałe Jego imienia, na swietym dziedzincu uwielbiajcie Pana!

3 Głos Panski ponad wodami, zagrzmiał Bóg majestatu: Pan ponad wodami niezmierzonymi!

4 Głos Pana pełen potegi! Głos Pana pełen dostojenstwa!

5 Głos Pana łamie cedry, Pan łamie cedry Libanu,

6 sprawia, ze Liban skacze niby cielec i Sirion niby młody bawół.

7 Głos Pana rozsiewa ogniste strzały,

8 głos Pana wstrzasa pustynia, Pan wstrzasa pustynia Kadesz.

9 Głos Pana zgina deby, ogałaca lasy: a w Jego pałacu wszystko woła: ”Chwała!”

10 Pan zasiadł [na tronie] nad potopem i Pan zasiada jako Król na wieki.

11 Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi, niech Pan błogosławi swój lud, darzac go pokojem.

## Psalm 30

1 Psalm. Piesn na uroczystosc poswiecenia swiatyni. Dawidowy.

2 Wysławiam Ciebie, Panie, bos mnie wybawił i nie uradowałes mych wrogów z mojego powodu.

3 Panie, mój Boze, do Ciebie wołałem, a Tys mnie uzdrowił.

4 Panie, dobyłes mnie z Szeolu, przywróciłes mnie do zycia sposród schodzacych do grobu.

5 Spiewajcie Panu psalm wy, co Go miłujecie, wychwalajcie pamiatke Jego swietosci!

6 Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwile, a Jego łaskawosc - przez całe zycie. Płacz nadchodzi z wieczora, a rankiem okrzyki radosci.

7 A ja powiedziałem pewny siebie: ”Nigdy sie nie zachwieje”.

8 Z łaski Twojej, Panie, uczyniłes mnie niezdobyta góra, a gdy ukryłes swe oblicze, ogarneła mnie trwoga.

9 Wołam do Ciebie, Panie, błagam Boga mego o miłosierdzie:

10 ”Jaki bedzie pozytek z krwi mojej, z mojego zejscia do grobu? Czyz proch Cie bedzie wysławiał albo rozgłaszał Twa wiernosc?

11 Wysłuchaj, Panie, zmiłuj sie nade mna; badz, Panie, dla mnie wspomozycielem!”

12 Biadania moje zmieniłes mi w taniec; wór mi rozwiazałes, opasałes mnie radoscia,

13 by moje serce nie milknac psalm Tobie spiewało. Boze mój, Panie, bede Cie wysławiał na wieki.

## Psalm 31

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Panie, do Ciebie sie uciekam, niech nigdy nie doznam zawodu; wybaw mnie w Twojej sprawiedliwosci!

3 Skłon ku mnie ucho, pospiesz, aby mnie ocalic. Badz dla mnie skała mocna, warownia, aby mnie ocalic.

4 Ty bowiem jestes dla mnie skała i twierdza; przez wzglad na imie Twoje kieruj mna i prowadz mnie!

5 Wydobadz mnie z sieci zastawionej na mnie, bo Ty jestes moja ucieczka.

6 W rece Twoje powierzam ducha mojego: Ty mnie wybawiłes, Panie, Boze wierny!

7 Nienawidzisz tych, którzy czcza marne bóstwa, ja natomiast pokładam ufnosc w Panu.

8 Wesele sie i ciesze z Twojej łaski, bos wejrzał na moja nedze, uznałes udreki mej duszy

9 i nie oddałes mnie w rece nieprzyjaciela, postawiłes me stopy na miejscu przestronnym.

10 Zmiłuj sie nade mna, Panie, bo jestem w ucisku, od smutku słabnie me oko, a takze moja siła i wnetrznosci.

11 Bo zgryzota trawi me zycie, a wzdychanie - moje lata. Siłe moja zachwiał ucisk i kosci moje osłabły.

12 Stałem sie znakiem hanby dla wszystkich mych wrogów, dla moich sasiadów przedmiotem odrazy, dla moich znajomych - postrachem; kto mnie ujrzy na ulicy, ucieka ode mnie.

13 Zapomniano w sercach o mnie jak o zmarłym: stałem sie jak sprzet wyrzucony.

14 Słysze bowiem złorzeczenia wielu: ”Trwoga dokoła”, gdy przeciw mnie sie zbieraja, zamyslaja odebrac mi zycie.

15 Ja zas pokładam ufnosc w Tobie, Panie, mówie: ”Ty jestes moim Bogiem”.

16 W Twoim reku sa moje losy: wyrwij mnie z reki mych wrogów i przesladowców!

17 Niech zajasnieje Twoje oblicze nad Twym sługa: wybaw mnie w swej łaskawosci!

18 Panie, niech nie doznam zawodu, skoro Cie wzywam; niech sie zawioda wystepni, niech zamilkna w Szeolu!

19 Niech zaniemówia wargi kłamliwe, co zuchwale wygaduja na sprawiedliwego z pycha i ze wzgarda.

20 Jakze jest wielka, o Panie, Twoja dobroc, która zachowujesz dla tych, co sie boja Ciebie, i okazujesz tym, co w Tobie szukaja ucieczki na oczach synów ludzkich.

21 Ukrywasz ich pod osłona Twojej obecnosci od spisku mezów, a w swoim namiocie ich kryjesz przed sporem jezyków.

22 Błogosławiony niech bedzie Pan, który okazał cuda swoje i łaski w miescie warownym.

23 Ja zas powiedziałem przerazony: ”Odciety jestem od Twoich oczu”, lecz Tys wysłuchał głos mego błagania, gdy do Ciebie wołałem.

24 Miłujcie Pana, wszyscy, co Go czcicie! Pan zachowuje wiernych, a odpłaca z nawiazka tym, którzy wyniosle postepuja.

25 Badzcie mocni i meznego serca, wszyscy, którzy pokładacie ufnosc w Panu!

## Psalm 32

1 Dawidowy. Piesn pouczajaca. Szczesliwy ten, komu została odpuszczona nieprawosc, którego grzech został puszczony w niepamiec.

2 Szczesliwy człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, w którego duszy nie kryje sie podstep.

3 Póki milczałem, schnęły kosci moje, wsród codziennych mych jeków.

4 Bo dniem i noca ciazyła nade mna Twa reka, jezyk mój ustawał jak w letnich upałach.

5 Grzech mój wyznałem Tobie i nie ukryłem mej winy. Rzekłem: ”Wyznaje nieprawosc moja wobec Pana”, a Tys darował wine mego grzechu.

6 Totez kazdy wierny bedzie sie modlił do Ciebie w czasie potrzeby. Chocby nawet fale wód uderzały, jego nie dosiegna.

7 Tys dla mnie ucieczka: z ucisku mnie wyrwiesz, otoczysz mnie radosciami ocalenia.

8 ”Poucze cie i wskaze droge, która pójdziesz; umocnie moje spojrzenie na tobie.

9 Nie badzcie bez rozumu niczym kon i muł: tylko wedzidłem i uzda mozna je okiełznac, nie zbliza sie inaczej do ciebie”.

10 Liczne sa bolesci grzesznika, lecz łaska ogarnia ufajacych Panu.

11 Cieszcie sie sprawiedliwi i weselcie w Panu, wszyscy o prawym sercu, wznoscie radosne okrzyki!

## Psalm 33

1 Sprawiedliwi, wołajcie radosnie na czesc Pana, prawym przystoi piesn chwały.

2 Sławcie Pana na cytrze, spiewajcie Mu przy harfie o dziesieciu strunach.

3 Spiewajcie Jemu piesn nowa, pełnym głosem pieknie Mu spiewajcie!

4 Bo słowo Pana jest prawe, a kazde Jego dzieło niezawodne.

5 On miłuje prawo i sprawiedliwosc: ziemia jest pełna łaskawosci Panskiej.

6 Przez słowo Pana powstały niebiosa i wszystkie ich zastepy przez tchnienie ust Jego.

7 On gromadzi wody morskie jak w worze: oceany umieszcza w zbiornikach.

8 Niech cała ziemia boi sie Pana i niech sie Go lekaja wszyscy mieszkancy swiata!

9 Bo On przemówił, a wszystko powstało; On rozkazał, a zaczeło istniec.

10 Pan udaremnia zamiary narodów; wniwecz obraca zamysły ludów.

11 Zamiar Pana trwa na wieki; zamysły Jego serca - poprzez pokolenia.

12 Szczesliwy lud, którego Bogiem jest Pan - naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.

13 Pan patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich.

14 Spoglada z miejsca, gdzie przebywa, na wszystkich mieszkanców ziemi:

15 On, który ukształtował kazdemu z nich serce, On, który zwaza na wszystkie ich czyny.

16 Nie uratuje króla liczne wojsko ani wojownika nie ocali wielka siła.

17 W koniu zwodniczy ratunek i mimo wielkiej swej siły nie umknie.

18 Oto oczy Pana nad tymi, którzy sie Go boja, nad tymi, co ufaja Jego łasce,

19 aby ocalił ich zycie od smierci i zywił ich w czasie głodu.

20 Dusza nasza wyczekuje Pana, On jest nasza pomoca i tarcza.

21 W Nim przeto raduje sie nasze serce, ufamy Jego swietemu imieniu.

22 Niech nas ogarnie łaska Twoja Panie, według ufnosci pokładanej w Tobie!

**Psalm 34**

[1] Dawidowy. Gdy wobec Abimeleka udawał szalenca i odszedł wygnany przez niego.

[2] Chce błogosławic Pana w kazdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwała.

[3] Dusza moja bedzie sie chlubiła w Panu, niech słysza pokorni i niech sie wesela!

[4] Uwielbiajcie ze mna Pana, imie Jego wspólnie wywyzszajmy!

[5] Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi.

[6] Spójrzcie na Niego, promieniejcie radoscia, a oblicza wasze nie zaznaja wstydu.

[7] Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków.

[8] Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojacych sie Jego i niesie im ocalenie.

[9] Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczesliwy człowiek, który sie do Niego ucieka.

[10] Bójcie sie Pana, swieci Jego, gdyz bogobojni nie doswiadczaja biedy.

[11] Mozni zubozeli i zaznali głodu; a szukajacym Pana zadnego dobra nie zabraknie.

[12] Pójdzcie, synowie, słuchajcie mnie; naucze was bojazni Panskiej.

[13] Jakim ma byc człowiek, co miłuje zycie i pragnie dni, by zazywac szczescia?

[14] Powsciagnij swój jezyk od złego, a twoje wargi od słów podstepnych!

[15] Odstap od złego, czyn dobro; szukaj pokoju, idz za nim!

[16] Oczy Pana [zwrócone sa] ku sprawiedliwym, a Jego uszy na ich wołanie.

[17] Wołali, a Pan ich wysłuchał i uwolnił od wszystkich przeciwnosci.

[18] Oblicze Pana [zwraca sie] przeciw zle czyniacym, by pamiec o nich wygładzic z ziemi.

19 Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu.

20 Wiele nieszczesc [spada na] sprawiedliwego; lecz ze wszystkich Pan go wybawia.

21 Strzeze On wszystkich jego kosci: ani jedna z nich nie ulegnie złamaniu.

22 Zło sprowadza smierc na przewrotnego, wrogów sprawiedliwego spotka kara.

23 Pan uwalnia dusze sług swoich, nie dozna kary, kto sie don ucieka.

## Psalm 35

1 Dawidowy. Wystap, Panie, przeciw tym, co walcza ze mna, uderz na moich napastników!

2 Pochwyc tarcze i puklerz i powstan mi na pomoc.

3 Rzuc włócznia i toporem na moich przesladowców; powiedz mej duszy: ”Jam twoim zbawieniem”.

4 Niech sie zmieszaja i niech sie zawstydza ci, co na zycie me czyhaja; niech sie cofna zawstydzeni ci, którzy zamierzaja mi szkodzic.

5 Niech beda jak plewy na wietrze, gdy bedzie ich gnał anioł Panski.

6 Niech droga ich bedzie ciemna i sliska, gdy anioł Panski bedzie ich scigał.

7 Bez przyczyny bowiem zastawili na mnie siec swoja, bez przyczyny dół kopia dla mnie.

8 Niech przyjdzie na nich zagłada niespodziana, a sidło, które zastawili, niech ich pochwyci; niechaj sami wpadna w dół, który wykopali.

9 A moja dusza bedzie radowac sie w Panu, bedzie sie weselic z Jego ratunku.

10 Wszystkie moje kosci powiedza: ”Któz, o Panie, podobny do Ciebie, który wyrywasz biedaka z mocy silniejszego, z mocy grabiezcy - [biedaka] i nedzarza”.

11 Powstaja fałszywi swiadkowie, pytaja o to, czego nie wiem.

12 Płacili mi złem za dobro, czyhali na moje zycie.

13 A ja, gdy chorowali, wór przywdziewałem, umartwiałem sie postem i moja modlitwa wracała do mojego łona,

14 jak po stracie przyjaciela czy brata. Chodziłem jak w załobie po matce sczerniały i pochylony.

15 Lecz kiedy sie chwieje, z radoscia sie zbiegaja, przeciwko mnie sie schodza obcy, których nie znałem, szarpia mnie bez przerwy,

16 napastuja i szydza ze mnie, zgrzytajac przeciw mnie zebami.

17 Jak długo, Panie, bedziesz na to patrzec? Wyrwij moje zycie tym, co rycza, lwom - moje jedyne dobro!

18 Bede składał Ci dzieki w wielkim zgromadzeniu, bede Cie chwalił wsród licznego ludu.

19 Niech wrogowie zakłamani nie ciesza sie ze mnie; nienawidzacy mnie bez powodu mrugaja oczami.

20 Bo nie mówia o tym, co służy pokojowi, a dla spokojnych w kraju obmyslaja zdradliwe plany.

21 I otwieraja przeciw mnie swe usta, wołaja: ”Ha, ha, ha, widzielismy na własne oczy!”

22 Widziałes, Panie, zatem nie milcz, o Panie, nie badz ode mnie daleko!

23 Przebudz sie, wystap w obronie mego prawa, w mojej sprawie, mój Boze i Panie!

24 Osadz mnie, Panie, Boze mój, w Twej sprawiedliwosci; niech sie nie ciesza oni nade mna.

25 Niech nie pomysla w swym sercu: ”Ha, tegosmy chcieli!” Niechaj nie powiedza: ”Otosmy go pozarli”.

26 Niech sie zmieszaja i wszyscy razem zawstydza, co sie ciesza z moich nieszczesc; niech sie okryja wstydem i wzgarda, którzy przeciwko mnie sie podnosza.

27 A sprzyjajacy mej sprawie niech sie raduja i ciesza, i mówia zawsze: ”Wielki jest Pan, który chce pomyslnosci swojego sługi”.

28 A jezyk mój bedzie głosił Twoja sprawiedliwosc i nieustannie Twa chwałe.

## Psalm 36

1 Kierownikowi chóru. Dawida, sługi Panskiego.

2 Nieprawosc mówi do bezboznika w głebi jego serca; bojazni Boga nie ma przed jego oczyma.

3 Bo jego własne oczy [zbyt] mu schlebiaja, by znalezc swa wine i ja znienawidzic.

4 Słowa jego ust to nieprawosc i podstep, zaniechał madrosci i czynienia dobrze.

5 Na swoim łozu zamysla nieprawosc, wkracza na niedobra droge, nie stroni od złego.

6 Łaskawosc Twoja, Panie, dosiega nieba, a Twoja wiernosc samych obłoków.

7 Twoja sprawiedliwosc - jak najwyzsze góry; Twoje wyroki - jak Wielka Otchłan: niesiesz, Panie, ocalenie ludziom i zwierzetom.

8 Jak cenna jest Twoja łaska, synowie ludzcy przychodza do Ciebie, chronia sie w cieniu Twych skrzydeł:

9 syca sie tłuszczem Twojego domu, poisz ich potokiem Twoich rozkoszy.

10 Albowiem w Tobie jest zródło zycia i w Twej swiatłosci ogladamy swiatłosc.

11 Zachowaj łaske Twa dla tych, co Ciebie znaja, i sprawiedliwosc Twa dla prawych sercem!

12 Niech mnie nie dogoni stopa pyszałka i reka grzesznika niech mnie nie płoszy!

13 ”Oto” czyniacy nieprawosc runeli: zostali powaleni i nie moga powstac.

## Psalm 37

1 Dawidowy. Nie unos sie gniewem z powodu złoczynców ani nie zazdrosc niesprawiedliwym,

2 bo znikna tak predko jak trawa i zwiedna jak swieza zielen.

3 Miej ufnosc w Panu i postepuj dobrze, mieszkaj w ziemi i zachowaj wiernosc.

4 Raduj sie w Panu, a On spełni pragnienia twego serca.

5 Powierz Panu swoja droge i zaufaj Mu: On sam bedzie działał

6 i sprawi, ze twoja sprawiedliwosc zabłysnie jak swiatło, a słusznosc twoja - jak południe.

7 Upokórz sie przed Panem i Jemu zaufaj! Nie oburzaj sie na tego, komu sie szczesci w drodze, na człowieka, co obmysla zasadzki.

8 Zaprzestan gniewu i porzuc zapalczywosc; nie oburzaj sie: to wiedzie tylko ku złemu.

9 Złoczyncy bowiem wygina, a ufajacy Panu posiada ziemie.

10 Jeszcze chwila, a nie bedzie przestepcy: spojrzysz na jego miejsce, a juz go nie bedzie.

11 Natomiast pokorni posiada ziemie i beda sie rozkoszowac wielkim pokojem.

12 Przeciw sprawiedliwemu zło knuje wystepny i zgrzyta na niego zebami.

13 Pan smieje sie z niego, bo widzi, ze jego dzien nadchodzi.

14 Wystepni dobywaja miecza, łuk swój napinaja, by powalic biedaka i nieszczesliwego, by zabic tych, których droga jest prosta.

15 Ich miecz przeszyje własne ich serca, a ich łuki zostana złamane.

16 Lepsza jest odrobina, która ma sprawiedliwy, niz wielkie bogactwo wystepnych,

17 bo ramiona wystepnych beda połamane, a sprawiedliwych Pan podtrzymuje.

18 Pan zna dni nienagannych, a ich dziedzictwo trwac bedzie na wieki;

19 w czasie kleski nie zaznaja wstydu, a we dni głodu beda syci.

20 Wystepni natomiast pogina; wrogowie Pana jak krasa łak zwiedna, jak dym sie rozwieja.

21 Wystepny pozycza, ale nie zwraca, a sprawiedliwy lituje sie i obdarza.

22 Błogosławieni przez Pana posiada ziemie, przekleci przez Niego beda wyniszczeni.

23 Pan umacnia kroki człowieka i w jego drodze ma upodobanie.

24 A chocby upadł, to nie bedzie lezał, bo reke jego Pan podtrzymuje.

25 Byłem dzieckiem i jestem juz starcem, a nie widziałem sprawiedliwego w opuszczeniu ani potomstwa jego, by o chleb zebrało.

26 Lituje sie on w kazdym czasie i pozycza; potomstwo jego stanie sie błogosławienstwem.

27 Odstap od złego, czyn dobro, abys mógł mieszkac na wieki,

28 bo Pan miłuje sprawiedliwosc i nie opuszcza swych swietych; nikczemni wygina, a potomstwo wystepnych bedzie wytepione.

29 Sprawiedliwi posiada ziemie i beda mieszkac na niej na zawsze.

30 Usta sprawiedliwego głosza madrosc i jezyk jego mówi to, co słuszne.

31 Prawo jego Boga jest w jego sercu, a jego kroki sie nie zachwieja.

32 Wystepny czatuje na sprawiedliwego i usiłuje go zabic,

33 lecz Pan nie zostawia go w jego reku i nie pozwala skazac, gdy stanie przed sadem.

34 Miej nadzieje w Panu i strzez Jego drogi, a On cie wyniesie, abys posiadł ziemie; zobaczysz zagłade wystepnych.

35 Widziałem, jak wystepny sie pysznił i rozpierał sie jak cedr zielony.

36 Przeszedłem obok, a juz go nie było; szukałem go, lecz nie mozna było go znalezc.

37 Strzez uczciwosci, przypatruj sie prawosci, bo w koncu osiagnie [ten] człowiek pomyslnosc.

38 Wszyscy zas grzesznicy beda wyniszczeni, potomstwo wystepnych wyginie.

39 Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana; On ich ucieczka w czasie utrapienia.

40 Pan ich wspomaga, wyzwala; wyzwala ich od wystepnych i zachowuje, do Niego bowiem sie uciekaja.

## Psalm 38

1 Psalm Dawidowy. Dla wspomnienia.

2 Nie karc mnie, Panie, w Twoim gniewie i nie karz mnie w Twej zapalczywosci!

3 Utkwiły bowiem we mnie Twoje strzały i reka Twoja zaciazyła nade mna.

4 Nie ma w mym ciele nic zdrowego na skutek Twego zagniewania, nic nietknietego w mych kosciach na skutek mego grzechu.

5 Bo winy moje przerosły moja głowe, gniota mnie jak ciezkie brzemie.

6 Cuchna, ropieja me rany na skutek mego szalenstwa.

7 Jestem zgnebiony, nad miare pochylony, przez cały dzien chodze smutny.

8 Bo ogien trawi moje ledzwie i w moim ciele nie ma nic zdrowego.

9 Jestem nad miare wyczerpany i złamany; skowycze, bo jeczy moje serce.

10 Przed Toba, Panie, wszelkie me pragnienie i moje wzdychanie nie jest przed Toba ukryte.

11 Serce sie me we mnie trzepoce: moc mnie opusciła, zawodzi nawet swiatło moich oczu.

12 Przyjaciele moi i sasiedzi stronia od mojej choroby i moi bliscy stoja z daleka.

13 Ci, którzy czyhaja na moje zycie, zastawiaja sidła, ci, którzy zle mi zycza, mówia przewrotnie i przez cały dzien obmyslaja podstepy.

14 A ja nie słysze - jak głuchy; i jestem jak niemy, co ust nie otwiera.

15 I stałem sie jak człowiek, co nie słyszy; i nie ma w ustach odpowiedzi.

16 Bo Tobie ufam, o Panie! Ty odpowiesz, Panie, Boze mój!

17 Mówie bowiem: ”Niech sie ze mnie nie ciesza; gdy moja noga sie chwieje, niech sie nie wynosza nade mnie!”

18 Bo jestem bardzo bliski upadku i ból mój jest zawsze przede mna.

19 Ja przeciez wyznaje moja wine i trwoze sie moim grzechem.

20 Lecz silni sa ci, co bez powodu mi sie sprzeciwiaja, i liczni, którzy oszczerczo mnie nienawidza.

21 Ci, którzy złem odpłacaja za dobro, za to mi groza, ze ide za dobrem.

22 Nie opuszczaj mnie, Panie, mój Boze, nie badz daleko ode mnie!

23 Spiesz mi na pomoc, Zbawienie moje - o Panie!

## Psalm 39

1 Kierownikowi chóru, Jedutunowi. Psalm. Dawidowy.

2 Rzekłem: ”Bede pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył jezykiem; nałoze na usta wedzidło, dopóki naprzeciw mnie jest wystepny”.

3 Oniemiałem, zamilkłem pozbawiony szczescia, lecz moja bolesc wzmogła sie na nowo.

4 Serce w mym wnetrzu rozgorzało; gdy rozwazałem, zapłonał w nim ogien:
jezyk mój przemówił.

5 O Panie, mój kres pozwól mi poznac i jaka jest miara dni moich, bym
wiedział, jak jestem znikomy.

6 Oto wymierzyłes moje dni tylko na kilka piedzi, i zycie moje jak nicosc
przed Toba. Doprawdy, zycie wszystkich ludzi jest marnoscia.

7 Człowiek jak cien przemija, na prózno tyle sie niepokoi, gromadzi, lecz nie
wie, kto to zabierze.

8 A teraz w czym mam pokładac nadzieje, o Panie? W Tobie jest moja
nadzieja.

9 Wybaw mnie od wszelkich moich nieprawosci, nie wystawiaj mnie na
posmiewisko głupca!

10 Zamilkłem, ust mych nie otwieram: Ty bowiem [to] sprawiłes.

11 Odwróc ode mnie Twe ciosy: gine pod uderzeniem Twej reki.

12 Za wine chłoszczesz człowieka karaniem, jak mól obracasz wniwecz to,
czego pozada. Doprawdy, kazdy człowiek jest marnoscia.

13 Usłysz, o Panie, moja modlitwe, i wysłuchaj mego wołania; na moje łzy nie
badz nieczuły, bo gosciem jestem u Ciebie, przechodniem - jak wszyscy moi
przodkowie.

14 Odwróc oczy ode mnie, niech doznam radosci, zanim odejde i mnie nie
bedzie.

## Psalm 40

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm.

2 Złozyłem w Panu cała nadzieje; On schylił sie nade mna i wysłuchał mego
wołania.

3 Wydobył mnie z dołu zagłady i z kałuzy błota, a stopy moje postawił na
skale i umocnił moje kroki.

4 I włożył w moje usta spiew nowy, piesn dla naszego Boga. Wielu zobaczy i
przejmie ich trwoga, i połoza swa ufnosc w Panu.

5 Szczesliwy maz, który złozył swa nadzieje w Panu, a nie idzie za pyszałkami
i za zwolennikami kłamstwa.

6 Wiele Ty uczyniłes swych cudów, Panie, Boze mój, a w zamiarach Twoich
wobec nas nikt Ci nie dorówna. I gdybym chciał je wyrazic i opowiedziec,
bedzie ich wiecej nizby mozna zliczyc.

7 Nie chciałes ofiary krwawej ani obiaty, lecz otwarłes mi uszy; całopalenia i
zertwy za grzech nie zadałes.

8 Wtedy powiedziałem: ”Oto przychodze; w zwoju ksiegi o mnie napisano:

9 Jest moja radoscia, mój Boze, czynic Twoja wole, a Prawo Twoje mieszka w
moim wnetrzu”.

10 Głosiłem Twoja sprawiedliwosc w wielkim zgromadzeniu; oto nie
powsciagałem warg moich - Ty wiesz, o Panie.

11 Sprawiedliwosci Twojej nie kryłem w głebi serca. Głosiłem Twoja wiernosc
i pomoc. Nie taiłem Twej łaski ani Twej wiernosci przed wielkim
zgromadzeniem.

12 A Ty, o Panie, nie wstrzymuj wobec mnie Twego miłosierdzia; łaska Twa i
wiernosc niech mnie zawsze strzega!

13 Otoczyły mnie bowiem nieszczescia, których nie ma liczby, winy moje mnie
ogarneły, a gdybym mógł je widziec, byłyby liczniejsze niz włosy na mej
głowie, wiec we mnie serce ustaje.

14 Panie, racz mnie wybawic; Panie, pospiesz mi na pomoc!

15 Niech sie zmieszaja i razem okryja rumiencem ci, co na zycie me czyhaja,
aby je odebrac. Niech sie cofna zawstydzeni ci, którzy z niedoli mojej sie
wesela.

16 Niech osłupieja hanba okryci, którzy mi mówia: ”Ha, ha!”

17 Niech sie raduja i wesela w Tobie wszyscy, co Ciebie szukaja i niech zawsze
mówia: ”Pan jest wielki” ci, którzy pragna Twojej pomocy.

18 Ja zas jestem ubogi i nedzny, ale Pan troszczy sie o mnie. Ty jestes
wspomozycielem moim i wybawca; Boze mój, nie zwlekaj!

## Psalm 41

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Szczesliwy ten, kto mysli o biednym ”i o nedzarzu”, w dniu nieszczescia Pan
go ocali.

3 Pan go ustrzeze, zachowa przy zyciu, uczyni szczesliwym na ziemi i nie
wyda go wsciekłosci jego wrogów.

4 Pan go pokrzepi na łozu bolesci: podczas choroby poprawi całe jego
posłanie.

5 Mówie: ”O Panie, zmiłuj sie nade mna; uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem
przeciw Tobie!”

6 Nieprzyjaciele moi mówia o mnie złosliwie: ”Kiedyz on umrze i zginie jego
imie?”

7 A jesli przychodzi którys odwiedzic, mówi puste słowa, w sercu swym złosc
gromadzi, a skoro wyjdzie za drzwi, wypowiada ja.

8 Szepca przeciw mnie wszyscy, co mnie nienawidza i obmyslaja moja zgube:

9 ”Zaraza złosliwa nim zawładneła” i ”Juz nie wstanie ten, co sie połozył”.

10 Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem i który chleb mój jadł, podniósł na
mnie piete.

11 Ale Ty, Panie, zmiłuj sie nade mna i dzwignij mnie, abym im odpłacił.

12 Po tym poznam, zes dla mnie łaskawy, ze mój wróg nie odniesie nade mna
triumfu.

13 A Ty mnie podtrzymasz dzieki mej prawosci i umiescisz na wieki przed
Twoim obliczem.

14 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku az po wiek! Amen, amen.

## Psalm 42

1 Kierownikowi chóru. Piesn pouczajaca. Synów Koracha.

2 Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boze!

3 Dusza moja pragnie Boga, Boga zywego: kiedyz wiec przyjde i ujrze oblicze Boze?

4 Łzy stały sie dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówia mi co dzien: ”Gdzie jest twój Bóg?”

5 Gdy wspominam o tym, rozrzewnia sie dusza moja we mnie, poniewaz wstepowałem do przedziwnego namiotu, do domu Bozego, wsród głosów radosci i dziekczynienia w swiatecznym orszaku.

6 Czemu jestes zgnebiona, moja duszo, i czemu jeczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go bede wysławiac: Zbawienie mego oblicza

7 i mojego Boga. A we mnie samym dusza jest zgnebiona, przeto wspominam Cie z ziemi Jordanu i z ziemi Hermonu, i z góry Misar.

8 Głebia przyzywa głebie hukiem Twych potoków. Wszystkie twe nurty i fale nade mna sie przewalaja.

9 Za dnia udziela mi Pan swojej łaski, a w nocy Mu spiewam, sławie Boga mego zycia.

10 Mówie do Boga: Moja Skało, czemu zapominasz o mnie? Czemu chodze smutny, gnebiony przez wroga?

11 Kosci we mnie sie krusza, gdy lza mnie przeciwnicy, gdy cały dzien mówia do mnie: ”Gdzie jest twój Bóg?”

12 Czemu jestes zgnebiona, moja duszo, i czemu jeczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go bede wysławiac: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.

## Psalm 43

1 Wymierz mi, Boze, sprawiedliwosc i bron mojej sprawy przeciw ludowi, co
nie zna litosci; wybaw mnie od człowieka podstepnego i niegodziwego!

2 Przeciez Ty jestes Bogiem mej ucieczki, dlaczego mnie odrzuciłes? Czemu
chodze smutny gnebiony przez wroga?

3 Zeslij swiatłosc swoja i wiernosc swoja: niech one mnie wioda i niech mnie
przywioda na Twoja swieta góre i do Twych przybytków!

4 I przystapie do ołtarza Bozego, do Boga, który jest moim weselem. Radosnie
bede Cie chwalił przy wtórze harfy, Boze, mój Boze!

5 Czemu jestes zgnebiona, moja duszo, i czemu jeczysz we mnie? Ufaj Bogu,
bo jeszcze Go bede wysławiac: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.

## Psalm 44

1 Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Piesn pouczajaca.

2 Boze, słyszelismy na własne uszy: ojcowie nasi nam opowiedzieli o czynie,
którego za ich dni dokonałes, za dni starozytnych.

3 Ty własna reka wygnałes pogan, a ich zasadziłes, starłes narody, a im dałes
przestrzen.

4 Bo nie zdobyli kraju swoim mieczem ani ich nie ocaliło własne ramie, lecz
prawica i ramie Twoje, i swiatło Twego oblicza, bos ich umiłował.

5 Ty, o mój Boze, jestes moim Królem, który Jakubowi zapewniałes ocalenie.

6 Dzieki Tobie nacieramy na naszych wrogów i naszych napastników
depczemy w imie Twoje.

7 Bo nie zaufałem mojemu łukowi ani mój miecz mnie nie ocalił;

8 lecz Ty nas wybawiłes od wrogów i zawstydziłes Tych, co nas nienawidza.

9 W kazdym czasie chlubimy sie Bogiem i sławimy bez przerwy Twe imie.

10 A jednak odrzuciłes nas i zawstydziłes, i nie wyruszasz juz z naszymi
wojskami;

11 sprawiłes, ze ustepujemy przed wrogiem, a ci, co nas nienawidza, łup sobie zdobyli.

12 Na rzez nas wydałes jak owce i rozproszyłes nas miedzy pogan.

13 Swój lud sprzedałes za bezcen i niewiele zyskałes na tej sprzedazy.

14 Wystawiłes nas na wzgarde sasiadom, na smiech i uraganie naszego otoczenia.

15 Uczyniłes nas przedmiotem przysłowia wsród pogan, ludy potrzasaja głowa nad nami.

16 Wciaz przede mna jest moja zniewaga i wstyd mi twarz okrywa,

17 na głos miotajacego obelgi i szyderstwa, wobec wroga i msciciela.

18 Wszystko to na nas przyszło, a jednak mysmy nie zapomnieli o Tobie i nie złamalismy Twego przymierza,

19 ani serce nasze sie nie odwróciło i kroki nasze nie zboczyły z Twej sciezki,

20 kiedy nas starłes w miejscu szakali i okryłes nas mrokiem.

21 Gdybysmy zapomnieli imie Boga naszego i wyciagali rece do obcego boga,

22 czyzby Bóg tego nie dostrzegł, On, który zna tajniki serca?

23 Lecz to przez wzglad na Ciebie ciagle nas morduja, maja nas za owce na rzez przeznaczone.

24 Ocknij sie! Dlaczego spisz, Panie? Przebudz sie! Nie odrzucaj na zawsze!

25 Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze? Zapominasz o nedzy i ucisku naszym?

26 Albowiem dusza nasza pograzyła sie w prochu, a ciało do ziemi.

27 Powstan, przyjdz nam na pomoc i wyzwól nas przez swa łaskawosc!

## Psalm 45

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Lilie...”. Synów Koracha. Piesn pouczajaca. Piesn miłosna.

2 Z mego serca tryska piekne słowo: utwór mój głosze dla króla; mój jezyk jest
jak rylec biegłego pisarza.

3 Tys najpiekniejszy z synów ludzkich, wdziek rozlał sie na twoich wargach:
przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki.

4 Bohaterze, przypasz do biodra swój miecz, swa chlube i ozdobe!

5 Szczesliwie wstap na rydwan w obronie wiary, pokory i sprawiedliwosci, a
prawica twoja niech ci wskaze wielkie czyny!

6 Strzały twoje sa ostre - ludy poddaja sie tobie - [trafiaja] w serce wrogów
króla.

7 Tron Twój, o Boze, trwa wiecznie, berło Twego królestwa - berło
sprawiedliwe.

8 Miłujesz sprawiedliwosc, wstretna ci nieprawosc, dlatego Bóg, twój Bóg,
namascił ciebie olejkiem radosci hojniej niz równych ci losem;

9 wszystkie twoje szaty pachna mirra, aloesem; płynacy z pałaców z kosci
słoniowej dzwiek lutni raduje ciebie.

10 Córki królewskie wychodza ci na spotkanie, królowa w złocie z Ofiru stoi
po twojej prawicy.

11 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłon ucha, zapomnij o twym narodzie, o domu
twego ojca!

12 Król pragnie twojej pieknosci: on jest twym panem; oddaj mu pokłon!

13 I córa Tyru [nadchodzi] z darami; mozni narodów szukaja twych
wzgledów.

14 Cała pełna chwały wchodzi córa królewska; złotogłów jej odzieniem.

15 W szacie wzorzystej wioda ja do króla; za nia dziewice, jej druhny,
wprowadzaja do ciebie.

16 Przywodza je z radoscia i z uniesieniem, przyprowadzaja do pałacu króla.

17 Niech twoi synowie zajma miejsce twych ojców; ustanów ich ksiazetami po całej ziemi!

18 Przez wszystkie pokolenia upamietnie twe imie; dlatego po wiek wieków sławic cie beda narody.

## Psalm 46

1 Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Na melodie: ”Alamot...”. Piesn.

2 Bóg jest dla nas ucieczka i moca: łatwo znalezc u Niego pomoc w trudnosciach.

3 Przeto sie nie boimy, chocby waliła sie ziemia i góry zapadały w otchłan morza.

4 Niech wody jego burza sie i kipia, niech góry sie chwieja pod jego naporem: ”Pan Zastepów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas obrona”.

5 Odnogi rzeki rozweselaja miasto Boze - uswiecony przybytek Najwyzszego.

6 Bóg jest w jego wnetrzu, wiec sie nie zachwieje; Bóg mu pomoze o brzasku poranka.

7 Zaszemrały narody, wzburzyły sie królestwa. Głos Jego zagrzmiał - rozpłyneła sie ziemia:

8 Pan Zastepów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas obrona.

9 Przyjdzcie, zobaczcie dzieła Pana, dzieła zdumiewajace, których dokonuje na ziemi.

10 On usmierza wojny az po krance ziemi, On kruszy łuki, łamie włócznie, tarcze pali w ogniu.

11 ”Zatrzymajcie sie, i we Mnie uznajcie Boga wzniosłego wsród narodów, wzniosłego na ziemi!”

12 Pan Zastepów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas obrona.

## Psalm 47

1 Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.

2 Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie, wykrzykujcie Bogu radosnym głosem,

3 bo Pan najwyzszy, straszliwy, jest wielkim Królem nad cała ziemia.

4 On nam poddaje narody i ludy rzuca pod nasze stopy.

5 Wybiera dla nas dziedzictwo - chlube Jakuba, którego miłuje.

6 Wstapił Bóg wsród radosnych okrzyków, Pan przy dzwieku traby.

7 Spiewajcie ”naszemu” Bogu, spiewajcie; spiewajcie Królowi naszemu, spiewajcie!

8 Gdyz Bóg jest Królem całej ziemi, hymn zaspiewajcie!

9 Bóg króluje nad narodami, Bóg zasiada na swym swietym tronie.

10 Połaczyli sie władcy narodów z ludem Boga Abrahama. Bo mozni swiata naleza do Boga: On zas jest najwyzszy.

## Psalm 48

1 Piesn. Psalm. Synów Koracha.

2 Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały w miescie Boga naszego. Góra Jego swieta,

3 wspaniałe wzgórze, radoscia jest całej ziemi; góra Syjon, kraniec północy, jest miastem wielkiego Króla.

4 Bóg w jego zamkach okazuje sie obrona.

5 Oto bowiem złaczyli sie królowie i razem natarli.

6 Zaledwie ujrzeli, zdretwieli, zmieszali sie i uciekli.

7 Drzenie ich tam chwyciło jak bóle kobiete, gdy rodzi,

8 takie - jak kiedy wiatr wschodni druzgoce okrety z Tarszisz.

9 Jakesmy słyszeli, tak i zobaczyli, w miescie Pana Zastepów, w miescie Boga naszego: Bóg je umacnia na wieki.

10 O Boze, rozwazamy Twoja łaskawosc we wnetrzu Twojej swiatyni.

11 Jak imie Twe, Boze, tak i chwała Twoja siega po krance ziemi. Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwosci.

12 Niech sie weseli góra Syjon, niech sie raduja córki Judy z powodu Twoich wyroków!

13 Obchodzcie Syjon dokoła, policzcie jego baszty.

14 Przypatrzcie sie jego murom, ogladajcie jego warownie, by opowiedziec przyszłym pokoleniom,

15 ze Bóg jest naszym Bogiem na wieki wieków i ze On nas bedzie prowadził.

## Psalm 49

1 Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.

2 Słuchajcie tego, wszystkiego narody, nakłoncie uszu, wszyscy, co swiat zamieszkujecie,

3 wy, niscy pochodzeniem, tak samo jak mozni, bogaty na równi z ubogim!

4 Moje usta wypowiedza madrosc, a rozmyslanie mego serca - roztropnosc.

5 Nakłonie mego ucha ku przypowiesci, przy dzwieku liry wyjasnie ma zagadke.

6 Dlaczego miałbym sie trwozyc w dniach niedoli, gdy otacza mnie złosc podstepnych,

7 którzy ufaja swoim dostatkom i chełpia sie z ogromu swych bogactw?

8 Nikt bowiem siebie samego nie moze wykupic ani nie uisci Bogu ceny swego wykupu

9 - jego zycie jest zbyt kosztowne i nie zdarzy sie to nigdy -

10 by móc zyc na wieki i nie doznac zagłady.

11 [Kazdy] bowiem widzi: medrcy umieraja, tak jednakowo ginie głupi i prostak, zostawiajac obcym swoje bogactwa.

12 Groby sa ich domami na wieki, ich mieszkaniem na wszystkie pokolenia,
choc imionami swymi nazywali ziemie.

13 Bo człowiek nie bedzie trwał w dostatku, przyrównany jest do bydlat, które
gina.

14 Taka jest droga tych, co ufnosc pokładaja w sobie, i [taka] przyszłosc
miłosników własnej mowy.

15 Do Szeolu sa gnani jak owce, pasie ich smierc, zejda prosto do grobu, serca
prawych zapanuja nad nimi, rano zniknie ich postac, Szeol ich mieszkaniem.

16 Lecz Bóg wyzwoli moja dusze z mocy Szeolu, bo mie zabierze.

17 Nie obawiaj sie, jesli ktos sie wzbogaci, jezeli wzrosnie zamoznosc jego
domu:

18 bo kiedy umrze, nic z soba nie wezmie, a jego zamoznosc nie pójdzie za
nim.

19 I chociaz w zyciu sobie pochlebia: ”Beda cie sławic, ze dobrzes sie
urzadził”,

20 musi isc do pokolenia swych przodków, do tych, co na wieki nie zobacza
swiatła.

21 Człowiek, co w dostatku zyje, ale sie nie zastanawia, przyrównany jest do
bydlat, które gina.

## Psalm 50

1 Psalm. Asafowy. Przemówił Pan, Bóg nad bogami, i zawezwał ziemie od
wschodu do zachodu słonca.

2 Bóg zajasniał z Syjonu, korony pieknosci.

3 Bóg nasz przybył i nie milczy: przed Nim ogien trawiacy, wokół Niego
szaleje nawałnica.

4 Wzywa On z góry niebo i ziemie, by lud swój sadzic.

5 ”Zgromadzcie Mi moich umiłowanych, którzy zawarli ze Mna przymierze
przez ofiare”.

6 Niebiosa zwiastuja Jego sprawiedliwosc, albowiem sam Bóg jest sedzia.

7 ”Posłuchaj, mój ludu, chce przemawiac i swiadczyc przeciw tobie, Izraelu:
Ja jestem Bogiem, Bogiem twoim.

8 Nie oskarzam cie o twe ofiary, bo twoje całopalenia zawsze sa przede Mna.

9 Nie chce przyjmowac cielca z twego domu ni kozłów ze stad twoich,

10 bo do Mnie nalezy cała zwierzyna po lasach, tysiac zwierzat na moich
górach.

11 Znam całe ptactwo powietrzne, i do Mnie nalezy to, co sie porusza na polu.

12 Gdybym był głodny, nie musiałbym tobie mówic, bo mój jest swiat i to, co
go napełnia.

13 Czy bede jadł mieso cielców albo pił krew kozłów?

14 Złóz Bogu ofiare dziekczynna i wypełnij swe sluby złozone Najwyzszemu,

15 wtedy wzywaj Mnie w dniu utrapienia: Ja cie uwolnie, a ty Mnie
uwielbisz”.

16 A do grzesznika Bóg mówi: ”Czemu wyliczasz moje przykazania i masz na
ustach moje przymierze

17 ty, co nienawidzisz karnosci i moje słowa rzuciłes za siebie?

18 Ty widzac złodzieja, razem z nim biegniesz i trzymasz z cudzołoznikami.

19 W złym celu otwierasz usta, a jezyk twój knuje podstepy.

20 Zasiadłszy, przemawiasz przeciw swemu bratu, zniewazasz syna swojej
matki.

21 Ty to czynisz, a Ja mam milczec? Czy myslisz, ze jestem podobny do
ciebie? Skarce ciebie i postawie ci to przed oczy.

22 Zrozumcie to wy, co zapominacie o Bogu, bym nie porwał, a nie byłoby
komu zbawic.

23 Kto składa Mi ofiare dziekczynna, ten Mi czesc oddaje, a postepujacym bez skazy ukaze Boze zbawienie”.

## Psalm 51

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawida,

2 gdy przybył do niego prorok Natan po jego grzechu z Batszeba.

3 Zmiłuj sie nade mna, Boze, w swojej łaskawosci, w ogromie swego miłosierdzia wymaz moja nieprawosc!

4 Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczysc mnie z grzechu mojego!

5 Uznaje bowiem moja nieprawosc, a grzech mój jest zawsze przede mna.

6 Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Toba, tak ze sie okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osadzie.

7 Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczeła mnie matka.

8 Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników madrosci.

9 Pokrop mnie hizopem, a stane sie czysty, obmyj mnie, a nad snieg wybieleje.

10 Spraw, bym usłyszał radosc i wesele: niech sie raduja kosci, któres skruszył!

11 Odwróc oblicze swe od moich grzechów i wymaz wszystkie moje przewinienia!

12 Stwórz, o Boze, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwyciezonego!

13 Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi swietego ducha swego!

14 Przywróc mi radosc z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym!

15 Chce nieprawych nauczyc dróg Twoich i nawróca sie do Ciebie grzesznicy.

16 Od krwi uwolnij mnie, Boze, mój Zbawco: niech mój jezyk sławi Twoja sprawiedliwosc!

17 Otwórz moje wargi, Panie, a usta moje beda głosic Twoja chwałe.

18 Ty sie bowiem nie radujesz ofiara i nie chcesz całopalen, chocbym je dawał.

19 Moja ofiara, Boze, duch skruszony, nie gardzisz, Boze, sercem pokornym i skruszonym.

20 Panie, okaz Syjonowi łaske w Twej dobroci: odbuduj mury Jeruzalem!

21 Wtedy beda Ci sie podobac prawe ofiary, dary i całopalenia, wtedy beda składac cielce na Twoim ołtarzu.

## Psalm 52

1 Kierownikowi chóru. Piesn pouczajaca. Dawidowa.

2 Gdy Edomita Doeg przybył i zawiadomił Saula w słowach: ”Dawid wszedł do domu Achimeleka”.

3 Dlaczego złoscia sie chełpisz, przemozny niegodziwcze? Przez cały dzien

4 zamyslasz zgube, twój jezyk jest jak ostra brzytwa, sprawco podstepu.

5 Miłujesz bardziej zło niz dobro, bardziej kłamstwo niz mowe sprawiedliwa.

6 Miłujesz wszelkie zgubne mowy, podstepny jezyku!

7 Dlatego zniszczy cie Bóg na wieki, pochwyci cie i usunie z twego namiotu, wyrwie cie z ziemi zyjacych.

8 Ujrza sprawiedliwi i ulekna sie, a beda smiali sie z niego:

9 ”Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoja warownia. ale zaufał mnóstwu swych bogactw, a w siłe wzrósł przez swoje zbrodnie”.

10 Ja zas jak oliwka, co kwitnie w domu Bozym, zaufam na wieki łaskawosci Boga.

11 Chce Cie wysławiac na wieki za to, cos uczynił, i polegac na Twoim imieniu, bo jest dobre dla ludzi Tobie oddanych.

## Psalm 53

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Machalat”. Piesn pouczajaca. Dawidowa.

2 Mówi głupi w swoim sercu: ”Nie ma Boga”. Oni sa zepsuci, ohydne rzeczy popełniaja, nie ma takiego, co dobrze czyni.

3 Bóg spoglada z nieba na synów ludzkich, badajac, czy jest wsród nich rozumny, który by szukał Boga.

4 Wszyscy razem zbładzili, stali sie nikczemni, takiego, co dobrze czyni, nie ma ni jednego.

5 Czy sie nie opamietaja ci, którzy czynia nieprawosc, co lud mój pozeraja, jak gdyby chleb jedli, a nie wzywaja Boga?

6 Tam zadrzeli ze strachu, gdzie strachu nie było, albowiem Bóg rozproszył kosci tych, co cie oblegli; doznali wstydu, bo Bóg ich odrzucił.

7 Kto przyniesie z Syjonu zbawienie Izraelowi? Gdy Bóg odmieni los swego narodu, Jakub sie uraduje, Izrael sie ucieszy.

## Psalm 54

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Piesn pouczajaca. Dawidowa.

2 Gdy Zifejczycy przybyli do Saula, mówiac: ”Oto Dawid u nas sie ukrywa”.

3 Boze, zbaw mnie, w imie swoje, swoja moca bron mojej sprawy!

4 Boze, słuchaj mojej modlitwy, nakłon ucha na słowa ust moich!

5 Bo powstaja przeciwko mnie pyszni, a gwałtownicy czyhaja na moje zycie; nie maja Boga przed swymi oczyma.

6 Oto Bóg mi dopomaga, Pan podtrzymuje me zycie.

7 Niechaj zło spadnie na moich przeciwników i przez wzglad na Twa wiernosc zniwecz ich!

8 Bede Ci chetnie składac ofiare, sławic Twe imie, bo ono jest dobre,

9 bo wybawi mie z wszelkiej udreki, a moje oko oglada hanbe moich wrogów.

## Psalm 55

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Piesn pouczajaca. Dawidowa.

2 Boze, nakłon ucha na moja modlitwe i nie odwracaj sie od mojej prosby,

3 zwróc sie ku mnie i wysłuchaj mnie! Szamoce sie w moim ucisku, jecze

4 pod wpływem głosu nieprzyjaciela, pod wpływem wołania grzesznika, bo sprowadzaja na mnie niedole i napastuja mnie w gniewie.

5 Drzy we mnie moje serce i ogarnia mnie lek smiertelny.

6 Przychodza na mnie strach i drzenie i przerazenie mna owłada.

7 I mówie sobie: gdybym miał skrzydła jak gołab, to bym uleciał i spoczał -

8 oto bym uszedł daleko, zamieszkał na pustyni.

9 Predko bym wyszukał sobie schronienie od szalejacej wichury, od burzy.

10 O Panie, rozprosz, rozdziel ich jezyki; bo widze przemoc i niezgode w miescie.

11 Obchodza je w ciagu dnia i nocy po jego murach, a złosc i ucisk sa w posrodku niego.

12 Posrodku niego jest zagłada, a z jego placu nie znika krzywda i podstep.

13 Gdybyz to lzył mnie nieprzyjaciel, z pewnoscia bym to znosił; gdybyz przeciw mnie powstawał ten, który mnie nienawidzi, ukryłbym sie przed nim.

14 Lecz jestes nim ty, równy ze mna, przyjaciel, mój zaufany,

15 z którym zyłem w słodkiej zazyłosci, chodzilismy po domu Bozym w orszaku swiatecznym.

16 Niechaj smierc na nich spadnie, niechaj zywcem zstapia do Szeolu, bo w ich mieszkaniach jest wsród nich nikczemnosc!

17 A ja wołam do Boga i Pan mnie ocali.

18 Wieczorem, rano i w południe narzekam i jecze, a głosu mego [On] wysłucha.

19 Zesle pokój - uratuje moje zycie od tych, co na mnie nastaja: bo wielu mam przeciwników.

20 Usłyszy Bóg i ponizy ich Ten, który zasiada na tronie od poczatku, bo nie ma dla nich opamietania i nie boja sie Boga.

21 [Kazdy] podnosi rece na domowników, umowe swoja łamie.

22 Jego twarz jest gładsza niz masło, lecz serce gotowe do walki. Jego mowy łagodniejsze niz olej, lecz sa to obnazone miecze.

23 Zrzuc swa troske na Pana, a On cie podtrzyma; nie dopusci nigdy, by miał sie zachwiac sprawiedliwy.

24 Ty, o Boze, ich wtracisz do studni zatracenia; mezowie krwawi, podstepni nie dozyja połowy dni swoich, ja zas nadzieje pokładam w Tobie.

## Psalm 56

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Gołebica z dalekich terebintów”. Dawidowy. Miktam. Gdy go Filistyni zatrzymali w Gat.

2 Zmiłuj sie nade mna, Boze, bo czyha na mnie człowiek, uciska mnie w nieustannej walce.

3 Wrogowie moi nieustannie czyhaja na mnie, tak wielu przeciw mnie walczy. Podnies mnie,

4 ilekroc mnie trwoga ogarnie, w Tobie pokładam nadzieje.

5 W Bogu uwielbiam Jego słowo, Bogu ufam, nie bede sie lekał: cóz moze mi uczynic człowiek?

6 Przez cały dzien mi uwłaczaja, przeciw mnie obracaja wszystkie swe zamysły. Ku [mojej] zgubie

7 sie schodza, sledza moje kroki, godza na moje zycie.

8 Za niegodziwosc - pomoc dla nich? Boze, powal w gniewie narody!

9 Ty zapisałes moje zycie tułacze; przechowałes Ty łzy moje w swoim bukłaku: ”czyz nie sa spisane w Twej ksiedze?”

10 Wtedy wrogowie moi odstapia w dniu, gdy Cie wezwe: po tym poznam, ze Bóg jest ze mna.

11 W Bogu uwielbiam Jego słowo, wielbie słowo Pana.

12 Bogu ufam, nie bede sie lekał: cóz moze mi uczynic człowiek?

13 Wiaza mnie, Boze, sluby, które Ci złozyłem, Tobie oddam ofiary pochwalne,

14 bo ocaliłes moje zycie od smierci ”i moje nogi od upadku”, abym chodził przed Bogiem w swiatłosci zycia.

## Psalm 57

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam. Gdy [Dawid] zbiegł od Saula do jaskini.

2 Zmiłuj sie nade mna, Boze, zmiłuj sie nade mna, u Ciebie chronie swe zycie: chronie sie pod cien Twoich skrzydeł, az przejdzie kleska.

3 Wołam do Boga Najwyzszego, do Boga, który czyni mi dobro.

4 Niech zesle [pomoc] z nieba, niechaj mnie wybawi, niech hanba okryje tych, co mnie drecza; niechaj zesle Bóg swoja łaske i wiernosc.

5 Posrodku lwów spoczywam, co pozeraja synów ludzkich. Ich zeby to włócznie i strzały, a jezyk ich niby miecz ostry.

6 Badz wywyzszony, Boze, ponad niebo, a Twoja chwała ponad cała ziemie!

7 Zastawili siec na moje kroki i zgnebili moje zycie. Przede mna dół wykopali: sami wpadli do niego.

8 Serce moje jest mocne, Boze, mocne serce moje; zaspiewam i zagram.

9 Zbudz sie, duszo moja, zbudz, harfo i cytro! Chce obudzic jutrzenke.

10 Wsród ludów bede chwalił Cie, Panie; zagram Ci wsród narodów,

11 bo Twoja łaskawosc az do niebios, a wiernosc Twoja po chmury!

12 Badz wywyzszony, Boze, ponad niebo, a Twoja chwała ponad cała ziemie!

## Psalm 58

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam.

2 Wielmoze, czy rzetelnie wydajecie wyroki? Czy słusznie sadzicie synów ludzkich?

3 Niestety, popełniacie w sercu nieprawosc, wasze rece w kraju odwazaja ucisk.

4 Od łona matki wystepni zeszli na bezdroza, od urodzenia zbładzili głosiciele kłamstwa.

5 Trucizna ich podobna jest do jadu weza, do jadu głuchej zmii, co zamyka uszy,

6 aby nie słyszec głosu zaklinaczy, głosu czarownika, co biegle zaklina.

7 Boze, zetrzyj im zeby w paszczy; Panie, połam zeby lwiatkom!

8 Niech sie rozejda jak spływajace wody, niech zwiedna jak trawa na drodze.

9 Niech przemina jak slimak, co na drodze sie rozpływa, jak płód poroniony, co nie widział słonca.

10 Zanim ich ciernie w krzak sie rozrosna, niech powiew burzy go porwie, póki jest zielony.

11 Sprawiedliwy sie cieszy, kiedy widzi kare, myje swoje nogi we krwi niegodziwca.

12 A ludzie powiedza: ”Uczciwy ma nagrode; doprawdy, jest Bóg, co sadzi na ziemi”.

## Psalm 59

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam. Gdy Saul wysłał ludzi do pilnowania domu, by Dawida zabic.

2 Wyrwij mnie, mój Boze, od moich nieprzyjaciół, chron mnie od powstajacych na mnie!

3 Wyrwij mnie od złoczynców, i od mezów krwawych mie wybaw!

4 Bo oto czyhaja na moje zycie, mozni przeciw mnie spiskuja, a we mnie nie ma zbrodni ani grzechu, o Panie,

5 bez mojej winy przybiegaja i napastuja. Obudz sie, wyjdz mi na spotkanie i zobacz,

6 bo Ty, Panie, Boze Zastepów, jestes Bogiem Izraela. Przebudz sie, by skarcic wszystkie ludy, nie miej litosci dla wszystkich podłych buntowników.

7 Wracaja wieczorem, warcza jak psy i kraza po miescie.

8 Oto sie chełpia swoimi ustami; na ich wargach obelgi: ”Któz bowiem słyszy?”

9 Lecz Ty, o Panie, z nich sie smiejesz, szydzisz ze wszystkich pogan.

10 Bede baczył na Ciebie, Mocy moja, bo Ty, o Boze, jestes moja warownia.

11 W swej łaskawosci Bóg wychodzi mi naprzeciw, Bóg sprawia, ze moge patrzec na [kleske] moich wrogów.

12 Wytrac ich, o Boze, niech lud mój nie zapomina! Twoja moca rozprosz ich i powal, o Panie, nasza Tarczo!

13 Grzech na ich ustach: to słowo ich warg. Niech speta ich własna pycha, za złorzeczenia i kłamstwa, które rozgłaszaja.

14 Wytrac ich w gniewie, wytrac, by juz ich nie było, by wiedziano, ze Bóg króluje w Jakubie i po krance ziemi.

15 Wracaja wieczorem, warcza jak psy i kraza po miescie.

16 Włócza sie, szukajac zeru; skowycza, gdy sie nie nasyca.

17 A ja opiewac bede Twa potege i rankiem bede sie weselic z Twojej łaskawosci, bo stałes sie dla mnie warownia i ucieczka w dniu mego ucisku.

18 Bede spiewał Tobie, Mocy moja, bo Ty, o Boze, jestes moja warownia, mój łaskawy Boze.

## Psalm 60

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Lilia Prawa”. Miktam. Dawidowy. Celem pouczenia.

2 Gdy walczył z Aram-Naharaim i z Aram-Soba i gdy powracajacy Joab zwyciezył Edomitów w Dolinie Soli - dwanascie tysiecy [ludzi].

3 Odrzuciłes nas, o Boze, starłes nas, rozgniewałes sie, lecz powróc do nas!

4 Wstrzasnałes i rozdarłes ziemie: ulecz jej rozdarcia, albowiem sie chwieje.

5 Kazałes ludowi swemu zaznac twardego losu, napoiłes nas winem oszałamiajacym.

6 Postawiłes znak dla tych, co boja sie Ciebie, by uciekali przed łukiem.

7 Aby ocaleli, których Ty miłujesz, wspomóz Twa prawica i wysłuchaj nas!

8 Bóg przemówił w swojej swiatyni: ”Bede sie radował i podziele Sychem, a doline Sukkot wymierze.

9 Do Mnie nalezy Gilead, do Mnie Manasses, Efraim jest szyszakiem mej głowy, Juda moim berłem,

10 Moab jest dla Mnie misa do mycia, na Edom but mój rzuce, nad Filistea bede triumfował”.

11 Któz mie wprowadzi do miasta warownego? Któz az do Edomu mie doprowadzi?

12 Czyz nie Ty, o Boze, nas odrzuciłes i [juz] nie wychodzisz, Boze, z naszymi wojskami?

13 Daj nam pomoc przeciw nieprzyjacielowi, bo ludzkie ocalenie jest zawodne.

14 W Bogu dokonamy czynów pełnych mocy: i On podepcze naszych nieprzyjaciół.

## Psalm 61

1 Kierownikowi chóru. Na instrumentach strunowych. Dawidowy.

2 Słuchaj, o Boze, mojego wołania, zwaz na moja modlitwe!

3 Wołam do Ciebie z kranców ziemi, gdy słabnie moje serce: na skałe zbyt dla mnie wysoka wprowadz mnie,

4 bo Ty jestes dla mnie obrona, wieza warowna przeciwko wrogowi.

5 Chciałbym zawsze mieszkac w Twoim przybytku, uciekac sie pod cien Twoich skrzydeł!

6 Bo Ty, o Boze, wysłuchujesz mych slubów i wypełniasz zyczenia tych, co sie boja Twojego imienia.

7 Przymnazaj dni do dni króla, lata jego przedłuz z pokolenia na pokolenia!

8 Niech na wieki króluje przed Bogiem; zeslij łaske i wiernosc, aby go strzegły.

9 Wówczas bede zawsze imie Twe opiewał i dnia kazdego wypełniał me sluby.

## Psalm 62

1 Kierownikowi chóru. Według Jedutuna. Psalm. Dawidowy.

2 Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, od Niego przychodzi moje zbawienie.

3 On jedynie skała i zbawieniem moim, twierdza moja, wiec sie nie zachwieje.

4 Dokadze bedziecie napadac na człowieka i wszyscy go przewracac jak sciane pochylona, jak mur, co sie wali?

5 Oni tylko knuja podstepy i lubia zwodzic; kłamliwymi ustami swymi błogosławia, a przeklinaja w sercu.

6 Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja.

7 On jedynie skała i zbawieniem moim, On jest twierdza moja, wiec sie nie zachwieje.

8 W Bogu jest zbawienie moje i moja chwała, skała mojej mocy, w Bogu moja ucieczka.

9 W kazdym czasie Jemu ufaj, narodzie! Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczka!

10 Synowie ludzcy sa tylko jak tchnienie, synowie mezów - kłamliwi; na wadze w góre sie wznosza: wszyscy razem sa lzejsi niz tchnienie.

11 Nie pokładajcie ufnosci w przemocy ani sie łudzcie na prózno rabunkiem; do bogactw, chocby rosły, serc nie przywiazujcie.

12 Bóg raz powiedział, dwa razy to słyszałem: Bóg jest potezny.

13 I Ty, Panie, jestes łaskawy, bo Ty kazdemu oddasz według jego czynów.

## Psalm 63

1 Psalm Dawidowy. Gdy przebywał na Pustyni Judzkiej.

2 Boze, Ty Boze mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Toba teskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody.

3 W swiatyni tak sie wpatruje w Ciebie, bym ujrzał Twoja potege i chwałe.

4 Skoro łaska Twoja lepsza jest od zycia, moje wargi beda Cie sławic.

5 Tak błogosławie Cie w moim zyciu: wzniose rece w imie Twoje.

6 Dusza moja sie syci niby sadłem i tłustoscia, radosnymi okrzykami warg moje usta Cie chwala,

7 gdy wspominam Cie na moim posłaniu i mysle o Tobie podczas moich czuwan.

8 Bo stałes sie dla mnie pomoca i w cieniu Twych skrzydeł wołam radosnie:

9 do Ciebie lgnie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera.

10 A ci, którzy szukaja zguby mojej duszy, niech zejda w głebiny ziemi.

11 Niech beda wydani pod miecze i stana sie łupem szakali.

12 A król niech sie raduje w Bogu, niech chlubi sie kazdy, który nan przysiega, tak niech sie zamkna usta mówiacych kłamliwie.

## Psalm 64

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Boze, słuchaj głosu mego, gdy sie zale; zachowaj me zycie od strachu przed wrogiem.

3 Chron mnie przed gromada złoczynców i przed zgraja zle postepujacych.

4 Oni ostrza jak miecz swe jezyki, a gorzkie słowa kieruja jak strzały,

5 by ugodzic niewinnego z ukrycia, znienacka strzelaja, wcale sie nie boja.

6 Umacniaja sie w złym zamiarze, zamyslaja potajemnie zastawic sidła i mówia sobie: ”Któz nas zobaczy

7 i zgłebi nasze tajemnice?” Zamach został obmyslony, ale wnetrze człowieka - serce jest niezgłebione.

8 Lecz Bóg strzałami w nich godzi, nagle odnosza rany,

9 własny jezyk im gotuje upadek: wszyscy, co ich widza, potrzasaja głowami.

10 Ludzie zdjeci bojaznia sławia dzieło Boga i rozwazaja Jego zrzadzenia.

11 Sprawiedliwy weseli sie w Panu, do Niego sie ucieka, a wszyscy prawego serca sie chlubia.

## Psalm 65

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy. Piesn.

2 Ciebie nalezy wielbic, Boze, na Syjonie. Tobie sluby dopełniac,

3 co prósb wysłuchujesz. Do Ciebie przychodzi wszelki smiertelnik,

4 wyznajac nieprawosci. Przygniataja nas nasze przewiny: Ty je odpuszczasz.

5 Szczesliwy, kogo wybierasz i przygarniasz: mieszka on w Twoich pałacach. Niech nas nasyca dobra Twego domu, swietosc Twojego przybytku!

6 Twoja sprawiedliwosc odpowiada nam cudami, Boze, nasz Zbawco, nadziejo wszystkich kranców ziemi i mórz dalekich,

7 który swa moca utwierdzasz góry, jestes opasany potega,

8 który usmierzasz burzliwy szum morza, huk jego fal, zgiełk narodów.

9 Przejeci sa trwoga mieszkancy kranców ziemi z powodu Twych znaków. Ty
zas napełniasz radoscia podwoje Zachodu i Wschodu.

10 Nawiedziłes ziemie i nawodniłes, ubogaciłes ja obficie. Strumien Bozy
woda jest wezbrany, zboze im przygotowałes. Tak przygotowałes ziemie:

11 bruzdy jej nawodniłes, wyrównałes jej skiby, deszczami ja spulchniłes i
pobłogosławiłes jej płodom.

12 Rok uwienczyłes swymi dobrami i Twoje slady opływaja tłustoscia.

13 Stepowe pastwiska sa pełne rosy, a wzgórza przepasuja sie weselem.

14 Łaki sie stroja trzodami, doliny okrywaja sie zbozem, wznosza okrzyki
radosci, a nawet spiewaja.

## Psalm 66

1 Kierownikowi chóru. Piesn. Psalm. Sławcie Boga z radoscia, wszystkie
ziemie,

2 opiewajcie chwałe Jego imienia, czesc Mu swietna oddajcie!

3 Powiedzcie Bogu: Jak zadziwiajace sa Twoje dzieła! Z powodu wielkiej Twej
mocy musza Ci schlebiac Twoi wrogowie.

4 Niechaj cała ziemia Cie wielbi i niechaj spiewa Tobie, niech imie Twoje
opiewa!

5 Przyjdzcie i patrzcie na dzieła Boga: dokonał dziwów posród synów
ludzkich!

6 Morze na suchy lad zamienił; pieszo przeszli przez rzeke: wielce Nim sie
radujmy!

7 Jego potega włada na wieki; oczy Jego sledza narody: niech sie buntownicy
nie podnosza przeciw Niemu!

8 Błogosławcie, ludy, naszemu Bogu i rozgłaszajcie Jego chwałe,

9 bo On obdarzył zyciem nasza dusze, a nodze naszej nie dał sie potknac.

10 Albowiem Tys, Boze, nas doswiadczył; badałes nas ogniem, jak sie bada srebro.

11 Pozwoliłes nam wejsc w pułapke, włozyłes na nasz grzbiet ciezar;

12 kazałes ludziom deptac nam po głowach, przeszlismy przez ogien i wode: ale wyprowadziłes nas na wolnosc.

13 Wejde w Twój dom z całopaleniem i wypełnie to, co slubowałem Tobie,

14 co wymówiły moje wargi, co moje usta przyrzekły w ucisku.

15 Złoze Ci w ofierze całopalnej tłuste owce, razem z wonia [z ofiar] baranów: ofiaruje Ci krowy i kozły.

16 Wszyscy, co sie Boga boicie, chodzcie i słuchajcie, chce opowiedziec, co uczynił On mojej duszy!

17 Do Niego wołałem moimi ustami i chwaliłem Go moim jezykiem.

18 Gdybym w mym sercu zamierzał nieprawosc, Pan by mnie nie wysłuchał.

19 Lecz Bóg wysłuchał: dosłyszał głos mojej modlitwy.

20 Błogosławiony Bóg, co nie odepchnał mej prosby i nie odjał mi swojej łaskawosci.

## Psalm 67

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Piesn.

2 Niech Bóg sie zmiłuje nad nami, niech nam błogosławi; niech zajasnieje dla nas Jego oblicze!

3 Aby na ziemi znano Jego droge, Jego zbawienie - posród wszystkich ludów.

4 Niech Ciebie, Boze, wysławiaja ludy, niech wszystkie narody daja Ci chwałe!

5 Niech sie narody ciesza i wesela, ze Ty ludami rzadzisz sprawiedliwie i kierujesz narodami na ziemi.

6 Niech Ciebie, Boze wysławiaja ludy, niech wszystkie narody daja Ci chwałe!

7 Ziemia wydała swój owoc: Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił.

8 Niechaj nam Bóg błogosławi i niech sie Go boja wszystkie krance ziemi!

## Psalm 68

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm. Piesn.

2 Bóg wstaje, a rozpraszaja sie Jego wrogowie i pierzchaja przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidza.

3 Rozwiewaja sie, jak dym sie rozwiewa, jak wosk sie rozpływa przy ogniu, tak gina przed Bogiem grzesznicy.

4 A sprawiedliwi sie ciesza i wesela przed Bogiem, i radoscia sie rozkoszuja.

5 Spiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu; wyrównajcie droge Temu, co cwałuje na obłokach! Jahwe Mu na imie; radujcie sie przed Jego obliczem!

6 Ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem jest Bóg w swym swietym mieszkaniu.

7 Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych, a jenców prowadzi ku pomyslnosci; na ziemi zeschłej zostaja tylko oporni.

8 Boze, gdy szedłes przed ludem Twoim, gdy kroczyłes przez pustynie,

9 ziemia zadrzała, takze niebo zesłało deszcz ”przed Bogiem”, przed obliczem Boga, Boga Izraela.

10 Zesłałes, Boze, obfity deszcz, swe wyczerpane dziedzictwo Ty orzezwiłes.

11 Twoja rodzina, Boze, w nim zamieszkała; pokrzepiłes w swej dobroci biednego.

12 Pan wypowiada słowo do zwiastunów pomyslnych nowin: ”Wielkie wojsko”.

13 ”Uciekaja królowie zastepów, uciekaja; a mieszkanka domu dzieli łupy.

14 Gdy odpoczywali miedzy zagrodami trzody, skrzydła gołebicy srebrem sie lsniły, a jej pióra zielonkawym odcieniem złota.

15 Gdy tam Wszechmocny królów rozpraszał, sniegi spadały na góre Salmon!”

16 Góry Baszanu - to góry wysokie, góry Baszanu - to góry urwiste:

17 czemu, góry urwiste, patrzycie z zazdroscia na góre, gdzie sie Bogu spodobało mieszkac, na której tez Bóg bedzie mieszkał na zawsze?

18 Rydwanów Bozych jest tysiace tysiecy: to Pan do swiatyni przybywa z Synaju.

19 Wstapiłes na wyzyne, wziałes jenców do niewoli, przyjałes ludzi jako danine, nawet opornych - do Twej siedziby, Panie!

20 Pan niech bedzie przez wszystkie dni błogosławiony: ciezary nasze dzwiga Bóg, zbawienie nasze.

21 Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala, i Pan Bóg daje ujsc przed smiercia.

22 Zaiste Bóg kruszy głowy swym wrogom, kudłata czaszke tego, co postepuje grzesznie.

23 Pan powiedział: ”Z Baszanu moge [cie] wyprowadzic, moge wyprowadzic z głebiny morskiej,

24 bys stope twa we krwi umoczył, by jezyki psów twoich miały kesek z wrogów”.

25 Boze, widac Twoje wejscie, wejscie Boga mego, Króla mego, do swiatyni.

26 Spiewacy ida przodem, na koncu harfiarze, w srodku dziewczeta uderzaja w bebenki.

27 ”Na swietych zgromadzeniach błogosławcie Boga, Pana - wy zrodzeni z Izraela!”

28 Tam Beniamin idzie na czele, ksiazeta Judy wsród wrzawy swych okrzyków, ksiazeta Zabulona, ksiazeta Neftalego.

29 O Boze, okaz Twoja potege, potege Boza, z jaka działałes dla nas

30 z Twej swiatyni nad Jeruzalem! Niech królowie złoza Tobie dary!

31 Napełnij groza dzikiego zwierza w sitowiu i stada bawołów, z cielcami narodów. Niech padna na twarze przynoszacy srebro; rozprosz narody, co z wojen sie ciesza.

32 Niechaj z Egiptu nadejda moznowładcy, niech Kusz wyciagnie swe rece do Boga.

33 Spiewajcie Bogu, królestwa ziemi, zagrajcie Panu,

34 który przemierza niebo, niebo odwieczne. Oto wydał głos swój, głos potezny:

35 ”Uznajcie moc Boza!” Jego majestat jest nad Izraelem, a Jego potega w obłokach.

36 Groze sieje Bóg ze swej swiatyni, Bóg Izraela; On sam swojemu ludowi daje potege i siłe. Niech bedzie Bóg błogosławiony!

## Psalm 69

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Lilie...”. Dawidowy.

2 Wybaw mnie, Boze, bo woda mi siega po szyje.

3 Ugrzazłem w mule topieli i nie mam nigdzie oparcia, trafiłem na wodna głebine i nurt wody mnie porywa.

4 Zmeczyłem sie krzykiem i ochrypło mi gardło, osłabły moje oczy, gdy czekam na Boga mojego.

5 Liczniejsi sa od włosów mej głowy nienawidzacy mnie bez powodu; silni sa moi wrogowie, nieprzyjaciele zakłamani; czyz mam oddac to, czegom nie porwał?

6 Boze, Ty znasz moja głupote i wystepki moje nie sa zakryte przed Toba.

7 Niech przeze mnie nie wstydza sie ci, co Tobie ufaja, Panie, Boze Zastepów. Niech przeze mnie sie nie rumienia ci, którzy Ciebie szukaja, Boze Izraela!

8 Dla Ciebie bowiem znosze uraganie i hanba twarz mi okrywa.

9 Dla braci moich stałem sie obcym i cudzoziemcem dla synów mej matki.

10 Bo gorliwosc o dom Twój mnie pozera i spadły na mnie obelgi uwłaczajacych Tobie.

11 Trapiłem siebie postem, a spotkały mnie za to zniewagi.

12 Przywdziałem wór jako szate i posmiewiskiem stałem sie dla tamtych.

13 Mówia o mnie siedzacy w bramie i spiewaja piesni ci, co pija sycere.

14 Lecz ja, o Panie, sle moja modlitwe do Ciebie, w czasie łaskawosci, o Boze; wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci, w zbawczej Twej wiernosci!

15 Wyrwij mnie z bagna, abym nie zatonał, wybaw mnie od tych, co mnie nienawidza, i z wodnej głebiny!

16 Niechaj mnie nurt wody nie porwie, niech nie pochłonie mnie głebia, niech otchłan nie zamknie nade mna swej paszczy!

17 Wysłuchaj mnie, Panie, bo Twoja łaska pełna jest dobroci; wejrzyj na mnie w ogromie swego miłosierdzia!

18 Nie kryj swego oblicza przed Twoim sługa; predko mnie wysłuchaj, bo jestem w ucisku.

19 Zbliz sie do mnie i wybaw mnie; uwolnij mnie przez wzglad na moich wrogów!

20 Ty znasz moja hanbe, mój wstyd i ma niesławe; wszyscy, co mnie drecza, sa przed Toba.

21 Hanba złamała moje serce i sił mi zabrakło, na współczujacego czekałem, ale go nie było, i na pocieszajacych, lecz ich nie znalazłem.

22 Dali mi jako pokarm trucizne, a gdy byłem spragniony, poili mnie octem.

23 Niech stół ich stanie sie dla nich pułapka, potrzaskiem - ich biesiada ofiarna.

24 Niech zacmia sie ich oczy, aby nie widzieli; spraw, by ledzwie ich zawsze sie chwiały.

25 Wylej na nich swoje oburzenie, niech ich ogarnie zar Twojego gniewu!

26 Niech ich mieszkanie stanie sie pustkowiem, a w ich namiotach niech braknie mieszkanców!

27 Bo przesladowali tego, kogos Ty poraził, i przyczynili bólu temu, któregos ty zranił.

28 Do winy ich dodaj wine, niech nie dostapia u Ciebie usprawiedliwienia.

29 Niech zostana wymazani z ksiegi zyjacych i niech nie beda zapisani z prawymi!

30 Ale ja jestem nedzny i zbolały; niech pomoc Twoja, Boze, mie strzeze!

31 Piesnia chce chwalic imie Boga i dziekczynieniem Go wysławiac.

32 Milsze to Bogu nizli bawół, niz cielec, co ma [juz] rogi i racice.

33 Patrzcie i badzcie radosni, ubodzy, niech ozyje wasze serce, którzy szukacie Boga.

34 Bo Pan wysłuchuje biednych i swoimi wiezniami nie gardzi.

35 Niechaj Go chwala niebiosa i ziemia, morza i wszystko, co w nich sie porusza.

36 Albowiem Bóg ocali Syjon i zbuduje miasta Judy: tam beda mieszkac i miec posiadłosc;

37 i potomstwo sług Jego ja odziedziczy, a miłujacy Jego imie tam przebywac bede.

## Psalm 70

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Ku wspomnieniu.

2 Racz mnie wybawic, o Boze; Panie, pospiesz mi na pomoc!

3 Niech sie zawstydza i okryja rumiencem ci, którzy godza na moje zycie. Niech sie cofna okryci wstydem ci, którzy z nieszczesc moich sie wesela.

4 Niechaj odstapia okryci hanba, którzy [mi] mówia: ”Ha, ha”.

5 Niech sie raduja i wesela w Tobie wszyscy, co Ciebie szukaja. Niech zawsze mówia: ”Bóg jest wielki!” ci, którzy pragna Twojej pomocy.

6 Ja zas ubogi jestem i nedzny, Boze, szybko przyjdz mi z pomoca! Tys wspomozyciel mój i wybawca: nie zwlekaj, o Panie!

## Psalm 71

1 W Tobie, Panie, moja ucieczka, niech nie doznam wstydu na wieki;

2 wyrwij mnie i wyzwól w Twej sprawiedliwosci, nakłon ku mnie swe ucho i ocal mnie!

3 Badz mi skała schronienia i zamkiem warownym, aby mnie ocalic, bos Ty opoka moja i twierdza.

4 Boze mój, wyrwij mnie z rak niegodziwca, od piesci złoczyncy i ciemiezyciela.

5 Ty bowiem, mój Boze, jestes moja nadzieja, Panie, ufnosci moja od moich lat młodych!

6 Ty byłes moja podpora od narodzin; od łona matki moim opiekunem. Ciebie zawsze wysławiałem.

7 Jak gdyby cudem stałem sie dla wielu, Ty bowiem byłes poteznym mym wspomozycielem.

8 Usta moje były pełne Twojej chwały, przez cały dzien - Twojej sławy.

9 Nie odtracaj mnie w czasie starosci; gdy siły ustana, nie opuszczaj mnie!

10 Albowiem moi wrogowie o mnie rozprawiaja, czyhajacy na moje zycie radza sie nawzajem,

11 "Bóg go opuscił - mówia - goncie go, chwytajcie, bo nie ma on wybawcy".

12 O Boze, nie stój z daleka ode mnie, mój Boze, pospiesz mi na pomoc!

13 Niech sie zawstydza i niech upadna wrogowie mego zycia; niech sie hanba i wstydem okryja szukajacy mego nieszczescia!

14 Ja zas bede zawsze ufał i pomnazał wszelka Twa chwałe.

15 Moje usta beda głosic Twoja sprawiedliwosc, przez cały dzien Twoja pomoc: bo nawet nie znam jej miary.

16 Przyjde z poteznymi czynami Pana i bede przypominał tylko Jego sprawiedliwosc.

17 Boze, Ty mnie uczyłes od mojej młodosci, i do tej chwili głosze Twoje cuda.

18 Lecz i w starosci, i w wieku sedziwym nie opuszczaj mnie, Boze, gdy [moc] Twego ramienia głosic bede, całemu przyszłemu pokoleniu - Twa potege,

19 i sprawiedliwosc Twa, Boze, siegajaca wysoko, która tak wielkich dzieł dokonałes: o Boze, któż jest równy Tobie?

20 Zesłałes na mnie wiele srogich utrapien, lecz znowu przywrócisz mi zycie i z czelusci ziemi znów mnie wydobedziesz.

21 Pomnóz moja godnosc i pociesz mnie na nowo!

22 A ja chce wielbic na harfie Twoja wiernosc, mój Boze! Bede Ci grał na cytrze, Swiety Izraela!

23 Rozraduja sie moje wargi, gdy bede Ci spiewał, i dusza moja, która odkupiłes.

24 Równiez mój jezyk przez cały dzien bedzie głosił Twoja sprawiedliwosc, bo okryli sie hanba i wstydem szukajacy mojego nieszczescia.

## Psalm 72

1 Salomonowy. O Boze, przekaz Twój sad królowi i Twoja sprawiedliwosc synowi królewskiemu.

2 Niech sadzi sprawiedliwie Twój lud i ubogich Twoich - zgodnie z prawem!

3 Niech góry przyniosa ludowi pokój, a wzgórza - sprawiedliwosc!

4 Otoczy opieka ucisnionych z ludu, ratowac bedzie dzieci ubogich, a zetrze ciemiezyciela.

5 I bedzie trwał długo jak słonce, jak ksiezyc przez wszystkie pokolenia.

6 Zstapi jak deszcz na trawe, jak deszcz rzesisty, co nawadnia ziemie.

7 Za dni jego zakwitnie sprawiedliwosc i wielki pokój, dopóki ksiezyc nie zgasnie.

8 I panowac bedzie od morza do morza, od Rzeki az po krance ziemi.

9 Nieprzyjaciele beda mu sie kłaniac, a jego przeciwnicy pył beda lizali.

10 Królowi Tarszisz i wysp przyniosa dary, królowie Szeby i Saby złoza danine.

11 I oddadza mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody beda mu służyły.

12 Wyzwoli bowiem wołajacego biedaka i ubogiego, i bezbronnego.

13 Zmiłuje sie nad nedzarzem i biedakiem i ocali zycie ubogich:

14 uwolni ich zycie od krzywdy i ucisku, a krew ich cenna bedzie w jego oczach.

15 Przeto bedzie zył i dadza mu złoto z Saby, zawsze beda sie modlic za niego, nieustannie mu błogosławic.

16 Obfitosc zboza niech bedzie na ziemi, szczyty gór niech zaszumia [lasami]! Jak Liban [niech wzrasta] plon jego, niech zakwitna jego łodygi jak polna trawa!

17 Imie jego niech trwa na wieki; jak długo swieci słonce, niech wzrasta jego imie! Niech sie wzajemnie nim błogosławia! Niech wszystkie narody ziemi zycza mu szczescia!

18 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda!

19 Błogosławione na wieki chwalebne Jego imie; niech sie cała ziemia napełni Jego chwała! Niech sie tak stanie - niech sie stanie!

20 (Skonczyły sie modlitwy Dawida, syna Jessego).

## Psalm 73

1 Psalm. Asafowy. Jak dobry jest Bóg dla prawych, dla tych, co sa czystego serca!

2 A moje stopy nieomal sie nie potknęły, omal sie nie zachwiały moje kroki.

3 Zazdrosciłem bowiem niegodziwym widzac pomyslnosc grzeszników.

4 Bo dla nich nie ma zadnych cierpien, ich ciało jest zdrowe, tłuste.

5 Nie doznaja ludzkich utrapien ani z [innymi] ludzmi nie cierpia.

6 Totez ich naszyjnikiem jest pycha, a przemoc szata, co ich odziewa.

7 Ich nieprawosc pochodzi z nieczułosci, złe zamysły nurtuja ich serca.

8 Szydza i mówia złosliwie, butnie groza uciskiem.

9 Ustami swymi niebo napastuja, jezyk ich krazy po ziemi.

10 Dlatego lud mój do nich sie zwraca i obficie pija ich wode.

11 I mówia: ”Jakze Bóg moze widziec, czyz Najwyzszy posiada wiedze?”

12 Takimi oto sa grzesznicy i zawsze beztroscy gromadza bogactwo.

13 Czy wiec na prózno zachowałem czyste serce i w niewinnosci umywałem rece?

14 Co dnia bowiem cierpie chłoste, kazdego ranka spotyka mnie kara.

15 Gdybym pomyslał: Bede mówił jak tamci, to bym zdradził ród Twoich synów.

16 Rozmyslałem zatem, aby to zrozumiec, lecz to wydało mi sie uciazliwe,

17 póki nie wniknałem w swiete sprawy Boze, nie przyjrzałem sie koncowi tamtych.

18 Zaiste na sliskiej drodze ich stawiasz i spychasz ich ku zagładzie.

19 Jakze nagle stali sie przedmiotem grozy, znikneli strawieni przerazeniem.

20 Jak snem po obudzeniu, Panie, powstajac wzgardzisz ich obrazem.

21 Gdy sie trapiło moje serce, a w nerkach odczuwałem ból dotkliwy,

22 byłem nierozumny i nie pojmowałem: byłem przed Toba jak juczne zwierze.

23 Lecz ja zawsze bede z Toba: Tys ujał moja prawice;

24 prowadzisz mnie według swojej rady i przyjmujesz mie na koniec do chwały.

25 Kogo prócz Ciebie mam w niebie? Gdy jestem z Toba, nie cieszy mnie ziemia.

26 Niszczeje moje ciało i serce, Bóg jest opoka mego serca i mym udziałem na wieki.

27 Bo oto gina ci, którzy od Ciebie odstepuja, Ty gubisz wszystkich, co łamia wiare wobec Ciebie.

28 Mnie zas dobrze jest byc blisko Boga, w Panu wybrałem sobie schronienie, by opowiadac wszystkie Jego dzieła.

**Psalm 74**

1 Piesn pouczajaca. Asafowy. Dlaczego, Boze, odrzuciłes na wieki, płoniesz gniewem przeciw owcom Twojego pastwiska?

2 Pomnij na Twoja społecznosc, która dawno nabyłes, na pokolenie, które wziałes w posiadanie, na góre Syjon, gdzie założyłes sobie siedzibe.

3 Skieruj Twe kroki ku ruinom bez konca: nieprzyjaciel wszystko spustoszył w swiatyni.

4 Rykneli Twoi przeciwnicy w srodku [Namiotu] Spotkania, zatkneli swe proporce.

5 Mozna było ich poznac jak tego, co wznosi wysoko siekiery wsród gaszczów.

6 Wszystkie jego bramy wyłamali razem, zniszczyli toporem i kilofem.

7 Na pastwe ognia swiatynie Twoja wydali, doszczetnie zbezczescili przybytek Twego imienia.

8 Rzekli w swym sercu: ”Razem ich zniszczmy!” Spalili w kraju wszystkie miejsca swietych zgromadzen.

9 Juz nie widac naszych znaków i nie ma proroka; a miedzy nami nie ma, kto by wiedział, jak długo,

10 jak długo, Boze, bedzie uragał nieprzyjaciel? Czy wróg na zawsze bedzie bluznił Twemu imieniu?

11 Czemu cofasz swa reke i trzymasz swa prawice w zanadrzu?

12 Bóg jednak od poczatku jest moim królem, który na ziemi sprawia ocalenie.

13 Ty ujarzmiłes morze swa potega, skruszyłes głowy smoków na morzu.

14 Ty zmiazdzyłes łby Lewiatana, wydałes go na zer potworom morskim.

15 Ty otworzyłes zródła i strumienie; Ty wysuszyłes rzeki stale płynace.

16 Twoim jest dzien i noc jest Twoja; Ty swiatło i słonce utwierdziłes.

17 Ty ustanowiłes wszystkie granice ziemi; Ty utworzyłes lato i zime.

18 Pamietaj o tym: wróg Cie lzy, Panie, a lud niemadry uwłacza Twojemu imieniu.

19 Nie wydawaj na zatracenie duszy Twej synogarlicy; o zyciu Twych ubogich nie zapominaj na wieki!

20 Wejrzyj na Twe przymierze, bo sie napełniły zakatki kraju jekiem i przemoca.

21 Niechaj ucisniony nie wraca ze wstydem: niech ubogi i biedny chwala Twoje imie!

22 Powstan, o Boze, prowadz swoja sprawe; pamietaj o zniewadze, która co dnia wyrzadza Ci głupiec.

23 Nie zapomnij o krzyku Twoich przeciwników; zawsze sie podnosi zgiełk powstajacych na Ciebie.

## Psalm 75

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Nie niszcz...”. Psalm. Asafowy. Piesn.

2 Wysławiamy Cie, Boze, wysławiamy, wzywamy Twego imienia, opowiadamy Twe cuda.

3 ”Gdy Ja naznacze pore, odbede sad sprawiedliwy.

4 Chocby sie chwiała ziemia z wszystkimi jej mieszkancami, Ja umocniłem jej filary.

5 Mówie zuchwalcom: ”Nie badzcie zuchwali!” a do niegodziwych: ”Nie
podnoscie rogu!”

6 Nie podnoscie rogu ku górze, nie mówcie bezczelnie przeciw Skale.

7 Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z pustyni, ani z gór [przychodzi]
wywyzszenie,

8 lecz Bóg jedynie jest sedzia - tego zniza, tamtego podnosi.

9 Bo w reku Pana jest kielich, który sie pieni winem, pełnym przypraw. I On z
niego nalewa: az do metów wypija, pic beda wszyscy niegodziwi na ziemi”.

10 Ja zas bede sie radował na wieki, zaspiewam Bogu Jakuba.

11 I połamie cały róg niegodziwych, a róg sprawiedliwego sie wzniesie.

## Psalm 76

1 Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Asafowy. Piesn.

2 Bóg znany jest w Judzie, wielkie jest imie Jego w Izraelu.

3 W Salem powstał Jego przybytek, a na Syjonie Jego mieszkanie.

4 Tam złamał pioruny łuku, tarcze i miecz, i zbroje.

5 Jestes pełen swiatła - potezniejszy niz góry odwieczne.

6 Najdzielniejsi stali sie łupem i spia snem swoim, a rece wszystkich
odwaznych pomdlały.

7 Od Twojej grozby, Boze Jakuba, zdretwiały rydwany i konie.

8 Jestes straszliwy i któz Ci sie oprze w obliczu Twego zagniewania?

9 Ogłosiłes z nieba swój wyrok, przelekła sie ziemia, zamilkła,

10 gdy Bóg na sad sie podniósł, by ocalic wszystkich pokornych na ziemi.

11 Bo gniew Edomu bedzie Cie sławił, a resztki Chamat beda obchodzic Twe
swieto.

12 Złózcie sluby i wypełnijcie je przed Panem, Bogiem waszym, niech całe
otoczenie niesie dary Straszliwemu,

13 Temu, który poskramia ducha ksiazat, który jest straszliwy dla królów ziemi.

## Psalm 77

1 Kierownikowi chóru. Według Jedutuna. Asafowy. Psalm.

2 Głos mój sie wznosi do Boga i wołam, głos mój - do Boga, by mnie usłyszał.

3 Szukam Pana w dzien mojej niedoli. Moja reka w nocy niestrudzenie sie wyciaga, moja dusza odmawia przyjecia pociechy.

4 Jecze, gdy wspomne na Boga, duch mój słabnie, kiedy rozmyslam.

5 Ty zatrzymujesz powieki mych oczu: jestem wzburzony i mówic nie moge.

6 Rozwazam dni starodawne i lata poprzednie

7 wspominam. Rozmyslam noca w sercu, roztrzasam i duch mój docieka:

8 ”Czy Bóg odrzuca na wieki, ze juz nie jest łaskawy?

9 Czy Jego łaskawosc ustała na zawsze, a słowo umilkło na pokolenia?

10 Czy Bóg zapomniał o litosci, czy w gniewie powstrzymał swoje miłosierdzie?”

11 I mówie: ”To dla mnie bolesne, ze sie odwróciła prawica Najwyzszego”.

12 Wspominam dzieła Pana, zaiste wspominam Twoje dawne cuda.

13 Rozmyslam o wszystkich Twych dziełach i czyny Twoje rozwazam.

14 Boze, Twoja droga jest swieta: który bóg dorówna wielkoscia naszemu Bogu?

15 Ty jestes Bogiem działajacym cuda, objawiłes ludom swa potege.

16 Ramieniem swoim lud Twój wybawiłes, synów Jakuba i Józefa.

17 Boze, ujrzały Cie wody, ujrzały Cie wody: zadrzały i odmety sie poruszyły.

18 Chmury wylały wody, wydały głos chmury i poleciały Twoje strzały.

19 Głos Twego grzmotu wsród terkotu kół, pioruny swiat rozjasniły: poruszyła sie i zatrzesła ziemia.

20 Twoja droga wiodła przez wody, Twoja sciezka przez wody rozległe i nie znac było Twych sladów.

21 Wiodłes Twój lud jak trzode reka Mojzesza i Aarona.

## Psalm 78

1 Piesn pouczajaca. Asafowy. Słuchaj, mój ludu, nauki mojej; nakłoncie wasze uszy na słowa ust moich.

2 Do przypowiesci otworze me usta, wyjawie tajemnice zamierzchłego wieku.

3 Cosmy słyszeli i cosmy poznali, i co nam opowiedzieli nasi ojcowie,

4 tego nie ukryjemy przed ich synami. Opowiemy przyszłemu potomstwu chwałe Pana i Jego potege, i cuda, których dokonał.

5 Albowiem nadał On w Jakubie przykazania i ustanowił Prawo w Izraelu, aby to, co zlecił naszym ojcom, podawali swym synom,

6 aby to poznało przyszłe pokolenie, synowie, co sie narodza,

7 ze maja pokładac nadzieje w Bogu i nie zapominac dzieł Boga, lecz strzec Jego polecen.

8 A niech nie beda jak ich ojcowie, pokoleniem opornym, buntowniczym, pokoleniem o chwiejnym usposobieniu, którego duch nie dochowuje Bogu wiernosci.

9 Synowie Efraima, uzbrojeni w łuki, w dniu bitwy poszli w rozsypke.

10 Nie zachowali przymierza z Bogiem i nie chcieli postepowac według Jego Prawa.

11 Zapomnieli o Jego dziełach i o cudach, które im ukazał.

12 Uczynił cuda przed ich ojcami w ziemi egipskiej na polu Soanu.

13 Rozdzielił morze, a ich przeprowadził i wody ustawił jak groble.

14 Przez dzien ich prowadził obłokiem, a przez cała noc blaskiem ognia.

15 Rozłupał skały w pustyni i jak wielka otchłania obficie ich napoił.

16 Wydobył ze skały strumienie, i wylał wode jak rzeke.

17 Lecz nadal grzeszyli przeciw Niemu, obrazali Najwyzszego w kraju suchym.

18 Wystawiali Boga na próbe w swych sercach, zadajac strawy dla swego pozadania.

19 Mówili przeciw Bogu, rzekli: ”Czyz Bóg potrafi nakryc stół w pustyni?”

20 Oto w skałe uderzył, popłyneły wody i wytrysnely strumienie: ”Czy takze potrafi dac chleba albo ludowi swemu przygotowac mieso?”

21 Totez gdy Pan usłyszał, zapalił sie gniewem, i ogien rozgorzał przeciw Jakubowi, ”i gniew jeszcze powstał przeciw Izraelowi”,

22 ze nie uwierzyli w Boga i nie zaufali Jego pomocy.

23 Potem z góry wydał rozkaz chmurom i bramy nieba otworzył,

24 i spuscił jak deszcz manne do jedzenia: dał im zboze z nieba.

25 Człowiek chleb mocarzy spozywał - zywnosci zesłał im do syta.

26 Wzbudził na niebie wicher od wschodu i moca swa przywiódł wiatr południowy.

27 I zesłał na nich mieso, jak kurzawe, i ptaki skrzydlate, jak morski piasek.

28 Sprawił, ze pospadały na ich obóz dokoła ich namiotów.

29 Jedli wiec i nasycili sie w pełni, i zaspokoił ich pozadanie.

30 Jeszcze nie zaspokoili swego pozadania i pokarm był jeszcze w ich ustach,

31 gdy sie rozzarzył przeciw nim gniew Bozy: zabił ich dostojników, a młodzienców Izraela powalił.

32 Jednakze nadal grzeszyli i nie wierzyli Jego cudom.

33 Szybko ich dni zakonczył i lata ich nagła zatrata.

34 Gdy ich zabijał, szukali Go, nawracali sie i znów szukali Boga.

35 I przypominali sobie, ze Bóg jest dla nich skała, ze Bóg Najwyzszy ich zbawicielem.

36 Lecz oszukiwali Go swymi ustami i kłamali Mu swoim jezykiem.

37 Ich serce nie trwało przy Nim, w przymierzu z Nim nie byli stali.

38 On jednak litujac sie odpuszczał wine, a nie wytracał, i czesto odwracał swój gniew, i nie pobudzał całej swej zapalczywosci.

39 Przypominał sobie, ze sa tylko ciałem i tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca.

40 Ilez razy draznili Go na pustyni i zasmucali Go na pustkowiu!

41 I ponownie Boga wystawiali na próbe, gniewali Swietego Izraela.

42 Nie pamietali Jego reki - dnia, w którym ich wybawił od ciemiezyciela,

43 kiedy czynił w Egipcie swe znaki i swoje cuda na polu Soanu,

44 i rzeki ich w krew zamienił, i ich strumienie, aby pic nie mogli.

45 Nasłał na nich muchy, które ich kasały, i zgubne dla nich zaby.

46 Ich zbiory wydał owadom, a owoc ich pracy szaranczy.

47 Poraził gradem ich winnice, a szronem ich sykomory.

48 Ich bydło wydał na pastwe zarazy, a na pastwe choroby ich trzody.

49 Zesłał na nich zar swojego gniewu: oburzenie, zapalczywosc i udreke - orszak zwiastunów kleski.

50 Otworzył droge dla swego gniewu: nie zachował ich od smierci, ich zycie wydał zarazie.

51 I poraził w Egipcie wszystko pierworodne, pierwsze ich płody w namiotach Chama.

52 A swój lud wyprowadził jak owce i powiódł w pustyni jak trzode.

53 Wiódł ich bezpiecznie, tak ze sie nie bali, a ich wrogów przykryło morze.

54 Wprowadził ich do swej ziemi swietej, do gór, które nabyła Jego prawica;

55 i wygnał przed nimi narody, a im losem wyznaczył dziedzictwo i w namiotach tamtych osadził szczepy Izraela.

56 Ale wystawiali na próbe i draznili Boga Najwyzszego, i Jego przykazan nie strzegli.

57 Odstepowali zdradziecko, jak ich ojcowie, byli zmienni, jak łuk zawodny.

58 Pobudzali Go do gniewu przez swoje wyzyny i wzniecali Jego zazdrosc swoimi rzezbami.

59 Bóg usłyszał i zapłonał gniewem, i zupełnie odrzucił Izraela.

60 I porzucił mieszkanie w Szilo, przybytek, gdzie mieszkał wsród ludzi.

61 I oddał swoja moc w niewole, a swa chwałe w rece nieprzyjaciół.

62 I wydał pod miecz swój naród, i rozjatrzył sie na swoje dziedzictwo.

63 Młodzienców ich pochłonał ogien, a nad ich pannami nie spiewano piesni weselnych.

64 Ich kapłani pogineli od miecza, a ich wdowy nie mogły lamentowac.

65 Lecz Pan sie ocknał jak ze snu, jak wojownik winem zmozony.

66 I poraził od tyłu swych nieprzyjaciół: wieczysta sromota ich okrył.

67 Odrzucił namiot Józefa i nie wybrał szczepu Efraima,

68 lecz wybrał pokolenie Judy, góre Syjon, która umiłował.

69 I wzniósł swoja swiatynie, jak wysokie niebo, jak ziemie, która ugruntował na wieki.

70 Wybrał swego sługe Dawida i wział go od owczych zagród:

71 powołał go, gdy chodził za karmiacymi [owcami], by pasł Jakuba, lud Jego, i Izraela, Jego dziedzictwo.

72 On ich pasł w prawosci swego serca i roztropnie prowadził swoimi rekoma.

## Psalm 79

1 Psalm. Asafowy. Boze, poganie przyszli do Twego dziedzictwa, zbezczescili Twój swiety przybytek, Jeruzalem obrócili w ruiny.

2 Ciała sług Twoich wydali na pastwe ptakom powietrznym, zwierzetom ziemskim ciała Twoich swietych.

3 Ich krew rozlali, jak wode, wokół Jeruzalem i nie było komu ich pogrzebac.

4 Stalismy sie przedmiotem wzgardy dla naszych sasiadów, igraszka i posmiewiskiem dla otaczajacych.

5 Dokadze, Panie? Czy wiecznie bedziesz sie gniewał? Czy Twoja zapalczywosc bedzie gorzec jak ogien?

6 Wylej gniew Twój na ludy, które Cie nie uznaja, na królestwa, co nie wzywaja Twojego imienia.

7 Albowiem pozarli Jakuba i spustoszyli jego siedzibe.

8 Nie pamietaj nam win naszych przodków, niech rychło przyjdzie ku nam miłosierdzie Twoje: bo bardzo jestesmy słabi.

9 Wspomóz nas, Boze zbawienia naszego, przez wzglad na chwałe Twojego imienia, i wyzwól nas, i odpusc nasze grzechy przez wzglad na Twoje imie.

10 Dlaczego maja mówic poganie: ”Gdzie jest ich Bóg?” Niech na naszych oczach rozejdzie sie wsród pogan wiesc o pomscie za przelana krew Twoich sług.

11 Niech jek pojmanych dojdzie do Ciebie; moca Twojego ramienia oszczedz na smierc skazanych.

12 I odpłac sasiadom naszym siedmiokrotnie w ich zanadrze za zniewage, która Tobie, Panie, wyrzadzili.

13 My zas, lud Twój i owce Twej trzody, bedziemy Tobie dziekowac na wieki i przez pokolenia głosic Twoja chwałe.

## Psalm 80

1 Kierownikowi chóru. Na melodie: ”Lilie swiadectwa...”. Asafowy. Psalm.

2 Posłuchaj, Pasterzu Izraela, Ty, co jak trzode wiedziesz ród Józefa. Ty, który zasiadasz nad cherubami, zabłysnij,

3 przed Efraimem, Beniaminem i Manassesem! Wzbudz Twa potege i przyjdz nam na pomoc!

4 O Boze, odnów nas i okaz Twe pogodne oblicze, abysmy doznali zbawienia.

5 Panie, Boze Zastepów, jak długo gniewac sie bedziesz, choc lud Twój sie modli?

6 Nakarmiłes go chlebem płaczu i obficie napoiłes go łzami.

7 Zrobiłes z nas powód zwady dla naszych sasiadów, a wrogowie nasi z nas szydza.

8 Boze Zastepów, odnów nas i okaz Twe pogodne oblicze, abysmy doznali zbawienia.

9 Wyrwałes winorosl z Egiptu, wygnałes pogan, a ja zasadziłes.

10 Grunt dla niej przygotowałes, a ona zapusciła korzenie i napełniła ziemie.

11 Góry okryły sie jej cieniem, a cedry Boze jej gałezmi.

12 Swe latorosle rozpostarła az do Morza, a swoje pedy az do Rzeki.

13 Dlaczego jej mury zburzyłes, tak ze zrywa z niej [grona] kazdy, kto przechodzi droga,

14 ze ja niszczy dzik lesny, a polne zwierzeta obgryzaja?

15 Powróc, o Boze Zastepów! Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedz te winorosl;

16 i chron te, która zasadziła Twa prawica, ”latorosl, która umocniłes dla siebie”.

17 Ci, którzy ja spalili ogniem i wycieli, niech zgina od grozy Twojego oblicza!

18 Niech reka Twoja bedzie nad mezem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregos utwierdził dla siebie.

19 Nie odstapimy juz wiecej od Ciebie; zachowaj nas przy zyciu, bysmy wzywali Twojego imienia.

20 Panie, Boze Zastepów, odnów nas i ukaz Twe pogodne oblicze, abysmy doznali zbawienia.

## Psalm 81

1 Kierownikowi chóru. Na melodie z Gat. Asafowy.

2 Radosnie spiewajcie Bogu, naszej Mocy, wykrzykujcie Bogu Jakuba!

3 Zacznijcie spiew i w beben uderzcie, w harfe słodko dzwieczaca i lire!

4 Dmijcie w róg na nowiu, podczas pełni, w nasz dzien uroczysty!

5 Bo to jest ustawa w Izraelu, przykazanie Boga Jakubowego.

6 To prawo ustanowił On dla Józefa, gdy wyruszył on z ziemi egipskiej. Słysze jezyk nieznany:

7 ”Uwolniłem od brzemienia jego barki: jego rece porzuciły kosze.

8 W ucisku wołałes, a Ja cie ratowałem, odpowiedziałem ci z grzmiacej chmury, doswiadczyłem cie przy wodach Meriba.

9 Słuchaj, mój ludu, chce cie napomniec: obys posłuchał Mnie, Izraelu!

10 Nie bedzie u ciebie boga obcego, cudzemu bogu nie bedziesz oddawał pokłonu.

11 Ja jestem Pan, twój Bóg, który cie wyprowadził z ziemi egipskiej; otwórz szeroko usta, abym je napełnił.

12 Lecz mój lud nie posłuchał mego głosu: Izrael nie był Mi posłuszny.

13 Pozostawiłem ich przeto twardosci ich serca: niech postepuja według swych zamysłów!

14 Gdyby mój lud Mnie posłuchał, a Izrael kroczył moimi drogami:

15 natychmiast zgniótłbym ich wrogów i obróciłbym reke na ich przeciwników.

16 Nienawidzacy Pana schlebialiby Jemu, a czas ich [kary] trwałby na wieki.

17 Jego zas bym karmił tłuszczem pszenicy i sycił miodem z opoki”.

## Psalm 82

1 Psalm. Asafowy. Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów, posrodku bogów sad odbywa:

2 ”Dokadze bedziecie sadzic niegodziwie i trzymac strone wystepnych?

3 Ujmijcie sie za sierota i ucisnionym, wymierzcie sprawiedliwosc nieszczesliwemu i ubogiemu!

4 Uwolnijcie ucisnionego i nedzarza, wyrwijcie go z reki wystepnych!

5 Lecz oni nie pojmuja i nie rozumieja, błakaja sie w ciemnosciach: cała ziemia chwieje sie w posadach.

6 Ja rzekłem: Jestescie bogami i wszyscy - synami Najwyzszego.

7 Lecz wy pomrzecie jak ludzie, jak jeden maz, ksiazeta, poupadacie”.

8 O Boze, powstan, odbadz sad nad ziemia, bo wszelkie narody sa Twoja własnoscia.

## Psalm 83

1 Piesn. Psalm. Asafowy

2 O Boze, nie trwaj w milczeniu, nie milcz i nie spoczywaj, Boze!

3 Bo oto burza sie Twoi wrogowie i podnosza głowe ci, którzy Cie nienawidza.

4 Knuja spisek przeciwko Twojemu ludowi, zmawiaja sie przeciw tym, których strzezesz.

5 ”Pójdzcie - mówia - wytracmy ich sposród narodów, by wiecej nie wspominano imienia Izraela”.

6 Zaiste, zmawiaja sie jednomyslnie i przeciw Tobie zawieraja przymierze:

7 Namioty Edomu z Izmaelitami, Moab i Hagryci,

8 Gebal, Ammon i Amalek, kraj Filistynów i mieszkancy Tyru.

9 Takze Asyryjczycy połaczyli sie z nimi, dla synów Lota stali sie ramieniem.

10 Uczyn im jak Madianitom i Siserze, jak Jabinowi nad potokiem Kiszon,

11 którzy polegli pod Endor, stali sie nawozem dla ziemi.

12 Z ich ksiazetami postap jak z Orebem, jak z Zeebem, z Zebachem i z Salmunna, z wszystkimi ich przywódcami,

13 którzy mówili: ”Zagarnijmy dla siebie kraj Boga!”

14 O Boze mój, uczyn ich podobnymi do zdzbeł ostu, do plew gnanych wichura.

15 Jak ogien pozera lasy, jak pozoga wypala góry,

16 tak ich scigaj Twoja nawałnica i burza Twoja wpraw ich w zamieszanie!

17 Okryj hanba ich oblicze, aby szukali imienia Twego, Panie!

18 Niech wstyd i trwoga ogarna ich na zawsze, niech beda pohanbieni i zgina!

19 Niechaj poznaja Ciebie i wiedza, ze tylko Ty, który sam jeden masz Jahwe na imie, jestes Najwyzszy nad cała ziemia.

## Psalm 84

1 Kierownikowi chóru. Na wzór z Gat. Synów Koracha. Psalm.

2 Jak miłe sa przybytki Twoje, Panie Zastepów!

3 Dusza moja pragnie i teskni do przedsieni Panskich. Moje serce i ciało radosnie wołaja do Boga zywego.

4 Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo. gdzie złozy swe piskleta: przy Twoich ołtarzach, Panie Zastepów, mój Królu i mój Boze!

5 Szczesliwi, którzy mieszkaja w domu Twoim, Panie, nieustannie Cie wychwalaja.

6 Szczesliwi, których moc jest w Tobie, którzy zachowuja ufnosc w swym sercu.

7 Przechodzac dolina Baka, przemieniaja ja w zródło, a wczesny deszcz błogosławienstwem ja okryje.

8 Z mocy w moc wzrastac beda: Boga ”nad bogami” ujrza na Syjonie.

9 Panie Zastepów, usłysz moja modlitwe; nakłon ucha, Boze Jakuba!

10 Spojrzyj, Puklerzu nasz, Boze, i wejrzyj na oblicze Twego Pomazanca!

11 Zaiste jeden dzien w przybytkach Twoich lepszy jest niz innych tysiace; wole stac w progu domu mojego Boga, niz mieszkac w namiotach grzeszników.

12 Bo Pan Bóg jest słoncem i tarcza: Pan hojnie darzy łaska i chwała, nie odmawia dobrodziejstw postepujacym nienagannie.

13 Panie Zastepów, szczesliwy człowiek, który ufa Tobie!

## Psalm 85

1 Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.

2 Łaskawym sie okazałes, Panie, dla Twej ziemi; odmieniłes los Jakuba,

3 odpusciłes wine Twojemu ludowi; zakryłes wszystkie ich grzechy.

4 Powsciagnałes całe zagniewanie Twoje, zaniechałes zapalczywosci Twojego gniewu.

5 Odnów nas, Boze, nasz Zbawco, i zaniechaj Twego oburzenia na nas!

6 Czyz bedziesz na nas gniewał sie na wieki, czy gniew Twój rozciagniesz na wszystkie pokolenia?

7 Czyz to nie Ty przywrócisz nam zycie, aby Twój lud weselił sie w Tobie?

8 Okaz nam, Panie, swoja łaskawosc i daj nam swoje zbawienie!

9 Chciałbym słuchac tego, co mówi Pan Bóg: oto ogłasza pokój ludowi swemu i swietym swoim; niech sie nie staja znów nierozsadni.

10 Zaiste, bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy sie Go boja, tak iz chwała zamieszka w naszej ziemi.

11 Łaskawosc i wiernosc spotkaja sie z soba, ucałuja sie sprawiedliwosc i pokój.

12 Wiernosc z ziemi wyrosnie, a sprawiedliwosc wychyli sie z nieba.

13 Pan sam obdarzy szczesciem a nasza ziemia wyda swój owoc.

14 Sprawiedliwosc pójdzie przed Nim, po sladach Jego kroków - zbawienie.

## Psalm 86

1 Prosba. Dawidowy. Nakłon swe ucho, wysłuchaj mnie, Panie, bo jestem nedzny i ubogi.

2 Strzez mojego zycia, bo jestem pobozny, zbaw sługe Twego, który ufa Tobie. Ty jestes Bogiem moim,

3 Panie, zmiłuj sie nade mna, bo nieustannie wołam do Ciebie.

4 Rozraduj zycie swego sługi, bo ku Tobie, Panie, wznosze moja dusze.

5 Ty bowiem, Panie, jestes dobry i pełen przebaczenia, pełen łaskawosci dla wszystkich, którzy Cie wzywaja.

6 Wysłuchaj, Panie, modlitwe moja i zwaz na głos mojej prosby!

7 Wołam do Ciebie w dniu mego utrapienia, bo Ty mnie wysłuchujesz.

8 Nie ma wsród bogów równego Tobie, Panie, ani czegos takiego jak Twoje dzieło.

9 Przyjda wszystkie ludy, które stworzyłes, i Tobie, Panie, pokłon oddadza, i beda sławiły Twe imie.

10 Bos Ty jest wielki i działasz cuda: tylko Ty jestes Bogiem.

11 Naucz mie, Panie, Twej drogi, bym postepował według Twojej prawdy; skłon moje serce ku bojazni Twojego imienia!

12 Bede Cie chwalił, Panie, mój Boze, z całego serca mojego i na wieki bede sławił Twe imie,

13 bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie i zycie moje wyrwałes z głebin Szeolu.

14 O Boze, pyszni przeciw mnie powstali i zgraja gwałtowników czyha na me zycie, a nie maja wzgledu na Ciebie.

15 Ale Ty, Panie, jestes Bogiem miłosiernym i łaskawym, nieskorym do gniewu, bardzo łagodnym i wiernym.

16 Zwróc sie ku mnie i zmiłuj sie nade mna; udziel Twej siły słudze swojemu i ocal syna swej słuzebnicy!

17 Uczyn dla mnie znak - zapowiedz pomyslnosci, azeby ci, którzy mnie nienawidza, ujrzeli ze wstydem, zes Ty, Panie, mi pomógł i pocieszył mnie.

## Psalm 87

1 Synów Koracha. Psalm. Piesn. Budowla Jego jest na swietych górach:

2 Pan miłuje bramy Syjonu bardziej niz wszystkie namioty Jakuba.

3 Wspaniałe rzeczy głosza o tobie, o miasto Boze!

4 Wymienie Rahab i Babel wsród tych, co mnie znaja; oto Filistyni i Tyr razem z Kusz [powiedza]: ”Ten [i ten] sie tam urodził”.

5 O Syjonie zas bedzie sie mówic: ”Kazdy na nim sie narodził, a Najwyzszy sam go umacnia”.

6 Pan spisujac wylicza narody: ”Ten sie tam urodził”.

7 I oni zaspiewaja jak tancerze: ”W tobie sa wszystkie me zródła”.

## Psalm 88

1 Piesn. Psalm. Synów Koracha. Kierownikowi chóru. Według [melodii] ”Machalat” spiewac. Piesn pouczajaca. Hemana Ezrachity.

2 Panie, mój Boze, za dnia wołam, noca sie zale przed Toba.

3 Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa, nakłon swego ucha na moje wołanie!

4 Bo dusza moja jest nasycona nieszczesciami, a zycie moje zbliza sie do Szeolu.

5 Zaliczaja mnie do tych, co schodza do grobu, stałem sie podobny do meza bezsilnego.

6 Moje posłanie jest miedzy zmarłymi, tak jak zabitych, którzy leza w grobie,
o których juz nie pamietasz, którzy wypadli z Twojej reki.

7 Umiesciłes mie w dole głebokim, w ciemnosciach, w przepasci.

8 Ciazy nade mna Twoje oburzenie. Sprawiłes, ze wszystkie twe fale mnie
dosiegły.

9 Oddaliłes ode mnie moich znajomych, uczyniłes mnie dla nich ohydnym,
jestem zamkniety, bez wyjscia.

10 Moje oko słabnie od nieszczescia, codziennie wołam do Ciebie, Panie, do
Ciebie rece wyciagam.

11 Czy dla cieniów czynisz cuda? Czy zmarli wstana i beda Cie sławic?

12 Czy to w grobie sie opowiada o Twojej łasce, a w Szeolu o Twojej
wiernosci?

13 Czy Twoje cuda ukazuja sie w ciemnosciach, a sprawiedliwosc Twoja w
ziemi zapomnienia?

14 Ja zas, o Panie, wołam do Ciebie i rano modlitwa moja niech do Ciebie
dotrze.

15 Czemu odrzucasz mie, Panie, ukrywasz oblicze swoje przede mna?

16 Ja jestem biedny i od dziecinstwa na progu smierci, dzwigałem groze
Twoja i mdlałem.

17 Nade mna przeszły Twe gniewy i zgubiły mnie Twoje grozby.

18 Otaczaja mnie nieustannie jak woda; okrazaja mnie wszystkie naraz.

19 Odsunałes ode mnie przyjaciół i towarzyszy: domownikami moimi stały sie
ciemnosci.

## Psalm 89

1 Piesn pouczajaca. Etana Ezrachity.

2 Na wieki bede opiewał łaski Pana, moimi ustami bede głosił Twa wiernosc
przez wszystkie pokolenia,

3 albowiem powiedziałes: ”Na wieki ugruntowana jest łaska”, utrwaliłes swoja
wiernosc w niebiosach.

4 ”Zawarłem przymierze z moim wybrancem; przysiagłem słudze memu,
Dawidowi:

5 Utrwale na wieki twoje potomstwo i tron twój utrwale z pokolenia na
pokolenie”.

6 Niebiosa wysławiaja cuda Twoje, Panie, i wiernosc Twoja w radzie
swietych.

7 Bo któz na obłokach bedzie równy Panu, któz wsród synów Bozych bedzie
do Pana podobny?

8 Bóg w radzie swietych przejmuje bojaznia, wielki jest i straszny - ponad
wszystkich wokół Niego.

9 Panie, Boze Zastepów, któz równy jest Tobie? Potezny jestes, Panie, a
wiernosc Twoja w krag Ciebie otacza.

10 Ty ujarzmiasz pyszne morze, Ty poskramiasz jego wzdete bałwany.

11 Ty podeptałes Rahaba jak padline, rozproszyłes Twych wrogów moznym
Twym ramieniem.

12 Twoje jest niebo i Twoja jest ziemia; Ty załozyłes swiat wraz z tym, co go
napełnia;

13 Ty stworzyłes północ i południe; Tabor i Hermon wykrzykuja radosnie na
czesc Twego imienia.

14 Ty masz ramie pełne potegi, mocna jest reka Twoja i Twoja prawica
wzniesiona.

15 Podstawa Twego tronu sprawiedliwosc i prawo; przed Toba krocza łaska i
wiernosc.

16 Szczesliwy lud, co umie sie radowac: chodzi, o Panie, w swietle Twego
oblicza.

17 Ciesza sie zawsze Twoim imieniem, wywyzsza ich Twoja sprawiedliwosc.

18 Bo Ty jestes blaskiem ich potegi, a dzieki Twej przychylnosci moc nasza sie wznosi.

19 Bo puklerz nasz nalezy do Pana, a król nasz - do Swietego Izraela.

20 Mówiłes niegdys w widzeniu do swietych Twoich i powiedziałes: ”Włozyłem na głowe mocarza korone; wyniosłem wybranca z ludu.

21 Znalazłem Dawida, sługe mojego, namasciłem go swietym olejem moim,

22 aby reka moja zawsze z nim była i umacniało go moje ramie.

23 Nie zwiedzie go nieprzyjaciel ani nie pognebi go złosnik.

24 Lecz zetre przed nim jego przeciwników, poraze tych, co go nienawidza.

25 Z nim moja wiernosc i łaska; w moim imieniu moc jego sie wzniesie.

26 I reke jego wyciagne na morze, a prawice jego na rzeki.

27 On bedzie wołał do Mnie: ”Ty jestes moim Ojcem, Bogiem moim i Skała mojego ocalenia”.

28 A Ja go ustanowie pierworodnym, najwiekszym wsród królów ziemi.

29 Zachowam dla niego łaskawosc swa na wieki i wierne bedzie moje z nim przymierze.

30 Sprawie, ze potomstwo jego bedzie wieczne, a jego tron - [trwały] jak dni nieba.

31 A jesli synowie jego porzuca moje prawo i nie beda postepowac według mych przykazan,

32 jezeli narusza moje ustawy i nie beda pełnili moich rozkazów,

33 ukarze rózga ich przewinienia, a wine ich biczami;

34 lecz nie odejme mu łaski mojej i nie zawiode w mojej wiernosci.

35 Nie zbezczeszcze mojego przymierza ani nie zmienie słowa ust moich.

36 Raz przysiagłem na moja swietosc: na pewno nie skłamie Dawidowi.

37 Potomstwo jego trwac bedzie wiecznie i tron jego bedzie przede Mna jak
słonce,

38 jak ksiezyc, co pozostaje na wieki, a swiadek w chmurach jest wierny”.

39 A jednak odpedziłes i odrzuciłes, rozgniewałes sie na Twego pomazanca.

40 Zerwałes przymierze z Twoim sługa, ponizyłes w proch jego diadem.

41 Porozwalałes wszystkie jego mury, obróciłes w gruzy jego twierdze.

42 Ograbili go wszyscy przechodzacy droga, stał sie posmiewiskiem dla swoich
sasiadów.

43 Podniosłes prawice jego nieprzyjaciół; radoscia napełniłes wszystkich jego
wrogów.

44 Takze cofnałes jego miecz przed napastnikiem, nie pozwoliłes mu ostac sie
w walce,

45 pozbawiłes blasku jego berło i wywróciłes tron jego na ziemie.

46 Skróciłes dni jego młodosci, okryłes go niesława.

47 Jak długo, Panie? Czy zawsze bedziesz sie ukrywał? Czy Twoje oburzenie
bedzie płonac jak ogien?

48 Pamietaj, jak krótkie jest moje zycie, jak znikomymi stworzyłes wszystkich
ludzi.

49 Czy jest ktos, kto by zył, a nie zaznał smierci, kto by zycie swe wyrwał spod
władzy Szeolu?

50 Gdziez sa, o Panie, Twoje dawne łaski, które zaprzysiagłes Dawidowi na
swoja wiernosc?

51 Pomnij, o Panie, na zniewage sług Twoich: nosze w mym zanadrzu cała
wrogosc narodów,

52 z jaka ublizaja przeciwnicy Twoi, Panie, z jaka ublizaja krokom Twego
pomazanca.

53 Niech bedzie błogosławiony Pan na wieki! Amen. Amen.

## Psalm 90

1 Błaganie Mojzesza, meza Bozego. Panie, Ty dla nas byłes ucieczka z pokolenia na pokolenie.

2 Zanim góry narodziły sie w bólach, nim ziemia i swiat powstały, od wieku po wiek Ty jestes Bogiem.

3 W proch kazesz powracac smiertelnym, i mówisz: ”Synowie ludzcy, wracajcie!”

4 Bo tysiac lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzien, który minał, niby straz nocna.

5 Porywasz ich: staja sie jak sen poranny, jak trawa, co rosnie:

6 rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem wiednie i usycha.

7 Zaiste, Twój gniew nas niszczy, trwozy nas Twe oburzenie.

8 Stawiasz przed soba nasze winy, nasze skryte grzechy w swietle Twojego oblicza.

9 Bo wszystkie dni nasze płyna pod Twoim gniewem; konczymy nasze lata jak westchnienie.

10 Miara naszych lat jest lat siedemdziesiat lub, gdy jestesmy mocni, osiemdziesiat; a wiekszosc z nich to trud i marnosc: bo szybko mijaja, my zas odlatujemy.

11 Któz potrafi zwazyc ogrom Twojego gniewu i kto moze doswiadczyc mocy Twego oburzenia?

12 Naucz nas liczyc dni nasze, abysmy osiagneli madrosc serca.

13 Powróc, o Panie, dokadze jeszcze...? I badz litosciwy dla sług Twoich!

14 Nasyc nas z rana swoja łaskawoscia, abysmy przez wszystkie dni nasze mogli sie radowac i cieszyc.

15 Daj radosc według [miary] dni, w których nas przygniotłes, i lat, w których zaznalismy niedoli.

16 Niech sługom Twoim ukaze sie Twe dzieło, a chwała Twoja nad ich synami!

17 A dobroc Pana Boga naszego niech bedzie nad nami! I wspieraj prace rak naszych, wspieraj dzieło rak naszych!

## Psalm 91

1 Kto przebywa w pieczy Najwyzszego i w cieniu Wszechmocnego mieszka,

2 mówi do Pana: ”Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boze, któremu ufam”.

3 Bo On sam cie wyzwoli z sideł mysliwego i od zgubnego słowa.

4 Okryje cie swymi piórami i schronisz sie pod Jego skrzydła: Jego wiernosc to puklerz i tarcza.

5 W nocy nie ulekniesz sie strachu ani za dnia - lecacej strzały,

6 ani zarazy, co idzie w mroku, ni moru, co niszczy w południe.

7 Choc tysiac padnie u twego boku, a dziesiec tysiecy po twojej prawicy: ciebie to nie spotka.

8 Ty ujrzysz na własne oczy: bedziesz widział odpłate dana grzesznikom.

9 Albowiem Pan jest twoja ucieczka, jako obronce wziałes sobie Najwyzszego.

10 Niedola nie przystapi do ciebie, a cios nie spotka twojego namiotu,

11 bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cie strzegli na wszystkich twych drogach.

12 Na rekach beda cie nosili, abys nie uraził swej stopy o kamien.

13 Bedziesz stapał po wezach i zmijach, a lwa i smoka bedziesz mógł podeptac.

14 Ja go wybawie, bo przylgnał do Mnie; osłonie go, bo uznał moje imie.

15 Bedzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i bede z nim w utrapieniu, wyzwole go i sława obdarze.

16 Nasyce go długim zyciem i ukaze mu moje zbawienie.

## Psalm 92

1 Psalm. Piesn. Na dzien szabatu.

2 Dobrze jest dziekowac Panu i spiewac imieniu Twemu, o Najwyzszy:

3 głosic z rana Twoja łaskawosc, a wiernosc Twoja nocami,

4 na harfie dziesieciostrunnej i lirze i piesnia przy dzwiekach cytry.

5 Bo rozradowałes mnie, Panie, Twoimi czynami, ciesze sie dziełami rak Twoich.

6 Jakze wielkie sa dzieła Twe, Panie, bardzo głebokie Twe mysli!

7 Człowiek nierozumny ich nie zna, a głupiec ich nie pojmuje.

8 Chociaz wystepni plenia sie jak zielsko i złoczyncy jasnieja przepychem, i tak [ida] na wieczna zagłade.

9 Ty zas, o Panie, na wieki jestes wywyzszony.

10 Bo oto wrogowie Twoi, Panie, bo oto wrogowie Twoi pogina, rozprosza sie wszyscy złoczyncy.

11 Wywyzszyłes mój róg jak u bawołu, skropiłes mnie swiezym olejkiem.

12 Oko moje patrzy na nieprzyjaciół, ”tych, co powstaja na mnie”. Słuchaja moje uszy moich przeciwników.

13 Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrosnie sie jak cedr na Libanie.

14 Zasadzeni w domu Panskim rozkwitna na dziedzincach naszego Boga.

15 Wydadza owoc nawet i w starosci, pełni soków i zawsze zywotni,

16 aby swiadczyc, ze Pan jest sprawiedliwy, moja Skała, nie ma w Nim nieprawosci.

## Psalm 93

1 Pan króluje, oblókł sie w majestat, Pan przywdział potege i nia sie przepasał: tak utwierdził swiat, ze sie nie zachwieje.

2 Twój tron niewzruszony od wiecznosci, Ty jestes od wieków, ”o Boze”.

3 Podnosza rzeki, o Panie, rzeki swój głos podnosza, rzeki swój szum podnosza.

4 Ponad szum wód rozległych, ponad potege morskiej kipieli potezny jest Pan na wysokosciach.

5 Swiadectwa Twoje sa bardzo godne wiary; domowi Twojemu przystoi swietosc po wszystkie dni, o Panie!

**Psalm 94**

1 Boze, Mscicielu, Panie, Boze, Mscicielu, ukaz sie!

2 Powstan Ty, który sadzisz ziemie, daj pysznym odpłate!

3 Jak długo wystepni, o Panie, jak długo beda sie chełpic wystepni,

4 beda plesc i gadac bezczelnie, i chwalic sie beda wszyscy złoczyncy?

5 Lud Twój, o Panie, depcza i uciskaja Twoje dziedzictwo,

6 morduja wdowe i przychodnia i zabijaja sieroty.

7 A mówia: ”Pan nie widzi, nie dostrzega [tego] Bóg Jakuba”.

8 Pomnijcie, głupcy w narodzie! Kiedy zmadrzejecie, bezrozumni?

9 Nie ma usłyszec Ten, który ucho wszczepił, nie ma widziec Ten, co utworzył oko,

10 czy nie ma karac Ten, co strofuje ludy, Ten, który ludzi naucza madrosci?

11 Pan zna mysli ludzkie: ze sa one marnoscia.

12 Szczesliwy maz, którego Ty wychowujesz, o Panie, i prawem Twoim pouczasz,

13 by dac mu odpoczac w dniach nieszczesliwych, nim grób wykopia dla wystepnego.

14 Pan bowiem nie odpycha swego ludu i nie porzuca swojego dziedzictwa;

15 lecz wyrok powróci do sprawiedliwosci, za nia [pójda] wszyscy, co sa prawego serca.

16 Kto wystapi w mojej obronie przeciw niegodziwcom? Kto mie zasłoni od złoczynców?

17 Gdyby Pan mi nie udzielił pomocy, wnet by moja dusza zamieszkała [w kraju] milczenia.

18 A kiedy mysle: ”Moja noga sie chwieje”, wtedy mnie wspiera Twoja łaska, Panie!

19 Gdy sie w moim sercu mnoza niepokoje, Twoje pociechy mnie orzezwiaja.

20 Co z Toba ma wspólnego nieprawy trybunał, który sprowadza nieszczescie wbrew Prawu?

21 Choc czyhaja na zycie sprawiedliwego, chociaz potepiaja krew niewinna:

22 na pewno Pan bedzie mi obrona, a Bóg mój skała ucieczki.

23 A tamtym za ich niegodziwosc zapłaci; i zgubi ich własna złosliwosc, nasz Pan Bóg ich zgubi.

## Psalm 95

1 Przyjdzcie, radosnie spiewajmy Panu, wznosmy okrzyki na czesc Skały naszego zbawienia:

2 przystapmy z dziekczynieniem przed Jego oblicze, radosnie spiewajmy Mu piesni!

3 Albowiem Pan jest wielkim Bogiem i wielkim Królem ponad wszystkimi bogami:

4 głebiny ziemi sa w Jego reku i szczyty gór naleza do Niego.

5 Morze jest Jego własnoscia: bo On sam je uczynił, i stały lad ukształtowały Jego rece.

6 Wejdzcie, uwielbiajmy, padnijmy na twarze i zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył.

7 Albowiem On jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego reku. Obyscie usłyszeli dzisiaj głos Jego:

8 ”Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa,

9 gdzie Mnie wasi przodkowie wystawiali na próbe i doswiadczali Mie, choc dzieło moje widzieli.

10 Tamto pokolenie budziło we Mnie wstret przez lat czterdziesci, i powiedziałem: ”Sa oni ludem o sercu zbłakanym i moich dróg nie znaja”.

11 Przeto przysiagłem w moim gniewie: ”Nie wejda do [miejsca] mego odpoczynku”.

## Psalm 96

1 Spiewajcie Panu piesn nowa, spiewajcie Panu, wszystkie krainy!

2 Spiewajcie Panu, błogosławcie Jego imie, z dnia na dzien głoscie Jego zbawienie!

3 Rozgłaszajcie Jego chwałe wsród narodów, Jego cuda - wsród wszystkich ludów!

4 Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, wzbudza On wiekszy lek niz wszyscy bogowie.

5 Bo wszyscy bogowie pogan to ułuda, a Pan uczynił niebiosa.

6 Przed Nim krocza majestat i piekno, potega i jasnosc w Jego przybytku.

7 Oddajcie Panu, rodziny narodów, oddajcie Panu chwałe i [uznajcie] potege;

8 oddajcie Panu chwałe Jego imienia! Niescie ofiary i wchodzcie do Jego przedsieni,

9 oddajcie pokłon odziani w swiete szaty! Zadrzyj, cała ziemio, przed Jego obliczem!

10 Mówcie wsród pogan: Pan jest królem. Umocnił swiat, by sie nie poruszył: ze słusznoscia wymierza ludom sprawiedliwosc.

11 Niech sie cieszy niebo i ziemia raduje; niech szumi morze i to, co je napełnia;

12 niech sie wesela pola i wszystko, co jest na nich, niech sie takze raduja wszystkie drzewa lesne

13 przed obliczem Pana, bo nadchodzi, bo nadchodzi, aby sadzic ziemie. On bedzie sadził swiat sprawiedliwie, z wiernoscia swa - narody.

## Psalm 97

1 Pan króluje: wesel sie, ziemio, radujcie sie, mnogie wyspy!

2 Obłok i ciemnosc wokoło Niego, sprawiedliwosc i prawo podstawa Jego tronu.

3 Ogien idzie przed Jego obliczem i pozera dokoła Jego nieprzyjaciół.

4 Jego błyskawice swiat rozswiecaja, a ziemia patrzy i drzy.

5 Góry topnieja jak wosk przed obliczem Pana, przed obliczem Władcy wszystkiej ziemi.

6 Niebiosa głosza Jego sprawiedliwosc, a wszystkie ludy widza Jego chwałe.

7 Musza sie wstydzic wszyscy, którzy czcza posagi i chlubia sie bozkami; wszyscy bogowie hołd Mu oddaja.

8 Słyszy o tym i cieszy sie Syjon i raduja sie córki Judy z Twoich wyroków, o Panie!

9 Tys bowiem, Panie, wywyzszony - ponad cała ziemie i niezmiernie wzniosły posród wszystkich bogów.

10 Pan miłuje tych, co zła nienawidza, On strzeze zycia swoich swietych, wyrywa ich z reki grzeszników.

11 Swiatło wschodzi dla sprawiedliwego i radosc dla ludzi prawego serca.

12 Sprawiedliwi, weselcie sie w Panu i wysławiajcie Jego swiete imie!

## Psalm 98

1 Psalm. Spiewajcie Panu piesn nowa, albowiem cuda uczynił. Zwyciestwo zgotowała Mu Jego prawica i swiete ramie Jego.

2 Pan okazał swoje zbawienie: na oczach narodów objawił swa
sprawiedliwosc.

3 Wspomniał na dobroc i na wiernosc swoja wobec domu Izraela. Ujrzały
wszystkie krance ziemi zbawienie Boga naszego.

4 Radosnie wykrzykuj na czesc Pana, cała ziemio, cieszcie sie i weselcie, i
grajcie!

5 Spiewajcie Panu przy wtórze cytry, przy wtórze cytry i przy dzwieku harfy,

6 przy trabach i dzwieku rogu: radujcie sie wobec Pana, Króla!

7 Niech szumi morze i to, co je napełnia, swiat i jego mieszkancy!

8 Niech rzeki klaszcza w dłonie, niech góry razem wołaja radosnie

9 przed obliczem Pana, bo nadchodzi, ”bo nadchodzi” sadzic ziemie. On
bedzie sadził swiat sprawiedliwie i według słusznosci - ludy.

**Psalm 99**

1 Pan króluje: drza narody; zasiada na cherubach: a ziemia sie trzesie.

2 Wielki jest Pan na Syjonie i wyniesiony ponad wszystkie ludy.

3 Niech wielbia imie Twoje wielkie i straszliwe: ono jest swiete.

4 Królem jest Potezny, co kocha sprawiedliwosc. Ty ustanowiłes to, co jest
słuszne, prawo i sprawiedliwosc w Jakubie Ty ustanowiłes.

5 Wysławiajcie Pana, Boga naszego, oddajcie pokłon u podnózka stóp Jego:
On jest swiety.

6 Wsród Jego kapłanów sa Mojzesz i Aaron, i Samuel wsród tych, co wzywali
Jego imienia: wzywali Pana, On ich wysłuchiwał.

7 Przemawiał do nich w słupie obłoku: słyszeli Jego zlecenia i przykazania,
które im nadał;

8 Panie, Boze nasz, Ty ich wysłuchiwałes, byłes dla nich Bogiem
przebaczajacym, ale brałes odwet za ich wystepki.

9 Wysławiajcie Pana, Boga naszego, oddajcie pokłon przed swieta Jego góra: bo Pan, Bóg nasz, jest swiety.

## Psalm 100

1 Psalm. Dziekczynienie. Wykrzykujcie na czesc Pana, wszystkie ziemie;

2 służcie Panu z weselem! Wsród okrzyków radosci stawajcie przed Nim!

3 Wiedzcie, ze Pan jest Bogiem: On sam nas stworzył, my Jego własnoscia, jestesmy Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

4 Wstepujcie w Jego bramy wsród dziekczynienia, wsród hymnów w Jego przedsionki; chwalcie Go i błogosławcie Jego imie!

5 Albowiem dobry jest Pan, łaskawosc Jego trwa na wieki, a wiernosc Jego przez pokolenia.

## Psalm 101

1 Dawidowy. Psalm. Chce opiewac sprawiedliwosc i łaske; chce spiewac Tobie, o Panie!

2 Kroczyc bede droga nieskalana: Kiedyz do mnie przybedziesz? Bede postepował według niewinnosci mego serca posrodku mojego domu.

3 Nie bede zwracał oczu ku sprawie niegodziwej; w nienawisci mam przestepstwa: nie przylgna one do mnie.

4 Serce przewrotne bedzie ode mnie z daleka; tego, co jest złe, nawet znac nie chce.

5 Chce zgładzic takiego, co skrycie uwłacza blizniemu. Kto oczy ma pyszne i serce nadete - tego nie zniose.

6 Oczy kieruje na wiernych w kraju, azeby ze mna mieszkali. Ten, który chodzi droga nieskalana, bedzie mi usługiwał.

7 Nie bedzie mieszkał w moim domu ten, kto podstep knuje. Ten, który kłamstwa rozgłasza, nie ostoi sie przed mymi oczami.

8 Kazdego dnia bede tepił wszystkich grzeszników ziemi, aby wygubic w miescie Panskim wszystkich złoczynców.

## Psalm 102

1 Modlitwa trapionego, który znekany wypowiada przed Panem swa udreke.

2 Panie, słuchaj modlitwy mojej, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie!

3 Nie kryj przede mna swego oblicza w dniu utrapienia mojego! Nakłon ku mnie Twego ucha: w dniu, w którym Cie wołam, szybko mnie wysłuchaj!

4 Dni bowiem moje jak dym znikaja, a kosci moje płona jak w ogniu.

5 Moje serce wysycha spalona jak trawa, zapominam nawet o spozyciu chleba.

6 Od głosu mojego jeku moje kosci przywarły do skóry.

7 Jestem podobny do kawki na pustyni, stałem sie jak sowa w ruinach.

8 Czuwam i jestem jak ptak samotny na dachu.

9 Kazdego dnia zniewazaja mnie moi wrogowie, srozac sie na mnie przeklinaja moim imieniem.

10 Albowiem jak chleb jadam popiół i z płaczem mieszam mój napój,

11 na skutek oburzenia Twego i zapalczywosci, bos Ty mnie podniósł i obalił.

12 Dni moje sa podobne do wydłuzonego cienia, a ja usycham jak trawa.

13 Ty zas, o Panie, na wieki zasiadasz na tronie, a imie Twoje [trwa] przez wszystkie pokolenia.

14 Powstaniesz i okazesz litosc Syjonowi, bo czas juz, bys sie nad nim zmiłował, ”bo nadeszła godzina”.

15 Twoi bowiem słudzy miłuja jego kamienie i uzalaja sie nad jego gruzami.

16 Narody beda sie bały imienia Panskiego, i wszyscy królowie ziemi - Twej chwały,

17 bo Pan odbuduje Syjon i ukaze sie w swej chwale,

18 przychyli sie ku modlitwie opuszczonych i nie odrzuci ich modłów.

19 Nalezy to spisac dla pokolenia, co przyjdzie, a lud, który zostanie stworzony, niech wychwala Pana!

20 Bo Pan wejrzał z wysokiego przybytku swojego, popatrzył z nieba na ziemie,

21 aby usłyszec jeki pojmanych, aby skazanych na smierc uwolnic,

22 by imie Panskie głoszono na Syjonie i Jego chwałe w Jeruzalem,

23 kiedy zgromadza sie razem narody i królestwa, by służyc Panu.

24 Siła moja w drodze ustała, dni moje uległy skróceniu.

25 Mówie: Boze mój, nie zabieraj mnie w połowie moich dni: Twoje lata trwaja poprzez wszystkie pokolenia.

26 Ty niegdys założyłes ziemie i niebo jest dziełem rak Twoich.

27 Przemina one, Ty zas pozostaniesz. I całe one jak szata sie zestarzeja: Ty zmieniasz je jak odzienie i ulegaja zmianie,

28 Ty zas jestes zawsze ten sam i lata Twoje nie maja konca.

29 Synowie Twoich sług beda mogli osiasc na stałe i potomstwo ich bedzie trwało wobec Ciebie.

## Psalm 103

1 Dawidowy. Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnetrze - swiete imie Jego!

2 Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!

3 On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce,

4 On zycie twoje wybawia od zguby, On wienczy cie łaska i zmiłowaniem,

5 On twoje dni nasyca dobrami: odnawia sie młodosc twoja jak orła.

6 Pan czyni dzieła sprawiedliwe, bierze w opieke wszystkich ucisnionych.

7 Drogi swoje objawił Mojzeszowi, dzieła swoje synom Izraela.

8 Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny.

9 Nie wiedzie sporu do konca i nie płonie gniewem na wieki.

10 Nie postepuje z nami według naszych grzechów ani według win naszych nam nie odpłaca.

11 Bo jak wysoko niebo wznosi sie nad ziemia, tak mozna jest Jego łaskawosc dla tych, co sie Go boja.

12 Jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze wystepki.

13 Jak sie lituje ojciec nad synami, tak Pan sie lituje nad tymi, co sie Go boja.

14 Wie On, z czego jestesmy utworzeni, pamieta, ze jestesmy prochem.

15 Dni człowieka sa jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu.

16 ledwie musnie go wiatr, a juz go nie ma, i miejsce, gdzie był, juz go nie poznaje.

17 A łaskawosc Panska na wieki wobec Jego czcicieli, a Jego sprawiedliwosc nad synami synów,

18 nad tymi, którzy strzega Jego przymierza i pamietaja, by pełnic Jego przykazania.

19 Pan w niebie tron swój ustawił, a swoim panowaniem obejmuje wszechswiat.

20 Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie, pełni mocy bohaterowie, wykonujacy Jego rozkazy, ”by słuchac głosu Jego słowa”.

21 Błogosławcie Pana, wszystkie Jego zastepy, słudzy Jego, pełniacy Jego wole!

22 Błogosławcie Pana, wszystkie Jego dzieła, na kazdym miejscu Jego panowania: błogosław, duszo moja, Pana!

## Psalm 104

1 Błogosław, duszo moja, Pana! O Boze mój, Panie, jestes bardzo wielki!
Odziany we wspaniałosc i majestat,

2 swiatłem okryty jak płaszczem. Rozpostarłes niebo jak namiot,

3 wzniosłes swe komnaty nad wodami. Za rydwan masz obłoki, przechadzasz
sie na skrzydłach wiatru.

4 Jako swych posłów uzywasz wichry, jako sługi - ogien i płomienie.

5 Umocniłes ziemie w jej podstawach: na wieki wieków sie nie zachwieje.

6 Jak szata okryłes ja Wielka Otchłania, staneły wody ponad górami.

7 Musiały uciekac wobec Twej grozby, na głos Twego grzmotu popadły w
przerazenie.

8 Wzniosły sie na góry, opadły na doliny, na miejsce, któres im naznaczył.

9 Zakresliłes granice, której nie przekraczaja, nigdy nie wróca, by zalac
ziemie.

10 Ty zdroje kierujesz do strumieni, co posród gór sie sacza:

11 poja one wszelkie zwierzeta polne, [tam] dzikie osły gasza swe pragnienie;

12 nad nimi mieszka ptactwo powietrzne, spomiedzy gałezi głos swój wydaje.

13 Z Twoich komnat nawadniasz góry, aby owocem Twych dzieł nasycic
ziemie.

14 Kazesz rosnac trawie dla bydła i roslinom, by człowiekowi służyły, aby z
roli dobywał chleb

15 i wino, co rozwesela serce ludzkie, by rozpogadzac twarze oliwa, by serce
ludzkie chleb krzepił.

16 Drzewa Pana maja wody do syta, cedry Libanu, które zasadził.

17 Tam ptactwo zakłada gniazda, na cyprysach sa domy bocianów.

18 Wysokie góry dla kozic, a skały sa kryjówka dla borsuków.

19 Tys stworzył ksiezyc, aby czas wskazywał; słonce poznało swój zachód.

20 Mrok sprowadzasz i noc nastaje, w niej krazy wszelki zwierz lesny.

21 Lwiatka rycza za łupem, domagaja sie zeru od Boga.

22 Gdy słonce wzejdzie, wracaja i kłada sie w swych legowiskach.

23 Człowiek wychodzi do swojej pracy, do trudu swojego az do wieczora.

24 Jak liczne sa dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko madrze uczyniłes: ziemia jest pełna Twych stworzen.

25 Oto morze wielkie, długie i szerokie, a w nim jest bez liku zyjatek i zwierzat wielkich i małych.

26 Tamtedy wedruja okrety, i Lewiatan, którego stworzyłes na to, aby w nim igrał.

27 Wszystko to czeka na Ciebie, bys dał im pokarm w swym czasie.

28 Gdy im udzielasz, zbieraja; gdy reke swa otwierasz, syca sie dobrami.

29 Gdy skryjesz swe oblicze, wpadaja w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieja i powracaja do swojego prochu.

30 Stwarzasz je, gdy slesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi.

31 Niech chwała Pana trwa na wieki: niech Pan sie raduje z dzieł swoich.

32 Na ziemie patrzy, a ona drzy; dotyka gór, a one dymia.

33 Póki mego zycia, chce spiewac Panu i grac mojemu Bogu, póki mi zycia starczy.

34 Niech miła Mu bedzie piesn moja, bede radował sie w Panu.

35 Niech znikna z ziemi grzesznicy i niech juz nie bedzie wystepnych!
Błogosław, duszo moja, Pana! Alleluja.

## Psalm 105

1 Sławcie Pana, wzywajcie Jego imienia, głoscie dzieła Jego wsród narodów!

2 Spiewajcie Mu i grajcie Mu, rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda!

3 Szczyccie sie Jego swietym imieniem; niech sie weseli serce szukajacych Pana!

4 Rozmyslajcie o Panu i Jego potedze, szukajcie zawsze Jego oblicza!

5 Pamietajcie o cudach, które On zdziałał, o Jego znakach i sadach ust Jego,

6 potomstwo Abrahama, Jego słudzy, synowie Jakuba, Jego wybrancy.

7 On, Jahwe, jest naszym Bogiem: Jego wyroki obejmuja swiat cały.

8 Na wieki pamieta o swoim przymierzu, obietnice dał dla tysiaca pokolen.

9 Zawarł je z Abrahamem i przysiege dał Izaakowi,

10 ustanowił dla Jakuba jako prawo, dla Izraela jako wieczne przymierze,

11 mówiac: Dam tobie ziemie Kanaan na wasza własnosc dziedziczna.

12 Kiedy ich było niewielu, nieliczni i obcy w niej,

13 i wedrowali od szczepu do szczepu, z jednego królestwa do drugiego ludu,

14 nikomu nie pozwolił ich uciskac i z ich powodu karał królów:

15 ”Nie dotykajcie moich pomazanców i prorokom moim nie czyncie krzywdy!”

16 Potem przywołał głód na ziemie i odebrał cały zapas chleba.

17 Wysłał przed nimi człowieka: Józefa sprzedano jako niewolnika.

18 Kajdanami scisneli jego nogi, w zelazo zakuli jego szyje,

19 az sie spełniła jego przepowiednia i słowo Panskie dało mu swiadectwo.

20 Posłał król, by uwolnic go, i władca ludów, aby go wyzwolic.

21 Ustanowił go panem nad swoim domem i władca nad cała swoja posiadłoscia,

22 by według swej mysli pouczał jego dostojników a jego starszyzne uczył madrosci.

23 Wówczas Izrael wkroczył do Egiptu, Jakub był gosciem w kraju Chama.

24 Licznie rozmnozył swój naród, uczynił go mocniejszym od jego wrogów.

25 Ich to serce odmienił, azeby znienawidzili lud Jego i wobec Jego sług postepowali zdradziecko.

26 Wtedy posłał sługe swojego, Mojzesza, i Aarona, którego sobie wybrał.

27 Oni okazali w Egipcie Jego znaki i cuda w krainie Chama.

28 Zesłał ciemnosci i nastał mrok, lecz nie przestrzegali słów Jego.

29 W krew zamienił ich wody i pozabijał ich ryby.

30 Od zab sie zaroiła ich ziemia, [nawet] w komnatach ich królów.

31 Rzekł, i robactwo sie zjawiło, komary w całym ich kraju.

32 Zesłał im grad zamiast deszczu i ogien palacy na ich ziemie.

33 Poraził im winorosle i figowce i drzewa połamał w ich kraju.

34 Rzekł, i nadciagneła szarancza, niezliczone mnóstwo swierszczy.

35 Pozarły one cała trawe w ich kraju i zjadły płody na ich roli.

36 Pobił wszystkich pierworodnych w ich ziemi, pierwociny całej ich siły.

37 A tamtych wyprowadził ze srebrem i złotem i nie było słabego w Jego pokoleniach.

38 Egipcjanie byli radzi z ich wyjscia, bo lek ich ogarnał przed nimi.

39 Chmure rozpostarł jako osłone i ogien, by swiecił wsród nocy.

40 Prosili i przywiódł przepiórki, i nasycił ich chlebem z nieba.

41 Rozdarł skałe i spłyneła woda, popłyneła w pustyni jak rzeka.

42 Pamietał bowiem o swym swietym słowie, [danym] Abrahamowi, słudze swojemu.

43 I wyprowadził lud swój wsród radosci, wsród wesela - swoich wybranych.

44 I darował im ziemie narodów, i zawładneli owocem pracy ludów,

45 by strzegli Jego przykazan i prawa zachowywali. Alleluja.

## Psalm 106

1 Alleluja. Chwalcie Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaskawosc.

2 Któż opowie dzieła potegi Pana, ogłosi wszystkie Jego pochwały?

3 Szczesliwi, którzy strzega przykazan, w kazdym czasie czynia to, co sprawiedliwe.

4 Pamietaj o nas, Panie, gdyz masz upodobanie w swym ludzie. Przyjdz nam z pomoca,

5 abysmy ujrzeli szczescie Twych wybranych, radowali sie radoscia Twojego ludu, chlubili sie razem z Twoim dziedzictwem.

6 Zgrzeszylismy, wraz z naszymi przodkami, popełnilismy nieprawosc, zylismy wystepnie.

7 Ojcowie nasi w Egipcie nie pojeli Twych cudów, nie pamietali ogromu łask Twoich, lecz zbuntowali sie przeciw Najwyzszemu nad Morzem Czerwonym.

8 Ale ocalił ich przez wzglad na swoje imie, aby objawic swoja potege.

9 Zgromił Morze Czerwone i wyschło, i poprowadził ich przez fale jakby przez pustynie.

10 I ocalił ich z reki ciemiezcy, i z reki przeciwnika uwolnił.

11 Wody pokryły ich wrogów: ani jeden z nich nie pozostał.

12 Słowom wiec Jego uwierzyli i spiewali Jemu pochwały.

13 Szybko o dziełach Jego zapomnieli: na Jego rade nie czekali.

14 Pałali zadza na pustyni, na próbe wystawiali Boga na odludziu.

15 Uczynił zadosc ich zadaniu, lecz zesłał na nich zaraze.

16 Zazdroscili Mojzeszowi w obozie, Aaronowi, swietemu Panskiemu.

17 Otwarła sie ziemia i połkneła Datana, i nakryła zgraje Abirama.

18 I ogien zapłonał przeciw ich zgrai, i płomien spalił bezecnych.

19 U stóp Horebu zrobili cielca i oddawali pokłon ulanemu posagowi.

20 Zamienili swa Chwałe na wizerunek cielca jedzacego siano.

21 Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił, który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie,

22 dziwów - w krainie Chama, zdumiewajacych - nad Morzem Czerwonym.

23 Postanowił ich zatem wytracic, gdyby nie Mojzesz, Jego wybraniec: on wstawił sie do Niego, aby gniew Jego odwrócic, by ich nie wyniszczył.

24 I wzgardzili wspaniała ziemia, nie uwierzyli Jego słowu.

25 Ale szemrali w swoich namiotach, nie słuchali głosu Panskiego.

26 I przysiagł im z reka podniesiona, ze powali ich na pustyni,

27 ze ich potomstwo rozproszy wsród ludów, ze ich rozsypie po krajach.

28 Potem przystali do Baal-Peora, spozywali z ofiar dla [bogów] umarłych.

29 Draznili Go swymi postepkami i spadła na nich plaga.

30 Lecz powstał Pinchas, odbył sad i zaraza ustapiła.

31 Uznano mu to za czyn sprawiedliwy z pokolenia na pokolenie, na zawsze.

32 Rozdraznili Go znowu przy wodach Meriba; przez nich nieszczescie spotkało Mojzesza,

33 bo rozgoryczyli jego ducha i nierozwaznie powiedział swymi wargami.

34 Nie wytracili narodów, jak im to Pan nakazał.

35 Lecz sie zmieszali z poganami i nauczyli sie ich uczynków;

36 poczeli czcic ich bałwany, które sie stały dla nich pułapka.

37 I składali w ofierze swych synów i swoje córki złym duchom.

38 I krew niewinna przelali: ”krew synów swoich i córek, które złozyli w ofierze posagom kananejskim”. I ziemia krwia sie skalała,

39 a oni sie splamili swoimi czynami i swoimi wystepkami dopuscili sie wiarołomstwa.

40 Gniew Pana zapłonał przeciw Jego ludowi, tak iz poczuł wstret do swego dziedzictwa.

41 I wydał ich w rece pogan, a zapanowali nad nimi ich przeciwnicy.

42 Ich wrogowie znecali sie nad nimi; pod reka ich doznawali ucisku.

43 Wielokrotnie ich uwalniał, oni zas sprzeciwiali sie Jego planom, gineli zatem przez swe nieprawosci.

44 Lecz wejrzał na ich utrapienie, gdy wysłuchiwał ich błagan.

45 I wspomniał dla ich dobra na swoje przymierze i pozałował [ich] w swej wielkiej łaskawosci.

46 I wzbudził dla nich litosc u wszystkich, co ich uprowadzili w niewole.

47 Ratuj nas, Panie, Boze nasz, zgromadz sposród narodów, abysmy wielbili swiete imie Twoje i dumni byli z Twej chwały.

48 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków na wieki! A cały lud niech powie: Amen! Alleluja!

## Psalm 107

1 Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaskawosc.

2 Niechaj to mówia odkupieni przez Pana, ci, których wybawił z rak przeciwnika

3 i których zgromadził z obcych krajów, ze wschodu i zachodu, z północy i południa.

4 Błądzili na pustyni, na odludziu: do miasta zamieszkałego nie znalezli drogi.

5 Cierpieli głód i pragnienie, i ustawało w nich zycie.

6 W swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi.

7 I powiódł ich prosta droga, tak ze doszli do miasta zamieszkałego.

8 Niech dzieki czynia Panu za Jego miłosierdzie, za Jego cuda dla synów ludzkich,

9 bo nasycił tego, który jest zgłodniały, i łaknacego napełnił dobrami.

10 Siedzieli w ciemnosciach i mroku, uwiezieni nedza i zelazem,

11 gdyz bunt podniesli przeciw słowom Bozym i pogardzili zamysłem
Najwyzszego.

12 Trudami przygiał ich serca: chwiali sie, lecz nikt im nie pomógł.

13 I w swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi.

14 I wyprowadził ich z ciemnosci i mroku, a ich kajdany pokruszył.

15 Niech dzieki czynia Panu za Jego łaskawosc, za Jego cuda dla synów
ludzkich,

16 gdyz bramy spizowe wyłamał i skruszył zelazne wrzeciadze.

17 Chorowali na skutek swoich grzesznych czynów i nedze cierpieli przez
swoje wystepki;

18 obrzydło im całe jedzenie i byli bliscy bram smierci.

19 W swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi.

20 Posłał swe słowo, aby ich uleczyc i wyrwac z zagłady ich zycie.

21 Niech dzieki czynia Panu za Jego łaskawosc, za Jego cuda dla synów
ludzkich!

22 I niech składaja ofiary dziekczynne, niech głosza z radoscia Jego dzieła!

23 Ci, którzy na statkach ruszyli na morze, aby uprawiac handel na
ogromnych wodach,

24 ci widzieli działa Pana i Jego cuda wsród głebiny.

25 Powiedział On i wzbudził wicher burzliwy, i spietrzył jego fale.

26 Wznosili sie az pod niebo, spadali az do głebi; ich dusza truchlała w
nieszczesciu.

27 Zataczali sie i chwiali jak pijani, cała ich madrosc zawiodła.

28 I w swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi.

29 Zamienił burze w wietrzyk łagodny, a fale morskie umilkły.

30 Radowali sie z tego, ze nastała cisza, i ze On przywiódł ich do upragnionej przystani.

31 Niech dzieki czynia Panu za Jego łaskawosc, za Jego cuda dla synów ludzkich!

32 I niech Go sławia w zgromadzeniu ludu i na radzie starców niechaj Go chwala!

33 Rzeki zamienia On w pustynie, oazy na ziemie spragniona,

34 ziemie zyzna na słony ugór skutkiem niegodziwosci jej mieszkanców.

35 Pustynie zamienił w zbiornik wody, a ziemie sucha w oaze.

36 I tam osiedlił zgłodniałych, i załozyli miasta zamieszkałe.

37 Obsiali pola, zasadzili winnice i zyskali zbiory owoców.

38 Pobłogosławił im, a bardzo sie rozmnozyli, i dał im bydła niemało.

39 Potem zmalała ich liczba i podupadli pod naciskiem niedoli i utrapienia.

40 Lecz Ten, który wylewa wzgarde na władców i kaze im bładzic przez puste bezdroza,

41 podniósł nedzarza z niedoli, rozmnozył rodziny jak trzody.

42 Pobozni widza to i raduja sie, a wszelka niegodziwosc musi zamknac swe usta.

43 Kto madry, niech to zachowa, niech rozwaza [dzieła] łaski Pana!

## Psalm 108

1 Piesn. Psalm. Dawidowy.

2 Gotowe jest serce moje, Boze, zaspiewam i zagram. Zbudz sie, chwało moja,

3 zbudz sie, harfo i cytro! Chce obudzic jutrzenke.

4 Wsród ludów bede chwalił Cie, Panie, zagram Ci wsród narodów,

5 bo Twoja łaskawosc [siega] az do niebios, a wiernosc Twoja po chmury.

6 Badz wywyzszony, Boze, ponad niebo, a Twoja chwała ponad cała ziemie!

7 Aby ocaleli, których miłujesz, wspomóz nas Twa prawica i wysłuchaj!

8 Bóg przemówił w swojej swiatyni: ”Bede triumfował i podziele Sychem, a doline Sukkot wymierze.

9 Do Mnie nalezy Gilead, do Mnie Manasses, Efraim jest szyszakiem mojej głowy, Juda moim berłem.

10 Moab jest dla Mnie misa do mycia; na Edom but mój rzuce, nad Filistea bede triumfował”.

11 Któz mnie wprowadzi do miasta warownego? Któz az do Edomu mie odprowadzi?

12 Czyz nie Ty, o Boze, nas odrzuciłes i juz nie wychodzisz, Boze, z naszymi wojskami?

13 Daj nam pomoc przeciw nieprzyjacielowi, bo ludzkie ocalenie jest zawodne.

14 W Bogu dokonamy czynów pełnych mocy i On podepcze naszych nieprzyjaciół.

## Psalm 109

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm. Nie milcz, o Boze, którego wychwalam,

2 bo rozwarli na mnie usta niecne i podstepne. Mówili ze mna jezykiem kłamliwym,

3 osaczyli mnie nienawistnymi słowami i bez przyczyny mnie napastowali.

4 Oskarzali mnie w zamian za miłosc moja; a ja sie modliłem.

5 Odpłacili mi złem za dobre i nienawiscia za moja miłosc.

6 Pobudz przeciwko niemu grzesznika, niech stanie po prawicy jego oskarzyciel!

7 Gdy go sadzic beda, niech wyjdzie jako przestepca, niech prosba jego stanie sie wina.

8 Niech dni jego beda nieliczne, a urzad jego niech przejmie kto inny!

9 Niechaj jego synowie beda sierotami, a jego zona niech zostanie wdowa!

10 Niech jego dzieci wciaz sie tułaja i zebrza, i niech zostana wygnane z rumowisk!

11 Niechaj lichwiarz czyha na cała jego posiadłosc, a obcy niech rozdrapia owoc jego pracy!

12 Niech nikt nie okaze mu zyczliwosci, niech nikt sie nie zlituje nad jego dziecmi!

13 Niech jego potomstwo ulegnie zatracie; niech w drugim pokoleniu zaginie ich imie!

14 Niech Pan zapamieta wine jego ojców, niech grzech jego matki nie bedzie zgładzony!

15 Niech zawsze stoja przed Panem i niech On wykorzeni z ziemi pamiec o nim,

16 za to, ze nie pomyslał, by okazac zyczliwosc, lecz przesladował biedaka i nieszczesliwego, i w sercu strapionego smiertelnie.

17 Miłował złorzeczenie: niech sie nan obróci; w błogosławienstwie nie miał upodobania: niech od niego odstapi!

18 Niech sie odzieje przeklenstwem jak szata; niech ono przeniknie jak woda do jego wnetrznosci i jak oliwa [wejdzie] w jego kosci!

19 Niech mu bedzie jak odzienie, które go okrywa, i pas, którym stale sie opina.

20 Taka niech maja zapłate od Pana moi oskarzyciele, którzy przeciw mnie mówia złe rzeczy.

21 Lecz Ty, Panie, mój Panie, ujmij sie za mna przez wzglad na Twoje imie;
wybaw mnie, bo łaskawa jest Twoja dobroc.

22 Bo jestem nedzny i nieszczesliwy, a serce jest we mnie zranione.

23 Nikne jak cien, co sie nachyla, strzasaja mnie jak szarancze.

24 Kolana mi sie chwieja od postu i ciało moje schnie bez tłuszczu.

25 Dla tamtych stałem sie uragowiskiem; widzac mnie potrzasaja głowami.

26 Dopomóz mi, Panie, mój Boze; ocal mnie w swej łaskawosci,

27 aby poznali, ze to Twoja reka, zes Ty, o Panie, tego dokonał.

28 Niech oni złorzecza, ale Ty błogosław! Niech sie zawstydza powstajacy na
mnie, Twój sługa zas niechaj sie cieszy!

29 Niech moi oskarzyciele odzieja sie hanba, niech sie wstydem okryja jak
płaszczem!

30 Chce wielce dziekowac Panu swoimi ustami i chwalic Go w posrodku
tłumów;

31 bo stanał po prawicy biednego, aby go wybawic od sadzacych jego zycie.

## Psalm 110

1 Dawidowy. Psalm. Wyrocznia Boga dla Pana mego: ”Siadz po mojej
prawicy, az Twych wrogów połoze jako podnózek pod Twoje stopy”.

2 Twoje potezne berło niech Pan rozciagnie z Syjonu: ”Panuj wsród swych
nieprzyjaciół!

3 Przy Tobie panowanie w dniu Twej potegi, w swietych szatach [bedziesz]. Z
łona jutrzenki jak rose Cie zrodziłem”.

4 Pan przysiagł i zal Mu nie bedzie: ”Tys Kapłanem na wieki na wzór
Melchizedeka”.

5 Pan po Twojej prawicy zetrze królów w dniu swego gniewu.

6 Bedzie sadził narody, wzniesie stosy trupów, zetrze głowy jak ziemia szeroka.

7 Po drodze bedzie pił ze strumienia, dlatego głowe podniesie.

## Psalm 111

1 Alleluja. Z całego serca chce chwalic Pana w radzie sprawiedliwych i na zgromadzeniu.

2 Wielkie sa dzieła Panskie, moga ich doswiadczyc wszyscy, którzy je miłuja.

3 Majestat i wspaniałosc - to Jego działanie, a sprawiedliwosc Jego przetrwa na zawsze.

4 Zapewnił pamiec swym cudom; Pan jest miłosierny i łaskawy.

5 Dał pokarm tym, którzy sie Go boja; pamietac bedzie wiecznie o swoim przymierzu.

6 Ludowi swemu okazał potege dzieł swoich, oddajac im posiadłosci pogan.

7 Dzieła rak Jego to wiernosc i sprawiedliwosc. Wszystkie przykazania Jego sa trwałe,

8 ustalone na wieki, na zawsze, nadane ze słusznoscia i moca.

9 Zesłał odkupienie swojemu ludowi, ustanowił na wieki swoje przymierze; a imie Jego jest swiete i lek wzbudza.

10 Bojazn Panska poczatkiem madrosci; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postepuja, a sprawiedliwosc Jego trwac bedzie zawsze.

## Psalm 112

1 Alleluja. Szczesliwy maz, który sie boi Pana i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach.

2 Potomstwo jego bedzie potezne na ziemi: pokolenie prawych dozna błogosławienstwa.

3 Dobrobyt i bogactwo bedzie w jego domu, a sprawiedliwosc jego przetrwa na zawsze.

4 Wschodzi w ciemnosci jako swiatło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.

5 Dobrze sie wiedzie mezowi, który lituje sie i pozycza, postepuje w swych sprawach uczciwie.

6 Na pewno sie nie zachwieje; sprawiedliwy bedzie w wiecznej pamieci.

7 Nie bedzie sie lekał niepomyslnej nowiny; mocne jego serce, zaufało Panu.

8 Serce jego stateczne lekac sie nie bedzie, az z góry spojrzy na swych przeciwników.

9 Rozdaje - obdarza ubogich, sprawiedliwosc jego bedzie trwała zawsze; potega jego wzmoze sie ze sława.

10 Widzi to wystepny, gniewa sie, zgrzyta zebami i marnieje. Pragnienie wystepnych wniwecz sie obróci.

## Psalm 113

1 Alleluja. Chwalcie, słudzy Panscy, chwalcie imie Pana:

2 Niech imie Panskie bedzie błogosławione odtad i az na wieki!

3 Od wschodu słonca az po zachód jego niech imie Panskie bedzie pochwalone!

4 Pan jest wywyzszony ponad wszystkie ludy, Jego chwała siega ponad niebiosa.

5 Któz jak nasz Pan Bóg, co siedzibe ma w górze,

6 co w dół spoglada na niebo i na ziemie?

7 Podnosi nedzarza z prochu, a dzwiga z gnoju ubogiego,

8 by go posadzic wsród ksiazat, wsród ksiazat swojego ludu,

9 Ten, co niepłodnej kaze mieszkac w domu jako pełnej radosci matce synów.
”Alleluja”.

## Psalm 114

1 Alleluja. Gdy Izrael wychodził z Egiptu, dom Jakuba - od ludu obcego,

2 przybytkiem jego stał sie Juda, Izrael jego królestwem.

3 Ujrzało morze i uciekło, Jordan bieg swój odwrócił.

4 Góry skakały jak barany, pagórki - niby jagnieta.

5 Cóz ci jest, morze, ze uciekasz? Czemu, Jordanie, bieg swój odwracasz?

6 Góry, czemu skaczecie jak barany, pagórki - niby jagnieta?

7 Zadrzyj, ziemio, przed obliczem Pana całej ziemi, przed obliczem Boga Jakubowego,

8 który zmienia opoke w oaze, a skałe w krynice wody.

## Psalm 115

1 Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałe za Twoja łaskawosc i wiernosc!

2 Czemu maja mówic poganie: ”A gdziez jest ich Bóg?”

3 Nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce.

4 Ich bozki to srebro i złoto, robota rak ludzkich.

5 Maja usta, ale nie mówia; oczy maja, ale nie widza.

6 Maja uszy, ale nie słysza; nozdrza maja, ale nie czuja zapachu.

7 Maja rece, lecz nie dotykaja; nogi maja, ale nie chodza; gardłem swoim nie wydaja głosu.

8 Do nich sa podobni ci, którzy je robia, i kazdy, który im ufa.

9 Dom Izraela pokłada ufnosc w Panu, On ich pomoca i tarcza.

10 Dom Aarona pokłada ufnosc w Panu, On ich pomoca i tarcza.

11 Bojacy sie Pana, pokładaja ufnosc w Panu, On ich pomoca i tarcza.

12 Pan o nas pamieta: niech nam błogosławi; niech błogosławi domowi Izraela, niech błogosławi domowi Aarona;

13 niech błogosławi bojacym sie Pana, zarówno małym jak i wielkim!

14 Niech Pan was rozmnozy, was i synów waszych!

15 Błogosławieni jestescie przez Pana, co stworzył niebo i ziemie.

16 Niebo jest niebem Pana, synom zas ludzkim dał ziemie.

17 To nie umarli chwala Pana, nikt z tych, którzy zstepuja do Szeolu,

18 lecz my błogosławimy Pana odtad i az na wieki.

## Psalm 116

1 Alleluja. Miłuje Pana, albowiem usłyszał głos mego błagania,

2 bo ucha swego nakłonił ku mnie w dniu, w którym wołałem.

3 Oplotły mnie wiezy smierci, dosięgły mnie peta Szeolu, popadłem w ucisk i udreke.

4 Ale wezwałem imienia Panskiego: ”O Panie, ratuj me zycie!”

5 Pan jest łaskawy i sprawiedliwy i Bóg nasz jest miłosierny.

6 Pan strzeze ludzi pełnych prostoty: byłem bezsilny, a On mie wybawił.

7 Wróc, moja duszo, do swego spokoju, bo Pan ci dobrze uczynił.

8 Uchronił bowiem moje zycie od smierci, moje oczy - od łez, moje nogi - od upadku.

9 Bede chodził w obecnosci Panskiej w krainie zyjacych.

10 Ufałem, nawet gdy mówiłem: ”Jestem w wielkim ucisku”.

11 Powiedziałem w swym przygnebieniu: ”Kazdy człowiek kłamie!”

12 Cóz oddam Panu za wszystko, co mi wyswiadczył?

13 Podniose kielich zbawienia i wezwe imienia Panskiego.

14 Moje sluby, złozone Panu, wypełnie przed całym Jego ludem.

15 Drogocenna jest w oczach Pana smierc Jego czcicieli.

16 O Panie, jam Twój sługa, jam Twój sługa, syn Twojej służebnicy: Ty rozerwałes moje kajdany.

17 Tobie złoze ofiare pochwalna i wezwe imienia Panskiego.

18 Moje sluby, złozone Panu, wypełnie przed całym Jego ludem.

19 na dziedzincach domu Panskiego, posrodku ciebie, Jeruzalem.

## Psalm 117

1 Alleluja. Chwalcie Pana, wszystkie narody, wysławiajcie Go, wszystkie ludy,

2 bo Jego łaskawosc nad nami potezna, a wiernosc Panska trwa na wieki.

## Psalm 118

1 Alleluja. Dziekujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki.

2 Niech mówi dom Izraela: ”Łaska Jego na wieki”.

3 Niech mówi dom Aarona: ”Łaska Jego na wieki”.

4 Niech mówia bojacy sie Pana: ”Łaska Jego na wieki”.

5 Zawołałem z ucisku do Pana, Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolnosc.

6 Pan jest ze mna, nie lekam sie: cóz mi moze zrobic człowiek?

7 Pan ze mna, mój wspomozyciel, ja zas bede mógł patrzec z góry na mych wrogów.

8 Lepiej sie uciec do Pana, niz pokładac ufnosc w człowieku.

9 Lepiej sie uciec do Pana, nizeli zaufac ksiazetom.

10 Osaczyły mnie wszystkie narody, lecz starłem je w imie Panskie.

11 ”Osaczyły mnie w krag, tak, osaczyły mnie, lecz starłem je w imie Panskie”.

12 Osaczyły mnie w krag jak pszczoły, paliły jak ogien ciernie: lecz starłem je w imie Panskie.

13 Popchnieto mnie, popchnieto, bym upadł, lecz Pan mi dopomógł.

14 Pan, moja moc i piesn, stał sie moim Zbawca.

15 Okrzyki radosci i wybawienia w namiotach ludzi sprawiedliwych: Prawica Panska moc okazuje,

16 prawica Panska wysoko wzniesiona, prawica Panska moc okazuje.

17 Nie umre, lecz bede zył i głosił dzieła Panskie.

18 Ciezko mnie Pan ukarał, ale na smierc mnie nie wydał.

19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwosci: chce wejsc i złozyc dzieki Panu.

20 Oto jest brama Pana, przez nia wejda sprawiedliwi.

21 Dziekowac Ci bede, ze mnie wysłuchałes i stałes sie moim zbawieniem.

22 Kamien odrzucony przez budujacych stał sie kamieniem wegielnym.

23 Stało sie to przez Pana: cudem jest w oczach naszych.

24 Oto dzien, który Pan uczynił: radujmy sie zen i weselmy!

25 O Panie, wybaw! O Panie, daj pomyslnosc!

26 Błogosławiony, który przybywa w imie Panskie! Błogosławimy wam z domu Panskiego.

27 Pan jest Bogiem: niech nas oswieci! Sciesnijcie szeregi, z gałeziami w rekach, az do rogów ołtarza.

28 Jestes moim Bogiem, chce Ci dziekowac: Boze mój, chce Ciebie wywyzszac.

29 Wysławiajcie Pana, bo dobry; bo łaska Jego na wieki.

## Psalm 119

1 Szczesliwi, których droga nieskalana, którzy postepuja według Prawa Panskiego.

2 Szczesliwi, którzy zachowuja Jego upomnienia, całym sercem Go szukaja,

3 którzy nie czynia nieprawosci, lecz krocza Jego drogami.

4 Ty na to dałes swoje przykazania, by pilnie ich przestrzegano.

5 Oby moje drogi były niezawodne w przestrzeganiu Twych ustaw!

6 Wtedy nie doznam wstydu, gdy zwazac bede na wszystkie Twe przykazania.

7 Chce Ci dziekowac szczerym sercem, gdy naucze sie wyroków Twej sprawiedliwosci.

8 Przestrzegac bede Twych ustaw: nie opuszczaj mnie nigdy!

9 Jak młodzieniec zachowa sciezke swa w czystosci? - Przestrzegajac słów Twoich.

10 Z całego serca swego szukam Ciebie; nie daj mi zboczyc od Twoich przykazan!

11 W sercu swym przechowuje Twa mowe, by nie grzeszyc przeciw Tobie.

12 Błogosławiony jestes, Panie, naucz mnie Twoich ustaw!

13 Opowiadam swoimi wargami wszystkie wyroki ust Twoich.

14 Ciesze sie z drogi Twych upomnien jak z wszelkiego bogactwa.

15 Bede rozmyslał o Twych postanowieniach i sciezki Twoje rozwazał.

16 Bede sie radował z Twych ustaw: słów Twoich nie zapomne.

17 Czyn dobrze słudze swojemu, aby zył i przestrzegał słów Twoich.

18 Otwórz moje oczy, abym ujrzał dziwy Twojego Prawa.

19 Jestem gosciem na ziemi, nie kryj przede mna Twych przykazan!

20 Dusza moja omdlewa teskniac wciaz do wyroków Twoich.

21 Zgromiłes pyszałków; przekleci odstepujacy od Twych przykazan!

22 Oddal ode mnie hanbe i pogarde, bo zachowuje Twoje napomnienia.

23 Choc mozni zasiadaja zmawiajac sie przeciw mnie, Twój sługa rozmysla o Twoich ustawach.

24 Bo Twoje napomnienia sa moja rozkosza, Twoje ustawy sa moimi doradcami.

25 Przylgneła do prochu moja dusza: Przywróc mi zycie według Twego słowa!

26 Opowiedziałem Ci moje drogi i wysłuchałes mnie: o Twoich ustawach mie poucz!

27 Pozwól mi zrozumiec droge Twych postanowien, abym rozwazał Twe cuda.

28 Moja dusza nie zaznaje spoczynku ze zgryzoty: podzwignij mie zgodnie z Twoim słowem!

29 Droge kłamstwa odwracaj ode mnie, daj mi zas łaske Twojego Prawa!

30 Droge wiernosci obrałem, pragnac Twoich wyroków.

31 Lgne do Twoich napomnien, nie daj mi okryc sie wstydem!

32 Biegne droga Twoich przykazan, bo czynisz moje serce szerokim.

33 Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym strzegł ich az do konca.

34 Pouczaj mnie, bym Prawa Twego przestrzegał, a zachowywał je całym sercem.

35 Prowadz mie sciezka Twoich przykazan, bo ja sie nimi raduje.

36 Nakłon me serce do Twoich napomnien, a nie do zysku!

37 Odwróc me oczy, niech na marnosc nie patrza; przez swoje słowo udziel mi zycia!

38 Spełnij dla sługi Twego swoja obietnice, dana bojacym sie Ciebie.

39 Odwróc moja hanbe, która mnie trwozy, bo Twoje wyroki sa pełne dobroci.

40 Oto pozadam Twoich postanowien: według Twej sprawiedliwosci zapewnij mi zycie!

41 Niech zstapi na mnie, Panie, Twoja łaska, Twoje zbawienie, według Twojej obietnicy,

42 bym mógł dac odpowiedz tym, którzy mnie zniewazaja, bo polegam na Twoich słowach.

43 Nie odbieraj moim ustom słowa prawdy, bo ufam Twoim wyrokom,

44 a Prawa Twego zawsze strzec bede, na wieki, na zawsze.

45 Chce kroczyc droga przestronna, bo szukam Twoich postanowien.

46 O Twych rozkazach chce mówic w obecnosci królów, a nie doznam wstydu.

47 I bede sie weselił z Twoich przykazan, które miłuje.

48 Wznosze rece moje ku Twym przykazaniom, które kocham, i rozwazam Twoje ustawy.

49 Pomnij na słowo swoje do Twojego sługi, przez które mi dałes nadzieje.

50 W moim ucisku to pociecha dla mnie, ze Twoja mowa obdarza mnie zyciem.

51 Ludzie zuchwali bardzo mi ublizaja, a ja nie odstepuje od Twojego Prawa.

52 Przypominajac sobie Twe wyroki odwieczne, Panie, doznaje pociechy.

53 Gniew mnie ogarnia z powodu wystepnych, porzucajacych Twe Prawo.

54 Twoje ustawy stały sie dla mnie piesniami na miejscu mego pielgrzymowania.

55 Noca pamietam o Twoim imieniu, Panie, by zachowywac Twe Prawo.

56 Oto, co do mnie nalezy: zachowywac Twe postanowienia.

57 Moim działem jest Pan - mówie, by zachowac Twoje słowa.

58 Z całego serca dbam o przychylnosc Twojego oblicza, zmiłuj sie nade mna według swej obietnicy!

59 Rozwazam moje drogi i zwracam stopy do Twoich napomnien.

60 Spieszyłem bez ociagania, by przestrzegac Twoich przykazan.

61 Oplotły mie wiezy grzeszników: nie zapomniałem o Twoim Prawie.

62 Wstaje o północy, aby Cie wielbic za słuszne Twoje wyroki.

63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy sie boja Ciebie, co strzega Twych postanowien.

64 Twoja łaska, Panie, napełnia ziemie: naucz mnie Twoich ustaw!

65 Wyswiadczyłes dobro swojemu słudze zgodnie z Twoim słowem, Panie!

66 Naucz mie zrozumienia i umiejetnosci, bo ufam Twoim przykazaniom.

67 Błądziłem, zanim przyszło utrapienie; teraz jednak strzege Twej mowy.

68 Dobry jestes i dobrze czynisz; naucz mie Twoich ustaw!

69 Zuchwali knuja przeciw mnie podstepy, ja całym sercem strzege Twych postanowien.

70 Otepiało ich serce opasłe, a ja znajduje rozkosz w Twoim Prawie.

71 Dobrze to dla mnie, ze mnie ponizyłes, bym sie nauczył Twych ustaw.

72 Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze niz tysiace sztuk złota i srebra.

73 Twe rece mnie uczyniły i ukształtowały: obdarz mnie rozumem, bym sie nauczył Twoich przykazan.

74 Bojacy sie Ciebie widza mnie i ciesza sie, bo pokładam ufnosc w Twoim słowie.

75 Wiem, Panie, ze sprawiedliwe sa Twoje wyroki, ze dotknałes mnie słusznie.

76 Niech Twoja łaska stanie mi sie pociecha zgodnie z obietnica, dana Twemu słudze.

77 Niech zaznam Twojej litosci, abym zył, bo Twoje Prawo jest moja rozkosza.

78 Niech zawstydza sie zuchwali, bo niesłusznie mnie drecza, ja bede rozmyslał o Twoich przykazaniach.

79 Niech zwróca sie do mnie bojacy sie Ciebie i ci, którzy uznaja Twoje napomnienia.

80 Niech serce moje stanie sie nienaganne w Twych ustawach, abym nie doznał wstydu.

81 Ustaje moja dusza [dazac] ku Twemu zbawieniu; pokładam ufnosc w Twoim słowie.

82 Ustaja moje oczy [spogladajac] ku Twemu słowu: kiedyz mnie pocieszysz?

83 Bo chociaz jestem jak bukłak wsród dymu, nie zapomniałem Twych ustaw.

84 Ile dni słudze Twojemu zostaje? Kiedy wykonasz wyrok na przesladowcach?

85 Doły wykopali na mnie zuchwalcy, którzy nie postepuja według Twego Prawa.

86 Wszystkie przykazania Twoje sa wierne; gdy kłamstwem mnie przesladuja - pomóz mi!

87 Niemalze pokonaliby mnie na ziemi; ja zas nie porzuciłem Twoich postanowien.

88 Według swej łaski zapewnij mi zycie, ja zas chce przestrzegac napomnien ust Twoich.

89 Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmienne jak niebiosa.

90 Wiernosc Twoja [trwa] z pokolenia na pokolenie; umocniłes ziemie, i trwa.

91 Wszystko trwa do dzis według Twoich wyroków, bo wszystkie rzeczy Ci słuza.

92 Gdyby Twoje Prawo nie było moja rozkosza, byłbym juz zginał w mej nedzy.

93 Nie zapomne na wieki Twoich postanowien, bo przez nie dałes mi zycie.

94 Naleze do Ciebie - wybaw mie, bo badam Twe postanowienia.

95 Czyhaja na mnie grzesznicy, zeby mnie zgubic; ja przestrzegam Twoich napomnien.

96 Zobaczyłem, ze wszelka doskonałosc ma granice: Twoje przykazanie siega bardzo daleko.

97 Jakze miłuje Prawo Twoje: przez cały dzien nad nim rozmyslam.

98 Twoje przykazanie uczyniło mnie medrszym od moich wrogów, bo jest ono moim na wieki.

99 Jestem roztropniejszy od wszystkich, którzy mnie ucza, bo rozmyslam o Twoich napomnieniach.

100 Jestem roztropniejszy od starców, bo zachowuje Twoje postanowienia.

101 Powstrzymuje nogi od wszelkiej złej sciezki, aby słów Twoich przestrzegac.

102 Nie odstepuje od Twoich wyroków, albowiem Ty mnie pouczasz.

103 Jak słodka jest dla mego podniebienia Twoja mowa: ponad miód dla ust moich.

104 Z Twoich przykazan czerpie roztropnosc, dlatego nienawidze wszelkiej sciezki nieprawej.

105 Twoje słowo jest lampa dla moich stóp i swiatłem na mojej sciezce.

106 Przysiagłem i postanawiam przestrzegac Twoich sprawiedliwych wyroków.

107 Panie, jestem bardzo udreczony, zachowaj mnie przy zyciu według Twego słowa.

108 Przyjmij, o Panie, ofiary ust moich i naucz mie Twoich wyroków.

109 Moje zycie jest w ciagłym niebezpieczenstwie, lecz Prawa Twego nie zapominam.

110 Wystepni zastawili na mnie sidła, lecz nie zboczyłem od Twoich postanowien.

111 Napomnienia Twoje sa moim dziedzictwem na wieki, bo sa radoscia mojego serca.

112 Serce swoje nakłaniam, by wypełniac Twoje ustawy na wieki, na zawsze.

113 Nienawidze ludzi chwiejnych, a Prawo Twoje miłuje.

114 Ty jestes obronca moim i moja tarcza: pokładam ufnosc w Twoim słowie.

115 Odstapcie ode mnie, złoczyncy, strzec bede przykazan Boga mojego.

116 Podtrzymaj mnie według swojej obietnicy, bym zył; nie zawiedz mojej nadziei!

117 Wzmocnij mnie, abym doznał ratunku i cieszył sie zawsze z Twych ustaw.

118 Odrzucasz wszystkich, co odstepuja od Twoich ustaw, bo zamiary ich sa kłamliwe.

119 Jak zuzle oceniasz wszystkich wystepnych w kraju, dlatego miłuje Twoje napomnienia.

120 Drzy moje ciało z bojazni przed Toba i lekam sie Twoich wyroków.

121 Wykonuje prawo i sprawiedliwosc: nie wydawaj mie moim ciemiezcom!

122 Chron swego sługe dla [jego] dobra, aby nie uciskali mie zuchwalcy.

123 Moje oczy ustaja wypatrujac Twojej pomocy i sprawiedliwej Twej mowy.

124 Postap ze sługa swoim według swej łaskawosci i naucz mnie Twoich ustaw!

125 Jestem Twoim sługa, daj mi zrozumienie, bym poznał Twoje napomnienia.

126 Dla Pana czas juz jest działac: pogwałcili Twoje Prawo.

127 Przeto miłuje Twoje przykazania bardziej niz złoto, niz złoto najczystsze.

128 Dlatego kieruje sie wszystkimi Twoimi postanowieniami i nienawidze wszelkiej drogi fałszu.

129 Twoje napomnienia sa przedziwne, dlatego przestrzega ich moja dusza.

130 Przystepnosc Twoich słów oswieca i naucza niedoswiadczonych.

131 Otwieram swe usta i chłone powietrze, bo pragne Twoich przykazan.

132 Zwróc sie do mnie i zmiłuj sie nade mna, tak jak postepujesz z tymi, co imie Twe miłuja.

133 Moje kroki umocnij Twoja mowa, niech nie panuje we mnie zadna niegodzi- wosc!

134 Wyzwól mie z ludzkiego ucisku, a bede strzegł Twych postanowien.

135 Okaz swiatło Twojego oblicza Twemu słudze i naucz mie Twoich ustaw!

136 Strumienie łez płyna z mych oczu, bo nie zachowano Twojego Prawa.

137 O Panie, jestes sprawiedliwy i wyrok Twój jest słuszny.

138 Swoje postanowienia dałes sprawiedliwie i z pełna wiernoscia.

139 Gorliwosc mie pozera, bo moi przeciwnicy zapominaja o Twoich słowach.

140 W ogniu wypróbowana jest Twoja mowa i sługa Twój ja miłuje.

141 Ja jestem mały i wzgardzony: nie zapominam o Twych postanowieniach.

142 Twa sprawiedliwosc to wieczna sprawiedliwosc, a Prawo Twoje jest prawda.

143 Spadły na mnie strapienia i ucisk, rozkosza moja sa Twoje przykazania.

144 Sprawiedliwosc Twoich napomnien trwa na wieki: daj mi zrozumienie, abym zył.

145 Z całego serca wołam: wysłuchaj mie, Panie, chce zachowac Twoje ustawy.

146 Wołam do Ciebie - wybaw mie, a bede strzegł Twych napomnien.

147 Przychodze o swicie i błagam; pokładam ufnosc w Twoich słowach.

148 Moje oczy sie budza przed nocnymi strazami, aby rozwazac Twa mowe.

149 Usłysz mój głos, o Panie, w swojej łaskawosci i daj mi zycie zgodne z Twym wyrokiem.

150 Zblizaja sie niegodziwi moi przesladowcy: dalecy oni od Prawa Twojego.

151 Jestes blisko, o Panie, i wszystkie Twoje przykazania sa prawda.

152 Od dawna wiem z Twoich upomnien, ze ustaliłes je na wieki.

153 Wejrzyj na moja nedze i wyzwól mnie, bo nie zapomniałem Twojego Prawa.

154 Bron mojej sprawy i wybaw mie; według Twej mowy obdarz mie zyciem!

155 Zbawienie jest daleko od wystepnych, bo nie dbaja o Twoje ustawy.

156 Liczne sa Twe zmiłowania, o Panie, obdarz mnie zyciem według Twych wyroków!

157 Wielu mie przesladuje i trapi: nie uchylam sie od Twoich upomnien.

158 Widze odstepców i wstret mnie ogarnia, bo mowy Twojej nie strzega.

159 Patrz, miłuje Twoje postanowienia; Panie, w Twojej łaskawosci obdarz mnie zyciem!

160 Podstawa Twego słowa jest prawda, i wieczny jest kazdy Twój sprawiedliwy wyrok.

161 Mozni przesladuja mnie bez powodu, moje zas serce odczuwa lek przed Twoimi słowami.

162 Raduje sie z mów Twoich jak ten, co zdobył wielki łup.

163 Nienawidze i wstret czuje do kłamstwa, a Prawo Twoje miłuje.

164 Siedemkroc na dzien wysławiam Ciebie z powodu sprawiedliwych Twych wyroków.

165 Obfity pokój dla miłujacych Twe Prawo, nie spotka [ich] zadne potkniecie.

166 Czekam, o Panie, Twojej pomocy i wypełniam Twoje przykazania.

167 Moja dusza strzeze Twych napomnien i bardzo je miłuje.

168 Przestrzegam Twoich postanowien i napomnien, bo wszystkie moje drogi sa przed Toba.

169 Niech wołanie moje dojdzie do Ciebie, o Panie; przez swoje słowo daj mi zrozumienie!

170 Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa, wyzwól mie zgodnie z Twym słowem!

171 Niechaj moje wargi zabrzmia hymnem, bo nauczasz mie swoich ustaw!

172 Niechaj mój jezyk opiewa Twa mowe, bo wszystkie Twoje przykazania sa sprawiedliwe.

173 Twoja reka niech mi bedzie pomoca, bo wybrałem Twoje postanowienia.

174 Pragne Twojej pomocy, o Panie, a prawo Twoje jest moja rozkosza.

175 Niech zyje moja dusza i niech chwali Ciebie, niech mnie wspieraja Twoje wyroki!

176 Bładze jak owca, która zgineła; szukaj swego sługi, bo nie zapominam o Twoich nakazach.

## Psalm 120

1 Piesn stopni. Do Pana w swoim utrapieniu wołałem i wysłuchał mnie.

2 Panie, uwolnij moje zycie od warg kłamliwych i od podstepnego jezyka!

3 Cóz tobie [Bóg] uczyni lub co ci dorzuci, podstepny jezyku?

4 Ostre strzały mocarza i wegle z janowca.

5 Biada mi, ze przebywam w Meszek i mieszkam pod namiotami Kedaru!

6 Zbyt długo mieszkała moja dusza z tymi, co nienawidza pokoju.

7 Gdy ja mówie o pokoju, tamci pra do wojny.

## Psalm 121

1 Piesn stopni. Wznosze swe oczy ku górom: Skadze nadejdzie mi pomoc?

2 Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemie.

3 On nie pozwoli zachwiac sie twej nodze ani sie zdrzemnie Ten, który cie strzeze.

4 Oto nie zdrzemnie sie ani nie zasnie Ten, który czuwa nad Izraelem.

5 Pan cie strzeze, Pan twoim cieniem przy twym boku prawym.

6 Za dnia nie porazi cie słonce ni ksiezyc wsród nocy.

7 Pan cie uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim zyciem.

8 Pan bedzie strzegł twego wyjscia i przyjscia teraz i po wszystkie czasy.

## Psalm 122

1 Piesn stopni. Dawidowa. Uradowałem sie, gdy mi powiedziano: ”Pójdziemy do domu Panskiego!”

2 Juz stoja nasze nogi w twych bramach, o Jeruzalem,

3 Jeruzalem, wzniesione jako miasto gesto i scisle zabudowane.

4 Tam wstepuja pokolenia, pokolenia Panskie, według prawa Izraela, aby wielbic imie Panskie.

5 Tam ustawiono trony sedziowskie, trony domu Dawida.

6 Proscie o pokój dla Jeruzalem, niech zazywaja pokoju ci, którzy ciebie miłuja!

7 Niech pokój bedzie w twoich murach, a bezpieczenstwo w twych pałacach!

8 Przez wzglad na moich braci i przyjaciół bede mówił: ”Pokój w tobie!”

9 Przez wzglad na dom Pana, Boga naszego, bede sie modlił o dobro dla ciebie.

## Psalm 123

1 Piesn stopni. Do Ciebie wznosze me oczy, który mieszkasz w niebie.

2 Oto jak oczy sług sa zwrócone na rece ich panów i jak oczy służacej na rece jej pani, tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu, dopóki sie nie zmiłuje nad nami.

3 Zmiłuj sie nad nami, Panie, zmiłuj sie nad nami, bo wzgarda jestesmy nasyceni.

4 Dusza nasza jest nasycona szyderstwem zarozumialców i wzgarda pyszałków.

## Psalm 124

1 Piesn stopni. Dawidowa. Gdyby Pan nie był po naszej stronie - niech to juz przyzna Izrael -

2 gdyby Pan nie był po naszej stronie, gdy ludzie przeciw nam powstawali,

3 wtedy połkneliby nas zywcem, gdy ich gniew przeciw nam zapłonał:

4 wówczas zatopiłaby nas woda, przepłynałby nad nami potok;

5 wówczas przelałyby sie nad nami wezbrane wody.

6 Błogosławiony Pan, który nas nie wydał na pastwe ich zebom.

7 Dusza nasza jak ptak sie wyrwała z sidła ptaszników, sidło sie porwało, a my jestesmy wolni.

8 Nasza pomoc jest w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemie.

## Psalm 125

1 Piesn stopni. Ci, którzy Panu ufaja, sa jak góra Syjon, co sie nie porusza, ale trwa na wieki.

2 Góry otaczaja Jeruzalem: tak Pan otacza swój lud i teraz, i na wieki.

3 Bo nie zaciazy bezbozne berło nad losem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciagali rak swoich ku nieprawosci.

4 Panie, dobrze czyn dobrym i ludziom prawego serca!

5 A tych, co schodza na krete swe drogi, niech Pan odprawi wraz ze złoczyncami: pokój nad Izraelem!

## Psalm 126

1 Piesn stopni. Gdy Pan odmienił los Syjonu, bylismy jak we snie.

2 Wtedy usta nasze były pełne smiechu, a jezyk wołał pełen radosci. Wtedy mówiono miedzy poganami: ”Wielkodusznie postapił z nimi Pan!”

3 Wielkodusznie postapił Pan z nami: stalismy sie radosni.

4 Odmien nasz los, o Panie, jak strumienie w [ziemi] Negeb.

5 Którzy we łzach sieja, zac beda w radosci.

6 Postepuja naprzód wsród płaczu, niosac ziarno na zasiew: Z powrotem przychodza wsród radosci, przynoszac swoje snopy.

## Psalm 127

1 Piesn stopni. Salomonowa. Jezeli Pan domu nie zbuduje, na prózno sie trudza ci, którzy go wznosza. Jezeli Pan miasta nie ustrzeze, straznik czuwa daremnie.

2 Daremnym jest dla was wstawac przed switem, wysiadywac do pózna - dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciezko; tyle daje On i we snie tym, których miłuje.

3 Oto synowie sa darem Pana, a owoc łona nagroda.

4 Jak strzały w reku wojownika, tak synowie za młodu zrodzeni.

5 Szczesliwy maz, który napełnił nimi swój kołczan. Nie zawstydzi sie, gdy bedzie rozprawiał z nieprzyjaciółmi w bramie.

## Psalm 128

1 Piesn stopni. Szczesliwy kazdy, kto boi sie Pana, który chodzi Jego drogami!

2 Bo z pracy rak swoich bedziesz pozywał, bedziesz szczesliwy i dobrze ci bedzie.

3 Małzonka twoja jak płodny szczep winny we wnetrzu twojego domu. Synowie twoi jak sadzonki oliwki dokoła twojego stołu.

4 Oto takie błogosławienstwo dla meza, który boi sie Pana.

5 Niechaj cie Pan błogosławi z Syjonu, ogladaj pomyslnosc Jeruzalem przez całe swe zycie.

6 Ogladaj dzieci twoich synów. Pokój nad Izraelem!

## Psalm 129

1 Piesn stopni. Bardzo mnie gnebili od mojej młodosci - niech powie Izrael -

2 bardzo mnie gnebili od mojej młodosci, lecz nie zdołali mnie przemóc.

3 Poorali mój grzbiet oracze, wyzłobili długie bruzdy.

4 Sprawiedliwy zas Pan pozrywał wiezy wystepnych.

5 Niech sie zawstydza i odstapia wszyscy, co nienawidza Syjonu.

6 Niech sie stana jak trawa na dachu, która usycha, zanim ja wyplenia.

7 Nie napełni nia kosiarz swej reki ani ten, co zbiera snopy - swojego zanadrza.

8 Nie powiedza takze przechodnie: ”Błogosławientwo Panskie nad wami!” ”Błogosławimy wam w imie Pana!”

## Psalm 130

1 Piesn stopni. Z głebokosci wołam do Ciebie, Panie,

2 o Panie, słuchaj głosu mego! Nakłon swoich uszu ku głosnemu błaganiu mojemu!

3 Jesli zachowasz pamiec o grzechach, Panie, Panie, któz sie ostoi?

4 Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Cie otaczano bojaznia.

5 W Panu pokładam nadzieje, nadzieje zywi moja dusza: oczekuje na Twe słowo.

6 Dusza moja oczekuje Pana bardziej niz straznicy switu, ”bardziej niz straznicy switu”.

7 Niech Izrael wyglada Pana. U Pana bowiem jest łaskawosc i obfite u Niego odkupienie.

8 On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów.

## Psalm 131

1 Piesn stopni. Panie, moje serce sie nie pyszni i oczy moje nie sa wyniosłe. Nie gonie za tym, co wielkie, albo co przerasta moje siły.

2 Przeciwnie: wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy. Jak niemowle u swej matki, jak niemowle - tak we mnie jest moja dusza.

3 Izraelu, złóz w Panu nadzieje odtad i az na wieki!

## Psalm 132

1 Piesn stopni. Pamietaj, Panie, Dawidowi cały trud jego:

2 o tym, jak złozył przysiege przed Panem, zwiazał sie slubem przed Mocnym Jakuba:

3 ”Nie wejde do mieszkania w moim domu, nie wstapie na posłanie mego łoza,

4 nie uzycze snu moim oczom, powiekom moim spoczynku,

5 póki nie znajde miejsca dla Pana, mieszkania - Mocnemu Jakuba”.

6 Otosmy słyszeli w Efrata o arce, znalezlismy ja na polach Jaaru.

7 Wejdzmy do Jego mieszkania, padnijmy przed podnózkiem stóp Jego!

8 Wyrusz, o Panie, na miejsce Twego odpocznienia, Ty i Twoja arka pełna chwały!

9 Niech sie kapłani Twoi odzieja w sprawiedliwosc, a Twoi czciciele niech sie raduja!

10 Przez wzglad na sługe Twojego, Dawida, nie odtracaj oblicza Twego pomazanca!

11 Pan zaprzysiagł Dawidowi trwała obietnice, od której nie odstapi: ”[Potomstwo] z ciebie zrodzone posadze na twoim tronie.

12 Jezeli zachowaja twoi synowie moje przymierze i moje napomnienia, których im udziele, takze ich synowie na wieki zasiada na twoim tronie”.

13 Pan bowiem wybrał Syjon, tej siedziby zapragnał dla siebie:

14 ”To jest miejsce mego odpoczynku na wieki, tu bede mieszkał, bo tego pragnałem dla siebie.

15 Bede szczodrze błogosławił jego zasobom, jego ubogich nasyce chlebem.

16 Jego kapłanów odzieje zbawieniem, a ci, którzy go prawdziwie miłuja, beda sie radowac.

17 Wzbudze tam moc dla Dawida, zgotuje swiatło dla mego pomazanca!

18 Odzieje wstydem jego nieprzyjaciół, a nad nim zabłysnie jego korona”.

## Psalm 133

1 Piesn stopni. Dawidowa. Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkaja razem;

2 jest to jak wyborny olejek na głowie, który spływa na brode, ”brode Aarona, który spływa na brzeg jego szaty”

3 jak rosa Hermonu, która spada na góre Syjon: bo tam udziela Pan błogosławienstwa, zycia na wieki.

## Psalm 134

1 Piesn stopni. Oto błogosławcie Pana, wszyscy słudzy Panscy, którzy trwacie nocami w domu Panskim.

2 Wzniescie rece wasze ku Miejscu Swietemu i błogosławcie Pana!

3 Niechaj cie Pan błogosławi z Syjonu, Ten, który uczynił niebo i ziemie!

## Psalm 135

1 Alleluja. Chwalcie imie Panskie, chwalcie, słudzy Panscy,

2 wy, którzy stoicie w domu Panskim, na dziedzincach domu Boga naszego.

3 Chwalcie Pana, bo dobry jest Pan, spiewajcie Jego imieniu, bo łaskawe.

4 Pan bowiem wybrał sobie Jakuba, Izraela - na wyłaczna swoja własnosc.

5 Wiem, ze Pan jest wielki i ze Pan nasz jest nad wszystkimi bogami.

6 Cokolwiek Panu sie spodoba, to uczyni na niebie i na ziemi, na morzu i we wszystkich głebinach.

7 Sprowadza chmury z kranców ziemi, wywołuje deszcz błyskawicami i dobywa wiatr ze swoich komór.

8 Poraził pierworodnych w Egipcie, od człowieka az do bydlecia.

9 ”W tobie, kraju egipski”, zdziałał znaki i cuda przeciw faraonowi i wszystkim jego sługom.

10 Poraził wiele narodów i zgładził królów poteznych:

11 amoryckiego króla Sichona i Oga, króla Baszanu, i wszystkich królów kananejskich.

12 A ziemie ich dał w posiadanie, w posiadanie Izraela, swojego narodu.

13 Twe imie, Panie, trwa na wieki, Twa pamiec, Panie - z pokolenia w pokolenie.

14 Pan bowiem zapewnia praworzadnosc swojemu ludowi i lituje sie nad swymi sługami.

15 Bozki poganskie to srebro i złoto, dzieło rak ludzkich.

16 Maja usta, ale nie mówia, maja oczy, ale nie widza.

17 Maja uszy, ale nie słysza; i nie ma oddechu w ich ustach.

18 Podobni sa do nich ci, którzy je robia, i kazdy, co w nich ufnosc pokłada.

19 Domu Izraela, błogosław Pana, domu Aarona, błogosław Pana!

20 Domu Lewiego, błogosław Pana, wy, co boicie sie Pana, błogosławcie Pana!

21 Niech bedzie błogosławiony Pan z Syjonu, który mieszka w Jeruzalem! ”Alleluja”.

## Psalm 136

1 Alleluja. Chwalcie Pana, bo dobry, bo Jego łaska na wieki.

2 Chwalcie Boga nad bogami, bo Jego łaska na wieki.

3 Chwalcie Pana nad panami, bo Jego łaska na wieki.

4 On sam cudów wielkich dokonał, bo Jego łaska na wieki.

5 On w madrosci uczynił niebiosa, bo Jego łaska na wieki.

6 On rozpostarł ziemie nad wodami, bo Jego łaska na wieki.

7 On uczynił wielkie swiatła, bo Jego łaska na wieki.

8 Słonce, by dniem władało, bo Jego łaska na wieki.

9 Ksiezyc i gwiazdy, by władały noca, bo Jego łaska na wieki.

10 On Egipcjanom pobił pierworodnych, bo Jego łaska na wieki.

11 I wywiódł sposród nich Izraela, bo Jego łaska na wieki.

12 Reka potezna, wyciagnietym ramieniem, bo Jego łaska na wieki.

13 On Morze Czerwone podzielił na czesci, bo Jego łaska na wieki.

14 I przeprowadził srodkiem Izraela, bo Jego łaska na wieki.

15 I faraona z jego wojskiem stracił w Morze Czerwone, bo Jego łaska na wieki.

16 On prowadził swój lud przez pustynie, bo Jego łaska na wieki.

17 On pobił wielkich królów, bo Jego łaska na wieki.

18 On usmiercił królów poteznych, bo Jego łaska na wieki.

19 Sichona, króla Amorytów, bo Jego łaska na wieki.

20 I Oga, króla Baszanu, bo Jego łaska na wieki.

21 A ziemie ich dał na własnosc, bo Jego łaska na wieki -

22 jako dziedzictwo słudze swemu Izraelowi, bo Jego łaska na wieki.

23 On o nas pamietał w naszym unizeniu, bo Jego łaska na wieki.

24 I uwolnił nas od wrogów, bo Jego łaska na wieki.

25 On daje pokarm wszelkiemu ciału, bo Jego łaska na wieki.

26 Dziekujcie Bogu, niebiosa, bo Jego łaska na wieki.

## Psalm 137

1 Nad rzekami Babilonu - tam mysmy siedzieli i płakali, kiedysmy wspominali Syjon.

2 Na topolach tamtej krainy zawiesilismy nasze harfy.

3 Bo tam zadali od nas piesni ci, którzy nas uprowadzili, piesni radosci ci, którzy nas uciskali: ”Zaspiewajcie nam jakas z piesni syjonskich!”

4 Jakze mozemy spiewac piesn Panska w obcej krainie?

5 Jeruzalem, jesli zapomne o tobie, niech uschnie moja prawica!

6 Niech jezyk mi przyschnie do podniebienia, jesli nie bede pamietał o tobie, jesli nie postawie Jeruzalem ponad najwieksza moja radosc.

7 Przypomnij, Panie, synom Edomu, dzien Jeruzalem, kiedy oni mówili: ”Burzcie, burzcie - az do jej fundamentów!”

8 Córo Babilonu, niszczycielko, szczesliwy, kto ci odpłaci za zło, jakie nam wyrzadziłas!

9 Szczesliwy, kto schwyci i rozbije o skałe twoje dzieci.

## Psalm 138

1 Dawidowy. Bede Cie sławił, ”Panie”, z całego mego serca, ”bo usłyszałes słowa ust moich”: bede spiewał Ci wobec aniołów.

2 Oddam Ci pokłon ku Twemu swietemu przybytkowi. I bede dziekował Twemu imieniu za łaske Twoja i wiernosc, bo wywyzszyłes ponad wszystko Twoje imie i obietnice.

3 Kiedym Cie wzywał, wysłuchałes mnie, pomnozyłes siłe mej duszy.

4 Wszyscy królowie ziemi beda Ci dziekowac, Panie, gdy posłysza słowa ust Twoich;

5 i beda opiewac drogi Panskie: ”Prawdziwie, chwała Panska jest wielka”.

6 Prawdziwie, Pan jest wzniosły i patrzy łaskawie na pokornego, pyszałka zas dostrzega z daleka.

7 Gdy chodze wsród utrapienia, Ty zapewniasz mi zycie, wbrew gniewowi mych wrogów; wyciagasz swa reke, Twoja prawica mnie wybawia.

8 Pan za mnie [wszystkiego] dokona. Panie, na wieki trwa Twoja łaska, nie porzucaj dzieła rak Twoich!

## Psalm 139

1 Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm. Panie, przenikasz i znasz mnie,

2 Ty wiesz, kiedy siadam i wstaje. Z daleka przenikasz moje zamysły,

3 widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi sa Ci znane.

4 Choc jeszcze nie ma słowa na jezyku: Ty, Panie, juz znasz je w całosci.

5 Ty ogarniasz mnie zewszad i kładziesz na mnie swa reke.

6 Zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, zbyt wzniosła: nie moge jej pojac.

7 Gdziez sie oddale przed Twoim duchem? Gdzie uciekne od Twego oblicza?

8 Gdy wstapie do nieba, tam jestes; jestes przy mnie, gdy sie w Szeolu połoze.

9 Gdybym przybrał skrzydła jutrzenki, zamieszkał na krancu morza:

10 tam równiez Twa reka bedzie mnie wiodła i podtrzyma mie Twoja prawica.

11 Jesli powiem: ”Niech mie przynajmniej ciemnosci okryja i noc mnie otoczy jak swiatło”:

12 sama ciemnosc nie bedzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzien zajasnieje: ”mrok jest dla Ciebie jak swiatło”.

13 Ty bowiem utworzyłes moje nerki, Ty utkałes mnie w łonie mej matki.

14 Dziekuje Ci, ze mnie stworzyłes tak cudownie, godne podziwu sa Twoje dzieła. I dobrze znasz moja dusze,

15 nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głebi ziemi.

16 Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie sa spisane w Twej ksiedze; dni okreslone zostały, chociaz zaden z nich [jeszcze] nie nastał.

17 Jak nieocenione sa dla mnie mysli Twe, Boze, jak jest ogromna ich ilosc!

18 Gdybym je przeliczył, wiecej ich niz piasku; gdybym doszedł do konca, jeszcze jestem z Toba.

19 O Boze, obys zgładził bezboznego, niech krwawi mezowie ida precz ode mnie!

20 Oni przeciw Tobie zmawiaja sie podstepnie, za nic maja Twoje mysli.

21 Panie, czyz nie mam nienawidzic tych, co nienawidza Ciebie, oraz nie brzydzic sie tymi, co przeciw Tobie powstaja?

22 Nienawidze ich pełnia nienawisci; stali sie moimi wrogami.

23 Zbadaj mnie, Boze, i poznaj me serce; doswiadcz i poznaj moje troski,

24 i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na droge odwieczna!

## Psalm 140

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Wybaw mie, Panie, od człowieka złego, strzez mnie od gwałtownika:

3 od tych, którzy w sercu knuja złe zamiary, kazdego dnia wzniecaja spory.

4 Ostre jak u weza ich jezyki, a jad zmijowy pod ich wargami.

5 Od rak grzesznika ustrzez mie, Panie, zachowaj mnie od gwałtownika, od tych, co zamyslaja z nóg mnie zwalic.

6 Pyszni sidło na mnie skrycie zastawiaja: złoczyncy rozciagaja powrozy, umieszczaja pułapki na mojej drodze.

7 Mówie Panu: Jestes moim Bogiem; usłysz, o Panie, moje głosne błaganie.

8 Panie, mój Panie, potezna moja pomocy, osłaniasz w dniu walki moja głowe.

9 Nie dawaj tego, Panie, czego pragnie niegodziwiec, nie spełniaj jego zamiarów! Niech nie podnosza ”Sela”

10 głowy ci, którzy mnie otaczaja, niech dzieło ich warg przygniecie ich samych!

11 Niech spadnie na nich deszcz wegli ognistych; niech zwali ich do dołu, by sie nie dzwigneli!

12 Niech nie ostanie sie w kraju maz złego jezyka: gwałtownika niech ogarna nieszczescia.

13 Wiem, ze Pan oddaje sprawiedliwosc ubogiemu, biednemu - słusznosc.

14 Tylko sprawiedliwi beda sławili Twe imie, prawi mieszkac beda przed Twoim obliczem.

## Psalm 141

1 Psalm. Dawidowy. Do Ciebie wołam, Panie, predko mi dopomóz; usłysz głos mój, gdy wołam do Ciebie.

2 Niech moja modlitwa bedzie stale przed Toba jak kadzidło; wzniesienie rak moich - jak ofiara wieczorna!

3 Postaw, Panie, straz moim ustom i warte przy bramie warg moich!

4 Mojego serca nie skłaniaj do złego słowa, do popełniania czynów niegodziwych, bym nigdy z ludzmi, co czynia nieprawosc, nie jadł ich potraw wybornych.

5 Niech sprawiedliwy mie bije: to czyn miłosci; olejek wystepnego niech nigdy nie ozdabia mojej głowy! Nieustannie przeciwstawiam swa modlitwe ich złosci.

6 Popadli w moc Skały ich sedziowie i usłyszeli, jak łagodne były moje słowa.

7 Jak kamien młynski rozbija sie o ziemie, tak rozrzucono ich kosci nad czeluscia Szeolu.

8 Do Ciebie bowiem, Panie mój, Panie, [zwracam] moje oczy; do Ciebie sie uciekam: Ty nie gub mej duszy.

9 Strzez mnie od sidła, które zastawili ma mnie, i od pułapek złoczynców.

10 Niechaj wystepni wpadna w swoje sieci, podczas gdy ja ujde cało.

## Psalm 142

1 Piesn pouczajaca. Dawidowa - gdy był w jaskini. Modlitwa.

2 Głosno wołam do Pana, głosno błagam Pana.

3 Wylewam przed Nim swa troske, wyjawiam przed Nim swa udreke.

4 Gdy duch mój we mnie ustaje, Ty znasz moja sciezke. Na drodze, po której krocze, ukryli na mnie sidło.

5 Ogladam sie w prawo i patrze: a nie ma nikogo, kto by miał wzglad na mnie. Znikła dla mnie moznosc pomocy, nie ma nikogo, kto by dbał o moje zycie.

6 Do Ciebie wołam, o Panie, mówie: Ty jestes moja ucieczka, udziałem moim w ziemi zyjacych.

7 Zwaz na moje wołanie, bo jestem bardzo słaby. Wybaw mie od przesladowców, gdyz sa ode mnie mocniejsi.

8 Wyprowadz mnie z wiezienia, bym dziekował imieniu Twojemu. Otocza mnie sprawiedliwi, gdy okazesz mi dobroc.

## Psalm 143

1 Psalm. Dawidowy. Usłysz, o Panie, moja modlitwe, przyjm moje błaganie w wiernosci swojej, wysłuchaj mnie w swej sprawiedliwosci!

2 Nie pozywaj na sad swojego sługi, bo nikt zyjacy nie jest sprawiedliwy przed Toba.

3 Albowiem nieprzyjaciel mnie przesladuje: moje zycie na ziemie powalił, pograzył mnie w ciemnosciach ”jak dawno umarłych”.

4 A we mnie duch mój omdlewa, serce we mnie zamiera.

5 Pamietam dni starodawne, rozmyslam o wszystkich Twych dziełach, rozwazam dzieło rak Twoich.

6 Wyciagam rece do Ciebie; moja dusza pragnie Ciebie jak zeschła ziemia.

7 Predko wysłuchaj mnie, Panie, albowiem duch mój omdlewa. Nie ukrywaj przede mna swego oblicza, bym sie nie stał podobny do tych, co schodza do grobu.

8 Spraw, bym rychło doznał Twojej łaski, bo w Tobie pokładam nadzieje. Oznajmij, jaka droga mam kroczyc, bo wznosze do Ciebie moja dusze.

9 Wybaw mnie, Panie, od moich wrogów, do Ciebie sie uciekam.

10 Naucz mnie czynic Twa wole, bo Ty jestes moim Bogiem. Twój dobry duch niech mnie prowadzi po równej ziemi.

11 Przez wzglad na Twoje imie, Panie, zachowaj mie przy zyciu; w swej sprawiedliwosci wyprowadz mnie z utrapien!

12 A w swojej łaskawosci zniszcz moich wrogów i wytrac wszystkich, którzy mnie drecza, albowiem jestem Twoim sługa.

## Psalm 144

1 Dawidowy. Błogosławiony Pan - Opoka moja, On moje rece zaprawia do walki, moje palce do wojny.

2 On moca dla mnie i warownia moja, osłona moja i moim wybawca, moja tarcza i Tym, któremu ufam, Ten, który mi poddaje ludy.

3 O Panie, czym jest człowiek, ze masz o nim piecze, czym syn człowieczy, ze Ty o nim myslisz?

4 Człowiek jest podobny do tchnienia wiatru, dni jego jak cien mijaja.

5 O Panie, nachyl Twych niebios i zstap, dotknij gór, by zadymiły,

6 cisnij piorun i rozprosz ich, wypusc swe strzały i przeraz ich,

7 wyciagnij reke Twoja z wysoka, wybaw mie z wód wielkich i uwolnij z rak cudzoziemców,

8 tych, których usta mówia na wiatr, a których prawica jest prawica fałszywa.

9 Boze, piesn nowa bede Ci spiewał, grac Ci bede na harfie o dziesieciu strunach.

10 Ty królom dajesz zwyciestwo, Ty wyzwoliłes sługe Twego, Dawida. ”Od miecza złego

11 mnie wybaw i uwolnij z rak cudzoziemców, tych, których usta mówia na wiatr, a których prawica jest prawica fałszywa”.

12 Daj pomyslnosc synom naszym jak roslinom, rozrastajacym sie w czasie
swej młodosci, niech beda córki nasze na wzór naroznych kolumn, rzezbione
na wzór kolumn swiatyni.

13 Niech pełne beda nasze spichlerze, zasobne we wszelkie płody. Niech
trzody nasze tysiackroc płodne na polach naszych mnoza sie tysiacami;

14 niech nasze zwierzeta beda ciezkie! Niech sie nie zdarza wypadek czy
ucieczka ani lament na naszych ulicach!

15 Szczesliwy lud, któremu tak sie powodzi, szczesliwy lud, którego Bogiem
jest Pan.

## Psalm 145

1 Piesn pochwalna. Dawida. Chce Cie wywyzszac, Boze mój, Królu, i
błogosławic imie Twe na zawsze i na wieki.

2 Kazdego dnia bede Cie błogosławił i na wieki wysławiał Twe imie.

3 Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, a wielkosc Jego niezgłebiona.

4 Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła i zwiastuje Twoje potezne czyny.

5 Głosza wspaniała chwałe Twego majestatu i rozpowiadaja Twe cuda.

6 I mówia o potedze Twoich dzieł straszliwych, i opowiadaja Twa wielkosc.

7 Przekazuja pamiec o Twej wielkiej dobroci i raduja sie Twa
sprawiedliwoscia.

8 Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.

9 Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego
dzieła.

10 Niechaj Cie wielbia, Panie, wszystkie dzieła Twoje i swieci Twoi niech Cie
błogosławia!

11 Niech mówia o chwale Twojego królestwa i niech głosza Twoja potege,

12 aby oznajmic synom ludzkim Twoja potege i wspaniałosc chwały Twego
królestwa.

13 Królestwo Twoje królestwem wszystkich wieków, Twoje panowanie trwa
przez wszystkie pokolenia. ”Pan jest wierny we wszystkich swych słowach i
we wszystkich swoich dziełach swiety”.

14 Pan podtrzymuje wszystkich, którzy padaja, i podnosi wszystkich
zgnebionych.

15 Oczy wszystkich oczekuja Ciebie, Ty zas dajesz im pokarm we właściwym
czasie.

16 Ty otwierasz swa reke i wszystko, co zyje, nasycasz do woli.

17 Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach i łaskawy we
wszystkich swoich dziełach.

18 Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywaja, wszystkich wzywajacych Go
szczerze.

19 Spełnia wole tych, którzy sie Go boja, usłyszy ich wołanie i przyjdzie im z
pomoca.

20 Pan strzeze wszystkich, którzy Go miłuja, a wytepi wszystkich wystepnych.

21 Niech usta moje głosza chwałe Pana, by wszelkie ciało wielbiło Jego swiete
imie ”na zawsze i na wieki”.

## Psalm 146

1 Alleluja. Chwal, duszo moja, Pana,

2 chce chwalic Pana, jak długo zyc bede; chce spiewac Bogu mojemu, póki
bede istniał.

3 Nie pokładajcie ufnosci w ksiazetach ani w człowieku, u którego nie ma
wybawienia.

4 Gdy tchnienie go opusci, wraca do swej ziemi, wówczas przepadaja jego
zamiary.

5 Szczesliwy, komu pomoca jest Bóg Jakuba, kto ma nadzieje w Panu, Bogu
swoim,

6 który stworzył niebo i ziemie, i morze ze wszystkim, co w nich istnieje. On
wiary dochowuje na wieki,

7 daje prawo ucisnionym i daje chleb głodnym. Pan uwalnia jenców,

8 Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje
sprawiedliwych.

9 Pan strzeze przychodniów, chroni sierote i wdowe, lecz na bezdroza kieruje
wystepnych.

10 Pan króluje na wieki, Bóg twój, Syjonie - przez pokolenia. Alleluja.

## Psalm 147

1 ”Alleluja”. Dobrze jest grac naszemu Bogu, wdziecznie jest nucic piesn
pochwalna.

2 Pan buduje Jeruzalem, gromadzi rozproszonych z Izraela;

3 On leczy złamanych na duchu i przewiazuje ich rany.

4 On liczbe gwiazd oznacza, wszystkie je woła po imieniu.

5 Pan nasz jest wielki i zasobny w siły, madrosc Jego jest niewypowiedziana.

6 Pan dzwiga pokornych, a poniza wystepnych az do ziemi.

7 Spiewajcie piesn dziekczynna Panu, grajcie Bogu naszemu na harfie.

8 On niebo okrywa chmurami, deszcz przygotowuje dla ziemi; sprawia, ze
góry wypuszczaja trawe ”i zioła, by ludziom służyły”;

9 On daje pokarm bydłu, piskletom kruka to, o co wołaja.

10 Nie kocha sie w sile rumaka; nie ma tez upodobania w goleniach meza.

11 Podobaja sie Panu ci, którzy sie Go boja, którzy wyczekuja Jego łaski.

12 Chwal, Jerozolimo, Pana, chwal Boga twego, Syjonie!

13 Umacnia bowiem zawory bram twoich i błogosławi synom twoim w tobie.

14 Zapewnia pokój twoim granicom, nasyca ciebie najlepsza pszenica.

15 Na ziemie zsyła swoje oredzie, mknie chyzo Jego słowo.

16 On daje snieg niby wełne, a szron jak popiół rozsiewa.

17 Ciska swój grad jak okruchy chleba; od Jego mrozu scinaja sie wody.

18 Posyła słowo swoje i kaze im tajac; kaze wiac swemu wiatrowi, a spływaja wody.

19 Obwiescił swoje słowa Jakubowi, Izraelowi ustawy swe i wyroki.

20 Zadnemu narodowi tak nie uczynił: o swoich wyrokach ich nie pouczył. Alleluja.

## Psalm 148

1 Alleluja. Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokosciach!

2 Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, chwalcie Go, wszystkie Jego zastepy!

3 Chwalcie Go, słonce i ksiezycu, chwalcie Go, wszystkie gwiazdy swiecace.

4 Chwalcie Go, nieba najwyzsze i wody, co sa ponad niebem:

5 niech imie Pana wychwalaja, On bowiem nakazał i zostały stworzone,

6 utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które nie przeminie.

7 Chwalcie Pana z ziemi, potwory i wszystkie morskie głebiny,

8 ogniu i gradzie, sniegu i mgło, gwałtowny huraganie, co pełnisz Jego słowo,

9 góry i wszelkie pagórki, drzewa rodzace owoc i wszystkie cedry,

10 dzikie zwierzeta i bydło wszelakie, to, co sie roi na ziemi, i ptactwo skrzydlate,

11 królowie ziemscy i wszystkie narody, władcy i wszyscy sedziowie na ziemi,

12 młodziency, a takze dziewice, starcy wraz z młodzieza

13 niech imie Pana wychwalaja, bo tylko Jego imie jest wzniosłe, majestat Jego góruje nad ziemia i niebem

14 i pomnaza moc swojego ludu. Piesn pochwalna dla wszystkich Jego
swietych, synów Izraela - ludu, który Mu jest bliski. Alleluja.

## Psalm 149

1 Alleluja. Spiewajcie piesn nowa Panu; chwała Jego [niech zabrzmi] w zgromadzeniu swietych.

2 Niech Izrael sie cieszy swym Stwórca, niech synowie Syjonu raduja sie swym Królem.

3 Niech chwala Jego imie wsród tanców, niech graja Mu na bebnie i cytrze.

4 Bo Pan w ludzie swoim ma upodobanie i zdobi pokornych zwyciestwem.

5 Niech sie wesela swieci wsród chwały, niech sie ciesza na swoich sofach!

6 Niech chwała Boza bedzie w ich ustach, a miecze obosieczne w ich reku:

7 aby dokonac pomsty wsród pogan i karania posród narodów;

8 aby ich królów zakuc w kajdany, a dostojników w zelazne łancuchy;

9 by wypełnic na nich pisany wyrok: to jest chwała wszystkich Jego swietych. Alleluja.

## Psalm 150

1 Alleluja. Chwalcie Boga w Jego swiatyni, chwalcie Go na wyniosłym Jego nieboskłonie!

2 Chwalcie Go za potezne Jego czyny, chwalcie Go za wielka Jego potege!

3 Chwalcie Go dzwiekiem rogu, chwalcie Go na harfie i cytrze!

4 Chwalcie Go bebnem i tancem, chwalcie Go na strunach i flecie!

5 Chwalcie Go na cymbałach dzwiecznych, chwalcie Go na cymbałach brzeczacych:

6 Wszystko, co zyje, niech chwali Pana! Alleluja.

# Księga Przypowieści Salomona

## Przysłowia 1

1 Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego, [podane po to],

2 by madrosc osiagnac i karnosc, pojac słowa rozumne,

3 zdobyc staranne wychowanie: prawosc, rzetelnosc, uczciwosc;

4 prostaczkom udzielic rozwagi, a młodym - rozsadku i wiedzy.

5 Madry, słuchajac, pomnaza swa wiedze, rozumny nabywa biegłosci:

6 jak pojac przysłowie i zdanie, słowa i zagadki medrców.

7 Podstawa wiedzy jest bojazn Panska, lecz głupcy odrzucaja madrosc i karnosc.

8 Synu mój, słuchaj napomnien ojca i nie odrzucaj nauk swej matki,

9 gdyz one ci sa wiencem powabnym dla głowy i naszyjnikiem cennym dla szyi.

10 Kiedy cie, synu, wabia grzesznicy, nie waz sie isc,

11 chocby rzekli: ”Pójdz z nami! Zasadzmy sie na cichych! Bez powodu czyhajmy na czystych!

12 Jak Szeol wchłoniemy ich zywych i zdrowych tak jak schodzacych do grobu.

13 Znajdziemy wszelkie kosztownosci i napełnimy domy swe łupem.

14 Przyłacz swój los do naszej wspólnoty, jedna sakwa niech łaczy nas wszystkich!”

15 Synu mój, nie chodz ich droga, przed sciezka ich strzez swojej stopy,

16 gdyz nogi ich pedza do zbrodni, spieszno im: krew chca wytoczyc.

17 Lecz prózno ich siec zarzucona, na oczach wszelkiego ptactwa.

18 Na własna krew raczej czyhaja, czatuja na swoje zycie,

19 bo taki jest los chciwych zysku: zabiera on własne ich zycie.

20 Madrosc woła na ulicach, na placach głos swój podnosi;

21 nawołuje na drogach zgiełkliwych, w bramach miejskich przemawia:

22 ”Dokadze głupcy maja kochac głupote, szydercy miłowac szyderstwo, a nierozumni pogardzac nauka?

23 Powróccie do moich upomnien, udziele wam ducha mojego, naucze was moich zalecen.

24 Poniewaz prosiłam, lecz wyscie nie dbali, reke podałam, a nikt nie zwazał,

25 gardziliscie kazda ma rada, nie chcieliscie moich upomnien:

26 wiec i ja wasza kleske wyszydze, zadrwie sobie z waszej bojazni,

27 gdy bojazn nadciagnie jak burza, a wasza zagłada jak wicher, gdy spotka was ucisk i bolesc.

28 Wtedy beda mnie prosic - lecz ja nie odpowiem, i szukac - lecz mnie nie znajda,

29 gdyz wiedzy nienawidzili, gardzili bojaznia Panska,

30 nie poszli za mymi radami, zlekcewazyli moje napomnienie;

31 spozyja owoce swej drogi, nasyca sie swymi radami;

32 odstepstwo prostaków usmierci ich, bezmyslnosc niemadrych ich zgubi.

33 Kto słucha mnie - osiagnie spokój, wytchnienie - bez obawy nieszczescia”.

## Przysłowia 2

1 Jesli, synu, nauki me przyjmiesz i zachowasz u siebie wskazania,

2 ku madrosci nachylisz swe ucho, ku roztropnosci nakłonisz swe serce,

3 tak, jesli wezwiesz rozsadek, przywołasz donosnie rozwage,

4 jesli szukac jej poczniesz jak srebra i pozadac jej bedziesz jak skarbów -

5 to bojazn Panska zrozumiesz, osiagniesz znajomosc Boga.

6 Bo Pan udziela madrosci, z ust Jego - wiedza, roztropnosc:

7 dla prawych On chowa swa pomoc, On - tarcza zyjacym uczciwie.

8 On strzeze sciezek prawosci, ochrania drogi poboznych.

9 Wtedy sprawiedliwosc pojmiesz i prawosc, i rzetelnosc - i kazda dobra sciezke,

10 gdyz madrosc zagosci w twym sercu, wiedza ucieszy twa dusze.

11 Rozwaga pilnowac cie bedzie, roztropnosc na strazy twej stanie.

12 Ustrzeze cie od drogi wystepku, od ludzi mówiacych przewrotnie,

13 co opuscili sciezki prawosci, by chodzic mrocznymi drogami -

14 radoscia ich czynic nieprawosc, ze zła, przewrotnosci sie ciesza,

15 bo drogi ich pełne sa fałszu i bładza po swoich sciezkach.

16 Aby cie ustrzec przed cudza zona, przed obca, co mowe ma gładka,

17 co przyjaciela młodosci rzuciła, Bozego przymierza niepomna.

18 Juz dom jej ku smierci sie chyli, ku cieniom [Szeolu] jej droga:

19 kazdy, kto idzie do niej, nie wraca, nie odnajdzie sciezek zycia.

20 Dlatego bedziesz isc droga prawych, trzymac sie sciezek uczciwych;

21 gdyz ludzie prawi ziemie posiada, uczciwi rozmnoza sie na niej;

22 nieprawych wygładza z ziemi, z korzeniami wyrwie sie przewrotnych.

## Przysłowia 3

1 Synu mój, nie zapomnij mych nauk, twoje serce niech strzeze nakazów,

2 bo wiele dni i lat zycia i pełnie ci szczescia przyniosa:

3 Niech miłosc i wiernosc cie strzeze; przymocuj je sobie do szyi, na tablicy serca je zapisz,

4 a znajdziesz zyczliwosc i łaske w oczach Boga i ludzi.

5 Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsadku,

6 mysl o Nim na kazdej drodze, a On twe sciezki wyrówna.

7 Nie badz madrym we własnych oczach, Boga sie bój, zła unikaj:

8 to ciału zapewni zdrowie, a pokrzepienie twym kosciom.

9 Czcij Pana [ofiara] z twego mienia i pierwocinami całego dochodu,

10 a twoje spichrze napełnia sie zbozem i tłocznie przeleja sie moszczem.

11 Upomnieniem Panskim nie gardz, mój synu, nie odrzucaj ze wstretem strofowan.

12 Bowiem karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi.

13 Szczesliwy, kto madrosc osiagnał, maz, który nabył rozwagi:

14 bo lepiej ja posiasc niz srebro, ja raczej nabyc niz złoto,

15 zdobycie jej lepsze od pereł, nie równe jej zadne klejnoty.

16 W prawicy swej trzyma ona dni długie, w lewicy - bogactwo, pomyslnosc;

17 jej drogi drogami miłymi, ku szczesciu wioda wszystkie jej sciezki.

18 Dla tego, co strzeze jej, drzewem jest zycia, a kto sie jej trzyma - szczesliwy.

19 Pan umocnił ziemie madroscia, niebiosa utwierdził rozumem.

20 Przez Jego wiedze wytrysły odmety, a rose spuszczaja obłoki.

21 Przezornosci, rozwagi, strzez, mój synu, niech one ci z oczu nie schodza,

22 a zyciem twej duszy sie stana, wdzieczna ozdoba dla szyi.

23 I droga swa pójdziesz bezpiecznie, bo noga sie twoja nie potknie;

24 gdy spoczniesz, nie zaznasz trwogi, zasniesz, a sen twój bedzie przyjemny.

25 Nagły strach cie nie przerazi ni kleska, gdy dotknie przewrotnych;

26 bo z toba jest Pan, przed sidłem twa noge ochroni.

27 Pracownikom nie odmawiaj zapłaty, gdy masz moznosc działania.

28 Nie mów blizniemu: ”Idz sobie, przyjdz pózniej, dam jutro” - gdy mozesz dac zaraz.

29 Nie spiskuj przeciw blizniemu, gdy mieszka przy tobie beztrosko.

30 Niesłusznie nie sprzeczaj sie z nikim, o ile ci zła nie wyrzadził.

31 Nie zazdrosc krzywdzicielowi, nie skłaniaj sie ku jego drogom,

32 bo Pan sie brzydzi przewrotnym, a z wiernymi obcuje przyjaznie.

33 Przeklenstwo Panskie na domu wystepnego, On błogosławi mieszkanie uczciwych;

34 On sie nasmiewa z szyderców, a pokornym udziela swej łaski.

35 Madrzy dostapia chwały, udziałem głupich jest hanba.

**Przysłowia 4**

1 Słuchajcie, synowie, rad ojca, by poznac madrosc, zwazajcie!

2 Udzielam wam cennej nauki: nie gardzcie mym pouczeniem,

3 bo i ja byłem synem u ojca, kochanym, jedynym dla matki,

4 a tymi słowami mnie uczył: ”Niech beda w tym sercu zamkniete wskazania, strzez mych nakazów, bys zył;

5 nabywaj madrosci, nabywaj rozwagi, nie zapominaj słów moich ust!

6 Nie gardz nia, bo ciebie ocali, ukochaj ja, bedzie cie strzegła.

7 Podstawa madrosci: zdobywaj madrosc, za wszystko, co masz, madrosci nabywaj!

8 Cen ja, a czcia cie otoczy, okryje cie sława, gdy ja posiadziesz;

9 włozy ci wieniec wdzieczny na głowe, obdarzy zaszczytna korona”.

10 Posłuchaj, synu, przyjmij moje słowa, a zycie sie twoje przedłuzy.

11 Poprowadze cie droga madrosci, sciezkami prawosci powiode.

12 Gdy pójdziesz nia - kroki twe beda swobodne, i chocbys biegł, nie potkniesz sie.

13 Słuchaj nauki i nie gardz nia, strzez jej, gdyz ona twym zyciem.

14 Nie wstepuj na sciezke grzeszników, nie wchodz na droge złych ludzi;
15 unikaj jej, na nia nie wkraczaj, omin ja, odwróc sie od niej!
16 Bo nie zasna, gdy czegos nie zbroja, sen ich odleci, gdy nie zaszkodza,
17 bo jedza chleb nieprawosci i pija wino przemocy.
18 Sciezka prawych - to swiatło poranne, wschodzi - wzrasta az do południa;
19 droga grzeszników jak gesty mrok, nie wiedza, o co sie potkna.
20 Zwazaj, synu, na moje słowa, do uwag mych nakłon swe ucho;
21 niech one nie schodza ci z oczu, przechowuj je pilnie w swym sercu;
22 bo zyciem sa dla tych, co je otrzymali, lekarstwem całego ich ciała.
23 Z cała pilnoscia strzez swego serca, bo zycie ma tam swoje zródło.
24 Fałszu ust sie wystrzegaj, od warg przewrotnych badz z dala!
25 Twe oczy niech patrza na wprost, przed siebie kieruj powieki.
26 Uwazaj, gdzie krok masz postawic, i wszystkie twe drogi niech beda pewne.
27 Nie zbaczaj na lewo i prawo, odwróc swa noge od złego!

## Przysłowia 5

1 Ku mojej madrosci zwróc sie, mój synu, ku mojej rozwadze nakłon swe ucho,
2 abys zachował roztropnosc, twe usta niech strzega rozsadku!
3 Bo miód wycieka z warg obcej, podniebienie jej gładkie jak olej,
4 lecz w koncu bedzie gorzka niby piołun i ostra jak miecz obosieczny.
5 Jej nogi zstepuja ku smierci, do Szeolu zmierzaja jej kroki,
6 bys nie ujrzał drogi zycia, jej sciezki wija sie niedostrzegalnie.
7 Wiec teraz, mój synu, posłuchaj: nie odstepuj od moich pouczen;
8 idz droga swa od niej daleko, pod drzwi jej domu nie podchodz,
9 bys obcym swej sławy nie oddał, a lat swych okrutnikowi,

10 by z pracy twej inni nie tyli, by mienie twe nie szło w dom obcy.

11 Na koncu przyjdzie ci wzdychac, gdy ciało i siły wyczerpiesz.

12 Powiesz: ”Nie cierpiałem upomnien - nauka wzgardziło moje serce,

13 nie dbałem na głos wychowawców, nie dawałem posłuchu nauczajacym mnie;

14 o włos, a popadłbym w wielkie nieszczescie posród rady i zgromadzenia”.

15 Pij wode z własnej cysterny, te, która płynie z twej studni.

16 Na zewnatrz maja bic twoje zródła? Tworzyc na placach strumienie?

17 Niech słuzy dla ciebie samego, a nie innym wraz z toba;

18 niech zródło twe swietym zostanie, znajduj radosc w zonie młodosci.

19 Przemiła to łania i wdzieczna kozica, jej piersia upajaj sie zawsze, w miłosci jej stale czuj rozkosz!

20 Po cóz, mój synu, upajac sie obca i obejmowac piersi nieznanej?

21 Bo drogi ludzkie - przed oczyma Pana, On widzi wszystkie ich sciezki.

22 Gdy grzesznym nieprawosc owładnie, trzymaja go wiezy wystepku.

23 Umrze on z braku nauki, pobładzi z ogromu głupoty.

**Przysłowia 6**

1 Gdy za blizniego reczyłes, mój synu, gdy za obcego reka swiadczyłes -

2 słowami swych ust sie zwiazałes, mowa warg własnych jestes schwytany.

3 Uwolnij sie, uczyn to, synu, bos dostał sie w rece blizniego: idz, biegnij i na blizniego nalegaj;

4 oczom swym zamknac sie nie daj, powiekom nie dozwól odpoczac;

5 jak gazela wyrwij sie z reki, jak ptaszek z potrzasku ptasznika.

6 Do mrówki sie udaj, leniwcze, patrz na jej drogi - badz madry:

7 nie znajdziesz u niej zwierzchnika ni stróza zadnego, ni pana,

8 a w lecie gromadzi swa zywnosc i zbiera swój pokarm we zniwa.

9 Jak długo, leniwcze, chcesz lezec? A kiedyz ze snu powstaniesz?

10 Troche snu i troche drzemania, troche założenia rak, aby zasnac:

11 a przyjdzie na ciebie nedza jak włóczega i niedostatek - jak biedak zebrzacy.

12 Człowiekiem nikczemnym jest i nicponiem: kto chodzi z kłamstwem na ustach,

13 oczyma strzela, szurga nogami, palcami swymi wskazuje;

14 a w sercu podstep ukrywa, stale przemysliwa zło, jest podnieta do kłótni.

15 Dlatego nagle zagłada nan przyjdzie: w mgnieniu oka zniszczony - i nieodwracalnie.

16 Tych szesc rzeczy w nienawisci ma Pan, a siedem budzi u Niego odraze:

17 wyniosłe oczy, kłamliwy jezyk, rece, co krew niewinna wylały,

18 serce knujace złe plany, nogi, co biegna predko do zbrodni,

19 swiadek fałszywy, co kłamie, i ten, kto wznieca kłótnie wsród braci.

20 Strzez, synu, nakazów ojca, nie gardz nauka matki,

21 w sercu je wyryj na zawsze i zawies sobie na szyi!

22 Gdy idziesz, niech one cie wioda, czuwaja nad toba, gdy zasniesz; gdy budzisz sie - mówia do ciebie:

23 bo lampa jest nakaz, a swiatłem Prawo, droga do zycia - upomnienie, nagana.

24 One cie strzega przed zła kobieta, przed obca, choc jezyk ma gładki:

25 jej wdzieków niech serce twoje nie pragnie, powiekami jej nie daj sie złowic,

26 bo nierzadnicy wystarczy kes chleba, zamezna zas czyha na cenne zycie.

27 Czy schowa kto ogien w zanadrzu, by nie zajeły sie jego szaty?

28 Czy kto pójdzie po weglach ognistych, a stóp nie poparzy?

29 Tak ten, kto idzie do zony blizniego, kto jej dotknie, nie ujdzie karania.

30 Nie ma hanby dla tego, kto kradnie, by wnetrze napełnic, gdy głodny;

31 a siedmiokrotnie zwróci złapany , wszystko, co w domu ma, odda.

32 Lecz kto cudzołozy, ten jest niemadry: na własna zgube to czyni.

33 Chłoste i wstyd on tu znajdzie, a jego hanba sie nie zmaze:

34 bo zazdrosc pobudza gniew meza, nie okaze litosci w dniu pomsty,

35 na okup za wine nie spojrzy, dary odrzuci, chocbys je mnozył.

## Przysłowia 7

1 Synu, przestrzegaj słów moich, moje nakazy przechowuj u siebie!

2 Strzez mych nakazów, bys zył, jak zrenicy oka - mych uwag.

3 Do palca je swego przymocuj, na tablicy serca je zapisz.

4 Mów do madrosci: ”Ma siostro!” przyjaciółka nazywaj roztropnosc,

5 abys sie ustrzegł przed cudza zona, przed obca, co mowe ma gładka.

6 Przez okno bowiem swego domu, przez krate sie przygladałem,

7 ujrzałem wsród nieswiadomych, poznałem pomiedzy chłopcami młodzienca lekkomyslnego.

8 Przechodził ulica obok naroznika, na droge do domu jej wstapił,

9 o zmroku, o póznej godzinie, pod osłona nocnych ciemnosci.

10 Oto kobieta wychodzi naprzeciw - strój nierzadnicy, a zamiar ukryty,

11 wzburzona, nieopanowana, nie ustoi w domu jej noga:

12 to na ulicy, to na placu, na kazdym rogu czatuje.

13 Chwyciła go i obejmuje, z bezczelna mina don rzekła:

14 ”Miałam złozyc ofiare biesiadna, dzis dopełniłam swych slubów,

15 wyszłam tobie naprzeciw, zaczełam cie szukac, znalazłam.

16 Kilimem swe łoze wysłałam, kobiercem wzorzystym z Egiptu,

17 swa posciel mirra skropiłam, aloesem i cynamonem.

18 Chodz, pijmy rozkosz do rana, miłoscia sie cieszmy,

19 bo maz poza domem przebywa, udał sie w droge daleka:

20 wór pieniedzy zabrał ze soba, ma wrócic na pełnie ksiezyca".

21 Omamiła go długa namowa, pochlebstwem swych warg go uwiodła;

22 podazył tuz za nia niezwłocznie, jak wół, co idzie na rzez, jak jelen zwiazany powrozem,

23 az strzała przeszyje watrobe; jak wróbel, co wpada w sidło, nieswiadom, ze idzie o zycie.

24 Teraz, synowie, słuchajcie mnie, zwazajcie na słowa ust moich;

25 niechaj twe serce w jej strone nie zbacza, po sciezkach jej sie nie błakaj;

26 bo wielu raniła, straciła ich wielu - a wszystkich zabiła.

27 Dom jej droga jest do Szeolu: co w podwoje smierci prowadzi.

**Przysłowia 8**

1 Czyz Madrosc nie nawołuje? nie wysila głosu Roztropnosc?

2 Na najwyzszym szczycie, przy drodze, na rozstaju zasiada,

3 przy bramach, u wejscia do miasta, w przejsciach głos swój podnosi:

4 "Odzywam sie do was, mezowie, wzywam was, synowie ludzcy,

5 prostacy - madrosci sie uczcie, nierozumni - nabierzcie rozsadku!

6 Słuchajcie, mówie rzeczy wzniosłe, z warg moich wychodzi prawosc,

7 podniebienie me prawde podaje, wstretna mym wargom nieprawosc.

8 Moje wszystkie mowy sa słuszne - obcy mi fałsz i kretactwo -

9 dla rozumnych one wszystkie sa jasne, prawe dla tych - co madrosc posiedli.

10 Nabadzcie moja nauke - nie srebro, raczej wiedze - niz złoto najczystsze;

11 bo madrosc cenniejsza od pereł i zaden klejnot nie jest jej równy”.

12 Jam Madrosc - Roztropnosc mi bliska, posiadam wiedze głeboka.

13 Bojaznia Panska - zła nienawidzic. Nie znosze dumy, złych dróg, wyniosłosci ust przewrotnych.

14 Moja jest rada i stałosc, moja - rozwaga, potega.

15 Dzieki mnie królowie panuja, słusznie wyrokuja urzednicy.

16 Dzieki mnie rzadza władcy i wielmoze - rzadcy prawowierni.

17 Tych kocham, którzy mnie kochaja, znajdzie mnie ten, kto mnie szuka.

18 Bogactwo jest ze mna i sława, wspaniałe dobra i prawosc;

19 mój owoc cenniejszy niz złoto, a plony niz srebro najczystsze.

20 Droga prawosci ja krocze, sciezkami sprawiedliwosci,

21 by przyjaciół obsypac bogactwem i napełnic ich skarbce.

22 Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako poczatek swej mocy, od dawna,

23 od wieków jestem stworzona, od poczatku, nim ziemia powstała.

24 Przed oceanem istniec zaczełam, przed zródłami pełnymi wody;

25 zanim góry zostały załozone, przed pagórkami zaczełam istniec;

26 nim ziemie i pola uczynił - poczatek pyłu na ziemi.

27 Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreslił sklepienie nad bezmiarem wód,

28 gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy zródła wielkiej otchłani umacniał,

29 gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreslił fundamenty pod ziemie.

30 Ja byłam przy Nim mistrzynia, rozkosza Jego dzien po dniu, cały czas igrajac przed Nim,

31 igrajac na okregu ziemi, znajdujac radosc przy synach ludzkich.

32 Wiec teraz, synowie, słuchajcie mnie, szczesliwi, co dróg moich strzega.

33 Przyjmijcie nauke i stancie sie madrzy, pouczen mych nie odrzucajcie!

34 Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzien u drzwi moich czeka, by czuwac u progu mej bramy,

35 bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie zycie i uzyska łaske u Pana;

36 kto mnie nie znajdzie, dusze swa rani, smierc kocha kazdy, kto mnie sie wyrzeka.

**Przysłowia 9**

1 Madrosc zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn,

2 nabiła zwierzat, namieszała wina i stół zastawiła.

3 Służace wysłała, by wołały z wyzynnych miejsc miasta:

4 ”Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie”. Do tego, komu brak madrosci, mówiła:

5 ”Chodzcie, nasyccie sie moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam.

6 Odrzuccie głupote i zyjcie, chodzcie droga rozwagi!”

7 Kto poucza szyderce, sciaga na siebie wzgarde, strofujac nieprawego, sam sobie szkodzi.

8 Nie strofuj szydercy, by cie nie znienawidził, strofuj madrego, a bedzie cie kochał.

9 Ucz madrego, a stanie sie medrszy, oswiec madrego, a zwiekszy swa wiedze.

10 Trescia madrosci jest bojazn Panska, rozsadkiem - poznanie Swietego.

11 Dzieki mnie twe dni sie pomnoza, lata zycia beda ci dodane.

12 Pomagasz sobie, gdy jestes rozumny, a gdys szyderca, sam na tym ucierpisz.

13 Niewiasta Głupota ciagle sie rzuca, Pustota niczego nie pojmie.

14 Przy bramie swego domu usiadła, na tronie, na wyzynach w miescie,

15 by wołac na przechodzacych droga, na tych, co prosto ida swymi sciezkami.

16 ”Niech zboczy tu niedoswiadczony” - odzywa sie do tego, komu brak madrosci:

17 ”Przyjemna jest woda kradziona, chleb [wziety] skrycie jest smaczny”.

18 Nie mysli sie o tym, ze tam bawia zmarli, jej zaproszeni - w głebinach Szeolu.

**Przysłowia 10**

1 Przysłowia Salomona. Madry syn radoscia ojca, strapieniem matki syn głupi.

2 Bez pozytku sa skarby zle nabyte, lecz sprawiedliwosc wyrywa ze smierci.

3 Prawego Pan nie zagłodzi, lecz odtraci zadze nieprawych.

4 Reka leniwa sprowadza ubóstwo, reka zas pilnych wzbogaca.

5 Syn to madry, co w lecie gromadzi, a kto przespi czas zniwa, hanba okryty.

6 Błogosławienstwa na głowie prawego, w ustach nieprawych przemoc sie kryje.

7 Pamiec o prawym jest błogosławiona, a imie nieprawych zaginie.

8 Madry sercem przyjmie nakazy, upadnie, kto wargi ma nierozsadne.

9 Kto zyje uczciwie, zyje bezpiecznie, zdradzi sie ten, kto szuka dróg kretych.

10 Kto okiem mruga - sprawia cierpienie, upadnie, kto wargi ma nierozsadne.

11 zródłem zycia usta prawego, w ustach nieprawych przemoc sie kryje.

12 Nienawisc wznieca kłótnie, miłosc wszelki bład ukrywa.

13 Na wargach rozumnego jest madrosc, a kij - na grzbiecie tego, komu jej brak.

14 Madrzy swa wiedze gromadza, usta głupiego groza zniszczeniem.

15 Majetnosc bogacza jest mocna warownia, zagłada nedzarzy ich własne ubóstwo.

16 Zapłata prawego jest zycie, niegodziwiec zyskuje kare.

17 Kto strzeze karnosci, ten idzie ku zyciu, kto gardzi upomnieniem - ku zatracie.

18 Usta nieprawe nienawisc ujawnia, głupi, kto rozgłasza niesławe.

19 Nie uniknie sie grzechu w gadulstwie, kto ostrozny w jezyku - jest madry.

20 Jezyk prawego jest srebrem wybornym, a serce złych mało co warte.

21 Wargi sprawiedliwego prowadza wielu, lecz głupcy umra z nierozsadku.

22 Błogosławienstwo Panskie wzbogaca, własny trud niczego tutaj nie doda.

23 Radoscia głupiego - czyny haniebne, a meza rozwaznego - madrosc.

24 Zło, którego sie grzesznik boi, spadnie na niego, sprawiedliwi uzyskaja to, czego pragna.

25 Gdy wicher zawieje - nie ma juz grzesznika, lecz sprawiedliwego podstawy sa wieczne.

26 Czym ocet dla zebów, a dym dla oczu, tym leniwy dla tych, którzy go wysłali.

27 Bojazn Panska dni pomnaza, krótkie sa lata grzesznika.

28 Oczekiwanie uczciwych - radoscia, nadzieja bezboznych przepadnie.

29 Pan oparciem ludzi prawych, dla czyniacych nieprawosc jest zguba.

30 Sprawiedliwy nie runie na wieki, grzesznicy na ziemi nietrwali.

31 Niech madrosc wychodzi z ust prawych, jezyk przewrotny bedzie wyrwany.

32 Wargi prawe lubia, co [Bogu] miłe, a usta niewiernych - przewrotnosc.

## Przysłowia 11

1 Obrzydła dla Pana waga fałszywa, upodobaniem Jego - ciezarek uczciwy.

2 Przyszła wyniosłosc - przyszła i hanba, u ludzi skromnych jest madrosc.

3 Uczciwosc kieruje prawymi, a wiarołomnych zgubi ich nieprawosc.

4 W dzien gniewu bogactwo jest bez pozytku, sprawiedliwosc wyrywa ze smierci.

5 Prawosc niewinnego równa mu droge, a zły przez swoja złosc upada.

6 Sprawiedliwych ratuje ich prawosc, zadza - pułapka nieprawych.

7 Nadzieja grzesznika znika przy smierci, oczekiwanie przewrotnych przepada.

8 Sprawiedliwy - wyrwany z udreki, zamiast niego wpada w nia nieprawy.

9 Niegodziwy ustami chce zabic blizniego, lecz przenikliwosc prawych wybawia.

10 Cieszy sie miasto, gdy prawi sa szczesliwi, a woła z radosci, gdy gina nieprawi.

11 Błogosławienstwem prawych wznosi sie miasto, usta wystepnych je burza.

12 Niemadry, kto bliznim pogardza, lecz rozumny umie [o nim] milczec.

13 Obmówca chodzac wyjawia tajemnice, duch wierny zamilczy o sprawie.

14 Z braku rzadów naród upada, wybawienie, gdzie wielki doradca.

15 Kto za drugiego reczy, w zło wpadnie, kto poreczac nie lubi - bezpieczny.

16 Sławy dostapi urocza kobieta, do majatku dochodza odwazni.

17 Miłosierny dobrze czyni sobie, a okrutnik dreczy samego siebie.

18 Nieprawy otrzyma zysk zawodny, pewna nagroda dla siewcy prawosci.

19 Maz prawy zmierza do zycia, kto zas goni za grzechem - do smierci.

20 Obrzydłe dla Pana sa serca przewrotne, On tych miłuje, których droga prawa.

21 Na pewno zło nie ujdzie bezkarnie, a potomstwo prawych ocaleje.

22 [Czym] w ryju swini złota obraczka, [tym] piekna kobieta, ale bez rozsadku.

23 Pragnieniem prawych jest tylko dobro, oczekiwaniem złych ludzi jest gniew.

24 Jeden jest hojny, a stale bogaty, a nad miare skapy zmierza do nedzy.

25 Człowiek uczynny dozna nasycenia, obfitowac bedzie, kto [bliznich] napoi.

26 Naród przeklina kryjacych swe zboze, błogosławi zas tych, co je sprzedaja.

27 Kto dobrze czyni - pragnie łaski [Boga], kto dazy do zła - ono go dosiegnie.

28 Kto ufa bogactwu - upadnie, jak liscie zazielenia sie prawi.

29 Kto dom swój niepokoi - wiatr odziedziczy, a głupiec bedzie sługa madrego.

30 Drzewo zycia - owocem prawego, człowiek madry ludzi zjednywa.

31 Jesli prawego zapłata w podziemiu, tym wiecej grzesznika i niegodziwego.

**Przysłowia 12**

1 Kto napomnienie lubi, kocha madrosc, kto nagan nie znosi, jest głupi.

2 Dobry znajdzie łaske u Pana, człowiek o złych zamiarach - potepienie.

3 Nieprawoscia nikt sie nie utwierdzi, a korzen prawych sie nie poruszy.

4 Korona meza jest dzielna zona, a próchnica jego kosci - bezwstydna.

5 Sprawiedliwych zamiary uczciwe, zamysły nieprawych podstepne.

6 Słowa niewiernych - zasadzka na cichych, usta rzetelnych sa dla nich ratunkiem.

7 Powaleni nieprawi - przepadli, a stoi dom sprawiedliwych.

8 Doznaje pochwał człowiek za rozwage, przewrotny bedzie w pogardzie.

9 Lepiej byc prostym, ale miec prace, niz pysznic sie nie majac chleba.

10 Prawy uznaje potrzeby swych bydlat, a serce nieprawych okrutne.

11 Kto ziemie uprawia, nasyci sie chlebem, kto sciga ułudy - z rozumu obrany.

12 Wystepny w złu szuka ostoi, sprawiedliwych korzen jest bezpieczny.

13 Z winy swych ust nieprawy w potrzasku, maz prawy uniknie nieszczescia.

14 Kazdy sie syci owocem swych ust, czyn rak człowieka odda mu zapłate.

15 Głupi uwaza swa droge za słuszna, ale rozwazny posłucha rady.

16 Głupi swój gniew objawia od razu, roztropny ukryje obelge.

17 Prawdomówny mówi, co słuszne, a swiadek fałszywy - oszustwo.

18 Nierozwaznie mówic - to ranic jak mieczem, a jezyk madrych - lekarstwem.

19 Prawdomówny jezyk trwa wieki, a chwilke - jezyk kłamliwy.

20 W sercu knujacych zło - podstep, u doradzajacych pokój - radosc.

21 Nie spotka zło zyjacych uczciwie, ale u grzesznych pełno nieszczescia.

22 Wstretne dla Pana sa usta kłamliwe, lecz w prawdomównych ma upodobanie.

23 Rozumny swa wiedze ukrywa, serce niemadrych głosi głupote.

24 Reka gorliwych zdobedzie władze, a len pracowac musi pod batem.

25 Smutek przygnebia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo.

26 Sprawiedliwy od innych szczesliwszy, droga niewiernych prowadzi do zguby.

27 Lenistwo nie złowi zwierzyny, ludzka pilnosc - cennym bogactwem.

28 Na drodze prawosci jest zycie, kroczenie po niej jest niesmiertelnoscia.

## Przysłowia 13

1 Syn madry miłuje karcenie, nasmiewca nie słucha nagany.

2 Z owocu swych ust spozywa sie dobro, a gwałtem sie syca przewrotni.

3 Kto ust swych strzeze - ten strzeze zycia, kto usta rozwiera - zgubi sam siebie.

4 Serce leniwego czeka bez skutku, a pilnych zamiary stale sie spełniaja.

5 Prawy sie brzydzi słowem przewrotnym, zle i haniebnie czyni wystepny.

6 Prawosc strzeze dróg niewinnego - a grzeszników powala nieprawosc.

7 Jeden udaje bogacza - nie majac niczego, [inny] udaje nedzarza - a opływa w dobra.

8 Bogactwo okupem za zycie człowieka, lecz tyran pogrózek nie słucha.

9 Wesoło błyszczy swiatło sprawiedliwych, a lampa niewiernych przygasa.

10 Skutkiem pychy stale sa kłótnie, u szukajacych rady jest madrosc.

11 Przepadnie bogactwo podstepnie zagarniete, a krok za krokiem zdobywane - rosnie.

12 Przewlekłe czekanie jest rana dla duszy, ziszczone pragnienie jest drzewem zycia.

13 Kto gardzi nakazem, ten szkode ponosi, nagrode otrzyma, kto rozkaz szanuje.

14 Nauka madrego jest zródłem zycia, by sideł smierci uniknac.

15 Prawdziwy rozum zjednywa zyczliwosc, droga wiarołomnych niestała.

16 Roztropny czyni wszystko z rozwaga, a duren ujawnia głupote.

17 Poseł nikczemny wtraca w niedole, wierny posłaniec - lekarstwem.

18 W biedzie jest i hanbie, kto gardzi karnoscia, we czci zas - kto strzeze upomnien.

19 Spełnione pragnienie ukoi dusze, wstretne głupiemu - od zła sie odwrócic.

20 Kto z madrym przestaje - nabywa madrosci, towarzysz głupców poniesie szkode.

21 Nieszczescie pedzi za grzesznikami, a szczescie nagroda dla prawych.

22 Maz dobry zostawi dziedzictwo wnukom, dobrym przypadnie majatek grzeszników.

23 Swieza uprawa ubogich da wiele zywnosci, majatek niszczeje bezprawiem.

24 Nie kocha syna, kto rózgi załuje, kto kocha go - w pore go karci.

25 Maz prawy ma w bród pozywienia, zoładek niewiernych głód cierpi.

## Przysłowia 14

1 Najmedrsza z niewiast dom sobie buduje, własnorecznie go niszczy głupota.

2 W prawosci zyje, kto boi sie Pana, człowiek dróg kretych Nim gardzi.

3 W ustach głupiego rózga na jego pyche, a wargi madrych osłonia ich samych.

4 Gdzie wołów brakuje - tam złób jest pusty, dzieki mocy wołów plon jest obfity.

5 Prawdomówny swiadek nie kłamie, kłamstwa szerzy swiadek fałszywy.

6 Szyderca prózno szuka madrosci, rozumny łatwo nabedzie wiedze.

7 Od człowieka głupiego sie odsun: rozumnych warg tam nie znajdziesz.

8 Madroscia rozumnego - poznanie swej drogi, zwodzenie siebie - głupota niemadrych.

9 Głupców zwodzi wystepek, u sprawiedliwych jest łaska.

10 Serce zna własna swa gorycz, obcy nie dzieli jego radosci.

11 Rozwali sie dom niewiernych, a prawych namiot zakwitnie.

12 Jest droga, co komus zdaje sie słuszna, lecz w koncu prowadzi do zguby.

13 Serce sie smuci i w smiechu, a bolesc jest koncem radosci.

14 Niewierne serce z postepków swych rade, jak z czynów swoich człowiek uczciwy.

15 Wszystko, co mówia, przyjmuje niemadry, a człowiek rozumny na kroki swe zwaza.

16 Madry sie boi, od złego ucieka, a głupi sie unosi, czuje sie pewnym.

17 Człowiek porywczy popełnia głupstwa, a przebiegły jest znienawidzony.

18 Udziałem łatwowiernych - głupota, umiejetnosc wienczy rozumnych.

19 Przed dobrymi zli chyla czoła, a wystepni u bram sprawiedliwego.

20 Ubogi niemiły nawet najblizszemu, a bogacz ma wielu przyjaciół.

21 Kto bliznim gardzi - ten grzeszy, szczesliwy - kto z biednym współczuje.

22 Czyz ci, co knuja zło, nie bładza? Miłosc i wiernosc dla tych, co maja dobre zamiary.

23 Kazdy trud przynosi zyski, gadulstwo - jedynie biede.

24 Umiejetnosc jest wiencem madrych, korona niemadrych - głupota.

25 Swiadek prawdomówny ratuje ludzi, oszustwo rozszerza kłamstwa.

26 W bojazni Pana jest pewna nadzieja, dla synów swoich jest On ucieczka.

27 zródłem zycia jest bojazn Panska, by sideł smierci uniknac.

28 Chwała to króla, gdy naród liczny, ubytek ludu - to zguba władcy.

29 Łagodny - w rozwage bogaty, porywczy ujawnia głupote.

30 Zyciem dla ciała jest serce spokojne, próchnieniem kosci jest namietnosc.

31 Kto ciemiezy ubogiego, lzy jego Stwórce, czci Go ten, kto sie nad biednym lituje.

32 Przez złosc swoja runał niewierny, a prawy przy smierci bezpieczny.

33 W sercu rozumnym jest madrosc, i posród głupców powinna byc znana.

34 Sprawiedliwosc wywyzsza naród, a czyn haniebny pomniejsza narody.

35 Rozsadnemu słudze król jest przychylny, a gniew budzi [sługa] bezecny.

## Przysłowia 15

1 Odpowiedz łagodna usmierza zapalczywosc, słowo raniace pobudza do gniewu.

2 Z ust madrych ludzi wiedza sie saczy, usta niemadrych ziona głupota.

3 Na kazdym miejscu sa oczy Panskie: dobrych i złych wypatruja.

4 Drzewem zycia jest jezyk łagodny, złamaniem na duchu - przewrotny.

5 Głupi pogardza napomnieniem ojca, kto rad przestrzega - madrzeje.

6 W domu prawego wielki dostatek, a w zyskach grzesznika niepokój.

7 Wargi madrego szerza madrosc, lecz serce głupich niestałe.

8 Ofiara wystepnych obrzydła dla Pana, upodobaniem Jego sa modły uczciwych.

9 Droga grzesznika obrzydła dla Pana, kocha On miłosnika prawosci.

10 Dla odstepcy od drogi surowa jest kara, kto karcenia nie znosi, ten umrze.

11 Szeol i Otchłan sa jawne dla Pana, o ilez bardziej serca synów ludzkich.

12 Szyderca nie lubi upomnien, do ludzi madrych nie chodzi.

13 Serce radosne twarz rozwesela, gdy smutek w sercu, i duch przygnebiony.

14 Serce rozwazne szuka madrosci, usta niemadrych syca sie głupota.

15 Wszystkie dni sa złe dla nieszczesliwego, serce szczesliwe to uczta wieczysta.

16 Lepiej miec mało - z bojaznia Panska, niz z niepokojem - wielkie bogactwo.

17 Lepsze jest troche jarzyn z miłoscia, niz tłusty wół z nienawiscia.

18 Człowiek gniewliwy wznieca kłótnie, a cierpliwy spory łagodzi.

19 Jak zywopłot z ciernia, tak droga leniwych, sciezka uczciwych jest wyrównana.

20 Madry syn radoscia ojca, a matka gardzi syn głupi.

21 Niemadry głupota sie cieszy, rozumny idzie prawa droga.

22 Brak rady unicestwia zamiary, udaja sie one, gdzie wielu doradców.

23 Odpowiedz ust własnych cieszy człowieka, jak miłe jest zdanie stosowne!

24 Dla madrego droga zycia - w góre, by uniknac Szeolu, co w dole.

25 Pan rozwala dom pysznych, a miedze wdowy utwierdza.

26 Obrzydłe sa Panu złe plany, lecz dobre słowa sa czyste.

27 Burzy sie dom przez zyski nieprawe, zyc bedzie, kto darów nie znosi.

28 Prawe serce rozwaza odpowiedz, złoscia buchaja usta wystepnych.

29 Od nieprawych jest Pan daleko, modlitwy prawych On słyszy.

30 Jasne oczy raduja serce, radosna nowina odswieza kosci.

31 Ucho posłuszne zbawiennej radzie pomiedzy medrcami przebywa.

32 Odrzucic wskazówki - to soba pogardzic, zdobywa sie madrosc - słuchaniem uwag.

33 Bojazn Panska jest szkoła madrosci, pokora poprzedza sławe.

## Przysłowia 16

1 Człowiecze sa zamysły serca, odpowiedz jezyka od Pana.

2 W oczach człowieka czyste sa wszystkie jego drogi, lecz Pan osadza duchy.

3 Powierz Panu swe dzieło, a spełnia sie twoje zamiary.

4 Wszystko celowo uczynił Pan, takze grzesznika na dzien nieszczescia.

5 Obrzydłe Panu serce wyniosłe, z pewnoscia karania nie ujdzie.

6 Miłosc i wiernosc gładza wine, bojazn Panska ze złych dróg sprowadza.

7 Gdy drogi człowieka sa miłe Panu, pojedna On z nim nawet wrogów.

8 Lepiej miec mało zyjac sprawiedliwie, niz niegodziwie miec wielkie zyski.

9 Serce człowieka obmysla droge, lecz Pan utwierdza kroki.

10 Na wargach królewskich wyrocznia: jego usta w sadzie nie błądza.

11 Waga i szala to sprawa Pana, Jego dzieło - ciezarki we worku.

12 Obrzydłe królom działanie nieprawe, bo tron sie opiera na sprawiedliwosci.

13 Prawe usta królowi sa miłe, uczciwie mówiacych on kocha.

14 Gniew króla to zwiastun smierci, usmierzy go człowiek rozumny.

15 W pogodnym obliczu króla jest zycie, jego łaska jak chmura deszczowa na wiosne.

16 Raczej madrosc nabywac niz złoto, lepiej miec rozum - niz srebro.

17 Unikac złego - to droga prawych, chroni zycie, kto czuwa nad droga.

18 Przed porazka - wyniosłosc, duch pyszny poprzedza upadek.

19 Lepiej byc skromnym posród pokornych, niz łupy dzielic z pysznymi.

20 Znajdzie szczescie - kto zwaza na przykazanie, kto Panu zaufał - szczesliwy.

21 Kto sercem madry, zwie sie rozumnym, a słodycz warg wiedze pomnozy.

22 Rozum zródłem zycia dla tych, co go maja, głupota - kara dla niemadrych.

23 Od serca madrego i usta madrzeja, przezornosc na wargach sie mnozy.

24 Dobre słowa sa plastrem miodu, słodycza dla gardła, lekiem dla ciała.

25 Jest droga, co komus zdaje sie słuszna, a w koncu prowadzi do zguby.

26 Głód robotnika pracuje dla niego, bo przymuszaja go usta.

27 Człowiek nieprawy zło gotuje, i ogien mu płonie na wargach.

28 Człowiek podstepny wznieca kłótnie, plotkarz poróżnia przyjaciół.

29 Gwałtownik zwodzi blizniego, prowadzi na droge niedobra.

30 Kto oczy zamyka, podstep obmysla, kto wargi zaciska, dokonał zbrodni.

31 Siwy włos ozdobna korona: na drodze prawosci sie znajdzie.

32 Cierpliwy jest lepszy niz mocny, opanowany - od zdobywcy grodu.

33 We fałdy sukni wrzuca sie losy, ale Pan sam rozstrzyga.

## Przysłowia 17

1 Lepszy jest suchy kes chleba w spokoju niz dom pełen biesiad kłótliwych.

2 Sługa rozumny wezmie góre nad bezecnym synem i z bracmi posiadzie dziedzictwo.

3 Dla srebra - tygiel, dla złota - piec, a dla serc probierzem jest Pan.

4 Nikczemnik zwaza na wargi nieprawe, oszust słucha jezyka przewrotnych.

5 Kto drwi z ubogiego, zniewaza jego Stwórce, kto cieszy sie z kleski, nie ujdzie karania.

6 Korona starców - synowie synów, a chluba synów - ojcowie.

7 Nie przystoi głupcowi mowa wytworna, tym mniej moznemu - warga kłamliwa.

8 Dla dajacego - dar kamieniem szczescia: gdziekolwiek sie zwróci, ma powodzenie.

9 Kto szuka miłosci, cudzy błąd tai; kto sprawe rozgłasza, poróżnia przyjaciół.

10 Nagana głębiej działa na madrego nizeli na głupiego sto batów.

11 Zły szuka jedynie buntu, lecz zwiastun nieszczescia bedzie mu posłany.

12 Raczej spotkac niedzwiedzice, co straciła małe, nizeli głupiego z jego głupota.

13 Kto złem za dobre odpłaca, temu zło nie ustapi z domu.

14 Kłótnie zaczynac to dac upust wodzie, nim spór wybuchnie - uciekaj!

15 Kto uwalnia łotra i kto skazuje niewinnych: Pan do obu czuje odraze.

16 Po cóz pieniadze w reku głupiego? Brak mu rozumu, by nabyc madrosci.

17 Przyjaciel kocha w kazdym czasie, a bratem sie staje w nieszczesciu.

18 Niemadry jest ten, kto daje poreke i kto przysiega reczy za blizniego.

19 Kto lubi kłótnie, grzech lubi, kto podwyzsza brame, szuka zagłady.

20 Szczescia nie zazna serce przewrotne, w zło wpada - kto przewrotny w jezyku.

21 Kto zrodził głupca, wiele ma zmartwien, nie cieszy sie ojciec nicponia.

22 Radosc serca wychodzi na zdrowie, duch przygnebiony wysusza kosci.

23 Niegodziwiec dar bierze z zanadrza, by sciezki prawa naginac.

24 Przed rozumnego obliczem jest madrosc, lecz oczy głupiego na krancach ziemi.

25 Zmartwieniem ojca syn niemadry, gorycza - swej rodzicielki.

26 Dla sprawiedliwego i kara grzywny niedobra, zbic rózga zacnego to przeciw prawosci.

27 Rozsadek posiadł, kto w słowach oszczedny, kto spokojnego ducha - roztropny.

28 I głupi, gdy milczy, wydaje sie madrym, kto wargi zamyka - bezpieczny.

**Przysłowia 18**

1 Za zadza idzie odludek i z kazda rada wojuje.

2 Głupi nie lubi sie zastanawiac, lecz tylko swe zdanie przedstawic.

3 W slad za wystepnym idzie pogarda, wraz z godnym pogardy - hanba.

4 Słowa ust ludzkich sa woda głeboka, potokiem obfitym jest zródło madrosci.

5 Niedobrze winnego popierac, krzywdzac prawego w sadzie.

6 Wargi głupiego prowadza do kłótni, jego usta wołaja o razy.

7 Usta głupiego sa jego zguba, a wargi - pułapka na jego zycie.

8 Słowa donosiciela sa jak smaczne kaski: zapadaja do głebi wnetrznosci.

9 Nawet ten, kto w pracy opieszały, jest bratem niszczyciela.

10 Potezna twierdza jest imie Pana, tam prawy sie schroni.

11 Majetnosc bogacza jest mocna warownia, murem wysokim w jego mniemaniu.

12 Przed upadkiem serce ludzkie sie wynosi, lecz pokora poprzedza sławe.

13 Odpowiedziec, nim sie wysłucha, uchodzi za głupote i hanbe.

14 Duch ludzki zniesie chorobe, lecz złamanego ducha któz dzwignie?

15 Serce rozumne zdobywa wiedze, a ucho madrych dazy do wiedzy.

16 Dar człowieka toruje mu droge i do moznych go prowadzi.

17 Pierwszy ma racje w swej sprawie, lecz przyjdzie przeciwnik i poprawi go.

18 Losem łagodzi sie spory i rozstrzyga pomiedzy moznymi.

19 Brat obrazony - trudniejszy do zdobycia niz miasto warowne, a kłótnie - jak zawory w twierdzy.

20 Owocem ust nasyci człowiek wnetrze, pozywi sie plonami swych warg.

21 Zycie i smierc sa w mocy jezyka, [jak] kto go lubi [uzywac], tak i spozyje zen owoc.

22 Kto znalazł zone - dobro znalazł i zyskał łaske u Pana.

23 Płaczliwie prosi ubogi, a bogacz twardo go zbywa.

24 Na bliznich polegac - to siebie zgubic, czasem przyjaciel przylgnie nad brata.

**Przysłowia 19**

1 Wiecej wart biedak, co zyje uczciwie, niz głupiec o ustach kłamliwych.

2 I gorliwosc niedobra przy braku rozwagi, bładzi, kto biegnie za predko.

3 Głupota człowieka niszczy mu droge, a serce na Pana sie gniewa.

4 Bogactwo zyskuje wielu przyjaciół, biednego opuszcza najblizszy.

5 Fałszywy swiadek nie ujdzie karania, kto kłamstwem oddycha, nie zdoła sie wymknac.

6 Wielu schlebia moznemu, kazdy jest bliski temu, kto daje.

7 Biedaka wszyscy bracia nie lubia, tym bardziej najblizsi stronia od niego; on szuka słów - ale ich nie ma.

8 Kto nabywa madrosc - ten siebie kocha, kto strzeze rozwagi - ten dobro zdobedzie.

9 Fałszywy swiadek nie ujdzie karania, zginie - kto kłamstwem oddycha.

10 Nie przystoi głupiemu opływac w rozkosze, tym bardziej słudze - kierowac panami.

11 Rozwazny człowiek nad gniewem panuje, a chwała jego - zapomnienie uraz.

12 Jak ryk lwa, tak zagniewanie króla, jego zyczliwosc jak rosa na trawie.

13 Strapieniem dla ojca - syn głupi, a rynna wciaz cieknaca - kłótliwa kobieta.

14 Dom i bogactwo dziedzictwem po przodkach, lecz zona rozsadna darem od Pana.

15 Lenistwo pograza w ospałosc, głód cierpi dusza niedbała.

16 Strzec przykazan to chronic swe zycie, kto gardzi powaga, zginie.

17 Pozycza [samemu] Panu - kto dla biednych zyczliwy, za dobrodziejstwo On mu nagrodzi.

18 cwicz syna, dopóki jest nadzieja, nie unos sie az do skrzywdzenia go.

19 Za mocny gniew nalezy sie grzywna, a chcac go wyrwac, jeszcze go wzmozesz.

20 Posłuchaj rady, przyjmij nauke, abys był madry w przyszłosci.

21 Wiele zamierzen jest w sercu człowieka, lecz wola Pana sie zisci.

22 Bezczynnosc człowieka jest jego wyrzutem, od nierzetelnego lepszy jest ubogi.

23 Bojazn Panska prowadzi do zycia: kleska nawiedzi tego, kto lubi spac długo.

24 Leniwy wyciagnie reke do misy, ale do ust jej nie doprowadzi.

25 Zbij szyderce - a prosty zmadrzeje, upomnij madrego - a nabedzie karnosci.

26 Kto ojca zniewaza, a matke wypedza, jest synem bezecnym, zhanbionym.

27 Zaprzestan, synu słuchac pouczen, a zbładzisz bez słów rozsadku.

28 Swiadek bezecny drwi sobie z prawosci, usta wystepne grzech pozeraja.

29 Dla szyderców gotowe sa baty, a chłosta na plecy głupiego.

## Przysłowia 20

1 Szyderca jest wino, swarliwa - sycera, kazdy, kto tutaj bładzi, niemadry.

2 Jak ryk lwa - tak zapalczywosc króla, kto go rozgniewa, zycie naraza.

3 Zaprzestac sporu - zaszczytem dla meza, bo kazdy, kto głupi, wybucha.

4 Nie pracuje leniwy w jesieni, wiec w zniwa darmo szuka plonu.

5 Głeboka woda plan w sercu człowieka, czerpie z niej człowiek przemyslny.

6 Dobrocia swa chełpi sie wielu, lecz meza pewnego któz znajdzie?

7 Sprawiedliwy w prawosci swej zyje, szczesliwe po nim sa dzieci.

8 Gdy król zasiada na tronie sedziowskim - wszelkie zło rozprasza spojrzeniem.

9 Kto powie: ”Ustrzegłem czystosci serca, wolny jestem od grzechu”?

10 Dwojakie ciezarki i miara podwójna - obydwu Pan nie znosi.

11 Juz chłopca mozna poznac po zachowaniu, czy prawe i czyste beda jego czyny.

12 I ucho, co słyszy, i oko, co widzi, oba sa dziełem Pana.

13 Nie kochaj spania, bys nie zubozał, miej oczy otwarte - nasycisz sie chlebem.

14 ”Marne, marne”, krzyczy nabywca, lecz po odejsciu [z nabytku] sie chwali.

15 Jest złoto i obfitosc pereł, lecz wargi rozumne - to rzecz drogocenna.

16 Zabierz mu suknie, bo reczy za obcych, za nieznajomego - wez zastaw!

17 Chleb oszustwa miły jest człowiekowi, lecz potem usta napełni kamieniem.

18 Na radzie ustalisz plany, wojne prowadz roztropnie.

19 Obmówca wyjawia sekrety, zatem nie obcuj z gaduła!

20 Temu, kto ojcu i matce złorzeczy, w noc ciemna lampa zagasnie.

21 Dziedzictwo w poczatku pospiesznie zgarniete na koncu jest bez błogosławienstwa.

22 Nie mów: ”Za zło sie odpłace”. Zdaj sie na Pana: On cie wybawi.

23 Wstretne dla Pana dwojakie ciezarki, i waga fałszywa - niedobra.

24 Pan kieruje krokami człowieka, jakzeby człowiek pojał własna droge?

25 Pułapka ludzi - pochopne: ”Dar [Bogu]”, a namyslaja sie dopiero po slubach.

26 Król madry rozpedza zbrodniarzy i koło na nich sporzadza.

27 Lampa Panska jest duch człowieka: on głebie wnetrza przenika.

28 Łaskawosc i stałosc sa straza króla, tron oparty jest na łaskawosci.

29 Rozmach jest chluba młodziezy, ozdoba starców - siwizna.

30 Pregi, rany lecza zło, a razy - głebie wnetrznosci.

**Przysłowia 21**

1 Serce króla w reku Pana jak płynaca woda, On zwraca je, dokad [sam] chce.

2 Kazdego droga zdaje mu sie prawa, lecz Pan osadza serca.

3 Postepowanie uczciwe i prawe milsze Panu niz krwawa ofiara.

4 Dumne oczy i serce nadete, [ta] pochodnia wystepnych jest grzechem.

5 Zamiary pracowitego [przynosza] zysk, a wszystkich spieszacych sie - biede.

6 Gromadzenie skarbów jezykiem kłamliwym, to wiatr scigany - szukanie smierci.

7 Przemoc wystepnych porwie ich samych, bo nie chca strzec prawosci.

8 Kreta droga zbrodniarza, niewinny działa z prawoscia.

9 Lepsze mieszkanie w kacie dachu niz zona swarliwa i dom obszerny.

10 Dusza grzesznika pozada zła, w jego oczach blizni nie znajduje łaski.

11 Gdy karza szyderce, madrzeje prostaczek, gdy ucza madrego, on wiedze zdobywa.

12 Sprawiedliwy [Bóg] mysli o domu zbrodniarza, w nieszczescie wtraca nieprawych.

13 Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam bedzie wołał bez skutku.

14 Dar potajemny usmierza gniew, a złosc najwieksza - podarek w zanadrzu.

15 Cieszy sie prawy z czynów uczciwych, sa one postrachem dla ludzi nieprawych.

16 Kto zbacza z drogi rozwagi, odpocznie w towarzystwie cieni.

17 Popada w nedze, kto lubi hulanki, nie wzbogaci sie, kto lubi oliwe i wino.

18 Okupem prawego - odstepca, niewierny - zamiast prawego.

19 Lepiej mieszkac w pustyni niz z zona kłótliwa, mrukliwa.

20 Cenny skarb i oliwa w domu madrego, a głupiec je marnotrawi.

21 Kto szuka prawosci, dobroci, ten znajdzie zycie, ”powodzenie” i chwałe.

22 Madry sie wdarł do miasta siłaczy i zniszczył moc, której ufali.

23 Strzegac swych ust i jezyka, chroni sie zycie przed uciskami.

24 Pyszałek, samochwał: nazywany szyderca działa z nadmiaru swej pychy.

25 Pragnienie usmierca leniucha, bo jego rekom nie chce sie pracowac.

26 On tylko pozada dzien cały, a prawy udziela - nie szczedzi.

27 Obrzydła ofiara wystepnych, tym bardziej złozona w złej mysli.

28 Zginie swiadek fałszywy, kto [umie] słuchac, moze ciagle mówic.

29 Niewierny ma upór na twarzy, a prawy umacnia swe drogi.

30 Nie ma madrosci ani rozumu, ni rady przeciwko Panu.

31 Na dzien bitwy osiodła sie konia, ale zwyciestwo zalezy od Pana.

## Przysłowia 22

1 Lepszy szacunek niz wielkie bogactwo, lepsze uznanie niz srebro i złoto.

2 Spotykaja sie bogacz i nedzarz - Pan obydwu jest Stwórca.

3 Rozwazny zło widzi i odwraca sie, nierozwazni tam ida - i szkode ponosza.

4 Owocem pokory jest bojazn Panska, bogactwo, szacunek i zycie.

5 Ciernie, sidła na drodze złoczyncy, kto zycia strzeze, ten od nich jest z dala.

6 Wdrazaj chłopca w prawidła jego drogi, a nie zejdzie z niej i w starosci.

7 Ubogimi kieruje bogaty, sługa wierzyciela jest dłużnik.

8 Kto sieje zło, zbiera nieszczescie, kij jego gniewu przepadnie.

9 Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chlebem dzieli sie z biednym.

10 Przepedz szyderce, a kłótnia ustapi, ucichnie zatarg i potwarz.

11 Kto kocha czystych sercem, kto ma wdziek na wargach - przyjacielem króla.

12 Oczy Pana strzega rozsadku, a niwecza mowy wiarołomcy.

13 Leniwy mówi: ”Lew jest na drodze: zgine na srodku ulicy”.

14 Usta zon cudzych sa dołem głebokim: na kogo Pan sie gniewa, ten tam wpadnie.

15 W sercu chłopiecym głupota sie miesci, rózga karnosci wypedzi ja stamtad.

16 Uciskac biedaka - to jego bogacic, bogacza wspierac - to wtracac go w biede.

17 Słowa Medrców. Nadstaw ucha i słuchaj słów medrców, nakłon swe serce ku mojej nauce,

18 bo dobrze, gdy w sercu je chowasz, gdy stale je widac na twoich wargach.

19 Bys ufnosc swa w Panu pokładał, chce wskazac ci dzisiaj twoja droge.

20 Czy juz nie pisałem tobie trzy razy [słów pełnych] rad i wskazan,

21 by cie nauczyc prawosci i prawdy, bys wiernie zdał sprawe temu, kto cie posłał?

22 Nie okradaj nedzarza, poniewaz jest nedzarzem, nie uciskaj w bramie biednego,

23 bo Pan rzecznikiem ich sprawy, wydrze On zycie tym, co ich krzywdza.

24 Nie wiaz sie z człowiekiem gniewliwym, nie obcuj z człowiekiem porywczym,

25 bys do dróg jego nie przywykł i nie zgotował pułapki na swe zycie.

26 Nie badz z tych, co daja poreke, co recza za [cudze] długi.

27 Jezeli nie masz czym zapłacic, po co maja łózko zabrac spod ciebie?

28 Nie przesuwaj starej miedzy, ustalonej przez twoich przodków.

29 Widzisz biegłego w swoim zawodzie? Bedzie on stał przed obliczem królów, a nie przed ludzmi prostymi.

**Przysłowia 23**

1 Gdy z moznym do stołu usiadziesz, pilnie uwazaj, co masz przed soba;

2 nóz sobie przyłóz do gardła, jesli masz gardło zarłoczne.

3 Nie pozadaj jego przysmaków, bo to pokarm zwodniczy.

4 O bogactwo sie nie ubiegaj i odstap od twojej chytrosci!

5 Gdy utkwisz w nim wzrok - juz go nie ma, bo skrzydła sobie przyprawi - jak orzeł, co odlatuje ku niebu.

6 Z niezyczliwym człowiekiem nie ucztuj, nie pozadaj jego przysmaków;

7 jak ktos, kto dogadza apetytowi, tak samo i on [postepuje]. ”Jedz i pij!” - mówi do ciebie, a w sercu ci nie jest przychylny.

8 Zwrócisz spozyty kawałek, słów miłych uzyjesz na prózno.

9 Nie mów do uszu głupiego, bo wzgardzi madroscia twej mowy.

10 Nie przesuwaj prastarej miedzy, na pole sierot nie wstepuj,

11 bo mocny jest ich Obronca, przeciw tobie ich sprawe obróci.

12 Do pouczen serce swe nakłon, do madrych słów - swoje uszy!

13 Karcenia chłopcu nie załuj, gdy rózga uderzysz - nie umrze.

14 Ty go uderzysz rózga, a od Szeolu zachowasz mu dusze.

15 Synu, gdy madre twe serce, i własne me serce sie cieszy;

16 moje wnetrze takze sie weseli, gdy usta twe mówia, co słuszne.

17 Niech twoje serce nie zazdrosci grzesznikom, lecz zabiega tylko o bojazn
Panska:

18 gdyz przyszłe zycie istnieje, nie zawiedzie cie twoja nadzieja.

19 Słuchaj, mój synu - badz dobry, prosta droga prowadz twe serce,

20 nie badz z tych, co winu hołduja lub miesem sie lubia obzerac;

21 bo pijak i zarłok jest w nedzy, ospałosc chodzi w łachmanach.

22 Słuchaj ojca, który cie zrodził, i nie gardz twa matka, staruszka!

23 Nie sprzedawaj - nabywaj prawde, madrosc, karnosc, rozwage!

24 Raduje sie ojciec prawego, kto zrodził madrego, sie cieszy;

25 niech sie wesela twój ojciec i matka, twa rodzicielka niech bedzie
szczesliwa.

26 Synu, daj mi swe serce, dróg moich niech strzega twe oczy,

27 bo dołem głebokim jest nierzadnica, a ciasna studnia jest obca niewiasta,

28 czatuje jakby rozbójnik, pomnaza niewiernych w narodzie.

29 U kogo ”Ach!”, u kogo ”Biada!”, u kogo swary, u kogo zale, u kogo rany
bez powodu, u kogo oczy sa metne?

30 U przesiadujacych przy winie, u chodzacych próbowac amfory.

31 Nie patrz na wino, jak sie czerwieni, jak pieknie błyszczy w kielichu, jak
łatwo płynie [przez gardło]:

32 bo w koncu kasa jak zmija, swój jad niby waz wypuszcza;

33 twoje oczy dostrzega rzeczy dziwne, a serce twe brednie wypowie.

34 Zdajesz sie spac na dnie morza lub spoczywac na szczycie masztu.

35 ”Obili mnie, nic nie poczułem, chłostali, nic nie wiedziałem. Kiedyz sie
zbudze? Jeszcze nadal go pragne...”

## Przysłowia 24

1 Nie zazdrosc ludziom nieprawym, nie pragnij ich towarzystwa:

2 bo serce ich przemoc obmysla, ich wargi mówia złosliwie.

3 Dom sie buduje madroscia, a roztropnoscia - umacnia;

4 rozsadek napełnia spichlerze wszelkimi dobrami drogimi, miłymi.

5 Maz rozumny jest lepszy niz krzepki, a swiatły muskularnego przewyzsza;

6 bo roztropnie poprowadzisz wojne; tam zwyciestwo, gdzie wielki doradca.

7 Za wzniosła dla głupca jest madrosc, w bramie on ust nie otworzy.

8 Kto zło dokładnie obmysla, tego zwa wichrzycielem.

9 Grzech jest planem głupiego, szyderca jest wstretny dla ludzi.

10 Gdys słaby w dniu nieszczescia, to bardzo mierna twoja siła.

11 Ratuj wleczonych na smierc, wstrzymaj rózgi, by nie zabijały.

12 Czy powiesz: ”Nie wiedziałem tego?” Kto bada serca, ma nie rozumiec? Wie Ten, który dusz doglada, i według czynów odda kazdemu.

13 Synu, jedz miód, bo jest dobry, bo plaster miodu jest słodki dla podniebienia.

14 Podobnie - wiedz - madrosc dla twej duszy, posiadziesz ja - przyszłe zycie masz pewne, nie zawiedzie cie twoja nadzieja.

15 Nie czatuj, grzeszniku, przed domem prawego, nie burz miejsca jego spoczynku,

16 bo prawy siedmiokroc upadnie i wstanie, a wystepni w nieszczesciu upadna.

17 Nie ciesz sie z upadku wroga, nie raduj sie w duszy z jego potkniecia,

18 by Pan widzac to, nie miał ci za złe i gniewu nie odwrócił od niego.

19 Nie oburzaj sie na złoczynców, wystepnym nie zazdrosc:

20 bo nie ma przyszłosci nieprawy, zagasnie swiatło wystepnych.

21 Synu mój, lekaj sie Boga i króla, nie łacz sie z tymi, co mysla inaczej,

22 bo wnet ich zagłada nastanie. Kto zna upadek obydwu?

23 I te sa od Medrców. Niedobrze, jesli ktos w sadzie stronniczy.

24 Kto mówi przestepcy: ”Jestes niewinny”, temu ludy złorzecza, tego przeklinaja narody.

25 Szczesliwi, którzy karza [przestepców], spłynie na nich obfite błogosławienstwo.

26 W wargi całuje, kto daje słuszna odpowiedz.

27 Spełnij obowiazki na dworze, wykonuj je pilnie na roli, a potem - i dom wystawisz.

28 Nie oskarzaj blizniego bezpodstawnie; czy zwodzic chcesz twymi wargami?

29 Nie mów: ”Jak mi zrobił, tak ja mu tez zrobie, kazdemu oddam według jego czynów”.

30 Szedłem koło roli prózniaka i koło winnicy głupiego:

31 a oto wszystko zarosło pokrzywa, ciernie cała jej powierzchnie pokryły, kamienny mur rozwalony.

32 Skierowałem uwage, spojrzałem, zobaczyłem i wysnułem nauke:

33 Troche snu i troche drzemania, troche założenia rak, aby zasnac,

34 a przyjdzie na ciebie nedza jak włóczega i niedostatek jak biedak zebrzacy.

## Przysłowia 25

1 I to sa przysłowia Salomona, przepisane przez ludzi króla judzkiego, Ezechiasza.

2 Chwała Boza - rzecz taic, chwała królów - rzecz badac.

3 Wysokosc niebios i głebia podziemia, i serca królów sa niezbadane.

4 Odłacz zuzel od srebra, a rozbłysnie złotnikowi naczynie:

5 nieprawego usun sprzed króla, a sprawiedliwosc jego tron umocni.

6 Nie badz wyniosły u króla, nie stawaj na miejscu wielmozów!

7 Niech raczej ci rzekna: ”Posun sie wyzej!” nizby cie mieli ponizyc przed moznym. Co oczy twoje spostrzegły,

8 nie podawaj szybko do sadu, bo co zrobisz w koncu, jezeli zawstydzi cie blizni?

9 Swój spór z bliznim załatw polubownie, lecz cudzych tajemnic nie zdradzaj,

10 by słuchajacy ciebie nie zganił i nie przylgneła do ciebie niesława.

11 Złote jabłka na sprzetach ze srebra - to słowo mówione w czasie własciwym.

12 Złota obraczka, kolia ze szczerego złota - wskazówka madrego dla uszu uwaznych.

13 Czym jest chłód sniegu w dzien zniwa, tym wierny zleceniu posłaniec: bo ducha panu orzezwia.

14 Chmury i wicher bez deszczu: kto chwali sie darem kłamanym.

15 Cierpliwosc ugnie zwierzchnika, a jezyk łagodny złamie kosci.

16 Znalazłes miód - tyle zjedz, ile trzeba, bys sie objadłszy nie zwrócił.

17 Stawaj rzadko w domu sasiada, by nie miał cie dosc i nie nabrał wstretu.

18 Maczuga, mieczem, ostra strzała - fałszywy swiadek przeciw blizniemu.

19 Czym zab zepsuty i noga chwiejna, tym jest w dniu kleski nadzieja w niewiernym.

20 Jak płaszcz zdejmowac w dzien mrozny lub ocet wylewac na ług, tak piesni spiewac znekanym.

21 Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go woda -

22 zar ognia zgromadzisz na nim, a Pan ci za to zapłaci.

23 Północny wiatr sprowadzi deszcz, a jezyk obmówcy - gniew na twarzach.

24 Lepsze mieszkanie w kacie dachu niz zona swarliwa i dom obszerny.

25 Jak zimna woda na gardło spragnione, tak dobre wiesci z dalekiej krainy.

26 zródłem zmaconym i studnia zniszczona jest prawy, co przed wystepnym
sie chwieje.

27 Niedobrze za wiele jesc miodu: a gardzenie wyniosłoscia jest zaszczytne.

28 Miastem odkrytym, bez murów, jest człowiek nieopanowany.

**Przysłowia 26**

1 Jak snieg w lecie, deszcz we zniwa, tak czesc nie przystoi głupiemu.

2 Jak ptak, co ucieka, wróbel, co leci, tak niesłuszne przeklenstwo - bez
skutku.

3 Na konia - bicz, na osła - wedzidło, a kij na plecy głupiego.

4 Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, bys nie stał sie jemu
podobnym.

5 Głupiemu odpowiadaj według jego głupoty, by nie pomyslał, ze madry.

6 Nogi sobie odcina, szkody sie nabawi, kto posyła wiadomosc przez głupca.

7 Jak chwieja sie nogi chromego, tak w ustach głupiego przysłowie.

8 Jak kamien przywiazac do procy, tak czesc oddawac głupiemu.

9 Ciern wpił sie w reke pijaka, a przysłowie - w usta głupców.

10 Jak łucznik raniacy przechodniów, tak ten, kto głupca najmuje lub
pijakaprzechodnia.

11 Jak pies do wymiotów powraca, tak głupi powtarza szalenstwa.

12 Widziałes takiego, co madry w swych oczach? Wiecej nadziei w głupim niz
w takim.

13 Leniwy mówi: ”Lwica na drodze, lew jest na miejscach otwartych”.

14 Kreca sie drzwi na zawiasach, a człowiek leniwy na łózku.

15 Wyciagnał leniwy swa reke do misy, trudno mu ja do ust doprowadzic.

16 Leniwy ma sie za madrzejszego niz siedmiu, co odpowiada rozumnie.

17 Chwyta za uszy psa, który biegnie - kto w cudze spory sie miesza.

18 Jak ten, co rzuca bezmyslnie strzały, oszczepy i smierc -

19 tak człowiek, co zwodzi blizniego i mówi: ”To tylko dla zartu”.

20 Bez drew zagasnie ognisko, bez donosiciela spór zniknie.

21 Wegiel dla zaru, drwa dla ognia - a człowiek kłótliwy - do wzniecania sporu.

22 Słowa donosiciela sa jak przysmaki: zapadaja do głebi wnetrznosci.

23 Czym na garnku glinianym srebrna polewa, tym wargi palace, a w sercu zło.

24 Ustami wróg zwodzi - a w sercu kryje podstep.

25 Nie ufaj miłemu głosowi, gdyz siedem ohyd ma w sercu;

26 choc sie zatai nienawisc podstepnie, to złosc sie wyda na zgromadzeniu.

27 Kto kopie dół - wen wpada, a kamien wraca na tego, co go toczy.

28 Fałszywy jezyk nie znosi skrzywdzonych, usta przymilne powodem zguby.

**Przysłowia 27**

1 Nie chwal sie dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzien ci przyniesie.

2 Niech inny cie chwali - nie twe własne usta, ktos obcy - nie własne twe wargi.

3 Ciezki jest kamien i piasek nie lekki, gniew głupiego ciezszy od obu.

4 Gwałtowny jest gniew, zapalczywosc - nieubłagana, a kto sie ostoi przed zazdroscia?

5 Lepsza jest jawna nagana niz miłosc tajona.

6 Razy przyjaciela - [znakiem] wiernosci, pocałunki wroga - zwodnicze.

7 Kto syty - depcze po miodzie, głodnemu i gorycz jest słodka.

8 Jak ptak, co uciekł z gniazda, tak człowiek, co uciekł z ojczyzny.

9 Olejki, pachnidło - serce raduja i dobre słowo przyjaciela, dzieki radzie z duszy.

10 Nie gardz swoim i ojca przyjacielem, a w dniu kleski nie chodz do brata, bo lepszy sasiad bliski niz brat daleki.

11 Badz madry, synu, rozwesel me serce, a tym, co lza mnie, odpowiem.

12 Rozwazny zło widzi i kryje sie, nierozwazni tam ida i szkode ponosza.

13 Zabierz mu suknie, bo reczy za obcego, za nieznajomych - wez zastaw!

14 Kto rankiem głosno błogosławi blizniego, policza mu to za przeklenstwo.

15 Rynna ciekaca stale w dzien dzdzysty, podobna do zony swarliwej.

16 Kto chce ja wstrzymac, ten wiatr wstrzymuje lub zbiera oliwe do reki.

17 Zelazo zelazem sie ostrzy, a człowiek urabia charakter blizniego.

18 Stróz drzewa figowego - spozywa jego owoc, czujny o pana - doznaje szacunku.

19 Oblicze odbija sie w wodzie, a w sercu odbija sie człowiek.

20 Szeol i zatrata niesyte, niesyte i oczy człowieka.

21 Czym dla srebra - tygiel, dla złota - piec, tym dla człowieka - pochwała.

22 Choc stłuczesz głupiego w mozdzierzu tłuczkiem - razem z ziarnami - głupota go nie opusci.

23 Troszcz sie o potrzeby zwierzat, zwracaj uwage na trzode;

24 nie trwa na wieki bogactwo, ani na pokolenia - korona.

25 Wyrosła trawa, pojawia sie potraw, zbierze sie górskie siano:

26 owce na suknie dla ciebie, a kozły, by za pole zapłacic;

27 dosc mleka koziego, bys siebie utrzymał, ”utrzymał swój dom” i wyzywił swoje słuzace.

## Przysłowia 28

1 Ucieka wystepny, choc go nikt nie goni, lecz prawy jest ufny jak młody lew.

2 Przez zbrodnie kraju wielu jest władców, lecz ktos madry i roztropny trwały ład zapewni.

3 Wystepny, co biednych uciska, jest jak ulewa, co chleba nie daje.

4 Kto gardzi Prawem, chwali grzesznika, kto strzeze Prawa, jemu przeciwny.

5 zli ludzie nie rozumieja prawosci, a którzy szukaja Pana, pojma ja cała.

6 Wiecej wart biedak, co zyje uczciwie, niz bogacz o drogach kretych.

7 Kto Prawa sie trzyma, ten madrym jest synem, przyjaciel rozwiazłych hanbi swego ojca.

8 Odsetka i lichwa powiekszac majatek - to zbierac dla tych, co miłosierni dla biednych.

9 Kto ucho odwraca, by Prawa nie słyszec, tego nawet modlitwa jest wstretna.

10 Kto prawych sprowadza na droge wystepku, i sam tez we własny dół wpadnie; dziedzictwem zas czystych bedzie dobro.

11 Madry jest bogacz w swych oczach, lecz przejrzał go biedak rozumny.

12 Wielka jest radosc, gdy prawi zwycieza; gdy góra przewrotni, kazdy sie chowa.

13 Nie zazna szczescia, kto błedy swe ukrywa; kto je wyznaje, porzuca - ten miłosierdzia dostapi.

14 Szczesliwy maz, gdy stale trwa w bojazni; kto serce zatwardza - wpadnie w nieszczescie.

15 Lwem ryczacym, zgłodniałym niedzwiedziem jest władca wystepny nad biednym ludem.

16 Ksiaze ubogi w rozsadek bogaty jest w zdzierstwo, kto zysków nieprawych nie znosi, dni swe przedłuza.

17 Gdy człowiek zmazany krwia ludzka ucieka az do grobu - niech go nie wstrzymuja!

18 Kto zyje uczciwie - bedzie ocalony; kto przewrotnie chodzi dwiema drogami, zapewne na jednej z nich zginie.

19 Kto ziemia uprawia, nasyci sie chlebem; kto sciga ułude, nasyci sie nedza.

20 Uczciwy cieszy sie błogosławienstwem, kto sie chce szybko wzbogacic, nie ujdzie kary.

21 zle gdy kto sie kieruje wzgledami na osobe; człek za kes chleba popełni przestepstwo.

22 Człowiek o złym oku jest chciwy bogactwa, a nie wie, ze bieda przyjdzie na niego.

23 Kto kogos strofuje, w koncu łaski znajdzie bardziej niz jezyk, co schlebia.

24 Kto ojca lub matke ograbia mówiac: ”To nie grzech”, jest wspólnikiem zbójcy.

25 Chciwiec spory wywołuje, kto ufa Panu - bedzie nasycony.

26 Kto swemu sercu ufa - ten głupi; kto zyje w madrosci - znajdzie ocalenie.

27 Kto daje ubogim - nie zazna biedy; kto na nich zamyka oczy, zbierze wiele przeklenstw.

28 Gdy góra przewrotni - ukrywa sie kazdy; gdy gina - mnoza sie prawi.

## Przysłowia 29

1 Człowiek, mimo upomnien uparty nagle dozna kleski - nie ma dla niego leku.

2 Gdy prawi przy władzy - cieszy sie naród; naród wzdycha - gdy rzadzi wystepny.

3 Kto madrosc kocha - ten ojca raduje, kto z nierzadnicami przestaje, dobra roztrwoni.

4 Król panstwo umacnia sprawiedliwoscia, niszczy je ten, kto podatkami uciska.

5 Kto schlebia kłamliwie blizniemu, na nogi mu sidła zastawia.

6 W grzechu złego człowieka - pułapka, prawy raduje sie, cieszy.

7 Uczciwy rozumie sprawe ubogich, wystepny nie ma zrozumienia.

8 Zuchwali miasto podnieca, a prawi gniew uspokoja.

9 Gdy madry spiera sie z głupim, ten krzyczy i smieje sie: nie ma pojednania.

10 Krwiozercy nienawidza czystego, uczciwi o jego zycie sie troszcza.

11 Głupi ujawnia cały swój gniew, madry go w koncu usmierza.

12 Jezeli władca zwaza na kłamstwa, to wszyscy dworzanie nieprawi.

13 Spotyka sie biedny z ciemiezca, Pan obydwu oczy oswieca.

14 Król w rzadach troskliwy o biednych tron swój umocni na zawsze.

15 Rózga i karcenie udziela madrosci; chłopiec pozostawiony sobie jest wstydem dla matki.

16 Gdy wystepni sie mnoza, to i złosci sie mnoza, lecz prawi upadek ich ujrza.

17 Karc syna: kłopotów ci to zaoszczedzi i pociecha twej duszy sie stanie.

18 Gdy nie ma widzenia, naród sie psuje, szczesliwy, kto Prawa przestrzega.

19 Słowami nie poprawi sie sługi, bo rozumie, a nie odpowiada.

20 Widziałes człowieka gadatliwego? Wiecej nadziei w głupim niz w takim.

21 Kto sługe rozpusci za młodu, ten w koncu z uporem sie spotka.

22 Gniewliwy kłótnie wszczyna, zapalczywy mnozy grzechy.

23 Człowieka poniza jego pycha, pokorny zdobedzie uznanie.

24 Uczestnik kradziezy - wrogiem swej duszy, słyszac przeklenstwa - nie wydaje.

25 Strach przed człowiekiem to sidło, kto ufa Panu, bezpieczny.

26 Wielu szuka wzgledów u władcy, lecz Pan osadzi kazdego.

27 Niegodziwiec jest wstretny dla prawych, dla nieprawych wstretny jest uczciwy.

## Przysłowia 30

1 Słowa Agura, syna Jake z Massa. Mowa tego człowieka do Itiela, do Itiela i Ukala.

2 Jestem najgłupszy z ludzi, nie mam ludzkiej zdolnosci,

3 nie nabyłem madrosci, wiedza Swietego mi obca.

4 Kto wstapił do nieba i zstapił? Kto zebrał wiatr w swoje garscie? Kto wody owinał płaszczem? Kto krance ziemi utworzył? Jakie jest jego imie? - A jakie syna? Wiadomo ci moze?

5 Kazde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarcza jest dla tych, co Don sie uciekaja.

6 Do słów Jego nic nie dodawaj, by cie nie skarał: nie uznał za kłamce.

7 Prosze Cie o dwie rzeczy, nie odmów mi - prosze - nim umre:

8 Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie, nie dawaj mi bogactwa ni nedzy, zyw mnie chlebem niezbednym,

9 bym syty nie stał sie niewiernym, nie rzekł: ”A któz jest Pan?” lub z biedy nie poczał krasc i imie mego Boga zniewazac.

10 Nie oczerniaj sługi przed panem, by cie nie przeklał, bys nie poniósł kary.

11 Jest plemie, co ojcu złorzeczy i matce nie chce błogosławic.

12 Jest plemie w swych oczach niewinne, a nie jest obmyte z brudów.

13 Jest plemie o wzroku wyniosłym, powieki ma w góre wzniesione.

14 Jest plemie o zebach jak miecze, o zebach trzonowych jak noze, by wygryzc uciemiezonych z kraju, a sposród ludzi nedzarzy.

15 Pijawka ma dwie córki: ”Przynies! Przynies!” Trzy rzeczy sa nigdy nie syte, cztery nie mówia: ”Dosc”:

16 Szeol, niepłodne łono, ziemia wody niesyta, ogien, co nie mówi: ”Dosc”.

17 Oko, co ojca wysmiewa, gardzi posłuchem dla matki - niech kruki nad rzeka wydziobia lub niech je zjedza orleta!

18 Trzech rzeczy pojac nie moge, a czterech nie znam:

19 drogi orła po niebie, drogi weza po skale, drogi okretu po morzu, drogi mezczyzny u młodej kobiety.

20 Tak postepuje cudzołoznica: zjadła, obtarła swe usta i rzekła: ”Zle nie zrobiłam”.

21 Pod trzema rzeczami drzy ziemia i czterech zniesc nie moze:

22 pod niewolnikiem, gdy królem zostanie; pod głupcem, gdy je do syta;

23 pod pogardzana, gdy zona i pania zostanie; pod sługa - dziedziczka po pani.

24 Sa na ziemi cztery istoty małe, lecz najrozumniejsze z madrych:

25 lud mrówczy, chociaz bez siły, a w lecie nazbiera zywnosci;

26 góraliki, lud wprawdzie niemocny, ale w skale mieszkania zakłada;

27 szarancza, która choc nie ma króla, cała wyrusza w porzadku;

28 jaszczurka, co nie da sie schwycic rekami, a mieszka w pałacach królewskich.

29 Trzy rzeczy krok maja wspaniały, a cztery chód maja wyniosły:

30 lew najdzielniejszy wsród zwierzat, przed niczym sie nie cofa;

31 kogut, co dumnie chodzi wsród kur; kon bojowy lub kozioł, i król, z którym jest lud [jego].

32 Bezmyslnie uniosłes sie duma? Po namysle - reke na usta!

33 Bo uciskanie mleka daje masło, uciskanie nosa wywoła krew, uciskanie gniewu - wywoła kłótnie.

## Przysłowia 31

1 Słowa Lemuela, króla Massa, których nauczyła go matka.

2 Cóz, synu? Cóz, synu mojego łona? Cóz, synu mych slubów?

3 Nie oddawaj kobietom swojej mocy ni rzadów twych tym, które gubia królów.

4 Nie dla królów, Lemuelu, nie dla królów picie wina ani dla władców pozadanie sycery,

5 by pijac, praw nie zapomnieli, nie zaniedbali prawa ubogich.

6 Daj sycere skazancom, a wino zgorzkniałym na duchu:

7 niech pija, niech nedzy zapomna, na trud juz niepomni.

8 Ty usta otwórz dla niemych, na sad dla godnych litosci,

9 rzadz uczciwie i usta swe otwórz, obron uciemiezonych i biednych!

10 Niewiaste dzielna któz znajdzie? Jej wartosc przewyzsza perły.

11 Serce małzonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa;

12 nie czyni mu zle, ale dobrze przez wszystkie dni jego zycia.

13 O len sie stara i wełne, pracuje starannie rekami.

14 Podobnie jak okret kupiecki zywnosc sprowadza z daleka.

15 Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i zywnosc rozdziela domowi, ”a obowiazki - swym dziewczetom”.

16 Mysli o roli - kupuje ja: z zarobku swych rak zasadza winnice.

17 Przepasuje moca swe biodra, umacnia swoje ramiona.

18 Juz widzi pozytek z swej pracy: jej lampa wsród nocy nie gasnie.

19 Wyciaga rece po kadziel, jej palce chwytaja wrzeciono.

20 Otwiera dłon ubogiemu, do nedzarza wyciaga swe rece.

21 Dla domu nie boi sie sniegu, bo cały dom odziany na lata,

22 sporzadza sobie okrycia, jej szaty z bisioru i z purpury.

23 W bramie jej maz szanowany, gdy wsród starszyzny kraju zasiadzie.

24 Płótno wyrabia, sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi.

25 Strojem jej siła i godnosc, do dnia przyszłego sie smieje.

26 Otwiera usta z madroscia, na jezyku jej miłe nauki.

27 Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa.

28 Powstaja synowie, by szczescie jej uznac, i maz, azeby ja sławic:

29 ”Wiele niewiast pilnie pracuje, lecz ty przewyzszasz je wszystkie”.

30 Kłamliwy wdziek i marne jest piekno: chwalic nalezy niewiaste, co boi sie Pana.

31 Z owocu jej rak jej dajcie, niech w bramie chwala jej czyny.

# Ksiega Kaznodziei Salomona

## Kaznodziei 1

1 Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem.

2 Marnosc nad marnosciami, powiada Kohelet, marnosc nad marnosciami - wszystko marnosc.

3 Cóz przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słoncem?

4 Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy.

5 Słonce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje spieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi.

6 Ku południowi ciagnac i ku północy wracajac, kolista droga wieje wiatr i znowu wraca na droge swojego krazenia.

7 Wszystkie rzeki płyna do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyna, zdazaja one bezustannie.

8 Mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazic [wszystkiego] słowami. Nie nasyci sie oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem.

9 To, co było, jest tym, co bedzie, a to, co sie stało, jest tym, co znowu sie stanie: wiec nic zgoła nowego nie ma pod słoncem.

10 Jesli jest cos, o czym by sie rzekło: ”Patrz, to cos nowego” - to juz to było w czasach, które były przed nami.

11 Nie ma pamieci o tych, co dawniej zyli, ani tez o tych, co beda kiedys zyli, nie bedzie wspomnienia u tych, co beda potem.

12 Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.

13 I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiac sie i badac, ile madrosci jest we wszystkim, co dzieje sie pod niebem. To przykre zajecie dał Bóg synom ludzkim, by sie nim trudzili.

14 Widziałem wszelkie sprawy, jakie sie dzieja pod słoncem. A oto: wszystko to marnosc i pogon za wiatrem.

15 To, co krzywe, nie da sie wyprostowac, a czego nie ma, tego nie mozna liczyc.

16 Tak powiedziałem sobie w sercu: ”Oto nagromadziłem i przysporzyłem madrosci wiecej niz wszyscy, co władali przede mna na Jeruzalem”, a serce me doswiadczyło wiele madrosci i wiedzy.

17 I postanowiłem sobie poznac madrosc i wiedze, szalenstwo i głupote. Poznałem, ze równiez i to jest pogonia za wiatrem,

18 bo w wielkiej madrosci - wiele utrapienia, a kto przysparza wiedzy - przysparza i cierpien.

**Kaznodziei 2**

1 Powiedziałem sobie: ”Nuze! Doswiadcze radosci i zazyje szczescia!” Lecz i to jest marnosc.

2 O smiechu powiedziałem: ”Szalenstwo!”, a o radosci: ”Cóz to ona daje?”

3 Postanowiłem w sercu swoim krzepic ciało moje winem - choc rozum miał zostac moim madrym przewodnikiem - i oddac sie głupocie, az zobacze, co dla ludzi jest szczesciem, które gotuja sobie pod niebem, dopóki trwaja dni ich zycia.

4 Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice,

5 założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych.

6 Urzadziłem sobie zbiorniki na wode, by nia nawadniac gaj bogaty w drzewa.

7 Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w domu. Posiadałem tez wielkie stada bydła i owiec, wieksze niz wszyscy, co byli przede mna w Jeruzalem.

8 Nagromadziłem tez sobie srebra i złota, i skarby królów i krain. Nabyłem spiewaków i spiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele.

9 I stałem sie wiekszym i mozniejszym niz wszyscy, co byli przede mna w Jeruzalem; w dodatku madrosc moja mi została.

10 Niczego tez, czego oczy moje pragnęły, nie odmówiłem im. Nie wzbraniałem sercu memu zadnej radosci - bo serce moje miało radosc z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłata za wszelki mój trud.

11 I przyjrzałem sie wszystkim dziełom, jakich dokonały moje rece, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marnosc i pogon za wiatrem! Z niczego nie ma pozytku pod słoncem.

12 Postanowiłem przyjrzec sie madrosci, a takze szalenstwu i głupocie. Bo czegoz jeszcze dokonac moze człowiek, który nastapi po królu, nad to, czego on juz dokonał?

13 I zobaczyłem, ze madrosc tak przewyzsza głupote, jak swiatło przewyzsza ciemnosci.

14 Medrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemnosci. Ale poznałem tak samo, ze ten sam los spotyka wszystkich.

15 Wiec powiedziałem sobie: ”Jaki los głupca, taki i mój bedzie. I po cóz wiec nabyłem tyle madrosci?” Rzekłem przeto w sercu, ze i to jest marnosc.

16 Bo nie ma wiecznej pamieci po medrcu tak samo, jak i po głupcu, gdyz juz w najblizszych dniach w niepamiec idzie wszystko; czyz nie umiera medrzec tak samo jak i głupiec?

17 Totez znienawidziłem zycie, gdyz przykre mi były wszystkie sprawy, jakie sie dzieja pod słoncem; bo wszystko marnosc i pogon za wiatrem.

18 Znienawidziłem tez wszelki swój dorobek, jaki nabyłem z trudem pod słoncem, a który zostawie człowiekowi, co przyjdzie po mnie.

19 A któz to wie, czy madry on bedzie, czy głupi? A władac on bedzie całym
mym dorobkiem, w który włozyłem trud swój i madrosc swoja pod słoncem. I
to jest marnosc.

20 Zaczałem wiec ulegac zwatpieniu z powodu wszystkich trudów, jakie
podjałem pod słoncem.

21 Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza sie madroscia, wiedza i
dzielnoscia, a udział swój musi on oddac człowiekowi, który nie włozył w nia
trudu. To takze jest marnosc i wielkie zło.

22 Cóz bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego,
która mozoli sie pod słoncem?

23 Bo wszystkie dni jego sa cierpieniem, a zajecia jego utrapieniem. Nawet w
nocy serce jego nie zazna spokoju. To takze jest marnosc.

24 Nic lepszego dla człowieka, niz zeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał
zazywac szczescia przy swojej pracy. Zobaczyłem tez, ze z reki Bozej to
pochodzi.

25 Bo któz moze jesc, któz moze uzywac, a nie byc od Niego zaleznym?

26 Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On madrosc i wiedze, i radosc, a
na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który
sie Bogu podoba. To tez jest marnosc i pogon za wiatrem.

## Kaznodziei 3

1 Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod
niebem:

2 Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co
zasadzono,

3 czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania,

4 czas płaczu i czas smiechu, czas zawodzenia i czas plasów,

5 czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania sie od nich,

6 czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania,

7 czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia,

8 czas miłowania i czas nienawisci, czas wojny i czas pokoju.

9 Cóz przyjdzie pracujacemu z trudu, jaki sobie zadaje?

10 Przyjrzałem sie pracy, jaka Bóg obarczył ludzi, by sie nia trudzili.

11 Uczynił wszystko pieknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrazenie o dziejach swiata, tak jednak, ze nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od poczatku az do konca.

12 Poznałem, ze dla niego nic lepszego, niz cieszyc sie i o to dbac, by szczescia zaznac w swym zyciu.

13 Bo tez, ze człowiek je i pije, i cieszy sie szczesciem przy całym swym trudzie - to wszystko dar Bozy.

14 Poznałem, ze wszystko, co czyni Bóg, na wieki bedzie trwało: do tego nic dodac nie mozna ani od tego cos odjac. A Bóg tak działa, by sie Go [ludzie] bali.

15 To, co jest, juz było, a to, co ma byc kiedys, juz jest; Bóg przywraca to, co przeminęło.

16 I dalej widziałem pod słoncem: w miejscu sadu - niegodziwosc, w miejscu sprawiedliwosci - nieprawosc.

17 Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego jak i bezboznego bedzie sadził Bóg: na kazda bowiem sprawe i na kazdy czyn jest czas wyznaczony.

18 Powiedziałem sobie: Ze wzgledu na synów ludzkich [tak sie dzieje]. Bóg chce ich bowiem doswiadczyc, zeby wiedzieli, ze sami przez sie sa tylko zwierzetami.

19 Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierzat; los ich jest
jeden: jaka smierc jednego, taka smierc drugiego, i oddech zycia ten sam. W
niczym wiec człowiek nie przewyzsza zwierzat, bo wszystko jest marnoscia.

20 Wszystko idzie na jedno miejsce: powstało wszystko z prochu i wszystko do
prochu znów wraca.

21 Któz pozna, czy siła zyciowa synów ludzkich idzie w góre, a siła zyciowa
zwierzat zstepuje w dół, do ziemi?

22 Zobaczyłem wiec, ze nie ma nic lepszego nad to, ze sie człowiek cieszy ze
swych dzieł, gdyz taki jego udział. Bo któz mu pozwoli widziec, co stanie sie
potem?

**Kaznodziei 4**

1 A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słoncem sie zdarzaja. I oto: łzy
ucisnionych, a nie ma, kto by ich pocieszył: reka ciemiezców twarda, a nie
ma pocieszyciela.

2 Wiec za szczesliwych uznałem umarłych, którzy dawno juz zeszli, od
zyjacych, których zycie jeszcze trwa;

3 za szczesliwego zas od jednych i drugich uznałem tego, co jeszcze wcale nie
istnieje ani nie widział spraw niegodziwych, jakie sie dzieja pod słoncem.

4 Zobaczyłem tez, ze wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u
blizniego zazdrosc. I to jest marnosc i pogon za wiatrem.

5 Głupiec zakłada swe rece i zjada swe własne ciało.

6 Lepsza jest jedna garsc pokoju niz dwie garsci bogactw i pogon za wiatrem.

7 I inna jeszcze widziałem marnosc pod słoncem:

8 oto jest ktos sam jeden, a nie ma drugiego, i syna nawet ni brata nie ma
zadnego - a nie ma konca wszelkiej jego pracy, i oko jego nie syci sie
bogactwem: ”Dla kogóz to sie trudze i duszy swej odmawiam rozkoszy?” To
równiez jest marnosc i przykre zajecie.

9 Lepiej jest dwom niz jednemu, gdyz maja dobry zysk ze swej pracy.

10 Bo gdy upadna, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł.

11 Równiez, gdy dwóch spi razem, nawzajem sie grzeja; jeden natomiast jakze sie zagrzeje?

12 A jesli napadnie ich jeden, to dwóch przeciwko niemu stanie; a powróz potrójny niełatwo sie zerwie.

13 Lepszy młodzieniec ubogi, lecz madry, od króla starego, ale głupiego, co juz nie umie korzystac z rad.

14 Wszak i król wyszedł z łona [matki], i mimo swej godnosci królewskiej urodził sie biednym.

15 Widziałem, jak wszyscy zyjacy, co chodza pod słoncem, staneli przy młodziencu, drugim [po królu], który miał zajac jego miejsce.

16 Nieprzeliczony był cały lud, na którego czele on stanał. Ale późniejsi tez nie beda z niego zadowoleni. Bo takze i to jest marnosc i pogon za wiatrem.

17 Zwazaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bozego. Zblizyc sie, aby słuchac, jest rzecza lepsza niz ofiara głupców, bo ci nie maja rozumu, dlatego zle postepuja.

## Kaznodziei 5

1 Nie badz pochopny w słowach, a serce twe niechaj nie bedzie zbyt skore, by wypowiedziec słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich bedzie niewiele.

2 Bo z wielu zajec przychodza sny, a mowa głupia z wielosci słów.

3 Jezelis złozył slub jakis Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem, bo w głupcach nie ma On upodobania. To, cos slubował, wypełnij!

4 Lepiej, ze nie slubujesz wcale, niz zebys slubował, a slubu nie spełnił.

5 Nie dopusc do tego, by usta twe doprowadziły cie do grzechu, i nie mów
przed posłancem [Bozym], ze stało sie to przez nieuwage, zeby sie Bóg nie
rozgniewał na twoje słowa i nie udaremnił dzieła twoich rak.

6 Bo z wielu zajec przychodza sny, a marnosc z nadmiaru słów. Boga sie
przeto bój!

7 Gdy widzisz ucisk biednego i pogwałcenie prawa i sprawiedliwosci w kraju,
nie dziw sie temu, bo nad wysokim czuwa wyzszy, a jeszcze wyzsi nad
oboma.

8 Pozytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawe
ziemi.

9 Kto kocha sie w pieniadzach, pieniadzem sie nie nasyci; a kto sie kocha w
zasobach, ten nie ma z nich pozytku. To równiez jest marnosc.

10 Gdy dobra sie mnoza, mnoza sie ich zjadacze. I jakiz pozytek ma z nich
własciciel, jak ten, ze nimi napawa swe oczy?

11 Słodki jest sen robotnika, czy mało, czy duzo on zje, lecz bogacz mimo swej
sytosci nie ma spokojnego snu.

12 Istnieje bolesna niedola - widziałem ja pod słoncem: bogactwo
przechowywane na szkode własciciela.

13 Bogactwo to bowiem przepada na skutek jakiegos nieszczescia i urodzi mu
sie syn, a w reku jego niczego juz nie ma.

14 Jak wyszedł z łona swej matki, nagi, tak znowu odejdzie, jak przyszedł, i
nie wyniesie z swej pracy niczego, co mógłby w reku zabrac ze soba.

15 Bo równiez i to jest bolesna niedola, ze tak odejdzie, jak przyszedł. I cóz mu
przyjdzie z tego, ze trudził sie na prózno?

16 A nadto wszystkie jego dni [schodza] w ciemnosci i w smutku, w wielkim
zmartwieniu, w chorobie i w gniewie.

17 Oto, co ja uznałem za dobre: ze piekna jest rzecza jesc i pic, i szczescia zazywac przy swojej pracy, która sie człowiek trudzi pod słoncem, jak długo sie liczy dni jego zycia, których mu Bóg uzyczył: bo to tylko jest mu dane.

18 Dla kazdego tez człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystac, wziac swoja czesc i cieszyc sie przy swoim trudzie - to Bozym jest darem.

19 Taki nie mysli wiele o dniach swego zycia, gdyz Bóg go zajmuje radoscia serca.

**Kaznodziei 6**

1 Istnieje niedola, która widziałem pod słoncem, a która bardzo ciazy człowiekowi:

2 Uzyczył Bóg komus bogactwa i skarbów, i sławy - tak ze nie zbraknie mu niczego, czego tylko zapragnie - a tego uzywac Bóg mu nie pozwala, lecz człowiek obcy tego uzywa, to marnosc i przykre cierpienie.

3 Gdyby ktos zrodził nawet stu synów i zył wiele lat, i dni jego lat sie pomnozyły, lecz dusza jego nie nasyciła sie dobrem i nawet pogrzebu by nie miał - powiadam: Szczesliwszy od niego niezywy płód,

4 bo przyszedł jako nicosc i odchodzi w mroku, a imie jego mrokiem zakryte;

5 i nawet słonca nie widział, i nie wie niczego; on wiekszy ma spokój niz tamten.

6 A tamten gdyby nawet tysiace lat przezył, a szczescia nie zazył zadnego - czyz nie zdaza z wszystkimi na jedno miejsce?

7 Wszelka praca człowieka - dla jego ust, a jednak zadza jego nie zaspokojona.

8 Bo czym góruje medrzec nad głupcem? Czym biedny, co wie, jak radzic sobie w zyciu?

9 Lepsze jest to, na co oczy patrza, niz nie zaspokojone pragnienie. To równiez jest marnosc i pogon za wiatrem.

10 To, co jest, zostało juz dawno nazwane, i postanowiono, czym ma byc człowiek: totez nie moze on z tym sie prawowac, który mocniejszy jest od niego.

11 Bo im wiecej przy tym słów, tym wieksza marnosc: co człowiekowi z tego przyjdzie?

12 A któz to wie, co w zyciu dobre dla człowieka, dopóki liczy marne dni swego zycia, które jakby cien przepedza? Bo kto oznajmi człowiekowi, co potem bedzie pod słoncem?

**Kaznodziei 7**

1 Lepsze jest dobre imie niz wonne olejki, a dzien smierci niz dzien urodzenia.

2 Lepiej jest isc do domu załoby, niz isc do domu wesela, bo w tamtym jest koniec kazdego człowieka, i człowiek zyjacy bierze to sobie do serca.

3 Lepszy jest smutek niz smiech, bo przy smutnym obliczu serce jest dobre.

4 Serce medrców jest w domu załoby, a serce głupców w domu wesela.

5 Lepiej jest słuchac karcenia przez medrca, niz słuchac pochwały ze strony głupców.

6 Bo czym trzaskanie cierni [płonacych] pod kotłem, tym jest smiech głupiego. I to jest takze marnoscia.

7 Bo rzecz przywłaszczona moze ogłupic medrca, a przekupstwo czyni serce przewrotnym.

8 Lepszy jest koniec mowy niz jej poczatek, lepszy jest umysł cierpliwy niz pyszny.

9 Nie badz pochopny w duchu do gniewu, bo gniew przebywa w piersi głupców.

10 Nie mów: ”Jak sie to dzieje, ze dawne dni były lepsze niz obecne?” - Bo nieroztropnie o to sie pytasz.

11 Lepsza jest madrosc niz dziedzictwo, i z wiekszym pozytkiem dla tych, którzy widza słonce.

12 Bo w cieniu madrosci, jak w cieniu pieniadza; a wieksza jest jeszcze korzysc z poznania madrosci: darzy zyciem tego, który ja posiada.

13 Przypatrz sie dziełu Bozemu! Bo któz naprostowac moze to, co On skrzywił?

14 Gdy ci sie dobrze wiedzie, ciesz sie z tego, a wiedzie ci sie zle, wtedy to rozwaz: zarówno jedno jak i drugie sprawia Bóg, poniewaz człowiek nie moze dociec niczego zgoła, co bedzie potem.

15 Wszystko widziałem za marnych dni moich: tu sprawiedliwy, który ginie przy swej sprawiedliwosci, a tu złoczynca, który przy złosci swej długo zyje.

16 Nie badz przesadnie sprawiedliwy i nie uwazaj sie za zbyt madrego! Dlaczego miałbys sobie sam zgotowac zgube?

17 Nie badz zły do przesady i nie badz głupcem. Dlaczego miałbys przed czasem swym umrzec?

18 Dobrze, jezeli sie trzymasz jednego, a od drugiego reki swej tez nie odejmiesz, bo kto sie boi Boga, tego wszystkiego uniknie.

19 Madrosc czyni madrego silniejszym nizli dziesieciu mocarzy, którzy sa w miescie.

20 Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by [zawsze] postepował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył.

21 Nie zwracaj tez uwagi na wszystkie rozmowy, jakie sie prowadzi, azebys czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa.

22 Bo czesto przeciez, jak sam wiesz, ty takze innym złorzeczyłes.

23 To wszystko badałem i miałem na uwadze madrosc. Mówiłem: ”Chciałbym byc madrym!” - lecz madrosc jest dla mnie niedostepna.

24 Niedostepne jest to, co istnieje, i niezgłebione - któz moze to zbadac?

25 Zwróciłem swój umysł ku temu, by poznac, badac i szukac madrosci i słusznej oceny, by poznac, ze zło jest głupota, a wielka głupota - szalenstwem.

26 I przekonałem sie, ze bardziej gorzka niz smierc jest kobieta, bo ona jest siecia, serce jej sidłem, a rece jej wiezami. Kto Bogu jest miły, ten sie od niej ustrzeze, lecz grzesznika ona usidli.

27 Oto, do czego doszedłem - powiada Kohelet - jedno z drugim porównujac, by znalezc słuszna ocene,

28 której nadal szukam, a nie znajduje. Znalazłem jednego [prawego] mezczyzne posród tysiaca, ale kobiety [prawej] w tej liczbie nie znalazłem.

29 Tylko, oto co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukaja rozlicznych wybiegów.

## Kaznodziei 8

1 Któz jest jak medrzec i któz poznał znaczenie rzeczy? Madrosc człowieka rozjasnia jego oblicze, tak iz surowy wyraz jego twarzy sie zmienia.

2 Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysiegi złozonej przed Bogiem.

3 Nie sprawiaj sobie niepokoju - odejdz sprzed jego oblicza! Nie wdawaj sie w złe sprawy, bo wszystko, co tylko zechce, moze uczynic,

4 poniewaz słowo królewskie ma moc, a któz do niego powie: ”Cóz ty czynisz?”

5 Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa, a serce madre pamieta o czasie i sadzie.

6 Na kazda bowiem sprawe jest czas i sad, gdyz zło człowieka wielce na nim ciazy.

7 Bo nie wie wcale, co bedzie, a jak to bedzie - któz mu oznajmi?

8 Nad duchem człowiek nie ma władzy, aby go powstrzymac, a nad dniem
smierci nie ma mocy. Tak samo nie ma zwolnienia na wojnie i nie uratuje
nieprawosc tego, kto ja popełnia.

9 To wszystko widziałem, zwracajac uwage na wszystkie sprawy, jakie sie
dzieja pod słoncem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego
nieszczescie.

10 Ponadto widziałem, jak złoczynców ze czcia składano w grobie, a ludzie
przychodzili i odchodzili z miejsca swietego, i zapomniano w miescie o tym,
co tamci czynili. To równiez jest marnosc.

11 Poniewaz wyroku nad czynem złym nie wykonuje sie zaraz, dlatego serce
synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych;

12 zwłaszcza ze grzesznik czyni zle stokrotnie, a jednak długo zyje. Chociaz ja
równiez i to poznałem, ze szczesci sie tym, którzy Boga sie boja, dlatego ze
sie Go boja.

13 Nie szczesci sie zas złoczyncy, i podobny do cienia, nie przedłuza on swych
dni, dlatego ze nie ma w nim bojazni wobec Boga.

14 Jest marnosc, która sie dzieje na ziemi: sa sprawiedliwi, którym sie zdarza
to, na co zasługuja grzesznicy, a sa grzesznicy, którym sie zdarza to, na co
zasługuja sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marnosc.

15 Sławiłem wiec radosc, bo nic dla człowieka lepszego pod słoncem, niz zeby
jadł, pił i doznawał radosci, i by to go cieszyło przy jego trudzie za dni jego
zycia, które pod słoncem daje mu Bóg.

16 Gdy swoja uwage na to zwróciłem, by poznac madrosc i przyjrzec sie
dziełu, jakie sie dokonuje na ziemi - bo ani w dzien, ani w nocy snu nie
zaznaja oczy człowieka -

17 widziałem wszystkie dzieła Boze: Człowiek nie moze zbadac dzieła, jakie
sie dokonuje pod słoncem; jakkolwiek sie trudzi, by szukac - nie zbada. A
nawet medrzec, chociazby twierdził, ze je zna - nie moze go zbadac.

## Kaznodziei 9

1 Bo wszystko to rozwazyłem i wszystko to zbadałem. Dlatego ze sprawiedliwi
i medrcy, i ich czyny sa w reku Boga - zarówno miłosc, jak i nienawisc - nie
rozpozna człowiek tego wszystkiego, co przed oczyma jego sie dzieje.

2 Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam spotyka los sprawiedliwego, jak
i złoczynce, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składajacego ofiary, jak i
tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z
przysiegajacym, jak i z takim, którzy przysiegi sie boi.

3 To złem jest wsród wszystkiego, co sie dzieje pod słoncem, ze jeden dla
wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota
w ich sercu, dopóki zyja. A potem - do zmarłych!

4 Bo któz stanowi wyjatek? Wszyscy zyjacy moga jeszcze miec nadzieje - bo
lepszy jest zywy pies niz lew niezywy -

5 poniewaz zyjacy wiedza, ze umra, a zmarli niczego zgoła nie wiedza,
zapłaty tez wiecej juz zadnej nie maja, bo pamiec o nich idzie w
zapomnienie.

6 Tak samo ich miłosc, jak równiez ich nienawisc, jak tez ich zazdrosc - juz
dawno zanikły, i juz nigdy wiecej udziału nie maja zadnego we wszystkim,
cokolwiek sie dzieje pod słoncem.

7 Nuze wiec! W weselu chleb swój spozywaj i w radosci pij swoje wino! Bo juz
ma upodobanie Bóg w twoich czynach.

8 Kazdego czasu niech szaty twe beda białe, olejku tez niechaj na głowe twoja
nie zabraknie!

9 Uzywaj zycia z niewiasta, któras ukochał, po wszystkie dni marnego twego
zycia, których ci [Bóg] uzyczył pod słoncem. Po wszystkie dni twej marnosci!
Bo taki jest udział twój w zyciu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod
słoncem.

10 Kazdego dzieła, które twa reka napotka, podejmij sie według twych sił! Bo
nie ma zadnej czynnosci ni rozumienia, ani poznania, ani madrosci w Szeolu,
do którego ty zdazasz.

11 A dalej widziałem pod słoncem, ze to nie chyzym bieg sie udaje, i nie
waleczni w walce zwyciezaja. Tak samo nie medrcom chleb sie dostaje w
udziale ani rozumnym bogactwo, ani tez nie uczeni ciesza sie wzgledami. Bo
czas i przypadek rzadzi wszystkim.

12 Bo tez i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które sie łowi w siec
zdradliwa, i jak ptaki w sidła schwytane. Jak one, tak uwikłani zostana ludzie
w złej chwili, gdy spadnie na nich znienacka.

13 Ale i taki przykład madrosci widziałem pod słoncem, a wielka mi sie ona
wydawała:

14 Małe miasteczko, i mezów w nim niewielu. I naszedł je potezny król, a
wkoło je otoczywszy zbudował przeciwko niemu wielkie machiny oblezncze.

15 I znalazł sie w nim człowiek biedny, lecz madry, i ten uratował miasto
dzieki swej madrosci. A nikt nie pamieta o tym biednym człowieku.

16 Wiec powiedziałem: ”Lepsza jest madrosc niz siła”. Lecz madrosc biednego
bywa w pogardzie, a słowa jego nie maja posłuchu.

17 Spokojne słowa medrców wiecej znacza niz krzyk panujacego wsród
głupców.

18 Lepsza jest madrosc od narzedzi wojennych, lecz jeden grzesznik popsuc
moze wiele dobrego.

## Kaznodziei 10

1 Niezywa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Bardziej niz madrosc, niz
sława zawazy troche głupoty.

2 Serce medrca zwraca sie ku prawej stronie, a serce głupca ku lewej.

3 Nawet gdy głupiec idzie droga, brakuje mu rozwagi i mówi o kazdym: ”To
głupiec”.

4 Jesli gniew władcy sie przeciw tobie podniesie, miejsca swego nie opuszczaj, bo zachowanie spokoju zapobiec moze wielkim wykroczeniom.

5 Jest zło - widziałem je pod słoncem, to błąd ze strony władcy:

6 wynosi sie głupote na stanowiska wysokie, podczas gdy zdolni siedza nisko.

7 Widziałem sługi na koniach, a ksiazat kroczacych, jak słudzy, pieszo.

8 Kto kopie dół, ten moze wen wpasc, a tego, kto mur rozwala, ukasic moze zmija.

9 Kto wyłamuje kamienie, moze sie o nie skaleczyc, kto rabie drwa, naraza sie na niebezpieczenstwo.

10 Jesli siekiera sie stepi, a nie naostrzy sie jej, trzeba zwiekszyc wysiłek. Pozy- teczna jest wtedy madrosc, by osiagnac powodzenie.

11 Jezeli zmija ukasi, nim doszło do zaklecia, traci swój zysk zaklinacz.

12 Słowa z ust medrca sa przyjemnoscia, lecz usta głupca gubia jego samego.

13 Poczatek słów jego ust to głupstwo, a koniec jego mowy to wielkie szalenstwo.

14 A głupiec mnozy słowa. Nie wie [przeciez] człowiek, co bedzie, bo kto mu oznajmi, co bedzie potem?

15 Głupiec tak sie meczy wysiłkiem, ze nie potrafi [nawet] dotrzec do miasta.

16 Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie ksiazeta juz z rana ucztuja!

17 Szczesliwys, kraju, którego król ze szlachetnie urodzonych pochodzi, i gdzie ksiazeta w czasie własciwym ucztuja, na sposób meski, bez uprawiania pijanstwa.

18 Skutkiem wielkiego lenistwa chyli sie strop, gdy rece sa opuszczone, przecieka dom.

19 Gdy dla zabawy gotuja biesiade i wino zycie rozwesela, a pieniadz na wszystko pozwala:

20 w myslach nawet swoich nie złorzecz królowi ani w sypialni swojej nie
przeklinaj moznego, bo ptactwo powietrzne zaniesie głos, a to, co skrzydlate,
doniesie słowa.

**Kaznodziei 11**

1 Wyrzuc swój chleb na powierzchnie wód - a przeciez po wielu dniach
odnalezc go mozesz.

2 Rozdaj czesc miedzy siedmiu czy nawet osmiu, bo nie wiesz, co moze sie
złego przydarzyc na ziemi.

3 Gdy chmury napełnia sie deszczem, wylewaja go na ziemie. A jesli drzewo
upadnie - na południe czy tez na północ - na miejscu, gdzie upadnie, tam
lezy.

4 Kto baczy na wiatr, nie bedzie siał, a kto ma chmury patrzy, nie bedzie
zbierał.

5 Jak nie wiesz, która droga duch wstepuje w kosci, co sa w łonie
brzemiennej, tak tez nie mozesz poznac działania Boga, który sprawuje
wszystko.

6 Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spoczac swej rece, bo nie
wiesz, czy wzejdzie jedno czy drugie, czy tez sa jednakowo dobre.

7 Przyjemne jest swiatło i miło oczom widziec słonce.

8 Tak wiec jezeli człowiek wiele lat zyje, ze wszystkich niech sie cieszy i niech
pomni na dni ciemnosci, bo bedzie ich wiele. Wszystko, co ma nastapic, to
marnosc.

9 Ciesz sie, młodziencze, w młodosci swojej, a serce twoje niech sie rozwesela
za dni młodosci twojej. I chodz drogami serca swego i za tym, co oczy twe
pociaga; lecz wiedz, ze z tego wszystkiego bedzie cie sadził Bóg!

10 Wiec usun przygnebienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo
młodosc jak zorza poranna szybko przemija.

**Kaznodziei 12**

1 Pomnij jednak na Stwórce swego w dniach swej młodosci, zanim jeszcze
nadejda dni niedoli i przyjda lata, o których powiesz: ”Nie mam w nich
upodobania”;

2 zanim zacmi sie słonce i swiatło, i ksiezyc, i gwiazdy, i chmury powróca po
deszczu;

3 w czasie, gdy trzasc sie beda stróze domu, i uginac sie beda silni mezowie, i
beda ustawały [kobiety] mielace, bo ich ubedzie, i zacmia sie patrzace w
oknach;

4 i zamkna sie drzwi na ulice, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i
podniesie sie do głosu ptaka, i wszystkie spiewy przymilkna;

5 odczuwac sie nawet bedzie lek przed wyzyna i strach na drodze; i drzewo
migdałowe zakwitnie, i ociezała stanie sie szarancza, i pekac beda kapary; bo
zdazac bedzie człowiek do swego wiecznego domu i krecic sie juz beda po
ulicy płaczki;

6 zanim sie przerwie srebrny sznur i stłucze sie czara złota, i dzban sie rozbije
u zródła, i w studnie kołowrót złamany wpadnie;

7 i wróci sie proch do ziemi, tak jak nia był, a duch powróci do Boga, który go
dał.

8 Marnosc nad marnosciami - powiada Kohelet - wszystko marnosc.

9 A ponadto, ze Kohelet był medrcem, wpajał takze wiedze ludowi. I słuchał,
badał i ułozył wiele przysłów.

10 Starał sie Kohelet znalezc słowa piekne i rzetelnie napisac słowa prawdy.

11 Słowa medrców sa jak oscienie, a zdania zbiorów przysłów - jak [mocno]
wbite gwozdzie. Dane [tu] sa przez pasterza jednego.

12 Ponadto, mój synu, przyjmij przestroge: Pisaniu wielu ksiag nie ma konca,
a wiele nauki utrudza ciało.

13 Koniec mowy. Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga sie bój i przykazan
Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek!

14 Bóg bowiem kazda sprawe wezwie na sad, wszystko, choc ukryte: czy dobre
było, czy złe.

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Piesni nad Piesniami

## Pieśń 1

1 Piesn nad Piesniami Salomona.

2 Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłosc twa przedniejsza od wina.

3 Won twych pachnideł słodka, olejek rozlany - imie twe, dlatego miłuja cie dziewczeta.

4 Pociagnij mnie za soba! Pobiegnijmy! Wprowadz mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyc sie bedziemy i weselic toba, i sławic twa miłosc nad wino; [jakze] słusznie cie miłuja!

5 Sniada jestem, lecz piekna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma.

6 Nie patrzcie na mnie, zem sniada, ze mnie spaliło słonce. Synowie mej matki rozgniewali sie na mnie, postawili mnie na strazy winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam.

7 O ty, którego miłuje dusza moja, wskaz mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spoczac w południe, abym sie nie błakała wsród stad twych towarzyszy.

8 Jesli nie wiesz, o najpiekniejsza z niewiast, pójdz za sladami trzód i pas kozleta twe przy szałasach pasterzy.

9 Do zaprzegu faraona przyrównam cie, przyjaciółko moja.

10 Sliczne sa lica twe wsród wisiorków, szyja twa wsród korali.

11 Wisiorki zrobimy ci złote z kuleczkami ze srebra.

12 Gdy król wsród biesiadników przebywa, nard mój rozsiewa won swoja.

13 Mój miły jest mi woreczkiem mirry wsród piersi mych połozonym.

14 Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi.

15 O jak piekna jestes, przyjaciółko moja, jak piekna, oczy twe jak gołebice!

16 Zaiste piekny jestes, miły mój, o jakze uroczy! Łoze nasze z zieleni.

17 Belkami domu naszego sa cedry, a cyprysy scianami.

## Pieśń 2

1 Jam narcyz Saronu, lilia dolin.

2 Jak lilia posród cierni, tak przyjaciółka ma posród dziewczat.

3 Jak jabłon wsród drzew lesnych, tak ukochany mój wsród młodzienców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki memu podniebieniu.

4 Wprowadził mnie do domu wina, i sztandarem jego nade mna jest miłosc.

5 Posilcie mnie plackami z rodzynek, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłosci.

6 Lewa jego reka pod głowa moja, a prawica jego obejmuje mnie.

7 Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele, na łanie pól: Nie budzcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama.

8 Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach.

9 Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zaglada przez kraty.

10 Miły mój odzywa sie i mówi do mnie: ”Powstan, przyjaciółko ma, piekna ma, i pójdz!

11 Bo oto mineła juz zima, deszcz ustał i przeszedł.

12 Na ziemi widac juz kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy juz słychac w naszej krainie.

13 Drzewo figowe wydało zawiazki owoców i winne krzewy kwitnace juz pachna. Powstan, przyjaciółko ma, piekna ma, i pójdz!

14 Gołabko ma, [ukryta] w zagłebieniach skały, w szczelinach przepasci, ukaz mi swa twarz, daj mi usłyszec swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzieku”.

15 ”Schwytajcie nam lisy, małe lisy, co pustosza winnice, bo w kwieciu sa winnice nasze”.

16 Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wsród lilii.

17 Nim wiatr wieczorny powieje i znikna cienie, wróc, badz podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter!

**Pieśń 3**

1 Na łozu mym noca szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie znalazłam.

2 ”Wstane, po miescie chodzic bede, wsród ulic i placów, szukac bede ukochanego mej duszy”. Szukałam go, lecz nie znalazłam.

3 Spotkali mnie straznicy, którzy obchodza miasto. ”Czyscie widzieli miłego duszy mej?”

4 Zaledwie ich minełam, znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszcze, az go wprowadze do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki.

5 Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie pól: nie budzcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama.

6 Kim jest ta, co sie wyłania z pustyni wsród słupów dymu, owiana wonia mirry i kadzidła, i wszelkich wonnosci kupców?

7 Oto lektyka Salomona: szescdziesieciu meznych ja otacza sposród najmezniejszych Izraela.

8 Wszyscy wprawni we władaniu mieczem, wycwiczeni w boju. Kazdy ma miecz u boku przez wzglad na nocne przygody.

9 Tron uczynił sobie król Salomon z drzewa libanskiego:

10 podnózek zrobił ze srebra, oparcie ze złota, siedzenie [wyscielone] purpura, a wnetrze wykładane hebanem.

11 Wyjdzcie, córki jerozolimskie, spójrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, która ukoronowała go jego matka w dniu jego zaslubin, w dniu radosci jego serca.

**Pieśń 4**

1 O jak piekna jestes, przyjaciółko moja, jakze piekna! Oczy twe jak gołebice za twoja zasłona. Włosy twe jak stado kóz falujace na górach Gileadu.

2 Zeby twe jak stado owiec strzyzonych, gdy wychodza z kapieli: kazda z nich ma blizniacza, nie brak zadnej.

3 Jak wstazeczka purpury wargi twe i usta twe pełne wdzieku. Jak okrawek granatu skron twoja za twoja zasłona.

4 Szyja twoja jak wieza Dawida, warownie zbudowana; tysiac tarcz na niej zawieszono, wszystka bron walecznych.

5 Piersi twe jak dwoje kozlat, blizniat gazeli, co pasa sie posród lilii.

6 Nim wiatr wieczorny powieje i znikna cienie, pójde ku górze mirry, ku pagór- kowi kadzidła.

7 Cała piekna jestes, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy.

8 Z Libanu przyjdz, oblubienico, z Libanu przyjdz i zbliz sie! Zstap ze szczytu Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z jaskin lwów, z gór lampartów.

9 Oczarowałas me serce, siostro ma, oblubienico, oczarowałas me serce jednym spojrzeniem twych oczu, jednym paciorkiem twych naszyjników.

10 Jak piekna jest miłosc twoja, siostro ma, oblubienico, o ilez słodsza jest miłosc twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy!

11 Miodem najswiezszym ociekaja wargi twe, oblubienico, miód i mleko pod twoim jezykiem, a zapach twoich szat jak won Libanu.

12 Ogrodem zamknietym jestes, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamknietym, zródłem zapieczetowanym.

13 Pedy twe - granatów gaj, z owocem wybornym kwiaty henny i nardu:

14 nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa zywiczne, mirra
i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy.

15 [Tys] zródłem mego ogrodu, zdrojem wód zywych spływajacych z Libanu.

16 Powstan, wietrze północny, nadlec, wietrze z południa, wiej poprzez ogród
mój, niech popłyna jego wonnosci! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu
i spozywa jego najlepsze owoce!

## Pieśń 5

1 Wchodze do mego ogrodu, siostro ma, oblubienico; zbieram mirre ma z
moim balsamem; spozywam plaster z miodem moim; pije wino moje wraz z
mlekiem moim. Jedzciez, przyjaciele, pijcie, upajajcie sie, najdrozsi!

2 Ja spie, lecz serce me czuwa: Cicho! Oto miły mój puka! ”Otwórz mi, siostro
moja, przyjaciółko moja, gołabko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma
głowa i kedziory me - kropli nocy”.

3 ”Suknie z siebie zdjełam, mam wiec znów ja wkładac? Stopy umyłam, mam
wiec znów je brudzic?”

4 Ukochany mój przez otwór włozył reke swa, a serce me zadrzało z jego
powodu.

5 Wstałam, aby otworzyc miłemu memu, a z rak mych kapała mirra, z palców
mych mirra drogocenna - na uchwyt zasuwy.

6 Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój juz odszedł i znikł;
zycie mie odeszło, iz sie oddalił. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam
go, lecz nie odpowiedział.

7 Spotkali mnie straznicy, którzy obchodza miasto, zbili i poranili mnie,
płaszcz mój zdarli ze mnie straznicy murów.

8 Zaklinam was, córki jerozolimskie: jesli umiłowanego mego znajdziecie, cóz
mu oznajmicie? Ze chora jestem z miłosci.

9 Jakiz to jest ten twój miły z najmilszych, o najpiekniejsza z niewiast? Jakiz
to jest ten twój miły z najmilszych, ze nas tak zaklinasz?

10 Miły mój snieznobiały i rumiany, znakomity sposród tysiecy.

11 Głowa jego - najczystsze złoto, kedziory jego włosów jak gałazki palm, czarne jak kruk.

12 Oczy jego jak gołebice nad strumieniami wód. Zeby jego wymyte w mleku spoczywaja w swej oprawie.

13 Jego policzki jak balsamiczne grzedy, dajace wzrost wonnym ziołom. Jak lilie wargi jego, kapiace mirra najprzedniejsza.

14 Rece jego jak walce ze złota, wysadzane drogimi kamieniami. Tors jego - rzezba z kosci słoniowej, pokryta szafirami.

15 Jego nogi - kolumny z białego marmuru, wsparte na szczerozłotych podstawach. Postac jego [wyniosła] jak Liban, wysmukła jak cedry.

16 Usta jego przesłodkie i cały jest pełen powabu. Taki jest miły mój, taki jest przyjaciel mój, córki jerozolimskie!

**Pieśń 6**

1 Dokad odszedł twój umiłowany, o najpiekniejsza z niewiast? W która zwrócił sie strone miły twój, bysmy go wraz z toba szukały?

2 Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku grzedom balsamicznym, aby pasc [stado swoje] w ogrodach i zbierac lilie.

3 Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wsród lilii.

4 Piekna jestes, przyjaciółko moja, jak Tirsa, wdzieczna jak Jeruzalem, grozna jak zbrojne zastepy.

5 Odwróc ode mnie twe oczy, bo niepokoja mnie. Włosy twoje jak stado kóz falujace na [górach] Gileadu.

6 Zeby twoje jak stado owiec wychodzacych z kapieli, kazda z nich ma blizniacza, nie brak zadnej.

7 Jak okrawek granatu skron twoja, za twoja zasłona.

8 Szescdziesiat jest królowych i nałoznic osiemdziesiat, a dziewczat bez liczby,

9 [lecz] jedyna jest moja gołabka, moja nieskalana, jedyna swej matki, wybrana swej rodzicielki. Podziwiaja ja dziewczeta i zwa ja szczesliwa, królowe i nałoznice ja wysławiaja:

10 ”Kimze jest ta, która swieci z wysoka jak zorza, piekna jak ksiezyc, jasniejaca jak słonce, grozna jak zbrojne zastepy?”

11 Zeszłam do ogrodu orzechów, by spojrzec na swieza zielen doliny, by zobaczyc, czy rozkwita krzew winny, czy w kwieciu sa juz granaty.

12 Niespodziewanie znalazłam sie [wsród] wozów ksiazecego orszaku.

**Pieśń 7**

1 Obróc sie, obróc, Szulamitko, obróc sie, obróc sie, niech sie twym widokiem nacieszymy! Cóz sie wam podoba w Szulamitce, w tancu obozów?

2 Jak piekne sa twe stopy w sandałach, ksiezniczko! Linia twych bioder jak kolia, dzieło rak mistrza.

3 Łono twe, czasza okragła: niechaj nie zbraknie w niej wina korzennego! Brzuch twój jak stos pszenicznego ziarna okolony wiankiem lilii.

4 Piersi twe jak dwoje kozlat, blizniat gazeli.

5 Szyja twa jak wieza ze słoniowej kosci. ( . . . . . ) Oczy twe jak sadzawki w Cheszbonie, u bramy Bat-Rabbim. Nos twój jak baszta Libanu, spogladajaca ku Damaszkowi.

6 Głowa twa [wznosi sie] nad toba jak Karmel, włosy głowy twej jak królewska purpura, splecione w warkocze.

7 O jak piekna jestes, jakze wdzieczna, umiłowana, pełna rozkoszy!

8 Postac twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne.

9 Rzekłem: wespne sie na palme, pochwyce gałazki jej owocem brzemienne. Tak! Piersi twe niech mi beda jako grona winne, a tchnienie twe jak zapach jabłek.

10 Usta twoje jak wino wyborne, które spływa mi po podniebieniu, zwilzajac wargi i zeby.

11 Jam miłego mego i ku mnie zwraca sie jego pozadanie.

12 Pójdz, mój miły, powedrujemy w pola, nocujmy po wioskach!

13 O swicie pospieszmy do winnic, zobaczyc, czy kwitnie winorosl, czy paczki otwarły sie, czy w kwieciu sa juz granaty: tam ci dam miłosc moja.

14 Mandragory sieja won, nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny, swiezy i zeszłoroczny dla ciebie, miły mój, chowałam.

**Pieśń 8**

1 O gdybys był moim bratem, który ssał piers mojej matki, spotkawszy na ulicy, ucałowałabym cie, i nikt by mna nie mógł pogardzic.

2 Powiodłabym cie i wprowadziła w dom matki mej, która mie wychowała; napoiłabym cie winem korzennym, moszczem z granatów.

3 Lewa jego reka pod głowa moja, a prawica jego obejmuje mnie.

4 Zaklinam was, córki jerozolimskie, ( . . . . . ) na cóz budzic ze snu, na cóz rozbudzac umiłowana, póki nie zechce sama?

5 Kim jest ta, co sie wyłania z pustyni, wsparta na oblubiencu swoim? Pod jabłonia obudziłem cie; tam poczeła cie matka twoja, tam poczeła cie ta, co cie zrodziła.

6 Połóz mie jak pieczec na twoim sercu, jak pieczec na twoim ramieniu, bo jak smierc potezna jest miłosc, a zazdrosc jej nieprzejednana jak Szeol, zar jej to zar ognia, płomien Panski.

7 Wody wielkie nie zdołaja ugasic miłosci, nie zatopia jej rzeki. Jesliby kto oddał za miłosc całe bogactwo swego domu, pogardza nim tylko.

8 Siostrzyczke mała mamy, piersi jeszcze nie ma. Cóz zrobimy z siostra nasza, gdy zaczna mówic o niej?

9 Jesli murem jest, uwienczymy ja gzymsem ze srebra; jesli brama jest, wyłozymy ja deskami z cedru.

10 Murem jestem ja, a piersi me sa basztami, odkad stałam sie w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.

11 Salomon miał winnice w Baal-Hamon; oddał ja dzierzawcom. Za owoc jej płacic miał kazdy tysiac syklów srebra.

12 Oto przede mna winnica moja, moja własna: tysiac syklów tobie, Salomonie, a dwiescie strózom jej owocu.

13 O ty, która mieszkasz w ogrodach, - druhowie nasłuchuja twego głosu - o daj mi go usłyszec!

14 Biegnij, miły mój, badz podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wsród] balsamowych drzew!

# Ksiega Izajasza

## Izajasz 1

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, które miał w sprawie Judy i Jerozolimy, w czasach królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza.

2 Niebiosa, słuchajcie, ziemio, nadstaw uszu, bo Pan przemawia: ”Wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystapili przeciw Mnie.

3 Wół rozpoznaje swego pana i osioł złób swego właściciela, Izrael na niczym sie nie zna, lud mój niczego nie rozumie”.

4 Biada ci, narodzie grzeszny, ludu obciazony nieprawoscia, plemie zbójeckie, dzieci wyrodne! Opuscili Pana, wzgardzili Swietym Izraela, odwrócili sie wstecz.

5 Gdzie was jeszcze uderzyc, skoro mnozycie przestepstwa? Cała głowa chora, całe serce osłabłe;

6 od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim czesci nietknietej: rany i since i opuchniete pregi, nie opatrzone ani przewiazane, ni złagodzone oliwa.

7 Kraj wasz spustoszony, wasze miasta ogniem spalone, cudzoziemcy tratuja wam niwy na waszych oczach: spustoszenie jak po zagładzie Sodomy.

8 Córa Syjonu ostała sie jak chatka w winnicy, jak szałas w ogrodzie warzywnym, jak miasto oblezone.

9 Gdyby nam Pan Zastepów nie zostawił Reszty, stalibysmy sie jak Sodoma, podobni bylibysmy Gomorze.

10 Słuchajcie słowa Panskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory!

11 ”Co mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła.

12 Gdy przychodzicie, by stanac przede Mna, kto tego zadał od was, zebyscie wydeptywali me dziedzince?

13 Przestancie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; swieta nowiu, szabaty, zwoływanie swietych zebran... Nie moge scierpiec swiat i uroczystosci.

14 Nienawidze cała dusza waszych swiat nowiu i obchodów; stały Mi sie ciezarem; sprzykrzyło Mi sie je znosic!

15 Gdy wyciagniecie rece, odwróce od was me oczy. Chocbyscie nawet mnozyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Rece wasze pełne sa krwi.

16 Obmyjcie sie, czysci badzcie! Usuncie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestancie czynic zło!

17 Zaprawiajcie sie w dobrem! Troszczcie sie o sprawiedliwosc, wspomagajcie ucisnionego, oddajcie słusznosc sierocie, w obronie wdowy stawajcie!

18 Chodzcie i spór ze Mna wiedzcie! - mówi Pan. Chocby wasze grzechy były jak szkarłat, jak snieg wybieleja; chocby czerwone jak purpura, stana sie jak wełna.

19 Jezeli bedziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich bedziecie zazywac.

20 Ale jesli sie zatniecie w oporze, miecz was wytepi". Albowiem usta Panskie [to] wyrzekły.

21 Jakzez to miasto wierne stało sie nierzadnica? Syjon był pełen rozsadku, sprawiedliwosc w nim mieszkała, a teraz zabójcy!

22 Twe srebro zuzlem sie stało, wino twoje z woda zmieszane.

23 Twoi ksiazeta zbuntowani, wspólnicy złodziei; wszyscy lubia podarki, gonia za wynagrodzeniem. Nie oddaja sprawiedliwosci sierocie, sprawa wdowy nie dociera do nich.

24 Przeto [taka jest] wyrocznia Pana, Boga Zastepów, Wszechwładcy Izraela; "Ach! uraduje sie kosztem moich wrogów, pomszcze sie na mych nieprzyjaciołach.

25 Obróce reke moja na ciebie, wypale do czysta twa rude i usune cały twój ołów.

26 Przywróce twoich sedziów jak dawniej, i twoich radnych jak na poczatku. Wówczas cie nazwa: Miastem Sprawiedliwosci, Grodem Wiernym".

27 Syjon okupi sie poszanowaniem prawa, a jego nawróceni sprawiedliwoscia.

28 Buntownicy zas i grzesznicy razem beda starci, a odstepujacy od Pana wygina.

29 Zaiste, wstyd wam bedzie z powodu terebintów, którescie umiłowali, zarumienicie sie wobec gajów, którescie obrali sobie.

30 Bo bedziecie jak terebint ze zwiedłym listowiem i jak ogród, w którym nie ma wody.

31 I stanie sie mocarz podpałka, a dzieło jego iskra. Zapłona razem oboje, a nikt nie ugasi.

## Izajasz 2

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczace Judy i Jerozolimy:

2 Stanie sie na koncu czasów, ze góra swiatyni Panskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyna,

3 mnogie ludy pójda i rzekna: "Chodzcie, wstapmy na Góre Panska do swiatyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, bysmy kroczyli Jego sciezkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Panskie - z Jeruzalem".

4 On bedzie rozjemca pomiedzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekuja na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie beda sie wiecej zaprawiac do wojny.

5 Chodzcie, domu Jakuba, postepujmy w swiatłosci Panskiej!

6 Zaiste, odrzuciłes Twój lud, dom Jakuba, bo pełen jest wrózbitów i wieszczków jak Filistyni; na zgode uderza w rece cudzoziemców.

7 Kraj jego pełen jest srebra i złota, a skarby jego sa niezliczone. Kraj jego pełen jest koni, a wozy jego nieprzeliczone.

8 Kraj jego pełen jest bozyszczy... [Oni] wielbia rak swoich dzieło, które wykonały ich palce.

9 Ponizył sie człowiek, upodlił smiertelny; nie przebaczaj im!

10 Wejdz miedzy skały, ukryj sie w prochu ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazic ziemie.

11 Wyniosłe oczy człowieka sie ukorza i duma ludzka bedzie ponizona. Sam tylko Pan sie wywyzszy dnia owego.

12 Albowiem dzien Pana Zastepów nadejdzie przeciw wszystkim pysznym i nadetym i przeciw wszystkim hardym, by sie ukorzyli,

13 przeciw wszystkim cedrom Libanu, wysoko sie wzbijajacym, i przeciw wszystkim debom Baszanu,

14 przeciw wszystkim górom niebotycznym i przeciw wszystkim pagórkom wyniosłym,

15 przeciw kazdej wiezy strzelistej i przeciw wszystkim murom obronnym,

16 przeciw wszystkim okretom Tarszisz i przeciw wszystkim statkom zbytkownym.

17 Wtedy pycha człowieka bedzie ponizona, a upokorzona ludzka wyniosłosc. Sam tylko Pan sie wywyzszy dnia owego,

18 posagi zas bozków całkowicie znikna.

19 Wtedy wejda do jaskin skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazic ziemie.

20 Owego dnia człowiek wyrzuci kretom i nietoperzom bozki swe srebrne i bałwany złote, zrobione po to, by im czesc oddawał,

21 gdy wejdzie miedzy rozpadliny skalne i w szczeliny opoki ze strachu przed Panem, i przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazic ziemie.

22 Zaniechajcie człowieka, który ledwie dech ma w nozdrzach. Bo na ile go ocenic?

## Izajasz 3

1 Zaiste, oto Pan, Pan Zastepów odejmie Jerozolimie i Judzie wszelka podpore - cały zapas chleba i cały zapas wody -

2 mocarza i wojownika, sedziego i proroka, i wieszczka i starszego,

3 piecdziesiatnika i magnata, radnego i biegłego w magii, i znajacego czary.

4 ”Ksiazetami ustanowie im chłopców, młokosy beda panowac nad nimi”.

5 Ludzie gnebic beda jeden drugiego i przyjaciel przyjaciela. Wyrostek sponiewiera starca, i prostak dostojnika.

6 Totez uchwyci sie jeden swego brata w ojcowskim domu: ”Ty masz płaszcz, badz naszym wodzem; wezmijze w rece te ruine!”

7 Ten zas sie podniesie owego dnia mówiac: ”Nie jestem lekarzem. W mym domu nie ma chleba ni szaty. Nie czyncie mnie wodzem ludu!”

8 Zaiste Jeruzalem upada i Juda sie wali, bo przeciw Panu sa ich słowa i czyny, by oczy Jego chwały obrazac.

9 Stronniczosc ich swiadczy przeciw nim, jak Sodoma ogłaszaja swój grzech, nie ukrywaja [go]. Biada im, bo sami sobie gotuja nieszczescie.

10 Szczesliwy sprawiedliwy, bo pozyska dobro; zazywac bedzie owocu swych czynów.

11 Biada złemu, bo odbierze zło; bo według czynów jego rak mu odpłaca.

12 Ach, mój lud! Młokos go ciemiezy i kobiety nim rzadza. Ludu mój! Przywódcy twoi cie zwodza, i burza droge, która kroczysz,

13 Pan powstał, by wszczac rozprawe, stoi, by toczyc spór ze swoim ludem.

14 Pan wchodzi na rozprawe ze starszymi swego ludu i z jego ksiazetami: ”To wyscie spustoszyli winnice, coscie biednemu zrabowali, jest w waszych domach.

15 Jakim prawem uciskacie mój lud i przygnebiacie oblicza ubogich?” Wyrocznia Pana, Boga Zastepów.

16 Pan powiedział: ”Poniewaz sie wbiły w pyche córki syjonskie, poniewaz chodza wyciagajac szyje i rzucajac oczami, poniewaz chodza wciaz drepczac i dzwonia brzakadełkami u swych nóg,

17 przeto Pan sprawi, ze wyłysieja czaszki córek syjonskich, Pan obnazy ich skronie”.

18 W owym dniu usunie Pan ozdobe brzakadeł u trzewików, słoneczka i półksiezyce,

19 kolczyki, bransolety i welony,

20 diademy, łancuszki u nóg i wstazki, flaszeczki na wonnosci i amulety,

21 pierscionki i kółka do nosa,

22 drogie suknie, narzutki i szale, torebki

23 i zwierciadełka, cienka bielizne, zawoje i letnie sukienki.

24 I bedzie: zamiast wonnosci - zaduch, zamiast paska - powróz, miast uczesanych kedziorów - łysina, miast wykwintnej szaty - ciasny wór, zamiast krasy - wypalone pietno.

25 Twoi ludzie polegna od miecza i twoi rycerze na wojnie.

26 Jekna jej bramy i okryja sie załoba; a spustoszona na ziemi usiadzie.

## Izajasz 4

1 Siedem niewiast uchwyci sie jednego mezczyzny w ów dzien, mówiac: ”Swój chleb bedziemy jadły i we własna odziez sie ubierały. Dozwól nam tylko nosic twoje imie. Odejmij nam hanbe”.

2 W owym dniu Odrosl Pana stanie sie ozdoba i chwała, a owoc ziemi przepychem i krasa dla ocalałych z Izraela.

3 I bedzie tak: Ten, kto pozostał zywy na Syjonie, i który sie ostał w Jeruzalem, kazdy bedzie nazwany swietym i wpisany do [Ksiegi] Zycia w Jeruzalem.

4 Gdy Pan obmyje brud Córy Syjonskiej i krew rozlana oczysci wewnatrz Jeruzalem tchnieniem sadu i tchnieniem pozogi,

5 wtedy Pan przyjdzie [spoczac] na całej przestrzeni góry Syjonu i na tych, którzy sie tam zgromadza, we dnie jak obłok z dymu, w nocy jako olsniewajacy płomien ognia. Albowiem nad wszystkim Chwała [Panska] bedzie osłona

6 i namiotem, by za dnia dac cien przed skwarem, ucieczke zas i schronienie przed nawałnica i ulewa.

## Izajasz 5

1 Chce zaspiewac memu Przyjacielowi piesn o Jego miłosci ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnice na zyznym pagórku.

2 Otóz okopał ja i oczyscił z kamieni i zasadził w niej szlachetna winorosl; posrodku niej zbudował wieze, takze i tłocznie w niej wykuł. I spodziewał sie, ze wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody.

3 ”Teraz wiec, o mieszkancy Jeruzalem i mezowie z Judy, rozsadzcie, prosze, miedzy Mna a miedzy winnica moja.

4 Co jeszcze miałem uczynic winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?

5 Wiec dobrze! Pokaze wam, co uczynie winnicy mojej: rozbiore jej zywopłot, by ja rozgrabiono; rozwale jej ogrodzenie, by ja stratowano.

6 Zamienie ja w pustynie, nie bedzie przycinana ni plewiona, tak iz wzejda osty i ciernie. Chmurom zakaze spuszczac na nia deszcz”.

7 Otóz winnica Pana Zastepów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwosci, a oto rozlew krwi, i prawowiernosci, a oto krzyk grozy.

8 Biada tym, którzy przydaja dom do domu, przyłaczaja role do roli, tak iz nie
ma wolnego miejsca; i wy sami mieszkacie w srodku kraju.

9 Do moich uszu dotarł głos Pana Zastepów: ”Na pewno wiele domów ulegnie
ruinie: wspaniałe i wygodne - beda bez mieszkanców!

10 Bo dziesiec morgów winnicy dadza jeden bat, a chomer ziarna wyda jedna
efe”.

11 Biada tym, którzy rychło wstajac rano szukaja sycery, zostaja do pózna w
noc, [bo] wino ich rozgrzewa.

12 Nic, tylko harfy i cytry, bebny i flety, i wino na ich ucztach. O sprawe Pana
nie dbaja ani nie bacza na dzieła rak Jego.

13 Przeto lud mój pójdzie w niewole, przez brak rozumu: jego dostojnicy
pomra z głodu, a jego pospólstwo wyschnie z pragnienia.

14 ... Tak, Szeol rozszerzył swa gardziel, rozwarł swa paszcze nadmiernie;
wpada don tłum miasta wspaniały i wyjacy z uciechy.

15 Ponizony bedzie smiertelnik, upokorzony człowiek, a oczy dumnych beda
spuszczone.

16 Pan Zastepów przez sad sie wywyzszy, Bóg Swiety przez sprawiedliwosc
okaze swa swietosc.

17 Pasc sie beda baranki jak na swym pastwisku, i tłuste koziołki zer znajda w
ruinach.

18 Biada tym, którzy na postronkach od wołu ciagna nieprawosci i na
powrozach uprzezy swe grzechy!

19 Tym, którzy mówia: ”Predzej! Niech przyspieszy On swe dzieło, bysmy
zobaczyli, niech sie zbliza i urzeczywistnia zamiary Swietego Izraelowego,
abysmy je poznali!”

20 Biada tym, którzy zło nazywaja dobrem, a dobro złem, którzy zamieniaja
ciemnosci na swiatło, a swiatło na ciemnosci, którzy przemieniaja gorycz na
słodycz, a słodycz na gorycz!

21 Biada tym, którzy sie uwazaja za madrych i sa sprytnymi we własnym mniemaniu!

22 Biada tym, którzy sa bohaterami w piciu wina i dzielni w mieszaniu sycery.

23 Tym, którzy za podarek uniewinniaja winnego, a sprawiedliwego odsadzaja od prawa.

24 Przeto jak słome pozera jezyk ognisty, a siano znika w płomieniu, tak korzen ich bedzie zgnilizna, a kiełek ich jak pył porwany sie wzniesie, bo odrzucili Prawo Pana Zastepów i wzgardzili tym, co mówił Swiety Izraela.

25 Dlatego sie rozpalił gniew Pana przeciw swojemu ludowi, wyciagnał na niego reke, by wymierzyc cios, az góry zadrzały. Ich trupy jak gnój zaległy srodek ulic. Mimo wszystko gniew Jego sie nie usmierzył, i reka Jego jest dalej wyciagnieta.

26 On zatknie choragiew dla dalekiego narodu i gwizdem wezwie go z kranców ziemi - i oto on przyjdzie raczy i lekki.

27 Nie ma w nim słabego ani zmeczonego, nikt nie drzemie ani nie spi, nikt nie odpina pasa ze swych bioder ani nie ma rozerwanego rzemyka u trzewików.

28 Strzały jego ostre i kazdy łuk napiety; kopyta jego koni sa jak krzemien, koła jego rydwanów pedza jak huragan.

29 Jego ryk jest jakby lwicy, on ryczy jak lwiatka. Wydaje pomruk, porywa swa zdobycz i umyka, a nikt mu jej nie wyrwie.

30 Szum przeciw niemu powstanie w ów dzien jakby szum morza. Wtedy spojrzymy na ziemie: a oto przerazajace ciemnosci, swiatłosc sie od chmur przycmiła.

## Izajasz 6

1 W roku smierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzacego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał swiatynie.

2 Serafiny stały ponad Nim; kazdy z nich miał po szesc skrzydeł; dwoma
zakrywał swa twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał.

3 I wołał jeden do drugiego: ”Swiety, Swiety, Swiety jest Pan Zastepów. Cała
ziemia pełna jest Jego chwały”.

4 Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a swiatynia napełniła sie
dymem.

5 I powiedziałem: ”Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mezem o
nieczystych wargach i mieszkam posród ludu o nieczystych wargach, a oczy
moje ogladały Króla, Pana Zastepów!”

6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymajac w rece wegiel,
który kleszczami wział z ołtarza.

7 Dotknał nim ust moich i rzekł: ”Oto dotkneło to twoich warg: twoja wina
jest zmazana, zgładzony twój grzech”.

8 I usłyszałem głos Pana mówiacego: ”Kogo mam posłac? Kto by Nam
poszedł?” Odpowiedziałem: ”Oto ja, poslij mnie!”

9 I rzekł [mi]: ”Idz i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez
zrozumienia, patrzcie uwaznie, lecz bez rozeznania!

10 Zatwardz serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaslep jego oczy, izby oczami
nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojeło, zeby sie nie
nawrócił i nie był uzdrowiony”.

11 Wtedy zapytałem: ”Jak długo, Panie?” On odrzekł: ”Az runa miasta
wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostana pustkowiem.

12 Pan wyrzuci ludzi daleko, tak ze zwiekszy sie pustynia wewnatrz kraju.

13 A jesli jeszcze dziesiata czesc [ludnosci] zostanie, to i ona powtórnie
ulegnie zniszczeniu jak terebint lub dab, z których pien tylko zostaje po
zwaleniu. Reszta jego [bedzie] swietym nasieniem”.

## Izajasz 7

1 Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Ozjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Aramu, z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nia toczyc wojne, ale nie mógł jej zdobyc.

2 I przyniesiono te wiadomosc do domu Dawida: ”Aram stanał obozem w Efraimie!” Wówczas zadrzało serce króla i serce ludu jego, jak drza od wichru drzewa w lesie.

3 Pan zas rzekł do Izajasza: ”Wyjdzze naprzeciw Achaza, ty i twój synek, Szear-Jaszub, na koniec kanału Wyzszej Sadzawki, na droge Pola Folusznika,

4 i powiesz do niego: ”Uwazaj, badz spokojny, nie bój sie!... Niech twoje serce nie słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiacych głowni, z powodu zaciekłosci Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza:

5 dlatego ze Aramejczycy, Efraim i syn Remaliasza postanowili twa zgube, mówiac:

6 Wtargnijmy do Judei, przerazmy ja i podbijmy dla siebie, a królem nad nia ustanowimy syna Tabeela!

7 Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego - nie stanie sie tak!

8 Bo stolica Aramu jest Damaszek, a głowa Damaszku Resin;

9 i stolica Efraima jest Samaria, a głowa Samarii syn Remaliasza;

8 ale jeszcze szescdziesiat piec lat, a Efraim zdruzgotany przestanie byc narodem.

9 Jezeli nie uwierzycie, nie ostoicie sie””.

10 I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami:

11 ”Pros dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głeboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!”

12 Lecz Achaz odpowiedział: ”Nie bede prosił, i nie bede wystawiał Pana na próbe”.

13 Wtedy rzekł [Izajasz]: ”Słuchajcie wiec, domu Dawidowy: Czyz mało wam
naprzykrzac sie ludziom, iz naprzykrzacie sie takze mojemu Bogu?

14 Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie
Go imieniem Emmanuel.

15 Smietane i miód spozywac bedzie, az sie nauczy odrzucac zło, a wybierac
dobro.

16 Bo zanim Chłopiec bedzie umiał odrzucac zło, a wybierac dobro, zostanie
opuszczona kraina, której dwóch królów ty sie ulakłes.

17 Pan sprowadzi na ciebie i na twój lud, i na dom twego ojca czasy, jakich
nie było od chwili odpadniecia Efraima od Judy.

18 W owym dniu zagwizdze Pan na muchy przy koncu odnóg nilowych w
Egipcie i na pszczoły w ziemi asyryjskiej.

19 I przyleca, i wszystkie razem obsiada parowy potoków i rozpadliny skalne,
kazdy krzak kolczasty i wszystkie pastwiska.

20 W owym dniu ogoli Pan brzytwa, wynajeta za Rzeka, głowe i włosy na
nogach, takze i brode obetnie.

21 W owym dniu kazdy bedzie hodował sztuke bydła i dwie owce,

22 a dzieki obfitemu udojowi mleka bedzie jadł smietane. Zaiste, smietane i
miód jesc bedzie kazdy pozostały w kraju.

23 W owym dniu wszelki obszar, tam gdzie jest tysiac winnych szczepów
wartosci tysiaca syklów srebrnych, bedzie pastwa głogu i cierni.

24 Ze strzałami i z łukiem wejdzie tam [mysliwy], bo cała ziemia bedzie
[pokryta] głogiem i cierniami.

25 A we wszystkie góry, które sie uprawiało motyka, nikt sie nie zapusci, bojac
sie głogu i cierni; posłuza one na wygon dla wołów i do deptania przez
trzode”.

## Izajasz 8

1 Pan powiedział do mnie: ”Wez sobie wielka tabliczke i napisz na niej zwykłymi literami: Maher-Szalal-Chasz-Baz.

2 Nastepnie znajdz mi swiadków godnych zaufania: kapłana Uriasza i Zachariasza, syna Jeberekiasza!” -

3 Zblizyłem sie tez do prorokini. Ona poczeła i porodziła syna. I rzekł mi Pan: ”Nazwij go imieniem Maher-Szalal-Chasz-Baz,

4 bo zanim chłopiec nauczy sie wymawiac ”tata” i ”mama”, zaniosa bogactwa Damaszku i łupy z Samarii przed króla asyryjskiego”.

5 Ponownie Pan przemówił do mnie tymi słowami:

6 ”Poniewaz lud ten wzgardził woda Siloe, co płynie łagodnie, a drzy przed Resinem i przed synem Remaliasza,

7 dlatego: Oto Pan sprawia, ze wzbieraja przeciw niemu wody Rzeki gwałtowne i obfite - ”król asyryjski i cała jego chwała” - i wtargna do wszystkich jej łozysk, i przekrocza wszystkie jej strome brzegi;

8 i wedra sie do Judy, zatopia i przeleja sie, az siegna po szyje. Jej skrzydła beda rozpostarte na cała szerokosc twej ziemi, o Emmanuelu!

9 Dowiedzcie sie, ludy, bedziecie zgniecione! Wszystkie krance ziemi, słuchajcie: Przypaszcie bron, bedziecie zgniecione! Przypaszcie bron, bedziecie zgniecione!

10 Opracujcie plan, a bedzie udaremniony. Wydajcie rozkaz, a nie nabierze mocy, albowiem z nami Bóg”.

11 Zaiste, tak wyrzekł Pan do mnie, gdy Jego reka mocno mnie ujeła, by mnie odwrócic od postepowania droga tego ludu:

12 ”Nie nazywajcie spiskiem wszystkiego, co ten lud nazywa spiskiem; i nie lekajcie sie, czego on sie leka, ani sie nie bójcie!

13 Pan Zastepów - Jego za Swietego miejcie; On jest Tym, którego sie lekac macie i który was winien bojaznia przejmowac.

14 On bedzie kamieniem obrazy i skała potkniecia sie dla obu domów Izraela;
pułapka i sidłem dla mieszkanców Jeruzalem.

15 Wielu z nich sie potknie, upadnie i rozbije, beda usidleni i w niewole
wzieci".

16 Zamykam swiadectwo i pieczetuje pouczenie wsród moich uczniów.

17 Oczekuje Pana, który ukrywa swe oblicze przed domem Jakuba, i w Nim
pokładam nadzieje.

18 Oto ja i dzieci moje, które mi dał Pan, stanowimy wieszcze znaki w Izraelu
od Pana Zastepów, co na górze Syjon przebywa.

19 Gdy zas wam powiedza: "Radzcie sie wywoływaczy duchów i wrózbitów,
którzy szepca i mrucza [zaklecia]. Czyz lud nie powinien radzic sie swoich
bogów? Czy nie powinien pytac umarłych o los zywych?" -

20 "Do objawienia i do swiadectwa!" Jesli nie beda mówic zgodnie z tym
hasłem, to nie mam dla nich jutrzenki.

21 A bedzie sie on błakał w kraju ucisniony i wygłodzony; a kiedy zazna głodu
i wpadnie we wsciekłosc, zacznie przeklinac swego króla i swego Boga;
podniesie oczy w góre,

22 potem popatrzy na ziemie: a oto tylko utrapienie i ciemnosci, i
przygniatajaca noc! Ale mrok bedzie rozpedzony.

23 Bo nie [zawsze] bedzie miał ciemnosci ten kraj, który cierpi ucisk.

23 W dawniejszych czasach upokorzył [Pan] kraine Zabulona i kraine
Neftalego, za to w przyszłosci chwała okryje droge do morza, wiodaca przez
Jordan, kraine poganska.

## Izajasz 9

1 Naród kroczacy w ciemnosciach ujrzał swiatłosc wielka; nad mieszkancami
kraju mroków swiatło zabłysło.

2 Pomnozyłes radosc, zwiekszyłes wesele. Rozradowali sie przed Toba, jak sie raduja we zniwa, jak sie wesela przy podziale łupu.

3 Bo złamałes jego ciezkie jarzmo i drazek na jego ramieniu, pret jego ciemiezcy jak w dniu porazki Madianitów.

4 Bo kazdy but pieszego zołnierza, kazdy płaszcz zbroczony krwia, pójda na spalenie, na pastwe ognia.

5 Albowiem Dziecie nam sie narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczeła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Ksiaze Pokoju.

6 Wielkie bedzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwoscia, odtad i na wieki. Zazdrosna miłosc Pana Zastepów tego dokona.

7 Wydał Pan wyrok na Jakuba, i spadł on na Izraela.

8 Pozna go cały naród: Efraimczycy i mieszkancy Samarii, w dumie i w hardosci swego serca mówiacy:

9 ”Cegły sie rozsypały - odbudujemy z kamienia; sykomory wyciete - cedrami je zastapimy”.

10 Lecz Pan wzbudził przeciw niemu wrogów i nieprzyjaciół jego uzbroił:

11 Aramejczyków od wschodu i Filistynów z zachodu, pozerajacych Izraela cała paszcza. Po tym wszystkim nie usmierzył sie gniew Jego i reka Jego - nadal wyciagnieta.

12 Ale naród nie nawrócił sie do swego Karciciela ani nie szukał Pana Zastepów.

13 Wówczas Pan odciał Izraelowi głowe i ogon, w jednym dniu, palme i sitowie.

14 ”Starszy i dostojnik - to głowa; a ogon to prorok i nauczyciel kłamstwa”.

15 Zwodzicielami sie stali przywódcy tego narodu, a ci, którym przewodza, zgubili sie.

16 Dlatego Pan nie oszczedzi jego młodzienców ani sie zlituje nad jego sierotami i wdowami. Bo cały ten naród jest bezbozny i zły, kazde usta mówia głupstwa. Po tym wszystkim nie usmierzył sie gniew Jego i reka Jego - nadal wyciagnieta.

17 Zaiste, niegodziwosc rozgorzała jak pozar, który trawi głogi i ciernie; wybucha w gaszczu lesnym, az wzbijaja sie słupy dymu.

18 Od gniewu Panskiego zapalił sie kraj, i stał sie naród pastwa ognia. Nikt nie ma litosci nad bratem swoim.

19 Kazdy pozera ciało blizniego; odgryza na prawo, a przeciez łaknie, zjada na lewo, lecz sie nie nasyca.

20 Manasses [szarpie] Efraima, a Efraim Manassesa, obaj razem godza na Jude. Po tym wszystkim nie usmierzył sie gniew Jego i reka Jego - nadal wyciagnieta.

## Izajasz 10

1 Biada prawodawcom ustaw bezboznych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzace,

2 aby słabych odepchnac od sprawiedliwosci i wyzuc z prawa biednych mego ludu; by wdowy uczynic swoim łupem i by móc ograbiac sieroty!

3 Lecz co zrobicie w dzien kary, kiedy zagłada nadejdzie z dala? Do kogo sie uciekniecie o pomoc, i gdzie zostawicie wasze bogactwa?

4 Nic, tylko skulic sie [wam] pomiedzy jencami albo pasc wsród pomordowanych. Po tym wszystkim nie usmierzył sie gniew Jego i reka Jego - nadal wyciagnieta.

5 Ach, [ten] Asyryjczyk, rózga mego gniewu i bicz w mocy mej zapalczywosci!

6 Posyłam go przeciw narodowi bezboznemu, przykazuje mu, aby lud, na który sie zawziałem, ograbił i złupił doszczetnie, by rzucił go na zdeptanie, jak błoto na ulicach.

7 Lecz on nie tak bedzie mniemał i serce jego nie tak bedzie rozumiało: bo w
jego umysle plan zniszczenia i wyciecia w pien narodów bez liku.

8 Albowiem powie: ”Czyz moi dowódcy nie równaja sie królom?

9 Czyz Kalno nie jest podobne do Karkemisz? Czyz nie jest Chamat podobne
do Arpad albo Samaria podobna do Damaszku?

10 Jak moja reka dosiegła królestw bozków, których posagi liczniejsze były niz
w Jeruzalem i w Samarii,

11 jak uczyniłem Samarii i jej bozkom, czyz nie tak samo zrobie Jerozolimie i
jej posagom?”

12 Gdy Pan dokona całego dzieła swego na górze Syjon i w Jerozolimie,
ukarze owoc pysznego serca króla Asyrii i bezczelnosc jego wyniosłych oczu.

13 Powiedział bowiem: ”Działałem siła mej reki i własnym sprytem, bom jest
rozumny. Przesunałem granice narodów i rozgrabiłem ich skarby, a
mieszkanców powaliłem, jak mocarz.

14 Reka moja odkryła jakby gniazdo bogactwa narodów. A jak zbieraja
porzucone jajka, tak ja zagarnałem cała ziemie; i nie było, kto by zatrzepotał
skrzydłem, nikt nie otworzył dzioba, nikt nie pisnał”.

15 Czy sie pyszni siekiera wobec drwala? Czy sie wynosi piła ponad tracza?
Jak gdyby bicz chciał wywijac tym, który go unosi, i jak gdyby pret chciał
podnosic tego, który nie jest z drewna.

16 Przeto Pan, Bóg Zastepów, zesle wycienczenie na jego tusze. Pod jego
swietnym wygladem rozpali sie goraczka, jakby zapłonał ogien.

17 Swiatłosc Izraela stanie sie ogniem, a Swiety jego - płomieniem, który pozre
i pochłonie jego ciernie i jego głogi w jednym dniu,

18 bujne tez zarosla jego lasu i zagajnika. Od duszy do ciała wszystko
wyniszczy i bedzie jak chory, który gasnie.

19 Ostatek drzew w jego lesie da sie policzyc, chłopiec je spisac potrafi.

20 W owym dniu Reszta z Izraela i ocaleni z domu Jakuba nie beda wiecej
polegac na tym, który ich bije, ale prawdziwie opra sie na Panu, Swietym
Izraela.

21 Reszta powróci, Reszta z Jakuba do Boga Mocnego.

22 Bo chocby lud twój, o Izraelu, był jak piasek morski, Reszta z niego
powróci. Postanowiona jest zagłada, która dopełni sprawiedliwosci.

23 Zaiste, zagłade postanowiona wykona Pan, Pan Zastepów, w całym kraju.

24 Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastepów: ”Ludu mój, co mieszkasz na Syjonie,
nie lekaj sie Asyrii, która cie rózga uderza i bicz swój na ciebie podnosi,
wzorem Egiptu.

25 Bo chwila jeszcze mała, a skonczy sie moja zapalczywosc i gniew mój sie
obróci ku ich zagładzie.

26 Pan Zastepów wzbudzi bicz na niego, jak wtedy, gdy poraził Madianitów
przy skale Oreba lub gdy [wyciagnał] łaske swa przeciw morzu i podniósł ja
na droge Egipcjan.

27 W ów dzien spadnie ci z pleców jego brzemie i jego jarzmo z szyi.

28 Wróg niesie zagłade od strony Rimmon, przybywa od Ajjat, przechodzi
przez Migron, w Mikmas zostawia swój tabor.

29 Przekraczaja wawóz, w Geba staja na nocleg. Rama zadrzała, Gibea
Saulowa ucieka.

30 Bat-Gallim, krzycz na cały głos! Laisza, posłuchaj! Anatot, odpowiedz jej!

31 Madmena umyka, mieszkancy ratuja sie ucieczka.

32 On dzis jeszcze stanie w Nob na postój, potrzasnie reka na góre Córy
Syjonu - na pagórek Jeruzalem.

33 Oto Pan, Bóg Zastepów, z trzaskiem obcina korony drzew: najwyzsze
wierzchołki juz sciete, najwznioslejsze powalone.

34 Gestwiny lasu trzebi sie toporem. Pada Liban ze swa wspaniałoscia.

## Izajasz 11

1 I wyrosnie rózdzka z pnia Jessego, wypusci sie odrosl z jego korzeni.

2 I spocznie na niej Duch Panski, duch madrosci i rozumu, duch rady i mestwa, duch wiedzy i bojazni Panskiej.

3 Upodoba sobie w bojazni Panskiej. Nie bedzie sadził z pozorów ni wyrokował według pogłosek;

4 raczej rozsadzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Rózga swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg usmierci bezboznego.

5 Sprawiedliwosc bedzie mu pasem na biodrach, a wiernosc przepasaniem ledzwi.

6 Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozleciem razem lezec beda, ciele i lew pasc sie beda społem i mały chłopiec bedzie je poganiał.

7 Krowa i niedzwiedzica przestawac beda przyjaznie, młode ich razem beda legały. Lew tez jak wół bedzie jadał słome.

8 Niemowle igrac bedzie na norze kobry, dziecko włozy swa reke do kryjówki zmii.

9 Zła czynic nie beda ani zgubnie działac po całej swietej mej górze, bo kraj sie napełni znajomoscia Pana, na kształt wód, które przepełniaja morze.

10 Owego dnia to sie stanie: Korzen Jessego stac bedzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjda po rade, i sławne bedzie miejsce jego spoczynku.

11 Owego dnia to sie stanie: Pan podniesie po raz drugi reke, aby wykupic Reszte swego ludu, która ocaleje, z Asyrii i z Egiptu, z Patros i z Kusz, z Elamu i Szinearu, z Chamat i z wysp na morzu.

12 Podniesie znak dla pogan i zgromadzi wygnanców Izraela; pozbiera rozproszonych z Judy z czterech stron swiata.

13 Wówczas ustapi zazdrosc Efraima i przeciwnicy Judy beda wytraceni. Efraim nie bedzie wiecej zazdroscił Judzie, a Juda nie bedzie wiecej trapił Efraima.

14 Napadna na tyły Filistynów, ku morzu, i razem obrabuja mieszkanców na wschodzie: na Edom i Moab rozciagna swa władze, i Ammonici beda im poddani.

15 A Pan osuszy odnoge Morza Egipskiego gwałtownym swym podmuchem i potrzasnie reka na Rzeke, i rozdzieli ja na siedem odnóg, tak ze ja przejsc sie da w sandałach.

16 Utworzy sie droga dla Reszty Jego ludu, która przetrwa wygnanie w Asyrii, podobnie jak sie to stało dla Izraela, kiedy ten wychodził z krainy egipskiej.

## Izajasz 12

1 Ty powiesz w owym dniu: Wychwalam Cie, Panie, bo rozgniewałes sie na mnie, lecz Twój gniew sie usmierzył i pocieszyłes mie!

2 Oto Bóg jest zbawieniem moim! Bede miał ufnosc i nie ulekne sie, bo moca moja i piesnia moja jest Pan. On stał sie dla mnie zbawieniem!

3 Wy zas z weselem wode czerpac bedziecie ze zdrojów zbawienia.

4 Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Rozgłaszajcie Jego dzieła wsród narodów, przypominajcie, ze wspaniałe jest imie Jego!

5 Spiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to bedzie wiadome po całej ziemi!

6 Wznos okrzyki i wołaj z radosci, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest posród ciebie Swiety Izraela!

## Izajasz 13

1 Wyrok na Babilon, który ujrzał Izajasz, syn Amosa.

2 Na łysej górze zatknijcie znak, podniescie okrzyk wojenny; dajcie znak reka, by weszli w bramy ksiazece.

3 Ja dałem rozkaz moim poswieconym; z powodu mego gniewu zwołałem moich wojowników, radujacych sie z mej wspaniałosci.

4 Uwaga! Gwar na górach, jakoby tłumu mnogiego. Uwaga! Wrzawa królestw, sprzymierzonych narodów. To Pan Zastepów robi przeglad wojska do bitwy.

5 Przychodza z dalekiej ziemi, od granic nieboskłonu, Pan i narzedzia Jego gniewu, aby spustoszyc cała ziemie.

6 Zawyjcie, bo bliski jest dzien Panski, nadchodzi jako kleska z rak Wszechmocnego.

7 Dlatego wszystkie rece opadaja, topnieja wszystkie serca ludzkie.

8 [Oni] truchleja... ogarniaja ich meki i bolesci, wija sie z bólu jak ta, która rodzi; jeden na drugiego patrzy z osłupieniem, oblicza ich sa w płomieniach.

9 Oto dzien Panski nadchodzi okrutny, najwyzsze wzburzenie i straszny gniew, zeby ziemie uczynic pustkowiem i wygładzic z niej grzeszników.

10 Bo gwiazdy niebieskie i Orion nie beda jasniały swym swiatłem, słonce sie zacmi od samego wschodu, i swoim blaskiem ksiezyc nie zaswieci.

11 Ukarze Ja swiat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Połoze kres pysze zuchwałych i dume okrutników ponize.

12 Uczynie człowieka rzadszym niz najczystsze złoto, i smiertelnika - drozszym niz złoto z Ofiru.

13 Dlatego niebiosa sie porusza i ziemia sie wstrzasnie w posadach, na skutek oburzenia Pana Zastepów, gdy rozgorzeje gniew Jego.

14 I stanie sie tak: jak gazela zgubiona i jak trzoda, której nikt nie chwyta, kazdy powróci do swego narodu, kazdy ucieknie do swojego kraju.

15 Kazdy odszukany bedzie przebity, kazdy złapany polegnie od miecza.

16 Dzieci ich beda roztrzaskane w ich oczach, ich domy beda spladrowane, a zony - zgwałcone.

17 Oto Ja pobudzam przeciw nim Medów, którzy nie cenia sobie srebra ani w złocie sie nie kochaja.

18 Wszyscy chłopcy beda roztrzaskani, dziewczynki zmiazdzone. Nad noworodkami sie nie ulituja, ich oko nie przepusci takze niemowletom.

19 Wtedy Babilon, perła królestw, klejnot, duma Chaldejczyków, stanie sie jak Sodoma i Gomora, gdy ja Bóg wywrócił.

20 Nie bedzie nigdy wiecej zamieszkany ani zaludniony z pokolenia w pokolenie. Nie rozbije tam Arab namiotu ani pasterze nie stana na postój.

21 Dziki zwierz tam miec bedzie swe leze, sowy napełnia ich domy, strusie sie tam zagniezdza i kozły beda harcowac.

22 Szakale nawoływac sie beda w ich pałacach i hieny wyjac w ich przepysznych gmachach. Godzina jego sie zbliza, jego dni nie beda przedłuzone.

## Izajasz 14

1 Zaiste, Pan zlituje sie nad Jakubem, i znowu sobie obierze Izraela: da im odpoczac we własnej ojczyznie. Cudzoziemiec przyłaczy sie do nich i zostanie wcielony do domu Jakuba.

2 Przyjma ich narody i zaprowadza do ich miejsca rodzinnego. Dom zas Izraela wezmie ich sobie w posiadanie na ziemi Panskiej, jako sługi i słuzace, tak ze bedzie trzymał w niewoli tych, którzy go trzymali, i panowac bedzie nad swoimi ciemiezycielami.

3 Przyjdzie do tego wówczas, kiedy Pan da ci pokój po twych cierpieniach i kłopotach, i po twardej niewoli, która cie przytłoczono,

4 ze rozpoczniesz te satyre na króla babilonskiego i powiesz: ”O, jakze nadszedł kres ciemiezcy! Jak ustała jego zuchwałosc!

5 Połamał Pan laske złoczynców i berło panujacych,

6 co smagało narody zajadle nieustannymi ciosami, co rzadziło ludami z wsciekłoscia, przesladujac je bez miłosierdzia.

7 Cała ziemia odetchneła uspokojona, szaleje z radosci.

8 Nawet cyprysy maja ucieche z ciebie i cedry libanskie: ”Odkad powalony lezysz, drwale nie wychodza na nas”.

9 Podziemny Szeol poruszył sie przez ciebie, na zapowiedz twego przybycia; dla ciebie obudził cienie zmarłych, wszystkich wielmozów ziemi; kazał powstac z tronów wszystkim królom narodów.

10 Wszyscy oni zabieraja głos, by ci powiedziec: ”Ty równiez padłes bezsilny jak i my, stałes sie do nas podobny!

11 Do Szeolu stracony twój przepych i dzwiek twoich harf. Robactwo jest twoim posłaniem, robactwo tez twoim przykryciem.

12 Jakze to spadłes z niebios, Jasniejacy, Synu Jutrzenki? Jakze runałes na ziemie, ty, który podbijałes narody?

13 Ty, który mówiłes w swym sercu: Wstapie na niebiosa; powyzej gwiazd Bozych postawie mój tron. Zasiade na Górze Obrad, na krancach północy.

14 Wstapie na szczyty obłoków, podobny bede do Najwyzszego.

15 Jak to? Straconys do Szeolu na samo dno Otchłani!”

16 Którzy cie ujrza, utkwia wzrok w tobie, zastanowia sie nad toba: ”Czyz to nie ten, który trzasł ziemia, który obalał królestwa,

17 który swiat cały zamieniał w pustynie, a miasta jego obracał w perzyne, który swych jenców nie zwalniał do domu?”

18 Wszyscy królowie narodów, wszyscy oni spoczywaja z chwała, kazdy w swoim grobowcu.

19 A tys wyrzucony z twego grobu jak scierwo obrzydliwe, otoczony pomordowanymi, przebitymi mieczem, jak trup zbezczeszczony! Z tymi, których składaja na kamieniach grobowego dołu,

20 ty nie bedziesz złaczony w pogrzebie; bos ty zatracił twój kraj, wymordowałes twój naród. Na wieki nie bedzie wspomniane potomstwo złoczynców.

21 Przygotujcie rzez dla jego synów z powodu niegodziwosci ich ojca. Niech nie powstana i nie wezma swiata w dziedzictwo, niech nie napełnia miastami powierzchni ziemi!”

22 Powstane przeciw nim - wyrocznia Pana Zastepów - i wygładze Babilonowi imie i reszte, ród tez i potomstwo - wyrocznia Pana.

23 Przemienie go w posiadłosc jezów i w bagna. I wymiote go miotła zagłady - wyrocznia Pana Zastepów.

24 Przysiagł Pan Zastepów mówiac: ”Zaprawde, jak umysliłem, tak sie stanie, i jak postanowiłem, tak nastapi:

25 Ze złamie Asyrie na mojej ziemi i zdepce ja na moich górach. Wówczas jej jarzmo z nich sie usunie, jej brzemie spadnie im z bark”.

26 Taki jest zamiar powziety, co do całej ziemi; taka jest reka wyciagnieta na wszystkie narody.

27 Jezeli Pan Zastepów postanowił, kto sie odwazy przeszkodzic? Jezeli reka Jego wyciagnieta, kto ja cofnie?

28 W roku smierci króla Achaza został ogłoszony nastepujacy wyrok:

29 ”Nie ciesz sie, cała ty Filisteo, iz został złamany kij, co cie smagał, bo z zarodka weza wyjdzie zmija, a owocem jej bedzie smok skrzydlaty.

30 Ale ubodzy pasc beda na moich pastwiskach i nedzarze odpoczna bezpiecznie, podczas gdy Ja usmierce głodem twe potomstwo i wygubie twoje ostatki”.

31 Zawyj, bramo! Krzyknij, miasto! Zadrzyj, cała Filisteo! Bo z północy nadciaga dym i nikt sie nie odrywa od jego oddziałów.

32 Co zas sie odpowie posłom barbarzynców? - ”To, ze Pan założył Syjon i do niego sie chronia nieszczesliwi z Jego ludu”.

## Izajasz 15

1 Wyrok na Moab; o tak, w nocy spustoszone, Ar-Moab zgineło! O tak, w nocy spustoszone, Kir-Moab zgineło!

2 Córa Dibonu wstapiła na wyzyny, by płakac; nad Nebo i nad Medeba Moab lamentuje. Ostrzyzona kazda jego głowa, kazda broda zgolona.

3 Na jego ulicach przywdziewaja wór, na jego dachach jecza. Na placach jego wszystko zawodzi, we łzach sie rozpływa.

4 Cheszbon i Eleale krzyknęły, az do Jahas słychac ich głos. Dlatego drza nerki Moabu, zalekła sie jego dusza.

5 Moje serce nad Moabem jeczy, jego uchodzcy ida az do Soar ”Eglat Szeliszijja”. O tak, droga pod góre do Luchit z płaczem wstepuja! O tak, na drodze do Choronaim podnosza krzyk rozpaczy!

6 Zaiste, wody Nimrim staja sie pustkowiem, bo trawa wyschła, znikneła murawa, zabrakło zieleni.

7 Dlatego robia zapasy, a swe zasoby przenosza za Potok Wierzbowy.

8 Zaprawde, krzyk obiega granice Moabu, az do Eglaim brzmi jego biadanie, w Beer-Elim jego zawodzenie.

9 Doprawdy, wody Dimonu sa pełne krwi, bo zsyłam na Dimon dodatkowe kleski: lwa na ocalonych z Moabu i na pozostałych w kraju.

## Izajasz 16

1 Poslijcie baranka dla władcy krainy, droga przez pustynie do góry Córy Syjonu!

2 Jak ptak odlatujacy gniazdo z pisklat wybrane, tak beda córki moabskie w przeprawie przez Arnon.

3 ”Udziel nam rady, podaj wskazówke, jak w nocy połóz twój cien w samo południe. Ukryj wygnanców, nie zdradz tułaczy!

4 Niech znajda goscine u ciebie rozbitki Moabu. Badz im ucieczka przed
pustoszycielem!” Poniewaz znikł gnebiciel, skonczył sie gwałt, ciemiezcy
zgineli z kraju,
5 utrwalony bedzie tron w łaskawosci, i dzieki wiernosci zasiadzie na nim pod
namiotem Dawida sedzia troskliwy o prawo i dbały o sprawiedliwosc!
6 Słyszelismy o pysze Moabu, ze pyszny bez granic, o jego zuchwałosci i
dumie, i popedliwej złosci; niesłuszne sa jego przechwałki.
7 Przeto Moabici zawodza nad Moabem, wszyscy razem lamentuja. Za
rodzynkowymi plackami z Kir-Chareset tylko wzdychaja strapieni.
8 Bo marnieja niwy Cheszbonu i winnice Sibmy. Władcy barbarzyńców
rozrzucili szlachetne jej winorosle, co az do Jazer dochodziły, dosiegały
pustyni; jej krzewy rozprzestrzeniały sie az poza morze.
9 Dlatego zapłacze, jak płacze Jazer nad winnicami Sibmy. Zrosze cie swymi
łzami, o Cheszbon i Eleale, bo na twe owoce i twe winobranie padł krzyk
wojenny.
10 Radosc i wesele znikneły ze sadów. W winnicach nie spiewa sie ani
pokrzykuje. Wina w tłoczniach nie wygniata ten, który je tłoczył. Ustały
przyspiewki.
11 Dlatego wnetrznosci me jecza, jak cytra, nad Moabem, i moje wnetrze nad
Kir-Chares.
12 Moze sie Moab pokazywac, moze sie meczyc na wyzynach, moze przyjsc do
swej swiatyni, by sie pomodlic, lecz nic nie uzyska.
13 Taka jest mowa, która od dawna wypowiedział Pan przeciw Moabowi.
14 Teraz zas tak oswiadcza Pan: ”Za trzy lata, takie jak sa lata najemnika, za
nic poczytana bedzie chwalebna moc Moabu z cała jego mnoga ludnoscia, a
jego ostatki beda nikłe, słabe, nic nie znaczace”.

## Izajasz 17

1 Wyrok na Damaszek: Oto Damaszek przestanie byc miastem, stanie sie stosem gruzów.

2 Na zawsze opuszczone jego miasta beda pastwiskiem dla trzód, które sie [tam] pokłada, i nikt ich nie spłoszy.

3 Odbiora warownie Efraimowi, a królestwo Damaszkowi. Z reszta zas Aramu stanie sie tak, jak z chluba synów Izraela - wyrocznia Pana Zastepów.

4 W owym dniu chwała Jakuba zmaleje, i tłuste jego ciało wychudnie.

5 I stanie sie tak, jak kiedy zniwiarz chwyta w garsc zboze na pniu, a ramie jego scina kłosy; i jak gdy zbieraja kłosy w dolinie Refaim,

6 tak ze zostaje na niej pokłosie; albo jak przy otrzasaniu oliwki: zostaja dwie lub trzy jagody na samym wierzchołku, cztery lub piec na gałeziach owocowego drzewa - wyrocznia Pana, Boga Izraela.

7 W owym dniu patrzec bedzie człowiek na swego Stwórce i jego oczy sie zwróca ku Swietemu Izraela.

8 Nie popatrzy wiecej na ołtarze, dzieło rak swoich, ani nie rzuci okiem na to, co uczyniły jego palce: na aszery i stele słoneczne.

9 W owym dniu twe miasta warowne beda jak tamte, opuszczone przez Amorytów i Chiwwitów, które opuscili przed synami izraelskimi. Stana sie one pustynia,

10 bo zapomniałes Boga, twego Zbawiciela, i nie pamietałes o Skale twej obrony. Dlatego sadzisz rozkoszne sadzonki i rozsiewasz obce rosliny.

11 Sprawiasz, ze rosna w dniu, w którym je zasadziłes, i rano, gdy posiałes, przywodzisz do rozkwitu, ale zniknie zniwo w dzien choroby, a ból bedzie nieuleczalny.

12 Ach, wrzawa mnogich ludów! jak łoskot morza, tak hucza. Ach, rozgwar narodów! jak szum fal poteznych, tak szumia.

13 ”Narody szumia, jak szumia wezbrane wody”, ale [Pan] je zgromi, i umkna daleko: beda porwane na góry jak plewa przez wicher i jak tuman kurzu przez burze.

14 W czasie wieczornym, toz to był strach; przed ranem, juz go nie ma. Taki jest dział naszych łupiezców, taki los naszych rabusiów.

## Izajasz 18

1 Ach, kraju brzeczacych skrzydeł, lezacych za rzekami Kusz,

2 wysyłasz posłów przez morze, na łódkach papirusowych po wodzie! ”Idzcie, posłancy pospieszni, do ludnosci rosłej i o skórze brazowej, do narodu co budzi trwoge, odkad istnieje, do ludnosci poteznej i zdobywczej, której kraj przecinaja rzeki”.

3 Wy wszyscy mieszkancy swiata, wszyscy zaludniajacy ziemie, patrzcie, jak na górach znak sie podnosi! Słuchajcie, jak sie głos traby rozlega!

4 Albowiem tak mi rzekł Pan: ”Z miejsca, gdzie jestem, patrze niezmacony, niby ciepło pogodne przy swietle słonca, niby obłok rosisty w upalne zniwo”.

5 Bo przed winobraniem, gdy kwiaty opadna i zawiazany owoc stanie sie dojrzewajacym gronem, wtedy On obetnie gałazki winne nozycami, a odrosle odciawszy odrzuci.

6 Wszyscy razem pozostana dla górskich ptaków drapieznych i dla dzikich zwierzat na ziemi. Drapiezne ptaki na nich zerowac beda latem, a wszystka dzika zwierzyna na nich przezimuje.

7 Wówczas przyniesie ofiary dla Pana Zastepów naród rosły o brazowej skórze, naród budzacy postrach zawsze, odkad istnieje, ludnosc potezna i zdobywcza, której kraj przecinaja rzeki, na miejsce [znane z] imienia Pana Zastepów, na góre Syjon.

## Izajasz 19

1 Wyrok na Egipt. Oto Pan, wsiadłszy na lekki obłok, wkroczy do Egiptu. Zadrza przed Nim bozki egipskie, omdleje serce Egiptu w jego piersi.

2 Uzbroje Egipcjan jednych przeciw drugim, i walczyc bedzie brat przeciw bratu, przyjaciel przeciw przyjacielowi, miasto przeciw miastu, królestwo przeciw królestwu.

3 Dozna wstrzasu duch ozywiajacy Egipt, a jego zaradnosc zniwecze. Wiec radzic sie beda bozków i czarodziejów, wrózów i czarnoksiezników.

4 Wydam Egipcjan w rece srogiego pana; okrutny król bedzie nimi władał - wyrocznia Pana, Boga Zastepów.

5 Zgina wody z morza, rzeka opadnie i wyschnie,

6 kanały poczna cuchnac, ramiona Nilu w Egipcie zmaleja i wyschna; trzcina i sitowie powiedna.

7 Ogołocone beda brzegi Nilu, cała roslinnosc Nilu uschnie, wyginie, i juz jej nie bedzie.

8 Rybacy beda wzdychali i zasmuca sie wszyscy, którzy wedke zarzucaja w Nilu; a ci, którzy rozciagaja sieci na powierzchni wody, beda rozpaczali.

9 Wstydu doznaja pracujacy koło lnu, greplarki i tkacze najbielszego płótna.

10 Przedsiebiorcy beda załamani, a wszyscy najemnicy - zgnebieni na duchu.

11 O, jak sa głupi ksiazeta Soan! Madrzy doradcy faraona tworza głupia rade. Jakze mozecie mówic faraonowi: ”Jestem uczniem medrców, uczniem dawnych królów?”

12 Gdzie sa, prosze, twoi medrcy? Niech tobie sie pokaza i niech objawia, co postanowił Pan Zastepów wzgledem Egiptu.

13 Zgłupieli ksiazeta Soan, myla sie ksiazeta z Nof, zwiedli Egipt naczelnicy jego nomów.

14 Pan rozlał w nich ducha obłedu; oni zwiedli Egipt na błedna droge, w kazdym jego dziele, podobnie jak pijak wymiotujacy schodzi ze swej drogi.

15 I Egipt nie osiagnie zadnego dzieła z tych, których dokonuje głowa i ogon, palma i sitowie.

16 W ów dzien Egipcjanie stana sie jak kobiety: beda drzec i beda sie lekac na
widok poruszenia reki, która Pan Zastepów podniesie przeciw nim.

17 Wtedy Ziemia Judzka stanie sie postrachem Egiptu. Ile razy mu sie ja
przypomni, strach go ogarnie z powodu zamiaru, który Pan Zastepów powział
przeciwko niemu.

18 W ów dzien bedzie piec miast w kraju egipskim, mówiacych jezykiem
kananejskim, które przysiegac beda na Pana Zastepów; jedno z nich bedzie
zwane Ir-Haheres.

19 W ów dzien bedzie sie znajdował ołtarz Pana posrodku kraju Egiptu, a przy
jego granicy stela na czesc Pana.

20 Beda to znaki i swiadectwa o Panu Zastepów w kraju egipskim. Kiedy
wobec ciemiezycieli zawezwa Pana na pomoc, posle im wybawiciela, który
bedzie ich bronił i ocali.

21 Wtedy Pan da sie poznac Egipcjanom; Egipcjanie zas nie tylko uznaja Pana
w ów dzien, ale czcic Go beda ofiarami ze zwierzat i z pokarmów, składac tez
beda sluby Panu i wypełnia je.

22 Choc Pan dotknie ciezko Egipcjan, przeciez ich uzdrowi; oni zas nawróca
sie do Pana, który ich wysłucha i uleczy.

23 W ów dzien bedzie otwarta droga z Egiptu do Asyrii. Asyria przyjdzie do
Egiptu, a Egipt do Asyrii. Lecz Egipt słuzyc bedzie Asyrii.

24 Wów dzien Izrael, trzeci kraj z Egiptem i z Asyria, bedzie
błogosławienstwem posrodku ziemi.

25 Pan Zastepów pobłogosławi mu, mówiac: ”Błogosławiony niech bedzie
Egipt, mój lud, i Asyria, dzieło moich rak, i Izrael, moje dziedzictwo”.

## Izajasz 20

1 W roku, w którym naczelny dowódca wysłany przez Sargona, króla
asyryjskiego, przybył pod Aszdod, przypuscił szturm do miasta i zdobył je,

2 w tym samym czasie Pan przemówił do Izajasza, syna Amosa, tymi słowami: ”Idz, rozwiaz wór z bioder twoich, zdejm tez obuwie z nóg twoich!” Ten zas uczynił tak, chodzac nago i boso.

3 Wówczas Pan powiedział: ”Jak sługa mój, Izajasz, chodził nago i boso trzy lata, jako znak i dziwny symbol dotyczacy Egiptu i kraju Kusz,

4 tak król asyryjski uprowadzi jenców z Egiptu i wygnanców z Kusz, młodych i starych, nagich i bosych, i z obnazonymi posladkami - na hanbe Egiptu”.

5 Zalekna sie i zarumienia z powodu kraju Kusz, ich nadziei, i z powodu Egiptu, ich chluby.

6 I powiedza w ów dzien mieszkancy tego wybrzeza: ”Oto, co sie stało z tym, w którym połozylismy nadzieje i do którego uciekalismy sie o pomoc, azeby nas wyrwał od króla asyryjskiego! A teraz jak sie ocalimy my sami?”

## Izajasz 21

1 Wyrok na pustynie nadmorska. Jak huragany przelatujace nad Negebem, tak on przychodzi z pustyni, z okolicy strasznej.

2 Widzenie przytłaczajace zwiastowano mi: Rozbójnik rabuje, niszczyciel niszczy. ”Elamie, wychodz! Medio, oblegaj! Wszystkim jekom kres połoze”.

3 Dlatego dreszcz przeniknał me biodra, chwyciły mnie skurcze bolesne jak bóle rodzacej; zbyt jestem udreczony, by słyszec, nazbyt przerazony, aby widziec.

4 Serce moje w obłedzie, przejeła mie groza; zmrok przeze mnie upragniony zmienił mi sie na postrach.

5 Zastawiaja stół, nakrywaja obrusem, jedza, pija... ”Wstancie, ksiazeta! Namasccie tarcze!”

6 Bo tak powiedział do mnie Pan: ”Idz, postaw wartownika, izby doniósł, co zobaczy.

7 Gdy ujrzy poczet jazdy, jezdzców na koniach parami, jezdzców na osłach, jezdzców na wielbładach, niech patrzy uwaznie, z wielka uwaga!”

8 I zawołał straznik: ”Na wiezy strazniczej, o Panie, stoje ciagle we dnie, na placówce mej warty co noc jestem na nogach”.

9 A oto przybywaja jezdni, jezdzcy na koniach parami. Odezwał sie jeden i rzekł: ”Upadł Babilon, upadł, i wszystkie posagi jego bozków strzaskane na ziemi!”

10 O mój ty [ludu] wymłócony i wytłuczony na klepisku! Co usłyszałem od Pana Zastepów, Boga Izraelowego, to ci oznajmiłem.

11 Wyrok na Edom. Ktos krzyczy do mnie z Seiru: ”Strózu, która to godzina nocy? Strózu, która to godzina nocy?”

12 Stróz odrzekł: ”Przychodzi ranek, a takze noc. Jesli chcecie pytac, pytajcie, nawróccie sie, przyjdzcie!”

13 Wyrok na Arabie. Którzy w zaroslach na stepie nocujecie, wy, gromady Dedanitów,

14 wyniescie wode naprzeciw spragnionych! Mieszkancy kraju Tema, z chlebem waszym wyjdzcie na spotkanie uchodzców!

15 Bo przed rzezia uciekli, przed mieczem dobytym, przed łukiem napietym, przed wirem walki.

16 Albowiem tak powiedział Pan do mnie: ”Jeszcze jeden rok taki, jak rok najemnika, a skonczy sie cała chluba Kedaru.

17 Ostatek tez z pocztu łuczników, dzielnych synów Kedaru, bedzie bardzo nieliczny; tak Pan, Bóg Izraela, powiedział”.

## Izajasz 22

1 Wyrok na Doline Widzenia. Co ci jest, prosze, ze całe wylegasz na taraso dachów,

2 o pełne zgiełku, miasto wrzaskliwe, stolico rozbawiona? Twoi zabici nie legli od miecza ani nie zgineli na wojnie.

3 Wodzowie twoi wszyscy razem uciekli, wzieci sa do niewoli bez uzycia łuku. Waleczni twoi wszyscy razem zwiazani, [choc] uszli daleko.

4 Dlatego rzekłem: ”Odwróccie wzrok ode mnie, zebym mógł gorzko płakac. Nie próbujcie mnie pocieszac nad zagłada Córy mego ludu!”

5 Bo to dzien popłochu, zdeptania i rozsypki, zrzadzony przez Pana, Boga Zastepów. W Dolinie Widzenia ktos mur rozwala, i krzyk sie wzbija ku górze.

6 Elam podniósł kołczan, Aram zaprzagł konie, Kir odsłonił tarcze.

7 Twe najpiekniejsze doliny sa pełne rydwanów, a jezdni ustawili sie naprzeciw bramy.

8 Tak odkrył [wróg] osłone Judy. Tys spogladało w ów dzien na zbrojownie w Domu Lasu.

9 Widzieliscie tez, jak były liczne szczerby w murach Miasta Dawidowego; zebraliscie wode w Nizszej Sadzawce;

10 przeliczyliscie domy w Jeruzalem i zburzyliscie budynki, by wzmocnic mur miejski.

11 Miedzy dwoma murami urzadziliscie zbiornik na wode Starej Sadzawki; ale nie zwazaliscie na Twórce tych rzeczy ani dostrzegaliscie Tego, który je z dawna ukształtował.

12 Pan zas, Bóg Zastepów, wezwał [was] w ów dzien do płaczu i do załoby, do ostrzyzenia sie i do przyodziania woru.

13 A tymczasem [nic, tylko]: uciecha i zabawa, zabijanie wołów i zarzynanie baranów, zajadanie miesa i zapijanie winem: ”Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!”

14 Lecz Pan Zastepów dał sie słyszec uszom moim: ”Na pewno ta nieprawosc nie bedzie wam odpuszczona, dopóki nie pomrzecie”. Powiedział Pan, Bóg Zastepów.

15 Tak mówi Pan, Bóg Zastepów: Idz, wejdz do tego ministra, do Szebny, zarzadcy pałacu,

16 który sobie wykuwa grobowiec wysoko i w skale drazy dla siebie komnate:
”Co ty tu posiadasz i kogo ty masz tutaj, zes sobie tu wyciosał grobowiec?”

17 Oto Pan zrzuci cie, człowiecze, z wielkim rozmachem i uchwyci cie jednym chwytem,

18 i toczac cie zwinie w kłebek jak piłke, [rzucajac] po ziemi przestronnej. Tam umrzesz i tam pójda pojazdy, z których sie chlubiłes, o ty, zakało domu twego pana!

19 Gdy strace cie z twego urzedu i przepedze cie z twojej posady,

20 tegoz dnia powołam sługe mego, Eliakima, syna Chilkiasza.

21 Obloke go w twoja tunike, przepasze go twoim pasem, twoja władze oddam w jego rece: on bedzie ojcem dla mieszkanców Jeruzalem oraz dla domu Judy.

22 Połoze klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy.

23 Wbije go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie sie on tronem chwały dla domu swego ojca.

24 Na nim zawiesza cała chlube jego domu ojcowskiego - młode pedy i odrosle - wszystkie drobne naczynia, od czarek do wszelakich dzbanów.

25 Wów dzien, mówi Pan Zastepów, kołek wbity na miejscu pewnym nie wytrzyma, lecz złamie sie i spadnie, a cały ciezar, który na nim wisiał, roztrzaska sie. Albowiem Pan powiedział.

## Izajasz 23

1 Wyrok na Tyr. Jeknijcie, okrety Tarszisz, bo wasza przystan [warowna] zniszczona. Gdy z kraju Kittim wracały, odebrały te wiesc.

2 Jeczcie, mieszkancy wybrzeza, kupcy z Sydonu, których posłancy przeprawiali sie przez morze

3 o bezmiernych wodach. Ziarno znad Szichoru, zniwo znad Rzeki było
dochodem Tyru i było przedmiotem handlu z narodami.

4 Zawstydz sie, Sydonie, bo morze przemówiło, ”przystan morska rzekła”:
”Nie czułam bólu porodu i nie porodziłam, nie dałam wychowania chłopcom
ani dziewczetom rozwoju”.

5 Gdy Egipcjanie posłysza taka wiesc, jak ta o Tyrze, wic sie beda z zalu.

6 Przeprawcie sie do Tarszisz, jeczcie, mieszkancy wybrzeza!

7 Czy to jest wasze wesołe miasto, którego poczatek siega dawnych czasów,
którego nogi zdazaja daleko, by sie [tam] osiedlic?

8 Kto zgotował taki los Tyrowi rozdajacemu korony, którego kupcy byli
ksiazetami, a przekupnie ludzmi szanowanymi w swiecie?

9 Pan Zastepów to postanowił, zeby upokorzyc pyche całej jego swietnosci i
ponizyc wszystkich wielmozów swiata.

10 Uprawiaj twa ziemie, o Córo Tarszisz! Portu juz nie ma.

11 Wyciagnał On reke na morze, zatrzasł królestwami, Pan nakazał w sprawie
Kanaanu, by zburzyc jego warownie.

12 Rzekł On: ”Nie bedziesz sie wiecej radowac, Dziewico zhanbiona, Córo
Sydonu! Wstan, przepraw sie do Kittim: tam równiez nie zaznasz spokoju”.

13 Oto kraj Chaldejczyków - ”naród ten nie istniał, Asyria go załozyła dla
dzikich zwierzat” - oni to wzniesli swe wieze; zrównali z ziemia zamki
Sydonu, obrócili go w gruzy.

14 Zawyjcie, okrety Tarszisz, bo wasz gród [morski] - spustoszony.

15 Stanie sie w ów dzien, iz Tyr pójdzie w zapomnienie na siedemdziesiat lat,
według miary dni jednego króla. Pod koniec siedemdziesieciu lat przydarzy
sie Tyrowi, jak nierzadnicy z piosenki:

16 ”Wezmij cytre, obejdz miasto, nierzadnico zapomniana! Zagraj dobrze,
mnóz piosenki, azebys sie przypomniała!”

17 Przyjdzie wiec do tego, pod koniec siedemdziesieciu lat, ze Pan nawiedzi Tyr. Ten zas powróci do swego zarobkowania i odda sie nierzadowi ze wszystkimi królestwami swiata na powierzchni ziemi.

18 Ale jego zarobek i jego zysk beda poswiecone Panu i nie beda gromadzone ani przechowywane. Albowiem jego zarobek bedzie uzyty dla tych, którzy przebywaja przed obliczem Pana, zeby mogli jesc do syta i przyodziewac sie wystawnie.

## Izajasz 24

1 Oto Pan pustoszy ziemie, niszczy ja i przewraca jej powierzchnie, a mieszkanców jej rozprasza.

2 I bedzie [dotkniety] jak lud, tak kapłan, jak sługa, tak jego pan, jak służaca, tak jej pani, jak nabywca, tak sprzedawca, jak pozyczke dajacy, tak bioracy ja, jak wierzyciel, tak jego dłuznik.

3 Okropnie spustoszona bedzie ziemia i bezgranicznie rozdrapana, bo Pan wydał taki wyrok.

4 Załosnie wyglada ziemia, zmarniała; swiat opadł z sił, niszczeje, niebo wraz z ziemia sie wyczerpały.

5 Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkanców, bo pogwałcili prawa, przestapili przykazania, złamali wieczyste przymierze.

6 Dlatego ziemie pochłania przeklenstwo, a jej mieszkancy odpokutowuja; dlatego sie przerzedzaja mieszkancy ziemi i mało ludzi zostało.

7 Młode wino w smutku, winnica podupadła, wzdychaja wszyscy ludzie wesołego serca.

8 Ustała wesołosc bebenków, ucichła wrzawa hulajacych, umilkł wesoły dzwiek cytr.

9 Nie pija wina wsród piesni, sycera gorzknieje pijakom.

10 Zburzone jest miasto chaosu, dom kazdy zamkniety od wejscia.

11 Na ulicach narzekanie na brak wina. Mineła wszelka radosc, wesele odeszło
z ziemi.

12 Tylko pustka została w miescie i brama rozbita w kawałki.

13 Tak bowiem bedzie na srodku ziemi pomiedzy narodami, jak przy
otrzasaniu oliwek, jak ostatki winogron po winobraniu.

14 Ci to podniosa swój głos, sławic beda majestat Pana, wzniosa okrzyki od
strony morza.

15 Dlatego na Wschodzie czcic beda Pana, na wyspach morskich imie Pana,
Boga Izraelowego.

16 Od kranca ziemi słyszelismy pienia: ”Chwała Sprawiedliwemu!” Lecz ja
rzekłem: ”Mam tajemnice, grozna mam tajemnice, biada mi! Wiarołomni
działaja zdradliwie, wiarołomni dopuscili sie zdrady”.

17 Groza i dół, i sidło na ciebie, mieszkancu ziemi:

18 kto umknie przed krzykiem grozy, wpadnie w dół, a kto sie wydostanie z
dołu, w sidła sie omota! Tak, upusty otworza sie w górze i podwaliny ziemi
sie zatrzesa.

19 Ziemia rozpadnie sie w drobne kawałki, ziemia pekajac wybuchnie, ziemia
zadrgawszy zakołysze sie,

20 ziemia sie mocno bedzie zataczac jak pijany i jak budka [na wietrze] bedzie
sie chwiała; grzech jej zaciazy nad nia, tak iz upadnie i juz nie powstanie.

21 Nastapi w ów dzien to, iz Pan skarze wojsko niebieskie tam, w górze i
królów ziemskich tu - na dole.

22 Zostana zgromadzeni, uwiezieni w lochu; beda zamknieci w wiezieniu, a po
wielu latach beda ukarani.

23 Ksiezyc sie zarumieni, słonce sie zawstydzi, bo zakróluje Pan Zastepów na
górze Syjon i w Jeruzalem: wobec swych starców bedzie uwielbiony.

## Izajasz 25

1 Panie, Tys Bogiem moim! Sławic Cie bede i wielbic Twe imie, bo dokonałes
przedziwnych zamierzen z dawna powzietych, niezmiennych, prawdziwych;

2 bo zamieniłes miasto w stos gruzów, warowny gród w rumowisko. Zamek
pysznych, by sie nie stał miastem, nie bedzie odbudowany na wieki.

3 Przeto lud mocny Cie chwali, miasto narodów przemoznych czci Ciebie.

4 Bo Tys jest ucieczka dla biednych, dla ubogich podpora w utrapieniu; Tys
osłona przed deszczem, Tys ochłoda przed skwarem; bo tchnienie
przemoznych jest jak deszcz zimowy,

5 jak spiekota na suchym stepie. Ty usmierzysz wrzawe pysznych; jak upał
cieniem chmury, tak piesn ciemiezców zostanie stłumiona.

6 Pan Zastepów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze uczte z tłustego
miesa, uczte z wybornych win, z najpozywniejszego miesa, z
najwyborniejszych win.

7 Zedrze On na tej górze zasłone, zapuszczona na twarz wszystkich ludów, i
całun, który okrywał wszystkie narody;

8 raz na zawsze zniszczy smierc. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z kazdego oblicza,
odejmie hanbe od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł.

9 I powiedza w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremusmy zaufali, ze nas
wybawi; oto Pan, w którym złozylismy nasza ufnosc: cieszmy sie i radujmy z
Jego zbawienia!

10 Albowiem reka Pana spocznie na tej górze. Moab zas bedzie rozdeptany u
siebie, jak sie depcze słome na gnojowisku;

11 i wyciagnie tam na srodku swe rece, jak pływak je wyciaga przy pływaniu,
lecz [Pan] upokorzy jego pyche razem z wysiłkami jego rak.

12 Niezdobyta twierdze twoich murów On zgniecie, zwali, zrzuci w proch na
ziemie.

## Izajasz 26

1 W ów dzien spiewac beda te piesn w Ziemi Judzkiej: ”Miasto mamy potezne;
On jako srodek ocalenia sprawił mury i przedmurze.

2 Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujacy wiernosci;

3 jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał.

4 Złózcie nadzieje w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuista Skała!

5 Bo On ponizył przebywajacych na szczytach, upokorzył miasto niedostepne,
upokorzył je az do ziemi, sprawił, ze w proch runeło:

6 podepca je nogi, nogi biednych i stopy ubogich”.

7 Sciezka sprawiedliwego jest prosta, Ty równasz prawa droge sprawiedliwego.

8 Takze na sciezce Twoich sadów, o Panie, my równiez oczekujemy Ciebie;
imie Twoje i pamiec o Tobie to upragnienie duszy.

9 Dusza moja pozada Ciebie w nocy, duch mój - poszukuje Cie w mym wnetrzu; bo gdy Twe sady jawia sie na ziemi, mieszkancy swiata ucza sie sprawiedliwosci.

10 Jezeli okazac łaske złoczyncy, on nie nauczy sie sprawiedliwosci. Nieprawosc on czyni na ziemi prawych i nie dostrzega majestatu Pana.

11 Panie, Twa reka wzniesiona. Oni jej nie dostrzegaja. Niech ujrza ku swemu zawstydzeniu zazdrosna dbałosc Twoja o lud; ogien zas zgotowany dla Twych wrogów niech ich pozre!

12 Panie, uzyczysz nam pokoju, bo i wszystkie nasze dzieła Tys nam zdziałał!

13 Panie, Boze nasz, inni panowie niz Ty nas opanowali, ale my Ciebie samego, Twoje imie wysławiamy.

14 Umarli nie ozyja, nie zmartwychwstana cienie, dlatego ze Tys ich skarał i unicestwił i zatarłes wszelka o nich pamiec.

15 Pomnozyłes naród, o Panie, pomnozyłes naród, rozsławiłes sie, rozszerzyłes wszystkie granice kraju.

16 Panie, w ucisku szukalismy Ciebie, sałalismy modły półgłosem, kiedys Ty chłostał.

17 Jak brzemienna, bliska chwili rodzenia wije sie, krzyczy w bólach porodu, takimi mysmy sie stali przed Toba, o Panie!

18 Poczelismy, wilismy sie z bólu, jakbysmy mieli rodzic; ducha zbawczego nie wydalismy ziemi i nie przybyło mieszkanców na swiecie.

19 Ozyja Twoi umarli, zmartwychwstana ich trupy, obudza sie i krzykna z radosci spoczywajacy w prochu, bo rosa Twoja jest rosa swiatłosci, a ziemia wyda cienie zmarłych.

20 Idz, mój ludu, wejdz do swoich komnat i zamknij drzwi za soba! Skryj sie na mała chwile, az gniew przeminie:

21 bo oto Pan wychodzi ze swojego miejsca, by karac niegodziwosc mieszkanców ziemi, a ziemia ukaze krew, która nasiakła, i pomordowanych kryc dłuzej nie bedzie.

## Izajasz 27

1 W ów dzien Pan ukarze swym mieczem twardym, wielkim i mocnym, Lewiatana, weza płochliwego, Lewiatana, weza kretego; zabije tez potwora morskiego.

2 W ów dzien [powiedza]: Winnica urocza! Spiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej strózem; podlewam ja co chwila, by jej co złego nie spotkało, strzege jej w dzien i w nocy.

4 Nie czuje gniewu. Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi! Wypowiem mu wojne, spale je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech sie uchwyci mojej opieki, i zawrze pokój ze Mna, pokój ze Mna niech zawrze!

6 W przyszłosci Jakub sie zakorzeni, Izrael zakwitnie i rozrosnie sie, i napełni powierzchnie ziemi owocami.

7 Czy uderzył go On tak, jak uderzył jego katów? Czy zabił, jak pozabijał jego zabójców?

8 Wygnaniem, zsyłka wywarł odwet na miescie; przepedził je swoim gwałtownym podmuchem jakby w dzien wschodniego wiatru.

9 Totez wina Jakuba przez to bedzie zmazana; i ten bedzie cały owoc usuniecia jego grzechu; wszystkie kamienie ołtarza przeznaczy on na pokruszenie jak kamienie wapienne. Nie beda stac juz aszery ni stele słoneczne.

10 Poniewaz warowne miasto stanie sie pustkowiem, siedziba wyludniona i jak pustynia opustoszała. Tam pasac sie bedzie stado cielat i tam kłasc sie i skubac jego gałazki.

11 Gałezie jego uschnawszy odłamia sie: przyjda kobiety i popala je. Bo jest to naród nierozumny. Dlatego nie zmiłuje sie nad nim jego Stwórca ani mu Stworzyciel jego nie okaze litosci.

12 Stanie sie w ów dzien, ze Pan wymłóci kłosy - od Rzeki az do Potoku Egipskiego; i wy, synowie Izraela, wszyscy co do jednego bedziecie zgromadzeni.

13 W ów dzien zagraja na wielkiej trabie, i wtedy przyjda zagubieni w kraju Asyrii i rozproszeni po kraju egipskim, i uwielbia Pana na swietej górze, w Jeruzalem.

## Izajasz 28

1 Biada pysznej koronie pijaków Efraima, wiednacemu kwieciu jego wspaniałej ozdoby, która zyzna dolina [nosi] na szczycie! [Biada] zamroczonym winem!

2 Oto ktos przez Pana [posłany], mocny i potezny, jak burza gradowa, jak niszczycielska traba powietrzna, jak nawałnica wód gwałtownie wzbierajacych, [wszystko] na ziemie z moca rzuci.

3 Nogami zdeptana bedzie pyszna korona pijaków Efraima, a wiednace kwiecie jego wspaniałej ozdoby, która zyzna dolina [nosi] na szczycie,

4 bedzie jak wczesna figa przed nadejsciem lata: kto ja zobaczy, zrywa i połyka chciwie, ledwie wział do reki.

5 W owym dniu Pan Zastepów bedzie korona chwały i ozdobnym diademem dla Reszty swego ludu,

6 i natchnieniem sprawiedliwosci dla zasiadajacego w sadzie, i natchnieniem mestwa dla odpierajacych natarcie u bramy.

7 Również i ci chodza chwiejnie na skutek wina, zataczaja sie pod wpływem sycery. Kapłan i prorok chodza chwiejnie na skutek sycery, wino zawróciło im w głowie, zataczaja sie pod wpływem sycery, chodza jak błedni, miewaja zwidzenia, potykaja sie, gdy odbywaja sady.

8 Zaiste, wszystkie stoły sa pełne zwymiotowanych brudów; nie ma miejsca [czystego].

9 ”Kogo to chce on uczyc wiedzy? Komu chce dawac nauke? - Dzieciom ledwie odstawionym od mleka, niemowletom odsadzonym od piersi!

10 Bo: Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam”.

11 Zaprawde, wargami jakałów i jezykiem obcym przemawiac bedzie do tego narodu

12 Ten, który mu powiedział: ”Teraz, odpoczynek! Dajcie wytchnac strudzonemu! A teraz, spokój!” Ale nie chcieli Go słuchac.

13 Wtedy bedzie do nich mowa Pana: ”Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam”, zeby szli upadli na wznak, i rozbili sie, zeby uwikłali sie w sieci i byli schwytani.

14 Dlatego posłuchajcie słowa Panskiego, wy wszyscy, panujacy nad tym
ludem, który jest w Jerozolimie.

15 Mówicie: ”Zawarlismy przymierze ze Smiercia, i z Szeolem zrobilismy
układ. Gdy sie rozleje powódz [wrogów], nas nie dosiegnie, bo z kłamstwa
uczynilismy sobie schronisko i skrylismy sie pod fałszem”.

16 Przeto tak mówi Pan Bóg: ”Oto Ja kłade na Syjonie kamien, kamien
dobrany, wegielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie
sie.

17 I wezme sobie prawo za miare, a sprawiedliwosc za pion”. Ale grad zmiecie
schronisko kłamstwa, a wody zaleja kryjówke.

18 Wasze przymierze ze Smiercia zostanie zerwane, i nie ostoi sie wasz układ z
Szeolem. Gdy sie rozleje powódz [wrogów], bedziecie dla nich na zdeptanie.

19 Ile razy ona przyjdzie, pochwyci was. Gdy przechodzic bedzie kazdego
ranka, i we dnie, i w nocy, blady strach na wiesc o niej padnie.

20 Bo za krótkie bedzie łózko, aby sie wyciagnac, i zbyt waskie przykrycie, by
sie nim owinac.

21 Zaiste, Pan powstanie, jak na górze Perasim, jak w dolinie Gibeonskiej sie
poruszy, by dokonac swego dzieła, swego dziwnego dzieła, by spełnic swe
zadanie, swe tajemnicze zadanie.

22 A teraz przestancie drwic, zeby wasze peta sie nie zaciesniły; słyszałem
bowiem rzecz postanowiona przez Pana, Boga Zastepów: zniszczenie całego
kraju.

23 Nastawcie uszu i słuchajcie głosu mego, uwazajcie i słuchajcie mej mowy!

24 Czyz oracz wciaz tylko orze [pod zasiew], przewraca i bronuje swa role?

25 Czyz raczej, gdy zrówna jej powierzchnie, nie zasiewa czarnuszki i nie
rozrzuca kminu? Czy nie sieje pszenicy, ”zboza”, jeczmienia ”i prosa”,
wreszcie orkiszu po brzegach?

26 A ktos poucza go o tym prawie, jego Bóg mu to wykłada.

27 Zaprawde, czarnuszki nie młóca saniami młockarskimi ani po kminie nie
przetaczaja walca młockarskiego wozu, ale bijakiem wybija sie czarnuszke, a
kminek cepami.

28 Zboze mogłoby ulec zmiazdzeniu; ale nie bez konca młóci je młockarz. Gdy
przetoczy koło swego wozu młockarskiego wraz z zaprzegiem, nie zmiazdzy
go.

29 To równiez pochodzi od Pana Zastepów, który przedziwny okazał sie w
radzie, niezmierzony w madrosci.

## Izajasz 29

1 Ach, Arielu, Arielu, miasto, gdzie obozował Dawid! Dodajcie rok do roku,
swieta niech biegna swym cyklem!

2 Wówczas ucisne Ariela: nastanie załosc i wzdychanie. Ty bedziesz dla mnie
jakby Arielem:

3 jak Dawid rozłoze obóz przeciw tobie, otocze cie szancami, wzniose przeciw
tobie obleznicze wieze.

4 Wtedy pokornie z ziemi mówic bedziesz i z prochu wyjda twe słowa
stłumione; twój głos jakby upiora dobedzie sie z ziemi, a mowa twa z prochu
wyda sie piszczeniem.

5 Jak drobny pył bedzie twoich wrogów zgraja, i jak rozwiane plewy tłum
twoich ciemiezców. A stanie sie to nagle, niespodzianie:

6 zostaniesz nawiedzone przez Pana Zastepów grzmotem, wstrzasami i
wielkim hukiem, huraganem, burza i płomieniami trawiacego ognia.

7 Jak sen, jak widziadło nocne wyda sie zgraja wszystkich narodów, co
przeciw Arielowi wojuja. Z wszystkimi, co walcza przeciw niemu, z wiezami
oblezniczymi i z oblegajacymi go stanie sie podobnie,

8 jak kiedy ktos głodny sni, ze je, ale sie budzi z pustym zoładkiem, i jak gdy
ktos spragniony sni, ze pije, lecz budzi sie zmeczony i z wyschnietym

gardłem, tak bedzie ze zgraja wszystkich narodów, idacych do boju przeciw górze Syjon.

9 Wpadnijcie w osłupienie i trwajcie w nim, zaslepcie sie i pozostancie slepi, badzcie pijani, choc nie od wina, zataczajcie sie, choc nie pod wpływem sycery.

10 Bo Pan spuscił na was sen twardy, zawiazał wasze oczy ”wieszczków” i zakrył wasze głowy ”jasnowidzów”.

11 Kazde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczetowanej ksiegi. Daje sie ja temu, który umie czytac, mówiac: ”Czytaj ja, prosimy”. On zas odpowiada: ”Nie moge, bo ona jest zapieczetowana”.

12 Albo daja ksiege takiemu, który nie umie czytac, mówiac: ”Czytajze to”, a on odpowiada: ”Nie umiem czytac”.

13 Wyrzekł Pan: Poniewaz ten lud zbliza sie do Mnie tylko w słowach, i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; poniewaz czesc jego jest dla Mnie tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem,

14 dlatego własnie Ja ponowie niezwykłe działanie cudów i dziwów z tym ludem: zginie madrosc jego myslicieli, a rozum jego medrców zaniknie.

15 Biada tym, którzy sie kryja przed Panem, aby zataic swe zamysły, których czyny osnute sa cieniem i którzy mówia: ”Kto nas zobaczy i kto nas pozna?”

16 O co za przewrotnosc! Czyz moze byc garncarz na równi z glina stawiany? Czyz moze mówic dzieło o swym twórcy: ”Nie uczynił mnie”, i garnek rzec o tym, co go ulepił: ”Nie ma rozumu?”

17 Czyz nie w krótkim juz czasie Liban zamieni sie w ogród, a ogród za bór zostanie uznany?

18 W ów dzien głusi usłysza słowa ksiegi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemnosci, beda widziec.

19 Pokorni wzmoga swa radosc w Panu, i najubozsi rozwesela sie w Swietym Izraela,

20 bo nie stanie ciemiezcy, z szyderca koniec bedzie, i wycieci beda wszyscy, co za złem gonia:

21 którzy słowem przywodza drugiego do grzechu, którzy w bramie stawiaja sidła na sedziów i odprawiaja sprawiedliwego z niczym.

22 Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, który odkupił Abrahama: ”Odtad Jakub nie bedzie sie rumienił ani oblicze jego juz nie przyblednie,

23 bo gdy ujrzy ”swe dzieci”, dzieło mych rak, wsród siebie, ogłosi imie moje jako swiete. Wtedy czcic beda Swietego Jakubowego i z bojaznia szanowac Boga Izraela”.

24 Duchem zbłakani poznaja madrosc, a szemrzacy zdobeda pouczenie.

## Izajasz 30

1 Biada synom zbuntowanym! - wyrocznia Pana. Wykonuja zamiary, ale nie moje, i wiaza sie układami, lecz nie z mego natchnienia, tak ze dodaja grzech do grzechu.

2 Udaja sie w podróż do Egiptu bez zasiegniecia zdania ust moich, aby sie uciec pod opieke faraona i by sie schronic w cieniu Egiptu.

3 Lecz opieka faraona bedzie dla was zawstydzeniem, a pohanbieniem ucieczka w cien Egiptu.

4 Bo jego ksiazeta byli w Soan i jego posłowie doszli do Chanes.

5 Wszyscy zawioda sie na narodzie, co bedzie nieuzyteczny dla nich: ani ku pomocy, ani na pozytek, tylko na wstyd, a nawet na hanbe.

6 Wyrok na zwierzeta Negebu. Poprzez ziemie utrapienia i ucisku, lwicy i lwa ryczacego, zmii i latajacego smoka, przenosza swe bogactwa na grzbiecie osłów i swe skarby na garbie wielbładów do narodu nieuzytecznego.

7 Egipt bezskutecznie i na prózno obiecuje pomoc, dlatego nazywam go tak: ”Rahab-bezczynny”.

8 Teraz pójdz, wypisz to na tabliczce, przy nich, i opisz to w ksiedze, zeby słuzyło na przyszłe czasy jako wieczyste swiadectwo:

9 Ze jest to naród buntowniczy, synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chca słuchac Prawa Panskiego,

10 którzy mówia do jasnowidzów: ”Nie miejcie widzen!” i do proroków: ”Nie prorokujcie nam nagiej prawdy! Mówcie nam pochlebstwa, prorokujcie złudzenia!

11 Ustapcie z drogi, zboczcie ze sciezki, oddalcie sprzed nas Swietego Izraela!”

12 Dlatego tak mówi Swiety Izraela: ”Poniewaz odrzuciliscie te przestroge, a połozyliscie ufnosc w krzywdzie i zdradzie i na nich sie oparli,

13 dlatego wystepek ten stanie sie dla was jakby szczelina zwiastujacych upadek, sprawiajaca wygiecie na wysokim murze, którego zawalenie sie nastepuje nagle w jednej chwili.

14 Zawalenie to jest jak stłuczenie dzbana garncarza, rozbitego tak bezwzglednie, ze w jego szczatkach nie da sie znalezc skorupy do zgarniecia wegli z ogniska, do zaczerpniecia wody ze zbiornika”.

15 Albowiem tak mówi Pan Bóg, Swiety Izraela: ”W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufnosci lezy wasza siła. Ale wyscie tego nie chcieli!

16 Owszem, powiedzieliscie: ”Nie, bo na koniach uciekniemy!” - Dobrze, uciekniecie! - ”I na szybkich [wozach] pomkniemy!” - Dobrze, szybcy beda ci, którzy pogonia za wami!

17 Tysiac [ucieknie] przed grozba jednego, przed grozba pieciu uciekniecie, az zostanie z was tak mało, jak zerdz na szczycie góry i jak znak na pagórku”.

18 Lecz Pan czeka, by wam okazac łaske, i dlatego stoi, by sie zlitowac nad wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczesliwi wszyscy, którzy w Nim ufaja!

19 Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie bedziesz gorzko płakał. Rychło okaze ci On łaske na głos twojej prosby. Ledwie usłyszy, odpowie ci.

20 Chocby ci dał Pan chleb ucisku i wode utrapienia, twój Nauczyciel juz nie odstapi, ale oczy twoje patrzec beda na twego Mistrza.

21 Twoje uszy usłysza słowa rozlegajace sie za toba: ”To jest droga, idzcie nia!”, gdybys zboczył na prawo lub na lewo.

22 Wtedy za nieczyste uznasz srebrne obicia twych bozków i złote odzienia twych posagów. Wyrzucisz je jak brudna szmate. Powiesz im: ”Precz!”

23 On uzyczy deszczu na twoje zboze, którym obsiejesz role, a chleb z urodzajów gleby bedzie soczysty i pozywny. Twoja trzoda bedzie sie pasła w owym czasie na rozległych łakach.

24 Woły i osły obrabiajace role zrec beda pasze dobrze przyprawiona, która została przewiana opałka i siedlaczka.

25 Przyjdzie do tego, iz po wszystkich wysokich górach i po wszystkich wzniesio- nych pagórkach znajda sie strumienie płynacych wód na czas wielkiej rzezi, gdy upadna warownie.

26 Wówczas swiatło ksiezyca bedzie jak swiatło słoneczne, a swiatło słonca stanie sie siedmiokrotne, jakby swiatło siedmiu dni - w dniu, gdy Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego since po razach.

27 Oto imie Pana przychodzi z daleka, gniew Jego rozgorzał, przygniatajacy Jego ciezar; Jego wargi pełne sa wzburzenia, Jego jezyk jak pozerajacy ogien.

28 Tchnienie Jego jak potok wezbrany, którego nurt dosiega szyi. Przybywa przesiac narody sitem zniszczenia i włozyc miedzy szczeki ludów wedzidło zwodnicze.

29 Piesni miec bedziecie, jak przy obchodzie nocnej uroczystosci, i radosc serca jak u tego, co idzie przy dzwiekach fletu, zdazajac na góre Panska, ku Skale Izraela.

30 Pan da słyszec swój głos potezny, okaze, jak ramie swe spuszcza w wybuchu gniewu, wsród płomieni pozerajacego ognia, wsród piorunów, ulewy i ciezkiego gradu.

31 Bo od głosu Pana przerazi sie Aszszur, rózga bedzie wysmagany.

32 Kazde uderzenie kija bedzie dla niego kara, która Pan spusci na niego przy wtórze bebnów i cytr, i walczyc On z nim bedzie w zaciekłych bitwach.

33 Bo dawno przygotowano Tofet, ono jest takze dla króla gotowe, zostało pogłebione, rozszerzone; stos wegli i drwa w nim obfituja. Tchnienie Pana niby potok siarki je rozpali.

## Izajasz 31

1 Biada tym, którzy zstepuja do Egiptu po pomoc, pokładaja nadzieje w koniach, maja ufnosc w mnóstwie rydwanów oraz w bardzo wielkiej sile jazdy, a nie pokładaja ufnosci w Swietym Izraela ani sie nie radza Pana.

2 A przeciez On równiez potrafi sprowadzic niedole; On słów swoich nie cofa, powstanie przeciw domowi złoczynców i przeciw pomocy dla zle postepujacych.

3 Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; ich konie to ciało, a nie duch! Gdy Pan wyciagnie reke, runie wspomozyciel, upadnie wspomagany, i zgina oni wszyscy razem.

4 Albowiem Pan tak powiedział do mnie: ”Podobnie jak lew albo lwiatko pomrukuje nad swa zdobycza: gdy przeciw niemu zbierze sie tłum pasterzy, on sie nie leka ich krzyku ani sie nie płoszy ich hałasem, tak Pan Zastepów zstapi do boju na górze Syjon i na jego pagórku.

5 Jak ptaki latajace, tak Pan Zastepów osłoni Jeruzalem, osłoni i ocali, oszczedzi i wyzwoli.

6 Dzieci Izraela, wróccie do Tego, od którego odstepstwo oddziela was głeboko.

7 Zaiste, owego dnia kazdy porzuci swe bozki srebrne i bozyszcza złote, które wam zrobiły grzeszne wasze rece.

8 Nie od ludzkiego miecza padnie Aszszur, pochłonie go miecz nie człowieczy. Jesli ucieknie przed mieczem, kwiat jego wojska pójdzie pod jarzmo.

9 Twierdza jego podda sie w przestrachu i dowódcy jego załamia sie przed znakiem [zwyciezcy]. Wyrocznia Pana, który ma ogien na Syjonie i piec swój w Jeruzalem.

## Izajasz 32

1 Oto król bedzie panował sprawiedliwie i ksiazeta rzadzic beda zgodnie z prawem;

2 kazdy bedzie jakby osłona przed wichrem i schronieniem przed ulewa, jak strumienie wody na suchym stepie, jak cien olbrzymiej skały na spieczonej ziemi.

3 Wówczas nie beda przycmione oczy patrzacych, uszy słuchajacych stana sie uwazne.

4 Serca nierozwaznych zrozumieja wiedze, a jezyk jakałów przemówi wyraznie.

5 Nie bedzie juz głupi zwany szlachetnym, ani kretacz mieniony wielmoznym.

6 Bo głupi wygłasza niedorzecznosci i jego serce obmysla nieprawosc, zeby sie dopuszczac bezboznosci i głosic błedy o Panu, zeby zoładek głodnego pozostawic pusty i spragnionego pozbawic napoju.

7 Co do kretacza, to złe sa jego kretactwa; knuje on podstepne sposoby, by zgubic biednych słowami kłamstwa, chociaz ubogi udowodni swe prawo.

8 Szlachetny zas człowiek zamierza rzeczy szlachetne i trwa statecznie w szlachetnym działaniu.

9 Kobiety beztroskie, wstancie, słuchajcie mego głosu! Dziewczeta zbyt pewne siebie, dajcie posłuch mej mowie!

10 Za rok i kilka dni zadrzycie, pewne siebie, bo winobranie sie skonczyło, zbiorów juz nie bedzie.

11 Lekajcie sie, beztroskie! Zadrzyjcie, pewne siebie! Rozbierzcie sie i obnazcie, przepaszcie [worem] biodra!

12 Bijcie sie w piersi nad losem pól rozkosznych, nad owocodajna winnica;

13 nad ziemia mojego ludu, gdzie wschodza ciernie i głogi, nad wszystkimi domami radosci, nad wesołym miastem.

14 Bo pałac jest opustoszały, hałasliwe miasto wyludnione; Ofel i Straznica stały sie jaskiniami na zawsze: uciecha dzikich osłów, pastwiskiem stad.

15 Wreszcie zostanie wylany na nas Duch z wysokosci. Wtedy pustynia stanie sie sadem, a sad za las uwazany bedzie.

16 Na pustyni osiadzie prawo, a sprawiedliwosc zamieszka w sadzie.

17 Dziełem sprawiedliwosci bedzie pokój, a owocem prawa - wieczyste bezpieczenstwo.

18 Lud mój mieszkac bedzie w stolicy pokoju, w mieszkaniach bezpiecznych, w zacisznych miejscach wypoczynku,

19 chocby las został powalony, a miasto było bardzo ponizone.

20 Szczesliwi! Wy siac bedziecie nad kazda woda, puszczajac wolno woły i osły.

## Izajasz 33

1 Biada ci, łupiezco, tys sam nie złupiony, i tobie, grabiezco, sames nie ograbiony! Kiedy skonczysz łupic, wtedy ciebie złupia, gdy grabiez zakonczysz, ograbia tez ciebie.

2 Panie, zmiłuj sie nad nami, w Tobie mamy nadzieje! Badz naszym ramieniem kazdego poranka i naszym zbawieniem w czas ucisku.

3 Na głos Twej grozby uciekaja ludy, gdy sie podniesiesz, pierzchaja narody.

4 Zbierac beda łupy, jak sie zbiera szarancze, rzucac sie na nie jak mrowie konikow polnych.

5 Ponad wszystkim jest Pan, bo mieszka na wysokosci! Napełni On Syjon prawem i sprawiedliwoscia.

6 I zawita trwały pokój w jego czasach. Zasobem sił zbawczych - madrosc i wiedza, jego skarbem jest bojazn Panska.

7 Oto wysłani na zwiady wołaja z zewnatrz, płacza gorzko wysłannicy pokoju.

8 Opustoszały drogi, przechodniów zabrakło na sciezkach. Wróg zerwał układy, odrzucił swiadków, nie zwazał na nikogo.

9 Kraj ma załosny wyglad, marnieje; Liban przestał sie zielenic, obumiera; Saron - podobny do pustyni, a Baszan i Karmel sa ogołocone.

10 "Teraz powstane - mówi Pan - teraz sie podniose, teraz stane wysoko.

11 Poczniecie siano, zrodzicie słome, me tchnienie jak ogien was pozre.

12 Stana sie ludy wypalonym wapnem, jak sciete ciernie w ogniu spłona.

13 Słuchajcie, najdalsi, co uczyniłem, poznajcie, najblizsi, ma siłe!"

14 Grzesznicy na Syjonie sie zlekli, bezboznych chwyciło drzenie: "Kto z nas wytrzyma przy trawiacym ogniu? Kto z nas wytrwa wobec wieczystych płomieni?"

15 Ten, kto postepuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski bezprawne, kto sie wzbrania dłonmi przed wzieciem podarku, kto zatyka uszy, by o krwi nie słuchac, kto zamyka oczy, by na zło nie patrzec -

16 ten bedzie mieszkał na wysokosciach, twierdze na skałach beda jego schronieniem; dostarcza mu chleba, wody mu nie zbraknie.

17 Oczy twe ujrza króla w całej jego krasie, zobacza kraine bardzo rozległa.

18 Serce twe groze bedzie wspominac: "Gdzie ten, co liczył? Gdzie ten, co wazył? Gdzie ten, co spisywał twierdze?"

19 Nie ujrzysz juz ludu zuchwałego, ludu o niewyraznej mowie, nie do uchwycenia uchem, o bełkotliwym i niezrozumiałym jezyku.

20 Patrz na Syjon, miasto naszych swiat! Twe oczy ogladac beda Jeruzalem, siedzibe bezpieczna, namiot nieprzenosny, którego kołków nie wyrwa nigdy ani sie zaden jego powróz nie urwie.

21 Bo własnie tam mamy Pana poteznego, zamiast rzek o szerokich odnogach. Nie dotrze tam okret poruszany wiosłami ani sie okazalszy statek nie przeprawi:

23 jego liny obwisna, nie utrzymaja prosto swego masztu, nie rozwina zagla.

22 Albowiem Pan jest naszym sedzia, Pan naszym prawodawca, Pan naszym królem! On nas zbawi!

23 Wtedy rozdziela łup ogromny, chromi zagrabia zdobycz.

24 Zaden mieszkaniec nie powie: ”Jestem chory”. Lud, który mieszka w Jeruzalem, dostapi odpuszczenia swoich nieprawosci.

## Izajasz 34

1 Przystapcie, narody, by słuchac! I wy, ludy, natezcie uwage! Niech słucha ziemia i wszystko, co ja napełnia, swiat i wszystko, co na nim wyrasta!

2 Bo Pan kipi gniewem na wszystkich pogan i wrze z oburzenia na wszystkie ich wojska. Przeznaczył je na zagłade, na rzez je wydał.

3 Zabici ich leza porzuceni, rozchodzi sie zaduch z ich trupów; od krwi ich rozmiekły góry,

4 całe wojsko niebieskie topnieje. Niebiosa zwijaja sie jak zwój ksiegi, wszystkie ich zastepy opadaja, jak opada listowie z winnego krzewu i jak opadaja liscie z drzewa figowego.

5 Zaiste, mój miecz upoił sie na niebiosach; oto spadnie na Edom, na lud, który przeznaczyłem na potepienie.

6 Miecz Pana spłynał krwia, pokryty jest tłuszczem, krwia jagniat i kozłów, tłuszczem nerek baranich. Bo Pan swieci ofiare w Bosra, wielka rzez obrzedowa w kraju Edomitów.

7 Jak bawoły ludy padaja, i naród mocarzy - jak woły. Ich ziemia opiła sie krwia, proch jej nasiaknał tłuszczem.

8 Bo to dla Pana dzien pomsty, rok odwetu dla Obroncy Syjonu.

9 Potoki Edomu obróca sie w smołe, a proch jego w siarke; ziemia jego stanie sie smoła płonaca.

10 Nie zagasnie ni w nocy, ni w dzien, jej dym wznosic sie bedzie ciagle. Kraj pozostanie opustoszały z pokolenia w pokolenie, po wiek wieków nikt go nie przemierzy.

11 Pelikan i jez go posiada, puchacz i kruk go zamieszkaja; Pan rozciagnie nad nim sznur nicosci i ołowianki opustoszenia.

12 ”Kozły sie w nim zadomowia”. Nie bedzie jego dostojników ani królestwa tam nie obwołaja, wszyscy jego ksiazeta beda niczym.

13 Ciernie wyrosna w jego pałacach, pokrzywy i osty w jego warowniach; bedzie to nora szakali, dziedziniec strusich samic.

14 Zdziczałe psy spotkaja sie z hienami i kozły beda sie przyzywac wzajemnie; co wiecej, tam Lilit przycupnie i znajdzie sobie zacisze na spoczynek.

15 Tam sie waz gniezdzic bedzie i znosic jaja, wysiadywac młode i zgarniac je pod swój cien. Tam i sepy sie zleca, nie beda patrzec szukajac jeden drugiego.

16 Szukajcie w ksiedze Panskiej i odczytajcie: Ani jednego z nich nie zabraknie! - Bo usta Jego, one rozkazały, i Duch Jego, On je zgromadził.

17 On tez rzucił im los i Jego reka podzieliła im ziemie sznurem mierniczym; na wieki beda ja dziedziczyli, mieszkac w niej beda z pokolenia w pokolenie.

## Izajasz 35

1 Niech sie rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech sie raduje step i niech rozkwitnie!

2 Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech sie rozraduje, skaczac i wykrzykujac z uciechy. Chwała Libanu ja obdarzono, ozdoba Karmelu i Saronu. Oni zobacza chwałe Pana, wspaniałosc naszego Boga.

3 Pokrzepcie rece osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe!

4 Powiedzcie małodusznym: ”Odwagi! Nie bójcie sie! Oto wasz Bóg, oto - pomsta; przychodzi Boza odpłata; On sam przychodzi, by zbawic was”.

5 Wtedy przejrza oczy niewidomych i uszy głuchych sie otworza.

6 Wtedy chromy wyskoczy jak jelen i jezyk niemych wesoło krzyknie. Bo trysna zdroje wód na pustyni i strumienie na stepie;

7 spieczona ziemia zmieni sie w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód; badyle w kryjówkach, gdzie legały szakale - na trzcine z sitowiem.

8 Bedzie tam droga czysta, która nazwa Droga Swieta. Nie przejdzie nia nieczysty, ”gdy odbywa podróż”, i głupi nie beda sie tam wałesac.

9 Nie bedzie tam lwa, ni zwierz najdzikszy nie wstapi na nia ani sie tam znajdzie, ale tamtedy pójda wyzwoleni.

10 Odkupieni przez Pana powróca, przybeda na Syjon z radosnym spiewem, ze szczesciem wiecznym na twarzach: osiagna radosc i szczescie, ustapi smutek i wzdychanie.

## Izajasz 36

1 W czternastym roku panowania króla Ezechiasza najechał Sennacheryb, król asyryjski, wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je.

2 Z Lakisz posłał król asyryjski rabsaka z duzym oddziałem do Jerozolimy przeciw Ezechiaszowi. Rabsak zajał stanowisko przy kanale Wyzszej Sadzawki, na drodze Pola Folusznika.

3 A wyszli do niego Eliakim, syn Chilkiasza, zarzadca pałacu, Szebna, pisarz, i Joach, syn Asafa, pełnomocnik.

4 Rabsak zaczał mówic: ”Powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóz to za bezpieczenstwo, któremu zaufałes?

5 Myslisz moze, iz próżne słowa zdołaja zastapic rade i siłe do walki? W kimze ty pokładasz ufnosc, ze sie zbuntowałes przeciwko mnie?

6 Oto ty sie opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która, gdy sie kto oprze na niej, wchodzi w dłon i przebija ja. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy w nim pokładaja nadzieje.

7 A jezeli mi powiesz: ”W Panu, Bogu naszym, połozylismy ufnosc”, to czyz On nie jest tym, którego wyzyny i ołtarze poznosił Ezechiasz nakazujac Judzie i Jerozolimie: ”Przed tym tylko ołtarzem bedziecie pokłon oddawac Bogu?”

8 Teraz wiec, prosze, zrób układ z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiace koni, jezeli zdołasz wystawic do nich jezdzców!

9 Jak zmusisz do odwrotu ”namiestnika” jednego z najmniejszych sług pana mego? Ale ty zaufałes Egiptowi - ze dostaniesz rydwany i jazde.

10 A teraz, czyz to wbrew woli Pana najechałem na ten kraj, by go spustoszyc? Pan rzekł do mnie: ”Wyrusz w góre przeciw temu krajowi i spustosz go!””.

11 Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: ”Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyz rozumiemy [ten jezyk]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchajacego ludu, który jest na murach”.

12 Lecz rabsak odrzekł: ”Czyz do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czyz nie [raczej] do ludzi, którzy siedza na murach, [skazani] na jedzenie swego kału i na picie swego moczu razem z wami?”

13 Stał wiec rabsak i wołał donosnym głosem po hebrajsku tymi słowami: ”Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego!

14 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo on nie potrafi was ocalic.

15 Niech was Ezechiasz nie ozywia ufnoscia w Panu, zapewniajac: ”Pan na pewno wybawi nas; to miasto nie bedzie wydane w rece króla asyryjskiego!”

16 Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mna pokój i poddajcie sie mi, a bedziecie jedli owoce, kazdy ze swej winnicy i ze swego drzewa figowego, i bedziecie pili wode, kazdy ze swej cysterny,

17 az przyjde zabrac was do kraju podobnego do waszego, kraju zboza i młodego wina, kraju chleba i winnic.

18 Tylko Ezechiasz niech was nie oszukuje, mówiac: ”Wybawi nas Pan”. Czyz bogowie narodów uratowali kazdy swój kraj z reki króla asyryjskiego?

19 Gdzie sa bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim? A czy wybawili Samarie z mojej reki?

20 Którzy sposród wszystkich bogów tych krajów uratowali swój kraj z mojej reki, zeby Pan miał wybawic z mojej mocy Jeruzalem?”

21 Oni zas wysłuchali w milczeniu i nie odpowiedzieli mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: ”Nie odpowiadajcie mu!”

22 Przyszli wiec z rozdartymi szatami do Ezechiasza Eliakim, syn Chilkiasza, i pisarz Szebna, i syn Asafa Joach, pełnomocnik, i oznajmili mu wypowiedz rabsaka.

## Izajasz 37

1 Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył sie worem i udał sie do swiatyni Panskiej.

2 Potem posłał Eliakima, zarzadce pałacu, i Szebne, pisarza, i starszych kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa,

3 by mu powiedzieli: ”Tak mówi Ezechiasz: Ten dzien jest dniem utrapienia i kary, i hanby. Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich porodzenia.

4 Moze Pan, Bóg twój, raczy usłyszec słowa rabsaka, którego przysłał król
asyryjski, jego pan, aby zniewazac Boga zywego, i skarze go za słowa, które
usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznies modlitwe na Reszte, która jeszcze
pozostaje".

5 Przyszli wiec słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.

6 Izajasz zas rzekł do nich: "Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie
bój sie słów, które usłyszałes, a którymi pachołcy króla asyryjskiego rzucali
Mi bluznierstwa.

7 Oto Ja spowoduje w nim takie usposobienie, ze na wiadomosc, która
usłyszy, wróci do swego kraju; i sprawie, ze w swoim kraju padnie od
miecza".

8 Wrócił rabsak i zastał króla asyryjskiego zdobywajacego Libne. Posłyszał
bowiem, ze [król] ustapił spod Lakisz.

9 Gdy [Sennacheryb] otrzymał wiesc o Tirhace, królu Kusz, głoszaca:
"Wyruszył na wojne przeciw tobie", "gdy usłyszał", wyprawił posłów do
Ezechiasza, polecajac:

10 "Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech cie nie zwodzi twój
Bóg, w którym połozyłes nadzieje, zapewnieniem: "Nie bedzie wydana
Jerozolima w rece króla asyryjskiego".

11 Oto ty słyszałes, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom,
przeznaczajac je na zagłade, a ty miałbys ocalec?

12 Czy bogowie narodów, jakie moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan
i Charan, i Resef, i Edanitów, którzy byli w Telassar?

13 Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Heny i
Iwwy?"

14 Ezechiasz wział list z reki posłów i przeczytał go. Nastepnie poszedł do
swiatyni Panskiej i rozwinał go przed Panem.

15 I zanosił modły Ezechiasz do Pana, mówiac:

16 ”O Panie Zastepów, Boze Izraela, który zasiadasz na cherubach, Ty sam
jestes Bogiem wszystkich królestw swiata, Tys uczynił niebo i ziemie.

17 Nakłon, Panie, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy, i popatrz!
Słuchaj wszystkich słów Sennacheryba, które przysłał, by zniewazac Boga
zywego.

18 To prawda, o Panie, ze królowie asyryjscy wyniszczyli wszystkie narody i
kraje ich.

19 W ogien wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rak
ludzkich z drzewa i z kamienia, wiec ich zniweczyli.

20 Teraz wiec, o Panie, Boze nasz, wybaw nas z jego reki, i niech wiedza
wszystkie królestwa ziemi, ze Ty sam jestes Bogiem, o Panie!”

21 Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oswiadczenie: ”Tak mówi
Pan, Bóg Izraela: [Wysłuchałem] tego, o co sie modliłes do Mnie w sprawie
Sennacheryba, króla Asyrii.

22 Oto wyrocznia, która wydał Pan na niego: Gardzi toba, szydzi z ciebie
Dziewica, Córa Syjonu; za toba potrzasa głowa Córa Jeruzalem.

23 Komus ublizył i komu bluznił? Przeciw komu twój głos podniosłes i w góre
wzbiłes twe oczy? Przeciw Swietemu Izraela!

24 Przez swych słuzalców uragałes Panu. Mówiłes: ”Z mnóstwem mych
rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na najdalsze grzbiety Libanu.
Wyciałem jego cedry najwyzsze, co najpiekniejsze jego cyprysy. Wtargnałem
w jego ostatnie ustronie, w jego bujna gestwine lesna.

25 Drazyłem studnie i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem
wszystkie rzeki Egiptu”.

26 Czy nie słyszałes? Z dawna to przygotowałem. Co ułozyłem od prastarych
czasów, to teraz w czyn wprowadzam. Miałes obrócic w stosy gruzów
obwarowane miasta.

27 Mieszkancy ich bezsilni, przelekli sie i okryli wstydem. Stali sie jak rosliny
na polu i jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone
podmuchem wiatru wschodniego.

28 Wiem, [kiedy wstajesz i] kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz i kiedy
powracasz, ”i jak cie ponosi złosc przeciw Mnie”.

29 Poniewaz cie złosc ponosi przeciw Mnie i twa zuchwałosc doszła moich
uszu, przeto ci w nozdrza załoze me kolce i wedzidło moje na wargi, by
zmusic cie do odwrotu droga, która przybyłes.

30 To niechaj ci za znak posłuzy: w tym roku zywcie sie ziarnem
pozostawionym po zbiorze; na przyszły zas rok tym, co samo obrodzi, ale na
trzeci rok siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i spozywajcie z nich owoce.

31 Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapusci w głab korzenie i w górze
wyda owoce.

32 Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta i z góry Syjonu garstka ocalałych.
Zazdrosna miłosc Pana Zastepów tego dokona.

33 Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta
ani nie wypusci tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie
wału.

34 Droga ta [sama], która przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie. -
Wyrocznia Pana.

35 Otocze opieka to miasto i ocale je, przez wzglad na Mnie i na sługe mego
Dawida”.

36 [Tejze samej nocy] wyszedł Anioł Panski i pobił w obozie Asyryjczyków sto
osiemdziesiat piec tysiecy. I oto rano, gdy trzeba było wstawac, wszyscy oni
byli martwi.

37 Sennacheryb wiec, król Asyrii, zwinał obóz i odszedł; wrócił sie i pozostał
w Niniwie.

38 A zdarzyło sie, ze gdy sie on modlił w swiatyni Nisroka, swego bozka, synowie jego, Adramelek i Sereser, zabili go mieczem, a sami zbiegli do kraju Ararat. Syn jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

## Izajasz 38

1 W owych dniach Ezechiasz zachorował smiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: ”Tak mówi Pan: Rozporzadz domem twoim, bo umrzesz i nie bedziesz zył”.

2 Wtedy Ezechiasz odwrócił sie do sciany i modlił sie do Pana.

3 A mówił tak: ”Ach, Panie, wspomnij na to, prosze, ze postepowałem wobec Ciebie wiernie i z doskonałym sercem, ze czyniłem to, co miłe oczom Twoim”. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie.

4 Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej tresci:

5 ”Idz, by oznajmic Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoja modlitwe, widziałem twoje łzy. Uzdrowie cie. Za trzy dni pójdziesz do swiatyni Panskiej. Oto dodam do twego zycia pietnascie lat.

6 Wybawie ciebie i to miasto z reki króla asyryjskiego i roztocze opieke nad tym miastem”. ”

21 Powiedział tez Izajasz: ”Wezcie placek figowy i przyłózcie do wrzodu, a zdrów bedzie!”

22 Ezechiasz zas rzekł: ”Jaki znak upewni mie, ze wejde do swiatyni Panskiej?””

7 [Izajasz odrzekł:] ”Niech ci bedzie ten znak od Pana, ze spełni On te rzecz, która przyrzekł:

8 Oto ja cofne cien [wskazówki zegarowej] o dziesiec stopni, po których słonce juz zeszło na [słonecznym] zegarze Achaza”. I cofneło sie słonce o dziesiec stopni, po których juz zeszło.

9 Piesn Ezechiasza, króla judzkiego, gdy popadł w chorobe, ale został z niej uzdrowiony:

10 Mówiłem: W połowie moich dni musze odejsc; w bramach Szeolu odczuje
brak reszty lat moich!

11 Mówiłem: Nie ujrze juz Pana na ziemi zyjacych, nie bede juz patrzył na
nikogo sposród mieszkanców tego swiata.

12 Mieszkanie me rozbiora i przeniosa ode mnie jak namiot pasterzy. Zwijam
jak tkacz moje zycie. On mnie odcina od nici. Za dzien i jedna noc mnie
zameczysz.

13 Krzycze az do rana. On kruszy jak lew wszystkie me kosci: ”w ciagu dnia i
jednej nocy mnie zameczysz”.

14 Jak piskle jaskółcze, tak kwile, wzdycham jak gołebica. Oczy me słabna
patrzac ku górze. Panie, cierpie ucisk: Stan przy mnie!

15 Cóz mam mówic? Wszak On mi powiedział i On to sprawił. Przezyje
spokojnie wszystkie moje lata po chwilach goryczy mej duszy.

16 Nad którymi Pan czuwa, ci zyja, wsród nich dopełni sie zycie ducha mego.
Uzdrowiłes mnie i zyc dozwoliłes!

17 Oto na zdrowie zamienił mi gorycz. Ty zachowałes ma dusze od dołu
unicestwienia, gdyz poza siebie rzuciłes wszystkie moje grzechy.

18 Zaiste, nie Szeol Cie sławi ani Smierc wychwala Ciebie; nie ci ogladaja sie
na Twoja wiernosc, którzy w dół zstepuja.

19 Zywy, zywy Cie tylko wysławia, tak jak ja dzisiaj. Ojciec dzieciom rozgłasza
Twoja wiernosc.

20 Pan mnie zachowuje! Wiec grac bedziemy me piesni na strunach przez
wszyst- kie dni naszego zycia w swiatyni Panskiej.

## Izajasz 39

1 W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babilonski, wysłał listy
i dary do Ezechiasza, bo dowiedział sie, ze był chory i wyzdrowiał.

2 Ezechiasz był rad posłom i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, wonnosci i cenna oliwe, cała tez swoja zbrojownie oraz wszystko, co sie znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i we wszystkich swoich włosciach.

3 Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zagadnał go: ”Co mówili ci mezowie i skad przybyli do ciebie?” Ezechiasz odrzekł: ”Z dalekiego kraju przybyli do mnie, z Babilonu”.

4 Znowu zapytał: ”Co widzieli w twoim pałacu?” Odpowiedział Ezechiasz: ”Widzieli wszystko, cokolwiek jest w moim pałacu; nie było rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał”.

5 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: ”Posłuchaj słowa Pana Zastepów!

6 Oto nadejda dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie az do dzisiejszego dnia, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie, mówi Pan.

7 A z synów twoich, którzy beda pochodzic od ciebie, z tych, którym dasz zycie, wybierze sie dworzan do pałacu króla babilonskiego”.

8 Ezechiasz rzekł do Izajasza: ”Pomyslne jest słowo Panskie, któres wygłosił”. Myslał bowiem: ”Bedzie spokój i bezpieczenstwo przynajmniej za mego zycia”.

## Izajasz 40

1 ”Pocieszcie, pocieszcie mój lud!” - mówi wasz Bóg.

2 ”Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, ze czas jego służby sie skonczył, ze nieprawosc jego odpokutowana, bo odebrało z reki Pana kare w dwójnasób za wszystkie swe grzechy”,

3 Głos sie rozlega: ”Droge dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gosciniec naszemu Bogu!

4 Niech sie podniosa wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniza; równina niechaj sie stana urwiska, a strome zbocza nizina gładka.

5 Wtedy sie chwała Panska objawi, razem ja wszelkie ciało zobaczy, bo usta Panskie to powiedziały”.

6 Głos sie odzywa: ”Wołaj!” - I rzekłem: Co mam wołac? - ”Wszelkie ciało to jakby trawa, a cały wdziek jego jest niby kwiat polny.

7 Trawa usycha, wiednie kwiat, gdy na nie wiatr Pana powieje. ”Prawdziwie, trawa jest naród”.

8 Trawa usycha, wiednie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki”.

9 Wstapze na wysoka góre, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnies mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnies głos, nie bój sie! Powiedz miastom judzkim: ”Oto wasz Bóg!”

10 Oto Pan Bóg przychodzi z moca i ramie Jego dzierzy władze. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata.

11 Podobnie jak pasterz pasie On swa trzode, gromadzi [ja] swoim ramieniem, jagnieta nosi na swej piersi, owce karmiace prowadzi łagodnie.

12 Kto zmierzył wody morskie swa garscia i piedzia wymierzył niebiosa? Kto zawarł ziemie w miarce? Kto zwazył góry na wadze i pagórki na szalach?

13 Kto zdołał zbadac ducha Pana? Kto w roli doradcy dawał Mu wskazania?

14 Do kogo sie On zwracał po rade i swiatło, zeby Go pouczył o sciezkach prawa, zeby Go nauczył wiedzy i wskazał Mu droge roztropnosci?

15 Oto narody sa jak kropla wody u wiadra, uwaza sie je za pyłek na szali. Oto wyspy waza tyle co ziarnko prochu.

16 I [lasów] Libanu nie starczy na paliwo ani jego zwierzyny na całopalenie.

17 Niczym sa przed Nim wszystkie narody, znacza dla Niego tyle co nicosc i pustka.

18 Do kogóz to przyrównacie Boga i jaki obraz zastosujecie do Niego?

19 Ludwisarz odlewa posag, a złotnik powleka go złotem i srebrne łancuszki wykuwa.

4

6 Pomagaja sobie jeden drugiemu - i mówia nawzajem do siebie: ”Smiało!”

7 Ludwisarz zacheca złotnika, a wygładzajacy młotem - tego, co kuje na kowadle; ocenia sprawnie: ”W porzadku”; i umacnia gwozdzmi [posag], zeby sie nie zachwiał.

20 Kogo nie stac na taka ofiare, wybiera drzewo nie próchniejace; stara sie o biegłego rzezbiarza, zeby trwały posag wystawic.

21 Czy nie wiecie tego? Czyscie nie słyszeli? Czy wam nie głoszono od poczatku? Czyscie nie pojeli utworzenia ziemi?

22 Ten, co mieszka nad kregiem ziemi, której mieszkancy sa jak szarancza, On rozciagnał niebiosa jak tkanine i rozpiał je jak namiot mieszkalny.

23 On moznych obraca wniwecz, unicestwia władców ziemi.

24 Ledwie ich wszczepiono, ledwie posiano, ledwie sie w ziemi pien ich zakorzenił, On powiał na nich i pousychali, a wicher gwałtowny porwał ich jak słomke.

25 ”Z kimze byscie mogli Mnie porównac, tak, zeby Mi dorównał?” - mówi Swiety.

26 Podniescie oczy w góre i patrzcie: Kto stworzył te [gwiazdy]? - Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potegi i olbrzymiej siły nikt sie nie uchyli.

27 Czemu mówisz, Jakubie, i ty, Izraelu, powtarzasz: ”Zakryta jest moja droga przed Panem i prawo me przed Bogiem przeoczone?”

28 Czy nie wiesz tego? Czys nie słyszał? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca kranców ziemi. On sie nie meczy ani nie nuzy, Jego madrosc jest niezgłebiona.

29 On dodaje mocy zmeczonemu i pomnaza siły omdlałego.

30 Chłopcy sie mecza i nuza, chwieja sie słabnac młodziency,

31 lecz ci, co zaufali Panu, odzyskuja siły, otrzymuja skrzydła jak orły: biegna bez zmeczenia, bez znuzenia ida.

## Izajasz 41

1 ”Uciszcie sie, wyspy, azeby Mnie słuchac! Niechaj narody odswieza swe siły! Niechaj wystapia, wtedy niech mówia: ”Udajmy sie razem do sadu!”

2 Kto wzbudził ze Wschodu tego, którego sprawiedliwosc przyzywa na kazdym kroku? Kto mu poddaje narody i upokarza królów? Miecz jego sciera ich na proch, jego łuk roznosi ich jak słome.

3 On sciga ich, przechodzi nietkniety, jakby stopami nie dotykał sciezki.

4 Kto zdziałał to i uczynił? Ten, co [z nicosci] wywołuje od poczatku pokolenia, Ja, Pan, jestem pierwszy, z ostatnimi równiez Ja bede!”

5 Spojrzały wyspy i lekaja sie, drza krance ziemi! - Zblizaja sie i przychodza.

8 Ty zas, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela!

9 Ty, którego pochwyciłem na krancach ziemi, powołałem cie z jej stron najdalszych i rzekłem ci: ”Sługa moim jestes, wybrałem cie, a nie odrzuciłem”.

10 Nie lekaj sie, bo Ja jestem z toba; nie trwóz sie, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cie, jeszcze i wspomagam, podtrzymuje cie moja prawica sprawiedliwa.

11 Oto wstydem i hanba sie okryja wszyscy rozjatrzeni na ciebie. Unicestwieni beda i zgina ludzie kłócacy sie z toba.

12 Bedziesz ich szukał, lecz nie znajdziesz tych ludzi, twoich przeciwników. Unicestwieni beda i na nic zejda ludzie walczacy z toba.

13 Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ujałem cie za prawice mówiac ci: ”Nie lekaj sie, przychodze ci z pomoca”.

14 Nie bój sie, robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu! Ja cie wspomagam - wyrocznia Pana - odkupicielem twoim - Swiety Izraela.

15 Oto Ja przemieniam cie w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rzedzie
zebów: ty zmłócisz i wykruszysz góry, zmienisz pagórki w drobna sieczke;

16 ty je przewiejesz, a wicher je porwie i traba powietrzna rozmiecie. Ty
natomiast rozradujesz sie w Panu, chlubic sie bedziesz w Swietym Izraela.

17 Nedzni i biedni szukaja wody, i nie ma! Ich jezyk wysechł juz z pragnienia.
Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszcze ich Ja, Bóg Izraela.

18 Kaze wytrysnac strumieniom na nagich wzgórzach i zródłom wód posrodku
nizin. Zamienie pustynie na pojezierze, a wyschnieta ziemie na wodotryski.

19 Na pustyni zasadze cedry, akacje, mirty i oliwki; rozkrzewie na pustkowiu
cyprysy, wiazy i bukszpan obok siebie.

20 Azeby widzieli i poznali, rozwazyli i pojeli [wszyscy], ze reka Panska to
uczyniła, ze Swiety Izraela tego dokonał.

21 Przedłózcie wasza sprawe sporna, mówi Pan, podajcie wasze mocne
dowody, mówi Król Jakuba.

22 Niechaj przystapia i niech Nam objawia to, co sie ma zdarzyc. Jakie były
przeszłe rzeczy? Objawcie, abysmy to wzieli do serca. Albo oznajmijcie Nam
przyszłe rzeczy, abysmy mogli poznac ich spełnienie.

23 Objawcie to, co ma nadejsc w przyszłosci, abysmy poznali, czy jestescie
bogami. Zróbcie choc cos, czy dobrego, czy złego, zebysmy to z podziwem
wszyscy ogladali.

24 Otóz wy jestescie niczym i wasze dzieła sa niczym; obrzydliwoscia jest ten,
kto was wybiera.

25 Wzbudziłem kogos z Północy i przyszedł, ze Wschodu słonca wezwałem go
po imieniu. On zdeptał moznowładców jak błoto, podobnie jak garncarz
depcze gline.

26 Kto objawił to z poczatku, zebysmy wiedzieli, i to długo naprzód, bysmy
rzekli: ”Słusznie?” - Nikt nie objawiał, nikt nie obwieszczał, nikt tez nie
słyszał słów waszych.

27 Pierwszy Ja [ogłaszam] Syjonowi: ”Oto one!” i Jerozolimie daje radosnego zwiastuna.

28 Patrzyłem: lecz nie było nikogo, nikogo z nich - zdolnego do rady, zeby odrzekł słowo, gdy go spytam.

29 Oto wszyscy oni sa czcza ułuda; dzieła ich nie istnieja, posagi ich to znikomosc i pustka.

## Izajasz 42

1 Oto mój Sługa, którego podtrzymuje. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawiłem, ze Duch mój na Nim spoczał; On przyniesie narodom Prawo.

2 Nie bedzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszec krzyku swego na dworze.

3 Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo.

4 Nie zniecheci sie ani nie załamie, az utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekuja wyspy.

5 Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiał niebo, rozpostarł ziemie wraz z jej plonami, dał ludziom na niej dech ozywczy i tchnienie tym, co po niej chodza.

6 Ja, Pan, powołałem Cie słusznie, ujałem Cie za reke i ukształtowałem, ustanowiłem Cie przymierzem dla ludzi, swiatłoscia dla narodów,

7 abys otworzył oczy niewidomym, azebys z zamkniecia wypuscił jenców, z wiezienia tych, co mieszkaja w ciemnosci.

8 Ja, któremu na imie jest Jahwe, chwały mojej nie odstapie innemu ani czci mojej bozkom.

9 Pierwsze wydarzenia oto juz nadeszły, nowe zas Ja zapowiadam, zanim sie rozwina, [juz] wam je ogłaszam”.

10 Spiewajcie Panu piesn nowa, chwałe Jego od kranców ziemi! Niech Go sławi morze i co je napełnia, wyspy wraz z ich mieszkancami!

11 Niech głos podniesie pustynia z miastami, osiedla, które zamieszkuje Kedar. Mieszkancy Sela niech wznosza okrzyki, ze szczytów gór niech nawołuja radosnie!

12 Niech oddaja chwałe Panu i niechaj głosza czesc Jego na wyspach!

13 Jak bohater posuwa sie Pan, i jak wojownik pobudza walecznosc; rzuca hasło, okrzyk wydaje wojenny, góruje mestwem nad nieprzyjaciółmi.

14 ”Milczałem od długiego czasu, w spokoju wstrzymywałem siebie, teraz jakby rodzaca zakrzykne, dyszec bede z gniewu, zabraknie mi tchu.

15 Wypale góry i wzgórza, sprawie, ze wyschnie wszystka ich zielen, przemienie rzeki na stawy, a jeziora osusze.

16 Sprawie, ze niewidomi pójda po nieznanej drodze, powiode ich sciezkami, których nie znaja, ciemnosci zmienie przed nimi w swiatło, a wyboiste miejsca w równine. Oto sa rzeczy, których dokonam i nie zaniecham.

17 Wstecz sie odwróca z wielkim zawstydzeniem ci, którzy w bozkach pokładaja ufnosc, którzy mówia ulanym posagom: ”Jestescie bogami naszymi””.

18 Głusi, słuchajcie! Niewidomi, natezcie wzrok, by widziec!

19 Kto jest niewidomy, jezeli nie mój sługa, i głuchy, jak posłaniec, którego posyłam? Kto jest niewidomy, jak mój wysłannik i głuchy, jak Sługa Panski?

20 Widzen mnóstwo, lecz ich nie przestrzegaja; otwarte maja uszy, ale nikt nie słucha.

21 Spodobało sie Panu w Jego sprawiedliwosci okazac wielkosc i wspaniałosc Prawa.

22 A jednak jest to naród złupiony i ograbiony: wszystkich spetano po jaskiniach oraz zamknieto w wiezieniach; na łup zostali wydani i nikt ich nie ratuje; na rabunek, i nikt nie powie: ”Oddaj!”

23 Kto miedzy wami daje temu posłuch? Kto uwaznie słucha o przyszłosci?

24 Kto wydał Jakuba na rabunek i Izraela - łupiezcom? Czyz nie przeciw Panu mysmy zgrzeszyli i nie chcieli postepowac Jego drogami ani słuchac Jego Prawa?

25 Wiec wylał na Izraela zar swego gniewu i okropnosci wojny. Wybuchła ona zewszad pozoga, a on sie nie spostrzegł, obróciła go w perzyne, lecz on nie wział tego do serca.

## Izajasz 43

1 Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: ”Nie lekaj sie, bo cie wykupiłem, wezwałem cie po imieniu; tys moim!

2 Gdy pójdziesz przez wody, Ja bede z toba, i gdy przez rzeki, nie zatopia ciebie. Gdy pójdziesz przez ogien, nie spalisz sie, i nie strawi cie płomien.

3 Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Swiety Izraela, twój Zbawca. Daje Egipt jako twój okup, Kusz i Sabe w zamian za ciebie.

4 Poniewaz drogi jestes w moich oczach, nabrałes wartosci i Ja cie miłuje, przeto daje ludzi za ciebie i narody za zycie twoje.

5 Nie lekaj sie, bo jestem z toba. Przywiode ze Wschodu twe plemie i z Zachodu cie pozbieram.

6 Północy powiem: ”Oddaj!” i Południowi: ”Nie zatrzymuj!” Przywiedz moich synów z daleka i córki moje z kranców ziemi.

7 Wszystkich, którzy nosza me imie i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim sa dziełem.

8 Wyprowadz lud slepy, choc majacy oczy, i głuchy, choc obdarzony uszami.

9 Niech wszystkie ludy zbiora sie razem i niech sie zgromadza narody! Który z nich moze to ogłosic i oznajmic nam minione rzeczy? Niech pozostawia swych swiadków na usprawiedliwienie, aby ich słuchano i przytaknieto: ”To prawda!”

10 Wy jestescie moimi swiadkami - wyrocznia Pana - i moimi sługami, których wybrałem, abyscie mogli poznac i uwierzyc Mi, oraz zrozumiec, ze tylko Ja istnieje. Boga utworzonego przede Mna nie było ani po Mnie nie bedzie.

11 Ja, Pan, tylko Ja istnieje i poza Mna nie ma zadnego zbawcy.

12 To Ja zapowiedziałem, wyzwoliłem i obwiesciłem, a nie ktos obcy wsród was. Wy jestescie swiadkami moimi - wyrocznia Pana - ze Ja jestem Bogiem,

13 owszem, od wiecznosci Nim jestem. I nikt sie nie wymknie z mej reki. Któz moze zmienic to, co Ja zdziałam?”

14 Tak mówi Pan, wasz Odkupiciel, Swiety Izraela: ”Ze wzgledu na was posłałem do Babilonu [zdobywce]: i sprawie, ze opadna wszystkie zawory wiezien, a Chaldejczycy wybuchna biadaniem.

15 Ja jestem Pan, wasz Swiety, Stworzyciel Izraela, wasz Król!

16 Tak mówi Pan, który otworzył droge przez morze i sciezke przez potezne wody;

17 który wiódł na wyprawe wozy i konie, takze i potezne wojsko; upadli, juz nie powstana, zgasli, jak knotek zostali zdmuchnieci.

18 Nie wspominajcie wydarzen minionych, nie roztrzasajcie w mysli dawnych rzeczy.

19 Oto Ja dokonuje rzeczy nowej: pojawia sie własnie. Czyz jej nie poznajecie? Otworze tez droge na pustyni, sciezyny na pustkowiu.

20 Sławic Mnie beda zwierzeta polne, szakale i strusie, gdyz na pustyni dostarcze wody i rzek na pustkowiu, aby napoic mój lud wybrany.

21 Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadac bedzie moja chwałe.

22 Lecz ty, Jakubie, nie wzywałes Mnie, bo sie Mna znudziłes, Izraelu!

23 Nie przyniosłes Mi baranka na całopalenie ani Mnie nie uczciłes krwawymi ofiarami. Nie zmuszałem cie do ofiary niekrwawej ani cie nie trudziłem ofiara kadzidła.

24 Nie kupiłes Mi wonnej trzciny za pieniadze ani Mnie nie upoiłes tłuszczem twoich ofiar; raczej Mi przykrosc zadałes twoimi grzechami, wystepkami twoimi Mnie zameczasz.

25 Ja, własnie Ja przekreslam twe przestepstwa i nie wspominam twych grzechów.

26 Obudz Ma pamiec, rozprawmy sie wspólnie, mów ty, azeby sie usprawiedliwic.

27 Zgrzeszył twój pierwszy ojciec, posrednicy twoi wykroczyli przeciw Mnie.

28 Wiec sponiewierałem ksiazat mego przybytku, obłozyłem klatwa Jakuba. Izraela [wydałem] na zniewagi.

## Izajasz 44

1 Teraz wiec słuchaj, Jakubie, mój sługo, Izraelu, którego wybrałem!

2 Tak mówi Pan, twój sprawca, twój twórca od narodzenia, twój wspomozyciel: Nie bój sie, sługo mój, Jakubie, Jeszurunie, którego wybrałem.

3 Bo rozleje wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschnietej ziemi. Przeleje Ducha mego na twoje plemie i błogosławienstwo moje na twych potomków.

4 Wyrastac beda jak trawa wsród wody, jak topole nad biezacymi wodami.

5 Jeden powie: ”Naleze do Pana”, a drugi sie nazwie imieniem Jakuba, inny zas napisze na swej rece: ”Pan” i otrzyma imie Izrael.

6 Tak mówi Pan, Król Izraela i Odkupiciel jego, Pan Zastepów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mna boga.

7 Któz jest do Mnie podobny? - Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłosc od wieków i to, co ma nadejsc, niech nam obwiesci!

8 Nie lekajcie sie ani nie przerazajcie! Czyz nie przepowiedziałem z dawna i
nie oznajmiłem? Wy jestescie moimi swiadkami: czy jest jaki Bóg oprócz
Mnie? albo inna Skała? - Ja nie znam takiego!

9 Wszyscy rzezbiarze bozków sa niczym; dzieła ich ulubione na nic sie nie
zdadza; ich czciciele sami nie widza ani nie zdaja sobie sprawy, ze sie
okrywaja hanba.

10 Kto rzezbi bozka i odlewa posag, zeby nie miec pozytku?

11 Oto wszyscy czciciele tego bozka zawstydza sie; jego wykonawcy sami sa
ludzmi. Wszyscy oni niechaj sie zbiora i niech stana! Razem sie przestrasza i
wstydem okryja.

12 Wykonawca posagu urabia zelazo na rozzarzonych weglach i młotami
nadaje mu kształty; wykancza je swoim silnym ramieniem; oczywiscie, jest
głodny i brak mu siły; nie pił wody, wiec jest wyczerpany.

13 Rzezbiarz robi pomiary na drzewie, kresli rylcem kształt, obrabia je dłutami
i stawia znaki cyrklem; wydobywa z niego kształty ludzkie na podobienstwo
pieknej postaci człowieka, aby postawic go w domu.

14 Narabał sobie drzewa cedrowego, wział drzewa cyprysowego i debowego -
a upatrzył je sobie miedzy drzewami w lesie - zasadził jesion, któremu ulewa
zapewnia wzrost.

15 [To wszystko] służy człowiekowi na opał: czesc z nich bierze na
ogrzewanie, czesc na rozpalenie ognia do pieczenia chleba, na koniec z reszty
wykonuje boga, przed którym pada na twarz, tworzy rzezbe, przed która
wybija pokłony.

16 Jedna połowe spala w ogniu i na rozzarzonych weglach piecze mieso;
potem zajada pieczen i nasyca sie. Ponadto grzeje sie i mówi: ”Hej! Ale sie
zagrzałem i korzystam ze swiatła!”

17 Z tego zas, co zostanie, czyni swego boga, bozyszcze swoje, któremu oddaje
pokłon i pada na twarz, i modli sie, mówiac: ”Ratuj mnie, bos ty bogiem
moim!”

18 [Tacy] nie maja swiadomosci ani zrozumienia, gdyz [mgła] przesłoniete sa ich oczy, tak iz nie widza, i serca ich, tak iz nie rozumieja.

19 Taki sie nie zastanawia; nie ma wiedzy ani zrozumienia, zeby sobie powiedziec: ”Jedna połowe spaliłem w ogniu, nawet chleb upiekłem na rozzarzonych we- glach, i upiekłem mieso, które zajadam, a z reszty zrobie rzecz obrzydliwa. Bede oddawał pokłon kawałkowi drzewa”.

20 Taki sie karmi popiołem; zwiedzione serce wprowadziło go w błąd. On nie moze ocalic swej duszy i powiedziec: ”Czyz nie jest fałszem to, co trzymam w reku?”

21 Pamietaj o tych rzeczach, Jakubie, i zes sługa moim, Izraelu! Ukształtowałem ciebie, jestes moim sługa. Izraelu, nie pójdziesz u Mnie w niepamiec.

22 Usunałem twe grzechy jak chmure i twoje wykroczenia jak obłok. Powróc do Mnie, bom cie odkupił”.

23 Wznoscie okrzyki, niebiosa, bo Pan zaczał działac! Wykrzykujcie, podziemne krainy! Góry, zabrzmijcie okrzykami, i ty, lesie, z kazdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałe swa okazał w Izraelu.

24 Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój jeszcze w łonie matki: ”Jam jest Pan, uczyniłem wszystko, Sam rozpiałem niebiosa, rozpostarłem ziemie; a któz był ze Mna?

25 Jam jest ten, który niweczy znaki wrózów i wykazuje głupote wieszczków, wstecz odrzuca medrców i wiedze ich czyni głupstwem,

26 potwierdza mowe swojego sługi i spełnia rade swoich wysłanników. To Ja mówie Jeruzalem: ”Bedziesz zaludnione”, i miastom judzkim: ”Bedziecie odbudowane”. Ja podniose je z ruin.

27 To Ja mówie otchłani wód: ”Wyschnij!” i wysuszam twoje rzeki.

28 Ja mówie o Cyrusie: ”Mój pasterz”, i spełni on wszystkie moje pragnienia,
mówiac do Jeruzalem: ”Niech cie odbuduja!”, i do swiatyni: ”Wznies sie z
fundamentów!””

## Izajasz 45

1 Tak mówi Pan o swym pomazancu Cyrusie: ”Ja mocno ujałem go za
prawice, aby ujarzmic przed nim narody i królom odpiac bron od pasa, aby
otworzyc przed nim podwoje, zeby sie bramy nie zatrzasnęły.

2 Ja pójde przed toba i nierównosci wygładze. Skrusze miedziane podwoje i
połamie zelazne zawory.

3 Przekaze ci skarby schowane i bogactwa głeboko ukryte, azebys wiedział, ze
Ja jestem Pan, który cie wołam po imieniu, Bóg Izraela.

4 Z powodu sługi mego Jakuba, Izraela, mojego wybranca, nazwałem ciebie
twoim imieniem, pełnym zaszczytu, chociaz Mnie nie znałes.

5 Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mna nie ma Boga. Przypasze ci bron,
chociaz Mnie nie znałes,

6 aby wiedziano od wschodu słonca az do zachodu, ze beze Mnie nie ma
nicze- go. Ja jestem Pan, i nie ma innego.

7 Ja tworze swiatło i stwarzam ciemnosci, sprawiam pomyslnosc i stwarzam
niedole. Ja, Pan, czynie to wszystko.

8 Niebiosa, wysaczcie z góry sprawiedliwosc i niech obłoki z deszczem ja
wyleja! Niechajze ziemia sie otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc i razem
wzejdzie sprawiedliwosc! Ja, Pan, jestem tego Stwórca”.

9 Biada temu, kto spiera sie ze swoim twórca, dzbanowi spomiedzy dzbanów
glinianych! Czyz powie glina temu, co ja kształtuje: ”Co robisz?” albowiem
jego dzieło powie mu: ”Niezdara!”

10 Biada temu, kto mówi ojcu: ”Cos spłodził?” albo niewiescie mówi: ”Co
urodziłas?”

11 Tak mówi Pan, Swiety Izraela i jego Twórca: ”Czyz wy Mnie bedziecie pytac o moje dzieci i dawac Mi rozkazy co do dzieła rak moich?

12 To Ja uczyniłem ziemie i na niej stworzyłem człowieka, Ja własnorecznie rozpiałem niebo i rozkazuje wszystkim jego zastepom.

13 To Ja wzbudziłem go słusznie i wygładze wszystkie jego drogi. On moje miasto odbuduje i odesle moich wygnanców, bez okupu i odszkodowania” - mówi Pan Zastepów.

14 Tak mówi Pan: ”Pracownicy Egiptu i kupcy Kusz, i Sabejczycy, ludzie o rosłej postawie, przejda do ciebie i beda twoimi; chodzic beda za toba w kajdanach; na twarz przed toba beda upadac i mówic do ciebie błagalnie: ”Tylko u ciebie jest Bóg, i nie ma innego. Bogowie nie istnieja””.

15 Prawdziwie Tys Bogiem ukrytym, Boze Izraela, Zbawco!

16 Wszyscy, co sie zzymaja na Niego, okryja sie wstydem i hanba; odejda pohanbieni wytwórcy rzezb bozków.

17 Izrael zostanie zbawiony przez Pana zbawieniem wiecznym. Nie doznacie zawstydzenia ni hanby po wszystkie wieki.

18 Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bóg, który ukształtował i wykonczył ziemie, który ja mocno osadził, który nie stworzył jej bezładna, lecz przysposobił na mieszkanie: ”Ja jestem Pan i nie ma innego.

19 Nie przemawiałem potajemnie, w ciemnym zakatku ziemi. Nie powiedziałem potomstwu Jakuba: ”Szukajcie Mnie bezskutecznie!” Ja jestem Pan, który mówi to, co słuszne, oznajmia to, co godziwe.

20 Zbierzcie sie i wyjdzcie, przystapcie wszyscy, wy ocaleni z narodów! Nie maja rozeznania ci, co obnosza swe drewno rzezbione i modły zanosza do boga nie mogacego ich zbawic.

21 Przedstawcie i przytoczcie dowody, owszem, naradzcie sie wspólnie: kto zapowiedział to juz od dawna i od owej chwili objawił? Czyz nie Ja jestem

Pan, a nie ma innego Boga prócz Mnie? Bóg sprawiedliwy i zbawiajacy nie istnieje poza Mna.

22 Nawróccie sie do Mnie, by sie zbawic, wszystkie krance swiata, bo Ja jestem Bogiem, i nikt inny!

23 Przysiegam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwosc, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mna sie zegnie wszelkie kolano, wszelki jezyk na Mnie przysiegac bedzie,

24 mówiac: ”Jedynie u Pana jest sprawiedliwosc i moc”. Do Niego przyjda zawstydzeni wszyscy, którzy sie na Niego zzymali.

25 W Panu uzyska swe prawo i chwały dostapi całe plemie Izraela”.

## Izajasz 46

1 Ugiał sie Bel, Nebo runał! Posagi ich włozono na zwierzeta juczne i pociagowe; ciezary ich załadowane - to brzemie dla zmeczonego zwierzecia.

2 Runeły [bozki], ugieły sie wszystkie, nie mogły ocalic niosacego. One same poszły równiez w niewole.

3 ”Posłuchajcie Mnie, domie Jakuba, i wszyscy pozostali z domu Izraela! Nosiłem [was] od urodzenia, piastowałem od przyjscia na swiat.

4 Az do waszej starosci Ja bede ten sam i az do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i Ja nadal nosze, Ja tez podtrzymam was i ocale”.

5 Komu Mnie podobnym i równym uczynicie? Z kim Mie zestawicie, jakoby z podobnym?

6 Wyrzucaja złoto z sakiewki i waza srebro na wadze. Opłacaja złotnika, zeby ulał bozka, którego potem czcza, padajac nawet na twarz.

7 Podnosza go na barki, dzwigaja, potem go umieszczaja na podstawie. I stoi, z miejsca swego sie nie ruszy. Wołaja do niego, on nie odpowiada, nie wybawi nikogo z ucisku.

8 Pamietajcie o tym i okryjcie sie wstydem! Grzesznicy, nawróccie sie sercem!

9 Wspomnijcie rzeczy minione od wieków! Tak, Ja jestem Bogiem i nie ma innego, Bogiem, i nikogo nie ma jak Ja.

10 Obwieszczam od poczatku to, co ma przyjsc, i naprzód to, co sie jeszcze nie stało. Mówie: Mój zamiar sie spełni i uczynie wszystko, co zechce.

11 Przyzywam ze Wschodu drapiezce, człowieka upatrzonego z dalekiej krainy. Ledwie co wypowiem, juz w czyn wprowadzone, ledwie mysl powziałem, juz wykonana.

12 Słuchajcie Mnie, wy, którzy tracicie odwage, którym daleko do sprawiedliwosci.

13 Zblizyłem moja sprawiedliwosc: juz jest niedaleko, nie opózni sie moje zbawienie. Złoze w Syjonie zbawienie dla Izraela, mojej ozdoby.

## Izajasz 47

1 Zstap i usiadz w prochu, Dziewico, Córo Babilonska! Usiadz na ziemi, zrzucona z tronu, Córo Chaldejska! Bo przestana cie nazywac rozpieszczona i rozkoszna.

2 Uchwyc zarna i miel [zboze] na make, zdejm twoja zasłone, podkasz suknie, odkryj nogi, brnij przez strumienie!

3 Nagosc twoja odsłon, niech widza twa hanbe! Wezme pomste, nie oszczedze nikogo. -

4 [Mówi] nasz Odkupiciel, na imie Mu Pan Zastepów, Swiety Izraela. -

5 Usiadz w milczeniu i wejdz w ciemnosci, Córo Chaldejska! Bo nie nazwa ciebie ponownie władczynia królestw.

6 Rozgniewałem sie na mój naród, sponiewierałem moje dziedzictwo. Wydałem je w twoje rece, ty nie miałas dla niego litosci. Sprawiłas, ze starcom twe jarzmo zaciazyło ogromnie.

7 Mówiłas: ”To juz na wieki bede zawsze władczynia”. Nie wziełas sobie do serca tych zdarzen, nie rozpamietywałas ich konca.

8 A teraz posłuchaj tego, Wykwintna, siedzaca sobie bezpiecznie, która
mówisz w sercu swoim: ”Tylko ja i nikt inny! Nie zostane wdowa i nie
zaznam sieroctwa”.

9 Lecz spadnie na ciebie jedno i drugie w jednym dniu, niespodzianie.
Sieroctwo i wdowienstwo w pełni spadna na ciebie, pomimo wielu twoich
czarów i mnóstwa twoich zaklec.

10 Polegałas na twojej złosci, mówiłas: ”Nikt mnie nie widzi”. Twoja madrosc i
twoja wiedza sprowadziły cie na manowce. Mówiłas w sercu swoim: ”Tylko
ja, i nikt inny!”

11 Lecz przyjdzie na ciebie nieszczescie, którego nie potrafisz zazegnac, i
spadnie na ciebie kleska, której nie zdołasz odwrócic, i przyjdzie na cie zguba
znienacka, ani sie spostrzezesz.

12 Trwajze przy twoich zakleciach i przy mnogich twych czarach, którymi sie
prózno trudzisz od swej młodosci. Moze zdołasz odniesc korzysc? Moze
zdołasz wzbudzic postrach?

13 Masz juz dosyc mnóstwa twoich doradców. Niechaj sie stawia, by cie
ocalic, owi opisywacze nieba, którzy badaja gwiazdy, przepowiadaja na
kazdy miesiac, co ma sie z toba wydarzyc.

14 Oto beda jak zdzbła słomiane, ogien ich spali. Nie uratuja własnego zycia z
mocy płomieni. Nie beda to wegle do ogrzewania, to nie ognisko, by przy nim
posiedziec.

15 Takimi beda dla ciebie twoi czarownicy, z którymi sie prózno trudzisz od
młodosci. Kazdy sobie pójdzie w swoja strone, nikt cie nie ocali.

## Izajasz 48

1 Słuchajcie tego, domie Jakuba, którzy nosicie imie Izraela i którzy
pochodzicie z nasienia Judy. Wy, którzy przysiegacie na imie Pana i
wysławiacie Boga Izraela, lecz bez szczerosci i bez rzetelnosci.

2 Bo bierzecie imie od Miasta Swietego i opieracie sie na Bogu Izraela, którego imie jest Pan Zastepów.

3 Oznajmiłem od dawna minione wydarzenia, z moich ust one wyszły i ogłosiłem je; w jednej chwili zacząłem działac i spełniły sie.

4 Poniewaz wiedziałem, ze jestes uparty i kark twój jest dragiem z zelaza, a twoje czoło miedziane,

5 przeto zapowiedziałem ci naprzód, ogłosiłem ci przyszłosc, zanim nadeszła, zebys nie mówił: ”Mój bozek to sprawił, moja rzezba, mój posag zarzadził”.

6 Tys słyszał i widział to wszystko; czy wiec ty tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane.

7 Dopiero co zostały stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałes o nich, zebys nie mówił: ”Własnie je znałem”.

8 Wcale nie słyszałes ani nie widziałes, ani twe ucho nie było przedtem otwarte, bo wiedziałem, jak bardzo jestes wiarołomny i ze od powicia zwa cie buntownikiem.

9 Przez wzglad na moje imie powstrzymam oburzenie i pohamuje sie przez wzglad na moja chwałe, azeby cie nie zatracic.

10 Oto jak srebro przetopiłem cie ogniem i wypróbowałem cie w piecu utrapienia.

11 Przez wzglad na Mnie, na Mnie samego, tak postepuje, bo czyz moge byc zniewazony? Chwały mojej nie oddam innemu.

12 Słuchaj mnie, Jakubie, Izraelu, którego wezwałem: Ja sam, Ja jestem pierwszy i Ja równiez ostatni.

13 Moja to reka załozyła ziemie i moja prawica rozciagneła niebo. Gdy na nie zawołam, stawia sie natychmiast.

14 Zbierzcie sie wy wszyscy i słuchajcie: Kto z nich przepowiedział te rzeczy? Ulubieniec Pana spełni Jego wole co do Babilonu i jego plemienia - Chaldejczyków.

15 To Ja, Ja mówiłem i Ja go powołałem; przywiodłem go i poszczesciłem
jego drodze”.

16 Zblizcie sie ku Mnie, słuchajcie tego: Ja nie w skrytosci mówiłem od
poczatku; odkad sie to spełniało, tam byłem. ”[Tak] wiec teraz Pan Bóg,
posłał mnie ze swoim Duchem”.

17 Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Swiety Izraela: ”Jam jest Pan, twój Bóg,
pouczajacy cie o tym, co pozyteczne, kierujacy toba na drodze, która kro-
czysz.

18 O gdybys zwazał na me przykazania, stałby sie twój pokój jak rzeka, a
sprawiedliwosc twoja jak morskie fale.

19 Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorosle.
Nigdy by nie usunieto ani wymazano twego imienia sprzed mego oblicza!

20 Wychodzcie z Babilonu, uciekajcie z Chaldei! Wsród okrzyków wesela
zwiastujcie to i głoscie! Rozgłaszajcie az po krance ziemi! Mówicie: ”Pan
wykupił swego sługe Jakuba””.

21 Nie czuli pragnienia, gdy On ich wiódł przez pustynie; zdrojom ze skały
kazał dla nich trysnac: rozłupał skałe, wypłyneła woda.

22 ”Nie ma pokoju dla bezboznych” - mówi Pan.

## Izajasz 49

1 Wyspy, posłuchajcie Mnie! Ludy najdalsze, uwazajcie! Powołał Mnie Pan juz
z łona mej matki, od jej wnetrznosci wspomniał moje imie.

2 Ostrym mieczem uczynił me usta, w cieniu swej reki Mnie ukrył. Uczynił ze
mnie strzałe zaostrzona, utaił mnie w swoim kołczanie.

3 I rzekł mi: ”Tys Sługa moim, ”Izraelu”, w tobie sie rozsławie”.

4 Ja zas mówiłem: Prózno sie trudziłem, na darmo i na nic zuzyłem me siły.
Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego.

5 Wsławiłem sie w oczach Pana, Bóg mój stał sie moja siła.

5 teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługe,
bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela.

6 A mówił: ”To zbyt mało, iz jestes Mi Sługa dla podzwigniecia pokolen
Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowie cie swiatłoscia dla
pogan, aby moje zbawienie dotarło az do kranców ziemi”.

7 Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Swiety, do wzgardzonego w swej
osobie, do budzacego odraze pogan, do niewolnika przemoznych: ”Królowie
zobacza cie i powstana, ksiazeta padna na twarz, przez wzglad na Pana, który
jest wierny, na Swietego Izraelowego, który cie wybrał”.

8 Tak mówi Pan: ”Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cie, w dniu
zbawienia przyjde ci z pomoca. ”A ukształtowałem cie i ustanowiłem
przymierzem dla ludu”, aby odnowic kraj, aby rozdzielic spustoszone
dziedzictwa,

9 aby rzec wiezniom: ”Wyjdzcie na wolnosc!” [marniejacym] w ciemnosciach:
”Ukazcie sie!” Oni beda sie pasli przy wszystkich drogach, na kazdym
bezdrzewnym wzgórzu bedzie ich pastwisko.

10 Nie beda juz łaknac ni pragnac, i nie porazi ich wiatr upalny ni słonce, bo
ich poprowadzi Ten, co sie lituje nad nimi, i zaprowadzi ich do tryskajacych
zdrojów.

11 Wszystkie me góry zamienie na droge, i moje goscince wzniosa sie wyzej.

12 Oto ci przychodza z daleka, oto tamci z Północy i z Zachodu, a inni z
krainy Sinitów.

13 Zabrzmijcie weselem, niebiosa! Raduj sie, ziemio! Góry, wybuchnijcie
radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował sie nad jego
biednymi.

14 Mówił Syjon: ”Pan mnie opuscił, Pan o mnie zapomniał”.

15 Czyz moze niewiasta zapomniec o swym niemowleciu, ta, która kocha syna
swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomne o tobie.

16 Oto wyryłem cie na obu dłoniach, twe mury sa ustawicznie przede Mna.

17 Spiesza twoi budowniczowie, a którzy burzyli cie i pustoszyli, odchodza precz od ciebie.

18 Podnies oczy wokoło i popatrz: Wszyscy sie zebrali, przyszli do ciebie. Na moje zycie! - wyrocznia Pana. Tak, w tych wszystkich ustroisz sie jakby w klejnoty i jak oblubienica opaszesz sie nimi.

19 Bo twe miejscowosci zniszczone i wyludnione i kraj twój, pełen zniszczenia, teraz zbyt ciasne beda dla twoich mieszkanców, a twoi niszczyciele odejda daleko.

20 Znowu szeptac ci beda na ucho synowie, których byłas pozbawiona: ”Zbyt ciasna jest dla mnie ta przestrzen, dajze mi miejsce, bym sie mógł rozłozyc”.

21 Wtedy powiesz w swym sercu: ”Ktoz mi zrodził tych oto? Byłam bezdzietna, niepłodna, ”wygnana, w niewole uprowadzona”, wiec kto ich wychował? Oto pozostałam sama, wiec skad sie ci wzieli?””

22 Tak mówi Pan Bóg: ”Oto skine reka na pogan i miedzy ludami podniose mój sztandar. I odniosa twych synów na rekach, a córki twoje na barkach przyniosa.

23 I beda królowie twymi zywicielami, a ksiezniczki ich twoimi mamkami. Twarza do ziemi pokłon ci beda oddawac i lizac beda kurz z twoich nóg. Wtedy sie przekonasz, ze Ja jestem Pan; kto we Mnie pokłada nadzieje, wstydu nie dozna.

24 Czyz mozna odebrac łup bohaterowi? Albo czy jency okrutnika zdołaja sie wymknac?”

25 Zaiste, tak mówi Pan: ”Nawet jency bohatera zostana mu wydarci, i zdobycz okrutnika sie wymknie. Z twoim przeciwnikiem Ja sie rozprawie, a twoich synów Ja sam ocale.

26 Twoim ciemiezcom dam na pokarm własne ich ciało, własna krwia sie upija
jak moszczem. Wówczas wiedziec bedzie kazdy człowiek, ze Ja jestem Pan,
twój Zbawca, i twój Odkupiciel, Wszechmocny Jakuba".

## Izajasz 50

1 Tak mówi Pan: "Gdzie ten list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ja odprawiłem? Albo któryz to jest z moich wierzycieli, któremu was zaprzedałem? Oto za wasze winy zostaliscie sprzedani i za wasze zbrodnie odprawiona wasza matka.

2 Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo? wołałem, a nikt nie odpowiadał? Czyz zbyt krótka jest moja reka, zeby wyzwolic? Czy nie ma siły we Mnie, azeby ocalic? Oto [jedna] moja grozba osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynie; cuchna ich ryby skutkiem braku wody i gina z pragnienia.

3 Przyodziewam kirem niebiosa i wór im wkładam jako okrycie".

4 Pan Bóg Mnie obdarzył jezykiem wymownym, bym umiał przyjsc z pomoca strudzonemu, przez słowo krzepiace. Kazdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie.

5 Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja sie nie oparłem ani sie cofnałem.

6 Podałem grzbiet mój bijacym i policzki moje rwacym Mi brode. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

7 Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moja jak głaz i wiem, ze wstydu nie doznam.

8 Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto sie odwazy toczyc spór ze Mna? Wystapmy razem! Kto jest moim oskarzycielem? Niech sie zblizy do Mnie!

9 Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któz Mnie potepi? Wszyscy razem pójda w strzepy jak odziez, mól ich zgryzie.

10 Kto miedzy wami boi sie Pana, niech słucha głosu Jego Sługi! Kto chodzi w ciemnosciach i bez przebłysku swiatła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu sie oprze!

11 Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogien, którzy zapalacie strzały ogniste,
idzcie w płomienie waszego ognia, wsród strzał ognistych, którescie zapalili.
Z mojej reki przyjdzie to na was: bedziecie powaleni w bolesciach.

## Izajasz 51

1 Słuchajcie Mnie, wy, co sie domagacie sprawiedliwosci, którzy szukacie Pana. Wejrzyjcie na skałe, z której was wyciosano, i na gardziel studni, z której was wydobyto.

2 Wejrzyjcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sare, która was zrodziła. Bo powołałem jego jednego, lecz pobłogosławiłem go i rozmnozyłem.

3 Zaiste, zlituje sie Pan nad Syjonem, zlituje sie nad wszelka jego ruina. Na Eden zamieni jego pustynie, a jego stepy na ogród Pana. Zapanuja w nim radosc i wesele, pienia dziekczynne przy dzwieku muzyki.

4 Ludy, słuchajcie Mnie z uwaga, narody, nastawcie ku Mnie uszu! Bo ode Mnie wyjdzie pouczenie, i Prawo moje wydam jako swiatłosc dla ludów.

5 Bliska jest moja sprawiedliwosc, zbawienie moje sie ukaze. Ramie moje sadzic bedzie ludy. Wyspy połoza we Mnie nadzieje i liczyc beda na moje ramie.

6 Podniescie oczy ku niebu i na dół popatrzcie ku ziemi! Zaiste, niebo jak dym sie rozwieje i ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkancy wygina jak komary. Lecz moje zbawienie bedzie wieczne, a sprawiedliwosc moja zmierzchu nie zazna.

7 Słuchajcie Mnie, znawcy sprawiedliwosci, narodzie bioracy do serca moje Prawo! Nie lekajcie sie zniewagi ludzkiej, nie dajcie sie zastraszyc ich obelgami!

8 Bo robak stoczy ich jak odziez, i mole zgryza ich jak wełne; moja zas sprawiedliwosc przetrwa na wieki i zbawienie moje z pokolenia w pokolenie.

9 Przebudz sie, przebudz! Przyoblecz sie w moc, o ramie Panskie! Przebudz sie, jak za dni minionych, w czasie zamierzchłych pokolen. Czyzes nie Ty pocwiartowało Rahaba, przebiło Smoka?

10 Czyzes nie Ty osuszyło morze, wody Wielkiej Otchłani, uczyniło droge z dna morskiego, aby przejsc mogli wykupieni?

11 Odkupieni wiec przez Pana powróca i przybeda na Syjon z radosnym spiewaniem, ze szczesciem wiecznym na twarzach. Osiagna radosc i szczescie; ustapi smutek i wzdychanie.

12 Ja i tylko Ja jestem twym pocieszycielem. Kimze ty jestes, ze drzysz przed człowiekiem smiertelnym i przed synem człowieczym, z którym sie obejda jak z trawa?

13 Zapomniałes o Panu, twoim Stwórcy, który rozciagnał niebiosa i założył ziemie; a ciagle po całych dniach jestes w obawie przed wsciekłoscia ciemiezcy, gdy ten sie uwział, by niszczyc. Lecz gdziez jest wsciekłosc ciemiezcy?

14 Jeniec wnet zostanie uwolniony, nie umrze on w podziemnym lochu ni braku chleba nie odczuje.

15 Lecz Ja jestem Pan, twój Bóg, który gromi morze, tak iz sie burza jego odmety. - Pan Zastepów - to moje imie. -

16 Włozyłem moje słowa w twe usta i w cieniu mej reki cie skryłem, bym mógł rozciagnac niebo i założyc ziemie, i zeby powiedziec Syjonowi: ”Tys moim ludem”.

17 Przebudz sie, przebudz nareszcie! Powstan, o Jerozolimo! Ty, któras piła z reki Pana puchar Jego gniewu. Wypiłas kielich, co sprawia zawrót głowy, do dna go wychyliłas.

18 Nie ma nikogo, kto by cie prowadził, ze wszystkich synów, którychs urodziła; ze wszystkich synów, którychs wychowała, nie ma zadnego, co by cie trzymał za reke.

19 Dwie rzeczy cie spotkały: - któż sie uzali nad toba? - spustoszenie i zagłada, głód i miecz - - któż cie pocieszy?

20 Twoi synowie leza bez zmysłów na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w sidle, obezwładnieni gniewem Pana, grozbami twojego Boga.

21 Przeto posłuchaj tego, nieszczesna i upojona, chociaz nie winem.

22 Tak mówi twój Pan, ”Pan” i twój Bóg, obronca swego ludu: ”Oto Ja odbieram ci z reki puchar, co sprawia zawrót głowy; juz nigdy wiecej nie bedziesz piła kielicha mego gniewu.

23 Włoze go w reke twych oprawców, którzy mówili do ciebie: ”Nachyl sie, zebysmy przeszli!” I czyniłas z twego grzbietu jakby podłoge i jakby droge dla przechodzacych”.

## Izajasz 52

1 Przebudz sie, przebudz! Przyodziej moc twa, Syjonie! Oblecz sie w szaty najokazalsze, o Swiete Miasto, Jeruzalem! Bo juz nie wejdzie nigdy do ciebie zaden nieobrzezany ani nieczysty.

2 Otrzasnij sie z prochu, powstan, o Branko Jerozolimska! Rozwiaz sobie wiezy na szyi, pojmana Córo Syjonu!

3 Albowiem tak mówi Pan: Za darmo zostaliscie sprzedani i bez pieniedzy zostaniecie wykupieni.

4 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Mój lud udał sie niegdys do Egiptu, aby tam zamieszkac; nastepnie Asyria uciskała go nadmiernie.

5 A teraz, cóz Ja mam tutaj [zrobic]? - wyrocznia Pana. Poniewaz lud mój został bez powodu wziety i ci, co panuja nad nim, wydaja okrzyki zwyciestwa - wyrocznia Pana - moje zas imie stale, kazdego dnia bywa zniewazane,

6 dlatego lud mój pozna moje imie, zrozumie w ów dzien, ze Ja jestem Tym, który mówi: Otom Ja!”

7 O jak sa pełne wdzieku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczescie, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: ”Twój Bóg zaczał królowac”.

8 Głos! Twoi straznicy podnosza głos, razem wznosza okrzyki radosne, bo ogladaja na własne oczy powrót Pana na Syjon.

9 Zabrzmijcie radosnym spiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem.

10 Pan obnazył juz swe ramie swiete na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krance ziemi zobacza zbawienie naszego Boga.

11 ”Dalej, dalej! Wyjdzcie stad! Nie dotykajcie nic nieczystego! Wyjdzcie sposród niego! Oczysccie sie, wy, którzy niesiecie naczynia Panskie!

12 Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pospiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód”.

13 Oto sie powiedzie mojemu Słudze, wybije sie, wywyzszy i wyrosnie bardzo.

14 Jak wielu osłupiało na Jego widok - - tak nieludzko został oszpecony Jego wyglad i postac Jego była niepodobna do ludzi -

15 tak mnogie narody sie zdumieja, królowie zamkna przed Nim usta, bo ujrza cos, czego im nigdy nie opowiadano, i pojma cos niesłychanego.

## Izajasz 53

1 Któz uwierzy temu, cosmy usłyszeli? na kimze sie ramie Panskie objawiło?

2 On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzen z wyschnietej ziemi. Nie miał On wdzieku ani tez blasku, aby na Niego popatrzec, ani wygladu, by sie nam podobał.

3 Wzgardzony i odepchniety przez ludzi, Maz bolesci, oswojony z cierpieniem, jak ktos, przed kim sie twarze zakrywa, wzgardzony tak, iz mielismy Go za nic.

4 Lecz On sie obarczył naszym cierpieniem, On dzwigał nasze bolesci, a
mysmy Go za skazanca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego.

5 Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła
Nan chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.

6 Wszyscysmy pobładzili jak owce, kazdy z nas sie obrócił ku własnej drodze,
a Pan zwalił na Niego winy nas wszystkich.

7 Dreczono Go, lecz sam sie dał gnebic, nawet nie otworzył ust swoich. Jak
baranek na rzez prowadzony, jak owca niema wobec strzygacych ja, tak On
nie otworzył ust swoich.

8 Po udrece i sadzie został usuniety; a kto sie przejmuje Jego losem? Tak!
Zgładzono Go z krainy zyjacych; za grzechy mego ludu został zbity na smierc.

9 Grób Mu wyznaczono miedzy bezboznymi, i w smierci swej był [na równi] z
bogaczem, chociaz nikomu nie wyrzadził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo
nie postało.

10 Spodobało sie Panu zmiazdzyc Go cierpieniem. Jesli On wyda swe zycie na
ofiare za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuzy, a wola Panska spełni
sie przez Niego.

11 Po udrekach swej duszy, ujrzy swiatło i nim sie nasyci. Zacny mój Sługa
usprawiedliwi wielu, ich nieprawosci On sam dzwigac bedzie.

12 Dlatego w nagrode przydziele Mu tłumy, i posiadzie moznych jako zdobycz,
za to, ze Siebie na smierc ofiarował i policzony został pomiedzy przestepców.
A On poniósł grzechy wielu, i oreduje za przestepcami.

## Izajasz 54

1 Spiewaj z radosci, niepłodna, któras nie rodziła, wybuchnij weselem i
wykrzykuj, któras nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi sa synowie
porzuconej niz synowie majacej meza, mówi Pan.

2 Rozszerz przestrzen twego namiotu, rozciagnij płótna twego ”mieszkania”,
nie krepuj sie, wydłuz twe sznury, wbij mocno twe paliki!

3 Bo sie rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody
oraz zaludni opuszczone miasta.

4 Nie lekaj sie, bo juz sie nie zawstydzisz, nie wstydz sie, bo juz nie doznasz
pohanbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodosci. I nie wspomnisz
juz hanby twego wdowienstwa.

5 Bo małzonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imie - Pan
Zastepów; Odkupicielem twoim - Swiety Izraela, nazywaja Go Bogiem całej
ziemi.

6 Zaiste, jak niewiaste porzucona i zgnebiona na duchu, wezwał cie Pan. I
jakby do porzuconej zony młodosci mówi twój Bóg:

7 Na krótka chwile porzuciłem ciebie, ale z ogromna miłoscia cie przygarne.

8 W przystepie gniewu ukryłem przed toba na krótko swe oblicze, ale w
miłosci wieczystej nad toba sie ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel.

9 Dzieje sie ze Mna tak, jak za dni Noego, kiedy przysiagłem, ze wody Noego
nie spadna juz nigdy na ziemie; tak teraz przysiegam, ze sie nie rozjatrze na
ciebie ani cie gromic nie bede.

10 Bo góry moga ustapic i pagórki sie zachwiac, ale miłosc moja nie odstapi
od ciebie i nie zachwieje sie moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma
litosc nad toba.

11 O nieszczesliwa, wichrami smagana, niepocieszona! Oto Ja osadze twoje
kamienie na malachicie i fundamenty twoje na szafirach.

12 Uczynie blanki twych murów z rubinów, bramy twoje z górskiego
kryształu, a z drogich kamieni - cały obwód twych murów.

13 Wszyscy twoi synowie beda uczniami Pana, wielka bedzie szczesliwosc
twych dzieci.

14 Bedziesz mocno osadzona na sprawiedliwosci. Daleka badz od trwogi, bo
nie masz sie czego obawiac, i od przestrachu, bo nie ma on przystepu do
ciebie.

15 Oto jesli nastapi napasc, nie bedzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada,
potknie sie z twej przyczyny.

16 Oto Ja stworzyłem kowala, który dmie na ogien rozzarzonych wegli i
wyciaga z niego bron, by ja obrobic. Ja tez stworzyłem niszczyciela, aby siał
zgube.

17 Wszelka bron ukuta na ciebie bedzie bezskuteczna. Potepisz wszelki jezyk,
który sie zmierzy z toba w sadzie. Takie bedzie dziedzictwo sług Pana i
nagroda ich słuszna ode Mnie - wyrocznia Pana.

## Izajasz 55

1 O, wszyscy spragnieni, przyjdzcie do wody, przyjdzcie, choc nie macie
pieniedzy! Kupujcie i spozywajcie, ”dalejze, kupujcie” bez pieniedzy i bez
płacenia za wino i mleko!

2 Czemu wydajecie pieniadza na to, co nie jest chlebem? I wasza prace - na to,
co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jesc bedziecie przysmaki i dusza wasza
zakosztuje tłustych potraw.

3 Nakłoncie wasze ucho i przyjdzcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza
wasza zyc bedzie. Zawre z wami wieczyste przymierze: sa to niezawodnie
łaski dla Dawida.

4 Oto ustanowiłem cie swiadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i
rozkazodawca.

5 Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cie nie znaja,
przybiegna do ciebie ze wzgledu na Pana, twojego Boga, przez wzglad na
Swietego Izraelowego, bo On cie przyozdobi.

6 Szukajcie Pana, gdy sie pozwala znalezc, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!

7 Niechaj bezbozny porzuci swa droge i człowiek nieprawy swoje knowania.
Niech sie nawróci do Pana, a Ten sie nad nim zmiłuje, i do Boga naszego,
gdyz hojny jest w przebaczaniu.

8 Bo mysli moje nie sa myslami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana.

9 Bo jak niebiosa góruja nad ziemia, tak drogi moje - nad waszymi drogami i mysli moje - nad myslami waszymi.

10 Zaiste, podobnie jak ulewa i snieg spadaja z nieba i tam nie powracaja, dopóki nie nawodnia ziemi, nie uzyznia jej i nie zapewnia urodzaju, tak iz wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzacego,

11 tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyslnie swego posłannictwa.

12 O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadza. Góry i pagórki przed wami podniosa radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskac beda w dłonie.

13 Zamiast cierni wyrosna cyprysy, zamiast pokrzyw wyrosna mirty. I bedzie to Panu na chwałe, jako znak wieczysty, niezniszczalny!”

## Izajasz 56

1 Tak mówi Pan: ”Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwosci, bo moje zbawienie juz wnet nadejdzie i moja sprawiedliwosc ma sie objawic.

2 Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który sie stosuje do tego: czuwajac, by nie pogwałcic szabatu, i pilnujac swej reki, by sie nie dopusciła zadnego zła.

3 Niechze cudzoziemiec, który sie przyłaczył do Pana, nie mówi tak: ”Z pewnoscia Pan wykluczy mnie ze swego ludu”. Rzezaniec takze niechaj nie mówi: ”Oto ja jestem uschłym drzewem”.

4 Tak bowiem mówi Pan: ”Rzezancom, którzy przestrzegaja moich szabatów i opowiadaja sie za tym, co Mi sie podoba, oraz trzymaja sie mocno mego przymierza,

5 dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imie lepsze od synów i córek, dam im imie wieczyste i niezniszczalne.

6 Cudzoziemców zas, którzy sie przyłaczyli do Pana, azeby Mu słuzyc i azeby miłowac imie Pana i zostac Jego sługami - wszystkich zachowujacych szabat bez pogwałcenia go i trzymajacych sie mocno mojego przymierza,

7 przyprowadze na moja Swieta Góre i rozwesele w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary beda przyjete na moim ołtarzu, bo dom mój bedzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów.

8 Wyrocznia Pana Boga, który gromadzi wygnanców Izraela: Jeszcze mu innych zgromadze oprócz tych, którzy juz zostali zgromadzeni.

9 Wszystkie zwierzeta polne, przyjdzcie, by sie napasc, i wy, wszystkie zwierzeta lesne!

10 Stróze jego - sa wszyscy slepi, niczego nie widza. Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marza sennie, wyleguja sie, lubia drzemac.

11 Lecz te psy sa zarłoczne, nienasycone. Sa to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy oni zwrócili sie na własne drogi, kazdy bez wyjatku szuka swego zysku.

12 ”Chodzcie! Ja wezme wina; upijmy sie sycera! Jutro bedzie podobne do dzis, ponad wszelka miare”.

## Izajasz 57

1 Sprawiedliwy ginie, a nikt sie tym nie przejmuje. Bogobojni ludzie znikaja, a na to nikt nie zwraca uwagi. Tak to sie gubi sprawiedliwego,

2 a on odchodzi, by zazywac pokoju. Ci, którzy postepuja uczciwie, spoczywaja na swoich łozach.

3 Lecz wy zblizcie sie tutaj, synowie wiedzmy, potomstwo wiarołomnej i nierzadnicy!

4 Z kogo sie nasmiewacie? Na kogo otwieracie usta i wywieszacie jezyk? Czyz wy nie jestescie dziecmi przestepstwa, potomstwem nieprawego łoza?

5 Wy, którzy płoniecie zadza pod terebintami i pod kazdym zielonym drzewem, mordujecie dzieci na ofiare w jarach, w rozpadlinach skalnych.

6 Gładkie kamienie potoku sa twoim działem, one to, one - twoja czescia wylosowana. Im tez w ofierze wylewałas płyny, ofiarowałas obiaty. Czyz mam byc z nich zadowolony?

7 Na górze wielkiej i wysokiej tys rozłozyła swe łoze, tam tez wstapiłas, zeby składac ofiary.

8 Postawiłas twój znak rozpoznawczy za brama i za słupami odrzwi. Tak, z dala ode Mnie sie odkrywałas, weszłas i rozszerzyłas swe łoze. Ugodziłas sie o zapłate z tymi, których łoze umiłowałas; pomnozyłas z nimi twój nierzad, patrzac na stele.

9 Udałas sie do Molocha z olejkiem, uzyłas obficie twych wonnych olejków. Wysłałas daleko swych gonców, az do Szeolu sie znizyłas.

10 Utrudziłas sie tyloma podrózami, ale nie powiedziałas: ”Dosyc!” Odnalazłas zywotnosc twej siły, dlatego nie osłabłas.

11 Kogo sie lekasz i boisz, ze Mnie chcesz oszukac? Nie pamietasz o Mnie, nie dajesz Mi miejsca w twym sercu. Czyz nie tak? Ja milcze i przymykam oczy, a ty sie Mnie nie boisz.

12 Objawie Ja twoja sprawiedliwosc i twoje uczynki nieuzyteczne.

13 Gdy bedziesz wołac, niech cie ocala twe obrzydłe [bozki]! Ale wiatr je wszystkie rozwieje, wicher je porwie. Kto zas ucieknie sie do Mnie, posiadzie ziemie i odziedziczy moja Swieta Góre.

14 Powiedza: ”Budujcie, budujcie, uprzatnijcie droge, usuncie przeszkody z drogi mego ludu!”

15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imie ”Swiety”: Zamieszkuje miejsce wzniesione i swiete, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ozywic ducha pokornych i tchnac zycie w serca skruszone.

16 Bo nie bede wiecznie prowadził Ja sporu ani zawsze nie bede rozgniewany;
inaczej ustałyby niknac sprzed mego oblicza tchnienie i istoty zyjace, którem
Ja uczynił.

17 Zawrzałem gniewem z powodu jego wystepnej chciwosci, ukrywszy sie w
moim gniewie cios mu zadałem; on jednak szedł zbuntowany droga swego
serca,

18 a drogi jego widziałem. Ale Ja go ulecze i pociesze, i obdarze pociechami
jego samego i pograzonych z nim w smutku,

19 wywołujac na wargi ich dziekczynienie: Pokój! Pokój dalekim i bliskim! -
mówi Pan - Ja go ulecze.

20 Bezbozni zas sa jak morze wzburzone, które sie nie moze uciszyc i którego
fale wyrzucaja muł i błoto.

21 Nie ma pokoju - mówi Bóg mój - dla bezboznych.

## Izajasz 58

1 Krzycz na całe gardło, nie przestawaj! Podnos głos twój jak traba! Wytknij
mojemu ludowi jego przestepstwa i domowi Jakuba jego grzechy!

2 Szukaja Mnie dzien za dniem, pragna poznac moje drogi, jak naród, który
kocha sprawiedliwosc i nie opuszcza Prawa swego Boga. Prosza Mnie o
sprawiedliwe prawa, pragna bliskosci Boga:

3 ”Czemu poscilismy, a Ty nie wejrzałes? Umartwialismy siebie, a Tys tego nie
uznał?” Otóz w dzien waszego postu wy znajdujecie sobie zajecie i uciskacie
wszystkich waszych robotników.

4 Otóz poscicie wsród wasni i sporów, i wsród bicia niegodziwa piescia. Nie
posccie tak, jak dzis czynicie, zeby sie rozlegał zgiełk wasz na wysokosci.

5 Czyz to jest post, jaki Ja uznaje, dzien, w którym sie człowiek umartwia?
Czy zwieszanie głowy jak sitowie i uzycie woru z popiołem za posłanie - czyz
to nazwiesz postem i dniem miłym Panu?

6 Czyz nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwac kajdany zła,
rozwiazac wiezy niewoli, wypuscic wolno ucisnionych i wszelkie jarzmo
połamac;

7 dzielic swój chleb z głodnym, wprowadzic w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziac i nie odwrócic sie od współziomków.

8 Wtedy twoje swiatło wzejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie.
Sprawiedliwosc twoja poprzedzac cie bedzie, chwała Panska isc bedzie za
toba.

9 Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: ”Oto
jestem!” Jesli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozic palcem i mówic
przewrotnie,

10 jesli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz dusze przygnebiona,
wówczas twe swiatło zabłysnie w ciemnosciach, a twoja ciemnosc stanie sie
południem.

11 Pan cie zawsze prowadzic bedzie, nasyci dusze twoja na pustkowiach.
Odmłodzi twoje kosci, tak ze bedziesz jak zroszony ogród i jak zródło wody,
co sie nie wyczerpie.

12 Twoi ludzie zabuduja prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych
fundamentów. I beda cie nazywac naprawca wyłomów, odnowicielem
rumowisk - na zamieszkanie.

13 Jesli powsciagniesz twe nogi od przekraczania szabatu, zeby w dzien mój
swiety spraw swych nie załatwiac, jesli nazwiesz szabat rozkosza, a swiety
dzien Pana - czcigodnym, jesli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by
nie przeprowadzac swej woli ani nie omawiac spraw swoich,

14 wtedy znajdziesz twa rozkosz w Panu. Ja cie powiode w triumfie przez
wyzyny kraju, karmic cie bede dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem
usta Panskie to wyrzekły”.

## Izajasz 59

1 Nie! Reka Pana nie jest tak krótka, zeby nie mogła ocalic, ani słuch Jego tak przytepiony, by nie mógł usłyszec.

2 Lecz wasze winy wykopały przepasc miedzy wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iz was nie słucha.

3 Bo krwia splamione sa wasze dłonie, a palce wasze - zbrodnia. Wasze wargi wypowiadaja kłamstwa, a przewrotnosci szepce wasz jezyk.

4 Nikt nie skarzy sie do sadu według słusznosci i nikt tam szczerze sprawy nie dochodzi: byleby sie oprzec na fałszu i powiedziec kłamstwo, byle uknuc podstep i spłodzic niegodziwosc.

5 Tłuka jaja zmijowe i tkaja pajeczyny; kto zjada te jaja, umiera, gdy je stłucze, wylega sie zmija.

6 Tkaniny ich nie posłuza na ubranie, nie mozna sie przyodziac ich wyrobami. Czyny ich to czyny niegodziwe, dzieło krzywdy jest w ich rekach.

7 Nogi ich biegna do zbrodni, spiesza sie do rozlania krwi niewinnej. Zamysły ich - zamysły zbrodnicze, spustoszenie i zagłada sa na ich drogach.

8 Nie znaja drogi pokoju, prawosci nie ma w ich postepowaniu. Uczynili kretymi dla siebie własne swoje sciezki, kto nimi chodzi, nie zazna spokoju.

9 Dlatego prawo jest od nas dalekie i sprawiedliwosc do nas nie dociera. Oczekiwalismy swiatła, a oto ciemnosc, jasnych promieni, a kroczymy w mrokach.

10 Jak niewidomi macamy sciane i jakby bez oczu idziemy po omacku. Potykamy sie w samo południe jak w nocy, w pełni sił jestesmy jakby umarli.

11 My wszyscy ryczymy jak niedzwiedzie i jak gołebie ciagle jeczymy. Spodziewalismy sie prawa, ale go nie ma, i wybawienia, ale dalekie jest od nas.

12 Bo rozmnozyły sie wystepki nasze przed Toba i grzechy nasze przeciwko nam swiadcza. Tak, jestesmy swiadomi naszych wystepków i uznajemy nasze nieprawosci:

13 przestepowanie przykazan i zapieranie sie Pana, odstepstwa od Boga naszego, namowy do przeniewierstwa i buntu, obmyslanie i wypowiadanie z serca słów kłamliwych.

14 I tak precz odsunieto prawo, a sprawiedliwosc stoi w oddaleniu; zachwiała sie prawda na placu, i prawosc wejsc tam nie moze.

15 I tak zabrakło wiernosci, a rzadko kto zła unika. Pan ujrzał i złem sie wydało w Jego oczach, ze nie było prawa.

16 Ujrzał tez, ze brakowało ludzi, i zdumiał sie, ze nie było oredownika. Wówczas Jego ramie przyniosło Mu zwyciestwo, a Jego sprawiedliwosc była Mu podpora.

17 Przywdział sprawiedliwosc jak pancerz i hełm zbawienia włozył na swa głowe. Przyoblókł sie w odzienie pomsty, jakby w suknie, i jakby płaszczem okrył sie zazdrosna miłoscia.

18 Stosownie do zasług odpłaci kazdemu: swoim przeciwnikom - gniewem, swym wrogom - odwetem. ”Wyspom tez odpłaci odwetem”.

19 Od Zachodu ujrza imie Pana i od Wschodu słonca - chwałe Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok, pedzony tchnieniem Panskim.

20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z wystepków w Jakubie - wyrocznia Pana.

21 Co do Mnie, takie jest przymierze moje z nimi, mówi Pan: ”Duch mój, który jest nad toba, i słowa moje, które włozyłem ci w usta, nie zejda z twych własnych ust ani z ust twoich dzieci, ani z ust potomków twoich synów, odtad i na zawsze - mówi Pan.

## Izajasz 60

1 Powstan! Swiec, bo przyszło twe swiatło i chwała Panska rozbłyska nad toba.

2 Bo oto ciemnosc okrywa ziemie i gesty mrok spowija ludy, a ponad toba jasnieje Pan, i Jego chwała jawi sie nad toba.

3 I pójda narody do twojego swiatła, królowie do blasku twojego wschodu.

4 Podnies oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdazaja do ciebie. Twoi synowie przychodza z daleka, na rekach niesione twe córki.

5 Wtedy zobaczysz i promieniec bedziesz, a serce twe zadrzy i rozszerzy sie, bo do ciebie napłyna bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjda ku tobie.

6 Zaleje cie mnogosc wielbładów - dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybeda ze Saby, zaofiaruja złoto i kadzidło, nucac radosnie hymny na czesc Pana.

7 Wszystkie stada Kedaru zbiora sie przy tobie, barany Nebajotu stana na twe usługi: podaza, by je przyjeto na moim ołtarzu, tak iz uswietnie dom mojej chwały.

8 Kto to sa ci, co leca jak chmury i jak gołebie do okien swego gołebnika?

9 O tak, to statki zbieraja sie dla Mnie, a okrety Tarszisz w pierwszym szeregu, azeby przywiezc twych synów z daleka, ich srebro i złoto wraz z nimi, przez wzglad na imie Pana, Boga twego, przez wzglad na Swietego Izraelowego, tego, który ciebie uswietnia.

10 Cudzoziemcy odbuduja twe mury, a ich królowie beda ci służyli. Bo uderzyłem cie w moim gniewie, lecz w mojej łasce okazałem ci litosc.

11 Twe bramy zawsze stac beda otworem, nie zamkna sie we dnie ni w nocy, by wpuszczac do srodka bogactwo narodów i królów ich, którzy je prowadza.

12 ”Bo naród i królestwo, które by ci nie służyły, wygina, i poganie zostana całkiem wygładzeni”.

13 Chluba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiazy i bukszpan, aby upiekszyc moje miejsce swiete. I wsławie miejsce, gdzie stoja me nogi.

14 I pójda do ciebie z pokłonem synowie twoich ciemiezców, i padna do twoich stóp wszyscy, co toba wzgardzili. I nazwa cie ”Miastem Pana”, ”Syjonem Swietego Izraelowego”.

15 Za to, iz byłos opuszczone, znienawidzone i bez przechodniów, uczynie cie
wieczysta chluba, rozradowaniem wszystkich pokolen.

16 Ssac bedziesz mleko narodów i piersi królewskie ssac bedziesz. I uznasz, ze
Ja jestem Pan, twój Zbawca, i Wszechmocny Jakuba - twój Odkupiciel.

17 Sprowadze złoto zamiast miedzi, a srebro - na miejsce zelaza, sprowadze
braz zamiast drzewa, a zelazo - na miejsce kamieni. Ustanowie pokój twoim
zwierzchnikiem, a sprawiedliwosc twa władza.

18 Juz sie nie usłyszy o krzywdzie w twym kraju, o spustoszeniu i zagładzie w
twoich granicach. Murom twoim nadasz miano ”Ocalenie”, a bramom twoim
”Chwała”.

19 Juz słonca miec nie bedziesz w dzien jako swiatła, ani jasnosc ksiezyca nie
zaswieci tobie, lecz Pan bedzie ci wieczna swiatłoscia i Bóg twój - twoja
ozdoba.

20 Twe słonce nie zajdzie juz wiecej i ksiezyc twój sie nie zacmi, bo Pan
bedzie ci swiatłoscia wieczna i skoncza sie dni twej załoby.

21 Cały twój lud bedzie ludem sprawiedliwych, którzy posiada kraj na zawsze,
nowa odrosl z mojego szczepu, dzieło rak moich, abym sie wsławił.

22 Z bardzo małego stanie sie tysiacem, z najnieznaczniejszego - narodem
poteznym. Ja, Pan, zdziałam to szybko w swoim czasie”.

## Izajasz 61

1 Duch Pana Boga nade mna, bo Pan mnie namascił. Posłał mnie, by głosic
dobra nowine ubogim, by opatrywac rany serc złamanych, by zapowiadac
wyzwolenie jencom i wiezniom swobode;

2 aby obwieszczac rok łaski Panskiej, i dzien pomsty naszego Boga; aby
pocieszac wszystkich zasmuconych,

3 ”by rozweselic płaczacych na Syjonie”, aby im wieniec dac zamiast popiołu,
olejek radosci zamiast szaty smutku, piesn chwały zamiast zgnebienia na

duchu. Nazwa ich terebintami sprawiedliwosci, szczepieniem Pana dla Jego rozsławienia.

4 Zabuduja prastare rumowiska, podniosa z gruzów dawne budowle, odnowia miasta zburzone, swiecace pustkami od wielu pokolen.

5 Stana obcokrajowcy, by pasc wasza trzode, cudzoziemcy beda u was orac i uprawiac winnice.

6 Wy zas bedziecie nazywani kapłanami Pana, mienic was beda sługami Boga naszego. Zuzyjecie bogactwo narodów, dobrobyt ich sobie przywłaszczycie.

7 Poniewaz hanba ich była zdwojona, ponizenie i zniewagi były ich udziałem, przeto w swej ziemi odziedzicza wszystko w dwójnasób i zazywac beda wiecznego szczescia.

8 Albowiem Ja, Pan, miłuje praworzadnosc, nienawidze grabiezy i bezprawia, oddam im nagrode z cała wiernoscia i zawre z nimi wieczyste przymierze.

9 Plemie ich bedzie znane wsród narodów i miedzy ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobacza, uznaja, ze oni sa błogosławionym szczepem Pana.

10 ”Ogromnie sie wesele w Panu, dusza moja raduje sie w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwosci, jak oblubienca, który wkłada zawój, jak oblubienice strojna w swe klejnoty.

11 Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, ze sie rozpleni sprawiedliwosc i chwalba wobec wszystkich narodów”.

## Izajasz 62

1 Przez wzglad na Syjon nie umilkne, przez wzglad na Jerozolime nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwosc nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.

2 Wówczas narody ujrza twa sprawiedliwosc i chwałe twoja wszyscy królowie. I nazwa cie nowym imieniem, które usta Pana oznacza.

3 Bedziesz przesliczna korona w rekach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga.

4 Nie beda wiecej mówic o tobie ”Porzucona”, o krainie twej juz nie powiedza ”Spustoszona”. Raczej cie nazwa ”Moje ”w niej” upodobanie”, a kraine twoja ”Poslubiona”. Albowiem spodobałas sie Panu i twoja kraina otrzyma meza.

5 Bo jak młodzieniec poslubia dziewice, tak twój Budowniczy ciebie poslubi, i jak oblubieniec weseli sie z oblubienicy, tak Bóg twój toba sie rozraduje.

6 Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem straze: cały dzien i cała noc nigdy milczec nie beda. Wy, co przypominacie [wszystko] Panu, sami nie miejcie wytchnienia

7 i Jemu nie dajcie spokoju, dopóki nie odnowi i nie uczyni Jeruzalem przedmiotem chwalby na ziemi.

8 Przysiagł Pan na prawice swoja i na swe ramie potezne: ”Nigdy juz nie dam twojego zboza nieprzyjaciołom twoim na pokarm. Cudzoziemcy nie beda pili twego wina, przy którym sie natrudziłes.

9 Raczej [twoi] zency beda spozywac zboze i beda chwalili Pana; ci zas, co wino zbieraja, pic je beda na dziedzincach mojej swiatyni”.

10 Przechodzcie, przechodzcie przez bramy! Otwórzcie droge ludowi! Wyrównajcie, wyrównajcie gosciniec, uprzatnijcie kamienie! Podniescie znak dla narodów!

11 Oto co Pan obwieszcza wszystkim krancom ziemi: ”Mówcie do Córy Syjonskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim.

12 Nazywac ich beda ”Ludem Swietym”, ”Odkupionymi przez Pana”. A tobie dadza miano: ”Poszukiwane”, ”Miasto nie opuszczone””.

## Izajasz 63

1 Któz to jest Ten, który przybywa z Edomu, z Bosry idzie w szatach szkarłatnych? Ten wspaniały w swoim odzieniu, który kroczy z wielka swa

moca? - To Ja jestem tym, który mówi sprawiedliwie, potezny w wybawianiu. -

2 Dlaczego krwawa jest Twoja suknia i szaty Twe jak u tego, co wygniata winogrona w tłoczni? -

3 Sam jeden wygniatałem je do kadzi, z narodów - ani jednego nie było ze Mna. Tłoczyłem je w moim gniewie i deptałem je w mojej porywczosci. Posoka ich obryzgała Mi szaty i poplamiłem sobie całe odzienie.

4 Albowiem dzien pomsty był w moim sercu i nadszedł rok mojej odpłaty.

5 Rozgladałem sie: nikt nie pomagał. Zdumiewałem sie, a nie było, kto by podtrzymał. Wówczas moje ramie przyszło Mi w pomoc i podtrzymała Mnie moja zapalczywosc.

6 Zdeptałem ludy w moim rozgniewaniu, starłem je w mojej zapalczywosci, sprawiłem, ze krew ich spłyneła na ziemie.

7 Sławic bede dobrodziejstwa Panskie, chwalebne czyny Pana, wszystko, co nam Pan wyswiadczył, i wielka dobroc dla domu Izraela, jaka nam okazał w swoim miłosierdziu i według mnóstwa swoich łask.

8 Powiedział On: ”Na pewno ci sa moim ludem, synami, którzy Mnie nie zawioda!” I stał sie dla nich wybawicielem

9 w kazdym ich ucisku. To nie jakis wysłannik lub anioł, lecz Jego oblicze ich wybawiło. W miłosci swej i łaskawosci On sam ich wykupił. On wział ich na siebie i nosił przez wszystkie dni przeszłosci.

10 Lecz oni sie zbuntowali i zasmucili Jego Swietego Ducha. Wiec zmienił sie dla nich w nieprzyjaciela; On zaczał z nimi walczyc.

11 Wtedy wspomnieli o dniach przeszłosci, o słudze Jego, Mojzeszu. Gdziez Ten, który wydobył z wody pasterza swej trzody? Gdziez Ten, który tchnał w jego wnetrze swego Swietego Ducha?

12 Ten, który sprawił, ze szło po prawicy Mojzesza Jego ramie chwalebne, i który rozdzielił wody przed nimi, zyskujac sobie imie wieczyste,

13 który ich prowadził przez morskie głebiny jak konia na stepie, tak ze sie nie potkneli?

14 Jak bydłu schodzacemu na dół na nizine Duch Panski dał im wypoczynek. Tak prowadziłes Twój lud, zyskujac sobie imie chwalebne.

15 Spojrzyj z nieba i patrz z Twej stolicy, swietej i wspaniałej! Gdzie Twoja zazdrosna miłosc i Twoja potega? Gdzie poruszenie Twych uczuc? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, prosze:

16 Bos Ty naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje; Tys, Panie, naszym Ojcem, ”Odkupiciel nasz” to Twoje imie odwieczne.

17 Czemuz, o Panie, dozwalasz nam bładzic z dala od Twoich dróg, tak iz serce nasze staje sie nieczułe na bojazn przed Toba? Odmien sie przez wzglad na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa.

18 Czemu bezbozni wtargneli w Twoje swiete miejsce, wrogowie nasi podeptali Twoja swiatynie?

19 Stalismy sie od dawna jakby ci, nad którymi Ty nie panujesz i którzy nie nosza Twego imienia. Obys rozdarł niebiosa i zstapił - przed Toba skłebiły sie góry,

## Izajasz 64

1 podobnie jak ogien pali chrust i sprawia wrzenie wody - abys dał poznac Twe imie wrogom. Przed Toba drzec beda narody,

2 gdy dokonasz dziwów nadspodziewanych, ”Zstapiłes: przed Toba skłebiły sie góry”

3 i o których z dawna nie słyszano. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, zeby jakis bóg poza Toba czynił tyle dla tego, co w nim pokłada ufnosc.

4 Wychodzisz naprzeciw tych, co radosnie pełnia sprawiedliwosc i pamietaja o
Twych drogach. Oto Tys zawrzał gniewem, bosmy grzeszyli przeciw Tobie od
dawna i bylismy zbuntowani.

5 My wszyscy bylismy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona
szmata. My wszyscy opadlismy zwiedli jak liscie, a nasze winy poniosły nas
jak wicher.

6 Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt sie nie zbudził, by sie chwycic
Ciebie. Bo skryłes Twoje oblicze przed nami i oddałes nas w moc naszej winy.

7 A jednak, Panie, Tys naszym Ojcem. Mysmy glina, a Ty naszym twórca.
Dziełem rak Twoich jestesmy my wszyscy.

8 Panie, nie gniewaj sie tak bezgranicznie i nie chowaj w pamieci ciagle
naszej winy! Oto wejrzyj, prosimy: My wszyscy jestesmy Twym ludem.

9 Twoje swiete miasta sa opustoszałe, Syjon jest pustkowiem, Jerozolima -
odludziem.

10 Swiatynia nasza, swieta i wspaniała, w której Cie chwalili nasi przodkowie,
stała sie pastwa pozaru, i wszystko, cosmy kochali, zmieniło sie w zgliszcza.

11 Czyz na to wszystko mozesz byc nieczuły, Panie? Czy mozesz milczec, by
nas przygnebic nad miare?

## Izajasz 65

1 ”Przystepny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie
szukali, dałem sie znalezc. Mówiłem: ”Oto jestem, jestem!” do narodu, który
nie wzywał mego imienia.

2 Codziennie wyciagałem rece do ludu buntowniczego i niesfornego, który
postepował droga zła, ze swoimi zachciankami.

3 To lud, co Mnie pobudzał do gniewu bez ustanku a bezczelnie, składajac
ofiary w gajach i palac kadzidło na cegłach,

4 przebywajac w grobowcach i spedzajac noce w zakamarkach, jedzac
wieprzowe mieso i nieczyste potrawy z sosem w swych misach.

5 To lud, który mówił: ”Odejdz, nie przystepuj do mnie, bo uczyniłbym cie
poswieconym”. To [wywołuje] dym w moich nozdrzach, ogien płonacy przez
cały dzien.

6 Oto mam przed soba zapisane [wszystko]. Nie spoczne, dopóki im nie
odpłace, ”a odpłace im pełna miara”

7 za ich winy i za winy ich ojców, za wszystkie razem, mówi Pan, za to, ze
palili kadzidło na górach i zniewazali Mnie na pagórkach. Wymierze im
naleznosc za uczynki przedtem wyliczone - pełna miara.

8 Tak mówi Pan: Gdy znajdzie sie dojrzały sok w winnych jagodach, mówia
”Nie niszczyc ich, bo to błogosławienstwo”. Podobnie uczynie przez wzglad
na moje sługi, aby nie zniszczyc wszystkiego.

9 Z Jakuba wywiode potomstwo, z Judy - dziedzica mych gór. Moi wybrani
odziedzicza kraine i moi słudzy mieszkac tam beda.

10 Stanie sie Saron pastwiskiem dla trzody, a dolina Akor - wygonem dla
bydła, na korzysc mego ludu, co Mnie poszukuje.

11 Lecz was, którzy porzucacie Pana, zapominacie o mojej swietej górze,
nakrywacie stół na czesc Gada i napełniacie czarke wina na czesc Meniego,

12 was przeznaczam pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, poniewaz
wołałem, a nie odpowiedzieliscie, przemawiałem, a nie słuchaliscie.
Dopusciliscie sie zła w moich oczach i wybraliscie to, co Mi sie nie podoba.

13 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto moi słudzy jesc beda, a wy bedziecie
łaknac. Oto moi słudzy pic beda, a wy bedziecie cierpiec pragnienie. Oto moi
słudzy weselic sie beda, a wy bedziecie wstyd odczuwac.

14 Oto moi słudzy spiewac beda z radosci serdecznej, a wy jeczec bedziecie z
bólu serdecznego i zawodzic bedziecie zgnebieni na duchu.

15 Pozostawicie swe imie moim wybranym na przeklenstwo: ”Tak niechaj cie
zabije Pan Bóg!” Sługom zas moim nadadza inne imie.

16 Kto w kraju zechce cie pobłogosławic, wypowie swe błogosławienstwo
przez Boga prawdy. Kto w kraju bedzie przysiegał, przysiegac bedzie na Boga
wiernego; bo dawne udreki pójda w zapomnienie i beda zakryte przed mymi
oczami.

17 Albowiem oto Ja stwarzam nowe niebiosa i nowa ziemie; nie bedzie sie
wspominac dawniejszych dziejów ani na mysl one nie przyjda.

18 Przeciwnie, bedzie radosc i wesele na zawsze z tego, co Ja stworze; bo oto
Ja uczynie z Jerozolimy wesele i z jej ludu - radosc.

19 Rozwesele sie z Jerozolimy i rozraduje sie z jej ludu. Juz sie nie usłyszy w
niej odgłosów płaczu ni krzyku narzekania.

20 Nie bedzie juz w niej niemowlecia, majacego zyc tylko kilka dni, ani starca,
który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie
osiagnac stu lat bedzie znakiem klatwy.

21 Zbuduja domy i mieszkac w nich beda, zasadza winnice i beda jedli z nich
owoce.

22 Nie beda budowac, zeby kto inny zamieszkał, nie beda sadzic, zeby kto
inny sie karmił. Bo na wzór długowiecznosci drzewa bedzie długowiecznosc
mego ludu; i moi wybrani długo uzywac beda tego, co uczynia ich rece.

23 Nie beda sie trudzic na prózno ani płodzic dzieci na zgube, bo plemieniem
błogosławionych przez Pana sa oni sami, i potomkowie ich wraz z nimi.

24 I bedzie tak, iz zanim zawołaja, Ja im odpowiem; oni jeszcze mówic beda, a
Ja juz wysłucham.

25 Wilk i baranek pasc sie beda razem; lew tez bedzie jadał słome jak wół; a
waz bedzie miał proch ziemi jako pokarm. Zła czynic nie beda ani zgubnie
działac na całej swietej mej górze” - mówi Pan.

## Izajasz 66

1 Tak mówi Pan: ”Niebiosa sa moim tronem, a ziemia podnózkiem nóg moich.
Jakiz to dom mozecie Mi wystawic i jakiez miejsce dac Mi na mieszkanie?

2 Przeciez moja reka to wszystko uczyniła i do Mnie nalezy to wszystko - wyrocznia Pana. Ale Ja patrze na tego, który jest biedny i zgnebiony na duchu, i który z drzeniem czci moje słowo.

3 Jest taki, co zabija w ofierze wołu, a morduje człowieka; ofiaruje barana, a psu łeb ukreca; składa ofiare z pokarmów, ale tez z krwi wieprzowej; pali kadzidło, ale czci bóstwo nieprawe. Podobnie jak oni obrali sobie drogi i dusze ich upodobały sobie obrzydłych bozków,

4 tak Ja równiez wybiore dla nich utrapienia i sprowadze na nich zło, którego sie obawiaja, poniewaz wołałem, a nikt nie odpowiadał, mówiłem, a nie słuchali. Owszem, czynili zło w oczach moich i wybrali to, co Mi sie nie podoba".

5 Słuchajcie słowa Pana, którzy z drzeniem czcicie Jego słowo. Powiedzieli bracia wasi, którzy was nienawidza, którzy was odpychaja przez wzglad na moje imie: "Niech Pan pokaze swoja chwałe, zebysmy ogladali wasza radosc". Lecz oni okryja sie wstydem.

6 Odgłos wrzawy z miasta, głos ze swiatyni - to głos Pana, który oddaje zapłate swoim nieprzyjaciołom.

7 Zanim odczuła skurcze porodu, powiła dziecie, zanim nadeszły jej bóle, urodziła chłopca. Kto słyszał cos podobnego?

8 Kto widział takie jak te rzeczy? Czyz kraj sie rodzi jednego dnia? Czyz naród rodzi sie od razu? Bo Syjon ledwie zaczał rodzic, a juz wydał na swiat swe dzieci.

9 Czyzbym Ja, który otwieram łono matki, nie sprawił urodzenia dziecka? - mówi Pan. Czyzbym Ja, który sprawiam poród, zamykał łono? - mówi twój Bóg.

10 Radujcie sie wraz z Jerozolima, weselcie sie w niej wszyscy, co ja miłujecie! Cieszcie sie z nia bardzo wy wszyscy, którzyscie sie nad nia smucili,

11 azebyscie ssac mogli az do nasycenia z piersi jej pociech; azebyscie ciagneli mleko z rozkosza z pełnej piersi jej chwały.

12 Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruje do niej pokój jak rzeke i chwałe narodów - jak strumien wezbrany. Ich niemowleta beda noszone na rekach i na kolanach beda pieszczone.

13 Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszac bede; w Jerozolimie doznacie pociechy".

14 Na ten widok rozraduje sie serce wasze, a kosci wasze nabiora swiezosci jak murawa. Reka Pana da sie poznac Jego sługom, a gniew - Jego nieprzyjaciołom.

15 Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany [pedza] jak burza, by zaspokoic swój gniew pozoga i grozby swoje płomieniami ognia.

16 Bo Pan dokona sadu ogniem, i mieczem swym [ukarze] wszelkie ciało, tak iz wielu bedzie pobitych przez Pana.

17 Ci, którzy sie poswiecaja i oczyszczaja, by wejsc do ogrodów za innym, który juz jest w srodku, którzy jedza wieprzowe mieso i płazy, i myszy, zgina razem - wyrocznia Pana.

18 A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybede, by zebrac wszystkie narody i jezyki; przyjda i ujrza moja chwałe.

19 Ustanowie u nich znak i wysle niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłosza chwałe moja wsród narodów.

20 Z wszelkich narodów przyprowadza jako dar dla Pana wszystkich waszych braci - na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moja swieta góre w Jeruzalem - mówi Pan - podobnie jak Izraelici przynosza ofiare z pokarmów w czystych naczyniach do swiatyni Pana.

21 Z nich takze wezme sobie niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan.

22 Bo jak nowe niebiosa i nowa ziemia, które Ja uczynie, trwac beda przede Mna - wyrocznia Pana - tak bedzie trwało wasze potomstwo i wasze imie.

23 Sprawdzi sie to, ze kazdego miesiaca podczas nowiu i kazdego tygodnia w
szabat, przyjdzie kazdy człowiek, by Mi oddac pokłon - mówi Pan.

24 A gdy wyjda, ujrza trupy ludzi, którzy sie zbuntowali przeciwko Mnie: bo
robak ich nie zginie, i nie zagasnie ich ogien, i beda oni odraza dla wszelkiej
istoty zyjacej”.

# Ksiega Jeremiasza

## Jeremiasz 1

1 Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, z rodu kapłanskiego, który był w Anatot, w ziemi Beniamina.

2 Do niego Pan skierował słowo za czasów Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego, w trzynastym roku jego panowania

3 i nastepnie za czasów Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, az do konca jedenastego roku [rzadów] Sedecjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, az do uprowadzenia w niewole [mieszkanców] Jerozolimy w piatym miesiacu.

4 Pan skierował do mnie nastepujace słowo:

5 ”Zanim ukształtowałem cie w łonie matki, znałem cie, nim przyszedłes na swiat, poswieciłem cie, prorokiem dla narodów ustanowiłem cie”.

6 I rzekłem: ”Ach, Panie Boze, przeciez nie umiem mówic, bo jestem młodziencem!”

7 Pan zas odpowiedział mi: ”Nie mów: ”Jestem młodziencem”, gdyz pójdziesz, do kogokolwiek cie posle, i bedziesz mówił, cokolwiek tobie polece.

8 Nie lekaj sie ich, bo jestem z toba, by cie chronic” - wyrocznia Pana.

9 I wyciagnawszy reke, dotknał Pan moich ust i rzekł mi: ”Oto kłade moje słowa w twoje usta.

10 Spójrz, daje ci dzisiaj władze nad narodami i nad królestwami, bys wyrywał i obalał, bys niszczył i burzył, bys budował i sadził”.

11 I skierował Pan nastepujace słowa do mnie: ”Co widzisz, Jeremiaszu?” Odrzekłem: ”Widze gałazke drzewa ”czuwajacego””.

12 Pan zas rzekł do mnie: ”Dobrze widzisz, bo czuwam nad moim słowem, by je wypełnic”.

13 Po raz drugi skierował Pan swoje słowo do mnie: ”Co widzisz?” Odpowiedzia- łem: ”Widze wrzacy kocioł, a powierzchnia jego jest od strony północnej”.

14 I rzekł do mnie Pan: ”Od północy rozszaleje sie zagłada wszystkich
mieszkanców ziemi.

15 Zwołam bowiem wszystkie królestwa Północy - wyrocznia Pana - przyjda i
ustawia kazdy swój tron u wejscia do bram Jerozolimy przeciw wszystkim jej
murom dokoła i przeciw wszystkim miastom judzkim.

16 I wydam wyrok na nie za cała ich niegodziwosc, iz opuscili Mnie, a palili
kadzidło obcym bogom i hołd oddawali dziełom rak swoich.

17 Ty zas przepasz swoje biodra, wstan i mów wszystko, co ci rozkaze. Nie
lekaj sie ich, bym cie czasem nie napełnił lekiem przed nimi.

18 A oto Ja czynie cie dzisiaj twierdza warowna, kolumna zelazna i murem
spizowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom,
ich kapłanom i ludowi tej ziemi.

19 Beda walczyc przeciw tobie, ale nie zdołaja cie [zwyciezyc], gdyz Ja jestem
z toba - wyrocznia Pana - by cie ochraniac”.

## Jeremiasz 2

1 Pan skierował do mnie nastepujace słowo:

2 ”Idz i głos publicznie w Jerozolimie: To mówi Pan: Pamietam wiernosc twej
młodosci, miłosc twego narzeczenstwa, kiedy chodziłas za Mna na pustyni, w
ziemi, której nikt nie obsiewa.

3 Izrael jest swietoscia Pana, pierwszym plonem Jego zbiorów. Ci wszyscy,
którzy go spozywaja, staja sie winni, spotka ich nieszczescie - wyrocznia
Pana”.

4 Słuchajcie słowa Panskiego, domu Jakuba, wszystkie pokolenia domu
Izraela!

5 To mówi Pan: ”Jaka nieprawosc znalezli we Mnie wasi przodkowie, ze
odeszli daleko ode Mnie? Poszli za nicoscia i stali sie sami nicoscia.

6 Nie mówili zas: ”Gdzie jest Pan, który nas wyprowadził z kraju egipskiego,
wiódł nas przez pustynie, przez ziemie bezpłodna, pełna rozpadlin, przez

ziemie sucha i ciemna, przez ziemie, której nikt nie moze przebyc ani w niej zamieszkac?”

7 A Ja wprowadziłem was do ziemi urodzajnej, byscie spozywali jej owoce i jej zasoby. Weszliscie i zbezczesciliscie moja ziemie, uczyniliscie z mojej posiadłosci miejsce pełne odrazy.

8 Kapłani nie mówili: ”Gdzie jest Pan?” Uczeni w Pismie nie uznawali Mnie; pasterze zbuntowali sie przeciw Mnie; prorocy głosili wyrocznie na korzysc Baala i chodzili za tymi, którzy nie daja pomocy.

9 Dlatego bede nadal prowadził spór z wami - wyrocznia Pana - i dzieci waszych dzieci bede oskarzał.

10 Przejdzcie na brzegi Kittim i zobaczcie, poslijcie do Kedaru i zbadajcie starannie, czy stało sie tam cos podobnego?

11 Czy jakis naród zmienił swoich bogów? A ci przeciez nie sa wcale bogami! Mój zas naród zamienił swoja Chwałe na to, co nie moze pomóc.

12 Niebo, niechaj cie na to ogarnie osłupienie, groza i wielkie drzenie! - wyrocznia Pana.

13 Bo podwójne zło popełnił mój naród: opuscili Mnie, zródło zywej wody, zeby wykopac sobie cysterny, cysterny popekane, które nie utrzymuja wody.

14 Czy Izrael jest moze sługa albo niewolnikiem z urodzenia? Dlaczego stał sie łupem,

15 nad którym rycza lwy, wydajac swój głos? Zamieniono ziemie jego w pustkowie, jego spalone miasta zostały pozbawione mieszkanców.

16 Nawet synowie Nof i Tachpanches ostrzygli ci głowe.

17 Czy nie sprawiło tego twoje odstepstwo od Pana, Boga twego, ”gdy On prowadził cie w drodze?”

18 A teraz po co chodzisz do Egiptu, aby pic wode z Nilu? Po co chodzisz do Asyrii, aby pic wode z Rzeki?

19 Twoja niegodziwosc cie karze, a twoje niewiernosci cie osadzaja. Wiedz zatem i przekonaj sie, jak przewrotne i pełne goryczy jest to, ze opusciłas Pana, Boga swego, a nie odczuwałas leku przede Mna - wyrocznia Pana Zastepów.

20 Od dawna bowiem złamałas swoje jarzmo, zerwałas swoje wiezy. Powiedziałas sobie: ”Nie bede słuzyc!” Na kazdym wiec wysokim pagórku i pod kazdym zielonym drzewem pokładałas sie jako nierzadnica.

21 A Ja zasadziłem ciebie jako szlachetna latorosl winna, tylko szczep prawdziwy. Jakze wiec zmieniłas sie w dziki krzew, zwyrodniała latorosl?

22 Nawet jesli obmyjesz sie ługiem sodowym i dodasz wiele ługu drzewnego, pozostanie wina twoja wobec Mnie jak skaza - wyrocznia Pana.

23 Jak mozesz mówic: ”Nie uległam skazeniu, nie chodziłam za Baalami”? Spójrz na swe postepowanie w Dolinie, przyznaj sie, cos uczyniła! Młoda szybkonoga wielbładzica, brykajaca na wszystkie strony,

24 wyrywajac sie na pustynie w swej niepohamowanej namietnosci chwyta łapczywie powietrze. Któz powstrzyma jej zadze? Ktokolwiek jej szuka, nie musi sie trudzic: znajdzie ja w miesiacu jej rui.

25 Uwazaj na swoje nogi, aby nie stały sie bose, i na swoje gardło, aby nie wyschło. Lecz ty mówisz: ”Na prózno! Nie! Kocham bowiem obcych i pójde za nimi”.

26 Jak złodziej pełen jest wstydu, gdy zostanie schwytany, tak okrył sie wstydem dom Izraela: oni, ich królowie i przywódcy, ich kapłani i prorocy.

27 Ci, którzy mówia do drzewa: ”Ty jestes moim ojcem”, a do kamienia: ”Ty mnie zrodziłes”, do Mnie zas obracaja sie plecami a nie twarza, a gdy ich spotka nieszczescie, wołaja: ”Powstan, wybaw nas!”

28 Gdziez sa twoi bogowie, których sobie uczyniłas? Niech przybeda na pomoc, jezeli cie moga wybawic, gdy spadnie na ciebie nieszczescie. Bo ile masz miast, tyle tez bogów swoich, Judo!

29 Dlaczego sie ze Mna sprzeczacie? Wszyscy zgrzeszyliscie przeciw Mnie - wyrocznia Pana.

30 Na prózno karałem synów waszych: nie przyjeli tego jako nauki. Prorocy wasi stali sie pastwa waszego miecza, niby lwa siejacego spustoszenie.

31 Jakimze pokoleniem jestescie? Uwazajcie na słowa Pana: Czy byłem pustynia dla Izraela albo kraina ciemnosci? Dlaczego mówi mój lud: ”Wyzwolilismy sie! Nie przyjdziemy juz wiecej do Ciebie!”

32 Czy panna zapomni swoich klejnotów, a narzeczona swych przepasek? Mój naród jednak zapomniał o Mnie - od niezliczonych juz dni.

33 O jak dobrze ci znane sa drogi, by szukac miłostek. Dlatego tez nawykło twoje postepowanie do nieprawosci.

34 Nawet na kraju twoich szat znajduje sie krew ubogich bez winy, których nie przychwyciłas na włamaniu. Mimo to wszystko

35 mówisz: ”Jestem niewinna! Jego gniew odwrócił sie zapewne ode mnie”. Oto jestem, by cie osadzic za to, ze powiedziałas: ”Nie zgrzeszyłam”.

36 Jak bardzo stałas sie nikczemna, zmieniajac swe postepowanie! Tak samo zawstydzi cie Egipt, jak zostałas zawstydzona przez Asyrie.

37 Takze stamtad wyjdziesz z rekami na głowie, gdyz Pan odrzucił tych, w których pokładasz nadzieje, i z nimi nie osiagniesz powodzenia.

## Jeremiasz 3

1 Jezeli maz porzuci swa zone, a ona odejdzie od niego i poslubi innego meza, czy moze on jeszcze do niej wrócic? Czy ta ziemia nie została całkowicie zbezczeszczona? A ty, cos z wielu przyjaciółmi cudzołozyła, masz wrócic do Mnie? - wyrocznia Pana.

2 Podnies oczy na pagórki i patrz: gdzie jest miejsce, na którym nie dopuszczałas sie nierzadu? Na drogach siadywałas, [czekajac] na nich, jak Arab na pustyni, i zbezczesciłas ziemie swym nierzadem i swa przewrotnoscia.

3 Ustały zimowe ulewy i deszcze wiosenne nie spadły; mimo to miałas nadal
czoło niewiasty cudzołoznej - nie chciałas sie zawstydzic.

4 Czy nawet wtedy nie wołałas do Mnie: ”Mój Ojcze! Tys przyjacielem mojej
młodosci!

5 Czy bedziesz sie gniewał na wieki albo na zawsze zywił uraze?” Tak
mówiłas, a popełniałas przewrotnosci i udawało sie tobie”.

6 Rzekł do mnie Pan za dni króla Jozjasza: ”Czy widziałes, co zrobił Izrael-
Odstepca? Chodził na kazda wysoka góre i pod kazde zielone drzewo i
uprawiał tam nierzad.

7 Pomyslałem: Po tym wszystkim, co uczynił, powróci on do Mnie; ale nie
powrócił. I zobaczyła to niegodziwa siostra jego, Juda.

8 Zobaczyła, ze za wszystkie czyny nierzadne, jakie popełnił Izrael-Odstepca,
odrzuciłem go, dajac mu list rozwodowy. Lecz nie zatrwozyła sie niegodziwa
siostra jego; poszła takze i ona cudzołozyc.

9 Przez lekkomyslnosc swoja stała sie cudzołoznica i zbezczesciła ziemie,
dopuszczajac sie nierzadu z kamieniem i drzewem.

10 Takze z tego wszystkiego nie nawróciła sie do Mnie niegodziwa siostra
jego, Juda, całym sercem, lecz pozornie - wyrocznia Pana”.

11 Wtedy Pan powiedział do mnie: ”Izrael-Odstepca okazał sie sprawiedliwszy
niz niegodziwy Juda.

12 Idz i głos nastepujace słowa ku północy: Wróc, Izraelu-Odstepco -
wyrocznia Pana. Nie okaze wam oblicza surowego, bo miłosierny jestem -
wyrocznia Pana - nie bede pałał gniewem na wieki.

13 Tylko uznaj swoja wine, ze zbuntowałas sie przeciw Panu, Bogu swemu, i
włóczyłas sie po wszystkich drogach [ku obcym] - pod kazdym zielonym
debem, a głosu mojego nie słuchałas - wyrocznia Pana.

14 Wróccie, synowie wiarołomni - wyrocznia Pana - bo jestem Panem waszym
i przyjme was, po jednym z kazdego miasta, po dwóch z kazdego rodu, by
zaprowadzic na Syjon.

15 I dam wam pasterzy według mego serca, by was pasli rozsadnie i
roztropnie.

16 A gdy sie rozmnozycie i wydacie liczne potomstwo na ziemi w tamtych
dniach - wyrocznia Pana - nikt nie bedzie juz mówił: ”Arka Przymierza
Panskiego!” Nikt juz nie bedzie o niej myslał ani jej wspominał, odczuwał jej
braku, ani tez nie uczyni nowej.

17 Wtamtych czasach Jerozolima bedzie sie nazywała Tronem Pana.
Zgromadza sie w niej wszystkie narody w imie Pana i nie beda juz
postepowały według zatwardziałosci swych przewrotnych serc.

18 W owych dniach pójdzie dom Judy do domu Izraela i przyjda zgodnie z
kraju północnego do ziemi, która dałem na dziedzictwo waszym przodkom.

19 Ja zas powiedziałem sobie: Jakze chciałbym cie zaliczyc do synów i dac ci
przepiekna ziemie, najwspanialsza posród posiadłosci narodów! Myslałem:
bedziesz Mnie nazywał: ”Mój Ojcze!” i nie odwrócisz sie ode Mnie.

20 Ale jak niewiasta nie dotrzymuje wiary swemu oblubiencowi, tak nie
dotrzymaliscie Mi wiary wy, domu Izraela - wyrocznia Pana”.

21 ”Posłuchaj, na wyzynach daje sie słyszec pełen błagania lament synów
Izraela, iz skazili przewrotnoscia swe postepowanie, zapomnieli o Panu, Bogu
swoim.

22 Powróccie, zbuntowani synowie, ulecze wasze odstepstwa. ”Oto jestesmy,
przychodzimy do Ciebie, bo jestes Panem, Bogiem naszym.

23 Rzeczywiscie, zwodnicze sa wyzyny i tumult na górach. Rzeczywiscie, w
Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela.

24 Baal pochłaniał od zarania naszej młodosci owoc pracy naszych przodków,
ich drobna trzode i bydło, ich synów i córki.

25 Lezec musimy w hanbie i wstyd nas okrywa, bo zgrzeszylismy wobec Pana, Boga naszego, my i przodkowie nasi, poczawszy od młodosci az do dzis; nie słuchalismy głosu Pana, Boga naszego"".

## Jeremiasz 4

1 "Jezeli chcesz powrócic, Izraelu, - wyrocznia Pana - mozesz do Mnie powrócic; a jezeli oddalisz swe bóstwa, nie potrzebujesz sie błakac z dala ode Mnie.

2 A jezeli bedziesz przysiegał: "Na zycie Pana" zgodnie z prawda, słusznie i sprawiedliwie, narody beda sobie błogosławic przez ciebie i beda sie toba chlubic.

3 Bo tak mówi Pan do ludzi z Judy i [mieszkanców] Jerozolimy: Wykarczujcie swoje karczowiska i nie rzucajcie nasienia w ciernie.

4 Obrzezcie sie ze wzgledu na Pana i odrzuccie napletki serc waszych, mezowie Judy i mieszkancy Jerozolimy, bo inaczej gniew mój wybuchnie jak płomien i bedzie płonał, a nikt nie bedzie go mógł ugasic z powodu waszych przewrotnych uczynków.

5 Opowiadajcie w Judzie, ogłoscie w Jerozolimie! Dmijcie w traby w kraju, wołajcie głosno i mówcie: "Zbierajmy sie i udajmy do miast warownych!"

6 Wzniescie znak w kierunku Syjonu! Uciekajcie! Nie zatrzymujcie sie! Sprowadze bowiem nieszczescie z północy i wielkie zniszczenie.

7 Lew wyruszył ze swego legowiska i niszczyciel narodów jest w drodze. Opuscił swoja siedzibe, by zamienic twój kraj w pustynie. Miasta twoje zostana zburzone i pozbawione mieszkanców.

8 Dlatego przywdziejcie szaty pokutne, podniescie lament i zawodzenie, bo nie odwrócił sie od nas wielki gniew Panski.

9 W owych dniach - wyrocznia Pana - zabraknie królowi odwagi, zabraknie i dostojnikom, kapłanów ogarnie osłupienie, a prorocy oniemieja.

10 I powiedza: ”Ach, Panie Boze, naprawde zwiodłes zupełnie ten lud i
Jerozolime, gdy mówiłes: Bedziecie mieli pokój. Tymczasem mamy miecz na
gardle”.

11 W owym czasie bedzie sie mówic do ludu tego i do Jerozolimy: Palacy
wiatr wyzynny przychodzi z pustyni na droge Córy mojego ludu; nie po to
jednak, by przesiewac czy oczyszczac.

12 Przyjdzie silny wiatr na mój rozkaz. Teraz Ja takze ogłosze wyrok na nich.

13 Oto nadciaga on niby obłoki, a jak huragan rydwany jego, szybsze niz orły
jego konie”. Biada nam, bo jestesmy zgubieni.

14 ”Oczysc swe serce z nieprawosci, Jerozolimo, abys została ocalona!
Dokadze bedziesz podtrzymywac w sobie swoje grzeszne mysli?

15 Bo od strony Dan wiesc sie rozprzestrzenia, a z gór Efraima przychodzi
zapowiedz kleski.

16 Ogłoscie narodom: ”Oto sa!” Dajcie znac do Jerozolimy! Nieprzyjaciele
przybywaja z odległego kraju i podnosza wrzawe przeciw miastom Judy!

17 Niby straznicy pól otaczaja ja dokoła, bo sie zbuntowała przeciw Mnie -
wyrocznia Pana.

18 Twoje postepowanie i twoje czyny sprowadziły to na ciebie. Twoja
nieprawosc - jakze jest gorzka, skoro ogarnia nawet twoje serce!”

19 Moje łono, moje łono! Wic sie musze w bolesciach! Sciany mego serca!
Burzy sie we mnie serce - nie moge milczec! Usłyszałem bowiem dzwiek
trabki, wrzawe wojenna.

20 ”Kleska za kleska” - wiesc niesie, bo uległa spustoszeniu cała ziemia.
Natychmiast zostały zburzone moje namioty, w mgnieniu oka - moje szałasy.

21 Dokadze mam ogladac godła wojenne i słuchac dzwieku trab?

22 ”Tak, niemadry jest mój naród, nie uznaja Mnie. Sa dziecmi bez rozwagi,
nie maja wcale rozsadku. Madrzy sa w popełnianiu nieprawosci, lecz dobrze
czynic nie umieja”.

23 Spojrzałem na ziemie - oto zupełny bezład; na niebo - nie ma jego swiatła.

24 Spojrzałem na góry - oto drza, wszystkie wzgórza sie chwieja.

25 Spojrzałem - oto nie ma ludzi i uciekły wszystkie ptaki przestworzy.

26 Spojrzałem - oto ziemia urodzajna stała sie pustynia, wszystkie miasta uległy zniszczeniu przed Panem, wobec Jego palacego gniewu.

27 To bowiem mówi Pan: ”Cały kraj bedzie spustoszony, ale zagłady nie dopełnie.

28 Dlatego ziemie ogarnie smutek, a ciemnosc - niebieskie przestworza. Bo jak powiedziałem, tak postanowiłem - nie bede załował ani nie odstapie od tego”.

29 Na wołanie: ”Jezdzcy i łucznicy!” kazde miasto rzuca sie do ucieczki: uchodza w gaszcz lesny, wdrapuja sie na skały; wszystkie miasta sa opuszczone, nie ma w nich zadnego mieszkanca.

30 A ty, pohanbiona, cóz zamierzasz uczynic? Chociaz przywdziejesz purpure, chociaz ozdobisz sie złotymi klejnotami, a oczy szminka poszerzysz, na prózno sie upiekszasz. Pogardzaja toba zalotnicy, czyhaja na twe zycie.

31 Tak, słysze głos niby rodzacej w bólach, trwozny jek niby niewiasty rodzacej po raz pierwszy. To głos Córy Syjonu, która wzdycha i wyciaga dłonie: ”Ach, biada mi, bo wycienczona popadam w moc morderców”.

## Jeremiasz 5

1 Przebiegnijcie ulice Jerozolimy, zobaczcie, zbadajcie i przeszukajcie jej place, czy znajdziecie kogos, czy bedzie tam ktokolwiek, kto by postepował sprawiedliwie, szukał prawdy, a przebacze jej.

2 A gdy mówia: ”Na zycie Pana!”, z pewnoscia przysiegaja kłamliwie.

3 Panie! Czyz oczy Twoje nie sa zwrócone ku temu, co prawdziwe? Dotknałes ich kleska - nic sobie z tego nie robili, zagłada - nie chcieli przyjac pouczenia. Skamieniało ich oblicze bardziej niz skała, i nie nawrócili sie.

4 Ja zas powiedziałem sobie: ”To tylko prostacy postepuja nierozsadnie, bo
nie znaja drogi Pana, obowiazków wobec swego Boga.

5 Moze pójde wiec do ludzi wybitnych i bede mówił do nich. Ci bowiem znaja
droge Panska, obowiazki wobec swego Boga”. Lecz oni takze pokruszyli
jarzmo, potargali wiezy.

6 Dlatego wypadnie na nich lew z lasu, wilk stepowy posieje wsród nich
spustoszenie. Pantera bedzie czyhac przy ich miastach; kazdy, kto z nich
wyjdzie, bedzie rozszarpany. Pomnozyły sie bowiem ich grzechy i liczne sa
ich odstepstwa.

7 ”Dlaczego mam ci okazac łaske? Synowie twoi opuscili Mnie i przysiegali na
tych, co nie sa bogami. Nasyciłem ich, a oni popełniali cudzołóstwo, zbierali
sie w domu nierzadu.

8 Stali sie wyuzdani i nieokiełznani niby konie: kazdy rzy do zony blizniego
swego.

9 Czy mam ich za to nie karac - wyrocznia Pana - i nad narodem, jak ten, i nie
dokonac zemsty?

10 Wejdzcie na tarasy jej winnicy i zniszczcie, lecz nie dokonujcie zupełnej
zagłady. Usuncie jej odrosla, bo nie naleza one do Pana.

11 Albowiem sprzeniewierzył Mi sie zupełnie dom Izraela i dom Judy -
wyrocznia Pana.

12 Zaparli sie Pana i powiedzieli: ”On nic nie znaczy. Nie spotka nas zadne
nieszczescie, nie zaznamy miecza ani głodu”.

13 Prorocy sa tylko wiatrem i brak w nich słowa Panskiego”.

14 Dlatego to mówi Pan, Bóg Zastepów:

13 ”To im sie stanie,

14 poniewaz w ten sposób mówili. Oto uczynie słowa moje ogniem w twoich
ustach, a lud ten drewnem, które [ogien] pochłonie.

15 Oto na was sprowadze naród z daleka, domu Izraela - wyrocznia Pana. Jest
to naród niepokonany, naród starozytny, naród, którego jezyka nie znasz ani
nie rozumiesz, co mówi.

16 Jego kołczan jest niby grób otwarty, wszyscy [mezowie] sa bohaterami.

17 Pochłonie twoje zniwa i twój chleb, pochłonie twoje córki i twoich synów,
pochłonie twoje owce i twoje bydło, pochłonie twoje winnice i twoje drzewa
figowe. Zniszczy orezem twoje miasta warowne, w których ty pokładasz
nadzieje.

18 Lecz nawet w tych dniach - wyrocznia Pana - nie dokonam całkowitej
zagłady.

19 A gdy powiecie: ”Za co uczynił nam Pan, Bóg nasz, to wszystko?” Wtedy
powiesz im: ”Podobnie jak wy opusciliscie Mnie i służyliscie obcym bogom
we własnym kraju, tak samo bedziecie służyc obcym w ziemi, która do was
nie nalezy”.

20 Głoscie to w domu Jakuba i obwiesccie to w Judzie:

21 Słuchajciez tego, narodzie nierozumny i bezmyslny, co ma oczy, a nie
widzi, uszy, a nie słyszy.

22 Nie boicie sie Mnie - wyrocznia Pana - nie drzycie przede Mna, który
ustanowiłem wydmy jako brzeg morski, jako granice wieczna i
nieprzekraczalna? Szaleja [morskie fale], lecz bezsilnie, hucza bałwany, lecz
sie nie moga dalej posunac.

23 Naród ten ma serce oporne i buntownicze; staja sie oni odszczepiencami i
odchodza.

24 Nie powiedzieli w swych sercach: ”Chcemy bac sie Pana, Boga naszego,
który daje w swoim czasie deszcz wczesny i pózny, który zapewnia nam
ustalone tygodnie zniw”.

25 Wasze grzechy to zniweczyły, a wasze wystepki pozbawiły was dobrobytu.

26 Bo sa w narodzie moim przewrotni, co splataja siec jak łowca ptaków, zastawiaja sidło, łowia ludzi.

27 Jak klatka pełna jest ptaków, tak domy ich przepełnione sa oszustwem: w ten sposób staja sie oni wielkimi i bogatymi,

28 otyłymi i ociezałymi, a takze przescigaja sie w nieprawosci. Nie przestrzegaja sprawiedliwosci - sprawiedliwosci wobec sierot, by doznały pomyslnosci, nie bronia sprawy ubogich.

29 Czy za to mam nie karac - wyrocznia Pana - lub sie nie pomscic nad takim, jak ten, narodem?

30 Obrzydliwosc i zgroza dzieja sie w kraju.

31 Prorocy przepowiadaja kłamliwie, kapłani nauczaja na własna reke, a lud mój to lubi. I cóz uczynicie, gdy kres tego nadejdzie?”

## Jeremiasz 6

1 Uciekajcie z Jerozolimy, synowie Beniamina! W Tekoa dmijcie w traby! Na Bet-ha-Kerem wzniescie znak! Albowiem od północy zagraza nieszczescie i wielka katastrofa.

2 Do wybornego pastwiska podobna jestes, Córo Syjonu!

3 Przyjda do ciebie pasterze ze swoimi trzodami, rozbija namioty dokoła ciebie, beda pasc kazdy na własna reke.

4 ”Przygotujcie sie do walki przeciw niej! Naprzód, wedrzyjmy sie w południe!” - ”Biada nam, bo dzien sie ma ku koncowi, bo sie juz wydłuzaja cienie wieczorne!”

5 - ”Naprzód! Wedrzyjmy sie w nocy i zniszczmy jej pałace!”

6 Bo to mówi Pan Zastepów: ”Zetnijcie jej drzewa i usypcie wał dokoła Jerozolimy, bo to miasto kłamstwa, sama w nim nieprawosc.

7 Jak studnia tryska woda, tak tryska jej przewrotnosc. ”Gwałt i ucisk” - daja sie w niej słyszec, choroba i rany - oto, co jest stale przed moim obliczem.

8 Strzez sie, Jerozolimo, bym sie nie odwrócił od ciebie, bym nie obrócił cie w pustynie, w ziemie nie zamieszkała".

9 To mówi Pan Zastepów: "Zbieraj starannie, jak przy winobraniu, Reszte Izraela! Jak dokonujacy winobrania wyciagaj reke ku gałazkom winorosli!"

10 Do kogo mam mówic i kogo ostrzegac, aby posłuchali? Oto ucho ich jest nieobrzezane, tak ze nie moga pojac. Oto słowo Panskie wystawione jest u nich na uraganie, nie maja w nim upodobania.

11 A ja pełen jestem gniewu Panskiego, nie moge go powstrzymac. "Wylej go na dzieci na ulicy i na zgromadzenie młodzienców! Wszyscy bowiem beda zabrani: maz z zona, starzec wraz z mezem podeszłego wieku.

12 Domy ich przejda na własnosc innych, podobnie jak pola i zony. Bo wyciagne reke nad mieszkancami tego kraju - wyrocznia Pana.

13 Albowiem od najmniejszego do najwiekszego wszystkich ogarneła zadza zysku: od proroka do kapłana - wszyscy popełniaja oszustwa.

14 Usiłuja zaradzic katastrofie mojego narodu, mówiac beztrosko: "Pokój, pokój", a tymczasem nie ma pokoju.

15 Okryci sa hanba, poniewaz postepowali obrzydliwie. Co wiecej, zupełnie sie nie wstydza, dlatego upadna wsród tych, co maja upasc, runa, gdy ich nawiedze" - wyrocznia Pana.

16 To mówi Pan: "Stancie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne sciezki, gdzie jest droga najlepsza - idzcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie. Ale powiedzieli: "Nie pójdziemy".

17 I ustanowiłem dla was strazników: "Uwazajcie na głos traby!" Ale oni powiedzieli: "Nie bedziemy uwazac".

18 Dlatego słuchajcie, narody, i rozumiejcie dobrze, co zamierzam uczynic.

19 Słuchaj, ziemio! Oto zamierzam sprowadzic na ten naród nieszczescie: bedzie to owoc ich przewrotnych zamysłów. Nie zwazali bowiem na moje słowa, a moim prawem wzgardzili.

20 Na co sprowadzacie Mi kadzidło ze Saby albo wyborny korzen trzcinowy z
dalekiej ziemi? Nie podobaja Mi sie wasze całopalenia, a wasze krwawe
ofiary nie sa Mi przyjemne".

21 Dlatego to mówi Pan: "Oto postawie temu narodowi przeszkody, na
których sie potkna ojcowie wraz z synami, sasiad i przyjaciel zgina".

22 To mówi Pan: "Oto nadchodzi naród z ziemi północnej, wielki naród
powstaje z kranców ziemi.

23 Łuk i miecz trzymaja w reku, sa okrutni i bez litosci. Ich wrzawa jest jak
szum morza, i dosiadaja koni, gotowi jak jeden maz do walki przeciw tobie,
Córo Syjonu!"

24 Usłyszelismy wiesc o nich - rece nam opadły, lek nas ogarnał i ból, niby
rodzaca kobiete.

25 Nie wychodzcie na pole ani nie chodzcie po drodze, bo miecz nieprzyjaciela
[grozi], trwoga ze wszech stron.

26 Córo mojego narodu, przywdziej wór pokutny i kajaj sie w popiele! Okryj
sie smutkiem, jak po synu jedynym, gorzka załoba, bo przyjdzie na nas nagle
niszczyciel.

27 Ustanowiłem ciebie, jako badajacego mój naród, bys poznał i sprawdził
jego postepowanie.

28 Wszyscy oni sa niesforni, popełniajac przestepstwa, sa miedzia i zelazem,
wszyscy postepuja nikczemnie.

29 Ołów został rozgrzany na podwójnym ogniu przez miech kowalski. Prózne
wysiłki przetapiajacego metal: przewrotni nie dadza sie oddzielic.

30 Nazwijcie ich srebrem odrzuconym, bo odrzucił ich Pan".

## Jeremiasz 7

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza:

2 ”Stan w bramie swiatyni i głos nastepujace słowa: Słuchajcie słowa Panskiego, wszyscy z Judy, którzy wchodzicie tymi bramami, aby oddac pokłon Panu.

3 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Poprawcie postepowanie i wasze uczynki, a pozwole wam mieszkac na tym miejscu.

4 Nie ufajcie słowom kłamliwym, głoszacym: ”Swiatynia Panska, swiatynia Panska, swiatynia Panska!”

5 Albowiem jezeli naprawde poprawicie wasze postepowanie i jezeli bedziecie sie kierowac wyłacznie sprawiedliwoscia jeden wobec drugiego,

6 jesli nie bedziecie uciskac cudzoziemca, sieroty i wdowy ”i jesli krwi niewinnej nie bedziecie rozlewac na tym miejscu” i jezeli nie pójdziecie za obcymi bogami na wasza zgube,

7 wtedy pozwole wam mieszkac na tym miejscu w ziemi, która dałem przodkom waszym od dawna i na zawsze.

8 Oto wy na prózno pokładacie ufnosc w zwodniczych słowach.

9 Nieprawda? Krasc, zabijac, cudzołozyc, przysiegac fałszywie, palic kadzidło Baalowi, chodzic za obcymi bogami, których nie znacie...

10 A potem przychodzicie i stajecie przede Mna w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: ”Oto jestesmy bezpieczni”, by móc nadal popełniac te wszystkie wystepki.

11 Moze jaskinia zbójców stał sie w waszych oczach ten dom, nad którym wzywano mojego imienia? Ja [to] dobrze widze - wyrocznia Pana.

12 Idzcie, prosze, do mojego przybytku w Szilo, gdzie dawniej do obrałem mieszkanie dla mojego imienia, i patrzcie, co mu uczyniłem z powodu przewrotnosci mojego ludu, Izraela.

13 A teraz, poniewaz popełniliscie te wystepki - wyrocznia Pana - i mimo ze mówiłem do was nieustannie i niezmordowanie, nie usłuchaliscie, a gdy wołałem, nie odpowiedzieliscie,

14 uczynie temu domowi, nad którym wzywano mojego imienia, a w którym
wy pokładacie ufnosc, i temu miejscu, danemu wam i waszym przodkom, to
samo, co uczyniłem Szilo.

15 Odrzuce was sprzed mego oblicza, podobnie jak odrzuciłem wszystkich
waszych braci, całe pokolenie Efraima.

16 Ty zas nie wstawiaj sie za tym narodem, nie zanos za niego błagan ani
modłów, ani tez nie nalegaj na Mnie, bo cie nie wysłucham.

17 Czy nie widzisz, co czynia w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy?

18 Synowie zbieraja drewno, ojcowie rozpalaja ogien, a kobiety ugniataja
ciasto, by robic pieczywo ofiarne dla ”królowej nieba”, a nadto wylewaja
ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrazac.

19 Czy Mnie obrazaja - wyrocznia Pana - czy raczej siebie samych, na własna
hanbe?”

20 Dlatego to mówi Pan: ”Oto sie zar gniewu mojego rozlewa na to miejsce, na
ludzi i na zwierzeta, na drzewa polne i na owoce ziemi - płonie i nie
zagasnie”.

21 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: ”Dodawajcie wasze ofiary całopalne
do waszych ofiar krwawych i spozywajcie mieso!

22 Bo nic nie powiedziałem ani nie nakazałem waszym przodkom, gdy
wyprowadzałem ich z Egiptu, co do ofiar całopalnych i krwawych,

23 lecz dałem im tylko przykazanie: Słuchajcie głosu mojego, a bede wam
Bogiem, wy zas bedziecie Mi narodem. Chodzcie kazda droga, która wam
rozkaze, aby sie wam dobrze powodziło.

24 Ale nie usłuchali ani nie chcieli słuchac i poszli według zatwardziałosci
swego przewrotnego serca; odwrócili sie plecami, a nie twarza.

25 Od dnia, kiedy przodkowie wasi wyszli z ziemi egipskiej, do dnia
dzisiejszego posyłałem do was wszystkich moich sług, proroków, kazdego
dnia, bezustannie,

26 lecz nie usłuchali Mnie ani nie nadstawiali swych uszu. Uczynili twardym swój kark, stali sie gorszymi niz ich przodkowie.

27 Powiesz im wszystkie te słowa, ale cie nie usłuchaja; bedziesz wołał do nich, lecz nie dadza ci odpowiedzi.

28 I odezwiesz sie do nich: ”To jest naród, który nie usłuchał głosu Pana, swego Boga, i nie przyjał pouczenia. Przepadła wiernosc, znikła z ich ust”.

29 Ostrzyz swe włosy i odrzuc je i podnies lament załobny na wyzynach, poniewaz Pan odrzucił i odepchnał pokolenie zasługujace na Jego gniew.

30 Albowiem synowie Judy czynili nieprawosc przed moimi oczami - wyrocznia Pana - umiescili swe obrzydliwe bozki w domu, nad którym wzywano mojego imienia, aby go zbezczescic.

31 I zbudowali wyzyne Tofet w dolinie Ben-Hinnom, aby palic w ogniu swoich synów i córki, czego nie nakazałem i co nie przyszło Mi nawet na mysl.

32 Dlatego przyjda dni - wyrocznia Pana - ze nie bedzie sie juz mówic o Tofet lub dolinie Ben-Hinnom, lecz o Dolinie Mordu; w Tofet beda grzebac zmarłych z braku innego miejsca.

33 Trupy tego narodu stana sie pozywieniem ptactwa drapieznego w powietrzu i dzikich zwierzat na ziemi, których nikt nie odpedzi.

34 I sprawie, ze zniknie z miast judzkich i z ulic Jerozolimy głos wesela, głos radosci, nawoływanie oblubienca i oblubienicy, bo pustynia stanie sie ziemia.

## Jeremiasz 8

1 W owym czasie - wyrocznia Pana - wydobeda z ich grobów kosci królów judzkich, kosci ich przywódców, kosci proroków, kosci mieszkanców Jerozolimy.

2 I rozrzuce je przed słoncem, ksiezycem oraz całym wojskiem niebieskim, których oni kochali, którym słuzyli, za którymi chodzili, których szukali, którym oddawali pokłony. Nikt ich nie pozbiera ani pogrzebie, lecz stana sie nawozem na powierzchni ziemi.

3 Wszyscy pozostali beda wybierac raczej smierc niz zycie, ilu ich tylko zostanie z tego przewrotnego plemienia po wszystkich miejscach, po których ich rozprosze - wyrocznia Pana Zastepów.

4 I powiedz im: To mówi Pan: Czy nie powstaje ten, co upadnie? Albo czy nie zawraca ten, co zabładzi?

5 Dlaczego wiec buntuje sie ten lud [jerozolimski] i trwa bez konca w odstepstwie? Trzyma sie kurczowo kłamstwa i nie chce sie nawrócic?

6 Uwazałem pilnie i słuchałem: nie mówia, jak trzeba. Nikt nie załuje swej przewrotnosci, mówiac: ”Co uczyniłem?” Kazdy biegnie dalej swoja droga niby kon cwałujacy do bitwy.

7 Nawet bocian w przestworzach zna swoja pore, synogarlica, jaskółka i zuraw zachowuja czas swego przylotu. Naród mój jednak nie zna Prawa Panskiego.

8 Jak mozecie mówic: ”Jestesmy madrzy i mamy Prawo Panskie?” Prawda, lecz w kłamstwo je obróciło kłamliwe pióro pisarzy.

9 Medrcy beda zawstydzeni, zatrwoza sie i zostana pojmani. Istotnie, odrzucili słowo Panskie, a madrosc na co im sie przyda?

10 Dlatego dam ich zony innym, ich pola zdobywcom. Albowiem od najmniejszego do najwiekszego wszyscy sa chciwi zysku. Od proroka do kapłana - wszyscy hołduja kłamstwu.

11 Podleczaja rany córki mojego narodu pobieznie, mówiac: ”Pokój, pokój”, a tymczasem nie ma pokoju.

12 Wstydzic sie powinni, ze popełniali obrzydliwosc; odrzucili jednak wszelki wstyd i nie potrafia sie rumienic. Dlatego upadna wsród tych, którzy padac beda, runa w czasie, gdy ich nawiedze - mówi Pan.

13 Chciałem zebrac u nich zniwo - wyrocznia Pana; nie ma winogron w winnicy ani fig na drzewie figowym, i liscie zwiedły”.

14 Po co my siedzimy? Zgromadzcie sie i chodzcie do miast warownych, aby
tam zginac. Albowiem Pan, Bóg nasz, dopuszcza na nas zagłade i daje nam do
picia wode zatruta, poniewaz zgrzeszylismy przeciw Panu.

15 Oczekujemy pokoju - ale nie ma nic dobrego; czasu uleczenia - ale oto
przerazenie!

16 Od Dan daje sie słyszec parskanie ich koni; na odgłos rzenia ich rumaków
drzy cała ziemia. Przybywaja, by pochłonac kraj i jego zasoby, miasto i jego
mieszkanców.

17 ”Tak, bo wysyłam przeciw wam weze jadowite, których nie mozna
zaklinac; beda was kasac - wyrocznia Pana -

18 i to bez moznosci uleczenia”. Ogarnia mnie smutek, serce moje trawi
niemoc.

19 Ale słuchaj! Krzyk Córy mojego ludu z ziemi dalekiej: ”Czy nie ma Pana na
Syjonie? Czy nie ma tam Jego króla?” - ”Dlaczego Mnie obrazili swymi
posagami, marnymi bozkami obcymi?”

20 - ”Minęły zniwa, skonczyła sie letnia pora, a my nie jestesmy wybawieni”.

21 Jestem złamany załamaniem sie Córy mojego ludu, jestem okryty załoba i
ogarneło mnie przerazenie.

22 Czy nie ma juz balsamu w Gileadzie, czy nie ma tam lekarza? Dlaczego
wiec nie zabliznia sie rana Córy mojego ludu?

23 Któz uczyni moja głowe zródłem wody, a oczy moje fontanna łez, bym
mógł dniem i noca opłakiwac zabitych Córy mojego ludu?

## Jeremiasz 9

1 Któz da mi schronisko dla podróznych na pustyni, bym mógł opuscic swój
naród i oddalic sie od niego? Wszyscy oni sa bowiem cudzołoznikami,
gromada buntowników.

2 Niby łuk napinaja swój jezyk; kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju.
Albowiem krocza od przewrotnosci do przewrotnosci, a nie uznaja Pana.

3 Wystrzegajcie sie jeden drugiego i nie ufajcie nikomu z braci! Kazdy bowiem brat oszukuje podstepnie, a kazdy przyjaciel głosi oszczerstwa.

4 Jeden zwodzi drugiego, nie mówiac prawdy; przyzwyczaili swój jezyk do kłamstwa, postepuja przewrotnie, nie chca

5 sie nawrócic. Oszustwo na oszustwie, obłuda na obłudzie; nie chca znac Pana - ”wyrocznia Pana”.

6 Dlatego to mówi Pan Zastepów: ”Oto ich wypróbuje przetapiajac w tyglu. Bo jak [inaczej] moge postapic wobec Córy mojego ludu?

7 Ich jezyk jest smiercionosna strzała, słowa ich ust sa oszustwem. Jeden do drugiego mówi: ”Pokój”, a w sercu swoim przygotowuje mu podstep.

8 Czy mam ich za to nie karac - wyrocznia Pana - i nad narodem takim jak ten nie dokonac pomsty?”

9 Po górach podniescie płacz i lament; na pastwiskach stepowych - piesn załobna, bo sa spalone. Nikt tamtedy nie przechodzi i nie słychac porykiwania bydła. Od ptaków powietrznych do dzikiego zwierza wszystko ucichło, znikło.

10 ”Zamienie Jerozolime w stos gruzu, siedlisko szakali, miasta zas judzkie w pustkowie, pozbawione mieszkanców”.

11 Kto jest tak rozumny, by to wyjasnic? Komu usta Panskie powiedziały, niech to ogłosi: Dlaczego kraj uległ spustoszeniu, został opuszczony, jak pustynia, gdzie nie ma wedrowca?

12 I rzekł Pan: ”Dlatego ze opuscili moje Prawo, które im dałem, ze nie słuchali mojego głosu i nie postepowali według niego,

13 lecz postepowali według zatwardziałosci swego serca i chodzili za Baalami, jak ich nauczyli ich przodkowie.

14 Dlatego to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Oto dam im - narodowi temu - za pokarm piołun i za napój wode zatruta.

15 Rozprosze ich miedzy narodami, których nie znaja oni ani ich przodkowie,
i posle w slad za nimi miecz, az dokonam zupełnej ich zagłady”.

16 To mówi Pan Zastepów: ”Uwaga! Zawołajcie płaczki, aby przyszły, poslijcie
po najroztropniejsze, by przybyły.

17 Niech sie spiesza i niech zaspiewaja nad nami piesn załobna, a łzy wytrysna
z naszych oczu i woda popłynie z naszych powiek”.

18 Albowiem głos załobny daje sie słyszec z Syjonu: ”Jakze jestesmy
zrujnowani, zawstydzeni ponad miare, poniewaz musimy kraj opuscic i
porzucic nasze mieszkania”.

19 Niewiasty! Słuchajcie słowa Pana, i niech wasze ucho przyjmie słowo ust
Jego! Nauczcie wasze córki zawodzen, a jedna druga piesni załobnej:

20 ”Smierc wtargneła przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, zgładziła
dziecko z ulicy, a młodzienców z placów.

21 Trupy ludzkie leza jak nawóz na polu, jak snopy za zniwiarzem, których
nikt nie zbiera”.

22 To mówi Pan: ”Medrzec niech sie nie szczyci swa madroscia, siłacz niech
sie nie chełpi swa siła ani bogaty niech sie nie przechwala swym bogactwem.

23 Raczej chcac sie chlubic, niech sie szczyci tym, ze jest roztropny i ze Mnie
poznaje, iz jestem Jahwe, który okazuje łaskawosc, praworzadnosc i
sprawiedliwosc na ziemi - w tym to mam upodobanie” - wyrocznia Pana.

24 ”Oto dni nadejda - wyrocznia Pana - kiedy nawiedze wszystkich
obrzezanych według ciała;

25 Egipt, Jude i Edom, Ammonitów, Moab i wszystkich, którzy podcinaja
włosy i mieszkaja na pustyni. Albowiem wszystkie narody sa nieobrzezane i
cały dom Izraela jest nieobrzezanego serca”.

## Jeremiasz 10

1 Słuchajcie słowa, które Pan mówi do was, domu Izraela!

2 To mówi Pan: ”Nie przyswajajcie sobie postepowania narodów ani nie
obawiajcie sie znaków niebieskich, mimo ze obawiaja sie ich narody.

3 Albowiem to, co wzbudza lek u narodów, jest niczym, jako ze jest drewnem
wyrabanym w lesie, obrobionym dłutem, rekami rzezbiarza.

4 Zdobi sie je srebrem i złotem, umocowuje sie za pomoca gwozdzi i młotka,
by sie nie chwiało.

5 [Posagi] te sa jak strachy na ptaki wsród pola melonów, nie mówia, trzeba
je nosic, bo nie chodza. Nie bójcie sie ich, gdyz nie moga zaszkodzic, ani sa
zdolne czynic dobrze.

6 Nikogo nie mozna porównac do Ciebie, Panie! Jestes wielki i wielkie jest
przepotezne imie Twoje!

7 Kto nie lekałby sie Ciebie, Królu narodów? Tobie to własnie przysługuje. Bo
sposród wszystkich medrców narodów i sposród wszystkich ich królestw nikt
nie moze sie równac z Toba.

8 Wszyscy razem sa głupi i bezrozumni; nauka pochodzaca od bałwanów - to
drewno.

9 Srebro kute w płytki, przywozone z Tarszisz, a złoto z Ufaz - dzieło
sprawnych rak złotnika. Szaty ich sa z purpury i szkarłatu - to wszystko jest
dziełem zrecznych rzemieslników.

10 Pan natomiast jest prawdziwym Bogiem, jest Bogiem zywym i Królem
wiecznym. Gdy sie gniewa, drzy ziemia, a narody nie moga sie ostac wobec
Jego gniewu.

11 Tak macie mówic do nich: ”Bogowie, którzy nie uczynili nieba i ziemi,
znikna z ziemi i spod tego nieba”.

12 On uczynił ziemie swa moca, umocnił swiat swa madroscia, a swoim
rozumem rozpostarł niebiosa.

13 Na dzwiek Jego głosu hucza wody w niebie, On sprawia, ze sie chmury
podnosza z kranców ziemi; On czyni błyskawice - zapowiedz deszczu - i
wysyła wiatr ze swoich zbiorników.

14 Ograniczony pozostaje kazdy człowiek bez wiedzy, wstydzic sie musi kazdy
złotnik z powodu bozka. Utoczył bowiem podobizny, które sa kłamstwem i
nie ma w nich [zyciodajnego] tchnienia.

15 Sa one nicoscia, tworem smiesznym, zgina, gdy nadejdzie czas obrachunku
z nimi.

16 Nie takim jest dziedzictwo Jakuba. On bowiem ukształtował wszechswiat.
Izrael zas jest szczepem Jego dziedzictwa. Imie Jego: Pan Zastepów".

17 Pozbieraj z ziemi swój tobół, ty, która pozostajesz oblezona!

18 Albowiem to mówi Pan: "Oto daleko odrzuce tym razem mieszkanców
kraju. Sprowadze na nich ucisk, by Mnie odnalezli".

19 Biada mi z powodu mego nieszczescia! Kleska moja jest nieuleczalna! A ja
myslałem: To jest jedynie "mój" ból i moge go zniesc.

20 Namiot mój uległ zniszczeniu, wszystkie moje sznury zostały zerwane.
Synowie moi odeszli ode mnie, nie ma ich. Nikogo juz nie ma, kto by
naprawił namiot i kto by rozpiał moje płótna.

21 Tak, pasterze okazali sie nierozumni, nie szukali Pana, dlatego sie im nie
poszczesciło, a cała ich trzoda uległa rozproszeniu.

22 Słuchajcie nowiny: Oto nadchodzi! Wielka wrzawa z ziemi północnej, aby
zamienic miasta judzkie w pustynie, w siedlisko szakali.

23 Wiem, Panie, ze nie człowiek wyznacza swa droge, i nie w jego mocy lezy
kierowac swoimi krokami, gdy idzie.

24 Ukarz mnie, Panie, lecz według słusznej miary, nie według swego gniewu,
bys mnie zbyt nie umniejszył.

25 Wylej gniew swój na narody, które Ciebie nie uznaja, i na plemiona, które
nie wzywaja Twego imienia. Pochłoneły bowiem one Jakuba, zniszczyły go i
spustoszyły jego pastwiska.

## Jeremiasz 11

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi:

2 ”Słuchajcie słów tego przymierza i mówcie do mezów Judy oraz do
mieszkanców Jerozolimy.

3 Powiesz im: To mówi Pan, Bóg Izraela: Przeklety człowiek, który nie słucha
słów tego przymierza,

4 jakie dałem przodkom waszym, gdy wyprowadzałem ich z Egiptu, z pieca do
topienia zelaza, mówiac: Słuchajcie głosu mojego i postepujcie według tego,
co wam rozkazałem! Bedziecie moim ludem, Ja zas bede waszym Bogiem,

5 abym mógł wypełnic przysiege złozona przodkom waszym, ze dam im
ziemie opływajaca w mleko i miód, jak ja dzisiaj macie”. A ja
odpowiedziałem: ”Niech sie tak stanie, Panie!”

6 I rzekł Pan do mnie: ”Ogłos wszystkie te słowa w miastach judzkich i na
ulicach Jerozolimy. Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je!

7 Albowiem usilnie pouczałem waszych przodków od dnia, gdy
wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej az do dnia dzisiejszego, bezustannie
napominajac: Słuchajcie głosu mojego!

8 Oni jednak nie usłuchali ani nie nakłonili swego ucha. Kazdy postepował
według zatwardziałosci swego przewrotnego serca. Wypełniłem wiec na nich
wszystkie słowa tego przymierza, jakie nakazałem im zachowac, a którego
oni nie zachowali”.

9 I rzekł Pan do mnie: ”Powstał spisek miedzy mezami Judy i mieszkancami
Jerozolimy.

10 Powrócili do grzechów swoich dawnych przodków, którzy wzbraniali sie
słuchac moich słów. Poszli i oni za obcymi bogami, by im służyc: Dom Izraela
i dom Judy złamały moje przymierze, które zawarłem z ich przodkami".

11 Dlatego tak mówi Pan: "Oto sprowadze na nich nieszczescie, którego nie
beda mogli uniknac; beda do Mnie wołali, ale ich nie wysłucham.

12 Moga pójsc miasta judzkie i mieszkancy Jerozolimy, by wzywac bogów,
którym palili kadzidło; wcale ich jednak nie wysłuchaja w czasie ich
nieszczescia.

13 Bo ile masz miast, tyle tez bogów, Judo! Ile ma ulic Jerozolima, tyle
wzniesliscie ołtarzy Hanbie, ołtarzy kadzielnych dla Baala.

14 Ty zas nie wstawiaj sie za tym narodem i nie zanos za niego błagalnych
modłów, bo ich nie wysłucham, gdy beda do Mnie wołac w czasie
nieszczescia.

15 Czego chce oblubienica moja w mym domu? Wypełniłas swój plan
przewrotny. Czy modlitwy i mieso ofiarne moga odwrócic od ciebie twoje
nieszczescie, tak ze sie kiedys uradujesz?

16 "Zielonym drzewem oliwnym, zdobnym pieknymi owocami" nazwał cie
Pan. Na głos wielkiego szumu rozpalił sie nad nim płomien i spłoneły jego
gałezie.

17 Pan Zastepów, który cie zasadził, zawyrokował o twoim nieszczesciu na
skutek przestepstwa domu Izraela i domu Judy; popełnili je na własna
szkode, drazniac Mnie przez ofiarowanie kadzidła Baalowi".

18 Pan mnie pouczył i dowiedziałem sie; wtedy przejrzałem ich postepki.

19 Ja zas jak potulny baranek, którego prowadza na zabicie, nie wiedziałem,
ze powzieli przeciw mnie zgubne plany: "Zniszczmy drzewo wraz z jego
moca, zgładzmy go z ziemi zyjacych, a jego imienia niech juz nikt nie
wspomina!"

20 Lecz Pan Zastepów jest sprawiedliwym sedzia, bada nerki i serce. Chciałbym zobaczyc Twoja zemste nad nimi, albowiem Tobie powierzam moja sprawe.

21 Dlatego to mówi Pan przeciw mezom z Anatot, którzy nastaja na twoje zycie, mówiac: ”Nie bedziesz prorokował w imie Pana, bys nie zginał z naszej reki.

22 ”Dlatego to mówi Pan Zastepów:” Oto ich ukarze. Młodziency ich poniosa smierc od miecza, synowie ich i córki umra z głodu.

23 Nikt z nich nie pozostanie, bo sprowadze kleske na mezów z Anatot w roku ich nawiedzenia”.

## Jeremiasz 12

1 Sprawiedliwosc jest przy Tobie, Panie, jesli zaczne prowadzic spór z Toba. Chciałbym jednak mówic z Toba o słusznosci: Dlaczego zycie przewrotnych upływa pomyslnie? Dlaczego wszyscy przewrotni zazywaja pokoju?

2 Ty ich sadzisz, zapuszczaja wiec korzenie, rozwijaja sie, przynosza takze owoce. Blisko jestes ich ust, daleko jednak od ich sumienia.

3 Ty zas, Panie, znasz mnie, patrzysz na mnie, badasz serce moje, ono jest z Toba. Oddziel ich jak owce na rzez, przygotuj ich na dzien mordu!

4 Dokadze bedzie pograzona w załobie ziemia, a trawa na kazdym polu wysuszona? Na skutek przewrotnosci jej mieszkanców wyginęły zwierzeta i ptaki. Mysla bowiem: Bóg nie widzi naszych dróg.

5 Bo jezeli meczysz sie, biegnac z pieszymi, to jakze pójdziesz w zawody z jezdzcami? A jezeli tylko w spokojnym kraju czujesz sie bezpiecznym, co bedziesz robic w bujnej gestwinie Jordanu?

6 Równiez twoi bracia i twoja rodzina, nawet oni cie zdradza, nawet oni pełnym głosem wołaja za toba. Nie ufaj im, gdy beda mówic do ciebie piekne słowa.

7 ”Opusciłem swój dom, pozostawiłem swoje dziedzictwo. To, co umiłowałem, oddałem w rece swych nieprzyjaciół.

8 Moje dziedzictwo stało sie dla Mnie jak lew w gestwinie. Podniosło przeciw Mnie swój głos, dlatego musze go nienawidzic.

9 Czy moje dziedzictwo jest pstrym ptakiem, nad którym kraza dokoła ptaki drapiezne? Chodzcie, zgromadzcie wszystkie zwierzeta polne, przyprowadzcie, by je pozarły.

10 Liczni pasterze zniszczyli moja winnice, stratowali moja posiadłosc. Obrócili moje ulubione pole w dzikie pustkowie.

11 Zamienili je na pełne załoby odludzie - jest wobec Mnie ono pustynia. Spustoszony jest cały kraj i nie ma nikogo, kto by wział sobie [to] do serca.

12 Na wszystkie pagórki pustyni dotarli łupiezcy, ”albowiem miecz Pana pozera”; od konca do konca kraju zaden z ludzi nie zazywa pokoju.

13 Posiali pszenice, lecz zebrali ciernie: natrudzili sie bezuzytecznie. Wstydzic sie musza swych zbiorów z powodu gniewu Pana.

14 To mówi Pan przeciw wszystkim moim złym sasiadom, którzy naruszyli dziedzictwo, jakie dałem swemu narodowi, Izraelowi: Oto ich wyrwe z ich ziemi, lecz i dom judzki wyrwe sposród nich.

15 Lecz gdy ich juz wyrwe, ogarnie Mnie znów litosc nad nimi i przyprowadze kazdego z nich do jego dziedzictwa i kazdego z nich do jego kraju.

16 A jezeli przyswoja sobie zupełnie drogi mego ludu, tak ze beda przysiegac na moje imie: ”Na zycie Pana”, podobnie jak nauczyli naród mój przysiegac na Baala, wtedy moga rozprzestrzenic sie wsród mojego narodu.

17 Jesli zas nie posłuchaja, wyrwe taki naród, wyrwe, tak ze zginie” - wyrocznia Pana.

## Jeremiasz 13

1 To powiedział mi Pan: ”Idz i kup sobie lniany pas i włóz go sobie na biodra, ale nie kładz go do wody!”

2 I kupiłem pas zgodnie z rozkazem Panskim i włozyłem go sobie na biodra.

3 Po raz drugi otrzymałem polecenie Panskie:

4 ”Wez pas, który kupiłes, a który nosisz na swych biodrach, wstan i idz nad Eufrat i schowaj go tam w rozpadlinie skały!”

5 Poszedłem i ukryłem go nad Eufratem, jak mi rozkazał Pan.

6 Po upływie wielu dni rzekł do mnie Pan: ”Wstan i idz nad Eufrat i zabierz stamtad pas, który ci kazałem ukryc”.

7 I poszedłem nad Eufrat, odszukałem i wyciagnałem pas z miejsca, w którym go ukryłem, a oto pas zbutwiał i nie nadał sie do niczego.

8 I skierował Pan do mnie nastepujace słowo:

9 ”To mówi Pan: Tak oto zniszcze pyche Judy i bezgraniczna pyche Jerozolimy.

10 Przewrotny ten naród odmawia posłuszenstwa moim słowom, postepujac według swego zatwardziałego serca; ugania sie za obcymi bogami, by im słuzyc i oddawac czesc - niech wiec sie stanie jak ten pas, który nie nadaje sie do niczego.

11 Albowiem jak przylega pas do bioder mezczyzny, tak przygarnałem do siebie cały dom Izraela i cały dom Judy - wyrocznia Pana - by były dla Mnie narodem, moja sława, moim zaszczytem i moja duma.

12 Powiesz im: ”To mówi Pan, Bóg Izraela: Kazdy dzban mozna napełnic winem”. A jesli ci odpowiedza: ”Czyz nie wiemy, ze kazdy dzban mozna napełnic winem?”

13 powiesz im: ”To mówi Pan: Oto napełnie pijanstwem wszystkich mieszkanców tego kraju, królów zasiadajacych na tronie Dawida, kapłanów, proroków oraz wszystkich mieszkanców Jerozolimy

14 i porozbijam ich jednych o drugich, ojców wraz z synami - wyrocznia Pana - bezwzglednie, bez litosci i bez miłosierdzia wyniszcze ich””.

15 Słuchajcie i uwazajcie bacznie, nie unoscie sie pycha, bo Pan przemówił.

16 Oddajcie chwałe Panu, Bogu waszemu, zanim ciemnosci nastana i zanim potykac sie beda wasze nogi w mrocznych górach. Wyczekujecie swiatła, lecz On je zamieni w ciemnosci, rozprzestrzeni mroki.

17 Jezeli zas tego nie posłuchacie, bede potajemnie płakał nad wasza pycha. Bede płakał nieustannie i zamienia sie w potoki łez moje oczy, bo trzoda Panska idzie w niewole.

18 ”Powiedz do króla i królowej: Usiadzcie zupełnie nisko, albowiem spadła z waszych głów korona chwały.

19 Miasta Negebu zamknieto i nie ma nikogo, kto by je otworzył. Cały Juda poszedł w niewole, w niewole poszedł doszczetnie.

20 Podnies oczy i patrz na przybywajacych z północy! Gdzie jest trzoda powierzona tobie, twoje wspaniałe owce?

21 Co powiesz, gdy cie nawiedza ci, których ty przyzwyczaiłes do siebie jako najblizszych przyjaciół? Czy nie ogarna cie bolesci jak rodzaca kobiete?

22 A jezeli pomyslisz sobie: ”Dlaczego to mnie spotkało?” Z powodu licznych twoich grzechów zostały odkryte poły twej szaty, obnazone twe piety.

23 Czy Etiopczyk moze zmienic swoja skóre, a lampart swoje pregi? Tak samo czy mozecie czynic dobrze, wy, którzyscie sie nauczyli postepowac przewrotnie?

24 Rozprosze was wiec jak plewy roznoszone podmuchem wiatru pustynnego.

25 Taki jest twój los, zapłata ode Mnie za twój bunt - wyrocznia Pana - za to, ze o Mnie zapomniałas, a zaufałas Kłamstwu.

26 Ja równiez odchyle poły twej szaty az do twej twarzy, tak ze widoczna bedzie twoja hanba.

27 Ach, twoje cudzołóstwa i twoje rzenie, twoja haniebna rozwiazłosc! Na wyzynach i na polach widziałem twoje obrzydliwosci. Biada tobie, Jerozolimo, iz nie poddajesz sie oczyszczeniu! Dokadze jeszcze?”

## Jeremiasz 14

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi w zwiazku z susza;

2 ”Smutek ogarnał ziemie Judy, a bramy jej pełne sa załoby, skłaniaja sie smutno ku ziemi, a podnosi sie krzyk Jerozolimy.

3 Jej najznakomitsi mezowie posyłaja swe sługi po wode, przychodza do cystern, nie znajduja wody. Wracaja z pustymi naczyniami ”sa zawstydzeni i zmieszani i zakrywaja sobie głowy”.

4 Uprawa roli ustała, albowiem deszcz nie pada na ziemie; przepełnieni zgryzota rolnicy zakrywaja swoja głowe.

5 Nawet łania rodzi na polu i opuszcza swoje małe, bo nie ma trawy.

6 Dzikie zas osły stoja na pagórkach, chwytaja powietrze jak szakale; ich oczy metnieja, bo braknie paszy”.

7 Jesli nasze grzechy swiata przeciw nam, Panie, działaj przez wzglad na Twoje imie, bo pomnozyły sie nasze wystepki, zgrzeszylismy przeciw Tobie.

8 Nadziejo Izraela, Panie, jego Zbawco w chwilach niepowodzen, dlaczego jestes jak obcy w kraju, jak podrózny, który sie zatrzymuje, by tylko przenocowac?

9 Dlaczego upodabniasz sie do człowieka, który popadł w osłupienie, do wojownika, co nie jest w stanie pomóc? Ty jednak jestes wsród nas, Panie, a imie Twoje zostało wezwane nad nami. Nie opuszczaj nas!

10 To mówi Pan do tego narodu: ”Lubia tak biegac na wszystkie strony, nóg swoich nie oszczedzaja. Ale Pan nie ma w nich upodobania. Teraz przypomina sobie ich nieprawosci i karze ich grzechy”.

11 I rzekł Pan do mnie: ”Nie wstawiaj sie za pomyslnoscia tego narodu.

12 Nawet jesli beda prosic, nie bede słuchał ich wołania, a jesli beda składac całopalenia i ofiary z pokarmów, nie przyjme ich, ale raczej wyniszcze ich mieczem, głodem i zaraza”.

13 I powiedziałem: ”Ach, Panie Boze, oto prorocy mówia im: ”Nie ujrzycie
miecza, nie zaznacie głodu, albowiem prawdziwy pokój zapewnie wam na
tym miejscu””.

14 I rzekł Pan do mnie: ”Prorocy ci głosza kłamstwo w moje imie. Nie
posłałem ich, nie dawałem polecen ani nie przemówiłem do nich. Kłamliwe
widzenia, zmyslone przepowiednie, urojenia swych serc - oto co wam
przepowiadaja.

15 Dlatego to mówi Pan o prorokach, którzy - mimo ze ich nie posłałem -
przepowiadaja w imie moje tymi słowami: ”Miecza i głodu nie bedzie w tym
kraju”. Od miecza i od głodu pogina ci prorocy.

16 Ludzie zas, którym oni przepowiadaja, beda wyrzuceni na ulice Jerozolimy
jako ofiary głodu i miecza. Nikt ich nie pochowa, ani ich zon, ani ich synów,
ani ich córek, i wyleje na nich ich własna nieprawosc”.

17 ”Oznajmisz im to słowo: Oczy moje wylewaja łzy dzien i noc bez przerwy,
bo wielki upadek dotknie Dziewice, Córe mojego ludu, kleska bardzo wielka.

18 Gdy wyjde na pole - oto pobici mieczem! Jesli pójde do miasta - oto meki
głodu! Nawet prorok i kapłan bładza po kraju nic nie rozumiejac”.

19 Czy nieodwołalnie odrzuciłes Jude albo czy odczuwasz wstret do Syjonu?
Dlaczego nas dotknałes kleska bez mozliwosci uleczenia nas? Spodziewalismy
sie pokoju, ale nie ma nic dobrego; czasu uleczenia - a tu przerazenie!

20 Uznajemy, Panie, nasza niegodziwosc, przewrotnosc naszych przodków, bo
zgrzeszylismy przeciw Tobie.

21 Nie odrzucaj [nas] przez wzglad na Twoje imie, od czci nie odsadzaj tronu
Twojej chwały! Pamietaj, nie zrywaj swego przymierza z nami!

22 Czy sa wsród bozków poganskich tacy, którzy by zesłali deszcz? Czy moze
niebo zsyła krople deszczu? Czy raczej nie Ty, Panie, nasz Boze? W Tobie
pokładamy nadzieje, bo Ty uczyniłes to wszystko.

## Jeremiasz 15

1 Pan jednak powiedział mi: ”Nawet gdyby Mojzesz i Samuel staneli przede
Mna, serce moje nie skłoniłoby sie ku temu ludowi. Wypedz ich sprzed
mojego oblicza i niech odejda!

2 A jesli ci powiedza: Dokad pójdziemy? odpowiesz im: To mówi Pan: Kto jest
przeznaczony na smierc - na smierc, kto pod miecz - pod miecz, kto na głód -
na głód, a kto na wygnanie - na wygnanie.

3 I ustanowie przeciw wam cztery rodzaje [nieszczesc] - wyrocznia Pana:
miecz, aby zabijał; psy, by wywlekały; ptaki powietrzne i zwierzeta ladowe,
by pozerały i wyniszczyły.

4 Uczynie ich postrachem wszystkich królestw ziemi z powodu Manassesa,
syna Ezechiasza, króla judzkiego, za to, co uczynił w Jerozolimie.

5 Któz [bowiem] ma litosc nad toba, Jerozolimo? Kto współczuje tobie? Kto
zboczy z drogi, by zapytac, jak ci sie powodzi?

6 Tys Mnie odrzuciła - wyrocznia Pana - odwróciłas sie tyłem. A Ja
wyciagnałem reke nad toba i zniszczyłem cie. Mam dosc przebaczania!

7 Oddzieliłem ich wiejadłem w bramach kraju, pozbawiłem potomstwa i
wygubiłem swój naród, ale postepowania swego oni nie zmienili.

8 Wdowy ich stały sie liczniejsze niz nadmorski piasek. Sprowadziłem na
matki i na młodzienców niszczyciela w samo południe, zesłałem na nich
nagle trwoge i ponizenie.

9 Gasnie matka siedmiu synów, oddaje swego ducha. Słonce jej zachodzi, nim
sie dzien skonczył, ogarnał ja wstyd i zmieszanie. To, co z nich zostanie, dam
na pastwe miecza, na łup ich nieprzyjaciół” - ”wyrocznia Pana”.

10 Biada mi, matko moja, zes mnie porodziła, meza skargi i niezgody dla
całego kraju. Nie pozyczam ani nie daje pozyczki, a wszyscy mi złorzecza.

11 Naprawde, Panie, czy nie służyłem Tobie jak najlepiej? Czy sie nie
wstawiałem u Ciebie za nieprzyjacielem w czasie jego nieszczescia i niedoli?

12 ”Czy zelazo moze pokruszyc, zelazo z północy lub spiz?

13 Twój dobytek i twoje skarby wydam na grabiez, bez zapłaty, za wszystkie
twoje grzechy, we wszystkich twoich granicach.

14 Ciebie zas oddam w niewole twym nieprzyjaciołom w kraju, którego nie
znasz. Gniew mój bowiem rozniecił ogien, który nad wami zapłonie".

15 Ty wiesz... Panie, pamietaj o mnie i wejrzyj na mnie! Pomscij sie za mnie
nad moimi przesladowcami! Nie dozwól, bym zginał z powodu Twej
wyczekujacej cierpliwosci; wiedz, ze dla Ciebie znosze ponizenie.

16 Ilekroc otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo
stawało sie dla mnie rozkosza i radoscia serca mego. Bo imie Twoje zostało
wezwane nade mna, Panie, Boze Zastepów!

17 Nigdy nie zasiadałem w wesołym gronie, by sie bawic; pod Twoja reka
siadałem samotny, bo napełniłes mnie gniewem.

18 Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemozliwa
do uzdrowienia? Czy bedziesz wiec dla mnie jakby zwodniczym strumieniem,
zwodnicza woda?

19 Dlatego to mówi Pan: "Jesli sie nawrócisz, dozwole, bys znów stanał przede
Mna. Jesli zas bedziesz wykonywac to, co szlachetne, bez jakiejkolwiek
podłosci, bedziesz jakby moimi ustami. Wtedy oni sie zwróca ku tobie, ty sie
jednak nie bedziesz ku nim zwracał.

20 Uczynie z ciebie dla tego narodu niezdobyty mur ze spizu. Beda walczyc z
toba, lecz cie nie zwycieza, bo Ja jestem z toba, by cie wspomagac i uwolnic -
wyrocznia Pana.

21 Wybawie cie z rak złoczynców i uwolnie cie z mocy gwałtowników".

## Jeremiasz 16

1 Pan skierował do mnie nastepujace słowo:

2 "Nie wezmiesz sobie zony i nie bedziesz miał na tym miejscu ani synów, ani
córek.

3 To bowiem mówi Pan o synach i o córkach, które sie narodza na tym
miejscu, i o matkach, które je porodza, i o ojcach, którzy im beda dawac
zycie w tym kraju:

4 Pomra od róznych smiertelnych chorób, nie beda opłakiwani ani pochowani;
beda słuzyc za nawóz na polu. Wygina od miecza i głodu, a zwłoki ich stana
sie zerem ptaków powietrznych i ladowych zwierzat.

5 Bo to mówi Pan: Nie wchodz do domu załoby, nie chodz opłakiwac i
załowac ich, bo zawiesiłem swoja przychylnosc dla tego narodu - wyrocznia
Pana - cofnałem łaske i miłosierdzie.

6 Pomra wielcy i mali w tym kraju, nie beda pogrzebani i nikt nie bedzie ich
opłakiwał, nikt nie uczyni za nich na sobie naciec ani sie ostrzyze.

7 Nikt nie bedzie łamał chleba dla okrytego załoba, by go pocieszyc po
zmarłym, ani tez nie dadza mu do picia kielicha pocieszenia po jego ojcu i
matce.

8 Nie wchodz tez do domu, gdzie sie odbywa uczta, by zasiasc z nimi do
jedzenia i picia.

9 Bo to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Oto sprawie, ze ustanie na tym
miejscu, na waszych oczach i w waszych dniach głos wesela, głos radosci,
głos oblubienca i głos oblubienicy.

10 A gdy ogłosisz temu ludowi wszystkie te słowa, powiedza ci: ”Dlaczego Pan
zapowiedział przeciw nam te wszystkie wielkie nieszczescia? Na czym polega
nasz wystepek i nasz grzech, który popełnilismy przeciw Panu, naszemu
Bogu?”

11 Wtedy powiesz im: ”Na tym, ze przodkowie wasi opuscili Mnie - wyrocznia
Pana - i poszli za obcymi bóstwami, słuzyli im i oddawali czesc, a ode Mnie
odeszli i nie zachowywali mojego Prawa.

12 Wy zas postepowaliscie gorzej niz wasi przodkowie. Oto kazdy z was idzie
za popedem swego przewrotnego serca, odmawiajac Mi posłuszenstwa.

13 Wyrzuce was wiec z tego kraju do ziemi, której nie znacie wy ani
przodkowie wasi. Tam mozecie służyc obcym bogom dniem i noca, gdyz nie
mam dla was przebaczenia.

14 Dlatego oto nadejda dni - wyrocznia Pana - kiedy nie beda juz mówic: ”Na
Pana zyjacego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej”,

15 lecz raczej ”na Pana zyjacego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi
północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył”. I sprowadze ich
znów do ziemi, która dałem ich przodkom.

16 Oto posyłam po wielu rybaków - wyrocznia Pana - by ich wyłowili, a
nastepnie posle wielu mysliwych, by polowali na nich na wszystkich górach i
na wszystkich pagórkach, i we wszystkich rozpadlinach skalnych.

17 Albowiem oczy moje patrza na wszystkie ich drogi; nie moga sie skryc
przede Mna i nie moze sie ukryc ich nieprawosc przed moimi oczami.

18 Odpłace im przede wszystkim w dwójnasób za nieprawosc i ich grzech, za
to, ze zbezczescili moja ziemie trupami swoich bałwanów i napełnili swoimi
obrzydliwosciami moje dziedzictwo.

19 Pan moja siła, moja twierdza, moja ucieczka w dniu ucisku. Do Ciebie
przyjda narody z kranców ziemi i powiedza: ”Przodkowie nasi odziedziczyli
tylko kłamstwo - nicosc pozbawiona jakiejkolwiek mocy”.

20 Czy moze człowiek uczynic sobie bogów? To przeciez wcale nie sa
bogowie!

21 ”Dlatego tez pokaze im, tym razem dam im poznac moja reke i moja siłe; i
zrozumieja, ze moje imie - Jahwe!”

## Jeremiasz 17

1 ”Grzech Judy jest zapisany zelaznym rylcem, wyryty diamentowym ostrzem
na tablicy ich serc i na rogach waszych ołtarzy,

2 jako pomnik ich synów, ich ołtarzy, ich aszer przy zielonych drzewach, na
wysokich pagórkach.

3 Góro moja na równinie, twój dobytek i wszystkie twe skarby wydam na
grabiez, jako zapłate za wszystkie twe grzechy, popełnione w twych
granicach.

4 Bedziesz musiała sie wyrzec dziedzictwa swego, które ci dałem. Bedziesz w
niewoli u twoich wrogów w ziemi, której nie znasz. Albowiem rozpaliliscie
ogien mojego gniewu - bedzie on płonał na wieki".

5 To mówi Pan: "Przeklety maz, który pokłada nadzieje w człowieku i który w
ciele upatruje swa siłe, a od Pana odwraca swe serce.

6 Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi
szczescie: wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemie słona i bezludna.

7 Błogosławiony maz, który pokłada ufnosc w Panu, i Pan jest jego nadzieja.

8 Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad woda, co swe korzenie puszcza
ku strumieniowi; nie obawia sie, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone
liscie; takze w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawac
owoców.

9 Serce jest zdradliwsze niz wszystko inne i niepoprawne - któz je zgłebi?

10 Ja, Pan, badam serce i doswiadczam nerki, bym mógł kazdemu oddac
stosownie do jego postepowania, według owoców jego uczynków.

11 Kuropatwa wysiaduje jajka, których nie zniosła; podobnie czyni ten, kto
zbiera w nieuczciwy sposób bogactwa: w posrodku dni swoich musi je
opuscic i gdy nadejdzie jego koniec, okazuje sie głupcem".

12 Tronem chwały, wzniesionym od poczatku, jest nasze miejsce swiete.

13 Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy Cie opuszczaja, beda zawstydzeni.
Ci, którzy oddalaja sie od Ciebie, beda zapisani na ziemi, bo opuscili zródło
zywej wody, "Pana".

14 Uzdrów mnie, Panie, bym sie stał zdrowym; ratuj mnie, bym doznał
ratunku. Ty bowiem jestes moja chluba.

15 Oto oni, którzy mi mówia: "Gdzie jest słowo Boze? Niechze sie wypełni!"

16 Ale ja nie nalegałem na Ciebie o nieszczescie, ani nie pragnałem dnia zagłady. Ty wiesz: to, co wyszło z moich ust, jest zupełnie jawne przed Toba.

17 Nie badz dla mnie postrachem, Ty, moja ucieczko w dniu nieszczescia!

18 Moi przesladowcy niech zostana zawstydzeni, lecz mnie niech nie spotka hanba! Niech ich lek ogarnie, lecz nie mnie! Zeslij na nich dzien nieszczesny, zgładz ich, zgładz po dwakroc!

19 To mówi Pan do mnie: ”Idz, stan w bramie synów narodu, przez która wchodza i wychodza królowie judzcy, oraz we wszystkich bramach Jerozolimy

20 i mów do nich: Słuchajcie słowa Panskiego, królowie judzcy, cały Judo i wszyscy mieszkancy Jerozolimy przechodzacy przez te bramy!

21 To mówi Pan: Strzezcie sie - jesli wam zycie miłe - by nie nosic rzeczy ciezkich w dzien szabatu ani nie wnosic ich przez bramy Jerozolimy.

22 Nie wynoscie zadnych ciezarów ze swych domów w dzien szabatu ani nie wykonujcie zadnej pracy, lecz raczej swieccie dzien szabatu, jak nakazałem waszym przodkom.

23 Ale oni nie słuchali ani nie nakłonili swego ucha, lecz uczynili twardym swój kark, odmawiajac posłuszenstwa i odrzucajac pouczenie.

24 Jezeli okazecie Mi pełne posłuszenstwo - wyrocznia Pana - jesli nie bedziecie wnosic zadnego ciezaru przez bramy miasta w dzien szabatu i jesli bedziecie swiecic dzien szabatu, nie wykonujac w nim zadnej pracy,

25 beda wchodzic przez brame miasta królowie [i ksiazeta] zasiadajacy na tronie Dawida. Beda wjezdzac na wozach i koniach, oni, ich dostojnicy, mezowie judzcy i mieszkancy Jerozolimy, a miasto to bedzie zamieszkałe na wieki.

26 I przyjda z miast judzkich, z okolic Jerozolimy, z ziemi Beniamina, z Szefeli, z gór i z południa, przynoszac ofiary całopalne, krwawe, pokarmowe, kadzidło i ofiary dziekczynne do domu Panskiego.

27 A jezeli Mnie nie posłuchacie, by swiecic dzien szabatu, by sie powstrzymac od noszenia ciezaru, wchodzac bramami Jerozolimy w dzien szabatu, zapale gniew w jej bramach i pochłonie pałace Jerozolimy, i nie zgasnie”.

## Jeremiasz 18

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi:

2 ”Wstan i zejdz do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa”.

3 Zstapiłem wiec do domu garncarza, on zas pracował własnie przy kole.

4 Jezeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to sie zdarza z glina w reku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało sie garncarzowi.

5 Wtedy Pan skierował do mnie nastepujace słowo:

6 ”Czy nie moge postapic z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? - wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w reku garncarza, tak jestescie wy, domu Izraela, w moim reku.

7 Raz postanawiam przeciw narodowi lub królestwu, ze je wyplenie, obale i zniszcze.

8 Lecz jesli ten naród, przeciw któremu orzekłem kare, nawróci sie ze swej nieprawosci, bede załował nieszczescia, jakie zamyslałem na niego zesłac.

9 Innym razem postanawiam, by jakis naród lub królestwo utwierdzic i rozkrzewic.

10 Jezeli jednak czyni wobec Mnie zło, nie słuchajac mojego głosu, beda załował pomyslnosci, jaka postanowiłem go obdarzyc.

11 Teraz zas mów mezom judzkim i mieszkancom Jerozolimy: To mówi Pan: Oto przygotowuje dla was nieszczescie i snuje przeciw wam plan. Nawróccie sie wiec kazdy ze swej złej drogi, a uczyncie lepszymi wasze drogi i wasze czyny!”

12 I rzekli oni: ”Na prózno! Chcemy raczej pójsc za swoimi własnymi
przekonaniami; kazdy bedzie postepował według popedu swego
przewrotnego serca”.

13 Dlatego to mówi Pan: Zapytajcie sie narodów, czy ktokolwiek słyszał cos
podobnego? Zgoła ohydnie postapiła Dziewica-Izrael.

14 Czy moze znika z moich skał snieg Libanu? Czy wysychaja wody górskie,
zródła spadajace?

15 A jednak mój naród zapomniał o Mnie, Nicosci pala kadzidło. Sprawie, ze
potykac sie beda na swych drogach, na dawnych sciezkach; ze beda chodzic
po błednych sciezkach, po drodze niewytyczonej;

16 ze uczynia swój kraj pustynia, odwiecznym posmiewiskiem. Kazdego, co
bedzie przechodził, ogarnie zdumienie i bedzie potrzasał głowa.

17 Podobnie jak to czyni wschodni wiatr, rozprosze ich w obliczu wroga.
Plecy, a nie twarz, pokaze im w dniu ich zagłady”.

18 Oni rzekli: ”Chodzcie, uknujemy zamach na Jeremiasza! Bo przeciez nie
zabraknie kapłanowi pouczenia ani medrcowi rady, ani prorokowi słowa.
Chodzcie, uderzmy go jezykiem, nie zwazajmy wcale na jego słowa!”

19 Usłysz mnie, Panie, i słuchaj głosu moich przeciwników!

20 Czy złem za dobro sie płaci! ”A oni wykopali dół dla mnie”. Wspomnij, jak
stawałem przed Toba, aby sie wstawiac za nimi, aby odwrócic od nich Twój
gniew.

21 Dlatego wydaj ich dzieci na pastwe głodu i zgładz ich ostrzem miecza!
Niech zony ich zostana bezdzietnymi wdowami, mezowie ich niech zgina od
zarazy, a młodziez ich niech zginie na wojnie od miecza!

22 Niech sie rozlegnie krzyk z ich domów, gdy sprowadze na nich nagle
złoczynców. Albowiem wykopali dół, by mnie pochwycic, a pod nogi moje
zastawili potajemnie sidła.

23 Ty zas, Panie, znasz wszystkie ich mordercze plany przeciw mnie. Nie odpuszczaj ich przestepstwa ani nie zmazuj ich grzechu sprzed swego oblicza! Niech padna przed Toba, w chwili Twego gniewu wystap przeciw nim!

## Jeremiasz 19

1 To powiedział Pan do mnie: ”Idz i kup flakon gliniany, nastepnie zabierz z soba kilku sposród starszych ludu i sposród starszych kapłanów.

2 Wyjdz ku dolinie Ben-Hinnom, która sie znajduje przy wejsciu Harsit, i obwiesc tam słowa, jakie ci powiem.

3 I powiesz: Słuchajcie słowa Panskiego, królowie judzcy i mieszkancy Jerozolimy! To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Oto sprowadze kleske na to miejsce, tak ze kazdemu, kto to usłyszy, zaszumi w uszach.

4 Opuscili bowiem Mnie i zbezczescili to miejsce, palac kadzidła obcym bogom, których nie znali ani oni, ani ich przodkowie, ani królowie judzcy, i napełnili to miejsce krwia niewinnych.

5 Zbudowali nadto wyzyny Baalowi, by palic swoich synów w ogniu jako ofiary dla Baala, czego nie nakazałem ani nie poleciłem i co nie przyszło Mi nawet na mysl.

6 Dlatego przyjda dni - wyrocznia Pana - ze to miejsce nie bedzie sie juz nazywało Tofet ani dolina Ben-Hinnom, lecz Dolina Mordu.

7 I uczynie bezsilna rade Judy i Jerozolimy na tym miejscu. Sprawie tez, ze padna od miecza przed swoimi wrogami, z reki tych, co nastaja na ich zycie. Ciała ich wydam na pozarcie ptakom powietrznym i ladowym zwierzetom.

8 I uczynie z tego miasta przedmiot zgrozy i posmiewiska. Ktokolwiek bedzie obok niego przechodził, wpadnie w osłupienie i zagwizdze nad wszystkimi jego ranami.

9 Sprawie, ze beda jedli ciało swoich synów i córek; jeden bedzie jadł ciało drugiego, z powodu oblezenia i ucisku, jakim otocza ich nieprzyjaciele nastajacy na ich zycie.

10 Stłucz zas flakon wobec mezów, którzy przyszli z toba,

11 i powiedz im: To mówi Pan Zastepów: Tak samo zniszcze ten naród i to miasto, jak tłucze sie naczynie garncarskie, którego nie mozna juz naprawic. Beda takze grzebac w Tofet, gdyz nie bedzie innego miejsca na chowanie [zmarłych].

12 Zrobie to temu miejscu - wyrocznia Pana - i mieszkancom jego, czyniac to miasto takim jak Tofet.

13 Domy Jerozolimy i domy królów judzkich stana sie nieczyste, podobnie jak miejsce Tofet: wszystkie domy, na których dachach palono kadzidło wszystkim zastepom niebieskim i składano płynne ofiary obcym bóstwom".

14 Przyszedł zas Jeremiasz z Tofet, dokad go posłał Pan, by prorokował, i stanał na dziedzincu domu Panskiego, mówiac do całego ludu.

15 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: "Oto sprawie, ze przyjdzie na to miasto i na wszystkie jego osiedla całe to nieszczescie, jakie na nich zapowiedziałem. Uczynili bowiem kark swój twardym, nie chca słuchac moich słów".

## Jeremiasz 20

1 Usłyszał zas Jeremiasza, głoszacego te słowa, Paszchur, syn Imera, kapłan, który był głównym nadzorca w domu Panskim.

2 I kazał Paszchur poddac chłoscie proroka Jeremiasza i zakuc go w kłode, która sie znajdowała w Wyzszej Bramie Beniamina, w domu Panskim.

3 Nastepnego zas dnia uwolnił Paszchur Jeremiasza z kłody. Wtedy rzekł Jeremiasz do niego: "Juz Pan nie nazywa cie Paszchur, lecz Magor [Missabib].

4 To bowiem mówi Pan: Oto uczynie ciebie postrachem dla ciebie samego i dla wszystkich twych przyjaciół. Padna od miecza swych wrogów, a twoje oczy beda na to spogladac. Cała ziemie Judy wydam w rece króla

babilonskiego: poprowadzi ich w niewole do Babilonu i bedzie ich zabijał mieczem.

5 Wydam tez wszystkie bogactwa tego miasta, cały jego dorobek, wszystkie jego drogocenne rzeczy, wszystkie skarby królów judzkich oddam w rece ich nieprzyjaciół, by je złupili, zabrali i wywiezli do Babilonu.

6 Ty zas, Paszchurze, i wszyscy twoi domownicy pójdziecie do niewoli. Pójdziesz do Babilonii, tam umrzesz, i zostaniesz pochowany ty i wszyscy twoi najblizsi, którym przepowiadałes kłamliwie".

7 Uwiodłes mnie, Panie, a ja pozwoliłem sie uwiesc; ujarzmiłes mnie i przemogłes. Stałem sie codziennym posmiewiskiem, wszyscy mi uragaja.

8 Albowiem ilekroc mam zabierac głos, musze obwieszczac: "Gwałt i ruina!" Tak, słowo Panskie stało sie dla mnie codzienna zniewaga i posmiewiskiem.

9 I powiedziałem sobie: Nie bede Go juz wspominał ani mówił w Jego imie! Ale wtedy zaczał trawic moje serce jakby ogien, nurtujacy w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumic, lecz nie potrafiłem.

10 Tak, słyszałem oszczerstwo wielu: "Trwoga dokoła! Doniescie, doniesmy na niego!" Wszyscy zaprzyjaznieni ze mna wypatruja mojego upadku: "Moze on da sie zwiesc, tak ze go zwyciezymy i wywrzemy swa pomste na nim!"

11 Ale Pan jest przy mnie jako potezny mocarz; dlatego moi przesladowcy ustana i nie zwycieza. Beda bardzo zawstydzeni swoja porazka, okryci wieczna i niezapomniana hanba.

12 Panie Zastepów, Ty, który doswiadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoja pomste nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swa sprawe.

13 Spiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem zycie ubogiego z reki złoczynców.

14 Niech bedzie przeklety dzien, w którym sie urodziłem! Dzien, w którym porodziła mnie matka moja, niech nie bedzie błogosławiony!

15 Niech bedzie przeklety człowiek, który powiadomił ojca mojego: ”Urodził ci sie syn, chłopiec!” sprawiajac mu wielka radosc.

16 Niech bedzie ów człowiek podobny do miast, które Pan zniszczył bez miłosierdzia! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawe wojenna w południe!

17 Nie zabił mnie bowiem w łonie matki: wtedy moja matka stałaby sie moim grobem, a łono jej wiecznie brzemiennym.

18 Po co wyszedłem z łona matki? Czy zeby ogladac nedze i utrapienie i dokonac dni moich wsród hanby?

## Jeremiasz 21

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza, gdy król Sedecjasz wysłał do niego Paszchura, syna Malkiasza, i kapłana Sofoniasza, syna Maasejasza, by mu powiedzieli:

2 ”Poradz sie Pana w naszym imieniu, bo Nabuchodonozor, król babilonski, wypowiedział nam wojne. Moze Pan znowu zacznie czynic na korzysc nasza dziwne rzeczy, tak ze tamten odstapi od nas”.

3 Jeremiasz zas powiedział do nich: ”Tak odpowiedzcie Sedecjaszowi:

4 To mówi Pan, Bóg Izraela: Oto odwróce sprzet wojenny, który macie w rekach, a którym walczycie z królem babilonskim i Chaldejczykami oblegajacymi was z zewnatrz murów, i zgromadze ich w srodku tego miasta.

5 Ja sam bede walczył przeciw wam wyciagnieta reka i mocnym ramieniem, z gniewem pełnym zapalczywosci i wielka zawzietoscia.

6 I pobije mieszkanców tego miasta, ludzi i zwierzeta; umra na skutek wielkiej zarazy.

7 Nastepnie zas - wyrocznia Pana - wydam Sedecjasza, króla judzkiego, jego sługi i lud, który ocaleje w tym miescie od zarazy, od miecza i od głodu, w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, oraz w rece ich nieprzyjaciół i w rece tych, co nastaja na ich zycie. Zabije on ich mieczem, nie bedzie ich załował, nie bedzie miał litosci ani miłosierdzia.

8 Do tego narodu zas powiedz: To mówi Pan: Oto stawiam przed wami droge zycia i droge smierci.

9 Kto pozostanie w tym miescie, umrze od miecza, głodu i zarazy. Kto zas wyjdzie, by sie oddac w niewole oblegajacym was Chaldejczykom, bedzie zył i otrzyma jako zdobycz własne zycie.

10 Zwróciłem bowiem swoje oblicze na to miasto ku jego złu, a nie dobru - wyrocznia Pana. Bedzie ono wydane w rece króla babilonskiego, który spali je ogniem".

11 Odnosnie do domu króla judzkiego: Słuchajcie słowa Panskiego!

12 Domu Dawida, to mówi Pan: "Od wczesnego rana sprawujcie sprawiedliwe sady, uwalniajcie ucisnionego z reki ciemiezcy! Inaczej bowiem gniew mój wybuchnie jak ogien, bedzie płonał i nikt nie zdoła go zgasic, z powodu waszych przewrotnych uczynków.

13 Oto Ja zwracam sie do ciebie, Mieszkanko Doliny, Skało na Równinie - wyrocznia Pana. Wy, co mówicie: "Kto moze wystapic przeciw nam i wkroczyc do naszych siedzib?"

14 Ukarze was według plonu waszych uczynków - wyrocznia Pana - i w lesie jej podłoze ogien. by pochłonał wszystko, co ja otacza".

## Jeremiasz 22

1 To mówi Pan: "Zejdz do domu króla judzkiego i powiedz tam te słowa!

2 Powiesz: Słuchaj słowa Bozego, królu judzki, który zasiadasz na tronie Dawida, ty, twoi słudzy i twój lud, który wchodzi przez te bramy.

3 To mówi Pan: Wypełniajcie prawo i sprawiedliwosc, uwalniajcie ucisnionego z rak ciemiezcy, obcego zas, sieroty i wdowy nie uciskajcie ani nie czyncie im gwałtu; krwi niewinnej nie rozlewajcie w tym miejscu!

4 Albowiem jezeli wiernie wykonacie to polecenie, beda wchodzic bramami tego domu królowie zasiadajacy na tronie Dawida, wjezdzajac na wozach i koniach, oni, ich słudzy i ludzie.

5 Jezeli zas nie usłuchacie tych słów, przysiegam na siebie samego - wyrocznia Pana - dom ten zostanie obrócony w gruzy.

6 To mówi Pan o domu króla judzkiego: Jestes dla Mnie jak Gilead, jak szczyt Libanu. Naprawde uczynie z ciebie pustynie, miasto nie zamieszkałe.

7 Przygotuje niszczycieli na ciebie, kazdego ze swym sprzetem, by scieli najlepsze z twoich cedrów i rzucili w ogien.

8 A gdy wielu ludzi bedzie przechodziło obok tego miasta, powiedza jeden do drugiego: ”Dlaczego Pan postapił w ten sposób z tym wielkim miastem?”

9 Odpowiedz bedzie brzmiała: ”Dlatego ze oni porzucili przymierze Pana, Boga swego, a oddawali czesc bogom obcym i służyli im””.

10 Nie płaczcie nad zmarłym ani nie lamentujcie nad nim! Płaczcie gorzko nad tym, który odchodzi, bo nie wróci juz ani nie ujrzy swej ziemi ojczystej.

11 Albowiem to mówi Pan o Szallumie, synu Jozjasza, królu judzkim, który objał panowanie na miejsce Jozjasza, swego ojca, a który opuscił to miejsce:

12 ”Nie wróci juz do niego, lecz umrze w miejscu, do którego go zaprowadzono, i nie ujrzy wiecej tej ziemi”.

13 Biada temu, który fałszem buduje swój dom, pomijajac sprawiedliwosc, a swoje wysokie komnaty - bezprawiem; który kaze swemu współziomkowi pracowac darmo i nie oddaje mu jego zarobku,

14 mówiac: ”Zbuduje sobie rozległy dom i przestronne, wysokie komnaty; wybije sobie w nim okna, otaczajac je cedrowymi ramami i pomaluje je na czerwono”.

15 Czy sie w tym okazujesz królem, ze masz zapał do [budowania z] cedru? A moze twój ojciec nie jadł i nie pił? Lecz on wykonywał prawo i sprawiedliwosc i dlatego zazywał pomyslnosci.

16 Wystepował w obronie ucisnionego i ubogiego - wtedy powodziło mu sie dobrze. ”Czy nie znaczy to: znac Mnie” - wyrocznia Pana.

17 Twoje zas oczy i serce pragna jedynie własnej korzysci, przelania niewinnej krwi i wywierania ucisku i gwałtu.

18 Dlatego to mówi Pan o Jojakimie, synu Jozjasza, królu judzkim: ”Nie beda go opłakiwac: ”Ach, mój bracie! Ach, siostro!” Nie beda go opłakiwac: ”Ach, panie! Ach, majestacie!”

19 Bedzie miał pogrzeb, jaki sie sprawia osłowi: beda go wlec i porzuca poza bramami Jerozolimy.

20 Wejdz na Liban i krzycz, a na Baszanie podnies swój głos, wołaj z Abarim, bo zostali wyniszczeni wszyscy twoi ulubiency.

21 Mówiłem do ciebie, gdy zazywałas pomyslnosci; odpowiedziałas: ”Nie bede słuchac!” Takie było twoje postepowanie od samej młodosci, ze nie słuchałas głosu mojego.

22 Wszyscy twoi pasterze stana sie pastwa wiatru, a twoi ulubiency pójda w niewole. Tak, wtedy cie ogarnie wstyd i hanba z powodu wszystkich twoich nieprawosci.

23 Ty, co mieszkałas na Libanie, co uwiłas sobie gniazdo wsród cedrów - jak bardzo bedziesz jeczec, gdy przyjda na ciebie bolesci podobne do bólów rodzacej kobiety”.

24 ”Na moje zycie - wyrocznia Pana - nawet gdyby Jechoniasz, syn Jojakima, króla judzkiego, był pierscieniem na mojej rece prawej, zerwałbym go stamtad!

25 Wydam cie w rece tych, co nastaja na twe zycie, w rece tych, przed którymi odczuwasz lek, w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, w rece Chaldejczyków.

26 Rzuce ciebie i twoja matke, która cie porodziła, do obcej ziemi, w której sie nie urodziliscie - i tam umrzecie.

27 Do kraju zas, do którego beda stale pragneli powrócic, nie wróca”.

28 Czy Jechoniasz jest naczyniem wyrzuconym, potłuczonym naczyniem, którego nikt nie chce? Dlaczego wypedzono go i jego potomstwo i porzucono w kraju, którego nie znaja?

29 Ziemio, ziemio, ziemio! Słuchaj słowa Panskiego!

30 To mówi Pan: ”Zapiszcie tego człowieka jako pozbawionego potomstwa, jako meza, który nie zazyje szczescia w swych dniach, poniewaz zadnemu z jego potomków nie uda sie zasiasc na tronie Dawida ani panowac nad Judea”.

## Jeremiasz 23

1 ”Biada pasterzom, którzy prowadza do zguby i rozpraszaja owce mojego pastwiska - wyrocznia Pana.

2 Dlatego to mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy maja pasc mój naród: Wy rozproszyliscie moja trzode, rozpedziliscie i nie zatroszczyliscie sie o nia; oto Ja sie zatroszcze o nieprawosc waszych uczynków - wyrocznia Pana.

3 Ja sam zbiore reszte swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypedziłem. Sprowadze je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo.

4 Ustanowie zas nad nimi pasterzy, by je pasli; i nie beda sie juz wiecej lekac ani trwozyc, ani trzeba bedzie szukac którejkolwiek - wyrocznia Pana.

5 Oto nadejda dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudze Dawidowi Odrosl sprawiedliwa. Bedzie panował jako król, postepujac roztropnie, i bedzie wykonywał prawo i sprawiedliwosc na ziemi.

6 W jego dniach Juda dostapi zbawienia, a Izrael bedzie mieszkał bezpiecznie. To zas bedzie imie, którym go beda nazywac: ”Pan nasza sprawiedliwoscia”.

7 Dlatego oto nadejda dni - wyrocznia Pana - kiedy nie beda juz mówic: ”Na zycie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej”,

8 lecz raczej: ”Na zycie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył”, tak ze beda mogli mieszkac w swej ziemi”.

9 O prorokach. Rozdziera sie serce we mnie, wszystkie moje członki ogarnia drzenie, jestem jak człowiek pijany, jak człowiek przesycony winem - z powodu Pana i Jego swietych słów.

10 ”Kraj bowiem przepełniony jest cudzołoznikami ”tak, cały kraj pograzony jest w smutku z powodu przeklenstwa, wyschły pastwiska stepowe”, ich zabiegi zmierzaja ku złemu, ich siła jest nieprawosc.

11 Albowiem nawet prorok, nawet kapłan postepuja haniebnie, nawet w moim domu znalazłem ich nieprawosc - wyrocznia Pana.

12 Dlatego bedzie ich droga dla nich gruntem sliskim, na którym sie potkna w ciemnosciach i upadna. Albowiem zesle na nich nieszczescie w roku, w którym ich nawiedze - wyrocznia Pana.

13 Takze wsród proroków Samarii widziałem szalenstwo: prorokowali w imie Baala i zwodzili mój naród, Izraela.

14 A wsród proroków Jerozolimy widziałem obrzydliwosc: cudzołóstwo, zatwardziałosc w kłamstwie i popieranie złoczynców, przy czym nikt sie nie nawraca ze swej niegodziwosci. Stali sie oni wszyscy dla Mnie jakby Sodoma, a mieszkancy ich jakby Gomora”.

15 Dlatego to mówi Pan Zastepów o prorokach: ”Oto dam im za pokarm piołun, a za napój wode zatruta. Albowiem od proroków z Jerozolimy rozeszła sie niegodziwosc po całym kraju”.

16 To mówi Pan Zastepów: ”Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadaja: wprowadzaja was w bład; zwiastuja wam urojenia swego serca, nie zas to, co pochodzi z ust Panskich.

17 Mówia stale tym, co uwłaczaja słowu Pana: ”Bedziecie zazywac pomyslnosci”. Wszystkich zas tych, co ida za popedem swego serca, zapewniaja: ”Nie spotka was nieszczescie”.

18 Kto bowiem stał w radzie Pana, widział i słyszał Jego słowo? Kto
nadsłuchiwał Jego słowa i usłyszał je?

19 Oto nawałnica Panska, gniew powstaje, burza szaleje, spada na głowe
niegodziwych.

20 Nie ustanie gniew Pana, dopóki nie wykona On i nie urzeczywistni
zamiarów swego serca. Przy koncu dni zrozumiecie to w pełni.

21 Nie posłałem tych proroków, lecz oni biegaja; nie mówiłem do nich, lecz
oni prorokuja.

22 Gdyby stali w mojej radzie, głosiliby moje słowa mojemu narodowi i
nawróciliby ich ze złej drogi oraz z przewrotnego postepowania.

23 Czy jestem Bogiem [tylko] z bliska - wyrocznia Pana - a z daleka [juz] nie
jestem Bogiem?

24 Czy moze sie człowiek ukryc w zakamarkach, tak bym go nie widział? -
wyrocznia Pana. Czy nie wypełniam nieba i ziemi?

25 Słyszałem to, co mówia prorocy, którzy prorokuja fałszywie w moim
imieniu: ”Miałem sen, miałem sen!”

26 Dokadze bedzie tak w sercu proroków, przepowiadajacych kłamliwie i
przepowiadajacych złudy swego własnego serca?

27 Zmierzaja ku temu, by przez sny swoje, które jeden drugiemu opowiada,
poszło w niepamiec moje Imie u mojego ludu, podobnie jak zapomnieli mego
Imienia dla Baala ich przodkowie.

28 Prorok, który miał sen, niech opowiada swój sen! Kto miał moje słowo,
niech wiernie opowiada moje słowo! Co ma wspólnego słoma z ziarnem -
wyrocznia Pana.

29 Czy moje słowo nie jest jak ogien - wyrocznia Pana - czy nie jest jak młot
kruszacy skałe?

30 Oto dlatego sie zwróce przeciw prorokom - wyrocznia Pana - którzy kradna
sobie nawzajem moje słowo.

31 Oto sie zwróce przeciw prorokom - wyrocznia Pana - którzy uzywaja swego
własnego jezyka, by wypowiadac wyrocznie.

32 Oto sie zwróce przeciw tym, którzy prorokuja sny kłamliwe - wyrocznia
Pana - opowiadaja je i zwodza mój lud kłamstwami i chełpliwoscia. Nie
posłałem ich ani nie dawałem polecenia; w niczym tez nie sa uzyteczni dla
tego narodu - wyrocznia Pana.

33 A jesli ten naród albo prorok, albo kapłan cie zapyta: ”Jakie jest brzemie
Panskie?”, odpowiesz im: ”Wy jestescie brzemieniem, bo odrzuciłem was” -
wyrocznia Pana.

34 A proroka, kapłana czy lud - ktokolwiek powie ”brzemie Panskie”, ukarze
wraz z jego domem.

35 Tak bedziecie mówic kazdy do swego przyjaciela i kazdy do swego brata:
”Co odpowiedział Pan?” lub: ”Co mówił Pan?”

36 Nie wspominajcie juz wiecej ”brzemienia Panskiego”, inaczej bowiem
stanie sie mówiacemu brzemieniem jego własne słowo, gdyz odwróciliscie
sens słów Boga zywego, Pana Zastepów, Boga naszego.

37 Tak nalezy mówic do proroka: ”Co odpowiedział tobie Pan?” lub: ”Co
mówił Pan?”

38 Jeslibyscie mimo to mówili: ”brzemie Panskie”, to wtedy tak mówi Pan:
Poniewaz uzywacie tego wyrazenia ”brzemie Panskie”, mimo ze wam
zakazałem mówic ”brzemie Panskie”,

39 dlatego podniose was zupełnie i wyrzuce sprzed mojego oblicza, was i
miasto, które dałem wam i waszym przodkom.

40 Okryje was wieczna niesława, wieczna hanba, która nigdy nie ulegnie
zapomnieniu”.

## Jeremiasz 24

1 Pan pokazał mi w widzeniu: Oto dwa kosze fig ustawione przed swiatynia,
gdy juz Nabuchodonozor, król babilonski, uprowadził w niewole z Jerozolimy

do Babilonu Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, oraz przywódców judzkich, nadto kowali i slusarzy.

2 Jeden kosz zawierał wyborne figi, jakimi sa wczesne figi, drugi natomiast kosz zawierał figi zepsute, tak zepsute, ze sie nie nadawały do jedzenia.

3 Pan zas powiedział do mnie: ”Co widzisz, Jeremiaszu?” Odpowiedziałem: ”Figi. Figi wyborne sa bardzo dobre, a złe sa zepsute, tak zepsute, ze nie mozna juz ich jesc”.

4 I otrzymałem nastepujace słowo Boze:

5 ”To mówi Pan, Bóg Izraela: Jak na te wyborne figi, tak patrze zyczliwie na mieszkanców Judy uprowadzonych w niewole, których wysłałem z tego miejsca do ziemi Chaldejczyków - dla ich dobra.

6 Skieruje wzrok na nich dla ich dobra, sprowadze ich do tego kraju, odbuduje ich, by wiecej nie rujnowac.

7 Dam im serce zdolne do poznania Mnie, ze Ja jestem Pan. Oni beda moim narodem, Ja zas bede ich Bogiem, poniewaz z całego serca powróca do Mnie.

8 Natomiast jak sie czyni z bezwartosciowymi figami, których nie mozna jesc, bo sa niedobre, tak samo - to mówi Pan - postapie z Sedecjaszem, królem judzkim, z jego przywódcami, z tymi mieszkancami Jerozolimy, co pozostali w tej ziemi, oraz z tymi, co mieszkaja w Egipcie.

9 I uczynie z nich postrach i kleske dla wszystkich królestw ziemi, hanbe, przysłowie, posmiewisko i przeklenstwo po wszystkich miejscach, gdzie ich rozproszyłem.

10 Zesle na nich miecz, głód i zaraze, dopóki nie znikna z powierzchni ziemi, która dałem im i ich przodkom”.

## Jeremiasz 25

1 Słowo skierowane do Jeremiasza o całym narodzie judzkim w czwartym roku [panowania] Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego ”to jest pierwszego roku Nabuchodonozora, króla Babilonii”.

2 Prorok Jeremiasz wypowiedział je do całego narodu judzkiego i do
wszystkich mieszkanców Jerozolimy:

3 ”Poczawszy od trzynastego roku [panowania] Jozjasza, syna Amona, króla
judzkiego, az do dnia dzisiejszego, przez dwadziescia trzy lata kierował Pan
słowo do mnie, ja zas mówiłem do was niestrudzenie, a wy nie słuchaliscie.

4 Pan posyłał wam wszystkie swoje sługi, proroków, bez przerwy, a wy nie
słuchaliscie ani nie nadstawialiscie uszu, by słuchac.

5 Słowa te brzmiały: Niech kazdy porzuci swoje przewrotne postepowanie, złe
uczynki, a bedziecie mogli pozostac w ziemi, jaka dał Pan wam i waszym
przodkom od dawna i na zawsze.

6 Nie chodzcie za obcymi bogami, by im słuzyc i czesc oddawac, ani nie
pobudzajcie Pana do gniewu uczynkami waszych rak, a nie sprowadze na was
nieszczescia.

7 Ale nie usłuchaliscie Mnie ”wyrocznia Pana - pobudzajac Mnie do gniewu
uczynkami waszych rak ku waszej własnej zgubie””.

8 Dlatego to mówi Pan Zastepów: ”Poniewaz nie usłuchaliscie moich słów,

9 oto posle, by przyprowadzic wszystkie pokolenia północy - wyrocznia Pana -
i Nabuchodnozora, króla Babilonu, mojego sługe. Sprowadze ich przeciw
temu krajowi, przeciw jego mieszkancom i przeciw wszystkim narodom
dokoła. Wypełnie na nich klatwe, uczynie z nich przedmiot grozy,
posmiewisko i wieczna ruine.

10 Sprawie, ze ustanie wsród nich głos wesela, głos radosci, głos oblubienca i
głos oblubienicy, terkot zaren i swiatło lampy.

11 Cały ten kraj zostanie spustoszony i opuszczony, a narody beda słuzyc
królowi babilonskiemu przez siedemdziesiat lat.

12 A po upływie siedemdziesieciu lat ukarze króla Babilonu i ten naród -
wyrocznia Pana - ich grzechy i kraj babilonski; zamienie go na wieczne
pustkowie.

13 Wypełnie na tym kraju wszystkie swoje słowa, które wypowiedziałem
przeciw niemu: wszystko, co zostało napisane w tej ksiedze, co prorokował
Jeremiasz przeciw wszystkim narodom.

14 Takze i ich zmusza do uległosci wielkie narody i wielcy królowie,
odpłacajac im stosownie do ich czynów i uczynków ich rak".

15 To powiedział do mnie Pan, Bóg Izraela: "Wez z mojej reki kubek wina "to
jest gniewu" i daj je do picia wszystkim narodom, do których cie posyłam.

16 Niech pija, zataczaja sie i szaleja "przed mieczem, który posle miedzy
nich"".

17 Wziałem wiec kubek z reki Pana i napoiłem wszystkie narody, do których
mnie posłał Pan:

18 Jerozolime, miasta judzkie, ich królów i przywódców, by uczynic z nich
pustkowie, przedmiot grozy, posmiewiska i przeklenstwa, jak to jest dzisiaj;

19 faraona, króla egipskiego i jego sługi, jego przywódców i cały jego naród;

20 wszystkie róznorodne narody i wszystkich królów ziemi Us, wszystkich
królów ziemi filistynskiej, Aszkelon, Gaze, Ekron i to, co pozostało z Aszdodu;

21 Edom, Moab i synów Ammona,

22 wszystkich królów Tyru i wszystkich królów Sydonu oraz wszystkich
królów zamorskich wysp;

23 Dedan, Tema, Buz i wszystkich, którzy przycinaja włosy na skroniach;

24 wszystkich królów Arabii i wszystkich królów róznorodnych ludów,
mieszkajacych na pustyni;

25 wszystkich królów Zimri, wszystkich królów Elamu i wszystkich królów
Medii;

26 wszystkich królów północy, bliskich i dalekich, jednych po drugich;
wszystkie królestwa, jakie sa na powierzchni ziemi; "król zas Szeszak bedzie
pił po nich".

27 ”Powiesz im: To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Pijcie i upijajcie sie;
wymiotujcie i padajcie, nie mogac powstac wobec miecza, który posle miedzy
was.

28 Jezeli zas sie zdarzy, ze nie beda chcieli wziac kubka z twej reki, by pic,
powiesz im: To mówi Pan Zastepów: Musicie wypic!

29 Bo oto od miasta, na którym wzywano mojego imienia, rozpoczynam kare,
a wy mielibyscie pozostac nie ukarani? Nie ujdziecie kary, lecz raczej miecz
powołam przeciw wszystkim mieszkancom ziemi - wyrocznia Pana Zastepów.

30 Ty zas bedziesz im prorokował wszystkie te słowa i powiesz im: Pan grzmi
z wysoka i ze swego swietego przybytku głos wydaje; grzmi poteznie przeciw
swemu pastwisku, krzyk podnosi, jak tłoczacy prase do wina. Do wszystkich
mieszkanców ziemi

31 dochodzi wrzawa, az do kranców ziemi; albowiem Pan prowadzi spór z
narodami, pozywa przed sad wszelkie ciało, wystepnych oddaje na pastwe
miecza - wyrocznia Pana.

32 To mówi Pan Zastepów: Oto nieszczescie ogarnia naród po narodzie, zrywa
sie wielka burza z kranców ziemi.

33 W tym dniu bedzie [wielu] zabitych przez Pana od kranca do kranca ziemi.
Nikt nie bedzie ich opłakiwał ani zbierał, ani grzebał; pozostana jako nawóz
na powierzchni ziemi.

34 Podniescie lament, pasterze, i krzyczcie! Tarzajcie sie w prochu,
przewodnicy trzody! Nadeszły bowiem dni waszej rzezi i padniecie jak
wybrane owce.

35 Nie ma ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników trzody.

36 Rozlega sie krzyk pasterzy i lament przewodników trzody, bo Pan pustoszy
ich pastwisko.

37 Niszczeja spokojne pastwiska od płonacego gniewu Panskiego.

38 Lew opuscił swa kryjówke, bo jego kraj stał sie pustkowiem, z powodu niszczycielskiego miecza i z powodu palacego gniewu Panskiego”.

## Jeremiasz 26

1 Na poczatku panowania Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, Pan skierował nastepujace słowo do Jeremiasza:

2 To mówi Pan: ”Stan na dziedzincu domu Panskiego i mów do [mieszkanców] wszystkich miast judzkich, którzy przychodza do domu Panskiego oddac pokłon, wszystkie słowa, jakie poleciłem ci im oznajmic; nie ujmuj ani słowa!

3 Moze posłuchaja i zawróci kazdy ze swej złej drogi, wtenczas Ja powstrzymam nieszczescie, jakie zamyslam przeciw nim za ich przewrotne postepki.

4 Powiesz im: To mówi Pan: Jezeli nie bedziecie Mi posłuszni, postepujac według mojego Prawa, które wam ustanowiłem,

5 [i jesli nie] bedziecie słuchac słów moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam, mimo ze jestescie nieposłuszni,

6 zrobie z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynie przeklenstwo dla wszystkich narodów ziemi”.

7 Kapłani, prorocy i cały lud słyszeli Jeremiasza mówiacego te słowa w domu Panskim.

8 Gdy zas Jeremiasz skonczył mówic wszystko to, co mu Pan nakazał głosic całemu ludowi, prorocy ”i cały lud” pochwycili go, mówiac: ”Musisz umrzec!”

9 Dlaczego prorokowałes w imie Pana, ze sie z tym domem stanie to, co z Szilo, a miasto to ulegnie zniszczeniu i pozostanie niezamieszkałe?” Cały lud zgromadził sie dokoła Jeremiasza w domu Panskim.

10 Gdy przywódcy judzcy usłyszeli te słowa, wyszli z pałacu królewskiego do domu Panskiego i zasiedli u wejscia Bramy Nowej w domu Panskim.

11 Wtedy kapłani i prorocy zwrócili sie do przywódców i do całego ludu tymi słowami: ”Człowiek ten zasługuje na wyrok smierci, gdyz prorokował przeciw temu miastu, jak to słyszeliscie na własne uszy”.

12 Jeremiasz zas rzekł do wszystkich przywódców i do całego ludu: ”Pan posłał mnie, bym głosił przeciw temu domowi i przeciw temu miastu wszystkie słowa, które słyszeliscie.

13 Teraz wiec zmiencie swoje postepowanie i swoje uczynki, słuchajcie głosu Pana, Boga waszego; wtedy ogarnie Pana zal nad nieszczesciem, jakie postanowił przeciw wam.

14 Ja zas jestem w waszych rekach. Uczyncie ze mna, co wam sie wyda dobre i sprawiedliwe.

15 Wiedzcie jednak dobrze, ze jezeli mnie zabijecie, krew niewinnego spadnie na was, na to miasto i na jego mieszkanców. Naprawde bowiem posłał mnie Pan do was, by głosic do waszych uszu wszystkie te słowa”.

16 Wtedy powiedzieli przywódcy i cały lud do kapłanów i proroków: ”Człowiek ten nie zasługuje na wyrok smierci, gdyz przemawiał do nas w imie Pana, Boga naszego””.

17 Powstali niektórzy sposród starszych kraju i rzekli do całego zgromadzenia ludu:

18 ”Micheasz z Moreszet był prorokiem w czasach Ezechiasza, króla judzkiego, i mówił do całego narodu judzkiego, co nastepuje: To mówi Pan Zastepów: Syjon zostanie zaorany jak pole, Jerozolima - obrócona w gruzy, a góra swiatyni - w zalesione wzgórze.

19 Czy zabił go Ezechiasz, król judzki, i całe [pokolenie] Judy? Czy raczej nie ulakł sie on Pana i nie przebłagał oblicza Pana, tak ze ogarnał Pana zal nad nieszczesciem, jakie zamierzył przeciw niemu? My zas mielibysmy obciazyc dusze nasze tak wielkim wystepkiem?”

20 Był takze maz prorokujacy w imie Pana imieniem Uriasz, syn Szemajasza z Kiriat-Jearim. Prorokował on przeciw temu miastu i przeciw tej ziemi zupełnie zgodnie ze słowami Jeremiasza.

21 Król Jojakim i wszyscy jego bohaterowie oraz wszyscy przywódcy usłyszeli jego słowa; król zas szukał sposobnosci, by go zabic. Gdy Uriasz usłyszał o tym, przeraził sie i uciekajac przybył do Egiptu.

22 Wtedy posłał król Jojakim do Egiptu Elnatana, syna Akbora, wraz z kilku ludzmi.

23 Sprowadzili oni Uriasza z Egiptu i przyprowadzili do króla Jojakima, który kazał go stracic mieczem, a ciało jego wrzucic do pospolitych grobów.

24 Achikam jednak, syn Szafana, ochraniał Jeremiasza, by nie został wydany w rece ludu na smierc.

## Jeremiasz 27

1 Na poczatku panowania Sedecjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, skierował Pan do Jeremiasza nastepujace słowa:

2 To powiedział Pan ”do mnie”: ”Sporzadz sobie wiezy i jarzmo i nałóz je sobie na szyje!

3 Nastepnie wyslij [oredzie] do króla Edomu, do króla Moabu, do króla Ammonitów, do króla Tyru i do króla Sydonu przez ich wysłanników, którzy przybyli do Jerozolimy, do Sedecjasza, króla judzkiego.

4 Dasz im nastepujace polecenie do ich władców: To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela; tak macie powiedziec waszym panom:

5 Ja uczyniłem ziemie, człowieka i zwierzeta, które sa na powierzchni ziemi, swa wielka siła i swym wyciagnietym ramieniem; moge je dac, komu bede uwazał za słuszne.

6 Teraz zas dałem wszystkie te ziemie w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, mojego sługi; oddaje mu nawet zwierzeta polne, by mu służyły.

7 Wszystkie narody beda służyc jemu, jego synowi oraz synowi jego syna, dopóki nie przyjdzie kres takze i na jego kraj; beda mu służyc wtenczas potezne narody i wielcy królowie.

8 Naród i królestwo, które nie chciałyby służyc Nabuchodonozorowi, królowi babilonskiemu, i które nie poddałyby swego karku pod jarzmo króla babilonskiego, nawiedze mieczem i zaraza - wyrocznia Pana - dopóki nie oddam ich w jego rece.

9 Wy natomiast nie słuchajcie waszych proroków, waszych wrózbitów, waszych majacych senne marzenia, waszych przepowiadaczy ze znaków ani waszych czarowników, którzy wam mówia: ”Nie pójdziecie w poddanstwo króla babilonskiego”.

10 Przepowiadaja wam bowiem kłamstwo, by was przez to wygnac z waszej ziemi, abym was musiał wypedzic i abyscie wygineli.

11 Narodowi zas, który podda swój kark pod jarzmo króla babilonskiego, by mu służyc, pozwole spoczywac w swej ziemi - wyrocznia Pana - bedzie ja uprawiał i w niej mieszkał”.

12 Do Sedecjasza, króla judzkiego, powiedziałem, zgodnie z tymi wszystkimi słowami: ”Poddajcie swe karki pod jarzmo króla babilonskiego, służcie jemu i jego narodowi, a bedziecie zyc.

13 Dlaczego chcecie umrzec, ty wraz ze swym narodem, od miecza, głodu i zarazy, jak to przepowiedział Pan o narodzie, który nie chciałby służyc królowi babilonskiemu?

14 Nie słuchajcie tez słów proroków, mówiacych do was: ”Nie bedziecie służyc królowi babilonskiemu”. Prorokuja wam bowiem kłamstwo.

15 Nie posłałem ich - wyrocznia Pana - i prorokuja kłamliwie w moje imie, bym był zmuszony was wypedzic i byscie wygineli wy i przepowiadajacy wam prorocy”.

16 Do kapłanów zas i do tego ludu powiedziałem, co nastepuje: To mówi Pan: ”Nie słuchajcie słów waszych proroków, przepowiadajacych wam: ”Oto

naczynia domu Panskiego wróca z Babilonu, teraz, natychmiast". Prorokuja wam bowiem kłamstwo.

17 Nie słuchajcie ich, badzcie poddani królowi babilonskiemu, a bedziecie zyc. Dlaczego to miasto ma sie obrócic w gruzy?

18 Gdyby byli oni naprawde prorokami i mieli słowo Panskie, wstawiliby sie u Pana Zastepów, by naczynia, które pozostały w domu Pana, w pałacu króla judzkiego i w Jerozolimie, nie powedrowały do Babilonu".

19 To bowiem mówi Pan Zastepów o kolumnach, o "morzu", o podstawach oraz o reszcie naczyn, co pozostały w tym miescie,

20 których nie zabrał Nabuchodonozor, król babilonski, gdy uprowadzał w niewole z Jerozolimy do Babilonu Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, wraz ze wszystkimi wybitnymi mezami Judei i Jerozolimy.

21 To bowiem mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela, o naczyniach pozostałych w domu Panskim, w pałacu króla judzkiego i w Jerozolimie:

22 "Zostana przeniesione do Babilonu i tam pozostana az do dnia, w którym sie o nie zatroszcze - wyrocznia Pana. Wtedy je sprowadze i przywróce temu miejscu".

## Jeremiasz 28

1 W czwartym roku [panowania] Sedecjasza, króla judzkiego, w piatym miesiacu rzekł do mnie Chananiasz, syn Azzura, prorok z Gibeon, w domu Panskim wobec kapłanów i całego ludu:

2 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: "Złamie jarzmo króla babilonskiego.

3 Wciagu dwóch lat przywróce na to miejsce wszystkie naczynia domu Panskiego, które zabrał Nabuchodonozor, król babilonski, z tego miejsca, wywozac do Babilonu.

4 Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, i wszystkich uprowadzonych z Judy do Babilonu sprowadze na to miejsce - wyrocznia Pana - skrusze bowiem jarzmo króla babilonskiego".

5 Prorok zas Jeremiasz przemówił do proroka Chananiasza wobec kapłanów i
całego ludu stojacego w domu Panskim.

6 Prorok Jeremiasz powiedział: ”Niech sie stanie! Niech tak Pan uczyni! Niech
Pan wypełni twoje słowa, które prorokowałes, sprowadzajac naczynia z domu
Panskiego i wszystkich uprowadzonych w niewole z Babilonu na to miejsce.

7 Posłuchaj jednak tego słowa, które powiem do twoich uszu i do całego ludu.

8 Prorocy, którzy byli przede mna i przed toba od najdawniejszych czasów,
prorokowali przeciw licznym krajom i przeciw wielkim królestwom o wojnie,
nieszczesciu i zarazie.

9 Prorok, który przepowiada pomyslnosc, bedzie uznany za proroka
prawdziwie posłanego przez Pana, gdy sie spełni przepowiednia prorocka”.

10 Wtedy prorok Chananiasz wział jarzmo z szyi Jeremiasza proroka i połamał
je.

11 I powiedział Chananiasz wobec całego ludu: To mówi Pan: ”Tak samo
skrusze jarzmo Nabuchodonozora, króla babilonskiego, znad szyi wszystkich
narodów w ciagu dwóch lat”. Jeremiasz zas odszedł swoja droga.

12 Po połamaniu jarzma, [wzietego] z szyi proroka Jeremiasza przez proroka
Chananiasza, skierował Pan do Jeremiasza nastepujace słowo:

13 ”Idz i powiedz Chananiaszowi: To mówi Pan: Połamałes jarzmo drewniane,
lecz przygotowałes zamiast niego jarzmo zelazne.

14 To bowiem mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Wkładam jarzmo zelazne na
szyje wszystkich tych narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi
babilonskiemu, i były mu poddane; takze zwierzeta polne mu poddaje”.

15 I rzekł prorok Jeremiasz do proroka Chananiasza: ”Słuchaj, Chananiaszu!
Pan cie nie posłał, ty zas pozwoliłes zywic temu narodowi zwodnicza
nadzieje.

16 Dlatego to mówi Pan: Oto usune ciebie z powierzchni ziemi.

17 Umrzesz w tym roku, bo głosiłes bunt przeciw Panu". I zmarł Chananiasz prorok w tym roku, w siódmym miesiacu.

## Jeremiasz 29

1 Taka jest tresc listu, jaki prorok Jeremiasz posłał z Jerozolimy do pozostałych starszych na wygnaniu, do kapłanów, do proroków i do całego ludu, który Nabuchodonozor uprowadził w niewole z Jerozolimy do Babilonii

2 po wyjsciu z Jerozolimy króla Jechoniasza, królowej, dworzan, przywódców judzkich i jerozolimskich, kowali i slusarzy.

3 [Posłał go] przez Eleazara, syna Szafana, i przez Gemariasza, syna Chilkiasza, których wysłał Sedecjasz, król judzki, do Nabuchodonozora, króla babilonskiego, do Babilonu. Brzmiał on tak:

4 "To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela, do wszystkich uprowadzonych do niewoli, których pozwoliłem uprowadzic z Jerozolimy do Babilonu:

5 Budujcie domy i mieszkajcie w nich; zakładajcie ogrody i spozywajcie ich owoce!

6 Bierzcie sobie zony i rodzcie synów i córki! Wybierajcie zony dla waszych synów i dawajcie córkom waszym mezów, by rodziły synów i córki; pomnazajcie sie tam, a niech was nie ubywa!

7 Starajcie sie o pomyslnosc kraju, do którego was zesłałem. Módlcie sie do Pana za niego, bo od jego pomyslnosci zalezy wasza pomyslnosc.

8 Bo to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Nie dajcie sie wprowadzic w błąd przez waszych proroków, którzy sa wsród was, i przez waszych wrózbitów; nie zwracajcie uwagi na wasze sny, jakie snicie.

9 Oni bowiem prorokuja wam kłamstwo w moje imie. Nie posłałem ich - wyrocznia Pana.

10 To jednak mówi Pan: Gdy dla Babilonu upłynie siedemdziesiat lat, nawiedze was i wypełnie na was swoja pomyslna zapowiedz, by was znów przyprowadzic na to miejsce.

11 Jestem bowiem swiadomy zamiarów, jakie zamyslam co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnic wam przyszłosc, jakiej oczekujecie.

12 Bedziecie Mnie wzywac, zanoszac do Mnie swe modlitwy, a Ja was wysłucham.

13 Bedziecie Mnie szukac i znajdziecie Mnie, albowiem bedziecie Mnie szukac z całego serca.

14 Ja zas sprawie, ze Mnie znajdziecie - wyrocznia Pana - "i odwróce wasz los, zgromadze sposród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was rozproszyłem - wyrocznia Pana - i przyprowadze was do miejsca, skad was wygnałem".

15 Mówicie wprawdzie: "Pan wzbudził nam proroków w Babilonie".

16 Dobrze! To bowiem mówi Pan do króla zasiadajacego na tronie Dawida i do całego ludu mieszkajacego w tym miescie, do wszystkich braci, którzy nie poszli na wygnanie;

17 to mówi Pan Zastepów: Oto posle miedzy nich miecz, głód i zaraze; postapie z nimi tak, jak z zepsutymi figami, które sa tak niedobre, ze sie nie nadaja do jedzenia.

18 Bede ich scigał mieczem, głodem, zaraza; uczynie ich przedmiotem zgrozy dla wszystkich królestw ziemi, przedmiotem klatwy, postrachu, posmiewiska i uragowiska miedzy wszystkimi narodami, wsród których ich rozproszyłem,

19 za to, ze nie słuchali moich słów - wyrocznia Pana - chociaz posyłałem im swoje sługi, proroków, nieustannie, a oni nie chcieli słuchac - wyrocznia Pana.

20 Słuchajcie wiec słowa Panskiego, wszyscy uprowadzeni do niewoli, których wypedziłem z Jerozolimy do Babilonu.

21 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela, do Achaba, syna Kolajasza, i do Sidkijasza, syna Maasejasza, którzy prorokowali wam kłamstwo w moje imie:

Oto wydam ich w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, który zabije ich na waszych oczach.

22 I wszyscy Judejczycy, którzy znajduja sie na wygnaniu w Babilonie, z ich przypadku beda brali przykład, by przeklinac w nastepujacy sposób: ”Niech tobie Pan uczyni tak, jak Sidkijaszowi i Achabowi!”, których król babilonski usmazył na ogniu,

23 poniewaz postepowali haniebnie w Izraelu, cudzołozac z zonami swoich bliznich i głoszac w moje imie słowa kłamstwa, czego im nie zleciłem. Ja wiem o tym i jestem swiadkiem - wyrocznia Pana.

24 Do Szemajasza zas Nechelamity powiesz:

25 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Poniewaz posłałes w swoim własnym imieniu do całego narodu w Jerozolimie i do Sofoniasza, syna Massejasza, kapłana, i do wszystkich kapłanów list tej tresci:

26 ”Pan ustanowił cie kapłanem w miejsce kapłana Jojady, bys był nadzorca w domu Panskim nad kazdym wpadajacym w szał i wystepujacym jako prorok, bys go zakuł w kłode i zelazo.

27 Dlaczego wiec nie przywołałes do porzadku Jeremiasza z Anatot, który wam prorokuje?

28 Przeciez to on przysłał do nas, do Babilonii, wiesc: Długo to potrwa. Budujcie domy i mieszkajcie w nich, zakładajcie ogrody i spozywajcie ich owoce!””

29 Kapłan Sofoniasz odczytał ten list w obecnosci proroka Jeremiasza.

30 Wtedy Pan skierował nastepujace słowo do Jeremiasza:

31 ”Poslij do wszystki uprowadzonych do niewoli nastepujace słowa: To mówi Pan do Szemajasza Nechelamity: Poniewaz Szemejasz prorokował wam, mimo ze go nie powołałem, i utwierdzał wasza ufnosc w kłamstwo,

32 dlatego to mówi Pan: Oto ukarze Szemejasza Nechelamite i jego potomstwo. Nie bedzie miał nikogo, kto by mieszkał wsród tego ludu i kto by

ujrzał pomyslnosc, jaka uczynie mojemu ludowi - wyrocznia Pana - gdyz głosił bunt przeciw Panu”.

## Jeremiasz 30

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza:

2 ”To mówi Pan, Bóg Izraela: Napisz w ksiedze wszystkie słowa, jakie powiedziałem do ciebie.

3 Bo oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - w których odmienie los mojego narodu, Izraela i Judy - mówi Pan. Przyprowadze ich znów do ziemi, jaka dałem ich przodkom, i wezma ja w posiadanie”.

4 Nastepujace słowa wypowiedział Pan do Izraela i do Judy:

5 To mówi Pan: ”Usłyszelismy krzyk bolesny trwogi, a nie pokoju.

6 Pytajcie sie i patrzcie: Czy mezczyzna moze rodzic? Dlaczego widze wszystkich mezczyzn z rekami na biodrach jak u rodzacej kobiety? Kazda twarz powlekła sie bladoscia.

7 Ach, jak wielki to dzien, nie ma on równego sobie! Bedzie on czasem ucisku Jakuba, a jednak on zostanie zen wybawiony!

8 W dniu tym - wyrocznia Pana Zastepów - skrusze jarzmo znad ich szyi, zerwe ich wiezy, tak ze nie beda wiecej służyc obcym.

9 Beda zas służyc Panu, swemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudze.

10 Ty sie jednak nie bój, sługo mój Jakubie - wyrocznia Pana - i nie lekaj sie, Izraelu, bo Ja cie wybawie z dalekiej ziemi, twoje potomstwo z kraju jego wygnania. Powróci Jakub i bedzie zazywał nie zmaconego niczym pokoju, a nikt go nie bedzie trwozył.

11 Ja bowiem jestem z toba - wyrocznia Pana - by cie wybawic. Zgotuje zagłade wszystkim narodom, miedzy którymi cie rozproszyłem, ciebie zas nie wyniszcze. Ukarze cie jednak sprawiedliwie i nie ujdziesz zupełnie bezkarnie”.

12 To bowiem mówi Pan: ”Dotkliwa jest twoja kleska, nieuleczalna twoja
rana.

13 Nikt sie nie troszczy o twoja sprawe, nie ma lekarstwa, by cie uzdrowic.

14 Wszyscy, co cie kochali, zapomnieli o tobie, nie szukaja juz ciebie, gdyz
dotknałem ciebie, tak jak sie rani wroga, surowa kara. Przez wielka twa
nieprawosc pomnozyły sie twoje grzechy.

15 Dlaczego krzyczysz z powodu twej rany, ze ból twój nie da sie usmierzyc?
Przez wielka twoja nieprawosc i liczne twoje grzechy to ci uczyniłem.

16 Wszyscy jednak, co cie chcieli pochłonac, sami ulegna pozarciu. Wszyscy,
co ciebie uciskali, pójda w niewole. Ci, co grabili ciebie zostana ograbieni.
Wszystkich tych, co łupili ciebie, wydam na łup.

17 Albowiem przywróce ci zdrowie i z ran ciebie ulecze - wyrocznia Pana -
gdyz nazywaja cie ”Odrzucona”, Syjonie, ”o która sie nikt nie troszczy””.

18 To mówi Pan: ”Oto przywróce do poprzedniego stanu namioty Jakuba i
okaze miłosierdzie nad jego siedzibami. Miasto zostanie wzniesione na swych
ruinach, a pałace stana na swoim miejscu.

19 Rozlegna sie stamtad hymny pochwalne i głosy pełne radosci. Pomnoze ich,
i nie zmaleje ich liczba, przysporze im chwały, by nimi nikt nie pogardzał.

20 Jego synowie beda tak jak dawniej i jego zgromadzenie powstanie wobec
Mnie; ukarze natomiast wszystkich jego ciemiezców.

21 A jego władca bedzie sposród niego, panujacy jego bedzie od niego
pochodził. Zapewnie mu dostep do Siebie, tak ze sie zblizy do Mnie. Bo kto
inaczej miałby odwage zblizyc sie do Mnie? - wyrocznia Pana.

22 Wy bedziecie moim narodem, a Ja bede waszym Bogiem.

23 Oto wichura idzie od Pana, powstaje burza, spadnie ona na głowe
niegodziwych.

24 Nie ustanie palacy gniew Pana, dopóki nie dokona On i nie urzeczywistni
zamiarów swego serca. Przy koncu dni to zrozumiecie.

## Jeremiasz 31

1 W tamtych czasach - wyrocznia Pana - bede Bogiem dla wszystkich pokolen
Izraela, one zas beda moim narodem".

2 To mówi Pan: "Znajdzie łaske na pustyni naród ocalały od miecza; Izrael
pójdzie do miejsca swego odpoczynku.

3 Pan sie mu ukaze z daleka: Ukochałem cie odwieczna miłoscia, dlatego tez
zachowałem dla ciebie łaskawosc.

4 Znowu cie zbuduje i bedziesz odbudowana, Dziewico-Izraelu! Przyozdobisz
sie znów swymi bebenkami i wyjdziesz wsród tanców pełnych wesela.

5 Bedziesz znów sadzic winnice na wzgórzach Samarii; uprawiajacy beda
sadzic i zbierac.

6 Nadejdzie bowiem dzien, kiedy straznicy znów zawołaja na wzgórzach
Efraima: "Wstancie, wstapmy na Syjon, do Pana, Boga naszego!""

7 To bowiem mówi Pan: "Wykrzykujcie radosnie na czesc Jakuba, weselcie sie
pierwszym wsród narodów! Głoscie, wychwalajcie i mówcie: "Pan wybawił
swój lud, Reszte Izraela!"

8 Oto sprowadze ich z ziemi północnej i zgromadze ich z kranców ziemi. Sa
wsród nich niewidomi i dotknieci kalectwem, kobieta brzemienna wraz z
połoznica: powracaja wielka gromada.

9 Oto wyszli z płaczem, lecz wsród pociech ich przyprowadze. Przywiode ich
do strumienia wody równa droga - nie potkna sie na niej. Jestem bowiem
ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim [synem] pierworodnym.

10 Słuchajcie, narody, słowa Panskiego, głoscie na dalekich wyspach, mówiac:
"Ten, co rozproszył Izraela, zgromadzi go i bedzie czuwał nad nim jak pasterz
nad swa trzoda".

11 Pan bowiem uwolni Jakuba, wybawi go z reki silniejszego od niego.

12 Przyjda i beda wykrzykiwac radosnie na wyzynie Syjonu i rozraduja sie błogosławienstwem Pana: zbozem, winem, oliwa, owcami i wołami. Zycie ich bedzie podobne do zroszonego ogrodu i nigdy juz sił im nie zbraknie.

13 Wtedy ogarnie dziewice radosc wsród tanca, i młodziency cieszyc sie beda ze starcami. Zamienie bowiem ich smutek w radosc, pociesze ich i rozwesele po ich troskach.

14 Kapłanom dostarcze obficie tłuszczu, a naród mój nasyci sie błogosławienstwem" - wyrocznia Pana.

15 To mówi Pan: "Słuchaj! W Rama daje sie słyszec lament i gorzki płacz. Rachel opłakuje swoich synów, nie daje sie pocieszyc, bo juz ich nie ma".

16 To mówi Pan: "Powstrzymaj głos twój od lamentu, a oczy twoje od łez, bo jest nagroda na twe trudy - wyrocznia Pana - powróca oni z kraju nieprzyjaciela.

17 Jest nadzieja dla twego potomstwa - "wyrocznia Pana" - wróca synowie do swych granic.

18 Usłyszałem wyraznie skarge Efraima: "Ukarałes mnie i podlegam karze jak nieoswojone ciele. Spraw, bym powrócił, a wtedy powróce, bo jestes Panem, Bogiem moim.

19 Gdy bowiem odwróciłem sie, pozałowałem tego, a gdy zrozumiałem, uderzyłem sie w biodro. Wstydze sie i jestem zmieszany, bo nosze hanbe mojej młodosci".

20 Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub wybranym dzieckiem? Ilekroc bowiem sie zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego sie skłaniaja ku niemu moje wnetrznosci; musze mu okazac miłosierdzie! - wyrocznia Pana.

21 Postaw sobie kamienie milowe, ustawiaj drogowskazy, zwróc uwage na gosciniec, na droge, która wychodziłas. Powróc, Dziewico-Izraelu, powróc do tych twoich miast!

22 Dokadze bedziesz chwiejna, Córko buntownicza? Pan bowiem stworzył
nowa rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy sie o meza".

23 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: "Bedzie sie jeszcze powtarzac to słowo
w ziemi judzkiej, w jej miastach, gdy odmienie ich los: "Niech ci Pan
błogosławi, niwo sprawiedliwosci, swieta góro!"

24 Zamieszkaja w tej ziemi Juda z wszystkimi swymi miastami, rolnicy i
hodowcy bydła.

25 Bo pokrzepie spragnionego, a kazdego, co łaknie, nasyce".

26 Przy tym sie obudziłem i spojrzałem, a sen mój był mi przyjemny.

27 "Oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy zasieje dom Izraela i dom
Judy nasieniem ludzi, nasieniem zwierzat.

28 Tak samo jak czuwałem nad nimi, by wyrywac i obalac, burzyc, niszczyc i
sprowadzac nieszczescie, tak samo bede nad nimi czuwał, by budowac i
sadzic - wyrocznia Pana.

29 W tych dniach nie beda juz wiecej mówic: "Ojcowie jedli cierpkie jagody, a
synom zdretwiały zeby",

30 lecz: "Kazdy umrze za swoje własne grzechy; kazdemu, kto bedzie spozywał
cierpkie jagody, zdretwieja zeby".

31 Oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy zawre z domem Izraela "i z
domem judzkim" nowe przymierze.

32 Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ujałem ich za
reke, by wyprowadzic z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo
ze byłem ich Władca - wyrocznia Pana.

33 Lecz takie bedzie przymierze, jakie zawre z domem Izraela po tych dniach -
wyrocznia Pana: Umieszcze swe prawo w głebi ich jestestwa i wypisze na ich
sercu. Bede im Bogiem, oni zas beda Mi narodem.

34 I nie beda sie musieli wzajemnie pouczac jeden mówiac do drugiego:
"Poznajcie Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do najwiekszego

poznaja Mnie - wyrocznia Pana, poniewaz odpuszcze im wystepki, a o grzechach ich nie bede juz wspominał".

35 To mówi Pan, który ustanowił słonce, by swieciło w dzien, [nadał] prawa ksiezycowi i gwiazdom, by swieciły w nocy, który spietrza morze, tak ze hucza jego bałwany, imie Jego Pan Zastepów!

36 "Jesliby te prawa przestały działac przede Mna - wyrocznia Pana - wtedy i pokolenie Izraela przestałoby byc narodem na zawsze przede Mna".

37 To mówi Pan: "Jesli jest mozliwe zmierzyc niebo w górze i zbadac podstawy ziemi w dole, to i Ja takze odrzuce całe pokolenie Izraela za to wszystko, co uczynili - wyrocznia Pana.

38 Oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy zostanie odbudowane miasto Panskie od wiezy Chananeela do Bramy Naroznej.

39 I bedzie sie ciagnał dalej sznur do mierzenia prosto, az do wzgórza Gareb, kierujac sie ku Goah.

40 Cała zas Dolina trupów i popiołów i wszystkie pola az do potoku Cedron, do rogu Bramy Konskiej ku wschodowi, beda swiete dla Pana; nie zostana juz wiecej zburzone ani zniszczone na wieki".

## Jeremiasz 32

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi w dziesiatym roku [panowania] Sedecjasza, króla judzkiego, to jest w osiemnastym roku Nabuchodonozora.

2 Wtedy własnie wojsko króla babilonskiego oblegało Jerozolime, a prorok Jeremiasz znajdował sie jako wiezien w wartowni pałacu króla judzkiego.

3 Umiescił go tam pod straza Sedecjasz, król judzki, zarzucajac mu: "Dlaczego prorokowałes tymi słowami: To mówi Pan: Oto wydam to miasto w rece króla babilonskiego i zdobedzie je.

4 Sedecjasz zas, król judzki, nie ujdzie Chaldejczykom; wydam go bowiem niezawodnie w rece króla babilonskiego, tak ze bedzie z nim mówił twarza w twarz i zobaczy go oko w oko.

5 I uprowadzi Sedecjasza do Babilonu, by tam przebywał, dopóki go nie
nawiedze - wyrocznia Pana. Jesli bedziecie walczyli z Chaldejczykami,
doznacie niepowodzenia”.

6 Jeremiasz zas powiedział: Pan skierował do mnie nastepujace słowo:

7 ”Oto Chanameel, syn Szalluma, twego stryja, idzie do ciebie, by ci
powiedziec: ”Kup sobie moje pole w Anatot, ty bowiem posiadasz rodzinne
prawo wykupu”.

8 I przybył do mnie, do wartowni Chanameel, syn mojego stryja, zgodnie ze
słowem Panskim, i rzekł: ”Kup, prosze, moje pole, które sie znajduje w Anatot
”w ziemi Beniamina”, tobie bowiem przysługuje prawo dziedzictwa i
wykupu. Kup je sobie!” Zrozumiałem wtedy, ze było to polecenie Panskie.

9 Kupiłem wiec pole od Chanameela, syna mojego stryja w Anatot, i
zapłaciłem mu naleznosc: siedemnascie syklów srebra.

10 Spisałem wiec kontrakt, zapieczetowałem, wziałem swiadków i odwazyłem
srebro na wadze.

11 Nastepnie wziałem kontrakt kupna, dokument zapieczetowany - według
przepisów prawnych - oraz otwarty

12 i dałem kontrakt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, w
obecnosci Chanameela, syna mojego stryja, i w obecnosci swiadków,
podpisanych w kontrakcie kupna, i w obecnosci wszystkich mieszkanców
Judy przebywajacych w wartowni.

13 Poleciłem zas Baruchowi w ich obecnosci, co nastepuje:

14 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: ”Wez te dokumenty, kontrakt kupna
zapieczetowany i ten, który jest otwarty, i umiesc je w glinianym naczyniu,
by sie zachowały przez długi czas.

15 To bowiem mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Beda jeszcze w tym kraju
kupowac domy, pola i winnice””.

16 Modliłem sie do Pana po oddaniu kontraktu kupna Baruchowi, synowi
Neriasza, tymi słowami:

17 ”Ach, Panie Boze, oto stworzyłes niebo i ziemie wielka swoja moca i
wyciagnietym ramieniem. Zadna rzecz nie jest niemozliwa dla Ciebie.

18 Ty, co okazujesz łaskawosc tysiacom, lecz karzesz grzechy ojców [oddajac
zapłate] w zanadrze ich potomków, Boze mocny, którego imie jest Pan Za-
stepów!

19 Potezny jestes w radzie i wielki w czynie. Oczy Twoje sa otwarte na
wszystkie czyny ludzkie, by oddac kazdemu według jego postepowania i
według owoców jego uczynków.

20 Czyniłes znaki i cuda w ziemi egipskiej, az do dzis w Izraelu i wsród ludzi;
wyrobiłes sobie imie, jakie posiadasz dzis.

21 Wyprowadziłes naród swój, Izraela, z ziemi egipskiej wsród znaków i
cudów, potezna reka, wyciagnietym ramieniem i wsród wielkiej trwogi.

22 Dałes im te ziemie, która przyrzekłes uroczyscie dac ich przodkom - ziemie
opływajaca w mleko i miód.

23 Przyszli i wzieli ja w posiadanie, ale nie słuchali Twego głosu, nie
postepowali zgodnie z Twym prawem, nie spełniali tego wszystkiego, co im
nakazałes. Dlatego sprowadziłes na nich wszystkie te nieszczescia.

24 Oto wały obleznicze podchodza pod miasto, by je zdobyc. Miasto zas
bedzie wydane w rece Chaldejczyków, nacierajacych na nie, na skutek
miecza, głodu i zarazy. Wypełniło sie, co zapowiedziałes: oto sam widzisz.

25 Ty zas, Panie Boze, powiedziałes: ”Kup sobie pole za pieniadze, zawołaj
swiadków!” Tymczasem miasto zostanie wydane w rece Chaldejczyków”.

26 Wtedy Pan skierował do Jeremiasza nastepujace słowo:

27 ”Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała; czy jest moze dla Mnie cos
niemozliwego?

28 Dlatego to mówi Pan: Oto wydam to miasto w rece Chaldejczyków i w rece
Nabuchodonozora, króla babilonskiego, i zdobedzie je.

29 Wkrocza do niego Chaldejczycy nacierajacy na to miasto, podłoza ogien
pod to miasto i spala je: domy, w których składano na dachach ofiary
Baalowi oraz wylewano płyny na ofiare innym bogom, by Mnie obrazac.

30 Albowiem od swej młodosci synowie Izraela i synowie Judy czynili jedynie
zło wobec Mnie ”istotnie, synowie Izraela jedynie obrazali Mnie dziełami
swych rak - wyrocznia Pana”.

31 Tak, powodem gniewu i oburzenia było dla Mnie to miasto od dnia, gdy je
zbudowano, az do dzis, przeto musze je usunac sprzed mojego oblicza,

32 na skutek całej nieprawosci Izraela i Judy, jakiej sie dopuszczali, by Mnie
draznic: oni, ich królowie, dostojnicy, kapłani i prorocy, tak mieszkancy
Judy, jak mieszkancy Jerozolimy.

33 Obrócili sie do Mnie tyłem, a nie twarza, i mimo ze ich pouczałem
niestrudzenie, nie chcieli usłuchac ani przyjac upomnienia.

34 Umiescili swe obrzydliwe bozki w domu, nad którym wzywano mojego
Imienia, by go zbezczescic.

35 I zbudowali wyzyny Baala w dolinie Ben-Hinnom, by ofiarowac swych
synów i swoje córki ku czci Molocha. Nie poleciłem im tego ani Mi na mysl
nie przyszło, by mozna czynic cos tak odrazajacego i doprowadzac Jude do
grzechu.

36 Teraz wiec to mówi Pan, Bóg Izraela, o tym miescie, o którym wy mówicie,
ze bedzie wydane w rece króla babilonskiego mieczem, głodem i zaraza.

37 Oto zgromadze ich ze wszystkich krajów, do których ich wypedziłem w
przystepie gniewu i wielkiego oburzenia. Sprowadze ich na to miejsce i
pozwole im mieszkac bezpiecznie.

38 I beda moim narodem, Ja zas bede ich Bogiem.

39 Dam im jedno serce i jedna zasade postepowania, by sie Mnie zawsze bali
dla swego dobra i swych potomków.

40 Zawre zas z nimi przymierze wieczne, moca którego nie zaprzestane im
wyswiadczac dobra. Napełnie ich serca moja bojaznia, by sie juz nie
odwracali ode Mnie.

41 Cieszyc sie bede, wyswiadczajac im dobrodziejstwa, osadze ich trwale w tej
ziemi - z całego swego serca i z całej swej duszy.

42 To bowiem mówi Pan: Jak sprowadziłem na ten naród to wielkie
nieszczescie, tak sprowadze na nich wszelkie dobrodziejstwo, jakie im
przyrzekłem.

43 Beda jeszcze nabywac pola w tej ziemi, o której mówicie: "Jest ona
pustkowiem bez ludzi i zwierzat, poddana władzy Chaldejczyków".

44 Beda kupowac pola za pieniadze, beda spisywac kontrakty, pieczetowac,
zwoływac swiadków z ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy, w miastach
judzkich, w miastach górskich, w miastach nizinnych i w miastach
południowych, bo odmienie ich los" - wyrocznia Pana.

## Jeremiasz 33

1 Powtórnie skierował Pan słowo do Jeremiasza, gdy ten był jeszcze
uwieziony w wartowni.

2 "To mówi Pan, który stworzył ziemie i ukształtował ja, nadajac jej trwałosc -
wyrocznia Pana.

3 Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmie ci rzeczy wielkie i niezgłebione,
jakich nie znasz.

4 To bowiem mówi Pan, Bóg Izraela, o domach tego miasta, o domach królów
judzkich, które zostana zniszczone, o wałach i mieczach:

5 Ida walczyc z Chaldejczykami, by napełnic miasto zwłokami ludzi, których
zabije w przystepie swego gniewu. Zakryłem bowiem swe oblicze przed tym
miastem na skutek całej ich nieprawosci.

6 Oto podniose je odnowione, ulecze i uzdrowie ich oraz objawie im obfity pokój i bezpieczenstwo.

7 I odmienie los Judy i los Izraela, odbudowujac ich jak przedtem.

8 Oczyszcze ich ze wszystkich grzechów, jakimi wykroczyli przeciw Mnie, i odpuszcze wszystkie ich wystepki, którymi zgrzeszyli przeciw Mnie i wypowiedzieli Mi posłuszenstwo.

9 Jerozolima zas bedzie radoscia, chwała i duma wsród wszystkich narodów ziemi, które usłysza o dobrodziejstwach, jakie jej wyswiadczyłem. Beda sie one lekac i drzec wobec wszelkich przejawów dobroci i pomyslnosci, jaka jej dałem.

10 To mówi Pan: Na tym miejscu, o którym mówicie: ”Jest to pustkowie bez ludzi i bez trzody” - w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy, opuszczonych, bezludnych, niezamieszkałych i bez trzody rozlegnie sie jeszcze

11 głos radosci i głos wesela, głos oblubienca i oblubienicy, głos tych, co mówia, składajac ofiary dziekczynne w domu Panskim: ”Wychwalajmy Pana Zastepów, bo dobry jest Pan, bo na wieki Jego łaskawosc”. Odmienie bowiem los tego kraju na taki, jaki był przedtem - mówi Pan.

12 To mówi Pan Zastepów: W miejscu tym opuszczonym, bezludnym i bez trzody i we wszystkich jego miastach bedzie znów schronisko dla pasterzy, pedzacych trzode do legowiska.

13 W miastach górskich, w miastach nizinnych, w miastach Negebu, w ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy i w miastach judzkich znów beda stada przechodzic przez rece tego, który je liczy - mówi Pan.

14 Oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy wypełnie pomyslna zapowiedz, jaka obwiesciłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu.

15 W owych dniach i w owym czasie wzbudze Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; bedzie wymierzac prawo i sprawiedliwosc na ziemi.

16 W owych dniach Juda dostapi zbawienia, a Jerozolima bedzie mieszkała bezpiecznie. To zas jest imie, którym ja beda nazywac: ”Pan nasza sprawiedliwoscia”.

17 To bowiem mówi Pan: Nie zabraknie Dawidowi potomka zasiadajacego na tronie domu Izraela.

18 Kapłanom-lewitom zas nie zabraknie człowieka, który by stał przede Mna, by spalac ofiary z pokarmów i zabijac zertwy po wszystkie dni”.

19 Pan skierował słowo do Jeremiasza:

20 ”To mówi Pan: Jezeli mozecie złamac moje przymierze z dniem i moje przymierze z noca, tak ze nie nastapi ani dzien, ani noc w swoim własciwym czasie,

21 to moze byc takze zerwane moje przymierze z moim sługa Dawidem, by nie miał syna zasiadajacego jako król na jego tronie, i z moimi sługami, kapłanami-lewitami.

22 Jak niezliczone sa zastepy niebieskie, niezmierzony piasek morski, tak samo pomnoze potomstwo sługi mojego, Dawida, i moich sług, lewitów”.

23 Pan skierował do Jeremiasza nastepujace słowo:

24 ”Czy nie zauwazyłes, co ten lud mówi: ”Pan odrzucił dwie rodziny, które wybrał”. Tak wiec gardza moim ludem, jak gdyby juz nie był narodem dla nich.

25 To mówi Pan: Jezeli nie istnieje moje przymierze z dniem i noca, jesli nie ustaliłem praw nieba i ziemi,

26 wtedy [rzeczywiscie] odrzuce potomstwo Jakuba i Dawida, mojego sługi, tak ze nie wezme z jego rodu panujacych nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Odmienie bowiem ich los i zlituje sie nad nimi”.

## Jeremiasz 34

1 Słowo, jakie skierował Pan do Jeremiasza, gdy Nabuchodonozor, król babilonski, z całym swym wojskiem, wszystkie królestwa ziemi mu poddane oraz wszystkie narody toczyli walke o Jerozolime i wszystkie jej miasta.

2 To mówi Pan, Bóg Izraela: ”Idz i mów do króla judzkiego, Sedecjasza. Powiedz mu: To mówi Pan: Oto oddam to miasto w rece króla babilonskiego, który wyda je na pastwe ognia.

3 Ty zas nie ujdziesz jego reki, lecz zostaniesz niezawodnie pojmany i wydany w jego rece. Zobaczysz wtedy króla babilonskiego oko w oko, bedzie on z toba mówił twarza w twarz, i pójdziesz do Babilonu.

4 Posłuchaj jednakze słowa Panskiego, Sedecjaszu, królu judzki. To mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza.

5 Umrzesz spokojnie, i podobnie jak palono wonnosci dla twoich przodków, dawniejszych królów, którzy byli przed toba, tak beda palic i dla ciebie. Beda spiewac takze dla ciebie piesn załobna: ”Biada, panie!” Albowiem Ja wyrzekłem to słowo” - wyrocznia Pana.

6 Prorok Jeremiasz powiedział wszystkie te słowa do Sedecjasza, króla judzkiego w Jerozolimie.

7 Wojsko zas króla babilonskiego prowadziło walke przeciw Jerozolimie i wszystkim miastom judzkim, które broniły sie jeszcze: przeciw Lakisz i Azeka. Tylko bowiem te miasta obronne utrzymywały sie sposród miast judzkich.

8 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza po zawarciu przez króla Sedecjasza z całym ludem jerozolimskim umowy głoszacej powszechna wolnosc.

9 Kazdy miał obdarzyc wolnoscia swego niewolnika Hebrajczyka i niewolnice Hebrajke. Nikomu nie wolno było trzymac u siebie brata swego Judejczyka jako niewolnika.

10 Wszyscy dostojnicy i ludzie, którzy zawarli umowe, zgodzili sie wypuscic na wolnosc kazdy swego niewolnika lub niewolnice i nie zmuszac ich wiecej do służby u siebie. Wyraziwszy zgode, wypuscili ich na wolnosc.

11 Potem jednak zmienili zdanie i sprowadzili niewolników i niewolnice, których obdarzyli wolnoscia, zmuszajac, by sie stali znów niewolnikami i niewolnicami.

12 Wtedy skierował Pan do Jeremiasza nastepujace słowo:

13 ”To mówi Pan, Bóg Izraela: Z waszymi przodkami, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej, z domu niewoli, zawarłem przymierze, które mówiło:

14 ”Po upływie siedmiu lat wypuscicie na wolnosc kazdy brata swego, Hebrajczyka, który zaprzedał sie tobie w niewole i służył przez szesc lat; wypuscisz go od siebie jako człowieka wolnego!” Przodkowie wasi jednak nie usłuchali Mnie ani nie nakłonili swego ucha.

15 Wy zas nawróciliscie sie dzisiaj i uczyniliscie to, co jest słuszne wobec Mnie, ogłaszajac powszechne uwolnienie. Zawarliscie umowe wobec Mnie w domu, nad którym wzywano mojego Imienia.

16 Zmieniliscie jednak zdanie i zniewazyliscie moje Imie. Sprowadziliscie kazdy swego niewolnika i swoja niewolnice, których obdarzyliscie wolnoscia według ich uznania, nastepnie zas zmusiliscie ich, by byli u was niewolnikami i niewolnicami.

17 Dlatego to mówi Pan: Nie usłuchaliscie Mnie, by ogłosic wolnosc kazdy bratu i współziomkowi swemu; oto puszczam was wolno - na miecz, zaraze i głód. Uczynie z was nadto przedmiot budzacy przerazenie u wszystkich królestw ziemi.

18 A z ludzmi, którzy przekroczyli umowe ze Mna, którzy nie wypełnili warunków umowy zawartej wobec Mnie, postapie jak z cielcem, którego oni przecieli na dwie czesci, by przejsc miedzy nimi.

19 Przywódców judzkich, dostojników jerozolimskich, dworzan, kapłanów i cały lud kraju, co przechodził miedzy czesciami cielecia [ofiarnego],

20 wydam w rece ich nieprzyjaciół i w rece tych, co nastaja na ich zycie. Zwłoki ich stana sie zerem dla ptaków powietrznych i zwierzat ladowych.

21 Sedecjasza zas, króla judzkiego, i jego przywódców wydam w rece ich nieprzyjaciół, w rece tych, co nastaja na ich zycie, w rece wojska króla babilonskiego, które teraz odeszło od was.

22 Oto wydam rozkaz - wyrocznia Pana - i sprowadze ich znów przeciw temu miastu. Beda walczyc przeciw niemu, zdobeda je i spala ogniem; miasta zas judzkie uczynie bezludnym pustkowiem".

## Jeremiasz 35

1 Słowo, jakie Pan skierował do Jeremiasza w czasach Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego:

2 "Idz do rodziny Rekabitów, rozmawiaj z nimi, przyprowadz ich do domu Panskiego do jednej z sal i daj im wino do picia!"

3 Zabrałem wiec Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabassiniasza, i jego braci, wszystkich jego synów i cała rodzine Rekabitów

4 i wprowadziłem ich do domu Panskiego, do sali synów Chanana, syna Jigdaliasza, meza Bozego, która sie znajduje w poblizu sali ksiazat, nad sala Maasejasza, syna Szalluma, straznika progu.

5 Postawiłem nastepnie przed członkami rodziny Rekabitów naczynia napełnione winem oraz kubki i powiedziałem do nich: "Pijcie wino!"

6 Odrzekli zas: "Nie pijemy wina. Jonadab bowiem syn Rekaba, nasz praojciec, nakazał nam: "Nie bedziecie pili wina na wieki ani wy, ani wasi synowie.

7 Nie bedziecie budowac domu, nie bedziecie siac, nie bedziecie sadzic winnicy ani jej posiadac, lecz bedziecie mieszkac w namiotach przez całe zycie, abyscie długo zyli na ziemi, na której jestescie wedrowcami".

8 Bylismy posłuszni poleceniu Jonadaba, syna Rekaba, naszego praojca, we wszystkim, co nam nakazał. Powstrzymujemy sie od picia wina przez całe zycie, zarówno my sami, jak nasze zony, nasi synowie i nasze córki.

9 Nie budujemy domów mieszkalnych, nie posiadamy ani winnic, ani pól, ani nasion.

10 Mieszkamy w namiotach, bedac posłuszni i postepujac według wszelkich wskazówek Jonadaba, naszego praojca.

11 Gdy zas Nabuchodonozor, król babilonski, nadciagnał przeciw krajowi, powiedzielismy: ”Chodzcie, schronmy sie do Jerozolimy przed wojskiem chaldejskim i przed wojskiem aramejskim!” Zamieszkalismy wiec w Jerozolimie”.

12 Do Jeremiasza zas Pan skierował nastepujace słowo:

13 ”To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Idz i mów do mezów judzkich i do mieszkanców Jerozolimy: Czy nie przyjeliscie pouczenia, by słuchac mojego słowa - wyrocznia Pana.

14 Słowa Jonadaba, syna Rekaba, jakie polecił swoim synom, zostały wprowadzone w zycie. Zakazywały picia wina, wiec nie pija do dzisiejszego dnia, bo sa posłuszni zaleceniom swego praojca. Ja tymczasem mówiłem do was nieustannie, lecz nie usłuchaliscie Mnie.

15 I posyłałem do was nieustannie wszystkich moich sług, proroków, z poleceniem: ”Nawróccie sie kazdy ze swego przewrotnego postepowania, poprawcie wasze uczynki, a nie chodzcie za innymi bóstwami, by im słuzyc, a wtedy bedziecie mogli mieszkac w ziemi, jaka dałem wam i waszym przodkom”. Lecz nie nakłoniliscie swego ucha ani nie usłuchaliscie Mnie.

16 Tak, synowie Jonadaba, syna Rekaba, wprowadzili w zycie nakaz swego praojca, jaki im zlecił, a naród ten nie usłuchał Mnie.

17 Dlatego to mówi Pan, Bóg Zastepów, Bóg Izraela: Oto sprowadze na Jude i na wszystkich mieszkanców Jerozolimy nieszczescie, jakie postanowiłem przeciw nim. Albowiem mówiłem do nich, a nie słuchali, wołałem do nich, a nie odpowiedzieli”.

18 Do rodziny Rekabitów zas powiedział Jeremiasz: ”To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Poniewaz byliscie posłuszni poleceniom Jonadaba, waszego

praojca, przestrzegajac wszystkich jego nakazów i wypełniajac wszystko, co wam zlecił,

19 dlatego to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Nie zabraknie Jonadabowi,
synowi Rekaba, potomka, który by stał zawsze przede Mna".

## Jeremiasz 36

1 Roku czwartego [panowania] Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, skierował Pan do Jeremiasza nastepujace słowo:

2 "Wez sobie zwój do pisania i napisz w nim wszystkie słowa, jakie powiedziałem do ciebie przeciw Izraelowi, przeciw Judzie i przeciw wszystkim narodom od dnia, kiedy zacząłem mówic do ciebie, od czasów Jozjasza az do dzis.

3 Moze mieszkancy Judy, słuchajac o nieszczesciach, jakie zamierzam sprowadzic na nich, nawróca sie kazdy ze swego przewrotnego postepowania, tak ze bede mógł odpuscic ich wystepki i grzechy".

4 Zawołał wiec Jeremiasz Barucha, syna Neriasza, a Baruch spisał pod dyktando Jeremiasza na zwoju do pisania wszystkie słowa Pana, jakie On powiedział do niego.

5 Nastepnie Jeremiasz polecił Baruchowi: "Mam zakaz i nie moge wchodzic do domu Panskiego.

6 Idz wiec ty i odczytaj słuchajacemu ludowi w swiatyni, w dzien postu, słowa Panskie ze zwoju, który zapisałes pod moje dyktando. Czytaj takze wszystkim słuchajacym mieszkancom Judy przychodzacym ze swych miast!

7 Moze skieruja swe błaganie przed oblicze Pana i nawróca sie kazdy ze swego przewrotnego postepowania. Wielki jest bowiem gniew i zapalczywosc, jakimi Pan grozi temu ludowi".

8 I postapił Baruch, syn Neriasza, zgodnie ze wszystkimi poleceniami proroka Jeremiasza, czytajac w swiatyni słowa Panskie ze zwoju.

9 Zdarzyło sie, ze w piatym roku [panowania] Jojakima, syna Jozjasza, króla
judzkiego, w dziewiatym miesiacu zwołano na post przed Panem cały lud
Jerozolimy i cały lud, który przychodził z miast judzkich do Jerozolimy.

10 Wtedy odczytał Baruch z ksiegi słuchajacemu ludowi słowa Jeremiasza w
domu Panskim, w sali Gemariasza, syna Szafana, kanclerza, na górnym
dziedzincu u wejscia do Bramy Nowej domu Panskiego.

11 Usłyszał zas Micheasz, syn Gemariasza, syna Szafana, wszystkie słowa
Panskie z ksiegi.

12 I zszedł do domu królewskiego, do komnaty kanclerza. Siedzieli tam
wszyscy przywódcy: Eliszama, kanclerz, Delajasz, syn Szemajasza, Elnatan,
syn Akbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedecjasz, syn Chananiasza, i pozostali
dostojnicy.

13 Oznajmił im Micheasz wszystkie słowa, jakie słyszał, gdy Baruch czytał z
ksiegi słuchajacemu ludowi.

14 Do Barucha wiec wszyscy przywódcy posłali Judiego, syna Netaniasza, syna
Szelemiasza, syna Kusziego, by mu powiedział: ”Wez do reki zwój, z którego
czytałes ludowi, i chodz!” I wział Baruch, syn Neriasza, zwój do reki i
przyszedł do nich.

15 Powiedzieli zas do niego: ”Usiadz, prosze, i przeczytaj nam!” Czytał wiec
Baruch wobec nich.

16 Gdy usłyszeli wszystkie słowa, przelekli sie i mówili jeden do drugiego:
”Musimy zawiadomic króla o całym tym zdarzeniu”.

17 Zapytali nadto Barucha: ”Powiedz nam, prosze, jak napisałes wszystkie te
słowa? Pod jego dyktando?”

18 Baruch zas odpowiedział im: ”Własnymi ustami dyktował mi wszystkie te
słowa, a ja zapisywałem atramentem w ksiedze”.

19 Przywódcy powiedzieli do Barucha: ”Idz, ukryjcie sie, ty i Jeremiasz, a
niech nikt nie wie, gdzie jestescie!”

20 Nastepnie udali sie na dziedziniec pałacu do króla. Zwój pozostawili w komnacie kanclerza Eliszamy, a króla powiadomili o całej tej sprawie.

21 Król posłał Judiego, by przyniósł zwój. Judi wiec zabrał go z komnaty kanclerza Eliszamy i czytał go w obecnosci króla i w obecnosci wszystkich dostojników, stojacych przy królu.

22 Król przebywał w rezydencji zimowej [jak zwykle] w dziewiatym miesiacu, a naczynie z rozzarzonymi weglami płoneło przed nim.

23 Gdy Judi przeczytał trzy lub cztery kolumny, odcinał je król nozem pisarskim i rzucał do ognia, który był w naczyniu, dopóki cały zwój nie spłonał w ogniu, który był w naczyniu.

24 Król i wszyscy jego dworzanie słyszac te słowa nie przelekli sie ani nie rozdarli swoich szat.

25 Elnatan jednak, Delajasz i Gemariasz nalegali na króla, by nie palił zwoju. Lecz ich nie usłuchał.

26 I rozkazał król Jerachmeelowi, synowi królewskiemu, Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, pochwycic Barucha, sekretarza, oraz proroka Jeremiasza. Ukrył ich jednak Pan.

27 Po spaleniu przez króla zwoju ze słowami, jakie Baruch spisał pod dyktando Jeremiasza, skierował Pan do Jeremiasza nastepujace słowo:

28 ”Wez sobie inny zwój i spisz w nim wszystkie poprzednie słowa, jakie były w pierwszym zwoju, spalonym przez Jojakima, króla judzkiego.

29 O Jojakimie zas, królu judzkim, powiesz: To mówi Pan: Spaliłes ten zwój, mówiac: ”Dlaczego napisałes w nim: na pewno przyjdzie król babilonski, zniszczy ten kraj i ogołoci go z ludzi i zwierzat?”

30 Dlatego to mówi Pan o Jojakimie, królu judzkim: ”Nie bedzie miał potomka, który by zasiadał na tronie Dawida. Zwłoki jego beda wystawione na upał dnia i na chłód nocy.

31 Ukarze go, jego potomstwo oraz jego dworzan za ich grzechy i sprowadze
na nich, na mieszkanców Jerozolimy i na wszystkich mieszkanców Judy całe
nieszczescie, jakie zapowiedziałem na nich za to, ze Mnie nie słuchali".

32 Jeremiasz wział inny zwój, dał go Baruchowi, synowi Neriasza, który spisał
w nim pod dyktando Jeremiasza wszystkie słowa ksiegi, jaka spalił Jojakim,
król judzki. Nadto zostały dodane liczne dalsze słowa podobne do tamtych.

## Jeremiasz 37

1 W miejsce Jechoniasza, syna Jojakima, władze objał Sedecjasz. Ustanowił go
królem nad ziemia judzka król babilonski, Nabuchodonozor.

2 Ani on, ani jego dworzanie, ani lud ziemi nie słuchali słów Pana, jakie im
mówił za posrednictwem proroka Jeremiasza.

3 Król Sedecjasz posłał Jukala, syna Szelemiasza, i Sofoniasza, syna
Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza, by powiedzieli:

4 "Módl sie za nas do Pana, Boga naszego!" Jeremiasz zas chodził swobodnie
wsród ludu; jeszcze nie wtracono go do wiezienia.

5 Wojsko faraona wyruszyło tymczasem z Egiptu. Gdy usłyszeli te nowine
Chaldejczycy oblegajacy Jerozolime, odstapili od niej.

6 Prorok zas Jeremiasz otrzymał nastepujace słowo Panskie:

7 "To mówi Pan, Bóg Izraela: Tak powiecie królowi judzkiemu, który was
posłał do Mnie po rade. Oto wojsko faraona, które spieszy wam z pomoca,
wróci do swego kraju, do Egiptu.

8 Chaldejczycy zas powróca i podejma walke przeciw temu miastu, zdobeda je
i spala ogniem.

9 To mówi Pan: Nie zwódzcie samych siebie, powtarzajac: "Z pewnoscia
odejda Chaldejczycy!" Albowiem nie odejda.

10 Nawet gdybyscie pobili całe wojsko Chaldejczyków walczacych z wami, tak
ze zostałoby z nich jedynie niewielu rannych, to kazdy z nich podniósłby sie
ze swego namiotu, by wydac to miasto na pastwe ognia".

11 Tymczasem gdy wojsko chaldejskie odstapiło od Jerozolimy z powodu wojska faraona,

12 Jeremiasz chciał wyjsc z Jerozolimy i udac sie do ziemi Beniamina, by tam dokonac podziału majatku wsród swoich.

13 Gdy przybył do Bramy Beniamina, gdzie sie znajdował dowódca strazy imieniem Jirijjasz, syn Szelemiasza, syna Chananiasza, ten zatrzymał proroka Jeremiasza, mówiac: ”Przechodzisz do Chaldejczyków!”

14 Jeremiasz zas odrzekł: ”Nieprawda! Nie przechodze do Chaldejczyków”. Ale ten go nie słuchał. Jirijjasz pochwycił Jeremiasza i zaprowadził przed przywódców.

15 Przywódcy sie rozgniewali na Jeremiasza i bili go, nastepnie wtracili do wiezienia w domu Jonatana, kanclerza, który zamienili na wiezienie.

16 Jeremiasz wiec dostał sie do sklepionego lochu i pozostawał tam przez dłuzszy czas.

17 Nastepnie posłał król Sedecjasz, by go przyprowadzono. Król wypytywał sie go potajemnie w swoim domu, mówiac: ”Czy masz słowo od Pana?” Jeremiasz zas odrzekł: ”Mam”. I powiedział: ”Bedziesz wydany w rece króla babilonskiego”.

18 I rzekł Jeremiasz do króla Sedecjasza: ”Co zawiniłem tobie, twoim dworzanom i temu ludowi, ze wtraciliscie mnie do wiezienia?

19 Gdzie sa wasi prorocy, którzy przepowiadali wam: ”Nie nadejdzie król babilonski przeciw wam i przeciw temu krajowi”?

20 Teraz zas posłuchaj, prosze, panie mój, królu! Niech błaganie moje cie poruszy! Nie odsyłaj mnie do domu Jonatana, kanclerza, bym tam nie umarł”.

21 Król Sedecjasz wydał rozkaz, by trzymano Jeremiasza pod straza w wartowni by dawano mu po bochenku chleba dziennie z ulicy piekarzy,

dopóki nie wyczerpie sie chleb w miescie. I pozostał Jeremiasz na dziedzincu w wartowni.

## Jeremiasz 38

1 Szefatiasz, syn Matana, Godoliasz, syn Paszchura, Jukal, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli słowa, które Jeremiasz mówił do całego ludu:

2 ”To mówi Pan: Kto pozostanie w tym miescie, umrze od miecza, głodu i zarazy; kto zas przejdzie do Chaldejczyków, pozostanie przy zyciu. Jako zdobycz bedzie miał swoje własne zycie i utrzyma je.

3 To mówi Pan: Miasto to zostanie nieuchronnie wydane w rece wojska króla babilonskiego, który je zdobedzie”.

4 Przywódcy wiec powiedzieli do króla: ”Niech umrze ten człowiek, bo naprawde obezwładnia on rece zołnierzy, którzy pozostali w tym miescie, i rece całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przeciez pomyslnosci dla tego ludu, lecz nieszczescia”.

5 Król Sedecjasz odrzekł: ”Oto jest w waszych rekach!” Nie mógł bowiem król nic uczynic przeciw nim.

6 Wzieli wiec Jeremiasza i wtracili go, spuszczajac na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która sie znajdowała na dziedzincu wartowni. W cysternie zas nie było wody, lecz błoto; zanurzył sie wiec Jeremiasz w błocie.

7 Skoro usłyszał Kuszyta Ebedmelek, jeden z dworzan domu królewskiego, ze wrzucono Jeremiasza do cysterny - król przebywał własnie w Bramie Beniamina -

8 wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla:

9 ”Panie mój, królu! Zle zrobili ci ludzie, tak postepujac z prorokiem Jeremiaszem i wrzucajac go do cysterny. Przeciez umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza ze nie ma juz chleba w miescie”.

10 Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: ”Wez sobie stad trzech ludzi i
wyciagnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze”.

11 Ebedmelek zabrał ludzi z soba, poszedł do domu królewskiego, do szatni
zapasowej, wział stamtad podarta odziez oraz znoszone szaty i spuscił je na
linach Jeremiaszowi do cysterny.

12 I rzekł Ebedmelek do Jeremiasza: ”Podłózze sobie podarta odziez i
znoszone szaty pod pachy swoich ramion, pod liny!” Jeremiasz uczynił to.

13 Wydobyli wiec Jeremiasza na linach i wyciagneli z cysterny; i przebywał
Jeremiasz w wartowni na dziedzincu.

14 Król Sedecjasz posłał, by przyprowadzono proroka Jeremiasza do niego,
przy trzecim wejsciu do domu Panskiego. Król powiedział do Jeremiasza:
”Zapytam cie o jedna rzecz; nie ukrywaj nic przede mna!”

15 I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: ”Jezeli ci powiem, kazesz mnie z
pewnoscia zabic, jesli zas dam tobie rade, nie usłuchasz mnie”.

16 Przysiagł wiec król Sedecjasz potajemnie Jeremiaszowi tymi słowami: ”Na
zycie Pana, który nam dał to zycie, nie kaze cie zabic ani nie wydam cie w
rece ludzi nastajacych na twe zycie!”

17 Jeremiasz powiedział wtedy do Sedecjasza: ”To mówi Pan, Bóg Zastepów,
Bóg Izraela. Jezeli dobrowolnie wyjdziesz do dowódców króla babilonskiego,
uratujesz swoje zycie, a miasto to nie ulegnie pozodze ognia; ty zas bedziesz
zył wraz ze swa rodzina.

18 Jezeli zas nie wyjdziesz do dowódców króla babilonskiego, miasto to
dostanie sie w rece Chaldejczyków, którzy spala je ogniem; ty zas nie ujdziesz
ich reki”.

19 Król Sedecjasz powiedział do Jeremiasza: ”Obawiam sie mieszkanców Judy,
którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem mnie nie wydano w ich rece i
by mnie nie wyszydzili”.

20 Jeremiasz jednak odrzekł: ”Nie wydadza. Posłuchaj, prosze, głosu Pana w
sprawie, o której ci mówiłem, a wyjdzie ci to na dobre i pozostaniesz przy
zyciu.

21 Jezeli zas odmówisz poddania sie, taka scene pokazał mi Pan:

22 Oto wszystkie kobiety, jakie pozostały w domu królewskim, prowadzone do
dowódców króla babilonskiego, wołaja: ”Zwiedli cie i otumanili twoi dobrzy
przyjaciele. Nogi twoje ugrzezły w błocie, oni zas uciekli”.

23 Wszystkie twoje zony i twoi synowie zostana zaprowadzeni do
Chaldejczyków, a i ty nie ujdziesz ich rak. Pochwyci cie bowiem król
babilonski, a miasto to zostanie spalone ogniem”.

24 Sedecjasz zas rzekł do Jeremiasza: ”Niech nikt nie wie o tej rozmowie, a nie
umrzesz.

25 Gdy usłysza przywódcy, ze rozmawiałem z toba, przyjda do ciebie i rzekna:
”Powiedz nam, prosze, co mówiłes do króla? Nic nie ukrywaj przed nami, bo
inaczej zabijemy cie! A co mówił król?”

26 Wtedy powiesz im: ”Przedłozyłem królowi swa prosbe, zeby mnie znów nie
posłał do domu Jonatana, abym tam nie umarł”.

27 Rzeczywiscie przyszli do Jeremiasza wszyscy przywódcy, by go wypytywac.
Odpowiedział im zatem scisle według polecenia króla, tak ze pozostawili go
w spokoju; nie rozeszła sie bowiem ta sprawa.

28 Jeremiasz przebywał nadal w wartowni az do dnia zdobycia Jerozolimy.

28 Gdy Jerozolima została zdobyta...

## Jeremiasz 39

1 W dziewiatym roku [panowania] Sedecjasza, króla judzkiego, w dziesiatym
miesiacu przybył Nabuchodonozor, król babilonski, z całym swoim wojskiem
pod Jerozolime i oblegali ja.

2 W roku jedenastym Sedecjasza, w czwartym miesiacu, dziewiatego dnia
uczyniono wyłom w miescie.

3 Weszli wtedy wszyscy dowódcy króla babilonskiego i obrali sobie siedzibe w Bramie Srodkowej: Nergal-sar-eser z Sin-Magir, Nebuszazban, rab saris, Nergal-sar-eser, rab mag, oraz wszyscy pozostali dowódcy króla babilonskiego.

4 Widzac to Sedecjasz, król judzki, i wszyscy wojownicy uciekli, wychodzac noca z miasta droga prowadzaca przez ogród królewski, przez brame miedzy dwoma murami; wybrali droge ku Arabie.

5 Lecz wojsko chaldejskie scigało ich i dopedziło Sedecjasza na nizinach Jerycha. Pojmali go wiec i zaprowadzili do Ribla, w kraju Chamat, do Nabuchodonozora, króla babilonskiego, który wydał na niego wyrok.

6 Król babilonski zabił synów Sedecjasza w Ribla, na jego oczach; równiez wszystkich dostojników judzkich kazał król babilonski zabic.

7 Nastepnie wyłupił oczy Sedecjaszowi i kazał go zakuc w podwójne brazowe kajdany, by go uprowadzic do Babilonu.

8 Chaldejczycy spalili nadto dom królewski oraz domy ludu, mury zas Jerozolimy zburzyli.

9 Reszte ludu, który pozostał w miescie, i zbiegów, którzy mu sie oddali, i pozostałych rzemieslników, Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, uprowadził do niewoli do Babilonu.

10 Natomiast czesc ubogiej ludnosci, nie posiadajacej niczego, pozostawił Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, w ziemi judzkiej; dał im tego dnia winnice i pola.

11 Co do Jeremiasza wydał Nabuchodonozor, król babilonski, nastepujacy rozkaz przez Nebuzaradana, dowódce strazy przybocznej:

12 ”Wez go i miej go na oku, a nie czyn mu nic złego, lecz postap z nim stosownie do zyczen, jakie ci wyjawi”.

13 Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, Nebuszazban, rab saris, Nergalsar- eser, rab mag, oraz wszyscy dowódcy króla babilonskiego

14 kazali wiec sprowadzic Jeremiasza z dziedzinca wartowni i powierzyli go Godoliaszowi, synowi Achikama, syna Szafana, by go zwolnił do domu. W ten sposób przebywał wsród ludu.

15 Do Jeremiasza zas, gdy jeszcze był uwieziony na dziedzincu wartowni, Pan skierował nastepujace słowo:

16 ”Idz, powiedz Kuszycie Ebedmelekowi: To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela. Oto zamierzam wypełnic swa zapowiedz przeciw temu miastu ku zagładzie, a nie ku pomyslnosci.

17 Tego zas dnia, gdy sie to stanie na twoich oczach, ocale ciebie - wyrocznia Pana - tak ze nie bedziesz wydany w rece ludzi, przed którymi odczuwasz lek.

18 Z cała bowiem pewnoscia uratuje ciebie i nie zostaniesz zabity mieczem, a swoje zycie miec bedziesz jako zdobycz, albowiem Mnie ufałes - wyrocznia Pana”.

## Jeremiasz 40

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza po uwolnieniu go z Rama przez Nebuzaradana, dowódce strazy przybocznej. On to wydobył go, gdy był skuty łancuchami wsród wszystkich zesłanych z Jerozolimy i Judy, którzy mieli byc odprowadzeni do Babilonu.

2 Zabrał wiec naczelnik strazy Jeremiasza i rzekł do niego: ”Pan, Bóg twój, przepowiedział nieszczescie temu miejscu;

3 wypełnił i uczynił Pan, jak przepowiedział. Zgrzeszyliscie bowiem przeciw Panu, nie słuchaliscie Jego głosu i dlatego spotkał was taki los.

4 Teraz zas oto uwalniam cie z wiezów, jakie masz na swych rekach. Jezeli wydaje ci sie korzystne pójsc ze mna do Babilonu, chodz! Wtedy bede miał ciebie pod opieka. Jezeli zas wydaje cie niekorzystne pójsc ze mna do Babilonu, zostan! ”Spójrz, cały kraj masz przed soba; idz tam, dokad uwazasz za dobre i słuszne sie udac”.

5 Wróc do Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana, którego król babilonski
uczynił zarzadca miast judzkich, i zamieszkaj z nim wsród ludu lub tez udaj
sie, dokad bedziesz uwazał za słuszne". Nastepnie dał mu dowódca strazy
przybocznej zapasy oraz podarunki i zwolnił go.

6 Jeremiasz wiec udał sie do Godoliasza, syna Achikama, do Mispa i
przebywał z nim wsród ludu, który pozostał w kraju.

7 Gdy zas usłyszeli wszyscy dowódcy wojsk, znajdujacy sie w terenie, oni sami
i ich ludzie, ze król babilonski uczynił zarzadca kraju Godoliasza, syna
Achikama, i ze uczynił go zwierzchnikiem mezczyzn i kobiet, dzieci i ubogich
ziemi, którzy nie zostali zesłani do Babilonu,

8 przyszli do Godoliasza do Mispa: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan i
Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja z
Netofa, Jezaniasz, syn Maakatyty, oni sami wraz ze swoimi ludzmi.

9 Godoliasz, syn Achikama, syna Szafana, złozył im i ich ludziom przysiege
mówiac: "Nie bójcie sie słuzyc Chaldejczykom! Pozostancie w kraju i badzcie
poddani królowi babilonskiemu, a bedzie sie wam dobrze powodziło.

10 Ja przebywam w Mispa jako przedstawiciel u Chaldejczyków, którzy
przyjda do nas; wy natomiast zbierajcie wino, owoce i oliwe gromadzcie w
swych naczyniach, a przebywajcie w miastach, które wzieliscie w
posiadanie".

11 Takze wszyscy mieszkancy Judy, którzy przebywali w ziemi moabskiej u
Ammonitów i w Edomie i w innych krajach, usłyszeli, ze król babilonski
pozostawił reszte w Judzie i ze ustanowił nad nimi Godoliasza, syna
Achikama, syna Szafana, jako zarzadce.

12 Powrócili wiec wszyscy mieszkancy Judy z wszystkich miejsc, po których
sie rozproszyli, i przyszli do ziemi judzkiej do Godoliasza, do Mispa; i zebrali
wino i owoce bardzo obficie.

13 Jochanan zas, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojskowi stacjonujacy w
polu przyszli do Godoliasza do Mispa

14 i powiedzieli do niego: ”Czy ci wiadomo, ze Baalis, król Ammonitów, posłał Izmaela, syna Netaniasza, by cie pozbawił zycia?” Lecz nie uwierzył im Godoliasz, syn Achikama.

15 Tymczasem Jochanan, syn Kareacha, przemówił potajemnie do Godoliasza w Mispa: ”Pójde i zabije Izmaela, syna Netaniasza, tak ze nikt nie bedzie wiedział. Dlaczego ma on ciebie zamordowac, a wszyscy mieszkancy Judy, którzy skupili sie przy tobie maja ulec rozproszeniu, reszta zas Judy zagładzie?”

16 Godoliasz, syn Achikama, powiedział do Jochanana, syna Kareacha: ”Nie mozesz popełnic takiego czynu, bo to, co mówisz o Izmaelu, jest kłamstwem”.

## Jeremiasz 41

1 W siódmym miesiacu przybył Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z królewskiego rodu, wraz z dziesieciu ludzmi do Godoliasza, syna Achikama, do Mispa.

2 Podczas gdy tam ucztowali wspólnie ”w Mispa”, powstał Izmael, syn Netaniasza, oraz dziesieciu ludzi, których miał z soba, i zamordowali mieczem Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana. Zabił wiec tego, którego król babilonski ustanowił zarzadca kraju.

3 Nadto zabił Izmael wszystkich mieszkanców Judy, którzy mu towarzyszyli w Mispa, Chaldejczyków, którzy tam przebywali, oraz zołnierzy.

4 Nastepnego dnia po zamordowani Godoliasza, gdy nikt jeszcze o tym nie wiedział,

5 przyszli ludzie z Sychem, z Szilo i Samarii w liczbie osiemdziesieciu z ogolonymi brodami, rozdartymi szatami i pokryci nacieciami. Niesli oni z soba ofiary z pokarmów i kadzidło, by je złozyc w domu Panskim.

6 Izmael, syn Netaniasza, wyszedł im naprzeciw z Mispa, podczas gdy oni postepowali naprzód płaczac. Gdy ich spotkał, rzekł do nich: ”Chodzcie do Godoliasza, syna Achikama!”

7 Gdy zas weszli do miasta, Izmael, syn Netaniasza, i ludzie, którzy z nim byli, zabili ich i wrzucili do cysterny.

8 Dziesieciu ludzi sposród tychze powiedziało jednak do Izmaela: ”Nie zabijajcie nas, bo mamy w polu ukryte zapasy: pszenice, jeczmien, oliwe i miód”. Wstrzymał sie wiec, nie zabijajac ich wraz z [ich] towarzyszami.

9 Cysterna zas, do której wrzucił Izmael zwłoki zabitych ludzi, była ta wielka cysterna, jaka zbudował Asa przeciw Baszy, królowi izraelskiemu. Te to [cysterne] Izmael, syn Netaniasza, napełnił pomordowanymi.

10 Nastepnie uprowadził Izmael reszte ludu, który był w Mispa, oraz córki królewskie, które Nebuzaradan, dowódca gwardii, powierzył Godoliaszowi, synowi Achikama. Izmael, syn Nataniasza, zabrał ich z soba i wyruszył, by przejsc do Ammonitów.

11 Gdy usłyszał Jochanan, syn Kareacha, i inni dowódcy wojskowi, którzy z nim byli, o wszystkich zbrodniach, jakie popełnił Izmael, syn Netaniasza,

12 zebrali wszystkich ludzi i poszli walczyc z Izmaelem, synem Netaniasza. Spotkali go u wielkiego stawu w Gibeonie.

13 Wszystkich ludzi, którzy byli z Izmaelem ogarneła radosc, gdy ujrzeli Jochanana, syna Kareacha, wraz z innymi towarzyszacymi mu przywódcami.

14 Odwrócił sie wiec cały lud, który uprowadził Izmael z Mispa, i przeszedł znów do Jochanana, syna Kareacha.

15 Izmael zas, syn Netaniasza, zbiegł wraz z osmiu ludzmi przed Jochananem i odszedł do Ammonitów.

16 Jochanan, syn Kareacha, i inni towarzyszacy mu dowódcy wojskowi zabrali wiec reszte ludu, który uprowadził Izmael, syn Netaniasza, z Mispa po zabiciu Godoliasza, syna Achikama, mezczyzn, kobiety, dzieci jak i dworzan, których uprowadził z Gibeonu.

17 Wyruszyli w droge i zatrzymali sie w Gerut Kimham, w poblizu Betlejem, by udac sie w dalsza droge do Egiptu,

18 dalej od Chaldejczyków. Bali sie ich bowiem, gdyz Izmael, syn Netaniasza, zamordował Godoliasza, syna Achikama, którego król babilonski ustanowił zarzadca kraju.

## Jeremiasz 42

1 Wszyscy dowódcy wojskowi wraz z Jochananem, synem Kareacha, i Jezaniaszem, synem Hoszajasza, oraz cały lud od małego do wielkiego przyszli

2 i powiedzieli do proroka Jeremiasza: ”Niech nasza prosba znajdzie posłuch u ciebie! Módl sie za nami do twojego Pana Boga, za cała te reszte - bo pozostało nas niewielu z wielkiej liczby, jak to nas sam widzisz -

3 aby twój Pan Bóg wskazał nam droge, która mamy pójsc, i co mamy czynic”.

4 Prorok Jeremiasz odpowiedział im: ”Dobrze! Bede sie modlił do waszego Pana Boga, zgodnie z waszym zyczeniem. Kazde słowo, jakie mi Pan powie o was, oznajmie wam, nie tajac przed wami niczego”.

5 Oni zas rzekli do Jeremiasza: ”Bóg nam swiadkiem wiernym i prawdomównym, ze postapimy we wszystkim według tego, co Pan, twój Bóg, objawi dla nas.

6 Czy bedzie to dobre, czy złe, usłuchamy głosu naszego Pana Boga, do którego cie posyłamy, aby sie nam dobrze powodziło, gdyz posłuchalismy głosu Pana, Boga naszego”.

7 Po upływie dziesieciu dni Pan skierował do Jeremiasza słowo.

8 Zwołał wiec [Jeremiasz] Jochanana, syna Kareacha, wszystkich dowódców wojskowych, którzy mu towarzyszyli, oraz cały lud, od małego do wielkiego

9 i powiedział do nich: ”To mówi Pan, Bóg Izraela, do którego mnie posłaliscie, by przedstawił Mu wasza prosbe.

10 Jezeli bedziecie nadal mieszkac w tym kraju, wzmocnie was, a nie zniszcze, zasadze was, a nie wyrwe; ogarnał Mnie bowiem zal nad nieszczesciem, jakie wam uczyniłem.

11 Nie obawiajcie sie króla babilonskiego, przed którym drzycie. Nie bójcie sie
go - wyrocznia Pana - bo Ja jestem z wami, by was ocalic i uwolnic z jego
reki.

12 Okaze wam miłosierdzie, tak ze sie zlituje nad wami i pozwoli wam
zamieszkac w waszej ziemi.

13 Jezeli zas postanowicie, nie słuchajac głosu Pana, waszego Boga: "Nie
chcemy przebywac w tym kraju"

14 i powiecie: "Nie! Raczej chcemy udac sie do ziemi egipskiej, gdzie nie
bedziemy ogladac ani wojny, ani słyszec głosu traby, ani łaknac chleba. Tam
chcemy zamieszkac",

15 to wtedy posłuchajcie słowa Panskiego, reszto Judy. To mówi Pan
Zastepów, Bóg Izraela: Jezeli powzieliscie zdecydowane postanowienie, by
udac sie do Egiptu i pójdziecie, by sie tam osiedlic,

16 dosiegnie was tam, w ziemi egipskiej, miecz, którego sie obawiacie, oraz
głód, którego sie lekacie, bedzie szedł za wami nieodłacznie w Egipcie; tam
tez pomrzecie.

17 Wszyscy zas ludzie, którzy decyduja sie pójsc do Egiptu, by sie tam osiedlic,
umra od miecza, głodu i zarazy. Zaden z nich nie ujdzie i nie uniknie
nieszczescia, jakie zamierzam na nich sprowadzic.

18 To bowiem mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Tak jak sie rozpetał mój
gniew i oburzenie na mieszkanców Jerozolimy, tak sie rozpeta mój gniew
przeciw wam, którzy chcecie sie udac do Egiptu. Staniecie sie przedmiotem
złorzeczenia, zgrozy, przeklenstwa i obelgi, a miejsca tego juz wiecej nie
ujrzycie.

19 Pan powiedział do was, reszto Judy: "Nie pójdziecie do Egiptu". Wiedzcie
dobrze, ze ostrzegałem was dzisiaj.

20 Naprawde narazaliscie lekkomyslnie zycie, gdy wysłaliscie mnie do Pana,
Boga waszego, zlecajac: "Módl sie za nami do naszego Pana Boga i oznajmij
nam wszystko, co powie Pan, nasz Bóg, a wykonamy to".

21 Oznajmiłem wam wiec dzisiaj, lecz nie chcecie słuchac głosu Pana, Boga
waszego, o tym wszystkim, z czym mnie posłał do was.

22 Teraz zas wiedzcie dobrze, ze pomrzecie od miecza, głodu i zarazy w
miejscu, do którego chcecie sie udac, by tam osiasc".

## Jeremiasz 43

1 Gdy Jeremiasz skonczył głosic całemu ludowi wszystkie słowa Pana, Boga
ich, wszystkie mianowicie te słowa, które Pan do nich skierował,

2 rzekli Azariasz, syn Hoszajasza, i Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy
ludzie zuchwali do Jeremiasza: "Kłamstwo głosisz! Nie posłał cie Pan, nasz
Bóg, bys mówił: "Nie chodzcie do Egiptu, by sie tam osiedlic!"

3 Raczej Baruch, syn Neriasza, podburza cie przeciw nam, by nas wydac w
rece Chaldejczyków, którzy nas zabija lub uprowadza do Babilonu".

4 Jochanan, syn Kareacha, wszyscy dowódcy wojskowi i cały naród nie
usłuchali głosu Pana [nakazujacego] pozostac w ziemi judzkiej.

5 Zabrał wiec Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojskowi cała
reszte Judy, która powróciła z róznych okolic, gdzie byli rozproszeni, by
zamieszkac w ziemi judzkiej,

6 mezczyzn, kobiety, dzieci, córki królewskie i wszystkie osoby, które
Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, zostawił wraz z Godoliaszem,
synem Achimaka, synem Szafana, nadto i proroka Jeremiasza oraz Barucha,
syna Neriasza.

7 Poszli przeto do Egiptu, nie usłuchawszy głosu Pana, i dotarli do
Tachpanches.

8 W Tachpanches Pan skierował do Jeremiasza nastepujace słowo:

9 "Wez do reki wielkie kamienie i w obecnosci ludzi z Judy włóz je w zaprawe
murarska, tak jak cegłe przy wejsciu do domu faraona w Tachpanches.

10 Powiesz im: To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Oto posyłam, by
sprowadzic Nabuchodonozora, króla babilonskiego, mojego sługe. Ustawi on

swój tron na tych kamieniach, które wkopałes, i rozstawi swój baldachim nad nimi.

11 Przyjdzie i pobije kraj egipski; kogo skaze na smierc, pójdzie na smierc, kogo na niewole, pójdzie do niewoli, kogo na sciecie mieczem, pójdzie pod miecz.

12 Podłozy ogien pod domy bóstw egipskich, spali je lub wywiezie; oczysci z robactwa Egipt, jak oczyszcza pasterz z wszy swoje szaty, i wyjdzie z niego bezpiecznie.

13 Połamie tez stele Domu Słonca, który sie znajduje w kraju egipskim, a domy bóstw egipskich zniszczy ogniem".

## Jeremiasz 44

1 Słowo, jakie zostało skierowane do Jeremiasza - dla wszystkich ludzi z Judy mieszkajacych w kraju egipskim, dla mieszkajacych w Migdol, w Tachpanches, w Nof oraz w kraju Patros.

2 "To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Widzieliscie całe nieszczescie, jakie sprowadziłem na Jerozolime i na wszystkie miasta judzkie. Sa one dzisiaj ruina i nie ma w nich mieszkanców,

3 za ich nieprawosc, która popełniali, aby Mnie pobudzac do gniewu. Chodzili składac ofiary i słuzyc obcym bogom, których nie znali ani oni, ani wasi przodkowie.

4 Mimo ze posyłałem do was nieustannie wszystkich moich sług, proroków, by mówili: "Nie czyncie przeciez tych wstretnych rzeczy, których nienawidze!"

5 nie chcieli słuchac ani nie nakłonili swych uszu, by sie odwrócic od swej nieprawosci i by nie składac ofiar obcym bogom.

6 Wybuchł wiec mój wielki gniew i zapłonał przeciw miastom judzkim, przeciw ulicom Jerozolimy, tak ze zostały obrócone w ruine i pustkowie, jak to trwa do dzis.

7 A teraz to mówi Pan, Bóg Zastepów, Bóg Izraela: Dlaczego sprowadzacie
wielkie nieszczescie na samych siebie, przyczyniajac sie do wyniszczenia
sposród Judy mezczyzn, kobiet, dzieci i niemowlat, tak ze nie pozostanie z
was nawet reszta?

8 Dlaczego pobudzacie Mnie do gniewu uczynkami waszych rak, składajac
ofiary obcym bogom w ziemi egipskiej, gdziescie sie osiedlili na wytepienie i
na przeklenstwo, i uragowisko u wszystkich narodów ziemi?

9 Czy zapomnieliscie o nieprawosciach waszych przodków, nieprawosciach
królów judzkich, nieprawosciach ich zon, swoich własnych nieprawosciach i
o nieprawosciach waszych zon, jakie popełnialiscie w kraju judzkim i na
ulicach Jerozolimy?

10 Do dzis nie okazali skruchy ani leku, ani nie postepowali według mojego
Prawa i moich przykazan, jakie nałozyłem wam i waszym przodkom.

11 Dlatego to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Oto zwróce swe oblicze
przeciw wam na wasze nieszczescie, by wyniszczyc wszystkich ludzi z Judy.

12 Usune reszte Judy, która postanowiła pójsc do Egiptu, by sie tam osiedlic.
Wygina wszyscy w ziemi egipskiej: padna od miecza, od głodu i wygina od
małego do wielkiego; pomra od miecza i od głodu, stana sie przedmiotem
przeklenstwa, zgrozy, złorzeczenia i uragowiska.

13 Tak samo ukarze zamieszkujacych w ziemi egipskiej, jak ukarałem
Jerozolime: mieczem, głodem i zaraza.

14 Nikt nie ujdzie ani sie nie ocali z reszty Judy, która przyszła sie osiedlic w
ziemi egipskiej w nadziei na powrót do ziemi judzkiej, dokad tesknicie z całej
duszy. Nie powróci nikt, chyba tylko niedobitki".

15 Wszyscy mezowie, którzy wiedzieli, iz zony ich składaja ofiary obcym
bogom, i wszystkie kobiety stojace w wielkiej gromadzie oraz cały lud
mieszkajacy w ziemi egipskiej, w Patros, odpowiedzieli:

16 "Nie posłuchamy polecenia, jakie nam przekazałes w imie Pana.

17 Raczej wprowadzimy w czyn wszystko, co postanowilismy sobie: składac
ofiary kadzielne królowej nieba, składac na jej czesc ofiary płynne, podobnie
jak to czynilismy my, nasi przodkowie, nasi królowie oraz nasi przywódcy w
miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy. Wtedy mielismy pod dostatkiem
chleba, powodziło sie nam dobrze i nie spotkało nas nic złego.

18 Od czasu, gdy zaprzestalismy składac królowej nieba ofiary kadzielne i
płynne, cierpimy niedostatek wszystkiego i giniemy od miecza lub głodu".

19 A kobiety powiedziały: "Ilekroc składamy królowej nieba ofiary kadzielne i
płynne, czyz nie za wiedza naszych mezów przygotowujemy dla niej ciastka z
jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary?"

20 Jeremiasz zas rzekł do całego ludu, do mezczyzn, do kobiet i do wszystkich
ludzi, którzy dali mu te odpowiedz:

21 "Czy Pan nie pamieta juz i nie zachowuje w swym sercu ofiar, jakie
składaliscie w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy wy, wasi
przodkowie, królowie, przywódcy i prosty lud?

22 Pan nie mógł juz zniesc niegodziwosci waszych postepków ani ohydnych
czynów, jakie popełnialiscie. Dlatego kraj wasz został obrócony w ruine, w
pustkowie, stał sie przedmiotem klatwy, bez mieszkanców - jak to trwa do
dzis.

23 Za to, ze składaliscie ofiary kadzielne i grzeszyliscie przeciw Panu, ze nie
słuchaliscie głosu Pana i nie postepowaliscie zgodnie z Jego Prawem, Jego
przykazaniami i Jego rozporzadzeniami, przyszło na was takie nieszczescie,
jakie trwa dzisiaj".

24 Nastepnie powiedział Jeremiasz do całego ludu i do wszystkich kobiet:
"Słuchajcie słowa Panskiego, cały ludu judzki, przebywajacy w Egipcie!

25 To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Wy, kobiety, mówicie to własnymi
ustami i wykonujecie własnymi rekami, mówiac: "Wypełnimy niezawodnie
nasze sluby, jakie uczyniłysmy, by ofiarowac kadzidło królowej nieba i

wylewac na jej czesc płyny”. Dobrze! Wypełniajcie wiec swe sluby, wylewajcie płynne ofiary!

26 Dlatego posłuchajcie słowa Panskiego, cały Judo, mieszkajacy w ziemi egipskiej. Przysiagłem na swe wielkie Imie - mówi Pan - ze w całym Egipcie nigdy nie bedzie juz wzywane moje Imie przez kogokolwiek z Judy, który by mówił: ”Na zycie Pana!”

27 Oto czuwam nad wami na wasze nieszczescie, a nie na pomyslnosc. Wszyscy ludzie z Judy znajdujacy sie w ziemi egipskiej wygina doszczetnie od miecza i głodu.

28 Ci, co sie uratuja od miecza, powróca do ziemi judzkiej w bardzo małej liczbie, aby poznała cała reszta Judy, która przybyła do ziemi egipskiej celem osiedlenia sie, czyje słowo sie wypełni: moje czy ich.

29 To bedzie dla was znakiem - wyrocznia Pana - ze ukarze was w tym miejscu, abyscie poznali, ze moje słowa wypełnia sie całkowicie na wasze nieszczescie.

30 To mówi Pan: Oto wydam faraona Chofre, króla egipskiego, w rece jego nieprzyjaciół i w rece tych, co nastaja na jego zycie, podobnie jak wydałem Sedecjasza, króla judzkiego, w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, jego wroga, czyhajacego na jego zycie”.

## Jeremiasz 45

1 Słowo, jakie prorok Jeremiasz oznajmił Baruchowi, synowi Neriasza, gdy spisał on w ksiedze tamte słowa pod dyktando Jeremiasza w czwartym roku [panowania] króla judzkiego Jojakima, syna Jozjasza.

2 ”To mówi Pan, Bóg Izraela, do ciebie, Baruchu:

3 Mówisz: ”Biada mi! Pan bowiem dodaje zgryzote do mego bólu. Słabne od wzdychania, nie znajduje wytchnienia”.

4 Powiesz mu tak: To mówi Pan: Oto, co zbudowałem, burze, a co zasadziłem, wypleniam.

5 Ty zas chcesz szukac wielkich rzeczy dla siebie? Nie szukaj! Sprowadze bowiem nieszczescie na wszelkie ciało - wyrocznia Pana - lecz tobie dam twoje zycie jako zdobycz wszedzie, dokadkolwiek pójdziesz".

## Jeremiasz 46

1 Słowa, jakie zostały skierowane do proroka Jeremiasza o narodach:

2 O Egipcie. O wojsku faraona Neko, króla egipskiego, które sie znajdowało nad rzeka Eufratem, w Karkemisz, a które pobił Nabuchodonozor, król babilonski w czwartym roku [panowania] króla judzkiego, Jojakima, syna Jozjasza.

3 Przygotujcie puklerz i tarcze, ruszajcie do boju!

4 Zakładajcie koniom uprzaz i dosiadajcie rumaków! Stancie w szeregu w hełmach, ostrzcie włócznie, przywdziewajcie pancerze!

5 Co ja widze? Pełni sa przerazenia, ustepuja cofajac sie. Ich bohaterowie pobici, uciekaja w popłochu, nie ogladajac sie. Trwoga dokoła - wyrocznia Pana!

6 Nie zdoła umknac najzwinniejszy ani zbiec najsilniejszy; na północy, nad brzegiem rzeki Eufratu, chwieja sie i upadaja.

7 Kim jest ten, co sie podnosi jak Nil, a wody jego pienia sie jak potoki?

8 Egipt sie podnosi jak Nil, a wody [jego] pienia sie jak potoki, gdy mówi: "Pójde pokryc ziemie, zniszczyc miasto i jego mieszkanców!"

9 Wspinajcie sie, konie! Pedzcie, rydwany! Ruszajcie, wojownicy, Kuszyci i Putyci, trzymajacy tarcze i Ludyjczycy, naciagajacy łuki!

10 A dzien ten jest u Pana, Boga Zastepów, dniem odwetu, by sie pomscic nad swymi wrogami. Miecz pochłonie, nasyci sie i ugasi pragnienie ich krwia, albowiem rzez to ofiarna dla Pana, Boga Zastepów, w ziemi północy, nad Eufratem.

11 Wejdz do Gileadu i przynies balsam, Dziewico, Córo Egiptu! Daremnie mnozysz lekarstwa, nie ma dla ciebie uzdrowienia.

12 Usłyszały narody o twej hanbie, ziemia sie napełniła twoim bolesnym wołaniem. Jeden wojownik potknał sie o drugiego, obaj razem upadli.

13 Słowo, jakie skierował Pan do proroka Jeremiasza o najezdzie Nabuchodonozora, króla babilonskiego, w celu pokonania Egiptu:

14 Głoscie w Egipcie, obwieszczajcie w Migdol! Niech usłysza w Nof i Tachpanches! Mówcie: Przygotuj sie, uzbrój, albowiem miecz pochłonie wszystko dokoła ciebie.

15 Dlaczego został powalony twój Apis? Nie zdołał sie utrzymac, bo Pan go popchnał.

16 Coraz czesciej sie chwieje, az wreszcie pada. Wtedy mówi jeden do drugiego: ”Wstanmy i wracajmy do naszego narodu, do naszej ojczystej ziemi przed nieprzyjacielskim mieczem”.

17 Nazwijcie faraona, króla egipskiego, imieniem: ”Wrzawa, gdy czas upłynał”.

18 Na moje zycie - wyrocznia Króla - Pan Zastepów Jego imie, naprawde przyjdzie on jak Tabor miedzy górami i jak Karmel wsród morza.

19 Przygotuj sobie tłumoki na wygnanie, mieszkanko - córo Egiptu! Nof bowiem zostanie obrócone w pustkowie, spalone i pozbawione mieszkanców.

20 Przepiekna jałowica jest Egipt, lecz sciga ja bak z północy.

21 Takze jego najemnicy wsród niej sa jakby tucznymi jałowicami. Albowiem oni sie równiez odwróca, uciekna razem, nie wytrzymaja. Nadchodzi bowiem dzien ich nieszczescia, czas ich kary.

22 Jego głos jest podobny do syczacego weza; ida bowiem oni przemoca, uzbrojeni siekiera, zdazaja przeciw niemu podobni do drwalów.

23 Scinaja jego las - wyrocznia Pana - jest bowiem nieprzenikniony. Liczniejsi sa od szaranczy, tak ze nie mozna ich zliczyc.

24 Pełna hanby jest Córa Egiptu, wydana w rece narodu z północy.

25 Pan Zastepów, Bóg Izraela, mówi: ”Oto ukarze Amona w No, ”faraona”, Egipt i jego bóstwa oraz jego królów, faraona i tych, co w nim pokładaja ufnosc.

26 Wydam zatem ich w rece tych, co nastaja na ich zycie, w rece Nabuchodonozora, króla babilonskiego, i w rece jego sług. Pózniej jednak bedzie on zamieszkały jak przedtem - wyrocznia Pana.

27 Ty sie jednak nie bój, sługo mój, Jakubie, nie lekaj sie, Izraelu, albowiem Ja cie wybawie z dalekiego kraju, twoje potomstwo z ziemi jego wygnania. Powróci Jakub i bedzie zazywał niezmaconego niczym pokoju, a nikt go nie bedzie trwozył.

28 Nie bój sie, sługo mój, Jakubie - wyrocznia Pana - bo jestem z toba, bo zgotuje zagłade wszystkim narodom, wsród których cie rozproszyłem. Ciebie zas nie wyniszcze; ukarze cie jednak sprawiedliwie - nie ujdzie ci wina bezkarnie”.

## Jeremiasz 47

1 Słowo Pana, które zostało skierowane do proroka Jeremiasza przeciw Filistynom, nim faraon zdobył Gaze.

2 To mówi Pan: ”Oto sie wody spietrza od północy i zamienia we zburzony potok. Zaleja kraj i wszystko, co go napełnia, miasta oraz ich mieszkanców. Wtedy ludzie krzyk podniosa i wyc beda wszyscy mieszkancy ziemi

3 na odgłos tetentu kopyt jego koni, dudnienia jego rydwanów, terkotu ich kół. Ojcowie nie beda zwazac na synów, gdyz osłabły im rece.

4 Nadszedł bowiem dzien, by zniszczyc wszystkich Filistynów. I wytepie wszystkie niedobitki, mogace niesc pomoc dla Tyru i Sydonu. Pan zniszczy naprawde Filistynów, pozostałosc z wyspy Kaftor.

5 Ostrzyzona jest do cna Gaza, spustoszony Aszkelon. Aszdod, reszto Anakitów, dokadze bedziesz sobie czynic naciecia?

6 Biada, mieczu Panski! Jak długo nie zaznasz spoczynku? Wróc do swej pochwy, powstrzymaj sie i uspokój!

7 Jakze ma on zaznac spokoju, skoro Pan wydał mu rozkaz? Przeciw Aszkelonowi i przeciw brzegom morza - tam go skierował".

## Jeremiasz 48

1 O Moabie. To mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Biada, albowiem Nebo jest spustoszone, zdobyte jest Kiriataim, pohanbiona została Cytadela i napełniona przerazeniem.

2 Nie ma juz sławy Moabu, w Cheszbon obmyslaja przeciw niemu zgube: "Chodzmy, wytepmy go sposród narodów!" Takze ty, Madmen, ulegniesz zagładzie - za toba pójdzie miecz.

3 Słuchaj! Krzyk z Choronaim, spustoszenie i wielka kleska.

4 "Moab jest pokonany!" Słychac krzyk az do Soar.

5 Droga górska do Luchit - wchodza nia wsród płaczu. Na stromej drodze z Choronaim słychac okrzyk kleski:

6 "Uciekajcie! Ratujcie swe zycie! Stancie sie jak tamaryszek na pustyni!"

7 Tak, poniewaz pokładałas ufnosc w swych twierdzach i w swych skarbach, bedziesz takze ty zdobyta. Kemosz pójdzie na wygnanie wraz ze swymi kapłanami i przywódcami.

8 Niszczyciel przyjdzie do kazdego miasta, zadne miasto nie ocaleje. Ulegnie spustoszeniu Dolina i zostanie zniszczona Równina, jak to zapowiedział Pan.

9 Dajcie skrzydła Moabowi, by szybko uleciał. Miasta jego zostana spustoszone, tak ze nikt w nich nie zamieszka.

10 Przeklety ten, co wypełnia dzieło Panskie niedbale! Przeklety ten, który swój miecz powstrzymuje od krwi!

11 Moab sie cieszył spokojem od swojej młodosci, spoczywał bezpiecznie na swoich drozdzach. Nie był przelewany z naczynia do naczynia ani nie szedł

na wygnanie. Dlatego tez zachował swój smak, a zapach jego nie uległ zmianie.

12 Dlatego wiec nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy posle piwnicznych i przeleja go, naczynia jego opróżnia, a dzbany jego potłuka.

13 I bedzie sie wstydzic Moab Kemosza, tak jak sie dom Izraela wstydził Betel, w którym pokładał nadzieje.

14 Jak mozesz mówic: ”Jestesmy bohaterami, prawdziwymi wojownikami?”

15 Niszczyciel Moabu nadchodzi ku niemu, najlepsi jego wojownicy ida na stracenie - wyrocznia Króla - Pan Zastepów ma On na imie.

16 Zblizył sie upadek Moabu, jego nieszczescie nadchodzi bardzo spiesznie.

17 Opłakujcie go, wszyscy jego sasiedzi, i wszyscy, co znacie jego imie! Mówcie: ”Jakze uległa złamaniu tak twarda laska? Rózdzka tak wspaniała?”

18 Zejdz ze swej chwały i usiadz wsród spalonej ziemi, mieszkanko Dibonu! Nadszedł niszczyciel Moabu przeciw tobie, niszczy twoje twierdze.

19 Stan na drodze i patrz, ty, co mieszkasz w Aroerze! Zapytaj uciekiniera i zbiega; powiedz: ”Co sie stało?”

20 Moab został okryty hanba, albowiem sie załamał! Wyjcie i krzyczcie, głoscie nad Arnonem, ze Moab spustoszony.

21 Sad nadchodzi na kraj Równiny, na Cholon, na Jahsa i na Mefaat,

22 na Dibon, na Nebo, na Bet-Diblataim,

23 na Kiriataim, na Bet-Gamul i na Bet-Meon,

24 na Kerijjot, na Bosra i na wszystkie miasta kraju Moabu, dalekie i bliskie.

25 Odciety został róg Moabu, a ramie jego złamane, wyrocznia Pana.

26 Upójcie go, podniósł sie bowiem przeciw Panu. Niech Moab upadnie w to, co zwymiotował, i stanie sie posmiewiskiem!

27 Czy moze Izrael nie był dla ciebie przedmiotem drwin? Czy złapałas go wsród złodziei, ze potrzasasz głowa, ilekroc o nim mówisz?

28 Opuszczajcie miasta i mieszkajcie wsród skał, mieszkancy Moabu, stancie sie  podobni do gołebicy, która sie gniezdzi na scianach gardzieli urwiska.

29 Słyszelismy o dumie Moabu, o wielkiej [jego] wyniosłosci, o zarozumiałosci jego i bucie, o chełpliwosci oraz o pysze jego serca.

30 Znam dobrze jego zarozumiałosc - wyrocznia Pana - nieprawdziwosc jego mów, nieszczerosc tego, co czynia.

31 Dlatego podnosze lament nad Moabem i nad całym Moabem bede krzyczał, nad ludzmi z Kir-Cheres bede biadał.

32 Płacze nad toba bardziej niz nad Jezer, winnico Sibmy! Twoje odrosle siegaja az do morza, dochodza az do Jazer. Na twoje jesienne zbiory i na twoje winobranie napadł niszczyciel.

33 Ustała radosc i uciecha w sadzie i w ziemi Moab. Skonczyło sie wino w tłoczniach, nikt go nie wytłacza; piesn radosna nie jest juz piesnia wesela.

34 Podnosi sie krzyk z Cheszbonu do Eleale, az do Jahas krzycza, z Soar do Choronaim i do Eglat Szeliszijja. Nawet wody Nimrim staja sie miejscem odludnym.

35 Sprawie, ze nikt juz nie bedzie w Moabie - wyrocznia Pana - wynosił na wyzyny i składał ofiary swoim bogom.

36 Dlatego sie tez nad Moabem serce moje zali jak flet, moje serce nad ludzmi z Kir-Cheres zali sie jak flet, gdyz całe zebrane dobro stracili.

37 Albowiem wszystkie głowy sa ostrzyzone, kazda broda obcieta, na wszystkich rekach sa naciecia, a na biodrach wory pokutne.

38 Na wszystkich dachach Moabu i na jego placach tylko powszechne narzekanie. Zmiazdzyłem bowiem Moab jak bezuzyteczne naczynie - wyrocznia Pana.

39 Jak bardzo jest złamany! Narzekajcie! Jak haniebnie Moab uciekł! Stał sie wiec Moab uragowiskiem i postrachem wszystkich swych sasiadów.

40 To bowiem mówi Pan: Oto sie unosi jak orzeł i rozposciera swe skrzydła nad Moabem.

41 Miasta sa zdobyte, twierdze zajete, serce zas dzielnych Moabu bedzie dnia tego jak serce rodzacej kobiety.

42 Moab zostanie zniszczony, przestanie byc narodem, bo sie wynosił ponad Pana.

43 Popłoch, przepasc, pułapka - przyjda na ciebie, co zamieszkujesz Moab - wyrocznia Pana.

44 Ten, co ucieknie przed groza, wpadnie w przepasc; wydobywajac sie z przepasci zostanie schwytany w pułapke. Naprawde sprowadze to na Moab, w roku ich kary - wyrocznia Pana.

45 W cieniu Cheszbonu sie zatrzymaja wycienczeni uchodzcy; lecz ogien wyjdzie z Cheszbonu, a płomien z pola Gichon: pochłonie on bok Moabu i czaszke tych, co czynia wrzawe.

46 Biada tobie, Moabie! Jestes zgubiony, narodzie Kemosza, bo twoi synowie beda wzieci do niewoli, a córki twoje pójda na wygnanie.

47 Zmienie jednak los Moabu w przyszłosci - wyrocznia Pana. Dotad sad na Moabem.

## Jeremiasz 49

1 O Ammonitach. To mówi Pan: Czy nie ma Izrael synów, czy nie ma spadkobierców? Dlaczego wiec Milkom odziedziczył Gada, a jego naród mieszka w ich miastach?

2 Dlatego nadejda dni - wyrocznia Pana - kiedy sprawie, ze w Rabba Ammonitów słychac bedzie okrzyk wojenny. Stanie sie ono zwaliskiem gruzów, a jego osiedla pochłonie ogien. Wtedy Izrael przejmie dziedzictwo tych, co po nim odziedziczyli, mówi Pan.

3 Lamentuj, Cheszbonie, bo nadchodzi niszczyciel. Krzyczcie, osiedla Rabba, przepaszcie sie pokutnymi worami, narzekajcie, biegajcie naokoło z

nacieciami na ciele. Milkom bowiem musi isc na wygnanie wraz ze swymi kapłanami i przywódcami.

4 Dlaczego sie chlubisz dolinami ”twej urodzajnej doliny”, Córo buntownicza. Ufasz swoim zasobom, mówiac: ”Kto moze nadejsc przeciw mnie?”

5 Oto sprowadze na ciebie przerazenie - - wyrocznia Pana, Boga Zastepów - ze wszystkich stron. Rozproszycie sie kazdy w swoim kierunku; nie bedzie nikogo, kto by zebrał rozproszonych.

6 Potem zmienie jednak los synów Ammona - wyrocznia Pana.

7 O Edomie. To mówi Pan Zastepów: Czy nie ma juz madrosci w Temanie? Ustała juz rada wsród roztropnych? Madrosc ich zwietrzała?

8 Uciekajcie, uchodzcie, ukryjcie sie jak najgłebiej, mieszkancy Dedanu! Sprowadze bowiem na niego zagłade Ezawa, czas, w którym ich ukarze.

9 Jezeli dokonujacy winobrania przyjda do ciebie, nie pozostawia zadnej reszty; jesli złodzieje w nocy - uczynia szkody do woli.

10 Bo Ja sam ogołoce Ezawa, ujawnie to, co dla niego najskrytsze, tak ze nie bedzie mógł sie ukryc. Zagładzie ulegna jego potomkowie, jego bracia i jego sasiedzi - i nie bedzie juz istniał.

11 Zostaw swe sieroty - Ja utrzymam je przy zyciu; twoje wdowy niech we Mnie pokładaja nadzieje.

12 To bowiem mówi Pan: Oto ci, co nie powinni pic kielicha, musza go pic, tobie zas ma ujsc bezkarnie? Nie ujdzie ci bezkarnie: bedziesz pił nieodzownie!

13 Przysiegam na siebie samego - wyrocznia Pana - ze Bosra stanie sie postrachem, posmiewiskiem, pustkowiem i złorzeczeniem; wszystkie jej miasta pozostana rumowiskiem na wieki.

14 Usłyszałem wiesc od Pana, ze zwiastun został wysłany miedzy narody: ”Zgro- madzcie sie i wyruszcie na niego! Szykujcie sie do bitwy!”

15 Oto bowiem uczynie cie małym wsród narodów i wzgardzonym u ludzi.

16 Grozne twe położenie i hardosc twego serca w pyche wbiły ciebie, co
mieszkasz w rozpadlinach skalnych i zajmujesz szczyty pagórków. Gdybys
zbudował swe gniazdo wysoko jak orzeł, nawet stamtad cie zrzuce -
wyrocznia Pana.

17 Edom sie stanie postrachem. Ktokolwiek bedzie szedł tamtedy, popadnie w
osłupienie i zagwizdze nad wszystkimi jego kleskami.

18 Jak po zburzeniu Sodomy i Gomory oraz miast sasiednich - mówi Pan - nikt
nie bedzie tam mieszkał, i zaden człowiek nie osiedli sie na tym miejscu.

19 Oto nadchodzi on jak lew z gestwiny nadjordanskiej ku wiecznie zielonym
pastwiskom. Tak, w mgnieniu oka zmusze ich do ucieczki stamtad, a swego
wybranca ustanowie nad nimi. Kto jest bowiem do Mnie podobny albo kto
Mnie pozwie przed sad? Który pasterz ostoi sie wobec Mnie?

20 Dlatego posłuchajcie zamiarów Pana, jakie powział co do Edomu, i jego
planów, jakie postanowił co do mieszkanców Temanu: z cała pewnoscia
zostana wywleczone nawet najmniejsze owce; z cała pewnoscia pastwiska ich
ogarnie zgroza na ich widok.

21 Na wiesc o ich upadku zadrzy ziemia, krzyk o tym rozlegnie sie nad
Morzem Czerwonym.

22 Oto jak orzeł wzlatuje i unosi sie, rozposciera swe skrzydła nad Bosra; w
dniu tym serce wojowników Edomu bedzie jak serce rodzacej kobiety.

23 O Damaszku. Wstydem napełniły sie Chamat i Arpad, bo usłyszały
niepomyslna wiesc. Sa one wzburzone jak morze, pełne trwogi, nie moga sie
opanowac.

24 Damaszek jest bezsilny, gotowy do ucieczki, opanował go popłoch; lek i
bóle go ogarniaja niby rodzaca kobiete.

25 Jak bardzo jest opuszczone sławne miasto, miasto pełne wesela.

26 I tak jego młodziency polegna na ulicach i wygina tego dnia wszyscy jego
wojownicy - wyrocznia Pana Zastepów.

27 Wzniece pozar na murach Damaszku, by pochłonał pałace Ben Hadada.

28 O Kedar i królestwach Chasor, które pobił król babilonski, Nabuchodonozor. To mówi Pan: Dalej, maszerujcie na Kedar, zniszczcie synów Wschodu!

29 Zagrabia ich namioty i owce, skóry ich namiotów oraz wszystkie naczynia. Zabiora im wielbłady i zawołaja nad nimi: ”Trwoga dokoła!”

30 Uciekajcie, rozproszcie sie spiesznie, ukryjcie sie dobrze, mieszkancy Chasor - wyrocznia Pana. I nie ma ani bram, ani zaworów - bo powział przeciw wam postanowienie Nabuchodonozor, król babilonski, i zywi przeciw wam [złe] zamiary.

31 Dalej, wyruszmy przeciw beztroskiemu narodowi, który mieszka bezpiecznie - wyrocznia Pana - pedzi zycie samotne.

32 Ich wielbłady pójda na łup, a liczne ich stada stana sie zdobycza. Rozprosze na cztery wiatry tych, co podcinaja włosy na skroniach; ze wszystkich stron sprowadze na nich nieszczescie - wyrocznia Pana.

33 Chasor stanie sie siedliskiem szakali, pustkowiem na wieki. Nikt nie bedzie tam mieszkał, ani sie nie osiedli tam zaden człowiek.

34 Słowo Pana, które zostało skierowane do proroka Jeremiasza o Elamie na poczatku panowania Sedecjasza, króla judzkiego:

35 To mówi Pan Zastepów: Oto złamie łuk Elamu, zródło jego potegi.

36 Sprowadze na Elam cztery wiatry z czterech kranców nieba i rozprosze ich na wszystkie te wiatry, tak ze nie bedzie narodu, dokad nie dotarliby rozproszeni Elamici.

37 Napełnie Elam trwoga wobec jego nieprzyjaciół, wobec tych, co nastaja na jego zycie. Sprowadze na nich nieszczescie, zar mojego gniewu - wyrocznia Pana. Posle za nimi miecz, az ich wyniszcze.

38 Ustawie zas swój tron w Elamie i usune stamtad króla i ksiazat - wyrocznia Pana.

39 W przyszłosci jednak zmienie los Elamu - wyrocznia Pana.

## Jeremiasz 50

1 Słowo, jakie powiedział Pan o Babilonie, o ziemi chaldejskiej, za posrednictwem Jeremiasza proroka:

2 Ogłoscie wsród narodów i obwieszczajcie! Wzniescie znak i głoscie! Bez obsłonek mówcie: ”Babilon zdobyty! Bel pohanbiony! Merodak rozbity! Bóstwa ich sa okryte hanba, pokruszone zostały ich bałwany!”

3 Albowiem zbliza sie przeciw niemu naród z północy, który zamieni jego kraj w pustynie. Nie bedzie w nim nikt zamieszkiwał: od człowieka az do zwierzecia [wszyscy] uciekna i odejda.

4 W owych dniach i w owym czasie - wyrocznia Pana - przyjda synowie Izraela wraz z synami Judy. Beda szli nieustannie z płaczem, szukajac Pana, swego Boga.

5 Beda sie pytac o Syjon, zwróca sie na droge ku niemu: ”Chodzcie, połaczmy sie z Panem wiecznym Przymierzem, które nie ulegnie zapomnieniu”.

6 Naród mój był trzoda zbłakana, ich pasterze zaprowadzili ja na górskie manowce; chodzili z góry na góre, zapomnieli o swym legowisku.

7 Kazdy, kto ich spotkał, pozerał ich. Nieprzyjaciele ich mówili: ”Nie popełniamy wystepku, bo zgrzeszyli przeciw Panu, pastwisku sprawiedliwosci, nadziei ich przodków, ”Panu””.

8 Uciekajcie z Babilonu, uchodzcie z ziemi chaldejskiej, badzcie jak barany na czele stada!

9 Oto bowiem wzbudze i sprowadze przeciw Babilonowi gromade wielkich narodów; z ziemi północnej wystapia zbrojnie przeciw niemu, stamtad go zdobeda. Strzały ich sa podobne do strzał wprawnego łucznika: zadna z nich nie wraca bezskutecznie.

10 Chaldeja zostanie wydana na grabiez, nasyca sie wszyscy, co ja złupia - wyrocznia Pana.

11 Tak, radujcie sie, tak, cieszcie sie, łupiezcy mojego dziedzictwa! Tak, skaczcie jak młócace jałowice i rzyjcie jak zrebaki!

12 Bardzo jest zhanbiona wasza matka i okryta wstydem wasza rodzicielka. Bedzie ona ostatnia wsród narodów, pustynia, zeschła ziemia i stepem.

13 Z powodu gniewu Pana pozostanie niezamieszkała, stanie sie prawdziwa pustynia. Kazdy, kto bedzie przechodził obok Babilonu, zadziwi sie wielce i zagwizdze nad wszystkimi jego kleskami.

14 Rozstawcie sie przeciw Babilonowi dokoła wszyscy, którzy napinacie łuki! Strzelajcie do niego, nie oszczedzajcie strzał, bo zgrzeszył przeciw Panu.

15 Podniescie wrzawe przeciw niemu dokoła! Poddał sie. Runeły jego wieze obronne, przerwane zostały jego mury - taka jest zemsta Pana. Pomscijcie sie nad nim! Postapcie z nim tak, jak on postepował [z innymi]!

16 Wyniszczcie w Babilonie tych, co sieja, i tych, co chwytaja za sierp w czas zniwa. W obliczu niszczycielskiego miecza kazdy sie zwróci do swego narodu, kazdy uciekac bedzie do swego kraju.

17 Zbłakana owca był Izrael, lwy polowały na nia. Jako pierwszy pozerał go król asyryjski, teraz zas jako ostatni, Nabuchodonozor, król babilonski, połamał mu kosci.

18 Dlatego to mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: ”Oto ukarze króla babilonskiego i jego kraj, tak jak ukarałem króla asyryjskiego.

19 Izraela zas przyprowadze znów do jego pastwisk i bedzie sie pasł na Karmelu i w Baszanie, a w górach Efraima i w Gileadzie sie nasyci.

20 W owych dniach i w owym czasie - wyrocznia Pana - beda szukac winy Izraela, lecz jej nie bedzie; grzechu Judy - ale go nie znajda. Przebacze bowiem tym, których zachowam przy zyciu.

21 Wyrusz przeciw ziemi Meratajim i przeciw mieszkancom Pekod! Zniszcz i wytep - wyrocznia Pana. Uczyn wszystko, jak ci rozkazałem.

22 Wrzawa wojenna w kraju i wielka kleska.

23 Jakze jest pobity i złamany młot całej ziemi! Jakze sie stał pustynia Babilon wsród narodów!

24 Zastawili na ciebie sidła i zostałes w nie schwytany, Babilonie: ty zas nie zauwazyłes tego. Znaleziono cie i pochwycono, bos wypowiedział wojne przeciw Panu.

25 Pan otworzył swoja zbrojownie i wydobył narzedzia swego gniewu; dzieła musi dokonac Pan, Bóg Zastepów, w kraju chaldejskim.

26 Idzcie na niego zewszad, otwórzcie jego spichlerze! Zgromadzcie go jak snopy, wyniszczcie go tak, by z niego nic nie pozostało.

27 Wybijcie wszystkie jego cielce, niech ida na rzez! Biada im, nadszedł bowiem ich dzien, czas ich kary.

28 Uwaga! Uchodzcy i niedobitki z ziemi babilonskiej ogłaszaja na Syjonie pomste Pana, Boga naszego, pomste za Jego swiatynie.

29 Zwołajcie łuczników przeciw Babilonowi! Wy wszyscy, co napinacie łuki, rozbijcie obóz dokoła niego, by nie miał moznosci ucieczki. Odpłaccie mu stosownie do jego postepków: wszystko, co on czynił, uczyncie i jemu! Albowiem był zuchwały wobec Pana, wobec Swietego Izraela.

30 Dlatego padna jego młodziency na jego placach, a tego dnia zgina wszyscy jego wojownicy - wyrocznia Pana.

31 Oto sie zwracam ku tobie, zuchwalcze - wyrocznia Pana, Boga Zastepów - nadszedł bowiem twój dzien, czas twego nawiedzenia.

32 Potknie sie zuchwalec i upadnie, nie bedzie miał go kto podniesc. Podłoze ogien pod jego miasta, tak ze pochłonie cała jego okolice".

33 To mówi Pan Zastepów: Synowie Izraela cierpia ucisk, a wraz z nimi synowie Judy. Wszyscy, co ich uprowadzili w niewole, ich zatrzymuja, nie pozwalajac im odejsc.

34 Lecz ich Oswobodziciel jest pełen mocy, Jego imie: Pan Zastepów, skutecznie bedzie bronił ich sprawy. By zapewnic spokój ziemi, wprowadzi zamieszanie wsród mieszkanców Babilonu.

35 Miecz na Chaldejczyków - wyrocznia Pana - na mieszkanców Babilonu, na jego przywódców oraz na jego medrców.

36 Miecz na jego wrózbitów, by ich ogarneło szalenstwo. Miecz na jego wojowników, by ich ogarnał popłoch.

37 Miecz na jego konie i na jego rydwany i na cała mieszanine narodów, która sie w nim znajduje. Miecz na jego skarby, by zostały zagrabione.

38 Miecz na jego wody, by wyschły. Jest to bowiem kraj bozków, pysznia sie swymi straszydłami.

39 Dlatego zamieszkaja tam zwierzeta stepowe i szakale; obiora sobie siedzibe strusie. Nie bedzie on nigdy wiecej zamieszkały, ani nikt tam nie osiadzie na wieki wieków.

40 Tak jak wtedy, gdy Bóg zburzył Sodome i Gomore i sasiednie miasta - wyrocznia Pana - tak tez nikt w nim nie bedzie mieszkał, ani sie nie osiedli w nim zaden człowiek.

41 Oto nadchodzi naród z północy, naród wielki i liczni królowie powstaja z kranców ziemi.

42 Łuk i miecz trzymaja sie w reku, sa okrutni i bez litosci. Ich wrzawa jest jak szum morza, dosiadaja koni, jak jeden maz gotowi sa do walki przeciw tobie, córo Babilonu!

43 Król babilonski usłyszał wiesc o nich i opadły mu rece, ogarnał go lek, ból, niby rodzaca kobiete.

44 Oto nadchodzi on jak lew z gestwiny nadjordanskiej ku wiecznie zielonym pastwiskom. Tak, w mgnieniu oka wypedze go stamtad, a którego wybrałem, ustanowie nad nim. Kto jest bowiem do Mnie podobny? Albo kto Mnie pozwie przed sad? Który to pasterz ostoi sie wobec Mnie?

45 Dlatego posłuchajcie zamiarów Pana, jakie powział wobec Babilonu, i
planów, jakie powział co do ziemi chaldejskiej. Z cała pewnoscia zostana
wywleczone nawet najmniejsze owce; z cała pewnoscia ich pastwiska ogarnie
na ich widok zgroza.

46 Na wiesc o upadku Babilonu zadrzy ziemia, krzyk sie o tym rozlegnie
wsród narodów.

## Jeremiasz 51

1 To mówi Pan: Oto sprowadze na Babilon i na mieszkanców Chaldei
niszczacy wiatr.

2 Posle do Babilonu tych, co przesiewaja [zboze], i przesieja go, i spustosza
ziemie, bo sie zewszad zwróca przeciw niemu w dniu kleski.

3 Niech zaden z łuczników nie napina swego łuku ani niech sie nie przechwala
swoim pancerzem! Nie oszczedzajcie jego młodziezy, zniszczcie całe jego
wojsko!

4 Legna zabici w ziemi chaldejskiej, przebici na jej ulicach.

5 Bo nie owdowiał ani Izrael, ani Juda po swoim Bogu, Panu Zastepów. Kraj
zas ich jest przepełniony wina wobec Swietego Izraela.

6 Uciekajcie ze srodka Babilonu! Kazdy niech ratuje swe zycie! Nie gincie z
powodu jego grzechu! Nastał bowiem czas odwetu u Pana, daje On mu
zapłate za to, co uczynił.

7 Babilon był w reku Pana złotym kielichem, upajajacym cała ziemie. Jego
wino piły wszystkie narody, dlatego w szał popadły.

8 Niespodziewanie upadł i załamał sie Babilon: podniescie nad nim lament!
Wezcie balsam na jego rane, moze odzyska zdrowie.

9 Staralismy sie Babilon uzdrowic, lecz sie nie dał wyleczyc. Porzucmy go!
Niech kazdy idzie do swej ziemi! Albowiem sad nad nim dosiega nieba i az w
obłoki sie wznosi.

10 Ukazał Pan nasza sprawiedliwosc. Chodzmy, głosmy na Syjonie dzieło Pana, Boga naszego!

11 Ostrzcie strzały, przygotowujcie tarcze! Pan pobudza ducha króla Medii, bo jego zamiary dotycza zniszczenia Babilonu; jest to zemsta Pana, zemsta za Jego swiatynie.

12 Podniescie znak przeciw murom Babilonu, wzmocnijcie straze! Postawcie posterunki, przygotujcie zasadzki! Jak bowiem postanowił Pan, tak wprowadza w czyn to, co ogłosił przeciw mieszkancom Babilonu.

13 Ty, co mieszkasz nad wielkimi wodami, wielkie skarby posiadasz: nadszedł twój kres, dopełniła sie twa miara.

14 Pan Zastepów przysiagł na swe imie: Nieuchronnie napełnie ciebie ludzmi jak szarancza, i podniosa nad toba okrzyk wojenny.

15 On uczynił ziemie swoja moca, umocnił swiat swoja madroscia i swoim rozumem rozpostarł niebo.

16 Na dzwiek Jego głosu hucza wody w niebie. On podnosi chmury z kranców ziemi, On czyni błyskawice, zapowiedzi deszczu, i wysyła wiatr z jego zbiorników.

17 Nierozumny pozostaje kazdy człowiek bez wiedzy; wstydzic sie musi bozka kazdy złotnik, bo podobizny, jakie odlał, sa kłamstwem i nie ma w nich tchnienia.

18 Sa one nicoscia, tworem smiesznym, zgina w czasie obrachunku z nimi.

19 Nie takim jest dziedzictwo Jakuba. Wszechswiat bowiem On ukształtował. Izrael zas jest szczepem Jego dziedzictwa, Pan Zastepów Jego imie.

20 Byłes dla mnie młotem - narzedziem wojny. Miazdzyłem toba narody, burzyłem toba królestwa.

21 Miazdzyłem toba konia i jezdzca, miazdzyłem toba wóz i jego woznice.

22 Miazdzyłem toba meza i kobiete, miazdzyłem toba starca i dziecko, miazdzyłem toba młodzienca i dziewice.

23 Miazdzyłem toba pasterza i jego trzode, miazdzyłem toba rolnika i jego zaprzeg, miazdzyłem toba rzadców i kierowników.

24 Odpłace Babilonowi i wszystkim mieszkancom Chaldei za wszystko zło wyrzadzone Syjonowi na waszych oczach - wyrocznia Pana.

25 Oto Ja na ciebie, góro zagłady - wyrocznia Pana - która wyniszczyłas cała ziemie, wyciagne na ciebie reke i zepchne cie ze skały, czyniac cie góra płonaca.

26 Nie beda brac z ciebie kamienia wegielnego ani kamienia pod fundament, ale bedziesz opuszczona na wieki, wyrocznia Pana.

27 Wzniescie znaki w kraju! Dmijcie w traby wsród narodów! Do swietej wojny z nim przygotujcie narody! Zwołajcie przeciw niemu królestwo Ararat, Minni i Aszkenaz! Ustanówcie przeciw niemu dowódce, kazcie sprowadzic konie, jak najezona szarancze!

28 Do swietej wojny przeciw niemu przygotujcie narody, króla Medii, jego przywódców i wszystkich jego urzedników, cała ziemie, nad która panuje.

29 Drzy ziemia i dygoce, bo sie wypełniły plany Pana na Babilonie, by obrócic ziemie babilonska w niezamieszkałe pustkowie.

30 Bohaterowie babilonscy odstapili od walki, przebywaja w warownych twierdzach. Wyczerpała sie ich siła, stali sie jak kobiety. Budynki jego uległy spaleniu, wyłamane zostały jego zasuwy.

31 Goniec zabiega droge goncowi, a posłaniec posłancowi, by zawiadomic króla Babilonu, ze zdobyte jest zewszad jego miasto,

32 ze przejscia sa zajete, umocnienia spalone ogniem, a wszyscy wojownicy porazeni strachem.

33 To bowiem mówi Pan Zastepów, Bóg Izraela: Córa Babilonu jest jak klepisko, kiedy je ubijaja; juz niedługo przyjdzie na nia czas zniwa.

34 Pozarł mnie i wyniszczył Nabuchodonozor, król babilonski, nastepnie porzucił jak puste naczynie. Niby smok mnie pochłonał, wypełnił swe wnetrznosci moimi rozkoszami, ”wypedził mnie”.

35 Mój ucisk i moja nedza - na Babilonie! - powie Mieszkanka Syjonu. Krew moja - na mieszkancach Chaldei! - powie Jerozolima.

36 Dlatego to mówi Pan: Oto Ja bede bronił twej sprawy, dopełnie twojej zemsty: kaze wyschnac jego morzu, a zródłu jego zaniknac.

37 Babilon stanie sie polem gruzów, siedliskiem szakali, przedmiotem zgrozy i drwin, pozbawionym mieszkanców.

38 Rycza oni jak lwy w gromadzie, pomrukuja niby młode lwiatka.

39 Gdy beda rozgrzani, przygotuje im uczte, upoje ich tak, ze beda oszołomieni: zasna wiecznym snem, by sie juz nie przebudzic - wyrocznia Pana.

40 Sprowadze ich na rzez jak jagnieta, jak barany wraz z kozłami.

41 Jakze została zdobyta ”Szeszak” i wzieta chluba całej ziemi? Jak sie stał przedmiotem zgrozy Babilon wsród narodów?

42 Wezbrało na Babilon morze, pokryła go nawałnica bałwanów.

43 Stały sie jego miasta pustynia, ziemia bezwodna i stepem, gdzie nikt nie mieszka, ani nie przechodzi tamtedy zaden człowiek.

44 Ukarze Bela w Babilonie, wyrwe mu z paszczy, cokolwiek pochłonał. Narody nie beda napływac don wiecej, mur Babilonu musi upasc.

45 Wyjdz, mój narodzie, sposród niego! Kazdy niech ratuje swe zycie przed zarem gniewu Pana!

46 Nie upadajcie na duchu ani sie lekajcie wiesci roznoszonej po kraju. Jednego roku obiega ta wiesc, po niej nastepnego roku wiesc druga. Tymczasem w kraju gwałt panuje, władca zwraca sie przeciw władcy.

47 Dlatego oto nadchodza dni, kiedy ukarze bozki Babilonu. Cały jego kraj okryje hanba, a wszyscy jego zabici beda lezeli posrodku niego.

48 Wykrzykna radosnie nad Babilonem niebo i ziemia i wszystko, co jest w nich. Z północy bowiem ciagna przeciw niemu niszczyciele - wyrocznia Pana.

49 Również Babilon musi upasc za poległych Izraela, tak jak padli za Babilon polegli z całego kraju.

50 W droge, którzy ocaleliscie od miecza, nie zatrzymujcie sie! Choc oddaleni, wspominajcie Pana, a Jerozolima niech bedzie w waszej pamieci!

51 ”Zawstydzeni jestesmy, bo usłyszelismy zniewage, hanba okryła nasze oblicza, bo weszli obcy do swietych przybytków domu Panskiego”.

52 Dlatego oto nadchodza dni - wyrocznia Pana - kiedy ukarze jego bozki, a w całym kraju beda jeczec ranni.

53 Bo gdyby nawet az do nieba wynosił sie Babilon i gdyby niedostepna uczynił butna swa potege, mimo to wyjda ode Mnie jego pustoszyciele - wyrocznia Pana.

54 Słuchaj! Krzyk sie rozlega z Babilonu i wielkie nieszczescie - z ziemi chaldejskiej.

55 Bo Pan pustoszy Babilon, sprawia, ze znika zen głosne wołanie. Hucza ich fale jak wielkie wody, rozlega sie łoskot ich głosu.

56 Albowiem niszczyciel ciagnie na Babilon: jego bohaterowie zostana pojmani, połamane ich łuki. Tak, Pan jest Bogiem odpłaty, odpłaca niezawodnie.

57 Upoje ich przywódców i medrców, jego rzadców, urzedników i bohaterów; zapadna w wieczny sen, tak ze sie nie zbudza - wyrocznia Króla, na imie Mu Pan Zastepów.

58 To mówi Pan Zastepów: Obszerny mur Babilonu zwali sie doszczetnie. Wysokie jego bramy spłona w ogniu. Na prózno wiec trudza sie narody, i z powodu ognia wysilaja sie ludy.

59 Polecenie, jakie powierzył prorok Jeremiasz Serajaszowi, synowi Neriasza, synowi Machsejasza, gdy sie ten udawał z królem judzkim Sedecjaszem do

Babilonu w czwartym roku jego panowania; Serajasz był głównym kwatermistrzem.

60 Opisał zas Jeremiasz w jednej ksiedze całe nieszczescie, jakie miało przyjsc na Babilon, mianowicie wszystkie przepowiednie spisane przeciw Babilonowi.

61 Jeremiasz powiedział do Serajasza: ”Gdy przybedziesz do Babilonu, postaraj sie przeczytac publicznie wszystkie te słowa.

62 Powiesz zas: Panie, Ty zapowiedziałes o tym miejscu, ze je zniszczysz, tak ze zostanie bez mieszkanców, bez ludzi i bez bydła; pozostanie pustkowiem na wieki.

63 Gdy skonczysz czytac te ksiege, przymocujesz do niej kamien i wrzucisz ja do Eufratu,

64 mówiac: Tak niech utonie Babilon, by juz nie podniósł sie z nieszczescia, jakie na niego zesle”. Dotad słowa Jeremiasza.

## Jeremiasz 52

1 W chwili objecia rzadów Sedecjasz miał dwadziescia jeden lat i panował jedenascie lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imie Chamutal i była córka Jeremiasza z Libny.

2 Sedecjasz postepował zle w oczach Pana, zupełnie podobnie, jak to czynił Jojakim.

3 Dlatego tez gniew Pana był nad Jerozolima i Juda do tego stopnia, ze odrzucił On ich od swego oblicza, a Sedecjasz zbuntował sie przeciw królowi babilonskiemu.

4 W dziewiatym roku jego panowania, dziesiatego miesiaca i dziesiatego dnia przybył król babilonski Nabuchodonozor wraz z całym swym wojskiem przeciw Jerozolimie i obległ ja, budujac dokoła niej wały oblezne.

5 Miasto było oblezone az do jedenastego roku króla Sedecjasza.

6 W czwartym zas miesiacu, dziewiatego dnia, kiedy głód srozył sie w miescie i nie było juz chleba dla ludu kraju,

7 uczyniono wyłom w miescie. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta noca
przez brame miedzy podwójnym murem powyzej ogrodów królewskich;
Chaldejczycy zas znajdowali sie dokoła miasta. Wyszli wiec droga
prowadzaca ku Arabie.

8 Wojsko chaldejskie scigało króla i dopedziło Sedecjasza na stepie Jerycha;
całe zas jego wojsko opusciło go, idac w rozsypke.

9 Pojmali wiec króla i zaprowadzili go do Ribla w kraju Chamat, do króla
babilonskiego, który wydał na niego wyrok.

10 Król babilonski kazał zamordowac synów Sedecjasza na jego oczach, a
takze wszystkich przywódców judzkich kazał zabic w Ribla.

11 Nastepnie wyłupił oczy Sedecjaszowi i kazał go zakuc w podwójne spizowe
kajdany. Potem uprowadził go król babilonski do Babilonu i wtracił do
wiezienia az do dnia jego smierci.

12 W piatym zas miesiacu dnia dziesiatego miesiaca - był to dziewietnasty rok
[rzadów] króla babilonskiego Nabuchodonozora - wkroczył do Jerozolimy
Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, sprawujacy służbe przy królu,

13 i spalił swiatynie Panska i pałac królewski oraz wszystkie wielkie domy.

14 Całe zas wojsko chaldejskie, które było z dowódca strazy przybocznej,
zburzyło cały mur dokoła Jerozolimy.

15 Czesc ubogiej ludnosci, reszte ludu pozostałego w miescie oraz pozostałych
rzemieslników dowódca strazy przybocznej Nebuzaradan uprowadził do
niewoli.

16 Sposród ubogiej ludnosci kraju dowódca strazy przybocznej Nebuzaradan
pozostawił niektórych jako uprawiajacych winnice i rolników.

17 Chaldejczycy połamali kolumny spizowe, które były w swiatyni, podstawy i
”morze” spizowe w swiatyni, a cały spiz wywiezli do Babilonu.

18 Wzieli takze kotły, łopatki, nozyce [do oczyszczania lamp], kropielnice,
czasze oraz wszystkie przedmioty spizowe, uzywane przy sprawowaniu kultu.

19 Nadto zabrał dowódca strazy patery, popielnice, kropielnice, kotły, swieczniki, czasze i kubki, cokolwiek było szczerozłote lub ze srebra.

20 Nie mozna było zwazyc spizu z tych wszystkich przedmiotów: z dwóch kolumn jednego ”morza”, dwunastu spizowych wołów pod ”morzem” i podstaw, jakie kazał dla swiatyni zrobic król Salomon.

21 Kolumny miały osiemnascie łokci wysokosci kazda, a sznur dwunastołokciowy ja opasywał; gruba na cztery palce, [w srodku] była pusta.

22 Na niej była głowica spizowa, a wysokosc jednej głowicy wynosiła piec łokci, a siec i jabłka granatu były rozmieszczone dokoła głowicy, wszystko ze spizu. Podobnie było przy drugiej kolumnie: osiem jabłek granatu na jeden łokiec, łokci zas dwanascie.

23 Było wiec dziewiecdziesiat szesc jabłek granatu rozmieszczonych wzdłuz; razem miesciło sie dokoła na sieci sto jabłek granatu.

24 Dowódca strazy przybocznej pojmał najwyzszego kapłana Serajasza, [jego] zastepce kapłana Sefaniasza oraz trzech strózów progu.

25 Z miasta zas pojmał jednego dworzanina, który był dowódca wojskowym, siedmiu ludzi sposród najblizszego otoczenia króla, których znaleziono w miescie, pisarza dowódcy wojskowego, sporzadzajacego spis ludnosci kraju, oraz szescdziesieciu sposród prostej ludnosci, przebywajacej w obrebie miasta.

26 Nebuzaradan, dowódca strazy przybocznej, pojmał ich i zaprowadził do króla babilonskiego do Ribla.

27 Król babilonski kazał ich zabic, i zamordowano ich w Ribla, w kraju Chamat. Wówczas uprowadzono Jude do niewoli, daleko od własnego kraju.

28 Ludnosci zas, jaka nakazał Nabuchodonozor uprowadzic do niewoli, było: w siódmym roku - trzy tysiace dwudziestu trzech mieszkanców Judy;

29 w osiemnastym roku Nabuchodonozora - osiemset trzydziesci dwie osoby z Jerozolimy;

30 w roku dwudziestym trzecim Nabuchodonozora dowódca strazy przybocznej Nebuzaradan uprowadził do niewoli sposród mieszkanców Judy siedemset czterdziesci piec osób. Razem wiec było cztery tysiace szescset osób.

31 Wtrzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Jechoniasza, króla judzkiego, dwudziestego piatego dnia miesiaca, Ewil Merodak, król babilonski, w roku objecia rzadów ułaskawił Jechoniasza, króla judzkiego, i kazał go wyprowadzic z wiezienia.

32 Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy przebywali z nim w Babilonie.

33 Zdjał wiec Jechoniasz swoje szaty wiezienne i jadał zawsze u króla przez wszystkie dni swego zycia.

34 Król babilonski zapewnił mu stałe utrzymanie, dzien po dniu, przez cały czas jego zycia az do smierci.

# Lamentacje Jeremiasza

## Lamentacje 1

1 Ach! Jakze zostało samotne miasto tak ludne, jak gdyby wdowa sie stała przodujaca wsród ludów, władczyni nad okregami cierpi wyzysk jak niewolnica.

2 Płacze, płacze wsród nocy, na policzkach jej łzy, a nikt jej nie pociesza sposród wszystkich przyjaciół; zdradzili ja wszyscy najblizsi i stali sie wrogami.

3 Wygnancem jest Juda przez nedze i ciezka niedole, mieszka pomiedzy ludami, nie zaznał spoczynku; dosiegli go wszyscy przesladowcy posród ucisku.

4 Drogi Syjonu w załobie, nikt nie spieszy na jego swieta; wszystkie jego bramy bezludne, kapłani wzdychaja, dziewice znekane, on sam pograzony w goryczy.

5 Wszyscy jego ciemiezcy sa góra, szczesliwi sa jego wrogowie, albowiem zasmucił go Pan za mnóstwo jego grzechów, dzieci poszły w niewole [gnane] przed ciemiezca.

6 Opusciło Córe Syjonu całe jej dostojenstwo; przywódcy jej niby jelenie, co paszy nie maja i bezsilnie sie wloka przed łowca.

7 Jerozolima wspomina w dniach tułaczki i biedy; wszystkie cenne dobra dawniej posiadane, gdy naród wpadł w rece wroga, i nikt mu nie pomógł; ciemiezcy patrzac szydzili z jej zniszczenia.

8 Jerozolima ciezko zgrzeszyła, stad budzi odraze, kto cenił ja - [teraz] nia gardzi, gdyz widac jej nagosc; ona równiez wzdycha i chce sie wycofac.

9 Wfałdach jej sukni plugastwo: niepomna była przyszłosci; wielce ja ponizono, nikt nie spieszy z pociecha: ”Spojrzyj na nedze ma, Panie, bo wróg bierze góre”.

10 Ciemiezca reke wyciagnał po wszystkie jej skarby, a ona patrzyła na pogan, jak do swiatyni wtargneli, choc im zakaz wydałes, iz nie wejda do Twego zgromadzenia.

11 Jeczy cały jej lud, szukajac chleba, na zywnosc swoje skarby wydali, by siły przywrócic: ”Wejrzyj, przypatrz sie, Panie, jak mnie zniewazono”.

12 Wszyscy, co droga zdazacie, przyjrzyjcie sie, patrzcie, czy jest bolesc podobna do tej, co mnie przytłacza, która doswiadczył mnie Pan, gdy gniewem wybuchnał.

13 Zesłał ogien z wysoka, kazał mu wejsc w moje kosci; zastawił siec na me nogi, sprawił, ze sie cofnełam; uczynił mnie spustoszona, cierpiaca dzien cały.

14 Ciezkie brzemie mych grzechów reka Jego zwiazanych przygniata mi szyje, moca moja chwieje: Pan wydał mnie w rece, którym nie zdołam sie wymknac.

15 Odtracił Pan ode mnie wszystkich walecznych, zgromadzenie przeciwko mnie zwołał, by zniszczyc moja młodziez; Pan jak w tłoczni podeptał Dziewice, Córe Judy.

16 Oto dlaczego płacze, oko me łzy wylewa; Pocieszyciel daleko ode mnie, Ten, co by mi zycie przywrócił; straceni sa moi synowie, gdyz wróg był potezny.

17 Wyciagnał Syjon swe rece - nikt go nie pociesza; Pan nasłał na Jakuba sasiadów ciemiezców. Stała sie Jerozolima ohydna w ich rekach.

18 Sprawiedliwym okazał sie Pan, gdyz wzgardziłam Jego słowami - słuchajcie, wszystkie narody, na ból mój popatrzcie - dziewice i moi młodziency poszli w niewole.

19 Wzywałam swoich przyjaciół, a oni mnie zdradzili; moi kapłani i starsi zgineli w miescie, kiedy szukali zywnosci, by zycie ratowac.

20 Spójrz, Panie, bo jestem w ucisku, drgaja me trzewia, sciska sie we mnie serce, bo byłam oporna. Na ulicy miecz sie srozy, a w domu - smierc.

21 Słyszano, ze wzdycham, lecz nikt nie pociesza; wszyscy wrogowie na wiesc
o nieszczesciu ciesza sie, zes Ty to uczynił. Sprowadz dzien zapowiedziany,
by los mój ich spotkał.

22 Cała ich złosc niech stanie przed Toba, racz z nimi postapic podobnie, jak
ze mna postapiłes za wszystkie me grzechy; bo liczne sa moje udreki, i serce
me choruje.

## Lamentacje 2

1 Ach! Jak zaciemnił gniew Pana Córe Syjonu, stracił z nieba na ziemie
chwałe Izraela, nie wspomniał na podnózek swych nóg w dzien swego
gniewu.

2 Zburzył Pan bez litosci wszystkie siedziby Jakuba; wywrócił w swej
zapalczywosci twierdze Córy Judy, rzucił o ziemie, zbezczescił królestwo i
moznych.

3 Złamał w przypływie gniewu wszelka moc Izraela, cofnał swoja prawice od
nieprzyjaciela; w Jakubie rozniecił pozar, co [wszystko] wokół trawi.

4 Jak wróg swój łuk naciagnał, prawice umocnił i zabił jak nieprzyjaciel
wszystkich, co oczy raduja, w namiocie Córy Syjonu wybuchnał gniewem jak
ogniem.

5 Pan stał sie podobny do wroga: starł Izraela, wszystkie budowle poburzył,
poniszczył baszty, pomnozył u Córy Judy skargi po skargach.

6 Zrujnował swój namiot jak ogród, przybytek swój zburzył. Na Syjonie Pan
skazał na niepamiec zgromadzenie i szabat; w karzacym gniewie odtracił
kapłana i króla.

7 Pan swym ołtarzem pogardził, pozbawił czci swiatynie, wydał w rece
nieprzyjaciół mury jej warowni. Podniesli krzyk w domu Panskim jak w dzien
uroczysty.

8 Postanowił Pan wywrócic szance Córy Syjonu, przeciagnał sznur [mierniczy], nie cofnał reki przed zniszczeniem, podmurze i mur pograzył w załobie: pospołu one padaja.

9 Bramy runeły na ziemie: połamał, pokruszył zawory; jej król i ksiazeta u pogan, nie ma juz Prawa, nawet prorocy nie maja widzenia od Pana.

10 Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu, prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie.

11 Wzrok utraciłem od płaczu, drgaja me trzewia, zółc sie wylała na ziemie przez kleske Córy mego ludu, gdy słabły niemowle i dziecie na placach miasta.

12 Do matek swoich mówiły: ”Gdzie zywnosc ”i wino”?” Padały jak ciezko ranione na placach miasta, gdy uchodziło z nich zycie na łonie ich matek.

13 Jak cie pocieszyc? Z czym porównac? Córo Jeruzalem! Z czym cie porównac, by cie pocieszyc? Dziewico, Córo Syjonu, gdyz zagłada twoja wielka jak morze. Któz cie uleczy?

14 Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia prózne i marne, nie odsłonili twojej złosci, by od wygnania cie ustrzec; miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i prózne.

15 W dłonie klaszcza nad toba, wszyscy, co droga przechodza, gwizdza i kiwaja głowami nad Córa Jeruzalem: ”Wiec to ma byc Miasto, cud piekna, radosc całego swiata?”

16 Rozwarli na ciebie swe usta wszyscy twoi wrogowie; gwizdali, zgrzytali zebami. ”Pochłonelismy ”je” - rzekli - oto jest dzien upragniony. Osiagnelismy go, widzimy”.

17 Uczynił Pan, co postanowił, wypełnił swa grozbe, zapowiedziana w dniach dawnych: bez litosci obalił, rozweselił wroga nad toba, wywyzszył moc twych ciemiezców.

18 Wołaj sercem do Pana, Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyna jak rzeka we dnie i w nocy; nie dawaj sobie wytchnienia, niech zrenica twego oka nie zna spoczynku!

19 Powstan, wołaj po nocy przy zmianach strazy, wylewaj swe serce jak wode przed Panskim obliczem, podnos do Niego swe rece o zycie twoich niemowlat, ”które padały z głodu na rogach wszystkich ulic”.

20 Spojrzyj, Panie, i rozwaz, komus tak kiedy uczynił: Czy kobiety maja jesc owoc swego łona - pieszczone niemowleta? Czy w swiatyni Panskiej ma sie zabijac kapłana i proroka?

21 Legli w prochu ulicy: chłopiec i starzec, moje dziewice i moi młodziency padli od miecza; zabiłes ich w dniu swego gniewu, zgładziłes bez litosci.

22 Zwołałes jak gdyby na swieto wszystkie me trwogi zewszad. Nikt sie w dniu gniewu Panskiego nie ostał, nie umknał: tych, co piesciłam, chowałam, wróg mój wyniszczył.

## Lamentacje 3

1 Jam człowiek, co zaznał bolesci pod rózga Jego gniewu;

2 On mnie prowadził, isc kazał w ciemnosciach, a nie w swietle,

3 przeciwko mnie jednemu cały dzien zwracał swa reke.

4 Zniszczył me ciało i skóre, połamał moje kosci,

5 osaczył mnie i nagromadził wokół jadu i goryczy;

6 ciemnosc mi dał na mieszkanie, tak jak umarłym na wieki.

7 Opasał mnie murem, nie wyjde, obciazył moje kajdany.

8 Nawet gdy krzycze i wołam, On tłumi moje błaganie;

9 głazami zagrodził mi drogi, a sciezki moje poplatał.

10 On dla mnie niedzwiedziem na czatach i lwem w kryjówce;

11 sprowadził mnie z drogi i zmiazdzył, porzucił mnie w nedzy;

12 łuk swój napiał i uczynił ze mnie cel dla swej strzały.
13 Sprawił, ze tkwia w moich nerkach strzały Jego kołczanu;
14 drwia ze mnie wszystkie narody: jam stale trescia ich piesni,
15 On mnie nasycił gorycza, piołunem napoił.
16 Starł mi zeby na zwirze, pograzył mnie w popiół.
17 Pozbawiłes ma dusze spokoju, zapomniałem o szczesciu.
18 I rzekłem: ”Przepadła moc moja i ufnosc moja do Pana”.
19 Wspomnienie udreki i nedzy - to piołun i trucizna;
20 stale je wspomina, rozwaza we mnie dusza.
21 Biore to sobie do serca, dlatego tez ufam:
22 Nie wyczerpała sie litosc Pana, miłosc nie zgasła.
23 Odnawia sie ona co rano: ogromna Twa wiernosc.
24 ”Działem mym Pan” - mówi moja dusza, dlatego czekam na Niego.
25 Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka.
26 Dobrze jest czekac w milczeniu ratunku od Pana.
27 Dobrze dla meza, gdy dzwiga jarzmo w swojej młodosci.
28 Niech siedzi samotny w milczeniu, gdy On na niego je włozył.
29 Niech usta pograzy w prochu! A moze jest jeszcze nadzieja?
30 Bijacemu niech nadstawi policzek, niechaj nasyci sie hanba!
31 Bo nie jest zamiarem Pana odtracic na wieki.
32 Gdyz jesli unizy, ma litosc w dobroci swej niezmiernej;
33 niechetnie przeciez poniza i uciska synów ludzkich.
34 Gdy pod nogami sie depcze wszystkich jenców kraju -
35 gdy prawa ludzkie sie łamie w obliczu Najwyzszego,
36 gdy gnebi sie w sadzie człowieka - czyz Pan tego nie dostrzega?

37 Któż rzekł i stało sie, gdy Pan tego nie nakazał?

38 Czyz nie pochodzi z ust Najwyzszego i niedola, i szczescie?

39 Czemu sie skarzy człowiek zyjacy? Maz - na [kare za] grzechy?

40 Rozwazmy, ocenmy swe drogi, powrócmy do Pana;

41 wraz z dłonmi wzniesmy i serca do Boga w niebiosach;

42 mysmy grzesznicy - odstepcy: A Ty nie przebaczyłes.

43 Odziałes sie w gniew, by nas scigac, zabijałes, nie miałes litosci.

44 Ukryłes sie za obłokiem, by prosba nie doszła.

45 Uczyniłes z nas smieci, plugastwo pomiedzy ludami.

46 Rozwarli na nas swe usta wszyscy nieprzyjaciele -

47 naszym działem trwoga i pułapka, ruina i zniszczenie.

48 Strumienie łez płyna mi z oczu nad zniszczeniem Córy mego ludu.

49 Nie ustaje w płaczu me oko, bo nie ma ulgi,

50 póki nie spojrzy i nie zobaczy Pan z niebios.

51 Oko me sprawia ból mojej duszy z powodu córek mojego miasta.

52 Łowili mnie stale jak ptaka - niesłusznie przesladujacy;

53 w jamie chcieli mnie zniszczyc: rzucali na mnie kamienie;

54 wody wezbrały ponad moja głowe: rzekłem: ”Jestem zgubiony”.

55 Wzywałem imienia Twego, o Panie, z przepastnej jamy,

56 słyszałes mój krzyk: ”Nie zatykaj uszu na moja prosbe!”

57 Zblizyłes sie w dniu, gdy Cie wzywałem, rzekłes - ”Nie bój sie!”

58 ”Juz kiedys”, Panie, obroniłes ma sprawe, ocaliłes mi zycie;

59 Panie, Ty widzisz ma krzywde, sprawe ma rozsadz!

60 Ty widzisz cała ich zadze zemsty, wszystko, co przeciw mnie knuja.

61 Ty słyszysz obelgi ich, Panie, wszystko, co przeciw mnie knuja;

62 podstepne słowa mych wrogów, cały dzien godza we mnie;

63 popatrz - czy siedza, czy stoja, ja jestem trescia ich piesni.

64 Oddaj im, Panie, zapłate według uczynków ich rak:

65 Zeslij slepote na ich serca i na nich Twoje przeklenstwo!

66 Dopedz ich gniewem i wyniszcz spod niebios ”Twoich”, o Panie!

## Lamentacje 4

1 Ach! Jakze sczerniało złoto, zmieniło sie złoto najczystsze! Rozrzucone sa swiete kamienie po rogach wszystkich ulic.

2 Szlachetni synowie Syjonu, cenieni jak czyste złoto, jakze sa poczytani za garnki z gliny - robote rak garncarza.

3 Nawet szakale piers daja i karmia swoje młode; a Córa Narodu okrutna jak strus na pustyni.

4 Z pragnienia jezyk ssacego przysechł do podniebienia; malenstwa o chleb błagały - a nie było, kto by im łamał.

5 Ci, co jadali przysmaki, mdleli na ulicach, a strojni niegdys w purpure, obrali leze na gnoju.

6 Wyrósł grzech Córy mojego ludu na zbrodnie Sodomy, co padła w jednej chwili, chociaz nie tknieta rekami.

7 Jej młodziency nad snieg jasniejsi i bielsi od mleka, ciałem czerwiensi nad koral, wygladali jak szafir.

8 Pociemniał ich wyglad na wegiel, na ulicy nie mozna ich poznac, przylgneła ich skóra do kosci, wyschła jak drewno.

9 Szczesliwsi mieczem zabici niz ci, co pomarli z głodu, którzy gineli bezsilni z braku płodów pola.

10 Rece czułych kobiet gotowały swe dzieci: były dla nich pokarmem w czas kleski Córy mojego ludu.

11 Dopełnił Pan swej zapalczywosci, wylał zar swego gniewu; na Syjonie rozpalił płomien, by strawił jego fundamenty.

12 Nie wierzyli królowie swiata i nikt z mieszkanców ziemi, ze ciemiezca i wróg sie wedrze do bram Jerozolimy.

13 Z powodu grzechów jej proroków i przestepstw jej kapłanów, którzy w jej srodku rozlali krew sprawiedliwych,

14 po ulicach błądzili jak slepi, krwia obryzgani; tak iz nie mozna było dotknac ich ubran.

15 ”Uciekac!”, wołano, ”Nieczysty!” ”Uciekac!”, ”Nie tykac!” Gdy uciekli, błądzili wsród pogan, nie mogli [tam] zamieszkac.

16 Rozpedziło ich oblicze Panskie, juz na nich nie patrzy; nie ma sie czci dla kapłanów ani litosci dla starszych.

17 Dokad mamy wyniszczac oczy wypatrujac na prózno pomocy? Z utesknieniem wyczekiwalismy narodu, który nie mógł nas ocalic.

18 Sledzono nasze kroki, niepodobna wyjsc na nasze place. Koniec nasz bliski, dni sie wypełniły, tak, nadszedł nasz koniec.

19 Predsi byli nasi przesladowcy od orłów w powietrzu, pedzili za nami po górach, w pustyni na nas czyhali.

20 Pomazaniec Panski - nasze tchnienie - schwytany został w ich doły, a mysmy o nim mówili: ”W jego cieniu bedziemy zyc wsród narodów”.

21 Ciesz sie i raduj, Córo Edomu, mieszkanko krainy Us. Przejdzie do ciebie ten kielich, upijesz sie i obnazysz.

22 Córo Syjonu, twa złosc juz ustała, [Pan] na wygnanie cie nie posle. A twoja złosc ukarze, Córo Edomu, i grzechy twoje odsłoni.

## Lamentacje 5

1 Wspomnij, Panie, na to, co nas spotkało, spojrzyj i przypatrz sie naszej hanbie.

2 Dziedziczny nasz dział przypadł obcym, cudzoziemcom - nasze domostwa.

3 Sieroty, nie mamy juz ojca, a matki nasze jak wdowy.

4 Własna wode za srebro pijemy, za własne drzewo płacimy.

5 Pedza nas z jarzmem na szyi, ustajemy, a nie ma wytchnienia.

6 Do Egiptu wyciagalismy rece, i do Asyrii, by nasycic sie chlebem.

7 Przodkowie nasi zgrzeszyli - ich nie ma, a my dzwigamy ich grzechy.

8 Słudzy panuja nad nami, nikt nas nie ocala z ich reki.

9 Zyciem za chleb płacimy wobec [grozby] miecza w pustyni.

10 Jak piec nasza skóra goraca od straszliwego głodu.

11 Na Syjonie hanbiono kobiety, a dziewice po miastach Judy.

12 Rekami [wrogów] wieszani ksiazeta, nie było wzgledów dla starszych.

13 Młodziency młyn obracali, chwiali sie chłopcy pod drewnem.

14 Starsi porzucili brame, młodziency - swe piesni.

15 Znikła z serc naszych radosc, w załobe przeszły nam tance.

16 Diadem spadł z naszej głowy, biada nam, bosmy zgrzeszyli.

17 Stad nasze serca choruja i oczy nasze zacmione.

18 ze góra Syjonu - pustkowiem, ze po niej kraza szakale.

19 Lecz Ty, o Panie, Ty trwasz na wieki, Twój tron - poprzez pokolenia.

20 Czemu chcesz o nas zapomniec na zawsze, po wszystkie dni nas opuscic?

21 Nawróc nas, Panie, do Ciebie wrócimy. Dni nasze zamien na dawne!

22 Czyzbys nas całkiem odtracił? Czy tak bardzo na nas sie gniewasz?

# Ksiega Ezechiela

## Ezechiela 1

1 Działo sie to roku trzydziestego, dnia piatego czwartego miesiaca, gdy sie znajdowałem wsród zesłanców nad rzeka Kebar. Otworzyły sie niebiosa i doswiadczyłem widzenia Bozego.

2 Piatego dnia miesiaca - rok to był piaty od uprowadzenia do niewoli króla Jojakina -

3 Pan skierował słowo do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeka Kebar; była tam nad nim reka Panska.

4 Patrzyłem, a oto wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogien płonacy ”oraz blask dokoła niego”, a z jego srodka [promieniowało cos] jakby połysk stopu złota ze srebrem, ”ze srodka ognia”.

5 Posrodku było cos, co było podobne do czterech istot zyjacych. Oto ich wyglad: miały one postac człowieka.

6 Kazda z nich miała po cztery twarze i po cztery skrzydła.

7 Nogi ich były proste, stopy ich zas były podobne do stóp cielca; lsniły jak braz czysto wygładzony.

8 Miały one pod skrzydłami rece ludzkie po swych czterech bokach. Oblicza ”i skrzydła” owych czterech istot -

9 skrzydła ich mianowicie przylegały wzajemnie do siebie - nie odwracały sie, gdy one szły; kazda szła prosto przed siebie.

10 Oblicza ich miały taki wyglad: kazda z czterech istot miała z prawej strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zas strony kazda z czterech miała oblicze wołu i oblicze orła,

11 ”oblicza ich” i skrzydła ich były rozwiniete ku górze; dwa przylegały wzajemnie do siebie, a dwa okrywały ich tułowie.

12 Kazda posuwała sie prosto przed siebie; szły tam, dokad duch je prowadził; idac nie odwracały sie.

13 W srodku pomiedzy tymi istotami zyjacymi pojawiły sie jakby zarzace sie w
ogniu wegle, podobne do pochodni, poruszajace sie miedzy owymi istotami
zyjacymi. Ogien rzucał jasny blask i z ognia wychodziły błyskawice.

14 Istoty zyjace biegały tam i z powrotem jak gdyby błyskawice.

15 Przypatrzyłem sie tym istotom zyjacym, a oto przy kazdej z tych czterech
istot zyjacych znajdowało sie na ziemi jedno koło.

16 Wyglad tych kół "i ich wykonanie" odznaczały sie połyskiem tarsziszu, a
wszystkie cztery miały ten sam wyglad i wydawało sie, jakby były wykonane
tak, ze jedno koło było w drugim.

17 Mogły chodzic w czterech kierunkach; gdy zas szły, nie odwracały sie idac.

18 Obrecz ich była ogromna; przypatrywałem sie im i oto: obrecz u tych
wszystkich czterech była pełna oczu wokoło.

19 A gdy te istoty zyjace sie posuwały, takze koła posuwały sie razem z nimi,
gdy zas istoty podnosiły sie z ziemi, podnosiły sie równiez koła.

20 Dokadkolwiek poruszał je duch, tam szły takze koła; równoczesnie
podnosiły sie z nimi, poniewaz duch zycia znajdował sie w kołach.

21 Gdy sie poruszały [te istoty], ruszały sie i koła, a gdy przestawały, równiez
i koła sie zatrzymywały: gdy one podnosiły sie z ziemi, koła podnosiły sie
równiez, poniewaz duch zycia znajdował sie w kołach.

22 Nad głowami tych istot zyjacych było cos jakby sklepienie niebieskie, jakby
kryształ lsniacy, rozpostarty ponad ich głowami, ku górze.

23 Pod sklepieniem skrzydła ich były wzniesione, jedno obok drugiego; kazde
miało ich po dwa, którymi pokrywały swoje tułowie.

24 Gdy szły, słyszałem poszum ich skrzydeł jak szum wielu wód, jak głos
Wszechmogacego, odgłos ogłuszajacy jak zgiełk obozu zołnierskiego;
natomiast gdy stały, skrzydła miały opuszczone.

25 Nad sklepieniem które było nad ich głowami, rozlegał sie głos; gdy stały,
skrzydła miały opuszczone".

26 Ponad sklepieniem, które było nad ich głowami, było cos, o miało wyglad szafiru, a miało kształt tronu, a na nim jakby zarys postaci człowieka.

27 Nastepnie widziałem cos jakby połysk stopu złota ze srebrem, ”który wygladał jak ogien wokół niego”. Ku górze od tego, co wygladało jak biodra, i w dół od tego, co wygladało jak biodra, widziałem cos, co wygladało jak ogien, a wokół niego promieniował blask.

28 Jak pojawienie sie teczy na obłokach w dzien deszczowy, tak przedstawiał sie ów blask dokoła. Taki był widok tego, co było podobne do chwały Panskiej. Ogladałem ja. Nastepnie upadłem na twarz i usłyszałem głos Mówiacego.

## Ezechiela 2

1 Rzekł On do mnie: ”Synu człowieczy, stan na nogi. Bede do ciebie mówił”.

2 I wstapił we mnie duch, ”gdy do mnie mówił”, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił.

3 Powiedział mi: ”Synu człowieczy, posyłam cie do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi sie sprzeciwili. Oni i przodkowie ich wystepowali przeciwko Mnie az do dnia dzisiejszego.

4 To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cie do nich, abys im powiedział: Tak mówi Pan Bóg.

5 A oni czy beda słuchac, czy tez zaprzestana - sa bowiem ludem opornym - przeciez beda wiedzieli, ze prorok jest wsród nich.

6 A ty, synu człowieczy, nie bój sie ich ani sie nie lekaj ich słów, nawet gdyby wokół ciebie były osty i ciernie i gdybys sie znalazł wsród skorpionów. Nie obawiaj sie ich słów ani sie nie lekaj ich twarzy, bo to lud oporny.

7 Przekazesz im moje słowa: czy beda słuchac, czy tez zaprzestana, bo przeciez sa buntownikami.

8 Ty wiec, synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj sie, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam”.

9 Popatrzyłem, a oto wyciagnieta była w moim kierunku reka, w której był
zwój ksiegi.

10 Rozwineła go przede mna; był zapisany z jednej i drugiej strony, a opisane
w nim były narzekania, wzdychania i biadania.

**Ezechiela 3**

1 A On rzekł do mnie: ”Synu człowieczy, zjedz to, co masz przed soba. Zjedz
ten zwój i idz przemawiac do Izraelitów!”

2 Otworzyłem wiec usta, a On dał mi zjesc ów zwój,

3 mówiac do mnie: ”Synu człowieczy, nasyc zołądek i napełnij wnetrznosci
swoje tym zwojem, który ci podałem”. Zjadłem go, a w ustach moich był
słodki jak miód.

4 Potem rzekł do mnie: ”Synu człowieczy, udaj sie do domu Izraela i
przemawiaj do nich moimi słowami.

5 Jestes bowiem posłany nie do ludu o mowie niezrozumiałej lub trudnym
jezyku, ale do domu Izraela;

6 nie do wielu narodów o niezrozumiałej mowie i o trudnym jezyku, których
słów bys nie rozumiał. Chociaz gdybym cie do nich posłał, usłuchaliby cie-
bie.

7 Jednakze dom Izraela nie zechce cie posłuchac, poniewaz i Mnie słuchac nie
chce. Cały bowiem dom Izraela ma oporne czoło i zatwardziałe serce.

8 Oto Ja uczyniłem twarz twoja odporna jak ich twarze i czoło twoje twardym
jak ich czoła,

9 dałem ci czoło jak diament, twardszy od krzemienia. Nie bój sie ich, nie
lekaj sie ich oblicza, chociaz sa ludem opornym”.

10 Wreszcie powiedział mi: ”Synu człowieczy, wez sobie do serca wszystkie
słowa, które wyrzekłem do ciebie, i przyjmij je do swoich uszu!

11 Udasz sie do zesłanców, do twoich rodaków i powiesz im: Tak mówi Pan
Bóg, czy beda słuchac, czy tez nie".

12 Wówczas podniósł mnie duch i usłyszałem za soba odgłos ogromnego huku,
gdy chwała Panska unosiła sie z miejsca, w którym przebywała.

13 Ten ogromny huk to szum uderzajacych o siebie skrzydeł istot zyjacych i
odgłos kół obok nich.

14 A duch podniósł mnie i zabrał. I poszedłem zgorzkniały, z podnieceniem w
duszy, a mocna reka Panska spoczywała nade mna.

15 Przybyłem do zesłanców, do Tell-Abib, osiedlonych nad rzeka Kebar, "tam
gdzie oni mieszkali", i w osłupieniu pozostawałem tam przez siedem dni
wsród nich.

16 A gdy upłyneło siedem dni, Pan skierował do mnie to słowo:

17 "Synu człowieczy, ustanowiłem cie strózem nad pokoleniami izraelskimi.
Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu.

18 Jesli powiem bezboznemu: "Z pewnoscia umrzesz", a ty go nie upomnisz,
aby go odwiesc od jego bezboznej drogi i ocalic mu zycie, to bezbozny ów
umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynie
odpowiedzialnym za jego krew.

19 Ale jeslibys upomniał bezboznego, a on by nie odwrócił sie od swej
bezboznosci i od swej bezboznej drogi, to chociaz on umrze z powodu
swojego grzechu, ty jednak ocalisz samego siebie.

20 Gdyby zas sprawiedliwy odstapił od swej prawosci i dopuscił sie grzechu, i
gdybym zesłał na niego jakies doswiadczenie, to on umrze, bo go nie
upomniałes z powodu jego grzechu; sprawiedliwosci, która czynił, nie bedzie
mu sie pamietac, ciebie jednak uczynie odpowiedzialnym za jego krew.

21 Jesli jednak upomnisz sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jesli
nie popełni grzechu, to z pewnoscia pozostanie przy zyciu, poniewaz przyjał
upomnienie, ty zas ocalisz samego siebie".

22 Spoczeła tam nade mna reka Pana; a On rzekł do mnie: ”Wstan, idz na równine, tam bede do ciebie mówił”.

23 Wstałem wiec i poszedłem na równine, a oto była tam chwała Panska, taka jak chwała, która widziałem nad rzeka Kebar. I upadłem na twarz.

24 Wstapił jednak we mnie duch i postawił mnie na nogi. Rozmawiał On nastepnie ze mna, mówiac mi: ”Idz, zamknij sie w swoim domu!

25 Oto, synu człowieczy, włozone sa na ciebie powrozy i zwiazany jestes nimi tak, ze nie bedziesz mógł udac sie do nich.

26 Ja sprawie, ze jezyk twój przylgnie ci do podniebienia i bedziesz niemy. I nie bedziesz dla nich mezem strofujacym, sa bowiem ludem buntowniczym.

27 Gdy Ja bede mówił do ciebie, otworze ci usta i powiesz im: Tak mówi Pan Bóg. Kto chce słuchac, niech słucha, a kto zaprzestanie, niech zaprzestanie - bo to lud oporny.

## Ezechiela 4

1 A ty, synu człowieczy, wez sobie tabliczke gliniana, połóz ja przed soba i narysuj na niej miasto Jerozolime.

2 Nastepnie przedstaw jego oblezenie, zbuduj naprzeciw niego szaniec, usyp naprzeciw niego wał, uszykuj przeciwko niemu obóz [nieprzyjacielski] i ustaw przeciwko niemu tarany dokoła.

3 Potem wez sobie patelnie zelazna i uczyn z niej jakby mur zelazny pomiedzy soba a miastem i skieruj wzrok swój na nie, tak jakby było oblezone i jakbys ty je oblegał. To bedzie znakiem dla domu Izraela.

4 Połóz sie na lewym boku, a Ja złoze wine Izraelitów na ciebie. Przez tyle dni bedziesz znosił ich wine, przez ile bedziesz na nim lezał.

5 Podaje ci lata trwania ich winy w liczbie dni: przez trzysta dziewiecdziesiat dni bedziesz znosił wine pokolen izraelskich.

6 A kiedy je wypełnisz, połozysz sie znów na prawym boku i bedziesz znosił przewinienia pokolenia Judy przez czterdziesci dni. Licze ci jeden dzien za kazdy poszczególny rok.

7 Nastepnie ku oblezonej Jerozolimie skierujesz wzrok i obnazone ramie, a bedziesz prorokował przeciwko niej.

8 Oto nakładam na ciebie powrozy i tak długo nie obrócisz sie z jednego boku na drugi, jak długo dni twego ucisku nie zostana wypełnione.

9 Wez sobie pszenicy i jeczmienia, bobu i soczewicy, prosa i orkiszu: włóż je do tego samego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb. Bedziesz go spozywał przez tyle dni, przez ile bedziesz lezał na swym boku - przez trzysta dziewiecdziesiat dni.

10 Waga tego pokarmu, który bedziesz spozywał, wyniesie dwadziescia syklów na dzien. Raz na dobe bedziesz go spozywał.

11 Takze wode oszczednie pic bedziesz: wypijesz raz na dobe jedna szósta hinu.

12 Bedziesz go spozywał jak podpłomyk jeczmienny; upieczesz go przed ich ocza- mi na nawozie ludzkim".

13 I dodał Pan: "Tak beda spozywac Izraelici swój pokarm nieczysty miedzy poganami, wsród których ich rozprosze".

14 Na to rzekłem: "Ach, Panie Boze, oto dusza moja nigdy sie nie splamiła: od dziecinstwa az do tej pory nie spozywałem ani padliny, ani tego, co zostało rozszarpane; zadne mieso nieczyste nie weszło do moich ust".

15 A On rzekł do mnie: "Patrz, zezwalam ci, bys upiekł sobie pokarm na nawozie wołowym zamiast na ludzkim".

16 Nastepnie rzekł do mnie: "Synu człowieczy, oto złamie podpore chleba w Jerozolimie, tak ze pełni zgryzoty beda jedli chleb scisle odwazony i ze strachem beda pili wode scisle odmierzona,

17 aby cierpiac niedostatek chleba i wody, jeden po drugim omdlewali i niszczeli w swych grzechach.

## Ezechiela 5

1 Synu człowieczy, wez sobie ostry miecz i uzyj go jako brzytwy i ogol nim sobie głowe i brode: nastepnie wez dokładna wage i podziel [ogolone włosy].

2 Jedna ich czesc spalisz w ogniu w obrebie miasta, gdy nadejda dni oblezenia; potem wezmiesz nastepna czesc i posiekasz ja mieczem dokoła, a trzecia czesc rozrzucisz z wiatrem, poniewaz miecza dobede na nich.

3 Wez z nich tylko mała ilosc i zawin w poły swego płaszcza.

4 Z tych wezmiesz jeszcze troche i wrzucisz je do ognia, aby w nim spłoneły: z tego wyjdzie ogien na cały dom Izraela.

5 Tak mówi Pan Bóg: Oto jest Jerozolima, która umiesciłem miedzy poganami, otoczona obcymi krajami.

6 Ale wystapiła przeciw moim prawom z wieksza przewrotnoscia anizeli poganie i przeciw moim ustawom bardziej anizeli kraje, które ja otaczaja, poniewaz wzgardzili Izraelici moimi prawami i nie postepowali według moich ustaw.

7 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz byliscie bardziej zbuntowani niz poganie, którzy was otaczaja, i nie postepowaliscie według moich ustaw, i nie strzegliscie moich praw, a nawet nie przestrzegaliscie praw narodów, które was otaczaja -

8 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto i Ja wystepuje przeciwko tobie i na oczach pogan wykonam na tobie wyrok.

9 Z powodu twoich obrzydliwosci dokonam na tobie tego, czegom nigdy nie czynił i juz nigdy nie uczynie.

10 Dlatego ojcowie beda jedli synów posrodku ciebie, a synowie jesc beda swoich ojców; wykonam nad toba sady: wszystkie resztki twoje rozsieje na wszystkie wiatry.

11 Dlatego - na moje zycie - wyrocznia Pana Boga: Oswiadczam, poniewaz
swiatynie moja splugawiłas wszystkimi twoimi ohydami i wszystkimi twymi
obrzydliwosciami, Ja takze odrzuce bez ogladania sie na litosc i Ja takze nie
bede oszczedzał.

12 Jedna trzecia twoja pomrze od zarazy i zginie posrodku ciebie od głodu;
jedna trzecia padnie wokół ciebie od miecza, a jedna trzecia rozpedze na
wszystkie wiatry, nadto miecza nad nimi dobede.

13 Wtedy usmierzy sie mój gniew. Uspokoje na nich moja zapalczywosc i
zaniecham gniewu. Potem poznaja, ze Ja, Pan, przemówiłem w mojej
zapalczywosci, gdy dałem upust mojemu gniewowi na nich.

14 Zrobie z ciebie pustynie i posmiewisko narodów, które cie otaczaja, na
oczach wszystkich przechodniów.

15 Staniesz sie przedmiotem posmiewiska i szyderstwa, ostrzezeniem i
postrachem dla narodów, które cie otaczaja, gdy wykonam na tobie wszystkie
sady w gniewie i zapalczywosci, i srogich karach. Ja, Pan, powiedziałem.

16 Gdy wysle przeciwko wam strzały głodu jako niszczycielki, które maja za
cel zagłade, gdy je wysle na wasza zagłade, pomnoze miedzy wami głód i
złamie wam podpore chleba.

17 Zesle na was głód i dzikie zwierzeta, które cie osieroca; i mór, i smierc
gwałtowna przyjdzie na ciebie, i miecz sprowadze na ciebie. Ja, Pan,
powiedziałem".

## Ezechiela 6

1 Pan skierował do mnie to słowo:

2 "Synu człowieczy, zwróc sie ku górom izraelskim i prorokuj przeciwko nim.

3 Powiedz: Wzgórza izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga. Tak mówi Pan
Bóg do wzgórz, do pagórków, do strumieni i do dolin: Oto sprowadze na was
miecz i zniszcze wasze wyzyny.

4 Wasze ołtarze opustoszeja, a wasze stele słoneczne zostana rozbite; waszych poległych rzuce przed bozków.

5 ”Trupy synów Izraela połoze przed waszymi bozkami”, kosci ich porozrzucam wokół waszych ołtarzy.

6 Gdziekolwiek byscie tylko mieszkali, miasta opustoszeja, a wyzyny zniszczeja, tak ze wasze ołtarze zostana opuszczone i zniszczone, bozki wasze zdruzgotane i porozbijane, a wasze stele słoneczne połamane w kawałki, a dzieła wasze unicestwione.

7 Posrodku was padna polegli i poznacie, ze Ja jestem Pan.

8 Ale pozostawie wam przy zyciu tych, którzy ujda miecza pogan, gdy rozprosze was po obcych krajach.

9 Ci, którzy pozostana przy zyciu, beda pamietali o Mnie posród obcych narodów, dokad zostana uprowadzeni. Gdy zetre ich serce wiarołomne, które Mnie opusciło, i oczy ich nierzadne, rozgladajace sie za bozkami, wtedy beda zywili odraze do samych siebie z powodu złosci, które popełnili wszystkimi swoimi obrzydliwosciami.

10 I poznaja, ze Ja jestem Pan i ze nie na prózno mówiłem, iz na nich sprowadze to nieszczescie”.

11 Tak mówi Pan: ”Klaskaj w dłonie i tupaj noga, i wołaj: Biada z powodu wszystkich obrzydliwosci domu Izraela, który padnie od miecza, głodu i zarazy.

12 Ten, co jest daleko, umrze od zarazy; ten, co jest blisko, polegnie od miecza, a ten, co pozostanie i bedzie oblezony, umrze z głodu. I tak usmierze na nich mój gniew.

13 Poznacie, ze Ja jestem Pan, gdy wasi zabici beda lezeli pokotem u stóp swoich bozków, wokół ich ołtarzy, na kazdym pagórku, na wszystkich szczytach gór, pod kazdym drzewem zielonym i pod kazdym rozłozystym terebintem, gdzie składali ofiare o miłej woni wszystkim swoim bozkom.

14 Wyciagne reke przeciwko nim i zamienie kraj ten w ziemie pusta i dzika,
poczawszy od pustyni az do Ribla, wszedzie, gdzie mieszkaja, i poznaja, ze Ja
jestem Pan”.

**Ezechiela 7**

1 Pan skierował do mnie to słowo:

2 ”Ty zas, synu człowieczy, powiedz: Tak mówi Pan Bóg do ziemi izraelskiej:
Koniec, koniec nadchodzi dla czterech kranców ziemi.

3 Teraz przychodzi kres na ciebie. Wysyłam gniew mój przeciwko tobie, aby
cie osadzic według twoich dróg i ciebie uczynic odpowiedzialna za wszystkie
twoje obrzydliwosci.

4 Oko moje nie okaze litosci dla ciebie i nie pomine cie, ale ciebie uczynie
odpowiedzialna za twoje drogi, a twoje obrzydliwosci beda posród ciebie
[ujawnione] i poznacie, ze Ja jestem Pan”.

5 Tak mówi Pan Bóg: ”Oto nadchodzi jedno nieszczescie za drugim.

6 Koniec nadszedł, nadszedł koniec dla ciebie, oto nadszedł.

7 Nadszedł dla ciebie zgubny los, o ty, mieszkancu ziemi! Nadszedł czas, bliski
jest dzien utrapienia, a nie radosnych plasów na wzgórzach.

8 Teraz wyleje mój gniew na ciebie i moja zapalczywosc usmierze na tobie.
Bede cie sadził według twoich dróg, obciazajac cie wszystkimi twymi obrzy-
dliwosciami.

9 Oko moje nie okaze litosci, nie bede oszczedzał, ale według twojego
postepowania otrzymasz odpłate, a twoje obrzydliwosci beda posród ciebie
[ujawnione] i poznacie, ze Ja jestem Pan, który uderza.

10 Oto ów dzien, oto nadchodzi. Wyszedł zgubny los, kwitnie
niesprawiedliwosc, pycha sie rozwija.

11 Gwałt stał sie berłem niesprawiedliwosci. ”Nic po nich nie pozostanie, nic z
ich bogactwa, nic z ich krzyków, zaden slad po ich wspaniałosci”.

12 Nadchodzi czas, zbliza sie ów dzien. Kupujacy niech sie nie cieszy, a sprzedawca niech sie nie smuci, gniew bowiem zapłonał przeciwko wszystkim.

13 Sprzedawca bowiem nie wróci juz do rzeczy sprzedanej, nawet jesli pozostanie jeszcze przy zyciu, gdyz gniew nad ogółem nie ustanie i nikt z powodu swej niegodziwosci nie bedzie mógł ocalic zycia.

14 Dmijcie w surmy, chwytajcie za bron, lecz nikt do boju nie ruszy; albowiem gniew mój obejmuje wszystko.

15 Miecz - na zewnatrz, a mór i głód - wewnatrz. Kto znajdzie sie na polu, zginie od miecza, a tego, co w miescie pozostanie, głód i mór pochłona.

16 Ci, którzy beda sie ratowali ucieczka, na górach stana sie podobni do gołebi z dolin. Wszyscy beda jeczec, kazdy z powodu swej niegodziwosci.

17 Wszystkie rece opadna i wszystkie kolana rozmiekna jak woda.

18 Przywdzieja wory, okryje ich strach, na wszystkich twarzach pojawi sie wstyd i na wszystkich głowach łysina.

19 Srebro swoje porzuca na ulice, a złoto ich upodobni sie do nieczystosci. ”Ich srebro i złoto nie zbawi ich w dzien gniewu Pana”. Głodu swojego tym nie nasyca ani nie napełnia swych wnetrznosci, poniewaz były dla nich pobudka do grzechu.

20 Ich drogocenna ozdoba posłuzyła im ku pysze i z niej uczynili sobie swoje ohydne obrazy, swoje bozki. Dlatego zamienie je dla nich w nieczystosc.

21 Wydam je w rece cudzoziemców na łup, a miejscowym złoczyncom na grabiez, aby je zbezczescili.

22 I odwróce od nich oblicze moje, mój skarb zostanie zbezczeszczony. Wtargna do niego zbójcy, aby go zbezczescic.

23 Zrób sobie kajdany, poniewaz kraj ten pełen jest krwawych wyroków, a miasto pełne gwałtów.

24 Sprowadze najokrutniejsze narody, aby zajeły ich domy. Położe kres pysze moznych, a swietosci ich zostana zbezczeszczone.

25 Nadchodzi groza. Beda szukac ratunku, a nie znajda go.

26 Kleska za kleska spada, wiesc okrutna nadchodzi jedna za druga. Beda domagac sie od proroka objawienia, lecz kapłanowi zabraknie nauki, a starszym rady.

27 Król bedzie chodził w załobie, ksiaze okryje sie przerazeniem, a rece ludu zie- mi dretwiec beda. Postapie z nimi według ich dróg i na podstawie ich praw sadzic ich bede. I poznaja, ze Ja jestem Pan".

## Ezechiela 8

1 Kiedy roku szóstego, piatego dnia szóstego miesiaca siedziałem w moim domu, a starsi Judy siedzieli przede mna, spoczeła tam na mnie reka Pana Boga.

2 Patrzyłem, a oto była tam istota podobna do postaci człowieka; w dół od tego, co wygladało na jego biodra, był ogien, i w góre od tego, co wygladało na biodra, było cos, co przypominało połysk stopu złota ze srebrem.

3 Wyciagnał cos w rodzaju reki i uchwycił mnie za włosy na głowie, a duch podniósł mnie w góre miedzy ziemie a niebo i w boskich widzeniach zaprowadził do Jerozolimy, do przedsionka bramy wewnetrznej, połozonej po stronie północnej, tam gdzie znajdował sie bozek zazdrosci, "pobudzajacy do zazdrosci".

4 Oto tam była chwała Boga izraelskiego, taka sama, jaka widziałem na równinie.

5 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, podnies teraz oczy ku północy!" I podniosłem oczy w kierunku północnym, a oto na północ od bramy ołtarza znajdował sie u wejscia ów bozek zazdrosci.

6 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynia? - Okropne obrzydliwosci, którym sie tu oddaja pokolenia izraelskie, aby Mnie zmusic do

oddalenia sie z mojej swiatyni. Ale gdy sie lepiej przypatrzysz, zobaczysz jeszcze wieksze obrzydliwosci”.

7 Zaprowadził mnie potem ku wejsciu do dziedzinca, i popatrzyłem, a oto był tam otwór w murze.

8 On rzekł do mnie: ”Synu człowieczy, przebij ten mur!” I przebiłem mur, a oto było tam przejscie.

9 A On rzekł do mnie: ”Wejdz, a przyjrzyj sie tym ohydnym czynom, którym sie oni tu oddaja”.

10 Wszedłem i patrzyłem, a oto były tam wszelkiego rodzaju postacie tego, co pełza po ziemi, i bydlat, ohydnych istot, i wszystkie bozki domu Izraela, wyrysowane wszedzie na scianie dokoła.

11 Siedemdziesieciu mezów sposród starszyzny izraelskiej stało przed nimi - a wsród nich stał Jaazaniasz, syn Szafana - w reku kazdego była kadzielnica, a won unosiła sie z obłoków kadzidła.

12 I rzekł do mnie: ”Czy widzisz, synu człowieczy, czemu sie oddaje w ukryciu kazdy ze starszyzny domu Izraela w tajemnej komnacie? Mówia oni bowiem: ”Pan nas nie widzi. Pan opuscił ten kraj””.

13 I rzekł do mnie: ”Zobaczysz jeszcze gorsze obrzydliwosci popełniane przez nich”.

14 Nastepnie zaprowadził mnie do przedsionka bramy swiatyni Panskiej, mieszczacej sie po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety i opłakiwały Tammuza.

15 I rzekł do mnie: ”Czy widzisz, synu człowieczy? Zobaczysz jeszcze wieksze obrzydliwosci od tych”.

16 Zaprowadził mnie takze do wewnetrznego dziedzinca swiatyni Panskiej i oto u wejscia do swiatyni Panskiej, pomiedzy przedsionkiem a ołtarzem, znajdowało sie około dwudziestu pieciu mezów, obróconych tyłem do

swiatyni Panskiej, z twarzami skierowanymi ku wschodowi: zwróceni na wschód oddawali pokłon słoncu.

17 I rzekł do mnie: ”Czy widzisz to, synu człowieczy? Czyz nie dosyc domowi Judy dokonywac tych obrzydliwosci, które tu popełniaja? Napełniaja kraj ten przemoca i stale Mnie obrazaja. I oto wciaz podnosza gałazke do nosa.

18 Równiez i Ja bede postepował z nimi z zapalczywoscia; oko moje nie okaze litosci i nie bede oszczedzał. A beda wołac do moich uszu donosnym głosem, lecz Ja ich nie wysłucham”.

## Ezechiela 9

1 Potem donosnie, tak ze ja słyszałem, wołał On: ”Zblizcie sie, straze miasta, kazdy z niszczycielska bronia w reku!”

2 I oto przybyło szesciu mezów droga od górnej bramy, położonej po stronie północnej, kazdy z własna niszczycielska bronia w reku. Wsród nich znajdował sie pewien maz, odziany w lniana szate, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i zatrzymali sie przed ołtarzem z brazu.

3 A chwała Boga izraelskiego uniosła sie znad cherubów, na których sie znajdowała, do progu swiatyni. Nastepnie zawoławszy meza odzianego w szate lniana, który miał kałamarz u boku,

4 Pan rzekł do niego: ”Przejdz przez srodek miasta, przez srodek Jerozolimy i nakresl ten znak TAW na czołach mezów, którzy wzdychaja i biadaja nad wszystkimi obrzydliwosciami w niej popełnianymi”.

5 Do innych zas rzekł, tak iz słyszałem: ”Idzcie za nim po miescie i zabijajcie! Niech oczy wasze nie znaja współczucia ni litosci!

6 Starca, młodzienca, panne, niemowle i kobiete wybijajcie do szczetu! Nie dotykajcie jednak zadnego meza, na którym bedzie ów znak. Zacznijcie od mojej swiatyni!” I tak zaczeli od owych starców, którzy stali przed swiatynia.

7 Nastepnie rzekł do nich: ”Zbezczesccie równiez swiatynie, dziedzince napełnijcie trupami!” Wyszli oni i zabijali w miescie.

8 A podczas gdy oni zabijali, ja pozostałem sam, upadłem na twarz i tak wołałem: ”Ach, Panie, Boze! Czy chcesz wyniszczyc cała Reszte Izraela, dajac upust swemu gniewowi przeciw Jerozolimie?”

9 Rzekł do mnie: ”Nieprawosc pokolenia Izraela i Judy jest wielka, niezmierna; kraj jest pełen krwi, a miasto pełne przewrotnosci. Mówia bowiem: ”Pan opuscił ten kraj, Pan nie widzi”.

10 A wiec takze i moje oko nie okaze litosci ani współczucia. Odpowiedzialnosc za ich postepowanie składam na ich głowy”.

11 I oto ów maz, odziany w lniana szate, z kałamarzem pisarskim u boku, oznajmił: ”Uczyniłem, jak mi rozkazałes”.

## Ezechiela 10

1 Nastepnie patrzyłem, a oto nad sklepieniem, rozposcierajacym sie nad głowami cherubów, było cos jakby szafir, a z wygladu było podobne do tronu.

2 Potem On rzekł tak do owego meza, odzianego w lniana szate: ”Wejdz pomiedzy koła pod cherubami, a napełniwszy swe dłonie ognistym weglem z miejsca miedzy cherubami, rozrzuc go po miescie!” I wszedł tam na moich oczach.

3 A cheruby stały po prawej stronie swiatyni, gdy ów maz tam wchodził, obłok zas napełnił dziedziniec wewnetrzny.

4 Nastepnie chwała Panska podniosła sie znad cheruba do progu swiatyni, swiatynia zas napełniła sie obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku chwały Panskiej.

5 Rozległ sie szum skrzydeł cherubów az na dziedzincu zewnetrznym, podobny do głosu Boga Wszechmogacego, gdy przemawia.

6 A gdy owemu mezowi, odzianemu w lniana szate, dał taki rozkaz: ”Wez ognia spomiedzy kół, spomiedzy cherubów!”, on tam poszedł i stanał obok koła.

7 Wówczas jeden z cherubów wyciagnał reke w kierunku ognia, znajdujacego
sie pomiedzy cherubami, a wziawszy go, położył na dłonie człowieka,
ubranego w lniana szate. Ten wział go i wyszedł.

8 Pod skrzydłami zas cherubów pojawiło sie cos na kształt reki ludzkiej.

9 I patrzyłem, a oto przy boku cherubów znajdowały sie cztery koła: po
jednym kole obok kazdego cheruba, a koła te z wygladu miały połysk jakby
tarsziszu.

10 Wygladały zas tak, jakby kazde z czterech miało ten sam kształt, jakby
jedno koło znajdowało sie w drugim.

11 A gdy sie posuwały, posuwały sie w czterech swoich kierunkach; nie
odwracały sie, gdy sie posuwały, ale posuwały sie w tym kierunku, dokad
prowadziła je głowa, posuwały sie za nia i nie odwracały sie, gdy sie
posuwały.

12 Ich całe ciało - plecy, rece, skrzydła i koła u wszystkich czterech - było
wypełnione dokoła oczami.

13 Słyszałem, ze kołom została nadana nazwa galgal.

14 Kazda istota miała po cztery oblicza: pierwsze było obliczem wołu, drugie
obliczem człowieka, trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orła.

15 A cheruby sie podniosły; była to ta sama istota, która widziałem nad rzeka
Kebar.

16 Gdy cheruby chodziły, poruszały sie takze przy ich boku koła; a gdy
cheruby podnosiły swe skrzydła, aby sie uniesc z ziemi, koła nie odrywały sie
od ich boku.

17 A gdy cheruby sie zatrzymywały, takze one sie zatrzymywały, a gdy sie
podnosiły, to podnosiły sie takze i one razem z nimi, poniewaz był w nich
duch istoty zywej.

18 A chwała Panska odeszła od progu swiatyni i zatrzymała sie nad
cherubami.

19 Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodzac uniosły sie z ziemi na moich
oczach, a koła z nimi. Zatrzymały sie w wejsciu wschodniej bramy swiatyni
Panskiej, a chwała Boga izraelskiego spoczywała nad nimi u góry.

20 Była to ta sama istota zywa, która pod Bogiem izraelskim ogladałem nad
rzeka Kebar, i poznałem, ze były to cheruby.

21 Kazdy miał po cztery oblicza i cztery skrzydła, a pod skrzydłami cos w
rodzaju rak ludzkich.

22 Wyglad ich twarzy był podobny do tych samych twarzy, które widziałem
nad rzeka Kebar. Kazdy poruszał sie prosto przed siebie.

## Ezechiela 11

1 Potem podniósł mnie duch i zaprowadził mnie do wschodniej bramy
swiatyni Panskiej, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejscia do bramy
znajdowało sie dwudziestu pieciu mezów, wsród których ujrzałem
Jaazaniasza, syna Azzura, i Pelatiasza, syna Benajasza, przywódców ludu.

2 I rzekł do mnie [Pan]: ”Synu człowieczy, oto mezowie, w których myslach
jest zło i którzy w tym miescie rozszerzaja złe rady.

3 Mówia: ”Niepredko buduje sie domy. Oto kocioł, a my stanowimy mieso”.

4 Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy!”

5 Wówczas mna owładnał Duch Panski i rzekł do mnie: ”Mów: Tak mówi Pan:
W ten sposób powiedzieliscie, domu Izraela, a Ja znam sprawy waszej duszy.

6 Wielu pomordowaliscie w tym miescie, a jego ulice zasłaliscie trupami.

7 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Trupy, które porozkładaliscie w jego srodku, sa
miesem, a ono kotłem, wy jednak zostaniecie usunieci ze srodka.

8 Boicie sie miecza, a Ja sprowadze na was miecz - wyrocznia Pana Boga.

9 Wypedze was z jego obrebu, ”z jego srodka”, wydam was w rece obcych i
przeprowadze sad nad wami.

10 Padniecie od miecza, bede was sadził na granicy izraelskiej i poznacie, ze Ja jestem Pan.

11 Ono nie bedzie dla was kotłem ani wy nie bedziecie w nim miesem; na granicy izraelskiej bede was sadził.

12 I poznacie, ze ja Jestem Pan, do polecen którego nie stosowaliscie sie ani nie wypełnialiscie nakazów, ale wypełnialiscie nakazy tych narodów, które was otaczaja dokoła".

13 Skoro tylko skonczyłem prorokowac, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. I upadłem na twarz, wołajac głosno tymi słowami: "Ach, Panie Boze! Czy całkowicie wyniszczysz Reszte Izraela?"

14 Pan skierował do mnie te słowa:

15 "Synu człowieczy, oto do braci twoich, do zesłanych wraz z toba, do wszystkich pokolen izraelskich, do ogółu mawiali mieszkancy Jerozolimy: "Oddaleni jestescie od Pana. Ziemia ta nam została oddana w posiadanie".

16 Dlatego mów: Tak mówi Pan Bóg: Wprawdzie wygnałem ich pomiedzy narody i rozproszyłem po krajach, jednak przez krótki czas bede dla nich swiatynia w tych krajach, do których przybyli.

17 Dlatego mów: Tak mówi Pan Bóg: Zgromadze was na nowo sposród obcych narodów, sprowadze was z krajów, po których zostaliscie rozproszeni, i dam wam ziemie Izraela.

18 Wróca tam i wykorzenia z niej wszystkie bozki i obrzydliwosci.

19 Dam im jedno serce i wniose nowego ducha do ich wnetrza. Z ciała ich usune serce kamienne, a dam im serce cielesne,

20 aby postepowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je. I tak beda oni moim ludem, a Ja bede ich Bogiem.

21 A co do tych, których serce skłania sie ku bozkom i obrzydliwosciom, to na ich głowy składam odpowiedzialnosc za ich postepowanie" - wyrocznia Pana Boga.

22 Potem cheruby rozwinęły swe skrzydła i równoczesnie z nimi [poruszyły
sie] koła, a chwała Boga Izraela spoczywała na nich u góry.

23 I odeszła chwała Panska z granic miasta, i zatrzymała sie na górze, która
lezy na wschód od miasta.

24 A duch uniósł mnie i zaprowadził z powrotem w Bozym zachwyceniu do
zesłanców z ziemi chaldejskiej i tak skonczyło sie widzenie, które miałem.

25 Nastepnie opowiedziałem zesłancom wszystkie te sprawy Pana, które mi On
pozwolił widziec.

## Ezechiela 12

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, mieszkasz wsród ludu opornego, który ma oczy na to, by
widziec, a nie widzi, i ma uszy na to, by słyszec, a nie słyszy, poniewaz jest
ludem opornym.

3 Synu człowieczy, przygotuj sobie rzeczy na droge zesłania, za dnia i na ich
oczach, i na ich oczach wyjdz z miejsca twego pobytu na inne miejsce. Moze
to zrozumieja, chociaz to lud zbuntowany.

4 Wynies swoje tobołki, jak tobołki zesłanca, za dnia, na ich oczach, i wyjdz
wieczorem - na ich oczach - tak jak wychodza zesłancy.

5 Na ich oczach zrób sobie wyłom w murze i wyjdz przez niego!

6 Na ich oczach włóz tobołek na swoje barki i wyjdz, gdy zmierzch zapadnie.
Zasłon twarz, abys nie widział kraju, albowiem ustanawiam cie znakiem dla
pokolen izraelskich".

7 I uczyniłem tak, jak mi rozkazano: tobołki wyniosłem za dnia, jak tobołki
zesłanca, wieczorem uczyniłem sobie rekami wyłom w murze, wyszedłem w
mroku i na ich oczach włozyłem [tobołek] na barki.

8 Rano skierował Pan do mnie te słowa:

9 ”Synu człowieczy, czy dom Izraela, lud zbuntowany, zapytał sie: ”Co ty robisz?”

10 Powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Ta przepowiednia odnosi sie do władcy, bedacego w Jerozolimie, i do całego domu Izraela, który tam sie znajduje.

11 Powiedz: Jestem dla was znakiem. Podobnie jak ja uczyniłem, tak sie wam stanie: Pójda na zesłanie, w niewole.

12 Władca, który znajduje sie wsród nich, włozy na ramiona [tobołki] w mroku i wyjdzie; zrobia wyłom w murze, aby mógł przez niego przejsc, zasłoni on twarz, aby swymi oczami nie widział kraju.

13 Zarzuce siec moja na niego i wpadnie w mój niewód. Kaze go przyprowadzic do Babilonu, do kraju Chaldejczyków, ale nie bedzie go mógł ogladac i tam umrze.

14 A wszystkich z jego otoczenia, jego obronców i wszystkie zastepy jego wojsk rozprosze na wszystkie wiatry i miecza na nich dobede.

15 I poznaja, ze Ja jestem Pan, gdy ich rozprosze wsród narodów i rozrzuce po krajach.

16 Ale niektórych z nich, którzy ujda miecza, głodu i zarazy, pozostawie, aby pomiedzy narodami, do których przybeda, opowiadali o wszystkich swoich obrzydliwosciach. Wówczas poznaja, ze Ja jestem Pan”.

17 Pan skierował do mnie te słowa:

18 ”Synu człowieczy, z drzeniem bedziesz spozywał swój chleb, a w niepokoju i smutku bedziesz pił wode.

19 Powiedz ludowi ziemi: Tak mówi Pan Bóg do mieszkanców Jerozolimy w ziemi izraelskiej: Chleb swój beda spozywali w smutku, a wode beda pili w trwodze, poniewaz ziemia ich zamieni sie w pustkowie i zostanie ogołocona ze swoich dostatków, z powodu bezprawia wszystkich jej mieszkanców.

20 Ludne miasta zostana opuszczone, ziemia zamieni sie w pustkowie. Wówczas poznacie, ze Ja jestem Pan”.

21 Pan skierował do mnie te słowa:

22 ”Synu człowieczy, cóz to macie za przysłowie o ziemi izraelskiej, które głosi: ”Dłuza sie dni, a wszystkie proroctwa zawodza”.

23 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Ja sprawie, ze przypowiesci tej zostanie położony kres i nie beda jej wiecej powtarzac w Izraelu. Co wiecej, powiedz im: ”Nadchodza dni, gdy kazde widzenie stanie sie rzeczywistoscia”.

24 Nie bedzie juz bowiem wsród pokolen izraelskich zadnego fałszywego widzenia ani zadnego złudnego proroctwa,

25 gdyz Ja, Pan, przemawiam, a to, co mówie, to stanie sie niechybnie; juz za dni waszych, ludu zbuntowany, ogłosze wyrok i wykonam go” - wyrocznia Pana Boga.

26 Potem Pan skierował do mnie te słowa:

27 ”Synu człowieczy, oto Izraelici powiadaja: ”Widzenie, jakie on ma, odnosi sie do dni bardzo odległych. Prorokuje o dalekiej przyszłosci”.

28 Przeto powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Juz wiecej zaden z moich wyroków nie dozna zwłoki. Cokolwiek mówie, to mówie i wykonam” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 13

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokuja we własnym imieniu: Słuchajcie słowa Panskiego:

3 Tak mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy ida za własnym rozumieniem, a niczego nie widzieli.

4 Jak lisy wsród ruin, takimi sa twoi prorocy, Izraelu.

5 Nie wstapiliscie na wyłom ani nie budowaliscie murów wokół domu Izraela, aby sie ostał w walce w dzien Pana.

6 Ogladaja rzeczy zwodnicze i prorokuja kłamstwa ci, którzy mawiaja: ”Wyrocznia Pana”. Pan ich nie posłał, a mimo to oczekuja spełnienia słowa.

7 Czy nie mieliscie widzen zwodniczych i nie opowiadaliscie proroctw fałszywych, gdyscie mówili: ”Wyrocznia Pana” - a Ja nie mówiłem?

8 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz przepowiadaliscie rzeczy zwodnicze i mieliscie kłamliwe widzenia, Ja wystepuje przeciwko wam - wyrocznia Pana Boga.

9 Reka moja dotknie proroków, którzy widza rzeczy zwodnicze i przepowiadaja kłamstwa. Nie beda oni nalezec do społecznosci mego ludu i nie zostana wpisani w poczet pokolen izraelskich, nie wejda do ziemi Izraela, abyscie poznali, ze Ja jestem Pan Bóg.

10 Oto wprowadzili mój lud w bład, mówiac: ”Pokój”, podczas gdy pokoju nie było. A kiedy on budował mur, to tamci pokrywali go tynkiem.

11 Powiedz tym, którzy go pokrywali tynkiem: ”Upadnie on”, [gdy] spadnie deszcz ulewny, nastapi gradobicie i wicher gwałtowny sie zerwie.

12 I oto mur rozwalony. Czy wam nie powiedza: Gdzie jest zaprawa, którascie narzucili?

13 Przeto tak mówi Pan Bóg:Wzapalczywosci mojej sprowadze wicher gwałtowny, spadnie deszcz ulewny na skutek mojego gniewu i grad na skutek mego oburzenia, by wszystko zniszczyc.

14 I zburze mur, któryscie pokryli tynkiem, powale go na ziemie, tak ze ukaza sie jego fundamenty i upadnie, a wy pod nim zginiecie. Wówczas poznacie, ze Ja jestem Pan.

15 Wywre gniew mój na murze i na tych, którzy go tynkiem obrzucili, i powiem wam: Gdzie jest mur i ci, którzy go tynkowali -

16 prorocy Izraela, wieszczacy o Jerozolimie, którzy mieli o niej widzenia pokoju, ale w której nie było pokoju?” - wyrocznia Pana Boga.

17 ”A ty, synu człowieczy, zwróc swoje oblicze ku córkom twojego narodu, samorzutnie głoszacym przepowiednie, i prorokuj przeciwko nim!

18 Powiesz: Tak mówi Pan Bóg: Biada tym, które szyja wstazki na wszystkie przeguby rak i sporzadzaja zasłony wszelkiego kształtu na głowy, aby usidlac dusze. Łowicie dusze ludu mego, a własne dusze chcecie przy zyciu zachowac?

19 Bezczescicie Mnie przed ludem moim dla garsci jeczmienia i kesa chleba, zabijajac dusze, które nie powinny umrzec, a oszczedzajac dusze, które nie powinny zyc, gdy okłamujecie mój lud, który chetnie słucha kłamstwa.

20 Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto wystapie przeciwko wstazkom, którymi usidlacie dusze jak ptaki. Pozrywam je z ramion waszych i dusze przez was usidlone wypuszcze na wolnosc.

21 Pozrywam wasze zasłony i tak jak ptaki wyzwole lud mój z rak waszych, aby juz wiecej nie był łupem w waszych rekach, i poznacie, ze Ja jestem Pan.

22 Poniewaz zasmucałyscie kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaz Ja go nie zasmucałem, i poniewaz wzmacniałyscie rece bezboznego, aby nie zawrócił ze swe drogi złej i zył,

23 dlatego nie bedziecie miały widzen złudnych i nie bedziecie wiecej prorokowały. Wyzwole lud mój z reki waszej i poznacie, ze Ja jestem Pan”.

## Ezechiela 14

1 Przybyli do mnie niektórzy ze starszyzny izraelskiej i usiedli przede mna.

2 A Pan skierował do mnie te słowa:

3 ”Synu człowieczy, mezowie ci wprowadzili do serca swoje bozki i postawili przed soba to, co było dla nich sposobnoscia do grzechu. Czyz mam na to pozwolic, aby oni pytali Mnie o rade?

4 Dlatego mów z nimi i powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Kazdemu z domu Izraela, który wprowadza swoje bozki do serca i stawia przed soba, a potem

przychodzi do proroka, odpowiem Ja sam, Pan, stosownie do liczby jego bozków,

5 aby odkryc zamiary domu Izraela, tych, którzy sie oddalili ode Mnie z powodu wszystkich swoich bozków.

6 Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Nawróccie sie i odwróccie od swoich bozków, i od wszystkich swoich obrzydliwosci sie odwróccie!

7 Albowiem Ja sam, Pan, dam odpowiedz kazdemu sposród Izraelitów i z przychodniów mieszkajacych w Izraelu, ktokolwiek odwróci sie ode Mnie i wprowadzi do serca swe bozki, i postawi przed soba to, co dla niego stanowi sposobnosc do grzechu, a potem przyjdzie do proroka, aby przez niego pytac Mnie o rade.

8 Zwróce oblicze moje przeciwko temu mezowi, uzyje go jako przysłowiowego przykładu i wyklucze z mego ludu, a poznacie, ze Ja jestem Pan.

9 A gdyby prorok dał sie zwiesc i przemawiał - oto Ja, Pan, zwiodłem tego proroka: wyciagne reke przeciwko niemu i zgładze go sposród ludu mego izraelskiego.

10 Poniosa odpowiedzialnosc za swoje winy. Wina proroka bedzie taka jak tego, który sie go pytał -

11 aby dom Izraela nie oddalał sie juz wiecej ode Mnie i nie plamił sie juz wiecej zadnymi swymi grzechami. Oni beda moim ludem, a Ja bede ich Bogiem” - wyrocznia Pana Boga.

12 Pan skierował do mnie te słowa:

13 ”Synu człowieczy, gdyby jakis kraj zgrzeszył przeciwko Mnie niewiernoscia i gdybym wówczas wyciagnał reke przeciwko niemu, i złamał mu podpore chleba, zesłał głód, wyniszczył ludzi i zwierzeta

14 i gdyby tam byli owi trzej mezowie: Noe, Danel i Hiob, to tylko oni, dzieki, sprawiedliwosci swej, ocaliliby zycie swoje - wyrocznia Pana Boga.

15 Albo gdybym na ten kraj zesłał dzikie zwierzeta, aby go wyludnic i uczynic
z niego pustynie, tak by nikt z powodu dzikich zwierzat nie mógł tamtedy
przechodzic,

16 i gdyby w jego srodku byli owi trzej mezowie, na moje zycie - wyrocznia
Pana Boga - nie mogliby uratowac ani synów, ani córek; oni sami tylko by sie
ocalili, kraj zas zamieniłby sie w pustynie.

17 Albo gdybym na kraj ten sprowadził miecz i gdybym powiedział: Niech
miecz przejdzie przez ten kraj, i wyniszczyłbym w nim ludzi i zwierzeta,

18 i gdyby owi trzej mezowie znajdowali sie w tym kraju, na moje zycie -
wyrocznia Pana Boga - nie mogliby ocalic ani synów, ani córek, ocaliliby
tylko samych siebie.

19 Albo gdybym na kraj ten zesłał zaraze i we krwi utopiłbym gniew mój na
niego, aby wytracic stamtad ludzi i zwierzeta,

20 i gdyby Noe, Danel i Hiob w tym kraju sie znajdowali, na moje zycie -
wyrocznia Pana Boga - ani synów, ani córek by nie ocalili, ale oni sami tylko
dzieki swej sprawiedliwosci ocaliliby własne zycie.

21 Bo tak mówi Pan Bóg: Nawet gdybym zesłał na Jerozolime owe cztery moje
straszne kleski - miecz, głód, dzikie zwierzeta i zaraze, aby w niej wyniszczyc
ludzi i zwierzeta,

22 to jeszcze pozostanie tam Reszta, która ocali synów i córki. Oto oni przyjda
do was i bedziecie widzieli postepowanie ich i uczynki, tak iz pocieszycie sie
po kleskach, które sprowadziłem na Jerozolime, po wszystkim tym, co na nia
sprowadziłem.

23 Oni pocieszac was beda, gdy zobaczycie ich postepowanie i uczynki
poznacie, ze nie bez podstaw było to wszystko, co jej uczyniłem” - wyrocznia
Pana Boga.

## Ezechiela 15

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, czymze drzewo winorosli jest lepsze od jakiegokolwiek drzewa lisciastego, które jest wsród drzew w lesie?

3 Czy wezmie sie z niego drewno, by uczynic jakis przedmiot? Czy uzyje sie go do zrobienia kołka, aby na nim zawiesic jakiekolwiek naczynie?

4 Oto w ogien sie wrzuca je na spalenie. Obydwa jego konce ogien juz strawił, a srodek został nadpalony. Czy przyda sie jeszcze na co?

5 Oto gdy jeszcze było nietkniete, juz nie nadawało sie do obróbki; tym mniej sie nada do obróbki, gdy ogien je strawił, a ono spłoneło.

6 Dlatego tak mówi Pan Bóg: podobnie jak z drzewem winorosli, które jest wsród drzew w lesie, a które wrzuciłem w ogien na spalenie, tak postapie z mieszkancami Jerozolimy.

7 Oblicze moje zwracam przeciwko nim; ognia uszli, lecz ogien ich strawi, i poznacie, ze Ja jestem Pan, kiedy oblicze moje zwróce przeciwko nim.

8 Zamienie ten kraj w pustkowie, bo dopuscili sie wiarołomstwa” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 16

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, zapoznaj Jerozolime z jej obrzydliwosciami

3 i powiedz: Tak mówi Pan Bóg do Jerozolimy: Z pochodzenia swego i urodzenia swego jestes z ziemi Kanaan. Ojciec twój był Amoryta, a matka twoja - Chetytka.

4 A twoje urodzenie: w dniu twego przyjscia na swiat nie ucieto ci pepowiny, nie obmyto cie w wodzie, aby cie oczyscic; nie natarto cie sola i w pieluszki cie nie owinieto.

5 Zadne oko nie okazało współczucia, aby spełnic wzgledem ciebie jedna z tych przysług przez litosc dla ciebie. W dniu twego urodzenia wyrzucono cie na puste pole - przez niechec do ciebie.

6 Oto Ja przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cie, jak szamotałes sie we krwi. Rzekłem do ciebie, gdy byłas we krwi: Zyj,

7 rosnij! Uczyniłem cie jak kwiat polny. Rosłas, wzrastałas i doszłas do wieku dojrzałego. Piersi twoje nabrały kształtu i włosy twoje stały sie obfitsze. Ale byłas naga i odkryta.

8 Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cie. Był to twój czas, czas miłosci. Rozciagnałem połe płaszcza mego nad toba i zakryłem twoja nagosc. Zwiazałem sie z toba przysiega i wszedłem z toba w przymierze - wyrocznia Pana Boga - stałas sie moja.

9 Obmyłem cie woda, otarłem z ciebie krew i namasciłem olejkiem.

10 Nastepnie przyodziałem cie wyszywana szata, obułem cie w trzewiki z miekkiej skórki, opasałem bisiorem i okryłem cie jedwabiem.

11 Ozdobiłem cie klejnotami, włozyłem bransolety na twoje rece i naszyjnik na twoja szyje.

12 Włozyłem tez pierscien w twój nos, kolczyki w twoje uszy i wspaniały diadem na twoja głowe.

13 Zostałas ozdobiona złotem i srebrem, przyodziana w bisior oraz w szaty jedwabne i wyszywane. Jadałas najczystsza make, miód i oliwe. Stawałas sie z dnia na dzien piekniejsza i doszłas az do godnosci królewskiej.

14 Rozeszła sie twoja sława miedzy narodami dzieki twojej pieknosci, bo była ona doskonała z powodu ozdób, którymi cie wyposazyłem - wyrocznia Pana Boga.

15 Ale zaufałas swojej pieknosci i wyzyskałas swoja sławe na to, by uprawiac nierzad. Oddawałas sie kazdemu, kto obok ciebie przechodził.

16 Nabrałas swoich szat i sporzadziłas sobie wyzyny [z namiotami] o róznorakich barwach i na nich uprawiałas nierzad.

17 Wziawszy ozdobne przedmioty z mojego złota i z mojego srebra, które ci dałem, uczyniłas sobie z nich podobizny ludzkie i przed nimi grzeszyłas nierzadem.

18 Wziełas swe szaty wyszywane i okryłas je nimi, a takze moja oliwe i moje kadzidło składałas w ofierze przed nimi.

19 Nawet mój pokarm, który ci dałem: najczystsza make, oliwe i miód, którymi cie zywiłem, ofiarowałas przed nimi jako miła won. Tak było - wyrocznia Pana Boga.

20 Brałas tez synów swoich i córki, któres mi urodziła, a składałas im w ofierze na pozywienie. Czy wiec znikomy jest twój nierzad?

21 Zabijałas przeciez synów moich i palac ich składałas im w ofierze.

22 A przy wszystkich tych obrzydliwosciach i nierzadach nie pamietałas na dni twojej młodosci, gdys była naga, odkryta i gdy szamotałas sie w swojej krwi.

23 A po tych wszystkich złosciach twoich - biada, o biada tobie! - wyrocznia Pana Boga -

24 budowałas sobie szałasy i sporzadzałas wzniesienia na kazdym miejscu.

25 Na poczatku kazdej drogi budowałas sobie wzniesienie, aby tam kalac swoja pieknosc i oddawałas sie kazdemu przechodniowi. Mnozyłas coraz bardziej swoje czyny nierzadne.

26 Uprawiałas nierzad z twoimi sasiadami Egipcjanami o ciałach poteznych, pomnazałas coraz bardziej swoje czyny nierzadne, aby Mnie gniewac.

27 Oto wyciagnałem reke przeciwko tobie i zmniejszyłem ci pokarm, i wydałem cie na łup twoim nieprzyjaciółkom, córkom filistynskim, które sie wstydziły twojego postepowania.

28 Uprawiałas nastepnie nierzad z Asyryjczykami, poniewaz byłas nienasycona; oddawałas sie nierzadowi z nimi, a i tak sie tym nie nasyciłas.

29 Uprawiałas wiec znów nierzad z krajem kupieckim Chaldejczyków i takze tym sie nie nasyciłas.

30 Jakzez słabe było twoje serce - wyrocznia Pana Boga - skoro dopuszczałas sie takich rzeczy, godnych bezwstydnej nierzadnicy,

31 skoro budowałas szałas na poczatku kazdej drogi, skoro urzadzałas sobie wzniesienia na kazdym placu, a gardzac zapłata nie byłas podobna do nierzadnicy,

32 lecz do kobiety cudzołoznej, która zamiast swojego meza przyjmuje obcych.

33 Wszystkim nierzadnicom daje sie zapłate, a ty wszystkim swoim kochankom dawałas podarki i zjednywałas ich sobie, by przychodzili do ciebie zewszad i uprawiali z toba nierzad.

34 U ciebie działo sie odwrotnie niz u nierzadnic: nikt nie gonił za toba. To ty dawałas zapłate, a ciebie nikt nie wynagradzał. Tak, z toba było wprost odwrotnie.

35 Dlatego, Nierzadnico, słuchaj słowa Panskiego!

36 Tak mówi Pan Bóg: Za to, ze odsłaniałas swa sromote i odkrywałas swoja nagosc, uprawiajac nierzad ze wszystkimi swoimi ohydnymi bozkami, a takze za krew twoich synów, których im ofiarowałas -

37 za to Ja zgromadze wszystkich twoich kochanków, w których miałas upodobanie, i wszystkich tych, których miłowałas, jak równiez i tych wszystkich, których nienawidziłas. Tak, Ja zgromadze ich ze wszystkich stron przeciwko tobie i odsłonie twa nagosc przed nimi, aby zobaczyli cała twoja nagosc.

38 Bede cie sadził tak, jak sie sadzi cudzołoznice i zabójczynie. Wydam cie krwawemu gniewowi i zazdrosci.

39 Wydam cie w ich rece, a oni zniosa twoje szałasy, zniszcza twoje wzniesienia, rozbiora cie z twoich szat, zabiora ci twoje klejnoty i pozostawia cie naga i odkryta.

40 Zwołaja przeciwko tobie zgromadzenie, ukamienuja cie i mieczami pocwiartuja na czesci.

41 Nastepnie domy twoje spala w ogniu i wykonaja na tobie wyrok na oczach wielu kobiet. Oto tak połoze kres twemu nierzadowi i juz wiecej nie bedziesz dawała podarków za nierzad.

42 I tak usmierze mój gniew na ciebie i odstapi od ciebie moja zapalczywosc. Uspokoje sie i juz wiecej nie bede sie gniewał.

43 Poniewaz nie pamietałas o dniach młodosci swojej i wszystkimi czynami wzbudzałas we Mnie gniew, tak Ja z kolei na twoja głowe sprowadze [skutki] twego postepowania - wyrocznia Pana Boga - nie dodasz juz zbrodni do wszystkich twoich obrzydliwosci.

44 Oto kazdy układajacy przysłowia bedzie o tobie wypowiadał nastepujace: ”Jaka matka, taka córka”.

45 Jestes rzeczywiscie córka twej matki, która zdradziła swego meza i dzieci; jestes rzeczywiscie siostra swoich sióstr, które zdradziły swoich mezów i dzieci. Matka wasza była Chetytka, a ojciec wasz Amoryta.

46 Twoja starsza siostra była Samaria, mieszkajaca na lewo od ciebie wraz ze swoimi córkami, a twoja młodsza siostra była Sodoma wraz ze swoimi córkami, mieszkajaca na prawo od ciebie.

47 Tylko przez krótki czas nie nasladowałas ich postepowania i nie popełniałas takich obrzydliwosci jak one. A potem w całym swym prowadzeniu sie stałas sie gorsza od nich.

48 Na moje zycie - wyrocznia Pana Boga - Twoja siostra Sodoma wraz ze swymi córkami postepowała tak, jak ty postepowałas wraz z twymi córkami.

49 Oto taka była wina siostry twojej, Sodomy: odznaczała sie ona i jej córki wyniosłoscia, obfitoscia dóbr i spokojna pomyslnoscia, ale nie wspierały biednego i nieszczesliwego,

50 co wiecej, uniosły sie pycha i dopuszczały sie tego, co wobec Mnie jest obrzydliwoscia. Dlatego je odrzuciłem, jak to widziałas.

51 Takze Samaria nie dopusciła sie ani połowy twoich grzechów. Ty popełniłas o wiele wiecej obrzydliwosci niz one i ty usprawiedliwiłas twoje siostry przez wszystkie twoje obrzydliwosci, któres popełniła.

52 Ty wiec takze znos swoja hanbe, ty, któras usprawiedliwiała swoje siostry. Przez twoje grzechy, które były gorsze niz ich, zostały one przez ciebie usprawiedliwione. Zawstydz sie wiec i znos swoja hanbe, albowiem usprawiedliwiałas swoje siostry.

53 Ja zas odmienie ich los, los Sodomy i jej córek oraz los Samarii i jej córek, a takze twój los odmienie przy nich,

54 abys tak hanbe swoja nosiła i była zawstydzona z powodu wszystkiego, czegos sie dopusciła, i w ten sposób im przyniosła pocieche.

55 Twoja siostra Sodoma i jej córki wróca znów do pierwotnego swego stanu. Podobnie i Samaria ze swymi córkami powróci takze do swego stanu pierwotnego. Ty i córki twoje wrócicie takze do swego stanu pierwotnego.

56 Czyz za dni twojej pychy nie było mowy w twoich ustach o twojej siostrze Sodomie,

57 zanim hanba twoja nie została odkryta? Podobnie jak ona jestes teraz posmiewiskiem dla córek Edomu i wszystkich, którzy mieszkaja dokoła, dla córek filistynskich, które toba gardza.

58 Odpowiesz za swe cudzołóstwa i obrzydliwosci - wyrocznia Pana Boga.

59 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Postapie z toba tak, jak ty postepowałas, ty, któras złamała przysiege i zerwała przymierze.

60 Ja jednak wspomne na przymierze, które z toba zawarłem za dni twojej młodosci, i ustanowie z toba przymierze wieczne.

61 Ty zas ze swej strony wspomnisz na swoje postepowanie i zawstydzisz sie, kiedy przyjawszy siostry twoje tak starsze, jak młodsze od ciebie, dam ci je za córki w mysl zawartego z toba przymierza.

62 Odnowie bowiem moje przymierze z toba i poznasz, ze Ja jestem Pan,

63 abys pamietała i wstydziła sie, i abys ze wstydu ust swoich nie otwarła wówczas, gdy ci przebacze wszystko, cos uczyniła” - wyrocznia Pana Boga.

**Ezechiela 17**

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, zadaj zagadke i opowiedz przypowiesc domowi izraelskiemu.

3 Powiesz: Tak mówi Pan Bóg: Orzeł wielki, o skrzydłach rozłozystych i długich piórach, pokryty pstrym pierzem, przyleciał nad Liban i zabrał wierzchołek cedru.

4 Ułamał koniec jego pedów, zaniósł do kraju kupieckiego i złozył go w miescie handlowym.

5 Nastepnie wział szczep z tego kraju i zasadził na roli urodzajnej, i umiescił go nad obfitymi wodami, i zasadził jak wierzbe,

6 by rósł i stał sie bujna winorosla - choc niskiego wzrostu - którego pedy zwracały sie ku niemu, którego korzenie miały byc pod nim. I stał sie on krzewem winnym, wytworzył gałazki i wypuscił listowie.

7 Ale był inny wielki orzeł, o wielkich skrzydłach i bogatym upierzeniu. A oto ów krzew z ziemi, gdzie był zasadzony, ku niemu zwrócił swe korzenie, ku niemu zwrócił swe gałazki, aby on je nawadniał.

8 A przeciez na roli urodzajnej, nad sciekiem wód obfitych był zasadzony, gdzie mógł puszczac gałazki i wydawac owoc, i stac sie wspaniała winorosla.

9 Powiedz: Tak mówi Pan Bóg: Czy to sie uda? Czy nie wyrwie on jego korzeni? Czy nie oberwie jego owoców? I czy nie uschna wszystkie jego swieze pedy, które pusci? A nie potrzeba mu ani mocnego ramienia, ani licznego ludu, aby go wyrwac z korzeniami.

10 Oto go zasadzono. - Czy mu sie poszczesci? Czy nie uschnie, gdy wschodni wiatr powieje? Uschnie na roli, na której wypuszczał swe pedy”.

11 Pan skierował do mnie te słowa:

12 ”Mówze do ludu opornego: Czy nie wiecie, co to oznacza? Powiedz: Oto
król babilonski nadciagnał do Jerozolimy, pochwycił jej króla i jej ksiazat i
zaprowadził ich do siebie, do Babilonu.

13 Wział nastepnie jednego z potomków królewskich, zawarł z nim przymierze
i przysiega go zwiazał, a co znaczniejszych uprowadził z kraju,

14 aby królestwo było bez znaczenia, tak by wiecej juz nie powstało, by tak
mogło trwac, zachowujac warunki przymierza.

15 On jednak zbuntował sie przeciw niemu, skierował posłów do Egiptu, aby
mu dano koni i liczne oddziały. Czy mu sie to powiedzie? Czy ocali sie ten,
który tak postepuje? Czy ten sie ocali, co złamał przymierze?

16 Na moje zycie - wyrocznia Pana Boga - w siedzibie tego króla, który go
wprowadził na tron, a wobec którego przysiegi nie dochował i złamał
warunki przymierza, u niego w Babilonie umrze.

17 Nie wspomoze go faraon wielkim wojskiem i licznymi zastepami podczas
walki, gdy usypia wały i pobuduja wieze, gdzie zginie mnóstwo ludzi.

18 On odrzucił przysiege i złamał przymierze, bo reke swa do tego przyłozył,
on to wszystko uczynił. Nie ocali sie.

19 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Na moje zycie! [Skutki] odrzucenia mojej
przysiegi i złamania mego przymierza sprowadze na jego głowe.

20 Zarzuce moja siec na niego, aby wpadł w mój niewód i przywiode go do
Babilonu i tam go osadze za wiarołomstwo popełnione wzgledem Mnie.

21 Wszyscy zas najlepsi wsród całego jego wojska zgina od miecza, a Reszta
ocalonych zostanie rozproszona na wszystkie wiatry. I poznacie, ze
przemówiłem Ja, Pan.

22 Tak mówi Pan Bóg: Ja takze wezme wierzchołek z wysokiego cedru i
zasadze, z najwyzszych jego pedów ułamie gałazke i zasadze ja na górze
wyniosłej i wysokiej.

23 Na wysokiej górze izraelskiej ja zasadze. Ona wypusci gałazki i wyda owoc
i stanie sie cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka,
wszystkie istoty skrzydlate zamieszkaja w cieniu jego gałezi.

24 I wszystkie drzewa polne poznaja, ze Ja jestem Pan, który poniza drzewo
wysokie, który drzewo niskie wywyzsza, który sprawia, ze drzewo zielone
usycha, który zielonosc daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynie".

## Ezechiela 18

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Z jakiego powodu powtarzacie miedzy soba te przypowiesc o ziemi
izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zeby scierpły synom?

3 Na moje zycie - wyrocznia Pana Boga. Nie bedziecie wiecej powtarzali tej
przypowiesci w Izraelu.

4 Oto wszystkie osoby sa moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Sa moje.
Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła.

5 Ktokolwiek jest sprawiedliwy i przestrzega prawa i sprawiedliwosci,

6 kto nie jada miesa z krwia i oczu nie podnosi ku bozkom domu Izraela, nie
bezczesci zony blizniego, nie zbliza sie do zony w okresie jej nieczystosci,

7 nie krzywdzi nikogo, zwraca zastaw dłuznikowi, nie popełnia rozboju,
łaknacemu udziela swego chleba, nagiego przyodziewa szata,

8 nie uprawia lichwy, nie zada odsetek, odsuwa swa reke od nieprawosci,
sprawiedliwie rozsadza miedzy jednym człowiekiem a drugim,

9 stosuje sie do moich ustaw i zachowuje wiernie moje przykazania,
postepujac uczciwie - ten na pewno zyc bedzie - wyrocznia Pana Boga.

10 Lecz jesliby zrodził syna gwałtownika i rozlewajacego krew, winnego jednej
z tych [zbrodni] -

11 choc sam zadnej z nich nie popełnił - syna, który jadł mieso z krwia, syna,
który bezczescił zone swego blizniego,

12 uciskał biednego i potrzebujacego, popełniał rozboje, nie oddawał zastawu, podnosił oczy ku bozkom, dopuszczał sie obrzydliwosci,

13 uprawiał lichwe i zadał odsetek - ten nie bedzie zył, bo popełnił wszystkie te bezecenstwa. Ten na pewno umrze, a [odpowiedzialnosc] za krew jego spadnie na niego samego.

14 Natomiast gdyby zrodził syna, który by widział wszystkie grzechy popełniane przez swego ojca i ulakł sie, a nie nasladował go w nich,

15 a wiec nie jadał miesa z krwia, nie podnosił oczu ku bozkom izraelskim, nie bezczescił zony blizniego,

16 nie uciskał nikogo, nie zwlekał z płaceniem długów, nie popełniał gwałtów, łaknacemu udzielał chleba, przyodziewał nagiego,

17 odwracał reke od zła, nie uprawiał lichwy, nie zadał odsetek, wypełniał moje nakazy i postepował według moich ustaw: ten nie umrze skutkiem wykroczen swego ojca, ale zyc bedzie.

18 A poniewaz ojciec jego był gwałtownikiem, dopuszczał sie grabiezy i nie postepował dobrze posród mego ludu, dlatego on sam umrze z powodu swojej nieprawosci.

19 Wy zas mówicie: ”Dlaczego syn nie odpowiada za winy swego ojca?” Alez syn postepował według prawa i sprawiedliwosci, zachowywał wszystkie moje ustawy i postepował według nich, a wiec powinien zyc.

20 Umrze tylko ta osoba, która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialnosci za wine swego ojca ani ojciec - za wine swego syna. Sprawiedliwosc sprawiedliwego jemu zostanie przypisana, wystepek zas wystepnego na niego spadnie.

21 A jesliby wystepny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postepowałby według prawa i sprawiedliwosci, zyc bedzie, a nie umrze:

22 nie beda mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz bedzie zył dzieki sprawiedliwosci, z jaka postepował.

23 Czyz tak bardzo mi zalezy na smierci wystepnego - wyrocznia Pana Boga - a nie raczej na tym, by sie nawrócił i zył?

24 A gdyby sprawiedliwy odstapił od swej sprawiedliwosci i popełniał zło, nasladujac wszystkie obrzydliwosci, którym sie oddaje wystepny, czy taki bedzie zył? Zaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie bedzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawosci, której sie dopuszczał, i grzechu, który popełnił.

25 Wy mówicie: ”Sposób postepowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakze, domu Izraela: Czy mój sposób postepowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postepowanie jest przewrotne?

26 Jesli sprawiedliwy odstapił od sprawiedliwosci, dopuszczał sie grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił.

27 A jesli bezbozny odstapił od bezboznosci, której sie oddawał, i postepuje według prawa i sprawiedliwosci, to zachowa dusze swoja przy zyciu.

28 Zastanowił sie i odstapił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno zyc bedzie, a nie umrze.

29 A jednak Izraelici mówia: ”Sposób postepowania Pana nie jest słuszny”. Czy mój sposób postepowania nie jest słuszny, domu Izraela, czy to nie wasze postepowanie jest przewrotne?

30 Dlatego, domu Izraela, bede was sadził, kazdego według jego postepowania - wyrocznia Pana Boga. Nawróccie sie! Odstapcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam juz wiecej nie były sposobnoscia do przewiny.

31 Odrzuccie od siebie wszystkie grzechy, którescie popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyscie umrzec, domu Izraela?

32 Ja nie mam zadnego upodobania w smierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróccie sie, a zyc bedziecie.

## Ezechiela 19

1 A ty spiewaj zale nad władcami izraelskimi

2 i mów: Jakaz lwica miedzy lwami była twoja matka? Lezała wsród lwiatek i odkarmiała małe.

3 Odchowała jedno z małych. Ono stało sie lwiatkiem, nauczyło sie porywac zdobycz, pozerało ludzi.

4 Narody dowiedziały sie o nim i ono w pułapke ich wpadło. Za kółko [w nozdrzach] zawiedli je do ziemi egipskiej.

5 Ona zas widzac, ze sie zawiodła, a jej nadzieja przepadła, wzieła inne ze swoich małych i uczyniła je lwiatkiem.

6 Biegało ono pomiedzy lwami i stało sie młodym lwem, nauczyło sie porywac zdobycz, pozerało ludzi.

7 Napadało na ich pałace, niszczyło ich miasta. Kraj i to, co go napełnia, ulegał przerazeniu na głos jego ryku.

8 Zgromadziły sie przeciwko niemu narody z okolicznych krajów, zastawiły nan swoje sidła, i w pułapke je pochwyciły.

9 Za pomoca kółka [w nozdrzach] umieszczono je w klatce i zawiedziono do króla babilonskiego. Zamknieto je w ciezkim wiezieniu, by głos jego nie był wiecej słyszany na górach izraelskich.

10 Matka twoja była podobna do winorosli zasadzonej nad brzegiem wód. Była płodna i w latorosle bogata dzieki obfitosci wody.

11 Pusciła potezne konary, zdatne na berła królewskie. Okazałym był wzrost jej wsród gaszcza gałazek, z powodu swej wysokosci widoczna była wsród mnóstwa listowia.

12 Lecz w gniewie została wyrwana, rzucona na ziemie, a wiatr wschodni wysuszył jej owoc. Została złamana, uschły potezne jej konary i ogien je strawił.

13 A teraz zasadzono ja na pustyni, na ziemi wyschłej i suchej.

14 Ogien wydobył sie z jej konaru, strawił jej gałezie i owoce. Nie bedzie juz miała poteznego konaru, berła do rzadzenia. Oto lamentacja - słuzyc ma jako lamentacja”.

**Ezechiela 20**

1 Roku siódmego, piatego miesiaca, a dnia dziesiatego tegoz miesiaca przybyli niektórzy ze starszych izraelskich, aby sie radzic Pana, i usiedli przede mna.

2 Wówczas Pan skierował do mnie te słowa:

3 ”Synu człowieczy, przemów do starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Przyszliscie po to, by szukac u Mnie rady? Na moje zycie! Nie pozwole na to, byscie sie Mnie radzili - wyrocznia Pana Boga.

4 Jezeli chcesz im ogłosic wyrok, synu człowieczy, jezeli chcesz ogłosic wyrok, to daj im poznac obrzydliwosci ich przodków.

5 Powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Tego dnia, w którym wybrałem Izraela, kiedy podniosłem reke przysiegajac potomkom szczepu Jakuba, objawiłem sie w ziemi egipskiej i podniosłem reke przysiegajac na ich korzysc w słowach: Ja jestem Pan, Bóg wasz.

6 Tego dnia podniosłem reke ku nim [przysiegajac], ze ich przeprowadze z ziemi egipskiej do ziemi, która dla nich wybrałem, opływajacej w mleko i miód, która jest klejnotem wsród wszystkich krajów.

7 I powiedziałem im: Niech kazdy odrzuci bozki, necace jego oczy; nie kalajcie sie bałwanami egipskimi! Ja jestem Pan, Bóg wasz.

8 Lecz oni zbuntowali sie przeciwko Mnie i nie chcieli Mnie słuchac. Nie odrzucili bozków necacych ich oczy i nie wyzbyli sie bałwanów egipskich.

Postanowiłem wiec, ze zapalczywosc moja wyleje na nich, ze usmierze gniew mój na nich w ziemi egipskiej.

9 Sprawiłem jednak, ze imie moje nie doznało zniewagi na oczach narodów poganskich, wsród których przebywali, i na oczach których dałem im poznac, ze ich wywiode z ziemi egipskiej.

10 I tak wywiodłem ich z ziemi egipskiej, i zaprowadziłem na pustynie.

11 Dałem im moje prawa i obwiesciłem moje nakazy, które gdy człowiek zachowa, zyc bedzie.

12 Dałem im takze szabaty, aby były znakiem miedzy Mna a nimi, aby poznano, ze Ja jestem Pan, który ich uswieca.

13 Ale dom Izraela zbuntował sie przeciwko Mnie na pustyni. Nie postepowali według moich praw, moje nakazy odrzucili, które gdy człowiek zachowa, dzieki nim zyje. Równiez i szabaty moje bezczescili. Przeto zapowiedziałem, ze gniew mój wyleje na nich na pustyni, aby ich wyniszczyc.

14 Sprawiłem jednak, ze imie moje nie doznało zniewagi na oczach tych narodów, przed oczami których ich wyprowadziłem.

15 Co wiecej, podniosłem reke przeciwko nim na pustyni, przysiegajac, ze ich nie wprowadze do ziemi, która im dałem, opływajacej w mleko i miód - to klejnot wsród wszystkich krajów -

16 poniewaz odrzucili moje nakazy i według praw moich nie postepowali, i bezczescili moje szabaty; serce ich bowiem przylgneło do ich bozków.

17 Ale oko moje okazało litosc nad nimi, tak ze ich nie wytraciłem i nie wygubiłem do szczetu na pustyni.

18 Powiedziałem jednak do synów ich na pustyni: Nie postepujcie według zasad przodków waszych i mysli ich nie podzielajcie oraz nie kalajcie sie ich bozkami!

19 Ja jestem Pan, Bóg wasz. Według moich praw postepujcie, zachowujcie moje przykazania i wypełniajcie je.

20 Swieccie tez moje szabaty, które niech beda znakiem miedzy Mna a wami, aby poznano, ze Ja jestem Pan, Bóg wasz.

21 Ale i ci synowie zbuntowali sie przeciwko Mnie. Nie postepowali według praw moich, nie czuwali, aby w czyn wprowadzic moje nakazy, które gdy człowiek zachowuje, dzieki nim zyje; bezczescili takze moje szabaty. Miałem zamiar wylac na nich moja zapalczywosc, aby do konca wywrzec na nich mój gniew - na pustyni.

22 Alem znowu odwrócił reke, majac na wzgledzie moje imie, aby nie doznało zniewagi na oczach narodów, wobec których ich wyprowadziłem.

23 Przeciez podniosłem reke przeciwko nim na pustyni, przysiegajac, ze ich rozprosze wsród narodów i rozrzuce po obcych krajach;

24 bo nakazów moich nie uznali, prawa moje odrzucali i bezczescili moje szabaty, a oczy ich zwracały sie ku bozkom ich przodków.

25 Dlatego dopusciłem u nich prawa, które nie były dobre, i nakazy, według których nie mogli zyc.

26 Pokalałem ich własnymi ich ofiarami, gdy dopusciłem, by przeprowadzali przez ogien wszystko, co pierworodne - aby obudzic w nich groze i by tak poznali, ze Ja jestem Pan.

27 Dlatego mów, synu człowieczy, do pokolen izraelskich! Powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Jeszcze i tym obrazili Mnie przodkowie wasi, ze złamali wiernosc wzgledem Mnie.

28 Gdy wprowadziłem ich do tego kraju, który im uroczyscie poprzysiagłem dac, to gdy zobaczyli jakiekolwiek wzniesienie i jakiekolwiek rozłozyste drzewo, składali tam swoje ofiary oraz wystawiali swoje gorszace dary; tam składali swoje miłe wonnosci i wylewali tam swoje ofiary płynne.

29 Mówiłem im: Czymze jest ta wyzyna, na której sie schodzicie? Nazywa sie ja Bama az do tego dnia.

30 Powiedz przeto pokoleniom izraelskim: Tak mówi Pan Bóg: Kalacie sie na sposób waszych przodków i nierzad uprawiacie z ich bozkami.

31 A gdy składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swe dzieci przez ogien, to kalacie sie ze wszystkimi bałwanami ich az do dnia dzisiejszego. I Ja bym miał pozwolic, byscie u Mnie, domu Izraela, szukali rady? Na moje zycie - wyrocznia Pana Boga - nie pozwole, byscie u Mnie szukali rady.

32 A to, co wam na mysl przychodzi, nie stanie sie nigdy. Oto co mówicie: Bedziemy jak narody, jak plemiona z innych krajów słuzyc drewnu i kamieniowi.

33 Na moje zycie! - wyrocznia Pana Boga. Oto Ja bede panował nad wami mocna reka i wyciagnietym ramieniem, i ze strasznym gniewem.

34 Wywiode was sposród narodów, wyprowadze was z powrotem z krajów, wsród których zostaliscie rozproszeni, mocna reka, wyciagnietym ramieniem i ze strasznym gniewem.

35 Poprowadze was na pustynie tych narodów i bede was sadził przed moim obliczem.

36 Podobnie jak sadziłem waszych przodków na pustyni ziemi egipskiej, tak i was sadzic bede - wyrocznia Pana Boga.

37 Przeprowadze was pod rózga i sprawie, ze zostaniecie nieliczni.

38 Oddziele was od opornych, tych, którzy sie zbuntowali przeciwko Mnie. Wyprowadze ich wprawdzie z ziemi, gdzie przebywaja, ale do ziemi izraelskiej nie wejda, abyscie poznali, ze Ja jestem Pan.

39 A wiec, domu Izraela, tak mówi Pan Bóg: Niech kazdy idzie słuzyc swoim bozkom, ale pózniej na pewno bedziecie Mnie słuchali i juz wiecej nie bedziecie kalali mego swietego imienia waszymi ofiarami i waszymi bozkami.

40 Albowiem na mojej swietej górze, na wysokiej górze izraelskiej - wyrocznia Pana Boga - tam cały dom Izraela słuzyc Mi bedzie - wszyscy, co sa w kraju.

Tam przyjme ich łaskawie. I bede szukał waszych ofiar oraz pierwszych darów waszych ze wszystkimi waszymi swietosciami.

41 Przyjme was jako miła won, gdy was wyprowadze sposród obcych narodów i wywiode was z tych krajów, w których byliscie rozproszeni. Wówczas okaze sie w was Swietym przed oczami tych narodów.

42 i poznacie, ze Ja jestem Pan, gdy was wprowadze na ziemie izraelska, do tego kraju, który poprzysiagłem dac waszym przodkom.

43 I tam wspomnicie o waszym postepowaniu i o wszystkich waszych czynach, którymiscie sie pokalali, i sami poczujecie wstret do siebie na mysl o wszystkich złych czynach, których sie dopusciliscie.

44 Po tym poznacie, ze Ja jestem Pan, gdy wam to uczynie przez wzglad na imie moje, a nie na skutek waszego złego postepowania ani waszych skazonych obyczajów, domu Izraela!" - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 21

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, obróc sie na południe i skieruj swa mowe ku południowi, i prorokuj przeciw lasowi krainy południowej.

3 Powiedz lasowi południa: Słuchaj słowa Panskiego! Tak mówi Pan Bóg: Oto podłoze pod ciebie ogien, który strawi kazde zielone i kazde suche drzewo. Gorejacy ten płomien bedzie nieugaszony i spłona w nim wszystkie istoty poczawszy od południa az do północy.

4 I kazdy zyjacy zobaczy, ze to Ja, Pan, go zapaliłem, a nie zostanie ugaszony.

5 Wówczas powiedziałem: "Ach, Panie Boze, oni mówia o mnie: Ten tylko przypowiesci opowiada".

6 Pan skierował do mnie te słowa:

7 "Synu człowieczy, zwróc swoje oblicze ku Jerozolimie, skieruj swa mowe przeciwko miejscom swietym i prorokuj przeciwko ziemi izraelskiej!

8 Powiedz ziemi izraelskiej: Tak mówi Pan: Oto Ja jestem przeciwko tobie i dobede miecza mego z pochwy, i wytne sposród ciebie sprawiedliwego i grzesznika.

9 Poniewaz wytne sposród ciebie sprawiedliwego i grzesznika, dlatego miecz mój wyjdzie z pochwy na wszelkie ciało od południa az do północy.

10 I wszyscy poznaja, ze Ja, Pan, wydobyłem miecz z pochwy; juz nie powróci do niej.

11 Ty zas, synu człowieczy, jecz, jakbys miał biodra złamane, w goryczy jecz na ich oczach!

12 A gdy powiedza do ciebie: ”Dlaczego jeczysz?” - odpowiedz: Z powodu wiesci, która gdy nadejdzie, wszystkie serca osłabna, wszystkie rece omdleja, wszelki duch zamilknie i wszelkie kolano sie rozpłynie jak woda. Oto nadchodzi, dokonuje sie” - wyrocznia Pana Boga.

13 Pan skierował do mnie te słowa:

14 ”Synu człowieczy, prorokuj i przemawiaj: Tak mówi Pan. Mów: Miecz, miecz! Wyostrzono go i wyczyszczono.

15 Na krwawy bój wyostrzono, by lsnił jak błyskawica, wyczyszczono...

16 Dałem go, by wyczyscic, by chwycic w dłon; miecz wyostrzono i wyczyszczono, aby go podac w reke tego, co zabija.

17 Krzycz i lamentuj, synu człowieczy, gdyz zawisł on nad moim ludem, nad wszystkimi ksiazetami izraelskimi, wydanymi pod miecz wespół z moim ludem, a wiec uderz sie w biodro;

18 albowiem próba [nadeszła], ”a cóz, chociaz nawet nie ma berła, które gardzi?” - wyrocznia Pana Boga.

19 A ty, synu człowieczy, prorokuj i bij dłonia o dłon! Miecz podwoi i potroi [ofiary], miecz mnozacy zabitych, wielki miecz, który wokół was krazy.

20 Aby serce omdlało, by sie mnozyły ofiary, u wszystkich bram umiesciłem miecz, sporzadzony jak piorun, naostrzony, aby mordował.

21 Uderzaj w prawo i lewo, dokadkolwiek ostrze twoje jest skierowane.

22 Takze i Ja bede bił dłonia o dłon, a gniew mój usmierze. Ja, Pan, powiedziałem”.

23 Potem Pan skierował do mnie te słowa:

24 ”A ty, synu człowieczy, nakresl sobie dwie drogi, którymi pójdzie miecz króla babilonskiego. Obydwie beda wychodziły z jednego kraju. Nastepnie postaw drogowskaz na poczatku drogi wiodacej do miasta.

25 Potem nakresl droge, która pójdzie miecz do Rabba Ammonitów, ku Judzie, do samej Jerozolimy.

26 Albowiem król babilonski stanał na rozdrozu, na poczatku obydwu dróg, aby sie pytac wyroczni; potrzasa strzałami, zapytuje posazki bóstw i przypatruje sie watrobie.

27 W jego prawej rece jest odpowiedz: ”Jerozolima” - aby dac rozkaz do walki, wydac okrzyk bojowy, ustawic tarany naprzeciwko bram, usypac wały i wzniesc szance.

28 W ich oczach bedzie to jednak wyrocznia zwodnicza - maja przeciez najswietsze przysiegi - on jednak pamieta o winach, z powodu których zostana pojmani.

29 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz przypomnieliscie sobie swoje nieprawosci, a wasze przewinienia stały sie jawne i grzechy w całym waszym postepowaniu widoczne, dlatego z własnej winy zostaniecie pojmani.

30 A o tobie, niecny bezbozniku, władco izraelski, którego dzien nadchodzi z ostatnim twoim wystepkiem,

31 tak mówi Pan Bóg: Zdejm zawój, usun korone! Wszystko bedzie inne: co jest małe, zostanie wywyzszone, a to, co wysokie, ponizone.

32 Ruine, ruine z ciebie uczynie taka, jakiej nigdy nie było, dopóki nie przyjdzie ten, do którego nalezy sad i któremu go przekaze.

33 A ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg:Wsprawie Ammonitów i ich zniewagi powiedz: Miecz, miecz został wydobyty ku mordowaniu,  wyostrzony, aby dokonac zagłady i lsnic -

34 podczas gdy tobie ukazuja sie mylne wyrocznie i jawia ci sie zwodnicze zapowiedzi - aby go spuscic na kark złoczynców bezboznych, których dzien nadszedł z ostatnim ich wystepkiem.

35 Schowaj go jednak do pochwy!Wmiejscu, gdzie zostałes stworzony, i w kraju, gdzie sie zrodziłes, bede cie sadził.

36 Wyleje na ciebie mój gniew, rozniece przeciwko tobie ogien mojej zapalczywosci i wydam cie w rece ludzi dzikich, sprawców zniszczenia.

37 Staniesz sie strawa dla ognia, krew twoja bedzie płynac w srodku kraju i nie pozostawisz po sobie wspomnienia - poniewaz Ja, Pan, tak powiedziałem".

## Ezechiela 22

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "A ty, synu człowieczy, czy zechcesz sadzic? Czy zechcesz wydac wyrok na to krwawe miasto? Ukaz mu wszystkie jego obrzydliwosci!

3 Powiedz: Tak mówi Pan Bóg: O miasto, które przelewasz własna krew, aby przez to sprowadzic nadejscie swej godziny, któres postawiło u siebie bozki, aby sie nimi plugawic;

4 przez twoja krew, któras wylało, tys zaciagneło wine; przez bozki, któres postawiło, tys sprowadziło przyblizenie twoich dni, tys doszło do kresu swoich lat. Dlatego uczynie z ciebie przedmiot hanby przed narodami i posmiewisko wobec wszystkich krajów.

5 Sasiedzi i ci, którzy daleko od ciebie mieszkaja, beda sie z ciebie nasmiewac: ty o niesławnym imieniu i pełne swarów!

6 Oto władcy izraelscy - kazdy ma swój sposób na to, aby rozlewac krew.

7 U ciebie zniewaza sie ojca i matke, u ciebie krzywdzi sie cudzoziemca, u ciebie uciska sie sierote i wdowe.

8 Szargasz moimi swietosciami i bezczescisz moje szabaty.

9 Sa u ciebie ludzie rzucajacy oszczerstwa w celu zabijania, u ciebie jada sie z krwia, u ciebie popełnia sie nierzad.

10 U ciebie odkrywa sie nagosc ojca, u ciebie gwałt zadaje sie kobiecie w okresie jej nieczystosci.

11 Ten popełnia obrzydliwosc z zona swego sasiada, tamten plami sie rozpusta ze swoja synowa, a tamten u ciebie zadaje gwałt swej siostrze, córce swego ojca.

12 U ciebie przyjmuje sie podarki za przelanie krwi. Pobierasz odsetki i lichwe, gwałtem ograbiasz swego blizniego, ale o Mnie zapominasz - wyrocznia Pana Boga.

13 Oto uderze w dłonie z powodu zysków niesprawiedliwych, które zbierasz, i z powodu krwi, która sie przelewa u ciebie.

14 Czy ostoi sie twoje serce, a rece beda na tyle mocne w owych dniach, gdy sie zabiore do ciebie? Ja, Pan, powiedziałem - i uczynie.

15 Rozprosze cie pomiedzy obcymi narodami i rozleje po obcych krajach, usune z ciebie twoja nieczystosc.

16 Potem przyjme cie jako własnosc na oczach pogan i poznasz, ze Ja jestem Pan".

17 Pan skierował do mnie te słowa:

18 "Synu człowieczy, dom Izraela zamienił Mi sie w zuzel; wszyscy stali sie miedzia, cyna, zelazem i ołowiem w piecu, stali sie

19 zuzlem srebra. Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz wszyscy staliscie sie zuzlem, dlatego Ja was zgromadze w srodku Jerozolimy.

20 Podobnie jak kładzie sie razem w piecu srebro, miedz, zelazo, ołów i cyne,
by rozpalic z dołu ogien i roztopic je, tak i was zgromadze w gniewie moim i
zapalczywosci, umieszcze was i roztopie.

21 Zgromadze was i rozniece przeciw wam ogien mojego gniewu, zostaniecie
roztopieni w jej srodku.

22 Podobnie jak srebro topi sie w srodku pieca, tak i wy w jej srodku
zostaniecie roztopieni; wtedy poznacie, ze Ja, Pan, wylałem na was moja
zapalczywosc".

23 Pan skierował do mnie te słowa:

24 "Synu człowieczy, powiedz jej: Ty jestes ziemia, która nie została ani
oczyszczona, ani obmyta w dzien burzy;

25 której władcy, zamieszkali w jej srodku, sa jak lew ryczacy, co rozdziera
zdobycz: pozeraja ludzi, zabieraja bogactwa i kosztownosci i mnoza wdowy
wsród nich.

26 Kapłani jej przekraczaja moje prawo - bezczeszcza moje swietosci. Nie
rozróżniaja pomiedzy tym, co swiete, i tym, co swieckie, nie rozsadzaja
pomiedzy tym, co czyste, a tym, co nieczyste, a na szabaty zamkneli oczy, tak
ze wsród nich doznaje zniewagi.

27 Przywódcy posród niej sa jak wilki rozdzierajace zdobycz: rozlewaja krew,
zabijaja ludzi, aby osiagnac niesprawiedliwe zyski.

28 Prorocy natomiast pokrywaja ich [winy] tynkiem, głoszac zwodnicze
zapowiedzi i rozpowiadajac im kłamliwe wieszczby. Mówia oni: Tak mówi
Pan Bóg, podczas gdy Pan nie mówi.

29 Lud tej ziemi mnozy gwałt i rozbój, krzywdzi ubogiego i nedzarza, a
bezprawnie uciska cudzoziemca.

30 I szukałem wsród nich meza, który by wystawił mur i stanał w wyłomie
przede Mna, by bronił tej ziemi i przeszkodził Mi w jej niszczeniu, a nie
znalazłem takiego.

31 Wobec tego wyleje na nia mój gniew, w ogniu mojej zapalczywosci wyniszcze ich. Na głowy ich składam odpowiedzialnosc za ich postepowanie” - wyrocznia Pana Boga.

**Ezechiela 23**

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy! Były dwie kobiety, córki tej samej matki.

3 Uprawiały nierzad w Egipcie - od młodosci uprawiały nierzad. Tam juz sciskano ich piersi i przygniatano dziewicze ich łona.

4 A imiona ich: Starszej - Ohola, siostry zas jej - Oholiba. Stały sie one moimi i zrodziły synów i córki. A [oznaczaja] imiona ich: Ohola - Samarie, a Oholiba - Jerozolime.

5 Ohola, kiedy mi podlegała, uprawiała nierzad i zapałała miłoscia ku swoim kochankom - Asyryjczykom, sasiadom,

6 wielu moznowładcom i namiestnikom, ubranym w fioletowa purpure, ku wszystkim powabnym młodziencom i jezdzcom dosiadajacym koni.

7 Tym wszystkim sposród wybitnych Asyryjczyków oddawała swoje nierzadne pieszczoty i kalała sie bozkami tych, którzy w nich rozpalili nierzadne uczucia.

8 Lecz ona nie poniechała swego nierzadu z Egiptu, bo tam sypiali z nia w młodosci jej i przygniatali dziewicze jej łono, oddajac sie z nia swoim czynom nierzadnym.

9 Dlatego wydałem ja w rece jej kochanków, w rece Asyryjczyków, do których pałała miłoscia.

10 Ci zas odkryli jej nagosc, zabrali jej synów i córki, a ja sama zabili mieczem, tak ze stała sie dla kobiet przestroga, bo wykonano na niej wyrok.

11 Choc widziała to siostra jej Oholiba, dalej posuneła sie w swojej zadzy, a nierzad jej stał sie wiekszy od nierzadu jej siostry.

12 Zapałała zadza do Asyryjczyków, moznowładców i namiestników, sasiadów kosztownie ubranych, do jezdzców dosiadajacych koni i wszystkich powabnych młodzienców.

13 I widziałem, ze sie splamiła i ze obydwie kroczyły ta sama droga.

14 W swoich czynach nierzadnych poszła nawet jeszcze dalej: bo gdy ujrzała na scianie wymalowanych mezów, malowane czerwona farba obrazy Chaldejczyków,

15 opasanych wokół bioder swymi pasami, z obszernymi zawojami na głowach, a wszyscy oni z wygladu przypominali bohaterów, podobni do Babilonczyków, pochodzacych z ziemi chaldejskiej,

16 zapałała ku nim zadza tylko dzieki obrazowi, jaki widziały jej oczy. Wyprawiła wiec posłów do nich, do ziemi chaldejskiej.

17 A Babilonczycy przybyli do niej, by dzielic z nia łoze i zbezczescili ja swoimi czynami nierzadnymi. A gdy ja splamili, dusza jej odwróciła sie od nich.

18 I gdy tak ujawniła swoje czyny nierzadne i odsłoniła swoja nagosc, wówczas i moja dusza odwróciła sie od niej tak, jak odwróciła sie od jej siostry.

19 I pomnozyła jeszcze swoje czyny nierzadne, gdy wspomniała na dni swej młodosci, kiedy to uprawiała nierzad w ziemi egipskiej.

20 I zapałała zadza do swoich kochanków, którzy w sile swych członków i zadzy byli podobni do osłów i ogierów.

21 I zatesknięłas za rozpusta swojej młodosci, gdy w Egipcie przygniatano twe łono i sciskano piersi.

22 Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan Bóg: Ja pobudzam przeciwko tobie twoich kochanków, tych, od których odwróciła sie dusza twoja, i przyprowadze ich zewszad przeciw tobie:

23 Babilonczyków i wszystkich Chaldejczyków, tych z Pekod, Szoa i Koa, a z
nimi wszystkich Asyryjczyków, młodzienców powabnych, moznowładców i
namiestników, wszystkich co najdzielniejszych wojowników, sławnych
mezów gotowych na kon.

24 Przybeda do ciebie od północy na wozach zelaznych i rydwanach w
niezliczonym tłumie. Zewszad podniosa przeciwko tobie tarcze, szyszak i
przyłbice. Przedłoze im sprawe, aby wydali na ciebie wyrok według swoich
sadów.

25 Skieruje przeciwko tobie moja zapalczywosc, tak ze srogo beda sie z toba
obchodzili; odetna ci nos i uszy, a to, co po tobie zostanie, upadnie pod
mieczem. Zabiora ci synów i córki, a reszte ogien strawi.

26 Zdejma z ciebie szaty, zabiora ci twe kosztowne ozdoby.

27 Połoze kres twojej rozpuscie i nierzadowi twemu, co sie wywodzi z ziemi
egipskiej, tak ze juz wiecej nie podniesiesz ku nim oczu ani wiecej nie
wspomnisz na Egipt.

28 Bo tak mówi Pan Bóg: Oto wydaje cie w rece tych, których nienawidzisz, w
rece tych, od których odwróciła sie twoja dusza.

29 Z nienawiscia beda sie z toba obchodzili, zabiora ci wszystkie owoce twej
pracy i pozostawia cie naga i odkryta, tak iz ujawni sie twoja nagosc, twój
nierzad, twoja rozpusta i nierzadne czyny.

30 A to ci sie przydarzy dlatego, zes uprawiała nierzad z obcymi narodami i
zes sie splamiła ich bozkami.

31 Nasladowałas postepowanie swej siostry, wobec tego i jej kielich podam w
twoje rece.

32 Tak mówi Pan Bóg: Pic bedziesz kielich twej siostry, kielich głeboki i
szeroki - wiele on zmiesci.

33 Upojenia i bólu jest pełen ten kielich opuszczenia i grozy, kielich twej
siostry Samarii.

34 Wypijesz go az do dna i jeszcze w kawałki rozbijesz, i piersi swoje rozdrapiesz, bo Ja powiedziałem - wyrocznia Pana Boga.

35 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz zapomniałas o Mnie i odrzuciłas Mnie za plecy, dlatego i ty takze znos swój bezwstyd i nierzad!”

36 Nastepnie rzekł do mnie Pan: ”Synu człowieczy, czyz nie masz sadzic Oholi i Oholiby? Wykaz im ich obrzydliwosci:

37 ze cudzołozyły i krew jest na ich rekach, ze cudzołozyły ze swoimi bozkami, a takze synów swoich, których dla Mnie rodziły, im na pozywienie przeprowadzały przez ogien.

38 Ponadto i to takze Mi uczyniły: swiatynie moja splugawiły w ów dzien, oraz zbezczesciły moje szabaty.

39 Bo gdy ofiarowały swych synów bozkom, to jeszcze w tym samym dniu wstepowały do swiatyni bezczeszczac ja. Oto jak postepowały w obrebie mego domu.

40 Co wiecej: posyłały po mezczyzn, aby przybywali z daleka, którzy, gdy tylko posłaniec do nich zawitał, natychmiast przychodzili. Dla nich to tys sie kapała, upiekszałas swoje oczy i ubierałas sie w ozdoby.

41 Siadałas na kosztownym łozu, przed którym był zastawiony stół. Na nim kładłas moje kadzidło i mój olejek.

42 Rozlegały sie tam rozbawione głosy, a do mezczyzn z ludnych okolic przyłaczali sie opoje z pustyni. Wkładali oni bransolety na ich rece, a na głowy ich ozdobne korony.

43 I tak sobie mawiałem: Ze zniszczona przez cudzołóstwo teraz uprawiaja nierzad

44 i przychodza do niej tak, jak sie przychodzi do nierzadnicy. Oto tak przychodzono do Oholi i Oholiby, kobiet rozpustnych.

45 Ale mezowie sprawiedliwi beda je sadzic tak, jak sie sadzi cudzołoznice i zabójczynie, bo one sa cudzołoznicami, a krew jest na ich rekach.

46 Tak mówi Pan Bóg: Sprawie, ze zwołaja przeciwko nim zgromadzenie, aby
je wydac na utrapienie i na łup,

47 a zgromadzenie to ukamienuje je, posieka na kawałki mieczami, pobije ich
synów i córki, a domy ich spali ogniem.

48 Oto tak oczyszcze ten dom z rozpusty, aby wszystkie kobiety otrzymały
ostrzezenie i juz wiecej nie uprawiały rozpusty jak one.

49 Wam kaza odpokutowac za wasza rozpuste i cierpiec bedziecie za wasze
grzechy bałwochwalcze, a poznacie, ze Ja jestem Pan Bóg".

**Ezechiela 24**

1 Roku dziewiatego, miesiaca dziesiatego, a dziesiatego dnia tego miesiaca,
Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, zapisz sobie date dzisiejsza, tego własnie dnia, bo król
babilonski tego własnie dnia obległ Jerozolime.

3 Opowiedz temu opornemu ludowi przypowiesc! Powiedz do niego: Tak
mówi Pan Bóg: Przystaw kocioł do ognia, przystaw, i nalej jeszcze do niego
wody!

4 Wrzuc do niego kawałki miesa, wszystkie lepsze kesy: udziec i łopatki,
najlepszymi koscmi go napełnij!

5 Wybierz do tego najlepsze [sztuki] z mniejszego bydła, podłóz drwa pod
spodem i spraw, by to wrzało i kipiało, tak by az kosci sie rozgotowały.

6 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, zardzewiałemu
kotłowi, którego rdzy nie sposób usunac. Opróżniaj go kes po kesie; losu nad
nim nie bedzie sie rzucac.

7 Bo krew, która przelało, jest posród niego, rozlało ja na nagiej skale, nie
wylało jej na ziemie, aby ja przykryc prochem.

8 Oto by rozniecic gniew i wywrzec zemste, rozleje jego krew na nagiej skale,
by nie została przykryta.

9 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu! Takze i Ja chce
wzniesc wielki stos.

10 Nagromadz drew, rozpal ogien, ugotuj mieso, przypraw korzeniem, niech
kosci sie spala!

11 Postaw ten kocioł pusty na wegle, aby sie rozgrzała jego miedz i rozpaliła,
aby we wnetrzu jego rozpłyneła sie jego nieczystosc i by zniszczała jego rdza.

12 ”Próżny trud, bo” gruba warstwa rdzy nie schodzi w ogniu.

13 Chciałem cie oczyscic z nieczystosci twojej hanby, ales ty nie chciało
zezwolic na oczyszczenie cie z twego brudu. Wobec tego nie zostaniesz
oczyszczone tak długo, dopóki nie usmierze mego gniewu przeciwko tobie.

14 Ja, Pan, postanowiłem. Słowo moje sie spełni, wykonam je niechybnie, nie
bede miał ani litosci, ani współczucia. Bedziesz osadzone według twego
postepowania i według twoich złych uczynków” - wyrocznia Pana Boga.

15 Pan skierował do mnie te słowa:

16 ”Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radosc twych oczu, ale nie
lamentuj ani nie płacz, ani nie pozwól, by płyneły ci łzy.

17 Wzdychaj w milczeniu, nie przywdziewaj załoby jakby po umarłym, zawiaz
sobie zawój dokoła głowy, sandały włóz na nogi, nie przysłaniaj brody, nie
spozywaj chleba załoby!”

18 Mówiłem do ludu mego rano, a wieczorem umarła mi zona, i uczyniłem
rano tak, jak mi rozkazano.

19 A lud mówił do mnie: ”Czy nie wyjasnisz nam, co znaczy dla nas to, co
czynisz?”

20 Wówczas powiedziałem do nich: Pan skierował do mnie te słowa:

21 ”Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja pozwalam bezczescic
swiatynie moja, dume waszej potegi, radosc waszych oczu, tesknote waszych
serc. Synowie wasi i córki wasze, których opusciliscie, od miecza pogina.

22 Wy zas tak uczynicie, jak Ja uczyniłem: brody nie bedziecie przysłaniac, nie bedziecie spozywac chleba załoby,

23 ale majac zawoje na głowach i sandały na nogach, nie bedziecie narzekac ani płakac. Bedziecie schnac z powodu nieprawosci waszych i bedziecie wzdychac jeden przed drugim.

24 Ezechiel bedzie dla was znakiem. To, co on uczynił, bedziecie i wy czynili, gdy to nastapi. I poznacie, ze Ja jestem Pan.

25 O tak, synu człowieczy, prawda jest, ze w ów dzien, w którym zabiore im to, co stanowiło ich siłe, ich dumna ozdobe, radosc ich oczu, tesknote ich serc - ich synów i córki -

26 ze w ów dzien przyjdzie do ciebie zbieg, by doniesc o tym twoim uszom.

27 W ów dzien otworza sie usta twoje przed zbiegiem, aby mówic. Bedziesz mówił i nie bedziesz juz niemy: Bedziesz dla nich znakiem i poznaja, ze Ja jestem Pan".

## Ezechiela 25

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, zwróc sie ku Ammonitom i prorokuj przeciwko nim.

3 Powiedz Ammonitom: Słuchajcie słowa Pana Boga! Tak mówi Pan Bóg: Poniewaz wołałes: "Ha!" na moja swiatynie, kiedy doznała zbezczeszczenia, i na ziemie izraelska, gdy ja pustoszono, i na dom Judy, gdy szedł do niewoli -

4 oto dlatego wydam cie w posiadanie synom Wschodu. Rozbija u ciebie swoje namioty i przygotuja sobie u ciebie mieszkania. Oni beda spozywali twoje plony i beda pili twoje mleko.

5 Z Rabba uczynie miejsce popasu dla wielbładów, a z miast Ammonitów legowisko dla trzody. I poznacie, ze Ja jestem Pan.

6 Tak mówi Pan Bóg: Dlatego, zes klaskał rekami i tupał nogami, i cieszyłes sie w duszy z cała twoja zawzietoscia wobec ziemi izraelskiej,

7 dlatego wyciagam reke przeciwko tobie; wydam cie na łup narodów, wyplenie cie sposród ludów, wyniszcze cie sposród krajów, unicestwie cie! - i poznasz, ze Ja jestem Pan”.

8 Tak mówi Pan Bóg: ”Poniewaz Moab ”i Seir” mówili: Oto dom Judy równy jest wszystkim innym narodom,

9 dlatego otworze dojscie poprzez grzbiet górski do Moabu i do jego miast w obrebie wszystkich granic, do ozdoby tego kraju: Bet-Hajeszimot, Baal-Meon i Kiriataim.

10 Dam ich razem z Ammonitami w posiadanie synów Wschodu, aby juz o nich nie wspominano miedzy narodami.

11 Oto tak dokonam sprawiedliwosci nad Moabem i poznaja, ze Ja jestem Pan”.

12 Tak mówi Pan Bóg: ”Poniewaz Edom dyszał zemsta przeciwko domowi Judy, a mszczac sie sciagnał na siebie wielka wine,

13 dlatego tak mówi Pan Bóg: Wyciagne reke przeciwko Edomowi i wytrace w nim ludzi i zwierzeta, i zamienie go w pustynie - od Temanu az do Dedanu polegna od miecza.

14 Wykonam pomste moja na Edomie rekami ludu mojego izraelskiego. Postapie z Edomem według mego oburzenia i gniewu, aby poznali moja pomste” - wyrocznia Pana Boga.

15 Tak mówi Pan Bóg: ”Poniewaz Filistyni postepowali msciwie, a zywiac w duszy nienawisc, do zagłady doprowadzili ich na skutek odwiecznej nieprzyjazni,

16 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto wyciagne reke przeciwko Filistynom, wykorzenie Keretytów i wyniszcze resztki krainy nadmorskiej.

17 Dokonam na nich wielkiej pomsty za pomoca srogich kar. Wtedy poznaja, ze Ja jestem Pan, gdy dokonam na nich pomsty”.

## Ezechiela 26

1 Roku jedenastego, pierwszego dnia miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, poniewaz Tyr mówił Jerozolimie: ”Ha, oto rozbita została brama ludów: powraca do mnie, ja bede bogaty, ona - pustynia”,

3 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja jestem przeciwko tobie, Tyrze! Sprawie, ze wyjda przeciw tobie liczne narody, nadpłyna falami jak morze.

4 Zburza mury Tyru i wywróca jego wieze. Wymiote z niego jego proch i uczynie z niego naga skałe.

5 Stanie sie posrodku morza miejscem suszenia sieci, poniewaz Ja powiedziałem - wyrocznia Pana Boga. Stanie sie on łupem narodów.

6 Córki zas jego, które sa na stałym ladzie, beda zabite mieczem. I poznaja, ze Ja jestem Pan.

7 Bo tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sprowadzam z północy na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilonu, króla królów, z konmi, rydwanami, jezdzcami, wojskiem i licznym ludem.

8 Córki twoje, które sa na stałym ladzie, zabije mieczem; wieze oblezncze zbuduje przeciw tobie, przeciwko tobie usypie wały i tarcze wystawi przeciwko tobie.

9 Głowice swych taranów skieruje przeciw twoim murom, zburzy twe wieze zelaznymi hakami.

10 Z powodu mnóstwa koni okryje cie kurzawa. Od tetentu jego konnicy, jego kół i rydwanów, zadrza twoje mury, gdy wchodzic bedzie w twe bramy tak, jak sie wkracza w zdobyte miasto.

11 Kopytami swych koni stratuje wszystkie twe ulice, lud twój mieczem pobije, a potezne twe stele powali na ziemie.

12 Spladrowane beda twoje bogactwa, rozkradzione twoje towary, poburzone twoje mury, a wspaniałe twe domy porozwalane. Kamienie zas twoje, drzewo i proch z ciebie wrzuca do morza.

13 Sprawie, ze echo twych piesni ustanie, a dzwiek twoich cytr nie bedzie sie rozlegac.

14 Uczynie z ciebie naga skałe, staniesz sie miejscem suszenia sieci. Nie odbuduja cie wiecej, bo Ja, Pan, powiedziałem” - wyrocznia Pana Boga.

15 Tak mówi Pan Bóg do Tyru: ”Czy na huk upadku twego, gdy pobici jeczec beda, gdy posród ciebie rozpanoszy sie mord, nie zadrza wyspy?

16 Wszyscy ksiazeta morza zejda z tronów swoich, złoza z siebie swoje płaszcze, zdejma swoje wyszywane szaty. Obloka sie w strach, usiada na ziemi, beda drzec bez przerwy i wzdrygac sie beda z twego powodu.

17 Oni podniosa lament nad toba i powiedza do ciebie: O, jakzes upadło, przez morze zalane, o miasto przesławne, na morzu potezne, ty i twoi mieszkancy, któres groze siało na całym ladzie.

18 Teraz drza okrety w dzien twego upadku; wyspy na morzu przeraziły sie twoim koncem.

19 Albowiem tak mówi Pan Bóg: Gdy cie uczynie miastem opustoszałym, podobnym do miast, w których juz nikt nie mieszka, gdy przywiode na ciebie Wielka Otchłan, tak ze cie fale morskie przykryja,

20 zrzuce cie z góry do tych, którzy juz zeszli do dołu, do ludu dawnego, i kaze ci mieszkac w krainie podziemia, w wiecznej pustyni, u tych, którzy zeszli do dołu, tak bys wiecej nie było zamieszkane i wiecej nie powstało w krainie zyjacych.

21 Uczynie z ciebie przedmiot grozy, przestaniesz istniec. Beda cie szukac i nigdy cie nie znajda” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 27

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”A ty, synu człowieczy, podnies lament nad Tyrem

3 i powiedz Tyrowi, który mieszka nad zalewami morskimi i prowadzi handel
z narodami na licznych wyspach: Tak mówi Pan Bóg: Tyrze, tys powiedział:
Jestem okretem o doskonałej pieknosci.

4 W sercu morza sa twoje granice, budowniczy nadali ci doskonała pieknosc.

5 Z cyprysów Seniru pobudowano wszystkie twoje krawedzie, brano cedry
Libanu, by maszt ustawic na tobie.

6 Z debów Baszanu wykonano ci wiosła, pokład twój ozdobiono koscia
słoniowa, wykładana w drzewie cedrowym z wysp kittejskich.

7 Bisior ozdobny z Egiptu stanowił twoje zagle, by służyc ci za bandere.
Fioletowa i czerwona purpura z wysp Elisza były twoim nakryciem.

8 Mieszkancy Sydonu i Arwadu służyli ci za wioslarzy, medrcy z Semeru byli
u ciebie: oni to byli twoimi zeglarzami,

9 a biegli w rzemiosle starcy z Gebal tam byli, aby naprawiac twoje
uszkodzenia. Wszystkie morskie okrety zawijały do ciebie, aby prowadzic z
toba handel.

10 Mieszkancy Persji, Lud i Put służyli w twoim wojsku jako wojownicy.
Tarcze i hełmy zawieszali u ciebie. Dodawali ci swietnosci.

11 Synowie Arwadu i twoje wojsko stali dokoła na twych wałach, a straznicy
na twoich wiezach; wieszali swe tarcze na twoich murach, czyniac pieknosc
twa doskonała.

12 Tarszisz prowadził z toba handel z powodu mnóstwa twoich wszystkich
bogactw. Srebro, zelazo, cyne i ołów dostarczano ci droga wymiany za twe
towary.

13 Jawan, Tubal i Meszek prowadzili z toba handel: dostarczajac za twe
towary niewolników i wyroby z brazu.

14 Z Bet-Togarma dostarczano ci droga wymiany za twe towary konie
pociagowe, wierzchowce i muły.

15 Mieszkancy Dedanu prowadzili z toba handel i niezliczone wyspy nalezały do twoich klientów. Dawali ci jako zapłate kosc słoniowa i drzewo hebanowe.

16 Edom prowadził z toba handel z powodu mnogosci twoich wyrobów: dostarczano ci droga wymiany za twe towary kamienie szlachetne, purpure, róznobarwne tkaniny, bisior, korale i rubiny.

17 Juda i kraj Izraela prowadzili z toba handel: za twe towary dostarczali ci pszenice z Minnit, wosk i miód, i oliwe, i balsam.

18 Damaszek prowadził z toba handel dzieki mnogosci twoich wyrobów i mnogosci twego wszelakiego bogactwa: wino z Chelbon i wełne z Sachar [w zamian ci dostarczano].

19 Dan i Jawan poczawszy od Uzzal droga wymiany za twe towary dostarczały ci wyroby zelazne, cynamon i trzcine.

20 Dedan był dla ciebie dostawca czapraków.

21 Arabia i wszyscy ksiazeta Kedaru byli kupcami dla ciebie, handlowali z toba owcami, baranami i kozłami.

22 Kupcy z Szeby i Rama prowadzili z toba handel: dostarczali ci droga wymiany za twe towary najlepszy balsam oraz wszelkiego rodzaju drogie kamienie i złoto.

23 Charan, Kanne, Edon, kupcy z Saby, Aszszur i Kilmad prowadzili z toba handel.

24 Handlowali z toba bogatymi sukniami, płaszczami z fioletowej purpury - róznokolorowymi materiałami i dywanami tkanymi wielobarwnie, skrecanymi i mocnymi sznurami. Tym handlowali z toba.

25 Okretami z Tarszisz zwozono do ciebie towary. Stałes sie wiec bogatym i wielce sławnym w sercu mórz.

26 Wioslarze twoi wprowadzili cie na pełne morze, ale wiatr wschodni złamał cie w sercu mórz.

27 Twoje bogactwo, twoje towary i twoje ładunki, twoi sternicy i twoi zeglarze, naprawiajacy twoje okrety i twoi klienci, wszyscy twoi wojownicy przebywajacy u ciebie i cały twój lud znajdujacy sie u ciebie utona w głebi morza w dniu twego upadku.

28 Na głosny krzyk twoich zeglarzy drza wały morskie.

29 Wszyscy, którzy wiosłuja, zstepuja ze swoich statków; zeglarze i wszyscy sternicy morscy pozostaja na ladzie.

30 Głosno lamentuja nad toba, podnoszac gorzkie wołanie, posypuja głowy ziemia i tarzaja sie w popiele.

31 Przez wzglad na ciebie gola sobie głowy i przywdziewaja wory. Płacza nad toba w ucisku serca, skarzac sie gorzko.

32 Podnosza nad toba lament serdeczny i narzekaja: ”Któz jak Tyr został zniszczony w sercu mórz?”

33 Gdy towary twe szły poza morze, syciłes wiele narodów. Dzieki mnogosci dóbr twoich i twoich towarów bogaciłes królów ziemi.

34 Teraz zostałes rozbity przez morskie fale i lezysz w morskiej toni. Twoje towary i wszyscy twoi mieszkancy zatoneli razem z toba.

35 Wszyscy mieszkancy wysp zdumiewaja sie nad toba, a królowie ich zdjeci strachem trwoza sie bardzo.

36 Kupcy z róznych narodów gwizdza nad toba; stałes sie postrachem, i na zawsze zostałes unicestwiony”.

## Ezechiela 28

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, powiedz władcy Tyru: Tak mówi Pan Bóg: Poniewaz serce twoje stało sie wyniosłe, powiedziałes: ”Ja jestem Bogiem, ja zasiadam na Boskiej stolicy, w sercu mórz” - a przeciez ty jestes tylko człowiekiem a nie Bogiem, i rozum swój chciałes miec równy rozumowi Bozemu.

3 Oto jestes medrszy od Danela, zadna tajemnica nie jest ukryta przed toba.

4 Dzieki swej przezornosci i sprytowi zdobyłes sobie majatek, a nagromadziłes złota i srebra w swoich skarbcach.

5 Dzieki swojej wielkiej przezornosci, dzieki swoim zdolnosciom kupieckim, pomnozyłes swoje majetnosci i serce twoje stało sie wyniosłe z powodu twego majatku.

6 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz rozum swój chciałes miec równy rozumowi Bozemu,

7 oto dlatego sprowadzam na ciebie cudzoziemców - najsrozszych sposród narodów. Oni dobeda mieczy przeciwko urokowi twojej madrosci i zbezczeszcza twój blask.

8 Zepchna cie do dołu, i umrzesz smiercia nagła w sercu mórz.

9 Czy bedziesz jeszcze mówił: ”Ja jestem Bogiem” - w obliczu swoich oprawców. Przeciez bedziesz tylko człowiekiem, a nie Bogiem w reku tego, który cie bedzie zabijał.

10 Umrzesz smiercia nieobrzezanych z reki cudzoziemców, poniewaz Ja to postanowiłem” - wyrocznia Pana Boga.

11 Pan skierował do mnie te słowa:

12 ”Synu człowieczy, podnies lament nad królem Tyru i powiedz mu: Tak mówi Pan Bóg: Byłes odbiciem doskonałosci, pełen madrosci i niezrównanie piekny.

13 Mieszkałes w Edenie, ogrodzie Bozym; okrywały cie wszelkiego rodzaju szlachetne kamienie: rubin, topaz, diament, tarszisz, onyks, beryl, szafir, karbunkuł, szmaragd, a ze złota wykonano okretki i oprawy na tobie, przygotowane w dniu twego stworzenia.

14 Jako wielkiego cheruba opiekunem ustanowiłem cie na swietej górze Bozej, chadzałes posród błyszczacych kamieni.

15 Byłes doskonały w postepowaniu swoim od dni twego stworzenia, az
znalazła sie w tobie nieprawosc.

16 Pod wpływem rozkwitu twego handlu wnetrze twoje napełniło sie uciskiem
i zgrzeszyłes, wobec czego zrzuciłem cie z góry Bozej i jako cherub opiekun
zniknałes sposród błyszczacych kamieni.

17 Serce twoje stało sie wyniosłe z powodu twej pieknosci, zanikła twoja prze-
zornosc z powodu twego blasku. Rzuciłem cie na ziemie, wydałem cie królom
na widowisko.

18 Mnóstwem twoich przewin, nieuczciwoscia twego handlu zbezczesciłes
swoja swiatynie. Sprawiłem, ze ogien wyszedł z twego wnetrza, aby cie
pochłonac, i obróciłem cie w popiół na ziemi na oczach tych wszystkich,
którzy na ciebie patrzyli.

19 Wszystkie sposród narodów, które cie znały, zdumiały sie nad toba. Stałes
sie dla nich postrachem. Przestałes istniec na zawsze".

20 Pan skierował do mnie te słowa:

21 "Synu człowieczy, obróc sie ku Sydonowi i prorokuj przeciwko niemu:

22 Mów: Tak mówi Pan Bóg: Oto wystepuje przeciwko tobie, Sydonie! Chce
byc uwielbionym posród ciebie. Poznaja, ze Ja jestem Pan, gdy nad nim
wykonam sady moje i ukaze sie mu jako Swiety.

23 Zesle na niego zaraze i krew na jego ulice, a zabici beda upadac w jego
srodku pod razami miecza [podniesionego] na niego zewszad. I poznaja, ze
Ja jestem Pan.

24 A dla domu Izraela nie bedzie juz wiecej ani ciernia raniacego, ani zadła
zadajacego ból ze strony tych wszystkich, którzy mieszkaja dokoła, którzy ich
nienawidzili, i poznaja, ze Ja jestem Pan.

25 Tak mówi Pan Bóg: Kiedy zgromadze dom Izraela sposród narodów
poganskich, wsród których został rozproszony, w nim bede uwielbiony na

oczach narodów poganskich. Beda mieszkac na swojej ziemi, która dałem słudze memu, Jakubowi.

26 Beda na niej mieszkac bezpiecznie, beda budowac domy i uprawiac
winnice; beda mieszkac bezpiecznie, podczas gdy nad wszystkimi dokoła,
którzy ich nienawidzili, Ja bede wykonywac sady. I poznaja, ze Ja jestem
Pan, ich Bóg".

## Ezechiela 29

1 W roku dziesiatym, miesiacu dziesiatym, dnia dwunastego miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, obróc sie ku faraonowi, królowi egipskiemu, i prorokuj przeciwko niemu i przeciwko całemu Egiptowi.

3 Powiedz: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja jestem przeciwko tobie, faraonie, królu egipski, wielki krokodylu, rozciagniety wsród swoich rzek, który mawiałes: "Moje sa rzeki, ja je uczyniłem".

4 Załoze kółka w twoje szczeki i sprawie, ze ryby twoich rzek przylgna do twoich łusek i wydobede cie z twoich rzek, a wszystkie ryby twoich rzek przylgna do twoich łusek.

5 Wyrzuce cie na pustynie, ciebie i wszystkie ryby twoich rzek. Upadniesz na otwartym polu, nikt cie nie podniesie i nie pochowa. Zwierzetom polnym i ptakom powietrznym oddam cie na pozarcie.

6 Wtedy wszyscy mieszkancy Egiptu poznaja, ze Ja jestem Pan. Byłes bowiem oparciem z trzciny dla domu Izraela.

7 Gdy sie chwytali ciebie reka, ty sie łamałes i rozrywałes im cała reke, a gdy chcieli sie na tobie oprzec, tys sie kruszył i sprawiał, ze sie chwiały wszystkie ich biodra.

8 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto sprowadze na ciebie miecz i wytrzebie z ciebie ludzi i zwierzeta.

9 Ziemia egipska stanie sie pustynia i miejscem bezludnym, wtedy poznaja, ze
Ja jestem Pan. Poniewaz powiedziałes: ”Mój jest Nil, ja go uczyniłem”,

10 oto dlatego przyjde na ciebie i na twoje rzeki i uczynie z ziemi egipskiej
wyludniona pustynie, od Migdol az do Sjene i az do granic Kusz.

11 Nie przekroczy jej zadna ludzka stopa ani tez nie przejdzie przez nia noga
zadnego zwierzecia. Nie bedzie zamieszkana przez lat czterdziesci.

12 Uczynie z ziemi egipskiej pustynie wsród wyludnionych krajów, a miasta
jej zostana pustynia wsród wyludnionych miast - przez lat czterdziesci - i
rozprosze Egipcjan wsród narodów i rozdziele ich po krajach.

13 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Przy koncu owych lat czterdziestu zbiore
Egipcjan sposród narodów, miedzy którymi zostali oni rozproszeni.

14 Odmienie los Egiptu i zgromadze ich w kraju Patros, w kraju ich
pochodzenia, i beda tam tworzyc królestwo bez znaczenia.

15 W porównaniu z innymi królestwami bedzie to królestwo bez znaczenia i
nigdy nie podniesie sie ponad inne narody. Zmniejsze ich liczbe, aby wiecej
nie panowali nad narodami.

16 Nie beda juz wiecej nadzieja domu Izraela i to im bedzie przypominac wine
tego czasu, gdy oni skłaniali sie ku nim. Wtedy poznaja, ze Ja jestem Pan
Bóg”.

17 W roku dwudziestym siódmym, w miesiacu pierwszym, dnia pierwszego
miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

18 ”Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król babilonski, nałozył swojemu
wojsku trudne zadanie przeciw Tyrowi: kazda głowa wyłysiała i kazde ramie
sie obnazyło, a przeciez ani on, ani jego wojsko nie zdobyło w Tyrze nagrody
za trudne zadanie, jakiego dokonano przeciw niemu.

19 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja daje Nabuchodonozorowi, królowi
babilonskiemu, kraj egipski, aby zabrał jego bogactwo, zagarnał łupy jego i
przywłaszczył sobie jego zdobycze, by jego wojsku słuzyły za zapłate.

20 Jako zołd za dokonana tam prace daje mu ziemie egipska, dlatego ze dla Mnie pracowali - wyrocznia Pana Boga.

21 W owym dniu sprawie, ze wyrosnie potega domu Izraela, i tobie pozwole, zebys posród nich otworzył usta. Wtedy poznaja, ze Ja jestem Pan".

**Ezechiela 30**

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg: Biadajcie nad tym dniem!

3 Blisko jest bowiem dzien, bliski jest dzien Panski. Dniem chmur bedzie czas [kary] narodów poganskich.

4 Miecz przyjdzie na Egipt i trwoga nastanie w Kusz, kiedy w Egipcie polegna zabici, gdy zabiora jego bogactwo i gdy posady jego beda rozwalone.

5 Kusz i Put, i Lud, i cudzoziemcy wszyscy, i Kub, i synowie ziemi przymierza razem z nimi pogina od miecza.

6 Tak mówi Pan: Upadna podpory Egiptu i wywróci sie jego dumna potega; od Migdol az do Sjene polegna od miecza. Wyrocznia Pana Boga.

7 Wsród krajów wyludnionych bedzie wyludniony, a miasta jego znajda sie wsród miast opustoszałych.

8 I poznaja, ze Ja jestem Pan, kiedy podłoze ogien pod Egipt, a wszyscy jego poplecznicy sie załamia.

9 W owym dniu wyrusza ode Mnie wysłannicy na okretach, aby przerazic beztroskie Kusz, i trwoga nastanie wsród nich, "jak" w dzien Egiptu, ze oto nadchodzi.

10 Tak mówi Pan Bóg: Połoze kres bogactwu Egiptu reka Nabuchodonozora, króla babilonskiego.

11 On i jego lud, najmezniejsi wsród narodów, przyjda, by niszczyc ten kraj. Dobeda miecza przeciw Egiptowi i pokryja kraj pobitymi.

12 I wysusze rzeki, i sprzedam kraj ludziom złym, spustosze ziemie ze
wszystkim, co w niej jest, reka cudzoziemców. Ja, Pan, to powiedziałem.

13 Tak mówi Pan Bóg: Zniszcze bozki i połoze kres bałwanom z Nof, i władcy
w ziemi egipskiej nie bedzie juz odtad. I zesle trwoge na kraj egipski.

14 Spustosze Patros, i podłoze ogien pod Soan, i bede sprawował sad nad No.

15 Wyleje mój gniew na Sin, na twierdze Egiptu, i w No wytepie hałasliwa
tłuszcze.

16 Podłoze ogien pod Egipt - Sjene zadrzy z trwogi; w No otworzy sie wyłom,
a w Nof bedzie udreka codzienna.

17 Młodziency z On i Pi-Beset polegna od miecza, a miasta te pójda w niewole.

18 W Tachpanches ciemnosci spowija dzien, gdy tam złamie berła egipskie.
Skonczy sie z nim jego dumna potega. Czarna chmura go pokryje, a córki
jego pójda w niewole.

19 Wykonam sady w Egipcie, aby poznali, ze Ja jestem Pan".

20 W roku jedenastym, miesiacu pierwszym, dnia siódmego, Pan skierował do
mnie te słowa:

21 "Synu człowieczy, złamałem ramie faraona, króla egipskiego, i oto nie
zostało jeszcze ono obwiazane, nie zastosowano lekarstwa, nie nałozono
opatrunku, by mu wróciła siła do trzymania miecza.

22 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto wystepuje przeciw faraonowi, królowi
egipskiemu, i złamie jego ramie tak zdrowe, jak i nadłamane, i miecz wytrace
mu z reki.

23 Rozprosze Egipcjan wsród narodów i rozdziele ich po krajach.

24 Natomiast wzmocnie ramiona króla babilonskiego i podam mu w reke swój
miecz, i złamie ramiona faraona, tak ze bedzie przed nim jeczał, jak jeczy
smiertelnie zraniony.

25 Wzmocnie ramiona króla babilonskiego, natomiast ramiona faraona osłabna i poznaja, ze Ja jestem Pan, kiedy mój miecz włoze w reke króla babilonskiego, aby go wyciagnał przeciw ziemi egipskiej.

26 A Ja rozprosze Egipcjan pomiedzy narodami i rozdziele ich po krajach, aby poznali, ze Ja jestem Pan".

**Ezechiela 31**

1 W roku jedenastym, miesiacu trzecim, dnia pierwszego miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

2 "Synu człowieczy, powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, i całemu mnóstwu jego [poddanych]: Komu dorównałes twoja wielkoscia?

3 Oto Aszszur jak cedr na Libanie o pieknych konarach i cien rzucajacych gałeziach, wysoko wyrosły, i miedzy chmurami był jego wierzchołek.

4 Wody dodały mu wzrostu, Otchłan go wywyzszyła sprawiajac, ze ich strumienie płyneły dokoła miejsca, gdzie był zasadzony, i swoje potoki kierowały do wszystkich drzew polnych.

5 Dlatego wielkoscia swoja przescignał wszystkie drzewa polne, pomnozyły sie jego konary, jego listowie sie rozrosło dzieki obfitosci wody podczas jego wzrastania.

6 Na jego gałeziach uwiły sobie gniazda wszystkie ptaki powietrzne, a pod jego gałeziami mnozyły sie wszelkie zwierzeta polne, w jego zas cieniu mieszkały liczne narody.

7 Piekny był w swojej wielkosci, ze swymi długimi konarami, gdyz korzenie jego nurzały sie w obfitej wodzie.

8 Nie dorównywały mu cedry w raju Boga, cyprysy trudno było porównac do jego gałezi, platany nie dorównywały jego konarom. Zadne drzewo w raju Boga nie dorównywało jego pieknosci.

9 Pieknym go uczyniłem obfitoscia jego gałezi i zazdrosciły mu tego wszystkie drzewa Edenu, które były w raju Boga.

10 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Poniewaz tak wysoko wyrósł, a wierzchołek
swój podniósł az do chmur i serce jego wbiło sie w pyche z powodu własnej
wielkosci,

11 dlatego podałem go w rece mocarza wsród narodów, aby sie z nim obszedł
stosownie do jego niegodziwosci. Odepchnałem go.

12 A cudzoziemcy, ci najgrozniejsi sposród narodów, wycieli go i porzucili. Na
góry i na wszystkie doliny spadły jego gałezie, a jego konary połamane
utonęły we wszystkich czelusciach ziemi, a spod jego cienia usunęły sie
wszystkie narody ziemi i opusciły go.

13 Na jego szczatkach mieszkaja ptaki powietrzne, pomiedzy jego gałeziami sa
polne zwierzeta,

14 aby juz zadne drzewo, stojace nad wodami, nie rosło juz wiecej w góre, nie
wznosiło swego wierzchołka az ku chmurom i aby nic, co bierze siłe swa z
wody, nie ufało własnej wielkosci. Poniewaz wszyscy zostali poddani smierci,
wejda do krainy podziemnej, do grona tych ludzi, którzy zeszli do dołu.

15 Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym on zszedł do Szeolu, na znak załoby
zamknałem nad nim Otchłan, zatrzymałem jej strumienie i zastawiłem
wielkie wody; z jego powodu spowiłem Liban w strój załobny i z jego
powodu uschły wszystkie drzewa na polach.

16 Gdy go stracałem do Szeolu, pomiedzy tych, którzy zeszli do dołu, hukiem
jego upadku zatrwozyłem wszystkie narody. W krainie podziemnej pocieszały
sie wszystkie drzewa Edenu, piekne i wspaniałe drzewa Libanu, wszystkie,
które wodami zostały zroszone.

17 Równoczesnie zeszły do Szeolu, pomiedzy tych, którzy od miecza polegli, te
wszystkie sposród narodów, które w jego cieniu spoczywały.

18 Któremu z drzew Edenu dorównałes chwała i wielkoscia? A przeciez
zostaniesz zrzucony wspólnie z drzewami Edenu do Szeolu; wsród
nieobrzezanych bedziesz lezał wspólnie z tymi, którzy pogineli od miecza.
Tak bedzie z faraonem i wszystkimi jego poddanymi” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 32

1 W roku jedenastym, miesiacu dwunastym, pierwszego dnia miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, podnies lament nad faraonem, królem egipskim, i powiedz mu: Młody lwie wsród narodów, skonczyłes sie, a byłes jak krokodyl w morzu, prychałes swymi nozdrzami, maciłes wode swymi łapami i wzburzałes jego fale.

3 Tak mówi Pan Bóg: Rozciagne moje sidła nad toba w zgromadzeniu wielu narodów i wyciagne cie moja siecia.

4 Rzuce cie na lad i cisne na powierzchnie pól, i sprawie, ze na tobie zamieszkaja wszystkie ptaki powietrzne, a kazdy zwierz dziki toba sie nasyci.

5 Ciało twe rozrzuce po górach i wypełnie doliny twoja padlina.

6 Ziemie twego wylewu napoje twoja krwia az do gór i napełnia sie toba wawozy.

7 Gdy gasnac bedziesz, zasłonie niebiosa i zaciemnie ich gwiazdy. Słonce zakryje chmurami, a ksiezyc nie da swego blasku.

8 Wszystkie ciała swiecace na niebie ze wzgledu na ciebie zaciemnie i wprowadze ciemnosc na twoja ziemie - wyrocznia Pana Boga.

9 Zaniepokoje serce wielu narodów, gdy twoich jenców zaprowadze pomiedzy narody, do krajów, których nie znasz.

10 U wielu narodów wzbudze groze, a królowie ich przeraza sie z twego powodu, gdy mieczem moim swisne przed ich oczami, i beda nieustannie drzec w obawie o zycie swoje w dzien twojego upadku.

11 Albowiem tak mówi Pan: Przyjdzie na ciebie miecz króla Babilonu.

12 Powale mnóstwo twych [poddanych] mieczami bohaterów: oni wszyscy naleza do najgrozniejszych ludów. Zniszcza dume Egiptu i zginie całe jego mnóstwo.

13 Wszystkie jego zwierzeta wygubie na brzegu wielkich wód i juz nie zamaci ich stopa człowieka ani zamaci kopyto bydła.

14 Potem uspokoje ich wody i sprawie, ze ich rzeki jak oliwa popłyna - wyrocznia Pana Boga.

15 Gdy kraj egipski obróce w pustynie, a ziemia pozbawiona zostanie tego, co ja napełnia, gdy pobije wszystkich mieszkanców, wtedy poznaja, ze Ja jestem Pan.

16 Oto lament, który podniosa córki narodów, zaspiewaja go nad Egiptem i nad cała jego ludnoscia" - wyrocznia Pana Boga.

17 W roku dwunastym, miesiacu pierwszym, pietnastego dnia miesiaca, Pan skierował do mnie te słowa:

18 "Synu człowieczy, biadaj nad ludnoscia Egiptu i kaz jej zstapic do swiata podziemnego, jej i córkom poteznych ludów, do tych, którzy zstapili do dołu.

19 Kogóz przewyzszyłas zaletami? Zstap i połóz sie wsród nieobrzezanych.

20 Polegna wsród pobitych mieczem; [miecz] został wydany: bierzcie go i cała jego ludnosc.

21 Wtedy powiedza do niego mocarni bohaterowie ze srodka Szeolu: razem ze swymi pomocnikami zstepuja do dołu i beda lezec wsród nieobrzezanych, razem z tymi, których miecz pobije.

22 Tam jest Aszszur i wszystkie jego hufce, wokół jego grobu - to wszyscy pobici, polegli od miecza.

23 Ich groby połozone sa w najgłebszym dole, a jego hufce sa wokół jego grobu - to wszyscy pobici, polegli od miecza, ci, którzy szerzyli postrach w kraju zyjacych.

24 Tam jest Elam i całe jego mnóstwo wokół jego grobu - to wszyscy pobici, polegli od miecza, którzy zstapili nieobrzezani do swiata podziemnego, oni, którzy postrach szerzyli w kraju zyjacych, hanbe cierpia z tymi, którzy zstapili do dołu.

25 Posród pobitych zgotowano mu leze i całe jego mnóstwo jest wokół jego grobu. Wszyscy ci sa nieobrzezani, pobici mieczem, albowiem strach przed nimi szerzył sie w kraju zyjacych, a teraz cierpia swa hanbe z tymi, którzy zstapili do dołu; posród pobitych zostali umieszczeni.

26 Tam jest Meszek, Tubal i całe ich mnóstwo wokół ich grobu, wszyscy nieobrzezani, mieczem pobici, albowiem postrach szerzyli w kraju zyjacych.

27 A leza oni nie przy bohaterach, którzy padli w czasach pradawnych, którzy w pełnej zbroi bojowej zstapili do Szeolu, którym podłozono ich miecze pod głowy, a ich tarcze na ich kosci, gdyz byli postrachem dla bohaterów w kraju zyjacych.

28 A ”ty bedziesz rzucony” posród nieobrzezanych ”i bedziesz musiał lezec” wsród tych, co mieczem zostali pobici.

29 Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy jego ksiazeta, których pomimo ich bohaterskich czynów połozono wsród tych, co mieczem zostali pobici, spoczywaja oni przy nieobrzezanych, przy tych, którzy zstapili do dołu.

30 Tam sa wszyscy władcy Północy i wszyscy Sydonczycy, którzy zstapili wraz z pobitymi, okryci hanba pomimo strachu, jaki szerzyły ich bohaterskie czyny; teraz leza nieobrzezani przy tych, co mieczem zostali pobici, i cierpia swa hanbe z tymi, którzy zstapili do dołu.

31 Zobaczy ich faraon i pocieszac sie bedzie całym swym mnóstwem. Faraon i całe jego wojsko polegnie od miecza - wyrocznia Pana Boga.

32 Poniewaz strach szerzył on w kraju zyjacych, dlatego rzuca go, by lezał posród nieobrzezanych, przy tych, co od miecza polegli: faraon i całe jego mnóstwo” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 33

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, przemów do swoich rodaków i powiedz im: Jesli na jakis kraj sprowadzam miecz, a jego mieszkancy wybiora sobie jakiegos meza i wyznacza go na stróża,

3 on zas widzi, ze miecz przychodzi na kraj, i w trabe dmie, i ostrzega lud,

4 ale ktos, choc słyszy dzwiek traby, nie pozwala sie ostrzec, tak ze miecz nadchodzi i zabija go, to on sam winien jest swej smierci.

5 Dzwiek traby usłyszał, nie dał sie jednak ostrzec; niech spadnie na niego wina za własna smierc. Tamten jednak, kto przestrzegł, ocalił samego siebie.

6 Jesli jednakze stróż widzi, ze przychodzi miecz, a nie dmie w trabe, i lud nie jest ostrzezony, i przychodzi miecz, i zabija kogos z nich, to ten ostatni porwany jest wprawdzie z własnej winy, ale wina za jego smierc obarcze stróża.

7 Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, bys słyszac z mych ust napomnienia przestrzegał ich w moim imieniu.

8 Jesli do wystepnego powiem: ”Wystepny musi umrzec” - a ty nic nie mówisz, by wystepnego sprowadzic z jego drogi - to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnoscia za jego smierc obarcze ciebie.

9 Jesli jednak ostrzegłes wystepnego, by odstapił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstepuje od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zas ocaliłes swoja dusze.

10 Ty, o synu człowieczy, mów do domu Izraela: Powiadacie tak: ”Zaprawde, nasze przestepstwa i grzechy nasze ciaza na nas, my wskutek nich marniejemy. Jak mozemy sie ocalic?”

11 Powiedz im: Na moje zycie! - wyrocznia Pana Boga. Ja nie pragne smierci wystepnego, ale jedynie tego, aby wystepny zawrócił ze swej drogi i zył. Zawróccie, zawróccie z waszych złych dróg! Czemuz to chcecie zginac, domu Izraela?

12 Ty, o synu człowieczy, powiedz swoim rodakom: Sprawiedliwosc nie uratuje sprawiedliwego, wtedy gdy on zgrzeszy, a wystepek wystepnego nie zgubi, gdy sie on nawróci ze swego wystepku, natomiast sprawiedliwy nie zdoła pozostac przy zyciu wtedy, gdy zgrzeszy.

13 Jesli powiem sprawiedliwemu: ”Pozostaniesz z pewnoscia przy zyciu”, a on zadufany w swej sprawiedliwosci popełnia zbrodnie, to juz nie bedzie pamieci całej jego sprawiedliwosci, i z powodu zbrodni, której sie dopuscił, ma umrzec.

14 A kiedy powiem do wystepnego: ”Z pewnoscia umrzesz”, on zas odwróci sie od swego grzechu i zacznie postepowac według prawa i sprawiedliwosci:

15 oddaje zastaw, zwraca, co porwał, zyje według praw, które daja zycie, nie dopuszczajac sie zbrodni, to z pewnoscia zostanie on przy zyciu i nie umrze.

16 Zaden z popełnionych przez niego grzechów nie bedzie mu poczytany. Postepuje według prawa i sprawiedliwosci, ma wiec pozostac przy zyciu.

17 Mówia jednak twoi rodacy: ”Nie jest słuszne postepowanie Pana”, podczas gdy własnie ich postepowanie słuszne nie jest.

18 Jesli odstapi sprawiedliwy od sprawiedliwosci swojej i popełniac bedzie zbrodnie, to ma za to umrzec.

19 Jesli odstapi wystepny od swojego wystepku i postepowac bedzie według prawa i sprawiedliwosci, to ma za to zostac przy zyciu.

20 A wy powiadacie: ”Postepowanie Pana nie jest słuszne”. Bede sadził kazdego z was, domu Izraela, według jego postepowania”.

21 W jedenastym roku od uprowadzenia naszego, w dziesiatym miesiacu, dnia piatego tego miesiaca, przybył do mnie zbieg z Jerozolimy z doniesieniem: ”Miasto jest zdobyte”.

22 I spoczeła na mnie reka Panska wieczorem przed przybyciem zbiega, i otworzyła mi usta rano, moje usta otwarły sie i nie byłem juz niemy.

23 Wówczas Pan skierował do mnie te słowa:

24 ”Synu człowieczy, mieszkancy tych ruin w ziemi Izraela mówia tak: ”Abraham był tylko sam jeden i zawładnał krajem, a nas jest wielu, nam dana jest ona w posiadanie”.

25 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Jadacie z krwia, podnosicie oczy ku swym bozkom, przelewacie krew, a chcielibyscie zawładnac krajem?

26 Ufacie swemu mieczowi, dopuszczacie sie obrzydliwosci, kazdy z was bezczesci zone blizniego swego i chcielibyscie zawładnac krajem?

27 Tak powiedz do nich. Tak mówi Pan Bóg: Na moje zycie! - ci, którzy sa w ruinach, maja pasc od miecza, a którzy sa na wolnym polu, tych oddaje dzikim zwierzetom na pozarcie, a którzy przebywaja na wyzynach górskich i w pieczarach, maja umrzec od zarazy.

28 I uczynia kraj pustynia i pustkowiem, jego pyszna swietnosc bedzie miała kres, a góry Izraela beda lezały odludne; nikt tamtedy nie bedzie przechodził.

29 I poznaja, ze Ja jestem Pan, gdy kraj uczynie pustynia i pustkowiem z powodu wszystkich obrzydliwosci, których sie dopuscili.

30 Synu człowieczy, twoi rodacy opowiadaja o tobie przy murach i bramach swych domów i mówia jeden do drugiego: ”Pójdzciez i posłuchajcie, co tez to za słowo, które wychodzi od Pana”.

31 I przychodza do ciebie jak na zebranie ludowe, siadaja przed toba i słuchaja twoich słów; jednakze według nich nie postepuja, bo kłamstwa sa w ich ustach, według nich oni postepuja, a serce ich ciagnie ich do zysku.

32 Oto jestes dla nich jak ten, co spiewa o miłosci, ma piekny głos i doskonały instrument: słuchaja oni twoich słów, jednakze według nich nie postepuja.

33 Kiedy jednak wszystko sie wypełni - oto juz sie spełnia - wtedy poznaja, ze posród nich był prorok”.

## Ezechiela 34

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasa! Czyz pasterze nie powinni pasc owiec?

3 Nakarmiliscie sie mlekiem, odzialiscie sie wełna, zabiliscie tłuste zwierzeta, jednakze owiec nie pasliscie.

4 Słabej nie wzmacnialiscie, o zdrowie chorej nie dbaliscie, skaleczonej nie opatrywaliscie, zabłakanej nie sprowadzaliscie z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliscie, a z przemoca i okrucienstwem obchodziliscie sie z nimi.

5 Rozproszyły sie [owce moje], bo nie miały pasterza i stały sie zerem wszelkiego dzikiego zwierza. ”Rozproszyły sie”,

6 błądza moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku; i po całej krainie były owce moje rozproszone, a nikt sie o nie nie pytał i nikt ich nie szukał.

7 Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Panskiego:

8 Wyrocznia Pana Boga: Przeciez owce moje stały sie łupem i owce moje służyły za zer wszelkiemu dzikiemu zwierzeciu, bo nie było pasterza, pasterze zas nie szukali owiec moich, bo pasterze sami siebie pasli, a nie pasli moich owiec,

9 dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Panskiego.

10 Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich reki zazadam moich owiec, połoze kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie beda pasc samych siebie; wyrwe moje owce z ich paszczy, nie beda juz one służyc im za zer.

11 Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam bede szukał moich owiec i bede miał o nie piecze.

12 Jak pasterz dokonuje przegladu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie sie wsród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przegladu moich owiec i uwolnie je ze wszystkich miejsc, dokad sie rozproszyły w dni ciemne i mroczne.

13 Wyprowadze je spomiedzy narodów i zgromadze je z krajów, sprowadze je z powrotem do ich ziemi i pasc je bede na górach izraelskich, w dolinach i we wszystkich zamieszkałych miejscach kraju.

14 Na dobrym pastwisku bede je pasł, na wyzynach Izraela ma byc ich pastwisko. Wtedy beda one lezały na dobrym pastwisku, na tłustym pastwisku pasc sie beda na górach izraelskich.

15 Ja sam bede pasł moje owce i Ja sam bede je układał na legowisko - wyrocznia Pana Boga.

16 Zagubiona odszukam, zabłakana sprowadze z powrotem, skaleczona opatrze, chora umocnie, a tłusta i mocna bede ochraniał. Bede pasł sprawiedliwie.

17 Do was zas, owce moje, tak mówi Pan Bóg: Oto Ja osadze poszczególne owce, barany i kozły.

18 Czyz to wam moze mało, ze spasacie najlepsze pastwisko, by reszte swego pastwiska zdeptac swoimi stopami, ze pijecie czysta wode, by reszte zmacic stopami?

19 A owce moje musza spasac to, co wy zdeptaliscie waszymi stopami, i pic to, coscie zmacili waszymi stopami.

20 Dlatego Pan Bóg tak mówi do nich: Oto Ja sam bede prowadził sad pomiedzy owca tłusta a owca chuda.

21 Poniewaz wszystkie zwierzeta słabe odpychaliscie bokiem i plecami i popychaliscie je swoimi rogami, tak ze je przepedzaliscie,

22 dlatego chce pomóc moim owcom, by juz wiecej nie stawały sie łupem; osadze poszczególne owce.

23 I ustanowie nad nimi jednego pasterza, który je bedzie pasł, mego sługe, Dawida. On je bedzie pasł, on bedzie ich pasterzem.

24 A Ja, Pan, bede ich Bogiem, sługa zas mój, Dawid, bedzie władca posród nich. Ja, Pan, to powiedziałem.

25 Zawre z nimi przymierze pokoju, a dzikie zwierzeta wytepie z kraju, tak iz
bede mogły [owce] bezpiecznie mieszkac na stepie i spac w lasach.

26 Błogosławic im bede oraz ziemiom wokół mego wzgórza, bede zsyłał deszcz
w dogodnym czasie, bedzie to deszcz niosacy błogosławienstwo.

27 Drzewo polne wyda swój owoc, a ziemia wyda swój plon. Beda oni zyli
bezpiecznie w swym kraju i poznaja, ze Ja jestem Pan, gdy skrusze kłody ich
jarzma i wyrwe ich z reki tych, którzy ich ujarzmiaja.

28 Nie beda juz odtad łupem narodów ani nie beda pozerac ich zwierzeta
kraju, ale bezpiecznie beda oni zyli, przy czym nikt ich straszyc nie bedzie.

29 Sprawie, ze nastanie dla nich urodzaj o wielkim rozgłosie, by juz nie
dreczył ich głód w kraju i by nie musieli znosic szyderstwa narodów.

30 Wtedy poznaja, ze Ja, Pan, ich Bóg, jestem z nimi, oraz ze oni, dom Izraela,
sa ludem moim - wyrocznia Pana Boga.

31 A wy, owce moje, jestescie owcami mego pastwiska, Ja zas Bogiem
waszym” - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 35

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, zwróc sie ku górze Seir i prorokuj przeciwko niej,

3 i mów do niej: Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciwko tobie, góro Seir,
wyciagam reke przeciwko tobie i zamienie cie w pustynie i w pustkowie,

4 a miasta twe zamienie w ruiny. Staniesz sie pustynia i wtedy poznasz, ze Ja
jestem Pan.

5 Bo nienawisc twoja jest odwieczna i oddałas Izraelitów pod miecz w czasie
zagłady, w czasie ich ostatecznej ruiny.

6 Dlatego - na moje zycie! - wyrocznia Pana Boga: ”Obróce cie w krew”, krew
ma cie scigac. Poniewaz nie nienawidziłas krwi, krew ma cie scigac.

7 Góre Seir zamienie w pustynie i pustkowie i wygubie na niej wszystko, co
sie tam rusza.

8 Pagórki twoje pokryje trupami, na twych wyzynach, na twych dolinach, we
wszystkich parowach padac beda pobici mieczem.

9 Uczynie cie wieczna pustynia, miasta twoje stana sie juz nie zamieszkane i
poznacie, ze Ja jestem Pan.

10 Poniewaz powiedziałas: ”Oba ludy i oba kraje maja byc moimi, wezme je w
posiadanie, chociazby tam był Pan”,

11 dlatego - na moje zycie! - wyrocznia Pana Boga - postapie z toba według
mego gniewu i mego oburzenia, tak jak ty postepowałas w swojej nienawisci
wzgledem nich. I objawie sie tobie przez to, ze cie osadze.

12 I wtedy poznasz, ze Ja, Pan, usłyszałem wszystkie twoje zniewagi, jakie
wypowiedziałas przeciwko górom izraelskim, mówiac: ”Sa one opustoszałe,
sa one wydane nam na pastwe”.

13 Chełpiłyscie sie przeciwko Mnie swymi ustami i zuchwałymi słowami
przeciwko Mnie, Ja to słyszałem.

14 Tak mówi Pan Bóg: Ku radosci całej ziemi zamienie cie w pustynie.

15 Tak jak radowałas sie z powodu tego, ze dziedzictwo domu Izraela było
spustoszone, tak tez z toba uczynie. Pustynia sie staniesz, góro Seir, i cały
Edom wniwecz sie obróci; wtedy poznacie, ze Ja jestem Pan.

## Ezechiela 36

1 A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów: Góry Izraela,
słuchajcie słowa Panskiego!

2 Tak mówi Pan Bóg: Poniewaz powiedział o was nieprzyjaciel: ”Hej, prastare
wyzyny stały sie nasza własnoscia”,

3 dlatego prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg: Poniewaz was spladrowano i
zewszad czyniono na was zasadzki, tak ze dostałyscie sie we władanie
pozostałych ludów i dostałyscie sie na jezyki oraz na obmowe ludzi,

4 dlatego, góry izraelskie, słuchajcie słowa Panskiego: Tak mówi Pan Bóg do gór i pagórków, do parowów i dolin, do opustoszałych ruin i opuszczonych miast, które stały sie łupem i uragowiskiem pozostałych, wokół osiadłych ludów.

5 Dlatego mówi Pan Bóg: Zaprawde, z wielkim oburzeniem mówiłem przeciwko pozostałym ludom i przeciwko całemu Edomowi, którzy zawładneli moim krajem, zywiac w sercu radosc i w duszy pogarde po to, by miec go jako ”własnosc i” łup.

6 Dlatego prorokuj o kraju Izraela i mów do gór i pagórków, do parowów i dolin: Tak mówi Pan Bóg: Oto mówiłem z zapalczywoscia i z oburzeniem, poniewaz musicie znosic obelgi ze strony ludów,

7 dlatego tak mówi Pan Bóg: Podnosze reke [do przysiegi]: Zaprawde, ludy, które wokół was sa, beda musiały znosic od was obelgi.

8 Wy jednak, góry izraelskie, wypuszczac bedziecie swoje gałezie i przynosic owoc memu ludowi izraelskiemu, albowiem wróci on niebawem.

9 Bo oto przychodze do was i zwracam sie do was: beda was uprawiac i obsiewac.

10 Rozmnoze na was ludzi, cały dom Izraela i miasta beda zamieszkane, i ruiny beda znowu odbudowane.

11 Rozmnoze na was ludzi i bydło: beda liczni i płodni, sprawie, ze bedziecie zamieszkane tak, jak w waszej przeszłosci, i bede was darzył dobrodziejstwami wiecej jeszcze niz przedtem, po to, byscie poznały, ze Ja jestem Pan.

12 Sprowadze znowu do was ludzi, mój lud izraelski, a oni wami zawładna, wy zas macie sie stac ich własnoscia i juz nie pozbawiac ich dzieci.

13 Tak mówi Pan Bóg: Poniewaz powiedziano tobie: ”Ty jestes ludojadem i odbierasz potomstwo twemu ludowi”,

14 dlatego juz wiecej nie bedziesz pozerac ludzi i odbierac potomstwa twemu ludowi - wyrocznia Pana Boga.

15 I w przyszłosci nie bedziesz juz słuchac obelg ludów ani bedziesz znosic hanby narodów, i nie bedziesz juz odbierac potomstwa twemu ludowi" - wyrocznia Pana Boga.

16 Pan skierował do mnie te słowa:

17 "Synu człowieczy, kiedy dom Izraela mieszkał na swojej ziemi, wówczas splugawili ja swym postepowaniem i swymi czynami: postepowanie ich wobec Mnie było jak nieczystosc miesieczna kobiety.

18 Wtedy wylałem na nich swe oburzenie z powodu krwi, która w kraju przelali, i z powodu bozków, którymi go splugawili.

19 I rozproszyłem ich pomiedzy poganskie ludy, i rozsypali sie po krajach, osadziłem ich według postepowania i czynów.

20 W ten sposób przyszli do ludów poganskich i dokad przybyli, bezczescili swiete imie moje, podczas gdy mówiono o nich: "To jest lud Pana, musieli sie oni wyprowadzic ze swego kraju".

21 Wtedy zatroszczyłem sie o swiete me imie, które oni, Izraelici, zbezczescili wsród ludów poganskich, do których przybyli.

22 Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Nie z waszego powodu to czynie, domu Izraela, ale dla swietego imienia mojego, które bezczesciliscie wsród ludów poganskich, do których przyszliscie.

23 Chce uswiecic wielkie imie moje, które zbezczeszczone jest posród ludów, zbezczeszczone przez was posród nich, i poznaja ludy, ze Ja jestem Pan - wyrocznia Pana Boga - gdy okaze sie Swietym wzgledem was przed ich oczami.

24 Zabiore was sposród ludów, zbiore was ze wszystkich krajów i przyprowadze was z powrotem do waszego kraju,

25 pokropie was czysta woda, abyscie sie stali czystymi, i oczyszcze was od wszelkiej zmazy i od wszystkich waszych bozków.

26 I dam wam serce nowe i ducha nowego tchne do waszego wnetrza, odbiore wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała.

27 Ducha mojego chce tchnac w was i sprawic, byscie zyli według mych nakazów i przestrzegali przykazan, i według nich postepowali.

28 Wtedy bedziecie mieszkac w kraju, który dałem waszym przodkom, i bedziecie moim ludem, a Ja bede waszym Bogiem.

29 Uwolnie was od wszelkiej nieczystosci waszej i przywołam [urodzaj] zboza, i pomnoze je, i zadnej kleski głodu juz na was nie zesle.

30 Chce pomnozyc owoce drzew i plony pól po to, byscie nie musieli juz znosic hanby kleski głodu wsród ludów.

31 Wtedy wspominac bedziecie wasz sposób zycia i wasze złe czyny. Bedziecie czuli obrzydzenie do siebie samych z powodu waszych grzechów i waszych obrzydliwosci.

32 Nie z waszego powodu Ja to uczynie - wyrocznia Pana Boga. Zapamietajcie to sobie dobrze! Wstydzcie sie i zarumiencie z powodu waszego sposobu zycia, domu Izraela!

33 Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym oczyszcze was ze wszystkich win waszych, zaludnie znowu miasta, ruiny zostana odbudowane,

34 a spustoszony kraj znowu ma byc uprawiany, zamiast odłogiem lezec przed oczami kazdego przechodnia.

35 I beda mówic: ”Ten spustoszony kraj stał sie jak ogród Eden, a miasta, które były opustoszałe, zniszczone i zburzone, zostały umocnione i ludne”.

36 A narody poganskie, które wokoło was pozostana, poznaja, ze Ja, Pan, to, co zburzone, znowu odbudowałem, a to, co opuszczone, znowu zasadziłem. Ja, Pan, to powiedziałem i to wykonam.

37 Tak mówi Pan Bóg: I do tego jeszcze to uczynie: dam sie uprosic domowi
Izraela i rozmnoze ich jak trzode ludzka.

38 Jak poswiecone owce, jak owce Jerozolimy za jej swietnych dni, tak miasta
wyludnione stana sie pełne trzody ludzkiej, aby poznano, ze Ja jestem Pan".

**Ezechiela 37**

1 Potem spoczeła na mnie reka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na
zewnatrz, i postawił mnie posród doliny. Była ona pełna kosci.

2 I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny
bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe.

3 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, czy kosci te powróca znowu do zycia?"
Odpowiedziałem: "Panie Boze, Ty to wiesz".

4 Wtedy rzekł On do mnie: "Prorokuj nad tymi koscmi i mów do nich:
"Wyschłe kosci, słuchajcie słowa Pana!"

5 Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daje ducha po to, abyscie sie stały zywe.

6 Chce was otoczyc sciegnami i sprawic, byscie obrosły ciałem, i przybrac was
w skóre, i dac wam ducha po to, abyscie ozyły i poznały, ze Ja jestem Pan".

7 I prorokowałem, jak mi było polecone, a gdym prorokował, oto powstał
szum i trzask, i kosci jedna po drugiej zblizały sie do siebie.

8 I patrzyłem, a oto powróciły sciegna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z
wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha.

9 I powiedział On do mnie: "Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i
mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybadz, duchu, i
powiej po tych pobitych, aby ozyli".

10 Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstapił w nich, a ozyli i
staneli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie.

11 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, kosci te to cały dom Izraela. Oto mówia
oni: "Wyschły kosci nasze, mineła nadzieja nasza, juz po nas".

12 Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze
groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiode was do kraju Izraela,

13 i poznacie, ze Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworze i z grobów was
wydobede, ludu mój.

14 Udziele wam mego ducha po to, byscie ozyli, i powiode was do kraju
waszego, i poznacie, ze Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam” - wyrocznia
Pana Boga.

15 Pan skierował do mnie te słowa:

16 ”Synu człowieczy, wez sobie kawałek drewna i napisz na nim: ”Juda i
Izraelici jego sprzymierzencami”. Potem wez sobie inny kawałek drewna i
napisz na nim: ”Józef, ”drewno Efraima” i cały dom Izraela jego
sprzymierzencami”.

17 Złacz je z soba jedno z drugim w jeden kawałek drewna, tak by w reku
twoim stanowiły jedna całosc.

18 A jesli potem mówic beda do ciebie rodacy: ”Czyz nam nie powiesz, co
przez to masz na mysli?”

19 Wtedy powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Oto biore drewno Józefa, które jest
w rece Efraima oraz plemion Izraela, jego sprzymierzenców, i przykładam je
do drewna Judy, i czynie je jednym drewnem po to, by w reku moim byli
jedno.

20 A drewna, na których bedziesz pisał, beda przed ich oczami w twym reku.

21 Wtedy powiedz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto wybieram Izraelitów
sposród ludów, do których pociagneli, i zbieram ich ze wszystkich stron, i
prowadze ich do ich kraju.

22 I uczynie ich jednym ludem w kraju, na górach Izraela, i jeden król bedzie
nimi wszystkimi rzadził, i juz nie beda tworzyc dwóch narodów, i juz nie
beda podzieleni na dwa królestwa.

23 I juz nie beda sie kalac swymi bozkami i wstretnymi kultami, i wszelkimi odstepstwami. Uwolnie ich od wszystkich ich wiarołomstw, którymi zgrzeszyli, oczyszcze ich i beda moim ludem, Ja zas bede ich Bogiem.

24 Sługa mój, Dawid, bedzie królem nad nimi i wszyscy oni beda miec jedynego Pasterza, i zyc beda według moich praw, i moje przykazania zachowywac beda i wypełniac.

25 Beda mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym mieszkali wasi przodkowie. Mieszkac w nim beda, oni i synowie, i wnuki ich na zawsze, a mój sługa, Dawid, bedzie na zawsze ich władca.

26 I zawre z nimi przymierze pokoju: bedzie to wiekuiste przymierze z nimi. ”Załoze ich i rozmnoze”, a mój przybytek posród nich umieszcze na stałe.

27 Mieszkanie moje bedzie posród nich, a Ja bede ich Bogiem, oni zas beda moim ludem.

28 Ludy zas poganskie poznaja, ze Ja jestem Pan, który uswieca Izraela, gdy mój przybytek bedzie wsród nich na zawsze”.

## Ezechiela 38

1 Pan skierował do mnie te słowa:

2 ”Synu człowieczy, zwróc sie ku Gogowi, ku krajowi Magog, wielkiemu ksieciu kraju Meszek i Tubal, i prorokuj przeciwko niemu,

3 i mów: Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw tobie, Gogu, wielki ksiaze kraju Meszek i Tubal.

4 Zawróce cie i włoze kółka w twoje szczeki, i wyprowadze ciebie i całe twoje wojsko, rumaki i jezdzców, wszystkich w pełnym uzbrojeniu, wielki zastep z długimi i krótkimi tarczami, wszystkich uzbrojonych w miecze.

5 Sa przy nich Persowie, Kuszyci, Libijczycy, wszyscy zbrojni w tarcze i hełm.

6 Gomer i całe jego wojsko, mieszkancy Togarmy na najdalszej północy i całe jego wojsko, rozliczne ludy sa z toba.

7 Zbrój sie i badz w pogotowiu, ty i wszystkie twe zastepy, które wokół ciebie
sie zebrały, bedziecie na moje usługi.

8 Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, przy koncu lat przybedziesz do kraju,
który ocalał od miecza. Jego lud zebrany jest sposród wielu narodów na góry
Izraela, długo lezace odłogiem. Sprowadzony on jest z powrotem sposród
wielu narodów i mieszkaja oni wszyscy bezpiecznie.

9 Ty jednak zblizysz sie jak burza i przyjdziesz jak chmura po to, by nakryc
kraj: bedziesz tam ty i całe twoje wojsko, i rozliczne narody z toba.

10 Tak mówi Pan Bóg: Owego dnia zrodza sie mysli w twym sercu i
powezmiesz zły zamysł.

11 Powiesz: Wyrusze przeciw nieumocnionemu krajowi, pociagne przeciwko
ludziom spokojnym - gdzie wszyscy zyja bezpiecznie, a nie ma murów, zasuw
i bram -

12 by pladrowac i łupic, by reke swa połozyc na ruinach, które znowu zostały
zamieszkane, oraz na lud, który sie zebrał z krajów poganskich, a który mysli
jedynie o trzodach i dobytku, a mieszka w srodku ziemi.

13 Szeba i Dedan, i handlarze z Tarszisz, i wszyscy jego przekupnie beda do
ciebie mówic: Czy przybywasz po to, by łupic? Czy zgromadziłes tłum, by
grabic srebro i złoto, by porwac do siebie trzody i dobytek, by nabrac
wielkiego łupu?

14 Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Pan Bóg: Czy
nie tak bedzie, ze gdy lud mój izraelski mieszkac bedzie bezpiecznie,
wybierzesz sie w droge

15 i przyjdziesz ze swej siedziby, z najdalszej północy, ty i liczne ludy wraz z
toba, wszyscy na koniach, wielki zastep, potezne wojsko?

16 I nadciagniesz przeciwko memu ludowi, Izraelowi, jak chmura, by pokryc
kraj. Przy koncu dni to sie stanie, wtedy sprowadze ciebie do kraju mojego po
to, by poznały Mnie poganskie ludy, gdy na twoim przykładzie, Gogu, okaze
moja swietosc przed ich oczami.

17 Tak mówi Pan Bóg: Ty jestes przeciez tym, o którym w dawniejszych
czasach mówiłem przez moje sługi, proroków Izraela, którzy wtedy
przepowiadali, ze sprowadze cie na nich.

18 Ale w dniu, w którym przybedzie Gog do kraju Izraela - wyrocznia Pana
Boga - gniew mój we Mnie zapłonie.

19 I w uniesieniu moim, w ogniu mego gniewu, mówie to: Zaiste, w owym
dniu przyjdzie wielkie trzesienie ziemi na kraj Izraela.

20 Przede Mna beda drzały ryby morskie i ptaki w powietrzu, zwierzeta polne
i wszystko, co pełza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy sa na ziemi. Góry sie
rozpekna, skały sie zapadna i wszystkie mury runa na ziemie.

21 I powołam przeciwko niemu wszelki strach - wyrocznia Pana Boga - miecz
kazdego zwróci sie przeciwko bratu.

22 I wymierze im kare przez zaraze i krew, i ulewe, i grad [jakby] kamieni.
Ogien  i siarke zesle jak deszcz na niego i na jego wojsko, i na rozliczne ludy,
które sa z nim.

23 Tak okaze sie wielkim i swietym, tak ukaze sie oczom wielu narodów:
wtedy poznaja, ze Ja jestem Pan.

## Ezechiela 39

1 Ty zas, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Pan
Bóg: Oto obracam sie przeciwko tobie, Gogu, wielki ksiaze kraju Meszek i
Tubal.

2 Wywiode cie i sprowadze, i przywiode z najdalszej północy, i wprowadze cie
na góry Izraela.

3 Złamie ci łuk w lewej rece, a wytrace strzały z prawej.

4 Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastepy, i ludy, które sa z
toba: drapieznym ptakom wszelkiego rodzaju oraz dzikim zwierzetom
polnym oddam cie na zer.

5 Padniesz na otwartym polu, albowiem Ja tak powiedziałem - wyrocznia Pana Boga.

6 I zesle ogien na Magog i na zyjacych bezpiecznie mieszkanców wysp, aby poznali, ze Ja jestem Pan.

7 Natomiast imie moje swiete ogłosze posród mego ludu izraelskiego; nie pozwole juz bezczescic swietego mojego imienia w przyszłosci, aby narody poganskie poznały, ze Ja jestem Pan, Swiety w Izraelu.

8 Oto nadchodzi i spełnia sie - wyrocznia Pana Boga. To jest dzien, o którym mówiłem.

9 Wtedy wyjda mieszkancy miast izraelskich, by zapalic ogien i spalic orez, puklerze i tarcze, łuki i strzały, maczugi i dzidy - przez siedem lat palic tym beda.

10 Nie beda musieli juz oni przynosic drzewa z pola ani wycinac w lesie, bo bedzie sie palic orezem. Beda oni pladrowac tych, którzy ich pladrowali, beda brali zdobycz na tych, którzy na nich brali zdobycz - wyrocznia Pana Boga.

11 W owym dniu wyznacze dla Goga sławne miejsce, gdzie bedzie jego grób w Izraelu, doline Abarim na wschód od Morza [Martwego], i odgrodze ja dla przechodzacych, i tu pogrzebia Goga i cały jego tłum, i nadadza jej miano ”Doliny Tłumu Goga”.

12 Beda ich grzebac Izraelici po to, by oczyscic kraj - przez siedem miesiecy.

13 Bedzie ich grzebał cały lud kraju i wyjdzie to mu na sławe w dniu, w którym objawie moja chwałe - wyrocznia Pana Boga.

14 I wydzieli sie ludzi, którzy beda musieli stale przechodzic kraj i grzebac tych, którzy pozostali na powierzchni ziemi, aby ja oczyscic; po upływie siedmiu miesiecy beda przeszukiwac.

15 A kiedy krazyc beda po kraju, a zobaczy ktos kosc ludzka, wówczas umiesci przy tym jakis znak, az pogrzebia ja grabarze w ”Dolinie Tłumu Goga”.

16 ”A nazwa miasta bedzie Hamona”. W ten sposób oczyszcza oni kraj.

17 A ty, synu człowieczy - mówi Pan Bóg - mów do ptaków wszelkiego rodzaju
i do wszystkich dzikich zwierzat: Zbierzcie sie i przyjdzcie tu; zgromadzcie sie
ze wszystkich stron nad moja ofiara, która chce wam zgotowac, wielka ofiara
na górach Izraela: jedzcie ciało i pijcie krew!

18 Ciało bohaterów jesc bedziecie i krew moznowładców ziemi bedziecie piły -
wszystkie barany, jagnieta, kozły, cielce, bydło tuczne z Baszanu.

19 I spozywac bedziecie tłuszcz do sytosci, i krew bedziecie pic, az bedziecie
pijane od mojej ofiary, która wam przygotuje.

20 Przy stole moim nasycicie sie rumakiem i jezdzcem, bohaterem i wszelkim
wojownikiem - wyrocznia Pana Boga.

21 W ten sposób znów okaze moja chwałe wsród narodów poganskich i
wszystkie narody poganskie ujrza mój sad, który sprawuje, oraz reke moja,
która na nie kłade.

22 I pozna dom Izraela, ze Ja jestem Pan, ich Bóg, odtad i na zawsze.

23 Ludy poganskie zrozumieja jednak, ze Izraelici z powodu swego
przewinienia musieli pójsc na wygnanie, poniewaz odpadli ode Mnie, tak ze
oblicze moje ukryłem przed nimi i podałem ich w moc ich nieprzyjaciół, i
padli oni wszyscy od miecza.

24 Postapiłem z nimi według ich nieczystosci i ich grzechów. Oblicze moje
ukryłem przed nimi.

25 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Teraz odwróce los Jakuba i zmiłuje sie nad
całym domem Izraela, i zatroszcze sie o moje swiete imie.

26 I zapomna oni o swojej hanbie i o wszystkich swoich niewiernosciach,
których dopuscili sie przeciwko Mnie, gdy bezpiecznie zyc beda w swoim
kraju, a nikt ich nie bedzie niepokoił,

27 gdy sposród narodów sprowadze ich i zgromadze ich z rak nieprzyjaciół, i
okaze sie w nich swietym przed oczami wielu narodów poganskich.

28 I poznaja, ze Ja, Pan, jestem ich Bogiem, gdy wyprowadziwszy ich na wygnanie pomiedzy pogan, zgromadze ich znowu w ich kraju i nie pozostawie tam juz zadnego z nich.

29 I juz nie bede na przyszłosc ukrywał oblicza mojego przed nimi, kiedy Ducha mojego wyleje na Izraelitów” - wyrocznia Pana Boga.

**Ezechiela 40**

1 W dwudziestym piatym roku naszego wygnania, z poczatkiem roku, w dziesiatym dniu miesiaca, w czternascie lat po zdobyciu miasta, własnie tego dnia spoczeła na mnie reka Pana, i zaprowadził mnie On

2 w Bozym widzeniu do kraju Izraela oraz postawił mnie na pewnej bardzo wysokiej górze, a na niej na wprost mnie było cos, jakby budowa jakiegos miasta.

3 Zaprowadził mnie tam i oto ukazał sie wtedy maz, który miał wyglad, jakby był z brazu; miał on lniany sznur w rece oraz mierniczy pret. Stał on przy bramie.

4 I rzekł do mnie ów maz: ”Synu człowieczy, popatrz oczami i przysłuchaj sie uszami, i dokładnie uwazaj na to, co bede ci ukazywac, albowiem zostałes tu przyprowadzony po to, abys to widział. Oznajmij domowi Izraela wszystko, co zobaczysz”.

5 I oto: mur otaczał od zewnatrz swiatynie wokoło, a w reku meza był mierniczy pret długi az na szesc łokci, liczony po łokciu i po jednej piedzi, i mierzył grubosc budowy: jeden pret, a wysokosc takze jeden pret.

6 Potem udał sie ku bramie, zwróconej ku wschodowi, i wszedłszy po stopniach, zmierzył próg bramy: jeden pret szerokosci.

7 I wneka: jeden pret długosci i jeden pret szerokosci, a filar pomiedzy wnekami: piec łokci oraz próg bramy po stronie przedsionka bramy od wewnatrz: jeden pret.

8 ”I zmierzył przedsionek bramy w kierunku domu: jeden pret”.

9 I zmierzył przedsionek bramy: osiem łokci, oraz filary: dwa łokcie.

10 Wneki bramy w kierunku wschodnim: trzy z tej strony i trzy z tamtej strony, wszystkie trzy tej samej miary, i filary tej samej miary, tak z jednej jak i z drugiej strony.

11 I zmierzył szerokosc wejscia przez brame: dziesiec łokci, głebokosc bramy: trzynascie łokci.

12 Przed wnekami była przegroda po jednym łokciu z jednej i z drugiej strony, kazda wneka zas miała szesc łokci z jednej i z drugiej strony.

13 Potem zmierzył brame od dachu wneki do dachu drugiego, szerokosc - dwadziescia piec łokci od drzwi do drzwi.

14 Zmierzył takze przedsionek: dwadziescia łokci. Przedsionek [otaczał] wokoło brame.

15 Od strony przedniej wejscia przez brame do przedniej strony bramy ku srodkowi: piecdziesiat łokci.

16 I okratowane okna były dokoła przy wnekach oraz przy ich filarach ku wnetrzu i tak samo były okna dokoła przedsionka ku wnetrzu, a na filarach były ozdoby w kształcie palm z jednej i z drugiej strony.

17 Potem zaprowadził mnie na dziedziniec zewnetrzny, i oto były tam cele oraz [kamienna] posadzka na dziedzincu wokoło: trzydziesci cel było na posadzce.

18 Bruk kamienny znajdował sie na bok od bramy odpowiednio do głebokosci bramy, był to dolny bruk kamienny.

19 I zmierzył szerokosc dziedzinca od strony przedniej bramy dolnej az do przedniej strony wewnetrznej bramy z zewnatrz: sto łokci.

20 [Potem zaprowadził mnie ku stronie północnej], oto była tam brama, której przednia strona zwrócona była ku północy, ku dziedzincowi zewnetrznemu; zmierzył jej długosc i jej szerokosc.

21 Miała trzy wneki z jednej strony i trzy wneki z drugiej; jej filary i jej
przedsionek były odpowiednie do rozmiarów pierwszej bramy: piecdziesiat
łokci długie i dwadziescia piec szerokie.

22 A jej okna oraz jej przedsionek wraz z ozdobami w kształcie palm były
takie, jak przy bramie, której strona przednia zwrócona była ku wschodowi.
Wstepowało sie wzwyz po siedmiu stopniach, naprzeciw których był
przedsionek.

23 Naprzeciwko bramy północnej była brama dziedzinca wewnetrznego, taka
jak przy bramie wschodniej, i zmierzył od bramy do bramy: sto łokci.

24 Potem zaprowadził mnie na południe, i oto była tam brama zwrócona ku
południowi, i zmierzył jej filary oraz jej przedsionek: posiadały te same
rozmiary.

25 Miała ona, jak równiez jej przedsionek, okna wokoło, w równej liczbie co
poprzednie: piecdziesiat łokci wynosiła długosc i dwadziescia piec łokci
szerokosc.

26 Dojscie do niej było po siedmiu stopniach, naprzeciw których był jej
przedsionek; miała ozdoby w kształcie palm na filarach po obydwu stronach.

27 Była tez tam brama do dziedzinca wewnetrznego, zwrócona na południe;
zmierzył w kierunku południowym od jednej strony do drugiej: sto łokci.

28 Nastepnie zaprowadził mnie na dziedziniec wewnetrzny przy bramie
południowej, i zmierzył brame południowa, miała ona te same rozmiary.

29 A wneki jej oraz filary i przedsionek miały te same rozmiary; miała ona
równiez okna wokoło, tak samo jak przedsionek: piecdziesiat łokci wynosiła
długosc, a dwadziescia piec łokci szerokosc.

30 ”Przedsionki wokoło miały dwadziescia piec łokci długosci i piec łokci
szerokosci”.

31 Jej przedsionek lezał jednak przy zewnetrznym dziedzincu: na jej filarach
były ozdoby w kształcie palm, a wejscie do niej miało osiem stopni.

32 I zaprowadził mnie na wewnetrzny dziedziniec po stronie wschodniej, i zmierzył brame; były to te same rozmiary.

33 A jej wneki i filary, i przedsionek odpowiadały tym rozmiarom. I okna miała ona, jak tez przedsionek, wokoło. Długosc wynosiła piecdziesiat łokci, a sze- rokosc dwadziescia piec łokci.

34 Przedsionek jej lezał przy zewnetrznym dziedzincu, ozdoby w kształcie palm były na jej filarach z jednej i drugiej strony, a wejscie do niej miało osiem stopni.

35 Nastepnie zaprowadził mnie ku bramie północnej i zmierzył ja: były to te same wymiary.

36 Miała ona swe wneki oraz filary i przedsionek, i okna wokoło - piecdziesiat łokci długosci i dwadziescia piec łokci szerokosci.

37 Jej przedsionek prowadził na zewnetrzny dziedziniec, i ozdoby w kształcie palm były na jej filarach z jednej i drugiej strony, a wejscie do niej miało osiem stopni.

38 Był tam portyk, wejscie do niego było przy filarach bram. Tam to płukano zertwy całopalne.

39 A w przedsionku bramy były dwa stoły po jednej i dwa stoły po drugiej stronie po to, by na nich zabijac zertwy całopalne, zadoscuczynne i przebłagalne.

40 A na stronie zewnetrznej, przy wejsciu do bramy północnej, były dwa stoły, a po stronie drugiej przedsionka przy bramie były równiez dwa stoły;

41 cztery stoły tu i cztery stoły tam po bokach bramy, czyli osiem stołów, na których zabijano zertwy.

42 I cztery stoły do ofiary całopalenia były tam z ciosowych kamieni, długie na półtora łokcia i wysokie na jeden łokiec; na nich kładziono sprzet do zabijania zertw na całopalenia i ofiary.

43 A wokoło wewnatrz przymocowane było obrzeze szerokie na piedz, na
stołach zas lezało mieso ofiarne.

44 ”Potem wprowadził mnie na dziedziniec wewnetrzny”. Poza brama
wewnetrzna były dwie cele na dziedzincu wewnetrznym, jedna po boku
bramy północnej, a przednia jej strona skierowana była ku południowi, i
jedna po boku bramy południowej, a przednia jej strona skierowana była ku
północy.

45 I rzekł do mnie: ”Ta cela, której przednia strona skierowana jest ku
południowi, jest przeznaczona dla kapłanów pełniacych słuzbe przy swiatyni.

46 A cela, której przednia strona skierowana jest ku północy, jest
przeznaczona dla kapłanów pełniacych słuzbe przy ołtarzu. Własnie synowie
Sadoka, sposród synów Lewiego, maja prawo zblizac sie do Pana, aby Mu
słuzyc”.

47 I zmierzył dziedziniec. Był to kwadrat sto łokci długi i sto łokci szeroki, a
ołtarz stał przed swiatynia.

48 Potem wprowadził mnie do przedsionka swiatyni i zmierzył filar
przedsionka: piec łokci z jednej i piec łokci z drugiej strony; brama była
szeroka na czternascie łokci, a boki bramy miały trzy łokcie z jednej strony i
trzy łokcie z drugiej.

49 Długosc przedsionka wynosiła dwadziescia łokci, a szerokosc dwanascie
łok- ci. Wstepowało sie do niego po dziesieciu stopniach. A kolumny były
obok filarów, jedna z jednej, druga zas z drugiej strony.

## Ezechiela 41

1 Potem wprowadził mnie do głównej budowli i zmierzył filary: były szerokie
na szesc łokci z jednej i na szesc łokci z drugiej strony.

2 Szerokosc drzwi: dziesiec łokci, a boczne sciany drzwi miały piec łokci z
jednej i piec łokci z drugiej strony; i zmierzył jej długosc: czterdziesci łokci,
oraz jej szerokosc: dwadziescia łokci.

3 Potem wstapił do wnetrza i zmierzył filar przy wejsciu: dwa łokcie, oraz
szerokosc wejscia: szesc łokci, i boczne sciany wejscia: siedem łokci z jednej i
z drugiej strony.

4 I zmierzył jego długosc: dwadziescia łokci, oraz szerokosc: dwadziescia łokci
po przedniej stronie głównej budowli. I powiedział do mnie: ”Jest to Swiete
Swietych”.

5 I zmierzył mur swiatyni: szesc łokci, i szerokosc przybudowy: cztery łokcie
wokół swiatyni.

6 I sale boczne, po kolei trzy razy; były tez odstepy w murze - który zwrócony
jest ku wnetrzu, ku salom bocznym - majacym słuzyc za podpory; jednakze w
scianie swiatyni nie było podpór.

7 A budynki boczne rozszerzały sie ku górze, albowiem galerie wiodły wokoło
domu, dlatego szerokosc u góry była wieksza, a od dolnego pokoju bocznego
wstepowało sie do sredniego i do górnego.

8 I widziałem wokół swiatyni wzniesione podwyzszenie. Podwaliny bocznych
budynków wynosiły pełny pret: szesc łokci.

9 Grubosc muru zewnetrznego przybudowy, tak jak i pozostałej przestrzeni,
wynosiła piec łokci. Pomiedzy bocznymi budynkami swiatyni

10 oraz pomiedzy celami szerokosc wynosiła dwadziescia łokci wokół
swiatyni.

11 Bramy przybudowy wychodziły na wolna przestrzen, jedna brama na
północ, druga brama zas na południe, a szerokosc wolnego miejsca wynosiła
piec łokci dokoła.

12 Budowla zas, która lezała przed odgrodzonym obszarem na stronie
zachodniej, miała szerokosc siedemdziesieciu łokci, mur budynku miał
grubosc wynoszaca piec łokci wokoło i długosc dziewiecdziesiat łokci.

13 Potem zmierzył swiatynie: miała ona długosc stu łokci, a odgrodzony
obszar i budynek wraz z jego murami - długosc stu łokci.

14 Szerokosc strony przedniej swiatyni z odgrodzonym obszarem na wschodzie - sto łokci.

15 Nastepnie zmierzył długosc budynku przed odgrodzonym obszarem w tylnej czesci swiatyni z jego murami z jednej i z drugiej strony: sto łokci. Główna budowla i czesc najbardziej wewnetrzna oraz przedsionek,

16 progi oraz zakratowane okna i portyki wokoło trzech pokoi naprzeciwko progu były pokryte drzewem hebanowym, wokół od ziemi do okien, okna jednakze były okratowane.

17 Nad wejsciem do czesci najbardziej wewnetrznej i na zewnatrz oraz na scianach wokoło, wewnatrz i na zewnatrz,

18 były wyobrazenia cherubów i palm, a mianowicie po jednej palmie pomiedzy dwoma cherubami; kazdy cherub miał dwie twarze,

19 jedna twarz ludzka, zwrócona w strone palmy po jednej stronie, i twarz lwa, zwrócona w strone palmy po drugiej stronie: tak było zrobione na całej swiatyni dokoła.

20 Od ziemi az ponad wejscie były umieszczone cheruby oraz palmy,

21 główna budowla miała czworokatny słup przy drzwiach. Przed przybytkiem było cos, co wygladało jak

22 ołtarz z drewna, wysoki na trzy łokcie, dwa łokcie długi i szeroki na dwa łokcie, a rogi jego, jego podstawy i jego sciany były z drewna. I powiedział do mnie: ”To jest stół, który stoi przed Panem”.

23 Główna budowla miała dwoje drzwi i sanktuarium

24 miało dwoje drzwi; drzwi miały dwa skrzydła ruchome: dwa skrzydła - jeden drzwi i dwa skrzydła drugie drzwi.

25 A na nich, na drzwiach głównej budowli, wyobrazone były cheruby i palmy; wykonane tak jak na scianach, a okap z drewna był przed sala na zewnatrz,

26 okratowane zas okna i palmy były z jednej i drugiej strony na bocznych scianach przedsionka. Takze boczne pokoje swiatyni miały ochronne dachy.

## Ezechiela 42

1 Nastepnie wyprowadził mnie na dziedziniec zewnetrzny po stronie północnej i zawiódł mie do sali, która lezała naprzeciw odgrodzonego miejsca, oraz budynku po stronie północnej.

2 Długosc jego wynosiła sto łokci, szerokosc piecdziesiat łokci.

3 Naprzeciw dwudziestu bram w dziedzincu wewnetrznym oraz naprzeciw kamiennego podwyzszenia w dziedzincu zewnetrznym były galerie jedna wzdłuz drugiej na trzech pietrach.

4 A przed salami była galeria szerokosci dziesieciu łokci w strone wnetrza i długosci stu łokci, a drzwi połozone były po stronie północnej.

5 Sale górne były wezsze od dolnych i srednich, gdyz galerie zajmowały czesc przestrzeni.

6 Były one bowiem trzypietrowe i nie miały kolumn takich, jak kolumny dziedzinców, dlatego były one wezsze w porównaniu z dolnymi i srednimi.

7 A mur, który biegł na zewnatrz równolegle do sal w kierunku zewnetrznego dziedzinca naprzeciw sal, miał długosc wynoszaca piecdziesiat łokci.

8 Albowiem długosc sal, które lezały przy dziedzincu zewnetrznym, wynosiła piecdziesiat łokci, a tamtych przed główna budowla - sto łokci.

9 Ponizej tych sal było dojscie od wschodu, jesli sie przychodziło z dziedzinca zewnetrznego.

10 Na szerokosc muru dziedzinca, w kierunku południowym przed miejscem odgrodzonym i przed budynkiem, były sale.

11 Była przed tym galeria, a była ona podobna do sal, które lezały ku północy, zarówno co do długosci, jak i co do szerokosci, ze wszystkimi ich wyjsciami, urzadzeniami oraz bramami.

12 Wejscia do sal południowych były jak wejscia do sali pierwszej.

13 I rzekł do mnie: ”Sale północne oraz sale południowe, które leza przed
miejscem odgrodzonym, sa to swiete sale, gdzie kapłani, którzy maja prawo
zblizac sie do Pana, maja jesc najswietsze dary, tam maja oni składac
najswietsze dary, ofiare z pokarmów, ofiary zadoscuczynienia oraz ofiare
przebłagania, albowiem miejsce to jest swiete.

14 A jesli kapłani powracac beda [od ołtarza], to nie powinni wychodzic z
przybytku do zewnetrznego dziedzinca, ale maja tu złozyc swe szaty, w
których sprawowali swa służbe, albowiem sa one swiete, i maja włozyc na
siebie szaty inne, i dopiero potem zblizyc sie do miejsca przeznaczonego dla
ludu”.

15 A kiedy ukonczył mierzenie wewnetrznych budynków swiatyni,
wyprowadził mnie na zewnatrz ku bramie zwróconej w kierunku wschodnim
i zmierzył wszystko dokoła.

16 Zmierzył strone wschodnia pretem do mierzenia - piecset łokci. Potem
”zwrócił sie”

17 i zmierzył strone północna - piecset łokci - przy pomocy preta do mierzenia.
”I zwrócił sie”,

18 i zmierzył strone południowa, i zmierzył - piecset łokci - za pomoca preta
do mierzenia.

19 Zwrócił sie i zmierzył strone zachodnia - piecset łokci - za pomoca preta do
mierzenia.

20 Mierzył po czterech bokach, wokół których biegł mur, długi na piecset łokci
i szeroki na piecset łokci, by oddzielic swiete od nieswietego.

## Ezechiela 43

1 Potem poprowadził mie ku bramie, która skierowana jest na wschód.

2 I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum
wielu wód, a ziemia jasniała od Jego chwały.

3 Było to widzenie równe temu, które ogladałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyc miasto, widzenie równe temu, które ogladałem nad rzeka Kebar. I upadłem na twarz.

4 A chwała Panska weszła do swiatyni przez brame, która skierowana była ku wschodowi.

5 Wtedy uniósł mie duch i zaniósł mie do wewnetrznego dziedzinca. - A oto swiatynia pełna była chwały Panskiej.

6 I usłyszałem, jak ktos mówił do mnie od strony swiatyni, podczas gdy ów maz stał jeszcze przy mnie.

7 Rzekł do mnie: ”Synu człowieczy, to jest miejsce tronu mojego, miejsce podstawy mych stóp, gdzie chce na wieki mieszkac posród Izraelitów. Juz dom Izraela ani oni, ani ich królowie nie beda kalac mego swietego imienia przez swe wiarołomstwa oraz przez zwłoki swych królów jak równiez przez kult wyzyn,

8 kładac swój próg obok mego progu, a swój słup obok mego słupa, tak ze jedynie sciana była pomiedzy Mna a nimi - i skalali swiete imie moje przez swe obrzydliwosci, których sie dopuscili. Ja natomiast zniszczyłem ich w moim oburzeniu.

9 Teraz jednak beda oni trzymac ode Mnie z daleka swe wiarołomstwa i zwłoki swych królów, a Ja bede mieszkał wsród nich na stałe.

10 A ty, synu człowieczy, opisz domowi Izraela swiatynie, jej wymiary i jej urzadzenia.

11 A jesli sie wstydza z powodu wszystkiego, co uczynili, wyrysuj swiatynie i jej urzadzenia, jej wyjscia i jej wejscia, i cały jej rozkład i oznajmij im wszystkie jej ustawy i prawa, i zapisz je przed ich oczami po to, aby wszystkich tych praw i ustaw strzegli i wypełniali je.

12 To jest ustawa swiatyni: Na szczycie góry cały obszar dokoła niej ma byc bardzo swiety”.

13 To sa rozmiary ołtarza w łokciach, liczac jeden łokiec i jedna piedz za jeden
łokiec. Jego podstawa była wysoka na jeden łokiec i szeroka na jeden łokiec,
a jego obramowanie na skraju dokoła wynosiło jedna piedz. A to jest
wysokosc ołtarza:

14 od podstawy na ziemi do dolnego odstepu dwa łokcie, a szerokosc jeden
łokiec, a od małego odstepu do wiekszego odstepu cztery łokcie, a szerokosc
jeden łokiec.

15 Palenisko dla ofiar miało cztery łokcie, a z paleniska dla ofiar wystawały
cztery rogi.

16 Palenisko dla ofiar długie było na dwanascie łokci przy szerokosci
dwunastu łokci, czworokatne po czterech swych bokach.

17 Odstep zas długi był na czternascie łokci i czternascie łokci szeroki po
czterech bokach, a obramowanie, które go dokoła otaczało, wynosiło pół
łokcia, podstawa, na której on lezał, jeden łokiec dokoła. Stopnie zas jego
skierowane były ku wschodowi.

18 Nastepnie rzekł do mnie: ”Synu człowieczy, tak mówi Pan Bóg: To sa
ustawy dotyczace ołtarza. Wtedy gdy bedzie on gotowy, by na nim złozyc
całopalenie oraz by skrapiac go krwia,

19 kapłanom lewickim z rodu Sadoka, którzy maja prawo - wyrocznia Pana
Boga - zblizac sie do Mnie po to, by Mi słuzyc, masz dac młodego cielca jako
ofiare przebłagalna.

20 I masz wziac z jego krwi i skropic nia cztery rogi ołtarza oraz cztery rogi
odstepu oraz obramowanie dokoła. Oczyscisz w ten sposób ołtarz, dokonujac
na nim obrzedu przebłagania.

21 Potem masz wziac cielca ofiary przebłagalnej po to, by go spalono na
przeznaczonym na to miejscu swiatyni poza przybytkiem.

22 A dnia drugiego masz ofiarowac kozła bez skazy jako ofiare przebłagalna,
oczyszczajac ołtarz tak, jak oczyszczono go przy ofierze młodego cielca.

23 A gdy ukonczysz oczyszczenie, masz ofiarowac młodego cielca bez skazy
oraz barana bez skazy sposród mniejszego bydła.

24 Te masz ofiarowac przed Panem, a kapłani maja sypac sól i ofiarowac je
Panu, jako ofiare całopalna.

25 Przez siedem dni masz codziennie składac kozła jako ofiare przebłagalna.
Ofiarowany tez ma byc młody cielec oraz kozioł - zwierzeta bez skazy.

26 Przez siedem dni nalezy dokonywac obrzedu przebłagania nad ołtarzem:
oczysci sie go i poswieci.

27 A po upływie tych dni, dnia ósmego i pózniej, maja kapłani składac na
ołtarzu wasze ofiary całopalne oraz wasze ofiary biesiadne i bede dla was
łaskawy" - wyrocznia Pana Boga.

**Ezechiela 44**

1 Potem zaprowadził mnie do zewnetrznej bramy przybytku, która skierowana
jest na wschód; była jednakze zamknieta.

2 I rzekł do mnie Pan: "Ta brama ma byc zamknieta. Nie powinno sie jej
otwierac i nikt nie powinien przez nia wchodzic, albowiem Pan, Bóg Izraela,
wszedł przez nia. Dlatego winna ona byc zamknieta.

3 Jedynie władca moze w niej zasiadac do uczty przed obliczem Pana.
Wchodzic jednak winien przez przedsionek przy bramie i ta sama droga
znowu wychodzic".

4 Nastepnie zaprowadził mnie przez brame północna ku przedniej stronie
swiatyni i spojrzałem: oto chwała Panska napełniła swiatynie Panska, i
padłem na twarz.

5 Wtedy rzekł Pan do mnie: "Synu człowieczy, uwazaj dobrze, patrz i słuchaj
uwaznie wszystkiego, co ci chce powiedziec co do wszystkich ustaw i
przepisów dotyczacych swiatyni Panskiej i uwazaj na wszystkie wejscia i
wyjscia przybytku.

6 Mów do ”domu” opornego, domu Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Teraz jest
dosyc wszystkich waszych okropnosci, domu Izraela!

7 Wpusciliscie bowiem obcych, nie obrzezanych na sercu i ciele, zeby byli w
moim przybytku po to, by go zbezczescic, kiedy składaliscie Mi w ofierze
chleb, tłuszcz i krew: tak przez swoje obrzydliwosci złamaliscie przymierze
moje z wami.

8 Nie czuwaliscie nad służba przy moim przybytku i zamiast tego ich
wyznaczyliscie, aby sie zajmowali służba przy moim przybytku.

9 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Zaden cudzoziemiec, nie obrzezany na sercu i na
ciele, nie moze wstepowac do mego przybytku, zaden z obcych, którzy zyja
wsród Izraelitów,

10 tylko ci lewici, którzy sie ode Mnie odłaczyli, kiedy Izrael wyrzekł sie Mnie
i pobiegł za bozkami swoimi, odpokutuja swoja wine.

11 Oni beda służyli w moim przybytku jako stróze przy bramach swiatyni,
jako słudzy swiatyni, oni beda zabijac zertwy na całopalenia i ofiary dla ludu,
i beda do jego rozporzadzenia jako słudzy.

12 Dlatego ze służyli im przed bozkami i stali sie dla domu Izraela pobudka do
przewiny, dlatego podniosłem reke przeciwko nim - wyrocznia Pana Boga -
winni oni odpokutowac za swoja wine.

13 Nie beda sie zblizac do Mnie po to, by Mi służyc jako kapłani, nie beda sie
dotykac rzeczy swietych i rzeczy najswietszych - beda cierpiec swoja hanbe i
pokutowac za obrzydliwosci, których sie dopuscili.

14 W ten sposób przeznaczam ich do pełnienia służby przy swiatyni, do
wszystkich jej prac i do wszystkiego, co tylko bedzie do wykonania.

15 Jednakze kapłani lewiccy, potomkowie Sadoka, którzy pełnili służbe przy
moim przybytku, kiedy Izraelici odeszli ode Mnie, ci maja zblizac sie do
Mnie, by Mi służyc i maja stac przede Mna, by ofiarowac Mi tłuszcz i krew -
wyrocznia Pana Boga.

16 Maja oni wstepowac do mego przybytku i maja zblizac sie do stołu mego
po to, by Mi służyc, maja pełnic służbe przy Mnie.

17 Jezeli wchodzic beda do bram dziedzinca wewnetrznego, maja wdziac
lniane szaty: nie maja wkładac ubioru wełnianego, gdy pełnia służbe przy
bramach wewnetrznego dziedzinca i w Miejscu Swietym.

18 Lniane zawoje maja nosic na głowie i lniane spodnie wokół ledzwi. Nie
powinni sie opasywac niczym, co mogłoby wywołac pot.

19 A jesli wychodzic beda na zewnetrzny dziedziniec do ludu, to maja zdjac
swe szaty, w których służbe pełnili, i pozostawic je w celach przybytku i
przywdziac inne szaty, by nie uswiecac ludu przez swe szaty.

20 Głowy swojej nie maja strzyc do skóry, ale tez nie maja zapuszczac długich
włosów, lecz maja strzyc swe głowy zwyczajnie.

21 Zaden kapłan nie ma pic wina, jesli sie udaje do wewnetrznego dziedzinca.

22 Nie beda brac sobie za zone wdowy lub porzuconej, lecz tylko dziewice z
potomstwa domu Izraela; jednak moga poslubic wdowe, która jest wdowa po
kapłanie.

23 I maja pouczac lud mój o róznicy pomiedzy tym, co swiete, a tym, co
nieswiete, a takze o róznicy pomiedzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste.

24 W wypadkach spornych maja oni zasiadac w sadzie i maja rozstrzygac
według moich ustaw. Maja oni przestrzegac mych praw i moich nakazów we
wszystkie moje swieta i zachowywac moje szabaty.

25 Nie beda sie zblizac do zwłok ludzkich, aby sie nie narazic na nieczystosc;
tylko przy ojcu i matce, przy bracie i siostrze niezameznej wolno im sie
narazic na nieczystosc.

26 A po jego oczyszczeniu ma sie liczyc mu jeszcze siedem dni.

27 Wdniu zas, w którym znowu wstepuje do przybytku, na dziedziniec
wewnetrzny, aby pełnic służbe w przybytku, złozy on ofiare przebłagalna -
wyrocznia Pana Boga.

28 Nie beda mieli dziedzicznej posiadłosci: to Ja jestem ich dziedziczna posiadłoscia, i nie ma sie im dawac nic na własnosc w Izraelu: to Ja jestem ich własnoscia.

29 Beda spozywali ofiary pokarmowe, ofiary przebłagalne i ofiary zadoscuczynienia, i wszystko, co w Izraelu obłozone jest klatwa, ma do nich nalezec.

30 To, co najlepsze ze wszystkich pierwocin, i kazdy dar sposród waszych swietych darów ma nalezec do kapłanów, i to, co najlepsze z waszego pokarmu, macie dawac kapłanom po to, by błogosławienstwo spoczywało na waszym domu.

31 Kapłani nie powinni spozywac padliny ani tego, co jest rozszarpane, czy to z ptaków, czy tez z bydła.

## Ezechiela 45

1 Kiedy bedziecie dzielic losem kraj na posiadłosci dziedziczne, macie zastrzec Panu, jako swieta danine, z kraju swieta czesc, długa na dwadziescia piec tysiecy [pretów] i szeroka na dwadziescia tysiecy [pretów]; ma to byc w jego całym obszarze teren swiety.

2 Z tego nalezec bedzie do przybytku kwadrat wielkosci piecset na piecset [pretów] dokoła, a na piecdziesiat łokci dokoła bedzie miejsce wolne.

3 A z tego obwodu odmierzysz [obszar o długosci] dwudziestu pieciu tysiecy [pretów] i szerokosci dziesieciu tysiecy [pretów]; na tym ma stac najswietszy przybytek.

4 To ma byc swieta czesc kraju; ma ona nalezec do kapłanów pełniacych słuzbe przy przybytku, którzy sie gromadza po to, by słuzyc Panu; ma to byc miejsce dla domów i wolne miejsce na pastwiska dla ich trzód.

5 A obszar długi na dwadziescia piec tysiecy [pretów] i szeroki na dziesiec tysiecy [pretów] ma nalezec do lewitów, którzy pełnia słuzbe przy swiatyni, to ma byc ich własnosc razem z miastami - na mieszkanie.

6 A jako własnosc miasta macie wyznaczyc obszar szeroki na piec tysiecy [pretów], a długi na dwadziescia piec tysiecy [pretów], odpowiednio do zastrzezonej swietej czesci. To ma nalezec do całego domu Izraela.

7 A władcy [macie wydzielic obszar] po obu stronach swietej czesci oraz własnosci miasta, wzdłuz swietej czesci i wzdłuz własnosci miejskiej po stronie zachodniej na zachód i po stronie wschodniej na wschód, długosci odpowiadajacej poszczególnym działom od granicy zachodniej do granicy wschodniej

8 kraju. To ma przypasc mu w udziale jako własnosc w Izraelu po to, by władcy juz nie uciskali mojego ludu, ale pozostawili kraj domowi Izraela według jego pokolen.

9 Tak mówi Pan Bóg: Niechze wam to wystarczy, wy, władcy Izraela! Połózcie kres gwałtowi i uciskowi, a wypełniajcie prawo i sprawiedliwosc! Zaprzestancie obdzierania ludu mojego! - wyrocznia Pana Boga.

10 Bedziecie uzywali sprawiedliwej wagi i sprawiedliwej efy, i sprawiedliwej bat.

11 Efa i bat maja miec jednakowa miare, tak, by bat obejmowała dziesiata czesc chomera i efa obejmowała dziesiata czesc chomera.

12 Sykl ma wynosic dwadziescia ger; mine ma stanowic dwadziescia syklów, dwadziescia piec syklów i pietnascie syklów.

13 Oto swieta danina, która bedziecie uiszczali: szósta czesc efy z chomera pszenicy, szósta czesc efy z chomera jeczmienia -

14 ustalona ilosc oliwy wynosi dziesiata czesc bat z kor, a dziesiec bat stanowi kor -

15 takze jedna owca z trzody, liczacej dwiescie owiec, jako danina od wszystkich pokolen izraelskich na ofiare z pokarmów, całopalenie i ofiare pojednania, aby na nich dokonac obrzedu przebłagania - wyrocznia Pana Boga.

16 Cały lud w kraju winien te danine uiscic na rece władcy Izraela.

17 Kazdy natomiast władca ma sie troszczyc o całopalenie, ofiare z pokarmów i z płynów na swieta, dni nowiu, szabaty i na wszystkie uroczystosci ludu izraelskiego. On ma sie troszczyc o ofiare przebłagalna, ofiare z pokarmów, o całopalenie i ofiare biesiadna - aby dom Izraela oczyscic z grzechu.

18 Tak mówi Pan Bóg: W miesiacu pierwszym, dnia pierwszego miesiaca, wezmiesz jednego młodego cielca bez skazy, aby dokonac oczyszczenia swiatyni.

19 Kapłan zas wezmie z krwi ofiary przebłagalnej i pokropi nia w kierunku drzwi swiatyni, ku czterem rogom podstawy ołtarza, ku drzwiom bramy wewnetrznego dziedzinca.

20 Podobnie bedziecie czynic w miesiacu siódmym, dnia pierwszego miesiaca, z powodu tych, którzy badz na skutek słabosci, badz na skutek niewiedzy zbładzili, i tak oczyscicie swiatynie.

21 W miesiacu pierwszym, dnia czternastego tego miesiaca, bedziecie swiecili Pasche. Przez siedem dni winno sie spozywac chleby niekwaszone.

22 Władca zas winien w tym dniu jako ofiare przebłagalna - za siebie i za cały lud kraju - złozyc młodego cielca.

23 W ciagu tych siedmiu dni winien on jako całopalenie złozyc dla Pana siedem młodych cielców, siedem baranów, zwierzeta bez skazy, codziennie przez siedem dni, a jako ofiare przebłagalna codziennie jednego kozła.

24 Jako ofiare z pokarmu ma on po jednej efie złozyc przy ofierze z młodego cielca i barana, a takze hin oliwy z efy.

25 w miesiacu zas siódmym, dnia pietnastego tegoz miesiaca, z powodu swieta ofiaruje to samo, w ciagu siedmiu dni, jak równiez ofiare przebłagalna, całopalenie, ofiare z pokarmu i oliwe.

## Ezechiela 46

1 Tak mówi Pan Bóg: Brama dziedzinca wewnetrznego, zwrócona ku
wschodowi, winna byc przez szesc dni tygodnia zamknieta, natomiast w dniu
szabatu winna byc otwarta; takze w czasie nowiu winna byc otwarta.

2 Władca winien przyjsc od zewnatrz przez przedsionek bramy i zatrzymac sie
u skraju bramy. Nastepnie kapłani winni złozyc jego całopalenie i ofiare
pojednania, on zas sam winien modlic sie na progu bramy, a nastepnie wyjsc;
brama zas winna byc zamknieta az do wieczora.

3 Równiez i ludnosc kraju winna u przedsionka bramy oddac pokłon Panu w
dni szabatu i w czasie nowiu.

4 Ofiara zas całopalna, która władca składa Panu, winna w dniu szabatu
składac sie z szesciu baranków bez skazy i jednego barana bez skazy.

5 W dodatku ofiara pokarmowa z jednej efy na barana i [jedna] ofiara na
baranki w ilosci dowolnej oraz jeszcze hin oliwy na efe.

6 Na dzien nowiu ma to byc jeden młody cielec bez skazy, szesc baranków i
jeden baran, maja byc one bez skazy.

7 I jedna efe na młodego cielca, i jedna efe na barana ma on złozyc jako ofiare
z pokarmów, a na baranki w ilosci dowolnej oraz jeden hin oliwy na efe.

8 A kiedy przychodzi władca, winien on wejsc przez przedsionek bramy i
wyjsc znowu ta sama droga.

9 A kiedy ludnosc kraju podczas uroczystosci zjawia sie przed Panem, to ten,
który wszedł przez brame północna, aby oddac pokłon, winien wyjsc przez
brame południowa, a kto wszedł przez brame południowa, winien znów
wyjsc przez brame północna. Nikt nie powinien wracac ta sama brama, przez
która wszedł, lecz winien wyjsc przeciwległa.

10 Władca winien byc posrodku nich. Kiedy oni przychodza, winien i on
przyjsc, a gdy ida, winien i on isc.

11 A w czasie swiat i uroczystosci obok ofiary z młodego cielca złozy on ofiare pokarmowa z jednej efy i obok ofiary z barana - z jednej efy; obok baranków zas - według jego uznania, a do tego hin oliwy na efe.

12 A kiedy władca chce złozyc dobrowolna ofiare - czy to całopalenie, czy dobrowolna ofiare biesiadna Panu, to niech otworza mu te brame, która wychodzi sie ku wschodowi, i niech złozy swoje całopalenie i ofiare biesiadna tak, jak to czyni w szabat, a potem winien wyjsc i niech zamkna brame po jego odejsciu.

13 Kazdego dnia winien on złozyc Panu jednorocznego baranka bez skazy jako całopalenie, winien go złozyc kazdego rana.

14 A jako ofiare pokarmowa winien kazdego rana dodac jedna szósta efy i jedna trzecia hinu oliwy, aby pokropic najczystsza make jako ofiare z pokarmów dla Pana. Niech to bedzie ustawa wieczysta!

15 Tak winno sie kazdego rana składac owce i ofiare pokarmowa, i oliwe - jako ofiare ustawiczna.

16 Tak mówi Pan Bóg: Jezeli władca jednemu ze swych synów chce cos podarowac ze swego dziedzictwa, to winno to nalezec do jego synów, ma byc ich własnoscia dziedziczna.

17 Kiedy zas chce on podarowac cos ze swego dziedzictwa jednemu ze swych sług, to winno to nalezec do niego az do chwili jego wyzwolenia, a potem ma wrócic do władcy, tylko dziedzictwo jego synów ma do nich nalezec.

18 Władcy nie wolno nic zabrac z dziedzictwa ludu, odzierajac go gwałtem z jego własnosci. Ze swojej własnosci moze on dac dziedzictwo swoim synom, tak jednak, aby nikt z mego ludu nie został pozbawiony swej własnosci”.

19 Nastepnie przeprowadził mnie przez wejscie, znajdujace sie po stronie bramy, do swietych sal, przeznaczonych dla kapłanów, które znajdowały sie po stronie północnej. I oto tu było miejsce - w najbardziej do tyłu wysunietym rogu po stronie zachodniej.

20 I rzekł do mnie: ”To jest miejsce, gdzie kapłani beda gotowac swoje ofiary zadoscuczynienia i przebłagalne, oraz beda piec ofiary z pokarmów, aby nie musieli ich wynosic do zewnetrznego dziedzinca uswiecajac przez to lud”.

21 Nastepnie zaprowadził mnie do dziedzinca zewnetrznego i kazał mi przejsc koło czterech rogów dziedzinca. I oto w kazdym rogu dziedzinca były małe dziedzince.

22 W czterech rogach dziedzinca były małe dziedzince, długie na czterdziesci łokci i szerokie na trzydziesci łokci. Wszystkie cztery miały ten sam wymiar.

23 A dokoła tych czterech biegł mur, a ponizej, tuz przy murze, były umieszczone paleniska.

24 Rzekł On do mnie: ”To sa miejsca na gotowanie, gdzie słudzy swiatyni maja gotowac zertwy ludu”.

## Ezechiela 47

1 Nastepnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejscie do swiatyni, a oto wypływała woda spod progu swiatyni w kierunku wschodnim, poniewaz przednia strona swiatyni była skierowana ku wschodowi; a woda płyneła spod prawej strony swiatyni na południe od ołtarza.

2 I wyprowadził mnie przez brame północna na zewnatrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnetrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej sciany swiatyni, na południe od ołtarza.

3 Potem poprowadził mnie ów maz w kierunku wschodnim; miał on w reku pret mierniczy, odmierzył tysiac łokci i kazał mi przejsc przez wode; woda siegała az do kostek.

4 Nastepnie znów odmierzył tysiac [łokci] i kazał mi przejsc przez wode: siegała az do kolan; i znów odmierzył tysiac [łokci] i kazał mi przejsc: siegała az do bioder;

5 i znów odmierzył jeszcze tysiac [łokci]: był tam juz potok, przez który nie
mogłem przejsc, gdyz woda była za głeboka, była to woda do pływania,
rzeka, przez która nie mozna było przejsc.

6 Potem rzekł do mnie: ”Czy widziałes to, synu człowieczy?” I poprowadził
mnie z powrotem wzdłuz rzeki.

7 Gdy sie odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało sie
wiele drzew.

8 A On rzekł do mnie: ”Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuz stepów, i
rozlewa sie w wodach słonych, i wtedy wody jego staja sie zdrowe.

9 Wszystkie tez istoty zyjace, od których tam sie roi, dokadkolwiek potok
wpłynie, pozostaja przy zyciu: beda tam tez niezliczone ryby, bo
dokadkolwiek dotra te wody, wszystko bedzie uzdrowione.

10 Beda nad nimi stac rybacy poczawszy od Engaddi az do En-Eglaim, bedzie
to miejsce na zakładanie sieci i beda tam ryby równe rybom z wielkiego
morza, w niezliczonej ilosci.

11 Ale jego błota i zalewy nie zostana uzdrowione, one sa pozostawione dla
soli.

12 A nad brzegami potoku maja rosnac po obu stronach róznego rodzaju
drzewa owocowe, których liscie nie wiedna, których owoce sie nie
wyczerpuja; kazdego miesiaca beda rodzic nowe, poniewaz woda dla nich
przychodzi z przybytku. Ich owoce beda słuzyc za pokarm, a ich liscie za
lekarstwo”.

13 Tak mówi Pan Bóg: ”To jest granica, w której obrebie podzielicie kraj
pomiedzy dwanascie pokolen Izraela jako ich dziedzictwo. Dla Józefa dwie
czesci.

14 Wy wszyscy bedziecie posiadali po równej czesci, albowiem podnoszac reke
przysiagłem dac go waszym przodkom, a wiec kraj ten przypadnie w udziale
wam jako dziedzictwo.

15 Oto granice kraju: na północy od Wielkiego Morza w kierunku Chetlon az
do Wejscia do Chamat: Sedada,

16 Berota, Sibraim, które lezy pomiedzy granicami Damaszku a granicami
Chamat, az do Chasor-Enon, które lezy na granicy Chauranu.

17 Tak prowadzi granica od morza do Chasor-Enon, podczas gdy obszar koło
Damaszku i obszar koło Chamat pozostaja na północy, to jest czesc północna.

18 To jest granica wschodnia: biegnie ona pomiedzy Chauranem a
Damaszkiem, pomiedzy Gileadem a krajem Izraela, Jordan ma stanowic
granice az do Morza Wschodniego koło Tamar; to jest granica wschodnia.

19 To jest granica południowa w strone Negebu: biegnie ona od Tamar az do
Meriba koło Kadesz, wzdłuz rzeki do Wielkiego Morza. To jest czesc
południowa w strone Negebu.

20 To jest granica zachodnia: Wielkie Morze stanowi granice az do tego
miejsca, gdzie naprzeciw znajduje sie Wejscie do Chamat; to jest granica
zachodnia.

21 Kraj ten podzielicie sobie według dwunastu pokolen Izraela.

22 Podzielicie go przez losowanie jako dziedzictwo dla was i dla
obcokrajowców, którzy mieszkaja posród was i którzy zrodzili synów
pomiedzy wami; uwazac ich macie za zrodzonych wsród synów Izraela,
razem z wami jako pokolenia Izraela beda losowac dziedzictwo,

23 a mianowicie w pokoleniu, w którym mieszka obcokrajowiec, przydzielicie
mu jego dziedzictwo - wyrocznia Pana Boga.

## Ezechiela 48

1 Oto imiona pokolen: od najdalszej północy idac w kierunku Chetlon az do
Wejscia do Chamat, az do Chasor-Enon, tak ze obszar koło Damaszku
pozostanie na północy, koło Chamat od wschodu do zachodu, otrzymuje Dan
czesc dziedziczna.

2 Obok obszaru Dana od wschodu na zachód otrzymuje Aser czesc
dziedziczna.

3 A obok obszaru Asera, od wschodu na zachód, otrzymuje Neftali czesc
dziedziczna.

4 A obok obszaru Neftalego od wschodu na zachód otrzymuje Manasses czesc
dziedziczna.

5 A obok obszaru Manassesa od wschodu na zachód otrzymuje Efraim czesc
dziedziczna.

6 A obok obszaru Efraima od wschodu na zachód otrzymuje Ruben czesc
dziedziczna.

7 A obok obszaru Rubena od wschodu na zachód otrzymuje Juda czesc
dziedziczna.

8 A obok obszaru Judy od wschodu na zachód ma sie znajdowac dział
zastrzezony, szeroki na dwadziescia piec tysiecy [pretów] i długi jak
pozostałe czesci od wschodu na zachód, a posrodku bedzie sie znajdował
przybytek.

9 Dział zastrzezony Panu bedzie długi na dwadziescia piec tysiecy [pretów] i
szeroki na dwadziescia tysiecy [pretów].

10 Swiety dział zastrzezony bedzie nalezał do kapłanów: na północy - dział
dwadziescia piec tysiecy [pretów], ku zachodowi dziesiec tysiecy [pretów],
ku wschodowi dziesiec tysiecy [pretów] szeroki, ku południowi dwadziescia
piec tysiecy [pretów] długi, a przybytek Panski bedzie sie znajdował w
srodku.

11 Do poswieconych kapłanów, potomków Sadoka, którzy pełnili służbe przy
moim przybytku, a nie pobładzili jak Izraelici i lewici -

12 nalezec bedzie dział zastrzezony z wyodrebnionego działu ziemi, jako
wielka swietosc obok działu lewitów.

13 Do lewitów jednak ma nalezec dział odpowiedni do obszaru kapłanów - długi na dwadziescia piec tysiecy [pretów] i szeroki na dziesiec tysiecy [pretów], w całosci wiec długi na dwadziescia piec tysiecy i szeroki na dwadziescia piec tysiecy [pretów].

14 Nie beda oni mogli z niego nic sprzedac ani zamienic, ani tez nie beda mogli dziedzictwa kraju przekazac innym, poniewaz został on poswiecony dla Pana.

15 A piec tysiecy [pretów], które jeszcze pozostaja z szerokosci dwudziestu pieciu tysiecy [pretów], nie beda swiete, a beda służyły miastu za dzielnice mieszkalna i pastwisko, miasto zas bedzie sie znajdowac w srodku.

16 Oto jego wymiary: strona północna cztery tysiace piecset [pretów], południowa cztery tysiace piecset [pretów], strona wschodnia cztery tysiace piecset [pretów] i strona zachodnia cztery tysiace piecset [pretów].

17 A miasto bedzie posiadac wolna przestrzen w odległosci dwustu piecdziesieciu [pretów] na północ, dwustu piecdziesieciu na południe, dwustu piecdziesieciu na wschód i dwustu piecdziesieciu [pretów] na zachód.

18 To zas, co pozostanie na długosc odpowiednio do swietego działu zastrzezonego, bedzie liczyło dziesiec tysiecy [pretów] na wschód i dziesiec tysiecy [pretów] na zachód. Jego plon bedzie dawac mieszkancom miasta pozywienie.

19 Beda je uprawiac pracownicy miasta, wzieci sposród wszystkich pokolen izraelskich.

20 Całosc działu zastrzezonego bedzie wiec wynosiła dwadziescia piec tysiecy [pretów] na dwadziescia piec tysiecy; wezmiecie jako kwadrat czesc swietego działu zastrzezonego obok posiadłosci miasta.

21 Reszta zas nalezec ma do władcy po obu stronach swietego działu zastrzezonego i posiadłosci miasta, wzdłuz owych dwudziestu pieciu tysiecy [pretów] az do granicy wschodniej, a na zachodzie wzdłuz owych dwudziestu pieciu tysiecy [pretów] az do granicy zachodniej odpowiednio do działów

pokolen; to bedzie nalezec do władcy, a swiety dział zastrzezony i przybytek beda sie znajdowały posrodku.

22 Posiadłosc zas lewitów i posiadłosc miasta bedzie sie znajdowac wsród tego, co nalezy do władcy. Pomiedzy działem Judy a działem Beniamina bedzie sie znajdowac własnosc władcy.

23 Reszta zas pokolen od wschodu na zachód: Beniamin, jeden dział dziedziczny.

24 A obok obszaru Beniamina od wschodu na zachód: Symeon - dział dziedziczny.

25 A obok obszaru Symeona od wschodu na zachód: Issachar - dział dziedziczny.

26 A obok obszaru Issachara od wschodu na zachód: Zabulon - dział dziedziczny.

27 A obok obszaru Zabulona od wschodu na zachód: Gad - dział dziedziczny.

28 A obok obszaru Gada po stronie południowej ku południowi bedzie biegła granica od Tamar nad wodami Meriba koło Kadesz i potokiem do Wielkiego Morza.

29 To jest kraj, który jako dziedzictwo podzielicie miedzy pokolenia Izraela, i to sa ich działy” - wyrocznia Pana Boga.

30 Oto wyjscia z miasta. Po stronie północnej bedzie cztery tysiace piecset [pretów] odległosci.

31 Bramy miasta [beda nazwane] według imion pokolen Izraela. Trzy bramy po stronie północnej: jedna Brama Rubena, jedna Brama Judy i jedna Brama Lewiego.

32 Po stronie wschodniej, w wymiarze czterech tysiecy pieciuset [pretów] trzy bramy: jedna Brama Józefa, jedna Brama Beniamina i jedna Brama Dana.

33 Po stronie południowej, w wymiarze czterech tysiecy pieciuset [pretów] trzy bramy: jedna Brama Symeona, jedna Brama Issachara i jedna Brama Zabulona.

34 A po stronie zachodniej, w wymiarze czterech tysiecy pieciuset [pretów] trzy bramy: jedna Brama Gada, jedna Brama Asera i jedna Brama Neftalego.

35 Cały obwód wynosi osiemnascie tysiecy [pretów]. A nazwa miasta bedzie odtad brzmiała: ”Pan jest tam”.

# Ksiega Daniela

## Daniela 1

1 W trzecim roku panowania króla judzkiego Jojakima przybył król babilonski Nabuchodonozor pod Jerozolime i oblegał ja.

2 Pan wydał w jego rece króla judzkiego Jojakima oraz czesc naczyn domu Bozego, które zabrał do ziemi Szinear do domu swego boga, umieszczajac naczynia w skarbcu swego boga.

3 Król polecił nastepnie Aszfenazowi, przełozonemu swoich dworzan, sprowadzic sposród Izraelitów z rodu królewskiego oraz z moznowładców

4 młodzienców bez jakiejkolwiek skazy, o pieknym wygladzie, obeznanych z wszelka madroscia, posiadajacych wiedze i obdarzonych rozumem, zdatnych do służby w królewskim pałacu. Zamierzał ich nauczyc pisma i jezyka chaldejskiego.

5 Król przydzielił im codzienna porcje potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli byc wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpoczac służbe przy królu.

6 Sposród synów judzkich byli wsród nich Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz.

7 Nadzorca służby dworskiej nadał im imiona, Danielowi - Belteszassar, Chananiaszowi - Szadrak, Miszaelowi - Meszak, Azariaszowi zas Abed-Nego.

8 Daniel powział postanowienie, by sie nie kalac potrawami królewskimi ani winem, które [król] pijał. Poprosił wiec nadzorce służby dworskiej, by nie musiał sie kalac.

9 Bóg zas obdarzył Daniela przychylnoscia i miłosierdziem nadzorcy służby dworskiej.

10 Nadzorca służby dworskiej powiedział do Daniela: ”Obawiam sie, by mój pan, król, który przydzielił wam pozywienie i napoje, nie ujrzał, ze wasze

twarze sa chudsze niz [twarze] młodzienców w waszym wieku i byscie nie narazili mojej głowy na niebezpieczenstwo u króla”.

11 Daniel zas powiedział do straznika, którego ustanowił nadzorca służby dworskiej nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem:

12 ”Poddaj sługi twoje dziesieciodniowej próbie: niech nam daja jarzyny do jedzenia i wode do picia.

13 Wtedy zobaczysz, jak my wygladamy, a jak wygladaja młodziency jedzacy potrawy królewskie i postapisz ze swoimi sługami według tego, co widziałes”.

14 Przystał na to zadanie i poddał ich dziesieciodniowej próbie.

15 A po upływie dziesieciu dni wyglad ich był lepszy i zdrowszy niz innych młodzienców, którzy spozywali potrawy królewskie.

16 Straznik zabierał wiec ich potrawy i wino do picia, a podawał im jarzyny.

17 Dał zas Bóg tym czterem młodziencom wiedze i umiejetnosc wszelkiego pisma oraz madrosc. Daniel posiadał rozeznanie wszelkich widzen i snów.

18 Gdy minał okres ustalony przez króla, by ich przedstawic, nadzorca służby dworskiej wprowadził ich przed Nabuchodonozora.

19 Król rozmawiał z nimi, i nie mozna było znalezc posród nich wszystkich nikogo równego Danielowi, Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Zaczeli wiec sprawowac służbe przy królu.

20 We wszystkich sprawach wymagajacych madrosci i roztropnosci, jakie przedkładał im król, okazywali sie dziesieciokrotnie lepsi niz wszyscy wykładacze snów i wrózbici w całym jego królestwie.

21 Przebywał tam Daniel az do pierwszego roku Cyrusa.

## Daniela 2

1 W drugim roku swego panowania Nabuchodonozor miał sny; ducha jego ogarnał niepokój i nie mógł spac.

2 Rozkazał wiec przywołac wykładaczy snów, wrózbitów, czarnoksieżników i Chaldejczyków, by powiedzieli królowi, jakie miał sny; ci zas przyszli i staneli przed królem.

3 Król powiedział do nich: ”Miałem sen i ducha mojego ogarnał niepokój; chciałem ten sen zrozumiec”.

4 Odrzekli zas Chaldejczycy: ”Królu, zyj wiecznie! Opowiedz sługom swoim sen, a podamy ci jego znaczenie”.

5 Odpowiedział król Chaldejczykom: ”Wiedzcie o moim postanowieniu: jesli nie wyjawicie mi snu i jego znaczenia, zostaniecie rozerwani na kawałki, a wasze domy zostana obrócone w gruzy.

6 Jezeli zas wyjawicie mi sen i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody oraz wielkie zaszczyty. Totez powiedzcie mi sen i jego znaczenie!”

7 Odpowiedzieli powtórnie: ”Niech król opowie sen swoim sługom, my zas oznajmimy mu jego znaczenie”.

8 Król zas odrzekł: ”Teraz rozumiem dobrze, ze chcecie zyskac na czasie, poniewaz wiecie o niezmiennym moim postanowieniu,

9 mianowicie, ze jesli nie wyjawicie mi snu, jeden moze was tylko spotkac wyrok - i ze zmówiliscie sie opowiadac wobec mnie kłamstwo i oszustwo, dopóki sie czasy nie zmienia. Dlatego oznajmijcie mi sen, bym sie przekonał, iz mozecie wyjawic mi jego znaczenie”.

10 Chaldejczycy zas odpowiedzieli królowi: ”Nie ma nikogo na ziemi, kto by mógł oznajmic to, czego domaga sie król. Dlatego zaden z królów, chocby wielkich i poteznych, nie wymaga podobnej rzeczy od wykładacza snów, wrózbity lub Chaldejczyka.

11 Pytanie, jakie król stawia, jest trudne, i nikt nie potrafi na nie odpowiedziec królowi z wyjatkiem bogów, którzy nie przebywaja miedzy ludzmi”.

12 Wtedy ogarnał króla wielki gniew i oburzenie i rozkazał zabic wszystkich
medrców babilonskich.

13 Gdy wyszedł rozkaz, by wytracic medrców, miał takze poniesc smierc
Daniel ze swymi towarzyszami.

14 Daniel zwrócił sie wiec z pełna rozwagi przezornoscia do Arioka, dowódcy
gwardii królewskiej, który udał sie, by wytracic medrców babilonskich.

15 Powiedział do Arioka, królewskiego dowódcy: ”Dlaczego rozkaz królewski
jest az tak surowy?” Ariok przedstawił Danielowi sprawe.

16 Daniel udał sie do króla proszac, by mu dał czas na oznajmienie znaczenia
[snu].

17 Nastepnie udał sie Daniel do domu i opowiedział sprawe swym
towarzyszom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi,

18 aby uprosili miłosierdzie u Boga Nieba co do tej tajemniczej sprawy, zeby
Daniel ze swymi towarzyszami nie uległ zagładzie wraz z pozostałymi
medrcami babilonskimi.

19 Wtedy Daniel otrzymał objawienie tajemnicy w nocnym widzeniu. Wielbił
wiec Boga Nieba.

20 Daniel mówił tymi słowami: ”Niech bedzie błogosławione imie Boga przez
wszystkie wieki wieków! Bo madrosc i moc sa Jego przymiotem.

21 On to zmienia okresy i czasy, usuwa królów i ustanawia królów, udziela
medrcom madrosci, a wiedzy rozumnym.

22 On odsłania to, co niezgłebione i ukryte, i zna to, co spowite w ciemnosc, a
swiatłosc mieszka u Niego.

23 Ciebie, Boze moich przodków, uwielbiam i sławie. Bo udzieliłes mi
madrosci  i mocy, wyjawiłes mi to, o co Cie błagalismy, sprawe królewska
nam oznajmiłes”.

24 Nastepnie Daniel udał sie do Arioka, któremu król wydał polecenie, by
pozabijał medrców babilonskich, i tak powiedział do niego: ”Nie zabijaj

medrców babilonskich! Wprowadz mnie przed króla, a podam królowi znaczenie [snu]”.

25 Ariok zaprowadził szybko Daniela do króla i tak powiedział do niego: ”Znalazłem meza sposród uprowadzonych z Judy, który oznajmi królowi znaczenie [snu]”.

26 Król zwrócił sie i powiedział do Daniela, który nosił imie Belteszassar: ”Czy mozesz rzeczywiscie wyjawic mi sen, jaki widziałem, i jego znaczenie?”

27 Daniel odpowiedział wobec króla: ”Tajemnicy, o która król pyta, nie zdołaja wyjawic ani medrcy, ani wykładacze snów, ani wrózbici, ani astrologowie.

28 Jest jednak Bóg w niebie, który odsłania tajemnice, i On oznajmia królowi Nabuchodonozorowi, co nastapi przy koncu dni. Twój sen i widzenia, jakie miałes na swym łozu, sa nastepujace:

29 Ciebie, królu, na twym łozu ogarneły mysli, o tym, co ma pózniej nastapic. Ten zas, który odsłania tajemnice, wyjawił tobie, co sie stanie.

30 Co do mnie zas, tajemnica ta stała mi sie wiadoma nie dlatego, jakobym był medrszy od wszystkich ludzi, lecz aby udzielic wyjasnienia królowi, a ty, bys rozumiał mysli swego serca.

31 Ty, królu, patrzyłes: Oto posag bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku stał przed toba, a widok jego był straszny.

32 Głowa tego posagu była z czystego złota, piers jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi,

33 golenie z zelaza, stopy zas jego czesciowo z zelaza, czesciowo z gliny.

34 Patrzyłes, a oto odłaczył sie kamien, mimo ze nie dotkneła go reka ludzka, i ugodził posag w jego stopy z zelaza i gliny, i połamał je.

35 Wtedy natychmiast uległy skruszeniu zelazo i glina, miedz, srebro i złoto - i stały sie jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak ze nawet slad nie

pozostał po nich. Kamien zas, który uderzył posag, rozrósł sie w wielka góre i napełnił cała ziemie.

36 Taki jest sen, a jego znaczenie przedstawimy królowi.

37 Ty, królu, królu królów, któremu Bóg Nieba oddał panowanie, siłe, moc i chwałe,

38 w którego rece oddał w całym zamieszkałym swiecie ludzi, zwierzeta polne i ptaki powietrzne i którego uczynił władca nad nimi wszystkimi - ty jestes głowa ze złota.

39 Po tobie jednak powstanie inne królestwo, mniejsze niz twoje, i nastapi trzecie królestwo miedziane, które bedzie panowało nad cała ziemia.

40 Czwarte zas królestwo bedzie trwałe jak zelazo. Tak jak zelazo wszystko kruszy i rozrywa, skruszy ono i zetrze wszystko razem.

41 To, ze widziałes stopy i palce czesciowo z gliny, czesciowo zas z zelaza, [oznacza, ze] królestwo ulegnie podziałowi; bedzie miało cos z trwałosci zelaza. To zas, ze widziałes zelazo zmieszane z mulista glina,

42 a palce u nóg czesciowo z zelaza, czesciowo zas z gliny [oznacza, ze] królestwo bedzie czesciowo trwałe, czesciowo zas kruche.

43 To, ze widziałes zelazo zmieszane z mulista glina [oznacza, ze] zmieszaja sie oni przez ludzkie nasienie, ale nie beda sie odznaczac spoistoscia, podobnie jak zelazo nie da pomieszac sie z glina.

44 W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na zaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zas bedzie trwało na zawsze,

45 jak to widziałes, gdy kamien oderwał sie od góry, mimo ze nie dotkneła go ludzka reka, i starł zelazo, miedz, gline, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawił królowi, co nastapi pózniej; prawdziwy jest sen, a wyjasnienie jego pewne".

46 Wtedy Nabuchodonozor upadł na twarz i oddał pokłon Danielowi, rozkazujac złozyc mu dary i wonne kadzidła.

47 Nastepnie zwrócił sie król do Daniela i powiedział: ”Wasz Bóg jest naprawde Bogiem bogów, Panem królów, który wyjawia tajemnice, poniewaz zdołałes wyjawic te tajemnice”.

48 Potem wywyzszył król Daniela: dał mu wiele bogatych darów i uczynił go rzadca nad cała prowincja babilonska i zwierzchnikiem nad wszystkimi medrcami Babilonu.

49 Daniel prosił króla, by powierzył administracje prowincji babilonskiej Szadrakowi, Meszakowi i Abed-Negowi; Daniel natomiast przebywał na dworze królewskim.

## Daniela 3

1 Król Nabuchodonozor sporzadził złoty posag o wysokosci szescdziesieciu łokci, a szerokosci szesciu łokci i kazał go ustawic na równinie Dura w prowincji babilonskiej.

2 Nastepnie polecił król Nabuchodonozor satrapom, namiestnikom, rzadcom, radcom, skarbnikom, sedziom, prawnikom i wszystkim zarzadcom prowincji zebrac sie i uczestniczyc w poswieceniu posagu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora.

3 Zebrali sie wiec satrapowie, namiestnicy, rzadcy, radcy, skarbnicy, sedziowie, prawnicy i wszyscy zarzadcy prowincji na poswiecenie posagu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora i ustawili sie przed posagiem, który wzniósł król Nabuchodonozor.

4 Herold zas obwieszczał donosnie: ”Rozkaz dla was, narody, ludy, jezyki;

5 w chwili, gdy usłyszycie dzwiek rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadniecie na twarz i oddacie pokłon złotemu posagowi, który wzniósł król Nabuchodonozor.

6 Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca”.

7 W chwili wiec, gdy dał sie słyszec dzwiek rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, wszystkie narody, ludy, jezyki padły na twarz, oddajac pokłon złotemu posagowi, który wzniósł król Nabuchodonozor.

8 Niektórzy Chaldejczycy przyszli jednoczesnie, by oskarzyc Zydów.

9 Zwrócili sie do króla Nabuchodonozora i powiedzieli: ”Królu, zyj wiecznie!

10 Wydałes, królu, rozporzadzenie, by kazdy, gdy usłyszy dzwiek rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadł na twarz i oddał pokłon złotemu posagowi.

11 Kto by zas nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, miał byc wrzucony do rozpalonego pieca.

12 Sa tutaj jednak mezowie zydowscy, których uczyniłes zwierzchnikami miasta babilonskiego, Szadrak, Meszak i Abed-Nego; mezowie ci nie licza sie z toba, królu. Nie oddaja czci twemu bogu ani nie oddaja pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłes”.

13 Nabuchodonozor zapłonał gniewem i rozkazał przyprowadzic Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Sprowadzono wiec tych mezów przed króla.

14 Zwrócił sie do nich Nabuchodonozor i powiedział: ”Czy jest prawda, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, ze nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłem?

15 Czy teraz jestescie gotowi - w chwili gdy usłyszycie dzwiek rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych - upasc na twarz i oddac pokłon posagowi, który uczyniłem? Jezeli zas nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zas bóg mógłby was wyrwac z moich rak?”

16 Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracajac sie do króla Nabuchodonozora: ”Nie musimy tobie, królu, odpowiadac w tej sprawie.

17 Jezeli nasz Bóg, któremu słuzymy, zechce nas wybawic z rozpalonego
pieca, moze nas wyratowac z twej reki, królu!
18 Jesli zas nie, wiedz, królu, ze nie bedziemy czcic twego boga, ani oddawac
pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłes".
19 Na to wpadł Nabuchodonozor w gniew, a wyraz jego twarzy zmienił sie w
stosunku do Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Wydał rozkaz, by rozpalono
piec siedem razy bardziej niz było trzeba.
20 Mezom zas najsilniejszym sposród swego wojska polecił zwiazac Szadraka,
Meszaka i Abed-Nega i wrzucic ich do rozpalonego pieca.
21 Zwiazano wiec tych mezów w ich płaszczach, obuwiu, tiarach i ubraniach, i
wrzucono do rozpalonego pieca.
22 Poniewaz rozkaz króla był stanowczy, a piec nadmiernie rozpalony,
płomien ognia zabił tych mezów, którzy wrzucili Szadraka, Meszaka i Abed-
Nega.
23 Trzej zas mezowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli zwiazani do
srodka rozpalonego pieca.
24 I chodzili wsród płomieni wysławiajac Boga i błogosławiac Pana.
25 Powstawszy zas Azariasz tak sie modlił, a otwarłszy swe usta, mówił w
srodku ognia:
26 Błogosławiony jestes, Panie, Boze naszych przodków, i pełen chwały; imie
Twoje jest błogosławione na wieki.
27 Albowiem jestes sprawiedliwy we wszystkim, cos nam uczynił, a wszystkie
czyny Twoje pełne prawdy, drogi zas Twoje proste i wszystkie wyroki pełne
słusznosci.
28 Bo wydałes prawdziwe wyroki we wszystkim, co sprowadziłes na nas i na
Jerozolime, swiete miasto naszych przodków. Bo według sprawiedliwego
wyroku sprowadziłes to wszystko na nas z powodu naszych grzechów.

29 Tak, zgrzeszylismy i popełnilismy nieprawosci, opuszczajac Ciebie. Okazalismy sie przewrotni we wszystkim, a przykazan Twoich nie słuchalismy.

30 Nie zachowalismy ani nie wypełnialismy tego, co nam nakazałes, by sie nam dobrze powodziło.

**Daniela 4**

1 Ja, Nabuchodonozor, zazywałem spokoju w swoim domu i radosci w swoim pałacu.

2 Miałem widzenie we snie, które mnie przeraziło. Zaniepokoiły mnie mysli na moim łozu i widziadła [powstałe] w mojej głowie.

3 Totez wydałem polecenie, by sprowadzono do mnie wszystkich medrców babilonskich, zeby mi dali wyjasnienie snu.

4 Zjawili sie wiec wykładacze snów, wrózbici, Chaldejczycy i astrologowie. Opowiedziałem im sen, ale nie mogli mi podac jego wyjasnienia.

5 W koncu przybył do mnie Daniel, któremu na imie według imienia mojego boga Belteszassar, a w którym mieszka duch swietych bogów. Opowiedziałem mu sen.

6 Belteszassarze, przełozony wykładaczy snów! Wiem, ze w tobie mieszka duch swietych bogów i ze zadna tajemnica nie stanowi dla ciebie trudnosci. Oto mój sen, który widziałem; wyjasnij mi go!

7 W mojej głowie, na moim łozu, widziałem takie obrazy: Patrzałem, a oto - drzewo w srodku ziemi, a jego wysokosc ogromna.

8 Drzewo wzrastało poteznie, wysokoscia swa nieba siegało, widac je było az po krance ziemi.

9 Liscie jego były piekne, a owoce obfite, dawało ono pozywienie wszystkim. Pod nim szukały cienia zwierzeta ladowe, na jego gałeziach mieszkały ptaki powietrzne, z niego zywiło sie wszelkie ciało.

10 Patrzyłem, w moim łozu, na obrazy [istniejace] w mojej głowie, a oto
Czuwajacy i Swiety zstepował z nieba.

11 Wołał On głosno i tak mówił: ”Wyrabcie drzewo i obetnijcie gałezie,
otrzasnijcie liscie i odrzuccie owoce! Zwierzeta niech uciekaja spod niego, a
ptaki z jego gałezi!

12 Lecz pien jego korzeni pozostawcie w ziemi, i to w okowach z zelaza i
brazu wsród polnej zieleni. Niech zwilza go rosa z nieba, a trawe polna
niechaj dzieli ze zwierzetami!

13 Jego ludzkie serce niech ulegnie odmianie, a niech otrzyma serce
zwierzece; siedem okresów [czasu] niech nad nim przeminie!

14 Według postanowienia Czuwajacych [taki jest] dekret, sprawa
rozstrzygnieta przez Swietych, aby wszyscy zyjacy wiedzieli, ze Najwyzszy
jest władca nad królestwem ludzkim. Moze je dac, komu zechce, moze
ustanowic nad nimi najnizszego z ludzi”.

15 Taki jest sen, jaki widziałem, ja, król Nabuchodonozor. Teraz zas,
Belteszassarze, podaj mi jego znaczenie, bo wszyscy medrcy mojego kraju nie
mogli go wyjasnic, ty zas mozesz, bo posiadasz ducha swietych bogów”.

16 Wówczas Daniel, który nosił imie Belteszassar, popadł na chwile w
oszołomienie, a jego mysli zaniepokoiły go. Król zas odezwał sie i rzekł:
”Niech sen i jego wykład nie niepokoja ciebie, Belteszassarze!” Belteszassar
odpowiedział: ”Panie mój, oby sen [odnosił sie] do twoich wrogów, a jego
wykład do twoich przeciwników.

17 Drzewem, które ujrzałes, jak rosło i stało sie potezne, tak ze wysokosc jego
siegała nieba i ze było widoczne na całej ziemi,

18 którego liscie były piekne, a owoce obfite, na którym było pozywienie dla
wszystkich, pod którym przebywały zwierzeta ladowe i na którego gałeziach
gniezdziły sie ptaki powietrzne -

19 jestes ty, o królu. Wzrosłes i stałes sie potezny, a wielkosc twoja wzrastała i
siegała az do nieba, panowanie zas twoje az po krance swiata.

20 To natomiast, ze król widział Czuwajacego i Swietego zstepujacego z nieba
i mówiacego: ”Wyrabcie drzewo i zniszczcie je, tylko pien jego korzeni
pozostawcie w ziemi i to w zelaznych i brazowych okowach wsród polnej
zieleni; niech go zwilza rosa z nieba, niech dzieli los ze zwierzetami polnymi,
az nie upłynie nad nim siedem okresów czasu” -

21 to jest wyjasnienie, królu, i postanowienie Najwyzszego, które dopełni sie
na królu, moim panu.

22 Wypedza cie sposród ludzi i bedziesz przebywał wsród ladowych zwierzat.
Tak jak wołom beda ci dawac trawe do jedzenia, a rosa z nieba bedzie cie
zwilzac. Siedem okresów czasu upłynie nad toba, az uznasz, ze Najwyzszy jest
władca nad królestwem ludzkim i powierza je, komu zechce.

23 To zas, ze wydano polecenie, by zostawic pien i korzenie [oznacza, ze]:
Pozostawia ci królestwo, skoro uznasz, ze Niebo sprawuje władze.

24 Dlatego, królu, przyjmij moja rade i okup swe grzechy uczynkami
sprawiedliwymi, a swoje nieprawosci miłosierdziem nad ubogimi; wtedy
moze twa pomyslnosc okaze sie trwała”.

25 Wszystko to spełniło sie na królu Nabuchodonozorze.

26 Po upływie dwunastu miesiecy, gdy przechadzał sie na tarasie królewskiego
pałacu w Babilonie,

27 król odezwał sie i powiedział: ”Czy nie jest to wielki Babilon, który ja
zbudowałem jako siedzibe królewska siła mojej potegi i chwała mojego
majestatu?”

28 Nim król jeszcze wypowiedział swoje słowo, padł głos z nieba:
”Otrzymujesz zapowiedz, królu Nabuchodonozorze! Panowanie odstapiło od
ciebie;

29 zostaniesz wypedzony sposród ludzi. Bedziesz mieszkał wsród zwierzat
polnych i beda ci dawac jak wołom trawe na pokarm. Siedem okresów czasu
upłynie nad toba, dopóki nie uznasz, ze Najwyzszy jest władca nad
królestwem ludzkim”.

30 Natychmiast wypełniła sie zapowiedz na Nabuchodonozorze. Wypedzono go sposród ludzi, zywił sie trawa jak woły, a rosa z nieba zwilzała go. Włosy jego urosły [niby] pióra orła, paznokcie zas jego jak [pazury] ptaka.

31 Gdy zas upłynęły oznaczone dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem oczy ku niebu. Wtedy powrócił mi rozum i wysławiałem Najwyzszego, uwielbiałem i wychwalałem Zyjacego na wieki, bo Jego władza jest władza wieczna, panowanie Jego przez wszystkie pokolenia.

32 Wszyscy mieszkancy ziemi nic nie znacza; według swojej woli postepuje On z niebieskimi zastepami. Nie ma nikogo, kto by mógł powstrzymac Jego ramie i kto by mógł powiedziec do Niego: ”Co czynisz?”

33 W tej samej chwili powrócił mi rozum i na chwałe Jego panowania powrócił mi majestat i blask. Doradcy moi i moznowładcy odszukali mnie i przywrócili mi władze królewska, i dano mi jeszcze wiekszy zakres władzy.

34 Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyzszam i wysławiam Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła sa prawda, a drogi Jego sprawiedliwoscia, tych zas, co postepuja pysznie, moze On ponizyc.

## Daniela 5

1 Król Baltazar urzadził dla swych moznowładców w liczbie tysiaca wielka uczte i pił wino wobec tysiaca [osób].

2 Gdy zasmakował w winie, rozkazał Baltazar przyniesc srebrne i złote naczynia, które jego ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze swiatyni w Jerozolimie, aby mogli z nich pic król oraz jego moznowładcy, jego zony i nałoznice.

3 Przyniesiono wiec złote i srebrne naczynia zabrane ze swiatyni w Jerozolimie; pili z nich król, jego moznowładcy, jego zony i jego nałoznice.

4 Pijac wino wychwalali bozków złotych i srebrnych, miedzianych i zelaznych, drewnianych i kamiennych.

5 W tej chwili ukazały sie palce reki ludzkiej i pisały za swiecznikiem na wapnie sciany królewskiego pałacu. Król zas widział piszaca reke.

6 Twarz króla zmieniła sie, mysli jego napełniły sie przerazeniem, jego stawy biodrowe uległy rozluznieniu, a kolana jego uderzały jedno o drugie.

7 Zakrzyknał król, by wprowadzono wrózbitów, Chaldejczyków i astrologów. Zwrócił sie król do medrców babilonskich i rzekł: ”Kazdy, kto przeczyta to pismo i wyjasni mi je, ma byc odziany w purpure i złoty łancuch na szyje i ma panowac w moim kraju jako trzeci”.

8 Przystapili wiec wszyscy medrcy królewscy, ale nie mogli odczytac pisma ani podac wyjasnienia królowi.

9 Wtedy Baltazar przeraził sie bardzo i kolor jego twarzy zmienił sie, a jego moznowładców ogarneło zmieszanie.

10 Królowa weszła, na skutek słów króla i moznowładców, do sali biesiadnej. Odezwała sie królowa i rzekła: ”Królu, zyj wiecznie! Nie lekaj sie swoich mysli i niech kolor twej twarzy nie ulega zmianie!

11 Jest w twoim królestwie maz posiadajacy ducha swietych bogów: w czasach twego ojca znaleziono w nim swiatło rozumu i madrosc podobna do madrosci bogów. Ojciec twój, król Nabuchodonozor, ustanowił go zwierzchnikiem wykładaczy snów, wrózbitów, Chaldejczyków i astrologów,

12 poniewaz stwierdzono u Daniela, któremu król nadał imie Belteszassar, nadzwyczajnego ducha, wiedze i rozwage, umiejetnosc wykładania snów, wyjasniania rzeczy zagadkowych i rozwiazywania zawiłych. Kaz wiec zawołac Daniela, a on ci wskaze znaczenie”.

13 Wtedy przyprowadzono Daniela przed króla. Król odezwał sie do Daniela: ”Czy to ty jestes Daniel, jeden z uprowadzonych z Judy, których sprowadził ”z Judy” król, mój ojciec?

14 Słyszałem o tobie, ze posiadasz boskiego ducha i ze uznano w tobie swiatło, rozwage i nadzwyczajna madrosc.

15 Przyprowadzono do mnie medrców i wrózbitów, by odczytali to pismo i
podali jego znaczenie. Oni jednak nie potrafili podac znaczenia sprawy.

16 Słyszałem zas o tobie, ze umiesz dawac wyjasnienia i rozwiazywac
zawiłosci. Jesli wiec potrafisz odczytac pismo i wyjasnic jego znaczenie,
zostaniesz odziany w purpure i złoty łancuch na szyje i bedziesz panował jako
trzeci w królestwie".

17 Wtedy odezwał sie Daniel i rzekł wobec króla: "Dary swoje zatrzymaj, a
podarunki daj innym! Jednakze odczytam królowi pismo i wyjasnie jego
znaczenie.

18 Królu, Najwyzszy Bóg dał twemu ojcu, Nabuchodonozorowi, królestwo,
wielkosc, chwałe i majestat.

19 Z powodu wielkosci mu udzielonej wszystkie ludy, narody i jezyki
odczuwały bojazn i drzały przed nim. Zabijał, kogo chciał, i pozostawiał przy
zyciu, kogo chciał; kogo chciał, wywyzszał, a kogo chciał, ponizał.

20 Gdy jednak jego serce uniosło sie [pycha], a jego duch utrwalił sie w
hardosci, złozono go z królewskiego tronu i odebrano mu chwałe.

21 Wypedzono go sposród ludzi, jego serce upodobniło sie do serca zwierzat, i
przebywał z dzikimi osłami. Zywiono go jak woły trawa, jego ciało zas
zwilzała rosa z nieba, dopóki nie uznał, ze Najwyzszy Bóg panuje nad
królestwem ludzi i ze kogo chce, ustanawia nad nimi.

22 Ty zas, jego syn Baltazar, nie unizyłes swego serca, mimo ze wiedziałes o
tym wszystkim,

23 lecz uniosłes sie przeciw Panu nieba. Przyniesiono do ciebie naczynia Jego
domu, ty zas, twoi moznowładcy, twoje zony i twoje nałoznice piliscie z nich
wino. Wychwalałes bogów srebrnych i złotych, miedzianych, zelaznych,
drewnianych i kamiennych, którzy nie widza, nie słysza i nie rozumieja. Bogu
zas, w którego mocy jest twój oddech i wszystkie twoje drogi, czci nie
oddałes.

24 Dlatego posłał On te reke, która nakresliła to pismo.

25 A oto nakreslone pismo: mene, mene, tekel ufarsin.

26 Takie zas jest znaczenie wyrazów: Mene - Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres.

27 Tekel - zwazono cie na wadze i okazałes sie zbyt lekki.

28 Peres - twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom”.

29 Wtedy na rozkaz Baltazara odziano Daniela w purpure, nałozono mu na szyje złoty łancuch i ogłoszono, ze ma rzadzic jako trzeci w panstwie.

30 Tej samej nocy król chaldejski Baltazar został zabity.

## Daniela 6

1 Dariusz zas, Med, liczacy szescdziesiat dwa lata, otrzymał królestwo.

2 Spodobało sie ustanowic Dariuszowi nad panstwem stu dwudziestu satrapów, którzy mieli przebywac w całym królestwie,

3 nad nimi zas trzech zwierzchników - jednym z nich był Daniel - którym satrapowie składali sprawozdania, by nie obciazac króla.

4 Daniel zas przewyzszał zwierzchników i satrapów, posiadał bowiem niezwykłego ducha. Król zamierzał ustanowic go nad całym królestwem.

5 Wobec tego zwierzchnicy i satrapowie usiłowali znalezc podstawe do oskarzenia Daniela w sprawach królestwa. Nie mogli jednak znalezc podstawy ani zadnego wykroczenia, bo był on wierny i nie mozna było w nim znalezc zadnego zaniedbania ani błedu.

6 Ludzie ci powiedzieli: ”Nie znajdziemy zadnego zarzutu przeciw Danielowi, jesli nie wysuniemy przeciw niemu oskarzenia [wzietego] z kultu jego Boga”.

7 Zwierzchnicy wiec i satrapowie pospieszyli gromadnie do króla i tak do niego powiedzieli: ”Królu Dariuszu, zyj wiecznie!

8 Wszyscy zwierzchnicy panstwowi, namiestnicy i satrapowie, doradcy i rzadcy postanowili, zeby król wydał zarzadzenie i ustanowił zakaz:

Ktokolwiek w ciagu trzydziestu dni zanosiłby prosbe do jakiegos boga lub człowieka poza toba, królu, zostanie wrzucony do jaskini lwów.

9 Teraz zas, królu, wydaj zakaz i kaz spisac dekret, który byłby nieodwołalny według nienaruszalnego prawa Medów i Persów”.

10 Kazał wiec król Dariusz spisac dokument i zakaz.

11 Gdy Daniel dowiedział sie, ze spisano dokument, poszedł do swego domu. Miał on w swoim górnym pokoju okna skierowane ku Jerozolimie. Trzy razy dziennie padał na kolana modlac sie i uwielbiajac Boga, tak samo jak to czynił przedtem.

12 Mezowie ci podbiegli gromadnie i znalezli Daniela modlacego sie i wzywajacego Boga.

13 Udali sie wiec i powiedzieli do króla ”w sprawie zakazu królewskiego”: ”Czy nie kazałes, królu, ogłosic dekretu, ze ktokolwiek prosiłby w ciagu trzydziestu dni o cos jakiegokolwiek boga lub człowieka poza toba, ma byc wrzucony do jaskini lwów?” W odpowiedzi król rzekł: ”Sprawe rozstrzygnieto według nienaruszalnego prawa Medów i Persów”.

14 Na to odpowiedzieli zwracajac sie do króla: ”Daniel, ten maz sposród uprowadzonych z Judy, nie liczy sie z toba, królu, ani z zakazem wydanym przez ciebie. Trzy razy dziennie odmawia swoje modlitwy”.

15 Gdy król usłyszał te słowa, ogarnał go smutek, postanowił uratowac Daniela i az do zachodu słonca usiłował znalezc sposób, by go ocalic.

16 Lecz ludzie ci pospieszyli gromadnie do króla, mówiac: ”Wiedz, królu, ze zgodnie z prawem Medów i Persów zaden zakaz ani dekret wydany przez króla nie moze byc odwołany”.

17 Wtedy król wydał rozkaz, by sprowadzono Daniela i wrzucono do jaskini lwów. Król zwrócił sie do Daniela i rzekł: ”Twój Bóg, któremu tak wytrwale słuzysz, uratuje cie”.

18 Przyniesiono kamien i zatoczono na otwór jaskini lwów. Król zapieczetował
go swoja pieczecia i pieczecia swych moznowładców, aby nic nie uległo
zmianie w sprawie Daniela.

19 Nastepnie król odszedł do swego pałacu i poscił przez noc, nie kazał
wprowadzac do siebie nałoznic, a sen odszedł od niego.

20 Król wstał o swicie i udał sie spiesznie do jaskini lwów.

21 Gdy był blisko jaskini, wołał do Daniela głosem pełnym bólu: ”Danielu,
sługo zyjacego Boga, czy Bóg, któremu słuzysz tak wytrwale, mógł cie
wybawic od lwów?”

22 Wtedy Daniel odpowiedział królowi: ”Królu, zyj wiecznie!

23 Mój Bóg posłał swego anioła i on zamknał paszcze lwom; nie wyrzadziły mi
one krzywdy, poniewaz On uznał mnie za niewinnego; a takze wobec ciebie
nie uczyniłem nic złego”.

24 Uradował sie z tego król i rozkazał wydobyc Daniela z jaskini lwów; nie
znaleziono na nim zadnej rany, bo zaufał swemu Bogu.

25 Na rozkaz króla przyprowadzono mezów, którzy oskarzyli Daniela, i
wrzucono do jaskini lwów ich samych, ich dzieci i zony. Nim jeszcze wpadli
na dno jaskini, pochwyciły ich lwy i zmiazdzyły ich kosci.

26 Król Dariusz napisał do wszystkich narodów, ludów i jezyków,
zamieszkałych po całej ziemi: ”Wasz pokój niech bedzie wielki!

27 Wydaje niniejszym dekret, by na całym obszarze mojego królestwa
odczuwano lek i drzenie przed Bogiem Daniela. Bo On jest Bogiem zyjacym i
trwa na wieki.

28 On ratuje i uwalnia, dokonuje znaków i cudów na niebie i na ziemi. On
uratował Daniela z mocy lwów”.

29 Ów Daniel zas zazywał pomyslnosci za panowania Dariusza i za panowania
Persa Cyrusa.

## Daniela 7

1 W pierwszym roku [panowania] króla babilonskiego Baltazara miał Daniel
sen i zaniepokoiły go widziadła jego głowy na jego łozu. Nastepnie spisał on
sen o nastepujacej tresci

2 Daniel wiec powiedział: ”Ujrzałem swoja wizje w nocy. Oto cztery wichry
nieba wzburzyły wielkie morze.

3 Cztery ogromne bestie wyszły z morza, a jedna różniła sie od drugiej.

4 Pierwsza podobna była do lwa i miała skrzydła orle. Patrzałem, a oto
wyrwano jej skrzydła, ja zas sama uniesiono w góre i postawiono jak
człowieka na dwu nogach, dajac jej ludzkie serce.

5 A oto druga bestia, zupełnie inna, podobna do niedzwiedzia, z jednej strony
podparta, a trzy zebra miała w paszczy miedzy zebami. Mówiono do niej:
”Podnies sie! Pozeraj wiele miesa!”

6 Potem patrzałem, a oto inna [bestia] podobna do pantery, majaca na swym
grzbiecie cztery ptasie skrzydła. Bestia ta miała cztery głowy; jej to
powierzono władze.

7 Nastepnie patrzałem i ujrzałem w nocnych widzeniach: a oto czwarta bestia,
okropna i przerazajaca, o nadzwyczajnej sile. Miała wielkie zeby z zelaza ”i
miedziane pazury”; pozerała i kruszyła, depcac nogami to, co pozostawało.
Różniła sie od wszystkich poprzednich bestii i miała dziesiec rogów.

8 Gdy przypatrywałem sie rogom, oto inny mały róg wyrósł miedzy nimi i trzy
sposród pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Miał on oczy podobne
do ludzkich oczu i usta, które mówiły wielkie rzeczy.

9 Patrzałem, az postawiono trony, a Przedwieczny zajał miejsce. Szata Jego
była biała jak snieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był
z ognistych płomieni, jego koła - płonacy ogien.

10 Strumien ognia sie rozlewał i wypływał od Niego. Tysiac tysiecy służyło
Mu, a dziesiec tysiecy po dziesiec tysiecy stało przed Nim. Sad zasiadł i
otwarto ksiegi.

11 Z powodu gwaru wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzałem, az zabito
bestie; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie.

12 Takze innym bestiom odebrano władze, ale ustalono okres trwania ich
zycia co do czasu i godziny.

13 Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby
Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzaja Go przed
Niego.

14 Powierzono Mu panowanie, chwałe i władze królewska, a słuzyły Mu
wszystkie narody, ludy i jezyki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem,
które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

15 Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia mojej
głowy przeraziły mnie.

16 Zblizyłem sie do jednego ze stojacych i zapytałem o własciwe znaczenie
tego wszystkiego. On zas odpowiedział i wyjasnił znaczenie rzeczy.

17 ”Te wielkie bestie w liczbie czterech - to czterech królów, którzy powstana
z ziemi.

18 Królestwo jednak otrzymaja swieci Najwyzszego, i beda posiadac królestwo
na zawsze i na wieki wieków”.

19 Potem chciałem sie upewnic co do czwartej bestii, odmiennej od
pozostałych i nader strasznej, która miała zeby z zelaza i miedziane pazury, a
pozerała, kruszyła i deptała nogami reszte;

20 oraz co do dziesieciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym,
gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadajace
wielkie rzeczy, i wydawał sie wiekszy od swoich towarzyszy.

21 Patrzałem i róg ten rozpoczał wojne ze swietymi, i zwyciezał ich,

22 az przybył Przedwieczny i sad zasiadł, a władze dano swietym
Najwyzszego, i az nadszedł czas, by swieci otrzymali królestwo.

23 Powiedział tak: ”Czwarta bestia - to czwarte królestwo, które bedzie na
ziemi, rózne od wszystkich królestw; pochłonie ono cała ziemie, podepce ja i
zetrze.

24 Dziesiec zas rogów - z tego królestwa powstanie dziesieciu królów, po nich
zas inny powstanie, odmienny od poprzednich, i obali trzech królów.

25 Bedzie wypowiadał słowa przeciw Najwyzszemu i wytracał swietych
Najwyzszego, bedzie zamierzał zmienic czasy i Prawo, a [swieci] beda
wydani w jego rece az do czasu, czasów i połowy czasu.

26 Wtedy odbedzie sie sad i odbiora mu władze, by go zniszczyc i zniweczyc
doszczetnie.

27 A panowanie i władze, i wielkosc królestw pod całym niebem otrzyma lud
swiety Najwyzszego. Królestwo Jego bedzie wiecznym królestwem; beda Mu
służyły wszystkie moce i beda Mu uległe”.

28 Dotad opis zdarzenia. Moje mysli przeraziły bardzo mnie, Daniela;
zmieniłem sie na twarzy, lecz zachowałem wydarzenie w sercu.

## Daniela 8

1 W trzecim roku panowania króla Baltazara miałem widzenie, ja, Daniel, po
tym, co ujrzałem poprzednio.

2 Gdy patrzałem podczas widzenia, zobaczyłem siebie w Suzie, w warowni,
która lezy w kraju Elam. Patrzałem w widzeniu i znalazłem sie nad rzeka
Ulaj.

3 Podniosłem oczy i spojrzałem, a oto jeden baran stał nad rzeka; miał on dwa
rogi, obydwa wysokie, jeden wyzszy niz drugi, a wyzszy wyrósł pózniej.

4 Ujrzałem barana bodacego [rogami] ku zachodowi, północy i południu.
Zadne ze zwierzat nie mogło mu sprostac ani nikt nie mógł uwolnic sie z jego
mocy. On zas czynił, co chciał, i stawał sie wielki.

5 Ja zas patrzałem uwaznie i oto od zachodu szedł kozioł po całej powierzchni
ziemi, nie dotykajac jej. Kozioł ten miał okazały róg miedzy oczami.

6 Podszedł on az do barana o dwóch rogach, którego widziałem stojac nad rzeka, i rzucił sie na niego z cała swa złoscia.

7 Zobaczyłem, jak on zblizywszy sie do barana rozzłoscił sie na niego, i uderzył barana, i złamał oba jego rogi. Baran nie miał siły, by mu stawic czoła. Powalił wiec on go na ziemie i podeptał nogami, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy.

8 Kozioł urósł niezmiernie, ale gdy był w pełni sił, wielki róg uległ złamaniu, a na jego miejscu wyrosły cztery inne - ku czterem stronom swiata.

9 Z jednego z nich wyrósł inny, mały róg, i wzrastał nadmiernie ku południowi, ku wschodowi i ku wspaniałemu krajowi.

10 Wzniósł sie on az do wojska niebieskiego i stracił na ziemie czesc wojska oraz gwiazd i podeptał je.

11 Wielkoscia dosiegał on niemal Władcy wojska, odjał Mu wieczna ofiare, obalił miejsce Jego przybytku

12 i Jego wojsko. Jako codzienna ofiare składał wystepek i prawde rzucił na ziemie; działał zas skutecznie.

13 I usłyszałem, ze gdy jeden ze swietych mówił, a drugi swiety zapytał tego, który mówił: ”Jak długo [potrwa] widzenie: wieczna ofiara, zgubna nieprawosc, przybytek i podeptane zastepy?”

14 On zas powiedział do niego: ”Jeszcze przez dwa tysiace trzysta wieczorów i poranków, nastepnie swiatynia odzyska swoje prawa”.

15 Gdy ja, Daniel, ogladałem widzenie i roztrzasałem jego znaczenie, oto stanał przede mna ktos o wygladzie mezczyzny,

16 i usłyszałem głos ludzki nad [rzeka] Ulaj, który wołał tymi słowami: ”Gabrielu, wyjasnij mu widzenie!”

17 Podszedł wiec on do miejsca, gdzie stałem, a gdy przybył, przeraziłem sie i padłem na twarz. I powiedział do mnie: ”Wiedz, człowieku, ze widzenie odnosi sie do czasów ostatecznych”.

18 Gdy on ze mna rozmawiał, padłem oszołomiony twarza ku ziemi, wtedy dotknał mnie, postawił mnie na nogi

19 i powiedział: ”Oto oznajmie ci, co ma nastapic przy koncu gniewu, bo widzenie dotyczy konca czasów.

20 Baran, którego widziałes z dwoma rogami, [oznacza] królów Medów i Persów.

21 Kozioł zas - króla Jawanu, a wielki róg miedzy jego oczami - pierwszego króla.

22 Róg zas, który uległ złamaniu, i cztery rogi, co wyrosły na jego miejsce, to cztery królestwa, które powstana z jego narodu, beda jednak pozbawione jego mocy.

23 A przy koncu ich panowania, gdy wystepni dopełnia swej miary, powstanie król o okrutnym obliczu, zdolny rozumiec rzeczy tajemne.

24 Jego moc bedzie potezna, ale nie dzieki własnej sile. Bedzie zamierzał rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wniwecz poteznych i naród swietych.

25 Przy jego przebiegłosci i knowanie bedzie skuteczne w jego reku. Stanie sie on wyniosłym w sercu i niespodzianie zgotuje zagłade wielu. Powstanie przeciw Najwyzszemu Ksieciu, lecz bez udziału reki ludzkiej zostanie skruszony.

26 Widzenie zas o wieczorach i rankach, jakie opowiedziano tobie, jest prawdziwe. Ty jednak widzenie okryj milczeniem, bo dotyczy ono dni odległych”.

27 Wtedy mnie, Daniela, ogarneła niemoc i chorowałem przez [wiele] dni. Nastepnie wstałem i załatwiałem sprawy królewskie; byłem jednak poruszony widzeniem, gdyz nie mogłem go zrozumiec.

## Daniela 9

1 W pierwszym roku Dariusza z rodu Medów, syna Artakserksesa, sprawujacego władze nad królestwem chaldejskim,

2 w roku pierwszym jego panowania, ja, Daniel, dociekałem w Pismach liczby lat, które objawił Pan prorokowi Jeremiaszowi, ze ma sie dopełnic siedemdziesiat lat spustoszenia Jerozolimy.

3 Zwróciłem wiec twarz do Pana Boga, oddajac sie modlitwie i błaganiu w postach, pokucie i popiele.

4 I modliłem sie do Pana, Boga mojego, wyznawałem i mówiłem: ”O Panie, Boze mój, wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochaja i przestrzegaja Twoich przykazan.

5 Zgrzeszylismy, zbładzilismy, popełnilismy nieprawosc i zbuntowalismy sie, odstapilismy od Twoich przykazan.

6 Nie bylismy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całego narodu kraju.

7 U Ciebie, Panie, sprawiedliwosc, a u nas wstyd na twarzach, jak to jest dzis u nas - mieszkanców Judy i Jerozolimy, i całego Izraela, u bliskich i dalekich, we wszystkich krajach, dokad ich wypedziłes z powodu niewiernosci, jaka Ci okazali.

8 Panie! Wstyd na twarzach u nas, u naszych królów, u naszych przywódców i u naszych ojców, bo zgrzeszylismy przeciw Tobie.

9 Pan, Bóg nasz, zas jest miłosierny i okazuje łaskawosc, mimo ze zbuntowalismy sie przeciw Niemu

10 i nie słuchalismy głosu Pana, Boga naszego, by postepowac według Jego wskazan, które nam dał przez swoje sługi, proroków.

11 Cały Izrael przekroczył Twoje Prawo i pobładził, nie słuchajac Twego głosu. Spadło na nas przeklenstwo [poparte] przysiega, które zostało zapisane w Prawie Mojzesza, sługi Bozego; zgrzeszylismy bowiem przeciw Niemu.

12 Spełnił wiec swoje słowo, jakie wypowiedział przeciw nam i naszym
władcom, którzy panowali nad nami, ze sprowadzi na nas wielkie
nieszczescie, jakiego nie było pod całym niebem, a jakie spadło na
Jerozolime.

13 Tak jak zostało napisane w Prawie Mojzesza, przyszło na nas całe to
nieszczescie; nie przebłagalismy Pana, Boga naszego, odwracajac sie od
naszych wystepków i nabywajac znajomosci Twej prawdy.

14 Czuwał wiec Pan nad nieszczesciem i sprowadził je na nas, bo Pan, Bóg
nasz, jest sprawiedliwy we wszystkich swych poczynaniach, my zas nie
usłuchalismy Jego głosu.

15 A teraz, Panie, Boze nasz, który wyprowadziłes swój naród z ziemi egipskiej
mocna reka, zyskujac sobie imie, jak to jest dzis: zgrzeszylismy i popełnilismy
nieprawosc.

16 Panie, według Twojego miłosierdzia, niech ustanie Twój zapalczywy gniew
nad Twoim miastem, Jerozolima, nad Twoja swieta góra. Bo z powodu
naszych grzechów i przewinien naszych przodków stała sie Jerozolima i Twój
naród przedmiotem szyderstwa u wszystkich wokół nas.

17 Teraz zas, Boze nasz, wysłuchaj modlitwy Twojego sługi i jego błagan i
rozjasnij swe oblicze nad swiatynia, która lezy zniszczona - ze wzgledu na
Ciebie, Panie!

18 Nakłon, mój Boze, swego ucha i wysłuchaj! Otwórz swe oczy i zobacz nasze
spustoszenie i miasto, nad którym wzywano Twego imienia. Albowiem
zanosimy swe modlitwy do Ciebie, opierajac sie nie na naszej
sprawiedliwosci, ale ufni w Twoje wielkie miłosierdzie.

19 Usłysz, Panie! Odpusc, Panie! Panie, miej na uwadze i działaj niezwłocznie,
przez wzglad na siebie samego, mój Boze! Bo Twojego imienia wzywano nad
Twym miastem i nad Twym narodem”.

20 Gdy jeszcze mówiłem i modliłem sie, wyznajac grzechy swoje, swojego narodu, Izraela, i składajac przed Panem, Bogiem moim, swe błagania za swieta góre mojego Boga,

21 gdy wiec jeszcze wymawiałem [słowa] modlitwy, maz Gabriel, którego spostrzegłem przedtem, przybył do mnie lecac pospiesznie około czasu wieczornej ofiary.

22 Przybył, rozmawiał ze mna i powiedział: ”Danielu, wyszedłem teraz, by ci dac całkowite zrozumienie.

23 Gdy zaczałes swe błagalne modlitwy, wypowiedziano słowo, ja zas przybyłem, by ci je oznajmic. Ty jestes bowiem ”mezem” umiłowanym. Przeniknij wiec słowo i zrozum widzenie:

24 Ustalono siedemdziesiat tygodni nad twoim narodem i twoim swietym miastem, by połozyc kres nieprawosci, grzech obłozyc pieczecia i odpokutowac wystepek, a wprowadzic wieczna sprawiedliwosc, przypieczetowac widzenie i proroka i namascic to, co najswietsze.

25 Ty zas wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, ze nastapi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazanca - siedem tygodni i szescdziesiat dwa tygodnie; zostana odbudowane dziedziniec i wał, w czasach jednak pełnych ucisku.

26 A po szescdziesieciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie bedzie dla niego... Miasto zas i swiatynia zginie wraz z wodzem, który nadejdzie. Koniec jego nastapi wsród powodzi, i do konca wojny potrwaja zamierzone spustoszenia.

27 Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzien. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów. Na skrzydle zas swiatyni bedzie ohyda ziejaca pustka i przetrwa az do konca, do czasu ustalonego na spustoszenie””.

## Daniela 10

1 W trzecim roku [panowania] króla perskiego, Cyrusa, Danielowi, któremu nadano imie Belteszassar, zostało objawione słowo, słowo niezawodne: wielka wojna. On przeniknał słowo i zrozumiał widzenie.

2 ”W tamtych czasach spedziłem ja, Daniel, całe trzy tygodnie w smutku.

3 Nie jadłem wybornych potraw, nie brałem do ust ani miesa, ani wina, nie namaszczałem sie tez az do konca trzech tygodni.

4 Dnia dwudziestego czwartego pierwszego miesiaca, gdy znajdowałem sie nad brzegiem Wielkiej Rzeki, ”to jest nad Tygrysem”,

5 podniosłem oczy i patrzałem: Oto [stał] pewien człowiek ubrany w lniane szaty, a jego biodra były przepasane czystym złotem,

6 a ciało zas jego było podobne do tarsziszu, jego oblicze do blasku błyskawicy, oczy jego były jak pochodnie ogniste, jego ramiona i nogi jak błysk polerowanej miedzi, a jego głos jak głos tłumu.

7 Ja, Daniel, ogladałem tylko sam widzenie, a ludzie, którzy byli ze mna, nie ogladali widzenia, ogarneło ich jednak wielkie przerazenie, tak ze uciekli, by sie ukryc.

8 Tylko ja sam pozostałem, by ogladac to wielkie widzenie, lecz nie miałem siły, zmieniłem sie na twarzy, [opusciła mnie moc].

9 Wtedy usłyszałem dzwiek jego słów, i na dzwiek jego słów upadłem oszołomiony twarza ku ziemi.

10 Ale oto dotkneła mnie reka i wprawiła w drzenie moje kolana i dłonie moich rak.

11 I rzekł do mnie: ”Danielu, mezu umiłowany! Uwazaj na słowa, które mówie, i wstan, poniewaz teraz wysłano mnie do ciebie”. Gdy on mówił do mnie te słowa, drzac powstałem.

12 Powiedział wiec do mnie: ”Nie bój sie, Danielu! Od pierwszego bowiem dnia, kiedy starałes sie usilnie zrozumiec i upokorzyc przed Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane; ja zas przybyłem z powodu twoich słów.

13 Lecz ksiaze królestwa Persów sprzeciwiał mi sie przez dwadziescia jeden dni. Wtedy przybył mi z pomoca Michał, jeden z pierwszych ksiazat. Pozostawiłem go tam przy królach Persów.

14 Przyszedłem, by udzielic ci zrozumienia tego, co spotka twój naród przy koncu dni; bo to widzenie odnosi sie do tych dni".

15 Gdy on jeszcze mówił do mnie te słowa, padłem twarza ku ziemi i oniemiałem.

16 A oto jakby postac ludzka dotkneła moich warg. Otworzyłem wiec usta i mówiłem do tego, który stał przede mna: "Panie mój, od tego widzenia ogarnęły mnie bolesci i opadłem z sił.

17 Jakze wiec moze taki sługa mojego pana mówic tu z panem moim, skoro nie ma teraz siły i oddech we mnie ustaje?"

18 Powtórnie dotknał mnie ten, który podobny był do człowieka, umacniajac mnie.

19 Potem powiedział: "Nie lekaj sie, mezu umiłowany! Pokój tobie! Badz pełen mocy!" Gdy on jeszcze rozmawiał ze mna, nabrałem sił, mówiac: "Niech mój pan mówi, bo mnie wzmocniłes".

20 I powiedział: "Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie?

21 Jednak oznajmie tobie to, co zostało napisane w Ksiedze Prawdy.

20 Teraz musze znów walczyc z ksieciem Persów, a gdy skoncze, wówczas nadej- dzie ksiaze Jawanu.

21 Nikt zas nie moze mi skutecznie pomóc przeciw nim z wyjatkiem waszego ksiecia Michała,

## Daniela 11

1 [który] stoi poczawszy od pierwszego roku [panowania] Dariusza Meda jako wzmocnienie dla mnie i obrona.

2 Teraz oznajmie tobie prawde. Powstanie jeszcze trzech królów w Persji, a
czwarty zdobedzie wieksze bogactwa niz wszyscy. A gdy stanie sie potezny z
powodu swego bogactwa, poderwie wszystkich przeciw królestwu Jawanu.

3 Wtedy wystapi potezny król i bedzie panował nad wielkim królestwem,
postepujac według swego upodobania.

4 Gdy tylko on wystapi, jego panstwo upadnie i zostanie podzielone na cztery
wiatry nieba, jednak nie miedzy jego potomków. Nie beda nim rzadzic, tak
jak on rzadził, poniewaz jego królestwo zostanie zniszczone i przypadnie w
udziale nie im, lecz innym.

5 A król z południa wzrosnie w potege, lecz jeden z jego ksiazat przewyzszy
go siła i zapanuje nad panstwem wiekszym niz jego własne.

6 Po kilku latach połacza sie oni, i córka króla południa przybedzie do króla
północy, by zaprowadzic zgode. Lecz moc jego ramienia nie bedzie trwała, a
jego potomstwo nie utrzyma sie. Zostana wydani, ona, ci, którzy ja popieraja,
jej dziecko i ten, co sie nim opiekuje. W owych czasach

7 powstanie na jego miejsce odrosl z jej korzenia i wyruszy przeciw wojsku,
wkroczy do twierdzy króla północy, bedzie rzadził nimi i wzrosnie w potege.

8 Zabierze takze do Egiptu ich bogów wraz z ich podobiznami, wraz z ich
drogocennymi przedmiotami oraz srebro i złoto. Nastepnie odstapi od króla
północy na szereg lat.

9 Ten zas wkroczy do panstwa króla południa, lecz wróci do swego kraju.

10 Jego synowie uzbroja sie i zgromadza wielkie mnóstwo wojska. On zas
nadejdzie z siła, zaleje i poczyni postepy; powstanie i dotrze az do jego
twierdzy.

11 Król zas południa zawrze gniewem i wyruszy, by walczyc z królem północy,
który przeciwstawi mu wielkie mnóstwo; jednak mnóstwo to wpadnie w jego
rece.

12 Mnóstwo to zostanie zniszczone, serce zas króla pycha sie uniesie. Powali
dziesiatki tysiecy, lecz nie umocni sie.

13 I znów powstanie król północy i wystawi wieksze mnóstwo niz poprzedni, i
gdy nadejdzie kres czasów, wyruszy z moca i wielkim wojskiem oraz
taborem.

14 W owych czasach wielu wystapi przeciw królowi południa. Synowie zas
gwałtowników twego ludu powstana, by wypełnic widzenie, ale upadna.

15 A król północy nadciagnie i usypie wał, i zdobedzie warowne miasto. Siły
zas południa nie wytrzymaja, a naród jego wybrany nie bedzie miał siły, by
stawic opór.

16 Tego zas, który wyjdzie przeciw niemu, traktowac bedzie według swej woli
i nikt nie zdoła mu sie przeciwstawic; utrzyma sie we wspaniałym kraju, a
reka jego [posieje] spustoszenie.

17 I bedzie sie usilnie starał zdobyc całe jego królestwo; potem uczyni z nim
zgode, dajac mu jedna z kobiet, by je zniszczyc. Ale nie dokona tego ani mu
sie to nie uda.

18 Zwróci wiec swój wzrok ku wyspom i zdobedzie ich wiele. Ale pewien
wódz połozy kres zniewadze mu wyrzadzonej, tak ze tamten nie bedzie mógł
mu odpowiedziec zniewaga.

19 Zwróci swój wzrok ku twierdzom swego kraju; zachwieje sie jednak,
upadnie i zniknie zupełnie.

20 Na jego miejsce wystapi ten, co posle poborce daniny do pieknego
królestwa, ale po kilku dniach zostanie obalony, choc nie publicznie ani w
wyniku wojny.

21 Po nim zas wystapi ten, którym wzgardzono i nie dano mu królewskiej
godnosci. Nadejdzie potajemnie i przez intrygi opanuje królestwo.

22 Wojsko poniesie porazke, a takze i ksiaze sprzymierzony.

23 Od chwili zawarcia przymierza z nim bedzie postepował zdradliwie,
nadejdzie i okaze sie silnym wsród garstki ludzi.

24 Niespodzianie wkroczy do najbogatszych krain i bedzie czynił to, czego nie
czynił jego ojciec ani przodkowie. Łupy, zdobycze i mienie rozdzieli miedzy
nich. Bedzie obmyslał plany przeciw warowniom, ale do czasu.

25 Bedzie pobudzał swa siłe i serce przeciw królowi południa z wielka moca.
Król zas południa bedzie sie zbroił na wojne, zbierajac wielkie i potezne
wojsko, ale nie zazna powodzenia, poniewaz beda knuc złe zamysły przeciw
niemu.

26 Ci, którzy jedli z jego stołu, zmiazdza go, wojsko zas jego ulegnie
rozproszeniu i wielu padnie zabitych.

27 Obaj zas królowie, majac serca skłonne ku złemu, przy jednym stole beda
mówic kłamstwo, nie osiagna jednak nic, poniewaz nie nadszedł jeszcze kres
ustalonego czasu.

28 Powróci wiec on do swego kraju z wielkim łupem, a jego serce bedzie
przeciwne swietemu przymierzu; bedzie działał i wróci do swego kraju.

29 Gdy nadejdzie czas, wkroczy znów do kraju południowego, lecz nie
powiedzie mu sie drugim razem, tak jak poprzednio.

30 Wystapia przeciw niemu kittejskie okrety; popadnie w rozterke i zawróci,
pełen gniewu przeciw swietemu przymierzu. I znów zwróci uwage na tych, co
opuscili swiete przymierze.

31 Wojsko jego wystapi, by zbezczescic swiatynie-twierdze, wstrzymaja stała
ofiare i uczynia tam ohyde ziejaca pustka.

32 Tych zas, co przestepuja przymierze, nakłoni do przewrotnosci
pochlebstwami; jednak ludzie, którzy znaja swego Boga, wytrwaja i beda
działali.

33 Medrcy sposród ludu poucza wielu, polegna jednakze od miecza i ognia, w
wiezieniach i przez łupiestwa - do pewnego czasu.

34 Gdy oni beda upadac, nieliczni pospiesza im z pomoca, a wielu przyłaczy
sie do nich podstepnie.

35 Sposród medrców niektórzy upadna, by dokonało sie wsród nich
oczyszczenie, obmycie i wybielenie na czas ostateczny - jest bowiem jeszcze
czas do kresu.

36 Król bedzie działał według swego upodobania; uczyni sie wyniosłym i
bedzie sie wywyzszał ponad wszystkich bogów. Przeciw Bogu bedzie mówił
rzeczy dziwne i dozna powodzenia az sie wypełni gniew, bowiem to, co
zostało postanowione, dokona sie.

37 Nie bedzie czcił bogów swoich przodków; ani ulubienca kobiet, ani
zadnego innego boga nie bedzie powazał. Wobec wszystkich bedzie okazywał
sie wielki.

38 Zamiast tego bedzie czcił boga twierdz; boga, którego nie znali jego
przodkowie, bedzie czcił złotem i srebrem, drogimi kamieniami i
kosztownosciami.

39 Wystapi przeciw warownym zamkom z obcym bogiem; tych zas, którzy go
uznaja, obdarzy zaszczytem, czyniac ich władcami nad wieloma, a jako
zapłate bedzie rozdzielał ziemie.

40 A w czasie ostatnim zetrze sie z nim król południa. Król północy uderzy na
niego rydwanami, jazda i licznymi okretami. Wkroczy do krajów, zaleje je i
przejdzie.

41 Wkroczy nastepnie do wspaniałego kraju, a wielu polegnie. Te tylko [kraje]
ujda jego reki: Edom, Moab i główna czesc Ammonitów.

42 Wyciagnie zas reke po kraje: nie zdoła ujsc ziemia egipska.

43 Opanuje skarby złota i srebra oraz wszystkie kosztownosci egipskie;
Libijczycy i Kuszyci beda szli za nim.

44 Wiesci ze wschodu i północy napełnia go przerazeniem; wyprawi sie wiec z
wielkim gniewem, by wielu zgładzic i zgubic.

45 Rozbije namioty swojej kwatery miedzy morzem i góra swietej
wspaniałosci. Dojdzie do swego konca, ale nikt mu nie przyjdzie z pomoca.

## Daniela 12

1 W owych czasach wystapi Michał, wielki ksiaze, który jest opiekunem dzieci
twojego narodu. Wtedy nastapi okres ucisku, jakiego nie było, odkad narody
powstały, az do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostapi zbawienia:
ci wszyscy, którzy zapisani sa w ksiedze.

2 Wielu zas, co posneli w prochu ziemi, zbudzi sie: jedni do wiecznego zycia,
drudzy ku hanbie, ku wiecznej odrazie.

3 Madrzy beda swiecic jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu
sprawiedliwosci, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze.

4 Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczetuj ksiege az do czasów
ostatecznych. Wielu bedzie dociekało, by pomnozyła sie wiedza".

5 Wtedy ja, Daniel, ujrzałem, jak dwóch innych [ludzi] stało, jeden na brzegu
po tej stronie rzeki, drugi na brzegu po tamtej stronie rzeki.

6 Powiedziałem do meza ubranego w lniane szaty i znajdujacego sie nad
wodami rzeki: "Jak długo jeszcze do konca tych przedziwnych rzeczy?"

7 I usłyszałem meza ubranego w lniane szaty i znajdujacego sie nad wodami
rzeki. Podniósł on prawa i lewa reke do nieba i przysiagł na Wiecznie
Zyjacego: "Do czasu, czasów i połowy [czasu]". To wszystko dokona sie,
kiedy dobiegnie konca moc niszczyciela swietego narodu".

8 Ja wprawdzie usłyszałem, lecz nie zrozumiałem; powiedziałem wiec: "Panie,
jaki bedzie ostateczny koniec tego?"

9 On zas odpowiedział: "Idz, Danielu, bo słowa zostały ukryte i obłozone
pieczeciami az do konca czasu.

10 Wielu ulegnie oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale przewrotni
beda postepowac przewrotnie i zaden z przewrotnych nie zrozumie tego, lecz
roztropni zrozumieja.

11 A od czasu, gdy zostanie zniesiona codzienna ofiara, zapanuje ohyda
ziejaca pustka, [upłynie] tysiac dwiescie dziewiecdziesiat dni.

12 Szczesliwy ten, który wytrwa i doczeka tysiaca trzystu trzydziestu pieciu
dni.

13 Ty zas idz i zazywaj spoczynku, a powstaniesz, by [otrzymac] swój los przy
koncu dni”.

# Ksiega Ozeasza

## Ozeasz 1

1 Słowo Panskie skierowane do Ozeasza, syna Beeriego, za dni królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza oraz króla izraelskiego Jeroboama, syna Joasza.

2 Gdy rozpoczał Pan przemawiac przez Ozeasza, rzekł do niego: ”Idz, a wez za zone kobiete, co uprawia nierzad, i [badz ojcem] dzieci nierzadu; kraj bowiem uprawiajac nierzad - odwraca sie od Pana”.

3 Poszedł wiec i wział za zone Gomer, córke Diblaima, a ta poczeła i urodziła mu syna.

4 I rzekł Pan do niego: ”Nadaj mu imie Jizreel, bo niewiele czasu upłynie, a pomszcze na domu Jehu krwawe zbrodnie w Jizreel i kres połoze królestwu domu Izraela.

5 W owym dniu złamie łuk Izraela na równinie Jizreel”.

6 Poczeła znowu i porodziła córke. Rzekł do niego [Pan]: ”Nadaj jej imie Lo-Ruchama - bo domowi Izraela nie okaze juz wiecej litosci ani im nie przebacze.

7 Domowi jednak Judy okaze swa litosc, znajda ratunek we mnie, w Panu, Bogu swoim. Nie ocale ich jednak przy pomocy łuku i miecza ani tez wojny, koni czy jezdzców”.

8 Gdy przestała karmic córke - Lo-Ruchama - poczeła znowu i porodziła syna.

9 Rzekł Pan: ”Nadaj mu imie Lo-Ammi, bo wy nie jestescie mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem.

## Ozeasz 2

1 Liczba synów Izraela bedzie jak piasek nadmorski, którego nie mozna zmierzyc i nie mozna zliczyc. A zamiast ich nazywac: ”Lud nie mój”, beda im mówic: ”Dzieci zyjacego Boga”.

2 Złacza sie wówczas synowie Judy z synami Izraela i ustanowia sobie jedna głowe; z całego kraju sie zbiora, bo wielki bedzie dzien Jizreel.

3 Mówcie do braci swoich: ”Mój lud”, a do swych sióstr: ”Umiłowana”.

4 Spór prowadzcie z wasza matka, prowadzcie spór! Ona bowiem juz nie jest moja zona, a Ja juz nie jestem jej mezem. Winna usunac znaki nierzadu ze swej twarzy i sposród swych piersi ozdoby cudzołoznicy.

5 W przeciwnym razie - obnaze ja zupełnie i stanie sie taka jak w dzien swych urodzin; uczynie ja podobna do pustyni, sprawie, ze bedzie jak ziemia wyschnieta, ze zginie smiercia z pragnienia.

6 Dzieciom jej nie okaze litosci, bo sa to dzieci nieprawe.

7 Matka ich bowiem uprawiała nierzad, okryła sie hanba ta, co je poczeła; mówiła bowiem: ”Pobiegne za swymi kochankami, co chleb mi daja i wode, wełne, len, oliwe i napój”.

8 Dlatego zamkne jej droge cierniami i murem otocze, tak ze nie znajdzie swych sciezek.

9 Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; pocznie ich szukac, ale nie znajdzie. Wtedy powie: ”Pójde i wróce do mego meza pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niz teraz”.

10 Zapomniała juz o tym, ze to Ja własnie dałem jej zboze, moszcz, swieza oliwe, ”ze nie skapiłem srebra ni złota, z którego czyniono Baala”.

11 Dlatego wróce i zabiore swoje zboze w odpowiedniej chwili i swój moszcz we własciwej porze, odejme moja wełne i len, co miały okryc jej nagosc.

12 Potem obnaze ja przed oczami kochanków, i nikt jej nie wyrwie Mi z reki.

13 Połoze kres wszystkim jej zabawom, swietom, dniom nowiu, szabatom i wszystkim uroczystym zebraniom.

14 Zniszcze jej winnice i sady figowe, o których mówiła: ”Oto zapłata moja, jaka mi dali moi kochankowie”. W gaszcz je obróce i beda sie nimi pasły polne zwierzeta.

15 Zesle na nia kare za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła, a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała ”wyrocznia Pana”.

16 Dlatego chce ja przynecic, na pustynie ja wyprowadzic i mówic jej do serca.

17 Oddam jej znowu winnice, doline Akor uczynie brama nadziei - i bedzie Mi tam uległa jak za dni swej młodosci, gdy wychodziła z egipskiego kraju.

18 I stanie sie w owym dniu - wyrocznia Pana - ze nazwie Mnie: ”Maz mój”, a juz nie powie: ”Mój Baal”.

19 Usune z jej ust imiona Baalów i juz nie bedzie wymawiac ich imion.

20 W owym dniu zawre z nia przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojne wyniszcze z jej kraju, i pozwole jej zyc bezpiecznie.

21 I poslubie cie sobie [znowu] na wieki, poslubie przez sprawiedliwosc i prawo, przez miłosc i miłosierdzie.

22 Poslubie cie sobie przez wiernosc, a poznasz Pana.

23 W owym dniu - wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia niebios, a one odpowiedza na pragnienia ziemi;

24 ziemia zas odpowie pragnieniu zboza, wina i oliwy; a one odpowiedza pragnieniu Jizreel.

25 Rozsieje go po kraju, zlituje sie nad Lo-Ruchama, powiem do Lo-Ammi: ”Ludem moim jestes”, a on odpowie: ”Mój Boze!””

## Ozeasz 3

1 Pan rzekł do mnie: ”Pokochaj jeszcze raz kobiete, która innego kocha, łamiac wiare małzenska”. Tak miłuje Pan synów Izraela, choc sie do bogów obcych zwracaja i lubia placki z rodzynkami.

2 Nabyłem ja za pietnascie [syklów] srebrnych, za chomer i letek jeczmienia.

3 I rzekłem do niej: ”Przez wiele dnia bedziesz u mnie, nie bedziesz uprawiała nierzadu, ani nalezała do ”innego” mezczyzny, a ja sie równiez nie zblize do ciebie”.

4 Wiele dni bowiem synowie Izraela beda bez króla i bez zwierzchnika, bez ofiary i bez steli, bez efodu i posazków.

5 Lecz potem sie nawróca synowie Izraela i beda szukac Pana Boga swego i króla swego, Dawida; z drzeniem pospiesza do Pana, do Jego dóbr u kresu dni.

## Ozeasz 4

1 Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, On bowiem spór wiedzie z mieszkancami kraju, gdyz zaginęły wiernosc i miłosc i znajomosc Boga na ziemi.

2 Przeklinaja, kłamia, morduja i kradna, cudzołoza, popełniaja gwałty, a zbrodnia idzie za zbrodnia.

3 Dlatego kraj jest okryty załoba i wiedna wszyscy jego mieszkancy, zarówno zwierz polny, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieja.

4 ”Nikt nie powinien sadzic ani tez nikt ganic - [a jednak] przeciw tobie, kapłanie, skarge podnosze.

5 Ty sie potykasz we dnie ”i w nocy”, wraz z toba potyka sie prorok - do zguby prowadzisz swój naród.

6 Naród mój ginie z powodu braku nauki: poniewaz i ty odrzuciłes wiedze, Ja cie odrzuce od mego kapłanstwa. O prawie Boga twego zapomniałes, wiec Ja zapomne tez o synach twoich.

7 Im liczniejsi sie oni staja, tym bardziej mnoza sie grzechy; na hanbe zmienili swa Chwałe.

8 Z grzechu ludu mojego sie zywia, zabiegaja o to, by czynił nieprawosc.

9 Lecz los kapłana bedzie taki jak i los narodu: pomszcze jego złe postepowanie, zapłate oddam za jego uczynki.

10 Jesc beda, lecz sie nie nasyca, beda uprawiac nierzad, lecz nie wzrosna w liczbe, bo opuscili Pana, by uprawiac

11 nierzad. Wino i moszcz odbieraja rozum.

12 Lud mój zasiega rady u swojego drewna, a jego laska daje mu wyrocznie; bo go duch nierzadu omamił - opuscili Boga swojego, aby cudzołozyc.

13 Na szczytach gór składaja ofiary, spalaja kadzidła na wzgórzach, pod debem, topola i terebintem, bo dobrze sie czuja w ich cieniu. Dlatego wasze córki uprawiaja nierzad, synowe wasze równiez cudzołoza.

14 Czyz nie bede karał córek waszych za nierzad ani waszych synowych za cudzołóstwo? Lecz oni sami obcuja tez z nierzadnicami, nawet ofiary składaja z nierzadnicami sakralnymi, i tak lud nierozumny dazy ku swej zgubie.

15 Jesli ty, Izraelu, uprawiasz nierzad, niechaj przynajmniej Juda zostanie bez winy! Nie chodzcie do Gilgal, nie wstepujcie do Bet-Awen ani nie przysiegajcie słowami: ”Na zycie Pana!”

16 Izrael oporny jak krowa narowista - jakze go Pan pasc moze niby jagnie na rozległej niwie?

17 Efraim z bozkami zwiazał sie przyjaznia, zostaw go!

18 Zasiadł w gronie pijaków, a ci uprawiaja nierzad i wiecej cenia hanbe niz swoja Chwałe.

19 Porwie ich wicher na skrzydłach swoich, zawstydzeni zostana z powodu swoich ołtarzy.

## Ozeasz 5

1 Słuchajcie tego, kapłani, zechciej to pojac, domu Izraela, domu królewski, natez swa uwage - przeciez na strazy Prawa ty stoisz. Ale wy sidłem jestescie dla Mispa i siecia rozpieta nad Taborem.

2 Zabrneliscie głeboko w zdroznosci, moja kara dosiegnie was wszystkich.

3 Znam Ja Efraima - nie ukryje sie Izrael przede Mna, bo tys uprawiał nierzad,
Efraimie, Izrael sie splamił.

4 Czyny ich bowiem im nie dozwalaja powrócic do Boga swojego; bo duch
nierzadu mieszka w ich wnetrzu, a nie znaja Pana.

5 Pycha Izraela swiadczy przeciw niemu, nieprawosc do upadku wiedzie
Efraima, z nim razem upada tez Juda.

6 Ze stadem owiec i wołów przychodza, by szukac Pana, lecz Go nie znajduja,
bo On sie od nich odsunał.

7 Byli niewierni dla Pana, zrodzili synów nieprawych - teraz On niszczy i
pustoszy ich pole.

8 Dmijcie w róg w Gibea, a w Rama [dmijcie] w trabe, uderzcie na alarm w
Bet-Awen - wypłoszcie Beniamina!

9 Efraim stanie sie pustynia w dniu karania. Przeciw pokoleniom Izraela
podaje zapowiedz pewna.

10 Ksiazeta Judy podobni sa do tych, co przesuwaja miedze; wyleje na nich
fale mego gniewu.

11 Efraim jest ciemiezca - łamie Prawo, z upodobaniem biegnie za nicoscia.

12 Stane sie jak mól dla Efraima, jak próchnica dla domu Judy.

13 Spostrzegł Efraim swoja niemoc, a Juda zobaczył swa rane. I pospieszył
Efraim do Asyrii, zwrócił sie Juda do wielkiego króla, lecz on was nie moze
uleczyc ani uwolnic od rany.

14 Ja bowiem jestem lwem dla Efraima, młodym lwem - dla domu judzkiego;
Ja rozszarpie, a potem odejde, uniose [zdobycz], i nikt nie ocali.

15 Pójde i wróce do mojej siedziby, az w pokucie szukac beda mego oblicza i
w swym nieszczesciu beda za Mna tesknic.

## Ozeasz 6

1 ”Chodzcie, powrócmy do Pana! On nas zranił i On tez uleczy, On to nas
pobił, On rane zawiaze.
2 Po dwu dniach przywróci nam zycie, a dnia trzeciego nas dzwignie i zyc
bedziemy w Jego obecnosci.
3 Dołózmy staran, aby poznac Pana; Jego przyjscie jest pewne jak swit
poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz pózny, co
nasyca ziemie”.
4 Cóz ci moge uczynic, Efraimie, co poczne z toba Judo? Miłosc wasza
podobna do chmur na switaniu albo do rosy, która predko znika.
5 Dlatego ciosałem ich przez proroków, słowami ust mych zabijałem, a Prawo
moje zabłysło jak swiatło.
6 Miłosci pragne, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niz całopalen.
7 Ale juz w Adam złamali przymierze i niewiernymi sie tam okazali.
8 Gilead to miasto przestepców pełne jest krwawych sladów.
9 Kapłani podobni do zgrai zbójeckiej, morduja oni na drodze do Sychem,
popełniaja czyny haniebne.
10 Widziałem w Betel rzeczy straszliwe, bo tam Efraim uprawia nierzad, Izrael
tam sie plami.
11 ”Dla ciebie, Judo, równiez rozpocznie sie zniwo, gdy los narodu odmienie,

## Ozeasz 7

1 gdy Izraela ulecze”. Jawna sie stanie wina Efraima, a razem z nia wystepki
Samarii, bo oni kłamliwie działaja, złodziej wchodzi ”do wnetrza”, a na
zewnatrz pladruje zgraja rabusiów.
2 Zupełnie tego nie biora do serca, ze Ja pamietam wszystkie ich wystepki;
osaczaja ich własne uczynki, obecne przed moim obliczem.
3 W swej przewrotnosci rozweselali królów i ksiazat w swojej obłudzie.

4 Wszyscy oni sa cudzołoznikami, sa jak piec rozzarzony ogniem, który piekarz zaprzestał podsycac, by miesic ciasto, póki nie skwasnieje.

5 W dniu naszego króla zasłabli ksiazeta na goraczke od wina; wyciaga on reke z szydercami,

6 bo wobec niego sa pełni podstepu. Gniew ich przez cała noc uspiony, rankiem wybucha jak płomien ognia.

7 Wszyscy sie zarza jak piec rozpalony i pozeraja nawet swoich sedziów. Padaja wszyscy ich królowie, zaden z nich nie woła do Mnie.

8 Z narodami sie zmieszał Efraim i jest podobny do podpłomyka, którego nie odwrócono.

9 Siłe jego pochłaniaja obcy, a on nic o tym nie wie; przyprószyła mu włosy siwizna, a on nic o tym nie wie.

10 Pycha Izraela swiadczy przeciw niemu, lecz nie wracaja do Pana Boga swego, i mimo wszystko Jego nie szukaja.

11 Efraim jest jak gołab naiwny i głupi: wzywaja Egipt, ida do Asyrii.

12 Nad idacymi rozciagne siec moja i schwytam wszystkie jak ptaki powietrzne, wymierze kare za ich nieprawosci.

13 Biada im, ze uciekli daleko ode Mnie. Zguba ich czeka za bunt podniesiony; chce ich wyzwolic, lecz kłamia przeciwko Mnie.

14 Nie wołaja do Mnie z głebi swego serca, gdy krzyk podnosza na swoim posła- niu; nacinaja sobie skóre z powodu zboza i wina, lecz wobec Mnie sa pełni oporu.

15 Ja umacniałem ich ramie, a przeciez przewrotne swe plany przeciw Mnie skierowali.

16 Zwrócili sie ku Baalom, stali sie jak łuk zawodny. Mieczem pobici legna ich ksiazeta z powodu swoich jezyków złosliwych, i posmiewiskiem stana sie w Egipcie.

## Ozeasz 8

1 Róg do ust przyłóz jak stróz w domu Panskim! Złamali bowiem moje
przymierze i zbuntowali sie przeciw memu Prawu.

2 Wołaja do Mnie: ”My znamy Ciebie, Boze Izraela!”

3 Izrael odrzucił to, co jest dobre, wiec nieprzyjaciel bedzie go scigał.

4 Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Ksiazat mianowali - tez bez
mojej wiedzy. Czynili posagi ze srebra swego i złota - na własna zagłade.

5 Odrzucam cielca twojego, Samario, gniew mój sie przeciw niemu zapala; jak
długo jeszcze nie beda mogli byc uniewinnieni

6 synowie Izraela? Wykonał go rzemieslnik, lecz nie jest on bogiem; w
kawałki sie rozleci cielec samaryjski.

7 Oni wiatr sieja, zbierac beda burze. Zboze bez kłosów nie dostarczy maki,
jesliby nawet dało, zabierze ja obcy.

8 Izrael został pochłoniety; teraz on wsród narodów - jest jak sprzet bez
wartosci.

9 Pobiegli do Asyrii jak osioł dziki, samotny: Efraim kupił sobie
sprzymierzeńców.

10 Niech sobie kupuja miedzy narodami, lecz ich rozprosze i wkrótce
przestana namaszczac królów i ksiazat.

11 Wiele ołtarzy Efraim zbudował, ale mu słuza jedynie do grzechu.

12 Wypisałem im moje liczne prawa, lecz je przyjeli jako cos obcego.

13 Lubia ofiary krwawe i chetnie je składaja, lubia tez mieso, które wówczas
jedza, lecz Pan nie ma w tym upodobania. Wspominam wtedy na ich
przewinienia i karze ich za grzechy - niech wróca znów do Egiptu!

14 Zapomniał Izrael o swym Stworzycielu i pobudował pałace; twierdz
warownych wiele wzniósł Juda - lecz zesle ogien na jego miasta i pochłonie
wszystkie ich zamki.

## Ozeasz 9

1 Nie ciesz sie, Izraelu, nie krzycz z radosci jak inne narody, bo opusciłes Boga
swego uprawiajac nierzad, umiłowałes zapłate nieczysta na wszystkich
klepiskach zbozowych.

2 Klepiska, tłocznie nie dadza zywnosci, moszczu zabraknie.

3 Nie beda oni mieszkac dłuzej w ziemi Panskiej, Efraim musi wracac do
Egiptu - w Asyrii beda jedli pokarmy nieczyste.

4 Nie beda wina wylewac na ofiare dla Pana ani tez krwawych ofiar Jemu
składac; chleb ich sie stanie tak jak chleb załoby, kto go spozyje - juz
nieczysty bedzie; bo chleb ich bedzie tylko dla nich - do domu Panskiego nie
wejdzie.

5 Cóz uczynicie w dzien swieta, w uroczysty dzien Panski?

6 Tak, oni musza wedrowac do Asyrii; Egipt ich zbierze, a Memfis pogrzebie,
oset pokryje skarby ich ze srebra, a ich namioty porosna cierniami.

7 Oto nadchodza dni kary, zbliza sie dzien odpłaty; Izrael woła: ”Głupcem jest
prorok, a maz natchniony szaleje”. Tak jest z powodu wielkiej winy twojej i
ogromu twojej wrogosci.

8 Efraim czatuje obok namiotu proroka, na wszystkich jego drogach
zastawiono sidła, nawet i w domu swego Boga jest przesladowany.

9 Wykopali mu dół głeboki, jak wtedy w Gibea, lecz [Pan] pamieta ich
nieprawosci i karac bedzie ich grzechy.

10 Jak winne grona na pustyni, tak Izraela znalazłem; jak na pierwszy owoc
figowego drzewa na waszych przodków patrzyłem: lecz przyszli do Baal-Peor
i oddali sie hanbie, i stali sie wstretni jak to, co kochali.

11 Jak ptak uleci chwała Efraima: nie bedzie urodzin, ciazy ni poczecia,

12 a chocby nawet wychowali synów, beda ich pozbawieni, nim jeszcze
dorosna: biada im samym, kiedy sie od nich oddale.

13 Efraim - jak widze - czyni zwierzyna dzika swoje dzieci, Efraim musi
swoich synów wydac zabójcy.

14 ”Daj im, o Panie, co tylko dac zechcesz - łono, które roni, i piersi
wyschniete!”

15 Cała ich złosc dokonała sie w Gilgal, tam tez zaczałem ich nawiedzac z
powodu czynów nieprawych. Wyrzuce ich z mego domu, nie beda ich wiecej
miłował. Wszyscy ich ksiazeta sa buntownikami.

16 Efraim powalony na ziemie, wyschły jego korzenie - nie przynosza juz
wiecej owocu; a nawet gdy porodza, Ja sprawie, ze umrze drogi owoc ich
łona”.

17 Mój Bóg ich odrzuci, gdyz Go nie słuchali: błakac sie beda miedzy
narodami.

## Ozeasz 10

1 Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszacy wiele owoców: lecz gdy
owoc jego sie mnozył, wzrastała liczba ołtarzy; im lepiej działo sie w kraju,
tym wspanialsze budowano stele.

2 Ich serce jest obłudne, musza pokutowac! On ich ołtarze rozwali i stele
powywraca.

3 Powiedza wtedy: My nie mamy króla, bosmy sie Pana nie bali - zreszta, cóz
nam król pomoze?

4 Nieustanne słowa, pochopne przysiegi, zawierane przymierza, a sad sie pleni
jak chwast trujacy posród bruzd na polach.

5 Z powodu cielca w Bet-Awen mieszkanców Samarii ogarnie trwoga; chodzi
w załobie jej naród, lamentuja kapłani, bojac sie o jego blask, ze mu zostanie
odjety.

6 On sam zostanie zabrany do Asyrii jako danina dla Wielkiego Króla; Efraim
okryje sie hanba, Izrael zawstydzi sie z powodu swego zamysłu.

7 Upadnie Samaria, a król jej jest niby piana na powierzchni wody.

8 Zniszczone beda wyzyny Bet-Awen - grzech Izraela. Ciernie i osty wyrosna na ich ołtarzach. Wtedy powiedza górom: ”Przykryjcie nas!” a wzgórzom: ”Padnijcie na nas!”

9 Od dni Gibea grzeszysz, Izraelu! Dotad sie nie zmienili - czyz nie dosiegnie wojna przestepców z Gibea?

10 Przyjde, aby im kare wymierzyc; ludy przeciw nim sie zbiora, by ich ukarac za podwójna wine.

11 Efraim jest jak pojetna jałowica, która chetnie pracuje przy młocce; Ja mu sam włoze jarzmo na wspaniała szyje, sam Efraima zaprzege, orac bedzie Juda, Jakub zas bedzie bronował.

12 Posiejcie sobie sprawiedliwosc, a zbierzecie miłosc; karczujcie nowe ziemie! Nadszedł czas, by szukac Pana, az przyjdzie, by sprawiedliwosci was nauczyc.

13 Dlaczego uprawiacie zło, zbieracie nieprawosc i spozywacie owoce kłamstwa? Poniewaz nadzieje złozyłes w twych rydwanach i mnóstwie twoich wojowników -

14 w miastach twoich podniesie sie wrzawa, zburzone beda wszystkie twoje twierdze, jak Szalman zniszczył Bet-Arbel w czasie wojny, gdy matka została rozsiekana wraz z dziecmi.

15 Tak ci uczynie, domu Izraela; za twoja złosc niezmierzona: zginie na zawsze król Izraela.

## Ozeasz 11

1 Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu.

2 Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, a składali ofiary Baalom i bozkom palili kadzidła.

3 A przeciez Ja uczyłem chodzic Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zas nie rozumieli, ze troszczyłem sie o nich.

4 Pociagnałem ich ludzkimi wiezami, a były to wiezy miłosci. Byłem dla nich
jak ten, co podnosi do swego policzka niemowle - schyliłem sie ku niemu i
nakarmiłem go.

5 Powróca do Egiptu i Aszszur bedzie ich królem, bo sie nie chcieli nawrócic.

6 Miecz bedzie szalał w ich miastach, wyniszczy ich dzieci, a nawet pozre ich
twierdze.

7 Mój lud jest skłonny odpasc ode Mnie - wzywa imienia Baala, lecz on im nie
przyjdzie z pomoca.

8 Jakze cie moge porzucic, Efraimie, i jak opuscic ciebie, Izraelu? Jakze cie
moge równac z Adma i uczynic podobnym do Seboim? Moje serce na to sie
wzdryga i rozpalaja sie moje wnetrznosci.

9 Nie chce, aby wybuchnał płomien mego gniewu i Efraima juz wiecej nie
zniszcze, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; posrodku ciebie jestem
Ja - Swiety, i nie przychodze, zeby zatracac.

10 Pójda sladami Pana, który zagrzmi, jak [ryczy] lew. A kiedy zagrzmi -
zbiegna sie Jego synowie z zachodu,

11 jak ptactwo przyleca z Egiptu, i z asyryjskiej ziemi jak gołebie; sprawie, ze
wróca do swoich siedzib - wyrocznia Pana.

## Ozeasz 12

1 Efraim otoczył Mnie kłamstwem, oszustwem - dom Izraela, lecz Juda zna
jeszcze Boga i nazywa sie ludem Swietego.

2 Efraim pasie sie wiatrem, za wichrem wschodnim wciaz biega; pomnaza
kłamstwa i gwałty, zawiera przymierze z Asyria, a do Egiptu wywozi oliwe.

3 Pan wiedzie spór z Izraelem, ukarze postepki Jakuba i odpłaci za jego
uczynki.

4 Juz w łonie matki oszukał on brata, w pełni sił bedac, walczył nawet z
Bogiem.

5 Walczac z Aniołem, zwyciezył, płakał i błagał Jego o łaske - spotkał Go w Betel i tam z Nim rozmawiał.

6 Pan jest Bogiem Zastepów, Pan jest imieniem, które wspominał.

7 Ty zas powróc do Boga swojego - strzez pilnie miłosci i prawa i ufaj twojemu Bogu!

8 Kanaan ma w reku fałszywa wage, w oszustwie jest rozmiłowany.

9 Powiedział Efraim: ”Stałem sie bogaty i zgromadziłem dla siebie majatek” - lecz z jego pracy nic nie pozostanie z powodu grzechów przezen popełnionych.

10 Jam jest Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, dozwole ci jeszcze zamieszkac w namiotach, jak było za dni Spotkania.

11 Mówiłem do proroków, mnozyłem widzenia i przez proroków głosiłem przypowiesci.

12 W Gileadzie panuje nieprawosc i kłamstwo sie gniezdzi; w Gilgal składaja ofiary cielcom, dlatego ołtarze ich beda jak stos kamieni posród bruzd na polach.

13 Jakub uszedł na pola Aramu, Izrael dla kobiety oddał sie na słuzbe i dla kobiety stał sie strózem stada.

14 Lecz Pan wyprowadził Izraela z Egiptu przez proroka, i równiez przez proroka otoczył go opieka.

15 Efraim bardzo Go rozgniewał, lecz On odpowiedzialnosc za krew zwróci na niego i za zniewage Pan jego mu odpłaci.

## Ozeasz 13

1 Gdy Efraim przemawiał, panował przestrach. Wiele on znaczył w Izraelu, lecz przez Baala zgrzeszył i zginał.

2 A teraz grzesza dalej: odlewaja ze srebra posagi - bozków według swego
pomysłu, to wszystko robota rzemieslników. Mówia: ”Nalezy im składac
ofiary”, i ludzie całuja cielce.

3 Dlatego beda podobni do chmur na switaniu, do rosy, która predko znika,
lub stana sie jak zdzbło porwane z klepiska czy jak dym, który wychodzi
przez okno.

4 A to Ja jestem Pan, Bóg twój od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mna ty
nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy.

5 Na pustyni, w kraju posuchy cie pasłem.

6 Kiedy ich pasłem, byli nasyceni, lecz w tej sytosci uniesli sie pycha i o Mnie
zapomnieli.

7 Stane sie dla nich jak lew, jak czyhajaca na drodze pantera.

8 Rzuce sie na nich jak niedzwiedzica, kiedy straci młode, rozerwe powłoke
ich  serca; ciała ich pozra psy, a dziki zwierz rozerwie na strzepy.

9 Wyniszcze ciebie, Izraelu, i kto ci przyjdzie z pomoca?

10 Gdziez jest twój król, aby cie ratował we wszystkich twych miastach, gdzie
sedziowie twoi? O nich to mówiłes: ”Dajcie mi króla i ksiazat!”

11 Dałem ci króla w swym gniewie i zabiore go znowu w swej zapalczywosci.

12 Nieprawosc Efraima - wybornie ukryta, grzech jego bezpiecznie schowany.

13 Ogarneły go bóle rodzenia, lecz on jest dzieckiem upartym: czas nadszedł, a
on nie opuszcza matczynego łona.

14 Czy mam ich wyrwac z Szeolu? albo od smierci wybawic? Gdzie twa
zaraza, o Smierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litosc sprzed moich oczu sie
skryje.

15 Chocby [Efraim] pieknie kwitnał wsród braci, przyjdzie nagle od Pana
wiatr wschodni, powieje z pustyni, wysuszy zródła, i wyschna studnie;
spladruje jego ziemie i wszystkie rzeczy drogocenne.

## Ozeasz 14

1 Samaria odpokutuje za bunt przeciw Bogu swojemu: pogina od miecza,
dzieci ich beda zmiazdzone, a niewiasty ciezarne rozprute".

2 Wróc, Izraelu, do Pana Boga twojego, upadłes bowiem przez własna twa
wine.

3 Zabierzcie ze soba słowa i nawróccie sie do Pana! Mówcie do Niego:
"Przebacz nam cała nasza wine, w ten sposób otrzymamy dobro za owoc
naszych warg.

4 Asyria nie moze nas zbawic - nie chcemy juz wsiadac na konie ani tez
mówic "nasz Boze" do dzieła rak naszych. U Ciebie bowiem znajdzie litosc
sierota".

5 "Ulecze ich niewiernosc i umiłuje ich z serca, bo gniew mój odwrócił sie od
nich.

6 Stane sie jakby rosa dla Izraela, tak ze rozkwitnie jak lilia i jak topola
rozpusci korzenie.

7 Rozwina sie jego latorosle, bedzie wspaniały jak drzewo oliwne, won jego
bedzie jak won Libanu.

8 I wróca znowu, by usiasc w mym cieniu, i zboza uprawiac beda, winnice
sadzic, których sława bedzie tak wielka, jak wina libanskiego.

9 Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bozkami? Ja go wysłuchuje i Ja nan
spogladam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdziecza swój owoc.

10 Któz jest tak madry, aby to pojał, i tak rozumny, aby to rozwazył?" Bo
drogi Panskie sa proste: krocza nimi sprawiedliwi, lecz potykaja sie na nich
grzesznicy.

# Ksiega Joela

## Joela 1

1 Słowo Pana, które skierował do Joela, syna Petuela:

2 Słuchajcie tego, starcy, i nakłoncie uszy, wszyscy mieszkancy kraju; czy stało sie to za dni waszych lub za dni waszych przodków?

3 Powiedzcie to synom waszym, a synowie wasi niech powiedza swoim synom, a synowie ich nastepnym pokoleniom.

4 Co pozostało po gazam, zjadła szarancza, a co pozostało po szaranczy, zjadł jelek, a co pozostało po jelek, zjadł chasil.

5 Ocknijcie sie, pijani, a płaczcie! Narzekajcie wszyscy, co pijecie wino, narzekajcie na młode wino, które odjeto od ust waszych.

6 Nadciagnał bowiem naród przeciw mojemu krajowi, mocny i niezliczony, zeby jego jak zeby lwa, a zeby trzonowe ma jak lwica.

7 Winnice moja uczynił pustkowiem, a moje drzewo figowe połupał: obnazył je zupełnie i porzucił, tak ze gałezie ich pobielały.

8 Narzekaj, jak dziewica przepasana worem, nad oblubiencem swojej młodosci!

9 Zniknęły ofiary: pokarmowa i płynna, z domu Panskiego. Okryjcie sie załoba, kapłani, słudzy Panscy!

10 Spustoszone jest pole, w załobie jest ziemia, bo spustoszone jest zboze, wysechł moszcz, zwiedło drzewo oliwne.

11 Zawstydzcie sie, rolnicy, narzekajcie uprawiajacy winnice, z powodu pszenicy i jeczmienia, bo znikło zniwo polne.

12 Uschła winna latorosl i zwiedło drzewo figowe, drzewo granatowe i palma daktylowa, i jabłon - wszystkie drzewa polne uschły. I znikneła radosc sposród synów ludzkich.

13 Przepaszcie sie i płaczcie, kapłani; narzekajcie, słudzy ołtarza, wejdzcie i
nocujcie w worach, słudzy Boga mojego, bo znikneła z domu Boga waszego
ofiara pokarmowa i płynna.

14 Zarzadzcie swiety post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie
starców, wszystkich mieszkanców ziemi do domu Pana, Boga waszego, i
wołajcie do Pana:

15 ”Ach, biada! Co za dzien! Bliski jest dzien Panski, a przyjdzie on jako
spustoszenie od Wszechmogacego”.

16 Czyz na naszych oczach nie znika zywnosc, a z domu Boga naszego - radosc
i wesele?

17 Pogniły ziarna pod swymi skibami, zniszczone sa gumna, zburzone
spichlerze, bo uschło zboze.

18 Jakze ryczy bydło i błakaja sie stada wołów, bo nie maja pastwisk; nawet i
trzody owiec dotkneła kleska.

19 O Panie, do Ciebie wołam, bo ogien pozarł pastwiska stepowe, a płomien
spalił wszystkie drzewa polne.

20 Nawet zwierzeta polne tesknie wzdychaja do Ciebie, bo wyschły strumienie
wody, a ogien pochłonał pastwiska stepowe.

## Joela 2

1 Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze mej swietej! Niechaj zadrza
wszyscy mieszkancy kraju, bo nadchodzi dzien Panski, bo jest juz bliski.

2 Dzien ciemnosci i mroku, dzien obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciaga
sie po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od poczatku i
nie bedzie po nim nigdy az do lat przyszłych pokolen.

3 Przed nim ogien pozerajacy, a za nim płomien palacy; ziemia ta jest przed
nim jak ogród Eden, lecz po nim bedzie pustym stepem i przed nim nikt nie
ujdzie.

4 Wyglad ich podobny do wygladu koni, a beda biec jak rumaki,

5 co skacza po szczytach gór: jak turkot rydwanów i jak szum płomienia
ognia, co pozera sciernisko, jak lud potezny, gotów do walki.

6 Przed nim narody lek odczuwac beda, wszystkie twarze pobledna.

7 Jak bohaterowie pobiegna do szturmu, jak mezowie waleczni wdrapia sie na
mury, kazdy z nich pójdzie swa droga, a ze sciezek swoich nie zstapia.

8 Jeden drugiego nie przycisnie, kazdy pójdzie swoim szlakiem. I choc na orez
natrafia, ran nie odniosa.

9 Napadna na miasto, zdobeda mury, na domy sie wdrapia, jak złodziej
wtargna oknami.

10 Przed nim drzy ziemia, niebiosa sie trzesa, słonce i ksiezyc ulegaja
zacmieniu, a gwiazdy traca swa jasnosc.

11 A Pan wydaje głos przed wojskiem swoim, gdyz bardzo liczny jest Jego
obóz i pilni wykonawcy Jego rozkazów; wielki bowiem bedzie dzien Panski i
straszliwy bardzo. I któz go przetrzyma?

12 ”Przeto i teraz jeszcze - wyrocznia Pana: Nawróccie sie do Mnie całym
swym sercem, przez post i płacz, i lament”.

13 Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróccie sie do Pana Boga
waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w
łaskawosci, a lituje sie na widok niedoli.

14 Kto wie? Moze znów pozałuje i pozostawi po sobie błogosławienstwo
[plonów] na ofiare z pokarmów i ofiare płynna dla Pana Boga waszego.

15 Na Syjonie dmijcie w róg, zarzadzcie swiety post, ogłoscie uroczyste
zgromadzenie.

16 Zbierzcie lud, zwołajcie swieta społecznosc, zgromadzcie starców, zbierzcie
dzieci, i ssacych piersi! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty a
oblubienica ze swego pokoju!

17 Miedzy przedsionkiem a ołtarzem niechaj płacza kapłani, słudzy Panscy!
Niech mówia: ”Przepusc, Panie, ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego

na pohanbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami. Czemuz mówic maja miedzy narodami: Gdziez jest ich Bóg?”

18 I Pan zapalił sie zazdrosna miłoscia ku swojej ziemi, i zmiłował sie nad swoim ludem.

19 Odpowiedział Pan i rzekł swojemu ludowi: ”Oto Ja wam posyłam zboze i moszcz, i oliwe, i nasyccie sie nimi, i nie wydam was wiecej na pohanbienie miedzy poganami.

20 Tego [nieprzyjaciela], co przychodzi z północy, oddale od was, wypedze go do ziemi suchej i spustoszonej; przednia jego straz obróci sie ku morzu wschodniemu, a tylna jego straz ku morzu zachodniemu; i pozostanie po nim zaduch, i pozostanie zgnilizna, bo bardzo hardo sobie poczynał”.

21 Nie lekaj sie, ziemio! Raduj sie i wesel, bo wielkie rzeczy uczynił Pan.

22 Nie lekajcie sie, polne zwierzeta, bo zielenia pokryło sie pastwisko na stepie, bo drzewa [znów] rodza owoce, drzewo figowe i krzew winny plon przynosza.

23 I wy sie weselcie, synowie Syjonu, radujcie sie w Panu Bogu waszym, bo dał wam według sprawiedliwosci deszcz jesienny i deszcz wiosenny, które wylał na was obficie jak przedtem.

24 I beda klepiska napełnione zbozem, a tłocznie beda opływały moszczem i oliwa.

25 ”W ten sposób wynagrodze wam lata, które strawiła szarancza, jelek, chasil i gazam, wielkie moje wojsko, które wysłałem przeciwko wam”.

26 Wówczas naprawde bedziecie mogli najesc sie do sytosci i chwalic bedziecie imie Pana Boga waszego, który uczynił wam dziwne rzeczy, a lud mój nigdy nie bedzie pohanbiony.

27 ”I poznacie, ze wsród Izraela Ja jestem, ze jestem Pan, Bóg wasz, a nie ma innego. Lud mój nie zazna wiecej zawstydzenia.

## Joela 3

1 I wyleje potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze
prorokowac beda, starcy wasi beda snili, a młodziency wasi beda mieli
widzenia.

2 Nawet na niewolników i niewolnice wyleje Ducha mego w owych dniach.

3 I uczynie znaki na niebie i na ziemi: krew i ogien, i słupy dymne.

4 Słonce zmieni sie w ciemnosc, a ksiezyc w krew, gdy przyjdzie dzien Panski,
dzien wielki i straszny.

5 Kazdy jednak, który wezwie imienia Panskiego, bedzie zbawiony, bo na
górze Syjon ”i w Jeruzalem” bedzie wybawienie, jak przepowiedział Pan, i
wsród ocalałych beda ci, których wezwał Pan.

**Joela 4**

1 I oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienie los jenców Judy i
Jeruzalem,

2 zgromadze tez wszystkie narody i zaprowadze je na Doline Joszafat, i tam
sad nad nimi odbede w sprawie mojego ludu i dziedzictwa mego Izraela,
które wsród narodów rozproszyli, a podzielili moja ziemie;

3 a o lud mój los rzucali i chłopca wymieniali za nierzadnice, a dziewcze
sprzedawali za wino, aby pic.

4 I wy, Tyrze i Sydonie, cóz macie przeciwko Mnie, i wy, wszystkie okregi
filistynskie? Chcecie wziac na Mnie odwet? Jesli tylko zechcecie Mi to
uczynic, to Ja bardzo szybko wasz odwet obróce wam na głowy.

5 Zabraliscie srebro moje i złoto, a wspaniałe klejnoty moje zaniesliscie do
swoich swiatyn.

6 Wy, którzyscie synów Judy i synów Jeruzalem oddali synom Jawanu po to,
by ich oddalic od kraju.

7 Ja sprowadze ich z miejsca, w którescie ich zaprzedali, a wasza zemste
obróce wam na głowe.

8 I oddam synów waszych i córki wasze w rece synów judzkich, a oni
zaprzedadza ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu". Tak Pan powiedział.

9 Rozgłoscie to miedzy narodami, przygotujcie sie na swieta wojne, wezwijcie
bohaterów! Niech przybeda i niech sie zaciagna wszyscy mezowie waleczni!

10 Przekujcie lemiesze wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby,
niech powie: "Jestem bohaterem".

11 Zgromadzcie sie, a przyjdzcie, wszystkie narody z okolicy, zbierzcie sie!
Sprowadz, Panie, swych bohaterów!

12 "Niech ockna sie i przybeda narody te na Dolinie Joszafat, bo tam zasiade i
bede sadził narody okoliczne.

13 Zapusccie sierp, bo dojrzało zniwo; pójdzcie i zstapcie, bo pełna jest
tłocznia, przelewaja sie kadzie, bo złosc ich jest wielka".

14 Tłumy i tłumy w Dolinie Wyroku [znajdowac sie beda], bo bliski jest dzien
Panski w Dolinie Wyroku.

15 Słonce i ksiezyc sie zacmia, a gwiazdy swiatłosc swa utraca.

16 A Pan zagrzmi z Syjonu i z Jeruzalem głos swój tak podniesie, ze niebiosa i
ziemia zadrza. Ale Pan jest ucieczka swego ludu i ostoja synów Izraela.

17 "I poznacie, ze Ja jestem Pan, Bóg wasz, co mieszkam na Syjonie, górze
mojej swietej; a tak Jeruzalem bedzie swiete i przez nie juz obcy nie beda
przechodzic".

18 I stanie sie owego dnia, ze góry moszczem ociekac beda, a pagórki mlekiem
opływac i wszystkie strumienie judzkie napełnia sie woda, a z domu
Panskiego wypłynie zródło, które nawodni strumien Szittim.

19 Egipt bedzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni sie w straszna
pustynie z powodu nieprawosci uczynionych wzgledem synów judzkich, gdyz
krew niewinna przelewali w ich ziemi.

20 Lecz [ziemia] Judy na wieki bedzie zamieszkana, a Jeruzalem z pokolenia
w pokolenie.

21 ”Pomszcze ich krew, nie pozostawie bez kary”. A Pan zamieszka na Syjonie.

# Ksiega Amosa

## Amosa 1

1 Słowa Amosa, który był jednym sposród pasterzy z Tekoa: co widział w sprawie Izraela, za dni Ozjasza, króla Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela, na dwa lata przed trzesieniem ziemi.

2 Powiedział on: Pan z Syjonu zagrzmi. Z Jeruzalem wyda swój głos, a lamentowac beda łaki pasterzy i szczyt Karmelu uschnie.

3 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Damaszku i z powodu czterech nie odwróce tego [wyroku], gdyz zmłócili saniami zelaznymi Gilead.

4 Zesle wiec ogien na dom Chazaela, by strawił pałace Ben-Hadada.

5 Rozbije zawore Damaszku i wytepie mieszkanca z doliny Awen i dzierzacego berło z Bet-Eden, a naród Aramu uprowadzony zostanie do Kir - mówi Pan.

6 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Gazy i z powodu czterech nie odwróce tego [wyroku], gdyz uprowadzili doszczetnie ludnosc, by wydac ja Edomowi.

7 Zesle wiec ogien na mury Gazy, i strawi on jej pałace.

8 Wytepie mieszkanca z Aszdodu i dzierzacego berło z Aszkelonu. Zwróce reke przeciw Ekronowi i zginie reszta Filistynów - rzekł Pan Bóg.

9 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Tyru i z powodu czterech nie odwróce tego [wyroku], gdyz wydali oni Edomowi uprowadzonych az do ostatniego i nie pamietali o bratnim przymierzu.

10 Zesle wiec ogien na mury Tyru i strawi jego pałace.

11 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Edomu i z powodu czterech nie odwróce tego [wyroku], gdyz przesladował mieczem brata swego, tłumiac uczucie miłosierdzia, trwał w swym gniewie nieustannie i gniew swój chował do konca.

12 Zesle wiec ogien na Teman i strawi pałace Bosry.

13 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków synów Ammona i z powodu
czterech nie odwróce tego [wyroku], gdyz rozcinał brzemienne niewiasty
Gileadu, by rozszerzyc swoje granice.

14 Rozpale wiec ogien na murach Rabba i strawi jego pałace podczas wrzawy
w dzien bitwy, podczas burzy w dzien wichru.

15 I pójdzie król ich w niewole, on i ksiazeta jego razem - rzekł Pan.

**Amosa 2**

1 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Moabu i z powodu czterech nie
odwróce tego [wyroku], gdyz on spalił kosci króla Edomu na wapno.

2 Zesle wiec ogien na Moab i strawi pałace Keriotu, zginie podczas wrzawy
wojennej Moab, podczas okrzyków, przy dzwieku rogu.

3 Zniszcze posród niego władce, a razem z nim wszystkich ksiazat jego wybije
- rzekł Pan.

4 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Judy i z powodu czterech nie
odwróce tego [wyroku], gdyz odrzucili Prawo Pana i przykazan Jego nie
strzegli; zwiedli ich kłamliwi ich bogowie, za którymi przodkowie ich
chodzili.

5 Zesle wiec ogien na Jude i strawi pałace Jeruzalem.

6 Tak mówi Pan: Z powodu trzech wystepków Izraela i z powodu czterech nie
odwróce tego [wyroku], gdyz sprzedaja za srebro sprawiedliwego, a ubogiego
za pare sandałów;

7 w prochu ziemi depca głowy biednych i ubogich kieruja na bezdroza; ojciec
i syn chodza do tej samej dziewczyny, aby zniewazac swiete imie moje.

8 Na płaszczach zastawnych wyleguja sie przy kazdym ołtarzu i wino
wymuszone grzywna pija w domu swego Boga.

9 Ja to przed nimi zgładziłem Amorytów, którzy byli wysocy jak cedry, a
mocni byli jak deby. I zniszczyłem owoc ich z góry, a z dołu korzenie.

10 I Ja to wyprowadziłem was z Egiptu, wiodłem przez pustynie przez lat
czterdziesci, byscie posiedli ziemie Amorytów.

11 Wzbudzałem spomiedzy waszych synów proroków, a spomiedzy waszych
młodzienców - nazirejczyków. Czyz nie było tak, synowie Izraela? -
wyrocznia Pana.

12 A wy dawaliscie pic nazirejczykom wino i prorokom rozkazywaliscie: ”Nie
prorokujcie!”

13 Oto Ja zmiazdze was tak, jak miazdzy wozowy walec napełniony snopami.

14 Szybkobiegacz nie bedzie miał gdzie uciec, mocarz nie okaze swej siły, a
bohater nie ocali zycia;

15 łucznik sie nie ostoi, szybkonogi nie umknie i jezdziec na koniu nie ocali
zycia;

16 nawet najmezniejszy sercem pomiedzy bohaterami bedzie w tym dniu nagi
uciekał - wyrocznia Pana.

## Amosa 3

1 Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan do was, synowie Izraela, do całego
pokolenia, które Ja wyprowadziłem z ziemi egipskiej:

2 Jedynie was znałem ze wszystkich narodów na ziemi, dlatego was nawiedze
kara za wszystkie wasze winy.

3 Czyz wedruje dwu razem, jesli sie wzajem nie znaja?

4 Czyz ryczy lew w lesie, zanim ma zdobycz? Czyz lwiatko wydaje głos ze
swego legowiska, jesli niczego nie schwytało?

5 Czyz spada ptak na ziemie, jesli nie było sidła? Czyz sie unosi pułapka nad
ziemia, zanim cos schwytała?

6 Czyz dmie sie w trabe w miescie, a lud sie nie przeleknie? Czyz zdarza sie w
miescie nieszczescie, by Pan tego nie sprawił?

7 Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jesli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom.

8 Gdy lew zaryczy, któz sie nie uleknie? Gdy Pan Bóg przemówi, któz nie bedzie prorokowac?

9 Głoscie w pałacach w Aszdodzie i na zamkach w ziemi egipskiej! Mówcie: ”Zbierzcie sie na górach Samarii, zobaczcie wielkie w niej zamieszanie i gwałty posród niej!”

10 Nie umieja postepowac uczciwie - wyrocznia Pana - gromadza nieprawosc i ucisk w swych pałacach.

11 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Nieprzyjaciel otoczy kraj; zniszczona bedzie moc twoja i ograbione twoje pałace.

12 Tak mówi Pan: Tak jak pasterz z lwiej paszczy ratuje tylko dwie nogi albo koniec ucha, tak nieliczni uratowani beda synowie Izraela, siedzacy w Samarii w rogu łoza i na dywanie z Damaszku.

13 Słuchajcie i oswiadczcie w domu Jakubowym - wyrocznia Pana Boga, Boga Zastepów:

14 w dzien, kiedy bede karał wystepki Izraela, ukarze [równiez] ołtarze Betel. Odrabane zostana rogi ołtarza i upadna na ziemie.

15 Rozwale zarówno dom zimowy jak i letni; zniszczeja domy z kosci słoniowej i rozwalone zostana domy z hebanu - wyrocznia Pana.

## Amosa 4

1 Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu, które mieszkacie na górach Samarii: uciskacie biednych, gnebicie ubogich, mówicie do mezów swoich: ”Przynies, a bedziemy pili!”

2 Poprzysiagł Pan Bóg na swietosc swoja: Oto dni na was nadchodza, ze pochwyca was hakami, reszte was - rybackimi wedkami:

3 i przez wyłomy w murze wyjdzie, kazda przed siebie, i powloka was do Hermonu - wyrocznia Pana.

4 Idzcie do Betel i grzeszcie, do Gilgal i grzeszcie wiecej; przynoscie co ranka
ofiary wasze i co trzeci dzien dziesieciny!

5 Nawet chleb kwaszony spalajcie na ofiare pochwalna i nawołujcie głosno do
ofiar dobrowolnych, bo to lubicie, synowie Izraela - wyrocznia Pana Boga.

6 To Ja sprowadziłem na was kleske głodu we wszystkich waszych miastach i
brak chleba we wszystkich waszych wioskach, alescie do Mnie nie powrócili -
wyrocznia Pana.

7 To Ja wstrzymałem dla was deszcz na trzy miesiace przed zniwami:
spusciłem deszcz na jedno miasto, a w drugim miescie nie padało; jedno pole
zostało zroszone, a drugie pole, na którym nie padał deszcz, stało sie suche.

8 I wlekli sie mieszkancy dwu, trzech miast, do jednego miasta, by napic sie
wody, i nie zaspokoili pragnienia; alescie do Mnie nie powrócili - wyrocznia
Pana.

9 Karałem was zwarzeniem i sniecia zbóz, liczne ogrody wasze i winnice,
drzewa figowe i oliwki zjadła szarancza; alescie do Mnie nie powrócili -
wyrocznia Pana.

10 Zesłałem na was zaraze jak na Egipt; wybiłem mieczem waszych
młodzienców, a konie wasze uprowadzono; w ogniu spłonęły wasze obozy,
kiedy gniewałem sie na was, alescie do Mnie nie powrócili - wyrocznia Pana.

11 Spustoszyłem was, jak podczas Bozego spustoszenia Sodomy i Gomory;
staliscie sie jak głownia wyciagnieta z ognia; alescie do Mnie nie powrócili -
wyrocznia Pana.

12 Tak uczynie tobie, Izraelu, a poniewaz ci to uczynie, przygotuj sie, by
stawic sie przed Bogiem twym, Izraelu!

13 On to jest, który tworzy góry i stwarza wichry, mysli ludzkie poznaje,
wywołuje jutrzenke i ciemnosc, stapa po wyzynach ziemi. Pan, Bóg Zastepów,
jest imie Jego.

## Amosa 5

1 Słuchajcie tej mowy, która jako piesn załobna o was zaspiewam, domu Izraela!

2 Upadła, nie bedzie mogła powstac Dziewica Izraela; lezy na ziemi, nikt jej nie podzwignie.

3 Gdyz tak mówi Pan Bóg: Miastu, które wysłało tysiac [wojska], pozostanie stu; które wysłało stu, ocali dziesieciu dla domu Izraela.

4 Tak mówi Pan do domu Izraela: Szukajcie Mnie, a zyc bedziecie.

5 Nie szukajcie zas Betel i do Gilgal nie chodzcie! I Beer-Szeby nie odwiedzajcie! Albowiem Gilgal pójdzie do niewoli, a Betel zniknie.

6 Szukajcie Pana, a zyc bedziecie! Gdyz inaczej jak ogien nawiedzi On dom Józefa i strawi go. Nikt nie bedzie mógł zagasic ognia w Betel.

7 Prawosc obracacie w piołun, a sprawiedliwosc depczecie po ziemi.

8 To Ten, który uczynił Plejady i Oriona, który przemienia ciemnosci w poranek, a dzien w noc zaciemnia, Ten, który wzywa wody morskie i rozlewa je po powierzchni ziemi - Pan jest imie Jego.

9 On na mocnego zsyła zniszczenie i sprowadza zniszczenie na twierdze.

10 W bramie nienawidza dowodzacego słusznosci, nie cierpia tego, który mówi prawde.

11 Poniewaz deptaliscie biednego i daniny w zbozu braliscie od niego, mozecie zbudowac sobie domy z kamienia ciosanego, lecz nie bedziecie w nich mieszkali; mozecie piekne winnice zasadzic, lecz nie bedziecie pili z nich wina.

12 Albowiem poznałem mnogie wasze złosci i grzechy wasze liczne, o wy, ciemiezcy sprawiedliwego, bioracy okup i uciskajacy w bramie ubogich!

13 Dlatego w tym czasie milczy człowiek roztropny, bo jest to czas niedoli.

14 Szukajcie dobra, a nie zła, abyscie zyli. Wtedy Pan, Bóg Zastepów, bedzie z wami, tak jak to mówicie.

15 Miejcie w nienawisci zło, a miłujcie dobro! Wymierzajcie w bramie
sprawiedliwosc! Moze ulituje sie Pan, Bóg Zastepów, nad Reszta pokolenia
Józefa.

16 Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastepów, Panujacy: Na wszystkich placach
bedzie lament, na wszystkich ulicach krzyczec beda: ”Biada, biada!” Wzywac
beda rolnika do załoby, do lamentowania - umiejacych jeczec.

17 We wszystkich winnicach bedzie narzekanie, bo przejde posród ciebie -
rzekł Pan.

18 Biada oczekujacym dnia Panskiego. Cóz wam po dniu Panskim? On jest
ciemnoscia a nie swiatłem.

19 Jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedzwiedzia; jakby skrył sie
do domu i oparł sie reka o sciane, a ukasił go waz.

20 Przeciez dzien Panski jest ciemnoscia, a nie swiatłem, mrokiem, a nie ma w
nim jasnosci?

21 Nienawidze, brzydze sie waszymi swietami. Nie bede miał upodobania w
waszych uroczystych zebraniach.

22 Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znosze tego, na ofiary
biesiadne z tucznych wołów nie chce patrzec.

23 Idz precz ode Mnie ze zgiełkiem piesni twoich, i dzwieku twoich harf nie
chce słyszec.

24 Niech sprawiedliwosc wystapi jak woda z brzegów i prawosc jak potok nie
wysychajacy wyleje!

25 Czyz nie składaliscie Mi zertw i ofiar pokarmowych na pustyni przez
czterdziesci lat, domu Izraela,

26 a [zarazem] obnosiliscie Sikkuta, waszego króla, i Kijjuna, wasze bozki,
”gwiazde waszego boga”, którescie sobie uczynili?

27 Dlatego przesiedle was poza Damaszek, mówi Pan, Bóg Zastepów - to imie
Jego.

## Amosa 6

1 Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii, ksiazetom pierwszego z narodów, których słucha dom Izraela.

2 Idzcie do Kalne i zobaczcie, potem idzcie stamtad do Chamat-Rabba i zajdzcie do Gat filistynskiego. Czyz od tych królestw jestescie silniejsi albo posiadłosci wasze wieksze niz u nich?

3 [W mniemaniu swoim] oddalacie dzien niedoli, a rzeczywiscie przyblizacie panowanie gwałtu.

4 Leza na łozach z kosci słoniowej i wyleguja sie na dywanach; jedza oni jagnieta z trzody i cieleta ze srodka obory.

5 Fałszywie spiewaja przy dzwiekach harfy i jak Dawid obmyslaja sobie instrumenty do grania.

6 Pija czaszami wino i najlepszym olejkiem sie namaszczaja, a nic sie nie martwia upadkiem domu Józefa.

7 Dlatego teraz ich poprowadze na czele wygnanców, i zniknie krzykliwe grono hulaków.

8 Poprzysiagł Pan Bóg na swoje zycie - wyrocznia Pana, Boga Zastepów: Brzydze sie pycha Jakuba i nienawidze jego pałaców, wydam wiec [wrogom] miasto i to, co sie w nim znajduje.

9 I gdyby pozostało dziesieciu mezów w jednym domu - i ci umra;

10 niewielu pozostanie, by wyniesc kosci z domu, i [gdy] zapyta tego, który pozostał w domu: ”Czy jest jeszcze ktos z toba?” Odpowie: ”Nie ma”, i doda: ”Milcz!”, bo nie bedzie mozna wspominac imienia Pana.

11 Oto Pan rozkazał i obrócony bedzie wielki dom w ruiny, a mały dom w rozsypke.

12 Czy konie pedza po skałach albo czy tam sie orze wołami, ze zamieniacie sprawiedliwosc na trucizne, a owoc prawosci - na piołun?

13 Cieszycie sie z Lo-Debar i mówicie: ”Czyz nie nasza siła zdobylismy sobie Karnaim?”

14 Lecz oto Ja wzbudze przeciwko wam, domu Izraela, - wyrocznia Pana, Boga Zastepów - naród, który was uciemiezy od Wejscia do Chamat az do potoku Araby.

**Amosa 7**

1 To mi ukazał Pan Bóg: oto tworzy szarancze na poczatku odrastania potrawu, a był to potraw po sianokosach królewskich;

2 i gdy ona zjadała doszczetnie trawe na ziemi, prosiłem: ”Panie Boze, przebacz, jakze sie ostoi Jakub? Przeciez jest taki mały”.

3 Zmiłował sie Pan nad nim: ”To sie nie stanie” - rzekł Pan.

4 To mi ukazał Pan Bóg: ”Pan Bóg” powołał jako narzedzie sadu ogien i strawił Wielka Otchłan, i strawił dział Panski.

5 I prosiłem: ”Panie Boze, przestan, jakze sie ostoi Jakub? Przeciez jest taki mały”.

6 Zmiłował sie Pan nad nim: ”Równiez i to sie nie stanie” - mówi Pan Bóg.

7 To mi ukazał: oto Pan stoi na murze i w reku Jego pion ołowiany.

8 I zapytał mnie Pan: ”Co widzisz, Amosie?” Odpowiedziałem: ”Pion ołowiany”. I rzekł Pan: ”Oto opuszcze pion posrodku ludu mego, Izraela. Juz mu wiecej nie przepuszcze.

9 Spustoszone beda wyzyny Izaaka i swiatynie Izraela beda zniszczone. Wystapie z mieczem przeciwko domowi Jeroboama”.

10 Posłał Amazjasz, kapłan z Betel, do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedziec: ”Spiskuje przeciw tobie Amos posród domu Izraela. Nie moze ziemia zniesc wszystkich mów jego,

11 gdyz tak rzekł Amos: ”Od miecza umrze Jeroboam i Izrael bedzie uprowadzony ze swojej ziemi””.

12 I rzekł Amazjasz do Amosa: ""Widzacy", idz, uciekaj sobie do ziemi Judy! I
tam jedz chleb, i tam prorokuj!

13 A w Betel wiecej nie prorokuj, bo jest ono królewska swiatynia i królewska
budowla".

14 I odpowiedział Amos Amazjaszowi: "Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem
uczniem proroków, gdyz jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory.

15 Od trzody bowiem wział mnie Pan i rzekł do mnie Pan: "Idz, prorokuj do
narodu mego, izraelskiego!"

16 I teraz słuchaj słowa Panskiego! Tys mówił: "Nie prorokuj przeciwko
Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka!"

17 Dlatego tak rzekł Pan: "Zona twoja w miescie bedzie nierzadnica. Synowie
zas i córki twoje od miecza pogina. Ziemie twoja sznurem podziela. Ty
umrzesz na ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony"".

## Amosa 8

1 To mi ukazał Pan Bóg: oto kosz dojrzałych owoców.

2 I zapytał: "Co ty widzisz, Amosie?" Odpowiedziałem: "Kosz dojrzałych
owoców". Rzekł Pan do mnie: "Dojrzał do kary lud mój izraelski. Nie bede juz
dłuzej go oszczedzał.

3 Tego dnia piesni dworskie zamienia sie w lamenty - wyrocznia Pana Boga -
mnóstwo trupów, na kazdym miejscu rozrzucone, cisza!"

4 Słuchajcie tego wy, którzy gnebicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez
pracy,

5 którzy mówicie: "Kiedyz minie nów ksiezyca, bysmy mogli sprzedawac
zboze? Kiedyz szabat, bysmy mogli otworzyc spichlerz? A bedziemy
zmniejszac efe, powiekszac sykl i wage podstepnie fałszowac.

6 Bedziemy kupowac biednego za srebro, a ubogiego za pare sandałów i
plewy pszeniczne bedziemy sprzedawac".

7 Przysiagł Pan na dume Jakuba: ”Nie zapomne nigdy wszystkich ich uczynków”.

8 Czyz z tego powodu ziemia nie zadrzy i czyz nie beda lamentowac wszyscy jej mieszkancy, i nie wzbierze wszystko jak Nil, wzburzy sie i opadnie jak Nil w Egipcie?

9 Owego dnia - wyrocznia Pana Boga - zajdzie słonce w południe i w dzien swietlany zaciemnie ziemie.

10 Zamienie swieta wasze w załobe, a wszystkie wasze piesni w lamentacje; nałoze na wszystkie biodra wory, a na wszystkie głowy [sprowadze] łysine i uczynie załobe jak po jedynaku, a dni ostatnie jakby dniem goryczy.

11 Oto nadejda dni - wyrocznia Pana Boga - gdy zesle głód na ziemie, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Panskich.

12 Wtedy błakac sie beda od morza do morza, z północy na wschód beda krazyli, by znalezc słowo Panskie, lecz go nie znajda.

13 W dzien ten pomdleja z pragnienia piekne dziewice i młodziency.

14 Ci, którzy przysiegaja na wine Samarii i mówia: ”Na zycie twego boga, Danie!; na zycie boga, Beer-Szebo!” - upadna i juz nie powstana.

## Amosa 9

1 Widziałem Pana stojacego nad ołtarzem, i On rzekł: ”Uderz w głowice i niech zadrza wiazania dachu, i niech spadna na głowy wszystkich! Pozabijam mieczem pozostałych, nie umknie z nich zaden, co ucieka, ani nie ocaleje z nich zaden, co sie ratuje.

2 Gdyby udali sie do Szeolu, stamtad reka moja ich wezmie; gdyby wstapili do nieba, stamtad ich sciagne;

3 gdyby schowali sie w górze na Karmelu, i tam ich znajde i chwyce. Gdyby sie skryli przed mymi oczami w głebokosciach morza, i tam nakaze wezowi, aby ich ukasił.

4 Gdyby poszli w niewole przed swymi wrogami, i tam nakaze mieczowi, by
ich pozabijał. Skieruje oczy moje na nich, ale dla niedoli, a nie dla ich
dobra”.

5 Pan, Bóg Zastepów, dotyka ziemi, a ona topnieje, tak ze lamentuja wszyscy
jej mieszkancy; podnosi sie wszedzie jak Nil i opada jak Nil egipski.

6 [Pan] zbudował na niebiosach pałac wysoki, a sklepienie jego oparł o
ziemie; nazywa wode morzem i rozlewa ja na powierzchni ziemi, Pan - oto
imie Jego.

7 Czyz nie jestescie dla Mnie jak Kuszyci wy, synowie Izraela? - wyrocznia
Pana. Czyz Izraela nie wyprowadziłem z ziemi egipskiej jak Filistynów z
Kaftor, a z Kir - Aramejczyków?

8 Oto oczy moje, Pana Boga, zwrócone sa na królestwo grzeszne i zgładze je z
powierzchni ziemi. Nie zgładze jednak zupełnie domu Jakuba - wyrocznia
Pana.

9 Gdyz oto Ja rozkaze i przesieje pomiedzy wszystkimi narodami dom Izraela,
jak sie przetakiem przesiewa, a zadne ziarnko nie upada na ziemie.

10 Od miecza zgina wszyscy grzesznicy z mego ludu, ci, którzy mówia: ”Nie
zblizy sie ani nie dotknie nas niedola”.

11 W tym dniu podniose szałas Dawidowy, który upada, zamuruje jego
szczeliny, ruiny jego podzwigne i jak za dawnych dni go zbuduje,

12 by posiedli reszte Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego
imienia - wyrocznia Pana, który to uczyni.

13 Oto nadejda dni - wyrocznia Pana - gdy bedzie postepował zniwiarz [zaraz]
za oraczem, a depczacy winogrona za siejacym ziarno; z gór moszcz spływac
bedzie kroplami, a wszystkie pagórki beda nim opływac.

14 Uwolnie z niewoli lud mój izraelski - odbuduja miasta zburzone i beda w
nich mieszkac; zasadza winnice i pic beda wino; załoza ogrody i beda jesc z
nich owoce.

15 Zasadze ich na ich ziemi, a nigdy nie beda wyrwani z ziemi, która im dałem
- mówi Pan Bóg twój

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Ksiega Abdiasza

## Abdiasza 1

1 Widzenie Abdiasza. Tak rzekł Pan Bóg przeciw Edomowi. Wiesc usłyszelismy od Pana, a posłaniec wysłany został do narodów: ”Powstancie! Podniesiemy sie przeciwko niemu. Do boju!”

2 ”Spójrz! Małym uczyniłem cie wsród narodów. Wzgardzony jestes ogromnie.

3 A pycha serca twego zwiodła ciebie, który mieszkasz w jaskiniach skalnych, który na wysokosci załozyłes swoja siedzibe, który mówisz w swym sercu: ”Któz mie straci na ziemie?”

4 Chocbys wzniósł sie jak orzeł, i chocbys nawet miedzy gwiazdami załozył swoje gniazdo - stamtad Ja strace ciebie - wyrocznia Pana.

5 Jesli złodzieje wtargna do ciebie albo rabusie w nocy, jakze bardzo zostaniesz złupiony! Czyz nie zrabuja, ile tylko zdołaja? Jezeli winobrancy przychodza do ciebie, czyz zostawia cokolwiek?

6 Jakze mocno obszukaja Ezawa; przetrzasna jego tajemne skarbce!

7 Az do granicy pedzic cie beda. Wszyscy sprzymierzency cie zwioda. Oszukaja cie przyjaciele twoi. Ci, którzy jedza chleb twój, zastawia sidła pod twoje nogi. ”Nie ma on roztropnosci”.

8 Czyz nie stanie sie w owym dniu - wyrocznia Pana - ze wygubie madrych z Edomu i zrozumienie z góry Ezawa?

9 I porazeni zostana mocarze twoi, Temanie! Albowiem wyciety zostanie [wszelki] człowiek z góry Ezawa - z powodu zbrodni.

10 Z powodu gwałtu wobec brata twego, Jakuba, okryje cie hanba i wyciety zostaniesz na wieki.

11 W dniu, gdy stanałes przeciwko niemu, w dniu, gdy wrogowie w niewole brali jego wojska, a cudzoziemcy wkraczali w jego bramy i o Jerozolime los rzucali - takze ty byłes jak jeden z nich.

12 Nie ciesz sie widokiem brata twego w dzien jego nieszczescia! I nie wysmiewaj sie z synów Judy w dzien ich upadku! I nie pysznij sie chełpliwymi słowami w dzien ucisku!

13 Nie wdzieraj sie w brame ludu mojego w dzien jego kleski! Nie ciesz sie takze ty widokiem jego nieszczescia w dzien jego kleski! I nie wyciagaj rak po jego bogactwa w dzien jego kleski!

14 I nie stawaj na rozstaju dróg dla wygubienia jego ocalonych! Ani nie wydawaj pozostałych z niego przy zyciu w dzien ucisku!

15 Albowiem bliski jest dzien Panski przeciwko wszystkim narodom. Jak ty czyniłes, tak beda postepowac wobec ciebie: [odpowiedzialnosc za] czyny twoje spadnie na twoja głowe.

16 Albowiem jak wy piliscie na swietej mojej górze, tak pic beda wszystkie narody bez wytchnienia; i pic beda, i wyliza do dna; i beda, jak gdyby nie były.

17 Lecz na górze Syjon bedzie ocalenie i bedzie ona swieta, a dom Jakuba posiadzie tych, którzy go złupili.

18 I stanie sie dom Jakuba ogniem, a dom Józefa płomieniem, dom zas Ezawa słoma: i rozpala sie przeciwko nim, i pozra ich, a nie zostanie nawet szczatku z domu Ezawa - gdyz Pan powiedział.

19 I posiada Negeb, góre Ezawa, i Szefele, kraj Filistynów, i posiada ziemie Efraima i ziemie Samarii, a Beniamin posiadzie Gilead.

20 Wygnancy zas tego wojska z synów Izraela posiada Kanaan az do Sarepty, wygnancy zas z Jerozolimy, którzy przebywaja w Sefarad posiada miasta Negebu.

21 I wkrocza ocaleni na góre Syjon, aby sadzic góre Ezawa. I bedzie dla Pana królestwo!”

# Ksiega Jonasza

## Jonasz 1

1 Pan skierował do Jonasza, syna Amittaja, te słowa:

2 ”Wstan, idz do Niniwy - wielkiego miasta - i upomnij ja, albowiem nieprawosc jej dotarła przed moje oblicze”.

3 A Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okret płynacy do Tarszisz, uiscił nalezna opłate i wsiadł na niego, by udac sie nim do Tarszisz, daleko od Pana.

4 Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i powstała wielka burza na morzu, tak ze okretowi groziło rozbicie.

5 Przerazili sie wiec zeglarze i kazdy wołał do swego bóstwa; rzucili w morze ładunek, który był na okrecie, by uczynic go lzejszym. Jonasz zas zszedł w głab wnetrza okretu, położył sie i twardo zasnał.

6 Przystapił wiec do niego dowódca zeglarzy i rzekł mu: ”Dlaczego ty spisz? Wstan, wołaj do Boga twego, moze wspomni Bóg na nas i nie zginiemy”.

7 Mówili tez [zeglarze] jeden do drugiego: ”Chodzcie, rzucmy losy, a dowiemy sie, z powodu kogo to własnie nieszczescie [spadło] na nas”. I rzucili losy, a los padł na Jonasza.

8 Rzekli wiec do niego: ”Powiedzze nam, ”z jakiego powodu ta kleska przyszła na nas?” Jaki jest twój zawód? Skad pochodzisz? Jaki jest twój kraj? Z którego jestes narodu?”

9 A on im odpowiedział: ”Jestem Hebrajczykiem i czcze Pana, Boga nieba, który stworzył morze i lad”.

10 Wtedy wielki strach zdjał mezów i rzekli do niego: ”Dlaczego to uczyniłes?” - albowiem wiedzieli mezowie, ze on ucieka przed Panem, bo im to powiedział.

11 I zapytali go: ”Co powinnismy ci uczynic, aby morze przestało sie burzyc dokoła nas?” Fale bowiem w dalszym ciagu sie podnosiły.

12 Odpowiedział im: ”Wezcie mnie i rzuccie w morze, a przestana sie burzyc wody przeciw wam, poniewaz wiem, ze z mojego powodu tak wielka burza powstała przeciw wam”.

13 Ludzie ci starali sie, wiosłujac, zawrócic ku ladowi, ale nie mogli, bo morze coraz silniej burzyło sie przeciw nim.

14 Wołali wiec do Pana i mówili: ”O Panie, prosimy, nie dozwól nam zginac ze wzgledu na zycie tego człowieka i nie obciazaj nas odpowiedzialnoscia za krew niewinna, albowiem Ty jestes Pan, jak Ci sie podoba, tak czynisz”.

15 I wzieli Jonasza, i wrzucili go w morze, a ono przestało sie srozyc.

16 Ogarneła wtedy tych ludzi bojazn przed Panem. Złozyli Panu ofiare i uczynili sluby.

## Jonasz 2

1 Pan zesłał wielka rybe, aby połkneła Jonasza. I był Jonasz we wnetrznosciach ryby trzy dni i trzy noce.

2 Z wnetrznosci ryby modlił sie Jonasz do swego Pana Boga.

3 I mówił: ”W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głebokosci Szeolu wzywałem pomocy, a Ty usłyszałes mój głos.

4 Rzuciłes mnie na głebie, we wnetrze morza, i nurt mnie ogarnał. Wszystkie Twe morskie bałwany i fale Twoje przeszły nade mna.

5 Rzekłem do Ciebie: Wygnany daleko od oczu Twoich, ”jakze choc tyle osiagne, by móc” wejrzec na Twój swiety przybytek?

6 Wody objeły mnie zewszad, az po gardło, ocean mnie otoczył, sitowie okoliło mi głowe.

7 Do posad gór zstapiłem, zawory ziemi zostały poza mna na zawsze. Ale Ty wyprowadziłes zycie moje z przepasci, Panie, mój Boze!

8 Gdy gasło we mnie zycie, wspomniałem na Pana, a modlitwa moja dotarła do Ciebie, do Twego swietego przybytku.

9 Czciciele próznych marnosci opuszczaja Łaskawego dla nich.

10 Ale ja złoze Tobie ofiare, z głosnym dziekczynieniem. Spełnie to, co slubowałem. Zbawienie jest u Pana”.

11 Pan nakazał rybie i wyrzuciła Jonasza na lad.

## Jonasz 3

1 Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami:

2 ”Wstan, idz do Niniwy, wielkiego miasta, i głos jej upomnienie, które Ja ci zlecam”.

3 Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi.

4 Począł wiec Jonasz isc przez miasto jeden dzien drogi i wołał, i głosił: ”Jeszcze czterdziesci dni, a Niniwa zostanie zburzona”.

5 I uwierzyli mieszkancy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli sie w wory od najwiekszego do najmniejszego.

6 Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał wiec z tronu, zdjał z siebie płaszcz, oblókł sie w wór i siadł na popiele.

7 Z rozkazu króla i jego dostojników zarzadzono i ogłoszono w Niniwie co nastepuje: ”Ludzie i zwierzeta, bydło i trzoda niech nic nie jedza, niech sie nie pasa i wody nie pija.

8 Niech obloka sie w wory - ”ludzie i zwierzeta” - niech zarliwie wołaja do Boga! Niech kazdy odwróci sie od swojego złego postepowania i od nieprawosci, która [popełnia] swoimi rekami.

9 Kto wie, moze sie odwróci i ulituje Bóg, odstapi od zapalczywosci swego gniewu, a nie zginiemy?”

10 Zobaczył Bóg czyny ich, ze odwrócili sie od swojego złego postepowania. I ulitował sie Bóg nad niedola, która postanowił na nich sprowadzic, i nie zesłał jej.

## Jonasz 4

1 Nie podobało sie to Jonaszowi i oburzył sie.

2 Modlił sie przeto do Pana i mówił: ”Prosze, Panie, czy nie to własnie miałem na mysli, bedac jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, zes Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawosci, litujacy sie nad niedola.

3 Teraz Panie, zabierz, prosze, dusze moja ode mnie, albowiem lepsza dla mnie smierc niz zycie”.

4 Pan odrzekł: ”Czy uwazasz, ze słusznie jestes oburzony?”

5 Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał sie po jego stronie wschodniej, tam uczynił sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widziec, co sie bedzie działo w miescie.

6 A Pan Bóg sprawił, ze krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem po to, by cien był nad jego głowa i zeby mu ujac jego goryczy. Jonasz bardzo sie ucieszył [tym] krzewem.

7 Ale z nastaniem brzasku dnia nastepnego Bóg zesłał robaczka, aby uszkodził krzew, tak iz usechł.

8 A potem, gdy wzeszło słonce, zesłał Bóg goracy, wschodni wiatr. Słonce prazyło Jonasza w głowe, tak ze osłabł. Zyczył wiec sobie smierci i mówił: ”Lepiej dla mnie umrzec anizeli zyc”.

9 Na to rzekł Bóg do Jonasza: ”Czy słusznie sie oburzasz z powodu tego krzewu?” Odpowiedział: ”Słusznie gniewam sie smiertelnie”.

10 Rzekł Pan: ”Tobie zal krzewu, którego nie uprawiałes i nie wyhodowałes, który w nocy wyrósł i w nocy zginał.

11 A czyz Ja nie powinienem miec litosci nad Niniwa, wielkim miastem, gdzie znajduje sie wiecej niz sto dwadziescia tysiecy ludzi, którzy nie odróżniaja swej prawej reki od lewej, a nadto mnóstwo zwierzat?”

# Ksiega Micheasza

## Micheasza 1

1 Słowo Panskie skierowane do Micheasza z Moreszet za czasów Jotama, Achaza i Ezechiasza, królów judzkich - to, co widział o Samarii i Jeruzalem.

2 Słuchajcie, wszystkie narody, wsłuchuj sie, ziemio, i to, co ja napełnia! Niech ”Pan” Bóg przeciw wam bedzie swiadkiem, Pan z pałacu swego swietego!

3 Bo oto Pan wychodzi ze swego przybytku, zstapi i deptac bedzie po wyniosłosciach ziemi.

4 Stopnieja pod Nim góry, rozdziela sie doliny jak wosk przed ogniem, jak wody rozlane po stoku.

5 Wszystko to z powodu wystepku Jakuba i grzechów domu Judy. Jaki wystepek Jakuba? Czy nie Samaria? Co za grzech domu Judy? Czy nie Jeruzalem?

6 ”Przeto uczynie Samarie rumowiskiem na polu, miejscem pod uprawe winnicy; kamienie jej stocze w doline i obnaze jej fundamenty.

7 Wszystkie jej bozki beda potłuczone i cały jej dorobek w ogniu spalony. Wszystkie jej posagi rozbije w gruzy, bo z zapłaty nierzadnicy sa zgromadzone i w zapłate nierzadnicy sie obróca”.

8 Przeto zawodzic beda i lamentowac, chodzic boso i nago; jak szakale uczynia zawodzenie i lament jak strusie.

9 Bo rana jej jest nieuleczalna; ach, dochodzi az do Judy, dosiega bramy mego ludu, az do Jeruzalem!

10 W Gat [tego] nie ogłaszajcie, zgoła nie płaczcie, w Bet-Leafra tarzajcie sie w prochu!

11 Uchodz, mieszkanko Szafiru, w haniebnej nagosci; mieszkanka Saananu nie wyjdzie, załoba w Bet-Haesel pozbawi was schronienia.

12 Jak mieszkanka Marotu ma oczekiwac szczescia, skoro zstepuje nieszczescie
od Pana do bramy Jeruzalem?

13 Zaprzegnij rumaki do wozu, mieszkanko Lakisz, któras była poczatkiem
grzechu dla Córy Syjonu, bo w tobie znalezione sa wystepki Izraela!

14 Przeto dasz wiano dla Moreszet-Gat, domy Akzibu beda omamieniem dla
królów izraelskich.

15 Zdobywce sprowadze takze na ciebie, mieszkanko Mareszy; az do Adullam
przybedzie chwała Izraela.

16 Wyrywaj włosy - i zgól je - nad dziecmi, twoja radoscia; rozszerz łysine jak
to jest u sepa, bo pójda one w niewole daleko od ciebie.

## Micheasza 2

1 Biada tym, którzy planuja nieprawosc i obmyslaja zło na swych łozach! Gdy
swita poranek, wykonuja je, bo jest ono w mocy ich rak.

2 Gdy pozadaja pól, zagarniaja je, gdy domów - to je zabieraja; biora w
niewole meza wraz z jego domem, człowieka z jego dziedzictwem.

3 Przeto tak mówi Pan: ”Oto Ja zamierzam [zesłac] na to plemie niedole, od
której nie uchylicie waszych karków i nie bedziecie dumnie chodzic, bo
bedzie to czas nieszczescia.

4 Wowym dniu wygłosza przeciw wam satyre, podniosa wielki lament,
mówiac: ”Jestesmy ograbieni do szczetu!” Dział mego ludu przemierzony
sznurem, i nie ma, kto by go przywrócił; pola nasze przydzielono grabiezcy.

5 Przeto nie bedziesz miec nikogo, kto by rzucał sznurem na dział w
zgromadzeniu Panskim”.

6 ”Nie przepowiadajcie! Niech przepowiadaja oni! Nigdy nie beda
przepowiadac w ten sposób: ”Sromota nie bedzie oddalona”.

7 Czyz miałby byc przeklety dom Jakuba? Czyz skory do gniewu jest Duch
Panski, czy takie Jego postepowanie? Czyz słowa Jego nie sa zyczliwe dla
ludu swego izraelskiego?”

8 Lecz wy jestescie wrogami mego ludu, powstajecie przeciwko miłujacym pokój; wyrywacie płaszcz spokojnym przechodniom, którzy czuja odraze do walki.

9 Kobiety ludu mego wyrzucacie z ich miłych domów; dzieciom ich odbieracie chwałe moja na zawsze.

10 ”Wstancie i uchodzcie, bo tu nie jest wasze miejsce spoczynku”. Z powodu nieczystosci bedziecie zniszczeni, i to zniszczeniem bolesnym.

11 Jesli człowiek zyjacy próznoscia i fałszem tak kłamie: ”Bede ci prorokował o winie i sycerze”, ten staje sie prorokiem tego ludu.

12 Zaprawde zgromadze ciebie całego, Jakubie! Zbiore w jedno Reszte Izraela, umieszcze go razem jak owce w ogrodzeniu, jak trzode w srodku pastwiska, i bedzie gwarno z powodu mnóstwa ludzi.

13 Wystapi przewodnik przed nimi, przebija i przejda brame, i wyjda przez nia; ich król pójdzie przed nimi, Pan na ich czele.

## Micheasza 3

1 Potem rzekłem: Słuchajcie, prosze, ksiazeta Jakuba i wodzowie domu Izraela! Czy nie wasza jest rzecza znac sprawiedliwosc?

2 Wy, którzy macie w nienawisci dobro, a miłujecie zło, którzy zdzieracie z nich skóre, a ciało ich az do kosci.

3 Bo ci, którzy jedza ciało mego ludu i skóre z niego zdzieraja, a kosci mu łamia i tna na kawałki, jak w garnku, jak mieso w srodku kotła,

4 wołac beda wówczas do Pana, ale im nie odpowie, lecz zakryje wówczas oblicze swe przed nimi za wystepki, które popełnili.

5 Tak mówi Pan przeciw prorokom, którzy zwodza mój lud, którzy, gdy maja usta pełne, głosza pokój, a jesli kto nic nie włozy w ich usta, ogłosza wojne przeciw niemu.

6 Przeto noc bedzie dla was bez widzenia i ciemnosc dla was bez wieszczby; zajdzie słonce nad prorokami i zacmi sie dzien nad nimi.

7 Zawstydza sie wtedy widzacy, wieszczkowie sie zarumienia, i zasłonia
wszyscy swe brody, bo nie bedzie Bozej odpowiedzi.

8 Ja zas zaprawde pełen jestem mocy Ducha Panskiego, sprawiedliwosci i
mestwa, abym ogłaszał Jakubowi jego wystepki, grzech jego - Izraelowi.

9 Słuchajciez tego, ksiazeta domu Jakuba i wodzowie domu Izraela! Wy,
którzy brzydzicie sie sprawiedliwoscia i przekrecacie wszystko, co proste.

10 Wy, którzy krwia budujecie Syjon, a nieprawoscia Jeruzalem.

11 Ksiazeta jego sadza za podarunki, rozstrzygaja kapłani jego za zapłate,
prorocy jego wieszcza za pieniadze, powołuja sie jednak na Pana, mówiac:
”Czyz Pan nie jest wsród nas? Nie spadnie na nas nieszczescie”.

12 Przeto z powodu was Syjon bedzie jak pole zorany, Jeruzalem
rumowiskiem sie stanie, a góra swiatyni - szczytem zalesionym.

## Micheasza 4

1 Stanie sie na koncu czasów: bedzie ustanowiona góra domu Panskiego,
utwierdzona na wierzchu gór, a wystrzeli ponad pagórki. I popłyna do niej
ludy.

2 Pójda liczne narody i powiedza: ”Chodzcie, wstapmy na góre Panska, do
domu Boga Jakubowego, niech nas nauczy dróg swoich, bysmy chodzili Jego
sciezkami”, bo z Syjonu wyjdzie nauka i słowo Panskie z Jeruzalem.

3 Bedzie On rozjemca miedzy licznymi ludami i wyda wyroki na narody
potezne, odległe; i przekuja miecze swe na lemiesze, a swoje włócznie na
sierpy. Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza, nie beda sie wiecej
zaprawiac do wojny,

4 lecz kazdy bedzie siadywał pod swa winorosla i pod swym drzewem
figowym; i nie bedzie tego, kto by niepokoił, bo usta Pana Zastepów
przemówiły.

5 Chocby wszystkie ludy wystepowały, kazdy w imie swego boga, my jednak
wystepowac bedziemy w imie Pana, Boga naszego, zawsze i na wieki.

6 W owym dniu - wyrocznia Pana - zbiore chromych, zgromadze wygnanców i tych, których utrapiłem.

7 Chromych uczynie Reszta, a wyrzutków - narodem mocnym. I bedzie królował Pan nad nimi na górze Syjon, odtad i az na zawsze.

8 A ty, Wiezo Trzody, Ostojo Córy Syjonu, do ciebie dawna władza powróci, władza królewska - do Córy Jeruzalem.

9 Czemu teraz tak szlochasz? Czy nie ma króla u ciebie albo zgineli twoi doradcy, ze chwycił cie ból jak rodzaca?

10 Wij sie z bólu i jecz jak rodzaca, Córo Syjonu, bo teraz musisz wyjsc z miasta i w polu zamieszkac. Pójdziesz az do Babilonu, tam bedziesz ocalona, tam cie odkupi Pan z reki twych nieprzyjaciół.

11 Zebrało sie teraz przeciw tobie wiele narodów, które mówia: ”Niech bedzie zbezczeszczona, niech sie nasyca oczy nasze [ruina] Syjonu!”

12 Ale one nie znaja zamiarów Pana, planów Jego nie pojmuja, ze On je zgromadził jak snopy na klepisku.

13 Wstan i młóc, Córo Syjonu! Bo róg twój uczynie z zelaza, a kopyta twoje zrobie ze spizu i zmiazdzysz ludy mnogie; obłozysz klatwa ich łupy dla Pana i bogactwa ich dla Władcy całej ziemi.

14 Teraz zbieraj sie w bandy, Córko band! Oblezenie przeciw nam zgotowano, rózga bic beda w policzek sedziego Izraela.

## Micheasza 5

1 A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jestes wsród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który bedzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od poczatku, od dni wiecznosci.

2 Przeto [Pan] wyda ich az do czasu, kiedy porodzi majaca porodzic. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela.

3 Powstanie On i pasc bedzie moca Panska, w majestacie imienia Pana Boga swego. Osiada wtedy, bo odtad rozciagnie swa potege az po krance ziemi.

4 A Ten bedzie pokojem. Jesli Asyria wtargnie do naszego kraju, jesli stapac bedzie po naszych pałacach, wzbudzimy przeciw niej siedmiu pasterzy i osmiu ksiazat ludu.

5 I beda pasc kraj Asyrii mieczem, a kraj Nimroda pałaszem. Tak ocali On nas od Asyrii, gdy ona wtargnie do naszego kraju, gdy stapac bedzie w naszych granicach.

6 Wówczas bedzie Reszta Jakuba wsród wielu ludów jak rosa [zesłana] przez Pana, jak obfity deszcz na trawe, które nie pokładaja nadziei w człowieku ani sie na synów ludzkich nie ogladaja.

7 Wówczas bedzie Reszta Jakuba miedzy narodami, wsród wielu ludów, jak lew miedzy zwierzetami lasu, jak lwiatko miedzy trzodami owiec, co, gdy przychodzi, tratuje i rozdziera, a nie ma takiego, kto by ocalił.

8 Reka twoja zatriumfuje nad twymi wrogami, i wszyscy nieprzyjaciele twoi beda wycieci.

9 ”I w owym dniu - wyrocznia Pana - wyniszcze konie twoje sposród ciebie i zniszcze twe rydwany.

10 Wytrace miasta twego kraju i zburze wszystkie twoje twierdze.

11 Odejme czarodziejstwa z twej reki i wieszczbiarzy juz w tobie nie bedzie.

12 Wytrace sposród ciebie rzezby twoje i stele i juz nie bedziesz oddawac pokłonu dziełom swoich rak.

13 Powyrywam sposród ciebie twe aszery i wyniszcze twoje posagi.

14 Tak w gniewie i w uniesieniu dokonam pomsty nad narodami, które nie były posłuszne”

## Micheasza 6

1 Słuchajcie, prosze, tego, co Pan powiedział: ”Stan, prawuj sie wobec gór, niech słuchaja pagórki twego głosu!”

2 Słuchajcie, góry sporu Panskiego, nakłoncie uszu, posady ziemi! Oto Pan ma spór ze swym ludem i oskarzac bedzie Izraela.

3 Ludu mój, cózem ci uczynił? Czym ci sie uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi!

4 Otom cie wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli wybawiłem ciebie i posłałem przed obliczem twoim Mojzesza, Aarona i Miriam.

5 Ludu mój, wspomnij, prosze, co zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora? Co było od Szittim do Gilgal - zebys poznał zbawcze dzieła Panskie".

6 "Z czym stane przed Panem, i pokłonie sie Bogu wysokiemu? Czy stane przed Nim z ofiara całopalna, z cieletami rocznymi?

7 Czy Pan sie zadowoli tysiacami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój wystepek, owoc łona mego za grzech mojej duszy?"

8 Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoz zada Pan od ciebie, jesli nie pełnienia sprawiedliwosci, umiłowania zyczliwosci i pokornego obcowania z Bogiem twoim?"

9 Głos Pana woła do miasta: "A madroscia jest bac sie imienia Twojego": "Słuchajcie rózgi i Tego, co ja ustanowił.

10 Czy moge zniesc skarby nieprawosci i efe szczupła, przekleta?

11 Czy usprawiedliwie szale niegodziwe, a w worku - fałszywe ciezarki,

12 przez które bogacze jego pełni sa zdzierstwa, a mieszkancy jego wypowiadaja kłamstwa "i jezyk w ich ustach jest zdradliwy?"

13 Ja sam wiec zacz ałem cie chłostac, pustoszyc ciebie za twoje grzechy.

14 Bedziesz jadł, lecz sie nie nasycisz, bo czczosc bedzie w twoich wnetrznosciach. Bedziesz unosił [mienie], lecz nie zdołasz ocalic, a co ocalisz, oddam pod miecz.

15 Bedziesz siał, lecz zac nie bedziesz; bedziesz wytłaczał oliwe, lecz oliwa sie nie namascisz; bedziesz wyciskał moszcz, lecz nie bedziesz pił wina.

16 Przestrzegałes ustaw Omriego i wszelkich praktyk domu Achaba.
Postepowaliscie według ich rad, zebym cie oddał na spustoszenie, a
mieszkanców [kraju] na posmiewisko, zebyscie poniesli hanbe mego ludu".

**Micheasza 7**

1 Biada mi, zem sie stał jak pokłosie w lecie, jak resztki po winobraniu: nie ma grona do zjedzenia ani wczesnej figi, której łakne.

2 Wyginał z ziemi pobozny, prawego nie ma miedzy ludzmi; wszyscy bez wyjatku na krew czyhaja, jeden na drugiego siec nastawia.

3 Do złego - chocby obu rekoma; do czynienia dobrze ksiaze zada złota, sedzia podarunku; dostojnik według swego upodobania rozstrzyga i wspólnie sprawe przekrecaja.

4 Najlepszy z nich - jak ciern, najsprawiedliwszy z nich - jak płot kolczasty. Dzien strózów twoich, nawiedzenia twego nadszedł; teraz padnie na nich popłoch.

5 Nie ufajcie przyjacielowi, nie zawierzajcie powiernikowi, nawet przed ta, która spoczywa na twoim łonie, strzez wrót ust swoich.

6 Bo syn zniewaza ojca, córka powstaje przeciw swej matce, synowa przeciw swej tesciowej: nieprzyjaciółmi człowieka sa jego domownicy.

7 Ale ja wypatrywac bede Pana, wyczekiwac na Boga zbawienia mojego: Bóg mój mnie wysłucha.

8 Nie wesel sie nade mna, nieprzyjaciółko moja; choc upadłem, powstane, choc siedze w ciemnosciach, Pan jest swiatłoscia moja.

9 Gniew Panski musze zniesc, bom zgrzeszył przeciw Niemu, az rozsadzi moja sprawe i przywróci mi prawo; wywiedzie mnie na swiatło, bede ogladał zbawcze Jego dzieła.

10 Gdy to ujrzy nieprzyjaciółka moja, wstydem sie okryje ta, która mówiła do mnie: "Gdzie jest Pan, twój Bóg?" Oczy moje patrzec beda na nia: teraz bedzie zdeptana jak błoto uliczne.

11 Oto dzien odbudowy twych murów! W owym dniu granica [twoja] bedzie
siegac daleko.

12 W owym dniu az do ciebie przyjda od Asyrii - az po Egipt i od Tyru - az po
Rzeke, i od morza do morza, i do góry do góry.

13 Lecz ziemia bedzie na spustoszenie z powodu jej mieszkanców, przez owoc
ich postepków.

14 Pas lud Twój laska Twoja, trzode dziedzictwa Twego, co mieszka samotnie
w lesie - posród ogrodów. Niech wypasaja Baszan i Gilead jak za dawnych
czasów.

15 Jak za dni Twego wyjscia z ziemi egipskiej ukaz nam dziwy!

16 Ujrza przeto narody i beda zawstydzone mimo całej potegi swojej; połoza
reke na usta, uszy ich beda głuche.

17 Proch lizac beda jak waz, jak to, co pełza po ziemi; wyjda dygocac z
warowni swoich przed Pana, Boga naszego, drzec beda i lek odczuwac przed
Toba.

18 Któryz Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawosc, odpuszczasz wystepek
Reszcie dziedzictwa Twego? Nie zywi On gniewu na zawsze, bo upodobał
sobie miłosierdzie.

19 Ulituje sie znowu nad nami, zetrze nasze nieprawosci i wrzuci w głebokosci
morskie wszystkie nasze grzechy.

20 Okazesz wiernosc Jakubowi, Abrahamowi łaskawosc, co poprzysiagłes
przodkom naszym od najdawniejszych czasów.

# Ksiega Nahuma

## Nahuma 1

1 Wyrok na Niniwe. Ksiega widzenia Nahuma z Elkosz.

2 Zazdrosnym i mszczacym sie Bogiem jest Pan; mscicielem jest Pan i Władca [pełnym] gniewu; Pan msci sie nad swymi wrogami i długo sie gniewa na swoich nieprzyjaciół.

3 Pan jest cierpliwy, ale i potezny siła; a oczyszczajac - nikogo nie zostawia bez kary. Wsród burzy i wichru Jego droga, a chmury - pyłem nóg Jego.

4 On gromi morze i On je wysusza, i wszystkie rzeki zamienia w pustynie. Omdlewa Baszan i Karmel i wiednie kwiat Libanu.

5 Przed Nim drza góry i pagórki sie rozpływaja; a ziemia trzesie sie od Jego oblicza - i lad, i wszyscy jego mieszkancy.

6 Któz sie ostoi przed Jego zagniewaniem i kto wytrzyma Jego zapalczywosc? Gniew Jego wylewa sie jak ogien; i rozpadaja sie przed Nim skały.

7 Dobry jest Pan, On obrona w dniu niedoli; zna tych, którzy Mu ufaja.

8 Ale przez spotegowany wylew zniszczy On jej miejsce. I wrogów swoich bedzie scigał ciemnoscia.

9 Po raz wtóry nie powstanie ucisk...

9 Cóz - knujecie zło przeciw Panu? On sprawi zagłade.

10 Bo jak ciernie razem splecione i jak pijacy winem upojeni, jak wyschłe rzysko beda wyniszczeni.

11 Z ciebie wyszedł ten, który umyslił zło przeciw Panu, planujacy nikczemne zamiary.

12 Tak mówi Pan: Chociaz nietknieci sa i tak liczni, beda jednak wytepieni i zgina. Ciebie upokorzyłem - nie upokorze cie wiecej.

13 A teraz złamie jego jarzmo, które jest na tobie, i porozrywam twe wiezy.

14 I Pan rozkazał przeciw tobie: Imie twoje nie bedzie juz miało potomstwa, z domu boga twego usune rzezby i odlewy, uczynie ci grób, bos nikczemny.

**Nahuma 2**

1 Oto na górach stopy zwiastuna ogłaszajacego pokój. Swiec, Judo, twe uroczystosci, wypełniaj twe sluby, bo nie przejdzie juz wiecej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony.

2 Bo przywrócił Pan swietnosc Jakuba, jak swietnosc Izraela, poniewaz łupiezcy ich spladrowali i wyniszczyli ich latorosle.

3 Pogromca nadciaga przeciwko tobie. Strzez twierdzy; nadzoruj droge, wzmocnij biodra, rozwin jak najbardziej siłe.

4 Tarcze jego bohaterów lsnia czerwienia, wojownicy w szkarłat ubrani; ogniem stali iskrza sie wozy, w dniu jego przygotowania; a włócznie ich sie poruszaja.

5 Po goscincach szaleja rydwany, przewracaja sie na błoniach; widok ich - niby pochodnie, przejezdzaja jak błyskawice.

6 Zwołuje on swoich wojowników; potkneli sie w swoim pochodzie: spiesza do jej murów, lecz przygotowano juz dach oblezniczy.

7 Sluzy rzeczne sie otworzyły, a pałac jest przerazony.

8 I władczyni obnazona - bedzie uprowadzona, gdy niewolnice jej wzdychajace załosnie jakby głosem gołebic - bija sie w piersi.

9 I stała sie Niniwa jak zbiorowisko wód - wody jej sie rozpływaja. ”Zatrzymajcie sie, zatrzymajcie!” Lecz nikt sie nie odwraca.

10 ”Rozchwyccie srebro, rozchwyccie złoto!”, bo nie ma konca ten zasób... nadmiar wszelkich kosztownosci.

11 Pustkowie i bezludzie, i zniszczenie, i serce omdlewajace, i chwiejace sie kolana, i skurcz we wszystkich biodrach; a twarze wszystkich utraciły krase.

12 Gdziez [teraz] jaskinia lwów i owo zerowisko lwiatek, gdzie chodził lew, lwica i szczenie lwie, a nikt nie trwozył.

13 Lew dosyc rozszarpał [ofiar] dla swoich szczeniat i nadusił dla swoich lwic,
i wypełnił zdobycza swe nory, a legowiska swoje grabieza.

14 ”Oto Ja przeciw tobie! - wyrocznia Pana Zastepów - i puszcze z dymem twe
rydwany, a lwiatka twoje miecz pochłonie, i wykorzenie z ziemi twój łup, i
nie bedzie wiecej słychac głosu twoich posłów”.

**Nahuma 3**

1 Biada miastu krwawemu! Całe kłamliwe i grabiezy pełne, a nie ustaje
rabunek.

2 Trzask biczów i głos turkotu kół, i konie galopujace, i szybko jadace
rydwany.

3 Jezdzcy szturmujacy, i połysk mieczy, i lsnienie oszczepów. I mnóstwo
poległych, i moc trupów, i bez konca ciał martwych... tak ze o zwłoki ich sie
potykaja.

4 Skutkiem mnóstwa nierzadów ladacznicy pełnej wdzieku, władczyni czarów,
która uwodziła narody swymi nierzadami, a plemiona swoimi czarami;

5 ”Oto Ja przeciw tobie! - wyrocznia Pana Zastepów! - i podniose twe szaty na
oblicze twoje, i ukaze narodom twa nagosc, a królestwom - twa sromote.

6 I rzuce na ciebie obrzydliwosci, i zelze ciebie, i wystawie cie na widowisko”.

7 I kazdy, kto cie ujrzy, oddali sie od ciebie, i zawoła: ”Spustoszona Niniwa!”
Któz ulituje sie nad nia? Gdzie mam szukac pocieszycieli dla ciebie?

8 Czyzes lepsza niz No-Amon, które osiadło miedzy rzekami - wody dokoła
niego - a wałem jego było morze i wody jego murem.

9 Kusz był jego siła i Egipt; i nie miało ono granic. Put i Libijczycy niesli ci
pomoc.

10 Lecz i ono w niewole poszło - na wygnanie; nawet niemowleta jego
roztrzaskiwano na rogach wszystkich ulic; o jego zas najznakomitszych
rzucano losy i wszystkich jego dostojników zakuto w kajdany.

11 Takze i ty upojona bedziesz i zamroczona; równiez ty bedziesz szukała ochrony przed wrogiem.

12 Wszystkie warownie twoje - to drzewa figowe z wczesnymi owocami; gdy sie je potrzasnie, wpadna do ust spozywajacego.

13 Oto lud twój: kobiety posród ciebie; nieprzyjaciołom twoim stana otworem bramy twego kraju; ogien strawi twoje zawory.

14 Naczerp wody na czas twojego oblezenia. Umocnij twoje szance. Wejdz w błoto i ugniataj gline; wez forme ceglana.

15 Tam pochłonie cie ogien, wytnie cie miecz, pozre cie jak szarancza; rozmnóz sie jak chrzaszcz, rozmnóz sie jak konik polny.

16 Rozmnozyłas swoich kupców ponad gwiazdy niebios; szarancza wykluje sie z oprzedu i uleci.

17 Stróze twoi jak szarancza, a twoi urzednicy jak mnóstwo konikόw polnych, które osiadaja na murach w czasie zimna; wschodzi słonce, a odlatuja, i nie wiadomo, gdzie ich miejsce.

18 Drzemia pasterze twoi, ”królu asyryjski”; zasneli twoi mocarze - lud twój rozproszył sie po górach, i nie ma, kto by [go] zgromadził.

19 Nie ma lekarstwa na twoja kleske, nieuleczalna jest twoja rana. Wszyscy, którzy usłysza wiesc o tobie, w dłonie klaskac beda nad toba; bo na kogóz nie przechodziła wciaz twoja niegodziwosc?

# Ksiega Habakuka

## Habakuk 1

1 Widzenie wieszcze, które miał prorok Habakuk.

2 Dokadze, Panie, wzywac Cie bede - a Ty nie wysłuchujesz? Wołac bede ku Tobie: Krzywda [mi sie dzieje]! - a Ty nie pomagasz?

3 Czemu kazesz mi patrzec na nieprawosc i na zło spogladasz bezczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mna, powstaja spory, wybuchaja wasnie.

4 Tak wiec straciła Tora moc swoja, sprawiedliwego sadu juz nie ma; bezbozny bowiem gnebi uczciwego, dlatego wyrok sadowy ulega wypaczeniu.

5 Spójrzcie na ludy wokoło, a patrzcie pełni zdumienia i trwogi: gdyz Ja dokonuje za dni waszych dzieła - nie dacie wiary, gdy wiesc o nim przyjdzie.

6 Oto powołam Chaldejczyków, lud dziki a gwałtowny, który przemierza ziemie rozległe, aby zagarnac siedziby nie swoje.

7 Trwoge budzi ten naród, dla niego przemoc jest prawem.

8 Jego konie sa bardziej racze niz pantery, bardziej drapiezne niz wilki wieczorem; jezdzcy ich w pedzie gonia za łupem, zblizaja sie szybko z daleka, spadajac na zer niby orzeł.

9 Wszyscy oni ida pełni zadzy mordu, a ich spojrzenia sa jak wiatr palacy; gromadza jenców niby ziarna piasku.

10 Królowie sa dla nich przedmiotem szyderstwa, a posmiewiskiem staja sie władcy; twierdze zas wszystkie to dla nich igraszka, sypia szance i biora je szturmem.

11 Potem zawraca [jak] wiatr i odchodzi: przestepca jest ten, kto ubóstwia swa siłe.

12 Czyz nie jestes odwieczny, o Panie, Boze mój Swiety, który nie umierasz? Na sad go przeznaczyłes, o Panie, Skało moja, zachowałes dla wymiaru kary.

13 Zbyt czyste oczy Twoje, by na zło patrzyły, a nieprawosci pochwalac nie
mozesz. Czemu jednak spogladasz na ludzi zdradliwych i milczysz, gdy
bezbozny połyka uczciwszego ”od siebie”?

14 Obchodzi sie on z ludzmi jak z rybami morskimi, jak z pełzajacymi
zwierzetami, którymi nikt nie rzadzi.

15 Wszystkich łowi na wedke, zagarnia swoim niewodem albo w sieci
gromadzi - krzyczac przy tym z radosci.

16 Przeto ofiare składa swojej sieci, pali kadzidło niewodowi swemu, bo przez
nie zdobył sobie łup bogaty, a pozywienie jego stało sie obfite.

17 Ciagle na nowo zarzuca swe sieci, mordujac ludy bez litosci.

## Habakuk 2

1 Na moich czatach stac bede, udam sie na miejsce czuwania, sledzac pilnie,
by poznac, co On powie do mnie, jaka odpowiedz da na moja skarge.

2 I odpowiedział Pan tymi słowami: ”Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by
mozna było łatwo je odczytac.

3 Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie
nastapi: a jesli sie opóznia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie
niezawodnie.

4 Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy zyc bedzie dzieki
swej wiernosci”.

5 Zaiste, bogactwo oszukuje; a człowiek pyszny nie zazna spokoju: traci
rozsadek i spokój; gardziel szeroko rozwiera jak Szeol i jak smierc nigdy nie
jest nasycony; choc zebrał ludy wszystkie wokół siebie, wszystkie narody przy
sobie połaczył.

6 Czyz one go nie wezma za przedmiot szyderstwa, piosenki i wiersze na
niego ułoza? Powiedza: ”Biada temu, co mienie cudze zabiera”...” i obciaza
sie zastawem zbyt wielkim!”

7 Czyz nie powstana nagle wierzyciele twoi i nie obudza sie twoi dreczyciele - a ty sie staniesz ich łupem?

8 Poniewaz złupiłes liczne narody, złupia i ciebie pozostałe ludy - z powodu rozlewu krwi ludzkiej i gwałtów dokonanych w kraju przeciwko miastu i jego mieszkancom.

9 Biada ciagnacemu dla domu swego zysk nieprawy, aby zbudowac wysoko swe gniazdo i tym sposobem uniknac nieszczescia!

10 Postanowiłes na hanbe swojemu domowi - wytracic liczne narody, przeciw zyciu własnemu tym grzeszac.

11 Kamien ze sciany zawoła, a belka budowy mu zawtóruje:

12 ”Biada temu, co miasto na krwi przelanej buduje, a gród umacnia nieprawo- scia!”

13 Czyz nie jest to wola Pana Zastepów, ze ludy dla ognia pracuja i darmo sie trudza narody?

14 Albowiem kraj sie napełni znajomoscia chwały Pana, jak wody napełniaja morze.

15 Biada temu, co zmusza blizniego do picia, pucharem swego jadu go upaja, by sie przygladac jego nagosci.

16 Nasyciłes sie hanba, nie chwała, upij sie sam i pokaz swe nieobrzezanie; bo ciebie dosiegnie kielich [podany] przez prawice Panska, a wstyd pokryje cała twoja sławe.

17 Spadnie na ciebie krzywda Libanu, rzez zwierzat napełni cie strachem: z powodu rozlewu krwi ludzkiej i gwałtów dokonanych w kraju przeciwko miastu i jego mieszkancom.

19 Biada temu, co mówi: ”Obudz sie!” - do drzewa, i - ”Podnies sie!” - do niemego głazu! Okryte one złotem i srebrem, lecz ducha wcale w nich nie ma.

18 Cóz moze posag, który rzezbiarz czyni, obraz z metalu, fałszywa wyrocznia
- ze w nich to twórca nadzieje pokłada, gdy wykonuje swoje nieme bogi?

20 Lecz Pan mieszka w swietym domu swoim, niechaj zamilknie przed Nim
cała ziemia.

## Habakuk 3

1 Modlitwa błagalna proroka Habakuka, na wzór lamentacji:

2 Usłyszałem, o Panie, Twoje oredzie, zobaczyłem, o Panie, Twe dzieło. Gdy
czas nadejdzie, niech ono odzyje, gdy czas nadejdzie, pozwól nam je poznac,
w zapale gniewu pomnij na swa litosc!

3 Bóg przychodzi z Temanu, Swiety z góry Paran. Majestat Jego okrywa
niebiosa, a ziemia pełna jest Jego chwały.

4 Wspaniałosc Jego podobna do swiatła, promienie z rak Mu tryskaja, w nich
to ukryta moc Jego.

5 Zaraza idzie przed Jego obliczem, w slad za Nim goraczka smiertelna.

6 Gdy On wystepuje, trzesie sie ziemia i drza narody pod Jego spojrzeniem;
rozpadaja sie góry prastare, unizaja pagórki odwieczne, te sciezki Jego od
pradawnych czasów.

7 Widze kleska dotkniete mieszkania Kuszanu, chwiejace sie namioty ziemi
Madian.

8 Czy na rzeki gniewasz sie, Panie? Czy na rzeki [wybuchł] gniew Twój? Czy
na morze - Twoja zapalczywosc, ze wsiadasz na swoje konie, na swoje
rydwany zwycieskie?

9 Łuk Twój obnazony, a kołczan pełen strzał, dla rzek otwierasz ziemie.

10 Na widok Twój trzesa sie góry, ulewa deszczu runeła. Wielka Otchłan głos
swój podniosła, wysoko uniosła swe rece.

11 Słonce i ksiezyc stoja w swoim miejscu z powodu blasku lecacych Twych
strzał i jasnosci lsnienia Twej dzidy.

12 Rozgniewany kroczysz po ziemi, w zapalczywosci swej depczesz narody.

13 Wyszedłes w celu ocalenia swego ludu, w celu wybawienia Twego pomazanca. Zburzyłes dom bezboznego, odsłoniłes fundament az do nagiej skały.

14 Przeszyłes strzałami wodza ich wojska, które naciera, aby nas zgubic - radujac sie jak ten, co w ukryciu wyniszcza biednego.

15 W morze wdeptałes jego konie, w kipiaca topiel wód mnogich.

16 Usłyszałem i serce moje struchlało, na głos ten zadrzały me wargi, przenikła trwoga me kosci, kroki sie moje zachwiały. W spokoju jednak wygladam dnia utrapienia, który nadchodzi na lud, co nas gnebi.

17 Drzewo figowe wprawdzie nie rozwija paków, nie daja plonu winnice, zawiódł owoc oliwek, a pola nie daja zywnosci, choc trzody owiec znikaja z owczarni i nie ma wołów w zagrodach.

18 Ja mimo to w Panu bede sie radowac, weselic sie bede w Bogu, moim Zbawicielu.

19 Pan Bóg - moja siła, uczyni nogi moje podobne jelenim, wprowadzi mnie na wyzyny.

# Ksiega Sofoniasza

## Sofoniasz 1

1 Słowo Panskie, które zostało skierowane do Sofoniasza, syna Kusziego, syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za dni Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego.

2 Całkowicie usune wszystko z powierzchni ziemi - wyrocznia Pana:

3 Usune ludzi i bydło, usune ptactwo powietrzne i ryby morskie, i zgorszenia wraz z bezboznymi; i wytepie człowieka z oblicza ziemi - wyrocznia Pana.

4 I wyciagne reke przeciwko Judzie, i przeciw wszystkim mieszkancom Jeruzalem; i wytepie z tego miejsca pozostałosci Baala, i imiona sług bałwochwalczych wraz z kapłanami.

5 [Wytepie] takze tych, którzy na dachach oddaja pokłon wojsku niebieskiemu, i tych, którzy oddaja pokłon, przysiegajac na Pana i przysiegajac [równiez] na Milkoma,

6 i tych, którzy sie odwracaja od Pana, i którzy Go nie szukaja, i nie pytaja o Niego.

7 Milczcie przed obliczem Pana Boga, gdyz bliski jest dzien Panski, bo juz przygotował Pan ofiare, poswiecił swoich zaproszonych.

8 W dniu zas ofiary Panskiej Ja zesle kare na ksiazat i synów królewskich, i wszystkich, którzy sie ubieraja w szaty cudzoziemskie.

9 I w owym dniu zesle kare na kazdego, który butnie wstepuje na próg; na tych, którzy napełniaja dom swego Pana gwałtem i oszustwem.

10 I bedzie owego dnia - wyrocznia Pana - głosne wołanie od Bramy Rybnej, i lament z drugiej strony [miasta] oraz trzask wielki od strony pagórków.

11 Narzekajcie, mieszkancy Mozdzierza, bo wytepiony bedzie cały lud Kanaanu; wygładzeni zostana wszyscy, którzy odwazaja srebro.

12 ”Wówczas tak bedzie”: z pochodniami przeszukam Jeruzalem, i zesle kare
na mezów zastygłych na swych drozdzach, którzy mówia w swych sercach:
”Nie uczyni Pan dobrze i zle nie uczyni”.

13 Majetnosc ich bedzie na łup wydana, a domy ich - na spustoszenie, i
zbuduja domy, lecz nie beda mieszkali; zasadza takze winnice, ale nie beda
pili z nich wina.

14 Bliski jest wielki dzien Panski, bliski i rychły on bardzo; głos dnia
Panskiego okrutny; wtedy z rozpaczy zakrzyknie i mocarz.

15 Dzien ów bedzie dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem ruiny i
spustoszenia, dniem ciemnosci i mroku, dniem chmury i burzy,

16 dniem traby i krzyku wojennego - przeciwko miastom obronnym i przeciw
basztom wysokim.

17 I udrecze ludzi, ze chodzic beda jak niewidomi, poniewaz zawinili
przeciwko Panu; i krew ich jak kurz bedzie rozpryskana, a ich szpik jak błoto.

18 Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdoła ich ocalic w dniu gniewu Pana, gdyz
ogien Jego zapalczywy strawi cała ziemie; bo dokona zagłady - zaiste
strasznej - wszystkich mieszkanców ziemi.

## Sofoniasz 2

1 Zbierzcie sie! Zgromadzcie sie! - narodzie bez wstydu -

2 pierwej nim zostaniecie odrzuceni jak plewa, co wnet ulatuje; zanim
przyjdzie na was zapalczywosc gniewu Panskiego, zanim przyjdzie na was
dzien gniewu Panskiego.

3 Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy;
szukajcie sprawiedliwosci, szukajcie pokory, moze sie ukryjecie w dzien
gniewu Panskiego.

4 Bo Gaza bedzie opuszczona, Aszkelon zas w pustynie sie obróci, Aszdod w
południe wypedza i Ekron bedzie zburzony.

5 Biada zamieszkujacym wybrzeze morskie - narodowi Kretenczyków! Słowo Panskie przeciwko wam; Kanaanie, ziemio filistynska: ”Zniszcze cie przez brak mieszkanców”.

6 I bedzie wybrzeze morskie pastwiskiem - legowiskiem pasterzy i [miejscem] na zagrody dla trzód.

7 Bedzie takze pas morski dla reszty z domu Judy: tam beda oni pasli swe stada, w domach Aszkelonu beda sie wieczorem wylegiwali, bo nawiedzi ich Pan, Bóg ich, i odmieni ich los.

8 Słyszałem uraganie Moabu i bluznierstwa synów Ammona, którymi lzyli mój lud i wywyzszali sie w swoich granicach.

9 Dlatego: Na moje zycie - wyrocznia Pana Zastepów, Boga Izraela: Moab bedzie jak Sodoma, a synowie Ammona jak Gomora: ziemia pokrzyw, usypiskiem soli i pustynia na wieki. Reszta ludu mego ich złupi, a pozostali z mego narodu przejma ich posiadłosci.

10 To ich spotka za ich pyche, lzyli bowiem i wynosili sie ponad lud Pana Zastepów.

11 Strasznym dla nich okaze sie Pan, bo sprawi, ze znikna wszystkie bóstwa ziemi, i beda Mu oddawac pokłon: kazdy z miejsca swego, wszystkie poganskie wybrzeza.

12 Takze wy, Kuszyci, moim mieczem pobici bedziecie.

13 I wyciagnie On reke na północ, i zniszczy Asyrie, i obróci Niniwe w pustkowie, w suchy step, jak pustynie.

14 I beda sie wylegiwac w jej obrebie stada, wszelkie rodzaje zwierzat: tak pelikan, jak jez zanocuja na głowicach jej kolumn. Sowa zaswiszcze w otworze okna, a kruk bedzie na progu, bo cedrowe obicie zostanie zerwane.

15 Oto wrzaskliwe miasto, które bezpiecznie mieszkało, które mówiło w swym sercu: ”Ja, i nikt wiecej!” Jakze stało sie pustkowiem, legowiskiem dzikich

zwierzat? Kazdy, kto obok niego przechodzic bedzie, zagwizdze i reka potrzasnie.

## Sofoniasz 3

1 Biada buntowniczemu i splugawionemu miastu, co stosuje ucisk!

2 Nie słucha głosu i nie przyjmuje ostrzezenia, nie ufa Panu i nie przybliza sie do swego Boga.

3 Jego ksiazeta sa posród niego lwami ryczacymi, sedziowie jego - wieczorem wilkami, które nic do rana nie pozostawiaja.

4 Prorocy jego sa lekkomyslni - mezowie wiarołomni, jego kapłani zbezczescili swietosc - pogwałcili Prawo.

5 Pan sprawiedliwy jest posród niego, nie czyni niesprawiedliwosci... Kazdego rana wydaje wyrok, nie zawodzi, skoro swita.

6 Wytraciłem narody, ich twierdze sa zniszczone, spustoszyłem ich ulice, tak ze nie ma przechodnia; ogołocone sa ich miasta, tak ze nie ma nikogo, nie ma mieszkanca.

7 Mówiłem: ”Bój sie Mnie jednak, przyjmij pouczenie! A tak nie zniknie sprzed jej oczu wszystko to, za co ja ukarałem”. Ale oni sie pospieszyli znieprawic wszystkie swoje czyny.

8 Przeto oczekujcie na Mnie - wyrocznia Pana - w dniu, gdy powstane jako oskarzyciel, bo postanowiłem zgromadzic narody, zebrac królestwa, aby wylac na nie moje oburzenie, cały mój gniew zapalczywy, bo ogien mej zarliwosci pochłonie cała ziemie.

9 Wtedy bowiem przywróce narodom wargi czyste, aby wszyscy wzywali imienia Pana i słuzyli Mu jednomyslnie.

10 Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi, Córa z moim rozproszonymi, dar Mi przyniosa.

11 W dniu tym nie bedziesz sie wstydzic wszystkich twoich uczynków, przez które dopusciłas sie wzgledem Mnie niewiernosci; usune bowiem wtedy

sposród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie bedziesz sie wiecej wywyzszac na swietej mej górze.

12 I zostawie posród ciebie lud pokorny i biedny, a szukac beda schronienia w imieniu Pana.

13 Reszta Izraela nie bedzie czynic nieprawosci ani mówic kłamstwa. I nie znajdzie sie w ich ustach zwodniczy jezyk, gdy pasc sie beda i wylegiwac, a nie bedzie nikogo, kto by [ich] przestraszył.

14 Wyspiewuj, Córo Syjonska! Podnies radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz sie i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem!

15 Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunał twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest posród ciebie, nie bedziesz juz bała sie złego.

16 Owego dnia powiedza Jerozolimie: ”Nie bój sie, Syjonie! Niech nie słabna twe rece!”

17 Pan, twój Bóg jest posród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie sie weselem nad toba, odnowi swa miłosc, wzniesie okrzyk radosci,

18 ”jak w dniu uroczystego swieta”. Zabiore od ciebie niedole, abys juz nie nosiła brzemienia zniewagi.

19 Oto Ja sprawie [zagłade] wszystkim, którzy cie uciskali w owym czasie, a zachowam chromych i wygnanych zgromadze; i zgotuje z nich chwałe i sławe na całej ziemi, gdzie doznawali zawstydzenia.

20 W owym czasie was przywiode, w czasie, gdy was zgromadze; albowiem dam wam imie i chwałe u wszystkich narodów ziemi, gdy odmienie wasz los na waszych oczach - mówi Pan.

# Ksiega Aggeusza

## Aggeusz 1

1 W drugim roku [rzadów] króla Dariusza, w pierwszym dniu szóstego miesiaca Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza do Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judy, i do arcykapłana Jozuego, syna Josadaka:

2 ”Tak mówi Pan Zastepów: Ten lud powiada: ”Jeszcze nie nadszedł czas, aby odbudowywac dom Panski”.

3 ”Wówczas Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza”:

4 Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywac w domach wyłozonych płytami, podczas gdy ten dom lezy w gruzach?

5 Teraz wiec - tak mówi Pan Zastepów: Rozwazcie tylko, jak sie wam wiedzie!

6 Siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie ma go do sytosci; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie sie, lecz sie nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje, aby zarobic, pracuje [odkładajac] do dziurawego mieszka!

7 Tak mówi Pan Zastepów:

8 Wyjdzcie w góry i sprowadzcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci - mówi Pan.

7 Rozwazcie tylko, jak sie wam wiedzie!

9 Wygladaliscie wiele, a oto macie mało, a kiedy [i to niewiele] zniesliscie do domu, Ja to rozproszyłem. Dlaczego tak sie dzieje? - wyrocznia Pana Zastepów: Z powodu mego domu, który lezy w gruzach, podczas gdy kazdy z was pilnie sie troszczy o swój własny dom.

10 Dlatego niebiosa nad wami zatrzymały rose, a ziemia nie dała swego urodzaju.

11 Ja sprowadziłem bowiem susze na ziemie i na góry, na pszenice, na winne krzewy i na oliwki - na wszystko, cokolwiek moze wydac rola, na ludzi i na bydło, i na wszelka prace rak”.

12 Zorobabel, syn Szealtiela, i arcykapłan Jozue, syn Josadaka, a takze cała
Reszta ludu usłyszeli wówczas głos Pana Boga swego i słowa proroka
Aggeusza - jako ze wysłał go ich Pan Bóg - i lud przejał sie lekiem przed
Panem.

13 Aggeusz zas, wysłannik Panski, pełniac to poselstwo Panskie, przemówił do
ludu tymi słowami: ”Ja jestem z wami! - wyrocznia Pana”.

14 Pobudził wiec Pan ducha Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judy, i
ducha arcykapłana Jozuego, syna Josadaka, a takze ducha całej Reszty ludu;
przyszli wiec i wzieli sie do pracy przy domu swego Boga, Pana Zastepów,

15 dnia dwudziestego czwartego szóstego miesiaca, w drugim roku [rzadów]
króla Dariusza.

## Aggeusz 2

1 Dnia dwudziestego pierwszego siódmego miesiaca Pan skierował te słowa do
proroka Aggeusza:

2 ”Powiedzze to Zorobabelowi, synowi Szealtiela, namiestnikowi Judy, i
arcykapłanowi Jozuemu, synowi Josadaka, a takze reszcie ludu:

3 Czy jest miedzy wami ktos, co widział ten dom w jego dawnej chwale? A jak
sie on wam teraz przedstawia? Czyz nie wydaje sie wam, jakby go w ogóle
nie było?

4 Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu - wyrocznia Pana - nabierz ducha,
arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz tez ducha cały lud ziemi! -
wyrocznia Pana. Do pracy! Bo Ja jestem z wami, wyrocznia Pana Zastepów.

5 Zgodnie z przymierzem, które zawarłem z wami, gdyscie wyszli z Egiptu,
duch mój stale przebywa posród was; nie lekajcie sie!

6 Bo tak mówi Pan Zastepów: Jeszcze raz, [a jest to] jedna chwila, a Ja
porusze niebiosa i ziemie, morze i lad.

7 Porusze wszystkie narody, tak ze napłyna kosztownosci wszystkich narodów,
i napełnie chwała ten dom, mówi Pan Zastepów.

8 Do Mnie nalezy srebro i do Mnie złoto - wyrocznia Pana Zastepów

9 Przyszła chwała tego domu bedzie wieksza od dawnej, mówi Pan Zastepów; na tym to miejscu Ja udziele pokoju" - wyrocznia Pana Zastepów.

10 Dnia dwudziestego czwartego dziewiatego [miesiaca], w drugim roku [rzadów] Dariusza Pan skierował te słowa do proroka Aggeusza:

11 "Tak mówi Pan Zastepów: Zapytaj no kapłanów o rozstrzygniecie takiej kwestii:

12 Gdyby ktos zawinał poswiecone mieso w róg swej szaty i dotknał ta szata chleba albo gotowanej strawy, albo wina czy oliwy, albo w ogóle jakiegos pokarmu, czy wówczas on stanie sie poswiecony?" Na to kapłani odrzekli: "Nie".

13 Aggeusz wiec pytał dalej: "Gdyby ktos zanieczyszczony przez zmarłego dotknał sie którejs z tych rzeczy, czy bedzie zanieczyszczona?" Na to kapłani odrzekli: "Tak".

14 Aggeusz zas tak ciagnał dalej: "Tak to jest i z tym ludem, tak z tym narodem przed moim obliczem - wyrocznia Pana. Tak tez jest z kazdym dziełem ich rak; nawet i to, co składaja tam w ofierze, jest nieczyste.

15 Rozwazcie tylko czasy obecne i minione. Zanim ułozono kamien na kamieniu w swiatyni Panskiej,

16 jak sie wam powodziło? Gdy sie przyszło do stogu o dwudziestu [miarach], było tam tylko dziesiec. Gdy sie przyszło do tłoczni, by zaczerpnac piecdziesiat [miar], było ich tylko dwadziescia.

17 To Ja dotknałem was zwarzeniem zbóz od goraca, posucha i gradem, dotknałem wszelkie dzieło waszych rak, a [jednak] nie było miedzy wami [nawracajacych] sie do Mnie - wyrocznia Pana.

18 "Rozwazcie tylko czasy obecne i przeszłe, od dnia dwudziestego czwartego [miesiaca] dziewiatego do dnia, w którym połozono [fundamenty] pod swiatynie Panska. Rozwazcie tylko!"

19 Czy nasienie jest jeszcze w spichlerzu? [Nie]. Ale ani winorosl, ani drzewo
figowe, ani drzewo granatu, ani oliwka nie przyniosły jeszcze owocu. Od tego
dnia Ja bede wam błogosławił!”

20 Po raz drugi Pan skierował te słowa do Aggeusza dnia dwudziestego
czwartego [tego] miesiaca:

21 ”Powiedz to namiestnikowi Judy Zorobabelowi: Ja porusze niebiosa i
ziemie,

22 przewróce trony królestw i pokrusze potege władczych narodów, przewróce
rydwan i jego woznice; padna konie i ich jezdzcy, kazdy polegnie od miecza
swego brata.

23 W tym dniu - wyrocznia Pana Zastepów - wezme ciebie, sługo mój,
Zorobabelu, synu Szealtiela - wyrocznia Pana - i uczynie z ciebie jakby
sygnet, bo sobie upodobałem w tobie” - wyrocznia Pana Zastepów.

# Ksiega Zachariasza

## Zachariasz 1

1 Ósmego miesiaca, w drugim roku panowania Dariusza, Pan skierował to słowo do proroka Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo:

2 ”Pan był bardzo zagniewany na waszych przodków.

3 Powiedz im wiec: Tak mówi Pan Zastepów: Nawróccie sie do Mnie - wyrocznia Pana Zastepów - a Ja nawróce sie do was - mówi Pan Zastepów.

4 Nie badzcie jak wasi przodkowie, których napominali dawniejsi prorocy: ”Porzuccie drogi złe i swoje złe czyny - wyrocznia Pana Zastepów”. Ale oni nie usłuchali i zlekcewazyli Mnie - mówi Pan.

5 Gdziez sa teraz wasi przodkowie? A moze prorocy zyja wiecznie?

6 A jednak czyz słowa moje i moje rozkazy, które wydałem sługom moim, prorokom, nie spełniły sie na waszych przodkach? I nawracajac sie, przyznali: Jak zamierzył Pan Zastepów postapic z nami stosownie do czynów i złosci naszych - tak wobec nas postapił”.

7 Dwudziestego czwartego dnia miesiaca jedenastego, czyli miesiaca Szebat, w drugim roku panowania Dariusza, Pan skierował to słowo do proroka Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo.

8 Miałem widzenie w nocy: Oto jakis jezdziec na koniu kasztanowatym stał wsród mirtów w dolinie, a za nim konie kasztanowate, kare i białe.

9 Zapytałem: ”Co to znaczy - panie mój?” Anioł, który mówił do mnie, odpowiedział: ”Wyjasnie ci ich znaczenie”.

10 W tej chwili odezwał sie jezdziec stojacy wsród mirtów i odpowiedział tymi słowami: ”To sa ci, których Pan posłał, aby obiegli ziemie”.

11 Lecz oni sami zwrócili sie do anioła Panskiego, który stał wsród mirtów, i oznajmili: ”Przeszlismy ziemie wzdłuz i wszerz - a oto wszedzie panuje pokój”.

12 Wtedy anioł Panski zapytał tymi słowami: ”Panie Zastepów, czy długo jeszcze nie przebaczysz Jerozolimie i miastom Judy, na które gniewasz sie juz lat siedemdziesiat?”

13 W odpowiedzi danej aniołowi, który mówił do mnie, słowa Pana zabrzmiały zmiłowaniem i pociecha.

14 Po czym anioł, który mówił do mnie, takie dał mi polecenie: ”Rozgłaszaj, ze tak powiedział Pan Zastepów: Darze Jeruzalem i Syjon ogromna miłoscia,

15 lecz gniew mój zaciazył nad narodami pysznymi, bo gdy Ja sie gniewałem tylko troche, one przesadziły w karaniu.

16 Dlatego tak mówi Pan: Ze zmiłowaniem wracam do Jeruzalem, dom mój tam stanie znowu - wyrocznia Pana Zastepów - i sznur mierniczy bedzie rozciagany w Jerozolimie.

17 I to jeszcze głos: Tak mówi Pan Zastepów: Miasta moje znowu zakwitna dobrobytem, Pan pocieszy Syjon i znowu wybierze sobie Jeruzalem”.

## Zachariasz 2

1 Później podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem cztery rogi.

2 ”Co one oznaczaja?” - zapytałem anioła, który mówił do mnie. A on odpowiedział: ”To sa rogi, które przygniotły Jude, ”Izraela” i Jeruzalem”.

3 Nastepnie pokazał mi Pan czterech rzemieslników.

4 A kiedy zapytałem: ”Do jakiej pracy oni spiesza?” - odpowiedział: ”Tamte rogi przygniotły Jude, tak iz nikt nie mógł podniesc głowy, ci zas przyszli, aby napełnic je trwoga i stracic rogi narodów, które powstały przeciw ziemi judzkiej, aby ja zniszczyc”.

5 Później podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w reku.

6 ”Dokad idziesz?” - zapytałem. A on rzekł: ”Chce przemierzyc Jerozolime, aby poznac jej szerokosc i długosc”.

7 I wystapił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanał inny anioł,

8 któremu on nakazał: ”Spiesz i powiedz temu młodziencowi: Jerozolima pozostanie bez murów, gdyz tak wiele ludzi i zwierzat w niej bedzie.

9 Ja bede dokoła niej murem ognistym - wyrocznia Pana - a chwała moja zamieszka posród niej”.

10 ”Biada, biada! Uciekajcie z kraju północy - wyrocznia Pana. Na cztery strony swiata rozproszyłem was.

11 Biada ci, chron sie, Syjonie, który jeszcze przebywasz w Babilonii”.

12 Tak mówi Pan Zastepów, Przesławny, do narodów, które was ograbiły: ”Kto was dotyka, dotyka zrenicy mojego oka.

13 Juz prawica moja nad nimi wyciagnieta i stana sie łupem swoich niewolników, a wy poznacie, ze Pan Zastepów mnie posłał.

14 Ciesz sie i raduj, Córo Syjonu, bo juz ide i zamieszkam posród ciebie - wyrocznia Pana.

15 Wówczas liczne narody przyznaja sie do Pana i beda ludem Jego, i zamieszkaja posród ciebie, a ty poznasz, ze Pan Zastepów mnie posłał do ciebie”.

16 Tak wiec Pan zawładnie Juda jako swoim dziedzictwem w Ziemi Swietej i wybierze sobie znów Jeruzalem.

17 Zamilknij, wszelkie ciało, przed obliczem Pana, bo juz powstaje ze swietego miejsca swego.

## Zachariasz 3

1 Potem [Pan] ukazał mi arcykapłana Jozuego, który stał przed aniołem Panskim, a po jego prawicy stał szatan oskarzajac go.

2 [Anioł] Panski tak przemówił do szatana: ”Pan zakazuje ci tego, szatanie, zakazuje ci tego Pan, który wybrał Jeruzalem. Czyz nie jest on niby głownia wyciagnieta z pozogi?”

3 A Jozue, stojacy przed aniołem, miał szaty brudne.

4 I zwrócił sie anioł do tych, którzy stali przed nim: ”Zdejmijcie z niego brudne szaty!” Do niego zas rzekł: ”Patrz - zdejmuje z ciebie twoja wine i przyodziewam cie szata wspaniała”.

5 I tak mówił jeszcze: ”Włózcie mu na głowe czysty zawój”. I włozyli mu na głowe czysty zawój, i przyodziali go wspaniale. A działo sie to w obecnosci anioła Panskiego.

6 Po czym anioł Panski napomniał uroczyscie Jozuego:

7 ”Tak mówi Pan Zastepów: Jezeli wytrwasz na moich drogach, jezeli wierny bedziesz posłudze dla Mnie, uczynie cie przełozonym mojego domu i opiekunem moich przedsionków i policze cie w poczet tych, którzy tutaj stoja.

8 Arcykapłanie Jozue, słuchaj ty i twoi towarzysze, którzy sa twoimi doradcami, gdyz przez tych mezów spełni sie cudowna obietnica, albowiem zesle sługe mego - Odrosl.

9 Patrz - oto kamien, który kłade przed Jozuem: na tym kamieniu jest siedem oczu, Ja sam na nim wyrzezbie napis i w jednym dniu zgładze wine tego kraju - wyrocznia Pana Zastepów.

10 W owym dniu - wyrocznia Pana Zastepów - bedziecie sie wzajemnie zapraszac, [by odpoczywac] w cieniu winorosli i drzew figowych”.

## Zachariasz 4

1 Anioł, który mówił do mnie, zbudził mnie znowu, jak budzi sie kogos spiacego.

2 I zapytał mnie: ”Co widzisz?” Odpowiedziałem: Widze swiecznik, cały ze złota, a u jego szczytu zbiornik, podtrzymujacy siedem lamp, a kazda lampa ma siedem palników.

3 I dwie oliwki stoja, jedna z prawej strony, a druga z lewej strony zbiornika.

4 Zapytałem anioła, który mówił do mnie: ”Co to wszystko znaczy, panie mój?”

5 Anioł, który do mnie mówił, odpowiedział: ”Nie wiesz, co to wszystko znaczy?” Odrzekłem: ”Nie, panie mój!”

6 W odpowiedzi przemówił do mnie: ”Oto słowo Panskie do Zorobabela: Nie siła, nie moc, ale Duch mój [dokonczy dzieła] - mówi Pan Zastepów.

7 Czymze ty jestes, góro wysoka, dla Zorobabela? On położy kamien na szczycie, wsród radosnych okrzyków: ”Dzieki, dzieki za nia!”

8 Potem Pan skierował do mnie to słowo:

9 ”Rece Zorobabela położyły fundamenty tego domu i jego rece go dokoncza. Po tym poznacie, ze Pan Zastepów posłał mnie do was.

10 Bo któz by lekcewazył chwile skromnego poczatku, skoro z radoscia patrza na pion ołowiany w reku Zorobabela. Siedem owych [lamp] to oczy Pana, które przypatruja sie całej ziemi”.

11 I zwróciłem sie do niego z takim zapytaniem: ”Co oznaczaja te dwie oliwki z prawej i z lewej strony swiecznika?

12 Powtórnie tak go zapytałem: Co oznaczaja te dwie gałazki oliwne, z których złotymi rurkami płynie złota oliwa?”

13 ”Nie wiesz - odpowiedział mi - co one oznaczaja?” Odrzekłem: ”Nie, panie mój!”

14 I wyjasnił: ”To sa dwaj pomazancy, którzy stoja przed Panem całego swiata”.

## Zachariasz 5

1 Potem znowu podniósłszy oczy patrzyłem. I oto [ukazał sie] zwój latajacy.

2 I zapytał mnie [anioł]: ”Co widzisz?” Odpowiedziałem: ”Widze zwój, długosci dwudziestu łokci i szerokosci dziesieciu łokci, unoszacy sie w powietrzu”.

3 Wytłumaczył mi znowu: ”To jest przeklenstwo, które zawisło nad całym krajem. Według niego zostanie kazdy złodziej i kazdy krzywoprzysiezca stad wytepiony.

4 Pozwole mu działac - wyrocznia Pana Zastepów - a spadnie ono na dom złodzieja i na dom tego, kto fałszywa przysiega bezczesci moje Imie, wtargnie do wnetrza i w zgliszcza zamieni przyciesie i mury”.

5 Potem ukazał sie anioł, który mówił do mnie, i rzekł: ”Podnies oczy i popatrz na zblizajacy sie przedmiot”.

6 Zapytałem: ”Co to jest?” Odpowiedział: ”Zbliza sie dzban”. I dodał: ”To zreszta mozna zobaczyc w kazdym zakatku swiata”.

7 Potem podniosła sie ołowiana pokrywa i zobaczyłem we wnetrzu dzbana siedzaca kobieta.

8 I rzekł: ”To jest bezboznosc”, i zepchnał ja z powrotem do wnetrza dzbana, a otwór zakrył ołowiana płyta.

9 Potem podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem dwie kobiety. Zblizały sie na skrzydłach, rozpostartych na wietrze niby skrzydła bociana, i poniosły dzban wysoko miedzy niebem a ziemia.

10 Zwróciłem sie do anioła, który do mnie mówił, z zapytaniem: ”Dokad one poniosa ten dzban?”

11 Odpowiedział: ”Do kraju Szinear, by tam zbudowac dla niego dom. Tam złoza dzban na ustalonej dla niego podstawie”.

## Zachariasz 6

1 Potem znowu podniósłszy oczy patrzyłem. I oto [zobaczyłem] cztery rydwany wybiegajace spomiedzy dwóch gór, a góry były miedziane.

2 Pierwszy rydwan ciagneły konie kasztanowate, drugi rydwan - konie kare,

3 białe konie - rydwan trzeci, wreszcie czwarty - konie srokate, silne.

4 Anioła zas, który mówił do mnie, tak zapytałem: ”Co one oznaczaja, panie mój?”

5 I dał mi taka odpowiedz: ”To wyruszaja cztery wichry nieba, które sie stawiły przed Panem całej ziemi.

6 Kare rumaki popedza na północ, za nimi białe wyrusza, a srokate popedza na południe”.

7 Silne rumaki wychodziły, niecierpliwie rwac sie do biegu, by okrazyc ziemie. I rozkazał: ”Ruszajcie i obiegnijcie ziemie wokoło!” I popedziły na krance ziemi.

8 Zawołał do mnie: ”Patrz na te, które pedza w kierunku północnym: one sprawia, ze Duch mój spocznie w krainie Północy”.

9 Pan skierował do mnie słowa:

10 ”Zbierz [dary] od wygnanców: od Cheldaja, Tobiasza i Jedajasza - ludzi z wygnania. Udaj sie wiec dzis do domu Jozjasza, syna Sofoniasza, dokad oni przybyli z Babilonii.

11 Wez srebro i złoto, kaz sporzadzic korone i uwiencz nia głowe Jozuego, syna Josadaka, arcykapłana.

12 Powiedz mu tak: Tak mówi Pan Zastepów: Przyjdzie maz, a imie jego Odrosl. Na miejscu swoim wyrosnie i zbuduje swiatynie Panska.

13 On zbuduje swiatynie Panska i bedzie nosił odznaki majestatu. Jako panujacy zasiadzie na tronie swoim. A kapłan równiez zasiadzie na swoim tronie. Zgoda i jednomyslnosc połaczy obydwóch”.

14 Korona niech bedzie w swiatyni Panskiej pamiatka i znakiem łaski dla Cheldaja, Tobiasza, Jedajasza i dla synów Sofoniasza.

15 Z dalekich stron przybeda ludzie i beda budowac swiatynie Panska, i przekonacie sie, ze Pan Zastepów posłał mnie do was. A spełni sie to, jezeli pilnie słuchac bedziecie głosu Pana, Boga waszego.

## Zachariasz 7

1 W czwartym roku panowania króla Dariusza, czwartego dnia miesiaca
dziesiatego, czyli Kislew, Pan skierował słowo do Zachariasza.

2 Z Betel posłano Sar-Esera i Regem-Meleka z ich ludzmi, aby przebłagac
Pana,

3 a kapłanów ze swiatyni Pana Zastepów oraz proroków zapytac: ”Czy w
piatym miesiacu powinienem trwac w smutku i postach, jak to czyniłem
dotychczas, od wielu lat?”

4 Pan Zastepów skierował do mnie to słowo:

5 ”Powiedz ludowi całego kraju i kapłanom: Jezeli przez siedemdziesiat lat
posciliscie w załobie w piatym i siódmym miesiacu - czy posciliscie ze
wzgledu na Mnie?

6 A kiedy jecie i pijecie - czy to nie dla siebie jecie i pijecie?

7 Czy nie znacie słów, które Pan głosił przez dawnych proroków, kiedy jeszcze
Jerozolima i okoliczne miasta tetniły zyciem i kwitły pokojem, kiedy jeszcze
Negeb i Szefela były zamieszkane?”

8 Potem Pan skierował to słowo do Zachariasza:

9 ”To mówi Pan Zastepów: Wydawajcie wyroki sprawiedliwe, okazujcie sobie
wzajemnie miłosc i miłosierdzie.

10 Nie krzywdzcie wdowy i sieroty, cudzoziemca i biednego! Nie zywcie w
sercach waszych złosci wzgledem blizniego!”

11 Ale oni nie chcieli słuchac. Przybrali postawe oporna i zatkali uszy, aby nie
słyszec.

12 Serca ich stały sie twarde jak diament - nie zwracali uwagi na Prawo i na
słowa Pana Zastepów, którymi napominał przez Ducha swojego za posred-
nictwem dawnych proroków. I Pan Zastepów zapłonał wielkim gniewem.

13 I tak sie stało: ”Poniewaz oni nie słuchali, kiedy wołałem - i Ja nie
wysłucham, kiedy oni wołac beda - mówi Pan Zastepów.

14 I rozproszyłem ich po wszystkich narodach, których dotychczas nie znali.
Kraj zas po nich pozostaje pustynny, bez przechodnia. Tak doprowadzili
kwitnacy kraj do ruiny".

## Zachariasz 8

1 Pan Zastepów skierował nastepujace słowo:

2 "Tak mówi Pan Zastepów: Zazdrosna miłosc moja obejmuje Syjon i broni go
mój gniew potezny".

3 To mówi Pan: "Powróce znowu na Syjon i zamieszkam znowu w Jeruzalem.
I znowu Jeruzalem nazwa Miastem Wiernym, a góre Pana Zastepów - Góra
Swieta".

4 Tak mówi Pan Zastepów: "I znowu staruszkowie i staruszki zasiada na
placach Jeruzalem, wszyscy z laskami w reku z powodu podeszłego wieku.

5 I zaroja sie place miasta od bawiacych sie tam chłopców i dziewczat".

6 Tak mówi Pan Zastepów: "Jezeli uchodzic to bedzie za cos niezwykłego w
oczach Reszty tego ludu w owych dniach, czy Ja równiez mam to uwazac za
cos niezwykłego?" - wyrocznia Pana Zastepów.

7 Tak mówi Pan Zastepów: "Oto Ja wybawie lud mój z krainy wschodu i z
krainy zachodu słonca.

8 Sprowadze ich i mieszkac beda w Jeruzalem. I beda moim ludem, a Ja bede
ich Bogiem, wiernym i sprawiedliwym".

9 Tak mówi Pan Zastepów: "Niech nabiora siły rece, was, którzy w tych
dniach słuchaliscie słów, jakie prorocy głosili, gdy zakładano fundamenty
domu Pana Zastepów dla odbudowania swiatyni.

10 Albowiem dotychczas ani ludzie nie otrzymali wynagrodzenia za prace, ani
zwierzeta. Kazdy przechodzien był zagrozony przez wroga - podburzyłem
wszystkich ludzi nawzajem przeciw sobie.

11 Ale teraz nie bede dla Reszty tego ludu taki jak poprzednio - wyrocznia
Pana Zastepów.

12 Teraz zasiewy jego beda rosły w spokoju, winnice okryja sie owocami, ziemia wyda plony, niebiosa dostarcza rosy. Daje to wszystko jako dziedzictwo Reszcie tego ludu.

13 I tak jak byliscie, narodzie judzki i narodzie izraelski, przeklenstwem wsród narodów, tak, [gdy] was wybawie, bedziecie błogosławienstwem. Nie lekajcie sie, niech wasze rece nabiora siły!”

14 Tak mówi Pan Zastepów: ”Jak scigałem was nieszczesciami, kiedy przodkowie wasi przyprowadzali Mnie do gniewu - rzekł Pan Zastepów - i nie załowałem tego,

15 tak teraz zamierzam swiadczyc dobro Jerozolimie i narodowi judzkiemu, nie lekajcie sie!

16 A takie przykazania powinniscie zachowac: Badzcie prawdomówni wobec bliznich, w bramach waszych ogłaszajcie wyroki sprawiedliwe, zapewniajace zgode!

17 Nie knujcie w sercu zła wzgledem bliznich, nie przysiegajcie fałszywie, gdyz tego wszystkiego nienawidze” - wyrocznia Pana.

18 I Pan Zastepów skierował do mnie to słowo:

19 ”Tak mówi Pan Zastepów: Post z czwartego, post z piatego, post z siódmego i post z dziesiatego miesiaca niech sie zamieni dla narodu judzkiego w radosc, wesele i swieto przyjemne. Ale miłujcie prawde i pokój!”

20 Tak mówi Pan Zastepów: ”W przyszłosci przyjda ludy i mieszkancy wielu miast.

21 Mieszkancy jednego miasta, idac do drugiego, beda mówili: Pójdzmy zjednac przychylnosc Pana i szukac Pana Zastepów! - i ja ide takze”.

22 I tak liczne ludy i mnogie narody przychodzic beda, aby szukac Pana Zastepów w Jeruzalem i zjednac sobie przychylnosc Pana.

23 Tak mówi Pan Zastepów: ”W owych dniach dziesieciu mezów ze wszystkich narodów i jezyków uchwyci sie skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiac: Chcemy isc z wami, albowiem zrozumielismy, ze z wami jest Bóg”.

## Zachariasz 9

1 Wyrok. Słowo Pana: W krainie Chadraku i Damaszku bedzie Jego odpoczynek, gdyz do Pana nalezy Oko Aramu, jak i wszystkie pokolenia Izraela.

2 Zarówno Chamat, które z nim graniczy, jak Tyr i Sydon, bo madrosc [Jego] jest wielka.

3 Tyr otoczył sie wałem obronnym, nagromadził srebra jak piasku - i złota - jak błota na drogach.

4 Jednak zawładnie nim Pan i jego bogactwo straci w głebie morza; a jego samego w ogniu strawi.

5 Aszkelon, widzac to, z bojazni zadrzy, podobnie Gaza pograzy sie w trwodze i Ekron zawiedzie sie w nadziei. Król z Gazy bedzie usuniety, opustoszeje z mieszkanców Aszkelon.

6 A lud mieszany osiedli sie w Aszdodzie. Na proch zetre pyche Filistyna.

7 I z krwi oczyszcze mu usta, i jego zeby z ofiary plugawej, wówczas i on stanie  sie Reszta, która nalezy do Boga naszego, jak jeden z rodów Judy, Ekron zas bedzie jak Jebusyta.

8 Sam bede dla domu mego straza i obrona przed przechodniami. I przemoc wroga juz go nie dosiegnie, gdyz wejrzałem na niego w jego nedzy.

9 Raduj sie wielce, Córo Syjonu, wołaj radosnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycieski. Pokorny - jedzie na osiołku, na oslatku, zrebieciu oslicy.

10 On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwiesci. Jego władztwo siegac bedzie od morza do morza, od brzegów Rzeki az po krance ziemi.

11 Takze ze wzgledu na krew przymierza zawartego z toba wypuszcze wiezniów twoich z bezwodnej cysterny.

12 Wróccie do warownego miejsca, wygnancy, oczekujacy z nadzieja! Dzisiaj cie o tym zapewniam, ze cie nagrodze w dwójnasób.

13 Albowiem Jude trzymam w pogotowiu, jak łuk napinam Efraima, jak włócznia kieruje synami twymi, Syjonie, przeciwko synom twoim, Jawanie, i miecz mocarza z ciebie uczynie.

14 Pan sie zjawi nad nimi. Jak błyskawice wzleca Jego strzały i Pan, Bóg wszechmogacy, zadmie w róg. Nadciagnie w szumie wichru z południa.

15 Pan Zastepów bedzie ich osłaniał, zniszcza i zdepcza kamienie z proc, i krew beda pili jak wino, i beda jej pełni jak czara, jak rogi ołtarza.

16 W owym dniu Pan, ich Bóg, da im zwyciestwo ”jak klejnoty w koronie” i poprowadzi swój lud niby trzode. Bo sa jak drogie kamienie w ozdobnej koronie, co błyszcza swiatłem ponad Jego ziemia.

17 Jak dobry i jak uroczy bedzie [ten kraj] - zboze da wzrost młodziencom, a młode wino - dziewicom.

## Zachariasz 10

1 Proscie Pana o deszcz w porze wiosennej, bo Pan władca gromów i On zsyła deszcze obfite, daje kazdemu zielen na polu.

2 Posazki bóstw natomiast mówia tylko brednie, wrózbici widza tylko kłamstwa, i złudne sa sny, które wyjasniaja, pocieszaja zwodniczo. Dlatego pójda dalej, podobni do trzody błądzacej ciagle, bo nie ma pasterza.

3 Przeciw pasterzom gniew mój sie rozpala, moja kara sciga juz kozły, bo Pan Zastepów wejrzał na trzode swoja dom Judy, uczyni ja sławna jak swego rumaka w boju.

4 Z niej bedzie kamien wegielny, z niej wiez i z niej łuki bojowe, z niej dzielni wodzowie.

5 Ci wszyscy beda jak bohaterowie, co w bitwie depca błoto na drodze. Beda walczyc, bo Pan jest z nimi, a jezdzcy na koniach okryja sie hanba.

6 Ja naród Judy umocnie, wespre naród Józefa. Sprowadze ich z powrotem, litujac sie nad nimi. I bedzie znowu tak, jakbym ich nigdy nie odrzucił, albowiem Ja jestem Pan, ich Bóg, Ja ich wysłucham.

7 Efraim bedzie podobny do mocarza, serce sie w nim rozweseli jak gdyby od wina - ich synowie beda to ogladac z radoscia i serce ich rozraduje sie w Panu.

8 Ja dam im znak i ich zgromadze, bo ich wykupiłem - i tak, jak dawniej byli, beda znowu liczni.

9 Miedzy narodami ich rozproszyłem i na obczyznie o Mnie pamietac beda, wychowaja swych [synów], a potem powróca.

10 Sprowadze ich z ziemi egipskiej, zgromadze ich z krainy Aszszur. Przywiode ich do ziemi Gilead i Libanu, tak ze miejsca dla nich nie wystarczy.

11 Przez Morze Egipskie beda przechodzic, zawładna morska tonia, a głebia Rzeki wyschnie. Upokorzony bedzie pyszny Aszszur, a panowanie Egiptu ustanie.

12 Pan bedzie ich moca, w Jego imie beda chodzili - wyrocznia Pana.

## Zachariasz 11

1 Otwórz twe bramy, Libanie, niech twoje cedry strawi ogien!

2 Rozpaczaj, cyprysie, ze cedr upadł, ze to, co najpiekniejsze, uległo zagładzie. Jeczcie, deby Baszanu, ze las dziewiczy zwalony na ziemie.

3 Słychac skargi pasterzy, bo najlepsze pastwiska juz ogołocone, głosne ryki lwów słychac, bo ozdoba Jordanu zmieniona w pustynie.

4 Pan tak do mnie powiedział: ”Pas owce przeznaczone na zabicie,

5 które kupcy zabijaja bezkarnie, a handlarze mówia: ”Wzbogaciłem sie, niech
beda dzieki Panu”, a pasterze nie maja dla nich litosci.

6 Ja tez nie beda dłuzej litosciwy dla mieszkanców kraju - wyrocznia Pana -
ale kazdego z nich wydam w rece jego sasiada i w rece jego króla. Oni
doprowadza kraj do upadku, a Ja nikogo nie uwolnie z ich reki”.

7 Tak wiec pasłem owce przeznaczone na zabicie dla handlarzy. I wziałem
dwie laski: Jedna nazwałem ”Łaskawosc”, druga ”Zjednoczenie”. I pasłem
owce.

8 Jednak w ciagu miesiaca usunałem trzech pasterzy. Straciłem takze
cierpliwosc wzgledem owiec, one równiez zniechecily sie do mnie.

9 Dlatego powiedziałem: Nie chce was pasc dłuzej: co ma umrzec, niech
umiera, co ma zginac, niech ginie, a te, co pozostana, niech sie wzajemnie
pozra!

10 Wziałem moja laske ”Łaskawosc” i złamałem ja na znak zerwania przymie-
rza, które zawarłem z wszystkimi ludami.

11 I w tym własnie dniu zostało ono zerwane, a handlarze owiec, którzy mnie
podgladali, przekonali sie, ze to było słowo Pana.

12 Potem zwróciłem sie do nich: Jezeli to uznacie za słuszne, dajcie mi
zapłate, a jezeli nie - zostawcie ja sobie! I odwazyli mi trzydziesci srebrników.

13 Jednak Pan rzekł do mnie: ”Wrzuc do skarbony te nadzwyczajna zapłate,
której w ich przekonaniu byłem godzien”. Wziałem wiec trzydziesci
srebrników i wrzuciłem je do skarbony domu Panskiego.

14 Nastepnie złamałem moja druga laske ”Zjednoczenie” na znak zerwania
braterstwa Judy z Izraelem.

15 Pózniej rzekł Pan do mnie: ”Wez powtórnie wyposazenie głupiego pasterza!

16 Albowiem sprowadze temu krajowi pasterza, który nie bedzie sie troszczył
o to, co ginie; nie bedzie szukał tego, co bładzi; nie bedzie leczył tego, co

zranione; nie bedzie karmił tego, co zdrowe. Ale bedzie zajadał mieso tłustych zwierzat, a ich kopyta bedzie obrywał.

17 Biada złemu pasterzowi, który trzode porzuca. Miecz niech spadnie na jego ramie i na jego prawe oko! Niech uschnie jego ramie, a prawe oko niech całkiem zagasnie!”

## Zachariasz 12

1 Wyrok. Słowo Pana o Izraelu. Wyrocznia Pana, który rozpostarł niebiosa i założył fundamenty ziemi, i ducha tchnał we wnetrze człowieka.

2 Oto uczynie Jeruzalem upajajaca czara dla wszystkich postronnych narodów. Na Jude równiez zesle doswiadczenie w czasie oblezenia Jeruzalem.

3 W owym dniu uczynie Jeruzalem ciezkim głazem dla wszystkich ludów. Kazdy, kto go spróbuje podniesc, dotkliwie sie pokaleczy. Wszystkie narody sie zgromadza przeciw niemu.

4 W owym dniu - wyrocznia Pana - poraze kazdego konia trwoga, a jezdzca obłedem. Lecz na naród judzki spojrze łaskawie, wszystkie zas ”konie” pogan poraze slepota.

5 Wówczas przywódcy judzcy pomysla sobie: Potezna pomoc otrzymuja mieszkancy Jeruzalem od swego Boga, Pana Zastepów.

6 W owym dniu sprawie, ze przywódcy judzcy beda jak kocioł na ogniu i jak zagiew płonaca wsród snopów; i wyniszcza wszystkie sasiednie ludy na prawo i lewo. Jednak Jeruzalem pozostanie nadal na swoim miejscu.

7 Najpierw wesprze Pan rody judzkie, aby sława domu Dawida i sława mieszkanców Jeruzalem nie przewyzszała Judy.

8 W owym dniu Pan bedzie obrona mieszkanców Jeruzalem, a kazdy z nich, kto jest słaby, bedzie jak Dawid, a dom Dawida jak bóstwo, jak anioł Panski na ich czele.

9 W owym dniu sprawie, ze wszystkie ludy, które targnęły sie na Jeruzalem, beda zniszczone.

10 Na dom Dawida i na mieszkanców Jeruzalem wyleje Ducha poboznosci. Beda patrzec na tego, którego przebili, i bolec beda nad nim, jak sie boleje nad jedynakiem, i płakac beda nad nim, jak sie płacze nad pierworodnym.

11 W owym dniu bedzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad- Rimmon na równinie Megiddo.

12 I płakac bedzie [cały] kraj, kazda rodzina oddzielnie. Rodziny z domu Dawida oddzielnie - i ich niewiasty oddzielnie. Rodziny z domu Natana oddzielnie - i ich niewiasty oddzielnie.

13 Rodziny z domu Lewiego oddzielnie - i ich niewiasty oddzielnie. Rodziny z domu Szimejego oddzielnie - i ich niewiasty oddzielnie.

14 I wszystkie pozostałe rodziny, kazda rodzina oddzielnie - i ich niewiasty oddzielnie.

## Zachariasz 13

1 W owym dniu wytrysnie zródło, dostepne dla domu Dawida i dla mieszkanców Jeruzalem, na obmycia grzechu i zmazy.

2 Wówczas - wyrocznia Pana Zastepów - wyniszcze imiona bozków w kraju, aby juz nikt o nich nie wspomniał. I wypedze z kraju wrózbitów i ducha nieczystego.

3 A jesli wystapi ktos jako prorok, wówczas ojciec i matka, rodzice jego, powiedza mu: ”Nie mozesz pozostac przy zyciu, bo głosisz kłamstwa w imie Pana”. I ojciec z matka, jego rodzice, przebija go, gdyby prorokował.

4 Wówczas prorocy beda okryci pogarda za swoje widzenia prorockie; i nie beda juz wiecej nosic płaszcza z siersci w celu okłamywania.

5 Kazdy bedzie mówił: ”Nie jestem prorokiem, ale rolnikiem, od młodosci trudnie sie uprawa roli”.

6 A gdy go ktos zapyta: ”Cóz to za rany masz na twoim ciele?” Wówczas odpowie: ”Tak mnie pobito w domu moich najmilszych”.

7 Mieczu, podnies sie na mego Pasterza, na Meza, który jest Mi bliski - wyrocznia Pana Zastepów. Uderz Pasterza, aby sie rozproszyły owce, bo prawice moja zwróce przeciwko słabym.

8 W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie czesci zgina i smierc poniosa, trzecia czesc tylko ocaleje.

9 I te trzecia czesc poprowadze przez ogien, oczyszcze ja, jak oczyszcza sie sre- bro, i wypróbuje tak, jak złoto próbuja. I wzywac bedzie mego imienia - a Ja wysłucham, i bede mówił: ”Oto mój lud”, a on powie: ”Pan moim Bogiem”.

## Zachariasz 14

1 Oto nadejdzie dla Pana dzien, kiedy twoje bogactwa rozdzielac beda u ciebie.

2 Wszystkie ludy zgromadze do walki z Jerozolima; miasto zostanie zdobyte, domy zrabowane, kobiety zhanbione; połowa miasta pójdzie na wygnanie, jednak Reszta mieszkanców nie ulegnie zagładzie.

3 Wtedy Pan wyruszy do boju i bedzie walczył przeciw ludom, jak niegdys walczył w dniu bitwy.

4 Wowym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstapi sie w połowie od wschodu ku zachodowi i powstanie wielka dolina. Połowa góry przesunie sie na północ, a połowa na południe.

5 I bedziecie uciekac na doline wsród moich gór, bo dolina gór siegac bedzie az po Asal; a wy uciekac bedziecie, jak uciekaliscie w czasie trzesienia ziemi za dni króla Judy, Ozjasza. Wtenczas nadciagnie Pan, mój Bóg, i z Nim wszyscy swieci.

6 W owym dniu nie bedzie swiatła ani zimna, ani mrozu.

7 Bedzie to jeden jedyny dzien - Pan tylko wie o nim - nie bedzie to dzien ani noc, wieczorna pora bedzie jasno.

8 W owym dniu wypłyna z Jerozolimy strumienie wód, połowa z nich [popłynie] do morza wschodniego, a połowa do morza zachodniego. I w lecie, i w zimie tak bedzie.

9 A Pan bedzie królem nad cała ziemia. Wówczas Pan bedzie jeden i jedno bedzie Jego imie.

10 Cały kraj zmieni sie w równine, od Geba az po Rimmon na południe od Jerozolimy. Ona jednak bedzie wzniesiona i zamieszkana na swoim miejscu: od Bramy Beniamina az do miejsca dawnej bramy, do Bramy Naroznej, od wiezy Chananela az do tłoczni królewskich.

11 Beda w niej mieszkali, a klatwa juz jej nie dosiegnie. Jerozolima zyc bedzie bezpiecznie.

12 A taka kleska porazi Pan wszystkie narody, które ruszyły do walki z Jerozolima: rozpadnie sie ich ciało, chociaz jeszcze trzymac sie beda na nogach; oczy zacmia sie w oczodołach, a jezyk zeschnie w ustach.

13 W owym czasie za sprawa Pana ogarnie ich wielkie przerazenie, jeden drugiego uchwyci za bary i piesc podniesie jeden na drugiego.

14 Juda takze bedzie walczył w Jerozolimie, gdzie zebrane zostana bogactwa wszystkich okolicznych ludów: złoto, srebro i ubrania ponad wszelka miare.

15 Zagłada, podobna do tamtej plagi, wyniszczy konie, muły, wielbłady, osły, i wszystkie zwierzeta, znajdujace sie w tym obozie.

16 Wszyscy ci, którzy ocaleja sposród wszystkich ludów, bioracych udział w wyprawie na Jerozolime, rokrocznie pielgrzymowac beda, by oddac pokłon Królowi - Panu Zastepów - i obchodzic Swieto Namiotów.

17 A te z ludów ziemi, które nie pospiesza do Jerozolimy oddac pokłon Królowi - Panu Zastepów - beda pozbawione deszczu.

18 A jesli lud Egiptu tam sie nie wybierze i tam sie nie pokaze, spadna na
niego nieszczescia, jakimi Pan doswiadczy narody, które nie przyjda na
obchód Swieta Namiotów.

19 Taka wiec kara spotka Egipt i wszystkie narody, które nie pójda na obchód
Swieta Namiotów.

20 Wówczas nawet na dzwoneczkach koni umieszcza napis: ”Poswiecone
Panu”, a kotły [zwyczajne] w domu Panskim beda jak kropielnice przed
ołtarzem.

21 Kazdy kocioł w Jerozolimie i w Judzie bedzie poswiecony Panu Zastepów. I
beda przychodzic wszyscy, którzy maja składac ofiare, beda brac je i w nich
gotowac. Nie bedzie juz w owym dniu przekupnia w domu Pana Zastepów.

# Ksiega Malachiasza

## Malachiasz 1

1 Wyrok. Mowa Pana do Izraela za posrednictwem Malachiasza.

2 Umiłowałem was - mówi Pan - wy zas pytacie: W czym sie przejawia, ze nas umiłowałes? Czyz Ezaw nie był bratem Jakuba? - wyrocznia Pana - a Ja [jednak] umiłowałem Jakuba.

3 Ezawa zas miałem w nienawisci i oddałem góry jego na spustoszenie, a dobytek jego szakalom pustyni.

4 Chocbys powiedział, Edomie: Zubozelismy, ale odbudujemy z powrotem miejscowosci zniszczone - tak [oto] mówi Pan Zastepów: Oni niech buduja, Ja jednak rozwale i beda ich nazywac granica zła, i ludem, na którego Pan zapałał gniewem.

5 Oto oczy wasze beda to ogladały i powiecie: Poteznym okazał sie Pan [nawet] poza granicami Izraela.

6 Syn powinien czcic ojca, a sługa swego pana. Lecz skoro Ja jestem Ojcem, gdziez jest czesc moja, a skoro Ja jestem Panem, gdziez szacunek dla Mnie? [To] mówi Pan Zastepów do was, o kapłani: Lekcewazycie imie moje, a jednak pytacie: Czym to okazalismy lekcewazenie Twemu imieniu?

7 Oto przynosicie na mój ołtarz potrawy skazone, a pytacie: Czym go skazilismy? Tym, ze [przynoszac je, niejako] powiadacie: Oto stół Panski jest w pogardzie.

8 Gdy bowiem przynosicie slepe [zwierze] na ofiare, czyz nie jest to rzecza zła? Albo gdy przynosicie chrome i chore, czyz to nic złego? Ofiarujze to twemu namiestnikowi! - czy bedzie mu miłe i czy zyczliwie cie przyjmie? - mówi Pan Zastepów.

9 A teraz zwracajcie sie z prosba do Boga, aby sie zmiłował nad wami. Wyscie popełnili to [zło] - czy wiec On bedzie przychylny dla kogokolwiek z was? - pyta Pan Zastepów.

10 Niechby ktos sposród was raczej zamknał drzwi [swiatyni], byscie nie zapalali swiateł na ołtarzu moim nadaremnie. Nie mam Ja upodobania do was, mówi Pan Zastepów, ani Mi nie jest miła ofiara z waszej reki.

11 Albowiem od wschodu słonca az do jego zachodu wielkie bedzie imie moje miedzy narodami, a na kazdym miejscu dar kadzielny bedzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie bedzie imie moje miedzy narodami - mówi Pan Zastepów.

12 Wy zas bezczescicie je, mówiac: Stół Panski jest splugawiony, bo składane na nim ofiary sa miernej wartosci.

13 Powiadacie tez: Cóz to za umeczenie! - i tak pogardzacie nim, mówi Pan Zastepów, a przynosicie zwierze skazone: chrome i chore - i składacie na ofiare. Czy mam to przyjac z upodobaniem z reki waszej? - pyta Pan.

14 Dlatego niech bedzie przeklety oszust, który majac w swej trzodzie samca, slubuje [złozyc go na ofiare], a potem składa Panu zwierze skazone, gdyz Ja jestem poteznym Królem a imie moje bedzie wzbudzac lek miedzy narodami.

## Malachiasz 2

1 Teraz zas do was, kapłani, odnosi sie nastepujace polecenie:

2 Jesli nie usłuchacie i nie wezmiecie sobie do serca tego, iz macie oddawac czesc memu imieniu, mówi Pan Zastepów, to rzuce na was przeklenstwo i przeklne wasze błogosławienstwo, a przeklne je dlatego, ze sobie nic nie bierzecie do serca.

3 Oto Ja odetne wam ramie i rzuce wam mierzwe w twarz, mierzwe waszych ofiar swiatecznych - i połoze was na niej.

4 Przekonacie sie, ze istotnie wydałem co do was to postanowienie dla podtrzymania mojego przymierza z Lewim, mówi Pan Zastepów.

5 Przymierze moje z nim było [przymierzem] zycia i pokoju. Nałozyłem na niego obowiazek czci i okazywał Mi czesc, i korzył sie przed mym imieniem.

6 Wiernosc wobec Prawa była w jego ustach, a niegodziwosci nie znaleziono
na jego wargach. W pokoju i prawosci postepował ze Mna i wielu odciagnał
od grzechu.

7 Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia beda
szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastepów.

8 Wy zas zboczyliscie z drogi, wielu doprowadziliscie do sprzeniewierzenia sie
Prawu, zerwaliscie przymierze Lewiego, mówi Pan Zastepów.

9 A przeto z mojej woli jestescie lekcewazeni i macie małe znaczenie wsród
całego ludu, poniewaz nie trzymacie sie moich dróg i stronniczo udzielacie
pouczen.

10 Czyz nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyz nie stworzył nas jeden Bóg?
Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, zniewazajac przymierze naszych
przodków?

11 Niewiernym okazał sie Juda, obrzydliwosc zdarzyła sie w Izraelu i w
Jerozolimie. Oto zbezczescił Juda swietosc Panska, która On ukochał, a wział
sobie za zone córke obcego boga.

12 Człowiekowi, który tak czyni niech Pan wytraci z namiotów Jakuba
[kazdego] swiadka i obronce, a takze kazdego, który [za niego] przynosi
ofiare dla Pana Zastepów.

13 Sprawiliscie tez, ze łzami, płaczem i jekami okryto ołtarz Pana, tak ze On
wiecej nie popatrzy na dar ani nie przyjmie z reki waszej ofiary, której by
pragnał.

14 A wy sie pytacie: Dlaczegóz to tak? Dlatego ze Pan był swiadkiem
pomiedzy toba a zona twojej młodosci, która przeniewierczo opusciłes. Ona
była twoja towarzyszka i zona twojego przymierza.

15 Czyz ów ”jeden” nie dał przykładu, ten, którego ducha wyscie
spadkobiercami? A czegóz ten ”jeden” pragnał? Potomstwa Bozego! Strzezcie
sie wiec w duchu waszym: wobec zony młodosci twojej nie postepuj
zdradliwie!

16 Jesli ktos nienawidzac oddalił [zone swoja] - mówi Pan, Bóg Izraela - wtedy gwałt pokrywał swoja szata. Mówi Pan Zastepów: Strzezcie sie wiec w duchu waszym i nie postepujcie zdradliwie!

17 Uprzykrzyliscie sie Panu swymi mowami, a pytacie sie jeszcze: Czym sie uprzykrzylismy? Tym, ze mówicie: Kazdy człowiek zle czyniacy jest [jednak] miły oczom Pana, a w takich ludziach ma On upodobanie. Albo [mówicie]: Gdziez jest Bóg, sprawiedliwy sedzia?

**Malachiasz 3**

1 Oto Ja wysle anioła mego, aby przygotował droge przede Mna, a potem nagle przybedzie do swej swiatyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastepów.

2 Ale kto przetrwa dzien Jego nadejscia i kto sie ostoi, gdy sie ukaze? Albowiem On jest jak ogien złotnika i jak ług farbiarzy.

3 Usiadzie wiec, jakby miał przetapiac i oczyszczac srebro, i oczysci synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy beda składac Panu ofiary sprawiedliwe.

4 Wtedy bedzie miła Panu ofiara Judy i Jeruzalem jak za dawnych dni i lat starozytnych.

5 Wtedy przybede do was na sad i wystapie jako swiadek szybki przeciw uprawiajacym czary i cudzołoznikom, i krzywoprzysiezcom, i uciskajacym najemników, wdowe i sierote, i przeciw tym, co gnebia obcych, a Mnie sie nie lekaja - mówi Pan Zastepów.

6 Poniewaz Ja, Pan, nie odmieniam sie, wiec dlatego wy, synowie Jakuba, nie jestescie zniszczeni,

7 [choc poczynajac] od dni waszych przodków, odstepowaliscie od mych praw i nie przestrzegaliscie ich. Nawróccie sie do Mnie, a Ja zwróce sie znowu ku wam, mówi Pan Zastepów. Wy jednak pytacie: pod jakim wzgledem mamy sie nawrócic?

8 Alboz godzi sie człowiekowi oszukiwac Boga, jak wy Mnie oszukujecie? Pytacie: W czym oszukalismy Cie? W dziesiecinach i ofiarach.

9 Jestescie zupełnie przekleci, bo wy - i to cały naród - ustawicznie Mnie oszukujecie!

10 Przyniescie cała dziesiecine do spichlerza, aby był zapas w moim domu, a wtedy mozecie Mnie doswiadczac w tym - mówi Pan Zastepów - czy wam nie otworze zaworów niebieskich i nie zleje na was błogosławienstwa w przeobfitej mierze.

11 I zgromie dla waszego dobra szkodnika polnego, aby wam nie niszczył owocu pól, a winorosl nie bedzie juz pozbawiona owoców, mówi Pan Zastepów.

12 I nazywac was beda szczesliwymi wszystkie narody, gdyz bedziecie krajem upodobania, mówi Pan Zastepów.

13 Bardzo przykre stały sie wasze mowy przeciwko Mnie - mówi Pan. Wy zas pytacie: Cóz takiego mówilismy miedzy soba przeciw Tobie?

14 Mówiliscie: Daremny to trud słuzyc Bogu! Bo jakiz pozytek mielismy z tego, zesmy wykonywali polecenia Jego i chodzili smutni w pokucie przed Panem Zastepów?

15 A teraz raczej zuchwałych nazywajmy szczesliwymi, bo wzbogacili sie bardzo ludzie bezbozni, którzy wystawiali na próbe Boga, a zostali ocaleni.

16 Tak mówili miedzy soba ludzie bojacy sie Boga, a Pan uwazał i to posłyszał. Zapisano to w Ksiedze Wspomnien przed Nim dla dobra bojacych sie Pana i czczacych Jego imie.

17 Oni beda moja własnoscia, mówi Pan Zastepów, w dniu, w którym bede działał, a bede dla nich łaskawy, jak jest litosciwy ojciec dla syna, który jest mu posłuszny.

18 Wtedy zobaczycie róznice miedzy sprawiedliwym a krzywdzicielem, miedzy tym, który słuzy Bogu, a tym, który Mu nie słuzy.

19 Bo oto nadchodzi dzien palacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy
wyrzadzajacy krzywde beda słoma, wiec spali ich ten nadchodzacy dzien,
mówi Pan Zastepów, tak ze nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałazki.

20 A dla was, czczacych moje imie, wzejdzie słonce sprawiedliwosci i
uzdrowienie w jego skrzydłach. Wyjdziecie [swobodnie] i bedziecie
podskakiwac jak tuczone cieleta.

21 I podepczecie grzeszników, gdyz oni obróca sie w popiół pod stopami nóg
waszych w dniu, w którym Ja bede działał - mówi Pan Zastepów.

22 Pamietajcie o Prawie mego sługi, Mojzesza, któremu na Horebie
poruczyłem ustawy i zarzadzenia dla całego Izraela.

23 Oto Ja posle wam proroka Eliasza przed nadejsciem dnia Panskiego, dnia
wielkiego i strasznego.

24 I skłoni serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom, abym nie
przyszedł i nie poraził ziemi [izraelskiej] przeklenstwem.

# Polish - All Bible
(Biblia Tysiaclecia)

## Ewangelia według sw. Mateusza

### Mateusz 1

1 Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.

2 Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci;

3 Juda zas był ojcem Faresa i Zary, których matka była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama;

4 Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona;

5 Salmon ojcem Booza, a matka była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matka była Rut. Obed był ojcem Jessego,

6 a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matka była [dawna] zona Uriasza.

7 Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy;

8 Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza;

9 Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza;

10 Ezechiasz ojcem Manassesa; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza;

11 Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilonskiego.

12 Po przesiedleniu babilonskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela;

13 Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora;

14 Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda;

15 Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba;

16 Jakub ojcem Józefa, meza Maryi, z której narodził sie Jezus, zwany Chrystusem.

17 Tak wiec w całosci od Abrahama do Dawida jest czternascie pokolen; od Dawida do przesiedlenia babilonskiego czternascie pokolen; od przesiedlenia babilonskiego do Chrystusa czternascie pokolen.

18 Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaslubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła sie brzemienna za sprawa Ducha Swietego.

19 Maz Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazic Jej na zniesławienie, zamierzał oddalic Ja potajemnie.

20 Gdy powział te mysl, oto anioł Panski ukazał mu sie we snie i rzekł: ”Józefie, synu Dawida, nie bój sie wziac do siebie Maryi, twej Małzonki; albowiem z Ducha Swietego jest to, co sie w Niej poczeło.

21 Porodzi Syna, któremu nadasz imie Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”.

22 A stało sie to wszystko, aby sie wypełniło słowo Panskie powiedziane przez Proroka:

23 Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadza imie Emmanuel, to znaczy: ”Bóg z nami”.

24 Zbudziwszy sie ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Panski: wział swoja Małzonke do siebie,

25 lecz nie zblizał sie do Niej, az porodziła Syna, któremu nadał imie Jezus.

## Mateusz 2

1 Gdy zas Jezus narodził sie w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Medrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy

2 i pytali: ”Gdzie jest nowo narodzony król zydowski? Ujrzelismy bowiem jego gwiazde na Wschodzie i przybylismy oddac mu pokłon”.

3 Skoro to usłyszał król Herod, przeraził sie, a z nim cała Jerozolima.

4 Zebrał wiec wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma sie narodzic Mesjasz.

5 Ci mu odpowiedzieli: ”W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok:

6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jestes zgoła najlichsze sposród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który bedzie pasterzem ludu mego, Izraela”.

7 Wtedy Herod przywołał potajemnie Medrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania sie gwiazdy.

8 A kierujac ich do Betlejem, rzekł: ”Udajcie sie tam i wypytujcie starannie o Dziecie, a gdy Je znajdziecie doniescie mi, abym i ja mógł pójsc i oddac Mu pokłon”.

9 Oni zas wysłuchawszy króla, ruszyli w droge. A oto gwiazda, która widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, az przyszła i zatrzymała sie nad miejscem, gdzie było Dziecie.

10 Gdy ujrzeli gwiazde, bardzo sie uradowali.

11 Weszli do domu i zobaczyli Dziecie z Matka Jego, Maryja; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirre.

12 A otrzymawszy we snie nakaz, zeby nie wracali do Heroda, inna droga udali sie do swojej ojczyzny.

13 Gdy oni odjechali, oto anioł Panski ukazał sie Józefowi we snie i rzekł: ”Wstan, wez Dziecie i Jego Matke i uchodz do Egiptu; pozostan tam, az ci powiem; bo Herod bedzie szukał Dzieciecia, aby Je zgładzic”.

14 On wstał, wział w nocy Dziecie i Jego Matke i udał sie do Egiptu;

15 tam pozostał az do smierci Heroda. Tak miało sie spełnic słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.

16 Wtedy Herod widzac, ze go Medrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijac wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym sie dowiedział od Medrców.

17 Wtedy spełniły sie słowa proroka Jeremiasza:

18 Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jek wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulic sie w zalu, bo ich juz nie ma.

19 A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał sie anioł Panski we snie,

20 i rzekł: ”Wstan, wez Dziecie i Jego Matke i idz do ziemi Izraela, bo juz umarli ci, którzy czyhali na zycie Dzieciecia”.

21 On wiec wstał, wział Dziecie i Jego Matke i wrócił do ziemi Izraela.

22 Lecz gdy posłyszał, ze w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał sie tam isc. Otrzymawszy zas we snie nakaz, udał sie w strony Galilei.

23 Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało sie spełnic słowo Proroków: Nazwany bedzie Nazarejczykiem.

## Mateusz 3

1 W owym czasie wystapił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa:

2 ”Nawróccie sie, bo bliskie jest królestwo niebieskie”.

3 Do niego to odnosi sie słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołajacego na pustyni: Przygotujcie droge Panu, Dla Niego prostujcie sciezki!

4 Sam zas Jan nosił odzienie z siersci wielbładziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarancza i miód lesny.

5 Wówczas ciagnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.

6 Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznajac przy tym swe grzechy.

7 A gdy widział, ze przychodzi do chrztu wielu sposród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: ”Plemie zmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzacym gniewem?

8 Wydajcie wiec godny owoc nawrócenia,

9 a nie myslcie, ze mozecie sobie mówic: ”Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, ze z tych kamieni moze Bóg wzbudzic dzieci Abrahamowi.

10 Juz siekiera do korzenia drzew jest przyłozona. Kazde wiec drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, bedzie wyciete i w ogien wrzucone.

11 Ja was chrzcze woda dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mna, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosic Mu sandałów. On was chrzcic bedzie Duchem Swietym i ogniem.

12 Ma On wiejadło w reku i oczysci swój omłot: pszenice zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

13 Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, zeby przyjac chrzest od niego.

14 Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiac: ”To ja potrzebuje chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”

15 Jezus mu odpowiedział: ”Pozwól teraz, bo tak godzi sie nam wypełnic wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustapił.

16 A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu sie niebiosa i ujrzał Ducha Bozego zstepujacego jak gołebice i przychodzacego na Niego.

17 A głos z nieba mówił: ”Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

## Mateusz 4

1 Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynie, aby był kuszony przez diabła.

2 A gdy przeposcił czterdziesci dni i czterdziesci nocy, odczuł w koncu głód.

3 Wtedy przystapił kusiciel i rzekł do Niego: ”Jesli jestes Synem Bozym, powiedz, zeby te kamienie stały sie chlebem”.

4 Lecz on mu odparł: ”Napisane jest: Nie samym chlebem zyje człowiek, lecz kazdym słowem, które pochodzi z ust Bozych”.

5 Wtedy wział Go diabeł do Miasta Swietego, postawił na narozniku swiatyni

6 i rzekł Mu: ”Jesli jestes Synem Bozym, rzuc sie w dół, jest przeciez napisane: Aniołom swoim rozkaze o tobie, a na rekach nosic cie beda bys przypadkiem nie uraził swej nogi o kamien”.

7 Odrzekł mu Jezus: ”Ale jest napisane takze: Nie bedziesz wystawiał na próbe Pana, Boga swego”.

8 Jeszcze raz wział Go diabeł na bardzo wysoka góre, pokazał Mu wszystkie królestwa swiata oraz ich przepych

9 i rzekł do Niego: ”Dam Ci to wszystko, jesli upadniesz i oddasz mi pokłon”.

10 Na to odrzekł mu Jezus: ”Idz precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, bedziesz oddawał pokłon i Jemu samemu słuzyc bedziesz”.

11 Wtedy opuscił Go diabeł, a oto aniołowie przystapili i usługiwali Mu.

12 Gdy [Jezus] posłyszał, ze Jan został uwieziony, usunał sie do Galilei.

13 Opuscił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego.

14 Tak miało sie spełnic słowo proroka Izajasza:

15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan!

16 Lud który siedział w ciemnosci, ujrzał swiatło wielkie, i mieszkancom cienistej krainy smierci swiatło wzeszło.

17 Odtad poczał Jezus nauczac i mówic: ”Nawracajcie sie, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”.

18 Gdy [Jezus] przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci,
Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali siec w
jezioro; byli bowiem rybakami.

19 I rzekł do nich: ”Pójdzcie za Mna, a uczynie was rybakami ludzi”.

20 Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

21 A gdy poszedł stamtad dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna
Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w
łodzi swe sieci. Ich tez powołał.

22 A oni natychmiast zostawili łódz i ojca i poszli za Nim.

23 I obchodził Jezus cała Galileje, nauczajac w tamtejszych synagogach,
głoszac Ewangelie o królestwie i leczac wszystkie choroby i wszelkie słabosci
wsród ludu.

24 A wiesc o Nim rozeszła sie po całej Syrii. Przynoszono wiec do Niego
wszystkich cierpiacych, których dreczyły rozmaite choroby i dolegliwosci,
opetanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał.

25 I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z
Zajordania.

## Mateusz 5

1 Jezus, widzac tłumy, wyszedł na góre. A gdy usiadł, przystapili do Niego
Jego uczniowie.

2 Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

3 ”Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich nalezy królestwo
niebieskie.

4 Błogosławieni, którzy sie smuca, albowiem oni beda pocieszeni.

5 Błogosławieni cisi. albowiem oni na własnosc posiada ziemie.

6 Błogosławieni, którzy łakna i pragna sprawiedliwosci, albowiem oni beda
nasyceni.

7 Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostapia.

8 Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga ogladac beda.

9 Błogosławieni, którzy wprowadzaja pokój, albowiem oni beda nazwani synami Bozymi.

10 Błogosławieni, którzy cierpia przesladowanie dla sprawiedliwosci, albowiem do nich nalezy królestwo niebieskie.

11 Błogosławieni jestescie, gdy [ludzie] wam uragaja i przesladuja was, i gdy z mego powodu mówia kłamliwie wszystko złe na was.

12 Cieszcie sie i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem przesladowali proroków, którzy byli przed wami.

13 Wy jestescie sola dla ziemi. Lecz jesli sól utraci swój smak, czymze ja posolic? Na nic sie juz nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

14 Wy jestescie swiatłem swiata. Nie moze sie ukryc miasto położone na górze.

15 Nie zapala sie tez swiatła i nie stawia pod korcem, ale na swieczniku, aby swieciło wszystkim, którzy sa w domu.

16 Tak niech swieci wasze swiatło przed ludzmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

17 Nie sadzcie, ze przyszedłem zniesc Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem zniesc, ale wypełnic.

18 Zaprawde. bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni sie w Prawie, az sie wszystko spełni.

19 Ktokolwiek wiec zniósłby jedno z tych przykazan, chocby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten bedzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniac, ten bedzie wielki w królestwie niebieskim.

20 Bo powiadam wam: Jesli wasza sprawiedliwosc nie bedzie wieksza niz uczonych w Pismie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

21 Słyszeliscie, ze powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by sie dopuscił zabójstwa, podlega sadowi.

22 A Ja wam powiadam: Kazdy, kto sie gniewa na swego brata, podlega sadowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: ”Bezbozniku”, podlega karze piekła ognistego.

23 Jesli wiec przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, ze brat twój ma cos przeciw tobie,

24 zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idz i pojednaj sie z bratem swoim! Potem przyjdz i dar swój ofiaruj!

25 Pogódz sie ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jestes z nim w drodze, by cie przeciwnik nie podał sedziemu, a sedzia dozorcy, i aby nie wtracono cie do wiezienia.

26 Zaprawde, powiadam ci: nie wyjdziesz stamtad, az zwrócisz ostatni grosz.

27 Słyszeliscie, ze powiedziano: Nie cudzołóz!

28 A Ja wam powiadam: Kazdy, kto pozadliwie patrzy na kobiete, juz sie w swoim sercu dopuscił z nia cudzołóstwa.

29 Jesli wiec prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuc od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niz zeby całe twoje ciało miało byc wrzucone do piekła.

30 I jesli prawa twoja reka jest ci powodem do grzechu, odetnij ja i odrzuc od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niz zeby całe twoje ciało miało isc do piekła.

31 Powiedziano tez: Jesli kto chce oddalic swoja zone, niech jej da list rozwodowy.

32 A ja wam powiadam: Kazdy, kto oddala swoja zone - poza wypadkiem nierzadu - naraza ja na cudzołóstwo; a kto by oddalona wział za zone, dopuszcza sie cudzołóstwa.

33 Słyszeliscie równiez, ze powiedziano przodkom: Nie bedziesz fałszywie
przysiegał, lecz dotrzymasz Panu swej przysiegi.

34 A Ja wam powiadam: Wcale nie przysiegajcie, ani na niebo, bo jest tronem
Bozym;

35 ani na ziemie, bo jest podnózkiem stóp Jego; ani na Jerozolime, bo jest
miastem wielkiego Króla.

36 Ani na swoja głowe nie przysiegaj, bo nie mozesz nawet jednego włosa
uczynic białym albo czarnym.

37 Niech wasza mowa bedzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego
pochodzi.

38 Słyszeliscie, ze powiedziano: Oko za oko i zab za zab!

39 A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jesli cie kto uderzy
w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!

40 Temu, kto chce prawowac sie z toba i wziac twoja szate, odstap i płaszcz!

41 Zmusza cie kto, zeby isc z nim tysiac kroków, idz dwa tysiace!

42 Daj temu, kto cie prosi, i nie odwracaj sie od tego, kto chce pozyczyc od
ciebie.

43 Słyszeliscie, ze powiedziano: Bedziesz miłował swego blizniego, a
nieprzyjaciela swego bedziesz nienawidził.

44 A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie sie za tych,
którzy was przesladuja;

45 tak bedziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; poniewaz On
sprawia, ze słonce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz
na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

46 Jesli bowiem miłujecie tych, którzy was miłuja, cóz za nagrode miec
bedziecie? Czyz i celnicy tego nie czynia?

47 I jesli pozdrawiacie tylko swych braci, cóz szczególnego czynicie? Czyz i
poganie tego nie czynia?

48 Badzcie wiec wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

**Mateusz 6**

1 Strzezcie sie, zebyscie uczynków poboznych nie wykonywali przed ludzmi
po to, aby was widzieli; inaczej nie bedziecie mieli nagrody u Ojca waszego,
który jest w niebie.

2 Kiedy wiec dajesz jałmuzne, nie trab przed soba, jak obłudnicy czynia w
synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawde, powiadam wam:
ci otrzymali juz swoja nagrode.

3 Kiedy zas ty dajesz jałmuzne, niech nie wie lewa twoja reka, co czyni prawa,

4 aby twoja jałmuzna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w
ukryciu, odda tobie.

5 Gdy sie modlicie, nie badzcie jak obłudnicy. Oni lubia w synagogach i na
rogach ulic wystawac i modlic sie, zeby sie ludziom pokazac. Zaprawde,
powiadam wam: otrzymali juz swoja nagrode.

6 Ty zas, gdy chcesz sie modlic, wejdz do swej izdebki, zamknij drzwi i módl
sie do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu,
odda tobie.

7 Na modlitwie nie badzcie gadatliwi jak poganie. Oni mysla, ze przez wzglad
na swe wielomówstwo beda wysłuchani.

8 Nie badzcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam
potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak sie módlcie:

9 Ojcze nasz, który jestes w niebie, niech sie swieci imie Twoje!

10 Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia sie na ziemi,
tak jak i w niebie.

11 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

12 i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili;

13 i nie dopusc, abysmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

14 Jesli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski.

15 Lecz jesli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinien.

16 Kiedy poscicie, nie badzcie posepni jak obłudnicy. Przybieraja oni wyglad ponury, aby pokazac ludziom, ze poszcza. Zaprawde, powiadam wam: juz odebrali swoja nagrode.

17 Ty zas, gdy poscisz, namasc sobie głowe i umyj twarz,

18 aby nie ludziom pokazac, ze poscisz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

19 Nie gromadzcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszcza i gdzie złodzieje włamuja sie, i kradna.

20 Gromadzcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszcza i gdzie złodzieje nie włamuja sie, i nie kradna.

21 Bo gdzie jest twój skarb, tam bedzie i serce twoje.

22 Swiatłem ciała jest oko. Jesli wiec twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało bedzie w swietle.

23 Lecz jesli twoje oko jest chore, całe twoje ciało bedzie w ciemnosci. Jesli wiec swiatło, które jest w tobie, jest ciemnoscia, jakze wielka to ciemnosc!

24 Nikt nie moze dwom panom służyc. Bo albo jednego bedzie nienawidził, a drugiego bedzie miłował; albo z jednym bedzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie mozecie służyc Bogu i Mamonie.

25 Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie sie zbytnio o swoje zycie, o to, co macie jesc i pic, ani o swoje ciało, czym sie macie przyodziac. Czyz zycie nie znaczy wiecej niz pokarm, a ciało wiecej niz odzienie?

26 Przypatrzcie sie ptakom w powietrzu: nie sieja ani zna i nie zbieraja do
spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je zywi. Czyz wy nie jestescie wazniejsi niz
one?

27 Kto z was przy całej swej trosce moze chocby jedna chwile dołozyc do
wieku swego zycia?

28 A o odzienie czemu sie zbytnio troszczycie? Przypatrzcie sie liliom na polu,
jak rosna: nie pracuja ani przeda.

29 A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak
ubrany jak jedna z nich.

30 Jesli wiec ziele na polu, które dzis jest, a jutro do pieca bedzie wrzucone,
Bóg tak przyodziewa, to czyz nie tym bardziej was, małej wiary?

31 Nie troszczcie sie wiec zbytnio i nie mówcie: co bedziemy jesc? co
bedziemy pic? czym bedziemy sie przyodziewac?

32 Bo o to wszystko poganie zabiegaja. Przeciez Ojciec wasz niebieski wie, ze
tego wszystkiego potrzebujecie.

33 Starajcie sie naprzód o królestwo ”Boga” i o Jego Sprawiedliwosc, a to
wszystko bedzie wam dodane.

34 Nie troszczcie sie wiec zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzien sam o siebie
troszczyc sie bedzie. Dosyc ma dzien swojej biedy.

## Mateusz 7

1 Nie sadzcie, abyscie nie byli sadzeni.

2 Bo takim sadem, jakim sadzicie, i was osadza; i taka miara, jaka wy
mierzycie, wam odmierza.

3 Czemu to widzisz drzazge w oku swego brata, a belki we własnym oku nie
dostrzegasz?

4 Albo jak mozesz mówic swemu bratu: Pozwól, ze usune drzazge z twego
oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku?

5 Obłudniku, wyrzuc najpierw belke ze swego oka, a wtedy przejrzysz, azeby
usunac drzazge z oka twego brata.

6 Nie dawajcie psom tego, co swiete, i nie rzucajcie swych pereł przed swinie,
by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy sie, was nie poszarpały.

7 Proscie, a bedzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworza
wam.

8 Albowiem kazdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczacemu
otworza.

9 Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamien?

10 Albo gdy prosi o rybe, czy poda mu weza?

11 Jesli wiec wy, choc zli jestescie, umiecie dawac dobre dary swoim
dzieciom, o ilez bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre,
tym, którzy Go prosza.

12 Wszystko wiec, co byscie chcieli, zeby wam ludzie czynili, i wy im czyncie!
Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

13 Wchodzcie przez ciasna brame! Bo szeroka jest brama i przestronna ta
droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nia
wchodza.

14 Jakze ciasna jest brama i waska droga, która prowadzi do zycia, a mało jest
takich, którzy ja znajduja!

15 Strzezcie sie fałszywych proroków, którzy przychodza do was w owczej
skórze, a wewnatrz sa drapieznymi wilkami.

16 Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera sie winogrona z ciernia, albo z
ostu figi?

17 Tak kazde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe
owoce.

18 Nie moze dobre drzewo wydac złych owoców ani złe drzewo wydac
dobrych owoców.

19 Kazde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, bedzie wyciete i w ogien wrzucone.

20 A wiec: poznacie ich po ich owocach.

21 Nie kazdy, który Mi mówi: ”Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wole mojego Ojca, który jest w niebie.

22 Wielu powie Mi w owym dniu: ”Panie, Panie, czy nie prorokowalismy moca Twego imienia, i nie wyrzucalismy złych duchów moca Twego imienia, i nie czynilismy wielu cudów moca Twego imienia?”

23 Wtedy oswiadcze im: ”Nigdy was nie znałem. Odejdzcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie sie nieprawosci!”

24 Kazdego wiec, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, mozna porównac z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.

25 Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały sie wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runał, bo na skale był utwierdzony.

26 Kazdego zas, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, mozna porównac z człowiekiem nierozsadnym, który dom swój zbudował na piasku.

27 Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały sie wichry i rzuciły sie na ten dom. I runał, a upadek jego był wielki”.

28 Gdy Jezus dokonczył tych mów, tłumy zdumiewały sie Jego nauka.

29 Uczył ich bowiem jak ten, który ma władze, a nie jak ich uczeni w Pismie.

## Mateusz 8

1 Gdy zeszedł z góry, postepowały za Nim wielkie tłumy.

2 A oto zblizył sie tredowaty, upadł przed Nim i prosił Go: ”Panie, jesli chcesz, mozesz mnie oczyscic”.

3 [Jezus] wyciagnał reke, dotknał go i rzekł: ”Chce, badz oczyszczony!”. I natychmiast został oczyszczony z tradu.

4 A Jezus rzekł do niego: ”Uwazaj, nie mów nikomu, ale idz, pokaz sie
kapłanowi i złóz ofiare, która przepisał Mojzesz, na swiadectwo dla nich”.

5 Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił sie do Niego setnik i prosił Go,

6 mówiac: ”Panie, sługa mój lezy w domu sparalizowany i bardzo cierpi”

7 Rzekł mu Jezus: ”Przyjde i uzdrowie go”.

8 Lecz setnik odpowiedział: ”Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach
mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.

9 Bo i ja, choc podlegam władzy, mam pod soba zołnierzy. Mówie temu:
”Idz!” - a idzie; drugiemu: ”Chodz tu!” - a przychodzi; a słudze: ”Zrób to!” - a
robi”.

10 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił sie i rzekł do tych, którzy szli za Nim:
”Zaprawde powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej
wiary.

11 Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiada do
stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim.

12 A synowie królestwa zostana wyrzuceni na zewnatrz - w ciemnosc; tam
bedzie płacz i zgrzytanie zebów”.

13 Do setnika zas Jezus rzekł: ”Idz, niech ci sie stanie, jak uwierzyłes”. I o tej
godzinie jego sługa odzyskał zdrowie.

14 Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego tesciowa, lezaca w
goraczce.

15 Ujał ja za reke, a goraczka ja opusciła. Wstała i usługiwała Mu.

16 Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opetanych. On słowem
wypedził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił.

17 Tak oto spełniło sie słowo proroka Izajasza: On wział na siebie nasze
słabosci i nosił nasze choroby.

18 Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynac na druga strone.

19 Wtem przystapił pewien uczony w Pismie i rzekł do Niego: ”Nauczycielu, pójde za Toba, dokadkolwiek sie udasz”.

20 Jezus mu odpowiedział: ”Lisy maja nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowe mógł oprzec”.

21 Ktos inny sposród uczniów rzekł do Niego: ”Panie, pozwól mi najpierw pójsc i pogrzebac mojego ojca!”.

22 Lecz Jezus mu odpowiedział: ”Pójdz za Mna, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!”

23 Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie.

24 Nagle zerwała sie gwałtowna burza na jeziorze, tak ze fale zalewały łódz; On zas spał.

25 Wtedy przystapili do Niego i obudzili Go, mówiac: ”Panie, ratuj, giniemy!”

26 A On im rzekł: ”Czemu bojazliwi jestescie, małej wiary?” Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastała głeboka cisza.

27 A ludzie pytali zdumieni: ”Kimze On jest, ze nawet wichry i jezioro sa Mu posłuszne?”

28 Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadarenczyków, wybiegli Mu naprzeciw dwaj opetani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak ze nikt nie mógł przejsc ta droga.

29 Zaczeli krzyczec: ”Czego chcesz od nas, ”Jezusie”, Synu Bozy? Przyszedłes tu przed czasem dreczyc nas?”

30 A opodal nich pasła sie duza trzoda swin.

31 Złe duchy prosiły Go: ”Jezeli nas wyrzucasz, to poslij nas w te trzode swin!”

32 Rzekł do nich: ”Idzcie!” Wyszły wiec i weszły w swinie. I naraz cała trzoda ruszyła pedem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w falach.

33 Pasterze zas uciekli i przyszedłszy do miasta rozpowiedzieli wszystko, a takze zdarzenie z opetanymi.

34 Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, zeby odszedł z ich granic.

## Mateusz 9

1 On wsiadł do łodzi, przeprawił sie z powrotem i przyszedł do swego miasta.

2 I oto przyniesli Mu paralityka, lezacego na łozu. Jezus, widzac ich wiare, rzekł do paralityka: ”Ufaj, synu! Odpuszczaja ci sie twoje grzechy”.

3 Na to pomysleli sobie niektórzy z uczonych w Pismie: On bluzni.

4 A Jezus, znajac ich mysli, rzekł: ”Dlaczego złe mysli nurtuja w waszych sercach?

5 Cóz bowiem jest łatwiej powiedziec: ”Odpuszczaja ci sie twoje grzechy”, czy tez powiedziec: ”Wstan i chodz!”

6 Otóz zebyscie wiedzieli, iz Syn Człowieczy ma na ziemi władze odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: Wstan, wez swoje łoze i idz do domu!”

7 On wstał i poszedł do domu.

8 A tłumy ogarnał lek na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

9 Odchodzac stamtad, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzacego w komorze celnej, i rzekł do niego: ”Pójdz za Mna!” On wstał i poszedł za Nim.

10 Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami.

11 Widzac to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: ”Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”

12 On usłyszawszy to, rzekł: ”Nie potrzebuja lekarza zdrowi, lecz ci, którzy sie zle maja.

13 Idzcie i starajcie sie zrozumiec, co znaczy: Chce raczej miłosierdzia niz ofiary. Bo nie przyszedłem powołac sprawiedliwych, ale grzeszników”.

14 Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: ”Dlaczego my i
faryzeusze duzo poscimy, Twoi zas uczniowie nie poszcza?”

15 Jezus im rzekł: ”Czy goscie weselni moga sie smucic, dopóki pan młody jest
z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiora im pana młodego, a wtedy beda
poscic.

16 Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania, gdyz łata
obrywa ubranie, i gorsze robi sie przedarcie.

17 Nie wlewa sie tez młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie
bukłaki pekaja, wino wycieka, a bukłaki sie psuja. Raczej młode wino wlewa
sie do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie sie zachowuje”.

18 Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik [synagogi] przyszedł do Niego i,
oddajac pokłon, prosił: ”Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdz i
włóz na nia reke, a zyc bedzie”.

19 Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.

20 Wtem jakas kobieta, która dwanascie lat cierpiała na krwotok, podeszła z
tyłu i dotkneła sie fredzli Jego płaszcza.

21 Bo sobie mówiła: Zebym sie choc Jego płaszcza dotkneła, a bede zdrowa.

22 Jezus obrócił sie, i widzac ja, rzekł: ”Ufaj, córko! Twoja wiara cie ocaliła”. I
od tej chwili kobieta była zdrowa.

23 Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum
zgiełkliwy,

24 rzekł: ”Usuncie sie, bo dziewczynka nie umarła, tylko spi”. A oni
wysmiewali Go.

25 Skoro jednak usunieto tłum, wszedł i ujał ja za reke, a dziewczynka wstała.

26 Wiesc o tym rozeszła sie po całej tamtejszej okolicy.

27 Gdy Jezus odchodził stamtad, szli za Nim dwaj niewidomi którzy wołali
głosno: ”Ulituj sie nad nami, Synu Dawida!”

28 Gdy wszedł do domu niewidomi przystapili do Niego, a Jezus ich zapytał:
”Wierzycie, ze moge to uczynic?” Oni odpowiedzieli Mu: ”Tak, Panie!”

29 Wtedy dotknał ich oczu, mówiac: ”Według wiary waszej niech wam sie
stanie!”

30 I otworzyły sie ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: ”Uwazajcie, niech
sie nikt o tym nie dowie!”

31 Oni jednak, skoro tylko wyszli, rozniesli wiesc o Nim po całej tamtejszej
okolicy.

32 Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowe opetanego.

33 Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowe, a tłumy pełne podziwu
wołały: ”Jeszcze sie nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!”

34 Lecz faryzeusze mówili: ”Wyrzuca złe duchy moca ich przywódcy”.

35 Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych
synagogach, głosił Ewangelie królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie
słabosci.

36 A widzac tłumy ludzi, litował sie nad nimi, bo byli znekani i porzuceni, jak
owce nie majace pasterza.

37 Wtedy rzekł do swych uczniów: ”Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników
mało.

38 Proscie Pana zniwa, zeby wyprawił robotników na swoje zniwo”.

## Mateusz 10

1 Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy
nad duchami nieczystymi, aby je wypedzali i leczyli wszystkie choroby i
wszelkie słabosci.

2 A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat
jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan,

3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz,

4 Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.

5 Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dajac im nastepujace wskazania: ”Nie idzcie
do pogan i nie wstepujcie do zadnego miasta samarytanskiego!

6 Idzcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela.

7 Idzcie i głoscie: ”Bliskie juz jest królestwo niebieskie”.

8 Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie tredowatych,
wypedzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliscie, darmo dawajcie!

9 Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów.

10 Nie bierzcie na droge torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart
jest bowiem robotnik swej strawy.

11 A gdy przyjdziecie do jakiegos miasta albo wsi, wywiedzcie sie, kto tam jest
godny, i u niego zatrzymajcie sie, dopóki nie wyjdziecie.

12 Wchodzac do domu, przywitajcie go pozdrowieniem.

13 Jesli dom na to zasługuje, niech zstapi na niego pokój wasz; jesli zas nie
zasługuje, niech pokój wasz powróci do was!

14 Gdyby was gdzie nie chciano przyjac i nie chciano słuchac słów waszych,
wychodzac z takiego domu albo miasta, strzasnijcie proch z nóg waszych!

15 Zaprawde, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lzej bedzie w
dzien sadu niz temu miastu.

16 Oto Ja was posyłam jak owce miedzy wilki. Badzcie wiec roztropni jak
weze, a nieskazitelni jak gołebie!

17 Miejcie sie na bacznosci przed ludzmi! Beda was wydawac sadom i w
swych synagogach beda was biczowac.

18 Nawet przed namiestników i królów beda was wodzic z mego powodu, na
swiadectwo im i poganom.

19 Kiedy was wydadza, nie martwcie sie o to, jak ani co macie mówic. W owej
bowiem godzinie bedzie wam poddane, co macie mówic,

20 gdyz nie wy bedziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego bedzie mówił przez was.

21 Brat wyda brata na smierc i ojciec syna; dzieci powstana przeciw rodzicom i o smierc ich przyprawia.

22 Bedziecie w nienawisci u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do konca, ten bedzie zbawiony.

23 Gdy was przesladowac beda w tym miescie, uciekajcie do innego. Zaprawde, powiadam wam: Nie zdazycie obejsc miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy.

24 Uczen nie przewyzsza nauczyciela ani sługa swego pana.

25 Wystarczy, jesli uczen bedzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jesli pana domu przezwali Belzebubem, o ilez bardziej jego domowników tak nazwa.

26 Wiec sie ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało byc wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by sie nie miano dowiedziec.

27 Co mówie wam w ciemnosci, powtarzajcie na swietle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!

28 Nie bójcie sie tych, którzy zabijaja ciało, lecz duszy zabic nie moga. Bójcie sie raczej Tego, który dusze i ciało moze zatracic w piekle.

29 Czyz nie sprzedaja dwóch wróbli za asa? A przeciez zaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemie.

30 U was zas nawet włosy na głowie wszystkie sa policzone.

31 Dlatego nie bójcie sie: jestescie wazniejsi niz wiele wróbli.

32 Do kazdego wiec, który sie przyzna do Mnie przed ludzmi, przyznam sie i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

33 Lecz kto sie Mnie zaprze przed ludzmi, tego zapre sie i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

34 Nie sadzcie, ze przyszedłem pokój przyniesc na ziemie. Nie przyszedłem
przyniesc pokoju, ale miecz.

35 Bo przyszedłem poróżnic syna z jego ojcem, córke z matka, synowa z
tesciowa;

36 i beda nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.

37 Kto kocha ojca lub matke bardziej niz Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto
kocha syna lub córke bardziej niz Mnie, nie jest Mnie godzien.

38 Kto nie bierze swego krzyza, a idzie za Mna, nie jest Mnie godzien.

39 Kto chce znalezc swe zycie, straci je. a kto straci swe zycie z mego powodu,
znajdzie je.

40 Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego,
który Mnie posłał.

41 Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrode proroka otrzyma. Kto
przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrode sprawiedliwego
otrzyma.

42 Kto poda kubek swiezej wody do picia jednemu z tych najmniejszych,
dlatego ze jest uczniem, zaprawde powiadam wam, nie utraci swojej
nagrody”.

## Mateusz 11

1 Gdy Jezus skonczył dawac te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł
stamtad, aby nauczac i głosic [Ewangelie] w ich miastach.

2 Tymczasem Jan, skoro usłyszał w wiezieniu o czynach Chrystusa, posłał
swoich uczniów

3 z zapytaniem: ”Czy Ty jestes Tym, który ma przyjsc, czy tez innego mamy
oczekiwac?”

4 Jezus im odpowiedział: ”Idzcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co
patrzycie:

5 niewidomi wzrok odzyskuja, chromi chodza, tredowaci doznaja
oczyszczenia, głusi słysza, umarli zmartwychwstaja, ubogim głosi sie
Ewangelie.

6 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwatpi”.

7 Gdy oni odchodzili, Jezus zaczał mówic do tłumów o Janie: ”Coscie wyszli
ogladac na pustyni? Trzcine kołyszaca sie na wietrze?

8 Ale coscie wyszli zobaczyc? Człowieka w miekkie szaty ubranego? Oto w
domach królewskich sa ci, którzy miekkie szaty nosza.

9 Po coscie wiec wyszli? Proroka zobaczyc? Tak, powiadam wam, nawet
wiecej niz proroka.

10 On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłanca przed
Toba, aby Ci przygotował droge.

11 Zaprawde, powiadam wam: Miedzy narodzonymi z niewiast nie powstał
wiekszy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim
wiekszy jest niz on.

12 A od czasu Jana Chrzciciela az dotad królestwo niebieskie doznaje gwałtu i
ludzie gwałtowni zdobywaja je.

13 Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali az do Jana.

14 A jesli chcecie przyjac, to on jest Eliaszem, który ma przyjsc.

15 Kto ma uszy, niechaj słucha!

16 Lecz z kim mam porównac to pokolenie? Podobne jest do przebywajacych
na rynku dzieci, które przymawiaja swym rówiesnikom:

17 ”Przygrywalismy wam, a nie tanczyliscie; biadalismy, a wyscie nie
zawodzili”.

18 Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówia: ”Zły duch go
opetał”.

19 Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówia: ”Oto zarłok i pijak,
przyjaciel celników i grzeszników”. A jednak madrosc usprawiedliwiona jest
przez swe czyny”.

20 Wtedy poczał czynic wyrzuty miastom, w których najwiecej Jego cudów sie
dokonało, ze sie nie nawróciły.

21 ”Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie
działy sie cuda, które u was sie dokonały, juz dawno w worze i w popiele by
sie nawróciły.

22 Totez powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lzej bedzie w dzien sadu niz
wam.

23 A ty, Kafarnaum, czy az do nieba masz byc wyniesione? Az do Otchłani
zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy sie cuda, które sie w tobie dokonały,
zostałaby az do dnia dzisiejszego.

24 Totez powiadam wam: Ziemi sodomskiej lzej bedzie w dzien sadu niz
tobie”.

25 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: ”Wysławiam Cie, Ojcze,
Panie nieba i ziemi, ze zakryłes te rzeczy przed madrymi i roztropnymi, a
objawiłes je prostaczkom.

26 Tak, Ojcze, gdyz takie było Twoje upodobanie.

27 Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt tez nie zna Syna, tylko Ojciec, ani
Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawic.

28 Przyjdzcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciazeni jestescie, a Ja was
pokrzepie.

29 Wezcie moje jarzmo na siebie i uczcie sie ode Mnie, bo jestem cichy i
pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie”.

## Mateusz 12

1 Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wsród zbóz. Uczniowie Jego,
bedac głodni, zaczeli zrywac kłosy i jesc.

2 Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: ”Oto Twoi uczniowie czynia to, czego
nie wolno czynic w szabat”.

3 A On im odpowiedział: ”Nie czytaliscie, co uczynił Dawid, gdy był głodny,
on i jego towarzysze?

4 Jak wszedł do domu Bozego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno
jesc jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom?

5 Albo nie czytaliscie w Prawie, ze w dzien szabatu kapłani naruszaja w
swiatyni spoczynek szabatu, a sa bez winy?

6 Oto powiadam wam: Tu jest cos wiekszego niz swiatynia.

7 Gdybyscie zrozumieli, co znaczy: Chce raczej miłosierdzia niz ofiary, nie
potepialibyscie niewinnych.

8 Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu”.

9 Idac stamtad, wszedł do ich synagogi.

10 A [był tam] człowiek, który miał uschła reke. Zapytali Go, by móc Go
oskarzyc: ”Czy wolno uzdrawiac w szabat?”

11 Lecz On im odpowiedział: ”Kto z was jesli ma jedna owce, i jezeli mu ta w
dół wpadnie w szabat, nie chwyci i nie wyciagnie jej?

12 O ilez wazniejszy jest człowiek niz owca! Tak wiec wolno jest w szabat
dobrze czynic”.

13 Wtedy rzekł do owego człowieka: ”Wyciagnij reke!” Wyciagnał, i stała sie
znów tak zdrowa jak druga.

14 Faryzeusze zas wyszli i odbyli narade przeciw Niemu, w jaki sposób Go
zgładzic.

15 Gdy sie Jezus dowiedział o tym, oddalił sie stamtad. A wielu poszło za Nim
i uzdrowił ich wszystkich.

16 Lecz im surowo zabronił, zeby Go nie ujawniali.

17 Tak miało sie spełnic słowo proroka Izajasza:

18 Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce
ma upodobanie. Połoze ducha mojego na Nim, a On zapowie prawo narodom.

19 Nie bedzie sie spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu.

20 Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejacego nie dogasi, az zwyciesko
sad przeprowadzi.

21 W Jego imieniu narody nadzieje pokładac beda.

22 Wówczas przyprowadzono Mu opetanego, który był niewidomy i niemy.
Uzdrowił go, tak ze niemy mógł mówic i widziec.

23 A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: ”Czyz nie jest to Syn
Dawida?”

24 Lecz faryzeusze, słyszac to, mówili: ”On tylko przez Belzebuba, władce
złych duchów, wyrzuca złe duchy”.

25 Jezus, znajac ich mysli, rzekł do nich: ”Kazde królestwo, wewnetrznie
skłócone, pustoszeje. I zadne miasto ani dom, wewnetrznie skłócony, sie nie
ostoi.

26 Jesli szatan wyrzuca szatana, to sam ze soba jest skłócony, jakze sie wiec
ostoi jego królestwo?

27 I jesli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucaja
wasi synowie? Dlatego oni beda waszymi sedziami.

28 Lecz jesli Ja moca Ducha Bozego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło
do was królestwo Boze.

29 Albo jak moze ktos wejsc do domu mocarza, i sprzet mu zagrabic, jesli
mocarza wpierw nie zwiaze? I dopiero wtedy dom Jego ograbi.

30 Kto nie jest ze Mna, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mna, rozprasza.

31 Dlatego powiadam wam: Kazdy grzech i bluznierstwo beda odpuszczone
ludziom, ale bluznierstwo przeciwko Duchowi nie bedzie odpuszczone.

32 Jesli ktos powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, bedzie mu
odpuszczone, lecz jesli powie przeciw Duchowi Swietemu, nie bedzie mu
odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym.

33 Albo uznajcie, ze drzewo jest dobre, wtedy i jego owoc jest dobry, albo
uznaj- cie, ze drzewo jest złe, wtedy i owoc jego jest zły; bo z owocu poznaje
sie drzewo.

34 Plemie zmijowe! Jakze wy mozecie mówic dobrze, skoro zli jestescie?
Przeciez z obfitosci serca usta mówia.

35 Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze
złego skarbca wydobywa złe rzeczy.

36 A powiadam wam: Z kazdego bezuzytecznego słowa, które wypowiedza
ludzie, zdadza sprawe w dzien sadu.

37 Bo na podstawie słów twoich bedziesz uniewinniony i na podstawie słów
twoich bedziesz potepiony".

38 Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Pismie i faryzeuszów:
"Nauczycielu, chcielibysmy jakis znak widziec od Ciebie".

39 Lecz On im odpowiedział: "Plemie przewrotne i wiarołomne zada znaku,
ale zaden znak nie bedzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza.

40 Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnetrznosciach wielkiej
ryby, tak Syn Człowieczy bedzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi.

41 Ludzie z Niniwy powstana na sadzie przeciw temu plemieniu i potepia je;
poniewaz oni wskutek nawoływania Jonasza sie nawrócili, a oto tu jest cos
wiecej niz Jonasz.

42 Królowa z Południa powstanie na sadzie przeciw temu plemieniu i potepi
je; poniewaz ona z kranców ziemi przybyła słuchac madrosci Salomona, a oto
tu jest cos wiecej niz Salomon.

43 Gdy duch nieczysty opusci człowieka, błaka sie po miejscach bezwodnych,
szukajac spoczynku, ale nie znajduje.

44 Wtedy mówi: ”Wróce do swego domu, skad wyszedłem”; a przyszedłszy
zastaje go niezajetym, wymiecionym i przyozdobionym.

45 Wtedy idzie i bierze z soba siedmiu innych duchów złosliwszych niz on
sam; wchodza i mieszkaja tam. I staje sie późniejszy stan owego człowieka
gorszy, niz był poprzedni. Tak bedzie i z tym przewrotnym plemieniem”.

46 Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia staneli na
dworze i chcieli z Nim mówic.

47 Ktos rzekł do Niego: ”Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoja na dworze i chca
mówic z Toba”.

48 Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: ”Któż jest moja matka i
którzy sa moimi bracmi?”

49 I wyciagnawszy reke ku swoim uczniom, rzekł: ”Oto moja matka i moi
bracia.

50 Bo kto pełni wole Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem,
siostra i matka”.

## Mateusz 13

1 Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem.

2 Wnet zebrały sie koło Niego tłumy tak wielkie, ze wszedł do łodzi i usiadł, a
cały lud stał na brzegu.

3 I mówił im wiele w przypowiesciach tymi słowami: ”Oto siewca wyszedł
siac.

4 A gdy siał niektóre [ziarna] padły na droge, nadleciały ptaki i wydziobały je.

5 Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet
powschodziły, bo gleba nie była głeboka.

6 Lecz gdy słonce wzeszło, przypaliły sie i uschły, bo nie miały korzenia.

7 Inne znowu padły miedzy ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je.

8 Inne w koncu padły na ziemie zyzna i plon wydały, jedno stokrotny, drugie
szescdziesieciokrotny, a inne trzydziestokrotny.

9 Kto ma uszy, niechaj słucha!”.

10 Przystapili do Niego uczniowie i zapytali: ”Dlaczego w przypowiesciach
mówisz do nich?”

11 On im odpowiedział: ”Wam dano poznac tajemnice królestwa niebieskiego,
im zas nie dano.

12 Bo kto ma, temu bedzie dodane, i nadmiar miec bedzie; kto zas nie ma,
temu zabiora równiez to, co ma.

13 Dlatego mówie do nich w przypowiesciach, ze otwartymi oczami nie widza
i otwartymi uszami nie słysza ani nie rozumieja.

14 Tak spełnia sie na nich przepowiednia Izajasza: Słuchac bedziecie, a nie
zrozumiecie, patrzec bedziecie, a nie zobaczycie.

15 Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stepiały i oczy swe zamkneli, zeby
oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i
nie nawrócili sie, abym ich uzdrowił.

16 Lecz szczesliwe oczy wasze, ze widza, i uszy wasze, ze słysza.

17 Bo zaprawde, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragneło
ujrzec to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszec to, co wy słyszycie, a nie
usłyszeli.

18 Wy zatem posłuchajcie przypowiesci o siewcy!

19 Do kazdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi
Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza
ziarno posiane na drodze.

20 Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z
radoscia je przyjmuje;

21 ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub
przesladowanie z powodu słowa, zaraz sie załamuje.

22 Posiane miedzy ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne
i ułuda bogactwa zagłuszaja słowo, tak ze zostaje bezowocne.

23 Posiane w koncu na ziemie zyzna oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie
je. On tez wydaje plon: jeden stokrotny, drugi szescdziesieciokrotny, inny
trzydziestokrotny".

24 Inna przypowiesc im przedłozył: "Królestwo niebieskie podobne jest do
człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli.

25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu miedzy
pszenice i odszedł.

26 A gdy zboze wyrosło i wypusciło kłosy, wtedy pojawił sie i chwast.

27 Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałes dobrego
nasienia na swej roli? Skad wiec wział sie na niej chwast?"

28 Odpowiedział im: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy:
"Chcesz wiec, zebysmy poszli i zebrali go?"

29 A on im odrzekł: "Nie, byscie zbierajac chwast nie wyrwali razem z nim i
pszenicy.

30 Pozwólcie obojgu rósc az do zniwa; a w czasie zniwa powiem zencom:
Zbierzcie najpierw chwast i powiazcie go w snopki na spalenie; pszenice zas
zwiezcie do mego spichlerza"".

31 Inna przypowiesc im przedłozył: "Królestwo niebieskie podobne jest do
ziarnka gorczycy, które ktos wział i posiał na swej roli.

32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrosnie, jest wieksze
od innych jarzyn i staje sie drzewem, tak ze ptaki przylatuja z powietrza i
gniezdza sie na jego gałeziach".

33 Powiedział im inna przypowiesc: ”Królestwo niebieskie podobne jest do
zaczynu, który pewna kobieta wzieła i włozyła w trzy miary maki, az sie
wszystko zakwasiło”.

34 To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowiesciach, a bez przypowiesci
nic im nie mówił.

35 Tak miało sie spełnic słowo Proroka: Otworze usta w przypowiesciach,
wypowiem rzeczy ukryte od załozenia swiata.

36 Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystapili do Niego
uczniowie i prosili Go: ”Wyjasnij nam przypowiesc o chwascie!”

37 On odpowiedział: ”Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy.

38 Rola jest swiat, dobrym nasieniem sa synowie królestwa, chwastem zas
synowie Złego.

39 Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; zniwem jest koniec
swiata, a zencami sa aniołowie.

40 Jak wiec zbiera sie chwast i spala ogniem, tak bedzie przy koncu swiata.

41 Syn Człowieczy posle aniołów swoich: ci zbiora z Jego królestwa wszystkie
zgorszenia i tych, którzy dopuszczaja sie nieprawosci,

42 i wrzuca ich w piec rozpalony; tam bedzie płacz i zgrzytanie zebów.

43 Wtedy sprawiedliwi jasniec beda jak słonce w królestwie Ojca swego. Kto
ma uszy, niechaj słucha!

44 Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go
pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co
miał, i kupił te role.

45 Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukujacego pieknych
pereł.

46 Gdy znalazł jedna drogocenna perłe, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i
kupił ja.

47 Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniajacej ryby wszelkiego rodzaju.

48 Gdy sie napełniła, wyciagneli ja na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili.

49 Tak bedzie przy koncu swiata: wyjda aniołowie, wyłacza złych sposród sprawiedliwych

50 i wrzuca w piec rozpalony; tam bedzie płacz i zgrzytanie zebów.

51 Zrozumieliscie to wszystko?" Odpowiedzieli Mu: "Tak jest".

52 A On rzekł do nich: "Dlatego kazdy uczony w Pismie, który stał sie uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare".

53 Gdy Jezus dokonczył tych przypowiesci, oddalił sie stamtad.

54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak ze byli zdumieni i pytali: "Skad u Niego ta madrosc i cuda?

55 Czyz nie jest On synem ciesli? Czy Jego Matce nie jest na imie Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda?

56 Takze Jego siostry czy nie zyja wszystkie u nas? Skadze wiec ma to wszystko?"

57 I powatpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: "Tylko w swojej ojczyznie i w swoim domu moze byc prorok lekcewazony".

58 I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa.

## Mateusz 14

1 W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wiesc o Jezusie.

2 I rzekł do swych dworzan: "To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działaja".

3 Herod bowiem kazał pochwycic Jana i zwiazanego wrzucic do wiezienia. Powodem była Herodiada, zona brata jego, Filipa.

4 Jan bowiem upomniał go: ”Nie wolno ci jej trzymac”.

5 Chetnie tez byłby go zgładził, bał sie jednak ludu, poniewaz miano go za proroka.

6 Otóz, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tanczyła córka Herodiady wobec gosci i spodobała sie Herodowi.

7 Zatem pod przysiega obiecał jej dac wszystko, o cokolwiek poprosi.

8 A ona przedtem juz podmówiona przez swa matke: ”Daj mi - rzekła - tu na misie głowe Jana Chrzciciela!”

9 Zasmucił sie król. Lecz przez wzglad na przysiege i na współbiesiadników kazał jej dac.

10 Posłał wiec [kata] i kazał sciac Jana w wiezieniu.

11 Przyniesiono głowe jego na misie i dano dziewczeciu, a ono zaniosło ja swojej matce.

12 Uczniowie zas Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i doniesli o tym Jezusowi.

13 Gdy Jezus to usłyszał, oddalił sie stamtad w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały sie o tym i z miast poszły za Nim pieszo.

14 Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował sie nad nimi i uzdrowił ich chorych.

15 A gdy nastał wieczór, przystapili do Niego uczniowie i rzekli: ”Miejsce to jest puste i pora juz spózniona. Kaz wiec rozejsc sie tłumom: niech ida do wsi i zakupia sobie zywnosci!”

16 Lecz Jezus im odpowiedział: ”Nie potrzebuja odchodzic; wy dajcie im jesc!”

17 Odpowiedzieli Mu: ”Nie mamy tu nic prócz pieciu chlebów i dwóch ryb”.

18 On rzekł: ”Przyniescie Mi je tutaj!”

19 Kazał tłumom usiasc na trawie, nastepnie wziawszy piec chlebów i dwie
ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławienstwo i połamawszy chleby dał
je uczniom, uczniowie zas tłumom.

20 Jedli wszyscy do sytosci, i zebrano z tego, co pozostało, dwanascie pełnych
koszy ułomków.

21 Tych zas, którzy jedli, było około pieciu tysiecy mezczyzn, nie liczac kobiet
i dzieci.

22 Zaraz tez przynaglił uczniów, zeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na
drugi brzeg, zanim odprawi tłumy.

23 Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na góre, aby sie modlic. Wieczór zapadł,
a On sam tam przebywał.

24 Łódz zas była juz sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo
wiatr był przeciwny.

25 Lecz o czwartej strazy nocnej przyszedł do nich, kroczac po jeziorze.

26 Uczniowie, zobaczywszy Go kroczacego po jeziorze, zlekli sie myslac, ze to
zjawa, i ze strachu krzykneli.

27 Jezus zaraz przemówił do nich: ”Odwagi! Ja jestem, nie bójcie sie!”

28 Na to odezwał sie Piotr: ”Panie, jesli to Ty jestes, kaz mi przyjsc do siebie
po wodzie!”

29 A On rzekł: ”Przyjdz!” Piotr wyszedł z łodzi, i kroczac po wodzie, przyszedł
do Jezusa.

30 Lecz na widok silnego wiatru ulakł sie i gdy zaczał tonac, krzyknał: ”Panie,
ratuj mnie!”

31 Jezus natychmiast wyciagnał reke i chwycił go, mówiac: ”Czemu zwatpiłes,
małej wiary?”

32 Gdy wsiedli do łodzi, wiatr sie uciszył.

33 Ci zas, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiac: ”Prawdziwie jestes Synem Bozym”.

34 Gdy sie przeprawiali, przyszli do ziemi Genezaret.

35 Ludzie miejscowi, poznawszy Go, rozesłali [posłanców] po całej tamtejszej okolicy, zniesli do Niego wszystkich chorych

36 i prosili, zeby przynajmniej fredzli Jego płaszcza mogli sie dotknac; a wszyscy, którzy sie Go dotkneli, zostali uzdrowieni.

## Mateusz 15

1 Wtedy przyszli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Pismie z Jerozolimy z zapytaniem:

2 ”Dlaczego Twoi uczniowie postepuja wbrew tradycji starszych? Bo nie myja sobie rak przed jedzeniem”.

3 On im odpowiedział: ”Dlaczego i wy przestepujecie przykazanie Boze dla waszej tradycji?

4 Bóg przeciez powiedział: Czcij ojca i matke oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech smierc poniesie.

5 Wy zas mówicie: ”Kto by oswiadczył ojcu lub matce: Darem [złozonym w ofierze] jest to, co dla ciebie miało byc wsparciem ode mnie,

6 ten nie potrzebuje czcic swego ojca ni matki”. I tak ze wzgledu na wasza tradycje zniesliscie przykazanie Boze.

7 Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz:

8 Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie.

9 Ale czci mnie na prózno, uczac zasad podanych przez ludzi”.

10 Potem przywołał do siebie tłum i rzekł do niego: ”Słuchajcie i chciejcie zrozumiec.

11 Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym”.

12 wtedy przystapili do Niego uczniowie i rzekli: ”Wiesz, ze faryzeusze zgorszyli sie, gdy usłyszeli to powiedzenie?”

13 On zas odrzekł: ”Kazda roslina, której nie sadził mój Ojciec niebieski, bedzie wyrwana.

14 Zostawcie ich! To sa slepi przewodnicy slepych. Lecz jesli slepy slepego prowadzi, obaj w dół wpadna”.

15 Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: ”Wytłumacz nam te przypowiesc!”.

16 On rzekł: ”To i wy jeszcze niepojetni jestescie?

17 Nie rozumiecie, ze wszystko, co wchodzi do ust, do zoładka idzie i wydala sie na zewnatrz.

18 Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym.

19 Z serca bowiem pochodza złe mysli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierzadne, kradzieze, fałszywe swiadectwa, przeklenstwa.

20 To własnie czyni człowieka nieczystym. To zas, ze sie je nie umytymi rekami, nie czyni człowieka nieczystym”.

21 Potem Jezus odszedł stamtad i podazył w strone Tyru i Sydonu.

22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: ”Ulituj sie nade mna, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciezko dreczona przez złego ducha”.

23 Lecz On nie odezwał sie do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: ”Odpraw ja, bo krzyczy za nami!”

24 Lecz On odpowiedział: ”Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela”.

25 A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: ”Panie, dopomóz mi!”

26 On jednak odparł: ”Niedobrze jest zabrac chleb dzieciom a rzucic psom”.

27 A ona odrzekła: ”Tak, Panie, lecz i szczenieta jedza z okruszyn, które
spadaja ze stołów ich panów”.

28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: ”O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech
ci sie stanie, jak chcesz!” Od tej chwili jej córka była zdrowa.

29 Stamtad podazył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na
góre i tam siedział.

30 I przyszły do Niego wielkie tłumy, majac z soba chromych, ułomnych,
niewidomych, niemych i wielu innych, i połozyli ich u nóg Jego, a On ich
uzdrowił.

31 Tłumy zdumiewały sie widzac, ze niemi mówia, ułomni sa zdrowi, chromi
chodza, niewidomi widza. I wielbiły Boga Izraela.

32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: ”Zal Mi tego tłumu! Juz trzy
dni trwaja przy Mnie, a nie maja co jesc. Nie chce ich puscic zgłodniałych,
zeby kto nie zasłabł w drodze”.

33 Na to rzekli Mu uczniowie: ”Skad tu na pustkowiu wezmiemy tyle chleba
zeby nakarmic takie mnóstwo?”

34 Jezus zapytał ich: ”Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: ”Siedem i pare
rybek”.

35 Polecił ludowi usiasc na ziemi;

36 wział siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziekczynienie, połamał,
dawał uczniom, uczniowie zas tłumom.

37 Jedli wszyscy do sytosci, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem
pełnych koszów.

38 Tych zas, którzy jedli, było cztery tysiace mezczyzn, nie liczac kobiet i
dzieci.

39 Potem odprawił tłumy, wsiadł do łodzi i przybył w granice Magedan.

## Mateusz 16

1 Przystapili do Niego faryzeusze i saduceusze i wystawiajac Go na próbe,
prosili o ukazanie im znaku z nieba.

2 Lecz On im odpowiedział: ”Wieczorem mówicie: ”Bedzie piekna pogoda, bo
niebo sie czerwieni”,

3 rano zas: ”Dzis burza, bo niebo sie czerwieni i jest zasepione”. Wyglad nieba
umiecie rozpoznawac, a znaków czasu nie mozecie?

4 Plemie przewrotne i wiarołomne zada znaku, ale zaden znak nie bedzie mu
dany, prócz znaku Jonasza”. Z tym ich zostawił i odszedł.

5 Przeprawiajac sie na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli wziac z soba chleba.

6 Jezus rzekł do nich: ”Uwazajcie i strzezcie sie kwasu faryzeuszów i
saduceuszów!”

7 Oni zas rozprawiali miedzy soba i mówili: ”Nie wzielismy chleba”.

8 Jezus, poznawszy to, rzekł: ”Ludzie małej wiary czemu zastanawiacie sie
nad tym, ze nie wzieliscie chleba?”

9 Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamietacie owych pieciu chlebów na piec
tysiecy, i ile zebraliscie koszów?

10 Ani owych siedmiu chlebów na cztery tysiace, i ilescie koszów zebrali?

11 Jak to, nie rozumiecie, ze nie o chlebie mówiłem wam, lecz: strzezcie sie
kwasu faryzeuszów i saduceuszów?”

12 Wówczas zrozumieli, ze mówił o wystrzeganiu sie nie kwasu chlebowego,
lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów.

13 Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: ”Za
kogo ludzie uwazaja Syna Człowieczego?”

14 A oni odpowiedzieli: ”Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni
za Jeremiasza albo za jednego z proroków”.

15 Jezus zapytał ich: ”A wy za kogo Mnie uwazacie?”

16 Odpowiedział Szymon Piotr: ”Ty jestes Mesjasz, Syn Boga zywego”.

17 Na to Jezus mu rzekł: ”Błogosławiony jestes, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.

18 Otóz i Ja tobie powiadam: Ty jestes Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduje Kosciół mój, a bramy piekielne go nie przemoga.

19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiazesz na ziemi, bedzie zwiazane w niebie, a co rozwiazesz na ziemi, bedzie rozwiazane w niebie”.

20 Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, ze On jest Mesjaszem.

21 Odtad zaczał Jezus wskazywac swoim uczniom na to, ze musi isc do Jerozolimy i wiele cierpiec od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Pismie; ze bedzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

22 A Piotr wział Go na bok i poczał robic Mu wyrzuty: ”Panie, niech Cie Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”.

23 Lecz On odwrócił sie i rzekł do Piotra: ”Zejdz Mi z oczu, szatanie! Jestes Mi zawada, bo myslisz nie na sposób Bozy, lecz na ludzki”.

24 Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: ”Jesli kto chce pójsc za Mna, niech sie zaprze samego siebie, niech wezmie krzyz swój i niech Mnie nasladuje.

25 Bo kto chce zachowac swoje zycie, straci je; a kto straci swe zycie z mego powodu, znajdzie je.

26 Cóz bowiem za korzysc odniesie człowiek, chocby cały swiat zyskał, a na swej duszy szkode poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoja dusze?

27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda kazdemu według jego postepowania.

28 Zaprawde, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoja, nie zaznaja smierci, az ujrza Syna Człowieczego, przychodzacego w królestwie swoim”.

**Mateusz 17**

1 Po szesciu dniach Jezus wział z soba Piotra, Jakuba i brata jego Jana i
zaprowadził ich na góre wysoka, osobno.

2 Tam przemienił sie wobec nich: twarz Jego zajasniała jak słonce, odzienie
zas stało sie białe jak swiatło.

3 A oto im sie ukazali Mojzesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim.

4 Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: ”Panie, dobrze, ze tu jestesmy; jesli chcesz,
postawie tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojzesza i jeden dla
Eliasza”.

5 Gdy on jeszcze mówił, oto obłok swietlany osłonił ich, a z obłoku odezwał
sie głos: ”To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego
słuchajcie!”

6 Uczniowie, słyszac to, upadli na twarz i bardzo sie zlekli.

7 A Jezus zblizył sie do nich, dotknał ich i rzekł: ”Wstancie, nie lekajcie sie!”

8 Gdy podniesli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

9 A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiac: ”Nie opowiadajcie
nikomu o tym widzeniu, az Syn Człowieczy zmartwychwstanie”.

10 Wtedy zapytali Go uczniowie: ”Czemu wiec uczeni w Pismie twierdza, ze
najpierw musi przyjsc Eliasz?”

11 On odparł: ”Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko.

12 Lecz powiadam wam: Eliasz juz przyszedł, a nie poznali go i postapili z nim
tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy bedzie od nich cierpiał”.

13 Wtedy uczniowie zrozumieli, ze mówił im o Janie Chrzcicielu.

14 Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padajac przed
Nim na kolana,

15 prosił: ”Panie, zlituj sie nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi;
bo czesto wpada w ogien, a czesto w wode.

16 Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowic”.

17 Na to Jezus odrzekł: ”O plemie niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze
mam byc z wami; jak długo mam was cierpiec? Przyprowadzcie Mi go tutaj!”

18 Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuscił go. Od owej pory chłopiec
odzyskał zdrowie.

19 Wtedy uczniowie zblizyli sie do Jezusa na osobnosci i pytali: ”Dlaczego my
nie moglismy go wypedzic?”

20 On zas im rzekł: ”Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawde, powiadam
wam: Jesli bedziecie miec wiare jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze:
”Przesun sie stad tam!”, a przesunie sie. I nic niemozliwego nie bedzie dla
was.

21 ”Ten zas rodzaj złych duchów wyrzuca sie tylko modlitwa i postem””.

22 A kiedy przebywali razem w Galilei, Jezus rzekł do nich: ”Syn Człowieczy
bedzie wydany w rece ludzi.

23 Oni zabija Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie”. I bardzo sie
zasmucili.

24 Gdy przyszli do Kafarnaum, przystapili do Piotra poborcy dwudrachmy z
zapytaniem: ”Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy?”

25 Odpowiedział: ”Owszem”. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go,
mówiac: ”Szymonie, jak ci sie zdaje? Od kogo królowie ziemscy pobieraja
daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?”

26 Gdy powiedział: ”Od obcych”, Jezus mu rzekł: ”A zatem synowie sa wolni.

27 zebysmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idz nad jezioro i zarzuc
wedke! Wez pierwsza rybe, która wyciagniesz, i otwórz jej pyszczek:
znajdziesz statera. Wez go i daj im za Mnie i za siebie!”

## Mateusz 18

1 W tym czasie uczniowie przystapili do Jezusa z zapytaniem: ”Kto własciwie
jest najwiekszy w królestwie niebieskim?”

2 On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł:

3 ”Zaprawde, powiadam wam: Jesli sie nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

4 Kto sie wiec unizy jak to dziecko, ten jest najwiekszy w królestwie niebieskim.

5 I kto by przyjał jedno takie dziecko w imie moje, Mnie przyjmuje.

6 Lecz kto by sie stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierza we Mnie, temu byłoby lepiej kamien młynski zawiesic u szyi i utopic go w głebi morza.

7 Biada swiatu z powodu zgorszen! Musza wprawdzie przyjsc zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje sie zgorszenie.

8 Otóz jesli twoja reka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ja i odrzuc od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejsc do zycia ułomnym lub chromym, niz z dwiema rekami lub dwiema nogami byc wrzuconym w ogien wieczny.

9 I jesli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuc od siebie! Lepiej jest dla ciebie jednookim wejsc do zycia, niz z dwojgiem oczu byc wrzuconym do piekła ognistego.

10 Strzezcie sie, zebyscie nie gardzili zadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatruja sie zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

11 ”Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalic to, co zgineło”.

12 Jak wam sie zdaje? Jesli kto posiada sto owiec i zabłaka sie jedna z nich: czy nie zostawi dziewiecdziesieciu dziewieciu na górach i nie pójdzie szukac tej, która sie zabłakała?

13 A jesli mu sie uda ja odnalezc, zaprawde, powiadam wam: cieszy sie nia bardziej niz dziewiecdziesieciu dziewieciu tymi, które sie nie zabłakały.

14 Tak tez nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, zeby zgineło jedno z tych małych.

15 Gdy brat twój zgrzeszy ”przeciw tobie”, idz i upomnij go w cztery oczy. Jesli cie usłucha, pozyskasz swego brata.

16 Jesli zas nie usłucha, wez z soba jeszcze jednego albo dwóch, zeby na słowie dwóch albo trzech swiadków oparła sie cała sprawa.

17 Jesli i tych nie usłucha, donies Kosciołowi! A jesli nawet Koscioła nie usłucha, niech ci bedzie jak poganin i celnik!

18 Zaprawde, powiadam wam: Wszystko, co zwiazecie na ziemi, bedzie zwiazane w niebie, a co rozwiazecie na ziemi, bedzie rozwiazane w niebie.

19 Dalej, zaprawde, powiadam wam: Jesli dwaj z was na ziemi zgodnie o cos prosic beda, to wszystkiego uzyczy im mój Ojciec, który jest w niebie.

20 Bo gdzie sa dwaj albo trzej zebrani w imie moje, tam jestem posród nich”.

21 Wtedy Piotr zblizył sie do Niego i zapytał: ”Panie, ile razy mam przebaczyc, jesli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy az siedem razy?”

22 Jezus mu odrzekł: ”Nie mówie ci, ze az siedem razy, lecz az siedemdziesiat siedem razy”.

23 Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyc sie ze swymi sługami.

24 Gdy zaczał sie rozliczac, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesiec tysiecy talentów.

25 Poniewaz nie miał z czego ich oddac, pan kazał sprzedac go razem z zona, dziecmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskac.

26 Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: ”Panie, miej cierpliwosc nade mna, a wszystko ci oddam”.

27 Pan ulitował sie nad tym sługa, uwolnił go i dług mu darował.

28 Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczał dusic, mówiac: ”Oddaj, cos winien!”

29 Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: ”Miej cierpliwosc nade mna, a
oddam tobie”.

30 On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtracił go do wiezienia, dopóki nie
odda długu.

31 Współsłudzy jego widzac, co sie działo, bardzo sie zasmucili. Poszli i
opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło.

32 Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: ”Sługo niegodziwy!
Darowałem ci cały ten dług, poniewaz mnie prosiłes.

33 Czyz wiec i ty nie powinienes był ulitowac sie nad swoim współsługa, jak ja
ulitowałem sie nad toba?”

34 I uniesiony gniewem pan jego kazał wydac go katom, dopóki mu całego
długu nie odda.

35 Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jezeli kazdy z was nie
przebaczy z serca swemu bratu”.

**Mateusz 19**

1 Gdy Jezus dokonczył tych mów, opuscił Galilee i przeniósł sie w granice
Judei za Jordan.

2 Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił.

3 Wtedy przystapili do Niego faryzeusze, chcac Go wystawic na próbe, i zadali
Mu pytanie: ”Czy wolno oddalic swoja zone z jakiegokolwiek powodu?”

4 On odpowiedział: ”Czy nie czytaliscie, ze Stwórca od poczatku stworzył ich
jako mezczyzne i kobiete?

5 I rzekł: Dlatego opusci człowiek ojca i matke i złaczy sie ze swoja zona, i
beda oboje jednym ciałem.

6 A tak juz nie sa dwoje, lecz jedno ciało. Co wiec Bóg złaczył, niech człowiek
nie rozdziela”.

7 Odparli Mu: ”Czemu wiec Mojzesz polecił dac jej list rozwodowy i odprawic ja?”

8 Odpowiedział im: ”Przez wzglad na zatwardziałosc serc waszych pozwolił wam Mojzesz oddalac wasze zony; lecz od poczatku tak nie było.

9 A powiadam wam: Kto oddala swoja zone - chyba w wypadku nierzadu - a bierze inna, popełnia cudzołóstwo. I kto oddalona bierze za zone, popełnia cudzołóstwo”.

10 Rzekli Mu uczniowie: ”Jesli tak ma sie sprawa człowieka z zona, to nie warto sie zenic”.

11 Lecz On im odpowiedział: ”Nie wszyscy to pojmuja, lecz tylko ci, którym to jest dane.

12 Bo sa niezdatni do małzenstwa, którzy z łona matki takimi sie urodzili; i sa niezdatni do małzenstwa, których ludzie takimi uczynili; a sa i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto moze pojac, niech pojmuje!”

13 Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby włozył na nie rece i pomodlił sie za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego.

14 Lecz Jezus rzekł: ”Dopusccie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjsc do Mnie; do takich bowiem nalezy królestwo niebieskie”.

15 Włozył na nie rece i poszedł stamtad.

16 A oto zblizył sie do Niego pewien człowiek i zapytał: ”Nauczycielu, co dobrego mam czynic, aby otrzymac zycie wieczne?”

17 Odpowiedział mu: ”Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jesli chcesz osiagnac zycie, zachowaj przykazania”.

18 Zapytał Go: ”Które?” Jezus odpowiedział: ”Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóz, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie,

19 czcij ojca i matke oraz miłuj swego blizniego, jak siebie samego!”

20 Odrzekł Mu młodzieniec: ”Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi
jeszcze brakuje?”

21 Jezus mu odpowiedział: ”Jesli chcesz byc doskonały, idz, sprzedaj, co
posiadasz, i rozdaj ubogim, a bedziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdz i
chodz za Mna!”

22 Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele
posiadłosci.

23 Jezus zas powiedział do swoich uczniów: ”Zaprawde, powiadam wam:
Bogaty z trudnoscia wejdzie do królestwa niebieskiego,

24 Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbładowi przejsc przez ucho
igielne niz bogatemu wejsc do królestwa niebieskiego”.

25 Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili sie bardzo i pytali: ”Któz wiec moze
sie zbawic?”

26 Jezus spojrzał na nich i rzekł: ”U ludzi to niemozliwe, lecz u Boga wszystko
jest mozliwe”.

27 Wtedy Piotr rzekł do Niego: ”Oto my opuscilismy wszystko i poszlismy za
Toba, cóz wiec otrzymamy?”

28 Jezus zas rzekł do nich: ”Zaprawde, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy
Syn Człowieczy zasiadzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliscie za
Mna, zasiadziecie równiez na dwunastu tronach, sadzac dwanascie pokolen
Izraela.

29 I kazdy, kto dla mego imienia opusci dom, braci lub siostry, ojca lub matke,
dzieci lub pole, stokroc tyle otrzyma i zycie wieczne odziedziczy.

30 Wielu zas pierwszych bedzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

## Mateusz 20

1 Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł
wczesnym rankiem, aby najac robotników do swej winnicy.

2 Umówił sie z robotnikami o denara za dzien i posłał ich do winnicy.

3 Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojacych na rynku bezczynnie,

4 i rzekł do nich: ”Idzcie i wy do mojej winnicy, a co bedzie słuszne, dam wam”.

5 Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiatej, tak samo uczynił.

6 Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojacych i zapytał ich: ”Czemu tu stoicie cały dzien bezczynnie?”

7 Odpowiedzieli mu: ”Bo nas nikt nie najał”. Rzekł im: ”Idzcie i wy do winnicy!”

8 A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rzadcy: ”Zwołaj robotników i wypłac im naleznosc, poczawszy od ostatnich az do pierwszych!”

9 Przyszli najeci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze.

10 Gdy wiec przyszli pierwsi, mysleli, ze wiecej dostana; lecz i oni otrzymali po denarze.

11 Wziawszy go, szemrali przeciw gospodarzowi,

12 mówiac: ”Ci ostatni jedna godzine pracowali, a zrównałes ich z nami, którzysmy znosili ciezar dnia i spiekoty”.

13 Na to odrzekł jednemu z nich: ”Przyjacielu, nie czynie ci krzywdy; czy nie o denara umówiłes sie ze mna?

14 Wez, co twoje i odejdz! Chce tez i temu ostatniemu dac tak samo jak tobie.

15 Czy mi nie wolno uczynic ze swoim, co chce? Czy na to złym okiem patrzysz, ze ja jestem dobry?”

16 Tak ostatni beda pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”.

17 Majac udac sie do Jerozolimy, Jezus wział osobno Dwunastu i w drodze
rzekł do nich:

18 ”Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany
arcykapłanom i uczonym w Pismie. Oni skaza Go na smierc

19 i wydadza Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyzowanie; a
trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

20 Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i
oddajac Mu pokłon, o cos Go prosiła.

21 On ja zapytał: ”Czego pragniesz?” Rzekła Mu: ”Powiedz, zeby ci dwaj moi
synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej
stronie”.

22 Odpowiadajac Jezus rzekł: ”Nie wiecie, o co prosicie. Czy mozecie pic
kielich, który Ja mam pic?” Odpowiedzieli Mu: ”Mozemy”.

23 On rzekł do nich: ”Kielich mój pic bedziecie. Nie do Mnie jednak nalezy dac
miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie sie ono] tym, dla
których mój Ojciec je przygotował”.

24 Gdy dziesieciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli sie na tych dwóch braci.

25 A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: ”Wiecie, ze władcy narodów
uciskaja je, a wielcy daja im odczuc swa władze.

26 Nie tak bedzie u was. Lecz kto by miedzy wami chciał stac sie wielkim,
niech bedzie waszym sługa.

27 A kto by chciał byc pierwszym miedzy wami, niech bedzie niewolnikiem
waszym,

28 na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby
służyc i dac swoje zycie na okup za wielu”.

29 Gdy wychodzili z Jerycha, towarzyszył Mu wielki tłum ludu.

30 A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słyszac, ze Jezus
przechodzi, zaczeli wołac: ”Panie, ulituj sie nad nami, Synu Dawida!”.

31 Tłum nastawał na nich, zeby umilkli; lecz oni jeszcze głosniej wołali:
”Panie, ulituj sie nad nami, Synu Dawida!”.

32 Jezus przystanał, kazał ich przywołac i zapytał: ”Cóz chcecie, zebym wam
uczynił?”

33 Odpowiedzieli Mu: ”Panie, zeby sie oczy nasze otworzyły”.

34 Jezus wiec zdjety litoscia dotknał ich oczu, a natychmiast przejrzeli i poszli
za Nim.

## Mateusz 21

1 Gdy sie przyblizyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej,
wtedy Jezus posłał dwóch uczniów

2 i rzekł im: ”Idzcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oslice
uwiazana i zrebie z nia. Odwiazcie je i przyprowadzcie do Mnie!

3 A gdyby wam kto co mówił, powiecie: ”Pan ich potrzebuje, a zaraz je pusci”.

4 Stało sie to, zeby sie spełniło słowo Proroka:

5 Powiedzcie Córze Syjonskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny,
siedzacy na osiołku, zrebieciu oslicy.

6 Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił.

7 Przyprowadzili oslice i zrebie i połozyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na
nich.

8 A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałazki z drzew i
scielili na drodze.

9 A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głosno: Hosanna
Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imie Panskie!
Hosanna na wysokosciach!

10 Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło sie całe miasto, i pytano: ”Kto to
jest?”

11 A tłumy odpowiadały: ”To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”.

12 A Jezus wszedł do swiatyni i wyrzucił wszystkich sprzedajacych i
kupujacych w swiatyni; powywracał stoły zmieniajacych pieniadze oraz ławki
tych, którzy sprzedawali gołebie.

13 I rzekł do nich: ”Napisane jest: Mój dom ma byc domem modlitwy, a wy
czynicie z niego jaskinie zbójców”.

14 W swiatyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich.

15 Lecz arcykapłani i uczeni w Pismie - widzac cuda, które uczynił, i dzieci
wołajace w swiatyni: ”Hosanna Synowi Dawida” - oburzyli sie

16 i rzekli do Niego: ”Słyszysz, co one mówia?” A Jezus im odpowiedział: ”Tak
jest. Czy nigdy nie czytaliscie: Z ust niemowlat i ssacych zgotowałes sobie
chwałe?”

17 Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował.

18 Wracajac rano do miasta, uczuł głód.

19 A widzac drzewo figowe przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim
nie znalazł oprócz lisci. I rzekł do niego: ”Niechze juz nigdy nie rodzi sie z
ciebie owoc!” I drzewo figowe natychmiast uschło.

20 A uczniowie, widzac to, pytali ze zdumieniem: ”Jak mogło drzewo figowe
tak od razu uschnac?”

21 Jezus im odpowiedział: ”Zaprawde, powiadam wam: jesli bedziecie miec
wiare, a nie zwatpicie, to nie tylko z figowym drzewem to uczynicie, ale
nawet jesli powiecie tej górze: ”Podnies sie i rzuc sie w morze!”, stanie sie.

22 I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiara prosic bedziecie”.

23 Gdy przyszedł do swiatyni i nauczał, przystapili do Niego arcykapłani i
starsi ludu z pytaniem: ”Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał te władze?”

24 Jezus im odpowiedział: ”Ja tez zadam wam jedno pytanie; jesli odpowiecie
Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynie.

25 Skad pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?” Oni zastanawiali sie miedzy soba: ”Jesli powiemy: ”z nieba”, to nam zarzuci: ”Dlaczego wiec nie uwierzyliscie mu?”

26 A jesli powiemy: ”od ludzi” - boimy sie tłumu, bo wszyscy uwazaja Jana za proroka”.

27 Odpowiedzieli wiec Jezusowi: ”Nie wiemy”. On równiez im odpowiedział: ”Wiec i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynie.

28 Co myslicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił sie do pierwszego i rzekł: ”Dziecko, idz dzisiaj i pracuj w winnicy!”

29 Ten odpowiedział: ”Ide, panie!”, lecz nie poszedł.

30 Zwrócił sie do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: ”Nie chce”. Pózniej jednak opamietał sie i poszedł.

31 Któryz z tych dwóch spełnił wole ojca?” Mówia Mu: ”Ten drugi”. Wtedy Jezus rzekł do nich: ”Zaprawde, powiadam wam: Celnicy i nierzadnice wchodza przed wami do królestwa niebieskiego.

32 Przyszedł bowiem do was Jan droga sprawiedliwosci, a wyscie mu nie uwierzyli. Celnicy zas i nierzadnice uwierzyli mu. Wy patrzyliscie na to, ale nawet pózniej nie opamietaliscie sie, zeby mu uwierzyc.

33 Posłuchajcie innej przypowiesci! Był pewien gospodarz, który założył winnice. Otoczył ja murem, wykopał w niej tłocznie, zbudował wieze, w koncu oddał ja w dzierzawe rolnikom i wyjechał.

34 Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu nalezny.

35 Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zas ukamienowali.

36 Wtedy posłał inne sługi, wiecej niz za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postapili.

37 Wkoncu posłał do nich swego syna, tak sobie myslac: Uszanuja mojego syna.

38 Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: ”To jest dziedzic; chodzcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”.

39 Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili.

40 Kiedy wiec właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?”

41 Rzekli Mu: ”Nedzników marnie wytraci, a winnice odda w dzierzawe innym rolnikom, takim, którzy mu beda oddawali plon we właściwej porze”.

42 Jezus im rzekł: ”Czy nigdy nie czytaliscie w Pismie: Własnie ten kamien, który odrzucili budujacy, stał sie głowica węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach.

43 Dlatego powiadam wam: Królestwo Boze bedzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

44 Kto upadnie na ten kamien, rozbije sie, a na kogo on spadnie, zmiazdzy go”.

45 Arcykapłani i faryzeusze, słuchajac Jego przypowiesci, poznali, ze o nich mówi.

46 Totez starali sie Go pochwycic, lecz bali sie tłumów, poniewaz miały Go za proroka.

## Mateusz 22

1 A Jezus znowu w przypowiesciach mówił do nich:

2 ”Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił uczte weselna swemu synowi.

3 Posłał wiec swoje sługi, zeby zaproszonych zwołali na uczte, lecz ci nie chcieli przyjsc.

4 Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: ”Powiedzcie zaproszonym: Oto
przygotowałem moja uczte: woły i tuczne zwierzeta pobite i wszystko jest
gotowe. Przyjdzcie na uczte!”

5 Lecz oni zlekcewazyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego
kupiectwa,

6 a inni pochwycili jego sługi i zniewazywszy [ich], pozabijali.

7 Na to król uniósł sie gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracic owych
zabójców, a miasto ich spalic.

8 Wtedy rzekł swoim sługom: ”Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni
nie byli jej godni.

9 Idzcie wiec na rozstajne drogi i zaproscie na uczte wszystkich, których
spotkacie”.

10 Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych
i dobrych. I sala zapełniła sie biesiadnikami.

11 Wszedł król, zeby sie przypatrzyc biesiadnikom, i zauważył tam człowieka,
nie ubranego w strój weselny.

12 Rzekł do niego: ”Przyjacielu, jakze tu wszedłes nie majac stroju
weselnego?” Lecz on oniemiał.

13 Wtedy król rzekł sługom: ”Zwiazcie mu rece i nogi i wyrzuccie go na
zewnatrz, w ciemnosci! Tam bedzie płacz i zgrzytanie zebów”.

14 Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”.

15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali sie, jak by podchwycic Go w mowie.

16 Posłali wiec do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby
Mu powiedzieli: ”Nauczycielu, wiemy, ze jestes prawdomówny i drogi Bozej
w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci tez nie zalezy, bo nie ogladasz sie na osobe
ludzka.

17 Powiedz nam wiec, jak Ci sie zdaje? Czy wolno płacic podatek Cezarowi,
czy nie?”

18 Jezus przejrzał ich przewrotnosc i rzekł: ”Czemu Mnie wystawiacie na próbe, obłudnicy?

19 Pokazcie Mi monete podatkowa!” Przyniesli Mu denara.

20 On ich zapytał: ”Czyj jest ten obraz i napis?”

21 Odpowiedzieli: ”Cezara”. Wówczas rzekł do nich: ”Oddajcie wiec Cezarowi to, co nalezy do Cezara, a Bogu to, co nalezy do Boga”.

22 Gdy to usłyszeli, zmieszali sie i zostawiwszy Go, odeszli.

23 W owym dniu przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdza, ze nie ma zmartwychwstania, i zagadneli go

24 w ten sposób: ”Nauczycielu, Mojzesz powiedział: Jesli kto umrze bezdzietnie, niech jego brat wezmie wdowe po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu.

25 Otóz było u nas siedmiu braci. Pierwszy ozenił sie i umarł, a poniewaz nie miał potomstwa, zostawił swoja zone bratu.

26 Tak samo drugi i trzeci - az do siódmego.

27 W koncu po wszystkich umarła ta kobieta.

28 Do którego wiec z tych siedmiu nalezec bedzie przy zmartwychwstaniu? Bo wszyscy ja mieli [za zone]”.

29 Jezus im odpowiedział: ”Jestescie w błedzie, nie znajac Pisma ani mocy Bozej.

30 Przy zmartwychwstaniu bowiem nie beda sie ani zenic, ani za maz wychodzic, lecz beda jak aniołowie Bozy w niebie.

31 A co do zmartwychwstania umarłych, nie czytaliscie, co wam Bóg powiedział w słowach:

32 Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz zywych”.

33 A tłumy, słyszac to, zdumiewały sie nad Jego nauka.

34 Gdy faryzeusze dowiedzieli sie, ze zamknał usta saduceuszom, zebrali sie razem,

35 a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał Go, wystawiajac Go na próbe:

36 ”Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest najwieksze?”

37 On mu odpowiedział: ”Bedziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, cała swoja dusza i całym swoim umysłem.

38 To jest najwieksze i pierwsze przykazanie.

39 Drugie podobne jest do niego: Bedziesz miłował swego blizniego jak siebie samego.

40 Na tych dwóch przykazaniach opiera sie całe Prawo i Prorocy”.

41 Gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus zadał im takie pytanie:

42 ”Co sadzicie o Mesjaszu? Czyim jest synem?” Odpowiedzieli Mu: ”Dawida”.

43 Wtedy rzekł do nich: ”Jakzez wiec Dawid natchniony przez Ducha moze nazywac Go Panem, gdy mówi:

44 Rzekł Pan do Pana mego: Siadz po prawicy mojej, az połoze Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje.

45 Jesli wiec Dawid nazywa Go Panem, to jak moze byc [tylko] jego synem?”

46 I zaden z nich nie mógł Mu odpowiedziec. Nikt tez od owego dnia nie odwazył sie wiecej Go pytac.

## Mateusz 23

1 Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami:

2 ”Na katedrze Mojzesza zasiedli uczeni w Pismie i faryzeusze.

3 Czyncie wiec i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie nasladujcie. Mówia bowiem, ale sami nie czynia.

4 Wiaza ciezary wielkie i nie do uniesienia i kłada je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyc ich nie chca.

5 Wszystkie swe uczynki spełniaja w tym celu, zeby sie ludziom pokazac. Rozszerzaja swoje filakterie i wydłuzaja fredzle u płaszczów.

6 Lubia zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach.

7 Chca, by ich pozdrawiano na rynkach i zeby ludzie nazywali ich Rabbi.

8 Otóz wy nie pozwalajcie nazywac sie Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy bracmi jestescie.

9 Nikogo tez na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie.

10 Nie chciejcie równiez, zeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.

11 Najwiekszy z was niech bedzie waszym sługa.

12 Kto sie wywyzsza, bedzie ponizony, a kto sie poniza, bedzie wywyzszony.

13 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludzmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejsc tym, którzy do niego ida.

15 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morze i ziemie, zeby pozyskac jednego współwyznawce. A gdy sie nim stanie, czynicie go dwakroc bardziej winnym piekła niz wy sami.

16 Biada wam, przewodnicy slepi, którzy mówicie: Kto by przysiagł na przybytek, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiagł na złoto przybytku, ten jest zwiazany przysiega.

17 Głupi i slepi! Cóz bowiem jest wazniejsze, złoto czy przybytek, który uswieca złoto?

18 Dalej: Kto by przysiagł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiagł na ofiare, która jest na nim, ten jest zwiazany przysiega.

19 Slepi! Cóz bowiem jest wazniejsze, ofiara czy ołtarz, który uswieca ofiare?

20 Kto wiec przysiega na ołtarz, przysiega na niego i na wszystko, co na nim lezy.

21 A kto przysiega na przybytek, przysiega na niego i na Tego, który w nim mieszka.

22 A kto przysiega na niebo, przysiega na tron Bozy i na Tego, który na nim zasiada.

23 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesiecine z miety, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co wazniejsze jest w Prawie: sprawiedliwosc, miłosierdzie i wiare. To zas nalezało czynic, a tamtego nie opuszczac.

24 Przewodnicy slepi, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłada!

25 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dbacie o czystosc zewnetrznej strony kubka i misy, a wewnatrz pełne sa one zdzierstwa i niepowsciagliwosci.

26 Faryzeuszu slepy! Oczysc wpierw wnetrze kubka, zeby i zewnetrzna jego strona stała sie czysta.

27 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jestescie do grobów pobielanych, które z zewnatrz wygladaja pieknie, lecz wewnatrz pełne sa kosci trupich i wszelkiego plugastwa.

28 Tak i wy z zewnatrz wydajecie sie ludziom sprawiedliwi, lecz wewnatrz pełni jestescie obłudy i nieprawosci.

29 Biada wam, uczeni w Pismie i faryzeusze, obłudnicy! Bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych,

30 i mówicie: ”Gdybysmy zyli za czasów naszych przodków, nie bylismy ich wspólnikami w zabójstwie proroków”.

31 Przez to sami przyznajecie, ze jestescie potomkami tych, którzy mordowali proroków!

32 Dopełnijcie i wy miary waszych przodków!

33 Weze, plemie zmijowe, jak wy mozecie ujsc potepienia w piekle?

34 Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, medrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyzujecie; innych bedziecie biczowac w swych synagogach i przepedzac z miasta do miasta.

35 Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, poczawszy od krwi Abla sprawiedliwego az do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliscie miedzy przybytkiem a ołtarzem.

36 Zaprawde, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie.

37 Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie sa posłani! Ile razy chciałem zgromadzic twoje dzieci, jak ptak swe piskleta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliscie.

38 Oto wasz dom zostanie wam pusty.

39 Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtad, az powiecie:
Błogosławiony, który przychodzi w imie Panskie”.

## Mateusz 24

1 Gdy Jezus szedł po wyjsciu ze swiatyni, podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazac budowle swiatyni.

2 Lecz On rzekł do nich: ”Widzicie to wszystko? Zaprawde, powiadam wam, nie zostanie tu kamien na kamieniu, który by nie był zwalony”.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobnosci: ”Powiedz nam, kiedy to nastapi i jaki bedzie znak Twego przyjscia i konca swiata?”

4 Na to Jezus im odpowiedział: ”Strzezcie sie, zeby was kto nie zwiódł.

5 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i beda mówic: Ja jestem Mesjaszem. I wielu w bład wprowadza.

6 Bedziecie słyszec o wojnach i o pogłoskach wojennych; uwazajcie, nie trwózcie sie tym. To musi sie stac, ale to jeszcze nie koniec!

7 Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.
Bedzie głód i zaraza, a miejscami trzesienia ziemi.

8 Lecz to wszystko jest dopiero poczatkiem bolesci.

9 Wtedy wydadza was na udreke i beda was zabijac, i bedziecie w nienawisci
u wszystkich narodów, z powodu mego imienia.

10 Wówczas wielu zachwieje sie w wierze; beda sie wzajemnie wydawac i
jedni drugich nienawidzic.

11 Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w bład wprowadza;

12 a poniewaz wzmoze sie nieprawosc, oziebnie miłosc wielu.

13 Lecz kto wytrwa do konca, ten bedzie zbawiony.

14 A ta Ewangelia o królestwie bedzie głoszona po całej ziemi, na swiadectwo
wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec.

15 Gdy wiec ujrzycie ”ohyde spustoszenia”, o której mówi prorok Daniel,
zalegajaca miejsce swiete - kto czyta, niech rozumie -

16 wtedy ci, którzy beda w Judei, niech uciekaja w góry!

17 Kto bedzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrac rzeczy z domu.

18 A kto bedzie na polu, niech nie wraca, zeby wziac swój płaszcz.

19 Biada zas brzemiennym i karmiacym w owe dni!

20 A módlcie sie, zeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat.

21 Bedzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od poczatku swiata
az dotad i nigdy nie bedzie.

22 Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu
wybranych ów czas zostanie skrócony.

23 Wtedy jesliby wam kto powiedział: ”Oto tu jest Mesjasz” albo: ”Tam”, nie
wierzcie!

24 Powstana bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działac beda
wielkie znaki i cuda, by w bład wprowadzic, jesli to mozliwe, takze
wybranych.

25 Oto wam przepowiedziałem.

26 jesli wiec wam powiedza: ”Oto jest na pustyni”, nie chodzcie tam!; ”Oto
wewnatrz domu”, nie wierzcie!

27 Albowiem jak błyskawica zabłysnie na wschodzie, a swieci az na zachodzie,
tak bedzie z przyjsciem Syna Człowieczego.

28 Gdzie jest padlina, tam sie i sepy zgromadza.

29 Zaraz tez po ucisku owych dni słonce sie zacmi i ksiezyc nie da swego
blasku; gwiazdy zaczna padac z nieba i moce niebios zostana wstrzasniete.

30 Wówczas ukaze sie na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy beda
narzekac wszystkie narody ziemi; i ujrza Syna Człowieczego, przychodzacego
na obłokach niebieskich z wielka moca i chwała.

31 Posle On swoich aniołów z traba o głosie poteznym, i zgromadza Jego
wybranych z czterech stron swiata, od jednego kranca nieba az do drugiego.

32 A od figowego drzewa uczcie sie przez podobienstwo! Gdy jego gałazka
staje sie soczysta i liscie wypuszcza, poznajecie, ze zbliza sie lato.

33 Tak samo i wy, kiedy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, ze blisko jest, we
drzwiach.

34 Zaprawde, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, az sie to wszystko
stanie.

35 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.

36 Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko
sam Ojciec.

37 A jak było za dni Noego, tak bedzie z przyjsciem Syna Człowieczego.

38 Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, zenili sie i za maz
wydawali az do dnia, kiedy Noe wszedł do arki,

39 i nie spostrzegli sie, az przyszedł potop i pochłonał wszystkich, tak równiez
bedzie z przyjsciem Syna Człowieczego.

40 Wtedy dwóch bedzie w polu: jeden bedzie wziety, drugi zostawiony.

41 Dwie beda mlec na zarnach: jedna bedzie wzieta, druga zostawiona.

42 Czuwajcie wiec, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.

43 A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej
ma przyjsc, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamac sie do swego domu.

44 Dlatego i wy badzcie gotowi, bo w chwili, której sie nie domyslacie, Syn
Człowieczy przyjdzie.

45 Któz jest tym sługa wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad
swoja służba, zeby na czas rozdał jej zywnosc?

46 Szczesliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynnosci.

47 Zaprawde, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem.

48 Lecz jesli taki zły sługa powie sobie w duszy: ”Mój pan sie ociaga”,

49 i zacznie bic swoje współsługi, i bedzie jadł i pił z pijakami,

50 to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy sie nie spodziewa, i o godzinie,
której nie zna.

51 Kaze go cwiartowac i z obłudnikami wyznaczy mu miejsce. Tam bedzie
płacz i zgrzytanie zebów.

## Mateusz 25

1 Wtedy podobne bedzie królestwo niebieskie do dziesieciu panien, które
wzieły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego.

2 Piec z nich było nierozsadnych, a piec roztropnych.

3 Nierozsadne wzieły lampy, ale nie wzieły z soba oliwy.

4 Roztropne zas razem z lampami zabrały równiez oliwe w naczyniach.

5 Gdy sie pan młody opózniał, zmorzone snem wszystkie zasneły.

6 Lecz o północy rozległo sie wołanie: ”Pan młody idzie, wyjdzcie mu na spotkanie!”

7 Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy.

8 A nierozsadne rzekły do roztropnych: ”Uzyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasna”.

9 Odpowiedziały roztropne: ”Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyc. Idzcie raczej do sprzedajacych i kupcie sobie!”

10 Gdy one szły kupic, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na uczte weselna, i drzwi zamknieto.

11 W koncu nadchodza i pozostałe panny, proszac: ”Panie, panie, otwórz nam!”

12 Lecz on odpowiedział: ”Zaprawde, powiadam wam, nie znam was”.

13 Czuwajcie wiec, bo nie znacie dnia ani godziny.

14 Podobnie tez [jest] jak z pewnym człowiekiem, który majac sie udac w podróz, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majatek.

15 Jednemu dał piec talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, kazdemu według jego zdolnosci, i odjechał. Zaraz

16 ten, który otrzymał piec talentów, poszedł, puscił je w obrót i zyskał drugie piec.

17 Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on równiez zyskał drugie dwa.

18 Ten zas, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemie, ukrył pieniadze swego pana.

19 Po dłuzszym czasie powrócił pan owych sług i zaczał rozliczac sie z nimi.

20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał piec talentów. Przyniósł drugie piec
i rzekł: ”Panie, przekazałes mi piec talentów, oto drugie piec talentów
zyskałem”.

21 Rzekł mu pan: ”Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłes wierny w rzeczach
niewielu, nad wieloma cie postawie: wejdz do radosci twego pana!”

22 Przyszedł równiez i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiac: ”Panie,
przekazałes mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”.

23 Rzekł mu pan: ”Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłes wierny w rzeczach
niewielu, nad wieloma cie postawie: wejdz do radosci twego pana!”

24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: ”Panie, wiedziałem, zes
jest człowiek twardy: chcesz zac tam, gdzie nie posiałes, i zbierac tam, gdzies
nie rozsypał.

25 Bojac sie wiec, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoja
własnosc!”

26 Odrzekł mu pan jego: ”Sługo zły i gnusny! Wiedziałes, ze chce zac tam,
gdzie nie posiałem, i zbierac tam, gdziem nie rozsypał.

27 Powinienes wiec był oddac moje pieniadze bankierom, a ja po powrocie
byłbym z zyskiem odebrał swoja własnosc.

28 Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesiec
talentów.

29 Kazdemu bowiem, kto ma, bedzie dodane, tak ze nadmiar miec bedzie.
Temu zas, kto nie ma, zabiora nawet to, co ma.

30 A sługe nieuzytecznego wyrzuccie na zewnatrz - w ciemnosci! Tam bedzie
płacz i zgrzytanie zebów”.

31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim,
wtedy zasiadzie na swoim tronie pełnym chwały.

32 I zgromadza sie przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi]
od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów.

33 Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

34 Wtedy odezwie sie Król do tych po prawej stronie: Pójdzcie, błogosławieni Ojca mojego, wezcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia swiata!

35 Bo byłem głodny, a daliscie Mi jesc; byłem spragniony, a daliscie Mi pic; byłem przybyszem, a przyjeliscie Mnie;

36 byłem nagi, a przyodzialiscie Mnie; byłem chory, a odwiedziliscie Mnie; byłem w wiezieniu, a przyszliscie do Mnie".

37 Wówczas zapytaja sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzielismy Cie głodnym i nakarmilismy Ciebie? spragnionym i dalismy Ci pic?

38 Kiedy widzielismy Cie przybyszem i przyjelismy Cie? lub nagim i przyodzialismy Cie?

39 Kiedy widzielismy Cie chorym lub w wiezieniu i przyszlismy do Ciebie?"

40 A Król im odpowie: "Zaprawde, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliscie jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mniescie uczynili".

41 Wtedy odezwie sie i do tych po lewej stronie: "Idzcie precz ode Mnie, przekleci, w ogien wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!

42 Bo byłem głodny, a nie daliscie Mi jesc; byłem spragniony, a nie daliscie Mi pic;

43 byłem przybyszem, a nie przyjeliscie Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiscie Mnie; byłem chory i w wiezieniu, a nie odwiedziliscie Mnie."

44 Wówczas zapytaja i ci: "Panie, kiedy widzielismy Cie głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w wiezieniu, a nie usłuzylismy Tobie?"

45 Wtedy odpowie im: "Zaprawde, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliscie jednemu z tych najmniejszych, tegoscie i Mnie nie uczynili".

46 I pójda ci na meke wieczna, sprawiedliwi zas do zycia wiecznego".

## Mateusz 26

1 Gdy Jezus dokonczył wszystkich tych mów, rzekł do swoich uczniów:

2 ”Wiecie, ze po dwóch dniach jest Pascha, i Syn Człowieczy bedzie wydany na ukrzyzowanie”.

3 Wówczas to zebrali sie arcykapłani i starsi ludu w pałacu najwyzszego kapłana, imieniem Kajfasz,

4 i odbyli narade, zeby Jezusa podstepnie pochwycic i zabic.

5 Lecz mówili: ”Tylko nie w czasie swieta, zeby wzburzenie nie powstało wsród ludu”.

6 Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Tredowatego,

7 podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowe, gdy spoczywał przy stole.

8 Widzac to, uczniowie oburzali sie, mówiac: ”Na co takie marnotrawstwo?

9 Przeciez mozna było drogo to sprzedac i rozdac ubogim”.

10 Lecz Jezus zauwazył to i rzekł do nich: ”Czemu sprawiacie przykrosc tej kobiecie? Dobry uczynek spełniła wzgledem Mnie.

11 Albowiem zawsze ubogich macie u siebie, lecz Mnie nie zawsze macie.

12 Wylewajac ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła.

13 Zaprawde, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym swiecie głosic beda te Ewangelie, beda równiez opowiadac na jej pamiatke to, co uczyniła”.

14 Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał sie do arcykapłanów

15 i rzekł: ”Co chcecie mi dac, a ja wam Go wydam”. A oni wyznaczyli mu trzydziesci srebrników.

16 Odtad szukał sposobnosci, zeby Go wydac.

17 W pierwszy dzien Przasników przystapili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: ”Gdzie chcesz, zebysmy Ci przygotowali Pasche do spozycia?”

18 On odrzekł: ”Idzcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie
mu: ”Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chce urzadzic Pasche z
moimi uczniami””.

19 Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Pasche.

20 Z nastaniem wieczoru zajał miejsce u stołu razem z dwunastu ”uczniami”.

21 A gdy jedli, rzekł: ”Zaprawde, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi”.

22 Bardzo tym zasmuceni zaczeli pytac jeden przez drugiego: ”Chyba nie ja,
Panie?”

23 On zas odpowiedział: ”Ten, który ze Mna reke zanurza w misie, on Mnie
zdradzi.

24 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada
temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy bedzie wydany. Byłoby
lepiej dla tego człowieka, gdyby sie nie narodził”.

25 Wtedy Judasz, który Go miał zdradzic, rzekł: ”Czy nie ja, Rabbi?”
Odpowiedział mu: ”Tak jest, ty”.

26 A gdy oni jedli, Jezus wział chleb i odmówiwszy błogosławienstwo,
połamał i dał uczniom, mówiac: ”Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”.

27 Nastepnie wział kielich i odmówiwszy dziekczynienie, dał im, mówiac:
”Pijcie z niego wszyscy,

28 bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu bedzie wylana na
odpuszczenie grzechów.

29 Lecz powiadam wam: Odtad nie bede juz pił z tego owocu winnego krzewu
az do owego dnia, kiedy pic go bede z wami nowy, w królestwie Ojca
mojego”.

30 Po odspiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej.

31 Wówczas Jezus rzekł do nich: ”Wy wszyscy zwatpicie we Mnie tej nocy. Bo
jest napisane: Uderze pasterza, a rozprosza sie owce stada.

32 Lecz gdy powstane, uprzedze was do Galilei”.

33 Odpowiedział Mu Piotr: ”Chocby wszyscy zwatpili w Ciebie, ja nigdy nie zwatpie”.

34 Jezus mu rzekł: ”Zaprawde, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy sie Mnie wyprzesz”.

35 Na to Piotr: ”Chocby mi przyszło umrzec z Toba, nie wypre sie Ciebie”. Podobnie zapewniali wszyscy uczniowie.

36 Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: ”Usiadzcie tu, Ja tymczasem odejde tam i bede sie modlił”.

37 Wziawszy z soba Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł sie smucic i odczuwac trwoge.

38 Wtedy rzekł do nich: ”Smutna jest moja dusza az do smierci; zostancie tu i czuwajcie ze Mna!”

39 I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił sie tymi słowami: ”Ojcze mój, jesli to mozliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakze nie jak Ja chce, ale jak Ty”.

40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich spiacych. Rzekł wiec do Piotra: ”Tak, jednej godziny nie mogliscie czuwac ze Mna?

41 Czuwajcie i módlcie sie, abyscie nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe”.

42 Powtórnie odszedł i tak sie modlił: ”Ojcze mój, jesli nie moze ominac Mnie ten kielich, i musze go wypic, niech sie stanie wola Twoja!”

43 Potem przyszedł i znów zastał ich spiacych, bo oczy ich były senne.

44 Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił sie po raz trzeci, powtarzajac te same słowa.

45 Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: ”Spicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy bedzie wydany w rece grzeszników.

46 Wstancie, chodzmy! Oto blisko jest mój zdrajca”.

47 Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu.

48 Zdrajca zas dał im taki znak: ”Ten, którego pocałuje, to On; Jego pochwyccie!”.

49 Zaraz tez przystapił do Jezusa, mówiac: ”Witaj Rabbi!”, i pocałował Go.

50 A Jezus rzekł do niego: ”Przyjacielu, po cos przyszedł?” Wtedy podeszli, rzucili sie na Jezusa i pochwycili Go.

51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciagnał reke, dobył miecza i ugodziwszy sługe najwyzszego kapłana odciał mu ucho.

52 Wtedy Jezus rzekł do niego: ”Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytaja, od miecza gina.

53 Czy myslisz, ze nie mógłbym poprosic Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi wiecej niz dwanascie zastepów aniołów?

54 Jakze wiec spełnia sie Pisma, ze tak sie stac musi?”

55 W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: ”Wyszliscie z mieczami i kijami jak na zbójce, zeby Mnie pojmac. Codziennie zasiadałem w swiatyni i nauczałem, a nie pochwyciliscie Mnie.

56 Lecz stało sie to wszystko, zeby sie wypełniły Pisma proroków”. Wtedy wszyscy uczniowie opuscili Go i uciekli.

57 Ci zas, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyzszego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali sie uczeni w Pismie i starsi.

58 A Piotr szedł za Nim z daleka, az do pałacu najwyzszego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł miedzy służba, aby widziec, jaki bedzie wynik.

59 Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego swiadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzic.

60 Lecz nie znalezli, jakkolwiek wystepowało wielu fałszywych swiadków. W koncu staneli dwaj

61 i zeznali: ”On powiedział: ”Moge zburzyc przybytek Bozy i w ciagu trzech dni go odbudowac””.

62 Wtedy powstał najwyzszy kapłan i rzekł do Niego: ”Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznaja przeciwko Tobie?”

63 Lecz Jezus milczał. A najwyzszy kapłan rzekł do Niego: ”Poprzysiegam Cie na Boga zywego, powiedz nam: Czy Ty jestes Mesjasz, Syn Bozy?”

64 Jezus mu Odpowiedział: ”Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtad ujrzycie Syna Człowieczego, siedzacego po prawicy Wszechmocnego, i nadchodzacego na obłokach niebieskich”.

65 Wtedy najwyzszy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: ”Zbluznił. Na cóz nam jeszcze potrzeba swiadków? Oto teraz słyszeliscie bluznierstwo.

66 Co wam sie zdaje?” Oni odpowiedzieli: ”Winien jest smierci”.

67 Wówczas zaczeli pluc Mu w twarz i bic Go piesciami, a inni policzkowali Go

68 i szydzili: ”Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cie uderzył?”

69 Piotr zas siedział zewnatrz na dziedzincu. Podeszła do niego jedna słuzaca i rzekła: ”I ty byłes z Galilejczykiem Jezusem”.

70 Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: ”Nie wiem, co mówisz”.

71 A gdy wyszedł ku bramie, zauwazyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: ”Ten był z Jezusem Nazarejczykiem”.

72 I znowu zaprzeczył pod przysiega: ”Nie znam tego Człowieka”.

73 Po chwili ci, którzy tam stali, zblizyli sie i rzekli do Piotra: ”Na pewno i ty jestes jednym z nich, bo i twoja mowa cie zdradza”.

74 Wtedy poczał sie zaklinac i przysiegac: ”Nie znam tego Człowieka”. I w tej chwili kogut zapiał.

75 Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: ”Zanim kogut zapieje, trzy razy sie Mnie wyprzesz”. Wyszedł na zewnatrz i gorzko zapłakał.

**Mateusz 27**

1 A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzieli uchwałe przeciw Jezusowi, zeby Go zgładzic.

2 Zwiazawszy Go zaprowadzili i wydali w rece namiestnika ”Poncjusza” Piłata.

3 Wtedy Judasz, który Go wydał, widzac, ze Go skazano, opamietał sie, zwrócił trzydziesci srebrników arcykapłanom i starszym

4 i rzekł: ”Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinna”. Lecz oni odparli: ”Co nas to obchodzi? To twoje sprawa”.

5 Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił sie, potem poszedł i powiesił sie.

6 Arcykapłani zas wzieli srebrniki i orzekli: ”Nie wolno kłasc ich do skarbca swiatyni, bo sa zapłata za krew”.

7 Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców.

8 Dlatego pole to az po dzis dzien nosi nazwe Pole Krwi.

9 Wtedy spełniło sie to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzieli trzydziesci srebrników, zapłate za Tego, którego oszacowali synowie Izraela.

10 I dali je za Pole Garncarza, jak mi Pan rozkazał.

11 Jezusa zas stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: ”Czy Ty jestes królem zydowskim?” Jezus odpowiedział: ”Tak, Ja nim jestem”.

12 A gdy Go oskarzali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał.

13 Wtedy zapytał Go Piłat: ”Nie słyszysz, jak wiele zeznaja przeciw Tobie?”

14 On jednak nie odpowiedział mu na zadne pytanie, tak ze namiestnik bardzo
sie dziwił.

15 A był zwyczaj, ze na kazde swieto namiestnik uwalniał jednego wieznia,
którego chcieli.

16 Trzymano zas wtedy znacznego wieznia, imieniem Barabasz.

17 Gdy sie wiec zebrali, spytał ich Piłat: ”Którego chcecie, zebym wam
uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?”

18 Wiedział bowiem, ze przez zawisc Go wydali.

19 A gdy on odbywał przewód sadowy, zona jego przysłała mu ostrzezenie:
”Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we snie wiele
nacierpiałam sie z Jego powodu”.

20 Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, zeby prosiły o Barabasza,
a domagały sie smierci Jezusa.

21 Pytał ich namiestnik: ”Którego z tych dwóch chcecie, zebym wam
uwolnił?” Odpowiedzieli: ”Barabasza”.

22 Rzekł do nich Piłat: ”Cóz wiec mam uczynic z Jezusem, którego nazywaja
Mesjaszem?” Zawołali wszyscy: ”Na krzyz z Nim!”

23 Namiestnik odpowiedział: ”Cóz własciwie złego uczynił?” Lecz oni jeszcze
głosniej krzyczeli: ”Na krzyz z Nim!”

24 Piłat widzac, ze nic nie osiaga, a wzburzenie raczej wzrasta, wział wode i
umył rece wobec tłumu, mówiac: ”Nie jestem winny krwi tego
Sprawiedliwego. To wasza rzecz”.

25 A cały lud zawołał: ”Krew Jego na nas i na dzieci nasze”.

26 Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczowac i wydał na
ukrzyzowanie.

27 Wtedy zołnierze namiestnika zabrali Jezusa z soba do pretorium i
zgromadzili koło Niego cała kohorte.

28 Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny.

29 Uplótłszy wieniec z ciernia włozyli Mu na głowe, a do prawej reki dali Mu trzcine. Potem przyklekali przed Nim i szydzili z Niego, mówiac: ”Witaj, Królu Zydowski!”

30 Przy tym pluli na Niego, brali trzcine i bili Go po głowie.

31 A gdy Go wyszydzili, zdjeli z Niego płaszcz, włozyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyzowanie.

32 Wychodzac spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, zeby niósł krzyz Jego.

33 Gdy przyszli na miejsce zwane Golgota, to znaczy Miejscem Czaszki,

34 dali Mu pic wino zaprawione gorycza. Skosztował, ale nie chciał pic.

35 Gdy Go ukrzyzowali, rozdzielili miedzy siebie Jego szaty, rzucajac o nie losy.

36 I siedzac, tam Go pilnowali.

37 A nad głowa Jego umiescili napis z podaniem Jego winy: ”To jest Jezus, Król Zydowski”.

38 Wtedy tez ukrzyzowano z Nim dwóch złoczynców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie.

39 Ci zas, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrzasali głowami,

40 mówiac: ”Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jesli jestes Synem Bozym, zejdz z krzyza!”

41 Podobnie arcykapłani z uczonymi w Pismie i starszymi, szydzac, powtarzali:

42 ”Innych wybawiał, siebie nie moze wybawic. Jest królem Izraela: niechze teraz zejdzie z krzyza, a uwierzymy w Niego.

43 Zaufał Bogu: niechze Go teraz wybawi, jesli Go miłuje. Przeciez powiedział: ”Jestem Synem Bozym””.

44 Tak samo lzyli Go i złoczyncy, którzy byli z Nim ukrzyzowani.

45 Od godziny szóstej mrok ogarnał cała ziemie, az do godziny dziewiatej.

46 Około godziny dziewiatej Jezus zawołał donosnym głosem: ”Eli, Eli, lema sabachthani?” to znaczy Boze mój, Boze mój, czemus Mnie opuscił?

47 Słyszac to, niektórzy ze stojacych tam mówili: ”On Eliasza woła”.

48 Zaraz tez jeden z nich pobiegł i wziawszy gabke, napełnił ja octem, włozył na trzcine i dawał Mu pic.

49 Lecz inni mówili: ”Poczekaj! Zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby Go wybawic”.

50 A Jezus raz jeszcze zawołał donosnym głosem i wyzionał ducha.

51 A oto zasłona przybytku rozdarła sie na dwoje z góry na dół; ziemia zadrzała i skały zaczeły pekac.

52 Groby sie otworzyły i wiele ciał Swietych, którzy umarli, powstało.

53 I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Swietego i ukazali sie wielu.

54 Setnik zas i jego ludzie, którzy odbywali straz przy Jezusie, widzac trzesienie ziemi i to, co sie działo, zlekli sie bardzo i mówili: ”Prawdziwie, Ten był Synem Bozym”.

55 Było tam równiez wiele niewiast, które przypatrywały sie z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu.

56 Miedzy nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

57 Pod wieczór przyszedł zamozny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który tez był uczniem Jezusa.

58 On udał sie do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydac.

59 Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno

60 i złozył w swoim nowym grobie, który kazał wykuc w skale. Przed wejsciem do grobu zatoczył duzy kamien i odszedł.

61 Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedzac naprzeciw grobu.

62 Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali sie arcykapłani i faryzeusze u Piłata

63 i oznajmili: ”Panie, przypomnielismy sobie, ze ów oszust powiedział jeszcze za zycia: ”Po trzech dniach powstane”.

64 Kaz wiec zabezpieczyc grób az do trzeciego dnia, zeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: ”Powstał z martwych”. I bedzie ostatnie oszustwo gorsze niz pierwsze”.

65 Rzekł im Piłat: ”Macie straz: idzcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie”.

66 Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczetowujac kamien i stawiajac straz.

## Mateusz 28

1 Po upływie szabatu, o swicie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzec grób.

2 A oto powstało wielkie trzesienie ziemi. Albowiem anioł Panski zstapił z nieba, podszedł, odsunał kamien i usiadł na nim.

3 Postac jego jasniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak snieg.

4 Ze strachu przed nim zadrzeli straznicy i stali sie jakby umarli.

5 Anioł zas przemówił do niewiast: ”Wy sie nie bójcie! Gdyz wiem, ze szukacie Jezusa Ukrzyzowanego.

6 Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodzcie, zobaczcie miejsce, gdzie lezał.

7 A idzcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje sie przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem”.

8 Pospiesznie wiec oddaliły sie od grobu, z bojaznia i wielka radoscia, i biegły
oznajmic to Jego uczniom.

9 A oto Jezus stanał przed nimi i rzekł: ”Witajcie!” One podeszły do Niego,
objeły Go za nogi i oddały Mu pokłon.

10 A Jezus rzekł do nich: ”Nie bójcie sie! Idzcie i oznajmijcie moim braciom:
niech ida do Galilei, tam Mnie zobacza”.

11 Gdy one były w drodze, niektórzy ze strazy przyszli do miasta i
powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło.

12 Ci zebrali sie ze starszymi, a po naradzie dali zołnierzom sporo pieniedzy

13 i rzekli: ”Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli
Go, gdysmy spali.

14 A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy
was z kłopotu”.

15 Ci wiec wzieli pieniadze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła sie ta
pogłoska miedzy Zydami i trwa az do dnia dzisiejszego.

16 Jedenastu zas uczniów udało sie do Galilei na góre, tam gdzie Jezus im
polecił.

17 A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak watpili.

18 Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: ”Dana Mi jest
wszelka władza w niebie i na ziemi.

19 Idzcie wiec i nauczajcie wszystkie narody, udzielajac im chrztu w imie Ojca
i Syna, i Ducha Swietego.

20 Uczcie je zachowywac wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z
wami przez wszystkie dni, az do skonczenia swiata”.

# Ewangelia według sw. Marka

## Marek 1

1 Poczatek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bozym.

2 Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłanca mego przed Toba; on przygotuje droge Twoja.

3 Głos wołajacego na pustyni: Przygotujcie droge Panu, Dla Niego prostujcie sciezki!

4 Wystapił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.

5 Ciagneła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkancy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznajac [przy tym] swe grzechy.

6 Jan nosił odzienie z siersci wielbładziej i pas skórzany około bioder, a zywił sie szarancza i miodem lesnym.

7 I tak głosił: ”Idzie za mna mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby sie schylic i rozwiazac rzemyk u Jego sandałów.

8 Ja chrzciłem was woda, On zas chrzcic was bedzie Duchem Swietym”.

9 W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjał od Jana chrzest w Jordanie.

10 W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierajace sie niebo i Ducha jak gołebice zstepujacego na siebie.

11 A z nieba odezwał sie głos: ”Tys jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

12 Zaraz tez Duch wyprowadził Go na pustynie.

13 Czterdziesci dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Zył tam wsród zwierzat, aniołowie zas usługiwali Mu.

14 Gdy Jan został uwieziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelie
Boza. Mówił:

15 ”Czas sie wypełnił i bliskie jest królestwo Boze. Nawracajcie sie i wierzcie
w Ewangelie!”

16 Przechodzac obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata
Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali siec w jezioro; byli bowiem rybakami.

17 Jezus rzekł do nich: ”Pójdzcie za Mna, a sprawie, ze sie staniecie rybakami
ludzi”.

18 I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

19 Idac dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy tez
byli w łodzi i naprawiali sieci.

20 Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z
najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

21 Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał.

22 Zdumiewali sie Jego nauka: uczył ich bowiem jak ten, który ma władze, a
nie jak uczeni w Pismie.

23 Był własnie w synagodze człowiek opetany przez ducha nieczystego. Zaczał
on wołac:

24 ”Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłes nas zgubic. Wiem,
kto jestes: Swiety Bozy”.

25 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: ”Milcz i wyjdz z niego!”.

26 Wtedy duch nieczysty zaczał go targac i z głosnym krzykiem wyszedł z
niego.

27 A wszyscy sie zdumieli, tak ze jeden drugiego pytał: ”Co to jest? Nowa
jakas nauka z moca. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i sa Mu posłuszne”.

28 I wnet rozeszła sie wiesc o Nim wszedzie po całej okolicznej krainie
galilejskiej.

29 Zaraz po wyjsciu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu
Szymona i Andrzeja.

30 Tesciowa zas Szymona lezała w goraczce. Zaraz powiedzieli Mu o niej.

31 On podszedł do niej i podniósł ja ujawszy za reke, goraczka ja opusciła. A
ona im usługiwała.

32 Z nastaniem wieczora, gdy słonce zaszło, przynosili do Niego wszystkich
chorych i opetanych;

33 i całe miasto było zebrane u drzwi.

34 Uzdrowił wielu dotknietych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów
wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówic, poniewaz wiedziały, kim
On jest.

35 Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał sie na miejsce
pustynne, i tam sie modlił.

36 Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami,

37 a gdy Go znalezli, powiedzieli Mu: ”Wszyscy Cie szukaja”.

38 Lecz On rzekł do nich: ”Pójdzmy gdzie indziej, do sasiednich miejscowosci,
abym i tam mógł nauczac, bo na to wyszedłem”.

39 I chodził po całej Galilei, nauczajac w ich synagogach i wyrzucajac złe
duchy.

40 Wtedy przyszedł do Niego tredowaty i upadajac na kolana, prosił Go: ”Jesli
chcesz, mozesz mnie oczyscic”.

41 Zdjety litoscia, wyciagnał reke, dotknał go i rzekł do niego: ”Chce, badz
oczyszczony!”.

42 Natychmiast trad go opuscił i został oczyszczony.

43 Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił,

44 mówiac mu: ”Uwazaj, nikomu nic nie mów, ale idz pokaz sie kapłanowi i złóz za swe oczyszczenie ofiare, która przepisał Mojzesz, na swiadectwo dla nich”.

45 Lecz on po wyjsciu zaczał wiele opowiadac i rozgłaszac to, co zaszło, tak ze Jezus nie mógł juz jawnie wejsc do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewszad schodzili sie do Niego.

**Marek 2**

1 Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, ze jest w domu.

2 Zebrało sie tyle ludzi, ze nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im nauke.

3 Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.

4 Nie mogac z powodu tłumu przyniesc go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus sie znajdował, i przez otwór spuscili łoze, na którym lezał paralityk.

5 Jezus, widzac ich wiare, rzekł do paralityka: ”Synu, odpuszczaja ci sie twoje grzechy”.

6 A siedziało tam kilku uczonych w Pismie, którzy mysleli w sercach swoich:

7 ”Czemu On tak mówi? On bluzni. Któz moze odpuszczac grzechy, oprócz jednego Boga?”

8 Jezus poznał zaraz w swym duchu, ze tak mysla, i rzekł do nich: ”Czemu nurtuja te mysli w waszych sercach?

9 Cóz jest łatwiej: powiedziec do paralityka: Odpuszczaja ci sie twoje grzechy, czy tez powiedziec: Wstan, wez swoje łoze i chodz?

10 Otóz, zebyscie wiedzieli, iz Syn Człowieczy ma na ziemi władze odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka:

11 Mówie ci: Wstan, wez swoje łoze i idz do domu!”.

12 On wstał, wział zaraz swoje łoze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli
sie wszyscy i wielbili Boga mówiac: ”Jeszcze nigdy nie widzielismy czegos
podobnego”.

13 Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go
nauczał.

14 A przechodzac, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzacego w komorze
celnej, i rzekł do niego: ”Pójdz za Mna!”. On wstał i poszedł za Nim.

15 Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników
siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem wielu, którzy szli za
Nim.

16 Niektórzy uczeni w Pismie, sposród faryzeuszów, widzac, ze je z
grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: ”Czemu On je i pije z
celnikami i grzesznikami?”

17 Jezus usłyszał to i rzekł do nich: ”Nie potrzebuja lekarza zdrowi, lecz ci,
którzy sie zle maja. Nie przyszedłem powołac sprawiedliwych, ale
grzeszników”.

18 Uczniowie Jana i faryzeusze mieli własnie post. Przyszli wiec do Niego i
pytali: ”Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszcza, a Twoi
uczniowie nie poszcza?”

19 Jezus im odpowiedział: ”Czy goscie weselni moga poscic, dopóki pan młody
jest z nimi? Nie moga poscic, jak długo pana młodego maja u siebie.

20 Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiora im pana młodego, a wtedy, w ów dzien,
beda poscic.

21 Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania. W
przeciwnym razie nowa łata obrywa jeszcze [czesc] ze starego ubrania i robi
sie gorsze przedarcie.

22 Nikt tez młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym
razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino
[nalezy wlewac] do nowych bukłaków".

23 Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wsród zbóz, uczniowie Jego
zaczeli po drodze zrywac kłosy.

24 Na to faryzeusze rzekli do Niego: "Patrz, czemu oni robia w szabat to,
czego nie wolno?"

25 On im odpowiedział: "Czy nigdy nie czytaliscie, co uczynił Dawid, kiedy
znalazł sie w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze?

26 Jak wszedł do domu Bozego za Abiatara, najwyzszego kapłana, i jadł
chleby pokładne, które tylko kapłanom jesc wolno; i dał równiez swoim
towarzyszom".

27 I dodał: "To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla
szabatu.

28 Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu".

## Marek 3

1 Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschła reke.

2 A sledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, zeby Go oskarzyc.

3 On zas rzekł do człowieka, który miał uschła reke: "Stan tu na srodku!".

4 A do nich powiedział: "Co wolno w szabat: uczynic cos dobrego czy cos
złego? Zycie ocalic czy zabic?" Lecz oni milczeli.

5 Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu
zatwardziałosci ich serca, rzekł do człowieka: "Wyciagnij reke!". Wyciagnał, i
reka jego stała sie znów zdrowa.

6 A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli narade
przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzic.

7 Jezus zas oddalił sie ze swymi uczniami w strone jeziora. A szło za Nim
wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Takze z Judei,

8 z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do
Niego mnóstwo wielkie na wiesc o Jego wielkich czynach.

9 Totez polecił swym uczniom, zeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu
ze wzgledu na tłum, aby sie na Niego nie tłoczyli.

10 Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakies
choroby, cisneli sie do Niego, aby sie Go dotknac.

11 Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: ”Ty
jestes Syn Bozy”.

12 Lecz On surowo im zabraniał, zeby Go nie ujawniały.

13 Potem wyszedł na góre i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni
przyszli do Niego.

14 I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłac ich na
głoszenie nauki,

15 i by mieli władze wypedzac złe duchy.

16 Ustanowił wiec Dwunastu: Szymona, któremu nadał imie Piotr;

17 dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał
przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu;

18 dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna
Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego

19 i Judasza Iskariote, który własnie Go wydał.

20 Potem przyszedł do domu, a tłum znów sie zbierał, tak, ze nawet posilic sie
nie mogli.

21 Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali sie, zeby Go powstrzymac. Mówiono
bowiem: ”Odszedł od zmysłów”.

22 Natomiast uczeni w Pismie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: ”Ma
Belzebuba i przez władce złych duchów wyrzuca złe duchy”.

23 Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowiesciach: ”Jak moze
szatan wyrzucac szatana?

24 Jesli jakies królestwo wewnetrznie jest skłócone, takie królestwo nie moze
sie ostac.

25 I jesli dom wewnetrznie jest skłócony, to taki dom nie bedzie mógł sie
ostac.

26 Jesli wiec szatan powstał przeciw sobie i wewnetrznie jest skłócony, to nie
moze sie ostac, lecz koniec z nim.

27 Nie nikt nie moze wejsc do domu mocarza i sprzet mu zagrabic, jesli
mocarza wpierw nie zwiaze, i wtedy dom jego ograbi.

28 Zaprawde, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluznierstwa, których by
sie ludzie dopuscili, beda im odpuszczone.

29 Kto by jednak zbluznił przeciw Duchowi Swietemu, nigdy nie otrzyma
odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”.

30 Mówili bowiem: ”Ma ducha nieczystego”.

31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojac na dworze, posłali po
Niego, aby Go przywołac.

32 Własnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: ”Oto Twoja
Matka i bracia na dworze pytaja sie o Ciebie”.

33 Odpowiedział im: ”Któz jest moja matka i [którzy] sa bracmi?”

34 I spogladajac na siedzacych dokoła Niego rzekł: ”Oto moja matka i moi
bracia.

35 Bo kto pełni wole Boza, ten Mi jest bratem, siostra i matka”.

## Marek 4

1 Znowu zaczał nauczac nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał sie
przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej [pozostajac] na jeziorze, a
cały lud stał na brzegu jeziora.

2 Uczył ich wiele w przypowiesciach i mówił im w swojej nauce:

3 ”Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siac.

4 A gdy siał, jedno padło na droge; i przyleciały ptaki, i wydziobały je.

5 Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło,
bo nie było głeboko w glebie.

6 Lecz po wschodzie słonca przypaliło sie i nie majac korzenia, uschło.

7 Inne znów padło miedzy ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak ze
nie wydało owocu.

8 Inne w koncu padły na ziemie zyzna, wzeszły, wyrosły i wydały plon:
trzydziestokrotny, szescdziesieciokrotny i stokrotny”.

9 I dodał: ”Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”.

10 A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o
przypowiesc.

11 On im odrzekł: ”Wam dana jest tajemnica królestwa Bozego, dla tych zas,
którzy sa poza wami, wszystko dzieje sie w przypowiesciach,

12 aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, zeby
sie nie nawrócili i nie była im wydana [tajemnica]”.

13 I mówił im: ”Nie rozumiecie tej przypowiesci? Jakze zrozumiecie inne
przypowiesci?

14 Siewca sieje słowo.

15 A oto sa ci [posiani] na drodze: u nich sie sieje słowo, a skoro je usłysza,
zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich.

16 Podobnie na miejscach skalistych posiani sa ci, którzy, gdy usłysza słowo,
natychmiast przyjmuja je z radoscia,

17 lecz nie maja w sobie korzenia i sa niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub
przesladowanie z powodu słowa, zaraz sie załamuja.

18 Sa inni, którzy sa zasiani miedzy ciernie: to sa ci, którzy słuchaja
wprawdzie słowa,

19 lecz troski tego swiata, ułuda bogactwa i inne zadze wciskaja sie i
zagłuszaja słowo, tak ze zostaje bezowocne.

20 W koncu na ziemie zyzna zostali posiani ci, którzy słuchaja słowa,
przyjmuja je i wydaja owoc: trzydziestokrotny, szescdziesieciokrotny i
stokrotny".

21 Mówił im dalej: "Czy po to wnosi sie swiatło, by je postawic pod korcem
lub pod łózkiem? Czy nie po to, aby je postawic na swieczniku?

22 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjsc na jaw.

23 Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!".

24 I mówił im: "Uwazajcie na to, czego słuchacie. Taka sama miara, jaka wy
mierzycie, odmierza wam i jeszcze wam dołoza.

25 Bo kto ma, temu bedzie dane; a kto nie ma, pozbawia go i tego, co ma".

26 Mówił dalej: "Z królestwem Bozym dzieje sie tak, jak gdyby ktos nasienie
wrzucił w ziemie.

27 Czy spi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rosnie, on sam nie
wie jak.

28 Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw zdzbło, potem kłos, a potem
pełne ziarnko w kłosie.

29 A gdy stan zboza na to pozwala, zaraz zapuszcza sie sierp, bo pora juz na
zniwo".

30 Mówił jeszcze: "Z czym porównamy królestwo Boze lub w jakiej
przypowiesci je przedstawimy?

31 Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy sie je wsiewa w ziemie, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

32 Lecz wsiane wyrasta i staje sie wieksze od jarzyn; wypuszcza wielkie gałezie, tak ze ptaki powietrzne gniezdza sie w jego cieniu".

33 W wielu takich przypowiesciach głosił im nauke, o ile mogli [ja] rozumiec.

34 A bez przypowiesci nie przemawiał do nich. Osobno zas objasniał wszystko swoim uczniom.

35 Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: "Przeprawmy sie na druga strone".

36 Zostawili wiec tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Takze inne łodzie płynęły z Nim.

37 Naraz zerwał sie gwałtowny wicher. Fale biły w łódz, tak ze łódz juz sie napełniała.

38 On zas spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: "Nauczycielu, nic Cie to nie obchodzi, ze giniemy?"

39 On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: "Milcz, ucisz sie!". Wicher sie uspokoił i nastała głeboka cisza.

40 Wtedy rzekł do nich: "Czemu tak bojazliwi jestescie? Jakze wam brak wiary?"

41 Oni zlekli sie bardzo i mówili jeden do drugiego: "Kim własciwie On jest, ze nawet wicher i jezioro sa Mu posłuszne?"

## Marek 5

1 Przybyli na druga strone jeziora do kraju Gerazenczyków.

2 Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opetany przez ducha nieczystego.

3 Mieszkał on stale w grobach i nawet łancuchem nie mógł go juz nikt zwiazac.

4 Czesto bowiem wiazano go w peta i łancuchy; ale łancuchy kruszył, a peta
rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromic.

5 Wciaz dniem i noca krzyczał, tłukł sie kamieniami w grobach i po górach.

6 Skoro z daleka ujrzał Jezusa przybiegł, oddał Mu pokłon

7 i krzyczał wniebogłosy: ”Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga
Najwyzszego? Zaklinam Cie na Boga, nie drecz mnie!”.

8 Powiedział mu bowiem: ”Wyjdz, duchu nieczysty, z tego człowieka”.

9 I zapytał go: ”Jak ci na imie?” Odpowiedział Mu: ”Na imie mi ”Legion”, bo
nas jest wielu”.

10 I prosił Go na wszystko, zeby ich nie wyganiał z tej okolicy.

11 A pasła sie tam na górze wielka trzoda swin.

12 Prosili Go wiec: ”Poslij nas w swinie, zebysmy w nie wejsc mogli”.

13 I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w swinie. A trzoda
około dwutysieczna ruszyła pedem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły
w jeziorze.

14 Pasterze zas uciekli i rozpowiedzieli to w miescie i po zagrodach, a ludzie
wyszli zobaczyc, co sie stało.

15 Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opetanego, który miał w sobie ”legion”, jak
siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnał.

16 A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co sie stało z opetanym, a takze o
swiniach.

17 Wtedy zaczeli Go prosic, zeby odszedł z ich granic.

18 Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opetany, zeby mógł zostac przy Nim.

19 Ale nie zgodził sie na to, tylko rzekł do niego: ”Wracaj do domu, do swoich,
i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował sie nad toba”.

20 Poszedł wiec i zaczał rozgłaszac w Dekapolu wszystko, co Jezus z nim
uczynił, a wszyscy sie dziwili.

21 Gdy Jezus przeprawił sie z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał sie
wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem.

22 Wtedy przyszedł jeden z przełozonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go
ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie:

23 "Moja córeczka dogorywa, przyjdz i połóz na nia rece, aby ocalała i zyła".

24 Poszedł wiec z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewszad na Niego
napierał.

25 A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele
przecierpiała od róznych lekarzy

26 i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała sie jeszcze
gorzej.

27 Słyszała ona o Jezusie, wiec przyszła od tyłu, miedzy tłumem, i dotkneła sie
Jego płaszcza.

28 Mówiła bowiem: "Zebym sie choc Jego płaszcza dotkneła, a bede zdrowa".

29 Zaraz tez ustał jej krwotok i poczuła w ciele, ze jest uzdrowiona z
dolegliwosci.

30 A Jezus natychmiast uswiadomił sobie, ze moc wyszła od Niego. Obrócił sie
w tłumie i zapytał: "Kto sie dotknał mojego płaszcza?"

31 Odpowiedzieli Mu uczniowie: "Widzisz, ze tłum zewszad Cie sciska, a
pytasz: Kto sie Mnie dotknał".

32 On jednak rozgladał sie, by ujrzec te, która to uczyniła.

33 Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drzaca, gdyz wiedziała, co sie z nia
stało, upadła przed Nim i wyznała Mu cała prawde.

34 On zas rzekł do niej: "Córko, twoja wiara cie ocaliła, idz w pokoju i badz
uzdrowiona ze swej dolegliwosci!".

35 Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełozonego synagogi i doniesli:
"Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?"

36 Lecz Jezus słyszac, co mówiono, rzekł przełozonemu synagogi: ”Nie bój sie, wierz tylko!”.

37 I nie pozwolił nikomu isc z soba z wyjatkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego.

38 Tak przyszli do domu przełozonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głosnego zawodzenia,

39 wszedł i rzekł do nich: ”Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko spi”.

40 I wysmiewali Go. Lecz On odsunał wszystkich, wział z soba tylko ojca, matke dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko lezało.

41 Ujawszy dziewczynke za reke, rzekł do niej: ”Talitha kum”, to znaczy: ”Dziewczynko, mówie ci, wstan!”

42 Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanascie lat. I osłupieli wprost ze zdumienia.

43 Przykazał im tez z naciskiem, zeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jesc.

## Marek 6

1 Wyszedł stamtad i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie.

2 Gdy nadszedł szabat, zaczał nauczac w synagodze; a wielu, przysłuchujac sie, pytało ze zdziwieniem: ”Skad On to ma? I co za madrosc, która Mu jest dana? I takie cuda dzieja sie przez Jego rece!

3 Czy nie jest to ciesla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyz nie zyja tu u nas takze Jego siostry?” I powatpiewali o Nim.

4 A Jezus mówił im: ”Tylko w swojej ojczyznie, wsród swoich krewnych i w swoim domu moze byc prorok tak lekcewazony”.

5 I nie mógł tam zdziałac zadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył rece
i uzdrowił ich.

6 Dziwił sie tez ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

7 Nastepnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczał rozsyłac ich po dwóch. Dał
im tez władze nad duchami nieczystymi

8 i przykazał im, zeby nic z soba nie brali na droge prócz laski: ani chleba, ani
torby, ani pieniedzy w trzosie.

9 ”Ale idzcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!”

10 I mówił do nich: ”Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostancie tam, az
stamtad wyjdziecie.

11 Jesli w jakim miejscu was nie przyjma i nie beda słuchac, wychodzac
stamtad strzasnijcie proch z nóg waszych na swiadectwo dla nich!”

12 Oni wiec wyszli i wzywali do nawrócenia.

13 Wyrzucali tez wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczali olejem i
uzdrawiali.

14 Takze król Herod posłyszał o Nim gdyz Jego imie nabrało rozgłosu, i
mówił: ”Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze
działaja w Nim”.

15 Inni zas mówili: ”To jest Eliasz”; jeszcze inni utrzymywali, ze to prorok, jak
jeden z dawnych proroków.

16 Herod, słyszac to, twierdził: ”To Jan, którego sciac kazałem,
zmartwychwstał”.

17 Ten bowiem Herod kazał pochwycic Jana i zwiazanego trzymał w
wiezieniu, z powodu Herodiady, zony brata swego Filipa, która wział za zone.

18 Jan bowiem wypominał Herodowi: ”Nie wolno ci miec zony twego brata”.

19 A Herodiada zawzieła sie na niego i rada byłaby go zgładzic, lecz nie
mogła.

20 Herod bowiem czuł lek przed Janem, znajac go jako meza prawego i swietego, i brał go w obrone. Ilekroc go posłyszał, odczuwał duzy niepokój, a przeciez chetnie go słuchał.

21 Otóz chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzien swoich urodzin wyprawił uczte swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

22 Gdy córka tej Herodiady weszła i tanczyła, spodobała sie Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczecia: ”Pros mie, o co chcesz, a dam ci”.

23 Nawet jej przysiagł: ”Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowe mojego królestwa”.

24 Ona wyszła i zapytała swa matke: ”O co mam prosic?” Ta odpowiedziała: ”O głowe Jana Chrzciciela”.

25 Natychmiast weszła z pospiechem do króla i prosiła: ”Chce, zebys mi zaraz dał na misie głowe Jana Chrzciciela”.

26 A król bardzo sie zasmucił, ale przez wzglad na przysiege i biesiadników nie chciał jej odmówic.

27 Zaraz tez król posłał kata i polecił przyniesc głowe Jana. Ten poszedł, sciał go w wiezieniu

28 i przyniósł głowe jego na misie; dał ja dziewczeciu, a dziewcze dało swej matce.

29 Uczniowie Jana, dowiedziawszy sie o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złozyli je w grobie.

30 Wtedy Apostołowie zebrali sie u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali.

31 A On rzekł do nich: ”Pójdzcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, ze nawet na posiłek nie mieli czasu.

32 Odpłyneli wiec łodzia na miejsce pustynne, osobno.

33 Lecz widziano ich odpływajacych. Wielu zauwazyło to i zbiegli sie tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili.

34 Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował sie nad nimi, byli bowiem jak owce nie majace pasterza. I zaczał ich nauczac.

35 A gdy pora była juz pózna, przystapili do Niego uczniowie i rzekli: ”Miejsce jest puste, a pora juz pózna.

36 Odpraw ich! Niech ida do okolicznych osiedli i wsi, a kupia sobie cos do jedzenia”.

37 Lecz On im odpowiedział: ”Wy dajcie im jesc!” Rzekli Mu: ”Mamy pójsc i za dwiescie denarów kupic chleba, zeby im dac jesc?”

38 On ich spytał: ”Ile macie chlebów? Idzcie, zobaczcie!” Gdy sie upewnili, rzekli: ”Piec i dwie ryby”.

39 Wtedy polecił im wszystkim usiasc gromadami na zielonej trawie.

40 I rozłozyli sie, gromada przy gromadzie, po stu i po piecdziesieciu.

41 A wziawszy piec chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławienstwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi; takze dwie ryby rozdzielił miedzy wszystkich.

42 Jedli wszyscy do sytosci.

43 i zebrali jeszcze dwanascie pełnych koszów ułomków i ostatków z ryb.

44 A tych, którzy jedli chleby, było piec tysiecy mezczyzn.

45 Zaraz tez przynaglił swych uczniów, zeby wsiedli do łodzi i wyprzedzali Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim odprawi tłum.

46 Gdy rozstał sie z nimi, odszedł na góre, aby sie modlic.

47 Wieczór zapadł, łódz była na srodku jeziora, a On sam jeden na ladzie.

48 Widzac, jak sie trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około
czwartej strazy nocnej przyszedł do nich, kroczac po jeziorze, i chciał ich
minac.

49 Oni zas, gdy Go ujrzeli kroczacego po jeziorze, mysleli, ze to zjawa, i
zaczeli krzyczec.

50 Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwozyli sie. Lecz On zaraz przemówił do
nich: ”Odwagi, Ja jestem, nie bójcie sie!”.

51 I wszedł do nich do łodzi, a wiatr sie uciszył.

52 Oni tym bardziej byli zdumieni w duszy, ze nie zrozumieli sprawy z
chlebami, gdyz umysł ich był otepiały.

53 Gdy sie przeprawili, przypłyneli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu.

54 Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano.

55 Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczeli znosic na noszach chorych,
tam gdzie, jak słyszeli, przebywa.

56 I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na
otwartych miejscach i prosili Go, zeby choc fredzli u Jego płaszcza mogli sie
dotknac. A wszyscy, którzy sie Go dotkneli, odzyskiwali zdrowie.

## Marek 7

1 Zebrali sie u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Pismie, którzy przybyli z
Jerozolimy.

2 I zauwazyli, ze niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to
znaczy nie obmytymi rekami.

3 Faryzeusze bowiem, i w ogóle Zydzi, trzymajac sie tradycji starszych, nie
jedza, jesli sobie rak nie obmyja, rozluzniajac piesc.

4 I [gdy wróca] z rynku, nie jedza, dopóki sie nie obmyja. Jest jeszcze wiele
innych [zwyczajów], które przejeli i których przestrzegaja, jak obmywanie
kubków, dzbanków, naczyn miedzianych.

5 Zapytali Go wiec faryzeusze i uczeni w Pismie: ”Dlaczego Twoi uczniowie
nie postepuja według tradycji starszych, lecz jedza nieczystymi rekami?”

6 Odpowiedział im: ”Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach,
jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest
ode Mnie.

7 Ale czci Mnie na prózno, uczac zasad podanych przez ludzi.

8 Uchyliliscie przykazanie Boze, a trzymacie sie ludzkiej tradycji,
”dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych
rzeczy czynicie””.

9 I mówił do nich: ”Umiecie dobrze uchylac przykazanie Boze, aby swoja
tradycje zachowac.

10 Mojzesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matke swoja, oraz: Kto złorzeczy
ojcu lub matce, niech smiercia zginie.

11 A wy mówicie: ”Jesli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem
[złozonym w ofierze] jest to, co by ode mnie miało byc wsparciem dla ciebie”
-

12 to juz nie pozwalacie mu nic uczynic dla ojca ni dla matki.

13 I znosicie słowo Boze przez wasza tradycje, którascie sobie przekazali.
Wiele tez innych tym podobnych rzeczy czynicie”.

14 Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: ”Słuchajcie Mnie,
wszyscy, i zrozumiejcie!

15 Nic nie wchodzi z zewnatrz w człowieka, co mogłoby uczynic go
nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym.

16 Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”.

17 Gdy sie oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to
przysłowie.

18 Odpowiedział im: ”I wy tak niepojetni jestescie? Nie rozumiecie, ze nic z
tego, co z zewnatrz wchodzi do człowieka, nie moze uczynic go nieczystym;

19 bo nie wchodzi do jego serca, lecz do zoładka i na zewnatrz sie wydala”.
Tak uznał wszystkie potrawy za czyste.

20 I mówił dalej: ”Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym.

21 Z wnetrza bowiem, z serca ludzkiego pochodza złe mysli, nierzad,
kradzieze, zabójstwa,

22 cudzołóstwa, chciwosc, przewrotnosc, podstep, wyuzdanie, zazdrosc,
obelgi, pycha, głupota.

23 Całe to zło z wnetrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym”.

24 Wybrał sie stamtad i udał sie w okolice Tyru i Sydonu. Wstapił do pewnego
domu i chciał, zeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostac w
ukryciu.

25 Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opetana przez
ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg,

26 a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, zeby złego ducha
wyrzucił z jej córki.

27 Odrzekł jej: ”Pozwól wpierw nasycic sie dzieciom; bo niedobrze jest zabrac
chleb dzieciom, a rzucic psom”.

28 Ona Mu odparła: ”Tak, Panie, lecz i szczenieta pod stołem jadaja z
okruszyn dzieci”.

29 On jej rzekł: ”Przez wzglad na te słowa idz, zły duch opuscił twoja córke”.

30 Gdy wróciła do domu, zastała dziecko lezace na łózku, a zły duch wyszedł.

31 Znowu opuscił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie,
przemierzajac posiadłosci Dekapolu.

32 Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, zeby połozył na niego reke.

33 On wział go na bok, osobno od tłumu, włozył palce w jego uszy i slina
dotknał mu jezyka;

34 a spojrzawszy w niebo, westchnał i rzekł do niego: ”Effatha”, to znaczy: Otwórz sie!

35 Zaraz otworzyły sie jego uszy, wiezy jezyka sie rozwiazały i mógł prawidłowo mówic.

36 [Jezus] przykazał im, zeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali.

37 I pełni zdumienia mówili: ”Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowe”.

**Marek 8**

1 W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli co jesc, przywołał do siebie uczniów i rzekł im:

2 ”Zal Mi tego tłumu, bo juz trzy dni trwaja przy Mnie, a nie maja co jesc.

3 A jesli ich puszcze zgłodniałych do domu, zasłabna w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka”.

4 Odpowiedzieli uczniowie: ”Skad tu na pustkowiu bedzie mógł ktos nakarmic ich chlebem?”

5 Zapytał ich: ”Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: ”Siedem”.

6 I polecił ludowi usiasc na ziemi. A wziawszy siedem chlebów, odmówił dziekczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi.

7 Mieli tez kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławienstwo i polecił je rozdac.

8 Jedli do sytosci, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów.

9 Było zas około czterech tysiecy ludzi. Potem ich odprawił.

10 Zaraz tez wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

11 Nadeszli faryzeusze i zaczeli rozprawiac z Nim, a chcac wystawic Go na próbe, domagali sie od Niego znaku.

12 On zas westchnał głeboko w duszy i rzekł: ”Czemu to plemie domaga sie znaku? Zaprawde powiadam wam: zaden znak nie bedzie dany temu plemieniu”.

13 I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynał na druga strone.

14 A uczniowie zapomnieli wziac chlebów i tylko jeden mieli z soba w łodzi.

15 Wtedy im przykazał: ”Uwazajcie, strzezcie sie kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!”.

16 Oni zaczeli rozprawiac miedzy soba o tym, ze nie maja chleba.

17 Jezus zauwazył to i rzekł im: ”Czemu rozprawiacie o tym, ze nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otepiały macie umysł?

18 Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamietacie, ile zebraliscie koszów pełnych ułomków,

19 kiedy połamałem piec chlebów dla pieciu tysiecy?” Odpowiedzieli Mu: ”Dwanascie”.

20 ”A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysiecy, ile zebraliscie koszów pełnych ułomków?” Odpowiedzieli: ”Siedem”.

21 I rzekł im: ”Jeszcze nie rozumiecie?”

22 Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, zeby sie go dotknał.

23 On ujał niewidomego za reke i wyprowadził go poza wies. Zwilzył mu oczy slina, połozył na niego rece i zapytał: ”Czy widzisz co?”

24 A gdy przejrzał, powiedział: ”Widze ludzi, bo gdy chodza, dostrzegam ich niby drzewa”.

25 Potem znowu połozył rece na jego oczy. I przejrzał [on] zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraznie.

26 Jezus odesłał go do domu ze słowami: ”Tylko do wsi nie wstepuj!”.

27 Potem Jezus udał sie ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezarea Filipowa.
W drodze pytał uczniów: ”Za kogo uwazaja Mnie ludzie?”

28 Oni Mu odpowiedzieli: ”Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za
jednego z proroków”.

29 On ich zapytał: ”A wy za kogo Mnie uwazacie?” Odpowiedział Mu Piotr:
”Ty jestes Mesjasz”.

30 Wtedy surowo im przykazał, zeby nikomu o Nim nie mówili.

31 I zaczał ich pouczac, ze Syn Człowieczy musi wiele cierpiec, ze bedzie
odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Pismie; ze bedzie
zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.

32 A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wział Go na bok i zaczał
Go upominac.

33 Lecz On obrócił sie i patrzac na swych uczniów, zgromił Piotra słowami:
”Zejdz Mi z oczu, szatanie, bo nie myslisz o tym, co Boze, ale o tym, co
ludzkie”.

34 Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: ”Jesli
kto chce pójsc za Mna, niech sie zaprze samego siebie, niech wezmie krzyz
swój i niech Mnie nasladuje!

35 Bo kto chce zachowac swoje zycie, straci je; a kto straci swe zycie z
powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

36 Cóz bowiem za korzysc stanowi dla człowieka zyskac swiat cały, a swoja
dusze utracic?

37 Bo cóz moze dac człowiek w zamian za swoja dusze?

38 Kto sie bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem
wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzic sie bedzie, gdy
przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami swietymi”.

## Marek 9

1 Mówił takze do nich: ”Zaprawde, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu
stoja, nie zaznaja smierci, az ujrza królestwo Boze przychodzace w mocy”.

2 Po szesciu dniach Jezus wział z soba Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich
samych osobno na góre wysoka. Tam przemienił sie wobec nich.

3 Jego odzienie stało sie lsniaco białe tak, jak zaden folusznik na ziemi
wybielic nie zdoła.

4 I ukazał sie im Eliasz z Mojzeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5 Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: ”Rabbi, dobrze, ze tu jestesmy; postawimy trzy
namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojzesza i jeden dla Eliasza”.

6 Nie wiedział bowiem, co nalezy mówic, tak byli przestraszeni.

7 I zjawił sie obłok, osłaniajacy ich, a z obłoku odezwał sie głos: ”To jest mój
Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”.

8 I zaraz potem, gdy sie rozejrzeli, nikogo juz nie widzieli przy sobie, tylko
samego Jezusa.

9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co
widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych.

10 Zachowali to polecenie, rozprawiajac tylko miedzy soba, co znaczy
”powstac z martwych”.

11 I pytali Go: ”Czemu uczeni w Pismie twierdza, ze wpierw musi przyjsc
Eliasz?”

12 Rzekł im w odpowiedzi: ”Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i naprawi
wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpiec i
byc wzgardzonym.

13 Otóz mówie wam: Eliasz juz przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o
nim jest napisane”.

14 Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w
Pismie, którzy rozprawiali z nimi.

15 Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnał cały tłum i przybiegajac, witali Go.

16 On ich zapytał: ”O czym rozprawiacie z nimi?”

17 Odpowiedział Mu jeden z tłumu: ”Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego.

18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy sie pieni, zgrzyta zebami i dretwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, zeby go wyrzucili, ale nie mogli”.

19 On zas rzekł do nich: ”O plemie niewierne, dopóki mam byc z wami? Dopóki mam was cierpiec? Przyprowadzcie go do Mnie!”

20 I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpac chłopca, tak ze upadł na ziemie i tarzał sie z piana na ustach.

21 Jezus zapytał ojca: ”Od jak dawna to mu sie zdarza?” Ten zas odrzekł: ”Od dziecinstwa.

22 I czesto wrzucał go nawet w ogien i w wode, zeby go zgubic. Lecz jesli mozesz co, zlituj sie nad nami i pomóz nam!”.

23 Jezus mu odrzekł: ”Jesli mozesz? Wszystko mozliwe jest dla tego, kto wierzy”.

24 Natychmiast ojciec chłopca zawołał: ”Wierze, zaradz memu niedowiarstwu!”

25 A Jezus widzac, ze tłum sie zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: ”Duchu niemy i głuchy, rozkazuje ci, wyjdz z niego i nie wchodz wiecej w niego!”.

26 A on krzyknał i wyszedł wsród gwałtownych wstrzasów. Chłopiec zas pozostawał jak martwy, tak ze wielu mówiło: ”On umarł”.

27 Lecz Jezus ujał go za reke i podniósł, a on wstał.

28 Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobnosci: ”Dlaczego my nie moglismy go wyrzucic?”

29 Rzekł im: ”Ten rodzaj mozna wyrzucic tylko modlitwa ”i postem””.

30 Po wyjsciu stamtad podrózowali przez Galilee, On jednak nie chciał, zeby kto wiedział o tym.

31 Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: ”Syn Człowieczy bedzie wydany w rece ludzi. Ci Go zabija, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”.

32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali sie Go pytac.

33 Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: ”O czym to rozprawialiscie w drodze?”

34 Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali sie miedzy soba o to, kto z nich jest najwiekszy.

35 On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: ”Jesli kto chce byc pierwszym, niech bedzie ostatnim ze wszystkich i sługa wszystkich!”.

36 Potem wział dziecko, postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich:

37 ”Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imie moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

38 Wtedy Jan rzekł do Niego: ”Nauczycielu, widzielismy kogos, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imie wyrzucał złe duchy, i zabranialismy mu, bo nie chodził z nami”.

39 Lecz Jezus odrzekł: ”Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imie moje, nie bedzie mógł zaraz zle mówic o Mnie.

40 Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

41 Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego ze nalezycie do Chrystusa, zaprawde, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

42 Kto by sie stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierza, temu byłoby lepiej uwiazac kamien młynski u szyi i wrzucic go w morze.

43 Jesli twoja reka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ja; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejsc do zycia wiecznego, niz z dwiema rekami pójsc do piekła w ogien nieugaszony.

45 I jesli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ja; lepiej jest dla ciebie, chromym wejsc do zycia, niz z dwiema nogami byc wrzuconym do piekła.

47 Jesli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejsc do królestwa Bozego, niz z dwojgiem oczu byc wrzuconym do piekła,

48 gdzie robak ich nie umiera i ogien nie gasnie.

49 Bo kazdy ogniem bedzie posolony.

50 Dobra jest sól; lecz jesli sól smak utraci, czymze ja przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój miedzy soba!”.

## Marek 10

1 Wybrał sie stamtad i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu sciagały do Niego i znowu je nauczał, jak miał zwyczaj.

2 Przystapili do Niego faryzeusze i chcac Go wystawic na próbe, pytali Go, czy wolno mezowi oddalic zone.

3 Odpowiadajac zapytał ich: ”Co wam nakazał Mojzesz?”

4 Oni rzekli: ”Mojzesz pozwolił napisac list rozwodowy i oddalic”.

5 Wówczas Jezus rzekł do nich: ”Przez wzglad na zatwardziałosc serc waszych napisał wam to przykazanie.

6 Lecz na poczatku stworzenia Bóg stworzył ich jako mezczyzne i kobiete:

7 dlatego opusci człowiek ojca swego i matke

8 i złaczy sie ze swoja zona, i beda oboje jednym ciałem. A tak juz nie sa dwoje, lecz jedno ciało.

9 Co wiec Bóg złaczył, tego człowiek niech nie rozdziela!”

10 W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to.

11 Powiedział im: ”Kto oddala zone swoja, a bierze inna, popełnia cudzołóstwo wzgledem niej.

12 I jesli zona opusci swego meza, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”.

13 Przynosili Mu równiez dzieci, zeby ich dotknał; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego.

14 A Jezus, widzac to, oburzył sie i rzekł do nich: ”Pozwólcie dzieciom przychodzic do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem nalezy królestwo Boze.

15 Zaprawde, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bozego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”.

16 I biorac je w objecia, kładł na nie rece i błogosławił je.

17 Gdy wybierał sie w droge, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: ”Nauczycielu dobry, co mam czynic, aby osiagnac zycie wieczne?”

18 Jezus mu rzekł: ”Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.

19 Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóz, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matke”.

20 On Mu rzekł: ”Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodosci”.

21 Wtedy Jezus spojrzał z miłoscia na niego i rzekł mu: ”Jednego ci brakuje. Idz, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a bedziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdz i chodz za Mna!”

22 Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłosci.

23 Wówczas Jezus spojrzał wokoło i rzekł do swoich uczniów: ”Jak trudno jest
bogatym wejsc do królestwa Bozego”.

24 Uczniowie zdumieli sie na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im:
”Dzieci, jakze trudno wejsc do królestwa Bozego ”tym, którzy w dostatkach
pokładaja ufnosc”.

25 Łatwiej jest wielbładowi przejsc przez ucho igielne, niz bogatemu wejsc do
królestwa Bozego”.

26 A oni tym bardziej sie dziwili i mówili miedzy soba: ”Któz wiec moze sie
zbawic?”

27 Jezus spojrzał na nich i rzekł: ”U ludzi to niemozliwe, ale nie u Boga; bo u
Boga wszystko jest mozliwe”.

28 Wtedy Piotr zaczał mówic do Niego: ”Oto my opuscilismy wszystko i
poszlismy za Toba”.

29 Jezus odpowiedział: ”Zaprawde, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu,
braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól

30 z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, zeby nie otrzymał stokroc wiecej
teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wsród
przesladowan, a zycia wiecznego w czasie przyszłym.

31 Lecz wielu pierwszych bedzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”.

32 A kiedy byli w drodze, zdazajac do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak
ze sie dziwili; ci zas, którzy szli za Nim, byli strwozeni. Wział znowu
Dwunastu i zaczał mówic im o tym, co miało Go spotkac:

33 ”Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany
arcykapłanom i uczonym w Pismie. Oni skaza Go na smierc i wydadza
poganom.

34 I beda z Niego szydzic, opluja Go, ubiczuja i zabija, a po trzech dniach
zmartwychwstanie”.

35 Wtedy zblizyli sie do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli:
”Nauczycielu, chcemy, zebys nam uczynił to, o co Cie poprosimy”.

36 On ich zapytał: ”Co chcecie, zebym wam uczynił?”

37 Rzekli Mu: ”Daj nam, zebysmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej,
drugi po lewej Twojej stronie”.

38 Jezus im odparł: ”Nie wiecie, o co prosicie. Czy mozecie pic kielich, który
Ja mam pic, albo przyjac chrzest, którym Ja mam byc ochrzczony?”

39 Odpowiedzieli Mu: ”Mozemy”. Lecz Jezus rzekł do nich: ”Kielich, który Ja
mam pic, pic bedziecie; i chrzest, który Ja mam przyjac, wy równiez
przyjmiecie.

40 Nie do Mnie jednak nalezy dac miejsce po mojej stronie prawej lub lewej,
ale [dostanie sie ono] tym, dla których zostało przygotowane”.

41 Gdy dziesieciu [pozostałych] to usłyszało, poczeli oburzac sie na Jakuba i
Jana.

42 A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: ”Wiecie, ze ci, którzy
uchodza za władców narodów, uciskaja je, a ich wielcy daja im odczuc swa
władze.

43 Nie tak bedzie miedzy wami. Lecz kto by miedzy wami chciał sie stac
wielkim, niech bedzie sługa waszym.

44 A kto by chciał byc pierwszym miedzy wami, niech bedzie niewolnikiem
wszystkich.

45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz zeby służyc i dac
swoje zycie na okup za wielu”.

46 Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził
z Jerycha, niewidomy zebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy
drodze.

47 Ten słyszac, ze to jest Jezus z Nazaretu, zaczał wołac: ”Jezusie, Synu
Dawida, ulituj sie nade mna!”

48 Wielu nastawało na niego, zeby umilkł. Lecz on jeszcze głosniej wołał: ”Synu Dawida, ulituj sie nade mna!”

49 Jezus przystanał i rzekł: ”Zawołajcie go!” I przywołali niewidomego, mówiac mu: ”Badz dobrej mysli, wstan, woła cie”.

50 On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał sie i przyszedł do Jezusa.

51 A Jezus przemówił do niego: ”Co chcesz, abym ci uczynił?” Powiedział Mu niewidomy: ”Rabbuni, zebym przejrzał”.

52 Jezus mu rzekł: ”Idz, twoja wiara cie uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim droga.

## Marek 11

1 Gdy sie zblizali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch sposród swoich uczniów

2 i rzekł im: ”Idzcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejsciu do niej znajdziecie osle uwiazane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiazcie je i przyprowadzcie tutaj!

3 A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odesle je tu z powrotem”.

4 Poszli i znalezli osle przywiazane do drzwi z zewnatrz, na ulicy. Odwiazali je,

5 a niektórzy ze stojacych tam pytali ich: ”Co to ma znaczyc, ze odwiazujecie osle?”

6 Oni zas odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im.

7 Przyprowadzili wiec osle do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie.

8 Wielu zas słało swe płaszcze na drodze, a inni gałazki sciete na polach.

9 A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: ”Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imie Panskie.

10 Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna
na wysokosciach!”

11 Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do swiatyni. Obejrzał wszystko, a ze
pora była juz pózna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii.

12 Nazajutrz, gdy wyszli oni z Betanii, uczuł głód.

13 A widzac z daleka drzewo figowe, okryte liscmi, podszedł ku niemu
zobaczyc, czy nie znajdzie czegos na nim. Lecz przyszedłszy blizej, nie znalazł
nic prócz lisci, gdyz nie był to czas na figi.

14 Wtedy rzekł do drzewa: ”Niech nikt nigdy nie je owocu z ciebie!” Słyszeli
to Jego uczniowie.

15 I przyszedł do Jerozolimy. Wszedłszy do swiatyni, zaczał wyrzucac tych,
którzy sprzedawali i kupowali w swiatyni powywracał stoły zmieniajacych
pieniadze i ławki tych, którzy sprzedawali gołebie,

16 i nie pozwolił, zeby kto przeniósł sprzet jaki przez swiatynie.

17 Potem uczył ich mówiac: ”Czyz nie jest napisane: Mój dom ma byc domem
modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliscie z niego jaskinie
zbójców”.

18 Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Pismie, i szukali sposobu, jak by
Go zgładzic. Czuli bowiem lek przed Nim, gdyz cały tłum był zachwycony
Jego nauka.

19 Gdy zas wieczór zapadał, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto.

20 Przechodzac rano, ujrzeli drzewo figowe uschłe od korzeni.

21 Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: ”Rabbi, patrz, drzewo
figowe, któres przeklał, uschło”.

22 Jezus im odpowiedział: ”Miejcie wiare w Boga!

23 Zaprawde, powiadam wam: Kto powie tej górze: ”Podnies sie i rzuc sie w
morze”, a nie watpi w duszy, lecz wierzy, ze spełni sie to, co mówi, tak mu
sie stanie.

24 Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie sie wam, tylko wierzcie, ze otrzymacie.

25 A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jesli macie co przeciw komu, aby takze Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze".

27 Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po swiatyni, przystapili do Niego arcykapłani, uczeni w Pismie i starsi

28 i zapytali Go: "Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał te władze, zeby to czynic?"

29 Jezus im odpowiedział: "Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynie.

30 Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy tez od ludzi? Odpowiedzcie Mi!"

31 Oni zastanawiali sie miedzy soba: "Jesli powiemy : "z nieba", to nam zarzuci: "Dlaczego wiec nie uwierzyliscie mu?"

32 Powiemy: "Od ludzi". Lecz bali sie tłumu, poniewaz wszyscy uwazali Jana rzeczywiscie za proroka.

33 Odpowiedzieli wiec Jezusowi: "Nie wiemy". Jezus im rzekł: "Wiec i Ja nie powiem wam, jakim prawem to czynie".

## Marek 12

1 I zaczał im mówic w przypowiesciach: "Pewien człowiek założył winnice. Otoczył ja murem, wykopał tłocznie i zbudował wieze. W koncu oddał ja w dzierzawe rolnikom i wyjechał.

2 W odpowiedniej porze posłał do rolników sługe, by odebrał od nich czesc nalezna z plonów winnicy.

3 Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym.

4 Wtedy posłał do nich drugiego sługe; lecz i tego zranili w głowe i zniewazyli.

5 Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych
obili, drugich pozabijali.

6 Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich,
bo sobie mówił: ”Uszanuja mojego syna”.

7 Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: ”To jest dziedzic. Chodzcie,
zabijmy go, a dziedzictwo bedzie nasze”.

8 I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy.

9 Cóz uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnice odda
innym.

10 Nie czytaliscie tych słów w Pismie: Własnie ten kamien, który odrzucili
budujacy, stał sie głowica węgła.

11 Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych”.

12 I starali sie Go ujac, lecz bali sie tłumu. Zrozumieli bowiem, ze przeciw nim
powiedział te przypowiesc. Zostawili wiec Go i odeszli.

13 Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda,
którzy mieli pochwycic Go w mowie.

14 Ci przyszli i rzekli do Niego: ”Nauczycielu, wiemy, ze jestes prawdomówny
i na nikim Ci nie zalezy. Bo nie ogladasz sie na osobe ludzka, lecz drogi Bozej
w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacic podatek Cezarowi, czy nie? Mamy
płacic czy nie płacic?”

15 Lecz On poznał ich obłude i rzekł do nich: ”Czemu Mnie wystawiacie na
próbe? Przyniescie Mi denara, chce zobaczyc”.

16 Przyniesli, a On ich zapytał: ”Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli
Mu: ”Cezara”.

17 Wówczas Jezus rzekł do nich: ”Oddajcie wiec Cezarowi to, co nalezy do
Cezara, a Bogu to, co nalezy do Boga”. I byli pełni podziwu dla Niego.

18 Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdza, ze nie ma
zmartwychwstania, i zagadneli Go w ten sposób:

19 ”Nauczycielu, Mojzesz tak nam przepisał: Jesli umrze czyjs brat i pozostawi
zone, a nie zostawi dziecka, niech jego brat wezmie ja za zone i wzbudzi
potomstwo swemu bratu.

20 Otóz było siedmiu braci. Pierwszy wział zone i umierajac nie zostawił
potomstwa.

21 Drugi ja wział i tez umarł bez potomstwa, tak samo trzeci.

22 I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W koncu po wszystkich umarła ta
kobieta.

23 Przy zmartwychwstaniu wiec, gdy powstana, którego z nich bedzie zona?
Bo siedmiu miało ja za zone”.

24 Jezus im rzekł: ”Czyz nie dlatego jestescie w błedzie, ze nie rozumiecie
Pisma ani mocy Bozej?

25 Gdy bowiem powstana z martwych, nie beda sie ani zenic, ani za maz
wychodzic, ale beda jak aniołowie w niebie.

26 Co zas dotyczy umarłych, ze zmartwychwstana, czyz nie czytaliscie w
ksiedze Mojzesza, tam gdzie mowa ”O krzaku”, jak Bóg powiedział do niego:
Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.

27 Nie jest On Bogiem umarłych, lecz zywych. Jestescie w wielkim błedzie”.

28 Zblizył sie takze jeden z uczonych w Pismie, który im sie przysłuchiwał,
gdy rozprawiali ze soba. Widzac, ze Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał
Go: ”Które jest pierwsze ze wszystkich przykazan?”

29 Jezus odpowiedział: ”Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest
jeden.

30 Bedziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, cała swoja
dusza, całym swoim umysłem i cała swoja moca.

31 Drugie jest to: Bedziesz miłował swego blizniego jak siebie samego. Nie ma
innego przykazania wiekszego od tych”.

32 Rzekł Mu uczony w Pismie: ”Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznies
powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego.

33 Miłowac Go całym sercem, całym umysłem i cała moca i miłowac blizniego
jak siebie samego daleko wiecej znaczy niz wszystkie całopalenia i ofiary”.

34 Jezus widzac, ze rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: ”Niedaleko jestes
od królestwa Bozego”. I nikt juz nie odwazył sie wiecej Go pytac.

35 Nauczajac w swiatyni, Jezus zapytał: ”Jak moga twierdzic uczeni w Pismie,
ze Mesjasz jest Synem Dawida?

36 Wszak sam Dawid mówi w Duchu Swietym: Rzekł Pan do Pana mego: Siadz
po prawicy mojej, az połoze nieprzyjaciół Twoich pod stopy Twoje.

37 Sam Dawid nazywa Go Panem, skadze wiec jest [tylko] jego synem?” A
wielki tłum chetnie Go słuchał.

38 I nauczajac dalej mówił: ”Strzezcie sie uczonych w Pismie. Z upodobaniem
chodza oni w powłóczystych szatach, lubia pozdrowienia na rynku,

39 pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach.

40 Objadaja domy wdów i dla pozoru odprawiaja długie modlitwy. Ci tym
surowszy dostana wyrok”.

41 Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał sie, jak tłum wrzucał
drobne pieniadze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele.

42 Przyszła tez jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniazki, czyli jeden
grosz.

43 Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: ”Zaprawde, powiadam
wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwiecej ze wszystkich, którzy kładli do
skarbony.

44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zas ze swego
niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

## Marek 13

1 Gdy wychodził ze swiatyni, rzekł Mu jeden z uczniów: ”Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!”

2 Jezus mu odpowiedział: ”Widzisz te potezne budowle? Nie zostanie tu kamien na kamieniu, który by nie był zwalony”.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw swiatyni, pytali Go na osobnosci Piotr, Jakub, Jan i Andrzej:

4 ”Powiedz nam, kiedy to nastapi? I jaki bedzie znak, gdy to wszystko zacznie sie spełniac?”

5 Wówczas Jezus zaczał im mówic: ”Strzezcie sie, zeby was kto nie zwiódł.

6 Wielu przyjdzie pod moim imieniem i beda mówic: Ja jestem. I wielu w bład wprowadza.

7 Kiedy wiec usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych, nie trwózcie sie! To sie musi stac, ale to jeszcze nie koniec.

8 Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; beda miejscami trzesienia ziemi, beda kleski głodu. To jest poczatek bolesci.

9 A wy miejcie sie na bacznosci. Wydawac was beda sadom i w synagogach beda was chłostac. Nawet przed namiestnikami i królami stawac bedziecie z mego powodu, na swiadectwo dla nich.

10 Lecz najpierw musi byc głoszona Ewangelia wszystkim narodom.

11 A gdy was poprowadza, zeby was wydac, nie martwcie sie przedtem, co macie mówic; ale mówcie to, co wam w owej chwili bedzie dane. Bo nie wy bedziecie mówic, ale Duch Swiety.

12 Brat wyda brata na Smierc i ojciec swoje dziecko; powstana dzieci przeciw rodzicom i o smierc ich przyprawia.

13 I bedziecie w nienawisci u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do konca, ten bedzie zbawiony.

14 A gdy ujrzycie ohyde spustoszenia, zalegajaca tam, gdzie byc nie powinna -
kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy beda w Judei, niech uciekaja w
góry.

15 Kto bedzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, zeby cos
zabrac.

16 A kto bedzie na polu, niech nie wraca, zeby wziac swój płaszcz.

17 Biada zas brzemiennym i karmiacym w owe dni.

18 A módlcie sie, zeby to nie przypadło w zimie.

19 Albowiem dni owe beda czasem ucisku, jakiego nie było od poczatku
stworzenia Bozego az dotad i nigdy nie bedzie.

20 I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skróci te dni z
powodu wybranych, których sobie obrał.

21 I wtedy jesliby wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie
wierzcie.

22 Powstana bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynic beda znaki i
cuda, zeby wprowadzic w bład, jesli to mozliwe wybranych.

23 Wy przeto uwazajcie! Wszystko wam przepowiedziałem.

24 W owe dni, po tym ucisku, słonce sie zacmi i ksiezyc nie da swego blasku.

25 Gwiazdy beda padac z nieba i moce na niebie zostana wstrzasniete.

26 Wówczas ujrza Syna Człowieczego, przychodzacego w obłokach z wielka
moca i chwała.

27 Wtedy posle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron
swiata, od kranca ziemi az do szczytu nieba.

28 A od drzewa figowego uczcie sie przez podobienstwo! Kiedy juz jego gałaz
nabiera soków i wypuszcza liscie, poznajecie, ze blisko jest lato.

29 Tak i wy, gdy ujrzycie, ze to sie dzieje, wiedzcie, ze blisko jest, we
drzwiach.

30 Zaprawde, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, az sie to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

32 Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33 Uwazajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie.

34 Bo rzecz ma sie podobnie jak z człowiekiem, który udał sie w podróz. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, kazdemu wyznaczył zajecie, a odzwiernemu przykazał, zeby czuwał.

35 Czuwajcie wiec, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem.

36 By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was spiacych.

37 Lecz co wam mówie, mówie wszystkim: Czuwajcie!”.

## Marek 14

1 Za dwa dni była Pascha i Swieto Przasników. Arcykapłani i uczeni w Pismie szukali sposobu, jak by Jezusa podstepnie ujac i zabic.

2 Lecz mówili: ”Tylko nie w czasie swieta, by nie było wzburzenia miedzy ludem”.

3 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Tredowatego, i siedział za stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowe.

4 A niektórzy oburzyli sie, mówiac miedzy soba: ”Po co to marnowanie olejku?

5 Wszak mozna było olejek ten sprzedac drozej niz za trzysta denarów i rozdac ubogim”. I przeciw niej szemrali.

6 Lecz Jezus rzekł: ”Zostawcie ja; czemu sprawiacie jej przykrosc? Dobry uczynek spełniła wzgledem Mnie.

7 Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, mozecie im dobrze
czynic; lecz Mnie nie zawsze macie.

8 Ona uczyniła, co mogła; juz naprzód namasciła moje ciało na pogrzeb.

9 Zaprawde, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym swiecie głosic beda te
Ewangelie, beda równiez opowiadac na jej pamiatke to, co uczyniła".

10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby
im Go wydac.

11 Gdy to usłyszeli, ucieszyli sie i przyrzekli dac mu pieniadze. Odtad szukał
dogodnej sposobnosci, jak by Go wydac.

12 W pierwszy dzien Przasników, kiedy ofiarowywano Pasche, zapytali Jezusa
Jego uczniowie: "Gdzie chcesz, abysmy poszli poczynic przygotowania, zebys
mógł spozyc Pasche?"

13 I posłał dwóch sposród swoich uczniów z tym poleceniem: "Idzcie do
miasta, a spotka was człowiek, niosacy dzban wody. Idzcie za nim

14 i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest
dla Mnie izba, w której mógłbym spozyc Pasche z moimi uczniami?

15 On wskaze wam na górze sale duza, usłana i gotowa. Tam przygotujecie dla
nas".

16 Uczniowie wybrali sie i przyszli do miasta, gdzie znalezli, tak jak im powie-
dział, i przygotowali Pasche.

17 Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma.

18 A gdy zajeli miejsca i jedli, Jezus rzekł: "Zaprawde, powiadam wam: jeden
z was Mnie zdradzi, ten, który je ze Mna".

19 Zaczeli sie smucic i pytac jeden po drugim: "Czyzbym ja?"

20 On im rzekł: "Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mna reke zanurza w misie.

21 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada
temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy bedzie wydany. Byłoby
lepiej dla tego człowieka, gdyby sie nie narodził".

22 A gdy jedli, wział chleb, odmówił błogosławienstwo, połamał i dał im
mówiac: "Bierzcie, to jest Ciało moje".

23 Potem wział kielich i odmówiwszy dziekczynienie dał im, i pili z niego
wszyscy.

24 I rzekł do nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu bedzie
wylana.

25 Zaprawde, powiadam wam: Odtad nie bede juz pił z owocu winnego
krzewu az do owego dnia, kiedy pic go bede nowy w królestwie Bozym".

26 Po odspiewaniu hymnu wyszli w strone Góry Oliwnej.

27 Wtedy Jezus im rzekł: "Wszyscy zwatpicie we Mnie. Jest bowiem napisane:
Uderze pasterza, a rozprosza sie owce.

28 Lecz gdy powstane, uprzedze was do Galilei".

29 Na to rzekł Mu Piotr: "Chocby wszyscy zwatpili, ale nie ja!"

30 Odpowiedział mu Jezus: "Zaprawde, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim
kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy sie Mnie wyprzesz".

31 Lecz on tym bardziej zapewniał: "Chocby mi przyszło umrzec z Toba, nie
wypre sie Ciebie". I wszyscy tak samo mówili.

32 A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich
uczniów: "Usiadzcie tutaj, Ja tymczasem bede sie modlił".

33 Wział ze soba Piotra, Jakuba i Jana i poczał drzec, i odczuwac trwoge.

34 I rzekł do nich: "Smutna jest moja dusza az do smierci; zostancie tu i
czuwajcie!"

35 I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemie i modlił sie, zeby - jesli to
mozliwe - omineła Go ta godzina.

36 I mówił: ”Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest mozliwe, zabierz ten kielich
ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chce, ale to, co Ty [niech sie stanie]!”

37 Potem wrócił i zastał ich spiacych. Rzekł do Piotra: ”Szymonie, spisz?
Jednej godziny nie mogłes czuwac?

38 Czuwajcie i módlcie sie, abyscie nie ulegli pokusie; duch wprawdzie
ochoczy, ale ciało słabe”.

39 Odszedł znowu i modlił sie, powtarzajac te same słowa.

40 Gdy wrócił, zastał ich spiacych, gdyz oczy ich były snem zmorzone, i nie
wiedzieli, co Mu odpowiedziec.

41 Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: ”Spicie dalej i odpoczywacie?
Dosyc! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy bedzie wydany w rece
grzeszników.

42 Wstancie, chodzmy, oto zbliza sie mój zdrajca”.

43 I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił sie Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim
zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Pismie i
starszych.

44 A zdrajca dał im taki znak: ”Ten, którego pocałuje, to On; chwyccie Go i
prowadzcie ostroznie!”.

45 Skoro tylko przyszedł, przystapił do Jezusa i rzekł: ”Rabbi!”, i pocałował
Go.

46 Tamci zas rzucili sie na Niego, i pochwycili Go.

47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługe najwyzszego
kapłana i odciał mu ucho.

48 A Jezus zwrócił sie i rzekł do nich: ”Wyszliscie z mieczami i kijami, jak na
zbójce, zeby Mnie pochwycic.

49 Codziennie nauczałem u was w swiatyni, a nie pojmaliscie Mnie. Ale Pisma
musza sie wypełnic”.

50 Wtedy opuscili Go wszyscy i uciekli.

51 A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany przescieradłem na gołym
ciele. Chcieli go chwycic,

52 lecz on zostawił przescieradło i nago uciekł od nich.

53 A Jezusa zaprowadzili do najwyzszego kapłana, u którego zebrali sie
wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Pismie.

54 Piotr zas szedł za Nim z daleka az na dziedziniec pałacu najwyzszego
kapłana. Tam siedział miedzy służba i grzał sie przy ogniu.

55 Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali swiadectwa przeciw
Jezusowi, aby Go zgładzic, lecz nie znalezli.

56 Wielu wprawdzie zeznawało fałszywie przeciwko Niemu, ale swiadectwa te
nie były zgodne.

57 A niektórzy wystapili i zeznali fałszywie przeciw Niemu:

58 ”Mysmy słyszeli, jak On mówił: ”Ja zburze ten przybytek uczyniony ludzka
reka i w ciagu trzech dni zbuduje inny, nie reka ludzka uczyniony””.

59 Lecz i w tym ich swiadectwo nie było zgodne.

60 Wtedy najwyzszy kapłan wystapił na srodek i zapytał Jezusa: ”Nic nie
odpowiadasz na to, co oni zeznaja przeciw Tobie?”

61 Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyzszy kapłan zapytał Go
ponownie: ”Czy Ty jestes Mesjasz, Syn Błogosławionego?”

62 Jezus odpowiedział: ”Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzacego po
prawicy Wszechmocnego i nadchodzacego z obłokami niebieskimi”.

63 Wówczas najwyzszy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: ”Na cóz nam jeszcze
potrzeba swiadków?

64 Słyszeliscie bluznierstwo. Cóz wam sie zdaje?” Oni zas wszyscy wydali
wyrok, ze winien jest smierci.

65 I niektórzy zaczeli pluc na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i
mówili: ”Prorokuj!” Takze słudzy bili Go piesciami po twarzy.

66 Kiedy Piotr był na dole na dziedzincu, przyszła jedna ze słuzacych
najwyzszego kapłana.

67 Zobaczywszy Piotra grzejacego sie [przy ogniu], przypatrzyła mu sie i
rzekła: ”I tys był z Nazarejczykiem Jezusem”.

68 Lecz on zaprzeczył temu, mówiac: ”Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz”. I
wyszedł na zewnatrz do przedsionka, a kogut zapiał.

69 Słuzaca, widzac go, znowu zaczeła mówic do tych, którzy tam stali: ”To jest
jeden z nich”.

70 A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do
Piotra: ”Na pewno jestes jednym z nich, jestes takze Galilejczykiem”.

71 Lecz on poczał sie zaklinac i przysiegac: ”Nie znam tego człowieka, o
którym mówicie”.

72 I w tej chwili kogut powtórnie zapiał. Wspomniał Piotr na słowa, które mu
powiedział Jezus: ”Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie sie
wyprzesz”. I wybuchnał płaczem.

## Marek 15

1 Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w
Pismie i cała Wysoka Rada powzieli uchwałe. Kazali Jezusa zwiazanego
odprowadzic i wydali Go Piłatowi.

2 Piłat zapytał Go: ”Czy Ty jestes królem zydowskim?” Odpowiedział mu:
”Tak, Ja nim jestem”.

3 Arcykapłani zas oskarzali Go o wiele rzeczy.

4 Piłat ponownie Go zapytał: ”Nic nie odpowiadasz? Zwaz, o jakie rzeczy Cie
oskarzaja”.

5 Lecz Jezus nic juz nie odpowiedział, tak ze Piłat sie dziwił.

6 Na kazde zas swieto miał zwyczaj uwalniac im jednego wieznia, którego zadali.

7 A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwieziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo.

8 Tłum przyszedł i zaczał domagac sie tego, co zawsze im czynił.

9 Piłat im odpowiedział: ”Jesli chcecie, uwolnie wam Króla Zydowskiego?”

10 Wiedział bowiem, ze arcykapłani wydali Go przez zawisc.

11 Lecz arcykapłani podburzyli tłum, zeby uwolnił im raczej Barabasza.

12 Piłat ponownie ich zapytał: ”Cóz wiec mam uczynic z tym, którego nazywacie Królem Zydowskim?”

13 Odpowiedzieli mu krzykiem: ”Ukrzyzuj Go!”

14 Piłat odparł: ”Cóz wiec złego uczynił?” Lecz oni jeszcze głosniej krzyczeli: ”Ukrzyzuj Go!”

15 Wtedy Piłat, chcac zadowolic tłum, uwolnił Barabasza, Jezusa zas kazał ubiczowac i wydał na ukrzyzowanie.

16 Zołnierze zaprowadzili Go na wewnetrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali cała kohorte.

17 Ubrali Go w purpure i uplótłszy wieniec z ciernia włozyli Mu na głowe.

18 I zaczeli Go pozdrawiac: ”Witaj, Królu Zydowski!”

19 Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklekajac oddawali Mu hołd.

20 A gdy Go wyszydzili, zdjeli z Niego purpure i włozyli na Niego własne Jego szaty. Nastepnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyzowac.

21 I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracajac z pola własnie przechodził, zeby niósł krzyz Jego.

22 Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

23 Tam dawali Mu wino zaprawione mirra, lecz On nie przyjał.

24 Ukrzyzowali Go i rozdzielili miedzy siebie Jego szaty, rzucajac o nie losy,
co który miał zabrac.

25 A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyzowali.

26 Był tez napis z podaniem Jego winy, tak ułozony: ”Król Zydowski”.

27 Razem z Nim ukrzyzowali dwóch złoczynców, jednego po prawej, drugiego
po lewej Jego stronie.

28 Tak wypełniło sie słowo Pisma: W poczet złoczynców został zaliczony.

29 Ci zas, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrzasali głowami,
mówiac: ”Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz,

30 zejdz z krzyza i wybaw samego siebie!”

31 Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Pismie drwili miedzy soba i
mówili: ”Innych wybawiał, siebie nie moze wybawic.

32 Mesjasz, król Izraela, niechze teraz zejdzie z krzyza, zebysmy widzieli i
uwierzyli”. Lzyli Go takze ci, którzy byli z Nim ukrzyzowani.

33 A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnał cała ziemie az do godziny
dziewiatej.

34 O godzinie dziewiatej Jezus zawołał donosnym głosem: ”Eloi, Eloi, lema
sabachthani”, to znaczy: Boze mój, Boze mój, czemus Mnie opuscił?

35 Niektórzy ze stojacych obok, słyszac to, mówili: ”Patrz, woła Eliasza”.

36 Ktos pobiegł i napełniwszy gabke octem, włozył na trzcine i dawał Mu pic,
mówiac: ”Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, zeby Go zdjac [z
krzyza]”.

37 Lecz Jezus zawołał donosnym głosem i oddał ducha.

38 A zasłona przybytku rozdarła sie na dwoje, z góry na dół.

39 Setnik zas, który stał naprzeciw, widzac, ze w ten sposób oddał ducha,
rzekł: ”Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bozym”.

40 Były tam równiez niewiasty, które przypatrywały sie z daleka, miedzy nimi
Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome.

41 Kiedy przebywał w Galilei, one towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele
innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy.

42 Pod wieczór juz, poniewaz było Przygotowanie, czyli dzien przed szabatem,

43 przyszedł Józef z Arymatei, powazny członek Rady, który równiez
wyczekiwał królestwa Bozego. Smiało udał sie do Piłata i poprosił o ciało
Jezusa.

44 Piłat zdziwił sie, ze juz skonał. Kazał przywołac setnika i pytał go, czy juz
dawno umarł.

45 Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi.

46 Ten kupił płótno, zdjał Jezusa [z krzyza], owinał w płótno i złozył w
grobie, który wykuty był w skale. Przed wejscie do grobu zatoczył kamien.

47 A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przygladały sie, gdzie Go
złozono.

## Marek 16

1 Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome
nakupiły wonnosci, zeby pójsc namascic Jezusa.

2 Wczesnym rankiem w pierwszy dzien tygodnia przyszły do grobu, gdy
słonce wzeszło.

3 A mówiły miedzy soba: ”Kto nam odsunie kamien od wejscia do grobu?”

4 Gdy jednak spojrzały, zauwazyły, ze kamien był juz odsuniety, a był bardzo
duzy.

5 Weszły wiec do grobu i ujrzały młodzienca siedzacego po prawej stronie,
ubranego w biała szate; i bardzo sie przestraszyły.

6 Lecz on rzekł do nich: ”Nie bójcie sie! Szukacie Jezusa z Nazaretu,
ukrzyzowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złozyli.

7 Lecz idzcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do
Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział".

8 One wyszły i uciekły od grobu; ogarneło je bowiem zdumienie i przestrach.
Nikomu tez nic nie oznajmiły, bo sie bały.

9 Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzien tygodnia,
Jezus ukazał sie najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych
duchów.

10 Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pograzonym w smutku i
płaczacym.

11 Ci jednak słyszac, ze zyje i ze ona Go widziała, nie chcieli wierzyc.

12 Potem ukazał sie w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi.

13 Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im tez nie uwierzyli.

14 W koncu ukazał sie samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał
im brak wiary i upór, ze nie wierzyli tym, którzy widzieli Go
zmartwychwstałego.

15 I rzekł do nich: "Idzcie na cały swiat i głoscie Ewangelie wszelkiemu
stworzeniu!

16 Kto uwierzy i przyjmie chrzest, bedzie zbawiony; a kto nie uwierzy, bedzie
potepiony.

17 Tym zas, którzy uwierza, te znaki towarzyszyc beda: w imie moje złe duchy
beda wyrzucac, nowymi jezykami mówic beda;

18 weze brac beda do rak, i jesliby co zatrutego wypili, nie bedzie im szkodzic.
Na chorych rece kłasc beda, i ci odzyskaja zdrowie".

19 Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wziety do nieba i zasiadł po prawicy
Boga.

20 Oni zas poszli i głosili Ewangelie wszedzie, a Pan współdziałał z nimi i
potwierdził nauke znakami, które jej towarzyszyły.

# Ewangelia według sw. Łukasza

## Łukasz 1

1 Wielu juz starało sie ułozyc opowiadanie o zdarzeniach, które sie dokonały posród nas,

2 tak jak nam je przekazali ci, którzy od poczatku byli naocznymi swiadkami i sługami słowa.

3 Postanowiłem wiec i ja zbadac dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisac ci po kolei, dostojny Teofilu,

4 abys sie mógł przekonac o całkowitej pewnosci nauk, których ci udzielono.

5 Za czasów Heroda, króla Judei, zył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on zone z rodu Aarona, a na imie było jej Elzbieta.

6 Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postepowali nienagannie według wszystkich przykazan i przepisów Panskich.

7 Nie mieli jednak dziecka, poniewaz Elzbieta była niepłodna; oboje zas byli juz posunieci w latach.

8 Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił słuzbe kapłanska przed Bogiem,

9 jemu zgodnie ze zwyczajem kapłanskim przypadł los, zeby wejsc do przybytku Panskiego i złozyc ofiare kadzenia.

10 A cały lud modlił sie na zewnatrz w czasie kadzenia.

11 Naraz ukazał mu sie anioł Panski, stojacy po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12 Przeraził sie na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.

13 Lecz anioł rzekł do niego: ”Nie bój sie Zachariaszu! Twoja prosba została wysłuchana: zona twoja Elzbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imie Jan.

14 Bedzie to dla ciebie radosc i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyc sie bedzie.

15 Bedzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pic nie bedzie i juz w łonie matki napełniony bedzie Duchem Swietym.

16 Wielu sposród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich;

17 on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, zeby serca ojców nakłonic ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotowac Panu lud doskonały".

18 Na to rzekł Zachariasz do anioła: "Po czym to poznam? Bo ja jestem juz stary i moja zona jest w podeszłym wieku".

19 Odpowiedział mu anioł: "Ja jestem Gabriel, który stoje przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówic z toba i oznajmic ci te wiesc radosna.

20 A oto bedziesz niemy i nie bedziesz mógł mówic az do dnia, w którym sie to stanie, bo nie uwierzyłes moim słowom, które sie spełnia w swoim czasie".

21 Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił sie, ze tak długo zatrzymuje sie w przybytku.

22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówic, i zrozumieli, ze miał widzenie w przybytku. On zas dawał im znaki i pozostał niemy.

23 A gdy upłyneły dni jego posługi kapłanskiej, powrócił do swego domu.

24 Potem zona jego, Elzbieta, poczeła i pozostawała w ukryciu przez piec miesiecy.

25 "Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjał ze mnie hanbe w oczach ludzi".

26 W szóstym miesiacu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret,

27 do Dziewicy poslubionej mezowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imie Maryja.

28 Anioł wszedł do Niej i rzekł: "Badz pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Toba, "błogosławiona jestes miedzy niewiastami"".

29 Ona zmieszała sie na te słowa i rozwazała, co miałoby znaczyc to pozdrowienie.

30 Lecz anioł rzekł do Niej: ”Nie bój sie, Maryjo, znalazłas bowiem łaske u Boga.

31 Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imie Jezus.

32 Bedzie On wielki i bedzie nazwany Synem Najwyzszego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida.

33 Bedzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie bedzie konca”.

34 Na to Maryja rzekła do anioła: ”Jakze sie to stanie, skoro nie znam meza?”

35 Anioł Jej odpowiedział: ”Duch Swiety zstapi na Ciebie i moc Najwyzszego osłoni Cie. Dlatego tez Swiete, które sie narodzi, bedzie nazwane Synem Bozym.

36 A oto równiez krewna Twoja, Elzbieta, poczeła w swej starosci syna i jest juz w szóstym miesiacu ta, która uchodzi za niepłodna.

37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemozliwego”.

38 Na to rzekła Maryja: ”Oto Ja służebnica Panska, niech Mi sie stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

39 W tym czasie Maryja wybrała sie i poszła z pospiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy.

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elzbiete.

41 Gdy Elzbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło sie dzieciatko w jej łonie, a Duch Swiety napełnił Elzbiete.

42 Wydała ona okrzyk i powiedziała: ”Błogosławiona jestes miedzy niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

43 A skadze mi to, ze Matka mojego Pana przychodzi do mnie?

44 Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło
sie z radosci dzieciatko w moim łonie.

45 Błogosławiona jestes, któras uwierzyła, ze spełnia sie słowa powiedziane Ci
od Pana".

46 Wtedy Maryja rzekła: "Wielbi dusza moja Pana,

47 i raduje sie duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

48 Bo wejrzał na unizenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławic mnie
beda odtad wszystkie pokolenia,

49 gdyz wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Swiete jest Jego imie -

50 a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co sie
Go boja.

51 On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniacych sie
zamysłami serc swoich.

52 Straca władców z tronu, a wywyzsza pokornych.

53 Głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

54 Ujał sie za sługa swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje -

55 jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na
wieki".

56 Maryja pozostała u niej około trzech miesiecy; potem wróciła do domu.

57 Dla Elzbiety zas nadszedł czas rozwiazania i urodziła syna.

58 Gdy jej sasiedzi i krewni usłyszeli, ze Pan okazał tak wielkie miłosierdzie
nad nia, cieszyli sie z nia razem.

59 Ósmego dnia przyszli, aby obrzezac dziecie, i chcieli mu dac imie ojca jego,
Zachariasza.

60 Jednakze matka jego odpowiedziała: "Nie, lecz ma otrzymac imie Jan".

61 Odrzekli jej: "Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imie".

62 Pytali wiec znakami jego ojca, jak by go chciał nazwac.

63 On zazadał tabliczki i napisał: ”Jan bedzie mu na imie”. I wszyscy sie dziwili.

64 A natychmiast otworzyły sie jego usta, jezyk sie rozwiazał i mówił wielbiac Boga.

65 I padł strach na wszystkich ich sasiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co sie zdarzyło.

66 A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: ”Kimze bedzie to dziecie?” Bo istotnie reka Panska była z nim.

67 Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Swietym i prorokował, mówiac:

68 ”Niech bedzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, ze nawiedził lud swój i wyzwolił go,

69 i moc zbawcza nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida:

70 jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych swietych proroków,

71 ze nas wybawi od nieprzyjaciół i z reki wszystkich, którzy nas nienawidza;

72 ze miłosierdzie okaze ojcom naszym i wspomni na swoje swiete Przymierze -

73 na przysiege, która złozył ojcu naszemu, Abrahamowi, ze nam uzyczy tego,

74 iz z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez leku słuzyc Mu bedziemy

75 w pobozności i sprawiedliwosci przed Nim po wszystkie dni nasze.

76 A i ty, dziecie, prorokiem Najwyzszego zwac sie bedziesz, bo pójdziesz przed Panem torujac Mu drogi;

77 Jego ludowi dasz poznac zbawienie [co sie dokona] przez odpuszczenie mu grzechów,

78 dzieki litosci serdecznej Boga naszego. Przez nia z wysoka Wschodzace Słonce nas nawiedzi,

79 by zajasniec tym, co w mroku i cieniu smierci mieszkaja, aby nasze kroki zwrócic na droge pokoju".

80 Chłopiec zas rósł i wzmacniał sie duchem, a zył na pustkowiu az do dnia ukazania sie przed Izraelem.

**Łukasz 2**

1 W owym czasie wyszło rozporzadzenie Cezara Augusta, zeby przeprowadzic spis ludnosci w całym panstwie.

2 Pierwszy ten spis odbył sie wówczas, gdy wielkorzadca Syrii był Kwiryniusz.

3 Wybierali sie wiec wszyscy, aby sie dac zapisac, kazdy do swego miasta.

4 Udał sie takze Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, poniewaz pochodził z domu i rodu Dawida,

5 zeby sie dac zapisac z poslubiona sobie Maryja, która była brzemienna.

6 Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiazania.

7 Porodziła swego pierworodnego Syna, owineła Go w pieluszki i połozyła w złobie, gdyz nie było dla nich miejsca w gospodzie.

8 W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straz nocna nad swoja trzoda.

9 Naraz stanał przy nich anioł Panski i chwała Panska zewszad ich oswieciła, tak ze bardzo sie przestraszyli.

10 Lecz anioł rzekł do nich: "Nie bójcie sie! Oto zwiastuje wam radosc wielka, która bedzie udziałem całego narodu:

11 dzis w miescie Dawida narodził sie wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.

12 A to bedzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowle, owiniete w pieluszki i lezace w złobie".

13 I nagle przyłaczyło sie do anioła mnóstwo zastepów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

14 ”Chwała Bogu na wysokosciach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

15 Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: ”Pójdzmy do Betlejem i zobaczmy, co sie tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”.

16 Udali sie tez z pospiechem i znalezli Maryje, Józefa i Niemowle, lezace w złobie.

17 Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecieciu.

18 A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili sie temu, co im pasterze opowiadali.

19 Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozwazała je w swoim sercu.

20 A pasterze wrócili, wielbiac i wysławiajac Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

21 Gdy nadszedł dzien ósmy i nalezało obrzezac Dziecie, nadano Mu imie Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim sie poczeło w łonie [Matki].

22 Gdy potem upłyneły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojzeszowego, przyniesli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawic Panu.

23 Tak bowiem jest napisane w Prawie Panskim: Kazde pierworodne dziecko płci meskiej bedzie poswiecone Panu.

24 Mieli równiez złozyc w ofierze pare synogarlic albo dwa młode gołebie, zgodnie z przepisem Prawa Panskiego.

25 A zył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobozny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Swiety spoczywał na nim.

26 Jemu Duch Swiety objawił, ze nie ujrzy smierci, az zobaczy Mesjasza Panskiego.

27 Za natchnieniem wiec Ducha przyszedł do swiatyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciatko Jezus, aby postapic z Nim według zwyczaju Prawa,

28 on wział Je w objecia, błogosławił Boga i mówił:

29 ”Teraz, o Władco, pozwól odejsc słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.

30 Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,

31 któres przygotował wobec wszystkich narodów:

32 swiatło na oswiecenie pogan i chwałe ludu Twego, Izraela”.

33 A Jego ojciec i Matka dziwili sie temu, co o Nim mówiono.

34 Symeon zas błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: ”Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac sie beda.

35 A Twoja dusze miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

36 Była tam równiez prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panienstwa siedem lat zyła z mezem

37 i pozostawała wdowa. Liczyła juz osiemdziesiaty czwarty rok zycia. Nie rozstawała sie ze swiatynia, słuzac Bogu w postach i modlitwach dniem i noca.

38 Przyszedłszy w tej własnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

39 A gdy wypełnili wszystko według Prawa Panskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret.

40 Dziecie zas rosło i nabierało mocy, napełniajac sie madroscia, a łaska Boza spoczywała na Nim.

41 Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Swieto Paschy.

42 Gdy miał lat dwanascie, udali sie tam zwyczajem swiatecznym.

43 Kiedy wracali po skonczonych uroczystosciach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauwazyli Jego Rodzice.

44 Przypuszczajac, ze jest w towarzystwie patników, uszli dzien drogi i szukali
Go wsród krewnych i znajomych.

45 Gdy Go nie znalezli, wrócili do Jerozolimy szukajac Go.

46 Dopiero po trzech dniach odnalezli Go w swiatyni, gdzie siedział miedzy
nauczycielami, przysłuchiwał sie im i zadawał pytania.

47 Wszyscy zas, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystroscia Jego umysłu i
odpowiedziami.

48 Na ten widok zdziwili sie bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: ”Synu,
czemus nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukalismy
Ciebie”.

49 Lecz On im odpowiedział: ”Czemuscie Mnie szukali? Czy nie wiedzieliscie,
ze powinienem byc w tym, co nalezy do mego Ojca?”

50 Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

51 Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego
chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.

52 Jezus zas czynił postepy w madrosci, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

## Łukasz 3

1 Było to w pietnastym roku rzadów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat
był namiestnikiem Judei, Herod tetrarcha Galilei, brat jego Filip tetrarcha
Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarcha Abileny;

2 za najwyzszych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boze
do Jana, syna Zachariasza, na pustyni.

3 Obchodził wiec cała okolice nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla
odpuszczenia grzechów,

4 jak jest napisane w ksiedze mów proroka Izajasza: Głos wołajacego na
pustyni: Przygotujcie droge Panu, prostujcie sciezki dla Niego! Kazda dolina
niech bedzie wypełniona,

5 kazda góra i pagórek zrównane, drogi krete niech sie stana prostymi, a
wyboiste drogami gładkimi!

6 I wszyscy ludzie ujrza zbawienie Boze.

7 Mówił wiec do tłumów, które wychodziły, zeby przyjac chrzest od niego:
”Plemie zmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzacym gniewem?

8 Wydajcie wiec owoce godne nawrócenia; i nie próbujcie sobie mówic:
”Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, ze z tych kamieni moze Bóg
wzbudzic dzieci Abrahamowi.

9 Juz siekiera do korzenia drzew jest przyłozona. Kazde wiec drzewo, które
nie wydaje dobrego owocu, bedzie wyciete i w ogien wrzucone”.

10 Pytały go tłumy: ”Cóz wiec mamy czynic?”

11 On im odpowiadał: ”Kto ma dwie suknie, niech [jedna] da temu, który nie
ma; a kto ma zywnosc, niech tak samo czyni”.

12 Przychodzili takze celnicy, zeby przyjac chrzest, i pytali go: ”Nauczycielu,
co mamy czynic?”

13 On im odpowiadał: ”Nie pobierajcie nic wiecej ponad to, ile wam
wyznaczono”.

14 Pytali go tez i zołnierze: ”A my, co mamy czynic?” On im odpowiadał: ”Nad
nikim sie nie znecajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim
zołdzie”.

15 Gdy wiec lud oczekiwał z napieciem i wszyscy snuli domysły w sercach co
do Jana, czy nie jest Mesjaszem,

16 on tak przemówił do wszystkich: ”Ja was chrzcze woda; lecz idzie
mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiazac rzemyka u
sandałów. On chrzcic was bedzie Duchem Swietym i ogniem.

17 Ma On wiejadło w reku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenice zbierze do
spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

18 Wiele tez innych napomnien dawał ludowi i głosił dobra nowine.

19 Lecz tetrarcha Herod, karcony przez niego z powodu Herodiady, zony
swego brata, i z powodu innych zbrodni, które popełnił,

20 dodał do wszystkiego i to, ze zamknał Jana w wiezieniu.

21 Kiedy cały lud przystepował do chrztu, Jezus takze przyjał chrzest. A gdy
sie modlił, otworzyło sie niebo

22 i Duch Swiety zstapił na Niego, w postaci cielesnej niby gołebica, a nieba
odezwał sie głos: ”Tys jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

23 Sam zas Jezus rozpoczynajac swoja działalnosc miał lat około trzydziestu.
Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego,

24 syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa,

25 syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Chesliego, syna Naggaja,

26 syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody,

27 syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego,

28 syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera,

29 syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego,

30 syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jony, syna Eliakima,

31 syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida,

32 syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona,

33 syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa,
syna Judy,

34 syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora,

35 syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali,

36 syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha,

37 syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama,

38 syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Bozego.

## Łukasz 4

1 Pełen Ducha Swietego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu [Swietym] na pustyni

2 czterdziesci dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód.

3 Rzekł Mu wtedy diabeł: ”Jesli jestes Synem Bozym, powiedz temu kamieniowi, zeby sie stał chlebem”.

4 Odpowiedział mu Jezus: ”Napisane jest: Nie samym chlebem zyje człowiek”.

5 Wówczas wyprowadził Go w góre, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa swiata

6 i rzekł diabeł do Niego: ”Tobie dam potege i wspaniałosc tego wszystkiego, bo mnie sa poddane i moge je odstapic, komu chce.

7 Jesli wiec upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko bedzie Twoje”.

8 Lecz Jezus mu odrzekł: ”Napisane jest: Panu, Bogu swemu, bedziesz oddawał pokłon i Jemu samemu słuzyc bedziesz”.

9 Zaprowadził Go tez do Jerozolimy, postawił na narozniku swiatyni i rzekł do Niego: ”Jesli jestes Synem Bozym, rzuc sie stad w dół!

10 Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaze o Tobie, zeby Cie strzegli,

11 i na rekach nosic Cie beda, bys przypadkiem nie uraził swej nogi o kamien”.

12 Lecz Jezus mu odparł: ”Powiedziano: Nie bedziesz wystawiał na próbe Pana, Boga swego”.

13 Gdy diabeł dokonczył całego kuszenia, odstapił od Niego az do czasu.

14 Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wiesc o Nim rozeszła sie po całej okolicy.

15 On zas nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich.

16 Przyszedł równiez do Nazaretu, gdzie sie wychował. W dzien szabatu udał
sie swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytac.

17 Podano Mu ksiege proroka Izajasza. Rozwinawszy ksiege, natrafił na
miejsce, gdzie było napisane:

18 Duch Panski spoczywa na Mnie, poniewaz Mnie namascił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobra nowine, wiezniom głosił wolnosc, a niewidomym
przejrzenie; abym ucisnionych odsyłał wolnymi,

19 abym obwoływał rok łaski od Pana.

20 Zwinawszy ksiege oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze
były w Nim utkwione.

21 Począł wiec mówic do nich: ”Dzis spełniły sie te słowa Pisma, którescie
słyszeli”.

22 A wszyscy przyswiadczali Mu i dziwili sie pełnym wdzieku słowom, które
płynęły z ust Jego. I mówili: ”Czy nie jest to syn Józefa?”

23 Wtedy rzekł do nich: ”Z pewnoscia powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu,
ulecz samego siebie; dokonajze i tu w swojej ojczyznie tego, co wydarzyło sie,
jak słyszelismy, w Kafarnaum”.

24 I dodał: ”Zaprawde, powiadam wam: zaden prorok nie jest mile widziany w
swojej ojczyznie.

25 Naprawde, mówie wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza,
kiedy niebo pozostawało zamkniete przez trzy lata i szesc miesiecy, tak ze
wielki głód panował w całym kraju;

26 a Eliasz do zadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w
Sarepcie Sydonskiej.

27 I wielu tredowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a zaden z nich nie
został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”.

28 Na te słowa wszyscy w synagodze uniesli sie gniewem.

29 Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili az na stok góry,
na której ich miasto było zbudowane, aby Go stracic.

30 On jednak przeszedłszy posród nich oddalił sie.

31 Udał sie do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat.

32 Zdumiewali sie Jego nauka, gdyz słowo Jego było pełne mocy.

33 A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczał
on krzyczec wniebogłosy;

34 ”Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłes nas zgubic?
Wiem, kto jestes: Swiety Bozy”.

35 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: ”Milcz i wyjdz z niego!” Wtedy zły duch
rzucił go na srodek i wyszedł z niego nie wyrzadzajac mu zadnej szkody.

36 Wprawiło to wszystkich w zdumienie i mówili miedzy soba: ”Cóz to za
słowo? Z władza i moca rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodza”.

37 I wiesc o Nim rozchodziła sie wszedzie po okolicy.

38 Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka goraczka
trawiła tesciowa Szymona. I prosili Go za nia.

39 On stanawszy nad nia rozkazał goraczce, i opusciła ja. Zaraz tez wstała i
usługiwała im.

40 O zachodzie słonca wszyscy, którzy mieli cierpiacych na rozmaite choroby,
przynosili ich do Niego. On zas na kazdego z nich kładł rece i uzdrawiał ich.

41 Takze złe duchy wychodziły z wielu, wołajac: ”Ty jestes Syn Bozy!” Lecz
On je gromił i nie pozwalał im mówic, poniewaz wiedziały, ze On jest
Mesjaszem.

42 Z nastaniem dnia wyszedł i udał sie na miejsce pustynne. A tłumy szukały
Go i przyszły az do Niego; chciały Go zatrzymac, zeby nie odchodził od nich.

43 Lecz On rzekł do nich: ”Takze innym miastom musze głosic Dobra Nowine
o królestwie Bozym, bo na to zostałem posłany”.

44 I głosił słowo w synagogach Judei.

## Łukasz 5

1 Pewnego razu - gdy tłum cisnał sie do Niego aby słuchac słowa Bozego, a On stał nad jeziorem Genezaret -

2 zobaczył dwie łodzie, stojace przy brzegu; rybacy zas wyszli z nich i płukali sieci.

3 Wszedłszy do jednej łodzi, która nalezała do Szymona, poprosił go, zeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

4 Gdy przestał mówic, rzekł do Szymona: ”Wypłyn na głebie i zarzuccie sieci na połów!”.

5 A Szymon odpowiedział: ”Mistrzu, cała noc pracowalismy i nicesmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzuce sieci”.

6 Skoro to uczynili, zagarneli tak wielkie mnóstwo ryb, ze sieci ich zaczynały sie rwac.

7 Skineli wiec na wspólników w drugiej łodzi, zeby im przyszli z pomoca. Ci podpłyneli; i napełnili obie łodzie, tak ze sie prawie zanurzały.

8 Widzac to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: ”Odejdz ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”.

9 I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali;

10 jak równiez Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: ”Nie bój sie, odtad ludzi bedziesz łowił”.

11 I przyciagnawszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

12 Gdy przebywał w jednym z miast, zjawił sie człowiek cały pokryty tradem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: ”Panie, jesli chcesz, mozesz mnie oczyscic”.

13 Jezus wyciagnał reke i dotknał go, mówiac: ”Chce, badz oczyszczony”. I natychmiast trad z niego ustapił.

14 A On mu przykazał, zeby nikomu nie mówił: ”Ale idz, pokaz sie kapłanowi i złóz ofiare za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojzesz, na swiadectwo dla nich”.

15 Lecz tym szerzej rozchodziła sie Jego sława, a liczne tłumy zbierały sie, aby Go słuchac i znalezc uzdrowienie ze swych niedomagan.

16 On jednak usuwał sie na miejsca pustynne i modlił sie.

17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowosci Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Panska, ze mógł uzdrawiac.

18 Wtem jacys ludzie niosac na łozu człowieka, który był sparalizowany, starali sie go wniesc i połozyc przed Nim.

19 Nie mogac z powodu tłumu w zaden sposób go przyniesc, wyszli na płaski dach i przez powałe spuscili go wraz z łozem w sam srodek przed Jezusa.

20 On widzac ich wiare rzekł: ”Człowieku, odpuszczaja ci sie twoje grzechy”.

21 Na to uczeni w Pismie i faryzeusze poczeli sie zastanawiac i mówic. ”Któz On jest, ze smie mówic bluznierstwa? Któz moze odpuszczac grzechy prócz samego Boga?”

22 Lecz Jezus przejrzał ich mysli i rzekł do nich: ”Co za mysli nurtuja w sercach waszych?

23 Cóz jest łatwiej powiedziec: ”Odpuszczaja ci sie twoje grzechy”, czy powiedziec: ”Wstan i chodz”?

24 Lecz abyscie wiedzieli, ze Syn Człowieczy ma na ziemi władze odpuszczania grzechów” - rzekł do sparalizowanego: ”Mówie ci, wstan, wez swoje łoze i idz do domu!”

25 I natychmiast wstał wobec nich, wział łoze, na którym lezał, i poszedł do domu, wielbiac Boga.

26 Wtedy zdumienie ogarneło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojazni mówili: ”Przedziwne rzeczy widzielismy dzisiaj”.

27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzacego w komorze celnej. Rzekł do niego: ”Pójdz za Mna!”

28 On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim.

29 Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjecie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu.

30 Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Pismie i mówili do Jego uczniów: ”Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?”

31 Lecz Jezus im odpowiedział: ”Nie potrzebuja lekarza zdrowi, ale ci, którzy sie zle maja.

32 Nie przyszedłem wezwac do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”.

33 Wówczas oni rzekli do Niego: ”Uczniowie Jana duzo poszcza i modły odprawiaja, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twoi zas jedza i pija”.

34 Jezus rzekł do nich: ”Czy mozecie gosci weselnych nakłonic do postu, dopóki pan młody jest z nimi?

35 Lecz przyjdzie czas kiedy zabiora im pana młodego, i wtedy, w owe dni, beda poscili”.

36 Opowiedział im tez przypowiesc: ”Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada sie do starego.

37 Nikt tez młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki sie zepsuja.

38 Lecz młode wino nalezy lac do nowych bukłaków.

39 Kto sie napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: ”Stare jest lepsze””.

## Łukasz 6

1 W pewien szabat przechodził wsród zbóz, a uczniowie zrywali kłosy i
wykruszajac je rekami, jedli.

2 Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: ”Czemu czynicie to, czego nie wolno
czynic w szabat?”

3 Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: ”Nawet tegoscie nie czytali, co uczynił
Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie?

4 Jak wszedł do domu Bozego i wziawszy chleby pokładne, sam jadł i dał
swoim ludziom? Chociaz samym tylko kapłanom wolno je spozywac”.

5 I dodał: ”Syn Człowieczy jest panem szabatu”.

6 W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał
uschła prawa reke.

7 Uczeni zas w Pismie i faryzeusze sledzili Go, czy w szabat uzdrawia, zeby
znalezc powód do oskarzenia Go.

8 On wszakze znał ich mysli i rzekł do człowieka, który miał uschła reke:
”Podnies sie i stan na srodku!” Podniósł sie i stanał.

9 Wtedy Jezus rzekł do nich: ”Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynic,
czy wolno zle czynic; zycie ocalic czy zniszczyc?”

10 I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: ”Wyciagnij reke!”
Uczynił to i jego reka stała sie znów zdrowa.

11 Oni zas wpadli w szał i naradzali sie miedzy soba, co by uczynic Jezusowi.

12 W tym czasie Jezus wyszedł na góre, aby sie modlic, i cała noc spedził na
modlitwie do Boga.

13 Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał sposród nich
dwunastu, których tez nazwał apostołami:

14 Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana;
Filipa i Bartłomieja;

15 Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem
Gorliwy;

16 Jude, syna Jakuba, i Judasza Iskariote, który stał sie zdrajca.

17 Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał sie na równinie. Był tam duzy poczet Jego
uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeza
Tyru i Sydonu;

18 przyszli oni, aby Go słuchac i znalezc uzdrowienie ze swych chorób. Takze i
ci, których dreczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia.

19 A cały tłum starał sie Go dotknac, poniewaz moc wychodziła od Niego i
uzdrawiała wszystkich.

20 A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: ”Błogosławieni jestescie
wy, ubodzy, albowiem do was nalezy królestwo Boze.

21 Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem bedziecie nasyceni.
Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem smiac sie bedziecie.

22 Błogosławieni bedziecie, gdy ludzie was znienawidza, i gdy was wyłacza
sposród siebie, gdy zelza was i z powodu Syna Człowieczego podadza w
pogarde wasze imie jako niecne:

23 cieszcie sie i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie.
Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

24 Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliscie juz pocieche wasza.

25 Biada wam, którzy teraz jestescie syci, albowiem głód cierpiec bedziecie.
Biada wam, którzy sie teraz smiejecie, albowiem smucic sie i płakac
bedziecie.

26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalic was beda. Tak samo bowiem
przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

27 Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół;
dobrze czyncie tym, którzy was nienawidza;

28 błogosławcie tym, którzy was przeklinaja, i módlcie sie za tych, którzy was
oczerniaja.

29 Jesli cie kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jesli bierze ci
płaszcz, nie bron mu i szaty!

30 Daj kazdemu, kto cie prosi, a nie dopominaj sie zwrotu od tego, który
bierze twoje.

31 Jak chcecie, zeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyncie!

32 Jesli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłuja, jakaz za to dla was
wdziecznosc? Przeciez i grzesznicy miłosc okazuja tym, którzy ich miłuja.

33 I jesli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynia, jaka za to dla
was wdziecznosc? I grzesznicy to samo czynia.

34 Jesli pozyczek udzielacie tym, od których spodziewacie sie zwrotu, jakaz za
to dla was wdziecznosc? I grzesznicy grzesznikom pozyczaja, zeby tylez samo
otrzymac.

35 Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyncie dobrze i pozyczajcie,
niczego sie za to nie spodziewajac. A wasza nagroda bedzie wielka, i
bedziecie synami Najwyzszego; poniewaz On jest dobry dla niewdziecznych i
złych.

36 Badzcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

37 Nie sadzcie, a nie bedziecie sadzeni; nie potepiajcie, a nie bedziecie
potepieni; odpuszczajcie, a bedzie wam odpuszczone.

38 Dawajcie, a bedzie wam dane; miare dobra, natłoczona, utrzesiona i
opływajaca wsypia w zanadrza wasze. Odmierza wam bowiem taka miara,
jaka wy mierzycie".

39 Opowiedział im tez przypowiesc: "Czy moze niewidomy prowadzic
niewidomego? Czy nie wpadna w dół obydwaj?

40 Uczen nie przewyzsza nauczyciela. Lecz kazdy, dopiero w pełni
wykształcony, bedzie jak jego nauczyciel.

41 Czemu to widzisz drzazge w oku swego brata, a belki we własnym oku nie
dostrzegasz?

42 Jak mozesz mówic swemu bratu: ”Bracie, pozwól, ze usune drzazge, która
jest w twoim oku”, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku,
wyrzuc najpierw belke ze swego oka, a wtedy przejrzysz, azeby usunac
drzazge z oka swego brata.

43 Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to,
które wydaje dobry owoc.

44 Po owocu bowiem poznaje sie kazde drzewo; nie zrywa sie fig z ciernia ani
z krzaka jezyny nie zbiera sie winogron.

45 Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły
człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitosci serca mówia jego
usta.

46 Czemu to wzywacie Mnie: ”Panie, Panie!”, a nie czynicie tego, co mówie?

47 Pokaze wam, do kogo podobny jest kazdy, kto przychodzi do Mnie, słucha
słów moich i wypełnia je.

48 Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał sie głeboko i
fundament założył na skale. Gdy przyszła powódz, potok wezbrany uderzył w
ten dom, ale nie zdołał go naruszyc, poniewaz był dobrze zbudowany.

49 Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który
zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od
razu runał, a upadek jego był wielki”.

## Łukasz 7

1 Gdy Jezus dokonczył wszystkich tych mów do ludu, który sie przysłuchiwał,
wszedł do Kafarnaum.

2 Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski
był smierci.

3 Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyzne zydowska z prosba, zeby przyszedł i uzdrowił mu sługe.

4 Ci zjawili sie u Jezusa i prosili Go usilnie: ”Godzien jest, zebys mu to wyswiadczył - mówili -

5 miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagoge”.

6 Jezus przeto wybrał sie z nimi. A gdy był juz niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prosba: ”Panie, nie trudz sie bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój.

7 I dlatego ja sam nie uwazałem sie za godnego przyjsc do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa bedzie uzdrowiony.

8 Bo i ja, choc podlegam władzy, mam pod soba zołnierzy. Mówie temu: ”Idz!” - a idzie; drugiemu: ”Chodz!” - a przychodzi; a mojemu słudze: ”Zrób to!” - a robi”.

9 Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił sie i zwracajac sie do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: ”Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”.

10 A gdy wysłani wrócili do domu zastali sługe zdrowego.

11 Wkrótce potem udał sie do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki.

12 Gdy zblizył sie do bramy miejskiej, własnie wynoszono umarłego - jedynego syna matki, a ta była wdowa. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

13 Na jej widok Pan uzalił sie nad nia i rzekł do niej: ”Nie płacz!”

14 Potem przystapił, dotknał sie mar - a ci, którzy je niesli, staneli - i rzekł: ”Młodziencze, tobie mówie wstan!”

15 Zmarły usiadł i zaczał mówic; i oddał go jego matce.

16 A wszystkich ogarnał strach; wielbili Boga i mówili: ”Wielki prorok powstał wsród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój”.

17 I rozeszła sie ta wiesc o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

18 O tym wszystkim doniesli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch sposród swoich uczniów

19 i posłał ich do Pana z zapytaniem: ”Czy Ty jestes Tym, który ma przyjsc, czy tez innego mamy oczekiwac?”

20 Gdy ludzie ci zjawili sie u Jezusa, rzekli: ”Jan Chrzciciel przysyła do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jestes Tym, który ma przyjsc, czy tez innego mamy oczekiwac?”

21 W tym własnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwosci i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem.

22 Odpowiedział im wiec: ”Idzcie i doniescie Janowi to, coscie widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskuja, chromi chodza, tredowaci doznaja oczyszczenia i głusi słysza; umarli zmartwychwstaja, ubogim głosi sie Ewangelie.

23 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwatpi”.

24 Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczał mówic do tłumów o Janie: ”Coscie wyszli ogladac na pustyni? Trzcine kołyszaca sie na wietrze?

25 Ale coscie wyszli zobaczyc? Człowieka w miekkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywaja ci, którzy nosza okazałe stroje i zyja w zbytkach.

26 Ale coscie wyszli zobaczyc? Proroka? Tak, mówie wam, nawet wiecej niz proroka.

27 On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłanca przed Toba, aby Ci przygotował droge.

28 Powiadam wam: Miedzy narodzonymi z niewiast nie ma wiekszego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bozym wiekszy jest niz on”.

29 I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słusznosc Bogu, przyjmujac chrzest Janowy.

30 Faryzeusze zas i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Bozy wzgledem siebie,
nie przyjmujac chrztu od niego.

31 ”Z kim wiec mam porównac ludzi tego pokolenia? Do kogo sa podobni?

32 Podobni sa do dzieci, które przebywaja na rynku i głosno przymawiaja
jedne drugim: ”Przygrywalismy wam, a nie tanczyliscie; biadalismy, a wyscie
nie płakali”.

33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy
mówicie: ”Zły duch go opetał”.

34 Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: ”Oto zarłok i pijak,
przyjaciel celników i grzeszników”.

35 A jednak wszystkie dzieci madrosci przyznały jej słusznosc”.

36 Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł wiec do domu
faryzeusza i zajał miejsce za stołem.

37 A oto kobieta, która prowadziła w miescie zycie grzeszne, dowiedziawszy
sie, ze jest gosciem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy
olejku,

38 i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płaczac, zaczeła łzami oblewac Jego nogi i
włosami swej głowy je wycierac. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je
olejkiem.

39 Widzac to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: ”Gdyby On
był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która sie Go
dotyka, ze jest grzesznica”.

40 Na to Jezus rzekł do niego: ”Szymonie, mam ci cos powiedziec”. On rzekł:
”Powiedz, Nauczycielu!”

41 ”Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był piecset
denarów, a drugi piecdziesiat.

42 Gdy nie mieli z czego oddac, darował obydwom. Który wiec z nich bedzie
go bardziej miłował?”

43 Szymon odpowiedział: ”Sadze, ze ten, któremu wiecej darował”. On mu
rzekł: ”Słusznie osadziłes”.

44 Potem zwrócił sie do kobiety i rzekł Szymonowi: ”Widzisz te kobiete?
Wszedłem do twego domu, a nie podałes Mi wody do nóg; ona zas łzami
oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła.

45 Nie dałes Mi pocałunku; a ona, odkad wszedłem, nie przestaje całowac nóg
moich.

46 Głowy nie namasciłes Mi oliwa; ona zas olejkiem namasciła moje nogi.

47 Dlatego powiadam ci: Odpuszczone sa jej liczne grzechy, poniewaz bardzo
umiłowała. A ten, komu mało sie odpuszcza, mało miłuje”.

48 Do niej zas rzekł: ”Twoje grzechy sa odpuszczone”.

49 Na to współbiesiadnicy zaczeli mówic sami do siebie: ”Któz On jest, ze
nawet grzechy odpuszcza?”

50 On zas rzekł do kobiety: ”Twoja wiara cie ocaliła, idz w pokoju!”

## Łukasz 8

1 Nastepnie wedrował przez miasta i wsie, nauczajac i głoszac Ewangelie o
królestwie Bozym. A było z Nim Dwunastu

2 oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabosci: Maria, zwana
Magdalena, która opusciło siedem złych duchów;

3 Joanna, zona Chuzy, zarzadcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im
usługiwały ze swego mienia.

4 Gdy zebrał sie wielki tłum i z miast przychodzili do Niego; rzekł w przypo-
wiesciach:

5 ”Siewca wyszedł siac ziarno. A gdy siał, jedno padło na droge i zostało
podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je.

6 Inne padło na skałe i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.

7 Inne znowu padło miedzy ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły
je.

8 Inne w koncu padło na ziemie zyzna i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny".
Przy tych słowach wołał: "Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!"

9 Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowiesc.

10 On rzekł: "Wam dano poznac tajemnice królestwa Bozego, innym zas w
przypowiesciach, aby patrzac nie widzieli i słuchajac nie rozumieli.

11 Takie jest znaczenie przypowiesci: Ziarnem jest słowo Boze.

12 Tymi na drodze sa ci, którzy słuchaja słowa; potem przychodzi diabeł i
zabiera słowo z ich serca, zeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.

13 Na skałe pada u tych, którzy, gdy usłysza, z radoscia przyjmuja słowo, lecz
nie maja korzenia: wierza do czasu, a w chwili pokusy odstepuja.

14 To, co padło miedzy ciernie, oznacza tych, którzy słuchaja słowa, lecz
potem odchodza i przez troski, bogactwa i przyjemnosci zycia bywaja
zagłuszeni i nie wydaja owocu.

15 W koncu ziarno w zyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa
sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymuja je i wydaja owoc przez swa
wytrwałosc.

16 Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod
łózkiem; lecz stawia na swieczniku, aby widzieli swiatło ci, którzy wchodza.

17 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało byc ujawnione, ani nic
tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło.

18 Uwazajcie wiec, jak słuchacie. Bo kto ma, temu bedzie dane; a kto nie ma,
temu zabiora i to, co mu sie wydaje, ze ma".

19 Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostac sie do
Niego z powodu tłumu.

20 Oznajmiono Mu: "Twoja Matka i bracia stoja na dworze i chca sie widziec z
Toba".

21 Lecz On im odpowiedział: ”Moja matka i moimi bracmi sa ci, którzy
słuchaja słowa Bozego i wypełniaja je”.

22 Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich:
”Przeprawmy sie na druga strone jeziora!” I odbili od brzegu.

23 A gdy płyneli, zasnał. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak ze fale
ich zalewały i byli w niebezpieczenstwie.

24 Przystapili wiec do Niego i obudzili Go, wołajac: ”Mistrzu, Mistrzu,
giniemy!” Lecz On wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły sie i
nastał cisza.

25 A do nich rzekł: ”Gdzie jest wasza wiara?” Oni zas przestraszeni i pełni
podziwu mówili nawzajem do siebie: ”Kim właściwie On jest, ze nawet
wichrom i wodzie rozkazuje, a sa Mu posłuszne”.

26 I przypłyneli do kraju Gergezenczyków, który lezy naprzeciw Galilei.

27 Gdy wyszedł na lad, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek, który był
opetany przez złe duchy. Juz od dłuszszego czasu nie nosił ubrania i nie
mieszkał w domu, lecz w grobach.

28 Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem upadł przed Nim i zawołał: ”Czego chcesz
ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyzszego? Błagam Cie, nie drecz mnie!”

29 Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka.
Bo juz wiele razy porywał go, a choc wiazano go łancuchami i trzymano w
petach, on rwał wiezy, a zły duch pedził go na miejsca pustynne.

30 A Jezus zapytał go: ”Jak ci na imie?” On odpowiedział: ”Legion”, bo wielu
złych duchów weszło w niego.

31 Te prosiły Jezusa, zeby im nie kazał odejsc do Czelusci.

32 A była tam duza trzoda swin, pasacych sie na górze. Prosiły Go wiec [złe
duchy], zeby im pozwolił wejsc w nie. I pozwolił im.

33 Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w swinie, a trzoda ruszyła
pedem po urwistym zboczu do jeziora i utoneła.

34 Na widok tego, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli to w miescie i po zagrodach.

35 Ludzie wyszli zobaczyc, co sie stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzacego u nóg Jezusa. Strach ich ogarnał.

36 A ci, którzy wiedzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opetany został uzdrowiony.

37 Wtedy cała ludnosc okoliczna Gergezenczyków prosiła Go, zeby odszedł od nich, poniewaz wielkim strachem byli przejeci. On wiec wsiadł do łodzi i odpłynał z powrotem.

38 Człowiek zas, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, zeby mógł zostac przy Nim. Lecz [Jezus] odprawił go słowami:

39 "Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg uczynił z toba". Poszedł wiec i głosił po całym miescie wszystko, co Jezus mu uczynił.

40 Gdy Jezus powrócił, tłum przyjał Go z radoscia, bo wszyscy Go wyczekiwali.

41 A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełozonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, zeby zaszedł do jego domu.

42 Miał bowiem córke jedynaczke, liczaca około dwunastu lat, która była bliska smierci. Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego.

43 A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; całe swe mienie wydała na lekarzy, a zaden nie mógł jej uleczyc.

44 Podeszła z tyłu i dotkneła sie fredzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi.

45 Lecz Jezus zapytał: "Kto sie Mnie dotknał?" Gdy wszyscy sie wypierali, Piotr powiedział: "Mistrzu, to tłumy zewszad Cie otaczaja i sciskaja".

46 Lecz Jezus rzekł: "Ktos sie Mnie dotknał, bo poznałem, ze moc wyszła ode Mnie".

47 Wtedy kobieta, widzac, ze sie nie ukryje, zblizyła sie drzaca i upadłszy przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego sie Go dotkneła i jak natychmiast została uleczona.

48 Jezus rzekł do niej: ”Córko, twoja wiara cie ocaliła, idz w pokoju!”

49 Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktos z domu przełozonego synagogi i oznajmił: ”Twoja córka umarła, nie trudz juz Nauczyciela!”

50 Lecz Jezus, słyszac to, rzekł: ”Nie bój sie; wierz tylko, a bedzie ocalona”.

51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejsc z soba, oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziecka.

52 A wszyscy płakali i załowali jej. Lecz On rzekł: ”Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko spi”.

53 I wysmiewali Go, wiedzac, ze umarła.

54 On zas ujawszy ja za reke rzekł głosno: ”Dziewczynko, wstan!”

55 Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Polecił tez, aby jej dano jesc.

56 Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, zeby nikomu nie mówili o tym, co sie stało.

**Łukasz 9**

1 Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władze nad wszystkimi złymi duchami i władze leczenia chorób.

2 I wysłał ich, aby głosili królestwo Boze i uzdrawiali chorych.

3 Mówił do nich: ”Nie bierzcie nic na droge: ani laski, ani torby podróznej, ani chleba, ani pieniedzy; nie miejcie tez po dwie suknie!

4 Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostancie i stamtad bedziecie wychodzic.

5 Jesli was gdzie nie przyjma, wyjdzcie z tego miasta i strzasnijcie proch z nóg waszych na swiadectwo przeciwko nim!”

6 Wyszli wiec i chodzili po wsiach, głoszac Ewangelie i uzdrawiajac wszedzie.

7 O wszystkich tych wydarzeniach usłyszał równiez tetrarcha Herod i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, ze Jan powstał z martwych;

8 inni, ze Eliasz sie zjawił; jeszcze inni, ze którys z dawnych proroków zmartwychwstał.

9 Lecz Herod mówił: ”Jana ja sciac kazałem. Któz wiec jest Ten, o którym takie rzeczy słysze?” I chciał Go zobaczyc.

10 Gdy Apostołowie wrócili, opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali. Wtedy wział ich z soba i udał sie osobno w okolice miasta, zwanego Betsaida.

11 Lecz tłumy dowiedziały sie o tym i poszły za Nim. On je przyjał i mówił im o królestwie Bozym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał.

12 Dzien poczał sie chylic ku wieczorowi. Wtedy przystapiło do Niego Dwunastu mówiac: ”Odpraw tłum; niech ida do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajda schronienie i zywnosc, bo jestesmy tu na pustkowiu”.

13 Lecz On rzekł do nich: ”Wy dajcie im jesc!” Oni odpowiedzieli: ”Mamy tylko piec chlebów i dwie ryby; chyba ze pójdziemy i nakupimy zywnosci dla wszystkich tych ludzi”.

14 Było bowiem około pieciu tysiecy mezczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: ”Kazcie im rozsiasc sie gromadami mniej wiecej po piecdziesieciu!”

15 Uczynili tak i rozmiescili wszystkich.

16 A On wział te piec chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówiwszy błogosławienstwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi.

17 Jedli i nasycili sie wszyscy, i zebrano jeszcze dwanascie koszów ułomków, które im zostały.

18 Gdy raz modlił sie na osobnosci, a byli z Nim uczniowie, zwrócił sie do nich z zapytaniem: ”Za kogo uwazaja Mnie tłumy?”

19 Oni odpowiedzieli: ”Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówia, ze którys z dawnych proroków zmartwychwstał”.

20 Zapytał ich: ”A wy za kogo Mnie uwazacie?” Piotr odpowiedział: ”Za Mesjasza Bozego”.

21 Wtedy surowo im przykazał i napomniał ich, zeby nikomu o tym nie mówili.

22 I dodał: ”Syn Człowieczy musi wiele wycierpiec: bedzie odrzucony przez starszyzne, arcykapłanów i uczonych w Pismie; bedzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

23 Potem mówił do wszystkich: ”Jesli kto chce isc za Mna, niech sie zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyz swój i niech Mnie nasladuje!

24 Bo kto chce zachowac swoje zycie, straci je, a kto straci swe zycie z mego powodu, ten je zachowa.

25 Bo cóz za korzysc ma człowiek, jesli cały swiat zyska, a siebie zatraci lub szkode poniesie?

26 Kto sie bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzic sie bedzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i swietych aniołów.

27 Zaprawde, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoja, nie zaznaja smierci, az ujrza królestwo Boze”.

28 W jakies osiem dni po tych mowach wział z soba Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na góre, aby sie modlic.

29 Gdy sie modlił, wyglad Jego twarzy sie odmienił, a Jego odzienie stało sie lsniaco białe.

30 A oto dwóch mezów rozmawiało z Nim. Byli to Mojzesz i Eliasz.

31 Ukazali sie oni w chwale i mówili o Jego odejsciu, którego miał dokonac w Jerozolimie.

32 Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy sie ockneli, ujrzeli Jego chwałe i obydwóch mezów, stojacych przy Nim.

33 Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: ”Mistrzu, dobrze, ze tu jestesmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojzesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi.

34 Gdy jeszcze to mówił, zjawił sie obłok i osłonił ich; zlekli sie, gdy [tamci] weszli w obłok.

35 A z obłoku odezwał sie głos: ”To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!”

36 W chwili, gdy odezwał sie ten głos, Jezus znalazł sie sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli.

37 Nastepnego dnia, gdy zeszli z góry, wielki tłum wyszedł naprzeciw Niego.

38 Naraz ktos z tłumu zawołał: ”Nauczycielu, spojrzyj, prosze Cie, na mego syna; to mój jedynak.

39 A oto duch chwyta go, tak ze nagle krzyczy; targa go tak, ze sie pieni, i tylko z trudem odstepuje od niego, meczac go.

40 Prosiłem Twoich uczniów, zeby go wyrzucili, ale nie mogli”.

41 Na to Jezus rzekł: ”O plemie niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze bede u was i bede was znosił? Przyprowadz tu swego syna!”

42 Gdy on jeszcze sie zblizał, zły duch porwał go i zaczał targac. Jezus rozkazał surowo duchowi nieczystemu, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu.

43 A wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkoscia Boga. Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów:

44 ”Wezcie wy sobie dobrze do serca te własnie słowa: Syn Człowieczy bedzie wydany w rece ludzi”.

45 Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak ze go nie pojeli, a bali sie zapytac Go o nie.

46 Przyszła im tez mysl, kto z nich jest najwiekszy.

47 Lecz Jezus, znajac mysli ich serca, wział dziecko, postawił je przy sobie

48 i rzekł do nich: ”Kto przyjmie to dziecko w imie moje, Mnie przyjmuje; a
kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest
najmniejszy wsród was wszystkich, ten jest wielki”.

49 Wtedy przemówił Jan: ”Mistrzu, widzielismy kogos, jak w imie Twoje
wypedzał złe duchy, i zabranialismy mu, bo nie chodzi z nami”.

50 Lecz Jezus mu odpowiedział: ”Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest
przeciwko wam, ten jest z wami”.

51 Gdy dopełnił sie czas Jego wziecia [z tego swiata], postanowił udac sie do
Jerozolimy

52 i wysłał przed soba posłanców. Ci wybrali sie w droge i przyszli do
pewnego miasteczka samarytanskiego, by Mu przygotowac pobyt.

53 Nie przyjeto Go jednak, poniewaz zmierzał do Jerozolimy.

54 Widzac to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: ”Panie, czy chcesz, a powiemy,
zeby ogien spadł z nieba i zniszczył ich?”

55 Lecz On odwróciwszy sie zabronił im.

56 I udali sie do innego miasteczka.

57 A gdy szli droga, ktos powiedział do Niego: ”Pójde za Toba, dokadkolwiek
sie udasz!”

58 Jezus mu odpowiedział: ”Lisy maja nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz
Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowe mógł oprzec”.

59 Do innego rzekł: ”Pójdz za Mna!” Ten zas odpowiedział: ”Panie, pozwól mi
najpierw pójsc i pogrzebac mojego ojca!”

60 Odparł mu: ”Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idz i głos
królestwo Boze!”

61 Jeszcze inny rzekł: ”Panie, chce pójsc za Toba, ale pozwól mi najpierw
pozegnac sie z moimi w domu!”

62 Jezus mu odpowiedział: ”Ktokolwiek przykłada reke do pługa, a wstecz sie oglada, nie nadaje sie do królestwa Bozego””.

**Łukasz 10**

1 Nastepnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesieciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed soba do kazdego miasta i miejscowosci, dokad sam przyjsc zamierzał.

2 Powiedział tez do nich: ”Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proscie wiec Pana zniwa, zeby wyprawił robotników na swoje zniwo.

3 Idzcie, oto was posyłam jak owce miedzy wilki.

4 Nie noscie z soba trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!

5 Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi!

6 Jesli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jesli nie, powróci do was.

7 W tym samym domu zostancie, jedzac i pijac, co maja: bo zasługuje robotnik na swoja zapłate. Nie przechodzcie z domu do domu.

8 Jesli do jakiego miasta wejdziecie i przyjma was, jedzcie, co wam podadza;

9 uzdrawiajcie chorych, którzy tam sa, i mówcie im: Przybliżyło sie do was królestwo Boze.

10 Lecz jesli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjma was, wyjdzcie na jego ulice i powiedzcie:

11 Nawet proch, który z waszego miasta przylgnał nam do nóg, strzasamy wam. Wszakze to wiedzcie, ze bliskie jest królestwo Boze.

12 Powiadam wam: Sodomie lzej bedzie w ów dzien niz temu miastu.

13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy sie cuda, które u was sie dokonały, juz dawno by sie nawróciły, siedzac w worze pokutnym i w popiele.

14 Totez Tyrowi i Sydonowi lzej bedzie na sadzie nizeli wam.

15 A ty, Kafarnaum, czy az do nieba masz byc wyniesione? Az do Otchłani zejdziesz!

16 Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mna gardzi; lecz kto Mna gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał".

17 Wróciło siedemdziesieciu dwóch z radoscia mówiac: "Panie, przez wzglad na Twoje imie, nawet złe duchy nam sie poddaja".

18 Wtedy rzekł do nich: "Widziałem szatana, spadajacego z nieba jak błyskawica.

19 Oto dałem wam władze stapania po wezach i skorpionach, i po całej potedze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi.

20 Jednak nie z tego sie cieszcie, ze duchy sie wam poddaja, lecz cieszcie sie, ze wasze imiona zapisane sa w niebie".

21 W tej własnie chwili Jezus rozradował sie w Duchu Swietym i rzekł: "Wysławiam Cie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, ze zakryłes te rzeczy przed madrymi i roztropnymi, a objawiłes je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyz takie było Twoje upodobanie.

22 Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt tez nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawic".

23 Potem zwrócił sie do samych uczniów i rzekł: "Szczesliwe oczy, które widza to, co wy widzicie.

24 Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragneło ujrzec to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszec, co słyszycie, a nie usłyszeli".

25 A oto powstał jakis uczony w Prawie i wystawiajac Go na próbe, zapytał: "Nauczycielu, co mam czynic, aby osiagnac zycie wieczne?"

26 Jezus mu odpowiedział: "Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?"

27 On rzekł: Bedziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, cała swoja dusza, cała swoja moca i całym swoim umysłem; a swego blizniego jak siebie samego.

28 Jezus rzekł do niego: ”Dobrzes odpowiedział. To czyn, a bedziesz zył”.

29 Lecz on, chcac sie usprawiedliwic, zapytał Jezusa: ”A kto jest moim bliznim?”

30 Jezus nawiazujac do tego, rzekł: ”Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w rece zbójców. Ci nie tylko ze go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli.

31 Przypadkiem przechodził ta droga pewien kapłan; zobaczył go i minał.

32 Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minał.

33 Pewien zas Samarytanin, bedac w podróży, przechodził równiez obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył sie głeboko:

34 podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewajac je oliwa i winem; potem wsadził go na swoje bydle, zawiózł do gospody i pielegnował go.

35 Nastepnego zas dnia wyjał dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: ”Miej o nim staranie, a jesli co wiecej wydasz, ja oddam tobie, gdy bede wracał”.

36 Któryz z tych trzech okazał sie, według twego zdania, bliznim tego, który wpadł w rece zbójców?”

37 On odpowiedział: ”Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: ”Idz, i ty czyn podobnie!”

38 W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjeła Go do swego domu.

39 Miała ona siostre, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała sie Jego mowie.

40 Natomiast Marta uwijała sie koło rozmaitych posług. Przystapiła wiec do Niego i rzekła: ”Panie, czy Ci to obojetne, ze moja siostra zostawiła mnie sama przy usługiwaniu? Powiedz jej, zeby mi pomogła”.

41 A Pan jej odpowiedział: ”Marto, Marto, troszczysz sie i niepokoisz o wiele,

42 a potrzeba ”mało albo” tylko jednego. Maria obrała najlepsza czastke,
której nie bedzie pozbawiona”.

**Łukasz 11**

1 Gdy Jezus przebywał w jakims miejscu na modlitwie i skonczył ja, rzekł
jeden z uczniów do Niego: ”Panie, naucz nas sie modlic, jak i Jan nauczył
swoich uczniów”.

2 A On rzekł do nich: ”Kiedy sie modlicie, mówcie: Ojcze, niech sie swieci
Twoje imie; niech przyjdzie Twoje królestwo!

3 Naszego chleba powszedniego dawaj nam na kazdy dzien

4 i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy kazdemu, kto nam
zawini; i nie dopusc, bysmy ulegli pokusie”.

5 Dalej mówił do nich: ”Ktos z was, majac przyjaciela, pójdzie do niego o
północy i powie mu: ”Przyjacielu, uzycz mi trzy chleby,

6 bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podac”.

7 Lecz tamten odpowie z wewnatrz: ”Nie naprzykrzaj mi sie! Drzwi sa juz
zamkniete i moje dzieci leza ze mna w łózku. Nie moge wstac i dac tobie”.

8 Mówie wam: Chociazby nie wstał i nie dał z tego powodu, ze jest jego
przyjacielem, to z powodu jego natrectwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

9 I Ja wam powiadam: Proscie, a bedzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie;
kołaczcie, a otworza wam.

10 Kazdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczacemu
otworza.

11 Jezeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamien?
Albo o rybe, czy zamiast ryby poda mu weza?

12 Lub tez gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona?

13 Jesli wiec wy, choc zli jestescie, umiecie dawac dobre dary swoim
dzieciom, o ilez bardziej Ojciec z nieba da Ducha Swietego tym, którzy Go
prosza".

14 Raz wyrzucał złego ducha [u tego], który był niemy. A gdy zły duch
wyszedł, niemy zaczał mówic i tłumy były zdumione.

15 Lecz niektórzy z nich rzekli: "Przez Belzebuba, władce złych duchów,
wyrzuca złe duchy".

16 Inni zas, chcac Go wystawic na próbe, domagali sie od Niego znaku z
nieba.

17 On jednak, znajac ich mysli, rzekł do nich: "Kazde królestwo wewnetrznie
skłócone pustoszeje i dom na dom sie wali.

18 Jesli wiec i szatan z soba jest skłócony, jakze sie ostoi jego królestwo?
Mówicie bowiem, ze Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy.

19 Lecz jesli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je
wyrzucaja wasi synowie? Dlatego oni beda waszymi sedziami.

20 A jesli Ja palcem Bozym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło juz do
was królestwo Boze.

21 Gdy mocarz uzbrojony strzeze swego dworu, bezpieczne jest jego mienie.

22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze cała bron
jego, na której polegał, i łupy jego rozda.

23 Kto nie jest ze Mna, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mna,
rozprasza.

24 Gdy duch nieczysty opusci człowieka, błaka sie po miejscach bezwodnych,
szukajac spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wróce do swego domu,
skad wyszedłem".

25 Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym.

26 Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złosliwszych niz on sam;
wchodza i mieszkaja tam. I stan późniejszy owego człowieka staje sie gorszy
niz poprzedni".

27 Gdy On to mówił, jakas kobieta z tłumu głosno zawołała do Niego:
"Błogosławione łono, które Cie nosiło, i piersi, które ssałes".

28 Lecz On rzekł: "Owszem, ale przeciez błogosławieni ci, którzy słuchaja
słowa Bozego i zachowuja je".

29 A gdy tłumy sie gromadziły, zaczał mówic: "To plemie jest plemieniem
przewrotnym. Zada znaku, ale zaden znak nie bedzie mu dany, prócz znaku
Jonasza.

30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkanców Niniwy, tak bedzie Syn
Człowieczy dla tego plemienia.

31 Królowa z Południa powstanie na sadzie przeciw ludziom tego plemienia i
potepi ich; poniewaz ona przybyła z kranców ziemi słuchac madrosci
Salomona, a oto tu jest cos wiecej niz Salomon.

32 Ludzie z Niniwy powstana na sadzie przeciw temu plemieniu i potepia je;
poniewaz oni dzieki nawoływaniu Jonasza sie nawrócili, a oto tu jest cos
wiecej niz Jonasz.

33 Nikt nie zapala swiatła i nie stawia go w ukryciu ani pod korcem, lecz na
swieczniku, aby jego blask widzieli ci, którzy wchodza.

34 Swiatłem ciała jest twoje oko. Jesli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało
bedzie w swietle. Lecz jesli jest chore, ciało twoje bedzie równiez w
ciemnosci.

35 Patrz wiec, zeby swiatło, które jest w tobie, nie było ciemnoscia.

36 Jesli zatem całe twoje ciało bedzie w swietle, nie majac w sobie nic
ciemnego, całe bedzie w swietle, jak gdyby swiatło oswiecało cie swym
blaskiem".

37 Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł wiec i zajał miejsce za stołem.

38 Lecz faryzeusz, widzac to, wyraził zdziwienie, ze nie obmył wpierw rak przed posiłkiem.

39 Na to rzekł Pan do niego: ”Własnie wy, faryzeusze, dbacie o czystosc zewnetrznej strony kielicha i misy, a wasze wnetrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwosci.

40 Nierozumni! Czyz Stwórca zewnetrznej strony nie uczynił takze wnetrza?

41 Raczej dajcie to, co jest wewnatrz, na jałmuzne, a zaraz wszystko bedzie dla was czyste.

42 Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesiecine z miety i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwosc i miłosc Boza. Tymczasem to nalezało czynic, i tamtego nie opuszczac.

43 Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku.

44 Biada wam, bo jestescie jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodza”.

45 Wtedy odezwał sie do Niego jeden z uczonych w Prawie: ”Nauczycielu, tymi słowami nam tez ublizasz”.

46 On odparł: ”I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciezary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciezarów tych nie dotykacie.

47 Biada wam, poniewaz budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich za- mordowali.

48 A tak jestescie swiadkami i przytakujecie uczynkom waszych ojców, gdyz oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce.

49 Dlatego tez powiedziała Madrosc Boza: Posle do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabija i przesladowac beda.

50 Tak na tym plemieniu bedzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia swiata,

51 od krwi Abla az do krwi Zachariasza, który zginał miedzy ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówie wam, na tym plemieniu bedzie pomszczona.

52 Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzieliscie klucze poznania; samiscie nie weszli, a przeszkodziliscie tym, którzy wejsc chcieli".

53 Gdy wyszedł stamtad, uczeni w Pismie i faryzeusze poczeli gwałtownie nastawac na Niego i wypytywac Go o wiele rzeczy.

54 Czyhali przy tym, zeby go podchwycic na jakims słowie.

## Łukasz 12

1 Kiedy wielotysieczne tłumy zebrały sie koło Niego, tak ze jedni cisneli sie na drugich, zaczał mówic najpierw do swoich uczniów: "Strzezcie sie kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów.

2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by sie nie stało wiadome.

3 Dlatego wszystko, co powiedzieliscie w mroku, w swietle bedzie słyszane, a coscie w izbie szeptali do ucha, głosic beda na dachach.

4 Lecz mówie wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie sie tych, którzy zabijaja ciało, a potem nic wiecej uczynic nie moga.

5 Pokaze wam, kogo sie macie obawiac: bójcie sie Tego, który po zabiciu ma moc wtracic do piekła. Tak, mówie wam: Tego sie bójcie!

6 Czyz nie sprzedaja pieciu wróbli za dwa asy? A przeciez zaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bozych.

7 U was zas nawet włosy na głowie wszystkie sa policzone. Nie bójcie sie: jestescie wazniejsi niz wiele wróbli.

8 A powiadam wam: Kto sie przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna sie i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bozych;

9 a kto sie Mnie wyprze wobec ludzi, tego wypre sie i Ja wobec aniołów Bozych.

10 Kazdemu, kto mówi jakies słowo przeciw Synowi Człowieczemu, bedzie przebaczone, lecz temu, kto bluzni przeciw Duchowi Swietemu, nie bedzie przebaczone.

11 Kiedy was ciagac beda do synagog, urzedów i władz, nie martwcie sie, w jaki sposób albo czym macie sie bronic lub co mówic,

12 bo Duch Swiety nauczy was w tej własnie godzinie, co nalezy powiedziec".

13 Wtedy ktos z tłumu rzekł do Niego: "Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, zeby sie podzielił ze mna spadkiem".

14 Lecz On mu odpowiedział: "Człowieku, któz Mie ustanowił sedzia albo rozjemca nad wami?"

15 Powiedział tez do nich: "Uwazajcie i strzezcie sie wszelkiej chciwosci, bo nawet gdy ktos opływa [we wszystko], zycie jego nie jest zalezne od jego mienia".

16 I opowiedział im przypowiesc: "Pewnemu zamoznemu człowiekowi dobrze obrodziło pole.

17 I rozwazał sam w sobie: Co tu poczac? Nie mam gdzie pomiescic moich zbiorów.

18 I rzekł: Tak zrobie: zburze moje spichlerze, a pobuduje wieksze i tam zgromadze całe zboze i moje dobra.

19 I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złozone; odpoczywaj, jedz, pij i uzywaj!

20 Lecz Bóg rzekł do niego: "Głupcze, jeszcze tej nocy zazadaja twojej duszy od ciebie; komu wiec przypadnie to, cos przygotował?"

21 Tak dzieje sie z kazdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem".

22 Potem rzekł do swoich uczniów: ”Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie
sie zbytnio o zycie, co macie jesc, ani o ciało, czym macie sie przyodziac.

23 zycie bowiem wiecej znaczy niz pokarm, a ciało wiecej niz odzienie.

24 Przypatrzcie sie krukom: nie sieja ani zna; nie maja piwnic ani spichrzów, a
Bóg je zywi. O ilez wazniejsi jestescie wy niz ptaki!

25 Któz z was przy całej swej trosce moze chocby chwile dołozyc do wieku
swego zycia?

26 Jesli wiec nawet drobnej rzeczy [uczynic] nie mozecie, to czemu zbytnio
troszczycie sie o inne?

27 Przypatrzcie sie liliom, jak rosna: nie pracuja i nie przeda. A powiadam
wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna
z nich.

28 Jesli wiec ziele na polu, które dzis jest, a jutro do pieca bedzie wrzucone,
Bóg tak przyodziewa, o ilez bardziej was, małej wiary!

29 I wy zatem nie pytajcie, co bedziecie jedli i co bedziecie pili, i nie badzcie o
to niespokojni!

30 O to wszystko bowiem zabiegaja narody swiata, lecz Ojciec wasz wie, ze
tego potrzebujecie.

31 Starajcie sie raczej o Jego królestwo, a te rzeczy beda wam dodane.

32 Nie bój sie, mała trzódko, gdyz spodobało sie Ojcu waszemu dac wam kró-
lestwo.

33 Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmuzne! Sprawcie sobie trzosy, które
nie niszczeja, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej sie nie dostaje ani
mól nie niszczy.

34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam bedzie i serce wasze.

35 Niech beda przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie!

36 A wy [badzcie] podobni do ludzi, oczekujacych swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyc, gdy nadejdzie i zakołacze.

37 Szczesliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwajacych, gdy nadejdzie. Zaprawde, powiadam wam: Przepasze sie i kaze im zasiasc do stołu, a obchodzac bedzie im usługiwał.

38 Czy o drugiej, czy o trzeciej strazy przyjdzie, szczesliwi oni, gdy ich tak zastanie.

39 A to rozumiejcie, ze gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjsc, nie pozwoliłby włamac sie do swego domu.

40 Wy tez badzcie gotowi, gdyz o godzinie, której sie domyslacie, Syn Człowieczy przyjdzie".

41 Wtedy Piotr zapytał: "Panie, czy do nas mówisz te przypowiesc, czy tez do wszystkich?"

42 Pan odpowiedział: "Któz jest owym rzadca wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoja słuzba, zeby na czas rozdawał jej zywnosc?

43 Szczesliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynnosci.

44 Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem.

45 Lecz jesli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociaga sie z powrotem, i zacznie bic sługi i słuzace, a przy tym jesc, pic i upijac sie,

46 to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy sie nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; kaze go cwiartowac i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce.

47 Sługa, który zna wole swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wola, otrzyma wielka chłoste.

48 Ten zas, który nie zna jego woli i uczynił cos godnego kary, otrzyma mała chłoste. Komu wiele dano, od tego wiele wymagac sie bedzie; a komu wiele zlecono, tym wiecej od niego zadac beda.

49 Przyszedłem rzucic ogien na ziemie i jakze bardzo pragne, zeby on juz zapłonał

50 Chrzest mam przyjac i jakiej doznaje udreki, az sie to stanie.

51 Czy myslicie, ze przyszedłem dac ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam.

52 Odtad bowiem piecioro bedzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu;

53 ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; tesciowa przeciw synowej, a synowa przeciw tesciowej".

54 Mówił takze do tłumów: "Gdy ujrzycie chmure podnoszaca sie na zachodzie, zaraz mówicie: "Deszcze idzie". I tak bywa.

55 A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: "Bedzie upał". I bywa.

56 Obłudnicy, umiecie rozpoznawac wyglad ziemi i nieba, a jakze obecnego czasu nie rozpoznajecie?

57 I dlaczego sami z siebie nie rozrózniacie tego, co jest słuszne?

58 Gdy idziesz do urzedu ze swym przeciwnikiem, staraj sie w drodze dojsc z nim do zgody, by cie nie pociagnał do sedziego; a sedzia przekazałby cie dozorcy, dozorca zas wtraciłby cie do wiezienia.

59 Powiadam ci, nie wyjdziesz stamtad, póki nie oddasz ostatniego pieniazka".

## Łukasz 13

1 W tym samym czasie przyszli niektórzy i doniesli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwia ich ofiar.

2 Jezus im odpowiedział: "Czyz myslicie, ze ci Galilejczycy byli wiekszymi grzesznikami niz inni mieszkancy Galilei, ze to ucierpieli?

3 Bynajmniej, powiadam wam; lecz jesli sie nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.

4 Albo myslicie, ze owych osiemnastu, na których zwaliła sie wieza w Siloam i zabiła ich, było wiekszymi winowajcami niz inni mieszkancy Jerozolimy?

5 Bynajmniej, powiadam wam; lecz jesli sie nie nawrócicie, wszyscy tak samo
zginiecie”.

6 I opowiedział im nastepujaca przypowiesc: ”Pewien człowiek miał drzewo
figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale
nie znalazł.

7 Rzekł wiec do ogrodnika: ”Oto juz trzy lata, odkad przychodze i szukam
owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduje. Wytnij je: po co jeszcze
ziemie wyjaławia?”

8 Lecz on mu odpowiedział: ”Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopie
je i obłoze nawozem;

9 moze wyda owoc. A jesli nie, w przyszłosci mozesz je wyciac””.

10 Nauczał raz w szabat w jednej z synagog.

11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była
pochylona i w zaden sposób nie mogła sie wyprostowac.

12 Gdy Jezus ja zobaczył, przywołał ja i rzekł do niej: ”Niewiasto, jestes wolna
od swej niemocy”.

13 Włozył na nia rece, a natychmiast wyprostowała sie i chwaliła Boga.

14 Lecz przełozony synagogi, oburzony tym, ze Jezus w szabat uzdrowił, rzekł
do ludu: ”Jest szesc dni, w których nalezy pracowac. W te wiec przychodzcie
i leczcie sie, a nie w dzien szabatu!”

15 Pan mu odpowiedział: ”Obłudnicy, czyz kazdy z was nie odwiazuje w
szabat wołu lub osła od złobu i nie prowadzi, by go napoic?

16 A tej córki Abrahama, która szatan osiemnascie lat trzymał na uwiezi, nie
nalezało uwolnic od tych wiezów w dzien szabatu?”

17 Na te słowa wstyd ogarnał wszystkich Jego przeciwników, a lud cały
cieszył sie ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

18 Mówił wiec: ”Do czego podobne jest królestwo Boze i z czym mam je
porównac?

19 Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktos wział i posadził w swoim
ogrodzie. Wyrosło i stało sie wielkim drzewem, tak ze ptaki powietrzne
gniezdziły sie na jego gałeziach".

20 I mówił dalej: "Z czym mam porównac królestwo Boze?

21 Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzieła i włozyła w trzy
miary maki, az wszystko sie zakwasiło".

22 Tak nauczajac, szedł przez miasta i wsie i odbywał swa podróz do
Jerozolimy.

23 Raz ktos Go zapytał: "Panie, czy tylko nieliczni beda zbawieni?" On rzekł
do nich:

24 "Usiłujcie wejsc przez ciasne drzwi; gdyz wielu, powiadam wam, bedzie
chciało wejsc, a nie beda mogli.

25 Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojac na dworze,
zaczniecie kołatac do drzwi i wołac: "Panie, otwórz nam!"; lecz On wam
odpowie: "Nie wiem, skad jestescie".

26 Wtedy zaczniecie mówic: "Przeciez jadalismy i pilismy z Toba, i na ulicach
naszych nauczałes".

27 Lecz On rzecze: "Powiadam wam, nie wiem, skad jestescie. Odstapcie ode
Mnie wszyscy dopuszczajacy sie niesprawiedliwosci!"

28 Tam bedzie płacz i zgrzytanie zebów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i
Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bozym, a siebie samych precz
wyrzuconych.

29 Przyjda ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siada za stołem w
królestwie Bozym.

30 Tak oto sa ostatni, którzy beda pierwszymi, i sa pierwsi, którzy beda
ostatnimi".

31 W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: "Wyjdz i uchodz
stad, bo Herod chce Cie zabic".

32 Lecz On im odpowiedział: ”Idzcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam
złe duchy i dokonuje uzdrowien dzis i jutro, a trzeciego dnia bede u kresu.

33 Jednak dzis, jutro i pojutrze musze byc w drodze, bo rzecz niemozliwa,
zeby prorok zginał poza Jerozolima.

34 Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do
ciebie sa posłani. Ile razy chciałem zgromadzic twoje dzieci, jak ptak swoje
piskleta pod skrzydła, a nie chcieliscie.

35 Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie
ujrzycie Mnie, az ”nadejdzie czas, gdy” powiecie: Błogosławiony Ten, który
przychodzi w imie Panskie”.

**Łukasz 14**

1 Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w
szabat spozyc posiłek, oni Go sledzili.

2 A oto zjawił sie przed Nim pewien człowiek chory na wodna puchline.

3 Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: ”Czy wolno w szabat
uzdrawiac, czy tez nie?”

4 Lecz oni milczeli. On zas dotknał go, uzdrowił i odprawił.

5 A do nich rzekł: ”Któz z was, jesli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie
wyciagnie go zaraz, nawet w dzien szabatu?”

6 I nie mogli mu na to odpowiedziec.

7 Potem opowiedział zaproszonym przypowiesc, gdy zauwazył, jak sobie
pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich:

8 ”Jesli cie kto zaprosi na uczte, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem
ktos znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.

9 Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: ”Ustap temu
miejsca!”; i musiałbys ze wstydem zajac ostatnie miejsce.

10 Lecz gdy bedziesz zaproszony, idz i usiadz na ostatnim miejscu. Wtedy
przyjdzie gospodarz i powie ci: ”Przyjacielu, przesiadz sie wyzej!”; i spotka
cie zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników.

11 Kazdy bowiem, kto sie wywyzsza, bedzie ponizony, a kto sie poniza, bedzie
wywyzszony”.

12 Do tego zas, który Go zaprosił, rzekł: ”Gdy wydajesz obiad albo wieczerze,
nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamoznych
sasiadów, aby cie i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbys odpłate.

13 Lecz kiedy urzadzasz przyjecie, zapros ubogich, ułomnych, chromych i
niewidomych.

14 A bedziesz szczesliwy, poniewaz nie maja czym tobie sie odwdzieczyc;
odpłate bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”.

15 Słyszac to, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: ”Szczesliwy jest ten,
kto bedzie ucztował w królestwie Bozym”.

16 Jezus mu odpowiedział: ”Pewien człowiek wyprawił wielka uczte i zaprosił
wielu.

17 Kiedy nadszedł czas uczty, posłał swego sługe, aby powiedział
zaproszonym: Przyjdzcie, bo juz wszystko jest gotowe.

18 Wtedy zaczeli sie wszyscy jednomyslnie wymawiac. Pierwszy kazał mu
powiedziec: ”Kupiłem pole, musze wyjsc, aby je obejrzec; prosze cie, uwazaj
mnie za usprawiedliwionego!”

19 Drugi rzekł: ”Kupiłem piec par wołów i ide je wypróbowac; prosze cie,
uwazaj mnie za usprawiedliwionego!”

20 Jeszcze inny rzekł: ”Poslubiłem zone i dlatego nie moge przyjsc”.

21 Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz
nakazał słudze: ”Wyjdz co predzej na ulice i zaułki miasta i wprowadz tu
ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!”

22 Sługa oznajmił: ”Panie, stało sie, jak rozkazałes, a jeszcze jest miejsce”.

23 Na to pan rzekł do sługi: ”Wyjdz na drogi i miedzy opłotki i zmuszaj do
wejscia, aby mój dom był zapełniony.

24 Albowiem powiadam wam: Zaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni,
nie skosztuje mojej uczty””.

25 A szły z Nim wielkie tłumy. On zwrócił sie i rzekł do nich:

26 ”Jesli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawisci swego ojca i matki,
zony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie moze byc moim
uczniem.

27 Kto nie nosi swego krzyza, a idzie za Mna, ten nie moze byc moim uczniem.

28 Bo któz z was, chcac zbudowac wieze, nie usiadzie wpierw i nie oblicza
wydatków, czy ma na wykonczenie?

29 Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykonczyc, wszyscy,
patrzac na to, zaczeliby drwic z niego:

30 ”Ten człowiek zaczał budowac, a nie zdołał wykonczyc”.

31 Albo który król, majac wyruszyc, aby stoczyc bitwe z drugim królem, nie
usiadzie wpierw i nie rozwazy, czy w dziesiec tysiecy ludzi moze stawic czoło
temu, który z dwudziestoma tysiacami nadciaga przeciw niemu?

32 Jesli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o
warunki pokoju.

33 Tak wiec nikt z was, kto nie wyrzeka sie wszystkiego, co posiada, nie moze
byc moim uczniem.

34 Dobra jest sól; lecz jesli nawet sól smak swój utraci, to czymze ja zaprawic?

35 Nie nadaje sie ani do ziemi, ani do nawozu; precz sie ja wyrzuca. Kto ma
uszy do słuchania, niechaj słucha!”

## Łukasz 15

1 Zblizali sie do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchac.

2 Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Pismie: ”Ten przyjmuje grzeszników i
jada z nimi”.

3 Opowiedział im wtedy nastepujaca przypowiesc:

4 ”Któz z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedna z nich, nie zostawia
dziewiecdziesieciu dziewieciu na pustyni i nie idzie za zgubiona, az ja
znajdzie?

5 A gdy ja znajdzie, bierze z radoscia na ramiona

6 i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sasiadów i mówi im: ”Cieszcie sie ze
mna, bo znalazłem owce, która mi zgineła”.

7 Powiadam wam: Tak samo w niebie wieksza bedzie radosc z jednego
grzesznika, który sie nawraca, niz z dziewiecdziesieciu dziewieciu
sprawiedliwych, którzy nie potrzebuja nawrócenia.

8 Albo jesli jakas kobieta, majac dziesiec drachm, zgubi jedna drachme, czyz
nie zapala swiatła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, az ja znajdzie?

9 A znalazłszy ja, sprasza przyjaciółki i sasiadki i mówi: ”Cieszcie sie ze mna,
bo znalazłam drachme, która zgubiłam”.

10 Tak samo, powiadam wam, radosc powstaje u aniołów Bozych z jednego
grzesznika, który sie nawraca”.

11 Powiedział tez: ”Pewien człowiek miał dwóch synów.

12 Młodszy z nich rzekł do ojca: ”Ojcze, daj mi czesc majatku, która na mnie
przypada”. Podzielił wiec majatek miedzy nich.

13 Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie
strony i tam roztrwonił swój majatek, zyjac rozrzutnie.

14 A gdy wszystko wydał, nastał ciezki głód w owej krainie i on sam zaczał
cierpiec niedostatek.

15 Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na
swoje pola zeby pasł swinie.

16 Pragnał on napełnic swój zoładek strakami, którymi zywiły sie swinie, lecz nikt mu ich nie dawał.

17 Wtedy zastanowił sie i rzekł: Iluz to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu gine.

18 Zabiore sie i pójde do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i wzgledem ciebie;

19 juz nie jestem godzien nazywac sie twoim synem: uczyn mie chocby jednym z najemników.

20 Wybrał sie wiec i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył sie głeboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu sie na szyje i ucałował go.

21 A syn rzekł do niego: ”Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i wzgledem ciebie, juz nie jestem godzien nazywac sie twoim synem”.

22 Lecz ojciec rzekł do swoich sług: ”Przyniescie szybko najlepsza szate i ubierzcie go; dajcie mu tez pierscien na reke i sandały na nogi!

23 Przyprowadzcie utuczone ciele i zabijcie: bedziemy ucztowac i bawic sie,

24 poniewaz ten mój syn był umarły, a znów ozył; zaginał, a odnalazł sie”. I zaczeli sie bawic.

25 Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzyke i tance.

26 Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyc.

27 Ten mu rzekł: ”Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabic utuczone ciele, poniewaz odzyskał go zdrowego”.

28 Na to rozgniewał sie i nie chciał wejsc; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu.

29 Lecz on odpowiedział ojcu: ”Oto tyle lat ci słuze i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałes nigdy kozlecia, zebym sie zabawił z przyjaciółmi.

30 Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majatek z nierzadnicami, kazałes zabic dla niego utuczone ciele”.

31 Lecz on mu odpowiedział: ”Moje dziecko, ty zawsze jestes przy mnie i wszystko moje do ciebie nalezy.

32 A trzeba sie weselic i cieszyc z tego, ze ten brat twój był umarły, a znów ozył, zaginał, a odnalazł sie””.

**Łukasz 16**

1 Powiedział tez do uczniów: ”Pewien bogaty człowiek miał rzadce, którego oskarzono przed nim, ze trwoni jego majatek.

2 Przywołał go do siebie i rzekł mu: ”Cóz to słysze o tobie? Zdaj sprawe z twego zarzadu, bo juz nie bedziesz mógł byc rzadca”.

3 Na to rzadca rzekł sam do siebie: Co ja poczne, skoro mój pan pozbawia mie zarzadu? Kopac nie moge, zebrac sie wstydze.

4 Wiem, co uczynie, zeby mie ludzie przyjeli do swoich domów, gdy bede usuniety z zarzadu.

5 Przywołał wiec do siebie kazdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: ”Ile jestes winien mojemu panu?”

6 Ten odpowiedział: ”Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: ”Wez swoje zobowiazanie, siadaj predko i napisz: piecdziesiat”.

7 Nastepnie pytał drugiego: ”A ty ile jestes winien?” Ten odrzekł: ”Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: ”Wez swoje zobowiazanie i napisz: osiemdziesiat”.

8 Pan pochwalił nieuczciwego rzadce, ze roztropnie postapił. Bo synowie tego swiata roztropniejsi sa w stosunkach z ludzmi podobnymi sobie niz synowie swiatłosci.

9 Ja tez wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwa mamona, aby gdy [wszystko] sie skonczy, przyjeto was do wiecznych przybytków.

10 Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej bedzie wierny; a kto w
drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy bedzie.

11 Jesli wiec w zarzadzie niegodziwa mamona nie okazaliscie sie wierni,
prawdziwe dobro kto wam powierzy?

12 Jesli w zarzadzie cudzym dobrem nie okazaliscie sie wierni, kto wam da
wasze?

13 Zaden sługa nie moze dwom panom służyc. Gdyz albo jednego bedzie
nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym bedzie trzymał, a tym
wzgardzi. Nie mozecie służyc Bogu i Mamonie".

14 Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrwiwali sobie z
Niego.

15 Powiedział wiec do nich: "To wy własnie wobec ludzi udajecie
sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi
miedzy ludzmi, obrzydliwoscia jest w oczach Bozych.

16 Az do Jana siegało Prawo i Prorocy; odtad głosi sie Dobra Nowine o
królestwie Bozym, i kazdy gwałtem wdziera sie do niego.

17 Lecz łatwiej niebo i ziemia przemina, niz zeby jedna kreska miała odpasc z
Prawa.

18 Kazdy, kto oddala swoja zone, a bierze inna, popełnia cudzołóstwo; i kto
oddalona przez meza bierze za zone, popełnia cudzołóstwo.

19 Zył pewien człowiek bogaty, który ubierał sie w purpure i bisior i dzien w
dzien swietnie sie bawił.

20 U bramy jego pałacu lezał zebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz.

21 Pragnał on nasycic sie odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy
przychodziły i lizały jego wrzody.

22 Umarł zebrak, i aniołowie zaniesli go na łono Abrahama. Umarł takze
bogacz i został pogrzebany.

23 Gdy w Otchłani, pograzony w mekach, podniósł oczy, ujrzał z daleka
Abrahama i Łazarza na jego łonie.

24 I zawołał: ”Ojcze Abrahamie, ulituj sie nade mna i poslij Łazarza; niech
koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój jezyk, bo strasznie
cierpie w tym płomieniu”.

25 Lecz Abraham odrzekł: ”Wspomnij, synu, ze za zycia otrzymałes swoje
dobra, a Łazarz przeciwnie, niedole; teraz on tu doznaje pociechy, a ty meki
cierpisz.

26 A prócz tego miedzy nami a wami zionie ogromna przepasc, tak ze nikt,
chocby chciał, stad do was przejsc nie moze ani stamtad do nas sie
przedostac”.

27 Tamten rzekł: ”Prosze cie wiec, ojcze, poslij go do domu mojego ojca!

28 Mam bowiem pieciu braci: niech ich przestrzeze, zeby i oni nie przyszli na
to miejsce meki”.

29 Lecz Abraham odparł: ”Maja Mojzesza i Proroków, niechze ich słuchaja!”

30 ”Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł
do nich, to sie nawróca”.

31 Odpowiedział mu: ”Jesli Mojzesza i Proroków nie słuchaja, to chocby kto z
umarłych powstał, nie uwierza””.

## Łukasz 17

1 Rzekł znowu do swoich uczniów: ”Niepodobna, zeby nie przyszły
zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodza.

2 Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamien młynski zawieszono mu u szyi i
wrzucono go w morze, niz zeby miał byc powodem grzechu jednego z tych
małych. Uwazajcie na siebie!

3 Jesli brat twój zawini, upomnij go; i jesli załuje, przebacz mu!

4 I jesliby siedem razy na dzien zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby
sie do ciebie, mówiac: ”Załuje tego”, przebacz mu!”

5 Apostołowie prosili Pana: ”Przymnóz nam wiary!”

6 Pan rzekł: ”Gdybyscie mieli wiare jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyscie
tej morwie: ”Wyrwij sie z korzeniem i przesadz sie w morze!”, a byłaby wam
posłuszna.

7 Kto z was, majac sługe, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola:
”Pójdz i siadz do stołu?”

8 Czy nie powie mu raczej: ”Przygotuj mi wieczerze, przepasz sie i usługuj mi,
az zjem i napije sie, a potem ty bedziesz jadł i pił?”

9 Czy dziekuje słudze za to, ze wykonał to, co mu polecono?

10 Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: ”Słudzy
nieuzyteczni jestesmy; wykonalismy to, co powinnismy wykonac””.

11 Zmierzajac do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

12 Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesieciu
tredowatych. Zatrzymali sie z daleka

13 i głosno zawołali: ”Jezusie, Mistrzu, ulituj sie nad nami!”

14 Na ich widok rzekł do nich: ”Idzcie, pokazcie sie kapłanom!” A gdy szli,
zostali oczyszczeni.

15 Wtedy jeden z nich widzac, ze jest uzdrowiony, wrócił chwalac Boga dono-
snym głosem,

16 upadł na twarz do nóg Jego i dziekował Mu. A był to Samarytanin.

17 Jezus zas rzekł: ”Czy nie dziesieciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest
dziewieciu?

18 Zaden sie nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałe Bogu, tylko ten
cudzoziemiec”.

19 Do niego zas rzekł: ”Wstan, idz, twoja wiara cie uzdrowiła”.

20 Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boze, odpowiedział
im: ”Królestwo Boze nie przyjdzie dostrzegalnie;

21 i nie powiedza: ”Oto tu jest” albo: ”Tam”. Oto bowiem królestwo Boze
posród was jest”.

22 Do uczniów zas rzekł: ”Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzec chocby
jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie.

23 Powiedza wam: ”Oto tam” lub: ”Oto tu”. Nie chodzcie tam i nie biegnijcie
za nimi!

24 Bo jak błyskawica, gdy zabłysnie, swieci od jednego kranca widnokregu az
do drugiego, tak bedzie z Synem Człowieczym w dniu Jego.

25 Wpierw jednak musi wiele wycierpiec i byc odrzuconym przez to
pokolenie.

26 Jak działo sie za dni Noego, tak bedzie równiez za dni Syna Człowieczego:

27 jedli i pili, zenili sie i za maz wychodziły az do dnia, kiedy Noe wszedł do
arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich.

28 Podobnie jak działo sie za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali,
sadzili i budowali,

29 lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i
siarki i wygubił wszystkich;

30 tak samo bedzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy sie objawi.

31 W owym dniu kto bedzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie
schodzi, by je zabrac; a kto na polu, niech równiez nie wraca do siebie.

32 Przypomnijcie sobie zone Lota.

33 Kto bedzie sie starał zachowac swoje zycie, straci je; a kto je straci,
zachowa je.

34 Powiadam wam: Tej nocy dwóch bedzie na jednym posłaniu: jeden bedzie
wziety, a drugi zostawiony.

35 Dwie beda mlec razem: jedna bedzie wzieta, a druga zostawiona”.

36 Pytali Go: ”Gdzie, Panie?”

37 On im odpowiedział: ”Gdzie jest padlina, tam zgromadza sie i sepy”.

**Łukasz 18**

1 Powiedział im tez przypowiesc o tym, ze zawsze powinni modlic sie i nie ustawac:

2 ”W pewnym miescie zył sedzia, który Boga sie nie bał i nie liczył sie z ludzmi.

3 W tym samym miescie zyła wdowa, która przychodziła do niego z prosba: ”Obron mnie przed moim przeciwnikiem!”

4 Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: ”Chociaz Boga sie nie boje ani z ludzmi sie nie licze,

5 to jednak, poniewaz naprzykrza mi sie ta wdowa, wezme ja w obrone, zeby nie przychodziła bez konca i nie zadreczała mnie””.

6 I Pan dodał: ”Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sedzia mówi.

7 A Bóg, czyz nie wezmie w obrone swoich wybranych, którzy dniem i noca wołaja do Niego, i czy bedzie zwlekał w ich sprawie?

8 Powiadam wam, ze predko wezmie ich w obrone. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiare na ziemi, gdy przyjdzie?”

9 Powiedział tez do niektórych, co ufali sobie, ze sa sprawiedliwi, a innymi gardzili, te przypowiesc:

10 ”Dwóch ludzi przyszło do swiatyni, zeby sie modlic, jeden faryzeusz a drugi celnik.

11 Faryzeusz stanał i tak w duszy sie modlił: ”Boze, dziekuje Ci, ze nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszusci, cudzołoznicy, albo jak i ten celnik.

12 Zachowuje post dwa razy w tygodniu, daje dziesiecine ze wszystkiego, co nabywam”.

13 Natomiast celnik stał z daleka i nie smiał nawet oczu wzniesc ku niebu, lecz bił sie w piersi i mówił: ”Boze, miej litosc dla mnie, grzesznika!”

14 Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Kazdy bowiem, kto sie wywyzsza, bedzie ponizony, a kto sie uniza, bedzie wywyzszony”.

15 Przynosili Mu równiez niemowleta, zeby na nie rece włozył, lecz uczniowie, widzac to, szorstko zabraniali im.

16 Jezus zas przywołał je do siebie i rzekł: ”Pozwólcie dzieciom przychodzic do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem nalezy królestwo Boze.

17 Zaprawde, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bozego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”.

18 Zapytał Go pewien zwierzchnik: ”Nauczycielu dobry, co mam czynic, aby osiagnac zycie wieczne?”

19 Jezus mu odpowiedział: ”Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.

20 Znasz przykazania: Nie cudzołóz, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matke!”

21 On odrzekł: ”Od młodosci przestrzegałem tego wszystkiego”.

22 Jezus słyszac to, rzekł mu: ”Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a bedziesz miał skarb w niebie; potem przyjdz i chodz ze Mna”.

23 Gdy to usłyszał, mocno sie zasmucił, gdyz był bardzo bogaty.

24 Jezus zobaczywszy go [takim] rzekł: ”Jak trudno bogatym wejsc do królestwa Bozego.

25 Łatwiej jest wielbładowi przejsc przez ucho igielne, niz bogatemu wejsc do królestwa Bozego”.

26 Zapytali ci, którzy to słyszeli: ”Któz wiec moze byc zbawiony?”

27 Jezus odpowiedział: ”Co niemozliwe jest u ludzi, mozliwe jest u Boga”.

28 Wówczas Piotr rzekł: ”Oto my opuscilismy swoja własnosc i poszlismy za Toba”.

29 On im odpowiedział: ”Zaprawde, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu albo zony, braci, rodziców albo dzieci dla królestwa Bozego, zeby

30 nie otrzymał daleko wiecej w tym czasie, a w wieku przyszłym - zycia wiecznego”.

31 Potem wział Dwunastu i powiedział do nich: ”Oto idziemy do Jerozolimy i spełni sie wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym.

32 Zostanie wydany w rece pogan, bedzie wyszydzony, zelzony i opluty;

33 ubiczuja Go i zabija, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

34 Oni jednak nic z tego nie zrozumieli. Rzecz ta była zakryta przed nimi i nie pojmowali tego, o czym była mowa.

35 Kiedy zblizał sie do Jerycha, jakis niewidomy siedział przy drodze i zebrał.

36 Gdy usłyszał, ze tłum przeciaga, dowiadywał sie, co sie dzieje.

37 Powiedzieli mu, ze Jezus z Nazaretu przechodzi.

38 Wtedy zaczał wołac: ”Jezusie, Synu Dawida, ulituj sie nade mna!”

39 Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, zeby umilkł. Lecz on jeszcze głosniej wołał: ”Jezusie, Synu Dawida, ulituj sie nade mna!”

40 Jezus przystanał i kazał przyprowadzic go do siebie. A gdy sie zblizył, zapytał go:

41 ”Co chcesz, abym ci uczynił?” Odpowiedział: ”Panie, zebym przejrzał”.

42 Jezus mu odrzekł: ”Przejrzyj, twoja wiara cie uzdrowiła”.

43 Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiac Boga. Takze cały lud, który to widział, oddał chwałe Bogu.

## Łukasz 19

1 Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto.

2 A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty.

3 Chciał on koniecznie zobaczyc Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyz był niskiego wzrostu.

4 Pobiegł wiec naprzód i wspiał sie na sykomore, aby móc Go ujrzec, tamtedy bowiem miał przechodzic.

5 Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w góre i rzekł do niego: ”Zacheuszu, zejdz predko, albowiem dzis musze sie zatrzymac w twoim domu”.

6 Zeszedł wiec z pospiechem i przyjał Go rozradowany.

7 A wszyscy, widzac to, szemrali: ”Do grzesznika poszedł w goscine”.

8 Lecz Zacheusz stanał i rzekł do Pana: ”Panie, oto połowe mego majatku daje ubogim, a jesli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie”.

9 Na to Jezus rzekł do niego: ”Dzis zbawienie stało sie udziałem tego domu, gdyz i on jest synem Abrahama.

10 Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukac i zbawic to, co zgineło”.

11 Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowiesc, dlatego ze był blisko Jerozolimy, a oni mysleli, ze królestwo Boze zaraz sie zjawi.

12 Mówił wiec: ”Pewien człowiek szlachetnego rodu udał sie w kraj daleki, aby uzyskac dla siebie godnosc królewska i wrócic.

13 Przywołał wiec dziesieciu sług swoich, dał im dziesiec min i rzekł do nich: ”Zarabiajcie nimi, az wróce”.

14 Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oswiadczeniem: ”Nie chcemy, zeby ten królował nad nami”.

15 Gdy po otrzymaniu godnosci królewskiej wrócił, kazał przywołac do siebie te sługi, którym dał pieniadze, aby sie dowiedziec, co kazdy zyskał.

16 Stawił sie wiec pierwszy i rzekł: ”Panie, twoja mina przysporzyła dziesiec
min”.

17 Odpowiedział mu: ”Dobrze, sługo dobry; poniewaz w dobrej rzeczy
okazałes sie wierny, sprawuj władze nad dziesieciu miastami!”

18 Takze drugi przyszedł i rzekł: ”Panie, twoja mina przyniosła piec min”.

19 Temu tez powiedział: ”I ty miej władze nad pieciu miastami!”

20 Nastepny przyszedł i rzekł: ”Panie, tu jest twoja mina, która trzymałem
zawinieta w chustce.

21 Lekałem sie bowiem ciebie, bo jestes człowiekiem surowym: chcesz brac,
czegos nie położył, i zac, czegos nie posiał”.

22 Odpowiedział mu: ”Według słów twoich sadze cie, zły sługo! Wiedziałes, ze
jestem człowiekiem surowym: chce brac, gdzie nie położyłem, i zac, gdziem
nie posiał.

23 Czemu wiec nie dałes moich pieniedzy do banku? A ja po powrocie byłbym
je z zyskiem odebrał”.

24 Do obecnych zas rzekł: ”Odbierzcie mu mine i dajcie temu, który ma
dziesiec min”.

25 Odpowiedzieli mu: ”Panie, ma juz dziesiec min”.

26 ”Powiadam wam: Kazdemu, kto ma, bedzie dodane; a temu, kto nie ma,
zabiora nawet to, co ma.

27 Tych zas przeciwników moich, którzy nie chcieli, zebym panował nad nimi,
przyprowadzcie tu i poscinajcie w moich oczach””.

28 Po tych słowach ruszył na przedzie, zdazajac do Jerozolimy.

29 Gdy przyszedł w poblize Betfage i Betanii, do góry zwanej Oliwna, wysłał
dwóch sposród uczniów,

30 mówiac: ”Idzcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodzac do niej, znajdziecie osle uwiazane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiazcie je i przyprowadzcie tutaj!

31 A gdyby was kto pytał: ”Dlaczego odwiazujecie?”, tak powiecie: ”Pan go potrzebuje””.

32 Wysłani poszli i znalezli wszystko tak, jak im powiedział.

33 A gdy odwiazywali osle, zapytali ich jego właściciele: ”Czemu odwiazujecie osle?”

34 Odpowiedzieli: ”Pan go potrzebuje”.

35 I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa.

36 Gdy jechał, słali swe płaszcze na drodze.

37 Zblizał sie juz do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczeło wielbic radosnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli.

38 I wołali głosno: ”Błogosławiony Król, który przychodzi w imie Panskie. Pokój w niebie i chwała na wysokosciach”.

39 Lecz niektórzy faryzeusze sposród tłumu rzekli do Niego: ”Nauczycielu, zabron tego swoim uczniom!”

40 Odrzekł: ”Powiadam wam: Jesli ci umilkna, kamienie wołac beda”.

41 Gdy był juz blisko, na widok miasta zapłakał nad nim

42 i rzekł: ”O gdybys i ty poznało w ten dzien to, co słuzy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami.

43 Bo przyjda na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otocza cie wałem, oblegna cie i scisna zewszad.

44 Powala na ziemie ciebie i twoje dzieci z toba i nie zostawia w tobie kamienia na kamieniu za to, zes nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia”.

45 Potem wszedł do swiatyni i zaczał wyrzucac sprzedajacych w niej.

46 Mówił do nich: ”Napisane jest: Mój dom bedzie domem modlitwy, a wy uczy- niliscie z niego jaskinie zbójców”.

47 I nauczał codziennie w swiatyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Pismie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego zycie.

48 Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynic, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

**Łukasz 20**

1 Pewnego dnia, kiedy nauczał lud w swiatyni i głosił Dobra Nowine, podeszli arcykapłani i uczeni w Pismie wraz ze starszymi

2 i zapytali Go: ”Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto Ci dał te władze?”

3 Odpowiedział im: ”Ja tez zadam wam pytanie. Powiedzcie Mi:

4 Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy tez od ludzi?”

5 Oni zastanawiali sie i mówili miedzy soba: ”Jesli powiemy: ”Z nieba”, zarzuci nam: ”Dlaczego nie uwierzyliscie mu?”

6 A jesli powiemy: ”Od ludzi”, cały lud nas ukamienuje, bo jest przekonany, ze Jan był prorokiem”.

7 Odpowiedzieli wiec, ze nie wiedza, skad pochodził.

8 Wtedy Jezus im rzekł: ”To i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynie”.

9 I zaczał mówic do ludu te przypowiesc: ”Pewien człowiek założył winnice, oddał ja w dzierzawe rolnikom i wyjechał na dłuższy czas.

10 W odpowiedniej porze wysłał sługe do rolników, aby mu oddali jego czesc z plonu winnicy. Lecz rolnicy obili go i odesłali z niczym.

11 Ponownie posłał drugiego sługe. Lecz i tego obili, zniewazyli i odesłali z niczym.

12 Posłał jeszcze trzeciego; tego równiez pobili do krwi i wyrzucili.

13 Wówczas rzekł pan winnicy: ”Co mam poczac? Posle mojego syna
ukochanego, chyba go uszanuja”.

14 Lecz rolnicy, zobaczywszy go, naradzali sie miedzy soba mówiac: ”To jest
dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo stanie sie nasze”.

15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Co wiec uczyni z nimi wlasciciel
winnicy?

16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnice da innym”. Gdy to usłyszeli,
zawołali: ”Nie, nigdy!”

17 On zas spojrzał na nich i rzekł: ”Cóz wiec znaczy to słowo Pisma: Własnie
ten kamien, który odrzucili budujacy, stał sie głowica węgła?

18 Kazdy, kto upadnie na ten kamien, rozbije sie, a na kogo on spadnie,
zmiazdzy go”.

19 W tej samej godzinie uczeni w Pismie i arcykapłani chcieli koniecznie
dostac Go w swoje rece, lecz bali sie ludu. Zrozumieli bowiem, ze przeciwko
nim skierował te przypowiesc.

20 Sledzili Go wiec i nasłali na Niego szpiegów. Ci udawali poboznych i mieli
podchwycic Go w mowie, aby Go wydac zwierzchnosci i władzy namiestnika.

21 Zapytali Go wiec: ”Nauczycielu, wiemy, ze słusznie mówisz i uczysz, i nie
masz wzgledu na osobe, lecz drogi Bozej w prawdzie nauczasz.

22 Czy wolno nam płacic podatek Cezarowi, czy nie?”

23 On przejrzał ich podstep i rzekł do nich:

24 ”Pokazcie Mi denara. Czyj nosi obraz i napis?” Odpowiedzieli: ”Cezara”.

25 Wówczas rzekł do nich: ”Oddajcie wiec Cezarowi to, co nalezy do Cezara, a
Bogu to, co nalezy do Boga”.

26 I nie mogli podchwycic Go w zadnym słowie wobec ludu. Zmieszani Jego
odpowiedzia, zamilkli.

27 Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdza, ze nie ma zmartwychwstania, i zagadneli Go

28 w ten sposób: ”Nauczycielu, Mojzesz tak nam przepisał: Jesli umrze czyjs brat, który miał zone, a był bezdzietny, niech jego brat wezmie wdowe i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu.

29 Otóz było siedmiu braci. Pierwszy wział zone i umarł bezdzietnie.

30 Wział ja drugi,

31 a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci.

32 W koncu umarła ta kobieta.

33 Przy zmartwychwstaniu wiec którego z nich bedzie zona? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ja za zone”.

34 Jezus im odpowiedział: ”Dzieci tego swiata zenia sie i za maz wychodza.

35 Lecz ci, którzy uznani zostana za godnych udziału w swiecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani sie zenic nie beda, ani za maz wychodzic.

36 Juz bowiem umrzec nie moga, gdyz sa równi aniołom i sa dziecmi Bozymi, bedac uczestnikami zmartwychwstania.

37 A ze umarli zmartwychwstaja, to i Mojzesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa ”O krzaku”, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba.

38 Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz zywych; wszyscy bowiem dla Niego zyja”.

39 Na to rzekli niektórzy z uczonych w Pismie: ”Nauczycielu, dobrzes powiedział”,

40 bo juz o nic nie smieli Go pytac.

41 Natomiast On rzekł do nich: ”Jak mozna twierdzic, ze Mesjasz jest synem Dawida?

42 Przeciez sam Dawid mówi w Ksiedze Psalmów: Rzekł Pan do Pana mego:
Siadz po prawicy mojej,

43 az połoze nieprzyjaciół Twoich jako podnózek pod Twoje stopy.

44 Dawid nazywa Go Panem: jak zatem moze On byc [tylko] jego synem?”

45 Gdy cały lud sie przysłuchiwał, rzekł do swoich uczniów:

46 ”Strzezcie sie uczonych w Pismie, którzy z upodobaniem chodza w powłóczystych szatach, lubia pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach.

47 Objadaja oni domy wdów i dla pozoru długo sie modla. Ci tym surowszy dostana wyrok”.

## Łukasz 21

1 Gdy podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony.

2 Zobaczył tez, jak uboga jakas wdowa wrzuciła tam dwa pieniazki,

3 i rzekł: ”Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła wiecej niz wszyscy inni.

4 Wszyscy bowiem wrzucali na ofiare z tego, co im zbywało; ta zas z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie”.

5 Gdy niektórzy mówili o swiatyni, ze jest przyozdobiona pieknymi kamieniami i darami, powiedział:

6 ”Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamien na kamieniu, który by nie był zwalony”.

7 Zapytali Go: ”Nauczycielu, kiedy to nastapi? I jaki bedzie znak, gdy sie to dziac zacznie?”

8 Jezus odpowiedział: ”Strzezcie sie, zeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i beda mówic: ”Ja jestem” oraz: ”Nadszedł czas”. Nie chodzcie za nimi!

9 I nie trwózcie sie, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw
musi sie stac, ale nie zaraz nastapi koniec".

10 Wtedy mówił do nich: "Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo
przeciw królestwu.

11 Beda silne trzesienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukaza sie straszne
zjawiska i wielkie znaki na niebie.

12 Lecz przed tym wszystkim podniosa na was rece i beda was przesladowac.
Wydadza was do synagog i do wiezien oraz z powodu mojego imienia wlec
was beda do królów i namiestników.

13 Bedzie to dla was sposobnosc do składania swiadectwa.

14 Postanówcie sobie w sercu nie obmyslac naprzód swej obrony.

15 Ja bowiem dam wam wymowe i madrosc, której zaden z waszych
przesladow- ców nie bedzie sie mógł oprzec ani sie sprzeciwic.

16 A wydawac was beda nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i
niektórych z was o smierc przyprawia.

17 I z powodu mojego imienia bedziecie w nienawisci u wszystkich.

18 Ale włos z głowy wam nie zginie.

19 Przez swoja wytrwałosc ocalicie wasze zycie.

20 Skoro ujrzycie Jerozolime otoczona przez wojska, wtedy wiedzcie, ze jej
spustoszenie jest bliskie.

21 Wtedy ci, którzy beda w Judei, niech uciekaja w góry; ci, którzy sa w
miescie, niech z niego uchodza, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodza!

22 Bedzie to bowiem czas pomsty, aby sie spełniło wszystko, co jest napisane.

23 Biada brzemiennym i karmiacym w owe dni! Bedzie bowiem wielki ucisk
na ziemi i gniew na ten naród:

24 jedni polegna od miecza, a drugich zapedza w niewole miedzy wszystkie
narody. A Jerozolima bedzie deptana przez pogan, az czasy pogan przemina.

25 Beda znaki na słoncu, ksiezycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów
bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy.

26 Ludzie mdlec beda ze strachu, w oczekiwaniu wydarzen zagrazajacych
ziemi. Albowiem moce niebios zostana wstrzasniete.

27 Wtedy ujrza Syna Człowieczego, nadchodzacego w obłoku z wielka moca i
chwała.

28 A gdy sie to dziac zacznie, nabierzcie ducha i podniescie głowy, poniewaz
zbliza sie wasze odkupienie".

29 I powiedział im przypowiesc: "Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa.

30 Gdy widzicie, ze wypuszczaja paczki, sami poznajecie, ze juz blisko jest
lato.

31 Tak i wy, gdy ujrzycie, ze to sie dzieje, wiedzcie, iz blisko jest królestwo
Boze.

32 Zaprawde, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, az sie wszystko
stanie.

33 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.

34 Uwazajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociezałe wskutek obzarstwa,
pijanstwa i trosk doczesnych, zeby ten dzien nie przypadł na was znienacka,

35 jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkaja na całej
ziemi.

36 Czuwajcie wiec i módlcie sie w kazdym czasie, abyscie mogli uniknac tego
wszystkiego, co ma nastapic, i stanac przed Synem Człowieczym".

37 Przez dzien nauczał Jezus w swiatyni, wieczorem zas wychodził i noce
spedzał na górze zwanej Oliwna.

38 A rano cały lud spieszył do Niego, aby Go słuchac w swiatyni.

## Łukasz 22

1 Nadchodziła uroczystosc Przasników, tak zwana Pascha.

2 Arcykapłani i uczeni w Pismie szukali sposobu, jak by Go zabic, gdyz bali sie ludu.

3 Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariota, który był jednym z Dwunastu.

4 Poszedł wiec i umówił sie z arcykapłanami i dowódcami strazy, jak ma im Go wydac.

5 Ucieszyli sie i ułozyli sie z nim, ze dadza mu pieniadze.

6 On zgodził sie i szukał sposobnosci, zeby im Go wydac bez wiedzy tłumu.

7 Tak nadszedł dzien Przasników, w którym nalezało ofiarowac Pasche.

8 Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: ”Idzcie i przygotujcie nam Pasche, bysmy mogli ja spozyc”.

9 Oni Go zapytali: ”Gdzie chcesz, abysmy ja przygotowali?”

10 Odpowiedział im: ”Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka sie z wami człowiek niosacy dzban wody. Idzcie za nim do domu, do którego wejdzie,

11 i powiecie gospodarzowi: ”Nauczyciel pyta cie: Gdzie jest izba, w której mógłbym spozyc Pasche z moimi uczniami?”

12 On wskaze wam sale duza, usłana; tam przygotujecie”.

13 Oni poszli, znalezli tak, jak im powiedział, i przygotowali Pasche.

14 A gdy nadeszła pora, zajał miejsce u stołu i Apostołowie z Nim.

15 Wtedy rzekł do nich: ”Goraco pragnałem spozyc Pasche z wami, zanim bede cierpiał.

16 Albowiem powiadam wam: Juz jej spozywac nie bede, az sie spełni w królestwie Bozym”.

17 Potem wział kielich i odmówiwszy dziekczynienie rzekł: ”Wezcie go i podzielcie miedzy siebie;

18 albowiem powiadam wam: odtad nie bede juz pił z owocu winnego krzewu, az przyjdzie królestwo Boze”.

19 Nastepnie wział chleb, odmówiwszy dziekczynienie połamał go i podał
mówiac: ”To jest Ciało moje, które za was bedzie wydane: to czyncie na moja
pamiatke!”

20 Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiac: ”Ten kielich to Nowe Przymierze
we Krwi mojej, która za was bedzie wylana.

21 Lecz oto reka mojego zdrajcy jest ze Mna na stole.

22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak jest postanowione,
lecz biada temu człowiekowi, przez którego bedzie wydany”.

23 A oni zaczeli wypytywac jeden drugiego, kto by mógł sposród nich to
uczynic.

24 Powstał równiez spór miedzy nimi o to, który z nich zdaje sie byc
najwiekszy.

25 Lecz On rzekł do nich: ”Królowie narodów panuja nad nimi, a ich władcy
przyjmuja nazwe dobroczynców.

26 Wy zas nie tak [macie postepowac]. Lecz najwiekszy miedzy wami niech
bedzie jak najmłodszy, a przełozony jak sługa!

27 Któz bowiem jest wiekszy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto słuzy?
Czyz nie ten, kto siedzi za stołem? Otóz Ja jestem posród was jak ten, kto
słuzy.

28 Wyscie wytrwali przy Mnie w moich przeciwnosciach.

29 Dlatego i Ja przekazuje wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec:

30 abyscie w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz zebyscie
zasiadali na tronach, sadzac dwanascie pokolen Izraela.

31 Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał sie, zeby was przesiac jak
pszenice;

32 ale Ja prosiłem za toba, zeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony
utwierdzaj twoich braci”.

33 On zas rzekł: ”Panie, z Toba gotów jestem isc nawet do wiezienia i na
smierc”.

34 Lecz Jezus odrzekł: ”Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzis kogut, a ty trzy
razy wyprzesz sie tego, ze Mnie znasz”.

35 I rzekł do nich: ”Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa,
bez torby i bez sandałów?” Oni odpowiedzieli: ”Niczego”.

36 ”Lecz teraz - mówił dalej - kto ma trzos, niech go wezmie; tak samo torbe; a
kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i kupi miecz!

37 Albowiem powiadam wam: to, co jest napisane, musi sie spełnic na Mnie:
Zaliczony został do złoczynców. To bowiem, co sie do Mnie odnosi, dochodzi
kresu”.

38 Oni rzekli: ”Panie, tu sa dwa miecze”. Odpowiedział im: ”Wystarczy”.

39 Potem wyszedł i udał sie, według zwyczaju, na Góre Oliwna: towarzyszyli
Mu takze uczniowie.

40 Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: ”Módlcie sie, abyscie nie ulegli
pokusie”.

41 A sam oddalił sie od nich na odległosc jakby rzutu kamieniem, upadł na
kolana i modlił sie

42 tymi słowami: ”Ojcze, jesli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie
moja wola, lecz Twoja niech sie stanie!”

43 Wtedy ukazał Mu sie anioł z nieba i umacniał Go.

44 Pograzony w udrece jeszcze usilniej sie modlił, a Jego pot był jak geste
krople krwi, saczace sie na ziemie.

45 Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich spiacych ze
smutku.

46 Rzekł do nich: ”Czemu spicie? Wstancie i módlcie sie, abyscie nie ulegli
pokusie”.

47 Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił sie tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem
Judasz, szedł na ich czele i zblizył sie do Jezusa, aby Go pocałowac.

48 Jezus mu rzekł: ”Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?”

49 Towarzysze Jezusa widzac, na co sie zanosi, zapytali: ”Panie, czy mamy
uderzyc mieczem?”

50 I którys z nich uderzył sługe najwyzszego kapłana i odciał mu prawe ucho.

51 Lecz Jezus odpowiedział: ”Przestancie, dosyc!” I dotknawszy ucha,
uzdrowił go.

52 Do arcykapłanów zas, dowódcy strazy swiatynnej i starszych, którzy wyszli
przeciw Niemu, Jezus rzekł: ”Wyszliscie z mieczami i kijami jak na zbójce?

53 Gdy codziennie bywałem u was w swiatyni, nie podniesliscie rak na Mnie,
lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemnosci”.

54 Schwycili Go wiec, poprowadzili i zawiedli do domu najwyzszego kapłana.
A Piotr szedł z daleka.

55 Gdy rozniecili ogien na srodku dziedzinca i zasiedli wkoło, Piotr usiadł
takze miedzy nimi.

56 A jakas służaca, zobaczywszy go siedzacego przy ogniu, przyjrzała mu sie
uwaznie i rzekła: ”I ten był razem z Nim”.

57 Lecz on zaprzeczył temu, mówiac: ”Nie znam Go, kobieto”.

58 Po chwili zobaczył go ktos inny i rzekł: ”I ty jestes jednym z nich”. Piotr
odrzekł: ”Człowieku, nie jestem”.

59 Po upływie prawie godziny jeszcze ktos inny począł zawziecie twierdzic:
”Na pewno i ten był razem z Nim; jest przeciez Galilejczykiem”.

60 Piotr zas rzekł: ”Człowieku, nie wiem, co mówisz”. I w tej chwili, gdy on
jeszcze mówił, kogut zapiał.

61 A Pan obrócił sie i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak
mu powiedział: ”Dzis, zanim kogut zapieje, trzy razy sie Mnie wyprzesz”.

62 Wyszedł na zewnatrz i gorzko zapłakał.

63 Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali sie z Niego i bili Go.

64 Zasłaniali Mu oczy i pytali: ”Prorokuj, kto Cie uderzył”.

65 Wiele tez innych obelg miotali przeciw Niemu.

66 Skoro dzien nastał, zebrała sie starszyzna ludu, arcykapłani i uczeni w Pismie i kazali przyprowadzic Go przed swoja Rade.

67 Rzekli: ”Jesli Ty jestes Mesjasz, powiedz nam!” On im odrzekł: ”Jesli wam powiem, nie uwierzycie Mi,

68 i jesli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi.

69 Lecz odtad Syn Człowieczy siedziec bedzie po prawej stronie Wszechmocy Bozej”.

70 Zawołali wszyscy: ”Wiec Ty jestes Synem Bozym?” Odpowiedział im: ”Tak. Jestem Nim”.

71 A oni zawołali: ”Na co nam jeszcze potrzeba swiadectwa? Sami przeciez słyszelismy z ust Jego”.

## Łukasz 23

1 Teraz całe ich zgromadzenie powstało i poprowadzili Go przed Piłata.

2 Tam zaczeli oskarzac Go: ”Stwierdzilismy, ze ten człowiek podburza nasz naród, ze odwodzi od płacenia podatków Cezarowi i ze siebie podaje za Mesjasza - Króla”.

3 Piłat zapytał Go: ”Czy Ty jestes Królem zydowskim?” Jezus odpowiedział mu: ”Tak, Ja Nim jestem”.

4 Piłat wiec oswiadczył arcykapłanom i tłumom: ”Nie znajduje zadnej winy w tym człowieku”.

5 Lecz oni nastawali i mówili: ”Podburza lud, szerzac swa nauke po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczał, az dotad”.

6 Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem.

7 A gdy sie upewnił, ze jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach równiez przebywał w Jerozolimie.

8 Na widok Jezusa Herod bardzo sie ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzec, poniewaz słyszał o Nim i spodziewał sie, ze zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego.

9 Zasypał Go tez wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział.

10 Arcykapłani zas i uczeni w Pismie stali i gwałtownie Go oskarzali.

11 Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoja straza; na posmiewisko kazał ubrac Go w lsniacy płaszcz i odesłał do Piłata.

12 W tym dniu Herod i Piłat stali sie przyjaciółmi. Przedtem bowiem zyli z soba w nieprzyjazni.

13 Piłat wiec kazał zwołac arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud

14 i rzekł do nich: ”Przywiedliscie mi tego człowieka pod zarzutem, ze podburza lud. Otóz ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim zadnej winy w sprawach, o które Go oskarzacie.

15 Ani tez Herod - bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego smierci.

16 Kaze Go wiec wychłostac i uwolnie”.

17 ”A był obowiazany uwalniac im jednego na swieta”.

18 Zawołali wiec wszyscy razem: ”Strac Tego, a uwolnij nam Barabasza!”

19 Był on wtracony do wiezienia za jakis rozruch powstały w miescie i za zabójstwo.

20 Piłat, chcac uwolnic Jezusa, ponownie przemówił do nich.

21 Lecz oni wołali: ”Ukrzyzuj, ukrzyzuj Go!”

22 Zapytał ich po raz trzeci: ”Cóz On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługujacego na smierc. Kaze Go wiec wychłostac i uwolnie”.

23 Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagajac sie, aby Go
ukrzyzowano; i wzmagały sie ich krzyki.

24 Piłat wiec zawyrokował, zeby ich zadanie zostało spełnione.

25 Uwolnił im tego, którego sie domagali, a który za rozruch i zabójstwo był
wtracony do wiezienia; Jezusa zas zdał na ich wole.

26 Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który
wracał z pola, i włozyli na niego krzyz, aby go niósł za Jezusem.

27 A szło za Nim mnóstwo ludu, takze kobiet, które zawodziły i płakały nad
Nim.

28 Lecz Jezus zwrócił sie do nich i rzekł: ”Córki jerozolimskie, nie płaczcie
nade Mna; płaczcie raczej nad soba i nad waszymi dziecmi!

29 Oto bowiem przyjda dni, kiedy mówic beda: ”Szczesliwe niepłodne łona,
które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły”.

30 Wtedy zaczna wołac do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie
nas!

31 Bo jesli z zielonym drzewem to czynia, cóz sie stanie z suchym?”

32 Przyprowadzono tez dwóch innych - złoczynców, aby ich z Nim stracic.

33 Gdy przyszli na miejsce, zwane ”Czaszka”, ukrzyzowali tam Jego i
złoczynców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie.

34 Lecz Jezus mówił: ”Ojcze, przebacz im, bo nie wiedza, co czynia”. Potem
rozdzielili miedzy siebie Jego szaty, rzucajac losy.

35 A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiaco mówili:
”Innych wybawiał, niechze teraz siebie wybawi, jesli On jest Mesjaszem,
Wybrancem Bozym”.

36 Szydzili z Niego i zołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet,

37 mówiac: ”Jesli Ty jestes królem zydowskim, wybaw sam siebie”.

38 Był takze nad Nim napis w jezyku greckim, łacinskim i hebrajskim: ”To jest
Król Zydowski”.

39 Jeden ze złoczynców, których [tam] powieszono, uragał Mu: ”Czy Ty nie
jestes Mesjaszem? Wybaw wiec siebie i nas”.

40 Lecz drugi, karcac go, rzekł: ”Ty nawet Boga sie nie boisz, chociaz te sama
kare ponosisz?

41 My przeciez - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszna kare za nasze
uczynki, ale On nic złego nie uczynił”.

42 I dodał: ”Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa”.

43 Jezus mu odpowiedział: ”Zaprawde, powiadam ci: Dzis ze Mna bedziesz w
raju”.

44 Było juz około godziny szóstej i mrok ogarnał cała ziemie az do godziny
dziewiatej.

45 Słonce sie zacmiło i zasłona przybytku rozdarła sie przez srodek.

46 Wtedy Jezus zawołał donosnym głosem: Ojcze, w Twoje rece powierzam
ducha mojego. Po tych słowach wyzionał ducha.

47 Na widok tego, co sie działo, setnik oddał chwałe Bogu i mówił: ”Istotnie,
człowiek ten był sprawiedliwy”.

48 Wszystkie tez tłumy, które zbiegły sie na to widowisko, gdy zobaczyły, co
sie działo, wracały bijac sie w piersi.

49 Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a równiez niewiasty, które Mu
towarzyszyły od Galilei, przypatrywały sie temu.

50 Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej
Rady.

51 Nie przystał on na ich uchwałe i postepowanie. Był z miasta zydowskiego
Arymatei, i oczekiwał królestwa Bozego.

52 On to udał sie do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

53 Zdjał je z krzyza, owinał w płótno i złozył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany.

54 Był to dzien Przygotowania i szabat sie rozjasniał.

55 Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złozone ciało Jezusa.

56 Po powrocie przygotowały wonnosci i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu.

**Łukasz 24**

1 W pierwszy dzien tygodnia poszły skoro swit do grobu, niosac przygotowane wonnosci.

2 Kamien od grobu zastały odsuniety.

3 A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4 Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mezczyzn w lsniacych szatach.

5 Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: ”Dlaczego szukacie zyjacego wsród umarłych?

6 Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, bedac jeszcze w Galilei:

7 ”Syn Człowieczy musi byc wydany w rece grzeszników i ukrzyzowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie””.

8 Wtedy przypomniały sobie Jego słowa

9 i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym.

10 A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom.

11 Lecz słowa te wydały im sie czcza gadanina i nie dali im wiary.

12 Jednakze Piotr wybrał sie i pobiegł do grobu; schyliwszy sie, ujrzał same
tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiac sie temu, co sie stało.

13 Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus,
oddalonej szescdziesiat stadiów od Jerozolimy.

14 Rozmawiali oni z soba o tym wszystkim, co sie wydarzyło.

15 Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z soba, sam Jezus przyblizył sie i szedł z
nimi.

16 Lecz oczy ich były niejako na uwiezi, tak ze Go nie poznali.

17 On zas ich zapytał: ”Cóz to za rozmowy prowadzicie z soba w drodze?”
Zatrzymali sie smutni.

18 A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: ”Ty jestes chyba
jedynym z przebywajacych w Jerozolimie, który nie wie, co sie tam w tych
dniach stało”.

19 Zapytał ich: ”Cóz takiego?” Odpowiedzieli Mu: ”To, co sie stało z Jezusem
Nazarejczykiem, który był prorokiem poteznym w czynie i słowie wobec Boga
i całego ludu;

20 jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na smierc i ukrzyzowali.

21 A mysmy sie spodziewali, ze On własnie miał wyzwolic Izraela. Tak, a po
tym wszystkim dzis juz trzeci dzien, jak sie to stało.

22 Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu,

23 a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, ze miały widzenie
aniołów, którzy zapewniaja, iz On zyje.

24 Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety
opowiadały, ale Jego nie widzieli”.

25 Na to On rzekł do nich: ”O nierozumni, jak nieskore sa wasze serca do
wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!

26 Czyz Mesjasz nie miał tego cierpiec, aby wejsc do swej chwały?”

27 I zaczynajac od Mojzesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we
wszystkich Pismach odnosiło sie do Niego.

28 Tak przyblizyli sie do wsi, do której zdazali, a On okazywał, jakoby miał isc
dalej.

29 Lecz przymusili Go, mówiac: ”Zostan z nami, gdyz ma sie ku wieczorowi i
dzien sie juz nachylił”. Wszedł wiec, aby zostac z nimi.

30 Gdy zajał z nimi miejsce u stołu, wział chleb, odmówił błogosławienstwo,
połamał go i dawał im.

31 Wtedy oczy im sie otworzyły i poznali Go, lecz On zniknał im z oczu.

32 I mówili nawzajem do siebie: ”Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał
z nami w drodze i Pisma nam wyjasniał?”

33 W tej samej godzinie wybrali sie i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali
zebranych Jedenastu i innych z nimi,

34 którzy im oznajmili: ”Pan rzeczywiscie zmartwychwstał i ukazał sie
Szymonowi”.

35 Oni równiez opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy
łamaniu chleba.

36 A gdy rozmawiali o tym, On sam stanał posród nich i rzekł do nich: ”Pokój
wam!”

37 Zatrwozonym i wylekłym zdawało sie, ze widza ducha.

38 Lecz On rzekł do nich: ”Czemu jestescie zmieszani i dlaczego watpliwosci
budza sie w waszych sercach?

39 Popatrzcie na moje rece i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie sie Mnie i
przekonajcie: duch nie ma ciała ani kosci, jak widzicie, ze Ja mam”.

40 Przy tych słowach pokazał im swoje rece i nogi.

41 Lecz gdy oni z radosci jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do
nich: ”Macie tu cos do jedzenia?”

42 Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby.

43 Wziął i jadł wobec nich.

44 Potem rzekł do nich: ”To własnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi sie wypełnic wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojzesza, u Proroków i w Psalmach”.

45 Wtedy oswiecił ich umysły, aby rozumieli Pisma,

46 i rzekł do nich: ”Tak jest napisane: Mesjasz bedzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie,

47 w imie Jego głoszone bedzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczawszy od Jerozolimy.

48 Wy jestescie swiadkami tego.

49 Oto Ja zesle na was obietnice mojego Ojca. Wy zas pozostancie w miescie, az bedziecie uzbrojeni moca z wysoka”.

50 Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy rece błogosławił ich.

51 A kiedy ich błogosławił, rozstał sie z nimi i został uniesiony do nieba.

52 Oni zas oddali Mu pokłon i z wielka radoscia wrócili do Jerozolimy,

53 gdzie stale przebywali w swiatyni, ”wielbiac i” błogosławiac Boga.

# Ewangelia według sw. Jana

## Jan 1

1 Na poczatku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.

2 Ono było na poczatku u Boga.

3 Wszystko przez Nie sie stało, a bez Niego nic sie nie stało, co sie stało.

4 W Nim było zycie, a zycie było swiatłoscia ludzi,

5 a swiatłosc w ciemnosci swieci i ciemnosc jej nie ogarneła.

6 Pojawił sie człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imie.

7 Przyszedł on na swiadectwo, aby zaswiadczyc o swiatłosci, by wszyscy uwierzyli przez niego.

8 Nie był on swiatłoscia, lecz [posłanym], aby zaswiadczyc o swiatłosci.

9 Była swiatłosc prawdziwa, która oswieca kazdego człowieka, gdy na swiat przychodzi.

10 Na swiecie było [Słowo], a swiat stał sie przez Nie, lecz swiat Go nie poznał.

11 Przyszło do swojej własnosci, a swoi Go nie przyjeli.

12 Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjeli, dało moc, aby sie stali dziecmi Bozymi, tym, którzy wierza w imie Jego -

13 którzy ani z krwi, ani z zadzy ciała, ani z woli meza, ale z Boga sie narodzili.

14 A Słowo stało sie ciałem i zamieszkało wsród nas. I ogladalismy Jego chwałe, chwałe, jaka Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

15 Jan daje o Nim swiadectwo i głosno woła w słowach: ”Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyzszył mnie godnoscia, gdyz był wczesniej ode mnie”.

16 Z Jego pełnosci wszyscysmy otrzymali - łaske po łasce.

17 Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojzesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

18 Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.

19 Takie jest swiadectwo Jana. Gdy Zydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: ”Kto ty jestes?”,

20 on wyznał, a nie zaprzeczył, oswiadczajac: ”Ja nie jestem Mesjaszem”.

21 Zapytali go: ”Cóz zatem? Czy jestes Eliaszem?” Odrzekł: ”Nie jestem”. ”Czy ty jestes prorokiem?” Odparł: ”Nie!”

22 Powiedzieli mu wiec: ”Kim jestes, abysmy mogli dac odpowiedz tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?”

23 Odpowiedział: ”Jam głos wołajacego na pustyni: Prostujcie droge Panska, jak powiedział prorok Izajasz”.

24 A wysłannicy byli sposród faryzeuszów.

25 I zadawali mu pytania, mówiac do niego: ”Czemu zatem chrzcisz, skoro nie jestes ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?”

26 Jan im tak odpowiedział: ”Ja chrzcze woda. Posród was stoi Ten, którego wy nie znacie,

27 który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiazac rzemyka u Jego sandała”.

28 Działo sie to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

29 Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzacego ku niemu, i rzekł: ”Oto Baranek Bozy, który gładzi grzech swiata.

30 To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Maz, który mnie przewyzszył godnoscia, gdyz był wczesniej ode mnie.

31 Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcic woda w tym celu, aby
On sie objawił Izraelowi”.

32 Jan dał takie swiadectwo: ”Ujrzałem Ducha, który jak gołebica zstepował z
nieba i spoczał na Nim.

33 Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił woda,
powiedział do mnie: ”Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstepujacego i
spoczywajacego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Swietym”.

34 Ja to ujrzałem i daje swiadectwo, ze On jest Synem Bozym”.

35 Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami

36 i gdy zobaczył przechodzacego Jezusa, rzekł: ”Oto Baranek Bozy”.

37 Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

38 Jezus zas odwróciwszy sie i ujrzawszy, ze oni ida za Nim, rzekł do nich:
”Czego szukacie?” Oni powiedzieli do Niego: ”Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu
- gdzie mieszkasz?”

39 Odpowiedział im: ”Chodzcie, a zobaczycie”. Poszli wiec i zobaczyli, gdzie
mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiatej.

40 Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej,
brat Szymona Piotra.

41 Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: ”Znalezlismy Mesjasza” -
to znaczy: Chrystusa.

42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: ”Ty jestes
Szymon, syn Jana, ty bedziesz nazywał sie Kefas” - to znaczy: Piotr.

43 Nazajutrz [Jezus] postanowił udac sie do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus
powiedział do niego: ”Pójdz za Mna!”.

44 Filip zas pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

45 Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: ”Znalezlismy Tego, o którym
pisał Mojzesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu”.

46 Rzekł do niego Natanael: ”Czyz moze byc co dobrego z Nazaretu?” Odpowiedział mu Filip: ”Chodz i zobacz!”

47 Jezus ujrzał, jak Natanael zblizał sie do Niego, i powiedział o nim: ”Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstepu”.

48 Powiedział do Niego Natanael: ”Skad mnie znasz?” Odrzekł mu Jezus: ”Widziałem cie, zanim cie zawołał Filip, gdy byłes pod drzewem figowym”.

49 Odpowiedział Mu Natanael: ”Rabbi, Ty jestes Synem Bozym, Ty jestes Królem Izraela!”

50 Odparł mu Jezus: ”Czy dlatego wierzysz, ze powiedziałem ci: Widziałem cie pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze wiecej niz to”.

51 Potem powiedział do niego: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bozych wstepujacych i zstepujacych na Syna Człowieczego”.

## Jan 2

1 Trzeciego dnia odbywało sie wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa.

2 Zaproszono na to wesele takze Jezusa i Jego uczniów.

3 A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: ”Nie maja juz wina”.

4 Jezus Jej odpowiedział: ”Czyz to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyz jeszcze nie nadeszła godzina moja?”

5 Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: ”Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

6 Stało zas tam szesc stagwi kamiennych przeznaczonych do zydowskich oczyszczen, z których kazda mogła pomiescic dwie lub trzy miary.

7 Rzekł do nich Jezus: ”Napełnijcie stagwie woda!” I napełnili je az po brzegi.

8 Potem do nich powiedział: ”Zaczerpnijcie teraz i zaniescie staroscie weselnemu!” Oni zas zaniesli.

9 A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała sie winem - nie wiedział bowiem, skad ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wode, wiedzieli - przywołał pana młodego

10 i powiedział do niego: ”Kazdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy sie napija, wówczas gorsze. Ty zachowałes dobre wino az do tej pory”.

11 Taki to poczatek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoja chwałe i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

12 Nastepnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali sie do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

13 Zblizała sie pora Paschy zydowskiej i Jezus udał sie do Jerozolimy.

14 Wswiatyni napotkał siedzacych za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołebie.

15 Wówczas sporzadziwszy sobie bicz ze sznurków, powypedzał wszystkich ze swiatyni, takze baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał.

16 Do tych zas, którzy sprzedawali gołebie, rzekł: ”Wezcie to stad, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!”

17 Uczniowie Jego przypomnieli sobie, ze napisano: Gorliwosc o dom Twój pochłonie Mnie.

18 W odpowiedzi zas na to Zydzi rzekli do Niego: ”Jakim znakiem wykazesz sie wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?”

19 Jezus dał im taka odpowiedz: ”Zburzcie te swiatynie, a Ja w trzech dniach wzniose ja na nowo”.

20 Powiedzieli do Niego Zydzi: ”Czterdziesci szesc lat budowano te swiatynie, a Ty ja wzniesiesz w przeciagu trzech dni?”

21 On zas mówił o swiatyni swego ciała.

22 Gdy wiec zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, ze to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

23 Kiedy zas przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu swiatecznym, wielu uwierzyło w imie Jego, widzac znaki, które czynił.

24 Jezus natomiast nie zwierzał sie im, bo wszystkich znał

25 i nie potrzebował niczyjego swiadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku sie kryje.

## Jan 3

1 Był wsród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik zydowski.

2 Ten przyszedł do Niego noca i powiedział Mu: ”Rabbi, wiemy, ze od Boga przyszedłes jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynic takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim”.

3 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam ci, jesli sie ktos nie narodzi powtórnie, nie moze ujrzec królestwa Bozego”.

4 Nikodem powiedział do Niego: ”Jakzez moze sie człowiek narodzic bedac starcem? Czyz moze powtórnie wejsc do łona swej matki i narodzic sie?”

5 Jezus odpowiedział: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam ci, jesli sie ktos nie narodzi z wody i z Ducha, nie moze wejsc do królestwa Bozego.

6 To, co sie z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co sie z Ducha narodziło, jest duchem.

7 Nie dziw sie, ze powiedziałem ci: Trzeba wam sie powtórnie narodzic.

8 Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skad przychodzi i dokad podaza. Tak jest z kazdym, który narodził sie z Ducha”.

9 W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: ”Jakzez to sie moze stac?”

10 Odpowiadajac na to rzekł mu Jezus: ”Ty jestes nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?

11 Zaprawde, zaprawde, powiadam ci, ze to mówimy, co wiemy, i o tym swiadczymy, cosmy widzieli, a swiadectwa naszego nie przyjmujecie.

12 Jezeli wam mówie o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakzez uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?

13 I nikt nie wstapił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstapił - Syna Człowieczego.

14 A jak Mojzesz wywyzszył weza na pustyni, tak potrzeba, by wywyzszono Syna Człowieczego,

15 aby kazdy, kto w Niego wierzy, miał zycie wieczne.

16 Tak bowiem Bóg umiłował swiat, ze Syna swego Jednorodzonego dał, aby kazdy, kto w Niego wierzy, nie zginał, ale miał zycie wieczne.

17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na swiat po to, aby swiat potepił, ale po to, by swiat został przez Niego zbawiony.

18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potepieniu; a kto nie wierzy, juz został potepiony, bo nie uwierzył w imie Jednorodzonego Syna Bozego.

19 A sad polega na tym, ze swiatło przyszło na swiat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemnosc anizeli swiatło: bo złe były ich uczynki.

20 Kazdy bowiem, kto sie dopuszcza nieprawosci, nienawidzi swiatła i nie zbliza sie do swiatła, aby nie potepiono jego uczynków.

21 Kto spełnia wymagania prawdy, zbliza sie do swiatła, aby sie okazało, ze jego uczynki sa dokonane w Bogu”.

22 Potem Jezus i uczniowie Jego udali sie do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu.

23 Takze i Jan był w Ainon, w poblizu Salim, udzielajac chrztu, poniewaz było tam wiele wody. I przychodzili [tam] ludzie i przyjmowali chrzest.

24 Nie wtracono bowiem jeszcze Jana do wiezienia.

25 A powstał spór miedzy uczniami Jana a [pewnym] Zydem w sprawie oczyszczenia.

26 Przyszli wiec do Jana i powiedzieli do niego: ”Nauczycielu, oto Ten, który był z toba po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałes swiadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy ida do Niego”.

27 Na to Jan odrzekł: ”Człowiek nie moze otrzymac niczego, co by mu nie było dane z nieba.

28 Wy sami jestescie mi swiadkami, ze powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany.

29 Ten, kto ma oblubienice, jest oblubiencem; a przyjaciel oblubienca, który stoi i słucha go, doznaje najwyzszej radosci na głos oblubienca. Ta zas moja radosc doszła do szczytu.

30 Potrzeba, by On wzrastał, a ja sie umniejszał.

31 Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, nalezy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim.

32 Swiadczy On o tym, co widział i słyszał, a swiadectwa Jego nikt nie przyjmuje.

33 Kto przyjał Jego swiadectwo, wyraznie potwierdził, ze Bóg jest prawdomówny.

34 Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boze: a z niezmierzonej obfitosci udziela [mu] Ducha.

35 Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego rece.

36 Kto wierzy w Syna, ma zycie wieczne; kto zas nie wierzy Synowi, nie ujrzy zycia, lecz grozi mu gniew Bozy”.

## Jan 4

1 A kiedy Pan dowiedział sie, ze faryzeusze usłyszeli, iz Jezus pozyskuje sobie wiecej uczniów i chrzci wiecej niz Jan -

2 chociaz w rzeczywistosci sam Jezus nie chrzcił, lecz Jego uczniowie

3 opuscił Judee i odszedł znów do Galilei.

4 Trzeba Mu było przejsc przez Samarie.

5 Przybył wiec do miasteczka samarytanskiego, zwanego Sychar, w poblizu pola, które [niegdys] dał Jakub synowi swemu, Józefowi.

6 Było tam zródło Jakuba. Jezus zmeczony droga siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny.

7 Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnac wody. Jezus rzekł do niej: ”Daj Mi pic!”

8 Jego uczniowie bowiem udali sie przedtem do miasta dla zakupienia zywnosci.

9 Na to rzekła do Niego Samarytanka: ”Jakzez Ty bedac Zydem, prosisz mnie, Samarytanke, bym Ci dała sie napic?” Zydzi bowiem z Samarytanami unikaja sie nawzajem.

10 Jezus odpowiedział jej na to: ”O, gdybys znała dar Bozy i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: ”Daj Mi sie napic” - prosiłabys Go wówczas, a dałby ci wody zywej”.

11 Powiedziała do Niego kobieta: ”Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głeboka. Skadze wiec wezmiesz wody zywej?

12 Czy Ty jestes wiekszy od ojca naszego Jakuba, który dał nam te studnie, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?”

13 W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: ”Kazdy, kto pije te wode, znów bedzie pragnał.

14 Kto zas bedzie pił wode, która Ja mu dam, nie bedzie pragnał na wieki, lecz woda, która Ja mu dam, stanie sie w nim zródłem wody wytryskajacej ku zyciu wiecznemu”.

15 Rzekła do Niego kobieta: ”Daj mi tej wody, abym juz nie pragneła i nie przychodziła tu czerpac”.

16 A On jej odpowiedział: ”Idz, zawołaj swego meza i wróc tutaj!”

17 A kobieta odrzekła Mu na to: ”Nie mam meza”. Rzekł do niej Jezus:
”Dobrze powiedziałas: Nie mam meza.

18 Miałas bowiem pieciu mezów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim
mezem. To powiedziałas zgodnie z prawda”.

19 Rzekła do Niego kobieta: ”Panie, widze, ze jestes prorokiem.

20 Ojcowie nasi oddawali czesc Bogu na tej górze, a wy mówicie, ze w
Jerozolimie jest miejsce, gdzie nalezy czcic Boga”.

21 Odpowiedział jej Jezus: ”Wierz Mi, kobieto, ze nadchodzi godzina, kiedy
ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie bedziecie czcili Ojca.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, poniewaz
zbawienie bierze poczatek od Zydów.

23 Nadchodzi jednak godzina, owszem juz jest, kiedy to prawdziwi czciciele
beda oddawac czesc Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce miec
Ojciec.

24 Bóg jest duchem: potrzeba wiec, by czciciele Jego oddawali Mu czesc w
Duchu i prawdzie”.

25 Rzekła do Niego kobieta: ”Wiem, ze przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem.
A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”.

26 Powiedział do niej Jezus: ”Jestem Nim Ja, który z toba mówie”.

27 Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili sie, ze rozmawiał z kobieta.
Jednakze zaden nie powiedział: ”Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nia
rozma- wiasz?”

28 Kobieta zas zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam
ludziom:

29 ”Pójdzcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co
uczyniłam: Czyz On nie jest Mesjaszem?”

30 Wyszli z miasta i szli do Niego.

31 Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiac: ”Rabbi, jedz!”

32 On im rzekł: ”Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie”.

33 Mówili wiec uczniowie jeden do drugiego: ”Czyz Mu kto przyniósł cos do zjedzenia?”

34 Powiedział im Jezus: ”Moim pokarmem jest wypełnic wole Tego, który Mnie posłał, i wykonac Jego dzieło.

35 Czyz nie mówicie: ”Jeszcze cztery miesiace, a nadejda zniwa?” Oto powiadam wam: Podniescie oczy i popatrzcie na pola, jak bieleja na zniwo.

36 zniwiarz otrzymuje juz zapłate i zbiera plon na zycie wieczne, tak iz siewca cieszy sie razem ze zniwiarzem.

37 Tu bowiem okazuje sie prawdziwym powiedzenie: Jeden sieje, a drugi zbiera.

38 Ja was wysłałem zac to, nad czym wyscie sie nie natrudzili. Inni sie natrudzili, a w ich trud wyscie weszli”.

39 Wielu Samarytan z owego miasta zaczeło w Niego wierzyc dzieki słowu kobiety swiadczacej: ”Powiedział mi wszystko, co uczyniłam”.

40 Kiedy wiec Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni.

41 I o wiele wiecej ich uwierzyło na Jego słowo,

42 a do tej kobiety mówili: ”Wierzymy juz nie dzieki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszelismy i jestesmy przekonani, ze On prawdziwie jest Zbawicielem swiata”.

43 Po dwóch dniach wyszedł stamtad do Galilei.

44 Jezus wprawdzie sam stwierdził, ze prorok nie doznaje czci we własnej ojczyznie.

45 Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjeli Go, poniewaz widzieli
wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie swiat. I oni bowiem przybyli na
swieto.

46 Nastepnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem
przemienił wode w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzednik
królewski, którego syn chorował.

47 Usłyszawszy, ze Jezus przybył z Judei do Galilei, udał sie do Niego z
prosba, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem juz umierajacy.

48 Jezus rzekł do niego: ”Jezeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie
uwierzycie”.

49 Powiedział do Niego urzednik królewski: ”Panie, przyjdz, zanim umrze
moje dziecko”.

50 Rzekł do niego Jezus: ”Idz, syn twój zyje”. Uwierzył człowiek słowu, które
Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem.

51 A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiac, ze syn
jego zyje.

52 Zapytał ich o godzine, o której mu sie polepszyło. Rzekli mu: ”Wczoraj
około godziny siódmej opusciła go goraczka”.

53 Poznał wiec ojciec, ze było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego:
”Syn twój zyje”. I uwierzył on sam i cała jego rodzina.

54 Ten juz drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

## Jan 5

1 Potem nastapiło swieto zydowskie i Jezus udał sie do Jerozolimy.

2 W Jerozolimie zas znajduje sie sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku
Betesda, zaopatrzona w piec kruzganków.

3 Wsród nich lezało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych,
sparalizowanych, ”którzy czekali na poruszenie sie wody.

4 Anioł bowiem zstepował w stosownym czasie i poruszał wode. A kto
pierwszy wchodził po poruszeniu sie wody, doznawał uzdrowienia
niezaleznie od tego, na jaka cierpiał chorobe".

5 Znajdował sie tam pewien człowiek, który juz od lat trzydziestu osmiu
cierpiał na swoja chorobe.

6 Gdy Jezus ujrzał go lezacego i poznał, ze czeka juz długi czas, rzekł do
niego: "Czy chcesz stac sie zdrowym?"

7 Odpowiedział Mu chory: "Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził
do sadzawki, gdy nastapi poruszenie wody. Gdy ja sam juz dochodze, inny
wchodzi przede mna".

8 Rzekł do niego Jezus: "Wstan, wez swoje łoze i chodz!"

9 Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoze i chodził. Jednakze
dnia tego był szabat.

10 Rzekli wiec Zydzi do uzdrowionego: "Dzis jest szabat, nie wolno ci niesc
twojego łoza".

11 On im odpowiedział: "Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Wez swoje
łoze i chodz".

12 Pytali go wiec: "Cóz to za człowiek ci powiedział: Wez i chodz?"

13 Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunał sie od
tłumu, który był w tym miejscu.

14 Potem Jezus znalazł go w swiatyni i rzekł do niego: "Oto wyzdrowiałes. Nie
grzesz juz wiecej, aby ci sie cos gorszego nie przydarzyło".

15 Człowiek ów odszedł i doniósł Zydom, ze to Jezus go uzdrowił.

16 I dlatego Zydzi przesladowali Jezusa, ze to uczynił w szabat.

17 Lecz Jezus im odpowiedział: "Ojciec mój działa az do tej chwili i Ja
działam".

18 Dlatego wiec usiłowali Zydzi tym bardziej Go zabic, bo nie tylko nie
zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniac sie
równym Bogu.

19 W odpowiedzi na to Jezus im mówił: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam
wam: Syn nie mógłby niczego czynic sam od siebie, gdyby nie widział Ojca
czyniacego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni.

20 Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i
jeszcze wieksze dzieła ukaze Mu, abyscie sie dziwili.

21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ozywia, tak równiez i Syn
ozywia tych, których chce.

22 Ojciec bowiem nie sadzi nikogo, lecz cały sad przekazał Synowi,

23 aby wszyscy oddawali czesc Synowi, tak jak oddaja czesc Ojcu. Kto nie
oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał.

24 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w
Tego, który Mnie posłał, ma zycie wieczne i nie idzie na sad, lecz ze smierci
przeszedł do zycia.

25 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam, ze nadchodzi godzina, nawet juz
jest, kiedy to umarli usłysza głos Syna Bozego, i ci, którzy usłysza, zyc beda.

26 Podobnie jak Ojciec ma zycie w sobie, tak równiez dał Synowi: miec zycie
w sobie samym.

27 Przekazał Mu władze wykonywania sadu, poniewaz jest Synem
Człowieczym.

28 Nie dziwcie sie temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy
spoczywaja w grobach, usłysza głos Jego:

29 a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójda na zmartwychwstanie zycia; ci,
którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potepienia.

30 Ja sam z siebie nic czynic nie moge. Tak, jak słysze, sadze, a sad mój jest
sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie
posłał.

31 Gdybym Ja wydawał swiadectwo o sobie samym, sad mój nie byłby
prawdziwy.

32 Jest przeciez ktos inny, kto wydaje sad o Mnie; a wiem, ze sad, który o
Mnie wydaje, jest prawdziwy.

33 Wysłaliscie poselstwo do Jana i on dał swiadectwo prawdzie.

34 Ja nie zwazam na swiadectwo człowieka, ale mówie to, abyscie byli
zbawieni.

35 On był lampa, co płonie i swieci, wy zas chcieliscie radowac sie krótki czas
jego swiatłem.

36 Ja mam swiadectwo wieksze od Janowego. Sa to dzieła, które Ojciec dał Mi
do wykonania; dzieła, które czynie, swiadcza o Mnie, ze Ojciec Mnie posłał.

37 Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie swiadectwo. Nigdy nie słyszeliscie
ani Jego głosu, ani nie widzieliscie Jego oblicza;

38 nie macie takze słowa Jego, trwajacego w was, bo wyscie nie uwierzyli w
Tego, którego On posłał.

39 Badacie Pisma, poniewaz sadzicie, ze w nich zawarte jest zycie wieczne: to
one własnie daja o Mnie swiadectwo.

40 A przeciez nie chcecie przyjsc do Mnie, aby miec zycie.

41 Nie odbieram chwały od ludzi,

42 ale wiem o was, ze nie macie w sobie miłosci Boga.

43 Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjeliscie Mnie. Gdyby jednak
przybył kto inny we własnym imieniu, to byscie go przyjeli.

44 Jak mozecie uwierzyc, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałe, a nie
szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?

45 Nie mniemajcie jednak, ze to Ja was oskarze przed Ojcem. Waszym oskarzycielem jest Mojzesz, w którym wy pokładacie nadzieje.

46 Gdybyscie jednak uwierzyli Mojzeszowi, to byscie i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał.

47 Jezeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakzez moim słowom bedziecie wierzyli?”

## Jan 6

1 Potem Jezus udał sie za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie.

2 Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali.

3 Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami.

4 A zblizało sie swieto zydowskie, Pascha.

5 Kiedy wiec Jezus podniósł oczy i ujrzał, ze liczne tłumy schodza do Niego, rzekł do Filipa: ”Skad kupimy chleba, aby oni sie posilili?”

6 A mówił to wystawiajac go na próbe. Wiedział bowiem, co miał czynic.

7 Odpowiedział Mu Filip: ”Za dwiescie denarów nie wystarczy chleba, aby kazdy z nich mógł choc troche otrzymac””.

8 Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego:

9 ”Jest tu jeden chłopiec, który ma piec chlebów jeczmiennych i dwie ryby, lecz cóz to jest dla tak wielu?”

10 Jezus zatem rzekł: ”Kazcie ludziom usiasc!” A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli wiec mezczyzni, a liczba ich dochodziła do pieciu tysiecy.

11 Jezus wiec wział chleby i odmówiwszy dziekczynienie, rozdał siedzacym; podobnie uczynił z rybami, rozdajac tyle, ile kto chciał.

12 A gdy sie nasycili, rzekł do uczniów: ”Zbierzcie pozostałe ułomki, aby nic nie zgineło”.

13 Zebrali wiec, i ułomkami z pieciu chlebów jeczmiennych, które zostały po spozywajacych, napełnili dwanascie koszów.

14 A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: ”Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjsc na swiat”.

15 Gdy wiec Jezus poznał, ze mieli przyjsc i porwac Go, aby Go obwołac królem, sam usunał sie znów na góre.

16 O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro

17 i wsiadłszy do łodzi przeprawili sie przez nie do Kafarnaum. Nastały juz ciemnosci, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł;

18 jezioro burzyło sie od silnego wiatru.

19 Gdy upłyneli około dwudziestu pieciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa kroczacego po jeziorze i zblizajacego sie do łodzi. I przestraszyli sie.

20 On zas rzekł do nich: ”To Ja jestem, nie bójcie sie!”

21 Chcieli Go zabrac do łodzi, ale łódz znalazła sie natychmiast przy brzegu, do którego zdazali.

22 Nazajutrz lud, stojac po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, ze poza jedna łodzia nie było tam zadnej innej oraz ze Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz ze Jego uczniowie odpłyneli sami.

23 Tymczasem w poblize tego miejsca, gdzie spozyto chleb po modlitwie dziekczynnej Pana, przypłyneły do Tyberiady inne łodzie.

24 A kiedy ludzie z tłumu zauwazyli, ze nie ma tam Jezusa, a takze Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa.

25 Gdy zas odnalezli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: ”Rabbi, kiedy tu przybyłes?”

26 W odpowiedzi rzekł im Jezus: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, zescie widzieli znaki, ale dlatego, zescie jedli chleb do sytosci.

27 Troszczcie sie nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki,
a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczecia swa naznaczył
Bóg Ojciec".

28 Oni zas rzekli do Niego: "Cóz mamy czynic, abysmy wykonywali dzieła
Boze?"

29 Jezus odpowiadajac rzekł do nich: "Na tym polega dzieło [zamierzone
przez] Boga, abyscie uwierzyli w Tego, którego On posłał".

30 Rzekli do Niego: "Jakiego wiec dokonasz znaku, abysmy go widzieli i Tobie
uwierzyli? Cóz zdziałasz?

31 Ojcowie nasi jedli manne na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia
chleb z nieba".

32 Rzekł do nich Jezus: "Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Nie Mojzesz
dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z
nieba.

33 Albowiem chlebem Bozym jest Ten, który z nieba zstepuje i zycie daje
swiatu".

34 Rzekli wiec do Niego: "Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!"

35 Odpowiedział im Jezus: "Jam jest chleb zycia. Kto do Mnie przychodzi, nie
bedzie łaknał; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnac nie bedzie.

36 Powiedziałem wam jednak: Widzieliscie Mnie, a przeciez nie wierzycie.

37 Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie
przychodzi, precz nie odrzuce,

38 poniewaz z nieba zstapiłem nie po to, aby pełnic swoja wole, ale wole
Tego, który Mnie posłał.

39 Jest wola Tego, który Mie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego
nie stracił, ale zebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.

40 To bowiem jest wola Ojca mego, aby kazdy, kto widzi Syna i wierzy w
Niego, miał zycie wieczne. A ja go wskrzesze w dniu ostatecznym".

41 Ale Zydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego ze powiedział: ”Jam jest chleb, który z nieba zstapił”.

42 I mówili: ”Czyz to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matke my znamy? Jakzez moze On teraz mówic: ”Z nieba zstapiłem””.

43 Jezus rzekł im w odpowiedzi: ”Nie szemrajcie miedzy soba!

44 Nikt nie moze przyjsc do Mnie, jezeli go nie pociagnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zas wskrzesze go w dniu ostatecznym.

45 Napisane jest u Proroków: Oni wszyscy beda uczniami Boga. Kazdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył sie, przyjdzie do Mnie.

46 Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca.

47 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kto ”we Mnie” wierzy, ma zycie wieczne.

48 Jam jest chleb zycia.

49 Ojcowie wasi jedli manne na pustyni i pomarli.

50 To jest chleb, który z nieba zstepuje: kto go spozywa, nie umrze.

51 Ja jestem chlebem zywym, który zstapił z nieba. Jesli kto spozywa ten chleb, bedzie zył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za zycie swiata”.

52 Sprzeczali sie wiec miedzy soba Zydzi mówiac: ”Jak On moze nam dac [swoje] ciało do spozycia?”

53 Rzekł do nich Jezus: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Jezeli nie bedziecie spozywali Ciała Syna Człowieczego i nie bedziecie pili Krwi Jego, nie bedziecie mieli zycia w sobie.

54 Kto spozywa moje Ciało i pije moja Krew, ma zycie wieczne, a Ja go wskrzesze w dniu ostatecznym.

55 Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

56 Kto spozywa moje Ciało i Krew moja pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

57 Jak Mnie posłał zyjacy Ojciec, a Ja zyje przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spozywa, bedzie zył przeze Mnie.

58 To jest chleb, który z nieba zstapił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spozywa ten chleb, bedzie zył na wieki".

59 To powiedział uczac w synagodze w Kafarnaum.

60 A sposród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: "Trudna jest ta mowa. Któz jej moze słuchac?"

61 Jezus jednak swiadom tego, ze uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: "To was gorszy?

62 A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak bedzie wstepował tam, gdzie był przedtem?

63 Duch daje zycie; ciało na nic sie nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, sa duchem i sa zyciem.

64 Lecz posród was sa tacy, którzy nie wierza". Jezus bowiem na poczatku wiedział, którzy to sa , co nie wierza, i kto miał Go wydac.

65 Rzekł wiec: "Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie moze przyjsc do Mnie, jezeli mu to nie zostało dane przez Ojca".

66 Odtad wielu uczniów Jego sie wycofało i juz z Nim nie chodziło.

67 Rzekł wiec Jezus do Dwunastu: "Czyz i wy chcecie odejsc?"

68 Odpowiedział Mu Szymon Piotr: "Panie, do kogóz pójdziemy? Ty masz słowa zycia wiecznego.

69 A mysmy uwierzyli i poznali, ze Ty jestes Swietym Boga".

70 Na to rzekł do nich Jezus: "Czyz nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem".

71 Mówił zas o Judaszu, synu Szymona Iskarioty. Ten bowiem - jeden z Dwunastu - miał Go wydac.

## Jan 7

1 Potem Jezus obchodził Galilee. Nie chciał bowiem chodzic po Judei, bo Zydzi mieli zamiar Go zabic.

2 A zblizało sie zydowskie Swieto Namiotów.

3 Rzekli wiec Jego bracia do Niego: ”Wyjdz stad i idz do Judei, aby i uczniowie Twoi ujrzeli czyny, których dokonujesz.

4 Nikt bowiem nie dokonuje niczego w ukryciu, jezeli chce sie publicznie ujawnic. Skoro takich rzeczy dokonujesz, to okaz sie swiatu!”

5 Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego.

6 Powiedział wiec do nich Jezus: ”Dla Mnie stosowny czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was - zawsze jest do rozporzadzenia.

7 Was swiat nie moze nienawidzic, ale Mnie nienawidzi, bo Ja o nim swiadcze, ze złe sa jego uczynki.

8 Wy idzcie na swieto; Ja jeszcze nie ide na to swieto, bo czas mój jeszcze sie nie wypełnił”.

9 To im powiedział i pozostał w Galilei.

10 Kiedy zas bracia Jego udali sie na swieto, wówczas poszedł i On, jednakze nie jawnie, lecz skrycie.

11 Tymczasem Zydzi juz Go szukali w czasie swieta i mówili:

12 ”Gdzie On jest?” Wsród tłumów zas wiele mówiono o Nim pokatnie. Jedni mówili: ”Jest dobry”. Inni zas mówili: ”Nie, przeciwnie - zwodzi tłumy”.

13 Nikt jednak nie odzywał sie o Nim jawnie z obawy przed Zydami.

14 Tymczasem dopiero w połowie swiat przybył Jezus do Swiatyni i nauczał.

15 Zydzi zdumiewali sie mówiac: ”W jaki sposób zna On Pisma, skoro sie nie uczył?”

16 Odpowiedział im Jezus mówiac: ”Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał.

17 Jesli kto chce pełnic Jego wole, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy tez Ja mówie od siebie samego.

18 Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zas szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawosci.

19 Czyz Mojzesz nie dał wam Prawa? A przeciez nikt z was nie zachowuje Prawa, [bo] czemuz usiłujecie Mnie zabic?”

20 Tłum odpowiedział : ”Jestes opetany przez złego ducha! Któz usiłuje Cie zabic?”

21 W odpowiedzi Jezus rzekł do nich: ”Dokonałem tylko jednego czynu, a wszyscy jestescie zdziwieni.

22 Oto Mojzesz dał wam obrzezanie - ale nie pochodzi ono od Mojzesza, lecz od przodków - i wy w szabat obrzezujecie człowieka.

23 Jezeli człowiek moze przyjmowac obrzezanie nawet w szabat, aby nie przekroczono Prawa Mojzeszowego, to dlaczego złoscicie sie na Mnie, ze w szabat uzdrowiłem całego człowieka?

24 Nie sadzcie z zewnetrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy”.

25 Niektórzy z mieszkanców Jerozolimy mówili: ”Czyz to nie jest Ten, którego usiłuja zabic?

26 A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówia. Czyzby zwierzchnicy naprawde sie przekonali, ze On jest Mesjaszem?

27 Przeciez my wiemy, skad On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie bedzie wiedział, skad jest”.

28 A Jezus, uczac w swiatyni, zawołał tymi słowami: ”I Mnie znacie, i wiecie, skad jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie.

29 Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał”.

30 Zamierzali wiec Go pojmac, jednakze nikt nie podniósł na Niego reki, poniewaz godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

31 Natomiast wielu sposród tłumu uwierzyło w Niego i mówili: ”Czyz Mesjasz, kiedy przyjdzie, uczyni wiecej znaków, niz On uczynił?”

32 Faryzeusze usłyszeli, ze tłum tak mówił o Nim w podnieceniu. Kapłani wiec wraz z faryzeuszami wysłali strazników celem pojmania Go.

33 Ale Jezus rzekł: ”Jeszcze krótki czas jestem z wami, a potem pójde do Tego, który Mnie posłał.

34 Bedziecie Mnie szukac, a nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja bede potem, wy pójsc nie mozecie”.

35 Rzekli Zydzi do siebie: ”Dokad to zamierza pójsc, ze Go nie bedziemy mogli znalezc? Czyzby miał zamiar udac sie do Zydów rozproszonych wsród Greków i uczyc Greków?

36 Cóz znaczy to Jego powiedzenie: ”Bedziecie Mnie szukac i nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja bede, wy pójsc nie mozecie?””

37 W ostatnim zas, najbardziej uroczystym dniu swieta, Jezus stojac zawołał donosnym głosem: ”Jesli ktos jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije!

38 Jak rzekło Pismo: Strumienie wody zywej popłyna z jego wnetrza”.

39 A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymac wierzacy w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był ”dany”, poniewaz Jezus nie został jeszcze uwielbiony.

40 A wsród słuchajacych Go tłumów odezwały sie głosy: ”Ten prawdziwie jest prorokiem”.

41 Inni mówili: ”To jest Mesjasz”. ”Ale - mówili drudzy - czyz Mesjasz przyjdzie z Galilei?

42 Czyz Pismo nie mówi, ze Mesjasz bedzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem?”

43 I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu.

44 Niektórzy chcieli Go nawet pojmac, lecz nikt nie odwazył sie podniesc na Niego reki.

45 Wrócili wiec straznicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: ”Czemuscie Go nie pojmali?”

46 Straznicy odpowiedzieli: ”Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia”.

47 Odpowiedzieli im faryzeusze: ”Czyz i wy daliscie sie zwiesc?

48 Czy ktos ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego?

49 A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklety”.

50 Odezwał sie do nich jeden sposród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego:

51 ”Czy Prawo nasze potepia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni?”

52 Odpowiedzieli mu: ”Czy i ty jestes z Galilei? Zbadaj, zobacz, ze zaden prorok nie powstaje z Galilei”.

53 I rozeszli sie - kazdy do swego domu.

## Jan 8

1 Jezus natomiast udał sie na Góre Oliwna,

2 ale o brzasku zjawił sie znów w swiatyni. Cały lud schodził sie do Niego, a On usiadłszy nauczał ich.

3 Wówczas uczeni w Pismie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobiete która pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ja posrodku, powiedzieli do Niego:

4 ”Nauczycielu, te kobiete dopiero pochwycono na cudzołóstwie.

5 W Prawie Mojzesz nakazał nam takie kamienowac. A Ty co mówisz?”

6 Mówili to wystawiajac Go na próbe, aby mieli o co Go oskarzyc. Lecz Jezus
nachyliwszy sie pisał palcem po ziemi.

7 A kiedy w dalszym ciagu Go pytali, podniósł sie i rzekł do nich: ”Kto z was
jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nia kamien”.

8 I powtórnie nachyliwszy sie pisał na ziemi.

9 Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczeli odchodzic, poczynajac
od starszych, az do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojaca na
srodku.

10 Wówczas Jezus podniósłszy sie rzekł do niej: ”Kobieto, gdziez oni sa? Nikt
cie nie potepił?”

11 A ona odrzekła: ”Nikt, Panie!” Rzekł do niej Jezus: ”I Ja ciebie nie
potepiam. - Idz, a od tej chwili juz nie grzesz!”.

12 A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: ”Ja jestem swiatłoscia
swiata. Kto idzie za Mna, nie bedzie chodził w ciemnosci, lecz bedzie miał
swiatło zycia”.

13 Rzekli do Niego faryzeusze: ”Ty sam o sobie wydajesz swiadectwo.
Swiadectwo Twoje nie jest prawdziwe”.

14 W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: ”Nawet jezeli Ja sam o sobie wydaje
swiadectwo, swiadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem skad przyszedłem i
dokad ide. Wy zas nie wiecie, ani skad przychodze, ani dokad ide.

15 Wy wydajecie sad według zasad tylko ludzkich. Ja nie sadze nikogo.

16 A jesli nawet bede sadził, to sad mój jest prawdziwy, poniewaz Ja nie
jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał.

17 Takze w waszym Prawie jest napisane, ze swiadectwo dwóch ludzi jest
prawdziwe.

18 Oto Ja sam wydaje swiadectwo o sobie samym oraz swiadczy o Mnie
Ojciec, który Mnie posłał”.

19 Na to powiedzieli Mu: ”Gdzie jest Twój Ojciec?” Jezus odpowiedział: ”Nie
znacie ani Mnie, ani Ojca mego. Gdybyscie Mnie poznali, poznalibyscie i Ojca
mego”.

20 Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy uczył w swiatyni. Mimo to nikt
Go nie pojmał, gdyz godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

21 A oto znowu innym razem rzekł do nich: ”Ja odchodze, a wy bedziecie
Mnie szukac i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja ide, wy pójsc nie
mozecie”.

22 Rzekli wiec do Niego Zydzi: ”Czyzby miał sam siebie zabic, skoro powiada:
Tam, gdzie Ja ide, wy pójsc nie mozecie?”

23 A On rzekł do nich: ”Wy jestescie z niskosci, a Ja jestem z wysoka. Wy
jestescie z tego swiata, Ja nie jestem z tego swiata.

24 Powiedziałem wam, ze pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jezeli nie
uwierzycie, ze JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich”.

25 Powiedzieli do Niego: ”Kimze Ty jestes?” Odpowiedział im Jezus: ”Przede
wszystkim po cóz jeszcze do was mówie?

26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sadzenia. Ale Ten, który Mnie posłał
jest prawdziwy, a Ja mówie wobec swiata to, co usłyszałem od Niego”.

27 A oni nie pojeli, ze im mówił o Ojcu.

28 Rzekł wiec do nich Jezus: ”Gdy wywyzszycie Syna Człowieczego, wtedy
poznacie, ze JA JESTEM i ze Ja nic od siebie nie czynie, ale ze to mówie,
czego Mnie Ojciec nauczył.

29 A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mna; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja
zawsze czynie to, co sie Jemu podoba”.

30 Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.

31 Wtedy powiedział Jezus do Zydów, którzy Mu uwierzyli: ”Jezeli bedziesz
trwac w nauce mojej, bedziecie prawdziwie moimi uczniami

32 i poznacie prawde, a prawda was wyzwoli”.

33 Odpowiedzieli Mu: ”Jestesmy potomstwem Abrahama i nigdy nie bylismy
poddani w niczyja niewole. Jakzez Ty mozesz mówic: ”Wolni bedziecie?””

34 Odpowiedział im Jezus: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kazdy, kto
popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu.

35 A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na
zawsze.

36 Jezeli wiec Syn was wyzwoli, wówczas bedziecie rzeczywiscie wolni.

37 Wiem, ze jestescie potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabic, bo
nie przyjmujecie mojej nauki.

38 Głosze to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coscie słyszeli od
waszego ojca”.

39 W odpowiedzi rzekli do Niego: ”Ojcem naszym jest Abraham”. Rzekł do
nich Jezus: ”Gdybyscie byli dziecmi Abrahama, to byscie pełnili czyny
Abrahama.

40 Teraz usiłujecie Mnie zabic, człowieka, który wam powiedział prawde
usłyszana u Boga. Tego Abraham nie czynił.

41 Wy pełnicie czyny ojca waszego”. Rzekli do Niego: ”Mysmy sie nie urodzili
z nierzadu, jednego mamy Ojca - Boga”.

42 Rzekł do nich Jezus: ”Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byscie
miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodze. Nie wyszedłem od
siebie, lecz On Mnie posłał.

43 Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie mozecie słuchac mojej nauki.

44 Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniac pozadania waszego ojca. Od
poczatku był on zabójca i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma.
Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamca i ojcem kłamstwa.

45 A poniewaz Ja mówie prawde, dlatego Mi nie wierzycie.

46 Kto z was udowodni Mi grzech? Jezeli prawde mówie, dlaczego Mi nie
wierzycie?

47 Kto jest z Boga, słów Bozych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, ze z Boga nie jestescie”.

48 Odpowiedzieli Mu Zydzi: ”Czyz nie słusznie mówimy, ze jestes Samarytaninem i jestes opetany przez złego ducha?”

49 Jezus odpowiedział: ”Ja nie jestem opetany, ale czcze Ojca mego, a wy Mnie zniewazacie.

50 Ja nie szukam własnej chwały. Jest Ktos, kto jej szuka i sadzi.

51 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Jesli kto zachowa moja nauke, nie zazna smierci na wieki”.

52 Rzekli do Niego Zydzi: ”Teraz wiemy, ze jestes opetany. Abraham umarł i prorocy - a Ty mówisz: Jesli kto zachowa moja nauke, ten smierci nie zazna na wieki.

53 Czy Ty jestes wiekszy od ojca naszego Abrahama, który przeciez umarł? I prorocy pomarli. Kim Ty siebie czynisz?”

54 Odpowiedział Jezus: ”Jezeli Ja sam siebie otaczam chwała, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwała otacza, o którym wy mówicie: ”Jest naszym Bogiem”,

55 ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, ze Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamca. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuje.

56 Abraham, ojciec wasz, rozradował sie z tego, ze ujrzał mój dzien - ujrzał [go] i ucieszył sie”.

57 Na to rzekli do Niego Zydzi: ”Piecdziesieciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałes?”

58 Rzekł do nich Jezus: ”Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Zanim Abraham stał sie, JA JESTEM”.

59 Porwali wiec kamienie, aby je rzucic na Niego. Jezus jednak ukrył sie i wyszedł ze swiatyni.

## Jan 9

1 ”Jezus” przechodzac obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia.

2 Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: ”Rabbi, kto zgrzeszył, ze sie urodził niewidomym - on czy jego rodzice?””

3 Jezus odpowiedział: ”Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało sie tak], aby sie na nim objawiły sprawy Boze.

4 Potrzeba nam pełnic dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzien. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie bedzie mógł działac.

5 Jak długo jestem na swiecie, jestem swiatłoscia swiata”.

6 To powiedziawszy splunał na ziemie, uczynił błoto ze sliny i nałozył je na oczy niewidomego,

7 i rzekł do niego: ”Idz, obmyj sie w sadzawce Siloam” - co sie tłumaczy: Posłany. On wiec odszedł, obmył sie i wrócił widzac.

8 A sasiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako zebraka, mówili: ”Czyz to nie jest ten, który siedzi i zebrze?”

9 Jedni twierdzili: ”Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: ”Nie, jest tylko do tamtego podobny”. On zas mówił: ”To ja jestem”.

10 Mówili wiec do niego: ”Jakzez oczy ci sie otwarły?”

11 On odpowiedział: ”Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: ”Idz do sadzawki Siloam i obmyj sie”. Poszedłem wiec, obmyłem sie i przejrzałem”.

12 Rzekli do niego: ”Gdziez On jest?” On odrzekł: ”Nie wiem”.

13 Zaprowadzili wiec tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów.

14 A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat.

15 I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do
nich: ”Położył mi błoto na oczy, obmyłem sie i widze”.

16 Niektórzy wiec sposród faryzeuszów rzekli: ”Człowiek ten nie jest od Boga,
bo nie zachowuje szabatu”. Inni powiedzieli: ”Ale w jaki sposób człowiek
grzeszny moze czynic takie znaki?” I powstało wsród nich rozdwojenie.

17 Ponownie wiec zwrócili sie do niewidomego: ”A ty, co o Nim myslisz w
zwiazku z tym, ze ci otworzył oczy?” Odpowiedział: ”To prorok”.

18 Jednakze Zydzi nie wierzyli, ze był niewidomy i ze przejrzał, tak ze az
przywołali rodziców tego, który przejrzał,

19 i wypytywali sie ich w słowach: ”Czy waszym synem jest ten, o którym
twierdzicie, ze sie niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?”

20 Rodzice zas jego tak odpowiedzieli: ”Wiemy, ze to jest nasz syn i ze sie
urodził niewidomym.

21 Nie wiemy, jak sie to stało, ze teraz widzi, nie wiemy takze, kto mu
otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie”.

22 Tak powiedzieli jego rodzice, gdyz bali sie Zydów. Zydzi bowiem juz
postanowili, ze gdy ktos uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłaczony z
synagogi.

23 Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: ”Ma swoje lata, jego samego
zapytajcie!”

24 Znowu wiec przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do
niego: ”Daj chwałe Bogu. My wiemy, ze człowiek ten jest grzesznikiem”.

25 Na to odpowiedział: ”Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno
wiem: byłem niewidomy, a teraz widze”.

26 Rzekli wiec do niego: ”Cóz ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?”

27 Odpowiedział im: ”Juz wam powiedziałem, a wyscie mnie nie wysłuchali.
Po co znowu chcecie słuchac? Czy i wy chcecie zostac Jego uczniami?”

28 Wówczas go zelzyli i rzekli: ”Badz ty sobie Jego uczniem, my jestesmy
uczniami Mojzesza.

29 My wiemy, ze Bóg przemówił do Mojzesza. Co do Niego zas nie wiemy,
skad pochodzi”.

30 Na to odpowiedział im ów człowiek: ”W tym wszystkim to jest dziwne, ze
wy nie wiecie, skad pochodzi, a mnie oczy otworzył.

31 Wiemy, ze Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje
kazdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wole.

32 Od wieków nie słyszano, aby ktos otworzył oczy niewidomemu od
urodzenia.

33 Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynic”.

34 Na to dali mu taka odpowiedz: ”Cały urodziłes sie w grzechach, a smiesz
nas pouczac?” I precz go wyrzucili.

35 Jezus usłyszał, ze wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: ”Czy
ty wierzysz w Syna Człowieczego?”

36 On odpowiedział: ”A któz to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?”

37 Rzekł do niego Jezus: ”Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do
ciebie”.

38 On zas odpowiedział: ”Wierze, Panie!” i oddał Mu pokłon.

39 Jezus rzekł: ”Przyszedłem na ten swiat, aby przeprowadzic sad, aby ci,
którzy nie widza, przejrzeli, a ci, którzy widza stali sie niewidomymi”.

40 Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli i rzekli do Niego: ”Czyz
i my jestesmy niewidomi?”

41 Jezus powiedział do nich: ”Gdybyscie byli niewidomi, nie mielibyscie
grzechu, ale poniewaz mówicie: ”Widzimy”, grzech wasz trwa nadal.

## Jan 10

1 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez
brame, ale wdziera sie inna droga, ten jest złodziejem i rozbójnikiem.

2 Kto jednak wchodzi przez brame, jest pasterzem owiec.

3 Temu otwiera odzwierny, a owce słuchaja jego głosu; woła on swoje owce
po imieniu i wyprowadza je.

4 A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postepuja za nim,
poniewaz głos jego znaja.

5 Natomiast za obcym nie pójda, lecz beda uciekac od niego, bo nie znaja
głosu obcych".

6 Te przypowiesc opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojeli znaczenia tego, co
im mówił.

7 Powtórnie wiec powiedział do nich Jezus: "Zaprawde, zaprawde, powiadam
wam: Ja jestem brama owiec.

8 Wszyscy, którzy przyszli przede Mna, sa złodziejami i rozbójnikami, a nie
posłuchały ich owce.

9 Ja jestem brama. Jezeli ktos wejdzie przeze Mnie, bedzie zbawiony - wejdzie
i wyjdzie, i znajdzie pasze.

10 Złodziej przychodzi tylko po to, aby krasc, zabijac i niszczyc. Ja
przyszedłem po to, aby [owce] miały zycie i miały je w obfitosci.

11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje zycie swoje za owce.

12 Najemnik zas i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie sa własnoscia,
widzac nadchodzacego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i
rozprasza;

13 "najemnik ucieka" dlatego, ze jest najemnikiem i nie zalezy mu na owcach.

14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znaja,

15 podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Zycie moje oddaje za owce.

16 Mam takze inne owce, które nie sa z tej owczarni. I te musze
przyprowadzic i beda słuchac głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden
pasterz.

17 Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja zycie moje oddaje, aby je [potem] znów
odzyskac.

18 Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaje. Mam moc je oddac i
mam moc je znów odzyskac. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca". -

19 I znów nastapiło rozdwojenie miedzy Zydami z powodu tych słów.

20 Wielu sposród nich mówiło: "On jest opetany przez złego ducha i odchodzi
od zmysłów. Czemu Go słuchacie?"

21 Inni mówili: "To nie sa słowa opetanego. Czyz zły duch moze otworzyc
oczy niewidomym?"

22 Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystosc Poswiecenia swiatyni. Było
to w zimie.

23 Jezus przechadzał sie w swiatyni, w portyku Salomona.

24 Otoczyli Go Zydzi i mówili do Niego: "Dokad bedziesz nas trzymał w
niepewnosci? Jesli Ty jestes Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!"

25 Rzekł do nich Jezus: "Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których
dokonuje w imie mojego Ojca, swiadcza o Mnie.

26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jestescie z moich owiec.

27 Moje owce słuchaja mego głosu, a Ja znam je. Ida one za Mna

28 i Ja daje im zycie wieczne. Nie zgina one na wieki i nikt nie wyrwie ich z
mojej reki.

29 Ojciec mój, który Mi je dał, jest wiekszy od wszystkich. I nikt nie moze ich
wyrwac z reki mego Ojca.

30 Ja i Ojciec jedno jestesmy".

31 I znowu Zydzi porwali kamienie, aby Go ukamienowac.

32 Odpowiedział im Jezus: ”Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzacych od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienowac?”

33 Odpowiedzieli Mu Zydzi: ”Nie chcemy Cie kamienowac za dobry czyn, ale za bluznierstwo, za to, ze Ty bedac człowiekiem uwazasz siebie za Boga”.

34 Odpowiedział im Jezus: ”Czyz nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jestescie?

35 Jezeli [Pismo] nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boze - a Pisma nie mozna odrzucic -

36 to jakzez wy o Tym, którego Ojciec poswiecił i posłał na swiat, mówicie: ”Bluznisz”, dlatego ze powiedziałem: ”Jestem Synem Bozym?”

37 Jezeli nie dokonuje dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie!

38 Jezeli jednak dokonuje, to chocbyscie Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyscie poznali i wiedzieli, ze Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu”.

39 I znowu starali sie Go pojmac, ale On uszedł z ich rak.

40 I powtórnie udał sie za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał.

41 Wielu przybyło do Niego, mówiac, iz Jan wprawdzie nie uczynił zadnego znaku, ale ze wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawda.

42 I wielu tam w Niego uwierzyło.

## Jan 11

1 Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowosci Marii i jej siostry Marty.

2 Maria zas była ta, która namasciła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował.

3 Siostry zatem posłały do Niego wiadomosc: ”Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”.

4 Jezus usłyszawszy to rzekł: ”Choroba ta nie zmierza ku smierci, ale ku chwale Bozej, aby dzieki niej Syn Bozy został otoczony chwała”.

5 A Jezus miłował Marte i jej siostre, i Łazarza.

6 Mimo jednak ze słyszał o jego chorobie, zatrzymał sie przez dwa dni w miejscu pobytu.

7 Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: ”Chodzmy znów do Judei!”

8 Rzekli do Niego uczniowie: ”Rabbi, dopiero co Zydzi usiłowali Cie ukamienowac i znów tam idziesz?”

9 Jezus im odpowiedział: ”Czyz dzien nie liczy dwunastu godzin? Jezeli ktos chodzi za dnia, nie potknie sie, poniewaz widzi swiatło tego swiata.

10 Jezeli jednak ktos chodzi w nocy, potknie sie, poniewaz brak mu swiatła”.

11 To powiedział, a nastepnie rzekł do nich: ”Łazarz, przyjaciel nasz, zasnał, lecz ide, aby go obudzic”.

12 Uczniowie rzekli do Niego: ”Panie, jezeli zasnał, to wyzdrowieje”.

13 Jezus jednak mówił o jego smierci, a im sie wydawało, ze mówi o zwyczajnym snie.

14 Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: ”Łazarz umarł,

15 ale raduje sie, ze Mnie tam nie było, ze wzgledu na was, abyscie uwierzyli. Lecz chodzmy do niego!”

16 Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: ”Chodzmy takze i my, aby razem z Nim umrzec”.

17 Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza juz do czterech dni spoczywajacego w grobie.

18 A Betania była oddalona od Jerozolimy około pietnastu stadiów

19 i wielu Zydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyc po bracie.

20 Kiedy zas Marta dowiedziała sie, ze Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zas siedziała w domu.

21 Marta rzekła do Jezusa: ”Panie, gdybys tu był, mój brat by nie umarł.

22 Lecz i teraz wiem, ze Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek bys prosił Boga”.

23 Rzekł do niej Jezus: ”Brat twój zmartwychwstanie”.

24 Rzekła Marta do Niego: ”Wiem, ze zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”.

25 Rzekł do niej Jezus: ”Ja jestem zmartwychwstaniem i zyciem. Kto we Mnie wierzy, chocby i umarł, zyc bedzie.

26 Kazdy, kto zyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?”

27 Odpowiedziała Mu: ”Tak, Panie! Ja mocno wierze, zes Ty jest Mesjasz, Syn Bozy, który miał przyjsc na swiat”.

28 Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoja siostre, mówiac: ”Nauczyciel jest i woła cie”.

29 Skoro zas tamta to usłyszała, wstała szybko i udała sie do Niego.

30 Jezus zas nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciaz w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie.

31 Zydzi, którzy byli z nia w domu i pocieszali ja, widzac, ze Maria szybko wstała i wyszła, udali sie za nia, przekonani, ze idzie do grobu, aby tam płakac.

32 A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: ”Panie, gdybys tu był, mój brat by nie umarł”.

33 Gdy wiec Jezus ujrzał jak płakała ona i Zydzi, którzy razem z nia przyszli, wzruszył sie w duchu, rozrzewnił i zapytał: ”Gdziescie go połozyli?”

34 Odpowiedzieli Mu: ”Panie, chodz i zobacz!”.

35 Jezus zapłakał.

36 A Zydzi rzekli: ”Oto jak go miłował!”

37 Niektórzy z nich powiedzieli: ”Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawic, by on nie umarł?”

38 A Jezus ponownie, okazujac głebokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była
to pieczara, a na niej spoczywał kamien.

39 Jezus rzekł: ”Usuncie kamien!” Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego:
”Panie, juz cuchnie. Lezy bowiem od czterech dni w grobie”.

40 Jezus rzekł do niej: ”Czyz nie powiedziałem ci, ze jesli uwierzysz, ujrzysz
chwałe Boza?” Usunieto wiec kamien.

41 Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: ”Ojcze, dziekuje Ci, zes mnie wysłuchał.

42 Ja wiedziałem, ze mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze wzgledu na otaczajacy
Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, zes Ty Mnie posłał”.

43 To powiedziawszy zawołał donosnym głosem: ”Łazarzu, wyjdz na
zewnatrz!”

44 I wyszedł zmarły, majac nogi i rece powiazane opaskami, a twarz jego była
zawinieta chusta. Rzekł do nich Jezus: ”Rozwiazcie go i pozwólcie mu
chodzic!”.

45 Wielu wiec sposród Zydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus
dokonał, uwierzyło w Niego.

46 Niektórzy z nich udali sie do faryzeuszów i doniesli im, co Jezus uczynił.

47 Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoka Rade i rzekli: ”Cóz my
robimy wobec tego, ze ten człowiek czyni wiele znaków?

48 Jezeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierza w Niego, i przyjda
Rzymianie, i zniszcza nasze miejsce swiete i nasz naród”.

49 Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyzszym
kapłanem, rzekł do nich: ”Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod
uwage,

50 ze lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niz miałby zginac
cały naród”.

51 Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyzszy kapłan w
owym roku wypowiedział proroctwo, ze Jezus miał umrzec za naród,

52 a nie tylko za naród, ale takze, by rozproszone dzieci Boze zgromadzic w jedno.

53 Tego wiec dnia postanowili Go zabic.

54 Odtad Jezus juz nie wystepował wsród Zydów publicznie, tylko odszedł stamtad do krainy w poblizu pustyni, do miasteczka, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami.

55 A była blisko Pascha zydowska. Wielu przed Pascha udawało sie z tej okolicy do Jerozolimy, aby sie oczyscic.

56 Oni wiec szukali Jezusa i gdy staneli w swiatyni, mówili jeden do drugiego: ”Cóz wam sie zdaje? Czyzby nie miał przyjsc na swieto?”

57 Arcykapłani zas i faryzeusze wydali polecenie, aby kazdy, ktokolwiek bedzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go mozna było pojmac.

## Jan 12

1 Na szesc dni przed Pascha Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych.

2 Urzadzono tam dla Niego uczte. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadajacych z Nim przy stole.

3 Maria zas wzieła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namasciła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił sie wonia olejku.

4 Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydac:

5 ”Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?”

6 Powiedział zas to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale poniewaz był złodziejem, i majac trzos wykradał to, co składano.

7 Na to Jezus powiedział: ”Zostaw ja! Przechowała to, aby [Mnie namascic] na dzien mojego pogrzebu.

8 Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie”.

9 Wielki tłum Zydów dowiedział sie, ze tam jest; a przybyli nie tylko ze wzgledu na Jezusa, ale takze by ujrzec Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 Arcykapłani zatem postanowili stracic równiez Łazarza,

11 Gdyz wielu z jego powodu odłaczyło sie od Zydów i uwierzyło w Jezusa.

12 Nazajutrz wielki tłum, który przybył na swieto, usłyszawszy, ze Jezus przybywa do Jerozolimy,

13 wział gałazki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imie Panskie oraz ”Król izraelski!”

14 A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane:

15 Nie bój sie, Córo Syjonska! Oto Król twój przychodzi, siedzac na osleciu.

16 Z poczatku Jego uczniowie tego nie zrozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, ze to o Nim było napisane i ze tak Mu uczynili.

17 Dawał wiec swiadectwo ten tłum, który był z Nim wówczas, kiedy Łazarza z grobu wywołał i wskrzesił z martwych.

18 Dlatego tez tłum wyszedł Mu na spotkanie, poniewaz usłyszał, ze ten znak uczynił.

19 Faryzeusze zas mówili jeden do drugiego: ”Widzicie, ze nic nie zyskujecie? Patrz - swiat poszedł za Nim”.

20 A wsród tych, którzy przybyli, aby oddac pokłon [Bogu] w czasie swieta, byli tez niektórzy Grecy.

21 Oni wiec przystapili do Filipa, pochodzacego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiac: ”Panie, chcemy ujrzec Jezusa”.

22 Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i
powiedzieli Jezusowi.

23 A Jezus dał im taka odpowiedz: ”Nadeszła godzina, aby został uwielbiony
Syn Człowieczy.

24 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Jezeli ziarno pszenicy wpadłszy w
ziemie nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jezeli obumrze, przynosi plon
obfity.

25 Ten, kto kocha swoje zycie, traci je, a kto nienawidzi swego zycia na tym
swiecie, zachowa je na zycie wieczne.

26 A kto by chciał Mi słuzyc, niech idzie za Mna, a gdzie Ja jestem, tam bedzie
i mój sługa. A jesli ktos Mi słuzy, uczci go mój Ojciec.

27 Teraz dusza moja doznała leku i cóz mam powiedziec? Ojcze, wybaw Mnie
od tej godziny. Nie, własnie dlatego przyszedłem na te godzine.

28 Ojcze, wsław Twoje imie!”. Wtem rozległ sie głos z nieba: ”Juz wsławiłem i
jeszcze wsławie”.

29 Tłum stojacy [to] usłyszał i mówił: ”Zagrzmiało!” Inni mówili: ”Anioł
przemówił do Niego”.

30 Na to rzekł Jezus: ”Głos ten rozległ sie nie ze wzgledu na Mnie, ale ze
wzgledu na was.

31 Teraz odbywa sie sad nad tym swiatem. Teraz władca tego swiata zostanie
precz wyrzucony.

32 A Ja, gdy zostane nad ziemie wywyzszony, przyciagne wszystkich do
siebie”.

33 To powiedział zaznaczajac, jaka smiercia miał umrzec.

34 Na to tłum Mu odpowiedział: ”Mysmy sie dowiedzieli z Prawa, ze Mesjasz
ma trwac na wieki. Jakzez Ty mozesz mówic, ze potrzeba wywyzszyc Syna
Człowieczego? Któz to jest ten Syn Człowieczy?”

35 Odpowiedział im wiec Jezus: ”Jeszcze przez krótki czas przebywa wsród
was swiatłosc. Chodzcie, dopóki macie swiatłosc, aby was ciemnosc nie
ogarneła. A kto chodzi w ciemnosci, nie wie, dokad idzie.

36 Dopóki swiatłosc macie, wierzcie w swiatłosc, abyscie byli synami
swiatłosci”. To powiedział Jezus i odszedł, i ukrył sie przed nimi.

37 Chociaz jednak uczynił On przed nimi tak wielkie znaki, nie uwierzyli w
Niego,

38 aby sie spełniło słowo proroka Izajasza, który rzekł: Panie, któz uwierzył
naszemu głosowi? A ramie Panskie komu zostało objawione?

39 Dlatego nie mogli uwierzyc, poniewaz znów rzekł Izajasz:

40 Zaslepił ich oczy i twardym uczynił ich serce, zeby nie widzieli oczami oraz
nie poznali sercem i nie nawrócili sie, azebym ich uzdrowił.

41 Tak powiedział Izajasz, poniewaz ujrzał chwałe Jego i o Nim mówił.

42 Niemniej jednak i sposród przywódców wielu w Niego uwierzyło, ale z
obawy przed faryzeuszami nie przyznawali sie, aby ich nie wyłaczono z
synagogi.

43 Bardziej bowiem umiłowali chwałe ludzka anizeli chwałe Boza.

44 Jezus zas tak wołał: ”Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w
Tego, który Mnie posłał.

45 A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał.

46 Ja przyszedłem na swiat jako swiatło, aby kazdy, kto we Mnie wierzy, nie
pozostawał w ciemnosci.

47 A jezeli ktos posłyszy słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sadze.
Nie przyszedłem bowiem po to, aby swiat sadzic, ale aby swiat zbawic.

48 Kto gardzi Mna i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sedziego: słowo,
które powiedziałem, ono to bedzie go sadzic w dniu ostatecznym.

49 Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On
Mi nakazał, co mam powiedziec i oznajmic.

50 A wiem, ze przykazanie Jego jest zyciem wiecznym. To, co mówie, mówie
tak, jak Mi Ojciec powiedział".

## Jan 13

1 Było to przed Swietem Paschy. Jezus wiedzac, ze nadeszła Jego godzina
przejscia z tego swiata do Ojca, umiłowawszy swoich na swiecie, do konca
ich umiłował.

2 W czasie wieczerzy, gdy diabeł juz nakłonił serce Judasza Iskarioty syna
Szymona, aby Go wydac,

3 wiedzac, ze Ojciec dał Mu wszystko w rece oraz ze od Boga wyszedł i do
Boga idzie,

4 wstał od wieczerzy i złozył szaty. A wziawszy przescieradło nim sie
przepasał.

5 Potem nalał wody do miednicy. I zaczał umywac uczniom nogi i ocierac
przescieradłem, którym był przepasany.

6 Podszedł wiec do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: "Panie, Ty chcesz mi
umyc nogi?"

7 Jezus mu odpowiedział: "Tego, co Ja czynie, ty teraz nie rozumiesz, ale
pózniej bedziesz to wiedział".

8 Rzekł do Niego Piotr: "Nie, nigdy mi nie bedziesz nóg umywał".
Odpowiedział mu Jezus: "Jesli cie nie umyje, nie bedziesz miał udziału ze
Mna".

9 Rzekł do Niego Szymon Piotr: "Panie, nie tylko nogi moje, ale i rece, i
głowe!".

10 Powiedział do niego Jezus: "Wykapany potrzebuje tylko nogi sobie umyc,
bo cały jest czysty. I wy jestescie czysci, ale nie wszyscy".

11 Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: ”Nie wszyscy jestescie czysci”.

12 A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajał miejsce przy stole, rzekł do nich: ”Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy Mnie nazywacie ”Nauczycielem” i ”Panem” i dobrze mówicie, bo nim jestem.

14 Jezeli wiec Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyscie powinni sobie nawzajem umywac nogi.

15 Dałem wam bowiem przykład, abyscie i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.

16 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Sługa nie jest wiekszy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał.

17 Wiedzac to bedziecie błogosławieni, gdy według tego bedziecie postepowac.

18 Nie mówie o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz [potrzeba], aby sie wypełniło Pismo: Kto ze Mna spozywa chleb, ten podniósł na Mnie swoja piete.

19 Juz teraz, zanim sie to stanie, mówie wam, abyscie, gdy sie stanie, uwierzyli, ze JA JESTEM.

20 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja posle, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”.

21 To powiedziawszy Jezus doznał głebokiego wzruszenia i tak oswiadczył: ”Za- prawde, zaprawde, powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi”.

22 Spogladali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi.

23 Jeden z uczniów Jego - ten, którego Jezus miłował - spoczywał na Jego piersi.

24 Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: ”Kto to jest? O kim
mówi?”

25 Ten oparł sie zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: ”Panie, kto to jest?”

26 Jezus odparł: ”To ten, dla którego umaczam kawałek [chleba], i podam
mu”. Umoczywszy wiec kawałek [chleba], wział i podał Judaszowi, synowi
Szymona Iskarioty

27 A po spozyciu kawałka [chleba] wszedł w niego szatan. Jezus zas rzekł do
niego: ”Co chcesz czynic, czyn predzej!”.

28 Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział.

29 Poniewaz Judasz miał piecze nad trzosem, niektórzy sadzili, ze Jezus
powiedział do niego: ”Zakup, czego nam potrzeba na swieto”, albo zeby dał
cos ubogim.

30 A on po spozyciu kawałka [chleba] zaraz wyszedł. A była noc.

31 Po jego wyjsciu rzekł Jezus: ”Syn Człowieczy został teraz otoczony chwała,
a w Nim Bóg został chwała otoczony.

32 Jezeli Bóg został w Nim otoczony chwała, to i Bóg Go otoczy chwała w
sobie samym, i to zaraz Go chwała otoczy.

33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Bedziecie Mnie szukac, ale - jak to
Zydom powiedziałem, tak i teraz wam mówie - dokad Ja ide, wy pójsc nie
mozecie.

34 Przykazanie nowe daje wam, abyscie sie wzajemnie miłowali tak, jak Ja
was umiłowałem; zebyscie i wy tak sie miłowali wzajemnie.

35 Po tym wszyscy poznaja, zescie uczniami moimi, jesli bedziecie sie
wzajemnie miłowali”.

36 Rzekł do Niego Szymon Piotr: ”Panie, dokad idziesz?” Odpowiedział mu
Jezus: ”Dokad Ja ide, ty teraz za Mna pójsc nie mozesz, ale później
pójdziesz”.

37 Powiedział Mu Piotr: ”Panie, dlaczego teraz nie moge pójsc za Toba? Zycie moje oddam za Ciebie”.

38 Odpowiedział Jezus: ”Zycie swoje oddasz za Mnie? Zaprawde, zaprawde, powiadam ci: Kogut nie zapieje, az ty trzy razy sie Mnie wyprzesz.

**Jan 14**

1 Niech sie nie trwozy serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!

2 W domu Ojca mego jest mieszkan wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Ide przeciez przygotowac wam miejsce.

3 A gdy odejde i przygotuje wam miejsce, przyjde powtórnie i zabiore was do siebie, abyscie i wy byli tam, gdzie Ja jestem.

4 Znacie droge, dokad Ja ide”.

5 Odezwał sie do Niego Tomasz: ”Panie, nie wiemy, dokad idziesz. Jak wiec mozemy znac droge?”

6 Odpowiedział mu Jezus: ”Ja jestem droga i prawda, i zyciem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

7 Gdybyscie Mnie poznali, znalibyscie i mojego Ojca. Ale teraz juz Go znacie i zobaczyliscie”.

8 Rzekł do Niego Filip: ”Panie, pokaz nam Ojca, a to nam wystarczy”.

9 Odpowiedział mu Jezus: ”Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałes? Kto Mnie zobaczył, zobaczył takze i Ojca. Dlaczego wiec mówisz: ”Pokaz nam Ojca?”

10 Czy nie wierzysz, ze Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówie, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł.

11 Wierzcie Mi, ze Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jezeli zas nie - wierzcie przynajmniej ze wzgledu na same dzieła!

12 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, bedzie takze
dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuje, owszem, i wieksze od tych
uczyni, bo Ja ide do Ojca.

13 A o cokolwiek prosic bedziecie w imie moje, to uczynie, aby Ojciec był
otoczony chwała w Synu.

14 O cokolwiek prosic mnie bedziecie w imie moje, Ja to spełnie.

15 Jezeli Mnie miłujecie, bedziecie zachowywac moje przykazania.

16 Ja zas bede prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na
zawsze -

17 Ducha Prawdy, którego swiat przyjac nie moze, poniewaz Go nie widzi ani
nie zna. Ale wy Go znacie, poniewaz u was przebywa i w was bedzie.

18 Nie zostawie was sierotami: Przyjde do was.

19 Jeszcze chwila, a swiat nie bedzie juz Mnie ogladał. Ale wy Mnie widzicie,
poniewaz Ja zyje i wy zyc bedziecie.

20 W owym dniu poznacie, ze Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w
was.

21 Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zas Mnie
miłuje, ten bedzie umiłowany przez Ojca mego, a równiez Ja bede go
miłował i objawie mu siebie".

22 Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: "Panie, cóz sie stało, ze nam sie
masz objawic, a nie swiatu?"

23 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus:" Jesli Mnie kto miłuje, bedzie
zachowywał moja nauke, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i
bedziemy u niego przebywac.

24 Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, która
słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca.

25 To wam powiedziałem przebywajac wsród was.

26 A Pocieszyciel, Duch Swiety, którego Ojciec posle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

27 Pokój zostawiam wam, pokój mój daje wam. Nie tak jak daje swiat, Ja wam daje. Niech sie nie trwozy serce wasze ani sie leka!

28 Słyszeliscie, ze wam powiedziałem: Odchodze i przyjde znów do was. Gdybyscie Mnie miłowali, rozradowalibyscie sie, ze ide do Ojca, bo Ojciec wiekszy jest ode Mnie.

29 A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastapi, abyscie uwierzyli, gdy sie to stanie.

30 Juz nie bede z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego swiata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie.

31 Ale niech swiat sie dowie, ze Ja miłuje Ojca, i ze tak czynie, jak Mi Ojciec nakazał. Wstancie, idzmy stad!

## Jan 15

1 Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia.

2 Kazda latorosl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a kazda, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy.

3 Wy juz jestescie czysci dzieki słowu, które wypowiedziałem do was.

4 Wytrwajcie we Mnie, a Ja [bede trwał] w was. Podobnie jak latorosl nie moze przynosic owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jezeli we Mnie trwac nie bedziecie.

5 Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroslami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, poniewaz beze Mnie nic nie mozecie uczynic.

6 Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorosl i uschnie. I zbiera sie ja, i wrzuca do ognia, i płonie.

7 Jezeli we Mnie trwac bedziecie, a słowa moje w was, poproscie, o cokolwiek
chcecie, a to wam sie spełni.

8 Ojciec mój przez to dozna chwały, ze owoc obfity przyniesiecie i staniecie
sie moimi uczniami.

9 Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłosci
mojej!

10 Jesli bedziecie zachowywac moje przykazania, bedziecie trwac w miłosci
mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłosci.

11 To wam powiedziałem, aby radosc moja w was była i aby radosc wasza
była pełna.

12 To jest moje przykazanie, abyscie sie wzajemnie miłowali, tak jak Ja was
umiłowałem.

13 Nikt nie ma wiekszej miłosci od tej, gdy ktos zycie swoje oddaje za
przyjaciół swoich.

14 Wy jestescie przyjaciółmi moimi, jezeli czynicie to, co wam przykazuje.

15 Juz was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale
nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co
usłyszałem od Ojca mego.

16 Nie wyscie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to,
abyscie szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam
Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imie moje.

17 To wam przykazuje, abyscie sie wzajemnie miłowali.

18 Jezeli was swiat nienawidzi, wiedzcie, ze Mnie pierwej znienawidził.

19 Gdybyscie byli ze swiata, swiat by was kochał jako swoja własnosc. Ale
poniewaz nie jestescie ze swiata, bo Ja was wybrałem sobie ze swiata,
dlatego was swiat nienawidzi.

20 Pamietajcie na słowo, które do was powiedziałem: ”Sługa nie jest wiekszy od swego pana”. Jezeli Mnie przesladowali, to i was beda przesladowac. Jezeli moje słowo zachowali, to i wasze beda zachowywac.

21 Ale to wszystko wam beda czynic z powodu mego imienia, bo nie znaja Tego, który Mnie posłał.

22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie maja usprawiedliwienia dla swego grzechu.

23 Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi.

24 Gdybym nie dokonał wsród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego.

25 Ale to sie stało, aby sie wypełniło słowo napisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu.

26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam posle od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On bedzie swiadczył o Mnie.

27 Ale wy tez swiadczycie, bo jestescie ze Mna od poczatku.

## Jan 16

1 To wam powiedziałem, abyscie sie nie załamali w wierze.

2 Wyłacza was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której kazdy, kto was zabije, bedzie sadził, ze oddaje czesc Bogu.

3 Beda tak czynic, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie.

4 Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyscie, gdy nadejdzie ich godzina, pamietali o nich, ze Ja wam to powiedziałem. Tego jednak nie powiedziałem wam od poczatku, poniewaz byłem z wami.

5 Teraz zas ide do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: ”Dokad idziesz?”

6 Ale poniewaz to wam powiedziałem, smutek napełnił wam serce.

7 Jednakze mówie wam prawde: Pozyteczne jest dla was moje odejscie. Bo
jezeli nie odejde, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jezeli odejde, posle Go
do was.

8 On zas, gdy przyjdzie, przekona swiat o grzechu, o sprawiedliwosci i o
sadzie.

9 O grzechu - bo nie wierza we Mnie;

10 o sprawiedliwosci zas - bo ide do Ojca i juz Mnie nie ujrzycie;

11 wreszcie o sadzie - bo władca tego swiata został osadzony.

12 Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] zniesc nie
mozecie.

13 Gdy zas przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo
nie bedzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi
wam rzeczy przyszłe.

14 On Mnie otoczy chwała, poniewaz z mojego wezmie i wam objawi.

15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, ze z mojego
wezmie i wam objawi.

16 Jeszcze chwila, a nie bedziecie Mnie ogladac, i znowu chwila, a ujrzycie
Mnie".

17 Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili miedzy soba: "Co to znaczy, co
nam mówi: "Chwila, a nie bedziecie Mnie ogladac, i znowu chwila, a ujrzycie
Mnie"; oraz: "Ide do Ojca?""

18 Powiedzieli wiec: "Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy
tego, co mówi".

19 Jezus poznał, ze chcieli Go pytac, i rzekł do nich: "Pytacie sie jeden
drugiego o to, ze powiedziałem: "Chwila, a nie bedziecie Mnie ogladac, i
znowu chwila, a ujrzycie Mnie?"

20 Zaprawde, zaprawde, powiadam wam: Wy bedziecie płakac i zawodzic, a
swiat sie bedzie weselił. Wy bedziecie sie smucic, ale smutek wasz zamieni
sie w radosc.

21 Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak
urodzi dziecie, juz nie pamieta o bólu z powodu radosci, ze sie człowiek
narodził na swiat.

22 Takze i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobacze, i
rozraduje sie serce wasze, a radosci waszej nikt wam nie zdoła odebrac.

23 W owym zas dniu o nic Mnie nie bedziecie pytac. Zaprawde, zaprawde,
powiadam wam: O cokolwiek byscie prosili Ojca, da wam w imie moje.

24 Do tej pory o nic nie prosiliscie w imie moje: Proscie, a otrzymacie, aby
radosc wasza była pełna.

25 Mówiłem wam o tych sprawach w przypowiesciach. Nadchodzi godzina,
kiedy juz nie bede wam mówił w przypowiesciach, ale całkiem otwarcie
oznajmie wam o Ojcu.

26 W owym dniu bedziecie prosic w imie moje, i nie mówie, ze Ja bede musiał
prosic Ojca za wami.

27 Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyscie Mnie umiłowali i uwierzyli, ze
wyszedłem od Boga.

28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na swiat; znowu opuszczam swiat i ide
do Ojca".

29 Rzekli uczniowie Jego: "Patrz! Teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz
zadnej przypowiesci.

30 Teraz wiemy, ze wszystko wiesz i nie trzeba, aby Cie kto pytał. Dlatego
wierzymy, ze od Boga wyszedłes".

31 Odpowiedział im Jezus: "Teraz wierzycie?

32 Oto nadchodzi godzina, a nawet juz nadeszła, ze sie rozproszycie - kazdy w
swoja strone, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest
ze Mna.

33 To wam powiedziałem, abyscie pokój we Mnie mieli. Na swiecie doznacie
ucisku, ale miejcie odwage: Jam zwyciezył swiat".

**Jan 17**

1 To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: "Ojcze, nadeszła
godzina. Otocz swego Syna chwała, aby Syn Ciebie nia otoczył

2 i aby moca władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad kazdym człowiekiem dał
zycie wieczne wszystkim tym, których Mu dałes.

3 A to jest zycie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz
Tego, którego posłałes, Jezusa Chrystusa.

4 Ja Ciebie otoczyłem chwała na ziemi przez to, ze wypełniłem dzieło, które
Mi dałes do wykonania.

5 A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie ta chwała, która miałem u Ciebie
pierwej, zanim swiat powstał.

6 Objawiłem imie Twoje ludziom, których Mi dałes ze swiata. Twoimi byli i
Ty Mi ich dałes, a oni zachowali słowo Twoje.

7 Teraz poznali, ze wszystko, cokolwiek Mi dałes, pochodzi od Ciebie.

8 Słowa bowiem, które Mi powierzyłes, im przekazałem, a oni je przyjeli i
prawdziwie poznali, ze od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, zes Ty Mnie
posłał.

9 Ja za nimi prosze, nie prosze za swiatem, ale za tymi, których Mi dałes,
poniewaz sa Twoimi.

10 Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem
otoczony chwała.

11 Juz nie jestem na swiecie, ale oni sa jeszcze na swiecie, a Ja ide do Ciebie. Ojcze Swiety, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałes, aby tak jak My stanowili jedno.

12 Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałes, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginał z wyjatkiem syna zatracenia, aby sie spełniło Pismo

13 Ale teraz ide do Ciebie i tak mówie, bedac jeszcze na swiecie, aby moja radosc mieli w sobie w całej pełni.

14 Ja im przekazałem Twoje słowo, a swiat ich znienawidził za to, ze nie sa ze swiata, jak i Ja nie jestem ze swiata.

15 Nie prosze, abys ich zabrał ze swiata, ale bys ich ustrzegł od złego.

16 Oni nie sa ze swiata, jak i Ja nie jestem ze swiata.

17 Uswiec ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawda.

18 Jak Ty Mnie posłałes na swiat, tak i Ja ich na swiat posłałem.

19 A za nich Ja poswiecam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uswieceni w prawdzie.

20 Nie tylko za nimi prosze, ale i za tymi, którzy dzieki ich słowu beda wierzyc we Mnie;

21 aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby swiat uwierzył, zes Ty Mnie posłał.

22 I takze chwałe, która Mi dałes, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy.

23 Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby sie tak zespolili w jedno, aby swiat poznał, zes Ty Mnie posłał i zes Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałes.

24 Ojcze, chce, aby takze ci, których Mi dałes, byli ze Mna tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałe moja, która Mi dałes, bo umiłowałes Mnie przed założeniem swiata.

25 Ojcze sprawiedliwy! Swiat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, zes Ty Mnie posłał.

26 Objawiłem im Twoje imie i nadal bede objawiał, aby miłosc, która Ty Mnie umiłowałes, w nich była i Ja w nich".

## Jan 18

1 To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie.

2 Takze i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego czesto sie tam gromadzili.

3 Judasz, otrzymawszy kohorte oraz strazników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronia.

4 A Jezus wiedzac o wszystkim, co miało na Niego przyjsc, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: "Kogo szukacie?"

5 Odpowiedzieli Mu: "Jezusa z Nazaretu". Rzekł do nich Jezus: "Ja jestem". Równiez i Judasz, który Go wydał, stał miedzy nimi.

6 Skoro wiec rzekł do nich: "Ja jestem", cofneli sie i upadli na ziemie.

7 Powtórnie ich zapytał: "Kogo szukacie?" Oni zas powiedzieli: "Jezusa z Nazaretu".

8 Jezus odrzekł: "Powiedziałem wam, ze Ja jestem. Jezeli wiec Mnie szukacie, pozwólcie tym odejsc!"

9 Stało sie tak, aby sie wypełniło słowo, które wypowiedział: "Nie utraciłem zadnego z tych, których Mi dałes".

10 Wówczas Szymon Piotr, majac przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługe arcykapłana i odciał mu prawe ucho. A słudze było na imie Malchos.

11 Na to rzekł Jezus do Piotra: "Schowaj miecz do pochwy. Czyz nie mam pic kielicha, który Mi podał Ojciec?"

12 Wówczas kohorta oraz trybun razem ze straznikami zydowskimi pojmali
Jezusa, zwiazali Go

13 i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem tesciem Kajfasza, który
owego roku pełnił urzad arcykapłanski.

14 Własnie Kajfasz poradził Zydom, ze warto, aby jeden człowiek zginał za
naród.

15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczen ten był
znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec
arcykapłana,

16 podczas gdy Piotr zatrzymał sie przed brama na zewnatrz. Wszedł wiec ów
drugi uczen, znany arcykapłanowi, pomówił z odzwierna i wprowadził Piotra
do srodka.

17 A słuzaca odzwierna rzekła do Piotra: ”Czy moze i ty jestes jednym sposród
uczniów tego człowieka?” On odpowiedział: ”Nie jestem”.

18 A poniewaz było zimno, straznicy i słudzy rozpaliwszy ognisko stali przy
nim i grzali sie. Wsród nich stał takze Piotr i grzał sie przy ogniu].

19 Arcykapłan wiec zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego nauke.

20 Jezus mu odpowiedział: ”Ja przemawiałem jawnie przed swiatem. Uczyłem
zawsze w synagodze i w swiatyni, gdzie sie gromadza wszyscy Zydzi.
Potajemnie zas nie uczyłem niczego.

21 Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto
oni wiedza, co powiedziałem”.

22 Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojacych spoliczkował Jezusa,
mówiac: ”Tak odpowiadasz arcykapłanowi?”

23 Odrzekł mu Jezus: ”Jezeli zle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A
jezeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?”

24 Nastepnie Annasz wysłał Go zwiazanego do arcykapłana Kajfasza.

25 A Szymon Piotr stał i grzał sie [przy ogniu]. Powiedzieli wówczas do niego:
”Czy i ty nie jestes jednym z Jego uczniów?” On zaprzeczył mówiac: ”Nie
jestem”.

26 Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciał ucho, rzekł:
”Czyz nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?”

27 Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.

28 Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym
rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby sie nie skalac, lecz
aby móc spozyc Pasche.

29 Dlatego Piłat wyszedł do nich na zewnatrz i rzekł: ”Jaka skarge wnosicie
przeciwko temu człowiekowi?”

30 W odpowiedzi rzekli do niego: ”Gdyby to nie był złoczynca, nie
wydalibysmy Go tobie”.

31 Piłat wiec rzekł do nich: ”Wezcie Go wy i osadzcie według swojego prawa!”
Odpowiedzieli mu Zydzi: ”Nam nie wolno nikogo zabic”.

32 Tak miało sie spełnic słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaka smiercia
miał umrzec.

33 Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł
do Niego: ”Czy Ty jestes Królem Zydowskim?”

34 Jezus odpowiedział: ”Czy to mówisz od siebie, czy tez inni powiedzieli ci o
Mnie?”

35 Piłat odparł: ”Czy ja jestem Zydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi
Ciebie. Cos uczynił?”

36 Odpowiedział Jezus: ”Królestwo moje nie jest z tego swiata. Gdyby
królestwo moje było z tego swiata, słudzy moi biliby sie, abym nie został
wydany Zydom. Teraz zas królestwo moje nie jest stad”.

37 Piłat zatem powiedział do Niego: ”A wiec jestes królem?” Odpowiedział
Jezus: ”Tak, jestem królem. Ja sie na to narodziłem i na to przyszedłem na

swiat, aby dac swiadectwo prawdzie. Kazdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”.

38 Rzekł do Niego Piłat: ”Cóz to jest prawda?” To powiedziawszy wyszedł powtórnie do Zydów i rzekł do nich: ”Ja nie znajduje w Nim zadnej winy.

39 Jest zas u was zwyczaj, ze na Pasche uwalniam wam jednego [wieznia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Zydowskiego?”

40 Oni zas powtórnie zawołali: ”Nie tego, lecz Barabasza!” A Barabasz był zbrodniarzem.

## Jan 19

1 Wówczas Piłat wział Jezusa i kazał Go ubiczowac.

2 A zołnierze uplótłszy korone z cierni, włozyli Mu ja na głowe i okryli Go płaszczem purpurowym.

3 Potem podchodzili do Niego i mówili: ”Witaj, Królu Zydowski!” I policzkowali Go.

4 A Piłat ponownie wyszedł na zewnatrz i przemówił do nich: ”Oto wyprowadzam Go do was na zewnatrz, abyscie poznali, ze ja nie znajduje w Nim zadnej winy”.

5 Jezus wiec wyszedł na zewnatrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: ”Oto Człowiek”.

6 Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: ”Ukrzyzuj! Ukrzyzuj!” Rzekł do nich Piłat: ”Wezcie Go i sami ukrzyzujcie! Ja bowiem nie znajduje w Nim winy”.

7 Odpowiedzieli mu Zydzi: ”My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzec, bo sam siebie uczynił Synem Bozym”.

8 Gdy Piłat usłyszał te słowa, ulakł sie jeszcze bardziej.

9 Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: ”Skad Ty jestes?” Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi.

10 Rzekł wiec Piłat do Niego: ”Nie chcesz mówic ze mna? Czy nie wiesz, ze
mam władze uwolnic Ciebie i mam władza Ciebie ukrzyzowac?”

11 Jezus odpowiedział: ”Nie miałbys zadnej władzy nade Mna, gdyby ci jej nie
dano z góry. Dlatego wiekszy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie”.

12 Odtad Piłat usiłował Go uwolnic. Zydzi jednak zawołali: ”Jezeli Go
uwolnisz, nie jestes przyjacielem Cezara. Kazdy, kto sie czyni królem,
sprzeciwia sie Cezarowi”.

13 Gdy wiec Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnatrz i zasiadł
na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata.

14 Był to dzien Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do
Zydów: ”Oto król wasz!”

15 A oni krzyczeli: ”Precz! Precz! Ukrzyzuj Go!” Piłat rzekł do nich: ”Czyz
króla waszego mam ukrzyzowac?” Odpowiedzieli arcykapłani: ”Poza Cezarem
nie mamy króla”.

16 Wtedy wiec wydał Go im, aby Go ukrzyzowano. Zabrali zatem Jezusa.

17 A On sam dzwigajac krzyz wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki,
które po hebrajsku nazywa sie Golgota.

18 Tam Go ukrzyzowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony,
posrodku zas Jezusa.

19 Wypisał tez Piłat tytuł winy i kazał go umiescic na krzyzu. A było napisane:
”Jezus Nazarejczyk, Król Zydowski”.

20 Ten napis czytało wielu Zydów, poniewaz miejsce, gdzie ukrzyzowano
Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w jezyku hebrajskim, łacinskim i
greckim.

21 Arcykapłani zydowscy mówili do Piłata: ”Nie pisz: Król Zydowski, ale ze
On powiedział: Jestem Królem Zydowskim”.

22 Odparł Piłat: ”Com napisał, napisałem”.

23 Żołnierze zas, gdy ukrzyzowali Jezusa, wzieli Jego szaty i podzielili na
cztery czesci, dla kazdego żołnierza po czesci; wzieli takze tunike. Tunika zas
nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu.

24 Mówili wiec miedzy soba: ”Nie rozdzierajmy jej, ale rzucmy o nia losy, do
kogo ma nalezec”. Tak miały sie wypełnic słowa Pisma: Podzielili miedzy
siebie szaty, a los rzucili o moja suknie. To własnie uczynili żołnierze.

25 A obok krzyza Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria,
żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

26 Kiedy wiec Jezus ujrzał Matke i stojacego obok Niej ucznia, którego
miłował, rzekł do Matki: ”Niewiasto, oto syn Twój”.

27 Nastepnie rzekł do ucznia: ”Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczen wział
Ja do siebie.

28 Potem Jezus swiadom, ze juz wszystko sie dokonało, aby sie wypełniło
Pismo, rzekł: ”Pragne”.

29 Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono wiec na hizop gabke pełna octu i
do ust Mu podano.

30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: ”Wykonało sie!” I skłoniwszy głowe
oddał ducha.

31 Ponieważ był to dzien Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na
krzyzu w szabat - ów bowiem dzien szabatu był wielkim swietem - Żydzi
prosili Piłata, aby ukrzyzowanym połamano golenie i usunieto ich ciała.

32 Przyszli wiec żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu,
którzy z Nim byli ukrzyzowani.

33 Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, ze juz umarł, nie łamali Mu goleni,

34 tylko jeden z żołnierzy włócznia przebił Mu bok i natychmiast wypłyneła
krew i woda.

35 Zaswiadczył to ten, który widział, a swiadectwo jego jest prawdziwe. On
wie,  ze mówi prawde, abyscie i wy wierzyli.

36 Stało sie to bowiem, aby sie wypełniło Pismo: Kosc jego nie bedzie złamana.

37 I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Beda patrzec na Tego, którego przebili.

38 Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Zydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrac ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł wiec i zabrał Jego ciało.

39 Przybył równiez i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.

40 Zabrali wiec ciało Jezusa i obwiazali je w płótna razem z wonnosciami, stosownie do zydowskiego sposobu grzebania.

41 A na miejscu, gdzie Go ukrzyzowano, był ogród, w ogrodzie zas nowy grób, w którym jeszcze nie złozono nikogo.

42 Tam to wiec, ze wzgledu na zydowski dzien Przygotowania, złozono Jezusa, bo grób znajdował sie w poblizu.

## Jan 20

1 A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała sie do grobu i zobaczyła kamien odsuniety od grobu.

2 Pobiegła wiec i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: ”Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go połozono”.

3 Wyszedł wiec Piotr i ów drugi uczen i szli do grobu.

4 Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczen wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu.

5 A kiedy sie nachylił, zobaczył lezace płótna, jednakze nie wszedł do srodka.

6 Nadszedł potem takze Szymon Piotr, idacy za nim. Wszedł on do wnetrza
grobu i ujrzał lezace płótna

7 oraz chuste, która była na Jego głowie, lezaca nie razem z płótnami, ale
oddzielnie zwinieta na jednym miejscu.

8 Wtedy wszedł do wnetrza takze i ów drugi uczen, który przybył pierwszy do
grobu. Ujrzał i uwierzył.

9 Dotad bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], ze On ma powstac
z martwych.

10 Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie.

11 Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płaczac. A kiedy [tak]
płakała, nachyliła sie do grobu

12 i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzacych tam, gdzie lezało ciało Jezusa -
jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg.

13 I rzekli do niej: ”Niewiasto, czemu płaczesz?” Odpowiedziała im: ”Zabrano
Pana mego i nie wiem, gdzie Go połozono”.

14 Gdy to powiedziała, odwróciła sie i ujrzała stojacego Jezusa, ale nie
wiedziała, ze to Jezus.

15 Rzekł do niej Jezus: ”Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?” Ona zas
sadzac, ze to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: ”Panie, jesli ty Go
przeniosłes, powiedz mi, gdzie Go połozyłes, a ja Go wezme”.

16 Jezus rzekł do niej: ”Mario!” A ona obróciwszy sie powiedziała do Niego po
hebrajsku: ”Rabbuni”, to znaczy: Nauczycielu!

17 Rzekł do niej Jezus: ”Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstapiłem do
Ojca. Natomiast udaj sie do moich braci i powiedz im: ”Wstepuje do Ojca
mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego””.

18 Poszła Maria Magdalena oznajmiajac uczniom: ”Widziałam Pana i to mi
powiedział”.

19 Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali
uczniowie, gdy drzwi były zamkniete z obawy przed Zydami, przyszedł Jezus,
stanał posrodku i rzekł do nich: ”Pokój wam!”

20 A to powiedziawszy, pokazał im rece i bok. Uradowali sie zatem uczniowie
ujrzawszy Pana.

21 A Jezus znowu rzekł do nich: ”Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja
was posyłam”.

22 Po tych słowach tchnał na nich i powiedział im: ”Wezmijcie Ducha
Swietego!

23 Którym odpuscicie grzechy, sa im odpuszczone, a którym zatrzymacie, sa
im zatrzymane”.

24 Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi,
kiedy przyszedł Jezus.

25 Inni wiec uczniowie mówili do niego: ”Widzielismy Pana!” Ale on rzekł do
nich: ”Jezeli na rekach Jego nie zobacze sladu gwozdzi i nie włoze palca
mego w miejsce gwozdzi, i nie włoze reki mojej do boku Jego, nie uwierze”.

26 A po osmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnatrz [domu] i
Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamknietych, stanał posrodku i
rzekł: ”Pokój wam!”

27 Nastepnie rzekł do Tomasza: ”Podnies tutaj swój palec i zobacz moje rece.
Podnies reke i włóz [ja] do mego boku, i nie badz niedowiarkiem, lecz
wierzacym!”

28 Tomasz Mu odpowiedział: ”Pan mój i Bóg mój!”

29 Powiedział mu Jezus: ”Uwierzyłes dlatego, poniewaz Mnie ujrzałes?
Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

30 I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej ksiazce, uczynił Jezus
wobec uczniów.

31 Te zas zapisano, abyscie wierzyli, ze Jezus jest Mesjaszem, Synem Bozym, i abyscie wierzac mieli zycie w imie Jego.

## Jan 21

1 Potem znowu ukazał sie Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał sie w ten sposób:

2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów.

3 Szymon Piotr powiedział do nich: ”Ide łowic ryby”. Odpowiedzieli mu: ”Idziemy i my z toba”. Wyszli wiec i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

4 A gdy ranek zaswitał, Jezus stanał na brzegu. Jednakze uczniowie nie wiedzieli, ze to był Jezus.

5 A Jezus rzekł do nich: ”Dzieci, czy macie co na posiłek?” Odpowiedzieli Mu: ”Nie”.

6 On rzekł do nich: ”Zarzuccie siec po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili wiec i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciagnac.

7 Powiedział wiec do Piotra ów uczen, którego Jezus miłował: ”To jest Pan!” Szymon Piotr usłyszawszy, ze to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnia szate - był bowiem prawie nagi - i rzucił sie w morze.

8 Reszta uczniów dobiła łodzia, ciagnac za soba siec z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci.

9 A kiedy zeszli na lad, ujrzeli zarzace sie na ziemi wegle, a na nich ułozona rybe oraz chleb.

10 Rzekł do nich Jezus: ”Przyniescie jeszcze ryb, którescie teraz ułowili”.

11 Poszedł Szymon Piotr i wyciagnał na brzeg siec pełna wielkich ryb w liczbie stu piecdziesieciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilosci, siec sie nie rozerwała.

12 Rzekł do nich Jezus: ”Chodzcie, posilcie sie!” Zaden z uczniów nie odwazył sie zadac Mu pytania: ”Kto Ty jestes?” bo wiedzieli, ze to jest Pan.

13 A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybe.

14 To juz trzeci raz, jak Jezus ukazał sie uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

15 A gdy spozyli sniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: ”Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie wiecej anizeli ci?” Odpowiedział Mu: ”Tak, Panie, Ty wiesz, ze Cie kocham”. Rzekł do niego: ”Pas baranki moje!”

16 I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: ”Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odparł Mu: ”Tak, Panie, Ty wiesz, ze Cie kocham”. Rzekł do niego: ”Pas owce moje!”.

17 Powiedział mu po raz trzeci: ”Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił sie Piotr, ze mu po raz trzeci powiedział: ”Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: ”Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, ze Cie kocham”. Rzekł do niego Jezus: ”Pas owce moje!

18 Zaprawde, zaprawde, powiadam ci: Gdy byłes młodszy, opasywałes sie sam i chodziłes, gdzie chciałes. Ale gdy sie zestarzejesz, wyciagniesz rece swoje, a inny cie opasze i poprowadzi, dokad nie chcesz”.

19 To powiedział, aby zaznaczyc, jaka smiercia uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: ”Pójdz za Mna!”

20 Piotr obróciwszy sie zobaczył idacego za soba ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: ”Panie, kto jest ten, który Cie zdradzi?”

21 Gdy wiec go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: ”Panie, a co z tym bedzie?”

22 Odpowiedział mu Jezus: ”Jezeli chce, aby pozostał, az przyjde, co tobie do tego? Ty pójdz za Mna!”

23 Rozeszła sie wsród braci wiesc, ze uczen ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, ze nie umrze, lecz: ”Jesli Ja chce, aby pozostał az przyjde, co tobie do tego?”

24 Ten własnie uczen daje swiadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, ze swiadectwo jego jest prawdziwe.

25 Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisac, to sadze, ze cały swiat nie pomiesciłby ksiag, które by trzeba napisac.

# Dzieje Apostolskie

## Dzieje Apostolskie 1

1 Pierwsza Ksiege napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego
nauczał od poczatku

2 az do dnia, w którym udzielił przez Ducha Swietego polecen Apostołom,
których sobie wybrał, a potem został wziety do nieba.

3 Im tez po swojej mece dał wiele dowodów, ze zyje: ukazywał sie im przez
czterdziesci dni i mówił o królestwie Bozym.

4 A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzic z Jerozolimy, ale
oczekiwac obietnicy Ojca: ”Słyszeliscie o niej ode Mnie - [mówił] -

5 Jan chrzcił woda, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Swietym”.

6 Zapytywali Go zebrani: ”Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo
Izraela?”

7 Odpowiedział im: ”Nie wasza to rzecz znac czasy i chwile, które Ojciec
ustalił swoja władza,

8 ale gdy Duch Swiety zstapi na was, otrzymacie Jego moc i bedziecie moimi
swiadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i az po krance ziemi”.

9 Po tych słowach uniósł sie w ich obecnosci w góre i obłok zabrał Go im
sprzed oczu.

10 Kiedy uporczywie wpatrywali sie w Niego, jak wstepował do nieba,
przystapili do nich dwaj mezowie w białych szatach.

11 I rzekli: ”Mezowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie sie w niebo? Ten
Jezus, wziety od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliscie Go
wstepujacego do nieba”.

12 Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwna, która lezy blisko
Jerozolimy, w odległosci drogi szabatowej.

13 Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan,
Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i
Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba.

14 Wszyscy oni trwali jednomyslnie na modlitwie razem z niewiastami,
Maryja, Matka Jezusa, i bracmi Jego.

15 Wtedy Piotr w obecnosci braci, a zebrało sie razem około stu dwudziestu
osób, tak przemówił:

16 ”Bracia, musiało wypełnic sie słowo Pisma, które Duch Swiety zapowiedział
przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał droge tym, którzy pojmali
Jezusa,

17 bo on zaliczał sie do nas i miał udział w naszym posługiwaniu.

18 Za pieniadze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemie i spadłszy głowa na dół,
pekł na pół i wypłyneły wszystkie jego wnetrznosci.

19 Rozniosło sie to wsród wszystkich mieszkanców Jerozolimy, tak ze
nazwano owa role w ich jezyku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

20 Napisano bowiem w Ksiedze Psalmów: Niech opustoszeje dom jego i niech
nikt w nim nie mieszka! A urzad jego niech inny obejmie!

21 Trzeba wiec, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas,
kiedy Pan Jezus przebywał z nami,

22 poczawszy od chrztu Janowego az do dnia, w którym został wziety od nas
do nieba, stał sie razem z nami swiadkiem Jego zmartwychwstania”.

23 Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsaba, z przydomkiem Justus, i
Macieja.

24 I tak sie pomodlili: ”Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaz z tych dwóch
jednego, którego wybrałes,

25 by zajał miejsce w tym posługiwaniu i w apostolstwie, któremu
sprzeniewierzył sie Judasz, aby pójsc swoja droga”.

26 I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołaczony do jedenastu apostołów.

## Dzieje Apostolskie 2

1 Kiedy nadszedł wreszcie dzien Piecdziesiatnicy, znajdowali sie wszyscy razem na tym samym miejscu.

2 Nagle dał sie słyszec z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali.

3 Ukazały sie im tez jezyki jakby z ognia, które sie rozdzieliły, i na kazdym z nich spoczał jeden.

4 I wszyscy zostali napełnieni Duchem Swietym, i zaczeli mówic obcymi jezykami, tak jak im Duch pozwalał mówic.

5 Przebywali wtedy w Jerozolimie pobozni Zydzi ze wszystkich narodów pod słoncem.

6 Kiedy wiec powstał ów szum, zbiegli sie tłumnie i zdumieli, bo kazdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym jezyku.

7 ”Czyz ci wszyscy, którzy przemawiaja, nie sa Galilejczykami?” - mówili pełni zdumienia i podziwu.

8 ”Jakzez wiec kazdy z nas słyszy swój własny jezyk ojczysty? -

9 Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkancy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji,

10 Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych czesci Libii, które leza blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu,

11 Zydzi oraz prozelici, Kretenczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszacych w naszych jezykach wielkie dzieła Boze”.

12 Zdumiewali sie wszyscy i nie wiedzieli, co myslec: ”Co ma znaczyc?” - mówili jeden do drugiego.

13 ”Upili sie młodym winem” - drwili inni.

14 Wtedy stanał Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donosnym
głosem: ”Mezowie Judejczycy i wszyscy mieszkancy Jerozolimy, przyjmijcie
do wiadomosci i posłuchajcie uwaznie mych słów!

15 Ci ludzie nie sa pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina
dnia,

16 ale spełnia sie przepowiednia proroka Joela:

17 W ostatnich dniach - mówi Bóg - wyleje Ducha mojego na wszelkie ciało, i
beda prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodziency wasi widzenia
miec beda, a starcy - sny.

18 Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleje w owych dniach Ducha
mego, i beda prorokowali.

19 I sprawie dziwy na górze - na niebie, i znaki na dole - na ziemi. Krew i
ogien, i kłeby dymu,

20 słonce zamieni sie w ciemnosci, a ksiezyc w krew, zanim nadejdzie dzien
Panski, wielki i wspaniały.

21 Kazdy, kto wzywac bedzie imienia Panskiego, bedzie zbawiony.

22 Mezowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówie: Jezusa Nazarejczyka, Meza,
którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i
znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wsród was, o czym sami wiecie,

23 tego Meza, który z woli postanowienia i przewidzenia Bozego został
wydany, przybiliscie rekami bezboznych do krzyza i zabiliscie.

24 Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy wiezy smierci, gdyz niemozliwe było,
aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim:

25 Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyz stoi po mojej prawicy, abym sie
nie zachwiał.

26 Dlatego ucieszyło sie moje serce i rozradował sie mój jezyk, takze i moje
ciało spoczywac bedzie w nadziei,

27 ze nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Swietemu Twemu ulec skazeniu.

28 Dałes mi poznac drogi zycia i napełnisz mnie radoscia przed obliczem Twoim.

29 Bracia, wolno powiedziec do was otwarcie, ze patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje sie u nas az po dzien dzisiejszy.

30 Wiec jako prorok, który wiedział, ze Bóg przysiagł mu uroczyscie, iz jego Potomek zasiadzie na jego tronie,

31 widział przyszłosc i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, ze ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

32 Tego własnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jestesmy tego swiadkami.

33 Wyniesiony na prawice Boga, otrzymał od Ojca obietnice Ducha Swietego i zesłał Go,

34 jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstapił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siadz po prawicy mojej,

35 az połoze nieprzyjaciół Twoich podnózkiem stóp Twoich.

36 Niech wiec cały dom Izraela wie z niewzruszona pewnoscia, ze tego Jezusa, którego wyscie ukrzyzowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem".

37 Gdy to usłyszeli, przejeli sie do głebi serca: "Cóz mamy czynic, bracia?" - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów.

38 "Nawróccie sie - powiedział do nich Piotr - i niech kazdy z was ochrzci sie w imie Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a wezmiecie w darze Ducha Swietego.

39 Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy sa daleko, a których powoła Pan Bóg nasz".

40 W wielu tez innych słowach dawał swiadectwo i napominał: "Ratujcie sie sposród tego przewrotnego pokolenia!".

41 Ci wiec, którzy przyjeli jego nauke, zostali ochrzczeni. I przyłaczyło sie owego dnia około trzech tysiecy dusz.

42 Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie.

43 Bojazn ogarniała kazdego, gdyz Apostołowie czynili wiele znaków i cudów.

44 Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne.

45 Sprzedawali majatki i dobra i rozdzielali je kazdemu według potrzeby.

46 Codziennie trwali jednomyslnie w swiatyni, a łamiac chleb po domach, przyjmowali posiłek z radoscia i prostota serca.

47 Wielbili Boga, a cały lud odnosił sie do nich zyczliwie. Pan zas przymnazał im codziennie tych, którzy dostepowali zbawienia.

**Dzieje Apostolskie 3**

1 Gdy Piotr i Jan wchodzili do swiatyni na modlitwe o godzinie dziewiatej,

2 wnoszono własnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie swiatyni, zwanej Piekna, aby wstepujacych do swiatyni, prosił o jałmuzne.

3 Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejsc do swiatyni, prosił ich o jałmuzne.

4 Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzywszy sie mu powiedział:

5 ”Spójrz na nas!”. A on patrzył na nich oczekujac od nich jałmuzny.

6 ”Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daje: W imie Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodz!”

7 I ujawszy go za prawa reke, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władze w nogach i stopach.

8 Zerwał sie i stanał na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do swiatyni, chodzac, skaczac i wielbiac Boga.

9 A cały lud zobaczył go chodzacego i chwalacego Boga.

10 I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pieknej Bramie swiatyni, aby zebrac, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.

11 A gdy on trzymał sie Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł sie do nich w kruzganku, który zwano Salomonowym.

12 Na ten widok Piotr przemówił do ludu: ”Mezowie izraelscy! Dlaczego dziwicie sie temu? I dlaczego takze patrzycie na nas, jakbysmy własna moca lub poboznoscia sprawili, ze on chodzi?

13 Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wsławił Sługe swego, Jezusa, wy jednak wydaliscie Go i zaparliscie sie Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnic.

14 Zaparliscie sie Swietego i Sprawiedliwego, a wyprosiliscie ułaskawienie dla zabójcy.

15 Zabiliscie Dawce zycia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jestesmy swiadkami.

16 I przez wiare w Jego imie temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imie to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu te pełnie sił, która wszyscy widzicie.

17 Lecz teraz wiem, bracia, ze działaliscie w nieswiadomosci, tak samo jak zwierzchnicy wasi.

18 A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, ze Jego Mesjasz bedzie cierpiał.

19 Pokutujcie wiec i nawróccie sie, aby grzechy wasze zostały zgładzone,

20 aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby tez posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa,

21 którego niebo musi zatrzymac az do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich swietych proroków.

22 Powiedział przeciez Mojzesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, sposród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie.

23 A kazdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usuniety z ludu.

24 Zapowiadali te dni takze pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego nastepców.

25 Wy jestescie synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione beda w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi.

26 Dla was w pierwszym rzedzie wskrzesił Bóg Sługe swego i posłał Go, aby błogosławił kazdemu z was w odwracaniu sie od grzechów".

**Dzieje Apostolskie 4**

1 Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca strazy swiatynnej oraz saduceusze

2 oburzeni, ze nauczaja lud i głosza zmartwychwstanie umarłych w Jezusie.

3 Zatrzymali ich i oddali pod straz az do nastepnego dnia, bo juz był wieczór.

4 A wielu z tych, którzy słyszeli nauke, uwierzyło. Liczba mezczyzn dosiegała około pieciu tysiecy.

5 Nastepnego dnia zebrali sie ich przełozeni i starsi, i uczeni w Jerozolimie:

6 arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłanskiego.

7 Postawili ich w srodku i pytali: "Czyja moca albo w czyim imieniu uczyniliscie to?"

8 Wtedy Piotr napełniony Duchem Swietym powiedział do nich: "Przełozeni ludu i starsi!

9 Jezeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzieki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie,

10 to niech bedzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, ze w imie Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyzowaliscie, a którego Bóg wskrzesił z martwych - ze przez Niego ten człowiek stanał przed wami zdrowy.

11 On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujacych, tym, który stał sie głowica węgła.

12 I nie ma w zadnym innym zbawienia, gdyz nie dano ludziom pod niebem zadnego innego imienia, w którym moglibysmy byc zbawieni".

13 Widzac odwage Piotra i Jana, a dowiedziawszy sie, ze sa oni ludzmi nieuczonymi i prostymi, dziwili sie. Rozpoznawali w nich tez towarzyszy Jezusa.

14 A widzac nadto, ze stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi.

15 Kazali wiec im wyjsc z sali Rady i naradzili sie:

16 "Co mamy zrobic z tymi ludzmi? - mówili jeden do drugiego - bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkanców Jerozolimy. Przeciez temu nie mozemy zaprzeczyc.

17 Aby jednak nie rozpowszechniało sie to wsród ludu, zabronmy im surowo przemawiac do kogokolwiek w to imie!".

18 Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiac, i nauczac w imie Jezusa.

19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: "Rozsadzcie, czy słuszne jest w oczach Bozych bardziej słuchac was niz Boga?

20 Bo my nie mozemy nie mówic tego, cosmy widzieli i słyszeli".

21 Oni zas ponowili grozby, a nie znajdujac zadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuscili ich ze wzgledu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co sie stało.

22 A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad
czterdziesci lat.

23 Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili
arcykapłani i starsi.

24 Wysłuchawszy tego podniesli jednomyslnie głos do Boga i mówili:
”Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich
istnieje,

25 Tys przez Ducha Swietego powiedział ustami sługi Twego Dawida:
Dlaczego burza sie narody i ludy knuja rzeczy próżne?

26 Powstali królowie ziemi i ksiazeta zeszli sie razem przeciw Panu i przeciw
Jego Pomazancowi.

27 Zeszli sie bowiem rzeczywiscie w tym miescie przeciw swietemu Słudze
Twemu, Jezusowi, którego namasciłes, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i
pokoleniami Izraela,

28 aby uczynic to, co reka Twoja i mysl zamierzyły.

29 A teraz spójrz, Panie, na ich grozby i daj sługom Twoim głosic słowo Twoje
z cała odwaga,

30 gdy Ty wyciagac bedziesz swa reke, aby uzdrawiac i dokonywac znaków i
cudów przez imie swietego Sługi Twego, Jezusa”.

31 Po tej modlitwie zadrzało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali
napełnieni Duchem Swietym i głosili odwaznie słowo Boze.

32 Jeden duch i jedno serce ozywiały wszystkich wierzacych. Zaden nie
nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.

33 Apostołowie z wielka moca swiadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a
wszyscy oni mieli wielka łaske.

34 Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów
sprzedawali je

35 i przynosili pieniadze [uzyskane] ze sprzedazy, i składali je u stóp Apostołów. Kazdemu tez rozdzielano według potrzeby.

36 Tak Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy ”Syn Pocieszenia”, lewita rodem z Cypru,

37 sprzedał ziemie, która posiadał, a pieniadze przyniósł i złozył u stóp Apostołów.

**Dzieje Apostolskie 5**

1 Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z zona swoja Safira, sprzedał posiadłosc

2 i za wiedza zony odłozył sobie czesc zapłaty, a pewna czesc przyniósł i złozył u stóp Apostołów.

3 ”Ananiaszu - powiedział Piotr - dlaczego szatan zawładnał twym sercem, ze skłamałes Duchowi Swietemu i odłozyłes sobie czesc zapłaty za ziemie?

4 Czy przed sprzedaza nie była twoja własnoscia, a po sprzedaniu czyz nie mogłes rozporzadzic tym, cos za nia otrzymał? Jakze mogłes dopuscic mysl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałes, lecz Bogu”.

5 Słyszac te słowa Ananiasz padł martwy. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnał wielki strach.

6 Młodsi mezczyzni wstali, owineli go, wyniesli i pogrzebali.

7 Około trzech godzin pózniej weszła takze jego zona, nie wiedzac, co sie stało.

8 ”Powiedz mi - zapytał ja Piotr - czy za tyle sprzedaliscie ziemie?” ”Tak, za tyle” - odpowiedziała.

9 A Piotr do niej: ”Dlaczego umówiliscie sie, aby wystawiac na próbe Ducha Panskiego? Oto stoja w progu ci, którzy pochowali twego meza. Wyniosa tez ciebie”.

10 A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Gdy młodziency weszli,
znalezli ja martwa. Wyniesli ja wiec i pochowali obok meza.

11 Strach wielki ogarnał cały Kosciół i wszystkich, którzy o tym słyszeli.

12 Wiele znaków i cudów działo sie przez rece Apostołów wsród ludu.
Trzymali sie wszyscy razem w kruzganku Salomona.

13 A z obcych nikt nie miał odwagi dołaczyc sie do nich, lud zas ich
wychwalał.

14 Coraz bardziej tez rosła liczba mezczyzn i kobiet, przyjmujacych wiare w
Pana.

15 Wynoszono tez chorych na ulice i kładziono na łozach i noszach, aby choc
cien przechodzacego Piotra padł na któregos z nich.

16 Takze z miast sasiednich zbiegało sie mnóstwo ludu do Jerozolimy, znoszac
chorych i dreczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali
uzdrowienia.

17 Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, nalezacy do stronnictwa
saduceuszów, pełni zazdrosci

18 zatrzymali Apostołów i wtracili ich do publicznego wiezienia.

19 Ale w nocy anioł Panski otworzył bramy wiezienia i wyprowadziwszy ich
powiedział:

20 ”Idzcie i głoscie w swiatyni ludowi wszystkie słowa tego zycia!”.

21 Usłyszawszy to weszli o swicie do swiatyni i nauczali. Tymczasem
arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i cała starszyzne synów
Izraela. Posłali do wiezienia, aby ich przyprowadzono.

22 Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znalezli ich w wiezieniu. Powrócili wiec i
oznajmili:

23 ”Znalezlismy wiezienie bardzo starannie zamkniete i strazników stojacych
przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znalezlismy wewnatrz nikogo”.

24 Kiedy dowódca strazy swiatynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojac, co sie z nimi stało.

25 Wtem nadszedł ktos i oznajmił im: ”Ci ludzie, których wtraciliscie do wiezienia, znajduja sie w swiatyni i nauczaja lud”.

26 Wtedy dowódca strazy poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez uzycia siły, bo obawiali sie ludu, by ich samych nie ukamienował.

27 Przyprowadziwszy ich stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał:

28 ”Zakazalismy wam surowo, abyscie nie nauczali w to imie, a oto napełniliscie Jerozolime wasza nauka i chcecie sciagnac na nas krew tego Człowieka?”

29 ”Trzeba bardziej słuchac Boga niz ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie.

30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliscie, zawiesiwszy na drzewie.

31 Bóg wywyzszył Go na prawice swoja jako Władce i Zbawiciela, aby dac Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów.

32 Dajemy temu swiadectwo my własnie oraz Duch Swiety, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu sa posłuszni”.

33 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabic.

34 Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i powazany przez cały lud, kazał na chwile usunac Apostołów i zabrał głos w Radzie:

35 ”Mezowie izraelscy - przemówił do nich - zastanówcie sie dobrze, co macie uczynic z tymi ludzmi.

36 Bo niedawno temu wystapił Teodas, podajac sie za kogos niezwykłego. Przyłaczyło sie do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i slad po nich zaginał.

37 Potem podczas spisu ludnosci wystapił Judasz Galilejczyk i pociagnał lud za soba. Zginał sam i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni.

38 Wiec i teraz wam mówie: Odstapcie od tych ludzi i pusccie ich! Jezeli bowiem od ludzi pochodzi ta mysl czy sprawa, rozpadnie sie,

39 a jezeli rzeczywiscie od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyc i moze sie czasem okazac, ze walczycie z Bogiem". Usłuchali go.

40 A przywoławszy Apostołów kazali ich ubiczowac i zabronili im przemawiac w imie Jezusa, a potem zwolnili.

41 A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli sie, ze stali sie godni cierpiec dla imienia [Jezusa].

42 Nie przestawali tez co dzien nauczac w swiatyni i po domach i głosic Dobra Nowine o Jezusie Chrystusie.

## Dzieje Apostolskie 6

1 Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczeli hellenisci szemrac przeciwko Hebrajczykom, ze przy codziennym rozdawaniu jałmuzny zaniedbywano ich wdowy.

2 "Nie jest rzecza słuszna, abysmy zaniedbywali słowo Boze, a obsługiwali stoły" - powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów.

3 "Upatrzciez zatem, bracia, siedmiu mezów sposród siebie, cieszacych sie dobra sława, pełnych Ducha i madrosci! Im zlecimy to zadanie.

4 My zas oddamy sie wyłacznie modlitwie i posłudze słowa".

5 Spodobały sie te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, meza pełnego wiary i Ducha Swietego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelite z Antiochii.

6 Przedstawili ich Apostołom, którzy modlac sie włozyli na nich rece.

7 A słowo Boze rozszerzało sie, wzrastała tez bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiare.

8 Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wsród ludu.

9 Niektórzy zas z synagogi, zwanej [synagoga] Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystapili do rozprawy ze Szczepanem.

10 Nie mogli jednak sprostac madrosci i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał.

11 Podstawili wiec ludzi, którzy zeznali: ”Słyszelismy, jak on mówił bluznierstwa przeciwko Mojzeszowi i Bogu”.

12 W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Pismie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.

13 Tam postawili fałszywych swiadków, którzy zeznali: ”Ten człowiek nie przestaje mówic przeciwko temu swietemu miejscu i przeciwko Prawu.

14 Bo słyszelismy, jak mówił, ze Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojzesz przekazał”.

15 A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przygladali sie mu uwaznie i zobaczyli twarz jego podobna do oblicza anioła.

**Dzieje Apostolskie 7**

1 ”Czy to prawda?” - zapytał arcykapłan.

2 A on odpowiedział: ”Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał sie ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy zył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie.

3 I powiedział do niego: Opusc ziemie swoja i rodzine swoja, a idz do ziemi, która ci wskaze.

4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stad po smierci ojca przesiedlił go [Bóg] do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie.

5 Nie dał mu jednak w posiadanie ani piedzi tej ziemi. Obiecał tylko, ze da ja w posiadanie jemu, a po nim jego potomstwu, chociaz nie miał jeszcze wtedy syna.

6 Powiedział Bóg tak: Potomkowie twoi beda wygnancami na obczyznie i
przez czterysta lat ujarzmia ich jako niewolników, i beda ich krzywdzic.

7 Lecz naród, którego beda niewolnikami, Ja sam sadzic bede, - mówi Pan.
Potem wyjda i beda Mi słuzyli na tym miejscu.

8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak urodził mu sie Izaak, którego
obrzezał dnia ósmego, a Izaakowi - Jakub, a Jakubowi - dwunastu
patriarchów.

9 Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrosc, ale Bóg był z nim.

10 I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaske i madrosc w oczach faraona,
króla Egiptu. A ten ustanowił go przełozonym nad Egiptem i nad całym swym
domem.

11 Nastał wtedy głód w całym Egipcie i Kanaanie i wielka bieda, i ojcowie nasi
nie mieli co jesc.

12 Gdy Jakub dowiedział sie, ze w Egipcie jest zboze, wysłał ojców naszych
pierwszy raz,

13 a za drugim razem Józef dał sie poznac swoim braciom, a faraon
dowiedział sie o jego rodzie.

14 Posłał Józefa po Jakuba i sprowadził ojca swego i cała rodzine w liczbie
siedemdziesieciu pieciu osób.

15 Jakub przybył do Egiptu i umarł on sam i nasi ojcowie.

16 Przeniesiono ich do Sychem i złozono w grobie, który Abraham kupił za
srebro od synów Chamora w Sychem.

17 W miare, jak zblizał sie czas obietnicy, która Bóg dał Abrahamowi,
rozrastał sie lud i rozmnazał w Egipcie,

18 az doszedł do władzy inny król w Egipcie, który nic nie wiedział o Józefie.

19 Działał on podstepnie przeciwko naszemu narodowi i przymuszał ojców
naszych do wyrzucania niemowlat, aby nie zostawały przy zyciu.

20 Wówczas własnie narodził sie Mojzesz. Był on miły Bogu. Przez trzy
miesiace karmiono go w domu ojca.

21 A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i przybrała go sobie za syna.

22 Mojzesza wykształcono we wszystkich naukach egipskich, i potezny był w
słowie i czynie.

23 Gdy skonczył lat czterdziesci, przyszło mu na mysl odwiedzic swych braci,
synów Izraela.

24 I zobaczył jednego, któremu wyrzadzono krzywde. Stanał w jego obronie i
zabiwszy Egipcjanina pomscił skrzywdzonego.

25 Sadził, ze bracia jego zrozumieja iz Bóg przez jego rece daje im
wybawienie, lecz oni nie zrozumieli.

26 Nastepnego dnia zjawił sie wsród nich, kiedy bili sie miedzy soba, i
usiłował ich pogodzic. ”Ludzie, bracmi jestescie - zawołał - czemuz
krzywdzicie jeden drugiego?”

27 Ten jednak, który krzywdził blizniego, odepchnał go. ”Któz ciebie
ustanowił panem i sedzia nad nami? - zawołał -

28 czy chcesz mnie zabic, tak jak wczoraj zabiłes Egipcjanina?”

29 Na te słowa Mojzesz uciekł i zył jako cudzoziemiec w ziemi Madian, gdzie
urodziło mu sie dwóch synów.

30 Po czterdziestu latach ukazał mu sie na pustyni góry Synaj anioł Panski w
płomieniu ognistego krzaka.

31 Zobaczywszy [go] Mojzesz podziwiał ten widok, lecz kiedy podszedł blizej,
aby sie przyjrzec, rozległ sie głos Pana:

32 ”Jam jest Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba”.
Przeraził sie Mojzesz i nie smiał patrzec.

33 ”Zdejm sandały z nóg - powiedział do niego Pan - bo miejsce, na którym
stoisz, jest ziemia swieta.

34 Długo patrzyłem na ucisk ludu mego w Egipcie i wysłuchałem jego
westchnien, i zstapiłem, aby ich wyzwolic. Przyjdz, posle cie teraz do
Egiptu".

35 Tego własnie Mojzesza, którego zaparli sie mówiac: "Któz ciebie ustanowił
panem i sedzia?" - tego własnie Bóg wysłał jako wodza i wybawce pod opieka
anioła, który sie mu ukazał w krzaku.

36 On wyprowadził ich, czyniac znaki i cuda w ziemi egipskiej nad Morzem
Czerwonym i na pustyni przez lat czterdziesci.

37 Ten własnie Mojzesz powiedział do potomków Izraela: "Proroka jak ja
wzbudzi wam Bóg sposród braci waszych".

38 On to w społecznosci na pustyni posredniczył miedzy aniołem, który mówił
do niego na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa zycia, azeby
wam je przekazac.

39 Nie chcieli go słuchac nasi ojcowie, ale odepchneli go i zwrócili serca ku
Egiptowi.

40 "Zrób nam bogów - powiedzieli do Aarona - którzy beda szli przed nami, bo
nie wiemy, co sie stało z tym Mojzeszem, który wyprowadził nas z ziemi
egipskiej".

41 Wówczas to zrobili sobie cielca i złozyli ofiare bałwanowi, i cieszyli sie
dziełem swoich rak.

42 Ale Bóg odwrócił sie od nich i dozwolił, ze czcili wojsko niebieskie, jak
napisano w ksiedze proroków: Czy składaliscie Mi ofiary i dary na pustyni
przez lat czterdziesci, domu Izraela?

43 Obnosiliscie raczej namiot Molocha i gwiazde bozka Remfana,
wyobrazenia, które zrobiliscie, aby im czesc oddawac. Przesiedle was za to
poza Babilon.

44 Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Swiadectwa. Ten bowiem, który
rozmawiał z Mojzeszem, rozkazał zbudowac go według wzoru, który
[Mojzesz] ujrzał.

45 Przyjeli go nasi ojcowie i pod wodza Jozuego wniesli do ziemi pogan,
których Bóg wypedził przed ojcami naszymi, az do czasów Dawida.

46 On znalazł łaske przed Panem i prosił, aby mógł wzniesc przybytek dla
Boga Jakuba.

47 Ale dopiero Salomon wybudował Mu dom.

48 Najwyzszy jednak nie mieszka w dziełach rak ludzkich, jak mówi Prorok:

49 Niebo jest moja stolica, a ziemia podnózkiem stóp moich. Jakiz dom
zbudujecie Mi, mówi Pan, albo gdziez miejsce odpoczynku mego?

50 Czyz tego wszystkiego nie stworzyła moja reka?

51 Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie sie
Duchowi Swietemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy.

52 Któregoz z proroków nie przesladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet
tych, którzy przepowiadali przyjscie Sprawiedliwego. A wyscie zdradzili Go
teraz i zamordowali.

53 Wy, którzy otrzymaliscie Prawo za posrednictwem aniołów, lecz nie
przestrzegaliscie go".

54 Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zebami na niego.

55 A on pełen Ducha Swietego patrzył w niebo i ujrzał chwałe Boza i Jezusa,
stojacego po prawicy Boga.

56 I rzekł: "Widze niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojacego po prawicy
Boga".

57 A oni podniesli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili sie na niego
wszyscy razem.

58 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a swiadkowie złozyli swe szaty u
stóp młodzienca, zwanego Szawłem.

59 Tak kamienowali Szczepana, który modlił sie: ”Panie Jezu, przyjmij ducha
mego!”

60 A gdy osunał sie na kolana, zawołał głosno: ”Panie, nie poczytaj im tego
grzechu!” Po tych słowach skonał.

**Dzieje Apostolskie 8**

1 Szaweł zas zgadzał sie na zabicie go. Wybuchło wówczas wielkie
przesladowanie w Kosciele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjatkiem Apostołów,
rozproszyli sie po okolicach Judei i Samarii.

2 Szczepana zas pochowali ludzie pobozni z wielkim zalem.

3 A Szaweł niszczył Kosciół, wchodzac do domów porywał mezczyzn i
kobiety, i wtracał do wiezienia.

4 Ci, którzy sie rozproszyli, głosili w drodze słowo.

5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.

6 Tłumy słuchały z uwaga i skupieniem słów Filipa, poniewaz widziały znaki,
które czynił.

7 Z wielu bowiem opetanych wychodziły z donosnym krzykiem duchy
nieczyste, wielu tez sparalizowanych i chromych zostało uzdrowionych.

8 Wielka radosc zapanowała w tym miescie.

9 Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował sie czarna
magia, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, ze jest kims
niezwykłym.

10 Powazali go wszyscy od najmniejszego do najwiekszego: ”Ten jest wielka
moca Boza” - mówili.

11 A liczyli sie z nim dlatego, ze juz od dosc długiego czasu wprawiał ich w
podziw swoimi magicznymi sztukami.

12 Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bozym oraz o
imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mezczyzni, jak i kobiety przyjmowali
chrzest.

13 Uwierzył równiez sam Szymon, a kiedy przyjał chrzest, towarzyszył
wszedzie Filipowi i zdumiewał sie bardzo na widok dokonywanych cudów i
znaków.

14 Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli sie, ze Samaria przyjeła
słowo Boze, wysłali do niej Piotra i Jana,

15 którzy przyszli i modlili sie za nich, aby mogli otrzymac Ducha Swietego.

16 Bo na zadnego z nich jeszcze nie zstapił. Byli jedynie ochrzczeni w imie
Pana Jezusa.

17 Wtedy wiec wkładali [Apostołowie] na nich rece, a oni otrzymywali Ducha
Swietego.

18 Kiedy Szymon ujrzał, ze Apostołowie przez wkładanie rak udzielali Ducha
Swietego, przyniósł im pieniadze.

19 ”Dajcie i mnie te władze - powiedział - aby kazdy, na kogo włoze rece,
otrzymał Ducha Swietego”.

20 ”Niech pieniadze twoje przepadna razem z toba - odpowiedział mu Piotr -
gdyz sadziłes, ze dar Bozy mozna nabyc za pieniadze.

21 Nie masz zadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe
wobec Boga.

22 Odwróc sie wiec od swego grzechu i pros Pana, a moze ci odpusci twój
zamiar.

23 Bo widze, ze jestes zółcia gorzka i wiazka nieprawosci”.

24 A Szymon odpowiedział: ”Módlcie sie za mna do Pana, aby nie spotkało
mnie nic z tego, coscie powiedzieli”.

25 Kiedy dali swiadectwo i opowiedzieli słowo Pana, udali sie w droge powrotna do Jerozolimy i głosili Ewangelie w wielu wioskach samarytanskich.

26 ”Wstan i idz około południa na droge, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta” - powiedział anioł Panski do Filipa.

27 A on poszedł. Własnie wtedy przybył do Jerozolimy oddac pokłon Bogu Etiop, dworski urzednik królowej etiopskiej, Kandaki, zarzadzajacy całym jej skarbcem,

28 i wracał, czytajac w swoim wozie proroka Izajasza.

29 ”Podejdz i przyłacz sie do tego wozu!” - powiedział Duch do Filipa.

30 Gdy Filip podbiegł, usłyszał, ze tamten czyta proroka Izajasza: ”Czy rozumiesz, co czytasz?” - zapytał.

31 A tamten odpowiedział: ”Jakzez moge [rozumiec], jesli mi nikt nie wyjasni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczał przy nim.

32 A czytał ten urywek Pisma: Prowadza Go jak owce na rzez, i jak baranek, który milczy, gdy go strzyga, tak On nie otwiera ust swoich.

33 W Jego unizeniu odmówiono Mu słusznosci. Któz zdoła opisac ród Jego? Bo Jego zycie zabiora z ziemi.

34 ”Prosze cie, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kims innym?” - zapytał Filipa dworzanin.

35 A Filip wychodzac z tego [tekstu] Pisma opowiedział mu Dobra Nowine o Jezusie.

36 W czasie podróży przybyli nad jakas wode: ”Oto woda - powiedział dworzanin - cóz przeszkadza, abym został ochrzczony?” (

37 )

38 I kazał zatrzymac wóz, i obaj, Filip i dworzanin, zeszli do wody. I ochrzcił go.

39 A kiedy wyszli z wody, Duch Panski porwał Filipa i dworzanin juz nigdy go nie widział. Jechał zas z radoscia swoja droga.

40 A Filip znalazł sie w Azocie i głosił Ewangelie od miasta do miasta, az dotarł do Cezarei.

**Dzieje Apostolskie 9**

1 Szaweł ciagle jeszcze siał groze i dyszał zadza zabijania uczniów Panskich. Udał sie do arcykapłana

2 i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwiezic i przyprowadzic do Jerozolimy mezczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jesliby jakichs znalazł.

3 Gdy zblizał sie juz w swojej podróży do Damaszku, olsniła go nagle swiatłosc z nieba.

4 A gdy upadł na ziemie, usłyszał głos, który mówił: ”Szawle, Szawle, dlaczego Mnie przesladujesz?”

5 ”Kto jestes, Panie?” - powiedział. A On: ”Ja jestem Jezus, którego ty przesladujesz.

6 Wstan i wejdz do miasta, tam ci powiedza, co masz czynic”.

7 Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo.

8 Szaweł podniósł sie z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go wiec do Damaszku, trzymajac za rece.

9 Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

10 W Damaszku znajdował sie pewien uczen, imieniem Ananiasz. ”Ananiaszu!” - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: ”Jestem, Panie!”

11 A Pan do niego: ”Idz na ulice Prosta i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo własnie sie modli”.

12 (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na
nim rece, aby przejrzał).

13 ”Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak duzo złego
wyrzadził ten człowiek swietym Twoim w Jerozolimie.

14 I ma on takze władze od arcykapłanów wiezic tutaj wszystkich, którzy
wzywaja Twego imienia”.

15 ”Idz - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za
narzedzie. On zaniesie imie moje do pogan i królów, i do synów Izraela.

16 I pokaze mu, jak wiele bedzie musiał wycierpiec dla mego imienia”.

17 Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim rece i
powiedział: ”Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci sie na drodze, która
szedłes, przysłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Swietym”.

18 Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został
ochrzczony.

19 A gdy go nakarmiono, odzyskał siły.

20 Jakis czas spedził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczał głosic w
synagogach, ze Jezus jest Synem Bozym.

21 Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: ”Czy to nie ten sam, który w
Jerozolimie przesladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich
uwiezic i zaprowadzic do arcykapłana?”

22 A Szaweł wystepował coraz odwazniej, dowodzac, ze Ten jest Mesjaszem, i
szerzył zamieszanie wsród Zydów mieszkajacych w Damaszku.

23 Po upływie dłuzszego czasu Zydzi postanowili go zgładzic.

24 Szaweł dowiedział sie o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy,
aby go zgładzic.

25 Uczniowie wiec spuscili go noca w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.

26 Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłaczyc sie do uczniów, lecz wszyscy bali sie go, nie wierzac, ze jest uczniem.

27 Dopiero Barnaba przygarnał go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaka siła przekonania przemawiał w Damaszku w imie Jezusa.

28 Dzieki temu przebywał z nimi w Jerozolimie.

29 Przemawiał tez i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzic.

30 Bracia jednak dowiedzieli sie o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

31 A Kosciół cieszył sie pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał sie i zył bogobojnie, i napełniał sie pociecha Ducha Swietego.

32 Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł tez do swietych, którzy mieszkali w Liddzie.

33 Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparalizowany i od osmiu lat lezał w łózku.

34 ”Eneaszu - powiedział do niego Piotr - Jezus Chrystus cie uzdrawia, wstan i zasciel swoje łózko!” I natychmiast wstał.

35 Widzieli go wszyscy mieszkancy Liddy i Saronu i nawrócili sie do Pana.

36 Mieszkała tez w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona duzo dobrego i dawała hojne jałmuzny.

37 Wtedy własnie zachorowała i umarła. Obmyto ja i połozono w izbie na pietrze.

38 Lidda lezała blisko Jafy; gdy wiec uczniowie dowiedzieli sie, ze jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłanców z prosba: ”Przyjdz do nas bez zwłoki!”

39 Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego zycia.

40 Po usunieciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił sie. Potem zwrócił
sie do ciała i rzekł: ”Tabito, wstan!” A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra,
usiadła.

41 Piotr podał jej reke i podniósł ja. Zawołał swietych i wdowy i ujrzeli ja
zywa.

42 Wiesc o tym rozeszła sie po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.

43 [Piotr] zas jeszcze przez dłuzszy czas przebywał w Jafie u niejakiego
Szymona, garbarza.

## Dzieje Apostolskie 10

1 W Cezarei mieszkał człowiek imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej
Italska,

2 pobozny i ”bojacy sie Boga” wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie
jałmuzny ludowi i zawsze modlił sie do Boga.

3 Około dziewiatej godziny dnia ujrzał wyraznie w widzeniu anioła Panskiego,
który wszedł do niego i powiedział: ”Korneliuszu!”

4 On zas wpatrujac sie w niego z lekiem zapytał: ”Co, panie?” Odpowiedział
mu: ”Modlitwy twoje i jałmuzny stały sie ofiara, która przypomniała ciebie
Bogu.

5 A teraz poslij ludzi do Jafy i sprowadz niejakiego Szymona, zwanego
Piotrem!

6 Jest on gosciem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem”.

7 Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch
domowników i poboznego zołnierza sposród swoich podwładnych.

8 Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy.

9 Nastepnego dnia, gdy oni byli w drodze i zblizali sie do miasta, wszedł Piotr
na dach, aby sie pomodlic. Była mniej wiecej szósta godzina.

10 Odczuwał głód i chciał cos zjesc. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie.

11 Widzi niebo otwarte i jakis spuszczajacy sie przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema koncami opadajacego ku ziemi.

12 Były w nim wszelkie zwierzeta czworonozne, płazy naziemne i ptaki powietrzne.

13 ”Zabijaj, Piotrze i jedz!” - odezwał sie do niego głos.

14 ”O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skazonego i nieczystego” - odpowiedział Piotr.

15 A głos znowu po raz drugi do niego: ”Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyscił”.

16 Powtórzyło sie to trzy razy i natychmiast wzieto ten przedmiot do nieba.

17 Kiedy Piotr zastanawiał sie, co moze oznaczac widzenie, które miał, przed brama staneli wysłancy Korneliusza, dopytawszy sie o dom Szymona.

18 ”Czy przebywa tu w goscinie Szymon, zwany Piotrem?” - pytali głosno.

19 Kiedy Piotr rozmyslał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: ”Poszukuje cie trzech ludzi.

20 Zejdz wiec i idz z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem”.

21 Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: ”Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaka sprawa przybyliscie?”

22 A oni odpowiedzieli: ”Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaswiadczyc moze cała ludnosc zydowska otrzymał polecenie od anioła swietego, aby cie wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz”.

23 [Piotr] wiec zaprosił ich do wnetrza i ugoscił. A nastepnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy.

24 Nazajutrz wszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najblizszych przyjaciół.

25 A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon.

26 Piotr podniósł go ze słowami: ”Wstan, ja tez jestem człowiekiem”.

27 Rozmawiajac z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych.

28 Przemówił wiec do nich: ”Wiecie, ze zabronione jest Zydowi przestawac z cudzoziemcem lub przychodzic do niego. Lecz Bóg mi pokazał, ze nie wolno zadnego człowieka uwazac za skazonego lub nieczystego.

29 Dlatego tez wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuje wiec: po co mnie sprowadziliscie?”

30 Korneliusz odpowiedział: ”Cztery dni temu, gdy modliłem sie o godzinie dziewiatej w swoim domu, stanał przede mna maz w lsniacej szacie

31 i rzekł: ”Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmuzny.

32 Poslij wiec do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gosciem w domu Szymona garbarza, nad morzem”.

33 Posłałem wiec natychmiast do ciebie, a ty dobrze zrobiłes, zes przyszedł. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchac wszystkiego, co Pan tobie polecił”.

34 Wtedy Piotr przemówił w dłuzszym wywodzie: ”Przekonuje sie, ze Bóg naprawde nie ma wzgledu na osoby.

35 Ale w kazdym narodzie miły jest Mu ten, kto sie Go boi i postepuje sprawiedliwie.

36 Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastujac im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich.

37 Wiecie, co sie działo w całej Judei, poczawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan.

38 Znacie sprawe Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namascił Duchem Swietym i moca. Dlatego ze Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniac i uzdrawiajac wszystkich, którzy byli pod władza diabła.

39 A my jestesmy swiadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi zydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.

40 Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazac sie

41 nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na swiadków, którzysmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.

42 On nam rozkazał ogłosic ludowi i dac swiadectwo, ze Bóg ustanowił Go sedzia zywych i umarłych.

43 Wszyscy prorocy swiadcza o tym, ze kazdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imie otrzymuje odpuszczenie grzechów".

44 Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Swiety zstapił na wszystkich, którzy słuchali nauki.

45 I zdumieli sie wierni pochodzenia zydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, ze dar Ducha Swietego wylany został takze na pogan.

46 Słyszeli bowiem, ze mówia jezykami i wielbia Boga.

47 Wtedy odezwał sie Piotr: "Któz moze odmówic chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Swietego tak samo jak my?"

48 I rozkazał ochrzcic ich w imie Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił "u nich" jeszcze kilka dni.

## Dzieje Apostolskie 11

1 Apostołowie i bracia, przebywajacy w Judei, dowiedzieli sie, ze równiez poganie przyjeli słowo Boze.

2 Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia zydowskiego, robili mu wymówki.

3 "Wszedłes do ludzi nieobrzezanych - mówili - i jadłes z nimi".

4 Piotr wiec zaczał wyjasniac im po kolei:

5 ”Modliłem sie - mówił - w miescie Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakis spuszczajacy sie przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema koncami opadajacego z nieba. I dotarł az do mnie.

6 Przygladajac mu sie uwaznie, zobaczyłem czworonozne zwierzeta domowe i dzikie płazy i ptaki powietrzne.

7 Usłyszałem tez głos, który mówił do mnie: ”Zabijaj, Piotrze, i jedz!”

8 Odpowiedziałem: ”O nie, Panie, bo nigdy nie wziałem do ust niczego skazonego lub nieczystego”.

9 Ale głos z nieba odezwał sie po raz drugi:

10 ”Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyscił”. Powtórzyło sie to trzy razy i wszystko zostało wziete znowu do nieba.

11 Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanełο przed domem, w którym mieszkalismy.

12 Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mna poszło tez tych szesciu braci. Przybylismy do domu owego człowieka.

13 On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił sie w jego domu i rzekł: ”Poslij do Jafy i sprowadz Szymona, zwanego Piotrem!

14 On cie pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom”.

15 Kiedy zaczałem mówic, Duch Swiety zstapił na nich, jak na nas na poczatku.

16 Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: ”Jan chrzcił woda, wy zas ochrzczeni bedziecie Duchem Swietym”.

17 Jezeli wiec Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzysmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakzez ja mogłem sprzeciwiac sie Bogu?”

18 Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: ”A wiec i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby zyli”.

19 Ci, których rozproszyło przesladowanie, jakie wybuchło z powodu
Szczepana, dotarli az do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głoszac słowo samym
tylko Zydom.

20 Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do
Antiochii przemawiali tez do Greków i opowiadali Dobra Nowine o Panu
Jezusie.

21 A reka Panska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła sie do
Pana.

22 Wiesc o tym doszła do uszu Koscioła w Jerozolimie. Wysłano do Antiochii
Barnabe.

23 Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bozej, ucieszył sie i zachecał
wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu;

24 był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Swietego i wiary.
Pozyskano wtedy wielka liczbe [wiernych] dla Pana.

25 Udał sie tez do Tarsu, aby odszukac Szawła.

26 A kiedy [go] znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali
razem w Kosciele, nauczajac wielka rzesze ludzi. W Antiochii tez po raz
pierwszy nazwano uczniów chrzescijanami.

27 W tym czasie własnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy.

28 Jeden z nich imieniem Agabos przepowiedział z natchnienia Ducha, ze na
całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza.

29 Uczniowie postanowili wiec, ze kazdy według moznosci pospieszy z
pomoca braciom, mieszkajacym w Judei.

30 Tak tez zrobili, wysyłajac [jałmuzne] starszym przez Barnabe i Szawła.

## Dzieje Apostolskie 12

1 W tym takze czasie Herod zaczał przesladowac niektórych członków
Koscioła.

2 Sciał mieczem Jakuba, brata Jana,

3 a gdy spostrzegł, ze to spodobało sie Zydom, uwieził nadto Piotra. A były to dni Przasników.

4 Kiedy go pojmał, osadził w wiezieniu i oddał pod straz czterech oddziałów, po czterech zołnierzy kazdy, zamierzajac po Swiecie Paschy wydac go ludowi.

5 Strzezono wiec Piotra w wiezieniu, a Kosciół modlił sie za niego nieustannie do Boga.

6 W nocy, po której Herod miał go wydac, Piotr, skuty podwójnym łancuchem, spał miedzy dwoma zołnierzami, a straznicy przed brama strzegli wiezienia.

7 Wtem zjawił sie anioł Panski i swiatłosc zajasniała w celi. Traceniem w bok obudził Piotra i powiedział: ”Wstan szybko!” Równoczesnie z rak [Piotra] opadły kajdany.

8 ”Przepasz sie i włóz sandały!” - powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: ”Narzuc płaszcz i chodz za mna!”

9 Wyszedł wiec i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistoscia; zdawało mu sie, ze to widzenie.

10 Mineli pierwsza i druga straz i doszli do zelaznej bramy, prowadzacej do miasta. Ta otwarła sie sama przed nimi. Wyszli wiec, przeszli jedna ulice i natychmiast anioł odstapił od niego.

11 Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: ”Teraz wiem na pewno, ze Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z reki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Zydzi”.

12 Po zastanowieniu sie poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało sie wielu na modlitwie.

13 Kiedy zakołatał do drzwi wejsciowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała.

14 Poznała głos Piotra i z radosci nie otwarła bramy, lecz pobiegła powiedziec,
ze Piotr stoi przed brama.

15 ”Bredzisz” - powiedzieli jej. Ona jednak upierała sie przy swoim.

16 ”To jest jego anioł” - mówili. A Piotr kołatał dalej.

17 Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli i zdumieli sie. On zas nakazał im reka
milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z wiezienia, i rzekł:
”Doniescie o tym Jakubowi i braciom!”. I udał sie gdzie indziej.

18 A gdy nastał dzien, powstało niemałe zamieszanie wsród zołnierzy z
powodu tego, co sie stało z Piotrem.

19 Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strazników i kazał
ich ukarac smiercia. Sam zas udał sie z Judei do Cezarei i tam sie zatrzymał.

20 Gniewał sie bardzo na mieszkanców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli
do niego, pozyskali Blasta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój,
poniewaz sprowadzali zywnosc z kraju króla.

21 W oznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i
miał do nich mowe.

22 A lud wołał: ”To głos boga, a nie człowieka!”

23 Natychmiast poraził go anioł Panski za to, ze nie oddał czci Bogu. I
wyzionał ducha, stoczony przez robactwo.

24 A słowo Panskie rozszerzało sie i rosło.

25 Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jerozolimy
zabierajac z soba Jana, zwanego Markiem.

## Dzieje Apostolskie 13

1 W Antiochii, w tamtejszym Kosciele, byli prorokami i nauczycielami:
Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który
wychowywał sie razem z Herodem tetrarcha, i Szaweł.

2 Gdy odprawili publiczne nabozenstwo i poscili, rzekł Duch Swiety:
”Wyznaczcie mi juz Barnabe i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem”.

3 Wtedy po poscie i modlitwie oraz po włozeniu na nich rak, wyprawili ich.

4 A oni wysłani przez Ducha Swietego zeszli do Seleucji, a stamtad odpłyneli
na Cypr.

5 Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boze w synagogach zydowskich;
mieli tez Jana do pomocy.

6 Gdy przeszli przez cała wyspe az do Pafos, spotkali pewnego maga,
fałszywego proroka zydowskiego, imieniem Bar-Jezus,

7 który nalezał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka
roztropnego. Ten, wezwawszy Barnabe i Szawła, chciał słuchac słowa Bozego.

8 Lecz przeciwstawił sie im Elimas - mag (tak bowiem tłumaczy sie jego imie),
usiłujac odwiesc prokonsula od wiary.

9 Ale Szaweł, który takze zwie sie Paweł, napełniony Duchem Swietym
spojrzał na niego uwaznie i rzekł:

10 ”O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotnosci, wrogu
wszelkiej sprawiedliwosci, czyz nie zaprzestaniesz wykrzywiac prostych dróg
Panskich?

11 Teraz dotknie cie reka Panska: bedziesz niewidomy i przez pewien czas nie
bedziesz widział słonca”. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemnosc. I
chodzac wkoło, szukał kogos, kto by go poprowadził za reke.

12 Wtedy prokonsul widzac, co sie stało, uwierzył, zdumiony nauka Panska.

13 Odpłynawszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii,
a Jan wrócił do Jerozolimy, odłaczywszy sie od nich.

14 Oni zas przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w
dzien sobotni do synagogi i usiedli.

15 Po odczytaniu Prawa i Proroków przełozeni synagogi posłali do nich i
powiedzieli: ”Przemówcie, bracia, jezeli macie jakies słowo zachety dla ludu”.

16 Wstał wiec Paweł i skinawszy reka, przemówił: ”Słuchajcie, Izraelici i wy, którzy boicie sie Boga!

17 Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyzszył lud na obczyznie w ziemi egipskiej i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem.

18 Mniej wiecej przez czterdziesci lat znosił cierpliwie ich obyczaje na pustyni.

19 I wytepiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan oddał im ziemie ich w dziedzictwo,

20 mniej wiecej po czterystu piecdziesieciu latach. I potem dał im sedziów az do proroka Samuela.

21 Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdziesci Saula, syna Kisza z pokolenia Beniamina.

22 Gdy zas jego odrzucił, powołał na ich króla Dawida, o którym tez dał swiadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej mysli, który we wszystkim wypełni moja wole.

23 Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa.

24 Przed Jego przyjsciem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu.

25 A pod koniec swojej działalnosci Jan mówił: ”Ja nie jestem tym, za kogo mnie uwazacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiazac sandałów na nogach”.

26 Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci sposród was, którzy sie boja Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu,

27 bo mieszkancy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go, i potepiajac Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat.

28 Chociaz nie znalezli w Nim zadnej winy zasługujacej na smierc, zazadali od Piłata, aby Go stracił.

29 A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjeli Go z krzyza i złozyli w grobie.

30 Ale Bóg wskrzesił Go z martwych,

31 a On ukazywał sie przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz daja swiadectwo o Nim przed ludem.

32 My własnie głosimy wam Dobra Nowine o obietnicy danej ojcom:

33 ze Bóg spełnił ja wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak tez jest napisane w psalmie drugim: Ty jestes moim Synem, Jam Ciebie dzis zrodził.

34 A [to], ze Go wskrzesił z martwych i ze nie miał juz nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnie wierne, swiete sprawy Dawida.

35 Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Swiety uległ skazeniu.

36 Dawid jednak, zasłuzywszy sie swemu pokoleniu, zasnał z woli Bozej i został złozony u boku swych przodków, i uległ skazeniu.

37 Lecz nie uległ skazeniu Ten, którego Bóg wskrzesił.

38 Niech wiec bedzie wam wiadomo, bracia, ze zwiastuje sie wam odpuszczenie grzechów przez Niego:

39 Kazdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliscie zostac usprawiedliwieni w Prawie Mojzeszowym.

40 Baczcie wiec, aby nie sprawdziły sie na was słowa Proroków:

41 Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie sie i odejdzcie, bo za dni waszych dokonuje dzieła, dzieła, któremu byscie nie uwierzyli, gdyby wam ktos o nim mówił”.

42 Kiedy wychodzili, proszono ich, aby w nastepny szabat mówili do nich o tym samym.

43 A po zakonczeniu zebrania, wielu Zydów i poboznych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali sie zachecic ich do wytrwania w łasce Boga.

44 W nastepny szabat zebrało sie niemal całe miasto, aby słuchac słowa Bozego.

45 Gdy Zydzi zobaczyli tłumy, ogarneła ich zazdrosc, i bluzniac sprzeciwiali sie temu, co mówił Paweł.

46 Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odwaznie: ”Nalezało głosic słowo Boze najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie sie za niegodnych zycia wiecznego, zwracamy sie do pogan.

47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cie swiatłoscia dla pogan, abys był zbawieniem az po krance ziemi”.

48 Poganie słyszac to radowali sie i wielbili słowo Panskie, a wszyscy, przeznaczeni do zycia wiecznego, uwierzyli.

49 Słowo Panskie rozszerzało sie po całym kraju.

50 Ale Zydzi podburzyli pobozne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniecili przesladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic.

51 A oni otrzasnawszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium,

52 a uczniów napełniało wesele i Duch Swiety.

## Dzieje Apostolskie 14

1 W Ikonium weszli tak samo do synagogi zydowskiej i przemawiali, tak ze wielka liczba Zydów i pogan uwierzyła.

2 Ale ci Zydzi, którzy nie uwierzyli, podburzali i zle usposobili pogan wobec braci.

3 Pozostali tam dosc długi czas i nauczali odwaznie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich rece.

4 I podzielili sie mieszkancy miasta: jedni byli z Zydami, a drudzy z apostołami.

5 Gdy jednak dowiedzieli sie, ze poganie i Zydzi wraz ze swymi władzami zamierzaja ich zniewazyc i ukamienowac,

6 uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice,

7 i tam głosili Ewangelie.

8 W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził.

9 Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uwaznie i widzac, ze ma wiare potrzebna do uzdrowienia,

10 zawołał głosno: ”Stan prosto na nogach!” A on zerwał sie i zaczał chodzic.

11 Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczeły wołac po likaonsku: ”Bogowie przybrali postac ludzi i zstapili do nas!”

12 Barnabe nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyz głównie on przemawiał.

13 A kapłan Zeusa, który miał swiatynie przed miastem, przywiódł przed brame woły i przyniósł wience, i chciał razem z tłumem złozyc ofiare.

14 Na wiesc o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili sie w tłum, krzyczac:

15 ”Ludzie, dlaczego to robicie! My takze jestesmy ludzmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyscie odwrócili sie od tych marnosci do Boga zywego, który stworzył niebo i ziemie, i morze, i wszystko, co w nich sie znajduje.

16 Pozwolił On w dawnych czasach, ze kazdy naród chodził własnymi drogami,

17 ale nie przestawał dawac o sobie swiadectwa czyniac dobrze. Zsyłał wam
deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radoscia napełniał wasze serca”.

18 Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złozenia im ofiary.

19 Tymczasem nadeszli Zydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum,
ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sadzac, ze nie zyje.

20 Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł sie i wszedł do miasta, a
nastepnego dnia udał sie razem z Barnaba do Derbe.

21 W tym miescie głosili Ewangelie i pozyskali wielu uczniów, po czym
wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii,

22 Umacniajac dusze uczniów, zachecajac do wytrwania w wierze, bo przez
wiele ucisków trzeba nam wejsc do królestwa Bozego.

23 Kiedy w kazdym Kosciele wsród modlitw i postów ustanowili im starszych,
polecili ich Panu, w którego uwierzyli.

24 Potem przeszli przez Pizydie i przybyli do Pamfilii.

25 Nauczali w Perge, zeszli do Attalii,

26 a stad odpłyneli do Antiochii, gdzie za łaska Boza zostali przeznaczeni do
dzieła, które wykonali.

27 Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kosciół, opowiedzieli, jak wiele Bóg
przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.

28 I dosc długi czas spedzili wsród uczniów.

## Dzieje Apostolskie 15

1 Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: ”Jezeli sie nie poddacie
obrzezaniu według zwyczaju Mojzeszowego, nie mozecie byc zbawieni”.

2 Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów miedzy nimi a Pawłem i
Barnaba, postanowiono, ze Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku sposród nich uda
sie w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych.

3 Wysłani przez Kosciół szli przez Fenicje i Samarie, sprawiajac wielka radosc
braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan.

4 Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjeci przez Kosciół, Apostołów i
starszych. Opowiedzieli tez, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał.

5 Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oswiadczyli: ”Trzeba
ich obrzezac i zobowiazac do przestrzegania Prawa Mojzeszowego”.

6 Zebrali sie wiec Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyc te sprawe.

7 Po długiej wymianie zdan przemówił do nich Piotr: ”Wiecie, bracia, ze Bóg
juz dawno wybrał mnie sposród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa
Ewangelii i uwierzyli.

8 Bóg, który zna serca, zaswiadczył na ich korzysc, dajac im Ducha Swietego
tak samo jak nam.

9 Nie zrobił zadnej róznicy miedzy nami a nimi, oczyszczajac przez wiare ich
serca.

10 Dlaczego wiec teraz Boga wystawiacie na próbe, wkładajac na uczniów
jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mielismy siły dzwigac.

11 Wierzymy przeciez, ze bedziemy zbawieni przez łaske Pana Jezusa tak
samo jak oni”.

12 Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak
wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wsród pogan.

13 A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: ”Posłuchajcie mnie, bracia!

14 Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrac sobie lud sposród pogan.

15 Zgadzaja sie z tym słowa Proroków, bo napisano:

16 Potem powróce i odbuduje przybytek Dawida, który znajduje sie w upadku.
Odbuduje jego ruiny i wzniose go,

17 aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane
jest imie moje - mówi Pan, który to sprawia.

18 To sa [Jego] odwieczne wyroki.

19 Dlatego ja sadze, ze nie nalezy nakładac ciezarów na pogan, nawracajacych sie do Boga,

20 lecz napisac im, aby sie wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bozkom, od nierzadu, od tego, co uduszone, i od krwi.

21 Z dawien dawna bowiem w kazdym miescie sa ludzie, którzy co szabat czytaja Mojzesza i wykładaja go w synagogach".

22 Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kosciołem postanowili wybrac ludzi przodujacych wsród braci: Jude, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłac do Antiochii razem z Barnaba i Pawłem.

23 Posłali przez nich pismo tej tresci: "Apostołowie i starsi bracia przesyłaja pozdrowienie braciom poganskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji.

24 Poniewaz dowiedzielismy sie, ze niektórzy bez naszego upowaznienia wyszli od nas i zaniepokoili was naukami, siejac zamet w waszych duszach,

25 postanowilismy jednomyslnie wybrac mezów i wysłac razem z naszymi drogimi: Barnaba i Pawłem,

26 którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poswiecili swe zycie.

27 Wysyłamy wiec Jude i Sylasa, którzy powtórza wam ustnie to samo.

28 Postanowilismy bowiem, Duch Swiety i my, nie nakładac na was zadnego ciezaru oprócz tego, co konieczne.

29 Powstrzymajcie sie od ofiar składanych bozkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierzadu. Dobrze uczynicie, jezeli powstrzymacie sie od tego. Bywajcie zdrowi!"

30 Wysłannicy przybyli wiec do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list.

31 Gdy go przeczytano, ucieszyli sie z jego pocieszajacej tresci.

32 Juda i Sylas, którzy byli równiez prorokami, w czestych przemówieniach zachecali i umacniali braci.

33 Po upływie pewnego czasu wyprawili ich bracia z pozdrowieniami pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali. ”

34¿

35 A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczali i razem z wielu innymi głosili słowo Panskie.

36 Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: ”Wrócmy juz i zobaczmy, jak sie maja bracia we wszystkich miastach, w których głosilismy słowo Panskie”.

37 Barnaba chciał równiez zabrac Jana, zwanego Markiem;

38 ale Paweł prosił, aby nie zabierał z soba tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy.

39 Doszło do ostrego starcia, tak ze sie rozdzielili: Barnaba zabrał Marka i popłynał na Cypr,

40 a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i wyszedł polecony przez braci łasce Pana.

41 Przechodził przez Syrie i Cylicje umacniajac miejscowe Koscioły.

## Dzieje Apostolskie 16

1 Przybył takze do Derbe i Listry. Był tam pewien uczen imieniem Tymoteusz, syn Zydówki, która przyjeła wiare, i ojca Greka.

2 Bracia z Listry dawali o nim dobre swiadectwo.

3 Paweł postanowił zabrac go z soba w podróz. Obrzezał go jednak ze wzgledu za Zydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, ze ojciec jego był Grekiem.

4 Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegac postanowien powzietych w Jerozolimie przez Apostołów i starszych.

5 Tak wiec utwierdzały sie Koscioły w wierze i z dnia na dzien rosły w liczbe.

6 Przeszli Frygie i kraine galacka, poniewaz Duch Swiety zabronił im głosic słowo w Azji.

7 Przybywszy do Myzji, próbowali przejsc do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im,

8 przeszli wiec Myzje i zeszli do Troady.

9 W nocy miał Paweł widzenie: jakis Macedonczyk stanał [przed nim] i błagał go: ”Przepraw sie do Macedonii i pomóz nam!”

10 Zaraz po tym widzeniu staralismy sie wyruszyc do Macedonii w przekonaniu, ze Bóg nas wezwał, abysmy głosili im Ewangelie.

11 Odbiwszy od ladu w Troadzie popłynelismy wprost do Samotraki, a nastepnego dnia do Neapolu,

12 a stad do Filippi, głównego miasta tej czesci Macedonii, które jest [rzymska] kolonia. W tym miescie spedzilismy kilka dni.

13 W szabat wyszlismy za brame nad rzeke, gdzie - jak sadzilismy - było miejsce modlitwy. I usiadłszy rozmawialismy z kobietami, które sie zeszły.

14 Przysłuchiwała sie nam tez pewna ”bojaca sie Boga” kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpure. Pan otworzył jej serce, tak ze uwaznie słuchała słów Pawła.

15 Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, poprosiła nas: ”Jezeli uwazacie mnie za wierna Panu - powiedziała - to przyjdzcie do mego domu i zamieszkajcie w nim!”. I wymogła to na nas.

16 Kiedysmy szli na miejsce modlitwy, zabiegła nam droge jakas niewolnica, opetana przez ducha, który wrózył. Przynosiła ona duzy dochód swym panom.

17 Ona to, biegnac za Pawłem i za nami wołała: ”Ci ludzie sa sługami Boga Najwyzszego, oni wam głosza droge zbawienia”.

18 Czyniła to przez wiele dni, az Paweł majac dosc tego, odwrócił sie i powiedział do ducha: ”Rozkazuje ci w imie Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł”. I w tejze chwili wyszedł.

19 Gdy panowie jej spostrzegli, ze przepadła nadzieja ich zysku, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władze,

20 stawili przed pretorami i powiedzieli: ”Ci ludzie sieja niepokój w naszym miescie.

21 Sa Zydami i głosza obyczaje, których my, Rzymianie, nie mozemy przyjmowac ani stosowac sie do nich”.

22 Zbiegł sie tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzec z nich szaty i siec ich rózgami.

23 Po wymierzeniu wielu razów wtracili ich do wiezienia, przykazujac straznikowi, aby ich dobrze pilnował.

24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtracił ich do wewnetrznego lochu i dla bezpieczenstwa zakuł im nogi w dyby.

25 O północy Paweł i Sylas modlili sie, spiewajac hymny Bogu. A wiezniowie im sie przysłuchiwali.

26 Nagle powstało silne trzesienie ziemi, tak ze zachwiały sie fundamenty wiezienia. Natychmiast otwarły sie wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany.

27 Gdy straznik zerwał sie ze snu i zobaczył drzwi wiezienia otwarte, dobył miecza i chciał sie zabic, sadzac, ze wiezniowie uciekli.

28 ”Nie czyn sobie nic złego, bo jestesmy tu wszyscy!” - krzyknał Paweł na cały głos.

29 Wtedy [tamten] zazadał swiatła, wskoczył [do lochu] i przypadł drzacy do stóp Pawła i Sylasa.

30 A wyprowadziwszy ich na zewnatrz rzekł: ”Panowie, co mam czynic, aby sie zbawic?”

31 ”Uwierz w Pana Jezusa - odpowiedzieli mu - a zbawisz siebie i swój dom”.

32 Opowiedzieli wiec nauke Pana jemu i wszystkim jego domownikom.

33 Tej samej godziny w nocy wział ich z soba, obmył rany i natychmiast przyjał chrzest wraz z całym swym domem.

34 Wprowadził ich tez do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył sie bardzo, ze uwierzył Bogu.

35 Kiedy nastał dzien, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: ”Zwolnij tych ludzi!”

36 Straznik wiezienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: ”Pretorzy przysłali, aby was wypuscic.

37 Wyjdzcie wiec teraz i idzcie w pokoju!” Ale Paweł powiedział do nich: ”Publicznie, bez sadu biczowali nas, obywateli rzymskich, i wtracili do wiezienia, a teraz cichaczem nas wyrzucaja? O, nie! Niech tu sami przyjda i wyprowadza nas!”

38 Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli sie usłyszawszy, ze [tamci] sa Rzymianami.

39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy prosili, aby opuscili miasto.

40 Oni zas, wyszedłszy z wiezienia, wstapili do Lidii, zobaczyli sie z bracmi, pocieszyli ich i odeszli.

## Dzieje Apostolskie 17

1 Przeszli przez Amfipolis i Apolonie i przybyli do Tesaloniki, gdzie Zydzie mieli synagoge.

2 Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi.

3 Na podstawie Pisma wyjasniał i nauczał: ”Mesjasz musiał cierpiec i zmartwychwstac. Jezus, którego wam głosze, jest tym Mesjaszem”.

4 Niektórzy z nich, a takze pokazna liczba poboznych Greków i niemało
znamienitych kobiet uwierzyło i przyłaczyło sie do Pawła i Sylasa.

5 Wtedy zazdrosni Zydzi, dobrawszy sobie jakies szumowiny z rynku,
wywołali tłumne zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali
ich, aby stawic przed ludem.

6 Nie znalezli ich jednak. Wlekli wiec Jazona i niektórych braci przed
politarchów, krzyczac: ”Ludzie, którzy podburzaja cały swiat, przyszli tez
tutaj,

7 a Jazon ich przyjał. Oni wszyscy wystepuja przeciwko rozkazom Cezara,
głoszac, ze jest inny król, Jezus”.

8 Podburzyli tłum i politarchów, którzy tego słuchali,

9 ale po wzieciu poreki od Jazona i innych, zwolnili ich.

10 Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam
przybyli, poszli do synagogi Zydów.

11 Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjeli nauke z cała gorliwoscia i
codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest.

12 Wielu tez z nich uwierzyło, a takze [wiele] wpływowych Greczynek i
niemało mezczyzn.

13 Gdy Zydzi z Tesaloniki dowiedzieli sie, ze równiez w Berei Paweł głosi
słowo Boze, przyszli tam, podburzajac tłumy i wzniecajac rozruchy.

14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł az ku morzu. Sylas i
Tymoteusz pozostali tam.

15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go az do Aten i powrócili
otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym predzej przyszli do
niego.

16 Czekajac na nich w Atenach, Paweł burzył sie wewnetrznie na widok
miasta pełnego bozków.

17 Rozprawiał tez w synagodze z Zydami i z ”bojacymi sie Boga” i codziennie
na agorze z tymi, których tam spotykał.

18 Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: ”Cóz chce
powiedziec ten nowinkarz” - mówili jedni, a drudzy: - ”Zdaje sie, ze jest
zwiastunem nowych bogów” - bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie.

19 Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: ”Czy moglibysmy sie
dowiedziec, jaka to nowa nauke głosisz?

20 Bo jakies nowe rzeczy wkładasz nam do głowy. Chcielibysmy wiec
dowiedziec sie, o co własciwie chodzi”.

21 A wszyscy Atenczycy i mieszkajacy tam przybysze poswiecaja czas jedynie
albo mówieniu o czyms, albo wysłuchiwaniu czegos nowego.

22 ”Mezowie atenscy - przemówił Paweł stanawszy w srodku Areopagu widze,
ze jestescie pod kazdym wzgledem bardzo religijni.

23 Przechodzac bowiem i ogladajac wasze swietosci jedna po drugiej,
znalazłem tez ołtarz z napisem: ”Nieznanemu Bogu”. Ja wam głosze to, co
czcicie, nie znajac.

24 Bóg, który stworzył swiat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i
ziemi, nie mieszka w swiatyniach zbudowanych reka ludzka

25 i nie odbiera posługi z rak ludzkich, jak gdyby czegos potrzebował, bo sam
daje wszystkim zycie i oddech, i wszystko.

26 On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby
zamieszkiwał cała powierzchnie ziemi. Okreslił własciwie czasy i granice ich
zamieszkania,

27 aby szukali Boga, czy nie znajda Go niejako po omacku. Bo w
rzeczywistosci jest On niedaleko od kazdego z nas.

28 Bo w Nim zyjemy, poruszamy sie i jestesmy, jak tez powiedzieli niektórzy z
waszych poetów: ”Jestesmy bowiem z Jego rodu”.

29 Bedac wiec z rodu Bozego, nie powinnismy sadzic, ze Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rak i mysli człowieka.

30 Nie zwazajac na czasy nieswiadomosci, wzywa Bóg teraz wszedzie i wszystkich ludzi do nawrócenia,

31 dlatego ze wyznaczył dzien, w którym sprawiedliwie bedzie sadzic swiat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych".

32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni sie wysmiewali, a inni powiedzieli: "Posłuchamy cie o tym innym razem".

33 Tak Paweł ich opuscił.

34 Niektórzy jednak przyłaczyli sie do niego i uwierzyli. Wsród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

## Dzieje Apostolskie 18

1 Potem opuscił Ateny i przybył do Koryntu.

2 Znalazł tam pewnego Zyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z zona Pryscylla przybył niedawno z Italii, poniewaz Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Zydów. Przyszedł do nich,

3 a poniewaz znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali sie wyrobem namiotów.

4 A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Zydów, jak i Greków.

5 Kiedy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał sie wyłacznie nauczaniu i udowadniał Zydom, ze Jezus jest Mesjaszem.

6 A kiedy sie sprzeciwiali i bluznili, otrzasnał swe szaty i powiedział do nich: "Krew wasza na wasza głowe, jam nie winien. Od tej chwili pójde do pogan".

7 Odszedł stamtad i poszedł do domu pewnego "czciciela Boga", imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi.

8 Przełozony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem,
wielu tez słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiare i chrzest.

9 W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: ”Przestan sie lekac, a
przemawiaj i nie milcz,

10 bo Ja jestem z toba i nikt nie targnie sie na ciebie, aby cie skrzywdzic,
dlatego ze wiele ludu mam w tym miescie”.

11 Pozostał wiec i głosił im słowo Boze przez rok i szesc miesiecy.

12 Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Zydzi jednomyslnie wystapili
przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sad.

13 Powiedzieli: ”Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem”.

14 Gdy Paweł miał juz usta otworzyc, Gallio przemówił do Zydów: ”Gdyby tu
chodziło o jakies przestepstwo albo zły czyn, zajałbym sie wami, Zydzi, jak
nalezy,

15 ale gdy spór toczy sie o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzcie to
sami! Ja nie chce byc sedzia w tych sprawach”.

16 I wypedził ich z sadu.

17 A wszyscy ”Grecy”, schwyciwszy przewodniczacego synagogi, Sostenesa,
bili go przed sadem, lecz Galliona nic to nie obchodziło.

18 Paweł pozostał jeszcze przez dłuzszy czas, potem pozegnał sie z bracmi i
popłynał do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowe, bo
złozył taki slub.

19 Nastepnie przybyli do Efezu i tam ich zostawił. Sam zas wszedł do synagogi
i rozprawiał z Zydami,

20 a gdy go prosili, aby pozostał dłuzej, nie zgodził sie,

21 ale zegnajac sie z nimi, powiedział: ”Wróce do was, jezeli Bóg zechce”. I
odpłynał z Efezu.

22 Po przybyciu do Cezarei udał sie do Jerozolimy. I pozdrowiwszy
[tamtejszy] Kosciół, zeszedł do Antiochii.

23 Zabawił tam pewien czas i wyruszył, aby obejsc kolejno kraine galacka i
Frygie, umacniajac wszystkich uczniów.

24 Pewien Zyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i
znajacy swietnie Pisma przybył do Efezu.

25 Znał on juz droge Panska, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał
dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znajac tylko chrzest Janowy.

26 Zaczał on odwaznie przemawiac w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila
usłyszeli, zabrali go z soba i wyłozyli mu dokładnie droge Boza. A kiedy
chciał wyruszyc do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby
go przyjeli.

27 Gdy przybył, pomagał bardzo za łaska [Boza] tym, co uwierzyli.

28 Dzielnie uchylał twierdzenia Zydów, wykazujac publicznie z Pism, ze Jezus
jest Mesjaszem.

## Dzieje Apostolskie 19

1 Kiedy Apollos znajdował sie w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyzej
położone, przybył do Efezu i znalazł jakichs uczniów.

2 Zapytał ich: ”Czy otrzymaliscie Ducha Swietego, gdy przyjeliscie wiare?” A
oni do niego: ”Nawet nie słyszelismy, ze istnieje Duch Swiety”.

3 ”Jaki wiec chrzest przyjeliscie?” - zapytał. A oni odpowiedzieli: ”Chrzest
Janowy”.

4 ”Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiajac do ludu, aby uwierzyli w
Tego, który za nim idzie, to jest Jezusa” - powiedział Paweł.

5 Gdy to usłyszeli, przyjeli chrzest w imie Pana Jezusa.

6 A kiedy Paweł włozył na nich rece, Duch Swiety zstapił na nich. Mówili tez
jezykami i prorokowali.

7 Wszystkich ich było około dwunastu mezczyzn.

8 Nastepnie wszedł do synagogi i odwaznie przemawiał przez trzy miesiace rozprawiajac i przekonujac o królestwie Bozym.

9 Gdy jednak niektórzy upierali sie w niewierze, bluzniac wobec ludu przeciw drodze, odłaczył sie od nich i oddzielił uczniów, i rozprawiał codziennie w szkole Tyrannosa.

10 Trwało to dwa lata, tak ze wszyscy mieszkancy Azji, Zydzi i Grecy, usłyszeli słowo Panskie.

11 Bóg czynił tez niezwykłe cuda przez rece Pawła,

12 tak ze nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustepowały z nich i wychodziły złe duchy.

13 Ale i niektórzy wedrowni egzorcysci zydowscy próbowali wzywac imienia Pana Jezusa nad opetanymi przez złego ducha. ”Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł” - mówili.

14 Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana zydowskiego.

15 Zły duch odpowiedział im: ”Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coscie za jedni?”

16 I rzucił sie na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, ze nadzy i poranieni uciekli z owego domu.

17 Dowiedzieli sie o tym wszyscy Zydzi i Grecy, mieszkajacy w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imie Pana Jezusa.

18 Przychodziło tez wielu wierzacych, wyznajac i ujawniajac swoje uczynki.

19 I wielu tez z tych, co uprawiali magie, poznosiło ksiegi i paliło je wobec wszystkich. Wartosc ich obliczono na piecdziesiat tysiecy denarów w srebrze.

20 Tak poteznie rosło i umacniało sie słowo Panskie.

21 Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udac sie do Jerozolimy przez
Macedonie i Achaje. - ”Potem, gdy sie tam dostane, musze i Rzym zobaczyc” -
mówił.

22 Wysłał wiec do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i
Erasta, a sam pozostał przez jakis czas w Azji.

23 W tym własnie czasie powstał niemały rozruch z powodu drogi ”Pana”.

24 Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał niemały zarobek
rzemieslnikom przy wyrobie srebrnych swiatyniek Artemidy.

25 Zebrał ich razem z innymi pracownikami tego rzemiosła i powiedział:
”Mezowie, wiecie, ze nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła.

26 Widzicie tez i słyszycie, ze nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten
Paweł przekonał i uwiódł wielka liczbe ludzi gadaniem, ze ci, którzy sa reka
uczynieni, nie sa bogami.

27 Grozi niebezpieczenstwo, ze nie tylko rzemiosło nasze upadnie, ale i
swiatynia wielkiej bogini Artemidy bedzie za nic miana, a ona sama, której
czesc oddaje cała Azja i swiat cały, zostanie odarta z majestatu”.

28 Gdy to usłyszeli, ogarnał ich gniew i zaczeli krzyczec: ”Wielka Artemida
Efeska!”

29 Zamieszanie objeło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha,
Macedonczyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru.

30 Gdy zas Paweł chciał wmieszac sie w tłum, uczniowie mu nie pozwolili.

31 Równiez niektórzy z azjarchów, którzy mu byli zyczliwi, posłali do niego z
prosba, by nie udawał sie do teatru.

32 Kazdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, wielu nie wiedziało
nawet, po co sie zebrali.

33 Z tłumu wypchnieto Aleksandra, bo go wysuwali Zydzi. Aleksander, dawszy
znak reka, chciał sie usprawiedliwic przed tłumem.

34 Gdy jednak poznali, ze jest Zydem, ze wszystkich [ust] podniósł sie jeden krzyk i prawie przez dwie godziny krzyczeli: ”Wielka Artemida Efeska!”

35 Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: ”Efezjanie, czyz istnieje człowiek, który by nie wiedział, ze miasto Efez oddaje czesc wielkiej Artemidzie i posagowi, który spadł z nieba?

36 Temu nie mozna zaprzeczyc. Dlatego winniscie zachowac spokój i nic nie czynic pochopnie.

37 Przywiedliscie bowiem tych ludzi, którzy nie sa ani swietokradcami, ani tez nie bluznia naszej bogini.

38 A jezeli Demetriusz i jego rzemieslnicy maja sprawy przeciw komus, to na rynku odbywaja sie sady, sa tez prokonsulowie, niechze jedni drugich oskarzaja.

39 A jezeli czegos wiecej zadacie, rozstrzygnie sie na prawnie zwołanym zebraniu.

40 Grozi nam bowiem oskarzenie o dzisiejsze rozruchy, gdyz nie ma zadnego powodu, którym moglibysmy wytłumaczyc to zbiegowisko”. Po tych słowach rozwiazał zebranie.

## Dzieje Apostolskie 20

1 Gdy rozruch ustał, Paweł przywołał uczniów, dodał im ducha, pozegnał sie i wyruszył w podróz do Macedonii.

2 Przeszedłszy przez owe strony, udzielił im wielu napomnien. Potem przybył do Grecji.

3 Kiedy po trzymiesiecznym pobycie zamierzał odpłynac do Syrii, Zydzi uknuli przeciwko niemu spisek. Postanowił wiec wracac przez Macedonie.

4 Az do Azji towarzyszył mu Sopater, syn Pyrrusa z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, Gajus z Derbe i Tymoteusz, z Azji Tychik i Trofim.

5 Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie.

6 A my odpłynelismy z Filippi po Swiecie Przasników i po pieciu dniach
przybylismy od nich do Troady, gdzie spedzilismy siedem dni.

7 W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebralismy sie na łamanie chleba,
Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechac, przemawiał do nich i przedłuzył
mowe az do północy.

8 Wiele lamp paliło sie w górnej sali, gdzie bylismy zebrani.

9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział na oknie pograzony w
głebokim snie. Kiedy Paweł przedłuzał przemówienie, zmorzony snem spadł z
trzeciego pietra na dół. Podniesiono go martwego.

10 Paweł zeszedł, przypadł do niego i wział go w ramiona: ”Nie trwózcie sie -
powiedział - bo on zyje”.

11 I wszedł na góre, łamał chleb i spozywał, a mówił jeszcze długo, bo az do
switania.

12 Potem wyruszył w droge. A chłopca przyprowadzono zywego ku niemałej
radosci [zebranych].

13 A my, wsiadłszy wczesniej na okret, popłynelismy do Assos, skad mielismy
zabrac Pawła, bo tak zarzadził, chcac isc pieszo.

14 Kiedy spotkał sie z nami w Assos, zabralismy go. Przybylismy do Mityleny.

15 Odpłynawszy stamtad, znalezlismy sie nazajutrz naprzeciw Chios, a
nastepnego dnia przybylismy do Samos; dzien pózniej dotarlismy do Miletu,

16 gdyz Paweł postanowił ominac Efez, aby nie tracic czasu w Azji. Spieszył
sie bowiem, aby, jesli to mozliwe, byc na dzien Piecdziesiatnicy w
Jerozolimie.

17 Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Koscioła.

18 A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: ”Wiecie, jakim byłem wsród
was od pierwszej chwili, w której stanałem w Azji.

19 Jak słuzyłem Panu z cała pokora wsród łez i doswiadczen, które mnie
spotkały z powodu zasadzek zydowskich.

20 Jak nie uchylałem sie tchórzliwie od niczego, co pozyteczne, tak ze
przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach,

21 nawołujac zarówno Zydów, jak i Greków do nawrócenia sie do Boga i do
wiary w Pana naszego Jezusa.

22 A teraz, przynaglany Duchem, udaje sie do Jerozolimy; nie wiem, co mnie
tam spotka

23 oprócz tego, ze czekaja mnie wiezy i utrapienia, o czym zapewnia mnie
Duch Swiety w kazdym miescie.

24 Lecz ja zgoła nie cenie sobie zycia, bylebym tylko dokonczył biegu i
posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał swiadectwo o
Ewangelii łaski Bozej.

25 Wiem teraz, ze wy wszyscy, wsród których po drodze głosiłem królestwo,
juz  mnie nie ujrzycie.

26 Dlatego oswiadczam wam dzisiaj: Nie jestem winien niczyjej krwi,

27 bo nie uchylałem sie tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bozej.

28 Uwazajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Swiety
ustanowił was biskupami, abyscie kierowali Kosciołem Boga, który On nabył
własna krwia.

29 Wiem, ze po moim odejsciu wejda miedzy was wilki drapiezne, nie
oszczedzajac stada.

30 Takze sposród was samych powstana ludzie, którzy głosic beda przewrotne
nauki, aby pociagnac za soba uczniów.

31 Dlatego czuwajcie, pamietajac, ze przez trzy lata we dnie i w nocy nie
przestawałem ze łzami upominac kazdego z was.

32 A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudowac i dac
dziedzictwo ze wszystkimi swietymi.

33 Nie pozadałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej.

34 Sami wiecie, ze te rece zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy.

35 We wszystkim pokazałem wam, ze tak pracujac trzeba wspierac słabych i pamietac o słowach Pana Jezusa, który powiedział: ”Wiecej szczescia jest w dawaniu anizeli w braniu””.

36 Po tych słowach upadł na kolana i modlił sie razem ze wszystkimi.

37 Wtedy wszyscy wybuchneli wielkim płaczem. Rzucali sie Pawłowi na szyje i całowali go,

38 smucac sie najbardziej z tego, co powiedział: ze juz go nigdy nie zobacza. Potem odprowadzili go na okret.

## Dzieje Apostolskie 21

1 Po rozstaniu sie z nimi odpłynelismy i bezposrednim kursem przybylismy do Kos, a nastepnego dnia do Rodos, a stad do Patary.

2 Znalazłszy okret, który miał płynac do Fenicji, wsiedlismy i odpłynelismy.

3 Zobaczylismy Cypr i zostawilismy go po lewej rece, a płynac do Syrii, przybylismy do Tyru, tam bowiem miano wyładowac okret.

4 Odszukawszy uczniów, pozostalismy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy.

5 Po upływie tych dni wybralismy sie w droge, a wszyscy z zonami i dziecmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzezu padlismy na kolana i modlilismy sie.

6 Pozegnalismy sie wzajemnie: mysmy weszli na okret, a oni wrócili do swoich domów.

7 Konczac nasza zegluge, przybylismy z Tyru do Ptolemaidy i powitawszy braci, pozostalismy u nich jeden dzien.

8 Wyszedłszy nazajutrz, dotarlismy do Cezarei. Weszlismy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkalismy u niego.

9 Miał on cztery córki, dziewice - prorokinie.

10 Kiedysmy tam przez dłuszy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien
prorok, imieniem Agabos.

11 Przybył do nas, wział pas Pawła, zwiazał sobie rece i nogi i powiedział: ”To
mówi Duch Swiety: Tak Zydzi zwiaza w Jerozolimie meza, do którego nalezy
ten pas, i wydadza w rece pogan”.

12 Kiedysmy to usłyszeli, razem z miejscowymi bracmi zaklinalismy Pawła,
aby nie szedł do Jerozolimy.

13 Wtedy Paweł odpowiedział: ”Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie
mi serce? Ja przeciez gotów jestem nie tylko na wiezienie, ale i na smierc w
Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa”.

14 Nie mogac go przekonac, ustapilismy ze słowami: ”Niech sie dzieje wola
Panska!”

15 Potem przygotowawszy sie do podróży, ruszylismy do Jerozolimy.

16 Towarzyszyli nam niektórzy uczniowie z Cezarei i zaprowadzili do
niejakiego Mnazona z Cypru, jednego z pierwszych uczniów, u którego
mielismy znalezc goscine.

17 Kiedy znalezlismy sie w Jerozolimie, bracia przyjeli nas z radoscia.

18 Nastepnego dnia Paweł poszedł razem z nami do Jakuba. Zebrali sie tez
wszyscy starsi.

19 Powitawszy ich, zaczał szczegółowo opowiadac, czego Bóg dokonał wsród
pogan przez jego posługe.

20 Słyszac to, wielbili Boga, ale powiedzieli mu: ”Widzisz, bracie, ile tysiecy
Zydów uwierzyło,

21 a wszyscy trzymaja sie gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, ze
wszystkich Zydów, mieszkajacych wsród pogan, nauczasz odstepstwa od
Mojzesza, mówisz, ze nie maja obrzezywac swych synów ani zachowywac
zwyczajów.

22 Cóz wiec poczac? W kazdym wypadku dowiedza sie, zes przybył.

23 Zrób wiec to, co ci mówimy: Mamy tu czterech mezczyzn, którzy złozyli slub,

24 wez ich z soba, poddaj sie razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonaja sie, ze w tym, czego sie dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma zdzbła prawdy, lecz ze ty sam przestrzegasz Prawa na równi z nimi.

25 Co zas do pogan, którzy uwierzyli, posłalismy im na pismie polecenie, aby powstrzymali sie od pokarmów ofiarowanych bozkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierzadu".

26 Wtedy Paweł wział z soba tych mezów, nastepnego dnia poddał sie razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do swiatyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni oczyszczenia, az zostanie złozona ofiara za kazdego z nich.

27 Kiedy zas siedem dni dobiegało konca, Zydzi z Azji zobaczyli go w swiatyni, podburzyli cały tłum i rzucili sie na niego

28 z krzykiem: "Izraelici! Na pomoc! To jest człowiek, który wszedzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze Greków wprowadził do swiatyni i zbezczescił to swiete miejsce".

29 Przedtem bowiem widzieli z nim w miescie Trofima z Efezu i sadzili, ze Paweł wprowadził go do swiatyni.

30 Poruszyło sie całe miasto, zbiegł sie lud, porwali Pawła i wlekli go poza swiatynie. Natychmiast tez zamknieto bramy.

31 Gdy usiłowali go zabic, doszła do trybuna kohorty wiadomosc, ze cała Jerozolima jest wzburzona.

32 Natychmiast wział zołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. Na widok trybuna i zołnierzy zaprzestano bic Pawła.

33 Wtedy trybun zblizył sie, kazał go ujac, zwiazac dwoma łancuchami i dopytywał sie, kim jest i co uczynił.

34 A z tłumu kazdy krzyczał co innego. Nie mogac sie nic pewnego dowiedziec z powodu zgiełku, kazał go prowadzic do twierdzy.

35 Gdy znalazł sie na schodach, doszło do tego, ze zołnierze musieli go niesc z powodu naporu tłumu.

36 Bo tłum ludzi szedł za nim, krzyczac: ”Precz z nim!”

37 Kiedy miano go wprowadzic do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: ”Czy wolno mi cos powiedziec?” A on odpowiedział: ”Mówisz po grecku?

38 Nie jestes wiec Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynie cztery tysiace sykaryjczyków?”

39 ”Ja jestem Zydem z Tarsu - odpowiedział Paweł - obywatelem znacznego miasta w Cylicji; prosze cie, pozwól mi przemówic do ludu”.

40 Gdy pozwolił, Paweł stojac na schodach dał znak reka ludowi, a gdy nastała zupełna cisza, odezwał sie po hebrajsku tymi słowami:

## Dzieje Apostolskie 22

1 ”Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoja obrone”.

2 Usłyszawszy, ze mówi w jezyku hebrajskim, uciszyli sie jeszcze bardziej.

3 ”Ja jestem Zydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem sie jednak w tym miescie, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie.

4 Przesladowałem te droge, głosujac nawet za kara smierci, wiazac i wtracajac do wiezienia mezczyzn i kobiety,

5 co moze poswiadczyc zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem tez listy do braci i udałem sie do Damaszku z zamiarem uwiezienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary.

6 W drodze, gdy zblizałem sie do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasnosc z nieba.

7 Upadłem na ziemie i posłyszałem głos, który mówił do mnie: ”Szawle, Szawle, dlaczego Mnie przesladujesz?”

8 ”Kto jestes, Panie?” - odpowiedziałem. Rzekł do mnie: ”Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty przesladujesz”.

9 Towarzysze zas moi widzieli swiatło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli.

10 Powiedziałem wiec: ”Co mam czynic, Panie?” A Pan powiedział do mnie: ”Wstan, idz do Damaszku, tam ci powiedza wszystko, co masz czynic”.

11 Poniewaz zaniewidziałem od blasku owego swiatła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za reke przez moich towarzyszy.

12 Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegajacy wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Zydzi wydawali dobre swiadectwo,

13 przyszedł, przystapił do mnie i powiedział: ”Szawle, bracie, przejrzyj!” W tejze chwili spojrzałem na niego,

14 on zas powiedział: ”Bóg naszych ojców wybrał cie, abys poznał Jego wole i ujrzał Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał.

15 Bo wobec wszystkich ludzi bedziesz swiadczył o tym, co widziałes i słyszałes.

16 Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrzcij sie i obmyj z twoich grzechów, wzywajac Jego imienia!”

17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem sie w swiatyni, wpadłem w zachwycenie.

18 Ujrzałem Go: ”Spiesz sie i szybko opusc Jerozolime - powiedział do mnie - gdyz nie przyjma twego swiadectwa o Mnie”.

19 A ja odpowiedziałem: ”Panie, oni wiedza, ze zamykałem w wiezieniach tych, którzy wierza w Ciebie, i biczowałem w synagogach,

20 a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego swiadka, byłem przy tym i zgadzałem sie, i pilnowałem szat jego zabójców”.

21 ”Idz - powiedział do mnie - bo Ja cie posle daleko, do pogan”.

22 Słuchali go az do tych słów. Potem krzykneli: ”Precz ze swiata z takim, nie godzi sie bowiem, aby on zył!”

23 Kiedy oni krzyczeli i zrzucali szaty, i piaskiem ciskali w powietrze,

24 trybun rozkazał wprowadzic go do twierdzy i biczowaniem wydobyc zeznanie, aby sie dowiedziec, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli.

25 ”Czy wolno wam biczowac obywatela rzymskiego? I to bez sadu?” - odezwał sie Paweł do stojacego obok setnika, gdy go zwiazano rzemieniem.

26 Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i powiedział mu: ”Co chcesz robic? Bo ten człowiek jest Rzymianinem”.

27 Trybun przyszedł i zapytał go: ”Powiedz mi, czy ty jestes Rzymianinem?” A on odpowiedział: ”Tak”.

28 ”Ja za wielka sume nabyłem to obywatelstwo” - odrzekł trybun. A Paweł powiedział: ”A ja mam je od urodzenia”.

29 Natychmiast tez odstapili od niego ci, co go mieli badac. Dowiedziawszy sie, ze jest Rzymianinem, trybun przestraszył sie, ze kazał go zwiazac.

30 Nastepnego dnia, chcac dowiedziec sie dokładnie, o co go Zydzi oskarzali, zdjał z niego wiezy, rozkazał zebrac sie arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła stawił go przed nimi.

## Dzieje Apostolskie 23

1 Paweł zas, spojrzawszy smiało na Sanhedryn, przemówił: ”Bracia, az do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem”.

2 Arcykapłan Ananiasz kazał tym, co przy nim stali, uderzyc go w twarz.

3 Wtedy Paweł powiedział do niego: ”Uderzy cie Bóg, sciano pobielana! Zasiadłes, aby mnie sadzic według Prawa, a kazesz mnie bic wbrew Prawu?”

4 ”Arcykapłanowi złorzeczysz?” - powiedzieli stojacy przy nim.

5 ”Nie wiedziałem, bracia - rzekł Paweł - ze to arcykapłan. Napisane jest bowiem: Przełozonemu ludu Twego nie bedziesz złorzeczył”.

6 Wiedzac zas, ze jedna czesc składa sie z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: ”Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoje przed sadem za to, ze spodziewam sie zmartwychwstania umarłych”.

7 Gdy to powiedział, powstał spór miedzy faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozdwojenia wsród zebranych.

8 Saduceusze bowiem mówia, ze nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznaja jedno i drugie.

9 Zrobiła sie wielka wrzawa, zerwali sie niektórzy z uczonych w Pismie sposród faryzeuszów, wykrzykiwali wojowniczo: ”Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jesli naprawde mówił do niego duch albo anioł?”

10 Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun obawiajac sie, zeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał zołnierzom zejsc, zabrac go sposród nich i zaprowadzic do twierdzy.

11 Nastepnej nocy ukazał mu sie Pan. ”Odwagi! - powiedział - trzeba bowiem, zebys i w Rzymie swiadczył o Mnie tak, jak dawałes o Mnie swiadectwo w Jerozolimie”.

12 Kiedy nastał dzien, Zydzi zebrali sie i zobowiazali sie pod klatwa, ze nie beda ani jesc, ani pic, dopóki nie zabija Pawła.

13 Ponad czterdziestu mezów złozyło te przysiege.

14 Udali sie oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: ”Zobowiazalismy sie pod klatwa, ze nic nie wezmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła.

15 Teraz wy, razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jestesmy gotowi go zabic, zanim dojdzie”.

16 Gdy o tej zasadzce dowiedział sie siostrzeniec Pawła, przyszedł, wszedł do twierdzy i opowiedział o tym Pawłowi.

17 Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: ”Zaprowadz tego młodzienca do trybuna, ma bowiem mu cos oznajmic”.

18 Ten wiec zabrał go z soba, zaprowadził do trybuna i rzekł: ”Wiezien Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzienca, który ma tobie cos do powiedzenia”.

19 Trybun wział go za reke i odprowadziwszy na bok, dopytywał sie: ”Cóz to masz mi oznajmic?”

20 Odpowiedział: ”Zydzi postanowili prosic cie, abys jutro sprowadził Pawła do Sanhedrynu pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy.

21 Lecz ty ich nie słuchaj, bo przeszło czterdziestu sposród nich czyha na niego. Oni zobowiazali sie pod klatwa nie jesc i nie pic, dopóki go nie zabija, i juz teraz sa w pogotowiu, czekajac na twoje przyzwolenie”.

22 Wtedy trybun odprawił młodzienca: ”Nie mów nikomu - nakazał mu - zes mi o tym doniósł”.

23 Przywoławszy dwóch setników, rozkazał: ”Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu zołnierzy i siedemdziesieciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecia godzine w nocy”.

24 Kazał tez przygotowac zwierzeta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa.

25 Napisał tez list tej tresci:

26 ”Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi - pozdrowienie.

27 Zydzi pochwycili tego człowieka i mieli go juz zabic. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy sie, ze jest Rzymianinem.

28 Aby sie dowiedziec, co mu zarzucaja, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn.

29 Stwierdziłem, ze oskarzaja go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o
przestepstwo podlegajace karze smierci lub wiezienia.

30 Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go
natychmiast do ciebie, zawiadamiajac oskarzycieli, aby przed toba wytoczyli
sprawe przeciwko niemu. Badz zdrów!”

31 Zołnierze wiec stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili noca do
Antipatris.

32 A nazajutrz zostawiwszy jezdzców, aby z nim odjechali, wrócili do
twierdzy.

33 Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim
Pawła.

34 A on przeczytawszy list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi. Gdy sie
dowiedział, ze z Cylicji,

35 rzekł: ”Przesłucham cie, gdy przybeda tez twoi oskarzyciele”. I rozkazał
strzec go w pretorium Heroda.

## Dzieje Apostolskie 24

1 Po pieciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i
retorem, niejakim Tertullosem. Oni to wniesli przed namiestnika oskarzenie
przeciwko Pawłowi.

2 Kiedy go wezwano, Tertullos rozpoczał mowe oskarzycielska: ”Dzieki tobie
zyjemy w zupełnym pokoju - mówił - dzieki twej przezornosci polepsza sie
byt tego narodu.

3 Zawsze i wszedzie przyjmujemy to, dostojny Feliksie, z wielka
wdziecznoscia.

4 Aby cie jednak dłuzej nie zatrzymywac, prosze, abys nas łaskawie posłuchał
przez chwile.

5 Stwierdzilismy, ze człowiek ten jest przywódca sekty nazarejczyków, szerzy
zaraze i wzbudza niepokoje wsród wszystkich Zydów na swiecie.

6 Usiłował nawet zbezczescic swiatynie, wiec ujelismy go. ”

7 ¿

8 Przesłuchawszy go bedziesz mógł sam od niego dowiedziec sie wszystkiego, o co go oskarzamy”.

9 Zydzi potwierdzili to, oswiadczajac, ze sprawa tak sie przedstawia.

10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł odpowiedział:

11 ”Wiem, ze od wielu lat jestes sedzia tego narodu, dlatego smiało bede sie bronił. Mozesz sie bowiem przekonac, ze nie wiecej jak dwanascie dni temu przybyłem do Jerozolimy, aby oddac pokłon Bogu.

12 Nie spotkali mnie w swiatyni ani rozprawiajacego z kimkolwiek, ani wywołujacego tłumne zbiegowisko badz w synagodze, badz w miescie,

13 i nie moga oni dowiesc ci tego, o co mnie teraz oskarzaja.

14 To jednak wyznaje przed toba: Według drogi, nazywanej przez nich sekta, słuze Bogu moich ojców, wierzac we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków.

15 Mam tez w Bogu nadzieje, która równiez oni maja, ze nastapi zmartwych-wstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

16 I sam usilnie sie staram, aby miec zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi.

17 Po wielu latach przybyłem z jałmuznami i ofiarami dla mego narodu.

18 Wtedy spotkali mnie oczyszczonego w swiatyni, bez tłumu i bez zbiegowiska

19 niektórzy Zydzi z Azji; oni powinni stanac przed toba i wniesc skarge, jesli maja cos przeciwko mnie.

20 A ci tutaj niechze powiedza, jakiego przestepstwa dopatrzyli sie we mnie, gdy stanałem przed Sanhedrynem.

21 Chyba jedynie tego, ze stojac wsród nich zawołałem głosno: Sadzicie mnie
dzisiaj z powodu [wiary w] zmartwychwstanie umarłych".

22 Feliks odroczył ich sprawe, znajac dokładnie te droge. "Rozpatrze wasza
sprawe - powiedział - gdy przybedzie trybun Lizjasz".

23 A setnikowi rozkazał strzec go, zastosowac ulgi i nie przeszkadzac zadnemu
z przyjaciół w oddawaniu mu usług.

24 Po kilku dniach przybył Feliks ze swoja zona Druzylla, która była Zydówka.
Posłał po Pawła i słuchał jego [nauki] o wierze w Jezusa Chrystusa.

25 Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwosci i o wstrzemiezliwosci, i o
przyszłym sadzie, Feliks przestraszony odpowiedział: "Teraz mozesz odejsc.
Gdy znajde czas, wezwe cie znowu".

26 Spodziewał sie przy tym, ze dostanie od Pawła pieniadze, i dlatego czesciej
posyłał po niego i rozmawiał z nim.

27 Po upływie dwóch lat nastepca Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks jednak
pozostawił Pawła w wiezieniu, chcac okazac Zydom zyczliwosc.

## Dzieje Apostolskie 25

1 Po trzech dniach od objecia urzedowania w prowincji udał sie Festus z
Cezarei do Jerozolimy.

2 Arcykapłani i najznakomitsi Zydzi wniesli do niego skarge przeciwko
Pawłowi i prosili usilnie

3 o ustepstwo, ze szkoda dla Pawła, aby kazał go przysłac do Jerozolimy.
Przygotowali bowiem zasadzke, aby go zgładzic w drodze.

4 Ale Festus odpowiedział, ze Paweł znajduje sie pod straza w Cezarei i ze on
sam wkrótce tam wyruszy:

5 "Niech wiec pełnomocnicy wasi - rzekł - udadza sie razem ze mna i niechze
go oskarza, jesli ten człowiek popełnił cos złego".

6 Spedziwszy wsród nich nie wiecej jak osiem lub dziesiec dni, udał sie do Cezarei. Nastepnego dnia zasiadłszy do sprawowania sadu kazał przyprowadzic Pawła.

7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Zydzi przybyli z Jerozolimy i stawiali wiele ciezkich zarzutów, których nie mogli udowodnic.

8 Paweł bronił sie: ”Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu Zydowskiemu, ani przeciwko swiatyni, ani przeciwko Cezarowi”.

9 Festus, chcac zrobic Zydom ustepstwo, odpowiedział Pawłowi: ”Czy chcesz sie udac do Jerozolimy i tam odpowiadac w tej sprawie przede mna?”

10 ”Stoje przed sadem Cezara - odpowiedział Paweł - i przed nim nalezy mnie sadzic. Zydom nic nie zawiniłem, o czym ty wiesz doskonale.

11 Jezeli zawiniłem i popełniłem cos podpadajacego pod kare smierci, nie wzbraniam sie umrzec. Ale jesli nie zrobiłem nic z tego, o co mnie oskarzaja, nikt nie moze mnie im wydac. Odwołuje sie do Cezara!”

12 Wtedy Festus porozumiał sie z rada i odpowiedział: ”Odwołałes sie do Cezara - do Cezara sie udasz”.

13 Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitac Festusa.

14 Gdy przebywali tam dłuzszy czas, Festus przedstawił królowi sprawe Pawła: ”Feliks pozostawił w wiezieniu pewnego człowieka - powiedział.

15 Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi Zydowscy wniesli przeciw niemu skarge, zadajac dla niego wyroku skazujacego.

16 Odpowiedziałem im: Rzymianie nie maja zwyczaju skazywania kogokolwiek na smierc, zanim oskarzony nie stanie wobec oskarzycieli i nie bedzie miał moznosci bronienia sie przed zarzutami.

17 A kiedy przybyli tutaj bez zadnej zwłoki, sprawujac nastepnego dnia sady, kazałem przyprowadzic tego człowieka.

18 Oskarzyciele nie wniesli przeciwko niemu zadnej skargi o przestepstwa, które podejrzewałem.

19 Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegos zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, ze zyje.

20 Nie znajac sie na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udac sie do Jerozolimy i tam odpowiadac przed sadem w tych sprawach.

21 Poniewaz Paweł zazadał, aby go zatrzymac do wyroku Cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odesle do Najdostojniejszego".

22 "Chciałbym i ja posłuchac tego człowieka" - [powiedział] Agryppa do Festusa. [A on] odpowiedział: "Jutro go usłyszysz".

23 Kiedy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielka okazałoscia i weszli do sali posłuchan wraz z trybunami i najwybitniejszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.

24 "Królu Agryppo - przemówił Festus - i wszyscy tutaj obecni! Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Zydów zarówno w Jerozolimie, jak tutaj, wołajac, ze nie powinien on zyc dłuzej.

25 Lecz ja sie przekonałem, ze on nie popełnił nic podpadajacego pod kare smierci. A kiedy odwołał sie do Najdostojniejszego, postanowiłem go odesłac.

26 Nie moge jednak napisac władcy nic pewnego w jego sprawie, dlatego stawiłem go przed wami, a zwłaszcza przed toba, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisac.

27 Bo wydaje mi sie nierozsadne posyłac wieznia bez podania stawianych mu zarzutów".

## Dzieje Apostolskie 26

1 "Wolno ci mówic w swojej obronie" - powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł wyciagnawszy reke rozpoczał mowe obronna:

2 "Uwazam to za szczescie, ze moge dzisiaj bronic sie przeciwko wszystkim zarzutom, jakie stawiaja Zydzi, przed toba, królu Agryppo,

3 który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Zydów. Dlatego prosze, wysłuchaj mnie cierpliwie!

4 Wszyscy Zydzi znaja moje zycie. Od poczatku upływało ono wsród mego narodu w Jerozolimie.

5 Wiedza o mnie od dawna - gdybyz chcieli zaswiadczyc! - ze zyłem według [zasad] najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz.

6 A teraz stoje przed sadem, gdyz spodziewam sie obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym,

7 której spełnienia ma nadzieje doczekac sie dwanascie naszych pokolen, słuzacych Bogu wytrwale we dnie i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarzyli mnie Zydzi.

8 Dlaczego uwazacie za nieprawdopodobne, ze Bóg wskrzesza umarłych?

9 Przeciez mnie samemu zdawało sie, ze powinienem gwałtownie wystepowac przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka.

10 Uczyniłem to tez w Jerozolimie i wziawszy upowaznienie od arcykapłanów, wtraciłem do wiezienia wielu swietych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na smierc,

11 i czesto przymuszałem ich karami do bluznierstwa we wszystkich synagogach. Przesladowałem ich bez miary i scigałem nawet po innych miastach.

12 Tak jechałem do Damaszku z upowaznienia i z polecenia najwyzszych kapłanów.

13 W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, swiatło z nieba, jasniejsze od słonca, które ogarneło mnie i moich towarzyszy podrózy.

14 Kiedysmy wszyscy upadli na ziemie, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: ”Szawle, Szawle, dlaczego Mnie przesladujesz? Trudno ci wierzgac przeciwko oscieniowi”.

15 ”Kto jestes, Panie?” - zapytałem. A Pan odpowiedział: ”Ja jestem Jezus,
którego ty przesladujesz.

16 Ale podnies sie i stan na nogi, bo ukazałem sie tobie po to, aby ustanowic
cie sługa i swiadkiem tego, co zobaczyłes, i tego, co ci objawie.

17 Obronie cie przed ludem i przed poganami, do których cie posyłam,

18 abys otworzył im oczy i odwrócił od ciemnosci do swiatła, od władzy
szatana do Boga. Aby przez wiare we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów
i dziedzictwo ze swietymi”.

19 Temu widzeniu z nieba nie mogłem sie sprzeciwic, królu Agryppo!

20 Lecz nawoływałem najprzód mieszkanców Damaszku i Jerozolimy, a potem
całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawrócili sie do Boga, i pełnili
uczynki godne pokuty.

21 Z tego powodu pochwycili mnie Zydzi w swiatyni i usiłowali zabic.

22 Ale z pomoca Boza zyje do dzisiaj i daje swiadectwo małym i wielkim, nie
głoszac nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojzesz

23 ze Mesjasz ma cierpiec, ze pierwszy zmartwychwstanie, ze głosic bedzie
swiatło zarówno ludowi, jak i poganom”.

24 ”Tracisz rozum, Pawle - zawołał głosno Festus, gdy on tak sie bronił -
wielka nauka doprowadza cie do utraty rozsadku”.

25 ”Nie trace rozumu, dostojny Festusie - odpowiedział Paweł - lecz słowa,
które mówie, sa prawdziwe i przemyslane.

26 Zna te sprawy król, do którego smiało mówie. Jestem przekonany, ze nic z
nich nie jest mu obce. Nie działo sie to bowiem w jakims zapadłym kacie.

27 Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, ze wierzysz”.

28 Na to Agryppa do Pawła: ”Niewiele brakuje, a przekonałbys mnie i zrobił
ze mnie chrzescijanina”.

29 A Paweł: ”Dałby Bóg, aby predzej lub później nie tylko ty, ale tez wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchaja, stali sie takimi, jakim ja jestem, z wyjatkiem tych wiezów”.

30 Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nimi wzieli udział w posiedzeniu.

31 Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: ”Ten człowiek nie uczynił nic podpadajacego pod kare smierci lub wiezienia”.

32 A Agryppa powiedział do Festusa: ”Moznaby zwolnic tego człowieka, gdyby sie nie odwołał do Cezara”.

## Dzieje Apostolskie 27

1 Kiedy nasz odjazd do Italii został postanowiony, oddano Pawła razem z innymi wiezniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliusz.

2 Wsiedlismy na okret adramytenski, płynacy do portów Azji, i odpłynelismy. Był tez z nami Arystarch, Macedonczyk z Tesaloniki.

3 Nastepnego dnia przypłynelismy do Sydonu, a Juliusz, który odnosił sie zyczliwie do Pawła, pozwolił mu pójsc do przyjaciół i zaopatrzyc sie [na droge].

4 Stamtad popłynelismy wzdłuz Cypru, dlatego ze wiatry były przeciwne.

5 Przepłynelismy morze koło Cylicji i Pamfilii i przybylismy do Myry w Licji.

6 Tam setnik znalazł okret aleksandryjski, płynacy do Italii, i umiescił nas na nim.

7 Dosc długo płynelismy wolno i znalezlismy sie zaledwie na wysokosci Knidos. Poniewaz wiatr nie pozwalał nam przybic do brzegu, popłynelismy wzdłuz Krety w kierunku Salmone.

8 I płynac z trudem wzdłuz jej brzegów, przybilismy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, blisko którego było miasto Lasaia.

9 Upłyneło juz wiele czasu i zegluga stała sie niebezpieczna, dlatego ze minał juz post. Paweł przestrzegał:

10 ”Ludzie - mówił do nich - widze, ze zegluga zagraza niebezpieczenstwem i wielka szkoda nie tylko ładunkowi i okretowi, ale i naszemu zyciu”.

11 Ale setnik ufał bardziej sternikowi i właścicielowi okretu anizeli słowom Pawła.

12 Poniewaz port nie nadawał sie do przezimowania, wiekszosc postanowiła odpłynac stamtad, spodziewajac sie dostac jakos na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, wystawionego na wiatry południowo - zachodnie i północno - zachodnie.

13 Kiedy powiał wiatr z południa, podniesli kotwice, przekonani, ze zdołaja wykonac zamiar, i popłyneli wzdłuz brzegów Krety.

14 Niedługo jednak potem spadł od jej strony gwałtowny wiatr, zwany euraquilo.

15 Gdy okret został porwany i nie mógł stawic czoła wiatrowi, zdalismy sie na jego łaske i poniosły nas fale.

16 Podpłynawszy pod pewna wyspe, zwana Kauda, z trudem zdołalismy uchwycic łódz ratunkowa,

17 a po wciagnieciu jej zabezpieczono okret, opasujac go linami. Z obawy, aby nie wpasc na Syrte, zrzucili ruchoma kotwice i tak sie zdali na fale.

18 Poniewaz miotała nami gwałtowna burza, [zeglarze] zaczeli nazajutrz pozbywac sie ładunku,

19 a trzeciego dnia wyrzucili własnorecznie sprzet okretowy.

20 Kiedy przez wiele dni ani słonce sie nie pokazało, ani gwiazdy, a niesłabnaca nawałnica szalała, znikła juz wszelka nadzieja naszego ocalenia.

21 A gdy juz ludzie nawet jesc nie chcieli, powiedział do nich Paweł: ”Trzeba było posłuchac mnie i nie odpływac od Krety, i oszczedzic sobie tej niedoli i szkody.

22 A teraz radze wam byc dobrej mysli, bo nikt z was nie zginie, tylko okret.

23 Tej nocy ukazał mi sie anioł Boga, do którego naleze i któremu słuze, i powiedział:

24 ”Nie bój sie, Pawle, musisz stanac przed Cezarem i Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyna razem z toba”.

25 Badzcie wiec dobrej mysli, bo ufam Bogu, ze bedzie tak, jak mi powiedziano.

26 Musimy przeciez dopłynac do jakiejs wyspy”.

27 Kiedy zapadła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, zdawało sie około północy zeglarzom, ze zblizaja sie do jakiegos ladu.

28 Spuscili sonde i stwierdzili dwadziescia sazni. Nieco dalej spuscili ja znowu i stwierdzili pietnascie sazni.

29 Lekajac sie, abysmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i wyczekiwali switu.

30 Kiedy zeglarze, usiłujac zbiec z okretu, spuscili łódz na morze pod pozorem zarzucenia kotwicy z dziobu okretu,

31 rzekł Paweł do setnika i zołnierzy: ”Jesli ci nie zostana na okrecie, wy nie potraficie sie uratowac”.

32 Wtedy zołnierze przecieli liny od łodzi i pozwolili jej spasc do morza.

33 Kiedy zaczynało switac, Paweł zachecał wszystkich do posiłku: ”Dzisiaj juz czternasty dzien trwacie w oczekiwaniu, o głodzie i bez zadnego posiłku.

34 Dlatego prosze was, abyscie sie posilili; bo to przyczyni sie do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was włos z głowy nie spadnie”.

35 Po tych słowach wział chleb, złozył Bogu dziekczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy zaczał jesc.

36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili sie.

37 A było nas wszystkich na okrecie dwustu siedemdziesieciu szesciu.

38 Kiedy sie najedli, ulzyli okretowi, wyrzucajac zboze do morza.

39 Gdy dzien nastał, nie rozpoznali ladu, widzieli jednak jakas zatoke o płaskim wybrzezu, do którego chcieli - jesliby sie dało - doprowadzic okret.

40 Poodcinali kotwice i zostawili je w morzu. Równoczesnie rozluznili wiazania sterowe, nastawili pod wiatr przedni zagiel i zmierzali ku brzegowi.

41 Wpadli jednak na mielizne i osadzili na niej okret. Dziób okretu zarył sie i pozostał nieruchomy, a rufa zaczeła sie rozpadac pod naporem fal.

42 Zołnierze postanowili pozabijac wiezniów, aby który nie uciekł po dopłynieciu do brzegu.

43 Lecz setnik, chcac ocalic Pawła, przeszkodził ich zamiarowi. Rozkazał, aby ci, co umieja pływac, skoczyli pierwsi do wody i wyszli na brzeg,

44 pozostali zas [dopłyneli] jedni na deskach, a drudzy na resztkach okretu. W ten sposób wszyscy cało znalezli sie na ladzie.

## Dzieje Apostolskie 28

1 Po ocaleniu dowiedzielismy sie, ze wyspa nazywa sie Malta.

2 Tubylcy okazywali nam niespotykana zyczliwosc; rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczał padac deszcz i zrobiło sie zimno.

3 Kiedy Paweł nazbierał wielka narecz chrustu i nałozył do ognia zmija, która wypełzła na skutek goraca, uczepiła sie jego reki.

4 Gdy tubylcy zobaczyli gada, wiszacego u jego reki, mówili jeden do drugiego: ”Ten człowiek jest na pewno morderca, bo choc wyszedł cało z morza, bogini zemsty nie pozwala mu zyc”.

5 On jednak strzasnał gada w ogien i nic nie ucierpiał.

6 Tamci spodziewali sie, ze opuchnie albo nagle padnie trupem. Lecz gdy długo czekali i widzieli, ze nie stało mu sie nic złego, zmieniwszy zdanie mówili, ze jest bogiem.

7 W sasiedztwie tego miejsca znajdowały sie posiadłosci namiestnika wyspy
imieniem Publiusz, który nas przyjał i po przyjacielsku przez trzy dni goscił.

8 Ojciec Publiusza lezał własnie chory na goraczke i biegunke. Paweł poszedł
do niego i pomodliwszy sie połozył na nim rece i uzdrowił go.

9 Po tym wszystkim przychodzili równiez inni chorzy na wyspie i byli
uzdrawiani.

10 Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdysmy odjezdzali, przyniesli
wszystko, co nam było potrzebne.

11 Po trzech miesiacach odpłynelismy na okrecie aleksandryjskim z godłem
Dioskurów, który przezimował na wyspie.

12 Przybywszy do Syrakuz, pozostalismy trzy dni.

13 Stad płynac wzdłuz wybrzeza przybylismy do Regium i po jednym dniu,
gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przybylismy do Puteoli.

14 Tam spotkalismy braci i zostalismy na ich prosbe siedem dni. Tak
przybylismy do Rzymu.

15 Tamtejsi bracia, dowiedziawszy sie o nas, wyszli nam naprzeciw az do
Forum Appiusza i Trzech Gospód. Ujrzawszy ich, Paweł podziekował Bogu i
nabrał otuchy.

16 Gdysmy weszli do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkac prywatnie razem z
zołnierzem, który go pilnował.

17 Po trzech dniach poprosił do siebie najznakomitszych Zydów. A kiedy sie
zeszli, mówił do nich: ”Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub
zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako wiezien w rece
Rzymian,

18 którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuscic, dlatego ze nie
popełniłem nic zasługujacego na smierc.

19 Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do
Cezara - bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego
narodu.

20 Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla
nadziei Izraela dźwigam te kajdany".

21 A oni rzekli do niego: "Nie otrzymaliśmy o tobie ani listów z Judei, ani też
nikt z braci nie przybył i nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego.

22 Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym
stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem".

23 Wyznaczywszy mu dzień, w większej liczbie przyszli do niego do
mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż
do wieczora przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i
Proroków.

24 Jedni dali się przekonać o tym, co mówił, drudzy nie wierzyli.

25 Poróżnieni między sobą zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział
to jedno: "Trafnie rzekł Duch Święty do ojców waszych przez proroka
Izajasza:

26 Idź do tego ludu i powiedz: Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie, i dobrze
będziecie widzieć, a nie zobaczycie.

27 Bo otępiało serce tego ludu. Usłyszeli niechętnie i zamknęli oczy, aby
przypadkiem nie zobaczyli oczami i uszami nie usłyszeli, i nie zrozumieli
sercem, i nie nawrócili się, i abym ich nie uleczył.

28 Wiedzcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą
słuchać". "

29 ę

30 Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i
przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili,

31 głoszac królestwo Boze i nauczajac o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód.

# List do Rzymian

## Rzymian 1

1 Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do
głoszenia Ewangelii Bozej,

2 która Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach
swietych.

3 [Jest to Ewangelia] o Jego Synu - pochodzacym według ciała z rodu
Dawida,

4 a ustanowionym według Ducha Swietosci przez powstanie z martwych
pełnym mocy Synem Bozym - o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

5 Przez Niego otrzymalismy łaske i urzad apostolski, aby ku chwale Jego
imienia pozyskiwac wszystkich pogan dla posłuszenstwa wierze.

6 Wsród nich jestescie i wy powołani przez Jezusa Chrystusa.

7 Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych swietych, którzy
mieszkaja w Rzymie: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa
Chrystusa!

8 Na samym poczatku składam dzieki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za
was wszystkich; poniewaz o wierze waszej mówi sie po całym swiecie.

9 Bóg bowiem, któremu słuze w [głebi] mego ducha, głoszac Ewangelie Jego
Syna, jest mi swiadkiem, jak nieustannie was wspominam,

10 proszac we wszystkich modlitwach moich, by kiedys wreszcie za wola Boza
nadarzyła mi sie dogodna sposobnosc przybycia do was.

11 Goraco bowiem pragne was zobaczyc, aby wam uzyczyc nieco daru
duchowego dla waszego umocnienia,

12 to jest abysmy sie u was nawzajem pokrzepili wspólna wiara - wasza i
moja.

13 Nie chce tez, byscie nie wiedzieli, bracia, ze wiele razy miałem zamiar
przybyc do was - ale az dotad doznawałem przeszkód - aby zebrac nieco
owocu takze wsród was, podobnie jak wsród innych pogan.

14 Jestem przeciez dłuznikiem tak Greków, jak i barbarzynców, tak uczonych,
jak i niewykształconych.

15 Przeto, co do mnie, gotów jestem głosic Ewangelie i wam, mieszkancom
Rzymu.

16 Bo ja nie wstydze sie Ewangelii, jest bowiem ona moca Boza ku zbawieniu
dla kazdego wierzacego, najpierw dla Zyda, potem dla Greka.

17 W niej bowiem objawia sie sprawiedliwosc Boza, która od wiary wychodzi i
ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary zyc bedzie.

18 Albowiem gniew Bozy ujawnia sie z nieba na wszelka bezboznosc i
nieprawosc tych ludzi, którzy przez nieprawosc nakładaja prawdzie peta.

19 To bowiem, co o Bogu mozna poznac, jawne jest wsród nich, gdyz Bóg im
to ujawnił.

20 Albowiem od stworzenia swiata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista
Jego potega oraz bóstwo - staja sie widzialne dla umysłu przez Jego dzieła,
tak ze nie moga sie wymówic od winy.

21 Poniewaz, choc Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie
dziekowali, lecz znikczemnieli w swoich myslach i zacmione zostało
bezrozumne ich serce.

22 Podajac sie za madrych stali sie głupimi.

23 I zamienili chwałe niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy
smiertelnego człowieka, ptaków, czworonoznych zwierzat i płazów.

24 Dlatego wydał ich Bóg poprzez pozadania ich serc na łup nieczystosci, tak
iz dopuszczali sie bezczeszczenia własnych ciał.

25 Prawde Boza przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali czesc, i służyli jemu, zamiast służyc Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26 Dlatego to wydał ich Bóg na pastwe bezecnych namietnosci: mianowicie kobiety ich przemieniły pozycie zgodne z natura na przeciwne naturze.

27 Podobnie tez i mezczyzni, porzuciwszy normalne współżycie z kobieta, zapałali nawzajem zadza ku sobie, mezczyzni z mezczyznami uprawiajac bezwstyd i na samych sobie ponoszac zapłate nalezna za zboczenie.

28 A poniewaz nie uznali za słuszne zachowac prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwe na nic niezdatnego rozumu, tak ze czynili to, co sie nie godzi.

29 Pełni sa tez wszelakiej nieprawosci, przewrotnosci, chciwosci, niegodziwosci. Oddani zazdrosci, zabójstwu, wasniom, podstepowi, złosliwosci;

30 potwarcy, oszczercy, nienawidzacy Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym, co złe - pomysłowi, rodzicom nieposłuszni,

31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litosci.

32 Oni to, mimo ze dobrze znaja wyrok Bozy, iz ci, którzy sie takich czynów dopuszczaja, winni sa smierci, nie tylko je popełniaja, ale nadto chwala tych, którzy to czynia.

**Rzymian 2**

1 Przeto nie mozesz wymówic sie od winy, człowiecze, kimkolwiek jestes, gdy zabierasz sie do sadzenia. W jakiej bowiem sprawie sadzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osadzasz.

2 Wiemy zas, ze sad Bozy według prawdy dosiega tych, którzy sie dopuszczaja takich czynów.

3 Czy myslisz, człowiecze, co osadzasz tych, którzy sie dopuszczaja takich czynów, a sam czynisz to samo, ze ty unikniesz potepienia Bozego?

4 A moze gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwosci i wielkodusznosci Jego,
nie chcac wiedziec, ze dobroc Boza chce cie przywiesc do nawrócenia?

5 Oto przez swoja zatwardziałosc i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz
sobie gniew na dzien gniewu i objawienia sie sprawiedliwego sadu Boga,

6 który odda kazdemu według uczynków jego:

7 tym, którzy przez wytrwałosc w dobrych uczynkach szukaja chwały, czci i
niesmiertelnosci - zycie wieczne;

8 tym zas, którzy sa przekorni, za prawda pójsc nie chca, a oddaja sie
nieprawosci - gniew i oburzenie.

9 Ucisk i utrapienie spadnie na kazdego człowieka, który dopuszcza sie zła,
najpierw na Zyda, a potem na Greka.

10 Chwała zas, czesc i pokój spotka kazdego, kto czyni dobrze - najpierw Zyda,
a potem Greka.

11 Albowiem u Boga nie ma wzgledu na osobe.

12 Bo ci, którzy bez Prawa zgrzeszyli, bez Prawa tez pogina, a ci, co w Prawie
zgrzeszyli, przez Prawo beda sadzeni.

13 Nie ci bowiem, którzy przysłuchuja sie czytaniu Prawa, sa sprawiedliwi
wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniaja, beda usprawiedliwieni.

14 Bo gdy poganie, którzy Prawa nie maja, idac za natura, czynia to, co Prawo
nakazuje, chociaz Prawa nie maja, sami dla siebie sa Prawem.

15 Wykazuja oni, ze tresc Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednoczesnie
ich sumienie staje jako swiadek, a mianowicie ich mysli na przemian ich
oskarzajace lub uniewinniajace.

16 [Okaze sie to] w dniu, w którym Bóg sadzic bedzie przez Jezusa Chrystusa
ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii.

17 Jezeli jednak ty dumnie nazywasz siebie Zydem, całkowicie zdajesz sie na
Prawo, chlubisz sie Bogiem,

18 pouczony Prawem znasz Jego wole i umiesz rozpoznac co lepsze,

19 a jestes przeswiadczony, zes przewodnikiem slepych, swiatłoscia dla tych, którzy sa w ciemnosci,

20 wychowawca nieumiejetnych, nauczycielem prostaczków, majacym w Prawie wyraz wszelkiej wiedzy i prawdy...

21 Ty, który uczysz drugich, sam siebie nie uczysz. Głosisz, ze nie wolno krasc, a kradniesz.

22 Mówiac, ze nie wolno cudzołozyc, cudzołozysz? Który brzydzisz sie bozkami, okradasz swiatynie?

23 Ty, który chlubisz sie Prawem, przez przekraczanie Prawa zniewazasz Boga.

24 Z waszej to bowiem przyczyny - zgodnie z tym, jest napisane - poganie bluznia imieniu Boga.

25 Obrzezanie posiada wprawdzie wartosc, jezeli zachowujesz Prawo. Jezeli jednak przekraczasz Prawo bedac obrzezanym, stajesz sie takim, jak nieobrzezany.

26 Jezeli zas nieobrzezany zachowuje przepisy Prawa, to czyz jego brak obrzezania nie bedzie mu oceniony na równi z obrzezaniem?

27 I tak ten, który od urodzenia jest nieobrzezany, a wypełnia Prawo, bedzie sadził ciebie, który, mimo ze masz ksiege Prawa i obrzezanie, przestepujesz Prawo.

28 Bo Zydem nie jest ten, który nim jest na zewnatrz, ani obrzezanie nie jest to, które jest widoczne na ciele,

29 ale prawdziwym Zydem jest ten, kto jest nim wewnatrz, a prawdziwym obrzezaniem jest obrzezanie serca, duchowe, a nie według litery. I taki to otrzymuje pochwałe nie od ludzi, ale od Boga.

**Rzymian 3**

1 Na czym wiec polega wyzszosc Zyda? I jaki pozytek z obrzezania?

2 Wielki pod kazdym wzgledem. Najpierw ten, ze zostały im powierzone słowa Boze.

3 Bo i cóz, jesli niektórzy stali sie niewierni, czyz ich niewiernosc miałaby zniweczyc wiernosc Boga?

4 zadna miara! Bóg przeciez musi okazac sie prawdomówny, kazdy zas człowiek kłamliwy, zgodnie z tym, co napisane: Abys sie okazał sprawiedliwy w słowach Twoich i odniósł zwyciestwo, kiedy Cie sadza.

5 Lecz jesli nasza nieprawosc uwydatnia sprawiedliwosc Boza, to cóz powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje zagniewanie? - wyrazam sie po ludzku.

6 Zadna miara! Bo w takim razie jakze Bóg sadzic bedzie ten swiat?

7 Ale jezeli przez moje kłamstwo prawda Boza tym wiecej sie uwydatnia ku Jego chwale, jakim prawem jeszcze i ja mam byc sadzony jako grzesznik?

8 I czyz to znaczy, iz mamy czynic zło, aby stad wynikło dobro? - jak nas niektórzy oczerniaja i jak nam zarzucaja, ze tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara.

9 Cóz wiec? Czy mamy przewage? Zadna miara! Wykazalismy bowiem uprzednio, ze tak Zydzi, jak i poganie sa pod panowaniem grzechu,

10 jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego,

11 nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga.

12 Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem sie zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.

13 Grobem otwartym jest ich gardło, jezykiem swoim knuja zdrade, jad zmijowy pod ich wargami,

14 ich usta pełne sa przeklenstwa i goryczy;

15 ich nogi szybkie do rozlewu krwi,

16 zagłada i nedza sa na ich drogach,

17 droga pokoju jest im nie znana,

18 bojazni Bozej nie ma przed ich oczami.

19 A wiemy, ze wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegaja Prawu. I stad kazde usta musza zamilknac i cały swiat musi sie uznac winnym wobec Boga,

20 jako ze z uczynków Prawa zaden człowiek nie moze dostapic usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko wieksza znajomosc grzechu.

21 Ale teraz jawna sie stała sprawiedliwosc Boza niezalezna od Prawa, poswiadczona przez Prawo i Proroków.

22 Jest to sprawiedliwosc Boza przez wiare w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierza. Bo nie ma tu róznicy:

23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni sa chwały Bozej,

24 a dostepuja usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie.

25 Jego to ustanowił Bóg narzedziem przebłagania przez wiare moca Jego krwi. Chciał przez to okazac, ze sprawiedliwosc Jego wzgledem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwosci Bozej - wyrazała sie

26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnic w obecnym czasie Jego sprawiedliwosc, i [aby pokazac], ze On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia kazdego, który wierzy w Jezusa.

27 Gdziez wiec podstawa do chlubienia sie? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary.

28 Sadzimy bowiem, ze człowiek osiaga usprawiedliwienie przez wiare, niezaleznie od pełnienia nakazów Prawa.

29 Bo czyz Bóg jest Bogiem jedynie Zydów? Czy nie równiez i pogan? Zapewne równiez i pogan.

30 Przeciez jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzieki wierze, a nieobrzezanego - przez wiare.

31 Czy wiec przez wiare obalamy Prawo? Zadna miara! Tylko Prawo
własciwie ustawiamy.

**Rzymian 4**

1 Zapytajmy wiec, co ”zyskał” Abraham, przodek nasz według ciała?

2 Jezeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia sie, ale nie przed Bogiem.

3 Bo cóz mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwosc.

4 Otóz temu, który pracuje, poczytuje sie zapłate nie tytułem łaski, lecz naleznosci.

5 Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiare jego poczytuje sie za tytuł do usprawiedliwienia,

6 zgodnie z pochwała, jaka Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezaleznie od uczynków:

7 Błogosławieni ci, których nieprawosci zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte.

8 Błogosławiony maz, któremu Pan nie poczyta grzechu.

9 Przeto czy błogosławienstwo to dotyczy obrzezanych, czy tez i nieobrzezanych? Czytamy przeciez, ze Abrahamowi została poczytana wiara za sprawiedliwosc.

10 W jakich okolicznosciach została poczytana: czy był obrzezany, czy przed obrzezaniem? Otóz nie po obrzezaniu, ale gdy był nieobrzezany.

11 I otrzymał znak obrzezania jako pieczec usprawiedliwienia osiagnietego z wiary posiadanej wtedy, gdy jeszcze nie był obrzezany. I tak stał sie ojcem

wszystkich tych, którzy nie majac obrzezania, wierza, by i im poczytano to za tytuł do usprawiedliwienia,

12 a takze ojcem tych obrzezanych, którzy nie tylko na obrzezaniu sie opieraja, ale nadto krocza sladami tej wiary, jaka ojciec nasz Abraham posiadał przed obrzezaniem.

13 Albowiem nie od [wypełnienia] Prawa została uzalezniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, ze bedzie dziedzicem swiata, ale od usprawiedliwienia z wiary.

14 Jezeli bowiem dziedzicami staja sie ci, którzy sie opieraja na Prawie, to wiara straciła znaczenie, a obietnica pozostała bez skutku.

15 Prawo bowiem pociaga za soba karzacy gniew. Gdzie zas nie ma Prawa, tam nie ma i przestepstwa.

16 I stad to [dziedzictwo] zalezy od wiary, by było z łaski i aby w ten sposób obietnica pozostała nienaruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla potomstwa opierajacego sie na Prawie, ale i dla tego, które ma wiare Abrahama. On to jest ojcem nas wszystkich -

17 jak jest napisane: Uczyniłem cie ojcem wielu narodów - przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ozywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia.

18 On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, ze stanie sie ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie bedzie twoje potomstwo.

19 I nie zachwiał sie w wierze, choc stwierdził, ze ciało jego jest juz obumarłe - miał juz prawie sto lat - i ze obumarłe jest łono Sary.

20 I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bozej, ale sie wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałe Bogu

21 i był przekonany, ze mocen jest On równiez wypełnic, co obiecał.

22 Dlatego tez poczytano mu to za sprawiedliwosc.

23 A to, ze poczytano mu, zostało napisane nie ze wzgledu na niego samego,

24 ale i ze wzgledu na nas , jako ze bedzie poczytane i nam, którzy wierzymy
w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego.

25 On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla
naszego usprawiedliwienia.

**Rzymian 5**

1 Dostapiwszy wiec usprawiedliwienia przez wiare, zachowajmy pokój z
Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

2 dzieki któremu uzyskalismy przez wiare dostep do tej łaski, w której trwamy
i chlubimy sie nadzieja chwały Bozej.

3 Ale nie tylko to, lecz chlubimy sie takze z ucisków, wiedzac, ze ucisk
wyrabia wytrwałosc,

4 a wytrwałosc - wypróbowana cnote, wypróbowana cnota zas - nadzieje.

5 A nadzieja zawiesc nie moze, poniewaz miłosc Boza rozlana jest w sercach
naszych przez Ducha Swietego, który został nam dany.

6 Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie,
gdysmy [jeszcze] byli bezsilni.

7 A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje sie ktos umrzec tylko z
najwieksza trudnoscia. Chociaz moze jeszcze za człowieka zyczliwego
odwazyłby sie ktos poniesc smierc.

8 Bóg zas okazuje nam swoja miłosc [własnie] przez to, ze Chrystus umarł za
nas, gdysmy byli jeszcze grzesznikami.

9 Tym bardziej wiec bedziemy przez Niego zachowani od karzacego gniewu,
gdy teraz przez krew Jego zostalismy usprawiedliwieni.

10 Jezeli bowiem, bedac nieprzyjaciółmi, zostalismy pojednani z Bogiem przez
smierc Jego Syna, to tym bardziej, bedac juz pojednani, dostapimy zbawienia
przez Jego zycie.

11 I nie tylko to - ale i chlubic sie mozemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskalismy pojednanie.

12 Dlatego tez jak przez jednego człowieka grzech wszedł na swiat, a przez grzech smierc, i w ten sposób smierc przeszła na wszystkich ludzi, poniewaz wszyscy zgrzeszyli...

13 Bo i przed Prawem grzech był na swiecie, grzechu sie jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa.

14 A przeciez smierc rozpanoszyła sie od Adama do Mojzesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestepstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjsc.

15 Ale nie tak samo ma sie rzecz z przestepstwem jak z darem łaski. Jezeli bowiem przestepstwo jednego sprowadziło na wszystkich smierc, to o ilez obficiej spłyneła na nich wszystkich łaska i dar Bozy, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

16 I nie tak samo ma sie rzecz z tym darem jak i ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszacego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potepiajacy, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów.

17 Jezeli bowiem przez przestepstwo jednego smierc zakrólowała z powodu jego jednego, o ilez bardziej ci, którzy otrzymuja obfitosc łaski i daru sprawiedliwosci, królowac beda w zyciu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.

18 A zatem, jak przestepstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potepiajacy, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dajace zycie.

19 Albowiem jak przez nieposłuszenstwo jednego człowieka wszyscy stali sie grzesznikami, tak przez posłuszenstwo Jednego wszyscy stana sie sprawiedliwymi.

20 Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestepstwo jeszcze bardziej
sie wzmogło. Gdzie jednak wzmógł sie grzech, tam jeszcze obficiej rozlała sie
łaska,

21 aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie smiercia, tak łaska przejawiła
swe królowanie przez sprawiedliwosc wiodaca do zycia wiecznego przez
Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

**Rzymian 6**

1 Cóz wiec powiemy? Czyz mamy trwac w grzechu, aby łaska bardziej sie
wzmogła? Zadna miara!

2 Jezeli umarlismy dla grzechu, jakze mozemy zyc w nim nadal?

3 Czyz nie wiadomo wam, ze my wszyscy, którzysmy otrzymali chrzest
zanurzajacy w Chrystusa Jezusa, zostalismy zanurzeni w Jego smierc?

4 Zatem przez chrzest zanurzajacy nas w smierc zostalismy razem z Nim
pogrzebani po to, abysmy i my wkroczyli w nowe zycie - jak Chrystus
powstał z martwych dzieki chwale Ojca.

5 Jezeli bowiem przez smierc, podobna do Jego smierci, zostalismy z Nim
złaczeni w jedno, to tak samo bedziemy z Nim złaczeni w jedno przez
podobne zmartwychwstanie.

6 To wiedzcie, ze dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został
razem z Nim ukrzyzowany po to, bysmy juz wiecej nie byli w niewoli
grzechu.

7 Kto bowiem umarł, stał sie wolny od grzechu.

8 Otóz, jezeli umarlismy razem z Chrystusem, wierzymy, ze z Nim równiez zyc
bedziemy,

9 wiedzac, ze Chrystus powstawszy z martwych juz wiecej nie umiera, smierc
nad Nim nie ma juz władzy.

10 Bo to, ze umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a ze zyje, zyje dla Boga.

11 Tak i wy rozumiejcie, ze umarliscie dla grzechu, zyjecie zas dla Boga w
Chrystusie Jezusie.

12 Niechze wiec grzech nie króluje w waszym smiertelnym ciele, poddajac was
swoim pozadliwosciom.

13 Nie oddawajcie tez członków waszych jako bron nieprawosci na służbe
grzechowi, ale oddajcie sie na służbe Bogu jako ci, którzy ze smierci przeszli
do zycia, i członki wasze oddajcie jako bron sprawiedliwosci na służbe Bogu.

14 Albowiem grzech nie powinien nad wami panowac, skoro nie jestescie
poddani Prawu, lecz łasce.

15 Jaki stad wniosek? Czy mamy dalej grzeszyc dlatego, ze nie jestesmy juz
poddani Prawu, lecz łasce? Zadna miara!

16 Czyz nie wiecie, ze jesli oddajecie samych siebie jako niewolników pod
posłuszenstwo, jestescie niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: badz
[niewolnikami] grzechu, [co wiedzie] do smierci, badz posłuszenstwa, [co
wiedzie] do sprawiedliwosci?

17 Dzieki jednak niech beda Bogu za to, ze gdy byliscie niewolnikami grzechu,
daliscie z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano

18 a uwolnieni od grzechu oddaliscie sie w niewole sprawiedliwosci.

19 Ze wzgledu na przyrodzona wasza słabosc posługuje sie porównaniem
wzietym z ludzkich stosunków: jak oddawaliscie członki wasze na służbe
nieczystosci i nieprawosci, pograzajac sie w nieprawosc, tak teraz wydajcie
członki wasze na służbe sprawiedliwosci, dla uswiecenia.

20 Kiedy bowiem byliscie niewolnikami grzechu, byliscie wolni od służby
sprawiedliwosci.

21 Jakiz jednak pozytek mieliscie wówczas z tych czynów, których sie teraz
wstydzicie? Przeciez koncem ich jest smierc

22 Teraz zas, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu sie na służbe Bogu, jako
owoc zbieracie uswiecenie. A koncem tego - zycie wieczne.

23 Albowiem zapłata za grzech jest smierc, a łaska przez Boga dana to zycie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

**Rzymian 7**

1 Czyz nie jest wam wiadomo, bracia - mówie przeciez do tych, co Prawo znaja - ze Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on zyje?

2 Podobnie tez i kobieta zamezna, na mocy Prawa, zwiazana jest ze swoim mezem, jak długo on zyje. Gdy jednak maz umrze, traci nad nia moc prawo meza.

3 Dlatego to uchodzic bedzie za cudzołozna, jesli za zycia swego meza współzyje z innym mezczyzna. Jesli jednak umrze jej maz, wolna jest od tego prawa, tak iz nie jest cudzołozna, współzyjac z innym mezczyzna.

4 Tak i wy, bracia moi, dzieki ciału Chrystusa umarliscie dla Prawa, by złaczyc sie z innym - z Tym, który powstał z martwych, bysmy zaczeli przynosic owoc Bogu.

5 Jak długo bowiem wiedlismy zycie cielesne, grzeszne namietnosci [pobudzane] przez Prawo działały w naszych członkach, by owoc przynosic smierci.

6 Teraz zas straciło moc nad nami Prawo, gdy umarlismy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, ze mozemy pełnic słuzbe w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery.

7 Cóz wiec powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Zadna miara! Ale jedynie przez Prawo zdobyłem znajomosc grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co to jest pozadanie, gdyby Prawo nie mówiło: Nie pozadaj!

8 Z przykazania tego czerpiac podniete, grzech wzbudził we mnie wszelakie pozadanie. Bo gdy nie ma Prawa, grzech jest w stanie smierci.

9 Kiedys i ja prowadziłem zycie bez Prawa. Gdy jednak zjawiło sie przykazanie - grzech ozył,

10 ja zas umarłem. I przekonałem sie, ze przykazanie, które miało prowadzic do zycia, zawiodło mnie ku smierci.

11 Albowiem grzech, czerpiac podniete z przykazania, uwiódł mnie i przez nie zadał mi smierc.

12 Prawo samo jest bezsprzecznie swiete; swiete, sprawiedliwe i dobre jest tez przykazanie.

13 A wiec to, co dobre, stało sie dla mnie przyczyna smierci? Zadna miara! Ale to własnie grzech, by okazac sie grzechem, przez to, co dobre, sprowadził na mnie smierc, aby przez zwiazek z przykazaniem grzech ujawnił nadmierna swa grzesznosc.

14 Wiemy przeciez, ze Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzedany w niewole grzechu.

15 Nie rozumiem bowiem tego, co czynie, bo nie czynie tego, co chce, ale to, czego nienawidze - to własnie czynie.

16 Jezeli zas czynie to, czego nie chce, to tym samym przyznaje Prawu, ze jest dobre.

17 A zatem juz nie ja to czynie, ale mieszkajacy we mnie grzech.

18 Jestem bowiem swiadom, ze we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chciec tego, co dobre, ale wykonac - nie.

19 Nie czynie bowiem dobra, którego chce, ale czynie to zło, którego nie chce.

20 Jezeli zas czynie to, czego nie chce, juz nie ja to czynie, ale grzech, który we mnie mieszka.

21 A zatem stwierdzam w sobie to prawo, ze gdy chce czynic dobro, narzuca mi sie zło.

22 Albowiem wewnetrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bozym.

23 W członkach zas moich spostrzegam prawo inne, które toczy walke z
prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewole pod prawo grzechu
mieszkajacego w moich członkach.

24 Nieszczesny ja człowiek! Któz mnie wyzwoli z ciała, [co wiedzie ku] tej
smierci? Dzieki niech beda Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!

25 Tak wiec umysłem słuze Prawu Bozemu, ciałem zas - prawu grzechu.

**Rzymian 8**

1 Teraz jednak dla tych, którzy sa w Chrystusie Jezusie, nie ma juz potepienia.

2 Albowiem prawo Ducha, który daje zycie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło
cie spod prawa grzechu i smierci.

3 Co bowiem było niemozliwe dla Prawa, poniewaz ciało czyniło je bezsilnym,
[tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała
grzesznego i dla [usuniecia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potepiajacy
grzech,

4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło sie w nas, o ile postepujemy nie
według ciała, ale według Ducha.

5 Ci bowiem, którzy zyja według ciała, daza do tego, czego chce ciało; ci zas,
którzy zyja według Ducha - do tego, czego chce Duch.

6 Daznosc bowiem ciała prowadzi do smierci, daznosc zas Ducha - do zycia i
pokoju.

7 A to dlatego, ze daznosc ciała wroga jest Bogu, nie podporzadkowuje sie
bowiem Prawu Bozemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.

8 A ci, którzy zyja według ciała, Bogu podobac sie nie moga.

9 Wy jednak nie zyjecie według ciała, lecz według Ducha, jesli tylko Duch
Bozy w was mieszka. Jezeli zas kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do
Niego nie nalezy.

10 Jezeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega smierci ze wzgledu na [skutki] grzechu duch jednak posiada zycie na skutek usprawiedliwienia.

11 A jezeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa ”Jezusa” z martwych, przywróci do zycia wasze smiertelne ciała moca mieszkajacego w was swego Ducha.

12 Jestesmy wiec, bracia, dłuznikami, ale nie ciała, bysmy zyc mieli według ciała.

13 Bo jezeli bedziecie zyli według ciała, czeka was smierc. Jezeli zas przy pomocy Ducha usmiercac bedziecie popedy ciała - bedziecie zyli.

14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Bozy, sa synami Bozymi.

15 Nie otrzymaliscie przeciez ducha niewoli, by sie znowu pograzyc w bojazni, ale otrzymaliscie ducha przybrania za synów, w którym mozemy wołac: ”Abba, Ojcze!”

16 Sam Duch wspiera swym swiadectwem naszego ducha, ze jestesmy dziecmi Bozymi.

17 Jezeli zas jestesmy dziecmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by tez wspólnie miec udział w chwale.

18 Sadze bowiem, ze cierpien terazniejszych nie mozna stawiac na równi z chwała, który ma sie w nas objawic.

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia sie synów Bozych.

20 Stworzenie bowiem zostało poddane marnosci - nie z własnej checi, ale ze wzgledu na Tego, który je poddał - w nadziei,

21 ze równiez i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyc w wolnosci i chwale dzieci Bozych.

22 Wiemy przeciez, ze całe stworzenie az dotad jeczy i wzdycha w bólach rodze- nia.

23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy juz posiadamy pierwsze dary
Ducha, i my równiez cała istota swoja wzdychamy, oczekujac ”przybrania za
synów” - odkupienia naszego ciała.

24 W nadziei bowiem juz jestesmy zbawieni. Nadzieja zas, której [spełnienie
juz sie] oglada, nie jest nadzieja, bo jak mozna sie jeszcze spodziewac tego,
co sie juz oglada?

25 Jezeli jednak, nie ogladajac, spodziewamy sie czegos, to z wytrwałoscia
tego oczekujemy.

26 Podobnie takze Duch przychodzi z pomoca naszej słabosci. Gdy bowiem nie
umiemy sie modlic tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia sie za nami w
błaganiach, których nie mozna wyrazic słowami.

27 Ten zas, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], ze przyczynia sie
za swietymi zgodnie z wola Boza.

28 Wiemy tez, ze Bóg z tymi, którzy Go miłuja, współdziała we wszystkim dla
ich dobra, z tymi, którzy sa powołani według [Jego] zamiaru.

29 Albowiem tych, których od wieków poznał, tych tez przeznaczył na to, by
sie stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym miedzy wielu
bracmi.

30 Tych zas, których przeznaczył, tych tez powołał, a których powołał - tych
tez usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych tez obdarzył chwała.

31 Cóz wiec na to powiemy? Jezeli Bóg z nami, któz przeciwko nam?

32 On, który nawet własnego Syna nie oszczedził, ale Go za nas wszystkich
wydał, jakze miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darowac?

33 Któz moze wystapic z oskarzeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyz
Bóg, który usprawiedliwia?

34 Któz moze wydac wyrok potepienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za
nas] smierc, co wiecej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia
sie za nami?

35 Któz nas moze odłaczyc od miłosci Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy
przesladowanie, głód czy nagosc, niebezpieczenstwo czy miecz?

36 Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijaja nas przez cały dzien,
uwazaja nas za owce przeznaczone na rzez.

37 Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwyciestwo dzieki Temu, który nam
umiłował.

38 I jestem pewien, ze ani smierc, ani zycie, ani aniołowie, ani Zwierzchnosci,
ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce,

39 ani co wysokie, ani co głebokie, ani jakiekolwiek inne stworzenie nie zdoła
nas odłaczyc od miłosci Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

**Rzymian 9**

1 Prawde mówie w Chrystusie, nie kłamie, potwierdza mi to moje sumienie w
Duchu Swietym,

2 ze w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból.

3 Wolałbym bowiem sam byc pod klatwa [odłaczony] od Chrystusa dla
[zbawienia] braci moich, którzy według ciała sa moimi rodakami.

4 Sa to Izraelici, do których naleza przybrane synostwo i chwała, przymierza i
nadanie Prawa, pełnienie służby Bozej i obietnice.

5 Do nich naleza praojcowie, z nich równiez jest Chrystus według ciała, który
jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

6 Nie znaczy to jednak wcale, ze słowo Boze zawiodło. Nie wszyscy bowiem,
którzy pochodza od Izraela, sa Izraelem,

7 i nie wszyscy, przez to, ze sa potomstwem Abrahama, staja sie jego dziecmi,
lecz w Izaaku uznane bedzie twoje potomstwo,

8 to znaczy: nie synowie co do ciała sa dziecmi Bozymi, lecz synowie
obietnicy sa uznani za potomstwo.

9 Albowiem to jest słowo obietnicy: Przyjde o tym samym czasie, a Sara
bedzie miała syna.

10 Ale nie tylko ona - bo takze i Rebeka, która poczeła [bliznieta] z jednego
[zblizenia] z ojcem naszym Izaakiem.

11 Bo gdy one jeszcze sie nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły -
aby niewzruszone pozostało postanowienie Boze, powziete na zasadzie
wolnego wyboru,

12 zalezne nie od uczynków, ale od woli powołujacego - powiedziano jej:
starszy bedzie słuzyc młodszemu,

13 jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawisci.

14 Cóz na to powiemy? Czyzby Bóg był niesprawiedliwy? Zadna miara!

15 Przeciez On mówi do Mojzesza: Ja wyswiadczam łaske, komu chce, i
miłosierdzie, nad kim sie lituje.

16 [Wybranie] wiec nie zalezy od tego, kto go chce lub o nie sie ubiega, ale od
Boga, który okazuje miłosierdzie.

17 Albowiem mówi Pismo do faraona: Po to własnie cie wzbudziłem, aby
okazac na tobie moja potege i zeby rozsławiło sie moje imie po całej ziemi.

18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni
zatwardziałym.

19 Powiesz mi na to: Dlaczego wiec Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któz bowiem
woli Jego moze sie sprzeciwic?

20 Człowiecze! Kimze ty jestes, bys mógł sie spierac z Bogiem? Czyz moze
naczynie gliniane zapytac tego, kto je ulepił: ”Dlaczego mnie takim
uczyniłes?”

21 Czyz garncarz nie ma mocy nad glina i nie moze z tej samej zaprawy zrobic
jednego naczynia ozdobnego, drugiego zas na uzytek niezaszczytny?

22 Jezeli wiec Bóg, chcac okazac swój gniew i dac poznac swoja potege, znosił
z wielka cierpliwoscia naczynia [zasługujace] na gniew, gotowe na zagłade,

23 i zeby dac poznac bogactwo swojej chwały wzgledem naczyn [objetych] zmiłowaniem, które juz wprzód przygotował ku chwale,

24 wzgledem nas, których powołał nie tylko sposród Zydów, ale i sposród pogan...?

25 Mówi o tym u Ozeasza: Nazwe "lud nie mój" - ludem moim, i "nie umiłowana" - umiłowana.

26 I stanie sie: w miejscu, gdzie im powiedziano: "Wy nie jestescie ludem moim", tam nazywac ich beda synami Boga zywego.

27 O Izraelu zas głosi Izajasz: Chocby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta bedzie zbawiona.

28 Bo Pan wypełni na ziemi swoje słowo skutecznie i bez zwłoki.

29 Jak to tez Izajasz przepowiedział: Gdyby Pan Zastepów nie zostawił nam potomstwa, stalibysmy sie jak Sodoma i bylibysmy podobni do Gomory.

30 Cóz wiec powiemy? To, ze poganie nie zabiegajac o usprawiedliwienie, osiagneli usprawiedliwienie, mianowicie usprawiedliwienie z wiary,

31 a Izrael, który zabiegał o Prawo usprawiedliwiajace, do celu Prawa nie doszedł.

32 Dlaczego? Poniewaz zabiegał o usprawiedliwienie nie z wiary, lecz - jakby to było mozliwe - z uczynków. Potkneli sie o kamien obrazy,

33 jak jest napisane: Oto kłade na Syjonie kamien obrazy i skałe zgorszenia, a kto wierzy w niego, nie bedzie zawstydzony.

## Rzymian 10

1 Bracia, z całego serca pragne ich zbawienia i modle sie za nimi do Boga.

2 Bo musze im wydac swiadectwo, ze pałaja zarliwoscia ku Bogu, nie oparta jednak na pełnym zrozumieniu.

3 Albowiem nie chcac uznac, ze usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymajac sie własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali sie usprawiedliwieniu pochodzacemu od Boga.

4 A przeciez kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia kazdego, kto wierzy.

5 Albowiem o sprawiedliwosci, jaka daje Prawo, pisze Mojzesz: Kto je wypełnił, osiagnie przez nie zycie.

6 Sprawiedliwosc zas osiagana przez wiare tak powiada: Nie mów w sercu swoim: Któz zdoła wstapic do nieba? - oczywiscie po to, by Chrystusa stamtad sprowadzic na ziemie, albo: Któz zstapi do Otchłani? -

7 oczywiscie po to, by Chrystusa wyprowadzic sposród umarłych.

8 Ale cóz mówi: Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, która głosimy.

9 Jezeli wiec ustami swoimi wyznasz, ze JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, ze Bóg Go wskrzesił z martwych - osiagniesz zbawienie.

10 Bo sercem przyjeta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.

11 Wszak mówi Pismo: Zaden, kto wierzy w Niego, nie bedzie zawstydzony.

12 Nie ma juz róznicy miedzy Zydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywaja.

13 Albowiem kazdy, kto wezwie imienia Panskiego, bedzie zbawiony.

14 Jakze wiec mieli wzywac Tego, w którego nie uwierzyli? Jakze mieli uwierzyc w Tego, którego nie słyszeli? Jakze mieli usłyszec, gdy im nikt nie głosił?

15 Jakze mogliby im głosic, jesliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piekne stopy tych, którzy zwiastuja dobra nowine!

16 Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któz uwierzył temu, co od nas posłyszał?

17 Przeto wiara rodzi sie z tego, co sie słyszy, tym zas, co sie słyszy, jest słowo Chrystusa.

18 Pytam wiec: czy moze nie słyszeli? Alez tak: Po całej ziemi rozszedł sie ich głos, az na krance swiata ich słowa.

19 Pytam dalej: czyz Izrael nie zrozumiał? Mojzesz mówi: Wzbudze w was zawisc do tego, który nie jest ludem, wzniece w was gniew do ludu nierozumnego.

20 Izajasz zas odwaza sie powiedziec: Dałem sie znalezc tym, którzy mnie szukali, objawiłem sie tym, którzy o Mnie nie pytali.

21 A do Izraela mówi: Cały dzien wyciagałem rece do ludu nieposłusznego i opornego.

**Rzymian 11**

1 Pytam wiec: Czyz Bóg odrzucił lud swój? Zadna miara! I ja przeciez jestem Izraelita, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina.

2 Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami. Czyz nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu, jak uskarza sie on przed Bogiem na Izraela?

3 Panie, proroków Twoich pozabijali, ołtarze Twoje powywracali. Ja sam tylko pozostałem, a oni na zycie moje czyhaja.

4 Lecz co mu głosi odpowiedz Boza? Pozostawiłem sobie siedem tysiecy mezów, którzy nie zgieli kolan przed Baalem.

5 Tak przeto i w obecnym czasie ostała sie tylko Reszta wybrana przez łaske.

6 Jezeli zas dzieki łasce, to juz nie ze wzgledu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby juz łaska.

7 Cóz zatem? Izrael nie osiagnał tego, czego skwapliwie szukał; osiagneli jednak wybrani. Inni zas pograzyli sie w zatwardziałosci,

8 jak jest napisane: Dał im Bóg ducha odurzenia; takie oczy, by nie mogli widziec, i takie uszy, by nie mogli słyszec az po dzien dzisiejszy.

9 A Dawid powiada: Niech stół ich stanie sie sidłem, pułapka, kamieniem potkniecia i odpłata!

10 Niech oczy ich sie zacmia, by nie mogli widziec, a grzbiet ich trzymaj zawsze pochylony!

11 Pytam jednak: Czy az tak sie potkneli, ze całkiem upadli? Zadna miara! Ale przez ich przestepstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzic do współzawodnictwa.

12 Jezeli zas ich upadek przyniósł bogactwo swiatu, a ich pomniejszenie - wzbogacenie poganom, to o ilez wiecej przyniesie ich zebranie sie w całosci!

13 Do was zas, pogan, mówie: bedac apostołem pogan, przez cały czas chlubie sie posługiwaniem swoim

14 w tej nadziei, ze moze pobudze do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadze do zbawienia.

15 Bo jezeli ich odrzucenie przyniosło swiatu pojednanie, to czymze bedzie ich przyjecie, jezeli nie powstaniem ze smierci do zycia?

16 Jezeli bowiem zaczyn jest swiety, to i ciasto; jezeli korzen jest swiety, to i gałezie.

17 Jezeli zas niektóre gałezie zostały odciete, a na ich miejsce zostałes wszczepiony ty, który byłes dziczka oliwna, i razem [z innymi gałeziami] z tym samym korzeniem złaczony na równi z nimi czerpałes soki oliwne,

18 to nie wynos sie ponad te gałezie. A jezeli sie wynosisz, [pamietaj, ze] nie ty podtrzymujesz korzen, ale korzen ciebie.

19 Powiesz moze: Gałezie odcieto, abym ja mógł byc wszczepiony

20 Słusznie. Odcieto je na skutek ich niewiary, ty zas trzymasz sie dzieki wierze. Przeto sie nie pysznij, ale trwaj w bojazni!

21 Jezeli bowiem nie oszczedził Bóg gałezi naturalnych, moze tez nie oszczedzic i ciebie.

22 Przyjrzyj sie wiec dobroci i surowosci Bozej. Surowosc [okazuje sie] wobec
tych, co upadli, a dobroc Boza wobec ciebie, jesli tylko wytrwasz w [kregu]
tej dobroci; w przeciwnym razie i ty bedziesz wyciety.

23 A i oni, jezeli nie beda trwac w niewierze, zostana wszczepieni. Bo Bóg ma
moc wszczepic ich ponownie.

24 Albowiem jezeli ty zostałes odciety od naturalnej dla ciebie dziczki oliwnej
i przeciw naturze wszczepiony zostałes w oliwke szlachetna, o ilez łatwiej
moga byc wszczepieni w swoja własna oliwke ci, którzy do niej naleza z
natury.

25 Nie chce jednak, bracia, pozostawiac was w nieswiadomosci co do tej
tajemnicy - byscie o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania - ze
zatwardziałosc dotkneła tylko czesc Izraela az do czasu, gdy wejdzie [do
Koscioła] pełnia pogan.

26 I tak cały Izrael bedzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu
wybawiciel, odwróci nieprawosci od Jakuba.

27 I to bedzie moje z nimi przymierze, gdy zgładze ich grzechy.

28 Co prawda - gdy chodzi o Ewangelie - sa oni nieprzyjaciółmi [Boga] ze
wzgledu na wasze dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, sa oni - ze wzgledu
na przodków - przedmiotem miłosci.

29 Bo dary łaski i wezwanie Boze sa nieodwołalne.

30 Podobnie bowiem jak wy niegdys byliscie nieposłuszni Bogu, teraz zas z
powodu ich nieposłuszenstwa dostapiliscie miłosierdzia,

31 tak i oni stali sie teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia,
aby i sami ”w czasie obecnym” mogli dostapic miłosierdzia.

32 Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszenstwu, aby wszystkim okazac
swe miłosierdzie.

33 O głebokosci bogactw, madrosci i wiedzy Boga! Jakze niezbadane sa Jego
wyroki i nie do wysledzenia Jego drogi!

34 Kto bowiem poznał mysl Pana, albo kto był Jego doradca?

35 Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymac odpłate?

36 Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen.

**Rzymian 12**

1 A zatem prosze was, bracia, przez miłosierdzie Boze, abyscie dali ciała swoje na ofiare zywa, swieta, Bogu przyjemna, jako wyraz waszej rozumnej służby Bozej.

2 Nie bierzcie wiec wzoru z tego swiata, lecz przemieniajcie sie przez odnawianie umysłu, abyscie umieli rozpoznac, jaka jest wola Boza: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.

3 Moca bowiem łaski, jaka została mi dana, mówie kazdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyzszego mniemania, niz nalezy, lecz niech sadzi o sobie trzezwo - według miary, jaka Bóg kazdemu w wierze wyznaczył.

4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniaja te sama czynnosc -

5 podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a kazdy z osob- na jestesmy nawzajem dla siebie członkami.

6 Mamy zas według udzielonej nam łaski rózne dary: badz dar proroctwa - [do stosowania] zgodnie z wiara;

7 badz to urzad diakona - dla wykonywania czynnosci diakonskich; badz urzad nauczyciela - dla wypełniania czynnosci nauczycielskich;

8 badz dar upominania - dla karcenia. Kto zajmuje sie rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwoscia; kto jest przełozonym, [niech działa] z gorliwoscia; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo.

9 Miłosc niech bedzie bez obłudy! Miejcie wstret do złego, podazajcie za dobrem!

10 W miłosci braterskiej nawzajem badzcie zyczliwi! W okazywaniu czci jedni
drugich wyprzedzajcie!

11 Nie opuszczajcie sie w gorliwosci! Badzcie płomiennego ducha! Pełnijcie
służbe Panu!

12 Weselcie sie nadzieja! W ucisku badzcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali!

13 Zaradzajcie potrzebom swietych! Przestrzegajcie goscinnosci!

14 Błogosławcie tych, którzy was przesladuja! Błogosławcie, a nie złorzeczcie!

15 Weselcie sie z tymi, którzy sie wesela. płaczcie z tymi, którzy płacza.

16 Badzcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie goncie za wielkoscia, lecz
niech was pociaga to, co pokorne! Nie uwazajcie sami siebie za madrych!

17 Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie sie dobrze czynic wobec
wszystkich ludzi!

18 Jezeli to jest mozliwe, o ile to od was zalezy, zyjcie w zgodzie ze
wszystkimi ludzmi!

19 Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwosci, lecz pozostawcie
to pomscie [Bozej]! Napisano bowiem: Do Mnie nalezy pomsta. Ja wymierze
zapłate - mówi Pan - ale: Jezeli nieprzyjaciel twój cierpi głód - nakarm go.

20 Jezeli pragnie - napój go! Tak bowiem czyniac, wegle zarzace zgromadzisz
na jego głowe.

21 Nie daj sie zwyciezyc złu, ale zło dobrem zwyciezaj!

## Rzymian 13

1 Kazdy niech bedzie poddany władzom, sprawujacym rzady nad innymi. Nie
ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które sa, zostały
ustanowione przez Boga.

2 Kto wiec przeciwstawia sie władzy - przeciwstawia sie porzadkowi Bozemu.
Ci zas, którzy sie przeciwstawili, sciagna na siebie wyrok potepienia.

3 Albowiem rzadzacy nie sa postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bac sie władzy? Czyn dobrze, a otrzymasz od niej pochwałe.

4 Jest ona bowiem dla ciebie narzedziem Boga, [prowadzacym] ku dobremu. Jezeli jednak czynisz zle, lekaj sie, bo nie na prózno nosi miecz. Jest bowiem narzedziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni zle.

5 Nalezy wiec jej sie poddac nie tylko ze wzgledu na kare, ale ze wzgledu na sumienie.

6 Z tego samego tez powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy sie tym zajmuja, z woli Boga pełnia swój urzad.

7 Oddajcie kazdemu to, mu sie nalezy: komu podatek - podatek, komu cło - cło, komu uległosc - uległosc, komu czesc - czesc.

8 Nikomu nie badzcie nic dłuzni poza wzajemna miłoscia. Kto bowiem miłuje blizniego, wypełnił Prawo.

9 Albowiem przykazania: Nie cudzołóz, nie zabijaj, nie kradnij, nie pozadaj, i wszystkie inne - streszczaja sie w tym nakazie: Miłuj blizniego swego jak siebie samego!

10 Miłosc nie wyrzadza zła blizniemu. Przeto miłosc jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

11 A zwłaszcza rozumiejcie chwile obecna: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest blizej nas, niz wtedy, gdysmy uwierzyli.

12 Noc sie posuneła, a przybliżył sie dzien. Odrzucmy wiec uczynki ciemnosci, a przyobleczmy sie w zbroje swiatła!

13 Zyjmy przyzwoicie jak w jasny dzien: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuscie i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrosci.

14 Ale przyobleczcie sie w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie sie zbytnio o ciało, dogadzajac zadzom.

**Rzymian 14**

1 A tego, który jest słaby w wierze, przygarniajcie zyczliwie, bez spierania sie o poglady.

2 Jeden jest zdania, ze mozna jesc wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny.

3 Ten, kto jada [wszystko], niech nie pogardza tym, który nie [wszystko] jada, a ten, który nie jada, niech nie potepia tego, który jada; bo Bóg go łaskawie przygarnał.

4 Kim jestes ty, co sie odwazasz sadzic cudzego sługe? To, czy on stoi, czy upada, jest rzecza jego Pana. Ostoi sie zreszta, bo jego Pan ma moc utrzymac go na nogach.

5 Jeden czyni róznice miedzy poszczególnymi dniami, drugi zas uwaza wszyst- kie za równe: niech sie kazdy trzyma swego przekonania!

6 Kto przestrzega pewnych dni, przestrzega ich dla Pana, a kto jada wszystko - jada dla Pana. Bogu przeciez składa dzieki. A kto nie jada wszystkiego - nie jada ze wzgledu na Pana, i on równiez dzieki składa Bogu.

7 Nikt zas z nas nie zyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie:

8 jezeli bowiem zyjemy, zyjemy dla Pana; jezeli zas umieramy, umieramy dla Pana. I w zyciu wiec i w smierci nalezymy do Pana.

9 Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do zycia, by zapanowac tak nad umarłymi, jak nad zywymi.

10 Dlaczego wiec ty potepiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przeciez staniemy przed trybunałem Boga.

11 Napisane jest bowiem: Na moje zycie - mówi Pan - przede Mna kleknie wszelkie kolano. a kazdy jezyk wielbic bedzie Boga.

12 Tak wiec kazdy z nas o sobie samym zda sprawe Bogu.

13 Przestanmy wiec wyrokowac jedni o drugich. A raczej to zawyrokujcie, by nie dawac bratu sposobnosci do upadku lub zgorszenia.

14 Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, ze nie ma niczego, co by samo
przez sie było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uwaza za
nieczyste.

15 Gdy wiec stanowiskiem w sprawie pokarmów zasmucasz swego brata, nie
postepujesz juz zgodnie z miłoscia. Tym swoim [stanowiskiem w sprawie]
pokarmów nie narazaj na zgube tego, za którego umarł Chrystus.

16 Niech wiec posiadane przez was dobro nie stanie sie sposobnoscia do
bluznierstwa!

17 Bo królestwo Boze to nie sprawa tego, co sie je i pije, ale to sprawiedliwosc,
pokój i radosc w Duchu Swietym.

18 A kto w taki sposób słuzy Chrystusowi, ten podoba sie Bogu i ma uznanie u
ludzi.

19 Starajmy sie wiec o to, co słuzy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu.

20 Nie burz dzieła Bozego ze wzgledu na pokarmy! Wprawdzie kazda rzecz
jest czysta, stałaby sie jednak zła, jesliby człowiek spozywajac ja, dawał przez
to zgorszenie.

21 Dobra jest rzecza nie jesc miesa i nie pic wina, i nie czynic niczego, co
twego brata razi ”gorszy albo osłabia”.

22 A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczesliwy
ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potepia.

23 Kto bowiem spozywa pokarmy, majac przy tym watpliwosci, ten potepia
samego siebie, bo nie postepuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem,
co sie czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem.

## Rzymian 15

1 A my, którzy jestesmy mocni [w wierze], powinnismy znosic słabosci tych,
którzy sa słabi, a nie szukac tylko tego, co dla nas dogodne.

2 Niech kazdy z nas stara sie o to, co dla blizniego dogodne - dla jego dobra,
dla zbudowania.

3 Przeciez i Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego ale jak napisano: Uragania tych, którzy Tobie uragaja, spadły na Mnie.

4 To zas, co niegdys zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abysmy dzieki cierpliwosci i pociesze, jaka niosa Pisma, podtrzymywali nadzieje.

5 A Bóg, który daje cierpliwosc i pocieche, niech sprawi, abyscie wzorem Chrystusa te same uczucia zywili do siebie

6 i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7 Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnał was - ku chwale Boga.

8 Albowiem Chrystus - mówie - stał sie sługa obrzezanych, dla okazania wiernosci Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom

9 oraz po to, zeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: Dlatego oddawac Ci bede czesc miedzy poganami i spiewac imieniu Twojemu.

10 Znów mówi Pismo: Weselcie sie, poganie, wraz z ludem Jego!.

11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, niech Go uwielbiaja wszystkie narody!

12 Nadto takze Izajasz powiada: Przyjdzie potomek Jessego, powstanie Ten, który ma rzadzic poganami, w Nim poganie pokładac beda nadzieje.

13 A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radosci i pokoju w wierze, abyscie przez moc Ducha Swietego byli bogaci w nadzieje.

14 Bracia, jestem co do was przekonany, ze pełni jestescie szlachetnych uczuc, ubogaceni wszelka wiedza, zdolni do udzielania sobie wzajemnie upomnien.

15 A moze niekiedy w liscie tym zbyt smiało sie wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara sie przypomniec - na mocy danej mi przez Boga łaski.

16 Dzieki niej jestem z urzedu sługa Chrystusa Jezusa wobec pogan
sprawujacym swieta czynnosc głoszenia Ewangelii Bozej po to, by poganie
stali sie ofiara Bogu przyjemna, uswiecona Duchem Swietym.

17 Jesli wiec moge sie chlubic, to tylko w Chrystusie Jezusie z powodu spraw
odnoszacych sie do Boga.

18 Nie odwaze sie jednak wspominac niczego poza tym, czego dokonał przeze
mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszenstwa [wierze] słowem,
czynem,

19 moca znaków i cudów, moca Ducha Swietego. Oto od Jerozolimy i na
całym obszarze az po Illirie dopełniłem [obwieszczenia] Ewangelii Chrystusa.

20 A poczytywałem sobie za punkt honoru głosic Ewangelie jedynie tam, gdzie
imie Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budowac na fundamencie
połozonym przez kogo innego,

21 lecz zgodnie z tym, co napisane: Ci, którym o Nim nie mówiono, zobacza
Go, i ci, którzy o Nim nie słyszeli, poznaja Go.

22 I stad to wielokrotnie napotykałem przeszkody w dotarciu do was.

23 Teraz jednak, nie znajdujac juz w tych stronach pola pracy, od kilku lat
pragne goraco wybrac sie do was,

24 gdy bede podazał do Hiszpanii. Mam bowiem nadzieje, ze w czasie tej
podróży was odwiedze i ze wy mnie tam dalej wyprawicie, gdy sie juz troche
wami naciesze.

25 W tej chwili zas wybieram sie do Jerozolimy z posługa dla swietych.

26 Macedonia i Achaja bowiem uznały za stosowne zebrac składke na rzecz
swietych w Jerozolimie.

27 Uznały za stosowne, bo i sa ich dłuznikami. Jezeli bowiem poganie
otrzymali udział w ich dobrach duchowych

28 powinni im za to słuzyc pomoca doczesna. Gdy te sprawe załatwie i owoce
składki z moim potwierdzeniem im wrecze, poprzez wasze strony wybiore sie
do Hiszpanii.

29 A jestem przekonany, ze przybywajac do was, przyjde z pełnia
błogosławienstwa Chrystusa.

30 Prosze wiec was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez
miłosc Ducha, abyscie udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do
Boga,

31 abym wyszedł cało z rak niewiernych w Judei i by moja posługa na rzecz
Jerozolimy została dobrze przyjeta przez swietych

32 i zebym za wola Boza z radoscia do was przybył i mógł sie dzieki wam
pokrzepic.

33 A Bóg pokoju niech bedzie z wami wszystkimi! Amen.

**Rzymian 16**

1 Polecam wam Febe, nasza siostre, diakonise Koscioła w Kenchrach.

2 Przyjmijcie ja w Panu tak, jak sie swietych winno przyjmowac. Wesprzyjcie
ja w kazdej sprawie, w której pomocy waszej bedzie potrzebowała. I ona
bowiem wspierała wielu, a takze i mnie samego.

3 Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryske i
Akwile,

4 którzy za moje zycie nadstawili swe głowy i którym winienem wdziecznosc
nie tylko ja sam, ale i wszystkie Koscioły [nawróconych] pogan.

5 Pozdrówcie takze Kosciół, który sie zbiera w ich domu. Pozdrówcie mojego
umiłowanego Epeneta, który nalezy do pierwocin, złozonych Chrystusowi
przez Azje.

6 Pozdrówcie Marie, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra.

7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy
wiezienia, którzy sie wyrózniaja miedzy apostołami, a którzy przede mna
przystali do Chrystusa.

8 Pozdrówcie umiłowanego mego w Panu Ampliata!

9 Pozdrówcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego
mego Stachysa!

10 Pozdrówcie Apellesa, który zwyciesko przetrwał próbe dla Chrystusa.
Pozdrówcie tych, którzy naleza do domu Arystobula.

11 Pozdrówcie Herodiona, mego rodaka! Pozdrówcie tych z domu Narcyza,
którzy naleza do Pana.

12 Pozdrówcie Tryfene i Tryfoze, które trudza sie w Panu. Pozdrówcie
umiłowana Persyde, która wiele trudu poniosła w Panu.

13 Pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa i jego matke, która jest i moja
matka.

14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobe, Hermasa i braci, którzy
sa razem z nimi.

15 Pozdrówcie Filologa i Julie, Nereusza i jego siostre, Olimpasa i wszystkich
swietych, którzy sa razem z nimi.

16 Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem swietym! Pozdrawiaja
was wszystkie Koscioły Chrystusa.

17 Prosze was jeszcze, bracia, strzezcie sie tych, którzy wzniecaja spory i
zgorszenia przeciw nauce, która otrzymaliscie. Stroncie od nich!

18 Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi słuza, ale własnemu brzuchowi, a
pieknymi i pochlebnymi słowami uwodza serca prostaczków.

19 Wasze zas posłuszenstwo znane jest wszystkim. A wiec raduje sie z was,
pragne jednak, abyscie byli w dobrym przemyslni, a co do zła - niewinni.

20 Bóg zas pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami. Łaska Pana
naszego Jezusa Chrystusa niech bedzie z wami!

21 Pozdrawia was współpracownik mój Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi rodacy.

22 Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list.

23 Pozdrawia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego Kościoła.

24 Pozdrawia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat.

25 Temu, który ma moc utwierdzic was zgodnie z Ewangelia i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawiona tajemnica, dla dawnych wieków ukryta,

26 teraz jednak ujawniona, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczona, dla skłonienia ich do posłuszenstwa wierze,

27 Bogu, który jedynie jest madry, przez Jezusa Chrystusa, niech bedzie chwała na wieki wieków! Amen.

# Pierwszy List do Koryntian

## 1 Koryntian 1

1 Paweł, z woli Bozej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat,

2 do Kościoła Bozego w Koryncie, do tych, którzy zostali uswieceni w Jezusie Chrystusie i powołani do swietosci wespół ze wszystkimi, którzy na kazdym miejscu wzywaja imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana].

3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa!

4 Bogu mojemu dziekuje wciaz za was, za łaske dana wam w Chrystusie Jezusie.

5 W Nim to bowiem zostaliscie wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie,

6 bo swiadectwo Chrystusowe utrwaliło sie w was,

7 tak iz nie brakuje wam zadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia sie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8 On tez bedzie umacniał was az do konca, abyscie byli bez zarzutu w dzien Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9 Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

10 A przeto upominam was, bracia, w imie Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyscie byli zgodni, i by nie było wsród was rozłamów; byscie byli jednego ducha i jednej mysli.

11 Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, ze zdarzaja sie miedzy wami spory.

12 Mysle o tym, co kazdy z was mówi: ”Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”.

13 Czyz Chrystus jest podzielony? Czyz Paweł został za was ukrzyzowany? Czyz w imie Pawła zostaliscie ochrzczeni?

14 Dziekuje Bogu, ze prócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem.

15 Nikt przeto nie moze powiedziec, ze w imie moje został ochrzczony.

16 Zreszta, prawda, ochrzciłem dom Stefanasa. Poza tym nie wiem, czym ochrzcił jeszcze kogos.

17 Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelie, i to nie w madrosci słowa, by nie zniweczyc Chrystusowego krzyza.

18 Nauka bowiem krzyza głupstwem jest dla tych, co ida na zatracenie, moca Boza zas dla nas, którzy dostepujemy zbawienia.

19 Napisane jest bowiem: Wytrace madrosc medrców, a przebiegłosc przebiegłych zniwecze.

20 Gdzie jest medrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyz nie uczynił Bóg głupstwem madrosci swiata?

21 Skoro bowiem swiat przez madrosc nie poznał Boga w madrosci Bozej, spodobało sie Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawic wierzacych.

22 Tak wiec, gdy Zydzi zadaja znaków, a Grecy szukaja madrosci,

23 my głosimy Chrystusa ukrzyzowanego, który jest zgorszeniem dla Zydów, a głupstwem dla pogan,

24 dla tych zas, którzy sa powołani, tak sposród Zydów, jak i sposród Greków, Chrystusem, moca Boza i madroscia Boza.

25 To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyzsza madroscia ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyzsza moca ludzi.

26 Przeto przypatrzcie sie, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam medrców według oceny ludzkiej, niewielu moznych, niewielu szlachetnie urodzonych.

27 Bóg wybrał własnie to, co głupie w oczach swiata, aby zawstydzic medrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych ponizyc;

28 i to, co nie jest szlachetnie urodzone według swiata i wzgardzone, i to, co
nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwic,

29 tak by sie zadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga.

30 Przez Niego bowiem jestescie w Chrystusie Jezusie, który stał sie dla nas
madroscia od Boga i sprawiedliwoscia, i uswieceniem, i odkupieniem,

31 aby, jak to jest napisane, w Panu sie chlubił ten, kto sie chlubi.

## 1 Koryntian 2

1 Tak tez i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczac
słowem i madroscia głosic wam swiadectwo Boze.

2 Postanowiłem bowiem, bedac wsród was, nie znac niczego wiecej, jak tylko
Jezusa Chrystusa, i to ukrzyzowanego

3 I stanałem przed wami w słabosci i w bojazni, i z wielkim drzeniem.

4 A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzacych
przekonywaniem słów madrosci, lecz były ukazywaniem ducha i mocy,

5 aby wiara wasza opierała sie nie na madrosci ludzkiej, lecz na mocy Bozej.

6 A jednak głosimy madrosc miedzy doskonałymi, ale nie madrosc tego swiata
ani władców tego swiata, zreszta przemijajacych.

7 Lecz głosimy tajemnice madrosci Bozej, madrosc ukryta, te, która Bóg przed
wiekami przeznaczył ku chwale naszej,

8 te, której nie pojał zaden z władców tego swiata; gdyby ja bowiem pojeli,
nie ukrzyzowaliby Pana chwały;

9 lecz własnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało,
ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojac, jak wielkie
rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłuja.

10 Nam zas objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet
głebokosci Boga samego.

11 Kto zas z ludzi zna to, co ludzkie, jezeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Bozy.

12 Otóz mysmy nie otrzymali ducha swiata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bozych.

13 A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej madrosci, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładajac duchowe sprawy tym, którzy sa z Ducha.

14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bozego Ducha. Głupstwem mu sie to wydaje i nie moze tego poznac, bo tylko duchem mozna to rozsadzic.

15 Człowiek zas duchowy rozsadza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sadzony.

16 Któz wiec poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczac? My własnie znamy zamysł Chrystusowy.

## 1 Koryntian 3

1 A ja nie mogłem, bracia, przemawiac do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jak do niemowlat w Chrystusie.

2 Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boscie byli niemocni; zreszta i nadal nie jestescie mocni.

3 Ciagle przeciez jeszcze jestescie cielesni. Jezeli bowiem jest miedzy wami zawisc i niezgoda, to czyz nie jestescie cielesni i nie postepujecie tylko po ludzku?

4 Skoro jeden mówi: ”Ja jestem Pawła”, a drugi: ”Ja jestem Apollosa”, to czyz nie postepujecie tylko po ludzku?

5 Kimze jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliscie według tego, co kazdemu dał Pan.

6 Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost.

7 Otóz nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg.

8 Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowia jedno; kazdy według własnego trudu otrzyma nalezna mu zapłate.

9 My bowiem jestesmy pomocnikami Boga, wy zas jestescie uprawna rola Boza i Boza budowla.

10 Według danej mi łaski Bozej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktos inny zas wznosi budynek. Niech kazdy jednak baczy na to, jak buduje.

11 Fundamentu bowiem nikt nie moze położyc innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus.

12 I tak jak ktos na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy,

13 tak tez jawne sie stanie dzieło kazdego: odsłoni je dzien [Panski]; okaze sie bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest.

14 Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłate;

15 ten zas, którego dzieło spłonie, poniesie szkode: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogien.

16 Czyz nie wiecie, zescie swiatynia Boga i ze Duch Bozy mieszka w was?

17 Jezeli ktos zniszczy swiatynie Boga, tego zniszczy Bóg. Swiatynia Boga jest swieta, a wy nia jestescie.

18 Niechaj sie nikt nie łudzi! Jesli ktos sposród was mniema, ze jest madry na tym swiecie, niech sie stanie głupim, by posiadł madrosc.

19 Madrosc bowiem tego swiata jest głupstwem u Boga. Zreszta jest napisane: On udaremnia zamysły przebiegłych

20 lub takze: Wie Pan, ze prózne sa zamysły medrców.

21 Niech sie przeto nie chełpi nikt z powodu ludzi! Wszystko bowiem jest
wasze:

22 czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas; czy to swiat, czy zycie, czy smierc, czy
to rzeczy terazniejsze, czy przyszłe; wszystko jest wasze,

23 wy zas Chrystusa, a Chrystus - Boga.

**1 Koryntian 4**

1 Niech wiec uwazaja nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bo-
zych!

2 A od szafarzy juz tutaj sie zada, aby kazdy z nich był wierny.

3 Mnie zas najmniej zalezy na tym, czy bedac osadzony przez was, czy przez
jakikolwiek trybunał ludzki Co wiecej, nawet sam siebie nie sadze.

4 Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie
usprawiedliwia. Pan jest moim sedzia.

5 Przeto nie sadzcie przedwczesnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjasni
to, co w ciemnosciach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy kazdy otrzyma od
Boga pochwałe.

6 Mówiac to, miałem na mysli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze wzgledu na
was, abyscie mogli zrozumiec, ze nie wolno wykraczac ponad to, co zostało
napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi sie nad drugiego.

7 Któz bedzie cie wyrózniał? Cóz masz, czego bys nie otrzymał? A jeslis
otrzymał, to czemu sie chełpisz, tak jakbys nie otrzymał

8 Tak wiec juz jestescie nasyceni, juz opływacie w bogactwa. Zaczeliscie
królowac bez nas! Otóz tak! Nawet trzeba, zebyscie królowali, bysmy mogli
współkrólowac z wami.

9 Wydaje mi sie bowiem, ze Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich,
jakby na smierc skazanych. Stalismy sie bowiem widowiskiem swiatu,
aniołom i ludziom;

10 my głupi dla Chrystusa, wy madrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni;
wy doznajecie szacunku, a my wzgardy.

11 Az do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odziezy,
jestesmy policzkowani i skazani na tułaczke,

12 i utrudzeni praca rak własnych. Błogosławimy, gdy nam złorzecza,
znosimy, gdy nas przesladuja;

13 dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzaja. Stalismy sie jakby
smieciem tego swiata i odraza dla wszystkich az do tej chwili.

14 Nie pisze tego, zeby was zawstydzic, lecz aby was napomniec - jako moje
najdrozsze dzieci.

15 Chocbyscie mieli bowiem dziesiatki tysiecy wychowawców w Chrystusie,
nie macie wielu ojców; ja to własnie przez Ewangelie zrodziłem was w
Chrystusie Jezusie.

16 Prosze was przeto, badzcie nasladowcami moimi!

17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim synem
umiłowanym i wiernym w Panu, aby wam przypomniał drogi moje w
Chrystusie i to, czego nauczam wszedzie, w kazdym Kosciele.

18 Przechwalali sie niektórzy, dumni z tego, ze nie przybywam do was.

19 Otóz własnie przybede wkrótce, jesli taka bedzie wola Pana, i bede zwazał
nie na słowa tych, co sie unosza pycha, ale na to, co moga uczynic.

20 Albowiem nie w słowie, lecz w mocy przejawia sie królestwo Boze.

21 Cóz chcecie? Z rózga mam do was przybyc czy z miłoscia i z łagodnoscia
ducha?

## 1 Koryntian 5

1 Słyszy sie powszechnie o rozpuscie miedzy wami, i to o takiej rozpuscie,
jaka sie nie zdarza nawet wsród pogan; mianowicie, ze ktos zyje z zona
swego ojca.

2 A wy uniesliscie sie pycha, zamiast z ubolewaniem zadac, by usunieto
sposród was tego, który sie dopuscił wspomnianego czynu.

3 Ja zas nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, juz potepiłem, tak
jakby był wsród was, sprawce owego przestepstwa.

4 Przeto wy, zebrawszy sie razem w imie Pana naszego Jezusa, w łacznosci z
duchem moim i z moca Pana naszego Jezusa,

5 wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego
ducha w dzien Pana Jezusa.

6 Wcale nie macie sie czym chlubic! Czyz nie wiecie, ze odrobina kwasu całe
ciasto zakwasza?

7 Wyrzuccie wiec stary kwas, abyscie sie stali nowym ciastem, jako ze przasni
jestescie. Chrystus bowiem został złozony w ofierze jako nasza Pascha.

8 Tak przeto odprawiajmy swieto nasze, nie przy uzyciu starego kwasu, kwasu
złosci i przewrotnosci, lecz - przasnego chleba czystosci i prawdy.

9 Napisałem wam w liscie, zebyscie nie obcowali z rozpustnikami.

10 Nie chodzi o rozpustników tego swiata w ogóle ani o chciwców i zdzierców
lub bałwochwalców; musielibyscie bowiem całkowicie opuscic ten swiat.

11 Dlatego pisałem wam wówczas, byscie nie przestawali z takim, który
nazywajac sie bratem, w rzeczywistosci jest rozpustnikiem, chciwcem,
bałwochwalca, oszczerca, pijakiem lub zdzierca. Z takim nawet nie siadajcie
wspólnie do posiłku.

12 Jakze bowiem moge sadzic tych, którzy sa na zewnatrz? Czyz i wy nie
sadzicie tych, którzy sa wewnatrz?

13 Tych, którzy sa na zewnatrz, osadzi Bóg. Usuncie złego sposród was
samych.

## 1 Koryntian 6

1 Czy odwazy sie ktos z was, gdy zdarzy sie nieporozumienie z drugim, szukac
sprawiedliwosci u niesprawiedliwych, zamiast u swietych?

2 Czy nie wiecie, ze swieci beda sedziami tego swiata? A jesli swiat bedzie
przez was sadzony, to czyz nie jestescie godni wyrokowac w tak błahych
sprawach?

3 Czyz nie wiecie, ze bedziemy sadzili takze aniołów? O ilez przeto wiecej
sprawy doczesne!

4 Wy zas, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygniecia, sedziami waszymi
czynicie ludzi za nic uwazanych w Kosciele!

5 Mówie to, aby was zawstydzic. Bo czyz nie znajdzie sie wsród was ktos na
tyle madry, by mógł rozstrzygac spory miedzy swymi bracmi?

6 A tymczasem brat oskarza brata, i to przed niewierzacymi.

7 Juz samo to jest godne potepienia, ze w ogóle zdarzaja sie wsród was
sadowe sprawy. Czemuz nie znosicie raczej niesprawiedliwosci? Czemuz nie
ponosicie raczej szkody?

8 Tymczasem wy dopuszczacie sie niesprawiedliwosci i szkody wyrzadzacie, i
to własnie braciom.

9 Czyz nie wiecie, ze niesprawiedliwi nie posiada królestwa Bozego? Nie
łudzcie sie! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołoznicy, ani
rozwiezli, ani mezczyzni współzyjacy z soba,

10 ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie
odziedzicza królestwa Bozego.

11 A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliscie obmyci, uswieceni i
usprawiedliwieni w imie Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga
naszego.

12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzysc. Wszystko mi wolno,
ale ja niczemu nie oddam sie w niewole.

13 Pokarm dla zołądka, a zołądek dla pokarmu. Bóg zas unicestwi jedno i drugie. Ale ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała.

14 Bóg zas i Pana wskrzesił i nas równiez swa moca wskrzesi z martwych.

15 Czyz nie wiecie, ze ciała wasze sa członkami Chrystusa? Czyz wziawszy członki Chrystusa bede je czynił członkami nierzadnicy? Przenigdy!

16 Albo czyz nie wiecie, ze ten, kto łaczy sie z nierzadnica, stanowi z nia jedno ciało? Beda bowiem - jak jest powiedziane - dwoje jednym ciałem.

17 Ten zas, kto sie łaczy z Panem, jest z Nim jednym duchem.

18 Strzezcie sie rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnatrz ciała; kto zas grzeszy rozpusta, przeciwko własnemu ciału grzeszy.

19 Czyz nie wiecie, ze ciało wasze jest swiatynia Ducha Swietego, który w was jest, a którego macie od Boga, i ze juz nie nalezycie do samych siebie?

20 Za [wielka] bowiem cene zostaliscie nabyci. Chwalcie wiec Boga w waszym ciele!

## 1 Koryntian 7

1 Co do spraw, o których pisaliscie, to dobrze jest człowiekowi nie łaczyc sie z kobieta.

2 Ze wzgledu jednak na niebezpieczenstwo rozpusty niech kazdy ma swoja zone, a kazda swojego meza.

3 Maz niech oddaje powinnosc zonie, podobnie tez zona mezowi.

4 zona nie rozporzadza własnym ciałem, lecz jej maz; podobnie tez i maz nie rozporzadza własnym ciałem, ale zona.

5 Nie unikajcie jedno drugiego, chyba ze na pewien czas, za obopólna zgoda, by oddac sie modlitwie; potem znów wróccie do siebie, aby - wskutek niewstrzemiezliwosci waszej - nie kusił was szatan.

6 To, co mówie, pochodzi z wyrozumiałosci, a nie z nakazu.

7 Pragnałbym, aby wszyscy byli jak i ja, lecz kazdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki.

8 Tym zas, którzy nie wstapili w zwiazki małzenskie, oraz tym, którzy juz owdowieli, mówie: dobrze bedzie, jesli pozostana jak i ja.

9 Lecz jesli nie potrafiliby zapanowac nad soba, niech wstepuja w zwiazki małzenskie! Lepiej jest bowiem zyc w małzenstwie, niz płonac.

10 Tym zas, którzy trwaja w zwiazkach małzenskich, nakazuje nie ja, lecz Pan: Zona niech nie odchodzi od swego meza!

11 Gdyby zas odeszła, niech pozostanie samotna albo niech sie pojedna ze swym mezem. Maz równiez niech nie oddala zony.

12 Pozostałym zas mówie ja, nie Pan: Jesli którys z braci ma zone niewierzaca i ta chce razem z nim mieszkac, niech jej nie oddala!

13 Podobnie jesli jakas zona ma niewierzacego meza i ten chce razem z nia mieszkac, niech sie z nim nie rozstaje!

14 Uswieca sie bowiem maz niewierzacy dzieki swej zonie, podobnie jak swietosc osiagnie niewierzaca zona przez ”brata”. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zas sa swiete.

15 Lecz jesliby strona niewierzaca chciała odejsc, niech odejdzie! Nie jest skrepowany ani ”brat”, ani ”siostra” w tym wypadku. Albowiem do zycia w pokoju powołał nas Bóg.

16 A skadze zreszta mozesz wiedziec, zono, ze zbawisz twego meza? Albo czy jestes pewien, mezu, ze zbawisz twoja zone?

17 Zreszta niech kazdy postepuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał. Ja tak własnie nauczam we wszystkich Kosciołach.

18 Jesli ktos został powołany jako obrzezany, niech nie pozbywa sie znaku obrzezania; jesli zas ktos został powołany jako nieobrzezany, niech sie nie poddaje obrzezaniu!

19 Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie, a wazne jest tylko zachowywanie przykazan Bozych.

20 Kazdy przeto niech pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany.

21 Zostałes powołany jako niewolnik? Nie martw sie! Owszem, nawet jesli mozesz stac sie wolnym, raczej skorzystaj [z twego niewolnictwa]!

22 Albowiem ten, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwolencem Pana. Podobnie i ten, kto został powołany jako wolny, staje sie niewolnikiem Chrystusa.

23 Za [wielka] bowiem cene zostaliscie nabyci. Nie badzcie wiec niewolnikami ludzi.

24 Bracia, niech przeto kazdy trwa u Boga w takim stanie, w jakim został powołany.

25 Nie mam zas nakazu Panskiego co do dziewic, lecz daje rade jako ten, który - wskutek doznanego od Pana miłosierdzia - godzien jest, aby mu wierzono.

26 Uwazam, iz przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostac, dobrze to dla człowieka tak zyc.

27 Jestes zwiazany z zona? Nie usiłuj odłaczac sie od niej! Jestes wolny? Nie szukaj zony!

28 Ale jezeli sie ozenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jesli wychodzi za maz, nie grzeszy. Tacy jednak cierpiec beda udreki w ciele, a ja chciałbym ich wam oszczedzic.

29 Mówie, bracia, czas jest krótki. Trzeba wiec, aby ci, którzy maja zony, tak zyli, jakby byli niezonaci,

30 a ci, którzy płacza, tak jakby nie płakali, ci zas, co sie raduja, tak jakby sie nie radowali; ci, którzy nabywaja, jak gdyby nie posiadali;

31 ci, którzy uzywaja tego swiata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postac tego swiata.

32 Chciałbym, zebyscie byli wolni od utrapien. Człowiek bezzenny troszczy sie
o sprawy Pana, o to, jak by sie przypodobac Panu.

33 Ten zas, kto wstapił w zwiazek małzenski, zabiega o sprawy swiata, o to,
jak by sie przypodobac zonie.

34 I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamezna i dziewica troszczy sie o
sprawy Pana, o to, by była swieta i ciałem, i duchem. Ta zas, która wyszła za
maz, zabiega o sprawy swiata, o to, jak by sie przypodobac mezowi.

35 Mówie to dla waszego pozytku, nie zas, by zastawiac na was pułapke; po
to, byscie godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

36 Jezeli ktos jednak uwaza, ze nieuczciwosc popełnia wobec swej dziewicy,
jako ze przeszły juz jej lata i jest przekonany, ze tak powinien postapic, niech
czyni, co chce: nie grzeszy; niech sie pobiora!

37 Lecz jesli ktos, bez jakiegokolwiek przymusu, w pełni panujac nad swoja
wola, postanowił sobie mocno w sercu zachowac nietknieta swoja dziewice,
dobrze  czyni.

38 Tak wiec dobrze czyni, kto poslubia swoja dziewice, a jeszcze lepiej ten, kto
jej nie poslubia.

39 zona zwiazana jest tak długo, jak długo zyje jej maz. Jezeli maz umrze,
moze poslubic kogo chce, byleby w Panu.

40 Szczesliwsza jednak bedzie, jezeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moja
rada. A wydaje mi sie, ze ja tez mam Ducha Bozego.

## 1 Koryntian 8

1 Jezeli chodzi o pokarmy składane bozkom w ofierze, to oczywiscie wszyscy
posiadamy ”wiedze”. Lecz ”wiedza” wbija w pyche, miłosc zas buduje.

2 Gdyby ktos mniemał, ze cos ”wie”, to jeszcze nie wie, jak wiedziec nalezy.

3 Jezeli zas ktos miłuje Boga, ten jest równiez uznany przez Boga.

4 Zatem jesli chodzi o spozywanie pokarmów, które juz były bozkom złozone
na ofiare, wiemy dobrze, ze nie ma na swiecie ani zadnych bozków, ani
zadnego boga, prócz Boga jedynego.

5 A chocby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zreszta mnóstwo
takich bogów i panów -

6 dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla
którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego
wszystko sie stało i dzieki któremu takze my jestesmy.

7 Lecz nie wszyscy maja ”wiedze”. Niektórzy jeszcze do tej pory spozywaja
pokarmy bozkom złozone, w przekonaniu, ze chodzi o bozka, i w ten sposób
kala sie ich słabe sumienie.

8 A przeciez pokarm nie przyblizy nas do Boga. Ani nie bedziemy ubozsi, gdy
przestaniemy jesc, ani tez jedzac nie wzrosniemy w znaczenie.

9 Baczcie jednak, aby to wasze prawo [do takiego postepowania] nie stało sie
dla słabych powodem do zgorszenia.

10 Gdyby bowiem ujrzał ktos ciebie, oswieconego ”wiedza”, jak zasiadasz do
uczty bałwochwalczej, czyzby to nie skłoniło równiez kogos słabego w
sumieniu do spozywania ofiar składanych bozkom?

11 I tak to własnie ”wiedza” twoja sprowadziłaby zgube na słabego brata, za
którego umarł Chrystus.

12 W ten sposób grzeszac przeciwko braciom i razac ich słabe sumienia,
grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi.

13 Jesli wiec pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie bede jadł miesa, by nie
gorszyc brata.

## 1 Koryntian 9

1 Czyz nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czyz nie widziałem
Jezusa, Pana naszego? Czyz nie jestescie moim dziełem w Chrystusie?

2 Jezeli nawet nie jestem apostołem dla innych, dla was na pewno nim jestem. Albowiem wy jestescie pieczecia mego apostołowania w Panu.

3 Oto moja obrona wobec tych, którzy mnie potepiaja.

4 Czyz nie mamy prawa skorzystac z jedzenia i picia?

5 Czyz nie wolno nam brac z soba niewiasty - siostry, podobnie jak to czynia pozostali apostołowie oraz bracia Panscy i Kefas?

6 Czy tylko mnie samemu i Barnabie nie wolno nie zarobkowac?

7 Czy ktos pełni kiedykolwiek służbe zołnierska na własnym zołdzie? Albo czy ktos uprawia winnice i nie spozywa z jej owoców? Lub czy pasie ktos trzode, a nie posila sie jej mlekiem?

8 Czyz mówie to tylko na zwykły ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym takze Prawo?

9 Napisane jest własnie w Prawie Mojzesza. Nie zawiazesz pyska wołowi młócacemu. Czyz o woły troszczy sie Bóg,

10 czy tez powiedział to przede wszystkim ze wzgledu na nas? Bo przeciez ze wzgledu na nas zostało napisane, iz oracz ma orac w nadziei, a młocarz - [młócic] w nadziei, ze bedzie miał cos z tego.

11 Jezeli wiec my zasialismy wam dobra duchowe, to cóz wielkiego, ze uczestniczymy w zniwie waszych dóbr doczesnych?

12 Jezeli inni maja udział w waszej majetnosci, to czemuz raczej nie my? Nie korzystalismy jednak z tej moznosci, lecz znosimy wszystko byle nie stawiac zadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej.

13 Czyz nie wiecie, ze ci, którzy trudza sie około ofiar, zywia sie ze swiatyni, a ci, którzy posługuja przy ołtarzu, maja udział w [ofiarach] ołtarza?

14 Tak tez i Pan postanowił, azeby z Ewangelii zyli ci, którzy głosza Ewangelie.

15 Lecz ja z zadnego z tych praw nie skorzystałem. Pisze zas to, nie zeby cos
osiagnac w ten sposób. Wolałbym raczej umrzec niz... Nikt mie nie pozbawi
mojej chluby.

16 Nie jest dla mnie powodem do chluby to, ze głosze Ewangelie. Swiadom
jestem ciazacego na mnie obowiazku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!

17 Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłate, lecz jesli działam nie z
własnej woli, to tylko spełniam obowiazki szafarza.

18 Jakaz przeto mam zapłate? Otóz te własnie, ze głoszac Ewangelie bez
zadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia.

19 Tak wiec nie zalezac od nikogo, stałem sie niewolnikiem wszystkich, aby
tym liczniejsi byli ci, których pozyskam.

20 Dla Zydów stałem sie jak Zyd, aby pozyskac Zydów. Dla tych, co sa pod
Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem - choc w rzeczywistosci nie
byłem pod Prawem - by pozyskac tych, co pozostawali pod Prawem.

21 Dla nie podlegajacych Prawu byłem jak nie podlegajacy Prawu - nie bedac
zreszta wolnym od prawa Bozego, lecz podlegajac prawu Chrystusowemu - by
pozyskac tych, którzy nie sa pod Prawem.

22 Dla słabych stałem sie jak słaby, by pozyskac słabych. Stałem sie wszystkim
dla wszystkich, zeby w ogóle ocalic przynajmniej niektórych.

23 Wszystko zas czynie dla Ewangelii, by miec w niej swój udział.

24 Czyz nie wiecie, ze gdy zawodnicy biegna na stadionie, wszyscy wprawdzie
biegna, lecz jeden tylko otrzymuje nagrode? Przeto tak biegnijcie, abyscie ja
otrzymali.

25 Kazdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby
zdobyc przemijajaca nagrode, my zas nieprzemijajaca.

26 Ja przeto biegne nie jakby na oslep; walcze nie tak, jakbym zadawał ciosy
w próznie,

27 lecz poskramiam moje ciało i biore je w niewole, abym innym głoszac
nauke, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.

## 1 Koryntian 10

1 Nie chciałbym, bracia, zebyscie wiedzieli, ze nasi ojcowie wszyscy, co
prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze

2 i wszyscy byli ochrzczeni w [imie] Mojzesza, w obłoku i w morzu;

3 wszyscy tez spozywali ten sam pokarm duchowy

4 i pili ten sam duchowy napój. Pili zas z towarzyszacej im duchowej skały, a
ta skała - to był Chrystus.

5 Lecz w wiekszosci z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na
pustyni.

6 Stało sie zas to wszystko, by mogło posłuzyc za przykład dla nas, abysmy nie
pozadali złego, tak jak oni pozadali.

7 Nie badzcie tez bałwochwalcami jak niektórzy z nich, według tego, co jest
napisane: Zasiadł lud, by jesc i pic, i powstali, by sie oddawac rozkoszom.

8 Nie oddawajmy sie tez rozpuscie, jak to czynili niektórzy sposród nich, i
padło ich jednego dnia dwadziescia trzy tysiace.

9 I nie wystawiajmy Pana na próbe, jak wystawiali Go niektórzy z nich i
pogineli od wezów.

10 Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez
dokonujacego zagłady.

11 A wszystko to przydarzyło sie im jako zapowiedz rzeczy przyszłych, spisane
zas zostało ku pouczeniu nas, których dosiega kres czasów.

12 Niech przeto ten, komu sie zdaje, ze stoi, baczy, aby nie upadł.

13 Pokusa nie nawiedziła was wieksza od tej, która zwykła nawiedzac ludzi.
Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusic ponad to, co potraficie zniesc, lecz

zsyłajac pokuse, równoczesnie wskaze sposób jej pokonania abyscie mogli przetrwac.

14 Dlatego tez, najmilsi moi, strzezcie sie bałwochwalstwa!

15 Mówie jak do ludzi rozsadnych. Zreszta osadzcie sami to, co mówie:

16 Kielich błogosławienstwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyz nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?

17 Poniewaz jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

18 Przypatrzcie sie Izraelowi według ciała! Czyz nie sa w jednosci z ołtarzem ci, którzy spozywaja z ofiar na ołtarzu złozonych?

19 Lecz po cóz to mówie? Czy moze jest czyms ofiara złozona bozkom? Albo czy sam bozek jest czyms?

20 Alez własnie to, co ofiaruja poganie, demonom składaja w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byscie mieli cos wspólnego z demonami.

21 Nie mozecie pic z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie mozecie zasiadac przy stole Pana i przy stole demonów.

22 Czyz bedziemy pobudzali Pana do zazdrosci? Czyz jestesmy mocniejsi od Niego?

23 Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzysc. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje.

24 Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra blizniego!

25 Tak wiec wszystko, cokolwiek w jatce sprzedaja, spozywajcie, niczego nie dociekajac - dla spokoju sumienia.

26 Panska bowiem jest ziemia i wszystko, co ja napełnia.

27 Jezeli zaprosi was ktos z niewierzacych a wy zgodzicie sie przyjsc, jedzcie wszystko, co wam podadza, nie pytajac o nic - dla spokoju sumienia.

28 A gdyby ktos powiedział: ”To było złozone na ofiare” - nie jedzcie przez wzglad na tego, który was ostrzegł, i z uwagi na sumienie.

29 Mam na mysli sumienie nie twoje, lecz blizniego. Bo dlaczego by czyjes sumienie miało wyrokowac o mojej wolnosci?

30 Jesli ja cos spozywam dzieki czyniac, to czemu mam byc spotwarzany z powodu tego, za co dzieki czynie?

31 Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałe Boza czyncie

32 Nie badzcie zgorszeniem ani dla Zydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bozego,

33 podobnie jak ja, który sie staram przypodobac wszystkim pod kazdym wzgle- dem nie szukajac własnej korzysci, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni.

## 1 Koryntian 11

1 Badzcie nasladowcami moimi, tak jak ja jestem nasladowca Chrystusa.

2 Pochwalam was, bracia, za to, ze we wszystkim pomni na mnie jestescie i ze tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycje.

3 Chciałbym, zebyscie wiedzieli, ze głowa kazdego mezczyzny jest Chrystus, mezczyzna zas jest głowa kobiety, a głowa Chrystusa - Bóg.

4 Kazdy mezczyzna, modlac sie lub prorokujac z nakryta głowa, hanbi swoja głowe.

5 Kazda zas kobieta, modlac sie lub prorokujac z odkryta głowa, hanbi swoja głowe; wyglada bowiem tak, jakby była ogolona.

6 Jezeli wiec jakas kobieta nie nakrywa głowy, niechze ostrzyze swe włosy! Jesli natomiast hanbi kobiete to, ze jest ostrzyzona lub ogolona, niechze nakrywa głowe!

7 Mezczyzna zas nie powinien nakrywac głowy, bo jest obrazem i chwała
Boga, a kobieta jest chwała mezczyzny.

8 To nie mezczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mezczyzny.

9 Podobnie tez mezczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla
mezczyzny.

10 Oto dlaczego kobieta winna miec na głowie znak poddania, ze wzgledu na
aniołów.

11 Zreszta u Pana ani mezczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez
mezczyzny.

12 Jak bowiem kobieta powstała z mezczyzny, tak mezczyzna rodzi sie przez
kobiete. Wszystko zas pochodzi od Boga.

13 Osadzcie zreszta sami! Czy wypada, aby kobieta z odkryta głowa modliła
sie do Boga?

14 Czyz sama natura nie poucza nas, ze hanba jest dla mezczyzny nosic długie
włosy,

15 podczas gdy dla kobiety jest własnie chwała? Włosy bowiem zostały jej
dane za okrycie.

16 Moze ktos uwaza za własciwe spierac sie nadal, my jednak nie jestesmy
takiego zdania, ani my, ani Koscioły Boze.

17 Udzielajac tych pouczen nie pochwalam was i za to, ze schodzicie sie razem
nie na lepsze, ale ku gorszemu.

18 Przede wszystkim słysze - i po czesci wierze - ze zdarzaja sie miedzy wami
spory, gdy schodzicie sie razem jako Kosciół.

19 Zreszta nawet musza byc wsród was rozdarcia, zeby sie okazało, którzy sa
wypróbowani.

20 Tak wiec, gdy sie zbieracie, nie ma u was spozywania Wieczerzy Panskiej.

21 Kazdy bowiem juz wczesniej zabiera sie do własnego jedzenia, i tak sie zdarza, ze jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzezwy.

22 Czyz nie macie domów, aby tam jesc i pic? Czy chcecie zniewazac Boze zgromadzenie i zawstydzac tych, którzy nic nie maja? Cóz wam powiem? Czy bede was chwalił? Nie, za to was nie chwale!

23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, ze Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wział chleb

24 i dzieki uczyniwszy połamał i rzekł: ”To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyncie to na moja pamiatke”.

25 Podobnie, skonczywszy wieczerze, wział kielich, mówiac: ”Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyncie to, ile razy pic bedziecie, na moja pamiatke”.

26 Ilekroc bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, smierc Panska głosicie, az przyjdzie.

27 Dlatego tez kto spozywa chleb lub pije kielich Panski niegodnie, winny bedzie Ciała i Krwi Panskiej.

28 Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spozywajac ten chleb i pijac z tego kielicha.

29 Kto bowiem spozywa i pije nie zwazajac na Ciało [Panskie], wyrok sobie spozywa i pije.

30 Dlatego to własnie wielu wsród was słabych i chorych i wielu tez umarło.

31 Jezeli zas sami siebie osadzimy, nie bedziemy sadzeni.

32 Lecz gdy jestesmy sadzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abysmy nie byli potepieni ze swiatem.

33 Tak wiec bracia moi, gdy zbieracie sie by spozywac [wieczerze] poczekajcie jedni na drugich!

34 Jezeli ktos jest głodny, niech zaspokoi głód u siebie w domu, abyscie sie nie zbierali ku potepieniu [waszemu]. Co do reszty, zarzadze, gdy do was przybede.

## 1 Koryntian 12

1 Nie chciałbym, bracia, byscie nie wiedzieli o darach duchowych.

2 Wiecie, ze gdyscie byli poganami, ciagneło was nieodparcie ku niemym bozkom.

3 Otóz zapewniam was, ze nikt, pozostajac pod natchnieniem Ducha Bozego, nie moze mówic: ”Niech Jezus bedzie przeklety!”. Nikt tez nie moze powiedziec bez pomocy Ducha Swietego: ”Panem jest Jezus”.

4 Rózne sa dary łaski, lecz ten sam Duch;

5 rózne tez sa rodzaje posługiwania, ale jeden Pan;

6 rózne sa wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.

7 Wszystkim zas objawia sie Duch dla [wspólnego] dobra.

8 Jednemu dany jest przez Ducha dar madrosci słowa, drugiemu umiejetnosc poznawania według tego samego Ducha,

9 innemu jeszcze dar wiary w tymze Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu,

10 innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar jezyków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia jezyków.

11 Wszystko zas sprawia jeden i ten sam Duch, udzielajac kazdemu tak, jak chce.

12 Podobnie jak jedno jest ciało, choc składa sie z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iz sa liczne, stanowia jedno ciało, tak tez jest i z Chrystusem.

13 Wszyscysmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowic] jedno Ciało: czy to Zydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscysmy tez zostali napojeni jednym Duchem.

14 Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki].

15 Jesliby noga powiedziała: ”Poniewaz nie jestem reka, nie naleze do ciała” - czy wskutek tego rzeczywiscie nie nalezy do ciała?

16 Lub jesliby ucho powiedziało: Poniewaz nie jestem okiem, nie naleze do ciała - czyz nie nalezałoby do ciała?

17 Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdziez byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdziez byłoby powonienie?

18 Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [rózne] członki umieszczajac kazdy z nich w ciele.

19 Gdyby całosc była jednym członkiem, gdziez byłoby ciało?

20 Tymczasem zas wprawdzie liczne sa członki, ale jedno ciało.

21 Nie moze wiec oko powiedziec rece: ”Nie jestes mi potrzebna”, albo głowa nogom: ”Nie potrzebuje was”.

22 Raczej nawet niezbedne sa dla ciała te członki, które uchodza za słabsze;

23 a te, które uwazamy za mało godne szacunku, tym wiekszym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie sie troszczymy o przyzwoitosc wstydliwych członków ciała,

24 a te, które nie naleza do wstydliwych, tego nie potrzebuja. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, ze zyskały wiecej szacunku członki z natury mało godne czci,

25 by nie było rozdwojenia w ciele, lecz zeby poszczególne członki troszczyły sie o siebie nawzajem.

26 Tak wiec, gdy cierpi jeden członek, współcierpia wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesela sie wszystkie członki.

27 Wy przeto jestescie Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami.

28 I tak ustanowił Bóg w Kosciele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a nastepnie tych, co maja dar czynienia cudów, wspierania pomoca, rzadzenia oraz przemawiania rozmaitymi jezykami.

29 Czyz wszyscy sa apostołami? Czy wszyscy prorokuja? Czy wszyscy sa nauczycielami? Czy wszyscy maja dar czynienia cudów?

30 Czy wszyscy posiadaja łaske uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiaja jezykami? Czy wszyscy potrafia je tłumaczyc?

31 Lecz wy starajcie sie o wieksze dary: a ja wam wskaze droge jeszcze doskonalsza.

## 1 Koryntian 13

1 Gdybym mówił jezykami ludzi i aniołów, a miłosci bym nie miał, stałbym sie jak miedz brzeczaca albo cymbał brzmiacy.

2 Gdybym tez miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelka wiedze, i wszelka [mozliwa] wiare, tak izbym góry przenosił. a miłosci bym nie miał, byłbym niczym.

3 I gdybym rozdał na jałmuzne cała majetnosc moja, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłosci bym nie miał, nic bym nie zyskał.

4 Miłosc cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłosc nie zazdrosci, nie szuka poklasku, nie unosi sie pycha;

5 nie dopuszcza sie bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi sie gniewem, nie pamieta złego;

6 nie cieszy sie z niesprawiedliwosci, lecz współweseli sie z prawda.

7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieje, wszystko przetrzyma.

8 Miłosc nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które sie skoncza, albo jak dar jezyków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.

9 Po czesci bowiem tylko poznajemy, po czesci prorokujemy.

10 Gdy zas przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko czesciowe.

11 Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myslałem jak dziecko. Kiedy zas stałem sie mezem, wyzbyłem sie tego, co dzieciece.

12 Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zas [zobaczymy] twarza w twarz: Teraz poznaje po czesci, wtedy zas poznam tak, jak i zostałem poznany.

13 Tak wiec trwaja wiara, nadzieja, miłosc - te trzy: z nich zas najwieksza jest miłosc.

## 1 Koryntian 14

1 Starajcie sie posiasc miłosc, troszczcie sie o dary duchowe, szczególnie zas o dar proroctwa!

2 Ten bowiem, kto mówi jezykiem, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie słyszy, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne.

3 Ten zas, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze.

4 Ten, kto mówi jezykiem, buduje siebie samego, kto zas prorokuje, buduje Kosciół.

5 Chciałbym, zebyscie wszyscy mówili jezykami, jeszcze bardziej jednak pragnałbym, zebyscie prorokowali. Wiekszy jest bowiem ten, kto prorokuje, niz ten, kto mówi jezykami - chyba ze jest ktos, kto tłumaczy, aby to wyszło na zbudowanie Kosciołowi.

6 Bo przypuscmy, bracia, ze przychodzac do was bede mówił jezykami: jakiz stad pozytek dla was, jezeli nie przemówie do was albo objawiajac cos, albo przekazujac jakas wiedze, albo prorokujac, albo pouczajac?

7 Podobnie jest z instrumentami martwymi, które dzwieki wydaja, czy to bedzie flet czy cytra: jezeli nie mozna odróznic poszczególnych dzwieków, to któz zdoła rozpoznac, co sie gra na flecie lub na cytrze?

8 Albo jesli traba brzmi niepewnie, któz bedzie sie przygotowywał do bitwy?

9 Tak tez i wy: jesli pod wpływem daru jezyków nie wypowiadacie zrozumiałej mowy, któz pojmie to, co mówicie? Na wiatr bedziecie mówili.

10 Na swiecie jest takie mnóstwo dzwieków, ale zaden dzwiek nie jest bez znaczenia.

11 Jezeli jednak nie bede rozumiał, co jakis dzwiek znaczy, bede barbarzynca dla przemawiajacego, a przemawiajacy barbarzynca dla mnie.

12 Tak tez i wy, skoro jestescie zadni darów duchowych, starajcie sie posiasc w obfitosci te z nich, które sie przyczyniaja do zbudowania Kosciola.

13 Jesli wiec ktos korzysta z daru jezyków, niech sie modli, aby potrafił to wytłumaczyc.

14 Jesli bowiem modle sie pod wpływem daru jezyków, duch mój wprawdzie sie modli, ale umysł nie odnosi zadnych korzysci.

15 Cóz przeto pozostaje? Bede sie modlił duchem, ale bede sie tez modlił i umy- słem, bede spiewał duchem, bede tez spiewał i umysłem.

16 Bo jesli bedziesz błogosławił w duchu, jakze na twoje błogosławienie odpowie ”Amen” ktos nie wtajemniczony, skoro nie rozumie tego, co ty mówisz?

17 Ty wprawdzie pieknie dzieki czynisz, lecz drugi tym sie nie buduje.

18 Dziekuje Bogu, ze mówie jezykami lepiej od was wszystkich.

19 Lecz w Kosciele wole powiedziec piec słów według mego rozeznania, by pouczyc innych, zamiast dziesiec tysiecy wyrazów według daru jezyków.

20 Bracia, nie badzcie dziecmi w swoim mysleniu, lecz badzcie jak niemowleta, gdy chodzi o rzeczy złe. W myslach waszych badzcie dojrzali!

21 Napisane jest bowiem w Prawie: Przez ludzi obcych jezyków i ust obcych bede przemawiał do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchaja - mówi Pan.

22 Tak wiec dar jezyków jest znakiem nie dla wierzacych, lecz dla pogan, proroctwo zas nie dla pogan, lecz dla wierzacych.

23 Kiedy sie przeto zgromadzi cały Kosciół i wszyscy poczna korzystac z daru jezyków, a wejda podczas tego ludzie prosci oraz poganie, czyz nie powiedza, ze szalejecie?

24 Gdy zas wszyscy prorokuja, a wejdzie [podczas tego] jakis poganin lub człowiek prosty, bedzie przekonany przez wszystkich, osadzony

25 i jawne stana sie tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu, oznajmiajac, ze prawdziwie Bóg jest miedzy wami.

26 Cóz wiec pozostaje, bracia? Kiedy sie razem zbieracie, ma kazdy z was juz to dar spiewania hymnów, juz to łaske nauczania albo objawiania rzeczy skrytych, lub dar jezyków, albo wyjasniania: wszystko niech słuzy zbudowaniu.

27 Jezeli korzysta ktos z daru jezyków, to niech mówia kolejno dwaj, najwyzej trzej, a jeden niech tłumaczy!

28 Gdyby nie było tłumacza, nie powinien mówic na zgromadzeniu; niech zas mówi sobie samemu i Bogu!

29 Prorocy niech przemawiaja po dwóch albo po trzech, a inni niech to roztrzasaja!

30 Gdy zas komus innemu z siedzacych dane bedzie objawienie, pierwszy niech zamilknie.

31 Mozecie bowiem w ten sposób prorokowac wszyscy, jeden po drugim, aby wszyscy byli pouczeni i podniesieni na duchu.

32 A dary duchowe proroków niechaj zaleza od proroków!

33 Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach swietych,

34 kobiety maja na tych zgromadzeniach milczec; nie dozwala sie im bowiem mówic, lecz maja byc poddane, jak to Prawo nakazuje.

35 A jesli pragna sie czego nauczyc, niech zapytaja w domu swoich mezów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiac na zgromadzeniu.

36 Czyz od was wyszło słowo Boze? Albo czy tylko do was przyszło?

37 Jezeli komus wydaje sie, ze jest prorokiem albo ze posiada duchowe dary, niech zrozumie, ze to, co wam pisze, jest nakazem Panskim.

38 A gdyby ktos tego nie uznał, sam nie bedzie uznany.

39 Tak wiec, bracia moi, troszczcie sie o łaske prorokowania i nie przeszkadzajcie w korzystaniu z daru jezyków!

40 Lecz wszystko niech sie odbywa godnie i w nalezytym porzadku!

## 1 Koryntian 15

1 Przypominam, bracia, Ewangelie, która wam głosiłem, którascie przyjeli i w której tez trwacie.

2 Przez nia równiez bedziecie zbawieni, jezeli ja zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba zebyscie uwierzyli na prózno.

3 Przekazałem wam na poczatku to, co przejałem; ze Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy,

4 ze został pogrzebany, ze zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem:

5 i ze ukazał sie Kefasowi, a potem Dwunastu,

6 później zjawił sie wiecej niz pieciuset braciom równoczesnie; wiekszosc z nich zyje dotad, niektórzy zas pomarli.

7 Potem ukazał sie Jakubowi, później wszystkim apostołom.

8 W koncu, juz po wszystkich, ukazał sie takze i mnie jako poronionemu płodowi.

9 Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwac sie apostołem, bo przesladowałem Kosciół Bozy.

10 Lecz za łaska Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie
okazała sie daremna; przeciwnie, pracowałem wiecej od nich wszystkich, nie
ja, co prawda, lecz łaska Boza ze mna.

11 Tak wiec czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyscie uwierzyli.

12 Jezeli zatem głosi sie, ze Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdza
niektórzy sposród was, ze nie ma zmartwychwstania?

13 Jesli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał.

14 A jesli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna
jest takze wasza wiara.

15 Okazuje sie bowiem, zesmy byli fałszywymi swiadkami Boga, skoro umarli
nie zmartwychwstaja, przeciwko Bogu swiadczylismy, ze z martwych
wskrzesił Chrystusa.

16 Skoro umarli nie zmartwychwstaja, to i Chrystus nie zmartwychwstał.

17 A jezeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i az dotad
pozostajecie w swoich grzechach.

18 Tak wiec i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie.

19 Jezeli tylko w tym zyciu w Chrystusie nadzieje pokładamy, jestesmy
bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.

20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy sposród tych,
co pomarli.

21 Poniewaz bowiem przez człowieka [przyszła] smierc, przez człowieka tez
[dokona sie] zmartwychwstanie.

22 I jak w Adamie wszyscy umieraja, tak tez w Chrystusie wszyscy beda
ozywieni,

23 lecz kazdy według własnej kolejnosci. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co
naleza do Chrystusa, w czasie Jego przyjscia.

24 Wreszcie nastapi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelka Zwierzchnosc, Władze i Moc.

25 Trzeba bowiem, azeby królował, az połozy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy.

26 Jako ostatni wróg, zostanie pokonana smierc.

27 Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy sie mówi, ze wszystko jest poddane, znaczy to, ze z wyjatkiem Tego, który mu wszystko poddał.

28 A gdy juz wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

29 Bo inaczej czegoz dokonaja ci, co przyjmuja chrzest za zmarłych? Jezeli umarli w ogóle nie zmartwychwstaja, to czemuz za nich chrzest przyjmuja?

30 Po co tez i my wystawiamy sie na niebezpieczenstwo kazdej godziny?

31 Zapewniam was, przez chlube, jaka mam z was w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, ze kazdego dnia umieram.

32 Jezeli tylko ze wzgledu na ludzi potykałem sie w Efezie z dzikimi zwierzetami, to cóz mi stad za pozytek? Skoro zmarli nie zmartwychwstaja, to jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.

33 Nie łudzcie sie! ”Wskutek złych rozmów psuja sie dobre obyczaje”

34 Ocknijcie sie naprawde i przestancie grzeszyc! Sa bowiem wsród was tacy, co nie uznaja Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówie.

35 Lecz powie ktos: A jak zmartwychwstaja umarli? W jakim ukazuja sie ciele?

36 O, niemadry! Przeciez to, co siejesz, nie ozyje, jezeli wprzód nie obumrze.

37 To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma sie stac potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakims innym.

38 Bóg zas takie daje mu ciało, jakie zechciał; kazdemu z nasion własciwe.

39 Nie wszystki ciała sa takie same: inne sa ciała ludzi, inne zwierzat, inne wreszcie ptaków i ryb

40 Sa ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piekno ciał niebieskich, inne - ziemskich.

41 Inny jest blask słonca, a inny - ksiezyca i gwiazd. Jedna gwiazda rózni sie jasnoscia od drugiej.

42 Podobnie rzecz sie ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa sie zniszczalne - powstaje zas niezniszczalne;

43 sieje sie niechwalebne - powstaje chwalebne; sieje sie słabe - powstaje mocne;

44 zasiewa sie ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jezeli jest ciało ziemskie powstanie tez ciało niebieskie.

45 Tak tez jest napisane: Stał sie pierwszy człowiek , Adam, dusza zyjaca, a ostatni Adam duchem ozywiajacym.

46 Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.

47 Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek - z nieba.

48 Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy.

49 A jak nosilismy obraz ziemskiego [człowieka], tak tez nosic bedziemy obraz [człowieka] niebieskiego.

50 Zapewniam was, bracia, ze ciało i krew nie moga posiasc królestwa Bozego, i ze to, co zniszczalne, nie moze miec dziedzictwa w tym, co niezniszczalne.

51 Oto ogłaszam wam tajemnice: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy bedziemy odmienieni.

52 W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dzwiek ostatniej traby - zabrzmi bowiem traba - umarli powstana nienaruszeni, a my bedziemy odmienieni.

53 Trzeba, azeby to, co zniszczalne, przyodziało sie w niezniszczalnosc, a to, co smiertelne, przyodziało sie w niesmiertelnosc.

54 A kiedy juz to, co zniszczalne, przyodzieje sie w niezniszczalnosc, a to, co smiertelne, przyodzieje sie w niesmiertelnosc, wtedy sprawdza sie słowa, które zostały napisane: Zwyciestwo pochłoneło smierc.

55 Gdziez jest, o smierci twoje zwyciestwo? Gdziez jest, o smierci, twój oscien?

56 Oscieniem zas smierci jest grzech, a siła grzechu Prawo.

57 Bogu niech beda dzieki za to, ze dał nam odniesc zwyciestwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58 Przeto, bracia moi najmilsi, badzcie wytrwali i niezachwiani, zajeci zawsze ofiarnie dziełem Panskim, pamietajac, ze trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

## 1 Koryntian 16

1 Jesli chodzi o zbiórke, która sie odbywa na rzecz swietych, zróbcie tak, jak poleciłem Kosciołom Galacji.

2 Niechaj pierwszego dnia tygodnia kazdy z was cos odłozy według tego, co uzna za własciwe, zeby nie zarzadzac zbiórek dopiero wtedy, kiedy przybede.

3 Kiedy zas sie zjawie, przez tych, których uznacie za godnych, posle dar wasz z listami do Jerozolimy.

4 A jesli warto bedzie, zebym i ja sie udał, powedruja ze mna.

5 Wstapie do was, gdy bede wracał z Macedonii. Przez Macedonie bowiem przejde tylko,

6 u was zas moze zatrzymam sie lub nawet przezimuje, zebyscie mnie odprowadzili, dokadkolwiek wyrusze.

7 Nie chciałbym bowiem tylko przelotnie was widziec. Mam nadzieje pozostac z wami przez jakis czas, jesli Pan pozwoli.

8 W Efezie zostane az do Piecdziesiatnicy.

9 Otwarła sie bowiem wielka i obiecujaca brama, a przeciwnicy sa liczni.

10 Jesliby zas przybył Tymoteusz, baczcie, by nie obawiajac sie niczego, mógł wsród was przebywac, albowiem podobnie jak ja trudzi sie dla Panskiego dzieła.

11 Niech przeto nikt go nie lekcewazy! Odprowadzcie go w pokoju, aby dotarł do mnie, gdyz czekam na niego z bracmi.

12 Co do Apollosa - brata, [pragne doniesc, iz] bardzo go prosiłem, zeby do was przybył z bracmi. Lecz w tej chwili nie okazał zadnej checi. Przybedzie, kiedy sie nadarzy sposobnosc.

13 Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, badzcie mezni i umacniajcie sie!

14 Wszystkie wasze sprawy niech sie dokonuja w miłosci!

15 Napominam was, bracia: znacie dom Stefanasa, jako ten, który stanowi pierwociny Achai i który sie poswiecił na słuzbe swietym;

16 zebyscie takim zawsze byli posłuszni, podobnie jak kazdemu, kto współpracuje i trudzi sie z wami.

17 Raduje sie obecnoscia Stefanasa, Fortunata i Achaika, gdyz zastapili mi obecnosc wasza.

18 Pokrzepili bowiem i mojego, i waszego ducha. Przyjmijcie ich jako takich!

19 Pozdrawiaja was Koscioły Azji. Pozdrawiaja was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla razem ze zbierajacym sie w ich domu Kosciołem.

20 Pozdrawiaja was wszyscy bracia. Pozdrówcie sie wzajemnie pocałunkiem swietym!

21 Pozdrowienie reka moja - Pawła.

22 Jezeli ktos nie kocha Pana, niech bedzie wyklety. Maranatha.

23 Łaska Pana, Jezusa [niech bedzie] z wami!

24 Miłosc moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie.

# Drugi List do Koryntian

## 2 Koryntian 1

1 Paweł, z woli Bozej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do Kościoła Bozego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi swietymi, jacy sa w całej Achai.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

3 Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy,

4 Ten, który nas pociesza w kazdym naszym utrapieniu, bysmy sami mogli pocieszac tych, co sa w jakiejkolwiek udrece, pociecha, której doznajemy od Boga.

5 Jak bowiem obfituja w nas cierpienia Chrystusa, tak tez wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy.

6 Ale gdy znosimy udreki - to dla pociechy i zbawienia waszego a gdy pocieszani jestesmy - to dla waszej pociechy, sprawiajacej, ze z wytrwałoscia znosicie te same cierpienia, których i my doznajemy.

7 A nadzieja nasza co dla was jest silna, bo wiemy, ze jak cierpien jestescie współuczestnikami, tak i naszej pociechy.

8 Nie chciałbym bowiem, bracia, byscie nie wiedzieli o udrece doznanej przez nas w Azji; jak do ostatecznosci i ponad siły bylismy doswiadczani, tak iz zwatpilismy, czy uda sie nam wyjsc cało z zyciem.

9 Lecz własnie w samym sobie znalezlismy wyrok smierci: aby nie ufac sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych.

10 On to wybawił nas od tak wielkiego niebezpieczenstwa smierci i bedzie wybawiał. Tak, mamy nadzieje w Nim, ze nadal bedzie nas wybawiał

11 przy współudziale waszych za nas modlitw, aby w ten sposób wielu dzieki składało za dar dla wielu w nas złozony.

12 Chluba bowiem jest dla nas swiadectwo naszego sumienia, bo w prostocie
serca i szczerosci wobec Boga, a nie według madrosci doczesnej, lecz według
łaski Bozej postepowalismy na swiecie, szczególnie wzgledem was.

13 Nie piszemy wam bowiem czegos innego niz to, coscie czytali i coscie
zrozumieli. Mam nadzieje, ze do konca bedziecie nas rozumiec tak,

14 jak juz po czesci zostalismy przez was zrozumiani: mianowicie ze w dzien
Pana naszego Jezusa ja bede wasza chluba, tak jak i wy moja.

15 W tym przeswiadczeniu postanowiłem juz wczesniej do was przybyc -
byscie dostapili powtórnej łaski -

16 a nastepnie udac sie od was do Macedonii i z Macedonii znów przyjsc do
was po to, byscie mnie wyprawili w podróz do Judei.

17 Czyz wiec poczynałem sobie lekkomyslnie, wszystko to zamierzajac? Albo
układajac to, czym postanawiał według ciała w ten sposób, izby ”tak, tak”
było u mnie równoczesnie ”nie, nie”.

18 Bóg mi swiadkiem, ze w tym, co do was mówie, nie ma równoczesnie ”tak”
i ”nie”.

19 Syn Bozy, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i
Tymoteusz, nie był ”tak” i ”nie”, lecz dokonało sie w Nim ”tak”.

20 Albowiem ile tylko obietnic Bozych, wszystkie sa ”tak” w Nim. Dlatego tez
przez Niego wypowiada sie nasze ”Amen” Bogu na chwałe.

21 Tym zas, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie, i który nas
namascił, jest Bóg.

22 On tez wycisnał na nas pieczec i zostawił zadatek Ducha w sercach
naszych.

23 A ja wzywam Boga na swiadka mojej duszy, iz tylko aby was oszczedzic,
nie przybyłem do Koryntu.

24 Nie zeby okazac nasze władztwo nad wiara wasza, bo przeciez jestesmy
współtwórcami radosci waszej; wiara bowiem stoicie.

## 2 Koryntian 2

1 Sam to sobie postanowiłem, by nie przychodzic do was ponownie w smutku.

2 Jezeli ja was zasmucam, któz mi radosc sprawi, jesli nie ten, którego ja zasmucam?

3 A napisałem to, aby nie doznac podwójnego smutku, gdy przybede do tych, od których winienem doznawac radosci; zreszta jestem przeswiadczony co do was wszystkich, ze moja radosc jest takze wasza radoscia.

4 Pisałem bowiem do was bedac w wielkiej rozterce i ucisku serca, wsród wielu łez, nie po to, aby was zasmucic, lecz zebyscie wiedzieli, jak tym bardziej was miłuje.

5 Jezeli zas ktos smutek sprawił, to nie mnie, lecz po czesci - by nie przesadzac - wam wszystkim.

6 Niech juz takiemu wystarczy, kara, wymierzona przez wiekszosc sposród was.

7 Raczej wypada teraz wybaczyc mu i podtrzymac go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek.

8 Dlatego napominam was, abyscie jego sprawe rozstrzygneli z miłoscia.

9 W tym tez celu napisałem, aby was wypróbowac i aby sie przekonac, czy we wszystkim jestescie posłuszni.

10 Komu zas cokolwiek wybaczyliscie, ja tez [mu wybaczam]. Co bowiem wybaczyłem, o ile cos wybaczyłem, uczyniłem to dla was wobec Chrystusa,

11 azeby nie uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze sa nam znane.

12 Kiedy przybyłem do Troady, by głosic Ewangelie Chrystusa, a bramy były mi otwarte w Panu,

13 duch mój nie zaznał spokoju, bo nie spotkałem Tytusa, brata mojego. Pozegnałem sie przeto i wyruszyłem do Macedonii.

14 Lecz Bogu niech beda dzieki za to, ze pozwala nam zawsze zwyciezac w Chrystusie i roznosic po wszystkich miejscach won Jego poznania.

15 Jestesmy bowiem miła Bogu wonnoscia Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostepuja zbawienia, jak i dla tych, którzy ida na zatracenie;

16 dla jednych jest to zapach smiercionosny - na smierc, dla drugich zapach ozywiajacy - na zycie. A któz temu sprosta?

17 Nie jestesmy bowiem jak wielu, którzy kupcza słowem Bozym, lecz ze szczerosci, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem.

## 2 Koryntian 3

1 Czyz ponownie zaczniemy samych siebie zalecac? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecajacych do was lub od was?

2 Wy jestescie naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znaja i czytaja wszyscy ludzie.

3 Powszechnie o was wiadomo, zescie listem Chrystusowym dzieki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga zywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na zywych tablicach serc.

4 A dzieki Chrystusowi taka ufnosc w Bogu pokładamy.

5 Nie zebysmy uwazali, ze jestesmy w stanie pomyslec cos sami z siebie, lecz [wiemy, ze] ta moznosc nasza jest z Boga.

6 On tez sprawił, zesmy mogli stac sie sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zas ozywia.

7 Lecz jesli posługiwanie smierci, utrwalone literami w kamieniu, dokonywało sie w chwale, tak iz synowie Izraela nie mogli spogladac na oblicze Mojzesza z powodu jasnosci jego oblicza, która miała przeminac,

8 to o ilez bardziej pełne chwały bedzie posługiwanie Ducha!

9 Jezeli bowiem posługiwanie potepieniu jest chwała, to o ilez bardziej bedzie obfitowac w chwałe posługiwanie sprawiedliwosci!

10 Wobec przeogromnej chwały okazało sie w ogóle bez chwały to, co miało chwałe tylko czesciowa.

11 Jezeli zas to, co przemijajace, było w chwale, daleko wiecej cieszy sie
chwała to, co trwa.

12 Zywiac przeto taka nadzieje, z jawna swoboda postepujemy,

13 a nie tak, jak Mojzesz, który zakrywał sobie twarz, azeby synowie Izraela
nie patrzyli na koniec tego, co było przemijajace.

14 Ale stepiały ich umysły. I tak az do dnia dzisiejszego, gdy czytaja Stare
Przymierze, pozostaje [nad nimi] ta sama zasłona, bo odsłania sie ona w
Chrystusie.

15 I az po dzien dzisiejszy, gdy czytaja Mojzesza, zasłona spoczywa na ich
sercach.

16 A kiedy ktos zwraca sie do Pana, zasłona opada.

17 Pan zas jest Duchem, a gdzie jest Duch Panski - tam wolnosc.

18 My wszyscy z odsłonieta twarza wpatrujemy sie w jasnosc Panska jakby w
zwierciadle; za sprawa Ducha Panskiego, coraz bardziej jasniejac,
upodabniamy sie do Jego obrazu.

## 2 Koryntian 4

1 Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie
upadamy na duchu.

2 Unikamy postepowania ukrywajacego sprawy hanbiace, nie uciekamy sie do
zadnych podstepów ani nie fałszujemy słowa Bozego, lecz okazywaniem
prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osadowi sumienia
kazdego człowieka.

3 A jesli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy ida na
zatracenie,

4 dla niewiernych, których umysły zaslepił bóg tego swiata, aby nie olsnił ich
blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga.

5 Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas - jako sługi wasze przez Jezusa.

6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnosciom, by zajasniały swiatłem, zabłysnał w naszych sercach, by olsnic nas jasnoscia poznania chwały Bozej na obliczu Chrystusa.

7 Przechowujemy zas ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas.

8 Zewszad znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy sie zwatpieniu; zyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy;

9 znosimy przesladowania, lecz nie czujemy sie osamotnieni, obalaja nas na ziemie, lecz nie giniemy.

10 Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby zycie Jezusa objawiło sie w naszym ciele.

11 Ciagle bowiem jestesmy wydawani na smierc z powodu Jezusa, aby zycie Jezusa objawiło sie w naszym smiertelnym ciele.

12 Tak wiec działa w nas smierc, podczas gdy w was - zycie.

13 Ciesze sie przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my takze wierzymy i dlatego mówimy,

14 przekonani, ze Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci zycie takze nam i stawi nas przed soba razem z wami.

15 Wszystko to bowiem dla was, azeby w pełni obfitujaca łaska zwiekszyła chwałe Boza przez dziekczynienie wielu.

16 Dlatego to nie poddajemy sie zwatpieniu, chociaz bowiem niszczeje nasz człowiek zewnetrzny, to jednak ten, który jest wewnatrz, odnawia sie z dnia na dzien.

17 Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotuja bezmiar chwały przyszłego wieku

18 dla nas, którzy sie wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co
niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zas, co niewidzialne,
trwa wiecznie.

## 2 Koryntian 5

1 Wiemy bowiem, ze jesli nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, bedziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie reka uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.

2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnac przyodziac sie w nasz niebieski przybytek,

3 o ile tylko odziani, a nie nadzy bedziemy.

4 Dlatego własnie udreczeni wzdychamy, pozostajac w tym przybytku, bo nie chcielibysmy go utracic, lecz przywdziac na niego nowe odzienie, aby to, co smiertelne, wchłoniete zostało przez zycie.

5 A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek.

6 Tak wiec, majac te ufnosc, wiemy, ze jak długo pozostajemy w ciele, jestesmy pielgrzymami, z daleka od Pana.

7 Albowiem według wiary, a nie dzieki widzeniu postepujemy.

8 Mamy jednak nadzieje... i chcielibysmy raczej opuscic nasze ciało i stanac w obliczu Pana.

9 Dlatego tez staramy sie Jemu podobac czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jestesmy.

10 Wszyscy bowiem musimy stanac przed trybunałem Chrystusa, aby kazdy otrzymał zapłate za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

11 Tak wiec przejeci bojaznia Pana przekonujemy ludzi, wobec Boga zas wszystko w nas odkryte. Mam zreszta nadzieje, ze i dla waszych sumien nie ma w nas nic zakrytego.

12 Mówimy to, nie zeby znów wam siebie zalecac, lecz by dac wam sposobnosc do chlubienia sie nami, izbyscie w ten sposób mogli odpowiedziec

tym, którzy chlubia sie swa powierzchownoscia, a nie wnetrzem własnego serca.

13 Jesli bowiem odchodzimy od zmysłów - to ze wzgledu na Boga, jezeli przytomni jestesmy - to ze wzgledu na was.

14 Albowiem miłosc Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, ze skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli.

15 A własnie za wszystkich umarł ”Chrystus” po to, aby ci, co zyja, juz nie zyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.

16 Tak wiec i my odtad juz nikogo nie znamy według ciała; a jesli nawet według ciała poznalismy Chrystusa, to juz wiecej nie znamy Go w ten sposób.

17 Jezeli wiec ktos pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, mineło, a oto ”wszystko” stało sie nowe.

18 Wszystko zas to pochodzi od Boga, który pojednał nas z soba przez Chrystusa i zlecił na posługe jednania.

19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z soba swiat, nie poczytujac ludziom ich grzechów, nam zas przekazujac słowo jednania.

20 Tak wiec w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnien. W imie Chrystusa prosimy: pojednajcie sie z Bogiem!

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abysmy sie stali w Nim sprawiedliwoscia Boza.

## 2 Koryntian 6

1 Współpracujac zas z Nim napominamy was, abyscie nie przyjmowali na próz- no łaski Bozej.

2 Mówi bowiem [Pismo]: W czasie pomyslnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomoca. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzien zbawienia.

3 Nie dajac nikomu sposobnosci do zgorszenia, aby nie wyszydzono ”naszej” posługi,

4 okazujemy sie sługami Boga przez wszystko: przez wielka cierpliwosc, wsród utrapien, przeciwnosci i ucisków,

5 w chłostach , wiezieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach,

6 przez czystosc i umiejetnosc, przez wielkodusznosc i łagodnosc, przez [objawy] Ducha Swietego i miłosc nieobłudna,

7 przez głoszenie prawdy i moc Boza, przez orez sprawiedliwosci zaczepny i obronny,

8 wsród czci i pohanbienia, przez dobra sławe i zniesławienie. Uchodzacy za oszustów, a przeciez prawdomówni, niby nieznani, a przeciez dobrze znani,

9 niby umierajacy, a oto zyjemy, jakby karceni, lecz nie usmiercani,

10 jakby smutni, lecz zawsze radosni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacajacy wielu, jako ci, którzy nic nie maja, a posiadaja wszystko.

11 Usta nasze otwarły sie do was, Koryntianie, rozszerzyło sie nasze serce.

12 Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest ciasno.

13 Odpłacajac sie nam w ten sam sposób, otwórzcie sie i wy: jak do swoich dzieci mówie.

14 Nie wprzegajcie sie z niewierzacymi w jedno jarzmo. Cóz bowiem na wspólnego sprawiedliwosc z niesprawiedliwoscia? Albo cóz ma wspólnego swiatło z ciemnoscia?

15 Albo jakaz jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzacego z niewiernym?

16 Co wreszcie łaczy swiatynie Boga z bozkami? Bo my jestesmy swiatynia Boga zywego - według tego, co mówi Bóg: Zamieszkam z nimi i bede chodził wsród nich, i bede ich Bogiem, a oni beda moim ludem.

17 Przeto wyjdzcie sposród nich i odłaczcie sie od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjme

18 i bede wam Ojcem, a wy bedziecie moimi synami i córkami - mówi Pan wszechmogacy.

## 2 Koryntian 7

1 Majac przeto takie obietnice, najmilsi, oczyscmy sie z wszelkich brudów ciała i ducha, dopełniajac uswiecenia naszego w bojazni Bozej.

2 Otwórzcie sie dla nas! Nikogosmy nie skrzywdzili, nikogo nie uwiedli, nikogo nie oszukali.

3 Nie mówie tego, zeby was potepiac. Powiedziałem juz, ze pozostajecie w sercach naszych na wspólna smierc i wspólne z nami zycie.

4 Z wielka ufnoscia odnosze sie do was, chlubie sie wami bardzo. Pełen jestem pociechy, opływam w radosc w kazdym ucisku.

5 Kiedysmy przybyli do Macedonii, nasze ciało nie doznało zadnej ulgi, lecz zewszad bylismy dreczeni: zewnatrz walki, wewnatrz obawy.

6 Lecz Pocieszyciel pokornych, Bóg, podniósł i nas na duchu przybyciem Tytusa.

7 Nie tylko zreszta jego przybyciem, ale i pociecha, jakiej doznał wsród was, gdy nam opowiadał o waszej tesknocie, o waszych łzach, o waszym zabieganiu o mnie, tak ze radowałem sie jeszcze bardziej.

8 A chociaz moze i zasmuciłem was moim listem, to nie załuje tego; nawet zreszta gdybym i załował, widzac, ze list ów napełnił was na pewien czas smutkiem,

9 to teraz raduje sie - nie dlatego, zescie sie zasmucili, ale zescie sie zasmucili ku nawróceniu. Zasmuciliscie sie bowiem po Bozemu, tak iz nie poniesliscie przez nas zadnej szkody.

10 Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego sie [potem] nie załuje, smutek zas tego swiata sprawia smierc.

11 To bowiem, ze zasmuciliscie sie po Bozemu - jakaz wzbudziło w was
gorliwosc, obrone, oburzenie, bojazn, tesknote, zapał i potrzebe wymierzenia
kary! We wszystkim okazaliscie sie bez nagany.

12 Dlatego tez choc napisałem wam, to nie z powodu tego, który dopuscił sie
niesprawiedliwosci, ani nie przez wzglad na pokrzywdzonego, lecz by okazac
nasze wobec Boga zatroskanie o was.

13 Tak wiec doznalismy pociechy. A radosc nasza spotegowała sie jeszcze
bardziej ta radoscia, jakiej doznał Tytus, przez was wszystkich podniesiony
na duchu

14 Przeto jesli sie wami chlubiłem przed nim, nie doznałem zawstydzenia.
Podobnie jak wszystko mówilismy wam zgodnie z prawda, tak tez prawdziwa
jest nasza chluba wobec Tytusa.

15 Serce zas jego jeszcze bardziej lgnie ku wam, gdy wspomina wasze
posłuszenstwo i to, jak przyjeliscie go z bojaznia i drzeniem.

16 Ciesze sie, ze we wszystkim moge wam ufac.

## 2 Koryntian 8

1 Donosimy wam, bracia, o łasce Bozej, jakiej dostapiły Koscioły Macedonii,

2 jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały sie bardzo i jak skrajne ich
ubóstwo zajasniało bogactwem prostoty.

3 Według mozliwosci, a nawet - zaswiadczam to - ponad swe mozliwosci
okazały gotowosc,

4 nalegajac na nas bardzo i proszac o łaske współdziałania w posłudze na
rzecz swietych.

5 I nie tylko tak było, jakesmy sie spodziewali, lecz ofiarowały siebie samych
najprzód Panu, a potem nam przez wole Boza.

6 Poprosilismy wiec Tytusa, aby jak to juz rozpoczał, tak tez i dokonał tego
dzieła miłosierdzia wzgledem was.

7 A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiare, w mowe, w wiedze, we
wszelka gorliwosc, w miłosc nasza do was, tak tez obyscie i w te łaske
obfitowali.

8 Nie mówie tego, aby wam wydawac rozkazy, lecz aby wskazujac na
gorliwosc innych, wypróbowac wasza miłosc.

9 Znacie przeciez łaske Pana naszego Jezusa Chrystusa, który bedac bogaty,
dla was stał sie ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacic.

10 Tak wiec udzielam wam rady, a to przyniesie pozytek wam, którzy
zaczeliscie juz ubiegłego roku nie tylko chciec, lecz i działac.

11 Doprowadzcie teraz to dzieło do konca, aby czynne podzielenie sie tym, co
macie, potwierdzało wasza chetna gotowosc.

12 A gotowosc uznaje sie nie według tego, czego sie nie ma, lecz według tego,
co sie ma.

13 Nie o to bowiem idzie, zeby innym sprawiac ulge, a sobie utrapienie, lecz
zeby była równosc.

14 Teraz wiec niech wasz dostatek przyjdzie z pomoca ich potrzebom, aby ich
bogactwo było wam pomoca w waszych niedostatkach i aby nastała równosc
według tego, co jest napisane:

15 Nie miał za wiele ten, kto miał duzo. Nie miał za mało ten, kto miał
niewiele.

16 A Bogu niech beda dzieki za to, ze wszczepił te troske o was w serce
Tytusa,

17 iz przyjał zachete, a bedac jeszcze bardziej gorliwym, z własnej woli wybrał
sie do was.

18 Posłalismy z nim brata, którego sława w Ewangelii rozchodzi sie po
wszystkich Kosciołach.

19 Co wiecej, przez same Koscioły został on ustanowiony towarzyszem naszej
podróży w tym dziele, około którego sie trudzimy ku chwale samego Pana i
ku zaspokojeniu naszego pragnienia,

20 wystrzegajac sie tego, by ktos na nas nie sarkał z okazji darów, tak obficie
przez nas zebranych.

21 Staramy sie bowiem o dobro nie tylko wobec Pana, lecz takze wobec ludzi.

22 Posłalismy z nim równiez brata naszego, którego gorliwosc mielismy
sposobnosc wielokrotnie wypróbowac, a który teraz, naprawde, ufajac wam
okazał sie jeszcze bardziej gorliwym.

23 Tytus jest moim towarzyszem i trudzi sie ze mna dla was; a bracia nasi - to
wysłancy Kosciołów , chwała Chrystusa.

24 Okazcie wiec im wobec Kosciołów wasza miłosc i dowody naszej z was
chluby!

## 2 Koryntian 9

1 O posłudze zas, która sie pełni dla swietych, nie potrzebuje wam pisac.

2 Znam bowiem wasza gotowosc, dzieki której chlubie sie wami wsród
Macedonczyków: ”Achaja gotowa jest juz od zeszłego roku”. I tak wasza
gorliwosc pobudziła wielu do współzawodnictwa.

3 Posłałem zas braci, aby pod tym wzgledem nie była daremna nasza chluba z
was, abyscie - jak to juz powiedziałem - byli gotowi.

4 Gdyby bowiem przybyli ze mna Macedonczycy i gdyby stwierdzili, zescie
nie przygotowani, zawstydzilibysmy sie my - nie chce juz mówic, ze i wy - z
powodu takiego stanu rzeczy.

5 Uwazałem przeto za konieczne prosic braci, aby przybyli wczesniej do was i
przygotowali juz przedtem obiecana przez was darowizne, która oby sie
okazała hojnoscia, a nie sknerstwem!

6 Tak bowiem jest: kto skapo sieje, ten skapo i zbiera, kto zas hojnie sieje, ten
hojnie tez zbierac bedzie.

7 Kazdy niech przeto postapi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie załujac i nie czujac sie przymuszonym, albowiem radosnego dawce miłuje Bóg.

8 A Bóg moze zlac na was cała obfitosc łaski, tak byscie majac wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki

9 według tego, co jest napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwosc Jego trwa na wieki.

10 Ten zas, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu, i ziarno rozmnozy, i zwiekszy plon waszej sprawiedliwosci.

11 Wzbogaceni we wszystko, bedziecie pełni wszelkiej prostoty, która składa przez nas dziekczynienie Bogu.

12 Posługiwanie bowiem tej sprawie społecznej nie tylko uzupełnia to, na co nie stac swietych, lecz obfituje w liczne dziekczynienia składane Bogu.

13 Ci, którzy oddaja sie tej posłudze, wielbia Boga za to, zescie posłuszni w wyznawaniu Ewangelii Chrystusa, a w prostocie stanowicie jedno z nimi i ze wszystkimi.

14 A w swych modlitwach za was okazuja wam miłosc z powodu przebogatej w was łaski Boga.

15 Dzieki Bogu za Jego dar niewypowiedziany.

## 2 Koryntian 10

1 Zreszta ja sam, Paweł, upominam was przez cichosc i łagodnosc Chrystusa, ja, który bedac miedzy wami, uchodze w oczach waszych za pokornego a z daleka od was jestem dla was zbyt surowy,

2 ja was prosze: zebym nie musiał odwołac sie do tej surowosci, na jaka zamierzam sie zdobyc wzgledem tych, co sadza, ze postepujemy według ciała.

3 Chociaz bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała,

4 gdyz orez bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania

5 i wszelka wyniosłosc przeciwna poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszenstwo Chrystusowi

6 z gotowoscia ukarania kazdego nieposłuszenstwa, kiedy juz wasze posłuszenstwo stanie sie doskonałe.

7 Zauwazcie to, co [jest zreszta] oczywiste! Jezeli ktos jest przekonany, ze nalezy do Chrystusa, niechze znów wezmie pod własna rozwage i to, ze my równiez podobnie jak on, jestesmy Chrystusowi.

8 Chocby mi bowiem wypadło jeszcze bardziej chlubic sie z władzy jaka nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie waszej, nie bede sie wstydził dlatego [rzekomo],

9 izby sie nie wydało, ze chce was straszyc listami.

10 ”Listy bowiem - jak utrzymuja - sa grozne i nieubłagane, lecz gdy sie zjawia osobiscie, słaby jest, a jego mowa nic nie znaczy”.

11 Kto tak sadzi, niech sobie zapamieta, ze jakimi jestesmy w słowach naszych listów bedac poza wami, takimi tez bedziemy w czynie jako obecni wsród was.

12 Nie mamy bowiem odwagi ani równac sie, ani stawiac siebie obok tych, którzy zachwalaja sami siebie; nie okazuja wielkiego rozsadku gdy siebie samych mierza miara własnej osoby i porównuja sie sami z soba.

13 Nie bedziemy sie wynosili ponad miare, lecz bedziemy sie oceniali według granic wyznaczonych nam przez Boga, a siegajacych az do was.

14 Nie przekraczamy bowiem [słusznej] miary jak ci, którzy do was jeszcze nie dotarli; przeciez doszlismy do was z Ewangelia Chrystusa.

15 Nie przechwalamy sie ponad miare kosztem cudzych trudów. Mamy jednak nadzieje, ze w miare rosnacej w was wiary, my równiez wzrastac bedziemy według naszej miary,

16 niosac Ewangelie poza wasze granice, a nie chlubiac sie tym, co juz było dokonane przez innych.

17 Ten, kto sie chlubi, w Panu niech sie chlubi.

18 Nie ten jest bowiem wypróbowany, kto sie sam przechwala, lecz ten, kogo uznaje Pan.

## 2 Koryntian 11

1 O, gdybyscie mogli zniesc troche szalenstwa z mojej strony! Alez tak, wy i mnie znosicie!

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boska zazdroscia. Poslubiłem was przeciez jednemu mezowi, by was przedstawic Chrystusowi jako czysta dziewice.

3 Obawiam sie jednak, azeby nie były odwiedzione umysły wasze od prostoty i czystosci wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrosci waz uwiódł Ewe.

4 Jesli bowiem przychodzi ktos i głosi wam innego Jezusa, jakiegosmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoscie nie otrzymali, albo inna Ewangelie, nie te, którascie przyjeli - znosicie to spokojnie.

5 Otóz sadze, ze dokonałem nie mniej niz ”wielcy apostołowie”.

6 Choc bowiem niewprawny w słowie, to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy. Zreszta ujawnilismy sie wobec was we wszystkim, pod kazdym wzgledem.

7 Czyz popełniłem jakis grzech przez to, ze ponizałem siebie, by was wywyzszyc? ze za darmo głosiłem wam Ewangelie Boza?

8 Ogołacałem inne Koscioły, biorac co potrzebne do zycia, aby wam przyjsc z pomoca.

9 A kiedy byłem u was i znajdowałem sie w potrzebie, nikomu nie okazałem sie ciezarem. Czego mi nie dostawało, to dopełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie obciazyłem was i nadal nie bede was obciazał.

10 Zapewniam was przez bedaca we mnie prawde Chrystusa, ze nikt nie pozbawi mnie tej podstawy do chlubienia sie w granicach Achai.

11 Dlaczego? Czy dlatego, ze was nie miłuje? Bóg to wie.

12 Co zas czynie, bede i nadal czynił, aby nie mieli sposobnosci do chlubienia sie ci, którzy jej szukaja; aby byli jak i my w tym, z czego sie chlubia.

13 Ci fałszywi apostołowie to podstepni działacze, udajacy apostołów Chrystusa.

14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje sie za anioła swiatłosci.

15 Nic przeto wielkiego, ze i jego słudzy podszywaja sie pod sprawiedliwosc. Ale skoncza według swoich uczynków.

16 Jeszcze raz mówie: niech mnie nikt nie uwaza za szalenca, a jezeli juz tak, to przyjmijcie mnie nawet jako szalenca, abym i ja mógł sie nieco pochlubic.

17 To, co powiem, nie według Pana powiem, lecz jakby w szalenstwie, majac rzekomy powód do chluby.

18 Poniewaz wielu chlubi sie według ciała - i ja bede sie chlubił.

19 Chetnie przeciez znosicie głupców, sami bedac madrymi.

20 Znosicie to, ze was ktos bierze w niewole, ze was objada, wyzyskuje, ze was z góry traktuje, ze was policzkuje.

21 Mówie to ku waszemu zawstydzeniu, tak jakbym chciał okazac moja pod tym wzgledem słabosc. Jezeli inni zdobywaja sie na odwage - mówie jak szalony - to i ja sie odwazam.

22 Hebrajczykami sa? Ja takze. Izraelitami sa? Ja równiez. Potomstwem Abrahama? I ja.

23 Sa sługami Chrystusa? Zdobede sie na szalenstwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez wiezienia; daleko bardziej przez chłosty, przez czeste niebezpieczenstwa smierci.

24 Przez Zydów pieciokrotnie byłem bity po czterdziesci razów bez jednego.

25 Trzy razy byłem sieczony rózgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzien i noc przebywałem na głebinie morskiej.

26 Czesto w podrózach, w niebezpieczenstwach na rzekach, w niebezpieczenstwach od zbójców, w niebezpieczenstwach od własnego narodu, w niebezpieczenstwach od pogan, w niebezpieczenstwach w miescie, w niebezpieczenstwach na pustkowiu, w niebezpieczenstwach na morzu, w niebezpieczenstwach od fałszywych braci;

27 w pracy i umeczeniu, czesto na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagosci,

28 nie mówiac juz o mojej codziennej udrece płynacej z troski o wszystkie Koscioły.

29 Któz odczuwa słabosc, bym i ja nie czuł sie słabym? Któz doznaje zgorszenia, zebym i ja nie płonał?

30 Jezeli juz trzeba sie chlubic, bede sie chlubił z moich słabosci.

31 Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ten, który jest błogosławiony na wieki, wie, ze nie kłamie,

32 W Damaszku namiestnik króla Aretasa rozkazał pilnowac miasta Damascenczyków, chcac mnie pojmac.

33 Ale przez okno spuszczono mnie w koszu przez mur i tak uszedłem rak jego.

## 2 Koryntian 12

1 Jezeli trzeba sie chlubic - choc co prawda nie wypada - przejde do widzen i objawien Panskich.

2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty - czy w ciele - nie wiem, czy poza ciałem - tez nie wiem, Bóg to wie - został porwany az do trzeciego nieba.

3 I wiem, ze ten człowiek - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, ”tez nie wiem”, Bóg to wie -

4 został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których sie nie godzi człowiekowi powtarzac.

5 Z tego wiec bede sie chlubił, a z siebie samego nie bede sie chlubił, chyba ze z moich słabosci.

6 Zreszta chocbym i chciał sie chlubic, nie byłbym szalencem; powiedziałbym tylko prawde. Powstrzymuje sie jednak, aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy.

7 Aby zas nie wynosił mnie zbytnio ogrom objawien, dany mi został oscien dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - zebym sie nie unosił pycha.

8 Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie,

9 lecz [Pan] mi powiedział: ”Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabosci sie doskonali”. Najchetniej wiec bede sie chlubił z moich słabosci, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa.

10 Dlatego mam upodobanie w moich słabosciach, w obelgach, w niedostatkach, w przesladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroc niedomagam, tylekroc jestem mocny.

11 Oszalałem, a wyscie mnie do tego zmusili! To wy powinniscie wyrazac mi uznanie. W niczym przeciez nie byłem mniejszy od ”wielkich apostołów”, chociaz jestem niczym.

12 Dowody [mojego] apostolstwa okazały sie posród was przez wielka cierpliwosc, a takze przez znaki i cuda, i przejawy mocy.

13 O ile otrzymaliscie mniej niz pozostałe Koscioły? Chyba tylko o tyle, ze nie byłem wam ciezarem. Wybaczcie mi te krzywde!

14 Oto po raz trzeci zamierzam do was przybyc, a nie bede was obciazał. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych. Nie dzieci rodzicom winny gromadzic majetnosci, lecz rodzice dzieciom.

15 Ja zas bardzo chetnie poniose wydatki i nawet siebie samego wydam za dusze wasze. Czyz wiec, coraz bardziej was miłujac, mniej bede miłowany?

16 Zreszta niech bedzie i tak: nie byłem dla was ciezarem, ale bedac przebiegłym, zdobyłem was podstepem.

17 Czy moze oszukałem was przez kogos sposród tych, których do was posłałem?

18 Prosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy Tytus was oszukał? Czyz nie postepowalismy w tym samym duchu? Czy nie tymi samymi sladami?

19 Od dawna juz sadzicie, ze sie przed wami usprawiedliwiamy. W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a wszystko, najmilsi, ku zbawieniu waszemu.

20 Obawiam sie, ze gdy przyjde, znajde was nie takimi, jakimi pragnałbym was znalezc, a i dla was okaze sie takim, jakiego sobie nie zyczycie. zeby przypadkiem nie [było wsród was] sporów, zazdrosci, gniewu, niewłasciwego współzawodnictwa, obmów, szemrania, wynoszenia sie, kłótni.

21 Oby mnie ponownie nie upokorzył wobec was Bóg mój, tak izbym musiał opłakiwac wielu sposród tych, którzy popełniali przedtem grzechy i wcale sie nie nawrócili z nieczystosci, rozpusty i rozwiazłosci, której sie dopuscili.

## 2 Koryntian 13

1 Oto teraz po raz trzeci wyruszam do was. Na ustach dwu albo trzech swiadków zawisnie cała sprawa.

2 Zapowiedziałem to juz i teraz zapowiadam - jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz - tym, którzy juz przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, ze gdy znów przyjde, nie bede oszczedzał [nikogo].

3 Usiłujecie bowiem doswiadczyc Chrystusa, który przeze mnie przemawia, a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoja.

4 Chociaz bowiem został ukrzyzowany wskutek słabosci, to jednak zyje dzieki mocy Bozej. I my takze niemocni jestesmy w Nim, ale zyc bedziemy z Nim przez moc Boza wzgledem was.

5 Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze, siebie samych doswiadczajcie! Czyz nie wiecie o samych sobie, ze Jezus Chrystus jest w was? Chyba zescie odrzuceni.

6 Mam zas nadzieje, iz uznacie, ze my nie jestesmy odrzuceni.

7 Prosimy przeto Boga, abyscie nie czynili nic złego. Nie o to chodzi, bysmy sie sami okazali wypróbowani, lecz byscie wy czynili co dobre, a my - zebysmy byli jakby odrzuceni.

8 Nie mozemy niczego dokonac przeciwko prawdzie, lecz [wszystko] dla prawdy.

9 Cieszymy sie bowiem, gdy my słabi jestesmy, wy zas - mocni, i modlimy sie o wasze udoskonalenie.

10 Dlatego tez jako nieobecny tak pisze, abym jako obecny wsród was nie musiał postepowac surowiej - według władzy, która mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zgubie waszej.

11 Zreszta, bracia, radujcie sie, dazcie do doskonałosci, pokrzepiajcie sie na duchu, jedno myslcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłosci i pokoju niech bedzie z wami!

12 Pozdrówcie sie nawzajem swietym pocałunkiem! Pozdrawiaja was wszyscy swieci.

13 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłosc Boga i dar jednosci w Duchu Swietym niech beda z wami wszystkimi!

# List do Galatów

## Galacjan 1

1 Paweł, apostoł nie z ludzkiego ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych,

2 i wszyscy bracia, którzy sa przy mnie - do Kosciołów Galacji:

3 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa,

4 który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwac nas z obecnego złego swiata, zgodnie z wola Boga i Ojca naszego.

5 Jemu to chwała na wieki wieków! Amen.

6 Nadziwic sie nie moge, ze od Tego, który was łaska Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejsc do innej Ewangelii.

7 Innej jednak Ewangelii nie ma: sa tylko jacys ludzie, którzy sieja wsród was zamet i którzy chcieliby przekrecic Ewangelie Chrystusowa.

8 Ale gdybysmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelie rózna od tej, która wam głosilismy - niech bedzie przeklety!

9 Juz to przedtem powiedzielismy, a teraz jeszcze mówie: Gdyby wam kto głosił Ewangelie rózna od tej, która [od nas] otrzymaliscie - niech bedzie przeklety!

10 A zatem teraz: czy zabiegam o wzgledy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram sie przypodobac? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał sie przypodobac, nie byłbym sługa Chrystusa.

11 Oswiadczam wiec wam, bracia, ze głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim.

12 Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem sie od jakiegos człowieka, lecz objawił mi ja Jezus Chrystus.

13 Słyszeliscie przeciez o moim postepowaniu ongis, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykła gorliwoscia zwalczałem Kosciół Bozy i usiłowałem go zniszczyc,

14 jak w zarliwosci o judaizm przewyzszałem wielu moich rówiesników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapalencem w zachowywaniu tradycji moich przodków.

15 Gdy jednak spodobało sie Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaska swoja,

16 aby objawic Syna swego we mnie, bym Ewangelie o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radzac sie ciała i krwi

17 ani nie udajac sie do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali sie pierwej niz ja, skierowałem sie do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku.

18 Nastepnie, trzy lata później, udałem sie do Jerozolimy dla zapoznania sie z Kefasem, zatrzymujac sie u niego [tylko] pietnascie dni.

19 Sposród zas innych, którzy naleza do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Panskiego.

20 A Bóg jest mi swiadkiem, ze w tym, co tu do was pisze, nie kłamie.

21 Potem udałem sie do krain Syrii i Cylicji.

22 Kosciołom zas chrzescijanskim w Judei pozostawałem osobiscie nie znany.

23 Docierała do nich jedynie wiesc: ten, co dawniej nas przesladował, teraz jako Dobra Nowine głosi wiare, która ongi usiłował wytepic.

24 I wielbili Boga z mego powodu.

## Galacjan 2

1 Potem, po czternastu latach, udałem sie ponownie do Jerozolimy wraz z Barnaba, zabierajac z soba takze Tytusa.

2 Udałem sie zas w te strone na skutek otrzymanego objawienia I przedstawiłem im Ewangelie, która głosze wsród pogan, osobno zas tym, którzy ciesza sie powaga, [by stwierdzili] czy nie biegne lub nie biegłem na prózno.

3 Ale nie zmuszono do poddania sie obrzezaniu nawet Tytusa, mego towarzysza, mimo ze był Grekiem.

4 A było to w zwiazku z tym, ze na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstepnie wybadac nasza wolnosc, jaka mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pograzyc w niewole.

5 Na zadane przez nich ustepstwo zgoła sie jednak nie zgodzilismy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii.

6 Co sie zas tyczy stanowiska tych, którzy sie ciesza powaga - jakimi oni dawniej byli, jest dla mnie bez znaczenia; u Boga nie ma wzgledu na osobe - otóz ci, co sa uznani za powagi, nie polecili mi oddawac czegokolwiek.

7 Wrecz przeciwnie, stwierdziwszy, ze mnie zostało powierzone głoszenie Ewan- gelii wsród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wsród obrzezanych -

8 Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał i ze mna wsród pogan

9 i uznawszy dana mi łaske, Jakub, Kefas i Jan, uwazani za filary, podali mnie i Barnabie prawice na znak wspólnoty, bysmy szli do pogan, oni zas do obrzezanych,

10 bylesmy pamietali o ubogich, co tez gorliwie starałem sie czynic.

11 Gdy nastepnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu sie sprzeciwiłem, bo na to zasłuzył.

12 Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z poganstwa. Kiedy jednak oni sie zjawili, począł sie usuwac i trzymac sie z dala, bojac sie tych, którzy pochodzili z obrzezania.

13 To jego nieszczere postepowanie podjeli tez inni pochodzenia zydowskiego, tak ze wciagnieto w to udawanie nawet Barnabe.

14 Gdy wiec spostrzegłem, ze nie ida słuszna droga, zgodna z prawda
Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: ”Jezeli ty, choc jestes
Zydem, zyjesz według obyczajów przyjetych wsród pogan, a nie wsród
Zydów, jak mozesz zmuszac pogan do przyjmowania zwyczajów
zydowskich?”

15 My jestesmy Zydami z urodzenia, a nie pograzonymi w grzechach
poganami.

16 A jednak przeswiadczeni, ze człowiek osiaga usprawiedliwienie nie przez
wypełnianie Prawa za pomoca uczynków, lecz jedynie przez wiare w Jezusa
Chrystusa, my własnie uwierzylismy w Chrystusa Jezusa, by osiagnac
usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za
pomoca uczynków, jako ze przez wypełnianie Prawa za pomoca uczynków
nikt nie osiagnie usprawiedliwienia.

17 A jezeli to, ze szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje sie nam
za grzech, to i Chrystusa nalezałoby uznac za sprawce grzechu. A to jest
niemozliwe.

18 A przeciez wykazuje, ze sam przestepuje [Prawo], gdy na nowo stawiam to,
co uprzednio zburzyłem.

19 Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby zyc dla Boga: razem z
Chrystusem zostałem przybity do krzyza.

20 Teraz zas juz nie ja zyje, lecz zyje we mnie Chrystus. Choc nadal prowadze
zycie w ciele, jednak obecne zycie moje jest zyciem wiary w Syna Bozego,
który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

21 Nie moge odrzucic łaski danej przez Boga. Jezeli zas usprawiedliwienie
dokonuje sie przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.

## Galacjan 3

1 O, nierozumni Galaci! Któz was urzekł, was, przed których oczami
nakreslono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyzowanego?

2 Tego jednego chciałbym sie od was dowiedziec, czy Ducha otrzymaliscie na
skutek wypełnienia Prawa za pomoca uczynków, czy tez stad, ze daliscie
posłuch wierze?

3 Czyz jestescie az tak nierozumni, ze zaczawszy duchem, chcecie teraz
konczyc ciałem?

4 Czyz tak wielkich rzeczy doznaliscie na prózno? A byłoby to rzeczywiscie na
prózno.

5 Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wsród was, [czyni to]
dlatego, ze wypełniacie Prawo za pomoca uczynków, czy tez dlatego, ze
dajecie posłuch wierze?

6 W taki sam sposób Abraham uwierzył Bogu i to mu poczytano za
sprawiedliwosc.

7 Zrozumiejcie zatem, ze ci, którzy polegaja na wierze, ci sa synami
Abrahama.

8 I stad Pismo widzac, ze w przyszłosci Bóg na podstawie wiary bedzie dawał
poganom usprawiedliwienie, juz Abrahamowi oznajmiło te radosna nowine:
W tobie beda błogosławione wszystkie narody.

9 I dlatego tylko ci, którzy polegaja na wierze, maja uczestnictwo w
błogosławienstwie wraz z Abrahamem, który dał posłuch wierze.

10 Natomiast na tych wszystkich, którzy polegaja na uczynkach Prawa, ciazy
przeklenstwo. Napisane jest bowiem: Przeklety kazdy, kto nie wypełnia
wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonac Ksiega Prawa.

11 A ze w Prawie nikt nie osiaga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika
stad, ze sprawiedliwy z wiary zyc bedzie.

12 Prawo nie opiera sie na wierze, lecz [mówi]: Kto wypełnia przepisy, dzieki
nim zyc bedzie.

13 Z tego przeklenstwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy sie za nas
przeklenstwem, bo napisane jest: Przeklety kazdy, którego powieszono na
drzewie -

14 aby błogosławienstwo Abrahama stało sie w Chrystusie Jezusie udziałem
pogan i abysmy przez wiare otrzymali obiecanego Ducha

15 Bracia, uzyje przykładu ze stosunków miedzy ludzmi. Nikt nie obala ani
zmienia testamentu prawnie sporzadzonego, choc jest on jedynie dziełem
ludzkim.

16 Otóz to własnie Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi
[Pismo]: ”i potomkom”, co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na
jednego: i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus.

17 A chce przez to powiedziec: testamentu, uprzednio przez Boga prawnie
usta- nowionego, Prawo, które powstało czterysta trzydziesci lat później, nie
moze obalic tak, by uniewaznic obietnice.

18 Bo gdyby dziedzictwo pochodziło z Prawa, tym samym nie mogłoby
pochodzic z obietnicy. A tymczasem przez obietnice Bóg okazał łaske
Abrahamowi.

19 Na cóz wiec Prawo? Zostało ono dodane ze wzgledu na wykroczenia az do
przyjscia Potomka, któremu udzielono obietnicy; przekazane zostało przez
aniołów; podane przez posrednika.

20 Posrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedna osobe, a Bóg własnie
jest sam jeden.

21 A czy moze Prawo to sprzeciwia sie obietnicom Bozym? Zadna miara!
Gdyby mianowicie dane było Prawo, majace moc udzielania zycia, wówczas
rzeczywiscie usprawiedliwienie płynełoby z Prawa.

22 Lecz Pismo poddało wszystko pod [władze] grzechu, aby obietnica dostała
sie na drodze wiary w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierza.

23 Do czasu przyjscia wiary bylismy poddani pod straz Prawa i trzymani w
zamknieciu az do objawienia sie wiary.

24 Tym sposobem Prawo stało sie dla nas wychowawca, [który miał
prowadzic] ku Chrystusowi, abysmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie.

25 Gdy jednak wiara nadeszła, juz nie jestesmy poddani wychowawcy

26 Wszyscy bowiem dzieki tej wierze jestescie synami Bozymi - w Chrystusie
Jezusie.

27 Bo wy wszyscy, którzy zostaliscie ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliscie
sie w Chrystusa.

28 Nie ma juz Zyda ani poganina, nie ma juz niewolnika ani człowieka
wolnego, nie ma juz mezczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jestescie kims
jednym w Chrystusie Jezusie.

29 Jezeli zas nalezycie do Chrystusa, to jestescie tez potomstwem Abrahama i
zgodnie z obietnica - dziedzicami.

**Galacjan 4**

1 I to wam jeszcze powiem: Jak długo dziedzic jest nieletni, niczym sie nie
rózni od niewolnika, chociaz jest włascicielem wszystkiego.

2 Az do czasu okreslonego przez ojca podlega on opiekunom i rzadcom.

3 My równiez, jak długo bylismy nieletni, pozostawalismy w niewoli
”zywiołów tego swiata”.

4 Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z
niewiasty, zrodzonego pod Prawem,

5 aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abysmy mogli otrzymac
przybrane synostwo.

6 Na dowód tego, ze jestescie synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna
swego, który woła: Abba, Ojcze!

7 A zatem nie jestes juz niewolnikiem, lecz synem. Jezeli zas synem, to i
dziedzicem z woli Bozej.

8 Wprawdzie ongis, nie znajac Boga, służyliscie bogom, którzy w
rzeczywistosci nie istnieja.

9 Teraz jednak, gdyscie Boga poznali i, co wiecej, Bóg was poznał, jakze
mozecie powracac do tych bezsilnych i nedznych zywiołów, pod których
niewole znowu chcecie sie poddac?

10 Zachowujecie dni, swieta nowiu i lata!

11 Obawiam sie o was: czy sie dla was nie trudziłem na prózno.

12 Bracia, prosze was, stancie sie tacy jak ja, bo ja stałem sie taki jak wy. Nie
skrzywdziliscie mnie w niczym.

13 Wiecie przeciez, jak pierwszy raz głosiłem wam Ewangelie zatrzymany
choroba

14 i jak mimo próby, na jaka moje niedomaganie cielesne was wystawiło, nie
wzgardziliscie mna ani nie odtraciliscie, ale mnie przyjeliscie jak anioła
Bozego, jak samego Chrystusa Jezusa.

15 Gdziez sie wiec podziało to, co nazywaliscie waszym szczesciem? Bo moge
wydac wam swiadectwo: gdyby to było mozliwe, bylibyscie sobie oczy
wydarli i dali je mnie.

16 Czy dlatego stałem sie waszym wrogiem, ze mówiłem wam prawde?

17 Zabiegaja o was nie z czystych pobudek, lecz chca was odłaczyc [ode
mnie], abyscie o nich zabiegali.

18 Jest rzecza dobra doznawac oznak przywiazania z czystych pobudek
zawsze, a nie tylko wtedy, gdy jestem miedzy wami.

19 Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodze, az Chrystus w was sie
ukształtuje.

20 Jakze chciałbym byc w tej chwili u was i odpowiednio zmienic swój głos,
bo nie wiem, co z wami poczac.

21 Powiedzcie mi wy, którzy chcecie zyc pod Prawem, czy Prawa tego nie rozumiecie?

22 Przeciez napisane jest, ze Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

23 Lecz ten z niewolnicy urodził sie tylko według ciała, ten zas z wolnej - na skutek obietnicy.

24 Wydarzenia te maja jeszcze sens alegoryczny: niewiasty te wyobrazaja dwa przymierza; jedno, zawarte pod góra Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraza je Hagar:

25 Synaj jest to góra w Arabii, a odpowiednikiem jej jest obecne Jeruzalem. Ono bowiem wraz ze swoimi dziecmi trwa w niewoli.

26 Natomiast górne Jeruzalem cieszy sie wolnoscia i ono jest nasza matka.

27 Wszak napisane jest: Wesel sie, niepłodna, która nie rodziłas, wykrzykuj z radosci, która nie znałas bólów rodzenia, bo wiecej dzieci ma samotna niz ta, która zyje z mezem.

28 Własnie wy, bracia, jestescie jak Izaak dziecmi obietnicy.

29 Ale jak wówczas ten, który sie urodził tylko według ciała, przesladował tego, który sie urodził według ducha, tak dzieje sie i teraz.

30 Co jednak mówi Pismo? Wypedz niewolnice i jej syna, bo nie bedzie dziedziczyc syn niewolnicy razem z synem wolnej.

31 Tak to, bracia, nie jestesmy dziecmi niewolnicy, ale wolnej.

## Galacjan 5

1 Ku wolnosci wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie sie na nowo pod jarzmo niewoli!

2 Oto ja, Paweł, mówie wam: Jezeli poddacie sie obrzezaniu, Chrystus wam sie na nic nie przyda.

3 I raz jeszcze oswiadczam kazdemu człowiekowi, który poddaje sie
obrzezaniu: jest on zobowiazany zachowac wszystkie przepisy Prawa.

4 Zerwaliscie wiezy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia
w Prawie, wypadliscie z łaski.

5 My zas z pomoca Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej
sprawiedliwosci.

6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie maja
zadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłosc.

7 Biegliscie tak wspaniale! Kto przeszkodził wam trwac przy prawdzie?

8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje.

9 Troche kwasu ma moc zakwasic całe ciasto.

10 Mam co do was przekonanie w Panu, ze innego zdania niz ja nie bedziecie.
A na tym, który sieje miedzy wami zamet, zaciazy wyrok potepienia,
kimkolwiek by on był.

11 Co do mnie zas, bracia, jesli nadal głosze obrzezanie, to dlaczego w
dalszym ciagu jestem przesladowany? Przeciez wtedy ustałoby zgorszenie
krzyza.

12 Bodajby sie do konca okaleczyli ci, którzy was podburzaja.

13 Wy zatem, bracia, powołani zostaliscie do wolnosci. Tylko nie bierzcie tej
wolnosci jako zachety do hołdowania ciału, wrecz przeciwnie, miłoscia
ozywieni słuzcie sobie wzajemnie!

14 Bo całe Prawo wypełnia sie w tym jednym nakazie: Bedziesz miłował bliz-
niego swego jak siebie samego.

15 A jesli u was jeden drugiego kasa i pozera, baczcie, byscie sie wzajemnie
nie zjedli.

16 Oto, czego ucze: postepujcie według ducha, a nie spełnicie pozadania ciała.

17 Ciało bowiem do czego innego dazy niz duch, a duch do czego innego niz
ciało, i stad nie ma miedzy nimi zgody, tak ze nie czynicie tego, co chcecie.

18 Jesli jednak pozwolicie sie prowadzic duchowi, nie znajdziecie sie w
niewoli Prawa.

19 Jest zas rzecza wiadoma, jakie uczynki rodza sie z ciała: nierzad,
nieczystosc, wyuzdanie,

20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawisc, spór, zawisc, wzburzenie,
niewłasciwa pogon za zaszczytami, niezgoda, rozłamy,

21 zazdrosc, pijanstwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam,
jak to juz zapowiedziałem: ci, którzy sie takich rzeczy dopuszczaja, królestwa
Bozego nie odziedzicza.

22 Owocem zas ducha jest: miłosc, radosc, pokój, cierpliwosc, uprzejmosc,
dobroc, wiernosc,

23 łagodnosc, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa.

24 A ci, którzy naleza do Chrystusa Jezusa, ukrzyzowali ciało swoje z jego
namietnosciami i pozadaniami.

25 Majac zycie od Ducha, do Ducha sie tez stosujmy.

26 Nie szukajmy próznej chwały, jedni drugich drazniac i wzajemnie sobie
zazdroszczac.

## Galacjan 6

1 Bracia, a gdyby komu przydarzył sie jaki upadek, wy, którzy pozostajecie
pod działaniem Ducha, w duchu łagodnosci sprowadzcie takiego na własciwa
droge. Bacz jednak, abys i ty nie uległ pokusie.

2 Jeden drugiego brzemiona noscie i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe.

3 Bo kto uwaza, ze jest czyms, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie.

4 Niech kazdy bada własne postepowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie
tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim.

5 Kazdy bowiem poniesie własny ciezar.

6 Ten, kto pobiera nauke wiary, niech uzycza ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza.

7 Nie łudzcie sie:

8 Bóg nie dozwoli z siebie szydzic. A co człowiek sieje, to i zac bedzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagłade; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze zycie wieczne.

9 W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, bedziemy zbierac plony, o ile w pracy nie ustaniemy.

10 A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze.

11 Przypatrzcie sie, jak wielkie litery własnorecznie stawiam ze wzgledu na was.

12 O ludzkie to wzgledy ubiegaja sie ci wszyscy, którzy was zmuszaja do obrzezania; chca mianowicie uniknac przesladowania z powodu krzyza Chrystusowego.

13 Bo ci zwolennicy obrzezania zgoła sie nie troszcza o zachowanie Prawa, a o wasze obrzezanie zabiegaja tylko dlatego, by sie móc pochwalic waszym ciałem.

14 Co do mnie, nie daj Boze, bym sie miał chlubic z czego innego, jak tylko z krzyza Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzieki któremu swiat stał sie ukrzyzowany dla mnie, a ja dla swiata.

15 Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.

16 Na wszystkich tych, którzy sie tej zasady trzymac beda, i na Izraela Bozego [niech zstapi] pokój i miłosierdzie!

17 Odtad niech juz nikt nie sprawia mi przykrosci: przeciez ja na ciele swoim nosze blizny, znamie przynaleznosci do Jezusa.

18 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech bedzie z duchem waszym, bracia! Amen.

# List do Efezjan

## Efezjan 1

1 Paweł, z woli Bozej apostoł Chrystusa Jezusa - do swietych, którzy sa ”w Efezie”, i do wiernych w Chrystusie Jezusie:

2 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!

3 Niech bedzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napełnił nas wszelkim błogosławienstwem duchowym na wyzynach niebieskich - w Chrystusie.

4 W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem swiata, abysmy byli swieci i nieskalani przed Jego obliczem.

5 Z miłosci przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli,

6 ku chwale majestatu swej łaski, która obdarzył nas w Umiłowanym.

7 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie wystepków, według bogactwa Jego łaski.

8 Szczodrze ja na nas wylał w postaci wszelkiej madrosci i zrozumienia,

9 przez to, ze nam oznajmił tajemnice swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powział

10 dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyc w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

11 W Nim dostapilismy udziału my równiez, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli,

12 po to, bysmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzysmy juz przedtem nadzieje złozyli w Chrystusie.

13 W Nim takze i wy usłyszawszy słowo prawdy, Dobra Nowine waszego zbawienia, w Nim równiez uwierzyliscie i zostaliscie naznaczeni pieczecia Ducha Swietego, który był obiecany.

14 On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które
nas uczyni własnosci [Boga], ku chwale Jego majestatu.

15 Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłosci
wzgledem wszystkich swietych,

16 nie zaprzestaje dziekczynienia, wspominajac was w moich modlitwach.

17 [Prosze w nich], aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały,
dał wam ducha madrosci i objawienia w głebszym poznaniu Jego samego.

18 [Niech da] wam swiatłe oczy serca tak, byscie wiedzieli, czym jest nadzieja
waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wsród swietych

19 i czym przemozny ogrom Jego mocy wzgledem nas wierzacych - na
podstawie działania Jego potegi i siły.

20 Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy
na wyzynach niebieskich,

21 ponad wszelka Zwierzchnoscia i Władza, i Moca, i Panowaniem, i ponad
wszelkim innym imieniem wzywanym nie tylko w tym wieku, ale i w
przyszłym.

22 I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko
Głowa dla Kościoła,

23 który jest Jego Ciałem, Pełnia Tego, który napełnia wszystko wszelkimi
sposobami.

## Efezjan 2

1 I wy byliscie umarłymi na skutek waszych wystepków i grzechów,

2 w których zyliscie niegdys według doczesnego sposobu tego swiata, według
sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w
synach buntu.

3 Posród nich takze my wszyscy niegdys postepowalismy według zadz naszego
ciała, spełniajac zachcianki ciała i mysli zdroznych. I bylismy potomstwem z
natury zasługujacym na gniew, jak i wszyscy inni.

4 A Bóg, bedac bogaty w miłosierdzie, przez wielka swa miłosc, jaka nas
umiłował,

5 i to nas, umarłych na skutek wystepków, razem z Chrystusem przywrócił do
zycia. Łaska bowiem jestescie zbawieni.

6 Razem tez wskrzesił i razem posadził na wyzynach niebieskich - w
Chrystusie Jezusie,

7 aby w nadchodzacych wiekach przemozne bogactwo Jego łaski wykazac na
przykładzie dobroci wzgledem nas, w Chrystusie Jezusie.

8 Łaska bowiem jestescie zbawieni przez wiare. A to pochodzi nie od was, lecz
jest darem Boga:

9 nie z uczynków, aby sie nikt nie chlubił.

10 Jestesmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla
dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abysmy je pełnili.

11 Dlatego pamietajcie, ze niegdys wy - poganie co do ciała, zwani
”nieobrzezaniem” przez tych, którzy zowia sie ”obrzezaniem” od znaku
dokonanego reka na ciele -

12 w owym czasie byliscie poza Chrystusem, obcy wzgledem społecznosci
Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie majacy nadziei ani Boga
na tym swiecie.

13 Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdys byliscie daleko, staliscie
sie bliscy przez krew Chrystusa.

14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie czesci [ludzkosci] uczynił
jednoscia, bo zburzył rozdzielajacy je mur - wrogosc. W swym ciele

15 pozbawił On mocy Prawo przykazan, wyrazone w zarzadzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyc w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzajac pokój,

16 i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednac z Bogiem w jednym Ciele przez krzyz, w sobie zadawszy smierc wrogosci.

17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyscie daleko, i pokój tym, którzy blisko,

18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystep do Ojca.

19 A wiec nie jestescie juz obcymi i przychodniami, ale jestescie współobywatelami swietych i domownikami Boga -

20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem wegielnym jest sam Chrystus Jezus.

21 W Nim zespalana cała budowla rosnie na swieta w Panu swiatynie,

22 w Nim i wy takze wznosicie sie we wspólnym budowaniu, by stanowic mieszkanie Boga przez Ducha.

**Efezjan 3**

1 Dlatego ja, Paweł, wiezien Chrystusa Jezusa dla was, pogan...

2 bo przeciez słyszeliscie o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was,

3 ze mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaka pokrótce przedtem opisałem.

4 Dlatego czytajac [te słowa] mozecie sie przekonac o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa.

5 Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha swietym Jego apostołom i prorokom,

6 to znaczy, ze poganie juz sa współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelie.

7 Jej sługa stałem sie z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek
działania Jego potegi.

8 Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich swietych, została dana ta łaska:
ogłosic poganom jako Dobra Nowine niezgłebione bogactwo Chrystusa

9 i wydobyc na swiatło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego
przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.

10 Przez to teraz wieloraka w przejawach madrosc Boga poprzez Kosciół stanie
sie jawna Zwierzchnosciom i Władzom na wyzynach niebieskich -

11 zgodnie z planem wieków, jaki powział [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu
naszym.

12 W Nim mamy smiały przystep [do Ojca] z ufnoscia dzieki wierze w Niego.

13 Dlatego prosze, abyscie sie nie zniechecali przesladowaniami, jakie znosze
dla was, bo to jest własnie wasza chwała.

14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem,

15 od którego bierze nazwe wszelki ród na niebie i na ziemi,

16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego
wzmocnienie siły wewnetrznego człowieka.

17 Niech Chrystus zamieszka przez wiare w waszych sercach; abyscie w
miłosci wkorzenieni i ugruntowani,

18 wraz ze wszystkimi swietymi zdołali ogarnac duchem, czym jest Szerokosc,
Długosc, Wysokosc i Głebokosc,

19 i poznac miłosc Chrystusa, przewyzszajaca wszelka wiedze, abyscie zostali
napełnieni cała Pełnia Boza.

20 Temu zas, który moca działajaca w nas moze uczynic nieskonczenie wiecej,
niz prosimy czy rozumiemy,

21 Jemu chwała w Kosciele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia
wieku wieków! Amen.

## Efezjan 4

1 A zatem zachecam was ja, wiezien w Panu, abyscie postepowali w sposób
godny powołania, jakim zostaliscie wezwani,

2 z cała pokora i cichoscia, z cierpliwoscia, znoszac siebie nawzajem w
miłosci.

3 Usiłujcie zachowac jednosc Ducha dzieki wiezi, jaka jest pokój.

4 Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo tez zostaliscie wezwani do jednej nadziei,
jaka daje wasze powołanie.

5 Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

6 Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi,
przez wszystkich i we wszystkich.

7 Kazdemu zas z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego.

8 Dlatego mówi Pismo: Wstapiwszy do góry wział do niewoli jenców, rozdał
ludziom dary.

9 Słowo zas ”wstapił” cóz oznacza, jesli nie to, ze równiez zstapił do nizszych
czesci ziemi?

10 Ten, który zstapił, jest i Tym, który wstapił ponad wszystkie niebiosa, aby
wszystko napełnic.

11 I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych
ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami

12 dla przysposobienia swietych do wykonywania posługi, celem budowania
Ciała Chrystusowego,

13 az dojdziemy wszyscy razem do jednosci wiary i pełnego poznania Syna
Bozego, do człowieka doskonałego, do miary wielkosci według Pełni
Chrystusa.

14 [Chodzi o to], abysmy juz nie byli dziecmi, którymi miotaja fale i porusza
kazdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłosci w
sprowadzaniu na manowce fałszu.

15 Natomiast zyjac prawdziwie w miłosci sprawmy, by wszystko rosło ku
Temu, który jest Głowa - ku Chrystusowi.

16 Z Niego całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łacznosci dzieki całej wiezi
umacniajacej kazdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie
wzrostu dla budowania siebie w miłosci.

17 To zatem mówie i zaklinam [was] w Panu, abyscie juz nie postepowali tak,
jak postepuja poganie, z ich próznym mysleniem,

18 umysłem pograzeni w mroku, obcy dla zycia Bozego, na skutek tkwiacej w
nich niewiedzy, na skutek zatwardziałosci serca.

19 Oni to doprowadziwszy siebie do nieczułosci [sumienia], oddali sie
rozpuscie, popełniajac zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste.

20 Wy zas nie tak nauczyliscie sie Chrystusa.

21 Słyszeliscie przeciez o Nim i zostaliscie pouczeni w Nim - zgodnie z
prawda, jaka jest w Jezusie,

22 ze - co sie tyczy poprzedniego sposobu zycia - trzeba porzucic dawnego
człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych zadz,

23 odnawiac sie duchem w waszym mysleniu

24 i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w
sprawiedliwosci i prawdziwej swietosci.

25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech kazdy z was mówi prawde do
blizniego, bo jestescie nawzajem dla siebie członkami.

26 Gniewajcie sie, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi
słonce!

27 Ani nie dawajcie miejsca diabłu!

28 Kto dotad kradł, niech juz przestanie krasc, lecz raczej niech pracuje
uczciwie własnymi rekami, by miał z czego udzielac potrzebujacemu.

29 Niech nie wychodzi z waszych ust zadna mowa szkodliwa, lecz tylko budujaca, zaleznie od potrzeby, by wyswiadczała dobro słuchajacym.

30 I nie zasmucajcie Bozego Ducha Swietego, którym zostaliscie opieczetowani na dzien odkupienia.

31 Niech zniknie sposród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwosc, zniewazenie - wraz z wszelka złoscia.

32 Badzcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie.

**Efezjan 5**

1 Badzcie wiec nasladowcami Boga, jako dzieci umiłowane,

2 i postepujcie droga miłosci, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzieczna wonnosc Bogu.

3 O nierzadzie zas i wszelkiej nieczystosci albo chciwosci niechaj nawet mowy nie bedzie wsród was, jak przystoi swietym,

4 ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych zartach, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno byc wdzieczne usposobienie.

5 O tym bowiem badzcie przekonani, ze zaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec - to jest bałwochwalca - nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.

6 Niechaj was nikt nie zwodzi próznymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Bozy na buntowników.

7 Nie miejcie wiec z nimi nic wspólnego!

8 Niegdys bowiem byliscie ciemnoscia, lecz teraz jestescie swiatłoscia w Panu: postepujcie jak dzieci swiatłosci!

9 Owocem bowiem swiatłosci jest wszelka prawosc i sprawiedliwosc, i prawda.

10 Badajcie, co jest miłe Panu.

11 I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemnosci, a raczej pietnujac, nawracajcie [tamtych]!

12 O tym bowiem, co u nich sie dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówic.

13 Natomiast wszystkie te rzeczy pietnowane staja sie jawne dzieki swiatłu, bo wszystko, co staje sie jawne, jest swiatłem.

14 Dlatego sie mówi: Zbudz sie, o spiacy, i powstan z martwych, a zajasnieje ci Chrystus.

15 Baczcie wiec pilnie, jak postepujecie, nie jako niemadrzy, ale jako madrzy.

16 Wyzyskujcie chwile sposobna, bo dni sa złe.

17 Nie badzcie przeto nierozsadni, lecz usiłujcie zrozumiec, co jest wola Pana.

18 A nie upijajcie sie winem, bo to jest [przyczyna] rozwiazłosci, ale napełniajcie sie Duchem,

19 przemawiajac do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i piesniach pełnych ducha, spiewajac i wysławiajac Pana w waszych sercach.

20 Dziekujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imie Pana naszego Jezusa Chrystusa!

21 Badzcie sobie wzajemnie poddani w bojazni Chrystusowej!

22 Zony niechaj beda poddane swym mezom, jak Panu,

23 bo maz jest głowa zony, jak i Chrystus - Głowa Koscioła: On - Zbawca Ciała.

24 Lecz jak Kosciół poddany jest Chrystusowi, tak i zony mezom - we wszystkim.

25 Mezowie miłujcie zony, bo i Chrystus umiłował Kosciół i wydał za niego samego siebie,

26 aby go uswiecic, oczysciwszy obmyciem woda, któremu towarzyszy słowo,

27 aby osobiscie stawic przed soba Kosciół jako chwalebny, nie majacy skazy czy zmarszczki, czy czegos podobnego, lecz aby był swiety i nieskalany.

28 Mezowie powinni miłowac swoje zony, tak jak własne ciało. Kto miłuje
swoja zone, siebie samego miłuje.

29 Przeciez nigdy nikt nie odnosił sie z nienawiscia do własnego ciała, lecz
[kazdy] je zywi i pielegnuje, jak i Chrystus - Kosciół,

30 bo jestesmy członkami Jego Ciała.

31 Dlatego opusci człowiek ojca i matke, a połaczy sie z zona swoja, i beda
dwoje jednym ciałem.

32 Tajemnica to wielka, a ja mówie: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.

33 W koncu wiec niechaj takze kazdy z was tak miłuje swa zone jak siebie
samego! A zona niechaj sie odnosi ze czcia do swojego meza!

**Efezjan 6**

1 Dzieci, badzcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest
sprawiedliwe.

2 Czcij ojca twego i matke - jest to pierwsze przykazanie z obietnica -

3 aby ci było dobrze i abys był długowieczny na ziemi.

4 A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz
wychowujcie je stosujac karcenie i napominanie Panskie!

5 Niewolnicy, ze czcia i bojaznia w prostocie serca badzcie posłuszni waszym
doczesnym panom, jak Chrystusowi,

6 nie słuzac tylko dla oka, by ludziom sie podobac, lecz jako niewolnicy
Chrystusa, który z duszy pełnia wole Boza

7 Z ochota słuzcie, jak gdybyscie [słuzyli] Panu, a nie ludziom,

8 swiadomi tego, ze kazdy - jesli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem
od Pana - czy to niewolnik, czy wolny.

9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postepujcie: zaniechajcie grozby,
swiadomi tego, ze w niebie jest Pan zarówno ich, jak wasz, a u Niego nie ma
wzgledu na osoby.

10 W koncu badzcie mocni w Panu - siła Jego potegi.

11 Obleczcie pełna zbroje Boza, byscie mogli sie ostac wobec podstepnych zakusów diabła.

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnosciom, przeciw Władzom, przeciw rzadcom swiata tych ciemnosci, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyzynach niebieskich.

13 Dlatego wezcie na siebie pełna zbroje Boza, abyscie w dzien zły zdołali sie przeciwstawic i ostac, zwalczywszy wszystko.

14 Stancie wiec [do walki] przepasawszy biodra wasze prawda i oblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwosc,

15 a obuwszy nogi w gotowosc [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju.

16 W kazdym położeniu bierzcie wiare jako tarcze, dzieki której zdołacie zgasic wszystkie rozzarzone pociski Złego.

17 Wezcie tez hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boze -

18 wsród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy kazdej sposobnosci módlcie sie w Duchu! Nad tym własnie czuwajcie z cała usilnoscia i proscie za wszystkich swietych

19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworze, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii,

20 dla której sprawuje poselstwo jako wiezien, azebym jawnie ja wypowiedział, tak jak winienem.

21 Zebyscie zas wiedzieli i wy o moich sprawach, co robie, wszystko wam oznajmi Tychik, umiłowany brat i wierny sługa w Panu,

22 którego wysłałem do was po to, zebyscie wy poznali nasze sprawy, a on pokrzepił wasze serca.

23 Pokój braciom i miłosc wraz z wiara od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

24 Łaska [niech bedzie] ze wszystkimi, którzy miłuja Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelnosci.

# List do Filipian

## Filipian 1

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich swietych w Chrystusie Jezusie, którzy sa w Filippi, wraz z biskupami i diakonami.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana, Jezusa Chrystusa!

3 Dziekuje Bogu mojemu, ilekroc was wspominam -

4 zawsze w kazdej modlitwie, zanoszac ja z radoscia za was wszystkich -

5 z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia az do chwili obecnej.

6 Mam własnie ufnosc, ze Ten, który zapoczatkował w was dobre dzieło, dokonczy go do dnia Chrystusa Jezusa.

7 Słusznie przeciez moge tak o was myslec, bo nosze was wszystkich w sercu jako tych, którzy maja udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w obronie Ewangelii za pomoca dowodów.

8 Albowiem Bóg jest mi swiadkiem, jak goraco tesknie za wami wszystkimi [ozywiony] miłoscia Chrystusa Jezusa.

9 A modle sie o to, aby miłosc wasza doskonaliła sie coraz bardziej i bardziej w głebszym poznaniu i wszelkim wyczuciu

10 dla oceny tego, co lepsze, abyscie byli czysci i bez zarzutu na dzien Chrystusa,

11 napełnieni plonem sprawiedliwosci, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

12 Bracia, chce, abyscie wiedzieli, ze moje sprawy przyniosły raczej korzysc Ewangelii,

13 tak iz kajdany moje stały sie głosne w Chrystusie w całym pretorium i u wszystkich innych.

14 I tak wiecej braci, osmielonych w Panu moimi kajdanami, odwaza sie
bardziej bez leku głosic słowo Boze.

15 Niektórzy wprawdzie z zawisci i przekory, drudzy zas z dobrej woli głosza
Chrystusa.

16 Ci ostatni [głosza] z miłosci, swiadomi tego, ze jestem przeznaczony do
obrony Ewangelii.

17 Tamci zas, powodowani niewłasciwym współzawodnictwem, rozgłaszaja
Chrystusa nieszczerze, sadzac, ze przez to dodadza ucisku moim kajdanom.

18 Ale cóz to znaczy? Jedynie to, ze czy to obłudnie, czy naprawde, na wszelki
sposób rozgłasza sie Chrystusa. A z tego ja sie ciesze i bede sie cieszył.

19 Wiem bowiem, ze to mi wyjdzie na zbawienie dzieki waszej modlitwie i
pomocy, udzielanej przez Ducha Jezusa Chrystusa,

20 zgodnie z goracym oczekiwaniem i nadzieja moja, ze w niczym nie doznam
zawodu. Lecz jak zawsze, tak i teraz, z cała swoboda i jawnoscia Chrystus
bedzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez zycie, czy przez smierc.

21 Dla mnie bowiem zyc - to Chrystus, a umrzec - to zysk.

22 Jesli bowiem zyc w ciele - to dla mnie owocna praca. Co mam wybrac? Nie
umiem powiedziec.

23 Z dwóch stron doznaje nalegania: pragne odejsc, a byc z Chrystusem, bo to
o wiele lepsze,

24 pozostawac zas w ciele - to bardziej dla was konieczne.

25 A ufny w to, wiem, ze pozostane, i to pozostane nadal dla was wszystkich,
dla waszego postepu i radosci w wierze,

26 aby rosła wasza duma w Chrystusie przez mnie, przez moja ponowna
obecnosc u was.

27 Tylko sprawujcie sie w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja -
czy to gdy przybede i ujrze was, czy tez bedac z daleka - mógł usłyszec o was,

ze trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walczac wspólnie o wiare w Ewangelie,

28 i w niczym nie dajecie sie zastraszyc przeciwnikom. To własnie dla nich jest zapowiedzia zagłady, a dla was zbawienia, i to przez Boga.

29 Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyc, ale i dla Niego cierpiec,

30 skoro toczycie te sama walke, jaka u mnie widzieliscie, a o jakiej u mnie teraz słyszycie.

**Filipian 2**

1 Jesli wiec jest jakies napomnienie w Chrystusie, jesli - jakas moc przekonujaca Miłosci, jesli jakis udział w Duchu, jesli jakies serdeczne współczucie -

2 dopełnijcie mojej radosci przez to, ze bedziecie mieli te same dazenia: te sama miłosc i wspólnego ducha, pragnac tylko jednego,

3 a niczego nie pragnac dla niewłasciwego współzawodnictwa ani dla próznej chwały, lecz w pokorze oceniajac jedni drugich za wyzej stojacych od siebie.

4 Niech kazdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale tez i drugich!

5 To dazenie niech was ozywia; ono tez było w Chrystusie Jezusie.

6 On, istniejac w postaci Bozej, nie skorzystał ze sposobnosci, aby na równi byc z Bogiem,

7 lecz ogołocił samego siebie, przyjawszy postac sługi, stawszy sie podobnym do ludzi. A w zewnetrznym przejawie, uznany za człowieka,

8 unizył samego siebie, stawszy sie posłusznym az do smierci - i to smierci krzyzowej.

9 Dlatego tez Bóg Go nad wszystko wywyzszył i darował Mu imie ponad wszelkie imie,

10 aby na imie Jezusa zgieło sie kazde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych.

11 I aby wszelki jezyk wyznał, ze Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

12 A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliscie posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaznia i drzeniem nie tylko w mojej obecnosci, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma.

13 Albowiem to Bóg jest w was sprawca i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wola.

14 Czyncie wszystko bez szemran i powatpiewan,

15 abyscie sie stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boze posród narodu zepsutego i przewrotnego. Miedzy nimi jawicie sie jako zródła swiatła w swiecie.

16 Trzymajcie sie mocno Słowa Zycia, abym mógł byc dumny w dniu Chrystusa, ze nie na prózno biegłem i nie na prózno sie trudziłem.

17 A jesli nawet krew moja ma byc wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, ciesze sie i dziele radosc z wami wszystkimi:

18 a takze i wy sie cieszcie i dzielcie radosc ze mna!

19 A mam nadzieje w Panu Jezusie, ze niebawem posle do was Tymoteusza, abym i ja doznał radosci, dowiedziawszy sie o waszych sprawach

20 Nie mam bowiem nikogo o równych dazeniach ducha, który by sie szczerze zatroszczył o wasze sprawy:

21 bo wszyscy szukaja własnego pozytku, a nie - Chrystusa Jezusa.

22 A wiecie, ze on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak on wraz ze mna służył Ewangelii.

23 Jego to mam nadzieje posłac do was natychmiast, skoro tylko rozejrze sie w swoich sprawach.

24 Ufam zas w Panu, ze i ja sam przybede niebawem.

25 Uznałem tez za konieczne posłac do was Epafrodyta, brata, współpracownika i współbojownika mojego, a waszego wysłannika, który miał zaradzic moim potrzebom,

26 gdyz bardzo tesknił za wami wszystkimi i dreczył sie tym, ze usłyszeliscie o jego chorobie.

27 Rzeczywiscie bowiem zachorował, tak iz był bliski smierci. Ale Bóg sie nad nim zmiłował: nie tylko zas nad nim, lecz i nade mna, zebym nie doznał smutku jednego po drugim.

28 Przeto tym spieszniej go posyłam, azebyscie wy ujrzawszy go ponownie sie uradowali, i ja zebym mniej sie martwił.

29 Przyjmijcie wiec go w Panu z cała radoscia! A takich jak on otaczajcie czcia,

30 bo dla sprawy Chrystusa bliski był smierci, naraziwszy zycie swoje po to, by was zastapic przy posłudze, której wy [osobiscie] nie mogliscie mi oddac.

## Filipian 3

1 W koncu, bracia moi, radujcie sie w Panu! Pisanie do was o tym samym nie jest dla mnie uciazliwe, a dla was jest srodkiem niezawodnym.

2 Strzezcie sie psów, strzezcie sie złych pracowników, strzezcie sie okaleczenców!

3 My bowiem jestesmy prawdziwie ludem obrzezanym - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bozym i chlubimy sie w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufnosci w ciele.

4 Chociaz ja takze i w ciele moge pokładac ufnosc. Jesli ktos inny mniema, ze moze ufnosc złozyc w ciele, to ja tym bardziej:

5 obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa - faryzeusz,

6 co do gorliwosci - przesladowca Kościoła, co do sprawiedliwosci legalnej - stałem sie bez zarzutu.

7 Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze wzgledu na Chrystusa uznałem za strate.

8 I owszem, nawet wszystko uznaje za strate ze wzgledu na najwyzsza wartosc poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem sie ze wszystkiego i uznaje to za smieci, bylebym pozyskał Chrystusa

9 i znalazł sie w Nim - nie majac mojej sprawiedliwosci, pochodzacej z Prawa, lecz Boza sprawiedliwosc, otrzymana przez wiare w Chrystusa, sprawiedliwosc pochodzaca od Boga, oparta na wierze -

10 przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, ze upodabniajac sie do Jego smierci,

11 dojde jakos do pełnego powstania z martwych.

12 Nie [mówie], ze juz [to] osiagnałem i juz sie stałem doskonałym, lecz pedze, abym tez [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa.

13 Bracia, ja nie sadze o sobie samym, ze juz zdobyłem, ale to jedno [czynie]: zapominajac o tym, co za mna, a wytezajac siły ku temu, co przede mna,

14 pedze ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w góre w Chrystusie Jezusie.

15 Wszyscy wiec my, doskonali, tak to odczuwajmy: a jesli odczuwacie cos inaczej, i to Bóg wam objawi.

16 W kazdym razie: dokad doszlismy, w te sama strone zgodnie postepujmy!

17 Badzcie, bracia, wszyscy razem moimi nasladowcami i wpatrujcie sie w tych, którzy tak postepuja, jak tego wzór macie w nas.

18 Wielu bowiem postepuje jak wrogowie krzyza Chrystusowego, o których czesto wam mówiłem, a teraz mówie z płaczem.

19 Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni sie wstydzic. To ci, których dazenia sa przyziemne.

20 Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtad tez jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21 który przekształci nasze ciało ponizone, na podobne do swego chwalebnego ciała, ta potega, jaka moze On takze wszystko, co jest, sobie podporzadkowac.

**Filipian 4**

1 Przeto, bracia umiłowani, za którymi tesknie - radosci i chwało moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!

2 Wzywam Ewodie i wzywam Syntyche, aby były jednomyslne w Panu.

3 Takze prosze i ciebie, prawdziwy Syzygu, pomagaj im, bo one razem ze mna trudziły sie dla Ewangelii wraz z Klemensem i pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona sa w ksiedze zycia.

4 Radujcie sie zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie sie!

5 Niech bedzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodnosc: Pan jest blisko!

6 O nic sie juz zbytnio nie troskajcie, ale w kazdej sprawie wasze prosby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziekczynieniem!

7 A pokój Bozy, który przewyzsza wszelki umysł, bedzie strzegł waszych serc i mysli w Chrystusie Jezusie.

8 W koncu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jesli jest jakas cnota i czynem chwalebnym - to miejcie na mysli!

9 Czyncie to, czego sie nauczyliscie, co przejeliscie, co usłyszeliscie i co zobaczyliscie u mnie, a Bóg pokoju bedzie z wami.

10 Takze bardzo sie ucieszyłem w Panu, ze wreszcie rozkwitło wasze staranie
o mnie, bo istotnie staraliscie sie, lecz nie mieliscie do tego sposobnosci.

11 Nie mówie tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem
sie wystarczac sobie w warunkach, w jakich jestem.

12 Umiem cierpiec biede, umiem i obfitowac. Do wszystkich w ogóle
warunków jestem zaprawiony: i byc sytym, i głód cierpiec, obfitowac i
doznawac niedostatku

13 Wszystko moge w Tym, który mnie umacnia.

14 W kazdym razie dobrze uczyniliscie, biorac udział w moim ucisku.

15 Wy, Filipianie, wiecie przeciez, ze na poczatku [głoszenia] Ewangelii, gdy
opusciłem Macedonie, zaden z Kosciołów poza wami jednymi nie prowadził
ze mna otwartego rachunku przychodu i rozchodu,

16 bo do Tesaloniki nawet raz i drugi przysłaliscie na moje potrzeby.

17 Mówie zas to bynajmniej nie dlatego, ze pragne daru, lecz pragne owocu,
który wzrasta na wasze dobro.

18 Stwierdzam, ze wszystko mam, i to w obfitosci: jestem w całej pełni
zaopatrzony, otrzymawszy przez Epafrodyta od was wdzieczna won, ofiare
przyjemna, miła Bogu.

19 A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie
Jezusie kazda wasza potrzebe.

20 Bogu zas i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków! Amen.

21 Pozdrówcie kazdego swietego w Chrystusie Jezusie! Pozdrawiaja was
bracia, którzy sa ze mna.

22 Pozdrawiaja was wszyscy swieci, zwłaszcza ci z domu Cezara.

23 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa [niech bedzie] z duchem waszym!
Amen.

# List do Kolosan

## Kolosan 1

1 Paweł, z woli Bozej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat,

2 do swietych i wiernych w Chrystusie braci w Kolosach: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego!

3 Dzieki czynimy Bogu, Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze, ilekroc modlimy sie za was -

4 odkad usłyszelismy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie i o waszej miłosci, jaka zywicie dla wszystkich swietych -

5 z powodu nadziei [nagrody] odłozonej dla was w niebie. O niej to juz przedtem usłyszeliscie dzieki głoszeniu prawdy - Ewangelii,

6 która do was dotarła. Podobnie jak jest na całym swiecie, tak równiez i u was, owocuje ona i rosnie od dnia, w którym usłyszeliscie i poznali łaske Boga w [jej] prawdzie

7 według tego, jak nauczyliscie sie od umiłowanego współsługi naszego Epafrasa. Jest on wiernym sługa Chrystusa zastepujacym nas;

8 on tez nam ukazał wasza miłosc w Duchu.

9 Przeto i my od dnia, w którym to usłyszelismy, nie przestajemy za was sie modlic i prosic [Boga], abyscie doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej madrosci i duchowym zrozumieniu,

10 abyscie juz postepowali w sposób godny Pana, w pełni Mu sie podobajac, wydajac owoce wszelkich dobrych czynów i rosnac przez głebsze poznanie Boga.

11 Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia do [okazywania] wszelkiego rodzaju cierpliwosci i stałosci.

12 Z radoscia dziekujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziale swie- tych w swiatłosci.

13 On uwolnił nas spod władzy ciemnosci i przeniósł do królestwa swego
umiłowanego Syna,

14 w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów.

15 On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec kazdego
stworzenia,

16 bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na
ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy
Zwierzchnosci, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało
stworzone.

17 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

18 I On jest Głowa Ciała - Koscioła. On jest Poczatkiem, Pierworodnym
sposród umarłych, aby sam zyskał pierwszenstwo we wszystkim.

19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia,

20 i aby przez Niego znów pojednac wszystko z soba: przez Niego - i to, co na
ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyza.

21 I was, którzy byliscie niegdys obcymi [dla Boga] i [Jego] wrogami przez
sposób myslenia i wasze złe czyny,

22 teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez smierc, by stawic was
wobec siebie jako swietych i nieskalanych, i nienagannych,

23 bylebyscie tylko trwali w wierze - ugruntowani i stateczni - a nie chwiejacy
sie w nadziei [własciwej dla] Ewangelii. Ja to posłyszeliscie głoszona
wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem - jej sługa stałem sie ja, Paweł.

24 Teraz raduje sie w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele
dopełniam braki udrek Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kosciół.

25 Jego sługa stałem sie według zleconego mi wobec was Bozego włodarstwa:
mam wypełnic [posłannictwo głoszenia] słowa Bozego.

26 Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokolen, teraz została objawiona Jego
swietym,

27 którym Bóg zechciał oznajmic, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy posród pogan. Jest nia Chrystus posród was - nadzieja chwały.

28 Jego to głosimy, upominajac kazdego człowieka i uczac kazdego człowieka z cała madroscia, aby kazdego człowieka okazac doskonałym w Chrystusie.

29 Po to własnie sie trudze walczac Jego moca, która poteznie działa we mnie.

**Kolosan 2**

1 Chce bowiem, abyscie wiedzieli, jak wielka walke toczy o was, o tych, którzy sa w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mnie osobiscie,

2 aby ich serca doznały pokrzepienia, aby zostali w miłosci pouczeni, ku [osiagnieciu] całego bogactwa pełni zrozumienia, ku głebszemu poznaniu tajemnicy Boga - [to jest] Chrystusa.

3 W Nim wszystkie skarby madrosci i wiedzy sa ukryte.

4 Mówie o tym, by was nikt nie zwodził pozornym dowodzeniem.

5 Choc bowiem ciałem jestem daleko, to jednak duchem jestem z wami, cieszac sie na widok waszego porzadku i stałosci wiary waszej w Chrystusa.

6 Jak wiec przejeliscie nauke o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postepujcie:

7 zapusccie w Niego korzenie i na Nim dalej sie budujcie, i umacniajcie sie w wierze, jak was nauczono, pełni wdziecznosci.

8 Baczcie, aby kto was nie zagarnał w niewole przez te filozofie bedaca czczym oszustwem, oparta na ludzkiej tylko tradycji, na zywiołach swiata, a nie na Chrystusie.

9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała,

10 bo zostaliscie napełnieni w Nim, który jest Głowa wszelkiej Zwierzchnosci i Władzy.

11 I w Nim tez otrzymaliscie obrzezanie, nie z reki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegajace na zupełnym wyzuciu sie z ciała grzesznego,

12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym tez razem zostaliscie
wskrzeszeni przez wiare w moc Boga, który Go wskrzesił.

13 I was, umarłych na skutek wystepków i ”nieobrzezania” waszego
[grzesznego] ciała, razem z Nim przywrócił do zycia. Darował nam wszystkie
wystepki,

14 skreslił zapis dłuzny obciazajacy nas nakazami. To własnie, co było naszym
przeciwnikiem, usunał z drogi, przygwozdziwszy do krzyza.

15 Po rozbrojeniu Zwierzchnosci i Władz, jawnie wystawił [je] na widowisko,
powiódłszy je dzieki Niemu w triumfie.

16 Niechaj wiec nikt o was nie wydaje sadu co do jedzenia i picia badz w
sprawie swieta czy nowiu, czy szabatu!

17 Sa to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistosc nalezy do Chrystusa.

18 Niechaj was nikt nie odsadza od nagrody, zamiłowany w unizaniu siebie i
przesadnej czci aniołów, zgłebiajac to, co ujrzał. Taki, nadety bez powodu
zmysłowym swym sposobem myslenia,

19 nie trzyma sie mocno Głowy - [Tego], z którego całe Ciało, zaopatrywane i
utrzymywane w całosci dzieki wiazacym połaczeniom członków, rosnie
Bozym wzrostem.

20 Jesli razem z Chrystusem umarliscie dla ”zywiołów swiata”, dlaczego - jak
gdyby zyjac [jeszcze] w swiecie - dajecie sobie narzucac nakazy:

21 ”Nie bierz ani nie kosztuj, ani nie dotykaj...!”

22 A przeciez wszystko to sa rzeczy [przeznaczone] do zniszczenia przez
spozycie - [przepisy] według nakazów i nauk ludzkich.

23 Przepisy te maja pozór madrosci dzieki kultowi własnego pomysłu,
unizaniu siebie i nieoszczedzaniu ciała, nie dzieki okazywaniu jakiejs
wyrozumiałosci dla zaspokojenia ciała [grzesznego].

## Kolosan 3

1 Jesliscie wiec razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co
w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadajac po prawicy Boga.

2 Dazcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

3 Umarliscie bowiem i wasze zycie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

4 Gdy sie ukaze Chrystus, nasze zycie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie sie w
chwale.

5 Zadajcie wiec smierc temu, co jest przyziemne w ”waszych” członkach:
rozpuscie, nieczystosci, lubieznosci, złej zadzy i chciwosci, bo ona jest
bałwochwalstwem.

6 Z powodu nich nadchodzi gniew Bozy na synów buntu.

7 I wy niegdys tak postepowaliscie, kiedyscie w tym zyli.

8 A teraz i wy odrzuccie to wszystko: gniew, zapalczywosc, złosc,
zniewazanie, haniebna mowe od ust waszych!

9 Nie okłamujcie sie nawzajem, boscie zwlekli z siebie dawnego człowieka z
jego uczynkami,

10 a przyoblekli nowego, który wciaz sie odnawia ku głebszemu poznaniu
[Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.

11 A tu juz nie ma Greka ani Zyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyncy,
Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus.

12 Jako wiec wybrancy Bozy - swieci i umiłowani - obleczcie sie w serdeczne
miłosierdzie, dobroc, pokore, cichosc, cierpliwosc,

13 znoszac jedni drugich i wybaczajac sobie nawzajem, jesliby miał ktos zarzut
przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!

14 Na to zas wszystko [przyobleczcie] miłosc, która jest wiezia doskonałosci.

15 A sercami waszymi niech rzadzi pokój Chrystusowy, do którego tez
zostaliscie wezwani w jednym Ciele. I badzcie wdzieczni!

16 Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z
wszelka madroscia nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy,
hymny, piesni pełne ducha, pod wpływem łaski spiewajac Bogu w waszych
sercach.

17 I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyncie] w
imie Pana Jezusa, dziekujac Bogu Ojcu przez Niego.

18 Zony badzcie poddane mezom, jak przystało w Panu.

19 Mezowie, miłujcie zony i nie badzcie dla nich przykrymi!

20 Dzieci, badzcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu.

21 Ojcowie, nie rozdrazniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

22 Niewolnicy, badzcie we wszystkim posłuszni doczesnym panom, nie służac
tylko dla oka, jak gdybyscie sie mieli ludziom przypodobac, lecz w szczerosci
serca, bojac sie [prawdziwego] Pana.

23 Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi,
swiadomi,

24 ze od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłate. Służycie
Chrystusowi jako Panu!

25 Kto bowiem popełnia bezprawie, poniesie skutki popełnionego bezprawia; a
[u Niego] nie ma wzgledu na osoby.

## Kolosan 4

1 Panowie, oddawajcie niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne, swiadomi
tego, ze i wy macie Pana w niebie.

2 Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwajac na niej wsród dziekczynienia.

3 Módlcie sie jednoczesnie i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje [dla]
słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy - Chrystusa, za co tez jestem do tej pory
wiezniem,

4 abym ja obwiescił tak, jak winien [ja] wypowiedziec.

5 Wobec obcych postepujcie madrze, wyzyskujac kazda chwile sposobna.

6 Mowa wasza, zawsze miła, niech bedzie zaprawiona sola, tak byscie wiedzieli, jak nalezy kazdemu odpowiadac.

7 Wszystko o mnie oznajmi wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współpracownik w Panu.

8 Wysyłam go do was własnie po to, zebyscie wy wiedzieli o naszych sprawach, a on zeby pokrzepił wasze serca -

9 wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który jest sposród was: wszystko, co jest tutaj, wam oznajmia.

10 Pozdrawia was Arystarch, mój współwiezien, i Marek, kuzyn Barnaby, co do którego otrzymaliscie zlecenia: Przyjmijcie go, jesli do was przybedzie -

11 i Jezus, zwany Justusem. Ci, bedac z Zydów, sa jedynymi współpracownikami dla królestwa Bozego, którzy stali sie dla mnie pociecha.

12 Pozdrawia was rodak wasz Epafras, sługa Chrystusa Jezusa zawsze walczacy za was w modlitwach o to, abyscie stali mocno, doskonali w pełnieniu kazdej woli Bozej.

13 Swiadcze o nim, ze usilnie sie troszczy o was oraz o tych, którzy sa w Laodycei i w Hierapolis.

14 Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas.

15 Pozdrówcie braci w Laodycei, zarówno Nimfasa, jak i Kosciół [gromadzacy] sie w jego domu!

16 A skoro list zostanie u was odczytany, postarajcie sie, by odczytano go tez w Kosciele w Laodycei, a wy zebyscie tez przeczytali list z Laodycei.

17 Powiedzcie zas Archipowi: ”Uwazaj, abys wypełnił posługe, która wziałes od Pana”.

18 Pozdrowienie reka moja - Pawła: Pamietajcie o moich kajdanach! Łaska [niech bedzie] z wami!

# Pierwszy List do Tesaloniczan

## 1 Tesaloniczan 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój!

2 Zawsze dziekujemy Bogu za was wszystkich, wspominajac o was nieustannie w naszych modlitwach,

3 pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłosci i na wytrwała nadzieje w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

4 Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym,

5 bo nasze głoszenie Ewangelii wsród was nie dokonało sie przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Swietego, z wielka siła przekonania. Wiecie bowiem, jacy bylismy dla was, przebywajac wsród was.

6 A wy, przyjmujac słowo posród wielkiego ucisku, z radoscia Ducha Swietego, staliscie sie nasladowcami naszymi i Pana,

7 by okazac sie w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzacych w Macedonii i Achai.

8 Dzieki wam nauka Panska stała sie głosna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszedzie dała sie poznac, tak ze nawet nie trzeba nam o tym mówic.

9 Albowiem oni sami opowiadaja o nas, jakiego to przyjecia doznalismy od was i jak nawróciliscie sie od bozków do Boga, by słuzyc Bogu zywemu i prawdziwemu

10 i oczekiwac z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawce od nadchodzacego gniewu.

## 1 Tesaloniczan 2

1 Sami bowiem wiecie, bracia, ze nasze przyjscie do was nie okazało sie daremne.

2 Chociaz ucierpielismy i - jak wiecie - doznalismy zniewagi w Filippi,
odwazylismy sie w Bogu naszym głosic Ewangelie Boza wam, posród
wielkiego utrapienia.

3 Upominanie zas nasze nie pochodzi z błedu ani z nieczystej pobudki, ani z
podstepu,

4 lecz jak przez Boga zostalismy uznani za godnych powierzenia nam
Ewangelii, tak głosimy ja, aby sie podobac nie ludziom, ale Bogu, który bada
nasze serca.

5 Nigdy przeciez nie posługiwalismy sie pochlebstwem w mowie - jak wiecie -
ani tez nie kierowalismy sie ukryta chciwoscia, czego Bóg jest swiadkiem,

6 nie szukajac ludzkiej chwały ani posród was, ani posród innych

7 A jako apostołowie Chrystusa moglismy byc dla was ciezarem, my jednak
stanelismy posród was pełni skromnosci, jak matka troskliwie opiekujaca sie
swoimi dziecmi.

8 Bedac tak pełni zyczliwosci dla was, chcielismy wam dac nie tylko nauke
Boza, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliscie sie nam drodzy.

9 Pamietacie przeciez, bracia, nasza prace i trud. Pracowalismy dniem i noca,
aby nikomu z was nie byc ciezarem. Tak to wsród was głosilismy Ewangelie
Boza.

10 Sami jestescie swiadkami i Bóg takze, jak zachowywalismy sie swiecie,
sprawiedliwie i nienagannie posród was wierzacych.

11 Wiecie: tak kazdego z was zachecalismy i zaklinalismy, jak ojciec swe
dzieci,

12 abyscie postepowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego
królestwa i chwały.

13 Dlatego nieustannie dziekujemy Bogu, bo gdy przyjeliscie słowo Boze,
usłyszane od nas, przyjeliscie je nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest
naprawde - jako słowo Boga, który działa w was wierzacych.

14 Bracia, wyscie sie stali nasladowcami Kosciołów Boga, które sa w Judei w Chrystusie Jezusie, poniewaz to samo, co one od Zydów, wyscie wycierpieli od rodaków.

15 Zydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas takze przesladowali. A nie podobaja sie oni Bogu i sprzeciwiaja sie wszystkim ludziom.

16 Zabraniaja nam przemawiac do pogan celem zbawienia ich; tak dopełniaja zawsze miary swych grzechów. Ale przyszedł na nich ostateczny gniew Bozy.

17 My zas, bracia, rozłaczeni z wami na krótki czas, nie sercem, ale tylko niemozliwoscia ogladania was, bardzo goraco pragnelismy widziec was osobiscie.

18 Dlatego chcielismy przybyc do was, zwłaszcza ja, Paweł, jeden raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan.

19 Ale jakaz jest nasza nadzieja albo radosc, albo wieniec chwały? Czyz nie wy nia bedziecie przed Panem naszym Jezusem Chrystusem w chwili Jego przyjscia?

20 Wy bowiem jestescie dla nas chwała i radoscia.

## 1 Tesaloniczan 3

1 Dlatego nie mogac tego znosic, postanowilismy sami pozostac w Atenach,

2 a Tymoteusza, brata naszego i sługe Bozego w głoszeniu Ewangelii Chrystusa, wysłalismy, aby was utwierdził i umocnił w waszej wierze,

3 tak aby nikt sie nie chwiał posród tych ucisków. Po to bowiem, jak wiecie, zostalismy ustanowieni.

4 Albowiem gdy posród was przebywalismy, zapowiadalismy wam, ze bedziemy cierpiec ucisk, co tez, jak wiecie, sie stało.

5 Dlatego nie mogac tego dłuzej znosic, posłałem [go], aby zbadał wiare wasza, czy przypadkiem nie zwiódł was kusiciel i czy trud nasz nie okazał sie daremny.

6 Teraz - kiedy Tymoteusz od was wrócił do nas i kiedy doniósł nam radosna
wiesc o wierze i miłosci waszej, a i o tym, ze zawsze zachowujecie o nas
dobra pamiec i ze bardzo pragniecie nas zobaczyc, podobnie jak my was -

7 zostalismy dzieki wam, bracia, pocieszeni: przez wiare wasza we wszelkiej
potrzebie i naszym ucisku.

8 Teraz bowiem ozylismy, gdy wy przy Panu stoicie.

9 Jakiez bowiem podziekowanie mozemy za was Bogu złozyc, za radosc, jaka
mamy z powodu was przed Bogiem naszym?

10 Goraco modlimy sie we dnie i w nocy, abysmy mogli was osobiscie
zobaczyc i abysmy mogli dopełnic tego, czego brak waszej wierze.

11 Droge nasza do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus!

12 A Pan niech pomnozy liczbe wasza i niech spoteguje wasza wzajemna
miłosc dla wszystkich, jaka i my mamy dla was;

13 aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w swietosci wobec
Boga, Ojca naszego, na przyjscie Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi
Jego swietymi.

## 1 Tesaloniczan 4

1 A na koniec, bracia, prosimy i zaklinamy was w Panu Jezusie: według tego,
coscie od nas przejeli w sprawie sposobu postepowania i podobania sie Bogu -
jak juz postepujecie - stawajcie sie coraz doskonalszymi!

2 Wiecie przeciez, jakie nakazy dalismy wam przez Pana Jezusa.

3 Albowiem wola Boza jest wasze uswiecenie: powstrzymywanie sie od
rozpusty,

4 aby kazdy umiał utrzymywac ciało własne w swietosci i we czci,

5 a nie w pozadliwej namietnosci, jak to czynia nie znajacy Boga poganie.

6 Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i nie oszukuje brata swego, albowiem
jak wam to przedtem powiedzielismy, zapewniajac uroczyscie: Bóg jest
mscicielem tego wszystkiego.

7 Nie powołał nas Bóg do nieczystosci, ale do swietosci.

8 A wiec kto [to] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przeciez
daje wam swego Ducha Swietego.

9 Nie jest rzecza konieczna, abysmy wam pisali o miłosci braterskiej,
albowiem Bóg was samych naucza, abyscie sie wzajemnie miłowali.

10 Czynicie to przeciez w stosunku do wszystkich braci w całej Macedonii.

11 Zachecam was jedynie, bracia, abyscie coraz bardziej sie doskonalili i
starali zachowac spokój, spełniac własne obowiazki i pracowac własnymi
rekami, jak to wam nakazalismy.

12 Wobec tych, którzy pozostaja na zewnatrz, zachowujcie sie szlachetnie, a
nie bedzie wam potrzeba nikogo.

13 Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy
umieraja, abyscie sie nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie maja nadziei.

14 Jesli bowiem wierzymy, ze Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to
równiez tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim.

15 To bowiem głosimy wam jako słowo Panskie, ze my, zywi, pozostawieni na
przyjscie Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli.

16 Sam bowiem Pan zstapi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dzwiek
traby Bozej, a zmarli w Chrystusie powstana pierwsi.

17 Potem my, zywi i pozostawieni, wraz z nimi bedziemy porwani w
powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze bedziemy z
Panem.

18 Przeto wzajemnie sie pocieszajcie tymi słowami!

## 1 Tesaloniczan 5

1 Nie potrzeba wam, bracia, pisac o czasach i chwilach.

2 Sami bowiem dokładnie wiecie, ze dzien Panski przyjdzie tak, jak złodziej w nocy.

3 Kiedy bowiem beda mówic: ”Pokój i bezpieczenstwo” - tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienna, i nie ujda.

4 Ale wy, bracia, nie jestescie w ciemnosciach, aby ów dzien miał was zaskoczyc jak złodziej.

5 Wszyscy wy bowiem jestescie synami swiatłosci i synami dnia. Nie jestesmy synami nocy ani ciemnosci.

6 Nie spijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i badzmy trzezwi!

7 Ci, którzy spia, w nocy spia, a którzy sie upijaja, w nocy sa pijani.

8 My zas, którzy do dnia nalezymy, badzmy trzezwi, odziani w pancerz wiary i miłosci oraz hełm nadziei zbawienia.

9 Poniewaz nie przeznaczył nas Bóg, abysmy zasłuzyli na gniew, ale na osiagniecie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10 który za nas umarł, abysmy, czy zywi, czy umarli, razem z Nim zyli.

11 Dlatego zachecajcie sie wzajemnie i budujcie jedni drugich, jak to zreszta czynicie.

12 Prosimy was, bracia, abyscie uznawali tych, którzy wsród was pracuja, którzy przewodza wam i w Panu was napominaja.

13 Ze wzgledu na ich prace otaczajcie ich szczególna miłoscia! Miedzy soba zachowujcie pokój!

14 Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich badzcie cierpliwi!

15 Uwazajcie, aby nikt nie odpłacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynic dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich!

16 Zawsze sie radujcie,

17 nieustannie sie módlcie!

18 W kazdym położeniu dziekujcie, taka jest bowiem wola Boza w Jezusie Chrystusie wzgledem was.

19 Ducha nie gascie,

20 proroctwa nie lekcewazcie!

21 Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie!

22 Unikajcie wszystkiego, co ma chocby pozór zła.

23 Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uswieca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały sie na przyjscie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

24 Wierny jest Ten, który was wzywa: On tez tego dokona.

25 Bracia, módlcie sie takze i za nas!

26 Pozdrówcie wszystkich braci pocałunkiem swietym!

27 Zaklinam was na Pana, aby list ten został odczytany wszystkim braciom.

28 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami!

# Drugi List do Tesaloniczan

## 2 Tesaloniczan 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i Panu Jezusie Chrystusie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

3 Bracia, zawsze winnismy za was Bogu dziekowac, co jest rzecza słuszna, bo wiara wasza bardzo wzrasta, a miłosc wzajemna u kazdego z was obfituje,

4 i to tak, ze my sami w Kościołach Bozych chlubimy sie wami z powodu waszej cierpliwosci i wiary we wszystkich waszych przesladowaniach i uciskach, które znosicie.

5 Sa one zapowiedzia sprawiedliwego sadu Boga; celem jego jest uznanie was za godnych królestwa Bozego, za które tez cierpicie.

6 Bo przeciez jest rzecza słuszna u Boga odpłacic uciskiem tym, którzy was uciskaja,

7 a wam, ucisnionym, dac ulge wraz z nami, gdy z nieba objawi sie Pan Jezus z aniołami swojej potegi

8 w płomienistym ogniu, wymierzajac kare tym, którzy Boga nie uznaja i nie sa posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa.

9 Jako kare poniosa oni wieczna zagłade [z dala] od oblicza Panskiego i od poteznego majestatu Jego

10 w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby byc uwielbionym w swietych swoich i okazac sie godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli, bo wyscie dali wiare swiadectwu naszemu.

11 Dlatego modlimy sie zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z moca udoskonalił w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn [płynacy z] wiary.

12 Aby w was zostało uwielbione imie Pana naszego Jezusa Chrystusa - a wy w Nim - za łaska Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

## 2 Tesaloniczan 2

1 W sprawie przyjscia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia
sie wokół Niego, prosimy was, bracia,

2 abyscie sie nie dali zbyt łatwo zachwiac w waszym rozumieniu ani
zastraszyc badz przez ducha, badz przez mowe, badz przez list, rzekomo od
nas pochodzacy, jakoby juz nastawał dzien Panski.

3 Niech was w zaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzien ten nie nadejdzie],
dopóki nie przyjdzie najpierw odstepstwo i nie objawi sie człowiek grzechu,
syn zatracenia,

4 który sie sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa sie Bogiem lub
tym, co odbiera czesc, tak ze zasiadzie w swiatyni Boga dowodzac, ze sam
jest Bogiem

5 Czy nie pamietacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wsród was przebywałem?

6 Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił sie w swoim czasie.

7 Albowiem juz działa tajemnica bezboznosci. Niech tylko ten, co teraz
powstrzymuje, ustapi miejsca,

8 wówczas ukaze sie Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem
swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjscia.

9 Pojawieniu sie jego towarzyszyc bedzie działanie szatana, z cała moca,
wsród znaków i fałszywych cudów,

10 [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawosci tych, którzy gina,
poniewaz nie przyjeli miłosci prawdy, aby dostapic zbawienia.

11 Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iz uwierza
kłamstwu,

12 aby byli osadzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali
sobie nieprawosc.

13 Lecz my zawsze winnismy dziekowac Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, ze wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uswiecenie Ducha i wiare w prawde.

14 Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyscie dostapili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15 Przeto, bracia, stójcie niewzruszenie i trzymajcie sie tradycji, o których zostaliscie pouczeni badz zywym słowem, badz za posrednictwem naszego listu.

16 Sam zas Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaske udzielił nam nie konczacego sie pocieszenia i dobrej nadziei,

17 niech pocieszy serca wasze i niech utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie!

## 2 Tesaloniczan 3

1 Poza tym, bracia, módlcie sie za nas, aby słowo Panskie rozszerzało sie i rozsławiło, podobnie jak jest posród was,

2 abysmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy maja wiare.

3 Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeze od złego.

4 Co do was, ufamy w Panu, ze to, co nakazujemy, czynicie i bedziecie czynic.

5 Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłosci Bozej i cierpliwosci Chrystusowej!

6 Nakazujemy wam, bracia, w imie Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyscie stronili od kazdego brata, który postepuje wbrew porzadkowi, a nie według tradycji, która przejeliscie od nas.

7 Sami bowiem wiecie, jak nalezy nas nasladowac, bo nie wzbudzalismy wsród was niepokoju

8 ani u nikogo nie jedlismy za darmo chleba, ale pracowalismy w trudzie i zmeczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie byc ciezarem.

9 Nie jakobysmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dac wam samych siebie za przykład do nasladowania.

10 Albowiem gdy bylismy u was, nakazywalismy wam tak: Kto nie chce pracowac, niech tez nie je!

11 Słyszymy bowiem, ze niektórzy wsród was postepuja wbrew porzadkowi: wcale nie pracuja, lecz zajmuja sie rzeczami niepotrzebnymi.

12 Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracujac ze spokojem, własny chleb jedli.

13 Wy zas, bracia, nie zniechecajcie sie w czynieniu dobrze!

14 Jezeli ktos nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie obcujcie z nim, aby sie zawstydził.

15 A nie uwazajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata go napominajcie!

16 A sam Pan pokoju niech was obdarzy pokojem zawsze i na wszelki sposób! Pan niech bedzie z wami wszystkimi!

17 Pozdrowienie reka moja - Pawła. Ten znak jest w kazdym liscie: Tak pisze.

18 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi!

# Pierwszy List do Tymoteusza

## 1 Tymoteusz 1

1 Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa według nakazu Boga naszego, Zbawiciela, i Chrystusa Jezusa, naszej nadziei -

2 do Tymoteusza, swego prawowitego dziecka w wierze. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana!

3 Jak prosiłem cie, bys pozostał w Efezie, kiedy wybierałem sie do Macedonii, [tak prosze teraz], abys nakazał niektórym zaprzestac głoszenia niewłasciwej nauki,

4 a takze zajmowania sie basniami i genealogiami bez konca. Służa one raczej dalszym dociekaniom niz planowi Bozemu zgodnie z wiara.

5 Celem zas nakazu jest miłosc, płynaca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej.

6 Zboczywszy od nich, niektórzy zwrócili sie ku czczej gadaninie.

7 Chcieli uchodzic za uczonych w Prawie nie rozumiejac ani tego, co mówia, ani tego, co stanowczo twierdza.

8 Wiemy zas, ze Prawo jest dobre, jesli je ktos prawnie stosuje,

9 rozumiejac, ze Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postepujacych bezprawnie i dla niesfornych, bezboznych i grzeszników, dla niegodziwych i swiatowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców,

10 dla rozpustników, dla mezczyzn współzyjacych z soba, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysiezców i [dla popełniajacych] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrowa nauka,

11 w duchu Ewangelii chwały błogosławionego Boga, która mi zwierzono.

12 Dzieki składam Temu, który mie przyoblekł moca, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, ze uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie,

13 ongis bluznierce, przesladowce i oszczerce. Dostapiłem jednak miłosierdzia,
poniewaz działałem z nieswiadomoscia, w niewierze.

14 A nad miare obfita okazała sie łaska naszego Pana wraz z wiara i miłoscia,
która jest w Chrystusie Jezusie!

15 Nauka to zasługujaca na wiare i godna całkowitego uznania, ze Chrystus
Jezus przyszedł na swiat zbawic grzeszników, sposród których ja jestem
pierwszy.

16 Lecz dostapiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus
pokazał cała wielkodusznosc jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyc
beda dla zycia wiecznego.

17 A Królowi wieków niesmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu - czesc
i chwała na wieki wieków! Amen.

18 Ten własnie nakaz poruczam ci, Tymoteuszu, dziecko [moje], po mysli
proroctw, które uprzednio wskazywały na ciebie: bys wsparty nimi toczył
dobra walke,

19 majac wiare i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je ulegli rozbiciu we
wierze;

20 do nich nalezy Hymenajos i Aleksander, których przekazałem szatanowi,
azeby sie oduczyli bluznic.

## 1 Tymoteusz 2

1 Zalecam wiec przede wszystkim, by prosby, modlitwy, wspólne błagania,
dziekczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi:

2 za królów i za wszystkich sprawujacych władze, abysmy mogli prowadzic
zycie ciche i spokojne z cała poboznoscia i godnoscia.

3 Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga,

4 który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania
prawdy.

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden tez posrednik miedzy Bogiem a ludzmi,
człowiek, Chrystus Jezus,

6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako swiadectwo we
własciwym czasie.

7 Ze wzgledu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówie
prawde, nie kłamie - nauczycielem pogan we wierze i prawdzie.

8 Chce wiec, by mezczyzni modlili sie na kazdym miejscu, podnoszac rece
czyste, bez gniewu i sporu.

9 Podobnie kobiety - w skromnie zdobnym odzieniu, niech sie przyozdabiaja
ze wstydliwoscia i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami albo złotem
czy perłami, albo kosztownym strojem,

10 lecz przez dobre uczynki, co przystoi kobietom, które sie przyznaja do
poboznosci.

11 Kobieta niechaj sie uczy w cichosci z całym poddaniem sie.

12 Nauczac zas kobiecie nie pozwalam ani tez przewodzic nad mezem lecz
[chce, by] trwała w cichosci.

13 Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem - Ewa.

14 I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w
przestepstwo.

15 Zbawiona zas zostanie przez rodzenie dzieci; [beda zbawione wszystkie],
jesli wytrwaja w wierze i miłosci, i uswieceniu - z umiarem.

## 1 Tymoteusz 3

1 Nauka ta zasługuje na wiare. Jesli ktos dazy do biskupstwa, pozada dobrego
zadania.

2 Biskup wiec powinien byc nienaganny, maz jednej zony, trzezwy, rozsadny,
przyzwoity, goscinny, sposobny do nauczania 1

3 nie przebierajacy miary w piciu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy na grosz,

4 dobrze rzadzacy własnym domem, trzymajacy dzieci w uległosci, z cała godnoscia.

5 Jesli ktos bowiem nie umie stanac na czele własnego domu, jakzez bedzie sie troszczył o Kosciół Bozy?

6 Nie [moze byc] swiezo ochrzczony, azeby wbiwszy sie w pyche nie wpadł w diabelskie potepienie.

7 Powinien tez miec dobre swiadectwo ze strony tych, którzy sa z zewnatrz, zeby sie nie naraził na wzgarde i sidła diabelskie.

8 Diakonami tak samo winni byc ludzie godni, w mowie nieobłudni, nienaduzywajacy wina, niechciwi brudnego zysku,

9 [lecz] utrzymujacy tajemnice wiary w czystym sumieniu.

10 I oni niech beda najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniaja posługe, jesli sa bez zarzutu.

11 Kobiety równiez - czyste, nieskłonne do oczerniania, trzezwe, wierne we wszystkim.

12 Diakoni niech beda mezami jednej zony, rzadzacy dobrze dziecmi i własnymi domami.

13 Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynnosci diakonskie, zdobywaja sobie zaszczytny stopien i ufna smiałosc w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14 Pisze ci to wszystko spodziewajac sie przybyc do ciebie mozliwie szybko.

15 Gdybym zas sie opózniał, [pisze], bys wiedział, jak nalezy postepowac w domu Bozym, który jest Kosciołem Boga zywego, filarem i podpora prawdy.

16 A bez watpienia wielka jest tajemnica poboznosci. Ten, który objawił sie w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał sie aniołom, ogłoszony został poganom, znalazł wiare w swiecie, wziety został w chwale.

## 1 Tymoteusz 4

1 Duch zas otwarcie mówi, ze w czasach ostatnich niektórzy odpadna od wiary, skłaniajac sie ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów.

2 [Stanie sie to] przez takich, którzy obłudnie kłamia, maja własne sumienie napietnowane.

3 Zabraniaja oni wchodzic w zwiazki małzenskie, [nakazuja] powstrzymywac sie od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziekczynieniem wierzacy i ci, którzy poznali prawde.

4 Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spozywane z dziekczynieniem, nie nalezy odrzucac.

5 Staje sie bowiem poswiecone przez słowo Boze i przez modlitwe.

6 Przedkładajac to braciom, bedziesz dobrym sługa Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i dobrej nauki, za która poszedłes.

7 Wypraszaj sobie natomiast swiatowe i babskie basnie! Sam zas cwicz sie w poboznosci!

8 Bo cwiczenie cielesne nie na wiele sie przyda; poboznosc zas przydatna jest do wszystkiego, majac zapewnienie zycia obecnego i tego, które ma nadejsc.

9 Nauka to zasługujaca na wiare i godna całkowitego uznania.

10 Własnie o to trudzimy sie i walczymy, ponieważ złozylismy nadzieje w Bogu zywym, który jest Zbawca wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzacych.

11 To nakazuj i tego nauczaj!

12 Niechaj nikt nie lekcewazy twego młodego wieku, lecz wzorem badz dla wiernych w mowie, w obejsciu, w miłosci, w wierze, w czystosci!

13 Do czasu, az przyjde, przykładaj sie do czytania, zachecania, nauki.

14 Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawa proroctwa i przez włozenie rak kolegium prezbiterów.

15 W tych rzeczach sie cwicz, cały im sie oddaj, aby twój postep widoczny był dla wszystkich.

16 Uwazaj na siebie i na nauke, trwaj w nich! To bowiem czyniac i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cie słuchaja.

## 1 Tymoteusz 5

1 Starszego wiekiem nie strofuj, lecz nakłaniaj prosba jak ojca, młodszych - jak braci,

2 starsze kobiety - jak matki; młodsze - jak siostry, z cała czystoscia!

3 Miej we czci te wdowy, które sa rzeczywiscie wdowami.

4 Jesli jakas wdowa ma dzieci albo wnuki, niechze sie one ucza najpierw pieczołowitosci wzgledem własnej rodziny i odpłacania sie rodzicom wdziecznoscia! Jest to bowiem rzecza miła w oczach Bozych.

5 Ta zas, która rzeczywiscie jest wdowa, jako osamotniona złozyła nadzieje w Bogu i trwa w zanoszeniu prósb i modlitw we dnie i w nocy.

6 Lecz ta, która zyje rozpustnie, [za zycia] umarła.

7 I to nakazuj, azeby były nienaganne.

8 A jesli kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wyparł sie wiary i gorszy jest od niewierzacego.

9 Do spisu nalezy wciagac taka wdowe, która ma co najmniej lat szescdziesiat, była zona jednego meza

10 ma za soba swiadectwo o [takich] dobrych czynach: ze dzieci wychowała, ze była goscinna, ze obmyła nogi swietych, ze zasmuconym przyszła z pomoca, ze pilnie brała udział we wszelkim dobrym dziele.

11 Młodszych zas wdów nie dopuszczaj [do słuzby Kosciołowi]! Odkad bowiem zneciła je rozkosz przeciwna Chrystusowi, chca wychodzic za maz.

12 Obciaza je wyrok potepienia, poniewaz złamały pierwsze zobowiazanie.

13 Zarazem ucza sie tez bezczynnosci krazac po domach. I nie tylko sa bezczynne, lecz i rozgadane, wscibskie, rozprawiajace o rzeczach niepotrzebnych.

14 Chce zatem zeby młodsze wychodziły za maz, rodziły dzieci, były gospodyniami domu, zeby stronie przeciwnej nie dawały sposobnosci do rzucania potwarzy.

15 Juz bowiem, niektóre zeszły z drogi prawej [idac] za szatanem.

16 Jesli któras wierzaca ma [u siebie] wdowy, niechze im przychodzi z pomoca, a niech nie obciaza Koscioła, by mógł przyjsc z pomoca tym, które rzeczywiscie sa wdowami.

17 Prezbiterzy, którzy dobrze przewodnicza, niech beda uwazani za godnych podwójnej czci, najbardziej ci, którzy trudza sie głoszeniem słowa i nauczaniem.

18 Mówi bowiem Pismo: Nie zawiazesz pyska wołowi młócacemu oraz: Godzien jest robotnik zapłaty swojej.

19 Przeciwko prezbiterowi nie przyjmuj oskarzenia, chyba ze na podstawie dwu albo trzech swiadków.

20 Trwajacych w grzechu upominaj w obecnosci wszystkich, zeby takze i pozo- stali przejmowali sie lekiem.

21 Zaklinam cie wobec Boga i Chrystusa Jezusa, i wybranych aniołów, abys tego przestrzegał bez uprzedzen, nie powodujac sie w niczym stronniczoscia.

22 Na nikogo rak pospiesznie nie wkładaj ani nie bierz udziału w grzechach cudzych.

23 Siebie samego zachowaj czystym! Samej wody juz nie pij, uzywaj natomiast po trosze wina ze wzgledu na zoładek i czeste twe słabosci!

24 Grzechy niektórych ludzi sa wiadome wszystkim wyprzedzajac wydanie wyroku, za niektórymi zas ida w slad.

25 Podobnie tez wiadome sa czyny dobre; a i te, które inaczej sie
przedstawiaja, nie moga pozostac w ukryciu.

## 1 Tymoteusz 6

1 Wszyscy, którzy sa pod jarzmem jako niewolnicy, niech własnych panów
uznaja za godnych wszelkiej czci, azeby nie bluzniono imieniu Boga i [naszej]
nauce.

2 Ci zas, którzy maja wierzacych panów, niechaj ich nie lekcewaza z tego
powodu, ze sa bracmi, ale niech im lepiej służa, dlatego ze sa oni wierzacymi
i umiłowanymi jako uczestnicy dobrodziejstwa. Tych rzeczy nauczaj i do nich
zachecaj!

3 Jesli ktos naucza inaczej i nie trzyma sie zdrowych słów Pana naszego
Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z pobozno scia,

4 jest nadety, niczego nie pojmuje, lecz choruje na dociekania i słowne
utarczki. Z nich rodza sie: zawisc, sprzeczka, bluznierstwa, złosliwe
podejrzenia,

5 ciagłe spory ludzi o wypaczonym umysle i którym brak prawdy - ludzi,
którzy uwazaja, ze poboznosc jest zródłem zysku.

6 Wielkim zas zyskiem jest poboznosc wraz z poprzestawaniem na tym, co
wystarczy.

7 Nic bowiem nie przynieslismy na ten swiat; nic tez nie mozemy [z niego]
wyniesc.

8 Majac natomiast zywnosc i odzienie, i dach nad głowa, badzmy z tego
zadowoleni!

9 A ci, którzy chca sie bogacic, wpadaja w pokuse i w zasadzke oraz w liczne
nierozumne i szkodliwe pozadania. One to pograzaja ludzi w zgube i
zatracenie.

10 Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwosc pieniedzy. Za nimi to uganiajac sie, niektórzy zabłakali sie z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu bolesciami.

11 Ty natomiast, o człowiecze Bozy, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podazaj za sprawiedliwoscia, poboznoscia, wiara, miłoscia, wytrwałoscia, łagodnoscia!

12 Walcz w dobrych zawodach o wiare, zdobadz zycie wieczne: do niego zostałes powołany i [o nim] złozyłes dobre wyznanie wobec wielu swiadków.

13 Nakazuje w obliczu Boga, który ozywia wszystko, i Chrystusa Jezusa - Tego, który złozył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata -

14 azebys zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu az do objawienia sie naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

15 Ukaze je, we własciwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujacych i Pan panujacych,

16 jedyny, majacy niesmiertelnosc, który zamieszkuje swiatłosc niedostepna, którego zaden z ludzi nie widział ani nie moze zobaczyc: Jemu czesc i moc wiekuista! Amen.

17 Bogatym na tym swiecie nakazuj, by nie byli wyniosli, nie pokładali nadziei w niepewnosci bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do uzywania

18 niech czynia dobrze, bogaca sie w dobre czyny, niech beda hojni, uspołecznieni,

19 odkładajac do skarbca dla siebie samych dobra podstawe na przyszłosc, aby osiagneli prawdziwe zycie.

20 O, Tymoteuszu, strzez depozytu [wiary] unikajac swiatowej czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzen rzekomej wiedzy,

21 jaka obiecujac niektórzy odpadli od wiary. Łaska z wami!

# Drugi List do Tymoteusza

## 2 Tymoteusz 1

1 Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, [posłany] dla [głoszenia] zycia obiecanego w Chrystusie Jezusie,

2 do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana!

3 Dziekuje Bogu, któremu słuze jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuje nieprzerwana pamiec o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragne cie zobaczyc -

4 pomny na twoje łzy - by napełniła mnie radosc,

5 na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwej w twojej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, ze [mieszka] i w tobie.

6 Z tej własnie przyczyny przypominam ci, abys rozpalił na nowo charyzmat Bozy, który jest w tobie przez nałozenie moich rak.

7 Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojazni, ale mocy i miłosci, i trzezwego myslenia.

8 Nie wstydz sie zatem swiadectwa Pana naszego ani mnie, Jego wieznia, lecz wez udział w trudach i przeciwnosciach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga!

9 On nas wybawił i wezwał swietym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami.

10 Ukazana zas została ona teraz przez pojawienie sie naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciezył smierc, a na zycie i niesmiertelnosc rzucił swiatło przez Ewangelie,

11 której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony.

12 Z tej własnie przyczyny znosze i to obecne cierpienie, ale za ujme sobie
tego nie poczytuje, bo wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, ze mocen
jest ustrzec mój depozyt az do owego dnia.

13 Zdrowe zasady, któres posłyszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i
miłosci w Chrystusie Jezusie!

14 Dobrego depozytu strzez z pomoca Ducha Swietego, który w nas mieszka.

15 Wiesz o tym, ze odwrócili sie ode mnie wszyscy ci, którzy sa w Azji, do
których naleza Figelos i Hermogenes.

16 Niechze Pan uzyczy miłosierdzia domowi Onezyfora za to, ze czesto mnie
krzepił i łancucha mego sie nie zawstydził,

17 lecz skoro sie znalazł w Rzymie, gorliwie mnie poszukał i odnalazł.

18 Niechaj mu da Pan w owym dniu znalezc miłosierdzie u Pana! A jak wiele
mi wyswiadczył w Efezie, ty wiesz lepiej.

## 2 Tymoteusz 2

1 Ty wiec, moje dziecko, nabieraj mocy w łasce, która jest w Chrystusie
Jezusie, a to,

2 co usłyszałes ode mnie za posrednictwem wielu swiadków, przekaz
zasługujacym na wiare ludziom, którzy tez beda zdolni nauczac i innych.

3 Wez udział w trudach i przeciwnosciach jako dobry zołnierz Chrystusa
Jezusa!

4 Nikt walczacy po zołniersku nie wikła sie w kłopoty około zdobycia
utrzymania, zeby sie spodobac temu, kto go zaciagnał.

5 Równiez jezeli ktos staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko [wtedy],
jezeli walczy przepisowo.

6 Rolnik pracujacy w znoju pierwszy powinien korzystac z plonów.

7 Rozwazaj, co mówie, albowiem Pan da ci zrozumienie we wszystkim.

8 Pamietaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej
powstał z martwych.

9 Dla niej znosze niedole az do wiezów jak złoczynca; ale słowo Boze nie
uległo skrepowaniu.

10 Dlatego znosze wszystko przez wzglad na wybranych, aby i oni dostapili
zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczna chwała.

11 Nauka to zasługujaca na wiare: Jezelismy bowiem z Nim współumarli,
wespół z Nim i zyc bedziemy.

12 Jesli trwamy w cierpliwosci, wespół z Nim tez królowac bedziemy. Jesli sie
bedziemy Go zapierali, to i On nas sie zaprze.

13 Jesli my odmawiamy wiernosci, On wiary dochowuje, bo nie moze sie
zaprzec siebie samego.

14 To wszystko przypominaj, dajac swiadectwo w obliczu Boga, bys nie
walczył o same słowa, bo to sie na nic nie przyda, [wyjdzie tylko] na zgube
słuchaczy.

15 Dołóz starania, bys sam stanał przed Bogiem jako godny uznania
pracownik, który nie przynosi wstydu, trzyma sie prostej linii prawdy.

16 Unikaj zas swiatowej gadaniny; albowiem uprawiajacy ja coraz bardziej
beda sie zblizac ku bezboznosci,

17 a ich nauka jak gangrena bedzie sie szerzyc wokoło. Do nich naleza
Hymenajos i Filetos,

18 którzy odpadli od prawdy, mówiac, ze zmartwychwstanie juz nastapiło, i
wywracaja wiare niektórych.

19 A przeciez trwa mocny fundament Bozy taka oto majac pieczec: Poznał Pan
tych, którzy sa Jego, oraz: Niechaj odstapi od nieprawosci kazdy, kto wzywa
imienia Panskiego.

20 Przeciez w wielkim domu znajduja sie naczynia nie tylko złote i srebrne, lecz i drewniane, i gliniane: jedno do uzytku zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego.

21 Jesliby wiec ktos oczyscił siebie samego z tego wszystkiego, bedzie naczyniem zaszczytnym, poswieconym, pozytecznym dla własciciela, przygotowanym do kazdego dobrego czynu.

22 Uciekaj zas przed młodzienczymi pozadaniami, a zabiegaj o sprawiedliwosc, wiare, miłosc, pokój - wraz z tymi, którzy wzywaja Pana czystym sercem.

23 Unikaj natomiast głupich i niedouczonych dociekan, wiedzac, ze rodza one kłótnie.

24 A sługa Pana nie powinien sie wdawac w kłótnie, ale [ma] byc łagodnym wzgledem wszystkich, skorym do nauczania, zrównowazonym.

25 Powinien z łagodnoscia pouczac wrogo usposobionych, bo moze Bóg da im kiedys nawrócenie do poznania prawdy

26 i moze oprzytomnieja i wyrwa sie z sideł diabła, zywcem schwytani przez niego, zdani na wole tamtego.

## 2 Tymoteusz 3

1 A wiedz o tym, ze w dniach ostatnich nastana chwile trudne.

2 Ludzie bowiem beda samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluzniacy, nieposłuszni rodzicom, niewdzieczni, niegodziwi,

3 bez serca, bezlitosni, miotajacy oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuc ludzkich, nieprzychylni,

4 zdrajcy, zuchwali, nadeci, miłujacy bardziej rozkosz niz Boga.

5 Beda okazywac pozór poboznosci, ale wyrzekna sie jej mocy. I od takich stron.

6 Z takich bowiem sa ci, co wslizguja sie do domów i przeciagaja na swa
strone kobietki obciazone grzechami, powodowane pozadaniami róznego
rodzaju,

7 takie, co to zawsze sie ucza, a nigdy nie moga dojsc do poznania prawdy.

8 Jak Jannes i Jambres wystapili przeciw Mojzeszowi, tak tez i ci
przeciwstawiaja sie prawdzie, ludzie o spaczonym umysle, którzy nie zdali
egzaminu z wiary. Ale dalszego postepu nie osiagna:

9 bo ich bezmyslnosc bedzie jawna dla wszystkich, jak i tamtych jawna sie
stała.

10 Ty natomiast poszedłes sladem mojej nauki, sposobu zycia, zamierzen,
wiary, cierpliwosci, miłosci, wytrwałosci,

11 przesladowan, cierpien, jakie mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w
Listrze. Jakiez to przesladowania zniosłem - a ze wszystkich wyrwał mnie
Pan!

12 I wszystkich, którzy chca zyc zboznie w Chrystusie Jezusie, spotkaja
przesladowania.

13 Tymczasem ludzie zli i zwodziciele beda sie dalej posuwac ku temu, co
gorsze, bładzac i [innych] w błąd wprowadzajac.

14 Ty natomiast trwaj w tym, czego sie nauczyłes i co ci zawierzono, bo wiesz,
od kogo sie nauczyłes. Od lat bowiem niemowlecych znasz Pisma swiete,

15 które moga cie nauczyc madrosci wiodacej ku zbawieniu przez wiare w
Chrystusie Jezusie.

16 Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pozyteczne do nauczania, do
przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwosci -

17 aby człowiek Bozy był doskonały, przysposobiony do kazdego dobrego
czynu.

## 2 Tymoteusz 4

1 Zaklinam cie wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który bedzie sadził zywych i
umarłych, i na Jego pojawienie sie, i na Jego królestwo:

2 głos nauke, nastawaj w pore, nie w pore, [w razie potrzeby] wykaz bład,
poucz, podnies na duchu z cała cierpliwoscia, ilekroc nauczasz.

3 Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie beda znosili, ale według
własnych pozadan - poniewaz ich uszy swierzbia - beda sobie mnozyli
nauczycieli.

4 Beda sie odwracali od słuchania prawdy, a obróca sie ku zmyslonym
opowiadaniom.

5 Ty zas czuwaj we wszystkim, znos trudy, wykonaj dzieło ewangelisty,
spełnij swe posługiwanie!

6 Albowiem krew moja juz ma byc wylana na ofiare, a chwila mojej rozłaki
nadeszła.

7 W dobrych zawodach wystapiłem, bieg ukonczyłem, wiare ustrzegłem.

8 Na ostatek odłozono dla mnie wieniec sprawiedliwosci, który mi w owym
dniu odda Pan, sprawiedliwy Sedzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich,
którzy umiłowali pojawienie sie Jego.

9 Pospiesz sie, by przybyc do mnie szybko.

10 Demas bowiem mie opuscił umiłowawszy ten swiat i podazył do Tesaloniki,
Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji.

11 Łukasz sam jest ze mna. Wez Marka i przyprowadz ze soba; jest mi bowiem
przydatny do posługiwania.

12 Tychika zas posłałem do Efezu.

13 Oponcze, która pozostawiłem w Troadzie u Karpa, przynies idac po drodze,
a takze ksiegi, zwłaszcza pergaminy.

14 Aleksander, brazownik, wyrzadził mi wiele zła: odda mu Pan według jego
uczynków.

15 I ty sie go strzez, albowiem sprzeciwiał sie bardzo naszym słowom.

16 W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanał, ale mie wszyscy opuscili: niech im to nie bedzie policzone!

17 Natomiast Pan stanał przy mnie i wzmocnił mie, zeby sie przeze mnie dopełniło głoszenie [Ewangelii] i zeby wszystkie narody [je] posłyszały; wyrwany tez zostałem z paszczy lwa.

18 Wyrwie mie Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mie, przyjmujac do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen.

19 Pozdrów Pryske i Akwile oraz dom Onezyfora!

20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima pozostawiłem w Milecie chorego.

21 Pospiesz sie, by przybyc przed zima. Pozdrawiaja cie Eubulos i Pudens, i Linus, i Klaudia, i wszyscy bracia.

22 Pan Jezus z duchem twoim! Łaska z wami! Amen.

# List do Tytusa

## Tytus 1

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [posłany do szerzenia] wsród wybranych Bozych wiary i poznania prawdy wiodacej do zycia w poboznosci,

2 w nadziei zycia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg,

3 a we własciwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego -

4 do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego!

5 W tym celu zostawiłem cie na Krecie, bys zaległe sprawy nalezycie załatwił i ustanowił w kazdym miescie prezbiterów. Jak ci zarzadziłem, [moze nim zostac]

6 jesli ktos jest nienaganny, maz jednej zony, majacy dzieci wierzace, nie obwiniane o rozpuste lub niekarnosc.

7 Biskup bowiem winien byc, jako włodarz Bozy, człowiekiem nienagannym, niezarozumiałym, nieskłonnym do gniewu, nieskorym do pijanstwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku,

8 lecz goscinnym, miłujacym dobro, rozsadnym, sprawiedliwym, poboznym, powsciagliwym,

9 przestrzegajacym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazujac zdrowa nauke, mógł udzielac upomnien i przekonywac opornych.

10 Jest bowiem wielu krnabrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wsród obrzezanych:

11 trzeba im zamknac usta, gdyz całe domy skłócaja, nauczajac, czego nie należy, dla nedznego zysku.

12 Powiedział jeden z nich, ich własny wieszcz: ”Kretenczycy zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe”.

13 Swiadectwo to jest zgodne z prawda. Dlatego tez karac ich surowo, aby
wytrwali w zdrowej wierze,

14 nie zwazajac na zydowskie basnie czy nakazy ludzi odwracajacych sie od
prawdy.

15 Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zas i niewiernych nie ma
nic czystego, lecz duch ich i sumienie sa zbrukane.

16 Twierdza, ze znaja Boga, uczynkami zas temu przecza, bedac ludzmi
obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do zadnego dobrego czynu.

## Tytus 2

1 Ty zas głos to, co jest zgodne ze zdrowa nauka:

2 ze starcy winni byc ludzmi trzezwymi, statecznymi, roztropnymi
odznaczajacymi sie zdrowa wiara, miłoscia, cierpliwoscia.

3 Podobnie starsze kobiety winny byc w zewnetrznym ułozeniu jak
najskromniejsze, winny unikac plotek i oszczerstw, nie upijac sie winem, a
uczyc innych dobrego.

4 Niech pouczaja młode kobiety, jak maja kochac mezów, dzieci,

5 jak maja byc rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mezom -
aby nie bluzniono słowu Bozemu.

6 Młodzienców równiez upominaj, aby byli umiarkowani;

7 we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postepowaniem w
nauczaniu okazuj prawosc, powage,

8 mowe zdrowa, wolna od zarzutu, azeby przeciwnik ustapił ze wstydem, nie
mogac nic złego o nas powiedziec.

9 Niewolnicy niech beda poddani swoim panom we wszystkim, niech sie
staraja im przypodobac, niech sie im nie sprzeciwiaja,

10 niczego sobie nie przywłaszczaja, lecz niech okazuja zawsze doskonała
wiernosc, azeby pod kazdym wzgledem stali sie chluba dla nauki naszego
Zbawiciela, Boga.

11 Ukazała sie bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom

12 i poucza nas, abysmy wyrzekłszy sie bezboznosci i zadz swiatowych,
rozumnie i sprawiedliwie, i poboznie zyli na tym swiecie,

13 oczekujac błogosławionej nadziei i objawienia sie chwały wielkiego Boga i
Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa,

14 który wydał samego siebie za nas, aby odkupic nas od wszelkiej nieprawo-
sci i oczyscic sobie lud wybrany na własnosc, gorliwy w spełnianiu dobrych
uczynków.

15 To mów, do tego zachecaj i karc z cała powaga, niechaj cie nikt nie
lekcewazy!

## Tytus 3

1 Przypominaj im, ze powinni podporzadkowac sie zwierzchnim władzom,
słuchac ich i okazywac gotowosc do wszelkiego dobrego czynu:

2 nikogo nie lzyc, unikac sporów, odznaczac sie uprzejmoscia, okazywac
kazdemu człowiekowi wszelka łagodnosc.

3 Niegdys bowiem i my bylismy nierozumni, oporni, bładzacy, służylismy
róznym zadzom i rozkoszom, zyjac w złosci i zawisci, godni obrzydzenia,
pełni nienawisci jedni ku drugim.

4 Gdy zas ukazała sie dobroc i miłosc Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi,

5 nie ze wzgledu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełnilismy, lecz z
miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzajace i odnawiajace w
Duchu Swietym,

6 którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,

7 abysmy, usprawiedliwieni Jego łaska, stali sie w nadziei dziedzicami zycia wiecznego.

8 Nauka ta zasługuje na wiare, i chce, abys z cała stanowczoscia o tym mówił, ze ci, którzy wierza w Boga, maja sie starac usilnie o pełnienie dobrych czynów. Jest to dobre i pozyteczne dla ludzi.

9 Unikaj natomiast głupich dociekan, rodowodów, sporów i kłótni o Prawo [Mojzeszowe]! Sa bowiem bezuzyteczne i puste.

10 Sekciarza po jednym lub drugim upomnieniu wystrzegaj sie,

11 wiedzac, ze człowiek taki jest przewrotny i grzeszny, przy czym sam na siebie wydaje wyrok.

12 Gdy posle do ciebie Artemasa lub Tychika, postaraj sie czym predzej przybyc do mnie do Nikopolis,

13 postanowiłem bowiem tam spedzic zime. Zenasa, uczonego w Prawie, i Apollosa zaopatrz nalezycie na droge powrotna, by im na niczym nie zbywało.

14 Niechze i nasi wierni naucza sie przodowac w [spełnianiu] dobrych czynów, które słuza zaspokojeniu koniecznych potrzeb - zeby nie byli bez zasług.

15 Pozdrawiaja cie wszyscy z mego otoczenia. Pozdrów tych, którzy nas kochaja w wierze. Łaska z wami wszystkimi!

# List do Filemona

## Filemon 1

1 Paweł, wiezien Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz brat, do Filemona umiłowanego, naszego współpracownika,

2 do Apfii, siostry, do naszego towarzysza broni Archipa i do Kościoła [gromadzacego] sie w tym domu.

3 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4 Dziekuje Bogu mojemu zawsze, ilekroc wspominam cie w moich modlitwach,

5 słyszac o twojej miłosci i wierze, jaka zywisz wzgledem Pana Jezusa i dla wszystkich swietych.

6 Oby twój udział w wierze okazał sie twórczym w głebszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, [jaki jest do spełnienia] wsród was dla Chrystusa.

7 Bracie, doznałem wielkiej radosci i pociechy z powodu twojej miłosci, ze [mianowicie] serca swietych otrzymały od ciebie pokrzepienie.

8 A przeto, choc z cała swoboda moge w Chrystusie nakładac na ciebie obowiazek,

9 to jednak raczej prosze w imie miłosci, skoro juz jestem taki. Jako stary Paweł, a teraz jeszcze wiezien Chrystusa Jezusa -

10 prosze cie za moim dzieckiem - za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem.

11 Niegdys dla ciebie nieuzyteczny, teraz własnie i dla ciebie, i dla mnie stał sie on bardzo uzyteczny.

12 Jego ci odsyłam; ty zas jego, to jest serce moje, przyjmij do domu!

13 Zamierzałem go trzymac przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach [noszonych dla] Ewangelii.

14 Jednakze postanowiłem nie uczynic niczego bez twojej zgody, aby dobry
twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli.

15 Moze bowiem po to oddalił sie od ciebie na krótki czas, abys go odebrał na
zawsze,

16 juz nie jako niewolnika, lecz wiecej niz niewolnika, jako brata
umiłowanego. [Takim jest on] zwłaszcza dla mnie, ilez wiecej dla ciebie
zarówno w doczesnosci, jak w Panu.

17 Jesli wiec sie poczuwasz do łacznosci ze mna, przyjmij go jak mnie!

18 Jesli zas wyrzadził ci jaka szkode lub winien cokolwiek, policz to na mój
rachunek!

19 Ja, Paweł, pisze to moja reka, ja uiszcze odszkodowanie - by juz nie mówic
o tym, ze ty w wiekszym stopniu winien mi jestes samego siebie.

20 Tak, bracie, niech ja przez ciebie doznam radosci w Panu: pokrzep moje
serce w Chrystusie!

21 Pisze do ciebie ufny w twoje posłuszenstwo, swiadom, ze nawet wiecej
zrobisz, niz mówie.

22 A zarazem przygotuj mi goscine: ufam bowiem, ze bede wam zwrócony
dzieki waszym modlitwom.

23 Pozdrawia cie Epafras, mój współwiezien w Chrystusie,

24 [oraz] Marek, Arystarch, Demas, Łukasz - moi współpracownicy.

25 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa [niech bedzie] z duchem waszym!
Amen.

# List do Hebrajczyków

## Hebrajczyków 1

1 Wielokrotnie i na rózne sposoby przemawiał niegdys Bóg do ojców przez proroków,

2 a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego tez stworzył wszechswiat.

3 Ten [Syn], który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potegi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokosciach.

4 On o tyle stał sie wyzszym od aniołów, o ile odziedziczył wyzsze od nich imie.

5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jestes moim Synem, Jam Cie dzis zrodził? I znowu: Ja bede Mu Ojcem, a On bedzie Mi Synem.

6 Skoro zas znowu wprowadzi Pierworodnego na swiat, powie: Niech Mu oddaja pokłon wszyscy aniołowie Bozy!

7 Do aniołów zas powie: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia.

8 Do Syna zas: Tron Twój, Boze na wieki wieków, berło sprawiedliwosci berłem królestwa Twego.

9 Umiłowałes sprawiedliwosc, a znienawidziłes nieprawosc, dlatego namascił Cie, Bóg Twój olejkiem radosci bardziej niz Twych towarzyszy.

10 Oraz: Tys, Panie, na poczatku osadził ziemie, dziełem tez rak Twoich sa niebiosa.

11 One przemina, ale Ty zostaniesz i wszystko jak szata sie zestarzeje,

12 i jak płaszcz je zwiniesz, jak odzienie, i odmienia sie. Ty zas jestes Ten sam, a Twoje lata sie nie skoncza.

13 Do któregoz z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siadz po mojej prawicy, az połoze nieprzyjaciół Twoich jako podnózek Twoich stóp.

14 Czyz nie sa oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy maja posiasc zbawienie?

## Hebrajczyków 2

1 Dlatego jest konieczne, abysmy z jak najwieksza pilnoscia zwracali uwage na to, cosmy słyszeli, abysmy przypadkiem nie zeszli na bezdroza.

2 Jesli bowiem objawiona przez aniołów mowa była mocna, a wszelkie przekroczenie i nieposłuszenstwo otrzymało słuszna zapłate,

3 jakze my unikniemy [kary], jesli nie bedziemy sie troszczyc o tak wielkie zbawienie? Było ono głoszone na poczatku przez Pana, a umocnione u nas przez tych, którzy je słyszeli.

4 Bóg zas uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, róznorakimi mocami i udzielaniem Ducha Swietego według swej woli.

5 Nie aniołom bowiem poddał przyszły swiat, o którym mówimy.

6 Ktos to na pewnym miejscu stwierdził uroczyscie, mówiac: Czym jest człowiek, ze pamietasz o nim, albo syn człowieczy, ze sie troszczysz o niego;

7 mało co mniejszym uczyniłes go od aniołów, chwała i czcia go uwienczyłes.

8 Wszystko poddałes pod jego stopy. Poniewaz zas poddał Mu wszystko, nic nie zostawił nie poddanego Jemu. Teraz wszakze nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane.

9 Widzimy natomiast Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwała i czcia ukoronowanego za cierpienia smierci, iz z łaski Bozej za wszystkich zaznał smierci.

10 Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie.

11 Tak bowiem Ten, który uswieca, jak ci, którzy maja byc uswieceni, z
jednego [sa] wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzi sie nazwac ich bracmi
swymi, mówiac:

12 Oznajmie imie Twoje braciom moim, posrodku zgromadzenia bede Cie
wychwalał.

13 I znowu: Ufnosc w Nim pokładac bede. I znowu: Oto Ja i dzieci moje, które
Mi dał Bóg.

14 Poniewaz zas dzieci uczestnicza we krwi i ciele, dlatego i On takze bez
zadnej róznicy stał sie ich uczestnikiem, aby przez smierc pokonac tego, który
dzierzył władze nad smiercia, to jest diabła,

15 i aby uwolnic tych wszystkich, którzy całe zycie przez bojazn smierci
podlegli byli niewoli.

16 Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo
Abrahamowe.

17 Dlatego musiał sie upodobnic pod kazdym wzgledem do braci, aby stał sie
miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za
grzechy ludu.

18 W czym bowiem sam cierpiał bedac doswiadczany, w tym moze przyjsc z
pomoca tym, którzy sa poddani próbom.

## Hebrajczyków 3

1 Dlatego, bracia swieci, uczestnicy powołania niebieskiego, zwróccie uwage
na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa,

2 bo On jest wierny Temu, który Go uczynił, jak i Mojzesz w całym Jego
domu.

3 O tyle nawet wiekszej czci godzien jest od Mojzesza, o ile wieksza czesc od
domu ma jego budowniczy.

4 Kazdy bowiem dom jest przez kogos zbudowany, a Tym, który zbudował
wszystko, jest Bóg.

5 I Mojzesz wprawdzie był wierny w całym domu Jego, ale jako sługa na swiadectwo tego, co miało byc powiedziane;

6 Chrystus zas, jako Syn, był nad swoim domem. Jego domem my jestesmy, jesli ufnosc i chwalebna nadzieje az do konca wytrwale zachowamy.

7 Dlatego [postepujcie], jak mówi Duch Swiety: Dzis, jesli głos Jego usłyszycie,

8 nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie, jak w dzien kuszenia na pustyni,

9 gdzie kusili Mie ojcowie wasi przez wystawianie na próbe, chociaz widzieli dzieła moje przez czterdziesci lat.

10 Rozgniewałem sie przeto na to pokolenie i powiedziałem: Zawsze błądza w sercu. Oni zas nie poznali dróg moich,

11 totez przysiagłem w gniewie moim: Nie wejda do mego odpoczynku.

12 Uwazajcie, bracia, aby nie było w kims z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstapienie od Boga zywego,

13 lecz zachecajcie sie wzajemnie kazdego dnia, póki trwa to, co ”dzis” sie zwie, aby zaden z was nie uległ zatwardziałosci przez oszustwo grzechu.

14 Jestesmy bowiem uczestnikami Chrystusa, jesli pierwotna nadzieje do konca zachowamy silna.

15 Jest bowiem powiedziane: Dzis, jesli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie!

16 Kim rzeczywiscie sa ci, którzy, gdy usłyszeli, zbuntowali sie? Czyz to nie wszyscy ci, którzy wyszli z Egiptu pod wodza Mojzesza?

17 Na kogo to gniewał sie przez czterdziesci lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których trupy porozrzucał po pustyni?

18 Którym to zas złozył przysiege, ze nie wejda do Jego odpoczynku, jesli nie tym, którzy nie byli posłuszni?

19 Widzimy zatem, iz nie mogli wejsc z powodu niedowiarstwa.

## Hebrajczyków 4

1 Lekajmy sie przeto, gdy jeszcze trwa obietnica wejscia do Jego odpoczynku, aby ktos z was nie mniemał, iz jest jej pozbawiony.

2 Albowiem i mysmy otrzymali dobra nowine, jak i tamci, lecz tamtym słowo usłyszane nie było pomocne, gdyz nie łaczyli sie przez wiare z tymi, którzy je usłyszeli.

3 Wchodzimy istotnie do odpoczynku my, którzy uwierzylismy, jak to powiedział: Totez przysiagłem w gniewie moim: Nie wejda do mego odpoczynku, aczkolwiek dzieła były dokonane od stworzenia swiata.

4 Powiedział bowiem [Bóg] na pewnym miejscu o siódmym dniu w ten sposób: I odpoczał Bóg w siódmym dniu po wszystkich dziełach swoich.

5 I znowu na tym [miejscu]: Nie wejda do mego odpoczynku.

6 Wynika wiec z tego, ze wejda tam niektórzy, gdyz ci, którzy wczesniej otrzymali dobra nowine, nie weszli z powodu [swego] nieposłuszenstwa,

7 dlatego Bóg na nowo wyznacza pewien dzien - ”dzisiaj” - po upływie dłuszego czasu, mówiac przez Dawida, jak to przedtem zostało powiedziane: Dzis, jesli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych!

8 Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich do odpoczynku, nie mówiłby potem o innym dniu.

9 A zatem pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bozego.

10 Kto bowiem wszedł do Jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach, jak Bóg po swoich.

11 Spieszmy sie wiec wejsc do owego odpoczynku, aby nikt nie szedł za tym samym przykładem nieposłuszenstwa.

12 Zywe bowiem jest słowo Boze, skuteczne i ostrzejsze niz wszelki miecz obosieczny, przenikajace az do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osadzic pragnienia i mysli serca.

13 Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłoniete jest przed oczami Tego, któremu musimy zdac rachu- nek.

14 Majac wiec arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bozego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary.

15 Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuc naszym słabosciom, lecz doswiadczonego we wszystkim na nasze podobienstwo, z wyjatkiem grzechu.

16 Przyblizmy sie wiec z ufnoscia do tronu łaski, abysmy otrzymali miłosierdzie i znalezli łaske dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili.

**Hebrajczyków 5**

1 Kazdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszacych sie do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy.

2 Moze on współczuc z tymi, którzy nie wiedza i błądza, poniewaz sam podlega słabosci.

3 I ze wzgledu na nia powinien jak za lud, tak i za samego siebie składac ofiary za grzechy.

4 I nikt sam sobie nie bierze tej godnosci, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron.

5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sława przez to, iz stał sie arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: Ty jestes moim Synem, Jam Cie dzis zrodził,

6 jak i w innym [miejscu]: Tys jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.

7 Z głosnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorace prosby i błagania do Tego, który mógł Go wybawic od smierci, i został wysłuchany dzieki swej uległosci.

8 A chociaz był Synem, nauczył sie posłuszenstwa przez to, co wycierpiał.

9 A gdy wszystko wykonał, stał sie sprawca zbawienia wiecznego dla
wszystkich, którzy Go słuchaja,

10 nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka.

11 Wiele mamy o Nim mówic, a trudne to jest do wyjasnienia, poniewaz
ociezali jestescie w słuchaniu.

12 Gdy bowiem ze wzgledu na czas powinniscie byc nauczycielami, sami
potrzebujecie kogos, kto by was pouczył o pierwszych prawdach słów
Bozych, i mleka wam potrzeba, a nie stałego pokarmu.

13 Kazdy, który pije [tylko] mleko, nieswiadom jest nauki sprawiedliwosci
poniewaz jest niemowleciem.

14 Przeciwnie, stały pokarm jest własciwy dla dorosłych, którzy przez
cwiczenie maja władze umysłu udoskonalone do rozróżniania dobra i zła.

## Hebrajczyków 6

1 Dlatego pominawszy podstawowe nauki o Chrystusie przeniesmy sie do
tego, co doskonałe, nie zakładajac ponownie fundamentu, jaki stanowia:
pokuta za uczynki martwe i [wyznanie] wiary w Boga,

2 nauka o chrztach i nakładaniu rak, o powstaniu z martwych i sadzie
wiecznym.

3 A i to uczynimy, jesli Bóg pozwoli.

4 Niemozliwe jest bowiem tych - którzy raz zostali oswieceni, a nawet
zakosztowali daru niebieskiego i stali sie uczestnikami Ducha Swietego,

5 zakosztowali równiez wspaniałosci słowa Bozego i mocy przyszłego wieku,

6 a [jednak] odpadli - odnowic ku nawróceniu. Krzyzuja bowiem w sobie Syna
Bozego i wystawiaja Go na posmiewisko.

7 Ziemia zas, która pije deszcz czesto na nia spadajacy i rodzi uzyteczne
rosliny dla tych, którzy ja uprawiaja, otrzymuje błogosławienstwo od Boga.

8 A ta, która rodzi ciernie i osty, jest nieuzyteczna i bliska przeklenstwa, a
kresem jej spalenie.

9 Ale chociaz tak mówimy, to jednak po was, najmilsi, spodziewamy sie
czegos lepszego i bliskiego zbawienia.

10 Nie jest bowiem Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał o czynie waszym i
miłosci, która okazaliscie dla imienia Jego, gdyscie usługiwali swietym i
jeszcze usługujecie.

11 Pragniemy zas, aby kazdy z was okazywał te sama gorliwosc w
doskonaleniu nadziei az do konca,

12 abyscie nie stali sie ospałymi, ale nasladowali tych, którzy przez wiare i
cierpliwosc staja sie dziedzicami obietnic.

13 Albowiem gdy Bóg Abrahamowi uczynił obietnice nie majac nikogo
wiekszego, na kogo mógłby przysiac, przysiegał na samego siebie,

14 mówiac: Zaiste, hojnie cie pobłogosławie i ponad miare rozmnoze.

15 A poniewaz tak cierpliwie oczekiwał, otrzymał to, co było obiecane.

16 Ludzie przysiegaja na kogos wyzszego, a przysiega dla stwierdzenia
[prawdy] jest zakonczeniem kazdego sporu miedzy nimi.

17 Dlatego Bóg, pragnac okazac ponad wszelka miare dziedzicom obietnicy
niezmiennosc swego postanowienia, wzmocnił je przysiega,

18 abysmy przez dwie rzeczy niezmienne, co do których niemozliwe jest, by
skłamał Bóg, mieli trwała pocieche, my, którzysmy sie uciekli do uchwycenia
zaofiarowanej nadziei.

19 Trzymajmy sie jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, [kotwicy], która
przenika poza zasłone,

20 gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas, stawszy sie arcykapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka.

## Hebrajczyków 7

1 Ten to Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga Najwyzszego, wyszedł na spotkanie Abrahama, wracajacego po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławienstwa.

2 Jemu Abraham takze wydzielił dziesiecine z całego [łupu]. Imie jego najpierw oznacza króla sprawiedliwosci, a nastepnie takze króla Szalemu, to jest Króla Pokoju.

3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani poczatku dni, ani tez konca zycia, upodobniony zas do Syna Bozego, pozostaje kapłanem na zawsze.

4 Rozwazcie, jak wielki jest ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesiecine z najlepszego łupu.

5 Wprawdzie i ci z synów Lewiego, którzy otrzymuja kapłanstwo, maja zgodnie z Prawem polecenie pobierania dziesieciny od ludu, to jest od braci swoich, chociaz i ci wywodza sie z rodu Abrahama.

6 Tamten, który nie wywodził sie z ich rodu, otrzymał dziesiecine od Abrahama i pobłogosławił tego, który miał obietnice.

7 Nie ma zas zadnej watpliwosci, iz to, co mniejsze, otrzymuje błogosławienstwo od tego, co wyzsze.

8 Ponadto tu biora dziesieciny ludzie, którzy umieraja, tam zas ten, o którym wydane jest swiadectwo, ze zyje.

9 I jesli sie mozna tak wyrazic, takze Lewi, który pobiera dziesieciny, złozył dziesiecine w osobie Abrahama.

10 Był bowiem jeszcze w ledzwiach praojca swego, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie.

11 Gdyby wiec doskonałosc została osiagnieta przez kapłanstwo lewickie, lud bowiem otrzymał Prawo, oparte na nim, to po co było potrzeba ustanawiac jeszcze innego kapłana na wzór Melchizedeka, a nie na wzór Aarona?

12 Ze zmiana bowiem kapłanstwa musi tez nastapic zmiana Prawa.

13 Ten zas, o którym sie to mówi, nalezał do innego pokolenia, z którego nikt
nie służył ołtarzowi.

14 Wiadomo przeciez, ze nasz Pan wyszedł z pokolenia Judy, a Mojzesz nic nie
wspomniał o kapłanach z tego pokolenia.

15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste i wskutek tego, ze na podobienstwo
Melchizedeka wystepuje inny kapłan,

16 który stał sie takim nie według przepisu prawa cielesnego, ale według siły
niezniszczalnego zycia.

17 Dane Mu jest bowiem takie swiadectwo: Ty jestes kapłanem na wieki na
wzór Melchizedeka.

18 Zostaje przeto usuniete poprzednie Prawo z powodu swej słabosci i
nieuzytecznosci.

19 Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałosci, było jednak
wprowadzeniem tylko lepszej nadziei, przez która zblizamy sie do Boga.

20 Tym wiecej, iz stało sie to nie bez złozenia przysiegi. Gdy bowiem tamci
bez przysiegi stawali sie kapłanami,

21 Ten własnie przez przysiege Tego, który do Niego powiedział: Poprzysiagł
Pan, a nie bedzie załował: Ty jestes kapłanem na wieki.

22 O tyle tez Jezus stał sie poreczycielem lepszego przymierza.

23 I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyz smierc nie zezwalała im trwac
przy zyciu,

24 Ten własnie, poniewaz trwa na wieki, ma kapłanstwo nieprzemijajace.

25 Przeto i zbawiac na wieki moze całkowicie tych, którzy przez Niego
zblizaja sie do Boga, bo zawsze zyje, aby sie wstawiac za nimi.

26 Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: swietego, niewinnego,
nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyzszonego ponad niebiosa,

27 takiego, który nie jest obowiazany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarujac samego siebie.

28 Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciazonych słaboscia,
słowo zas przysiegi, złozonej po nadaniu Prawa, [ustanawia] Syna
doskonałego na wieki.

## Hebrajczyków 8

1 Sedno zas wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach,

2 jako sługa swiatyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka.

3 Kazdy bowiem arcykapłan ustanawiany jest do składania darów i ofiar, przeto potrzeba, aby Ten takze miał cos, co by ofiarował.

4 Gdyby wiec był na ziemi, to nie byłby kapłanem, gdyz sa tu inni, którzy składaja ofiary według postanowien Prawa.

5 Usługuja oni obrazowi i cieniowi rzeczywistosci niebieskich. Gdy bowiem Mojzesz miał zbudowac przybytek, to w ten sposób został pouczony przez Boga. Patrz zas - mówi - abys uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze.

6 Teraz zas otrzymał w udziale o tyle wznioslejsza służbe, o ile stał sie posrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach.

7 Gdyby bowiem owo pierwsze było bez nagany, to nie szukano by miejsca na drugie [przymierze].

8 Albowiem ganiac ich, zapowiada: Oto nadchodza dni, mówi Pan, a zawre z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe.

9 Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, w dniu, gdym ich wział za reke, by wyprowadzic ich z ziemi egipskiej. Poniewaz oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbac o nich, mówi Pan.

10 Takie jest przymierze, które zawre z domem Izraela w owych dniach, mówi Pan. Dam prawo moje w ich mysli, a na sercach ich wypisze je, i bede im Bogiem, a oni beda Mi ludem.

11 I nikt nie bedzie uczył swojego rodaka ani nikt swego brata, mówiac: Poznaj Pana! Bo wszyscy Mnie poznaja, od małego az do wielkiego.

12 Poniewaz ulituje sie nad ich nieprawoscia i nie wspomne wiecej na ich grzechy.

13 Poniewaz zas mówi o nowym, pierwsze uznał za przestarzałe; a to, co sie przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia.

## Hebrajczyków 9

1 Wprawdzie takze i pierwsze [przymierze] miało przepisy służby Bozej oraz ziemski przybytek.

2 Był to namiot, w którego pierwszej czesci zwanej [Miejscem] Swietym, znajdował sie swiecznik, stół i chleby pokładne.

3 Za druga zas zasłona był przybytek, który nosił nazwe ”Swiete Swietych”.

4 Posiadało ono złoty ołtarz kadzenia i Arke Przymierza, pokryta zewszad złotem. Znajdowało sie w niej naczynie złote z manna, laska Aarona, która zakwitła, i tablice Przymierza.

5 Nad nia zas były cheruby Chwały, które zacieniały przebłagalnie, o czym szczegółowo nie ma potrzeby teraz mówic.

6 Tak zas te rzeczy były urzadzone, iz do pierwszej czesci przybytku zawsze wchodza kapłani sprawujacy służbe swieta,

7 do drugiej zas czesci jedynie arcykapłan, i to tylko raz w roku, i nie bez krwi, która składa w ofierze za grzechy swoje i swojego ludu.

8 Przez to pokazuje Duch Swiety, ze jeszcze nie została otwarta droga do
Miejsca Swietego, dopóki istnieje pierwszy przybytek.

9 To zas jest obrazem czasu terazniejszego, a składa sie w nim dary i ofiary,
nie mogace jednak udoskonalic w sumieniu tego, który spełnia słuzbe Boza.

10 Sa to tylko przepisy tyczace sie ciała, nałozone do czasu naprawy, a
[polegaja] jedynie na pokarmach, napojach i róznych obmyciach.

11 Ale Chrystus, zjawiwszy sie jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyzszy
i doskonalszy, i nie reka - to jest nie na tym swiecie - uczyniony przybytek,

12 ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własna krew wszedł raz na
zawsze do Miejsca Swietego, zdobywszy wieczne odkupienie.

13 Jesli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia
sie zanieczyszczonych, sprawiaja oczyszczenie ciała,

14 to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złozył Bogu
samego siebie jako nieskalana ofiare, oczysci wasze sumienia z martwych
uczynków, abyscie słuzyc mogli Bogu zywemu.

15 I dlatego jest posrednikiem Nowego Przymierza, azeby przez smierc,
poniesiona dla odkupienia przestepstw, popełnionych za pierwszego
przymierza, ci, którzy sa wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostapili
spełnienia obietnicy.

16 Gdzie bowiem jest testament, tam musi poniesc smierc ten, który sporzadza
testament.

17 Testament bowiem po smierci nabiera mocy, nie ma zas znaczenia, gdy zyje
ten, który sporzadził testament.

18 Stad takze i pierwszy nie bez krwi był zaprowadzony.

19 Gdy bowiem Mojzesz ogłosił całemu ludowi wszystkie przepisy Prawa,
wział krew cielców i kozłów z woda, wełna szkarłatna oraz hizopem i
pokropił tak sama ksiege, jak i cały lud, mówiac:

20 To [jest] krew Przymierza, które Bóg wam polecił.

21 Podobnie takze skropił krwia przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bozej.

22 I prawie wszystko oczyszcza sie krwia według Prawa, a bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia [grzechów].

23 Przeto obrazy rzeczy niebieskich w taki sposób musiały byc oczyszczone, same zas rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych.

24 Chrystus bowiem wszedł nie do swiatyni, zbudowanej rekami ludzkimi, bedacej odbiciem prawdziwej [swiatyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawiac sie za nami przed obliczem Boga,

25 nie po to, aby sie czesto miał ofiarowac jak arcykapłan, który co roku wchodzi do swiatyni z krwia cudza.

26 Inaczej musiałby cierpiec wiele razy od stworzenia swiata. A tymczasem raz jeden ukazał sie teraz na koncu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiare z samego siebie.

27 A jak postanowione ludziom raz umrzec, a potem sad,

28 tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaze sie nie w zwiazku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekuja.

## Hebrajczyków 10

1 Prawo bowiem, posiadajac tylko cien przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciagle składane, nie moze nigdy udoskonalic tych, którzy sie zblizaja.

2 Czyz bowiem nie przestano by ich składac, gdyby składajacy je raz na zawsze oczyszczeni nie mieli juz zadnej swiadomosci grzechów?

3 Ale przez nie kazdego roku [odbywa sie] przypomnienie grzechów.

4 Niemozliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy.

5 Przeto przychodzac na swiat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałes, ales Mi utworzył ciało;

6 całopalenia i ofiary za grzech nie podobały sie Tobie.

7 Wtedy rzekłem: Oto ide - w zwoju ksiegi napisano o Mnie - abym spełniał wole Twoja, Boze.

8 Wyzej powiedział: ofiar, darów, całopalen i ofiar za grzech nie chciałes i nie podobały sie Tobie, choc składa sie je na podstawie Prawa.

9 Nastepnie powiedział: Oto ide, abym spełniał wole Twoja. Usuwa jedna [ofiare], aby ustanowic inna.

10 Na mocy tej woli uswieceni jestesmy przez ofiare ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

11 Wprawdzie kazdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składajac ofiary, które zadna miara nie moga zgładzic grzechów.

12 Ten przeciwnie, złozywszy raz na zawsze jedna ofiare za grzechy, zasiadł po prawicy Boga,

13 oczekujac tylko, az nieprzyjaciele Jego stana sie podnózkiem nóg Jego.

14 Jedna bowiem ofiara udoskonalił na wieki tych, którzy sa uswiecani.

15 Daje nam zas swiadectwo Duch Swiety, skoro powiedział:

16 Takie jest przymierze, które zawre z nimi w owych dniach, mówi Pan: dajac prawa moje w ich serca, takze w umysle ich wypisze je.

17 A grzechów ich oraz ich nieprawosci wiecej juz wspominac nie bede.

18 Gdzie zas jest ich odpuszczenie, tam juz wiecej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

19 Mamy wiec, bracia, pewnosc, iz wejdziemy do Miejsca Swietego przez krew Jezusa.

20 On nam zapoczatkował droge nowa i zywa, przez zasłone, to jest przez
ciało swoje.

21 Majac zas kapłana wielkiego, który jest nad domem Bozym,

22 przystapmy z sercem prawym, z wiara pełna, oczyszczeni na duszy od
wszelkiego zła swiadomego i obmyci na ciele woda czysta.

23 Trzymajmy sie niewzruszenie nadziei, która wyznajemy, bo godny jest
zaufa- nia Ten, który dał obietnice.

24 Troszczmy sie o siebie wzajemnie, by sie zachecac do miłosci i do dobrych
uczynków.

25 Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebran, jak sie to stało zwyczajem
niektórych, ale zachecajmy sie nawzajem, i to tym bardziej, im wyrazniej
widzicie, ze zbliza sie dzien.

26 Jesli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania
prawdy, to juz nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy,

27 ale jedynie jakies przerazajace oczekiwanie sadu i zar ognia, który ma
trawic przeciwników.

28 Kto przekracza Prawo Mojzeszowe, ponosi smierc bez miłosierdzia na
podstawie [zeznania] dwóch albo trzech swiadków.

29 Pomyslcie, o ilez surowszej kary stanie sie winien ten, kto by podeptał Syna
Bozego i zbezczescił krew Przymierza, przez która został uswiecony, i
obelzywie zachował sie wobec Ducha łaski.

30 Znamy przeciez Tego, który powiedział: Do Mnie [nalezy] pomsta i Ja
odpłace. I znowu: Sam Pan bedzie sadził lud swój.

31 Straszna jest rzecza wpasc w rece Boga zyjacego.

32 Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, kiedyscie to po oswieceniu wytrzymali
wielka nawałe cierpien,

33 juz to bedac wystawieni publicznie na szyderstwa i przesladowania, juz to
stawszy sie uczestnikami tych, którzy takie udreki znosili.

34 Albowiem współcierpieliscie z uwiezionymi, z radoscia przyjeliscie rabunek waszego mienia, wiedzac, ze sami posiadacie majetnosc lepsza i trwajaca.

35 Nie pozbywajcie sie wiec nadziei waszej, która ma wielka zapłate.

36 Potrzebujecie bowiem wytrwałosci, abyscie spełniajac wole Boza, dostapili obietnicy.

37 Jeszcze bowiem za krótka, za bardzo krótka chwile przyjdzie Ten, który ma nadejsc, i nie spózni sie.

38 A mój sprawiedliwy z wiary zyc bedzie, jesli sie cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim.

39 My zas nie nalezymy do odstepców, którzy ida na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiaja swa dusze.

## Hebrajczyków 11

1 Wiara zas jest poreka tych dóbr, których sie spodziewamy, dowodem tych rzeczywistosci, których nie widzimy.

2 Dzieki niej to przodkowie otrzymali swiadectwo.

3 Przez wiare poznajemy, ze słowem Boga swiaty zostały tak stworzone, iz to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych.

4 Przez wiare Abel złozył Bogu ofiare cenniejsza od Kaina, za co otrzymał swiadectwo, iz jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaswiadczył o jego darach, totez choc umarł, przez nia jeszcze mówi.

5 Przez wiare Henoch został przeniesiony, aby nie ogladał smierci. I nie znaleziono go, poniewaz Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał swiadectwo, iz podobał sie Bogu.

6 Bez wiary zas nie mozna podobac sie Bogu. Przystepujacy bowiem do Boga musi uwierzyc, ze [Bóg] jest i ze wynagradza tych, którzy Go szukaja.

7 Przez wiare Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie mozna było ujrzec, i pełen bojazni zbudował arke, aby zbawic swa rodzine. Przez

wiare tez potepił swiat i stał sie dziedzicem sprawiedliwosci, która otrzymuje sie przez wiare.

8 Przez wiare ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bozego, by wyruszyc do ziemi, która miał objac w posiadanie. Wyszedł nie wiedzac, dokad idzie.

9 Przez wiare przywedrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkajac z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.

10 Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg.

11 Przez wiare takze i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczecia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy.

12 Przeto z człowieka jednego, i to juz niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

13 W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiagnawszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gosci i pielgrzymów na tej ziemi.

14 Ci bowiem, co tak mówia, okazuja, ze szukaja ojczyzny.

15 Gdyby zas te wspominali, z której wyszli, znalezliby sposobnosc powrotu do niej.

16 Teraz zas do lepszej daza, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi sie nosic imienia ich Boga, gdyz przysposobił im miasto.

17 Przez wiare Abraham, wystawiony na próbe, ofiarował Izaaka, i to jedynego syna składał na ofiare, on, który otrzymał obietnice,

18 któremu powiedziane było: Z Izaaka bedzie dla ciebie potomstwo.

19 Pomyslał bowiem, iz Bóg mocen wskrzesic takze umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobienstwo [smierci i zmartwychwstania Chrystusa].

20 Przez wiare w przyszłosc Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa.

21 Przez wiare umierajacy Jakub pobłogosławił kazdego z synów Józefa i pochylił sie głeboko przed wierzchołkiem jego laski.

22 Przez wiare konajacy Józef wspomniał o wyjsciu synów Izraela i dał zlecenie w sprawie swoich kosci.

23 Przez wiare Mojzesz był ukrywany przez swoich rodziców w ciagu trzech miesiecy po swoim narodzeniu, poniewaz widzieli, ze powabne jest dzieciatko, a nie przerazili sie nakazem króla.

24 Przez wiare Mojzesz, gdy dorósł, odmówił nazywania sie synem córki faraona,

25 wolał raczej cierpiec z ludem Bozym, niz uzywac przemijajacych rozkoszy grzechu.

26 Uwazał bowiem za wieksze bogactwo znoszenie zniewag dla Chrystusa niz wszystkie skarby Egiptu, gdyz patrzył na zapłate.

27 Przez wiare opuscił Egipt, nie ulakłszy sie gniewu królewskiego; wytrwał, jakby [na oczy] widział Niewidzialnego.

28 Przez wiare uczynił Pasche i pokropienie krwia, aby nie dotknał sie ich ten, który zabijał to, co pierworodne.

29 Przez wiare przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy Egipcjanie spróbowali to uczynic, potoneli.

30 Przez wiare upadły mury Jerycha, gdy je obchodzili dokoła w ciagu siedmiu dni.

31 Przez wiare nierzadnica Rachab nie zgineła razem z niewierzacymi, bo przyjeła goscinnie wysłanych na zwiady.

32 I co jeszcze mam powiedziec? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach,

33 którzy przez wiare pokonali królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnice, zamkneli paszcze lwom,

34 przygasili zar ognia, unikneli ostrza miecza i wyleczyli sie z niemocy, stali sie bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki.

35 Dzieki dokonanym przez nich wskrzeszeniom niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni poniesli katusze, nie przyjawszy uwolnienia, aby otrzymac lepsze zmartwychwstanie.

36 Inni zas doznali zelzywosci i biczowania, a nadto kajdan i wiezienia.

37 Kamienowano ich, przerzynano piła, ”kuszono”, przebijano mieczem; tułali sie w skórach owczych, kozich, w nedzy, w utrapieniu, w ucisku -

38 swiat nie był ich wart - i błakali sie po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.

39 A ci wszyscy, choc ze wzgledu na swa wiare stali sie godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy,

40 gdyz Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałosci bez nas.

## Hebrajczyków 12

1 I my zatem majac dokoła siebie takie mnóstwo swiadków, odłozywszy wszelki ciezar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winnismy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach.

2 Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ja wydoskonala. On to zamiast radosci, która Mu obiecywano, przecierpiał krzyz, nie baczac na [jego] hanbe, i zasiadł po prawicy tronu Boga.

3 Zastanawiajcie sie wiec nad Tym, który ze strony grzeszników taka wielka wycierpiał wrogosc przeciw sobie, abyscie nie ustawali, złamani na duchu.

4 Jeszcze nie opieraliscie sie az do przelewu krwi, walczac przeciw grzechowi,

5 a zapomnieliscie o upomnieniu, z jakim sie zwraca do was, jako do synów:
Synu mój, nie lekcewaz karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cie
doswiadcza.

6 Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoszcze zas kazdego, którego za syna
przyjmuje.

7 Trwajciez w karnosci! Bóg obchodzi sie z wami jak z dziecmi. Jakiz to
bowiem syn, którego by ojciec nie karcił?

8 Jesli jestescie bez karania, którego uczestnikami stali sie wszyscy, nie
jestescie synami, ale dziecmi nieprawymi.

9 Zreszta, jesli cenilismy i szanowalismy ojców naszych według ciała, mimo ze
nas karcili, czyz nie bardziej winnismy posłuszenstwo Ojcu dusz, a zyc
bedziemy?

10 Tamci karcili nas według swej woli na czas znikomych dni. Ten zas czyni to
dla naszego dobra, aby nas uczynic uczestnikami swojej swietosci.

11 Wszelkie karcenie na razie nie wydaje sie radosne, ale smutne, potem
jednak przynosi tym, którzy go doswiadczyli, błogi plon sprawiedliwosci.

12 Dlatego wyprostujcie opadłe rece i osłabłe kolana!

13 Proste czyncie slady nogami, aby kto chromy nie zbładził, ale był raczej
uzdrowiony.

14 Starajcie sie o pokój ze wszystkimi i o uswiecenie, bez którego nikt nie
zobaczy Pana.

15 Baczcie, aby nikt nie pozbawił sie łaski Bozej, aby jakis korzen gorzki, który
rosnie w góre, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali sie inni,

16 i aby sie nie znalazł jakis rozpustnik i bezboznik, jak Ezaw, który za jedna
potrawe sprzedał swoje pierworodztwo.

17 A wiecie, ze pózniej, gdy chciał otrzymac błogosławienstwo, został
odrzucony, nie znalazł bowiem miejsca na nawrócenie, choc go szukał ze
łzami.

18 Nie przystapiliscie bowiem do dotykalnego i płonacego ognia, do mgły, do ciemnosci i burzy

19 ani tez do grzmiacych trab i do takiego dzwieku słów, iz wszyscy, którzy go słyszeli, prosili, aby do nich nie mówił

20 Nie mogli bowiem zniesc tego rozkazu: Jesliby nawet tylko zwierze dotknęło sie góry, winno byc ukamienowane.

21 A tak straszne było to zjawisko, iz Mojzesz powiedział: Przerazony jestem i drze.

22 Wy natomiast przystapiliscie do góry Syjon, do miasta Boga zyjacego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie,

23 do Koscioła pierworodnych, którzy sa zapisani w niebiosach, do Boga, który sadzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które juz doszły do celu,

24 do Posrednika Nowego Testamentu - Jezusa, do pokropienia krwia, która przemawia mocniej niz [krew] Abla.

25 Strzezcie sie, abyscie nie stawiali oporu Temu, który do was przemawia. Jesli bowiem tamci nie unikneli kary, poniewaz odwrócili sie od Tego, który na ziemi mówił, o ilez bardziej my, jesli odwrócimy sie od Tego, który z nieba przemawia.

26 Głos Jego wstrzasnał wówczas ziemia, a teraz obiecuje mówiac: Jeszcze raz wstrzasne nie tylko ziemia, ale i niebem.

27 Te zas słowa jeszcze raz wskazuja, ze nastapi zniszczenie tego, co zniszczalne, a wiec tego, co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone.

28 Dlatego tez otrzymujac niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nia służmy Bogu ze czcia i bojaznia!

29 Bóg nasz bowiem jest ogniem pochłaniajacym.

## Hebrajczyków 13

1 Niech trwa braterska miłosc.

2 Nie zapominajmy tez o goscinnosci, gdyz przez nia niektórzy, nie wiedzac, aniołom dali goscine.

3 Pamietajcie o uwiezionych, jakbyscie byli sami uwiezieni, i o tych, co cierpia, bo i sami jestescie w ciele.

4 We czci niech bedzie małzenstwo pod kazdym wzgledem i łoze nieskalane, gdyz rozpustników i cudzołozników osadzi Bóg.

5 Postepowanie wasze niech bedzie wolne od chciwosci na pieniadze: zadowalajcie sie tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie opuszcze cie ani pozostawie.

6 Smiało wiec mówic mozemy: Pan jest wspomozycielem moim, nie ulekne sie, bo cóz moze mi uczynic człowiek?

7 Pamietajcie o swych przełozonych, którzy głosili wam słowo Boze, i rozpamietujac koniec ich zycia, nasladujcie ich wiare!

8 Jezus Chrystus wczoraj i dzis, ten sam takze na wieki.

9 Nie dajcie sie uwiesc róznym i obcym naukom, dobrze bowiem jest wzmacniac serce łaska, a nie pokarmami, które nie przynosza korzysci tym, co sie o nie ubiegaja.

10 Mamy ołtarz, z którego nie maja prawa spozywac ci, którzy słuza przybytkowi.

11 Ciała bowiem tych zwierzat, których krew arcykapłan wnosi do swiatyni jako ofiare przebłagalna, pali sie za obozem.

12 Dlatego i Jezus, aby krwia swoja uswiecic lud, cierpiał poza miastem.

13 Równiez i my wyjdzmy do Niego poza obóz, dzielac z Nim Jego uragania.

14 Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjsc.

15 Przez Niego wiec składajmy Bogu ofiare czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznaja Jego imie.

16 Nie zapominajcie o dobroczynnosci i wzajemnej wiezi, gdyz cieszy sie Bóg takimi ofiarami.

17 Badzcie posłuszni waszym przełozonym i badzcie im ulegli, poniewaz oni czuwaja nad duszami waszymi i musza zdac sprawe z tego. Niech to czynia z radoscia, a nie ze smutkiem, bo to nie byłoby dla was korzystne.

18 Módlcie sie za nas, jestesmy bowiem przekonani, ze mamy czyste sumienie, starajac sie we wszystkim dobrze postepowac.

19 Jeszcze gorecej was prosze o spowodowanie tego, bym co rychlej został wam przywrócony.

20 Bóg zas pokoju, który na mocy krwi przymierza wiecznego wywiódł spomiedzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego Jezusa,

21 niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byscie czynili Jego wole, sprawujac w was, co miłe jest w oczach Jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków! Amen.

22 Prosze zas was bracia: Przyjmijcie to słowo zachety, bo napisałem wam bardzo krótko.

23 Wiedzcie, ze brat nasz, Tymoteusz został zwolniony. Jesli tylko wnet przybedzie, z nim razem zobacze was.

24 Pozdrówcie wszystkich waszych przełozonych i wszystkich swietych! Pozdrawiaja was [bracia] z Italii.

25 Łaska z wami wszystkimi! Amen.

# List sw. Jakuba Apostoła

## Jakób 1

1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, sle pozdrowienie dwunastu pokoleniom w rozproszeniu.

2 Za pełna radosc poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroc spadaja na was rózne doswiadczenia.

3 Wiedzcie, ze to, co wystawia wasza wiare na próbe, rodzi wytrwałosc.

4 Wytrwałosc zas winna byc dziełem doskonałym, abyscie byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazujac braków.

5 Jesli zas komus z was brakuje madrosci, niech prosi o nia Boga, który daje wszystkim chetnie i nie wymawiajac; a na pewno ja otrzyma.

6 Niech zas prosi z wiara, a nie watpi o niczym! Kto bowiem zywi watpliwosci, podobny jest do fali morskiej wzbudzonej wiatrem i miotanej to tu, to tam.

7 Człowiek ten niech nie mysli, ze otrzyma cokolwiek od Pana,

8 bo jest mezem chwiejnym, niestałym we wszystkich swych drogach

9 Niech sie zas ubogi brat chlubi z wyniesienia swego,

10 bogaty natomiast ze swego ponizenia, bo przeminie niby kwiat polny.

11 Wzeszło bowiem palace słonce i wysuszyło łake, kwiat jej opadł, a piekny jej wyglad zginał. Tak tez bogaty przeminie w swoich poczynaniach.

12 Błogosławiony maz, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec zycia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłuja.

13 Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, ze Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani tez nikogo nie kusi.

14 To własna pozadliwosc wystawia kazdego na pokuse i neci.

15 Nastepnie pozadliwosc, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi smierc.

16 Nie dajcie sie zwodzic, bracia moi umiłowani!

17 Kazde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstepuja z góry, od Ojca swiateł, u którego nie ma przemiany ani cienia zmiennosci.

18 Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, bysmy byli jakby pierwocinami Jego stworzen.

19 Wiedzcie, bracia moi umiłowani: kazdy człowiek winien byc chetny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu.

20 Gniew bowiem meza nie wykonuje sprawiedliwosci Bozej.

21 Odrzuccie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodnosci zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawic dusze wasze.

22 Wprowadzajcie zas słowo w czyn, a nie badzcie tylko słuchaczami oszukujacymi samych siebie.

23 Jezeli bowiem ktos przysłuchuje sie tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka ogladajacego w lustrze swe naturalne odbicie.

24 Bo przyjrzał sie sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był.

25 Kto zas pilnie rozwaza doskonałe Prawo, Prawo wolnosci, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonnym do zapominania, ale wykonawca dzieła; wypełniajac je, otrzyma błogosławienstwo.

26 Jezeli ktos uwaza sie za człowieka religijnego, lecz łudzac serce swoje nie powsciaga swego jezyka, to poboznosc jego pozbawiona jest podstaw.

27 Religijnosc czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraza sie w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów swiata.

## Jakób 2

1 Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma wzgledu na osoby.

2 Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierscienie i bogata szate i przybył takze człowiek ubogi w zabrudzonej szacie,

3 a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: ”Usiadz na zaszczytnym miejscu!”, do ubogiego zas powiecie: ”Stan sobie tam albo usiadz u podnózka mojego!”,

4 to czy nie czynicie róznic miedzy soba i nie stajecie sie sedziami przewrotnymi?

5 Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego swiata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy Go miłuja?

6 Wy zas odmówiliscie ubogiemu poszanowania. Czy to nie bogaci uciskaja was bezwzglednie i nie oni ciagna was do sadów?

7 Czy nie oni bluznia zaszczytnemu Imieniu, które wypowiedziano nad wami?

8 Jesli przeto zgodnie z Pismem wypełniacie królewskie Prawo: Bedziesz miłował blizniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie.

9 Jezeli zas kierujecie sie wzgledem na osobe, popełniacie grzech, i Prawo potepi was jako przestepców.

10 Chocby ktos przestrzegał całego Prawa, a przestapiłby jedno tylko przykazanie, ponosi wine za wszystkie.

11 Ten bowiem, który powiedział: Nie cudzołóz!, powiedział takze: Nie zabijaj!. Jezeli wiec nie popełniasz cudzołóstwa, jednak dopuszczasz sie zabójstwa, jestes przestepca wobec Prawa.

12 Mówcie i czyncie tak, jak ludzie, którzy beda sadzeni na podstawie Prawa wolnosci.

13 Bedzie to bowiem sad nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia:
miłosierdzie odnosi triumf nad sadem.

14 Jaki z tego pozytek, bracia moi, skoro ktos bedzie utrzymywał, ze wierzy, a
nie bedzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawic?

15 Jesli na przykład brat lub siostra nie maja odzienia lub brak im
codziennego chleba,

16 a ktos z was powie im: ”Idzcie w pokoju, ogrzejcie sie i najedzcie do syta!”
- a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebuja dla ciała - to na co sie to
przyda?

17 Tak tez i wiara, jesli nie byłaby połaczona uczynkami, martwa jest sama w
sobie.

18 Ale moze ktos powiedziec: Ty masz wiare, a ja spełniam uczynki. Pokaz mi
wiare swoja bez uczynków, to ja ci pokaze wiare ze swoich uczynków.

19 Wierzysz, ze jest jeden Bóg? Słusznie czynisz - lecz takze i złe duchy wierza
i drza.

20 Chcesz zas zrozumiec, nierozumny człowieku, ze wiara bez uczynków jest
bezowocna?

21 Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został
usprawiedliwiony, kiedy złozył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym?

22 Widzisz, ze wiara współdziała z jego uczynkami i przez uczynki stała sie
doskonała.

23 I tak wypełniło sie Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i
poczytano mu to za sprawiedliwosc, i został nazwany przyjacielem Boga.

24 Widzicie, ze człowiek dostepuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków,
a nie samej tylko wiary.

25 Podobnie tez nierzadnica Rachab, która przyjeła wysłanników i inna droga
odprawiła ich, czy nie dostapiła usprawiedliwienia za swoje uczynki?

26 Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak tez jest martwa wiara bez uczynków.

## Jakób 3

1 Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia, bo wiecie, iz tym bardziej surowy czeka nas sad.

2 Wszyscy bowiem czesto upadamy. Jesli kto nie grzeszy mowa, jest mezem doskonałym, zdolnym utrzymac w ryzach takze całe ciało.

3 Jezeli przeto zakładamy koniom wedzidła do pysków, by nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem.

4 Oto nawet okretom, choc tak sa potezne i tak silnymi wichrami miotane, niepozorny ster nadaje taki kierunek, jak odpowiada woli sternika.

5 Tak samo jezyk, mimo ze jest małym członkiem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogien, a jak wielki las podpala.

6 Tak i jezyk jest ogniem, sfera nieprawosci. Jezyk jest wsród wszystkich naszych członków tym, co bezczesci całe ciało i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krag zycia.

7 Wszystkie bowiem gatunki zwierzat i ptaków, gadów i stworzen morskich mozna ujarzmic i rzeczywiscie ujarzmiła je natura ludzka.

8 Jezyka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznac, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu.

9 Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobienstwo Boze.

10 Z tych samych ust wychodzi błogosławienstwo i przeklenstwo. Tak byc nie moze, bracia moi!

11 Czyz z tej samej szczeliny zródła wytryska woda słodka i gorzka?

12 Czy moze, bracia moi, drzewo figowe rodzic oliwki albo winna latorosl figi? Takze słone zródło nie moze wydac słodkiej wody.

13 Kto sposród was jest madry i rozsadny? Niech wykaze sie w swoim
nienagannym postepowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnoscia właściwa
madrosci!

14 Natomiast jezeli zywicie w sercach waszych gorzka zazdrosc i skłonnosc do
kłótni, to nie przechwalajcie sie i nie sprzeciwiajcie sie kłamstwem prawdzie!

15 Nie na tym polega zstepujaca z góry madrosc, ale madrosc ziemska,
zmysłowa i szatanska.

16 Gdzie bowiem zazdrosc i zadza sporu, tam tez bezład i wszelki wystepek.

17 Madrosc zas [zstepujaca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej,
skłonna do zgody, ustepliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych
owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy.

18 Owoc zas sprawiedliwosci sieja w pokoju ci, którzy zaprowadzaja pokój.

## Jakób 4

1 Skad sie biora wojny i skad kłótnie miedzy wami? Nie skadinad, tylko z
waszych zadz, które walcza w członkach waszych.

2 Pozadacie, a nie macie, zywicie mordercza zazdrosc, a nie mozecie osiagnac.
Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyz sie nie modlicie.

3 Modlicie sie, a nie otrzymujecie, bo sie zle modlicie, starajac sie jedynie o
zaspokojenie swych zadz.

4 Cudzołoznicy, czy nie wiecie, ze przyjazn ze swiatem jest nieprzyjaznia z
Bogiem? Jezeli wiec ktos zamierzałby byc przyjacielem swiata, staje sie
nieprzyjacielem Boga.

5 A moze utrzymujecie, ze na prózno Pismo mówi: ”Zazdrosnie pozada On
ducha, którego w nas utwierdził”?

6 Daje zas tym wieksza łaske: Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia sie pysznym,
pokornym zas daje łaske.

7 Badzcie wiec poddani Bogu, przeciwstawiajcie sie natomiast diabłu, a ucieknie od was.

8 Przystapcie blizej do Boga, to i On zblizy sie do was. Oczysccie rece, grzesznicy, uswieccie serca, ludzie chwiejni!

9 Uznajcie wasza nedze, smuccie sie i płaczcie! Smiech wasz niech sie obróci w smutek, a radosc w przygnebienie!

10 Unizcie sie przed Panem, a wywyzszy was.

11 Bracia, nie oczerniajcie jeden drugiego! Kto oczernia brata swego lub sadzi go, uwłacza Prawu i osadza Prawo. Skoro zas sadzisz Prawo, jestes nie wykonawca Prawa, lecz sedzia.

12 Jeden jest Prawodawca i Sedzia, w którego mocy jest zbawic lub potepic. A ty kimze jestes, bys sadził blizniego?

13 Teraz wy, którzy mówicie: ”Dzis albo jutro udamy sie do tego oto miasta i spedzimy tam rok, bedziemy uprawiac handel i osiagniemy zyski”,

14 wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro bedzie. Bo czymze jest zycie wasze? Para jestescie, co sie ukazuje na krótko, a potem znika.

15 Zamiast tego powinniscie mówic: ”Jezeli Pan zechce, i bedziemy zyli, zrobimy to lub owo”.

16 Teraz zas chełpicie sie w swej wyniosłosci. Kazda taka chełpliwosc jest przewrotna.

17 Kto zas umie dobrze czynic, a nie czyni, grzeszy.

## Jakób 5

1 A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wsród narzekan na utrapienia, jakie was czekaja.

2 Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały sie zerem dla moli,

3 złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich bedzie swiadectwem przeciw wam i toczyc bedzie ciała wasze niby ogien. Zebraliscie w dniach ostatecznych skarby.

4 Oto woła zapłata robotników, zniwiarzy pól waszych, która zatrzymaliscie, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastepów.

5 Zyliscie beztrosko na ziemi i wsród dostatków tuczyliscie serca wasze w dniu rzezi.

6 Potepiliscie i zabiliscie sprawiedliwego: nie stawia wam oporu.

7 Trwajcie wiec cierpliwie, bracia, az do przyjscia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i pózny.

8 Tak i wy badzcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjscie Pana jest juz bliskie.

9 Nie uskarzajcie sie, bracia, jeden na drugiego, byscie nie popadli pod sad. Oto sedzia stoi przed drzwiami.

10 Za przykład wytrwałosci i cierpliwosci wezcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imie Panskie.

11 Oto wychwalamy tych, co wytrwali. Słyszeliscie o wytrwałosci Hioba i widzieliscie koncowa nagrode za nia od Pana; bo Pan pełen jest litosci i miłosierdzia.

12 Przede wszystkim, bracia moi, nie przysiegajcie ani na niebo, ani na ziemie, ani w zaden inny sposób: wasze ”tak” niech bedzie ”tak”, a ”nie” niech bedzie ”nie”, abyscie nie popadli pod sad.

13 Spotkało kogos z was nieszczescie? Niech sie modli! Jest ktos radosnie usposobiony? Niech spiewa hymny!

14 Choruje ktos wsród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by sie modlili nad nim i namascili go olejem w imie Pana.

15 A modlitwa pełna wiary bedzie dla chorego ratunkiem i Pan go podzwignie, a jesliby popełnił grzechy, beda mu odpuszczone.

16 Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie sie jeden za drugiego, byscie odzyskali zdrowie. Wielka moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.

17 Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił sie usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemie przez trzy lata i szesc miesiecy.

18 I znów błagał, i niebiosa spusciły deszcz, a ziemia wydała swój plon.

19 Bracia moi, jesliby ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił,

20 niech wie, ze kto nawrócił grzesznika z jego błednej drogi, wybawi dusze jego od smierci i zakryje liczne grzechy.

# Pierwszy List sw. Piotra Apostoła

## 1 Piotra 1

1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych, przybyszów wsród rozproszenia w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii,

2 którzy wybrani zostali według tego, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uswieceni, skłonili sie do posłuszenstwa i pokropieni zostali krwia Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech beda udzielone obficie!

3 Niech bedzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do zywej nadziei:

4 do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiednacego, które jest zachowane dla was w niebie.

5 Wy bowiem jestescie przez wiare strzezeni moca Boza dla zbawienia, gotowego objawic sie w czasie ostatecznym.

6 Dlatego radujcie sie, choc teraz musicie doznac troche smutku z powodu róznorodnych doswiadczen.

7 Przez to wartosc waszej wiary okaze sie o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przeciez próbuje sie w ogniu, na sławe, chwałe i czesc przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

8 Wy, choc nie widzieliscie, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choc nie widzicie, przeciez wierzycie, a ucieszycie sie radoscia niewymowna i pełna chwały

9 wtedy, gdy osiagniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz.

10 Nad tym zbawieniem wszczeli poszukiwania i badania prorocy - ci, którzy przepowiadali przeznaczona dla was łaske.

11 Badali oni, kiedy i na jaka chwile wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia [przeznaczone] dla Chrystusa i majace potem nastapic uwielbienia.

12 Im tez zostało objawione, ze nie im samym, ale raczej wam miały słuzyc sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelie moca zesłanego z nieba Ducha Swietego. Wejrzec w te sprawy pragna aniołowie.

13 Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [badzcie] trzezwi, miejcie doskonała nadzieje na łaske, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

14 [Badzcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie sie do waszych dawniejszych zadz, gdy byliscie nieswiadomi,

15 ale w całym postepowaniu stancie sie wy równiez swietymi na wzór Swietego, który was powołał,

16 gdyz jest napisane: Swietymi badzcie, bo Ja jestem swiety.

17 Jezeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez wzgledu na osoby sadzi według uczynków kazdego, to w bojazni spedzajcie czas swojego pobytu na obczyznie.

18 Wiecie bowiem, ze z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postepowania zostaliscie wykupieni nie czyms przemijajacym, srebrem lub złotem,

19 ale drogocenna krwia Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy.

20 On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem swiata, dopiero jednak w ostatnich czasach sie objawił ze wzgledu na was.

21 Wyscie przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak ze wiara wasza i nadzieja sa skierowane ku Bogu.

22 Skoro juz dusze swoje uswieciliscie, bedac posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłosci bratniej jedni drugich goraco czystym sercem umiłujcie.

23 Jestescie bowiem ponownie do zycia powołani nie z ginacego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzieki słowu Boga, które jest zywe i trwa.

24 Kazde bowiem ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa
uschła, a kwiat jej opadł,

25 słowo zas Pana trwa na wieki. Własnie to słowo ogłoszono wam jako Dobra
Nowine.

## 1 Piotra 2

1 Odrzuciwszy wiec wszelkie zło, wszelki podstep i udawanie, zazdrosc i
jakiekolwiek złe mowy,

2 jak niedawno narodzone niemowleta pragnijcie duchowego,
niesfałszowanego mleka, abyscie dzieki niemu wzrastali ku zbawieniu -

3 jezeli tylko zasmakowaliscie, ze słodki jest Pan.

4 Zblizajac sie do Tego, który jest zywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie
przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym,

5 wy równiez, niby zywe kamienie, jestescie budowani jako duchowa
swiatynia, by stanowic swiete kapłanstwo, dla składania duchowych ofiar,
przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6 To bowiem zawiera sie w Pismie: Oto kłade na Syjonie kamien wegielny,
wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie
zawiedziony.

7 Wam zatem, którzy wierzycie, czesc! Dla tych zas, co nie wierza, własnie ten
kamien, który odrzucili budowniczowie, stał sie głowica węgła -

8 i kamieniem upadku, i skała zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadaja, do
czego zreszta sa przeznaczeni.

9 Wy zas jestescie wybranym plemieniem, królewskim kapłanstwem, swietym
narodem, ludem [Bogu] na własnosc przeznaczonym, abyscie ogłaszali dzieła
potegi Tego, który was wezwał z ciemnosci do przedziwnego swojego swiatła,

10 wy, którzyscie byli nie - ludem, teraz zas jestescie ludem Bozym, którzyscie
nie dostapili miłosierdzia, teraz zas jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

11 Umiłowani! Prosze, abyscie jak obcy i przybysze powstrzymywali sie od cielesnych pozadan, które walcza przeciwko duszy.

12 Postepowanie wasze wsród pogan niech bedzie dobre, aby przygladajac sie dobrym uczynkom wychwalali Boga w dniu nawiedzenia za to, czym oczerniaja was jako złoczynców.

13 Badzcie poddani kazdej ludzkiej zwierzchnosci ze wzgledu na Pana: czy to królowi jako majacemu władze,

14 czy to namiestnikom jako przez niego posłanym celem karania złoczynców, udzielania zas pochwały tym, którzy dobrze czynia.

15 Taka bowiem jest wola Boza, abyscie przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedze ludzi głupich.

16 Jak ludzie wolni [postepujcie], niech jak ci, dla których wolnosc jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga.

17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga sie bójcie, czcijcie króla!

18 Niewolnicy! Z cała bojaznia badzcie poddani panom nie tylko dobrym i łagodnym, ale równiez surowym.

19 To sie bowiem podoba [Bogu], jezeli ktos ze wzgledu na sumienie [uległe] Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie.

20 Co bowiem za chwała, jezeli przetrzymacie chłoste jako grzesznicy? - Ale to sie Bogu podoba, jezeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia.

21 Do tego bowiem jestescie powołani. Chrystus przeciez równiez cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyscie szli za Nim Jego sladami.

22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstepu.

23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał sie Temu, który sadzi sprawiedliwie.

24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abysmy przestali byc uczestnikami grzechów, a zyli dla sprawiedliwosci - Krwia Jego ran zostaliscie uzdrowieni.

25 Bładziliscie bowiem jak owce, ale teraz nawróciliscie sie do Pasterza i Stróża dusz waszych.

## 1 Piotra 3

1 Tak samo zony niech beda poddane swoim mezom, aby nawet wtedy, gdy niektórzy z nich nie słuchaja nauki, przez samo postepowanie zon zostali [dla wiary] pozyskani bez nauki,

2 gdy beda sie przypatrywali waszemu, pełnemu bojazni, swietemu postepowaniu.

3 Ich ozdoba niech bedzie nie to, co zewnetrzne: uczesanie włosów i złote pierscienie ani strojenie sie w suknie,

4 ale wnetrze serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodnosci ducha, który jest tak cenny wobec Boga.

5 Tak samo bowiem i dawniej swiete niewiasty, które miały nadzieje w Bogu, same siebie ozdabiały, a były poddane swoim mezom.

6 Tak Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywajac go panem. Stałyscie sie jej dziecmi, gdyz dobrze czynicie i nie obawiacie sie zadnego zastraszenia.

7 Podobnie mezowie we wspólnym pozyciu liczcie sie rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym! Darzcie zony czcia jako te, które sa razem z wami dziedzicami łaski, [to jest] zycia, aby nie stawiac przeszkód waszym modlitwom.

8 Na koniec zas badzcie wszyscy jednomyslni, współczujacy, pełni braterskiej miłosci, miłosierni, pokorni!

9 Nie oddawajcie złym za złe ani złorzeczeniem za złorzeczenie! Przeciwnie zas, błogosławcie! Do tego bowiem jestescie powołani, abyscie odziedziczyli błogosławienstwo.

10 Kto bowiem chce miłowac zycie i ogladac dni szczesliwe, niech wstrzyma jezyk od złego i wargi - aby nie mówic podstepnie.

11 Niech zas odstapi od złego, a czyni dobrze, niech szuka pokoju i niech idzie za nim.

12 Oczy bowiem Pana na sprawiedliwych [sa zwrócone], a Jego uszy na ich prosby; oblicze zas Pana przeciwko tym, którzy zle czynia.

13 Kto zas bedzie wam szkodził, jezeli gorliwi bedziecie w czynieniu dobra?

14 Ale jezelibyscie nawet cos wycierpieli dla sprawiedliwosci, błogosławieni jestescie. Nie obawiajcie sie zas ich grózb i nie dajcie sie zaniepokoic!

15 Pana zas Chrystusa miejcie w sercach za Swietego i badzcie zawsze gotowi do obrony wobec kazdego, kto domaga sie od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.

16 A z łagodnoscia i bojaznia [Boza] zachowujcie czyste sumienie, azeby ci, którzy oczerniaja wasze dobre postepowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia własnie przez to, co wam oszczerczo zarzucaja.

17 Lepiej bowiem - jezeli taka wola Boza - cierpiec dobrze czyniac, anizeli czyniac zle.

18 Chrystus bowiem równiez raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzic; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do zycia Duchem.

19 W nim poszedł ogłosic [zbawienie] nawet duchom zamknietym w wiezieniu,

20 niegdys nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwosc Boza oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wode.

21 Teraz równiez zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwrócona do Boga prosbe o dobre sumienie, dzieki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

22 On jest po prawicy Bozej, gdyz poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali Aniołowie i Moce, i Potegi.

## 1 Piotra 4

1 Skoro wiec Chrystus cierpiał w ciele, wy równiez ta sama mysla sie uzbrójcie, ze kto poniósł meke na ciele, zerwał z grzechem,

2 aby reszte czasu w ciele przezyc juz nie dla [pełnienia] ludzkich zadz, ale woli Bozej.

3 Wystarczy bowiem, zescie w minionym czasie pełnili wole pogan i postepowali w rozwiazłosciach, zadzach, naduzywaniu wina, obzarstwie, pijanstwie i w niegodziwym bałwochwalstwie.

4 Temu tez sie dziwia, ze wy nie płyniecie razem z nimi w tym samym pradzie rozpusty, i zle o was mówia.

5 Oni zdadza sprawe Temu, który gotów jest sadzic zywych i umarłych.

6 Dlatego nawet umarłym głoszono Ewangelie, aby wprawdzie podlegli sadowi jak ludzie w ciele, zyli jednak w Duchu - po Bozemu.

7 Wszystkich zas koniec jest bliski. Badzcie wiec roztropni i trzezwi, abyscie sie mogli modlic.

8 Przede wszystkim miejcie wytrwała miłosc jedni ku drugim, bo miłosc zakrywa wiele grzechów.

9 Okazujcie sobie wzajemna goscinnosc bez szemrania!

10 Jako dobrzy szafarze róznorakiej łaski Bozej słuzcie sobie nawzajem tym darem, jaki kazdy otrzymał.

11 Jezeli kto ma [dar] przemawiania, niech to beda jakby słowa Boze. Jezeli kto pełni posługe, niech to czyni moca, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

12 Umiłowani! Temu zarowi, który w posrodku was trwa dla waszego doswiadczenia, nie dziwcie sie, jakby was spotkało cos niezwykłego,

13 ale cieszcie sie, im bardziej jestescie uczestnikami cierpien Chrystusowych, abyscie sie cieszyli i radowali przy objawieniu sie Jego chwały.

14 Błogosławieni [jestescie], jezeli złorzecza wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Bozy Duch na was spoczywa.

15 Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczynca, albo jako [niepowołany] nadzorca obcych dóbr!

16 Jezeli zas [cierpi] jako chrzescijanin, niech sie nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu!

17 Czas bowiem, aby sad sie rozpoczał od domu Bozego. Jezeli zas najpierw od nas, to jaki bedzie koniec tych, którzy nie sa posłuszni Ewangelii Bozej?

18 A jezeli sprawiedliwy z trudem dojdzie do zbawienia, gdzie znajdzie sie bezbozny i grzesznik?

19 Zatem równiez ci, którzy cierpia zgodnie z wola Boza, niech dobrze czyniac, wiernemu Stwórcy oddaja swe dusze!

## 1 Piotra 5

1 Starszych wiec, którzy sa wsród was, prosze, ja równiez starszy, a przy tym swiadek Chrystusowych cierpien oraz uczestnik tej chwały, która ma sie objawic:

2 pascie stado Boze, które jest przy was, strzegac go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze wzgledu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem;

3 i nie jak ci, którzy ciemieza gminy, ale jako zywe przykłady dla stada.

4 Kiedy zas objawi sie Najwyzszy Pasterz, otrzymacie niewiednacy wieniec chwały.

5 Tak samo wy, młodziency, badzcie poddani starszym! Wszyscy zas wobec siebie wzajemnie przyobleczcie sie w pokore, Bóg bowiem pysznym sie sprzeciwia, a pokornym łaske daje.

6 Upokórzcie sie wiec pod mocna reka Boga, aby was wywyzszył w stosownej chwili.

7 Wszystkie troski wasze przerzuccie na Niego, gdyz Jemu zalezy na was.

8 Badzcie trzezwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczacy krazy szukajac kogo pozrec.

9 Mocni w wierze przeciwstawcie sie jemu! Wiecie, ze te same cierpienia ponosza wasi bracia na swiecie.

10 A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy troche pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje.

11 Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

12 Krótko, jak mi sie wydaje, wam napisałem przy pomocy Sylwana, wiernego brata, upominajac i stwierdzajac, ze taka jest prawdziwa łaska Boza, w której trwajcie.

13 Pozdrawia was ta, która jest w Babilonie razem z wami wybrana, oraz Marek, mój syn.

14 Pozdrówcie sie wzajemnym pocałunkiem miłosci! Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie.

# Drugi List sw. Piotra Apostoła

## 2 Piotra 1

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzieki
sprawiedliwosci Boga naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otrzymali
wiare równie godna czci jak i nasza:

2 Łaska wam i pokój niech beda udzielone obficie przez poznanie Boga i
Jezusa, Pana naszego!

3 Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co sie
odnosi do zycia i poboznosci, przez poznanie Tego, który powołał nas swoja
chwała i doskonałoscia.

4 Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i najwieksze obietnice, abyscie
sie przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, gdy juz wyrwaliscie sie z
zepsucia [wywołanego] zadza na swiecie.

5 Dlatego tez własnie wkładajac cała gorliwosc, dodajcie do wiary waszej
cnote, do cnoty poznanie,

6 do poznania powsciagliwosc, do powsciagliwosci cierpliwosc, do
cierpliwosci poboznosc,

7 do poboznosci przyjazn braterska, do przyjazni braterskiej zas miłosc.

8 Gdy bowiem bedziecie je mieli i to w obfitosci, nie uczynia was one
bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa
Chrystusa.

9 Komu bowiem ich brak, jest slepym - krótkowidzem i zapomniał o
oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów.

10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie sie umocnic wasze powołanie i
wybór! To bowiem czyniac nie upadniecie nigdy.

11 W ten sposób szeroko bedzie wam otworzone wejscie do wiecznego
królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa.

12 Oto dlaczego bede zawsze wam przypominał o tym, choc tego swiadomi
jestescie i umocnieni w obecnej [wsród was] prawdzie.

13 Uwazam zas za słuszne pobudzic wasza pamiec, dopóki jestem w tym
namiocie,

14 bo wiem, ze bliskie jest zwiniecie mojego namiotu, jak to nawet Pan nasz
Jezus Chrystus dał mi poznac.

15 Starac sie zas bede, abyscie zawsze mieli sposobnosc po moim odejsciu o
tym sobie przypominac.

16 Nie za wymyslonymi bowiem mitami postepowalismy wtedy, gdy dalismy
wam poznac moc i przyjscie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale
[nauczalismy] jako naoczni swiadkowie Jego wielkosci.

17 Otrzymał bowiem od Boga Ojca czesc i chwałe, gdy taki oto głos Go
doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym
mam upodobanie.

18 I słyszelismy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem bylismy na
górze swietej.

19 Mamy jednak mocniejsza, prorocka mowe, a dobrze zrobicie, jezeli
bedziecie przy niej trwali jak przy lampie, która swieci w ciemnym miejscu,
az dzien zaswita, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach

20 To przede wszystkim miejcie na uwadze, ze zadne proroctwo Pisma nie jest
dla prywatnego wyjasnienia.

21 Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedys przyniesione proroctwo, ale
kierowani Duchem Swietym mówili ”od” Boga swieci ludzie.

## 2 Piotra 2

1 Znalezli sie jednak fałszywi prorocy wsród ludu tak samo, jak wsród was
beda fałszywi nauczyciele, którzy wprowadza wsród was zgubne herezje.
Wypra sie oni Władcy, który ich nabył, a sprowadza na siebie rychła zgube.

2 A wielu pójdzie za ich rozpusta, przez nich zas droga prawdy bedzie obrzucona bluznierstwami;

3 dla zaspokojenia swej chciwosci obłudnymi słowami was sprzedadza ci, na których wyrok potepienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie spi.

4 Jezeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuscił, ale wydał [ich] do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sad;

5 jezeli staremu swiatu nie odpuscił, ale jako ósmego Noego, który ogłaszał sprawiedliwosc, ustrzegł, gdy zesłał potop na swiat bezboznych;

6 takze miasta Sodome i Gomore obróciwszy w popiół skazał na zagłade dajac przykład [kary] tym, którzy beda zyli bezboznie,

7 ale wyrwał sprawiedliwego Lota, który uginał sie pod ciezarem rozpustnego postepowania ludzi nie liczacych sie z Bozym prawem -

8 sprawiedliwy bowiem mieszkajac wsród nich z dnia na dzien dusze swa sprawiedliwa miał umeczona przeciwnymi Prawu czynami, które widział i o których słyszał -

9 to wie Pan, jak poboznych wyrwac z doswiadczenia, niesprawiedliwych zas jak zachowac na ukaranie w dzien sadu,

10 przede wszystkim zas tych, którzy ida za ciałem w nieczystej zadzy i pogarde okazuja Władzy, zuchwalcy, zarozumialcy, którzy nie wahaja sie przed wypowiadaniem bluznierstw na ”Chwały”.

11 Tymczasem aniołowie, których siła i potega jest wieksza, nie wnosza przeciwko nim przed Pana przeklinajacego wyroku potepienia.

12 Ci zas, jak nierozumne zwierzeta, przeznaczone z natury na schwytanie i zagłade, wypowiadajac bluznierstwa na to, czego nie znaja, podlegna własnie takiej zagładzie jak one,

13 otrzymujac kare jako zapłate za niesprawiedliwosc. Za przyjemnosc uwazaja rozpuste uprawiana za dnia, jako zakały i plugawcy pławia sie w swych uciechach, gdy z wami sa przy stole.

14 Oczy maja pełne kobiety cudzołoznej, oczy nie przestajace grzeszyc, uwodza oni dusze nieutwierdzone. Maja serca wycwiczone w chciwosci, synowie przeklenstwa.

15 Opuszczajac prawa droge zbładzili, a poszli droga Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłate niesprawiedliwosci,

16 ale został skarcony za swoje przestepstwo; juczne bydle, pozbawione mowy, przemówiwszy ludzkim głosem powstrzymało głupote proroka.

17 Ci sa zródłami bez wody i obłokami wichrem pedzonymi, których czeka mrok ciemnosci.

18 Wypowiadajac bowiem słowa wyniosłe a prózne, uwodza zadzami cielesnymi i rozpusta tych, którzy zbyt mało odsuwaja sie od postepujacych w błedzie.

19 Wolnosc im głosza, a sami sa niewolnikami zepsucia. Komu bowiem kto uległ, temu tez służy jako niewolnik.

20 Jezeli bowiem uciekaja od zgnilizny swiata przez poznanie Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa, a potem oddajac sie jej ponownie zostaja pokonani, to koniec ich jest gorszy od poczatków.

21 Lepiej bowiem byłoby im nie znac drogi sprawiedliwosci, anizeli poznawszy ja odwrócic sie od podanego im swietego przykazania.

22 Spełniło sie na nich to, o czym słusznie mówi przysłowie: Pies powrócił do tego, co sam zwymiotował, a swinia umyta - do kałuzy błota.

## 2 Piotra 3

1 Umiłowani, pisze do was juz ten drugi list; w nich pobudzam wasz zdrowy rozsadek i pamiec,

2 abyscie przypomnieli sobie słowa, które były dawno juz przepowiedziane przez swietych proroków, oraz przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez waszych apostołów.

3 To przede wszystkim wiecie, ze przyjda w ostatnich dniach szydercy pełni
szyderstwa, którzy beda postepowali według własnych zadz

4 i beda mówili: ”Gdzie jest obietnica Jego przyjscia? Odkad bowiem ojcowie
zasneli, wszystko jednakowo trwa od poczatku swiata”.

5 Nie wiedza bowiem ci, którzy tego pragna, ze niebo było od dawna i ziemia,
która z wody i przez wode zaistniała na słowo Boze,

6 i przez nia ówczesny swiat zaginał woda zatopiony.

7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemie jako zachowane dla
ognia na dzien sadu i zguby bezboznych ludzi.

8 Niech zas dla was, umiłowani, nie bedzie tajne to jedno, ze jeden dzien u
Pana jest jak tysiac lat, a tysiac lat jak jeden dzien.

9 Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy - bo niektórzy sa przekonani, ze
Pan zwleka - ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem
niektórych zgubic, ale wszystkich doprowadzic do nawrócenia.

10 Jak złodziej zas przyjdzie dzien Panski, w którym niebo ze swistem
przeminie, gwiazdy sie w ogniu rozsypia, a ziemia i dzieła na niej zostana
znalezione.

11 Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniscie byc
wy w swietym postepowaniu i pobozności,

12 gdy oczekujecie i staracie sie przyspieszyc przyjscie dnia Bozego, który
sprawi, ze niebo zapalone pójdzie na zagłade, a gwiazdy w ogniu sie
rozsypia.

13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w
których bedzie mieszkała sprawiedliwosc.

14 Dlatego, umiłowani, oczekujac tego, starajcie sie, aby [On] was zastał bez
plamy i skazy - w pokoju,

15 a cierpliwosc Pana naszego uwazajcie za zbawienna, jak to równiez
umiłowany nasz brat Paweł według danej mu madrosci napisał do was,

16 jak równiez we wszystkich listach, w których mówi o tym. Sa w nich
trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało
utwierdzeni opacznie tłumacza, tak samo jak i inne Pisma, na własna swoja
zgube.

17 Wy zatem, umiłowani, wiedzac o tym wczesniej, strzezcie sie, abyscie dajac
sie uwiesc błedom tych, którzy nie szanuja praw Bozych, własnej stałosci nie
doprowadzili do upadku.

18 Wzrastajcie zas w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chry-
stusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wiecznosci! Amen.

# Pierwszy List sw. Jana Apostoła

## 1 Jana 1

1 [To wam oznajmiamy], co było od poczatku, cosmy usłyszeli o Słowie zycia, co ujrzelismy własnymi oczami, na co patrzylismy i czego dotykały nasze rece

2 bo zycie objawiło sie. Mysmy je widzieli, o nim swiadczymy i głosimy wam zycie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione -

3 oznajmiamy wam, cosmy ujrzeli i usłyszeli, abyscie i wy mieli współuczestnictwo z nami. A miec z nami współuczestnictwo znaczy: miec je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem.

4 Piszemy to w tym celu, aby nasza radosc była pełna.

5 Nowina, która usłyszelismy od Niego i która wam głosimy, jest taka: Bóg jest swiatłoscia, a nie ma w Nim zadnej ciemnosci.

6 Jezeli mówimy, ze mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemnosci, kłamiemy i nie postepujemy zgodnie z prawda.

7 Jezeli zas chodzimy w swiatłosci, tak jak On sam trwa w swiatłosci, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.

8 Jesli mówimy, ze nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.

9 Jezeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpusci je nam i oczysci nas z wszelkiej nieprawosci.

10 Jesli mówimy, ze nie zgrzeszylismy, czynimy Go kłamca i nie ma w nas Jego nauki.

## 1 Jana 2

1 Dzieci moje, pisze wam to dlatego, zebyscie nie grzeszyli. Jesliby nawet ktos zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.

2 On bowiem jest ofiara przebłagalna za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego swiata.

3 Po tym zas poznajemy, ze Go znamy, jezeli zachowujemy Jego przykazania.

4 Kto mówi: ”Znam Go”, a nie zachowuje Jego przykazan, ten jest kłamca i nie ma w nim prawdy.

5 Kto zas zachowuje Jego nauke, w tym naprawde miłosc Boza jest doskonała.

6 Po tym własnie poznajemy, ze jestesmy w Nim. Kto twierdzi, ze w Nim trwa, powinien również sam postepowac tak, jak On postepował.

7 Umiłowani, nie pisze do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejacym od dawna, które mieliscie od samego poczatku; tym dawnym przykazaniem jest nauka, którascie słyszeli.

8 A jednak pisze wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w nas, poniewaz ciemnosci ustepuja, a swieci juz prawdziwa swiatłosc.

9 Kto twierdzi, ze zyje w swiatłosci, a nienawidzi brata swego, dotad jeszcze jest w ciemnosci.

10 Kto miłuje swego brata, ten trwa w swiatłosci i nie moze sie potknac.

11 Kto zas swojego brata nienawidzi, zyje w ciemnosci i działa w ciemnosci, i nie wie, dokad dazy, poniewaz ciemnosci dotknęły slepota jego oczy.

12 Pisze do was, dzieci, ze dostepujecie odpuszczenia grzechów ze wzgledu na Jego imie.

13 Pisze do was, ojcowie, ze poznaliscie Tego, który jest od poczatku. Pisze do was, młodzi, ze zwyciezyliscie Złego.

14 Napisałem do was, dzieci, ze znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, ze poznaliscie Tego, który jest od poczatku, napisałem do was, młodzi, ze jestescie mocni i ze nauka Boza trwa w was, i zwyciezyliscie Złego.

15 Nie miłujcie swiata ani tego, co jest na swiecie! Jesli kto miłuje swiat, nie ma w nim miłosci Ojca.

16 Wszystko bowiem, co jest na swiecie, a wiec: pozadliwosc ciała, pozadliwosc oczu i pycha tego zycia nie pochodzi od Ojca, lecz od swiata.

17 Swiat zas przemija, a z nim jego pozadliwosc; kto zas wypełnia wole Boza, ten trwa na wieki.

18 Dzieci, jest juz ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliscie, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz własnie pojawiło sie wielu Antychrystów; stad poznajemy, ze juz jest ostatnia godzina.

19 Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało sie po to, aby wyszło na jaw, ze nie wszyscy sa naszego ducha.

20 Wy natomiast macie namaszczenie od Swietego i wszyscy jestescie napełnieni wiedza.

21 Ja wam nie pisałem, jakobyscie nie znali prawdy, lecz ze ja znacie i ze zadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

22 Któż zas jest kłamca, jesli nie ten, kto zaprzecza, ze Jezus jest Mesjaszem? Ten własnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna.

23 Kazdy, kto nie uznaje Syna, nie ma tez i Ojca, kto zas uznaje Syna, ten ma i Ojca.

24 Wy zas zachowujecie w sobie to, co słyszeliscie od poczatku. Jezeli bedzie trwało w was to, co słyszeliscie od poczatku, to i wy bedziecie trwac w Synu i w Ojcu.

25 A obietnica ta, dana przez Niego samego, jest zycie wieczne.

26 To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzaja was w bład.

27 Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliscie od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, poniewaz Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Totez trwajcie w nim tak, jak was nauczył.

28 Teraz własnie trwajcie w Nim, dzieci, abysmy, gdy sie zjawi, mieli w Nim
ufnosc i w dniu Jego przyjscia nie doznali wstydu.

29 Jezeli wiecie, ze jest sprawiedliwy, to uznajcie równiez, ze kazdy, kto
postepuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego.

## 1 Jana 3

1 Popatrzcie, jaka miłoscia obdarzył nas Ojciec: zostalismy nazwani dziecmi
Bozymi: i rzeczywiscie nimi jestesmy. Swiat zas dlatego nas nie zna, ze nie
poznał Jego.

2 Umiłowani, obecnie jestesmy dziecmi Bozymi, ale jeszcze sie nie ujawniło,
czym bedziemy. Wiemy, ze gdy sie objawi, bedziemy do Niego podobni, bo
ujrzymy Go takim, jakim jest.

3 Kazdy zas, kto pokłada w Nim te nadzieje, uswieca sie podobnie jak On jest
swiety.

4 Kazdy, kto grzeszy, dopuszcza sie bezprawia, poniewaz grzech jest
bezprawiem.

5 Wiecie, ze On sie objawił po to, aby zgładzic grzechy, w Nim zas nie ma
grzechu.

6 Kazdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy, zaden zas z tych, którzy grzesza, nie
widział Go ani Go nie poznał.

7 Dzieci, nie dajcie sie zwodzic nikomu; kto postepuje sprawiedliwie, jest
sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy.

8 Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, poniewaz diabeł trwa w grzechu od
poczatku. Syn Bozy objawił sie po to, aby zniszczyc dzieła diabła.

9 Kazdy, kto narodził sie z Boga, nie grzeszy, gdyz trwa w nim nasienie Boze,
taki nie moze grzeszyc, bo sie narodził z Boga.

10 Dzieki temu mozna rozpoznac dzieci Boga i dzieci diabła: kazdy, kto
postepuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego
brata.

11 Taka bowiem jest wola Boza, która objawiono nam od poczatku, abysmy
sie wzajemnie miłowali

12 Nie tak, jak Kain, który pochodził od Złego i zabił swego brata. A dlaczego
go zabił? Poniewaz czyny jego były złe, brata zas sprawiedliwe.

13 Nie dziwcie sie, bracia, jesli swiat was nienawidzi.

14 My wiemy, ze przeszlismy ze smierci do zycia, bo miłujemy braci, kto zas
nie miłuje, trwa w smierci.

15 Kazdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójca, a wiecie, ze zaden zabójca
nie nosi w sobie zycia wiecznego.

16 Po tym poznalismy miłosc, ze On oddał za nas zycie swoje. My takze
winnismy oddac zycie za braci.

17 Jesliby ktos posiadał majetnosc tego swiata i widział, ze brat jego cierpi
niedostatek, a zamknał przed nim swe serce, jak moze trwac w nim miłosc
Boga?

18 Dzieci, nie miłujmy słowem i jezykiem, ale czynem i prawda.

19 Po tym poznamy, ze jestesmy z prawdy, i uspokoimy przed Nim nasze
serce.

20 A jesli nasze serce oskarza nas, to Bóg jest wiekszy od naszego serca i zna
wszystko.

21 Umiłowani, jesli serce nas nie oskarza, mamy ufnosc wobec Boga,

22 i o co prosic bedziemy, otrzymamy od Niego, poniewaz zachowujemy Jego
przykazania i czynimy to, co sie Jemu podoba.

23 Przykazanie zas Jego jest takie, abysmy wierzyli w imie Jego Syna, Jezusa
Chrystusa, i miłowali sie wzajemnie tak, jak nam nakazał.

24 Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, ze trwa
On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

## 1 Jana 4

1 Umiłowani, nie dowierzajcie kazdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy sa z
Boga, gdyz wielu fałszywych proroków pojawiło sie na swiecie.

2 Po tym poznajecie Ducha Bozego: kazdy duch, który uznaje, ze Jezus Chry-
stus przyszedł w ciele, jest z Boga.

3 Kazdy zas duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch
Antychrysta, który - jak słyszeliscie - nadchodzi i juz teraz przebywa na
swiecie.

4 Wy, dzieci, jestescie z Boga i zwyciezyliscie ich, poniewaz wiekszy jest Ten,
który w was jest, od tego, który jest w swiecie.

5 Oni sa ze swiata, dlatego mówia tak, jak [mówi] swiat, a swiat ich słucha.

6 My jestesmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga,
nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

7 Umiłowani, miłujmy sie wzajemnie, poniewaz miłosc jest z Boga, a kazdy,
kto miłuje, narodził sie z Boga i zna Boga.

8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłoscia.

9 W tym objawiła sie miłosc Boga ku nam, ze zesłał Syna swego
Jednorodzonego na swiat, abysmy zycie mieli dzieki Niemu.

10 W tym przejawia sie miłosc, ze nie my umiłowalismy Boga, ale ze On sam
nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiare przebłagalna za nasze
grzechy.

11 Umiłowani, jesli Bóg tak nas umiłował, to i my winnismy sie wzajemnie
miłowac.

12 Nikt nigdy Boga nie ogladał. Jezeli miłujemy sie wzajemnie, Bóg trwa w
nas i miłosc ku Niemu jest w nas doskonała.

13 Poznajemy, ze my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego
Ducha.

14 My takze widzielismy i swiadczymy, ze Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela
swiata.

15 Jesli kto wyznaje, ze Jezus jest Synem Bozym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu.

16 Mysmy poznali i uwierzyli miłosci, jaka Bóg ma ku nam. Bóg jest miłoscia: kto trwa w miłosci, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

17 Przez to miłosc osiaga w nas kres doskonałosci, ze mamy pełna ufnosc na dzien sadu, poniewaz tak, jak On jest [w niebie], i my jestesmy na tym swiecie.

18 W miłosci nie ma leku, lecz doskonała miłosc usuwa lek, poniewaz lek kojarzy sie z kara. Ten zas, kto sie leka, nie wydoskonalił sie w miłosci.

19 My miłujemy [Boga], poniewaz Bóg sam pierwszy nas umiłował.

20 Jesliby ktos mówił: ”Miłuje Boga”, a brata swego nienawidził, jest kłamca, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie moze miłowac Boga, którego nie widzi.

21 Takie zas mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował tez i brata swego.

## 1 Jana 5

1 Kazdy, kto wierzy, ze Jezus jest Mesjaszem, z Boga sie narodził, i kazdy miłujacy Tego, który dał zycie, miłuje równiez tego, który zycie od Niego otrzymał.

2 Po tym poznajemy, ze miłujemy dzieci Boze, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania,

3 albowiem miłosc wzgledem Boga polega na spełnianiu Jego przykazan, a przykazania Jego nie sa ciezkie.

4 Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycieza swiat; tym własnie zwyciestwem, które zwyciezyło swiat, jest nasza wiara.

5 A kto zwycieza swiat, jesli nie ten, kto wierzy, ze Jezus jest Synem Bozym?

6 Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wode i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje swiadectwo, bo ”Duch” jest prawda.

7 Trzej bowiem daja swiadectwo:

8 Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno sie łacza.

9 Jesli przyjmujemy swiadectwo ludzi - to swiadectwo Boze wiecej znaczy, poniewaz jest to swiadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

10 Kto wierzy w Syna Bozego, ten ma w sobie swiadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamca, bo nie uwierzył swiadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.

11 A swiadectwo jest takie: ze Bóg dał nam zycie wieczne, a to zycie jest w Jego Synu.

12 Ten, kto ma Syna, ma zycie, a kto nie ma Syna Bozego, nie ma tez i zycia.

13 O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imie Syna Bozego, abyscie wiedzieli, ze macie zycie wieczne.

14 Ufnosc, która w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, ze wysłuchuje On wszystkich naszych prósb zgodnych z Jego wola.

15 A jesli wiemy, ze wysłuchuje wszystkich naszych prósb, pewni jestesmy równiez posiadania tego, o cosmy Go prosili.

16 Jesli ktos spostrzeze, ze brat popełnia grzech, który nie sprowadza smierci, niech sie modli, a przywróci mu zycie, mam na mysli tych, których grzech nie sprowadza smierci. Istnieje taki grzech, który sprowadza smierc. W takim wypadku nie polecam, aby sie modlono.

17 Kazde bezprawie jest grzechem, sa jednak grzechy, które nie sprowadzaja smierci.

18 Wiemy, ze kazdy, kto sie narodził z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeze go, a Zły go nie dotyka.

19 Wiemy, ze jestesmy z Boga, cały zas swiat lezy w mocy Złego.

20 Wiemy takze, ze Syn Bozy przyszedł i obdarzył nas zdolnoscia rozumu, abysmy poznawali Prawdziwego Jestesmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zas jest prawdziwym Bogiem i Zyciem wiecznym.

21 Dzieci, strzezcie sie fałszywych bogów!

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Drugi List sw. Jana Apostoła

## 2 Jana 1

1 [Ja] prezbiter - do Wybranej Pani i do jej dzieci, które miłuje w prawdzie, i nie tylko ja sam, ale takze wszyscy, którzy znaja prawde,

2 [a miłuje] ze wzgledu na prawde, jaka w nas trwa i pozostanie z nami na wieki.

3 Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, [niech] beda z nami w prawdzie i miłosci!

4 Ucieszyłem sie bardzo, ze znalazłem wsród twych dzieci takie, które postepuja według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymalismy od Ojca.

5 A teraz prosze cie, Pani, abysmy sie wzajemnie miłowali. A piszac to - nie głosze nowego przykazania, lecz to, które mielismy od poczatku.

6 Miłosc zas polega na tym, abysmy postepowali według Jego przykazan. Jest to przykazanie, o jakim słyszeliscie od poczatku, ze według niego macie postepowac.

7 Wielu bowiem pojawiło sie na swiecie zwodzicieli, którzy nie uznaja, ze Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.

8 Uwazajcie na siebie, abyscie nie utracili tego, coscie zdobyli praca, lecz zebyscie otrzymali pełna zapłate.

9 Kazdy, kto wybiega zbytnio naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, ten nie ma Boga. Kto trwa w nauce [Chrystusa], ten ma i Ojca, i Syna.

10 Jesli ktos przychodzi do was i tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go,

11 albowiem kto go pozdrawia, staje sie współuczestnikiem jego złych czynów.

12 Wiele mógłbym wam napisac, ale nie chciałem uzyc karty i atramentu. Lecz
mam nadzieje, ze do was przybede i osobiscie z wami porozmawiam, aby
radosc nasza była pełna.

13 Dzieci twej Wybranej Siostry sla ci pozdrowienia.

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Trzeci List sw. Jana Apostoła

## 3 Jana 1

1 [Ja] prezbiter - do umiłowanego Gajusa, którego miłuje w prawdzie.

2 Umiłowany, zycze ci wszelkiej pomyslnosci i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza.

3 Ucieszyłem sie bardzo z przybycia braci, którzy zaswiadczyli o prawdzie twego [zycia], bo ty istotnie postepujesz zgodnie z prawda.

4 Nie znam wiekszej radosci nad te, kiedy słysze, ze dzieci moje postepuja zgodnie z prawda.

5 Ty, umiłowany, postepujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a zwłaszcza przybywajacym skadinad.

6 Oni to swiadczyli o twej miłosci wobec Kościoła; dobrze uczynisz zaopatrujac ich na droge zgodnie z wola Boga.

7 Przeciez wyruszyli w droge dla imienia Jego nie przyjmujac niczego od pogan.

8 Powinnismy zatem goscic takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracowac dla prawdy.

9 Napisałem kilka słów do gminy, lecz Diotrefes, który pragnie byc pierwszym wsród nich, nie przyjmuje nas.

10 Dlatego, gdy przybede, upomne go za jego wystapienia i złosliwe wypowiedzi przeciwko nam. A nadto, jakby mu jeszcze było tego za mało, odmawia on udzielania gosciny braciom, a tym, którzy chca to czynic, zabrania, a nawet wyklucza ich z Kościoła.

11 Umiłowany, nie nasladuj zła, lecz dobro! Ten, kto czyni dobrze, jest z Boga; ten zas, kto czyni zle, Boga nie widział.

12 O Demetriuszu wszyscy dobrze swiadcza, a nawet sama Prawda. Takie samo swiadectwo wydajemy i my, a wiesz, ze swiadectwo nasze jest prawdziwe.

13 Wiele mógłbym ci napisac, ale nie chce uzyc atramentu i pióra.

14 Mam bowiem nadzieje, ze zobacze cie wkrótce, i wtedy osobiscie porozmawiamy.

15 Pokój niech bedzie z toba! Przyjaciele sla ci pozdrowienia. Pozdrów imiennie kazdego z przyjaciół!

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# List sw. Judy Apostoła

## Jud 1

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, brat zas Jakuba, do tych, którzy sa powołani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani dla Jezusa Chrystusa:

2 miłosierdzie wam i pokój, i miłosc niech beda udzielone obficie!

3 Umiłowani, wkładajac całe staranie w pisanie wam o wspólnym naszym zbawieniu, uwazam za potrzebne napisac do was, aby zachecic do walki o wiare raz tylko wskazana swietym.

4 Wkradli sie bowiem pomiedzy was jacys ludzie, którzy dawno juz sa zapisani na to potepienie, bezbozni, którzy łaske Boga naszego zamieniaja na rozpuste, a nawet wypieraja sie jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

5 Pragne zas, zebyscie przypomnieli sobie, choc raz na zawsze wiecie juz wszystko, ze Pan, który wybawił naród z Egiptu, nastepnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli;

6 i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godnosci, ale opuscili własne mieszkanie, spetanych wiekuistymi wiezami zatrzymał w ciemnosciach na sad wielkiego dnia;

7 jak Sodoma i Gomora i w ich sasiedztwie [położone] miasta - w podobny sposób jak one oddawszy sie rozpuscie i pozadaniu cudzego ciała - stanowia przykład przez to, ze ponosza kare wiecznego ognia.

8 Podobnie wiec ci ”prorocy ze snów”: ciała plugawia, Panowanie odrzucaja i wypowiadaja bluznierstwa na ”Chwały”.

9 Gdy zas archanioł Michał toczac rozprawe z diabłem spierał sie o ciało Mojzesza, nie odwazył sie rzucic wyroku bluznierczego, ale powiedział: ”Pan niech cie skarci!”.

10 Ci zas [temu] bluznia, czego nie znaja; co zas w przyrodzony sposób spostrzegaja jak bezrozumne zwierzeta, to obracaja ku własnemu zepsuciu.

11 Biada im, bo poszli droga Kaina i oszustwu Balaama za zapłate sie oddali, a w buncie Korego pogineli.

12 Ci własnie na waszych agapach sa zakałami, bez obawy oddaja sie rozpuscie... samych siebie pasa... obłoki bez wody wiatrami unoszone... drzewa jesienne nie majace owocu, dwa razy uschłe, wykorzenione...

13 rozhukane bałwany morskie wypluwajace swoja hanbe... gwiazdy zabłakane, dla których nieprzeniknione ciemnosci na wieki przeznaczone...

14 Równiez o nich prorokował siódmy po Adamie [patriarcha] Henoch, mówiac: "Oto przyszedł Pan z miriadami swoich swietych,

15 aby dokonac sadu nad wszystkimi i ukarac wszystkich bezbozników za wszystkie bezbozne uczynki, przez które okazywała sie ich bezboznosc, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciwko Niemu grzesznicy bezbozni".

16 Ci zawsze narzekaja i sa niezadowoleni ze swego losu, [choc] postepuja według swoich zadz. Usta ich głosza słowa wyniosłe i dla korzysci maja wzglad na osoby.

17 Wy zas, umiłowani, przypomnijcie sobie te słowa, które były zapowiedziane przez Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa,

18 gdy mówili do was, ze w ostatnich czasach pojawia sie szydercy którzy beda postepowali według własnych pozadliwosci.

19 Oni to powoduja podziały, [a sami] sa cielesni [i] Ducha nie maja.

20 Wy zas, umiłowani, budujac samych siebie, na fundamencie waszej najswietszej wiary, w Duchu Swietym sie módlcie

21 i w miłosci Bozej strzezcie samych siebie, oczekujac miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, [które wiedzie] ku zyciu wiecznemu.

22 Dla jednych miejcie litosc, dla tych, którzy maja watpliwosci:

23 ratujcie [ich], wyrywajac z ognia, dla drugich zas miejcie litosc z obawa, majac w nienawisci nawet chiton zbrukany przez ciało.

24 Temu zas, który moze was ustrzec od upadku i stawic nienagannymi i
rozradowanymi wobec swej chwały,

25 jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego,
chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i na
wszystkie wieki! Amen.

# Apokalipsa sw. Jana

## Objawienie 1

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazac swym sługom, co musi stac sie niebawem, a On wysławszy swojego anioła oznajmił przez niego za pomoca znaków słudze swojemu Janowi.

2 Ten poswiadcza, ze słowem Bozym i swiadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział.

3 Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchaja słów Proroctwa, a strzega tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.

4 Jan do siedmiu Kosciołów, które sa w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które sa przed Jego tronem,

5 i od Jezusa Chrystusa, Swiadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swa krew uwolnił nas od naszych grzechów,

6 i uczynił nas królestwem - kapłanami dla Boga i Ojca swego, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

7 Oto nadchodzi z obłokami, i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I beda Go opłakiwac wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen.

8 Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogacy.

9 Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałosci w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bozego i swiadectwa Jezusa.

10 Doznałem zachwycenia w dzien Panski i posłyszałem za soba potezny głos jak gdyby traby

11 mówiacej: ”Co widzisz, napisz w ksiedze i poslij siedmiu Kosciołom: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardów, Filadelfii i Laodycei”.

12 I obróciłem sie, aby widziec, co za głos do mnie mówił; a obróciwszy sie, ujrzałem siedem złotych swieczników,

13 i posród swieczników kogos podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego [w szate] do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem.

14 Głowa Jego i włosy - białe jak biała wełna, jak snieg, a oczy Jego jak płomien ognia.

15 Stopy Jego podobne do drogocennego metalu, jak gdyby w piecu rozzarzonego, a głos Jego jak głos wielu wód.

16 W prawej swej rece miał siedem gwiazd i z Jego ust wychodził miecz obosieczny, ostry. A Jego wyglad - jak słonce, kiedy jasnieje w swej mocy.

17 Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawa reke, mówiac: ”Przestan sie lekac! Jam jest Pierwszy i Ostatni

18 i zyjacy. Byłem umarły. a oto jestem zyjacy na wieki wieków i mam klucze smierci i Otchłani.

19 Napisz wiec to, co widziałes, i to, co jest, i to, co potem musi sie stac.

20 Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które ujrzałes w mojej prawej rece, i co do siedmiu złotych swieczników: siedem gwiazd - to sa Aniołowie siedmiu Kosciołów, a siedem swieczników - to jest siedem Kosciołów.

## Objawienie 2

1 Aniołowi Koscioła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma w prawej rece siedem gwiazd, Ten, który sie przechadza wsród siedmiu złotych swieczników:

2 Znam twoje czyny: trud i twoja wytrwałosc, i to ze złych nie mozesz zniesc, i ze próbie poddałes tych, którzy zwa samych siebie apostołami, a nimi nie sa, i zes ich znalazł kłamcami.

3 Ty masz wytrwałosc: i zniosłes cierpienie dla imienia mego - niezmordowany.

4 Ale mam przeciw tobie to, ze odstapiłes od twej pierwotnej miłosci.

5 Pamietaj wiec, skad spadłes, i nawróc sie, i pierwsze czyny podejmij! Jesli zas nie - przyjde do ciebie i rusze swiecznik twój z jego miejsca, jesli sie nie nawrócisz.

6 Ale masz te [zalete], ze nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i Ja nienawidze.

7 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów. Zwyciezcy dam spozyc owoc z drzewa zycia, które jest w raju Boga.

8 Aniołowi Koscioła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ozył:

9 Znam twój ucisk i ubóstwo - ale ty jestes bogaty - i [znam] obelge wyrzadzona przez tych, co samych siebie zowia Zydami, a nie sa nimi, lecz synagoga szatana.

10 Przestan sie lekac tego, co bedziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych sposród was wtracic do wiezienia, abyscie próbie zostali poddani, a znosic bedziecie ucisk przez dziesiec dni. Badz wierny az do smierci, a dam ci wieniec zycia.

11 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów. Zwyciezcy smierc druga na pewno nie wyrzadzi szkody.

12 Aniołowi Koscioła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry.

13 Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz sie mego imienia i wiary mojej sie nie zaparłes, nawet we dni Antypasa, wiernego swiadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan.

14 Ale mam nieco przeciw tobie, bo masz tam takich, co sie trzymaja nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunac synom Izraela sposobnosc do grzechu przez spozycie ofiar składanych bozkom i uprawianie rozpusty.

15 Tak i ty takze masz takich, co sie trzymaja podobnie nauki nikolaitów.

16 Nawróc sie zatem! Jesli zas nie - przyjde do ciebie niebawem i bede z nimi
walczył mieczem moich ust.

17 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów. Zwyciezcy
dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imie
nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje.

18 Aniołowi Koscioła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Bozy: Ten, który ma
oczy jak płomien ognia, a nogi Jego podobne sa do drogocennego metalu.

19 Znam twoje czyny, miłosc, wiare, posługe i twoja wytrwałosc, i czyny twoje
ostatnie liczniejsze od pierwszych,

20 ale mam przeciw tobie to, ze pozwalasz działac niewiescie Jezabel, która
nazywa siebie prorokinia, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali
rozpuste i spozywali ofiary składane bozkom.

21 Dałem jej czas, by sie mogła nawrócic, a ona nie chce sie odwrócic od
swojej rozpusty.

22 Oto rzucam ja na łoze bolesci, a tych, co z nia cudzołoza - w wielkie
utrapienie, jesli od czynów jej sie nie odwróca;

23 i dzieci jej poraze smiercia. A wszystkie Koscioły poznaja, ze Ja jestem Ten,
co przenika nerki i serca; i dam kazdemu z was według waszych czynów.

24 Wam zas, pozostałym w Tiatyrze, mówie, wszystkim, co tej nauki nie maja,
tym, co - jak mówia - nie poznali ”głebin szatana”: nie nakładam na was
nowego brzemienia,

25 to jednak, co macie, zatrzymajcie, az przyjde.

26 A zwyciezcy i temu, co czynów mych strzeze do konca, dam władze nad po-
ganami,

27 a rózga zelazna bedzie ich pasł: jak naczynie gliniane beda rozbici -

28 jak i Ja to wziałem od mojego Ojca - i dam mu gwiazde poranna.

29 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów.

## Objawienie 3

1 Aniołowi Koscioła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma Siedem Duchów
Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imie, [które mówi], ze zyjesz,
a jestes umarły.

2 Stan sie czujnym i umocnij reszte, która miała umrzec, bo nie znalazłem
twych czynów doskonałymi wobec mego Boga.

3 Pamietaj wiec, jak wziałes i usłyszałes, strzez tego i nawróc sie! Jesli wiec
czuwac nie bedziesz, przyjde jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie
przyjde do ciebie.

4 Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; beda chodzic ze
Mna w bieli, bo sa godni.

5 Tak szaty białe przywdzieje zwyciezca, i z ksiegi zycia imienia jego nie
wymaze. I wyznam imie jego przed moim Ojcem i Jego aniołami.

6 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów.

7 Aniołowi Koscioła w Filadelfii napisz: To mówi Swiety, Prawdomówny, Ten,
co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a
nikt nie otwiera.

8 Znam twoje czyny. Oto postawiłem w darze przed toba drzwi otwarte,
których nikt nie moze zamknac, bo ty chociaz moc masz znikoma,
zachowałes moje słowo i nie zaparłes sie mego imienia.

9 Oto Ja ci daje [ludzi] z synagogi szatana, sposród tych, którzy mówia o
sobie, ze sa Zydami - a nie sa nimi, lecz kłamia. Oto sprawie, iz przyjda i
padna na twarz przed twymi stopami, a poznaja, ze Ja cie umiłowałem.

10 Skoro zachowałes nakaz mojej wytrwałosci i Ja cie zachowam od próby,
która ma nadejsc na cały obszar zamieszkany, by wypróbowac mieszkanców
ziemi.

11 Przyjde niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wienca nie zabrał!

12 Zwyciezce uczynie filarem w swiatyni Boga mojego i juz nie wyjdzie na zewnatrz. I na nim imie Boga mojego napisze i imie miasta Boga mojego, Nowego Jeruzalem, co z nieba zstepuje od mego Boga, i moje nowe imie.

13 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów.

14 Aniołowi Koscioła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Swiadek wierny i prawdomówny, Poczatek stworzenia Bozego:

15 Znam twoje czyny, ze ani zimny, ani goracy nie jestes. Obys był zimny albo goracy!

16 A tak, skoro jestes letni i ani goracy, ani zimny, chce cie wyrzucic z mych ust.

17 Ty bowiem mówisz: ”Jestem bogaty”, i ”wzbogaciłem sie”, i ”niczego mi nie potrzeba”, a nie wiesz, ze to ty jestes nieszczesny i godzien litosci, i biedny i slepy, i nagi.

18 Radze ci kupic u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys sie wzbogacił, i białe szaty, abys sie oblókł, a nie ujawniła sie haniebna twa nagosc, i balsamu do namaszczenia twych oczu, bys widział.

19 Ja wszystkich, których kocham, karce i cwicze. Badz wiec gorliwy i nawróc sie!

20 Oto stoje u drzwi i kołacze: jesli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejde do niego i bede z nim wieczerzał, a on ze Mna.

21 Zwyciezcy dam zasiasc ze Mna na moim tronie, jak i Ja zwyciezyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie.

22 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kosciołów”.

## Objawienie 4

1 Potem ujrzałem: Oto drzwi otwarte w niebie, a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby traby mówiacej ze mna, powiedział: ”Wstap tutaj, a to ci ukaze, co potem musi sie stac”.

2 Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie
[ktos] zasiadał.

3 A Zasiadajacy był podobny z wygladu do jaspisu i do krwawnika, a tecza
dokoła tronu - podobna z wygladu do szmaragdu.

4 Dokoła tronu - dwadziescia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech
siedzacych Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wience.

5 A z tronu wychodza błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem
siedem lamp ognistych, które sa siedmiu Duchami Boga.

6 Przed tronem - niby szklane morze podobne do kryształu, a w srodku tronu i
dokoła tronu cztery Zwierzeta pełne oczu z przodu i z tyłu:

7 Zwierze pierwsze podobne do lwa, Zwierze drugie podobne do wołu,
Zwierze trzecie majace twarz jak gdyby ludzka i Zwierze czwarte podobne do
orła w locie.

8 Cztery Zwierzeta - a kazde z nich ma po szesc skrzydeł - dokoła i wewnatrz
sa pełne oczu, i spoczynku nie maja, mówiac dniem i noca: Swiety, Swiety,
Swiety, Pan Bóg wszechmogacy, Który był i Który jest, i Który przychodzi.

9 A ilekroc Zwierzeta oddadza chwałe i czesc, i dziekczynienie Zasiadajacemu
na tronie, Zyjacemu na wieki wieków,

10 upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadajacym na tronie i oddaje
pokłon Zyjacemu na wieki wieków, i rzuca przed tronem wience swe,
mówiac:

11 ”Godzien jestes, Panie i Boze nasz, odebrac chwałe i czesc, i moc, bos Ty
stworzył wszystko, a dzieki Twej woli istniało i zostało stworzone”.

## Objawienie 5

1 I ujrzałem na prawej rece Zasiadajacego na tronie ksiege zapisana wewnatrz
i na odwrocie zapieczetowana na siedem pieczeci.

2 I ujrzałem poteznego anioła, obwieszczajacego głosem donosnym: ”Kto
godzien jest otworzyc ksiege i złamac jej pieczecie?”

3 A nie mógł nikt - na niebie ani na ziemi, ani pod ziemia - otworzyc ksiegi
ani na nia patrzec.

4 A ja bardzo płakałem, ze nikt nie znalazł sie godzien, by ksiege otworzyc ani
na nia patrzec.

5 I mówi do mnie jeden ze Starców: ”Przestan płakac: Oto zwyciezył Lew z
pokolenia Judy, Odrosl Dawida, tak ze otworzy ksiege i siedem jej pieczeci”.

6 I ujrzałem miedzy tronem z czworgiem Zwierzat a kregiem Starców
stojacego Baranka jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu,
którymi jest siedem Duchów Boga wysłanych na cała ziemie.

7 On poszedł, i z prawicy Zasiadajacego na tronie wział ksiege.

8 A kiedy wział ksiege, czworo Zwierzat i dwudziestu czterech Starców upadło
przed Barankiem, kazdy majac harfe i złote czasze pełne kadzideł, którymi sa
modlitwy swietych.

9 I taka nowa piesn spiewaja: ”Godzien jestes wziac ksiege i jej pieczecie
otworzyc, bo zostałes zabity i nabyłes Bogu krwia twoja [ludzi] z kazdego
pokolenia, jezyka, ludu i narodu,

10 i uczyniłes ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a beda królowac na
ziemi.

11 I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierzat, i
Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiace tysiecy,

12 mówiacych głosem donosnym: ”Baranek zabity jest godzien wziac potege i
bogactwo, i madrosc, i moc, i czesc, i chwałe, i błogosławienstwo”.

13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemia, i na
morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło:
”Zasiadajacemu na tronie i Barankowi błogosławienstwo i czesc, i chwała, i
moc, na wieki wieków!”

14 A czworo Zwierzat mówiło: ”Amen”. Starcy zas upadli i oddali pokłon.

## Objawienie 6

1 I ujrzałem: gdy Baranek otworzył pierwsza z siedmiu pieczeci, usłyszałem
pierwsze z czterech Zwierzat mówiace jakby głosem gromu: ”Przyjdz!”

2 I ujrzałem: oto biały kon, a siedzacy na nim miał łuk. I dano mu wieniec, i
wyruszył jako zwyciezca, by [jeszcze] zwyciezac.

3 A gdy otworzył pieczec druga, usłyszałem drugie Zwierze mówiace:
”Przyjdz!”

4 I wyszedł inny kon barwy ognia, a siedzacemu na nim dano odebrac ziemi
pokój, by sie wzajemnie ludzie zabijali - i dano mu wielki miecz.

5 A gdy otworzył pieczec trzecia, usłyszałem trzecie Zwierze, mówiace:
”Przyjdz!” I ujrzałem: a oto czarny kon, a siedzacy na nim miał w rece wage.

6 I usłyszałem jakby głos w posrodku czterech Zwierzat, mówiacy: ”Kwarta
pszenicy za denara i trzy kwarty jeczmienia za denara, a nie krzywdz oliwy i
wina!”

7 A gdy otworzył pieczec czwarta, usłyszałem głos czwartego Zwierzecia
mówiacego: ”Przyjdz!”

8 I ujrzałem: oto kon trupio blady, a imie siedzacego na nim Smierc, i Otchłan
mu towarzyszyła. I dano im władze nad czwarta czescia ziemi, by zabijali
mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzeta.

9 A gdy otworzył pieczec piata, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla
Słowa Bozego i dla swiadectwa, jakie mieli.

10 I głosem donosnym tak zawołały: ”Dokadze, Władco swiety i prawdziwy,
nie bedziesz sadził i wymierzał za krew nasza kary tym, co mieszkaja na
ziemi?”

11 I dano kazdemu z nich biała szate i powiedziano im, by jeszcze krótki czas
odpoczeli, az pełna liczbe osiagna takze ich współsłudzy oraz bracia, którzy,
jak i oni, maja byc zabici.

12 I ujrzałem: gdy otworzył pieczec szósta, stało sie wielkie trzesienie ziemi i
słonce stało sie czarne jak włosienny wór, a cały ksiezyc stał sie jak krew.

13 I gwiazdy spadły z nieba na ziemie, podobnie jak drzewo figowe
wstrzasane silnym wiatrem zrzuca na ziemie swe niedojrzałe owoce.

14 Niebo zostało usuniete jak ksiega, która sie zwija, a kazda góra i wyspa z
miejsc swych poruszone.

15 A królowie ziemscy, wielmoze i wodzowie, bogacze i mozni, i kazdy
niewolnik, i wolny ukryli sie do jaskin i górskich skał.

16 I mówia do gór i do skał: ”Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem
Zasiadajacego na tronie i przed gniewem Baranka,

17 bo nadszedł Wielki Dzien Jego gniewu, a któz zdoła sie ostac?”

## Objawienie 7

1 Potem ujrzałem czterech aniołów stojacych na czterech naroznikach ziemi,
powstrzymujacych cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał po ziemi ani po
morzu, ani na zadne drzewo.

2 I ujrzałem innego anioła, wstepujacego od wschodu słonca, majacego
pieczec Boga zywego. Zawołał on donosnym głosem do czterech aniołów,
którym dano moc wyrzadzic szkode ziemi i morzu:

3 ”Nie wyrzadzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, az opieczetujemy na
czołach sługi Boga naszego”.

4 I usłyszałem liczbe opieczetowanych: sto czterdziesci cztery tysiace
opieczetowanych ze wszystkich pokolen synów Izraela:

5 z pokolenia Judy dwanascie tysiecy opieczetowanych, z pokolenia Rubena
dwanascie tysiecy, z pokolenia Gada dwanascie tysiecy,

6 z pokolenia Asera dwanascie tysiecy, z pokolenia Neftalego dwanascie
tysiecy, z pokolenia Manassesa dwanascie tysiecy,

7 z pokolenia Symeona dwanascie tysiecy, z pokolenia Lewiego dwanascie
tysiecy, z pokolenia Isachara dwanascie tysiecy,

8 z pokolenia Zabulona dwanascie tysiecy, z pokolenia Józefa dwanascie tysiecy, z pokolenia Beniamina dwanascie tysiecy opieczetowanych.

9 Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyc, z kazdego narodu i wszystkich pokolen, ludów i jezyków, stojacy przed tronem i przed Barankiem. Odziani sa w białe szaty, a w reku ich palmy.

10 I głosem donosnym tak wołaja: ”Zbawienie u Boga naszego, Zasiadajacego na tronie i u Baranka”.

11 A wszyscy aniołowie staneli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierzat, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu,

12 mówiac: ”Amen. Błogosławienstwo i chwała, i madrosc, i dziekczynienie, i czesc, i moc, i potega Bogu naszemu na wieki wieków! Amen”.

13 A jeden ze Starców odezwał sie do mnie tymi słowami: ”Ci przyodziani w białe szaty kim sa i skad przybyli?”

14 I powiedziałem do niego: ”Panie, ty wiesz”. I rzekł do mnie: ”To ci, którzy przychodza z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili”.

15 Dlatego sa przed tronem Boga i w Jego swiatyni czesc Mu oddaja we dnie i w nocy. A Zasiadajacy na tronie rozciagnie namiot nad nimi.

16 Nie beda juz łaknac ani nie beda juz pragnac, i nie porazi ich słonce ani zaden upał,

17 bo pasc ich bedzie Baranek, który jest posrodku tronu, i poprowadzi ich do zródeł wód zycia: i kazda łze otrze Bóg z ich oczu”.

## Objawienie 8

1 A gdy otworzył pieczec siódma, zapanowała w niebie cisza jakby na pół godziny.

2 I ujrzałem siedmiu aniołów, którzy stoja przed Bogiem, a dano im siedem trab.

3 I przyszedł inny anioł, i stanał przy ołtarzu, majac złote naczynie na zar, i
dano mu wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich
swietych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem.

4 I wzniósł sie dym kadzideł, jako modlitwy swietych, z reki anioła przed
Bogiem.

5 Anioł zas wział naczynie na zar, napełnił je ogniem z ołtarza i zrzucił na
ziemie, a nastapiły gromy, głosy, błyskawice, trzesienie ziemi.

6 A siedmiu aniołów, majacych siedem trab, przygotowało sie, aby zatrabic.

7 I pierwszy zatrabił. A powstał grad i ogien - pomieszane z krwia, i spadły na
ziemie. A spłoneła trzecia czesc ziemi i spłoneła trzecia czesc drzew, i
spłoneła wszystka trawa zielona.

8 I drugi anioł zatrabił: i jakby wielka góra płonaca ogniem została w morze
rzucona, a trzecia czesc morza stała sie krwia

9 i wygineła w morzu trzecia czesc stworzen - te, które maja dusze - i trzecia
czesc okretów uległa zniszczeniu.

10 I trzeci anioł zatrabił: i spadła z nieba wielka gwiazda, płonaca jak
pochodnia, a spadła na trzecia czesc rzek i na zródła wód.

11 A imie gwiazdy zowie sie Piołun. I trzecia czesc wód stała sie piołunem, i
wielu ludzi pomarło od wód, bo stały sie gorzkie.

12 I czwarty anioł zatrabił: i została razona trzecia czesc słonca i trzecia czesc
ksiezyca i trzecia czesc gwiazd, tak iz zacmiła sie trzecia ich czesc i dzien nie
jasniał w trzeciej swej czesci, i noc - podobnie.

13 I ujrzałem, a usłyszałem jednego orła lecacego przez srodek nieba,
mówiacego donosnym głosem: ”Biada, biada, biada mieszkancom ziemi
wskutek pozostałych głosów trab trzech aniołów, którzy maja [jeszcze]
trabic!”

## Objawienie 9

1 I piaty anioł zatrabił: i ujrzałem gwiazde, która z nieba spadła na ziemie, i
dano jej klucz od studni Czelusci.

2 I otworzyła studnie Czelusci, a dym sie uniósł ze studni jak dym z wielkiego
pieca, i od dymu studni zacmiło sie słonce i powietrze.

3 A z dymu wyszła szarancza na ziemie, i dano jej moc, jaka maja ziemskie
skorpiony.

4 I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani zadnej zieleni,
ani zadnemu drzewu, lecz tylko ludziom, którzy nie maja pieczeci Boga na
czołach.

5 I dano jej nakaz, by ich nie zabijała, lecz aby piec miesiecy cierpieli katusze.
A katusze przez nia zadane sa jak zadane przez skorpiona, kiedy ugodzi
człowieka.

6 I w owe dni ludzie szukac beda smierci, ale jej nie znajda, i beda chcieli
umrzec, ale smierc od nich ucieknie.

7 A wyglad szaranczy - podobne do koni uszykowanych do boju, na głowach
ich jakby wience podobne do złota, oblicza ich jakby oblicza ludzi,

8 i miały włosy jakby włosy kobiet, a zeby ich były jakby zeby lwów,

9 i przody tułowi miały jakby pancerze zelazne, a łoskot ich skrzydeł jak
łoskot wielokonnych wozów, pedzacych do boju.

10 I maja ogony podobne do skorpionowych oraz zadła; a w ich ogonach jest
ich moc szkodzenia ludziom przez piec miesiecy.

11 Maja nad soba króla - anioła Czelusci; imie jego po hebrajsku: ABADDON, a
w greckim jezyku ma imie APOLLYON.

12 Mineło pierwsze ”biada”: oto jeszcze dwa ”biada” potem nadchodza.

13 I szósty anioł zatrabił: i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego
ołtarza, który jest przed Bogiem,

14 mówiacy do szóstego anioła, który miał trabe: ”Uwolnij czterech aniołów,
zwiazanych nad wielka rzeka Eufratem!”

15 I zostali uwolnieni czterej aniołowie, gotowi na godzine, dzien, miesiac i rok, by pozabijac trzecia czesc ludzi.

16 A liczba wojsk - konnicy: dwie miriady miriad - posłyszałem ich liczbe.

17 I tak ujrzałem w widzeniu konie i tych, co na nich siedzieli, majacych pancerze barwy ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni jak głowy lwów, a z pysków ich wychodzi ogien, dym i siarka.

18 Od tych trzech plag została zabita trzecia czesc ludzi, od ognia, dymu i siarki, wychodzacych z ich pysków.

19 Moc bowiem koni jest w ich pyskach i w ich ogonach, bo ich ogony - podobne do wezy: maja głowy i nimi czynia szkode.

20 A pozostali ludzie, nie zabici przez te plagi, nie odwrócili sie od dzieł swoich rak, tak by nie wielbic demonów ani bozków złotych, srebrnych, spizowych, kamiennych, drewnianych, które nie moga ni widziec, ni słyszec, ni chodzic.

21 Ani sie nie odwrócili od swoich zabójstw, swych czarów, swego nierzadu i swych kradziezy.

## Objawienie 10

1 I ujrzałem innego poteznego anioła, zstepujacego z nieba, obleczonego w obłok, tecza była nad jego głowa, a oblicze jego było jak słonce, a nogi jego jak słupy ogniste,

2 i w prawej rece miał otwarta ksiazeczke. Noge prawa postawił na morzu, a lewa na ziemi.

3 I zawołał donosnym głosem tak, jak ryczy lew. A kiedy zawołał, siedem gromów przemówiło swym głosem.

4 Skoro przemówiło siedem gromów, zabrałem sie do pisania, lecz usłyszałem głos mówiacy z nieba: ”Zapieczetuj to, co siedem gromów powiedziało, i nie pisz tego!”

5 Anioł zas, którego ujrzałem stojacego na morzu i na ziemi, podniósł ku
niebu prawa reke

6 i przysiagł na Zyjacego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim
jest, i ziemie, i to, co w niej jest, i morze, i to, co w nim jest, ze juz nie bedzie
zwłoki,

7 ale w dniach głosu siódmego anioła, gdy bedzie miał trabic, misterium Boga
sie dokona, tak jak podał On dobra nowine sługom swym prorokom.

8 A głos, który słyszałem z nieba, znów usłyszałem, jak zwracał sie do mnie w
słowach: ”Idz, wez ksiege otwarta w rece anioła stojacego na morzu i na
ziemi!”.

9 Poszedłem wiec do anioła, mówiac mu, by dał mi ksiazeczke. I rzecze mi:
”Wez i połknij ja, a napełni wnetrznosci twe gorycza, lecz w ustach twych
bedzie słodka jak miód”.

10 I wziałem ksiazeczke z reki anioła i połknałem ja, a w ustach moich stała
sie słodka jak miód, a gdy ja spozyłem, gorycza napełniły sie moje
wnetrznosci.

11 I mówia mi: ”Trzeba ci znów prorokowac o ludach, narodach, jezykach i o
wielu królach”.

## Objawienie 11

1 Potem dano mi trzcine podobna do mierniczego preta, i powiedziano:
”Wstan i zmierz Swiatynie Boza i ołtarz, i tych, co wielbia w niej Boga.

2 Dziedziniec zewnetrzny Swiatyni pomin zupełnie i nie mierz go, bo został
dany poganom, i beda deptac Miasto Swiete czterdziesci dwa miesiace.

3 Dwom moim Swiadkom dam władze, a beda prorokowac obleczeni w wory,
przez tysiac dwiescie szescdziesiat dni”.

4 Oni sa dwoma drzewami oliwnymi i dwoma swiecznikami, co stoja przed
Panem ziemi.

5 A jesli kto chce ich skrzywdzic, ogien wychodzi z ich ust i pozera ich wrogów. Jesliby zechciał ktokolwiek ich skrzywdzic, w ten sposób musi byc zabity.

6 Maja oni władze zamknac niebo, by deszcz nie zraszał dni ich prorokowania, i maja władze nad wodami, by w krew je przemienic, i wszelka plaga uderzyc ziemie, ilekroc zechca.

7 A gdy dopełnia swojego swiadectwa, Bestia, która wychodzi z Czelusci, wyda im wojne, zwyciezy ich i zabije.

8 A zwłoki ich [lezec] beda na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie sie: Sodoma i Egipt, gdzie takze ukrzyzowano ich Pana.

9 I [wielu] sposród ludów, szczepów, jezyków i narodów przez trzy i pół dnia oglada ich zwłoki; a zwłok ich nie zezwalaja złozyc do grobu.

10 Wobec nich mieszkancy ziemi ciesza sie i raduja; i dary sobie nawzajem beda przesyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkancom ziemi zadali katuszy.

11 A po trzech i pół dniach duch zycia z Boga w nich wstapił i staneli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich ogladali.

12 Posłyszeli oni donosny głos z nieba do nich mówiacy: ”Wstapcie tutaj!” I w obłoku wstapili do nieba, a ich wrogowie ich zobaczyli.

13 W owej godzinie nastapiło wielkie trzesienie ziemi i runeła dziesiata czesc miasta, i skutkiem trzesienia ziemi zgineło siedem tysiecy osób. A pozostali ulegli przerazeniu i oddali chwałe Bogu nieba.

14 Mineło drugie ”biada”, a oto trzecie ”biada” niebawem nadchodzi.

15 I siódmy anioł zatrabił, i w niebie powstały donosne głosy mówiace: ”Nastało nad swiatem królowanie Pana naszego i Jego Pomazanca i bedzie królowac na wieki wieków”.

16 A dwudziestu czterech Starców, zasiadajacych na tronach swych przed tronem Boga, padło na oblicza i oddało pokłon Bogu,

17 mówiac: ”Dzieki czynimy Tobie, Panie, Boze wszechmogacy, Który jestes i Który byłes, zes objał wielka Twa władze i zaczał królowac.

18 I rozgniewały sie narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osadzeni, i aby dac zapłate sługom Twym prorokom i swietym, i tym, co sie boja Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyc tych, którzy niszcza ziemie”.

19 Potem Swiatynia Boga w niebie sie otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała sie w Jego Swiatyni, a nastapiły błyskawice, głosy, gromy, trzesienie ziemi i wielki grad.

**Objawienie 12**

1 Potem wielki znak sie ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słonce i ksiezyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

2 A jest brzemienna. I woła cierpiac bóle i meki rodzenia.

3 I inny znak sie ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, majacy siedem głów i dziesiec rogów - a na głowach jego siedem diademów.

4 I ogon jego zmiata trzecia czesc gwiazd nieba: i rzucił je na ziemie. I stanał Smok przed majaca rodzic Niewiasta, azeby skoro porodzi, pozrec jej dziecie.

5 I porodziła Syna - Mezczyzne, który wszystkie narody bedzie pasł rózga zelazna. I zostało porwane jej Dziecie do Boga i do Jego tronu.

6 A Niewiasta zbiegła na pustynie, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ja tam zywiono przez tysiac dwiescie szescdziesiat dni.

7 I nastapiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyc ze Smokiem. I wystapił do walki Smok i jego aniołowie,

8 ale nie przemógł, i juz sie miejsce dla nich w niebie nie znalazło.

9 I został stracony wielki Smok, Waz starodawny, który sie zwie diabeł i szatan, zwodzacy cała zamieszkała ziemie, został stracony na ziemie, a z nim straceni zostali jego aniołowie.

10 I usłyszałem donosny głos mówiacy w niebie: ”Teraz nastało zbawienie, potega i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazanca, bo oskarzyciel braci naszych został stracony, ten, co dniem i noca oskarza ich przed Bogiem naszym.

11 A oni zwyciezyli dzieki krwi Baranka i dzieki słowu swojego swiadectwa i nie umiłowali dusz swych - az do smierci.

12 Dlatego radujcie sie, niebiosa i ich mieszkancy! Biada ziemi i biada morzu - bo zstapił do was diabeł, pałajac wielkim gniewem, swiadom, ze mało ma czasu”.

13 A kiedy ujrzał Smok, ze został stracony na ziemie, poczał scigac Niewiaste, która porodziła Mezczyzne.

14 I dano Niewiescie dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynie leciała na swoje miejsce, gdzie jest zywiona przez czas i czasy, i połowe czasu, z dala od Weza.

15 A Waz za Niewiasta wypuscił z gardzieli wode jak rzeke, zeby ja rzeka uniosła.

16 Lecz ziemia przyszła z pomoca Niewiescie i otworzyła ziemia swa gardziel, i pochłoneła rzeke, która Smok ze swej gardzieli wypuscił.

17 I rozgniewał sie Smok na Niewiaste, i odszedł rozpoczac walke z reszta jej potomstwa, z tymi, co strzega przykazan Boga i maja swiadectwo Jezusa.

18 I stanał na piasku [nad brzegiem] morza.

## Objawienie 13

1 I ujrzałem Bestie wychodzaca z morza, majaca dziesiec rogów i siedem głów, a na rogach jej dziesiec diademów, a na jej głowach imiona bluzniercze.

2 Bestia, która widziałem, podobna była do pantery, łapy jej - jakby niedzwiedzia, paszcza jej - jakby paszcza lwa. A Smok dał jej swa moc, swój tron i wielka władze.

3 I ujrzałem jedna z jej głów jakby smiertelnie zraniona, a rana jej smiertelna została uleczona. A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestia,

4 i pokłon oddali Smokowi, bo władze dał Bestii. I Bestii pokłon oddali, mówiac: ”Któz jest podobny do Bestii i któz potrafi rozpoczac z nia walke?”

5 A dano jej usta mówiace wielkie rzeczy i bluznierstwa, i dano jej moznosc przetrwania czterdziestu dwu miesiecy.

6 Zatem otworzyła swe usta dla bluznierstw przeciwko Bogu, by bluznic Jego imieniu i Jego przybytkowi, i mieszkancom nieba.

7 Potem dano jej wszczac walke ze swietymi i zwyciezyc ich, i dano jej władze nad kazdym szczepem, ludem, jezykiem i narodem.

8 Wszyscy mieszkancy ziemi beda oddawac pokłon władcy, kazdy, którego imie nie jest zapisane od założenia swiata w ksiedze zycia zabitego Baranka.

9 Jesli kto ma uszy, niechaj posłyszy!

10 Jesli kto do niewoli jest przeznaczony, idzie do niewoli, jesli kto na zabicie mieczem - musi byc mieczem zabity. Tu sie okazuje wytrwałosc i wiara swietych.

11 Potem ujrzałem inna Bestie, wychodzaca z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.

12 I cała władze pierwszej Bestii przed nia wykonuje, i sprawia, ze ziemia i jej mieszkancy oddaja pokłon pierwszej Bestii, której rana smiertelna została uleczona.

13 I czyni wielkie znaki, tak iz nawet kaze ogniowi zstepowac z nieba na ziemie na oczach ludzi.

14 I zwodzi mieszkanców ziemi znakami, które jej dano uczynic przed Bestia, mówiac mieszkancom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ozyła.

15 I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iz nawet przemówił obraz Bestii i by sprawił, ze wszyscy zostana zabici, którzy nie oddadza pokłonu obrazowi Bestii.

16 I sprawia, ze wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymuja znamie na prawa reke lub na czoło

17 i ze nikt nie moze kupic ni sprzedac, kto nie ma znamienia - imienia Bestii lub liczby jej imienia.

18 Tu jest [potrzebna] madrosc. Kto ma rozum, niech liczbe Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: szescset szescdziesiat szesc.

## Objawienie 14

1 Potem ujrzałem: A oto Baranek stojacy na górze Syjon, a z Nim sto czterdziesci cztery tysiace, majace imie Jego i imie Jego Ojca wypisane na czołach.

2 I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy.

3 I spiewaja jakby piesn nowa przed tronem i przed czterema Zwierzetami, i przed Starcami: a nikt tej piesni nie mógł sie nauczyc prócz stu czterdziestu czterech tysiecy - wykupionych z ziemi.

4 To ci, którzy z kobietami sie nie splamili: bo sa dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzysza, dokadkolwiek idzie; ci sposród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka,

5 a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: sa nienaganni.

6 Potem ujrzałem innego anioła lecacego przez srodek nieba, majacego odwieczna Dobra Nowine do obwieszczenia wsród tych, którzy siedza na ziemi, wsród kazdego narodu, szczepu, jezyka i ludu.

7 Wołał on głosem donosnym: ”Uleknijcie sie Boga i dajcie Mu chwałe, bo
godzina sadu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i
ziemie, i morze, i zródła wód!”

8 A inny anioł, drugi, przyszedł w slad mówiac: ”Upadł, upadł wielki Babilon,
co winem zapalczywosci swego nierzadu napoił wszystkie narody!”

9 A inny anioł, trzeci, przyszedł w slad za nimi, mówiac donosnym głosem:
”Jesli kto wielbi Bestie, i obraz jej, i bierze sobie jej znamie na czoło lub reke,

10 ten równiez bedzie pic wino zapalczywosci Boga przygotowane,
nierozcienczone, w kielichu Jego gniewu; i bedzie katowany ogniem i siarka
wobec swietych aniołów i wobec Baranka.

11 A dym ich katuszy na wieki wieków sie wznosi i nie maja spoczynku we
dnie i w nocy czciciele Bestii i jej obrazu, i ten, kto bierze znamie jej
imienia”.

12 Tu sie okazuje wytrwałosc swietych, tych, którzy strzega przykazan Boga i
wiary Jezusa.

13 I usłyszałem głos, który z nieba mówił: ”Napisz: Błogosławieni, którzy w
Panu umieraja - juz teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczna od swoich
mozołów, bo ida wraz z nimi ich czyny”.

14 Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzacy na obłoku, podobny do Syna
Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie, a w reku ostry sierp.

15 I wyszedł inny anioł ze swiatyni, wołajac głosem donosnym do Siedzacego
na obłoku: ”Zapusc Twój sierp i zniwa dokonaj, bo przyszła juz pora dokonac
zniwa, bo dojrzało zniwo na ziemi!”

16 A Siedzacy na obłoku rzucił swój sierp na ziemie i ziemia została zzeta.

17 I wyszedł inny anioł ze swiatyni, która jest w niebie, i on miał ostry sierp.

18 I wyszedł inny anioł od ołtarza, majacy władze nad ogniem, i donosnie
zawołał do majacego ostry sierp: ”Zapusc twój ostry sierp i poobcinaj grona
winorosli ziemi, bo jagody jej dojrzały!”

19 I rzucił anioł swój sierp na ziemie, i obrał z gron winorosl ziemi, i wrzucił
je do tłoczni Bozego gniewu - ogromnej.

20 I wydeptano tłocznie poza miastem, a z tłoczni krew wytrysneła az po
wedzidła koni, na tysiac i szescset stadiów.

## Objawienie 15

1 I ujrzałem na niebie znak inny - wielki i godzien podziwu: siedmiu aniołów
trzymajacych siedem plag, tych ostatecznych, bo w nich sie dopełnił gniew
Boga.

2 I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciezaja
Bestie i obraz jej, i liczbe jej imienia, stojacych nad morzem szklanym,
majacych harfy Boze.

3 A taka spiewaja piesn Mojzesza, sługi Bozego, i piesn Baranka: ”Dzieła
Twoje sa wielkie i godne podziwu, Panie, Boze wszechwładny! Sprawiedliwe
i wierne sa Twoje drogi, o Królu narodów!

4 Któz by sie nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jestes
Swiety, bo przyjda wszystkie narody i padna na twarz przed Toba, bo
ujawniły sie słuszne Twoje wyroki”.

5 Potem ujrzałem: w niebie została otwarta swiatynia Przybytku Swiadectwa

6 i ze swiatyni wyszło siedmiu aniołów, majacych siedem plag, odzianych w
czysty, lsniacy len, przepasanych na piersiach złotymi pasami.

7 I jedno z czterech Zwierzat podało siedmiu aniołom siedem czasz złotych,
pełnych gniewu Boga zyjacego na wieki wieków.

8 A swiatynia napełniła sie dymem od chwały Boga i Jego potegi. I nikt nie
mógł wejsc do swiatyni, az sie spełniło siedem plag siedmiu aniołów.

## Objawienie 16

1 Potem posłyszałem donosny głos ze swiatyni, mówiacy do siedmiu aniołów:
”Idzcie, a wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemie!”

2 I poszedł pierwszy, i wylał swa czasze na ziemie. A wrzód złosliwy, bolesny,
wystapił na ludziach, co maja znamie Bestii, i na tych, co wielbia jej obraz.

3 A drugi wylał swa czasze na morze. I stało sie ono krwia jakby zmarłego, i
kazda z istot zywych poniosła smierc - te, które sa w morzu.

4 A trzeci wylał swa czasze na rzeki i zródła wód: i stały sie krwia.

5 I usłyszałem anioła wód, mówiacego: ”Ty jestes sprawiedliwy, Który jestes,
Który byłes, o Swiety, ze tak osadziłes.

6 Poniewaz wylali krew swietych i proroków, krew równiez pic im dałes.
Godni sa tego!”

7 I usłyszałem, jak mówił ołtarz: ”Tak, Panie, Boze wszechwładny, prawdziwe
sa Twoje wyroki i sprawiedliwe”.

8 A czwarty wylał swa czasze na słonce: i dano mu władze dotknac ogniem
ludzi.

9 I ludzie zostali dotknieci wielkim upałem, i bluznili imieniu Boga, który ma
moc nad tymi plagami, a nie nawrócili sie, by oddac Mu chwałe.

10 A piaty wylał swa czasze na tron Bestii: i w jej królestwie nastały
ciemnosci, a ludzie z bólu gryzli jezyki

11 i Bogu nieba bluznili za bóle swoje i wrzody, ale od czynów swoich sie nie
odwrócili.

12 A szósty wylał swa czasze na rzeke wielka, na Eufrat. A wyschła jej woda,
by dla królów ze wschodu słonca droga staneła otworem.

13 I ujrzałem wychodzace z paszczy Smoka i z paszczy Bestii, i z ust
Fałszywego Proroka trzy duchy nieczyste jakby ropuchy;

14 a sa to duchy czyniace znaki - demony, które wychodza ku królom całej
zamieszkanej ziemi, by ich zgromadzic na wojne w wielkim dniu
wszechmogacego Boga.

15 ”Oto przyjde jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeze swych szat,
by nago nie chodzic i by sromoty jego nie widziano”.

16 I zgromadziły ich na miejsce, zwane po hebrajsku Har-Magedon.

17 Siódmy wylał swa czasze w powietrze: a ze swiatyni od tronu dobył sie donosny głos mówiacy: ”Stało sie!”

18 I nastapiły błyskawice i głosy, i gromy, i nastapiło wielkie trzesienie ziemi, jakiego nie było, odkad jest człowiek na ziemi: takie trzesienie ziemi, tak wielkie.

19 A wielkie miasto rozpadło sie na trzy czesci i miasta pogan runeły. I wspomniał Bóg na Wielki Babilon, by mu dac kielich wina - gniewu zapalczywosci swej.

20 I pierzchła kazda wyspa, i gór juz nie znaleziono.

21 I grad ogromny o wadze jakby talentu spadł z nieba na ludzi. A ludzie Bogu bluznili za plage gradu, bo plaga jego jest bardzo wielka.

**Objawienie 17**

1 Potem przyszedł jeden z siedmiu aniołów, majacych siedem czasz, i tak odezwał sie do mnie: ”Chodz, ukaze ci wyrok na Wielka Nierzadnice, która siedzi nad wielu wodami,

2 z która nierzadu sie dopuscili królowie ziemi, a mieszkancy ziemi sie upili winem jej nierzadu”.

3 I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na pustynie. I ujrzałem Niewiaste siedzaca na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluznierczych, majacej siedem głów i dziesiec rogów.

4 A Niewiasta była odziana w purpure i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamien i perły, miała w swej rece złoty puchar pełen obrzydliwosci i brudów swego nierzadu.

5 A na jej czole wypisane imie - tajemnica: ”Wielki Babilon. Macierz nierzadnic i obrzydliwosci ziemi”.

6 I ujrzałem Niewiaste pijana krwia swietych i krwia swiadków Jezusa, a widzac ja bardzo sie zdumiałem.

7 I rzekł do mnie anioł: ”Czemu sie zdumiałes? Ja ci wyjasnie tajemnice
Niewiasty i Bestii, która ja nosi, a ma siedem głów i dziesiec rogów.

8 Bestia, która widziałes, była i nie ma jej, ma wyjsc z Czelusci, i zdaza na
zagłade. A zdumieja sie mieszkancy ziemi, ci, których imie nie jest zapisane
w ksiedze zycia od założenia swiata - spogladajac na Bestie, iz była i nie ma
jej, a ma przybyc.

9 Tu trzeba zrozumienia, o majacy madrosc! Siedem głów to jest siedem gór
tam, gdzie siedzi na nich Niewiasta.

10 I siedmiu jest królów: pieciu upadło, jeden istnieje, inny jeszcze nie
przyszedł, a kiedy przyjdzie, ma na krótko pozostac.

11 A Bestia, która była i nie ma jej, i ona jest ósmym, a jest sposród siedmiu i
zdaza na zagłade.

12 A dziesiec rogów, które widziałes, to dziesieciu jest królów, którzy władzy
królewskiej jeszcze nie objeli, lecz wezma władze jakby królowie na jedna
godzine wraz z Bestia.

13 Ci maja jeden zamysł, a potege i władze swa daja oni Bestii.

14 Ci beda walczyc z Barankiem, a Baranek ich zwyciezy, bo Panem jest
panów i Królem królów - a takze ci, co z Nim sa: powołani, wybrani i wierni”.

15 I rzecze do mnie: ”Wody, które widziałes, gdzie Nierzadnica ma siedzibe, to
sa ludy i tłumy, narody i jezyki.

16 A dziesiec rogów, które widziałes, i Bestia - ci nienawidzic beda
Nierzadnicy i sprawia, ze bedzie spustoszona i naga, i beda jedli jej ciało, i
spala ja ogniem,

17 bo Bóg natchnał ich serca, aby wykonali Jego zamysł, i to jeden zamysł
wykonali - i dali Bestii królewska swa władze, az Boze słowa sie spełnia.

18 A Niewiasta, która widziałes, jest to Wielkie Miasto, majace władze
królewska nad królami ziemi”.

## Objawienie 18

1 Potem ujrzałem innego anioła - zstepujacego z nieba i majacego wielka
władze, a ziemia od chwały jego rozbłysła.

2 I głosem poteznym tak zawołał: ”Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała sie
siedliskiem demonów i kryjówka wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówka
wszelkiego ptaka nieczystego i budzacego wstret,

3 bo winem zapalczywosci swojego nierzadu napoiła wszystkie narody, i
królowie ziemi dopuscili sie z nia nierzadu, a kupcy ziemi wzbogacili sie
ogromem jej przepychu”.

4 I usłyszałem inny głos z nieba mówiacy: ”Ludu mój, wyjdzcie z niej, byscie
nie mieli udziału w jej grzechach i zadnej z jej plag nie poniesli:

5 bo grzechy jej narosły - az do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodnie.

6 Odpłaccie jej tak, jak ona odpłacała, i za jej czyny oddajcie podwójnie: w
kielichu, w którym przyrzadzała wino, podwójny dział dla niej przyrzadzcie!

7 Ile sie wsławiła i osiagneła przepychu, tyle jej zadajcie katuszy i smutku!
Poniewaz mówi w swym sercu: ”Zasiadam jak królowa i nie jestem wdowa, i
z pewnoscia nie zaznam załoby”,

8 dlatego w jednym dniu nadejda jej plagi: smierc i smutek, i głód; i bedzie
ogniem spalona, bo mocny jest Pan Bóg, który ja osadził.

9 I beda płakac i lamentowac nad nia królowie ziemi, którzy nierzadu z nia sie
dopuscili i zyli w przepychu, kiedy zobacza dym jej pozaru.

10 Stanawszy z daleka ze strachu przed jej katuszami, powiedza: ”Biada,
biada, wielka stolico, Babilonie, stolico potezna! Bo w jednej godzinie sad na
ciebie przyszedł!”

11 A kupcy ziemi płacza i zala sie nad nia, bo ich towaru nikt juz nie kupuje:

12 towaru - złota i srebra, drogiego kamienia i pereł, bisioru i purpury,
jedwabiu i szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego i przedmiotów z kosci
słoniowej, wszelkich przedmiotów z drogocennego drewna, spizu, zelaza,
marmuru,

13 cynamonu i wonnej masci amomum, pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej maki, pszenicy, bydła i owiec, koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich.

14 Dojrzały owoc, pozadanie twej duszy, odszedł od ciebie, a przepadły dla ciebie wszystkie rzeczy wyborne i swietne, i juz ich nie znajda.

15 Kupcy tych [towarów], którzy wzbogacili sie na niej, stana z daleka ze strachu przed jej katuszami, płaczac i zalac sie, w słowach:

16 ”Biada, biada, wielka stolico, odziana w bisior, purpure i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamien i perłe,

17 bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo!” A kazdy sternik i kazdy zeglarz przybrzezny, i marynarze, i wszyscy, co pracuja na morzu, staneli z daleka

18 i patrzac na dym jej pozaru, tak wołali: ”Jakiez jest miasto podobne do stolicy?”

19 I rzucali proch sobie na głowy, i wołali płaczac i zalac sie w słowach: ”Biada, biada, bo wielka stolica, w której sie wzbogacili wszyscy, co maja okrety na morzu, dzieki jej dostatkowi, przepadła w jednej godzinie”.

20 Wesel sie nad nia, niebo, i swieci, apostołowie, prorocy, bo przeciw niej Bóg rozsadził wasza sprawe”.

21 I potezny jeden anioł dzwignał kamien jak wielki kamien młynski, i rzucił w morze, mówiac: ”Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i juz jej nie bedzie mozna znalezc.

22 I głosu harfiarzy, spiewaków, fletnistów, trebaczy juz w tobie sie nie usłyszy. I zadnego mistrza jakiejkolwiek sztuki juz w tobie nie bedzie mozna znalezc. I terkotu zaren juz w tobie nie bedzie słychac.

23 I swiatło lampy juz w tobie nie rozbłysnie. I głosu oblubienca i oblubienicy juz w tobie sie nie usłyszy: bo kupcy twoi byli moznowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody -

24 i w niej znalazła sie krew proroków i swietych, i wszystkich zabitych na ziemi”.

## Objawienie 19

1 Potem usłyszałem jak gdyby głos donosny wielkiego tłumu w niebie - mówiacych: ”Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego,

2 bo wyroki Jego prawdziwe sa i sprawiedliwe, bo osadził Wielka Nierzadnice, co znieprawiała nierzadem swym ziemie, i zazadał od niej poniesienia kary za krew swoich sług”.

3 I rzekli powtórnie: ”Alleluja!” A dym jej wznosi sie na wieki wieków.

4 A dwudziestu czterech Starców upadło i czworo Zwierzat, i pokłon oddało Bogu zasiadajacemu na tronie, mówiac: ”Amen! Alleluja!”

5 I wyszedł głos od tronu, mówiacy: ”Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy sie Go boicie, mali i wielcy!”

6 I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos mnogich wód, i jakby głos poteznych gromów, które mówiły: ”Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogacy.

7 Weselmy sie i radujmy, i dajmy Mu chwałe, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małzonka sie przystroiła,

8 i dano jej oblec bisior lsniacy i czysty” - bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe swietych.

9 I mówi mi: ”Napisz: Błogosławieni, którzy sa wezwani na uczte Godów Baranka!” I mówi mi: ”Te prawdziwe słowa sa Boze”.

10 I upadłem przed jego stopami, by oddac mu pokłon. I mówi: ”Bacz, abys tego nie czynił, bo jestem twoim współsługa i braci twoich, co maja swiadectwo Jezusa: Bogu samemu złóz pokłon!” Swiadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa.

11 Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto - biały kon, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sadzi i walczy.

12 Oczy Jego jak płomien ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imie, którego nikt nie zna prócz Niego.

13 Odziany jest w szate we krwi skapana, a imie Jego nazwano: Słowo Boga.

14 A wojska, które sa w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy odziani w biały, czysty bisior.

15 A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyc narody: On pasc je bedzie rózga zelazna i On wyciska tłocznie wina zapalczywego gniewu Wszechmogacego Boga.

16 A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imie: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW.

17 I ujrzałem innego anioła stojacego w słoncu: I zawołał on głosem donosnym do wszystkich ptaków lecacych srodkiem nieba: ”Pójdzcie, zgromadzcie sie na wielka uczte Boga,

18 aby pozrec trupy królów, trupy wodzów i trupy mocarzy, trupy koni i tych, co ich dosiadaja, trupy wszystkich - wolnych i niewolników, małych i wielkich!”

19 I ujrzałem Bestie i królów ziemi, i wojska ich zebrane po to, by stoczyc bój z Siedzacym na koniu i z Jego wojskiem.

20 I pochwycono Bestie, a z nia Fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł tych, co wzieli znamie Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje zywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora, gorejacego siarka.

21 A inni zostali zabici mieczem Siedzacego na koniu, [mieczem], który wyszedł z ust Jego. Wszystkie zas ptaki najadły sie ciał ich do syta.

## Objawienie 20

1 Potem ujrzałem anioła, zstepujacego z nieba, który miał klucz od Czelusci i wielki łancuch w rece.

2 I pochwycił Smoka,Weza starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i zwiazał go na tysiac lat.

3 I wtracił go do Czelusci, i zamknał, i pieczec nad nim położył, by juz nie zwodził narodów, az tysiac lat sie dopełni. A potem ma byc na krótki czas uwolniony.

4 I ujrzałem trony - a na nich zasiedli [sedziowie], i dano im władze sadzenia - i ujrzałem dusze scietych dla swiadectwa Jezusa i dla Słowa Bozego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzieli sobie znamienia na czoło ani na reke. Ozyli oni i tysiac lat królowali z Chrystusem.

5 A nie ozyli inni ze zmarłych, az tysiac lat sie skonczyło. To jest pierwsze zmartwychwstanie.

6 Błogosławiony i swiety, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy smierc druga, lecz beda kapłanami Boga i Chrystusa i beda z Nim królowac tysiac lat.

7 A gdy sie skonczy tysiac lat, z wiezienia swego szatan zostanie zwolniony.

8 I wyjdzie, by omamic narody z czterech narozników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzic na bój, a liczba ich jak piasek morski.

9 Wyszli oni na powierzchnie ziemi i otoczyli obóz swietych i miasto umiłowane; a zstapił ogien od Boga z nieba i pochłonał ich.

10 A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie sa Bestia i Fałszywy Prorok. I beda cierpiec katusze we dnie i w nocy na wieki wieków.

11 Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadajacego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono.

12 I ujrzałem umarłych - wielkich i małych - stojacych przed tronem, a otwarto  ksiegi. I inna ksiege otwarto, która jest ksiega zycia. I osadzono zmarłych z tego, co w ksiegach zapisano, według ich czynów.

13 I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Smierc, i Otchłan wydały zmarłych, co w nich byli, i kazdy został osadzony według swoich czynów.

14 A Smierc i Otchłan wrzucono do jeziora ognia. To jest smierc druga - jezioro ognia.

15 Jesli sie ktos nie znalazł zapisany w ksiedze zycia, został wrzucony do jeziora ognia.

**Objawienie 21**

1 I ujrzałem niebo nowe i ziemie nowa, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza juz nie ma.

2 I Miasto Swiete - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstepujace z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego meza.

3 I usłyszałem donosny głos mówiacy od tronu: ”Oto przybytek Boga z ludzmi: i zamieszka wraz z nimi, i beda oni Jego ludem, a On bedzie ”BOGIEM Z NIMI”.

4 I otrze z ich oczu wszelka łze, a smierci juz odtad nie bedzie. Ani załoby, ni krzyku, ni trudu juz [odtad] nie bedzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”.

5 I rzekł Zasiadajacy na tronie: ”Oto czynie wszystko nowe”. I mówi: ”Napisz: Słowa te wiarygodne sa i prawdziwe”.

6 I rzekł mi: ”Stało sie. Jam Alfa i Omega, Poczatek i Koniec. Ja pragnacemu dam darmo pic ze zródła wody zycia.

7 Zwyciezca to odziedziczy i bede Bogiem dla niego, a on dla mnie bedzie synem.

8 A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guslarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejacym ogniem i siarka. To jest smierc druga”.

9 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, co trzymaja siedem czasz pełnych siedmiu plag ostatecznych, i tak sie do mnie odezwał: ”Chodz, ukaze ci Oblubienice, Małzonke Baranka”.

10 I uniósł mnie w zachwyceniu na góre wielka i wyniosła, i ukazał mi Miasto
Swiete - Jeruzalem, zstepujace z nieba od Boga,

11 majace chwałe Boga. Zródło jego swiatła podobne do kamienia
drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystosci kryształu:

12 Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanascie bram, a na bramach -
dwunastu aniołów i wypisane imiona, które sa imionami dwunastu pokolen
synów Izraela.

13 Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy,
i od zachodu trzy bramy.

14 A mur Miasta ma dwanascie warstw fundamentu, a na nich dwanascie
imion dwunastu Apostołów Baranka.

15 A ten, który mówił ze mna, miał złota trzcine jako miare, by zmierzyc
Miasto i jego bramy, i jego mur.

16 A Miasto układa sie w czworobok i długosc jego tak wielka jest, jak i
szerokosc. I zmierzył Miasto trzcina poprzez dwanascie tysiecy stadiów:
długosc, szerokosc i wysokosc jego sa równe.

17 I zmierzył jego mur - sto czterdziesci cztery łokcie: miara, która ma anioł,
jest miara człowieka.

18 A mur jego jest zbudowany z jaspisu, a Miasto - to czyste złoto do szkła
czystego podobne.

19 A warstwy fundamentu pod murem Miasta zdobne sa wszelakim drogim
kamieniem. Warstwa pierwsza - jaspis, druga - szafir, trzecia - chalcedon,
czwarta - szmaragd,

20 piata - sardoniks, szósta - krwawnik, siódma - chryzolit, ósma - beryl,
dziewiata - topaz, dziesiata - chryzopraz, jedenasta - hiacynt, dwunasta -
ametyst.

21 A dwanascie bram to dwanascie pereł: kazda z bram była z jednej perły. I
rynek Miasta to czyste złoto jak szkło przezroczyste.

22 A swiatyni w nim nie dojrzałem: bo jego swiatynia jest Pan Bóg wszechmogacy oraz Baranek.

23 I Miastu nie trzeba słonca ni ksiezyca, by mu swieciły, bo chwała Boga je oswietliła, a jego lampa - Baranek.

24 I w jego swietle beda chodziły narody, i wniosa do niego królowie ziemi swój przepych.

25 I za dnia bramy jego nie beda zamkniete: bo juz nie bedzie tam nocy.

26 I wniosa do niego przepych i skarby narodów.

27 A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohyde i kłamstwo, lecz tylko zapisani w ksiedze zycia Baranka.

**Objawienie 22**

1 I ukazał mi rzeke wody zycia, lsniaca jak kryształ, wypływajaca z tronu Boga i Baranka.

2 Pomiedzy rynkiem Miasta a rzeka, po obu brzegach, drzewo zycia, rodzace dwanascie owoców - wydajace swój owoc kazdego miesiaca - a liscie drzewa [służa] do leczenia narodów.

3 Nic godnego klatwy juz [odtad] nie bedzie. I bedzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego beda Mu czesc oddawali.

4 I beda ogladac Jego oblicze, a imie Jego - na ich czołach.

5 I [odtad] juz nocy nie bedzie. A nie potrzeba im swiatła lampy i swiatła słonca, bo Pan Bóg bedzie swiecił nad nimi i beda królowac na wieki wieków.

6 I rzekł mi: ”Te słowa wiarygodne sa i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazac, co musi stac sie niebawem.

7 A oto niebawem przyjde. Błogosławiony, kto strzeze słów proroctwa tej ksiegi”.

8 To własnie ja, Jan, słysze i widze te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał,
upadłem, by oddac pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał.

9 Na to rzekł do mnie: ”Bacz, bys tego nie czynił, bo jestem współsługa twoim
i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzega słów tej ksiegi. Bogu samemu
złóz pokłon!”

10 Dalej powiedział do mnie: ”Nie kładz pieczeci na słowa proroctwa tej
ksiegi, bo chwila jest bliska.

11 Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywde wyrzadzi, i plugawy niech sie jeszcze
splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwosc, a swiety
niechaj sie jeszcze uswieci!

12 Oto przyjde niebawem, a moja zapłata jest ze mna, by tak kazdemu
odpłacic, jaka jest jego praca.

13 Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Poczatek i Koniec.

14 Błogosławieni, którzy płucza swe szaty, aby władza nad drzewem zycia do
nich nalezała i aby bramami wchodzili do Miasta.

15 Na zewnatrz sa psy, guslarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i kazdy,
kto kłamstwo kocha i nim zyje.

16 Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaswiadczyc o tym, co dotyczy
Kosciołów. Jam jest Odrosl i Potomstwo Dawida, Gwiazda swiecaca,
poranna”.

17 A Duch i Oblubienica mówia: ”Przyjdz!” A kto słyszy, niech powie:
”Przyjdz!” I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody
zycia darmo zaczerpnie.

18 Ja swiadcze kazdemu, kto słucha słów proroctwa tej ksiegi: jesliby ktos do
nich cokolwiek dołozył, Bóg mu dołozy plag zapisanych w tej ksiedze.

19 A jesliby ktos odjał co ze słów ksiegi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego
dział w drzewie zycia i w Miescie Swietym - które sa opisane w tej ksiedze.

20 Mówi Ten, który o tym swiadczy: ”Zaiste, przyjde niebawem”. Amen. Przyjdz, Panie Jezu!

21 Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!

Biblia Tysiąclecia
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
Publisher: Pallottinum.

# Esclarecimento

Trata-se de iniciativa particular, com os seguintes objetivos: (i) colaborar para divulgação dos diversos textos bíblicos disponíveis, e, (ii) facilitar o acesso a esses textos, inclusive por meio de download.

Todo esforço em tornar a Palavra de Deus acessível a todos, em quaisquer localidades e falantes das mais diversas línguas, precisa ser um objetivo de todos os que são guiados pelo Espírito Santo. Ele inspirou o profeta Jeremias a dizer "não ensinará jamais cada um ao seu próximo, nem cada um ao seu irmão, dizendo: Conhece ao SENHOR, porque todos me conhecerão, desde o menor até ao maior deles, diz o SENHOR" (Jer. 31:34).

Jesus, também, falou assim: "e será pregado este evangelho do reino por todo o mundo, para testemunho a todas as nações" (Mat. 24:14).

Muitas organizações foram constituídas com o propósito de fazer a Bíblia disponível nas diversas línguas. Não é uma tarefa simples. Anos de trabalho, dedicação e entrega são necessários para esta tão extraordinária missão.

O texto deste trabalho está disponível na internet, em páginas eletrônicas de organizações que produzem ou divulgam bíblias, sem acréscimos de notas ou comentários. Assim, reconhecendo e respeitando os direitos que possuem sobre seus trabalhos, incumbe a todos os que amam a Palavra de Deus, o esforço em contribuir para amplificar sua divulgação.

Se possível, faça download do texto, para que sejamos, também, guardiões da Bíblia, e, com isso, preservando-a para as futuras gerações.

Divulga a Palavra de Deus, ela mostra o Caminho e permite a todos, que se conheça Sua vontade, em todos os lugares e épocas.

Marcel da Glória Pereira

2021, Vitória/ES - Brasil

Capa: Floresta em Região Temperada. Trata-se de imagem disponibilizada na internet, dentre as que não informam haver restrição ao uso.